

# STENOGRAFICZNE SPRAWOZDANIA

z szóstej sesji szóstego peryodu

## SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

**z roku 1894/95**

od 28. grudnia 1894 do 9. lutego 1895.

---

**Posiedzenie 1 – 21.**

---

Przytem:

**Indeks osób i przedmiotów.**



## Skrócenia.

---

Al. kom.	czytaj:	Alegat, komisji.
gm. naucz.	"	gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	"	powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	"	sprawozdanie.
stypend.	"	stypendyum.
o subw. o zapom.	"	o subwencyę, o zapomogę.
R. szk. kraj.	"	Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	"	Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	"	Towarzysto, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	"	Wydział, załatwiono.

---

## Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

przez	Edw. Jędrzejowicza	do Al.	88	. str.	161.
"	Wojc. Dzeduszyckiego	" "	98	"	176.
"	Jana Gnoińskiego	" "	200	"	442.
"	Szczepanowskiego	" "	206	"	570.
"	Kozłowskiego	" "	224	"	642.

418421

'''

1894 | 95 , 1-21

~~7479~~  
'''

~~100.2221~~  
'''



Str.	Str.
prawa w ca: o czynnościach urzędowych Wydziału krajowego za czas od 1. grudnia 1893 po koniec listopada 1894 r. Al. — 11. . . . .	23 24
— 7. o uzupełniającym wyborze posła z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego brodzkiego . . . . .	24—25
— 8. o uzupełniającym wyborze posła z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego tarnobrzeskigo . . . . .	25
— 9. w przedmiocie sprawozdania Rady szkoln. kraj. o stanie szkół średnich w Galicyi w r. szkoln. 1893/4 — Al. 20	42
— 10. w przedmiocie sprawozdania Rady szkoln. kraj. stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w Galicyi w r. szkoln. 1893/4 — Al. 21.	42
— 11. o petycyach kilku gmin o zmniejszenie prestacyi na płace nauczycieli — Al. 22. . . . .	42
— 12. w przedmiocie petycji 3 nauczycieli szkół lud. o przyznanie lub podwyższenie emerytury tudzież o pet. Waleryi Iwańskiej o pensję wdową — Al. 23. . . . .	42
— 13. w przedmiocie przyznania Szymonowi Wojciechowskiemu, b. stróżowi w Wydziale kraj., zaopatrzenia — Al. 24. . . . .	42
— 14. o fundacyi Stanisława hr. Skarbka za lata 1893 i 1894 — Al. 58. . . . .	85
— 15. w przedm. uregulowania należności dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego i zakładów krajowych — Al. 104. . . . .	223
— 16. o udzieleniu subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie — Al. 169. . . . .	408
— 17. w przedmiocie zamku w Olesku — Al. 170. . . . .	408
— 18. w przedmiocie propozycji Wydz. kraj. co do wyboru 12. członków i 12. zastępców członków do kraj. komisji dla rewizji katastru podatku gruntowego — Al. 191. . . . .	433—37
— 19. o pet. gm. Pluty (pow. Mieleckiego) o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego na budowę szkoły .	625
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. petycyjnej o pet. c. k. inspektorów szkol. okręgowych o zwrot wkładek uiszczonych do kraj. funduszu szkoln. emeryt. . . . .	70
— w tejże rozprawie powtórnie . . . . .	70
— w rozprawie nad propozycją Wydziału kraj. co do wyboru 12 członków i 12 zastępców członków komisji kraj. dla rewizji katastru gruntowego — Al. 191. . . . .	436—7
Przemawiał: w rozprawie szczegół. nad Rubr. VIII. wydatków budżetu fund. kraj. wnosząc imieniem Wydziału krajowego szereg wniosków w sprawie Zamku w Olesku . . . . .	503—4
— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. kolej. o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj. . . . .	576
— wnosząc przyjęcie na porządek dzienny sprawozd. Wydziału kraj. jako komisji o pet. gm. Pluty pow. Mieleckiego o zapomogę na pokrycie datku konkur. . . . .	625
— do formalnego traktowania . . . . .	504
16. <b>Chrzanowski Leon</b> , właściciel dóbr, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21
— do komisji przemysłowej . . . . .	22
Sprawozdawca: kom. budżetowej z pet. dr. Stan. Smolki o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskiem i innych Archiwach Al. 121. . . . .	300—301
— teje kom. o sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w roku 1893 Al. 122. . . . .	301
— teje kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie prośby m. Nowy Sącz o pożyczkę w celu odbudowania spalonych części miasta Al. 141. . . . .	322—3
— teje kom. o pet. konwentu PP. Benedyktynek w Przemyślu o wyznaczenie zasiłku na budowę domu dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych Al. 142. . . . .	323—4
— teje kom. o pet. Wydziału pow. w Trembowli o zasiłek, względnie pożyczkę z fund. kraj. dla gmin dotkniętych gradobiciem w r. 1894 oraz o wniosku p. Olpińskiego w tej sprawie Al. 183. . . . .	418
— teje kom. o pet. Rady pow. w Buczaczu o zapomogę i pożyczkę dla gmin dotkniętych gradobiciem Al. 184. . . . .	418
— teje kom. o Rubr. XVI. wydatków „Na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu“, (poz. 238—336) budż. kraj. na r. 1895 Al. 203. . . . .	546—49
— teje kom. o Rubr. XVII. wydatków „Rozmaite“ budż. kraj. na rok 1895 i załatwionych nią petycyach Al. 203. . . . .	549—53
— teje kom. o sprawozd. Wydziału kraj. co do zapłacenia przez fund. kraj. reszty pożyczki zaciągniętej przez pow. Bohorodczański w r. 1889 za poręką kraju Al. 204. . . . .	267—8

	Str.	Str.
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o przewidywanym budżetowym na I. kwartał 1895 r. . . . .	32	
— w rozprawie nad wnioskiem komisji administr. w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie . . . . .	412	13
— w rozprawie szczegółowej nad Rubr. VII poz. 103c. wydatku budżetu fund. kraj. na r. 1895, wnosząc poprawkę do wniosku o subwencyonowaniu wydawnictwa starodawnych prawa polskiego pomników . . . . .	489	90
— powtórnie w tejże rozprawie . . . . .	490	
— do formalnego traktowania . . . . .	250	
Urlop otrzymał na jeden dzień . . . . .	52	
<b>17. Czajkowski Władysław</b> , właściciel dóbr, poseł z mniejszej posiadłości powiatu buczackiego.		
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	22	
— " " przemysłowej . . . . .	22	
Sprawozdawca: komisji administr. o wniosku w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie Al 175. . . . .	411	15
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zmiany ustawy o przynależności (swojszczyźnie) Al. 125. . . . .	302	3
— (jako sprawozdawca) w rozprawie nad wnioskiem kom. administr. w sprawie zmian, ustawy o swojszczyźnie . . . . .	414	15
— w rozprawie nad sprawozd. komisji podatkowej o wniosku p. Męcińskiego w sprawie zniesienia kontyngentu podatku gruntowego . . . . .	588	
Wniosek w sprawie zmiany ustawy o przynależności Al. 125. 214—215, 302 . . . . .	303	
<b>18. Czartoryski Jerzy</b> , J. E. książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.		
Wybrany do komisji szkolnej przewodniczącym . . . . .	22	33
— do komisji przemysłowej przewodniczącym . . . . .	22	33
— do kom. solnej przewodniczącym . . . . .	22	33
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy zmieniającej postanowienia ustawy z dnia 23. czerwca 1873 roku (Dz. ust. kr. nr. 255) o szkoln. władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych . . . . .	210	11
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. szkoln. o stanie szkół średnich w roku 1893/4. . . . .	295	6
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. szkoln. o wniosku p. Rutowskiego, w sprawie zmiany ustawy „o stosunkach prawnych stanu naucz.” i o petycjach o polepszenie bytu nauczycieli . . . . .	452	55
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad budż. kraj. (do Rubr. VII. poz. 63, 64, 65 wydatków: Subwencye dla teatru we Lwowie i Krakowie) . . . . .	495	6
<b>19. Czyżewicz Adam</b> , Dr. med., lekarz, prof., poseł m. Sambora.		
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22	
Sprawozdawca: komisji budżetowej w przedmiocie powiększenia ryczałtu wypłacanego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie, oraz w sprawie pet. Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie. Al. 94. . . . .	166	
— tejże kom. w sprawie nadzwyczajnego kredytu na budowę klinik, kuchni, pralni i adaptacji w szpitalu lwowskim. Al. 162. . . . .	30	
— tejże kom. o pet. Dra Bujwida o subwencyę na surowicę antydifteryczną. Al. 163. . . . .	390	9
— tejże kom. z pet. Konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie o subwencyę na budowę szpitalne. Al. 179. . . . .	41	
— kom. budżet. o Rubr. XI. poz. 152. wydatków budżetu krajowego (kraj. szpital św. Łazarza w Krakowie). Al. 203. . . . .	512	5
— tejże kom. o funduszu podrzutków w Krakowie Al. 203 . . . . .	51	
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozd. kom. gospodarstwa krajowego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych . . . . .	257	
— uzasadniając wniosek w sprawie założenia we Lwowie zakładu bakteriologicznego. Al. 124. . . . .	302	
Wniosek: w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteriologicznego. Al. 124. . . . .	215	302
<b>20. Dembowski Zygmunt</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.		
Wybrany do komisji bankowej, zastępcą przewodniczącego . . . . .	23	46
<b>22. Dunajewski Julian</b> , J. Eks., Dr. praw, poseł miasta Nowego Sącza.		
Wybrany do komisji budżetowej przewodniczącym . . . . .	21	34
Przemawiał: oznajmiając, że komisya budżetowa ukończyła swe prace i wnosząc, by petycje, któreby miały		



Str.	Str.		
być odesłane do komisji budżetowej, odsyłano Wydziałowi krajowemu . . . . .	220	Urycz, Sopot, Jamienica, Kruszel- nica i Korczyn, o subwencyowanie i przyspieszenie budowy mostu na rzece Stryju w Kruszelnicy . . . . .	50—1
Przemawiał: dziękując imieniem posłów Marszałkowi za przewodnictwo i Na- miestnikowi za popieranie działal- ności Sejmu . . . . .	663—4	— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. bank o Banku kraj. (wnosząc w sprawie kredytu dla towarzystw i spółek parcelac. dodatkową rezolu- cyę) . . . . .	593—596
Przemawiał: w sprawie formalnej	107—8	— w rozprawie szczegół. nad tym przed- miotem . . . . .	609
— Urlop otrzymał na dni 8. . . . .	5		
<b>23. Dworski Aleksander, Dr. praw,</b> poseł miasta Przemyśla.		<b>26. Dzieduszycki Stanisław, hrabia wła- ściciel dóbr, poseł z większych posia- dłości obwodu kołomyjskiego.</b>	
Zastępca wybranego z kuryi miast i Izb handlowych członka Wydziału kra- jowego, Romanowicza.		Wybrany do komisji drogowej . . . . .	22
Wybrany do komisji administracyjnej i prawniczej . . . . .	22	Wybrany do komisji podatkowej . . . . .	23
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	23	Sprawozdawca: kom. drogowej z pet. Wydziału pow. staromiejskiego o sub- wencyę na budowę 2 dróg pow. . . . .	422
Sprawozdawca: kom. prawniczej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czyn- ności Dep. VI. za czas od 1. listo- pada 1893 do końca listopada 1894 r. Al. 109. . . . .	240	— teje kom. z pet. gm. Medyń, Pień- kowce, Prosońce i Worobijówka, (w pow. zbaraskim) o wyjednanie wypłaty należitości za roboty przy budowie drogi Tarnopol - Podwoło- czyska . . . . .	422—3
— kom. administr. o wniosku w spra- wie wykończenia w r. 1895 i oddania do użytku mostu na Sanie w Prze- myślu. Al. 176. . . . .	415—16	— kom. podatkowej z pet. gm. i obszaru dworsk. Słoboda (pow. Brzeżany) o opust podatków z powodu klęsk ele- mentarnych . . . . .	637—38
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie kredytu na budowę mostu na Sanie w Przemyślu i przyspiesze- nia tej budowy. Al. 91. . . . .	164	Przemawiał: uzasadniając wniosek o przymusowe tępienie myszy polnych. Al. 74. . . . .	120—131
Wniosek: w sprawie kredytu na wy- kończenie budowy mostu na Sanie w Przemyślu i wykonania tej budowy w ciągu roku 1895. Al. 91. . . . .	151, 164	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku p. Krzysztofo- wicza w sprawie wydania kraj. ustawy o komasacji gruntów . . . . .	244—5
<b>24. Dydyński Maryan, właściciel dóbr,</b> poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.		— w rozprawie nad wnioskiem kom. gospodarstwa kraj. w sprawie tępienia myszy poln., wnosząc dodatkowe rez- olucye (przyjęte) . . . . .	254—255
Wybrany do komisji gospodarstwa kra- jowego . . . . .	22	— w teje rozprawie powtórnie . . . . .	258
Sprawozdawca: kom. gosp. kraj. o wniosku w sprawie rozszerzenia dzia- łalności krajowej stacji doświadczalnej roln. w Dublanach. Al. 216. . . . .	629—31	— w teje rozprawie po raz trzeci (dla sprostowania faktu) . . . . .	260
<b>25. Dzieduszycki Klemens, hrabia, wła- ściciel dóbr, poseł z większych posia- dłości obwodu stryjskiego.</b>		— w rozprawie szczegół. nad wnioskami kom. szkoln., o wniosku p. Rutow- skiego w sprawie zmiany ust. o sto- sunkach prawnych stanu naucz. . . . .	449 51
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	21	— w rozprawie ogóln. nad budżetem fund. kraj. na r. 1895. . . . .	462—66
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	23	— (jako sprawozd.) w rozpr. nad spra- wozd. kom. podatk. o pet. gm. Sło- boda o opust podatków z powodu klęsk element. . . . .	638
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	22	Wniosek w sprawie przymusowego tę- pienia myszy poln. Al. 74. 97—98, 120—1	
Wybrany do komisji solnej . . . . .	23		
Sprawozdawca: komisji administr. w przedmiocie uwolnienia korespon- dencji władz autonomicznych od opłaty pocztowej. Al. 217. . . . .	631—2	<b>27. Dzieduszycki Wojciech, Dr. fil.,</b> hrabia, właściciel dóbr, poseł z więk-	
Przemawiał: popierając petycyę obszar- ów dworskich i gmin: Podhorodce,			

	Str.		Str.
szych posiadłości obwodu stanisławowskiego.		Dąbrowie, Bohorodczanach i Podhajcach, w sprawie zmiany rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. maja 1850 r. Nr. 181. Dz. p. p. (w sprawie wymiaru należności od przeniesienia własności na nieruchomościach).	342—4
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	22	— kom. prawniczej w przedm. ustawy kraj. o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Al. 227.. . . . .	653—661
— do komisji gminnej przewodniczącym . . . . .	21, 33	Przemawiał: uzasadniając wniosek o zmianie art. 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 r. Nr. 49. Dz. u. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych Al. 63 . . . . .	90—1
Sprawozdawca: kom. szkolnej o przedłożeniu rządowem projektu zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 25. czerwca 1873 Nr. 255. Dz. u. kr. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. Al. 98. 176—185; 193—213, 229—239, 261—263		— (jako sprawozdawca) kończąc rozprawę ogólną nad sprawozd. większości kom. prawniczej w sprawie ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipot. drobiazgowych. . . . .	659 661
Przemawiał: (jako sprawozdawca) w rozpr. ogólnej nad sprawozd. kom. szkoln. o projekcie ustawy zmieniającej postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 r. (Dz. u. kr. Nr. 255.) o szkolnych władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych . . . . .	203—206	Wniosek: o zmianę art. 16. ustawy kraj. z dnia 24. kwietnia 1894 r. Nr. 49. Dz. u. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół lud. Al. 63. 74, 90—1	107
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem 207, 208, 211, 231, 233, 235 6, 238.		Urlop otrzymał na 1 dzień . . . . .	107
— w rozprawie szczegółowej nad budżetem kraj. (Do Rubr. VII. poz. 63, 64. i 65.: Subwencye dla teatru we Lwowie i Krakowie) . . . . .	494—5	30. <b>Gniewosz Stanisław</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.	
— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. bank. o Banku kraj. (w sprawie akcyi parcelacyjnej w kraju) . . . . .	605—6	Wybrany do komisji drogowej . . . . .	22
28. <b>Fedorowicz Tadeusz</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu zbarskiego.		Sprawozdawca: kom. drogowej o pet. gm. Ostrów (pow. Przemyskiego) o uwolnienie od opłaty myta lub zniżenie tej opłaty na drodze kraj. z Przemyśla do Krzywcy . . . . .	420—21
Powołany na prowizorycznego sekretarza . . . . .	2	— teje kom. z pet. gminy Szczawnicy wyżnej i niższej, Szlachtowy, Jaworek, Białej Wody i Czarnej Wody (w pow. Nowotarskim) o zniesienie myta mostowego dla pieszych przez most na Dunajcu na drodze kraj. Szczawnica-Krościenko . . . . .	421
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . . .	8, 9	— teje kom. o pet. gmin: Kuźmina, Kreców, Lachowa, Rozpucie, Tyrawa woł., Bircza, Siemuszowa, Brzezawy o przełożenie drogi Przemysko-Sanockiej na przestrzeni Tyrawa-Wojskie . . . . .	647
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	21	31. <b>Gnoiński Jan</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
— do komisji drogowej . . . . .	22	Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	22
Urlop otrzymał na 1 dzień . . . . .	107	— do komisji solnej . . . . .	23
Urlop otrzymał do końca sesyi . . . . .	430	Sprawozdawca: Skrutynium wyboru komisji sejmowych . . . . .	21—23
29. <b>Fruchtmann Filip</b> , Dr. praw, adwokat, poseł miasta Stryja.		— kom. gospodarstwa kraj. o czynnościach Departamentu II. Wydziału krajow.	
Wybrany do komisji prawniczej . . . . .	22		
— do komisji gminnej zast. przewod. . . . .	21, 33		
— do komisji podatkowej . . . . .	23		
Sprawozdawca: kom. prawniczej o wniosku Wydziału kraj. o ustawie zmieniającej niektóre postanowienia ces. patentu z 5. lipca 1853 Nr. 130. Dz. u. p. i ustawy kraj. z dnia 26. kwietnia 1875 Nr. 18. Dz. u. kr. (o wykupnie i regulacyi ciężarów gruntowych). Al. 66. . . . .	93—5		
— kom. podatkowej o petycyach: Wydziałów pow.: w Zbarażu, Bochni, Jarosławiu, Rudkach, Cieszanowie,			



Str.	Str.
	— teŝże kom. o rubr. IV. („Koszta szczepienia“) i rubr. V. („Wydatki sanitarne“) wydatków budŝetu funduszu kraj. na r. 1895. (Al. 203). . . . . 484
	— teŝże kom. o rubr. XIV. („Odsetki od poŝyczek i umarzanie tychŝe“) wydatków budŝetu kraj. (Al. 203) . . . . . 518
	— teŝże kom. o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1895. (Al. 203). . . . . 552
	— teŝże kom. o preliminarzach funduszów samoistnych: a) funduszu kultury kraj., b) funduszu stanowego sierocińskiego, c) funduszu im. Aleksandra hr. Stadnickiego, d) funduszu poŝyczki kraj. z r. 1873. (Al. 203) 553—4
	Przemawiał: w rozprawie nad sprawozd. kom. petyc. o pet. gm. Zamarstynów o zmianę linii akcyzowej m. Lwowa . . . . . 124
	— w rozprawie nad sprawozd. kom. drog. o wniosku w sprawie przeprowadzenia rewizji przepisów mytniczych obowiązujących we Lwowie . . . . . 646
	— do formalnego traktowania 319, 647
32. <b>Gnoiński Wincenty</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału kraj. Sawczaka.	
Wybrany do komisji drogowej . . . . . 22	
Sprawozdawca: kom. drogowej o pet. Rady pow. w Nowym Sączu o zasiłek na budowę części drogi gminnej Czchów-Jakóbkowice Al. 81. . . . . 134	
— teŝże kom. o wniosku w sprawie przeprowadzenia przez Wydział kraj. rewizji przepisów mytniczych dla miasta Lwowa (sprawozd. ustne) . . . . . 645—7	
33. <b>Goldman Bernard</b> , dr. filozofii, kasyer Banku kredytowego, poseł m. Lwowa.	
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . . 21	
— do komisji budŝetowej . . . . . 21	
— „ „ przemysłowej, sekretarzem . . . . . 21, 33	
Sprawozdawca: komisji budŝetowej o proŝbie Reprezentacji gminy m. Przemysła o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu kraj. tudzieŝ od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemysłu, które będą wybudowane w miejsce domów, przeznaczonych na zburzenie dla poprawy stosunków sanitarnych (Al. 76). . . . . 122	
— teŝże kom. o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1893 (Al. 130). . . . . 308—309	
— kom. przemysłowej o pet. A. Matery o subwencję na szkołę koszykarską w Skołyszynie . . . . . 423—4	
— teŝże kom. o pet. L. H. Małeckiego i Janiny Małeckiej o odpisanie poŝyczki udzielonej z kraj. fund. przemysłowego na poparcie garbarni we Lwowie . . . . . 424—5	
— teŝże kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. z czynności w zakresie przemysłu kraj. (Cz. I. kraj. kom. dla spraw przemysłu, zasiłki i stypendya, fundusz przemysł. i poŝyczki z tego fund.) Al. 194 . . . . . 440	
34. <b>Gorayski August</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego, drugim zastępcą przewodniczącego. . . . . 23, 335	
— do komisji górniczej, przewodniczącym . . . . . 22, 54	
— do komisji bankowej . . . . . 23	
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności na polu budowy wodnych (Al. 157). . . . . 368—384	
— teŝże kom. o petycyach spółek wodnych dla osuszenia bagien Oleskich i Rudnickich. Al. 158. . . . . 384	
— teŝże kom. o pet. Spółki wodnej dla osuszenia bagien Rudnickich o zasiłek na wykończenie kanałów osuszających. Al. 159. . . . . 384—5	
— teŝże kom. o pet. m. Źywca o regulację rzeki Soły. Al. 160 . . . . . 385	
— teŝże kom. o petycyach gm.: Zniesienie, Zamarstynów, Hołosko małe i Kleparów, tudzieŝ mieszkańców III. Dzielnicy m. Lwowa o regulację Pełtwi . . . . . 385—6	
— teŝże kom. o pet. 10 gmin i obszarów dworskich pow. Tarnowskiego i Brzeskiego o obwałowanie lewego brzegu Dunajca . . . . . 386—7	
— teŝże kom. o pet. gm. Babice (pow. Rzeszowskiego) o regulację i zabezpieczenie brzegów Wisłoka . . . . . 387	

Str.	Str.
— tejsze kom. o pet. gm. Balicze Zarze- czne o regulacyę rzeki Świcy . . . . . 387—8	— tejsze kom. o pet. Stow. wzaj. pomo- cy dyaków dyecez. lwowskiej o po- prawę materyalnego bytu i zmianę §. 12. ustawy o konkur. kośc. z 15. sierpnia 1866 r. . . . . 349
— tejsze kom. o pet. gm. Bielany i ob- szaru dworskiego Kańczuga o wy- kończenie kanału ulgi między Maco- chą a Solą . . . . . 388	— tejsze kom. o pet. W. Wolskiego, dyetaryusza Wydziału kraj. o veniam aetatis et studiorum . . . . . 643—4
— tejsze kom. o pet. gm. Dembno w spra- wie odsypisk Sanu . . . . . 388	— tejsze kom. (w zastępstwie p. Tysz- kowskiego) o pet. J. Paszkowskiego o veniam studiorum . . . . . 644
— tejsze kom. o pet. właścicieli obszarów dworsk. Wróblowice i Janowice o ob- wałowanie Dunajca i jego dopływów: Siemiechówki i Lubinki . . . . . 388—9	Przemawiał: popierając pet. L. s. 1280 gm. m. Sniatyn o przyspiesze- nie robót przedwstępnych w sprawie regulacyi Prutu . . . . . 399
— tejsze kom. o pet. gm. Wierchomla Wielka (pow. Nowosandeckiego) o ure- gulowanie miejscow. potoku . . . . . 389	36. <b>Herasymowicz Mikołaj</b> , c. k. sędzia powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.
— tejsze kom. o pet. gm. Wrzawy o prze- sunięcie wału nadwiślańskiego w Da- browie wrzawskiej . . . . . 389—90	37. <b>Horodyski Bronisław</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
— tejsze kom. (w zastępstwie p. Strusz- kiewicza) o wniosku w sprawie wpro- wadzenia w życie spodziewanej usta- wy o kredycie melioracyjnym. Al. 215. . . . . 627—9	Wybrany do komisji administracyjnej 22
— tejsze kom. o pet. gmin: Łany soko- łowskie i Balicze podrózne w spra- wie regulacyi Świcy i Sukieli . . . . . 648	38. <b>Horodyski Kornel</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu hu- siatyńskiego.
— tejsze kom. o pet. gmin i obszarów dworsk.: Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czehów o regula- lacyę rzeki Dunajca . . . . . 648—9	39. <b>Hoszard Franciszek</b> , dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu bo- cheńskiego.
— tejsze kom. z pet. gminy Sarzyny w sprawie regulacyi Sanu . . . . . 649	Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
— tejsze kom. z pet. gm. Błudniki o za- pomogę na pokrycie datku konku- rencyjnego do kosztów regulacyi Łomnicy . . . . . 649	Sprawozdawca Wydziału krajowego:
Przemawiał: (jako sprawozdawca) w rozpr. ogóln. nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o czynnościach Wydziału kraj. na polu budowl. wodnych 375—6	— 1. o zwiększonych wydatkach w pre- limirzu budżetu kraj. szpitala powsze- chnego we Lwowie w rubr. I. i II. Al. 5. . . . . 13
— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. bank. o Banku kraj. (w sprawie akcyi parcelacyjnej w kraju) 602—604	— 2. o powiększeniu wypłacanego ry- czałtu dla szpitala św. Ludwika w Krakowie. Al. 6. . . . . 13
35. <b>Hamorak Cyryl</b> , proboszcz grecko- katolicki, poseł z gmin wiejskich po- wiatu śniatyńskiego.	— 3. w przedmiocie udzielenia dozwo- lonego wsparcia Dmytrowi Kozłowskiemu, byłemu parobkowi w służbie szpi- tala powsz. we Lwowie. Al. 7. . . . . 13
Wybrany do komisji petycyjnej, pierw- szym sekretarzem . . . . . 23, 54	— 4. o potrzebie sprawienia nowego kotła parowego dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie oraz pokrycia części dachu na głównym budynku tego za- kładu. Al. 25. . . . . 43
Sprawozdawca: kom. petyc. o pet. gm. Olszyny w pow. Gorlickim o ut- worzenie tamże osobnego probostwa lub expozytury . . . . . 347	— 5. o prośbie gm. Łąka dolna o przy- jęcie na fundusz krajowy kwoty 16 zł. 73 ct. tytułem zwrotu kosztów utrzy- mania nieletniego Jana Jagielskiego w Budapeszcie. Al. 26. . . . . 43
— tejsze kom. o pet. J. Krupy, dyetar. Wydziału kraj. o odpisanie 132 zł. 40 ct. jako reszty zaliczki . . . . . 347—8	— 6. o przyznaniu dodatku osobistego dla Dra Stanisława Ponikły, dyre-
— tejsze kom. o pet. gm. Stecowa (pow. śniatyńskiego) w sprawie pozwolenia na uprawę tytoniu . . . . . 348—9	



Str.	Str.		
ktora szpitala św. Łazarza w Krakowie. Al. 27. . . . .	43	— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj. . . . .	575
— 7. o kredycie nadzwyczaj. na budowę kliniki chorób wewnętrznych i chirurgicznej, tudzież na budowę kuchni i rozszerzenie pralni i inne adaptacje w gmachu głównym kraj. szpitala powsz. we Lwowie. Al. 38. . . . .	55	— w rozprawie nad sprawozd. kom. podatkowej o wniosku p. Męcińskiego w sprawieniżenia kontyngentu podatku gruntowego . . . . .	588—9
— 8. w przedmiocie dożywotniego wsparcia dla Heleny Lorenz, b. posługaczki w szpitalu św. Łazarza. Al. 39. . . . .	55	— w rozprawie nad sprawozd. kom. podatkowej o pet. gm. Słoboda o opust podatkowy z powodu klęsk elementarnych . . . . .	637—8
— 9. o urządzeniu kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. Al. 47. . . . .	63	— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. prawniczej o ustawie o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych . . . . .	654—5
— 10. w przedmiocie uznania 10 szpitali w Bośni i Hercegowinie za publiczne Al. 70. . . . .	112	— w tejże rozprawie dla sprostowania faktu . . . . .	657
— 11. (w zastępstwie) o zezwolenie Reprezentacji pow. w Horodence i Reprezentacji m. Horodenki na zobowiązanie do pokrywania niedoborów lokalnej kolei żelaznych z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki, Al. 134. . . . .	319	<b>41. Isakowicz Izaak</b> , ks. arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.	
— (w zastępstwie) o wyłączeniu osady Gawłowa, Krzywe i Capłapy ze związku gm. Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy. Al. 135 . . . . .	319	<b>42. Jaworski Apolinary</b> , JE. c. k. Minister dla Galicji, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.	
<b>40. Huryk Józef</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego.		Urlop otrzymał na 3 tygodnie . . . . .	5
Wybrany do komisji podatkowej . . . . .	23	Urlop otrzymał powtórnie do końca sesyi . . . . .	285
— do komisji solnej . . . . .	23	<b>43. Jędrzejowicz Adam</b> , właściciel dóbr,	
Przemawiał: w rozpr. nad sprawozd. kom. drogowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1894 r. do 15. grudnia 1894 r. . . . .	167—9	— poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.	
— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. szkoln. o projekcie ustawy zmieniającej ustawę z dnia 25. czerwca 1873 r. (Dz. u. kr. Nr. 255) o władzach szkoln. nadzorc. miejscowych i okręgowych . . . . .	201—203	Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	22
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o wniosku p. Krzysztofiowicza w sprawie wydania ustawy o komasacji gruntów . . . . .	243	— do komisji podatkowej . . . . .	22
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych . . . . .	257—8	— do komisji kolejowej . . . . .	23
— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie czynności na polu budowl. wodnych . . . . .	37	— członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego . . . . .	151
— w rozprawie nad propozycją Wydziału kraj. co do wyborów do kraj. kom. dla rewizyi katastru podatku gruntowego . . . . .	436	Sprawozdawca: kom. administr. o zezwoleniu Reprezentacji powiat. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. Al. 110 . . . . .	240
		— kom. administr. o wnioskach pp. Zolla i Okuniewskiego w sprawie zmiany postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 r. Al. 128 . . . . .	306—7
		Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów-Dynów-Rymanów Al. 106 . . . . .	226—7
		— jako sprawozdawca w rozpr. nad sprawozd. kom. administr. o wnioskach pp. Zolla i Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej . . . . .	307
		Wniosek w sprawie kolei Rzeszów-Dynów-Rymaków. Al. 106 . . . . .	186, 236 7
		<b>44. Jędrzejowicz Edward</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.	

	Str.		Str.
Członek Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.		— kom. kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj . . . . .	573
Sprawozdawca Wydziału krajowego :		— w tejże rozprawie (odpowiadając na zarzuty uczynione przez p. Teliszewskiego) . . . . .	576—7
— 1. w sprawach o nadaniu prawa poboru opłat mytniczych . . . . .	9—13, 26—29	— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem (wnosząc poprawkę do punktu 4. wniosku kom.) . . . . .	580
— 2. z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego w zakresie spraw kolejowych za r. 1894 — Al. 36. . . . .	55	— w tejże rozprawie powtórnie (wnosząc poprawkę do punktu 6. wniosku kom.) . . . . .	581
— 3. w przedmiocie uznania dojazdu łączącego zakłady naukowe dublańskie z drogą kraj. Lwów-Stojanów za drogą krajową — Al. 37. . . . .	55	— w tejże rozprawie (wnosząc poprawkę do wniesionej rezolucyi p. Onyszkiewicza) . . . . .	584
— 4. o Banku krajowym za r. 1893 — Al. 46. . . . .	63	<b>45. Jędrzejowicz Franciszek, właśc. dóbr,</b> poseł z gmin wiejskich powiatu Rawskiego.	
— 5. w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego — Al. 59. . . . .	85	Wybrany do komisji drogowej, sekretarzem . . . . .	22, 23
— 6. w przedmiocie uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego — Aleg. 72. . . . .	112	Sprawozdawca: kom. drogowej o petycjach gmin i obszarów dworskich w pow. stryjskim o subwencyonowanie budowy mostu na Stryju pod Kruższelnicą — Al. 82. . . . .	134—5
— 7. w sprawie nadania prawa poboru opłat mytniczych. . . . .	112—117	— tejże kom. w przedmiocie uznania za drogę krajową dojazdu łączącego Dublany z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską — Al. 133. . . . .	309—10
— 8. o propozycyi Wydziału krajowego co do wyboru czterech członków i 2 zastępców członków Rady nadzorczej Banku kraj. — (Al. 85). . . . .	150—151	Przemawiał: popierając pet. L. s. 658, Sióstr Felicjanek w Uhnowie, o zapomogę i pożyczkę na budowę szkoły w Uhnowie . . . . .	101—2
— w przedmiocie poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy kraj. z d. 17. lipca 1893 Nr. 43. Dz. u. kr. — Al. 88. . . . .	161	<b>46. Jędrzejowicz Stanisław, właściciel dóbr,</b> poseł z gmin wiejskich powiatu niskiego.	
— 10. (w zastępstwie) z pet. król. stoł. m. Lwowa o udzielenie poręki kraju dla 10-milionowej pożyczki komunalnej — Al. 119. . . . .	285	Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21
— 11. w sprawie nadania prawa poboru myta kopytkowego gminie m. Jarosławia . . . . .	285—88	— do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	22
— 12. w sprawie udzielenia koncesyi na pobór opłat mytniczych . . . . .	288—93	Sprawozdawca: kom. gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie kraj. zakładów naukowych w Dublanach, tudzież o folwarku i gorzelni w Dublanach — Al. 116. . . . .	263—266
— 13. o wykonaniu uchwały Sejmu z d. 13. lutego 1894 r. w sprawie subwencyi kraj. na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galic. — Al. 143 . . . . .	337	— kom. budżet. o Rubr. XV. („na cele rolnictwa i górnictwa“) wydatków budżetu kraj. z Al. 203 i o preliminarzach na r. 1895:	
— 14. w sprawach o nadaniu prawa poboru opłat mytniczych 404—6, 406—7, 408 . . . . .	408	a) kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie;	
— 15. o propozycyi Wydziału kraj. w sprawie wyboru zastępy członka Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 171. . . . .	409	b) wyższej szkoły roln., szkoły parobków, kursu gorzelniczego, gorzelni, folwarku i stacyi doświadczalnej w Dublanach,	
— 16. w sprawie nadania prawa poboru opłat mytniczych . . . . .	566—7 i 624 625	c) średniej szkoły roln. i folwarku w Czernichowie . . . . .	519—533
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozd. kom. drog. o czynnościach Dep. IV. Wydziału kraj. w r. 1894 169—170 . . . . .	170	Przemawiał: popierając pet. L. s. 786. gm. Sokołów o zezwolenie na	
— w rozprawie szczegół. nad. Rubr. X. poz. 141. wydatków budżetu fund. kraj. . . . .	507		
— w rozprawie ogóln. nad sprawozd.			



	Str.		Str.
pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . .	107	Sprawozdawca: kom. kolejowej o sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zrealizowania subwencji kraj. na rzecz budowy kolei lokaln. wschodnio-galicyjs. (podolskich) Al. 207 586—7	
<b>47. Klemensiewicz Edmund</b> , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybowskiego.		<b>50. Kowalski Tytus</b> , ks. proboszcz. gr. katol., poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej, przewodniczącym . . . . .	23, 54	Przemawiał: w rozpr. szczegół. nad sprawozd. kom. szkoln. o projekcie ustawy o zakładaniu i urządzaniu publ. szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci (wnosząc poprawkę do art. 15. projektu ustawy) . . . . .	144—5
— do komisji prawniczej, sekretarzem drugim . . . . .	22, 23	— w rozpr. ogóln. nad sprawozd. kom. szkoln. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. szkolnym 1893/4, (wnosząc dodatkową rezolucję o internatach nauczycielskich) . . . . .	266—270
Sprawozdawca: komisji pet. o petycji X. Piotra Strzelichowskiego, prob. kościoła św. Mikołaja w Krakowie, o przyznanie taksy za prowadzenie metryki zmarłych w szpit. św. Łazarza w Krakowie . . . . .	311	— dziękując Marszałkowi za przewodnictwo i Namiestnikowi za popieranie działalności Sejmu . . . . .	665
— tejsze kom. o petycji M. Tretera, b. właśc. dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie u c. k. Rządu zaliczki na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny 311—13		<b>51. Koziembrodzki Szczęsny</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.	
— tejsze kom. o pet. Wydziału pow. w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin . . . . .	313	Wybrany: do komisji administracyjnej, zastępcą przewodniczącego . . . . .	22, 23
— kom. prawniczej o żądaniu c. k. Sądu pow. w Żywcu w sprawie zezwolenia na sądowe ściganie posła Mizi z powodu zarzuconych mu przekroczeń z §. 496 u. k. — Al. 151. . . . .	341	Przemawiał: w sprawie formalnej wnosząc powiększenie liczby członków komisji: budżetowej, gminnej administracyjnej, gospodarstwa krajowego, kolejowej, podatkowej tudzież zmniejszenie liczby członków komisji petycyjnej) . . . . .	20—21
— tejsze kom. o pet. miasta Mrzygłód o utworzenie tamże c. k. Sądu powiatowego . . . . .	341—2	<b>52. Kozłowski Włodzimierz</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
— tejsze kom. w sprawie utworzenia w Jarosławiu c. k. Sądu obwodowego — Al. 211 . . . . .	610	Wybrany: do komisji budżetowej . . . . .	21
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. pet. o pet. c. k. inspektorów szkol. okręgowych o zwrot wkładek uiszczonych do kraj. funduszu szkol. emeryt. . . . .	69—70	Sprawozdawca: kom. budżet. o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na r. 1895. Al. 113 . . . . .	247—248
— wnosząc przekazanie niezalutwionych pet. Wydziałowi kraj. . . . .	621	— tejsze kom. o petycyach: 1) nauczycieli ludowych o przyznanie emerytury, 2) Waleryi Iwańskiej, wdowy po nauczycielu o pensję wdowią Al. 181. . . . .	417
Przemawiał: do formalnego traktowania . . . . .	108, 191, 307	tejsze kom. o pet. kilku gmin o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli szkół lud. Al. 182 . . . . .	417—18
<b>48. Korol Michał</b> , dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.		— tejsze kom. o preliminarzu kraj. fund. emerytalnego na r. 1895 (zastępował St. hr. Badeni) Al. 203 . . . . .	491—2
<b>49. Korytowski Julian</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.		— tejsze kom. o petycyach w sprawie zni-	
Powołany na prowizorycznego kwestora sejmowego . . . . .	2		
Wybrany kwestorem sejmowym . . . . .	21		
— do kom. kolejowej . . . . .	22		

	Str.		Str.
zenia kilku gminom prestacyi na płace nauczycieli Al. 223 . . . . .	642	restauracyę ruin klasztoru podominańskiego w Oświęcimie . . . . .	502
— teżże kom. o petycyach odnoszących się do kraj. funduszu szkolnego. Al. 224 . . . . .	642—3	— w teżże samej rozprawie powtórnie . . . . .	503
Przemawiał: w rozprawie szczegół. nad budż kraj. (do Rubr. X poz. 141 wydatków budż. fund. kraj. na r. 1895)	507	— w rozpr. nad sprawozd. kom. budż. w przedm. subwencyi kraj. na budowę teatru we Lwowie . . . . .	591
— w rozprawie szczegół. nad budż. kraj. do Rubr. XV wydatków fund. kraj. na cele rolnictwa i górnictwa) . . . . .	522—3	— w rozpr. ogóln. nad sprawozdaniem kom. praw. o ustawie kraj. o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych . . . . .	653—4
<b>53. Kramarczyk Franciszek</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu białskiego.		— dziękując Izbie za popieranie spraw stanu włościańskiego i Marszałkowi za przewodnictwo . . . . .	665
Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	22	— do formalnego traktowania . . . . .	621
Sprawozdawca: kom. szkolnej o pet. Zwierzchności gminnej, obszaru dwors. i Rady szkoln. miejsc. w Polance Wielkiej o zezwolenie na zastosowanie ustawy z d. 24. kwietnia 1894 r. (Dz. u. kr. Nr. 49) przy repartycyi kosztów budowy szkoły w tej gminie Al. 114 . . . . .	248—9	Wniosek: W sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym Al. 107. 186, 227—9	
— Przemawiał: w rozprawie nad odesłaniem do komisji wniosku p. Romańczuka w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej . . . . .	86	Interpelacya: do komisarza rządowego w sprawie dostarczania soli będącej . . . . .	20
— w rozprawie szczegół. nad sprawozd. kom. szkol. o projekcie ustawy o zakładaniu i urządzeniu szkół publ. ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci (do art. 30) . . . . .	148	— do komisarza rządowego w sprawie otwarcia granicy pruskiej dla trzody chlewnej galicyjskiej pochodzącej z zakładów kontumacyjnych w Białej i Krakowie, tudzież dla bydła rogatego . . . . .	71
— popierając pet. L. s. 882. gm. Wilamowice i gmin okolicznych o utworzenie sądu powiatowego w Wilamowicach . . . . .	156	— do komisarza rządowego w sprawie zastosowywania ustawy z d. 1. czerwca 1890 r. Dz. u. p. Nr. 97 i rozporządzenia z d. 15. października 1890 Nr. 190 do podatku domowo-klasowego . . . . .	95—6
— uzasadniając wniosek w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym Al. 107. . . . .	227—9	— do komisarza rządowego w sprawie wymiaru należytości bezpośrednich od spadków . . . . .	111
— w rozpr. nad propozycyą Wydziału kraj. co do wyboru członków do kraj. kom. dla rewizyi katastrów podatku gruntowego . . . . .	435—6	<b>54. Krynicki Lucylian</b> , c. k. prezes trybunału, poseł miasta Tarnopola.	
— w rozpr. szczegółowej nad wnioskiem kom. szkoln. o wniosku p. Rutowskiego w sprawie zmiany ustawy: o stosunkach prawnych stanu naucz. . . . .	448—9	Wybrany do komisji prawniczej . . . . .	22
— w rozpr. szczegół. nad Rubr. VIII wydatków budż. fund. kraj. (do poz. 63, 64 i 65: subwencye dla teatru w Krakowie i Lwowie) . . . . .	492	Sprawozdawca kom. prawniczej (nieobecny) z pet. gm. Jagielnicy w sprawie utworzenia sądu powiat. w Jagielnicy Al. 140. . . . .	322
— w rozp. szczegół. nad Rubr. VIII wydatków budż. fund. kraj. wnosząc w poz. 109. c. udzielenie subwencyi na		— mniejszości kom. praw. o ustawie kraj. o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych Al. 228 . . . . .	653—62
		Przemawiał: popierając pet. L. s. 938 Magistratu m. Tarnopola o odpisanie zaległości należących się szkoln. funduszowi okręg. . . . .	159
		— (jako sprawozd. mniejsz. kom. praw.) w rozpr. ogólnej nad wnioskiem ustawy kraj. o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych . . . . .	657—59



Str.	Str.
55. <b>Krzysztofowicz Mikołaj</b> , doktor praw, właściciel dóbr ziemskich, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.	kim lecz pisanych łacińskim alfabetem . . . . . 279—80
Wybrany do komisji drogowej . . . . . 22	58. <b>Lange Tadeusz</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
— „ petycyjnej . . . . . 23	Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . . 22
Sprawozdawca: kom. petycyjnej o pet. gm. Karlów w sprawie wydzielenia niektórych parcel z gm. katastr. Uście i wcielenia ich do gm. katastr. Karlów . . . . . 346—7	Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o pet. gminy Handzlówki w sprawie gospodarstwa stawowego Al. 180. 417
— kom. drogowej z pet. gm. m. Krościenko w sprawie budowy mostu kosztem fund. kraj. na Dunajcu 421—22	— teje kom. o sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie kraj. niższych szkół rolniczych Al. 221. . . . . 638—42
— teje kom. z pet. Wydziału pow. w Nisku w sprawie budowy drogi dojazdowej z Kopek do Krzeszowa . . . . . 422	Przemawiał: w rozprawie nad odesłaniem do komisji pet. Ls. 765, Wydziału pow. w Mielcu, o utworzenie niższej szkoły rolniczej w Wojsławiu 106
— teje kom. o pet. Wydziału pow. w Łańcucie o subwencję na budowę drogi z Przeworska do Markowy i z i z Przeworska do Zarzecza 644—5	— w rozpr. szczegółowej nad sprawozd. kom. s. koln. o projekcie ustawy o zakładaniu i urządzaniu publ. szkół i o obowiązku posyłania do nich dzieci (do art. 20) . . . . . 146
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie komasacji gruntów Al. 64. 91—92	— powtórnie w teje rozprawie . . . . . 147
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o powyższym wniosku . . . . . 242	— w rozprawie szczegółowej nad Rubr. XIII. poz. 159 a) i b) . . . . . 515
— uzasadniając wniosek w sprawie rozszerzenia działalności stacji rolniczej doświadczalnej w Dublanach Al. 126 304 [—306	59. <b>Lenartowicz Michał</b> , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich pow. horodeńskiego.
— w rozprawie nad wnioskiem kom. gospodarstwa kraj. w sprawie rozszerzenia działalności kraj. roln. stacji doświadczalnej w Dublanach 630—31	Wybrany do komisji prawniczej sekretarzem . . . . . 22, 23
Wniosek: w sprawie ustawy o komasacji gruntów Al. 64. . . . . 74, 91—1	— do komisji kolejowej . . . . . 22
— o rozszerzenie działalności stacji rolniczej doświadczalnej w Dublanach Al. 126. . . . . 216, 304—6	Sprawozdawca: komisji prawniczej o pet. gmin Podumne, Kuhajów, Zagórze i Wołków o wyłączenie z okręgu sądu powiat w Winnikach a przyłączenie do okręgu sądu powiat. we Lwowie . . . . . 66
Urlop otrzymał na 2 dni . . . . . 130	— teje komisji o pet. gm. Żelazówka o wyłączenie jej z okręgu sądowego w Żabnie a przyłączenie do okręgu sądowego w Dąbrowie . . . . . 66
56. <b>Kuńkowski Julian</b> , ks. biskup stanisławowski obrz. grecko-katol.	— teje kom. o pet. gm. Chyrów o utworzenie nowego sądu powiat. w Chyrowie i przyłączenie tego nowego okręgu do c. k. Starostwa w Dobromilu . . . . . 66—7
Wybrany do komisji szkolnej . . . . . 22	— teje kom. o petycyach gmin: Wilamowice, Hermanowice, Pisanowice i innych o utworzenie sądu powiat. w Wilamowicach . . . . . 345—6
57. <b>Kułaczkowski Dyonizy</b> , adjunkt c. k. prokuratoryi skarbu, poseł z gmin wiejskich powiatu bobreckiego.	— teje komisji o petycyach: Wydziału powiat. w Rohatynie i gm. Bołszowce o utworzenie sądu pow. w Bołszowcach Al. 161. . . . . 390
Wybrany do komisji petycyjnej . . . . . 23	— skrutynium wyboru zastępcy członka Rady nadzorczej Banku kraj. . . . . 410
Przemawiał: wnosząc przyjęcie sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. m. Bóbrki na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, wisiarniaku, maliniaku, dereniaku i miodu . . . . . 621—22	
Interpelacya: do Komisarza rządowego w sprawie zakazu odbycia zebrania włościan w Czechach i w sprawie orzeczeń c. k. Starostwa w Brodach, wydawanych w języku rus-	

	Str.		Str.
Przemawiał: w rozprawie ogóln. nad sprawozd. komisji praw. o ustawie o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipot. drobiazgowych . . . . .	657	Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	21
60. Łączyński Stanisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.		— do komisji kolejowej . . . . .	22
Wybrany do komisji gminnej . . . . .	21	— „drugim” petycyjnej sekretarzem . . . . .	23, 54
61. Łobos Ignacy, ks. biskup tarnowski obrz. rz. kat.		— do komisji solnej, sekretarzem . . . . .	24, 33
Usprawiedliwił nieobecność . . . . .	5	Sprawozdawca: kom. petycyjnej o pet. c. k. inspektorów szkolnych okręgowych o zwrot wkładek uiszczonych do funduszu szkolnego emerytalnego Al. 51. . . . .	67—71
62. Madeyski Stanisław, dr. praw, c. k. Minister wyznań i oświecenia, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.		— tejsze komiysi o pet. gm. Zamarstynów o cofnięcie linii akcyzowej do granicy między Lwowem a Zamarstynowem lub wciągnięcie całego Zamarstynowa w rejon akcyzowy lwowski . . . . .	124—125.
Urlop otrzymał do 14. stycznia 1895. . . . .	18	— tejsze komisji o pet. Domicelli hr. Skarbkowej o wsparcie z fundacji St. hr. Skarbka . . . . .	350—1
63. Mandyczewski Kornel, ks. proboszcz gr. kat, poseł z gmin wiejskich powiatu nadworniańskiego.		— kom. kolejowej o wniosku w sprawie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik Al. 222. . . . .	642
Wybrany do komisji bankowej . . . . .	23	— komisji pet. o pet. „Polskiego tow. handlowo-geograficznego we Lwowie” w przedmiocie emigracji ludu do Brazylii Al. 226 . . . . .	651
64. Marchwicki Zdzisław, dr. praw, dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.		— tejsze komisji o pet. gm. Dawidów o urządzenie w niej przystanku c. k. kolei państwowych . . . . .	652
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21	Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie kredytu hipotecznego dla mniejszych posiadłości gruntowych w Banku krajowym. Al. 30. . . . .	44—46
— „ ” „ bankowej . . . . .	23	— Uzasadniając wniosek w sprawie pożyczek dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne. Al. 50. . . . .	64—66.
Sprawozdawca: kom. budżet. o urzędzeniu kursu nauki pielęgowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie Al. 131. . . . .	309	— Uzasadniając wniosek w sprawie rozpowszechnienia między ludem wiejskim asekuracji od szkód ogniowych i asekuracji życiowej. Al. 89. . . . .	161—62
— tejsze kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. z usprawiedliwieniem większych wydatków budżetu kraj. szpitalu powszechnego we Lwowie Al. 132. . . . .	309	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. krajow. o petycyach gmin: Zniesienie, Zamarstynów, Hołosko małe, Kleparów i mieszkańców III. dzielnicy m. Lwowa, o regulację Pełtwi . . . . .	386
— tejsze kom. o Rubr. III: („Koszta leczenia”) budżetu wydatków funduszu kraj. na r. 1895 Al. 203. . . . .	483—4	— w rozprawie szczegół. nad sprawozd. kom. szkoln. o wniosku p. Rutowskiego w sprawie zmiany ust. o stosunkach prawnych stanu naucz. i o petycyach o polepszenie bytu naucz. . . . .	455.
— tejsze kom. o Rubr. XI („Dotacje dla Zakładów kraj.”) poz. 149. („kraj. szpit. powsz. we Lwowie”) i poz. 150. („Fundusz podrzutków we Lwowie”) budżetu kraj. fund. Al. 203. . . . .	510—11	— w rozprawie szczegół. nad budżetem kraj., przy Rubr. XV. poz. 212 wydatków funduszu kraj. (subwenc. dla tow. Kołek roln.) . . . . .	538—9.
Przemawiał: w rozprawie szczegół. nad Rubr. VII. poz. 103. wydatków budżetu fund. kraj. na rok 1895 (wnosząc udzielenie subweneyi Związki polskich Towarzystw sokolskich na wydawnictwo podręcznika do gimnastyki) . . . . .	491	— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. bank. o Banku kraj. . . . .	606—7
65. Merunowicz Teofil, sekretarz Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.		— w rozpr. szczegół. nad projektem ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych . . . . .	661



Str.	Str.
Wniosek: w sprawie kredytu hipotecznego dla niniejszych posiadłości gruntowych w Banku kraj. Al. 30. 33, 44—6	Wybrany do komisji przemysłowej . . . 22
Wniosek: w sprawie pożyczek dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne Al. 50. . . . . 53, 64—66	— " " " petycyjnej . . . 23
— w sprawie rozpowszechnienia między ludem miejskim asekuracji od szkód ogniowych i na życie. Al. 89. . . . . 110—111, 161—2	Sprawozdawca: kom. petyc. o udziale w prowizorycznym dozorey melioracyjnym, Wł. Ortyńskiemu veniam aetatis . . . . . 125
66. <b>Męciński Józef</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.	— tejsze komisji o petycyach: Józefa Szim Władysława Chmielewskiego i Józefa Górskiego, o veniam studiorum . . . . . 310—311
Wybrany do komisji drogowej przewodniczącym . . . . . 22, 23	— tejsze kom. o pet. E. Pollaka, dyet. Wydziału kraj., o veniam studiorum . . . . . 392—3
— do komisji kolejowej zastępcą przewodniczącego . . . . . 22, 23	— tejsze kom. o pet. S. Strzelbickiego, inżyniera adjunkta kraj. biura melioracyjnego o policzenie lat służby przy kolei do służby krajowej. . . 393
— do kom. solnej zast. przewodnicząc. 23, 33	Przemawiał: popierając pet. L. s. 396. przełożonego Konwentu O. O. Bernardynów w Leżajsku o subwencyę na restauracyę kościoła . . 59—60
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. petyc. o pet. inspektorów szkolnych okręgowych o zwrot wkładek uiszczonych do kraj. funduszu emeryt. . . . . 68—69	— uzasadniając wniosek w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowych, w urzędach pocztowych i w c. k. żandarmeryi Al. 75. 121—122
— uzasadniając wniosek w sprawie dalszej regulacyi rzeki Kisieliny. Al. 61. . . . . 86—87	— uzasadniając wniosek w sprawie dostaw dla c. k. armii skarbu państwa. Al. 154. . . . . 360—2
— uzasadniając wniosek o zniżenie kontyngentu podatku gruntowego. Al. 156. . . . . 363—8	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku w sprawie dostaw dla skarbu państwa (wnosząc poprawkę do wniosku kom.) . 634—636
— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku w sprawie dostaw dla skarbu państwa (wnosząc poprawkę do wniosku kom.) . 634—636	(jako mowca gener. za wnioskami większ. kom) w rozpr. ogóln. nad sprawozd. kom. prawn. o ustawie o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych . 656—7
Wniosek: w sprawie dalszej regulacyi Kisieliny. Bl. 61. . . . . 62, 86—87	Wniosek: w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowych, w urzędach pocztowych i w żandarmeryi. Al. 75. . . . . 97, 121—22
— w sprawie zniżenia kontyngentu podatku gruntowego. Al. 156. 332, 363—8	— w sprawie dostaw dla skarbu państwa. Al. 154. . . . . 353, 360—62
67. <b>Micewski Edward</b> , właściciel dóbr, poseł miasta Jarosławia.	69. <b>Midowicz Ludwik</b> , Dr. praw, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu pilzneńskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej, zastępcą przewodniczącego . . . 23, 54	Wybrany do komisji drogowej . . . 22
Sprawozdawca: ze skrutynium wyboru 2 członków do finansowego komitetu doradczego dodanego Wydziałowi kraj. z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego . . . . . 75	Sprawozdawca: kom. drogowej o petycyach gmin: Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice o wybudowanie im drogi . 324
68. <b>Michalski Michał</b> , rękodzielnik poseł miasta Lwowa.	— tejsze kom. o pet. Wydziału powiat. w Sokalu w sprawie przyznania większej dotacyi na budowę dróg . 324—5
Powołany na prowizorycznego kwestora sejmowego . . . . . 2	— tejsze kom. o pet. gm. Wiśniowczyk i innych o wybudowanie drogi z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola 325
	Przemawiał: popierając pet. L. s. 503. Konwentu OO. Franciszkanów w Krakowie o zapomogę na restauracyę kruzganków . . . . . 79

	Str.		Str.
-- uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło z ewentualnem przedłużeniem do Bardyowa. Al. 153.	359 - 60	Wybrany do kom. gospodarstwa krajowego, drugim sekretarzem	22, 33
— do formalnego traktowania	142	<b>75. Ochrymowicz Ksenofon</b> , właściciel realności, poseł z gmin wiejskich powiatu drohobyckiego.	
— wniosek w sprawie kolei lokaln. Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło. Al. 152.	353, 359—60	Wybrany do komisji kolejowej	22
Urlop otrzymał na dni 4.	5	— " " petycyjnej	23
		— " " górniczej, sekretarzem	23, 54
<b>70. Mizia Wojciech</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.		<b>76. Okuniewski Teofil</b> , dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej.	23	Wybrany do komisji przemysłowej	22
Pisma c. k. Sądu pow. w Żywcu w sprawie wyjednanania zezwolenia na sądowe ściganie.	108	— " " petycyjnej	23
Sprawozdanie kom. prawniczej w tej sprawie. (Al. 151.)	341	Sprawozdawca: kom. petyc. o petyc. ks. Oresta Czechowicza, gr. k. prob. w Boratynie o uwolnienie z obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie	313
Przemawiał: popierając pet L. s. 1.042. gm. Pewel mała o budowę poczekalni na przystanku kolej. Pewel mała	221	— tejsze kom. o pet. K. Schmieda, b. ekonoma Zakładu na Kulparkowie o zatrzymanie w służbie, względnie o przyznanie emerytury	325—6
Interpelacya: do komisarza rządowego w sprawie karania naczelników gmin przez c. k. starostwa za niestawianie się na roki	110	Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zmiany §. 9 ustawy krajowej z 15 sierpnia 1866 r. (o konkurencyi kościelnej) — Al. 80	133—134
— do komisarza rządowego w sprawie kosztów podróży komisarzowi starostwa płaconych za kontrolowanie po wiejskich urzędach gminnych spisów obowiązanych do pospolitego ruszenia	214	— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. szk. o przedłożeniu rządowem w sprawie ustawy o zakładaniu i urządzaniu publ. szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci	135—137
<b>71. Morawski Seweryn</b> , JE, ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrz. łacińskiego.		— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem (co do art. 14)	143—144
<b>72. Niedzielski Larysz Stanisław</b> , Dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.		— uzasadniając wniosek w sprawie założenia seminarjum nauczycielskiego w Kołomyi, względnie w Horodence Aleg. 93	165—166
Wybrany do komisji gminnej	21	w rozp. nad sprawozd. kom. drog. o czynnościach Dep. IV. Wydziału kraj. w r. 1894	169
Sprawozdawca: kom. gminnej o zmianie § 10. tymczasowego statutu m Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 7. — Al. 108.	239	— w rozpr. ogólnej nad sprawozd. kom. szkoln. o projekcie ustawy zmieniającej postanowienia ustawy z d 25. czerwca 1873 r. Nr. 255 Dz. u. kr. o władzach nadzorczych szkol. miejscowych i okręgowych	176—7
Urlop otrzymał na dni 8.	5	— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem, wnosząc poprawkę do §. 16 ustawy (odrzucona)	236
<b>73. Niezabitowski Włodzimierz</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gródeckiego.		— w tejsze rozprawie oświadczać, że w rozprawach dalszych nad tym przedmiotem on i towarzysze udziału brać nie będą	238
<b>74. Obertyński Zdzisław</b> , właściciel dóbr ziemskich, poseł z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego.		— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku p. Krzysztofowicza	
Sprawdzenie wyborów i przyrzeczenie poselskie	8, 9		



w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawę państw. z 6 czerwca 1883 o komasacji gruntów	241—2
— w tejże rozprawie powtórnie	243 4
— w tejże rozprawie po raz trzeci (dla sprostowania faktycznego)	245
— w rozprawie nad sprawozd. kom. szk. o stanie szkół średnich w r. 1893/4	297
— w rozprawie nad sprawozd. komisji administr. o wnioskach pp. Zolla i Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy konkurencyjnej	306
— zapytując przewodniczącego kom. administracyjnej w sprawie wniosku p. Romańczuka o zmianę krajowej ordynacji wyborczej i kraj. statutu	426—7
— w rozprawie nad propozycją Wydz. kraj. co do wyborów 12 członków i 12 zastępców członków kraj. komisji dla rewizji katastru gruntowego	433 4
— powtórnie w tej rozprawie	436
— w rozprawie szczegół. nad budżetem fund. kraj. na r. 1895 (do Rubr VII. poz. 69 c) wnosząc udzielenie subwencji Tow. muzycz. im. Moniuszki w Kołomyi)	498—9
— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. bank. w Banku kraj. (w sprawie akcji parcelacyjnej)	604—605
— w sprawie zamieszczenia na porządku dziennym sprawozd. kom. administr. o wniosku p. Romańczuka (w sprawie zmiany kraj. ordynacji wyborczej i statutu kraj.)	662
— w sprawie formalnej	456
<b>Wniosek:</b> w sprawie zmiany §. 9 ust. kraj. z 15. sierpnia 1866 o konkurencji kościelnej — Al. 80	110, 133—4
— w sprawie utworzenia utrakwistycznego seminarium nauczycielskiego w południowo-wschodniej części kraju	Aleg. 93
	150—1, 165—166
<b>Interpelacya:</b> do Komisarza rządowego w sprawie aresztowania Jana Stapińskiego w Haczowie	478—9
<b>Urlop</b> otrzymał na 3 dni	62
<b>77. Olpiński Julian</b> , dr. medycyny, lekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu trembowelskiego.	
<b>Wybrany:</b> rewidentem sejmowym	21
— do komisji gminnej	21
<b>Sprawozdawca</b> kom. gminnej w przedmiocie udzielenia gm. m. Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa — Aleg. 123	301—2
— także kom. o udzielenie gm. m. Sokółów zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych	Al. 150 340—1

<b>Sprawozdawca</b> kom. w przedmiocie zaliczenia Czortkowa do rządu miast, w których Bank krajowy udziela pożyczek hipotecznych — Al. 198	442
<b>Przemawiał:</b> uzasadniając wniosek o udzielenie zapomogi lub pożyczki bezprocentowej dotkniętej gradobiciem ludności pow. trembowelskiego	Al. 40 56
<b>Wniosek:</b> o udzielenie z funduszu krajowego zapomogi lub bezprocentowej pożyczki dla ludności pow. trembowelskiego dotkniętej gradem	Al. 40 40, 56
<b>78. Onyszkiewicz Mieczysław</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego. Zastępca Członka Wydziału krajowego, wybranego z całego Sejmu dra Hoszarda.	
<b>Wybrany</b> do komisji administracyjnej	22
<b>Przemawiał:</b> w rozprawie szczegół. nad sprawozd. kom. kolej. o poparciu budowy kolei lokalnej przez kraj, (wnosząc dodatkową rezolucję w sprawie kolei Putotory-Podhajce)	582—584
— w tejże rozprawie powtórnie	584
<b>79. Palch Romuald</b> , aptekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu jasielskiego.	
<b>Wybrany</b> rewidentem sejmowym	21
— do komisji górniczej	23
<b>80. Paszkowski Franciszek</b> , dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu krakowskiego.	
<b>Powołany</b> na prowizorycznego sekretarza	2
<b>Wybrany</b> do komisji budżetowej drugim sekretarzem	21, 34
— do kom. szk. pierwszym sekretarzem	22, 33
<b>Sprawozdawca:</b> kom. budżet. o rubr. VII. („Wydatki na cele wykształcenia i oświaty“ poz. 52, 55—62, 73—86, 88—103) wydatków budżetu funduszu kraj. na rok 1895.	Al. 203. 485—91
<b>Przemawiał:</b> uzasadniając wniosek w sprawie zmiany przepisów o tak zw. rewersach demolacyjnych i zakazach budowy w rejonach fortecznych	Al. 155. 362—3
— w rozprawie nad wnioskiem komisji administr. w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie	413
— w rozprawie szczegółowej nad budżetem kraj. (do rubr. XV. poz. 212 wydatków fund. kraj. Subwencya dla Tow. Kółek rolniczych)	538
<b>Wniosek</b> o zmianę przepisów, co do t. zw. rewersów demolacyjnych i zakazu budowy w rejonach fortecznych	Al. 155 352, 362—3

	Str.		Str.
Przemawiał: do formalnego traktowania . . . . .	11, 12, 13, 244	założenia nowego seminaryum naucz. we wschodniej części kraju Al. 220 .	638
<b>81. Pełesz Julian</b> , dr. św. teologii, ks. biskup przemyski obrz. gr. kat.		<b>Przemawiał:</b> (jako sprawozdawca) w rozp. ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkoln. o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkol. 1893/4 . . . . .	274—5
Usprawiedliwił nieobecność . . . . .	40	— (jako sprawozdawca) w rozpr. ogóln. nad sprawozd. kom. szkoln. o wniosku p. Rutowskiego w sprawie zmiany ostawy „o stosunkach prawnych stanu nauczycielsk. oraz petycyach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli . . . . .	446—7
<b>82. Pilat Tadeusz</b> , dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu Ces. Franciszka I. poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.		— w szczegółowej rozprawie nad tym przedmiotem . . . . .	451, 455—6
Wybrany do komisji administracyjnej i szkolnej . . . . .	22	— w rozpr. szczegółowej nad budżetem wydatków fund. kraj. na rok 1895 przy rubr. VII. poz. 97, wnosząc udzielenie subwencji Tow. Bibl. słuch. prawa we Lwowie . . . . .	488
— do komisji gminnej . . . . .	91	— w rozpr. szczegół. nad budż. kraj. (do rubr. XV. wydatków fund. kraj. na cele cele rolnictwa i górnictwa) .	524
Przemawiał: w rozprawie nad odesłaniem wniosku p. Romańczuka, o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej do komisji . . . . .	85	Urlop otrzymał do 26. stycznia 1895 r.	107
— w tejże rozprawie powtórnie (w odpowiedzi p. Antoniewiczowi) . . . . .	85—86	<b>84. Polanowski Stanisław</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sokalskiego.	
— rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. bank. o Banku kraj. (w sprawie akcyi parcelacyjnej w kraju) . . . . .	596—98	Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. zastępcą przewodniczącego . . . . .	22, 33
<b>83. Piniński Leon</b> , hrabia, właściciel dóbr profesor uniwersytetu im. ces. Franciszka I. we Lwowie, poseł z większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego.		Przemawiał: uzasadniając wniosek przyznania dożywotniej pensyi dla wdowy po śp. Oktawie Pietruskim Al. 79. . . . .	133
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . . .	8, 9	Wniosek: w sprawie przyznania dożywotniej pensyi dla wdowy po śp. Oktawie Pietruskim. Alg. 79. . . . .	109, 133
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21	<b>85. Popowski Józef</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. myślenickiego.	
— do komisji szkolnej . . . . .	22	Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	22
Sprawozdawca: kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielsk. w r. szk. 1893/94. Al. 117. 266—275		— do komisji kolejowej . . . . .	22
— większości kom. szk. o wniosku p. Rutowskiego co do zmiany ustawy „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“ oraz o petycyach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Al. 201 . . . . .	443—456	Sprawozdawca: kom. administr. o kraj. funduszu pożyczkowym na budowę koszar. Al. 205 . . . . .	569—70
— kom. budżet. o preliminarzu na rok 1895 niższych szkół roln. w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. (Al. 203) . . . . .	533—535	— tejże kom. o wniosku p. Paszkowskiego w sprawie rewersów demolacyjnych. Al. 213. . . . .	615
— tejże kom. o preliminarzu kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie na r. 1895. (z Al. 203) . . . . .	535—6	Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. szkoln. o stanie szkół średnich w r. 1893/4 . . . . .	276—78
— tejże kom. o preliminarzu na rok 1895 kraj. szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku. (z Al. 203). . . . .	536—537	— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. gosp. o sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie czynności na polu budowy wodnych. . . . .	373
— tejże kom. o Rubr. XV. wydatków („Na cele rolnictwa i górnictwa“) budż. krajowego (poz. 202—214 i 217—237) . . . . .	537—540 i 544—46	— do formalnego traktowania . . . . .	431
— kom. szkoln. o wniosku w sprawie		— „ „ „ . . . . .	432



Str.	Str.
86. <b>Potocki Roman</b> , hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek izby panów rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemysłańskiego.	Wybrany do komisji szkolnej, sekretarzem . . . . . 22—23
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . . 22	— do komisji gminnej . . . . . 21
87. <b>Potoczek Stanisław</b> , właścianin, poseł z gmin wiejskich pow. nowo-sandecckiego.	— do komisji solnej . . . . . 23
Wybrany do komisji gminnej . . . . . 21	Sprawozdawca: kom. szkoln. o pet. Antoniego Mroczkowskiego i innych nauczycieli szkół lud. o wliczenie lat służby do emerytury . . . . . 122—124
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacji powiatowej — Al. 90. . . . . 162—4	— kom. gminnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności departamentu I. — A. 146. . . . . 337
Wniosek: w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacji powiat. — Al. 90. . . . . 109, 162—4,	— kom. szkoln. o pet. L. Urbańskiego i innych o policzenie lat służby do emerytury. . . . . 649—51
Interpelacya: do Komisarza rządowego, w sprawie zajścia w Bieńczycach w pow. krakowskim i składek na fundacyę imienia Bartosza Głowackiego . . . . . 185—6	Przemawiał: do formalnego traktowania (wnosząc imienne głosowanie) . . . . . 448
— do Komisarza rządowego, w sprawie dochodzenia szkód zrzadzanych przez zwierzynę łowiecką . . . . . 352	Wniosek (wniesiony wspólnie z p. Rutowskim) o zmianę niektórych postanowień ustawy krajowej z r. 1889 i 1892 o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych — Al. 63. . . . . 87—90
88. <b>Puzyna Julian</b> , książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. cieszanowskiego.	93. <b>Rey Mieczysław</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. mieleckiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . . 22	Wybrany do komisji szkolnej . . . . . 22
89. <b>Puzyna z Kozielska Jan</b> , książę, doktor, książe biskup krakowski.	Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozd. kom. szkoln. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1894, (wnosząc dodatkową rezolucyę) . . . . . 270—3
90. <b>Raczyński Edward</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.	— w rozprawie nad sprawozd. kom. budżet. o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie monopolu spirytusowego . . . . . 611—615
Wybrany do komisji szkolnej . . . . . 22	Interpelacya: do Komisarza rządowego w sprawie dodatkowego przyznania na kampanię gorzelnią 1894/5 pozostałej ilości krajowego kontyngentu . . . . . 213—4
Sprawozdawca: kom. szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu III. — Al. 135 . . . . . 337	Urlop otrzymał na dni 8. . . . . 62
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad Rubr. VII. wydatków budżetu kraj. fund. (do poz. 63, 64 i 65. Subwencye dla teatru we Lwowie i Krakowie) . . . . . 493	94. <b>Rogoyski Witold</b> , właściciel dóbr, poseł miasta Tarnowa.
91. <b>Rapoport Arnold</b> , dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej izby handlowej i przemysłowej.	Wybrany do komisji górniczej . . . . . 23
Wybrany do komisji bankowej . . . . . 23	— do komisji podatkowej, sekretarzem 23—62
Urlop otrzymał na 2 tygodnie . . . . . 18	Sprawozdawca: skrutynium wyboru 4 członków i 2 zastępców członków Rady nadzorczej Banku kraj. . . . . 151
92. <b>Rayski Albin</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego.	— kom. podatkowej o pet. L. s. 365. Wydziału pow. w Bohoroczanach w sprawie uregulowania poboru podatków w gminach . . . . . 325
	95. <b>Romanowicz Tadeusz</b> , literat, poseł miasta Lwowa.
	Członek Wydziału krajowego z kurii miast i izb handlowo-przemysłowych.

	Str.		Str.
<b>Sprawozdawa wca Wydziału krajowego:</b>		<b>Sprawozdawa wca:</b> 17. o uregulowaniu	
— 1. o prowizoryum budżetowem na I. kwartał roku 1895. — Al. 2.	6	stosunków prawnych własności i posiadania realności pod l. 466 <sup>4</sup> / <sub>4</sub> , w której się mieści c. k. Szkoła weterynaryi we Lwowie — (Al. 136.)	320
— 2. o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1895 — Al. 3.	7	— 18. o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych — Aleg. 144.	337
— 3. o prośbie Reprezentacyi gm. m. Przemyśla o czasowe uwolnienie od krajowych dodatków do podatków tudzież od podatków i dodatków gminnych, tych budynków gminnych, które będą wybudowane w miejsce zabudowań przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych — Al. 4.	7	— 19. o nauczycielach wędrownych gospodarstwa wiejskiego — Al. 152.	359
— 4. o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1893 — Al. 16.	41	<b>Przemawiał:</b> w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał 1895 roku.	30—31
— 5. o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krak. — Al. 17.	41	— w rozprawie nad odesłaniem do komisji pet. L. s. 765. Wydziału pow. w Mielcu o utworzenie niższej szkoły rolniczej.	106
— 6. o zamierzonym wydaniu sprawozdania o wynikach powsz. Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894 — Al. 18.	42	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku p. Krzysztofiowicza w sprawie wydania kraj. ustawy o komasacyi gruntów.	245—6
— 7. w sprawie pokrycia z funduszu krajowego reszty pożyczki bezprocentowej z r. 1889 w kwocie 4.166 zł. i 65 ct. dłużnej Skarbowi Państwa przez powiat Bohorodezański. — Al. 19.	42	— w rozprawie nad sprawozd. kom. pet. o pet. Domiceli hr. Skarbkowej o wsparcie z fund. St. hr. Skarbkowa (wnosząc przejście do porządku dziennego nad tą petycją).	350
— 8. o projekcie ustawy zmieniającej postanowienia patentu cesarskiego z d. 5. lipca 1853 (dz. u. p. Nr. 130) i ustawy kraj. z d. 26. kwietnia 1871 r. (Nr. 18. Dz. u. kr.) o wykupnie i regulacyi ciężarów gruntowych — Al. 33.	54	— (imieniem Wydziału kraj.) odpowiadając na interpelacyę p. Antoniewiczza i tow. w sprawie wykonania uchwał sejmowych mających na celu polepszenie materialnego położenia ludności włościańskiej.	400—1
— 9. o organizacyi sprzedaży soli warzonki. — Al. 34.	54—5	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie kraj. niższych szkół rolniczych.	640
— 10. w przedmiocie spraw górniczych. Aleg. 35.	55	— do formalnego traktowania.	6
— 11. o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi. — Al. 45.	63	<b>96. Romańczuk Julian</b> , c. k. profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich powiatu kałuskiego.	
— 12. o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego. — Al. 56.	84	Wybrany do komisji szkolnej.	22
— 13. o akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893 — Aleg. 57.	85	<b>Przemawiał:</b> w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał 1895 roku.	31—32
— 14. w przedmiocie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z d. 30. marca 1893 r. Nr. 65. Dz. u. p. — Al. 69.	112	— dziękując Marszałkowi za przewodnictwo.	664—5
— 15. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za r. 1894 — Aleg. 77.	131—2	Zawiadomił o chorobie.	41
— 16. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie za r. 1894. — Al. 103.	223	<b>Wniosek:</b> w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej dla zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w kuryi mniejszych posiadłości i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich. — Aleg. 60.	34, 85



Str.	Str.
97. <b>Romer Gustaw</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.	seł z gmin wiejskich powiatu złoczowskiego.
Zastępca wybranego z kurii większych posiadłości Członka Wydziału krajowego, Jędrzejowicza Edwarda.	Wybrany do komisji prawniczej . . . 22
Wybrany do komisji administracyjnej . . . 22	Sprawozdawca: kom. prawniczej o pet. gminy Radomyśl nad Sanem i innych gmin okolicznych o utworzenie w Radomyślu Sądu powiat. lub o przeniesienie tamże Sądu pow. z Rozwadowa . . . 652—3
— " " drogowej zastępcą przewodniczącego . . . 22, 23	Przemawiał: wnosząc imienne głosowanie nad przejściem do rozprawy szczegółowej co do wniosku większości komisji prawniczej w przedmiocie ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiażgowych . . . 661
— do komisji kolejowej . . . 22	— w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o ulgach legalizacyjnych . . . 661—2
Sprawozdawca komisji drogowej o uzupełnieniu etatu oddziału techniczno-drogowego Al. 138. . . 320—321	Interpelacya: do Komisarza rządowego w sprawie wynagradzania administratorów parafii . . . 111
— kom. administr. o zezwoleniu Rezydentom pow. w Kołomyi i Horodence na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolejowej lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodencę do Stefanówki. Al. 185 418—20	102. <b>Rutowski Tadeusz</b> , dr. filozofii, wice-sekretarz oddziału statystycznego (dla statystyki handlowej i przemysłowej) w Wydziale krajowym, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
— teje kom. o pet. gm. Stubienko (pow. Przemyskiego) w sprawie wykupna prawa pasania bydła na pastwiskach gminnych, przysługującego gr. kat. probostwu w Stubnie . . . 420	Wybrany do komisji szkolnej . . . 22
— kom. drogowej o pet. gmin pow. Złoczowskiego w sprawie budowy drogi gminnej z Płuhowa do granicy pow. Brodzkiego — (z powodu nieobecności referat ten spadł z porządku dziennego) . . . 652	— do komisji gospodarstwa krajowego . . . 22
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. kolej. o poparcie budowy kolei lokalnych przez kraj (wnosząc poprawkę do wniosków komisji) . . . 475—6	— " " przemysłowej . . . 22
98. <b>Romer Tadeusz</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu limanowskiego.	Sprawozdawca: kom. szkoln. o wniosku p. Barwińskiego w sprawie utworzenia osobnego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Przemysłu. Al. 97 . . . 171
Wybrany do kom. petycyjnej . . . 23	— mniejszości kom. szkolnej o wniosku zmiany ustawy „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“ i o petycjach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Al. 202. 443—48
99. <b>Rosenstock Maurycy</b> , dr. praw, właściciel dóbr, poseł brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej.	— kom. gospod. kraj. o wniosku p. Michalskiego w sprawie dostaw wojskowych . . . 634—7
Wybrany do komisji prawniczej . . . 22	— kom. przemysł. o pet. „Kraj. Tow. dla handlu i przemysłu“, o pożyczkę . . . 652
— " " bankowej . . . 23	Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zmiany ustawy krajowej z r. 1889 i 1892 o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych Al. 62. . . 87—89
100. <b>Rozwadowski Franciszek</b> , właściciel dóbr ziemskich, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku p. Krzysztofowicza w sprawie wydania ustawy kraj. o komasacji gruntów . . . 244
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 8	— w rozprawie ogólnej nad sprawozd. Wydziału kraj. z czynności na polu
Wybrany do komisji administracyjnej, drugim sekretarzem . . . 22, 23	
101. <b>Rożankowski Longin</b> , emeryt. c. k. radca sądowy i adwokat krajowy, po-	

	Str.		Strr.
budowli wodnych (wnosząc dodatkowe rezolucyje) . . . . .	370—73	Przemawiał: usuwając propoz. Wydz. kraj. co do wyborów do kraj. kom. dla rewizji katastru podatku gruntowego z pod obrad Izby . . . . .	437
Przemawiał: jako sprawozd. mniejszości kom. szkoln.) w rozprawie ogóln. nad wnioskiem o zmianie ust. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego i o petycyach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli ludowych . . . . .	445—6	— w sprawie otwarcia ogólnej rozprawy nad całą Rubr. XV. (Na cele rolnictwa i górnictwa) wydatków budżetu krajowego . . . . .	520
— w rozprawie szczegółowej nad budż. kraj. (do Rubr. XV. Wydatków budż. kraj. „Na cele rolnictwa i górn.”)	511—22	— kończąc sesję sejmową . . . . .	663
— w rozprawie ogóln. nad sprawozdaniem kom. bank. o Banku krajowym (w sprawie akcyi parcelacyjnej w kraju)	598—602	— dziękując za słowa uznania i wyrażając podziękę Zastępcy Marszałka za jego prace w przewodniczeniu . . . . .	666
Wniosek: (wniesiony wspólnie z Rayskim) w sprawie zmiany ustawy krajowej z r. 1889 i 1892 o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych Al. 62. . . . .	72, 87—90	— (do formalnego traktowania) zarządzając głosowanie nad wnioskami większości i mniejszości kom. szkoln. w sprawie zmiany ustawy „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“	448
Interpelacya: do c. k. Komisarza rządowego w sprawie postępowania władz wobec uczniów szkół tarnopolskich i nkończenia śledztwa karnego przeciw tym uczniom wdrożonego	53—4	— (do formalnego traktowania) zarządzając głosowanie nad wnioskami większości i mniejszości kom. praw. w sprawie ustawy o ulgach legalizacyjnych . . . . .	661
103. Sala Oktaw, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.		— (do formalnego traktowania) w sprawie wniosku o zamieszczenie na porządku dziennym obrad sprawozdania kom. administr. o wniosku p. Romańczuka w sprawie zmiany kraj. ordynacyi wyborczej i kraj. statutu. . . . .	662
Wybrany do komisji drogowej . . . . .	28	105. Sapięha Adam, J. E. książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemyskiego.	
Sprawozdawca: komisji drogowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894 r. Al. 96. . . . .	167—171	Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego przewodniczącym . . . . .	22, 33
— teje komisji o pet. gmin. i obsz. dworsk. pow. dobromilskiego o odpisanie należności konkurencyjnych budowy drogi kraj. Przemysł-Sanok (z powodu nieobecności spadł ten przedm. z porządku dziennego) . . . . .	651—2	Urlop otrzymał na 4 tygodnie . . . . .	18
104. Sanguszko Eustachy, Jego Ekscelencya, książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego, Marszałek krajowy.		— „ „ 10 dni . . . . .	107
Przemawiał: powołując prowizorycznych sekretarzy i kwestorów . . . . .	2	— „ „ 8 „ . . . . .	130
— zagajając sejm . . . . .	2—3	— „ „ do końca sesyi . . . . .	430
— poświęcając wspomnienie pamięci zmarłych Członków Sejmu i posłów: . . . . .	5—6	106. Sawa Franciszek, ks. proboszcz rz. kat., poseł z gmin wiejskich powiatu tłumackiego.	
— zapowiadając wybór uzupełniający do komitetu finansowego doradczego, dodanego Wydziałowi kraj. z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego i wybór do komisji krajowej dla rewizyi katastru podatku gruntow. . . . .	52—53	Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	23
		Urlop otrzymał do końca sesyi . . . . .	62
		107. Sawczak Damian, dr. praw, c. k. adjunkt sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego.	
		Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	
		Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
		1. o projekcie ustawy o przeniesieniu gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Rohatynie do okręgu takiejże Reprezentacyi w Żydaczowie Al. 8. . . . .	14
		2. w sprawie przeniesienia gminy Pstragowej wraz z obszarem dwor-	



Str.	Str.		
skim z okręgu Reprezentacji powiat. w Ropczycach do okręgu takiejże Reprezentacji w Rzeszowie Al. 9. . . . .	14	lokalnych przez kraj (do punktu 8 wniosków kom.) . . . . .	584
3. o projekcie ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych Al. 10. . . . .	14	— do formalnego traktowania . . . . .	14
4. o zamknięciach rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1893 Al. 12. . . . .	29	<b>108. Schnell Oskar</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.	
5. o preliminarzach galicyjskiego funduszu propinacyjnego na r. 1895 Al. 28. . . . .	43	Wybrany do kom. gospodarstwa kraj. sekretarzem pierwszym . . . . .	22, 23
6. w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchej i utworzenia nowego sądu powiatowego w Jeleśni Al. 48. 63—4	4	Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału kraj. o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi Al. 148. . . . .	338
7. o petycji gm. Zalipia i Podlipia w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu powiat. w Żabnie a przyłączenia do okręgu sądu powiat. w Dąbrowie Al. 49. . . . .	64	— tejsze komisji o pet. gmin: Balicze Zarzeczne i Podrózne (w pow. Żyda-czowskim), Medynia (w pow. Kału-skim) i Stebnik (w pow. Bohorod-czańskim) o wyjednanie prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł . 338	
8. w sprawie wykonania ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych Al. 71. . . . .	112	— tejsze kom. o pet. gm. Porównne, Ceche, Starebystre i Zubsuche o subwencyę na zakupno bydła . . . . .	338—9
9. w przedmiocie założenia w kraju osady rolniczo-poprawczej dla małoletnich chłopców Al. 99. . . . .	191	<b>109. Scipio del Campo Karol</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.	
10. o pet. Wydziału powiat. i gm. m. Jarosławia o utworzeniu w Jarosławiu sądu obwodowego Al. 190. . 433	433	Wybrany do kom. budżet. sekretarzem pierwszym . . . . .	21, 34
11. (w zastępstwie) w przedmiocie wyboru 12 członków i 12 zastępców członków krajowej komisji dla rewizji katastru podatku gruntowego Al. 191. . . . .	433—436	— do komisji bankowej . . . . .	23
<b>Przemawiał:</b> motywując w zastępstwie p. Romańczuka tegoż wniosek o zmianie statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej dla zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w kuryi mniejszych posiadłości i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich Al. 60. . . . .	85	— Członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego . . . . .	151
— popierając pet. Ls. 663. Wydziału Tow. „Ruska Besida“ o subwencyę dla teatru ruskiego . . . . .	102	Sprawozdawca: komisji budżetowej o preliminarzach kraj. składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie na rok 1895 (z Al. 203). . . . .	540—44
— w rozprawie szczegół. nad Rubr. VII. poz. 66. wydatków budżetu fund. kraj. na r. 1895, (wnosząc udzielenie subwencyi na nagrody konkursowe dla ruskich utworów scenicznych) . 497		<b>110. Sembratowicz Sylwester</b> , J. Eksc. dr. św. teologii, ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. gr. kat., Zastępca Marszałka krajowego.	
— w rozprawie szczegółowej nad budż. kraj. (przy Rubr. XVI. dochodów: „Z krajowych opłat konsumcyjnych“) 557—8		Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka krajowego.:	
— powtórnie w tejsze rozprawie . . . . .	559	— na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1895 r. . . . .	121—125
— w rozpr. szczegół. nad sprawozd. kom. kolejowej o poparciu budowy kolei		— na posiedzeniu z dnia 22. stycznia 1895 r. . . . .	134—137
		— na posiedzeniu z dnia 24. stycznia 1895 r. . . . .	173—184
		— na posiedzeniu z dnia 26. stycznia 1895 r. . . . .	193—208
		— na posiedzeniu z dnia 28. stycznia 1895 r. . . . .	228—233
		— na posiedzeniu z dnia 29. stycznia 1895 r. . . . .	266—278
		— na posiedzeniu z dnia 30. stycznia 1895 r. . . . .	297—309

	Str.		Str.
Przewodniczył: na posiedzeniu z d. 31. stycznia 1895 r. . . . .	326 - 333	<b>113. Skałkowski Tadeusz</b> , dr. praw, ad- wokat, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
— na posiedzeniu z dnia 4. lutego 1895 r. . . . .	363—384	Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21
— na posiedzeniu z dnia 5. lutego 1895 r. . . . .	411—426	— do komisji podatkowej . . . . .	23
— na posiedzeniu z dnia 6. lutego 1895 r. . . . .	450—56 i 461—471	— do komisji bankowej . . . . .	23
— na posiedzeniu z dnia 7. lutego 1895 r. . . . .	496 - 505	Sprawozdawca: kom. budżetowej o zamknięciu rachunków galic. fun- duszu propinacyjnego za r. 1893 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1895. Al. 120. . . . .	299—300
— na temże posiedzeniu (powtórnie) . . . . .	538—545	— teje kom. w sprawie użycia reszty pożyczki 1½ milionowej zaciągniętej przez gm. m. Krakowa za poręc- zeniem kraju. Al. 197. . . . .	441—2
— na posiedzeniu z dnia 8. lutego 1895 r. . . . .	580—592	— kom. budżet. o rubr. I. i II. budżetu fund. kraj. na r. 1895. Al. 204, 480—483	483
— na temże posiedzeniu (powtórnie) . . . . .	597—600 i 606—617	— teje kom. o udzieleniu poręki kraju za 10-milionową pożyczką, którą ma gm. m. Lwowa zaciągnąć. Al. 208. 589—90	90
— na posiedzeniu z dnia 9. lutego 1895 r. . . . .	636—646	— kom. bankowej o Banku krajowym Al. 210 . . . . .	593—609
<b>111. Sękowski Stefan</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.		— teje kom. o pet. Związku stowarz. zarobk. i gospod. w sprawie centra- lizacyi depozytów sądowych w Banku austro-węgier. . . . .	610
Wybrany: rewidentem sejmowym . . . . .	21	Przemawiał: w rozpr. szczegółowej nad projektem ustawy o zakładaniu i urzą- dzeniu publ. szkół ludowych, wnosząc poprawkę do art. 7. projektu (zakła- danie szkół Wydziałowych) . . . . .	140—1
— do komisji gminnej sekretarzem . . . . .	21, 33	— powtórnie w teje rozpr. odpowia- dając p. Bobrzyńskiemu . . . . .	142
— " " kolejowej, sekretarzem . . . . .	22, 23	— uzasadniając wniosek w sprawie za- mierzonego przez c. k. Rząd zaprowa- dzenia monopolu spirytusowego. Al. 105 . . . . .	223—6
Sprawozdawca: kom. kolejowej o spraz- wod. Wydziału kraj. w przedmiocie systemizowania posady Dyrektora kraj. biura kolejowego — Al. 129 . . . . .	307—8	— uzasadniając wniosek w sprawie przy- spieszenia regulacyi górnego Dniestru Al. 137. . . . .	320
— kom. gminnej o pet. Rady pow. kra- kowskiej w sprawie zarządu majątku i dobra gminnego — Al. 178 . . . . .	416	— w rozpr. szczegół. nad budż. kraj. (do rubr. XV. poz. 212 wydatków fund. kraj. Subwencya dla kółek rol- niczych) . . . . .	537—38
— skrutynium wyborów do kraj. komisji dla rewizyi katastru podatku grun- towego . . . . .	569	— (jako sprawozdawca) kończąc roz- prawę ogólną nad sprawozd. o Banku kraj. . . . .	607—8
Przemawiał: popierając pet. L. s 765, Wydziału pow. w Mielcu o utworze- nie niższej szkoły rolniczej w Woj- sławiu . . . . .	106	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. w przedm. przyspieszenia regulacyi górnego Dniestru . . . . .	626
— popierając pet. L. s. 1074 gm. Pluty o zapomogę na pokrycie należytości konkurencyjnej należącej się gm. Jo- sefsdorf za zbudowaną szkołę . . . . .	222	— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. prawn. o projekcie ustawy o ul- gach legalizacyjnych w sprawach dro- biazgowych hipotecznych (wnosząc poprawkę do wniosków mniejszości kom.) . . . . .	655—6
— w rozprawie nad sprawozd. kom. administr. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie statutu wzorowego dla powiat. i gmin. kas oszczędności wydanego reskryptem Min. spraw. wewn. z d. 19. maja 1892 r.. . . . .	437—9	Wniosek: w sprawie zaprowadzenia monopolu spirytusowego. Al. 105. 186, 223—6	6
<b>112. Siemiginowski Włodzimierz</b> , wła- ściciel dóbr, poseł z większych posia- dłości obwodu czortkowskiego.			
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . .	21		
— do komisji petycyjnej . . . . .	23		
Urlop otrzymał na 4 dni . . . . .	41		



	Str.		Str.
— w sprawie regulacji górnego Dniestru. Al. 137. . . . .	215 -16,	117. <b>Słonecki Zenon</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.	
Urlop otrzymał na dni 8 . . . . .	5	Urlop otrzymał do końca sesyi . . . . .	319
114. <b>Skrzyński Adam</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gorlickiego.		118. <b>Smolka Franciszek</b> , J. Eksc., poseł m. Lwowa.	
Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21	119. <b>Solecki Łukasz</b> , ks. biskup przemyski obrz. łać.	
— do komisji górniczej zastępcą przewodniczącego . . . . .	23, 54	Wybrany do komisji szkolnej . . . . .	22
Sprawozdawca: kom. budżet. o Rubr. IX. („Kwaterunkowe żandarmerji“) wydatków o Rubr. XIII. (Dochody z kwaterunku żandarmerji) dochodów budżetu fund. kraj. na r. 1895. Al. 203 . . . . .	505	120. <b>Stadnicki Jan</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeskiego.	
— teje kom. o rubr. XII. („Wydatki na szupaśnictwo“) wydatków budżetu kraj. Al. 203. . . . .	514	Wybrany do komisji budżetowej drugim zastępcą przewodniczącego . . . . .	21, 34
115. <b>Skrzyński Zdzisław</b> , właściciel dóbr, ziemskich, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.		— do komisji kolejowej . . . . .	22
Wybrany do komisji drogowej . . . . .	22	Sprawozdawca: kom. budżet. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności, w której się mieści c. k. Szkoła weterynaryi we Lwowie. Al. 196. . . . .	441
— do komisji kolejowej . . . . .	22	— teje kom. o rubr. XIII. („Budowy wodne i melioracye“) wydatków budżetu kraj. Al. 203. . . . .	514 -18
Interpelacya: do komisarza rządowego w sprawie zranienia F. Krupy przez żandarma w Dynowie . . . . .	427	Przemawiał: uzasadniając nagłość wniosku w sprawie udzielenia zapomogi Reprezentacyi pow. Ropczyckiego w celu dostarczenia ludności dotkniętej w r. 1894 gradobiciem i wylewami zarobku . . . . .	351
Urlop otrzymał na dni 8 . . . . .	18	— powtórnie w teje sprawie uzasadniając wniosek powyższy . . . . .	351
— otrzymał na dwa tygodnie . . . . .	107	Wniosek: (nagłący) w sprawie udzielenia Reprezentacyi pow. Ropczyckiego zapomogi dla dostarczenia zarobku ludności dotkniętej gradem i wylewami w r. 1894 . . . . .	351
116. <b>Słonecki Jan Duklan</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.		Urlop otrzymał do d. 18 stycznia 1895 . . . . .	5
Powołany na prowizorycznego sekretarza . . . . .	2	121. <b>Stadnicki Stanisław</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu mościskiego.	
Wybrany sekretarzem sejmowym . . . . .	21	Powołany na prowizorycznego kwestora . . . . .	2
— do komisji przemysłowej . . . . .	22	Wybrany kwestorem . . . . .	21
— do komisji solnej . . . . .	22	— do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	22
Sprawozdawca: skrutynium wyboru: sekretarzy, kwestorów, i rewidentów . . . . .	21	— „ „ podatkowej . . . . .	23
— kom. solnej w sprawie organizacyi sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju. Al. 164. . . . .	391	— „ „ solnej . . . . .	23
Przemawiał: do formalnego traktowania . . . . .	9, 23, 27, 41, 53, 67, 112, 114, 117, 134, 135, 160, 166, 167, 171, 176, 191, 193, 239, 240, 241, 247, 248, 263, 266, 275, 290, 293, 299, 300, 301, 302, 308, 309, 320, 321, 322, 323, 337, 338, 339, 340, 341, 368, 384, 385, 390, 391, 392, 411, 416, 417, 418, 419, 431, 432, 433, 437, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 457, 480, 483, 484, 485, 591, 505, 510, 512, 514, 546, 554, 565, 566, 567, 569, 570, 586, 589, 590, 610, 615, 631, 632, 634, 638, 648, 651, 653, 661.		

	Str.		Str.
Przemawiał: w rozpr. szczegół. nad budżet. kraj. przy Rubr. X. poz. 141. wydatków budżetu fund. kraj. na r. 1895. . . . .	507	kraj. o zakładach nauk. folwarku i gorzelni w Dublanach, wnosząc dodatkowe rezolucyje: 1. w sprawie eksploatacyi torfu w Dublanach, 2. zaprowadzenia tamże kultury torfowisk (przyjęte). . . . .	265—6
— w rozprawie nad preliminarzem kraj. publ. składu dla zboża i spirytusu we Lwowie . . . . .	541	— w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o petyc. gm. Poronin, Ciche, Stare bystre i Zubsuche w sprawie subwencji na zakupno bydła . . . . .	339
— popierając pet. L. s. 1.363 gmin: Nawrojowa, Frycowa, Kunina i Rybień o wyasygnowanie pozostałego kapitału za wykup prawa poboru drzewa z lasów . . . . .	564	— w rozprawie ogóln. nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o czynnościach na polu budowli wodnych. . . . .	374—5
— (jako sprawozdawca) w rozprawie o sprawozd. kom. podatku z wniosku p. Męcińskiego w sprawie niższenia kontyngentu podatku gruntowego . . . . .	589	Wniosek: w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o kredycie melioracyjnym. Al. 73.. . . .	98, 117—120
Urlop otrzymał na jeden dzień . . . . .	130	— w sprawie trasy kolei, Tymbark, względnie: Dobra do Swoszowic, względnie do Wieliczki. Aleg. 96. . . . .	152, 164—5
122. <b>Stręk Wojciech</b> , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.		Urlop otrzymał na 3 dni . . . . .	478
Wybrany do komisji petycyjnej. . . . .	23	124. <b>Strzygowski Franciszek</b> , fabrykant, poseł miasta Biały.	
123. <b>Struszkiewicz Władysław</b> , właściciel dóbr, c. k. radca i inspektor kultury krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.		Wybrany do komisji petycyjnej. . . . .	23
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego i do drogowej . . . . .	22	125. <b>Szczepanowski Stanisław</b> , inżynier, poseł miasta Drohobycza.	
— do komisji kolejowej. . . . .	22	Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	21
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. Al. 65. . . . .	92	— " " kolejowej . . . . .	22
— teje kom. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie. Al. 167.. . . .	396	— " " górniczej . . . . .	23
— teje kom. o wniosku w sprawie wprowadzenia w życie spodziewanej ustawy o kredycie melioracyjnym. Al. 215.. . . .	627—29	— " " przemysłowej . . . . .	22
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o kredycie melioracyjnym. Al. 73.. . . .	117—120	— do doradczego komitetu finansowego dodanego Wydziałowi kraj. z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego. . . . .	75
— uzasadniając wniosek w sprawie trasy kolei z Tymbarku względnie Dobry do Swoszowic względnie Wieliczki Al. 92. . . . .	164 5	Sprawozdawca: kom. górniczej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w sprawach górniczych. Al. 199.. . . .	442
— popierając pet. L. s. 997. Rektoratu Szkoły politechnicznej we Lwowie o ustanowieniu 10 stypendyów po 300 zł. na lat 6 dla słuchaczy politechniki. . . . .	190	— kom. budżet. o Rubr. XI. poz. 151. wydatków budżetu kraj. („Krajowy Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie“). Al. 203. . . . .	511—12
— w rozpr. nad wnioskiem kom. gospodarstwa kraj. w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych . . . . .	255—6	— kom. kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj. Aleg. 206 . . . . .	570—586
— powtórnie w teje rozprawie . . . . .	258	— kom. przemysł. o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu kraj. (o szk. przemysł. zawodowych). Al. 218. . . . .	632—33
— w rozpr. nad sprawozd. kom. gosp.		Przemawiał: w ogólnej rozprawie nad budżetem fund. kraj. na r. 1895. . . . .	466—471
		— w rozpr. szczegół. nad budżet. kraj. (do Rubr. XV. wydatków funduszu kraj. na cele rolnictwa i górnictwa) . . . . .	524—5
		— (jako sprawozd.) kończąc rozprawę ogólną nad sprawozd. kom. kolej.	



Str.	Str.
o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj . . . . . 577—8	Sprawdzenie wyboru poselskiego . . . . . 25
— w rozprawie szczegół. nad tym przedmiotem . . . . . 580, 581—2, 585	Przyrzeczenie poselskie . . . . . 53
Urlop otrzymał na dni 4 . . . . . 18	Wybrany sekretarzem sejmowym . . . . . 21
126. <b>Szeliski Henryk</b> , właściciel dóbr, poseł gmin wiejskich powiatu brzeżańskiego.	— do komisji gospodarstwa krajowego . . . . . 22
Wybrany rewidentem sejmowym . . . . . 21	Sprawozdawca: kom. gospodarstwa kraj. o wniosku p. Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państw. z 7. czerwca 1883 o komasacyi gruntow. Al. 112. . . . . 241—47
— do komisji petycyjnej . . . . . 23	Przemawiał: w rozprawie nad sprawozd. kom. gosp. kraj. o wniosku p. Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłęcych w pasie pogranicznym . . . . . 392
— do komisji podatkowej . . . . . 23	Przemawiał: do formalnego traktowania . . . . . 92, 93
Przemawiał: w rozprawie szczegół. nad sprawozd. kom. kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnej przez kraj (w sprawie kol. Brzeżany-Potutory) . . . . . 584—5	254, 288, 292, 307, 309, 310, 381, 382, 383, 391, 402, 417, 418, 518, 593, 623, 624, 625, 627, 629, 642, 653,
Urlop otrzymał na dni 6 . . . . . 5	Interpelacya: do Komisarza rządowego w sprawie zniżenia taksy za doręczanie pism sądowych. . . . . 351—2
127. <b>Szeptycki Jan</b> , hrabia właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jaworowskiego.	Urlop: otrzymał na dni 8 . . . . . 5
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . . 22	131. <b>Teliszewski Konstanty</b> , c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.
— do komisji podatkowej, zastępcą przewodniczącego . . . . . 23, 62	Wybrany do komisji administracyjnej . . . . . 22
Sprawozdawca: kom. adm. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie zakładania powiat. i gminn. kas oszczędności na podstawie wzorowego statutu wydanego w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 19. maja 1892 L. 1.139. Al. 192. 437—39	— do komisji gminnej . . . . . 21
128. <b>Tarnowski Stanisław</b> , (senior), hrabia, właściciel dóbr, Dr. filozofii c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	Przemawiał: w rozpr. ogólnej nad sprawozd. kom. szkolnej o projekcie ustawy zmieniającej postanowienia ustawy z d. 25. czerwca 1873 r. Dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych, miejscowych i okręgowych 177—182
Wybrany do komisji szkolnej zastępcą przewodniczącego . . . . . 22, 23,	— w tejże rozprawie powtórnie . . . . . 198
— do komisji przemysłowej . . . . . 22	— w rozpr. szczegół. nad tym przedmiotem, wnosząc poprawkę do §. 2 (odrzucona) . . . . . 208
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół średnich w r. szk. 1893/4 . . . . . 293	— w tejże rozpr. wnosząc poprawki do §. 3 ustawy (odrzucone) . . . . . 209—210
— w tejże rozprawie powtórnie (odpowiadając na przemówienia ks. Czarotoryskiego) . . . . . 296—7	— w tejże rozpr. wnosząc poprawkę do §. 5. ustawy* (cofnięta) dwukrotnie . . . . . 212 i 213
Przemawiał: do formalnego traktowania . . . . . 201	— w tejże rozprawie wnosząc poprawki do §. 6 ustawy (odrzucone) . . . . . 229—30
129. <b>Tarnowski Stanisław</b> , (junior), hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	— w tejże rozprawie wnosząc poprawki do §. 8 ustawy (niepoparte) . . . . . 232
Urlop otrzymał do końca stycznia b. r. . . . . 41	— w tejże rozprawie (odnośnie do §. 9 ustawy) dwukrotnie . . . . . 224—235
130. <b>Tarnowski Zdzisław</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzemeskiego.	— w tejże rozprawie (odnośnie do §. 16 ustawy) . . . . . 237 i 238
	— w rozpr. ogóln. nad budżetem fund. kraj. na r. 1895 . . . . . 471—73
	— w rozprawie ogóln. nad sprawozd.

	Str.		Str.
kom. kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj . . . . .	573—75	mentu V. Wydziału kraj. w r. 1894 Al. 177. . . . .	416
<b>132. Torosiewicz Emil</b> , właściciel dóbr, — poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.		<b>Przemawiał:</b> w rozprawie szczegół. nad budż. kraj., przy Rubr. XV. poz. 202 wydatków funduszu kraj. (subw. dla Tow. Kółek roln.) . . . . .	539
Powołany na prowizorycznego kwes- tora sejmowego . . . . .	2	— do formalnego traktowania . . . . .	28, 29
Wybrany kwestorem sejmowym . . . . .	21	— " " 403, 406, 407, 408, 414, 586	
— do komisji drogowej . . . . .	22	<b>Urlop:</b> otrzymał na jeden dzień . . . . .	41
<b>Sprawozdawca:</b> kom. drogowej o pet. Wydziału pow. w Kołomyi o konce- syę na pobór myta na drodze gmin- Jabłonów-Delatyn . . . . .	423	— " na trzy dni . . . . .	78
— teje kom o pet. J. Nestla, dzierżawcy myta na drodze kraj. Lwów-Delatyn o opust czynszu dzierz. . . . .	423	— " na trzy dni . . . . .	160
— teje kom. z pet. D. Wallacha, dzier- żawcy myta na drodze kraj. o opust zaległości czynszu dzierz. . . . .	423	<b>135. Tyszkowski Paweł</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobro- milskiego.	
<b>Przemawiał:</b> w sprawie formalnej wno- sząc powiększenie liczby członków komisji budżetowej . . . . .	6	Wybrany do komisji petycyjnej . . . . .	23
<b>133. Torosiewicz Mikołaj</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu ro- hatyńskiego.		<b>Sprawozdawca:</b> kom. petyc. o pet. Józefa Paszkowskiego, aplikanta ma- nipulac. Wydziału kraj. o veniam stu- diorum . . . . .	643
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	22	<b>136. Vivien de Chateaubrun Jan</b> , wła- ściciel dóbr, poseł z większych posia- dłości obwodu tanopolskiego.	
<b>Sprawozdawca:</b> kom. administr. o ustawie w przedmiocie przeniesienia gm. Pstrągowej wraz z obsz. dworsk. z okręgu Reprezentacji powiat. w Ropczycach do okręgu Reprezentacji powiat w Rzeszowie. Al. 83. . . . .	135	Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego . . . . .	22
— teje kom. o pet. osadników, kolo- nii powstałych z rozparcelowanych dóbr: Hołosków i Mołodyków, w spr- awie utworzenia oddzielnej osady ad- ministr. pod nazwą: Dobra Wola 344 - 5		— do komisji kolejowej . . . . .	22
— teje kom. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji pow. Brodzkiego na zaciągnięcie pożyczki Al. 195. . . . .	440—41	<b>Sprawozdawca:</b> kom. gospodarstwa kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i o folwarku w Czernichowie Al. 149. 339—40	
<b>134. Trzeciecki Jan</b> , właściciel dóbr, po- seł z gmin wiejskich powiatu kroś- nieńskiego.		<b>137. Weigel Ferdynand</b> , dr. praw, adwo- kat krajowy, poseł miasta Kra- kowa.	
Powołany na sekretarza prowizory- cznego . . . . .	21	Wybrany: do komisji prawniczej za- stępcą przewodniczącego . . . . .	22, 23
Wybrany sekretarzem sejmowym . . . . .	21	— do komisji podatkowej zastępcą prze- wodniczącego . . . . .	23
— do komisji administracyjnej sekreta- rzem pierwszym . . . . .	22, 23	— do komisji przemysłowej zastępcą przewodniczącego . . . . .	22, 33
<b>Sprawozdawca:</b> kom. [administracyj- nej o pet. Rady pow. w Jaworowie, w sprawie uznania szpitala w Kra- kowie za powszechny i publiczny . . . . .	342	— do kom. bankowej sekretarzem . . . . .	23, 46
— teje kom. o czynnościach Departa- mentu V. Wydziału kraj. w r. 1894 Al. 177. . . . .		<b>Sprawozdawca:</b> kom. przemysłowej o pet. J. Höningwalda właściciela pa- tentu na wybór kół tarczowych ku- tych o bezprocentową pożyczkę na założenie fabryki takich kół w Żyw- cu . . . . .	326
		— teje kom. o pet. związkowej fabryki pieców kaflowych w Dębniakach pod Krakowem o udzielenie pożyczki lub subwencji . . . . .	326
		— teje kom. o pet. J. Nalborczyka, o udzielenie subwencji na podróż do Włoch i Paryża dla dopełnienia stu- dyów . . . . .	326—27



Str.	Str.
— kom. prawniczej o wniosku p. Michalskiego w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej i pocztowych tudzież c. k. Żandarmeryi Al. 165 . . . . .	391
— też kom. w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego w Slemieniu do Suchej i utworzenia Sądu pow. w Jeleśni Al. 193 . . . . .	439—40
<b>Przemawiał:</b> popierając pet. L. s. 1010 Konwentu Braci Miłosirdzia w Krakowie o subwencyę na cele i budowlę szpitalne . . . . .	190—191
— w rozprawie nad wnioskiem kom. administr. w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie . . . . .	411—12
— w też rozprawie powtórnie . . . . .	413—14
<b>138. Wereszczyński Józef, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.</b>	
<b>Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.</b>	
<b>Sprawozdawca Wydziału krajowego:</b>	
1. o ustawie budowniczej dla wsi i pomniejszych miast, oraz w sprawie zmiany §§. 73. i 74. ustawy z d. 4. kwietnia 1889 r. Nr. 31. Dz. ust. kr. Al. 1. . . . .	6
2. w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu veniam aetatis . . . . .	25
3. o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za czas od dnia 1. stycznia do 30. listopada 1894 r. Al. 14. . . . .	41
4. w przedmiocie zakładania powiatowych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu — Al. 15. . . . .	41
5. o zarządzie kraj. funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska za r. 1894. — Al. 31. . . . .	54
6. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — Al. 32. . . . .	54
7. o popieraniu kultury na polu budowl. wodnych — Al. 41. . . . .	63
8. w przedmiocie zmiany tymczasowego statutu m. Krakowa — Al. 42. . . . .	63
9. o krajowych zakładach naukowych rolniczych, tudzież o folwarku i gorzeln. w Dublanach. — Al. 43. . . . .	63
10. w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencyi władz autonomicznych od opłaty pocztowej — Al. 44. . . . .	63
11. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 52. . . . .	84
12. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych — Al. 53. . . . .	84
13. w przedmiocie zmiany §. 26. ustawy o Reprezentacyi pow. — Al. 54. . . . .	84
14. o zezwoleniu gminie m. Krakowa na użycie kwoty 400.000 zł. pochodzącej z 1½ milionowej pożyczki przez kraj poręczonej, na cele asanacyi miasta — Al. 55. . . . .	84
15. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. brodzkiej na zaciągnięcie pożyczki — Al. 67. . . . .	111
16. o wnioskach pp. Niedzielskiego i Jana Gnoińskiego, co do statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych, oraz wspólnego funduszu emeryt. dla urzędników, władz autonomicznych powiatowych i gminnych — Al. 68. . . . .	111—112
17. w przedmiocie zezwolenia gminie m. Krakowiec na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa (Wprost drugie czytanie) ust.) Al. 86. . . . .	160
18. o prośbie gm. Moderówka o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 163 zł. 33 zł. należnej gminie Budapeszt z tytułu utrzymania nieletnich Lubasiów — Al. 87. . . . .	160—1
19. w przedmiocie prośby gm. m. Nowego Sącza, o subwencyę na odbudowanie spalonych części miasta — Al. 100. . . . .	191
20. (jako komisji) o wniosku p. Męcińskiego w sprawie uzupełnienia regulacyi potoku Kisieliny — Al. 101. . . . .	191—3
21. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiat. w Kołomyi, tudzież gm. m. Kołomyi na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kol. z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki — Al. 102. . . . .	223
22. o petycyi król. stoł. m. Lwowa w sprawie przyznania poręki kraju dla pięcio-milionowej pożyczki komunalnej — Al. 119. . . . .	285
23. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Horodence i Reprezentacyi gm. m. Horodenka na zobowiązanie do pokrywania niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Horodenkę do Stefanówki — Al. 134. . . . .	319

Str.	Str.		
— 24. w przedmiocie wyłączenia osady Pawłowa, Krzywe i Czapłapy (w pow. Jarosławskim) ze związku gm. Majdan i utworzenia z nich gminy samoistnej — Al. 135. . . . .	319	szarem dworskim z okręgu Reprezent. powiat. w Rohatynie do okręgu także Reprezent. w Żydaczowie — Al. 111 . . . . .	240—241
— 25. o utworzeniu nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ w pow. Niskim — 168. 402—3		Sprawozdawca: teje kom. o petyc. Wydziału pow. w Stryju w sprawie przeniesienia zapory mytniczej na drodze rządowej samborsko - podkarpackiej w Bratkowcach . . . . .	633—4
26. dodatkowo o krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska — Al. 186. . . . .	431	Przemawiał: popierając pet. L. s. 1050 mieszkańców m. Lutowiska i okolicy w sprawie utworzenia szkoły przemysłowej dla przemysłu drzewnego . . . . .	223
— 27. o zezwoleniu gm. m. Maków na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu — Aleg. 187 . . . . .	431—2	140. <b>Witosławski Wincenty</b> , prezes Rady powiatowej w Dolinie, poseł z gmin wiejskich powiatu dolińskiego. . . . .	
— 28. o wyłączeniu przysiółka Zieleńcze ze związku gm. Semenowa a przyłączeniu go do związku gm. Podgorzany w pow. trembowelskim Al. 188 . . . . .	432	Przyrzeczenie poselskie . . . . .	9
— 29. o pet. gm. m. Kołomyi o zezwoleniu na pobór opłaty gminnej od czynszów najmu — Al. 189 . . . . .	432—3	Wybrany do komisji drogowej . . . . .	22
— 30. o zezwoleniu gm. m. Bohoroczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa . . . . .	564—6	— do komisji petycyjnej . . . . .	23
— 31. o zezwoleniu gm. m. Brzozowa na pobór opłaty gminnej od piwa . . . . .	622—3	141. <b>Wodzicki Antoni</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego. . . . .	
— 32. o zezwoleniu gm. m. Bóbrki na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, wiszniaku, maliniaku, dereniaku i miodu . . . . .	623—24	Zastępca wybranego z całego Sejmu Członka Wydziału krajowego, dra Wereszczyńskiego. . . . .	
Przemawiał: udzielając imieniem Wydziału krajowego wyjaśnień w sprawie wniosku posła Męcińskiego o dalszą regulację rzeki Kisieliny . . . . .	87	Wybrany do komisji administracyjnej, drugim zastępcą przewodniczącego 22, 23	
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności na polu budowl wodnych . . . . .	374	Sprawozdawca: komisji administr. o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie założenia osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich chłopców Aleg. 225 . . . . .	647—8
— w rozprawie nad sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu wydatków na kraj. publ. skład dla zboża i spirytusu we Lwowie . . . . .	541—2	Urlop otrzymał na jeden dzień . . . . .	41
— w rozprawie nad sprawozd. komisji gosp. krajowego w przedm. przyspieszenia regulacji górn. Dniestru . . . . .	626	142. <b>Wojciechowski Tadeusz</b> , dr filozofii, rektor uniwersytetu lwowskiego. . . . .	
— w rozprawie nad wnioskiem kom. gospod. kraj. w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o kredycie melioracyjnym . . . . .	628—9	Wybrany do komisji szkolnej. . . . .	
— do formalnego traktowania . . . . .	6, 402	Sprawozdawca: kom. szkolnej o stanie szkół średn. w roku szk. 1893/4 . . . . .	297—8
139. <b>Wiktor Józef</b> , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu liskiego. . . . .		143. <b>Wolański Mikołaj</b> , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu czortkowskiego. . . . .	
Wybrany do komisji administracyjnej . . . . .	22	Wybrany rezydentem sejmowym . . . . .	21
— do komisji górniczej . . . . .	23	— do komisji petycyjnej . . . . .	23
Sprawozdawca: kom. administr. o przeniesieniu gm. Nowoszyn wraz z ob-		144. <b>Zagórski Eustachy</b> , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego. . . . .	
		Wybrany do komisji budżetowej . . . . .	22
		Sprawozdawca: kom. budżet. o dochodach fund. kraj. w budżet. kraj. na r. 1895 (Rubr. I., II., IV., V., VI., VII., VIII., X., XI., XII., XIII., XIV., XV., XVI., XVII). — Al. 203. . . . .	554—560



Str.	Str.
Sprawa o zdawca: tejsze kom. o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie zapowiedzianego projektu zaprowadzenia monopolu spirytusowego — Al. 212. 610—615	Sprawa o zdawca: kom. prawniczej (w zastępstwie p. Krynickiego) o pet. gm. Jagielnicy w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jagielnicy (w pow. Czortkowskim) — Al. 140. 322
Przemawiał: (jako sprawozdawca) kończąc rozprawę nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku p. Skalkowskiego w sprawie monopolu spirytusowego . . . . . 615	Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedmiocie zmiany ustawy kraj. z d. 15. sierpnia 1866 r. o konkurencji kościelnej — Al. 78. . . . . 132—3
145. Zaleski Filip, JE. b. c. k. Minister, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kosowskiego.	— w rozprawie szczegółowej nad Rubr. VII. poz. 103 c) wydatków budżetu fund. kraj. na r. 1895 (w sprawie subwencyonowania wydawnictwa starodawnych prawa polskiego pomników) 490
Wybrany do komisji administracyjnej, przewodniczącym . . . . . 22, 23	Wniosek: w sprawie zmiany kraj. ustawy z d. 15. sierpnia 1866 o konkurencji kościelnej. — Al. 78. 108—9, 132
— do kom. kolej. przewodniczącym 23, 23	
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej z Kut do Śniatyna. — Al. 172. . . . . 409	150. Żardecki Bolesław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łancuckiego.
— odpowiadając, jako przewodnicz. kom. administr. p. Okuniewskiemu na interpelacyą w sprawie wniosku posła Romańczuka i tow. o zmianę ordynacyi wyborczej i statutu kraj. 456—457	Wybrany do komisji petycyjnej . . . . . 23
Przemawiał: w sprawie formalnej 152, 656	— do komisji przemysłowej . . . . . 22
Wniosek: w sprawie budowy kolei lokalnej Kutty-Sniatyn. — Al. 173. 393, 409	Sprawa o zdawca: kom. petyc. o pet. gm. Babice oraz 11 sąsiednich gmin powiatu Bialskiego w sprawie eksploatacyi szutru w rzece Soła . . . . . 125—6
146. Zamoyski Stefan, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. jarosławskiego.	— kom. przemysł. o pet. P. Fröhlicha, właściciela warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych w St. Sączu o pożyczkę na rozszerzenie warsztatu . . . . . 327
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego . . . . . 22	— tejsze kom. o pet. huculskiej spółki przemysł. w Kołomyi o udzielenie subwencyi . . . . . 327—28
Sprawa o zdawca: kom. gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za r. 1894. Al. 147. . . . . 337—38	— tejsze kom. o pet. J. Dunajewskiego, artyst. ślusarza, o subwencyę ewentualnie pożyczkę na założenie warsztatu . . . . . 328
Urlop otrzymał na 2 dni . . . . . 5	— tejsze kom. o pet. K. Scholza, naucz. w Orzakówce o zasiłek na kształcenie się w przemyśle . . . . . 328
147. Zbyszewski Wiktor, dr. praw, adwokat i burmistrz, poseł miasta Rzeszowa.	— tejsze komisji o pet. J. Karpińskiego, majstra koszykarskiego z Nowego Sącza o zapomogę lub pożyczkę 328—9
Wybrany do komisji administracyjnej 22	— tejsze komisji o pet. Reprezentacyi m. Rohatyna o zaprowadzenie wzorowych warsztatów dla kuśnierstwa i sukienictwa . . . . . 329
Urlop otrzymał na dni 14. . . . . 41	— tejsze komisji z pet. J. Golińskiego, b. ucznia szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem o subwencyę lub pożyczkę na założenie warsztatu rzeźbiarskiego . . . . . 329
148. Ziemiałkowski Floryan, JE. baron, dr. praw, właściciel dóbr, poseł m. Kołomyi.	— tejsze kom. o pet. J. Bernasia z Piotrkowic o subwencyę na rozszerzenie miodosytni . . . . . 329—30
Urlop otrzymał na cały czas trwania sesyi . . . . . 18	
149. Zoll Fryderyk, dr. praw, b. Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.	
Wybrany do komisji prawniczej przewodniczącym . . . . . 22, 23	
— do komisji szkolnej . . . . . 22	

	Str.		Str.
Sprawozdawca: teŝe kom. o pet. Wł. Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie o subwencyę lub pożyczkę na rozszerzenie warsztatu . . . . .	330	warsztatu wzorowego dla koszykarstwa w Mielcu . . . . .	426
— teŝe kom. o pet. m. Załoŝce o założenie tam warsztatu wzorowego dla nauki tkactwa . . . . .	330—1	Sprawozdawca: kom. petyc. o pet. gm. Pewli małej o wyjednanie u rządu zbudowania poczekalni na przystanku: „Pewel mała“ . . . . .	653
— teŝe kom. o pet. Baldwina Ramuła, w sprawie utworzenia w Lutowiskach szkoły dla domowego przemysłu drzewnego . . . . .	331	Przemawiał: popierając pet. L. s. 392: Komitetu cerkiewn. w Kuryłowcach o zapomogę na budowę nowej cerkwi . . . . .	59
— teŝe kom. o pet. Sapsy Fischmana, sukiennika z Rohatyna o subwencyę lub pożyczkę na rozszerzenie warsztatu . . . . .	331	— popierając pet. L. s. 963 gm. Mokra strona o uwolnienie od opłaty myta na rogatce w 1 kilometrze drogi kraj.: Przeworsk Kańczuga . . . . .	188
— teŝe kom. o petyc. A. Konieckiego, organmistrza w Jasionowie o subwencyę na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii . . . . .	332	— uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Dynów-Sanok — Al. 127 . . . . .	306
— teŝe kom. o pet. Zwierzchn. gm. m. Kołaczyce o założenie tamże kraj. szkoły garncarstwa . . . . .	425—6	— w rozprawie nad sprawozd. komisji przemysł. o czynnościach Wydziału kraj. na polu przemysłu kraj. (Część I.) wnosząc dodatkową rezolucyę . . . . .	430
— teŝe kom. o pet. E. Z. Motylewicza o subwencyę lub pożyczkę na utworzenie zakładu pszczelniczo-handlowego . . . . .	426	Wniosek: w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Dynów-Sanok Aleg. 127 . . . . .	216, 306
— teŝe kom. o petyc. W. Oborskiego, właśc. dóbr Mielec o założenie kraj.		Interpelacya: do Komisarza rządowego w sprawie wymiaru należytości i interpretacyi ustawy o należytościach wydanej na podstawie ces patentu z 9. lutego 1850 Nr. 50 Dz. u. p. . . . .	95



# Indeks przedmiotów.

	Stronica
Acht Edward z Brzeziny (ob. Nieurodzaj).	
Adler Józef, nauczyciel (ob. Nauczyciele).	
Akademia umiejętności w Krakowie — zasiłki budżet. r. VII. poz. 52.	485—486
Akademiczne Bractwo, tow., pet. o subwencję — do Wydz. kraj.	252
Alwernia gm. (ob. Prestacje)	
Antoniów, Wrzawy i inne gminy (ob. Drogi).	
Antoniewski Władysław (ob. Teatr).	
Archiwa watykańskie — o subwencję na badanie tychże, pet. prof. Stan. Smolki — sprawozd. kom. Al. 121 — i uchwalenie wniosku	83, 300
— akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie — budżet poz. 109.	501
Arendarczyk Anna, wdowa po adjunkcie podatk., pet. o zapom.	400
Asekuracja od szkód ogniowych i na życie — o jej rozpowszechnienie między ludem — wniosek Merunowicza, zgłosz. 1. czyt. Al. 89 i uzasadnienie	110, 161
Babice gm. i 11 okolicznych z zażaleniem na eksploatację szutru z koryta rzeki Soły — i załatwienie	18, 125
— i Wyżne (ob. Meloracje).	
Baczyński Ferdynand, konduktor, pet. o podwyższ. płacy — do Wydz. kraj.	357
Badanie i ocalenie zabytków — budżet rubr. VIII.	
Baldwin-Ramult Ludwik (ob. Lutowska).	
Balicka Emilia, wdowa po naucz. o zapom. na kształcenie trzech synów — załatw. budżet poz. 363.	81, 552
Balicze zarzeczne i podróżne (ob. Melioracje, Sól).	
Balińce i Trofanówka gm. (ob. Terytoryalne).	
Balko Aniela, wdowa po naucz., pet. o wyższą pensję lub o zapom. L. s. 1178 — zała- twiono odmownie	319, 443
Bakteryologiczny zakład — o założenie tegoż we Lwowie — wniosek Czyżewicza, zgłosz. 1. czyt. — Al. 124.	215, 302
Balnica gm., pet. o wybudowanie tam dworca kolejowego	430
Bank krajowy — propozycja Wydz. kraj. w sprawie wyboru do Rady nadzorczej — Al. 85 — i ponownie — Al. 171 — i wynik wyborów	150, 151, 409, 410
— sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym — Al. 46	63
— sprawozd. kom. — Al. 210 — sprawozdawca Skalkowski, głosy Dzieduszyckiego Klem., Pilata, Rutowskiego, Gorayskiego, Okuniewskiego, Wojc. Dzieduszyckiego Merunowicza i sprawozdawcy, przyjęcie wniosków kom. z rezolucją Kl. Dzie- duszyckiego z dodatkiem Wojc. Dzieduszyckiego	593—609
— Wniosek Merunowicza o kredycie hipotecz. dla włościan w listach Banku kraj. zgłosz. 1. czyt. — Al. 30 — i uzasadnienie	33, 44—46
— Wniosek Merunowicza w sprawie nowego typu obligacji bankowych, zgłosz. 1. czyt. — Al. 50 — (ob. Propinacyjny)	53, 64

	Stronica
<b>Bank krajowy.</b>	
— o organizację kredytu włościańskiego, pet. związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych . . . . .	49
<b>Barcice gm. i inne (ob. Łowiecka).</b>	
<b>Barszczowice,</b> pet. komitetu o zasiłek na budowę kaplicy — załatw. odmownie	51, 553
<b>Bartnik</b> postępowy — o subw. na wydawnictwo, pet. Dra Ciesielskiego — i załatw.	107, 545
<b>Barwiński Aleksander</b> (ob. Biblioteka).	
<b>Barycka</b> Marya, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski — załatwiono przychylnie! . . . . .	19, 481
<b>Baumann</b> Stanisław, konduktor drogowy, pet. o zapom. lub pożyczkę bezproc. — odstąpiono Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia . . . . .	222, 510
<b>Baworowski hr. Wład.</b> (ob. Koleje).	
<b>Bazylianek</b> zakład dziewcząt we Lwowie, pet. o jednoraz. zapom. — załatwiono przy poz. 96. budżetu . . . . .	48, 487
<b>Benedyktowicz</b> Ludomir, artysta malarz, pet. o stałą zapomogę — załatwiono budżet poz. 363 . . . . .	159, 552
<b>Benedyktynek</b> zakład (ob. Przemysł)	
<b>Bereźnica gm.,</b> pet. o zapom. na budowę szkoły — odstąpiono Radzie szkoln. kraj.	190, 643
<b>Bernas</b> Józef, pet. o subwencyę na poparcie przemysłu pszczelnego — z kom. do kom.	82, 329
<b>Besida</b> ruska, Tow., pet. o subwencyę dla teatru ruskiego, głos Sawczaka . . . . .	102
załatwienie budżet r. VII. poz. 66., głos Sawczaka z wnioskiem dodatkowym, głos sprawozdawcy Badeniego Stan. i przyjęcie wniosku kom. i Sawczaka	497—498
<b>Besko,</b> siostry Felicjanki, pet. o subwencyę na szkołę żeńską . . . . .	222
— pet. straży pożarnej o subwencyę na zakup rekwizytów ogniowych — W. kr. . . . .	284
<b>Biała</b> — Tow. szkoły ludowej — pet. o zasiłek na budowę polskiej szkoły — odstąpiono Radzie szkolnej kraj. . . . .	125, 643
<b>Biała Woda gm.</b> (ob. Szczawnica).	
<b>Biblioteka</b> słuchaczy prawa, Tow., pet. o subwencyę — załatw. budż. poz. 97 a	48, 488
— historyczna ruska, pet. Barwińskiego Aleks. na wydawnictwo — załatw. budż. poz. 100 . . . . .	51—52, 488
-- ruskiej młodzieży, pet. ks. Nasalskiego o subwencyę na wydawnictwo — załatwienie budżet poz. 103 g. . . . .	61, 491
— dla starszej młodzieży o subwencyę na wydawnictwo, pet. Tow. nauczyc. szkół wyższych — załatw. odmownie . . . . .	79, 491
— politechniczna na wydawnictwo subwen. — budżet r. VII. poz. 85 . . . . .	487
<b>Bielany,</b> Łęki gm. i obszar dwor. Kańczuga (ob. Melioracye).	
— gm. (ob. Gmin).	
<b>Bielawski</b> Józef, nauczyc., pet. o dodatki pięcioletnie . . . . .	103
<b>Bieliny</b> o subwencyę na restauracyę kościoła, pet. plebana Harmaty . . . . .	221
<b>Bielski</b> Wincenty, pet. o zasiłek na wyższe kursa szkoły ogrodniczej w Wersalu . . . . .	222
<b>Bieroński</b> Piotr, emeryt. naucz., pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . .	319
<b>Bihunowa</b> Klementyna, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	39, 643
<b>Bikowski</b> Ludwik ks., pet. o zasiłek na urządzenie kaplicy w Hruszowicach — załatwiono odmownie . . . . .	104, 491
<b>Bilikowski</b> Jakób, b. nauczyc., pet. o stałe zaopatrzenie . . . . .	400
<b>Biłenki</b> Eugeniusz, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — załatw. odmownie	104, 486
<b>Błażowa,</b> pet. R. szk. miejsc. o osobną nauczycielkę robót kobiecych . . . . .	79
<b>Błądy</b> druku — patrz sprostowania na karcie tytułowej, także na str. . . . .	153



<b>Błudniki gm.</b> (ob. Melioracye).	
<b>Bóbrka</b> (ob. Legalizacyjny, Nauczyciele, Pocztowe).	
<b>Bochnia</b> (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztowe, Sól).	
<b>Bodnarów gm.</b> , pet. o zapom. na budowę szkoły — odstąp. R. szk. kraj. . . . .	37, 643
— (ob. Nauczyciele)	
<b>Boguszowa Józefa</b> , wdowa po nauczyc., pet. o pensję wdowią . . . . .	285
<b>Bohorodczany powiat</b> , sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie na fund. kraj. reszty poręczonej przez kraj pożyczki ze skarbu państwa — Al. 19. . . . .	42
sprawozd. kom. — Al. 204 — i uchwalenie wniosków . . . . .	567
— (ob. Drogi, Należytości, Nauczyciele, Pocztowe, Podatków, Sól).	
<b>Bohuss Irena</b> , pet. o subwenc. na dokończenie nanki spiewu operowego — odstąpiono Wydz. krajowemu . . . . .	50, 500
<b>Bojan Lwiwskij</b> , narodno-ruskie Tow., pet. o subwencyę — i załatwienie budżet r. VII. poz. 72. . . . .	102, 499
<b>Bolechów i Wołoska wieś</b> , pet. o pomoc na koszta budowy nowej szkoły — odstąpiono Radzie szkolnej kraj. . . . .	18, 643
— Rada szkolna miejscowa i Dołżka gm. o pomoc na koszta budynku szkolnego w Bolechowie — dwie pet. — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej . . . . .	158, 643
<b>Bolesław gm.</b> , pet. o przyjęcie kosztów szupasowych za Franciszka Münza — przekazano Wydziałowi krajowemu do poz. 357 budżetu . . . . .	37, 551
— Borki gm. (ob. Łowiecka).	
<b>Bołszowce gm.</b> (ob. Sądy).	
<b>Bonarówka</b> obszar dworski (ob. Drogi).	
<b>Boratyn</b> (ob. Czechowicz).	
<b>Borszczów</b> Wydz. pow., pet. o subwencyę dla gmin powiatu na roboty asanacyjne Wydział kraj. . . . .	357
— (ob. Powiatowe, Sól).	
<b>Bortiatyn gm.</b> , pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Fewrony Łuć — Wydział krajowy . . . . .	319
<b>Bracia Miłosierdzia w Krakowie</b> , pet. o subwencyę na cele szpitalne i budowle — głos Weigla z poparciem, sprawozd. kom. — Al. 179. — i uchwała . . . . .	190—191, 416
<b>Bratkowce</b> (ob. Stryj).	
<b>Bratkowice</b> (ob. Żulin).	
<b>Bratnia pomoc</b> uczniów politechniki o subwencyę na cele Towarz., pet. załatw. budżet poz. 97. . . . .	18, 488
— uczniów politechniki o subwencyę na wycieczki, pet. . . . .	18
— uczniów uniwersytetu, pet. o subwencyę — załatwiono budżet poz. 97. . . . .	102, 488
— i czytelnia polska w Czerniowcach, pet. o subwencyę na budowę domu . . . . .	223
<b>Brody</b> sprawozd. Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu na zaciągnięcie pożyczki 19.400 zł. — Al. 67. . . . .	111
sprawozdanie komisji - Al. 195 — i uchwalenie ustawy . . . . .	440
— Oddział Tow. pedagogicznego, pet. o zmianę ustawy co do wynagrodzenia za naukę religii L. s. 900 — i załatw. . . . .	158, 443
— (ob. Nauczyciele, Pocztowe),	
<b>Brzegi gm.</b> , pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Teresy Stokłosównej — przekazano Wydz. kraj. do poz. 357 budżetu. . . . .	101, 551
— gm. (ob. Nieurodzaj).	

<b>Brzesko gm.,</b> pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania małoletnich Spensów — przekazano Wydz. kraj. do poz. 357 budżetu . . . . .	188, 551
<b>Brzeźnica gm.,</b> pet. o zapom. na budowę szkoły . . . . .	190
<b>Brzeźany</b> komitet cerkiewny, pet. o zasiłek na przebudowanie cerkwi — z kom. pet. do budżet. — załatwiono odmownie . . . . .	49, 108, 553
— (ob. Bursa, Nauczyciele, Salater).	
<b>Brzoza</b> Królewska, Gedlarowa i inne (ob. Drogowa, Gmin, Łowiecka).	
— Stadnicka i inne (ob. Gmin).	
<b>Brzozów,</b> pet. parafian o subwencję na restaurację kościoła — załatw. odmownie . . . . .	107, 553
— gm., pet. o zezwolenie na pobór opłat od piwa . . . . .	222
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Buczacz</b> (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj, Sól).	
<b>Buda-Peszt</b> stowarzyszenie Polaków, pet. o subw. — załatw. budżet poz. 363. . . . .	158, 552
<b>Budownicza</b> ustawa dla wsi, mniejszych miast i miasteczek — sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 1. — do komisji admin. . . . .	6
<b>Budycz</b> Honorata, wdowa po naucz., pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . .	357
<b>Budziński</b> Antoni, naucz., pet. o płacę emerytalną . . . . .	285
<b>Budżet,</b> Kredyta osobno uchwalone — i budżety odrębne :	
1. — Ryczałt opłacony przez szpital św. Łazarza szpitalowi św. Ludwika, za umieszczenie i leczenie dzieci od 1. do 12. lat życia, z wyłączeniem mamek i dzieci karmionych piersią, obecnie w kwocie 12.000 zł. rocznie opłacany, ma być od 1. stycznia 1895 podniesiony czasowo aż do ewentualnego objęcia szpitalu św. Ludwika na własność kraju do kwoty 14.000 zł. i tak podwyższona pozycja wstawia się do budżetu na r. 1895. . . . .	166
2. — Na pokrycie niedoboru kraj. funduszu szkolnego w kwocie 1,835.549 zł. wstawia się tę kwotę w rubr. VII. poz. 52 wydatków funduszu krajowego . . . . .	248
3. — Kredyt do 4.000 zł. do rozporządzalności Wydz. kraj. na środki dla tępienia myszy polnych . . . . .	261
4. — a) Sejm wyznacza na trzy lata następne: 1895/6, 1896/7 i 1897/8 po 1.500 zł. rocznie na poszukiwania historyczne w archiwach watykańskich i w innych archiwach. Kwotę tę należy zamieszczać corocznie w VII. rubryce budżetu wydatków ;	
b) Ten zasiłek na poszukiwania archiwalne, wypłacać ma corocznie z góry Wydział kraj. Akademi umiejętności, upoważniając ją do używania tego zasiłku na poszukiwania w archiwach watykańskich a także i w innych archiwach, o ile to Akademia uzna za potrzebne ze względu na pożytek badań historycznych . . . . .	300
5. — Jako kredyt dodatkowy do budżetu na r. 1894 zamieszcza się w rubr. XVII. poz. 317. zł. 6.200 na złagodzenie skutków klęsk elementarnych w 1893 r. . . . .	301
6. — Pozostałość z rachunków r. 1893 po wydzieleniu z niej kwoty 523.000 zł. przeznaczonej na pokrycie dodatkowego kredytu na r. 1894 wstawia się w kwocie 1,148.828 zł. do rubr. I. dochodów preliminarza na r. 1895. . . . .	309
7. — Kredyt 825 zł. na r. 1895 na szkołę dozorczyń chorych z budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie . . . . .	309
8. — Na pokrycie pożyczki dla zakładu pp. Benedyktynek w Przemyślu wstawia się zł. 5.000 w XVII. rubr. wydatków 1895 r. . . . .	324



## Budżet.

Stronica

9. —	Sejm otwiera Wydz. kraj. kredyt na rok 1895 do wysokości 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyjonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892 i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1895	338
10. —	Na regulację rzek niespławnych w ślad uchwały z 6. października 1882:	
	a to na regulację Soły	2.367 zł.
	"    "    Skawy w dwóch pozycjach	2.350 "
	"    "    Raby w ośmiu	17.161 "
	"    "    Dunajca w ośmnastu	25.285 "
	"    "    Wisłoki w trzynastu	17.617 "
	"    "    Wisłoka w dwóch	2.226 "
	"    "    Sanu w szesnastu	28.785 "
	"    "    Świcy w pięciu	8.012 "
	"    "    Łomnicy w dwóch	4.635 "
	"    "    Bystrzycy	2.000 "
	wreszcie na premiowanie zawiklin i do dyspozycji Wydz. kraj.	6.000 "
	Razem	119.066 zł.
11. —	w rub. XIII. na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały z 26. listopada 1889	21.884 zł.
12. —	na stypendya dla kandydatów inżynierii melioracyjnej zł. 500 i 270 na r. 1895	377
13. —	na dwóch elewów komasacyjnych w biurze melioracyjnym na r. 1895. zł. 500.	378
14. —	Sejm upoważnia Wydział kraj. do pokrywania z funduszu kraj. połowy kosztów utrzymania galicyjskiego oddziału państwowego biura hydrograficznego i otwiera w tym celu kredyt na r. 1895 w kwocie 5.000 zł.	378
15. —	Sejm przyznaje na r. 1895 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:	
	a) na regulację Przegnojówki dotację w kwocie	11.200 zł.
	b) na osuszenie bagien stojanowskich dotację w kw.	12.000 "
	c) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy dotację w kw.	19.771 "
	d) na uzup. regulacji Łęgu w pow. Tarnobrzeskim dotację w kw.	16.767 "
	e) na konserwację robót regulacyjnych na rzece Trześniówce dotację w kwocie	500 zł.
16. —	Sejm upoważnia Wydział kraj. do wydatkowania kwot prelimitowanych w Rubr. XIII. na rok 1895 do końca lutego 1897 r., a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego	384
17. —	a) Sejm upoważnia Wydział kraj. do pokrycia z fund. kraj. $\frac{1}{3}$ części kosztów uzupełnienia kanałów osuszających spółki wodnej Rudnickiej, pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd przyczyni się do tych kosztów dalszym zasiłkiem z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości;	
	b) na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi kraj. na r. 1895 kredyt w wysokości 6.424 zł. w. a.	385
18. —	Na regulację Soły pod Żywcem na r. 1895 — kredyt 2.557 zł.	385
19. —	Sejm zatwierdza wstawiony do budżetu kraj. na r. 1895 kredyt zł. 75.000 zł. na budowę klinik jako ratę pierwszą — i upoważnia Wydz. kraj. do wstawienia na ten cel na r. 1896 zł. 75.000 i trzecia rata na r. 1897 w kw. 49.100 zł.	390
20. —	Wyznacza się z rubr. XVII. budżetu na r. 1895 — zł. 500 do dyspozycji prof. dr. Buywida w Krakowie na ochronne szczepienia od wścieklizny	391
21. —	zł. 2.500 do budżetu na r. 1896 wstawić — na uzupełnienie urządzeń zakładu ogrodniczego w Tarnowie	392

## Budżet.

Stronica

22. —	zł. 500 jednorazowy datek dla konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie z rubryki XVII. r. 1895	416
23. --	Sejm udziela ze skarbu kraj. zasiłek bezzwrotny 4.000 zł. na zakup zboża na zasiewy wiosenne, do rozdzielania przez Radę powiatową trembowelską między włościan czternastu gmin zniszczonych gradobiciem w pow. trembowelskim	418
24. —	Sejm udziela zasiłku bezzwrotnego 2.000 zł. i pożyczki bezproc. 3.000 zł. dla zakupienia zboża na zasiewy wiosenne i rozdzielania przez Radę powiatową buczacką między ludność ośmiu gmin, zniszczonych gradobiciem w r. 1894 i poleca kwoty te wypłacić Radzie powiat. buczackiej za poręczeniem przez tęż Radę powiatową zwrotu pożyczki 3.000 zł.	418
25. —	Maryi Zengteller wdowie po prymaryuszu podwyższa się pensyę emerytalną z 250 na 400 zł. rocznie	483
26. —	Koszta leczenia Franciszka Domnika w Białej w kw. zł. 55·28 ct. przyjmuje się na fundusz krajowy	483
27. —	Waleryi Schmid, wdowie po rządcy szpitala — dar z łaski 100 zł.	483
28. —	Do budżetu funduszu krajowego na rok 1895 wstawia się w rubr. VIII. na pokrycie kosztów restauracyi zamku Oleskiego w latach 1894 i 1895 i innych wydatków z posiadaniem tego zamku połączonych kwotę 3.000 zł.	504
29. —	pensya emerytalna dla wdowy po Oktawie Pietruskim	549
30. —	Kredyt do dyspozycyi Wydziału krajowego :	
	a) na wydawnictwo sprawozdania z powszechnej Wystawy kraj. we Lwowie w roku 1894. — 15.000 zł.	550
	b) na pożyczki i zasiłki dla petentów z powodu klęsk elem. w kw. 12.000 zł.	551
	c) w miarę uznania żądań petentów o przyjęcie na kraj kosztów leczenia i utrzymania. — 2.500 zł.	551
31. —	I. Sejm przeznaczają do rozporządzenia Wydziału kraj. 5.000 zł. tytułem ryczałtowego czynszu, względnie odszkodowania dla gminy m. Żywca za umieszczenie tamtejszego krajowego naukowego warsztatu stolarskiego i wyrobu zabawek drewnianych w budynku gminnym, wystawionym według planu przez Wydział zatwierdzonego, tudzież poleca Wydziałowi kraj. ażeby powyższą kwotę wstawił do preliminarza budżetu kraj. na r. 1896.	
	II. 1. Sejm przeznaczają do rozporządzenia Wydziału kraj. sumę 10.000 zł. na wystawienie budynku mieszkalnego w Rakszawie dla nauczycieli tamtejszej krajowej szkoły sukieniczej, płatną w dwóch równych ratach w r. 1895 i 1896.	
	2. Sejm poleca Wydziałowi kraj. ażeby tytułem II. raty powyższej dotacyi wstawił do preliminarza budżetu kraj. za r. 1896 kwotę 5.000 zł.	632
—	odrębny (ob. Fundusz, Fundusze, Indemnizacyjne, Kulparkowski, Lasowego, Propinacyjny, Szpital kraj., Rolnicze szkoły)	
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków fund. kraj. za r. 1893. Al. 116.	41
—	sprawozd. kom. Al. 130 — i uchwalenie wniosków (ob. Uchwały poz. 8—12)	308
—	sprawozd. Wydz. kraj. o prowizoryum budżetowem na 1 kwartał 1895 r. Al. 2.	7
—	sprawozd. kom. głos sprawozdawcy Badeniego Stan., Romanowicza z poprawką, Romańczuka, Chrzanowskiego, ponowny sprawozdawcy — uchwalenie wniosków komisji.	28 - 33
—	Sprawozd. Wydz. kraj. z preliminarzem funduszu kraj. na r. 1895. — Al. 3.	7
—	Sprawozd. kom. o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego na rok 1895. — Al. 113 -- i uchwalenie działu dochodów i wydatków tudzież pokrycia niedoborów według wniosku bez rozpraw	247—248



- Sprawozd. kom. o preliminarzu budżetu kraj. na rok 1895 — Al. 203 — sprawozdawca generalny Badeni Stan. rozprawa ogólna; głosy: Antoniewicza, Dzieduszyckiego Woj., Szczepanowskiego, Teliszewskiego i sprawozdawcy 457—475  
Rozprawa szczegółowa; dział wydatków: (sprawozdawca Skałkowski) — Rubr. I. poz. 1—16. koszta reprezentacyi — i rubr. II. poz. 17—33. koszta zarządu wraz z odnośnemi petycyami. sztuk 22 — (ob. Barycka, Chrzanowska, Chudzikiewicz, Dziubińska, Kiszelka, Komaniowska, Kowalska Julia, Kunisch, Lewartowski, Łopuszańska, Oficynałowie, Orzechowska, Pini, Piotrowska, Ploder, Salamazyńska, Sapałaczyńskie, Sternalowa, Szymańska, Tyblewicz, Wojciechowski, Zakrzewska) . . . . . 480—483  
(sprawozdawca Marchwicki).
- Rubr. III. Koszta leczenia wraz z odnośnemi petycyami, sztuk 8 (ob. Kasy chor. Kramarczyk, Kudryńce, Schmid-Waler., Zengteller) 483  
(sprawozdawca Goldmann)
- Rubr. IV. koszta szczepienia — i Rubr. V. koszta sanitarne (poz. 35 37) 484  
(sprawozdawca Barwiński)
- Rubr. VI. poz. 38—51. zasiłki dla zakładów dobroczynności wraz z petycyami, sztuk 14 — (ob. Diaków, Ekonomek, Instytut rus. Niemowląt, Nieuleczalnych, Opatrzności, Siostry 4 pet., Śniatyn, Stanisławów, Rymanów, Więźniów) . . . . . 484—485  
(sprawozdawca Paszkowski).
- Rubr. VII. poz. 52 — Akademia umiejętności w Krakowie, stały zasiłek, na badania w archiwach watykańskich; na atlas geologiczny . . . . . 485—486  
sprawozdawca Badeni Stan.)
- poz. 53 — na pokrycie niedoboru kraj. funduszu szkolnego . . . . . 248  
" 54 — " " " funduszu szkolnego emerytalnego . . . . . 492  
(sprawozdawca Paszkowski).
- poz. 55 — dla sześciu członków Rady szkolnej krajowej . . . . . 486  
poz. 56 — 62 zakłady głuchoniemych, ciemnych, Tow. gimnastyczne (wraz z petycyami odnośnemi sztuk 15) i szkoła sztuk pięk. w Krakowie . . . . . 486  
(sprawozdawca Badeni Stan.)
- poz. 63—65 teatr polski w Krakowie i we Lwowie, głosy: Kramarczyka, Raczyńskiego, Abrahamowicza, Dzieduszyckiego Wojc., Czartoryskiego i sprawozdawcy, przyjęcie pozycyi . . . . . 492—496  
poz. 66 — teatr ruski i pet. tow. Besidy, głos Sawczaka z wnioskiem dodatkowym i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom. i Sawczaka
- poz. 67—69. Tow. muzyczne i konserwatorium w Krakowie, Lwowie, Samborze i Stanisławowie — głos Okuniewskiego z wnioskiem na obdarzenie Tow. muzycznego w Kołomyi — głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku kom. i Okuniewskiego;
- poz. 70—72. dla Harmonii, towarzystw śpiewackich przy załatwieniu odnośnych petycyi (ob. Bojan, Echo, Lutnia, Kółko Muzyczne) 497—499  
(sprawozdawca Paszkowski).
- poz. 73 — 75. na internaty i zakład chłopców opuszczonych w Krakowie wraz z pet. sztuk 8 (ob. Chłopców, Internat, Mikołaja św.)  
poz. 76 — na podręczniki polskie i ruskie dla szkół średnich,

- poz. 77 — dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, wraz z pet. sztuk 16. (ob. Biłenki, Dzbański, Gużkowski, Maślakiewicz, Mehoffer, Olpiński, Rossdorfer, Rychter, Romańczuk, Serdówna, Skibiński, Terlecki, Trusz, Wierszyłowski, Wojtowicz, Wygrzywalski).
- poz. 78—82 — Macierz polska, Tow. oświaty ludowej, Tow. rzemieślników we Lwowie i na prowincyi wraz z petycyami (ob. Jad-Charuzim, Gwiazda, Ojczyzna, Praca, Rodzina, Skała, Zoria).
- poz. 83—86 — dla Tow. pedagogicznego na kolonię wakacyjną i na walne zebranie, na wydawnictwo biblioteki politechnicznej i dziełek ludowych 486 487  
(sprawozdawca Badeni Stan.)
- poz. 87 — na teatr imienia Al. Fredry w Stanisławowie (wraz z trzema odnośniami petycyami) głos Brykczyńskiego z poprawką, głos sprawozdawcy i przyjęcie poprawki — wreszcie załatwienie 19 petycyj o zasiłki na kształcenie w muzyce i śpiewie (ob. Bohuss, Cudziejewicz, Dawidowicz, Garnysz, Karczewska, Kielarski, Korczyńska, Korolewicz, Lewicki, Praschil, Radkiewicz Wanda i Teodora, Rojek, Teodorowicz, Tygier, Urysz, Zawistowska, Zawziętówna) . 499—500
- poz. 88—95 — na wydawnictwa naukowe i ludowe wraz z petycyami (ob. Kosmos, Muzeum, Oświaty, Posłannik, Proświta, Szkoła, Uczytel)
- poz. 96 — ryczałt na bursy wraz petycyami 14 sztuk (ob. Bursa) . 487
- poz. 97 — ryczałt dla stowarzyszeń akademickich z dodatkowym wnioskiem Pinińskiego i wraz odnośniami petycyami sztuk 13 . 488
- poz. 98 103b. na inne wydawnictwa i cele wychowawcze wraz z petycyami odnośniami (ob. Barwiński, Dzwinek, Mickiewicz, Nadzieja, Krystynopol, Szewczenki, Uhnów) . 488—489
- poz. 103c. — wydawnictwo starodawnych prawa polskiego pomników głosu Chrzanowskiego z wnioskiem, Zolla, sprawozdawcy, ponowny Chrzanowskiego do zmodyfikowania poprawki — i uchwalenie takowej . 489—490
- poz. 103d—g. przychylnie załatwienie czterech petycji (ob. Nasalski, szkila na pomoc dwie, Politechnicznej)
- poz. 103h. dla związku towarzystw sokolich na wniosek Marchwickiego i odmowne załatwienie petycji (ob. Bikowski, Eos, Politechnicznej rekt. Biblioteka dla starszej, Przedśwt, Świat) . 491  
(sprawozdawca Barwiński).
- Rubr. VIII. poz. 104—109. utrzymanie pomników historycznych wraz z załatwieniem petycji (ob. Ciężkowice, Dukla, Dominikanów, Franciszkanów, Leżajsk, Wawel) głos Kramarczyka z wnioskiem w przedm. kościoła w Oświęcimiu, Badeniego Stan. z poprawką, ponowny Kramarczyka i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku Badeniego . 500—503
- Wniosek Chamca co do zamku Oleskiego i uchwalenie tegoż . 503—504  
(sprawozdawca Skrzyński Adam).
- Rubr. IX. poz. 110—128. kwaterunkowe żandarmeryi wraz z dochodami z tegoż samego tytułu rubr. XIII. poz. 46—49. . 505  
(sprawozdawca Abrahamowicz).



## Budżet.

Stronica

Rubr. X. wydatki na drogi poz. 129—138 — bez rozpraw poz. 139—141. za- silki bezzwrotne, dojazdy kolejowe, fundusz pożyczkowy — głosy: Kozłow- skiego za petycją powiatu mościskiego, Jędrzejowicza Edwarda członka Wydz. kraj. Stadnickiego Stan. — i uchwała . . . . .	505—508
poz. 142—145. na myta i zaopatrzenia —	
poz. 146—148. na koleje żelazne — i załatwienie petycji (ob. Baumann, Darowski, Göring, Kucharska, Nadworna pow.) wreszcie docho- dów z tego tytułu rubr. III. poz. 3—6. . . . .	508—510
(sprawozdawca Marchwicki).	
Rubr. XI. dotacje dla zakładów krajowych na podstawie osobnych preli- narzy — (z Al. 203 lit. C—G.)	
poz. 149, 151 kraj. szpital lwowski i fundusz podrzutków we Lwowie wraz z petycjami Gralewskiej, Malinowskiego, Matwejki i Oficyałów . . . . .	510—511
(sprawozdawca Szczepanowski).	
poz. 150. zakład obłąkanych na Kulparkowie . . . . .	512
(sprawozdawca Czyżewicz).	
poz. 152, 153. kraj. szpital św. Łazarza i fundusz podrzutków w Krakowie wraz z petycjami (ob. Oficyałowie, Skibski, Wojciechowski) . . . . .	512—514
(sprawozdawca Skrzyński Adam).	
Rubr. XII. poz. 154. ryczałt na wydatki szupasowe. . . . .	514
(sprawozdawca Stadnicki Jan).	
Rubr. XIII. Budowy wodne i melioracje:	
poz. 155—163. Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze oraz petycja wdowy Maryi Karpuszkowej na wniosek Langiego . . . . .	514—516
poz. 164—168. wykonanie budowli wodnych, częściowo już osobno przedtem uchwalone . . . . .	377—378, 516—518
(sprawozdawca Goldmann).	
Rubr. XIV. poz. 169—186. odsetki od pożyczek i tychże umarzanie . . . . .	518
Rubr. XV, na cele rolnictwa i górnictwa:	
(sprawozdawca Jędrzejowicz Stan.).	
poz. 187, 188. urzędnik fachowy i szkoła gospodarstwa lasowego . . . . .	518—519
głosy Abrahamowicza, Rutowskiego, Kozłowskiego, Badeniego Stan., Pinińskiego i Szczepanowskiego . . . . .	519—525
poz. 189—194. szkoła wyższa, szkoła parobków, szkoła gorzelnicza, kraj. gorzelnia, folwark i stacye kontrolne i doświadczalne w Dublinach . . . . .	525—530
poz. 195, 196. szkoła średnia rolnicza i folwark w Czernichowie . . . . .	530—533
(sprawozdawca Piniński).	
poz. 197—201. niższe szkoły, rolnicze w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoła ogrodnicza w Tarnowie, uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku,	
poz. 202—203. szkoła weterynaryi we Lwowie i nauczyciel . . . . .	533—537
poz. 204—211. dla Tow. rolniczych, dla Tow. Tatrzańkiego, na stypendya dla uczniów i abiturientów szkół rolniczych i leśnictwa . . . . .	537
poz. 212. dla Kółek rolniczych — głos Skałkowskiego z rezolucją, Paszko- wskiego, Merunowicza, Trzecieckiego i sprawozdawcy — przyjęcie rezolucyi —	
poz. 213, 214. strzeżenie granic w czasie zarazy, umorzenie pożyczki na zało- żenie składów publicznych . . . . .	537—540
(sprawozdawca Scipio).	

poz. 215, 216. krajowe składy publiczne we Lwowie i Krakowie, głos Stadnickiego Stan. z wnioskiem wykreślenia kredytu na przebudowę na biura Dyrekcyi we Lwowie — głosy Wereszczyńskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku Stadnickiego	540—544
(sprawozdawca Piniński).	
poz. 217—223. na wydawnictwo Tygodnika rol. i Sylwana, na nauczycieli wędrownych rolnictwa, dla Tow. rybackiego i uprawy tytoniu, na podniesienie gospodarstwa nabiałowego	544
poz. 224—229. Komisya kraj. dla spraw rolniczych, zasiłki na podniesienie rolnictwa, podręczniki dla uczniów niższych szkół rolniczych na podniesienie hodowli bydła, na środki tępienia myszy i na cele Tow. ogrodniczo-pszczelniczego we Lwowie	545
poz. 230—237. na cele górnictwa — wraz z załatwieniem petycyi sztuk 13. (ob. Bartnik, Czarnohorski, Gorzelnik, Horodenka, Kółek rol. Muzeum rol., Ogrodnicze, Ornitologiczne, Przegląd meter. Sylwan, Tatrzzańskie, Tygodnik rol., Ziółowski)	545—546
(sprawozdawca Chrzanowski).	
Rubr. XVI. poz. 238—336. na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu	546—549
Rubr. XVII. poz. 337—350. na rozmaite dotacje osobiste, Tow. ratunkowe, misye katolickie i wydanie sprawozdania o wystawie kraj. wraz z petycyami (ob. Misye, Ratunkowe)	549—550
poz. 351. pożyczka dla konwentu Benedyktynek w Przemyśle — poz. 352—356 na wsparcia dla dotkniętych klęskami elementarnymi wraz z petycyami odnośnemi 16 sztuk (ob. Acht, Długopole, Dobrowody, Grabice, Jankowice, Kamionka, Kolbuszowa pow. Kropielniki i Kościelniki, Mizuń, Now. Targ pow., Odrowąż, Ropczyce, Rozdziałowice, Stoczkiewicz, Zastowce, Zdżary)	550—551
poz. 357. na wypadki w razie uznania żądania o przyjęcie na kraj. kosztów leczenia i utrzymania — z 12 pet. (ob. Bolesław, Brzegi, Brzesko, Chiszewice, Kopalín, Krzywaczka, Lasek, Leśnica, Tołszczów, Wiśnicz, Wołoska wieś, Zabrze)	551
poz. 358—362. z uwzględnienia petycyi (ob. Bujwid, Moderówka, Now. Sącz gm. ewangel. Pedyńkowska, Schmidt Walerya)	552
poz. 363. na ewentualne uwzględnienie 9 petycyi (ob. Balicka, Benedyktowicz, Buda-Peszt, Gołemberska, Kwiecińska, Leszczyński, Lipińska, Pankiewicz, Śnieszko, oraz pet. dwie (ob. Rabka, Wakacyjnych) poz. 364 i 365 w uwzględnieniu pet. Tow. dyaków i wdowy po księdzu Kulczyckiej Teofili	552
rezolucya do dwóch pet. Józefa Kanta i Antoniny Werndl — i odmowne załatwienie innych 21 pet. (ob. Barszczowice, Brzeżany, Brzozów, Dobrowody, Dukla, Hołosków, Kulik, Kuryłówka, Łukawiec wisz. Matkowska, Nejdoch, Ostrów, Peczeniżyn, Przemyślany, Radoń, Ścianka, Stebnik, Tyndyk, Węglówka, Zagwózdź, Zakopane)	553
poz. 366. na spłatę pożyczki skarbowi państwa w zastępstwie powiatu bohorodczańskiego z Al. 204	567
(sprawozdawca Zagórski).	
Dział dochodów rubr. I. do XVII. poz. 1—61. głos Sawczaka do poz. 53.	



Budżet	Stronica
z wnioskiem Badeniego Stanisława i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków komisji . . . . .	554—559
(sprawozdawca Badeni Stan.).	
Sumaryusz dochodów i wydatków na r. 1895 — i uchwała finansowa w 2-gim i 3-ciem czytaniu . . . . .	568—569
<b>Bujwid</b> dr. profesor pet. o zasiłek na szczepienie metodą pasteurowską — sprawozd. kom. Al. 163 — i uchwała . . . . .	62, 390
<b>Bukowina gm. i inne (ob. Łowiecka).</b>	
<b>Bursa — petycyje towarzystw o zasiłki:</b>	
św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, w Brzeżanach polska . . . . .	38, 59
św. Onufrego w Jarosławiu, gimnazyalna w Rzeszowie . . . . .	18, 38
w Now. Sączu T. Kościuszki — na dokończenie budowy domu . . . . .	38
w Kołomyi św. Michała i polska . . . . .	39, 104
w Przemyślu polska i św. Mikołaja . . . . .	59, 129
w Tarnopolu ruska i nauczycielska . . . . .	49, 51
im. Kraszewskiego w Stanisławowie i św. Mikołaja bractwa . . . . .	128, 430
w Wadowicach, w Samborze gimnazyalna . . . . .	102, 129
z powyższych sztuk 18, załatwiono ryczałtem z poz. 96 budżetu . . . . .	487
im. Kopernika w Jarosławiu — do Wydz. kraj. (ob. Bazylianek, Internat Mikołaja).	
<b>Bursztyn (ob. Legalizacyjny).</b>	51
<b>Bursztynowa</b> Marya, wdowa po nauczycielu — pet. o zapom. . . . .	51
<b>Bydła hodowla</b> , sprawozd. Wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi — Al. 45. . . . .	63
— sprawozd. kom. Al. 148. — i uchwalenie wniosków . . . . .	338
— budżet rubr. XV. poz. 227. . . . .	545
— wniosek Kramarczyka o zmianę przepisów o pasztortach bydłych w pasie pogranicznym. zgłosz. 1-sze czyt. Al. 107. — uzasad. . . . .	186, 227
— sprawozd. kom. Al. 166. — głos Tarnowskiego Zdziśł. i uchwała . . . . .	391—392
Petycyje w tej sprawie od gmin z powiatów:	
Kolbuszowa, Łańcut, Nisko i Tarnobrzeg . . . . .	36
od mieszkańców z powiatów jak wyżej . . . . .	81
z powiatu Nisko, gm. Kęblów, Łuka mała, z pow. Mieleckiego . . . . .	52, 58, 188
od gmin Leszkowice, Ostapie i Swarzów . . . . .	220
— Petycyje o subwen. na podniesienie hodowli — od gmin Ciche, Poronin, Starebystre — dalej od gm. Zubsuche . . . . .	156, 188
— sprawozd. kom. głosu Struszkiewicza i sprawozdawcy Schnella — i przekazania Wydziału kraj. . . . .	339
— Taką petycyja od gm. Zakopane . . . . .	284
<b>Cesarza</b> Franciszka Józefa im. Fundacya wieczysta — budżet poz. 338 . . . . .	549
— jubileusz panowania — (ob. Uchwały poz. 40.) . . . . .	662
<b>Cerkiew</b> lub kościół -- o zapom. na budowę lub restaur. petycyje: (ob. Barszczowice, Bieliny, Bikowski, Brzeżany, Brzozów, Ciężkowice, Dominikanów, Dukla, Franciszkanów, Harkłowa, Hołosków, Husiatyn, Kuryłówka, Leżajsk, Łukawiec, Mikołajów, Ścianka, Stebnik, Węglówka, Zagwoźdź, Zakopane).	

	Stronica
<b>Chełmscy</b> księża unicy, wsparcia dla ich wdów i dzieci — budż. poz. 341 .	549
<b>Chirurgowie</b> Galicyi pet. o zmianę ustawy do uzyskania posady lekarza gminnego i okręgowego .	103
<b>Chiszewice</b> gm. — pet. Wydz. pow. w Rudkach o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Breindli Hartfeld — przekazano Wydz. kraj. do poz. 357. budżet 40,	551
<b>Chłopców</b> opuszczonych zakład w Krakowie — pet. ks. Siemaszki o podwyż. subwen. załatwienie budżet r. VII. poz. 75 .	104, 486
— osieroconych zakład św. Józefa w Krakowie — subwen. budż. do VI. poz. 41	484
<b>Chmielewski</b> Władysław pisarz Wydziału kraj. pet. o veniam studiorum i załatwienie przychylnie .	130, 310
<b>Chmieliska</b> gm. o spowodowanie zwrotu zł. 1249·24 ct. wyłożonych na budowę drogi z Brzeżan do Podwołoczysk .	78
<b>Chmurowa</b> Marya, wdowa po naucz. — pet. o zapom. załatw. odmownie .	103, 643
<b>Cholewińska</b> Karolina, nauczycielka pet. o pięciolecia .	252
<b>Chodorów</b> (ob. Legalizacyjny).	
<b>Choraży</b> Karol nauczyciel w Korolówce — o zapom. dlań pet. zarządu szkoły — Wydz. kraj.	357
<b>Chorych</b> studentów pielęgnowania związek w Wiedniu pet. o zapom. .	222
— (ob. Kasy).	
<b>Chrzanów</b> (ob. Nieurodzaj).	
<b>Chrzanowska</b> Joanna wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o podwyższenie pensyi wdowej i załatwienie .	40, 481
<b>Chrzastowice</b> , Chrustowa gm. (ob. Gmin)	
<b>Chudzikiewicz</b> Stan. ekspedytor Wydz. kraj. pet. o zaliczkę na płacę załatwienie budż. poz. 33. .	129, 482
<b>Chwałowice</b> , Wrzawy i inne gm. (ob. Drogi).	
<b>Chyrów</b> pet. o popędzenie u Rządu rekursu w sprawie drzewa opałowego dla szkoły .	221
— (ob. Sądy)	
<b>Ciąglewiczowa</b> Michalina naucz. (ob. Nauczyciele)	
<b>Ciche</b> gm. pet. o zapom. na budowę dwóch szkół, odstap. Radzie szkol. kraj.	128, 643
— gm. (ob. Bydła).	
<b>Cichoński</b> Jan b. naucz. pet. o zapom. zał. odmownie .	221, 643
<b>Ciemnych</b> zakład we Lwowie, budżet r. VII. poz. 58. .	486
<b>Ciemierzyńce</b> Rada szk. miej. pet. o wyższą płacę dla naucz. — odstap. Radzie szkolnej krajowej .	61, 643
<b>Cieszacin</b> mały i Kisielów gm. pet., o zarządzenie oddania im połowy pastwisk z obszaru dworskiego 2 pet. .	399
— też same pet., o ulgę w ponoszeniu wydatków na szkołę .	399
— też same pet., o ulgę w ponoszeniu wydatków na cele drogowe .	399
— (ob. Łowiecka, Prestacje).	
<b>Cieszanów</b> Wydz. pow. z pet. Maryi Praszill, o stypend. do ukończenia nauki gry na fortepianie — odstąpiono Wydz. kraj. .	78, 500
— (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztove).	
<b>Ciężkowice</b> petycja komitetu, o datek na odbudowanie kościoła — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania .	18, 501
<b>Cudziewicz</b> Juliusz, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — odstap. Wydz. kraj.	40, 500
<b>Czarna Woda</b> gm. (ob. Szczawnica).	
<b>Czarnohorski</b> oddział tow. (ob. Tatrzańskie).	



<b>Czarny Dunajec</b> (ob. Zaraza).	
<b>Czechów, Filipowice i inne</b> (ob. Melioracye).	
<b>Czechowicz Orest</b> , paroch, pet. o zwolnienie od datku na fundusz szkolny w Boratynie, i załatw. odmowne . . . . .	50, 313
— <b>Zofia</b> , wdowa po literacie ruskim, pet. o zapomogę — Wydz. kraj. . . . .	478
<b>Czeredorczuk Bazyli</b> , naucz., pet. o zapomogę — załatwiono odmownie . . . . .	103, 643
<b>Czerlany</b> zwierzchność gm., pet. o dodatek drożyzniany dla naucz. — zał. odmownie	100, 443
<b>Czernańska Teofila</b> , wdowa po kierowniku szkoły przemysłowej — dar z łaski budżet, poz. 345. . . . .	549
<b>Czernichów kraj.</b> szkoła rolnicza, (ob. Rolnicze).	
<b>Czerniszówka gm.</b> (ob. Prestacye).	
<b>Czerniowce</b> (ob. Bratnia).	
<b>Częstuch Jan</b> , nauczyciel, petyc. o przyznanie emerytury w drodze łaski — załatwiono odmownie . . . . .	52, 124
<b>Czortków gm.</b> , pet. o zaliczenie do tych, którym Bank kraj. udziela pożyczki na domy murowane . . . . .	157
— <b>Buczacz tow. pedagog.</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Czytelnia akademicka tow. we Lwowie</b> , pet. o subwencyę — załatwiono odmownie	79, 488
<b>Danilewicz Serafina</b> , wdowa po naucz., pet. o zapomogę . . . . .	158
<b>Dary z łaski</b> — budżet rub. II. poz. 30. . . . .	481
<b>Darowski Stan.</b> , emeryt. konduktor, pet. o zapomogę na kuracyę, załat. odmownię	40, 509
<b>Dawidów gm.</b> z zażaleniem na swego proboszcza ks. Fiałkowskiego . . . . .	400
— gm. pet. o urządzenie tamże przystanku kolejowego — odstap. Rządowi	621, 652
<b>Dawidowicz Aleksander</b> , konduktor, pet. o subwencyę na kształcenie syna w muzyce — odstapiono Wydz. kraj. . . . .	82, 500
<b>Dąbrowa</b> (ob. Należytości, Pocztowe, Sól).	
<b>Dąbrowica gm.</b> , pet. o zapom. na budowę sali szkolnej — odstap. Radzie szk. kraj.	128, 643
<b>Dąbrówka gm.</b> (ob. Łowiecka).	
<b>Dąbrowska Stefania</b> , naucz., pet. o przyznanie dodatku — do Wydz. kraj. . . . .	357
<b>Deka Antoni</b> , naucz., pet. o wliczenie lat służby — odstapiono Wydz. kraj. . . . .	103, 651
<b>Dembno gm.</b> z zażaleniem na zajmowanie gruntów pod nasypę przy regulacyi Sanu — odstapiono Rządowi . . . . .	188, 388
— <b>taż</b> pet. o zarządzenie sprostowania pomyłek w gruntach . . . . .	188
— <b>taż</b> , o wyjednanie odpisania należytości egzekucyj. i odsetek zwłoki od podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych . . . . .	188
— gm. (ob. Gmin, Łowiecka, Ordynacya).	
<b>Demolacyjne</b> rewersa w rejonach fortyfikacyjnych — o zmianę przepisów, wnioszek Pasz- kowskiego, zgłsz. 1-sze czyt. Al. 155. — uzasadnienie . . . . .	352, 362
sprawozd. kom. Al. 213. — uchwalenie rezolucyi . . . . .	615
<b>Depozytów sądowych</b> centralizacya w Banku austro-węgier. o zaniechanie takowej, pet. związku stowarzyszeń zarobkowych . . . . .	222
sprawozd. kom. i uchwalenie rezolucyi . . . . .	610
<b>Dębica</b> nauczyciele szkoły 5-klas. pet. o dodatek drożyzniany . . . . .	80
<b>Dębnik</b> fabryka pieców kachlowych, petycyja o pożyczkę lub subwencyę — przekazano Wydz. kraj. . . . .	105, 326

	Stronica
<b>Diaków</b> pomocy Tow. pet. o zapom. załatwienie budżet r. VI. poz. 51. g. . . . .	102, 485
— pomocy Tow. pet. o stałą subwencyę, budżet poz. 364. . . . .	189, 552
— toż (ob. Konkurencya).	
<b>Długopole gm.</b> (ob. Nieurodzaj).	
<b>Dniestr górny</b> o przyspieszenie regulacyi, wniosek Skalkowskiego, zgłosz. i 1-sze czyt. Al. 137. . . . .	216, 320
sprawozd. kom. Al. głos Barańskiego z rezolucyą, Wereszczyńskiego Skalkowskiego i sprawozdawcy Gnoińskiego, przyjęcie wniosku i rezolucyi Barańskiego 625—627	
<b>Dobczyce</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Dobra</b> słachecka (ob. Drogi, Prestacye).	
<b>Dobromil</b> (ob. Drogi).	
<b>Dobrowody gm.</b> (ob. Nieurodzaj).	
<b>Dolna wieś gm.,</b> pet. o wyjednanie u Rządu pokrycia konkurencyi na regul. rzeki Bugu	478
<b>Dolina</b> (ob. Drogi).	
<b>Doliński Julian,</b> naucz., pet. o zapomogę — załatwiono odmownie . . . . .	40, 643
<b>Dołżka gm.</b> (Bolechów).	
<b>Dom ubogich i sierót</b> w Krakowie — subwencya budż. r. VI. poz. 40. . . . .	484
<b>Dominikanów</b> konwent w Krakowie, pet. o subwencyę na restauracyę krużganków — załatwienie budżet poz. 109. b. . . . .	38, 501
<b>Domy</b> poprawcze i pracy przymusowej (ob. Osady).	
<b>Dorożów gm.</b> (ob. Nieurodzaj).	
<b>Drogi krajowe,</b> sprawozd. Wydz. kraj. o uznanie dojazdu do Dublan z drogi Lwów-Stojanów za drogę krajową — Al. 37. — sprawozd. kom. Al. 133. — i uchwalenie ustawy . . . . .	55, 309
<b>Drogi powiatowe i gminne,</b> petycye od Reprezentacyi powiatowych:	
Bohorodzany Wydz. pow. o subwencyę na drogę Dzwiniacz-Sołotwina	336
Dolina Wydz. pow. o subwenc. na cele drogowe . . . . .	188
Łańcut o subwencyę na budowę drogi z Przeworska do Markowej i Zarzecza — przekazano Wydz. kraj. do załatwienia . . . . .	318, 645
Nadwórna Wydz. pow. o odpis reszty z pożyczki na bud. mostu na Prucie — załatwiono odmownie . . . . .	18, 509
Nisko Wydz. pow. w sprawie drogi dojazdowej z Kopek do Krzeszowa — załatwiono przekazaniem Wydz. kraj. . . . .	129, 442
Nowy Sącz Wydz. pow. o subwenc. na budowę drogi Czechów-Jakóbkowice-Witowice — załatwienie z Al. 81. . . . .	18, 134
Stare miasto Wydz. pow. o subwenc. na budowę dróg powiatowych — załatwiono poleceniem do Wydz. kraj. . . . .	78, 423
Sokal Wydz. pow. o wyższą subwenc. na bud. dróg powiatowych — załatwiono przekazaniem do Wydz. kraj. . . . .	48, 324
Wieliczka Wydz. powiatowy o pokrycie połowy kosztów utrzymania drogi Świątniki-Mogilany . . . . .	336
— Petycye od gmin, obszarów dwor. i mieszkańców:	
Bonarówka obszar dwor. o rekonstruk. drogi z Bonarówki do Żyznowa . . . . .	253
Dobra szlachecka i inne gminy i obszary dworskie o przełożenie drogi przemysko-sanockiej — przekazano Wydz. kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku . . . . .	252, 647
Dobromilskiego pow. gminy i obszary o odpis zaległości konkurencyjnej na drogę przemysko-sanocką . . . . .	478



## Drogi.

Stronica

Grabczyzna przysiółek o otwarciu przewozu na Sanie do Żabna . . . . .	81
Jamnica, Korczyn, Kruszelnica, Podhorodce, Sopot i Uryce o subwencyę na budowę mostu na Stryju w Kruszelnicy, głos Klem. Dzieduszyckiego z poparciem — i uchwała z Al. 82. . . . .	50, 134
Krościenko gm. o zbudowanie mostu na Dunajcu w Krościenku — odstąp. Wydz. kraj. . . . .	156, 422
Nuszcze, Podlipce, Iwaczów i inne o przyspieszenie budowy drogi Płuhów-Podkamień . . . . .	336
Pstrągowa, Nowawieś, Zawadka gm. i obsz. o uznanie drogi wiodącej przez te miejsca za krajową . . . . .	220
Tarnobrzeski powiat, mieszkańcy prawego brzegu Sanu o budowę szosy z Chwałowic do Jastkowic . . . . .	223
Tuchla gm. o subwenc. na budowę dróg i na budowę mostu na Oporze . . . . .	220
Wiśniowczyk i gminy okoliczne o budowę drogi Podhajce-Dobropól — przekazano Wydz. kraj. . . . .	48, 324
Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice — o budowę drogi — i załatwienie . . . . .	78, 324
— (ob. Chmieliska).	
<b>Drogowa</b> ustawa — o zmianę takowej pet. Brzoza królewska i 5 innych gmin, dalej gm. Ostrów i Białoboki . . . . .	101
<b>Drogowe</b> prestacye — gm. Węglówka pet. w przedmiocie przeciążenia . . . . .	58
<b>Drohobycz</b> (ob. Bursa, Nieurodzaj, Sokół, Sól).	
<b>Dubno</b> gm. (Prestacye).	
<b>Dukla</b> pet. gwardyana OO. Bernadynów o zasiłek na restauracyę kościoł — i załatwienie budżet poz. 105. . . . .	50, 500
<b>Dunajewski</b> Gustaw, slusarz, pet. o pożyczkę na założenie warsztatu wzorowego — przekazano Wydz. kraj. . . . .	105, 328
<b>Dyaków</b> (ob. Diaków).	
<b>Dydna i okolica</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Dzbański</b> Konstantny, malarz, pet. o zapomogę — załatwiono odmownie . . . . .	61, 486
<b>Dziakiewicz</b> Antoni, sierota po urzęd. Wydz. kraj. o zapom. na dokończenie studyów . . . . .	81
<b>Dziełek</b> ludowych wydawnictwo — subwenc. budżet r. VIII. poz. 86. . . . .	487
<b>Dziubińska</b> Wanda, wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o dar z łaski — załatwiono przychylnie . . . . .	39, 481
<b>Dźwignia</b> czasopismo, pet. redakcyi szkolnictwa o zasiłek . . . . .	
<b>Dzwinok</b> , pet. Tow. pedagogicznego o subwenc. na wydawnictwo — załatwienie budżet. r. VII. poz. 102. . . . .	49, 488
<b>Echo</b> Tow. spiewackie — pet. o zasiłek załatwienie budżet r. VII poz. 72. a. . . . .	52, 499
<b>Edelstein</b> Jakób i Teitler Feiweł pet. o opust z czynszu dzierżawy myta Wydz. kraj . . . . .	621
<b>Ekonomie</b> panien Tow. (ob. Tarnopol).	
<b>Elementarne</b> klęski (ob. Nieurodzaj, Pogorzelcy).	
<b>Emigracyjny</b> ruch — pet. polskiego Tow. handlowo-geograficznego . . . . .	400
— sprawozd kom. Al. 226. — i uchwalenie rezolucyi . . . . .	651
<b>Eos</b> o subwen. na wydawnictwo pet. Tow. filologicznego, załatwienie odmowne . . . . .	130, 491
<b>Etat</b> urzędników krajowych — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. uzupełnienia etatu w oddziale techniczno-drogowym. — Al. 72. . . . .	112

Etat	Stronica
sprawozd. kom. Al. 138. — i uchwała . . . . .	320
—    sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. uregulowania należności dyet i kosztów podróży urzędników Wydz. kraj. i zakładów krajowych. Al. 104. . . . .	223
<b>Faliński</b> Mikołaj członek orkiestry teatralnej pet. o zasiłek na koszta leczenia . . . . .	222
<b>Falków gm.</b> (ob. Jamnica).	
<b>Fałowicz</b> Jan nauczyc. pet. o zapom. załatwiono odmownie . . . . .	38, 643
<b>Felicyanek</b> ochronka (ob. Bosko, Śniatyn, Uhnów).	
<b>Fichmann</b> Sapsa pet o subwen. na fabrykę sukna w Rohatynie — odstąpiono Wydz. krajowemu . . . . .	189, 331
<b>Ficowski</b> recte Sikorski Aleksander naucz. pet. o dodatek osobisty odstęp. Radzie szk. kraj. . . . .	103, 643
<b>Finansowy</b> komitet doradczy Wydz. kraj. (ob. Wybory).	
<b>Formalne</b> postępowanie, uchwały:	
—    wyboru komisji administr. z 17 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . . .	6
—    sprawozdania Wydz. kraj. do spraw czysto administracyjnych będą wysłuchane i pod obrady brane bez poprzedniego drukowania . . . . .	6
—    wyboru kom. budżetowej z 18 członków na wniosek Romanowicza . . . . .	7
—    sprawozdanie kom. budż. o prowizoryum budżetowym ma być ustnie złożone na wniosek Badeniego Stan. . . . .	7
—    wyboru kom. prawniczej z 9 członków na wniosek Sawczaka . . . . .	14
—    wyboru dalszych komisji: drogowej z 15, gminnej z 9, górniczej z 8, gospodarstwa kraj. z 17, kolejowej z 11, petycyjnej z 24, podatkowej z 7, przemysłowej z 12, solnej z 9 i szkolnej z 18 członków na wniosek Wydziału kraj . . . . .	14
—    na wniosek Koziobrodzkiego wybór kom. bankowej z 12 członków, dalej podniesienie liczby członków komisji: budżetowej z 18 na 19, administracyjnej i gospod. kraj. z 17 na 19, kolejowej z 11 na 15 i podatkowej z 7 na 11 — zaś zniesienie petycyjnej z 24 na 23 . . . . .	21
—    zapowiedź wyboru komisji kraj. dla przeprowadzenia rewizji katastru podatku gruntowego — i do doradczego komitetu finansowego . . . . .	53
—    Petycja: m. Lwowa o rozłożenie kosztów kwaternnkowych z kom. budż. do admin. podobnież kom w Raciborowicach o wyższą płacę dla nauczyc. i Klementyny Hilowej o przyznanie lat służby — z kom. budż. do szkolnej; zaś pet. komitetu cerkiewnego w Brzeżanach o dodatek na budowę cerkwi z kom. petyc. do budżetowej, wreszcie o zasiłek dla Frankowskiego Dezyderiusza z petyc. do szkolnej . . . . .	108
—    Pet. Rady powiat. jasielskiej o zmianę w wymiarze należności od przeniesienia własności nieruchomości — z kom. admin. do kom. prawniczej . . . . .	152
—    Pet. zboru izraelic. w Brzeżanach o veniam studiorum dla Samuela Salomona z kom. petycyjnej do szkolnej . . . . .	191
—    Dalsze od 28. stycznia petycyje zamiast do kom. budżet. wprost do Wydz. kraj . . . . .	220
—    Zlecenie Wydz. kraj. przedłożenia propozycji do wyboru członków krajowej komisji dla rewizji katastru gruntowego na wniosek Abrahamowicza . . . . .	253
—    Pet. małżonków Małeckich i pet. Adolfa Mitera z kom. budżet. do przemysłowej . . . . .	319
—    Nagłość dla wniosku Stadnickiego Jana o subwen. 3.000 zł. dla dotkniętej klęskami elementarnymi ludności powiatu ropczyckiego . . . . .	351



## Formalne

Stronica

— Nagłość dla przedłożenia Wydz. kraj. z Al. 168. — w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą Majdan . . . . .	402
— Wszystkie niezadowolone petycje odstepuje się Wydziałowi kraj. na wniosek Klemensiewicza . . . . .	621
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przyzwolenia na pobór opłat od napojów spirytus gm. Bóbrka — wchodzi na porządek dzienny — na wniosek Kułaczkowskiego . . . . .	622
— (ob. Komisya, Kwestorowie, Porządki, Protokoły, Rewidenci, Sekretarze, Wybory).	
<b>Forystynowa Julia</b> wdowa po nauczyc. pet. o stałe zaopatrzenie wdowie . . . . .	189
<b>Franciszkanów konwent</b> w Krakowie — pet. o zaliczkę na restaurację krużganków głoś Midowicza z poparciem — odstęp. Wydz. kraj. do zbadania . . . . .	79, 501
<b>Frankiewicz Marceł</b> naucz. pet. o wliczenie 13 lat służby . . . . .	158
<b>Frankowski Leon</b> naucz. pet. o przedłużenie prawa poboru zasiłku dla Dezyderyusza Frankowskiego — z kom. petyc. do szkolnej . . . . .	49, 108
<b>Fröhlich Paweł</b> w Starym Sączu pet. o pożyczkę na rozszerzenie warsztatu narzędzi robotniczych — odstęp. Wydz. kraj. . . . .	19, 327
<b>Frycówka, Kunin i Rybień gm.</b> (ob. Nawojowa).	
<b>Fryszak</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Fundusz</b> podrzutków we Lwowie i Krakowie preliminarze na r. 1895 — z Al. 203. lit. D, G. . . . .	511, 514
— pożyczkowy drogowy budżet rubr. X poz. 141. . . . .	507
— na cele popierania kolei niższego rzędu — budżet poz. 147. . . . .	509
— pożyczkowy na qudowę szkół ludowych — budżet poz. 182. . . . .	518
— przemysłowy — budżet rubr. XVI poz. 333, 334. . . . .	548
— pożyczkowy na budowę koszar dla wojska (ob. Koszarowy).	
<b>Fundusze</b> samoistne: policyi krajowej, kultury kraj. Stanowy sierociński, Aleksandra hr. Stadnickiego, Pożyczki kraj, z r. 1873 — preliminarze . . . . .	553—554
— (ob. Indemnizacyjne, Propinacyjne).	
<b>Galuchowski Franciszek Józef</b> naucz. pet. o wliczenie lat służby i o zapom. . . . .	103
<b>Gałęzyka Andrzej</b> naucz. pet. o dodatkowe wliczenie lat służby, załatw. odmownie . . . . .	82, 651
<b>Garnysz August</b> pet. o zasiłek dla córki Stefanii na kształcenie w muzyce odstąpiono Wydz. kraj. . . . .	105, 500
<b>Gebhardt Marya</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Gebus Rozalia</b> wdowa po nauczyc. pet. o zapom. załatw. odmownie . . . . .	19, 643
<b>Gemser Karol</b> naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie . . . . .	60, 643
<b>Gibas Józef</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Gigoń Michał</b> naucz. w Tyńcu pet. o udzielenie stałej posady w Skawinie . . . . .	107
— tenże o podwyższenie mu płacy od lipca 1892 r. . . . .	107
— tenże o przyznanie czterech pięcioleci . . . . .	107
<b>Gillersdorf osada</b> — pet. o dodatek stały na utrzymanie szkoły, odstąpiono Wydziałowi krajowemu . . . . .	221, 643
<b>Gizella Elias</b> naucz. pet. o zapom. do Wydz. kraj. . . . .	357
<b>Gliniany i inne gm.</b> (ob. Melioracje).	
<b>Glinik maryampolski</b> pet. o pożyczkę na budowę szkoły — odstęp. Radzie szk. kraj. . . . .	59, 643

<b>Głogów</b> pet. mieszkańców o utworzenie tamże urzędu podatkowego . . . . .	356
— gm. (ob. Łowiecka).	
<b>Głów i 9 innych gmin</b> (ob. Melioracye).	
<b>Głuchoniemych</b> zakład we Lwowie — stypendya dla wychowanków i dla zakładu budżet r. VII. poz. 56. . . . .	486
— szkoła Bardacha Izaaka budżet poz. 57. . . . .	486
<b>Głupia</b> gm. (ob. Łowiecka).	
<b>Gmin</b> połączenie z obszarami dworskimi i petycyje o to:	
gm. Chrustowa, Kamyk, Wola wieruszycza, Bielany, Dembno, Chrząstowice i Gorliczyna . . . . .	36
gm. Brzoza królewska i 5 in., Ostrów i Białoboki, Brzoza stadnicka i 5 in. . . . .	101
gm. Sucha, Łańcuckiego powiatu włościanie i wyborecy . . . . .	58, 400
<b>Gminna</b> ustawa o zmianę takowej w przedm. zarządu majątku i dobra gminnego — pet. Wydz. pow. w Krakowie — załatwienie z Al. 178. . . . .	129, 416
<b>Godowa</b> gm. (ob. Terytoryalne).	
<b>Goering</b> Franciszek konduktor drogowy o policzenie lat służby przekazano Wydz. kraj. do uwzględnienia . . . . .	158, 509
<b>Golce</b> gm. (ob. Łowiecka).	
<b>Goliński</b> Jan pet. o pożyczkę na otwarcie warsztatu rzeźbiarskiego odstąpiono Wydz. krajowemu . . . . .	81, 329
<b>Gołemberska</b> Zofia wdowa po literacie pet. o dar z łaski — załatw budżet poz. 363, 130, 552	
<b>Gołogóry</b> gm. pet. o zamianowanie lekarza okręgowego z siedzibą w Gołogórach . . . . .	190
<b>Górkowa</b> Emilia wdowa po naucz. pet. o wsparcie — załatwiono odmownie . . . . .	82, 643
<b>Gorlice</b> (ob. Sokół).	
<b>Gorliczyna</b> gm. (ob. Gmin).	
<b>Górnice</b> sprawy — sprawozd. Wydz. kraj. Al. 35. . . . .	55
— sprawozd. kom. Al. 199. — i uchwalenie wniosków . . . . .	442
<b>Górski</b> Józef praktykant biura melioracyjnego przez Wydz. kraj. pet. o nadanie mu stałej posady — i załatwienie . . . . .	19, 311
<b>Gorzelników</b> polskich Tow. pet. o subwen. na urządzenie stacyi doświadczalnej odstąpiono Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia . . . . .	190, 545
— toż. pet. o subwen. na wydawnictwo Gorzelnika przekazano Wydziałowi kraj. z poleceniem uwzględnienia . . . . .	190, 545
— (ob. Techników).	
<b>Grabie</b> gm. (ob. Nieurodzaj)	
<b>Grabczyna</b> przysiółek (ob. Drogi).	
<b>Gralewska</b> Zofia pet. o stypend. dla córki na naukę śpiewu odstap. Wydz. kraj. . . . .	51, 511
<b>Granicy</b> rumuńskiej zamknięcie dla dowozu bydła pet. Wydz. pow. w Pohdajcach . . . . .	58
— strzeżenie podczas zarazy — budżet r. XV. poz. 213. . . . .	540
<b>Grochowska</b> Emilia b. prywatna naucz. pet. o wsparcie — załatwiono odmownie . . . . .	39, 643
<b>Gródek</b> (ob. Gwiazda, Nauczyciele, Sokół).	
— szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi (ob. Rolnicze)	
<b>Grodzisko</b> , Gedlarowa, Gwizdów, (ob. Drogowa, Gmin, Łowiecka).	
<b>Gruntów</b> komasacya, oraz wydzielanie z lasów gruntów cudzych i dzielenie gruntów spólnych — o uzupełnienie odnośnych przepisów wniosek Krzysztofowicza, zgłosz. 1 czytanie Al. 64. uzasadnienie . . . . .	74, 91
Sprawozd. kom. gospod. Al. 112. — sprawozdawca Tarnowski Zdzisł. — głosy	



## Gruntów

Stronica

Okuniewskiego z rezolucją odmienną, Krzysztofowicza, komisarza rządowego, Huryka, ponowny Okuniewskiego, Rutowskiego, Dzieduszyckiego Stan. Okuniewskiego do sprostowania, Romanowicza członka Wydz. kraj. i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku kom.	241—247
<b>Gruntowego podatku rewizya katastru (ob. Wybory).</b>	
— podatku obniżenie kontyngentu, wnioski Męcińskiego	332
— zgłosz. 1 czytanie. Al. 156. — uzasadnienie	363—368
Sprawozd. ust. kom. sprawozdawca Stan. Stadnicki, głosy Czaykowskiego, Huryka i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków	587—589
<b>Gruntowych ciężarów wykupno i regulacya — sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy — Al. 33.</b>	54
sprawozd. kom. Al. 66. — głos komisarza rządowego i sprawozdawcy Fruchtmana — uchwalenie ustawy	93—95
<b>Grybów (ob. Nauczyciele).</b>	
Grybów gm. m. pet. o ulgę w prestacyi szkolnej	252
<b>Grzegorzówka gm. (ob. Łowiecka).</b>	
<b>Grzęska gm. (ob. Koleje).</b>	
Gudzio Seweryn emeryt naucz. pet. o podwyższenie płacy	39
Gutowski Józef emeryt. nauczyc. pet. o wyższą emeryturę, załatw. odmownie	81, 642
Gużkowski Marcin pet. o subwen. dla syna Antoniego na dalsze kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydz. kraj.	189, 486
<b>Gwiazda stowarzyszenie rękodzielników — petycyje o zasiłki:</b>	
w Zaleszczykach, Lwowie, Gródku i Krakowie	39, 61, 78, 105
w Jarosławiu, Przemyślu i Tarnowie	101
w Brodach i w Tarnopolu	158, 189
w Stanisławowie i w Kołomyi	221, 223
załatwienie budżet rubr. VII. poz. 82	486
<b>Halicz (ob. Legalizacyjny).</b>	
Handlowa szkoła w Krakowie, o subwen. budżet poz. 335.	548
Handlowo-geograficzne polskie Tow. o poparciu usiłowań	159
— toż samo (ob. Emigracyjny)	
— przemysłowe (ob. Przemysł).	
Handzłówka gm. pet. o pomoc do zawiązania spółki rybackiej — i załatwienie z Al. 180	101, 417
— taż pet. o zniesienie trzech wyszynków tamże	101
Hanula Józef, naucz. pet. o wliczenie lat służby, załatw. odmownie	105, 651
Hanuszewski Jan, naucz. pet. o zapom. — załatwiono odmownie	159, 643
Harkłowa, Komitet budowy zgorzałego kościoła, pet. o wsparcie Wydz. kraj.	400
Hilowa Klementyna, emeryt. naucz. pet. o podwyż. pensyi, z kom. budż. do szkolnej — odstąpiono Wydziałowi kraj.	60, 108, 651
Harmonia, Tow. zasiłek budżet Rubr. VII. poz. 70.	499
Hipoteczne, sprawy drobiazgowo, sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy o ulgach legalizacyjnych — Al. 10 —	14
Sprawozdanie większości i mniejszości kom. Al. 227, 228. głosy Kramarczyka, Huryka, Skalkowskiego z ewentualną rezolucją, Męcińskiego, Lenartowicza, ponowny Huryka, sprawozdawcy mniejsz. Krynickiego i większ. Fruchtmana,	

**Hipoteczne**

Stronica

uchylenie wniosku większości i poprawki Merunowicza do wniosku mniejsz.— przyjęcie ustawy z wniosku mniejszości . . . . .	653—662
— (ob. Legalizacyjny.)	
<b>Historyczne</b> Tow. (ob. Kwartalnik.)	
<b>Hołosków</b> Komitet pet. o subwen. na budowę kościoła — załatwiono odmownie	61, 553
— Kolonia (ob. Terytorialne.)	
<b>Hołubowicz</b> Jan, naucz. pet. o dodatek pięcioletni . . . . .	38
<b>Hoenigswald</b> J., pet. o pożyczkę na założenie fabryki kutych kół tarczowych — odstą- piono Wydziałowi krajowemu . . . . .	129, 326
<b>Horniatkiewicz</b> Antoni, naucz. pet. o pięciolecie — odstąpiono Wydziałowi kraj.	60, 651
<b>Horodenka</b> , słuchacze kursu nauczycielskiego przy szkole rolniczej pet. o podwyższenie stypendyum — odstąpiono Radzie szkolnej kraj. . . . .	105, 545
— (ob. Koleje, Rolnicze.)	
<b>Horoszko</b> Mikołaj, naucz. pet. o zapom. — załatwiono odmownie . . . . .	129, 643
<b>Hrankowski</b> Józef, (ob. Nauczyciele.)	
<b>Hromada</b> Tow. Rusinów wiedeńskich pet. o subwen. załatwienie budż. poz 97.	102, 488
<b>Hrycynowa</b> Teofila, wdowa po naucz. pet. o zapom. zał. — odmówiono . . . . .	49, 643
<b>Hummel</b> Jan, (ob. Nauczyciele.)	
<b>Husiatyn</b> Wydział pow. pet. o przeniesienie zapory mytniczej . . . . .	156
— Komitet cerkiewny pet. o subwen. na budowę cerkwi — Wydz. kraj. . . . .	319
— (ob. Nauczyciele, Powiatowe.)	
<b>Hussakowski</b> Ignacy, naucz. pet. o polecenie przyjęcia go na kurs wydziałowy . . . . .	128
<b>Hyk</b> Atanazy, naucz. pet. o wliczenie lat — załatwiono odmownie . . . . .	38, 124
<b>Imienne</b> głosowanie w rozprawie ogólnej o wniosku Rutowskiego co do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego . . . . .	444
— w rozprawie ogólnej o ulgi legalizacyjne w sprawach hipotecz. drobiazgowych.	661
<b>Indemnizacyjne</b> fundusze, sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięcie rachunków za rok 1893 — Al. 17. — . . . . .	41
<b>Inspektorowie</b> szkolni okręgowi pet. o zwrot wkładek na fundusz emerytalny . . . . .	40
Sprawozd. kom. petyc. Al. 51. sprawozdawca Merunowicz, głosy: Męcińskiego z wnioskiem odraczającym, Antoniewicza, Klemensiewicza z poprawką do wniosku Męcińskiego, Chamca i tegoż ponowny głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku Męcińskiego . . . . .	67—71
— (ob. Wezwania do Rządu poz. 6, 7, 8.)	
<b>Internat</b> panien Nazaretanek w Krakowie pet. o stałą subwencyę . . . . .	38
— św. Jozafata we Lwowie pet. o jednorazową subwen. . . . .	49
— nauczycielki w Tarnowie pet. Kuratoryi . . . . .	51
— Tow. opieki nad internatem kandydatek seminarium naucz. we Lwowie . . . . .	158
— uczniów seminarium nauczyc. w Krakowie pet. Fr. Tomkiewicza . . . . .	222
— uczniów semnariów nauczyc. w Stanisławowie pet. . . . .	223
powyższe sześć petycyi załatwiono przy budż. Rubr. VII. poz. 73. . . . .	486
— O. O. Zmartwychwstańców we Lwowie -- budż. poz. 74. . . . .	486
— (ob. Mikołaja św.)	
<b>Interpelacye:</b> a) do c. k. Kimisarza rządowego:	
1. — Antoniewicza i 17 tow. w sprawie wzywiania ludzi na termina urzędowe	



## Interpretacje

	Stronica
w czasie świąt — i odpowiedź . . . . .	96, 131
2. — Barwińskiego i 17 tow. w sprawie emigracyi do Ameryki i odpowiedź	249, 359
3. — Kołaczkowskiego i 18 tow. w sprawie zakazu zgromadzenia ludowego we wsi Czechy i odpowiedź . . . . .	279, 480
4. — Kramarczyka i 16 tow. w sprawie taniej soli dla bydła i odpowiedź	20, 83
5. — tegoż i 25 tow. w sprawie wywozu trzody do Prus i odpowiedź . . . . .	71, 479
6. — tegoż i 16 tow. w sprawie odpisu podatków domowo-klasowych i odpowiedź	96, 253
7. — tegoż i 14 tow. w sprawie wymiaru należitości spadkowych . . . . .	111
8. — Mizi i 14 tow. w sprawie karania wojtów za niejawienie się na sesjach powiatowych . . . . .	109
9. — tegoż i 16 tow. co do ponoszenia przez gminy kosztów komisyjnych za kontrolowanie wykazu pospolitaków i odpowiedź . . . . .	214, 357
10. — Okuniewskiego i 14 tow. w sprawie aresztowania Stapińskiego w powiecie Brzozowskim . . . . .	478
11. — Potoczka i 14 tow. w sprawie zarządzeń starostwa Krakowskiego przeciw włościanom zmierzającym postawić pomnik dla Bartosza Głowackiego i odpowiedź . . . . .	185, 253
12. — tegoż i 18 tow. w sprawie wykonywania prawa polowania . . . . .	352
13. — Reya i 24 tow. w sprawie kontyngentu wódczanego . . . . .	213
14. — Rożankowskiego i 17 tow. w sprawie kongruy dla administratorów parafialnych i odpowiedź . . . . .	111, 358
15. — Skrzyńskiego Zdziśława i 18 tow. w sprawie nadużyć żandarma w Dynowie	427
16. — Tarnowskiego Zdziśława i 27 tow. w sprawie należitości za doręczanie pism sądowych . . . . .	351
17. — Zardeckiego i 16 tow. w sprawie wymierzania należitości skarbowych od subweneyi publicznych dla szkół i warsztatów wzorowych . . . . .	95
— b. do Wydziału krajowego.	
— Antoniewicza i 17 tow. w sprawie podniesienia włościanstwa, i odpowiedź Romanowicza . . . . .	71, 400
— c. do sejmowej komisji administracyjnej.	
— Okuniewskiego w sprawie wniosku Romańczuka o reformę wyborczą i odpowiedź Zaleskiego . . . . .	426, 456

## Instytut ruski dla sierót (ob Przemyśl)

Irodenkowa Marya, wdowa po naucz. pet o pomoc na kształcenie dzieci do Wydz. kraj. 285

Iwaczów, Podlipce, Nuszcze i inne gm. (ob. Drogi.)

Iwańska Walerya, wdowa po naucz. (ob. Nauczyciele Al. 23.)

Jabłoński Karol, emeryt. naucz. pet. o przyznanie całej płacy . . . . . 52

Jaćmierz gm. z Posadą pet. o pożyczką na budowę szkoły, odstąp. Radzie szk. kraj. 105, 643

Jad-Charuzim Tow. we Lwowie pet. o subwen. budżet poz. 82. . . . . 160, 487

Jagielnica (ob Rolnicze szkoły, Sądy.)

Jaglarska Emilia, naucz. pet o wlicz. lat służby, odstąpiono Wydziałowi kraj. 105, 651

Jamnica, Gołąbkowice i Falków gm. (ob. Łowiecka.)

Janiszewski Waleryan, emeryt. naucz. pet. o wliczenie lat . . . . . 20

— tenże o przyjęcie go do czynnej służby, dwie pet. . . . . 158, 252

Jankowice gm. (ob. Nieurodzaj.)

<b>Jankowski Wład.</b> , pet. o subwen. na rozszerzenie warsztatu mechanicznego, przekazano Wydziałowi kraj.	129, 330
<b>Janowice i Wróblewice gm.</b> (ob. Melioracye.)	
<b>Januszewicz Tomasz</b> , naucz. pet o podwyższenie płacy	400
<b>Jaremkiewicz Stan.</b> , pet o przyjęcie go napowrót do Drohowyża	40
<b>Jarocin gm.</b> (ob. Łowięcka.)	
<b>Jarończyk Aleksander</b> , naucz. pet o dodatek miejscowy	38
<b>Jarosław</b> (ob. Bursa, Gwiazda, Koleje, Należytości, Ornitologiczne, Pocztowe, Sądy.)	
<b>Jaryczów</b> (ob. Nauczyciele.)	
<b>Jasiński Bolesław</b> , pet. o wliczenie lat do emerytury	221
— Henryk dr. w Zarzyszczach (ob. Prestacye drogowe.)	
<b>Jaśło</b> (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztowe.)	
<b>Jaworek gm.</b> (ob. Szczawnice.)	
<b>Jaworów</b> (ob. Krakowiec, Sokół, Sól.)	
<b>Jeziński Wład. Longin</b> (ob. Nauczyciele L. 982.)	189, 443
<b>Język polski</b> w urzędach kolejowych, pocztowych i w żandarmeryi — wniosek Michał- skiego o wprowadzenie, zgłoszenie, le czytanie Al. 75 i uzasadnienie, sprawozd. komisyi Al. 165 — i uchwała	97, 121, 391
— niemiecki w szkołach, o zmianę ustawy co do nauki tegoż, pet. Zarządu głów. Towarzystwa pedagogicznego	102
<b>Jordanów</b> (ob. Nauczyciele.)	
<b>Jurczyński Andrzej</b> , emeryt. naucz, pet o zapom. załatw. odmownie	103, 643
<b>Kalinowiczowa Filipina</b> , naucz. pet. o wliczenie lat do emerytury i załatwienie	51, 124
<b>Kallay Leopoldyna</b> , pet. o uwolnienie czynszu, pobieranego od gości kuracyjnych w Do- rze — od dodatku krajowego	223
<b>Kałusz</b> (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztowe, Powiatowe.)	
<b>Kamionka</b> (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj.)	
<b>Kamyk, Chrystowa, Wola wieruszycka</b> (ob. Gmin, Łowiecka.)	
<b>Kańczuga</b> — komitet szkoły koronkarskiej; pet. o bezproc. pożyczkę	478
— obszar dwor. i gm. Bielany, Łęki (ob. Melioracye.)	
<b>Kapuściej Stefan</b> , naucz. pet. o wliczenie lat	189
<b>Karczewska Karolina</b> , pet. o stypend. na dalsze kształcenie w śpiewie — odstąpiono Wydziałowi krajowemu	104, 500
<b>Karłów gm.</b> pet. o przyłączenie gruntów na terytorium gm. Uście położonych i odstą- pienie do Wydz. kraj.	37, 346
<b>Karpiński Jakób</b> , pet. o zapom. na podniesienie przemysłu koszykarskiego — odstąpiono Wydziałowi krajowemu	61, 329
<b>Karpuszek Marya</b> , wdowa po inżynierze Wydz. kraj. o podwyż. pensyi — przekazano Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy	61, 515
<b>Kasprzycka Julia</b> , wdowa po ogrodniku w Dublanach — przez Wydz. kraj. pet. o przy- znanie datku dla dzieci	105
<b>Kasy chorych</b> — o zmniejszenie ciężaru na koszta leczenia — petycyje od Komisyi II. zjazdu, od zarządu we Lwowie	104—105
od zarządu w Podwórzcu i w Tarnowie	105, 190
wszystkie te petycyje przekazano Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy	483



<b>Kasy oszczędności powiatowe i gminne, o zakładaniu takowych na podstawie nowego wzorowego statutu — sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 15</b>	41
sprawozd. kom. Al. 192 — głos Sękowskiego i sprawozdawcy Szeptyckiego —	
przyjęcie wniosków komisji	437—439
— (ob. Mączka).	
<b>Kataster podatku gruntowego (ob. Gruntowego, Wybory).</b>	
<b>Kaute Józef, b. dyetar. c. k. Namiestnictwa pet. o zapom. — odstąpiono rządowi</b>	39, 553
<b>Kawczyński Stefan, naucz. pet. o jednoraz. zapom. — załatwiono odmownie</b>	49, 643
<b>Kęblów gm. (ob. Bydła, Łowiecka).</b>	
<b>Kich Jan, były naucz. pet. o przyznanie emerytury</b>	189
<b>Kielarski Stan., o zapom. na kształcenie w spiewie — odstap. Wydz. kraj.</b>	19, 500
<b>Kiszelka Albin, emeryt. kancelista Wydz. kraj. pet. o podwyż. emerytury — załatwiono odmownie</b>	49, 481
<b>Klarysek zgromadzenie (ob. Stary Sącz).</b>	
<b>Klesiewicz Julia, wdowa po naucz. pet. o zapom. — załatw. odmownie</b>	222, 643
<b>Kłokowice zarząd szkoły pet. o wybudowanie szkoły i o drugą siłę nauczyci</b>	62
<b>Kobiecych robót nauki zakłady subwencyonowane — budżet poz. 313—317.</b>	548
<b>Kobiernice szkoła rolnicza (ob. Rolnicze).</b>	
<b>Kobryń Joanna, wdowa po nauczyc. pet. o dożywotnie wsparcie — załatw. odmownie</b>	221, 643
<b>Kochan Andrzej, naucz. pet. o wliczenie lat służby — załatw. odmownie</b>	60, 651
<b>Kochaniewicz Henryk, emeryt. naucz. pet. o przyjęcie do czynnej służby</b>	252
<b>Kochówna Janina (ob. Nauczyciele).</b>	
<b>Koczorowski Michał, naucz. pet. o zaliczkę na płacę do Wydz. kraj.</b>	356
<b>Koczyndyk Piotr, emeryt. naucz. pet. o dodatek do emerytury — odstap. Wydz. kraj.</b>	39, 651
<b>Köhler Jan, artysta-spiewak pet. o zapom. na koszt leczenia — do Wydz. kraj.</b>	357
<b>Kolbuszowa (ob. Legalizacyjne, Nieurodzaj).</b>	
— okręg (ob. Nauczyciele).	
<b>Kolbuszowskiego powiatu gminy (ob. Bydła).</b>	
<b>Koleje żelazne:</b>	
Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie spraw kolejowych Al. 36 —	55
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy kraj. z 17. lipca 1893 r. — Al. 88	161
Sprawozd. kom. Al. 206 — sprawozdawca Szczepanowski, rozprawa ogólna, głosy: Teliszewskiego, Huryka, Romera Gustawa z poprawką, Chamca, Jędrzejowicza Edwarda i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, głosy: Jędrzejowicza Edw. z poprawką do punktu 4. — i ponowny do punktu 6., Onyszkiewicza do punktu 8. z wnioskiem Sawczaka, Jędrzejowicza Edw., Szeliskiego i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków kom. z poprawkami Romera i Jędrzejowicza, i rezolucyi z wniosku Onyszkiewicza	570—586
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia: a) Reprezentacyi powiat. w Kołomyi, tudzież gminie m. Kołomyi na zobowiązania do pokrycia niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki — Al. 102, — to samo b) Reprezentacyi powiatowej i gminnej w Horodence na zobowiązania z tegoż samego tytułu — Al. 134 —	223, 319
sprawozd. kom. — Al. 185 — i uchwalenie ustaw	418—419

**Koleje żelazne :**

Stronica

Sprawozd. Wydz. kraj. o wykonaniu uchwały Sejmu z 13. lutego 1894 w przedm. subwenc. kraj. na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) — Al. 143	337
sprawozd. kom. — Al. 207 — i uchwalenie wniosku	587
Pet. hr. Baworowskiego Wład. z przedstawieniem w sprawie budowy kolei podolskich	61
Pet. Wydz. pow. w Tarnopolu o zmianę trasy kolei lokalnej Borki Wielkie-Tarnopol	337
załatwienie obydwóch z Al. 206	186

**Koleje żelazne: wnioski samoistne posłów:**

Abrahamowicza w sprawie budowy kolei z Winnik do Lwowa, zgłosz.	
1. czytanie — Al. 174	393, 410
sprawozd. kom. — Al. 222 i przyjęcie rezolucyi	642
Jędrzejowicza Adama w przedm. kolei lokalnej z Rzeszowa na Dynów do Rymanowa — zgłoszenie, 1. czytanie — Al. 106	186, 226
Midowicza w sprawie kolei lokalnej Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło ewentualnie do Bardyowa — zgłoszenie, 1. czytanie — Al. 153	353, 359
Struszkiewicza w sprawie budowy kolei lokalnej Tymbark-Swoszowice względnie do Wieliczki i Krakowa — zgłosz., 1. czytanie — Al. 92	152, 164
Zaleskiego w przedm. budowy kolei lokalnej z Kut do Sniatyna — zgłosz., 1. czytanie — Al. 172	393, 409
Żardeckiego w przedm. budowy kolei Przeworsk-Dynów-Sanok — zgłosz., 1. czytanie — Al. 127	216, 306
powyższe wnioski sztuk pięć załatwiono z Al. 206	585
— Petycyje w przedm. budowy kolei z Przeworska do Rozwadowa, Leżajska i okolicy mieszkańcy	60
Łańcucki Wydz. powiat. i Reprezent. gm. Leżajska, dwie pet.	78
Galic. Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku i komitet galic. Tow. gospodarskiego	83, 101
Tow. rolnicze w Krakowie	284
Wydział pow. w Tarnobrzegu	220
załatwienie wszystkich z Al. 206	586
— Pet. gmin Przeworsk i Grzęska w przedm. budowy kolei z Przeworska na Dynów do Sanoka	399, 430
Pet. Wydz. powiat. i gminy w Jarosławiu w przedm. budowy kolei z Rozwadowa do Jarosławia, dwie pet.	82, 101
Tow. Tatrzańskie i Tow. lekarskie w Krakowie — dwie petycyje o budowę kolei z Chabówki do Zakopanego	189, 400
Pet. Wydz. powiat. w Rohatynie i gm. m. Rohatyna w przedm. budowy kolei Chodorów-Rohatyn-Podwysokie — dwie pet.	48
załatwienie wszystkich z Al. 206	586
— Zagórz gm. i obszar dworski petyc. o trasę kolei z Przeworska na Dynów do Sanoka	478
— (ob. Balnica, Dawidów, Pewel mała).	
<b>Kolejowe</b> biuro krajowe — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. systemizowania dyrektora kraj. biura kolejowego — Al. 59	85
sprawozd. kom. — Al. 129 i uchwalenie wniosku	307—308



<b>Kolonie</b> poprawcze, wakacyjne (ob. Osady, Wakacyjnych).	
<b>Kółek</b> rolniczych zarząd główny — pet o subwen. na cele Tow. i załatw. budżet. r. XV. poz. 212, głos Skalkowskiego z rezolucją, Paszkowskiego, Merunowicza, Trzecińskiego i sprawozdawcy Pinińskiego — przyjęcie rezolucyi . . . . .	79, 537—540
<b>Kołaczyce</b> gm. miasta — pet. o założenie tamże szkoły garncarskiej — odstąpiono Wydz. kraj. . . . .	356, 425
<b>Kółko</b> gimnastyczno-spiewackie nauczycieli ludowych we Lwowie — pet. o subwen. — załatwiono odmownie . . . . .	79, 499
<b>Kołodziejczyk</b> Wład pet. o zwrot 1200 zł. zapłaconego czynszu dzierżawy myta kraj. z powodu cholery 1893 i 1894 r. . . . .	253
<b>Kołomyja</b> spółka huculska pet o zapom. na warsztat wyrobów z drzewa — odstąpiono Wydziałowi krajowemu . . . . .	38, 328
— Wydz. powiat. pet. o konsens poboru myta na drodze gminnej z Jabłonowa do Delatyna — odstęp. Wydz. kraj. . . . .	128, 423
— (ob. Bursa, Gwiazda, Koleje, Muzyczne, Nauczyciele, Opłaty, Sokół, Teatr)	
<b>Komaniewska</b> Helena, wdowa po dyetar. Wydz kraj. petyc. o zapom. — załatwiono przychylnie . . . . .	62, 481
<b>Komisarz</b> c. k. rządowy — przedstawiony Radca dworu hr. Łoś . . . . .	5
tenże przemawiał:	
— odpowiadając na interpelację Kramarczyka i tow. w sprawie zaopatrywania ludności w tanią sól bydłą . . . . .	83—84
— w rozprawie ogólnej nad ustawą zmieniającą postanowienia o wykupnie i regulacyi ciężarów gruntowych . . . . .	94
— odpowiadając na interpelacje: Rutowskiego co do młodzieży w Tarnopolu więzionej i Antoniewicza co do rządowych terminów w dniu świąteczne wyznaczanych . . . . .	130—131
— w rozprawie o wniosku Krzysztofowicza w sprawie uzupełnienia przepisów o komasacyi gruntów i dzieleniu spólnych . . . . .	243
— odpowiadając na interpelacje: Kramarczyka w sprawie odpisywania podatku domowo-klasowego, tudzież Potoczka w sprawie ukarania dwóch włóścian z Bieńczyce z powodu zbierania składek bez pozwolenia . . . . .	253—254
— odpowiadając na interpelacje: a) Mizi w sprawie kosztów kontroli pospolitaków, b) Rożankowskiego, w sprawie wymiaru płacy dla administratorów parafii — c) Barwińskiego, w sprawie emigracyi ludu . . . . .	357—359
— odpowiadając na interpelacje: a) Kramarczyka w sprawie wywozu bydła i nierogacizny do Niemiec — b) Kułaczkowskiego w sprawie zakazu zgromadzenia ludowego we wsi Czechach . . . . .	479—480
<b>Komisya</b> krajowa dla spraw rolniczych — budżet poz. 224 . . . . .	544—545
— " " " przemysłowych — budżet poz. 331, 332. . . . .	548
— krajowa dla przeprowadzenia rewizyi katastru podatku grunt. (ob. Wybory).	
<b>Komisye</b> sejmowe:	
1. — administracyjna z 19 członków na wniosek Koziębrodzkiego . . . . .	21
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . .	20, 22, 23
przewodniczący Zaleski, zastępcy: Koziębrodzki i Wodzicki, sekretarze: Rozwadowski i Trzeciński;	
inni członkowie: Czaykowski, Dziędużycki Klem., Dworski, Horodyski Bron.	

## Komisye.

Stronica

	Jędrzejowicz Adam, Onyszkiewicz, Pilat, Popowski, Romer Gustaw, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Wiktor, Zbyszewski.	
2. —	budżetowa z 19 członków na wniosek Koziembrodzkiego . . . . . 21 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 21, 34 przewodniczący Dunajewski, zastępcy: Badeni Stan. i Stadnicki Jan, sekretarze: Scipio i Paszkowski; inni członkowie: Abrahamowicz, Barwiński, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldmann, Jędrzejowicz Stan., Kowalski, Kozłowski, Marchwicki, Piniński, Skrzyński Adam, Skałkowski, Szczepanowski, Zagórski;	
3. —	bankowa z 12 członków na wniosek Koziembrodzkiego . . . . . 21 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 21, 23, 46 przewodniczący Polanowski, zastępca Dembowski, sekretarz Weigel; inni członkowie: Gorayski, Rosenstock, Rapoport, Dworski, Mandyczewski, Marchwicki, Scipio, Skałkowski.	
4. —	drogowa z 15 członków na wniosek Wydziału krajowego . . . . . 14 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 22, 23 przewodniczący Męciński, zastępca Romer Gustaw. sekretarz Jędrzejowicz Franciszek; inni członkowie: Borkowski, Dzeduszycki Stan., Fedorowicz, Gniewosz, Gnoiński Winc., Krzysztofowicz, Midowicz, Skrzyński Zdzisław, Sala, Struszkiewicz, Torosiewicz Emil, Witosławski.	
5. —	gminna z 10 członków na wniosek Koziembrodzkiego . . . . . 21 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 33 przewodniczący Dzeduszycki Wojciech, zastępca Fruchtmann, sekretarz Sękowski; inni członkowie: Łączyński, Niedzielski, Olpiński, Pilat, Potoczek, Rayski, Teliszewski.	
6. —	górnicza z 9 członków na wniosek Wydziału krajowego . . . . . 14 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie . . . . . 20, 23, 54 przewodniczący Gorayski, zastępca Skrzyński Adam, sekretarz Ochrymowicz, inni członkowie: Bielański, Palch, Rogoyski, Szczepanowski, Wiktor.	
7. —	gospodarstwa krajowego z 19 członków na wniosek Koziembrodzkiego . . . . . 21, 22 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 21, 22, 33 przewodniczący Sapięha, Zastępcy Polanowski i Gorayski, sekretarze: Schnell i Obertyński; inni członkowie: Antoniewicz, Brykezyński, Dydyński, Gnoiński Jan, Jędrzejowicz Stan., Langie, Puzyna Julian, Potocki, Rutowski, Stadnicki Stan., Struszkiewicz, Tarnowski Zdzisław, Vivien, Zamoyski.	
8. —	kolejowa z 15 członków na wniosek Koziembrodzkiego . . . . . 21, 22 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 21, 22, 23 przewodniczący Zaleski, zastępca Męciński, sekretarz Sękowski, inni członkowie: Jędrzejowicz Adam, Merunowicz, Ochrymowicz, Popowski, Romer Gustaw, Stadnicki Jan, Struszkiewicz, Szczepanowski, Vivien, Korytowski, Lenartowicz, Skrzyński Zdzisław.	
9. —	petycyjna z 23 członków, na wniosek Koziembrodzkiego . . . . . 21 wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 21, 23, 54	



**Komisye.**

Stronica

- przewodniczący Klemensiewicz, zastępca Micewski,  
sekretarze: Hamoraki i Merunowicz;  
inni członkowie: Barański, Barabasz, Dzieduszycki Klem., Krzysztofowicz,  
Kułaczkowski, Michalski, Mizia, Ochrymowicz, Okuniewski, Romer Tad.,  
Sawa, Siemiginowski, Strzygowski, Stręk, Szeliski, Tyszkowski, Witosławski,  
Wolański, Żardecki.
10. — podatkowa z 11 członków na wniosek Koziobrodzkiego . . . . . 21  
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 21, 23, 62  
Przewodniczący Abrahamowicz, zastępca Szeptycki,  
sekretarz Rogoyski;  
inni członkowie: Dzieduszycki Stan., Fruchtmann, Huryk, Jędrzejowicz Adam,  
Skalkowski, Stadnicki Stan., Szeliski, Weigel.
11. — prawnicza z 9 członków na wniosek Sawczaka . . . . . 14  
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 22, 23  
przewodniczący Zoll, zastępca Weigel,  
sekretarze: Lenartowicz i Klemensiewicz;  
inni członkowie: Dworski, Fruchtmann, Krynicki, Rożankowski, Rosenstock.
12. — przemysłowa z 12 członków na wniosek Wydziału krajowego . . . . . 14  
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 22, 33  
przewodniczący Czartoryski, zastępca Weigel, sekretarz Goldmann;  
inni członkowie: Czaykowski, Chrzanowski, Michalski, Okuniewski, Rutowski,  
Słonecki Duklan, Szczepanowski, Tarnowski Stan. (sen.) Żardecki.
13. — solna z 9 członków na wniosek Wydziału krajowego . . . . . 14  
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 23, 33  
przewodniczący Czartoryski, zastępca Męciński,  
sekretarz Merunowicz;  
inni członkowie: Dzieduszycki Klem., Gnoiński Jan, Huryk, Rayski,  
Stadnicki Stan., Słonecki Duklan.
14. — szkolna z 18 członków na wniosek Wydziału krajowego . . . . . 14  
wybór, wynik i ukonstytuowanie . . . . . 20, 22, 33  
przewodniczący Czartoryski, zastępca Tarnowski Stan. (sen.)  
sekretarze: Paszkowski i Rayski;  
inni członkowie: Badeni Stan., Browicz, Dzieduszycki Wojc., Kramarczyk,  
Kuiłowski, Pilat, Piniński, Raczyński, Rey, Romańczuk, Rutowski, Solecki,  
Wojciechowski, Zoll.

**Komitet doradczy** Wydz. kraj. (ob. Konwersyjna).

**Konieczny** Alojzy, pet. o subwencję na fabrykę organów odstąpiono Wydz. kraj. 222, 332

**Koniuszowa** gm. (ob. Łowiecka).

- Konkurencya** kościelna i parafialna — wniosek Zolla w przedm. noweli do kraj. ust.  
o konkurencji kościel. i parafial. zgłoszenie, 1. czyt. Al. 78. i uzasadn. 108, 132 - 133
- Wniosek Okuniewskiego, w przedm. zmiany §. 9. pomienionej ustawy  
zgłoszenie, 1. czyt. Al. 80 — i uzasadnienie . . . . . 110, 133—134
- Sprawozd. kom. o obydwóch wnioskach — Al. 128. głosy Okuniewskiego  
i sprawozdawcy Adama Jędrzejowicza, przyjęcie rezolucji . . . . . 307
- Pet. Tow. pomocy diaków o poprawę ich bytu w drodze zmiany §. 12. ustawy  
konkurencyjnej i załatwienie . . . . . 102, 349

<b>Konserwatorów</b> kancelarya w Krakowie i Lwowie — budżet poz. 104.	500
— petycja (ob. Wawel).	
<b>Konwersyjna</b> operacya Komitet doradczy (ob. Wybory).	
<b>Kopalin</b> gm. pet. o uwolnienie od płacenia kosztów utrzymania dziecka Ewy Gac na Węgrzech w kw. zł. 20250, przekazano Wydz. kraj. do poz. 357 budżetu	61, 551
<b>Kopernika</b> im. Tow. przyrodników pet. o subwen. załatwienie budżet rubr. VII. poz. 90	49, 487
<b>Kopycińska</b> Helena nauczyc. pet. o przyzn. dodatku osobistego i załatwiono (L. 416)	60, 443
<b>Korczyńska</b> Zofia Michalina pet. o subwenc. na kształcenie w spiewie odstąpiono Wydz. kraj.	61, 500
<b>Kordaszewska</b> Aniela (ob. Nauczyciele)	
<b>Kordzik</b> Antoni konduktor drogowy pet. o zaliczkę na płacę	
<b>Korol</b> Wincenty naucz. pet. o podwyższenie emerytury — odstap. Wydziałowi kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj.	19, 643
<b>Korolewicz</b> Janina pet. o zasiłek na kształcenie w spiewie odstąpiono Wydz. kraj.	104, 500
<b>Korościńska</b> Felicya b. nauczycielka, zaopatrzenie dożywotnie, budżet poz. 344	549
<b>Kościelniki</b> i Kropielniki gm. (ob. Nieurodzaj)	
<b>Kosmos</b> wydawnictwo (ob. Kopernika)	
<b>Kossów</b> (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztove, Soli)	
<b>Koszarowy</b> kraj. fund. pożyczkowy dla gmin — sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie Al. 31 — i dodatkowe Al. 186	54, 431
— sprawozd. kom. Al. 205. — i uchwalenie wniosków	569—570
<b>Koszta</b> leczenia i utrzymania — o przyjęcie na fundusz krajowy (ob. Brzegi, Brzesko, Bortiatyn, Chiszewice, Faliński, Kopalin, Kramarczyk, Krzywaczka, Kudryńce, Lasek, Leśnica, Matyciowski, Moderówka, Stale, Tołszczów, Wiśnicz, Wołowska Wieś, Zabrnie, Żabno)	
<b>Kowalska</b> Anna wdowa po dyetar. Wydz. kraj. pet. o zapom. do Wydz. kraj.	319
— Julia " " " " " " " " załatwiono przychylnie	52, 481
<b>Koziary</b> gm. (ob. Prestacye)	
<b>Kozowa</b> (ob. Nauczyciele)	
<b>Kraków.</b> Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zmiany tymczasowego statutu m. Krakowa Al. 42. — sprawozd. kom. Al. 108 — i przyjęcie ustawy	63, 239
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia gminie m. Krakowa użycia na cele asanacyi miasta 400.000 zł. z poręczonej przez kraj pożyczki. Al. 55	84
— sprawozd. kom. Al. 197 — i uchwalenie wniosków	441
— Pet. Tow. rolniczego o założenie rolniczej stacyi doświadczałnej w Krakowie	128
— (ob. Bracia, Chłopców, Dom, Dominikanów, Franciszkanów, Gminna, Gwiazda, Internat, Muzeum, Nauczyciele, Ogrodnicze, Oświaty, Pocztove, Praca, Ratunkowe, Siostry, Sokół, Sól, Szpital, Tatrzańskie, Wawel)	
<b>Krakowiec</b> o uznanie tamtejszego szpitala ze powszechny pet. Wydz. powiat. w Jaworowie — przekazano Wydz. kraj. do urzędowania	82, 342
— (ob. Opłaty).	
<b>Kramarczyk</b> Tomasz pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia sługi i załatwienie przychylnie	39, 483
<b>Krasicka</b> Lubina wdowa po naucz. pet. o zaopatrzenie lub zapom. załatw. odmownie	104, 643



<b>Krasne</b> Lasocice, Lrasne Potockie, Chomrańce, Kłęczany, Marcinkowice, (ob. Łowiecka)	
<b>Kratzer</b> Jan Kazimierz nauczyc. pet. o zapom. załatw. odmownie	221, 643
<b>Krauszów</b> gm. pet. o datek na ukończenie budowy szkoły — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej	35, 643
<b>Krawczykowa</b> Stanisława wdowa po naucz. pet. o dar z łaski do Wydz. kraj.	430
<b>Krogulski</b> Tomasz pisarz zakładu na Kulparkowie przez Wydz. kraj. pet. o zrównanie poborów	19
<b>Krokowska</b> Franciszka wdowa po naucz. pet. o zapom. złatwiono odmownie	103, 643
<b>Krościenko</b> gm. (ob. Drogi, Łowiecka)	
<b>Krosno</b> (ob. Nauczyciele)	
<b>Krupa</b> Teodor b. naucz. pet. o odpisanie reszty zaliczki — odstąpiono Wydz. kraj.	105, 347
<b>Krupicka</b> Jarosława pet. o remunerację za naukę robót ręcznych (L. 1071) i załatw.	222, 443
<b>Krupski</b> Andrzej naucz. pet. o wliczenie lat służby	430
<b>Kruszelnica</b> nad Stryjem (ob. Drogi)	
<b>Krynica</b> gm. (ob. Sól)	
<b>Krystynopol</b> pet. ks. Cyryła Sieleckiego o subwenc. dla nowicyatu ruskich służebniczek -- załatwienie budżet r. VIII. poz. 103 a.	50, 489
<b>Krzyś</b> Tomasz naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	106, 643
<b>Krzywaczka</b> gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Maryi Herman — przekazano Wydz. kraj. do poz. 357. budżetu	82, 551
<b>Kucharska</b> Paraska wdowa po droźniku pet. o zapom. załatwiono odmownie	62, 509
<b>Kudryńce</b> gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Katarzyny Korwin — przekazano Wydz. kraj. do właściwego urzędowania i zdania sprawy	100, 483
<b>Kujdańce</b> gm. o zapom. na wykończenie budynku szkolnego — odstąpiono Radzie szkolnej kraj.	104, 648
<b>Kulczyccy</b> Helena, Piotr, Marya i Olga — sieroty po nauczyc. pet. o zapomogę do Wydz. kraj.	564
<b>Kulczycka</b> Teofila wdowa po księdzu pet. o zapom. załatw. budżet. poz. 365	, 158, 552
<b>Kulczycki</b> Emil emerytowany naucz. pet. o wliczenie lat	285
— Kajetan emeryt. nauczyc. pet. o zapom. do Wydz. kraj.	285
<b>Kulik</b> Piotr pet. o zapom. załatwiono odmownie	61, 553
<b>Kulparków</b> gm. i Rada szk. miej. pet. o zapom. na rekonstrukcję szkoły — odstąpiono Radzie szkolnej kraj.	48, 643
<b>Kulparkowski</b> kraj. zakład dla obłąkanych sprawozd. Wydziału kraj. o potrzebie sprawienia kotła parowego i pokrycia części dachu nad głównym budynkiem Al. 25.	43
— Preliminarz zakładu na r. 1895 — z Al. 203 lit. E.	512
— (ob. Krogulski, Schmid Karol, Wierzbiański)	
<b>Kunin</b> , Frycowa, Rybień, (ob. Nawojowa)	
<b>Kunisch</b> Zofia wdowa po protokoliście Wydz. kraj. pet. o zaopatrzenie dla dzieci i o zapom. załatwienie przychylne	62, 481
<b>Kunke</b> Chaim Hersch dzierzawca propinacyi z zażaleniem z powodu naruszenia prawa wyszynku	357
<b>Kupienin</b> gm. (ob. Łowiecka)	
<b>Kurman</b> Jan emeryt. nauczyciel pet. o dodatek dożywotni załatw. odmownie	221, 643
<b>Kuryłówka</b> komitet cerkiewny — pet. o zapom. na budowę nowej cerkwi — głos Żardeckiego z poparciem, załatwiono odmownie	59, 553

	Stronica
<b>Kuszniceńko</b> Michał naucz. pet. o zapom. — Wydz. kraj. . . . .	621
<b>Kwartalnik</b> historyczny pet. Tow. histor. o zasiłek na wydawnictwo — załatwiono budżet rubr. VII. poz. 95 . . . . .	60, 487
<b>Kwestorowie</b> — powołanie prowizorycznych, wybór stałych . . . . .	2, 20, 21
<b>Kwiecińska</b> Antonina b. artystka dramatyczna pet. o wsparcie na wychowanie dzieci, załatwiono, budżet poz. 363 . . . . .	106, 552
<b>Lang</b> Jadwiga Stan. o stypend. na kształcenie w śpiewie — Wydz. kraj. . . . .	564
<b>Lasek</b> gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Szczepana Garba — przekazano Wydz. kraj. do poz. 357 budżetu . . . . .	220, 551
<b>Lasowego</b> gospodarstwa kraj. szkoła we Lwowie — sprawozd. Wydz. kraj. za rok 1894 Al. 77. — sprawozd. kom. Al. 147 i uchwała . . . . .	131, 337
preliminarz na r. 1895 — budżet r. XV. poz. 188 . . . . .	519
<b>Leczenia i utrzymania (ob. Koszta)</b>	
<b>Lecznicza</b> powszechna we Lwowie — pet. o subwen. do Wydz. kraj . . . . .	357
zasiłek budżet rubr. VI. poz. 50 . . . . .	484
<b>Legalizacyjny</b> przymus — o zniesienie tegoż pet. z okręgów sądowych :	
Bóbrka, Bursztyn, Chodorów, Halicz i Wojniłów . . . . .	102
z Kolbuszowskiego powiatu siedm gmin . . . . .	158
<b>Leśnica</b> gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Kat. Ciszkowej — odstąp. Wydz. kraj. do ewentualnego z poz. 357 budżetu . . . . .	101, 551
<b>Leszczyński</b> Józef weteran z r. 1831 pet. o wsparcie, załatw. budżet poz. 363 . . . . .	81, 552
<b>Lewartowski</b> Aleksander asystent rachunkowy pet. o zaliczkę na płacę — załatwienie budżet poz. 33 . . . . .	129, 482
<b>Lewicki</b> Mikołaj Stefan pet. o subwenc. na dalsze kształcenie w śpiewie — odstąpiono Wydziałowi kraj. . . . .	104, 500
<b>Leżajsk</b> pet. OO. Bernardynów o subwen. na restaurację kościoła, głos Michalskiego, i załatwienie budżet poz. 109 a. . . . .	59—60, 501
— (ob. Koleje, Nauczyciele)	
<b>Liczkowce</b> gm. (ob. Nieurodzaj)	
<b>Limanowa</b> (ob. Sokół)	
<b>Lipińska</b> Salomea, wdowa po skrzypku-artyście, pet. o zaopatrzenie z łaski — załatw. budżet poz. 363. . . . .	61, 552
<b>Lisko</b> (ob. Nauczyciele)	
<b>Litarowicz</b> Piotr nauczyciel pet. o dodatek miejscowy . . . . .	222
<b>Lutnia</b> Tow. śpiewackie w Krakowie i we Lwowie — pet. o subwen. — załatwiono przy budżecie r. VII. poz. 71, 72 b. . . . .	18, 83, 499
<b>Lutowiska</b> o utworzenie tam szkoły przemysłu drzewnego pet. Baldwin—Romulta . . . . .	188
pet. mieszkańców Lutowisk jak wyżej — głos Wiktora . . . . .	223
sprawozd. kom. do pet. pierwszej i odstąp. Wydz. kraj. . . . .	331
<b>Lwów</b> Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. m. Lwowa o przyznanie poręki kraju dla pożyczki 10-milionowej — Al. 119 . . . . .	285
sprawozd. kom. Al. 208 — i uchwalenie ustawy . . . . .	589—590
— Pet. Reprezentacji miasta Lwowa o rozłożenie kosztów kwaterunku wojska na kraj. i o bezproc. pożyczkę 200 tysięcy złotych na budowę koszar . . . . .	82
przekazano Wydz. kraj. do załatwienia . . . . .	570
— (ob. Kasy chor. Nauczyciele, Sokół, Teatr)	
<b>Łańcuckiego</b> powiatu gminy (ob. Bydła).	



<b>Łańcut</b> (ob. Drogi, Kolejowe, Należytości, Nauczyciele, Powiatowe).	
<b>Łany Sokołowskie</b> (ob. Melioracye).	
— i inne gminy (ob. Nauczyciele).	
<b>Łapińska Aniela</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Łąki dolne i górne, gm., pet. o utworzenie osobnej szkoły</b>	156
<b>Łęszkowice gm.</b> (ob. Bydła).	
<b>Łopuszańska Walerya, wdowa po adjunkcie Wydz. kraj., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej lub o zapom. — i załatwienie</b>	82, 481
<b>Łotocki Leon, naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie</b>	81, 643
<b>Łowiecka ustawa — o zmianę takowej po myśli wniosku Potoczka :</b>	
Pet. L. 114 do 155. — sztuk 31 od gmin Barcice do Strusów	36—37
„ gmin Golce, Kęblów, Krościenko, Łukawiec z Terliczką, Łęką i Balikówką 4 pet.	58
Pet. gmin Głogów, Brzoza król. i 5 innych, Ostrów i Białoboki — 3 pet.	58, 101
„ gmin Jamnica, Gołąbkowice i Falków, — gm. Wyżne 2 pet.	101
„ gm. Cieszacin i Kisielów	399
<b>Łukawiec z Terliczką i inne gm. (ob. Łowiecka).</b>	
<b>Łuka mała gm.</b> (ob. Bydła).	
<b>Łukomski Bazyli, naucz., pet. o wliczenie lat</b>	189
<b>Łukowiec Wiszniowski, pet. komitetu o subwencyę na budowę kościoła — załatwiono odmownie</b>	221, 553
<b>Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze Wydziału kraj., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej</b>	193
<b>Łysiec</b> (ob. Nauczyciele, Sól).	
<b>Łyżwiarskie Tow. we Lwowie</b> (ob. Weterynaryi).	
<b>Macewicz Jan, naucz., pet. o wliczenie lat w drodze łaski — załatw. odmownie</b>	158, 651
<b>Macierz polska fundacya, subwencya na wydawnictwa — budżet r. VII. poz. 78</b>	486
<b>Mączka Walenty, proboszcz, o poparcie kas oszczędności Reifeisena</b>	357
<b>Majdan R. szk. miej., pet. o remuneracyę dla nauczyciela kierującego tamże</b>	79
— (ob. Terytoryalne).	
<b>Maków gm., pet. o konsens na pobór opłat od napojów i załatw. — z Al. 187</b>	39, 431
<b>Malec gm.</b> (ob. Prestacye).	
<b>Malicz Michał, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie</b>	103, 643
<b>Malinowski Erazm, b. rządcza szpitala, przez Wydz. kraj., pet. o pełną emeryturę i remuneracyę — i załatwienie przychylnie</b>	50, 510
<b>Małachowska Paulina, wdowa po proboszczu, pet. o zapom. — do Wydz. kraj.</b>	319
<b>Małecki</b> (ob. Tomaszkiewicz).	
<b>Mały światek, pet. redakcyi o subwencyę na wydawnictwo — Wydz. kraj.</b>	336
<b>Marcyporęba gm.</b> (ob. Łowiecka).	
<b>Markiewicz Bronisław, ksiądz, pet. o zakładzie chłopców w Miejscu</b>	285
— Walerya wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	61, 643
<b>Maślakiewicz Władysław, pet. o subw. na dalsze kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydz. kraj.</b>	107, 486
<b>Matkowska Walerya, pet. o wsparcie — załatwiono odmownie</b>	129, 553
<b>Matwejko Hrzegorz, stróż szpitala lwowsk., przez Wydz. kraj. — o zaopatrzenie dożywotnie — załatwienie przychylnie</b>	82, 510

<b>Matyciowski Józef</b> , pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia żony w kwocie 55 zł. 95 ct. — Wydz. kraj.	478
<b>Medycycki Gabryel</b> , proboszcz (ob. Nieurodzaj).	
<b>Medyna gm.</b> (ob. Sól).	
<b>Medyń gm.</b> , pet. o wypłacenie nadwyżki za robotę przy drodze z Tarnopola do Podwołoczysk — odstąpiono Rządowi do możliwego uwzględnienia	101, 423
<b>Medwid Paweł</b> , emeryt. naucz., pet. o wliczenie lat — załatwiono odmownie	46, 651
<b>Mehoffer Józef</b> , pet. o zasiłek na dalsze kształcenie w malarstwie — odst. Wydz. kraj.	129, 486
<b>Melioracye i budowle wodne:</b>	
Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — Al. 33 — sprawozd. kom. Al. 65 — i uchwalenie wniosków	54, 92
— Sprawozd. Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych — Al. 41.	63
sprawozd. kom. 157. — sprawozdawca Gorayski, rozprawa ogólna — głosy Rutowskiego z rezolucjami, Popowskiego, Stan. Badeniego, Huryka, Wereszczyńskiego członka Wydz. kraj., Struszkiewicza i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków komisji z rezolucjami Rutowskiego	368—384
— Pet. Wydz. powiat. w Rohatynie i gm. miasta Rohatyna, tudzież gm. Podgrodzie o regulację środkowej części Gniłej Lipy	48, 188
Pet. gmin Gliniany, Zamość, Przegnojów, Zeniów, Krzywice i Słowita o regulację Przegnojówki	60
wszystkie te cztery petycye załatwiono z Al. 157	384
— Pet. spółki wodnej w Olesku i spółki wodnej w Rudniku o niżenie stopy procentowej od pożyczek — i załatw. z Al. 158	39, 52, 384
— Pet. spółki wodnej dla osuszenia bagien Rudntckich o zasiłek na wykończenie kanałów osuszających — załatw. z Al. 159	129, 384
— Pet. gm. miasta Żywca o regulację Soły -- i załatw. Al. 160	188, 385
— Pet. mieszkańców gm. Zniesienia, Zamarstynów, Hołosko małe i Kleparów o regulację Pełtwi, takąż od mieszkańców 3. dzielnicy Lwowa	189, 252
sprawozd. kom. sprawozdawca Gorayski, głos Merunowicza i uchwalenie	385—386
— Pet. gm. Głowa i 9 innych o obwałowanie lewego brzegu Dunajca — i załatwienie poloceniem wyraźnem	40, 387
— Babice gm., pet. o częściową regulację i zabezpieczenie brzegów rzeki Wisłok — odstap. Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia	81, 387
— Babice Wyżne i mieszkańcy gmin, pet. o regulację Wisłoka	158
— Pet. gm. Balicze podróżne i Lany Sokołowskie o regulację Świcy i Sukiela — odstąpiono Rządowi po myśli uchwały z 6. października 1882	284, 318, 648
— Pet. gm. Balice Zarzeczne o regulację rzeki Świcy — i przekazanie Rządowi do zbadania i ewentualnego uwzględnienia	188, 387
— Bielany gm. i obszar dworski Kańczuga, pet. o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą — odstąpiono Rządowi do uwzględnienia	58, 388
— Janowice i Wróblowice, pet. właścicioli obszarów dworskich o częściowe obwałowanie Dunajca - odstap, Wydz. kraj. z poleceniem opracowania projektu	61, 389
— Wierzchomla wielka, pet. gm. o regulację potoku miejscowego — odstąpiono Rządowi do zbadania i opracowania projektu	188, 389
— Wrzawy pet. gm. o zmianę trasy wału nadwiślańskiego — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia	128, 390



**Melioracye.**

Stronica

— Pet. gm. Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda i Czchów w sprawie regulacji Dunajca — odstąpiono Rządowi do zbadania . . . . .	285, 648
— Pet. gm. Sarszyna o regulację Sanu — jak wyżej . . . . .	252, 649
— Pet. gm. Błudniki o zapom. na przekop Łomnicy — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia . . . . .	284, 649
Pet. gm. Torki, Nakło, Poździacz, Stubno i Stubienko — o regulację Sanu . . . . .	319
Strzyżów okręg sądowy gm. i obszary dwor. o regulację Wisłoka z dopływami . . . . .	356
Strutyn niżny gm. o zapom. na ubezpieczenie brzegów Cieczwy — głos Barwińskiego z poparciem . . . . .	357
Śniatyn gm. o przyspieszenie robót koło regulacji Prutu — głos Hamoraka z poparciem . . . . .	399
Sokołów gm. o regulację Świcy . . . . .	430
Zadwórze gm. w sprawie osuszenia gruntów . . . . .	478
— Wniosek Męczińskiego w sprawie całkowitego wykończenia regulacji Kisielicy — zgłosz. 1. czytanie Al. 61 głos Wereszczyńskiego i do Wydz. kraj. 62, 86 sprawozd. Wydziału kraj. Al. 101. — i uchwalenie ustawy . . . . .	191—193
— Wniosek Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o kredycie melioracyjnym, zgłoszenie, 1. czyt. Al. 73 — i uzasadnienie . . . . .	98, 117—120
sprawozd. kom. Al. 215 głosy Gnoińskiego Jana, Wereszczyńskiego i Gorayskiego — przyjęcie rezolucyi . . . . .	627—629
<b>Melechowa</b> (ob. Jaglarska).	
<b>Mendocha</b> Henryk, emeryt. dyrektor szkoły wydziałowej, pet. o wliczenie lat . . . . .	336
<b>Mężyk</b> Władysław (ob. Nauczyciele).	
<b>Michałowski</b> Mikołaj, naucz., pet. o zapom. do Wydz. kraj. . . . .	319
<b>Michna</b> Wojciech, emeryt. naucz. pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . .	337
<b>Miłekiewicz</b> Adama im. Tow., pet. o subwencyę na wydawnictwo pamiętnika — załatw. budżet r. VII. poz. 98. . . . .	60, 488
<b>Miejsce</b> (ob. Markiewicz).	
<b>Miejska</b> Sydonia, wdowa po profesorze gimnazyalnym, pet. o zapomogę — załatwiono odmownie . . . . .	104, 643
<b>Mielec</b> , pet. Wydz. pow. o założenie niższej szkoły rolniczej w Wojsławiu — głos Sękowskiego z poparciem, Langiego i Romanowicza . . . . .	106
— pet. Wacława Oborskiego o założenie wzorowego warsztatu koszykarstwa w Mielcu — odstąpiono Wydz. kraj. . . . .	357, 426
— gminy powiatu (ob. Bydła).	
— (ob. Należytości, Pocztowe).	
<b>Mielecki</b> Józef, naucz., pet. o wliczenie lat . . . . .	252
<b>Miesięcznik</b> gal. Tow. ochrony zwierząt, pet. o subwencyę na wydawnictwo — załatwiono odmownie . . . . .	39, 491
<b>Miętka</b> Wojciech (ob. Nauczyciele).	
<b>Mikołaja</b> św. instytut we Lwowie, pet. ruskiego Tow. pedagog. o subwencyę — załatwienie budżet r. VII. poz. 73. . . . .	49, 486
<b>Mikołajów</b> gm., pet. o zamianowanie lekarza okręgowego tamże . . . . .	399
— pet. mieszkańców i druga komitetu parafialnego o zapom. na budowę cerkwi — Wydz. kraj. . . . .	621
— (ob. Sądy).	
<b>Mikulince</b> R. szk. miej. pet., o subwencyę na kupno domu na szkołę — odstap. Radzie szk. kraj. . . . .	221, 643

<b>Mikuła Jan</b> , naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie.	190, 643
<b>Miłosierdzia</b> (ob. Bracia, Siostry).	
<b>Miodońska Bronisława i Niece Adam</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Misyse katolickie</b> , o subwencyę na takowe, pet. Tow. św. Pawła — załatwienie budżet poz. 346.	158, 346
<b>Mitera Adolf</b> , nauczyciel, pet. o subwen. na utrzymanie szkółki koszykarskiej w Skoły-szynie — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania	223, 319, 424
<b>Mizia Wojciech</b> , poseł — o tegoż sądowe ściganie (ob. Żywiec).	
<b>Mizuń gm.</b> , pet. o zapomogę dla pogorzalców — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uznania odnośnie do poz. 353. budżetu	156, 550
<b>Młodzież</b> — petycyje o zasiłki na kształcenie się:	
a) w naukanh (ob. Bielski);	
b) w sztukach plastycznych (ob. Biłeńki, Gużkowski, Mehofffer, Ma-ślakiewicz, Nalborczyk, Olpiński, Rossdorfer, Romańczuk, Rychter, Ryziewiczówna, Serdówna, Skibiński, Terlecki, Trusz, Wierszyłowski, Wygrzywalski, Wyspiański);	
c) w muzyce i śpiewie (ob. Bohuss, Cudziewicz, Dawidowicz, Gar-nysz, Gralewska, Karczewska, Kielarski, Korezyńska, Korolewicz, Lang, Lewicki, Nosalewicz, Prashill, Raab, Radkie-wicz, Rojek, Szalit, Teodorowicz, Tygier, Urysz, Zawisto-wska, Zawziętówna).	
<b>Moderówka gm.</b> — sprawozd. Wydziału krajowego w przedm. próby o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania nieletnich Lubasiów. Al. 87. — załatwie-nie budżet poz. 358	160, 552
<b>Mokra Strona gm.</b> pet. o uwolnienie od myta na drodze Przeworsk-Kańczuga — głos Żardeckiego	188
<b>Monopol wódczany</b> (ob. Spirytusowy).	
<b>Moroz Benedykt</b> b. dozorca kraj. szkoły gospod. lasowego — pet. o dożywotni dar z łaski	158
<b>Moszczyński Henryk</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Motylewicz Edward Zygmunt</b> — pet. o zapom. z fund. przemysłowego na zakład pszczelniczo-handlowy, odstap. Wydz. kraj.	319, 426
<b>Mroczkowski Antoni</b> , naucz., pet. o przyznanie lat służby — załatw. odmownie	38, 124
<b>Mrzygłód i 17 okolicznych gmin</b> (ob. Sądy).	
<b>Mszana</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Mukanie gm.</b> (ob. Prestacye).	
<b>Munkaczy Antonina</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Mussykiewicz Tatyanna</b> wdowa po naucz. pet. o zapom. — załatw. odmownie	82, 643
<b>Muzeum</b> czasopismo pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych o subw. na wydawnictwo zał. budżet poz. 89.	60, 487
— narodowe w Krakowie, stała subwencya — budżet poz 108	501
— przemysłowe we Lwowie i Krakowie — subwencya budż. poz 325, 326	548
— rolnicze, pet. Towarz. gospodarczego o subwen. na wydawnictwo — odstąpiono Wydziałowi krajowemu	51, 545
<b>Muzyczne</b> Tow. w Samborze pet. o zapom. na utrzymanie szkoły	159
— „ im. Moniuszki w Stanisławowie pet. o subwen.	159
— „ „ „ w Kołomyi „ „	284



	Stronica
budżet rub. VII. poz 69c. głos Okuniewskiego z wnioskiem na rzecz ostatniej pet. i przyjęcie onegoż . . . . .	498—499
— w Krakowie i we Lwowie, budżet poz. 67—69 . . . . .	498
<b>Mykietyn</b> Teodor nauczyciel, pet. o podwyższenie płacy . . . . .	49
<b>Myśliński</b> Franciszek, pet. o odpisanie i zwrócenie ściągniętego podatku zarobkowego . . . . .	62
<b>Myszy polnych</b> tępienie. Wniosek Dzieduszyckiego Stan. zgłoszenie i 1 czyt. Al. 74. — uzasadnienie . . . . .	97, 120
sprawozd kom. Al. 115, sprawozdawca Antoniewicz, rozprawa ogólna, głosy Dzieduszyckiego Stan. z dodatkowemi rezolucjami, Struszkiewicza, Abrahamo- wicza, Czyżewicza, Huryka, ponowne: Struszkiewicza, Dzieduszyckiego Stan. i Abrahamowicza — przyjęcie wniosk. kom. i dodatkowych Dzieduszyckiego St. 254	261
— kredyt na środki tępienia, budżet poz. 228. . . . .	545
— pet. Wydziału powiat. w Podhajcach o środki . . . . .	78
<b>Myta drogowe</b> — petycye o zniesienie lub uwolnienie (ob. Husiatyn, Mokra strona, Ostrów, Siary, Szczawnica)	
— petycye dzierżawców (ob. Edelstein, Kołodziejczyk, Nestl, Wallach).	
— pet. o konsens poboru (ob. Kołomyja, Trembowla).	
<b>Myta</b> na drogach, sprawozdanie Wydziału krajowego o przyzwolenie na pobór opłat my- nicznych i przyznanie takowych:	
I. — 1. Radzie powiat. w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka;	
2. „ „ w Sokalu na drodze powiatowej Sokal-Krystynopol;	
3. „ „ w Gorlicach na drodze Ropa-Wysowa;	
4. „ „ w Stryju na drodze powiatowej Stryj - Żurawno. . . . .	9—11
II. — Radzie powiat. w Wieliczce na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach i na drodze powiatowej Welicko-Dobczyckiej . . . . .	11—12
III. — Radzie powiat. w Nowym Sączu na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka, Krzyżówka-Krynica-Muszyna i Nowy Sącz-Krzyżówka . . . . .	12—13
IV. — 1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze;	
— 2. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach od mostu na rzece Wereszycy;	
3. obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu przez rzekę Dniestr. . . . .	26—27
V. — na rzecz utrzymania dróg gminnych Gliniany-Jaktorów i Gródek-Załuż. . . . .	27—28
VI. — na rzecz utrzymania dróg gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej . . . . .	28—29
VII. — na rzecz utrzymania dróg gminnych Bugaj-Otałęż i Krasne-Tymbark . . . . .	112
VIII. — probostwu w Leżajsku od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie i czterem obszarom dworskim ordynacji łańcuckiej od przewozu przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białostrzegach i Budach łańcuckich. . . . .	113—114
IX. — 1. Radzie powiat. w Tarnopolu na drodze powiatowej Tarnopol-Brody;	
2. „ „ w Stryju na drodze powiatowej Słobódka-Sokołów;	
3. „ „ w Złoczowie na drodze powiatowej Złoczowsko-Ożydowskiej;	
4. „ „ w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa; . . . . .	115—117
X. — gminie miasta Jarosławia na pobór myta kopytkowego . . . . .	285—288
XI. — 1. Radzie powiat. w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdoł-Rozwa- dów i od mostu powiat. na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami;	

	2. Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiat. na rzece Wildze;	
	3. " " w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina;	
	4. " " w Husiatynie na drodze pow. z Husiatyna do Horodnicy	288—290
XII. —	na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska-Grzymalów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów-Chotyłub, Lubaczów-Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów-Sądowa Wisznia.	290—293
XIII. —	na rzecz utrzymania dróg gminnych Podkamień-Pieniaki, Świątniki-Swoszowice i Tarnopol-Grzymalów tudzież na rzecz utrzymania mostów na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, na rzece Mlecze, przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i na rzece Serecie przy drodze gminnej Jan-kowce-Czerniechów.	404—406
XIV. —	Radzie powiat. w Łańcucie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od mostu na rzece Mlecze w Gniewczyńce łańcuckiej tudzież Radzie powiat. w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław-Schodnica.	406—408
XV. —	gminie miasta Sokala od przewozu przez rzekę Bug	408
XVI. —	Wydziałowi powiatowemu w Samborze na rzecz utrzymania mostów na rzekach Czerhawce i Błażówce przy drodze gminnej w Czerchawie.	566—567
XVII. —	Antoniemu Boroniowi od przewozu przez rzekę Wisłę między Jezierzanami a Kopanką	
<b>Mytnicze</b>	przepisy dla miasta Lwowa — wniosek Abrahamowicza o zmianę takowych —	
	zgłoszenie 1. czyt. Al. 173	393, 409
	sprawozd. kom. głos Goldmanna z wnioskiem i sprawozdawcy Gnoińskiego Winc. przyjęcie wniosku kom.	645—647
<b>Nabak</b> Jakób, nauczyciel pet.	o wliczenie lat służby i załatwienie	38, 124
<b>Nabiałowe</b> gospodarstwo i instruktor mleczarstwa	— budżet poz. 223.	544
<b>Nadragowa</b> Anna, wdowa po nauczyc. pet.	o zapomogę	253
<b>Nadworna</b> (ob. Drogi, Nauczyciele)		
<b>Nadzieja</b> gal. Tow. głuchoniemych pet.	o subwen. zał. budż. poz. 103b	83, 489
<b>Nagnajów</b> i Siedleszczany pet.	w sprawie repartycji kosztów budowy szkoły filialnej	357
<b>Nagórzanka</b> Rada szk. miejsc. pet.	o dodatki miejscowe dla tamtejszych nauczycieli (L. S. 1171) i załatwienie	319, 443
<b>Nalborczyk</b> Jan, rzeźbiarz i nauczyciel szkoły zawodowej w Zakopanem, pet.	o stypend. na wyjazd — odstąp. Wydz. kraj.	50, 327
<b>Należytości</b> prawne od przeniesienia własności w przedmiocie zmiany przepisów w sprawie opustów, pet. od Wydziałów powiat. w Zbarażu i w Bochni, w Jarosławiu, w Rudkach		18, 19, 40
	w Cieszanowie, w Dąbrowy, w Bohorodczanach	48, 52, 58
	w Podhajcach — sprawozd. kom. i uchwała	58, 342—344
	dalsze pet. od Wydz. pow. w Jaśle z kom. do kom.	36, 152
	" " w Mielcu, w Kałuszu i w Łańcucie	100
	" " jak wyżej, w Sanoku w Kosowie	157, 399
<b>Naływajko</b> Szymon naucz. pet.	o wliczenie lat do emerytury	336
<b>Narol</b> gm. pet.	o przeistoczenie szkoły 2-klas. na 4-klas.	336
<b>Nasalski</b> Julian ks. (ob. Biblioteka).		
<b>Nauczyciele</b> wędrowni gospodarstwa wiejskiego, sprawozdanie Wydz. kraj. Al. 152.		359
—	budżet poz. 219, 220.	544



**Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych :**

- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi kilku nauczycieli w sprawie emerytury i wdowy po nauczyc. Waleryi Iwańskiej o przyznanie pensyi wdowiej — Al. 23. — załatwienie z Al. 181. . . . . 42, 417
- Wniosek, Rutowskiego do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, zgłosz. Al. 62. uzasadnienie . . . . . 72—74, 87—90
- sprawozdanie komisji większości Al. 201 — sprawozdawca Paszkowski i mniejszości Al. 202. — sprawozdawca Rutowski, głosy sprawozdawców i w imiennem głosowaniu uchylenie wniosku mniejszości . . . . . 443—448
- rozprawa szczegółowa nad wnioskami większości, głosy Kramarczyka, Woj. Dzieduszyckiego i sprawozdawcy, przyjęcie wniosku 1. . . . . 448—452
- do punktu 2. głos Czartoryskiego, Merunowicza i sprawozdawcy — i uchwalenie 2. i 3. wniosku . . . . . 452—456
- Pet. od pojedynczych nauczycieli, od gromad, oddziałów i kółek Tow. pedagog. z okręgów i powiatów — o polepszenie bytu przez podwyższenie płac, przez zrównanie płac z płacami urzędników trzech najniższych rang, przez przeniesienie z niższej do wyższej klasy — przez dodatki drożyzniane lub wyższe miejscowe, dalej o znizenie lat służby, o wyższe pensye dla wdów po nauczycielach i na utrzymanie sierót, wreszcie o przyznanie młodszym nauczycielom na wsi mieszkania :

A. część tych w liczbie 74 sztuk, a mianowicie według L. sejmowych :	
Ls. 98, 166, 178. z oddziału Tow. w Jarosławiu, z okręgu Trembowelskiego, Rudeckiego . . . . .	20, 38
„ 208, 243. zarządu głów. Tow. pedagog. i z oddz. Tow. w Stryju . . . . .	40
„ 280, 285, 288. z oddz. Kałuskiego, z okr. Kossowskiego i od gremium naucz. . . . .	49
„ 312, 323, 354. i 359. z oddz. w Ropczycach i z okr. Sokal, Tarnów, Nisko . . . . .	51, 52
„ 384, 385, 386. z oddz. Tow. w Lisku, Przeworsku i Nowym Sączu . . . . .	59
„ 407, 410, 446. z okręgu Grybów i Kolbuszowa, z oddz. w Wadowicach . . . . .	60, 61
„ 472, 517, 518. z okręgu Złoczów, z oddz. w Kołomyi i Rohatynie . . . . .	62, 79, 80
„ 519, 520, 523. z oddz. w Łańcucie, Żółkwi i Jordanowie . . . . .	80
„ 525, 526, 530. z powiatu Kossowskiego, z okręgu Krosno . . . . .	80
„ 533 do 535. z Frysztaku, z okręgu Żydaczów i Żmigród . . . . .	80
„ 536 do 538. z gm. Tyliec, z okręgu Przemyśl i Nadwórna . . . . .	80
„ 540 do 543. z pow. Lwów i Łańcut, z Kozowy i z Bodnarowa . . . . .	80
„ 544, 545. z Żulina i Bratkowiec, z okręgu Nowy Targ . . . . .	80
„ 546 do 549. z pow. Rzeszów, Pilzno, Buczacz i Kraków . . . . .	80, 81
„ 550 do 552. z Rozdołu, z Wadowic i z pow. Wadowickiego . . . . .	81
„ 553 do 556. z okręgu Zbaraż, z pow. Rzeszów, Dydni i Jaryczowa . . . . .	81
„ 567, 581, 582. Walaszek Mikołaj, oddz. Czortków-Buczacz, okr. Buczacz . . . . .	81, 82
„ 672, 674, 678. oddz. Kamionka Strum. i Brzeżański, okręg Oświęcim . . . . .	102, 103
„ 728, 731, 752, 755. oddz. Lwów, Kraków, Śniatyn, Nadwórna . . . . .	104, 105
„ 816, 817, 819. oddz. w Starym Sączu, Zaleszczykach, Przemyślu . . . . .	128
„ 820, 822, 899, 930. z oddz. Tarnów, Rawa, Jasło, Sanok . . . . .	128, 158, 159
„ 972, do 975. oddz. w Żurawnie i Sokalu, okręg Brzozów i Gródek . . . . .	189
„ 1053, 1054. okręg Bóbrka i z powiatu Husiatyńskiego . . . . .	221
„ 1058, 1113. Veit Rudolf i z pow. Bohorodczany . . . . .	221, 252
nad wszystkimi uchwalono przejść do porządku dziennego . . . . .	443, 452

### Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych:

B. część druga w liczbie 127 sztuk, a mianowicie według Liczb sejm.:

Ls. 50—53. Gibas Józef, Urbański Lud., Rożankowska Wanda, Orszulski Teof.	19
" 54—56. Gebhardt Marya, Łapińska Aniela, Zajączkowski Wacław	. 19
" 57—59. Wesseli Julia, Cięglewiczowa Michalina, Wojtyga Jan	. 19
" 60—62. Kordaszewska Aniela, Woźny Wincenty, Szarek Stan.	. 19
" 90—93, 95. od Zarządu głównego Tow. pedagogicznego we Lwowie	. 20
" 168—170. Niedzielska Marya, Niedzielski Stan., Kochówna Janina	. 38
" 175, 210, 244. od nauczyciele w Jaśle, Sokalu i Stryju	. 38, 40
" 278, 279, 284, 286, 287. oddz. Żydaczów, z Przemyśla i z pow. Cieszanów	. 49
" 289. katecheci obydwóch obrządków szkół lwowskich	. 49
" 310. Zarząd głów. Tow. pedag. o zmniejszenie godzin nauki obowiązkowej	. 51
" 311, 387, 400, 404. z oddz. w Ropczycach i Nowym Sączu, z Przemyśla	59, 60
" 405, 406, 408, 409. z Sokala, z okręgu Grybów, ze Stanisławowa	. 60
" 416, 444. Kopycińska Helena, Raciborowice Rada szkolna miej.	60, 61
" 447 do 449. z oddziału Wadowickiego i z Przemyśla	. 61
" 451 do 453. Munkaczy Antoni, Schule Ignacy, Miętka Wojciech	61, 62
" 471, 496, 513. okręg Złoczów, gm. Podkamień, oddział w Łańcucie	62, 78, 79
" 514 do 516. oddziały Rohatyn, Żółkiew, Kołomyja	. 79
" 521, 522, 524. oddziały Łańcut i Bochnia, grono z Dobczyc	. 80
" 527, 528. z Nowego Targu, z Mszany dolnej	. 80
" 529, 531, 532, 539. z Dębicy, z Tarnobrzegu i pow. z Zembrzyc	. 80
" 558, 580. Rudawski Mikołaj, oddział Czortków - Buczac	. 81, 82
" 602, 603, 628. Mężyk Wład. gmina Czerlany	. 83, 100
" 671, 673, 675. oddz. w Kamionce Strum. i Brzeżanach, grono z Brzeżan	102, 103
" 676, 677, 679, 680, z Tarnowa, Lwowa i Zakopanego	. 103
" 684, 685. Hrankowski Józef, Nieć Adam i Miodońska Bron.	. 103
" 686, 688, 694. Terlikiewicz Teofil, Widlarz Jan, Slusarz Wojciech	. 103
" 729, 732, 736. oddział Lwowski i Śniatyński, z Poronina	104, 105
" 753, 754, 758. oddział Kraków i Nadwórna, grono z Rohatyna	. 105
" 757. ze Zniesienia, Zamarstynowa i Kleparowa	. 105
" 818, 855. oddział w Przemyśle, z miejskich szkół w Krakowie	. 128, 129
" 824, 827, 828. Adler Józef, Seidl Bronisław, Moszyński Henryk	128, 129
" 861, 900, 931. z Podgórze, oddział w Brodach i Sanoku	. 130, 158, 159
" 976 do 978. okręg Stare miasto, grono z Brzozowa i Gródka	. 189
" 982, 983. 1071. Jezierski Longin, Hummel Jan, Krupicka Jarosława	189, 222
" 1110, 1112. Rada szkolna miejscowa w Swoszowicach naucz. z Przemyśla	. 252
" 1115, 1144, 1145. Turasz Józef, naucz. z Łyśca i Brodów	. 252, 285
" 1171, 1178. Rada szkolna miej. w Nagorzance, Balko Aniela wdowa	. 319
wszystkie te petycyje uznano za załatwione równoczesną rezolucją do Wydziału kraj. z Al. 201.	. 443, 456

#### — Petycyje w sprawach:

a) emerytalnych, o wliczenie lat i pięciolecia (ob. Bielawski, Bili-kowski, Budziński, Cholewińska, Częstuch, Deko, Frankiewicz, Galuchowski, Gałęzyka, Gigoń, Gudzio, Gutowski, Hanula, Hilowa, Hałubowicz, Horniatkiewicz, Hyk, Jabłoński, Jaglarska, Janiszewski, Jasiński, Jezierski, Kalinowiczowa,



**Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych:**

Kapuściej, Kich, Kochan, Koczyndyk, Korol, Kulczycki, Kurmann, Krupski, Łukomski, Marcewicz, Medwid, Mendocha, Mielecki, Mroczkowski, Nabak, Naływajko, Nestarak, Pendzyna, Pezdańska, Płaksij, Raczyński, Rozdzielski, Rybaczek, Rysiewicz, Sądowy, Singer, Skibski, Skoryk, Słapa, Starkłówna, Stroński, Szczudłowska, Taźbiarski, Tulecki, Urbański, Veit, Worobiec, Wyszomioski, Zarudzki, Zborowski, Żegiestowski).

b) nauczycieli i nauczycielek o zapom. (ob. Bieroński, Chorąży, Cichoński, Czeredorczuk, Doliński, Fałowicz, Gemser, Gizella, Hanuszewski, Horoszko, Jurczyński, Kawczyński, Kratzer, Krzyś, Kulczycki, Kuszniczeńko, Łotocki, Malicz, Michałowski, Michna, Miłkuła, Nodziński, Nowotarski, Ortyński, Pelczar, Rajd, Rec, Romach, Rzeszotko, Slusarz, Sluz, Stankiewicz, Stelkiewicz, Wróblewski, Zdrojkowska, Ziółowski).

c) wdów po nauczycielach o pensye lub zaopatrzenia (ob. Boguszowa, Forystynowa, Kobryń, Picyk, Rubacha, Stupnicka).

d) wdów po nauczycielach o zapomogi (ob. Balko, Balicka, Bihunowa, Budyecz, Bursztynowa, Chmurowa, Danilewicz, Gebus, Górkowa, Hrycynowa, Irodenkowa, Klesiewicz, Krasicka, Krawczykowa, Krakowska, Markiewicz, Mussykiewicz, Nadragowa, Niklasowa, Orłowska, Pajączkowska, Petuchowa, Rogulska, Sobotkiewicz, Srokowska, Tarnawiecka, Tott, Wiatrowska, Wojnarowska, Zielańska, Żegiestowska).

<b>Nawojowa</b> , Frycawa, Kunin i Rybień gm. pet. o wydanie kapitału serwitutowego, głos Stan. Stadnickiego i do Wydz. kraj.	. . . . .	564
<b>Nazaretanki</b> w Krakowie (ob. Internat).		
<b>Neider</b> Jan, b. maszynista, pet. o zapomogę lub przyjęcie do służby	. . . . .	285
<b>Nejdoch</b> Jan, ksiądz, pet. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — załatwiono odmownie	. . . . .	38, 553
<b>Nesterak</b> Onufry, pet. o pięciolecie	. . . . .	39
<b>Nestl</b> Izrael, dzierzawca myta, o odszkodowanie z powodu cholery — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania	. . . . .	104, 423
<b>Niedzielska</b> Marya, Niedzielski Stan. (ob. Nauczyciele).		
<b>Niedźwiedzia</b> gm. (ob. Łowiecka).		
<b>Niemowląt</b> opieki Tow. we Lwowie, pet. o subwen. — załat. budżet r. VI. poz. 51. e. 101.	. . . . .	485
<b>Nieszkowice</b> małe, pet. o umorzenie reszty pożyczki z funduszu szkolnego — Wydz. kraj.	. . . . .	621
<b>Nieuleczalnych</b> zakład św. Józefa we Lwowie, pet. o zapom. na wybudowanie skrzydła i o podwyższenie rocznej subwenc. załatw. budżet VI. poz. 48.	. . . . .	49, 484
<b>Nieurodzaj</b> — sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w roku 1893 — Al. 57. — sprawozd. kom. Al. 122. — i uchwalenie wniosków	. . . . .	85, 301
— Wniosek Olpińskiego o pomoc dla gmin powiatu Trembowelskiego, zgłosz. 1-sze czytanie Al. 40. — i załatwienie z Al. 183.	. . . . .	46, 56, 418
pet. gm. Wierzbowiec o pomoc — załatwiona z Al. 183.	. . . . .	59, 418
— Wniosek nagłący Stadnickiego (ob. Ropczyce).		

<b>Nieurodzaj</b> — pet. Wydz. pow. w Buczaczu o zapom. dla gmin tamtejszego powiatu	
z powodu gradobicia — załatwienie z Al. 184.	61, 418
— Z tych samych powodów dalsze petycje:	
gm. Kościelniki i Kropielniki w pow. Rudeckim	37
Acht Edward z Brzezina, gm. Jankowice i Rozdziałowice	91, 128, 229
gm. Kamionka i Zdziary, Dobrowody i Zastawce	156, 159
gm. Dobrowody, Grabie i Bol. Stoczkiewicz, Długopole	188, 189
Załatwiono przekazaniem Wydz. kraj. odnośnie do poz. 353. budżetu	550 - 551
gm. Liczkowce, Brzegi i Dorożów	399, 430
Wydz. pow. w Drohobyczu pet. o zapom. i z petyc 10 gmin o odpisanie pożyczki — Wydz. kraj.	478
— Dalsze pet. księdza, Wydz. pow. w Trembowli	48
gm. Szwejków, Liczkowce, Brzegi i Dorożów	159, 399, 430
gm. Puzenia, głos Barwińskiego z poparciem — do Wydz. kraj.	621
<b>Niklasowa</b> Teodozja wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	103, 643
<b>Nisko</b> (ob. Bydło, Drogi, Nauczyciele).	
<b>Nodzeński</b> Józef emeryt. naucz. pet. o zapom.	105
<b>Nosalewicz</b> Aleksander pet. o zasiłek na kształcenie w spiewie — Wydz. kraj.	357
<b>Nowak</b> Stan. naucz. szkoły górniczej w Borysławiu pet. o stabilizację i o wyższą dotację	81
<b>Nowa wieś</b> Czudecka gm. (ob. Łowiecka).	
— Pstrągowa i Zawadka gm. (ob. Drogi).	
<b>Nowiny</b> ad Skowierzyn osada (ob. Terytoryalne).	
<b>Nowotarski</b> Kazimierz Wiktor naucz. pet. o zaliczkę lub zapom. załatw. odmownie	81, 643
<b>Nowy Sącz</b> — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. próśby gm. ny o subwencję na odbudowanie spalonych części. — Al. 100. i załatw. Al. 141.	191, 322
— pet. gminy ewangelickiej o zapom. na odbudowę zgorzałych budynków — załatwiono budżet poz. 360.	103, 552
— pet. gm. miasta w sprawie opłat na szkoły ludowe — przekazano Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkol. kraj.	78, 642
— (ob. Bursa, Drogi, Nauczyciele, Pocztove, Sokół).	
<b>Nowy Targ</b> (ob. Nauczyciele, Zaraza).	
<b>Nuszcze</b> , Podlipie, Iwaczów gm. (ob. Drogi).	
<b>Oborski</b> Wacław (ob. Mielec).	
<b>Ochojno</b> gm. i Rada szk. miej. (ob. Prestacje).	
<b>Ochronek</b> komitet w Krakowie — i Towarz. we Lwowie — zasiłki budżet r. VI. poz. 42, 43	484
<b>Odrawąż</b> gm. (ob. Zaraza).	
<b>Oficyałowie</b> rachunkowi i kasowi Wydz. kraj. pet. o podwyższenie dodatku aktywalnego — załatwienie odmowne	159, 482 483
— (ob. Szpital kraj. we Lwowie i Krakowie).	
<b>Ojczyzna</b> Tow. rękodzielników w Tarnowie pet. o zapom. załatwienie budżet poz. 82. 128, 487	
<b>Ogrodnicze</b> Tow. w Krakowie pet. o stałą subwen. załatw. odmownie	59, 546
— Tow. we Lwowie — zasiłek budżet. poz. 229.	545
— szkoła w Tarnowie (ob. Rolnicze).	



<b>Olesko</b> — sprawozd. Wydz. kraj. o zamku Oleskim — Al. 171. . . . .	408
Wniosek Chamca i uchwała przy r. VIII. budżetu . . . . .	503—504
— pet. obszaru dwors. w Wysocku o oddanie zamku Oleskiego O. O. Zmartwych- wstańcom . . . . .	252
spółka wodna (ob. Melioracye).	
<b>Olpiński</b> Jan Kazimierz pet. o zasiłek na dalsze kształcenie w malarstwie, odstąpiono Wydz. kraj. . . . .	82, 486
<b>Olszyny</b> gm. pet. o utworzenie ekspozytury probostwa tamże — odstąpiono Rządowi 100, 347 — gm. pet. o zapom. na budowę drugiej sali szkolnej do Wydz. kraj. . . . .	399
<b>Opatrzności</b> Tow. miłosierdzia we Lwowie — pet. o subwen. i załatwienie budżet r. VI poz. 44. i poz. 51. c. . . . .	79, 484, 485
<b>Opieka</b> (ob. Weteranów).	
<b>Opłaty</b> krajowe konsumcyjne — sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie wykonania ustawy o poborze takowych. — Al. 71. . . . .	112
budżet dochody poz. 53. głosy Sawczaka, Badeniego Stan. i sprawozdawcy Zagórskiego . . . . .	557—559
<b>Opłaty</b> gminne sprawozdania Wydz. kraj. i uchwały przyzwalające na pobór:	
gm. Krakowiec od napojów spirytusowych i od piwa . . . . .	160
„ miasta Zaleszczyki jak wyżej . . . . .	301—302
„ miasteczka Sokołowa jak wyżej . . . . .	340—341
„ Maków od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . .	431
„ miasta Kołomyi opłaty od czynszów najmu . . . . .	432 433
„ „ Bohorodeczany opłaty od napojów spiryt. miodu i piwa . . . . .	564—566
„ „ Brzozowa opłaty od piwa . . . . .	622—623
„ „ Bóbrka opłaty od napojów spirytusowych, wiszniaku, maliniaku dereniaku i miodu . . . . .	623—624
— gminne (ob. Brzozów, Sokołów, Zaleszczyki).	
<b>Ordynacya</b> wyborcza i statut krajowy:	
Wniosek Romańczuka do zmiany statutu kraj. i ordynacyi wyborczej przez zaprowadzenie bezpośrednich wyborów z kuryi mniejszych posiadłości i powię- kszenie liczby posłów z miast i gmin wiejskich — zgłosz. 1 czytanie — Al. 60. — kom. admin. . . . .	34, 86
interpelacya Okuniewskiego do kom. admin. . . . .	426, 456
wniosek Okuniewskiego o postawienie sprawy na porządek dzienny, uchylony . . . . .	662
— Pet. w związku od gmin: Dembno, Ostrów i Białoboki . . . . .	36, 101
— Rektorat szkoły politechnicznej pet. o głos wirylny dla rektora . . . . .	101
<b>Orłowska</b> Karolina wdowa po naucz. pet. o zapom. Wydz. kraj. . . . .	285
<b>Ornitologiczne</b> Tow. w Jarosławiu pet. o zapom. odstąpiono Wydz. kraj. . . . .	51, 546
<b>Orszulski</b> Teofil (ob. Nauczyciele).	
<b>Ortyński</b> Wład wniosek Wydz. kraj. o veniam aetatis na posadę dozorecy melioracyj- nego i załatwienie przychylnie . . . . .	25, 125
— Julian naucz. pet. o zapom. na koszta leczenia— Wydz. kraj. . . . .	400
<b>Orzechów, Pniów, Wrzawy i inne gm.</b> (ob. Drogi)	
<b>Orzechowska</b> Józefa wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o zapom. załatwiono przychylnie . . . . .	40, 481
<b>Osady</b> rolniczo-poprawcze dla nieletnich — w przedm. założenia takowych sprawozd. Wydz. kraj. Al. 99. — sprawozd. kom. Al. 125. i uchwalenie wniosków 191, 647—648	

<b>Osieroconych</b> dziewcząt zakład ks. Ziemiańskiego w Przemyśle — zasiłek budżet poz. 45.	484
<b>Ossolińskich</b> zakład na badanie zabytków — budżet poz. 107.	500
<b>Ostapie</b> gm. (ob. Bydła)	
<b>Ostrów</b> gm. pet. o snízenie myta drogowego — przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia	38, 420
<b>Ostrow</b> — Tuczempy komitet cerkiewny pet. o zapom. na dokończenie plebanii — załatwiono odmownie	79, 553
— i Białoboki (ob. Drogowa, Łowiecka, Ordynacya)	
<b>Ostrowska</b> Marta pet. o zapom. na kształcenie syna w szkole przemysłowej do Wydz. krajowego	285
<b>Oświaty</b> ludowej Tow. we Lwowie, pet. o subwen budżet poz. 80	49, 486
— „ Tow. w Tarnowie pet. o zapom. załatwienie budż. poz. 94.	51, 187
— „ Tow. w Krakowie pet. o podwyższenie subwen.	478
— „ Tow. w Krakowie subwencya r. VII. poz. 81. — budżetu	486
<b>Oświęcim</b> pet. komitetu o subwen na wykupno klasztoru poddominikańskiego — Wydz. krajowy	252
głos Kramarczyka z wnioskiem i Badeniego z poprawką, przyjęcie poprawki 502—503	
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Oszczędności</b> (ob. Kasy).	
<b>Pacyków</b> gm. pet. o zapom. na budowę szkoły, odstęp. Radzie szkol. kraj	100—643
<b>Pajęczkowska</b> Antonina wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	61, 643
<b>Pakuszewski</b> Ferdynand konduktor drogowy pet. o veniam aetatis	189
<b>Pankiewicz</b> Feliks prebendariusz z Drohowyża pet. o zapom. dla swej żony załatw. budżet. poz. 363.	104, 552
<b>Parchacz</b> gm. pet. o zapom. na dokończenie szkoły odstęp. Radzie szk. kraj.	59, 643
<b>Paszkowski</b> Józef aplikant manipulac. Wydz. kraj. o veniam studiorum i załatwienie przychylnie	49, 644
<b>Pawłowa</b> , Krzywa i Capłapy osady (ob. Terytoryalne).	
<b>Peczenia</b> gm. (ob. Nieurodzaj).	
<b>Peczeniżyn</b> o subwen. dla chóru włościańskiego pet. Niedzielskiego Bazylego — załatwiono odmownie	159, 553
<b>Pedagogiczne</b> Tow. zarząd główny we Lwowie (ob. Język, Muzeum, Nauczyciele, Szkolne, Szkoła, Szkoły przem).	
— zasiłki na kolonie wakac. i walne zebranie, budżet poz. 83, 84	487
— Tow. ruskie (ob. Dzwinek, Mikołaja, Uczytel).	
<b>Pedynkowska</b> Emilia pet. o zapom. na pracownię haftów — załatw. budż. poz. 359	222, 552
<b>Pelczar</b> Ludwik, były naucz. pet. o dożywotnią zapom. — załatw. odmownie	39, 643
<b>Pełtwi</b> dorzecze (ob. Melioracye).	
<b>Pendzyna</b> Konstanty, naucz. pet. o wliczenie lat — i załatwienie	60 124
<b>Petuchowa</b> Marya, wdowa po naucz. pet. o zapom. Wydz. kraj.	285
<b>Pewel</b> mały pet. o skłónienie rządu do wybudowania poczekalni kolejowej tamże, głos Mizi	221
<b>Pezdńska</b> Daniela, nauczyc. pet. o wliczenie lat służby, załatw. odmownie	103, 651
<b>Picyk</b> Klementyna Aloiza, wdowa po naucz. pet. o zaopatrzenie i zapom. — załatwiono odmownie	103, 643
<b>Pietruskiego</b> ś. p. Oktawa wdowa — wniosek Polanowskiego o dożywotnią dla niej pensję — zgłoszenie, 1. czytanie — Al. 79	109, 133
załatwienie budżet poz. 340	549



**Pilzno powiat (ob. Nauczyciele).**

**Pini Marya**, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. pet. o zapom. — dostapiono Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia . . . . . 104, 481

**Piotrowska Rozalia**, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. pet. o dar z łaski — załatwiono przychylnie . . . . . 39, 481

**Ploder Karolina**, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. pet. o zapom., załatw. przychylnie 104, 481

**Pluty gm. petyc. o zapom. na pokrycie należności konkurencyjnej za budowę szkoły, głos Sękowskiego i do Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia — i załatwienie ustnem sprawozd. Wydz kraj. . . . . 222, 625**

**Płaksij Szymon**, naucz. pet. o wliczenie lat służby . . . . . 252

**Płoszczak Cyryla**, sierota po nauczyc. pet. o stałe wsparcie — załatw. odmownie 39, 643

**Pniów, Orzechów, Wrzawy i inne gm. (ob. Drogi).**

**Pocztowe opłaty.** O uwolnienie korespondencji władz autonomicznych od opłaty pocztowej — sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 44 . . . . . 63

O toż samo petycye Wydziałów powiat. w Jarosławiu, . . . . . 20

w Bochni, Kałuszu, Sanoku i Zbarażu . . . . . 18

w Jaśle, Cieszanowie, Dąbrowy, Brodach . . . . . 36, 48, 52, 58

w Bohorodczanach, Krakowie, Mielcu . . . . . 58, 61, 78

w Sniatynie, Bóbrce, w Kossowie . . . . . 104, 356, 399

Sprawozd. kom. — Al. 217 — i przyjęcie wniosków . . . . . 631 — 632

**Pochówka gm. (ob. Sól).**

**Podatków pobór w gminach — o uregulowanie pet. Wydz. powiat. w Bohorodczanach — odstapiono rządowi do uwzględnienia . . . . . 58, 325**

**Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków gm. (ob. Terytorialny).**

**Podegrodzie i 12 innych gmin (ob. Łowiecka).**

**Podgórze (ob. Kasy chor., Nauczyciele, Sołkól).**

**Podgrodzie (ob. Melioracye).**

**Podhajce (ob. Granicy, Myszy, Należytości).**

**Podkamień gm. pet. o dodatek dla nauczyciela (L. s 496) i załatwienie . . . . . 78, 442**

**Podlipce, Nuszcze, Iwaczów gm. (ob. Drogi.)**

**Podlipie i Zalipie gm. (ob. Terytorialny),**

**Podrzecze gm. (ob. Terytorialne).**

**Podręczniki szkolne — budżet r. VII. poz. 76. . . . . 486**

— dla uczniów niższych szkół rolniczych, budżet poz. 226 . . . . . 545

**Podrzutków fundusz we Lwowie i Krakowie z Al. 203 lit. D. G. budżet . . . . . 511, 514**

**Pogorzelcy (ob. Harkłowa, Mizuń, Nowy Sącz).**

**Polak Emeryk**, dyetar. rachunkowy Wydz. kraj. pet. o veniam studiorum — i załatwienie przychylnie . . . . . 159, 392

**Polanka wielka** pet. R. szk. miej. i obszaru dwor. o repartycyą kosztów budującej się szkoły — i załatwienie z Al. 114 . . . . . 58, 248

**Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:**

1. — Pet. gm. Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków z okręgu sądu powiat. w Winnikach do lwowskiego — do zbadania i sprawozd. . . . . 66

2. — Pet. gm. Żelazówka o wyłączenie z okręgu sądu powiat. w Żabnie do takiego w Dąbrowy — jak wyżej . . . . . 66

## Polecenia :

Stronica

- |       |   |     |
|-------|---|-----|
| 3. —  | Pet. gm. Chyrowa o utworzenie nowego sądu powiat. tamże i przydzielenia tegoż nowego sądu do okręgu starostwa w Dobromilu — do zbadania i sprawozd.   | 67  |
| 4. —  | Pet. inspektorów szkolnych okręgowych o zwrot wkładek na fundusz emerytalny, do zbadania i przedłożenia wniosków odnośnych . . . . .  | 69  |
| 5. —  | Wniosek Męcińskiego o uzupełnienie robót około obwałowania rzeki Kisieliny z poleceniem zdania sprawy w obecnej sesji . . . . .   | 87  |
| 6. —  | O poczynienie u rządu starania celem podwyższenia dotacyi ze skarbu państwa na utrzymanie krajowego kursu praktycznego dozorców melioracyjnych . . . . .  | 92  |
| 7. —  | Pet. o wliczenie lat służby nauczycielskiej Filipiny Kalinowiczowej, Jakóba Nabaka, Konstantego Pendryna, Cyryli Starklównej i Emila Wyszomirskiego — do zbadania w porozumieniu z Radą szk. kraj. ewentualnie do przedłożenia wniosków . . . . .   | 124 |
| 8. —  | Pet. gm. Zamarstynów o cofnięcie linii akcyzowej lwowskiej lub o połączenie z m. Lwowem — do zbadania ewentualnie do poparcia w drodze właściwej . . . . .  | 125 |
| 9. —  | Pet. gm. Babice i 11 okolicznych gmin pow. bialskiego z zażaleniem na eksploatacyę szutru z rzeki Soły — do wszechstronnego zbadania i odpowiedniego załatwienia . . . . .  | 126 |
| 10. — | Przyjścia w pomoc Wydziałowi powiat. w Nowym Sączu zasiłkami do budowy części drogi gminnej Czchów-Jakóbkowice . . . . .  | 134 |
| 11. — | jako komisji: pet Goeringa Franciszka, konduktora drogowego o policzenie lat służby i Moroza Benedykta, b. dozorca szkoły lasowej o dar z łaski . . . . .   | 158 |
|       | <p>Poleca się Wydz. kraj., aby z delegatami Tow. opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie wszedł w układy, co do objęcia szpitalu św. Ludwika na własność kraju, pod warunkiem, że Tow. to odda krajowi całą realność l. k. 39 Dz. IV. w Krakowie, oraz całe urządzenie szpitala na 120 łózek, nie mniej kapitały do fundacyi szpitalu św. Ludwika należące. Dalej aby opracował projekt wzajemnego stosunku, tak pod względem administracyjnym jak i lekar-skim, między szpitalem św. Łazarza i św. Ludwika.</p> <p>Nakoniec aby wszedł w rokowania z c. k. funduszem szkolnym państwowym, o podwyższenie dotacyi rocznej 1.200 zł. wynoszącej, za umieszczenie klinik, albo ewentualnie oddał w zarząd temuż funduszowi klinikę pedyatryczną wszechniczy krakowskiej, za opłatą z góry oznaczonej taksy szpitalnej dla dzieci ustanowić się mającej.</p> <p>Wynik tych układów przedłoży krajowy Wys. Sejmowi wraz z wnioskami na następnej sesji. . . . .</p> |     |
| 12. — | dalsze petycje od 28. stycznia zamiast do kom. budż. wprost do Wydz. kraj. . . . .  | 166 |
| 13. — | Pet. gminy Płuty o zapom. na koszta konkurencyi szk. do możliwego uwzględ. . . . .  | 220 |
| 14. — | a) Sejm poleca Wydz. kraj., by wypracował ustawę o przymusowem tępieniu myszy polnych i wniósł takową na najbliższej sesji . . . . .  | 222 |
|       | b) by rozszerzył działalność swoją w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych . . . . .   | 260 |
|       | c) Sejm przeznacza kwotę 4.000 zł. do rozporządzenia Wydz. kraj. w tym celu, by środki do tępienia myszy przygotował, i w razie potrzeby takowe gminom bezpłatnie a obszarom dworskim po kosztach produkeyi rozdzielił . . . . .  | 261 |
| 15. — | a) Sejm poleca Wydz. kraj., aby przeprowadził z rządem rokowania co do pokrycia ze skarbu państwa połowy kosztów nadkosztorysowych robót, wykonanych i wykonać się mających w gmachu internatowym szk wyższej w Dublanach . . . . .   | 264 |



## Pelecenia :

- b) Sejm poleca Wydz. kraj. przeprowadzenie rokowań z rządem co do przy-  
czynienia się ze skarbu państwa w połowie do kosztów założenia i kosztów  
utrzymania stacji doświadczalnej gorzelniczej w Dublanach . . . . . 265
- c) Sejm poleca Wydz. kraj., aby z pomocą sił fachowych prowadził w tym  
roku eksploatację torfu opałowego w Dublanach tak, aby mogła służyć za  
wzór licznym właścicielom torfowisk . . . . . 266
- d) Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby zbadał, o ile można zaprowadzić kulturę  
rolną na torfowiskach dublańskich i aby wynik tych badań przedłożył Sejmowi  
na najbliższej sesyi . . . . . 266
16. — Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przeprowadził rokowania z ciałami samorząd-  
nymi w kraju istniejącymi w celu stopniowego zakładania internatów przy  
każdym seminarjum nauczycielskiem w tej myśli, żeby w nich znaleźli pomie-  
szczenie uczniowie trzech ostatnich lat kształcący i wychowujący się na nau-  
czycieli szkół ludowych . . . . . 275
17. — Sejm poleca Wydz. kraj. zaprowadzenie jak najrychlejsze przy szpitalu kraj.  
we Lwowie, szkoły dla dozorczyń przy chorych, wspólnym kosztem z Tow.  
Czerwonego Krzyża. Na ten cel wstawia się do budżetu szpitala lwowskiego  
w rubr. XIV. poz. (2 a), połowę potrzebnych wydatków na dziewięć mie-  
sięcy b. r. w kwocie 825 zł. . . . . 309
18. — Pet. księdza Piotra Strzelichowskiego o przyznanie taksy za prowadzenie ksiąg  
parafialnych dla urodzonych i zmarłych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie —  
do zbadania i zdania sprawy . . . . . 311
19. — Pet. Wydz. pow w Rudkach w sprawie przymusowego ściągania od naczelników  
gmin grzywien, nakładanych przez Wydz. powiat. — do zbadania i załatw. . . 313
20. — I. Sejm poleca Wydz. kraj., aby zbadał na jakich warunkach, przy magazynach  
sprzedaży krajowej soli kuchennej, we wszystkich miasteczkach będących sie-  
dzibą sądów powiat, dały się naprowadzić magazyny soli bydłowej, dozwolone  
rozporządzeniem ministeryal. z 28. grudnia 1894 r. i w tym celu, postarał się  
wyjednać u rządu potrzebne koncesye w myśl §. 2 tegoż rozporządzenia, prze-  
prowadził rokowania z zastępcami sprzedaży soli kuchennej, a w razie pomyśl-  
nych wyników, magazyny soli bydłowej jeszcze w bieżącym roku zaprowadził . 321
- II. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przeprowadził rokowania z rządem, by dla  
Galicyi wschodniej, gdzie sól bydłowa z powodu zbyt wielkiej odległości od  
miejsca wyrobu wypada za drogo, zezwolił na sprzedawanie jako sól bydłowa,  
omoków szczególnie po możliwie najniższej cenie . . . . . 322
21. — O przyspieszenie dochodzenia w sprawie reaktywowania sądu powiat. w Ja-  
złowcu i w połączonej z tem sprawie utworzenia nowego sądu powiat. w Ja-  
gielnicy — i zdania o tem sprawy . . . . . 322
22. — Pet. gm. Wrzawy i innych o wybudowanie im drogi do Gorzyc lub Skowie-  
rzyna — do zbadania i pouczenia petentów, w jaki sposób otrzymać mogą  
subwencyę na budowę lub naprawę . . . . . 324
23. — Pet. Wydz. powiat. w Sokalu o wyższą dotacyę na budowę dróg — do zała-  
twienia w myśl obowiązujących okólników . . . . . 325
24. — Pet. gm. Wiśniowczyka, Zarwanicy i innych o wybudowanie drogi z Podhajec  
na Wiśniowczyk do Dobropola do zbadania i pouczenia petentów w jaki sposób  
uzyskać mogą subwencye . . . . . 325

## Polecenia :

Stronica

25.	—	Pet. Karola Schmieda, b. ekonoma w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie, o przyjęcie napowrót — do załatwienia . . . . .	326
26.	—	Pet. J. Hönigswalda o pożyczkę 50.000 zł. na wyrób kół tarczowych kutych w kraju — do zbadania i stosownego postąpienia . . . . .	326
27.	—	Pet. fabryki pieców kaflowych w Dębniakach — o pożyczkę do zbadania szczegółów i stosownego poinformowania petentów . . . . .	326
28.	—	Pet. Jana Nalborczyka rzeźbiarza nauczyciela zawodowej szkoły w Zakopanem o subwen. na wyjazd za granicę — do zbadania i poparcie w ministerstwie oświaty . . . . .	327
29.	—	Pet. Pawła Fröhlicha o pożyczkę na rozszerzenie warsztatu narzędzi rolniczych w Starym Sączu — do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . .	327
30.	—	Pet. spółki huculskiej przemysłow. w Kołomyi o subwen. — do zbadania i odpowiedniego załatwienia . . . . .	328
31.	—	Pet. Gustawa Dunajewskiego o subwen. na założenie wzorowego warsztatu ślusarskiego we Lwowie — do zbadania i załatwienia . . . . .	328
32.	—	Pet. Karola Scholca naucz. ludow. o zasiłek na kształcenie za granicą w zawodzie przemysłowym — do zbadania i załatwienia . . . . .	328
33.	—	Pet. Jana Karpińskiego o subwen. na podtrzymanie warsztatu koszykarskiego — do zbadania i załatwienia . . . . .	329
34.	—	Pet. gm. m. Rohatyna o zaprowadzenie warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukiennictwa — do załatwienia . . . . .	329
35.	—	Pet. Jana Golińskiego o subwen. na założenie warsztatu rzeźbiarskiego — do zbadania i załatwienia . . . . .	329
36.	—	Pet. Wład. Jankowskiego o subwen. na rozszerzenie warsztatu mechanicznego do zbadania i odpowied. załatwienia . . . . .	330
37.	—	Pet. zwierzch. gmin. miasteczka Założce o założenie tamże wzorowego warsztatu dla nauki tkactwa — i Baldwina Ramulca w sprawie utworzenia w Lutowiskach szkoły dla domowego przemysłu drzewnego — do zbadania przeprowadzenia rokowań i zdania sprawy sejmowi . . . . .	331
38.	—	Pet. Sapsy Fischmanna o subwen. na rozszerzenie warsztatu wyrobu sukna — do zbadania i załatwienia . . . . .	331
39.	—	Pet. Alojzego Koniecznego o subwen. na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii do odpowiedniego załatwienia . . . . .	332
40.	—	Sejm poleca Wydz. kraj., by wdrożył rokowania z Rządem celem pokrycia z funduszków państwowych połowy kosztów, połączonych z wykonaniem ustawy z dnia 20. lipca 1892 Nr. 52. dz. u. kr. . . . .	338
41.	—	Pet. gm. Poronin, Ciche, Starebystre i Zubsuche o udzielenie subwencji na zakupno bydła — do urzędowania . . . . .	339
42.	—	a) Sejm poleca Wydz. kraj., by w najkrótszym czasie zarządził sporządzenie inwentarza szkoły i folwarku w Czernichowie; b) III. by w możliwie w najkrótszym czasie postarał się dla szkoły Czernichowskiej o podręczniki dla działu nauk praktycznych; c) by przy pomocy sił fachowych zarządził dalsze badania, dotyczące urządzenia stawków rybnych dla praktycznej nauki rybactwa w Czernichowie i aby poczynił starania u Rządu celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia tychże	340
43.	—	Pet. miasta Mrzygłód o utworzenie tamże sądu powiat. do załatwienia . . . . .	342
44.	—	Pet. Rady powiat. w Jaworowie o zbadanie, czy nie możnaby uznać szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny — do urzędowania . . . . .	342



## Polecenia :

Stronica

45. — Pet. gm. Wilamowice i innych okolicznych o utworzenie sądu powiat. w Wilamowicach - do zbadania i zdania sprawy . . . . . 346
46. — Pet. gm. Karłów o przydzielenie do niej niektórych parcel z gminy katastralnej Uście -- do łącznego traktowania z petycją w tej sprawie na ubiegłej sesyi wniesioną . . . . . 346
47. — Pet. Teodora Krupy b. naucz. obecnie dyetaryusza Wydz. kraj. o odpisanie reszty zaliczki r. 1881 — do możliwego uwzględnienia . . . . . 348  
Z powodu petycyi stow. wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. metrop. decezyi lwowskiej o polepszenie ich bytu materialnego w drodze zmiany §. 12. ust. konkurencyjnej z r. 1866 poleca się Wydziałowi kraj. w myśl uchwały Sejmu z 8. lutego 1894 dalsze badania czynić przez wezwanie gr. kat. metrop. Ordynaryatów: lwowskiego i przemyskiego do przedłożenia wyczerpujących sprawozdań i o tem na najbliższej sesyi sejmowej sprawę zdać . . . . . 349
48. — Pet. Domiceli hr. Skarbkowej o wsparcie z fundacyi hr. Stan. Skarbka do odpowiedniego z zarządem fundacyi załatwienia . . . . . 351
49. — Od pożyczek z funduszu melioracyjnego pobierać będzie Wydział kraj. 3%, tak od już udzielonych i dopiero udzielić się mających . . . . . 384
50. — Pet. mieszkańców Zniesienia, Zamarstynowa, Kleparowa — tudzież mieszkań-III. dzielnicy m. Lwowa — z poleceniem przyspieszenia całego projektu technicznego regulacyi Pełtwi . . . . . 386
51. — Poleca się Wydz. kraj., ażeby z wiosną 1895 r. rozpoczął budowę lewego wału Dunajca na terytoryum gm. Głowa w myśl uchwały z 7. lutego 1894 r. . . . . 387
52. — Pet. gm. Babice o zabezpieczenie brzegów Wisłoka — do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . . 387
53. — Pet. właścicieli obszarów dwor. Wróblowice i Janowice o częściowe obwałowanie Dunajcu z poleceniem zarząd. opracowania projektu technicznego . . . . . 389  
a) Pet. gm. Wrzawy o zmianę trasy wału nadwiślańskiego w Dąbrowie wrzawskiej do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . . 390
54. — Pet. Wydz. pow. w Rohatynie i gm. Bołszowca -- z poleceniem, ażeby wdrożone już dochodzenie za najodpowiedniejszą miejscowością na siedzibę trzeciego sądu powiatowego w starostwie Rohatyńskim przeprowadził, — i na najbliższej sesyi sprawozdanie przedłożył . . . . . 390
55. — Sejm poleca Wydziałowi kraj. :  
a) ażeby we większej niż dotychczas mierze wciągał Wydziały powiatowe do współudziału w zarządzie sprzedaży soli ;  
b) aby pozostawił zastępcom i Wydziałom powiat. o ile są zastępcami swobodę pobierania soli wprost od pełnomocnika Wydziału kraj. w salinach po cenach, przez Wydział kraj. oznaczonych . . . . . 391
56. — Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy regulującej użytkowanie dobra gminnego . . . . . 416
57. — Po przekonaniu się, że w Handzlówce są warunki do zakładania stawów Wydz. kraj. udzieli mieszkańcom stosownej pomocy . . . . . 417
58. — Sejm poleca Wydz. kraj., aby z sumy zamieszczonej w X. rubryce wydatków na bezzwrotne zasiłki w celu budowy dróg powiatowych i gminnych, wyznaczył odpowiednią, według własnego uznania, kwotę na budowę tej drogi powiatowej lub gminnej w okolicy zniszczonej gradobiciem, w powiecie trembowelskim, której budowę uzna za potrzebną. . . . . 418

## Polecenia:

	Stronica
59. — Pet. gm. Ostrów pod Przemysłem o uwolnienie od opłaty myta drogowego do zbadania i właściwego załatwienia . . . . .	420
60. — Pet. gm. Szczawnicy, Szlachtowy i innych o zniesienie myta mostowego dla przechodniów na moście na Dunajcu do zbadania i przedłożenia wniosku . . . . .	421
61. — Pet. gm. miasteczka Krościenka o wybudowanie mostu na Dunajcu — do zbadania i możliwego załatwienia . . . . .	422
62. — Pet. Wydziału powiat. w Nisku o budowę drogi z Kopek do Krzészowa do zbadania i odpowied. załatwienia . . . . .	422
63. — Upoważnia się Wydział kraj. do udzielenia subwencji powiatowi Staremiasto na budowę dróg powiat. aż do 75% kosztów budowy . . . . .	422
64. — Pet. Izraela Nestla dzierżawcy myta o opust — do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . .	423
65. — Pet. Rady powiat. w Kołomyi o koncesyę na pobór myta na drodze z Jabłonowa do Delatyna — do zbadania i przedłożenia wniosku . . . . .	423
66. — Pet. Adolfa Mityry o subw. dla szkółki koszykarstwa w Skołyszynie do zbadania i stosownego uwzględnienia . . . . .	424
67. — Pet. Ludwika i Janiny Małeckich o odpisanie pożyczki z funduszu przemysłowego na poparcie garbarni — z upoważnieniem do rozłożenia spłaty na dłuższy szereg lat . . . . .	425
68. — Pet. gm. Kołaczyce o założenie szkoły garncarstwa tamże — do przeprowadzenia odpowiednich rokowań i układów, i podania wyników na najbliższej sesji . . . . .	426
69. — Pet. Edwarda Motylewicza o subw. na zakład pszczelniczo-handlowy do odpowiedniego załatwienia . . . . .	426
70. — Pet. Wacława Oborskiego o założenie wzorowego warstata koszykarstwa w Mielcu do przeprowadzenia rokowań i zdania sprawy . . . . .	426
71. — Poleca się Wydz. kraj., aby przy wykonaniu poleconego mu uchwałą z 5. kwietnia 1892 nadzoru nad gospodarką miasta Krakowa czuwał nad tem, by wymieniona od 1. suma 300.000 zł. tylko na cele w poprzedniej rezolucyi wymienione użyta została . . . . .	441
72. — Pet. gm. m. Czortkowa o zaliczenie do rzędu miast, którym Bank krajowy udziela pożyczki na hypotekę domów — do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . .	442
73. — Poleca się Wydziałowi kraj. ażeby przeprowadził rokowania z Rządem w celu uzyskania 7.500 zł. na koszt dalszego pogłębienia świdrowego otworu wywierconego na wystawie lwowskiej . . . . .	442
75. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu :	
<i>a)</i> ażeby przyspieszył zarządzenia co do utworzenia niższych szkół rolniczych w Bereźnicy, i w Krośnie i szkoły rolniczej w Wojstawiu;	
<i>b)</i> ażeby przedłożył wnioski w sprawie pomnożenia ilości stypendyów dla kształcących się na nauczycieli do szkół rolniczych i wstawił do preliminarza na rok 1896 odpowiednią kwotę;	
<i>c)</i> ażeby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie z czynności krajowej komisji rolniczej;	
<i>d)</i> ażeby przedłożył ankiecie obradującej w sprawie lnu także i sprawy ulepszenia i rozszerzenia uprawy konopi i przedłożył na najbliższej sesji wyczerpujące sprawozdanie;	
<i>e)</i> ażeby wszedł w rokowanie z c. k. Rządem celem zwołania ankiety dla zbadania przepisów dotyczących się uprawy tytoniu jak również środków do podniesienia tej uprawy . . . . .	443



## Polecenia:

76. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby w porozumieniu z c. k. krajową Radą szkolną licząc się z obecnymi ekonomicznymi stosunkami kraju i ograniczając się do uwzględnienia potrzeb najbardziej naglących zastanowił się nad kwestyami:
- a) zaprowadzenia ulg w opłacie 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, którą nauczyciele przy zamianowaniu uiszczają na rzecz funduszu emerytalnego;
  - b) polepszenie bytu nauczycielom młodszym IV. klasy a w pewnej mierze także nauczycielom starszym tejże klasy;
  - c) przyznania dodatku na mieszkanie nauczycielom młodszym na wsi, po bliższem zaś zbadaniu tych kwestyi zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi, ewentualnie postawił odpowiednie wnioski . . . . . 452—456
77. — Pet. Maryi Pini wdowy po dyetar. Wydz. kraj. o wsparcie do zbadania i ewentualnego uwzględnienia . . . . . 481
78. Pet. gm. Kudryńce o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Katarzyny Korwinowej w Wiedniu — do zbadania i zdania sprawy . . . . . 483
79. — Cztery petycje zarządów Kasy chorych o ulżenie w kosztach szpitalnych — do zbadania, ustawowego uzasadnienia i zdania sprawy . . . . . 483
80. — Pet. sztuk 14 o zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach — odnośnie do poz. 77. budżetu wydat. . . . . 486
81. — Pet. sztuk 19 o zasiłki na kształcenie w muzyce i śpiewie . . . . . 500
82. — Pet. konwentu OO. Franciszkanów w Krakowie o zaliczkę na restaurację kruzganków — do zbadania i zdania sprawy . . . . . 501
83. — Pet. komitetu obywatelskiego o datkę na odbudowania kościoła w Ciężkowicach do zbadania i zdania sprawy . . . . . 501
84. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby do projektu budżetu funduszu kraj. na rok 1896 wstawił w rubr. VIII. wydatków 10.000 zł. do dyspozycji Wydziału kraj. na pokrycie ryczałtu na koszt restauracji zamku Oleskiego, w razie oddania go w używanie jakiej kongregacji zakonnej na podstawie upoważnienia jednocześnie udzielonego . . . . . 504
85. — Pet. Baumanna Stan. konduktora drogowego o zapom. i pożyczkę bezprocent. do możliwego uwzględnienia . . . . . 510
86. -- Pet. Zofii Gralewskiej o zasiłek dla córki na kształcenie w śpiewie do możliwego uwzględnienia . . . . . 511
87. — Poleca się Wydziałowi kraj. aby w wypadkach nie cierpiących zwłoki w miarę przez oddział budownictwa c. k. Namiestnictwa wykazanej potrzeby, zaprowadził *virement* między pozycjami przeznaczonemi na regulację jednej i tej samej rzeki w roku budżetowym, jak również aby zaprowadził *virement* między pozycjami na regulację rzek przeznaczonemi a w okresie budżetowym nie dającymi się zużytkować a funduszem dyspozycyjnym na regulację rzek przeznaczonym . . . . . 514
88. — Pet. Maryi Korpuszko, wdowy po inżynierze melioracyi o podwyższenie emerytury — do zbadania i zdania sprawy . . . . . 515
89. — Poleca się Wydziałowi kraj. by zbadał dotychczasową działalność Tow. Kółek rolniczych i obmyślił środki, któreby umożliwiły rozszerzenie się i utrwalenie działalności tego Tow. w całym kraju z jak największym pożytkiem dla ludności rolniczej . . . . . 540
90. — Pet. gal. Tow. gospodarskiego o założenie muzeum rolniczego do bliższego zbadania i zdania sprawy . . . . . 545

## Polecenia:

Stronica

91. — Pet. o subwencye na wydawnictwo „Bartnika“ i „Przeglądu weterynarskiego“ z poleceniem obdarzenia z poz. 225. . . . . 545
92. — Pet. Tow. Gorzelników pol. o subwen. na wydawnictwo „Gorzelnika“ do możliwego z poz. 225 uwzględnienia . . . . . 545
93. — Pet. Tow. ornitologicznego w Jarosławiu o zapom. i Ziółowskiego Erazma o zasiłek na wydawnictwo rolnicze . . . . . 546
94. — I. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby na przyszłej sesji przedłożył ułożony przez siebie, po porozumieniu się z kraj. komisją dla spraw przemysłowych, projekt zasad, według których należy wyznaczać płace kierowników, instruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrukcyjnych.  
II Sejm poleca Wydz. kraj. aby corocznie przedkładał Sejmowi zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów w latach poprzednich, każdej kraj. szkoły fachowo-przemysłowej i każdego kraj. warsztatu instrukcyjnego . . . . . 549
95. — Pet. sztuk 15 o wsparcia z powodu klęsk elementarnych i wniosek naglący Jana Stadnickiego o pomoc dla dotkniętych w powiecie Ropczyckim — do zbadania i uwzględnienia w miarę uznania z poz. 353 budżetu . . . . . 550
96. — Pet. sztuk 12 o przyjęcie na kraj kosztów leczenia i utrzymania — do uwzględnienia w miarę uznania z poz. 357 budżetu . . . . . 551
97. — Pet. sztuk 9 do zbadania i ewentual. uwzględn. z poz. 363 budżetu . . . . . 552
98. — Pet. Tow. kolonii wakacyj. dla dziewcząt i Kółka rolniczego w Rabce — do zbadania i przedłożenia wniosku . . . . . 552
99. — I. Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby zapłacił skarbowi państwa kw. 4.166 zł. 65 ct. którą skarbowi państwa winien był zapłacić powiat bohorodczański, jako resztę pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej przez ten powiat w 1889 r. za poręczeniem kraju.  
II. Polecenie zawarte w I-szym ustępie wykona Wydział kraj. dopiero po złożeniu do rąk jego, urzędowej deklaracji, iż kwotę 4.166 zł. i 65 ct. zwróci powiat Bohorodczański skarbowi krajowemu w dziesięciu równych rocznych ratach, po 416 zł. 66½ ct., z których pierwsza płatna ma być w d. 1. stycz. 1896 r.  
III. Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby bacznie czuwał nad wykonaniem przez powiat bohorodczański zobowiązania, wyrażonego w II. ustępie uchwały. . . . . 567
100. — Sejm poleca ponownie Wydz. kraj. ażeby przeprowadził rokowania z Rządem w celu uzyskania zasiłku dla gmin a względnie kraju na budowę koszar . . . . . 570
101. — Pet. reprezentacji m. Lwowa o rozłożenie kosztów kwaterunku wojsk na kraj i o bezproc. pożyczkę 200 tysięcy na budowę . . . . . 570
102. — Poleca się Wydziałowi krajow., aby projekty niższo-rzędnych kolei żelaznych, które po zbadaniu okazały się lub okażą użytecznymi i potrzebnymi ze względu na interesa kraju, a co do których interesenci dopełnili warunków oznaczonych w §. 2. ustępn. b. ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42.) oraz zastosowali się do przepisów instrukcyi z dnia 2. marca 1894 LW. 11.537/94, przedkładał Sejmowi do decyzji po myśli postanowień ustawy pomienionej, a to w miarę rozporządzalnych zasobów krajowego funduszu kolejowego . . . . . 585
103. — Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad gospodarstwem lasowem w obrębie obszaru ciężenia kolei Łupków-Cisna, w tym celu udawał się w razie potrzeby do c. k. Rządu i o wyniku tego nadzoru zdawał sprawę Sejmowi, a koszta wynikające z nadzoru wykon. pokrywał z dochodów powyższej kolei.



## Polecenia:

Stronica

104. — Poleca się Wydziałowi krajowemu, by celem zabezpieczenia, o ile to możliwem się okaże, już w najbliższym okresie akcyi kraju, budowy linii kolejowej z Potutor do Podhajec, rokowania z c. k. Rządem i stronami interesowanemi przeprowadził w myśl ustawy krajowej o kolejach lokalnych i we właściwej chwili wnioski swe przedłożył . . . . . 586
105. — I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu swego obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad użyciem funduszków 10-milionowej pożyczki, zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Lwowa, stosownie do programu określonego ustawą krajową, uchwaloną w roku 1894, tudzież by kontrolował umarzanie tej pożyczki wedle planu amortyzacyjnego.  
II. O wykonaniu tego polecenia, niemniej też o wykonaniu ustawy krajowej, o poręczeniu przez kraj wymienionej powyżej 10-milionowej pożyczki Wydział krajowy przedkładać będzie Sejmowi coroczne sprawozdania. . . . . 590
106. — Poleca się Wydz. kraj. aby do budżetu fund. kraj. na r. 1896 w rubr. VII. wydatków wstawił kwotę potrzebną na pokrycie rat amortyz. i odsetek od pożyczki na budowę teatru we Lwowie . . . . . 590, 593
107. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął w porozumieniu z Zarządem Banku pod rozwagę kwestyę zamknięcia emisji 5% obligacyi komunalnych Banku krajowego i rozpoczęcia emisji obligacyi niżej oprocentowanych . . . . . 609
108. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu :  
a) aby zbadał dokładnie obecne warunki kredytu włościańskiego, zabezpieczonego hipotecznie, udzielanego przez Bank krajowy i instytucye lokalne, bądź to zostające w stosunkach z Bankiem, bądź też podlegające ingerencyi Wydziału krajowego i reprezentacyi powiatowych ;  
b) obmyślił środki zmierzające do tego, aby kredyt włościański uczynić tańszym pod względem stopy procentowej, dogodniejszym pod względem terminów spłaty, i ułatwionym przez rozpowszechnienie instytucyi lokalnych, zajmujących się tym działem kredytu nie w celach spekulacyjnych, lecz dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludności ;  
c) aby w porozumieniu z Dyrekcją i Radą nadzorczą Banku krajowego przedłożył projekt norm i warunków, pod jakimi Bank krajowy mógłby przychodzić w pomoc spółkom parcelacyjnym w takich interesach, których celem byłoby jedynie częściowe parcelowanie dóbr ziemskich, o ile korzystnie wpłynąć może na interesa rolnicze i społeczne kraju naszego . . . . . 609
109. — Sejm wyrażając przekonanie że wprowadzenie rządowego monopolu spirytusowego pociągnęłoby za sobą wielkie niebezpieczeństwa dla interesów kraju, poleca Wydziałowi kraj. aby zbadał dokładnie skutki jakie wynikłyby dla funduszu krajowego, funduszków gminnych i rolnictwa z zaprowadzenia monopolu, i poczynił stosowne kroki celem zabezpieczenia kraju od szkodliwych następstw z prowadzeniem monopolu połączonych . . . . . 615
110. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby przyspieszył roboty techniczne, potrzebne do ostatecznego ułożenia projektu regulacyi górnego Dniestru, i żeby ten projekt z odpowiednimi wnioskami Sejmowi jak najrychlej przedłożył . . . . . 627
111. — Poleca się Wydziałowi kraj., by wobec spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym, poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze, ażeby w chwili, kiedy ustawa ta uchwaloną i sankcyonowaną zostanie, wprowadzenie jej natychmiast w życie, było umożliwionem . . . . . 629

## Polecenia:

Stronica

112. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby na następną sesję sejmową przygotował projekt uzupełnienia krajowej stacyi doświadczalnej w Dublinach, w kierunku dokonywania w kraju lokalnych prób i doświadczeń z nawozami handlowymi, oraz z uprawą rozmaitych gatunków i odmian roślin.  
II. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby wyjednał u c. k. Rządu dodatkową subwencyę na pokrycie kosztów z powyższem uzupełnieniem stacyi połączonych . 631
113. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby na posadę kierownika i nauczyciela fachowego stabilizował:
- a) Klimaszewskiego Aleksandra przy kraj. szkole garncarskiej w Kołomyi, . . . . . 632
- b) Pandlera Edwarda w zakładzie dla kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej . . . . . 633
- c) Merunowicza Eustachego w warstacie stolarskim i tokarskim w Stanisławowie i . . . . . 633
- d) Jurajdę Jana przy kraj. warstacie tkackim w Glinianach . . . . . 633
114. — Poleca się Wydziałowi kraj. ażeby przy pomocy kraj. komisyi rolniczej rozpatrzyć sprawę dostaw bydła i mięsa dla wojska, tudzież krajowych artykułów przemysłowych i rękodzielniczych — i przyszedł ewentualnie z wnioskami . 636
115. — Poleca się Wydziałowi kraj., by w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zbadał bliżej kwestyę utworzenia nowego seminarjum nauczycielskiego we wschodniej części kraju, zdał o niej sprawę Sejmowi a ewentualnie postawił odpowiedni wniosek . . . . . 638
116. — a) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył plany organizacyi i kosztorysy założenia i utrzymania szkół niższych rolniczych w Krośnie i Bereźnicy i wstawił do budżetu na r. 1896 potrzebne na ten cel kwoty . . . . . 641
- b) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i stronami prywatnemi o udział w kosztach założenia i utrzymania szkoły niższej rolniczej w Wojsławiu i zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej . 642
117. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania o budowę połączenia kolejowego c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach ze stacyą „Lwów-dworzec główny“ — zamiast projektowanej linii fraktowej Winniki - Podborce. . . . . 642
118. -- Pet. gm. Now. Sącza w sprawie opłat na szkoły ludowe do zbadania w porozumieniu z Radą szk. kraj. . . . . 642
119. — Pet. gm. m. Tarnopola w podobnej sprawie do zbadania jak wyżej . . . . . 643
120. — Petycyja gminy Alwernia o odpisanie zaległości do fund. szkolnego, gmin Gillersdorf i Rozdziałowice o zapom. na budowę szkół, gmin Czerniszów, Dobra szlach. Dubno, Koziary, Malec, Mukanie, Ochojno z R. szk. miej. Poznanka Gniła, Przydanica z Glinnikiem, m. Rohatyna, Siedliska, Zeniów o ulgi w prestacyach na cele szkolne — do zbadania w porozumieniu z Radą szk. kraj. 643
121. — Pet. Wincentego Korola, emeryt. nauczyciela, o podwyższenie emerytury — do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. . . . . 643
122. — Pet. Wydziału powiat. w Łańcucie o subwencyę na budowę dróg z Przeworska na Gać do Markowy i na Maćkówkę do Zarzecza — do załatwienia okólnika i instrukcyi. . . . . 645
123. — Poleca się Wydziałowi kraj. aby przedstawił na najbliższej sesyi projekt ustawy, uwalniającej od opłaty myta miejskiego w król. stoł. mieście Lwowie, zaprzęgi dowożące potrzebny materiał do budowy i utrzymywania dróg powiatowych i gminnych, jako dróg publicznych . . . . . 647



## Polecenia.

Stronica

124. — Petycyę gmin i obszarów dwor. Kuźminy, Krecowa, Lachawy, Rozpucia, Tyrawy wołoskiej, Birczy, Siemuszowej i Brzezawy, o przełożenie drogi kraj. Przemysko-Sanockiej na przestrzeni Tyrawa-Wojskie, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia sprawozd. na najbliższej sesji sejmowej . 647
125. — Sejm poleca Wydziałowi kraj. a) ażeby po myśli §. 2. ust. z 24. maja 1885 po przeprowadzeniu rokowań uzyskał od c. k. Rządu oświadczenie, w jakiej wysokości zechce się c. k. Rząd przyczynić do kosztów założenia osady rolniczo-poprawczej; b) aby po otrzymaniu wyżej wspomnianego oświadczenia c. k. Rządu przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia cały, na podstawie planów i kosztorysów opracowany projekt założenia i utrzymania osady rolniczo-poprawczej . 648
126. — Petycyę ls. 1.133 gminy Błudniki powiatu stanisławowskiego o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi Łomnicy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki z krajowego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. . 649
127. — Pet. Piotra Koczyndyka, Antoniego Horniatkiewicza, Antoniego Deki, Klementyny Hilowej i Emilii Melechowej — do zbadania i możliwego uwzględnienia w porozumieniu z Radą szk. kraj. . 651
128. — 1. Petycyę „Polskiego Tow. handlowo-geograficznego we Lwowie“ w sprawie emigracyi włościan do Brazylii, odstępuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem ażeby w porozumieniu z c. k. Rządem zebrał przedewszystkiem o ile możności dokładne informacye o powodach, rozmiarach, kierunku i organizacyi wychodźstwa we wszystkich okolicach kraju, gdzie ruch emigracyjny istnieje.  
 II. Wydział kraj. zbada, jakimi środkami możnaby skutecznie wpłynąć na powstrzymanie ruchu emigracyjnego, np. przez kolonizacyę wewnętrzną, nastroczenie ludności sposobności do zarobków i t. p. środkami?  
 III. Jeżeli zarządzone dochodzenia wykazą nadużycia lub szkodliwe niewłaściwości w urzędzeniu ekspedycyi wychodźców, obmyślił Wydział kraj. w porozumieniu z c. k. Rządem odpowiednie środki ochronne dla przeszkodzenia tego rodzaju nadużyciom agentów emigracyjnych.  
 IV. Wydział kraj. wejdzie w rokowania z c. k. Rządem co do ewentualnego zapewnienia wychodźcom galicyjskim w Brazylii odpowiedniej opieki konsularnej.  
 V. Wydział kraj. zbada: czy, i w jakim kierunku mogłyby być nawiązane stosunki handlowe z koloniami polskimi i ruskimi w Ameryce z korzyścią dla przemysłu krajowego? . 651
129. — Pet. kraj. Tow. dla handlu i przemysłu o pożyczkę — do zbadania i załatw. . 652
130. — Pet. gm. miasteczka Radomyśla nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie w obrębie Starostwa w Tarnobrzegu nowego Sądu powiat. z siedzibą w Radomyślu nad Sanem, lub przynajmniej o przeniesienie obecnej siedziby Sądu pow. Rozwadowskiego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem, udziela się Wydziałowi kraj. do wszechstronnego zbadania i do sprawozdania z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesji sejmowej . 652
- Policyi** krajowej fundusz (ob. Fundusze samoistne).
- Politechnicznej** szkoły słuchacze — komitet budowy domu, pet. o zapom. — załatwiono budżet poz. 103 d. . 18, 491
- szkoły rektorat, pet. o stałą subwencyę na wycieczki naukowe — załatwiono odmownie . 48, 488

**Politechnicznej.**

Stronica

- tenże, pet. o ustanowienie 20 stypendiów na lat sześć dla słuchaczy — głos  
 Struszkiewicza — załatw. odmownie . . . . . 190, 491  
 — tenże (ob. Ordynacya).

**Połom duży gm. (ob. Łowiecka).**

**Pomniki** star. prawa polskiego — budżet rubr. VII. poz. 103 c. — rozprawa 489—491

**Pomników** i zabytków utrzymanie — rubr. VIII. poz. 104—109. . . . . 500—509

**Ponikło** Stanisław dr., dyrektor (ob. Szpital św. Łazarza).

**Poprawcze** rolnicze kolonie (ob. Osady).

**Poronin** (ob. Bydła, Nauczyciele).

**Porządki** dzienne posiedzeń sejmowych:

z posiedz.	1. i 2. z dni 28 i 29. grudnia 1894 r.	. . . . .	14, 15
"	3—6. z dnia 4., 10., 12. i 15. stycznia 1895 r.	. . . . .	34, 46, 56, 75
"	7—10. z dnia 19., 22., 24. i 26. stycznia 1895 r.	. . . . .	98, 126, 152, 185
"	11—14. " 28. do 31. stycznia 1895 r.	. . . . .	217, 249, 280, 314
"	15—18. " 1., 4., 5. i 6. lutego 1895 r.	. . . . .	333, 353, 394, 427
"	19—21. " 7. do 9. lutego 1895 r.	. . . . .	475, 560, 616

**Posłannik** i misyjne kżyżoczki — pet. księdza Dżułyńskiego o subwencję na wydawnictwo — załatwienie budż. r. VII. poz. 93. . . . . 61, 487

**Posłowie** sejmowi — uczczenie zmarłych . . . . . 5

— sejmowi — tychże nietykalność (ob. Żywiec).

— " (ob. Urlopy, Wybory).

**Powiatowe** Reprezentacye — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zmiany §. 26. ustawy o Reprezent. powiat. Al. 54 . . . . . 84

W tej samej sprawie petycye urzędników Wydziałów powiatowych w Łańcucie, w Borszczowie, w Samborze . . . . . 158, 190, 221

w Rohatynie, w Husiatynie i Kałuszu . . . . . 284, 285

— Reprezentacye — Wniosek Potoczka z zasadami do zmiany ustawy o Reprezentacyi powiatowej — co do składu i zakresu działania, zgłoszenie, 1. czytanie Al. 90. — uzasadnienie . . . . . 162, 190

**Poznanka** gm. (ob. Prestacye).

**Pożarnych** straży ochot. związek krajowy — stały zasiłek — budżet poz. 349. . . . . 549

**Praca**, stow. rękodzielników w Krakowie, pet. o subw. — załatw. budż. r. VII. poz. 82. 59, 487

**Pracy** kobiet stowarzyszenia i zakłady subwencyonowane — budżet poz. 313—317 . . . . . 548

— przymusowe zakłady (ob. Osady).

**Praschil** Marya (ob. Cieszanów).

**Prawa** polskiego (ob. Pomniki).

**Prestacye** na płace nauczycieli szkół ludowych — petycya gmin o niżenie:

Czerniszówka i Mukanie, m. Rohatyn, Malec, Przydonia 18, 36, 48, 58

Koziary, Alwernia, Ochojno, Dobra szlach. . . . . 59, 62, 100, 130

N. Sącz, Poznanka, Dubne i Zeniów, Siedliska 129, 130, 159, 220

Tarnopol Przekazano Wydz. kraj. do zbadania — zal. 224. . . . . 643

Putiatyńce i Wojkowa, Cieszanów i Kisielów — Wydz. kraj. . . . . 336, 399

Suferyn . . . . . 564

— (ob. Nowy Sącz, Tarnopol, Grybów).

— Sprawozd Wydz. kraj. w przedm. petycyi kilku gmin o niżenie prestacyi Al. 22. — sprawozd. kom. Al. 182. i 223. — i uchwała . . . . . 42, 417, 642

— drogowe, o konwersyę takowych, pet. Jasińskiego Henryka i gm. Rosochowaciec 564



<b>Propinacyjny fundusz</b> — Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciach rachunków tegoż funduszu za r. 1893 — Al. 12. sprawozd. kom. Al. 120 — i uchwała	29, 299
— Sprawozd. Wydz. kraj. z preliminarzami na r. 1895 — Al. 28.	43
— Wniosek Merunowicza w przedm. lokowania funduszu propinacyjnego w pożyczkach dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne — zgłoszenie, 1. czytanie, Al. 50. — i uzasadnienie	53, 64—66
<b>Proświta Tow., pet.</b> o zapom. na wydawnictwa popularne — załatwienie budżet r. VII. poz. 92.	48, 487
<b>Protokoły posiedzeń sejmowych przyjęte:</b>	
z posiedz. 1. i 2. z dnia 28. i 29. grudnia 1895	36
„ 3—6. z dnia 4., 10., 12. i 15. stycznia 1895	48, 58, 78, 100
„ 7—10. z dnia 19., 22., 24. i 26. stycznia 1895	198, 156, 188, 220
„ 11—14. z dnia 28. do 31. stycznia 1895	184, 318, 336, 356
„ 15—18. z dnia 1., 4., 5. i 6. lutego 1895	356, 430, 478, 564
„ 19—21. z dnia 7. do 9. lutego 1895	620, 662
<b>Przedświt (ob. Sedlaczkówna).</b>	
<b>Przegląd weterynarski</b> — pet. Tow. weterynarskiego o subwencyę na wydawnictwo i załatwienie	52, 545
<b>Przemysł</b> — sprawozd. Wydz. kraj. o prośbie Reprezentacji gminy miasta Przemysła o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemysłu, które będą wybudowane w miejsce 42 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta do poprawy stosunków zdrowotnych Al. 4. — kom. adm.	7
sprawozd. kom. Al. 76 — i uchwalenie ustawy bez rozpraw	122
— Wniosek Dworskiego o przyspieszenie budowy mostu na Sanie w Przemysłu — zgłoszenie, 1. czytanie — Al. 91. — i uzasadnienie	151, 164
Pet. mieszkańców przedmieścia Zasanie w tej samej sprawie	159
Sprawozd. kom. Al. 176 — i uchwalenie rezolucyi bez rozpraw	416
— Benedyktynek zakład robót kobiecych o zasilek 5.000 zł. na budowę domu dla szkoły robót kobiecych — sprawozd. kom. Al. 142 — i uchwała	48, 323—324
— Pet. Wydz. powiat. o subwencyę na budowę szpitala	100
— Pet. instytutu ruskiego o zapom. na utrzymanie sierót — i załatwienie budżet r. VI. poz. 51 f.	102, 485
— (ob. Bursa, Gwiazda, Nauczyciele, Sokół).	
<b>Przemysłany</b> — pet. Wydz. pow. o subw. na budowę szpitala — załatw. odmownie	100, 553
<b>Przemysł krajowy</b> — sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu Al. 56	84
— sprawozd. kom. z części I (kraj. komisya, zasiłki, stypendya, fundusz przemysłowy i pożyczki z tego) Al. 194 — głosy Żardeckiego z dodatkową rezolucyą, sprawozdawcy Goldmana — uchwalenie wniosków kom. z dodat. Żardeckiego	440
sprawozd. kom. Al. 218. o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu krajowego (o szkołach zawodowych przemysłowych) — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	632—633
— Wniosek Michalskiego w sprawie dostaw dla wojska — zgłosz. 1. czytanie Al. 154.	353, 360
— sprawozd. kom. Al. 219. — głosy Męcińskiego z poprawką, Michalskiego z poprawką i sprawozdawcy Rutowskiego — przyjęcie wniosku kom. z popr.	634 636
— krajowy — na podniesienie onegoż — budżet rubr. XVI. poz. 238 336	546 548

**Przemysł.**

Stronica

—	Pet. kraj. Tow. dla handlu i przemysłu o pożyczkę — odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia . . . . .	652
—	Petycje przemysłowców lub w sprawach przemysłowych (ob. Bernaś, Dęb- nik, Dunajewski, Fichmann, Fröhlich, Goliński, Hönigswald, Jankowski, Karpiński, Kołaczyce, Kańczuga, Kołomyja, Ko- niecny, Lutowska, Mitera, Motylewicz, Pedynkowska, Ro- hatyn, Rzeźników. Scholz, Tkacki, Tomaszkiwicz, Wojto- wicz, Załośce).	
<b>Przeworsk</b>	Tow. cukrownicze (ob. Koleje).	
—	(ob. Nauczyciele).	
<b>Przybyłko</b>	Konstanty, nauczyciel, pet. o pozostawienie go na posadzie terażniejszej do końca roku . . . . .	189
<b>Przydonia</b>	Glinnik (ob. Łowiecka, Prestacje).	
<b>Przytulisko</b>	uniwersyteckie w Wiedniu, pet. o zapom. — załatw. budżet poz. 97.	128, 488
—	polskie w Wiedniu — pet. o zapom. i załatw. jak wyżej . . . . .	222, 488
<b>Pstrągowa</b> ,	Nowawieś, Zawadka (ob. Drogi).	
—	(ob. Terytoryalny).	
<b>Putiatycze</b>	(ob. Prestacje).	
<b>Raab</b>	Ema, pet. o zasiłek na ukończenie kursu śpiewu — odstęp. Wydz. kraj.	40, 500
<b>Rabka</b>	kolonia lecznicza — zasiłek — budżet poz. 51 . . . . .	485
—	o założenie tam ochotn. straży pożarnej — pet. kółka rolniczego — przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania . . . . .	102, 552
<b>Raciborowice</b>	R. s. m., pet. o podwyższenie płacy dla nauczyciela — z budżet. do kom. szkolnej . . . . .	61, 108
<b>Raczyński</b>	Mikołaj, naucz., pet. o dodatkowe wliczenie lat służby — załatw. odmownie	129, 651
<b>Rada</b>	c. k. szkolna krajowa — wezwania i sprawy tamże odstąpione:	
1. —	Pet. gm. i obsz. dwor. w Polance wielkiej w sprawie repartycji kosztów budowy szkoły — do udzielenia odpowiedniej kwoty z fund. szkolno-krajowego. . . . .	249
2. —	Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozd. Rady szkoln. kraj. o stanie szkół lu- dowych i seminariów naucz. w roku szkolnym 1893/4 z Al. 21. . . . .	275
3. —	Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkoln. kraj. o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/4 z Al. 298. . . . .	417
4. —	Sejm upoważnia Radę szkol. kraj. do pokrycia w r. 1894 wydatku w kw. 120 zł. na zaopatrzenie Grzegorzowi Sądowemu, był. tymczas. nauczyc. szkół ludowych 200 zł. na stały dar z łaski dla Michała Dmytryków i 72 zł. na stały dar z łaski dla Waleryi Iwańskiej, z ryczałtu pod rubr. IV. poz. 16b. kraj. fund. szkoln., przeznaczonego na jednorazowe dary z łaski i do wstawienia powyżej wyszczególnionych stałych zaopatrzeń w budżet na r. 1896. . . . .	417
5. —	Pet. słuchaczy kursu nauczycielskiego w Horodence o podwyższenie stypend.	545
6. —	Pet. o subwen. na szkołę żeńską w Rozdole — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1896. . . . .	642
7. —	Sejm upoważnia Radę szkol. kraj. do udzielenia siostrzom Felicjankom w Uhno- wie bezproc. pożyczki z fund. na budowę szkół z zapewnieniem zwrotu . . . . .	642
8. —	Pet. m. Sokala o subwen. na budowę szkół . . . . .	643
9. —	Petycje L. 888/739 gm. Dołżka, L. 898/747 Rady szkol. w Bolechowie, L. 1052/869 Rady szkol. miej. w Mikulińcach gm. Jaćmierz i Posada Jaćmirska, gminy	



	Kulparków L. 259/169, gminy Glinnik Maryampolski L. 381/305, gminy Dąbrowica L. 806/667, gminy Kujdańcy L. 730/617, gminy Bereźnica L. 996/831, gminy Pacyków L. 632/522, zwierzchności gmin. w Parchaczu L. 383/307, gm. Bodnarów L. 147/105, gminy Wołoska Wieś i Bolechów Ruski o zasiłki a względnie pożyczki na budowę szkół i Zarządu Tow. szkoły ludowej w Krakowie o zasiłek na budowę polskiej szkoły w Białej L. 815/675 odstępuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia . . . . .	643
10. —	Sejm upoważnia Radę szkol. kraj. do udzielenia z funduszu pożyczkowego na budowę szkół - bezprocentowych pożyczek gminom miejskim . . . . .	643
11. —	Petycyje Aleksandra Sikorskiego stałego nauczyciela w Zimnowodzie L. 687/576 o dodatek osobisty, Rudolfa Veita, o przydzielenie dodatku drożyznianego i Rady szkol. miejsc. w Ciemierzyńcach L. 443/365 z powodu nieprzyznania miejscowemu nauczycielowi płacy w myśl art. 11. ust. szk. kr. z d. 1. stycznia 1889 odstępuje się Radzie szkol. kraj. do załatwienia . . . . .	643
12. —	Pet. Felicji Szczudłowskiej do możliwego uwzględnienia przy obsadzaniu posad nauczycielskich . . . . .	651
<b>Radkiewicz</b>	Teodora bezpłatna praktykantka' przy szkole — petycyja o subwencją odstąpiono Wydziałowi kraj. . . . .	19, 500
—	Wanda pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — odstap. Wydz. kraj. . . . .	40, 500
<b>Radomyśl</b>	(ob. Sądy).	
<b>Radoń</b>	Julia wdowa po oficjale prywatnym — pet. o wsparcie załatw. odmownie . . . . .	82, 553
<b>Rajd</b>	Mikołaj naucz. pet. o zapom na kurację żony — Wydz. kraj. . . . .	252
<b>Ratunkowe</b>	Tow. we Lwowie i w Krakowie, pet. o zasiłki — zał. budż. poz. 347, 348. . . . .	549
<b>Rawa</b>	(ob. Nauczyciele, Sól),	
<b>Rec</b>	Piotr, naucz. pet. o zapom. Wydz. kraj. . . . .	252
<b>Rewidenci</b>	sejmowi, wybór 12 i rezultat . . . . .	20, 21
<b>Rodzina</b>	Tow. rękodzielników i przemysłowców lwow. pet. o subw. zał. budż. poz. 82. 158, 487	
<b>Rogulska</b>	Petronela wdowa po naucz. pet. o wsparcie — załatw. odmownie . . . . .	39, 643
<b>Rohatyn</b>	gm. pet. o zaprowadzenie warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukienictwa — odstąpiono Wydziałowi krajowemu . . . . .	78, 329
—	(ob. Koleje, Melioracye, Nauczyciele, Powiatowe, Prestacye, Sądy, Sól bydłęca, Spirytusowy).	
<b>Rojek</b>	Helena pet. o zasiłek na kształcenie córki w muzyce — odst. Wydz. kraj. . . . .	104, 500
<b>Rolnicze</b>	szkoły i zakłady krajowe, sprawozd Wydz. kraj.	
—	o kraj. zakładach naukowych rolniczych, tudzież o folwarku i gorzelni w Dublanach — Al. 43. . . . .	63
	sprawozd. kom. Al. 116 — sprawozdawca Stan. Jędrzejowicz, przyjęcie wniosków komisji, głos Struszkiewicza z dodatkowymi rezolucjami popartymi przez sprawozdawcę i uchwalenie takowych . . . . .	263-267
—	Wniosek Krzysztofowicza o rozszerzenie rolniczej stacji doświadczalnej w Dublanach, zgłoszenie 1. czytania (Al. 137) i uzasadnienie . . . . .	216, 304—306
	Sprawozd. kom. Al. 216. — głos Krzysztofowicza i sprawozdawcy Dydyńskiego i uchwała . . . . .	629—631
—	Preliminarze zakładów Dublańskich — budżet r. XV. poz 189—194 . . . . .	525—530
—	Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i o folwarku w Czernichowie Al. 52. . . . .	82
	Sprawozdanie kom. Al. 149 — i uchwalenie wniosków . . . . .	339—340

	Stronica
Preliminarze zakładów w Czernichowie — budżet r. XV. poz. 195, 196	530—533
— Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj szkole ogrodniczej w Tarnowie Al. 103.	. 223
Sprawozd kom. Al. 167 i uchwalenie wniosków . . . . .	. 393
Preliminarz na r. 1895 — budżet r. XV. poz. 200. . . . .	. 536
— Sprawozd. Wydz. kraj. o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych Al. 144. . . . .	. 337
Sprawozd. kom. Al. 221. — głosy Barabasza Antoniewicza, Romanowicza i sprawozdawcy Langiego — przyjęcie wniosków . . . . .	638—642
— Rolnicze Tow. we Lwowie i Krakowie subwencye, budż. poz 204, 205. . . . .	. 537
— Zasiłki na cele podniesienia rolnictwa i przemysłu roln. budż. poz. 225. . . . .	. 545
— (ob. Bydła, Kołek, Komisya, Nabiałowe, Sól, Stacye).	
<b>Romach</b> Cyryl, naucz. pet o zapom. — załatwiono odmownie . . . . .	221, 643
<b>Romańczuk</b> Tytus pet. o subwen. na kształcenie w malarstwie — odst. Wydz. kraj. 104, 486	486
<b>Rondewaldowa</b> Eleonora wdowa po konduktorze pet. o zasiłek na utrzymanie dzieci . . . . .	82
<b>Ropczyce</b> wniosek nagłący Stadnickiego Jana o wsparcie dla dotkniętych klęskami elementarnymi w powiecie Ropczyckim — odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia według uznania . . . . .	351, 551
<b>Rossdorfer</b> Władysław — pet. o zap. na kształcenie w malarstwie, odst. Wydz. kr. 189, 486	486
<b>Rosochowaciec</b> gm. (ob. Prestacye drogowe).	
<b>Rozdół</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Rozdziałowice</b> gm. pet. o zapom. na budowę szkoły, odstap. Wydz. kraj. . . . .	221, 443
— (ob. Nieurodzaj).	
<b>Rozdzielski</b> Anatol emer. naucz. pet. o dodatkowe wliczenie lat służby — zał. odm. 49, 124	124
<b>Rożankowska</b> Wanda (ob. Nauczyciele).	
<b>Rożnów</b> gm. (ob. Łowiecka).	
<b>Rubacha</b> Olimpia wdowa po naucz. pet. o zaop. — załatwiono odmownie . . . . .	39, 643
<b>Rudawski</b> Mikołaj (ob. Nauczyciele).	
<b>Rudki</b> Wydz. pow. pet. w sprawie ściągania grzywien od naczelników gmin, nakładanych przez Wydział powiat. — odstap. Wydz. kraj. . . . .	40, 313
— (ob. Chiszewice, Należytości, Nauczyciele).	
<b>Rudnik</b> spółka wodna (ob. Melioracye).	
<b>Rustan</b> Tow. akadem. we Lwowie pet. o zapom. — załatw. budż. poz. 97. . . . .	48, 488
<b>Rybackie</b> Tow. w Krakowie, zasiłek budżet poz. 221 . . . . .	. 544
<b>Rybaczek</b> Antoni naucz. pet. o pięciolecie. . . . .	. 221
<b>Rybień</b> gm. i inne (ob. Nawojowa).	
<b>Rychter</b> Tadeusz pet. o zasiłek na dalsze kształcenie w malarstwie odst. Wydz. kraj. 82, 486	486
<b>Rygorozantów</b> i praktykantów Tow. wsparcia we Lwowie, pet. o zap. zał. odm. 82, 488	488
<b>Rymanów</b> Kolonia lecznicza, pet. o zapom. na dok. bud. zał. budż. poz. 51b. . . . .	39, 484
<b>Ryniewicz</b> Maurycy emer. naucz. pet. o pięciolecie . . . . .	. 319
<b>Rysunkowych</b> wzorów wydawnictwo, budżet poz. 327. . . . .	. 548
<b>Ryziewiczówna</b> Jadwiga pet. o stypend. do Szkoły sztuk pięk. — Wydz. kraj. . . . .	. 253
<b>Rządowe</b> przedłożenia (ob. Szkolne).	
<b>Rzeszotko</b> Antoni naucz. pet. o zapom. — załatwiono odmownie . . . . .	61, 643
<b>Rzeszotowa</b> gm. (ob. Łowiecka).	
<b>Rzeszów</b> (ob. Bursa, Nauczyciele, Sól).	



<b>Rzeźników i masarzy stowarzyszenie we Lwowie, pet. w sprawie dostawy wołów i wyrębu mięsa w zarządzie wojskowym</b>	223
<b>Salter Hersch</b> naucz. relig. mojżesz. pet. o veniam kwalifikacyi i stabilizacyę przełożony zboru izraelskiego w Brzeżanach co do powyższej pet.	40 102
<b>Sałamaszyńska</b> Honorata wdowa po stróżu Wydz. kraj. pet. o zaopatr. zał. odm.	104, 481
<b>Sambor</b> gm. pet. o uwoln. od dodatków kraj. budynków, użytych na umieszcz. wojska — (ob. Bursa, Muzyczne, Powiatowe. Sól).	430
<b>San</b> rzeka, pet. nadbrzeżnych mieszkańców pow. Tarnobrzieskiego (ob. Drogi, Sądy).	
<b>Sanok</b> (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztove).	
<b>Sapałaczyńskie</b> Joanna i Leontyna, siostry ś. p. Roberta urzędnika Wydziału krajowego pet o dar z łaski — uwzględniono	39, 481
<b>Sarzyna</b> gm. (ob. Melioracye).	
<b>Sądowe</b> ściganie posła Mizi (ob. Żywiec).	
<b>Sądowy</b> Grzegorz naucz. pet. o dożywotnie zaopatrzenie	38
<b>Sądy</b> — przedłożenia i petycye o nowe Sądy: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. pet. jarosławskiego Wydz. powiat. i gm. miasta Jarosławia o utworzenie tamże sądu obwod. Al. 190 sprawozd. kom. Al. 211. — i uchwała — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. przeniesienia siedziby sądu powiat. w Slemieniu do Suchej i utworzenia jednocześnie nowego sądu powiat. w Jeleśni. — Al. 48. i załatw. z Al. 193. — Pet. Wydz. powiat. w Rohatynie o utworzenie now. sądu powiat. w Bołszowcach „ gm. Bołszowce o kreowanie sądu powiat. tamże, i załatw. z Al. 161. — „ gm. Wilamowice i okolicznych o utworzenie tamże sądu powiatow. głos Kramarczyka — przekazano Wydz. kraj. — Pet. gm. Jagielnicy o utworzenie nowego sądu powiatow. tamże — i załatwienie z Al. 140. — Pet. gm. Mrzyglód i 17 gmin okolicznych o utworzenie sądu powiatow. w Mrzyglodzie — odstąpiono Wydział kraj. — Pet. gm. Chyrów o utworzenie sądu powiatow. tamże — „ Mikołajów i okolicznych gmin o utworzenie nowego sądu powiatowego w Mikołajowie — Pet. mieszkańców z prawego brzegu Sanu powiatu tarnowskiego o utworzenie sądu powiatow. w Radomyślu	433 610 63, 439 48 100, 390 156, 346 78, 322 58, 342 37 399 222
<b>Schmid</b> Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu, pet. o jednorazowe wsparcie załatwiono przychylnie	104, 483
<b>Schmied</b> Karol ekonom w zakładzie Kulparkowskim — pet o zatrzymanie go w służbie lub emeryturę — odstąp. Wydz. kraj.	81, 326
<b>Scholz</b> Karol naucz. pet. o subwen. na kształcenie w rusznikarstwie i ślusarstwie artystycznym — odstąp. Wydz. kraj.	60, 328
<b>Schulc</b> Ignacy (ob. Nauczyciele).	
<b>Scianka</b> gm. o subwen. na restauracyę kościółka tamże pet. ks. Andrzeja Górnisiewicza — załatwiono odmownie	129, 553
<b>Sedlaczkówna</b> Janina pet. o subw. na wydawnictwo Przedświtu czasopisma dla kobiet	105
<b>Seidl</b> Bronisław naucz. pet. o dodatek do pensyi	129
<b>Sekretarze</b> sejmu, powołanie tymczasowe, wybór stałych	2, 20, 21

<b>Seminaria</b> nauczycielskie, wniosek Okuniewskiego o założenie nowego w Kołomyi lub Horodence — zgłoszenie 1 czytanie Al. 93. — sprawozdanie komisji Al 220. i uchwała . . . . .	151, 165, 638
<b>seminarzystek</b> byłych związek, pet o subwen. załatwiono odmownie . . . . .	129, 488
— Tow. opieki (ob. Internat).	
<b>Serdówna</b> Irena pet o subwen. na dalsze kształc. w malarstwie, odstęp. Wydz kraj.	105, 486
<b>Siary</b> gm. i obszar. dwor. pet. o uchylenie zapory mytniczej . . . . .	430
<b>Siebieczów</b> (ob. Gorzelników).	
<b>Siedlce</b> , Janczowa, Librantowa, Mitkowa (ob. Łowiecka)	
<b>Siedleszczany</b> (ob. Nagnajów).	
<b>Siedliska</b> gm. (ob. Prestacye).	
<b>Sielecki</b> Cyryl ksiądz (ob. Krystynopol).	
<b>Siemaszko</b> Kazimierz ksiądz (ob. Chłopców)	
<b>Singer</b> Marek naucz. pet. o wliczenie lat służby, załatw. odmownie . . . . .	60, 651
<b>Sikorski</b> Aleksander (ob. Ficowski).	
<b>Siostry</b> miłosierdzia w Nowosiólkach pet. o zapom. dla szpitala . . . . .	59
— miłosierdzia pet. przełożonej w Krakowie o subwen. na cele zakładu . . . . .	81
— miłosierdzia „ „ „ o subwen. dla zakładów w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole . . . . .	253
załatwienie ad supra budżet poz. 38, 39, 515. . . . .	484, 485
miłos. pet. przełożonej w Krakowie o subwen. dla szkoły żeńskiej w Rozdole — odstąpiono Radzie szk. kraj . . . . .	106, 642
— miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach pet. o zapom na ochronę sierót, załatw. budżet poz. 51. h. . . . .	18, 485
— Felicjanki (ob. Besko, Śniatyn, Uhnów).	
— (ob. Bazylianek, Benedyktynek, Nazaretanki).	
<b>Skala</b> stowarz młodzieży rękodzielniczej we Lwowie pet. o zasiłek — załatwienie budżet. poz. 82. . . . .	78, 487
<b>Skarbek</b> Domicela pet. o wsparcie z fundacji skarbkowskiej . . . . .	105
sprawozd. kom. głos Romanowicza z wnioskiem, sprawozdawcy Merunowicza, i przyjęcie wniosku kom. . . . .	350—351
<b>Skarbka</b> Stan. hr. fundacya — sprawozd. Wydz. kraj. o tejsze za lata 1893 i 1894. — Al. 58. . . . .	85
<b>Skibiński</b> Wład. pet. o subwen. na kształcenie w malarstwie, odstęp. Wydz kraj.	130, 486
<b>Skibski</b> Jakób b. dyetar. szpitala św. Łazarza o przyznanie emerytury w drodze łaski — trzy petycje i załatwienie . . . . .	52, 61, 81, 513
<b>Składy</b> publiczne krajowe we Lwowie i Krakowie, sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie po koniec listopada 1894. — Al 14. . . . .	41
sprawozd. kom. Al. 95 i uchwała . . . . .	166
budżet. rubr XV. poz. 215, 216. . . . .	540 544
<b>Skoryk</b> Michał naucz. pet. o wliczenie lat, załatw. odmownie . . . . .	81, 651
<b>Słószarz</b> Wojciech naucz. pet. o wyższą płacę lub zapom. (L. 694) załatw. odmownie	103, 443
<b>Służ</b> Onufry były naucz. pet o zapom. załatwiono odmownie . . . . .	103, 643
<b>Słapa</b> Piotr naucz. pet. o wliczenie lat i o wyższą płacę, załatw. odmownie . . . . .	103, 651
<b>Słoboda</b> gm. i Medycki Gabryel pet o opust podatków z powodu klęsk elementarnych, sprawozd. kom, głos Huryka i sprawozdawcy Dzieduszyckiego Klem. przyjęcie rezolucyi . . . . .	40, 637—638



<b>Smolka Stanisław</b> dr. profesor (ob. Archiwa).	
— Franciszek, dotacya dożywotnia, budżet. poz. 339.	549
<b>Smuchów gm.</b> pet. o utworzenie tamże nowej szkoły	38
<b>Sniatyn pet.</b> Tow. dam o subwen. dla ochronki Felicjanek	59
— (ob. Melioracye, Nauczyciele, Pocztowe).	
<b>Snieżkowa Magdalena</b> pet. o wsparcie, załatw. budżet poz. 363.	190, 552
Snigur Marcelli — recte (Singer).	
<b>Sobotkiewicz Tekla</b> wdowa po nauczycielu pet. o zapom. załatwiono odmownie	129, 643
<b>Sokal pet.</b> magistratu o subwen. na budowę szkół — odstąpiono Radzie szk. kraj.	105, 643
— pet. nauczycieli szkół o dodatek drożyzniany	60
— (ob. Drogi, Nauczyciele).	
<b>Sokolski</b> związek w Austrii, pet. o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki	48
<b>Sokół Tow.</b> gimnastyczne, petycye o subwencye:	
w Tarnowie, Now. Sączu i Lwowie i Gorlicach	18, 48, 51
w Krakowie, Stanisławowie, Drohobyczu, Wadowicach	51, 52
w Przemyślu, Podgórzu, Tarnopolu, Jaworowie	59, 79, 101, 106
w Gródku, Limanowy i w Kołomyi	158, 160, 221
załatwienie budżet rubr. VII. poz. 59 61.	486
<b>Sokołów gm.</b> pet. o konsens na pobór opłat od napojów, głos Stan. Jędrzejowicza z poparciem, załatwienie z Al. 150.	107, 340
— (ob. Melioracye).	
<b>Sól bydłęca</b> — sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie poboru soli denaturowanej — Al. 69.	112
sprawozd. kom Al. 139. — i uchwalenie wniosków	321—322
petycye w tej sprawie od Wydziałów powiatowych:	
w Rohatynie, Krakowie, w Rzeszowie, Samborze i w Rawie	48, 61, 78, 100
w Borszczowie i Jaworowie w Drohobyczu, Bohorodczanach i Buczaczu	128, 156
załatwienie przy Al. 139.	322
Dalsze od Wydz. pow. w Starem mieście i w Kałuszu	220, 318
w Dąbrowy w Bochni w Kosowie — i od gm. Krynica	336, 356, 399, 400
— O bezpłatny pobór surowicy ze źródeł solnych, petycye gmin Medynia w pow. Kałuskim, Balicze, Zarzeczne i Podróżne w pow. Żydaczowskim, Stebnik w pow. Bohorodczańskim — głos Barabasza	128, 188, 252
sprawozd. kom. i przekazanie Rządowi z zaleceniem do uwzględnienia	338
O toż samo gm. Łysiec i Pochówka, głos Barabasza	399, 400
<b>Soli warzonki</b> organizacya sprzedaży w zarządzie kraju — sprawozd. Wydz. kraj. Al. 34. — sprawozd. kom. Al. 164. i uchwalenie wniosków	54, 391
<b>Sołtykiewicz Hilary</b> , paroch gr. kat. w Butejce wyżnej, pet. o zapom.	62
<b>Spirytusowy monopol.</b> Wniosek Skalkowskiego w przedm. zamierzonego przez Rząd zaprowadzenia monopolu spirytusowego — zgłoszenie, 1 czytanie Al. 105. — uzasadnienie	186, 223—226
sprawozd. kom. Al. 212. — głos Reya i sprawozdawcy Zagórskiego	610—615
— o zapobieżenie zaprowadzenia tegoż monopolu pet. gm. m. Rohatyna	478
<b>Spytkowice gm.</b> i obszar dwor. pet. o wynagrodzenie za grunta wywłaszczone pod budowę rządowego gościńca Myślenickiego	188
<b>Sprostowanie błędów druku</b> — (ob. na karcie tytułowej).	
<b>Srokowska Anna</b> wdowa po naucz. pet. o zapom. do Wydz. kraj.	357
<b>Stacye</b> doświadczałne — w Dublinach budżet rubr. XV. poz. 194.	530

Stacye	Stronica
— doświadczalne produktów naftowych budżet poz. 234. . . . .	545
— „ ceramiczna i mechaniczno-technologiczna budżet poz. 323, 324. . . . .	548
— „ (obacz Bakteryologiczny, Kraków, Rolnicze, Techników).	
<b>Stale gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Heleny Lenard — Wydz. kraj.</b>	431
<b>Stanisławów Tow. ochrony dziewcząt sierót pet. o zapom. załatwiono odmownie</b>	52, 485
— (ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Muzyczne, Nauczyciele, Sokół, Szkilna, Teatr, Żeński).	
<b>Stanisz Albina wdowa po weteranie pet. o zapom. . . . .</b>	188
<b>Stankiewicz Jan naucz. pet. o podwyższenie płacy lub zapom. załatwiono odmownie</b>	60, 643
— Feliks (ob. Pankiewicz).	
<b>Stare Bystre (ob. Bydła).</b>	
<b>Stare Miasto (ob. Drogi, Nauczyciele, Powiatowe, Sól).</b>	
<b>Starkłówna Cyryla naucz. pet. o wliczenie lat w drodze łaski i załatwienie . . . . .</b>	51, 124
<b>Stary Sącz pet. Klarysek o subwen. na utrzymanie szkoły żeńskiej . . . . .</b>	19
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Stebnik — pet. komitetu budowy kaplicy o zapom. załatwiono odmownie . . . . .</b>	158, 533
— gm. (ob. Sól).	
<b>Stecowa miej. pet. mieszkańców o pozwolenie sadzenia tytoniu i załatw. . . . .</b>	221, 348
<b>Sternalowa Emilia wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o zasiłek na wychowanie córki — i dar z łaski . . . . .</b>	40, 481
<b>Stetkiewicz Mikołaj emeryt. naucz. pet. o dar z łaski . . . . .</b>	81
<b>Stoczkiewicz Bolesław dzierżawca dóbr (ob. Nieurodzaj).</b>	
<b>Strnad Kornela, wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o zapom. Wydz. kraj. . . . .</b>	357
<b>Stroński Hilary naucz. pet. o policzenie lat służby — załatwiono odmownie . . . . .</b>	60, 124
<b>Strusów gm. (ob. Łowiecka).</b>	
<b>Strutyn niżny (ob. Melioracje).</b>	
<b>Stryj pet. Wydz. powiat. o wyjednanie przełożenia stacyi mytniczej na drodze rządowej w Bratkowcach — odstąpiono Rządowi do możliwego przychylnego załatw. 100, 634</b>	
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Strzegocka Julia wdowa po nauczycielu gimnazjalnym pet. o dar z łaski do Wydz. krajowego . . . . .</b>	285
<b>Strzelicki Sylwery inżynier adjunkt biura melioracyjnego o wliczenie lat służby kolejowej i załatwienie . . . . .</b>	129, 393
<b>Strzelichowski Piotr proboszcz w Krakowie, pet. o przyznanie taksy za księgi metrykalne dla załogi szpitala św. Łazarza — odstąpiono Wydz. kraj. . . . .</b>	51, 311
<b>Strzyżów okręg sądowy — gm. i obszary dwor. (ob. Melioracje)</b>	
<b>Stubienko gm. pet. o wyjednanie zniesienia orzeczenia kom. kraj. dla odkupu i regulacji ciężarów gruntowych — załatwiono odmownie . . . . .</b>	156, 420
— i Stubno (ob. Torki).	
<b>Stupnicka Józefa wdowa po nauczyc. pet. o podwyższenie pensyi wdowiej — Wydz. krajowy . . . . .</b>	253
<b>Stypendya przez Sejm uchwalone :</b>	
rubr. VII. poz. 56 — dla 70 głuchoniemych . . . . .	486
„ „ „ 79 — dla ucznia szkoły operacyjnej w Krakowie . . . . .	486
„ XIII. poz. 155 lit. I. dla techników melioracyjnych i komasacyjnych i na wykształcenie technika do kultury i eksploatacyi torfu . . . . .	515



## Stypendya.

Stronica

rubr. XV. poz. 202 — dla uczniów szkoły kucia koni . . . . .	537
„ XV. poz. 208—211 dla uczniów i abiturientów szkół rolniczych i szkoły gospodarstwa lasowego . . . . .	537
rubr. XV. poz. 236 — dla górników i uczniów szkół wiertniczych i akademii górniczych . . . . .	545
rubr. XVI. poz. 328. przemysłowe: dla kandydatów nauczyc. i inne . . . . .	548
rubr. XVI. poz. 336. dla młodzieży handlowej . . . . .	548
<b>Sucha gm. (ob. G min)</b>	
<b>Sufczyn gm. (ob. Prestacze)</b>	
<b>Swarzów gm. (ob. Bydła)</b>	
<b>Świat</b> czasopismo ilustrowane o subwenc. na wydawnictwo pet. Sarneckiego załatwiono odmownie . . . . .	62, 491
<b>Świątniki górne gm. pet. o zasiłek na budowę linii telegrafu do Mogilan . . . . .</b>	284
<b>Świniarsko gm. (ob. Łowiecka)</b>	
<b>Swojszczyzny prawo — o zmianę ustawy wniosek Czajkowskiego, zgłoszenie 1-sze czytanie Al. 125 . . . . .</b>	214, 302
sprawozd. kom. Al. 175 — sprawozdawca Czajkowski, głosy Weigla, Chrzastowskiego, Paszkowskiego z poprawką, ponowny Weigla i sprawozdawcy, uchylenie poprawki, przyjęcie wniosku kom. . . . .	411—415
<b>Swoszowice Rada szk. miej. pet. o dodatek kąpielowy dla dwóch nauczycieli (L. s. 1110) załatwiono odmownie . . . . .</b>	252, 443
<b>Sylwan o sub. na wydawnictwo pet. Tow. leśnego — załatwienie budżet poz. 218. . . . .</b>	158, 544
<b>Szalit Szymon pet. o stypend. dla córki Pauliny na kształcenie w muzyce Wydz kraj. . . . .</b>	285
<b>Szarek Stanisław (ob. Nauczyciele)</b>	
<b>Szaszkiewiczowej Julii wdowy po poecie ruskim stałe zaopatrzenie budżet poz. 343 . . . . .</b>	549
<b>Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek, Biała i Czarnowoda gm. pet. o zniesienie mostowego na Dunajcu od przechodniów — załatw. odstąpieniem Wydziałowi kraj. . . . .</b>	66, 421
— (ob. Łowiecka)	
<b>Szczerban Aleksy były dyetar. Wydz. kraj. pet. o odpisanie reszty z pożyczki od Wydz. kraj. . . . .</b>	478
<b>Szczudłowska Franciszka b. nauczyc. pet. o przyznanie odprawy — odstąpiono Radzie szkolnej kraj . . . . .</b>	62, 651
<b>Szewczeni im. Tow. naukowe pet. o zapom. na wydawnictwa — załatwienie budżet poz. 101 . . . . .</b>	83, 488
<b>Szim Józef asystent manipul. Wydz. kraj o veniam studiorum załatw. przychylnie . . . . .</b>	129, 310
<b>Szlachtowa gm. (ob. Szczawnica)</b>	
<b>Szkilna pomiecz. Tow. w Kołomyi i we Lwowie pet. o zasiłki — załatwienie budżet poz. 103 e. f. . . . .</b>	40, 129, 491
— Tow. w Stanisławowie — Wydz. kraj. . . . .	252
<b>Szkolne ustawy — przedłożenia, wnioski i petycje do zmiany takowych:</b>	
Rządowe przedłożenie z projektem ustawy zmieniającej postanowienia w tytule I. i III. ustawy z 2. maja 1873 Nr. 250 dz. ust. kraj. i z projektem ustawy do zmiany niektórych postanowień ust. z 25. czerwca 1873 Nr. 255 dz. u. kr. Al. 13. . . . .	41
— Sprawozd. kom. Al. 84 — przedłożenia 1. do ust. o zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci — sprawozdawca Badeni Stan. rozprawa ogólna — głosy Okuniewskiego i sprawozdawcy rozprawa szczegółowa: . . . . .	135—139

	przyjęcie art. 1—6 bez rozpraw, do art. 7 głos Skałkowskiego z poprawką, Bobrzyńskiego przeciw poprawce, ponowny Skałkowskiego i sprawozdawcy i przyjęcie wniosku kom. dalej art. 8 i 9, bez rozpraw, do art. 10—14 głos Okuniewskiego z poprawką, Bobrzyńskiego i ponowny Okuniewskiego do wycofania poprawki, przyjęcie wniosku kom. do art. 15. głos Kowalskiego z poprawką, Bobrzyńskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy, przyjęcie art. 15. z poprawką i art. 16—19. do art. 20. głos Langiego z poprawką, głos sprawozdawcy i wycofanie poprawki; przyjęcie art. 20—29. do art. 30 głos Kramarczyka i sprawozdawcy — i przyjęcie reszty art. do 40. i tytułu bez rozpraw	140—150
	przyjęcie całej ustawy w trzecim czytaniu	171—176
—	Sprawozd. kom. Al. 98. o wniosku rządowym do zmiany ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych — sprawozdawca Dzieduszycki Wojc. — rozprawa ogólna, głosy Okuniewskiego, Teliszewskiego przeciw z zastrzeżeniem ewentualnych poprawek, Bobrzyńskiego i przerwa	176—185
	Ciąg dalszy, głosy: Antoniewicza, Teliszewskiego, Barwińskiego, ponownie Antoniewicza, Huryka i sprawozdawcy, odrzucenie odraczającego wniosku Antoniewicza	193—206
	rozprawa szczegółowa: do tytułu głos Antoniewicza, sprawozdawcy i Bobrzyńskiego i przyjęcie tytułu i §. 1. do §. 2. głos Teliszewskiego z poprawką i uchylenie takowej, głosy Antoniewicza i Teliszewskiego z poprawkami do §. 3. Badeniego Stan. znów Antoniewicza, Czartoryskiego i sprawozdawcy — przyjęcie §. 3. z wniosku kom. i §. 4. — po wyjaśnieniach Bobrzyńskiego wycofanie poprawki i Teliszewskiego do §. 5. — i uchwalenie tegoż — odroczenie	207—213
	Ciąg dalszy: do §. 7. głosy Teliszewskiego z dodatkiem, Barwińskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy i przyjęcie, do §. 8. głosy Teliszewskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy i przyjęcie §. 9. głosy Teliszewskiego, Bobrzyńskiego, Antoniewicza, sprawozdawcy i przyjęcie §§. 9—15, do §. 16. głosy Okuniewskiego, Teliszewskiego i sprawozdawcy, przyjęcie §. 16, oświadczenie Okuniewskiego, przyjęcie reszty ustawy w czytaniu drugim i rezolucji	229—239
	przyjęcie całej ustawy w trzecim czytaniu	261—263
—	Wniosek Fruchtmanna do zmiany art. 16. ust. z 24. kwietnia 1894 r. Nr. 49. dz. ust. kraj. w kierunku ścisłego określenia obowiązku miast do ponoszenia wydatków na nauczycieli	zgłoszenie — Al. 63. i uzasadnienie . . . 74, 90
<b>Szkolne</b>	ustawy. O zmianę art. 11, 13 i 14 tytułu II. ust. kraj. z 15. czerwca 1892 — petycje zarządu główn. Tow. pedagogicznego we Lwowie — L. s. 91, 92, 93. i załatwienie	20, 443
	tegoż Tow. pet. o zmianę tytułu IV. ust. kraj. z 1. stycznia 1889 r. — L. s. 90 — i załatwienie	20, 443
	tegoż Tow. o zmianę art. 8. ust. kraj. z 2. maja 1873 r. — L. s. 94	20
	tegoż Tow. pet. o niżenie wymiaru godzin obowiązkowej nauki L. s. 310 i załatwienie	50, 443
	tegoż Tow. pet. o przyznanie nauczycielom na wsi mieszkania L. s. 95 i załatwienie	158, 443
<b>Szkolne</b>	ustawy — o zmianę (ob. Brody)	
<b>Szkoła</b>	sztuk pięknych w Krakowie — umorzenie pożyczki budżet rubr. VII. poz. 62	486
—	czasopismo — pet. Tow. pedagogicz. o subwen. na wydawnictwo — załatw. budżet poz. 88. (L. s. 96)	20, 487



<b>Szkoły ludowe</b> — sprawozd. Wydz. kraj. ze sprawozd. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczyc. w r. 1893/4 Al. 21	42
sprawozd. kom. Al. 117 — sprawozdawca Piniński, rozprawa ogólna, głosy: Kowalskiego z rezolucją, Reya z rezolucją, Badeniego Stan. i sprawozdawcy, uchwalenie wniosków kom. i obydwóch dodatkowych rezolucji Kowalskiego i Reya	266—275
— ludowe, petycje o reorganizację szkół (ob. Kłokowice, Łąki, Narol, Smuchów)	
— ludowe, petycje o zapomogi na budowę szkół (ob. Biała, Bednarów, Benedyktynek, Bolechów, Brzeźnica, Ciche, Dąbrowica, Glinik, Jaćmirz, Kranszów, Kujdańce, Kulparków, Olszany, Pacyków, Parchacz, Rozdziałowice, Sokal, Uhnów, Wola wadowicka).	
<b>Szkoły średnie.</b> Sprawozd. Wydz. kraj. ze sprawozd. Rady szkol. krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/4 — Al. 20	42
sprawozd. kom. Al. 118 sprawozdawca rektor Wojciechowski rozprawa ogólna głos Popowskiego i przerwa	275 278
Ciąg dalszy, głosy Stan. Tarnowskiego (sen.) Antoniewicza z rezolucjami, Czartoryskiego, ponownie Tarnowskiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom. z poprawką Antoniewicza do p. III. i dodatkowej rezolucji Antoniewicza w stylizacji sprawozdawcy	293—299
— Wniosek Barwińskiego o utworzenie osobnego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Przemyśle zgłoszenie, I-sze czytanie Al. 29 — uzasadnienie	14, 43 44
sprawozd. kom. Al. 97 — i uchwała	171
<b>Szkoły przemysłowe</b> — pet. Tow. pedagogicznego — L. s. 97. o kreowaniu uzupełniających szkół przemysłowych tam gdzie istnieją szkoły typu wyższego 5 i 6 klasowe	20
— przemysłowe — budżet rub. XVI. poz. 238 · 330	546 - 548
<b>Szkoły rolnicze</b> (ob. Rolnicze)	
<b>Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie:</b>	
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. powiększenia ryczałtu, płaconego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie — Al. 6.	13
Tow. opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie pet. w tej samej sprawie	18
sprawozd. kom. budż. Al. 94 — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	166
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. dodatku osobistego dla dra Stan. Ponikły, dyrektora szpitala — Al. 27 — i załatwienie z Al. 203. lit. F.	43, 512
— Oficyałowie szpitala pet. o przyznanie dodatków aktywalnych — załatwiono przychylnie	52, 513
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. dożywotniego wsparcia dla Heleny Lorenz byłej posługaczki szpitala — Al. 39. i załatwienie przychylnie	55, 513
— Preliminarz szpitala na r. 1895 — z Al. 203. lit. F.	512, 514
— (ob. Skibski, Strzelichowski, Wojciechowski).	
<b>Szpital krajowy powszechny we Lwowie:</b>	
Sprawozd. Wydz. kraj. z usprawiedliwieniem wstawionych do preliminarza budżetu szpitala na r. 1895 zwiększonych wydatków w rubr. I. i II. — Al. 5	13
sprawozd. kom. Al. 132 — i uchwalenie wniosków	309

## Szpital

Stronica

- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. udzielenia dożywotniego wsparcia Dmytrowi Kozłowskiemu byłemu parobkowi szpitala - Al. 7. i załatwienie 13, 510
- Oficyałowie szpitala przez Wydz. kraj. o dodatek aktywalny i załatwienie przychylnie z Al. 203. lit. C. . . . . 51, 510
- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. nadzwyczajnego kredytu na budowę klinik chorób wewnętrznych i chirurgicznej, tudzież na budowę kuchni, rozszerzenie pralni i adaptacye w głównym gmachu szpitala - Al. 38 . . . . . 55  
sprawozd. kom. Al. 162 — i uchwalenie wniosków . . . . . 390
- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie -- Al. 47. . . . . 63  
sprawozd. kom. Al. 131 — i przyjęcie wniosku . . . . . 309
- Preliminarz szpitala na r. 1895 — z Al. 203. lit. C. . . . . 510—511
- (ob. Malinowski, Matwejko)

## Szpitale publiczne:

- Sprawoz. Wydziału kraj. w przedm uznania 10 szpitali w Bośni i Hercegowinie za szpitale publiczne — Al. 70. — . . . . . 112
- (ob. Krakowiec, Przemyśl.)

## Szwejków gm. (ob. Nieurodzaj.)

Szymańska Wanda, wdowa po dyetar. Wydz. kraj pet o zapom., załatwiono przychylnie 50, 481

## Szyperki gm (ob. Łowiecka.)

Szyszkowicz Bronisława, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie Wydz. kraj. 430

## Tabaczyński Adam, z Wróblowic i Wolf Krzeczunowicz z Janowic (ob Melioracye.)

Tarnawiecka Franciszka, wdowa po naucz. pet o zapom., załatw. odmownie 39, 643

## Tarnobrzeg Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwolenie Reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcie

pożyczki 25 tysięcy z kraj. fund. dla spółek wodnych Al 53. . . . . 84

Sprawozd. kom Al. 110. i uchwalenie ustawy . . . . . 240

- (ob. Bydła, Koleje, Nauczyciele)

## Tarnopol pet. magistratu o odpisanie zaległości do funduszu szkolnego okręgowego, głos

Krynickiego, odstąpiono Wydz. kraj . . . . . 159, 643

- pet. Tow. ekonomek panien o zasiłek na budowę ochronki, załatwiono odmownie 39, 485

(ob. Bursa, Gwiazda, Koleje, Sokół, Teatr.)

## Tarnów (ob. Gwiazda, Internat, Kasy, Nauczyciele, Ojczyzna, Oświaty, Sokół.)

Tatrzańskie Tow. w Krakowie, pet o jednoraz. zapom. budżet poz. 206. . . . . 48, 537

- Tow. oddział Czarnohorski, pet. o subwen na urządzenie schroniska w Worochcie, załatwiono oddmownie . . . . . 51, 546

- Tow. (ob. Koleje.)

Taźbierski Michał, naucz., pet. o wliczenie lat do emerytury . . . . . 189

## Teatr Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie subwencyi na budowę teatru miejskiego

we Lwowie — Al 169. — . . . . . 408

Sprawozdanie kom. Al 209., głosy Kramarczyka, Abrahamowicza i sprawozdawcy Badeniego Stan. uchwalenie wniosku . . . . . 590—593

- Pet. gm. m. Lwowa o zwrot części wydatków na restauracyę sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim, Wydz. kraj. . . . . 400



**Teatr**

Stronica

- polski w Krakowie i Lwowie, budżet poz. 63—65, głosy: Kramarczyka, Raczyńskiego, Abrahamowicza, Woj. Dzieduszyckiego, Czartoryskiego i sprawozdawcy Badeniego Stan. przyjęcie pozycy. . . . . 492—496
- ruski (ob. Besida)
- im. Fredry w Stanisławowie, o subwencyę, pet. obywateli w Stanisławowie, w Kołomyi i w Tarnopolu, i Antoniowskiego Wład. dyrektora teatru . . . . . 190—221
- załatwienie budżet poz. 87. . . . . 499
- Techników** polskich 3-go Zjazdu delegacya, pet. o dalsze pogłębienie otworu wiertniczego na placu lwowskiej wystawy kraj. (załatwienie z Al. 199.) . . . . . 356, 442
- też pet. o utworzenie stacyi doświadczalnej przemysłu gorzelnianego przy szkole politechnicznej . . . . . 356
- Teitler Feiweł** (ob. Edelstein.)
- Teodorowicz Antoni**, pet. o zapomogę na kształcenie syna w muzyce, odstąpiono Wydziałowi kraj. . . . . 105, 500
- Terlecki Teofil**, uczeń szkoły sztuk pięk., pet. o subwen. odstąpiono Wydz. kraj. . . . . 222, 486
- Terlikiewicz Teofil**, (ob. Nauczyciele.)
- Terytoryalne** okręgi gmin, zmiany:
  - Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedm. wyłączenia osady Pawłowa, Krzywa i Capłapy ze związku gm. Majdan i utworzenia z nich gminy samoistnej — Al. 135. — . . . . . 319
  - Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim — Al. 168. — uchwalenie nagłośni i ustawy . . . . . 402—403
  - Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie wyłączenia przysiółka Zieleńcze ze związku gminy Semenów i przyłączenia go do gm. Podgórzany — Al. 188 — uchwalenie nagłośni i przyjęcie ustawy . . . . . 432
  - Petycyje z gmin:
    - Balince i Trofanówka o wydzielenie pewnych parceli z gminy katastralnej Kołaczkowce i przydzielenie do gminy Trofanówki, Wydz. kraj. . . . . 621
    - Godawy mieszkańcy o utworzenie gminy samoistnej . . . . . 220
    - Hołoskó w Kolonia o utworzenie oddzielnej gminy pod nazwą „Dobra Wola“, załatwiono odmownie . . . . . 36, 344—345
    - Nowiny ad Skowierzyn osada, o utworzenie z niej gminy samoistnej . . . . . 220
    - Podrzecze gm. o rozdzielenie na dwie gminy administracyjne, polską i niemiecką . . . . . 188
  - (ob. Karłow.)
- Terytoryalny** podział kraju na okręgi sądowe i polityczne:
  - Sprawozd. Wydz. kraj. o przeniesienie gm. Nowoszyn wraz z obszarem dwors. z okręgu Rohatyńskiej do Żydaczowskiej reprezentacyi powiat. — Al. 8. — 14
  - Sprawozd. kom. — Al. 111. — i przyjęcie ustawy . . . . . 240—241
  - Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. przeniesienia gm. Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu Ropczykiej do Rzeszowskiej reprezentacyi powiatowej — Al. 9. — . . . . . 14
  - Sprawozd. kom. — Al. 83. — i przyjęcie ustawy . . . . . 135
  - Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Zalipia i Podlipia w sprawie wyłączenia ich z okręgu sądu powiat. w Żabnie a przyłączenia do takiegoż w Dąbrowy — Al. 49. — . . . . . 64

**Terytoryalny**

jak wyżej petycyje:

- gm Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków, o wyłączenie z okręgu sądu powiat. w Winnikach, o przydzielenie do sądu we Lwowie . . . 37
- gm. Żelazówka o wyłączenie z okręgu sądu powiat. w Żabnie do takiegoż w Dąbrowy, załatwienie . . . 66
- gm. Żelazówka o wyłączenie z okręgu sądu powiat. w Żabnie do takiegoż w Dąbrowy, załatwienie . . . 37, 66

**Tkacki przemysł**, o pożyczkę amortyzacyjną, pet. Tow. dla handlu i przemysłu . 129**Tołszczów gm. pet.** o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania M. Zubatej, odstąpiono Wydz. kraj. . . 37, 351**Tomaszkiewicz Ludwik i Ianina**, pet. o odpisanie pożyczki z funduszu przemysłowego, z kom. do kom. i załatwienie . . . 19, 319, 424—425**Tomkiewicz Stanisław** (ob. Internat.)**Torki Nakło, Pozdziecz, Stubno i Stubienko** (ob. Melioracye.)**Tott Julia**, wdowa po nauczycielu pet o zapom., załatwiono odmownie . . . 103, 643**Towarzystwo**, stowarzyszenie, komitet lub wydział tychże:

- akademickie (ob. Akademiczne, Biblioteki, Bratnia, Chorych, Czytelnia, Politechnicznej, Przytulisko, Rusłan, Rygorozantów, Seminarzystek, Szkilna, Watra.)
- farmaceutów (ob. Unitas.)
- gospodarcze (ob. Bank, Depozyta, Muzeum, rol. Przeworsk.)
- handlowe i handlowo-geograficzne (ob. Emigracyjny, Przemysł Tkacki)
- gimnastyczne (ob. Sokół, Sokalski, Kółko.)
- głuchoniemych (ob. Nadzieja.)
- leśne (ob. Sylwan) — lekarskie (ob. Koleje.)
- literackie i naukowe (ob. Besida, Biblioteka, Eos, Kopernika, Mickiewicza, Miesięcznik, Muzeum, Ornitologiczne, Proświta, Szewczenki).
- muzyczne i śpiewackie (ob. Bojan, Echo, Kółko, Lutnia, Muzyczne.)
- ochronki i opieki (ob. Niemowląt, Opatrzności, Szpitalśw. Łazarza, Śniatyn, Tarnopol, Więźniów.)
- pedagogiczne (ob. Dzwinek, Język, Mikołaja, Muzeum, Nauczyciele, Szkolne, Szkoła, Szkoły przem., Uczytel.)
- rękodzielników (ob. Gwiazda, Ojczyzna, Praca, Rodzina, Rzeźników, Skala.)
- rolnicze (ob. Gorzelników, Kółek, Kraków, Ogrodnicze, Tygodnik, Zaraza.)
- Rusinów (ob. Hromada.)
- Polaków (ob. Buda-Peszt, Przytulisko.)
- Weterynarskie (ob. Przegląd.)
- (ob. Diaków, Łyżwiarskie, Oświaty, Ratunkowe, Tatrzańskie, Techników, Wakacyjnych.)

**Trembowla pet.** Wydz. powiat. o konsens poboru myta na drodze Trembowla, Hławcze — Skala . . . 357

— (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj.)

**Treter Mieczysław**, pet. o wyjednanie u Rządu zaliczki na rachunek przyznanego mu odszkodowania, załatwienie odmowne . . . 50, 311—313



	Stronica
Trusz Jan, uczeń szkoły sztuk pięk. pet. o zapomogę odstęp. Wydz. kraj.	104, 486
Tuchla gm. (ob. Drogi)	
Tułecki Franciszek, emeryt. naucz. pet. o podwyższenie emerytury	222
Turasz Józef (ob. Nauczyciele.)	
Tyblewicz Wiktor, urzędnik Wydz. kraj. pet. o zaliczkę na płacę, załatw. budż. poz. 33.	129, 482
Tygiel Maria, pet. o subw. dla córki Sylwii na śpiew, odstąpiono Wydz. kraj.	39, 500
Tygodnik rolniczy, o subw. na wydawnictwo pet. Tow. rolniczego w Krakowie, załatw. budżet. poz. 217.	82, 544
Tyndyk Bazyli, krawiec, pet. o wsparcie, załatwiono odmownie	160, 553
Tytoniu uprawy Tow., zasiłek budżet. poz. 222.	544

### Uchwały w Sejmie zapadłe:

1. — o prowizoryom budżetowym:
  - a) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1895 na podstawie budżetu na rok 1894;
  - b) Sejm upoważnia do poboru dodatków do podatków na fundusz kraj. w wysokości 65 ct. do każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim pobierać się będzie tylko 51 ct. dodatku;
  - c) Upoważnienia powyżej pod 1 i 2 udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1895 względnie po dzień uchwalenia ustawy finansowej na rok 1895 . . . . . 33
2. — Ortyńskiemu Władysł. udziela się veniam aetatis do otrzymania posady dozorecy melioracyjnego przy kraj. biurze melioracyjnem . . . . . 26, 125
3. — Przyznaje się subwen. z fund. kraj. na budowę mostu na rzece Stryj we wsi Kruszelnica do wysokości 15% ogólnych kosztów, a nadto z funduszu pożyczkowych pożyczkę bezproc. do wysokości 25% . . . . . 134
4. — a) Sejm udziela veniam aetatis prow. dyrektorowi szkół dublańskich p. Juliuszowi Frommlowi i prow. prefektowi internatu p. Gabryelowi Lipskiemu;
- b) Sejm ustanawia drugą etatową posadę sługi kraj. przy internacie dublańskim w charakterze magazyniera z poborami, ustanowionemi uchwałą z 7. lutego 1894 . . . . . 264
- c) Sejm upoważnia Wydział kraj. do nabycia na własność kraju za maksymalną kwotę 5.500 zł. domu murowanego, zbudowanego na gruncie zakładowym a będącego własnością p. Krasuckiego;
- d) Dotychczasowy etat osób i plac pomocniczych nauczycieli w kraj. niższej szkole rolniczej w Dublanach przestaje obowiązywać z dniem 31. grudnia 1894, w jego miejsce ustanawia Sejm od dnia 1. stycznia 1895, począwszy następujący etat:
 

Pierwszy nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkание i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie . . . . .	1000 zł.
dodatek aktywalny w rocznej kwocie . . . . .	140 „
dodatek pięcioletni po . . . . .	100 „

Drugi nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkания i pobiera!

roczną stałą płacę w kwocie . . . . .	700 zł.
dodatek aktywalny w rocznej kwocie . . . . .	100 „
dodatek pięcioletni po . . . . .	80 „

Co do przyznania dodatków pięcioletnich obowiązują postanowienia ustawy służby krajowej . . . . . 265
5. — Sprawozd. c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego z 25. maja 1894 r. wraz z zamknięciem rachunków tegoż funduszu za r. 1893 — (z Al. 12.) przyj-

- muje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza — a Dyrekcyi wyraża uznanie za gorliwą i sprężystą administracyę . . . . . 299
6. — a) Upoważnia się Wydział kraj. do ustanowienia stałej etatowej posady Dyrektora krajowego Biura kolejowego z poborami i prawami przywiazanemi do najwyższej posady urzędnika Wydz. kraj. (radcy, dyrektora oddz. techniczno-drogowego, dyrektora biura melioracyjnego);
- b) Upoważnia się Wydział kraj. do wydania p. Kazim. Zaleskiemu b. jeneral. inspektorowi c. i k. uprzyw. Tow. austr. weg. kolei państwowej, nominacyi w myśl §. 14. ustawy służby kraj. z 23. grud. 1866 na pomienioną stałą posadę Dyrektora krajowego biura kolejowego, a to na podstawie warunków — zawartego z nim układu z d. 23. czerwca 1894 L. W. 32.741, który Sejm zatwierdza . . . . . 308
7. — Ustęp trzeci §. 4. statutu organizac. galic. kraj. Rady kolejowej, uchwalonego na posiedzeniu sejm. d. 13. maja 1893 zostaje w dotychczasowem brzmieniu uchylony i ma opiewać jak następuje:  
Dyrektor Krajowego biura kolejowego, względnie jego zastępca, uczestniczy w posiedzeniach jako referent fachowy z ramienia Wydziału kraj. . . . . 308
8. — Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutoryum z rachunków funduszu kraj. funduszków dotowanych ze skarbu kraj. i funduszków samoistnych budżetem objętych złożonych za rok budżetowy 1893 . . . . . 308
9. — Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi kraj. obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej kraj. z działu wydatków funduszu szkolnego kraj. . . . . 308
10. — Kwotę 523.000 zł. wstawia się jako kredyt dodatkowy na rok 1894 do rubr. XIV. poz. 174 wydatków . . . . . 308
11. — Taką samą kwotę 523.000 zł. wstawia się jako dodatkowe pokrycie powyższego dodatkowego kredytu do rubr. I. poz. 1 dochodów budżetu r. 1894 . . . . . 309
12. — Pozostałość z rachunków r. 1893 po wydzieleniu z niej kwoty 523.000 zł. przeznaczonej na pokrycie dodatkowego kredytu na r. 1894 wstawia się w kwocie 1,148.828 zł. do rubr. I. dochodów preliminarza na r. 1895 . . . . . 309
13. — W ustanowionym przez Sejm w r. 1875 etacie posad i plac przy szpitalu lwowskim w ustępie I. B. „służba lekarska“.
- a) Dla zakładu chorych pod poz. 4. ma być ośmiu (8) sekundaryuszy kl. I.
- b) Dla zakładu położnic pod poz. 2. dwóch sekundaryuszy kl. I.
- VI. D. Służba administracyjna pod poz. 3. ma być trzech pisarzy zaś jak poz. 4. Dozorca domu z placą 600 zł. rocznie, trzema dodatkami pięcioletniemi po 50 zł., z pomieszkaniem i wiktem w naturze . . . . . 309
14. Udzielenie veniam studiorum dla Jana Józefa Szima i Władysł. Chmielewskiego, urzędników oddz. manipul. i dla praktykanta biura melioracyjnego Józefa Górskiego . . . . . 310—311
- I. Dotychczasowy etat osób i plac technicznej służby drogowej Wydziału kraj. uchwalony 1. kwiet. 1892 zmienia się w sposób następujący:
- a) W ustanowionym etacie znosi się jedną posadę elewa technicznego I. klasy, jedną posadę elewa technicznego II. klasy i trzy posady elewów technicznych III. klasy, a natomiast powiększa się tenże etat o cztery posady inżynierów-adjunktów i trzy posady asystentów technicznych z dodatkami aktywalnymi odpowiedniego stopnia;
- b) W miejsce dotychczasowego dyurnisty manipulacyjnego ustanawia się stałą posadę w charakterze pisarza manipulacyjnego z placą 600 zł. rocznie;



## Uchwały:

Stronica

- II. Upoważnia się Wydział kraj. do mianowania extra statum jednego inżyniera I. klasy w oddziale techniczno-drogowym do zastępowania inżyniera tejże klasy, przydzielonego do krajowego biura kolejowego . . . . . 321
15. — a) Sejm przyjmuje na skarb krajowy obowiązek opłacania przez lat dwadzieścia odsetek bieżących, w wysokości oznaczonej w 2. ustępie uchwały, od pożyczki 200.000 zł. w. a., którą gmina miasta Nowego Sącza zaciągnie na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, na uregulowanie ulic w spalonej części miasta i na inne inwestycje;
- b) Odsetki te, najwyżej po 4/0, opłacać będzie skarb krajowy przez pierwszych dziesięć lat po zaciągnięciu pożyczki, od całej sumy pożyczkowej 200.000 zł. w. a. zaś przez następne lat dziesięć od sumy kapitałnej zmniejszanej corocznie o 20.000 zł. w. a.;
- c) Sejm poleca Wydz. kraj. czuwać nad tem, aby pożyczki tej używała gmina m. Nowego Sącza na cele wymienione w ustępie 1. uchwały niniejszej . . . . . 323
16. — a) Sejm udziela Konwentowi PP. Benedyktynek w Przemyślu pożyczkę bezpro- w kwocie 5000 zł. w. a. na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły ro- bót kobiecych, utrzymywanej przez ten konwent;
- b) Pożyczkę tę winien spłacić Konwent PP. Benedyktynek, począwszy od r. 1897, w ciągu lat siedemnastu, ratami rocznymi po 300 zł. w. a. rocznie przez lat 16, zaś w siedemnastym roku resztę pożyczki 200 zł. w. a. . . . . 323
- c) Wydział kraj. wypłaci konwentowi PP. Benedyktynek w Przemyślu tę pożyczkę kwotą 5000 zł. w. r. b., jak tylko Konwent złoży deklarację do spłacenia tej pożyczki ratami w terminach oznaczonych w drugim punkcie uchwały niniej- niniejszej. Na pokrycie tej pożyczki zamieścić należy w XVII. rubryce wydat- datków budżetu na rok 1895 kwotę 5000 zł. w. a. . . . . 324
17. — Odmawia się żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Żywcu na sądowe ściganie posła Wojciecha Mizi . . . . . 341
18. — w sprawach melioracyjnych:
- a) Sejm wyznacza stypend. w kw. 1200 zł. na kształcenie technika melioracyjnego w kulturze i eksploatacyi torfowisk i otwiera w tym celu Wydz. kraj. na rok 1895 kredyt w kwocie 500 zł.
- b) Sejm wyznacza trzy stypend. po 300 zł. rocznie na przeciąg lat pięciu od roku naukowego 1895/6 do r. 1899/1900 dla słuchaczy inżynieryi, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów poświęcić się technice melioracyjnej w służbie krajo- wej, i otwiera w tym celu Wydz. kraj. na r. 1895 kredyt w kw. 270 zł.
- c) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do otwarcia w ciągu r. 1895 i 1896 ekspozytur krajowego biura melioracyjnego w Stanisławowie i Jaśle i powiększa w tym celu personal tego biura o dwóch etatowych inżynierów I. klasy . . . . . 377
- d) Sejm zmieniając uchwałę swą z d. 6. kwiet. 1892 poleca Wydziałowi kraj., aby począwszy od r. 1895 udzielił właścicielom gruntów nisko oprocentowanych pożyczek na zakładanie fabryk drenarskich z funduszu pożyczkowego dla prze- myślu rolniczego.
- e) Sejm upoważnia Wydział kraj. do powołania dwóch stypendystów krajowych po ukończeniu przez nich kursu melioracyjnego w c. k. akademii rolniczej w Wie- dniu na elewów komasacyjnych w biurze melioracyjnem i otwiera na ten cel kredyt na r. 1895 w kwocie 500 zł. . . . . 378
19. — Sejm udziela veniam studiorum Emerykowi Polakowi do uzyskania posady urzędnika rachunkowego . . . . . 392

## Uchwały.

Stronica

20. — Strzelbickiemu Sylweremu, adjunktowi biura melioracyjnego wlicza się do służby krajowej czas służby kolejowej od 1. marca 1887 do 31. października 1891 . 393
21. — Sejm wyraża przekonanie, że naglącą jest potrzeba uchwalenia zmiany ustawy o swojszczyźnie w myśl projektu rządowego . . . . . 415
22. — Sejm przyznaje w drodze łaski :
- a) Janowi Antoniemu Lisowskiemu, emeryt. nauczyc. od 1. stycznia 1895 r., emeryturę rocznych 300 zł. w miejsce dotąd pobieranej;
- b) Grzegorzowi Sądowemu, b. tymczas. nauczyc. szkół ludowych od 1. stycznia 1895 stałe zaopatrzenie rocznych 120 zł.;
- c) Michałowi Dmytrykowi, tymczas. nauczyc. w Tyśmienicy, dar w rocznej kw. 200 zł. od dnia uwolnienia go od dalszego pełnienia obowiązków nauczycielskich;
- d) Waleryi Iwańskiej, wdowie po nauczyc. szkół ludowych, przyznaje stały dar w rocznej kw. 72 zł. od dnia śmierci męża . . . . . 417
23. — Począwszy od 1. stycznia 1895 r. zniża się dotychczasowe prestacje na płacy nauczycieli następującym gminom :  
Kłusów w powiecie sokalskim, Tenetniki w pow. rohatyńskim, Jędruszkowce w pow. sanockim, Jasienna w pow. nowosądeckim, Dembowa w pow. pilzneńskim, i Relsfeld w pow. bobreckim . . . . . 417
24. — Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby imieniem kraj. stałego funduszu przemysłowego i z majątku tego funduszu przystąpił do akcyjnego lub udziałowego przedsiębiorstwa przedzalnianego z sumą akcyjną lub udziałową 50.000 zł., na wypadek, jeżeliby przedsiębiorstwo takie zostało w kraju założone na racjonalnych podstawach i z uwzględnieniem potrzeb krajowego przemysłu, tudzież zrzekł się — na przeciąg pierwszych pięciu lat istnienia tego przedsiębiorstwa — prawa pobierania prowizji od powyższego kapitału . . . . . 441
25. — Sejm upoważnia Wydział krajowy do złożenia imieniem kraju deklaracji, iż realność pod l. 466<sup>3</sup>/<sub>4</sub> położoną we Lwowie, stanowiącą własność funduszu krajowego a oddaną do użytku c. k. Rządowi na szkołę weterynaryi i szkołę kucia koni oddaje kraj. c. k. Skarbowi państwa na własność a to w takiej rozległości, jaka w obecnej chwili oddana jest do użytku powyżej przytoczonej szkoły, t. j. z wyłączeniem tych części gruntu do tej parceli należącej, które są obecnie w posiadaniu szkoły gospodarstwa lasowego a to pod warunkiem, iż c. k. Rząd z Skarbu państwa wykona przebudowanie i rozszerzenie budynków c. k. Szkoły weterynaryi kosztem około 150.000 zł. . . . . 441
26. — Sejm odstępując częściowo od rezolucyi z 5. kwietnia 1892 zezwala na użycie 300.000 zł. z reszty półtora milionowej pożyczki, przez miasto Kraków za poręczeniem kraju zaciągniętej, na cele asanacyi miasta, t. j. na budowę kanałów wymienionych w podaniu Magistratu do L. 742/95 i zakładu czyszczenia miasta. Pozostała jeszcze po wydaniu kwoty 300.000 zł. na wymienione cele — reszta 100.000 zł. ma być zachowaną i nadal z otrzymaniem w mocy istniejących zastrzeżeń, według których rozporządzenie tą kwotą zależy od zezwolenia Wydziału krajowego . . . . . 441
27. — I. Upoważnia się Wydział kraj. do oddania zamku Oleskiego wraz z należącymi do niego gruntami jednej z istniejących w kraju kongregacyi zakonnych w bezpłatne używanie na czas nieograniczony pod warunkiem, że kongregacya ta przyjmie na siebie obowiązek strzeżenia całości zamku i gruntów, utrzymywania



## Uchwały.

zamku z zachowaniem jego pamiątkowego charakteru własnym kosztem zawsze w dobrym stanie, ponoszenia kosztów ubezpieczenia zamku i wszystkich z posiadaniem zamku i należących do niego gruntów połączonych ciężarów i danin wszelkiego rodzaju i używania zamku w ten sposób, iżby zachowaną była możliwość zwiedzania każdego czasu bez żadnych opłat tej przynajmniej części zamku, z którą łączą się najściślej wspomnienia z życia króla Jana III.

II. Upoważnia się Wydział kraj. do przyznania kongregacji zakonnej, którejby na mocy powyższego upoważnienia oddał zamek Oleski, ryczałtu na częściowe pokrycie kosztów restauracji zamku w maksymalnej kwocie 10 tysięcy zł.

III. Wszystkie koszta połączone z oddaniem zamku, koszta kontraktu, stempli, należność rządowa i t. d. pokryć ma obejmująca zamek kongregacja z własnych funduszków . 504

28. — Z przyznaniem dodatku aktywalnego dla oficyałów kraj. szpitala lwowskiego, pełną emeryturę i remunerację dla rządcy Malinowskiego Erazma, wreszcie dary z łaski dla parobków Dmytra Kozłowskiiego i Grzegorza Matwejko . 510
29. — Z przyznaniem dodatku osobistego 500 zł. dla Dr. Ponikły, dyrektora i dodatku aktywalnego dla dwóch oficyałów szpitala św. Łazarza w Krakowie 512, 513
30. — Sejm upoważnia Wydział krajowy ażeby :
- a) w razie koniecznej potrzeby i braku zasobów w krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska wydawał gminom a ewentualnie i prywatnym przedsiębiorcom za dostatecznym zabezpieczeniem na budowę tych koszar promesy na pożyczki płatne z pomienionego funduszu w latach późniejszych;
  - b) pożyczki, które zrealizowane będą w drodze eskontu promes wymienionych wyżej ad a) w razie potrzeby poręczał imieniem kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;
  - c) odsetki, jakie wskutek zeskontowania wymienionych wyżej ad a) promes Wydziału krajowego opłacane będą, pokrywał z krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska, a jako dotację tego funduszu wstawiał odpowiednie kwoty odsetków do corocznego budżetu funduszu krajowego . 570
31. — 1. Do budżetu wydatków Rubr. XIV. poz. 186. na spłatę dawniejszych długów krajowych wstawia się kwotę 2,418.280 zł.
2. Na r. 1895 ustanawia się dochody własne funduszu krajowego na 4,505.987 zł., a wydatki według załączonego sumaryusza na 11,097.407 zł.
3. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1895 pobierany będzie dodatek do podatków bezpośrednich państwowych w wysokości 61 ct. od każdego złotego całej należności tych podatków
4. Opodatkowani w mieście Krakowie, w pow. Krakowskim i Chrzanowskim opłacać będą dodatek w kwocie o 14 ct. niższy od postanowionego w ustępie 3. a zatem w kwocie 47 ct. od każdego złotego w. a. całej należności państwowych podatków bezpośrednich.
5. Wskazówki co do przenoszenia oszczędności jednej rubr. na inną 568—569
32. — Upoważnienie dla Wydziału kraj. ażeby pod warunkami (bliżej określonymi) zapewnił wybudowanie ośmiu kolei, a to:
- A) Linie lokalne przez konsorcye prywatne projektowane:
    - a) Trzebina-Skawce, normalnotorowa.
    - b) Chabówka-Zakopane, wąskotorowa.
    - c) Borki Wielkie-Grzymałów, normalnotorowa.

## Uchwały.

Stronica

- d) Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, normalnotorowa.  
 e) Jaworzno-Chrzanów-Piła, normalnotorowa.  
 f) Łupków-Cisna, wąskotorowa.

B) Linie projektowane przez c. k. Rząd:

- g) Rozwadów-Przeworsk, normalnotorowa,  
 h) Podwysokie-Chodorów, normalnotorowa . . . . . 578—585
33. — Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 13. lutego 1894 w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy wschodnio-galicyskich (podolskich) kolei lokalnych i zezwala, aby zrealizowanie kredytu 500.000 zł. w. a. przeznaczonego na wypłatę pomienionej subwencji, mogło nastąpić w ciągu roku budżetowego 1895, po dopełnieniu warunków powołaną uchwałą objętych . . . . . 587
34. — Przyznanie gminie miasta Lwowa na budowę miejskiego teatru we Lwowie subwencji w kwocie równającej się  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy (bez wliczania wartości gruntu) a nie wyższej jak 300.000 zł. a to w drodze zobowiązania kraju do płacenia procentów i amortyzacji od zaciągnięć się mającej przez gm. miasta Lwowa pożyczki . . . . . 590, 593
35. — Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1893 r. . . . . 608
36. — Sejm zatwierdza przyjęcie przez Wydział kraj. ofiarowanych przez Jul. barona Brunickiego gruntów na rzecz niższej szkoły rolniczej w powiecie Stryjskim . . 641
37. — Zniżenie prestacyi gm. Ulanicy na płacę nauczyciela . . . . . 642
38. — Waleryanowi Wolskiemu dyetar. Wydziału kraj. udziela się veniam aetatis et studiorum . . . . . 644
39. — Paszkowskiemu Józefowi prowizorycznemu aplikantowi manipulacyjnemu Wydz. kraj. udziela się veniam studiorum . . . . . 644
40. — Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby na najbliższej sesyi przyszedł z wnioskami, których celem będzie uczczenie jubileuszu 50-lecia panowania Najjaśn. Cesarza Franciszka Józefa I. . . . . 662
- (ob. Budżet, Formalne, Myta, opłaty, Polecenia, Rada szk. kraj. Ustawy, Wezwania, Wnioski, Wybory, Wydział kraj.)
- Uczytel** — o subwen. na wydawnictwo pet. ruskiego Tow. pedagogicz. i załatwienie budżet, poz. 91. . . . . 49, 487
- Uhnów** zarząd szkoły żeńskiej Felicjanek — pet. o zasiłek, załatwienie budżet poz. 99. 101, 488
- pet. sióstr Felicjanek o pożyczkę na budowę szkoły — głos Jędrzejowicza Franc. — odstęp. Radzie szkol. kraj. . . . . 101—102, 642
- Ulanica** gm. — obniżenie prestacyi szkolnej — z Al. 223. . . . . 642
- Unitas** pet. Tow. farmaceutycznego w sprawie utworzenia nowych aptek . . . . . 284
- Urbański** Ludwik naucz. pet. o wliczenie lat, załatwiono odmownie . . . . . 19, 651
- tenże (ob. Nauczyciele).
- Urlopy** otrzymali — lub usprawiedliwili nieobecność w sejmie:
- |                                   |     |                                       |          |
|-----------------------------------|-----|---------------------------------------|----------|
| Abrahamowicz 1 dzień . . . . .    | 130 | Fedorowicz dzień i 3 d. . . . .       | 107, 430 |
| Biliński do końca sesyi . . . . . | 52  | Jaworski 3. tyg. i do końca . . . . . | 5, 285   |
| Borkowski 8 dni . . . . .         | 399 | Krzysztofowicz 2 dni . . . . .        | 130      |
| Brykczyński 1 dzień . . . . .     | 41  | Łobos na całą sesję . . . . .         | 5        |
| Chrzanowski 1 dzień . . . . .     | 52  | Madeyski 18 dni . . . . .             | 18       |
| Dunajewski 8 dni . . . . .        | 5   | Midowicz 4 dni . . . . .              | 5        |



## Urlopy:

	Stronica
Niedzielski 8 dni . . . . . 5	Siemiginowski 4 dni . . . . . 41
Okuniewski 3 dni . . . . . 62	Stadnicki Jan 18 dni . . . . . 5
Pelesz 18 dni . . . . . 41	„ Stan. 1 dzień . . . . . 130
Piniński 8 dni . . . . . 107	Szczepanowski 4 dni . . . . . 18
Rappoport 2 tyg. . . . . 18	Szeliski 6 dni . . . . . 5
Rey 8 dni . . . . . 62	Tarnowski Stan. jun. 5 tyg. . . . . 41
Romańczuk do końca . . . . . 41	„ Zdzisław, 8 dni . . . . . 5
Sapieha d. 10, 8 i do koń. 107, 130, 430	Trzeciecki 1 i 3 dni . . . . . 41, 160
Sawa do końca sesyi . . . . . 62	Wodzicki 1 dzień . . . . . 41
Skalkowski 8 dni . . . . . 5	Zamoyski 2 dni . . . . . 5
Skrzyński Zdzisł. 8 d. 2 tyg. 18, 107	Zbyszewski 14 dni . . . . . 41
Słonecki Zenon do końca . . . . . 319	Ziemiałkowski do końca . . . . . 18

**Urysz Michalina**, pet. o zasiłek na kształcenie w spiewie, odstęp. Wydz. kraj. 82, 500

**Urzednicy autonomiczni, powiatowi i gminni** — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. (wniosku Gnoińskiego i Niedzielskiego) co do statutu organizacyjnego i wspólnego funduszu emerytalnego — Al. 68. . . . . 111

— Wydziału kraj. (obacz Etat, Oficjalowie).

## Ustawy w Sejmie uchwalone:

1. — zmieniająca niektóre postanowienia o wykupnie i regul. ciężarów gruntow. 93—94
2. — o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które będą wybudowane w miejsce 42 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych . . . . . 122
3. — o zmianie obszarów Reprezentacyi powiatów w Ropczycach i w Rzeszowie przez przeniesienie gminy Pstrągowej . . . . . 135
4. — o zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci . . . . . 171—176
5. — o uzupełnieniu regulacyi potoku Kisieliny . . . . . 192
6. — zmieniająca niektóre postanowienia ustawy kraj. z 25. czerwca 1873 r. o władzach nadzorczych, miejscowych i okręg. dla szkół ludowych w kraju 239, 263
7. — dotycząca zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa . . . . . 239
8. — zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 25.000 zł. . . . . 240
9. — o zmianie obszarów Reprezentacyi powiatów w Rohatynie i Żydaczowie przez przeniesienie gminy Nowoszyn . . . . . 241
10. — o uznanie dojazdu, łączącego krajowe zakłady rolnicze w Dublanach z drogą krajową stojanowsko-lwowską, za drogę krajową . . . . . 310
11. — a) o regulacyi Przegnojówki, . . . . . 378  
b) o suszeniu bagien stojanowskich, . . . . . 379  
c) o regulacyi środkowej sekcyi Gnilej Lipy, . . . . . 380  
d) o uzupełnieniu regulacyi Łęgu w powiecie tarnobrzeskim . . . . . 381  
e) o konserwacyi robót regulacyjnych na rzece Trześniówce . . . . . 382
12. — o utworzeniu nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim . . . . . 403
- 13 — 14 w przedm. zezwolenia Reprezentacyom powiatowym w Kołomyi i Horodence na pokrywanie niedoborów kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki . . . . . 419

## Ustawy:

	Stronica
15. — o wyłączeniu osady Zieleńcze ze związku gm. Semenów a przyłączeniu do związku gm. Podgorzany . . . . .	432
16. — w przedm. zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Brodach na zaciągnięcie pożyczki 19.400 zł. . . . .	441
17. — o poręczeniu przez kraj. pożyczki 10-milionowej dla miasta Lwowa . . . . .	590
18. — o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych . . . . .	662
— (ob. Myta, Opłaty).	

## Uszew gm. (ob. Łowiecka).

<b>Veit</b> Rudolf naucz. pet. o podwyższenie płacy L. s. 1.058 załatwiono odmownie . . . . .	221, 452
— tenże pet. o dodatek drożyzniany, odstęp. Radzie szk. kraj. . . . .	221, 642
— tenże pet. o dodatek pięcioletni . . . . .	221

<b>Wacyk</b> Jakób, katecheta, pet. o wliczenie lat służby duszpasterskiej . . . . .	129
--	-----

## Wadowice (ob. Bursa, Nauczyciele, Sokół).

<b>Wakacyjnych</b> kolonii zarząd tow. we Lwowie — pet. o subwen. na dom własny — przekazano do zbadania Wydz. kraj. . . . .	39, 552
--	---------

<b>Wallach</b> Dawid, dzierżawca myta pet. o odpisanie zaległości, załatwiono odmownie . . . . .	158, 423
--	----------

## Walaszek Mikołaj (ob. Nauczyciele).

<b>Wasung</b> Jan, nauczyc. kierujący pet. o podwyższenie płacy . . . . .	38
---	----

<b>Watra</b> Tow. akademickie pet. o zapom. — zał. budżet poz. 97. . . . .	48, 488
--	---------

<b>Wawel</b> zamek w Krakowie, pet. grona konserwatorów w sprawie ochrony, załatwiono rezolucya do Rządu . . . . .	105, 501—502
--	--------------

<b>Weinberger</b> Szabsa z zażaleniem przeciw nakazowi Wydz. kraj. rozebrania jego domu przy drodze Sącz-Niedzica . . . . .	478
---	-----

<b>Werndl</b> Antonina pet. o zapomogę — odstąpiono Rządowi . . . . .	190, 553
---	----------

## Wesseli Julia (ob. Nauczyciele).

<b>Weteranów</b> z r. 1831 opieka — zasiłki budżet poz. 46, 47. . . . .	484
---	-----

<b>Weterynaryi</b> szkoła we Lwowie, Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności L. 466 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> we Lwowie w której się mieści — Al. 136. . . . .	320
---	-----

— sprawozd. kom. Al. 166. i uchwała . . . . .	441
---	-----

— budżet na r. 1895 — rub. XV. poz. 202, 203. . . . .	537
---	-----

— pet. Tow. Łyżwiarskiego o sprzedanie części gruntu . . . . .	105
--	-----

<b>Węglówka</b> gm. pet. o zapom. na dokończenie kościółka załatwiono odmownie . . . . .	40, 553
--	---------

## — gm. (ob. Drogowe).

## Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:

1. — „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby istniejące w gimnazjum w Przemyślu klasy równorzędne z językiem wykładowym ruskim oddzielił od tego gimnazjum i utworzył z nich osobne gimnazjum państwowe w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim“ . . . . .	171
--	-----

2. — Wzywa się Rząd, a względnie Radę szkolną krajową o zarządzenie, ażeby Rady szkolne okręgowe o stanie szkół im podległych, obok zwykłych wizytacyj przez inspektorów szkolnych, przekonywały się, o ile zajdzie tego potrzeba, także przez delegatów, wzywanych do tego z pośród osób zajmujących się żywo szkolnictwem ludowym i znających jego stosunki . . . . .	239
---	-----

3. — Sejm wzywa Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach systematycznie opracowane, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stemplach	
---	--



## Wezwania:

Stronica

- i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności . . . . . 240
4. — Wzywa się Rząd aby na najbliższej sesji sejmowej wniósł pod obrady Sejmu projektu ustaw krajowych o komasacji gruntów, o wydzielaniu z lasów gruntów cudzych, o dzieleniu gruntów wspólnych względnie regulowaniu praw wspólnych użytkowania i zarządu . . . . . 241, 247
5. — Wzywa się Rząd, by zanim ustawa odnośna w życie wejdzie zarządził w drodze rozporządzenia w porozumieniu z Wydziałem kraj. przymusowe tępienie myszy polnych z odpowiedniem pouczeniem . . . . . 260
6. — Sejm wzywa Rząd, ażeby przez stopniowe coroczne podwyższanie ilości okręgowych inspektorów szkolnych, liczba ich już w najbliższych latach zrównana została z ilością szkolnych okręgów, tem samem zaś dla każdego okręgu odrębny inspektor był mianowany . . . . . 275
7. — Sejm wzywa Rząd, ażeby przez stosowne zarządzenia, w szczególności zaś przez wzmocnienie sił pomocniczych i kancelaryjnych przy Radach szkolnych okręgowych uwolnił inspektorów szkolnych okręgowych od zajęć administracyjnych i kancelaryjnych, nie odpowiadających ściśle ich właściwemu powołaniu
8. — Sejm wzywa Rząd, względnie Radę szk. kraj. aby w drodze administracyjnej zarządziła, iżby inspektorowie okręgowi nawiązywali z reprezentantami gmin i obszarów dwor. stosunki wspólności w celu popierania oświaty ludowej i co do środków podniesienia takowej (jakoto: ochronki, czytelnie, nauki robót ręcznych itp.) oraz do wyszukania źródeł potrzebnych na opędzenie kosztów ztąd wynikających, w czem szczególnie winni są im pomoc delegowani Rad powiat. do Rad szkol. okręgowych . . . . . 273, 275
9. — W sprawie szkół średnich — Sejm wzywa c. k. Rząd:
- a) aby zakładając nowe szkoły średnie, tworzył samoistne zakłady przede wszystkim z istniejących już klas równorzędnych, tam gdzie ich jest najwięcej 298
- b) aby podniósł płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył im możliwość awansu, dającego coraz lepsze utrzymanie i stanowisko, aby remuneracye za zastępstwo wypłacano nauczycielom, choćby one krótki czas trwały . . . . . 299
- c) aby dokładał dalszych starań do zaprowadzenia nauki gimnastyki we wszystkich szkołach średnich, i to przede wszystkim w większych miastach, gdzie stan zdrowotny jest niższy;
- d) aby przeprowadzał konsekwentnie uporządkowanie wewnętrzne i asanacyę budynków szkolnych, i ażeby postarał się o zaprowadzenie lekarzy szkolnych;
- e) aby przystąpił do założenia szkoły nauczycieli religii mojżeszowej;
- f) aby przeprowadził zmianę przepisów egzaminacyjnych dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich, w kierunku uproszczenia egzaminów w myśl wniosków przez krajowe komisye egzaminacyjne i Radę szkolną krajową przedłożonych, i aby przy tem rozważył, czy nie dałoby się rozdzielić egzaminu z poszczególnych grup na częściowe egzamina, które mogłyby być składane osobno, albo nawet w ciągu studyów uniwersyteckich;
- g) by rozważył, czy wprowadzenie lokacyi nie byłoby pożądane . . . . . 299
10. — Wzywa się Rząd, aby po porozumieniu się z ordynaryatami naszego kraju, w jak najbliższym czasie przedłożył w myśl ust. państw. z 31. grudnia 1894, (Dz. u. p. 1895 Nr. 7.) projekt noweli do ustawy konkurencyjnej z 15. sierpnia

## Wezwania:

- 1866, w którymby uwzględnione były życzenia Sejmu, dążące przedewszystkiem do zmiany §§. 8. i 9. tejże ustawy . . . . . 307
11. — Wzywa się Rząd, aby obniżył cenę soli bydłcej — i ażeby dotychczasowe rozporządzenie wykonawcze co do sprzedaży takowej zmienił w ten sposób, żeby zwierzchności gminne i obszary dworskie obowiązane były odtąd tylko do uskuteczenia corocznie wykazu ilości każdego rodzaju bydła posiadanego przez każdego gospodarza w gminie . . . . . 322
12. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał uwolnienie od opłaty taks, stempli i należitości prawnych, skrypta dłużne, podania o intabulacye i extabulacye oraz kwity i w ogóle wszelkie dokumenta i akta prawne, odnoszące się do pożyczki 200.000 zł. dla gminy miasta Nowego Sącza na odbudowanie spalonych części miasta . . . . . 323
13. — Pet. Wydz. powiat w Bohorodeczanach w sprawie uregulowania poboru podatków w gminach — do wiadomości i uwzględnienia w swoim czasie . . . . . 325
14. — Pet. gmin: Balicze Zarzeczne i Podrózne w pow. Żydaczowskim, Medynia w pow. Kałuskim i Stebnik w pow. Bohorodezańskim o pozwolenia korzystania ze źródlisk solnych dla celów hodowlanych odstępuje się Rządowi z zaleceniem do uwzględnienia . . . . . 338
15. — A. Sejm. Król. Gal. i Lod. z Wielk. Księst. Krakowskiem wyraża ponownie swoje przekonanie, że rychła radykalna reforma o należitościach prawnych jest naglącą potrzebą i wzywa c. k. Rząd, by jak naj najrychlej w drodze konstytucyjnej reformę tę przeprowadził w duchu licznych uchwał sejmowych w poprzednich latach powziętych.  
B. Sejm wzywa c. k. Rząd o polecenie c. k. władzom, do których wymiar należitości prawnych należy, aby z urzędu badały i sprawdziły okoliczności uzasadniające prawo do opustu na mocy rozp. minister. z 3. maja 1850 Nr. 181. Dz. p. p. . . . . 344
16. — Pet. gm. Olszyny o utworzenie tamże nowej parochii lub ekspozytury — do możliwego uwzględnienia . . . . . 347
17. — Pet. gm. Stecowa w sprawie licencyi w uprawie tytoniu — do uwzględnienia i z wezwaniem, ażeby od. owied. zarządzeniami uchylano samowolne traktowanie prósb o podobne licencye . . . . . 348
18. — Sejm wzywa Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w roku 1895 subwen. 5.000 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej . . . . . 377
19. — Sejm wzywa Rząd, ażeby w myśl ustawy z 4. sierpnia 1892 i Nr. 67. dz. ust. kraj. przeprowadził w r. 1895 zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja . . . . . 384
20. — w sprawie regulacyi rzek:  
a) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 13. lutego 1894 przedłożył Radzie państwa w obecnej sesyi projekta ustaw dla regulacyi rzek Soły i Łomnicy przy 60 proc. udziale państwa w kosztach.  
b) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 13. lutego 1894 zarządził rewizye projektów technicznych rzek Raby, Świcy, Wisłoki i Bystrzycy naddniestrzańskiej.  
c) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 13. lutego 1894 powziął stanowczą decyzję w sprawie przeprowadzenia systematycznej regulacyi rzek przy udziale 60 proc. państwa w kosztach . . . . . 384



## Wezwania:

Stronica

21. — Wzywa się Rząd, ażeby zaprojektowaną w r. 1893 regulacyę Soły pod Żyw-  
cem — w ciągu r. 1895 przeprowadził . . . . . 385
22. — Pet. gm. Bielany i obszaru dwors. w Kańczudze — o wykończenie kanału  
ulgi między Macochą a Sołą — do uwzględnienia . . . . . 388
23. — Pet. gm. Dembno pow. Łańcuckiego w sprawie odsypisk rzeki Sanu — do  
zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . . 388
24. — Pet. gm. Wierchomla Wielka o regulacyę miejscowego potoka Wierchomla do  
zbadania i zarządzenia opracowania projektu technicznego . . . . . 389
25. — Sejm wzywa c. k. Rząd:
- a) aby uchylił zarządzenia, któremi ograniczono 14-dniowy termin rzeczywi-  
stego poboru zamówionej soli z żup, oznaczony w ustępie 6. reskryptu c. k.  
Ministerstwa skarbu z d. 11. grud. 1892 r. l. 40296, i w tym celu powiększył  
magazyny w tych salinach, w których za mała pojemność takowych spowodowa-  
ła powyższe zarządzenie.
- b) aby zezwolił Wydz. kraj. pobierać sól pod warunkami, oznaczonymi w po-  
wyżej przytoczonym reskrypcie Ministerstwa skarbu nie w stałej ilości rocznej  
420.000 etn. metr. ale w ilości  $\frac{9}{10}$  części każdorazowej produkcji . . . . . 391
26. — Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k.  
Rząd, aby się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego  
ministerstwa z dnia 5. czerwca 1809 (Dz. u. kr. Nr. 24) po myśli i duchu tych  
rozporządzeń ściśle i bez uchylania się od tych postanowień stósował . . . . . 391
27. — Wzywa się c. k. Rząd, aby nie naruszając ustawy o księgosuszu z dnia 29.  
lutego 1880 r. w każdej gminie w pasie pogranicznym leżącej o ile przedstawi  
odpowiedniego kandydata ustanowił podrewizora, którego obowiązkiem byłoby  
prowadzenie duplikatu księgi katastralnej dla bydła, oraz wydawania paszportów . . . . . 392
28. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał dodatkowy  
na rok 1895 kredyt potrzebny na całkowite wykończenie budowy mostu na  
rzece San w Przemyślu i zarządził co potrzeba, aby budowa tego mostu  
w roku 1895 ukończoną została, a most do użytku publicznego oddano . . . . . 416
29. — Pet. gmin Medyń, Pieńkowce, Prosowce i Worobijówka o wyjednanie należytości  
za roboty przy drodze z Tarnopola do Podwołoczysk — do możliwego uwzględnienia . . . . . 423
30. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:
1. z nowego wzorowego statutu dla gminnych i powiatowych kas oszczę-  
dności wydanego reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja  
1892 l. 1139 uchylił dodatkowe postanowienie zamieszczone w drugim ustępie  
§. 2, podług którego kasy oszczędności nie mogą być zakładami gminnymi  
względnie powiatowymi, lecz instytucjami samodzielnymi, jedynie tylko pod  
kontrolą państwową zostającymi;
  2. Wstawił napowrót do §. 43 postanowienie, że co do ważności i zapa-  
dania uchwał Wydziału obowiązują odnośne postanowienia ustawy gminnej  
względnie ustawy o Reprezentacyi powiatowej.
  3. Uchylił z §. 25 dodatkowe postanowienie, iż pożyczki z takich kas  
udzielane być mogą krajom, powiatom i gminom tylko za uzyskanem poprze-  
dnie zezwoleniem Władzy politycznej.
  - Wreszcie 4. Uchylił z § 10 ograniczenie wkładek do 1 zł. zamiast do  
25 ct. w. a. z §. 11 zaś postanowienie, że stopa procentowa od wkładek ma  
być tem niższą, im wyższy kapitał został złożony . . . . . 439

31. — Sejm Król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak. wyraża c. k. Rządowi w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 r. (Nr. 59 Dz. u. p.) swe zdanie, że w interesie dogodności mieszkańców, tudzież należytego wymiaru sprawiedliwości pożądanem jest wielce i należy przenieść siedzibę c. k. Sądu powiatowego z Ślemienia — im prędzej i pilniej do Suchy, pod warunkiem utworzenia równocześnie Sądu powiatowego w Jeleśni z następującym przydziałem gmin:
- a) do Sądu powiatowego w Jeleśni, gminny: Jeleśnia, Pewel mały, Mutne, Pewel wielki, Koszarawa, Sopotnia mała, Przyborów, Sopotnia wielka, Hucisko, Krzyżowa i Kobieliów — (należących dotąd do powiatowego Sądu w Żywcu);
- b) do Sądu powiatowego w Żywcu, przydzielonoby z okręgu dotychczasowego w Ślemieniu gminy: Pewel, Gilowica, Łysina, Kocierz ad Rychwałd, Kocierz ad Moszczanica, Okrajnik, Łękawica, Rychwałd, Rychwałdek i Oczków;
- c) do Sądu powiatowego w Suchy resztę gmin okręgu sądowego w Ślemieniu: Koców, Krzczów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Pewelka, Ślemień i Sucha.
- d) C. k. Sąd powiatowy w Ślemieniu tem samem miałby zostać zwinięty . 439
32. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze rozporządzenia polecił Władzom skarbowym, iżby wspomniane władze w mylnem zastosowaniu ustawy o należytościach nie wymierzały jakichkolwiek opłat od subwencji czy też dotacyi udzielonych przez gminy i powiaty w celu zakładania i utrzymania szkół zawodowych o charakterze publicznym . . . . . 440
33. — Sejm wzywa c. k. Rząd do systemizowania katedry górnictwa ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie i udzielenia subwencji obu krajowym niższym szkołom górniczym we Wietrznie i Borysławiu . . . . . 442
34. — ażeby w drodze właściwej zarządowi wojskowemu przypomniiał ściśle przestrzeganie przepisów dotyczących się konserwacyi pamiątek historycznych (na Wawelu) . . . . . 502
35. — Pet. gmin. ewangelickiej w Nowym Sączu o udzielenie zapom. na odbudowanie kościoła, budynków plebańskich i szkolnych zniszczonych pożarem w dniu 17. kwiet. 1894 r. odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia z sumy 200.000 zł., której na mocy najwyż. rozporządzenia z 24. lipca 1894 c. k. Rząd użyć jest upoważniony na dawanie bezprocentowych pożyczek dla pogorzalców w Now. Sączu w celu odbudowania budynków zniszczonych pożarem . . . . . 552
36. — Pet. o zapom. Józefa Kante b. dyetar. c. k. Namiestnictwa i Antoniny Werndl, wdowy po drogomistrzu kolei państwowej . . . . . 553
37. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedłożenia odnoszące się 1) do udziału w kapitale zakładowym wymienionych w I. uchwale kolei lokalnych, oraz 2) do budowy kolei rządowych Chodorów-Podwysokie i Rozwadów-Przeworsk wniósł jeszcze w ciągu bieżącej sesyi Rady państwa . . . . . 586
38. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w większej mierze jak dotychczas uwzględniał zastosowanie do kolei lokalnych wąskiego toru, który w wielu wypadkach zupełnie odpowiada potrzebom ekonomicznym kraju i umożliwia budowę linii, których budowa przy przyjęciu szerokiego toru byłaby z finansowych przyczyn niemożliwą . . . . . 586



## Wezwania :

39. — 1. Sejm wzywa c. k. Rząd, by w drodze konstytucyjnej wniósł i przeprowadził ustawę — w myśl której kontyngent podatku gruntowego obliczony na kwotę 37,500.000 zł obniżonym został w szczególności w stosunku do obniżenia się cen produktów rolnych, w porównaniu do cen, które istniały w czasie ustanowienia tego kontyngenta.
2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby obniżenie podatku gruntowego wynikające z uwzględnienia wniesionych reklamacji w pojedynczych powiatach względnie krajach odbywało się tylko na rachunek ogólnegoniżenia całości kontyngentu podatku gruntowego, nie zaś na koszt innych powiatów względnie krajów . . . . . 589
40. — Wzywa się c. k. Rząd, aby zaniechał dążenia do przechowywania wszystkich depozytów sądowych w Banku austro-węgierskim w Wiedniu, a mianowicie aby wydał odpowiednie rozporządzenia, upoważniające c. k. Sądy do przechowywania depozytów, znajdujących się w Galicyi, w kasach Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem . . . . . 610
41. — Sejm Król Galicyi i Lod. z W. Ks. Krakowskiem w myśl ust. z 26. kwietnia 1883 Nr. 62 (Dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości uznaje utworzenie w mieście Jarosławiu Trybunału I. instancyi z wcieleniem Sądów powiatowych leżących w okręgu powiatów politycznych Łańcut, Cieszanów i Jarosław za koniecznie potrzebne . . . . . 610
42. — Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził reformę tych przepisów w duchu zgodnym z przepisami ustawy cywilnej i przy słusznem uwzględnieniu interesów mieszkańców okolic, położonych w rejonach fortecznych, zanim zaś ustawodawcze uregulowanie tej sprawy nastąpi, złągodził surowe wykonywanie obowiązujących przepisów . . . . . 615
43. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy studjum rolniczem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, utworzył stacyę doświadczalną dla celów rolniczych . . . . . 631
44. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował i uzyskał w drodze konstytucyjnej zmianę ustawy z dnia 2. października 1865 Nr. 108 (Dz. p. p) w tym kierunku, iżby wszelkie korespondencye i przesyłki rządowe władz autonomicznych w równej mierze z władzami rządowymi wolne były od opłaty pocztowej . . . . . 632
45. — Pet. Wydziału powiat. w Stryju o przełożenie zapory mytniczej na drodze rządowej w Bratkowcach pod Stryjem do możliwego przychylnego załatwienia . . . . . 634
46. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy dostawach bydła i mięsa dla garnizonów wojskowych w Galicyi uwzględniał ile możności dostawców krajowych, a wyłącznie bydło krajowe, a przy dostawie zboża producentów krajowych, tudzież krajowych artykułów przemysłowych i rękodzielniczych . . . . . 636
47. — 1. Podanie gminy i obszaru dworskiego Słoboda odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.
2. Sejm wzywa c. k. Rząd, by wniósł do traktowania konstytucyjnego projekt dotyczący zmiany ustawy z dnia 6. czerwca 1888 r. w tym kierunku :
- a) Iżby szkody wyrządzone przez mróz, posuchę, owady lub myszy na równi traktowane były z szkodami zrządzonymi przez wypadki elementarne.
- b) Iżby do mianowania rzeczoznawców, oceniających szkodę przypuszczani zostali poszkodowani . . . . . 638

## Wezwania.

Stronica

48. — Petycyę L. s. 1132 gminy Łany sokołowskie o regulacyę Świcy i Sukiela, tudzież L. s. 1168 gminy Balicze podrózne o regulacyę Świcy, — odstępuje Sejm c. k. Rządowi do uwzględnienia po myśli uchwały sejmowej z d. 6. października 1882 . . . . . 648
49. — Petycyę L. s. 1143 gmin i obszarów dworskich: Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów o regulacyę rzeki Dunajca, odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia po myśli uchwały Sejmowej z d. 6. października 1882 . . . . . 648
50. — Petycyę L. s. 1102 gminy Sarzyna powiatu Łańcuckiego o uregulowanie granicznej przestrzeni Sanu odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia . . . . . 649
51. — Petycyę gminy Dawidów o urządzenie tam przystanku kolei państwowej z powodów wyłuszczonej w podaniu tejże gminy do Prezydium c. k. kolei państwowych we Wiedniu, odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia 652
52. — Pet. gm. Pewli małej o zbudowanie poczekalni na przestanku kolejowym — do możliwego uwzględnienia . . . . . 653
- (ob. Rada szkolna krajowa)
- Wiatrowska** Emilia wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie . . . . . 158, 643
- Widlarz** Jan naucz. pet. o dodatek miejscowy . . . . . 103
- tenże o zwrot 86 zł. 76 ct. nadpłaconych do fund. szkol. okręgowego. . . . . 128
- Wieliczka** (ob. Drogi)
- Wielkie Oczy** (ob. Siostry)
- Wierszyłowski** Miecz. pet. o subwen. na dalsze kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydziałowi krajowemu . . . . . 129, 486
- Wierchomla** wielka (ob. Melioracye)
- Wierzbowiec** (ob. Nieurodzaj)
- Wierźbiański** Emil oficyał na Kulparkowie pet. o relutum za wikt . . . . . 49
- Więźniów** uwolnionych Tow. opieki — pet. o zasiłek zał. budżet poz. 51 a. . . . . 40, 484
- Wilamowice** (ob. Sądy)
- Wiśnicz** gm. pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Maryanny Bereta — odstap. Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia . . . . . 51, 551
- Wiśniowczyk** gm. (ob. Drogi)
- Witkowice** gm. i inne (ob. Wrzawy)
- Wnioski** samoistne posłów:
1. — Abrahamowicza o kolej lokalną z Winnik do Lwowa, zgł. 1-sze czytanie — Al. 174 (ob. Koleje) . . . . . 393, 410
2. — Abrahamowicza o uwolnienie transportów materyałów budowlanych dla dróg publicznych od opłaty myta miejskiego we Lwowie — zgłosz. 1-sze czytanie Al. 173 — uzasad. (ob. Mytnicze) . . . . . 393, 409
3. — Barwińskiego o utworzenie osobnego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu — zgłoszenie, 1-sze czytanie Al. 29 i uzasadnienie (ob. Szkoły śred.) . . . . . 14, 43
4. — Czaykowskiego o przyspieszenie zmiany ustawy o swojszczyźnie, zgłosz. 1-sze czytanie Al. 155 — uzasadnienie (ob. Swojszczyzny) . . . . . 214 302
5. — Czyżewicza o założenie stacyi bakteriologicznej we Lwowie, zgłoszenie 1-sze czytanie Al. 124 — uzasadnienie (ob. Bakteriologiczne) . . . . . 215 302
6. — Dworskiego o przyspieszenie budowy mostu na Sanie w Przemyślu, zgłosz. 1-sze czytanie Al. 91 i uzasadnienie (ob. Przemyśl) . . . . . 151, 164



## Wnioski.

	Stronica
7. — Dzieduszyckiego Stan. o przymusowe tępienie myszy polnych — zgłosz. 1-sze czytanie Al. 74 i uzasadnienie (ob. Myszy)	97, 120
8. — Frachtmanna do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych — zgłosz. 1-sze czyt. Al. 63. uzasadnienie — (ob. Szkolne)	74, 90
9. — Jędrzejowicza Adama w sprawie kolei lokalnej z Rzeszowa na Dynów do Rymanowa — zgłosz. 1-sze czyt. Al. 106 — uzasadnienie (ob. Koleje)	186, 226
10. — Kramarczyka w sprawie paszportów bydłęcych — zgłoszenie, 1-sze czytanie Al. 107 — uzasadnienie (ob. Bydła)	186, 227
11. — Krzysztofowicza o uzupełnienie ustawy państw. o komasacji i dzieleniu gruntów, zgłosz. 1-sze czyt. Al. 64 — uzasadnienie (ob. Gruntów)	71, 91
12. — tegoż o rozszerzenie stacyi doświadczałnej w Dublanach, zgłoszenie 1-sze czytanie Al. 126 — uzasadnienie — (ob. Rolnicze)	216 304—306
13. — Męcińskiego w sprawie całkowitego wykonania regulacji Kisieliny, zgłosz. 1-sze czyt. Al. 61 — (ob. Melioracye)	62, 86
14. — tegoż w sprawie obniżenia kontyngentu podatku gruntowego — zgłoszenie 1-sze czyt. Al. 156 — uzasadnienie (ob. Gruntowego)	332, 363—368
15. — Merunowicza o pożyczkach włościańskich w listach zastawnych Banku kraj. zgłosz. 1-sze czyt. Al. 30 i uzasadnienie (ob. Bank)	33, 44
16. — tegoż w przedm. lokowania propinacyjnego funduszu rezerwowego, zgłosz. 1-sze czytanie Al. 50 — uzasadnienie (ob. Propinacyjny)	53, 64
17. — tegoż w sprawie upowszechnienia w masach ludowych dobrodziejstw asekuracji od szkód ogniowych i na życie, zgłosz. 1-sze czytanie Al. 89 — (ob. Asekuracya)	110, 161
18. — Michalskiego o wprowadzenie języka polskiego w c. k. urzędach kolejowych, pocztowych tudzież w służbie wewnętrznej żandarmeryi — zgłosz. 1-sze czytanie Al. 75 — uzasadnienie (ob. Język)	97, 121
19. — tegoż w sprawie dostaw dla wojska — zgłoszenie, 1-sze czytanie — Al. 154 uzasadnienie (ob. Przemysł)	353, 360
20. — Midowicza i Palcha w sprawie kolei lokalnej Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło, ewentualnie do Bardyowa — zgłoszenie, 1-sze czyt. Al. 153 — uzasadnienie (ob. Koleje)	353, 359
21. — Okuniewskiego z nowelą do ustawy o konkurencyi kościelnej i parafialnej, zgłosz. 1-e czytanie — Al. 80. — uzasadnienie (ob. Konkurencyja)	110, 133
22. — tegoż o założenie seminarium nauczycielskiego w Kołomyi lub w Horodence, zgłosz. 1-e czyt. — Al. 93 — uzasadnienie (ob. Seminaria)	151, 165
23. — Olpińskiego, o zapomogę dla dotkniętej gradobiciem ludności powiatu Trembowelskiego, zgłosz. 1-e czyt. — Al. 40. — (ob. Nieurodzaj.)	46, 56
24. — Paszkowskiego w sprawie zmiany przepisów o wywłaszczeniu gruntów pod fortyfikacye, zgłosz. 1-e czyt. — Al. 155. — uzasadnienie, (ob. Demolacyjne.)	252, 362
25. — Polanowskiego o dożywotnią pensyę dla wdowy po s. p. Oktawie Pietruskim zgłosz. 1-e czyt. Al. 79. — (ob. Pietruskiego.)	109, 133
26. — Potoczka w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacyi powiatowej, zgłosz. 1-e czytanie — Al. 90. — uzasadnienie (ob. Powiatowe.)	109, 162
27. — Romańczuka w sprawie wyborów, o zmianę statutu krajowego i kraj. ordynacyi wyborczej, zgłosz. 1-e czyt. — Al. 60. — (ob. Ordynacya.)	34, 85

## Wnioski:

Stronica

28. —	Rutowskiego o częściową poprawę stosunków prawnych stanu nauczycielskiego szkół ludowych, zgłosz. 1-e czyt. — Al. 62. — uzasadnienie (ob. Nauczyciele)	72, 87
29. —	Skalkowskiego w sprawie monopolu wódczanego, zgłoszenie 1-e czyt. — Al. 105. — uzasadnienie (ob. Spirytusowy)	186 223—226
30. —	tegoż o przyspieszenie regulacji górnego Dniestr., zgłoszenie 1-e czyt. — Al. 137. — i uzasadnienie (ob. Dniestr.)	216, 320
31. —	Struszkiewicza w przedm. kredytu melioracyjnego, zgłoszenie 1-e czytanie — Al. 73. — uzasadnienie (ob. Melioracye)	98 117—120
32. —	tegoż w sprawie budowy kolei lokalnej Tymbark, Swoszowice, względnie Wieliczka—Kraków, zgłosz. 1-e czyt. Al. 92. — (ob. Koleje)	152, 164
33. —	Stadnickiego Jana nagłący o wsparcie 3.000 zł. dla dotkniętych klęskami elementarnymi ludności powiatu Ropczyckiego (ob. Ropczyce)	351
34. —	Zaleskiego o kolei lokalnej z Kut do Śniatyna, zgłoszenie 1-e czytanie — Al. 172. — uzasadnienie (ob. Koleje)	393, 409
35. —	Zolla w przedmiocie noweli do kraj. ustawy o konkurencyi kościelnej i parafialnej, zgłosz. 1-e czyt. — Al. 78. — uzasadnienie (ob. Konkurencyja)	108, 132
36. —	Żardeckiego o kolej lokalną Rzeszów - Dynów - Sanok, zgłosz. 1-e czytanie Al. 127. — uzasadnienie (ob. Koleje)	216 306

## Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:

1. —	w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek oraz zmiany ust. kraj. z 4. kwietnia 1889. nr. 31. — Al. 1. — (ob. Budownicza)	6
2. —	w przedmiocie prowizoryum budżetowego na 1. kwartał 1895 r. — Al. 2. — (ob. Budżet)	7
3. —	z preliminarzem funduszu kraj. na rok 1895. — Al. 3. — (ob. Budżet)	7
4. —	o prośbie Reprezentacyi gm. m. Przemyśla o czasowe uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków tych budynków w Przemyślu, które staną na miejscu 42 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi — Al. 4. (ob. Przemyśl)	7
5. —	z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków wstawionych do preliminarza budżetu kraj. szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. i II. — Al. 5 — (ob. Szpital)	13
6. —	w przedm. powiększenia ryczałtu płaconego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie — Al. 6. — (ob. Szpital)	13
7. —	w przedm. udzielenia dożywotniego wsparcia Dmytrowi Kozłowskiemu, byłemu parobkowi szpitala kraj. we Lwowie — Al. 7. — (ob. Szpital)	13
8. —	z projektem ustawy o przeniesienie gm. Nowoszyn z obszarem dwor. z okręgu Rohatyńskiej do Żydaczowskiej Reprezentacyi powiatowej — Al. 8. — (ob. Terytoryalny)	14
9. —	w przedm. przeniesienia gm. Pstrągowej wraz z obszarem dwor. z okręgu Ropczyckiej do Rzeszowskiej Reprezen. powiatowej — Al. 9. — (ob. Terytoryalny)	14
10. —	z projektem ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych — Al. 10. — (ob. Hipoteczne)	14
11. —	z czynności Wydziału kraj. za czas od 1. grudnia 1893. do końca listopada 1894. — Al. 11. — (ob. Wydział)	23
12. —	o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1893. — Al. 12. — (ob. Propinacyjny)	29



## Wnioski:

Stronica

- |     |   |  |    |
|-----|---|--|----|
| 13. | — | o zarządzie kraj. składów publicznych dla zboża i spirytusu za czas od stycznia po koniec listopada 1894. — Al. 14. — (ob. Składy.)  | 41 |
| 14. | — | w przedm. zakładania gminnych i powiatowych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu — Al. 15 — (ob. Kas y.)   | 41 |
| 15. | — | z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za rok 1893. — Al. 16. — (ob. Budżet.)  | 41 |
| 16. | — | z zamknięciem rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1893. — Al. 17. — (ob. Indemnizacyjne.)   | 41 |
| 17. | — | o wynikach powszechnej wystawy krajowej we Lwowie w r 1894. — Al. 18. — (ob. Wystawa.)   | 42 |
| 18. | — | o przyjęciu na fundusz kraj. reszty (zł. 4.166 65) z poręzonej przez kraj. bezproc. pożyczki, dłużnej skarbowi państwa przez powiat Bohorodczański — Al. 19. — (ob. Bohorodczany.)   | 42 |
| 19. | — | z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1893/4. — Al. 20. — (ob. Szkoły śred.)   | 42 |
| 20. | — | ze sprawozdaniem tejże Rady o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1893/4. — Al. 21. — (ob. Szkoły lud.)  | 42 |
| 21. | — | w przedmiocie petycji kilku gmin o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli — Al. 22. — (ob. Prestacje)   | 42 |
| 22. | — | w przedmiocie petycji trzech nauczycieli w sprawie emerytury i wdowy po naucz. Iwańskiej o przyznanie pensyi wdowiej — Al. 23. — (ob. Nauczyciele.)  | 42 |
| 23. | — | o przyznanie byłemu stróżowi Wojciechowskiemu Szymonowi zaopatrzenia w drodze łaski — Al. 24 — (ob. Wojciechowski.)  | 42 |
| 24. | — | o potrzebie sprawienia dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie nowego kotła parowego, oraz pokrycia części dachu na głównym budynku zakładu — Al. 25. — (ob. Kulparkowski.)  | 43 |
| 25. | — | w przedmiocie prośby gm. Łątki o przyjęcie na fundusz kraj. 167 zł. 73 ct. za koszt utrzymania Jana Jagielskiego w Budapeszcie — Al. 26. (ob. Łątki.)  | 43 |
| 26. | — | w przedmiocie dodatku osobistego dla Dra Stan. Ponikły, dyrektora szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 27. (ob. Szpital)  | 43 |
| 27. | — | z przedłożeniem preliminarzy galic. funduszu propinacyjnego na rok 1895. — Al. 28. (ob. Propinacyjny.)   | 43 |
| 28. | — | o zarządzie krajowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska za czas do 30. listopada 1894 r. — Al. 31. (ob. Koszarowy.)   | 54 |
| 29. | — | o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — Al. 32. (ob. Melioracje.)  | 54 |
| 30. | — | z projektem ustawy zmieniającej niektóre ustanowienia o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych — Al. 33. (ob. Gruntowych.)   | 54 |
| 31. | — | o organizacyi sprzedaży soli warzonki — Al. 34. (ob. Soli.)  | 54 |
| 32. | — | w przedmiocie spraw górniczych — Al. 35. (ob. Górnicze.)   | 55 |
| 33. | — | z czynności Wydz. kraj. w zakresie spraw kolejowych — Al. 36. (ob. Koleje.)  | 55 |
| 34. | — | w przedm. uznania za drogę krajową dojazdu, łączącego dublańskie zakłady naukowe z drogą kraj. Lwowsko-Stojanowską — Al. 37. (ob. Drogi.)  | 55 |
| 35. | — | w przedmiocie kredytu nadzwyczajnego na budowę klinik chorób wewnętrznych i chirurgicznej, tudzież na budowę kuchni, rozszerzenie pralni i adaptacje w gmachu głównym kraj. szpitala powszechnego we Lwowie — Al. 38. (ob. Szpital.) | 55 |

## Wnioski.

Stronica

36. —	w przedmiocie dożywotniego wsparcia dla Heleny Lorenz — byłej posługaczki w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 39. (ob. Szpital).	55
37. —	o popieraniu kultury na polu budowl wodnych — Al. 41. (ob. Melioracye).	63
38. —	w przedmiocie zmiany tymczasowego statutu miasta Krakowa — Al. 42. (ob. Kraków).	63
39. —	o krajowych zakładach naukowych, tudzież o folwarku i gorzelnii w Dublinach Al. 43. (ob. Rolnicze szkoły).	63
40. —	w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencji władz autonomicznych od opłaty pocztowej — Al. 44. (ob. Pocztowe).	63
41. —	z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi — Al. 45. (ob. Bydło).	63
42. —	o Banku krajowym — Al. 46. (ob. Bank).	63
43. —	w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie — Al. 47. (ob. Szpital).	63
44. —	w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchej, i utworzenia jednocześnie nowego sądu powiatowego w Jelesni — Al. 48. (ob. Sądy).	63
45. —	o pet. gm. Zalipia i Podlipia w sprawie wyłączenia z okręgu sądu powiatowego w Żabnie a przyłączenia do takiegoż w Dąbrowy — Al. 49. (ob. Terytorjalny).	64
46. —	o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 52. (ob. Rolnicze).	84
47. —	z projektem ustawy zezwalającej Radzie powiat. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z krajowego funduszu dla spółek wodnych — Al. 53. (ob. Tarnobrzeg).	84
48. —	w przedmiocie zmiany §. 26. ust. o Reprezentacyi powiatowej — Al. 54. (ob. Powiatowe).	84
49. —	z wnioskiem przyzwolenia gminie miasta Krakowa na użycie 400.000 zł. z poręczonej przez kraj pożyczki na cele asanacyi miasta — Al. 55. (ob. Kraków).	84
50. —	z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 56. (ob. Przemysł).	84
51. —	o akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w roku 1893 — Al. 57. (ob. Nieurodzaj).	85
52. —	o fundacyi skarbkowskiej za lata 1893 i 1894 — Al. 58. (ob. Skarbka).	85
53. —	w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego — Al. 59. — (ob. Kolejowe).	85
54. —	w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatowej Brodzkiej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 19.400 zł. — Al. 67. (ob. Brody).	111
55. —	w przedm. wniosków Jana Gnoińskiego i Niedzielskiego co do statutu organizacyjnego i wspólnego funduszu emerytalnego dla autonomicznych urzędników powiatowych i gminnych — Al. 68. (ob. Urzędnicy).	111
56. —	w sprawie poboru denaturowanej soli dla bydła — Al. 69. (ob. Sól).	112
57. —	w przedm. uznania 10 szpitali w Bośni i Hercegowinie za publiczne — Al. 70. (ob. Szpitale).	112
58. —	w sprawie wykonania ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych — Al. 71. — (ob. Opłaty)	112
59. —	w przedm. uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego — Al. 72. (ob. Etat)	112



## Wnioski.

Stronica

60.	— o kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za r. 1894 — Al. 77. (ob. Lasowego)	131
61.	— z propozycją wyboru 4 członków i 2 zastępców do Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 85. (ob. Bank)	150
62.	— w przedm. prośby gm. Moderówki o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania w Buda-Peszcze nieletnich Rozalii i Heleny Lubasiów — Al. 87. (ob. Moderówka)	160
63.	— w przedm. poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy kraj. z 17. lipca 1893 r. Nr. 42. dzien. ust. kraj. — Al. 88. (ob. Koleje)	161
64.	— w sprawie założenia osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopców — Al. 99. (ob. Osady)	191
65.	— w przedmiocie prośby gm. m. N. Sącza o subwencję na odbudowanie spalonych części miasta — Al. 100. (ob. Nowy Sącz)	191
66.	— o wniosku p. Męcińskiego w sprawie uzupełnienia regulacji potoku Kisieliny — Al. 101. (ob. Melioracje)	191
67.	— w przedm. zezwolenia Reprezentacji powiatowej tudzież gminie m. w Kołomyi na zobowiązania do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki — Al. 102. (ob. Koleje)	223
68.	— o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie Al. 103. (ob. Rolnicze)	223
69.	— w przedm. uregulowania należności dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału kraj. i zakładów kraj. — Al. 104. (ob. Etat)	223
70.	— z petycji miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10-milionowej pożyczki komunalnej — Al. 119. (ob. Lwów)	285
71.	— w przedm. zezwolenia Reprezentacji powiat. i Reprezent. gminnej w Horodence na pokrywanie ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki Al. 134. (ob. Koleje).	319
72.	— w przedm. wyłączenia osady Pawłowa, Krzywe i Capłapy ze związku gm. Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy — Al. 135. (ob. Terytoryalne)	319
73.	— w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności pod L. 466 <sup>4</sup> / <sub>4</sub> we Lwowie — Al. 136. (ob. Weterynaryi)	320
74.	— o wykonaniu uchwały sejmowej z 13. lutego 1894 w przedm. subw. kraj. na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich — Al. 143. (ob. Koleje)	337
75.	— o niższych szkołach relniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych — Al. 144. (ob. Rolnicze).	337
76.	— o wędrownych nauczycielach gospodarstwa wiejsk. — Al. 152. (ob. Nauczyciele)	359
77.	— w przedm. utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim — Al. 168. (ob. Terytoryalne)	402
78.	— w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie — Al. 169. (ob. Lwów)	408
79.	— o zamku Oleskim — Al. 170 — (ob. Olesko).	408
80.	— w sprawie wyboru zastępcy członka Rady nadzorczej Banku krajowego — Al. 171. — (ob. Bank).	409
81.	— dodatkowe o krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska — Al. 186 — (ob. Koszarowy).	431
82.	— w przedm. wyłączenia przysiółka Zielenče ze związku gm. Semenów przydzielenie go do związku gm. Podgórzany — Al. 188. — (ob. Terytoryalne)	432

**Wnioski.**

	Stronica
83. — w przedm. pet. Wydziału powiatowego i gminy miasta Jarosławia o utworzenie w Jarosławiu sądu obwodowego -- Al. 190. — (ob. Sądy)	433
84. — w przedmiocie wyboru 12 członków i tyluż zastępców do komisji krajowej w celu przeprowadzenia rewizji katastru gruntowego — Al. 191. — (ob. Wybory)	433
— (ob. Myta, Opłaty, Wybory).	
<b>Wojciechowski Szymon</b> , b. stróż gmachu sejmowego sprawozd. Wydz. kraj. o przyznaniu zaopatrzenia w drodze łaski Al. 24. — załatw. przychylnie	42, 481
— Wiktor, emeryt, rządcą szpitala św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie emerytury — załatwiono odmownie	61, 513
<b>Wojkowa gm.</b> (ob. Prestacje).	
<b>Wojniłów</b> (ob. Legalizacyjny).	
<b>Wojnowska Marya</b> , wdowa po nauczyc., pet. o wsparcie na utrzymanie dzieci	253
<b>Wola batarska gm.</b> (ob. Łowiecka).	
— wadowicka, pet. R. s. m. o zapom. na gospodarze budynki szkolne	252
— wieruszycka, Kamyk, Chrustowa (ob. Gminy).	
<b>Wolski Waleryan</b> , dyetaryusz Wydz. kraj., pet. o veniam aetatis i studiorum — załatw. przychylnie	158, 644
— Kazmierz (ob. Bonarówka).	
<b>Wołoska wieś gm.</b> , petycja o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Edwarda Starka -- odstąpiono Wydz. kraj.	220, 551
<b>Wojtowicz Piotr</b> , pet. o subwencję na otworzenie pracowni rzeźbiarskiej, odstąpiono Wydz. kraj.	222, 486
<b>Wojtyga Jan</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Woźniak Walentyna</b> , wdowa po woźnym na Kulparkowie, pet. o wsparcie	107
<b>Woźny Wincenty</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Worobiec Michał</b> , nauczyciel, pet. o wliczenie lat służby	430
<b>Wróblewski Ambroży</b> , b. naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	103, 643
<b>Wróblowice i Janowice</b> (ob. Melioracje).	
<b>Wrzawy, Pniów, Witkowice i inne gm.</b> (ob. Drogi).	
— gm. (ob. Melioracje).	
<b>Wybory</b> uzupełniające do Sejmu — tychże sprawdzenie:	
— z większych posiadłości okręgu wyborcz. Stryjskiego	7—8
— " " " " Tarnopolskiego	8
— " " " " Żółkiewskiego	8
— z gmin wiejskich okręgu wyborczego Staromiejskiego	9
— " " " " Zbaraskiego	9
— " " " " Brodzkiego	24
— " " " " Tarnobrzeskiego	25
— do komitetu doradczego operacji konwersyjnej — zapowiedź	53
wybór dwóch członków i wynik wyboru	71, 75
— do komisji krajowej dla przeprowadzenia rewizji katastru podatku gruntowego wezwanie od Rządu i zapowiedź Marszałka	52
sprawozd. Wydz. kraj. z propozycją wyboru Al. 191. - głosy Okuniewskiego, Abrahamowicza, Kramarczyka z wnioskiem odraczającym, ponowny Okuniewskiego do sprostowania, Huryka, Badeniego Stan. i sprawozdawcy Chamca, ponowny Abrahamowicza przeciw odroczeniu	433—437
wybór i wynik wyboru	569



**Wydawnictwa** — zasiłki i petycyje o takowe (ob. Bartnik, Biblioteka, Dziełek, Dźwignia, Dzwinek, Eos, Gorzelników, Historyczne, Kopernika, Kwartalnik, Macierz, Mały świeatek, Mickiewicza, Miesięcznik, Muzeum rol., Podręczniki, Posłannyyk, Proświta, Przegląd weter., Rysunkowych, Sedlaczkówna, Sokolski, Świat, Szewczenki, Tygodnik, Uczytel, Wystawa, Ziółowski).

**Wyd. piaszczystych** zalesienie — budżet poz. 207. . . . . 537

**Wydział krajowy:** Członkowie i ich zastępcy wybrani:

a z kuryi większych posiadłości:

1. Jędrzejowicz Edward dnia 24. listopada 1890 r.

tegoż zast. dr. Gustaw Romer dnia 18. listopada 1889 r.

b) z kuryi miast i Izb handlowo-przemysłowych dnia 19. listopada 1889 r.

2. Romanowicz Tadeusz — zastępca dr. Aleksander Dworski.

c) z kuryi gmin wiejskich:

3. Chamiec Antoni dnia 24. listopada 1890 r.

tegoż zastępca Stanisław Brykczyński dnia 21. listopada 1889 r.

d) z całego Sejmu dnia 22. listopada 1889 r.

1. Dr. Józef Wereszczyński — zastępca Antoni hr. Wodzicki.

2. Dr. Franciszek Hoszard — tegoż zastępca Mieczysław Onyszkiewicz wybrany dnia 16. maja 1893 r.

3. Dr. Damian Sawczak — tegoż zastępca Wincenty Gnoiński.

—	Sprawozd. z czynności Wydziału kraj. od 1. grudnia 1893 do końca listopada 1894 — Al. 11. — i częściami do sześciu kom.: gminnej, gospod. kraj., szkolnej drogowej, administracyjnej i prawniczej	23
—	Sprawozd. kom. drogowej o czynnościach Dep. IV. — Al. 96. — sprawozdawca Sala, głosy Huryka, Okuniewskiego, członka Wydz. kraj. Edwarda Jędrzejowicza i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom.	167—171
—	Sprawozd. komisji prawniczej o czynnościach Dep. VI. — Al. 109. i przyjęcie wniosku	240
—	Sprawozd. kom. szkolnej o czynnościach Dep. III. — Al. 145. i przyjęcie wniosku	337
—	„ „ gminnej „ Dep. I. — Al. 146. „ „	337
—	„ „ administr. „ Dep. V. — Al. 177. „ „	416
—	„ „ gospodarstwa krajowego o czynnościach Dep. II. w zakresie spraw rolnictwa i leśnictwa	442—443

**Wydział krajowy** — petycyje w związku (ob. Barycka, Chmielewski, Chrzanoska, Chudzikiewicz, Dziakiewicz, Dziubińska, Górski, Karpuszek, Komaniowska, Kowalska, Kiszelka, Kunisch, Lewartowski, Łopuszańska, Ortyński, Orzechowska, Oficynałowie Paszkowski, Pini, Piotrowska, Ploder, Polak, Sałamaszyńska, Sapałaczyńskie, Sternalowa, Strnad, Strzelbicki, Szim, Szymańska, Tyblewicz, Wojciechowski, Wolski, Zakrzewska).

**Wydział krajowy:** Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania:

1. —	o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — z Al. 32.	92
2. —	o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu — z Al. 14.	167
3. —	z czynności Dep. IV. za czas do 15. grudnia 1894 r. — z Al. 11.	171
4. —	z czynności Dep. VI. za czas do końca listopada 1894 r. — z Al. 11.	240

**Wydział krajowy.**

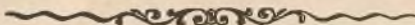
Stronica

5. — o kraj. zakładach naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież o folwarku i gorzelni w Dublanach — z Al. 43. . . . .	264
6. — w przedm. akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893 i 1894 — z Al. 57. . . . .	301
7. — w przedm. systemizowania posady dyrektora kraj. biura kolejowego — z Al. 59. . . . .	308
8. — Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutorium z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1893 . . . . .	308
9. — z czynności Dep. III. i I. . . . .	337
10. — o krajowej średniej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie — z Al. 77. . . . .	337
11. — z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — z Al. 45. . . . .	338
12. — o kraj. średniej szkole rolniczej i o folwarku w Czernichowie — z Al. 52. . . . .	340
13. — o popieraniu kultury kraj. na polu budowy wodnych — z Al. 41. . . . .	376
14. — w przedm. organizacyi sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju — z Al. 34. . . . .	391
15. — o krajowej szkole ogrooniczej w Tarnowie za r. 1894 — z Al. 103. . . . .	392
16. — o czynnościach Dep. V. po koniec listopada 1894 r. . . . .	416
17. — z czynności w zakresie przemysłu (część I. kraj. komisya przemysłowa, zasiłki, stypendya i fundusz przemysłowy) — z Al. 56. . . . .	440
18. — z czynności w sprawach górniczych — z Al. 36 . . . . .	442
19. — o zarządzie funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojsk — z Al. 31. . . . .	570
20. — z czynności Dep. IV. w zakresie spraw kolejowych . . . . .	586
21. — o Banku krajowym z dnia 31. grudnia 1894 r. . . . .	608
22. — ustne w przedm. załatwienia pet. gm. Płuty o zapom. na pokrycie datku konkurencyjnego na budowę szkoły . . . . .	625
23. — o krajowych niższych szkołach rolniczych z Al. 144 . . . . .	641
<b>Wygrzywalski Feliks, pet. o subwencyę na dalsze kształcenie w malarstwie — odstąp.</b> Wydz. kraj. . . . .	159, 486
<b>Wysocko obszar dworski (ob. Olesko).</b>	
<b>Wypiański Stan., pet. o zapom. na dalsze kształcenie malarstwie — Wyd. kraj.</b> . . . . .	337
<b>Wystawa krajowa we Lwowie 1894 r. — sprawozd. Wydziału kraj. o wynikach tejże —</b> Al. 18. — załatwienie budżet poz. 350. . . . .	42, 549—550
<b>Wyszomirski Emil, naucz., pet. o wliczenie lat służby i załatwienie</b> . . . . .	38, 124
<b>Wyżne gm. (ob. Łowiecka).</b>	
<b>Zabrze gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Michała Japka — odstąpiono</b> Wydz. kraj. . . . .	52, 551
<b>Zadwórze gm. (ob. Melioracye).</b>	
<b>Zagórz gm. i obszar dwor. (ob. Koleje).</b>	
<b>Zagwoźdź gm., pet. o subwencyę na budowę cerkwi — głos Bryczyńskiego z poparciem</b> załatwiono odmownie . . . . .	107, 553
<b>Zajączkowski Wacław (ob. Nauczyciele).</b>	
<b>Zakopane parafia, pet. o zapom. na budowę kościoła, załatw. odmownie</b> . . . . .	82, 553
— (ob. Bydła, Nauczyciele).	
<b>Zakrzewska Maryanna, wdowa po urzędniku Wyd. kraj., pet. o dar z łaski — załatw.</b> przychylnie . . . . .	104, 481
<b>Zalesienie wydm piaszczystych — budżet poz. 207</b> . . . . .	537



Zaleszczyki, pet. gm. o konsens na pobór opłat od napojów . . . . .	107
— (ob. Gwiazda, Nauczyciele, Opłaty).	
Zalipie i Podlipie gm. (ob. Terytoryalny).	
Załoście gm., pet. o założenie szkoły przemysłowo-tekackiej — głos Barwińskiego, sprawozd. kom., głos sprawozd. Żardeckiego i Barwińskiego . . . . .	157, 330
Zamarstynów, Zniesienie, Kleparów, pet. nauczycieli o wyższe dodatki miejscowe . . . . .	105
— gm., pet. o cofnięcie linii akcyzowej lwowskiej lub o połączenie ze Lwowem, sprawozd. kom., głos Goldmanna i sprawozdawcy Merunowicza, przyjęcie wniosku komisji . . . . .	78, 124—125
Zaremba Hipolit (ob. Łukawiec).	
Zarudzki Franciszek, emer. naucz., pet. o pięciolecie . . . . .	336
Zaraza bydłęca w Czarnym Dunajcu — o subwencyę z tego powodu, pet. Tow. rolniczego w Krakowie . . . . .	82
— w Nowym Targu i pet. o subwencyę . . . . .	156
— w gm. Odrowąż i pet. o subwencyę — odstąp. Wydz. kraj. odnośnie do kredytu z poz. 353 budż. . . . .	156, 550—551
Zastawce ad Hołhocze (ob. Nieurodzaj).	
Zawadka, Nowawieś i Pstrągowa gm. (ob. Drogi).	
Zawistowska Wanda — pet. o subwencyę na kształcenie w spiewie — odstąp. Wydziałowi krajowemu . . . . .	51, 500
Zawziętówna Wanda, pet. o zasiłek na naukę muzyki — odstąpiono Wydz. kraj. . . . .	104, 500
Zbaraż (ob. Należytości, Nauczyciele, Pocztowe).	
Zborowski Antoni, naucz., pet. o wliczenie lat służby . . . . .	62
Zdżary gm. (ob. Nieurodzaj).	
Zdrojkowska Kazimiera, emeryt. naucz., pet. o zapom. załatw. odmownie . . . . .	81, 643
Zembrzyce (ob. Nauczyciele).	
Zengteller Marya, wdowa po prymaryuszu w Now. Sączu — pet. o wyższą emeryturę i dodatek na wychowanie dzieci, załatw. przy rubr. III. budż. . . . .	19, 483
Zeniów gm. (ob. Prestacje).	
Zielańska Adela, wdowa po nauczyc., pet. o zapom. — załatwiono odmownie . . . . .	223, 643
Zieleńcze osada (ob. Terytoryalne).	
Ziemiańskiego Józefa imienia (ob. Osieroconych).	
Zimnawódka R. s. m., pet. o dodatek miej. dla nauczyciela . . . . .	82
Ziołowski Erazm, naucz., pet. o zasiłek na wydanie broszury „o uprawie roli“ — przekazano Wydz. kraj. . . . .	82, 546
— Erazm, emeryt. naucz., pet. o zapom. lub wyższą pensyę . . . . .	319
Złoczów okręg (ob. Nauczyciele).	
Zniesienie gm. (ob. Melioracje).	
Zoria, stowarz. ruskich rzemieślników, pet. o zapom. załatw. budżet poz. 82. . . . .	51, 487
Zubsuche gm. (ob. Bydła).	
Żabno gm., pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Nechy i Henocha Weitzów — Wydz. kraj. . . . .	336
Żebrowska Teofila, wdowa po naucz., pet. o zapom. załatw. odmownie . . . . .	60, 643
Żegiestowska Józefa, naucz. robót kobiecych, pet. o zapom. — załatw. odmownie . . . . .	159, 643
— Piotr, emer. naucz., pet. o wyższą emeryturę w drodze łaski . . . . .	38
Zelazówka gm. (ob. Terytoryalny).	

	Stronica
<b>Żeński instytut wychowawczy w Stanisławowie</b> — pet. oddz. Tow. pedagogicznego o subwencyę — Wydż. kraj. . . . .	478
<b>Żmigród</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Żółkiew</b> , subwenc, na restauracyę zamku — budżet r. VIII. poz. 106 . . . . .	500
— (ob. Nauczyciele).	
<b>Żulin i Bratkowice</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Żurawno</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Żydaczów</b> (ob. Nauczyciele).	
<b>Żywiec</b> c. k. sąd powiatowy o zezwolenie na sądowe ściganie posła Mizi Wojciecha sprawozd. kom. Al. 151 — i uchwalenie wniosku . . . . .	108
— miej. (ob. Melioracye).	341





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 1. posiedzenie 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. grudnia 1894.

**Treść:** Zagajenie sesji. — Wyznaczenie prowizorycznych sekretarzy i kwestorów. — Przemowy ks. marszałka Sanguszki i namiestnika hr. Badeniego. — Urlopy — Oddanie czci pamięci zmarłych członków Sejmu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek oraz zmiany §§. 73. i 74. ustawy z dnia 4. kwietnia 1889, Nr. 31. Dz. u. kr. i uchwała wyboru komisji administracyjnej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1895, i uchwała wyboru komisji budżetowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem funduszu krajowego na rok 1895. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacji gminy miasta Przemyśla o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyśle, które będą wybudowane w miejsce 42 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego stryjskiego. — Sprawdzenie wyboru posłów: Franciszka Rozwadowskiego, Leona hr. Pinińskiego, Żdzisława Obertyńskiego, Kazimierza Bielańskiego i Tadeusza Fedorowicza. — Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez nich. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału kraj. o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. Radzie pow. w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków - Germańkówna; 2. Radzie pow. w Sokalu na drodze powiatowej Sokal - Krystynopol; 3. Radzie pow. w Gorlicach na drodze Ropa - Wysowa; 4. Radzie pow. w Stryju na drodze powiatowej Stryj - Żurawno. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczycko - Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobczycach i na drodze powiatowej Wielicko - Dobczyckiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych Krzyżówka - Muszynka, Krzyżówka - Krynica - Muszyna i Nowy Sącz - Krzyżówka. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków, wstawionych do preliminarza budżetu kraj. szpitala powszechnego we Lwowie w Rub. I. poz. 4., 14. i 15., w Rub. II. poz. 16., 20., 21. i 22 — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia ryczałtu wypłaconego szpitalowi św. Ludwika

dla dzieci w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia dożywotniego wsparcia Dmytrowi Kozłowskiemu, byłemu parobkowi w służbie szpitala powszechnego we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesienie gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Ropczycach do okręgu takiejże Reprezentacji w Rzeszowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. — Uchwała wyboru komisji prawniczej, drogowej, gminnej, górniczej, gospodarstwa krajowego, kolejowej, petycyjnej, przemysłowej, podatkowej, solnej i szkolnej. — Wniosek p. Barwińskiego i tow. o utworzenie samoistnego gimnazjum ruskiego w Przemyślu. — Porządek dzienny 2. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. minut 20 w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 104.

Marszałek. Najwyższem postanowieniem z 16. grudnia b. r. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm galicyjski na dzień dzisiejszy. Komplet jest — otwieram tedy pierwsze posiedzenie szóstej sesyi, szóstej kadencji Sejmu galicyjskiego.

Zapraszam na prowizorycznych sekretarzy pp. Barwińskiego, Paszkowskiego Franciszka, Słoneckiego Jana i Fedorowicza.

Na prowizorycznych kwestorów zapraszam pp.: Antoniewicza, Korytowskiego, Stadnickiego Stanisława i Torosiewicza Emila.

Wysoka Izbo!

Rok ubiegły był dla historii Galicji znaczący tak pod względem ekonomicznym jak i politycznym: Wystawa krajowa, którą nazwać można dziełem udało, stwierdziła postępy kraju we wszystkich dziedzinach, przedstawiła nas światu jako kraj chcący i umiejący pracować, jako społeczeństwo dbałe o swój rozwój, zapobiegliwe dla swej teraźniejszości, przezerne dla swej przyszłości.

Stała Galicya jako kraj rządny i zdolny prawdziwego postępu wobec innych prowincyj Monarchii, podniosło się niezawodnie jej znaczenie w rodzinie ludów austriackich. Znaleźliśmy w niej przychylnych nam i pobłażliwych znawców i sędziów, którzy życzliwie przyklasnęli naszej pracy, a rzecz naturalna, że stanowisko nasze w Monarchii zostało przez to ogólnie udzielone nam uznanie, podniesione i utrwalone także i pod względem politycznym.

Uświetnił naszą wystawę przyjęciem protektoratu nad nią i przyjazdem swym dla jej zwiedzania Najjaśniejszy Pan, najmiłościwiej nam

panujący Cesarz i Król Franciszek Józef I. Przejęty wdzięcznością kraj, widział w tem nowy dowód ojcowskiego Jego serca dla nas, którego tyle już mieliśmy dowodów, a pamięć Jego pobytu pozostanie zapisaną w sercach naszych na zawsze.

Otwierał naszą wystawę z ramienia Najjaśniejszego Protektora Najdostojniejszy Brat Cesarski, Arcyksiążę Karol Ludwik i raczył ponownie swoje odwiedziny w towarzystwie Najdostojniejszej swej Małżonki, chcąc tym sposobem dać nam dowód swej od dawna wypróbowanej łaskawości i życzliwości dla kraju. Raczyli także i inni Członkowie najmiłościwiej panującego nam Domu Cesarskiego zwiedzić naszą Wystawę, zostawiając po sobie niezatarte wspomnienia swej dla nas przychylności.

Na innem miejscu miałem już sposobność wyrażenia w imieniu kraju uznania i wdzięczności za zachowywanie się wys. Rządu w sprawie naszej Wystawy. Uważam za swój obowiązek powtórzyć z tego tu miejsca ten wyraz uznania. Rząd dał nam niezbite dowody przychylności swej dla kraju, nietylko odwiedzinami radców Korony, którzy gremialnie zwiedzili Wystawę w otoczeniu Najjaśniejszego Pana, ale i poparciem wszelkiego rodzaju, które się w wysokim stopniu do udania się i uświetnienia naszej wystawy przyczyniło. Miałem już także sposobność na innem miejscu stwierdzić, iż Rząd krajowy dowiódł, że składa się z ludzi, którzy do najlepszych synów kraju tego należą.

Mam w Bogu nadzieję, że wystawa ta nietylko przyczyni się do ekonomicznego i moralnego rozwoju kraju, nietylko podniesie naszą powagę na zewnątrz, ale także wzmacniając wspólną podstawę pożytecznej a zgodnej pracy, ustali dobre stosunki między narodowościami kraj ten zamieszkującymi, tak, iż przyjaźnie a swobodnie rozwijać się one będą obok siebie na wspólnej ziemi z pożytkiem dla obu.

(Po rusku): Maju w Bozi nadiju, szczo Wystawa krajewa skriplajuczij wspilnu pidstawu zhidnoji i pożytecznoji praci, skripyt dobri widnosyny meży narodnostiamy, zaselajuczijmy



kraj, tak, szczo przyjazno a swobodno budut rozwywatys pobicz sebe na wspilnij zemly z pozytikom dla oboch.

(Po polsku): Przechodzę do przedłożeń Wydziału krajowego.

Jeżeli w tym roku przedłożenia Wydziału krajowego nie są liczne, to tłómaczy to dostatecznie okoliczność, że obecna sesya jest ostatnią przed nowymi wyborami. Wobec tego nie uważał Wydział krajowy za stosowne, przedkładać Wys. Sejmowi donioślejszych ustaw z dziedziny n. p. ustawodawstwa gminnego lub obszerniejszych ustaw, jak ustawa łowiecka, która w tym Sejmie była już kilka razy przedkładaną.

Najgłówniejszym więc przedłożeniem Wydziału jest budżet. Budżet ten, tak jak poprzedni, od czasu uregulowania finansów wykazuje zwyżki przeznaczone wolą Wys. Izby na cel spłaty długów. W wykonaniu woli tej wys. Izby zajął się Wydział gorliwie wprowadzeniem w życie nowej ustawy konsumcyjnej o podatku od piwa, wódki i likierów i uzyskał tym sposobem nowe znaczne źródło dochodu.

Nie było łatwem wprowadzenie w życie tej ustawy z powodu trudności ściągania należytości i jakkolwiek rezultaty osiągniętego dochodu przez wydzierzawienie opłat nie osiąęły nadziei, to jednak wobec tych trudności poboru i kosztów wysokich, jakie pociągnęłoby wprowadzenie własnej administracyi do tego poboru, można osiągnięty rezultat uważać za względnie pomyslny.

Wprowadzenie tych opłat i podniesienie przez nie dochodów krajowych umożliwił Wydziałowi krajowemu propozycyę zniżenia dodatków krajowych o dalsze 4 centy, które wraz ze zniżeniem przed dwoma laty w kwocie 3 centów uchwalonem, wynosiłoby ulgę 7 ct.; ulgę, którą opodatkowani w kraju niezawodnie uczują (brawo). W dalszym ciągu przedstawia Wydział krajowy Wys. Sejmowi na podstawie uchwalonej przezeń ustawy kolejowej i w ramach budżetem objętego i uchwalonego kredytu, cały szereg ustaw, zapewniających przyjscie do skutku kilku kolei lokalnych. Warunki rentowności, finansowania i technicznego wykonania tych kolei zostały dokładnie, sumiennie i z wielką pracowitością przez niedawno utworzone biuro kolejowe zbadane i wypracowane i otrzymały aprobatę Ministerstwa handlu, a tym sposobem od uchwały tej Wys. Izby zależy rychłe wprowadzenie w życie ważnej sieci kolei, która się w wysokim stopniu przyczyni do podniesienia dobrobytu kraju.

Z dziedziny ustawodawstwa gminnego przedkłada Wydział Wys. Sejmowi tylko ustawę budowlaną dla wsi i miasteczek i nowelę do ustawy o Reprezentacyi powiatowej, mającą na celu ujednolinstwienie stosunków urzędników powiatowych i odpowiadającą myśli poruszanej już razy kilka w tej wys. Izbie przez inicjatywę poselską.

Przystąpicie teraz Panowie do ostatniego okresu naszych prac parlamentarnych i nie wątpię,

że przystąpicie do tej pracy z tą samą zgodnością, względnnością, wyrozumiałością wzajemną i chęcią służenia krajowi, których w ciągu obecnej kadencji daliście tyle dowodów z prawdziwym pożytkiem dla spraw krajowych. — Kończę wzywając Was, byście jak zawsze rozpoczynając te poważne obrady, wnieśli ze mną z zapalem potrójny okrzyk na cześć Najmilościwiej nam panującego Cesarza i Króla: — Cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Poślowie z zapalem wznoszą trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Mnohaja Lita!)

JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik Dr. Kazimierz hr. Badeni.  
Wysoka Izbo!

Witam szan. Panów w imieniu Rządu. Za dni kilka będę miał zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej projekt do dwóch ustaw szkolnych jako przedłożenia rządowe. Pierwszy z nich ułożyła i uchwaliła Rada szkolna krajowa na podstawie polecenia wys. Izby z dnia 15. lutego b. r. Projekt ten zmienia tytuły pierwszy i trzeci ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 niemniej ustawę krajową z dnia 2. lutego 1885, które stanowią o zakładaniu i urządzeniu szkół ludowych i o uczęszczaniu do szkoły, niemniej o zakładaniu i urządzeniu szkół wydziałowych. Uzasadnienie tych projektów znajdziecie szan. Panowie w drukowanym przedłożeniu a niechcąc na razie bliżej wchodzić w szczegóły, pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że projekt ten, zdaniem Rady szkolnej krajowej, stanowić będzie, gdy stanie się ustawą, ważny krok w rozwoju szkolnictwa ludowego.

Drugi projekt zmienia paragrafy ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. Wysoka Izba uchwałą swą z 15. lutego 1894 r. zmieniła wprawdzie niektóre z tych paragrafów. Rząd jednak nie mógł zalecić owego projektu noweli do Najwyższej sankcyi z powodu niektórych niedokładności i niejasności, które się w pośpiechu tam wkradły. Pragnąc jednak uczynić zadość intencyom Wys. Sejmu, przystąpiła Rada szkolna krajowa do sformułowania nieco dokładniejszego tych paragrafów, przyczem nie mogła pominąć i innych postanowień tejże samej ustawy, które wymagają także koniecznie zmiany. W ten sposób powstał projekt ustawy drugiej, a wstrzymując się i tu w tej chwili z omawianiem szczegółów, polecam oba te projekta jak najgoręcej względem i opiece szanownych Panów, przyczem śmiało wypowiadam swoje przekonanie, że wys. Izba uchwalając te projekta, uzupełni w ten sposób doniosłe swe uchwały na poprzednich sesjach w sprawach szkolnictwa ludowego powzięte i stworzy całość, która niewątpliwie zostanie na zawsze chlubą i ozdobą kończącego się obecnie okresu sejmowego a zatem także trwałą pamiątką działalności tej wysokiej Izby.

Przedkładam dalej jak zwykle sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich



i o stanie szkół ludowych w ubiegłym roku szkolnym. W szkołach średnich liczba uczniów w bieżącym roku znowu znacznie wzrosła tak, że i nowo powstałe gimnazya, w których co roku jedna klasa przybywa, nie zapobiegły spełnieniu w niektórych zakładach i nadmiernemu tworzeniu klas równorzędnych. Tworzenie zakładów na razie w obec braku sił nauczycielskich nie dałoby się usprawiedliwić. Stronę pedagogiczną i dydaktyczną znajdziecie Panowie w sprawozdaniu dokładnie przedstawioną. Pod względem administracyjnym zaprzeczyc się nie da, że chociaż wolno, ale statecznie idziemy ku lepszemu. Budynki jedne się stawiają, inne się ulepszają, gminy miejskie uzyskują zwolnienia od uciążliwych wobec ich stosunków majątkowych prestacyi na rzecz szkół średnich a nie potrzebują dodawać, że wnioski i przedstawienia Rady szkolnej krajowej znajdują zawsze u pana Ministra oświaty jak najżyczliwsze i najgorętsze poparcie.

Dwa nowe seminaria nauczycielskie, które będą z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte w Krośnie i Sokalu, niemniej zwiększona frekwencja w istniejących dziś seminariach, wywołana z jednej strony szczodrością wysokiej Izby przy zawotowaniu funduszy stypendyjnych, z drugiej pozwoleniem pana Ministra oświaty utworzenia klas równorzędnych na kursach przygotowawczych i na pierwszych latach nauki, dostarczą niebawem nauczycieli, którzy zwolna zapełniać będą istniejące dziś luki. Jaksię szan. Panowie z tabel załączonych do sprawozdania przekonać raczą, stan pod tym względem pogarsza się z roku na rok i byłby wprost zastraszającym, gdyby nie lepsze widoki na przyszłość, o których właśnie wspominałem. Wprowadzenie w życie ustawy o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych, którą wys. Izba w roku zeszłym uchwaliła i która za dni cztery zacznie obowiązywać, zajmowało żywo Radę szkolną krajową. Potrzeba było wyczerpanej pracy, by wszystko na czas przygotować, obmyśleć i zarządzić, wszystkie orzeczenia organizacyjne trzeba było na nowo wydać, co też już ukończono z wyjątkiem gmin miejskich, w których poprzednie porozumienie z Wydziałem kraj. nastąpić musi, przytem Rada szkolna krajowa nie spuszczała ani na chwilę z oka swego obowiązku, by chronić strony konkurujące od niepotrzebnych i nadmiernych wydatków i zapobiedz także marnowaniu wydatków przez kraj ponoszonych. Rada szkolna krajowa stara się działać tu w zupełnym porozumieniu z Wydziałem kraj. i wys. Izba raczy przyjąć za pewnienie, że pomni dyskusyi w tej wys. Izbie, będziemy się starali jako władza wykonawcza z możliwą oszczędnością, skrupulatnością i zapobiegliwością przyzwolonemi przez ustawę środkami gospodarować.

Przez zniesienie funduszy szkolnych okręgowych ustaną skomplikowane rachunki zasiłków

i zaliczek, pamiętać jednak trzeba, że fundusz krajowy potrzebować będzie jak dotąd tak i nadal kapitału obrotowego, który według mego zdania wynosić powinien między 3 a 400.000 zł. O cyfrze tej pamiętać należy przy rozporządzaniu zapasami kasowymi. W roku bieżącym otworzyliśmy dwie nowe szkoły przemysłowe państwowe a mianowicie szkołę kowalską w Sułkowicach i szkołę przemysłu drzewnego w Kołomyi. Z istniejących szkół państwowych rozszerzono znacznie szkołę ślusarską w Świątnikach. rozszerzono naukę malarstwa dekoracyjnego w szkole przemysłowej krakowskiej i rozwijano dalej wszystkie działy w szkole przemysłowej lwowskiej. W tej ostatniej szkole frekwencja jest tak znaczna, że budynek obecny okaże się w najbliższym czasie niewystarczający.

Rozpoczęto także w roku bieżącym kroki przygotowawcze w sprawie założenia z funduszu państwa szkoły ślusarstwa maszynowego i wyrobu maszyn rolniczych w Tarnopolu. Podjęto również inicjatywę w sprawie założenia państwowej Akademii handlowej we Lwowie i ustanowienia uzupełniającej nauki handlowej dla młodzieży kupieckiej.

Wszystkie szkoły przemysłowe uzupełniające, których jest obecnie 43, również wszystkie szkoły i warsztaty zawodowe utrzymywane kosztem kraju, otrzymują subwencje z funduszu państwa. Utworzono także 12 stałych stypendyów państwowych dla 10 szkół zawodowych krajowych. Tyle o sprawach wychowania publicznego.

Chcąc sobie zdać sprawę w sposób fachowy ze stanu naszych robót regulacyjnych na rzekach, któremi się Państwo opiekuje, postarałem się, by zjechał w tym celu do kraju delegat Ministerstwa, którego i ze względu na wiadomości jego fachowe i na znane mi jego dla kraju życzliwe usposobienie, wysoce cenię. Po naocznem zbadaniu robót w różnych okolicach, ułożono w porozumieniu z organami fachowymi Namiestnictwa program dalszego postępowania.

O ile byłem osobiście zawsze przeciwnym inaugurowaniu i domaganiu się wielkiej akcyi finansowej, celem regulacji rzek a to dla powodów, które wyluszczać nie tutaj czas i miejsce, o tyle z drugiej strony muszę zaznaczyć, że znaczniejsze powiększenie rocznej dotacyi tak zwanej nadzwyczajnej byłoby obecnie wskazanem. Jeżeli Szanowni Reprezentanci nasi w Radzie państwa raczą sobie słowa te moje w danej chwili przypomnieć i słuszność tychże uznać, mogą zapewnić, że substrat do stawiania żądań przez Namiestnictwo opracowany, w biurach ministerjalnych się znajduje. Żądając systematycznie większych funduszy w odpowiedniej chwili i na te rzeki, na których ich racjonalnie użyć można i postępując dalej systemem przez Wydział krajowy zainaugu-



rowanym a Rząd przy regulacji Bugu, Białej i górnego biegu Dniestru przyjętym, dojdziemy bez nadmiernego obciążenia kraju może trchę wolniej, ale lepiej tam, gdziebyśmy już dziś być chcieli.

W funduszu propinacyjnym stan jest pomyslny. Za dni kilka ubiega rok piąty istnienia emisji, obligi dotąd winkulowane przechodzą do wolnego obiegu, resztki kapitałów niewypłaconych około 400.000 zł. składamy do depozytu sądowego i pozostaje tylko troska o fundusze na płacenie kuponów i amortyzacyi. Dochód w tych pięciu latach podniósł się o stokilkadziesiąt tysięcy zł. i wynosi obecnie z samych czynszów dzierżawnych 3,537.000 zł.

Dyrekcję propinacyjną spotkała w roku bieżącym przykra niespodzianka, o której wspominał, bo pomny przeszłorocznej dyskusji w tej wys. Izbie pewien jestem, że wywołał nieograniczone współczucie dla Dyrekcyi. Oto wymierzono nam za lata 1890 do 1891 dodatkowo i niezależnie od opłaconych już za te lata znacznych sum podatkowych, jeszcze 170.000 zł. (Wesołość) które właśnie zapłaciliśmy.

Zaległości czynszowe są nieznaczne. Nie wliczając bieżącego kwartału wynoszą one zaledwie 8.000 zł., a i zaległość z bieżącego kwartału jest bardzo nieznaczna. Odpisaliśmy w tych pięciu latach 16.000 zł. — Kwota ta jednak znalazła zupełne pokrycie w kaucyach, uznanych za przepadłe, tak, że ostatecznie okazuje się na korzyść funduszu propinacyjnego jeszcze drobna zwyczajka około 1.400 zł. Cyfry te pozwalają sobie co roku wysokiej Izbie przedstawiać, abyśmy sobie w ten sposób niejako uprzytomnili, że powinno być usilnym staraniem kraju, by się źródła tego dochodu, pod jakąkolwiek bądź formą to nastąpić może, nie pozbywać, lecz przeciwnie zabezpieczyć je sobie.

Przy tej sposobności pamiętać należy, że wysokość tego dochodu zależy wyłącznie od dobrobytu, a ponieważ pierwszą podstawą dobrobytu dla ludu naszego jest wstrzemięźliwość i umiarkowanie, stąd konkluzya, że wszelkie wprost przeciwne podejrzywania i zarzuty są tylko płytkim, czczym, lub z umysłu fałszowanym frazesem (Brawa). Starajmy się tylko wszelkimi sposobami o podnoszenie dobrobytu warstw wszystkich ludności, a między wszystkimi innymi korzyściami moralnymi i materyalnymi znajdzie się i ta, że dochód z wszelkich opłat konsumcyjnych wzrastać będzie.

O Wystawie krajowej, jej skutkach i znaczeniu mówił właśnie przed chwilą i mądrze i podniosłe Książę Marszałek, nie chcę zatem szanownych Panów dłużej zajmować, wspomnieć tylko pragnę, że wszystkie organa administracyi państwowej szczerze, ochoczo i usilnie starały się dołożyć każdy swą cegielkę, aby przyjscie do skutku tego dzieła ułatwić (Brawa), czem zło-

żyli dowody obywatelskiego poczucia i przywiązania do kraju; moim obowiązkiem zaś podnieść to z tego miejsca jako objaw pocieszający i na uznanie zasługujący (Brawa). Zdaniem mojem, jeżeli Wystawa ma przynieść prawdziwy pożytek, winien każdy się starać wyciągnąć z tejże jakąś naukę lub co najmniej wskazówkę. Dla Rządu była ta Wystawa wskazówką, że chociaż w ostatnim lat dziesiątku nie jedno w tym kraju za pomocą Rządu się stało, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia (Brawa), wiele czasu straconego do dopędzenia. Warunki rozwoju zaś są pod wieloma względami łatwe i wdzięczne. Wystawa ta była także dla Rządu wskazówką, że dobór ludzi w tym kraju, dla kraju pracujących, w pierwszym rzędzie zatem Reprezentantacya krajowa rzeczywistym potrzebom i stosunkom kraju odpowiada i poprawy nie wymaga, co, zdaje mi się wskazanem jasno i głośno wypowiedzieć wobec kończącego się okresu wyborczego.

Przyszłej Izbie przyjdzie może zająć się poważnie i stanowczo poprawą naszej administracyi u dołu. Może mnie danem będzie wystąpić przed przyszłą Izbą z odnośnym projektem, a czynię to wyłącznie zawisłem od możliwości odpowiedniego załatwienia kwestyi kosztów, co po przeprowadzeniu reformy podatkowej nastąpić winno.

Życzę wysokiej Izbie pomyslnego przebiegu w pracach, którym z zupełnem oddaniem się towarzyszyć będę i pozwałam sobie w końcu przedstawić jako komisarza rządowego Radcę Dworu hr. Łosia. (Powszechna brawa i długotrwałe oklaski).

Marszałek. Następujący posłowie prosili o urlopy. Poseł Stanisław Niedzielski na dni 8, poseł Szeliski o urlop do 3. stycznia, poseł Skałkowski o urlop na dni 8, Żdzisław hr. Tarnowski na dni 8, JE. Dunajewski na dni 8, poseł Midowicz na dni 4, poseł hr. Zamojski na dni 2; członek Sejmu ks. biskup Łobos zawiadomił mnie, że z powodu ważnych zajęć w zarządzie dyecezyi nie będzie mógł wziąć udziału w obradach. Jan hr. Stadnicki prosi o urlop do 15. stycznia i poseł JE. Minister Jaworski na 3 tygodnie. Podają udzielenie tych dwu ostatnich prośb o urlopy pod głosowanie; kto się zgadza z udzieleniem tych dwu ostatnich urlopów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wypada mi wspomnieć o naszych zmarłych (posłowie wstają z miejsc).

Śmierć wyjątkowo grasowała w tym roku w gronie naszego Sejmu; kraj poniósł dotkliwie i bolesne straty.

Naprzód był to ksiądz Albin Dunajewski, kardynał i ksiądz-biskup krakowski. I powierczoność i tytuł i kapłańskie i obywatelskie cnoty i gorąca a z wielkiem nieprzygasła miłość sprawy publicznej i ojczyznej, utworzyły z niego postać, która w tej Wys. Izbie, jak i

w kraju, promieniowała powagą i czcią najwyższą była otoczona.

Potem w krótkim odstepie zaledwie kilku tygodni, znikły przedwcześnie dwie postacie, od dawna znane tej wys. Izbie i krajowi całemu: to Jan Tarnowski i Ludwik Wodzicki. Obaj zajmowali z godnością i powagą i z pożytkiem dla kraju, przed laty, to przeznaczone stanowisko. Pierwszy z nich, to typ wzniosły obywatela i ziemianina, bezwzględnie obowiązкови oddanego, — drugi, to maż stanu, świetny umysł polityczny, jeden i drugi gorąco kraj ten umiłowali, to też ten kraj wiele na ich przedwczesnym zgonie traci.

Dalej, to Oktaw Pietruski, weteran naszego parlamentaryzmu, jeden z ostatnich, którzy od początku należeli do tej Izby, jeden z ojców i twórców naszego najwyższego urzędu autonomicznego.

Dalej to Żdzisław Tyszkiewicz, długoletni członek tej Izby, a w powiecie prawdziwy ojciec ludu.

Dalej, to ksiądz Siczynski, którego wymowę ciętą i dosadną tylekroć słyszeliśmy w tej Izbie, a gorącą pracę znały nasze komisye.

Wreszcie to poseł Żywicki, długoletni poseł, czynny na polu ekonomicznem.

Cześć ich pamięci!

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek oraz zmiany §§. 73. i 74. ustawy z dnia 4. kwietnia 1889, Nr. 31. Dz. u. kr. (Al. 1.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek oraz zmiany §§. 73. i 74. ustawy z dnia 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr.

Wydział krajowy wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisji administracyjnej z 17 członków złożonej i przekazać jej do załatwienia niniejsze sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński: Upraszam w imieniu Wydziału krajowego: Wysoka Izba raczy w myśl §. 49. regulaminu uchwalić, aby sprawozdania Wydziału krajowego, odnoszące się do spraw czysto administracyjnych, były wysłuchane i pod obrady brane bez poprzedniego drukowania i bez rozdawania Wysokiej Izbie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt drugi.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1895. (Al. 2.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz:

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisji budżetowej z 18 członków złożonej i przedmiot ten do komisji budżetowej odesłać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Emil Torosiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. O głos prosił p. Emil Torosiewicz. Udzielam mu głosu.

P. Emil Torosiewicz. Zważywszy, że nie wszystkie sprawy w komisji budżetowej były zawsze załatwiane; zważywszy, że powodem tego jest brak czasu i wielki nawał pracy w komisji budżetowej, jak to nam zastępca przewodniczącego komisji budżetowej w odpowiedzi na interpelację oświadczył; zważywszy, że kadencya sejmowa będzie bardzo krótka a Wysokiej Izbie musi na tem zależeć, aby wszystkie sprawy w tej Wysokiej Izbie były załatwione — wnoszę, ażeby komisję budżetową powiększyć o dwóch członków, zatem, żeby było zamiast 18 członków dwudziestu.

P. JE. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos!

Marszałek. JE. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. JE. Stanisław hr. Badeni. Muszę zaznaczyć, że w przeszłym roku wszystkie sprawy nietylko zostały załatwione, ale nawet niektóre pomyślnie i znalazły cyfrowy wyraz w uchwalonym budżecie a nawet więcej, bo znalazły się ślady tego w projekcie budżetu na rok bieżący. Mnie nie są wiadome sprawy, któreby w przeszłym roku nie zostały załatwione; przeciwnie przypominam sobie, że w przeszłym roku, gdy był ten wniosek podniesiony, żem wówczas już zaznaczył, iż w dawnym składzie komisya budżetowa poczuwała się na siłach podolać temu obowiązкови, ażeby wszystkie sprawy załatwiono i sądzę, że tak będzie dalej.

Pomimo tego jednak nie miałbym nic przeciwko temu wnioskowi, ale mniemam, że im liczniejsza komisya, tem praca niekoniecznie szybciej postępuje, bo gdyby tak było to mielibyśmy bardzo łatwy sposób załatwiania spraw, mianowicie wybrać wszystkie komisye z 30 członków i wszystko byłoby jak najprędzej załatwione. Ale praktyka inaczej nas poucza. Dla tego też proszę, ażeby na razie pozostać przy obecnym składzie komisji



Jeżeli komisya będzie zdania, że nie podola zadaniu, wtedy sama prosić będzie o powiększenie ilości członków (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Romanowicz. Wydział krajowy nie ma powodu wpływać na postanowienia Wys. Izby, co do tego, z ilu członków mają się komisye składać. Jestto rzecz, która bezwarunkowo od woli tej Wysokiej Izby zależy. Pozwolę wszakże sobie zwrócić uwagę na to, że zbyt wielka liczba członków komisji żądną miarą nie może być uważana, jako środek do przyspieszenia pracy i czynności komisji. Jeżeli Wysokiej Izbie i szanownemu wnioskodawcy idzie o przyspieszenie spraw, to chyba nie przez powiększenie liczby członków komisji ten cel osiągnąć-by się dał. Trwam więc przy wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję najprzód wyższą cyfrę proponowaną przez p. Torosiewicza pod głosowanie, t. j. że komisya budżetowa składać się ma z 20 członków. Jesliby ten wniosek upadł, wtedy podam niższą cyfrę. Kto jest za wyższą cyfrą (20), zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek nie uzyskał większości. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, żeby wybrać komisję budżetową z 18 członków, i przedmiot na porządku dziennym stojący do niej odesłać, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. JE. hr. Stanisław Badeni ma głos.

JE. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izba przed chwilą odesłała przedłożenie w sprawie prowizoryum budżetowego do komisji budżetowej. Chodzi tu więcej o stwierdzenie zasady, że prowizoryum budżetowe musi być przed upływem bieżącego roku załatwione, aniżeli o praktyczne konsekwencje. Owoż gdy komisya budżetowa jutro ma być wybrana, byłoby nie możliwe aby drukowane jej sprawozdanie w tym przedmiocie przed końcem bieżącego roku było ułożone. Wnoszę tedy, by Wysoka Izba zechciała polecić, aby komisya zaraz na jutrzejszem posiedzeniu ustnie sprawozdanie swoje przedłożyła. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego t. j.:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem funduszu krajowego na rok 1895. (Aleg. 3.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy odesłać ten przedmiot do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacji gminy miasta Przemyśla o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które będą wybudowane w miejsce 42 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. (Aleg. 4.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Romanowicz. Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy większych posiadłości okręgu wyborczego stryjskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca poseł Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 8. listopada 1894 odbył się w Stryju wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego stryjskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 102 wyborców, wzięło zaś udział w głosowaniu 32.

P. Franciszek Rozwadowski otrzymał 31 głosów, zaś p. Stanisław Komornicki 1 głos.

Z oddanych na p. Franciszka Rozwadowskiego głosów, zmuszony jest Wydział krajowy uważać za nieważne:

1. Głos oddany przez pełnomocnika współwłaścicieli posiadłości Zbora (poz. 66 spisu wyborców), ponieważ nie wszyscy wymienieni w liście wyborczej współwłaściciele podpisali pełnomocnictwo.

2. Głos p. Jana br. Brunickiego oddany imieniem masy spadkowej Zygmunta br. Romaszkana (poz. 64.), ponieważ pełnomocnictwo wystawił p. Franciszek br. Romaszkan a nie jest wiadomem, czy był uprawnionym do działania w imieniu tej masy spadkowej.

3. Za Towarzystwo lekarzy galicyjskich (poz. 89.) głosował p. dr. Bolesław Serkowski. Ponieważ akta wyborcze nie wyjaśniają, czy p. dr. Bolesław Serkowski, który samoistnego prawa wyborczego nie posiada, na podstawie statutów Towarzystwa był upoważniony do zastąpienia tej korporacji, uważa Wydział krajowy głos przez niego oddany za nieważny.

Oddano zatem 29 ważnych głosów. Absolutna większość wynosi 15 głosów.

Gdy p. Franciszek Rozwadowski otrzymał 28 ważnych głosów, wybrany został posłem.

Ponieważ akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, a przeciw dokonaniem wyborowi nie wniesiono żadnego zarzutu, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Franciszka Rozwadowskiego posłem z kuryi większej własności byłego obwodu stryjskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca poseł Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 8. listopada 1894 odbył się w Tarnopolu uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większej posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego.

Uprawionych do głosowania przy tym wyborze było 154. Wzięło udział w głosowaniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 50 wyborców. Wszystkie głosy otrzymał p. dr. Leon hr. Piniński.

Z głosów tych jeden tylko jest nieważny, mianowicie poz. 105. wykazu głosowania, ponieważ głosujący imieniem p. Edwarda Rozwadowskiego pełnomocnik p. Jacek Kieszkowski nie był samoistnym wyborcą.

Gdy zresztą akta wyborcze znajdują się w zupełnym porządku, a głos nieważny na wynik wyboru nie ma wpływu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. dr. Leona hr. Pinińskiego na posła z większej posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm

krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 8. listopada 1894 odbył się w Żółkwi uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawionych do głosowania 148, wzięło zaś udział w głosowaniu 34 wyborców. Wszystkie głosy otrzymał p. Żdzisław Obertyński.

Przy sprawdzeniu aktów wyborczych okazało się, że nieważnymi są oddane przy wyborze następujące głosy:

1. Głos p. Henryka Karczewskiego, oddany imieniem p. Adama hr. Komorowskiego (poz. 49 spisu wyborców), — ponieważ p. Karczewski nie jest wyborcą i nie miał prawa za pełnomocnictwem głosować.

2. Podobnie nieważnym jest oddany w imieniu p. Waleryi z Jabłkowskich (poz. 76) głos tego samego pełnomocnika.

3. Głos oddany imieniem p. Adolfa Łokuciejewskiego (poz. 72), gdyż głosujący pełnomocnik p. Wiktor Jordan nie jest wyborcą.

Komisya wyborcza przypuściła do głosowania bez karty legitymacyjnej p. Adama Obertyńskiego, który swą kartę zgubił a o duplikat się nie postarał. Ze względu, że p. Adam Obertyński znajduje się pod poz. 91 na liście wyborców i osobiście jest znanym członkiem komisji, Wydział krajowy nie kwestyonuje ważności oddanego przezeń głosu.

W jednym wykazie głosowania zanotowano przez pomyłkę, że w imieniu p. Róży z Rosnowskich hr. Lanckorońskiej głosował pełnomocnik p. Jan Obertyński, w drugim zaś, że głosował pełnomocnik p. Jan Urbański. Gdy ze znajdującego się w aktach pełnomocnictwa dla p. Jana Urbańskiego wystawionego, przypuszczać można, że ten ostatni głos oddał, również i tego głosu ważności Wydział krajowy nie kwestyonuje.

P. Żdzisław Obertyński otrzymał zatem 31 ważnych głosów i został wybranym.

Ponieważ akcja wyborcza odbyła się prawidłowo, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Żdzisława Obertyńskiego posłem na Sejm krajowy z większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 8.: Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego staromiejskiego.



Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 6. listopada 1894 odbył się w Staromieście uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania 114, głosowało zaś 106 wyborców. Z oddanych głosów są nieważne:

1. głosy Ludwika Pisowicza z Felsztyna (poz. 20. głównego wykazu wyborców) i Seńka Hrycaja z Błóżwi górnej (poz. 10.), ponieważ nie byli prawyborcami, zatem nie mogli być wybrani wyborcami (znajdują się bowiem w ostatniej trzeciej części spisów opodatkowanych swoich gmin).

2. głos Eizyka Schneida, oddany imieniem p. Krystyny Bielańskiej (poz. 105.) ponieważ Schneid nie jest wyborcą, przeto nie mógł głosować na podstawie pełnomocnictwa.

Po strąceniu głosów nieważnych głosowało ważnie 111 wyborców, absolutna większość wynosi 56.

Ks. Michał Zubrzycki otrzymał 39 ważnych głosów.

P. Kazimierz Bielański otrzymał 64 ważnych głosów i został wybrany posłem.

Ponieważ wybory odbyły się zupełnie prawidłowo, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Kazimierza Bielańskiego posłem z gmin wiejskich okręgu wyborczego staromiejskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu wyborczego zbarskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie:

Dnia 6. listopada 1894 odbył się w Zbarażu uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego zbarskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 142. Głosowało 135.

Z oddanych głosów są nieważne:

1. Głosy Józka Senyka z Terpiłówki (poz. 107. głównego wykazu wyborców) i Dmytra Biłyka z Szył (poz. 104.), ponieważ pierwszy pomieszczony jest w ostatniej trzeciej części spisu opodatkowanych gmina Terpiłówka, drugiego zaś wcale w takim spisie gminy Szył

niema. Nie będąc tedy prawyborcami, nie mogą być i wyborcami.

Oba te głosy oddano na ks. Aleksandra Zajączkowskiego.

2. Z tego samego powodu nieważny jest oddany na p. Tadeusza Fedorowicza głos Jana Badacha ze Stryjówki (poz. 96.), ponieważ znajduje się on w ostatniej trzeciej części opodatkowanych tej gminy.

Głosowało zatem ważnie 132 wyborców, absolutna większość wynosi 67.

P. Tadeusz Fedorowicz otrzymał 71 ważnych głosów.

Ks. Aleksander Zajączkowski otrzymał 61 ważnych głosów.

Wybranym więc został p. Tadeusz Fedorowicz.

Wobec tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Tadeusza Fedorowicza posłem z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego zbarskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam Panów Franciszka Rozwadowskiego, Leona hr. Pinińskiego, Zdzisława Obertyńskiego, Kazimierza Bielańskiego i Tadeusza Fedorowicza, a z dawniej jeszcze zweryfikowanych p. Witosławskiego, aby raczyli się zbliżyć pod trybunę marszałkowską celem złożenia przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Słonecki odczytuje rotę przyrzeczenia poselskiego. Posłowie wzmiankowani składają przyrzeczenie do rąk Marszałka).

Następuje punkt 10. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesji na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków - Germakówka;

2. Radzie powiatowej w Sokalu na drodze powiatowej Sokal - Krystynopol;

3. Radzie powiatowej w Gorlicach na drodze Ropa - Wysowa;

4. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryj - Żurawno.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków - Germakówka;

2. Radzie powiatowej w Sokalu na drodze powiatowej Sokal - Krystynopol;

3. Radzie powiatowej w Gorlicach na drodze Ropa - Wysowa;



4. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko Żurawieńskiej.

Wysoki Sejmie!

1. Najwyższem postanowieniem z dnia 14. marca 1890 (dz. u. kraj. Nr. 28) uprawniona została Rada powiatowa w Borszczowie do pobierania myta na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka przez przeciąg lat pięciu. Przed upływem nadanej koncesyi Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami. Wniesiona prośba jest należyte uzasadniona i poparta następującymi datami: W ciągu ostatniej koncesyi koszta konserwacyjne omyconej drogi wynosiły w przecięciu rocznie 1.796 zł. Na pokrycie tych kosztów obrócono dochód uzyskany z poboru myta 500 zł. nadto wydano z funduszu powiatowego kwotę 1.296 zł.

2. Sokalski Wydział powiatowy wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego pozwolenia na pobór myta na nowo zbudowanej drodze powiatowej Sokal-Krystynopol. Koszta budowy drogi w łącznej długości 8 klm. 800 mtr. wykazane są w sumie 60.000 zł. a koszta zwyczajnego utrzymania preliminowane rocznie w kwocie 3.000 zł. Koszta te znaleźć mogą pokrycie po części w dochodzie mytniczym wedle odnośnej taryfy spodziewanym w przybliżeniu rocznie w kwocie 1 000 zł, co do reszty zaś opędzone zostaną z funduszu powiatowego. Zgodnie z uchwałą Rady powiatowej z dnia 11. października 1894, Wydział krajowy oświadcza się za żądaniem omyceniem drogi Sokal-Krystynopol.

3. Droga Ropa - Wysowa stanowiąca ważną arterję ruchu komunikacyjnego w powiecie gorlickim, staraniem tamtejszej Reprezentacyi powiatowej wybudowana została w r. 1894 na dalszej przestrzeni z Wysowy do Klimkówki 17 klm. Celem zabezpieczenia utrzymania tej drogi zbudowanej kosztem 69.236 zł. 11 ct. Wydział powiatowy na podstawie upoważnienia Rady powiatowej prosi o zezwolenie na pobór myta drogowego za zgodą Władzy politycznej w Ujściu ruskim, z zastosowaniem najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych.

Zdaniem Wydziału krajowego żądana koncesya mytnicza może być przyznana Radzie powiatowej w Gorlicach na przeciąg lat pięciu.

4. Wydział powiatowy Stryjski prosi o zaprowadzenie myta na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawieńskiej wedle taryfy klasy I. ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z r. 1872) przyzwolonej. Za wniesioną prośbą przemawiają następujące okoliczności:

Droga Stryjsko-Żurawieńska łącząca miasto Stryj z powiatem Żydaczowskim, została nowozbudowana w łącznej długości 12 klm. 237 m. kosztem 42.359 zł. 73 ct. Dalsze utrzymanie tej drogi obliczone rocznie na 3.600 zł. znajdzie

częściowe pokrycie w dochodzie z poboru myta spodziewanym rocznie w kwocie 800 zł.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka;
2. Radzie powiatowej w Sokalu na drodze powiatowej Sokal-Krystynopol;
3. Radzie powiatowej w Gorlicach na drodze Ropa-Wysowa;
4. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawieńskiej.

Art. I.

Radom powiatowym w Borszczowie, Sokalu, Gorlicach i Stryju, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1.

Radzie powiatowej w Borszczowie prawo do pobierania myta w Germakówce na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka.

2.

Radzie powiatowej w Sokalu prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Sokal-Krystynopol.

3.

Radzie powiatowej w Gorlicach prawo do pobierania myta w Ujściu ruskim na drodze Ropa-Wysowa.

4.

Radzie powiatowej w Stryju prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Stryjsko-Żurawieńskiej.

Przy każdym z tych czterech myt pobierać należy opłaty według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.



Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta. Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego t j.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej.

#### Wysoki Sejmie!

Wielicki Wydział powiatowy prosi o odnowienie koncesyi z dnia 24. listopada 1888 (dz. ust. kr. Nr. 8 z r. 1889) do poboru myta na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej z podwyższeniem taryfy myta drogowego od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu z 2 na 4 ct. a z zachowaniem dotychczasowej taryfy myta mostowego w wymiarze 2 ct., tudzież odnowienie koncesyi z dnia 14. marca 1890 (dz. u. kr. Nr. 28) do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach z podwyższeniem taryfy z 3 na 4 ct. i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej z zatrzymaniem dotąd obowiązującej taryfy klasy II.

Zestawiając poszczególne daty zawarte w uzasadnieniu prósy Wydziału powiatowego okazuje się, że w ostatnim okresie koncesyi od 1889 do 1893 koszta utrzymania przedmiotów omyconych w ogólnej kwocie 27.704 zł. w porównaniu z dochodem z poboru myta w tym czasie uzyskanym w łącznej kwocie 18.123 zł.

były wyższe o 9,581 zł. i tą kwotą obciążąły dotkliwie budżet powiatowy.

W obec tych danych i z uwagi że projektowane podwyższenie opłat mytniczych zgodne jest z zasadami omycenia, zawartymi w ustawie z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872), zdaniem Wydziału krajowego, przedłożona prośba zasługuje na uwzględnienie.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

#### Uchwała.

o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Wieliczce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania omyconych przedmiotów w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego a mianowicie na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej, według następującego wymiaru:

#### I. Na drodze powiatowej Dobczyckiej:

##### 1. Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

##### 2. Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej

II. Od mostu powiatowego na rzece Rabie w Dobzycach myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;



c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego t. j. cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń 1 (jeden) ct.;

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

III. Na drodze powiatowej Wielicko-Dołbczyckiej myto drogowe:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.;

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Marszałek. Przystępujemy z kolei do następnego punktu porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka, Krzyżówka-Krynica-Muszyna i Nowy Sącz-Krzyżówka

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka, Krzyżówka-Krynica-Muszyna i Nowy Sącz-Krzyżówka.

#### Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Nowym Sączu wniósł prośbę o odnowienie prawa do poboru myta na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka i Krzyżówka-Krynica-Muszyna pod warunkami koncesyi z dnia 28. grudnia 1890 (dz. ust. kraj. Nr. 7. z r. 1891) na dalszych lat pięć. Prośbę powyższą popiera Wydział powiatowy tem, że dochód z poboru myta na obu drogach uczynił rocznie 2.247 zł. zaś koszta ich utrzymania wynosiły w tym czasie 4.583 zł. wskutek czego niedobór powstały w kwocie 2.336 zł.\* musiano pokryć z funduszu powiatowego.

Oprócz tego wniósł tenże Wydział powiatowy prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta na drodze powiatowej Nowy Sącz-Krzyżówka.

Pomieniona droga wynosząca 27 klm. 300 mtr. z 100 mostami i przepustami o łącznej długości 336 mtr. zbudowaną kosztem funduszu dawnych dróg obwodowych, oddaną została w r. 1867 przez ówczesną Władzę polityczną w zarząd Rady powiatowej i od tego czasu utrzymywana z funduszu powiatowego wymaga wydatku rocznego na konserwację średnio w kwocie 6.000 zł.

Rada powiatowa pobierała opłaty mytnicze na rzecz utrzymania tej drogi, w tej samej rozciągłości jak je pobierał poprzednio c. k. Rząd.

Gdy zaś odnośny dowód uprawnienia do poboru tych opłat nie mógł być odszukany ani w Wydziale powiatowym ani w c. k. Starostwie, przeto Rada powiatowa uchwałą z dnia 30 sierpnia 1894 postanowiła legalne omycenie tejsze drogi wyjednać sobie w drodze ustawodawstwa krajowego. W wykonaniu tej uchwały Wydział powiatowy prosi o zezwolenie na pobór myta na dwóch stacyach z opłatą 6 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

W uwzględnieniu przytoczonych powyżej okoliczności, które zdaniem naszym, przemawiają za przyznaniem koncesyi żądanej przez reprezentację powiatu Nowosądeckiego, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka, Krzyżówka-Krynica-Muszyna i Nowy Sącz-Krzyżówka.

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Nowym Sączu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych,



pod warunkiem utrzymywania omyconych przedmiotów w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego a mianowicie na drogach powiatowych Krzyżówka - Muszynka, Krzyżówka - Krynica - Muszyna i Nowy Sącz - Krzyżówka, według następującego wymiaru:

1. Na drodze Krzyżówka - Mnszynka myto drogowe:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od pięciu świń lub cieląt, lub od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Na drodze Krzyżówka - Krynica - Muszyna myto drogowo-mostowe:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od pięciu świń lub cieląt, lub od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Na drodze Nowy Sącz - Krzyżówka myto na dwóch stacyach:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje z kolei punkt 13. porządku dziennego tj.:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków, wstawionych do preliminarza budżetu kraj. szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. poz. 4., 14. i 15., w Rubr. II. poz. 16., 20., 21. i 22. (Aleg. 5).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Hoszard. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia ryczałtu wypłaconego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. (Aleg. 6).

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia dożywotniego wsparcia Dmytrowi Kozłowskiemu, byłemu parobkowi w służbie szpitala powszechnego we Lwowie. (Aleg. 7).

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto



jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje 16. punkt porządku dziennego tj.:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesienie gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie. (Aleg. 8).

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Sawczak: Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej.

Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje 17. punkt porządku dziennego, tj.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Ropczycach do okręgu takiejże Reprezentacji w Rzeszowie. (Aleg. 9).

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Sawczak: Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej

Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje 18. punkt porządku dziennego, tj.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. (Aleg. 10).

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Sawczak: Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba odesłała ten wniosek do komisji prawniczej, wybrać się mającej z 9 członków.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego p. Sawczak: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: P. Sprawozdawca ma głos Członek Wydziału krajowego p. Sawczak: Ośmielam się prosić Wysokiej Izby imieniem Wydziału krajowego o wybór komisji, których wybór dotychczas nie był jeszcze proponowany, a mianowicie: komisji drogowej z 15 członków, gminnej z 9 członków, górniczej z 8 członków,

gospodarstwa krajowego z 17 członków, kolejowej z 11 członków, petycyjnej z 24 członków, podatkowej z 7 członków, przemysłowej z 12 członków, solnej z 9 członków i szkolnej z 18 członków.

Marszałek: Podaję ten wniosek jako całość pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza Barwińskiego o odczytanie wniosku, który został złożony do laski.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

Wnesenie:

Zważywszy, szczo w zawedenych Najwyższoju postanowioju po myśli uchwały Wysokoho Sojmu z dnia 24. sicznia 1887 r. klasach riwnoradnych z ruskim jazykom wykładowym w c. k. wyższoju himnazii w Peremyszli protiahom szestilitnoho istnowania buła wse widpowidna frekwencja;

Zważywszy, szczo uprawa tak czyslennoj himnazii, kotra w sim roci szkolnym maje 21 wid-diliw, nasuwaje wełyki trudnosty dydaktyczni i pedahohiczni, podaju wnesenie:

Wysokij Sojm uchwałyt:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo aby istnujuczni w c. k. wysszoju himnazii w Peremyszli riwnoriadni klasy z ruskim jazykom wykładowym widdiłyto wid tojż himnazii i utworyło z nich okremu derżewnu himnaziu w Peremyszli z ruskim jazykom wykładowym“.

U Lwowi dnia 28. hrudnia 1894.

Barwiński w. r.

Wneskodawec.

Wojtich Diduszyckij, Ochrymowycz, J. Romanczuk, Brykczyński, Okunowycz, Korol, A. Barabasz, Herasymowycz, Rożankowskyj, Szepetyckij, Kułaczkowskyj, Stanisław Badeni, Stanisław Tarnowskyj (starszyj), Sylwester Sembratowycz, A. Wodziokij, Dr Sawczak, Hamorak, Huryk, Kowalskyj, Senkowskyj, Piniński, Dr. Olpiński, Zaleskyj, I. Menciński, T. Fedorowicz, Nezabytowskyj, Mandyczewskyj.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Upraszam p. sekretarza Paszkowskiego o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Porządek dzienny:

2. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 29. grudnia 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

2. Wybór komisji a mianowicie:

komisji budżetowej	z 18 członków
„ gminnej	„ 9 „
„ administracyjnej	„ 17 „



komisyi prawniczej	z	9	członków
" szkolnej	"	18	"
" gospodarstwa krajowego	"	17	"
" kolejowej	"	11	"
" drogowej	"	15	"
" przemysłowej	"	12	"
" petycyjnej	"	24	"
" górniczej	"	8	"
" solnej	"	9	"
" podatkowej	"	7	"

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 1. grudnia 1893. po koniec listopada 1894. Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brodzkiego. Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego tarnobrzeskiego. Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prowizorycznemu dozorczy melioracyjnemu, veniae aetatis. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze;

2. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulowicach od mostu na rzece Wereszycy;

3. obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Gliniany-Jaktorów i Gródek-Załuż.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1893.

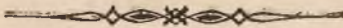
Sprawozdawca poseł Sawczak.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1895.

Marszałek. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40 z południa.







# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 2. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 29. grudnia 1894.

**Treść:** Urlopy pp. Skrzyńskiego Zdzisława, Szczepanowskiego, Adama Sapięhy, Madeyskiego, Ziemiałkowskiego i Rappoporta. — Spis petycyj. — Interpelacya p. Kramarczyka i towarzyszy w sprawie soli bydłowej. — Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów. — Wybór komisji budżetowej z 18, gminnej z 9, administracyjnej z 17, prawniczej z 9, szkolnej z 18, gospodarstwa krajowego z 17, kolejowej z 11, drogowej z 15, przemysłowej z 12, petycyjnej z 24, górniczej z 8, solnej z 9, podatkowej z 7 członków. — Ukonstytuowanie się komisji prawniczej, administracyjnej, drogowej i kolejowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 1. grudnia 1893 po koniec listopada 1894. — Sprawdzenie wyboru posłów Barwińskiego i Tarnowskiego Zdzisława. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prowizorycznemu dozorcey melioracyjnemu. voniae aetatis. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych: 1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze; 2. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulowicach od mostu na rzece Wereszycy; 3. obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu przez rzekę Dniestr. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Gliniany-Jaktorów i Gródek-Załuż. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1893. — Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1895 — Głosy pp. Romanowicza, Romańczuka, Chrzanowskiego i sprawozdawcy Stanisława Badeniego. Przyjęcie wniosków komisji. — Ukonstytuowanie się komisji gminnej, gospodarstwa krajowego, przemysłowej, szkolnej, solnej i budżetowej. — Wniosek p. Merunowicza w sprawie pożyczek hipotecznych w Banku krajowym. — Wniosek p. Romańczuka o zmianę statutu i ordynacyi wyborczej. — Naznaczenie terminu 3. posiedzenia.

Sekretarze pp.: Barwiński, Fedorowicz,  
~~Dr. Paszkowski i Jan Słonecki~~

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Obecnych posłów 105.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Urlopów udzieliłem: posłowi Skrzyńskiemu Zdzisławowi na dni 8, a posłowi Szczepanowskiemu na dni 4.

O dłuższe urlopy wnieśli prośby pp. A. Sapieha na 4 tygodnie, Madeyski do 14. stycznia, Ziemiałkowski z powodu stanu zdrowia na przeciąg obecnej sesji, i Rappoport na 2 tygodnie. Ci panowie, którzy się zgadzają z udzieleniem tych urlopów, zechcą rękę podnieść. (Większość.) Urlopy są udzielone. Proszę p. sekretarza o odczytanie listu petycyi.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

#### Spis petycyi,

wniesionych do Sejmu po dzień 29. grudnia 1894.

1. L. s. 21. Wydział powiatowy w Kałuszu przez posła Klemensa Dzieduszyckiego z poparciem prośby Wydziału pow. w Jarosławiu, o spowodowanie uwolnienia Wydziału pow. od opłat pocztowych — do komisji administracyjnej.
2. L. s. 22. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Tadeusza Fedorowicza, o przyznanie uwolnienia od opłat pocztowych dla urzędowych korespondencyi Wydziałów powiatowych — do komisji administracyjnej.
3. L. s. 23. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Jana Duklana Słoneckiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
4. L. s. 24. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Dra Hoszarda, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
5. L. s. 25. Tenże sam, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
6. L. s. 26. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Tadeusza Fedorowicza, o zmianę przepisu §. 11. c. k. ministerstwa skarbu z d. 3. maja 1850. Nr. 181 Dz. p. p. w sprawie opustów przy wymiarze należności od przeniesienia własności lub użytkowania nieruchomości — do komisji podatkowej.
7. L. s. 27. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Dra Hoszarda, z poparciem petycyi Wydziału powiatowego w Gródku, o zmianę jak wyżej — do komisji podatkowej.
8. L. s. 28. Wydział powiatowy w Nowym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o udzielenie subwencyi na budowę części drogi Czechów - Jakóbkowice - Witowice — do komisji drogowej.
9. L. s. 29. Wydział powiatowy w Nadwornie, przez p. Mandyczewskiego, o odpisanie reszty z pożyczki 8000 zł., wynoszącej obecnie 5.600 zł., zaciągniętej na budowę mostów na Prucie — do komisji budżetowej.
10. L. s. 30. Gmina Czerniszówka, przez p. Koziebrodzkiego, o subwencyę w kwocie 100 zł. na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.
11. L. s. 31. Gminy Wołoska wieś i Bolechów ruski, przez p. Witosławskiego, o pomoc pieniężną na opędzenie reszty kosztów budowy nowej szkoły w Bolechowie — do komisji budżetowej.
12. L. s. 32. Gmina Babice i 11 gmin okolicznych, przez p. Kramarczyka, z zażaleniem na pobór szutru przez Ludwika Miedzwińskiego z Mysowic z koryta rzeki Soły — do komisji petycyjnej.
13. L. s. 33. Gmina Mukanie, pow. Kamionka Strumiłowa, przez p. Stanisława Badeniego, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
14. L. s. 34. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, przez p. Scipio, o odstąpienie krajowi szpitala św. Ludwika w Krakowie — do komisji budżetowej.
15. L. s. 35. Wydział „Bursy św. Onufrego“ w Jarosławiu, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
16. L. s. 36. Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o zasiłek na budowę i urządzenie sali gimnastycznej w Tarnowie — do komisji budżetowej.
17. L. s. 37. Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Goldmanna, o subwencyę na wycieczki naukowe — do komisji budżetowej.
18. L. s. 38. Wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki“ we Lwowie, przez p. Goldmanna, o subwencyę — do komisji budżetowej.
19. L. s. 39. Zarząd Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ w Krakowie, przez p. dr. Weigla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
20. L. s. 40. Komitet budowy domu słuchaczy lwowskiej politechniki, przez p. Goldmanna, o subwencyę na budowę — do komisji budżetowej.
21. L. s. 41. Komitet obywatelski do zbierania składek na odbudowanie rz. kat. kościoła w Ciężkowicach, przez p. Klemensiewicza, o datkę pieniężną — do komisji budżetowej.
22. L. s. 42. Eleuterya Czech, siostra miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wiel-



- kich Oczach, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę na utrzymanie sierót w ochronce — do komisji budżetowej.
23. L. s. 43. Klara Petronela Oskard, przełożona klasztoru pp. Klarysek w Starym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o subwencję w kwocie 1.500 zł. w. a. na utrzymanie 6-klasowej szkoły przy tymże klasztorze — do komisji budżetowej.
  24. L. s. 44. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycją Józefa Górskiego, praktykanta krajowego bióra melioracyjnego, o nadanie mu stałej posady w technicznym krajowym biurze melioracyjnym — do komisji petycyjnej.
  25. L. s. 45. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycją Tomasza Krogulskiego, pisarza II-go, krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o zrównanie poborów tegoż z poborami pisarza I-ej klasy — do komisji budżetowej.
  26. L. s. 46. Marya Barycka, wdowa po ś. p. Michale Baryckim, dyetaryuszu rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Goldmanna, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
  27. L. s. 47. Teodora Radkiewicz, bezpłatna praktykantka przy szkole pp. Benedyktynek łącz. we Lwowie, przez p. Goldmanna, o subwencję — do komisji budżetowej.
  28. L. s. 48. Wincenty Korol, emerytowany nauczyciel w Olesku, przez p. Rożankowskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
  29. L. s. 49. Rozalia Gebus, wdowa po nauczycielu w Kostarowcach, zamieszkała w Zagórzcu, powiatu sanockiego, przez p. Zenona Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
  30. L. s. 50. Józef Gibas, nauczyciel szkoły w Brzeziu, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
  31. L. s. 51. Ludwik Urbański, nauczyciel kierujący przy szkole ludowej w Wyciążach, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
  32. L. s. 52. Wanda Rożankowska, nauczycielka przy 5-cio klasowej szkole w Półwsiu Zwierzynieckim, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
  33. L. s. 53. Teofil Orszulski, nauczyciel przy 5-cio klasowej szkole w Półwsiu Zwierzynieckim, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
  34. L. s. 54. Marya Gebhardt, starsza nauczycielka przy szkole 5-cio klasowej w Półwsiu Zwierzynieckim, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
  35. L. s. 55. Aniela Łapińska, nauczycielka przy 5-cio klasowej szkole w Półwsiu Zwierzynieckim, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
  36. L. s. 56. Wacław Zajaczkowski, nauczyciel przy szkole 5-klasowej w Półwsiu Zwierzynieckim, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
  37. L. s. 57. Julia Wesseli, nauczycielka przy szkole w Półwsiu Zwierzynieckim, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
  38. L. s. 58. Michalina Ciaglewiczowa, nauczycielka przy szkole ludowej w Krowodrzy, przez tegoż posła, o przeniesienie do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
  39. L. s. 59. Jan Wojtyga, kierujący nauczyciel w Półwsiu Zwierzynieckim, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
  40. L. s. 60. Aniela Kordaszewska, nauczycielka przy szkole ludowej w Krowodrzy, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
  41. L. s. 61. Wincenty Woźny, kierujący nauczyciel przy szkole ludowej w Krowodrzy, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
  42. L. s. 62. Stanisław Szarek, kierujący nauczyciel przy szkole w Dąbiu, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
  43. L. s. 63. Ludwik Urbański, kierujący nauczyciel przy szkole w Wyciążach przez tegoż posła, o wliczenie mu 2 lat i 4 miesięcy do służby uprawniającej do emerytury — do komisji szkolnej.
  44. L. s. 64. Marya Zengtellerowa, wdowa po ś. p. d-rze Łucyanie Zengtellerze, prymaryuszu szpitala powszechnego w Nowym Sączu, przez p. G. Romera, o podwyższenie emerytury i dodatku na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
  45. L. s. 65. Ludwik Hipolit, 2 imion Małecki-Tomaszkiewicz i Janina Tomasziewiczowa w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o odpisanie pożyczki zaciągniętej z funduszu przemysłowego — do komisji budżetowej.
  46. L. s. 66. Paweł Fröhlich w Starym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o pożyczkę w kwocie 2.000 zł. na rozszerzenie i ulepszenie warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych — do komisji przemysłowej.
  47. L. s. 67. Stanisław Franciszek 2 imion Kielarski we Lwowie, przez p. Tadeusza Langiego, o stypendyum lub zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
  48. L. s. 88. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego z poparciem petycji Reprezentacji powiatowej w Gródku,

w sprawie ulg przy przeniesieniach własności — do komisji podatkowej.

49. L. s. 89. Ten sam, przez tegoż posła, o wyjednanie uwolnienia od porta pism Wydziałów powiatowych — do komisji administracyjnej.

50. L. s. 90. Zarząd gal. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez tegoż posła, o zmianę tytułu IV. ustawy szkolnej z d. 1. stycznia 1889 r. — do komisji szkolnej.

51. L. s. 91. Ten sam, przez p. Czartoryskiego, o zmianę art. 14. tytułu II. ust. szkolnej z dnia 15. czerwca 1892 — do komisji szkolnej.

52. L. s. 92. Tenże, przez tegoż posła, o zmianę art. 13. tytułu II. ustawy szkolnej krajowej z dnia 15. czerwca 1892 — do komisji szkolnej.

53. L. s. 93. Tenże, przez tegoż posła, o zmianę art. 11. l. c. tytułu II. ustawy szkolnej krajowej z dnia 15. czerwca 1892 — do komisji szkolnej.

54. L. s. 94. Tenże, przez tegoż posła, o zmianę, względnie uzupełnienie art. 8. ustawy szkolnej krajowej z dnia 2. maja roku 1873 — do komisji szkolnej.

55. L. s. 95. Tenże, przez tegoż posła, o przyznanie nauczycielom młodszym na wsi pomieszkania w naturze lub odowiedniego reletum — do komisji szkolnej.

56. L. s. 96. Tenże, przez tegoż posła, o udzielenie subwencji w kwocie 1.000 zł. na rok 1895 dla czasopisma „Szkoła“ — do komisji budżetowej.

57. L. s. 97. Tenże, przez tegoż posła, o krowanie szkół przemysłowych uzupełniających tam, gdzie istnieją szkoły typu wyższego (5 i 6 klasowe) — do komisji szkolnej.

58. L. s. 98. Zarząd Oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Jarosławiu, przez tegoż posła, o zrównanie płac nauczycieli ludowych z poborami urzędników państwowych trzech ostatnich klas — do komisji szkolnej.

59. L. s. 99. Waleryan Janiszewski, nauczyciel emerytowany w Niemirowie, przez tegoż posła, o wliczenie lat służby w zawodzie nauczycielskim spędzonych do emerytury — do komisji szkolnej

Marszałek. Wniesiono tedy interpelację. Proszę p. Sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta): Interpelacya do JW. Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ jedną z najważniejszych kwestyi dobrobytu dla ludności rolniczej a względnie wiejskiej, jest potrzeba zaopatrzenia tychże w tanią sól bydlęcą celem podniesienia krajowego chowu bydła, o co bezustannie wszyscy

posłowie, tak w Sejmach jakoteż w Radzie państwa ciągle się u c. k. rządu dopominają, dlatego zapytujemy pana c. k. komisarza rządowego o ile oczekiwania ludności rolniczej, a względnie hodowców bydła pod względem zaopatrzenia ich w tanią sól bydlęcą mogą mieć nadzieję spełnienia jak najrychlejszego pod warunkami dogodnymi.

Lwów dnia 28. grudnia 1894.

Interpelujący: Kramarczyk m. p.

Stręk m. p., Okuniewski m. p., Żardecki m. p., W. Mizia m. p., Huryk m. p., Popowski, Dworski, A. Barabasz, O. Fedorowicz, Hamorak, Potoczek, Dr. Olpiński, Lenartowicz, J. Romańczuk, Klemensiewicz, T. Merunowicz.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest (czyta):

Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

Zapraszam na skrutatorów pp.: Barabasza, Rajskiego, Słoneckiego Jana, Wiktora i Zagórskiego.

(Głosy: nie ma ich w Izbie).

Ponieważ pp. Wiktora i Zagórskiego nie ma, zapraszam na skrutatorów pp. Łączyńskiego i Franciszka Jędrzejowicza.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

Przystępujemy do punktu drugiego (czyta):

Wybór komisji a mianowicie:

komisji budżetowej	z 18 członków		
„ gminnej	„ 9	„	„
„ administracyjnej	„ 17	„	„
„ prawniczej	„ 9	„	„
„ szkolnej	„ 18	„	„
„ gospodarstwa krajowego	„ 17	„	„
„ kolejowej	„ 11	„	„
„ drogowej	„ 15	„	„
„ przemysłowej	„ 12	„	„
„ petycyjnej	„ 24	„	„
„ górniczej	„ 8	„	„
„ solnej	„ 9	„	„
„ podatkowej	„ 7	„	„

Do tego punktu udzielam głosu p. Szczęsnemu Koziebrodzkiemu

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Pozwalam sobie prosić Wys. Izby, ażeby poczyniła następujące zmiany w swej wczorajszej uchwale co do liczby członków poszczególnych komisji, mianowicie, żeby budżetowa komisya z 18 na 19 członków była powiększoną, gminna z 9 na 10, — administracyjna z 17 na 19, — gospodarstwa krajowego z 17 na 19, — kolejowa z 11 na 15, — petycyjna zmniejszoną z 24 na 23 członków a podatkowa powiększoną z 7 na 11 członków.

Nawto proszę, ażeby dla zyskania czasu Wys. Izba dziś wybrała także komisję bankową. Chociaż dotychczas nie ma przedmiotu do obrad



dla tej komisji, sądzą jednak że komisja ta później będzie potrzebną, a przeto byłoby pożądanem, ażeby także została dziś wybrana.

Marszałek. Poseł Koziebrodzki stawia wniosek podniesienia względnie zniżenia liczby członków komisji a mianowicie, ażeby do komisji budżetowej zamiast 18 wybrać 19, — do gminnej zamiast 9 10, — do administracyjnej zamiast 17 19, — do komisji gospodarstwa krajowego zamiast 17 wybrać 19, — do kolejowej zamiast 11 15 członków. — liczbę członków komisji petycyjnej zmniejszyć z 24 na 23, a do komisji podatkowej zamiast 7 powołać 11 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto w sprawie tej głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam tę zmianę cyfry członków pod głosowanie razem. Kto się zgadza z tem proponowanem pomnożeniem, względnie co do komisji petycyjnej zniżeniem cyfry członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Koziebrodzki stawia dalej wniosek, ażeby Wysoka Izba dziś wybrała komisję bankową z 12 członków. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do wyboru członków komisji. Zapraszam na skrutatorów pp.: Obertyńskiego, Żardeckiego, Potoczka, Korola i Viviena.

(Głosy: Pp. Żardeckiego, Korola i Viviena nie ma w sali).

Z powodu nieobecności trzech posłów, zapraszam na skrutatorów pp.: Sałę, Gnoińskiego Jana i Okuniewskiego. (Pp. skrutatorowie zbierają kartki). Ponieważ skrutynium co do wyboru sekretarzy, kwestorów i rewidentów jest już ukończony, przeto udzielam głosu p. Janowi Słoneckiemu do ogłoszenia wyniku skrutynium.

P. Jan Słonecki. Oddano kartek 78. Na sekretarzy zostali wybrani wszystkimi głosami pp.:

Tarnowski Zdzisław  
Barwiński  
Słonecki Duklan i  
Trzeciecki.

Kwestorami również wszystkimi głosami wybrani pp.:

Antoniewicz  
Korytowski  
Stadnicki Stanisław i  
Torosiewicz Emil.

a Rewidentami również jednogłośnie wybrani pp.:

Antoniewicz  
Dzieduszycki Klemens  
Goldmann  
Kowalski  
Merunowicz

Olpiński  
Paleh  
Fedorowicz  
Siemiginowski  
Szeliski  
Sękowski i  
Wolański.

Marszałek. Ci zatem posłowie zostali wybrani. Zawieszam posiedzenie na minut pięć, ażeby dać czas pp. skrutatorom do dopełnienia skrutynium wyboru komisji.

(Po przerwie kilkunastu minutowej).

Przerwa była nieco długa a to z tego powodu, że już wczoraj komisja budżetowa prosiła o przerwę celem porozumienia się w kwestyi prowizoryum budżetowego, które jej zostało przydzielone, i co do którego ma przyjść z ustnem sprawozdaniem. Obecnie udzielam głosu posłowi Janowi Gnoińskiemu, ażeby ogłosił rezultat skrutynium wyborów do komisji.

P. Jan Gnoiński. Głosujących było 91, absolutna większość 46, wszyscy proponowani przez komisję matkę do poszczególnych komisji otrzymali większość absolutną.

Do Komisji budżetowej zostali wybrani następujący panowie:

Abrahamowicz  
Badeni Stanisław  
Barwiński  
Chrzanowski  
Czyżewicz  
Dunajewski  
Goldmann  
Jędrzejowicz Stanisław  
Kowalski  
Kozłowski  
Marchwicki  
Paszkowski  
Piniński  
Scipio  
Skrzyński Adam  
Skalkowski  
Stadnicki Jan  
Szczebanowski i  
Zagórski.

Do Komisji gminnej zostali wybrani następujący panowie:

Dzieduszycki Wojciech  
Fruchtman  
Łączyński  
Niedzielski  
Olpiński  
Pilat  
Potoczek  
Rayski  
Sękowski i  
Teliszewski.

Do Komisji administracyjnej wybrani zostali następujący panowie:

Czaykowski  
 Dzieduszycki Klemens  
 Dworski  
 Horodyski Bronisław  
 Jędrzejowicz Adam  
 Koziembrodzki  
 Onyszkiewicz  
 Pilat  
 Popowski  
 Romer Gustaw  
 Rozwadowski  
 Szeptycki  
 Teliszewski  
 Torosiewicz Mikołaj  
 Trzeciecki  
 Wiktor  
 Wodzicki  
 Zaleski i  
 Zbyszewski.

Do Komisji prawniczej wybrani zostali następujący panowie :

Dworski  
 Fruchtmann  
 Klemensiewicz  
 Krynicki  
 Lenartowicz  
 Rożankowski  
 Rosenstock  
 Weigel i  
 Zoll.

Do Komisji szkolnej wybrani zostali następujący panowie :

Badeni Stanisław  
 Browicz  
 Czartoryski  
 Dzieduszycki Wojciech  
 Kramarczyk  
 Kułowski  
 Paszkowski  
 Pilat  
 Piniński  
 Raczyński  
 Rayski  
 Rey  
 Romańczuk  
 Rutowski  
 Solecki  
 Tarnowski Stanisław (sen.)  
 Wojciechowski i  
 Zoll.

Do Komisji gospodarstwa krajowego wybrani zostali następujący panowie :

Antoniewicz  
 Brykczyński  
 Dydyński  
 Gorayski  
 Gnoiński Jan  
 Jędrzejowicz Stanisław  
 Langie  
 Obertyński

Polanowski  
 Puzyna Julian  
 Potocki  
 Rutowski  
 Sapięha  
 Stadnicki Stanisław  
 Struszkiewicz  
 Schnell  
 Tarnowski Zdzisław  
 Vivien i  
 Zamoyski

Do Komisji kolejowej wybrani zostali następujący panowie :

Jędrzejowicz Adam  
 Męciński  
 Merunowicz  
 Ochrymowicz  
 Popowski  
 Romer Gustaw  
 Stadnicki Jan  
 Struszkiewicz  
 Szczepanowski  
 Vivien  
 Korytowski  
 Lenartowicz  
 Sękowski  
 Skrzyński Zdzisław i  
 Zaleski.

Do Komisji drogowej wybrani zostali następujący posłowie :

Borkowski  
 Dzieduszycki Stanisław  
 Fedorowicz  
 Gniewosz  
 Gnoiński Wincenty  
 Krzysztofowicz  
 Midowicz  
 Jędrzejowicz Franciszek  
 Męciński  
 Skrzyński Zdzisław  
 Romer Gustaw  
 Sala  
 Struszkiewicz  
 Torosiewicz Emil i  
 Witosławski.

Do Komisji przemysłowej wybrani zostali następujący panowie :

Czaykowski  
 Chrzanowski  
 Czartoryski  
 Goldmann  
 Michalski  
 Okuniewski  
 Rutowski  
 Słonecki Duklan  
 Szczepanowski  
 Tarnowski Stanisław (sen.)  
 Weigel i  
 Żardecki

Do Komisji petycyjnej wybrani zostali następujący panowie :



Barański  
 Barabasz  
 Dzeduszycki, Klemens  
 Hamorak  
 Klemensiewicz  
 Krzysztofowicz  
 Kułaczkowski  
 Merunowicz  
 Micewski  
 Michalski  
 Mizia  
 Ochrymowicz  
 Okuniewski  
 Romer Tadeusz  
 Sawa  
 Siemiginowski  
 Strzygowski  
 Stręk  
 Szeliski  
 Tyszkowski  
 Witosławski  
 Wolański i  
 Żardecki

Do komisji górniczej wybrani zostali następujący panowie:

Bieleński  
 Gorayski  
 Ochrymowicz  
 Palch  
 Rogoyski  
 Skrzyński Adam  
 Szczepanowski i  
 Wiktor

Do Komisji solnej wybrani zostali następujący panowie:

Czartoryski  
 Dzeduszycki Klemens  
 Gnoiński Jan  
 Huryk  
 Męciński  
 Merunowicz  
 Rayski  
 Stadnicki Stanisław i  
 Słonecki Duklan

Do Komisji podatkowej wybrani zostali następujący panowie:

Abrahamowicz  
 Dzeduszycki Stanisław  
 Fruchtmann  
 Huryk  
 Jędrzejowicz Adam  
 Rogoyski  
 Skalkowski  
 Stadnicki Stanisław  
 Szeliski  
 Szeptycki i  
 Weigel

Do Komisji bankowej:

Abrahamowicz  
 Gorayski

Polanowski  
 Dembowski  
 Rosenstock  
 Rapoport  
 Dworski  
 Mandyczewski  
 Marchwicki  
 Scipio  
 Skalkowski i  
 Weigel

Marszałek. Komisje te wszystkie zostały wybrane. Wiadomo może, że się następujące komisje już ukonstytuowały:

Komisja prawnicza wybrała przewodniczącym Dra Zolla, zastępcą Dra Weigla; sekretarzem pierwszym posła Lenartowicza, drugim posła Dr. Klemensiewicza.

Komisja administracyjna ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodniczący JE. Filip Zaleski, zastępcy hr. Koziobrodzki i hr. Antoni Wodzicki; sekretarze: Jan Trzeciecki i Franciszek Rozwadowski.

Komisja drogowa: przewodniczący poseł Męciński; zastępcą Romer Gustaw; sekretarz Franciszek Jędrzejewicz.

Komisja kolejowa: prezes JE. Filip Zaleski, zastępcą p. Męciński, sekretarz p. Sękowski.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Punkt 3. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 1. grudnia 1893 po koniec listopada 1894. (Aleg. 11.).

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 11.).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o postawienie wniosku formalnego.

Sprawozdawca p. Chamiec. Stawiam wniosek, aby sprawozdania te podzielić według materij i departamentów i przydzielić poszczególnym komisjom przez Wysoki Sejm wybranym. Mianowicie wnoszę, by sprawozdanie z czynności: departamentu I. przydzielono komisji gminnej, departamentu II. komisji gospodarstwa krajowego, departamentu III. komisji szkolnej, departamentu IV. komisji drogowej, departamentu V. komisji administracyjnej, departamentu VI. komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek, aby te sprawozdania do wymienionych komisji przydzielić, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 4. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brodzkiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brodzkiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 15. lutego 1894 r. odbył się w Brodach wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brodzkiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 222, zaś wzięło udział w głosowaniu 202 wyborców. Pan Aleksander Barwiński otrzymał 185, zaś p. Jan Dołżycki 17 głosów.

Przy sprawdzeniu aktów wyborczych okazało się, że nieważnymi są oddane przy wyborze następujące głosy:

1) Głos oddany przez Mikołaja Bąkowskiego z Huciska na p. Aleksandra Barwińskiego (poz. 171 głównego wykazu wyborców) albowiem wybór wyborcy Mikołaja Bąkowskiego odbył się nielegalnie.

Starostwo brodzkie wyznaczyło rozporządzeniem z dnia 25. stycznia 1894 L. 1.628, iż gm. Hucisko Brodzkie wybrać ma dwóch wyborców. Dnia 29. stycznia 1894 przeprowadzono istotnie wybór dwóch wyborców w osobach Mikołaja Bąkowskiego i Ignacego Bojarskiego.

Później, gdy Starostwo przyszło do przekonania, iż gmina na podstawie ostatniego spisu ludności ma prawo wyboru tylko jednego wyborcy, wezwano pismem z dnia 7. lutego 1894 L. 3.369 wystosowanym do Zwierzchności gminnej obu pomienionych wyżej wybranych do kancelaryi Starostwa, w celu rozstrzygnięcia wyboru przez losowanie.

Przy losowaniu odbytem w dniu 8. lutego 1894 los padł na Mikołaja Bąkowskiego, którego też wpisano do głównej listy wyborców. Ponieważ prawyborcy w gm. Hucisko przeprowadzone zostały w sposób nielegalny, przeto należało po myśli §. 31. Sejm. ord. wyborcz. przeprowadzić nowy wybór jednego wyborcy z tej gminy. Korektura nielegalnego wyboru przez dodatkowe losowanie nie jest dopuszczalną, dlatego też głos Mikołaja Bąkowskiego musiał być unieważnionym.

2. Głos oddany przez Mikołaja Żelycha na p. Aleksandra Barwińskiego (poz. 175 głównego wykazu wyborców) albowiem tenże Żelych przy

prawyborach w gm. Jazłowczyku nie otrzymał absolutnej większości głosów, zatem nie został wybrany wyborcą. Mikołaj Żelych wskutek unieważnienia głosu jednego prawyborcy Majera Schnira, który znajduje się w trzeciej części opodatkowanych, otrzymał ważnych głosów 10, a gdy na 20 głosujących absolutna większość wynosiła 11 głosów, przeto Mikołaj Żelych nie został wybrany wyborcą.

3) Głos oddany przez Alojzego Reichella vel Raichelta z Podkamina na p. Aleksandra Barwińskiego (poz. 41 głównego wykazu wyborców). Albowiem Alojzy Reichell znajduje się w trzeciej części opodatkowanych i dlatego nawet w spisie wyborców nie był zamieszczony.

4) Głos oddany przez Jana Szyjkowskiego z gm. Smólno na p. Aleksandra Barwińskiego (poz. 208 głównego wykazu wyborców) albowiem dwa wykazy głosowania przy prawyborach nie są zupełnie ze sobą zgodne. Na jednym z nich wymazano wszędzie przy nazwisku ks. Baryłuka imię „Mateusz“, w drugim egzemplarzu imienia tego nigdzie nie wpisano; nadto zachodzi między oboma wykazami głosowania przy prawyborach ta różnica, iż na jednym z nich figuruje kilkakrotnie nazwisko „ks. Baryłuk“ zamiast ks. Barylak, — podczas gdy w drugim wykazie różnica ta nie jest widoczna.

Gdy właśnie ta różnica w pisowni nazwiska dała komisji wyborczej powód do unieważnienia ośmiu głosów, jako rzekomo oddanych na nieznanego ks. Baryłuka i uznania wskutek tego wyboru Jana Szyjkowskiego, który bez unieważnienia tych głosów byłby pozostał w mniejszości, a wobec wykazanej sprzeczności w aktach zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy to unieważnienie było słuszne, przeto należy wybór Jana Szyjkowskiego na wyborcę, a następnie głos oddany przez niego na p. Aleksandra Barwińskiego uznać za nieważny.

5) Głos oddany przez Maksymiliana Czumę na p. Aleksandra Barwińskiego (poz. 114 głównego wykazu wyborców), albowiem M. Czuma nie otrzymał przy prawyborach absolutnej większości głosów, zatem wyborcą być nie mógł. Wskutek unieważnienia jednego głosu oddanego na Maksymiliana Czumę przez Dawida Heimlicha, który znajduje się w trzeciej części opodatkowanych w gm. Strzemilcze, otrzymał tenże Czuma na 34 ważne oddanych głosów, tylko 17, nie uzyskał zatem absolutnej większości głosów.

Oddano zatem 197 ważnych głosów, absolutna większość wynosi 99 głosów. — Gdy p. Aleksander Barwiński otrzymał 180 ważnych głosów, wybrany został posłem.

Ponieważ akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, a przeciw dokonaniu wyborowi nie wniesiono żadnego zarzutu, Wydział krajowy wnosi:



Wysoki Sejm raczy wybór p. Aleksandra Barwińskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego brodzkiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Aleksandra Barwińskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego tarnobrzskiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego tarnobrzskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 6. listopada 1894 odbył się w Tarnobrzegu wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego tarnobrzskiego.

Według urzędowego spisu było uprawnionych do głosowania 143, głosowało 133.

Z oddanych głosów są nieważne:

1. Głosy Franciszka Czajki i Stanisława Małeckiego z Antoniowa (poz. 2. i 3. głównego wykazu wyborców), Pawła Czajki z Orzechowa (poz. 72.) i Ludwika Szuszek z Pniowa (poz. 76.), ponieważ prawyborcy w tych gminach odbyły się wadliwie, do listy prawyborców wpisano bowiem zamiast  $\frac{2}{3}$  wszystkich opodatkowanych, tylko tych członków gminy najwyżej opodatkowanych, którzy łącznie opłacają  $\frac{2}{3}$  wszystkich podatków bezpośrednich. Gdy w ten sposób na liście gminy Antoniowa brakuje 27, Orzechowa 5, Pniowa 29 prawyborców, co na wybory wyborców mogło mieć wpływ, uważa Wydział krajowy wybory te za nieważne.

2. Głosy pp. ks. Wojciecha Sapeckiego i Franciszka Wiktora z Radomyśla (poz. 77 i 78) ponieważ z powodu mylnego obliczenia brakuje na liście prawyborców 23 opodatkowanych, których głosy mogły mieć wpływ na wynik wyboru wyborców.

Głosy pp. ks. Jana Jakela z Charzewic (poz. 11), Zygmunta Chruściela z Trześni (poz. 113) i Stefana Pateraka z Turbii (poz. 116), ponieważ pierwszego wcale nie ma na liście uprawnionych do głosowania, a dwaj drudzy znajdują się w ostatniej trzeciej części spisu opodatkowanych w swoich gminach. Nie będąc zaś prawyborcami, nie mogą być i wyborcami.

4. Głos ks. prałata Józefa Sobczyńskiego z Miechocina (poz. 62) jest nieważny z powodu niezgodnego z przepisami ordynacyi wyborczej postąpienia komisji wyborczej przy przeprowadzeniu wyboru dwóch wyborców tej gminy. Skoro bowiem przy pierwszym głosowaniu okazało się, że absolutną większość głosów otrzymał tylko

jeden wyborca: Jan Stala, komisya zamiast zarządzić drugie głosowanie, jak to §. 30 w połączeniu z §. 47 ord. wyb. poleca, przystąpiła do ściślejszego wyboru pomiędzy dwoma kandydatami, którzy przy pierwszym głosowaniu najczęściej uzyskali głosów. Ponieważ to zawczesne ograniczenie woli prawyborców nie jest zgodne z ustawą, przeto Wydział krajowy unieważnia wybór wyborcy ks. Sobczyńskiego i głos przezeń na posła oddany.

Z miasta Tarnobrzega wybrano między innymi wyborcę p. Dra med. Adolfa Reifera, jakkolwiek nie ma go na liście prawyborców.

Ponieważ p. Dr. Adolf Reifer, jako posiadający stopień akademicki na uniwersytecie austriackim uzyskany, powinien się być na tej liście znajdować, nie uważa Wydział krajowy oddanego przezeń głosu za nieważny.

Głosowało zatem ważnie 123 wyborców; absolutna większość wynosi 62.

P. Zdzisław hr. Tarnowski otrzymał 91 ważnych głosów i został wybrany posłem.

Kontrkandydat p. Jan Robak otrzymał tylko 32 głosów.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Zdzisława hr. Tarnowskiego posłem na Sejm krajowy z gmin wiejskich powiatu tarnobrzskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Zdzisława hr. Tarnowskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt 6. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prowizorycznemu dozorczy melioracyjnemu veniae aetatis. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prowizorycznemu dozorczy melioracyjnemu veniae aetatis.

Wysoki Sejmie!

Władysław Ortyński, b. uczeń kursu dozorców melioracyjnych przy kraj. binrze melioracyjnem zamianowany został na podstawie świadectwa z wyniku egzaminu głównego dekretem z 18. września 1894 l. 33.375 prowizorycznym dozorcą melioracyjnym.

Gdy jednakże pomieniony dozorca przekroczył wiek normalny — urodzony bowiem dnia 10. czerwca 1847 liczy obecnie lat 47 i tem samem nie posiada w myśl §. 3. ustanowy służby krajowej kwalifikacyi do przyjęcia go do służby etatowej, Wydział krajowy z uwagi, iż Władysław Ortyński jest jednym z najlepszych i najgorliwszych dozorców, życia nieposzlakowanego

i pod każdym względem zaufania godnym, postanowił celem pozyskania dla służby krajowej tak pożytecznej i dobrej siły przedstawić go łasce Wysokiego Sejmu o darowanie mu przekroczo-nych lat wieku normalnego i stawia wnioszek:

Wysoki Sejm raczy udzielić Władysławowi Ortyńskiemu, urodzonemu dnia 10. czerwca 1847 veniam aetatis, celem nadania mu stałej posady dozorczy melioracyjnego przy kraj. biurze melioracyjnem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdynikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych:

1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze;
2. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach od mostu na rzece Wereszycy;
3. obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych:

1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze;
2. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach od mostu na rzece Wereszycy;
3. obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Rudkach i Zaleszczykach przedstawiły Wydziałowi krajowemu prośby o udzielenie koncesyi powyższych a mianowicie, pierwszy z nich o odnowienie prawa do poboru myta pod warunkami koncesyi z dnia 12. stycznia 1890 (dz. ust. kraj. Nr. 19.) dla obszaru dworskiego w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze i dla obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Czulołowicach od mostu na rzece Wereszycy, drugi zaś prośbę obszaru dworskiego w Chmielowej o wyjednanie koncesyi na pobór myta od przewozu przez rzekę Dniestr.

Co do prośb o odnowienie powołanej wyżej koncesyi z dnia 12. stycznia 1890, to dochodzenie komisyjne, przeprowadzone przez Wydział powiatowy w Rudkach wykazuje, że przedmioty omycone utrzymywane są dla komunikacji publicznej, że w szczególności w Kołodrubach na utrzymanie mostu na rzece Dniestrze w czasie od 1890 do 1894 wydano łączną kwotę 5632 zł., że z poboru myta w tym czasie uzyskano 3.250 a resztę wydatków w kwocie 2.382 zł. pokrył obszar dworski z funduszków własnych; że w Czulo-

łowicach w tymże okresie pięcioletnim koszta utrzymania mostu na Wereszycy wynosiły ogółem 2.847 zł. 43 ct., że część tych kosztów pokryły strone interesowane z dochodu mytniczego w tym czasie uzyskanego w kwocie 1.380 zł., a na pokrycie wynikłego stąd niedoboru w kwocie 1.467 zł. 43 ct. użyły własnych funduszków.

Na tej podstawie Wydział powiatowy w Rudkach oświadcza się za odnowieniem powyższej koncesyi na dalszych lat pięć.

Co do prośby o nadanie koncesyi na pobór opłat mytnicznych w Chmielowej, Wydział powiatowy zaleszczycki na podstawie komisijnego dochodzenia wykazuje, że staraniem i kosztem obszaru dworskiego w Chmielowej urządzony przewóz przez rzekę Dniestr znajdujący się na trakcie drogi publicznej łączącej powiaty zaleszczycki i horodeński wymagał jednorazowego wydatku w kwocie 391 zł. i że koszta zwyczajnego utrzymania tego przewozu obliczone są rocznie na 140 zł. w. a.

Rada powiatowa, uznawszy potrzebę przewozu w Chmielowej, oświadczyła się za zaprowadzeniem tamże poboru myta.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy jest zdania, że żądany pobór opłat mytnicznych może być przyzwolony, a mianowicie w Kołodrubach i Czulołowicach podług dotychczasowych taryf, zaś w Chmielowej z uwagi na szerokość Dniestr, wynoszącą w miejszu przewozu 180 metrów, podług taryfy klasy III. a to po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. z r. 1872 Nr. 18).

Na podstawie powyższego wywoodu Wydział krajowy wnosi następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych:

1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach, od mostu na rzece Dniestrze;
2. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach od mostu na rzece Wereszycy;
3. obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu przez rzekę Dniestr.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. obszarowi dworskiemu w Kołodrubach powiatu rudeńskiego od mostu na rzece Dniestrze według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.



Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulowicach powiatu rudeńskiego od mostu na rzece Wereszycy, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, wołu, muła 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Obszarowi dworskiemu w Chmielowej powiatu zaleszczyckiego, od przewozu przez rzekę Dniestr według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.

d) od jednej osoby 3 (trzy) ct.

Konie woły krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę odczytać sprawozdanie następne.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Gliniany-Jaktorów i Gródek-Załuż.

#### Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe przemysłański i grodecki wniosły podanie do Wydziału krajowego o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego, koncesyi do poboru opłat mytniczych, a mianowicie: pierwszy z nich o odnowienie koncesyi z dnia 28. grudnia 1889. (Dz. ust. kraj. Nr. 8 z r. 1890.) na rzecz utrzymania drogi gminnej Gliniany-Jaktorów, zaś drugi o udzielenie nowej koncesyi na rzecz utrzymania drogi gminnej Gródek-Załuż.

Do oceny wniesionych prośb służą następujące okoliczności:

Droga gminna Gliniany-Jaktorów w łącznej długości 8.658 klm. zbudowana kosztem 30.553 zł. wymaga corocznego wkładu na jej konserwację 850 zł. Droga ta wedle miejscowych oględzin stwierdzonych protokołem dochodzenia, w należytym stanie utrzymywana, zapewnia wygodną i bezpieczną komunikację, a koszta jej konserwacji znajdują w ⅔ częściach pokrycie w dochodzie z poboru myta. Z uwagi, że budżet powiatowy w ogólności przeciążony jest wydatkami drogowymi, dalsze należyte utrzymanie drogi Gliniany-Jaktorów byłoby możliwe tylko przy dotychczasowej pomocy, płynącej z przyzwolonego poboru myta.

Staraniem Reprezentacji powiatu grodeckiego zbudowaną została kosztem 20.020 zł. droga wodąca z Gródka przez Cuniów i Powitno do Załuża w ogólnej długości 8.580 klm. Droga ta wymaga troskliwej konserwacji, której koszt roczny obliczono na 1.300 zł.

Gdy koszt ten nie znajduje pokrycia w obowiązkowych prestacyach nawet przy stosownym zasiłku z powiatowego funduszu dróg gminnych, uznała Rada powiatowa uchwałą z dnia 3. października 1894. konieczną potrzebę zaprowadzenia opłaty mytniczej na rzecz funduszu konserwacyjnego pomienionej drogi, z zastosowaniem najniższej taryfy, obowiązującej na drogach krajowych.

Pobór opłat mytniczych, żądanych przez pomienione Reprezentacje powiatowe może być — zdaniem naszym — przyzwolony z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe, mające zarządzać powyższemi drogami po myśli ustępu piątego §. 28. noweli drogowej z r. 1885. uzyskany dochód mytniczy obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wys. Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.  
Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Gliniany - Jaktorów i Gródek - Załuż.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta :

1. Na drodze gminnej Gliniany - Jaktorów Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach jako władzy nadzorującej na rzecz teje drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

2. Na drodze gminnej Gródek - Załuż, Wydziałowi powiatowemu w Gródku jako władzy nadzorującej na rzecz teje drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać, prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłata myta na obu wyzwpomnianych drogach pobierać należy według następującego wymiaru :

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct ;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct. ;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniesieniu teje opłaty.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek Jest wniosek na przystą-

pienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Następuje punkt 9. Ten sam p sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej.

#### Wysoki Sejmie!

Wykonując uchwałę Wysokiego Sejmu z d. 17. lutego 1894., którą przekazano Wydziałowi krajowemu niezalatwioną petycją Wydziału powiatowego zbarazkiego o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej, przedkładamy następujące sprawozdanie:

Staraniem Reprezentacyi powiatu zbarazkiego podjęta została budowa wyżej wspomnianych dróg w celu połączenia Zbaraża z Podwołoczyskami, Tarnopolem, Załościami i Brodami. Pierwsza z tych dróg wiodąca ze Zbaraża do Podwołoczysk, projektowana w łącznej długości 35 klm., dotąd ukończona została na przestrzeni 13 klm. kosztem 55.151 zł. 36 ct., druga zaś wiodąca ze Zbaraża do Berezowicy małej, projektowana w łącznej długości 21 klm., dotąd ukończona została na przestrzeni 8 klm. kosztem 30.340 zł. 28 ct.

Obie drogi budowane pod kontrolą Wydziału krajowego, przy pomocy subwencyi z funduszu krajowego w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy, wymagają troskliwej konserwacyi, której łączne koszta na wybudowanych przestrzeniach obliczono rocznie na 4.788 zł.

Gdy obowiązkowe prestacye nie wystarczają na pokrycie wykazanych kosztów nawet przy stosownym zasiłku z powiatowego funduszu dróg gminnych, uznała Rada powiatowa konieczną potrzebę zaprowadzenia opłat mytniczych na rzecz funduszu konserwacyjnego rzeczonych dróg z wymiarem od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 ct.

Z uwagi, że po myśli §. 28. ustawy z d. 7. lipca 1885 Dz. u. kr. Nr. 39, tak droga ze Zbaraża do Podwołoczysk jak i droga ze Zbaraża do Berezowicy małej, przeszły w bezpośredni zarząd Wydziału powiatowego, zdaniem Wydziału krajowego, zażądany pobór opłat mytniczych może być przyzwolony z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy zarządzając obiema drogami, uzyskany dochód mytniczy obracać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gmi-



ny i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru myta na drogach gminnych ze Zbaraża do Podwołoczysk i ze Zbaraża do Berezowicy małej, Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu, jako władzy nadzorującej, na rzecz tychże dróg, do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycone drogi przechodzą, uiszczać prestatycie w myśl postanowień ustawy drogowej.

Oplatę myta pobierać należy tak na drodze ze Zbaraża do Podwołoczysk jak i na drodze ze Zbaraża do Berezowicy małej na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym

wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1893. (Aleg. 12.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1893.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania; kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Sawczak. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1895 r.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni. Na posiedzeniu wczorajszym poleciła Wysoka Izba komisji budżetowej, aby przedłożyła ustne sprawozdanie o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do uchwalenia prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1895. Wydział krajowy uzyskał także prowizoryum budżetowe na I. kwartał w roku zeszłym i to wyjątkowo, bo nie na podstawie budżetu za rok przeszły jak się to zwykle dzieje, lecz na podstawie preliminarza na rok przyszły.

Stało się to z tego powodu, że były wyjątkowe okoliczności w roku przeszłym; ponieważ fundusz indemnizacyjny został zniesiony i ustać musiał pobór dodatków indemnizacyjnych, przeto Sejm uchwalił prowizoryum nie na podstawach budżetu roku poprzedniego, lecz na podstawie preliminarza na rok następny. W przeciwnym bowiem razie musiałaby powstać konsekwencya, że pobór dodatków indemnizacyjnych musiałby trwać i nadal. W roku obecnym okoliczność ta nie zachodzi i komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym proponuje, aby Sejm uchwalił prowizoryum na podstawie bu-

dżetu uchwalonego na rok 1894. Zachodzi jednak pomiędzy propozycją komisji budżetowej a propozycją Wydziału krajowego pewna różnica. Wydział krajowy zamierzając w preliminarzu na rok 1895 proponować obniżenie dodatków do podatków o cztery centy, proponuje to obniżenie przyjęć także w prowizoryum budżetowym na pierwszy kwartał r. 1895, — podczas gdy komisja uwzględnienia tego obniżenia nie zaleca.

Praktycznych konsekwencji między tem, co proponuje Wydział krajowy a tem co komisja proponuje niema żadnych, gdyż dodatki do podatków pobierane są z dołu i pobierane będą nie na podstawie prowizoryum budżetowego na I. kwartał, lecz na podstawie uchwalonej ustawy finansowej, powziąć się mającej przy uchwaleniu budżetu na rok 1895.

Zdaje się komisji budżetowej, że niepodobna uchylać wydatków na podstawie budżetu na rok 1894 a pokrycie opierać na preliminarzu na rok 1895 i w skutek tego sądzi komisja, że zniżenie dodatków do podatków, które jej zdaniem w tej samej wysokości, w jakiej Wydział krajowy je proponuje, będzie wprowadzone przy uchwalaniu ustawy finansowej na rok 1895, — t. j. zniżenie dodatków do podatków o 4 ct., że więc zbytecznym jest uchylać to zniżenie w prowizoryum na pierwszy kwartał r. 1895.

Muszę tu zaznaczyć, iż komisja przyznaje, że w pewnej mierze uzasadnione było stanowisko Wydziału krajowego i spowodowane zesłoroczną uchwałą Sejmu, który uchwalając ustawę o poborze dodatków konsumcyjnych od wódki i piwa, powiedział, że połowa ma być użytą na obniżenie dodatków. Wydział krajowy, że skoro uchwała ta powzięta w roku zeszłym obowiązywać ma w r. 1895, więc już w prowizoryum powinna ona znaleźć swój wyraz i zaproponował rzeczono obniżenie. Komisja budżetowa jednak sądzi, że uchwała sejmowa może znaleźć praktyczny wyraz dopiero przy uchwaleniu budżetu. Sądzi dalej komisja, że tak pokrycie jak wydatki muszą się opierać na jednej i tej samej zasadzie t. j. na uchwale budżetowej na r. 1894.

Kończąc, zaznaczam raz jeszcze, aby uniknąć nieporozumień, że komisja budżetowa znajduje uzasadnionem stanowisko Wydziału krajowego, który uważał się związanym uchwałą sejmową, powziętą przy uchwaleniu ustawy o opłatach konsumcyjnych, i że komisja również podziela zapatrywanie Wydziału krajowego w tym kierunku, iż nie podlega wątpliwości, że obniżenie dodatków do podatków będzie mogło być zaproponowane przez komisję w tej samej wysokości, jak to proponuje Wydział krajowy.

Po tem uzasadnieniu pozwolę sobie przedłożyć wnioski komisji (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1895 na podstawie budżetu na rok 1894.

2. Sejm upoważnia do poboru dodatków do podatków na fundusz krajowy w wysokości 61 centów do każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim pobierać się będzie tylko 47 centów dodatku.

3. Upoważnienia powyżej pod 1. i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31-go marca 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Pomiędzy wnioskami Wydziału krajowego a wnioskami w tej chwili przez komisję budżetową przedłożonymi zachodzą dwie różnice. Jedna różnica, o której zaraz wspomnę, a która jak sądzę nie da powodu do dyskusji odnosi się do ustępu trzeciego, w którym komisja budżetowa do naszego wniosku: „iż upoważnienie do czynienia wydatków i pobieranie dochodów obowiązuje po dzień 31. marca 1895“ dodaje ze swej strony: „a względnie po dzień uchwalenia nowego budżetu“.

Z tym dodatkiem Wydział krajowy się zgadza i przeciwko temu nie może nic powiedzieć. Jest to słuszne, aby z tą chwilą, kiedy nowy budżet będzie uchwalony, on obowiązywał a nie prowizoryum.

Inna jest rzecz co do różnicy drugiej, odnoszącej się do wysokości dodatków do podatków jakie pobierane być mają. Różnica ta wprawdzie nie ma doniosłości praktycznej, ale w każdym razie czuję się w obowiązku stanowisko Wydziału krajowego zaznaczyć i obronić. My wnieśliśmy, aby Wysoki Sejm, już w prowizoryum uchwalił obniżenie o 4 ct, podczas kiedy komisja budżetowa powiada, że to należy nie do prowizoryum ale do budżetu.

Wydział krajowy wychodził z tego założenia, że skoro ma uchwałę sejmową, iż czysty dochód z opłat konsumcyjnych ma być w połowie użyty na ulgi w dodatkach do podatków, to ta uchwała Wysokiego Sejmu obowiązywała Wydział krajowy, i musieliśmy się na nią zapatrywać jak na uchwałę podatkową, nakładającą z jednej strony na ludność ciężary a z drugiej zaprowadzającą ulgi — a wtedy obowiązkiem Rządu a w tym wypadku Wydziału krajowego jest przystąpić do wykonania tej uchwały a więc do wymiaru w tej wysokości, jaką Wysoki Sejm uchwalił. Sejm powiedział: Nakładam na kraj w formie opłat konsumcyjnych nowy ciężar podatkowy pod warunkiem, że połowa



dochodu z tego ciężaru stanie się ulgą w dodatkach do podatków bezpośrednich. W ten sposób rzecz nie ze stanowiska pokrycia budżetowego, ale ze stanowiska podatkowej ustawy przez Sejm uchwalonej wzięta, przemawia zatem, że myśmy mieli obowiązek do tego bezwarunkowo się zastosować nie tylko w budżecie ale już nawet w prowizoryum budżetowym.

Skoro bowiem Sejm nałożył na kraj 800.000 złr. ciężaru, pod warunkiem, że Wydział krajowy krajowi w dodatkach ulgę o 400.000 złr. przyniesie, skoro myśmy już przystąpili do wykonania pierwszej części tej uchwały, bo już od pierwszego stycznia pobierać będziemy dochody w skutek zawartych kontraktów o dzierżawę opłat konsumcyjnych, przeto i drugą część uchwały, odnoszącą się do ulgi, już od tegoż dnia stosować chcemy. To jest stanowisko Wydziału krajowego.

Powtórnie nie można powiedzieć, że skoro Wysoki Sejm uchwalając prowizoryum budżetowe, uchwalił obniżenie dodatków do podatków już w prowizoryum budżetowym o 4 ct., w takim razie uchwalił wydatki, a nie uchwalił pokrycia. Tak nie jest. Ponieważ już pokrycie mamy w tych opłatach konsumcyjnych, które są zakontraktowane i z których dochód już w pierwszych dniach stycznia wpływać zacznie, albowiem mamy już pierwszego stycznia dostać pierwszą ratę kwartalną za rok 1895, to wprowadzając ulgę podatkową, którą Sejm uczynić kazał, wy to pokrycie mamy w całej pełni i niczego nam w budżecie nie zabraknie. Otóż ze stanowiska pokrycia budżetowego nie ma obawy, aby były braki, jeżeli uchwalimy prowizoryum tak jak Wydział krajowy wnosi, a my właśnie traktujemy rzecz jako uchwałę podatkową Sejmu a nie jako uchwałę budżetową, traktujemy rzecz ze stanowiska uchwały, która powiada, że co więcej nakładamy w podatkach pośrednich to chcemy ulżyć w podatkach bezpośrednich. Zdaje mi się, że z tego stanowiska rzecz biorąc, cała słuszność po naszej stronie, ponieważ chcemy w całej ścisłości wykonać uchwałę podatkową Sejmu.

Jednakże istotnie praktycznej doniosłości ta rzecz prawie nie ma. W miesiącu styczniu 1895 wpłynie na rachunek roku 1895 zaledwie kilkanaście tysięcy zł. a w lutym wpłynie mniej więcej około 40.000 zł. To są bagatelne sumy, praktycznie więc rzecz ta będzie miała bardzo małą doniosłość, ponieważ w pierwszych miesiącach wpływają minimalne sumy.

Urzędy podatkowe w krótkce nas zapytają, w jakiej wysokości mają pobierać dodatki do podatków, i tu powstaje dla Wydziału krajowego trudność. Jeżeli Wys. Sejm dziś uchwali dodatki według zeszłorocznej stopy więc my musimy powiedzieć: Urzędzie podatkowy, bierz jak w roku zeszłym. W lutym Sejm uchwalił

budżet a uchwalił niezawodnie ulgę czterocentową a wówczas napiszemy do Urzędu podatkowego: „To cośmy powiedzieli w miesiącu styczniu było mylne. teraz polecamy Ci brać o 4 centy mniej“. I Urząd podatkowy będzie musiał wszystko zmieniać, i będzie musiał powiedzieć n. p. temu, któremu wymierzył 65 ct. ty nie masz płacić 65 ct. tylko 61 ct. a jeżeli ten już zapłacił, w takim razie będzie musiał Urząd podatkowy uważać tę nadwyżkę jako nadpłatę i przenieść dalej na rachunek następnej raty.

Jest to więc zwiększona robota dla urzędu podatkowego. Z tego powodu zdawało się Wydziałowi krajowemu, że wprowadzenie już do prowizoryum tej niższej stopy podatkowej jest zupełnie uzasadnione. Ja wniosku odmiennego nie stawiam, bo praktyczna doniosłość jest nie wielka, lecz chciałem stanowisko Wydziału krajowego zaznaczyć i przedstawić powody, dla których tak postąpił.

P. Dr. Romańczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Dr. Romańczuk. Meży pohladamy Wydiłu krajewoho a pohladamy komisiji budżetowoji pokazala sia pewna riżnycia. Može buty, szczo pryjszłoby łuczsze do porozuminia, jeslyby komisija mala buła bilsze czasu nad toju sprawoju zastanowyty sia. Odnakże stało sia tak, szczo komisija musila riszyty sia w czwert' abo piw hodyny w tak ważnij sprawi, to do porozuminia tak skoro pryjty ne mohło. Ja pryypadkom wczera ne doczuw, jak wczera toje riszenie zapalo, szczo by komisija budżetowa wże nyini ustno zdała sprawu Wysokij Pałati. Ja buwły wystupyw protywn toji presadnoji nahłosty i żadawbym, szczo by, jak dawniysze, na prymir w roku mynuwyszym, prowizorja budżetowa buła w komisiji osnowniysze traktowana. A i seho roku tym mensez treba buło tak skoroho traktowan a, szczo mohło pered nowym rokom widbuty sia szcze odno zasidanie sojmowe w ponedilok, i bułoby dostatoczno, jeslyby Wysokij Sojm tuju sprawu załahodyw na tym zasidaniu.

Czomu taja sprawa ne zistała aż do ponedilku widłożena. ja ne znaju, tilko czuwjem, szczo w ponedilok ne maje buty zasidania, ale aż po ruskich światach. Ja żałowawby, jeslyby tak buło Sut' narikania, szczo Sojmowy ne zostawla je sia czasu do załahodzenia spraw, ale jesly Sojm sam sobi toj czas redukuje do mensezoho, to zdaje meni sia, ne ma pidstawy do narikania, szczo czasu malo sia łyszaje. Na druhyj tyżdeń mohłyby bezpечно buty dwa zasidania, w ponedilok i w seredu, jesly ne bilsze. W takim razi i taja sprawa jak kažu mohłaby buty osnowniysze traktowana. Tilko szczo do wzhladuw formalnych. Pid wzhladom merytorycznym ja przyznaju pownu racju tomu, szczo kazaw predstavitel Wydiłu krajewoho.



Tut roblat sia najpersze nepotribni trudno sty urjadnykam podatkovym, kotri i tak nari-kajut, szczo sut' peretiażeni. Taj ne oden z opo-datkovanyh, kotryj na pidstawi uchwały pišla wnesenia komisiji na perszuj kwartal zapłatyt. zapłatyt za bohato, bo chotia w poczatkach lutoho bude uchwalenyj budżet stałyj, ale sank-cya ne nastupyt deś až w druhij połowyni, abo pry kińcy marta. Chotiaj może ne bohato bude takich, kotri za mnoho zaplatiat, ale i ich treba szczyadyty, taj ne treba robyty nepotribnyh trudnostej dla urjadnykiw podatkovych, a może i dla samoho Wydiłu krajewoho. Ja okremoho wnesenia ne stawljaju, tilko powtariaju szcze raz, szczo sprawa prow zoryi budżetowoji ne powynna buty pryhaceem traktowana.

Jesłybym maw stawłaty jakij wnesok, to chyba toj, szczyoby widložyty tuju sprawu do ponediłku.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Parę tylko słów mam dodać do tego, co powiedział sprawozdawca komisiji, a dodać z powodu przemówienia członka Wydziału krajowego, który przyznając, że pod względem teorii budżetowej wniosek komisiji, który jest zupełnie właściwy, zarzucił, iż w praktyce sprawi urzędom podatkovym kłopot i zamęt, bo rozpiszą i pobierać będą dodatek krajowy z początkiem roku według stopy zeszło rocznej odpowiednio wnioskowi komisiji, a na stopnie po uchwaleniu budżetu, który zniży z pewnością stopę dodatku krajowego, rozpiszą go muszą według tej zniżonj stopy. Zarzut ten jest nieuzasadniony. Urzędy podatkowe wówczas dopiero mogłyby stosować się do prowizoryum budżetowego i rozpisac dodatek krajowy według tej tymczasowej ustawy, gdy ta ustawa będzie sankcyonowana, zaś zanim sankcyę otrzyma, Wys. Sejm uchwali już z początkiem lutego stanowczy budżet i ustawę finansową na rok 1895 i według niej rozpisany będzie dodatek krajowy, zaś uchwalony i rozpisany w wysokości jaka okaże się potrzebną do pokrycia wszystkich wydatków w 1895, które Sejm ma dopiero uchwalić. Więc pod względem praktycznym nie będzie żadnych trudności, jeśli będzie przyjęty wniosek komisiji; przeciwnie wniosek ten jest najpraktyczniejszy, gdyż przed uchwaleniem wydatków przez Sejm nie można wiedzieć jak wysoki dodatek krajowy jest potrzebny dla ich pokrycia.

Wniosek komisiji zresztą opiera się na zasadzie najslusniejszej, bo na tej zasadzie budżetowej, że należyte pokrycie wydatków może być uchwalone wtedy, gdy już wydatki są uchwalone. Budżet krajowy i ustawa finansowa orzeka zawsze: ogół wydatków wynosi tyle, dochody własne taką a taką sumę, do pokrycia więc niedoboru potrzeba takiego a takiego do-

datku krajowego. Być może, że dla pokrycia wszystkich wydatków, które Sejm ma uchwalić, będzie potrzeba dodatku o centa lub o 1/2 centa niższego albo wyższego niż proponowany przez Wydział krajowy w projekcie budżetu. Sejm do końca przyszłego miesiąca a najdalej w pierwszych dniach lutego uchwali budżet i nim będzie pobierany dodatek krajowy już będzie stanowcza uchwała finansowa na rok 1895 i uczyni się zadość względem praktycznym i zasadniczym.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. Stan. hr. Baden i. Imieniem komisiji budżetowej dziękuję za te do-wody życzliwości, jakich doznaliśmy już w ciągu obydwu dni trwania niniejszej sesji sejmowej. Podczas gdy wczoraj pomysłano o tem, aby wzmocnić komisję przez dodanie kilku świeżych sił, dziś podniesiono myśl, aby komisiji dać także więcej czasu; jest to bardzo chwalebna troskliwość, chociaż dodać muszę, że czas był dla komisiji wystarczający i należałoby może samej komisiji pozostawić ocenienie kwestyi, czy uznaje, że w pewnym czasie zdoła dojść do pewnego rezultatu czy nie.

Co do rzeczy samej muszę powiedzieć, że się nie zgadzam z radcą Romanowiczem co do treści odpowiedzi, jaką da Wydział krajowy urzędom podatkovym, bo zdaje mi się, że jeżeli obecnie już jest takie pismo od urzędów podatkovych, z zapytaniem co do wysokości dodatków, to Wydział krajowy na razie na nie nie odpowie, bo nie będzie mógł powiedzieć, jakie mają być pobierane dodatki do dodatków, albo odpowie: ja muszę zaczekać aż ustawa finansowa uzyska sankcyę, a wtedy będę mógł powiedzieć jakie macie pobierać dodatki do dodatków. Zaś na razie nie będzie mógł powiedzieć, żeby pobierano wyższe albo te same dodatki jak w roku zeszłym, bo to nie należy do kompetencyi Wydziału krajowego. To jest zasadnicza różnica między zapatrywaniem mojem i szanownego Członka Wydziału krajowego

Co do innych, zdaje mi się, różnic istotnie nie ma. Jeszcze raz powtarzam, że rozumiem stanowisko Wydziału krajowego tak, że już przy uchwalaniu prowizoryum chciał powiedzieć: pamiętam Wysoki Sejmie o twej uchwale, a skoro poleciłeś, że opłaty konsumcyjne mogą być użyte na obniżenie dodatków do dodatków, to ja się chcę z tą uchwałą liczyć. Ale mojem zdaniem stanowisko Sejmu jest inne, bo choć Sejm powiedział, że chce przeznaczyć połowę tych dochodów na obniżenie dodatków do dodatków, to jednak taką uchwałą nie zrzekł się nigdy prawa, użyć mimoto tych dochodów, gdyby to za właściwe uważał, na co innego.



A przy czemże i jakimże sposobem, może Sejm ocenić czy w każdym roku takie a nie inne dodatki do podatków ma nałożyć, jak nie przy uchwalaniu budżetu. I sądzą, że Sejm tego prawa zrzec się nie może, nie może powiedzieć: ponieważ uchwalając podatki konsumcyjne, powiedzieliśmy, że część ich ma być użytą na obniżenie dodatków do podatków, my nie oglądając się nato jakie wydatki mamy uchwalić z góry obniżamy dodatki. Sejm na tem stanowisku stać nie może i nie powinien. —

Uchwała jakaś Sejmu obowiązuje go dopóty, dopóki ją inną jakąś uchwałą nie zmieni. A prawa tego Sejm nigdy zrzec się nie może.

Praktycznych konsekwencyj nie ma tu żadnych, ale jest jedno zasadnicze stanowisko, z którego zejść — komisya budżetowa Sejmowi doradzać nie może, to jest to, że przy przewidywanym wydatki i dochody muszą być oparte na jednej i tej samej podstawie; albo na budżecie z przeszłego roku albo na preliminarzu na rok przyszły. Ale nie można opierać jednego na jednym, a drugiego na drugim. Tu jest to zasadnicze stanowisko, które w danym wypadku wprawdzie jest tylko platonicznem, ale w ogóle jest tego rodzaju, że gdybyśmy z niego zeszli, to to odstępstwo mogłoby mieć w innych wypadkach praktyczne konsekwencye. Dla tego jeszcze raz zaznaczam, że w praktycznym kierunku różnicy w stanowisku niema w tym roku, jednak komisya budżetowa musi obstawać przy zasadniczym stanowisku i prosić o przyjęcie jej wniosków.

**Marszałek.** Pomimo uważnego słuchania tego, co powiedział poseł Romańczuk, nie usłyszałem wcale aby stawił jaki wniosek.

**P. Dr. Romańczuk.** Ne stawlażjem wnesenia.

**Marszałek.** Mamy więc tylko wniosek komisji złożony z trzech części. Podaję najpierw część pierwszą pod głosowanie (czyta):

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1895 na podstawie budżetu na rok 1894.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; podaję pod głosowanie.

Kto przyjmuje pierwszą część wniosku komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Część druga opiewa. (czyta):

2. Sejm upoważnia do poboru dodatków do podatków na fundusz krajowy w wysokości 65 centów do każdego 1 zł. całej należitości państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim pobierać się będzie tylko 51 ct. dodatku.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; podaję tę część wniosku pod głosowanie. Kto tę drugą część wniosku komisji przyjmuje, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Punkt trzeci brzmi (czyta):

3. Upoważnienia powyżej pod 1 i 2 udzielone, obowiązują po dzień 31go marca 1895, względnie po dzień uchwalenia ustawy finansowej na rok 1895.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję ten punkt pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt trzeci wniosku komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny tym sposobem wyczerpany. Mam jeszcze następujące zawiadomienia.

Komisya gminna ukonstytuowała się, wybierając prezesem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, zastępcą prozesa p. Fruchtmanna, sekretarzem p. Sękowskiego.

Komisya gospodarstwa krajowego ukonstytuowała się, wybierając prezesem księcia Adama Sapiechę, pierwszym wiceprezesem p. Polanowskiego, drugim p. Gorayskiego, sekretarzami pp. Schnella i Obertyńskiego.

Komisya przemysłowa ukonstytuowała się wybierając prezesem księcia Jerzego Czartoryskiego, zastępcą p. Weigla, sekretarzem p. Goldmana.

Komisya szkolna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym księcia Jerzego Czartoryskiego, zastępcą hr. Tarnowskiego Stanisława seniora, sekretarzami pp. Paszkowskiego i Rayskiego.

Komisya solna ukonstytuowała się wybierając prezesem księcia Jerzego Czartoryskiego, zastępcą hr. Męcińskiego, sekretarzem p. Merunowicza.

Wpłynęły dwa jeszcze wnioski Upraszam p. Słoneckiego o odczytanie pierwszego.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

**Wniosek.**

Wysoki Sejm racy uchwalić:

1. Minimalną granicę pożyczek hipotecznych na posiadłości gruntowe w listach zastawnych Banku krajowego, ustanawia się zł 200 w. a.

2. Co do pożyczek włościańskich, powinna być dla Banku krajowego każda hipoteka wystarczającą, o ile żądana pożyczka pomieścić się może w pierwszej połowie jej wartości szacunkowej.

Lwów, 29. grudnia 1894.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz m. p.

Fruchtmann, Dr. Adam Czyżewicz, Romałowicz, Palch, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Żardecki, Lenartowicz, Witosławski, Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Mizia, Huryk, Browicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

O odczytanie drugiego wniosku ruskiego upraszam p. sekretarza Barwińskiego.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

#### W n e s e n i e

Zważywszy, szczo zaoktrojowani patentom cisarzkym z dnia 26 lutoho 1861 r. zakony o reprezentaciji krajewij wże tohdy ne widpowiadały dostatočno wymoham sprawedływosty, a teper ne widpowidajut jeszcze i faktycznym wid nosynam nynyjsznoho času;

zważywszy, szczo pry nastajuczij reformi ordynacij wyborczoy dlia Rady derżawnoy szczo starsza ordynacija sojmowa ne może ostaty nezminenoju;

zważywszy, szczo poserednist' wyboriw w selskich hromadach jest uposlidzeniem toji kuriji, kotre ne dast' sia nijak opravdaty;

zważywszy, szczo w selskij kuriji okruhy wyborczy peresjiczno sut zawelyki a pry tym hdekotri w dwoje ba nawit w troje bilsi wid ynnych;

zważywszy, szczo mista majut w zahali za mało reprezentantiw w sojmi a hdekotri z nych wtiachnieni sut do kuriji selskich hromad, chotja charakter majut miskij i zastupnykiw do rady derżawnoy wybrajut w kurij mist;

zważywszy, szczo potreba rozszyrenia prawa wyborczoho wże zahalno jest przyznana;

zważywszy, szczo za rozszyreniem prawa wyborczoho i pobilszeniem czysła wyborciw powynno pobilszyty sia i czysło posliw —

pidpysani wnosiat':

Wysokij Sojm zwyłyt uchwałyty zminu statuta krajewoho i krajewoi ordynaciji wyborczoi w takim napriami:

I Wybory posliw w selskich hromadach widbuwajut sia bezposeredno, miscem wyboru jest koźda hromada administracijna.

II. Prawo aktywnoho wyboru w mistach i selkich hromadach distajut jeszcze slidujuczii powolitni horożane awstrijski: 1) Wsi, szczo płatiat jakij nebud podatok bezposerednij. 2) Wsi,

szczo majut stałe zaniatje w jakimś zwanju i prowadiat własne gazdiwstwo domowe a pry tym abo widbuły służbu wojskowu abo sut' hołowamy rodyny najmnsze z czotyroch osib złożenoj abo umijut czytaty i pysaty w odnim z krajewych jazykiw; ony majut prawo wyborcze w tij hromadi, na kotroy obszari najmnsze oden rik sut' zameszkali.

III. Czysło posliw z mist' zbilszaje sia w toj sposib, szczo by bilsi mista z charakterom riszuczno miskym, jak Podguże, osoblywoż taki, kotri pry wybori posliw do rady derżawnoy wtiachnieni sut' do kurii miskoi, jak Bereżany i Zołocziw, Buczacz i Sniatyn, wykliuczeni zistaly z selskich hromad i wybrały posliw z kurji mist', a w takich mistach, kotri teper za mału majut reprezentaciju, czysło posliw buło pobilszene.

IV. W kurij selskich hromad taki powity, kotri majut' ludnosty ponad 100.000 dusz, wybrajut dwoch posliw w dwoch okremych okruhach wyborczych.

U Lwowi dnia 29. Hrudnia 1894.

Wneskodatel:

Ju. Romanczuk w. r.

Kułaczkowski, Herasymowycz, Hamorak, Rożankowski, Huryk, Barwiński, Kramarczyk, Potoczek, W. Strenk, Okunewskij, Żardeckij, Dr. Olpyński, Korol, Kliemensiewycz, Palch, Ochrymowycz, Mandyczewskij, Tełyszczewskij, Mizia, Dr. Antonewycz, Dr. Sawczak, A. Barabasz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo, jest bowiem dostateczna ilość podpisów.

Komisya budżetowa ukonstytuowała się, wybierając prezesem JE. p. Dunajewskiego, wiceprezesem pierwszym hr. Stanisława Badeniego, drugim hr. Stadnickiego Jana, sekretarzami pp. Scypiona i Paszkowskiego.

Następne posiedzenie w piątek 4. stycznia o godzinie 11ej przed południem.

Teraz życzę panom szczęśliwego i wesołego Nowego Roku, posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1ej minut 20.



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

### 3. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 4. stycznia 1895.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Urlopy członków Sejmu Pełesza i Kuilowskiego tudzież posła Trzecieckiego, Wodzickiego, Brykczyńskiego, Romańczuka, Siemiginowskiego, Tarnowskiego Stan. (młodszy) i Zbyszewskiego. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia zawarte w tytule I. i III. ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 Nr. 250. Dz. u. kr. i z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy kraj. z 25. czerwca 1873. Nr. 255. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za czas od 1. stycznia do 30. listopada 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892. l. 1139. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za rok 1893 — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamierzonego wydania sprawozdania o wynikach powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia z funduszu krajowego reszty pożyczki bezprocentowej z roku 1889 w kwocie 4166 zł. 65 ct. dłużnej skarbowi Państwa przez powiat bohorodczański z tytułu poręczonej przez fundusz krajowy bezprocentowej pożyczki w kwocie 5000 zł. z r. 1889. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1893/4. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w Galicyi za rok szkolny 1893/4. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj kilku gmin o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj trzech nauczycieli szkół ludowych o przyznanie lub podwyższenie emerytury i wdowy po nauczycielu, Waleryi Iwańskiej, o przyznanie pensyi wdowiej — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Szymonowi Wojciechowskiemu, b. stróżowi przy Wydziale krajowym, zaopatrzenia w drodze łaski. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie sprawienia

nowego kotła parowego dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie oraz nowego pokrycia części dachu na głównym budynku tego zakładu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Łątki dolnej o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 167 zł. 73 ct. tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieletniego Jana Jagielskiego w Budapeszcie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku osobistego dla dra Stanisława Ponikły, dyrektora szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem preliminarzy galic. funduszu propinacyjnego na r. 1895. — Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o utworzenie osobnego gimnazjum państwowego w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim. — Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie kredytu hipotecznego w Banku krajowym dla mniejszych posiadłości gruntowych. — Ukonstytuowanie się komisji bankowej. — Wniosek p. Olpińskiego o zapomogę głodową dla zniszczonej gradem ludności pow. trembowskiego. — Zapowiedź 4. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 35 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Dr. Paszkowski i Duklan Słonecki.

Obecnych posłów 79.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokoły z pierwszego i drugiego posiedzenia uważam za przyjęte, albowiem nie wniesiono przeciw nim żadnych zarzutów. Upraszam p. sekretarza Słoneckiego o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Spis petycji,  
wniesionych do Sejmu po dzień 4. stycznia 1895.

60. L. s. 102. Wydział powiatowy w Jaśle, przez p. Palcha, z poparciem petycji Wydziału pow. w Jarosławiu, o uwolnienie od opłat pocztowych korespondencji urzędowych — do komisji administracyjnej.
61. L. s. 103. Tenże sam, przez tegoż posła, z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Gródku, w sprawie jak wyżej — do komisji administracyjnej.
62. L. s. 104. Gminy Kamyk, Wola wieruszyccka, Chrystowa, przez p. Potoczka, o połączenie obszarów dworskich z gminami w myśl wniosku p. Potoczka — do komisji gminnej.
63. L. s. 105. Mieszkańcy powiatów nizańskiego, łańcuckiego, tarnobrzesckiego i kolbuszowskiego, przez tegoż posła, o ustanowienie rewirów bydłych w każdej gminie — do komisji gospodarstwa krajowego.
64. L. s. 106. Gmina Bielany, przez tegoż posła, o połączenie obszarów dworskich z gminami

w myśl wniosku p. Potoczka — do komisji gminnej.

65. L. s. 107. Gmina Dembno, przez tegoż posła, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
66. L. s. 108. Gmina Chrzastowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
67. L. s. 109. Gmina Gorliczyna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
68. L. s. 110. Gmina Dembno, przez tegoż posła, w sprawie wyborów bezpośrednich — do komisji administracyjnej.
69. L. s. 111. Mieszkańcy kolonii Hołosków, przez p. Potoczka, o utworzenie oddzielnej gminy pod nazwą: „Dobra Wola“ do komisji administracyjnej.
70. L. s. 112. Gmina Krausów, przez tegoż posła, o datek na ukończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
71. L. s. 113. Gminy: Szczawnica wyżna i niżna, Szlachtowa, Jaworek, Biała Woda i Czarna Woda, przez p. Potoczka, o zniesienie myta mostowego na Dunajcu pobieranego od przechodniów — do komisji drogowej.
72. L. s. 114. Gmina Przydonia Glinnik, przez tegoż posła, o zmniejszenie datku na cele szkolne — do komisji budżetowej.
73. L. s. 115. Gminy: Barcice, Przysietnica, Wola krogulecka i Sucha Struga, przez tegoż posła, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku p. Potoczka — do komisji administracyjnej.
74. L. s. 116. Gmina Świniarsko, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
75. L. s. 117. Gmina Pólrzyczki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
76. L. s. 118. Gmina Nowawieś Czudecka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
77. L. s. 119. Gmina Marcyporęba, przez tegoż



- posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
78. L. s. 120. Gmina Kupienin, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  79. L. s. 121. Gmina Grzegorzówka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  80. L. s. 122. Gmina Jarocin, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  81. L. s. 123. Gmina Szyperki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  82. L. s. 124. Gminy: Kamyk, Wola wieruszycka i Chrostowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  83. L. s. 125. Gmina Szczawnica wyżna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  84. L. s. 126. Gmina Połom duży, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  85. L. s. 127. Gmina Uszew, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku posła Potoczka — do komisji administracyjnej.
  86. L. s. 128. Gmina Krościenko niżne, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  87. L. s. 129. Gmina Podegrodzie i 12 gmin okolicznych, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  88. L. s. 130. Gmina Rzeszotowy, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  89. L. s. 131. Gminy Bukowina, Glinianka, Bielinię, Wulka bielińska i Bieliny, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  90. L. s. 132. Gmina Dąbrówka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  91. L. s. 133. Gmina Rożnów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  92. L. s. 134. Gmina Koniuszowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  93. L. s. 135. Gmina Niedźwiada, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  94. L. s. 136. Gmina Borki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  95. L. s. 137. Gminy: Siedlce, Miłkowa, Li-brantowa i Janczowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  96. L. s. 138. Gminy: Krasne Potockie, Chomranice, Marcinkowice i Klęczany, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  97. L. s. 139. Gmina Wola Batorska, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  98. L. s. 140. Gmina Bolesław, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku posła Potoczka — do komisji administracyjnej.
  99. L. s. 141. Gmina Krasne-Lasocice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  100. L. s. 142. Gmina Głupia, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  101. L. s. 143. Gmina Dembno, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  102. L. s. 144. Gmina Strusów, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
  103. L. s. 145. Gminy: Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków, przez p. Merunowicza, o wyłączenie ich z okręgu sądu powiatowego w Winnikach, a przydzielenie do sądu we Lwowie — do komisji prawniczej.
  104. L. s. 146. Gmina Tołszczów, przez p. Merunowicza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Matrony Zubatej w zakładzie dla nieuleczalnych w kwocie 145 zł. 41 ct. — do komisji budżetowej.
  105. L. s. 147. Gmina Bodnarów, przez p. Huryka, o zapomogę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.
  106. L. s. 148. Gmina Żelazówka, przez p. Męcińskiego, o wydzielenie jej z okręgu sądowego w Żabnie, o przydzielenie do Dąbrowy — do komisji prawniczej.
  107. L. s. 149. Gmina w Bolesławiu, przez p. Męcińskiego, o przyjęcie kosztów szupasowych w kwocie 26 zł. 30 ct. na fundusz krajowy, przypadających jej za Franciszka Młnza — do komisji budżetowej.
  108. L. s. 150. Gmina Chyrów, przez p. Bielańskiego, o otwarcie nowego c. k. sądu powiatowego w Chyrowie i przydzielenie tego okręgu sądowego do c. k. Starostwa w Dobromilu — do komisji prawniczej.
  109. L. s. 151. Gmina Kościelniki i Kropielniki, przez p. Albina Rayskiego, o zapomogę, względnie bezprocentową pożyczkę dla mieszkańców, dotkniętych nieurodzajem — do komisji budżetowej.
  110. L. s. 152. Gmina Karłów, przez p. Hamoraka, o przyłączenie gruntów, położonych na terytorium Uście do gminy Karłów — do komisji petycyjnej.

111. L. s. 153. Gmina Ostrów, przez p. Antoniewicza, o zniesienie względnie zniesienie myta drogowego — do komisji drogowej.
112. L. s. 154. Gmina Smuchów, przez p. Romańczuka, o wyłączenie jej ze związku szkolnego w Młyniskach, a utworzenie nowej szkoły w Smuchowie — do komisji szkolnej.
113. L. s. 156. Wydział Towarzystwa „Bursy im. T. Kościuszki“ w Nowym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o zasiłek na dokończenie budowy gmachu „Bursy“ — do komisji budżetowej.
114. L. s. 157. Huculska Spółka przemysłowa w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego o jednoroczną zapomogę w kwocie 400 zł. na pokrycie niedoboru naukowego warsztatu dla wyrobów z drzewa — do komisji przemysłowej.
115. L. s. 158. Konwent OO. Dominikanów w Krakowie, przez p. Zolla i Tarnowskiego jun., o subwencyę w kwocie 4.400 zł. na odrestaurowanie starożytnych gotyckich krużganków — do komisji budżetowej.
116. L. s. 159. Wydział Towarzystwa „Bursy św. Jana Chrzciciela“ w Drohobyczu, przez p. Barwińskiego, o zapomogę 500 zł. na utrzymanie uczniów — do komisji budżetowej.
117. L. s. 160. Wydział Bursy gimnazjalnej im. ś. p. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
118. L. s. 161. Przełożona Zgromadzenia St. Nazaretanek w Krakowie, przez p. Zolla, o stałą subwencyę dla Internatu panien, uczęszczających do seminarium nauczycielskiego — do komisji budżetowej.
119. L. s. 162. Jan Nejdoch, gr. kat. proboszcz w Niepowicach, przez p. Romańczuka, o zapomogę z powodu wylewów wyrządzonych na jego gruntach — do komisji budżetowej.
120. L. s. 163. Jakób Nabak, kierujący nauczyciel przy szkole w Wietlinie, przez posła Sawczaka, o dodatkowe wliczenie mu lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
121. L. s. 164. Aleksander Jarończyk, nauczyciel w Chomranicach, przez p. Potoczka, o przyznanie mu dodatku miejscowego — do komisji szkolnej.
122. L. s. 165. Nauczycielstwo okręgu trembowski, przez p. Olpińskiego, o zmniejszenie lat służby do emerytury, zrównanie płac z urzędnikami państwowymi trzech ostatnich klas, polepszenie pensji wdowiej i t. p. — do komisji szkolnej.
123. L. s. 166. Emil Wiszomirski, nauczyciel przy szkole ludowej w Nowoszynie, przez p. Witosławskiego, o wliczenie lat służby w zawodzie nauczycielskim od dnia 1. września 1874 — do komisji szkolnej.
124. L. s. 167. Antoni Mroczkowski, nauczyciel w Zagórz, przez p. Merunowicza, o wliczenie 7 lat, spędzonych w zawodzie nauczycielskim przed złożeniem egzaminu — do komisji szkolnej.
125. L. s. 168. Marya Niedzielska, nauczycielka przy 3-klasowej szkole w Liszkach, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
126. L. s. 169. Stanisław Niedzielski, nauczyciel w Liszkach, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
127. L. s. 170. Janina Kochówna, nauczycielka w Liszkach, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
128. L. s. 171. Grzegorz Sądowy, nauczyciel ludowy z Podlesia, przez p. Barwińskiego, o dożywotnie zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
129. L. s. 172. Jan Fałowicz, nauczyciel w Kamiennej, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
130. L. s. 173. Jan Hołubowicz, emerytowany kierujący nauczyciel przy szkole męskiej w Stryju, przez p. Fruchtmana, o przyznanie mu dalszych dwóch dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
131. L. s. 174. Jan Wasung, kierujący nauczyciel przy szkole ludowej w Błażowej, przez p. Adama Jędrzejowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
132. L. s. 175. Nauczyciele i nauczycielki przy szkołach ludowych w Jasle, przez p. Palcha, o przeniesienie miasta Jasła do kategorii plac nauczycielskich klasy II. — do komisji szkolnej.
133. L. s. 176. Piotr Żegiestowski, emerytowany kierujący nauczyciel szkoły ludowej w Krowodrzy, zamieszkały w Krakowie, przez p. Zolla o przyznanie mu w drodze łaski emerytury w kwocie 850 złr. — do komisji szkolnej.
134. L. s. 177. Hyk Atanazy, nauczyciel przy szkole ludowej w Bolestraszcach, przez p. Zolla o wliczenie mu lat służby, spędzonych w zawodzie nauczycielskim przy szkole w Wysocku — do komisji szkolnej.
135. L. s. 178. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego rudeckiego, przez p. Albina Rayskiego o polepszenie ich bytu, zaopatrzenie wdów i sierót po nauczycielach i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.



136. L. s. 179. Profesorowie Uniwersytetu lwowskiego Dr. Balzer i Dr. Abraham, tudzież uniwersytetu krakowskiego Dr. Piekosiński i Dr. Ulanowski, przez p. Chrzanowskiego i Paszkowskiego o subwencyę na wydawnictwo starodawnych pomników prawa polskiego — do komisji budżetowej.
137. L. s. 180. Piotr Koczyndyk, emerytowany nauczyciel ludowy w Zamarstynowie, przez p. Barwińskiego o dożywotni dodatek do płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
138. L. s. 181. Seweryn Gudzio, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Przemyślu, przez p. Antoniewicza o podwyższenie płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
139. L. s. 183. Franciszka Tarnawiecka, wdowa po śp. Józefie Tarnawieckim, dyrektorze szkoły ludowej w Przemyślawach, przez p. Okuniewskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
140. L. s. 184. Klementyna Bihunowa, zamieszkała w Kołomyi, wdowa po śp. Janie Bihunie, nauczycielu ludowym, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
141. L. s. 185. Joanna i Leontyna Sapałaczyńskie, siostry ś. p. Roberta, rewidenta rachunkowego przy Wydziale krajowym, zamieszkałe we Lwowie, przez p. Sawczaka o stały dar z łaski — do komisji budżetowej.
142. L. s. 186. Olimpia Rubacha, wdowa po nauczycielu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
143. L. s. 187. Józef Kante, były dyetaryusz c. k. Namiestnictwa, zamieszkały we Lwowie, przez p. Popowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
144. L. s. 188. Cyryła Płoszczak, sierota po nauczycielu ludowym, zamieszkała w Mikołajowie, przez p. Kowalskiego, o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
145. L. s. 189. Rogulska Petronela, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Krasnem, przez p. Rożankowskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
146. L. s. 190. Marya Tygier we Wiedniu, przez p. Dworskiego, o subwencyę dla córki jej Sylwii na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
147. L. s. 191. Wanda Dziubińska, wdowa po śp. Justynie Dziubińskim, praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego, zamieszkała we Lwowie, przez p. Goldmana o dar z łaski — do komisji budżetowej.
148. L. s. 192. Emilia Junosza Grochowska, była prywatna nauczycielka, zamieszkała w Kra-
- kowie, przez p. Zolla, o wsparcie — do komisji budżetowej.
149. L. s. 193. Rozalia Piotrowska, wdowa po dyetaryuszu rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Albina Rayskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
150. L. s. 194. Tomasz Kramarczyk, gospodarz z Osieka, przez p. Kramarczyka, o przyjęcie kosztów leczenia jego sługi na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
151. L. s. 195. Ludwik Pelczar, były nauczyciel, zamieszkały w Klimkówce, przez p. Jana Duklana Słoneckiego, o dożywotnią zapomogę — do komisji budżetowej.
152. L. s. 198. Zarząd Towarzystwa Kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie, przez posła Chamca, o subwencyę w kwocie 1000 zł. oraz o jednorazowy datek w kwocie 3000 zł. na wybudowanie domu własnego — do komisji budżetowej.
153. L. s. 199. Wydział galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt, przez p. Marchwickiego o subwencyę na wydawanie miesięcznika tegoż Towarzystwa — do komisji budżetowej.
154. L. s. 200. Onufry Nesterak, nauczyciel przy szkole ludowej w Wojkowej, przez p. Sawczaka, o przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
155. L. s. 201. Gmina miasta Makowa, przez p. Popowskiego o zezwolenie poboru opłat od napojów spirytusowych. piwa i miodu — do Wydziału krajowego, jako komisji.
156. L. s. 202. Wydział spółki wodnej w Oleksku, przez p. Pilata, o niższenie stopy procentowej do 3 a najwyżej do 4% od pożyczek zaciąganych z funduszu melioracyjnego — do komisji gospodarstwa krajowego.
157. L. s. 203. I. krajowa lecznicza kolonia w Rymanowie, przez p. Stanisława Badeniego, o zapomogę na dokończenie budowy — do komisji budżetowej.
158. L. s. 204. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Zaleszczykach, przez posła Chamca, o zasiłek — do komisji budżetowej.
159. L. s. 205. Towarzystwo panien Ekonomek, mające opiekę nad Ochronką w Tarnopolu, przez p. Hoszarda, o zasiłek na cel budowy nowej Ochronki — do komisji budżetowej.
160. L. s. 206. Wydział „Bursy Św. Michała Archanioła“ w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

161. L. s. 207. Wydział Towarzystwa „Szkilna pomicz“ w Kołomyi, przez tegoż posła, jak wyżej — do kom. budżetowej.
162. L. s. 208. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Czaratoryskiego, o zrównanie płac nauczycieli szkół ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych — do komisji szkolnej.
163. L. s. 209. C. k. Inspektorowie szkolni okręgowi, przez p. Stanisława Badeniego, o zwrot uiszczonych wkładek na rzecz krajowego funduszu szkolnego emerytalnego — do komisji petycyjnej.
164. L. s. 210. Nauczyciele szkoły wydziałowej w Sokalu, przez posła Stanisława Badeniego, o podwyższenie płacy i dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
165. L. s. 211. Julian Doliński, nauczyciel w Markopolu, przez p. Stanisława Badeniego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
166. L. s. 212. Paweł Medwid, emerytowany nauczyciel z Nowosiódek, przez tegoż posła, o policzenie wszystkich lat spędzonych w zawodzie nauczycielskim i podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
167. L. s. 213. Emilia Sternalowa, wdowa po adjunkcie kas. Wydziału kraj. zamieszkała we Lwowie, przez tegoż posła, o jednorazowy zasiłek na kształcenie córki — do komisji budżetowej.
168. L. s. 214. Gabryel Medycki, gr. kat. paroch w Słobodzie i gmina tejże miejscowości, przez posła Sawczaka, o opust w podatkach z powodu zniszczonych zasiewów przez myszy — do komisji podatkowej.
169. L. s. 215. Stanisław Weryha Darowski, emeryt. konduktor dróg krajowych, przez posła Stanisława Badeniego, o udzielenie zapomogi na koszt kuracyi — do komisji budżetowej.
170. L. s. 216. Wanda Radkiewicz we Lwowie, przez posła Sawczaka, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
171. L. s. 217. Hersch Salater, nauczyciel religii mojżeszowej w Brzeżanach, przez posła Sawczaka, o uwolnienie go od wykazania się kwalifikacyą w myśl §. 3. ustawy z d. 1. grudnia 1889 Nr. 71. Dz. u. i rozp. kraj. i o stabilizacyę — do komisji szkolnej.
172. L. s. 218. Gmina Węglówka, przez posła Albina Rayskiego, o zapomogę na ukończenie budowy i urządzenie kościółka — do komisji budżetowej.
173. L. s. 234. Wydział powiatowy w Rudkach, przez posła Albina Rayskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Breindli Hartfeld, należących się magistratowi od gminy Chiszewice — do komisji budżetowej.
174. L. 235. Tenże, przez tegoż posła o zmianę przepisu §. 11. c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 5. maja 1850 Nr. 181. Dz. ust. p. w sprawie ulg przy przeniesieniach własności, nie przenoszących wartości 1000 zł. w. a. do komisji podatkowej.
175. L. s. 236. Tenże, przez tegoż posła, o uchwalenie, ażeby grzywny nakładane przez Wydział powiatowy, były egzekwowane przez c. k. Starostwo do dni 30., oraz aby egzekucya była przeprowadzana oddzielnie — do komisji petycyjnej.
176. L. s. 237. Gminy Głów i 9 okolicznych, przez posła Rutowskiego, o przyspieszenie obwałowania lewego brzegu Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
177. L. s. 238. Dyrekcyja galic. Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez posła Goldmanna, o zasiłek — do komisji budżetowej.
178. L. s. 239. Joanna Chrzanowska, wdowa po ś. p. Mieczysławie, wicedyrektorze oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, przez tegoż posła, o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisji budżetowej.
179. L. s. 240. Ema Raab, uczennica szkoły śpiewu w Dreźnie, przez tegoż posła, o jednorazową subwencyę na ukończenie kształcenia się w śpiewie — do komisji budżetowej.
180. L. s. 241. Józefa Orzechowska, wdowa po rewidencie rachun. Wydziału kraj. zamieszkała we Lwowie, przez posła Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
181. L. s. 242. Stanisław Jaremkiewicz we Lwowie, przez posła Rutowskiego, o spowodowanie przyjęcia go napowrót do zakładu Drohowskiego z powodu podeszłego wieku — do komisji petycyjnej.
182. L. s. 243. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Stryju, przez posła Czaratoryskiego, o zrównanie płac nauczycieli z płacą trzech najniższych rang urzędników państwowych, zniżenie lat służby i podwyższenie zaopatrzenia dla wdów — do komisji szkolnej.
183. L. s. 244. Nauczyciele szkół ludowych w Stryju, przez tegoż posła, o zrównanie ich pod względem płacy z miastami Drohobyczem i Samborem — do komisji szkolnej.
184. L. s. 245. Julian Cudziejewicz we Lwowie, przez posła Marchwickiego, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie operowym — do komisji budżetowej.

Marszałek. Zawiadamiam Wysoką Izbę, że biskup Pełesz z powodu zajęć urzędowych i świąt, przybędzie na posiedzenia sejmowe do-



piero w połowie stycznia; dalej, iż ks. biskup Kułowski z powodu dycecezyalnych zajęć nie weźmie udziału w obradach sejmowych.

Urlopów udzieliłem: posłowi Trzeciekiemu na dzień dzisiejszy, posłowi Antoniemu hr. Wodzickiemu na jeden dzień, posłowi Siemiegowskiemu na 4 dni; posłowi Brykczyńskiemu na jeden dzień. Poseł Romańczuk zawiadomił mnie, że iż z powodu niedyspozycyi nie przybędzie dzisiaj na posiedzenie.

Wreszcie są prośby o dłuższe urlopy. Poseł Stanisław hr. Tarnowski (junior), z powodu nadwątłego zdrowia nie będzie mógł aż do końca stycznia brać udziału w obradach sejmowych. Poseł Zbyszewski prosił o urlop na dni 14. Kto się z udzieleniem tych dwóch ostatnich urlopów zgadza, zechce rękę podnieść! (Większość). Przyjęto.

Przystępujemy do porządku dziennego punkt 1. (czyta):

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia zawarte w tytule I i III. ustawy krajowej z d. 2. maja 1873 Nr. 250. Dz. u. kr. i z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy kraj. z dnia 25. czerwca 1873. Nr. 255. Dz. u. kr. (Aleg. 13.).

— Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, aby odesłać to przedłożenie do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 2. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za czas od 1. stycznia do 30. listopada 1894. (Aleg. 14.).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za czas od 1. stycznia do 30. listopada 1894.

Wydział krajowy wnosi, Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego celem załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, aby odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 3. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892. l. 1139. (Aleg. 15.).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892. l. 1.139.

Pod względem formalnym wnoszę, raczy Wysoka Izba odesłać to sprawozdanie do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za rok 1893. (Aleg. 16.).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za rok 1893.

Wydział krajowy wnosi, Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 5. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1893. (Aleg. 17.).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1893.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Punkt 6. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamierzonego wydania sprawozdania o wynikach powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894. (Aleg. 18.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.  
Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zamierzonego wydania sprawozdania o wynikach powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 7 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia z funduszu krajowego reszty pożyczki bezprocentowej z roku 1889 w kwocie 4.166 zł. 65 ct. dłużnej skarbowi Państwa przez powiat bohorodczański z tytułu poręczonej przez fundusz krajowy bezprocentowej pożyczki w kwocie 5.000 zł. z r. 1889. (Aleg. 19.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia z funduszu krajowego reszty pożyczki bezprocentowej z roku 1889 w kwocie 4.166 zł. 65 ct. dłużnej skarbowi Państwa przez powiat bohorodczański z tytułu poręczonej przez fundusz krajowy bezprocentowej pożyczki w kwocie 5.000 zł. z r. 1889.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 8 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1893/4 (Aleg. 20.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1893/4.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,

zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty Punkt 9 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w Galicyi za rok szkolny 1893/4. (Aleg. 21.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wnoszę, Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 10 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj kilku gmin o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli. (Aleg. 22.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Stawiam wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 11 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj trzech nauczycieli szkół ludowych o przyznanie lub podwyższenie emerytury i wdowy po nauczycielu, Waleryi Iwańskiej, o przyznanie pensyi wdowie. (Aleg. 23.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos

Sprawozdawca p. Chamiec. Stawiam wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 12 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Szymonowi Wojciechowskiemu, b stróżowi przy Wydziale krajowym zaopatrzenia w drodze łaski. (Aleg. 24.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wnoszę, by ten przedmiot przekazać komisji budżetowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 13 (czyta):



Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie sprawienia nowego kotła parowego dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie oraz nowego pokrycia części dachu na głównym budynku tego Zakładu. **(Aleg. 25.)**

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm zechce odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty Punkt 14 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie próby gminy Łątki dolnej o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 167 zł 73 ct. tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieletniego Jana Jagielskiego w Budapeszcie. **(Aleg. 26.)**

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wnoszę, Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do Komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt 15 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku osobistego dla dra Stanisława Ponikły, dyrektora szpitala św. Łazarza w Krakowie. **(Aleg. 27.)**

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wnoszę, Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu: (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt 16. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem preliminarzy galic. funduszu propinacyjnego na r. 1895. **(Aleg. 28.)**

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca p. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Punkt 17. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Barwińskiego o utworzenie osobnego gimnazjum państwowego w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim. **(Aleg. 29.)**

P. Barwiński ma głos do uzasadnienia wniosku.

P. Barwiński. Wysoka Pałato! Sprawa poruszona mojem wneseniem, kotr. postawiono na poriadku dnewnim, je za nadto dobre widoma Wysokij Pałati, szczo by potreba dowho nad toju sprawoju rozwoodyty sia. W roci 1887 postawlene buło w Wysokim Sojmi wnesenie o utworenie okremoi derżawnoi gimnazii ruskoj w Peremyszli. Pohłady Wysokoho Sojmu buły podileni, a ziskaw bilszi ch sej pohlad szczo by na razi zawesty pry istnujuczoj derżawnoj gimnazii w Peremyszli klasy paralelni, a koły okaże sia, szczo frekwencya mołodziży bude dostateczna, tohdy można bude prystupyty do utworenia okremoi gimnazii z ruskim jazykom wykładowym.

Szestolitni doświd wid zawedenia klas riwnoriadnych z ruskim jazykom wykładowym pry gimnazii derżawnij w Peremyszli pokazaw, szczo istniejut' tam wsiaki usłowia do utworenia okremoi takiej gimnazii.

Ne chozu nadużywaty terpeływosty Wysokoho Sojmu, odnakoż dla stwerdzenia moich wywodiw pozwolu sobi peredłozhyty cyfry frekwencyi w ruskich klasach paralelnych z ostatnich 4 lit imenno w roci 1892 szkilnim wysało sia do klasy I. . . . 63 uczenykiw

w roci 1893	. . .	51	"
" 1894	. . .	58	"
" 1895	. . .	59	"

do klasy II.

w roci 1892	. . .	48	uczenykiw
" 1893	. . .	49	"
" 1894	. . .	38	"
" 1895	. . .	40	"

do klasy III.

w roci 1892	. . .	42	uczenykiw
" 1893	. . .	46	"
" 1894	. . .	44	"
" 1895	. . .	37	"

do klasy IV.

w roci 1892	. . .	39	uczenykiw
" 1893	. . .	40	"
" 1894	. . .	25	"
" 1895	. . .	33	"

do klasy V.

w roci 1893	. . .	37	uczenykiw
" 1894	. . .	44	"
" 1895	. . .	34	"

do klasy VI.

w roci 1894	. . .	26	uczenykiw
" 1895	. . .	33	"

do klasy VII.

w roci 1895	. . .	28	uczenykiw
-------------	-------	----	-----------

razom otże buło zapysanych do 4 klas w roci 1892 — 192 uczenykiw, w roci 1893 do 5 klas



223 uczniów, w r. 1894 do 6 klas 235 uczenników, w r. 1895 do 7 klas 264, do klasy przygotowującej 36 razem 300 uczenników.

Tyż cyfry świadczą o tym, szczerze istnienie i rozwój ruskiej gimnazji w Peremysli mająt wsiaku podstawa.

Za wstawieniem okremoi gimnazji ruskiej w Peremysli promawiaje także druhyj nemienszyj wzgląd dydaktyczno-pedagogiczny. Słyżżymy, szczerze gimnazji w Peremysli, w klasach z polskim jazykom wykładowym seho roku zapysało sia 554 uczenników, a do toho dorachujemy 300 uczenników w ruskich klasach, to odebrżymy poważnu cyfru 854. Cyfra ta jest najwyższu w frekwencyi szkolnoj jakohonebud' zakładu seređnoho w Hałyczyni. Duże ľehko zrozumity i na se ne potriebno bohato sliw tratyty, szczerze uprawa gimnazji, de je 854 uczenników jest nezwyčajno trudna i pry najszczyrszoy woli rewnosty i pilnosty dyrektor ne może widpowisty zowsim swojij zadaczy tak, jakby seho bażaw.

Otże z tych wzglądów pozwoływ ja sobi postawyty wnesenie i tomu proszu: Wysokij Sojm zwyłot prychyłtyś do seho wnesenia i jeho prychno poľahodyty. Pid wzglądom formalnym wnoszu, szczerze wnesenie se buło widosłane do komisji szkolnoj.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Barwińskiego do komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przyśtępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieś. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 18.

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie kredytu hipotecznego w Banku krajowym dla mniejszych posiadłości gruntowych. (Aleg. 30.)

Dla uzasadnienia wniosku, głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Piękny rozwój banku krajowego musi cieszyć każdego, komu sprawy krajowe nie są obojętne. Jest to piękna pamiątka po wielce zasłużonym Marszałku Zyblikiewicz. Oprócz usług znakomitych, jakie bank oddaje Wydziałowi krajowemu w załatwieniu jego interesów finansowych, szczególnie pożytecznie rozwija się jego działalność w rozmaitych kierunkach, zwłaszcza od czasu, kiedy bank krajowy zaczął się zajmować organizowaniem rozmaitych pożytecznych przedsiębiorstw.

Najsłabszą jednak stroną działalności banku krajowego jest działy pożyczek włościańskich. Nie po raz pierwszy sprawa ta przychodzi przed forum Wysokiej Izby, bo już w kilku sesjach była ta rzecz roztrząśana.

Jeżeli ośmieliłem się w tej sesji sprawę tę na nowo przed Wysoki Sejm wytoczyć, to słało się

to z powodu rozpraw odbytych w instytucji bardzo poważnej, która tym przedmiotem od kilku lat zajmowała się, mianowicie związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich obejmuje wszystkie obywatelskie spółki zaliczkowe, które w gronie swoich członków liczą blisko 100 tysięcy włościan, szukających kredytu. 47 spełnia funkcje banku krajowego w pośredniczeniu w pożyczkach włościańskich, a zatem nie ma żadnej innej podobnej instytucji w kraju, gdzie koncentrowałaby się taka nadzwyczajna ilość doświadczeń w sprawach odnoszących się do pożyczek włościańskich jak właśnie w reprezentacji towarzystw zaliczkowych, jaką jest związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Mój wniosek dzieli się na dwie części. W pierwszej części zmierza ku temu, ażeby Wysoki Sejm orzec raczył, że najmniejsza pożyczka hipoteczna możliwa do uzyskania w banku krajowym ma wynosić 200 zł. Przed kilku laty Wysoki Sejm polecił Bankowi krajowemu, ażeby zniżył minimum pożyczek hipotecznych do 300 zł. Bank krajowy do tego się zastosował, jednakowoż wydał okólnik do swoich zastępców dnia 17. lipca 1894 r., który uchwałę Wysokiej Izby prawie niweczy, gdyż w tym okólniku zakazuje Bank krajowy towarzystwom zaliczkowym, które są jego zastępcami, żeby mu nie przedkładały podań włościańskich o pożyczkę inaczej jak w takim razie, jeżeli wartość szacunkowa ofiarowanej hipoteki wynosi 1000 zł. i gospodarstwo obejmuje 7 morgów, a ponieważ podług statutu bankowego można pożyczać tylko w pierwszej połowie wartości, więc ten okólnik powraca do granicy 500 zł., którą Wysoki Sejm uchwałę swoją uznał dla pożyczek włościańskich za zbyt wysoką.

Muszę przyznać, że Dyrekcja Banku krajowego, zwłaszcza w ostatnich czasach o wiele lepiej traktuje podania włościan o pożyczki hipoteczne, a już najmniej powodów do uskarżania się nań ma towarzystwo, do którego zarządu ja mam zaszczyt należeć, t. j. powiatowe towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, które spełnia zastępcstwo Banku krajowego na okolicę. Nie pro domo sua więc przemawiam, lecz na podstawie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Uchwała ta została powzięta na podstawie obszernych studyów, z opinii pisemnie przedkładanych i memoriałów ze strony zarządów wszystkich towarzystw zaliczkowych w kraju, wreszcie na podstawie uchwał ankiety, przez zarząd związku dla tej sprawy sproszonej.

W obradach tej ankiety brali udział także członkowie zarządu Banku krajowego. Otóż jednomyślną uchwałę uznał Związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nawet ta granica 300 zł. jest dla przeważnej większości gospodarstw włościańskich za wysoką.



Uznano, że pożyczka na kredyt osobisty, chociażby z podkładem hipotecznego ubezpieczenia na krótsze terminu, najdłużej do pięciu lat, jeżeli jest wyższą jak 200 zł. musi niszcząco wpływać na gospodarstwa włościańskie. Według obliczeń krajowego biura statystycznego, przeciętny obszar gospodarstw włościańskich wynosi około pięć morgów. Z takiego gospodarstwa płacić rocznie choćby najmniejszą ratę t. j. 70 zł., wraz z podatkami i potrzebami na utrzymanie rodziny, to dla gospodarstw włościańskich jest stanowczo uciążliwym.

Dla ilustracyi przytoczę jeden szczegół. W zastępstwie lwowskiem, które należy pod względem ilości pożyczek udzielanych do najsilniej rozwiniętych, na 300 dłużników  $\frac{1}{3}$  należy do kolonistów niemieckich i żydowskich właścicieli (którzy zajmują znaczniejsze obszary) a gospodarze włościańscy tylko wyjątkowo mogą dościsnąć się do pożyczek w banku krajowym, a więc są skazani na to, że muszą brać większe pożyczki.

W Banku krajowym mogliby dostać pożyczkę na 4%, z rozkładem najmniej na lat 13. gdy tymczasem nie mogąc otrzymać pożyczki w banku krajowym, muszą brać gdzieindziej na 8% z rozkładem rat na lat 3, 4, najdłużej na pięć. I tak jest we wszystkich towarzystwach zaliczkowych.

Jeden z najpoważniejszych członków tej Wysokiej Izby p. Abrahamowicz, który jest przewodniczącym towarzystwa zaliczkowego powiatowego we Lwowie, z pewnością po dojrzałej rozwadze uczynił wniosek, i Zarząd przyjął go zasadniczo, żeby wzbroniono udzielać włościanom wyższych pożyczek nad 200 zł. na kredyt osobisty. Otóż ci, którzy potrzebują na spłaty rodzinne albo inne nieodzowne potrzeby, większych pożyczek pomiędzy 200 a 300 zł., już nie mają źródeł kredytu. Wiadomo bowiem, że Bank krajowy jest jedyną instytucją, w której właściciele mniejszych posiadłości w Galicyi mają otwarty kredyt hipoteczny. Jeżeli zatem Bank krajowy utrudni przystęp dla włościan, to w takim razie są oni skazani na ratowanie się pożyczkami pod warunkami bez porównania daleko dla nich szkodliwymi. Ten argument jaki przytaczają członkowie Banku krajowego, że ograniczają przystęp dla włościan do Banku przez troskliwość, aby nie narażać ich na znaczne koszty takich pożyczek, zupełnie niema żadnego znaczenia dlatego, że włościanin w takim razie wszystkie te koszty hipoteczne musi ponosić ale z tym rezultatem, że musi przyjąć pożyczkę pod warunkami bez porównania uciążliwymi, aniżeli w Banku krajowym.

Według obliczeń krajowego biura statystycznego, obciążenie hipoteczne małej własności ziemskiej w Galicyi wynosi około 53,000,000 zł. W Banku krajowym suma pożyczek włościańskich do końca roku 1893 wynosiła  $2\frac{1}{2}$  miliona,

to znaczy, że przeszło 50,000,000 zł. musieli włościanie pożyczać albo w towarzystwach zaliczkowych, albo u prywatnych kapitalistów.

Otóż myślę, że ta cyfra wymownie świadczy, do czego prowadzi utrudnienie włościanom przystępu do banku krajowego i Wydział związku w pertraktacjach z zarządem banku krajowego — co do możliwości ułatwienia przystępu włościanom do tej instytucyi próbował rozmaitych sposobów.

Była roztrząsaną kwestya, ażeby wyłączyć włościan z banku krajowego, że jest to anomalia niedogodna dla manipulacyi biura, że przy stutysięcznej pożyczce ma bank tyle roboty albo może mniej, aniżeli przy pożyczce kilkuset guldenowej. Jak wyraził się p. Dyrektor Tomaszewski, że ten gmach sejmowy byłby za małym, gdyby tak szeroko otworzono wrota dla pożyczek włościańskich.

Zdaje mi się, że jest sposób łatwy, aby tak manipulację urządzić, żeby bez przeszkody w innych czynnościach banku krajowego te pożyczki małe mogły być załatwiane.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wystosował petycję do towarzystwa kredytowego ziemskiego z propozycją, ażeby Towarzystwo kredytowe ziemskie taksamo jak Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie polskiem, w ten sposób uczciło swój 50-letni jubileusz, ażeby otworzyło dla włościan osobny dział, gdzieby oni mogli pod tak korzystnymi warunkami, jak wielkie własności swoje potrzebowały kredytowe zaspakajać. Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie otworzyło taki dział, oznaczając minimum pożyczki na 100 rubli. Tymczasem otrzymaliśmy odpowiedź odmowną.

Roztrząsaliśmy następnie myśl, która wyszła z zarządu banku krajowego, ażeby utworzyć osobną instytucję dla włościan. Tymczasem ankietą oświadczyła się przeciwko temu z tego powodu, że musiałyby walczyć z uprzedzeniem z powodu nieszczęśliwego doświadczenia z bankiem rustykalnym dawnym, że listy zastawne tej nowej instytucyi nie miałyby takiego dobrego kursu jak banku krajowego, ponieważ niemialyby gwarancyi kraju, że nie miałyby egzekucyi politycznej, że administracya musiałaby być droższą niż w banku krajowym, kiedy znaczna część administracyi pokrywa się z funduszu gwarancyjnego krajowego, więc otwarcie takiej instytucyi byłoby krzywdą dla włościan, bo przez odsyłanie ich do innych instytucyi takiego kredytu otrzymaćby nie mogli.

Sejm węgierski utworzył taki zakład, a z fundusów państwowych wyznaczył dotację dla niego pół miliona. Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uważał też, że tu nie chodzi o sumę tylko kwestyę kredytową. On mając do czynienia ze stu tysiącami włościan, roztrząsając ich potrzeby kredytowe, bę-



dąc z nimi codziennie w stosunkach, uważa to za ważną potrzebę społeczną, ażeby reprezentacja kraju zajęła się tą sprawą poważnie, ażeby załatwiła ją nie pobieżnie jakąś jakby z łaski powziętą uchwałą, ale żeby rzecz była roztrąsaną tak wszechstronnie i tak gruntownie, aby rozprawy, jakie się po za sejmem nad tym przedmiotem toczą, straciły tę cechę ostrą, jaką obecnie przybierać zaczynają. O traktowaniu przez bank krajowy pożyczek włościańskich była mowa na takich zgromadzeniach, gdzie podobne sprawy były traktowane nie przedmiotowo ale tendencyjnie.

Tymczasem, jeżeliby Wysoka Izba rzecz wzięła w rękę i rozstrzygnęła stanowczo w sposób sprawiedliwy (bo że dotychczasowy stan sprawiedliwym nie jest, to się zaprzeczyć absolutnie nie da) w takim razie wytrąciłoby się z ręki agitatorom broń, której dotąd niestety mogli używać w sposób taki, że trudno zaprzeczyć, iżby słuszności nie mieli.

Przytoczyłem przykład Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, które ze względów narodowych i społecznych sprawę kredytu włościańskiego ujęło w swe ręce. Tak samo obywatelstwo polskie pod zaborem pruskim utworzyło zakład kredytowy włościański na akcyę.

My także możemy to zrobić w wszelką łatwością i myślę, że Wysoki Sejm zechce uznać intencję związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, które wniosło petycję odpowiednio umotywowaną na moje ręce.

Tę petycję raczy Wysoka Izba przychylnie załatwić. Pod względem formalnym proszę o przydzielenie mojego wniosku do komisji bankowej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji bankowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 19, który jednakże z powodu nieobecności p. Romańczuka odpada. Zatem porządek dzienny wyczerpany.

Zawiadomiono mnie, że ukonstytuowała się komisja bankowa. Prezesem wybrany został p. Stanisław Polanowski, zastępcą przewodniczącego p. Dębowski, sekretarzem p. Weigel.

Wpłynął jeszcze wniosek; proszę p. sekretarza o odczytanie tegoż.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejmie!

W roku 1894 w 11 gminach powiatu trembowelskiego grad wytlukł cały plon, znajdujący się w polu, do szczętu — tak, że nawet słomy

nie zebrano. Nędzę, jaka zapanowała między ludnością w tych gminach, opisać trudno i tak w Łaskowcach i Wierzbowcu bardzo wiele chat zamkniętych, a ludność przed głodem przeniosła się do innych wsi, a nawet do sąsiednich powiatów. Aby głód zaspokoić, wyrabiają zgłodniałi już dziś chleb z domieszką plewy — a cóż będzie później?

Wysoki Rząd udzielił subwencji 4.000 zł., z tego zakupiło starostwo dla rozdzielenia na wiosnę na zasiewy 300 korcy jęczmienia, a za resztę budowano drogę między Wierzbowcem a Łaskowcami; budowa na ukończeniu, fundusz wyczerpany, a ludzie nie mają jeść co, bo co zarobili przy budowie, zaraz z rodzinami zjedli.

Parcel (1 morg) zupełnie zniszczonych jest 16.629, a licząc przeciętnie tylko po 10 zł. szkody z jednej parceli, mamy szkodę minimalną na 166.290 zł.

Teraz więc potrzebna jest dwojaka pomoc: dostarczyć żywności w zimie i na wiosnę, oraz dostarczyć zboża na wiosenne zasiewy. Gdy się zważy jeszcze i to, że w powiecie trembowelskim do połowy grudnia r. 1894 panowała cholera, więc jeżeli zgłodniałej i wynędzniałej ludności nie dostarczymy żywności, to z wiosną powróci cholera znowu do powiatu, a wtedy natrafi na grunt już przygotowany.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Zapomogę z funduszków krajowych albo bezprocentową pożyczkę dla ludności dotkniętej gradobiciem powiatu trembowelskiego, w kwocie 12.000 zł.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby Wydziałowi powiatowemu w Trembowli udzielił subwencji na budowę się mającą drogę powiatową Janów - Młyniska - Kobyłowłoki.

Lwów dnia 4. stycznia 1895.

Wnioskodawca: Dr. Julian Olpiński.

T. Merunowicz, Barwiński, Dr. Adam Asnyk, Goldmann, Stręk, Rożankowski, A. Rayski, Dworski, Witosławski, Palch, Michalski, Dr. Midowicz, Dr. Sawczak, Czaykowski, Fruchtman, Lenartowicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Następne posiedzenie we czwartek 10. stycznia b. r. o godzinie 11. z rana. Porządku dziennego nie mogę jeszcze zakomunikować; będzie on Panom do domu rozesłany. Wyrażam nadzieję, że będzie można postawić na porządku dziennym jakieś sprawozdania komisyjne, aby Wysoka Izba mogła przystąpić już do drugich czytań.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 12. minut 30 w południe.



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 4. posiedzenie 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 10. stycznia 1895.

**Treść:** Spis petycyj. — Przemowa hr. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie petycji o budowę mostu na Stryju w Kruszelnicy. — Urlop pp. Chrzanowskiego i Bilińskiego. — Odezwa c. k. Prezydium Namiestnictwa w sprawie wyboru członków do kraj. komisji dla regulacji podatku gruntowego. — Przyrzeczenie poselskie pp. Tarnowskiego Żdzisława i Barwińskiego. — Wniosek p. Merunowicza o spożytkowaniu rezerwowego funduszu propinacyjnego na pożyczki dla gmin w celach dobra publicznego — Interpelacya p. Rutowskiego do komisarza rządowego w sprawie młodzieży więzionej w Tarnopolu — Zawiadomienie marszałka o potrzebie uzupełnienia komitetu finansowego dla konwersyi długu indemnizacyjnego. — Ukonstytuowanie się komisji górniczej i petycyjnej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska, za czas od 1. stycznia do 30. listopada 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 Nr. 130 Dz. u. p. i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 Nr. 18 Dz. u. kr. o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o organizacyi sprzedaży soli warzonki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. w zakresie spraw kolejowych za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania za drogę krajową dojazdu, łączącego zakłady naukowe Dublańskie z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu nadzwyczajnego na budowę klinik chorób wewnętrznych i chirurgicznej tudzież na budowę kuchni, rozszerzenie pralni i adaptacyi w gmachu głównym krajowego szpitala powszechnego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dożywotniego wsparcia dla Heleny Lorenz, b. posługaczki w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Olpińskiego o udzielenie z funduszków krajowych zapomogi albo bezprocentowej pożyczki dla ludności powiatu trembowelskiego, gradobiciem dotkniętej. — Naznaczenie terminu 5. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 20 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan, Trzeciecki, Żdzisław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 108.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół trzeciego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Upraszam p. sekretarza Barwińskiego o odezwanie się spisu petycji.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

### Spis petycji

wniesionych po dzień 10. stycznia 1895.

185. L. s. 248. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Juliana Puzynę, o spowodowanie zmiany §. 11. rozp. c. k. Min. skarbu z 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p. — do komisji podatkowej.
186. L. s. 249. Tenże, przez tegoż posła, o wyjednanie uwolnienia pism urzędowych Wydziałów powiatowych od opłaty pocztowej — do komisji administracyjnej
187. L. s. 250. Wydział powiatowy w Sokalu, przez posła Żdzisława Obertyńskiego, o przyznanie wyższej subwencji na budowę dróg powiatowych — do komisji drogowej.
188. L. s. 251. Wydział powiatowy w Rohatynie, przez posła Torosiewicza, o regulację środkowej części rzeki Gniłej Lipy — do komisji gospodarstwa krajowego.
189. L. s. 252. Tenże, przez tegoż posła, o utworzenie Sądu powiatowego z siedzibą w Bołszowcach — do komisji prawniczej.
190. L. s. 253. Tenże, przez tegoż posła, z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Grybowie, o ulgi przy zaku nie soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
191. L. s. 254. Tenże, przez tegoż posła, o poparcie budowy kolei Chodorów-Rohatyn-Podwysokie — do komisji kolejowej.
192. L. s. 255. Wydział powiatowy w Trembowlu, przez tegoż posła, o subwencji dla gmin, dotkniętych gradobiciem — do komisji budżetowej.
193. L. s. 256. Gmina m. Rohatyna, przez tegoż posła, o spowodowanie c. k. Rządu do budowania linii kolejowej z Chodorowa do Podwysokiego — do komisji kolejowej.
194. L. s. 257. Ta sama, przez tegoż posła, o przyspieszenie regulacji części środkowej rzeki Gniłej Lipy — do komisji gospodarstwa krajowego.
195. L. s. 258. Ta sama, przez tegoż posła, o niższe prestaty szkolnej — do komisji budżetowej.
196. L. s. 259. Zwierzchność gminna i Rada szkolna miejscowa wsi Kulparkowa, przez p. Merunowicza, o zapomogę na rekonstrukcję budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
197. L. s. 260. Wydział Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii, przez p. Marchwickiego, o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki — do komisji budżetowej.
198. L. s. 261. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Nowym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o subwencyę — do komisji budżetowej.
199. L. s. 262. Towarzystwo gimnastyczne ruskie „Sokół“ we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
200. L. s. 263. Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, przez p. Romanowicza, o stałą subwencyę na wycieczki naukowe dla słuchaczy tejże szkoły — do komisji budżetowej.
201. L. s. 264. Rada zawiadowcza Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego i członka sejmu Wojciechowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
202. L. s. 265. Akademickie Towarzystwo „Watra“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
203. L. s. 266. Konwent pp. Benedyktynki i Zarząd speyalnej szkoły robót kobiecych w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o zasilek na postawienie budynku dla szkoły — do komisji budżetowej.
204. L. s. 267. Zarząd instytutu dziewcząt pod opieką S. S. Bazylianek we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
205. L. s. 268. Towarzystwo „Ruslan“ we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
206. L. s. 269. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę na wydawnictwo pism popularnych i czasopisma „Czytelnia“ dla ludu — do komisji budżetowej.
207. L. s. 270. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie przez p. Zamoyskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.



208. L. s. 271. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie, przez p. Stanisława Badenego, o zapomogę na wybudowanie skrzydła i podwyższenie subwencji rocznej — do komisji budżetowej.
209. L. s. 272. Komitet Internatu św. Jozafata we Lwowie, przez tegoż posła, o jednorazową subwencję — do komisji budżetowej.
210. L. s. 273. Wydział ruskiej Bursy w Tarnopolu, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
211. L. s. 274. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencję na wydawnictwo gazety „Uczytel” — do komisji budżetowej.
212. L. s. 275. To samo, przez tegoż posła, o zapomogę na wydawnictwo gazety „Dzwonok” — do komisji budżetowej.
213. L. s. 276. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę dla instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja we Lwowie — do komisji budżetowej.
214. L. s. 277. Wydział lwowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
215. L. s. 278. Zarząd Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Żydaczowie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płac nauczycielom ludowym — do komisji szkolnej.
216. L. s. 279. Tenże, przez tegoż posła, o zniesienie lat służby nauczycielom i polepszenie zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.
217. L. s. 280. Zarząd Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Kałuszu, przez p. Franciszka Rozwadowskiego, o zrównanie płac nauczycieli z urzędnikami państwowymi trzech najniższych klas — do komisji szkolnej.
218. L. s. 281. Grecko kat. Komitet cerkiewny w Brzeżanach, przez p. Barwińskiego, o datek na przebudowanie cerkwi — do komisji petycyjnej.
219. L. s. 282. Wydział Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przez p. Merunowicza, o organizację kredytu włościańskiego — do komisji bankowej.
220. L. s. 283. Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika we Lwowie przez członka sejmu Wojciechowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
221. L. s. 284. Nauczyciele szkół ludowych w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o przeniesienie ich z drugiej klasy płac do pierwszej — do komisji szkolnej.
222. L. s. 285. Nauczyciele okręgu kosowskiego, przez p. Okuniewskiego z poparciem petycji Zarządu gł. Tow. pedagogicznego, o zrównanie płac nauczycielskich z urzędnikami trzech najniższych rang — do komisji szkolnej.
223. L. s. 286. Nauczyciele ludowi powiatu cieszanowskiego, przez p. Juliana Puzynę, o zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
224. L. s. 287. Ci sami, przez tegoż posła, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
225. L. s. 288. Gremium nauczycieli, przez p. Hoszarda, przyłącza się do petycji Zarządu gł. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, o polepszenie bytu nauczycieli — do komisji szkolnej.
226. L. s. 289. Katecheci obu obrządków lwowskich szkół miejskich i wydziałowych, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie pięcioleci — do komisji szkolnej.
227. L. s. 290. Teodor Mykietyn, nauczyciel w Ciemierzyńcach, przez p. Barwińskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
228. L. s. 291. Stefan Kawczyński, nauczyciel przy szkole ludowej w Pacykowie, przez p. Witosławskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
229. L. s. 292. Leon Frankowski, nauczyciel przy 6-klasowej szkole ludowej w Stanisławowie, przez p. Sawczaka o przedłużenie prawa poboru zasiłku dla Dezyderyusza Frankowskiego — do komisji petycyjnej.
230. L. s. 293. Anatol Rozdolski, emerytowany nauczyciel w Czernichowie, przez p. Barwińskiego, o wliczenie dodatkowe lat służby i przyznanie pełnej płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
231. L. s. 294. Teofila Hrycynowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego o jednorazową zapomogę do komisji budżetowej.
232. L. s. 295. Albin Kiszelka, emerytowany kancelista Wydziału krajowego, zamieszkały we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
233. L. s. 296. Wierzbiański Emil, oficyał krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez Wydział krajowy o przyznanie mu relutum za wikt lub zrównanie płacy jego z poborami drugiego oficyała — do komisji budżetowej.
234. L. s. 297. Paszkowski Józef, prowizoryczny aplikant manipulacyjny Wydziału kraj. przez Wydział krajowy, o udzielenie mu

- veniae studiorum — do komisji petycyjnej.
235. L. s. 298. Wanda Szymańska, wdowa po dyetaryuszu manipulacyjnym Wydziału kraj. zamieszkała we Lwowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
236. L. s. 299. Antoni Kordzik, konduktor dróg kraj. w Cieszanowie, przez p. Juliana Puzynę, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
237. L. s. 300. Orest Czechowicz, gr. kat. paroch w Boratynie, przez p. Barwińskiego, o uwolnienie od datku na fundusz szkolny — do komisji petycyjnej.
238. L. s. 301. Cyryl Sielecki, gr. kat. paroch w Żużelu, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla nowicyatu SS. Służebniczek ruskich w Krystynopolu — do komisji budżetowej.
239. L. s. 302. Ks. Maurycy Miętuś, gwardyan OO. Bernardynów w Dukli, przez p. Gozyskiego, o wsparcie na restaurację kościoła — do komisji budżetowej.
240. L. s. 303. Mieczysław Treter w Topolnicy, przez tegoż posła, o wyjednanie u c. k. Rządu zaliczki, na rachunek przyznanego mu przez Ministra sprawiedliwości odszkodowania — do komisji petycyjnej.
241. L. s. 304. Irena Bohuss we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego, o subwencyę na ukończenie nauki śpiewu operowego — do komisji budżetowej.
242. L. s. 305. Jan Nalborczyk, artysta rzeźbiarz i nauczyciel c. k. szkoły zawodowej w Zakopanem, przez p. Adama Asnyka, o stypendyum na wyjazd za granicę dla dopełnienia studyów — do komisji przemysłowej.
243. L. s. 306. Wydział krajowy z petycją Erazma Malinowskiego, rządcy kraj. szpitala powszech. we Lwowie, o przyznanie mu pełnej płacy emerytalnej i remuneracji — do komisji budżetowej.
244. L. s. 307. Obszary dworskie i gminy Podhorodce, Urycz, Sopot, Jamienica, Kruszelnica i Korczyn, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o subwencyonowanie i przyspieszenie budowy mostu na rzece Stryju w Kruszelnicy — do komisji drogowej.

Marszałek. Do petycji tej prosił o głos p. Klemens hr. Dzieduszycki. — Udzielam mu głosu.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoka Izba wybaczy mi, że chwilę czasu zajmę, celem poparcia petycji szeregu gmin i obszarów dworskich położonych nad rzeką Stryjem.

Jeszcze zeszłego roku wniosły te gminy i obszary dworskie podanie do Wydziału krajowego, w celu rozpatrzenia istotnej potrzeby budowy mostu na rzece Stryju w miejscowości Kruszelnicy. Wydział krajowy, odpowiadając na tę petycję pismem odrębnem, przedewszystkiem zaznaczył, że petenci nie podali należyście udowodnionej potrzeby z jednej strony, a z drugiej strony nie przedstawili planu i kosztorysu projektowanej budowy tegoż mostu. W tej chwili sprawa ta w innem przed-tawia się świetle, albowiem te same gminy i obszary dworskie poparte przez Wydział powiatowy stryjski wniosły petycję do Wysokiego Sejmu z prośbą o subwencyonowanie budowy tegoż mostu.

Wydział krajowy odpowiadając na pismo wniesione w swoim czasie, sam przyznał, że droga między Synowódką wyżną a Podhorodcami przez Korczyn jest jedynym w tamtych okolicach szlakiem komunikacyjnym. Dalej stwierdzonem zostało, że komunikacja tak do władz rządowych, jak i autonomicznych z tych gmin jest niemożliwa. Następnie stwierdzono, że na tej rzece Stryju absolutnie, a przynajmniej w bardzo wielkiej przestrzeni nie można skonstruować promu, tak, że mieszkańcy całego szeregu tych gmin i obszarów dworskich poprostu nieraz trzy ćwierci roku nie mogą się dostać do powiatowego miasta i są poprostu odcięci tak od powiatu jak i od całego kraju.

Co do finansowej strony całej tej sprawy, to w obec deklaracji, jaką strony interesowane złożyły w biurach Wydziału powiatowego stryjskiego okazuje się, że interesowani chcą w większej części przyczynić się materialnie do budowy tego mostu. I tak wpłynęła deklaracja księżnej Adamowej Lubomirskiej, która zdeklarowała się złożyć połowę materiału drzewnego na budowę tego mostu potrzebego. Ks. Andrzej Lubomirski również ofiarował się złożyć drugą połowę materiału drzewnego na budowę tego mostu. Prócz tego cały szereg właścicieli obszarów dworskich interesowanych, również złożył deklarację, że jeżeli Wydział krajowy przedsięwzięcie budowę tego mostu, złoży datki pieniężne, a zatem sprawa ta tak się przedstawia, że materiał drzewny potrzebny dla tego mostu jest zupełnie pokryty, nadto są datki pieniężne.

Prócz tego Wydział powiatowy stryjski uznając uzasadnioną potrzebę budowy tego mostu, ze swej strony także uchwalił na razie kwotę 2.000 zł. na budowę tego mostu i skłonny jest, jeżeli się okażą koszta tego mostu wyższymi, uchwalić wyższą subwencyę. Prócz tego na petycji podpisanej przez obszar dworski są podpisane władze rządowe i autonomiczne, mianowicie: sąd powiatowy w Skolem, urząd podatkowy w Skolem i urzędy parafialne.

Z tego okazuje się konieczna potrzeba, aby petycję tę, jeżeli zostanie przydzielona komisji



drogowej, komisya ile możności uznając okoliczności wyjątkowe, wyjątkowo też traktowała.

W końcu nadmienić muszę, że petenci nie stawiali zbyt wygórowanych pretensyj. Proszą oni o subwencyę krajową z funduszów krajowych w wysokości 50% a 50% złożą sami, bądź w materyałach bądź w gotówce.

Nie pozostaje mi więc nic innego jak zwrócić się do komisji drogowej z prośbą, by takowa łaskawie tę petycyę wzięła pod rozwagę i żeby referent raczył sprawę tę, gdy będzie na porządku dziennym Wysokiej Izby, najprzychylniej załatwić, jeżeli nie merytorycznie co do kwoty i procentów, jakimi fundusz krajowy miałby się przyczynić, to w każdym razie przez odesłanie do Wydziału krajowego z należytem poparciem.

Sekretarz p. Barwiński (czyta dalszy ciąg spisu petycyj):

245. L. s. 308. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarstwa galicyjskiego we Lwowie, przez p. Pilata, o subwencyę na muzeum rolnicze — do komisji budżetowej.
246. L. s. 309. Zwierzchność gminna w Wiśniczu starym, przez p. Hoszarda, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Maryanny Bereta — do komisji budżetowej.
247. L. s. 310. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Czartoryskiego, o zmniejszenie tygodniowego wymiaru godzin obowiązkowej nauki szkolnej dla nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
248. L. s. 311. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Ropczycach, przez p. Romanowicza, o zmniejszenie lat służby nauczycielom i zaopatrywanie wdów i sierót — do komisji szkolnej.
249. L. s. 312. Tenże, przez tegoż posła, o podwyższenie plac nauczycielom — do komisji szkolnej.
250. L. s. 313. Zarząd Towarzystwa Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu, przez p. Stanisława Badeniego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
251. L. s. 314. Galicyjskie Towarzystwo Ornitologiczne w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
252. L. s. 315. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
253. L. s. 316. Wydział Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
254. L. s. 317. Oficynałowie szpitala powszechnego we Lwowie, przez Wydział krajowy, o udzielenie dodatku aktywnego lub na pomieszkowanie — do komisji budżetowej.
255. L. s. 318. Piotr Strzelichowski, proboszcz przy kościele św. Mikołaja w Krakowie, przez p. Weigla, o przyznanie mu taksy po 25 ct. za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci, zaszytych w szpitalu św. Łazarza — do komisji petycyjnej.
256. L. s. 319. Filipina Kalinowiczowa, nauczycielka w Meryszczowie, przez p. Sawczaka, o policzenie dwóch lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
257. L. s. 320. Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Stanisławowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na dokończenie budowy — do komisji budżetowej.
258. L. s. 321. Filia lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Drohobyczu, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
259. L. s. 322. Komitet budowy kaplicy w Barzczowicach, przez p. Lenartowicza, o zasiłek pieniężny — do komisji budżetowej.
260. L. s. 323. Nauczyciele okręgu sokalskiego, przez p. Stanisława Polanowskiego, o zmianę ustawy z dnia 15. czerwca 1892, względnie ustawy z dnia 1. stycznia 1889 — do komisji szkolnej.
261. L. s. 324. Marya Bursztynowa, wdowa po kierowniku szkoły ludowej w Zakliczynie, zamieszkała w Bochni, o zapomogę — do komisji budżetowej.
262. L. s. 235. Wanda Zawistowska we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
263. L. s. 326. Zofia Gralewska we Lwowie, przez p. Hoszarda, o stypendyum dla córki, na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
264. L. s. 328. Oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, przez p. Mikołaja Krzysztofowicza, o subwencyę na urządzenie schroniska w Worochcie — do komisji budżetowej.
265. L. s. 329. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
266. L. s. 330. Kuratorya Internatu nauczycielskiego w Tarnowie, przez tegoż posła, o subwencyę — do komisji budżetowej.
267. L. s. 331. Cyryla Starkłówna, nauczycielka przy szkole ludowej w Szczurowej, przez p. Rutowskiego, o wliczenie w drodze łaski pięciu lat służby — do komisji szkolnej.
268. L. s. 332. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gorlicach, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
269. L. s. 343. Wydawnictwo ruskiej historycznej Biblioteki we Lwowie, przez p. Barwiń-

- skiego, o zapomogę na cele wydawnictwa — do komisji budżetowej.
270. L. s. 344. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Wadowicach, przez p. Romanowicza, o subwencyę — po komisji budżetowej.
271. L. s. 345. Wydział Towarzystwa śpiewackiego „Echo” we Lwowie, przez p. Goldmana, o zasiłek — do komisji budżetowej.
272. L. s. 346. Towarzystwo Ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie, przez p. Czyżewicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
273. L. s. 347. Oficyałowie kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez tegoż posła, o przyznanie dodatków aktywalnych — do Wydziału krajowego jako komisji.
274. L. s. 348. Jan Czestuch, nauczyciel w Hołoszkowie, przez p. Barwińskiego, o przyznanie w drodze łaski prawa do emerytury od 5. maja 1883 — do komisji szkolnej.
275. L. s. 349. Karol Jabłoński, emerytowany nauczyciel w Rosochowańcu, przez p. Stanisława Badeniego, o przyznanie całej płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
276. L. s. 350. Jakób Skibski, były dyetaryusz szpitala św. Łazarza, zamieszkały w Grzegórkach, przez p. Weigla, o udzielenie w drodze łaski emerytury — do komisji petycyjnej.
277. L. s. 351. Julia Kowalska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, zamieszkała we Lwowie, przez p. Pilata, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
278. L. s. 352. Galicyjskie Towarzystwo weterynarskie we Lwowie, przez p. Golmana, o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu weterynarskiego” — do komisji budżetowej.
279. L. s. 353. Wydział powiatowy w Dąbrowej, przez p. Męcińskiego z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Jarosławiu, o uwolnienie urzędowych korespondencji od opłat pocztowych — do komisji administracyjnej.
280. L. s. 354. Nauczyciele szkół ludowych okręgu tarnowskiego, przez tegoż posła z poparciem petycji Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, o polepszenie bytu nauczycieli — do komisji szkolnej.
281. L. s. 355. Zwierzchność gminna w Zabrnju, przez tegoż posła, o przyjęcie kosztów leczenia Michała Jopka na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
282. L. s. 356. Wydział powiatowy w Dąbrowej, przez tegoż posła z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Gródku, w sprawie wymiaru należyci bezpośredniej od przeniesienia nieruchomości własności — do komisji podatkowej.
283. L. s. 357. Gminy powiatu niżańskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zmianę przepisów co do rewizji i paszportów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
284. L. s. 358. Spółka wodna dla ususzenia bagien rudnickich, w Rudniku, przez tegoż posła, o zniesienie stopy procentowej dla pożyczek zaciąganych z funduszu melioracyjnego — do komisji gospodarstwa krajowego.
285. L. s. 359. Nauczyciele szkół ludowych okręgu niżańskiego, przez tegoż posła, o podwyższenie płac i zaopatrzenie dla wdów i sierót — do komisji szkolnej.

Marszałek. Posłowi Chrzanowskiemu udzieliłem urlopu na dzisiejszy dzień. JE. Dr. Leon Biliński wniósł prośbę o urlop do końca sesji ze względu na stan zdrowia. Upraszam tych Panów, którzy się z udzieleniem tego urlopu zgadzają, aby raczyli rękę podnieść (Większość). Przyjęto.

Nadeszło z prezydium Namiestnictwa pismo, które sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski zechce odczytać.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Do Jego Ekscelencyi Jaśnie Oświeconego Księcia Eustachego Sanguszki ces. i król rzeczywistego tajnego Rady, Marszałka krajowego etc. etc. we Lwowie.

L. 51/pr. Jaśnie Oświecony Książę! W celu przeprowadzenia rewizji katastru podatku gruntowego, ustanowioną być ma, oprócz komisji centralnej we Wiedniu, w każdym kraju koronnym komisya krajowa. Według Art. I. odnośnej ustawy komisya krajowa dla Galicyi składać się ma z 24 członków i 24 zastępców, z których połowę powołać ma p. Minister Skarbu a to przynajmniej w połowie z pośród opłacających podatek gruntowy w kraju, drugą zaś połowę wybrać ma Wysoki Sejm również z pośród opłacających podatek gruntowy w kraju. Wybór ten odbyć się ma w sposób, jaki Wys. Sejm oznaczy. W tych krajach koronnych, które w czasie regulacji podatku gruntowego podzielone były na rejony, należy uwzględnić, aby wybrano równą liczbę członków komisji i zastępców z pośród opłacających podatek gruntowy w każdym rejonie. Ponieważ Galicya w owym czasie podzieloną była na trzy rejony (Lwów, Kraków, Tarnopol) więc wypada na każdy rejon czterech członków i tyleż zastępców, których Wys. Sejm ma wybrać. Z polecenia Jego Ekscelencyi Pana Ministra Skarbu mam zaszczyt upraszać Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka o postawienie wyboru członków wspomnianej komisji i zastępców tychże na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Wysokiego Sejmu i o zawiadomienie mię w swoim czasie o wyniku tych wyborów. Chciej



przytem Jaśnie Oświecony Książę przyjąć zapewnienie o moim najwyższem poważaniu.

Lwów dnia 5. stycznia 1894.

Badeui w. r.

Marszałek. Wybór tej komisji postawię na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Z przydanego uchwałą, wysokiej Izby z 28. września 1892 Wydziałowi krajowemu komitetu doradczego do przeprowadzenia operacyi konwersyjnej tudzież do użycia zwyczaj z powodu konwersyi powstających, ubył dwóch członków, mianowicie ś. p. Jan hr. Tarnowski i Dr Piotr Gross. Ten ostatni złożył mandat. Wybór uzupełniający w ich miejsce zamieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Wzywam posłów Zdzisława hr. Tarnowskiego i Barwińskiego, aby złożyli przyrzeczenie w moje ręce. Upraszam sekretarza p. Słoneckiego Duklana o odczytanie roty przyrzeczenia

(Sekretarz p. Słonecki odczytuje rotę przyrzeczenia po polsku, nastę. nie po rusku, poczem posłowie ci składają przyrzeczenie poselskie przez podanie Marszałkowi ręki).

Wpłynął wniosek. Proszę sekretarza p. Słoneckiego o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

#### Wniosek.

Uznając za niezbędne dla przyspieszenia postępu pod względem oświaty, zdrowotności i materialnego dobrobytu kraju obfitsze dostarczanie powiatom i gminom środków pieniężnych na pokrywanie kosztów takich przedsięwzięć, które wymagają jednorazowo wielkich wkładów kapitału;

ażeby chronić gminy i powiaty od potrzeby nadmiernego podnoszenia w takich wypadkach dodatków do podatków, co niejednokrotnie niszcząco wpływa na siłę płatniczą ludności;

ażeby mianowicie ułatwić dostarczanie kapitału na budowę dróg lądowych i wodnych, na melioracye rozmaite, na budowę szkół, szpitali i innych pożytecznych zakładów, studni, wodociągów, kanałów, zakładów do oświetlania, na bruki i chodniki, racjonalne urządzenia targowic, rzeźni i t. d.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Upoważnienie do lokowania propinacyjnego funduszu rezerwowego w pożyczkach dla gmin i powiatów na inwestycje, pożyteczne dla oświaty, zdrowotności i albo też dla ekonomicznych interesów pewnych miejscowości lub okolic kraju, za należytem ubezpieczeniem oprocentowania i umorzenia tych pożyczek;

II. Polecenie dla Wydziału krajowego, aby zbadał, ewentualnie odpowiednie wnioski poczynił w tym kierunku, ażeby inne kapitały,

znajdujące się w administracyi kraju, mogły być również lokowane produktywnie w sposób określony we wniosku I-szym;

III Ustanowienie drugiego typu obligacyj komunalnych Banku krajowego oprocentowanych w stosunku 4% rocznie.

Lwów dnia 10. stycznia 1895.

Wnioskodawca: Teofil Merunowicz.

Weigel, Dr. Midowicz, Dr. Adam Asnyk, Dr. Olpiński, Palch, Klemensiewicz, Michalski, Żardecki, Goldman, Fruchtman, Barwiński, Witosławski, Rutowski, Lenartowicz, Dworski, Dr. Czyżewicz, Rayski.

Marszałek Jest dostateczna ilość podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

W sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1893/4 rozdanem na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 30. grudnia 1894 znajduje się na str. 17. ustęp następujący:

„W ciągu ubiegłego roku szkolnego okazały się znnowu niestety wyraźne dążności do wciągania młodzieży szkolnej w tajemne knowania i organizacye. Pod hasłem fałszywego patriotyzmu odrywali niesumienni agitatorowie młodzież szkolną od nauki i korzystając z jej młodzieńczej lekkomyślności i nierozwagi doprowadzali do tego, że władze sądowe pociągnąć musiały do odpowiedzialności niektórych uczniów. Rada szkolna krajowa szczerze ubolewa nad tymi wypadkami, stwierdza jednak, że są to na szczęście sporadyczne objawy, z którymi ogół młodzieży nie łączy się wcale. Grona nauczycielskie, wszelkimi środkami, które mają do rozporządzenia, starają się wychowywać młodzież w tym zdrowym patriotycznym kierunku, który ją nakłania do karności i pracy. Kierunku tego nie spuszcza też rada szkolna krajowa z oka w całym swoim wpływie na szkoły, młodzież i nauczycieli“.

Wzmianka Rady szkolnej odnosi się do wypadków w Tarnopolu. Spowodowały one w Tarnopolu aresztowania studentów gimnazjalnych a mianowicie zaaresztowano:

w d. 5. sierpnia 1894	uczni	Szeląga
12.	" "	Chwałbińskiego
30.	" "	Pfuetznera
31.	" "	Krzyworączkę,
		Stryjewskiego, Zubczewskiego, Bieniedzkiego, Balasińskiego,

w d. 15. paździer. 1894	uczni	Kahanego
18.	" "	kand. adw. Borzemskiego
23.	" "	uczni Kuna.

Od chwili pierwszych aresztowań aż do dnia dzisiejszego znajdują się powyżej wymie-

nieni pod oskarżeniem z §§. 58. i 63. ustawy karnej w więzieniu śledczem.

Zważywszy, że od chwili pierwszych aresztowań upłynęło już 5 miesięcy,

zważywszy, że §. 190 ust. o post. kar. ustęp 1. poleca jak najszybsze przeprowadzenie śledztwa, a ustęp 2. tegoż §., wyraźnie postanawia, że więzienie śledcze w wypadku z §. 175 ustęp 3. zarządzane najwięcej 2 miesiące, a z innych powodów najdłużej 3 miesiące trwać może,

zważywszy, że sprawa ta obchodzi kilkanaście rodzin ciężko dotkniętych rodziców i krewnych oskarżonych,

zważywszy, że młodzież ta uwięziona jest w aresztach Sądu obwodowego w Tarnopolu, gdzie więzienie śledcze odbywa pospół z pospółnymi przestępcami, wbrew postanowieniom ust. 1. §. 184 usfawy o post. karn.

Podpisani zapytują c. k. Komisarza rządowego:

1. Dlaczego władze szkolne, mogąc całą sprawę we własnym zakresie środkami dyscyplinarnymi załatwić, skierowały ją na drogę śledztwa sądowego?

2. Dla jakich powodów, pomimo że termin prekluzyjny w ustawie o postępowaniu karnem w §. 190 ust. 2. dla więzienia śledczego ustanowiony co do najważniejszej większości oskarżonych dawno już minął, ci wbrew ustawie z pogwałceniem praw obywatelskich dotąd trzymani są w więzieniu?

3. Czy i kiedy władze sądowe zamierzają w myśl ustawy rozpisać rozprawę główną dla osądzenia w mowie będącej sprawy, i czy nie można przyspieszyć rozpisania rozprawy głównej, tak, ażeby mogła się odbyć jeszcze w bieżącej styczniowej kadencji przysięgłych.

We Lwowie d. 10. stycznia 1895.

Rutowski interpelujący, Dr. Olpiński, Dr. Adam Asnyk, Goldman, Dr. Midowicz, T. Merunowicz, Dr. Czyżewicz, Fruchtman, Albin Rayski, Lenartowicz, Weigel, Klemensiewicz, Michalski, Zardecki, Dworski, Palch, Romanowicz, Witosławski.

Marszałek. Interpelacji tej udzieli komisarzowi rządowemu.

Ukonstytuowały się komisye następujące: Komisya górnicza, która wybrała przewodniczącym p. Gorayskiego, zastępcą przewodniczącego p. Adama Skrzyńskiego, sekretarzem p. Ochrymowicza. Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym p. Klemensiewicza, zastępcą p. Micewskiego, sekretarzami ks. Hamoraka i Merunowicza. — O tem Sejm zawiadamiam.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska, — za czas od 1. stycznia do 30. listopada 1894. (Aleg. 31.).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę: raczy Wysoki Sejm odstąpić to sprawozdanie do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Aleg. 32.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos. Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Wnoszę: Raczy Wysoki Sejm odesłać to sprawozdanie do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ces. patentu z d. 5. lipca 1853 Nr. 130. Dz. u. p. i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 Nr. 18. Dz. u. kr. o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych. (Aleg. 33.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos. Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ces. patentu z d. 5. lipca 1853 Dz. p. p. Nr. 130. i ustawy krajowej z d. 26. kwietnia 1871 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 18. o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o organizacyi sprzedaży soli warzonki. (Aleg. 34.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos. Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie organizacyi sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju.



Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. **(Aleg. 35.)**

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji górniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. w zakresie spraw kolejowych za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894. **(Aleg. 36.)**

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. w zakresie spraw kolejowych za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie odesłać do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania za drogę krajową dojazdu łączącego zakłady naukowe dublańskie z drogą krajową lwowsko-stojanowską. **(Aleg. 37.)**

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie uznania dojazdu, łączącego zakłady naukowe dublańskie z drogą krajową lwowsko-stojanowską, za drogę krajową.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie odesłać do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu nadzwyczajnego na budowę klinik chorób wewnętrznych i chirurgicznej tudzież na budowę kuchni, rozszerzenie pralni i adaptacji w gmachu głównym krajowego szpitala powszechnego. **(Aleg. 38.)**

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu nadzwyczajnego na budowę klinik chorób wewnętrznych i chirurgicznej, tudzież na budowę kuchni i rozszerzenie pralni i adaptacje w gmachu głównym krajowego szpitala powszechnego.

Do sprawozdania tego składam na stół Wys. Izby plany i kosztorysy tych budowli, które mają być wykonane dla fakultetu lekarskiego we Lwowie. Wnoszę, żeby to sprawozdanie wraz z tymi planami odesłane zostało do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dożywotniego wsparcia dla Heleny Lorenz, byłej posługaczki w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. **(Aleg. 39.)**

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie dożywotniego wsparcia dla Heleny Lorenz, byłej posługaczki w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wnoszę: Wysoki Sejm zechce odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto w tej sprawie głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z powodu nieobecności p. Romańczuka punkt 10. porządku dziennego odpada.

P. Romańczuk jest słaby.

Przystępujemy do punktu 11. Pierwsze czytanie wniosku posła Olpińskiego o udzielenie z funduszków krajowych zapomogi albo bezprocentowej pożyczki dla ludności powiatu Trembowelskiego, gradobiciem dotkniętej. **(Aleg. 40.)**

P. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Wysoki Sejmie! Dnia 13. lipca przeszłego roku silna nawałnica nawiedziła 11 gmin w powiecie trembowelskim. Szkody były tak wielkie, że wszystkie ziemio-płody zostały w tych gminach zniszczone. Wedle wykazu starostwa tamtejszego zniszczonych parceli jest 16.629. Gdy policzymy przeciętnie na jeden morg szkodę po 10 zł., to wynosi cała szkoda w tych gminach 166.290 zł. Głód dokucza ludności tak silnie, że w tych wsiach wiele chat włościańskich jest pozamykanych, a włościanie rozeszli się w inne powiaty i po innych wsiach, aby znaleźć tam jakiś zarobek, o który dziś, w porze zimowej, tak trudno.

Włościanie tych wiosek pozbywają się swego inwentarza za bezcen, i sprzedają swoje pola za bezcen, aby tylko zbierać grosz na utrzymanie i żeby nie umrzeć z głodu.

Do tego jeszcze dodam, że w tych gminach panowała w przeszłym roku cholera, która w tym roku znajdzie sprzyjające warunki i z pewnością do tych gmin znowu zagości. Właśnie wczoraj doniesiono mi, że i tyfus głodowy do tych gmin zagościł. Dlatego przedłożyłem wniosek, aby tym gminom przyjść w pomoc z funduszków krajo-

wych, a to bezprocentową pożyczką dla ludności dotkniętej gradobiciem powiatu trembowelskiego w kwocie 12.000 zł.

Dalej zamierza powiat budować w tych gminach dotkniętych gradobiciem drogę powiatową, a to z Janowa przez Młyniska i Kobyłowluki, aby dać tej ludności możliwość do zarobkowania. Przedkładam więc drugi wniosek, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby Wydziałowi powiatowemu w Trembowli udzielił subwencji na budować się mającą drogę powiatową Janów - Młyniska - Kobyłowluki.

Pod względem formalnym wnoszę:

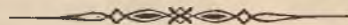
Raczy Wysoki Sejm odesłać moje wnioski do komisji budżetowej.

Marszałek. Wnioskodawca żąda odesłania swego wniosku do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11. Porządek dzienny będzie Panom rozesłany do domów. W każdym razie będzie na nim wybór do komitetu finansowego, który zapowiedziałem i pełna liczba pierwszych czytania.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 3 w południe.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 12. stycznia 1895.

**Treść:** Spis petycyj — Urlopy pp. Reya, Okuniewskiego i Sawy — Ukonstytuowanie komisji podatkowej. — Wniosek p. Męcińskiego w sprawie regulacji Kisieliny — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl i wodnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany tymczasowego statutu król. stoł. miasta Krakowa z 1 kwietnia 1866 Nr. 7. Dz u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o folwarku i gorzeln i w Dublinach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencyi władz autonomicznych od opłaty pocztowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchej i utworzenia równocześnie nowego Sądu powiatowego w Jeleśni. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Zalipia i Podlipia w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żabnie a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie. — Pierwsze czytanie wniosku pośła Merunowicza w sprawie pożyczek dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne. Uzasadnienie wniosku. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków, powiatu lwowskiego, o wyłączenie z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Żelazówki o wyłączenie z okręgu sądowego w Żabnie a przyłączenie do okręgu sądowego w Dąbrowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Chyrów o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Chyrowie i o przyłączenie nowego tego okręgu sądowego do okręgu c. k. starostwa w Dobromilu. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji c. k. inspektorów szkolnych okręgowych o zwrot wkładek uiszczonych do funduszu szkolnego emerytalnego. Głosy pp. Męcińskiego z wnioskiem, Antoniewiczza, Klemensiewiczza, Chamca i sprawozdawcy Merunowicza. — Przyjęcie wniosku p. Męcińskiego. — Wybór uzupełniający dwóch członków do komitetu doradczego finansowego, dodanego Wydziałowi krajowemu uchwałą sejmową z 28. września 1892

z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. — Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie eksportu trzody do Prus i Wiednia. — Interpelacya p. Antoniewicza w sprawie podniesienia włościaństwa. — Wniosek p. Rutowskiego do zmiany ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych. — Wniosek p. Fruchtmanna do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. — Wniosek p. Mikołaja Krzysztofowicza o uchwalenie rezolucyi do Rządu, aby najbliższej sesyi wniósł projekt do ustaw krajowych w sprawie komasacyi gruntów, oczyszczania lasów i innych gruntów, i dzielenia gruntów wspólnych, tudzież regulowania wspólnych praw użytkowania i zarządu. — Zapowiedź 6. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 10 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan, Żdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z ostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Spis petycyi,  
wniesionych do Sejmu po dzień 12. stycznia 1895.

286. L. s. 362. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Sałę, z poparciem petycyi Wydziału powiatowego w Jarosławiu, o uwolnienie korespondencyi urzędowych od opłaty pocztowej — do komisji administracyjnej.
287. L. s. 363. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Barwińskiego, o uwolnienie urzędowych korespondencyj od opłaty pocztowej — do komisji administracyjnej.
288. L. s. 364. Tenże, przez tegoż posła, w sprawie opustów przy wymiarze należności od przeniesienia własności — do komisji podatkowej.
289. L. s. 365. Tenże, przez tegoż posła, o uregulowanie poboru podatków w gminach — do komisji podatkowej.
290. L. s. 366. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Torosiewicza, o zmianę przepisów §. 11. rozp. c. k. Min. skarbu z dnia 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p. w sprawie taksi przy przeniesieniu własności — do komisji podatkowej.
291. L. s. 367. Tenże, przez tegoż posła, z poparciem petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o spowodowanie c. k. Rządu do zamknięcia granicy rumuńskiej dla dowozu bydła do Galicyi — do komisji gospodarstwa krajowego.
292. L. s. 368. Gmina Bielany i Łęki, i obszar dworski Kańczuga, przez p. Kramarczyka, o wykończenie rozpoczętego kanału pomiędzy rzeką Macochą a rzeką Sołą — do komisji gospodarstwa krajowego.
293. L. s. 369. Gmina Krościenko, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku p. Potoczka — do komisji administracyjnej.
294. L. s. 370. Gmina Kęblów, przez p. Potoczka, o utworzenie rewirów bydłych w każdej gminie w powiatach pogranicznych — do komisji gospodarstwa krajowego.
295. L. s. 371. Gmina Golce i jej mieszkańcy, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku posła Potoczka — do komisji administracyjnej.
296. L. s. 372. Gmina Kęblów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
297. L. s. 373. Gminy Łukawiec, Terliczka, Łąka i Bałikówka, przez tegoż posła — o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
298. L. s. 374. Gmina Mrzygłód i 17 okolicznych gmin, przez p. Duklana Słoneckiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Mrzygłodzie — do komisji prawniczej.
299. L. s. 375. Mieszkańcy gminy Głogowa, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku posła Potoczka — do komisji administracyjnej.
300. L. s. 376. Mieszkańcy gminy Suchy, przez tegoż posła, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
301. L. s. 377. Rada szkolna miejscowa, zwierzchność gminna i obszar dworski w Polance Wielkiej, przez p. Kramarczyka, o zezwolenie na przeprowadzenie repartycyi budującej się szkoły według nowej ustawy szkolnej — do komisji szkolnej.
302. L. s. 378. Gmina Malec, przez tegoż posła, o zwolnienie jej od opłacania 13% dodatku na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.
303. L. s. 379. Gmina Węglówka, przez tegoż posła, donosi o przeciążeniu prestacyą dro-



- gową, podatkami i targowem — do komisji petycyjnej.
304. L. s. 380. Gmina Wierzbowiec, przez p. Olpińskiego, o pożyczkę bezprocentową dla mieszkańców dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.
305. L. s. 381. Gmina Glinik maryampolski, przez p. Adama Skrzyńskiego, o przyznanie jej bezprocentowej pożyczki na dokończenie budowy szkoły, do komisji budżetowej.
306. L. s. 382. Gmina Koziary, przez p. Fedorowicza ozniesienie rocznej prestacji szkolnej, do komisji budżetowej.
307. L. s. 383. Gmina Parchacz przez p. Stanisława Polanowskiego, o subwencję na dokończenie budowy szkoły, do komisji budżetowej.
308. L. s. 384. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Lisku przez p. Wiktora, o zmniejszenie lat służby nauczycielom i podwyższenie im płac, do kom. szkolnej.
309. L. s. 385. Kółko pedagogiczne w Przeworsku, przez p. Żardeckiego o zrównanie nauczycieli pod względem płacy z urzędnikami państw. trzech najniższych rang i zniesienie lat służby, do kom. szkolnej.
310. L. s. 386. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Nowym Sączu, przez p. Potoczka, o przyznanie nauczycielom płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych do kom. szkolnej.
311. L. s. 387. Tenże, przez tegoż posła, o zmniejszenie nauczycielom lat służby, do kom. szkoln.
312. L. s. 388. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o subwencję na budowę własnego gmachu, do kom. budżetowej.
313. L. s. 389. Bursa polska imienia Józefa Jakubowicza w Brzeżanach, przez p. Szelińskiego, o subwencję na utrzymanie uczniów, do komisji budżetowej.
314. L. s. 390. Rada zawiadowcza Bursy w Przemyślu przez p. Dworskiego, o jednorazowy datek na pokrycie niedoboru, do kom. budżetowej.
315. L. s. 391. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zarządzające szpitalem w Nowosiólkach, przez p. W. Gnoińskiego, o zapomogę dla szpitala, do komisji budżetowej.
316. L. s. 392. Komitet cerkiewny, obrz. gr.-kat. w Kuryłówce, przez p. Żardeckiego, o zapomogę na budowę nowej cerkwi, do kom. budżetowej.
- ny Kuryłówki powiatu łańcuckiego przedłożył petycję z prośbą o udzielenie subwencji na budowę cerkwi. Motywa przytoczone, są mi znane a są one rzeczywiście zgodne z prawdą. Cerkiew w stanie dzisiejszym jest prawie niemożliwą; jest to budynek stary, grożący zawaleniem, i nie pozostaje tym gospodarzom nic innego jak tylko przystąpić do budowy nowej cerkwi.
- Gospodarze tamtejsi posiadają grunta piaszczyste, podlegające zalewowi Sanu, z tego właśnie powodu cała prawie ludność udaje się w dalsze okolice kraju za zarobkiem przeważnie dlatego, aby podtrzymać swoją egzystencję. Pomiędzy swego ubóstwa, dlatego, że głęboką żywią wiarę, zamysławiają zbudować nową cerkiew, jednakże bez pomocy skąd inąd dzieła tego dokończyć nie będą mogli. Zarazem zaznaczam, że gmina ta jest gminą graniczną i że zbiegiem okoliczności po drugiej stronie granicy naprzeciwko tej wsi znajduje się wspaniałe budynek cerkwi prawosławnej i że tego rodzaju cerkwie na całym pograniczu są rozsiane.
- Sądzę, że jest pewien kontrast w tem, że z jednej strony u nas cerkiew unicka chyli się ku upadkowi a z drugiej strony wznoszą się wspaniałe budowle cerkwi prawosławnych.
- Dlatego też, nie wchodząc bliżej w rzecz, proszę, żeby Wysoki Sejm raczył tę petycję uwzględnić i w całej treści jak najgoręcej poprzeć.
- Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta dalej spis petycji):
317. L. s. 393. Stowarzyszenie katol. młodzieży rękodziel. „Praca“ w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencję, do komisji budżetowej.
318. L. s. 394. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, przez p. Struszkiewicza, o stałą roczną subwencję, do kom. budżet.
319. L. s. 395. Towarzystwo dam dobroczynności w Śniatynie, przez p. Stanisława Dzie duszyckiego, o subwencję dla Ochronki PP. Felicjanek, do kom. budżet.
320. L. s. 396. Przełożony Konwentu OO. Bernardynów w Leżajsku, przez p. Michalskiego, o subwencję na restaurację kościoła, do kom. budżet.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Michalski; udzielam mu głosu.

P. Michalski. Wysoki Sejmie!

Dopiero co odczytaną petycję konwentu OO. Bernardynów w Leżajsku, osmielam się najusilniej poprzeć. Kościół ten zbudował Marszałek koronny Opaliński w r. 1618. Kościół ten świadczy, jakich ojczyzna nasza miała obywateli hojnych, gdzie tego była potrzeba. Dziś trudno, ażebyśmy szukali tego rodzaju obywateli, ażeby tam, gdzie kościół albo pomnik jest zrujnowany, nowy stawiali.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Żardecki. Udzielam mu głosu.

P. Żardecki. Wysoki Sejmie!

Komitet cerkiewny obrządku gr. kat. gmi-



Ojczyznę rozdarto, kraj zubożał, obywatele podupadli materyalnie, otóż nie można wymagać dzisiaj tego, ale w każdym razie wymagać mamy obowiązek, ażeby te pomniki, które przodkowie nasi postawili, podtrzymać, radzić, ażeby się w ruinę nie obróciły. Toteż upraszam wielce szanowną komisję budżetową, ażeby raczyła petycyę OO. Bernardynów w Leżajsku uwzględnić i poważnym jakimś datkiem do jej załatwienia się przychylić.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta dalej spis petycyj):

321. L. s. 397. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza, przez p. Stanisława Dzieduszyckiego, o zasiłek na wydawnictwo „Pamiętnika“, do kom. budżet.
322. L. s. 398. Towarzystwo historyczne we Lwowie, przez członka Sejmu Wojciechowskiego, o zasiłek na wydawnictwo „Kwartalnika historycznego“, do kom. budżet.
323. L. s. 399. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez tegoż członka, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“, do kom. budżet.
324. L. s. 400. Nauczyciele szkół ludowych w Przemyślu, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego o przeniesienie ich z drugiej klasy do pierwszej, do komisji szkolnej.
325. L. s. 401. Gmina Wiśniowczyk i okoliczne przez p. Sawczaka, o budowę drogi między Podhajcami a Dobropolem — do komisji drogowej.
326. L. s. 402. Obywatele miasta Leżajska i okolicy, przez p. Żardeckiego, o budowę kolei lokalnej Przeworsk-Rozwadów — do komisji kolejowej.
327. L. s. 403. Mieszkańcy gminy Glinian, Zamością, Przegnojowa, Żeniowa, Krzywic i Słowity, przez p. Onyszkiewicza, o rozpoczęcie z wiosną 1895 robót melioracyjnych przy dopływach rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa krajowego.
328. L. s. 404. Nauczyciele szkół ludowych w Przemyślu, przez p. Barwińskiego, o przeniesienie ich z drugiej klasy plac do pierwszej — do komisji szkolnej.
329. L. s. 405. Nauczyciele szkoły wydziałowej i ludowej w Sokalu, przez p. Kowalskiego, o przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji budżetowej.
330. L. s. 406. Nauczyciele okręgu Grybowski, przez p. Klemensiewicza, o zniżenie lat służby — do komisji szkolnej.
331. L. s. 407. Ciż sami, przez tegoż posła, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
332. L. s. 408. Nauczycielki szkół ludowych żeńskich i nauczyciele religii w Stanisławowie, przez członka Sejmu Sembratowicza, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
333. L. s. 409. Nauczyciele 6-klasowej szkoły im. Mickiewicza i 4-klasowej imienia Czackiego w Stanisławowie, przez tegoż posła, o podwyższenie płacy, dodatków na pomieszkowanie i pięcioleci — do komisji szkolnej.
334. L. s. 410. Nauczyciele i nauczycielki okręgu kolbuszowskiego, przez p. Kramarczyka, o polepszenie bytu — do komisji szkolnej.
335. L. s. 411. Karol Gemser, nauczyciel w Olszynach, przez p. Adama Skrzyńskiego, o udzielenie mu zapomogi — do komisji budżetowej.
336. L. s. 412. Karol Scholz, nauczyciel w Orzechówce, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o subwencyę na kształcenie się za granicą w rusznikarstwie i ślusarstwie artystycznym — do komisji przemysłowej.
337. L. s. 413. Jędrzej Kochan, nauczyciel ludowy w Baniszynie, przez p. Rożankowskiego, o policzenie mu 16 lat służbowych do służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
338. L. s. 414. Hilary Stroński, nauczyciel w Krowicy hołodowskiej, przez p. Kowalskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
339. L. s. 415. Konstanty Pyndzyn, nauczyciel w Lachowicach, przez p. Ochrymowicza, o wliczenie mu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lat do emerytury — do komisji szkolnej.
340. L. s. 416. Helena Kopycińska, nauczycielka w Czudcu, przez p. Wiktora, o przyznanie dodatku osobistego — do kom. szkolnej.
341. L. s. 417. Marek Singer, nauczyciel w Samborze, przez p. Barwińskiego, o policzenie mu 3 lat do służby nauczycielskiej, uprawniającej do emerytury — do komisji szkolnej.
342. L. s. 418. Jan Stankiewicz, nauczyciel w Siedliskach, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o podwyższenie pensji lub o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
343. L. s. 419. Klementyna Hilowa, emeryt. nauczycielka w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie jej pensji emerytalnej — do komisji budżetowej.
344. L. s. 420. Antoni Horniatkiewicz, emeryt. nauczyciel w Lisku, przez p. Wiktora, o przyznanie mu jednego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
345. L. s. 421. Teofila Żebrowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Rudkach, przez p. Rayskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.



346. L. s. 422. Antonina Pajączkowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Rudkach, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
347. L. s. 423. Walerya Markiewicz, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Tyliczu, przez p. Potoczka, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
348. L. s. 424. Wiktor Wojciechowski, emeryt. oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, o podwyższenie mu emerytury — do komisji budżetowej.
349. L. s. 425. Marya Karpusko, wdowa po inżynierze kraj. biura melioracyjnego, zamieszkała we Lwowie, przez p. Langiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
350. L. s. 426. Jakób Skibski, były dyetaryusz w szpitalu św. Łazarza, zamieszkały na Grzegórkach, przez p. Wodzickiego, o udzielenie mu w drodze łaski emerytury — do komisji budżetowej.
351. L. s. 427. Konstanty Dzbański, malarz zamieszkały w Ożydowie, przez p. Stanisława Dzieduszyckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
352. L. s. 428. Adam Tabaczyński, właściciel dóbr Wróblowice i Dr. Włodzimierz Wolf-Krzecunowicz, właściciel dóbr Janowice, przez p. Struszkiewicza, o obwałowanie brzegów Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
353. L. s. 429. Władysław hr. Baworowski w Ostrowie, przez p. Korytowskiego, wnosi przedstawienie w sprawie kolei lokalnych podolskich — do komisji kolejowej.
354. L. s. 430. Salomea Lipińska, wdowa po skrzypku-artysty, zamieszkała we Lwowie, przez p. Wiktora, o udzielenie jej w drodze łaski dożywotniego zaopatrzenia — do komisji budżetowej.
356. L. s. 431. Jakób Karpiński, majster koszykarski w Nowym Sączu, przez p. Potoczka, o zapomogę na podniesienie przemysłu koszykarskiego — do komisji przemysłowej.
356. L. s. 432. Michalina Zofia 2 im. Korczyńska we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zasiłek na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
357. L. s. 433. Piotr Kulik w Lutyńcu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
358. L. s. 436. A. Dżułyński, gr. kat. paroch w Łąpszynie, przez p. Kowalskiego, o subwencję na wydawnictwo „Posłannika“ i „Knyżoczok mysyjnych“ — do komisji budżetowej.
359. L. s. 437. Julian Nasalski, c. k. profesor gimnazjalny w Kołomyi, przez tegoż posła, o zapomogę na wydawnictwo „Biblioteki dla ruskiej młodzieży“ — do komisji budżetowej.
360. L. s. 438. Wydział powiatowy w Buczaezu, przez p. Stanisława Badeniego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla gmin dotkniętych gradobiciem — do komisji budżetowej.
361. L. s. 439. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Paszkowskiego o wezwanie c. k. Rządu w sprawie sprzedaży soli bydłowej w każdym mieście powiatowem — do komisji gospodarstwa krajowego.
362. L. s. 440. Tenże, przez tegoż posła, o wyjednanie uwolnienia korespondencji urzędowych od opłaty pocztowej — do komisji administracyjnej.
363. L. s. 441. Gmina Kopalin, przez p. Hoższarda, o uwolnienie jej od zapłaty kwoty 202 zł. 50 ct. za utrzymanie dziecka Ewy Goc, na Węgrzech urodzonego — do komisji budżetowej.
364. L. s. 442. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, przez p. Romanowicza, o zapomogę na cele stowarzyszenia — do komisji budżetowej.
365. L. s. 443. Rada szkolna miejscowa w Ciemieżynach, przez p. Stanisława Badeniego, o przyznanie wyższej płacy tamtejszemu nauczycielowi, do komisji budżetowej.
366. L. s. 444. Rada szkolna miejscowa w Raciborowicach, przez p. Paszkowskiego, jak wyżej, do kom. budżet.
367. L. s. 445. Komitet Kościoła im. Fr. Karpińskiego, w Hołoskowie, przez p. Sawę, o subwencję na budowę kościoła do kom. budżetowej.
368. L. s. 446. Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Wadowicach i nauczyciele tegoż okręgu przez p. Zolla, o zrównanie nauczycieli pod względem płacy z urzędnikami państwowymi 3 najniższych rang, do kom. szkolnej.
369. L. s. 447. Tenże, przez tegoż posła, o zniesienie lat służby nauczycielom, do komisji szkolnej.
370. L. s. 448. Nauczyciele szkół ludowych w Przemysłu, przez p. Stanisława Badeniego, o przeniesienie ich z drugiej klasy plac do pierwszej, do komisji szkolnej.
371. L. s. 449. Ci sami, przez p. Zolla jak wyżej, do komisji szkolnej.
372. L. s. 450. Antoni Rzeszotko, nauczyciel w Bukowsku, przez p. Duklana Słoneckiego, o zapomogę, do kom. budżetowej.
373. L. s. 451. Antonina Munkaczy, nauczycielka w Mnikowie, przez p. Paszkow-

- skiego, o podwyższenie płacy, do komisji szkolnej.
374. L. s. 452 Ignacy Schnlc, nauczyciel w Półwsiu wzierzynieckiem, przez tegoż posła, o przeniesienie go do II. klasy płacy, do kom. szkolnej.
375. L. s. 453. Wojciech Miętka, nauczyciel w Raciborowicach, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy, do kom. szkolnej.
376. L. s. 454. Antoni Zborowski, nauczyciel w Radoczy, przez p. Zolla, o wliczenie 9 lat służby do emerytury, do kom. szkolnej.
377. L. s. 455. Franciszka z Barańskich Szczudłowska, b. nauczycielka zamieszkała w Krakowie, przez p. Zolla, o przyznanie jej odprawy za lata spędzone w służbie nauczycielskiej, do kom. szkolnej.
378. L. s. 456. Franciszek Myśliński z Pałuszyc, przez p. Męcińskiego o odpisanie podatku zarobkowego i zwrócenie ściągniętego już podatku, do komisji podatkowej.
379. L. s. 457. Helena Komaniewska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj., przez p. Marchwickiego, o zapomogę, do komisji budżetowej.
380. L. s. 458. Zygmunt Sarnecki, redaktor czasopisma illustrowanego „Świat“, mieszkający w Krakowie, przez p. Stanisława Badeniego, o subwencję na cele wydawnictwa, do kom. budżetowej.
381. L. s. 459. Paraska Kucharska, wdowa po droźniku drogi kraj. zamieszkała w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, o zapomogę, do komisji budżetowej.
382. L. s. 460. Hilary Sołtykiewicz, gr. kat. paroch w Butelce wyżnej, przez p. Antoniewicza, o jednorazową zapomogę, do komisji budżetowej.
383. L. s. 470. Zarząd szkoły ludowej w Kłokowicach, przez p. A. Sapię, o wybudowanie szkoły i ustanowienie drugiej siły nauczycielskiej, do kom. szkolnej.
384. L. s. 471. Nauczyciele ludowi okręgu Złoczowskiego, przez p. Rożankowskiego, o zniesienie lat służby i zaopatrywanie wdów i sierot po nauczycielach, do kom. szkolnej.
385. L. s. 472. Ci sami, przez tegoż posła, o podwyższenie płac, do kom. szkolnej.
386. L. s. 473. Gmina Alwernia, przez p. Wodzickiego o zwolnienie jej od płacenia zaległej prestacyi szkolnej, do komisji budżetowej.
387. L. s. 474. Profesor, Bujwid w Krakowie, przez członka Sejmu Browicza, o subsydyum na prowadzenie szczepień metodą Pasteura, do komisji budżetowej.
388. L. s. 475. Zofia Kunisch, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, przez p. Ru-
- towskiego, o zaopatrzenie dla dzieci i o zapomogę, do komisji budżetowej.
- Marszałek. O urlopy prosili: p. Rey na dni ośm udzieliłem. P Okuniewski prosił o urlop do 15. b. m. udzieliłem mu tego urlopu. W końcu ze względu na stan zdrowia prosił o urlop do końca sesyi ks. kanonik Sawa Kto jest za udzieleniem mu tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.
- Ukonstytuowała się komisya podatkowa wybierając przewodniczącym p. Abrahamowicza, zastępcą p. Szeptyckiego, sekretarzem p. Rogoyskiego. Wpłynął wniosek, o odczytanie którego upraszam p. Sekretarza.
- Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):
- Wniosek
- Zważywszy, że ustawa sankcyonowana dnia 1. lipca 1886 (Dz. ust. kr. Nr. 66.) mocą której regulacya i obwałowanie Kisieliny uznane zostały jako przedsięwzięcie krajowe dotąd całkowicie wykonaną nie jest;
- zważywszy, że niewybudowanie wału w tak ważnych punktach jak na przestrzeni od Dunajca do Kisieliny i od ujścia starej Kisieliny do Wisły — ciągle na znaczne straty narażać musi interesowanych i stawi ich faktycznie w gorszych daleko warunkach, aniżeli byli przed rozpoczęciem regulacyi;
- zważywszy, że interesowani, tak gminy jak i obszary dworskie zapłacili w zupełności całą 30% część konkurencyjną na nich przypadającą w łącznej kwocie 52.500 zł. w. a., a mimo to z wielką ich szkodą nietylko w roku przeszłym roboty wykończające prowadzone nie były — ale i w budżecie na rok 1895 przedłożonym Wys. Sejmowi przez Wydział krajowy żadnych funduszów na ten cel preliminowanych nie ma — podpisani wnoszą:
- Wysoki Sejm raczy uchwalić:
- Poleca się Wydziałowi kraj., aby w jak najkrótszym czasie, w każdym razie w trakcie obecnej sesyi sejmowej przedłożył Wys. Sejmowi odnośne sprawozdanie w tej sprawie, poczynił wnioski, których uchwalenie umożliwi całkowite wykonanie ustawy z 1. lipca 1886 r., spowoduje wykończenie robót rozpoczętych i tym sposobem ochroni interesowanych od ciągłych klęsk powodziowych i znacznych strat materialnych.
- Lwów dnia 12. stycznia 1895.
- Wnioskodawca:  
J. Męciński.
- Ed Micewski, W. Gnoiński, Fr. Jędrzejowicz, Brykczyński, A. Jędrzejowicz, Zaleski, St. Tarnowski, B. Horodyski, K. Scipio, Koziębrodzki, J. Gnoiński, Abrahamowicz, Szeptycki, Popowski, Z. Dembowski, Zoll, Gniewosz, Fr. Rozwadowski, W. Struszkiewicz, Stan Stadnicki, Roman Potocki, Łączyński, Szeliski, Gorayski, Zdzisław Skrzyński, Piniński, Wodzicki, Pilat, St. Badeni, Sękowski.



Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieranie kultury krajowej na polu budowli wodnych. (Aleg. 41).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego zaszły liczne omyłki druku, z których, żeby nie nużyć Wys. Izby, nie wszystkie będą szczegółowo przytaczał. Ważniejsze jednak muszę sprostować. Mianowicie: Na str. 57 w ustępie r) wydrukowano „Podehrodziem“ zamiast „Podegrodziem“, w ustępie ab) cyfrę 3.164 należy sprostować na 3.165. Na str. ba) wydrukowano „Letnicą“ zamiast „Sietnicą“. Na stronie 59 w ustępie XI, litera c) po słowach: „na regulację Przegnojówki dotację w kwocie 11.200 zł“ opuszczono ustęp: „d) na osuszenie bagien Stojanowskich w kwocie 12.000 zł.“ Litera d) e) f) należy zmienić na e) f) g).

Pod względem formalnym wnoszę, raczy Wys. Izba przekazać to sprawozdanie do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany tymczasowego statutu król stoł. miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866. Nr. 7. Dz. ust. kr. (Aleg. 42).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o folwarku i gorzelni w Dublinach. (Aleg. 43.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia

urzędowych korespondencyi władz autonomicznych od opłaty pocztowej. (Aleg. 44.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi (Aleg. 45.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (Aleg. 46.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Muszę zawiadomić Wysoką Izbę, że nie wszystkie alegata zostały już wydrukowane, ale najdalej w poniedziałek rozdane zostaną. Wnoszę odesłanie sprawozdania Wydziału krajowego do kom. bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. (Aleg. 47.)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego w Słemienu do Suchej i utworzenia równocześnie nowego Sądu powiatowego w Jeleśni. (Aleg. 48.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.



Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Zalipia i Podlipia w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żabnie a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie. (Aleg. 49.)

Sprawozdawca poseł Sawczak.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie pożyczek dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne. (Aleg. 50.)

P. Merunowicz ma głos

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Wystawa zeszłoroczna przyniosła krajowi pożytek w dwójakim kierunku, raz, że odsłoniła wobec nas nie jeden kierunek postępu tak znaczny, o jakim nie mieliśmy wyobrażenia, a z drugiej strony wykazała także i niedostatki naszych usiłowań w różnych szczegółach produkcyjnej pracy.

Jednym z najogólniejszych niedostatków, to co uderzało każdego, kto przypatrywał się stanowi krajów, które znajdują się w warunkach rozwoju pomyślniejszych od naszego, była z nadto wielka powolność w różnych usiłowaniach, że cokolwiek robimy, robimy zawsze środkami zbyt małymi, niedostatecznymi dla zamierzonego celu. Zamiany zwykle wielkie a środki zazwyczaj bardzo skromne a stań bardzo często rozczarowanie, jeżeli środki nie wystarczają do osiągnięcia zamierzonego celu.

Nie jest to dla mnie tajemnicą, że wniosek mój nie spotkał się ze zbyt przychylnym przyjęciem w tej Wysokiej Izbie, jednakże ośmielałam się zwrócić uwagę, że nie jest on niczem nowym, tylko zmierza ku temu, ażeby to, co Wysoka Izba już w niejednokrotnych uchwałach uznała za dobre, potrzebne, stosowne, konieczne dla rozwoju kraju, żeby to ująć w jakiś system, a być może pchnąć na jakieś tory, iżby dana czynność rozwijała się w tempie cokolwiek szybszym, aniżeli dotychczas.

Przypominam, że Wysoki Sejm uznając potrzebę przychodzenia w pomoc usiłowaniom idącym z dołu w różnych przedsięwzięciach

mających cechę publicznej użyteczności, utworzył cały szereg funduszków pożyczkowych. W regulaminach wszystkich tych funduszków pożyczkowych jest pierwszym zasadniczym warunkiem, że ci tylko mają prawo korzystać z tych funduszków, którzy własnymi środkami przyczyniają się do pewnego przedsięwzięcia, a kraj dla zachęty przychodzi im w pomoc. I tak n. p. jest fundusz na budowę szkół, który wynosi podług sprawozdania Wydziału krajowego 316.977 zł. i fundusz na budowę koszar 2 miliony, fundusz dla powiatów na budowę dróg 230 tysięcy, fundusz dla spółek wodnych 504 tysięcy, fundusz przemysłowy 434 tysięcy, fundusz rolniczo-przemysłowy 141 tysięcy, na zakupno buhajów dla gmin 50 tysięcy, dla kółek rolniczych 15 tysięcy. Razem te wszystkie fundusze dojdą niezadługo do 4 milionów. Przypominam dalej postanowienie Wysokiego Sejmu, ażeby Bank krajowy mógł wydawać obligacje komunalne dla gmin i powiatów, i że wyraźnie w statucie Banku krajowego jest powiedzianem, że pożyczki w tej formie mają być przeznaczone na cele publicznej użyteczności. Obligacje wyposażone poręką kraju nie są niczem innym, jak pomocą kraju dla usiłowań idących z dołu. Wreszcie obligacje kolejowe są pomocą kraju dla podobnych usiłowań. Widzicie Panowie, że nie proponuję nic nowego, tylko to, co Wysoka Izba uznała tyłoma uchwałami za konieczne.

Na dowód, że to nie jest nic nowego, że ta droga jest wszędzie praktykowana, pozwolę sobie powołać się na przykład jeden mianowicie z Niemiec. Otóż tam po wojnie francuskiej, kiedy kraj był wysiłony wydatkami wojennymi przeznaczono przeszło 500 milionów marek z kontrybucji francuskiej jako kapitał zakładowy dla wojskowego funduszu inwalidów z wyrażnym przeznaczeniem, że z tego funduszu mają być udzielane korporacjom komunalnym t. j. prowincjom, powiatom i gminom pożyczki, i rzeczywiście z nadzwyczajną łatwością takie pożyczki są udzielane na 4%. Oprócz tego istnieją tam wszędzie banki rentowe. W Berlinie istnieje instytucja akcyjna pod nazwą „Central-Boden-Credit-Actien-Gesellschaft (36 milionów marek) wyłącznie na pożyczki dla gmin powiatowych i to akcyjne towarzystwo robi konkurencję funduszowi inwalidów, bo daje pożyczki na 3½%. Nadto każda prowincja posiada własny fundusz pożyczkowy. W Poznańskim, które równa się 1/3 części Galicji jest taki fundusz, który nosi nazwę „Provincialhilfscasse“. Instytucja ta jest wyposażoną, możliwością wydawania obligacji do 10 milionów marek.

Spotykałem się z zarzutami, dlaczego ja godzę się na fundusz propinacyjny. Jeżeli kraj przyszedł do tego majątku, zebrał taki piękny kapitał, który obecnie wynosi 7 milionów, a być może, że osiągnie z czasem 10 milionów, dlaczego zaraz ma być to rozrzuconem na pożyczki.



Otóż powołuję się na doświadczenie dotychczasowe, że pożyczki dla gmin i powiatów nie zawodzą, są pewne, zwrot ich zabezpieczony w sile podatkowej i mają egzekucję nadzwyczaj łatwą, — więc roztrwonieniem tego na żaden sposób nazwać nie można. Zresztą jest to publiczną tajemnicą, bywały udzielane pożyczki i zarząd tego funduszu spełnił obywatelski obowiązek, gdy w razie nagłej potrzeby nie wahał się przyjąć na siebie odpowiedzialności i bez formalnego upoważnienia udzielał takich pożyczek.

Nikt zarządowi funduszu propinacyjnego tego za złe nie bierze i każdy uznaje, że postąpił dobrze. Co zatem w jednym wypadku było dobrem można upowszechnić.

Szan. referent spraw finansowych w Wydziale krajowym oburzył się na mój wniosek twierdząc, że targa się on na nietykalność fundacyj, znajdujących się pod zarządem Wydziału krajowego. Otóż pod tym względem powołać się mogę na precedensa, że można lokować niektóre fundusze produkcyjne nie tylko w papierach, ale i w inny sposób pożyteczny, bez narażenia ich na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Na mój wniosek raczyła Wysoka Izba jeden z funduszy puścić w obrót pożyteczny na pożyczki dla gmin na budowę szkół. Tak samo Wydział krajowy, aby rozszerzyć działalność komisji krajowej dla spraw rolniczych, przeznaczył inny fundusz na pożyczki dla poparcia przemysłu rolniczego. To są fakta, które mogą służyć za przykład, że niekoniecznie potrzeba szukać dla takich kapitałów fundacyjnych, lokacji w papierach, ale, że z wielkim pożytkiem dla kraju i bez narażenia ich na niebezpieczeństwo jakiegokolwiek mogą być puszczane w obrót produktywny.

Ale nie tylko ten jedyny wzgląd spowodował mnie do przedłożenia Wys. Izbie mego wniosku. Oto raczcie Panowie przegładnąć daty statystyczne, przedłożone przez Wydział krajowy co do obciążania podatkami powiatów i gmin, a zresztą każdy z Panów w zakresie własnych stosunków przyświadczyć to może, że dodatki do podatków nadzwyczaj się podnoszą w powiatach i gminach na różne takie przedsięwzięcia, które wymagają jednorazowych nakładów kapitału np. na budowę szkół, lub dróg, a mimo to cele zamierzone często nie bywają osiągnięte, dla tej przyczyny, że wszelkie inwestycje pokrywane z bieżących dochodów drogą dodatków do podatków natrafiają na niezwykajne trudności. Nieraz rozpoczęta już budowa przerwana być musi, bo rozpoczyna się niezadowolenie, agitacja przeciwna, jednym słowem rzecz jakoś nie idzie. Weźmy kilka cyfer. Horodenka ma 42% powiatowych dodatków do podatków a z tego 33% na drogi. Jeżeli nadto przyjdzie do skutku umowa co do budowy kolei, to stopa podatkowa wzrośnie jeszcze więcej.

Kraków ma 30% dodatków a z tego 20% na drogi. Gmina Brzesko ma 17% dodatków a

z tego 13% na drogi. A znam pewną gminę, która przez kilka lat z rzędu musiała nakładać 300% dodatków na budowę szkoły, która mimo tych wysiłków do dziś dnia nieotynkowana stoi, a nauka odbywa się w najętej chacie włościańskiej.

Gdyby więc większa była łatwość o pożyczki na podobne jednorazowe nakłady, to gminy i powiaty nie byłyby zniewalane do takich wydatków. W każdym razie jeśli cieszą nas postępy w rozwoju kraju, to radość ta doznaje ujemny przetło, że rozwój ten połączony jest z tak wielkim wysiłkiem ludności ubogiej tak bardzo przeciążonej podatkami.

Przytoczę tylko dwa szczegóły, z których Wysoka Izba może powziąć wyobrażenie, jak nagłą i gwałtowną jest potrzeba, aby obfitsze źródła na tego rodzaju potrzeby wynależ.

Oto pisze Wydział krajowy w sprawozdaniu z czynności swoich w zakresie spraw drogowych.

W ogóle na przeszło 40.000 km. dróg nieuporządkowanych w kraju, przynajmniej  $\frac{1}{3}$  tychże należy do ważniejszych komunikacji, których jak najrychlejsza budowa leży w interesie ekonomicznym kraju, a przy obecnym postępie budowy potrzebaby co najmniej 50 lat na wykończenie tej ważnej sieci komunikacyjnej, to znaczy, że potrzeba 50 lat na to, aby wybudować 10.000 kilometrów kolei, które są, jak przyznaje Wydział krajowy, bardzo potrzebne, a na co pieniędzy nie ma.

Co się tyczy szkół, to ze sprawozdania Wydziału krajowego okazuje się, że jest blisko 300 szkół zorganizowanych a nieczynnych, dalej że jest 800 budynków nieodpowiednich, czyli że potrzeba na nowo postawić około 1.200 budynków, a dalej 2.000 gmin zupełnie szkół nie ma, z powodu braku środków na budynki, czyli licząc to wszystko razem potrzeba będzie postawić około 3.000 budynków.

Zapewne Panowie zwróciliście uwagę na to, że nowa ustawa o zakładaniu szkół w znacznej części ułatwia konkurencję, żądając pomocy ze strony kraju, więc jeżeli pomoc, za którą ja przemawiam, stanie się łatwiejszą, to wzrost ciężarów drogą dodatków do podatków nie będzie tak gwałtowny, jak się tego spodziewać należy w najkrótszym czasie. Na samą budowę szkół w najbliższym czasie potrzeba będzie około 10 milionów.

Być może, że droga jaką ja wskazuję, nie jest zupełnie odpowiednią, być może, że Panowie inne znajdziecie źródło, ale zdaje mi się, że nikt w dobrej wierze nie będzie mógł zaprzeczyć, że nagła zachodzi potrzeba obmyślenia jakiegoś źródła do pokrywania tych wydatków i to źródła takiego, któreby drogą dodatków do podatków zanađto nie wycieńczało siły krajowej.

Jeżeli Wysoki Sejm raczy podjąć inicjatywę w tym kierunku i zanim obciążenie kraju zanađto



się wzmoże, obmyśli drogę odpowiednią do zneutralizowania tych ciężarów, w takim razie w znacznej mierze ułatwi się wykonanie programu Wysokiej Izby, dążącego do podniesienia cywilizacyjnego kraju.

W tej myśli zalecam Wysokiej Izbie mój wniosek do łaskawego rozważenia a pod względem formalnym proszę, aby Wysoka Izba raczyła pierwszy i drugi mój wniosek przekazać komisji budżetowej, a wniosek trzeci tyczący się ustanowienia drugiego typu obligacyj komunalnych oprocentowanych w stosunku 4% rocznie, przekazać komisji bankowej.

Marszałek. P. Merunowicz wnosi, aby pierwszy i drugi punkt jego wniosku przekazać komisji budżetowej, a punkt trzeci komisji bankowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków, powiatu lwowskiego, o wyłączenie z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków powiatu lwowskiego o wyłączenie z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Jako powody uzasadniające ich petycję przytaczają proszące gminy następujące okoliczności:

Trzymilową odległość od Winnik, prywatną, górzystą a w czasie słotnym nie do przebycia drogą, wskutek czego mieszkańcy tych gmin muszą w tej porze do Winnik na Lwów jechać, 4 myta drogowe, razem 64 ct. wynoszące opłacać, często dwa dni w drodze przebywać i we Lwowie nocować, co znaczne koszty za sobą pociąga.

Lwów zaś odległym jest od tych gmin tylko o 2 mile połączony z niemi dobrym, rządowym gościńcem, tu są ich wszelkie inne właściwe władze i tu zaopatrują się we wszelkie potrzeby domowe, tu załatwiają wszelkie swe interesa, bo pomoc prawna łatwiejsza i tańsza.

Ponieważ motywa w pomienionej petycji naprowadzone, w stosownej drodze zbadane być winne, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze i Wołków o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przydziele-

nie do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 12 porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Żelazówki o wyłączenie z okręgu sądowego w Żabnie a przyłączenie do okręgu Sądowego w Dąbrowie.

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji gminy Żelazówki o wyłączenie jej z okręgu sądowego w Żabnie a przydzielenie do okręgu sądowego w Dąbrowie.

Wysoki Sejmie!

Powyższą prośbę swoją uzasadniają petenci tem, że gmina Żelazówka odległą jest od Dąbrowy, w której zresztą są wszelkie inne teje gminy właściwe władze tylko o 5 km. i połączoną z nią drogą krajową szutrowaną, podczas gdy droga do Żabna o 8 km. od tej gminy odległego jest prywatną i tak błotnistą, że nawet w pogodnej porze roku kołowo przebyta być nie może. Mieszkańcy zatem tej gminy — chcą się dostać do Żabna, muszą tam jechać przez Dąbrowę i odbywać drogę 13-to kilometrową, opłacać dwa myta i tracić nieraz półtora dnia, na podróż.

Ponieważ rzeczony w petycji tej naprowadzone motywa w stosownej drodze zbadane być winne, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Żelazówki o wyłączenie jej z okręgu sądowego w Żabnie a przydzielenie do okręgu sądowego w Dąbrowie udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 13 (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Chyrow o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Chyrowie i o przyłączenie nowego tego okręgu sądowego do okręgu c. k. Starostwa w Dobromilu.

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):



## Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi gminy Chyrów o spowodowanie otwarcia nowego c. k. Sądu powiatowego w Chyrowie i o przydzielenie okręgu tego nowego Sądu do okręgu c. k. starostwa w Dobromilu.

## Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Chyrów uprasza, aby Wysoki Sejm raczył spowodować utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Chyrowie dla gmin 1 Chyrów, 2. Posada chyrowska, 3. Stochynie, 4. Grodowice, 5. Towarnia, 6. Błozwia górna, 7. Wołcza dolna, 8. Felsztyn, 9. Posada felsztyńska, 10. Koniów z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli wydzielić się mających, a jeżeliby ta ilość gmin dla utworzenia nowego sądowego powiatu nie była wystarczającą także dla gmin z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dobromilu wyłączyć się mających, a mianowicie dla gmin: Krościenko, Wolica, Obersdorf, Smolnica, Łopusznica, Łopuszanka, Katyna, Rudawka, Prinzenthal, Stebnik, Smereczna, Nanowa i Starzawa tudzież dla trzech gmin z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starem mieście wyłączyć się mających a to dla gmin: Terło, Libuchowa i Rosochy i przyłączenie tych gmin do okręgu c. k. starostwa w Dobromilu.

Prośbę tę uzasadnia prosząca gmina następującymi względami.

I. Względami odległości, że znaczna większość powyższych gmin leży bliżej Chyrowa, aniżeli Starej Soli a twierdzenie to udowadnia dołączonym do petycyi w wierzytelnym odpisie certyfikatu c. k. starostwa w Samborze, wedle którego gminy Bąkowica, Posada chyrowska, Suszyca mała, Polana, Stochynie, Berezów, Sliwnica, Grodowice, Wołcza dolna, Suszyca wielka, Błozwia górna i Towarnia znacznie bliżej Chyrowa, aniżeli Starej Soli są położone a tylko Laszki murowane mają równą odległość tak do Chyrowa jakoteż do Starej Soli. Inne gminy do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli należące, położone są nieco dalej od Chyrowa, jak od Starej Soli.

II. Względami położenia tych gmin, które przedzielone są rzeką Strwiążem prawie na dwie połowy, a łączą je tylko dwa mosty i obydwa w Chyrowie, w obec czego mieszkańcy lewego brzegu rzeki Strwiąż w czasie wezbrania tejże rzeki chcąc się dostać do Starej Soli — muszą do tegoż miasta udawać się na Chyrów, której to drogi muszą używać także mieszkańcy wsi po prawym brzegu tejże rzeki położonych jak mieszkańcy gmin Suszyce wielkie, Suszyce małe i Bąkowica, gdyż najbliższa droga do Starej Soli prowadzi na Chyrów, z którego cztery szutrowane rządowe lub kolejowe gościńce w różnych kierunkach przez gminy na wstępie powołane prowadzą — w skutek czego komunikacja z Chyrowem jest nader ułatwioną.

III. Względami handlowymi, że przemysł w najnowszych czasach w Chyrowie znacznie wzrósł, że targi tygodniowe są w Chyrowie bardzo ożywione, że towary w okolicy produkowane znajdują tu bardzo łatwy zbył.

IV. Względami miejscowymi, że w Chyrowie jest kilka piętrowych domów odpowiednich na umieszczenie Sądu, jest wiele parterowych domów murowanych na pomieszczenie urzędników a dla potrzeby mieszkańców jest 2 lekarzy, apteka, urząd pocztowy i telegraficzny, są liczne sklepy korzenne i bławatne i jest węzłem galicyjskiej sieci kolejowej, stanowi główny skład drzewa materyałowego, a dalej zbudowało pod Chyrowem stowarzyszenie OO. Jezuitów zakład wychowawczy dla młodzieży.

W końcu oświadcza gmina Chyrów, iż gotową jest dla posawienia budynku sądowego bezpłatnie na własność Wysokiego Skarbu darować potrzebny plac a w braku stawiania budynku płacić przez pięć lat corocznie po dwieście (200) zł. a w. i przedkłada w tym celu uchwałę rady miejskiej z dnia 6. listopada 1892.

Ponieważ przedewszystkiem zbadaniem być musi o ile stosunki miejscowe w tamtej okolicy wymagają potrzeby otworzenia nowego Sądu w Chyrowie i Wysoki Sejm przy rozpoznawaniu tego rodzaju spraw o zmiany terytoryalne w kraju i o utworzenie nowych sądów przyjął za zasadę — zasięgać w tej mierze poprzednio opinii miejscowych Rad powiatowych i właściwych władz rządowych; z uwagi nareszcie że także warunki pomieszczenia Sądu muszą być zbadane, komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Chyrów o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Chyrowie i o przydzielenie okręgu tego nowego Sądu do okręgu c. k. starostwa w Dobromilu — udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na następnej sesyi sejmowej odpowiedniego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 14. (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi c. k. inspektorów szkolnych okręgowych o zwrot wkładek uiszczonych do funduszu szkolnego emerytalnego. (Aleg. 51.)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 51.)

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto



się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, iżby tym c. k. inspektorem okręgowym szkolnym, którzy na te stanowiska powołani zostali z szeregów nauczycielstwa szkół ludowych, zwróciła wkładki, uiszczone przez nich w ciągu trwania służby nauczycielskiej na rzecz krajowego funduszu szkolnego emerytalnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Wysoka Izbo! Motywa, których komisya petycyjna użyła w sprawozdaniu swoim do poparcia żądania 24 inspektorów krajowych, o ile mnie się przynajmniej zdaje, nie są w zupełności zgodne z motywami, jakich użyli sami petenci w swoim podaniu. Cały tenor motywów komisji brzmi tak, jak gdyby żądaniem to było niczem innym, jak tylko domaganiem się uczynienia zadość sprawiedliwości i prawu obowiązującemu. Otóż gdyby tak było, to sprawa ta nie byłaby zupełnie przedmiotem obrad Wysokiej Izby; petentom pozostałaby droga udania się do Rady szkolnej krajowej i domagania się, aby się zadość stało prawu; t. j. ażeby im zwrócone zostały wkładki, placone dotychczas na rzecz funduszu emerytalnego do funduszu krajowego, ponieważ oni przeniesieni zostali na budżet państwowy, zostawszy inspektorami szkolnymi. Otóż tak nie jest, bo ustawa nasza emerytalna wyraźnie orzeka, że kto opuszcza służbę, traci prawo do wkładek, jakie dotąd włożył do funduszu emerytalnego. Również i dla petentów zupełnie nie są bezpożyteczne i stracone wkładki, jakie dotąd złożyli. Wiadomo nam bowiem, że lata służby spędzone, jak w tym wypadku, w służbie krajowej, przy przeniesieniu petentów na wyższą posadę, zaliczone zostały im do lat służby rządowej. Dalej powiedziano w motywach — bo tego nie wiem, czy to twierdzą petenci w swoim podaniu — że petenci opłacaliby podwójnie należitości od nich pobierane, bo raz do funduszu krajowego, a drugi raz odpowiednią takse musieliby opłacać przy przeniesieniu i przy nominacji. Tak nie jest; podwójnieby nie opłacali, bo w przyszłości opłacać będą wkładkę do funduszu emerytalnego państwowego, a w przeszłości opłacali ją do funduszu krajowego. To, co komisya powiada, że takse wstępną wnieść musieli w kwocie 366 zł. 60 ct. — tak nie jest, bo to jest taksa, jaką się płaci przy wszelkich awansach, unormowana postanowieniami rządowymi.

Nie przesądzam i nie oświadczam się dzi-

siaj, że jestem temu przeciwny, co Wysoki Sejm z rzeczą tą robi, ale zdaje mi się, że jeżeli się od Wysokiego Sejmu żąda jakiegoś daru, datku, czy jakiegokolwiek emolumentu, toby koniecznie trzeba powiedzieć Wysokiej Izbie: Wysoki Sejmie masz dać tyle i tyle. Tymczasem komisya nie powiedziała tego w swem sprawozdaniu; nie wiemy, ile ta kwota wynosi, ani też nie wiemy, ile w przyszłości wynosić będzie. Komisya w sprawozdaniu swoim nie powiada, czy to się ma stosować do tych 24 inspektorów, którzy obecnie z posad nauczycieli ludowych przeszli na inspektorów okręgowych, czy to ma być też dyrektywą na przyszłość. Bo i w przyszłości przechodzić będą nauczyciele ludowi na inspektorów szkolnych. Jużci na podstawie tego precedensu już nie prosić, ale domagać się będą mieli prawo od Rady szkolnej krajowej zwrotu tych wkładek emerytalnych. Nie wiemy zatem zupełnie, jaki wyłom tego rodzaju załatwienie, jakie proponuje komisya petycyjna, sprowadziłoby w funduszu emerytalnym. A wiadomości nasze o tym funduszu są dość szczupłe, bo jak dotąd, wiemy tyle tylko, że dopłacamy rocznie do tego funduszu; n. p. do budżetu na rok 1895 dopłacimy 120 tysięcy zł.

To są wątpliwości, które mi się nasunęły nie tylko co do samej rzeczy, ale i co do motywów, które przytoczyła komisya petycyjna. Najważniejszym dla mnie jest to, że wszelka sprawa, która wpływa na budżet i fundusz krajowy nie może być zdaje mi się, referowaną i załatwianą w innej komisji, jak w komisji budżetowej, czy to za poprzednim sprawozdaniem Wydziału krajowego, czy też za uchwałą Wysokiego Sejmu.

Proszę Panów! Powiadają nam: wkładki mają być zwrócone, ale nie powiadają wiele, nie powiadają, co na to Wydział krajowy mówi, jakie są pod tym względem towarzyszące sprawy okoliczności, bo że sama tylko petycja jest, to dla mnie nie wystarcza. Dlatego, nie oponując dzisiaj przeciw meritum, zawartem w tym wniosku, bo być może, że przy bliższym rozpatrzeniu sprawy, przy powiedzeniu, jaką to stanowić ma cyfrę, przy zastrzeżeniu, jaka ma być dyrektywa na przyszłość, argumenta i wywody ze strony wnoszących będą tak wymowne, że do tej petycji Wysoka Izba przychyli się w przyszłości — dziś tylko sądzę, że sprawy tego rodzaju czysto budżetowej natury, nie powinny być traktowane dorywczo, że nie powinniśmy się spotkać z żądaniem, które powiada: Wysoka Izbo daj, ale nie powiada wiele; że bez komisji budżetowej to nie może być załatwione, że Wydział krajowy, mając z administracją szkolną do czynienia, i będąc administratorem nie jednej gałęzi funduszu krajowego, powinien także swe zdanie w tym względzie wypowiedzieć.

Stawiam tedy wniosek, ażeby sprawy tej nie załatwić, jak żąda komisya petycyjna, dzi-



siaj, ale przekazać ją Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi odnośnych wniosków.

Marszałek. Podaję ten wniosek do porparcia. Kto ten wniosek p. hr. Męcińskiego popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Pocztennij p. Męciński wyruczyw mene w toj drażywoj sprawie. Ja do tych uwah tilko nekotri szcze zamieczanija sdiłaty, czuju sia obowiazanym. Meni sia wydaje, szczo od razu, koły petycja ta wojszła do Wysokoho Sojmu, powinna buła buty perekazana abo komisiji budżetowoj abo komisiji szkolnoj, a ne komisiji petycyjnoj, bo oczywysta pokazałoby sia, szczo omynułobyśmo tii fatalnosti, jaki nastupyły. Pozwolu sobi szcze uwahu pidnesty, szczo fond emerytalny z chwyłoju, koły stiahne taksu, jest włastytelem toji, wid kotoroho taksu ne można widobraty. Dla toho bułoby mnoho trudnosty, słyby sprawu tuju w sposib, jak teje komisija petycyjna perekładaje, załahodżeno. A potim buwby to duże nebezpieczni precedens na budusnist. Proszu sobi predstavyty mnożestwo katechetiw. kotri służyły 4—5 abo 6 lit pry szkoli i perejshly na innu służbu, oderżały parochiu abo dostały mistce w konsystoryi. Tii katicheti upomynały sia o zworot włożonych taks czerez nych, a im toje postojanno odkazowano.

Słyby nyni Sojm wnesenie komisiji petycyjnoj uchwaływ, tohdy wsi ti katicheti i uczyteli, kotri buły jakiś czas w służbi, małyby bezsumninne prawo swoi wkładki widobraty.

Jakiby z toho powstaw chaos? Mnoho jest uczyteliw, kotri nyni sut w służbi żeliznyć, poczt i telehrafiw; i tim musiloby sia wsio wernuty, szczo oni czerez ciłyj czas służby szkolnoj do toho fonda włożyły.

Pozwolu sobi zrobyty uważnym Wydił krajewi a wzhladno komisiju, kotroj taja petycja bude prydiłena, na tuju ewentualnist, jakaby z toho precedensu mohła slidowaty.

W proczim bułaby to wełyka krywda dla kraju, bo, jak znajemo, szczo fond emerytalnyj w pownim toho słowa znaczeniu ne suszczestwujet tilko, szczo fond krajewyj do fonda emerytalnoho dopłacuje.

Oczywista ricz, czem bilsze fond krajewyj musiwby inspektorom taksy zapłatyty, tim mensze pozostałoby na emeryturu dla tych, kotri ostały wstani uczytelskim a wypłaczenoby tii kwoty tym, kotrym piśla mojeho perekonania włastywe sia ne należałat

Proszu Paniw. Tii inspektory awansowały, distały bilszu płatniu, distanut szcze bilszu

emeryturu, precin wid nych można trebowaty, szczo by oni dla swoich bidnijszych kolegiw, kotryby ne mały nadiju w toj sposib awansowaty, wzhladno dla ich wdiw i sirit zrezygnowały z tych wkładow, tim bilsze, szczo nema nadiji, szczo by ti wkładki można widobraty. Z toho wzhladu poperaju wnesenie p. hr. Męcińskoho, bo nema pidstawy, szczo by tak ľehko sprawu tak ważnu i zasadnyczu riszyty. Meni by sia wydawało, szczo bułoby odwitnijsze szczo do formalnoho traktowania, szczo by tuju sprawu opredilyty komisiji budżetowoj, by ona w porozumieniu z komisiju szkolnoju jeju riszyła; ale sły pocztennij hr. Męciński postawyw wnesene, szczo by odstupyty Wydiłowi krajewomu, to jeśm perekonanyj, szczo Wydił krajewi bude sia porozumiwaty z tymi elementami, kotri sut mirodatelni w toj ważnoj spawi.

Dla toho bezusłowno za wneseniem hr. Męcińskoho hołosowaty budu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Jako przewodniczący komisiji petycyjnej chciałbym zaznaczyć, na jakim stanowisku komisija przy załatwieniu tej sprawy stanęła. Otóż zdawało się nam, że jest rzeczą słusności i sprawiedliwości, że jeżeli inspektorowie będąc dawniej nauczycielami ludowymi, składali taksy na fundusz emerytalny, że obecnie składając po raz wtóry taksy t. zw. administracyjne, które nie są niczem innym, jak wkładkami na fundusz emerytalny, że im taksy poprzednie zwrócone być powinny.

Jak powiadam, kierowaliśmy się zasadą słusności, że jeżeli jakieś pieniądze prywatnemu człowiekowi na jakiś cel są dane a cel ten osiągnięty nie został, to prywatny człowiek zwrócić je powinien; a tembardziej kraj. Ponieważ funduszu emerytalnego w ścisłym znaczeniu tego słowa nie ma, to nie ma tej osoby jurydycznej, na rzecz której wkładki te mają być uznane za przepadłe. W innym wypadku, gdyby fundusz emerytalny istniał, musiałaby być rubryka dochodów, w którą wpisywać by należało dochód z przepadłych wpłaconych kwot Następnie, byliśmy ogłędni w samejże uchwale; nie mówiliśmy „poleca się“ lub „wzywa się“, lecz: „Sejm upoważnia Radę szkolną krajową“ to znaczy, Rada szkolna może w danym wypadku z Wydziałem krajowym porozumieć się i ostatecznie załatwić od wypadku do wypadku, nigdy zaś nie mieliśmy na myśli, aby odrazu tę kwotę polecić do wypłaty.

Ja jako przewodniczący komisiji petycyjnej zgodziłem się na wniosek p. hr. Męcińskiego z tym dodatkiem, aby w wniosku tym wyrazić, iżby Wydział krajowy w obecnej jeszcze sesyi wnioski swe postawił.



Członek Wydziału krajowego p. Chamiec  
Proszę o głos!

Marszałek. P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.  
Wysoki Sejmie! Byłbym nie zabierał głosu w tej kwestyi, ponieważ wniosek posła hr. Męcińskiego wydaje mi się zupełnie uzasadnionym, a zatem nie widzę potrzeby dalszego motywowania tego wniosku. Jeżeli sobie pozwolił w tej sprawie głos zabrać, to tylko dla tego, że w przemówieniu poprzedniego mowcy jest pewna nuta, która mi się wydaje niebezpieczną.

Powiedział on, że ponieważ funduszu emerytalnego tak dobrze, jak nie ma, więc czyniąc zadość prośbie inspektorów szkolnych właściwie nikogo się nie krzywdzi. Otóż to jest stanowisko, na którym ja, jako członek Wydziału krajowego w żaden sposób stać nie mogę. Jeśli funduszu emerytalnego nie ma, to dlatego tylko nie ma, że czego mu braknie, musi fundusz krajowy dodawać. Otóż na tem stanowisku, że fundusz krajowy jest bonum nullius.

(P. Klemensiewicz. Tego nie mówiłem).  
którem można szafować na wszystkie strony, ja przynajmniej stać nie mogę i bardzo ostrzegam szanownych Panów, abyscie tego stanowiska nie akceptowali. Ja muszę przestrzegać zasady, że fundusz krajowy jestto dobro, którego strzedz jest zadaniem przedewszystkiem mojem i Wysokiego Sejmu.

Jeżeli każdego innego funduszu strzegę, to muszę strzedz przedewszystkiem funduszu krajowego, bo za ten fundusz ja przedewszystkiem jestem odpowiedzialny. Więc muszę powiedzieć, że choćby żądanie inspektorów szkolnych było ze wszech miar uzasadnionem, to jeszcze w takim razie nie możnaby było temu życzeniu zadość uczynić, jak po dokładnem rozważeniu, jaki to jest wydatek, jaką się kwotą obciążą fundusz krajowy, czy fundusz krajowy jest wstanie wydatek ten ponieść. Na to, aby to uczynić, trzeba tę rzecz dokładnie rozważyć, potrzeba zatem petycję tę przekazać do rozważenia tym czynnikom, które są przedewszystkiem powołane do zarządzania funduszem krajowym a tymi są: Wydział krajowy w pierwszym rzędzie, a komisya budżetowa w drugim rzędzie. Dlatego wniosek posła hr. Męcińskiego poczytuję za zupełnie uzasadniony.

Marszałek. P. Klemensiewicz postawił poprawkę do wniosku p. Męcińskiego, aby polecić Wydziałowi krajowemu, by jeszcze w ciągu obecnej sesji sejmowej przyszedł ze sprawozdaniem w tym względzie. Proszę tych Panów, którzy tę poprawkę popierają, aby raczyli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Chamiec. Proszę o głos.

Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Ponieważ poprawka posła

Klemensiewicza uzyskała poparcie Wys. Izby, uważam sobie za obowiązek, jeszcze kilka słów powiedzieć przeciw tej poprawce, która zmierza do tego, aby Wydział krajowy w ciągu obecnej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie. Uczynienie zadość temu poleceniu jest zupełnie niemożliwe, każda prośba musi bowiem być szczegółowo badana, musi nastąpić porozumienie między Radą szkolną krajową a Wydziałem krajowym.

Nie widzę prawdopodobieństwa, aby to w ciągu tej sesji sejmowej mogło przyjść do skutku, a jeżeliby przyszło, to mogą Szanowni Panowie być pewni, że Wydział krajowy nawet bez dyrektywy ze strony Sejmu, w poprawce posła Klemensiewicza zawartej, życzeniu temu uczyni zadość.

Ponieważ nie spodziewam się, aby to mogło przyjść do skutku, prosiłbym, aby tego rodzaju dyrektywy Wydziałowi krajowemu nie dawać.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).  
Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Wszystkie okoliczności podniesione przez szanownego p. hr. Męcińskiego były w komisji roztrząsane. Otóż przewodniczący komisji petycyjnej objaśnił z jakiego stanowiska komisya petycyjna prosiła sądzącego. Mnie pozostaje tylko dodać, że komisya petycyjna uważała, że inspektorowie powołani do służby na urzędników państwowych z grona nauczycieli szkół ludowych, służą tej samej instytucji t. j. szkolnictwu ludowemu. Otóż oni do funduszu krajowego emerytalnego wpłacali wkładki, a przechodząc na stanowisko urzędników państwowych, musieli się wkupić do funduszu państwowego.

Wkładki te, wynoszące u jednych trzysta kilkadziesiąt, u drugich dwieście kilkadziesiąt, dla ludzi, żyjących z bardzo szczupłej pensyi są wydatkiem bardzo dotkliwym. Dalej miała komisya na względzie, że kwoty zwrotu, jakieby im się należały, wynosiłyby właśnie tyle, albo mało co więcej, niż to, co wpłacili na fundusz krajowy, że więc ten zwrot wystarczyłby tylko na opłacenie wkupu do funduszu emerytalnego państwowego.

Wobec tych okoliczności zdawało się komisji petycyjnej, że jest zupełnie słusznem, aby im wpłatę tego wkupu ułatwić. W ustawie nie znaleźliśmy żadnego postanowienia, któreby tego wprost zabraniało. Owszem w §. 53. znajdujemy postanowienia, które analogicznie dopuszczają zwrotu wkładek uiszczonych do funduszu emerytalnego, mianowicie (czyta): „Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem dziesięciu lat służby dającej prawo do emerytury umrze, lub otrzyma odprawę, należy jemu lub spadkobiercom jego zwrócić wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiszcili“.



A zatem przez analogię, ponieważ wystąpił ze służby jako nauczyciel w etacie szkół ludowych, utracił prawo do funduszu emerytalnego, sądziła więc komisya, że jest rzeczą słuszną, aby mu tę wkładkę zwrócono.

Ja osobiście nie jestem przeciwny wnioskowi hr. Męcińskiego dlatego, że podzielałem zdanie, że istotnie ściśle cyfrowe określenie sprawy może doprowadzić do zasadniczego rozstrzygnięcia tej wątpliwości, tej luki, aby prawa tych urzędników, którzy przechodzą ze służby w zawodzie nauczycielskim, ze służby krajowej do państwowej, aby te prawa były jaśniej określone. W imieniu komisji nie mam prawa uczynić w tym kierunku jakiegokolwiek oświadczenia, osobiście jednak zgadzam się na wniosek p. hr. Męcińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek p. hr. Męcińskiego odesłania tej petycji do Wydziału krajowego celem zbadania, a do tego wniosku jest dodatek p. Klemensiewicza, aby polecić Wydziałowi krajowemu, by jeszcze w tej sesji przyszedł ze sprawozdaniem. Kto jest za wnioskiem p. Męcińskiego, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z dodatkiem p. Klemensiewicza, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka p. Klemensiewicza upadła.

Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego.

15. Wybór uzupełniający dwóch członków do komitetu doradczego finansowego, dodanego Wydziałowi krajowemu uchwałą sejmową z 28. września 1892 z powodu konwersji długu indemnizacyjnego.

Na skrutatorów zapraszam pp. Rozwadowskiego, Micewskiego, Fedorowicza, Palcha i Potoczka, i upraszam tych Panów o zbieranie kartek. (Skrutatorowie zbierają kartki.) Nim pp. skrutatorowie dokonają skrutynium, możemy załatwić formalności. — Wpłynęła interpelacya. Proszę pana sekretarza o odczytanie takowe.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego!

Ponieważ wiadomem jest w ogóle, iż dobrobyt krajowy a względnie rolniczy zawisł w znacznej części od wolnego handlu trzodą chlewną, której ludność rolnicza w Galicyi najwięcej produkuje, celem zaspokojenia wszelkich opłat własnych jakoteż i skarbowych, i w tym celu chąc zapewnić Galicyi eksport tegoż produktu żywego po za granicę kraju, pobudowano zakłady kontumacyjne w Białej i w Krakowie, gdzie trzoda chlewna mająca się eksportować poza granicę — musi odbyć w tychże zakładach obserwacyę pięciodniową, co też w ogóle jest przyjęte, a mimo to nie tylko w obecnej chwili

ale prawie przez większą część roku 1894 trzoda galicyjska do Prus puszczaną nie jest, chociaż cały rok 1894 żadne choroby racicowe ani pyśkowe zachodniej części kraju naszego nie nawiedziły, zaś wskutek tego cena trzody tak spadła, że dzisiaj włościanin nie wie skąd ma pokryć wydatki niezbędne, które koniecznego zaspokojenia potrzebują.

A gdy wobec tego Węgry ze swoich zakładów swobodnie wysyłają trzodę swoją do Prus a jedynie kraj nasz Galicya pod tym względem tak jest po macoszemu traktowana, że nawet i na targach wiedeńskich trzoda galicyjska ostatnie zajmuje miejsce.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki rząd, czy ma zamiar traktować z Rządem pruskim o otwarcie granicy tak dla trzody chlewnej galicyjskiej pochodzącej z zakładów kontumacyjnych w Białej i w Krakowie, jakoteż i bydła rogatego?

Lwów dnia 11. stycznia 1895.

Interpelujący:

F. K r a m a r c z y k.

Wojciech Mizia, W. Stręk, Potoczek, Żardecki, A. Rayski, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Palch, Baraś, Huryk, Rożankowski, Antoniewicz, Rutowski, Klemensiewicz, Browicz, Weigel, Asnyk, Lenartowicz, Witosławski, ks Sawa, Dworski, Czyżewicz, Michalski, Fruchtmann, Romanowicz.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię panu Komisarzowi rządowemu.

Wpłynęła druga interpelacya.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

#### Interpelacya

do Wys. Wydziału krajowemu na ruki Jeho Sijatelstwa kniazia Marszała.

Wasze Sijatelstwo! W wsich krajach koronnych, a imenno w Halyczyni jest neosporynym faktom, szczo zakonodatelstwo krajowe i derżawne prynosyt koryst' bohatym i inteligentniejszym, a jawno krywdyt bidnych, a przed wsem selaństwo, to sosłowije, kotre jest' najczysłennijske, kotre płatyt najbilszi podatky i ponosyt najbilszi tiahary. Jawnoju krywdoju dla selaństwa sut' majže wsi ustawy nowijszi, a imenno dorohowaja, konkurencyjnaja, hromadskaja i pr., a imenno sławni ordynacyji wyborczy. Wnesenia posiw selańskich, stremlaczi do isprawlenia krywdy, były zwyczajno bolszosteju komisij ily Wysokoho Sojma otkloneni, a tym samym nadeždy na isprawlenie zła tak upały, szczo znaczna czast' selaństwa w otczajaniu riszyła opustyty swoju batkiwszczynnu, i za hranyciamy kraju i derżawy hładaty spaseniya. Ne dast' sia bo zapereczyty, szczo selaństwo nasze z koždym hodom materyjalno upadajet i jawno bidnijet. Dolźnostejtu tił zakonodatelnych, ne mense i włastej administracyjnych jest' bez somninja szczyro zaniaty sia sprowoju sosłowija, kotre u nas stanowyt hołownuju pidwałynu kraja.

Imenno dołžen Wydił krajewyj w perwoj linii tym ważnym woprosom zaniaty sia i wnesenia swoji na najblyższij sesyi sojmowej predložyty, a to tym bilsze, szczo jest on riszeniamy Wysokoho Sojma krajewoho do toho obowiazanyj.

Posoł Antonewycz predložył jeszcze na wesnianoj sesyi Sojma krajewoho dnia 5. cwiťnia 1892 hoda rezolucyi i wnesenia, stremlaczi do podnesenia naszeho selaństwa, a kotri, pryriati Wysokym Sojmom, stały sia prawosylnymy imenno dla Wydiła krajewoho.

Riszenia tiji pryhadowały mnohokratno posły sojmowi, imenno Huryk 1893, Antonewycz 1892 i 1893 hoda i pr., odnak Wydił krajewyj okazał sia ne tolko dla wnesenij posłów, no daże dla riszenij Wysokoho Sojma krajewoho tak obojatyńnym, tak bajdużnym, szczo do nyti ne zdiłał toho, do czoho był riszeniem Sojma krajewoho obowiazanyj, chotia chodyło o obmyślenie sposobow i sredstwu w ciły sochranenia selaństwa pered jawnoju ruinoju materyjalnoju.

Wo wydu nawedenych uwah pozwalajut sobi podpysani Wysokij Wydił krajewyj zaintereseluwaty:

1. Dla jakych ważnych przyczyn ne ispońnył Wydił krajewyj riszenij sojmowych z dnia 5. cwiťnia 1892 hoda?

2. Czy i koły namirjajet on po dołżnosty ispońnyty riszenia Wysokoho Sojma z dnia 5. cwiťnia 1892 hoda?

W Lwowi dnia 12. (1.) sicznia 1895.

Interpelant:

Dr. Antonewycz.

Kramarczyk, Potoczek, Źardecki, Mizia, Stręk, A. Barabasz, Huryk, Okuniewskij, Klemensiewicz, Rożankowskij, Hamorak, Barwińskij, Kułaczkowskij, Herasymowycz, T. Fedorowycz, Teliszewskij, Korol.

Marszałek. Interpelacya podpisana przez dostateczną ilość posłów, udzielił ją przeto Wydziałowi krajowemu.

Wpłynęły jeszcze wnioski.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że liczba szkół ludowych nieczynnych w naszym kraju z braku sił nauczycielskich stale się zwiększa, a oplakane stosunki pod tym względem nie zmieniły się na lepsze; zważywszy, że mimo polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych wskutek ustawy z r. 1892 przybytek sił nauczycielskich nie odpowiada wzmagającym się potrzebom, a porzucanie szeregów nauczycielskich dla innych korzystniejszych zawodów nie ustaje;

zważywszy więc, że najważniejszym środkiem przyciągnięcia i zatrzymania sił nauczycielskich może być jedynie jeszcze wydatniejsze polepszenie ich doli;

zważywszy jednak, że na szerszą poprawę bytu nauczycielstwa ludowego stosunki finansowe skarbu krajowego dziś jeszcze nie pozwalają:

Uważamy dalszą częściową poprawę stosunków prawnych stanu nauczycielskiego. a to przynajmniej przez ogólne obniżenie lat służby, przez polepszenie wymiaru emerysury dla wdów i sierót, oraz przez podniesienie płac dla najgorzej uposażonych klas nauczycielstwa ludowego, za niezbędnie potrzebne.

W tej myśli wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

We Lwowie dnia 10. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Rutowski.

A. Rayski, Weigel, Asnyk, Romanowicz, Dr. Mi-dowicz, D orski, Michalski, Fruchtman, Źardecki, Klemensiewicz, Hoszard, ks. Sawa, Goldmann, Palch, Dr. Czyżewicz, Kramarczyk, Czartoryski, Popowski, Skalkowski, Lenartowicz, Witosławski, Potoczek, Stręk, Browicz, Mizia, Olpiński

Ustawa

z dnia . . . dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zawierająca postanowienia artykułów 35, 40, 44, 45, 46, 47 i 52 Ustawy z dnia 1. stycznia 1889. Dz. u. kr. Nr. 16. oraz Art. 11. Ustawy z dnia 1. stycznia 1889. Dz. u. kr. Nr. 16. w brzmieniu ustawy z dnia 15. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 40.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Artykuł 11. Ustawy z dnia 1. stycznia 1889, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych Dz. u. kr. Nr. 16. w brzmieniu stawy z dnia 15. czerwca 1892. (Dz. u. kr. Nr. 40) znosi się w całości i ma od-tąd opiewać:

Art. 11.

A) Roczne płace stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

a) W szkołach pospolitych:

I. klasa we Lwowie i w Krakowie, w połowie posad 900 zł., w drugiej połowie 800 zł.

II. klasa w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyśle, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, 700 zł.



III. klasa w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczacz, Gorlicach, Gródku, Jaśle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stryju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie, Żółkwi 600 zł.

IV. klasa wreszcie miast i miasteczek, w połowie posad każdego powiatu, 550 zł., w drugiej połowie 500 zł.

V. klasa w gminach wiejskich dla 10% posad każdego powiatu 450 zł., dla 20% posad każdego powiatu 400 zł., dla 20% posad 350 zł., dla 50% posad 300 zł.

b) W szkołach Wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod a) I. 900 zł.

II. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod a) II. 800 zł.

III. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod a) III. 700 zł.

IV. klasa we wszystkich innych szkołach wydziałowych 600 zł.

B. Płaca stałego młodszego nauczyciela w pierwszych trzech klasach płac szkół pospolitych, tudzież we wszystkich klasach płac szkół wydziałowych wynosi 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach płac szkół pospolitych wynosi 300 zł. rocznie.

C) Wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej niż 250 złr. rocznie, ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

### §. 3.

Postanowienia tytułu IV. ustawy z dnia 1. stycznia 1889. Dz. u. kr. Nr. 16, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego zawarte w artykułach 35, 40, 44, 45, 47, 52 znoszą się w dotychczasowem brzmieniu i mają brzmieć jak następuje:

#### Art. 35.

Po trzydziesto pięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art. 24. d, e) pozbawia prawa do emerytury jakoteż do odprawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi nie może tenże zrzekać się posady.

#### Art. 40.

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy

uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należitości, obliczonej według artykułu poprzedniego.

Po wysłużonych dziesięciu latach dostaje emeryt „ $\frac{10}{35}$ ” części, a za każdy rok dalszy „ $\frac{1}{35}$ ” część należitości, obliczonej jak wyżej.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzymuje „ $\frac{10}{35}$ ” pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż dziesięciu lat nie wysłużył.

#### Art. 44.

Wdowy po nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat dziesięciu, otrzymują stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać dwóch piątych części półtorarocznej należitości męża obliczonej według art. 39.

Taka sama odprawa należy się sierotom niżej lat dwudziestu życia po nauczycielach, którzy nie wysłużyli lat dziesięciu.

Jeżeli prócz wdowy pozostało potomstwo, niżej lat dwudziestu życia, otrzyma wdowa dla tego potomstwa jako odprawę połowę należitości, którą sama tytułem odprawy otrzymała.

#### Art. 45.

Wdowie po nauczycielu, który służył lat dziesięć albo więcej, należy się stała roczna pensja wdowia, wynosząca dwie piąte części ostatniej płacy rocznej zmarłego nauczyciela, o ile się ona miała liczyć przy wymiarze emerytury.

W tej samej wysokości otrzyma pensję wdowa po nauczycielu zmarłym w stanie spoczynku, jeżeli jego emerytura przynajmniej tyle wynosiła; w przeciwnym bowiem razie otrzyma wdowa pensję, równającą się emeryturze zmarłego męża.

Jeżeli jednak małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku, lub jeżeli z winy żony nastąpiła separacja sądowa od stołu i łoża lub nastąpił rozwód, w takim razie wdowa a względnie rozwiedziona żona po zmarłym nauczycielu nie ma prawa do pensji wdowiej ani do odprawy.

Z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa wypłata pensji wdowiej ustaje. Wdowa jednak ma prawo albo żądać tytułem odprawy wypłacenia dwuletniej pensji wdowiej, którą przed powtórne m zamężciem pobierała, albo zastrzedz sobie tę samą pensję wdowią na wypadek powtórnego owdowienia.

## Art. 46.

Wdowa po nauczycielu, zmarłym w czynnej służbie mająca prawo do pensji wdowiej (art. 45), otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzyć, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższało trzech piątych ostatniej płacy męża.

Pensja wdowy po nauczycielu emerytowanym wraz z dodatkami na wychowanie nie może być w żadnym razie wyższą od kwoty emerytalnej, jaką pobierał zmarły w stanie spoczynku nauczyciel.

Wysokość dodatku na wychowanie każdego dziecka oznacza Rada szkolna krajowa.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko ukończy lat dwadzieścia lub zyska inne utrzymanie.

## Art. 47.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje, lub nie ma prawa do pensji wdowiej (art. 45.), wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat dwudziestu i nie mają innego utrzymania, pensja sierocińska wynosząca dla wszystkich dzieci razem  $\frac{1}{5}$  część ostatniej płacy ojca.

Wyplata tej pensji ustaje dopiero wtedy, gdy już nie ma ani jednego dziecka, które nie skończyło lat dwudziestu.

Powyższe postanowienia stosują się i do sierot po nauczycielce, mającej prawo do emerytury.

## Art. 52.

Na pokrycie wydatków wypływających z tytułu IV. niniejszej ustawy, służy osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

- a) dochody majątku zakładowego;
- b) stały corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego;
- c) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone;
- d) interkalarya od opróżnionych posad o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;
- e) spłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w artykule 50.;
- f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu też 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznej płacy;
- g) dodatek z funduszu krajowego, o ile

wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 35-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat pod lit. f) wymienionych.

## §. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Na wniosku tym znajduje się dostateczna ilość podpisów, postąpię z nim regulaminowo. Jest jeszcze drugi wniosek, upraszam o odczytanie jego.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

## Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy, zmieniającej względnie uzupełniającej alineę 3. artykułu 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. dz. u. kr. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, aby obowiązek miast i miasteczek posiadających własny majątek zakładowy do ponoszenia wydatków na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych — samą ustawą ściśle był określony i by mieszkańcy tych miast i miasteczek co do obowiązku ponoszenia ciężarów szkolnych z innymi obywatelami kraju byli równani.

Wnioskodawca: Fruchtmann.

Klemensiewicz, Michalski, Zardecki, Rutowski, Dr. Czyżewicz, Lenartowicz, Weigel, Rayski, Ed. Micewski, Dr. Olpiński, Romanowicz, Asnyk, Witosławski, ks. Sawa, Goldmann, Krynicki, Dr. Midowicz, Dworski, Skalkowski.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynął jeszcze jeden wniosek. Proszę p. Sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

## Wniosek.

Zważywszy, że główne przeszkody do uporządkowania stosunków rolniczych w naszym kraju w drodze komasacji gruntów zostały usunięte przez zaprowadzenie ksiąg gruntowych i wydanie ustaw państwowych z dnia 7. czerwca 1883 o komasacji, o oczyszczeniu lasów z gruntów cudzych i dzieleniu gruntów wspólnych, tudzież regulowaniu wspólnych praw użytkowania i zarządu;

zważywszy, że opinia kraju w powyższym kierunku niejednokrotnie została wypowiedziana i Sejm swoją wolę uchwałami z r. 1869 i 1887 jasno objawił;

zważywszy wreszcie, że konferencye odnoszące się do projektów ustaw krajowych odbyły się w c. k. Namiestnictwie w r. 1891 i statysty-



czny materyał co do gruntów wspólnie użytkowanych jest już zebrany i opracowany;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji wniósł projekta ustaw krajowych uzupełniających ustawy państwowe z dnia 7. czerwca 1883 (Nr. 92, 93, 94 Dz. p. p.).

We Lwowie dnia 12. stycznia 1894.

Wnioskodawca:

Mikołaj Krzysztofowicz w. r.

Wojciech Dzieduszycki, Stanisław Dzieduszycki, Wł. Kozłowski, Abrahamowicz, Gniewosz, Maurycy Rosenstock, Wincenty Gnoiński, Kazimierz Bielański, Karol Barański, F. Paszkowski, A. Rayski, Szeptycki, Ed. Micewski, T. Fedorowicz, J. Vivien, J. Puzyna, M. Torosiewicz, Schnell.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Udzielam głosu p. Micewskiemu, celem zdania sprawy z wyniku skrutynium.

P. Micewski. Głosujących posłów było 78. Jednogłośnie wybrani zostali pp. Abrahamowicz i Szczepanowski.

Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie Panom rozesłany do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 45 w południe.







# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

6. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 15. stycznia 1895.

---

**Treść:** Urlop p. Trzecieckiego. — Spis petycyj. — Głos p. Midowicza na poparcie prośby OO. Franciszkanów w Krakowie o zasilek na odbudowę krużganków klasztornych. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację w sprawie soli bydłowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zezwalającej Radzie pow. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem przyzwolenia gminie miasta Krakowa na użycie kwoty 400.000 zł. pochodzącej z 1 $\frac{1}{2}$  milionowej, przez kraj poręczonej pożyczki, na cele asanacji miasta. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w roku 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji Skarbkowskiej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady Dyrektora krajowego biura kolejowego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej dla zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w kuryi mniejszych posiadłości i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich. — Pierwsze czytanie wniosku posła Męcińskiego w przedmiocie dalszej regulacji rzeki Kisieliny. ✕ Pierwsze czytanie wniosku posłów Rutowskiego i Rayskiego z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z roku 1889 i 1892 o stunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych. ✕ Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o zmianę art. 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie komasacji gruntów. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. — Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ces. patentu z 5. lipca 1853. Nr. 130 Dz. u. p. ustawy krajowej z 26. kwietnia 1871 Nr. 18. Dz. u. kr. o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych. — Głosy komisarza rządowego i sprawozdawcy dra Fruchtmanna. — Interpelacja p. Żardeckiego w sprawie wymiaru należności skarbowych od subwencji publicznych dla szkół i warsztatów zawodowych. — Inter-

pelacya p. Kramarczyka w sprawie odpisu podatków domowo-klasowych. — Interpelacya p. Antoniewicza w sprawie wzywania ludzi we święta na termina rządowe. — Wniosek p. Michalskiego o zaprowadzenie polskiego języka urzędowego na kolejach, pocztach i w żandarmeryi. — Wniosek p. Stanisława Dzeduszyckiego o wydanie ustawy na przymusowe tępienie myszy polnych. — Wniosek p. Struszkiewicza o przygotowanie zastosowania kredytu melioracyjnego. — Termin 7. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Żdzisław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie. Gdy nie zgłoszono żadnych zarzutów przeciw protokołowi z poprzedniego posiedzenia, uważam go za przyjęty.

P. Trzeciecki prosił o urlop trzydniowy, którego mu udzieliłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

#### Spis petycji,

wniesionych do Sejmu po dzień 15. stycznia 1895.

388. L. s. 475. Zofia Kunisch, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, zamieszkała w Krakowie, przez p. Rutowskiego, o zapatrzenie dla dzieci i zasiłek dla niej — do komisji budżetowej.

389. L. s. 483. Wydział powiatowy w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, z poparciem Wydziału powiatowego w Grybowie, o wyjednanie ułatwienia zakupna soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.

390. L. s. 484. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Barańskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

391. L. s. 485. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o zadecydowanie budowy linii kolejowej z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska — do komisji kolejowej.

392. L. s. 486. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Emila Torosiewicza, o zarządzenie środków wytepienia myszy polnych — do komisji gospodarstwa kraj.

393. L. s. 487. Wydział powiatowy w Starem Mieście, przez p. Bielańskiego, o subwencję na budowę dwóch dróg powiatowych — do komisji drogowej.

394. L. s. 488. Wydział powiatowy w Mielcu,

przez p. Sękowskiego, z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Jarosławiu, o uwolnienie urzędowych korespondencyi od opłat pocztowych — do komisji administracyjnej.

395. L. s. 489. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Gnoińskiego Jana, z poparciem petycji Maryi Praschill, o stypendyum na ukończenie nauki gry na fortepianie — do komisji budżetowej.

396. L. s. 490. Gmina Chmieliska, przez p. Koziebrodzkiego, o spowodowanie odnośnych władz do zwrócenia jej kwoty 1249 zł. 24 ct. wyłożonej na budowę drogi z Brzeżan do Podwołoczysk — do komisji petycyjnej.

397. L. s. 492. Rada król. wolnego miasta Nowego Sącza, przez p. Gustawa Romera, o odpisanie zaległych opłat na nauczycieli szkół ludowych po koniec roku bieżącego — do komisji budżetowej.

398. L. s. 493. Gmina Zamarstynów, przez p. Merunowicza, o wyjednanie u c. k. Rządu cofnięcia linii akcyzowej na miejsce pomiędzy Lwowem a Zamarstynowem lub połączenie jej ze Lwowem — do komisji petycyjnej.

399. L. s. 494. Gmina miasta Rohatyna, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zaprowadzenie warsztatów poprawczych dla kuśnierstwa i sukiennictwa — do komisji przemysłowej.

400. L. s. 495. Gminy: Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice, przez p. Żdzisława Tarnowskiego, o budowę drogi — do komisji drogowej.

401. L. s. 496. Zwierzchność gminna Podkamień, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o dodatek na placę nauczyciela miejscowego — do komisji budżetowej.

402. L. s. 497. Gmina Jagielnica, przez p. Jana Gnoińskiego, o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Jagielnicy — do komisji prawniczej.

403. L. s. 498. Reprezentacya m. Leżajska, przez p. Żardeckiego, o budowę kolei z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska — do komisji kolejowej.

404. L. s. 499. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Gródku, przez p. Niezabitowskiego, o zapomogę — do komisji budżet.

405. L. s. 500. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie,



o subwencję na cele stowarzyszenia — do komisji budżetowej.

406. L. s. 501. Wydział czytelni akademickiej we Lwowie, przez p. Pinińskiego, o subwencję na cele towarzystwa — do komisji budżetowej.

407. L. s. 502. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Podgórzu, przez p. Zolla, o zapomogę na wykończenie i urządzenie własnego gmachu — do komisji budżetowej.

408. L. s. 503. Konwent OO. Franciszkanów w Krakowie, przez p. Midowicza — o zaliczkę na restaurację krużganków — do komisji budżetowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Midowiczowi.

P. Midowicz. Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi petycję złożoną na moje ręce przez zakon OO. Franciszkanów o łaskawe udzielenie subwencji na ukończenie restauracji kościoła franciszkańskiego w Krakowie. Komu z czcigodnych panów nie jest znaną wspaniałą świątynią i klasztor franciszkański w Krakowie? Poważna i świetna budowa Bolesława Wstydlivego z pierwszej połowy XIII. stulecia, z czasów, kiedy na ziem polskich krainie żyły i działały patronki polskiego narodu, św. Salomea, Jolanta i św. Kunegunda, — a pamiętna dłuższym pobytom Wilhelma, księcia rakuskiego, kiedy się o rękę Jadwigi dobijał. — Świątynię i klasztor zniszczyła straszna w r. 1850 pożoga. Zakon Franciszkanów skrzętny i pamiętny świętności imienia polskiego jął się gorąco odbudowywać, a następnie klasztoru i dokonywał jej pod przewodnictwem gorliwych swoich przełożonych, do których zaliczyć należy terazniejszego gwardyana ks. Reissa, po części własnymi funduszami, a po części ofiarnością publiczną.

Własne fundusze się wyczerpywały, a ofiarność publiczna coraz mniejsza, bo oczywiście coraz więcej rozdrobniona. Dlatego też dokończyć budowy zakon nie może, a pomoc jest bardzo pilna, bo krużganki franciszkańskie, sławne galerią portretów biskupów krakowskich, jedyną na całym obszarze ziem polskich, grożą ruiną.

Dlatego też zakon apeluje do Wysokiego Sejmu, prosi i puka do tej znanej ofiarności Wysokiego Sejmu, gotowej zawsze bronić od ruiny tego, co jest pomnikiem świętności naszej.

Popierając tę petycję, proszę bardzo i najuprzejmiej, aby Wysoki Sejm raczył nie poskąpić hojnej subwencji, aby dać świadectwo i światu i potomności, że to, co nasze przaszczury świętego i wspaniałego zbudowali i wnuki umiają i potrafią w czci i poszanowaniu zachować.

To, co mówię, popiera opinia konserwatora krakowskiego, którą będę miał zaszczyt dołączyć do petycji (Brawa). Pod względem formalnym

proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. Nie mogę tego uważać za wniosek, bo przy popieraniu petycji wniosków się nie stawia, a zresztą petycja ta przez biuro sejmowe jest odesłana do komisji budżetowej. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta dalej spis petycji).

409. L. s. 504. Komitet cerkiewny w Ostrowie-Tuczempach, przez p. Micewskiego, o zapomogę na dokończenie budowy nowej plebanii — do komisji budżetowej.

410. L. s. 505. Lwowskie Towarzystwo ratunkowe, przez p. Michalskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

411. L. s. 506. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzności” we Lwowie, o subwencję — do komisji budżetowej.

412. L. s. 507. Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, przez p. Onyszkiewicza o subwencję na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.

413. L. s. 508. Kółko gimnastyczno-spiewackie nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa, przez p. Czyżewicza o stałą subwencję — do komisji budżetowej.

414. L. s. 509. Rada szkolna miejscowa w Majdanie, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o wynagrodzenie dla tamtejszego kierującego uuczyciela za samoistną pracę przy 2-klas. szkole — do komisji szkolnej.

415. L. s. 510. Rada szkolna miejscowa w Błażowej, przez p. Adama Jędrzejowicza, o subwencję na utrzymanie osobnej nauczycielki kobiecych robót ręcznych — do komisji szkolnej.

416. L. s. 512. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Pinińskiego, o subwencję na dalsze wydawnictwo „Biblioteki dla starszej młodzieży szkolnej” — do komisji budżetowej.

417. L. s. 513. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.

418. L. s. 514. Takiż w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zniesienie lat służby nauczycielskiej i zaopatrywanie wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.

419. L. s. 515. Takiż w Żółkwi, przez p. Korolę, jak wyżej — do komisji szkolnej.

420. L. s. 516. Takiż w Kołomyi, przez p. Zolla, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.

421. L. s. 517. Ten sam, przez tegoż posła, o

- polepszenie bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
422. L. s. 518. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewiczza, o zrównanie nauczycieli pod względem płacy z urzędnikami państwowymi 11., 10. i 9. rangi — do komisji szkolnej.
423. L. s. 519. Takiż w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
424. L. s. 520. Takiż w Żółkwi, przez p. Korolę, jak wyżej — do komisji szkolnej.
425. L. s. 521. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Łańcucie, przez p. Żardeckiego o zmianę tytułu IV. ustawy kraj. szkolnej z 1. stycznia 1889 w sprawie zaopatrywania wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych — do komisji szkolnej.
426. L. s. 522. Takiż w Bochni, przez p. Rutowskiego, o polepszenie bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
427. L. s. 523. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Jordanowie, przez p. Żardeckiego, przyłącza się do petycji głów. Zarządu Towarzystwa pedagogicznego, o polepszenie bytu nauczycieli — do komisji szkolnej.
428. L. s. 524. Grono nauczycieli z Dobczyc, przez p. Żardeckiego, o podwyższenie płacy i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
429. L. s. 525. Nauczyciele powiatu kossowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
430. L. s. 526. Ci sami p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
431. L. s. 527. Nauczyciele powiatu Nowotarskiego p. p. Zolla o podwyższenie płacy, oraz przyznanie relutum nauczycielom niemającym prawa do mieszkania — do komisji szkolnej.
432. L. s. 528. Grono nauczycielskie w Mszanie dolnej p. p. Gustawa Romera o polepszenie bytu nauczycielskiego — do kom. szkolnej.
433. L. s. 529. Nauczyciele szkoły 5-klasowej w Dębicy p. p. Stręka o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
434. L. s. 530. Nauczyciele i nauczycielki okręgu krośnieńskiego przez p. Gorayskiego przyłączają się do petycji głównego Towarzystwa pedagogicznego o polepszenie bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
435. L. s. 531. Nauczycielstwo powiatu tarnobrzeskiego przez p. Zdzisława Tarnowskiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
436. L. s. 532. Grono nauczycieli 5-klasowej szkoły w Tarnobrzegu przez p. t. p. o przeniesienie ich z IV. klasy płac do II. — do komisji szkolnej.
437. L. s. 533. Nauczyciele z Frysztaka i okolicy przez p. Żardeckiego przyłączają się do petycji głównego Tow. pedagogicznego o polepszenie ich płac i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
438. L. s. 534. Nauczyciele okręgu żydaczowskiego p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
439. L. s. 535. Nauczyciele z Żmigrodu przez p. Żardeckiego o polepszenie ich płac i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
440. L. s. 536. Nauczyciele z okręgu przemyskiego p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
441. L. s. 537. Nauczyciele gminy Tylicz p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
442. L. s. 538. Nauczyciele okręgu szkolnego nadwórniańskiego przez t. p. przyłączają się do petycji głów. Tow. pedagogicznego o polepszenie bytu nauczycieli — do komisji szkolnej.
443. L. s. 539. Nauczyciele z Zembrzyc przez tegoż posła przyłączają się do petycji głównego Towarzystwa pedagogicznego o zniesienie lat służby nauczycielskiej i zaopatrywanie wdów i sierót — do komisji szkolnej.
444. L. s. 540. Nauczyciele powiatu lwowskiego przez tegoż posła, przyłączają się do petycji głównego Towarzystwa pedagogicznego, o polepszenie bytu nauczycieli i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
445. L. s. 541. Nauczyciele z Łanowic, Maksymowic, Dolegówki, Tarnogóry, Olszyn, Markowy, Gaci i Leżajska, przez p. Żardeckiego, przyłączają się do petycji głównego Towarzystwa pedagogicznego, o podwyższenie płac nauczycieli i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
446. L. s. 542. Nauczyciele z Kozowy, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkol.
447. L. s. 543. Nauczyciele z Bodnarowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do kom. szkolnej.
448. L. s. 544. Zarząd szkoły w Żulinie i Bratkowcach, oraz Rada szkolna miejscowa w Żulinie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
449. L. s. 545. Nauczyciele okręgu szkolnego nowotarskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
450. L. s. 546. Nauczyciele z powiatu rzeszowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
451. L. s. 547. Nauczyciele z powiatu pilzneńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
452. L. s. 548. Nauczyciele z powiatu buczackiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.



453. L. s. 549. Nauczyciele z powiatu krakowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
454. L. s. 550. Nauczyciele należący do kółka pedagogicznego w Rozdole, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
455. L. s. 551. Nauczyciele z Wadowic, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
456. L. s. 552. Nauczyciele z powiatu wadowickiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
457. L. s. 553. Nauczyciele okręgu szkolnego zbaraskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
458. L. s. 554. Nauczyciele z powiatu rzeszowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
459. L. s. 555. Nauczyciele z Dydni i okolicy, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
460. L. s. 556. Nauczyciele z Jaryczowa i okolicy, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
461. L. s. 557. Michał Skoryk, nauczyciel przy szkole ludowej w Łące przez p. Barwińskiego o dodatkowe wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
462. L. s. 558. Mikołaj Rudawski, nauczyciel w Trybuchowcach, przez p. Zolla, o podwyższenie mu płacy — do komisji szkolnej.
463. L. s. 559. Kazimierz Wiktor 2 im. Nowotarski, nauczyciel w Toustobabach, przez tegoż posła, o zaliczkę na płacę lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
- Marszałek. Proszę p. sekretarza Barwińskiego o odczytanie w dalszym ciągu spisu petycyj.
- Sekretarz p. Barwiński (czyta):
464. L. s. 560. Stanisław Nowak, inżynier górniczy i nauczyciel fachowy szkoły górniczej w Borysławiu, przez p. Gorayskiego o stabilizację i podniesienie dotacji rocznej — do komisji gminnej.
465. L. s. 561. Jakób Skibski, były dyetaryusz w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Zolla, o udzielenie mu żywotnej emerytury — do komisji budżetowej.
466. L. s. 562. Józef Gutowski, emerytowany nauczyciel ludowy w Nowym Sączu, przez p. Mizię, o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
467. L. s. 563. Mikołaj Stetkiewicz, emerytowany nauczyciel ludowy, zamieszkały we Lwowie, przez p. Viviena, o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
468. L. s. 564. Kazimiera Zdrójkowska, emeryt. nauczycielka ludowa, zamieszkała w Krakowie przez p. Midowicza, o jednorazową zapomogę do komisji budżetowej.
469. L. s. 565. Emilia Balicka, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Chmielówce, przez p. Olpińskiego o zapomogę na kształcenie trzech synów, uczęszczających do gimnazjum w Buczaczu — do komisji budżetowej.
470. L. s. 566. Barbara Pryszevska, siostra Miłosierdzia, przełożona zakładu sierót na Kazimierzu w Krakowie, przez p. Weigla o subwencję na cele zakładu — do komisji budżetowej.
471. L. s. 567. Mikołaj Walaszek, nauczyciel z Gogolowa przez p. Palcha, przyłącza się do petycji zarządu gł. Towarzystwa pedagogicznego o polepszenie bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
472. L. s. 568. Mieszkańcy gminy Babice, przez p. A. Jędrzejowicza, o regulację rzeki Wisłoki — do kom. gosp. kraj.
473. L. s. 569. Mieszkańcy przysiółka Grabczyzny, należące do gminy Żabna, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o wyjednanie otwarcia przewozu na rzece Sanie między Grabczynami a Żabnem — do komisji drogowej.
474. L. s. 570. Mieszkańcy powiatów Nisko, Łańcut, Tarnobrzeg i Kolbuszowa, przez tegoż posła, o utworzenie rewirów bydłych w każdej gminie — do komisji gospod. kraj.
475. L. s. 571. Henryk Czaplicki, współopiekun sierót po ś. p. Bronisławie Dziakiewicz, urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Popowskiego, o pozostawienie rocznej zapomogi Antoniemu Dziakiewiczowi do ukończenia studyów — do komisji petycyjnej.
476. L. s. 572. Karol Schmied, ekonom w zakładzie Kulparkowskim, przez p. Michałskiego, o zatrzymanie go w dotychczasowej służbie lub przyznanie mu emerytury — do komisji petycyjnej.
477. L. s. 573. Edward Acht, właściciel Brzezin, przez p. Stręka, o pożyczkę bezprocentową z powodu klęsk elementarnych — do kom. budżet.
478. L. s. 574. Jan Goliński, rzeźbiarz w Mokrzeszowie, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o subwencję lub pożyczkę na otwarcie warsztatu rzeźbiarskiego — do komisji przemysłowej.
479. L. s. 575. Józef Leszczyński, b. żołnierz z r. 1831 we Lwowie, przez p. Brykczyńskiego, o jednorazowe wsparcie — do kom. budżetowej.

480. L. s. 576. Michalina Urysz we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę na kształcenie się w spiewie — do kom. budżet.
481. L. s. 577. Julia Radoń, wdowa po oficjaluście prywatnym, zamieszkała we Lwowie, przez p. Dembowskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
482. L. s. 578. Tadeusz Rychter, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o stypendyum na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżet.
483. L. s. 579. Rada szkolna miejscowa w Zimnowódce, przez p. Merunowicza, o przyznanie nauczycielowi miejscowemu dodatku w kwocie 100 zł. — do komisji szkolnej.
484. L. s. 580. Zarząd czortkowsko-buczackiego Oddziału Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Zolla o niżenie lat służby nauczycielskiej i zaopatrywanie wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.
485. L. s. 581. Zarząd czortkowsko-buczackiego Oddziału Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Zolla, o przyznanie nauczycielom płacy trzech najniższych rang urzędników państw. — do kom. szkolnej.
486. L. s. 582. Nauczyciele okręgu buczackiego, przez tegoż posła, o przyznanie im płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych i o niżenie lat służby — do kom. szkolnej.
487. L. s. 583. Andrzej Gałęzyka, nauczyc. w Świętem, przez p. Antoniewicza, o dodatkowe wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
488. L. s. 584. Eleonora Rondewaldowa, wdowa po konduktorze dróg kraj. zamieszkała we Lwowie, przez p. Koziembrodzkiego, o zasiłek na utrzymanie jej i trojga małoletnich dzieci — do kom. budżet.
489. L. s. 585. Aleksander Dawidowicz, konduktor dróg krajowych w Tłumaczu, przez p. Romanowicza, o subwencyę na kształcenie syna w muzyce — do komisji budżetowej.
490. L. s. 586. Grzegorz Matwejko, stróż nocny kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, przez Wydział krajowy o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. budżet.
491. L. s. 587. Rada powiatowa w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o polecenie Wydziałowi krajowemu rozpatrzenia się w sprawie obrócenia szpitala krakowieckiego, na powszechny — do kom. administr.
492. L. s. 588. Reprezentacya gminy król. stoł. miasta Lwowa przez p. Goldmana o rozłożenie kosztów kwaterunku wojska na kraj i udzielenie bezprocentowej pożyczki w kw. 200.000 zł. na budowę koszar — do komisji budżetowej.
493. L. s. 589. Zwierzchność gminna w Krzywacze, przez p. Popowskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Maryanny Herman na fundusz krajowy — do kom. budżet.
494. L. s. 590. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ — do kom. budżet.
495. L. s. 591. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę dla gminy Czarny Dunajec z powodu zarazy bydłowej — do komisji budżet.
496. L. s. 592. Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczy w szesnocy, rygorozantów, praktykantów konceptowych i auskultantów we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę — do kom. budżet.
497. L. s. 593. Parafia w Zakopanem, przez p. Popowskiego o subwencyę na budowę kościoła w Zakopanem — do kom. budżet.
498. L. s. 594. Leon Łotocki, nauczyciel w Trościancu, przez p. Zolla, o zapomogę — do kom. budżet.
499. L. s. 595. Erazm Z. Ziółowski, nauczyciel w Gumniskach ad Dębica, przez p. Popowskiego, o subwencyę na wydawnictwo broszurki „o uprawie roli“ — do komisji budżetowej.
500. L. s. 596. Emilia Górkowa, wdowa po nauczycielu w Biloczu złotem, przez tegoż posła, o wsparcie — do komisji budżet.
501. L. s. 597. Tatyanna Mussykiewicz, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Stryju przez p. Kowalskiego o jednorazową zapomogę — do kom. budżet.
502. L. s. 598. Walerya Łopuszańska, wdowa po ś. p. Edwardzie Łopuszańskim, urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Olpińskiego, o podwyższenie pensji wdowej lub o zapomogę — do kom. budżet.
503. L. s. 599. Józef Bernaś w Piotrkowicach, przez p. Popowskiego, o subwencyę na poparcie przemysłu domowego (pszczelnictwa) — do kom. przemysłowej.
504. L. s. 600. Jan Kazimierz Olpiński, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Zolla, o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
505. L. s. 601. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego o zarządzenie budowy kolei z Rozwadowa do Jarosławia i o subwencyonowanie tejże — do komisji kolejowej.



506. L. s. 602. Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę na cele wydawnictwa — do komisji budżetowej.
507. L. s. 603. Władysław Mężyk, nauczyciel w Olszanie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
508. L. s. 612. I. galicyjskie Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, przez p. Hoszarda o subwencję — do komisji budżetowej.
509. L. s. 613. Lwowskie śpiewackie Towarzystwo „Lutnia“, przez p. Marchwickiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
510. L. s. 614. Galicyjskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, przez p. Stanisława Stadnickiego w sprawie budowy kolei Przeworsk - Rozwadów, — do kom. kolejowej.
511. L. s. 615. Dr. Stanisław Smolka, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego o subwencję na cele badań historycznych w archiwum watykańskim przez p. Chrzanowskiego - do komisji budżetowej.

Marszałek. Do odpowiedzi na interpelację udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu, który o to prosił.

Komisarz c. k. Rządu, Radca Dworu hr. Włodzimierz Łoś.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 29. grudnia 1894 wniesioną została interpelacja do komisarza rządowego przez posłów p. Kramarczyka i towarzyszy, w której pp. interpelanci zapytują: czy i o ile oczekiwania ludności rolniczej a względnie hodowców bydła pod względem zaopatrzenia ich w tanią sól bydlęcą mogą mieć nadzieję spełnienia jak najrychlejszego pod warunkami dogodnymi? Mam zaszczyt odpowiedzieć na tę interpelację, że właśnie w rozesłanym w tych dniach dzienniku ustaw państwa nr. 244 ogłoszone zostało nowe rozporządzenie wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 28. grudnia 1894 odnoszące się do poboru soli bydlęcej po niższych cenach, które zawiera znane ułatwienia.

Pierwszy rozdział powołanego rozporządzenia traktuje o składach solnych, instytucji zupełnie nowej.

Wedle tego mogą korporacje autonomiczne i rolnicze otwierać pod warunkami w tem rozporządzeniu bliżej określonymi, we wszystkich częściach kraju za zezwoleniem wys. c. k. Ministerstwa skarbu koncesyjonowane składy soli bydlęcej i pod własną odpowiedzialnością poruczać prowadzenie tych składów osobom prywatnym, szczególnie handlarzom.

Przez zakładanie takich składów doznają gminy i obszary dworskie niemałego ułatwienia w poborze soli bydlęcej.

Najpierw bowiem sól bydlęca sprowadzana do tych składów całymi wagonami lub półwagonami przy znacznem obniżeniu kolejowej taryfy przewozowej będzie tańszą, niż gdyby gminy lub obszary dworskie osobno dla siebie sól bydlęcą ze składów rządowych sprowadzały.

Dalej gminy i obszary dworskie, które nie są w możności zakupu naraz przypadającej całorocznej ilości soli, będą mogły pobierać w tych składach sól bydlęcą w partjach częściowych i w porze dla nich najdogodniejszej.

Od korporacji autonomicznych, a szczególnie rolniczych, zależeć zatem będzie zająć się gorąco tą sprawą przez założenie całej sieci takich składów, otwierając przynajmniej jeden skład w miejscu siedziby każdego c. k. sądu powiatowego przyczynić się dostarczeniem rolnikom taniej soli bydlęcej, do podniesienia chowu bydła w kraju, ku czemu im władze skarbowe ze swej strony użyczą najsilniejszego poparcia.

Gminom i obszarom dworskim, dla których nie będą urządzone składy soli bydlęcej i które zatem obowiązane będą stosować się przy porze soli bydlęcej ze składów rządowych do dotychczasowych postanowień rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 20 grudnia 1893 (Dz. p. p. Nr. 176) zawiera rozdział drugi powołanego na wstępie nowego rozporządzenia znaczne ułatwienia.

Jak bowiem wiadomo, wyznaczony był przedtem dla każdej gminy i obszaru dworskiego jeden z 8 miesięcy od lutego do września każdego roku dla poboru soli bydlęcej.

Otóż nowe rozporządzenie ministerjalne uchyliło powyższe postanowienie i mogą obecnie gminy i obszary dworskie zakupywać sól bydlęcą w c. k. składzie, do którego zostały przydzielone, w czasie dowolnym między 1 stycznia a 15. grudnia każdego roku

Również utyskiwano na to, że naczelnik gminy, względnie przełożony obszaru dworskiego nie był uprawniony do zdjęcia zamknięcia urzędowego z worków solą bydlęcą napełnionych, lecz musiał oczekiwać przybycia c. k. straży skarbowej, celem przedsięwzięcia tej czynności.

Wedle nowego postanowienia uprawnieni są naczelnicy gmin, względnie przełożeni obszarów dworskich do zdjęcia zamknięcia urzędowego z worków solą bydlęcą napełnionych, jeżeli c. k. straż skarbowa, którą o nadejściu soli bydlęcej należycie zawiadomiono, nie przybędzie w ciągu dwóch dni od czasu owego zawiadomienia

Co się w końcu tyczy specjalnie Galicyi, to Wys. c. k. Ministerstwo skarbu przyznało osobnym reskryptem gminom i obszarom dworskim jeszcze dalsze ułatwienie w poborze soli bydlęcej, mianowicie przez przeznaczanie większej liczby c. k. składów do wydawania soli bydlęcej.

Dotychczas były, jak wiadomo, wszystkie gminy i obszary dworskie przydzielone z poborem soli bydłczej do dwóch tylko salin, t. j. w Wieliczce i Bochni.

Obecnie utworzono dla gmin i obszarów dworskich, mniej więcej w środku kraju położonych, trzeci skład soli bydłczej przy salinie w Lacku, który wyjątkowo w r. 1895 rozpocznie swą czynność dopiero w marcu.

Gminy lub obszary dworskie, przydzielone obecnie do saliny w Lacku, a chcące pobierać sól bydłczą przed marcem bieżącego roku, muszą swe zamówienia wnieść do c. k. urzędu sprzedaży soli w Bochni.

Dla gmin, względnie obszarów dworskich, więcej we wschodniej części Galicji bliżej Bukowiny położonych, utworzono wreszcie czwarty c. k. skład soli bydłczej przy salinie w Kaczyce (na Bukowinie)

O powyższych ułatwieniach, względnie o czasie, w którym i z której saliny sól bydłczą może być zakupiona, zostaną pojedyncze gminy i obszary dworskie w tych dniach zawiadomione za pośrednictwem c. k. nadzorów straży skarbowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Aleg. 52)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.“

Wnoszę: Wysoki Sejm przekaże to sprawozdanie do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy zezwalającej Radzie pow. w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. (Aleg. 53.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Wereszczyński. (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w sumie 25.000 zł. z krajowego funduszu pożyczkowego

dla spółek wodnych“. Wnoszę: Wysoki Sejm przekaże to sprawozdanie do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej. (Aleg. 54.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Wereszczyński. (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej“.

Wnoszę: Wysoki Sejm przekaże to sprawozdanie do załatwienia komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem przyzwolenia gminie miasta Krakowa na użycie kwoty 400.000 zł. pochodzącej z 1½ milionowej, przez kraj poręczonej pożyczki, na cele asanacji miasta. (Aleg. 55.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie przyzwolenia gminie król. stoł. miasta Krakowa na użycie kwoty 400.000 zł. pochodzącej z 1½ milionowej, przez kraj poręczonej pożyczki na cele asanacji miasta.

Wnoszę: Wysoki Sejm przekaże to sprawozdanie do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Aleg. 56.) Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji przemysłowej.



Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893 (Al. 57.) Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w roku 1893.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji skarbkowskiej. (Aleg. 58.) Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o fundacji hr. Stanisława Skarbka za lata 1893 i 1894.

Stawiam wniosek, aby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego. (Aleg. 59.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej dla zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w kurii mniejszych posiadłości i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich. (Aleg. 60.)

Przedmiot ten był już dwa razy na porządku dziennym, ale z powodu słabości p. Romańczuka nie mógł przyjść pod obrady. Ponieważ p. Sawczak należy także do tych, którzy podpisali ten wniosek, a prosił o głos celem umotywowania go, przeto mu udzielam głosu.

P. Dr. Sawczak. Wysokij Sojme! Z przyczyny szczo wneskodawcia p. Romańczuk je wid dowszoho czasu słabyj i z dalszohj przyczyny, szczo takie wnesenie buło kilka razy w toj Wysokohj Pałati umotywowane, ja, szczo by dalsze ta sprawa neperewołoakała sia, zrikaju sia z toj przyczyny, motywowania, a pid wzhladom formalnym stawlaju wnesenie, szczo by Wysokaja Pałata toje wnesenie widedłała do komisiji prawnyczoj.

P. Dr. Pilat. Proszę o głos!

Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Przeszłego roku przedmiot ten był traktowany w komisji administracyjnej, otóż stawiam wniosek, żeby i w tym roku Wysoki Sejm odesłał ten przedmiot do komisji administracyjnej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Meni sia zdaje, szczo nam wsim zależył na tim, szczo by to tak ważne i poważne wnesenie buło merytoryczno traktowane. Wże tamtoho roku podobne wnesenie pid wzhladom formalnym buło czerez Wysokij Sojm pryniate i stało sia to, szczo my wsi przyhaduwały, szczo zrobyło sia to „ut aliquid fecisse videatur“; sesyja sia skińczyła i Sojm ne oderżaw sprawozdania do merytorycznoho traktowania. Ja proszu Wysokij Sojm, aby sprawu poważnijsze traktowaw i szczo by to wnesenie widedłano do komisiji prawnyczoj, hde sut' ludy wyrozumiły, ktori mohut sprawozdanie z seho wnesenia szcze na toj sessyi peredłohyty. Poperaju horiaczo wnesenie p. Sawczaka i proszu, szczo by wnesenie to Sojm widedław do komisiji prawnyczoj

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

P. Dr. Pilat. W przemówieniu poprzedniego mowcy usłyszałem, że ze względu, ażeby ten przedmiot był poważnie i merytorycznie traktowany, życzy sobie, aby był odesłany do komisji prawniczej, a nie jak roku zeszłego do komisji administracyjnej. W obronie komisji administracyjnej zastrzedz się muszę, jakoby przedmiot mniej poważnie był traktowany przez to, że go do niej odesłano, a za tem odesłaniem przemawia precedens zeszłego roku.



Komisya administracyjna w zeszłym roku sprawę załatwiła, załatwiła wcześniej tak, że na szereg dni przed zakończeniem Sejmu, jeżeli się nie mylę, na tydzień, sprawozdanie było już drukowane i w Wysokim Sejmie rozdane. Komisya zrobiła, co do niej należało i w dłuższym szeregu posiedzeń nad tą sprawą się zastanawiała tak, że można powiedzieć, iż wyczerpująco ją zbadała. Z tego względu sędzę, że nie zasłużyła sobie komisya administracyjna na zarzut p. Antoniewicza i obstarę przy moim wniosku odesłania tego przedmiotu do komisji administracyjnej.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ jest to sprawa wielkiej doniosłości, dlatego proponuję, ażeby Wysoki Sejm dla tego wniosku wyznaczył osobną komisję, z 12 członków wybrać się mającą.

Marszałek. Ponieważ to jest wniosek osobny, podaję go do poparcia. Kto popiera wniosek p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Najprzód podam pod głosowanie wniosek p. Kramarczyka, potem p. Pilata, a dopiero potem wniosek p. Sawczaka. Kto jest za wnioskiem p. Kramarczyka wybrania osobnej komisji z 12 członków i odesłania do niej tej sprawy, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto jest za odesłaniem tego przedmiotu do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Męcińskiego w przedmiocie dalszej regulacji rzeki Kisieliny. (Aleg. 61.).

Dla uzasadnienia wniosku tego głos ma p. Męciński.

P. hr. Męciński. Wniosek, który pozwoliłem sobie postawić, jest na pozór może więcej lokalnej natury. Sprawa, o którą idzie, niejednokrotnie była traktowaną w tej Wysokiej Izbie, a przedstawia się ona następująco.

Jeszcze w roku 1886 na mocy uchwały Wysokiego Sejmu została wydana ustawa, mocą której zarządzoną była regulacya wpadającej do Wisły rzeki Kisieliny, znajdującej się w najważniejszej części w powiecie brzeskim, częścią w powiecie dąbrowskim. Koszta tej regulacyi obliczone były pierwotnie przez Wydział krajowy na 175.000 zł.

Tym sposobem interesowani, którzy obowiązani byli opłacać 30%, mieli zapłacić 52.500 zł; to się w zupełności stało, na co kładę nacisk w tej chwili. Interesowani dopełnili w zupełności swoich zobowiązań, kwotę na nich przypadającą spłacili, taksamo dopełnili tych zobowiązań kraj i rząd.

Ale stało się, co może nie było przewidziane na papierze, co jednak nie jeden pewno

przewidywał, że koszta 175.000 zł. ogólnie preliminowane nie wystarczyły na budowę. Nie chcę snuć długich wywodów i dowodzić, kto temu winien, faktem jest, że za kwotę preliminowaną robota ukończoną nie została. Drugi fakt jest, że interesowani uczynili zadość swoim zobowiązaniom, trzeci fakt, że robota jest nieukończoną, a pozycya interesowanych dziś jest daleko gorsza, niż była przed regulacyą, ponieważ przy samem ujściu rzeki Kisieliny do Wisły nie jest rzeka obwałowaną, a interesowari narażeni są na to, że przy najmniejszym przyborze woda występuje i zamiast daleko się rozszerzać jest zamknięta po prostu wałem.

O ile mi wiadomo Wydział krajowy zarządził sporządzenie planów i kosztorysów. W szczegóły wdawać się nie mogę, bo ani plany, ani kosztorysy nie zostały Wysokiej Izbie dotąd przedłożone. Chcę główny nacisk położyć na to, że w ostatnim roku 1894 nie zostały zarządzone żadne roboty, któreby stanowczo zaradzić mogły klęskom spowodowanym ciągłymi wylewami. Spodziewałem się, że znajdę odnośną pozycyę w budżecie krajowym na rok 1895; tymczasem tam nie znajduję tego. Rzecz jest taka, że przedsiębiorstwo krajowe wynikłe z inicjatywy Wydziału krajowego, które kosztuje 175.000 zł., podczas gdy interesowani dopełnili w zupełności swoich zobowiązań, nie jest zupełnie skończone. Jak powiedziałem, pozycya interesowanych jest dziś gorszą, jak była przed regulacyą.

Otóż w skromnym wniosku moim nie domagam się więcej, jak, żeby Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie o tej całej sprawie. Nie wątpię, że Wysoka Izba wyrazi przekonanie, że zrobić coś potrzeba. Na co wydane zostały pieniądze? W jakiej pozycyi znajdują się interesowani i fundusz krajowy? Wszak regulacyą robi się nie dla tego, żeby pewną ilość pieniędzy przebudować, tylko w tym celu, aby regulacya wydała ekonomiczne skutki dla kraju.

Cheąc, aby sprawa ta poszła jak najkrótszą drogą, proszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać tę sprawę wprost do Wydziału krajowego z wezwaniem, aby Wydział krajowy jeszcze w bieżącej sesji zdał sprawozdanie o tej sprawie. Przy tej sprawie nasuwa się jeden motyw natury ogólnej. Widzimy, że na melioracye kraj bardzo dużo wydaje. W ostatnim sprawozdaniu, które Wydział krajowy Sejmowi przedłożył, znajdujemy cyfry na regulacye bardzo znaczne, i tak na regulacyę Soły 1,790.000 zł., oczywiście na długi szereg lat rozłożonych, na regulacyą Łomnicy, która też na długie lata jest rozłożoną, preliminowana jest kwota 2,388.500 zł., na regulacyą Przegnojówki 84.000 zł., na bagną Stojanowskie 60.000 zł., na regulacyą Gniłej Lipy 346.000 zł., na uzupełnienie regulacyi Łęgu 97.000 zł., razem preliminowane jest



4,765,500 zł. na melioracye w tem sprawozdaniu. Jest to bardzo poważna cyfra.

Zastrzegam się z góry, powiadam, że nie chcę mówić, jakoby to było złe i nieużyteczne, nie chcę twierdzić, że tego rodzaju robót czynić nie trzeba, gdzie okolice gwałtem tego się domagają a interesowani oświadczają gotowość płacenia 30%. Pozwolę sobie tylko zrobić uwagę, że nie należałoby wyjeżdżać z projektami nowymi, jak długo stare nie są ukończone, — bo w jakim położeniu znajdziemy się w przyszłości? Będziemy mieli mnóstwo rozpoczętych przedsięwzięciem melioracyjnych, a żadne nie będzie ukończone. Obawiam się, aby inne przedsięwzięcia nie znalazły się w tem położeniu, jak przy regulacyi Kisieliny, że po spłaceniu swej części znajdują się interesowani w gorszej pozycyi, aniżeli przed regulacyą.

Trzeba przedewszystkiem skończyć, co się zaczęło, przedtem nie trzeba występować z nowymi projektami. Jeżeli nowe projekta występują na 5 milionów, a stare projekta ustawą z roku 1886 wprowadzone w życie jeszcze nie są ukończone, to jedno z dwojga: albo nowe projekta robi się zawczasie, albo stare zapóźno się wykonuje. Nie przesadzając uchwały Wysokiej Izby i nie chcąc nużyć długimi wywodami, i nie wątpiąc, że sprawa przyjdzie do drugiego czytania po przedłożeniu Wydziału krajowego z fachową opinią przed forum Wysokiej Izby, dziś pozwolę sobie tylko prosić, by Wysoka Izba zechciała odesłać tę sprawę wprost do Wydziału krajowego do załatwienia a to w ten sposób, aby jeszcze w ciągu obecnej sesyi zdał sprawozdanie Wysokiej Izbie o całym stanie rzeczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Plany i kosztorysy jak najdokładniejsze tak, aby ta robota jak najszerszym okolicom korzyść przyniosła, zostały jeszcze w zeszłym roku wypracowane. Plany te i kosztorysy byłby Wydział krajowy przedłożył na obecnej sesyi, jednak w międzyczasie otrzymaliśmy uwiadomienie od rządu, że takie plany i kosztorysy będą musiały uleść badaniu miejscowych fachowych organów rządowych. Wypadało więc liczyć się z podobną wzmianką, należało wystąpić przeciw niej, wykazać, że jest to zbyt cenne, powtórnie i próbować, czyby nie dało się uzyskać odstąpienie od tej myśli ze strony rządu.

Otóż Wydział krajowy wystąpił z memoriałem przeciw temu. Tymczasem jednak doszło do wiadomości Wydziału krajowego że reskrypt ten nie będzie odnosił się do Galicyi, tylko do innych prowincyi. Jakkolwiek nie zostaliśmy

jeszcze o tem uwiadomieni urzędownie, że to odnosi się tylko do innych prowincyi; Wydział krajowy powziął uchwałę, że w tym roku przedłoży Wysokiemu Sejmowi wniosek na uzupełnienie robót około obwałowania rzeki Kisieliny.

Marszałek. Jest wniosek p. hr. Męcińskiego, aby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, aby jeszcze w obecnej sesyi zdał o tem sprawę. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posłów Rutowskiego i Rayskiego z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z roku 1839 i 1892 o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych. (Aleg. 62.)

P. wnioskodawca ma głos.

P. Dr. Rutowski. Wniosek, który mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie nie jest ani pomysłem oryginalnym, ani rzeczą nową, ani własnością duchową jednego człowieka, a choćby większej grupy. Jestto wniosek pochodzący z poczucia już u wszystkich ugruntowanego, wniosek, który wynika z możliwości rozwoju naszej pracy nad polepszeniem szkolnictwa ludowego. Kiedy w roku 1892 Rada szkolna krajowa przedłożyła Wysokiej Izbie z całą otwartością, z całą jasnością stan szkolnictwa, jego rozwój i przedstawiała cyfry w całej ich nagości, po całej Izbie przeszło uczucie, że stan to jest niesłychanie smutny, że te cyfry prawdziwe a więc nie barwione przedstawiają stosunki, które nakazują koniecznie i jak najrychlej chwycić się wszystkich środków, któreby mogły przeprowadzić jakąś sanację w tych stosunkach. A cyfry te były istotnie przerażające.

Rada szkolna przedstawiła, że brak nauczycieli stale i ciągle wzrasta, że z szeregow nauczycielskich ciągle i coraz większa liczba ucieka do innych zawodów korzystniejszych i wdzięczniejszych; przedstawiła, że nieczynnych szkół zorganizowanych, mających budynek gotowy zupełnie, ażeby się stał przybytkiem oświaty było 286, że klas systemizowanych bezczynnych było 224. Pomimo to, że chwycono się środka, przyjmowania do szkół nauczycieli niekwalifikowanych, ażeby w ten sposób zaradzić brakowi nauczycieli, jednakowoż brakło nauczycieli, choćby niekwalifikowanych 480.

Cyfry te przeraziły cały Sejm; ze wszystkich stron, bez różnicy stronnictw politycznych, barw i odcieni posypały się wnioski, aby temu stanowi zaradzić. W pierwszym rzędzie był chłop: i nic dziwnego, bo ten pierwszy widział najbliżej, że ten nauczyciel mrze z głodu i tak motywował swój wniosek, aby polepszyć byt nauczycieli. I z wszelkich grup sejmowych posypały się wnioski. Wysoka Izba z niepospolitą ofiarnością w każdym razie poszła na tę drogę pole-



pszenia bytu nauczycieli. Skutek był bezpośredni i niezawodny.

Stosunki w szkolnictwie całkiem stanowczo powiedzieć trzeba, polepszyły się, bo można było cały szereg szkół filialnych zamienić na etatowe, bo można było jednak przyciągnąć tem polepszeniem bytu nowe szeregi do seminarjów nauczycielskich, bo można było tem tak drobnem polepszeniem wzbudzić w kołach nauczycielskich jakąś nadzieję lepszej egzystencji. I istotnie, zaczęły się zapełniać seminarja nauczycielskie. Ale panowie! wzrost potrzeb jest ciągły i dzisiaj mamy przedłożone znowu równie otwarte, równie szczerze, równie prawdziwe cyfry, jakie nam przedstawia Rada szkolna krajowa.

Jednak ciągle jeszcze są one bardzo smutne, bardzo czarne, poprostu przerażające. Bo jeżeli Wysoka Izba uznała, że trzeba chwycić się środków możliwych, z całą energią i rychło, ponieważ 260 szkół zorganizowanych jest nieczynnych, ponieważ brak jest 480 nauczycieli, 220 klas jest nieczynnych; cóż panowie powiecie, kiedy pomimo tak znacznego polepszenia bytu nauczycieli, pomimo tych środków, których się Wysoka Izba chwyciła, stan jest jednak bardzo smutny.

W roku 1890 było 653 niekwalifikowanych nauczycieli — dzisiaj mamy ich 941! Przeraziła się Wysoka izba trzy lata temu, że Rada szkolna krajowa wykazała 250 szkół zorganizowanych nieczynnych; dzisiaj mamy tych szkół 412! W tym samym stosunku i inne zjawiska.

Otóż panowie! zdaje mi się, że obowiązkiem naszym jest z tych sprawozdań, które przedstawiają stosunki rzeczywiste — wyciągnąć naukę i postawić wnioski. Nie wystarczy tutaj ubolewać tylko, żalić się na to, że stan jest taki. Powody te są nam wszystkim wiadome. Nie można i nie wolno nam mówić, że nie wiemy, dlaczego ciało nauczycielskie się nie zwiększa, że do tego zawodu nie garnie się chętnie młodzież, że z tego zawodu takie mnóstwo ludzi ucieka. Wiemy doskonale, że cały szereg innych zawodów, żądając tych samych kwalifikacji, a nawet i mniejszych, daje tym, którzy do tych zawodów wstępują rychło daleko lepsze stosunki materialne, obiecuje i zapewnia im stanowczo daleko wdzięczniejszą dolę. Wiemy doskonale, dlaczego ten, co zdał maturę i skończył jednoroczną służbę — coraz częściej zostaje w zawodzie wojskowym. Rozumiemy to i rozumiemy musimy doskonale, dlaczego urzędy podatkowe i wogóle służba skarbową, pociągają ciągle znaczny zastęp nauczycielstwa. Wiemy doskonale, dlaczego, coraz więcej młodzieży oddaje się zawodowi służby kolejowej. Nie są i tutaj idealne stosunki, niezawodnie; wiemy doskonale, jak w wszystkich zawodach urzędniczych ciągle skargi na smutną i ciężką dolę tych zawodów się odzywają; jednak nie może wytrzymać porównania z zawodem nauczycielskim, o którym wszyscy, którzy kiedykolwiek zastanawiali się nad pracą, orzekli jedno-

głośnie, że najcięższym, że jest najniewdzięczniejszym, z najmniejszą przyszłością, trawiącym życie i niszczącym przedwcześnie organizm fizyczny.

We wszystkich innych zawodach po krótkim przeciągu czasu rozpoczyna się stała służba urzędowa, a choćby ona była najgorszej klasy, przynosi już tyle, ile w zawodzie nauczycielskim tak udotowanym, jak myśmy go udotowali przed kilku laty, zaledwie w najlepszej klasie jest do osiągnięcia. Nie ulega najmniejszej kwestii, panowie, że stan finansów naszego kraju nie pozwalała, żebyśmy na tej drodze szli wprost za przykładem innych zamożniejszych prowincyj. Wiemy to doskonale, że kraj ten jest biedny, że obowiązki publiczne rosną ciągle, bo zaniedbanie strasznie duże na wszystkich polach, że tych obowiązków będzie coraz więcej, w miarę, jak i poczucie będzie się coraz bardziej rozwijało, że potrzeba rychlej dążyć z postępem czasu, aby dla wszystkich zadań, jakie nas czekają, mieć dość siły fizycznej, moralnej, społecznej i politycznej, jednakowoż zdaje mi się, że droga, którą wybrała ta Wysoka Izba, aby nie rzucając się nagle w kierunku, jakichś wielkich reform, trzymając się drogi ciągłej ale nieustannej co kilka lat powtarzającej się poprawy stosunków jest dobra. My idąc tą samą metodą przychodzimy przed Wysoką Izbę z wnioskiem, prosząc aby się zastanowiła nad tem, że w roku 1892 wydana ustawa nie przewidziała w dostatecznej mierze stosunków, nie rozpatruje dosyć szczegółowo różnicy pomiędzy poszczególnymi klasami szkolnictwa i wskutek tego pewnych warunków dostatecznie nie uwzględniła i apelujemy znowu do Wysokiej Izby, aby niektóre zaniedbania ustawy z r. 1890 w tym roku uwzględniła i zmieniła.

Rozpocznę przedewszystkiem krótkim ugotowaniem szczegółów, dlaczego pominieliśmy pierwsze klasy nauczycielstwa i zajęliśmy się ostatnimi. Bo istotnie reforma z roku 1890 wprowadziła pewne dosadniejsze polepszenie bytu w tych klasach wyższych. Jednakowoż rozciągając szematycznie miejscowości w kraju naszym, popełniła pewne błędy klasyfikacji, rozciągając je zanadto szeroko na poszczególne miasta i miasteczka. Wskutek tego popełniła ten błąd, że całe szeregi miasteczek, które jednak w swoich stosunkach materialnie niedaleko odbiegają od stosunków klasy wyższej, że w tych miasteczkach udotowaliśmy nauczyciela zbyt nisko, całkiem niedostatecznie, a rezultat jest bezpośredni i udotowdiony.

Właśnie bowiem te miasteczka, które należałoby się z pewną większą energią zająć, w których upada mieszczaństwo, w których odbywa się ciągle proces zaniku polskiego rękodzielnictwa i przemysłu, muszą się kontentować nauczycielami o bardzo niskiej płacy, która im stanowczo nie wystarcza do znośnej egzystencji ludzkiej. Stało się więc, że dla tych miasteczek



trudno dostać nauczyciela, że tylko w drodze przymusowej można go tam umieścić, że go tam nic nie przyciąga, że tam przywiduje najcięższy byt. Te miasteczka, które jeszcze długo nie mogą się spodziewać szkół wydziałowych, które są skazane na te szkoły ludowe, mają źle udotowanego nauczyciela, więc nie dostatecznego, a często niezadowolonego. Więc to są stosunki, które wymagają w pierwszym rzędzie sanacyi. Poprawa jest nieznaczna i wymaga małej kwoty, która ten byt częściowo polepszy. Myśleliśmy jednak także choćby o częściowem polepszeniu bytu w najniższych klasach szkolnictwa ludowego, bo tu są stosunki nadzwyczaj smutne.

Olbrzymi procent szkół, bo ustawą z 1892 roku na 65 proc. oznaczony posiada nauczyciela o płacy 300 zlr., małemu zaś procentowi wyżej dodano po 50 zlr.

Poprawka moja, jaką proponuję idzie w tym kierunku, aby połowa tych szkół ludowych musiała się ograniczyć na płacy 300 zlr., a druga połowa stopniowo od 350 do 450 zlr. Tym znikomym dodatkiem, który wynosi 15%, nauczycieli wskutek możliwości przesunięcia tego awansu w górę możecie panowie dać licznym zastępom nauczycielstwa, jakiś lepszy byt, jakąś pociechę i nadzieję lepszej przyszłości.

Potrzeba finansowa, jakiej ta reforma będzie wymagać, jest stanowczo znikomą, w stosunku do celu, jaki się da osiągnąć. Są to kwoty, które z pewnością — mam to przeświadczenie odpowiadają stosunkom naszym, nie przekraczają ich możliwości. Tylko po sumiennem obliczeniu się, czy obecne stosunki finansowe kraju pozwalają na podobną reformę, postanowiliśmy proponować Wysokiej Izbie to drobne polepszenie bytu nauczycieli.

Inna Panowie kwestya jest donioślejsza i ważniejsza. Od szeregu lat z kół nauczycielskich podnosi się jeden głos. Służba nauczycielska, najcięższa na świecie, wyczerpuje siły fizyczne, sprowadza choroby, często sprowadza ustąpienie z widowni. Od szeregu lat domagają się nauczyciele obniżenia lat służby. Już przed szeregiem lat kwestya ta stała na porządku dziennym tej Wysokiej Izby i wtenczas już Wysoka Izba dzieliła swą opinię w tej kwestyi w ten sposób, że większością tylko jednego głosu upadł wniosek o obniżenie lat służby. Nie chcę tu powoływać się na szczegółowe daty, nie ulega jednak najmniejszej kwestyi, że śmiertelność w tym zawodzie jest największa.

Nie jestto zbyt śmiałe żądanie. Jeżeli urzędnik — z wielu innych zawodów wskażę tylko na urzędników Wydziału krajowego — uzyskał w Wysokiej Izbie tak znaczne obniżenie lat służby, to pracownik, który od świtu do nocy późnej w izbie zadusznej, wśród ciągłej pracy wyczerpującej płuca, wśród zadań, które muszą zniszczyć najmocniejszy organizm się trzusi, zasłu-

guje z pewnością na to, aby mu lata służby skrócić. Tu jest po prostu obowiązek, który nie cierpi zwłoki. W ostatniej petycyi, jaką wniosło towarzystwo pedagogiczne imieniem nauczycieli, jest żądanie obniżenia służby do 30 lat. My tak daleko nie poszliśmy. Proponujemy tylko obniżenie z 40 lat na 35.

Zdaje mi się, że tu złożyliśmy dowód, że się liczymy z danymi okolicznościami, że nie chcemy być łaskawi, szczodrzy, że liczymy się z wszystkimi warunkami kraju naszego i czynimy to tylko, co jest koniecznem a możliwem do osiągnięcia. Mam przeświadczenie, że tych pięć lat, o które skrócimy ciężką służbę nauczyciela, będą jedną z największych zachęt, jaką możemy dać światowi nauczycielskiemu. Mam przeświadczenie z najszerszych kół nauczycielskich i od tych, którzy stoją na czele szkolnictwa słyszałem, że będzie to jeden z najdosadniejszych środków zachęty.

Za tem idzie drugi środek t. j. polepszenie losu wdów i sierót po nauczycielach, bo w stanie, gdzie śmiertelność większa jest udowodniona, gdzie tak rychło przychodzi niemożność dalszej pracy, tam szeregi wdów i sierót szybciej się mnożą. Jeżeli myślimy o skróceniu lat służby, pomyślny i o polepszeniu doli wdów i sierót.

Zależy nam wszystkim na tem, żeby w tej szkole ludowej przewodził człowiek poważny i dlatego dziś w całym świecie nauczycielskim, gdzie tylko się zajmują ich losem, jest życzenie, aby nauczyciel miał swój dom i swoją rodzinę, bo w ten sposób będzie poważnym kierownikiem tej szkoły z całym poczuciem obowiązków społecznych, religijnych, życiowych i innych. Przeto w prostej konsekwencyi zechciejcie zająć się losem wdów i sierót.

Niezawodnie jest cały szereg jeszcze innych środków, do których z czasem przyjdzie nam się zwrócić, aby dolę nauczycieli polepszyć, aby wskutek tego zastępy nauczycielskie w większej ilości ściągnąć do seminariów nauczycielskich i przytrzymać ich dłużej w tym zawodzie. Zostawmy to czasowi. Trzymajmy się tej metody i w miarę środków i możliwości wprowadzać ciągle ale ciągle reformy.

Proponując tedy Panom tylko częściową reformę, wyrażamy przekonanie, że tym drobnym środkiem potrafimy osiągnąć rezultaty znakomite, bo polepszając dolę nauczyciela podniesiemy jego jakość i z coraz większem zaufaniem będziemy oddawać tę młodzież i czyniąc tak wielkie ofiary na rzecz szkolnictwa, będziemy przeświadczeni, że te ofiary nie są próżne, że coraz lepsze i większe będą przynosić korzyści dla przyszłości kraju naszego. Na tem kończę. (Brawa.)

Pod względem formalnym proszę by Wysoka Izba raczyła ten wniosek odesłać do komisji szkolnej. (Brawa i oklaski.)

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmanna o zmianę art. 16. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. (Aleg. 63.)

Do uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Fruchtmannowi.

**P. Dr. Fruchtmann.** Wysoki Sejmie! Po raz drugi ośmielam się zajmować Wysoką Izbę moim wnioskiem, który już w zeszłym roku przedłożyłem; ponieważ w zeszłym roku nie oczekiwał się załatwienia merytorycznego, mam zaszczyt dziś go powtórzyć.

Uchwalenie mojego wniosku, jestem najmocniej przekonany, byłoby aktem sprawiedliwości, byłoby dowodem, że Wysoki Sejm ma zamiar stale i konsekwentnie kroczyć po tej samej drodze, na którą wstąpił uchwałą szkolną z przeszłego roku, to jest po drodze zrównania zupełnego co do ciężarów szkolnych wszystkich warstw społeczeństwa, wszystkich warstw ludności, wszystkich mieszkańców tego kraju.

Że w społeczeństwie na prawie opartem, równość w obliczu prawa jest i powinna być najważniejszą podstawą ustroju społecznego, o tem mówić nie potrzebuję, a wiemy przecież, że ustawodawstwo szkolne pierwotne tej zasadzie równości nie ze wszystkim hołdowało.

W dawnym ustawodawstwie szkolnem pojawiły się dwie nierówności, a właściwie dwa wyjątki od ogólnej zasady równomiernego rozdziału ciężarów na wszystkich. Jedna nierówność odnosiła się do grupy obszarów dworskich, a ta nierówność zeszlóroczną uchwałą, którą dziś już jako obowiązująca ustawa z 24. kwietnia 1894 się przedstawia, została usunięta. Druga nierówność innej natury do dziś dnia istnieje.

Mówię tu o tej nierówności, która się odnosi do miast i miasteczek posiadających majątek własny zakładowy. W ustawodawstwie naszym szkolnem oznaczono maksymalną cyfrę, do której ktoś ma obowiązek przyczynić się do ciężarów szkolnych a właściwie do ponoszenia kosztów opłacania nauczycieli szkół ludowych, — tylko co do miast i miasteczek, posiadających własny majątek zakładowy, takiego oznaczenia nie ma. Zasadniczo można wnioskować z ustawodawstwa, że te miasta i miasteczka, posiadające własny majątek zakładowy, powinny wszystkie ciężary ponosić bez względu na to, do jakiej wysokości one dochodzą. Otóż to jest nierówność, bo podczas gdy każdy inny płaci tylko dodatek do podatku, tylko do pewnej granicy t. j. do 6% to po miastach i miasteczkach

płaci się po 20—30%, a i to jeszcze nie wystarcza. Otóż do usunięcia tej nierówności przystąpić należy; tembardziej, że ona wyraża się w dwóch kierunkach: materalnym i formalnym. W materalnym o tyle, że one więcej musząłożyć na szkoły, aniżeli każde inne warstwy społeczeństwa; drugi zaś kierunek jest jeszcze bardziej krzywdzącym, t. j. że nie ma ustawy ani przepisu, na którym możnaby się oprzeć i powiedzieć: tyle macie płacić; — jest tylko powiedziane w ustawie dawnej, że Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym ma orzec, czy i jaki zasiłek z funduszków krajowych ma być dany miastom i miasteczkom, posiadającym własny majątek zakładowy.

Nowa ustawa merytorycznie nic nie zmienia, tylko inną przyjęła stylizację, bo powiada, że Rada szkolna krajowa ma orzec, ile takie miasta i miasteczka mają płacić, to znaczy może oznaczyć, wszystko macie ponosić albo bagatelną jakąś kwotę. To właśnie, że nie ustawa oznacza obowiązki miast i miasteczek, lecz że zostawiono to dyskrecyonalnemu orzeczeniu władzy administracyjnej, to jest krzywdą, którą w interesie równości wszystkich obywateli kraju usunąć należy.

Jeszcze to podniosę, że ustawa zostawia to wolnemu orzeczeniu władzy administracyjnej, wskutek czego nawet wykluczoną jest ta droga, która we wszystkich innych administracyjnych sprawach jest dopuszczalną, to jest droga odwołania się do trybunału administracyjnego.

A jeszcze jeden wzgląd skłania mnie do prośby, ażeby ten stosunek wprost anormalny, już teraz został usunięty, bo według mego przekonania, my, Sejm, kraj cały płyniemy pełnymi żaglami ku „ukrajowieniu szkół“. Słowa tego jeszcze nikt nie wyrzekł, ale faktycznie tak się dzieje, i przyjdzie do tego, że wszystkie inne przepisy ustawy staną się bezprzedmiotowymi, bo jeżeli ustawa powiada, że na utrzymanie szkół ma każdy płacić 6% a wiemy już dziś dokładnie, że 6% w żadnym wypadku nie wystarcza, to wszędzie, gdziekolwiek szkoły będą, tam fundusz szkolny krajowy musi pokrywać deficyta, to czy te 6% wpłyną do funduszu szkolnego miejscowego, czy krajowego, to efekt będzie ten sam, a kraj cały będzie pokrywał wszystko. Z chwilą zaś, w której każda gmina będzie posiadała swoją szkołę, z tą chwilą wszystkie przepisy co do utrzymywania szkół przez gminy straci racyę bytu, a przystąpić będziemy musieli do ujednostajnienia szkół do ukrajowienia. Wtedy natrafimy na tę trudność, że w tej chwili miasta i miasteczka, które mają własny majątek zakładowy, tego uczynić nie będą mogły, bo wtedy ta nierówność będzie jeszcze bardziej rażąca i nastreczy bardzo wiele trudności. Jeżeli zaś ustawa dziś już powie: takie a takie są granice obowiązków tych miast i miasteczek, takie są podstawy, według których władze administra-



cyjne mają orzekać, czy i o ile mają te miasta i miasteczka płacić, wtedy te trudności na przyszłość będą usunięte.

Już w przeszłym roku, kiedy obszerniej uzasadniałem mój wniosek, podniosłem; że nie domagam się ulg w dotychczasowych ciężarach tylko domagam się oznaczenia tych ciężarów przez ustawy takie, żeby miasta wiedziały na przyszłość czy i ile mają płacić. Codziennie zwiększają się wydatki, zwiększa się liczba klas, teraz jest nowy wniosek, ażeby urządzić po tych miastach szkoły wydziałowe, a tu niewiedzieć, kto te ciężary będzie ponosił. Ciężary, które dziś miasta ponoszą, są równe wszędzie po 20 25, do 30% podatków stałych w tych miastach opłacanych, już teraz jest ciężar tak wielki, że ledwie podoląć mu mogą. Dlatego też jeszcze raz powtarzam, że domagam się oznaczenia tych ciężarów w drodze ustawodawczej i żeby rozstrzygnięcie tej sprawy nie było pozostawione orzeczeniom władz administracyjnych.

Mam nadzieję, że w tym roku komisya szkolna sprawą tą się zajmie i wniosek swój Wysokiemu Sejmowi przedłoży.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoki Sejm raczy mój wniosek odesłać do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie komasacyi gruntów. (Aleg. 64.)

Celem uzasadnienia wniosku p. Krzysztofowicz ma głos.

P. Mikołaj Krzysztofowicz. Wysoki Sejmie! Sprawa komasacyi gruntów nie od dziś się datuje. Potrzebę jednak i doniosłość jej dzisiaj bardziej i żywiej niż kiedykolwiek odczuwamy kiedyto mamy do walczenia z niesłychanem przesileniem, uderzającym z siłą elementarną w zastępy rolników skołatanych pracą ciężką i bezowocną, z przesileniem nakazującym szukać dróg i środków, zapomocą których moglibyśmy sprostać jako tako ciężkim warunkom i choć z biedą utrzymać się przy ojcowiznie.

Sprawa komasacyi ma swoją historję. Jeszcze w roku 1869 więc przed 24 laty wpłynęło do Sejmu kilka petycyj, domagających się wprowadzenia w życie ustawy komasacyjnej. Sejm załatwił je wówczas poleceniem Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji przedłożono ustawę ogólnie obowiązującą w tej mierze. Wówczas jednak było to niemożliwem, ponieważ i własność nie była dokładnie oznaczoną przy braku ksiąg gruntowych i Sejm nie był kompetentnym do podjęcia zmian w kodeksie cywil-

nym, wymaganych ustawą komasacyjną a wreszcie i ludność sama nie była dość dojrzałą do podjęcia reformy agrarnej tak daleko sięgającej. Ziarno jednak rzucone nie zamarło, kiełkowało ono i coraz głębiej zapuszczało korzenie w społeczeństwie. Od 1871 do 1874 roku widzimy znowu cały szereg petycyj na stole sejmowym: od towarzystwa gospodarskiego, od towarzystwa prawniczego i 19 wydziałów powiatowych. Z inicjatywy Wydziału krajowego zostały wtedy przez c. k. Rząd zarządzone dokładne badania a rezultatem ich był stanowczo przychylny dla sprawy komasacyi. Rezultat ten jeszcze tem bardziej się utwierdził, gdy Wydział krajowy wysłał kwestyonarze do Wydziałów powiatowych. — I jakież z tego wyniki? Oto 58 Wydziałów powiatowych t. j.  $\frac{3}{4}$  części ogółu wydziałów, oświadczyły się za komasacją, a tylko 11 wydziałów wydało przeciwną opinię. Tymczasem 7. czerwca 1883 ukazały się w dzienniku praw państwa, trzy ustawy państwowe. Pierwsza o skupianiu gruntów, druga o uwolnieniu lasów od cudzych gruntów a trzecia o dzieleniu gruntów i regulowaniu praw wspólnych użytkowania i zarządu.

Ustawy te wchodzą w wykonanie dopiero po uchwaleniu ustaw analogicznych krajowych, do których należy rozstrzygnięcie nie tylko formalnych ale także i zasadniczych kwestyi.

Zdawało się, że teraz nadeszła chwila, kiedy kraj może przystąpić do uporządkowania stosunków rolniczych. Tak się jednak nie stało.

Nastąpiła zwłoka znów długotrwała, bo jedenaście lat aż do chwili obecnej, a zwłoka ta nie obciąża bynajmniej Reprezentacyi kraju, gdyż Rząd zastrzegł sobie załatwienie sprawy komasacyi na podstawie projektów przez siebie przedłożonych a wypracowanych w obradach komisyjnych przy udziale delegatów Wydziału krajowego, towarzystwa gospodarskiego i leśnego.

Jeszcze dwa razy była sprawa traktowaną w Sejmie.

W roku 1885 poruszono ją petycją 29ciu kółek rolniczych a w r. 1887 na podstawie samostnego wniosku wniesionego przez posła dra Grossa.

Wniosek ten został załatwiony uchwałą sejmową, która orzekła: Sejm uznaje konieczność rychłego wejścia w wykonanie ustawy o komasacyi gruntów i poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl enuncyacyj Rządu poczynił dalsze kroki i przedstawił wnioski na najbliższej sesji. Skutkiem powyższej uchwały jak też dalszych kroków przez Wydział krajowy czynionych, przedłożyło c. k. Namiestnictwo odezwą z października 1887 r. projekt rządowy, który już był wniesiony do Sejmu szląskiego i który miał służyć za podstawę do obrad komisyjnych.

Obrady komisji odbyły się dnia 22. września 1891. i zgodzono się na przedłożenie dwu ustaw, co się tyczy zaś trzeciej o dzieleniu grun-

tów, postanowiono najpierw zebrać odnośny materiał statystyczny.

W r. 1892 została wreszcie i ta praca dokonana.

Taki jest przebieg sprawy komasacyi, której przygotowywanie wśród przerw, nieraz lata trwających, odbywa się w nieskończenie wolnym tempie. A jakaż tego przyczyna? Wszak kraj przez petycyę z łona ludności objawił swą opinię jak też przez poważne korporacye: towarzystwo gospodarcze i prawnicze a wreszcie przez odpowiedzi pochodzące od reprezentacyj powiatowych. Wszak Reprezentacya krajowa w r. 1869 w 18 lat później w 1887 jasno i dobitnie wypowiedziała swoją wolę. A wola ta musiała być trwałą i musi być rzeczywistą, jeżeli stosunki w tym czasie bardzo zmienione nie wpłynęły na zmianę zapatrywań Sejmu.

Najmocniej przeto ubolewać należy, że Wysoki Rząd wzięwszy w swe ręce tę sprawę, każe krajowi czekać tak długo na uporządkowanie stosunków rolniczych, podczas gdy inne kraje korzystają już z dobrodziejstw płynących z tej ustawy. Zwłokę tę zaś tembardziej odczuć należy, ile że zapewne dziesiątki lat czekać nam będzie trzeba, nim działalność komasacyjna postępując od gminy do gminy i statując przykłady zachęcające, obejmie swą siecią kraj cały.

Czyż mam wyliczać korzyści, jakie przyniesie nam wejście w życie ustawy w mowie będącej?

Obejmę je chyba kilku wyrazami: podniesienie produkcji przez intensywną kulturę przy równoczesnym obniżeniu kosztów rolniczych, podniesienie kultury przez zaprowadzenie płodozmianu racjonalnego przez produkcję paszy na większych obszarach wreszcie przez wprowadzenie w życie zakładów nawodniających i osuszających. Obniżenie zaś kosztów nastąpić musi wskutek oszczędności na czasie i robociźnie, możliwości wyzyskania stanu atmosfery sprzyjającego przy sobie i zbiorze, wreszcie przez założenie krótkich i odpowiednich dróg polowych. Nadto proszę zważyć, że znikną te niezliczone miedze, uchylone zostaną niedogodne serwituty a pozyska się stałe i niewzruszone granice, które uchylą zupełnie wszelką sposobność do sporów.

Co zaś najważniejsza: najpiękniejszą korzyść odniesie kraj z tej ustawy pod względem społecznym, bo w ludności ugruntowanem zostanie to nieocenione przywiązanie do ulepszonej zarodowanej własności ziemskiej, bo spotężnieje i wzmożni się to poczucie łączności i przychylności do związków gminnych, do urzędzeń i zakładów gminnych. W obec burzy srożącej się na zachodzie, której chłód i my tutaj odczuwać zaczynamy, będzie to niepoślednią zdobyczą dla kraju, która nas uchroni od tych niezdrowych stosunków, panujących gdzieindziej, teńających niezadowolaniem i zawzięcią klasową, a mogących tak

niepomyślnie oddziaływać na ustrój, powodzenie i rozwój społeczeństwa naszego.

Ta Wysoka Izba, zdążając do kresu sześciolatniej kadencyi swojej, nie mogła i nie powinna nie wspomnieć o reformie stosunków rolniczych tak wielce doniosłej dla naszego kraju. Wniosek też nasz jest niejako rzutem oka na usiłowania podjęte w tych dwu dziesiątkach lat, jest zarazem przypomnieniem obowiązku, jaki Wysoki Rząd w obec naszego kraju zaciągnął. Wierzę, że dostojny przedstawiciel tego Rządu, który zna doskonale stosunki naszego kraju i potrzeby jego ciągle się mnożące, skrzętnie śledzi i bada, dołoży starań, żeby Sejm nowy znalazł się w położeniu i możliwości skorzystania z tej spuścizny, którą mu ta Wysoka Izba przekaże. W tej nadziei proszę Wysoką Izbę o odesłanie naszego wniosku do komisji kultury krajowej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Alleg. 65.)

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z Alleg. 65.)

Poseł Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 27. grudnia 1894 l. 65.821 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się Wydział krajowy, by poczynił u Wysokiego c. k. Rządu starania celem podwyższenia dotacyi ze skarbu Państwa na utrzymanie krajowego kursu praktycznego dozorców melioracyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.



Przystępujemy do punktu 15. Sprawozdanie komisji prawnej o wniosku Wydziału krajowego z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ces. patentu z 5. lipca 1853 nr. 130 Dz. u. p. i ustawy krajowej z 26. kwietnia 1871 nr. 18 dz. u. kr. o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych. (**Alleg. 66.**)

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 66).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji tej ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą zmienia się niektóre postanowienia cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853 Dz. pr. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 18 o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### §. 1.

Z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy ustaje działalność władz dla spraw wykupu i regulacji ciężarów gruntowych co do wszystkich praw wyszczególnionych w §. 1. i 2. cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853 Nr. 130 Dz. pr. p., i w ustawie krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 Nr. 18. Dz. u. kr., które do tego dnia u c. k. komisji krajowej dla spraw wykupu i regulacji ciężarów gruntowych zgłoszone względnie prowokowane nie zostały (§. 6. patentu). Odtąd władze te załatwiać będą tylko takie sprawy, które do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy w wspomnianej c. k. komisji krajowej już były zgłoszone, względnie prowokowane, a orzeczenia ich w myśl §. 34. patentu wydane i nadal w drodze prawa zaczepione być nie mogą.

Po ukończeniu spraw jeszcze po ogłoszeniu niniejszej ustawy do ich kompetencji należących, władze te istnieć przestaną.

#### §. 2.

Od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy wszelkie spory o to, czy prawa w poprzednim §. 1. wymienione, dotychczas nie zgłoszone, względnie nie prowokowane, istnieją lub nie, tudzież spory co do punktów określonych w §. 7. lit a) do

włącznie f) ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 Nr. 130 Dz. p. p. mogą być wytaczane tylko przed sądami, które takie spory rozstrzygać będą w drodze procesu sumarycznego z zastosowaniem §§. 4. i 5. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24. października 1860 Nr. 249 Dz. p. p.

#### §. 3.

Wykupno lub regulację praw w §. 1. wymienionych, dotychczas niezgłoszonych, względnie nieprowokowanych, o ile prawa te zgodnem oświadczeniem stron lub wyrokiem sądowym ustalone zostały, przeprowadzać będą na żądanie obowiązanego lub uprawnionego c. k. Władze polityczne.

#### §. 4

Do wydania orzeczenia o wykupnie lub regulacji powołane jest w I. instancji c. k. Namiestnictwo. Potrzebne w tym celu dochodzenia przeprowadzać będzie z polecenia c. k. Namiestnictwa z reguły to c. k. Starostwo, w którego obrębie położony jest grunt służebny. Do niego należeć będzie przeprowadzenie wszystkich czynności urzędowych, które według instrukcji obwieszczonej rozporządzeniem ministeryalnem z d. 31. października 1857 Nr. 218 Dz. pr. p. pod względem wykupu lub regulacji praw poruczone są c. k. komisji miejscowej.

#### §. 5.

Przeciw orzeczeniom c. k. Namiestnictwa służy w nieprzekraczalnym terminie 6 tygodni rekurs do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, które rozstrzygać będzie w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa.

#### §. 6.

Koszta wynikłe z powodu dochodzeń co do wykupu lub regulacji pokrywane będą według przepisów obowiązujących w postępowaniu władz politycznych. O obowiązku uiszczenia ich orzec należyć w toku instancji.

#### §. 7.

Powyższe postanowienia mają być stosowane także do tych w §§. 1. i 2. cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853 L. 130 Dz. pr. p. i w ustawie krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 L. 18 Dz. u. k. wymienionych praw, które dopiero po ogłoszeniu tego patentu (§. 43) nabyte zostały, o ile te prawa już przed ogłoszeniem niniejszej ustawy nie zostały zgłoszone, względnie prowokowane u Władzy krajowej dla spraw wykupu i regulacji ciężarów gruntowych.

#### §. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza w niczem postanowień ustaw państwowych z 7. czerwca 1833 Dz. pr. p. Nr. 92 i 94 o składaniu gruntów rolniczych i dzieleniu gruntów wspólnych, o ile one odnoszą się do wymienionych w §. 1. ustęp 4 ad a) i b) ces. patentu z 5. lipca 1853 praw wspólnego posiadania i używania gruntów.



## §. 9.

Postanowienia ces. patentu z 5. lipca 1853 i obwieszczonej rozporządzeniem ministeryalnym z 31. października 1857 Dz. pr. p. Nr. 218 instrukcyi, o ile nie zostały zmienione niniejszą ustawą, obowiązywać będą tak sądy jak i władze polityczne.

## §. 10.

Co do praw §. 1. niniejszej ustawy objętych, przestają obowiązywać postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z 3. września 1855 Dz. pr. p. Nr. 161 w ustępach 1 i 2.

## §. 11.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. W sprawozdaniu komisji prawniczej znajduje się następujący ustęp: „jeżeli c. k. Rząd nie wahał się przedłożyć do Najwyższej sankcyi uchwały Wys. Sejmu prze tę sankcyę w ustawę krajową z dnia 26. kwietnia 1871 Dz. u. kr. Nr. 18 zamienionej, w której sądom zastosowanie całego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24. października 1860 Dz. p. p. Nr. 249, a więc i §. 2. tego rozporządzenia przepisano, — to trudno było przypuścić, aby to, co było dopuszczalnym w r. 1871, mogło być uznanem w r. 1894 za przekroczenie kompetencyi sądu.“

Ponieważ w tym ustępie mieści się zarzut niekonsekwencyi, uczyniony rządowi, winienem wyjaśnić, że powyższe twierdzenie komisji prawniczej chyba na nieporozumieniu polegać musi. Ustawę krajową z d. 28. kwietnia 1871 r. bowiem nie tylko, że nie zostało sądom przepisane zastosowanie rozporządzenia ministeryalnego z d. 24. października 1860. a w szczególności §. 2. tego rozporządzenia, ba, przeciwnie sprawy tą ustawą objęte, zostały wyłączone od kompetencyi sądów i przekazane do traktowania według cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853, a jeżeli w art. II. tej ustawy powiedziano, że pod względem kompetencyi władz ma zastosowanie między innymi także rozporządzenie ministeryalne z dnia 24. października 1860, to oczywiście miano na myśli §. 6. tego rozporządzenia, który postanawia, w jakich wypadkach powołane są do orzekania władze indemnizacyjne, — w których organa ustanowione dla wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych, a w których kompetentne są władze polityczne. O kompetencyi sądów nie ma tu mowy, gdyż, jak powiedziałem, sprawy, o które chodzi, zostały ustawą z dnia 26. kwietnia 1871 r. z pod kompetencyi sądów wyjęte.

Również nie mogę uznać trafności argumentu komisji, że ponieważ rząd sam w swym przedłożeniu proponował, aby ustawą krajową uznano kompetencyę sądów w sprawach, w których dotąd ta kompetencya była wykluczona, tem samem powinno być Sejmowi przyznane prawo postanowienia, które sądy są kompetentne. Sprawy bowiem, o które chodzi, polegają przeważnie na tytule prawa prywatnego i jako takie z natury rzeczy należą do kompetencyi sądów, a tylko czasowo ze względu na zachodzące stosunki przekazane zostały do załatwienia osobnym organom do tego ustanowionym.

Nie ulega wątpliwości, że Sejm jest powołany orzec, iż stosunki zmieniły się o tyle, że ten stan przejściowy może przestać istnieć i że te sprawy napowrót przejść mają do kompetencyi normalnej t. j. do kompetencyi sądów.

Nie wynika jednak z tego, by Sejm był również powołany do zmiany postanowień normy jurysdykcyjnej, — coby mogło nastąpić tylko w drodze ustawy państwowej.

A w tej mierze niech mi jeszcze będzie wolno dla wyjaśnienia dodać, że taka zmiana nie jest wcale potrzebną. Już bowiem według postanowień normy jurysdykcyjnej, bardzo przeważna ilość wypadków, o które chodzi a mianowicie wszystkie wypadki, w których przedmiotem sporu jest własność tabularna, należec będą do sądów kolegialnych a kompetencya sądów powiatowych ograniczoną będzie do tych nielicznych wypadków, w których przedmiotem sporu jest grunt nietabularny, a więc n. p. do sporów między jedną gminą a drugą, między gminą a probostwem i t. p., co będzie tylko ułatwieniem dla gmin Zresztą nadmieniam, że przeciw projektowi ustawy, przez komisję proponowanemu, nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Przeciw projektowi ustawy p. Komisarz rządowy żadnych zarzutów nie podniósł, a ponieważ nam chodzi tylko o ten projekt, przeto pozostaje mi bardzo mało do powiedzenia. Sprawozdanie jest niejako własnością duchową sprawozdawcy, więc parę słów muszę powiedzieć na odparcie zarzutów.

W sprawozdaniu powiedziałem, że Sejm przepisał zastosowanie rozporządzenia ministeryalnego w dniu 24. października 1860. I tak jest. Artykuł drugi tej ustawy z r. 1871 opiewa: Z dniem wejścia w życie tej ustawy obowiązywać mają pod względem kompetencyi władz; — teraz następuje cały szereg ustaw tudzież rozporządzeń ministeryalnych, — a wreszcie powiedziano w rozporządzeniu ministeryalnym z 24. października 1860 r.



Z tego wynika, że Sejmowi wolno było powiedzieć, że ustawa, która zmienia normę jurysdykcyjną z r. 1852 może być i powinna być zastosowaną.

Ja jak najmniej chciałem twierdzić w sprawozdaniu, że Sejmowi wolno zmieniać normę jurysdykcyjną, lecz że wolno Sejmowi powiedzieć, ta i ta ogólnie obowiązująca ustawa państwowa, będzie w tych a tych ramach zastosowaną.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Ponieważ nie ma żadnych poprawek, wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek, przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc? (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Stawiam wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Porządek dzienny wyczerpany. Wpłynęły trzy interpelacje i trzy wnioski. Proszę p. Sekretarza o odczytanie pierwszej interpelacji.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. (czyta):

Interpelacja do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza Rządowego,

Szkoły oraz warsztaty wzorowe zawodowe w charakterze szkół publicznych zakładane i utrzymywane bywają z funduszu krajowego z zasiłków udzielanych przez Skarb państwa, jak również na mocy pewnych zobowiązań z kwot opłacanych w formie dotacji i subwencji przez poszczególne powiaty i gminy. Tutejszokrajowe władze skarbowe mylnie interpretując ustawę o należnościach a właściwie wbrew tejże ustawie wymierzają wysokie opłaty od subwencji przyznanych szkołom i warsztatom wzorowym.

Przykład klasyczny podobnego wymiaru daje fakt następujący:

„Rada powiatowa w Łańcucie przyznała subwencję roczną w kwocie 500 zł. na rzecz krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie i od tej subwencji wymierzyła pow. Dyrekcyja Skarbu w Rzeszowie wezwaniem płatniczem z 8. marca 1894 do B. rej. poz. 1.555 z r. 1893 dzień. wym. wzór. V. L. 78 1894 należność w wysokości 1.000 zł. a. w.

Zważywszy, że szkoły i warsztaty zawodowe uzupełniają wychowanie publiczne w kierunku kształcenia młodzieży na samoistnych rękodzielników przemysłowców a tem samem oddają ogólną usługę Krajowi i Państwu.

Zważywszy, że do zakładania i utrzymania wymienionych szkół zawodowych na podstawie poprzedniego porozumienia się i zawartych układów dają subwencje kraj, c. k. Rząd, Rady powiatowe i gminy.

Zważywszy wreszcie, że władze skarbowe wymiarem wpierr wspomnianych należności narażają niepotrzebnie interesowane strony na wnoszenie rekursów, samym faktem wymiaru mogą uniemożliwić udzielanie subwencji przez powiaty i gminy na rzecz szkół zawodowych.

Podpisani zapytują c. k. Rząd:

I. Czy wiadomem jest c. k. Rządowi, że tutejszokrajowe władze skarbowe w mylnem zrozumieniu ustawy o należnościach wydanej na podstawie Cesarskiego Patentu z 9. lutego 1850 r. Dz. ust. p. Nr. 50 wymierzają opłaty od subwencji udzielanych na rzecz szkół i warsztatów wzorowych o charakterze publicznym.

II. Czy c. k. Rząd wyda stosowne zarządzenie, ażeby wymiary skutecznie zniesiono, a zarazem pouczy władze skarbowe, iżby na przyszłość niewymierzano z wymienionego już tytułu, jakichkolwiek należności.

Łwów dnia 15. stycznia 1895.

Interpelujący  
Żardecki.

Kramarczyk, Potoczek, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Michalski, Romanowicz, Rożankowski, Mizia, Lenartowicz, Browicz, T. Merunowicz, Klemensiewicz, W. Rogoyski, A. Rayski, Stręk, Fruchtmann

**Marszałek.** Jest dostateczna ilość podpisów. Interpelacji tej udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie drugiej interpelacji.  
Sekretarz p. Słonecki (czyta):

Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Pnieważ w niektórych powiatach kraju naszego zdarzają się bardzo często wypadki, iż właściciele domów mieszkalnych z powodu spuszczenia lub nie zamieszkania pewnych części czy ubikacji swojego domu wnoszą prośby do c. k. Starostw o odpisanie podatku klasowodomowego od niezamieszkałych części mieszkalnych i mimo sprawdzenia przez dotyczące Władze o faktycznem stanie niezamieszkania tychże ubikacji c. k. Starostwa albo przewlekają sprawę przez długie lata, albo bezwarunkowo prośby odrzucają i podatku tego odpisać nie chcą, jak to ma miejsce w c. k. Starostwie Bialskiem z domem pod Nr. 43. i 197. 161 i 317. w Osieku z których niektóre prośby jak np.

z Nr. 43. już od lat 8. się przewlekają a podatki mimo nieużytku się płacić muszą, zaś dom Nr. 197. wskutek tego został przez właściciela sprzedany i rozebrany.

Dlatego podpisani zapytują w obec powyższych faktów czy ustawa Państwowa z dnia 1. czerwca 1890 roku Dz. ust. p. N. 97. oraz rozporządzenie do tejże z dnia 15. października 1890 Nr. 190. czy ma moc obowiązującą względem natychmiastowego odpisywania podatku klasowo-domowego od niezamieszkałych czy opustoszałych części mieszkalnych i w danym razie dlaczego nie stosują się do powyższej ustawy, wiedząc że opodatkowanemu czyni się krzywdę przez ciągnięcie niesłusznych podatków, których mu później c. k. Urząd podatkowy tak samo zwrócić nie chce.

Fr. Kramarczyk  
interpelujący.

W. Mizia, Potoczek, Stręk, Żardecki, Klemensiewicz, Palch, Korol, Rożankowski, Romanowicz, Michalski, Czyżewicz, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Goldmann, T. Merunowicz, Lenartowicz.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów. Interpelacji tej udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie trzeciej interpelacji.  
Sekretarz p. Dr. Barwiński (czyta):

Interpelacja

do Jeho Wysokobłahorodyja Hospodyna  
komisarja prawytelstwennoho.

Wasze Wysokobłahorodyje!

Ne podlahajet najmenszomu somniniju, szczo nrawstwennost i tismo z neju zwiazana religijnost' sut' samymy hołownijszymy podstawamy rodyny, a tym samym podstawamy kraja i derżawy. Dlatoho dołżna koźda uporjadkowana derżawa i jej orhany zakonamy i rozporjadżeniamy płekaty i skriplaty wskazani dobroditeły, a imenno w czasach, w kotrych tajno i jawno nastajut wsiakoho roda protywnosty na tiji hołowni uzy rodynnoho i socjalnoho porjadka.

My sława Bohu żyjem w derżawi, kotra bezusłowno derżała i derżyłt sia powyższych zasad i kripko upowajem, szczo i prawytelstweni jej orhany otwitno tomu wse postupaty budut. Uże bo w czasach peredkonstytucyjnych stroho było zapreszczeno zawzywaty storony, w dny torżestwennych prazdnyków (świat) na terminy pered publiczni urjady.

Poneże odnak dawnijsze świata obriada ruskohe ne wsehda bywały uwzhladneni i dlatoho Rusyny na toje czasto narikały, przyznało Wysokie c. k. Prawytelstwo dekretem c. k. Ministerstwa spraw wnutrennych z dnia 20. sicznia 1849 hoda hreczeskomu obrjadowy pod tym wzhladom sowerszennuju rownopravnost'.

Zapreszczenyje wzywaty ispowidatelej ruskohe obrjada w ich torżestweni prazdnyky pered sudy pošlidowało dekretem c. k. Ministerstwa prawosudyja z dnia 25. sicznia 1849, a zapreszczenyje wzywaty jich w torżestweni świata pered Urjady, podlahajucziji c. k. Ministerstwu finansow, dekretem tohoż c. k. Ministerstwa z dnia 1. lutoho 1849. Nyni odnak, chotia w tom dili i w Wysokim krajewom Sojmi interpelaciji i zażałenia wnoszeno i chotia daze ruski Wysokoprepodobni Ordynaryjaty predkładały predstawłenia i proszenia do Wysokoho c. k. Prawytelstwa, kotre postojanno pryrekało zło ustranyty, mymo to duże a duże czasto załujut sia Rusyny, a imenno selane, szczo ti jich prawa nikym ne uwzhladniajut sia. Selane ruski ne bez osnowania narikajut, szczo ony jako chrystyjane w chrystyjańskoj derżawi stojat nyższe żydow, kotrych — ne howorja uže o bolszych światach — daze po subotam c. k. Urjady na terminy ne wzywajut. Ślidowatelno narikania naszymy selan ne bez osnowania, szczo prawa jich tolko na papery, a ne w dijestwytelnosty suszczestwujut; jesły ony czasto prynuźdajut sia — a to c. k. włastiamy, opuskaty Bohosłuzenia bezsommnino podnosiat i religijnost' i nrawstwennost'.

Ruski peryodyczeski gazety, a imenno „Hałyczany“ (Cz. 275, 276, 277, 279, 280, 289 z 1894 hoda) i „Diło“ nawodiat duże czasto fakty, kotri drażniat czuwstwo nacjonalnoje, a jawno oskorblajut czuwstwo religilnoje naszeho raligijnoho naroda.

Ne prypuskajuczjy, szczo toho roda postupowanie c. k. Urjadow jest naroczno obczysłene na ponyżenie naszoj narodnosty i cerkwy — a wirujuczjy, szczo toje dijet sia tolko z neprostytelnoho neznania iły neuwahy — podpysani ośmilajut sia zainterpeluwaty Wasze Wysokobłahorodyje jako c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

1. Czy słuczaji podobnoho roda, pomiszczeni duże czasto w ruskyh a czasom i w polskych gazetach, dochodiat do widomosty Wysokoho c. k. Prawytelstwa?

2. Czy W. c. k. Prawytelstwo namireno uže raz predpryniaty otwitni i uspiszni miry, by takoho roda — zakonam i rozporjadżeniam c. k. Włastej protywni diła ne powtarjały sia?

Wo Lwowi dnia 13. sicznia 1895.

Dr. Nykołaj Antonewycz w. r.

Hamorak, Huryk, A. Barabasz, Potoczek, Mizia, Kramarczyk, Żardecki, Stręk, Kułaczkowskyj, Dr. Okuniewskyj, Korol, Rożankowskyj, Kowalskyj, Teliszewskyj, Herasymowycz, Dr. Sawczak, Barwińskyj.

P. Vivien: Ależ to po moskiewsku, nie po rusku!



Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Interpelacji tej również udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Wpłynęły jeszcze 3 wnioski. Proszę p. Sekretarza odczytać wniosek pierwszy.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

#### Wniosek.

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 wydali Ministrowie spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, sprawiedliwości, skarbu, handlu, rolnictwa, tudzież obrony krajowej, rozporządzenie z dnia 5. czerwca 1869 l. 2.354 (Dz. u. kr. 24.) zmieniające po części istniejące w naszym kraju przepisy o języku urzędowym i korespondencji z innymi władzami i urzędami.

Według §. 1. tego rozporządzenia mogą władzy i urzędy, podlegające powyżej wymienionym Ministerstwom, używać tak w służbie wewnętrznej, jakoteż i w korespondencji z urzędami niewojskowymi władzami, urzędami i sądami w kraju języka polskiego.

Do przepisu tego zastosowały się też władze i urzędy, okrom kolei państwowych i poczt, które wbrew powołanemu rozporządzeniu do chwili obecnej używają w służbie wewnętrznej zawsze, zaś ze stronami bardzo często języka niemieckiego.

Sejm krajowy niejednokrotnie upominał się o zaprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego w całej wewnętrznej służbie kolejowej, a Rząd zasłaniał się dawniej tem, że życzeniu temu zadość uczynić nie może, bo koleje żelazne były nawówczas w Galicyi prywatnymi akcyjami stowarzyszeniami.

Z uwagi, że po upaństwowieniu kolei rzekoma ta przeszkoda odpadła i dziś wszystkie linie kolei w naszym kraju stały się instytucją państwową i częścią administracji rządu, a zatem jako podległe Ministerstwu handlu, powinny zastosować się bezwzględnie do powołanego na wstępie rozporządzenia.

Z uwagi, że w roku 1880 przy udzieleniu subwencji krajowej w kwocie 1 miliona na budowę podkarpackiej kolei żelaznej, stanowiącej jedną z głównych arterii sieci kolei państwowych w Galicyi, Sejm odrębną uchwałą wyraził życzenie zmiany §. 7. statutu organizacyjnego zarządu kolei żelaznych skarbowych w Galicyi w kierunku zaprowadzenia w całej pełni języka polskiego jako urzędowego, a Wydział krajowy, opierając się na tej zasadzie, wystosował dnia 9. października 1891 do p. Ministra handlu memoriał, w którym domagał się, aby zarządy kolei skarbowych w Galicyi nietylko po polsku, względnie po rusku stronom odpowiadały i po polsku z władzami urzędowymi (niewojskowymi) i autonomicznymi korespondowały, ale aby w całej wewnętrznej służbie w obrębie naszego kraju używano języka polskiego, a życzeniu temu dotychczas się zadość nie stało.

Z uwagi nareszcie, że państwowe urzędy pocztowe, jako podlegające Ministerstwu handlu, zaraz od pierwszej chwili wejścia w życie powyższego rozporządzenia powinny były używać w wewnętrznej służbie wyłącznie języka polskiego jako urzędowego.

Z uwagi wreszcie, że językiem urzędowym w c. k. żandarmeryi jest wbrew postanowieniom powołanego rozporządzenia ciągle jeszcze język niemiecki, którym żandarmi posługując się w swych raportach i doniesieniach, mogą niejednokrotnie z powodu małej znajomości tego języka przynieść wielkie szkody jednostkom i ogółowi,

podpisani wnoszą:

Sejm Królestwa Gblicy i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim wzywa ponownie c. k. Rząd, aby po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego Ministeryum z dnia 5. czerwca 1869 (Dz. u. kr. Nr. 24.) wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych i pocztowych, tudzież w c. k. żandarmeryi także w wewnętrznej służbie język polski jako urzędowy.

We Lwowie dnia 15. stycznia 1895.

Wnioskodawca :

M. Michalski, w. r.

W. Rogoyski, Witosławski, Dworski, Czyżewicz, Palch, Goldman, A. Rayski, Romanowicz, Weigel, Zardecki, Fruchtmann, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Lenartowicz, T. Merunowicz, Rutowski.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Wniosek.

Zważywszy, że Wysoki Sejm jeszcze w kwietniu roku 1892 polecił Wydziałowi krajowemu, by wniósł ustawę o przymusowym tępieniu myszy polnych;

zważywszy, że od tego czasu kraj znów przez tę dla rolnictwa ciężką, klęskę nawiedzonym został;

zważywszy, że dzisiaj istnieją już liczne skuteczne środki tępienia tych szkodników, których użycie bez niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt domowych jest możliwem:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracował w porozumieniu z c. k. Rządem ustawę o przymusowym tępieniu myszy polnych i wniósł takową na najbliższej sesji sejmowej.

2. Wydział krajowy rozszerzy działalność swoją w sprawie wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych, a próby i doświadczenia robić będzie w różnych okolicach kraju.

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby, zanim usta-

wa odnośna w życie wejdzie, zarządził w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie myszy.

Lwów dnia 15. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Stanisław Dzieduszycki w. r.

Zaleski, Sękowski, Wł. Kozłowski, Wł. Niezabitowski, Duklan Słonecki, Krzysztofowicz, Jan Trzeciecki, Ed. Micewski, J. Puzyna, M. Torosiewicz, E. Zagórski, Gniewosz, Barański, B. Horodyski, Wojciech Dzieduszycki, Szeptycki, Klemens Dzieduszycki, Juliusz Korytowski, Włodzimierz Siemiginowski, Stan. Stadnicki, Pilat, Abrahamowicz, Huryk, Bielański, Tyszkowski.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie ostatniego wniosku.

Sekretarz p. Dr. Barwiński (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że c. k. Rząd przedłożył Radzie państwa projekt do ustawy o kredycie melioracyjnym i zdaje się uzasadnioną nadzieją, że ustawa ta przez Radę państwa uchwaloną zostanie w bieżącej sesji;

zważywszy, że możliwość jak najszybszego użytkowania tej ustawy przez interesowanych rolników leży niewątpliwie w interesie kraju naszego i że możliwość ta zależeć będzie tak od tego, czy bank krajowy finansową stronę sprawy zaraz załatwić będzie mógł jak też i od tego, czy krajowe biuro melioracyjne dostateczne będzie

miało siły do wykonania pracy, która w większej jak dotąd mierze będzie od niego żądaną;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wobec spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym, poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze, ażeby w chwili, kiedy ustawa ta uchwaloną i sankcyonowaną zostanie, wprowadzenie jej natychmiast w życie było umożliwionem.

Lwów dnia 15. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Władysław Struszkiewicz w. r.

Z. Dembowski, J. Męciński, F. Rozwadowski, L. Chrzanowski, Onyszkiewicz, Zamoyski, Łączyński, Sala, J. Gnoiński, Krzysztofowicz, J. Stadnicki, Sękowski, Stan. Stadnicki, Dydyński, Abrahamowicz, Zdzisław Skrzyński, Klemens Dzieduszycki, Stanisław Larysz Niedzielski, Ad. Jędrzejowicz, Tadeusz Langie, W. Gnoiński.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie panom rozesłany do domu.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 15 z południa.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

7. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 19. stycznia 1895.

---

**Treść:** Spis petycji. — Przemowy pp. Jędrzejowicza Franciszka, Sawczaka, Sękowskiego, Langiego, Jędrzejowicza Stanisława i Brykczyńskiego na poparcie poszczególnych petycji — Urlopy pp. Fedorowicza, Pinińskiego, Skrzyńskiego Żdzisława i Sapięhy. — Zmiana przydzielenia kilku petycji, przekazanych pierwotnie komisji budżetowej i petycyjnej. — Pismo c. k. sądu powiatowego w Żywcu o pozwolenie ścigania sądowego posła Mizi. — Wniosek p. Zolla w sprawie konkurencyi kościelnej. — Wniosek p. Polanowskiego w sprawie emerytury dla wdowy ś. p. Pietruskiego Oktawa. — Wniosek p. Potoczka w sprawie zmiany ustaw o reprezentacyi powiatowej. — Interpelacya p. Mizi w sprawie karania wójtów za niejawienie się na sesjach powiatowych. — Wniosek p. Okuniewskiego w sprawie konkurencyi kościelnej. — Wniosek p. Merunowicza w sprawie asekuracyi włościian od ognia i na życie. — Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie wymiaru należności spadkowych. — Interpelacya p. Rożankowskiego w sprawie kongruy dla administratorów parafialnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej Brodzkiej na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 19 400 zł. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniosków posłów Jana Gnoińskiego i Niedzielskiego co do statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych oraz wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników władz autonomicznych, powiatowych i gminnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z dnia 30. marca 1893 Nr. 65. Dz. u. p. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania 10 szpitali w Bośni i Hercegowinie za szpitale publiczne. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wykonania ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bugaj-Otałęż i Krasne-Tymbark. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych probostwu w Leżajsku od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie i czterem obszarom dworskim ordynacyi łańcuckiej od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1 Radzie powiatowej w Tarnopolu na drodze powiatowej Tar-

nopolu na drodze powiatowej Tarnopol-Brody; 2. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Słobódka-Sokołów; 3. Radzie powiatowej w Złoczowie na drodze powiatowej Złoczowsko-Ożydowskiej; 4. Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej z Jabłonówki do Cholojowa. — Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o kredycie melioracyjnym. — Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Dzieduszyckiego o przymusowe tępienie myszy polnych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowych, pocztowych i w żandarmerji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o prośbie Reprezentacji gminy miasta Przemyśla o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które będą wybudowane w miejsce 42 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej z petycji Antoniego Mroczkowskiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Zamarstynów o cofnięcie linii akcyzowej do granicy między Lwowem a Zamarstynowem albo o wciągnięcie całego Zamarstynowa w rejon akcyzowy lwowski. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prow. dozorecy melioracyjnemu, *veniae aetatis*. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Babice oraz 11 okolicznych gmin powiatu bialskiego, z zażaleniem na sposób wydobywania sztru z rzeki Soły. — Zapowiedź 8. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 20 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Żdzisław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 104.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 6. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Spis petycji,

wniesionych do Sejmu po dzień 19. stycznia 1895.

512. L. s. 622. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Kramarczyka, o zmianę przepisu c. k. Ministerstwa skarbu celem ułatwienia wymiaru niższych należności przy przeniesieniach własności — do komisji podatkowej.

513. L. s. 623. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Fruchtmana, o wyjednanie przełożenia stacyi mytniczej na drodze rządowej Samborsko-Podkarpackiej w Bratkowcach — do komisji administracyjnej.

514. L. s. 624. Wydział powiatowy w Rawie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o ułatwienie w sprawie sprzedaży soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.

515. L. s. 625. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zmianę przepisu §. 11. c. k. Ministerstwa skarbu z 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p. w przedmiocie wymiaru należności przy przeniesieniach własności do komisji podatkowej.

516. L. s. 626. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji podatkowej.

517. L. s. 627. Wydział powiatowy w Przemyślanach, przez p. Onyszkiewicza, o subwencyę na budowę szpitala — do komisji budżetowej.

518. L. s. 628. Zwierzchność gminy Czerlany, przez p. Potoczka, o przyznanie nauczycielowi dodatku drożyznianego — do komisji budżetowej.

519. L. s. 629. Rada gminna i Rada szkolna miejscowa w Ochojnie, przez p. Niedzielskiego, o ulgę w kosztach na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.

520. L. s. 630. Gmina Kudryńce, przez p. Borkowskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Katarzyny Korwinowej na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

521. L. s. 631. Gmina Olszyny, przez p. Adama Skrzyńskiego, o utworzenie ekspozytury lub probostwa w tejże gminie — do komisji petycyjnej.

522. L. s. 632. Gmina Pacyków, przez p. Witośławskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

523. L. s. 633. Gmina Bołszowce, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o kreowanie c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach — do komisji prawniczej.



524. L. s. 634. Gmina Handzlówka, przez p. Żardeckiego, o zniesienie trzech wyszynków w tejsze miejscowości — do komisji petycyjnej.
525. L. s. 635. Gminy: Brzoza królewska, Grodzisko dolne, Jelna, Gedlarowa, Biedaczów i Gwizdów, przez p. Żardeckiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
526. L. s. 636. Te same gminy, przez tegoż posła, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku p. Potoczka — do komisji administracyjnej.
527. L. s. 637. Gminy Ostrów i Białoboki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
528. L. s. 638. Te same gminy, przez tegoż posła, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
529. L. s. 639. Gminy: Jamnica, Gołąbkowice i Falków, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku posła Potoczka — do komisji administracyjnej.
530. L. s. 640. Gminy Ostrów i Białoboki, przez p. Żardeckiego, o zmianę ordynacji wyborczej — do komisji administracyjnej.
531. L. s. 641. Gminy Brzoza królewska, Grodzisko dolne, Jelna, Gedlarowa, Biedaczów i Gwizdów, przez p. Żardeckiego, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
532. L. s. 642. Gminy Ostrów i Białoboki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
533. L. s. 643. Gmina Brzoza stadnicka i 5 okolicznych, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
534. L. s. 644. Gmina Brzegi, przez p. Romanowicza, o przyjęcie kosztów utrzymania małoletn. Teresy Stokłosówny, należących się gminie Buda-Peszt, na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
535. L. s. 645. Gmina Leśnica, przez tegoż posła, o przyjęcie kosztów utrzymania Katarzyny Ciszkowej, należących się gminie Buda-Peszt, na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
536. L. s. 646. Gmina Wyżne przez p. Kramarczyka o zmianę ustawy łowieckiej po myśli wniosku posła Potoczka — do komisji administracyjnej.
537. L. s. 647. Gmina Medyni, przez p. Fedorowicza, o wypłacenie nadwyżki za robotę przy drodze z Tarnopola do Podwołoczysk — do komisji drogowej.
538. L. s. 648. Gmina Handzlówka, przez p. Żardeckiego, o udzielenie moralnej i materialnej pomocy w celu zawiązania spółki rybackiej — do komisji gospodarstwa krajowego.
539. L. s. 649. Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o subwencyę na cele Stowarzyszenia — do komisji budżetowej.
540. L. s. 650. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Przemyśle, przez p. Dworskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
541. L. s. 651. Stowarzyszenie rzemieślnicze „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zasiłek pieniężny — do komisji budżetowej.
542. L. s. 652. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie, przez p. Pilata, wnosi przedstawienie w sprawie budowy kolei Przeworsk-Rozwadów — do komisji kolejowej.
543. L. s. 653. Rektorat c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Pilata o przyznanie głosu wirylnego Rektorowi tej szkoły — do komisji administracyjnej.
544. L. s. 654. Gmina miasta Jarosławia, przez p. Micewskiego o wezwanie c. k. Rządu do spiesznego wybudowania kolei z Rozwadowa do Jarosławia — do komisji kolejowej.
545. L. s. 655. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Tarnopolu, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
546. L. s. 656. Zarząd szkoły żeńskiej SS. Felicjanek w Uhnowie, przez p. Fr. Jędrzejowicza, o jednorazowy zasiłek — do komisji budżetowej.
547. L. s. 657. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
548. L. s. 658. Siostry Felicjanki w Uhnowie, przez p. Fr. Jędrzejowicza, o zapomogę i o pożyczkę na budowę szkoły w Uhnowie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Jędrzejowiczowi Franciszkowi.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Chcąc poprzeć petycję sióstr Felicjanek z Uhnowa, tylko kilkoma słowami zaledwie zabiorę czas Wysokiemu Sejmowi. Nie mam i nie potrzebuję prawdopodobnie dowodzić jakim czynnikiem cywilizacyjnym i moralnym są wszystkie zakony żeńskie po wsiach i miasteczkach. W mieście Uhnowie Felicjanki, które wychowują około 400 dzieci w swej szkole nie tylko pouczają je, lecz jeszcze przychodzą z pomocą i całej rodzinie, albowiem matka idąca na robotę, pozostawia na cały dzień tam swe dzieci.

Dom mają tak zły, że grozi zawaleniem. Czynniki miejscowe całą siłą popierają ten zakład i złożyły już dosyć, jednak za mało, żeby można ten budynek postawić. Zwracam się tutaj z całym zaufaniem do komisji budżetowej, raczy ona uwzględnić tę tak pożyteczną instytucję dla kraju.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta dalej spis petycji):

549. L. s. 659. Mieszkańcy okręgów sądowych Bursztyn, Halicz, Wojników, Chodorów i Bóbrka, przez p. Potoczka, o zniesienie przymusowej legalizacji — do komisji prawniczej.

550. L. s. 660. Wydział Towarzystwa Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.

551. L. s. 661. Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej przez p. Stanisława Badeniego, o subwencję — do komisji budżetowej.

552. L. s. 662. Zarząd „Kółka rolniczego“ w Rabce, przez p. Józefa Popowskiego, o zapomogę na założenie ochotniczej straży pożarnej w Rabce — do komisji budżetowej.

553. L. s. 663. Wydział Towarzystwa „Ruska Besida“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o subwencję dla ruskiego teatru — do komisji budżetowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Sawczakowi.

P. Dr. Sawczak. Wysoki Sojme! Zahalno znana rzecz jak wełykoje wlianie maje każdy teatr na rozwiw kulturny. — Dlatoho wsi narody, ktori pryjszły do pewnoho rozwiwu pid wzhladom kulturnym starały sia o zasnowanie teatru i rusyny ne leszyls pozadu bo lit tomu 30 zasnowały teatr u sebe, ktorij do toho czasu wede towarystwo „Ruska Besida“ we Lwowi.

Taja ważna zadacza pid wzhladom kulturnym uznaw Wysokij Sojm, koły wid samoho zasnowania przyznawaw jemu widpowidnu subwencyu. — Dalsza zwistna rzecz, szczo teatry nasi, nawet polski i to nawet w stołecznych mistach Lwowi i w Krakowi musiat boroty sia pid wzhladom finansowym, a szczoż skazaty o teatri ruskim, ktorij je wandrujuczij i szczo 3 nedili musyt perenosyty sia wid mistoczka do mistoczka tak, szczo koszta perewozu bagażyw i personalu požerajut wsi dochody.

Teatr ruskiej pozistawaw czerez 28 lit w arendi i tohdy personal teatralny narikaw na dyrektoriw, szczo na nich zarablajut, a z druhoj strony arendari narikały, szczo ponuszut deficyt. — W roku 1892 ne można buło znajty widpowidnoj dyrekeji, towarystwo „Be-

sida“ zawelo własnyj zarjad i pokazałoś, szczo teatr może do pewnoho stypenia rozwywatys i pokryty wydatki. Sły zważymo, szczo powodzenie teatru zależyt wid wyboru personalu i repertuariw, to pokaże sia, szczo subwencya Wysokoho Sojmu je bez wzhladu za mała.

Dlatoho Towarystwo „Ruska Besida“ wnesło petycyu, szczo by Wysokij Sojm teperisznu subwencyu pidwyższyw o 750 ryńskich, ktoraby buła obrenna na zakupno repertoaria.

Z toho wzhladu inemem towarystwa „Ruskoj Besidy“ poperaju toju petycyu i poruczaju takowu wzhladom świtłoj komisji budżetowej, do możlywoho uwzhladnienia.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarowski (czyta dalej spis petycji):

554. L. s. 664. Przełożęństwo Zboru izraelickiego w Brzeżanach, przez p. Goldmana o udzielenie Herschowi Salaterowi, nauczycielowi rel. mojż. veniae studiorum — do komisji petycyjnej.

555. L. s. 665. Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu, przez p. Kowalskiego, o zapomogę na utrzymanie sierót — do komisji budżetowej.

556. L. s. 666. Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy djaków cerkiewnych dyecezyi lwowskiej, przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

557. L. s. 667. Tenże, przez tegoż posła, o zmianę przepisów §. 12. ust. konk. z r. 1866, w sprawie unormowania płacy djaków cerkiewnych — do komisji petycyjnej.

558. L. s. 668. Towarzystwo wiedeńskich rusinów „Hromada“, przez p. Barwińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

559. L. s. 669. Narodno-ruskie Towarzystwo „Swiwsij Bojan“, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.

560. L. s. 670. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, o zmianę ust. z dnia 22. czerwca 1867, art. 3. al. 2. w sprawie nauki języka niemieckiego, jako obowiazkowego — do komisji szkolnej.

561. L. s. 671. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Kamionce strumiłowej, przez p. Stan. Badeniego, o znizenie lat służby nauczycielom i polepszenie zaopatrzenia dla wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.

562. L. s. 672. Tenże, przez tegoż posła, o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.

563. L. s. 673. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o znizenie lat służby nauczycielom i polepszenie zaopatrzenia dla wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.



564. L. s. 674. Tenże, przez tegoż posła, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisji szkolnej.
565. L. s. 675. Grono nauczycieli szkół ludowych w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o zaliczenie miasta Brzeżan do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
566. L. s. 676. Nauczyciele i nauczycielki miasta Tarnowa, przez p. Rogoyskiego o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
567. L. s. 677. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych we Lwowie, przez p. Zolla, jak wyżej — do komisji szkolnej.
568. L. s. 678. Nauczyciele okręgu oświęcimskiego, przez p. Kramarczyka o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
569. L. s. 679. Nauczyciele i nauczycielki król. stoł. m. Lwowa przez p. Zolla o podwyższenie dodatku na mieszkanie — do komisji szkolnej.
570. L. s. 680. Nauczyciele szkoły ludowej w Zakopanem, przez p. Potoczka o odpowiedni do stosunków drożyznianych dodatek na mieszkanie — do komisji szkolnej.
571. L. s. 682. Gmina ewangelicka w Nowym Sączu, przez p. G. Romera o zapomogę na odbudowanie zgorzałych budynków — do komisji budżetowej.
572. L. s. 683. Chirurgowie z Galicyi, przez p. Wiktora o zmianę §§. 7. i 8. ust. kraj. z dnia 2. lutego 1891. Nr. 17. Dz. ust. i rozp. kraj. w sprawie uzyskania posady lekarza gminnego lub okręgowego — do komisji petycyjnej.
573. L. s. 684. Józef Hrankowski, nauczyciel w Łopusznie, przez p. Barwińskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
574. L. s. 685. Adam Nieć i Bronisława Miońska, nauczyciele w Jeleniu, przez p. Kramarczyka o wliczenie ich do IV. klasy plac i o przyznanie dodatku miejscowego — do komisji szkolnej.
575. L. s. 686. Teofil Terlikiewicz, nauczyciel w Prądniku białym, przez p. Kramarczyka o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
576. L. s. 687. Aleksander Ficowski, nauczyciel w Zimnowodce, przez p. Barwińskiego o przyznanie mu dodatku osobistego — do komisji budżetowej.
577. L. s. 688. Jan Widlarz, nauczyciel w Lipniku, przez p. Kramarczyka o przyznanie mu dodatku miejscowego — do komisji szkolnej.
578. L. s. 689. Józef Bielawski, nauczyciel na Miasteczku w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego o przyznanie mu dwóch dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
- Marszałek Upraszam p. sekretarza Słoneckiego o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.
- Sekretarz p. Duklan Słonecki. (czyta):
579. L. s. 690. Piotr Słapa, nauczyciel w Zakopanem, przez p. Potoczka o policzenie mu wszystkich lat służby w zawodzie nauczycielskim przebytych i podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
580. L. s. 691. Franciszek Józef Galuchowski, nauczyciel w Komańczy, przez p. Zenona Słoneckiego o wliczenie czterech lat służby i udzielenie mu zapomogi — do komisji szkolnej.
581. L. s. 692. Antoni Deka, nauczyciel w Hryniowie, przez p. Kułaczkowskiego o dodatkowe policzenie lat służby w zawodzie spędzonych — do komisji szkolnej.
582. L. s. 693. Daniela Pezdańska, nauczycielka w Woli filipowskiej, przez p. Dworskiego o wliczenie dwóch lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
583. L. s. 694. Wojciech Słószarz, nauczyciel w Kaszowie, przez p. Kramarczyka o podwyższenie płacy a względnie o zapomogę — do komisji budżetowej.
584. L. s. 695. Bazyli Czeredorczuk, nauczyciel w Popowcach, przez p. Barwińskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżet.
585. L. s. 696. Jurczyński Andrzej, emeryt. nauczyciel, zamieszkały w Podgórzu, przez p. Potoczka o zapomogę — do komisji budżet.
586. L. s. 587. Michał Malicz, emeryt. nauczyciel, zamieszkały w Babińcach, przez p. Borkowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
587. L. s. 698. Ambroży Wróblewski, były nauczyciel, zamieszkały w Mikłuszowicach, przez p. Potoczka o jednorazowy datek — do komisji budżetowej.
588. L. s. 699. Onufry Słuz, były nauczyciel, zamieszkały w Uwinie, przez p. Barwińskiego o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
589. L. s. 700. Klementyna Alojza Picyk, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Stryju, przez p. Potoczka, o zaopatrzenie wdowie lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
590. L. s. 701. Julia Tott, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Stanisławowie, przez p. Olpińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
591. L. s. 702. Franciszka Krokowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Rzeszowie, przez p. Midowicza j. w. — do komisji budżetowej.
592. L. s. 703. Teodozja Niklasowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego j. w. — do komisji budżet.
593. L. s. 704. Marya Chmurowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Starym Sączu, przez p. G. Romera j. w. — do kom. budżetowej.

594. L. s. 705. Lubina Krasicka, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego o stałe zaopatrzenie lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
595. L. s. 706. Tytus Romańczuk, aplikant koncep. Wydziału kraj., przez p. Wereszczyńskiego, o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
596. L. s. 707. Marcyanna Zakrzewska, wdowa po sekretarzu Wydziału kraj., zamieszkała we Lwowie, przez p. Stan Badeniego, o dar z łaski — do komisji budżet.
597. L. s. 708. Marya Pini, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj., zamieszkała we Lwowie, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
598. L. s. 709. Karolina Ploder, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj., zamieszkała we Lwowie, przez p. Dembowskiego, o stały lub jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
599. L. s. 710. Honorata Sałamaszyńska, wdowa po strózu Wydziału kraj., przez p. Goldmana, o przyznanie jej stałego zaopatrzenia — do komisji budżetowej.
600. L. s. 711. Walerya Schmid, wdowa po zarządcy szpitala w Przemyślu, zamieszkała w Kulparkowie, przez p. Stanisława Badeniego, o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
601. L. s. 712. Helena Rojek, wdowa po dyrektorze gal. Tabuli krajowej, przez p. Weigla, o zasiłek na kształcenie córki w muzyce — do kom. budżet.
602. L. s. 713. Sydonia Miejska, wdowa po ek. profesorze gimnazjum, zamieszkała w Stryju, przez p. Kułaczkowskiego, o jednorazową zapomogę — do kom. budżet.
603. L. s. 714. Izrael Nestl, dzierżawca myta na drodze kraj. Lwowsko-Rohatyńskiej, przez p. Wereszczyńskiego, o wynagrodzenie strat poniesionych na pominionej drodze z powodu epidemii cholery — do komisji drogowej.
604. L. s. 715. Eugeniusz Biłenki, w Medynie, przez p. Fedorowicza, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
605. L. s. 716. Mikołaj Stefan Lewicki, artysta-spiewak, zamieszkały we Lwowie, przez p. Chamca, o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie za granicą — do komisji budżetowej.
606. L. s. 717. Janina Korolewicz we Lwowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
607. L. s. 718. Wanda Zawziętówna, we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję na kształcenie się w grze na fortepianie — do komisji budżet.
608. L. s. 719. Jan Trusz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Sałę, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
609. L. s. 720. Feliks Pankiewicz, prebendaryusz w Zakładzie w Drohowyżu, przez p. Potoczka, o zapomogę dla swej żony Julii — do komisji budżetowej.
610. L. s. 721. Ks. Kazimierz Siemiaszko, kapłan Zgromadzenia Misyjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie subwencji do 1000 zł. na utrzymanie Zakładni wychowawczego chłopców opuszczonych — do komisji budżetowej.
611. L. s. 222. Ks. Ludwik Bikowski, w Laszkach, przez p. Zamoyskiego, o subwencję na urządzenie kaplicy w Hruszowicach — do kom. budżet.
612. L. s. 723. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Krzysztofowicza o uwolnienie urzędowych korespondencyi od opłat pocztowych — do kom. administr.
613. L. s. 724. Wydział Bursy polskiej w Kołomyi przez p. Chamca, o subwencję — do kom. budżet.
614. L. s. 725. Karolina Karczewska we Wiedniu, przez p. Goldmana, o stypendyum na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżet.
615. L. s. 728. Zarząd Oddziału Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zrównanie płac nauczycieli z płacami urzędników państw. trzech najniższych rang — do kom. szkoln.
616. L. s. 729. Tenże, przez tegoż posła, o zmianę tytułu IV. ust. kraj. szkol. z  $\frac{1}{1}$  1889 o przenoszeniu w stan spoczynku i zaopatrywaniu wdów i sierót po nauczycielach — do kom. szkolnej.
617. L. s. 730. Gmina Kujdańce, przez p. Merunowicza, o zapomogę na wykończenie budynku szkolnego — do kom. budżet.
618. L. s. 731. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Śniatynie, przez p. Czartoryskiego, o zrównanie płac nauczycieli z płacami urzędników państw. trzech najniższych rang — do komisji szkolnej.
619. L. s. 732. Tenże, przez tegoż posła, o zmniejszenie lat służby nauczycieli i o polepszenie zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach — do kom. szkoln.
620. L. s. 733. Zarząd kasy chorych król. stoł. m. Lwowa, przez p. Marchwickiego, o zmniej-



- szenie ciężaru na ponoszenie kosztów szpitalnych — do kom. budżet.
621. L. s. 734. Zarząd powiatowej Kasy chorych w Podgórzu, przez p. Niedzielskiego, jak wyżej — do kom. budżet.
622. L. s. 735. Związkowa fabryka pieców kaflowych w Dębnikach, przez p. Weigla, o pożyczkę lub subwencyę — do kom. przem.
623. L. s. 736. Nauczyciele szkoły ludowej 2 klas. w Poroninie, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płac i przyznanie dodatku drożyznianego — do kom. szkoln.
624. L. s. 737. Dziesięciu słuchaczy-stypendystów na roln. kursie nauczycielskim przy kraj. szkole rolniczej w Horodence, o podwyższenie stypendyum i zwrócenie kosztów podróży do Horodenki i z powrotem — do kom. budżet.
625. L. s. 738. Józef Hanula, nauczyciel w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o dodatkowe wliczenie lat służby nauczycielskiej — do kom. szkoln.
626. L. s. 739. Emilia Jaglarska, zamężna Melechowa, nauczycielka w Rakszawie, przez p. Zardeckiego, o wliczenie czasu służby nauczycielskiej od  $\frac{24}{10}$  1881 do  $\frac{31}{8}$  1887 — do komisji szkol.
627. L. s. 740. Józef Nodzeński, emeryt. nauczyciel zamieszkały w Świątnikach górnych, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżet.
628. L. s. 741. Julia Kasprzycka, wdowa po ogrodniku kraj. wyższej szkoły w Dublanach, przez Wydział krajowy o przyznanie datku na utrzymanie dwojga sierót — do kom. budżet.
629. L. s. 742. Gustaw Dunajewski, ślusarz we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę na założenie wzorowego warsztatu ślusarskiego — do kom. przemysł.
630. L. s. 743. Antoni Teodorowicz we Wiedniu, przez p. Czartoryskiego, o zapomogę dla syna na kształcenie się w muzyce — do kom. budżet.
631. L. s. 744. Irena Serdówna w Tarnowie, przez p. W. Czaykowskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżet.
632. L. s. 746. Janina Sedlaczkówna, we Lwowie, przez p. Czaykowskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma dla kobiet „Przedświt“ — do kom. budżet.
633. L. s. 749. Magistrat król. stoł. m. Sokala, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na budowę szkół — do kom. budżet.
634. L. s. 750. Gminy Jaćmierz i Posada jaćmierska, przez p. Zenona Słoneckiego, o bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły — do kom. budżet.
635. L. s. 751. Towarzystwo młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“, w Krakowie, przez p. Weigla, o jednorazową zapomogę — do kom. budżet.
636. L. s. 752. Zarząd Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie, przez p. Czartoryskiego, o przyznanie nauczycielom płacy trzech najniższych rang urzędników państw. — do kom. szkolnej.
637. L. s. 753. Tenże, przez tegoż posła, o niższenie lat służby nauczycielskiej i polepszenie zaopatrywania wdów i sierót po nauczycielach — do kom. szkol.
638. L. s. 754. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Nadwórnej, przez p. Mandyczewskiego, jak wyżej — do kom. szkolnej.
639. L. s. 755. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Nadwórnej, przez p. Mandyczewskiego, o podwyższenie płac nauczycielom — do kom. szkolnej.
640. L. s. 756. Towarzystwo łyżwiariskie we Lwowie, przez p. Sękowskiego, o odstąpienie w drodze kupna i sprzedaży części gruntu pod l. k. 466 $\frac{1}{2}$  „Szumanówką“ zwanych — do komisji petycyjnej.
641. L. s. 757. Nauczyciele szkół ludowych w Zniesieniu, Zamarstynowie i Kleparowie, przez posła Merunowicza, o podwyższenie dodatku miejscowego — do kom. szkolnej.
642. L. s. 758. Grono nauczycieli i nauczycielek w Rohatynie, przez p. Rutowskiego, o podwyższenie płac — do kom. szkolnej.
643. L. s. 759. Grono c. k. Konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie, przez p. Męcińskiego, przedkłada memoriał w sprawie ochrony dawnego zamku królewskiego na Wawelu — do kom. budżetowej.
644. L. s. 760. Komisya wykonawcza II Zjazdu kas chorych w Galicyi we Lwowie, przez p. Stan. Badeniego, o ulgi w placeniu kosztów leczenia członków kasy chorych — do kom. budżet.
645. L. s. 761. August Garnysz, oficyał Magistratu lwowskiego, przez p. Męcińskiego, o zasiłek na kształcenie córki Stefanii w muzyce — do kom. budżet.
646. L. s. 762. Domicela hr. Skarbek we Lwowie, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o wsparcie z fundacyi ś. p. Stanisława Skarbka — do kom. petyc.
647. L. s. 763. Teodor Krupa, b. nauczyciel zamieszkały we Lwowie, przez p. Merunowicza, o odpisanie mu zaliczki sejmowej, w resztującej kwocie 132 zł. 40 ct. — do komisji petycyjnej.

648. L. s. 764. Antonina Kwiecińska, artystka dramatyczn przy teatrze polskim we Lwowie, przez p. Męcińskiego, o dar z łaski na wychowanie sierót — do kom. budżet.
649. L. s. 765. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Sękowskiego, o utworzenie niższej szkoły rolniczej w Wojsławiu — do kom. gosp. kraj.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Sękowskiemu.

P. Sękowski. Wysoka Izbo! Popierając petycję Rady pow. Mieleckiej, w sprawie założenia w tamtejszym powiecie niższej szkoły rolniczej, nie mogę przytoczyć dat, które to moje wystąpienie popierają.

Już uchwałą tej Wysokiej Izby z dnia 6. listopada 1889 roku, przekazany został wniosek p. Reya, w sprawie utworzenia niższej szkoły rolniczej w powiecie mieleckim Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

Reskryptem z dnia 28. grudnia 1889 roku Wydział krajowy wdrożył traktowanie tej sprawy — które z mniejszemi lub większemi przerwami trwają do chwili obecnej.

Zainteresowanie się tą szkołą, jak było z początku bardzo wielkie, tak też trwa dalej.

A nie jest to sprawa lokalna, obchodząca jeden powiat, lecz jest sprawą całego trójkąta, którego podstawą linia, — mniej więcej Tarnów-Rzeszów a wierzchołkiem zlew Sanu i Wisły.

Cała ta część kraju, odrębna pod względem hydrograficznym, mieszcza w sobie siedm całych — a trzy częściowo powiatów politycznych, tak różnorodna w gleby czy to na obszarze dworskim lub roli wieśniaka, której pracowita i inteligentna ludność czuje potrzebę ulepszonych prowadzenia gospodarstwa, zasługuje na tem większe poparcie, o ile w aktach Rady powiatowej mieleckiej leży kilkanaście oświadczeń, mocą których tak osoby prywatne — jak gminy i korporacje chcą się przychylić do ponoszenia części ciężarów nietylko założenia niższej szkoły rolniczej, ale w pierwszych wprawdzie latach, — do utrzymania takowej.

Zadanie wydaje się jeszcze więcej ułatwionem, jeżeli przyjętymby został jako typ naszych szkół rolniczych szkoła proponowana przez posła Langiego wnioskiem z dnia 15. maja 1893 r.

Mówię, zadanie byłoby ułatwionem, gdyż według wniosku posła Langiego, koszta budynków, jakichby taka szkoła wymagała, jak to wspólnie z posłem Langiem obliczyliśmy, nie przenosiłaby kwoty 12.000 złr., za którą to cyfrę nie waham się wobec Wysokiej Izby przyjąć pełnej odpowiedzialności.

Po drugie ułatwionem, z tego względu, że szkoła taka z minimalnym personelem nauczycielskim i służbowym, byłaby nader tania.

Gdy zainteresowanie się tą szkołą jest tak silne, gdy potrzebę takowej najusilniej popiera mnogość ofiar czynionych przez różne czynniki, pozwoliłem sobie petycję poprzeć, pewny, że Wysoka Izba zechce uprawnione i upragnione żądania naszej okolicy uwzględnić, a pod względem formalnym proszę o odesłanie petycji do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Langie. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Proszę ze względu na liczne pertraktacje ze stronami o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej.

P. Sękowski. Zgadza się.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos,

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Muszę zwrócić uwagę, że jeśli to podanie ma być odesłane do Wydziału krajowego ze względu na przeprowadzenie potrzebnych pertraktacji, to Wydział krajowy chyba w ciągu tegorocznej sesji pertraktacji tych przeprowadzić nie będzie w stanie. Odsyłanie więc do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej, byłoby o tyle bezcelowe, że w ciągu tej krótkiej sesji sejmowej bezwarunkowo Wydział krajowy nie mógłby wejść ze sprawozdaniem do Wysokiej Izby. Dlatego możeby było lepiej w myśl żądania p. Sękowskiego odesłać tę sprawę do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Langie. Proszę ogłos.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Zgadza się z tem zupełnie, ażeby Wydział krajowy nie przychodził ze sprawozdaniem w bieżącej sesji, mimo to jednak proszę o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego.

Marszałek. Ponieważ p. Langie się zgadza, ażeby ta petycja była odesłana do Wydziału krajowego, ale nie jako do komisji sejmowej, a to jest rzecz, która musi przejść przez komisję, petycja więc ta zostanie odesłana do komisji gospodarstwa krajowego, jak to już zarządziło biuro sejmowe. Nie podaję więc żadnego wniosku pod głosowanie.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta dalej spis petycji):

650. L. s. 766. Tomasz Krzyś, nauczyciel w Czudcu, przez p. A. Jędrzejowicza, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

651. L. s. 767. Wizytatorka Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Klemensa Dzeduszyckiego, o subwencję dla szkoły żeńskiej w Rozdole — do komisji budżetowej.

652. L. s. 768. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jaworowie, przez p. Szeptycznego, o zapomogę — do komisji budżetowej.



653. L. s. 779. Michał Gigoń, nauczyciel w Tyńcu, przez p. Paszkowskiego, o przyznaniu mu czterech pięcioletnich dodatków — do komisji szkolnej.
654. L. s. 780. Tenże, przez tegoż posła, o podwyższenie płacy od 1. lipca 1892 — do komisji szkolnej.
655. L. s. 781. Michał Gigoń, nauczyciel w Tyńcu, przez p. Paszkowskiego, o przywrócenie go do czynnej służby, względnie udzielenie mu stałej posady nauczyciela w Skawinie — do komisji szkolnej.
656. L. s. 782. Parafianie obrz. łac. w Brzozowie, przez p. Szeptyckiego, o subwencyę na restauracyę kościoła parafialnego — do komisji budżetowej.
657. L. s. 783. Walentyna Wanda Woźniak, wdowa po woźnym zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, zamieszkała we Lwowie, przez p. Goldmana o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
658. L. s. 784. Dr. Teofil Ciesielski we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę na wydawnictwo „Bartnika postępowego“, pisma poświęconego pszczelnictwu i ogrodnictwu — do komisji budżetowej.
659. L. s. 786. Gmina m. Sokołowa, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu na przeciąg lat pięciu — do komisji gminnej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Jędrzejowiczowi Stanisławowi.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Prosiłem o głos celem poparcia niniejszej petycji. Gmina miasta Sokołów w powiecie kolbuszowskim już przeszłego roku wniosła petycyę o zezwolenie na dodatki konsumcyjne od trunków. Petycja nie uzyskała najwyższej sankcji, ponieważ cyfry były za wysoko postawione. W tym roku zastosowała się gmina do reskryptu ministryalnego, a pomimo tego jednak jest w trudnem położeniu, bo w powiecie kolbuszowskim są te anormalne stosunki, że Rada powiatowa nie funkcjonuje, a zatem uchwała rady gminnej nie ma zatwierdzenia.

Ponieważ ta petycja jest odesłaną do komisji gminnej, pozwolę sobie zrobić uwagę, że odnośne akta są w Wydziale krajowym i że komisya gminna mogłaby na mocy uchwały zeszłorocznej petycyę tę poprzeć. Proszę, żeby komisya gminna jeszcze w tej sesji z tą sprawą pod uchwałę Wysokiej Izby przyszła.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta dalej spis petycji):

660. L. s. 787. Reprezentacya gminy m. Zaleszczyk, przez p. Chamca, o zezwolenie pobierania dodatków od napojów spirytusowych — do komisji gminnej.

661. L. s. 788. Dr. Władysław Maślakiewicz w Monachium, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

662. L. s. 789. Gmina Zagwoźdź, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.

Marszałek. Dla poparcia tej petycji udzielam głosu p. Brykczyńskiemu.

P. Brykczyński. Zabieram głos, ażeby poprzeć petycyę gminy Zagwoźdź o subwencyę na budowę nowej cerkwi. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę petycyę, i w kilku słowach ją poprzeć z następujących powodów.

Cerkiewka w Zagwoździ zbudowana w r. 1680 zupełnie dzisiejszym stosunkom tej gminy nie odpowiada; raz dlatego, że od czasu jak została zbudowana, ludność trzykrotnie się zwiększyła i dziś jest taki stan, że podczas nabożeństwa  $\frac{1}{3}$  część ludności w tej cerkiewce zaledwie zmieścić się może, a następnie jako zbudowana z drzewa przed laty 200, może lada chwila się zaważyć i podczas nabożeństwa spowodzić wielkie nieszczęście. Prócz tego gmina Zagwoźdź znejdaje się w wyjątkowo nieszczęśliwych okolicznościach. Leży nad brzegiem Bystrzycy i z tego powodu podlega często wylewom tej rzeki. Od lat 8 Bystrzyca zmieniała kierunek i płynie pod samą wsią tak, że nie tylko najlepsze grunta zalewa, ale od lat kilku przeszło 14 chałup woda zabrała i niema takiego roku, żeby po kilka chałup z nad brzegu nie musiano dalej z wielkimi kosztami przenosić. Z tego powodu gmina Zagwoźdź tak zbiedniała, że w żaden sposób własnymi funduszami nowej cerkwi postawić sobie nie może.

Dlatego upraszam, zechce Wysoki Sejm do wniesionego podania się przychylić i uchwalić zapomogę na budowę cerkwi w Zagwoździ, a co do strony formalnej proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. Petycja ta już jest odesłaną do komisji budżetowej.

P. Fedorowicz prosił na dzisiejszy dzień o urlop, którego mu udzieliłem.

P. Piniński prosił o urlop do 26. stycznia. Udzieliłem go również.

O dłuższe urlopy prosili: p. Sapięha na dni 10 i Zdzisław Skrzyński na 2 tygodnie.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z udzieleniem tych urlopów, by zechcieli rękę podnieść. (Większość). Urlopy zostały udzielone.

P. Dunajewski prosił o głos.

Głos ma p. Dunajewski

JE. p. Dr. Dunajewski. Komisji budżetowej została przydzielona petycja m. Lwowa, o rozłożenie kosztów kwaterunków na kraj cały i o udzielenie bezprocentowej pożyczki 200 tysięcy zł. na budowę koszar z funduszu koszarowego.

Komisyja budżetowa prosi o przekazanie tej petycyi stosownie do jej treści komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Dunajewski ma głos.

JE p. Dr. Dunajewski. Wpłynęły także petycyje: Rady szkolnej miejscowej w Raciborowicach o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi, i Klementyny Hilowej, emerytowanej nauczycielki w Drohobyczu o podwyższenie emerytury na podstawie przyznania jej całych 31 lat służby. Ponieważ tu idzie o zastosowanie ustawy szkolnej, komisya budżetowa prosi o przekazanie tych petycyj komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos

P. Klemensiewicz. Petycyja komitetu cerkiewnego w Brzeżanach uprasza o datek na przebudowę cerkwi. Petycyja ta udzieloną została komisji petycyjnej. Sprawa ta nie może być jednak w tej komisji załatwiona, bo chodzi tu o datek pieniężny, wnosząc przeto, aby sprawę tę odstąpiono komisji budżetowej do załatwienia

Marszałek. Jest wniosek p. Klemensiewicza, aby petycyę komitetu cerkiewnego w Brzeżanach odstąpić komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Klemensiewicz. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Petycyja l. 292 Leona Frankowskiego, nauczyciela sześćo-klasowej szkoły ludowej im. Mickiewicza w Stanisławowie, w której petent prosi o przedłużenie prawa poboru zasiłku dla Dezyderyusza Frankowskiego aż do czasu ukończenia jego studyów. Pośrednio chodzi w tej petycyi również o wydatek, ale ponieważ petycyę tę musi komisya szkolna zbadać, a komisya budżetowa nie jest w stanie załatwić tej petycyi, przeto wnoszę, aby tę petycyę odstąpiono komisji szkolnej.

Marszałek. Jest wniosek, aby petycyę l. 292 nauczyciela Leona Frankowskiego odstąpiono komisji szkolnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Otrzymałem od c. k. Sądu powiatowego w Żywcu dwa pisma. Proszę p. sekretarza o odczytanie takowych.

Sekretarz p. Stanisław hr. Tarnowski (czyta):

Do Wysokiego Prezydyum Izby sejmowej  
we Lwowie!

O d e z w a.

Jak świadczy załączona pod 1/4 skarga de praes. 3. stycznia 1895 l. 34 zaskarżył Jan Czul z Jelesni p. Wojciecha Mizię z Jelesni o przekroczenie z §. 496 u. k. Ponieważ p. Wojciech Mizia jest posłem na Sejm krajowy i obecnie w charakterze tym w Sejmie funguje, przeto podpisany c. k. Sąd uprasza Wysokie Prezydyum Izby sejmowej o wyjednanie u Izby sejmowej zezwolenia na sądowe ściganie p. Wojciecha Mizi

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec dnia 10. stycznia 1895.

Drugie pismo opiewa:

L. 5.586. Do Wysokiego Prezydyum Izby Sejmowej we Lwowie.

Odezwa.

Jak świadczy załączona pod 1/4 skarga Jana Czula de praes. 22. grudnia 1894 L. 5.586 zaskarżył on P. Wojciecha Mizię o przekroczenie z §. 496 u. k.

Ponieważ P. Wojciech Mizia jako poseł na Sejm krajowy, obecnie w tym charakterze w Sejmie funguje, przeto podpisany c. k. Sąd uprasza Wysokie Prezydyum Izby Sejmowej o wyjednanie u Izby Sejmowej zezwolenia na sądowe ściganie P. Wojciecha Mizi.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec dnia 10. stycznia 1895.

Wnoszę odesłanie tych pism do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tych pism do komisji prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Złożono do łaski marszałkowskiej wnioski.

Proszę p. sekretarza o odczytanie takowych.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że konieczność zwiany w rozmaitych kierunkach ustawy krajowej konkurencyjnej z dnia 15. sierpnia 1866 przez Wysoki Sejm już kilkakrotnie została uznana;

zważywszy, że wszelkie pod tym względem uchwały Wysokiego Sejmu nie mogły być przeprowadzone głównie z powodu przeszkód, wynikających z ustawy państwowej z dnia 7. maja 1874. (Dz. u. p. Nr. 50);

zważywszy, że przeszkody te w najnowszej ustawie z dnia 31. grudnia 1894. (Dz. u. p. z r. 1895 Nr. 7) zostały usunięte i ustawodawstwu krajowemu w §. 7. tejsze ustawy wyraźnie zastrzeżone prawo ustanowienia bliższych przepisów co do przeprowadzenia obowiązku do konkurencyi kościelnej, nałożonego na wszystkie w owej ustawie wymienione osoby, zwłaszcza na tak zwanych forensów, następnie w §. 8. temuż



ustawodawstwu zastrzeżono prawo zwolnienia parafian, utrzymujących kościoły filialne od obowiązku konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne, szczególnie w tych przypadkach, gdyby przy takim kościele eksponowany był osobny duchowny;

nżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby po porozumieniu się ze wszystkimi Ordynaryatami naszego kraju w jak najbliższym czasie przedłożył projekt noweli do ustawy krajowej z dnia 15. sierpnia 1866, w którymby uwzględnione były wszelkie życzenia objawione w dotychczasowych uchwałach Wysokiego Sejmu, o ileby tylko przeprowadzić się dały w ramach obowiązujących ustaw państwowych z dnia 7. maja 1874 i z dnia 31. grudnia 1894.

Lwów 19. stycznia 1895.

Wnioskodawca: Zoll.

A. Jędrzejowicz, G. Romer, Paszkowski, Szczepanowski, Onyszkiewicz, Popowski, Zamojski, Z. Tarnowski, Aug. Gorajski, Weigel, Rutowski, Dydyński, J. Męciński, Duklan Słonecki, Brykczyński, Czaykowski, Sękowski, St. Tarnowski, Filip Zalesski, Niezabitowski, Kramarczyk, Dr. Ludwik Midowicz, Adam Skrzyński, Abrahamowicz, W. Rogoyski, St. Larysz-Niedzielski, Dworski, Czartoryski, Stan. Stadnicki, J. Vivien, Hoszard, Michalski, T. Merunowicz.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynął wniosek drugi. Proszę o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm uchwali:

Wyznacza się dożywotnią pensję dla wdowy po ś. p. Oktawie Pietruskim.

Wnioskowca:

Stanisław Polanowski w. r.

J. Męciński, Z. Dembowski, F. Rozwadowski, Szeliski, Zamojski, Tadeusz Langie, Mikołaj Wolański, W. Struszkiewicz, Wodzicki, Onyszkiewicz, Ed. Micewski, Marchwicki, Z. Tarnowski, St. Badeni, Szczepanowski, Rutowski, Zdzisław Obertyński, Adam Jędrzejowicz, Abrahamowicz, J. Szeptycki, Popowski, St. Larysz-Niedzielski, Sękowski, Rosenstock, Czaykowski, Emil Torosiewicz, Julian Puzyna, E. Zagórski, Niezabitowski, D. Słonecki, Adam Skrzyński, Weigel, T. Merunowicz, Jan Gnoiński, St. Jędrzejowicz, Kramarczyk, Rayski, Dr. Midowicz, Romanowicz, W. Rogoyski, Hoszard, Z. Słonecki, Zoll, Dydyński, W. Gnoiński, Klemens Dzieduszycki, Łączyński, Klemensiewicz, Tyszkowski, Michalski, Dworski, St. Stadnicki, E. Raczyński, J. Stadnicki, St. Tarnowski (senior), Bobrzyński, Mikołaj Torosiewicz, J. Vivien, Schnell.

Marszałek. Jest 59 podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. — Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Tarnowski (czyta).

W n i o s e k.

Ustawa o reprezentacji powiatowej zmienia się podług następujących zasad:

I. 1. W reprezentacji powiatowej mają się znajdować wszystkie warstwy i zawody ludności w stosunku siły podatkowej i liczebnej, a liczba mandatów ma być odpowiednio i jednako rozdzielona.

2. Od zasady dzisiejszej ustawy, mocą której „Rada powiatowa“ składa się z 26 członków (§. 7.) i od zasady, że liczba członków Rady powiatowej na jedną grupę przypadająca, nie może nigdy przenosić dwunastu (§. 8.) — odstępuje się jako od rzeczy niesłusznej i wadliwej.

3. Reprezentacja ludności wiejskiej (rolniczej) dzieli się na dwie grupy gospodarskie, to jest gromady i obszary dworskie. Reprezentacja miast dzieli się również na dwie grupy, do pierwszej należałoby wszyscy, którzy czy to z osobistej kwalifikacji czy też z podatku mają prawo wyboru, a do drugiej należałoby robotnicy, wogóle ludność bezrolna. Dla grupy drugiej należałoby odpowiednią ilość przeznaczyć.

II. Zakres działania reprezentacji powiatowej prócz wskazanego w dzisiejszej ustawie, określa się (zamiast §. 28.) w następujący sposób:

1. Prawo wydawania opinii o ustawach i zarządzeniach, czy są dobre albo złe dla ludności.

2. Prawo czynienia wniosków do rządu i władz ustawodawczych, aby wydane były ustawy i zarządzenia, jakich potrzeba dla dobra ludności; tudzież aby zaniechane były takie ustawy i zarządzenia, które są szkodliwe dla ludności.

3. Prawo żądania wyjaśnień od władz rządowych powiatowych o zarządzeniach tychże władz i o zachowaniu się organów urzędowych, nawzajem zaś mają obowiązek dawania odpowiedzi na zapytania rządu, Sejmu, Wydziału krajowego, Wydziału powiatowego.

Lwów 19. stycznia 1895.

Stanisław Potoczek,

Wnioskodawca.

Huryk, Żardecki, Kramarczyk, Stręk, Mizia, Dr. Olpiński. Dr. Midowicz, Korol, Rożankowski, Kułaczkowski, Klemensiewicz, Palch, Antoniewicz, Barabasz, A. Rayski, Hamorak.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynęła także interpelacja do komisarza rządowego. — Proszę o odczytanie.

Sekretarz p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

Interpelacja

do Komisarza Rządowego.

Ponieważ na dniu 3. lutego 1894 została wniesiona interpelacja do Pana Komisarza Rzą-

dowego w sprawie karania naczelnika gmin przez c. k. Starostwo za niestawienie się na sesyie urzędowe czyli roki, a gdy mimo tego obecnie odbywa się już ostatnia sesya Sejmowa VI. peryodu wyborczego, a odpowiedzi na powyższą interpelację dotąd nie otrzymano —

Popisani zapytują Wysoki Rząd, czy mogą liczyć na załatwienie powyższej interpelacji przynajmniej obecnie na ostatniej sesyi Sejmowej?

Lwów dnia 15. stycznia 1895.

Interpelujący:  
W. Mizia.

Huryk, Kramarczyk, Rożankowski, Potoczek, Stręk, Palch, Weigel, Kowalski, Hamorak, Dr. Olpiński, Korol, Antoniewicz, Barabasz, Żardecki.

Marszałek. Jest 15 podpisów. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi Rządowemu. Wpłynął także wniosek ruski. Proszę sekretarza p. Barwińskiego o odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Barwiński (czyta):

W n e s o k.

Z uwahy, szczo §. 8. zak. z 31. hrudnia 1894 Cz. 7. w. z. d. usuneno że zakonni nepereszkody, kotri ne dozwalaly zwilnyty filialistiw wid nesprawedlywoho bo podwijnoho tiaharu konkurencyjnoho na maternu i filialnu cerkow i budynki parafialni;

zważywszy, szczo w naszym kraju jest zmina §. 9. zak. z dnia 15. sierpnia 1866 (w. z. kr. Cz. 28.) tim koniecznijszoju i nahlij-szoju, szczo filii nasi cerkowni ne powstały u nas czerez wywinowanje zi storony matryecznych cerkow, ale czerez zluczenie i pidporiadkowanie dawnijsze samostijnych parochij (unio per subiectionem) tak szczo z 3.532 samostijnych kuracij hr. obriadu łyszylōs pislā Josyfiŋskoi regulacii w r. 1787 łysz 2.166 samostijnych parochij a z toho majem teper łysz 1872 parochij z 1317 filiamy, wnoszu:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty slidujuczj

Z a k o n

z dnia . . . . . syłōju kotroho zminiaje sia §. 9. zak. z dnia 15. sierpnia 1866 (Dn. z. k. Cz. 28.) o pokrywanju kosztw stawlania i uderżwania budynkiw cerkownych i parochialnych w prychodach katolyczeskoho wiroispowidania.

Zhidno z uchwałōju Sojmu mojehō Korolistwa Hałyczyny i Lodomeryi z Wełykim Kniażestwom Krakivskim rozporiadżuju szczo sliduje:

Art. I.

§. 9. zak. z 15. sierpnia 1866 o konkurencii cerkownij perestaje obowiazuwaty, a maje wid teper hłasyty, jak sliduje:

§, 9. Cerkwy (kostely) filialni i budynky do zameszkania i gospodarstwa duchownych przyznaczeni, kotri pry nych sut' eksponowani, majut pry pomocy rozporiadymoho majetku

tych cerkwej (kosteliw) stawliaty i uderżuwaty si, w kotrych interesi tii cerkwy abo budynky istnujut, jesly ynczi prawni zobowiazania w tim wzhladi ne zachodiat.

Parochiane odnak tych miscewostej, w kotrych znachodyt sia widpowidna chot' ne parochialna cerkow (kostel) publiczna ich staraniem uderżuwana, wilni sut' wid konkurencyi do wydatkiw na budynok cerkwi matryecznoi. Wid obowiazku konkurowania do wydatkiw na budynky parochialni uwilniaje tilko osibna w tim wzhladi istnujuczna umowa, abo obstawyna, szczo ekspozyt pry takij cerkwi (kosteli) za przyzwoleniem prawytelstwa przyznaczenyj jest episkopom do samostijnoho spownjuwania wsich funkcij parochialnych.

Art. II.

Wykonanie seho zakona poruczaju Momu Ministrowy wiroispowidań i proświty.

Wneskodatel:

Dr. Okunewskij w. r.

Huryk, Rożankowskij, Barabasz, Herasymowycz, Teliszewskij, Dr. Sawczak, Barwiński, Strenk, Mizia, Hamorak, Antonewycz, Romańczuk, Kramarczyk, Kułaczkowskij.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie dalszego wniosku, który wpłynął.

Sekretarz p. Słonecki Duklan (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Polecā się Wydziałowi krajowemu, ażeby w interesie upowszechnienia w masach ludowych naszego kraju dobrodziejstw asekuracyi od szkōd ogniowych i na życie ludzkie, zasięgnął opinii kōł fachowych, Wydziałów krajowych, niektōrych innych krajōw koronnych, czeskiej Rady kultury krajowej, a wreszcie Wydziałów powiatowych w kraju — co do następujących pytań:

1. Czy, i w jakiej formie możnaby i w Galicyi zaprowadzić podobne związki rolnikōw dla zbiorowej asekuracyi od szkōd ogniowych, jakie istnieją w Czechach, albo też na wzōr rolniczych związkwōw asekuracyjnych, jakie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie od szeregu lat utrzymuje na Szlasku?

2. W jaki sposōb możnaby dla ochrony posiadłości włościaniskich od zadłużania i rozdrabniania skutecznie upowszechnić pomiędzy tą warstwą ludności zwyczaj zapewniania sobie funduszōw na spłatę działōw familijnych, wianowanie dzieci i t. p. większe wypłaty — w drodze asekuracyi na życie?

3. O ile i w jakiej formie możnaby w tej akcyi, mającej dobro ludu na celu, z pomyslnym skutkiem zużytkować współdziałanie Reprezentacyi powiatowych?



O wyniku przedsięwziętych w tym kierunku badań zda sprawę Wydział krajowy, ewentualnie przedłoży odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

Lwów dnia 19. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz w. r.

Weigel, Palch, Fruchtman, Albin Rayski, Dr. Midowicz, Michalski, W. Rogoyski, Dworski, Mizia, Kramarczyk, Klemensiewicz, Romanowicz, Czyżewicz, Żardecki, Rutowski.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynęła druga interpelacya. Proszę p. Sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego P. Komisarza rządowego.

Podpisani niżej zapytują JWgo Pana Komisarza rządowego, co Rząd uczynić zamierza, ażeby c. k. Urzędy podatkowe i dyrekcye skarbowe przy wymiarach należności bezpośrednich od spadków pośmiertnych nie wymierzały opłat od długów ciężających na pozostałej realności chociaż spadkobiercy takowe do inwentarza spadkowego podadzą;

a dalej przy kontraktach, cesyach, darowiznach dla tych sukcesorów, którzy otrzymują splecę z tejsze realności w gotówce.

Lwów, 19. stycznia 1895.

Interpelujący: Fr. Kramarczyk.

W. Mizia, Potoczek, Stręk, Rożankowski, Huryk, Barabas, Antoniewicz, Bryczyński, Dr. Midowicz, Klemensiewicz, Palch, Rayski, Weigel, T. Merunowicz.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu. Wpłynęła także ruska interpelacya. Proszę p. sekretarza Barwińskiego o odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Barwiński (czyta):

Interpelacya

do wysoko błahorodno c. k. Komisarja prawytelstwenno pry Sojmi krajewim wo Lwowi.

Ustanowłenu §. 5. zakona z dnia 19. éwitnia 1885 cz. 47 Dn. z. d. płatniu zawidatelej oporożnonych parochij, dotowanych nyzsze kongruy, do nedawna wyznaczało c. k. Namistnytctwo wo Lwowi po mysly swojoho obiżnyka z dnia 16. éwitnia 1889 r. cz. 20.533 w toj spisib, szczo zawidatelam parochij, dotowanych nyzsze kongruy, predkladajuczym otwitnu deklaracyju, ostawlało dochid iz gruntiw parochijalnych i resztu doplaczuwało iz fonda religijnoho.

W poślidnych że czasach zminyło c. k. Namistnytctwo swoje postupowanie w takich słuuczajach, wyznaczajuczzy zawidatelam parochij, dotowanych nyzsze kongruy, ciłu płatniu iz fonda religijnoho i ne dopuskajuczzy jich do używania

gruntiw parochijalnych in partem salarii, pomymo predłożonych deklaracyj.

Zważywszy, szczo pry wypuskaniu w arendu gruntiw parochij oporożnonych, wozykajut rozlyczni nedohidnosity i koszyty tak dla fonda religijnoho, jak i dla zawidatelej takich parochij, a možlywyj ewentualno nycztożnyj zysk iz arendy gruntiw parochij oporożnonych z tymy wełykomy nedohidnostiamy w nijakij ne stojit proporecyji, zapytujut pidpysani:

I. Z jakoji przyczyny widstupyło c. k. Prawytelstwo krajewe wid swojeji obiżnykom z dnia 16. éwitnia 1889 cz. 20.533 ustałenoji praktyky pry wyznaczowaniu płatni zawidatelam oporożnonych parochij po mysly §. 5. zak. z dnia 19. éwitnia 1885 cz. 47. Dn. z. d.?

II. Czy ne namirjaje Wysokie c. k. Prawytelstwo powernuty do tojsze praktyky, wsestoronno uznanoj za otwitnu?

Lwiv, dnia 19. sicznia 1895.

Longin Rożankowskyj w. r.

Huryk, Barabas, Dr. Antonewycz, Kramarczyk, Hamorak, Klemensiewicz, Kowalskij, W. Rogoyski, Dr. Sawczak, Dr. Midowicz, Palch, Okunewskyj, Kułaczowskyj, Herasymowycz, Korol, Barwińskij, Sembratowycz.

Marszałek. Interpelację tę wręcę panu Komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punktem 1. jest (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej brodzkiej na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 19.400 zł. w. a. (Aleg. 67.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 2. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniosków posła Jana Gnoińskiego i Niedzielskiego co do statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych oraz wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników władz autonomicznych, powiatowych i gminnych. (Aleg. 68.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,



zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Punkt 3. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z dnia 30. marca 1893 Nr. 65. Dz. u. p. (Aleg. 69.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania 10 szpitali w Bośni i Hercegowinie za szpitale publiczne. (Aleg. 70.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 5. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wykonania ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. (Aleg. 71.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca p. Sawczak. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 6. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego. (Aleg. 72.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wydział krajowy wnosi, by to sprawozdanie odesłane zostało do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Punkt 7. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bugaj - Otałęż i Krasne - Tymbark.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bugaj-Otałęż i Krasne-Tymbark.

Wysoki Sejmie!

Mielecki Wydział powiatowy prosi o odnowienie koncesji z dnia 13. marca 1888 (dz. ust. kraj. Nr. 42) do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Bugaj-Otałęż, a limanowski Wydział powiatowy o udzielenie nowej koncesji na rzecz utrzymania drogi gminnej Krasne-Tymbark. Obie prośby, z upoważnienia odnośnych Rad powiatowych wniesione, są należyście uzasadnione i poparte następującymi datami.

Droga gminna Bugaj-Otałęż, w łącznej długości 25 kilometrów zbudowana kosztem 44.933 zł., wymaga znacznego wydatku na jej konserwację dochodzącego corocznie do 5.000 zł.

Do tych kosztów konserwacyjnych przyczynia się c. k. Rząd rocznie kwotą 1000 zł. Na ten sam cel służy pobierany dochód z myta na dwóch stacjach w Otałęży i Jaślanach, czyniący rocznie 650 zł.

Droga gminna Krasne-Tymbark, stanowiąca ważną komunikację publiczną dla powiatu limanowskiego, staraniem Reprezentacji powiatowej w ciągu lat ośmiu rekonstruowana, doprowadzona została do stanu bitych gościńców w łącznej długości 17 klm. 220 metr., kosztem 47.417 zł., w co wchodzi udzielone z funduszu krajowego subwencje w kwocie 21.200 zł. Wydział powiatowy, po myśli §. 28. noweli drogowej z 7. lipca 1885 (dz. ust. kraj. Nr. 39), objawszy tę drogę w bezpośredni zarząd, preliminuje zwyczajne koszty jej utrzymania rocznie na 1.300 zł.

Zabezpieczenie tych kosztów zamierza Reprezentacja powiatowa uzyskać z obowiązkowych prestacji w wartości najwyżej 500 zł., z poboru myta, w razie otrzymania żądanej koncesji 600 zł., z powiatowego funduszu dróg gminnych 200 zł.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem koncesji do poboru myta drogowego a mianowicie na pierwszej z pomienionych dróg na dwóch stacjach w Jaślanach i Otałęży podług dotychczasowej taryfy, zaś na drugiej w Zawadce podług obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy IIgiej, z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające drogami uzyskany dochód mytniczy obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.



Na podstawie niniejszego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bugaj-Otałęż i Krasne-Tymbark.

#### Art. I.

1. Na drodze gminnej Bugaj-Otałęż Wydziałowi powiatowemu w Mielcu jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omyczona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Myto na stacyi w Jaślanach:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

2. Myto na stacyi w Otałęży:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

2. Na drodze gminnej Krasne-Tymbark Wydziałowi powiatowemu w Limanowej jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omyczona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy.

Opłatę myta drogowego w Zawadce, pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Punkt 8. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych probostwu w Leżajsku od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie i czterem obszarom dworskim ordynacji łańcuckiej od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczyźnie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych probostwu w Leżajsku od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie i czterem obszarom dworskim ordynacji łańcuckiej od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczyźnie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Wysoki Sejmie!

Łańcucki Wydział powiatowy przedłożył prośbę probostwa w Leżajsku o odnowienie koncesyi z dnia 24. listopada 1888 (dz. ust. kr. Nr. 6. z r. 1889) do poboru myta od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie oraz prośbę przełożenia obszarów dworskich ordynacji łańcuckiej o odnowienie koncesyi z dnia 7. kwietnia 1890 (dz. ust. kr. Nr. 30) do poboru myta od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczyźnie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Dochodzenia komisyjne w sprawie żądanych koncesyi przeprowadzone, stwierdzają zgodną okoliczność, że strony interesowane utrzymują

przedmioty omycone w dobrym stanie i że dalsze utrzymanie omyconych przewozów, potrzebnych dla komunikacji publicznej da się osiągnąć przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego.

Co do powyższych przewozów podaje Wydział powiatowy następujące daty:

Probstwo w Leżajsku w roku 1893 zaopatrzyło przewóz w Rzuchowie w nowy prom i linię drucianą za 700 zł. i ponosząc koszta zwyczajnego utrzymania przewozu, wyczerpało uzyskany corocznie w kwocie 300 zł. dochód z poboru myta.

Przełożenie obszarów dworskich ordynacji łańcuckiej pobierając corocznie z dochodu mytniczego w Gniewczynie łańcuckiej, Białobrzegach i Budach łańcuckich po 60 zł. tudzież w Czarnej 100 zł., poniosło koszta utrzymania przewozów, które rocznie wykazane są w Gniewczynie łańcuckiej na 150 zł., w Czarnej na 100 zł. w Białobrzegach i Budach łańcuckich po 120 zł. Nadto przełożenie pomienione poniosło z własnych funduszów koszta dostarczenia dla przewozów nowych promów i lin drucianych a to 950 zł. w roku 1891 w Czarnej, 900 zł. w roku 1892 w Białobrzegach i 800 zł. w roku 1893 w Budach łańcuckich.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesji mytnicznych tak probstwu w Leżajsku jak wymienionym wyżej czterem obszarom dworskim ordynacji łańcuckiej na okres pięcioletni.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytnicznych probstwu w Leżajsku od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie i czterem obszarom dworskim ordynacji łańcuckiej od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem, a mianowicie:

#### 1.

Probstwu w Leżajsku, powiatu łańcuckiego, od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie, podług następującej taryfy:

a) od jednej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzynie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

#### 2.

Obszarowi dworskiemu ordynacji łańcuckiej powiatu łańcuckiego, od przewozu na rzece Wisłoku w Gniewczynie łańcuckiej.

#### 3.

Obszarowi dworskiemu ordynacji łańcuckiej powiatu łańcuckiego od przewozu na rzece Wisłoku w Czarnej.

#### 4.

Obszarowi dworskiemu ordynacji łańcuckiej powiatu łańcuckiego od przewozu na rzece Wisłoku w Białobrzegach.

#### 5.

Obszarowi dworskiemu ordynacji łańcuckiej powiatu łańcuckiego, od przewozu na rzece Wisłoku w Budach łańcuckich.

Od każdego z tych czterech myt, pod pozycją 2, 3, 4 i 5 wyszczególnionych, pobierać należy opłatę mytniczą podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz i nierogacizny  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.



Punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1) Radzie powiatowej w Tarnopolu na drodze powiatowej Tarnopol-Brody;

2) Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Słobódka-Sokołów;

3) Radzie powiatowej w Złoczowie na drodze powiatowej Złoczowsko-Ożydowskiej;

4) Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

### S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1) Radzie powiatowej w Tarnopolu na drodze powiatowej Tarnopol-Brody;

2) Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Słobódka-Sokołów;

3) Radzie powiatowej w Złoczowie na drodze powiatowej Złoczowsko-Ożydowskiej;

4) Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa.

Wysoki Sejmie!

1. Tarnopolski Wydział powiatowy prosi o przyzwolenie na dalszy pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopol-Brody pod warunkami koncesyi z dnia 12. stycznia 1890 (dz. u. kr. Nr. 18). na następny okres pięcioletni

Zdaniem Wydziału krajowego prośba ta zasługuje na uwzględnienie, zwłaszcza, że w porównaniu kosztów utrzymania omyconej drogi, wynoszących rocznie w przecięciu 7.532 zł. z dochodem mytniczym czyniącym 4.300 zł., okazujący się niedobór w kwocie 3.232 zł. obciąża fundusz powiatowy.

2. Staraniem Reprezentacyi powiatu stryjskiego i za przyczynieniem się subwencją z funduszu krajowego podjęta została budowa drogi powiatowej Słobódka-Sokołów i w roku 1894 ukończona na łącznej przestrzeni 8 klm. wraz z 18. mostami, z których jeden jest 20 metrów długi.

Koszta budowy tej drogi stanowiącej ważną arterję komunikacyi publicznej, wynosiły ogółem 27.297 zł. a koszta jej konserwacyi wyniosą rocznie 1.800 zł.

Celem ulżenia powiatowi ciężaru wykazanych kosztów konserwacyjnych, Wydział powiatowy prosi o wyjednanie koncesyi do poboru myta drogowo-mostowego na wyżej wymienionej drodze.

Z uwagi na powyższe powody oraz ze względu na okoliczności, że wybudowana droga oraz znajdujący się na niej most 20 metr. długi posiadają przepisane warunki do omycenia, Wydział krajowy mniema, że Rada powiatowa w Stryju może być uprawnioną do żadanego poboru myta wedle najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych.

3. W roku 1894 ukończoną została budowa drogi powiatowej Złoczowsko-Ożydowskiej na całej zamierzonej przestrzeni, to jest od gościńca rządowego w Złoczowie do dojazdu kolejowego Ożydów-Olesko, w łącznej długości 20 klm. — Na całej tej przestrzeni jest jedno myto w drugim kilometrze pod Złoczowem, którego pobór z wybudowaniem drogi na przestrzeni 8 klm. przyzwolony został Najwyższem postanowieniem z dnia 4. grudnia 1890 (dz. u. kr. Nr. 3 z r. 1891) wedle najniższej taryfy na drogach krajowych obowiązującej.

Obecnie Wydział powiatowy, pragnąc zabezpieczyć koszta konserwacyi nowo zbudowanej części drogi na dalszej przestrzeni 12 klm. prosi o zezwolenie na zaprowadzenie drugiego myta w trzynastym kilometrze pod Białym Kamieniem. Wydział powiatowy popiera swą prośbę następującymi datami. Koszta budowy całej drogi wynosiły razem 82.965 zł., z której to kwoty przypada na dawną część 39.077 zł., a na nową 43.888 zł. — Koszta zwyczajnego utrzymania drogi obliczone rocznie na 3.921 zł. znaleźć mogą pokrycie w dochodzie z pobieranego dotąd myta pod Złoczowem 1.360 zł. z dochodu, w razie zaprowadzenia myta pod Białym Kamieniem, przypuszczalnego w kwocie 1.200 zł. oraz z dodatków do podatków 1.361 zł.

Wobec powyższych dat, równie jak z uwagi na okoliczność, że droga Złoczowsko-Ożydowska ma ważne znaczenie nie tylko dla powiatu złoczowskiego, lecz także dla graniczącego z nim pod Ożydowem powiatu brodzkiego, Wydział krajowy oświadcza się za wniesioną prośbą i proponuje zgodnie z przyjętą normą postępowania, zniesienie koncesyi z dnia 4. grudnia 1890 (dz. u. kraj. Nr. 3 z r. 1891) a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Złoczowsko-Ożydowskiej na dwóch stacjach mytniczych a mianowicie pod Złoczowem i Białym Kamieniem, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kraj. Nr. 18. z r. 1872) taryfy klasy I.

4. Rada powiatowa w Kamionce strumiłowej na posiedzeniu z dnia 20. grudnia 1894 uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia opłat mytniczych na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa w Połonicznej i upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872) taryfy klasy I.



Wnieiona prośba, zdaniem Wydziału krajowego, zasługuje na uwzględnienie, a to z uwagi na następujące okoliczności.

Pomieniona droga obejmuje przestrzeń w roku 1894 wybudowanej drogi a mianowicie część tejże od Jabłonówki przez Grabowę w długości 5 klm. 400 mtr. i część od Chołojowa do Połonicznej w długości 5 klm. 100 metr. Nadto najpóźniej do końca czerwca 1895 wykończoną zostanie część drogi od Chołojowa do Połonicznej na przestrzeni 3 klm. 100 mtr. i z wykończeniem tej części drogi pragnie Reprezentacya powiatowa rozpocząć pobór myta w Połonicznej.

Koszta budowy wyż wspomnianej drogi z uwzględnieniem zapasów na rok 1895 przygotowanych wynoszą 60.450 zł.

Oddanie wykazanych przestrzeni drogi do użytku publicznego wymagać będzie stałej konserwacyi, której koszta na jeden kilometr wynosić będą około 300 zł. rocznie czyli na przeszło 13 kilometrów około 4.000 zł.

Nie obojętną rzeczą jest ta okoliczność, że Reprezentacya powiatowa wydaje corocznie na budowę i utrzymanie dróg w powiecie kilkanaście tysięcy złotych.

Z powodów wyżej przytoczonych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej, pod warunkiem, że pobór myta rozpocznie się dopiero po wykończeniu drogi z Jabłonówki do Chołojowa i oddaniu jej do użytku publicznego.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

#### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Tarnopolu na drodze powiatowej Tarnopol - Brody;
2. Radzie powiatowej w Stryju na drodze powiatowej Słobódka - Sokołów;
3. Radzie powiatowej w Złoczowie na drodze Złoczowsko - Ożydowskiej;
4. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa.

#### Art. I.

Radom powiatowym w Tarnopolu, Stryju, Złoczowie i Kamionce Strumiłowej nadaje się na lat 5 od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych fundusów powiatowych, a mianowicie:

#### 1.

Radzie powiatowej w Tarnopolu prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Tarnopol-

Brody, na dwóch stacyach podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

#### 2.

Radzie powiatowej w Stryju prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Słobódka-Sokołów, podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### 3.

Radzie powiatowej w Złoczowie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Złoczowsko - Ożydowskiej, na dwóch stacyach a to pod Złoczowem i Białym Kamieniem, podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 4. grudnia 1890 (Dz. u. kr. Nr. 3. z r. 1891), którą nadanem było Radzie powiatowej w Złoczowie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Złoczowsko - Ożydowskiej.

#### 4.

Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej prawo do pobierania myta na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa w Połonicznej podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Pobór myta na drodze powiatowej z Jabłonówki do Chołojowa rozpocznie się dopiero po oddaniu tej drogi do użytku publicznego na długości ośmiu kilometrów.



## Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Źrebięta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o niższeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu. Punkt 10. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku p. Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o kredycie melioracyjnym. (Aleg. 73.)

Wnioskodawca p. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wysoka Izbo! Sprawa, którą pozwoliłem sobie podnieść w swoim wniosku, ma już swoją tradycję w tej Wysokiej Izbie, bo już w roku 1878. Wydział krajowy zajmował się tą sprawą a to wskutek sprawozdania przedłożonego Wysokiemu Sejmowi przez komisję gospodarstwa krajowego i jej referenta p. Gorajskiego, który w roku 1880 obszerne sprawozdanie Wysokiej Izbie przedłożył i poczynił wnioski, mające na celu organizację kredytu melioracyjnego, który właśnie dla naszego kraju, jako rolniczego jest najwięcej potrzebny, albowiem dotyczą te wnioski przede wszystkim uregulowania kredytu melioracyjnego, dla melioracji trzeciorzędnych, ściśle rolniczych, które w najwyższym stopniu kraj nasz interesować muszą i interesują. Już wtenczas wnioski komisji gospodarstwa krajowego żywe nadzwyczaj budziły zainteresowanie we wszystkich kierunkach, a to naprzód z powodu wielkiej potrzeby, jaka da-

wała się odczuwać dla takiego kredytu, powtóre z powodu nowości myśli, mianowicie w kierunku prawniczym, w którym Sejm ówczesny żądał stanowczo i komisya gospodarstwa krajowego wypowiedziała przekonanie, że należy koniecznie dla kredytu tego przyznać pierwszeństwo hipoteczne bezwzględne, wreszcie także z tego powodu, że oczywiście finansowe przeprowadzenie i zrealizowanie tej myśli jako zupełnie nowej również napotykało rozmaite wątpliwości. Uchwała ówczesna Wysokiego Sejmu spowodowała pertraktacje z Wysokim Rządem.

Rząd dłuższy czas zachowywał się biernie. W roku 1885 zaledwie wyszedł reskrypt ministerjalny, którym przychylnie stanowisko Rządu zasadniczo zostało wypowiedziane, jednakowoż z żądaniem konkretnych zupełnie postulatów, i wniosków. Wśród tego czasu w królestwie węgierskiem podniesiono tę myśl i o ile jestem poinformowany z dyskusji sejmu węgierskiego, to motywa, które do uchwały w roku 1889 w królestwie węgierskiem doprowadziły, są identycznie te same, których nasza komisya gospodarstwa krajowego w roku 1880, jako motywów do poparcia swoich wniosków użyła.

Dnia 25. stycznia w roku 1892 z upoważnienia Koła polskiego miałem zaszczyt uczynić wniosek w Radzie Państwa i od tego czasu — zatem dwa lata już minęły — toczyły się pertraktacje pomiędzy pojedynczemi ministerstwami, aby można doprowadzić do skutku projekt do prawa. Jakoż rzeczywiście projekt ten został, obecnie przedłożony, jak świadczy alegat 1003. przedłożeń rządowych, w Radzie Państwa, gdzie najzupełniej i w całej rozciągłości motywa ówczesne komisji gospodarstwa krajowego z roku 1890 zostały uwzględnione w przedłożeniu rządowym. Przedłożenie to zawiera zasadnicze postanowienia, co do bezwzględnego pierwszeństwa hipotecznego dla kredytu melioracyjnego mającego się udzielić, określa rozmaite warunki, pod jakimi taki kredyt przyznany być może; stypuluje wysokość procentową, mających się wydawać papierów, sposób ich amortyzacji, przeprowadzenie samej melioracji, nadzór nad nią tak, że w ogóle prawo to, jeżeli będzie przyjęte — nie powiem dosłownie, jak zostało przedłożone, bo niewątpliwie komisya Rady Państwa może pewne zmiany pod względem kodyfikacyjnym przedsięwziąć — zawiera owo przedłożenie wszystko to, czegośmy żądali. Niewątpliwie, wobec przyjęcia w pierwszej chwili, wniosku, który miałem zaszczyt w imieniu Koła polskiego przedłożyć, w obec sympatycznego przyjęcia, jakiego doznał we wszystkich kołach, można się spodziewać, że w najbliższym czasie zostanie uchwalony. W obec tego zachodzi pytanie, dlaczego sprawę, na zupełnie pomyślniej drodze znajdującą się, zdaniem mojem, należało poruszyć w tej Wysokiej Izbie. Usprawiedliwienie, sędzę, że znajdzie się w następujących motywach.



Rolnictwo nasze, przechodzi od dłuższego czasu bardzo ciężką kryzys. Produkcya staje się droższą, a ceny produktów coraz niższe. Usiłowanie rolników idzie w tym kierunku, ażeby koszta produkcyi obniżyć, żeby tę produkcję o ile możności zabezpieczyć przed wszelkimi możliwymi przypadkami i złymi wpływami, a zważyć należy, że kraj nasz ze względu na swe położenie geograficzne i klimatyczne jest w bardzo niekorzystnych warunkach położony i że melioracye trzeciorderne, jeżeli już w innych krajach w szczęśliwszych warunkach pomysłne wydały rezultaty, szczególnie u nas na większą zasługują uwagę i daleko większą mają doniosłość.

Należy więc już w oczekiwaniu tego prawa przygotować się do tego, aby z jednej strony interesowani zrozumieli, że prawo mające przyjść, przyznaje im nadzwyczaj daleko idące ułatwienia, że dziś nikt bez wyjątku, w jakimkolwiek znajduje się położeniu finansowem, nie będzie mógł powiedzieć, że nie ma czem meliorować, bo przy każdym obdłużeniu hipoteki, jakiegokolwiek ono jest, przyznanie pierwszeństwa hipotecznego dla kredytu melioracyjnego pozwala na zacerpnięcie potrzebnych do przeprowadzenia melioracyi funduszków. I dla tego należy koniecznie taksamo w tej Wysokiej Izbie, jak w kołach interesowanych rolników dać wiadomość o mającem nadejść prawie, ażeby opinia publiczna w w interesowanych kołach była do tego przygotowana.

Z drugiej zaś strony niewątpliwem się wyraża, że jeżeli te ułatwienia wszystkie zostaną w ustawę przemienione, to już dzisiejszy ruch w tym kierunku, dzisiejsze zainteresowanie się tą sprawą będzie jeszcze żywszem.

Pomoc techniczna do wykonania tych technicznych robót będzie tak żywo pożądana, że dzisiejsze siły biura melioracyjnego w żaden sposób nie dadzą rady żądaniom słusznym, leżącym w interesie kraju i rolnictwa.

Z tych więc powodów zdawało mi się stosownem, ażeby w tem stadyum rzeczy poruszyć tę myśl znowu i odpowiednie czynniki wezwać do tego, ażeby wszelkie kroki przygotowawcze, które dla przyspieszenia i wprowadzenia w życie tej ustawy powinny być wprowadzone, już dziś były wprowadzone, już dziś zaczęto o nich myśleć.

Także kwestya finansowa jest również godną uwagi, a bank krajowy, który oczywiście w pierwszej linii jako jedyna instytucya w naszym kraju będzie powołanym niewątpliwie do przyjęcia na siebie finansowej części tej całej roboty, powinien się zastanowić, jak kwestyą poprowadzić należy, ażeby z bezpieczeństwem dla banku i z zapewnieniem dostatecznych kursów dla papierów melioracyjnych, całe to dzieło zostało w życie wprowadzone.

Proszę Panów! Co do pierwszego punktu wywodów, o których mówiłem, że zainteresowanie się jest żywe, to chyba cyfr przytaczać nie potrzebuję. Każdego roku ma Wysoki Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury na polu budowlń wodnych i zawsze znajdują się w tem sprawozdaniu wykazy, ile jest zgłoszeń do biura melioracyjnego, celem zrobienia planów, zdjęć i innych czynności, dla drenowania, nawodnienia. Z wykazów tych przekonano się można, że tym wszystkim żądaniom biuro melioracyjne podołać nie jest w możności — już w dzisiejszym stanie rzeczy. Trzydziestu dwóch jest funkcjonaryuszów w biurze melioracyjnem, z których trzech, zajmuje się pracami biurowymi, kolaudacją robót, sprawdzaniem rachunków i projektów budowlanych; dwunastu jest przy kierownictwie budowlń ustawowych, przy regulacyi rzek; teraz jeżeli Wysoki Sejm uchwali cztery nowe projekta ustawy o uregulowaniu rzeki Kisieliny i innych, potrzeba będzie jeszcze dalszych pięciu kierowników budowy; — ośmiu jest zajętych przy projektowaniu i wykonywaniu melioracyi prywatnych. Zdawałoby się, że to liczba stosunkowo dość duża, tymczasem to są tylko ekspozytury, które prócz prowadzenia melioracyjnych robót prywatnych mają tysiączne inne zadania, kolaudację robót krajowych i innych technicznych, tak że właściwie nominalnie tylko w bardzo krótkich odstępach czasu mogą się zajmować wykonaniem planów i projektów melioracyi prywatnych. Jeden technik, który zalicza się do biura, obecnie uczy się w Berlinie na specjalistę eksploatacyi torfu, trzech techników zostaje przy zdejmowaniu projektów i wodnych melioracyach, wskutek tego ten cały sztab jest w stosunku do potrzeb krajowych tak mały, a jeżeli zważymy, że w dalszem wykonaniu planu powziętego przez Wysoką Izbę na podstawie wniosków komisji gospodarstwa krajowego, jeszcze pięć dalszych ekspozytur ma się otworzyć w różnych miejscowościach kraju, to znowu ta potrzeba co raz brdziej wzrastać będzie i wzrastać musi.

Co jednak jest jeszcze więcej niepokojącym, to jest po prostu brak młodych techników, którzyby w kierunku melioracyi się kształcili. I tak n. p. bardzo przykry i rażący fakt, który jest wydrukowany na stronie 7. sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury na polu melioracyi wodnych. Wszak 1000 zł. to bardzo poważna kwota, a sądzę, że każdy młodzieniec, który ukończył szkołę wyższą w innych wydziałach, gdyby dostał takie stypendyum na dalsze kształcenie się, to mielibyśmy kandydatów bardzo wielu i bardzo dobrych.

Faktem jest jednak, że takie stypendya po 1000 zł. były do nadania trzy, dwa Wydziału krajowego a jedno rządowe, nie było jednak



kandydatów tylko dwóch, trzecie stypendyum nie zostało obsadzone.

Na technice lwowskiej jedynastu uczniów ukończyło technikę. Z tych pięciu można było wziąć pod rozwagę co do kształcenia się w kierunku techników melioracyjnych; jeden się zgłosił a czterech nie kompetowało.

Otóż rezultat jest taki, że na trzy stypendya zaledwie dwóch znalazło się kandydatów.

Jest to smutny objaw tembardziej, że jak wiemy, roboty wszelkiego rodzaju inżynierskie w naszym kraju zyskują pierwszorzędne znaczenie i zdawałoby się, że wobec tych szans, jakie dla techników się otwierają, powinien być napływ, ci ludzie powinni widzieć, że interes ich jest w tym kierunku, żeby się garnęli ku temu zawodowi, który w tych czasach, a nawet w dalekiej przyszłości daje niewątpliwe zapewnienie dobrej egzystencji.

Tu jednak spotykamy się z faktem, że młodzież w tym kierunku nie idzie.

Prawda, zaprzeczyć się nie da, że kandydaci na inżynierów muszą i powinni mieć przekonanie, że to jest służba ciężka, że powinni ciężko, sumiennie i rzetelnie pracować, ale też z drugiej strony i to mogą mieć przekonanie, że wobec takich cyfr, jak te stypendya po 1000 zł. ich wynagrodzenie za taką służbę będzie odpowiednie do ich trudów i stawianych wymagań. A z drugiej strony, proszę Panów, i w tym kierunku, chociaż realistycznym, nie trzeba zapominać o tem, że motyw służenia dobrze krajowi w kierunku, który ma pierwszorzędą doniosłość, powinien być przeciw etycznym momentem dla młodzieży, która w tym kierunku powinna się garnąć i zajmować posady tak żywo interesujące kraj i tak bardzo dla rozwoju ekonomicznego kraju potrzebne.

W kierunku drugim, w kierunku obeznania opinii interesowanych kół z brzmieniem przyszłej ustawy nadmienić winieniem, że w §. 1. ustawa powiada wyraźnie (czyta):

Den Vorrang vor allen Tabularhaftungen mit Ausnahme der Steuern und öffentlichen Abgaben“.

że dalej §. 2. określa warunek, pod jakim taka pożyczka ma być udzieloną, że wreszcie w tym samym §. pod ustępem 5 jest powiedziane, że papiery te i pożyczki nie mogą być wyżej nad 4% oprocentowane.

Tu zarazem niech mi wolno będzie zwrócić uwagę kół interesowanych, a w szczególności banku krajowego i rady nadzorczej, że stosunkowo ten niski procent (bo już z tego rodzaju zdaniem spotkaliśmy się) nie może i nie powinien powodować w danych warunkach targu pieniężnego zbyt niskiego kursu tych papierów, bo jeżeli się zważy, że z jednej strony absolutna pewność dla takich pożyczek jest zapewniona,

bo przychodzi na pierwszej hipotece każdego majątku gdzie zostanie taka pożyczka dozwolona, że egzekucyą zaległych procentów jest w politycznej drodze zapewniona, że amortyzacja jest przewidziana na lat 20, a więc stosunkowo dość krótko, to tego rodzaju przywileje, jakie temu kapitałowi się przyznaje, muszą koniecznie oddziaływać na kapitał, muszą go powodować do akcyi tego rodzaju, tak pewnej i niewątpliwie w żadnych innych warunkach nie mogących zachwiać się ani na jedną chwilę, gdzie ani jedna data spłaty procentu i amortyzacji nie może być spóźnioną. To jest motyw, sędzę, bardzo silny dla kapitałów, żeby nawet stosunkowo do niskiego procentu garnęły się w tym kierunku.

Jedna jeszcze bardzo ważna uwaga. §. 5. tej ustawy wyraźnie orzeka, że przyznanie pożyczek melioracyjnych w żadnym razie i pod żadnym warunkiem do rąk wypłaconym być nie może: każdy cent kapitału pożyczki będzie wydany za skuteczną już robotę, a więc nie może być tego wypadku, który w kołach opozycyjnych bywa rozsiewany, że może jakaś część tej pożyczki wpłynąć do kieszeni właściciela a potem wypłynąć na inne cele a nie melioracyjne. To jest stanowczo wykluczone, dlatego też chciałem, aby ten moment był podniesiony.

Mówiąc o niedostateczności sił biura melioracyjnego, wspomniałem również o braku kandydatów na inżynierów, pozycya w tym kierunku dosyć wydawała się nie różową. Jednak Wydział krajowy, chcąc rzecz tę przeprowadzić, miałby jeszcze jeden punkt wyjścia, ażeby do pewnego stopnia uzupełnić siły biura melioracyjnego, zastąpić je przynajmniej chwilowo, bo nie wątpię, że takie siły znajdują się w prywatnych stowarzyszeniach melioracyjnych, które powinny się wytworzyć i niewątpliwie się wytworzą. Jak daleko i o ile towarzystwa prywatne powinnyby otrzymać charakter pewnej autoryzacji władzy, jest to rzeczą rozpatrzenia się w stosunkach, w osobach wchodzących w skład towarzystwa i innych okolicznościach.

O tem nie wątpię, że takie towarzystwa u nas mogą powstać i powstaną z pewnością i będą mogły być w tym kierunku użyte.

Proszę Panów, sprawa jest bardzo ważna. Rolnikom interesowanym w niej tak żywotnie będą otwarte w najbliższej przyszłości wrota do robienia wszelkich wysiłen, aby utrzymać się przynajmniej w równowadze i nie dać zgnieść naciskowi, skądinąd na nas bardzo mocno wierzanemu.

Ziemia nie zginie, ale jeżeli zaniedbamy chwilę, w której należy wszystkie siły wyczerpać i wszystko zużytkować, to zginą ci, którzy obecnie ją posiadają, a zdaje mi się, że w interesie krajaj leży konieczność utrzymania się tak, jak jesteśmy.



Dlatego polecam Wysokiej Izbie swój wniosek, a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Stanisława Dzieduszyckiego o przymusowe tępienie myszy polnych. (Aleg. 74.)

Do uzasadnienia tego wniosku udzielam głosu p. St. Dzieduszykiemu.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki: Występuję przed Wysoką Izbą z wnioskiem na pozór małego znaczenia. Są jednak sprawy i rzeczy, które gdy się im bliżej przypatrzy, wydadzą się ważnymi, a nawet bardzo ważnymi. Do rzędu ich zaliczam sprawę, którą tu przedstawiam o owej drobnej myszce, na której wspomnienie uśmiecha się niejedna wesoła twarz, która jednak pojawiając się w tysiącach i miliardach przestaje być drobną rzeczą, a staje się straszną klęską i niszczy całe części kraju. Ponieważ Wysoka Izba składa się z rolników a także posłów, którzy reprezentują ich interesa, sądzę, że nie potrzebuję rozwodzić się szeroko nad tem, czem są klęski, które kraj ponosi. Ubolewam tylko nad tem, że tak późno na nowo poruszoną zostaje ta sprawa w Wysokiej Izbie — trochę *post festum*. Czy wina w tem rolników, raczy Wysoka Izba osądzić!

Jednak takie już nasze szczęście, że mówimy o wylewach rzek, gdy jesteśmy pod wrażeniem jakiegoś nowożytnego potopu, a o myszach wówczas, gdy nam czasy Popiela przypominają. (Brawo). Jednak w roku 1888 Towarzystwo gospodarskie lwowskie wniosło do Sejmu obszerny memoriał i projekt wniosku w tej sprawie. Następnie gdy w roku 1891 myszy wielkie szkody na Pokuciu zrzuciły, oddział pokucki tego towarzystwa (do którego mam zaszczyt należeć) wniósł na nowo petycję do Sejmu, prosząc o uchwalenie ustawy. W r. 1892 w kwietniu poleciła Wys. Izba Wydziałowi krajowemu wniesienie takiej ustawy na najbliższej sesji.

W sprawozdaniu Departamentu II. z roku 1892 czytamy, iż Wydział krajowy nie wnosi takiej ustawy, czeka wynalazku tak znakomitego środka do tępienia myszy, któryby był skutecznym a nie przynosił szkody ani zwierzętom ani ludziom. W r. 1893 czytamy znowu w sprawozdaniu, że czyniono próby co do tych środków. W r. 1894 zamieszczono o sprawie myszy może dlatego, że nas już zjadły, ale dowiedzieliśmy się, że Wydział krajowy wydał za pośrednictwem wędrownych nauczycieli 300 kilkadziesiąt złotych na wypróbowanie środków tę-

pienia myszy. Jednak tymczasem wędrowały i myszy i pojawiły się na Podolu i Pokuciu w tak mnogiej liczbie, że cały szmat kraju między Karpatami, Prutem, Zbruczem i Bugiem został przez nie niesłychanie uszkodzonym. W r. 1892 w styczniu, przyszedł Wys. Rząd z myślą wydania rozporządzenia, które Ministerium rolnictwa proponowało celem tępienia myszy.

Rozporządzenie takie miało tymczasowo zastąpić ustawę, jednak poszło ono tak samo jak i ustawa do kosza, a wszystkie te projekty, memoriały, wnioski i uchwały, dotąd nie wytepiły ani jednej myszy. Szkody zaś są takie. Zapewne Wys. Rząd i Wydział krajowy ma dokładne daty, dlatego też z nieśmiałością do cyfr przystępuję: Podole samo ma ziemi ornej 1,200.000 morgów a zasiewa najmniej 300.000 morgów oziminy. Z tego  $\frac{1}{3}$  część jest albo zupełnie zniszczona albo tak podminowana, że zimy przeżyć nie może.

Weźcie Panowie ołówki a dojdziecie do cyfry, do której ja doszedłem, że kraj poniósł ostatniej jesieni co najmniej 4,000.000 zł. czyli ośmiu milionów koron szkody. Zdaje mi się, że gdybyśmy ją byli przewidzieli, bylibyśmy przy dzisiejszym postępie środków niszczenia, energiczniej postępowali. I nie tylko kraj poniósł szkodę, bo jeżeli — o czem wątpić nie śmiem — władze skarbowe sprawiedliwie postępować będą przy odpisywaniu podatków, to na tej przestrzeni 150.000 do 200.000 zł. podatku odpisać są obowiązane a więc i Wys. Rząd poniósł stratę. Czyż dzisiejszy stan rolnictwa jest tego rodzaju, aby w obec konjunktur handlowych i naszego strasznego klimatu można było narażać rolnictwo na tego rodzaju straty? Sądzę że nie. Przeciw ogniom i gradom znajdujemy środki zabezpieczenia a przeciw myszom nie. W obec tego ratujmyż przynajmniej rolników, czem możemy. Walka poszczególnych właścicieli zupełnie tu pozostaje bez rezultatu. Ofiary są daremne, bo ta mysz wygubiona na jednym polu, milionami przychodzi z pola sąsiedniego. Tu potrzeba ofiar zbiorowych, pracy i usiłowań zbiorowych. Grecy dawni dali nam przykłady, że się umieli bronić energicznie przeciw nieprzyjaciołom. Ale i przeciw temu nieprzyjacielowi bronili się nieźle, albowiem Rząd grecki dał 60.000 zł. profesorowi Loefflerowi na to, żeby wytepił myszy w Grecyi. I jakkolwiek się rozmaici uczeni zapatrują na ten środek, ja tylko tę ofiarność podnoszę rządowi greckiego w obec tych 350 zł. które u nas na próby tępienia myszy znaleziono.

Niezapreczenie spotykamy się i tu z dobrą wolą i uznać to muszę w zupełności, bo gdy Wydział krajowy zażądał od lekarza, który był urzędnikiem rządowym, żeby robił próby co do systemu Loefflera, dano ze strony Rządu polecenie temu lekarzowi, żeby wziął się do tej pracy i rzeczywiście Dr. Krokiewicz miał coś



1000 próbek lasecznika owego systemu Loefflera wytworzyć. Nie wiem, co się z nimi stało, bo ci co mieli myszy, nie widzieli tych próbek i nie otrzymali ich — leżały w Wydziale krajowym w departamencie II. Zdaje mi się, że gdyby pod tym względem ustawa naturalnie taka, któraby była wprowadzoną i dopilnowaną, weszła w życie, gdyby nawet tymczasowo wydano rozporządzenie ze strony c. k. Rządu, przy poparciu ze strony Wydziału krajowego z podaniem środków tępienia myszy, których jest tak wiele, gdyby całymi siłami równocześnie obszary dworskie i gromady a hromada to wylukij czelownik przy poparciu ze strony Rządu i władz autonomicznych krajowych wzięły się do rzeczy, to wieleby zrobić można.

Trzeba tylko, by chaty włościańskie, plebanie, dworki i dwory razem poszły — a jeżeli w gminie ustana na jakiś czas spory między konserwatystą a ruchliwym radykałem, to sędzę, że im to tylko na zdrowie pójdzie.

(JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Przestrzegam Wys. Izbę, że sprawa zwłoki nie cierpi, że ziemia pali nam się pod nogami. Może myszy przezimują, czego im nie życząc (w Stryjskiem zimowały przez 3 zimy), wówczas najbogatszą część kraju zniszczą zupełnie i kłeska rozszerzy się dalej. Czy w tym wypadku przykład Grecyi nie powinien nam przyświecać, Wys. Izba osądzi. Dlatego mam pewną i ugruntowaną na słuszności nadzieję, że c. k. Rząd przyjdzie bezzwłocznie z rozporządzeniem i ofiarami, że Wydział krajowy, który miał trzy lata czasu do wytworzenia takiej ustawy, przyjdzie nie na najbliższej sesyi jak w moim wniosku proszę, ale jeszcze w ciągu bieżącej sesyi z ustawą o przymusowym tępieniu myszy, że komisya budżetowa dostarczy środków do tępienia, do wytworzenia tego rodzaju trucizny, którąby można po kraju rozsyłać i sędzę, że rozdzielać ją będzie gminom bezpłatnie, obszarom zaś dworskim po kosztach produkcji.

Polecając gorąco Wys. Izbie tę sprawę, muszę tylko prosić, niech Wys. Izba daruje, jeżeli tę sprawę czysto ekonomiczną uważam jako najważniejszą i długo nią Wys. Izbę nużyłem. Niech mi Wys. Izba przebaczy brak może zmysłu politycznego, z którego to powodu przypuszczam, że więcej pożytku można przynieść dla kraju wprowadzeniem tej ustawy w życie, niż niejednym innym, choćby nawet projektem reformy wyborczej, którym nas zamysłła Rada państwa uszczęśliwić. Może to brak zmysłu politycznego, ale zróbmyż coś dla rolników, by ich ochronić od nędzy.

Jeśli argumenta moje do przekonania Wys. Izbie trafiły, proszę odesłać mój wniosek do komisji gospodarstwa krajowego. Nie mogę do-

datkowego wniosku stawiać, rozpatrzywszy się jednak jeszcze w tej sprawie, przyjdę do komisji gospodarstwa krajowego z tą myślą, żeby poleciła Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zarządził wyprodukowanie potrzebnej ilości kultur lasecznika tyfusu mysiego i takowego zgłaszającym się obszarom dworskim udzielał po kosztach produkcji, gminom zaś bezpłatnie.

Dalej będę komisję gospodarstwa krajowego prosił, żeby poleciła Wydziałowi krajowemu, aby rozesłał i rozpowszechnił po kraju instrukcyę co do sposobu użycia powyższych środków, by choć w części usunąć zawisłą dalszą nad krajem kłeskę. Zaś na pokrycie i wyprodukowanie potrzebnej ilości kultur lasecznika i z tem połączonych wydatków, będę prosił, aby komisya gospodarstwa krajowego udała się do komisji budżetowej, aby przeznaczyła pewną kwotę nie przenoszącą 2.000 zł., żeby nareszcie Wydział krajowy miał takie środki w ręku, które skutecznie będą chroniły nas przeciw niebezpieczeństwu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 12.

Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowych, pocztowych i w żandarmeryi. (Aleg. 75.)

Wnioskodawca p. Michalski ma głos.

P. Michalski. W motywach wniosku, który miałem zaszczyt przedstawić imieniem swoim tudzież towarzyszy do łaski marszałkowskiej mieści się już uzasadnienie, to też powołując się na te motywa zauważyć muszę, że rozporządzenie to wydane zostało w roku 1869, a wyszło ono z łona samego gabinetu.

Że interes ogólny wymaga wprowadzenia języka polskiego w różnych gałęziach administracji państwowej jako języka urzędowego w urzędowaniu wewnętrznej służby, na to zdaje mi się dowodu nie potrzeba. Z biegiem czasu rozporządzenie powyższe zostało zapomniane i Wysoka Izba była zmuszoną wielokrotnie upomnieć się o to prawo. Przyszedł jednak dalej okres czasu, w którym stało się hasłem myśleć tylko o sprawach ekonomicznych, o sprawach społecznych a zaniechać wszystkiego, co jest narodowościowe, aby nie drażnić. Niewątpliwie, że w obec dawnych stosunków było to wskazane, ale ubolewania godną jest rzeczą, że to milczenie w sprawie dla nas najdonioślejszej, w sprawie języka polskiego przyniosło nam rezultaty ujemne.



I tak c. k. Dyrekcyja poczt, c. k. Dyrekcyja kolei, c. k. Oddział żandarmeryi używają języka niemieckiego w służbie wewnętrznej narażając przez to interesa ogółu a uszczuplając prawa nadane nam za inicjatywą Monarchy rozporządzeniem ministeryalnem z roku 1869 Sądzę, że upomnienie się o te prawa należące się nam, nie będą się kwalifikować jako rzecz drażliwa, bo prawa te istnieją, ale nie są wykonywane.

Bracia nasi pod obu zaborami walczą o każde polskie słowo, jako o najwyższy skarb narodowy, to też tembardziej niewolno nam sprawy języka polskiego w urzędach zaniedbywać. Wyrażam też nadzieję, że Wysoka Izba uchwałą swoją stwierdzi, że stoi w obronie tych praw nam należnych. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej. (Brawo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. — Z porządku dziennego następuje punkt 13.

Sprawozdanie komisji budżetowej o prośbie Reprezentacji gminy miasta Przemyśla o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemyślu, które będą wybudowane w miejsce 42 domów przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych (Aleg. 76.)

Sprawozdawca p. Dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 76).

P. Dr. Midowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o czasowem uwolnieniu od podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, tych budowli w kr. wolnem mieście Przemyślu, które będą nowo wybudowane w miejsce 42 domów, wykazanych osobną przez Magistrat miasta Przemyśla sporządzoną konsygnacją, jako przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych król wolnego miasta Przemyśla, będą nowo zbudowane w miejsce 42 domów, wykazanych osobną przez Magistrat miasta Przemyśla sporządzoną konsygnacją, jako przeznaczonych na zburzenie, wolne będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych na taki przeciąg czasu, na jaki budowle te odnośną ustawą państwową, pod warunkiem zbudowania ich w terminie tą ustawą oznaczonym, uwolnione będą od państwowego podatku domowoczynszowego.

#### Art. II.

Wykonanie ustawy tej polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniego Mroczkowskiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Antoniego Mroczkowskiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Wysoki Sejmie! Antoni Mroczkowski (l. 167) rozpoczął służbę 30. listopada 1878. W roku 1886 otrzymał przepisaną kwalifikację i od tej chwili w myśl ustawy z 1. stycznia 1889 art. 39 licząc mu się lata służby. Żądania swego o przyznanie mu lat przed kwalifikacją w drodze łaski



nie popiera żadnymi dwodami, któreby wykazywały nadobowiązkową jego pilność, przeciwnie fakt że od roku 1886 po dziś dzień nie otrzymał żadnego pięcioletniego dodatku raczej przeciw niemu świadczy. — Komisya nie przychyliła się zatem do jego żądania.

Atanazy Hyk (l. 177), nauczyciel w Bolestraszczyce rozpoczął służbę 28. maja 1860, pełnił ją do 30. sierpnia, poczem udał się na kursa preparandy we Lwowie, a otrzymawszy kwalifikację wstąpił powtórnie do służby w r. 1868. Lata służby liczą mu się zatem w myśl ustawy z 1 stycznia 1889 dopiero od 1868. Petent prosi, by mu wliczono do emerytury w drodze łaski także służbę pięcioletnią przed uzyskaniem kwalifikacji. Proszący nie przedłożył żadnych dowodów takiej pilności, gorliwości i skuteczności swej pracy, któreby prośbę jego poprzeć mogły; komisya nie może zatem przychylić się do jego prośby i polecić go łasce Wysokiego Sejmu.

Anatol Rozdzielski, emerytowany nauczyciel w Czernichowie, uprasza o policzenie 2 lat służby od 1854 do 1856. Rada szkolna krajowa przyznała mu emeryturę w stosunku  $\frac{38}{40}$  dekretem z dnia 30. listopada 1894 a to licząc mu służbę od dnia 19. listopada 1856, w którym to roku uzyskał patent kwalifikacyjny. Obliczenie to nastąpiło zgodnie z art. 39 ust. z dnia 1. stycznia 1889. Komisya nie widzi żadnych ważnych powodów, któreby przemawiały za uwzględnieniem życzeń proszącego.

Hilary Stroński (l. 414), nauczyciel w Krowicy Hołódzkiej rozpoczął służbę dnia 1. stycznia 1887 i pełnił ją do 20. czerwca 1888 to jest rok i pięć miesięcy. Potem nastąpiła prawdopodobnie przerwa w jego służbie. Dopiero w roku 1891 we wrześniu otrzymał kwalifikację i od tego czasu policzyła mu Rada szkolna krajowa lata emerytalne. Pomieniony Hilary Stroński uprasza o wliczenie 17 miesięcy służby do emerytury. Właściwie petent rozpoczyna dopiero zawód nauczycielski; komisya nie może zatem polecić go łasce Wys. Sejmu nie wiedząc czy służba jego będzie gorliwą i skuteczną. Komisya sądzi, że petent prośbę swą winien wnieść wtedy, kiedy zamierzy przenieść się w stały stan spoczynku.

Tak samo zapatruje się komisya na petycję Jana Częstucha (l. 348), nauczyciela w Hołuskowie (powiat nadworniański), który dopiero w październiku 1892 zdał egzamin kwalifikacyjny.

Petycyje Emila Wyszomirskiego (l. 166), Filipiny Kalinowiczowej (l. 319) i Konstantego Pendzyna (l. 415) należą do jednakowej kategorii. Petenci mianowani zostali tymczasowymi nauczycielami przy szkołach etatowych przed rokiem 1889 nie mając jeszcze kwalifikacji. Obowiązywała wówczas ustawa z 2. maja 1873 a mianowicie art. 38. tejże, który wlicza do eme-

rytury „wszystkie lata spędzone przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszego choćby tymczasowego mianowania na posadę nauczyciela lub młodszego nauczyciela“. Emerytura została im wymierzona po roku 1889, a więc na podstawie ustawy z 1. stycznia 1889 art. 39 „od dnia uzyskania kwalifikacji“. Rada szkolna krajowa stosowała słusznie ustawę obecnie obowiązującą. Petenci upraszają jednak, by im wliczono także lata służby przed otrzymaniem kwalifikacji. — Mogłoby to nastąpić na tej zasadzie, że żadna ustawa nie działa wstecz, że zatem emeryturę należy wymierzyć na podstawie ustawy z 2. maja 1873. W każdym razie byłaby to *benignu interpretatio legis*, która wtedy tylko nastąpićby powinna, jeśli powyż wymienieni petenci bardzo gorliwie i z dobrym skutkiem służbę swą pełnili.

Zbadanie tej okoliczności nie leży w możności komisji i musi być przydzielone Wydziałowi krajowemu, w tym też kierunku komisya przedkłada Wysokiemu Sejmowi swój wniosek.

Takiego bliższego zbadania potrzebuje także petycja Jakóba Nabaka (l. 163) nauczyciela w Wietlinie, który uprasza o wliczenie mu 19 miesięcy służby, których Rada szkolna krajowa przy wymiarze emerytury nie uwzględniła. Nie załącza on odnośnego pisma Rady szkolnej krajowej, ani nie podaje powodów, które też Rada szkolna krajowa podała odmawiając jego prośbie.

Cyryla Starkłówna (petycja l. 331) nauczycielka w Szczurowej, rozpoczęła służbę w 4-klasowej szkole w Tarnowie (dekretem Rady szk. okręg. z dnia 10. października 1873) jako bezpłatna pomocnica. W roku 1874 otrzymała roczną płacę w kwocie 100 zł. i pozostawała na tej posadzie do roku 1876. W tym roku straciła rodziców, a nie mając żadnego oparcia i nie mogąc się utrzymać z tak szczupłej płacy, przyjęła posadę nauczycielki w zgromadzeniu PP. Felicjanek w Bełzie a następnie w roku 1877 także posadę w Nowym Sączu w zgromadzeniu PP. Klarysek, gdzie do r. 1878 przebywała. W tym roku nadała jej Rada szkolna krajowa posadę starszej nauczycielki przy 3-klasowej szkole w Szczurowej. Pięć lat pracy nauczycielskiej w Tarnowie, Bełzie i Nowym Sączu Rada szkolna krajowa w myśl obowiązujących ustaw nie mogła przyjąć do emerytury. Ponieważ prosząca rozpoczęła zawód nauczycielski mając dostateczną kwalifikację, ponieważ dalej szkoły zakonne w Bełzie i Nowym Sączu mogą niejako uchodzić za szkoły publiczne, sądzi komisya, że należałoby petentkę, żądającą wliczenia powyższych 5 lat służby do emerytury polecić łasce Wysokiego Sejmu. Wpierw jednak należy rozpatrzyć, jaką była działalność p. Cyryli Starkłówny jako nauczycielki i czy gorliwością, pilnością i skuteczną pracą wykazać się może. Okoliczność tę zbadać i objaśnić winien Wydział krajowy, względnie Rada szkolna krajowa.



Opierając się na powyż przytoczonych wywodach komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycjami Jana Mroczkowskiego l. 167, Atanazego Hyka l. 177, Anatola Rozdzielskiego l. 293, Hilarego Strońskiego l. 414 i Jana Czestucha l. 348 — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

2. Petycye Emila Wyszomirskiego l. 166, Filipiny Kalinowiczowej l. 319, Konstantego Pendzyna l. 415, Jakóba Nabaka l. 163 i Cyryli Starkłówny — przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową, ewentualnie do przedłożenia odpowiednich wniosków.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 15. (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Zamarstynów o cofnięcie linii akcyzowej do granicy między Lwowem a Zamarstynowem albo o wciągnięcie całego Zamarstynowa w rejon akcyzowy lwowski.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminę Zamarstynów w powiecie lwowskim, przyłączono przed około 40 laty, to jest wtenczas, kiedy gmina należąc do tak zw. dominium nie mogła przeciw temu żadnych poczynić kroków, a mianowicie większą i ludniejszą część gminy Zamarstynowa do obszaru akcyzowego miasta Lwowa. Tą linią akcyzową rozdzielono gminę Zamarstynów na dwie nierówne części, pomiędzy którei prawie na kilkometrowej przestrzeni po obydwu bokach gęsto zabudowanej linii akcyzowej został tylko jeden punkt łączący obie połowy gminy — mianowicie rogatka, która właśnie rozwojowi całej gminy w najwyższym stopniu przeszkadza. Takie krzywdzące i niezemnieusprawiedliwione zarządzenie utrzymuje się w mocy aż do obecnego czasu i jest powodem różnych z tego wypływających krzywd i uposłedzeń gminy, które Wysokiemu Sejmowi podpisana gmina do światłej rozważki przedkłada.

Uprasza przeto Zwierzchność gminy Zamarstynowa: Wysoki Sejm raczy albo cofnięcie linii akcyzowej do dawniejszego miejsca t. j. na granicę pomiędzy Lwowem i Zamarstynowem, lub też wciągnięcie całego Zamarstynowa w rejon akcyzowy lwowski u Wysokiego Rządu wyjednać.

Gdyby cały Zamarstynów miał być w rejon akcyzowy wciągnięty, w takim razie uprasza gmina o nową ugodę z Magistratem m. Lwowa opartą na doświadczeniu, celem sprawiedliwszego

odszkodowania na korzyść gminy Zamarstynowa za pobierany przez miasto Lwów dodatek konsumcyjny miejski, jakoteż i od Wysokiego Rządu pewnej pomocy na szutrowanie drogi głównej w obrębie przyszłej linii akcyzowej całą gminę Zamarstynów obejmującej, wyjednać.

Komisya przychylając się do wywodów zawartych w petycji, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye gminy Zamarstynów w powiecie lwowskim o uchylenie szkód i niedogodności, na jaką ona narażoną jest w skutek przecięcia jej przez połowę linią akcyzową miasta Lwowa odstepuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania przytoczonych w niej okoliczności, ewentualnie do poparcia w drodze właściwej.

P. Dr. Goldmann. Proszę o głos.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Goldmann ma głos.

P. Dr. Goldmann. Wysoka Izbo!

Sprawa ta przedstawioną została Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniu pisanem i dlatego nie mogła dojść do wiadomości posłów, a tylko dowiadujemy się o niej ze sprawozdania, które nam szanowny p. referent ustnie przedłożył. Okoliczność, że szanowna komisya petycyjna z nadto łatwo przychyliła się do żądań niepopartych jeszcze żadnymi dokumentami, żadnymi dowodami, a tylko napisanych i że komisya uznaje już, że są słuszne, że są udowodnione i uzasadnione skłania mnie do zabrania głosu.

Nie wiem, czy komisya petycyjna miała sposobność i czas przekonać się o tem i dziwić się, dlaczego nie podała nam tych dowodów, tych dokumentów. Ponieważ jednak szanowny p. referent kończy swoje wywody wnioskiem odesłania do Wydziału krajowego, przeto przeciw temu wnioskowi wystąpić nie mogę i dlatego przeciw pierwszej połowie nie oponuję. Oponuję jednak przeciw drugiej części wniosku.

Jeżeli się rzecz odsyła do Wydziału krajowego, to trzeba zostawić, aby on sam z wnioskiem wystąpił, a nie nadawać kierunek, w jakim jego wnioski mają być przedstawione Wysokiemu Sejmowi. Może badania wykażą, że to, co gmina mówi, nie opiera się na fakcie, więc Wydział krajowy musi mieć możność przedstawienia Wysokiemu Sejmowi także i odmiennych wniosków, a nie być związanym przez komisję, względnie przez Wysoki Sejm. Dlatego ja pozwalam sobie prosić JE. ks. Metropolity, jako zastępcy Marszałka, aby raczył podzielić ten wniosek na dwie części, i będę za odesłaniem sprawy do Wydziału krajowego z opuszczeniem słów omawiających kierunek, w jakim Wydział krajowy ma swój wniosek przedłożyć.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; pan sprawozdawca ma głos.



Sprawozdawca p. Merunowicz. Przemówienie posła lwowskiego dzieli się także na dwie części: w pierwszej zaatakował motywa komisji, w drugiej zwraca się do wniosku. Otóż co do motywów, tj. czy komisja uznała je za słuszne czy nie, to decydującego wpływu na załatwienie rzeczy nie wywiera. Wydział krajowy, gdy przystąpi do zbadania, będzie mógł osądzić, czy motywa komisji są uzasadnione czy nie. Wniosek p. Goldmanna zmierza do tego, aby uchwalić tę dyrektywę, jaką niby komisja udzieliła Wydziałowi krajowemu. Tymczasem jedyna dyrektywa, jaka jest zawarta we wniosku zawiera się w tem słowie, aby Wydział krajowy w sposób właściwy rzecz poparł, tj. jeśli badania doprowadzą do tego, że Wydział krajowy uzna sprawę za godną poparcia, poprze ją w sposób właściwy.

Dotychczas sprawa ta opiera się na ugodzie dobrowolnej między Zamarstynowem a Lwowem. Otóż może być, że w drodze przedstawień będzie mogła gmina Zamarstynów uzyskać od Lwowa przychylniejsze uwzględnienie swych interesów.

(Przewodnictwo obejmuje JE. ks. Marszałek).

Znam tę sprawę osobiście i mogę zaręczyć ze strony gminy Zamarstynów, która zostaje w rozmaitych stosunkach zawisłości od Lwowa, jest wiele dobrej woli, by sprawę załatwić ugodowo. — Chodzi o to, aby przez interwencję Wydziału krajowego wyjednać jakieś sprawiedliwsze uwzględnienie interesów tej gminy, która przez rozdzielenie swego terytorium narażona jest na znaczne uciążliwości.

Wniosek Komisji zdąży do tego, aby Sejm raczył tę sprawę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i „ewentualnie do poparcia w drodze właściwej”. — Jeśli badania wykazą, że motywa przytoczone w petycji są słuszne i uzasadnione, wówczas wniosek nie przesądza o wyniku badań i dlatego nie rozumiem dlaczego p. Goldmann sprzeciwia się wnioskowi komisji.

Proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Stosownie do życzenia p. Goldmanna, podam do głosowania naprzód wniosek komisji z opuszczeniem słów: „ewentualnie do poparcia w drodze właściwej”. Kto tę część wniosku przyjmuje, rączy rękę pod nieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z dodaniem słów: „ewentualnie do poparcia w drodze właściwej” — rączy rękę podnieść. (Większość.) Kto jest za opuszczeniem tych słów rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Dodatek komisji został przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prow. dozorczy melioracyjnemu, veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

### Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia Władysławowi Ortyńskiemu, prowizorycznemu dozorczy melioracyjnemu veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Władysław Ortyński, były uczeń kursu dozorców melioracyjnych przy kraj. biurze melioracyjnem zamianowany został na podstawie świadectwa z wyniku egzaminu głównego dekretem z 18. września 1894 l. 33.375 prowizorycznym dozorcą melioracyjnym.

Gdy jednakże pomieniony dozorca przekroczył wiek normalny — urodzony bowiem dnia 10. czerwca 1847, liczy obecnie lat 47 — i tem samem nie posiada w myśl §. 3. ustawy służby krajowej, kwalifikacyi do przyjęcia go do służby etatowej, Wydział krajowy z uwagi, iż Władysław Ortyński jest jednym z najlepszych i najgorliwszych dozorców, życia nieposzlakowanego i pod każdym względem zaufania godnym, postanowił celem pozyskania dla służby krajowej tak pożytecznej i dobrej siły, przedstawić go łasce Wysokiego Sejmu o darowanie mu przekroczonych lat wieku normalnego.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy udzielić Władysławowi Ortyńskiemu, urodzonemu dnia 10. czerwca 1847 veniam aetatis celem uzyskania stałej posady dozorczy melioracyjnego przy kraj. biurze melioracyjnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Babice i innych, w sprawie eksploatacyi szutru w rzece Soła.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

### Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Babice oraz z 11-tu sąsiednich gmin z powiatu bialskiego z zażaleniem na sposób eksploatacyi szutru w rzece Soła.

Wysoki Sejmie!

Gmina Babice jak również 11 gmin sąsiednich należących do powiatu politycznego Biała przedstawiły zażalenie na sposób eksploatacyi szutru nagromadzonego w łożysku rzeki Soły. W szczególności gminy żalą się na tę okoliczność, że c. k. starostwo w Białej udzieliło pozwolenia na wydobywanie szutru przedsiębiorcy z Prus i że tenże przedsiębiorca wydobyty szuter w nadmiernej ilości, do 80.000 metrów kubicznych rocznie od lat 6 po za granicę państwa kolejami wywozi.

W dalszym ciągu swego zażalenia wspomniane gminy podnoszą, że na skutek tak nadmiernego wywozu szutru, drogi własne zamiast

kamieniem, piaskiem bywają szutrowane a wreszcie że z przedstawieniem właściwego stanu rzeczy odnosiły się do Wydziału powiat. w Białej oraz do Wydziału krajowego, jednakowoż jak dotychczas, bezskutecznie.

Wedle reskryptu c. k. starostwa z daty 9. lipca 1894 l. 15.278 udzielonego do wiadomości gminie Babice, rzeczywiście c. k. starostwo w Białej udzieliło zezwolenia przedsiębiorcy z Prus na eksploatację szutru z rzeki Soły.

Wspomniany reskrypt przy oznaczeniu planu sytuacyjnego łożyska rzeki obszernie określa warunki samejże eksploatacyi nie wspomina jednakowoż o pozwoleniu wywozu szutru po za granicę państwa. Przedsiębiorca nie stosował się ściśle do postanowień już wspomnianego reskryptu, bowiem na skutek zażalenia gminy Babice c. k. starostwo zarządziło komisyjne dochodzenie i reskryptem z dnia 28. listopada 1894 l. 27426 zasądziło przedsiębiorcę na grzywnę 100 zł. za nieprawidłowe wydobywanie szutru, nie wydając zakazu na dalszy pobór i wywóz.

Zważywszy, że nadmierne wydobywanie i wywóz szutru po za granicę powiatu i kraju spowodować może brak tegoż szutru na potrzeby dróg własnych;

Zważywszy, że wadliwe wydobywanie szutru wyrządzić musi dotkliwą szkodę gruntom leżącym nad brzegiem rzeki,

Komisyja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy;

Petycyę gminy Babice oraz 11tu gmin sąsiednich powiatu bialskiego z zażaleniem co do eksploatacyi szutru w rzece Soła:

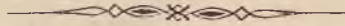
Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i stosownie do wyniku tychże badań, odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ostatni punkt porządku dziennego pozwolę sobie usunąć, jeżeli nikt nie zaoponuje i postawię go na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek o godzinie 11. przed południem. Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia będą dwie ustawy szkolne. Zresztą porządek dzienny będzie panom posłom do domów rozesłany.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 45 z południa.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

**z dnia 22. stycznia 1895.**

**Treść:** Spis petycyj. — Urlopy pp. Stan. Stadnickiego, Abrahamowicza, Merunowicza i Sapielhy. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację w sprawie więzionej w Tarnopolu młodzieży i na interpelację w sprawie naznaczania terminów urzędowych w dni świąteczne. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1894. — Pierwsze czytanie wniosku p. Zolla w przedmiocie zmiany ustawy kraj. z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego o wyznaczenie dożywotniej pensyi dla wdowy po ś. p. Oktawie Pietruskim. — Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy kraj. z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Nowym Sączu o zasiłek na budowę części drogi gminnej Czchów-Jakóbkowice. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej w przedmiocie petycji gmin i obszarów dworskich w powiecie Stryjskim, o subwencyonowanie budowy mostu na rzece Stryju we wsi Kruszelnicy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożonej przez Wydział krajowy ustawy w sprawie przeniesienia gminy Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Ropczycach do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Rzeszowie. — Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. — Głosy pp. Okuniewskiego i sprawozdawcy Stan. hr. Badeniego w rozprawie ogólnej. Rozprawa szczegółowa. Poprawka p. Skalkowskiego do art. 7. Głosy pp. Bobrzyńskiego, Skalkowskiego i sprawozdawcy St. hr. Badeniego. Uchylenie tej poprawki. Poprawka p. Okuniewskiego do art. 13. Głos p. Bobrzyńskiego. Cofnięcie poprawki. Poprawka p. Kowalskiego do art. 15. Głosy pp. Bobrzyńskiego, Antoniewicza i St. hr. Badeniego. Przyjęcie poprawki p. Kowalskiego. Poprawka p. Langiego do art. 20. Głos sprawozdawcy St. hr. Badeniego i cofnięcie poprawki. Głosy pp. Kramarczyka i sprawozdawcy Stan. hr. Badeniego do art. 30. Uchwalenie całej ustawy w drugim czytaniu. — Wybór 4 członków i 2 zastępców Rady nadzorczej Banku krajowego. — Wniosek p. Okuniewskiego o założenie seminarjum nauczycielskiego w Kołomyi lub Horodence. — Wniosek p. Dworskiego o przyspieszenie budowy mostu na Sanie w Przemyślu. — Wniosek p. Struszkiewicza o kolejach lokalnych Tymbark-Dobra i Swoszowice-Wieliczka lub Kraków. — Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 15 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Żdzisław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 107.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół siódmego posiedzenia jest przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

Spis petycyj,  
wniesionych do Sejmu po dzień 22. stycznia 1895.

663. L. s. 803. Wydział powiatowy w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o udzielenie koncesyi na pobór myta na drodze gminnej z Jabłonowa do Delatyna — do komisji drogowej.

664. L. s. 804. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Borkowskiego, o ułatwienie zakupna soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.

665. L. s. 805. Wydział powiatowy w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

666. L. s. 806. Gmina Dąbrowica, przez p. Żdzisława Tarnowskiego o bezwrotną zapomogę na budowę drugiej sali szkolnej — do komisji budżetowej.

667. L. s. 807. Zwierzchność gminy Jankowice, przez p. Wodzickiego, o bezprocentową pożyczkę dla rolników dotkniętych klęską powodzi — do komisji budżetowej.

668. L. s. 808. Gmina Ciche, przez p. Romanowicza, o zapomogę na budowę dwóch szkół — do komisji budżetowej.

669. L. s. 809. Gmina Wrzawy, przez p. Żdzisława Tarnowskiego, o zmianę projektu obwałowania Wisły i Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.

670. L. s. 810. Mieszkańce gminy Medyny, przez p. Romańczuka, o bezpłatny pobór surowicy — do komisji gospodarstwa kraj.

671. L. s. 811. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez p. Weigla, o założenie rolniczej stacyi doświadczalnej w Krakowie — do komisji gospodarstwa krajowego.

672. L. s. 812. Przytulisko uniwersytetu wiedeńskiego, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

673. L. s. 813. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej „Ojczyzna“ w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.

674. L. s. 814. Wydział Towarzystwa bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

675. L. s. 815. Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie, przez p. Stanisława Badeniego, o bezzwrotny zasiłek na budowę polskiej szkoły w Białej — do komisji budżetowej.

676. L. s. 816. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Starym Sączu, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płac nauczycielom — do komisji szkolnej.

677. L. s. 817. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Zaleszczykach, przez tegoż posła, o zrównanie płac nauczycieli z płacami urzędników państwowych trzech najniższych rang — do komisji szkolnej.

678. L. s. 818. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle, przez tegoż posła, o niższenie lat służby nauczycielskiej i polepszenie zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.

679. L. s. 819. Tenże, przez tegoż posła, o zrównanie płac nauczycieli z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych — do komisji szkolnej.

680. L. s. 820. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, przyłącza się do petycji głównego Zarządu Towarzystwa pedagogicznego o polepszenie bytu nauczycieli — do komisji szkolnej.

681. L. s. 822. Nauczyciele szkół ludowych okręgu rawskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

682. L. s. 823. Ignacy Hussakowski, kierownik szkoły dwuklasowej w Niżniowie, przez p. Barwińskiego, o polecenie Radzie szkolnej krajowej, przyjęcia go na kurs wydziałowy — do komisji szkolnej.

683. L. s. 824. Józef Adler, nauczyciel ludowy w Lipowej, przez p. Stan. Tarnowskiego sen., o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

684. L. s. 825. Jan Widlarz, nauczyciel w Lipniku, przez p. Kramarczyka, o zwrot kwoty 68 zł. 76 ct. nadpłaconych do funduszu szkol. okręg. za używanie gruntu — do komisji szkolnej.



685. L. s. 826. Mikołaj Horoszko, nauczyciel w Kuryłówce, przez p. Żardeckiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
686. L. s. 827. Bronisław Seidl, nauczyciel w Okocimie, przez p. Struszkiewicza, o przyznanie mu dodatku do pensji w kwocie 50 zł. — do komisji szkolnej.
687. L. s. 828. Henryk Moszyński, nauczyciel w Kalinowszczyźnie, przez p. Barwińskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkol.
688. L. s. 829. Mikołaj Raczyński, nauczyciel w Rzeczy, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o dodatkowe wliczenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
689. L. s. 830. Jakób Wacyk, gr. kat. katecheta w Tarnopolu, przez p. Barwińskiego, o wliczenie lat służby duszpasterskiej do zawodu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
690. L. s. 831. Tekla Sobotkiewicz, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Łyscu, przez p. Szeptyckiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
691. L. s. 832. Mieczysław Wierszyłowski w Monachium, przez p. Michalskiego, o subwencję na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
692. L. s. 833. Walerya Matkowska we Lwowie, przez p. Gniewosza, o wsparcie — do kom. budżetowej.
693. L. s. 834. Józef Mehoffer, artysta malarz, w Krakowie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
694. L. s. 835. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o zmianę postanowień ust. gm. z 12. sierpnia 1866 l. 19. Dz. ust. kr. odnoszących się do zarządu gminnego majątku — do komisji gmin.
695. L. s. 836. Bursa im. św. Mikołaja w Przemysłu, przez p. Antoniewicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
696. L. s. 837. Towarzystwo „Szkilna pomoc” we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
697. L. s. 838. Związek koleżeński byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, przez p. Hoszarda, o subwencję — do komisji budżetowej.
698. L. s. 840 Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie budowy drogi dojazdowej z Kopek do Krzczowa — do komisji drogowej.
699. L. s. 841. Gmina Siedliska, przez p. Rutowskiego, o uwolnienie od płacenia deklarowanej kwoty na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
700. L. s. 842. 24 gmin powiatu Kolbuszowskiego, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o za-
- pomogę dla ludności dotkniętej gradobiciem — do komisji budżetowej.
701. L. s. 843 Zarząd Towarzystwa Bursy gimnazjalnej w Samborze, przez p. Czyżewicza, o zasiłek do komisji budżetowej.
702. L. s. 844 Krakowskie Towarzystwo ratunkowe, przez t. p., o zasiłek — do komisji budżetowej.
703. L. s. 845. Wydział spółki wodnej dla osuszenia bagien rudnickich w Rudniku, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o subwencyonowanie robót przy osuszaniu bagien rudnickich w r. 1895 — do komisji gosp. kraj.
704. L. s. 848. Rada nadzorcza kraj. Towarzystwa dla handlu i przemysłu, przez p. Merunowicza, o pożyczkę amortyzacyjną z funduszu kraj. przemysłowego na cele kraj. przemysłu tkackiego — do komisji przemysłowej.
705. L. s. 849. Stanisław Chudzikiewicz, ekspedytor Wydziału kraj., przez Wydział kraj., o zaliczkę na płacę — do komisji budżet.
706. L. s. 850. Aleksander Lewartowski, asystent rachunkowy Wydziału kraj., przez Wydział kraj., o zaliczkę na płacę — do kom. budżet.
707. L. s. 851. Wiktor Tyblewicz, koncepista Wydziału kraj., przez Wydział kraj., o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
708. L. s. 852. Sylwery Strzelbicki, inżynier adjunkt krajowego biura melioracyjnego, przez Wydział kraj., o policzenie lat służby przy kolei spędzonych do służby krajowej — do komisji petycyjnej.
709. L. s. 853. Józef Szim, asystent manipulacyjny Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy, o veniam studiorum — do kom. petycyjnej.
710. L. s. 854. J. Hönigswald, c. k. Radca rządu, przez p. Szczepanowskiego, o pożyczkę bezprocentową w kwocie 50.000 zł. na założenie fabryki wyrobu kół tarczowych kutyh w Żywcu — do komisji przemysłowej.
711. L. s. 855. Nauczyciele szkół miejskich krakowskich, przez p. Zolla, o zmniejszenie lat służby i podwyższenie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
712. L. s. 856. Władysław Jankowski w Zborowie, przez p. Rożankowskiego, o subwencję w kwocie 4000 zł. na rozszerzenie warsztatu mechanicznego w Zborowie — do komisji przemysłowej.
713. L. s. 857. Ks. Jędrzej Górnisiewicz, przeor klasztoru OO. Dominikanów w Potoku złotym, przez p. Gniewosza, o zapomogę na dokończenie budowy kościółka w Ściance — do komisji budżetowej.
714. L. s. 859. Zwierzchność gminy Dobry szla-



- checkiej, przez p. Gniewosza, o zniżenie prestacji szkolnej — do komisji budżetowej.
715. L. s. 860. Wydział Towarzystwa filologicznego we Lwowie, przez p. Pilata, o zasiłek na wydawnictwo czasopisma filologicznego „Eos” — do komisji budżetowej.
716. L. s. 861. Nauczycielki szkół żeńskich w Podgórzu, przez p. Zolla, o zrównanie ich w dochodach z nauczycielkami Krakowa — do komisji szkolnej.
717. L. s. 862. Zofia Gołemberska, wdowa po literacie, zamieszkała we Lwowie, przez p. Chamca, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
718. L. s. 863. Władysław Skibiński w Próchniku, przez tegoż posła, o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
719. L. s. 864. Władysław Chmielewski, pisarz etatowy Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Urlopy otrzymali: p. Stanisław hr. Stadnicki na jeden dzień, p. Krzysztofowicz na dwa dni; p. Abrahamowicz uwiadamia, że z powodu, iż Rada powiatowa lwowska została na dzień dzisiejszy zwołaną, nie przybędzie na dzisiejsze posiedzenie.

J.E. ks. Sapieha prosi o dalszy urlop na dni ośm. Ponieważ przedtem urlop został mu przez Wysoką Izbę udzielony, przeto upraszam tych panów, którzy się zgadzają na przedłużenie tego urlopu na dni ośm, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. P. komisarz rządowy prosił o głos celem odpowiedzi na interpelację.

Komisarz rządowy hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 10. stycznia b. r. wniesioną została interpelacja do komisarza rządowego przez posłów p. Rutowskiego i tow. w sprawie aresztowań studentów w Tarnopolu, w której pp. interpelanci zapytują:

1. Dlaczego władze szkolne, mogąc załatwić całą sprawę we własnym zakresie środkami dyscyplinarnymi, skierowały ją na drogę śledztwa sądowego?

2. Dla jakich powodów, pomimo, że termin prekluzyjny w ustawie o postępowaniu karnem w §. 190 ustępie 2. dla więzienia śledczego ustanowiony, co do przeważnej większości oskarżonych dawno już minął, ci wbrew ustawie, z pogwałceniem praw obywatelskich, dotąd trzymani są w więzieniu?

3. Czy i kiedy władze sądowe zamierzają w myśl ustawy rozpiścić rozprawę główną dla osadzenia w mowie będącej sprawą i czy nie można przyspieszyć rozpisania rozprawy głównej tak, ażeby się mogła odbyć jeszcze w bieżącej styczniowej kadencji przysięgłych?

Odpowiadając na tę interpelację, muszę przedewszystkiem wyjaśnić, że między obwinionymi, których interpelacja wymienia, jest tylko dwóch uczniów gimnazjalnych i dwóch uczniów seminaryum nauczycielskiego, — a dalej trzech byłych uczniów tegoż seminaryum, z których jeden w chwili aresztowania był zajęty w pracowni ślusarskiej, a drugi był praktykantem leśnictwa. Ci więc, niemniej inne osoby w interpelacji wymienione, które nie są ani uczniami gimnazjalnymi, ani uczniami seminaryum nauczycielskiego, nie podlegają władzom szkolnym. Pominąwszy, że już z tego powodu władze szkolne we własnym zakresie całej sprawy załatwić nie mogły i gdyby nawet zastosowały były środki dyscyplinarne przeciw osobom im podlegającym, okoliczność ta akcyi sądów wcaleby nie uchylała — podnieść muszę, że §. 84 obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem wkłada na wszystkie władze i urzędy publiczne, a zatem i na władze szkolne obowiązek donoszenia natychmiast prokuratorji Państwa o czynach pod kodeks karny podpadających, które bądź to same spostrzegły, bądź też, które doszły do ich wiadomości. Z wykonania tego ustawowego obowiązku władzom szkolnym zarzutu czynić nie można.

Co do drugiego pytania powołują się pp. interpelanci na §. 190 ustępie 2 ustawy o postęp. karnem, według którego areszt śledczy w wypadkach §. 175 ustępie 3. tej ustawy nie dłużej jak 2, względnie 3 miesiące trwać może. To postanowienie §. 190 ustępie 2. ustawy o postępowaniu uarnem ma zastosowanie — jak słusznie pp. interpelanci podnoszą — do aresztu t. z. koluzyjnego, orzeczonego na podstawie §. 175 ustępie 3. powołanej ustawy, t. j. do wypadku, w którym areszt postanowiony został z powodu obawy, aby obwiniony nie utrudnił śledztwa przez wpływanie na świadków lub współobwinionych, zniszczenie śladów zbrodni i t. p. Jeżeli zaś areszt śledczy nie z tego powodu, lecz z innych przyczyn, a mianowicie z mocy §. 175 ustępie 2. lub 4, albo według §. 180 ustawy o postęp. kar. zawieszony został, nie ma w ustawie żadnego ograniczenia co do czasu trwania aresztu śledczego i ma być według §. 190 ustępie 1 powołanej ustawy uchylony natychmiast dopiero wtedy, gdy ustaną powody, dla których go orzeczono.

W danym wypadku postanowiły władze sądowe areszt śledczy przeciw obwinionym o zbrodnię zdrady głównej na podstawie §. 180 ustawy o postępowaniu karnem, który postanawia, że areszt śledczy musi być zarządzony, jeżeli chodzi o zbrodnię, zagrożoną karą śmierci albo karą co najmniej 10-letniego więzienia. Taki areszt co do czasu trwania żadną ustawą ograniczony nie jest. Czy śledztwo w danym wypadku trwa długo, zależy od subiektywnego zapatrywania; w każdym razie uwzględnić należy objętość sprawy. Liczba osób aresztowanych, których było zrazu 27; potrzeba kilka-



krotnego ich przesłuchiwania i dochodzenia prawdziwości obrony; konieczność przedsiębrania czynności śledczych także w okręgach innych sądów, bądź w drodze rekwizycyi, bądź przez sędziego śledczego, delegowanego z grona sądu obwodowego w Tarnopolu; mnogość czynów przedmiotem śledztwa będących; wreszcie konieczność badania coraz to nowych okoliczności i kwestyj, wyłaniających się w toku śledztwa — wszystko to musiało spowodować dłuższe trwanie jego, zwłaszcza, że w obec młodego wieku obwinionych i ciężkości zbrodni im zarzuconej, obowiązkiem było sędziego śledczego, badać z tem większą ścisłością wszelkie okoliczności, przeciw i za obwinionymi przemawiające.

Obecnie śledztwo jest już na ukończeniu i jeżeli nic nadspodziewanego nie zajdzie, będą akta w najbliższej przyszłości udzielone prokuratorowi państwa, którego obowiązkiem będzie w myśl §. 112. ust. o post. kar. w ciągu 8 dni albo wnieść akt oskarżenia, albo oświadczyć, że nie ma powodu do dalszego ścigania.

Dopiero po prawomocności aktu oskarżenia będzie mogła być rozpisana rozprawa główna.

W styczniowej kadencji sądów przysięgłych byłoby to wręcz niemożliwem, raz dlatego, że oskarżonym pod nieważnością musi być pozostawiony czas najmniej 8-dniowy od doręczenia wezwania do rozprawy dla przygotowania obrony — a powtóre dlatego, że w miesiącu styczniu w ogóle nie ma kadencji sądów przysięgłych w Tarnopolu, lecz pierwsza zwyczajna tegoroczna rozpoczyna się tam 25. lutego.

Władze sądowe dolożą starań i jest wszelka nadzieja, że uda się przyspieszyć czynności tak, iżby w razie wniesienia aktu oskarżenia rozprawa główna w pierwszej kadencji sądów przysięgłych, rozpoczynającej się 25. lutego, rozpisana być mogła.

W końcu pozostaje mi jeszcze ze względu na twierdzenie pp. interpelantów, jakoby obwinieni odbywali więzienie śledcze razem z pospolitymi przestępcami wbrew §. 184 proc. kar. podnieść, że obwinionych stosownie do tego przepisu umieszczono każdego w oddzielnej kaźni, że im dozwolono wszelkich możliwych ulg i że każdemu z nich dodano jednego z mniejszych przestępców dla utrzymywania porządku w kaźni i dla osobistej posługi, do czego oczywiście tylko osoby albo karę odbywające, albo w areszcie śledczym się znajdujące przeznaczone być mogły.

W tym kierunku ani przy peryodycznych rewizjach aresztów, raz na tydzień się odbywających, ani przy wizytacyi sądu obwodowego w Tarnopolu, dokończonej w październiku 1894 przez Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, który był we wszystkich kaźniach, w których obwinieni się znajdują; ani wreszcie do prezydium sądu obwodowego w Tarnopolu nie wniesiono zgola żadnego zażalenia, ani ust-

nie ani pisemnie, ani ze strony obwinionych, ani ze strony ich rodzin.

Na zasiedaniu Wysokoho Sojmu z 15. stycznia seho roku wnesenoju zistała interpelacja do prawtelstwennoho komisarja poslamy: panom Antoniewiczom i towaryszamy, w kotryj panowe interpelanty żałujut sia, szczo czasto wstriczajut sia słuczajji zawzywania storon ruskij narodnocy na terminy urjadowi w dni światoczni piśla obrjadu hrecko-katołyckoho.

Maju cześć' widpowisty na siu interpelacju, szczo w kożdym takim słuczaju, kotryj dijde do widomocy włastej werchownych, zarjadzenym buwaje dochodzenie, a jesły żaloba okazaesia prawdywoju, prowynwyszom wytykajesia newlastywe jeho postupjenje.

Z aktiw Prezydyi Namistnyctwa perekonawsia ja, szczo w czasi wid 1892 roku do kińca roku 1894 wpłynulo piat' żalob z powyższoj przyczyny. W kożdym słuczaju prykazano dochodzenie i okazałos, szczo łysze w dwuch słuczajach żaloba buła osnowanoju, w dwuch jnszych słuczajach, storony sami bez zawizwania jawyls w urjadi, a w odnim słuczajju wijt zawizwaw asystencyi żandarma dla wybyrania hroszewych kar szkilnych.

Osilkko mih ja w korotkij dorozii poinformowatys w krajewij Dyrekcyi skarbu i w wyższim Sudi krajewim i tam takoz zażalenia z przyczyny naruszenia świat ruskich abo ciłkom ne buło, abo duze ridko prycho diat, pry czim pomynty ne mozu, szczo sut czynnocy sudowi, kotri piśla obowiazujuczich prypysiw nawit w nedili i świata, czy rymsko- czy hrecko-katołycki, predpryniati buty musiat.

Szczoby wproczim podobni żaloby ne popowtarjalysia, Prezydyia Namistnyctwa, żelajuczcy widpowisty intencji wyrażenoj w interpelacji, ne załyszyt zawizwaty obiżnykom pidwlastni urjady, szczooby dniw światocznych wedla obrjadu hrecko-katołyckoho szczo do narodu ruskoho tak samo percersterihano, jak świat rymsko-katołyckych, — a dalsze widnesty sia w tej ciły takoz do Prezydyi cisarsko-korołewskoj Dyrekcyi skarbu i wyyszoho sudu krajewoho wi Lwowi, a ne sumniwajuś, szczo takie prypimnienie usunet i ti ridki słuczajji, w kotrych zhadani neprawylnocy jeszcze wstriczajut sia.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1894. (Aleg. 77).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odeśłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy ni kt głosu nie żada, roz-



prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt drugi (czyta).

Pierwsze czytanie wniosku p. Zolla w przedmocie zmiany ustawy kraj. z 15. Sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. (Aleg. 78).

P. wnioskodawca ma głos.

P. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Ustawa krajowa konkurencyjna z roku 1886 w wielu punktach jest niesłuszna i niesprawiedliwa, tego dowodzić sędzę byłoby zbyt ciężkiem. Wszakże już od 20 lat Wysoki Sejm domaga się poprawy tej ustawy. Kiedy Wydział krajowy wystąpił pierwotnie z projektem częściowych zmian tej ustawy, Wysoka Izba nie zadowolona się takim zatwierdzeniem, tylko żądała od Wydziału krajowego przedłożenia projektu nowej ustawy konkurencyjnej krajowej. Wydział krajowy uczynił zadość temu żądaniu w r. 1883, a wtedy wybrana przez Wysoką Izbę komisya konkurencyjna opracowała ten projekt i wystąpiła ze swoim sprawozdaniem i projektem całej ustawy konkurencyjnej.

Jednakże i ten projekt po żywej i bardzo gruntownej dyskusyi nie został przyjęty przez Wysoki Sejm, tylko odesłany napowrót do komisyi konkurencyjnej, która w roku 1884 wystąpiła znowu z projektem kilku nowel zawierających częściowe zmiany tej ustawy. I te nowele wyjąwszy jednej dotyczącej tak zwanego funduszu zapasowego, zostały przez Wysoki Sejm przyjęte. Jednakże uchwały Wysokiego Sejmu nie otrzymały najwyższej sankcyi, a to głównie ze względu na ustawę państwową z r. 1874.

Tymczasem z projektowanych zmian dwie były szczególnie ważne i naglące. Jedną dotyczyła osób, które w obrębie parafii miały majątek nieruchomości, jednakże nie mieszkając tamże, na mocy ustawy państwowej zwolnione były od obowiązku konkurencyjnego.

Celem uchylenia tej anomalii na wniosek p. Adama Jędrzejowicza Wysoki Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do zmiany w tym kierunku ustawy państwowej z r. 1874.

Druga z naglących i proponowanych zmian dotyczyła tak zwanych filialistów, względem których przy rozprawie sejmowej w r. 1884 zarysowały się tak w obrębie komisyi konkurencyjnej, jako też i w tej Wysokiej Izbie dwie opinie. Według jednej zwolnieni powinni byli być filialiści od obowiązku konkurencyi na kościół macierzysty i budynek parafialny w takim razie, jeżeli przy kościele filialnym ich kosztem utrzymany był osobny duchowny, któryby pełnił funkcję proboszcza. Według drugiej opinii, którą reprezentowała mniejszość komisyi, miało zwolnienie iść dalej, mianowicie dotyczyć, o ile się rozchodziło o obowiązek konkurencyjny co do utrzymania kościoła parafialnego, także i tych filialistów, którzy przy kościele filialnym ich ko-

sztem utrzymywany, nie mieli osobnego duchownego. Wysoki Sejm przychylił się do tej drugiej opinii, jednakże ustawa nie została sankcyonowana z przyczyn, o których poprzednio mówiłem.

Ponieważ jednak sprawa była nagląca, przeto Wysoki Sejm na mój wniosek przed kilku laty uchwalił projekt ustawy, według którego zwolnieni powinni byli być filialiści od obowiązku konkurencyjnego na kościół macierzysty i budynek parafialne w takim razie, w którymby osobny duchowny przy kościele filialnym był ustanowiony. Wychodziłem bowiem z tego założenia, że w tem ograniczeniu nawet i w ramach ustawy państwowej z roku 1874, da się ta zmiana przeprowadzić. Tymczasem poseł Okuniewski żądał dalszego jeszcze zwolnienia filialistów mianowicie w myśl uchwały sejmowej z roku 1884, a ponieważ Wysoka Izba w zasadzie uznała słuszność tego żądania, przeto uchwalono wówczas zarazem rezolucyą wzywającą Rząd do uczynienia takich zmian w ustawie państwowej, według których temu żądaniu mogłoby stać się zadość.

Tak rzeczy stały do końca roku zeszłego. Z dniem 31. grudnia 1894 sankcyonowana została nowa ustawa państwowa, która przede wszystkim uczyniła zadość rezolucyi sejmowej, uchwalonej na wniosek p. Adama Jędrzejowicza i to nawet w rozleglejszych rozmiarach, jak tego żądał p. Adam Jędrzejowicz, zastrzegając zarazem ustawodawstwu krajowemu określenie bliższych przepisów, celem przeprowadzenia tej ustawy.

Co się zaś tyczy filialistów, to uregulowanie tej kwestyi ustawa państwowa obecnie pozostawiła w zupełności ustawodawstwu krajowemu. Tak więc obecnie Wysoki Sejm może przeprowadzić wszelkie żądania, które dawniej były tu uchwalane.

Moglibyście Panowie mnie słusznie zapytać, czemu nie występuję z projektem podobnej ustawy? Otóż zaprojektowanie przepisów, któreby przeprowadziły obowiązek rozłożenia ciężarów konkurencyjnych na osoby, które dotąd według ustawy państwowej od tego obowiązku były zwolnione, nie jest rzeczą tak łatwą, trzeba całą kwestyę dokładnie zbadać, ordynaryatów biskupich się zapytać w tej sprawie, wtedy dopiero możnaby z projektem wystąpić.

Co się zaś tyczy filialistów, to projekt taki, jaki był uchwalony przez Wysoką Izbę, obecnie mojem zdaniem wniesiony być nie powinien. Naprzód są tam pewne ustępy, które umieściliśmy z tej przyczyny, aby umożliwić sankcyę ustawy ze względu na ówczesne ustawodawstwo państwowe, które (całkiem niewłaściwie) wyłączało filialistów ze związku parafialnego.

Następnie projekt ten nie zadawalnia, a raczej nie czyni zadość także słusznemu żądaniu wyrażonemu przez Wysoki Sejm wskutek wnio-



sku posła Okuniewskiego, która to uchwała zapadła w roku 1884. Z przedłożeniem zaś projektu, według którego zwolnieni byłiby wszyscy filialisci od obowiązku konkurowania w tych granicach, jakie zakreślił p. Okuniewski, z przedłożeniem takiego projektu zawahałbym się w tej chwili, a to raz dla tego, ponieważ nie wszystkie ordynaryaty biskupie były temu wnioskowi przychylnie, i tak ordynaryat łaciński temu się sprzeciwiał, a powtóre dlatego, ponieważ c. k. Rząd, kiedy podał nam przyczyny odmowy sankcyi najwyższej, przytoczył bardzo ważne powody rzeczowe, nad którymi dziś tak lekko do porządku dziennego przejść nie można.

Sądzę więc, że po ponownem zapytaniu ordynarjatów wynajdzie się jakaś pośrednia droga, która może nie zupełnie, ale do pewnego stopnia uczyni zadość wnioskowi p. Okuniewskiego i doprowadzi także do porozumienia pomiędzy ordynarjatami i c. k. Rządem.

Zresztą i ze stanowiska polityki ustawodawczej sądzę, że jest rzeczą o wiele właściwszą, uchwalić projekt ustawy, któraby zadość czyniła wszelkim żądaniom dawniej przez Wysoki Sejm uchwalonym, aniżeli występować z pojedynczymi nowelami.

To są przyczyny, które mnie skłoniły do wezwania c. k. Rządu, ażeby on przedłożył projekt.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku mego do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego przedmiotu do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest odesłany.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego o wyznaczenie dożywotniej pensyi dla wdowy po s. p. Oktawie Pietruskim. (Alegat 79.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Polanowski.

P. Polanowski. Zbytecznem jest wszelkie uzasadnianie mego wniosku, a chcę tu jedynie zaznaczyć, że liczne podpisy na wniosku tym umieszczone stwierdzają dowodnie, jaką czcią jest otoczona pamięć s. p. Oktawa Pietruskiego, męża, który literalnie do ostatniego dnia życia swego wytrwał na swoim stanowisku.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku mego do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z odesłaniem tej sprawy do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest odesłana.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy kraj. z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. (Aleg. 80.)

Dla uzasadnienia tego wniosku głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Piśla toho, szczo profesor Zoll pered chwyłēju o historycznym rozwoju ciloj sprawy widnosiaczoi sia do zminy § 9 ustawy konkurencyjnoj, rozpowia ja sprawdi ne mawbym mnoho skazaty, chyba łysz pojasnyty moje stanowyszczce, dlaczoho ja ne idu drohoju wskazanu czerez prof. Zolla, ale wybrajwem jenszu dorohu, a imenno predložywjem hotowe wnesenie zmirajucze do zminy § 9 ustawy konkurencyjnoj. Hołownym motywom moim buła ne osobista ambicija posła, kotoryj i w swoi ne łysz prawytelstwami syły wiryt, ale potreba sama, kotora domahaje sia tak sylno wid reprezentacyi krajewoj zminy toho §. 9, szczo wže czej nichto w tij Pałati ne skaže teper, szczo zmina §. 9 konk. zak. ne jest konieczna.

Choť ja z profesorom Zollem w suty riczy hodžu sia, chotiwbym własne zi wzhladu na pekuczu potreb zminy skorszym tempom dojty do čily i w tim łysz je rižnycia mezy nami. Ja bym podilaw dumku prof Zolla, jeslyby tu rozchodyło sia o jakus tiažku zakonodatnu robotu. alež tu rozchodyt sia tilki o oden paragraf, a w tim paragrafi o odno abo dwa słowa, i majem prymiry w zakonach krajewych ciloji Austryji jak ta sprawa uporiadkowana, zapytuwalyśmo sia wže raz wšich naszych ordynariatow, wyskazuwaw sia wže ne raz komisar praw. i czochož tu szcze czekaty? Ja dumaju, szczo tu wystarczyt odna dwi hodyny, szczo by siu sprawu komisija połahodyła a moi panowe, oblekszyt sia tiaharowi, kotoryj duže nesprawedlywo tiažyt na zwyž 1.300 naszych hromadach. Ja ne buwjem szcze tamtoho roku pereświdczeny o wełykij krywdi, jaku nanosyt zhadanyj zakon naszym hromadam, doki ne preczytawjem knyžki posła Plažka, kotora mene objasnyła i pereświdczyła, szczo wsi protesta ruskocho ludu protiwo rozkladu konkurencyjnomu buły až nadto opravdene.

Wykazaw imenno p. Plažek, szczo w naszym kraju ne powstawały filii naszi cerkowni tak jak w jenszych krajach, w naślidok wywinowania filii czerez matrix, w naślidok czoho mała potim „ecclesia matrix“ prawo domahaty sia wid doczki pewnoj pomoczy w razi swojej potreby — ale szczo na oborot, filie piwstawały w toj sposib, szczo hotowi parochii wlučzano do druhoi parochii i piddawano odnu odnij, szczo w kanonicznym prawi nazywaje sia „unio per subjectionem“.

Stało sia to piśla regulacyji Josefa w r. 1787, koły to z 3.532 parochii piwstały raptom 2.166 a z tych 2 166 nyini majemo 1872. — Sły z troch tysiaczy parochii zrobyło sia 1.800 parochii, to ja mohu śmiło skazaty, szczo materni cerkwy i kostely łysz zbohaczuwały doteper swoimi filijami ne dawšy im za to niczoho i szczo dla-



toho najmniejsi nie ma racji, szczyoby istnuwaw toj stosunek dalsze. Ne mohu ja czerez to prychylyty sia takoz do pohladiv Wydiu krajewoho, kotryj chotiwby maty zwidnenych lysz tych filiaristow, kotri majut swoho expozytury, bo takich filii u nas raptom 15 abo 16. Robyty zakon dla 15 filii, a leszyty 1.317 filii, to nesprawedlywo.

Dumaju dalsze, szczyo pohlad hr. kat. ordynarjatu jako najbilszyj interesowanoho w toj sprawie, najbilsze maje maty znaczinje, bo koly toho obriadu filii jest' 1317, to ordynarjat latoryniskij wykazujuczij lysz 55 filii, — a znow ordynarjat wirmenskiej ani odnoi filii menche uwzhladni buty powynni.

Ne uwarzaju ja widpowidnym zluczuwaty sprawy §. 9 (o filialistach) ze zminoju ynczych §§. konk. zakona. Pewno, szczyo w mnohych toczkach toj zakon jest nesprawedlywyj prymirrom §. 12, hde na wydatki i sluzbu cerkownu przyznaje sia cerkwam 50 a kostelam 100 zl., a tak samo nesprawedlywyj je rozdil prestacyi konkurencyjnych. Ne rozumiju, dlaczoho dalsze do storin konkurencyjnych zaczysleno po pry parochu ordynarjat, patronu lyszien odnoho reprezentanta najbilsze kontrybujuczoi hromady. Ta mymo toho wsioho twerdzu, szczyo uchylenie wsich tych nesprawedlywostej moze szczye zadyaty a ne moze nijak zadyaty zalahodzenia tot §. 9 konk. zak., kotryj najnesprawedlywysze w switi kaze filialistam az dwa razy konkurowaty na potreby cerkowni i kostelni

Ja dumaju, szczyo krassze i lutsze bude do toj boluczej sprawy prystupyty jak najskorsze, sly to kosztuje nas tak malo czasu, a ne zadyaty na polahodzenie szczye ynczych spraw i tak prodowzaty neprawidla. Chotiw ja zrazu wnesty, szczyoby moje wnesenje jak tamtoho roku buo prydilene do osibnoj komisiji konkurencyjnoj, koly odnak wnesenje profesora Zolla do komisiji administracyjnoj zistalo wideslane ja pid wzhladom formalnym proszu takoz, szczyoby moje wnesenje zistalo wideslane do komisiji administracyjnoj (Brawo.)

Marszalek. Czy zada jeszcze kto glosu? (Nikt.) Gdy nikt glosu nie zada, rozprawa zamkneta. Kto sie zgadza z odeslaniem wniosku tego do komisiji administracyjnej, raczy ruke podniesc. (Większość.) Wniosek jest odeslany.

Nastepuje punkt 5.

Sprawozdanie komisiji drogowej z petycji Rady powiatowej w Nowym Sączu o zasilek na budowe czesci drogi gminnej Czchów-Jakóbkowice. (Aleg. 81.)

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński ma glos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (zaczyna czytac sprawozdanie z aleg. 81.)

P. Duklan Słonecki. Uwolnic od czytania.

Marszalek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto sie z tym wnioskiem zgadza, raczy ruke podniesc. (Większość.) Jest przyjety.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalic:

Poleca sie Wydzialowi krajowemu, aby do budowy czesci drogi gminnej Czchów-Jakóbkowice od mostu na rzece Bialej przy prof. 73 az do polaczenia tejze z droga krajowa w 36. kilometrze w gminie Jakóbkowice, przyszedl w pomoc Wydzialowi powiatowemu w Nowym Sączu zasilkiem z funduszu subwencyjnego dla drog gminnych i powiatowych do wysokosci 50%, zas dodatkowo z funduszu na rekonstrukcje drog krajowych przeznaczonego, do wysokosci 25% ogolnych kosztow budowy, wedlug planow przez Wydzial krajowy zatwierdzonych, dokonac sie majacej.

Marszalek. Rozprawa otwarta. Czy zada kto glosu? (Nikt.) Gdy nikt glosu nie zada, rozprawa zamkneta. Kto przyjmuje wniosek, komisiji, raczy ruke podniesc. (Większość.) Wniosek jest przyjety.

(Wice-Marszalek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Wice-Marszalek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Nastepuje punkt 6.

Sprawozdanie komisiji drogowej w przedmiocie petycji gmin i obszarow dworskich w powiecie stryjskim, o subwencyonowanie budowy mostu na rzece Stryju we wsi Kruszelnicy. (Aleg. 82.)

Sprawozdawca p. Franc. Jędrzejowicz ma glos.

Sprawozdawca p. Franc. Jędrzejowicz (zaczyna czytac sprawozdanie z aleg. 82.)

P. Duklan Słonecki. Uwolnic od czytania.

Wice-Marszalek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto sie z tym wnioskiem zgadza, raczy ruke podniesc. (Większość.) Wniosek jest przyjety.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Franc. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalic:

Przyznaje sie subwencye z funduszu krajowych na budowe mostu na rzece Stryj we wsi Kruszelnica do wysokosci 15% ogolnych kosztow, a nadto z funduszu pozyczkowych udziela sie bezprocentowej pozyczki do wysokosci 25%.

Wice-Marszalek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy zada



kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożonej przez Wydział krajowy ustawy w sprawie przeniesienia gminy Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Ropczycach do okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie (Aleg. 83.)

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83.)

P. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą przez Wydział krajowy proponowaną ustawę.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów Reprezentacji powiatów w Ropczycach i w Rzeszowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

#### Art I.

Gmina Pstrągowa wraz z obszarem dworskim ma być przeniesioną z okręgu Reprezentacji powiatowej w Ropczycach do okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

#### Art III.

Wykonanie ustawy tej poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje punkt 8.

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. (Aleg. 84.)

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni ma głos.

Sprawozdawca JE. p. hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 84.)

P. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Okuniewski.

P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Zakim przy specjalnej dyskusji w tej sprawie budu mihi sowistno nad koźdim paragrafom głosowaty, prosywby m p. referenta, szczo by buw łaskaw uspokoity mene w hde jakych wzhladach i daty meni pojasnie nie w riczach, katori meni ne buły jasne przy czytaniu jeho sprowzdania. Znachodźu ja imenno w motywach sprawozdania ustup takij:

Komisya szkolna proponując uchwalenie tej rezolucyi wskazuje w sprawozdaniu na potrzebę ustawy, któraby umożliwiła organizacyę „tak potrzebnych szkół wydziałowych“.

Zaraz ale kilka ustupiw przyhaduje nam p. referent, szczo tii szkoły wydiłowi wprowadźeno uże raz w 86 roci, ale zaraz potim Sojm uznaw je za nepotribni ne widpowidajuczci ciły i poły szajuczcu żeński szkoły wydiłowe wsi insi, krom szkoły w Sokalu poznosyw.

Szukaw ja za motywamy toj skoryj zminy. Ta znajszow tilko dwa, kotri mene odnak pereświdczyty ne mohły:

Skazano tam imenno, szczo ne buło pored tym knyżok, uczyteliw — a teper ony znajszły sia. Pytaju, czy wystarczyłyby tohdy buły do cilkowitoho uchylene szkil wydiłowych, toti dwa braki: widpowid oczeydna „ni!“ szczo by tilki brak uczyteli i knyżok wystarczyw Soj-

mowy do cilkowitocho zwynienia szkół, zresztow w zasadi dobrych i potribnych, toho prypustyty ne mih ja.

Raptom w 5 czy w 6 lit Sojm zminaje swoje pereświdczenie i uznaje, szczo ti szkily, kotori uznaw za neodpowidni uznaje za požadane. Dumaju, szczo potribno pojasnienia i pan referent pid tym wzhladom wyjasnyt nam tuju sprawu.

Iduczy dalsze za tym tokom dumok i prydywlawajuczy sia własne tym nowym szkołam wydiłowym znajszowjem w projekti prawytelstwenim, a tak samo i komisijnim, stisłe unormowanie predmetiw, kotori majut sia wykładaty w tych szkołach.

Pryznajus, szczo to mene trochi zdywowało, robyt sia oczywydiaczki nowyj eksperyment z szkołamy, kotri raz nepoweły sia i uže z hory ide sia w zakoni tak daleko, szczo aż specifickuje sia predmety, kotri tam predpodowaty sia majut. Ja łysz szcze żdaw, czy i podilu hodyn ne umistyt nasz projekt do zakonu. Czy se ne za skoryj eksperyment? czy ne włastywiszcze seb buło polysztyt siu sprawu egzekutywi?

Ta rozhladajuczy sia blyższe w peredmetach, kotori tut prypysani zistaly (zastanowyyw sia ja) czy to ne možlywe, szczo by odna i ta sama szkoła, pidhoduwłala naraz i do zawodowych szkół, n. p. stolarskich, ślusarskich, szewskich i t. d. i w toj sam czas do seminariw? „Czy to sia daś w oden hornec pomistyt? Jakoś meni to ne wydaje sia možlywym.

Iduczy dalsze i rozczytujuczy sia w planie naukowym, znachodzu, szczo prypysani sut na prymir dla szkół żeńskich tyi samy predmety, szczo dla mužeskich z odnym dodatkom, szczo tam majut buty zminy poroblone: „dla właściwych tej płci potrzeb, nposobień i przyszłego jej stanowiska w rodzinie“. Tym zahalnymkom oprokydaje sia włastywto to, szczo popered o prypysanych predmetach szkilnych skazano, ale sły to maje buty słuszne, tobym dodaw, szczo najwłastywsem bułoby w tych szkołach wydiłowych nauka obowiezkowa higieny i gospodarstwa domowoho.

(P. Dr. Bobrzyński: „Jest“)

Jest ale tylko w wyższych szkołach żeńskich, o kotrych howoryt §. 14, ale pry wydiłowych szkołach toho ne ma.

Idu dalsze. Ne mohu zapereczyty, szczo czytajuczy zakon doznaw ja myłoho wrazenia, szczo duch toho zakonu preniaty je postupom i dobroju wołaju. Wydzu to imenno w §. 20. i 24. Wprowadzenie osibnych kursów rolnicznych w kożdym powiti dalsze nauki dla ditej ne obowiazacznych szcze do szkoły, starszych analfabetiw kalikiw i t. d. świadczyt o duże dobroj woli włastej szkilnych.

Szczo do kursiw rilnychych, muszu z własnoho pereświdczenia skonstatowaty, szczo zamawazaw w Horodenci, szczo dumka ta była duże

szczęśliwa; ti uczyteli, kotori majut buty rozsładnykamy toj hałuzy nauki w naszych powitach majut množestwo dobrej woli i nezmirowanej ochoty do praci.

To muszu tutki pidnesty, jak takoż skonstatowaty szczo dobrir czołowika dyrektora szkoły rilnychych p. Bastycznazna w Horodenci, kotryj tomu nowomu dilu ciłyj napriam daty maje, duże buw szczęśliwyj. Hde nejakie chyby treba odnak takoż pidnesty. Po perwsze, w złuczeniu toj instytucyi z welykim obszarem barona Romaszkanazna buw i jest newłastywij.

Koły majut pryhotowywaty uczyteli do gospodarstwa silskoho małoho, to złuczono taki szkoły z obszarem dworskim majuczym 3 tysiaczy morhiw, chyblaje zowsim swoju cil? Jak otže z odnoj storony buła szczęśliwa dumka zi wzhladu na osobu dyrektora, szczo by w Horodenci zrobyty toj eksperyment, tak z druhoj storony dywno je i žal, szczo złuczenu tu szkołu z baronem Romaszkanem i jeho obszarem dwirskim

Pozwolu sobi premirom nawesty oden fakt, szczo by to, szczo dwa czy try razy, kazano uczytelom nyszczyty myszy na łanach barona Romaszkanazna, choti se oczywydno ne tak buło prznaczeno dla nauki uczyteliw jak dla korysty p. barona Romaszkanazna i treba buło aż pewnoj z storony uczyteliw opozycyi, szczo by perestaly w tim naprianku ich nadużywaty, szczo mołodzi szkilna w internati Horodeńskim hołowno służył p. Romaszkanu, se stara uže ricz.

Radby ja pry sij nahodi pospytaty pana referenta, czy kursa rylniczi po odynokim powitem zalożyty sia majuczi majut zastupyty 3 litni kursa dopowniajuczi a dalsze, czy do takoj szkoły rilnychych w powiti budut mohły chodyty i uczennyki z innych szkół? Tut toho wsioho ne wydzu, skazanoho a treba to precin tak ustroitly, szczo by i inszi uczennyki do toj szkoły chodyty mohły.

Prychodzu dalsze do Art. 30., kotryj wydaje sia meni zasadnyczym. Do teper obowiazkowuj czas nauki rozpoczynaw sia z kińciem roku szestoho, a prawytelstwenyj projekt widuwaje toj czas na kinec roku semoho, z tym dodatkom, szczo rodeczi ditej skorsze rozwytych możut żadaty, szczo by ich ditej pryniato do szkoły uže zi skinczenym rokom 6tym. Utiszewem sia tym, bo dity selski dijstwo w szestym roci sut szcze za mało do nauki rozwyneni! Projekt komisyi stanowyt odnak inaksze, każe, szczo dity tak jak do teper majut rozpoczynaty swoju nauku z kincem roku 6toho, wilno odnak rodeczam prosyty, szczo by dity ich nerozwyty wstupały do szkoły doperwa z ukinczenym rokom semym. Zdawaloby sia na pozir riżnycia newetyka, a odnak tak ne jest. Bo zapytuju, kotrych bilszej ditej w naszym kraju, czy rozwynenych z kińcem wże roku szestoho, czy protywno, a koły przyznae, szczo bilsze jest u nas nerozwy-



nenych selańskich, to po szczoż wkładaty na tych nerozwynenych i ich nepysmennyh rodydziw obowiazok wnoszenia podań do włastej o pryjniatie do szkoły doperwa z 7 rokom?

Pytaju sia dalsze, kto maje pozwalaty na to i czytaju (czyta):

„W miastach, w których obowiazek ucześnieczania do szkoły trwa lat siedm, może Rada szkolna krajowa:

a) przyznać ze względu na stosunki miejscowe uwolnienie od ucześnieczania do szkoły w roku siódmym ogólnie dzieciom pewnych przedmieść“.

Czyż se sowitno wkładaty na rodydziw selan obowiazok za kożdu swoju dytynu pysaty do rady szkilnoj, płatyty stempli itd. Pišla projektu prawytelstwennoho prosyłyby rodyczy bohatszych, bo dity ich sut sylnijsze i bilsze obrazowane i mohut wże z kincem szestoho roku rozpoczynaty nauku a pišla projektu komisiji majut o to prosyty rodyczy bidnijszy. Dla rodydziw intelihentnych pisanie takoho podania ne sprawlaje żadnoj trudnocy, inaksze z selanamy, i dlatoho woliwym, szczozy projekt prawytelstwennoj buw prywernenyj.

Na tim kińczu, zasterihajuczy sobi wnese-  
nia poprawok pry poodynokych §§.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badieni. Wysoka Izbo! Komisya może tylko wdzięczną być posłowi Okuniewskiemu, że z jednej strony uznał, że duch jaki z tej ustawy wieje jest z pewnością zdrowy i postępowy, a zarazem, że dał komisji możność wyjaśnienia pewnych okoliczności, które w swoim przemówieniu podniósł.

Przedewszystkiem zapytuje p. Okuniewski, co się stało, że na wniosek komisji szkolnej Sejm przed 6 laty szkoły wydziałowe zniósł i że znowu na wniosek tej samej prawie komisji w roku bieżącym ma je wprowadzić w życie.

Otóż zdaje mi się, że pod tym względem znalazł w sprawozdaniu komisji powody i wskazówki. Kiedy Sejm krajowy na wniosek komisji szkolnej szkoły wydziałowe zniósł, miał przed sobą już i wówczas zdanie komisji w sprawozdaniu, że ona wcale nie traci nadziei, że w niedalekiej przyszłości szkoły wydziałowe dadzą się wprowadzić, że zatem już wtedy ta komisja szkolna uznała potrzebę i pożytek szkół wydziałowych w kraju. Ztąd nadzieja, że te szkoły wydziałowe, które wówczas nie przyjęły się w kraju naszym przyjmą się dziś? Nietylko na tem polega ta nadzieja, że mamy książki, nauczycieli, jakkolwiek ten ostatni czynnik jest pewnie bardzo ważny i miarodajny, ale nadzieja ta pochodzi ztąd, że szkoły wydziałowe dzisiejszą są inne, aniżeli były przedtem.

Zresztą nie ulega wątpliwości, że kraj w ostatnich latach znacznie się rozwinął, powstały liczne szkoły fachowe, zakłady przemysłowe, które potrzebują młodzieży lepiej przygotowanej niż to się w szkole ludowej elementarnej stać może.

Reforma, którą proponujemy, jest wynikiem postępu i rozwoju kraju — rezultatem jego potrzeb, które muszą się zmieniać.

Reforma obecna opiera się na tem, że dotychczasowe ustawy szkolne tworzyły już pewną podstawę, na której budować dalej można, a nie można było budować wtedy, kiedy tego fundamentu nie było.

Pierwsza szkoła wydziałowa została zaprowadzona ustawą z roku 1873 więc równocześnie ze szkołami ludowymi na podstawie obowiązującej ustawy, a więc nie można się dziwić, że to, co w roku 1873 było zaprowadzone równocześnie z innymi szkołami jeszcze się przyjąć nie mogło, a dziś się przyjąć może, kiedy mamy do czynienia z rezultatami szkół po latach 23. Zresztą muszę dodać, że szkoła wydziałowa dzisiejsza jest inną jak wówczas. Najpierw trwa o rok a względnie o dwa lata mniej, po drugie szkoła wydziałowa może dziś przygotowywać do licznych szkół zawodowych, których przedtem nie było. Było to naturalne, że jeżeli ktoś miał iść do szkoły wydziałowej, a nie widział zarazem zawodu ani dalszych szkół, do których mógłby przejść, to szedł niechętnie.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Ustawa z roku 1885 jak Panom wiadomo, wprowadziły do szkół wydziałowych postanowienie, że szkoła wydziałowe mają być połączone z rodzajem prawie jakiejś małej szkoły zawodowej. Zdaje mi się, że to także pod pewnym względem utrudniło powodzenie tych szkół, bo wskutek tego mogą się do tych szkół garnąć ci, którzy chcieli potem wstąpić do pewnego zawodu.

Inni znów obawiali się szkół wydziałowych, by ich zanadto specyjalnie nie kształciły i że wskutek tego nie będą przygotowani do innych zawodów. W ostatniej ustawie chcieliśmy tego uniknąć, urządzając szkołę tak, aby kształciła i przygotowywała w ogóle, a nie kształciła do pewnych już ściśle oznaczonych zawodów.

Jeżeli Szanowny Poseł nie przywiązuje wagi do tego faktu, że mamy przygotowywanych nauczycieli, to zdaje mi się, że czyni nie słusznie. Dowodzić, że nauczyciel jest podstawą i warunkiem dobrej szkoły, zdaje mi się nie potrzeba. Jeżeli w ostatnich czasach przez specyjalne kursa dla nauczycieli mamy pewien zasób nauczycieli wydziałowych z kwalifikacją do szkół wydziałowych i to w tem nie wątpliwie leży też ważny argument za założeniem tych szkół, i rękojmia, że szkoły zadaniu odpowiedzą



Co do szkół żeńskich, zdaje mi się, że Szanowny poseł w toku przemówienia przekonał się, że jest tam dodane: „nie tylko w rodzinie ale i w życiu“, co jednak znaczenie tego paragrafu zmienia, a zarazem odpowiada pewnej analogii między szkołami żeńskimi a męskimi. Niewątpliwie szkoły żeńskie będą miały cel sposobienia dziewcząt do stanowiska w rodzinie i w życiu a więc także do szkół zawodowych i seminaryów nauczycielskich. Wątpliwość czy szkoła wydziałowa jedna i ta sama może przygotować do szkół zawodowych równocześnie do seminaryów wydaje mi się nie uzasadnioną. Zdaje mi się, że w tem słowie „przygotowywać“ znajduje się zarazem odpowiedź na to pytanie, wszak ona nie ma kształcić do pewnego zawodu nie już na nauczyciela lub nauczycielkę, ale ma przygotowywać. Co to znaczy przygotowywać? Przygotowywać, znaczy to dać dziewczętom lub chłopcom ten zasób wiadomości i ogólnego wykształcenia, któreby pozwoliło korzystać z tego, czego szkoła zawodowa lub seminaryum będzie uczyć.

Zdaje mi się pod tym względem nie ma trudności i że ten poziom ogólnego wykształcenia, który szkoła wydziałowa daje jest zupełnie równomiernie potrzebny tak do szkół zawodowych, jak do seminaryów. Mamy zresztą pod tym względem doświadczenie. Co do seminaryów nauczycielskich, wszak wiemy, jaki dziś mamy materyał w seminaryach; są to chłopcy którzy ukończyli 4-klasową lub jeden albo dwa lata gimnazyum, albo wyjątkowo tylko znajdują się tacy, którzy ukończyli cztery klasy gimnazyalne. Ktokolwiek się bliżej zetknął z tą sprawą, ten wie, że jedną z wielkich trudności w seminaryach nauczycielskich jest różnorodność materyału który tam przychodzi. Jeżeli przeto przez zaprowadzenie szkół wydziałowych wprowadzimy do seminaryów materyał bardziej jednolity, to oddamy usługę seminaryom nauczycielskim, na których nam tak wiele zależy.

Poruszył p. Okuniewski pytanie, dlaczego ustawa ta wymienia przedmioty, których ma uczyć szkoła wydziałowa. Pod tym względem możnaby wskazać na ustawę państwową, oznaczającą również przedmioty, które mają być uczone w szkołach już nie wydziałowych, lecz i w szkołach ludowych, jak tego żądał pan poseł. Ale zdaje mi się, że tu jest jeszcze prócz tego pewien powód praktycznej natury. Jakżesz mogłaby ustawa specjalnie oznaczać, jak sobie te szkoły wyobraża, czem one mają być, i czego mają uczyć, zdaje mi się, że trudno byłoby skreślić jakieś zasadnicze ogólnikowe postanowienia, któreby dały dowód, jak sobie komisya względnie Rada szkolna krajowa te szkoły wyobrażała; a szczególnie wobec częstych pod tym względem wątpliwości i dyskusyi w tej Wysockiej Izbie mogliśmy się narazić na zarzut że te szkoły wydziałowe mają już z góry zakres na-

uczania zbyt daleko idący, że chcemy porobić z nich jakieś wyższe zakłady naukowe.

Zdawało się komisyi i Radzie szkolnej krajowej stosownem, ażeby z góry te obawy usunąć, i z góry wskazać, czego szkoła wydziałowa ma uczyć.

Zresztą w ustawodawstwie krajowym mamy ten sam precedens, albowiem w ustawie z roku 1885 na podstawie ustawy państwowej z roku 1883 są uznane takie wszystkie przedmioty, które mają być uczone w szkołach wydziałowych, a jest tylko ta różnica, że podczas gdy tam jest wymieniona specjalna technologia tu w naszej ustawie jej nie ma. Więc chcieliśmy jasno określić, do czego szkoła wydziałowa dąży i czego ona ma uczyć.

Teraz Szanowny poseł podniósł tu z wielkiem uznaniem rzecz zupełnie nową, którą ustawa projektuje a mianowicie uzupełniające kursa rolnicze przy jednej z czteroklasowych szkół w każdym powiecie. Skoro ta kwestya została tu poruszona, to niech mi wolno będzie z tego miejsca z naciskiem podnieść, że jakkolwiek komisya zgadza się i uznaje za dobrą i korzystną myśl, jaka tkwi w tem postanowieniu, to jednak największą wagę do tego przywiązujemy, żeby te szkoły tylko z wielką ostrożnością były wprowadzane w życie i tylko tam gdzie wszystkie warunki powodzenia już przy założeniu zapewnione będą, taki uzupełniający kurs rolniczy wszedł w życie.

Im goręcej życzymy sobie wszyscy, by te kursa rolnicze nie tylko powstały lecz się rozwijały i stale u nas przyjęły, tem bardziej obawiamy się, by przez zbyt szybkie lub w niewłaściwym miejscu albo chwili założenie szkoły powodzenie kursów zostało na szwank narażone.

Co się tyczy tego, że ta szkoła będzie szkołą powtarzającą, zdaje mi się, że czem innym być nie może, jeżeli nie ma być szkołą fachową. Wszak szkołą ludową być nie może, chociażby ze względu na wiek dzieci, byłoby niemożliwem z dziećmi mającemi 6 albo 7 lat urządzić kursa rolnicze, bo przedewszystkiem muszą być te dzieci przygotowane należycie, żeby potem mogły korzystać z kursów; a zatem musiałaby to być szkoła zawodowa, co do ustawodawstwa szkolnego krajowego nie należy, zatem nie może to być nic innego, jak tylko nauka dopełniająca.

Co do rozmiarów tej nauki dopełniającej na kursie rolniczym, zdaje mi się, że ustawa słusznie zostawiła tu pewne dość szerokie ramy. Jestto próba. Jeżeli ta szkoła uzupełniająca się rozwinie, jeżeli ludność miejscowa będzie się na te kursa garnąć, ilość godzin będzie mogła być powiększona. Dzieci z pobliskich wsi będą mogły z pewnością z kursu rolniczego korzystać. Trudno przypuścić, żeby zaraz z początku można



liczyć na to, żeby dzieci z odległości kilku mil miały uczęszczać na naukę, ale zdaje się, że w promieniu 5—6 kilometrów dzieci będą mogły z nauki korzystać. Naturalnie w pierwszym rzędzie będą korzystać dzieci miejscowe, ale ponieważ jest to szkoła pomyślana tylko w tych miejscowościach, gdzie są szkoły czteroklasowe, więc można przypuścić, że się te szkoły zapełnią już miejscowymi dziećmi.

Co się tyczy kwestyi, czy dziecko ma rozpoczynać naukę szkolną z ukończonym szóstym czy siódmym rokiem życia, zdaje mi się, że szanowny poseł słusznie powiedział, że choć różnica jest niewielka między tem co proponuje Rząd a komisya, to jednak różnica jest i to zdaje mi się znaczna. W sprawozdaniu choć pobieżnie, ale staraliśmy się wskazać, co nas spowodowało do zrobienia tej różnicy. Musimy się liczyć z tem, że dziś przymus szkolny w piątym i szóstym roku najtrudniej da się przeprowadzić, dlatego, że bardzo znaczna część ludności rolniczej, szczególnie uboższej, chce koniecznie żeby dziecko w jedenastym lub dwunastym roku życia uwolniono ze szkoły, aby go użyć do lżejszych robót gospodarskich.

Jeżeli przeto mamy wielką trudność dzisiaj, aby dziecko w jedenastym i dwunastym roku skłonić do chodzenia do szkoły, wydawało się nam niemożliwem, żeby jako środek zaradczy, została uchwaloną taka zmiana ustawy, w skutek której dziecko do ukończonego trzynastego roku życia musiałoby do szkoły na codzienną naukę uczęszczać.

Zdawało nam się, że trudno powiedzieć: nie chcesz w jedenastym i dwunastym roku życia do szkoły chodzić, to będziesz posyłał w trzynastym roku. Nam się zdawało, że przedewszystkiem koniecznem jest, byśmy mieli w szkole wszystkie dzieci, które mają lat 11 i 12, a kiedy to osiągniemy, wtedy będziemy mogli myśleć o tem, żeby później rozpoczynały naukę szkolną.

Zresztą wydawało nam się, że to postanowienie musi być w związku z postanowieniami ustawy o nauce dopełniającej, że musimy pamiętać, że jeżeli nauka dopełniająca jest obowiązkową, to dziecko po ukończeniu 12. roku będzie obowiązane do chodzenia na naukę dopełniającą przez 3 lata, że przeto to dziecko do 15. roku zostawać będzie w związku ze szkołą. Zdawało się nam, że dalej z przymusem iść niepodobna. Moglibyśmy powiedzieć tak jak proponuje c. k. Rząd: dziecko ma zaczynać naukę z ukończonym siódmym rokiem, a wyjątkowo na życzenie rodziców już z ukończonym szóstym rokiem. Powiedzieć tu jednak należy, że każdy nauczyciel woli mieć dzieci bardziej rozwinięte w szkole; jeżeli przeto dzieci tylko wyjątkowo już po ukończonym szóstym roku do szkoły mogłyby być przyjęte, to prawdopodobnie bardzo mało mogłoby z tego wyjątku korzystać, a rodzice narażeni byłiby na trudności ze strony nauczy-

cieli. Zresztą członek komisji bardzo szczegółowo obeznany z potrzebami ludności wiejskiej, poseł Kramarczyk, stanowczo oświadczył się za tem, żeby nauka szkolna rozpoczynała się z ukończonym szóstym a wyjątkowo tylko, jeżeli dziecko jest nierozwinięte fizycznie lub umysłowo, z siódmym rokiem. Zdaje mi się, że tu nie można mówić, że z tego będą korzystać dzieci mniej lub bardziej zamożne lecz, że to zależeć będzie od stosunków z włościanami pojedynczych gmin i okolic.

Zdaje mi się, że temi kilku słowami odpowiedziałem na wszystkie kwestye poruszone przez p. Okuniewskiego. Pozostaje tylko polecić ustawę tę życzliwości Wysokiej Izby i dodać, że w każdym razie ustawa ta przyniesie nam zmianę w niejednym kierunku na lepsze, bo naprzód wprowadza szkoły wydziałowe w 32 miastach, zawiera szczegółowe i dokładne postanowienia co do nauki dopełniającej, która była zawsze życzeniem i postulatem Sejmu i która jest konieczną, jeżeli szkoła ludowa ma przynieść rezultaty; dalej wprowadza ona kursa rolnicze, które też były zawsze życzeniem Wysokiej Izby, wprowadza postanowienia co do przymusu szkolnego i daje możność wykonania przymusu.

Sądzę więc, że ustawa ta odpowiada potrzebom kraju i dlatego polecam ją do przyjęcia Wysokiej Izbie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie artykułów.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni. Muszę zwrócić uwagę, że w tytule I. ustawy opuszczone jest słowo „publicznych“, tudzież że w ustępie pierwszym art. 1. w ostatnim wierszu zamiast słowa „czasu“ ma być „stanu“ (czyta):

Tytuł I.

O zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych.

A) Szkoły pospolite.

Art. 1.

Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych, i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą.

W szkołach pięcio- i więcej klasowych nauka ma być tak rozłożoną i prowadzoną, ażeby uczniowie po ukończeniu czwartego roku nauki z pomyślnym skutkiem byli dostatecznie przysposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 1. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.



Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni. W artykule 2. proponuję małą zmianę. Mianowicie w drugim wierszu zamiast słowa „w promieniu“, ma być „w obwodzie“; (czyta):

Art. 2.

Szkoła publiczna ludowa ma być wszędzie zaprowadzoną, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi i po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu, znajdzie się więcej niż 40 dzieci obowiązanych do nauki szkolnej, któreby w razie przeciwnym musiały chodzić do szkoły oddalonej więcej niż o cztery kilometry od ich mieszkania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam Panów o głosowanie. Kto przyjmuje artykuł 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni (czyta):

Art. 3. Liczba nauczycieli w każdej szkole stosować się będzie do liczby jej uczniów.

Jeżeli liczba uczniów zapisanych z początkiem roku szkolnego na naukę codzienną przez trzy następujące po sobie lata osiągnie w przecięciu 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela; o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160, i w tym stosunku dalej.

Gdzie zostanie zaprowadzoną nauka półdniowa, przypadnie stu uczniów na jednego nauczyciela.

Rada szkolna krajowa podniesie jednak w szkole liczbę nauczycieli po nad ten wymiar, jeżeli na opłacenie nadliczbowych nauczycieli i dostarczenie potrzebnego lokalu znajdują się środki pochodzące z dobrowolnego zobowiązania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 3., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Art. 4. Dziewczęta mają pobierać naukę oddzielnie od chłopców, o ile warunki danej szkoły na to pozwalają.

Szkoła sześcioklasowa i piąta klasa szkoły pięcioklasowej nie mogą być pod względem płci młodzieży mieszane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. 4., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Art. 5. Jeżeli w szkole czteroklasowej we wszystkich klasach, a w szkole więcejklasowej w czterech klasach niższych muszą być otwarte oddziały równorzędne, ma Rada szkolna krajowa prawo szkołę tę podzielić na dwie szkoły osobne.

Gdzie stosunki miejscowe peryodycznie lub trwale uczęszczanie młodzieży do szkoły jedno-

lub dwuklasowej wiejskiej bardzo utrudniają, a gdzie ze względu na liczbę dzieci dane są warunki ustawowe rozszerzenia tej szkoły, tam zamiast ją rozszerzać, należy otwarcie drugiej szkoły zarządzić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. 5., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Art. 6. Nauczanie chłopców może być poruczone nauczycielkom tylko w niższych klasach szkoły ludowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 6., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W art. 7. w ustępie trzecim, w wierszu czwartym trzeba dodać słowa: „o kosztach“ zakładania i utrzymywania

„Art. 7. W miastach zaliczonych w art. 11. ustawy krajowej z dnia 15. czerwca 1892 (Dz. ust. kr. Nr. 40) do klasy I. II. i III. zaprowadzone będą szkoły wydziałowe, osobne dla dziewcząt, a osobne dla chłopców.

„Do założenia takiej szkoły przystąpi jednak Rada szkolna krajowa dopiero wówczas, jeżeli w danem mieście klasa szósta szkoły sześcioklasowej liczyć będzie najmniej trzydziestu uczniów a względnie uczenic.

„Koszta założenia i utrzymania tych szkół wydziałowych, pokrywać należy w sposób określony ustawą z dnia 24 kwietnia 1891 (Nr. 49. ust. kr.) o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych, tudzież o funduszach szkolnych

„W innych miejscowościach szkoły wydziałowe mogą być założone, jeżeli znajdują się fundusze potrzebne dla trwałego pokrycia kosztów ich utrzymania“.

Marszałek. Do artykułu tego udzielam głosu p. Skałkowskiemu, na jego żądanie.

P. Dr. Skałkowski. Ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że między motywami komisji do tego paragrafu, który zaczyna dział o szkołach wydziałowych i sama treść tego paragrafu jest pewna, nie powiem, sprzeczność ale przecież różnica. Komisya konstatuje w swoim sprawozdaniu, że doświadczenia, jakie kraj poczynił przy zakładaniu szkół wydziałowych na podstawie ustawy z roku 1873 nie były pocieszające, owszem, komisya nawet te doświadczenia smutnemi nazywa. Bądź co bądź, zakładanie dziś szkół wydziałowych jest przecież próbą, gdyż takich szkół wydziałowych z wyjątkiem sokałskiej w kraju jeszcze nie ma. Komisya zaznacza,



że tego rodzaju szkoły, stopniowo powoli w miarę stosunków lokalnych i w razie uznania potrzeby zakładane będą i zaznacza, że ta ostrożność jest wskazaną i że trzeba będzie zakładać szkoły wydziałowe w ten sposób, aby szkoła taka była tworzona wtedy, jeżeli Rada szkolna i cały kraj nabędą przekonania, że założenie takiej szkoły jest rzeczywiście potrzebne.

Otóż w jaki sposób ma kraj dać wyraz swojemu przekonaniu, że założenie jest potrzebne? Zdaje mi się, że nie inaczej, jak przez uchwałę sejmową. Otóż wydaje mi się, że osobna uchwała sejmowa na założenie szkół wydziałowych w danych miejscowościach nie jest zbyt dobrą; owszem ze stanowiska gospodarstwa budżetowego nawet wskazaną. Bo przecież w obec ciąglego wzrostu wydatków na cele szkolnictwa lepiej będzie, jeżeli Sejm z góry wiedzieć będzie, że w tych a tych miejscowościach szkoły wydziałowe powstaną, niż żeby dopiero ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej się dowiadywał, że tyle a tyle szkół zostało założonych.

Z tego stanowiska budżetowego ośmielam się zaproponować do drugiego ustępu artykułu 7-go dodatek tej treści, aby po wyrazach: „Do założenia takiej szkoły przystąpi jednak Rada szkolna krajowa“, dodać słowa: „na podstawie osobnej uchwały sejmowej i ....“

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiceprezydent Rady szkolnej Dr. Bobrzyński ma głos.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Za poprawką Szanownego wnioskodawcy przemawia tradycja i postanowienia, które niegdyś łączyły się z dawną szkołą wydziałową. Jednakże ta dawna szkoła wydziałowa, jak to Szanowny p. Sprawozdawca wskazał, z tą szkołą, którą mamy na względzie w artykule siódmym ma tylko jedną rzecz wspólną, tylko nazwę, ale po za nazwą wspólność i podobieństwo nie sięga.

Dawna szkoła wydziałowa była szkołą, która sięgała po za obręb przymusu szkolnego, po za obręb nauki w szkole ludowej. Była to szkoła dobrowolna, która miała mieć nawet do pewnego stopnia kierunek praktyczny. Wówczas było rzeczą naturalną, iż pozostawiono decyzję Wysokiemu Sejmowi w każdym danym przypadku czy taka szkoła wydziałowa i gdzie ma być założoną, jeżeli to miała być szkoła o wybitnie zawodowym kierunku. Dziś się rzecz zmieniła. Dzisiejsza szkoła Wydziałowa jest to siedmioklasowa szkoła ludowa z tą tylko różnicą, że trzy klasy wyższe mają zadanie odrębne, kształcące, ale ogólnie od klas czterech niższych elementarnych.

Dlatego też, aby tę różnicę uwydatnić, aby ludność miejska zrozumiała, że w tych trzech

klasach wyższych uczy się więcej niż nauk elementarnych z klas niższych, że ta nauka nie jest powtarzaniem tego, co było poprzednio przedmiotem nauki; aby nauczycielom, którzy uczą w tych klasach wyższych i muszą mieć wyższe studia, dać lepsze materialne utrzymanie — z tych wszystkich powodów nazywamy te 3 wyższe klasy szkołą wydziałową i dajemy im pewną odrębną organizację. Te trzy klasy wyższe będą połączone z czterema klasami szkoły pospolitej i będą z niemi tworzyły całość. To jest pierwszy powód, dlaczego do utworzenia takich szkół, w skromniejszych ramach szkół ludowych się mieszczać, trudno przywiązywać tak wielką wagę, aby o założenie takiej szkoły Rada szkolna krajowa miała się udawać do Wysokiego Sejmu i żądać osobnej sejmowej uchwały.

Gdybyśmy na tę drogę mieli wstąpić, trzeba by rozciągnąć tę zasadę dalej, a mianowicie także do kursów dopełniających i do kursów rolniczych po różnych miejscach i zamiast systemu skończonego, jednolitego, postawić tylko ogólne mgliste ramy które od przypadku do przypadku miałyby być wypełniane. Ponieważ na to nie ma możności i pola, dlatego sądzę, że bez zepsucia systemu tego projektu, umieszczenie warunku odnoszenia się do Sejmu i uchwały sejmowej jest niewłaściwe.

W praktyce rzecz będzie się przedstawiać inaczej o tyle, że Rada szkolna krajowa nie przystępuje do zakładania szkół, zanim nie uzyska od Sejmu krajowego funduszków.

Zdaje mi się, że w tem, jako też w innych warunkach wskazanych w ustawie leży gwarancja, zapewnienie i uspokojenie, że tu z czemś zbyt kownem i hazardownem nie macie Panowie do czynienia. Jeżeli Sejm, co się dotyczy tych szkół pragnie mieć zaspokojenie, żeby fundusze krajowe nie były zanażowane, niech Panowie liczą się z tą okolicznością, że władza szkolna, która tę rzecz będzie organizować nie już ze względów funduszowych, ale z ambicji swojej, nie może dopuścić, aby lekkomyślnie tworzyła kursa i aby się kompromitowała, wprowadzając w życie szkołę tam, gdzie ona nie ma warunków rozwoju.

Możecie Panowie być przekonani, że władza szkolna z rozwagą, spokojem i po dojrzałym zastanowieniu się szkoły te wprowadzać będzie w życie.

Z tego względu nie mogę przemawiać za poprawką posła Skalkowskiego i muszę wyraźnie oświadczyć, że jakkolwiek to się na pierwszy rzut oka nie wydaje, przyjęcie tej poprawki byłoby stanowczym zakwestyonowaniem ustawy i pociągnęłoby za sobą cały szereg konsekwencji, które inaczej musiałyby być postawione i któreby były gruntowną zmianą całego projektu.



P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Parę słów tylko odpowiedzieć muszę Szanownemu Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej. Oczywiście, że ze stanowiska władzy wykonawczej taka ustawa jest najdogodniejszą, ale jeżeli szanowny Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej oświadczył, że Rada szkolna krajowa będzie z wielką ostrożnością postępowała i to nie tylko ze względów na fundusze, — to daruje mi szanowny p. Wiceprezydent, ale właśnie ze stanowiska członka komisji budżetowej i członka Sejmu muszę te względy na fundusze mieć na oku.

Przecież zdaje mi się, że takie niewinne zastrzeżenie, że Sejm będzie z góry wiedział, że musi dostarczyć funduszy, dalszych zmian wymagać nie powinno, ani też założenia szkoły istotnie potrzebnej nie zakwestyonuje i nie odroczy. Bo cóż łatwiejszego, jak przy sprawozdaniu Rady szkolnej zaznaczyć szereg miejscowości, gdzie szkoły mają być założone. Dla tego muszę przy swojej poprawce obstawać.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Skałkowskiego aby dodać słowa: „na podstawie osobnej uchwały sejmowej, i“. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Szanowny wnioskodawca przemawiał w tej sprawie jako członek komisji budżetowej, ponieważ zaś ja także nim jestem, niech mi wolno będzie powiedzieć, że przemawiam jako sprawozdawca komisji szkolnej. Zdaje mi się, że sprawozdanie komisji w pewnej mierze intencjom szanownego wnioskodawcy odpowiada. Bo już sprawozdanie komisji szkolnej tak z innych względów zasadniczych, jakoteż ze względów budżetowych doradzała Radzie szkolnej krajowej wielką ostrożność i powolne tempo w zakładaniu tych szkół. Ale zdaje mi się, że komisya szkolna nie poprzestała na platonicznej radzie, lecz nadto uchwaliła, aby w sprawozdaniu przytoczyć oświadczenie p. Wiceprezydenta Rady szkolnej, iż zapatrywanie komisji szkolnej podziela i że tempo zakładania szkół wydziałowych będzie powolne i stopniowe.

Zdaje mi się jednak z drugiej strony, że wobec tego, że obecna szkoła wydziałowa, którą proponujemy, nie jest prawie niczem innym jak rozszerzeniem dzisiejszej szkoły sześcioklasowej o jeden rok, że może byłoby właściwem gdyby na to, aby szkołę sześcioklasową zmienić na siedmioklasową, potrzebną była osobna uchwała sejmowa.

Było rzeczą zupełnie inną wtedy, kiedy chodziło o szkoły wydziałowe, które miały być zorganizowane na podstawie ustawy z roku 1885.

Tam szkoła wydziałowa miała mieć charakter i kierunek praktyczny i to już w ściśle oznaczonym kierunku, zatem tu ingerencya Sejmu przy zakładaniu każdej szkoły miała znaczenie praktyczne bo jeżeli chodziło o specjalny kierunek szkoły, mógł on być przez uchwałę sejmową oznaczony. Pod jednym względem zdaje mi się, że p. Dr. Skałkowski rzecz pesymistycznie przedstawił, jeżeli powiedział, że Sejm nie będzie miał możności wypowiedzenia swego zdania, czy szkoły wydziałowe mają być dalej zakładane lub nie, czy mają być zakładane powoli lub pospiesznie i czy one rozwijają się należycie.

Zdaje mi się, że Sejm będzie miał do tego sposobność co roku dwukrotnie, raz przy budżecie krajowym, kiedy będzie uchwalał środki na utrzymanie szkół, a powtóre przy sprawozdaniu z czynności Rady szkolnej krajowej, kiedy będzie miał obowiązek wypowiedzenia swego zdania, jak się te szkoły rozwijają. Zdaje mi się, że pod tym względem możemy się powołać na doświadczenie. Ile razy Sejm wypowiadał zapatrywanie swoje co do spraw wychowania ludowego, to Rada szkolna krajowa tak w całości jak w pojedynczych szczegółach szła za zdaniem Sejmu. Ze tak jest, niech służy za dowód i ta ustawa.

Gdybyście Panowie przeczytali (jak ja wczoraj to uczyniłem) dyskusję w roku 1880 i 1881, kiedy to były znane mowy pp. Reja, Szujskiego i Romanowicza w sprawie reformy ustawy szkolnej, tobyście się przekonali, że prawie wszystkie zasady, które tworzą podstawy obecnie uchwalic się mającej ustawy, były w roku 1880 i 1881 postulatem Sejmu. Zatem, jeżeli pod tym względem mamy takie doświadczenie, że nawet ustawy które Rada szkolna proponuje, są wynikiem intencji i żądań Sejmu, to sędzę, że możemy być spokojni zupełnie, że tempo zakładania szkół wydziałowych będzie odpowiadać intencjom i woli Sejmu. Dlatego sędzę, że Wysoka Izba bez obawy może przyjąć tekst przez komisję proponowany a odrzucić poprawkę p. Skałkowskiego.

Muszę także, chociaż niechętnie przypomnieć słowa p. Wiceprezydenta Rady szkolnej, za które zostawiam jemu odpowiedzialność, że przyjdzie do skutku ustawy zagrożone jest przez zmianę tego paragrafu w myśl poprawki.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy artykułu 7., raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty. Podaję pod głosowanie ustęp drugi w brzmieniu komisji bez poprawki p. Skałkowskiego. Kto ten ustęp drugi przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie poprawkę p. Skałkowskiego, która brzmi:

po wyrazach: „Do założenia takiej szkoły przystąpi jednak Rada szkolna krajowa“.... dodać: „na podstawie osobnej uchwały sejmowej, i“....



Kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka nie uzyskała większości.

Podaję teraz pod głosowanie dwa ostatnie ustępy art. 7. Kto je przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Art. 8.

Szkoły wydziałowe połączone będą z czterema niższymi klasami szkoły pospolitej pod wspólną dyrekcją a obejmować kurs nauki trzechletni.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje art. 8., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. 8. przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Art. 9.

W szkole wydziałowej ma być oprócz dyrektora i katechety przynajmniej trzech nauczycieli a względnie nauczycielek.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje art. 9., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. 9. jest przyjęty.

Ponieważ do następnych artykułów aż do 15., nikt poprawek nie wniósł, proszę o odczytanie ich razem dla uproszczenia postępowania.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Art. 10.

Warunkiem przyjęcia do szkoły wydziałowej jest ukończenie czterech niższych klas szkoły pospolitej z pomyślnym skutkiem lub złożenie egzaminu wstępnego z nauki w klasach tych udzielanej.

#### Art. 11.

Szkoły wydziałowe męskie mają zadanie udzielać nauki sięgającej poza cel wskazany nauce w szkole pospolitej, a przysposabiać przede wszystkim do zawodu praktycznego w przemyśle i handlu, oraz do szkół zawodowych, do których przy wstępie nie jest wymaganem ukończenie szkoły średniej.

Zarazem będą one przygotowywać do seminariów nauczycielskich.

#### Art. 12.

W szkołach tych przedmiotami nauki będą:

1. religia;
2. język wykładowy z nauką stylu praktycznego, względnie także drugi język krajowy;
3. język niemiecki z nauką stylu praktycznego;
4. historia i geografia ze szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i obowiązują-

cej konstytucji państwa;

5. historia naturalna;
6. fizyka;
7. rachunki w połączeniu z rachunkowością pojedynczą;
8. Geometria z rysunkiem geometrycznym;
9. rysunki odręczne;
10. kaligrafia;
11. śpiew;
12. nauka zręczności;
13. gimnastyka.

Układając plan nauki, uwzględnić należy obok ogólnego celu szkoły, miejscowe potrzeby i stosunki.

#### Art. 13.

W szkołach wydziałowych żeńskich nauka stosować się będzie do właściwych tej płci potrzeb i usposobień i przyszłego jej stanowiska w rodzinie i w życiu.

Przedmioty nauki będą teżsame, co w szkołach wydziałowych męskich, z następującymi zmianami:

- a) miejsce nauki zręczności zajmie nauka robót kobiecych;
- b) gimnastyka nie będzie przedmiotem obowiązkowym.

#### Art. 14.

Szkoła wydziałowa żeńska może być rozszerzoną dodaniem dwóch lub trzech klas wyższych, o ile na ich utrzymanie znajdują się fundusze.

W szkole tak rozszerzonej przedmiotami nauki obok wymienionych w art. poprzednim będzie: język francuski, historia literatury ojczystej, najważniejsze wiadomości z literatury powszechnej i historii sztuki, nauka higieny i gospodarstwa domowego.

Trzy klasy niższe tej szkoły będą planem swoim i urządzeniem odpowiadały w ogólności szkole wydziałowej trzyklasowej. Klasy wyższe będą zaś miały charakter kursów specjalnych i tworzyć w swoim planie naukowym całość w sobie zamkniętą.

Przedmiotów nauki w tych wyższych klasach mogą udzielać nauczyciele szkół wyższych za osobnem wynagrodzeniem.

Szkoły wydziałowe pięcio- i sześcioklasowe mogą być zorganizowane oddzielnie od szkoły pospolitej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Jabym prosiw szanownoho pana referenta o pojasnenje odnoho punktu, a imenno w artykuli 12. punkt 2., szczo to sia rozumije pid słowami „względnie także drugi język krajowy“?

Dalsze proponowawbym w artykuli 13. slidujeczu poprawku: szczo by po ustupi b) do-

daty „obowiązuje buda nauka higieny i gospodarstwa domowego“. Motywuj to tym, szczo koły prawdoju buty maje, szczo majemo przyhotowaty diwczata do ich stanowyszcz w rodyńi i żytiu, to należy ich i tych przedmetiw uczyty, kotrych ony do zdrowia rodyńi i żytia potrebut — a tymy sut' własne hygiena i gospodarstwo domowe.

Art. 14. wprowadzaje wprawdi nauku tych przedmetiw, ale dla diwczat, kotri pobirajut nauku wyższu, jabym że schotiw, maty tiji predmety wże w szkoli wydiłowoj.

Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr. Bobrzyński ma głos.

Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Odpowiadając na przemówienie poprzedniego mowcy, oświadczyć muszę, że co do słów w art. 12. „względnie także drugi język krajowy“ ustawa z r. 1867 jest tu decydującą i kwestyę rozjaśnia.

Na drugą poprawkę p. Okuniewskiego zgodzić się nie mogę, i to bardzo stanowczo, nie na podstawie jakichkolwiek uprzedzeń, ale na podstawie doświadczeń i opinii, której zasiągnąłem w bardzo szerokich kołach.

W dotychczasowej szkole wydziałowej nauka higieny i gospodarstwa domowego figurowała i to był przedmiot, który najmniej miał powodzenia. Bo uczyć higieny i gospodarstwa w osobnych godzinach jako przedmiot osobny, bez praktyki, było rzeczą bardzo trudną, trudno też było napisać dobrą książkę, a teoria gospodarstwa, jeśli ma mieć naukową podstawę, tak głęboko sięga we wszystkie nauki przyrodnicze, bakteryologię itd. itd., że ani takiej książki popularnej nie można znaleźć, ani też nauczycieli lub nauczycielek. Słowem, przedmioty te w naszych szkołach zawiodły i nie odniosły pożądanego skutku. Tu mamy jednakże do czynienia nie z tą szkołą wydziałową dawniejszą, do której uczęszczały dziewczęta 14, 15, lub 16 letnie, lecz z tą szkołą, do której będą uczęszczały dziewczęta 10, 11, 12 i 13 letnie, a zatem jeszcze dzieci, — i było jednogodne mniemanie wszystkich znawców, że tym dzieciom wykładać higienę i teorię gospodarstwa domowego, byłoby rzeczą przedwczesną i niewłaściwą. W tych terażniejszych szkołach wystarczy, jeśli nauki przyrodnicze będą tak wykładane, że przy każdym szczególe zwróci się uwagę na zastosowanie czy to praw fizykalnych, (np. światło, ciepło) czy nauk przyrodniczych do gospodarstwa domowego i do higieny. — Te rozrzucone wiadomości nie roszczące sobie pretensji do naukowych teorii, będą miały wartość praktyczną i zupełnie wystarczającą dla dzieci między 10 a 13 rokiem życia — i tych wiadomości można i trzeba im udzielić.

To był powód, dla któregośmy w szkole wydziałowej teorię higieny i gospodarstwa domowego opuścili, a zatrzymaliśmy ją tylko w szkole wydziałowej wyższej, gdzie uczęszczają dziewczęta 16 i 17 letnie, są dojrzałe i więcej przygotowane, aby mogły higienę i gospodarstwo domowe urzeć w całości zaokrąglonej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Po wyjasnienjach p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej cofaju moje wnesenje.

Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytane artykuły od 10. do 14. włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni (czyta):

Art. 15.

Przy każdej szkole ludowej będą urządzone kursa nauki dopełniającej w porach dnia, tygodnia i roku takich, któreby nie przeszkadzały młodzieży poświęcać się obok tego zatrudnieniom praktycznym.

W szkołach rozporządzających więcej niż jedną siłą nauczycielską kursa te będą oddzielne dla chłopców a oddzielne dla dziewcząt.

Marszałek. Do tego artykułu zapisał się do głosu p. ks. Kowalski. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Trudno byłoby podziwiać, szczo by w naszym kraju mohły znajty sia wyniatkowo nawit taky zariady szkół i taka wyższa włast' szkolna, kotriby preznaczuwały hodiny dla nauki dopowniajucej w takim czasi, w kotrim widprawlaje sia nabożestwo katolyckie. Koły odnakoż artykuł 15. wyraźno zasterihaje, szczo nauka sesia ne może widbuwaty sia w takich porach dnia, tyźdnia i roku, kotriby pereszkadzały molodeży w zaniatjach praktycznych, to imowirno bażał a tim zasterenjem komisija sojmowa usunuty wsiaki możywi neporozuminja, kotore mohłyby powstaty meży szkoloju z odnoj, a molodeżeju obowiazanoju do nauki dopowniajucej. I ja nyczoho inszoho ne bażaju, tilko toho, szczo by Sojm zwolyw zasterenje to rozszyryty i na obowiazok uczaštowanja pry służbi Bożej i pry nauce katechizacyjnoj, w toj ciły, szczo by usunuty także wsiaki możywi neporozuminja, jaki mohłyby powstaty meży cerkwioju katolykioju



a szkołou, a imenno w takich miejscowosciach, hde urjad duszpastyra i katechety tiazyt na odnoj i toj samoj osobi i hde tilko oden raz na den prawyt sia sluzba Boza i oden raz popoludniu katechizuje sia.

Wprawdi art. 18 howoryt o praktykach religijnych, ktori wlast' duchowna zariadzuje a wlast' szkolna prypisuje; ale ja dumaju, szczo te praktyki widnosiat sia holowno do takich praktyk, jak pryhotowanie do spowidy i pryczastja, samu spowid i same pryczastje, nakonec rozlycznoho roda exhortacye tak passyjne jak w latynskim obriadi pryhotowania do pryniatia sakramentu miropomazanja tj. bierzowania ale nijakim sposobom ne mozna ich identyfikowaty z chrystjanskim obowiazkom spokonwika i zariadzenym i prypysanym.

To sut' motywy, ktori mene sklonily do zholoszenja poprawki slidujuczoho zmistu (czyta):

Wysoki Sejm uchwalic raczy: W ustepie I. art. 15. po wyrazach: obok tego zamiast „zatrudnieniem praktycznym“ ustep ten ma opie-  
wac: „ani zatrudnieniem praktycznym, „ani tez obowiazkowi uczeszczenia „na Msze swieta i nauke katechizacyjna“.

Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wiceprezydent Dr. Bobrzyński ma głos.

Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Muszę sprostować niektóre twierdzenia p. ks. Kowalskiego. Przez ćwiczenia religijne, które władza duchowna zarządzi a władza szkolna przepisze, rozumieć nie tylko przygotowanie do sakramentów, ale każdą praktykę religijną w szkole, począwszy od paciera przed nauką i po nauce, przechodząc następnie do słuchania mszy św. i kończąc na przygotowaniach do sakramentów. O tem można się przekonać z rozporządzeń Rady szkolnej; co do ćwiczeń religijnych zostały bowiem niedawno wydane przez konsystorze przepisy, a przez Radę szkolną ogłoszone. Zatem nie należy w ciasniejszym rozumieniu tłumaczyć art. 18. Skoro się w art. 18. powiedziało, że uczniowie, uczęszczający na naukę dopełniająca, brać będą udział w ćwiczeniach religijnych, i to w tem znaczeniu jak ja rozumiem, to zdawało mi się zbyt bezsensownym mówić, że nauka ma być tak urządzoną, aby im nikt nie przeszkadzał w tych ćwiczeniach, i to jest powód, że zdawało się rzeczą zbyt bezsensowną umieszczać przy tym artykule tę poprawkę, — która wynika z art. 18.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. Kowalskiego do poparcia.

Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja prosywjem o hołos, szczo aby w kilku słowach wyjasnyty neporozuminje. P. ks. Kowalskij żadaje, szczo aby ne tilko ranny ale i wieczerne nabożestwa, w kotrych sia widbuwaje katechizacja, uważany były za te praktyki, w czasi kotrych ne może sia widbuwaty nauka dopowniajuca. W litnich misiacach po wieczernym nabożeństwi toj kurs mihiby sia widbuwaty, w zimowych misiacach bude trudnist' z powodu korotkosti dnia.

Dlatoho zdaje meni sia, szczo możnaby tuju poprawku pryniaty i promawlaju za jej pryniatjem, bo stylizacja p. ks. Kowalskoho jest jaśnieszja.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni. Komisji zdawało się to postanowienie jako niepotrzebne, bo nie było wypadku, aby podczas nabożeństwa odbywała się nauka powtarzająca, a powtóre, że §. 22. wskazuje jasno i wyraźnie, by chłopcy i dziewczęta brali udział w ćwiczeniach religijnych i nauce katechizacyi. Uważam wprawdzie, że postanowienie to jest pleonazmem, jednakże zasadniczych powodów przeciw poprawce nie mam i gotów jestem przyjąć poprawkę p. ks. Kowalskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy art. 15. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem dodatku ks. Kowalskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Dodatek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp drugi art. 15. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. JE. Stan. hr. Badeni. (czyta):

Art. 16.

Kursa dla chłopców mają na celu utwierdzić młodzież w nauce nabytej w szkole codziennej i uzupełnić tę naukę wiadomościami teoretycznymi a w danym razie praktycznymi, potrzebnymi dla życia praktycznego w kierunku rolniczym lub przemysłowym i handlowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. JE. Stan. hr. Baden i (czyta):

Art. 17.

Nauki dopełniającej udzielać będą nauczyciele szkoły ludowej w granicach obowiązków określonych ustawą o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Rada szkolna krajowa może jednak, organizując kurs, postanowić w orzeczeniu, że do nauczania pewnych oznaczonych przedmiotów mają być przyjmowani nauczyciele pomocniczy za osobnem wynagrodzeniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 17. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. JE. Stan. hr. Baden i (czyta):

Art. 18.

Uczniowie uczęszczający na naukę dopełniającą brać będą udział w ćwiczeniach religijnych, jakie władza kościelna dla nich zarządzi, a władza szkolna przepisze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 18, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. JE. Stan. hr. Baden i (czyta):

Art. 19.

We wszystkich miejscowościach, w których ludność oddaje się przeważnie rolnictwu nauka dopełniająca mieć będzie kierunek rolniczy i odbywać się w 2—6 godzinach tygodniowo.

Liczba godzin zależeć będzie od liczby nauczycieli, którymi rozporządza szkoła ludowa, przy której nauka dopełniająca się odbywa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 19., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Art. 20.

Przynajmniej w jednej szkole ludowej więcej klasowej w każdym powiecie nauka dopełniająca rolnicza udzielaną będzie w szerszym zakresie, ażeby młodzieży, która szkołę ludową codzienną już ukończyła, udzielić wiadomości teoretycznych, a w części i praktycznych niezbędnych do prowadzenia małego wiejskiego gospodarstwa.

Nauka na takim kursie obejmować będzie 10 godzin nauki tygodniowej w zimie, a 3 godziny w lecie.

Nauka w zimie będzie przeważnie teoretyczna, w lecie wyłącznie praktyczna.

Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą w ogrodzie i polu szkolnem, oraz w miarę możliwości w gospodarstwach sąsiednich.

Do udzielania nauki na tych kursach dodany będzie szkole osobny nauczyciel kwalifikowany do szkół ludowych pospolitych, a egzaminowany specjalnie z rolnictwa.

Nauczycielowi temu poruczone będzie w regule kierownictwo szkoły ludowej, przy której założono kursa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Langie. Proszę o głos.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Proponowałbym dodatek przy tem, gdzie jest powiedziane, w trzecim wierszu „nauka rolnicza“, ażeby dodać także „nauka ogrodnicza“. Wtedy tylko zgodziłbym się na nie dodawanie tego słowa, jeślibym usłyszał od pana sprawozdawcy, że nauka ogrodnictwa będzie objęta tym kursem rolniczym. Uważam bowiem za rzecz bardzo ważną, szczególnie dla tych ubogich włościan, którzy mają małe kawałki gruntu, ażeby ich sposób zarobkowania skierować ku ogrodnictwu zamiast ku rolnictwu.

Proszę Panów! nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jednym z głównych powodów, dlaczego nie mogą wyżyć włościanie z małych kawałków gruntu jest to, że w tych małych kawałkach gruntów gospodarują takim samym systemem, jak na większych obszarach. Naturalnie nie rozumiem pod tem produkcji jarzyn i owoców, ale przede wszystkim i z największym naciskiem żądałbym, ażeby Rada szkolna dała instruceye nauczycielowi, ażeby zwrócił uwagę na produkcję nasion.

Mam to przekonanie, że produkcya najpospolitszych nasion, za które miliony za granicę wysyłamy, uchroniłaby mnóstwo posiadaczy małych parcel gruntowych od nędzy. To jest rzecz bardzo ważna i właśnie ci większej potrzebują pomocy, aniżeli właściciele większych gruntów.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Baden i. Abym mógł odpowiedzieć p. Langiemu, zdaje mi się, że przede wszystkim musielibyśmy się porozumieć co do tego, co znaczy słowo „ogrodnictwo“. Zdaje mi się, że to, czego sobie życzy p. Langie, najzupełniej mieści się w pojęciu rolnictwa.

Jeżeli chodzi o uprawianie jarzyn w małym ogrodzie, który każdy włościanin ma, jeżeli chodzi o produkcję nasion, to to zupełnie należy do rolnictwa. Jednkowoż bałbym się, żeby



przez to słowo „ogrodnictwo“ nie nadawać tak szerokiego zakresu tej szkole, któremu by ona nie mogła poddać. Już w komisji baliśmy się o to, czy ten zakres, który się mieści w tym paragrafie, nie jest zbyt szeroki i staraliśmy się przez pewne zmiany trochę to zmodyfikować. Gdybyśmy chcieli objąć całą naukę ogrodnictwa, to zdaje mi się, żebyśmy poszli za daleko.

Ze to wszystko z pewnością i w intencji władzy wykonawczej mieści się w słowie „rolnictwo“, to pod tym względem może być szanowny poseł spokojny, że życzeniu jego stanie się zadość.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 20. w brzmieniu przez komisję proponowanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Langie stawia poprawkę aby po słowie „rolnicza“ dodano: „i ogrodnicza“.

P. Langie. Wobec wyjaśnień ze strony p. sprawozdawcy cofam poprawkę.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do artykułu 21. Ponieważ nikt nie jest zapisany do głosu, zarządzę skrócone postępowanie. Proszę o odczytanie dalszych artykułów.

Sprawozdawca p. JE. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Art. 21.

W miastach i w miasteczkach których ludność oddaje się handlowi i przemysłowi, nauka dopełniająca mieć będzie charakter przemysłowy, względnie handlowy, i odbywać się w 6—10 godzinach tygodniowo.

#### Art. 22.

W miastach posiadających kilka szkół, kursa przemysłowe urządzone zostaną oddzielnie od handlowych.

Gdzie liczba szkół jest większą i kilka kursów przemysłowych, względnie handlowych istnieje będzie, tam przy przepisaniu planu naukowego dla każdego z nich baczyć należy, o ile można, na to: a) ażeby je podzielić według pokrewnych gałęzi przemysłu; b) ażeby dla młodzieży mającej rozmaite przygotowanie urządzać osobne kursa.

Do celu każdego z tych kursów stosować się będzie ściśle liczba godzin i plan nauki.

#### Art. 23.

Kursa dopełniające dla dziewcząt mają na celu utwierdzić młodzież w nauce nabytej w szkole codziennej i uzupełnić tę naukę wiadomościami potrzebnymi kobiecie w jej życiu domowym.

Urządzone będą w 2—6 godzinach tygodniowo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 21,

22 i 23, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Ar. 24.

Ze szkołą ludową mogą być połączone, o ile się znajdują na to osobne fundusze:

1. zakłady wychowawcze dzieci nie obowiązanych jeszcze do nauki szkolnej;

2. kursa naukowe specjalne praktyczne dla młodzieży, która obowiązkową naukę szkolną ukończyła;

3. kursa czytania i pisania dla dorosłych, którzy nie uczęszczali do szkoły, a dla wieku swego do uczęszczania do szkoły nie są już obowiązani;

4. zakłady wychowawcze i naukowe dla dzieci upośledzonych na umyśle.

#### Art. 25.

Nauczyciele uczący w tych zakładach i kursach mają prawo do osobnego wynagrodzenia.

Do systemizowania ich posad może jednak Rada szkolna krajowa dopiero wówczas przystąpić, jeżeli potrzebne do tego środki są trwale zapewnione.

#### Art. 26.

Na kursach naukowych i w zakładach, które są wymienione w art. 14. i w art. 24 niniejszej ustawy i do których przymus uczęszczania oraz postanowienia ustawy o konkurencji szkolnej się nie stosują, może być za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej ustanowioną opłata szkolna na rzecz stron, które kursa te, względnie zakłady utrzymują.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 24, 25 i 26, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Art. 27.

O założeniu, przeistoczeniu i zwinięciu każdej szkoły ludowej i kursów naukowych z nią połączonych, jak też o założeniu i zwinięciu klas równorzędnych orzeka Rada szkolna krajowa na podstawie dochodzeń i rokowań przeprowadzonych przez Radę szkolną okręgową i jej wniosków.

Wszystkie okoliczności, dotyczące założenia lub przeistoczenia szkoły sprawdzi komisja po wysłuchaniu stron interesowanych, a jeżeli tego będzie potrzeba, przez oględziny na miejscu.

Do stwierdzenia odległości wystarczają daty urzędowe dostarczone przez rządowe organa techniczne.

Protokół komisji będzie podstawą orzeczeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 27, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

#### Art. 28.

Władze szkolne starać się mają o to, ażeby potrzebne szkoły wszędzie, gdzie ich jeszcze nie ma, założone zostały i ażeby im zapewnić warunki trwałego istnienia i rozwoju.

Zakładanie nowych szkół dzieć się jednakże powinno bez uszczerbku szkół poprzednio zorganizowanych.

#### Art. 29.

Gdzie szkoła lub kursa naukowe mają mieć pewien specjalny kierunek w myśl artykułów poprzednich niniejszej ustawy, tam Rada szkolna krajowa w orzeczeniu organizacyjnym wyda zarazem bliższe postanowienia o urzędzeniu, o przedmiotach nauki i o planie ich naukowym, względnie zaś także bliższe postanowienia o rozdzieleniu młodzieży między pojedyncze kursa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 28 i 29, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

#### Art. 30.

Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ubiegłym szóstym rokiem życia i trwa:

a) w miastach, w których założono szkołę wydziałową, przez lat siedm;

b) we wszystkich innych miejscowościach przez lat sześć.

Dzieci będące w tym wieku winny uczęszczać do szkoły publicznej. Dzieci fizycznie lub umysłowo dostatecznie nie rozwinięte mogą jednak na żądanie rodziców, względnie ich prawnych zastępców rozpocząć uczęszczanie do szkoły dopiero z ubiegłym siódmym rokiem życia.

W miastach, w których obowiązek uczęszczania do szkoły trwa lat siedm, może Rada szkolna krajowa:

a) przyznać ze względu na stosunki miejscowe uwolnienie od uczęszczania do szkoły w roku siódmym ogólnie dzieciom pewnych przedmieść;

b) zwalniać z ważnych powodów, na żądanie rodziców, poszczególne dzieci od uczęszczania do szkoły w roku siódmym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. K r a m a r c z y k. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. K r a m a r c z y k. Co do tego artykułu nie miałem zamiaru zabierać głosu w Wysokiej Izbie. Ponieważ artykuł trzydziesty został za-

atakowany przez p. Okuniewskiego, a ten jedynie jest najważniejszy dla ludności rolniczej, więc dlatego czuję się zobowiązany wypowiedzieć zdanie nad tym artykułem. Artykuł ten odnosi się do obowiązku posyłania dzieci do szkoły i postanawia, z którym rokiem ma się obowiązek rozpoczynać. Przedłożenie powiada wyraźnie, że życzyliby sobie raczej, aby dzieci ze względu na wiek rozpoczynały naukę szkolną z siódmym rokiem życia, a motywuje przedłożenie to tem, że dzieci w szóstym roku życia jest to materyał za słaby dla szkoły.

Pod tym względem wychodzę z innego zapatrywania. Zdaje mi się, że każdy człowiek przychodząc na świat, a więc i każde dziecko przynosi ze sobą pewne dary od Stwórcy; szkoła zaś tylko je przeistacza, uszlachetnia to, co Stwórca bez zasługi wlał w duszę dziecka. Jeżeli człowiek od Stwórcy został pewnymi darami utalentowany, to już te talenta zaczynają się rozwijać z czwartym, piątym i szóstym rokiem życia. Boć nie nowiną jest, jeżeli można znaleźć dzieci w kraju, które w czwartym lub piątym roku dość pojmują elementarne nauki szkolne. Dalej, proszę Panów! zachodzi drugie pytanie: Kiedy dzieci potrzebniejsze są rodzicom, czy po skończonym szóstym roku życia, czy też po skończonym dwunastym? Otóż być może, że stosunki te w miastach przedstawiają się inaczej. U nas, na wsi, przedstawiają się te stosunki tak, że dzieci po skończonym dwunastym roku życia, są używane do różnych posług. Dlatego ja zupełnie nie toleruję tej zasady, jaką p. Okuniewski stawiał i popieram to, co jest powiedziane w artykule 30, aby dzieci rozpoczynały naukę szkolną po skończonym szóstym roku życia.

Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, przeto p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. B a d e n i.

Przy tym paragrafie chcę odpowiedzieć na jedną wątpliwość, którą podniósł p. Okuniewski, mianowicie do jakiej władzy należeć będzie uwolnienie dzieci. Dozwolenie, aby dzieci, które ukończyły szósty rok życia, nie chodziły do szkoły, lecz zaczynały ją dopiero po skończonym siódmym roku życia, należeć będzie do Rady szkolnej miejscowej. Orzeczenie zaś co do tego, co szan. poseł mówi o przymusie szkolnym poczynszy od siódmego roku życia, to należeć będzie do Rady szkolnej krajowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 30., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

#### Art. 31.

Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej na naukę codzienną ustaje po siedmiu, względnie po sześciu latach jedynie pod warunkiem, że



uczeń udowodni dostateczną biegłość w przepisywanych dla szkół ludowych gałęziach nauki.

Po ukończeniu szkoły ludowej codziennej winien jednak każdy uczeń, który nie uczęszcza do jakiegoś innego zakładu naukowego, uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej.

Osoby, które przekroczyły wiek szkolny, mogą korzystać z tej nauki we wszystkich lub pojedynczych przedmiotach za zezwoleniem kierownika szkoły, aż do ukończonego dwudziestego roku życia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 31, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

#### Art. 32.

Od uczęszczania do szkoły publicznej wolne są czasowo lub trwale dzieci, które uczęszcują do szkół wyższych, rolniczych, przemysłowych, handlowych, albo innych szkół zawodowych lub uzupełniających, o ile one są tak urządzone, że mogą zastąpić naukę udzielaną w szkołach ludowych; dalej dzieci, którym ułomności cielesne lub umysłowe nie pozwalają uczęszczać do szkoły; wreszcie dzieci pobierające naukę w domu albo w prywatnym zakładzie naukowym. W ostatnim przypadku odpowiedzialność za to, czy dzieci otrzymują taką przynajmniej naukę, jaka jest przepisana dla szkół ludowych, ciąży na rodzicach albo na ich zastępcach.

Jeżeli zachodzą w tej mierze jakie wątpliwości, ma Rada szkolna okręgowa za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej przekonać się, czy wątpliwości te są uzasadnione lub nie.

Rodzice i ich zastępcy mają się poddać zarządzeniom wydanym w tej mierze. W razie potrzeby postąpi Rada szkolna okręgowa według przepisów w art. 34—36 niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 32, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

#### Art. 33.

Najdalej na miesiąc przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego sporządza Rada szkolna miejscowa wykaz wszystkich dzieci w wieku szkolnym będących, w obrębie związku szkolnego zamieszkałych, i to bez względu na ich przynależność do gminy lub na różnicę wyznania i obrządku, i zestawia w nim osobno te, które na mocy art. 32. uwolnione są od uczęszczania do szkoły. Do wykazu wciągnąć należy także te dzieci, które uczęszczały przez sześć, a względnie siedm lat do szkoły, lecz nie uzyskały świadectwa z nauk w szkole ludowej nabytych.

Osobno zaś zapisać należy w wykazie młodzież obowiązującą do uczęszczania na naukę dopełniającą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 33, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. Stanisław p. hr. Bardeni (czyta):

#### Art. 34.

Rodzice, względnie ich zastępcy prawni, powinni posyłać do publicznej szkoły ludowej dzieci, które do tego są obowiązane, a w myśl artykułu poprzedniego uwolnienia nie otrzymały.

Kto ukrywa dziecko przed spisem, lub poda okoliczności nieprawdziwe, aby je uwolnić od uczęszczania do szkoły, ulegnie grzywnie od 1—10 zł. w. a. albo w razie ubóstwa karze aresztu od 1 do 3 dni.

Kto w przeciągu 10 dni po rozpoczęciu roku szkolnego nie postara się o przyjęcie swego dziecka do szkoły, które do uczęszczania do niej jest obowiązane, ulegnie tej samej karze. W przypadkach §§. 176 i 177 ustawy cywilnej przewidzianych, należy do właściwego Sądu uczynić doniesienie.

Kto w ciągu roku szkolnego bez słusznych powodów nie posyła dziecka do szkoły, ulega karze pieniężnej od 50 ct. do 5 zł w. a. albo karze aresztu od 1 do 2 dni, którą to karę można podwoić, jeżeli przerwy powtarzają się częściej w tem samym półroczu szkolnem.

#### Art. 35.

Po upływie dni przeznaczonych na wpisy obowiązany jest nauczyciel przedłożyć bezwzględnie Radzie szkolnej miejscowej wykaz dzieci obowiązanych a nie zapisanych, zaś Rada szkolna miejscowa obowiązana jest upomnieć rodziców jak najrychlej, ażeby dzieci zapisali.

W dziesięć dni po rozpoczęciu roku szkolnego, obowiązany jest nauczyciel przedłożyć bezpośrednio Radzie szkolnej okręgowej odpis wykazu sporządzonego w myśl art. 33. niniejszej ustawy i zanotować na nim dzieci, których dotychczas do szkoły nie zapisano.

Następnie zaś obowiązany jest nauczyciel co miesiąc przedkładać Radzie szkolnej okręgowej wykaz dzieci szkołę zaniedbujących.

Obydwa te ostatnie wykazy udzielać będzie nauczyciel równocześnie w odpisie Radzie szkolnej miejscowej, która ma prawo uwagi swoje o nich Radzie szkolnej okręgowej przedkładać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 34 i 35, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

## Art. 36.

Na podstawie takich doniesień urzędowych wydawać będzie Rada szkolna okręgowa mandaty karne przeciw rodzicom i opiekunom winnym, nakładając na nich kary w myśl art. 34. niniejszej ustawy

Mandat taki orzekający karę staje się prawomocnym, jeżeli strona skazana w przeciągu ośmiu dni od dnia doręczenia nie wniesie opozycji przeciw niemu do Rady szkolnej okręgowej, co w mandacie wyraźnie będzie wymienionem.

W razie założonej opozycji Rada szkolna okręgowa przesłucha stronę bądź w siedzibie urzędu, bądź przez delegata na miejscu, a sprawdziwszy okoliczności, wyda nowe orzeczenie.

Przeciw temu orzeczeniu służy stronie rekurs w ciągu dni ośmiu do Rady szkolnej krajowej, która o nim orzeka ostatecznie. Rekurs wniesiony być powinien na ręce Rady szkolnej okręgowej.

Rekursy wniesione przeciw orzeczeniom zapadłym w sprawie nierozpoczętego, zaniebanego, lub przedwcześnie przerwanoego uczęszczania do szkoły, nie mają mocy wstrzymującej, jeżeli nie są skierowane przeciw wymierzaniu kar.

Wykonanie kary należy do Zwierzchności gminnej, a względnie do Władzy politycznej.

## Art. 37.

Jeżeli strona, przeciw której wydano po raz pierwszy mandat karny, w ciągu dni ośmiu po doręczeniu mandatu, udowodni poświadczeniem zarządu szkoły, że dziecko już zapisała i że ono na naukę uczęszcza, w takim razie Radzie szkolnej okręgowej służy prawo uwolnienia strony od kary nałożonej mandatem.

## Art. 38.

Wykonywanie przymusu szkolnego przyznane w artykułach poprzednich Radzie szkolnej okręgowej może, bądź na wniosek Rady szkolnej okręgowej postawiony z urzędu, bądź na żądanie Rady szkolnej miejscowej wniesione do Rady szkolnej okręgowej, Rada szkolna krajowa przekazać pojedynczym Radom szkolnym miejscowym.

Od orzeczeń karnych Rady szkolnej miejscowej służyć będzie stronom rekurs w dniach ośmiu do Rady szkolnej okręgowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 36., 37. i 38. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

## Art. 39.

Z wejściem w wykonanie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą artykuły 1—13 włą-

cznie i 40—47 włącznie ustawy krajowej z d. 2. maja 1873 Nr. 250. Dz. u. kraj. wraz ze zmianami w brzmieniu tych artykułów późniejszymi ustawami zaprowadzonymi, oraz ustawa krajowa z d. 2. lutego 1885. Nr. 28. Dz. u. kraj.

## Art. 40.

Polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia wykonanie niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuły 39. i 40. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie nagłówka.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

## Ustawa

z dnia . . . . . o zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Trzecie czytanie tej ustawy postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego (czyta):

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 4 członków i 2 zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego. (Aleg. 85.)

Dla odczytania tej propozycji udzielam głosu Członkowi Wydziału krajowego p. Edwardowi Jędrzejowiczowi

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego z aleg. 85).

Marszałek. Zarządzam wybory. Zapraszam na skrutatorów pp. Łążyńskiego, Rogoyskiego, Okuniewskiego, Sękowskiego i Horodyskiego Bronisława. Uważam za swój obowiązek przypomnieć Wysokiej Izbie, że propozycja Wydziału krajowego jest do przyjęcia lub do odrzucenia, ale że innych nazwisk niż te, które są przez Wydział krajowy proponowane, na kartkach umieszczć nie można. Odmienne od proponowanych nazwiska w kartkach do głosowania, jeżeli były zamieszczone, musiałyby być uważane za nieistniejące. Takie kartki będą uważane, jako przemazane. (Po zebraniu kartek przez skrutatorów). Pp. skrutatorowie odeszli, możemy więc tymczasem załatwić niektóre formalia. Proszę o odczytanie wniosku, który wplłynął.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):



## Wnesok.

Zważywszy, szczo poslidne sprawozdanie c. k. Rady szkolnoi krajewoi za 1893/4 r. o szkołach narodnych i seminariach uczytelskich wykazało w naszym kraju brak aż 594 uczyteliw w naslidok czoho buło w tim czasi aż 412 szkół narodnych zorganizowanych a ne czynnych;

zważywszy, szczo pry doteper uże zorganizowanych szkołach aż 1.525 uczyteliw z egzaminom dozriłosty brakuje a takoz dla braku uczyteliw dalszu pewno koniecznu organizacyju szkół narodnych wzderzano;

zważywszy, szczo ciła wschidna czast naszoho kraju po za Tarnopolem i Stanisławowem składajuczsa sia aż z 15 powitiw jak: Kołomyja, Sniatyn, Kossiw, Nadwirna, Bohorodczany, Twardacz, Horodenka, Zaliszczyki, Borszcziw, Buczacz, Czortkiw, Husiatyn, Terebowlia, Skalał i Zboriw predstavljuczsa odyn nerozrywnyj obsiah zemli o 1,257.438 naselenia ne maje ani odnoi seminarij uczytelskoj, pidczas koły w zapadnijszych czasty kraju powstała własne teper w Krośni nowa seminarija uczytelska chot zaraz w susidnim bezposeredno meżujuczim powiti rjasziwskim uże zdawna istnuwała seminarija — wnoszu

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo aby w najblyższij buducznosty prystupyło do zasnowanja w zhadanijszych wschidnijszych czasty naszoho kraju odnoi utrakwistycznoji seminarij uczytelskoj a pry tim uwzhljadnyło hołowno dwa mista do zasnowanja tohoż najwidpowidnijszi a to misto Kołomyja jako najbilsze i misto Horodenka, szczo aby nowa seminarija uczytelska operty sia mohła o istnujuczsu uże tam nyzszu szkołu rilynczsu.

U Lwowi dnia 22. Sicznia 1895.

Wneskodatel:

Dr. Teofil Okunewskij w. r.

Barwińskij, Teliszewskij, Ochrymowycz, A. Barabasz, Huryk, Hamorak, Rożankowskij, Potoczek, Kułaczkowskij, Kowalskij, Antonewycz, Romanczuk, Korol, Fedorowycz

Marszałek. Z wnioskiem tym postapię regulaminowo. Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

## Wniosek.

Z uwagi, że c. k. Rząd postanowiwszy w skutek żadań wojskowości rozebranie istniejącego na rzece San w Przemyślu mostu i wybudowanie w miejscu tegoż, nowego mostu odpowiedniego potrzebom militarnym, lecz po ukończeniu budowy filarów kamiennych w październiku 1894 r. dalszą budowę przerwał, a to z powodu braku potrzebnych funduszów.

Z uwagi, że wedle zasiągniętej pewnej informacyi fundusz potrzebny na wykończenie mostu wstawiony być ma w trzech następnych latach 1896, 1897, 1898 w budżet państwowy, w skutek czego ukończenie budowy mostu i oddanie go do użytku publicznego odwlekleoby się prawie do końca 19. stulecia.

Z uwagi, że ukończenie budowy mostu jest naglącą w interesie tak miasta Przemyśla jak mieszkańców okolicznych po lewej stronie rzeki San, położonych wsi jakoteż wreszcie wojskowości, potrzebą; brak bowiem mostu na rzece San w Przemyślu i przerwanie głównej arteryj kymunikacyjnej między miastem a dzielnicą jego za Sanem liczącą prócz 8 batalionów wojska przeszło 7.000 mieszkańców, utrudza nietylko uczniom i młodzieży szkolnej uczęszczanie do szkół i zakładów naukowych na Zasanju i w mieście, lecz zagraża niebezpieczeństwem, dla zdrowia i mienia ludności za Sanem mieszkającej i c. k. Skarbowi wojskowemu, a nadto utrudza nadzwyczaj pełnienie służby wojskowości i policyj miejscowej.

Z uwagi więc, że skończenie mostu na rzece San w Przemyślu jak najspieszniejsze a mianowicie w roku bieżącym i oddanie go do publicznego użytku przedstawia się jako potrzeba nagląca i zwłoki niecierpiąca, wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał dodatkowy na rok 1895 kredyt potrzebny na całkowite wykończenie budowy mostu na rzece San w Przemyślu i zarządził co potrzeba, aby budowa tego mostu w roku 1895 ukończoną została a most do użytku publicznego oddano.

Lwów dnia 22. stycznia 1895.

Wnioskodawca: Dworski.

Dr. Olpiński, Ed. Micewski, W. Rogoyski, A. Rayski, Palch, Klemensiewicz, Antoniewicz, T. Merunowicz, Michalski, Weigel, Goldman, Fruchtman, Lenartowicz, Czyżewicz, Zamoyski, Romanowicz, Rutowski, Żardecki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postapię regulaminowo. Udzielam głosu p. Rogoyskiemu do zdnia sprawy ze skrutynium.

P. Rogoyski. Głosujących było 77. Absolutna większość 39. Otrzymali głosów p. Jędrzejowicz 76, p. Krański 77, p. Scipio 77 i p. Schayer 77. Na zastępców pp.: Krzyżanowski i Mikolasch zostali wybrani jednogłośnie.

Marszałek. Propozycja więc Wydziału krajowego została zatwierdzoną. Proszę o odczytanie dalszego wniosku.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):



## Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przy badaniu dalszego rozwoju kolei lokalnych w kraju wziął pod rozwagę trasę: Tymbark względnie Dobra do Swoszowic względnie do Wieliczki — Krakowa.

Lwów dnia 22. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Władysław Struszkiewicz w. r.

G. Romer, A. Jędrzejowicz, Popowski, Ochrymowicz, Szczepanowski, Potocki, Stan. Tarnowski, Dydyński, Zamoyski, Zoll, Raczyński, Sękowski, Zaleski, Stan. Jędrzejowicz, J. Męciński, J. Vivien, Korytowski, Rapoport, St. Larysz Niedzielski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

JE. p. Filip Zaleski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Zaleski ma głos.

JE. p. Filip Zaleski. Wydział Rady powiatowej jasielskiej wniósł 29. grudnia z. r. petycję do Wysokiego Sejmu, opatrzoną l. 103, która żąda zmiany w wymiarze należności od przeniesienia własności od nieruchomości nieprzenoszącej wartości 1000 zł. w tym kierunku, ażeby urzędy były obowiązane z urzędu przekonywać się przez wgląd księgi hipoteczne, czyli i o ile nie zachodzą warunki uprawniające do uzyskania opustu należności od przeniesienia własności, a temsamem, aby strony dotyczące od dostarczenia dowodów na to uwolnione zostały.

Ponieważ tu idzie o zacerpnięcie dowodów z ksiąg hipotecznych i przedmiot jest natury prawniczej, przeto po porozumieniu się z przewodniczącym komisji prawniczej proszę, aby ta petycja przekazana pierwotnie komisji administracyjnej, przekazaną została komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Jakkolwiek byłby materyał dostateczny na posiedzenie jutrzejsze, to z uwagi na to, że panowie członkowie komisji budżetowej bardzo są obciążeni pracą i proszą o to, by mieli czas dostateczny dla sprostania swemu zadaniu, mam zamiar, jeśli opozycji nie będzie, zwołać następne posiedzenie na czwartek na godzinę 2. po południu. Częściowy porządek dzienny jest wygotowany i proszę o odczytanie takowego, ale zastrzegam sobie, że może być do niego coś jeszcze dodane. Będzie on pp. posłom jutro do domu rozesłany.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

## Porządek dzienny:

9. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Czwartek dnia 24. Stycznia 1895 o godzinie 2. po południu.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Moderówki o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 163 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu z tytułu kosztów utrzymania nieletnich Rozalii Teresy dw. im. i Heleny Julii dw. im. Lubasiów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy krajowej z dnia 17. Lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kraj.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie rozpowszechnienia między ludem wiejskim asekuracji od szkód ogniowych i na życie.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacji powiatowej.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego o przyspieszenie budowy mostu na rzece Sanie w Przemyślu.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w sprawie budowy kolei lokalnej z Tymbarku względnie Dobrej do Swoszowic, względnie Wieliczki-Krakowa.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w sprawie założenia seminarjum nauczycielskiego w Kołomyi a względnie w Horodence.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie powiększenia ryczałtu wypłacanego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie oraz petycji Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie w tej samej sprawie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

11. Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. Stycznia do 15. Grudnia 1894.

Sprawozdawca poseł Sala.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie utworzenia



osobnego gimnazjum z językiem wykładowym  
ruskim w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

13. Trzecie czytanie projektu ustawy o  
zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół  
ludowych.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o przed-  
łożeniu rządowem z projektem zmiany niektó-  
rych postanowień ustaw z dnia 23. Czerwca

1873 Nr. 255. Dz. u. kr. o władzach nadzorczych  
miejscowych i okręgowych.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

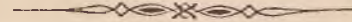
Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 57  
z południa.

### Sprostowanie.

Petycyje l. s. 363, 364 i 365 Wydziału powiatowego w Bohorodeczanach wniesione  
zostały przez posła Barabasza.

W stenogramie z 7. posiedzenia z dnia 19. stycznia 1895 wypuszczono na str. 113.:  
w uchwale o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg  
gminnych Bugaj - Otałęż i Krasne - Tymbark po Artykule I. słowa :

„Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do  
poboru myta:“







# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

9. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 24. stycznia 1895.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Głosy pp. Kramarczyka, Barwińskiego i Krynickiego na poparcie poszczególnych petycyj. — Urlop p. Trzecińskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Moderówki o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 163 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu z tytułu kosztów utrzymania nieletnich Rozalii Teresy dw. im. i Heleny Julii dw. im. Lubasiów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie rozpowszechnienia między ludem wiejskim asekuracji od szkód ogniowych i na życie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacji powiatowej. — Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego o przyspieszenie budowy mostu na rzece Sanie w Przemyślu. — Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w sprawie budowy kolei lokalnej z Tymbarku względnie Dobry do Swoszowic, względnie Wieliczki - Krakowa. — Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w sprawie założenia seminarjum nauczycielskiego w Kołomyi a względnie w Horodence. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej w sprawie powiększenia ryczałtu wypłacanego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie oraz petycji Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie w tej samej sprawie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa kraj. w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. — Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894. Głosy pp. Huryka, Okuniewskiego, Edw. Jędrzejowicza i sprawozdawcy p. Sali. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie utworzenia osobnego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu. — Trzecie czytanie projektu ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. — Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem zmiany niektórych postanowień ustaw z dnia 23. czerwca 1873 Nr. 255. Dz. u. kr. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. W rozprawie jeneralnej głosy pp. Okuniewskiego, Teliszewskiego i Bobrzyńskiego. Przerwanie rozprawy. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie zarządzeń starostwa krakowskiego przeciwko włościanom, którzy powzięli myśl postawienia pomnika

Bartoszewi Głowackiemu. — Wniosek p. Skalkowskiego w sprawie monopolu wódczanego. — Wniosek p. Potoczka w sprawie wydawania paszportów bydłęcych. — Wniosek p. Jędrzejowicza Adama w sprawie kolei lokalnej z Rzeszowa na Dynów do Rymanowa. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 2. minut 25 po południu.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Ździsław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 112.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nikt przeciw niemu zarzutów nie wniósł.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 24. stycznia 1895.

720. L. s. 869. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o subwencyę dla gospodarzy, którzy utracili bydło wskutek zarazy płucnej — do komisji budżetowej.
721. L. s. 870. Wydział powiatowy w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o ułatwienie zakupna soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
722. L. s. 871. Wydział powiatowy w Husiatynie, przez p. Bronisława Horodyskiego, o zarządzenie przeniesienia zapory mytniczej na drodze krajowej w Husiatynie do komisji drogowej.
723. L. s. 872. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Czaykowskiego, o ułatwienie zakupna soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
724. L. s. 873. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Barabasza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
725. L. s. 874. Gmina Poronin, przez p. Raczyńskiego, o subwencyę na podniesienie chowu bydła — do komisji gospodarstwa kraj.
726. L. s. 875. Gmina Ciche, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
727. L. s. 876. Gmina Starebystre, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

728. L. s. 877. Gmina Kamionki, przez p. Stręka, o datek dla ludności dotkniętej klęską gradobicia w roku zeszłym — do komisji budżetowej.

729. L. s. 878. Gmina Zdżary, przez p. Stręka, o datek dla ludności dotkniętej klęską gradobicia w roku zeszłym — do komisji budżetowej.

730. L. s. 879. Gmina Mizuń, przez p. Witosławskiego, o zapomogę dla najbiedniejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.

731. L. s. 880. Gmina Odrowąż, przez p. Raczyńskiego, o subwencyę dla gospodarzy, którzy utracili bydło wskutek zarazy płucnej — do komisji budżetowej.

732. L. s. 881. Gmina Łąki górne i dolne, przez p. Midowicza, o utworzenie osobnej szkoły dla gminy Łąki górne i dla gminy Łąki dolne — do komisji szkolnej.

733. L. s. 882. Gmina Wilamowice i okoliczne, przez p. Kramarczyka, o utworzenie c. k. sądu powiatowego w Wilamowicach — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Kramarczyk. Udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! W roku 1889 wniosła tu do Wysokiej Izby gmina Wilamowice petycyę o kreowanie nowego Sądu powiatowego w Wilamowicach. Prośba ta jednak odrzuconą została jedynie na tej podstawie, że liczba osób, która koniecznie jest potrzebna przy kreowaniu nowego sądu powiatowego nie była dostateczną. Ponieważ obecnie liczba ludności się zwiększyła, a obecnie oświadczyła się liczba więcej jak 11.000 dusz wynosząca a Wilamowice oddzielone są od Kęt Sołą, gdzie ludność narażać się musi na niebezpieczeństwo albo objeżdżać musi 24 kilometrów drogi, dlatego popieram usilnie tę petycyę i proszę aby komisya opracowała odpowiedni wniosek jeszcze tej sesyi.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

P. Sekretarz. p. Słonecki (czyta):

734. L. s. 883. Gmina Krościenko i jej mieszkańcy, przez tegoż posła, o zbudowanie mostu w Krościenku na rzece Dunajcu kosztem funduszu krajowego — do komisji drogowej.

735. L. s. 884. Gmina Stubienko, przez p. Dworskiego, o wyjednanie zniesienia orzeczenia c. k. Namiestnictwa jako komisji kraj. do odkupu i regul. ciężarów grunt. zd. <sup>27</sup>/<sub>5</sub> 1892



L. 466 w sprawie prawa gr. kat. probostwa w Stubnie pasania bydła na pastwiskach gminy Stubienko — do kom. administracyjnej.

736. L. s. 885. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Jana Słoneckiego, o zmianę przepisów §. 11. c. k. Ministerstwa Skarbu (Dz. p. p. Nr. 181. ex 1850) co do opustu przy wymiarze należytości bezpośredniej od przeniesienia nieruchomości — do kom. prawniczej.

737. L. s. 886. Gmina Załóżce przez p. Barwińskiego o założenie szkoły przemysłowo-tkackiej w Założcach — do komisji przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysokij Sojme!

Kraj nasz jest pereważno rylńczyj a rylnyctwo stanowyt hołowne majże żereło dochodu i pożytku naszoho selaństwa i dribnoho miszczaństwa.

Popry rylnyctwa rozwynuly sia w riżnych storonach naszoho kraju riżni hałuzi domasznoho promysłu, jakim nasi selane i małomiszczane w porach roku, w kotrych ne spynyły ich zaniata rylńczyj nym zanialy sia. I z toho druho żerała dopomahajut sobi w swoich potrebach, jesły im ne dopysaly dochody z pola.

Odnakże z czasom pidupad nasz promysł domasznyj opinyw sia na kraju ciłoho upadku, a imenno pryczynyły sia do toho fiskalizm właszej podatkowych, a imenno inspektoriw podatkowych, kotri ne rozumily należyto swojej zadaczy i nakładaly podatek dochodowyj na tych, kotri zanialy sia promysłom domasznyj. Do upadko toho pryczynyla sia takōż i konkurencja krajij zachidnych, kotre kraj nasz zasypywały wyrobamy swoho promysłu na oko kraśnieszymi i deszewszymi. Z tymy wyrobamy ne mohły wyroby naszoho promysłu domasznoho konkurowały raz dla toho, szczo były doroższy, a druhe dla toho, szczo wyrablajut sia na warstatach starych i ne osiahajut toj doskonałosty jak na zachodi.

Takim sposobom promysł domasznyj mało szczo zowsim ne czczel, i dopyro wystawa krajewa w roci 1877 wykazala nam ostanki promysłu domasznoho. Na tii ostanki zwernuly uwahu znawci i nawet otworyła sia w Wydili krajewim komisya dla promysłu domasznoho; komisja taja rozwynula nezwyeczajnu dijalnist.

Z uznaniom muszu wyrazyty sia, szczo kraj i komisja promysłowa dla promysłu domasznoho a takōż i szczodrist Wysokoho Sojmu pryczynyły sia raz do toho, szczo toj umerajuczijj promysł domasznyj poczaw sia dwyhaty i rozwyjaty. Wystawa krajewa mynuwszym roci ustrojena wykazala postupy w tim wzhladi, a hosti,

kotri prybuły do nas z inszych krajij naszoj derżawy ne mohły naczudowaty sia wyrobamy toho domasznoho promysłu naszoho.

Wysokij Sojm szczoroczno uchwalaje i pidnosyt znaczu dotaciju na podnoszenie promysłu domasznoho.

I nyny dojszła ta cyfra do 140.000 zł. Odnakōż ne zwerneno uwahu dostatecznoj na odnu hałuz domasznoho promysłu, kotryj rozwynuw sia i utrymaw sia w znacznoj czasty w storonach piwnoczno-wschidnych naszoho kraju a imenno w brodzkim i zbarazkim a imenno w hromadi Załōżci, Markopol, Milno a w powiti zbaraskim Bogdaniwka, Medyn Zbaraż i inszi, w kotrych imenno rozwynuw sia promysł tkackij i kilimarskij. U nas duże czasto posłuhujut sia wyrobamy czużokrajewymy, koły tymczasom z dawen dawna wyroby nasi, swojski napotykaty można lysze w chatach, cerkwiach i kostelach.

Otże pozwolu sobi pry toj nahodi zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty i Świtnoj komisji dla spraw promysłu krajewoho, szczo pry dalszych swoich pracjach zwernula bilszu i dostatecznu uwahu na pidpyranie promysłu kilimarskoho a imenno, czy ni dałoby sia jak żadaje petycja hromady Załōżci utworyty tam centrum kotreby służyło do pidtrymowania promysłu w tych storonach.

Hromada Załōżci czyslyt 8000 meszkańciw.

Kołyś buła dosyt zamożna, nyny upadła naślidkom toho, szczo miszczany w znacznoj czasty czerpały dochid z rylnyctwa, a czerez rozdrablanie ril, stan rylńczyj znaczu pidupaw. Takōż i promysł bednarskij, kotryj tam sia rozwywam, upaw czerez wyniszczenie lisiw.

Dałoby otże dobrobyt tych storon piwnoczno-wschidnych a imenno powitu brodzkoho i zbaraskoho dwyhnuty czerez pomoc w promysli domasznyj a imenno kilimarskim.

Hromada uchwałyła nawit na swoim zasedaniu, szczo ochotno z swojej storony takōż pryczynyt sia do toho, szczo taka szkoła mohła wejty w życie.

Jesły zważymo, szczo kraj nasz znaczu pidupaw materjalno, a osoblywo piwnoczno-wschidna czast naszoho kraju, szczo tam szczoroczno czast ludnosty za dla materjalnoho nedostatku opuskaje swij kraj, dlatoho pozwolu zwernuty uwahu Wysokoho Sojmu i Wysokoho Wydilu krajewoho i komisji promysłowej na toje, szczo postaraly sia w życie wprowadyty w Załōżcach żadanu czerez hromadu szkołu promysłu tkackoho i kilimarskoho.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. Słonecki (czyta dalszy ciąg spisu petycyj).

738. L. s. 887. Gmina miasta Czortkowa, przez p. Wolańskiego, o zaliczenie jej w poczet miast, kotrym dozwołono udzielania poży-

- czek przez Bank kraj. na hipotekę domów murowanych — do komisji gminnej.
739. L. s. 888. Gmina Dołżka, przez p. Witosławskiego, o pomoc pieniężną na opędzenie reszty kosztów budowy nowej szkoły w Bolechowie — do komisji budżetowej.
740. L. s. 889. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gródku, przez p. Niezabitowskiego, o subwencyę na budowę sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
741. L. s. 890. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Brodach, przez p. Sałę, o subwencyę — do komisji budżetowej.
742. L. s. 893. „Rodzina“, Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o subwencyę — do kom. budżetowej.
743. L. s. 894. Galic. Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Potockiego, o subwencyę na wydawnictwo „Sylwana“ — do komisji budżetowej.
744. L. s. 895. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
745. L. s. 896. Wydział Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
746. L. s. 897. Komitet budowy kaplicy w Stebniku, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na pokrycie niedoboru budowy kaplicy — do komisji budżetowej.
747. L. s. 898. Rada szkolna miejscowa w Bolechowie, przez p. Witosławskiego, o pomoc pieniężną na opędzenie reszty kosztów budowy nowego budynku szkolnego w Bolechowie — do komisji budżetowej.
748. L. s. 899. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Jaśle i nauczyciele okręgu jaśielskiego, przez p. Palcha, o polepszenie bytu nauczycieli — do komisji szkolnej.
749. L. s. 900. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Brodach, przez p. Sałę, o zmianę §. 5. ustawy o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych, z dnia 1. grudnia 1889 — do komisji szkolnej.
750. L. s. 901. Członkowie siedmiu gmin powiatu kolbuszowskiego, przez p. Potoczka, o ulgi legalizacyjne — do komisji prawniczej.
751. L. s. 902. Mieszkańcy gmin Babicy i Wyżnego, przez p. Wiktora, o regulacyę rzeki Wisłoka — do komisji gospodarstwa krajowego.
752. L. s. 903. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o zmianę §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do komisji gminnej.
753. L. s. 904. Jan Macewicz, nauczyciel w Biusturach, przez p. Sawczaka, o policzenie mu w drodze łaski czasu spędzonego w zawodzie nauczycielskim przed egzaminem dojrzałości — do komisji szkolnej.
754. L. s. 905. Marceli Frankiewicz, nauczyciel w Cewkowie, przez p. Czartoryskiego, o wliczenie 13 lat służby w zawodzie nauczycielskim spędzonych — do komisji szkolnej.
755. L. s. 906. Waleryan Janiszewski, emerytowany nauczyciel w Niemirowie, przez p. Rayskiego, o przyjęcie go do czynnej służby — do komisji szkolnej.
756. L. s. 907. Serafina Danielewicz, wdowa po nauczycielu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
757. L. s. 908. Emilia Wiatrowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Starejsoli, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
758. L. s. 909. Wydział Towarzystwa św. Apostoła Pawła we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencyę na misye katolickie — do komisji budżetowej.
759. L. s. 910. Waleryan Wolski, dyetaryusz Oddziału techniczno-drogowego Wydziału krajowego, przez p. Tyszkowskiego, o veniam aetatis et studiorum — do komisji petycyjnej.
760. L. s. 911. Franciszek Goering, konduktor drogi krajowej Lwów-Rohatyn, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o policzenie lat służby przy drogach krajowych spędzonej — do Wydziału kraj. jako komisji.
761. L. s. 912. Benedykt Moroz, były dozorca w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o przyznanie mu w drodze łaski dożywotniej pensji — do Wydziału krajowego jako komisji.
762. L. s. 913. Dawid Wallach, z Chorostkowa, były dzierżawca myt krajowych, przez p. Bronisława Horodyskiego, o odpisanie zaległości — do komisji drogowej.
763. L. s. 914. Teofila Kulczycka, wdowa po gr. kat. parochu, zamieszkała w Samborze, przez p. Hamoraka, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
764. L. s. 915. Ludwik Baldwin-Ramułt i tow. w Dwerniku, przez p. Wiktora, o utworzenie krajowej szkoły dla domowego przemysłu drzewnego w Lutowiskach — do komisji przemysłowej.



765. L. s. 916. Bazyli Niedzielski w Peczeniżynie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę dla chóru włościańskiego Peczeniżynie — do komisji budżetowej.
766. L. s. 917. Oficyalowie rachunkowi i kasowi Wydziału krajowego, przez Wydział kraj., o podwyższenie dodatku aktywalnego o 60 zł. — do komisji budżetowej.
767. L. s. 918. Emeryk Polak, dyetaryusz rachunkowy, Wydziału krajowego, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
768. L. s. 919. Ludomir Benedyktowicz, artysta malarz w Krakowie, przez p. Weigla o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.
769. L. s. 921. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
770. L. s. 922. Józefa Żegiestowska, nauczycielka robót ręcznych kobiecych w Krówodrzy, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
771. L. s. 923. Mieszkańcy przedmieścia Zasanie w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o wezwanie c. k. Rządu do wykończenia budującego się żelaznego mostu na Sanie jak najspieszniej — do komisji administracyjnej.
772. L. s. 924. Gmina Poznanka, przez p. Koziebrodzkiego, o niższenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
773. L. s. 925. Towarzystwo muzyczne w Samborze, przez p. Czyżewicza, o zapomogę na utrzymanie szkoły muzycznej — do komisji budżetowej.
774. L. s. 926. Gmina Szwejków, przez p. Sawczaka, o subwencyę dla mieszkańców dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.
775. L. s. 927. Gmina Dobrowody, przez tegoż posła, o bezzwrotną zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla mieszkańców dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.
776. L. s. 928. Gmina Zastawce ad Hołhocze, przez tegoż posła, o bezprocentową pożyczkę i bezzwrotną zapomogę dla ludności dotkniętej klęską gradobicia w roku zeszłym — do komisji budżetowej.
777. L. s. 929. Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne we Lwowie, przez p. Merunowicza, o poparcie usiłowań Towarzystwa — do komisji przemysłowej.
778. L. s. 930. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sanoku, przez p. Czartoryskiego o podwyższenie plac nauczycielom ludowym — do komisji szkolnej.
779. L. s. 931. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sanoku, przez p. Czartoryskiego, o niższenie lat służby nauczycielskiej i polepszenie zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.
780. L. s. 932. Jan Hanuszewski, nauczyciel we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
781. L. s. 933. Feliks Wygrzywalski, w Monachium, przez p. Romanowicza, o jednorazową subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżet.
782. L. s. 938. Magistrat król. miasta Tarnopola, przez p. Krynickiego, o odpisanie zaległości należących się funduszowi szkolnemu okręgowemu — do komisji budżetowej.
- Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Krynickiemu, który o to prosił.
- P. Krynicki. Wysoki Sejmie! Miasto Tarnopol wniosło do Wysokiego Sejmu prośbę o odpisanie zaległości do szkolnego funduszu okręgowego w łącznej kwocie 29.000 zł. Zaległość ta datuje się już od lat kilkunastu i bywa tu i owdzie częściowo spłaconą a ostatecznie jest następstwem uciążliwej ustawy szkolnej z roku 1883. Miasto Tarnopol nie jest w położeniu spłacenia tej restancyi z bieżących dochodów. Dochody roczne miasta tego wynoszą rocznie mniej więcej 150.000 zł. Miasto płaci 32.000 zł. rocznie na szkoły, 32.000 mniej więcej na umorzenie długów, reszta wystarcza zaledwie na pokrycie zwykłych kosztów administracyjnych.
- O postępie, o poprawie stosunków lokalnych niestety nie może być mowy, a tu przychodzi w najbliższym czasie wystawić gmach dla nowej szkoły realnej kosztem około 100.000 zł, dalej dwie szkoły ludowe, szpital i przeprowadzić zarządzoną przez wyższą władzę kanalizacyą bardzo kosztowną. Dodatki na potrzeby miejscowe wynoszą 45% od podatków bezpośrednich. Podwyższenie tych dodatków jest wręcz niemożliwe zwłaszcza, że miasto Tarnopol upada, bo kiedy w roku 1880 było trzeciem miastem kraju, dziś po obliczeniu ludności w roku 1890 jest dopiero piątym. Okoliczność powyższa usprawiedliwia przeto, że miasto Tarnopol udało się z prośbą do Wysokiego Sejmu o pomoc, która jest zdaniem mojem godną uwzględnienia zwłaszcza, jeżeli chcemy uchronić Tarnopol od dalszego upadku, co przecież leży także w interesie kraju. Jestem zresztą przekonania, że sprawa ta zostanie zbadaną dokładnie, sumiennie i znajdzie także pomyślne załatwienie.
- Co do kwestyi formalnej wnoszę, aby petycja ta została odesłaną do komisji budżetowej.
- Marszałek. Petycja została odesłana do komisji budżetowej.
- Sekretarz p. Słonecki (czyta dalszy ciąg spisu petycyj).

783. L. s. 939. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Limanowy, przez p. Rutowskiego, o subwencyę do komisji budżetowej.

784. L. s. 940. Bazyli Tyndyk, krawiec we Lwowie, przez p. Micewskiego, o wsparcie do komisji budżetowej.

785. L. s. 941. Stowarzyszenie rękodzielników izr. „Jad Charuzim”, przez p. Goldmana, o subwencyę do komisji budżetowej.

Marszałek. Urlop przedłużyłem p. Trzebieskiemu z powodu choroby dzieci na 3 dni

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. Pierwsze czytanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowic na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa. (Aleg. 86.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 28. grudnia 1894 przystępujemy do drugiego czytania tej sprawy. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 86)

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

#### Art. I.

Gminie miasteczka Krakowiec w powiecie jaworowskim, zezwala się pobierać w latach 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899 opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego litrostopnia alkoholu (podług 100 stopniowego alkoholometra) w wódce, okowicie lub spirytusie po 6 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 6 zł. w. a.

2. Od hektolitra napojów słodzonych spirytusowych, araku, rumu, śliwownicy i ponczowej esencji po 1 zł. w. a.

3. Od hektolitra piwa wszelkiego gatunku po 1 zł. w. a.

4. Od hektolitra miodu po 1 zł. w. a.

#### Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Krakowiec.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie Krakowic powiatu jaworowskiego na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy Modorówki o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 163 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu z tytułu kosztów utrzymania nieletnich Rozalii Teresy dw. im. i Heleny Julii dw. im. Lubasiów. (Aleg. 87.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.



Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę: Raczy Wysoki Sejm sprawę tę przekazać komisji budżetowej. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poparcia poszczególnych kolei lokalnych po myśli ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kraj. (Aleg. 88.).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Wysoka Izba raczy poprawić tekst poprzedniego sprawozdania. Mianowicie na stronie 11-tej al. 2. w wierszu 6. zamiast „oprocentowanie“ ma być „umorzenie“.

Na tej samej stronie w drugim wierszu od dołu zamiast „takowych“ ma być „tychże“ — „i“ powinno być skreślone.

Na stronie 12-tej w wierszu drugim od góry „a wydaną została na takową koncesya“ ma być „i wydaną została na takową koncesya“. Następnie na str. 14-tej w wierszu trzecim od góry zamiast „wynikające“ ma być „wynikającą“ zaś litera „a“ winna być wykreślona.

Co do całego sprawozdania proszę o odesłanie do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 4. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie rozpowszechnienia między ludem wiejskim asekuracji od szkód ogniowych i na życie. (Aleg. 89).

P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Od dłuższego szeregu lat w każdej sesji powtarza się szereg wniosków i rezolucyi dążących do tego, aby zaprowadzić przymus asekuracyjny. — Te rezolucye, które nie tylko nasz Sejm, ale i wszystkie niemal Sejmy w Monarchii uchwalają, nie odnoszą skutku. O ile sięgają moje informacje, przyczyną tego objawu jest ścieranie się dwóch zasadniczych poglądów.

W biórach ministerjalnych istnieje bowiem silne poparcie w tym kierunku, aby utworzyć państwowy zakład asekuracyjny, i w Wiedniu zcentralizować cały jego zarząd, gdy dotychczas jest jeszcze dość silną opozycya autonomiczna Sejmów i reprezentantów pojedynczych krajów w Radzie państwa przeciw takiemu urządzeniu asekuracji. — Wskutek tego sprawa nie postępuje naprzód, gdyż ani jedna ani druga strona nie ustępuje. Wiedząc o tem, od kilku lat rozmyślałem nad tem, w jaki sposób można dojść do tego, aby, nie czekając na ustawowe zaprowadze-

nie przymusu asekuracyjnego z góry, doprowadzić do tego, aby się upowszechniła asekuracja z dołu, przez dobrowolne wciągnięcie się ludności do tego pożytecznego zwyczaju. — W tej myśli, według wskazówek dra Piotra Grossa, który był wówczas naczelnikiem reprezentacji lwowskiej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń krakowskiego przedłożyłem Dyrekcyi tego zakładu projekt zbiorowej asekuracji całych miast i powiatów za pośrednictwem reprezentacji miejskich i Rad powiatowych. Ten projekt ze względu na techniczne trudności jego przeprowadzenia nie został przyjęty. — Jednakże przy konferencji nad tym przedmiotem, zwrócił uwagę moją śp. Józef Mrazek, wielce zasłużony sekretarz generalny tego Towarzystwa, na związek asekuracyjny rolników, jaki utworzył się przed kilkunastu laty na Szląsku z inicjatywy Towarzystwa gospodarsko-leśnego w Barzdorf. — Ten związek jest oparty o Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Przez jednego z moich przyjaciół na Szląsku starałem się poinformować o działaniach tego związku asekuracyjnego i udzielono mi list jednego z kierowników jego. W liście tym zachęca on do mnożenia takich związków, gdyż rezultaty osiągnięte przez związek w Barzdorf są bardzo zachęcające. Otrzymałem odpis kontraktu owego związku asekuracyjnego z Towarzystwem krakowskiem. Kontrakt ten polega na zwyczajnych postanowieniach statutowych Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — bez wyjątków od statutowych reguł tego zakładu — tylko, że ubezpieczeni deklarują się z góry, że część zwrotów premii ofiarują na cele ogólne Towarzystwa i na koszt administracyi. Otóż np. związek w Barzdorf z tego tytułu otrzymał za trzy lata od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie gotówką 6.731 zł. na swoje potrzeby, na sprawienie sikawek, wsparcia dla straży ogniowych i na inne podobne wydatki, które przyczyniają się do ochrony od niebezpieczeństwa pożaru.

Z tych informacji dowiedziałem się także, że stowarzyszenie rolniczo-leśne w Barzdorf udało się z tą propozycją nie z własnej inicjatywy do krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, lecz naśladowało podobne związki asekuracyjne licznie upowszechnione w Czechach. Tam niemi opiekuje się Rada kultury krajowej. I z tego też powodu proszę w motywach wniosku, aby zażądano informacji, jakie doświadczenia zebrano w tym kierunku w Czechach, gdzie podobne związki asekuracyjne od dawna już istnieją. — Sądzę także, że w naszym kraju szczególniej skutecznie mogłyby Rady powiatowe tę akcyę poprzeć. W myśl §. 21. ustawy o reprezentacji powiatowej wyraźnie im wskazano, aby się opiekowały ekonomicznymi sprawami ludności powiatu. Widzimy też, że niektóre Rady powiatowe z dobrym skutkiem zajmują się podobnymi sprawami i przez swoje opiekuńcze wpły-



wy bardzo pożytecznie działają. Takie związki, zawiązywane pod patronatem Rad powiatowych, mogłyby się przyczynić do rozpowszechnienia asekuracji. — Według informacji zbieranych nader pracowicie przez kolegę naszego dra Rutowskiego, w naszym kraju zaledwie 40% szkód zrządzonych przez pożary wynagrodzone są przez asekuracje, co wyrażone w cyfrach, znaczy, że corocznie na trzy miliony wartości idzie z dymem bez wynagrodzenia. Wszystkie cenniejsze budynki są asekurowane, włościańskie zaś najmniej. Stąd też pochodzą te liczne petycje, które wpływają do Rad powiatowych, do Sejmu o pomoc dla pogorzalców, którym jeśli 20 chałup spłonie, to zaledwie parę z nich jest ubezpieczonych.

Otóż związki asekuracyjne, patronowane przez Rady powiatowe, a zostające pod fachowym kierunkiem jakiegoś zakładu ubezpieczeń, po obywatelsku administrowanego mogłyby doprowadzić do dobrowolnego rozpowszechnienia asekuracji od szkód ogniowych przedtem, nim przyjdzie do przymusowej asekuracji ustawowej.

Druga część mego wniosku dąży do rozpowszechnienia w masach ludowych ubezpieczeń na życie. Wiadomo Panom, że w dwóch Sejmach krajowych sprawę tę w tym roku poruszono. — W najbliższym sąsiedztwie naszego kraju w Morawii, poruszył tę sprawę wysoce poważany prezydent Rady państwa br. Chlumetzky, a w motywach zwrócił uwagę, że tak samo, jak ustawodawstwo państwowe przez utworzenie instytucji kas chorych, i przez ubezpieczenie robotników od nieszczęśliwych wypadków dąży do uśmierzenia agitacji socjalistycznych w masach robotniczych; z tej samej racji, ażeby nie dopuścić do agitacji socjalistycznych na wsi, potrzeba zaprowadzić takie środki, któreby chroniły ludność od tych wpływów, które prowadzą do niezadowolenia i są właśnie źródłem agitacji socjalistycznych.

Podobnie także p. Vergani argumentował w Sejmie dolno-austriackim. Obaj ci posłowie zwrócili na to uwagę, że włościanin jest narażony w pewnych okresach życia na ponoszenie znacznie większych wydatków jednorazowych, które muszą być pokryte gotówką. A jeśli nie ma na tę chwilę przygotowanego zapasu gotówki, musi gospodarz się zadłużyć, albo rozdrobnić posiadłość. Są to spłaty rodzinne i wianowania dzieci. W drodze asekuracji na życie, która nie jest niczem innym, jak tylko uregulowaną oszczędnością, możnaby to ułatwić tej klasie ludności, by z bieżącego zarobku drobnymi, ale regularnie odkładanymi kwotami zapewniali sobie włościanie odpowiedni zapas na te potrzeby. W ten sposób byłby włościanin uchroniony od potrzeby zaciągania długu i sprzedawania gruntu w razie owych znacznie większych wydatków.

Sądzę, że za wpływem Rad powiatowych możnaby także asekurację na życie, która do klasy włościańskiej dotąd prawie nie dotarła, upowszechnić znacznie. Np. włościanin 25-letni

(a w tym wieku najczęściej się włościanie żenią) mógłby wkładką roczną w kwocie 4 zł. zabezpieczyć sobie 200 zł. kapitału pośmiertnego albo płacąc po 3 zł. mógłby ubezpieczyć sobie kapitał 100 zł. na dożycie, z tem zapewnieniem, iż w razie gdyby wcześniej umarł, mogłaby tę kwotę podnieść jego rodzina na koszt pogrzebu i na inne wydatki, które się po śmierci gospodarza wynajdują, a które są zazwyczaj początkiem długów u włościan. Mój wniosek nie wdaje się w określenie, w jaki sposób to ma być przeprowadzone. Zmierza on tylko do tego, aby Sejm polecił raczył Wydziałowi krajowemu, by zebrał przedewszystkiem od instytucyj, które się fachowo asekuracją zajmują, potrzebne informacje, aby zapytał inne Wydziały krajowe w tych mianowicie krajach, gdzie ta sprawa równocześnie została poruszona w Sejmach, a wreszcie, aby się udał do Wydziałów powiatowych z zapytaniem, w jaki sposób one wyobrażałyby sobie możliwość zajęcia się tą sprawą w swoich powiatach?

Pod względem formalnym wnoszę o przydzielenie mego wniosku komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt piąty porządku dziennego tj. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w sprawie zmiany ustawy o Reprezentacji powiatowej. (Aleg. 90.)

Pan wnioskodawca ma głos.

P. Potoczek Wysoki Sejmie! Reforma wyborcza stoi u wrót; sprawa ta doszła już i do chat wieśniaczych; Rada państwa jest tą sprawą mocno zakłopotana, a sądzę, że i Wysoki Sejm wypowie o tem swoje zdanie. Idzie mi o to, abyśmy zajęli odpowiednie, a godne stanowisko; idzie mi o to, aby wypowiedzieć całkiem dokładnie, czego nam potrzeba, aby określić to jasno i z tem przekonaniem, że to, co się ma zrobić, nie robi się pod naciskiem i nie z obawy, ale używa się nowej a korzystnej sposobności do dalszego rozwoju praw w kraju. Sposobność i pora jest tak korzystna, jaka się druga nie rychło nadarzy; trzeba jej tylko użyć, a użyje jej tylko ten, kto będzie górował czystością zamiarów, a nie samowolną rachubą. Dla rachuby można coś obkrawać, obcinać, to prawda, i do polityki da się to zastosować, ale o tem trzeba pamiętać, że prawa ludu obcięte, na nowo odrastają i co raz większe i gęstsze dostają kolce, które ranią ręce obcinaczy. I o tem trzeba pamiętać, że opinia powszechna jest za rozszerzeniem wpływu ludności na ustawodawstwo, że opinia ta wnikła już w gęste masy ludu, a jestem pewny, że wię-



kszość Wysokiego Sejmu — co mówię — cały Wysoki Sejm tę opinię podziela. Rozchodzi się tylko o to słowo „jak?"; o to jedno słowo się rozchodzi, nad tem jednym słowem „jak“ wszyscy sobie łamią głowę. Jedni tylko, co nie łamią sobie głowy, są ci, co wołają: „żądamy powszechnego prawa głosowania“.

Inni natomiast obmyślają, jakim sposobem temuż powszechnemu prawu głosowania obciąć kolce i rogi. To też powszechne prawo głosowania góruje ponad wszystkie projekta a obrady toczą się, jeżeli nie pod hasłem, to że tak powiem, pod grozą powszechnego głosowania. To samo było i w Kole polskiem, jeżelibym nie wspominał jednej myśli, a to myśli o autonomii kraju, na którą jednak powołano się tak słabo i ubocznie, że wyglądało to raczej na wyszukiwanie upragnionego sposobu obciążenia praw ludu. A jednak Panowie, to nie licuje ani przystoi żadnej autonomii, żeby służyła za nożyczki do obcinania praw ludu, bo autonomia czyli samorząd; znaczy wpływ ludności na ustawy i wykonanie ustaw. Reforma wyborcza musi tedy zmierzać do zupełnego rozszerzenia i zabezpieczenia wpływu ludności na ustawy i wykonanie ustaw i do tego zmierza mój projekt. Nie samo głosowanie na posłów. Bo co jest głosowanie? To jest tylko okrucz tego prawa, które się ludności należy. Jej się należy bezpośredni wpływ na ustawy i na wszystkie zarządzenia, a nie tylko przez posłów. Z ludnością powinien się Rząd liczyć a nie z posłami, z posłami tylko o tyle, o ile przez nich mówi głos ludu, tj. jego potrzeby.

Mogą być państwa, gdzie wpływ ludności na ustawy i na rząd jest większy, choć nie ma głosowania, gdy się rząd liczy sumiennie i sprawiedliwie z potrzebami ludności, a znów mogą być inne państwa, gdzie lud ma prawo głosowania, ale nie ma wpływu i gdzie ustawy są niesprawiedliwe. Samo głosowanie jest tedy nie rzeczywisty wpływ ludności to jest prawo, które się ludności należy. Jeżeli głosowanie służy do wzmocnienia tego wpływu, to dobrze, a jeżeli nie, albo nawet służy do osłabienia tego wpływu, to to mało warte, a nawet szkodliwe.

Takiego wpływu nie daje nam to znaczy (ludności) osobliwie wiejskiej ani dzisiejsze prawo głosowania, ani żadne, które się w Radzie państwa pojawiły; projekta, ani tak zwane powszechne głosowanie, które niektórzy tak bardzo zachwalają. To wszystko na nic, to wszystko na nic dlatego, że wszystkie począwszy od dzisiejszego sposobu głosowania, wszystkie są fałszywe, na to, żeby wpływ ludowi wziąć a nie na to, żeby wpływ ludowi dać. Rozchodzi się im o to, aby władzę nad ludem jednym wydrzeć, a drugim dać, czy sobie wziąć. Zaczniemy tedy reformę od dołu.

A więc niech ludność sama ma prawo wypowiedzieć swoje żądanie we wszystkich spr-

wach ją dotyczących. Niech wybrańcy gmin nie tylko na to się schodzą, żeby raz na sześć lat oddać głos, nie wiedzieć na kogo i nie wiedzieć dla czego; ale niech się schodzą na to, żeby wypowiedzieć, co lud myśli o ustawodawstwach, i co go gniecie, niech żadna ustawa nie będzie bez tego uchwalona i niech się żadna nie obstoi, przeciw której się lud oświadczy, ale niech będzie zmieniona na inną. Dalej niech mają prawo upomnieć się o krzywdy i różne złe obchodzenia się z ludem. Niech rząd i cały kraj dowie się z tego, co się dzieje, a układacze ustaw niech wiedzą z pierwszego źródła, jakie są potrzeby ludu. Jednym słowem: niech dzisiejsza Rada powiatowa zamieni się w sejmiki powiatowe, podług mego wniosku.

Wysoka Izbo! Wypowiedziałem tu słowo „to nie jest sobie tak“, tylko długo się zastanawiałem, zanim w tem słowie wypowiedziałem żądanie ludności tj. potrzeby ludu. Czy ta potrzeba jest w innych krajach, nie wiem, ale że to jest w naturze naszego ludu, to wiem. Proszę Panów że powiedzieć mi, co jest innego, to żądanie na posła tylko chłopą, jak tylko to, że lud ten chce mieć własny wpływ na ustawy, co są u nas tak licznie odbywane wiece, zgromadzenia, gdzie lud leci z dalekich stron? To wszystko znaczy, że lud ten chce mieć głos, chce się wywnętrzyć, chce się uzalić, chce się wreszcie oświecić.

Ja widziałem, że się niektórzy źle na to patrzają. To panowie! nic nie pomoże. To jest w naszej naturze, a jużci każdy przyzna, że to chyba polska natura, kiedy i w dawnej Polsce było coś zupełnie takiego, co nie wiem, czy było w innych narodach, to jest popęd do szerokiego samorządu. Ten popęd trzeba zadowolić i niejako upaństwowić, to znaczy ugruntować go na konstytucyi, a mniemam, że takie rozszerzenie, że tak powiem, „upaństwowienie samorządu“ będzie pożyteczne tak ze względów państwowych, jakoteż i społecznych i narodowych. Będzie dla nas najlepszą reformą wyborczą, będzie poprawa złego bez obawy przewrotu i bez obawy wpadnięcia w gorsze złe. Bo najpierw wpłynie to skutecznie na rozwój dobrych ustaw, wpłynie na sprawiedliwe wykonanie ustaw, wpłynie na wzajemne rozpoznanie się ludzi różnych stanów, dadzą się rozpoznać różne zdania i zdolności różnych ludzi, wyrobią się obrońcy i dadzą się poznać dobrzy ludzie i będzie potem lepszy wybór na posła, wreszcie podniesie się ogólnie oświata, zginie obawa złych ustaw, zginie wieczne niedowierzanie, bo sprawy nasze będą ostatecznie w rękach naszych. O dalszych skutkach, a osobliwie, że tylko na tym gruncie wyrośnie prawdziwa i zdrowa autonomia kraju, nie będę mówił, tylko pozostawię to światłej rozprawie szanownych Panów i proszę o przyjęcie mego wniosku i odesłanie go do komisji administracyjnej.



**Marszałek.** Jest wniosek odesłania wniosku p. Potoczka do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt szósty porządku dziennego, tj. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku p. Dworskiego o przyspieszenie budowy mostu na rzece Sanie w Przemyśle. (Aleg. 91.)

Pan wnioskodawca ma głos.

**P. Dworski.** Brak od lipca 1893 r. mostu na rzece Sanie w Przemyśle i przerwa głównej arterji komunikacyjnej między mostem a przedmieściem Zasaniem, liczącym oprócz wojska przeszło 7.000 mieszkańców, w którym znajduje się szkoła ludowa, ośmioklasowa szkoła wydziałowa, c. k. seminaryum żeńskie, c. k. wzorowa szkoła ćwiczeń, szkoła robót kobiecych, a oprócz tego liczne koszary, baraki i inne budynki wojskowe, utrudnia dzieciom i uczącej się młodzieży zamieszkałej w mieście, uczęszczanie do szkół i zakładów naukowych za Sanem znajdujących się, a wzajemnie młodzieży szkolnej mieszkającej na Zasaniu uczęszczanie do c. k. gimnazyum; pozbawia w nagłych wypadkach mieszkańców Zasania rychłej pomocy lekarskiej i naraża tym sposobem ich zdrowie na szwank, utrudnia miejscowościom po lewej stronie Sanu położonym dostawę artykułów żywności, materiałów i produktów swoich, opóźnia w razie wypadków pożarów przybycie straży pożarnej, skąd powstać mogą nieobliczone szkody, na które także cesarki skarb wojskowy posiadający liczne budynki może być narażony; utrudnia pełnienie służby wojskowej i wykonanie policyi miejscowej.

Jest wprawdzie w mieście Przemyśle na rzece Sanie drugi most, leżący na uboczu i w takiej odległości od miasta, iż na dojazd z miasta na Zasanie potrzeba o 20 minut więcej czasu, jak było potrzeba do dostania się mostem rozebrany na Zasanie a dla pieszych dostanie się na Zasanie wymaga przeszło pół godziny czasu.

Mostek filigranowy, który kosztem rządu wybudowany został, celem ułatwienia komunikacji dla pieszych nie wystarczający dla licznej frekwencji, nie mógł ostać się falom wezbranej rzeki i ruszających lodów, został też już dwa razy zerwany, mianowicie raz w sierpniu 1893 r., teraz zaś 17. stycznia b. r., tak, że i ten środek komunikacyjny już nie istnieje.

Spodziewać się należy, że Wysoki Rząd przywróci w jak najkrótszym czasie tę komunikację, jednakowoż mostek ten nie zapewnia trwałej i stałej komunikacji, nawet dla pieszych.

W interesie więc nie tylko mieszkańców miasta Przemyśla, ale w interesie publicznym, konieczna zachodzi potrzeba szybkiego wykonania mostu i oddania go do użytku publicznego.

Sądę, że jeżeli Wysoki Rząd, li w interesie potrzeb wojskowych domaga się od gminy miasta Przemyśla i od całego powiatu przemyskiego ciężkich ofiar na budowę nowych dróg, na rekonstrukcyę, rozszerzenie i utrzymanie w dobrym stanie dróg istniejących, a niezbyt pobłażliwie przyjmuje tłumaczenie się: „nie możemy, nie mamy funduszków“; to nie powinien dawać złego przykładu zwlekaniem robót, które po dojrzałej rozwadze uznał za potrzebne, szczególnie, gdy nie może się tłumaczyć brakiem funduszków i nadmienając, że do Wysokiego Sejmu wniesiona została także petycja mieszkańców przedmieścia Zasania, wnoszą pod względem formalnym: Wysoki Sejm raczy uchwalić przekazanie wniosku do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Jest wniosek, odesłania wniosku p. Dworskiego do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt siódmy porządku dziennego, tj. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku p. Struszkiewicza w sprawie budowy kolei lokalnej z Tymbarku względnie Dobry do Swoszowic, względnie Wieliczki - Krakowa. (Aleg. 92.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Struszkiewicz.

**P. Struszkiewicz.** Wysoki Sejmie!

Akcya w kierunku budowy kolei lokalnych rozbudziła się w kraju w ostatnich latach bardzo żywo, bo nikt nie wątpi, że od istnienia tego rodzaju komunikacji należy rozwój bardzo wielu części kraju i kraju całego. Wkrótce zapewne na podstawie sprawozdania komisji kolejowej, jeżeli Wysoki Sejm innego nie będzie zdania, uchwalimy część linii nowych z rządu, które do pewnego stopnia prawie wyczerpią na razie kapitał, który Wysoki Sejm uchwałą swoją zeszłoroczną w kwocie 300.000 zł. na popieranie budowy kolei lokalnych w kraju przeznaczył. Cyfrowo zaś rzecz dokładnie tak się przedstawia, że gwarancya oprocentowania ze strony kraju, przyjęta na te sześć linii, mianowicie: Trzebinia, Skawice, Chabówka, Zakopane, Łupków, Cisna, Borki wielkie, Grzymałów, Kołomyja, Zaleszczyki, Szeparowce, Delatyn, — wynosi razem 253.683 zł. Jeżeli do tego wliczyć będziemy musieli 250.000 zł., względnie 1,250 000 zł. na linię Rozwadów, Rzeszów, względnie Rozwadów, Przeworsk i linię Podwysockie—Chodorów, przeznaczyć się mające, to już stosunkowo bardzo mała kwota 35-000 zł. pozostanie z głównej sumy, o której wspominałem, tj. 300.000 zł.

Ale nietylko ten powód winien być brany pod rozwagę przy projektowaniu nowych linii i takich linii, które niewątpliwie ze względu na rozwój pojedynczych okolic kraju byłyby bardzo potrzebne. Rzucenie projektów naraz w kraj stosunkowo nie zbyt uposażony w siły do przepro-



wadzenia budów dość znacznych także musi zważyć na szali i niewątpliwie biuro kolejowe z bardzo wyteżoną pracą zająć się musi zadaniem mu poleconem, jeżeli będzie chciało w ciągu stosunkowo krótkiego czasu wypełnić zadanie ściśle i sumiennie.

Nie ma żadnej wątpliwości, że towarzystwa dla każdej z linii tych poszczególnych utworzone, będą musiały się starać o siły techniczne do przeprowadzenia tych robót, bo w interesie kraju niewątpliwie leży, aby kontrola nad projektami szczegółowo wyrobić się mającymi i nad przeprowadzeniem robót samych powinna być ściśle wykonaną, bo od tej ścisłości w wykonaniu zależy trwałość samej budowy, jakoteż pewna oszczędność w kapitale, którą z pewnością zużytkować trzeba.

Jeżeli więc już w tym stanie rzeczy pozwoliłem sobie podnieść tę myśl i zwrócić uwagę Wydziału krajowego, by przy badaniu dalszego rozwoju kolei lokalnych wziął pod rozwagę trasę z Tymbarku względnie z Dobry do Swoszowic, względnie Wieliczki-Krakowa, to nie uczyniłem tego wcale w nadziei, aby Wydział krajowy w najbliższym czasie mógł przyjść do badania tej trasy, ale chciałem tylko przy tej sposobności zwrócić uwagę na to, że opinia jaka pod tym względem panuje, że w zachodniej Galicyi sieć kolejowa jest już tak gęstą, że nie będzie potrzeba myśleć o nowych trasach i kolejach lokalnych, jest nieuzasadnioną, bo najprzód w tych uchwałach, które we wnioskach Wydziału krajowego znajduję a o których dziś usłyszałem podniesiono jeszcze jedną linię na skrajnym zachodzie: Jaworznie, Szczakowa-Piła jako uzupełnienie linii Trzebina-Skawce, bardzo ważne uzupełnienie tejże linii, zapewniające wielkie korzyści ekonomiczne nie tylko dla tej części kraju, ale w ogóle dla rozwoju przemysłu całego kraju, ze względu na to, że kolej ta bardzo wielkiej ilości węgla po taniej cenie będzie mogła dostarczyć dla przemysłowych zakładów, zaczynających się rozwijać w naszym kraju; to także ta linia, o której mówię w moim wniosku jest ze względu na okolicę, dla której jest projektowana, bardzo wielkiej doniosłości.

Interesowane są cztery powiaty podgórskie: Limanowa, Bochnia, Myślenice, Wieliczka i to w bardzo wysokiej mierze. Ludność miejscowa tych powiatów jest stosunkowo uboga, bardzo skłonnaby była do pracy, gdyby miała tylko możliwość, a w okolicy tej komunikacye jeszcze są w zupełnie pierwotnym stanie, jakkolwiek drogi powiatowe i gminne znajdują się we wzorowym porządku, to jednak oddalenie od kolei jest ogromne i wskutek tego przemysł rozwijać się nie może. Zważyć należy, że są to okolice dosyć leśne, że się zaczyna rozwijać przemysł naftowy że kraj ten bogaty jest w kopalnie, że niewątpliwie ta linia, jako znaczne skrócenie transportu

przez Węgry ku Krakowowi na znaczną frekwencyę może liczyć. Z tego powodu nie mając nadziei, ażeby Wydział krajowy był w możności w najbliższym czasie zająć się tą linią, jednakowoż mam nadzieję, że w czasie odpowiednim znajdzie wniosek ten uwzględnienie. Proszę o odesłanie go do komisji kolejowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Struskiewicza do komisji kolejowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 8. tj. (czyta): *al. 93*

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w sprawie założenia seminarium nauczycielskiego w Kołomyi a względnie w Horodence. P. wnioskodawca ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wnesenie moje zmierzaje do osnowania odnoży seminarji uczytelskiej w Kołomyi albo w Horodenci. Koły chto hlane na kartu Hałyczyny, pereświdczyt sia, szozo po za linieju Tarnopil Stanisławiw 15 powitiw ne maje ani odnoży u sebe seminarji uczytelskiej.

Począwszy wid Zbaraża aż do Kosowa w Nadwirnow Kołomyja i Sniatynom wsi tii powity ne majut możnosty błyško dity swoi do seminarji uczytelskiej posyłaty.

Taja obstawyna udarjaje mene tym bilsze, szczo własne w tim roci zasnowano koło Reszowa w susidnim powiti (w Krośni) seminarji uczytelskiej, koły w naszym powiti nad dopływamy Zbrucza, Dnistru, Pruta i Czeremosza dosy łani odnoży seminarji nema. Obczyślywjem czyślo tych powiti i znajszowjem, szczo żyje tam zwyż 1,200.000 naroda; zdaje sia meni, szczo to dosyt, szczo by maty w swoim kruzii możnist posyłaty dity do seminarji uczytelskiej w swoich powitach a ne dalsze. Prawda, jeslyby ne buło potreba nahła u nas zasnowaty seminarji tak błyško, tobym sia ne ubywaw, ale szczoż, koły wykazuje sprawozdanie rady szkilnoi krajewoi, szczo brakuje uczyteliw w naszym kraju 594 a egzaminowanych 1535.

Prybutok że jest duże, duże małyj.

Spytaje sia chto, dlaczo ja tii dwa mi-sta Kołomyju albo Horodenuk wybrau? Widpowist na toje, jest wże w mojem wneseniu, a to szczo Kołomyja jest w sej okołyci najbłyższa a Horodenka peredstawlaje tuju dohidniś, szczo jest tam szkoła rilnyca, o kotru mohłoby sia seminarji operty.

W dodatku dumawbym szczo pryjszow wże sej czas czerpaty z naszoi selskoi ludnosty syły do toj najtiaższoi uczytelskoi pracy. Inszy stany ne tak lęhko dajut dity do toj syzyfowej pracy; selanyn prywykszy do tiażkoi pracy, widdawby ochotno syły swoi na usłuhu suspilnosty, slyby maw możnist do obrazowania lększocho swoich ditej, pewno ne narikanoby na taku utiażywu pracy, i płatnia doteperiszna bułaby dla selan-



skoi dytyny wystarczajuczoju pidezas koły dla panyczyka ona ne wystarczaje.

Własny szkolni powynni uwzhlanuty i to, szczo ta masa narodna chce swoim żytiem żyty i szczo życie toje możliwe łysze tohdy, koły uczyteli ne budut importowani choćby z zachidnoj czasty kraju, ale były ditmy seho narodu, kotroho dity uczyty majut.

Jesły nyntak tak duże narikaje sia na dezerccju uczenykiw seminarij, ta czy proczyna toho ne leży w tim, szczo nam ne wilno żyty po naszoj woli i duszi. Ja budu tut tolko widhomonom toho hołosu, szczo rozchodyt sia po naszym kraju, szczo duże czasto uczytel Rusyn za riwnu swoju robotu buwaje perenoszenyj de inde, pideczas koły za agitaciju Polak lipszu posadu otrymuje.

To neriwnomirne traktowanie odnych i druhych widbijajeś własne na czyśli uczyteliw naszoj narodnosti w naszych ditej, kotri ne rado zapysujut sia do toho stanu pid takim napriamom jak teper. Zapysywałyby sia uczenyki pewno w bilnszoj miri, słyby za ich lubow do swoho naroda ich nadhorodžuowano a ne karano!

Poruczaju tuju sprawu włastam naszym szkolnym w sej chwyli, tilko proszu, szczo by w tim oseredku w tim serciu naszoj kramy nad dopływamy Dnistra, Zbrucza i Pruta, de zowsim ne ma seminarij, daty możnist blyższe posyłaty dity i tym masam spidnym umożływyty posyłanie dityj do seminarij.

Pid wzhladom formalnym wnoszu widosłanie moho wnesenia do komisiji szkolni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisiji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisiji budżetowej w sprawie powiększenia ryczałtu wyplacanego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie oraz petycji Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie w tej samej sprawie. (Alegat 94.)

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 94.)

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z delegatami Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie wszedł w układy, co do ob-

jęcia szpitala św. Ludwika w Krakowie na własność kraju, pod warunkiem, że Towarzystwo to odda krajowi całą realność l. k. 39, Dz. IV. w Krakowie, oraz całe urządzenie szpitala na 120 łózek, niemniej kapitały do fundacyi szpitala św. Ludwika należące. Dalej aby opracował projekt wzajemnego stosunku tak pod względem administracyjnym jak i lekarskim, między szpitalem św. Łazarza i św. Ludwika.

Nakoniec aby wszedł w rokowania z c. k. funduszem szkolnym państwowym, o podwyższenie dotacyi rocznej 1200 zł. wynoszącej, za umieszczenie klinik, albo ewentualnie oddał w zarząd temuż funduszowi klinikę pedyatryczną wszechnicy krakowskiej, za opłatą z góry oznaczonej taksy szpitalnej dla dzieci ustanowić się mającej.

Wynik tych układów przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi wraz z wnioskami na następnej sesyi.

2. Ryczałt opłacany przez szpital św. Łazarza szpitalowi św. Ludwika za umieszczenie i leczenie dzieci od 1 do 12 lat życia, z wyłączeniem mamek i dzieci karmionych piersią obecnie w kwocie 12.000 zł. rocznie opłacany, ma być od 1. stycznia 1895 podniesiony czasowo aż do ewentualnego objęcia szpitala św. Ludwika na własność kraju do kwoty 14.000 zł. i tak podwyższona pozycja wstawia się do budżetu na rok 1895.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żada kto głosu co do wniosku pierwszego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, więc proszę o uchwałę. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek pierwszy jest przyjęty. Czy żada kto głosu co do wniosku drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, poddaję pod głosowanie: Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek drugi jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisiji gospodarstwa kraj. w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. (Aleg. 95.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 95.)

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Stadnicki (czyta):



Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych wolnych składów publicznych dla zboża i spirytusu, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894. (Aleg. 96.)

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. Sala (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 96.).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Poseł Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Dla toho za-byraju hołos, szcoby zwernuty uwahu paniw na waźništ donik krajowych.

Na storoni 4. sprawozdania komisji dorohowoi przedstawiaje sia dochid mytnicziji z lit 1892—1893, kotryj siahaje w 1892 r. 225.651 zł. a w roci 1893. 225.000 zł., a załehłosty 9000 zł. Toj dochid czerpaje sia zwyczajno z kieszeni najuboższoi ludnosty, kotra nyni musyt jizdyty dorohamy krajewymy. Bo ne zapereczyte meni Panowe, szczo nyni bilsze jak 70% używaje dorih żeliznych, kotore suť i daleko wyhidnjsze i menszymy kosztamy można distaty sia do pewnoho mistca, de dorohamy krajewymy musyt sia znacno bilsze zapłatyty za rohatky, ne czystu czy firmanki i trudiw, jaki w dorozii diznajut perejizdżajuczii. Wskazawjem, szczo po tij dochid siahaje sia do kieszeni najuboższoi ludnosty sel-skoj a to tilko dla toho, szczo ne chce sia poszukaty jeho tam, hde ho można szukaty i hde ho szukajut lude w krajach bilsze proświczonych jak my.

Ja w swoim czasi postawywjem wnesenie w toj sprawi i wskazawjem, zwidkiby toho dochoda można poszukaty. Wnesenie to mało dwi dorohy do osiahnienia dochodu. W perszoj kazawjem o podwyższeniu dodatkiw do podatkiw o 2%, w druhoj, szcoby wysadyty derewamy

owocowymi dorohy krajewy, i toj punkt Sojm uchwaływ perekazaty Wydiłowy krajewomu. Odnakož ne wydžu, szcoby Wydił krajewy do toho czasu szczoś z tym zrobyw i motywuje to swoje nezroblenje tim, szczo narid w Hałyczyni jest na dosyt' nyskoj stepeni oświty, szczo ne umije poszanowaty czužoj własnosty i szczo zachodyt obawa, szczo takie małe derewka ne u-stojat sia pry dorohach.

Jeslyby faktyczno tak buło, to obawa bu-łaby uzasadnena. Ale precin ne zapereczyte Pa-nowe, szczo po sełach znachodiat sia sady w ob-szarach dwirskich, po hromadach i u poodyno-kich gospodarach, na plebaniach, hde znaczne czysło ludnosty jest, a ne ma wysokich obhorod, a precin nykto tych derew ne nyszczyt.

W swoim czasi oznaczywjem dokładno do-chid minimalnyj, jakocho można sia nadijaty z toho i to do wysokosty 50%, kotryby siahal do cyfry 180.000 zł. Jesly toj dochid poriwna-my z tim, szczo nyni beremo, to peredstawyt sia nam cyfra duze przyblżena do toj, kotru teperka mamy. Dochid toj odnakož buwby sprawedlywszyj, bo wpływawby do fonda krajewoho bez szkody poodynokich ljudej.

Odnakož tak sia ne stało, a pretisz teper-pora krajna, szcoby z toho dochodu, jak kažu sztuczno pobyranoho wze raz zrezygnowaty, bo doroha krajewa ne jest dorohoju poodynokich werstw ale ciłoho kraju, bo kraj bez dorih, zna-czyt tilko, szczo kraj bez ludej, bo z dorohy ne korystaje toj, szczo neju jizdyt, ale toj, do ko-troho sia jide. Otže czy jest sprawedlywe, aby toj, szczo jide i załatwuje sprawu komuš w doma bez jeho truda, szcze toj tiahar ponosyw?

Skažete Panowe, szczo toj projekt, kotryj ja polożyw, bułby obtiażajuczij ubožszu ludnist', kotra ne używaje tych dorih. Pryznaju, szczo tak jest, ale to obtiażenie wynese tolko 3 centy wid 1½ zolotoho bo bilsze ne zaplatiat podatku domowoho.

Alé predstavit sobi panowe, szczo sia za-pleczamy toi ludnosty kryje takych ludej boha-tych, kotri ne płatiat toho podatku, a korysta-jut w znacnoej miri w bohato bilszoi wid tych bidnych. Tu kryjut sia własyteli kamenyć, wsi spekulanty, kotri zajmajut sia sprawamy hrosze-wymy, propinatory, wsi fabrykanty i wsio to, szczo korystaje z tych dorih a ne płatyt, bo czomu? Bo im sia dowozyt wsio do domu, a tia-har ponosyt toj, kotryj tuju prysłuhu robyt.

Skažete panowe, szczo to ne jest sprawed-lywo, szczo pretiž toj, kotryj perejizdżaje doroh-ohu zarablaje, to toj powynen płatyt. Jesly poriwnajemo zarobok selanyna w naszoj wscho-dnoj Hałyczyni, to panowe przyznajete, szczo fir-manka za deń ne przynosyt bilsze jak 80 kr. je-sły z toho sia porachuje, szczo win musyt za-płatyty i rohaczku ne tilko krajewu, ale na doroh-ach powitowych i hromadzkih, to jemu ły-



szaje się połowyna zarobku Proszu sobi przedstawiły, czy toj selanyn jest w syli w takich sumnych ne spryjajucznych obstawłynach z przyczyny neurodzajnych lit tiahariw podatkowych i neszczast' elementarnych ostołaty się w swojej egzystencyi, czy ne jest daleko sprawedlywsze, szczo by sejt tiahar spaw na ciłyj kraj. Pretiż Panowe żertwujete tut na żeliznicy lokalni po 300.000 zł. czerez 75 lit i szczo tomu ne konec bo domahajeteś bilsze wid Sojmu de płatiat i selane, a pretiż ne zapereczyte, szczo selanyn duże mało koliji używaje.

Otże czy jest sprawedlywo, szczo by za taku dorohu, kotra wymahaje bilsze trudiw i newyhid rohatki płatyty. Żeliznycew jizdyt się z Stansławowa do Lwewa za 1½ zolotoho, a jesly kto jide z Jezupola do Tołmacza to za sami rohaczki zaplatyt 1½ zolotoho. Otże pidnoszu tuju sprawu i proszu się zastanowyty nad tim, szczo by toj tiahar zdojmyty z ludnocy selskoi, treba staratysia braty dochid iz swojej pracy, to jest z derrew a ne z myt, bo treba wziaty w rachubu szczo i budynki mytniczki kosztujut, a ne kažu wże o tim jakich doznajut przykrostej perejizdajuczni pidczas noczy, słoty, koły derżawcia mytnyczij spyt i treba ho piw hodyny, abo i hodynu budyty, jaki tam dijat się przykroste, swarki, bijki a neraz i ubijstwa, jak to się raz stało w Pasicznoi. Otże teper krajna pora zastanowyty się i sejt tiahar z ludnocy selskoi usunuty. Dalsze w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho przed dwoma litamy buw potiszajuczij dla mene objaw, szczo Wydił krajewyj, a osoblywo departament dorohowyj bude się staraty, szczo by dorohy budowaty tak, szczo by zachowaty jak najbilszu oszczadnist'. Odnakoż sei oszczadnocy doty ne wydko. Oszczadnist' wprowadżeno ale na czym ona się widbywaje? Otże na najbidnyszoi ludnocy t. j. na tych stražnykach, kotori na dorohach pracujuť. Im dajut po sto kilkadiesiąť siažni fosy po nad obowiazok službowyj, dano im czyszczenie bankietów, a szczo szczo bilsze, oszczadnist' widbywaje się na tim, szczo tohdy, koły zaspy śnihowi wzderżajut komunikaju, ne usuwaje się śnihu, ale czekaje się, aż się sam stopyt. Ale tam, deby się ona dała osiahnuty, tam szuter daje się żydam a selane za połowynu toji sumy woziat, resztu łeszajeś w keszeni żydiw.

Ne zapereczyte Panowe, szczo dorohy krajewi na pokaz prezentujut się daleko krassze wid derżawnych, a pretiż derżawa bilsze maje fundusziw jak kraj. Ne kažu, szczo by ta doroha była sama dobra, ale kažu o tim bez czoho możnaby się obejty. Mawjem tu na mysly tii tablyczki, kotri się teper pojavly tak na kilometrowych słupach jak i na sotnykach, kotri sut' z duże lychoho materiału robleni. Ne kažu, szczo by ony mohly wytrymaty rik, ale pry samim przybytiu pukajut i widpadajut, a sly przybyje się dwoma ćwioczkami, to potom wid wi-

tru sami widpadajut. Jesly porachujem wydatki na toti tablyczki, kotorych je aż po 3 na odnim słupi, to pewno ne peresadžu sly skažu, szczo takij wydatok wychodyt na 5 abo 6 tysiacziw bo dowhist' dorih krajewych wynosyt 1824 kilom., szczo zo wsim ne jest potribne. Skažete Panowe, jakže to jest možlywe, szczo by ne było na dorozni oznaczenie miry? Praktykowało się do toi pory, szczo na słupach pomalowanych było czernylo na pypasano czysło miry. Nyni majemo na koždym słupku taryfy, wskazujuć na seło, na misto, powit, pretiż to wydatok zowsim nepotribnyj, bo dla perejizdajucznoho ne robyt žadnoi przyśluhy ani przyjemnocy, win znaje de i do koho jide, a dla selan jest to ne potribne.

Koły jeśm wże pry słowi, naj meni wilno bude wspomnuty i pro taryfy hromadzki. Panowe znajete, szczo w koždoi hromadi maje buty taryfa, kotra predstavljaje nazwu hromady, powita i kraju. Sut' hromady, kotri musiat takich taryf i po czotyry stawlaty, to jest konieczne, bo toho zakon wymahaje. Ale praktykowało się tak, szczo kožda hromada obowiazana była postawlyty taryfu, taryfa taka była zroblena z derrewa, napys buw w jazykach krajewych, szczo by perejizdajuczij znaw, jak to seło nazywajesia. Nyni to skasowano, zawedeno taryfy z toho samoho pustoho materiału jak tii tablyczki. Proszu perekonaty się prawi w koždoi hromadi sut' tii taryfy ledwo na połowynu lub w ¾ przybyti, a wże ne kažu o napysi, kotroho wże do roku widczytaty ne možna. Mymo to odnakoż kožda kosztuje po 5 sribnych, a za czotyry obtažaje hromadu kosztom 20 sribnych, bo je i taki hromady szczo po 4 taryfy majut, jest to wydatok, ne potribnyj, bo możnaby to, szczo kosztuje 20 zł. najbilsze za 4 zł. osiahnuty.

Wertaju nazad do riczy. Kažu tu, szczo toj tiahar, kotry na dorohach, krajewych ponosiat wykluczno prawi hromady selski, wynosyt 225.000 zł. Treba tut wziaty w rachubu, szczo tut jest tilko czystyj dochid przedstawljenyj a ne ma predstavleno toho, szczo się wydaje na tii domy mytniczki, na tii rohaczki, ne ma toho szczo się lyszaje w kieszeniach derżawciw mytnycznych. Ale ne peresadžu, jesly skažu, szczo selane w dwoje płatiat, bo znaczna czast' ide na uderżanie budynkiw mytnycznych, a druha czast' lyszajeś w kieszeniach derżawciw.

Jesly woźmemo w rachubu dalszij tiahar prestacyi dorih hromadzki, kotri sut' zowsim nesprawedlywi, i narid suprotyw toho wystupaje i domahaje się sprawedlywocy, i wże było tut kilka wneski postawljenych, szczo by toju ustawu znesty, ale ne może się doczekaty, szczo by Sojm prystupow do takoi reformy, kotra byłaby operta na hrunti ciłkowytoci sprawedlywocy, kotraby widpowidała wymohom ciłoho naselenia, to wydymo, szczo prestacyja w naturi przedstawljajet wysoki cyfry, bo



1,150.639 zł. Proszu przedstawić sobie, szczo to jest tiahar duże wełykij, tak szczo wże narid selańskij ne jest w syli toho ponosyty. Ale mymo to przedstawiaje nam sprawozdanie pozostaliśe kasowu z toho dochodiw hromadzkiach - prawda poczoszby subwencyonowanych najkorystnijsze, bo w sumi 120.834 zł. 63 $\frac{1}{2}$  ct. Zwidki sia to wiało? Ne z czoho inszoho jak z toho, szczo zariad dorohowyj to znaczyt, naczałnyki gmin i pysari za darmo fungujut. Z toho robyt sia oszczadniśe w perszim riadi, a druhe szczo koźda prestacija w naturi zamirijaje sia robotu.

Jesły woźmete Panowe na uwahu tuju neriwnomirniśt' to musyte przyznaty, szczo z uchwaleniem ustawy sprawedływoj dowsze zwolikaty ne można. Moje tołkowanie operaje sia na tym, szczo toj dodatek trygrajcarowyj, kotrij oplaczuje koźdyj kontrybuent w kraju doperwa doriwna toj cyfri najuboższoho czołowika, jaka mu nuni je porachowana w naturi aż 120% wid 400 rymskich. — Proszu sobie przedstawić kilka zużyjet toj czołowik majetnyj, a toż kotrij bosoju nohu perejde. Otże zachodyt konieczna potrzeba, szczo aby ustawu dorohowu zminyty i myta na dorohach derżawnych krajowych i powiatowych znesty. Brawo.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos!

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Sprawozdanie z departamentu IV. przyznaju sia zrobilo na mene ne duże potiszne wrażenie, znachodzu w nim mnoho preporuczeń sejmowych opisał zowsim ne wykonanych.

Stoit na prymir na storoni 5-toj (czyta):

„1. życzenie, aby zebrana przez oddział techniczno-drogowy statystyka dróg krajowych, powiatowych gminnych, obejmująca szczegółowo katalog dróg i obiektów, porównania pojedynczych kategorii dróg w stosunku do powierzchni i ludności, tudzież zestawienia obejmujące także drogi rządowe i koleje, po uzupełnieniu wykazami kosztów budowy i udzielonych subwencji, została wydrukowaną“, ne stało sia zadośt', bo Wydił krajowyj buw zaniatyj wystawoju, (czyta):

„2. życzenie, ażeby w przyszłych sprawozdaniach Departamentu IV. umieszczano preliminowaną cyfrę kosztów budowy tych dróg, na które udzielone subwencji z funduszu krajowego“; także na niczym sia skińczyło, bo Wydił krajowyj wdowolyty sia musyt czaściowym projektem, (czyta):

„3. wskazówka, by Wydział krajowyj ponowił rokowania z Prezydyum c. k. Generalnej Dyrekcyi austriackich kolei państwowych w celu uzyskania ulg taryfowych przy transporcie materiałów do budowy dróg“; skińczyło sia na tim, szczo Wydił krajowyj kilka razy napysaw do Dyrekcyi kolei, a ona widpowiała, szczo z toho niszczo ne bude w naślidok

czoho udaw sia Wydił krajowyj do prezesa Koła polskoho i znow niszczo z toho, (czyta):

„4. zapatrywanie, iż dalsza konserwacya dróg krajowych powinna postępować w tym kierunku, by pokłady szutru doprowadzić do normalnej grubości“,

takoż na niczem sia skińczyło. Koły ja to wsio wydzu pytatyś muszu: Czy Sojm mało szczo rozumije i dajet preporuczenia, kotrich ne można wykonaty, czy brak sylnoj ruki, kotraby w Wydiłi krajowym mohła toje wykonaty. Buwbym toho ne pidnosyw, słyby ne obstaweny, kotri mij towarysz p. Huryk pidniśl.

Wid lit tiahnet sia z rieżnych storon w Sojmi bażanie, szczo by zminyty zakon krajowyj i koźdyj z nas czuje, koniecznu potrebu, skoroj naprawy §. 12. toho zakona.

Posły, Paszkowskij, Niedzielskij, i pokijnoż pamiaty Siczyńskij, wsi wskazujut propozycyi szczo do zminy, a tymczasom Wydił krajowyj widsyła je ciu sprawu ad calendas graecas.

Marszałkiw powitowych skłykujut i pytajut sia rad powitowych i znow niszczo z toho. Hde to nas zawede, sły tak budemo radyły? Na storoni 6-toj czytamy: (czyta):

„5. Komisya wyraża życzenie, aby Wydział krajowyj otrzymawszy brakujące dotąd sprawozdania i na podstawie własnych w tej sprawie doświadczeń, przygotował zebrane materiały do najbliższej sesji sejmowej“.

Mij Boże! doperwa materiały majut buty zibrani, a kołysz do toho zakona przyjde? Nadijawjem sia tym bilsze pewnoho natioku w tem sprawozdaniu na to powilne traktowanie spraw, bo znajszowjem w biurze czetwertim sprawozdanie brodzkoj rady powitowej, kotroi prezesom jest' włane p. Referent poperajucze zminu §. 12. zakona drohowoho i muszu przyznaty, szczo takoj roboty jak robota wydiłu powitowoho brodzkoho ridko koły zi storony wydiłiw powitowych czytawjem. Daje ono pohlad na dorohi we Francyi i Wuhrach.

Tu mymo wsioho p. referent chwałyt teper powilniśt' Wydiłu krajowoho i hodyt sia z tym szczo by tojże Wydił przyjšow na ślidujuczu sesiju tilki z materiałom.

Ja z mojej storony proponowawbym, szczo by do tich sliw „zebrane materiały“ przyjšła duże skromna poprawka, dodatek: „a ewentualnie z projektem ustawy“ i proszu, szczo by Wysoka Pałata mene poperła i tiju sprawu po mojj dumci riszyła.

Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Szanowny p. Okuniewski o ile mogłem z jego przemówienia zrozumieć, zrobił



pewien zarzut Wydziałowi krajowemu, że się ciągle zajmuje zbieraniem materyałów do przyszłej reformy ustawy drogowej a dotąd z ustawą drogową nie wystąpił przed Wysoką Izbą.

Mnie się zdaje, że zarzut ten jest nieco nieuzasadniony i powiedziałbym Wydziałowi krajowemu nieco pobieżnie zrobiony.

Obecna ustawa drogowa ma pewne usterki, ma pewne niedogodności, które utrudniają administrację dróg gminnych w kraju, trudności które głównie może gromadzą się w biurach Wydziału krajowego.

Ostatecznie dla tych, których ta ustawa drogowa obowiązkami obciąża tak dalece uciążliwą ona nie jest, choćby nawet była w pewnym rozmiarze swoim nie apodyktycznie sprawiedliwą. Jeżeli w dawnych latach wszyscy byli obowiązani odrabiać prestacje 6 dni, a dziś na 4 dni jest ta prestacja zredukowana, o uciążliwości tej mówić nie można.

Dodatkiem 3%-towym są wszyscy równo w kraju obciążeni. Tutaj o niesprawiedliwości mówić nie można. Największą trudność robi w ustawie drogowej dostarczanie materyałów na reperacje obiektów na drogach krajowych. Ten wymiar ma pewne niesłuszności ale te niesłuszności wyłącznie leżą od jednego obszaru dworskiego do drugiego. Jeden obszar dworski jest więcej niesprawiedliwie obciążony a drugi nie może ponosić ciężarów i tu reforma byłaby potrzebna. Jednakowoż rzecz tak piekąca nie jest, żeby bez dokładnego wystudowania, bez dokładnego zbadania rzeczy wnieść pobieżnie ustawę, któraby za lat 2 lub 3 potrzebowała reformy. Na to się panowie zgodzicie, że nic tak nie osłabia powagi ustaw i nic tak nie osłabia powagi ciał ustawodawczych, jak to, jeżeli wydają ustawy, które po latach kilku ciągłej reformy potrzebować muszą. To osłabia zaufanie w dokładność pracy ciał ustawodawczych i sprawdza lekceważenie ustawy. Jeśliby dotąd nie wnieśli ustawy drogowej, to stało się z różnych powodów. Sam Wys. Sejm nie jest może w zgodzie z sobą na jakich zasadach ta ustawa ma być na kraj nałożoną, czy po prostu całą miarą tej ustawy ma być rozkład według podatków, — czy ma być uwzględnione większe lub mniejsze zużycie tych dróg, nareszcie, czy mają być pozostawione prestacje i w jakiej mierze te prestacje mają być rozdzielone, — czy tak jak niektórzy posłowie żądają, zamienione na podatek, co by było najuciążliwszą formą, — czy mają być zmniejszone o połowę, bo i taka propozycja była w Sejmie postawioną, czy (co może byłoby najsprawiedliwszem), ażeby zostały od sił inwentarza, który droga zużywa, albo od dochodów, ale iżby była pewna proporcja zachowana, nareszcie kto i o ile ma być od prestacji uwolniony.

To potrzebuje gruntowego studyowania, potrzebuje statystycznego zbadania o ile przez

to sił roboczych ubędzie i o ile potrzeba natomiast wszystkich obciążyć podatkami bezpośrednimi nałożonymi na własność.

Gdybyśmy lekkomyślnie i pobieżnie rzucili się na podatki, spadłyby ciężary na gminy, a może znalazłyby się takie gminy, na któreby spadło 100% dodatków do podatków. Dlatego Wydział krajowy rozesłał do wszystkich wydziałów powiatowych zapytanie, jak się one zapatrują na przyszłą zmianę ustawy drogowej i dostaliśmy od nich bardzo cenne wypracowanie; wskazówki (niestety dotąd od bardzo nie wielkiej liczby powiatów) o zbieraniu dat, jaki jest stosunek domów do prestacji i rozmiarów tych domów do podatku domowo-klasowego, zbieramy daty jaka jest ilość inwentarza roboczego u włościanina w stosunku do obszarów dworskich, nareszcie daty takie (przynajmniej w niektórych okolicach) ileby wynosiło obciążenie gmin, gdybyśmy przemienili prestacje na podatek bezpośredni, nareszcie jak się powiatom przedstawia jak najłatwiej zarząd dróg w gminach zaprowadzić.

Z zebranymi datami Wydział krajowy na przyszłej kadencji Sejmu wejdzie, a wtenczas, otrzymawszy wskazówki od Wysokiej Izby, w jakim kierunku i w jakim charakterze ma wprowadzić reformę ustawy drogowej, — czy to będą radykalne zmiany, czy też uchylenie obecnych usterek — wtenczas będzie odpowiednia chwila, ażeby Wysoki Sejm zastanowił się nad ustawą drogową lub też zażądał na tych studyach oparty kategorycznie wniesienia ustawy drogowej do Sejmu, wskazawszy mu kierunek i zasady na jakich sobie życzy, zastosowanie tej ustawy drogowej.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca. Przedtem jednak muszę zwrócić uwagę wnioskodawcy p. Okuniewskiego, że jego wnioskowi nie mogę za poprawkę uważać, ponieważ nie stoi w żadnym związku z wnioskiem głównym stojącym na porządku dziennym. Pan poseł wyraził się, że stawia poprawkę do ustępu sprawozdania, w którym komisya wyraża swoje życzenie; ja regulaminowo poprawki do sprawozdania nie znam, dlatego, jakkolwiek stylizacja poprawki tej jest bardzo łagodna, ale w każdym razie ma cechę wniosku, któryby musiał być regulaminowo traktowany, przeto upraszam, ażeby, jeśli szanowny poseł chce, ażeby nad nim dyskutowano w Izbie, postawił go w regulaminowej formie.

Wniosek ten pana posła brzmi (czyta). „Aby Wydział krajowy przygotował do najbliższej sesji sejmowej zebrane materyały, a ewentualnie: projekt zmiany ustawy drogowej“.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala. P. Huryk podniósł szereg zarzutów z powodu sprawozdania komisji drogowej z czynności departamentu czwartego. Najpierw zarzucił niesłuszność zasadniczą pobierania myt na drogach. Nie myślę się zapuszczać



w dyskusję, a zresztą zdaje mi się, że gdyby przyszło do tego, to większość Izby byłaby skłonniejszą do przyznania słuszności zasadzie samej, chociaż wtedy tylko ta zasada byłaby słusznie zastosowaną do dróg krajowych, gdyby sieć dróg była wszędzie równomierną, gdyby ilość dróg odpowiadała wszędzie frekwencji na nich. Jak długo jednak trwa stosunek dzisiejszy, gdzie są całe powiaty, nie posiadające takowych, to obciążenie ich byłoby niesłuszną korzyścią tych, które posiadają znaczną sieć dróg.

Drugi zarzut odnosił się do oszczędności, uzyskanych w rubryce dróg krajowych przez to, że rzekomo niejako pokrzywdzono w ostatnich czasach najniższe organy na tych drogach tj. drożników. Otóż o ile mogłem zasięgnąć informacji w tak krótkim czasie, tak rzecz się zupełnie nie ma i widać że informacja p. Huryka są nie należyte. Jeżeli się wymaga od drożników wykonywania robót, do których nie są obowiązani, to bywają za to dziennie wynagradzani i o pokrzywdzeniu mowy być nie może.

Trzeci zarzut p. Huryka odnosi się do drogowiskazów. P. Huryk starał się wykazać zbytęczność ustawiania drogowiskazów, ale jestto twierdzenie, które zgoła niewymaga, by go zbijano.

Czwarty zarzut odnosił się do sprawy, która właściwie nie odnosi się zupełnie do przedmiotu dzisiejszej debaty, mianowicie do tablic, oznaczających miejscowości ale jestto rzecz, nie stojąca również w żadnym związku ze sprawą drogową.

Piąty zarzut odnosi się do prestacyi i do pozostałości kasowych w dziale prestacyi na drogi gminne. Fakt ten tłumaczy się tem, że zamknięcie rachunków pojedynczych zarządów dróg nie może być ukończone przed końcem roku budżetowego. Zatem za nie odrobione prestacje, które muszą być wykonane, pozostaje pozornie nadwyżka kasowa, ale to nie dowodzi jeszcze tego, ażeby pewna kwota była zaoszczędzona albo nie wydana na cele drogowe.

Co się zaś tyczy wniosku p. Okuniewskiego, to wobec oświadczenia ks. Marszałka odpada dla mnie obowiązek odpowiadania.

Kończę prośbą, aby Wysoki Sejm raczył się przychylić do wniosku komisji drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji drogowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej z wniosku posła Barwińskiego w sprawie utworzenia osobnego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu. (Aleg. 97.).

Sprawozdawca poseł Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rutowski. (Zaczyna czytać z alegatu 97).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnio-

skiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Rutowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby istniejące w c. k. gimnazjum w Przemyślu klasy równorzędne z językiem wykładowym ruskim oddzielił od tego gimnazjum i utworzył z nich osobne gimnazjum państwowe w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje trzecie czytanie projektu ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Głos ma sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Ustawa

z dnia ... o zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Tytuł I.

O zakładaniu i urządzeniu publicznych szkół ludowych.

A. Szkoły pospolite.

Art. 1.

Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą.

W szkołach pięcio i więcej klasowych nauka ma być tak rozłożoną i prowadzoną, ażeby uczniowie po ukończeniu czwartego roku nauki z pomyślnym skutkiem byli dostatecznie przysposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej.

Art. 2.

Szkoła publiczna ludowa ma być wszędzie zaprowadzoną, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi i po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu, znajdzie się więcej niż 40 dzieci obowiązanych do nauki szkolnej, któreby w razie przeciwnym musiały chodzić do szkoły oddalonej więcej niż o cztery kilometry od ich mieszkania.

## Art. 3.

Liczba nauczycieli w każdej szkole stosować się będzie do liczby jej uczniów.

Jeżeli liczba uczniów zapisanych z początkiem roku szkolnego na naukę codzienną przez trzy następujące po sobie lata osiągnie w przecięciu 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela; o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160, i w tym stosunku dalej.

Gdzie zostanie zaprowadzona nauka półdniowa, przypadnie stu uczniów na jednego nauczyciela.

Rada szkolna krajowa podniesie jednak w szkole liczbę nauczycieli ponad ten wymiar, jeżeli na opłacenie nadliczbowych nauczycieli i dostarczenie potrzebnego lokalu znajdują się środki pochodzące z dobrowolnego zobowiązania.

## Art. 4.

Dziewczęta mają pobierać naukę oddzielnie od chłopców, o ile warunki danej szkoły na to pozwalają.

Szkoła sześcioklasowa i piąta klasa szkoły pięcioklasowej nie mogą być pod względem płci młodzieży mieszane.

## Art. 5.

Jeżeli w szkole czteroklasowej we wszystkich klasach, a w szkole więcejklasowej w czterech klasach niższych muszą być otwarte oddziały równorzędne, ma Rada szkolna krajowa prawo szkołę tę podzielić na dwie szkoły osobne.

Gdzie stosunki miejscowe peryodycznie lub trwale uczęszczanie młodzieży do szkoły jednolub dwuklasowej wiejskiej bardzo utrudniają, a gdzie ze względu na liczbę dzieci dane są warunki ustawowe rozszerzenia tej szkoły, tam zamiast ją rozszerzać, należy otwarcie drugiej szkoły zarządzić.

## Art. 6.

Nauczanie chłopców może być poruczone nauczycielkom tylko w niższych klasach szkoły ludowej.

## B. Szkoły wydziałowe.

## Art. 7.

W miastach zaliczonych w art. 11 ustawy krajowej z dnia 15. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 40) do klasy I., II. i III. zaprowadzone będą szkoły wydziałowe, osobne dla dziewcząt, a osobne dla chłopców.

Do założenia takiej szkoły przystąpi jednak Rada szkolna krajowa dopiero wówczas, jeżeli w danym mieście klasa szósta szkoły sześcioklasowej liczyć będzie najmniej trzydziestu uczniów, a względnie uczennic.

Koszta założenia i utrzymania tych szkół wydziałowych, pokrywać należy w sposób określony ustawą z dnia 24. kwietnia 1894 (Nr. 49. Dz. u. kr.) o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych, tudzież o funduszach szkolnych.

W innych miejscowościach szkoły wydziałowe mogą być założone, jeżeli znajdują się fun-

duśże potrzebne dla trwałego pokrycia kosztów utrzymania.

## Art. 8.

Szkoły wydziałowe połączone będą z czterema niższymi klasami szkoły pospolitej pod wspólną dyrekcją, a obejmować kurs nauki trzechletni.

## Art. 9.

W szkole wydziałowej ma być oprócz dyrektora i katechety przynajmniej trzech nauczycieli a względnie nauczycielek.

## Art. 10.

Warunkiem przyjęcia do szkoły wydziałowej jest ukończenie czterech niższych klas szkoły pospolitej z pomyślnym skutkiem lub złożenie egzaminu wstępnego z nauki w klasach tych udzielanej.

## Art. 11.

Szkoły wydziałowe męskie mają zadanie udzielać nauki sięgającej poza cel wskazany nauce w szkole pospolitej, a przysposabiać przede wszystkim do zawodu praktycznego w przemyśle i handlu, oraz do szkół zawodowych, do których przy wstępie nie jest wymaganem ukończenie szkoły średniej.

Zarazem będą one przygotowywać do seminarjów nauczycielskich.

## Art. 12.

W szkołach tych przedmiotami nauki będą:

1. religia;
2. język wykładowy z nauką stylu praktycznego, względnie także drugi język krajowy;
3. język niemiecki z nauką stylu praktycznego;
4. historia i geografia ze szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i obowiązującej konstytucji państwa;
5. historia naturalna;
6. fizyka;
7. rachunki w połączeniu z rachunkowością pojedynczą;
8. geometrya z rysunkiem geometrycznym;
9. rysunki odręczne;
10. kaligrafia;
11. śpiew;
12. nauka zręczności;
13. gimnastyka.

Układając plan nauki, uwzględnić należy obok ogólnego celu szkoły, miejscowe potrzeby i stosunki.

## Art. 13.

W szkołach wydziałowych żeńskich nauka stosować się będzie do właściwych tej płci potrzeb i usposobień i przyszłego jej stanowiska w rodzinie i w życiu.

Przedmioty nauki będą teżsame, co w szkołach wydziałowych męskich z następującymi zmianami:

- a) miejsce nauki zręczności zajmie nauka robót kobiecych;



b) gimnastyka nie będzie przedmiotem obowiązkowym.

#### Art. 14.

Szkoła wydziałowa żeńska może być rozszerzoną dodaniem dwóch lub trzech klas wyższych, o ile na ich utrzymanie znajdują się fundusze.

W szkole tak rozszerzonej przedmiotami nauki obok wymienionych w art. poprzednim będzie: Język francuski, historia literatury ojczystej, najważniejsze wiadomości z literatury powszechnej i historii sztuki, nauka higieny i gospodarstwa domowego.

Trzy klasy niższe tej szkoły będą planem swoim i urzędzeniem odpowiadały w ogólności szkole wydziałowej trzechklasowej. Klasy wyższe będą zaś miały charakter kursów specjalnych i tworzyć w swoim planie naukowym całość w sobie zamkniętą.

Przedmiotów nauki w tych wyższych klasach mogą udzielać nauczyciele szkół wyższych za osobnym wynagrodzeniem.

Szkoły wydziałowe pięcio- i sześcioklasowe mogą być zorganizowane oddzielnie od szkoły pospolitej.

#### C. Nauka dopełniająca.

##### Art. 15.

Przy każdej szkole ludowej będą urządzone kursa nauki dopełniającej w porach dnia, tygodnia i roku takich, któreby nie przeszkadzały młodzieży obok tego oddawać się zatrudnieniom praktycznym i uczęszczać na nabożeństwo i na naukę katechizacyjną

W szkołach, rozporządzających więcej niż jedną siłą nauczycielską, kursa te będą oddzielne dla chłopców a oddzielne dla dziewcząt.

##### Art. 16.

Kursa dla chłopców mają na celu utwierdzić młodzież w nauce nabytej w szkole codziennej i uzupełnić tę naukę wiadomościami teoretycznymi, a w danym razie praktycznymi, potrzebnymi dla życia praktycznego w kierunku rolniczym lub przemysłowym i handlowym.

##### Art. 17.

Nauki dopełniającej udzielać będą nauczyciele szkoły ludowej w granicach obowiązków określonych ustawą o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Rada szkolna krajowa może jednak, organizując kurs, postanowić w orzeczeniu, że do nauczania pewnych oznaczonych przedmiotów mają być przyjmowani nauczyciele pomocniczy za osobnym wynagrodzeniem.

##### Art. 18.

Uczniowie uczęszczający na naukę dopełniającą brać będą udział w ćwiczeniach religijnych, jakie władza kościelna dla nich zarządzi a władza szkolna przepisze.

##### Art. 19.

We wszystkich miejscowościach, w których ludność oddaje się przeważnie rolnictwu, nauka

dopełniająca mieć będzie kierunek rolniczy i odbywać się w 2—6 godzinach tygodniowo.

Liczba godzin zależy będzie od liczby nauczycieli, którymi rozporządza szkoła ludowa, przy której nauka dopełniająca się odbywa.

##### Art. 20.

Przynajmniej w jednej szkole ludowej więcejklasowej w każdym powiecie nauka dopełniająca rolnicza udzielaną będzie w szerszym zakresie, ażeby młodzieży, która szkołę ludową codzienną już ukończyła, udzielić wiadomości teoretycznych, a w części i praktycznych niezbędnych do prowadzenia małego wiejskiego gospodarstwa.

Nauka na takim kursie obejmować będzie 10 godzin nauki tygodniowej w zimie, a 3 godziny w lecie.

Nauka w zimie będzie przeważnie teoretyczna, w lecie wyłącznie praktyczna.

Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą w ogrodzie i polu szkolnym, oraz w miarę możliwości w gospodarstwach sąsiednich.

Do udzielania nauki na tych kursach dany będzie szkole osobny nauczyciel kwalifikowany do szkół ludowych pospolitych, a egzaminowany specjalnie z rolnictwa.

Nauczycielowi temu poruczone będzie w regule kierownictwo szkoły ludowej, przy której założono kursa.

##### Art. 21.

W miastach i miasteczkach, których ludność oddaje się handlowi i przemysłowi, nauka dopełniająca mieć będzie charakter przemysłowy, względnie handlowy, i odbywać się w 6—10 godzinach tygodniowo.

##### Art. 22.

W miastach posiadających kilka szkół, kursa przemysłowe urządzone zostaną oddzielnie od handlowych.

Gdzie liczba szkół jest większą i kilka kursów przemysłowych, względnie handlowych istnieć będzie, tam przy przepisaniu planu naukowego dla każdego z nich baczyc należy, o ile można, na to: a) żeby je podzielić według pokrewnych gałęzi przemysłu; b) ażeby dla młodzieży mającej rozmaite przygotowanie urządzać osobne kursa.

Do celu każdego z tych kursów stosować się będzie ściśle liczba godzin i plan nauki.

##### Art. 23.

Kursa dopełniająca dla dziewcząt mają na celu utwierdzić młodzież w nauce nabytej w szkole codziennej i uzupełnić tę naukę wiadomościami potrzebnymi kobiecie w jej życiu domowym.

Urządzone będą w 2—6 godzinach tygodniowo.

#### D. Inne kursa i zakłady naukowe.

##### Art. 24.

Ze szkołą ludową mogą być połączone, o ile się znajdują na to osobne fundusze:

1. zakłady wychowawcze dzieci nie obowiązanych jeszcze do nauki szkolnej;

2. kursa naukowe specjalne, praktyczne dla młodzieży, która obowiązkową naukę szkolną ukończyła;

3. kursa czytania i pisania dla dorosłych, którzy nie uczęszczali do szkoły, a dla wieku swego do uczęszczania do szkoły nie są już obowiązani;

4. zakłady wychowawcze i naukowe dla dzieci upośledzonych na umyśle.

#### Art. 25.

Nauczyciele uczący w tych zakładach i kursach mają prawo do osobnego wynagrodzenia.

Do systemizowania ich posad może jednak Rada szkolna krajowa dopiero wówczas przystąpić jeżeli potrzebne do tego środki są trwale zapewnione.

#### Art. 26.

Na kursach naukowych i w zakładach, które są wymienione w art. 14 i w art. 24. niniejszej ustawy i do których przymus uczęszczania oraz postanowienia ustawy o konkurencji szkolnej się nie stosują, może być za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej ustanowioną opłata szkolna na rzecz stron, które kursa te względnie zakłady utrzymują.

### E. Postępowanie przy zakładaniu szkół.

#### Art. 27.

O założeniu, przeistoczeniu i zwinięciu każdej szkoły ludowej i kursów naukowych z nią połączonych, jak też o założeniu i zwinięciu klas równorzędnych orzeka Rada szkolna krajowa na podstawie dochodzeń i rokowań przeprowadzonych przez Radę szkolną okręgową i jej wniosków.

Wszystkie okoliczności, dotyczące założenia lub przeistoczenia szkoły sprawdzi komisja po wysłuchaniu stron interesowanych, a jeżeli tego będzie potrzeba, przez oględziny na miejscu.

Do stwierdzenia odległości wystarczają daty urzędowe dostarczone przez rządowe organa techniczne.

Protokół komisji będzie podstawą orzeczeń.

#### Art. 28.

Władze szkolne starać się mają o to, ażeby potrzebne szkoły wszędzie, gdzie ich jeszcze nie ma, założone zostały i ażeby im zapewnić warunki trwałego istnienia i rozwoju.

Zakładanie nowych szkół dzieć się jednakże powinno bez uszczerbku szkół poprzednio zorganizowanych.

#### Art. 29.

Gdzie szkoła lub kursa naukowe mają mieć pewien specjalny kierunek w myśl artykułów poprzednich niniejszej ustawy, tam Rada szkolna krajowa w orzeczeniu organizacyjnym

wyda zarazem bliższe postanowienia o urządzeniu, o przedmiotach nauki i o planie ich naukowym, względnie zaś także bliższe postanowienia o rozdzieleniu młodzieży między pojedyncze kursa.

### Tytuł II.

## O uczęszczaniu do szkoły.

#### Art. 30.

Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ubiegłym szóstym rokiem życia i trwa:

a) w miastach, w których założono szkołę wydziałową, przez lat siedm;

b) we wszystkich innych miejscowościach przez lat sześć.

Dzieci będące w tym wieku winny uczęszczać do szkoły publicznej. Dzieci fizycznie lub umysłowo dostatecznie nie rozwinięte mogą jednak na żądanie rodziców, względnie ich prawnych zastępców rozpocząć uczęszczanie do szkoły dopiero z ubiegłym siódmym rokiem życia.

W miastach, w których obowiązek uczęszczania do szkoły trwa lat siedm, może Rada szkolna krajowa:

a) przyznać ze względu na stosunki miejscowe uwolnienie od uczęszczania do szkoły w roku siódmym ogólnie dzieciom pewnych przedmieść;

b) zwalniać z ważnych powodów, na żądanie rodziców, poszczególne dzieci od uczęszczania do szkoły w roku siódmym.

#### Art. 31.

Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej na naukę codzienną ustaje po siedmiu, względnie po sześciu latach jedynie pod warunkiem, że uczeń udowodni dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki.

Po ukończeniu szkoły ludowej codziennej winien jednak każdy uczeń, który nie uczęszcza do jakiegos innego zakładu naukowego, uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej.

Osoby, które przekroczyły wiek szkolny, mogą korzystać z tej nauki we wszystkich lub pojedynczych przedmiotach za zezwoleniem kierownika szkoły aż do ukończonego dwudziestego roku życia.

#### Art. 32.

Od uczęszczania do szkoły publicznej wolne są czasowo lub trwale dzieci, które uczęszczały do szkół wyższych, rolniczych, przemysłowych, handlowych, albo innych szkół zawodowych lub uzupełniających, o ile one są tak urządzone, że mogą zastąpić naukę udzielaną w szkołach ludowych; dalej dzieci, którym ułomności cielesne lub umysłowe nie pozwalają uczęszczać do szkoły; wreszcie dzieci pobierające naukę w domu, albo w prywatnym zakładzie naukowym. W ostatnim wypadku odpowiedzialność



za to, czy dzieci otrzymują taką przynajmniej naukę, jaka jest przepisana dla szkół ludowych, cięży na rodzicach albo na ich zastępcach.

Jeżeli zachodzą w tej mierze jakie wątpliwości, ma Rada szkolna okręgowa za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej przekonać się, czy wątpliwości te są uzasadnione lub nie.

Rodzice i ich zastępcy mają się poddać zarządzeniom wydanym w tej mierze. W razie potrzeby postąpi Rada szkolna okręgowa według przepisów w art. 34—36 niniejszej ustawy.

#### Art. 33.

Najdalej na miesiąc przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego sporządza Rada szkolna miejscowa wykaz wszystkich dzieci w wieku szkolnym będących w obrębie związku szkolnego zamieszkałych, i to bez względu na ich przynależność do gminy lub na różnicę wyznania i obrządku, i zestawia w nim osobno te, które na mocy art. 32 uwolnione są od uczęszczania do szkoły. Do wykazu wciągnąć należy także te dzieci, które uczęszczały przez sześć, a względnie siedm lat do szkoły, lecz nie uzyskały świadectwa z nauk w szkole ludowej nabytych. Osobno zaś zapisać należy w wykazie młodzież obowiązującą do uczęszczania na naukę dopełniającą.

#### Art. 34.

Rodzice, względnie ich zastępcy prawni, powinni posyłać do publicznej szkoły ludowej dzieci, które do tego są obowiązane, a w myśl art. poprzedniego uwolnienia nie otrzymały.

Kto ukrywa dziecko przed spisem, lub poda okoliczności nieprawdziwe, aby je uwolnić od uczęszczania do szkoły, ulegnie grzywnie od 1—10 zł. w. a. albo w razie ubóstwa karze aresztu od 1 do 3 dni.

Kto w przeciągu 10 dni po rozpoczęciu roku szkolnego nie postara się o przyjęcie swego dziecka do szkoły, które do uczęszczania do niej jest obowiązane, ulegnie tej samej karze. W przypadkach §§. 176 i 177 ustawy cywilnej przewidzianych, należy do właściwego sądu uczynić doniesienie

Kto w ciągu roku szkolnego bez słusznych powodów nie posyła dziecka do szkoły, ulega karze pieniężnej od 50 ct. do 5 zł. w. a. albo karze aresztu od 1 do 2 dni, którą to karę można podwoić, jeżeli przerwy powtarzają się częściej w tem samym półroczu szkolnym.

#### Art. 35.

Po upływie dni przeznaczonych na wpisy obowiązany jest nauczyciel przedłożyć bezwzględnie Radzie szkolnej miejscowej wykaz dzieci obowiązanych a nie zapisanych, zaś Rada szkolna miejscowa obowiązana jest upomnieć rodziców jak najrychlej, ażeby dzieci zapisali.

W dziesięć dni po rozpoczęciu roku szkolnego, obowiązany jest nauczyciel przedłożyć

bezpośrednio Radzie szkolnej okręgowej odpis wykazu 'sporządzono w myśl art. 33. niniejszej ustawy i zanotować na nim dzieci, których dotychczas do szkoły nie zapisano.

Następnie zaś obowiązany jest nauczyciel co miesiąc przedkładać Radzie szkolnej okręgowej wykaz dzieci szkołę zaniedbujących.

Obydwa te ostatnie wykazy udzielać będzie nauczyciel równocześnie w odpisie Radzie szkolnej miejscowej, która ma prawo uwagi swoje o nich Radzie szkolnej okręgowej przedkładać.

#### Art. 36.

Na podstawie takich doniesień urzędowych wydawać będzie Rada szkolna okręgowa mandaty karne przeciw rodzicom i opiekunom winnym, nakładając na nich kary w myśl art. 34. niniejszej ustawy.

Mandat taki orzekający karę staje się prawomocnym, jeżeli strona skazana w przeciągu ośmiu dni od dnia doręczenia nie wniesie opozycji przeciw niemu do Rady szkolnej okręgowej, co w mandacie wyraźnie będzie wymienionem.

W razie założonej opozycji Rada szkolna okręgowa przesłucha stronę bądź w siedzibie urzędu, bądź przez delegata na miejscu, a sprawdziwszy okoliczności, wyda nowe orzeczenie.

Przeciw temu orzeczeniu służy stronie rekurs w ciągu dni ośmiu do Rady szkolnej krajowej, która o nim orzeka ostatecznie. Rekurs wniesiony być powinien na ręce Rady szkolnej okręgowej.

Rekursy wniesione przeciw orzeczeniom zapadłym w sprawie nie rozpoczętego, zaniedbanego, lub przedwcześnie przerwanego uczęszczania do szkoły, nie mają mocy wstrzymującej, jeżeli nie są skierowane przeciw wymierzeniu kar.

Wykonanie kary należy do Zwierzchności gminnej, a względnie do Władzy politycznej.

#### Art. 37.

Jeżeli strona, przeciw której wydano po raz pierwszy mandat karny, w ciągu dni ośmiu po doręczeniu mandatu, udowodni poświadczeniem zarządu szkoły, że dziecko już zapisała i że ono na naukę uczęszcza, w takim razie Radzie szkolnej okręgowej służy prawo uwolnienia strony od kary nałożonej mandatem.

#### Art. 38.

Wykonywanie przymusu szkolnego przyznane w artykułach poprzednich Radzie szkolnej okręgowej może, bądź na wniosek Rady szkolnej okręgowej postawiony z urzędu, bądź na żądanie Rady szkolnej miejscowej wniesione do Rady szkolnej okręgowej, Rada szkolna krajowa przekazać pojedynczym Radom szkolnym miejscowym.



Od orzeczeń karnych Rady szkolnej; miejscowej służyć będzie stronom rekurs w dniach ośmiu do Rady szkolnej okręgowej.

Art. 39.

Z wejściem w wykonanie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą artykuły 1—13 włącznie i 40—47 włącznie ustawy krajowej z d. 2. maja 1873. Nr. 250. Dz. u. kr. wraz ze zmianami w brzmieniu tych artykułów późniejszymi ustawami zaprowadzonymi, oraz ustawa krajowa z dnia 2. lutego 1885. Nr. 28. Dz. u. kr.

Art. 40.

Polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświecenia wykonanie niniejszej ustawy.

Marszałek Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, raczy powstać. (Większość) Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu. Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z przedłożenia rządowego projektu zmiany niektórych postanowień ustaw z dnia 23 czerwca 1873 Nr. 255. Dz. ust. kr. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. (Aleg. 98.)

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 98.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki Komisja szkolna wnosi projekt do ustawy. Proszę o sprostowanie następujących pomyłek: W artykule 1, alinea pierwsza zamiast słów: „ustępu §. 21. z dnia 25. czerwca“ ma być: „ustępu §. 24. ustawy z dnia 25. czerwca“. W §. 2. ustępie trzecim, alinea pierwsza zamiast słów: „na wniosek reprezentacyi“ ma być: „po wysłuchaniu reprezentacyi“. — W §. 6. na końcu pierwszego ustępu brakują słowa: „i tegoż zastępcę“. — W §. 18. wiersz przedostatni zamiast słów: „postanowieniom §. 24.“ ma być: „postanowieniu, zawartemu w §. 24.“. — Zresztą na razie rzekam się głosu

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są contra pp.: Okuniewski i Teliszewski. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Prywyk ja z moich młodych lit stojaty przed szkołą jak przed świątynią i sły hde, to nad dwerema szkily kazawbym napysaty tak, jak nad peklom den-tejskim: „Łyszit tu swoi nadiji: „Lasciate ogni speranza! Tak nad szkołoj nadpysawbym: „ostawte tut wsi swoi prystrasty polityczni“.

Z toju dumkoju zaberaju sia, zaberawjiem sia przed kilkoma dniami do czytania uchwalenoho doperwa szczo zakonu szkilnoho, z toju samoj zabrawjem sia i do seho, takoz pry studiowaniu projektu zakona o zakladaniu i uriazdzeniu szkil publicznych narodnych, to pereswidenie mene do samoho kincia ne opu-skało, to jakohoż ynczoho wrazenia ja sehodnia zaznaw pry studiowaniu w seho projektu o nad-zori szkilnim!

Oden, odenokij ustup, kotrij świdczywby chot' o trochi merytorycznom traktowaniu sprawy, to chyba widdlenie dydaktycznoho i pedagogicznoho nahladu nad mołodeżeju wid ekonomicznoho nahladu nad budynkom szkilnym.

Ale to odynokij wprawdi riezenyj ustup. Reszta szczo paragraf to tendencijna polityka, to zmahanie za jaku bud' cinu pid daty naszu narodnu szkołu pid wplyw panujucznych teper politycznych werstw, szczyby zadusyty ducha słabszjoj nacji ruskoj, widniaty poślidnu uże włast' z ruk ruskych.

Ta berim sprawozdanie p. referenta do ruk i tam stoit „zakon“ toż buw uże uchwalenyj tamtoho roku ta za dla „trudnostej formalnych“ prawytelstwo widmowyło sankcyi. Szoz to formalnosty dumaju ja sobi? I czytaju pyśmo namisnyka do marszałka, szczo prawytelstwo ne moze zhodyty sia na prawo: „veta“ jakie toj sam szczo teper p. referent chotiw przyznaty reprezentantom obszariw dwirskyh i rad powitowych.

Pan referent chotiw tohdy wprowadyty starodawne: „liberum veto“; chotiw obszarom dworskim, kotri wprowadyw do rady mistcewoj rady szkolnoj zagwarantowaty dawnu samowolu szlachty, prawytelstwo na to sia ne zhodyło i to sia teper nazywaje „formalnosty“.

Tohdy pry rozprawi skazaw ja: „Łyszit' tut to swoje liberum veto“, to toż skromnyj hołos ne znajszow tohdy posłuchu u pana referenta, aż koły pid naszym wneseniem pidpysaw sia hr. Badeni.

(Głosy: oho!) a toho musyt sia słuchaty i tak chot' toj odyń ustup zistaw z zakona na szczastie weliminowanyj. Reszta wsio łysziloś, pan referent ne wdowolyw sia tym, szczo wprowadyw do rad szkilnych mistcewych obszar dwirskij, ne wdowolyw sia, szczo wprowadyw do moho reprezentanta rady powitowoj, ne wdowolyw sia prawom rozwiązania ciłoj rady, a wzhladno formalnoho usunenia predsdatela, win szcze w prowadżaje w §. 16. odno postanowienie, kotre wże sprawdi ne znaju jak nazwaty.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Tam stoit. (czyta):

Gdzie st sunki tego wymagaja, tam Rada szkolna okręgowa moze „do wyręczenia“ prze-



wodniczącego z pośród członków Rady szkolnej miejscowej mianować osobnego nadzorcę szkolnego, przekazując mu prowadzenie kasowości i rachunków. wykonywanie zarządzeń Rady szkolnej miejscowej, wreszcie peryodycznej wiedzenie szkoły i zdawanie o niem sprawy Radzie szkolnej miejscowej.

Szczo to znaczyt? My ruski posły se dobre rozumiem. Jesły ne daj Boże mymo tych wsich kautel jakie stawłajet p. referent, — i obszar dwirskij i Wydił powitowyj i ynczi reprezentanty „społeczeństw“ ne peremożut mymo wseho wybere sia predsedatelem ne „swij czołowik“, to tohdy pan Starosta prosto „wyręcza“ pered-sidatela „swoim zaufanym“ i tak wsio w poriadku My Panowe czu emo, szczo to znaczyt.

W § 6. poperednoho zakona krajewoho buło newynne postanowienie (czyta):

Reprezentantów gminy lub gmin w Radzie szkolnej miejscowej może być najmniej dwóch, najwięcej pięciu. Ilość ich oznacza Rada szkolna okręgowa z uwagą na to, by każde wyznanie miało swego reprezentanta w Radzie szkolnej miejscowej Oprócz członków Rady szkolnej miejscowej wybiera także Reprezentacya gminna dwóch ich zastępców.

Pytająś, szczo buw wynen toj newynnyj natisk na sprawedywe uwzhladnienie wsich wi-roispowidań, szczo w nowym zakoni p. referent jeho propustyw.

Ta szcze ne koneć!

Czytawjem na kińci rezolucyi do prawy-telstwa, szczo rada szkilna okružna mała prawo krim inspektora szcze inszoho jakohoś autonomicznoho zaimenowaty — quasi-inspektora.

My rozumiem i se kto tym inspektorom bude Polityka i brak lubowy do samostijnoho rozwoju naszoho ludu, ot szczo ja czuju i wydžu w sych postanowach zakonnych.

A na dokaz toho naj meni wilno bude pryhadaty słowo własne seho pana referenta, słowo tiażke, kotre upało tamtoho hoda z ust p. referenta proti nam. — Tamtoho hoda p. Roman-czuk zrobyw zamit proti polonizacyi naszych szkil i skazaw tohdy p. referent, szczo polskij jazyk jest tak kulturnym i dla naszoho ludu ľehkym, szczo ješli diwki silski wstuplat łysz do dwora do krowiarni pańskoi, zaraz nauczat sia polskiej mowy.

Jesły kultura maje toju dorohoju ity, to ja pane Referent boluczo tutki widdaju Wam tuju kulturu nazad.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Ne maw ja na dumci wystupaty w toj sprawie, odnakże pered kilkoma dniami zajszły obsta-wyny, kotri mene sponukały toju sprawoju żywo sia zianaty i w sprawie szkilnoj po raz perszyj w toj Wysokoj Pałati zabraty słowo

i wyskazaty szczyro i otwerto pohlady swoji na sprawu naszoho szkilnyctwa, wyskazaty swij sud, jak sia sprawa ta rozwywaje i ja-kimy ona ide dorohamy. Sponukała mene do to-ho odna obstawyna i pozwolte meni Panowe, szczo ja neju z Wamy sowsim otwerto sia podilu.

Pered kilkoma dniami distaw ja wid duże powaźnoho czołowika z moho okruha wybor-czoho, korotke ale duże waźne i donesłe pyśmo. Pozwolte Panowe szczo ja pyśmo toje widczy-taju (czyta):

„Widomo Wam dobre, szczo w mnohych „sełach turczańskoho powita istnujot szkoły wid „pocztaku 19. stolitia i szczo pomymo toho ni-„chto po tym sełam czytaty ta pysaty ne umije“.

Baczte... Ja buwjem tam 8 lit notarem i možu z praktyky tii fakty w ciłoj powni stwer-dydy. Sut tam szkoły z dawen dawna ale sut dosy ciłi seła, de ne znajdete ni odnoho czelo-wika, kotoryj by sam własnoruczno wmiw sia pidpysaty. Dalsze pyszut meni ot take (czyta): „bo uczyteli niczoho ne uczat. Sej stan i do „dneś ne zminyw sia. Prosymo dla toho zain-„terpeluwaty Prawytelstwo, czy zwistnyj jemu „toj sumnyj stan i szczo zadumuje prawytelstwo „uczynnyty, szczo aby uczyteli spowniuwały sowi-„stno swoji obowiazky“.

I jak raz koły ja sej łyst oderżaw, distało sia meni w ruki predłożenie prawytelstwa i sprawozdanie komisyi w tisnoj, duże tisnoj majže w nerozdilnoj zwiazy stojacze z tym proczyta-nym mnoju pyśmom, predłożenie traktujucze reformu nadzoru szkilnoho.

Prawytelstwo zaniało sia toju sprawoju i predłożenie, kotre u Was Panowe w rukach, maje na ciły poprawyty sumnyj stan sered naszoho szkilnyctwa ludowoho wid dawen dawna istnu-juczuj. To — proszu Paniw buło bezposere-dnoju pryczynoju, zadla czoho ja z ciłoju ser-docznostju i ciłym mojim znaniem na skilky mene stało — zaniaw sia toju sprawoju, to pe-restudjowaw duże dokładno ciłe toje predłożenie. Zabyrajuczysia do studjowania jeho, moi Pa-nowe, przyznaju sia, szczo pered moimy oczyma stojało toje myłjonowe czysło wypysane na pe-wnym budynku na poślidnoj wystawi krajewoj, milionowe czysło analfabetiw. Czysłenni lude starałysia ta starajutsia o toje, szczo aby tomu ły-chu zapobiłczy, szczo aby zmenszyty toj kolosal-nyj procent neproświtnych ludej — toje wid-straszajuczoje w nynisznych czasach czysło anal-fabetiw.

Bolizne wraźnie toje ne tilko aranżeram wystawy, netilko jej uczastnykam, ale wsim ho-stiam, wsim widwidujuczym tuju wystawu dało sia w znaky swoim dysonansom — a tym pry-krjsze musyt buty ono dla nas, bo przeci taja rana dotykaje naszój suspilnosty. Pid tym wra-żeniem przykrym widczytuwaw ja toje predłoże-



nie i nadijaw sia uwydity i wyczytaty w tim sprawozdaniu komisijnim lik na tuju zahalnu duze tiażku naszu chorobu. Na žal skazaty muszu, szczo ja zawiw sia, bo o skilko zakon, szczo ino w tretim czytaniu namy uchwałyenyj, zhidno z pohladamy towarysza p. Okuniewskoho, mene wdowolyw, o stilko muszu takoz zhidno z pohladom Dr. Okuniewskoho zajawyty, szczo druhij zakon o nahladi szkil mynaje sia z cileju i z zadaczajo swojeju, szczo toj zakon, kotryj teper majemo uchwałyaty ciłkom a ciłkom ne zapewnjuje poluczszenia doli szkilnyctwa ludowoho.

Bezspereczno, moi Panowe, my wsi bażajem dobrych szkil, ne sumniwujuj sia, szczo nema mezy namy ani odnoho, kotryj ne bażaw, kotryj by ne chtiw maty w kraju naszymi dobrimi szkoły, my wsi choczemo, bażajemo, domahajemo sia dobrych szkil i musymo ich maty. Bo jak dowho ne budemo maty dobrych szkil, tak dowho, moi Panowe, wsiaka dyskusja na temat dobrobytu, postupu, na temat rozwoju ostane manjeju. Ja baczu welyke nebezpečenstwo, bo koły wyższa kultura i cywilizacja wyższych werstow naszoj suspilnosti szczo raz wyższe sia rozwywajut, koły tiji werstwy postupajut szczo raz na pered, poza neju stoit masa temna i neświdoma. Stojat dwi werstwy protywo sebe, odna kulturoju i cywilizaciju wysoko rozwynena, druha werstwa na dolyni, znaczytsia masa, slipa i temna. Odnawerstwa wid druhoj szczo raz bilsze widbywajesia. Ne dywuwaty sia otže, szczo tii dwi werstwy tak riżni cywilizacijeju, kulturoju i zwyczajamy tratiat punkta stycznia i szczo antagonizmy wystupajut z ciłkoju żorstkostiju i z ciłkoju surowostiju szczo raz bilsze.

Ne dywujeś, jesly z tych superecznostej urostut kataklizmy; jesly do tych mas, do tych mas ne proświczonych, temnych, bidnych, ne umijucznych sobi własnymi syłamy pomohecy, budut trafiały idej ne czysti idej ładowy suspilnowu nepryjazni. Zawczasu treba staraty sia o lik na toj stan.

Nad pryczynamy zastojtu ta upadku naszoho szkilnyctwa widzywały sia w toj pałati i po za neju duze powaźni hołosy. Wsi ony wkażowały na braki szkilnyctwa naszoho i na serepstwa, szukały za pryczynamy i źerelamy toho smutnoho stanu. Wsi ti hołosy najpoważnijszych ludej naszoho kraju bażały poluczszenia.

Perehlante Panowe annali toj Pałaty, to diznajeteś szczo ne majete ni odnojoj sesiji, majze ni odnoho zasidania, na kotrim by toj sprawy bolucznej ne dotykanosia. Studjuczyci ciłku tuju sprawu i do nej widnosiaczi sia hołosy, koždyj z nas prychodyt do pereświdczenia, szczo cile lychy, szczo lychyj stan naszoho szkilnyctwa, daśt sia zwesty do poriszienia czteroch najwitalnijszych, najkardynalnijszych woprosiw. Wid riszenja tych 4 pytań, załeżyť prosperowanie i rozwij szkilnyctwa.

Ti pytania ot taki. Persze pytanie szczo w szkołach uczat, druhe ne mence waźkie, kto w szkołach uczyt, tretie pytanie, kto wołodije, kto i jak zawiduje szkołoj, a czetwarte pytanie kto wede zahalni diło proświtne. Jesly wsi toti czotery pytania budut szczo riszeni, ustanut narikania i žali, i szkoła stane sia dla mas takoju instytuciju, jakoju z dawen dawna tiji, kotri szkoły zawodyły, mały sobi bażaty. Doki to sia ne stane, doki ne wytyczym pewnoju rukoju tych dorih, doki my czyslaczy sia z obstawynamy faktycznymi z historyu, z žyćiem, z rozwojem ciłoho naseljenja naszoho kraju, ne zdamo sobi sprawu, komu majem poruczaty wedenie szkoły, kto maje toj masi, peredawaty świtło ta nauku, doki ne riszemo pytania, kto maje zawiadowaty i wołodity tuju szkołoj, kto maje buty jeji kiermanyczem, to doty ne možemo obicjowaty sobi, szczo ta, abo insza szkoła pišla toj abo inszych idej zawedena prynese hoseń i okażet sia koristna.

Persze pytanie, czoho majemo uczyty, to my wze riszyły, bo ot pered chwileju uchwałyłyśmy zakon w tretim czytaniu. Zakon sej persze pytanie bodaj w czaśty riszaje, ale czy win prynese hoseń obicjowanij, toho i najlipszy pedagogi ne možut predskazaty, jesly riwnoczesno na druhe pytanie, kto bude uczyty, widpovidy szczo riszajut ne damo.

To druhe pytanie riszajut, bude obowiazkom naszych naślidnykiw, ich riczoju bude, zaniaty sia reformoju seminarjij uczytelskich widpovidno do tych wywodiw jakie dneś do szkoły ludowej stawyt sia.

Tretie i czetwarte pytanie stoit dneś pered namy. My majemo riszajut, kto bude zawidowaty szkołoj, kto maje buty w buducznosty jeji kiermanyczem. Pytanie to jest duze waźkie, a po mojej indywidualnoj dumci, waźnije nawit' jak tanti pytania. A to dla toho, bo wlastywo administracija szkilna maje wykluczno w swoich rukach wychowanie buducznoho pokolenia, wid nej załeżyť napryjam publicznoho wychowania a wid toho poślidnoho buduczniśt kraju, buduczniśt oboch narodiw, kraj sej zamiszkujuucznych załeżyť.

To pytanie waźkie dla mene, musyt buty waźkim i dla was i ne sumniwajuj sia, szczo sprawu szkilnyctwa, najwaźnijšy w ciłoj uprawi awtonomicznoj polyszenni zakonodawstwu krajewomu leżat tak samo na serdci tak meni jak i wam.

I proszu Paniw, ne beret meni za złe, sly ja trocha obszernije zajmujesia tuju sprawoju, sly tym sposobom zwertaju waszu uwahu na peredloženie, kotre majete pered soboju. Ne sumniwajuj sia, szczo zakym zakon toj staniw na poriadku dnešnim, wy zastanowilyj sia nad jeho wahoju, nad wahoju i nad konsekwencijamy poodynokich postanow jeha, nad jeho duchem.



Ja wyskażu szczyro, jak to peredłożenie meni peredstawlaje sia. Zwistno Wam, Panowe, szczo sprawa ta została poruszona w toj Wysokoj Pałati i zawdziaczuje postawlene na poriadku dnewnim inicjatywi poselskoj, a inicjatywa poselska to niczoho bilsze jak widhomon toho zahalnoho hołosu, kotri po za toju Pałatoju seređ ciłoj suspilnosti istnuje.

Sły otže ta sprawa znajsza sia tu, to ne wid riezny bude zastanowyty sia nad tim, dlaczoho ludniś silska apatyczno, a może podekudi i nepryjazno widnosyt sia do instytucyi szkoly ludowoj, choc precin wsi znajem, szczo i selanyn poniaw doneslist proświty, szczo win ochotno do nej sia harne, a w poślidnych czasach duże dobre zrozumiw, szczo szkoła je dla neho w teperijsnych czasach dokonecznoju dla jeho žytia, dla jeho rozwoju.

Musyt buty jakaś pryczyna, zadlaczoho naszi lude ne dokoncze pryjazno do toj szkoly sia widnosiat. Prosta refleksya prynowoluje nas przyznaty, szczo pryczyna toho stanu leży w tim szczo szkoła ne daje tych rezultatiw, jakych narod domahaje sia.

Prawytelstwo samo zabrało sia do poprawy toho stanu, do poriszenia toho pytania, i staje pered namy z peredłożeniem, kotroho zadacza organizacya szkolnictwa ludowoho u samoho spodu.

Czy riszenie toje szczyrte, czy w syli ono poprawyty teperiszni sumni widnosyn ludnosty do szkoly — somniwaju sia — bo po mojej dumci riszenie toje nesłuszne ta nesprawedlywe; a to tomu szczo peredłożenie prawytelstwa riszaje pytanie toje na nekoryść najnyszszoho czynnika w ciłym naszym ustroju administracyjnym znaczytsia na nekoryść hromady, bo riszaje jeho na nekoryść toho, dla kotroho szkoła ludowa je w perwszym rjadi przyznaczena i na nekoryść tych, kotri poklykani szkołu uderżuwaty.

Dlaczoho prawytelstwo tak postupyło, dlaczoho piszło toju drohoju ne znaju, i w motywach peredłożenia przyczyny doczytaty sia ne možu.

Dohadywaty sia tylko można z motywiw na storoni czetwertej, do §. 16., dodanych szczo przyczynnoju takoho riszenia na nekoryść najnyszszych czynnikiw naszoho ustroju administracyjnoho maje buty brak proświty u tych, kotri Radu szkolnu miscewu majut składaty, a pry motywowaniu zminy §. 9., hde howorytsia o atrybucyach i obowiazkach rady szkolnoj miscewej skazano, szczo rada szkolna miscewa ne daje nijakoj poruky i szczo spowniajuczny toj dotepirijnszni nahlad ne je dosy oświcena i pereświdczena o potreby nauki.

Otže prawytelstwo wychodiaczy z toj zasady, szczo u dołyni sami temni elementy robyt korotkij proces widbyraje tomu czynnikiw do-

tepereszni prawa i perenosyt ich na Rady okružni.

Czerez okrojowanie de nekotrych praw, zaminaje peredłożenie teperisznu radu szkolnu miscewu, (ne maju widpowidnij nazwy na to) na organ policyjnu administracyjnyj, administracyjnu ne w tim znaczeniu, szczo by ona zawiduwala szkoloju, ale szczo by ona buła z odnoj storony uczytelskim žandarmom, a z druhoj storony ekonomem z rameny Rady szkolnoj okružnoj. To je funkcyja buducznoj Rady szkolnoj miscewej — jeju, kotru definiuje §. 9., czerez propuszczeniem kilkoich postanow z dawnijszoho zakona zmieniuje sia do nepiznania teperijnsznu Radu szkolnu miscewu i robyt sia z nej ekspozytura Rady szkolnoj okružnoj, kotra buduczny dosi instanciu druhoju schodyt w rjady instancyi perszoj.

Moi Panowe, słyšte czytaly toj zakon musilyšte prykre wrazenia widnesty, — prynajmnij na mene take wono wrazenie zrobyło. — Prawytelstwo lyszaje Radu szkolnu miscewu, ale lyszaje jeju jako organ bez syły, bez praw, bez wlasty, ale z ciłoj sumoju obowiazkiw. — Dywna riez. Widebyraje sia jej majže wsi prawa, a połyszaje sia wsi obowiazki.

Sły pereczytajete uwažno §. 9., hde howorytsia o atrybucjach Rady szkolnoj miscewej, to znajdete wsiude sami obowiazki: w perszoj alinei „płaty“, w druhoj alinei „płaty“, w tretjoj „staraj sia o hroszi, w 5 i 6 žniwa płaty“ i t. d., a wyczerpno wsi ti alinei do teperisznoho zakona, w kotrych zakluczala sia odrobyna tych praw.

Jeju lyszeno na łasku i nełasku Rady szkolnoj okružnoj, tak, szczo ona ne bude nawit organom wykonawczym, tilko po prostu ekspozyturoju, na to istnujuczny, szczo by słuchaty i spowniaty wyżsi ukazy.

Peredłożenie prawytelstwa wyszło z toj zasady, szczo Rada miscewa tohdi spownyt swoju zadaczny sły bude poslušna, i to pid utraty žytia — bytia — bo §. 19. każe, ne choczete słuchaty wyższoj wlasty, ne choczete wykonuwaty wyższych nakaziw — budete rozwiazani.

Dywno je postanowienie to §. 19. Tam każe sia tako: „Sły Rada szkolna miscewa mymo wizwania ne spowniaje swoho obowiazku abo perestupaje obsiah swojeho dilania, Rada szkolna okružna może jeju sejezas rozwiazaty i abo zariadyty nowi wybory, abo postupyty piśla druhoho ustupu. § 2. tože ustawy; a §. 2 w druhim ustupi każe sia zniw: „Rada szkolna okružna może dla szkyl kilkoich terytoriiw utworyty odnu wspilnu Radu szkolnu miscewu.“

Pytaju sia, jak maju rozumite toj rygor, ja jeho ne buw w syli ni rozibraty ni zrozumity.



Jakuju doneslist może toja postanowa maty, ne znaju. Nadijaju sia wid zastupnyka prawytelstwa abo wid p sprawozdatela w :im wzhladi pojasnienia bo kasujucy neposlusznu Radu szkolnu z poslusznoju — oczewydney ukaraje sia tuju poslidnu, bo wona bude musila dokonuwaty toho, czoho tamta ne chotila abo ne mohla.

Teper pytaju sia, za pro szczo i na szczo wlastywo prawytelstwo doteperiszni Rady miejscowy szkolni w toj sposob pokaralo. Prawytelstwo toj kwestyi zowsim ne pojasnylo. W motywach niczoho nema krim kilkoich korotenkych wstupilw a z nych možna wydedukowaty, szczo wlastywo prawytelstwo maje na umi. Ale może jasnijsze widczuwaje tuju samu hadku jak ja, sam p. sprawozdatel, szczo tut toj zakon ne je tak nebezpiecznym jak sia na oko wydaje i jak prawytelstwo jeho chce predstawyty bo win sam kaže w sprawozdaniu na storonnyci 3.: (czyta):

Rząd wnosząc swój projekt czuł jednak, że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby nadzór społeczeństwa nad szkołą został ograniczonym i że Rada szkolna okręgowa swojemu zadaniu nie podoła, mimo pomocy inspektorów, jeżeli czynnikami miejscowe jej nie poprą radą i doświadczeniem swoim; dlatego nakłada projekt ustawy w alinei ósmej i dziewiątej §. 9go na rady szkolne miejscowe obowiązek uwiadomiania Rady szkolnej okręgowej o wszyszkim, co może stanąć na przeszkodzie zdrowemu rozwojowi szkoły, z czyjejby to bądź winy nie pochodziło i wypowiadania swoich opinii o stanie szkoły.

Sprawozdatel odże sam widczuwaw tak jak i ja szczo toje predłożenie jest zamachom na doteperisznu ingerencju ciłoj suspilnocy u najniższoho spodu na szkołu. Sprawozdatel ne skazaw toho otwerto ale przyznow szczo prawytelstwo wnosiaczy toj projekt, malo toje na hadci odnak widczuwało, szczo bude nebezpiecznym wystupyty z ciłoj otwertostiju.

Baczu otże, szczo komisja szkolna widczuwała intencju prawytelstwa znaczyt sia intencju usunuty suspilnist wid wsiakoho wpływu na nasze szkolnyctwo i szczo to jest wlastywo prowidna hadka i cil prawytelstwennoho predłożenia i postanow w nim pryniatych.

A czomu tak? to riez jasna, bo prawytelstwo znaje, szczo majucy takii zakon za soboj, skaže koźdomu, kotryj chce sia interesowaty diłamy szkoły choczy w najluczszim rozuminiu sprawy ciłkom słusznu na osnowi jeho zakona; procz z rukamy tu dla tebe diła nema, to je riez wyklyczno moja i nichto miszaty sia do nej prawa ne maje.

Dla prawytelstwa riez dohidna, czy dla szkoły dobra ta pożyteczna — w toje ne wiru.

Riez jasna, szczo toj zakon to je nicz in-szoho jak nowa projawa centralizacyjna, tak jest my sami centralizujemy sia u sebe w doma, widbyrajemo najniższym orhanam odni prawa

za druhy a perenosymy icb na organa wyższy, centralizujemy ciłu wlast w odnych rukach lyszajucy u dołyny bezwlastni ta bezsylni organa.

Takoju instytucjeju i takim organom na buducze robyt sia Rada miscewa szkolna. Staje sia organom bezwlastnym, poklykanym spowniaty delatorski funkcyi suprotyw uczytelstwa jak se wyraźno w zakoni skazane spowniaty czynnocy ekonomski, spowniaty toje, szczo im z hory nakazut.

Take postupowanie ne wiszczuje dobra — tym bilsze szczo do toj postanowy pryczyny hodi znajty, chyba tilko tuju odnu formulu, kotra u nas ale w chosen wyższych organiw a na nekoryst hromadskich beznastanno sia używaje, formula, szczo u dołu brakuje proświty, brakuje ludej, brakuje syl, brakuje pocutia obowiazkiw, ergo na pidstawi toj zahalnoj a preciu ne prawdywoj formuly zaberajem resztki praw, okrucy tych praw zaberajem u spodu wsio i perenosym ti resztky praw do hory, w imeny zahalnoho dobra, rozumujucy szczo organa centralni i rozum i sylu majut do toho i zastuplat tii wyższy organy w ciłoj powni. Ale zdajet sia meni, szczo taja formula, chotia wsiuda u nas pryniata, i tak czasto u nas stosowana, je ciłkom chybna i w naslidkach dla naszoho rozwoju bude duze fatalna, bo my zabyrajucy najniższym organom resztki praw i perenosiaczy ich na centra, robymo tak samo jak toj, szczo maje wlasnu chatu, ale trochy zdezelowanu, misto wziaty sia za jeji poprawu zabyraje z nej riczy swoi, swij dobytok ide wkomirne, daje swoi riczy nowomu gazdi a chatu wlasnu lyszaje pustkoju. Tak samo i my postupajem, kažem: Organa niższy ne widpowidni, ne poradni, ergo zabyrajmo naszi prawa z tantudy, idim w najem do prawytelstwa, dajmo jemu naszi prawa, ono bude zawidowaty nymy, bude dobre i nam i prawytelstwu.

Zdajet sia meni, szczo toje postupowanie w teperisznycy czasach może i dobre ale w najblyższoj buducznocy może takie postupowanie prynesty fatalni szkody!

Postupujucy tak z diłamy szkoły ne dobre robymo, bo pozbawljemo zahał suspilnocy prawa nahladu za diłamy szkoły prydawljem interes suspilnocy do szkoły.

Take postupowanie i dla szkolnyctwa i dla suspilnocy duze zlyj omen, bo zcentralizujucy wlast szkolnych w odnych rukach tuju suspilnist zwilniajem wid widwiczalnosty za tuju szkołu, bo suspilnist pozbawljena praw nahladu, otwerto skaže: ja za szkołu ne widpowidaju, prawytelstwo dyryguje, wono i maje jeju w swoich rukach, my ne ponosym żadnoj wyny i ne možemo za niczo widpowidaty; nechaj prawytelstwo widpowidaje.

Na dokaz, szczo centralizacya na poły szkolnyctwu tym zakonom w ciłyj powni sia zawodyt, proszu tilko uważno preczytaty §§. 2. 5.



6. 9. 12. 16. i 19. toho zakona, a pryjdete do perešwidčenja, szczo szkilnyctwo w toj chwyły, koły toj projekt pidnesemo do uchwały, znajdet sia wże w cióej objemi wyklučezno w rukach prawytelstwa.

Prawda skažete, szczo to ne take welyke neszczastie, bo centralizacya sama soboju ne jest jeszcze lychem. I ja tak samo kažu. Ja ne ješm par excellence protywnikom toj abo niczój systemy, ne kažu, szczo centralizacya je bez ohladu lychom tak, jak ne kažu, szczo konsekwentno perewedena autonomia je bez ohladu ciłkowytym dobrom, ja protywno przyznaju, szczo i centralizacyi w dejakych słučzajach ne tolko je wskazana ale podekudi w adminstriacyi czy krajewoj czy derżawnoj czy nawet w hromadskoj wskazana i dokoneczna. Ale tut na poły wychowania publicznoho muszu skazaty, szczo centralizacya ne može prynesty dobra jakii. Suspilnyšt ne powynna za žadnu cinu peredawaty wychowania publicznoho w ruki prawytelstwa, bo to ricz duže nebezpečna.

Szczo take postupowanie ne prynese dobra, šwidczyt samo sprawozdanie komisyjne, p. sprawozdatel sam wyskazuje sumniwy i podsuwaje prawytelstwu hadku, szczo i ono same ne wiryt w toje, aby taja centralizacya prynesła jakij uspich, i dlatoho ohladaje sia za miscewymy radamy szkilnymy, kotri odnak z uchwałeniem toho zakona, stajut sia fikcijeju i budut tolko na paperi.

Otož z tych wzhladiw ne ješm prychylnikom toho zakonu, chocz konieczništ reformy na tim poły przyznaju. Ne ješm protywnikom zakona toho ne tilko dlatoho, szczo win nyszczyt teperiszni Rady szkilni, usuwaje hromadu wid wplywu na diła szkilni ale poneže toj zakon w duže czysłennych postanowach jest nemožlywym do wykonania, staje w superecznost nawet z ciłjeju, do kotroj włastywo stremyt!

Pozwolte Panowe, szczo prejdu dekotri postanowy.

I tak zaraz w perszim §. kaže sia: szkoły ludowi uderżuwani w ciłosty abo w czasty z fondi derżawy, kraju, powitu, hromady abo obszaru dwirskoho zostajut pid nadzorem Rady szkilnoj miscewoj.

Proszu Paniw! Toj §. perszyj buw duže dobryj ale koły? Tohdy, koły obowiazuwaw dawniyszij zakon.

Teper taja postanowa je bez suty i znaczenia, bo toj nadzir je absolutno wyklučzenyj pišla postanow §. 9. Toje skazane je w prawytelstwenim predloženiu duže wyrazno, bo kaže sia wyrazno w motywach do §. 9., szczo toj nadzir polehaje na tim, szczo rady szkoły popyraty a ne szczo rady neju prawyty. Prawenie w szkoli naležyt do Rady okružnoj i inspektora okružnoho. Szczož to znaczyt prawyty, administrowaty,

a szczo znaczyt nadzorowaty? Odno z druhem je połączene. Tii attrybucyi, kotri obnymaje §. 9. zowsim niczoho ne majut z nadzorem do diła.

Pryhaduju Wpanowe, szczo w zakoni buło skazane, szczo rady szkilni majut prawo nahladaty nad powedeniem sia ciłoho personalu uczytelskoho, zachowanjem sia mołodižy poza szkoleju, buły obowiazani wspomahaty uczyteliw, a najwazijsza, rady szkilni miscewi mały prawo imenowaty miscewoho inspektora szkilnoho. W naszym zakoni toho w prawdi ne buło, ale w tych, kotri uchwałeni zistaly dla inszych krajiw.

Tož proszu Paniw, postanowa §. perszoho, pry takych postanowach §. 9. mało znaczinie, bo tohdy toje prawo buło materyalne i zowsim widpowidało tomu, szczo my zwyczajno nazywajemo nadzorem. Naležalo by otož toj §. z duchom toho zakona pohodyty i skazaty, szczo Rady szkilni miscewi majut obowiazok szkoły narodni popyraty. Tohdyby ne buło toj nekonsekwencyi szczo howoryt sia o nadzori a wże z hory nadzir toj sia wyklučuju.

Tak samo postanowy §. druhoho wyklučujut sia postanowamy §. 19. bo tu stypuluje spoluczenie terytorij jako karu.

Pytaju sia na czyje wnesenie? Za czyjeju woleju po wysłuchaniu czyjeho sprawozdania i jakij w tim wzhladi proceder jakej dyrektywy rada szkilna okružna pryderżuwaty sia maje.

W §. 3. wwedeno do rad miscewych szkilnych nowyj czynnyk.

Na szczo — ne znaju, bož po uchwałeniu toho zakona rada miscewa ne maje ani toj wahoj administracyjnoj ani takoho wplywu na szkilnyctwo, szczo by do poľahodžuwania tak ztisneho obsiahu diłaniu — taku zkomplikowanu maszynu wwodyty. Wwodyt sia delehat rady powitowoj wzhladno delehat wydiłu Rady powitoji.

Zwertaju uwahu na tu obstawynu, szczo majemo 74 powitiw, szczo koždyj obnymaje mense bilsze 40—130 hromad, szczo w koždyj hromadi mense bilsze je rada szkilna miscewa tož szczo by tomu prypysowy wdowolytu w odnym powiti kožda Rada powitowa wzhladno wydił bude musiw zaminowaty wid 40—160 delegatiw. Z praktycznoho žytia autonomicznoho znajemo szczo to sut tii delehaty, sut to orhana, kotri ne dajut nijakoj poruki, szczo swoi obowiazki spowniaty budut! Ale abstrahuju wid toho; taž dla rad powitowych bude duže trudno wynajty take welyke czysło widpowidnych delehatiw, musyt buty tut kumulacya a jesly delehatom ne bude zaminowanij chto z poza cłeniw rady szkilnoj to hołos jeho i tak perepadaje na zasadi §. 3.

Delehat musyt buty pozakonnu tomu zamynowanij ale czy to dašt sia perewesty i z jakoju koristeju dla szkilnyctwa, na toje niko widpowidy ne daje. Zdajet sia meni, szczo wytworymo tilko nowu anomaliju, szczo delehaty ti budut tilko



na paperi ale ne budut na zasidaniach rad szkolnych tim bilsze, szczo pišla postanowy termina dla §. 12. zasidań majut buty prediżeni Radoju szkolnoju krajewoju — sły odże bude oden delehat powitowyj na kilka rad szkolnych a bude dla nych bude oden termin toż na wsich zasidaniu rad szkolnych, do kotrych należały bude toj delehat prysutnym buty ne może.

Postanowa ta jak wydyte ne potribna tim bilsze, szczo wid delehatiw rad powitowych duch toho zakona widaj wymahaje, aby delehaty ti wnesły do rad element żywyj — kotrij sia szkolnyctwom interesuje, szkolnyctwo znaje.

Jesłyż tych delehatiw w odnim powiti 160 a choćby tilky i 40 buło potreba, pytajusia czy najde wydił rady powitowej w odnim powiti welyke czyło widpowidnych ludej? Ni! i bude musiw sia wdowołyty czym nebud, ekonomom, abo liśniczym. Czy dla szkołu abo Radij miscewoj bude akwizycya taka korzystna abo požadana sumniwaju sia.

Wprowadzaje sia szcze dalsze zminy w teperisznych postanowach ot do teper buło zwyczajom, szczo do rady szkolnoj wchodyw jako czeń jeji najstarszyj, uczytel abo uprawytel szkoły ipso facto, — wid dneś i tu wije ducha centralizacyi, bo na buduce tam hde je kilka szkół, to o tim chto z uczyteliw należały maje do rady szkolnoj miscewoj, risza tym rada szkolna okružna — wona imenuje cżłena. Kydajem i tu doteperiszne autonomiczne stanowyszcze a wwdymy natomist ukaz z hory.

Najfatalnijszoju jest postanowa §. 9. Toju postanowoj niweczytsia odnym zamachom to wsio, szczo nadawalo dosi powahy ciłoj radi szkolnoj miscewoj, supro uczytela, a nakazuje sia radi szkolnoj, szczo by buła delatorom suprotyw uczytela. Doteper mały cżłeny rady szkolnoj miscewoj suprotyw uczytela i szkoły prawo nahladu, mały prawo bezposeredno wystupaty, koły okazowały chyby wid teper zobowiazuje toj zakon cżłeniw rady szkolnoj tilko do toho, aby ony donosyły, szczo uczytel robyt.

Narikajete Panowe na toje, szczo doteperisznyj zakon buw prywynoju neporozumiń sporiw i swariw a ja wam każu, szczo doperwa tyja postanowa bude pryczyneju swariw i neporozumiń. I dneś, koły uczytel zo wsim wynityj z pid nahladu rady szkolnoj miscewoj ne bude spowniaw swoich obowiazkiw a kotryj z cżłeniw rady szkolnoj wykonujeczy postanowu toho paragrafa, donese o tim postupowanju radi szkolnoj okružnoj, to takie postupowanje jeho ne bude sia nazywalo spownieniem obowiazku, ale bude w oczach uczytelstwa nosyło znamia denunciacyi.

Proszu Paniw — widobrano wże hromadam prawo prezentowania, słyż widberete radi szkolnoj miscewoj szcze i to prawo a z nim i poczucie, szczo suprotyw uczytela rada szkolna miscewa jest jeho bezposerednoju własztju, tohdy

ne wymahajty wid toj rady szkolnoj ani pomocy ani nawit popertia, bo wona wam toho daty ne bude w syli.

A boż uczytel bude aż nadto dobre znaw, szczo rada miscewa jest suproty nieho czystyj fantom.

Ne znaju czy to możliwye, szczo by termina zasidań rady szkolnoj miscewoj oznaczala aż rada szkolna krajewa i ne znaju, czy toj czas, kotryj na zasidania opredilyt Rada szkolna krajewa dla miscewych rad szkolnych bude widpowidny i czy to bude ľehka ricz dyrygowaty zi Lwowa zasidanimy bilsze jak 4000 rad miscewych.

Fatalna jest postanowa §. 16. Toj paragraf w alinei druhoj wyrazno każe (czyta).

„W szczegółności obowiazkiem jest przewodniczacego celem wykonania bezposeredniego nadzoru nad szkołami w zakresie przyznanym Radzie szkolnej miejscowej zwiedzac szkołę peryodycznie i donosić Radzie szkolnej miejscowej o potrzebach szkoły i o przeszkodach natury materialnej lub moralnej, które nalezy usunac.

Gdzie stosunki tego wymagaja, tam Rada szkolna okregowa może do wyręczenia przewodniczacego z posród cżłonków Rady szkolnej miejscowej mianowac osobnego nadzorcu szkolnego, przekazujac mu prowadzenie kasowosci i rachunków, wykonywanie zarzadzzeń Rady szkolnej miejscowej i t. d.“

Znajte Panowe, szczo uchwalajeczy tuju postanowu widdajete ciłu instytucyju rady szkolnoj miscewoj na łasku i nelasku prawytelstwa, znaczytsia starosty i inspektora. Inspektor za dozwołom starosty bude zawidatelem naszych szkół i wsich rad szkolnych miscewych.

Takij stan bude z pewnostiju hirszyj jak dnesnyj.

Toż suproty tych sumniniw, ne mohu za zakonom tym wstawlaty sia a tym mense za nim hołosuwaty. Budu hołosuwaw protyw pristupieniu do dyskusyi specyjalnoj a jesly do dyskusyi specyjalnoj pryjde, zasterihaje sobi hołos dla wnesenia poprawok do poodynokych paragrafów, skińczywjem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Dr. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Słuchajac tego, co mówil p. Teliszewski, kiedy zajechał do Turki i kiedy w tak czarnych barwach malowal stosunki turczańskiego powiatu, kiedy przedstawial, że szkoła tami stnieje od poczatku XIX. stulecia, a pomimo tego w powiecie nikt czytac ani pisac nie umie, bylem pewny, że wystepuje przeciw p. Okuniewskiemu i przeciw Radom szkolnym miejscowym; bylem pewny, że będzie żadal ja-



kichs bardzo radykalnych zmian w organizacyi tych władz nadzorujących. Bo jeżeli stosunki turczańskiego powiatu są tak smutne, jak p. poseł opowiadał, to — jeśli to jest prawdą — wina musiałaby leżeć przede wszystkim w organizacyi miejscowej, a zatem byłaby konieczność albo tę organizacyę miejscową zupełnie znieść, albo zaprowadzić w niej bardzo radykalną, o wiele większą aniżeli jej Rząd żąda reformę. Tymczasem szanowny p. Teliszewski doszedł do wręcz przeciwnego wniosku, żąda, aby Radę szkolną miejscową pozostawić niekniętą: — „noli me tangere!“ Nie wiem, czy życzy sobie, ażeby smutne stosunki szkolne — o których mówił — pozostały też nie zmienione.

Ja, na jego stanowisku stanąć nie mogę. Rada szkolna krajowa przystąpiła do reformy tej ustawy nie lekkomyślnie, nie nieprzygotowana i nie pośpiesznie. Zebrała bardzo dokładny materiał z całego kraju, materiał bardzo szczegółowy i zdała sobie bardzo dokładnie sprawę z tego, jak z jednej strony szkoły działają, a jak z drugiej strony oddziaływa na nie wpływ Rady szkolnej. Rezultat badania tych materiałów był taki, że stosunki w naszym kraju nie są zupełnie jednolite, że stosunki te przedstawiają się odmiennie w gminach wiejskich, a odmiennie w miastach i miasteczkach, że pod tym względem zachodzą pomiędzy różnemi okolicami istotne różnice i przeciwieństwa. Materiał ten przekonał także, że w samej organizacyi władz szkolnych miejscowych istnieją pewne i to znaczne mankamenty, posuwające się tak daleko, że w niektórych np. okolicach kraju nie było po prostu możliwości doprowadzić do tego, żeby Rada szkolna miejscowa funkcjonowała i żeby się kiedykolwiek na jakie posiedzenie zebrała. I oto jest odpowiedź p. Teliszewskiemu, który tak groźnie staje w obronie „noli me tangere“ Rady miejscowej. Tak daleko rzeczy zaszły, że kiedy Rada szkolna dla ułożenia stałego preliminarza dla szkół zażądała przedłożenia wniosków od Rad szkolnych okręgowych przychodziły zapytania: „co mamy robić, Rady szkolne miejscowe nie chcą przedkładać żadnych wniosków i wogóle sprawą zajmować się wzbraniają“. A zatem widzicie Panowie, że istnieje konieczność zaprowadzenia w tym względzie reformy, reformy, która nie może być szablonową, która musi dopuszczać wyjątków, a te Panowie wszędzie w przedłożeniu rządowem znajdziecie. Tyle, co się tyczy zrozumienia powodów tej reformy.

Nie chcę zapuszczać się na pole polityczno-narodowe, pomijam przeto, co w tym względzie mówił jeden z poprzednich mówców. Traktując rzecz zupełnie rzeczowo, zastanowię się nad głównym zarzutem, jaki jej uczyniono. Zdawało się niektórym posłom, jakoby ta reforma Rady szkolnej miejscowej była odcięciem szkoły od społeczeństw i starała się tę szkołę odłączyć od wpływu czynników miejscowych

Mojem zdaniem i zdaniem tych wszystkich, którzy nad tym projektem długo i dokładnie pracowali, rzecz się ma przeciwnie. Myśl przewodnia całej reformy polega w tem, ażeby szkołę do społeczeństwa o ile możności zbliżyć, ażeby społeczeństwo szkołą zainteresować i żeby w każdej szkole stworzyć to ciepło i tę opiekę, bez których żadna szkoła dobrych nie wyda owoców.

I tu wracam znowu do turczańskiego powiatu i muszę powiedzieć na podstawie bardzo rozległego doświadczenia, że jeżeli gdzieś szkoła istnieje od dłuższego czasu, a nie wydała należytych owoców i ludność się skarży, to przyczyna tego leży po części w nauczycielach, po części w inspektorach, ale przeważnie leży w tem, że szkoła na miejscu nie znalazła należytego poparcia, że musiała walczyć z uprzedzeniem, że nie mogła doczekać się regularnej frekwencji.

Niech panowie będą łaskawi zastanowić się nad pojedynczymi paragrafami tej ustawy, a nie wchodzić w szczegóły dyskusyi, którą poseł Teliszewski wytoczył i zastanowić się nad jej główną myślą przewodnią.

Odcięciem szkoły od społeczeństwa byłoby to, gdybyśmy w składzie Rady szkolnej miejscowej zaprowadzili redukcję, gdybyśmy uznali pewne elementa za nie potrzebne. A oto projekt wciąga do niej wszystkie elementa możliwe, wciąga każdego, o kim przypuścić można, że się szkołą interesuje, w miastach także korporacje handlowe i przemysłowe. Poszliśmy w tem tak daleko, że jeden członek z kilku tytułów będzie mógł w Radzie szkolnej miejscowej zasiadać i wprowadzamy wyjątkowe postanowienie, nikt nie może w niej mieć więcej niż jeden głos. W tem macie panowie dowód, że tu nie szło o to, aby odciąć jakieś elementa od szkoły, ale żeby wszystkich do szkoły przygarnąć.

Co się tyczy zakresu działania Rady szkolnej miejscowej, to i pod tym względem nie mogę się zgodzić z opinią, jaką wypowiedział poprzedni mówca, który utrzymywał, że Rada szkolna miejscowa w swoim zakresie została okrojona i ograniczona.

Proszę uważnie i sumiennie przeczytać dotychczas obowiązującą ustawę i proszę pamiętać o tem, że w paragrafie 16. nadzór dydaktyczno-pedagogiczny nie jest przyznany Radom szkolnym miejscowym, ani delegatom Rady szkolnej miejscowej, ale delegatowi mianowanemu przez Radę szkolną okręgową, więc ten delegat zdając sprawę Radzie szkolnej okręgowej jest wobec niej odpowiedzialny, a z Radą szkolną miejscową nie ma związku, chociaż w §. 16. jest o nim mowa.

Jeżeli zaś panowie, tego delegata niewłaściwie nie będziecie wtłaczać w Radę szkolną miejscową, to zobaczycie, że dotychczasowy zakres działania Rady szkolnej miejscowej wcale nie jest ograniczony, lecz tylko jest wyjaśniony



w niektórych punktach i to w tych punktach, które dotychczas dawały powód w licznych miejscowościach i szkołach do sporów i nieporozumień istotnie dla szkoły szkodliwych.

Nie będę tu wchodził w szczegóły, ale to jest pewnem, że kiedy dawniej przedewszystkiem pod względem ekonomicznym Rada szkolna miejscowa właściwie nie była żadną władzą, nie miała w swoim ręku niczego, to obecnie projekt ten odnośnie do ustawy uchwalonej w roku 1894 24. kwietnia i odnośnie do rozporządzeń i instrukcyi na tej podstawie wydanych, stwarza z Rady szkolnej miejscowej instytucję, która rozporządza całym funduszem szkolnym miejscowym i to w sposób samodzielny i oby tylko temu zadaniu sprostała, to będzie miała przed sobą wielkie zadanie.

Wolno przeinaczać tendencję i ducha i nazywać denuncyacją coś, co jest prawem i obowiązkiem, ale ostatecznie Radzie szkolnej miejscowej wobec szkoły przyznane jest dalej to wszystko, co ona wobec niej pod innymi względami mieć i spełnić może, nie przyznajemy jej nadzoru dydaktycznego, ale nie wiem, czy jest jeden z członków tego Sejmu, któryby Radzie szkolnej miejscowej, chciał przyznać takie rzeczy, jak mieszanie się w plany naukowe i metodę nauczania.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Proszę panów, to jest zadanie tak wielkie i trudne, to jest zadanie, które wymaga doskonałej znajomości planów naukowych i naukowej instrukcyi które wymagają gruntownego ich przestudyowania w praktyce, że zdaje mi się, iż żaden z panów nie miałby chęci, choćby to było nawet w najoświecenijszym społeczeństwie, oddawać tej rzeczy w ręce Rady szkolnej miejscowej.

A potem rzecz druga.

Jakby wyglądał nauczyciel wobec dwóch inspektorów dydaktycznych, jednego okręgowego, a drugiego miejscowego.

Rada szkolna doskonale wie, że ludzie są ludźmi, i że każdy inspektor ma pewne właściwości, pewien kierunek, który reprezentuje i który władza wyższa o tyle tylko prostuje, o ile przeciw jej intencjom wykracza. Staramy się więc o to, aby nauczyciel odpowiadał tylko przed jednym inspektorem, żeby tego inspektora znał, żeby wiedział, czego się on domaga i żeby miał żywą i jednolitą interpretację zadania swego naukowego. Gdyby nauczyciel był wystawionym na wpływ dwóch inspektorów, byłby najniebezpieczniejszym, bo obydwom trudnoby uczynił zadość.

Natomiast co się tyczy całego prowadzenia się nauczycieli, co się tyczy całego moralnego stanowiska szkoły i jej interesów projekt niniejszy zatrzymuje rady szkolne miejscowe jako instytucję nadzorującą i opiekuńczą. Nie przyzna-

jemy jej prawa wydawania w tym kierunku obowiązujących rozkazów i rozporządzeń.

Proszę mi jednak wskazać w obecnej ustawie postanowienie, które by Radzie szkolnej miejscowej dawało władzę i możność wydawania w tym kierunku rozporządzeń i rozkazów. Tego tu nie ma. Wprawdzie niektóre Rady szkolne miejscowe wydawały faktycznie takie rozkazy, ale wtedy powstawały zaraz spory i właśnie i szkoła cierpiała na tem najdotkliwiej.

Wkońcu dotychczasowe Rady szkolne miejscowe miały organizację — według mego zdania — bardzo słabą.

Postanowienia projektu dążą nie do zniesienia, nie do dezorganizacji Rady szkolnej miejscowej, ale do tego, aby ją wzmocnić i stworzyć z niej instytucję żywotną i silną. Do tego celu zmierza mianowicie postanowienie, że przewodniczący nie tylko przewodniczy obradom, ale zarazem jest organem egzekucyjnym tejże rady. Ma przewodniczący nie tylko obowiązek prowadzenia obrad, nie tylko zwoływania posiedzeń, ale nadto prawo i obowiązek przeprowadzania wszystkich uchwał, ma obowiązek peryodycznego odzwiedzania szkoły nie tylko w znaczeniu budynku, ale także nauki, ma z tych swoich spostrzeżeń Radzie szkolnej miejscowej zdawać sprawę. Ma otwierać nad tem dyskusję, a jeżeli pod tym względem objawia się wnioski, zdania, wtedy rada szkolna miejscowa przedstawia Radzie szkolnej okręgowej wnioski — które p. Teliszewski nazywa denuncyacją...

Organ wykonawczy być musi, na to wszyscy Panowie się zgodzicie, ale tym organem przewodniczący w dwóch przypadkach być nie może. Najpierw wiadomo, że kiedy Rada szkolna miejscowa wybiera przewodniczącego, to zwykle i bardzo słusznie, jest nią osobistość najpoważniejsza, zatem bardzo często najstarsza wiekiem, człowiek który może przewodniczyć, ale do wykonywania uchwał Rady szkolnej miejscowej nie ma już sił i potrzebuje energii; wybiera się na przewodniczącego także osobę, która ma wielkie stanowisko społeczne, socyalne, która ma jednak liczne inne zadania. Osobistość taka podejmie się obradom przewodniczyć, ale powie, że każdego gonta przybijać na dachu szkoły nie może, nie może się podjąć naprawy pieca, sprowadzenia opału i innych obowiązków, które są może prozaiczne, ale bez których nauka odbywać się nie może, bez których szkoła nie może funkcjonować. Taki przypadek nie będzie rzadki, gdzie gmina jest nadzwyczaj oświeconą, a Rada miejscowa będzie miała wielu światłych członków. Tam jednak sam przewodniczący będzie żądał: dajcie mi kogoś do pomocy do wykonania zarządzeń i uchwał.

Drugi przypadek będzie smutny, a zajdzie tam, gdzie gmina jakaś zanadto daleko leży od ogniska oświaty, gdzie nie ma elementów, które



umieją czytać i pisać, któreby w radzie szkolnej miejscowej mogły się zająć i prowadzić kassowość i rachunki.

Bo dziś Rady szkolne miejscowe będą rozporządzać funduszami, których po gospodarstwu prowadzić nie można, ale prowadzić potrzeba formalnie i pod ścisłą kontrolą. Tam znajdzie potrzeba mianowania kogoś, któryby w tych przypadkach zadania tego się podjął i któryby korespondencję i rachunki prowadził i przewodniczącego w tych razach wyręczał.

Oto są zasady i względy ściśle rzeczowe, które służą za podstawę reformom objętym w projekcie podanym Wysokiemu Sejmowi.

Jeszcze raz mogę złożyć zapewnienia, że nie jakiegokolwiek względy narodowe, polityczne albo jakieś chęci biurokratyczne oderwania szkoły od społeczeństwa są myślą przewodnią tej ustawy, lecz wręcz przeciwnie, t. j. dobro szkoły i dobrze zrozumiane jej cele.

Na zakończenie wskażę na niektóre paragrafy w tym projekcie, w myśl których Rada szkolna krajowa i Rada szkolna okręgowa tym gminom miejskim, które mają siły do prowadzenia wszystkich agend administracyjnych i które mają te zadania w wyższym stopniu spełniać, będą poruczać cały szereg agend, które co się dotyczy innych gmin, muszą być zastrzeżone Radzie szkolnej okręgowej. I w tym kierunku zrobiono więc wszystko, co do uspokojenia może służyć i co świadczy, że ustawa nie jest szablonem lecz ze stosunkami i właściwościami kraju ściśle się liczy. (Oklaski).

Marszałek P. Antoniewicz ma głos.

(Głosy. Oho! prosimy o przerwę posiedzenia).

Marszałek. Jeżeli Panowie uważacie, że pora jest spóźnioną, w takim razie posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11. przed południem. Na porządku dziennym ciąg dalszy dzisiejszej debaty.

W ogóle porządek dzienny będzie następujący (czyta):

#### Porządek dzienny:

10. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 26. Stycznia 1895 o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopców. Sprawozdawca poseł Sawczak.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Nowego Sącza o subwencję na odbudowanie spalonych części miasta.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako

komisji o wniosku posła Męcińskiego w sprawie uzupełnienia regulacji potoku Kisieliny.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

5. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Larysz-Niedzielski.

6. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894.

Sprawozdawca poseł Dworski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem przeniesienia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie, do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacji gruntów.

Sprawozdawca poseł Żdzisław Tarnowski.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej, powiatu bialskiego o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr., przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1895.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

Proszę jeszcze o odczytanie interpelacji i trzech wniosków.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

#### Interpelacja do Komisarza rządowego.

W niedzielę dnia 30. grudnia 1894 zebranych było kilkunastu sąsiadów w gościnie przyjaciół u Franciszka Ptaka, gospodarza z Bińczycy, powiatu krakowskiego. Podczas tego zebrania w gościnie podniósł jeden z obecnych właścian Franciszek Wójcik myśl uczczenia pamięci Bartosza Głowackiego przez utworzenie



stypendyumu tego imienia dla ubogich uczniów, synów chłopskich. Zarazem postanowiono podać do c. k. Namiestnictwa prośbę o pozwolenie zbierania składek, przyczem na razie zebrano wśród swego grona kwotę około 10 zł. Z tego powodu Starostwo uczyniło najpierw uczestnikom zarzut nieprawego zbierania się w gościnie i dochodzenie przeprowadziło o przekroczenie prawa o zgromadzeniach. Gdy przekroczenie nie zostało stwierdzone, mimo tego nałożyło Starostwo na dwóch uczestników karę po 15 zł.

Z uwagi na ten opisany tak jaskrawy wypadek zechce pan Komisarz rządowy wyjaśnić, czy Wysoki rząd nie zechce pouczyć podrzędne władze, że włóścianie podobnie jak inni obywatele mają prawo przyjmować u siebie w domu przyjaciół i sąsiadów, dalej zechce wyjaśnić, czy na podobnym poufnym zebraniu obywatele nie mogą wśród swego grona składać dobrowolne składki na pewien cel godziwy i prawem nie zakazany.

Lwów dnia 24. stycznia 1895.

Interpelujący: St Potoczek.

Wojciech Stręk, Kramarczyk, Mizia, Rożankowski, Okuniewski, Palch, Klemensiewicz Kułaczowski, Ochrymowicz, Huryk, Antoniewicz, Harasimowicz, Teliszewski, Hamorak.

Marszałek. Interpelacji tej udzieli Komisarzowi rządowemu. Proszę odczytać wniosek. Sekretarz p Słonecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że zapowiedziany przez JE. Ministra skarbu projekt zaprowadzenia monopolu spirytusowego nie tylko zagraża żywotnym interesom rolnictwa w naszym kraju, ale może także oddziaływać nader ujemnie na dochody funduszu kraj., tudzież na dochody gmin wiejskich;

że wprowadzenie takiego monopolu uszczupliłoby także dochody funduszu propinacyjnego i pozbawiłoby kraj tych korzyści, jakich na podstawie dotychczasowej administracji funduszu propinacyjnego słusznie może się spodziewać po dokonanej spłacie obligacyj propinacyjnych;

że odjęcie krajowi tych dochodów na korzyść skarbu państwowego, spowodowałoby konieczność podwyższania krajowych dodatków do podatków, co wobec istniejącego przeciążenia podatkowego wpłynęłoby wielce szkodliwie na ekonomiczny rozwój kraju, i nie dozwoliłoby urzeczywistnić zamiarów Sejmu, skierowanych właśnie do zmniejszenia tych ciężarów.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie skutki, jakie wynikłyby dla funduszu krajowego i funduszy gminnych z zaprowadzenia rządowego monopolu spirytusowego, i poczynił stosowne kroki celem zabezpieczenia kraju od szkodliwych następstw z wprowadzeniem takiego monopolu połączonych.

Lwów dnia 14. stycznia 1895.

Wnioskodawca: Skałkowski w. r.

W. Gnoiński, Schnell, Czartoryski, J. Vivien, Onyszkiewicz, Szeptycki, J. Gnoiński, St. Larysz-Niedzielski, Sala, St. Tarnowski sen., Albin Rayski, Goldman, Fruchtman, Lenartowicz, Dr. Olpiński, W. Rogoyski, Dworski, E. Zagórski, Kozłowski, W. Siemiginowski, Wojciech Dziebuszycki, Ed. Micewski, Juliusz Korytowski, Mikołaj Torosiewicz, Duklan Słonecki, M. Rey, Stan. Stadnicki, S. Koziebrodzki, Pilat, Tadeusz Langie, Bryczyński, F. Rozwadowski, Popowski, Barański, S. Tarnowski jun., Z. Tarnowski.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów; z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz poseł Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż ustawa państwowa z dnia 20. lutego 1880, ogłoszona w dzienniku ustaw krajowych pod l. 35, tudzież rozporządzenie ministerjalne z dnia 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 36 o wydawaniu paszportów na bydło przez c. k. rewizorów w pasie pogranicznym staje się wielce uciążliwą dla hodowców bydła, a względnie dla ludności rolniczej, oddalonej czasem o parę mil od siedziby c. k. rewizora bydła:

Podpisani wnoszą o zmianę §. 8. powyższej ustawy w tym kierunku, aby wydawanie paszportów bydłowych w pasie pogranicznym zostało wyjęte z pod obowiązku c. k. rewizorów bydła, a z zachowaniem wszystkich obecnych przepisów ostrożności i rewizyj przydzielonem zostało w każdej gminie dotyczącej Zwierzchności gminnej.

We Lwowie dnia 24. stycznia 1895.

Wnioskodawca: F. Kramarczyk w. r. Barański, Ż. Tarnowski, Huryk, Mizia, Barabasz, Dr. Olpiński, Palch, Hamorak, Czartoryski, Potoczek, Stręk, Rożankowski, Okuniewski, Tyszkowski, Michalski, Weigel, Dr. Antoniewicz.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów; z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie ostatniego wniosku.

Sekretarz p. Żdz. hr. Tarnowski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy przeprowadzeniu dalszej sieci kolei lokalnych w kraju, wziął szczególnie pod rozwagę trasę Rzeszów - Dynów - Rymanów.

Lwów dnia 26. stycznia 1895.

Wnioskodawca: A. Jędrzejowicz w. r. Dydyński, S. Tarnowski jun., Dr. Midowicz, G. Romer, St. Badeni, Paszkowski, Żoll, Zaleski, Gorayski, F. Rozwadowski, St. Jędrzejowicz, W. Siemiginowski, W. Struszkiewicz, Popowski, Abrahamowicz.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów; z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 6. minut 10 wieczór.



# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 26. stycznia 1895.

**Treść:** Spis petycyj. — Głosy pp. Żardeckiego, Struszkiewicza i Weigla na poparcie poszczególnych petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopców. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Nowego Sącza o subwencję na odbudowanie spalonych części miasta. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Męcińskiego w sprawie uzupełnienia regulacji potoku Kisieliny. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych. Dalszy ciąg rozprawy ogólnej. Głosy pp. Antoniewicza, Teliszewskiego, Barwińskiego, ponownie Antoniewicza, Huryka i sprawozdawcy Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Antoniewicza i sprawozdawcy W. Dzieduszyckiego do art. I. ustawy — Głosy pp. Teliszewskiego i sprawozdawcy W. Dzieduszyckiego do §. 2. Głosy pp. Antoniewicza, Teliszewskiego, Badeniego Stan., Czartoryskiego, ponownie Antoniewicza i sprawozdawcy W. Dzieduszyckiego do §. 3. Głosy pp. Teliszewskiego i Bobrzyńskiego do §. 5. Przyjęcie §§ 1—5. Odroczenie dalszej rozprawy. — Interpelacya p. Reya w sprawie kontyngentu wódczanego. — Interpelacya p. Mizi w sprawie kosztów komisyjnych, ponoszonych przez gminy przy sprawdzaniu wykazów pospolitaków. — Wniosek p. Czaykowskiego o przyspieszenie zmiany ustawy o swojszczyźnie. — Wniosek p. Czyżewicza o założeniu stacyi bakterjologicznej we Lwowie. — Wniosek p. Skalkowskiego o przyspieszenie regulacyi Dniestru. — Wniosek p. Krzysztofowicza o rozszerzenie stacyi doświadczalnej w Dublinach. — Wniosek p. Żardeckiego o kolej lokalną Rzeszów - Dynów - Sanok. — Porządek dzienny 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 25 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Ździsław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół dziewiątego posiedzenia u-

ważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Spis petycji,

wniesionych do Sejmu po dzień 26. stycznia 1895.

786. L. s. 949. Wydział powiatowy w Dolinie, przez p. Kramarczyka, o subwencję na cele drogowe — do komisji drogowej.

787. L. s. 950. Gmina Brzesko, przez tegoż posła, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania małoletnich Spensów w szpitalu w Budapeszcie w kwocie 341 zł. 80 ct. — do komisji budżetowej.

788. L. s. 951. Gmina Podgrodzie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o regulację środkowej części Gniłej Lipy — do komisji gospodarstwa krajowego.

789. L. s. 952. Reprezentacja miasta Żywca, przez p. Mizię, o rozpoczęcie regulacji rzeki Soły na terytorium miasta Żywca — do komisji gospodarstwa krajowego.

790. L. s. 953. Gmina i obszar dworski w Spytkowicach, przez p. Kramarczyka, o przyznanie im wynagrodzenia za wywłaszczone grunta pod budowę rządowego gościńca myślenickiego — do komisji petycyjnej.

791. L. s. 954. Gminy Balicze, Zarzeczne i Podrózne, przez p. Harasimowicza, o wyjednanie u c. k. Rządu poboru surowicy ze źródła w Turzy wielkiej — do komisji gospodarstwa krajowego.

792. L. s. 955. Te same, przez tegoż posła, o subwencję na roboty ochronne przy rzekach Świcy i Turzance — do komisji gospodarstwa krajowego.

793. L. s. 956. Gmina Zubsuche, przez p. Potoczka, o subwencję na podniesienie chowu bydła — do komisji gospodarstwa kraj.

794. L. s. 957. Gmina Wierchomla wielka, przez tegoż posła, o regulację potoku Wierchomli — do komisji gospodarstwa krajowego.

795. L. s. 958. Gmina Podrzecze, przez tegoż posła, o rozdział gminy Podrzecza na dwie gminy administracyjne: Podrzecze polskie i Podrzecze niemieckie — do komisji administracyjnej.

796. L. s. 959. Gmina Dembno, przez p. Żardeckiego, o zarządzenie sprostowania pomyłek w gruntach gminy Dembno — do komisji petycyjnej.

797. L. s. 960. Ta sama, przez tegoż posła, z żaleniem na zajmowanie gruntów przez Rząd pod nasypy przy regulacji rzeki Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.

798. L. s. 961. Ta sama, przez tegoż posła, o wyjednanie odpisania należności egzekucyjnej i odsetek zwłoki od podatku gruntowego właścicielom dotkniętym klęskami elementarnymi — do komisji podatkowej.

799. L. s. 962. Gmina Długopole, przez p. Raczyńskiego, o zapomogę na podniesienie gospodarstwa rolnego — do komisji budżetowej.

800. L. s. 963. Gmina Mokra Strona, przez p. Żardeckiego, o uwolnienie jej od opłaty myta na rogatce w 1. kilometrze drogi krajowej Przeworsk-Kańczuga — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Żardecki. Udzielam mu głosu.

P. Żardecki. Wysoka Izbo! Na drodze krajowej prowadzącej z Przeworska do Kańczugi ustawiona jest rogatka w pierwszym kilometrze, na granicy miasta Przeworska i gminy wiejskiej Mokra Strona. Gmina Mokra Strona łączy się bezpośrednio z miastem Przeworskiem i jest niejako tego miasta przedmieściem. Wskutek tego zwierzchność gminna przedłożyła Wysokiemu Sejmowi petycję z prośbą, ażeby mieszkańców tej gminy, bądź to uwolnić od opłaty myta drogowego, a ewentualnie, ażeby rogatka posunięta została na drugi kilometr.

Żądanie to zwierzchności gminnej uważam za słuszne i zupełnie uzasadnione, albowiem mieszkańcy, czy to po lekarza, czy w razie potrzeby duchownej po księdza i w rozmaitych interesach udawać się muszą do miasta, wskutek czego narażeni są na znaczne bardzo wydatki, a z drogi krajowej w bardzo skromnej mierze tylko korzystają, bo zaledwie na przestrzeni pół kilometra.

Oprócz tych powodów, które już nadmieniałem, dodaję, że gmina w swoim czasie do budowy tej drogi przyczyniła się kwotą 200 złr. i zupełnie bezinteresownie oddała funduszowi krajowemu most na Mlecze, co przedstawia wartość tysiąca złr.

Otóż z naprowadzonych powodów petycję tę popieram i godzę się, ażeby ta petycja do komisji drogowej odesłaną i załatwioną została.

Marszałek. Petycja ta jest już przydzielona do komisji drogowej, a zatem życzeniu p. Żardeckiego uczyniono zadość.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta dalej spis petycji):

801. L. s. 964. Gmina Łuka mała, przez p. Kramarczyka, z żaleniem w sprawie rewirów bydłowych — do komisji gospod. krajowego.

802. L. s. 965. Gminy powiatu Mieleckiego, przez p. Reya, o zmianę katastru bydłowego — do komisji gosp. kraj.



803. L. s. 966. Gmina Dobrowody, przez p. Emilia Torosiewicza, o pożyczkę bezprocentową w kwocie 4 5 tysięcy i bezzwrotną zapomogę dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi — do kom. budżet.
804. L. s. 967. Gmina Grabie, przez p. Ochrymowicza, o bezprocentową pożyczkę dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi — do kom. budżet.
805. L. s. 968. Mieszkańcy gminy Zniesienia, koło Lwowa, przez p. Rożankowskiego, o regulację rzeki Pełtwi — do kom. gospod. krajowego.
806. L. s. 969. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ w Tarnopolu, przez p. Kramarczyka, o zapomogę — do kom. budżet.
807. L. s. 970. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Zamoyskiego, o poparcie kolei lokalnej z Chabówki do podnóża Tatr w Zakopanem — do kom. kolejowej.
808. L. s. 971. Towarzystwo wzajemnej pomocy Dżaków cerkiewnych dyecezyi Stanisławowskiej przez p. Huryka, o stałą subwencyę — do kom. budżet.
809. L. s. 972. Zarząd kółka pedagogicznego w Żurawnie, przez p. Kramarczyka, o przyznanie nauczycielom płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych — do kom. szkolnej.
810. L. s. 973. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sokalu, przez p. Ochrymowicza, popiera petycyę głównego Towarzystwa pedagogicznego, w sprawie polepszenia bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
811. L. s. 974. Nauczyciele szkół ludowych okręgu Brzozowskiego, przez p. Ochrymowicza, o zrównanie ich płac z płacami urzędników państw. trzech najniższych rang — do kom. szkolnej.
812. L. s. 975. Nauczyciele okręgu Gródeckiego przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
813. L. s. 976. Nauczyciele i nauczycielki okręgu staromiejskiego, przez p. Ochrymowicza, o polepszenie ich bytu materyalnago — do kom. szkolnej.
814. L. s. 977. Grono nauczycieli 5 klasowej szkoły w Brzozowie, przez p. Ochrymowicza jak wyżej — do kom. szkolnej.
815. L. s. 978. Grono nauczycielskie w Gródku, przez tegoż posła, o przeniesienie miasta Gródka, do II klasy płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
816. L. s. 979. Bazyli Łukomski, nauczyciel w Czerwicy, przez p. Harasymowicza, o wliczenie 10 lat służby nauczycielskiej do lat uprawniających do emerytury — do komisji szkolnej.
817. L. s. 980. Michał Taźbierski, nauczyciel w Zakliczynie, przez p. Kramarczyka, o wliczenie I roku służby nauczycielskiej do lat uprawniających do emerytury — do kom. szkolnej.
818. L. s. 981. Stefan Kapuściej, nauczyciel w Żabczu murowanem, przez p. Ochrymowicza o wliczenie mu lat służby nauczycielskiej od  $22/11$  1880 do lat uprawniających do emerytury — do kom. szkolnej.
819. L. s. 982. Władysław Longin Jezierski, nauczyciel w Dorze, przez tegoż posła, o przyznanie mu dwóch pięcioleci w rocznej kwocie 100 złr. — do kom. szkolnej.
820. L. s. 983. Jan Hummel, nauczyciel w Wołoszczyźnie przez p. Kramarczyka, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
821. L. s. 984. Konstanty Przybyłko, nauczyciel w Niepołomicach, przez p. Michalskiego, o pozostawienie go na dotychczasowej posadzie do końca bieżącego roku szkolnego — do komisji szkolnej.
822. L. s. 985. Jan Kich, były nauczyciel zamieszkały w Olszaniku przez p. Kramarczyka, o przyznanie mu emerytury — do kom. szkolnej.
823. L. s. 986. Julia Forystynowa, wdowa po nauczycielu zamieszkała w Łukawicy dolnej, przez p. Ochrymowicza, o stałe zaopatrzenie wdowie — do kom. szkol.
824. L. s. 987. Albina Staniszk, wdowa po weteranie z roku 1848 i 1863, zamieszkała we Lwowie, przez p. Merunowicza, o wsparcie — do kom. budżetowej.
825. L. s. 988. Bolesław Stoczkiewicz, dzierżawca dóbr Brzeziny górne, przez p. Żardckiego, o zasiłek wskutek nieurodzaju i grabodicia — do kom. budżet.
826. L. s. 989. Sapsa Fichmann, sukiennik w Rohatynie, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę względnie pożyczkę w kwocie 3000 zł. dla swej fabryki sukienniczej w Rohatynie — do komisji przemysłowej.
827. L. s. 990. Ferdynand Pakuszewski, konduktor dróg krajowych we Lwowie, przez p. Salę, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej
828. L. s. 991. Władysław Rossdorfer w Wiedniu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
829. L. s. 992. Marcin Gużkowski, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę dla syna Antoniego, celem dalszego kształcenia się w malarstwie — do komisji budżetowej.



830. L. s. 995. Gmina Gołogóry, przez p. Schnella, o zamianowanie lekarza okręgowego z siedzibą w Gołogórach — do kom. petycyjnej.

831. L. s. 996. Gmina Brzeźnica, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

832. L. s. 997. Rektorat c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Struszkiewicza, o ustanowienie z funduszków krajowych 10-ciu stypendyów na przeciąg lat 6-ciu po 300 zł dla słuchaczy politechniki — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Struszkiewicz. Udzielam mu głosu.

P. Struszkiewicz. Wysoki Sejmie! Powszechnie znanym jest brak techników w kraju, a co smutniejsze, że i frekwencja w szkołach technicznych w ogóle, nietylko u nas, ale w całym państwie jest bardzo mała. Przyczyną tego objawu jest to przede wszystkim, że młodzież biedniejsza, która potrzebuje podczas studyów zarobkować, na swoje utrzymanie, przy studyach technicznych, wymagających pracy i ścisłej wprawy w rysunkach i pracy, wyłącznie dla samych przedmiotów na technice wykładanych, zarabiać nie może, a tem samem nie jest w możności w większej ilości do szkół technicznych uczęszczać. Ta okoliczność spowodowała Rektorat politechniki lwowskiej do wniesienia petycji z prośbą, ażeby Wysoki Sejm raczył kilka stypendyów, dla młodzieży na politechnice lwowskiej wyznaczyć. Nie jest to prośba o stałą fundację, tylko o czasowe subsydia, które w danych warunkach są bardzo konieczne. Popieram więc gorąco tę petycję z prośbą, aby komisja budżetowa ciepłym sercem zechciała ją traktować.

Marszałek. Petycja ta jest już odesłana do komisji budżetowej.

P. Sekretarz Zdzisław hr. Tarnowski (czyta) dalej spis petycji:

833. L. s. 998. Powiatowa kasa chorych w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, przyłącza się do petycji II zjazdu kas chorych w sprawie ulg w płaceniu kosztów leczenia — do komisji budżetowej.

834. L. s. 999. Obywatele miasta Kołomyi, przez p. Merunowicza, o subwencyę dla teatru im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie — do komisji budżetowej.

835. L. s. 1.000. Obywatele król. woln. miasta Stanisławowa p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

836. L. s. 1.001. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Borszczowie, przez p. Borkowskiego, popierają petycję urzędników Rady powiatowej w Rohatynie, w sprawie zmiany §. 26. ust. o Repr. pow. — do kom. gminnej.

837. L. s. 1.002. Jan Miłkoła, nauczyciel w Międzyńcu, przez p. Kowalskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

838. L. s. 1.003. Magdalena Śnieżkowa w Brodach, przez p. Weigla, o jednorazowe wsparcie — do komisji budżetowej.

839. L. s. 1.004. Natalia Łuniewska, wdowa po asystencie technicznym Wydziału krajowego, przez p. Popowskiego, o podwyższenie jej pensji wdowiej — do komisji budżetowej.

840. L. s. 1.005. Władysław Antoniewski, dyrektor teatru im. Aleks. Fredry w Stanisławowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę na r. 1895 — do komisji budżetowej.

841. L. s. 1.006. Antonina Werndl we Lwowie, przez p. Kramarczyka, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

842. L. s. 1.008. Towarzystwo gorzelników polskich w Siebieczynie, przez p. Polanownowskiego, o subwencyę na urządzenie stacyi doświadczalnej dla przemysłu gorzelnianego — do komisji gosp. kraj.

843. L. s. 1.009. To samo p. t. p., o subwencyę na wydawnictwo „Gorzelnika” — do kom. budżetowej.

844. L. s. 1.010. Konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencyę na cele szpitalne i budowle — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Dr. Weigel. Udzielam mu go.

P. Dr. Weigel. Złożywszy do łaski ks. Marszałka petycję OO. Bonifratrów krakowskich o subwencyę na cele szpitala i budowli swoich, pozwalam sobie poprzeć ją kilku wywodami pobieżnymi, ile że przy traktowaniu budżetu i naradach nad nim najczęściej nie ma nawet czasu podnieść podobnych okoliczności, a klamka, że tak powiem, zwyczajnie za wcześniej zapada. Kto zna działalność tego zakonu od blisko trzech wieków istniejącego w Polsce, gdzie było 17 takich zakonów Braci Miłosierdzia, a obecnie na naszej ziemi tylko jeszcze w Krakowie i Zembrzowicach się znajdują, ten nie odmówi im wielkiej doniosłości względem kraju, a wielkich zasług względem cierpiącej w ogóle ludzkości. Obecny Przeor zakonu O. Letus Bernatek i promienny zakon ten ks. Jan Sobel w Wiedniu przykładają wszelkich starań, ażeby zakon ten, którego braćmi się król Jan III. w tyłu wyprawach wojennych dla niesienia pomocy chorym i rannym zawsze posługiwał, zakon tyle pożyteczny i dziś, nietylko dla Krakowa i okolicy, ale nawet przykładowy dla kraju, dźwignąć do należytej dawniejszej jego świetności. Wystarczy powiedzieć, że obecnie przeszło 800 chorych zakład ten co-roczenie przyjmuje, a 13 tysięcy przeszło dni leczniczych wykazuje w swoich rachunkach i spisach chorych. Wystarczy powiedzieć, że ma



dwie kliniki (czyli oddziały chorych), wewnętrzną i chirurgiczną, czyli operacyjną — i w trójnasób, bo z 12 na 35 łóżek pomnożył łóżka stałe dla chorych, a miastu w wypadkach epidemii, jak np. ospa i cholera do 50 jeszcze łóżek w osobnym domu czynszowym, który posiada, do dyspozycji oddał. Zasługuje więc ten zakon tem bardziej na wsparcie, ile że przychodzi w pomoc szpitalowi miejskiemu, jakiby gmina przy epidemiach utrzymywać była obowiązana, i krajowemu Świętego Łazarza w Krakowie. I tak:

Przeszło 330 zaospionych przyjął był w roku zeszłym, i cholerycznych w ciągu lat ostatnich w r. 1894 n. p. 109! Wobec tego, że w szpitalu św. Łazarza przeszło 17 tysięcy leczniczych dni w r. 1894 przybyło, łatwo wyobrazić sobie, jaką ulgę miastu przynosi tem przyjęciem na siebie obowiązku i opieki nad cierpiącą ludzkością, wszelkich pochwał godny szpital Bonifratrów w Krakowie.

Wszakże zakon ten, mający prócz przeora 9 braciszków — między nimi zaznaczą za przyjemnością już i Polaków w nowicyacie, którzy się temu pielęgnowaniu chorych oddają — tyleż służby i wogóle około 50 osób do wyżywienia coraz więcej i więcej przychodzi z bardzo znaczącą pomocą miastu, budynki rozszerza i przybytku dla chorych przysparza tak, że filialny poniekąd zakład drugi, w rozmiarach (zapewne skromniejszych od szpitala św. Łazarza) w mieście naszym zabiegliwością Braci Miłosierdzia się stworzy. Kto wie, ile instytucji dobroczynnych w Krakowie istniejących z okolicy Krakowa ściągają do szpitalów i tych instytucji, coraz więcej chorych, a częstokroć i chorych włóczęgów z całego kraju, ten pojmie, ile niebezpiecznym jest taki stek chorób zakaźnych, zawleczonych przez włóczęgów, garnących się do miasta na pograniczu trzech państw — jak właśnie w Krakowie, tak przystępnym dla rozszerzania się chorób zakaźnych, których właśnie, aby miasto osobnego szpitalu nie budowało, Bracia Miłosierdzia bez różnicy wyznania przyjmują i nadto bardzo uczęszczane ambulatoryum utrzymują.

Wspomniałem wyżej, że z 17-stu dawnych w Królestwie, na Litwie, w Galicyi i Krakowskiem, zakonów dwa się obecnie tylko na ziemi naszej, tj. w Krakowie i Zembrzydowicach utrzymały.

Lwów już w zeszłym wieku stracił dla braku funduszków konwent tak pożyteczny. Mogę więc polecić petycję tę, zajmującą bardzo szczegóły zawierającą jak najlepiej i najgoręcej szanownej komisji budżetowej dodając, że Sejm morawski 2000 zł., a śląski 1500 zł. subwencji udziela konwentom Bonifratrów swoich — do której to komisji, pod względem formalnym odesłać ją proszę dla rozpatrzenia się w słusznych motywach do tego wsparcia, w które petycja sama na pilną ocenę pod wielu względami tak zasługująca bardzo obfituje.

Marszałek. Petycja ta jest już odesłana do komisji budżetowej.

Do formalnego traktowania prosił o głos p. Klemensiewicz. Udzielam mu głosu.

P. Klemensiewicz. Petycja przełożenstwa Zboru izraelskiego w Brzeżanach, o udzielenie Samuelowi Salamonowi, nauczycielowi religii mojżeszowej w Brzeżanach veniam studiorum jest równorzędną z petycją taką samą Herscha Saltera, która to petycja oddana została komisji szkolnej. Wobec tego, że te petycje są równorzędne, upraszam, ażeby petycja Zboru izraelskiego odesłana została do komisji szkolnej. Liczba sejmowa tej petycji jest 664.

Marszałek. Jest wniosek odesłania petycji L. 664 z komisji petycyjnej do komisji szkolnej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopców. (Aleg. 99.).

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca poseł Sawczak. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 2. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Nowego Sącza o subwencyę na odbudowanie spalonych części miasta. (Aleg. 100.).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sprawozdanie to porucza się do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 3. (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o wniosku posła Męcińskiego w sprawie uzupełnienia regulacji potoku Kisieliny. (Aleg. 101.).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 101.).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-



zdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wydział krajowy wnosi:

Wysocki Sejm raczy:

1) uchwalić załączony projekt ustawy o uzupełnieniu regulacji potoku Kisieliny.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . o uzupełnieniu regulacji potoku Kisieliny.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### §. 1.

Uzupełnienie regulacji potoku Kisieliny od mostu na drodze gminnej w Woli radłowskiej do Wisły, wraz z uregulowaniem dopływów i uzupełnieniem obwałowania doliny Kisieliny nad Wisłą i Dunajcem od gminy Woli rogowskiej do Radłowa, ma być wykonane jako przedsięwzięcie krajowe.

#### §. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1894, który preliminuje kosztów robót na 185.600 zł. w. a., a mianowicie:

a) kosztów wykończenia robót objętych ustawą z dnia 1. lipca 1886. Dz. u. kr. Nr. 66 na 152.600 zł.

b) kosztów przedłużenia regulacji Kisieliny od gminy Wał-Ruda do mostu na drodze gminnej w Woli radłowskiej na 33.000 zł.

#### § 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów.

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl § 6. ustępu 1. i § 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) zawiązana w myśl §. 4. ustawy z dnia 1. lipca 1886, Dz. u. kr. Nr. 66. spółka wodna

datkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów w §. 2. pod a) wykazanych (152.600 zł.) tj. w kwocie 45.780 zł., która ma być rozłożona na uczestników spółki wodnej wedle postanowień obowiązującego statutu z r. 1889;

d) wreszcie właściciele gruntów i zakładów w gminach i obszarach dworskich: Wał-Ruda, Borzęcin, Wola radłowska i Radłów, które położone są nad górnym brzegiem Kisieliny, między gminą Wał-Ruda a mostem na drodze gminnej w Woli radłowskiej w okręgu konkurencyjnym przez władzę administracyjną oznaczony mający, datkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów w § 2. pod b) wykazanych (33.000 zł. w. a.), tj. w kwocie 9.900 zł. a to w myśl § 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. k. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy.

#### § 4.

Dla rozłożenia i osiągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w § 3. pod d) wymienionych zawiązaną będzie przez administrację państwa w porozumieniu z Wydz. kraj. spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

#### §. 5.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa, kraju i spółek wodnych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

#### §. 6.

Wykonanie regulacji, oraz zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy. Tak administracji państwa, jak i spółkom wodnym zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do rozporządzenia i czasu trwania budowy, terminności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwo.

#### § 7.

Co do konserwacji wykonanych robót obowiązująco będą postanowienia §. 6. ustawy z d. 1. lipca 1886. Dz. u. kraj. Nr. 66.

#### § 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.



Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie ustawy tej en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 4. porządku dziennego tj. (czyta):

Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 r. o władzach szkolnych nadzorczych.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki.

W dalszym ciągu rozprawy ogólnej do głosu zapisany jest z kolei p. Antoniewicz. Udziela mu głosu.

P. Dr. Antoniewicz. Szkoły narodni, imenno selski, leżat nam peredowsim, jako reprezentantom hromad selskich na serciu i my czasto toho dawaly dokazy, a nawet niedawno pry debati nad projektem, kotroho referentem buw pocztenny hraf Stanisław Badeni, kotryj to projekt my horiaczo poperały i za nim hołosowały, bo małyśmo perekonanje, szczo toj projekt stremyt do pidnesenia urownia w naszych hromadach selskich i my pereswideni o umoralniajuczym dilaniu szkoły nykoły ne budemo tomu protiwni, i wsi reszytelno toho domahajemo sia. Dłatoho ne zasłużyłyśmo na uprek chotiaj lehkij, i lehkiju rukoju nam udiłenyj na poślidnem zasidaniu, a to wid pocztennoho prezydenta Rady szkolnoj krajewoj.

Na toj uprek odpowist' dostojno mij pocztennyj towarzysz Teliszewski, do kotroho win w perwoj linii sia widnosyw, odnakoż i meni nechaj bude dozwołeno chot' korotkimi słowami sprawu tu poruszyty i bliższe pojasnyty.

Wprawdi pyśmo, kotre widczytaw p. Teliszewski wsich nas porazyło swoim soderżaniem, a imenno uwahoju, szczo sut' hromady, w kotrych uszczestwujut szkoły wid bilsze jak 100 lit, a w kotrych hromadach do nyini znachodiat sia selanyni, kotry ne umijut sia pidpysaty, a nawet dalsze sut' hromady, w kotrych daże ne ma ani odnoho selanyna, kotryjby sia pidpysaty mih i umiw.

Hospodyn prezydent pozwoływ sobi z toju potiahnuty konsekwencye, zdiłaty zaklučenja, kotre po moim mniniu ne kończe sut' logiczni.

(Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Syllogizm toj maw taku budowu: sły tak dijestwytelno jest', to wina takož leżył hołowno na Radi szkolnoj miscewoj, ergo konieczna jest' zmina ustawy, kotraby Radu szkolnu mijscewu w swoich kruhach dilania stysnuła. Ja ne upoważnenyj tut kopji kruszyty w obronni toho, kotri sam potrafił dostojno sia obronnyty, odnak ne hodyt sia meni pomynuty toho faktu, bo i ja znaju hromady, w kotrych ti sumni widnoszenia suszczestwujut, a imenno hromady w okruhach hirskich, jak Kołomyjskim i Kosowskim. I tam do nyini sut' selany, kotri chodyły do szkoły, a kotri ne umijut ani czytaty, ani pysaty, i sebe pidpysaty ne sut' w sostejaniu. Odnak toje obtojatelstwo wże neraz buło pidnesene w toj Wysokoj Pałati i buły nawedeni i wyjasneni pryczyny, kotri hołowno toj smutny fakt wykłykały.

Odnak ne buw tohdy pidnesenyj uprek i to sprawedywo, ani uczytelam, ani inspektorowi, a szczo najmnsze Radi szkolnoj miscewoj, kotra i dawnisze ne mała prawa wmiszuwaty sia w sprawu dydaktyczno-pedagogiczn. Wyna leżył na kimś i na czemś druhim; a imenno leżył bez sumninno w perszoj linii na plani nauki, osoblywo na tym postanowieniu, na tym trebowaniu, szczo by uczennyki selski chotby w okruhach czysto ruskich uczyły sia i nauczyły sia w szkoli poprawne (prawyln) czytaty, pysaty i howoryty po polski. Tut leżył hołowna pryczyna złocho, bo takii postanowienia w tych zhadanych ukruhach ne dadut sia perewesty.

Buły i sut uczytely sowistny, kotriby chotiazy dohodyty inspektorowi, Radi szkolnoi okružnoj i krajewoj a pered wsim swoim nastojatelam, oni muczyły sia, muczyły tuju bidnu mołodziż, zanedbowaly i zanedbujut inni predmety szkolny, bo ne buło na to nawet czasu, a ostatoczno rezultatu osiahnuty ne mohły. — To ciłkom jasne i zrozumile.

Predstawte sobi Panowe, uczennyka abo chłopca selskoho, win maje poprawno nauczyty sia i umity howoryty, czytaty i pysaty jazykom polskim, kotroho win czasto do 21 roku swoho żytia ne czuw i ne słyszaw. Ne dywno zatim, szczo tak muczeny w szkoli uczennyk zneochoczuje sia do szkoły, szczo taja szkoła ne staje sia instytucjeju naukowoju ale instytucju dla tortury: ne dywno szczo taky uczennyk vyhładaje tilko toho czasu, szczo by sia mih wid szkoły uwolnyty i czuje sia szczoślywym, koły zabude o tim, szczo z toj szkoły wyniśł.

Tu leżył prawdywa i hołowna pryczyna złocho, na kotru my, neraz zwertałyśmo uwahu Wysokoj Pałaty, ale toj hołos buw hołos wopyjuszczocho w pustyni, no stało sia to teper, szczo czasto sia dije, szczo kowal zawynyw, a ślusara powisyły.



Systema szkolna zawynyla a terpyt na tim Rada szkolna mijscewa. — Odnak u otwerto przyznaju, szczo fakta, tut nawedeny sut wirne, chot ne sut oni zahalni, ale pereważne sporadyczni.

W zahali przyznaju to, szczo szkoły pryne-sły pożytok, szczo jest ślid, szczo w naszych selach sut uże teper lude, kotri uznajut potrebu szkoły, kotri horiaczo poperajut szkołu wdiazni za pobranu nauku, hotowi czas i praci u poświa-tyty, szczo by szkolnyctwo selske pidnesty.

Ale własne wo wydu toho dywnem sia wydaje, szczo w miru, jak elementy potrzebne do Rady szkolnoj miscewej sia pobilszajut, proświszczajut, polipszajut, szczo własne w toj chwyły prychodyt projekt, szczo by Radu szkolnu misce-wu ochranicyty. Jabym dumal, szczo wo wydu takich faktiw nezbitych skorsze by projekt buw požadanyj, szczo by atribucyi prawa Rady szkolnoj miscewej rozszczyty i pobilszity.

Dla toho projekt toj ne je na czasi, jest anachronizmom, dlatocho to ne majet i ne mozet on maty u nas sympaty.

My pošly wybrany wid selskoho narodu, so-wijstno spownijamo nasz obowiazok, sly uważaje-mo za najperszu naszu powinist boronyty inter-esiw selan, imenno praw nabytych, a perewsim toho orhanizmu, kotri uważajemo za podwałynu autonomii, to znaczyt hromad selskich.

Prystupuju do bliższoho wyjasnienia toj sprawy i zajawljaju otwerto, szczo ju sine ira dilaty budu predmetowo i bezstoronno. Proszu pocztennych pošliw, szczo by chot na chwyłu stanuly na naszym stanowyszczu, a jeśm pere-konany, szczo czuwstwo sprawedywosty wro-dzone każdomu czolowikowi, skaże im, szczo prawda po naszoj storoni.

Tomu nytko ne zapereczyt, szczo my imen-no w nowszych czasach doświdczyły, szczo wsiaki taki projekty, kotri pid pozorem, szczo mały poprawyty sprawu, majut ukrytu tendencju, ko-tra czasto i jawno, jak szyło z miszka wychod-nyt, majut tendencju politycznu.

To je toże fakt nezbytyj. — Obstojaatelstwa naszi sumni to wyrobyty, szczo imy i wy z ma-łymy izjatjamy i w słowach i w diłach wsiudy smotrymo czerez oczki polityczni, szczo w na-szych diłach i słowach wsiudy toj zakroj, toj element politycznyj pokazuje sia. Odnak i to przyznašte, szczo po naszoj storoni mensza wyna, bo my tylko sia boronimy proti w atakow wy-mirenym wami proti nas.

Pijdu szcze dalsze i soobszczu Wysokoj Pałaty uwahy, kotri my, ne ja sam, ne my sami, ale i druhi diłaly i diłajut. U nas majże wsi soczynienia, artykułow czysto naukowym, ne sut pozbawleni zakraski, kolorytu politycznoho. — Kilko to razy diłano nam uwahy — a imenno od literatów zahranychnych, od literatów za-kordonnych — otwerto skažu, od uczenych mužej

daże Polakow warszawskimi neraz to podnese-nyj buw uprek, szczo u wsich waszych pracach je koloryt polityczny; i to uprek opravdanyj zasłużenyj. Z naszoj storony naszi profesory, py-satety i uczeni przyznajut to, szczo własne soczy-nienia zakordonowe, imenno w Warszawi a na-wit specyalno naukowi, literacki i pedagogiczne i pr. sut nadzwyczajno objektywno, a tym sa-mym i dostojnisze traktowani.

Kilka razy wże od kolegiw i to Polakiw czuwjem tuju uwahu i ona je usprawedywena. Wydžu, szczo zło u nas zahalno sia zakoreniło, i dlatocho my po takich sumnych doświdzeniach ne możemo sia z dobroju nadzieju i z rożewym upowianiem smotryty na projekty „kotri majut nas uszczasływyty“, bo toje sumnie doświdzenia nawczyły nas, szczo wsi zminy noweli do toho tylko stromlat, szczo by to, szczo buło dobre u nas usunuty, a toje szczo jest złe, kotroho ne buło zawesty naturalno dla nas. Skažete, szczo to jest bezpidstawne howorenie, odnakoż dla ilu-strowania nekotrych faktiw uwahi wyskazani, pozwolu sobi pojasnyty.

Persze. — Samo postanowlenie zakona, szczo by szkoła selska imenno w wostocznoj Ha-łyczyni nauczyła uczennyka poprawno czytaty, pysaty i howoryty po polsku absolutno ne je stysło pedahohiczne, stysło dydaktyczne, bo jakim wyższe wykazaw, takie postanowlenie u-dast' sia osiahnuty, i maje bezsumninno cil po-litycznu, to znaczyt, szczo by mołodzi naszu po-lonizowaty. Wneseni i to czysłenni petycyi bud' to do dumy derżawnoj, bud'to do Sojmu, kotri sia na toje postanowlenie żalyły, bo to sia ny-hde ne praktykujet, a nawit w Hałyczyni zapa-dnoj, hde w szkołach selskich ruskiego jazyka sia newczyt. — Postanowlenie to tiazkie i ne-sprawedywe zakona buło, je i bude, bo u nas motywy polityczni sut' sylnijski wid motywiw dydaktyczno-pedahohicznych. Chtiwbym na to zwernuty uwahu, szczo szkoła selska ne może maty na cili uczyty jazyka, w szkoli selskoj jest jazyk tilko sredstwom i dlatocho jazyk bilszosty wynen buty jazykom bezusłowno wykładowym.

U nas i to sia ne respektuje. — U nas se-red ludu agitujet sia w toj mysły, szczo by w ru-skich szkołach zaprowadyty jazyk wykładowyj polskij.

Z najwyższym wdowoleniem przyjmajut cza-sto uchwałę hromadzku wyzsze w toj miri, cho-tia ta uchwała czaste wymuszona czerez intryg-i, bo czasom sia i toje trafiało, szczo w hromadi howoreno: „Choczemo, szczo by sia naszi dity uczyły i po polsku“ — zawedeno zaraz jako ja-zyk wykładowyj jazyk polskij.

Taki postanowlenia, kotre nam ne sut' myli, i własno oni diłstwytelno sut' pryczynoju, szczo w naszych szkołach selskich uspiach w nauci jest tak małyj, tak neznacnyj, bo w ruskich szko-łach czasto uczat po polski. — Wożmit i druhu



nowelu pod wasze świetle rozsądzenie. Izwistna nowela, trebujucza od uczytela, szczyby buw toj wiry ispowidanja i obrjadu jak je bilszist' w szkoli. Nowela ta pryniata w dumi derżawnoj, no poneże buła dla nas požadana, ne dopuskajut jej u nas, my z nej ne korzystajem, bo u nas ona ne oboviazuje, chotia my w interesi szkilnyctwa neraz sia upomynaly, szczyby ta nowela i u nas buła wwedena.

Jakijż wydymo w tom cil? Oto cil latynizowania i polonizowania, bo ne można prypustyty, szczyby uczytel ne pidnosyw wyższe swoju wiru i obrjad nad wiroispowiedanie druhe. Tretia nowijsza zmina, kotra wwedena pid protektoratom najwyższoj instancyi szkilnoj w kraju u nas, to jest fonetyka; maje ona bezsumninno takož cil politycznu a ne dydaktyczno-pedahohicznu. meni po krajnoj miri, chotia ja sia duże toju sprawoju interesuju, ne łuczylō sia czytaty ani odnoj rozprawy poważnoj, z kotrojby ślidowało, szczo fonetyka je korzystna dla szkoły pod wzhladom dydaktyczno-pedagogicznym.

Pokazujet sia, szczo ona w naszych szkołach jest utrudnieniem a ne ułekszeniem; pokazujet sia, szczo ona prynosiat dla tych tilko uspic, tiji tolko piszut dobre fonetykoju, kotri etymologiiu znajut. Zamist ułekszenia jest to utrudnieniem, bo ne odnoj ale teper dwojakoj systemy, dwoch prawopysej treba sia uczyty.

Ale i ta fonetyka distala sia do szkil i czerez to wyklykaly sia newłastywyi sostojanja, bo u nas w plani organizacyjnym i w planach naukowych jest wymahanie, szczyby harmonijnist' pomeży poodynokimi predmetamy buła perewedena i uderżana. Wsi jazyki, jakich w gimnazyum uczat, uczat na podstawi etymologii; odnoho tolko ruskoho na podstawi fonetyky.

To jest ne harmonia, ale disharmonia w plani naukowym, ona powynna sia usunuty. Ne kažu o hramatyki zawedenoj, kotra je czyste absurdum — bo to je nemożliwe, szczyby uczenyrk mih sia nawczyty 29 deklinacyi. Jeśm perekonanyj, szczo duże sławnyj auter toj jeszcze sławnijszoj hramatyki sam toj hramatyki wmity ne może.

Ani oden narid cywilizowanyj fonetyki ne pryniaw, chotia wsi narody, a imenno reprezentanty uczeni tych narodiw, nad toju sprawu sia zastanawlaty, a nawit jak Wysokomu Sojmowy widomo, i jak wże mynuwszoho hoda pidniślem, akademia krakowska toju sprawu sia zaniała, ale o fonetyki czuty ne chotila; nawit na dribni zminy prystaty ne chotila. I cilkom sprawedywo, bo ta prawopys jest historyczna, w nej widbywaje sia jak w zerkali rozwij ne tylko jazykowyj, ale i kulturnyj, dlatoho wwedenie takoj prawopysy je czystym absurdum. Ja buwbym w sostojanju prymiry iz rozlycznych krajiw zabranecznych nawesty jako pojnaszenie historju toj woprosa, pidnesty mniinja uczenych rozlycznych o fonetyki soobszczyty;

toho ne zdiłaju, bo to koždyj, kto chce, znaty może. Ja tylko pozwolu sobi pryhadaty oden fakt, kotrij znanyj jest nawirno znacznomu czyślu posliw.

Na zasidaniu Akademii francuskoj pidneseno nedawno myśl, a to ne wwedenia fonetyki, bo o tim cywilizowanyj narid ne myślyt, ale czyby ne buło dobre, szczyby w poezyi dla rymu i rytmu fonetyku tolerowano. Oden znajszoj poważnyj czen toj naukoj instytucyi Leconte de L'Isle, kotrij skazaw pamiatnii słowa: „pryniatie fonetyki absolutno je nemożliwe, narod cywilizowanyj, kotrij maje literaturu i kulturu dawnu, czerez to samo sia by ubyl. Fonetyku tylko dopustyty można meży ludmy dykmy. Sły chocczemo howor Hotentotiw abo australskich Negriw poznaty, musymo fonetyki užyty. Tak sia i dijet. Ślidowatelno my, i to pod pokrewytelstwom instytucyi szkolnoj ponyżeni do rowni australskych Negrow, hotentotiw i czerwonoskirych Indian.

(Głosy; Bravo!)

My błahodarym za toje, ale nykohda toho ne zabudem! Dlatoho jest cilkom oprawdanym, szczo my ne możem wytworyty w sobi dowirja do projektu jakim nas traktujut, bo obawlamy sia, szczo i toj projekt maje nyny tendencju politycznu i możemo pry tim projekti powtoryty tolko słowa izwistni; „Timeo Danaos et dona ferentes.“

W odnym odnak punkti ja kończe — chotibym ne chotiw — polemiku muszu westy z dostojnom prezydentom Rady szkolnoj, bo toje meni je konieczno potribne do motywowania wnesenia konkretnoho, jakie namirjaju postawyty. Pocztenyj prezydent widpowidajuczy na uwahi p. Teliszewskoho, skazaw, szczo kompetencya Rady szkolnoj miscewoj czerez toj projekt ne je naruszana, ne je umenszena; dalsze, szczo tym projektom ni autonomia hromad selskich, ni rady hromadzkoj, ni Rady szkolnoj miscewoj, cilkom ne naruszana, a chotia tut w samym sprawozdaniu pocztenyj referent skazaw witwarto w alinei 5, 6 i 7 (czyta): „odbierają radzie szholnej miejscowej władzę i t. d.“

Jakżeż to pohodyty odno z druhim? Widberaje sia szczoś Radi szkolnoj miscewoj, a mimo to jej autonomia ne je naruszana, jej kruh kompetencyi ne je stysnennyj!? Toho w mojej hołowi pomistyty ne potraflu. — Skazaw dalsze pocztenyj prezydent, szczo projekt oznaczajet styslijsze i rozszyrjaje kompetencyu Rady szkolnoj miscewoj. Ja czytaw uważno i odno i druhe, poriwnuwaw i zdajet sia meni, szczo koždyj pryjde do toho perekonania, szczo wprawdi projekt nowyj je wyraźnijsze oznaczennyj, ale takož i to, szczo na pidstawi dawnych ustaw i faktyczno rada szkolna miscewa mała bilszyj kruh diłanja, bilszu kompetencyu. Sprawdi teper projekt stojaczyj na poriadku dnewnym dajet Radi szkolnoj



mistcewoj bilsze, no ne praw, ale tiahariw, tak, szczo Radu szkolnu miscewu dehraduje sia ad zero.

Mymowoły nasuwajet sia mysl, szczo, sły tak dalsze pidemo toju utertoju dorohoju, to selane sprawedlywo możut o sobi skazaty, szczo oni budut tilko „misera contribuens plebs“.

Czy ne je to zmenszeniem, oslabieniem elementu selskoho, tych własnych reprezentantiw rodyny, sły do Rady szkolnoj miscewoj wchodiat nowi elementy, kotri może buty, szczo stanut sia (a może i ne) ale dijstwytelno ne sut reprezentantamy rodyny? Może buty, szczo ti elementa protywno stanut i budut elementamy polonizacyjnymy i łatynizajuczymy i procze i procze. — W to ne wchodžu, bo ne znaju, szczo sia stane, ale konstatuju fakt, szczo czerez dodanie nowych elementiw dawnoj radi miscewoj, ta dawna rada miscewa tratyt na swoim wlijanju, bo tii elementy w danom razi mohut maty bilszist i jak wykažu, szczo budut maty ti elementy perewahu, chotia znow projekt uwirjaje, szczo choczet zwiaz rodyny ze szkołou skriptyty.

Skazawjem, szczo sia obawljaju možlywoj ewentualnosty, szczo w radi szkolnoj miscewoj prewazat elementa, kotri pryrodno ne predstavljajut rodyny, a imenno stanet sia to w projektowanej radi szkolnoj, jak jeju nazwaty, ne znaju (bo ona szcze ne chreszczena) jabym jeju nazwaw Radoju szkolnoju „zbiorowu“ bo projekt dopuskaje dla hromad zbliženych do sebe „zbiorowu“ Radu szkolnu.

Sły wejduť w żytie ti zbiorowy rady szkolny, tohdy rada szkolna miscewa bude archeologicznym zabytkom, ona znikne, bo jak znajemo gminy zbiorowe, a teper rady szkolne zbiorowe majut sympatju, może i u bilszosty naszoho Sojmu.

Jakżeż otže možna howoryty, szczo projekt ne zmenszaje kompetencyi rady szkolnoj miscewoj, koły im może donesty do sowerszennoho eliminowania miscewych elementiw z rady szkolnej miscewoj. Wsiakoho roda delegaty budut mały hołos i rabiniw, i obszara dwirskoho i rady szkolnoj okružnoj i rady powitowoj: i bud szczo bud peredsidatelom takoj rady szkolnoj bude delegat obszaru dwirskoho, a prytim pryhaduju, szczo projekt toj daje daleko bilszu włast peredsidatelowy, jak samoj radi szkolnoj miscewoj. Z toho wydymo, szczo własnym gospodarom bude ne chto druhyj, tylko delegat obszaru dwirskoho, chotiaj toj obszary w naszych czasach czasto sut w rukach takich, kotre dla naszych chrystyjańskich idealiw ne kińcze sia uduszewljut. Wže to pomynaju, szczo toj nowyj termin „rada szkolna zbiorowa“ možna uwažaty za introdukciju do wwdenia „zbiorowych“ hromad, kotri autonomju naszu do reszty dobijut, a my jesmo netylko uprawleni ale i obowiazani ru-

kamy i nohamy protiwo podobnoho roda projektiv zaprotestuwaty.

A nam pryobicujut, szczo kompetencja rady szkolnoj miscewoj pobilszyt sia, szczo taja zwiaz rodcyzy ze szkołou skrypyt sia, a de facto widczyt z projekta, szczo odno i druhe zniszczyt sia.

Człeny rady szkolnoj miscewoj zminiajut sia szczo try do szist rokiw, a reprezentanty obszariw dwirskich sut stabil — ich sia łyszaje aż do widkłykania, ale rada szkolna okružna takoho reprezentanta ne widkłycze z izwistnych pryczyn. Win bude peredsidatelom, a ciła rada stane sia tylko w jeho łyci figuroju, a szczo toj peredsidatel czasto ne bude peredstawytelom rodyny, to jest ricz jasna. My domahajemo sia toho, szczo aby prawa toho elementa selskoho rozszyryty, bo toj element selskij daje gwarancju, szczo szkoła selska bude bisze praktyczna, szczo mołodiž wedena budet w duchu religijno nrawstwennom i nacionalnom, no sły wejduť nowy elementy z pewnostju ne bude wedenia w dusi ruskim.

Proczim Panowe pryjmyte ti uwahy do blyžszoho zastanowlenia; czy tych reprezentantiw obszariw dwirskich ne zaskoro wysylaje sia do rady szkolnoj miscewoj i to z takimi priwilegiami?

My do nedawna czuly hymny pochwalni dla obszariw dwirskich, a imenno szczo obszary dwirski hotowi sut bilsze dodatki składaty na uderžanie szkoły i my toje uwažaly za blahorodnist, za szlachetnist; a raptom ta blahorodnist domahaje sia za to premii (Głosy z ław ruskich: tak jest! tak jest!) i to premij takoj kotra może bilszu wartist posidaje jak toj dodatk. To sia ne hodyt, aby zaraz w perszohy chwylili tak diłaty, bo my możemo znnowu skazaty, szczo to buło z hory oczyszczone, aby troszka szczoś daty na szkołu, aby potom szkołu selsku wziaty w swoi tiazki ruki. I z toj także pryczyny projekt toj ne jest dla nas sympatycznyj.

Każut, szczo ciłyj projekt ne naruszaje w niczom kompetencyi rady szkolnoj miscewoj. Ja toho poniaty ne mohu, bo win naruszaje netylko kompetencju, ale i autonomju w swoich hołownych osnovach.

Prawda, szczo czerez widobranie radom szkolnym miscewym prawa prezenty nastupylły może i bilsze naruszenia autonomii, i my tohdy bez uspiszno tomu sia operaly, ale na kineć pryjszłyśmo do pereświdczenia, szczo może po toj welykoj žestwi nastupyt spokij, aż tu prychoďyt projekt, kotryj dalsze jawno krywdyt prawa selskich hromadi protiwo toho my riszytelno sia zasterehajem!

Czerez widobranie prawa prezenty sprawy ne połuczszeno, bo nuni uczytel chotiaj bude zdiłnijszij, wybranyj czerez radu szkolnu okružnu abo krajewu jest w hromadi czułym elementom



i ne znajde ni materjalnoho ni moralnoho podpertia, bo bude szczo bud hromada uważaje ho za czużoho. Czerez toje zwiaz rodny ze szkołoju rwe sia, a rwe sia szcze bilsze czerez toj projekt, nad kotrym nyni rozprawlamy.

Delegat obszaru dwirskoho bude czasto ne tylko predsidatelom i bude maw wsio w swoich rukach, ale bude takoz lokalnym inspektorem, kotroho dawna ustawa ne znała.

To mało szcze, ale toj peredsidatel może na swoje mistce daty inszoho delegata, a nawet i rada szkilna okružna może takoz ze swojij stonony delegowaty druhoho inspektora, otže powstane prawdywyj chaos i ja gratuluju tomu uczytelowj, sły bude maw wsiakoho roda inspektoriw. A precin samo sprawozdanie uważaje, szczo taki inspektory miscewy ne sut požadani bo inspektory okružni, kotrych czysło jest nyni bilsze, mohut skorsze taki obowiazki spowniaty.

Wže ne howorju o postanowieniu §. 9. alin. 8., hde prawa rady szkilnoj miscewoj kulminujut w denuncjaciji na uczytela, ale markuju, szczo wsiaki tiahary i wsiakoho roda odiosa zistanut pry radi szkilnoj miscewoj.

Woznim specjalno sluczaj karania za neposylanie ditej do szkoły. Tyi kary postanawlaje rada szkilna okružna, a rada miscewa jest tylko ogzekutorom tych kar. Prypuskaju, szczo i rada szkilna miscewa bude mała hołos, ale ostateczno o toj kari budut riszaty lude pry zełenim stoljku, kotri ne znajut widnosyn miscewych.

I o mnoho czastisze jak doteper bude sia trafiaty, szczo zarobnycia, kotru czasto detyna w wici szkilnym kormyt, ne bude mohła zapłatyty kary i jej zawedut do aresztu i pryjde jej chyba zhynuty hołodnoju smertju. Peredstawte sobi Panowe w domu zaribnyciu, kotra maje dwoje ditej — odno maje dwa roki a druge sim. Taka zaribnycia ne maje z kim zostawyty mału dytynu i musyt łszyty starszu dytynu doma, aby pijty na zarobok. Otže sły rada szkilna okružna ne znajucza obstawyn lokalnych hde takich karaty to ona ne bude mohła niczoho zarobyty. Trafajut sia sluczaji, szczo karmytelom ciloj rodny jest korowa i sły ne bude komu toj korowy wyhnaty na paszu, to cila rodyna ne bude mała kormu. Otže sut sluczaji hde wid kary można uwilnyty, a sły tyji sprawy bude riszała rada szkilna okružna, to w taki sposib bude sia czasto wełyka krywda dijala w hromadi.

A ja pozwolu sobi szcze na odno obstoja- telstwo zwernuty uwahu. Pry zakładaniu szkil znała hromada swoi prawa i może buty, szczo wlasne dlatoho, szczo mała bilszi prawa, dawala bilszyj fond na uderżanie szkoły; a sły teper tii prawa sia stysniaje, to czy ta hromada ne może sia uważaty za pokrywdżenu? czy ne może i ne

bude ona rozpoczynaty procesu w obroni nabu- tych praw?

A ja dumaju, szczo taki procesa ne pry- czyniat sia do dobra szkoły. Otže jestto ricz ne- bezpieczna i dla toho pozwalaju sobi i na toje zwernuty uwahu.

Czym bilsze sia zbilszaje kruh kompetencji rady szkilnoj okružnoj, tym menszyj jest kruh dijestwia rady szkilnoj miscewoj. Prawda tak jest, ale ta rada szkilna okružna to jest c. k. starosta.

Ja nyni i protyw toho niczo ne maju i Wam z tym dobre, ale czasy mohut sia zminyty, i Wy sami możete požalowaty, sły toj projekt pryniatyj bude. I pytaju sia, czy i to jest so- hłasne z autonomjeju? A precin perszim naszym obowiazkom jest boronyty autonomju i bilszoj władsty domahaty sia wid włast, kotra wykonu- jet prawytelstwo.

Z dalszoj uwahy, szczo projekt jest tak ra- dykalnyj i wwodyt nowu instytucju, kotroj da- wna ustawa w toj formi ne znała: instytucju rad szkilnych „zbiorowych“ — bo o tim jest jasna besida — wynika, szczo to jest projekt riszy- telnoj zminy zakona, dlatoho zdaje meni sia szczo na pidstawi statutu krajewoho zwyczajna bilszist i zwyczajnyj komplet ne budut kompe- tentni riszaty i prosywbym, szczo komisja szkilna blyższe sia nad tim zastanowyla.

Takoz i nad tim proszu zastanowyty sia dozriło, szczo projekt toj wchodyt w jawnoje protyworiczeje z ustawamy i obowiazujemy rozporządzeniamy; i jesly pryjmemo jeha, to znow pryjde spir, kotryj sia do dobroho ne pry- czynyt! Łuczsze bułoby, słyby komisja wsi pro- jekta, kotri należat do nadzoru, razem predko- żyła, bo tohdy bude można leksze sia zorjen- towaty i raz tuju sprawu połahodyty, bo proty- woriczja ne powynno sia pidnosyty tilko usu- nuty.

W proczim ti nowi instytucji dosy neznani jak rady szkilni „zbiorowi“ i inspektori miscewi, to prawdywyj chaos i ne możut buty lehkoiu ru- koju pryniaty.

Proszu o toje Wys. Pałatu, szczo by ze wzhladu, szczo szcze ne buło času, dozriło zastano- wyty sia nad tak ważnym projektom, i szczo nasuwajut sia szcze poważni uwahy, by toj pro- jekt widnano nazad komisiji szkilnoj, szczo by po zriłym zastanowieniu i w uwzhladnieniu uwah, kotri wykazano i kotri szcze wyskazut sia, sprawu tuju ne tak skoro i naprasno traktowała i tohdy až pryszła z nowym projektom, sły wsi potribni projekta budut hotowi.

Wnoszu: Wysoka Pałata izwolit uchwałyty (czyta):

Projekt o radach szkilnych widstuplaje sia znow komisiji szkilnoj w cili dopownienia i potri- bnoj zminy.

Skińczywjem!



J. E. Wicemarszałek Metropolita ks. Dr. Sembratowicz: Do głosu zapisał się p. Teliszewski. Udzielam mu głosu.

P. Teliszewskij. Wysokij Sojme! Ne zaberu mnoho czasu; muszu odnak na widpowid' danu meni czerez wysoko poważanoho p. prezydenta Rady szkolnoj de jaki uwahy zrobyty, de neszczu sprostowaty, a na de neszczu widpowisty.

Peredowsim konstatuju, szczo ani ja, ani mij poperedbesidnyk towarzysz Okuniewskij ne stojmo na stanowyszczy nenaczeb do rady miscewoj szkolnoj należaw nahlad pedagogiczno-dydaktycznyj. Toho nichto z nas ne domahaw sia, boż i my znajemo, szczo do toho szczo dije sia u nutri szkoły, Rada szkolna jako taka ne jest poklykana, a to tym meńsze, szczo po naszym pohladam nauka musyt buty swobodna, wid wsia- kych fluktuacyj — na jaki každa korporacya toho roda jak rada — tiło na skriz reprezentacyjne — jest wystawlena. Toż i polemika WP. prezydenta buła w tim wzhladi ne potribna, buła borboju z witrakamy. WP. prezydent pryznajuczy sumnyj stan szkolnyctwa ludowoho, skazaw widnosno do widczytanoho mnoju pyśma, szczo musyt buty dla szkoły grunt newidpowidnyj, sły ona ne prosperuje, ne wydaje požadanych owocziw. To za mało p. wiceprezydente skazaty, szczo grunt newidpowidnyj, ale treba poszukaty za pryczynamy, zadlaczoho tak wono, boż meni sia zdaje szczo własne zadaczozu szkoły je grunt toj wytworyty, grunt toj sered kotroho szkoła istnuje, poprawyty.

Treba otóż poszukaty pryczyn toj nepodat- nosty, ta ich usunuty, bo neusuniwszy pryczyn, konstatowanie nepodatnosti gruntu na niczo ne prydaśt sia.

Dalsze skazaw p. prezydent, szczo projekt ne zmahaje do usunenia szkoły wid suspilnosti i do widczuzenia jeji, ale protywno zmahaje do poklykania jak najszyrszych werstw do zanymania sia dilamy szkoły i poklykuje sia na postanowy §. 3. i kaže, szczo najszyrsi kruhy poklykuje sia do spiwdilania w miscewoj radi szkolnoj. Ale za mało poklykaty, choczyby ne znat' jak wełyke czysło ludej, ale treba skazaty, czym ony majut' sia zanymaty, bo poklyczte ich Panowe łysz spownuwania formalistyki, to i najszyrszi kruhy tim sia ne zainteresujut, ne oduszewlat.

Muszu takoz skonstatowaty, szczo ja o in- tencjach prawytelstwa nenaczeby ono w posta nowach §. 9. al. 8. uzakonnialo obowiazok denuncjatorskij, ne skazawjem. Ja tilko scharakte- ryzowaw szczo w buduczności stosunki mezy uczytelamy i radoju szkolnoju miscewoju wytworjat sia w toj sposib, szczo piźniejsze koždyj uczytel koły na neho wnesena bude żaloba zo storony miscewoj szkolnoj rady, bude majze w koźdim złuczaju charakteryzowaw donesenie toje jako denuncjacyju. Tak ja skazaw, bo ocze- wydno pry doneseniach takych wehodiat w hru

czysto indywidualni pohladi, obowiazki donosyty i interpretacya zawsze wypade na nekoryśt toho, kotryj obowiazok toj spowniaje.

W kińcy skazaw wysoko poważanyj pan prezydent szczo ne tykaje polityczno-narodnost- noj storony wywodiw moich pryczyny do toho odnak ne maw, bo i ja i mij towarzysz Okuniew- skij traktowaliśmy ciłu tuju sprawu zowsim obiektywni. Ale sły p. prezydent spytanie toje namy ne nakyne, ne potrunuw, toż ja i w tim wzhladi budu szczyrym i kažu szczo szkoła, a imenno ruska, szczo uczytelstwo a imenno ruskie, na reformi teperisznoj niczoho ne zyskaje, pro- tywno ja pereświdczynyj — szczo ony poter- pity musiat.

Ne tykawja toho pytania, bo preciu w Radi szkolnoj krajewoj zasidajut reprezentanty ruskoho naroda; ony sut' poklykani stojaty na storaży praw ruskoho szkolnyctwa i ony w perszim rjadi budut za stan szkil ruskych widpowidaty.

Chybno skazaw WP. prezydent, nenaczebym ja wystupowaw protywno potrebi reformi na poły nadzoru nad szkołozu. Protywno, ja skazaw szczo uważaju jeju dokoncze potribnow, szczo nadzir doteperisznyj buw duże nedostatecznyj, ja wy- ražno pryznaw potrebu reformy w tim wzhladi, a ne mohu sia z tim pohodyty, nenaczeby taja reforma, kotru prawytelstwo projektuje, dowela do połączszenia sumnoho stanu szkolnyctwa na- rodnoho.

Kińczu, i muszu złożyty podiaku wysoko poważanomemu p. wiceprezydentowu za danu meni widpowid, bo w widpowidy toj ja pereświdczyw- jem sia, szczo stanowyszczje moje suprotywno toho predłożenia je na skriz korektnie i lojalne. (Brawo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu jest zapisany poseł Barwiński. Udzielam mu głosu.

P. Barwiński. Wysoka Pałato! Jesły i ja w toj debati pozwolu sobi skazaty kilka za- mitok, to sponukały mene do toho imenno wy- wody odnoho z nynisznych besidnykiw. Odnak naj meni bude wilno wernuty do dekotrych za- kidiw, na mynuwszozj sesji wyskazanych.

Na mene zrobyły besidy p. Okuniewskoho i p. Teliszewskoho takje wraźinie, szczo stojat' ony w riskij supereczności i koły twerdzenia odnoho sut' prawdywi, to ne mohut buty pra- wdywymy twerdzenia druhoho.

Imenno p. Okuniewskij prelakaw ja szczo tym zakonom wwede sia ducha politycznoho do szkoły i toj duch politycznyj ne daw p. posłowy spaty.

Tymczasom p. Teliszewskij wyjszow z pro- tywnoho stanowyska i dijszow do zowsim inszych konkluzyi a imenno skazaw szczo radam szkol- nym miscewym widobrano tak wsiaku właśt, szczo po prostu bude treba ich znesty i pere-



czerknuty §. 1. toho zakona. Otóż sły to prawda szczo upewniaw p. Teliszewskij to nema pidstaw do obaw, jaki maw p. Okuniewskij. Ale wywody p. Teliszewskoho sponukujut mene do paru sliv w imeny uczytelstwa narodnoho, tim bilsze po zajak i ja takoz z fachu uczytelskoho i uwarzaju to za obowiazok.

Buw pidnesenyj zakid szczo uczyteli niczoho ne uczat'! Słyby tak dijstno buło, to szczoż można sobi podumaty o włastiach szkolnych, kotri majut pilnowaty wykonywanie zakoniw szkolnych.

Je to zakid tak nerozważno kinenyj, szczo besidnyk jeho opravdaty ne zmoże. Pryznaju, szczo mezy uczytelstwom sut' poodynoki indywidua, kotri ne spowniajut obowiazkiw, odnak kidaty takim komunałom, szczo uczyteli niczo ne uczat' to za śmiło. Dalsze kazaw besidnyk, szczo z toj pryčyny obmezuje sia wlašt' rady szkolnoj miscewoj, szczo selane naszi apatyczno zowsim widnoszat' sia do szkoły. Ja stykajuczy sia z selanynamy, i z moho doświdu upewnyty moho, szczo twerdzenie p posła je bezpidstawne.

Pryznaju, szczo sut' dejaki hromady, hde nezrozumily potrebu proświty, odnak moho nawesty ciłyj riad prymiriw, jak sami hromady starajut sia o zasnowanie szkil, abo rozszyrenje szkoły odnoklasowej na bilszoklasowu i toje poczucie potreby proświty mezy selaństwom naszym szczoraz bilsze zakorinjaje sia.

Wysoko poważanyj poseł Teliszewskij omawljajuczy projekt nowoho zakona a mianowicie, kompetenciju rad szkolnych miscewych, dijszow do takich konkluziji, szczo ta rada szkolna miscewa bude uczytelskim žandarmom, szczo ona bude tilko ekonomom, i reforma lyszaje sia na paperi bez prawa, a hromady majut lysz ponosyty tiahary. Zdaje sia meni, szczo kto perestudjował ne powercha sej zakon, ale pilno i uważno jeho perezytaw, to mih zapewnyty sia, szczo rady szkolni miscewi majut zapewnenyj dostatočnyj wpływ, okrim ingerencyi na storonu pedagogicno-dydaktycznu. Paragraf 9. perwsza alinea jasno każe o tim, szczo perenosyt sia nekotru sprawu na rady szkolni okružni, czoho znowu obawlaje sia nynisznyj besidnyk.

Ja na to pozwolu sobi zwernuty uwahu, szczo pretiž i rada szkolna okružna ne može buty tak jak zapowniaje wysoko poważanyj poseł Dr. Antonewycz, tilko c. k. Starostwam, tilko to jest korporacya autonomyczna, kotra maje w sobi element autonomicznyj i zastupnykiw autonomycznych.

Była takoz pidnesena obawa, szczo rada szkolna okružna, može jak jej sia spodobaje dijatelnisť rady szkolnoj miscewoi, rozwiazyaty tii rady szkolni miscewi i usunuty peredsidatela. To prawda, odnakož proszu tilko perezytaty w ostatnoi alinei §. 19., kotroju zastereżeno wyrazno widklykanie do Rady szkolnoi krajewoi, a rekursa taki majut syłu wzderžujuczu. Mohu

wysoko poważanoho pana posła z protywnoho tabora zapownyty, szczo wsi taki rekursa riszajut sia z najbilszoju objektywnosteju a ne na krywdu hromad, ani rad szkolnych miscewych szczo wsi peredloženia peresmotrujut sia najdokładnijsze. Otže taja obawa szczo by dlatoho, szczo peredsidatel rady szkolnoi miscewoi abo rad szkolnych miscewych w zahali chotiwyby, szczo by ta szkoła, kotra na prymir ješt' ruska neju imenno buła, a to mohłoby sia ne spodobaty radi szkolnoi okružnoi i dlatoho mohłaby jeju rozwiazyaty, to zdaje sia meni ta obawa bezpidstawna, a ta ostatnia alinea maje regres do wyższoj własty, kotraby tuju riez rozhlanuła.

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos).

Zo wsimy wywodamy wysoko poważanoho posła Dr. Antonewycza ne można zapuskaty sia w specyalnu polemiku, bo wywody jeho sut' tak peresadzeni i potworni, szczo bułoby marnouju riezju tu zbywaty. Wsiudy pocztenyj poseł dobaczaje tendencyju politycznu, polinizacyju i latorynizacyju naszych szkil, a to wywodyt z toho, szczo plany perezysujut nauku polskoho jazyka. Može zwistni budut Panam zachody posliw czeskich jak i nimeckich z Czech, a odni i druhi dijszły do toho pereświdczenia, szczo ne znajuczy druho jazyka krajewoho ne raz czołowik duże tiazko w žytiu potocznyj perebywały sia musyt.

Mymo toi borby, jaka sia wede mezy elementom czeskim i nimeckim pryjszły do toho pereświdczenia, szczo odnym treba sia poznakomyty z jazykom druhych, a druhych, z jazykom perszych.

Otže možu Paniw zapownyty, szczo intencii rady szkolnoi zmirajut do toho, szczo by nauku jazyka ruskoho rozposterty w ciłym kraju.

(P. Dr. Okuniewski. Ale jakoś powoły!)

Powoły to prawda, ale i Rym ne widrazu zbudowano, a wsiaka zmiana powynna widbuwaty sia powilno.

Otže jesły maje pryjty mezy oboma narodnostiamy naszymy do po rozumlinia, to musyt nastupyty zrozumlinie interesiw odnych i druhych, a to dašt sia osiahnuty tym sposobom, jesły ne budemo stojaly na stanowyszczy wyklucznyj i ne otoczymo sia kitajskim muirom.

Jeśm perekonanyj, szczo ne odno neporozumlinie pochodyt z neznania stosunkiw, a to wyklykuje neznanie besidy odnoi lub druhoi storony.

Koły budemo perewodyty nauku obu krajewych jazykiw, tak jak wlašt' szkolna namirijaje, to tym sposobom ustanut wsi narikania na pokrywdzenie ruskoho jazyka, tohdy ustanut wsi w tym wzhladi žaloby.

Mihbym takze nawesty mnoho prymiriw, aby uspokoity posła Antonowicza, szczo posta nowa taja, szczo uczytel ne poucze toho samoho



jest wyznania, szczo i jeho ditwora, szczo i w tim wzhladi ne dijat sia taki riezny, jak to poseł Dr. Antonewicz objawyw. Nawedu tut imenno hromadu Hłuboczek w powiti ternopilskim, de ucziel buw Polak a umiw swoju naukoju ruskoju i sprawoju cerkownuju tak sobi pryjednaty i dity i hromadian, szczo koły okazała sia potreba toho ucziela perenesty, domahano sia, szczo by ho łyszyty.

I takich prykładiw mihbym naczysłyty mnoho. Pryznaju szczo mohły di aty sia i dijut sia nadużytia, odnakoż treba pamiataty, szczo administracyi idealnoi ne ma nihde na świti, szczo wsiudy dijut sia nadużytia po czasty z nezrozumlina zakonu, po czasty ze złoji woli. Odnakoż na to sut' wyższy organy, kotri kontrolujut wykonania i powynny nadużytia usunuty.

Pocztennyj poseł Dr. Antonewycz jak szczo-rocne tak i seho roku wernuw na ulublene pole fonetyki i w tym takož dobaczaje ciły polityczny; szkoda szczo ne dodaw szo to takož wede do polonizacyi albo łatynizacyi. Ja muszu żaluwaty szczo Dr. Antonewycz ne zaznajomyw sia z literaturoju w sprawi prawopysy, bo literatura dotyczna jest dosyt' bohata ne tilko u nas, ale i innych narodiw, i pytanie prawopysi u nas stoit na porjadku dnewnym wid roku 1848 a nawit i rańsze.

Ta perhoreskowana czerez posła Dr. Antonewycza fonetyki buła zawedena perszymy wyrazamy ruskimy Markianom Szaszkiwiczom i Jakóbow Hołowackim. A koły p Antonewycz kienów takoj komunał, szczo ani oden narid cywilizowanyj ne pryniaw fonetyki, to chyba prypuskaw neświdomizt' Wysokoi Pałaty w tij sprawi. Zdaje sia meni, szczo Serbam ne można widmowyty cywilizacyi, precin wid poczatku seho stolitia używajnt toho pyśma, literatura ich rozwynuła sia tak krasno, szczo bułybyśmo radi słyby nasza tak postupyła. Tym zawedeniam, toi prawopysi zaniaw sia Vuk Karadziez.

Ja widsyłaju pocztennoho posła do najmylijszoho jemu żereła t j. do historyi literatury Pypina w rosyjskim jazyku napysanoi. Poseł Antonewycz zapowniaje, szczo prawylno napySATy fonetykoju ne potrafiyt, kto ne nauczyw sia pered tim etymologii. Ja maju takož dity, kotri chodiat do szkoły i uczat sia toi prawopysi, odno jest w perszoi klasi, kotre sia etymologii ne uczyło a pysze najpoprawnijsze i w tym roshladi postupyło w nauci tak jakby to pry etymologicznoi prawopysi buło ne możywe. Možu poklykaty sia na opiniu ucziela ruskoi szkoły wpraw w Domu naridnym, kotri mene zapowniajut, szczo pry nauci jazyka piśla dawniyszoho systemu, chotiaj jazyk toj jest wykładowym a polskij jest łysz predmetom nauki, i dlatoho w menszym czyśli hodyn, szczo tam dity ruski w ruskim jazyku łyszys w po-

riwnaniu do polskoho o jakich 2 abo 3 misiaci pozadu. To naj bude dokazom, szczo to ne utrudnienie jak pocztennyj poseł skazaw, ale protywno ułekszenie.

Pan poseł takož widklykowaw sia na Akademiu francusku. Ja własne mihbym skazaty, szczo i w Francii zmirjajut do toho, szczo by zawesty zminu swojej prawopysi, kotra jest potworna i nadzwyczaj trudna nawet samym Francuzam. Odnakoż tam de mowa stała sia mowoju świtowoju, de literatura rozwynułaś tak szeroko jak we Francii, tam ne można — jak skazaw odyn z ruskich publicystiw zawesty toho „w odyn czas“, ale tolko powolno.

Možu zapownyty posła Antonewycza, szczo i nyniszna prawopys ruska, skoro ne jest defacto fonetycznoju w wlastywym słowa znaczeniu ne tak jak serbska, tolko jest prawopys uprosz zena, kotra wypustyła de kotri nepotribni znaki, a ne wprowadyla ani odnoi czużoi bukwy widminnoi wid teperisznoi.

Wże 1848 roci koły widbuw sia zjizd tak zwanych uczenych, tohdy takož nad tym zastanawlano sia, szczo prawopys ne jest widpowidna i mnoho i bohato zamitano, odnakże w toj sposib nichto ne ssiahnuw na sebe zamit, szczo by toje utrudniało, to tylko buło ułekszeniem a postup czasu wymahaw, szczo by w tim ułekszeniu pijty dalsze. Duże czasto każe sia, szczo tut roschodyt sia o widorwanie szkoły wid cerkwy. Protyw tomu ja muszu najtorżestwennijsze zaprotestowaty. Wsi uczebniki, jesly pocztennyj poseł zwołył perehlanuty, to perekonaje sia, miszczat na najniższym stepeny azbuku cerkownu i pyśmo cerkowne, i to jest systematyczna nauka, kotra tiahne sia czerez ciłyj czas nauki szkoły narodnoj. (P. Antonewycz. A! na poślidnij storoni!) Na poślidnych storonach, to prawda, bo naturalnoju jest rieznoju obznajomyty sia na pered z tym szczo jest blyższe i leksze, a potim, szczo jest dalsze i trudnijsze, to jest pedagogiczna zasada, wid kotroj żaden pedagog widstupyty ne może.

Otże wsi tii zakydy na prymir, szczo do fonetyki meży dykimy lud'my, porównanie nas z australskimi negramy, to zdaje meni sia, ne parlamentarno i ne rozważno buły zrobieni.

Proszu Wysokoj Pałaty wybaczty, szczo ja może zanadto nad toju sprawoju, kotra wlastywo należył pered insze forum, zatrymaw sia, odnak ja taki zakidy ne mih zostawty bez widpowidy i zajawljaju, szczo predloženocho projektu zakona ne uważaju za tak szkodlywyj jak wydawaw sia dekotrym besidnykam ne uważaju jego takož za szkodlywyj dla autonomji. Diistno chotiwbym, szczo by Rady szkilni miscewy mohły fungowaty i mohły wykonywaty obowiazok, jakyj na nich wkładaje zakon szkilnyj i szczo by pryczynnyły sia do pidnesenia naszocho szkilnyctwa. Za dla toho ja budu hoło-



sowaw za perechodom do debaty specyjalnoj. (Brawa i oklaski.)

Wice-Marszałek JE ks Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysoka Pałato! Ja ne chcuzu bilsze dyskusju roztiachaty i dla-toho korotko tilko widpowim na uwahy pocztenuho p. Barwinskoho. Ne budu ja napadaty, ja protywno jeśm jenu blahodarnyj bo win, shotia może toho ne chotil, sowerszenno pryznaw meni sprawedlywist! P. posoł skazaw, szczo nejaki dila nejaki prawa perenosyt sia z Rady szkolnoj miscewoj na Radu szkolnu okružnu. Duże blahorodne! Pryznaje on to samo szczo i ja! Jesly dekotri prawa perenosyt sia z Rady szkolnoj miscewoj na Radu szkolnu okružnu, ergo stysniaje sia, umenszaje kruh dijestwia Rady szkolnoj miscewoj a rozszirjaje kruh Rady szkolnoj okružnoj. Se je tak jasne jak sońce! chotia hospodynu prezident inaksze sudył.

Ja toje skazaw, a toje skazaw, i toj, kotryj mene nazywaje poslom z protywnoho tabora; win to publiczno sam pryznaw. Skazaw: Prysluhuje prawo rekursu. My toje znajemo, ale to szcze za mało Każe kolega, szczo Rady szkolny okružni sut' autonomiczni. Tak je na paperi! Ale pocztennyj kolega znaje, szczo to stane sia, szczo p. starosta schocze. Inaksze buty ne może.

Bo czyż nawet Rada szkolna krajewa może pereprowadyty szczoś, ożoho prawytelstwo ne chce?

Szczoby osłabyty moji pohlady każe pocztennyj kolega: W Czechach, hde wid dawen dawna protywnyky stojat dwa tabori protyw sobi pryszło do porozuminja. Charaszo, ja toho chcuzu, odnak ja ne chcuzu, szczooby odna stona buła pokrywdzena a druha faworyzowana. Jesly kompetentni kruhy pryszły do toho perekonania, szczooby nauka jazykiw buła riwnomirna, jesly mołodziż naszu zmuszajut do uczenia sia jazyka polskoho, dla czoho ne dije sia to samo w zapadnoj Hałyczyni?

Ja ne jeśm protywnyj zhodi, ja chcuzu szczooby ona buła, ale na podstawi sprawedlywosty, a ne rabolipija

Szcze za odnu uwahu jeśm duże blahodarnyj pocztennomu posłowy. Skazaw win, szczo wsilaka zmina widbuwaty sia powynna powilno. Duże! krasno. Ja takōż tak kažu. Zminy powynny widbuwaty sia rozważno i powoły; dla-toho jeśm pewnyj, szczo i pocztennyj kolega jest' i toho mninia, szczooby i nad tym tak ważnym projektom daty sposibnist' komisji zastanowyty sia szcze raz osnownijske i łuczsze; dla-toho blahodarju za uwahy, kotri pidnis pocztennyj kolega. Meży narodnostiamy neporozumienia powynno sia usunuty. Cy pocztennyj posoł choć odno słowo, choć odno dilo z ciłoho

żytia moho pidnis abo pidnesty możet, szczooby ja buw protywnyj zblyżeniu Nikoły w żytii! Ja nad tym praciowaw, cile żytje moje daje na toje dokaz. Ale proszu buty sprawedlywym tiji narikania ustanut, jesly sprawedlywist' bude wymirena. My precin czoho inszoho ne chozemo, ne bażajemo. My precin znajemo, szczo jeśmo w menszosti i ne możemo prowadyty borbu z uspicom, dla nas jako elementu słabszoho požadana jest' zhoda. Skazaw pocztennyj kolega, szczo ja wyskazaw, szczo lude z prywatnoj żertwoluby szkoły oderzajut. Ja toho ne skazaw. Ja jeśm perekonanyj, szczo nyny dekotri reprezentanty obszariw dwirskich a nawet poodynoki ludy szkołu pidnosiat, ale to ne jest' prawyło, to budet izjatiem — a na izjatiach ne moż budowaty.

Powoływaw sia takōż p. posoł na Serbju. Dlaczoho ne powoływaty sia na insi cywilizowani narody Europy. Serbja, kotra buła stolitja pid Turkami ne reprezentujet ewropejsku cywilizaciju Dlaczoho Serbja pryniała fonetyku, to insza riez. Proszu sobi predstavlyty dwa słowiański płemeny, żyjuczy obik sebe Kroatyw i Serbiw, a do toho howorjajuczych tymsamym jazykom daże tym samym naricziem.

Kroaty jako katolyki pryniały alfabet łatyński, a Serby kotri pid panowaniem Turcji czerez sotki lit stochnuły, starały sia sposib wymyslyty, aby zblyżyty sia do Kroatyw. Czy im sia udao toje czerez fonetyku? Ja absolutno pereczu. Sam pokojnyj Wuk, jeslyby wstaw z hrobu ne boronyłby nyny fonetyki. Precin sam pocztennyj posoł pryznast, szczo nasza fonetyka ne widdaje wsich zwukiw ruskoho jazyka. Proszu meni napysaty np. „zjizd, adjunkt“ waszoju fonetykoju dobre. — Napyszit meni toje, a ja waszi hadki leksze traktowaty budu.

Ja skińczyw.

P. H u r y k. Proszu o hołos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Głos ma p. Huryk

P. H u r y k. Wysokij Sojme! Ne hadaw ja zabyraty hołos w toj sprawie, poneże ne należu do pedagogiw i mihbym sia spotkaly z zakidom, szczo meszaju sia w taki sprawy, o kotrych ne maju blyższoj świdomosty. Odnakże z dyskusji, kotra wże dowsze bo wid peredwczera sia wede ja nabraw toho pereświdczenia, szczo predłożenje prawytelstwa a tak samo i sprawozdanje komisji szkilnoj selan krywdyt.

Kołyśmo Panowe w mynuwszym roci prystuply do zminy ustawy szkolnoj pryniały własyteli obszariw dwirskich 3%, dodatkiw, ale za toje pidwyższenje nahorodyły sobi tym, szczo



dajut swoho czlena do Rady szkolnoj miejscowej, se jest' vlastytel obszaru dwirskoho do rady szkolnoj miejscowej. Tomu ja ne protywlaju sia, bo chto platyt tomu prysluchuje prawo. Ale pytaju sia, o skilko bilsze toho prawa nalezyt sia selanam, jesly pry zmieni uchwały lyszylo siawmocy dobrowilne zobowiazanie hromad, szczo do uderzania szkil, bo opricz horodiu i budynkiw szkilnych, obhorod i opału platiat i szczo pewnu kwotu do wysokosty 100–200 zł. to toje zostawlaje sia w mocy ustawy i na dalsze.

Jesly maje buty sprawedywist, to ne powynno sia hromadi widbyraty toho, szczo koncze do nej nalezyt se jest nadzir nad uczytelem. Toj nadzir widbyraje sia radi szkolnoj a widdaje sia predsidatelowy, abo koho win zaminuje. Szczoż zistało radi szkolnoj miejscowej a wzhladno hromadi za toj dobrowilnyj obowiazok? chotiaj ja jeśm protywnyj tomu, bo zobowiazan nikto dobrowilno ne prijmaje.

Pry organizaciji szkil inspektory szkilni peredstawlaly hromadi zołoti hory, kazaly, szczo jak szkola bude zorganizowana, tohdy nauka postupyt i tohdy hromady pid presjeju inspektoriw pryjmut obowiazki. Szczo tii obowiazki sut tiazki, to Panowy sami znajete, bo w koźdim roci prychodiat do Sojmu czyslenni petycji, szczo-by tii tiahary zmenszyty.

W nynisznoj ustawi z roku 1894 sut wyższy wydatki nad 120% pry budowi szkil prychodiat na fond krajewyj. I dla toho prychodyt druhij czynnyk, se jest zastupnyk Wydiła powitowoho. W predłożeniu tim zachwaluje sia szczo napływ takich ludej bude koristnijszyj, chosenyj dla szkoły. Jabym tomu ne pereczyy, buty moze szczo tak bude, ale pytaju sia czy tii czynnyki sut w stani widpowisty swojej zadaczy, czy vlastytel obszaru dwirskoho abo jeho zastupnyk, czy czlen Wydiła powitowoho budut mohły tii funkcyi, kotry do nych nalezat sowistno spownyty. P. Wiceprezydent Rady szkolnoj krajewoj skazaw, szczo se jest konieczno, bo rada szkolna miejscowa maje riżni rachunki, czasom pryjduť i subwencji i tam treba bude ludej, kotriby prowadzaly ti rachunki. Dawby Boh szczo by w naszych szkołach były mnohy fondy, ale ne maju bohato nadiji. Nawit jeslyby taki fondy były to proszu uwiryty meni, szczo po hromadach sut bilszi fondy jak szkilni a hromady dajut sobi rady. Sut kasy pożyczkowi w kotri majut raty netilko riczni, ale nawit misiaczni i tyźdnemi a tam jakoś taja huchhalterja prowadyt sia.

Ja znaju, szczo Rada szkolna okružna, kotroj poruczono zakres dydaktycznyj i pedagogicznyj pijde w praktycznyj diłowodztwi swoim i dalsze o tilko, szczo bude dyktowała prawa i samomu predsidatelowy.

Szczo sia tycze nadzoru to ja pytaju sia, kto skorsze moze nadzorowaty szkołu, czy inspektor, kotryj moze na rik raz zjiżdżaje, czy

czlen rady miejscowej? Wprawdi w sprawozdaniu komisiji obiecujet sia pomnozenie czysla inspektoriw, odnakoż ja tomu ne dowiriaju bo teperka sut inspektory oden na dwa powity, wproczim dozir inspektora zalezyt wid jeho dobroj woli i wid dobroj woli szefa Rady szkolnoj okružnoj taj wid starosty. Szczo sut toti panowe starosty i inspektory, szczo ne weselym okom dywlat sia na rozwij szkil selańskich to toho panowe ne zapereczyte. Ja mozu daty za prymir odnoho starosta, kotryj skazaw profesorowy, kotryj predstavlaw jemu, szczo czytalni proświty ne sut szkodlywi dla hromad, to starosta skazaw, szczo wsiaka proświta dla chłopa jest szkodlywa, bo chłopowy: pluh, łopata.

(P. Barabasz. Tak jest, tak skazaw).

A jesly szefy Rady szkolnoj okružnoj, kotri tak sia zadywlajut na sprawu, to pytaju sia czy jest racya poruczania im nadzoru dydaktycznoho i pedagogicznoho. A jesly uczytel zasłużyw sobi u hromady na takij poszaniwok, szczo zistane wybrany na radnoho hromadskoho, tohdy szef rady szkolnoj okružnoj każe jemu, szczo by abo zrezygnowaw, to bude profesorom, abo jesly ne zrezygnuje ne bude profesorom.

Skazete panowe szczo se moze pereskadżajo w nauci. Ni, zowsim ni, ale toho chtiw indywidua kotryj 22 razy sudowo karanyj, a mymo toho maje wstup do pana Starosty protiww profesorora.

Panowe! jesly szef Rady szkolnoj okružnoj każe do uczytela druhoho taki słowa: Ja budu czy starosta w Grodku potrafywjem zhańbyty vlastytela bilszej posilosty, szlachcica, to szczo u mene znaczyt takie newynne stworzenie jak uczytel“.

Otże jesly uczytel jest pidwładnym takoho inspektora i starosty czy win jest w syli swojo nauki i dijalnost rozwynuty jak nalezyt? Moze meni skazete Panowe, szczo to sut wyniatki tilko szczo do odnoj osoby, otoż jabym mih bohato bilsze i takich prymiriw nawesty. Znaju odnu hromadu, hde Rada szkolna miejscowa ne funguje od wiosny mymo toho, szczo predsidatelem jest vlastytel obszaru dwirskoho, a zastupnykom buw świaszczennyk, najpoważnijsza w seli osoba, i musiw ustupyty i inszy człeny ustupyły a żaloby, jaki wneseno do Rady szkolnoj okružnoj były bezpidstawni; inspektor lipsze dywyw sia na uczytela, kotryj nauki ne pantruje, kotryj polowania bilsze pylnuje jak szkoły.

Otże jak z odnoj strony ne uwzhladniaje sia nauki uczytela, kotryj dobre uczyt, pry kotrim sia frekwencya pobilszyła z 18 na 150 uczennykiw i szczo robyt sia jemu zamity, szczo ne nalezyt do lipszych, a protywno z druhoj strony dije sia z takimy, kotri nyczo ne uczat. Jesly panowe sumniwajetes, to naj Rada szkolna krajewa piszle swoho widporucznyka tam, hde ja skazru, i naj poklyczyt dity ludej zamożnijszych, a perekonaje sia, szczo ony ne umijut



czytaty ani pysaty mymo toho, szczo szkoła tam dowho istneje.

Pytanie, jaka przyczyna toho? Oto ta, bo profesor dywyt sia, koho maje pidaty ua karu, bo jest obowiazanyj szczo misiacia donosyty do Rady szkolnoj okružnoj, kotri dity ne chodiat, ale czy win znaje, dlaczocho dytyna ne chodyt, czy jest może chora, czy ne maje odeży; czy rodydzi sut tak bidni, szczo ne możut posyłaty? Win toho ne znaje, win zapysuje na karu i na pidstawy sprawozdania jeho Rada szkolna okružna wysyła je pisańcia karnoho, kotryj fantuje tych ludej.

W projekty prawytelstwennim żadaje sia, szczo można ludej za neposyłanie ditej do szkoły karaty aż do wysokosty 10 zł. abo trech dni aresztu. Czy to jest możlywe? Ja uważaju, szczo to jest zamachom na rozwij proświty, szczo to jest zdewłanjen syłu toho uboższoho czołowika, kotryj ne ze złoj woli ale z koniecznosty ne posyła je ditynu do szkoły, a może i tomu, szczo ne wydił należytoho uspicchu z nauki.

Skazawjem, szczo profesor maje podawaty tiji dity do rady szkolnoj okružnoj, otže win podaje tych, kotri jemu sia ne prydadut, a tiji, kotri zrobłat jemu prysłuhu bud'to ma'teryalnu, bud'to inszu, tiji sut zasloneny a z widsy wychodyt szkoda dla ciōj suspilnosty, A pytaju sia, dla czoho oni ne posyłajut dity i wykupujut sia? Oto dlatoho, szczo wydzut, szczo tam nyczoho ne uczat, a mymo toho uczytel jest dobre zapywany u inspektora, i mymo toho szczo hromady żalut sia, win każe szczo uczytel jest dobryj. A w kinci win ne maje czasu na nauku, bo win maje mnoho do roboty ze spysywaniem rozmaitych wykaziw.

Czy taki odnak sprawozdania i wykazy dowedut do polipszenia nauki, toho ja ne wydzu, a wsi zapewnenja, jaki były ze storony p. wiceprezydenta Rady szkolnoj krajowej i człena Rady p. Barwińskoho, ne traflajut meni do toho perekonania, szczo by to wsio dało sia tak perewesty w praktyci, jak sia w teorji peredstawlaje. Budusništ okaże, że treba bude zminyty za rik abo za dwa tuju ustawu, tak jak ustawu z mynuwszoho roku, kotru pryńiaje sia wydatki wyższy wid 120% na budowu szkół na fond krajowyj, a petycyju kotra nynki jest na porjadku dnewnym, szczo hromada żadaje 10.000 zł. na pidstawy toj ustawy Sojm widmawlaje i widsyła je do Rady szkolnoj krajowej.

Czy tu nam bilsze takich petycyj ne pryjde, ja ne znaju, ale nadiju sia, szczo tak bude. I tak jak ta ustawa pokazujet nejasnosty i nedokładnosty, tak samo bude i z nynisznoju, kotru Panowe tak zachwalujety.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna zamknięta. Pan Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Generalna dyskusya, która się tu toczyła, wkraczała tak często w zakres dyskusyi specyjalnej, iż zapewne nikt odepnie żądać nie będzie, abym odpowiadał w tej chwili na rozmaite zarzuty i uwagi, tyczące się poszczególnych paragrafów wniesionego przez rząd a zmienionego w niektórych punktach przez komisję przedłożenia. Mojem zadaniem może być tylko trzymać się ogólnego zarysu przedłożenia i wskazać, jaki duch w niem wieje. I radbym ograniczyć się do tego, gdyby zarzuty niektóre podniesione przy generalnej dyskusyi przez szanownych przeciwników tej ustawy, nie zmuszały mnie, abym kilka słów dopowiedział czy to w sprawie osobistej, czy w sprawie politycznej, ale nie tyczącej się bezpośrednio tej ustawy. Proszę więc o cierpliwość, bym mógł tych kilka słów dopowiedzieć.

Zwracam się do pierwszego mowcy, p. dra Okuniewskiego, który nie przekroczył — jak to ostatni mowca uczynił — zakresu generalnej dyskusyi, a jednak zaszczycił mię kilkoma uwagami, zwróconemi przeciwko mej osobie.

Otóż z mowy, którą słyyszałem, nabyłem przekonania, że jeśli historyę ostatnich lat 30 w Galicyi będzie pisał p. Okuniewski, to w tej historyi będzie zapisane jako fakt niezawodny, że ustawodawstwo szkolne w Galicyi miało na celu tylko walkę jednej narodowości z drugą, że miało na celu polonizacyę Rusinów. Tak ta historya wygladać będzie. Czy ona będzie prawdziwą? Niezawodnie że tak — w przekonaniu głębokiem p. Okuniewskiego; boć nikt nie ma prawa podejrzyc go, by co innego twierdził, jak to, co wychodzi z głębokiego jego przekonania. Wszelako jest ułomnością ludzką, do której się wszyscy przyznajemy, że widzimy fakty w świetle innego pryzmatu, niż w świetle rzeczywistości, że fakta same wskutek naszych osobistych uczuć lub ułomności pamięci, przedstawiają się inaczej aniżeli są, i chociaż w niczem nie chcę uwłaczać zdolnościom męża stanu i parlamentaryzisty p. Okuniewskiego, muszę podnieść, że jako historyk ma on pewne usterki, które przeszkadzać będą doskonałości dzieła, jeśli się do niego zabierze. Pamięć jego nie jest bowiem do tego stopnia bystrą, by każdy fakt pamiętał tak jak był; a do tego nie nabył w życiu parlamentarnem chwalebego zwyczaju zaglądania do aktów i czytania ich,

(P. Okuniewski. Czytałem!)

zanim fakt jaki przytoczy.

Otóż przytoczył on między innymi w dziejach owej walki narodowościowej także ten fakt, iż ja miałem odpowiedzieć p. Romańczukowi, iż wielkie kulturowe znaczenie ma to, jeżeli dziewczka posiedłszy do krowiarni, nauczy się po polsku. Ciekaw byłem jaki mi się „lapsus linguae“ przytrafił, a nie mam pretensyi bym wszystko pa-



mięta!; szczęściem są stenogramy i te mię pocieszyły. Otóż na zarzut p. Romańczuka, powtórzony przez p. Antoniewicza, że nauka języka polskiego w szkołach ruskich utrudnia niezmiernie zadanie szkół tych, odpowiedziałem, że tam nie ma wcale wielkiego utrudnienia, słowami, które pozwolił mi J.E. ks. Metropolita, abym odczytał (czyta):

„Ale że p. Romańczuk sam podawał rękę do zgody, do przyjacielskiej wymiany zdań i wspólnego szukania tego, co byłoby dobrem nad jurydyczną kwestyą zastanawiać się nie będę i tylko pytam p. Romańczuka, który sam powiada, że do pewnej miary język drugi w okolicach, gdzie są oba używany, jest dla ludności potrzebnym, czy uważa że „in re“ trudności tego języka są tak wielkie, żeby dziecko nie mogło doprowadzić, nie do poprawnego mówienia, jak tego żądamy od ukończonego gimnazjalisty lub pisarza wiadomego tym językiem, ale do biegłego porozumienia się tym językiem. Moje przynajmniej doświadczenie jest takie, że dziecko, które ze wsi przybyło do dworu, nie tylko do domu mickalnego, ale które było w stajni lub krowiarni i służyło, dziecko, do którego zwykle wtedy przemawiano po rusku, ale które tylko obsługiwało się z językiem polskim przez ludzi mówiących nim, w zadziwiająco krótkim czasie porozumiewało się po polsku dobrze, i bez żadnej pracy gramatycznej i teoretycznej, ale po prostu tworząc sobie analogię gramatyczną samo, z małymi błędami mówiło dobrze po polsku, tak że zupełnie nie robiło wrażenia, że to nie jest jego macierzysty język.“

To powiedziałem, a czyż tu powiedziałem, że to jest kulturowa zdobycz, iż dziewczka w krowiarni nauczy się języka polskiego? Sądzę, że nie, dałem tylko dowód, że ta nauka języka drugiego ruskemu tak blisko pokrewnego, nie przedstawia takich trudności, któreby były mogły być przeszkodą w nauce.

To powiedziałem i obstać przy tem, tem pewniej, że jestem pod tym względem pewnym szowinistą i utrzymuję, że lud raski posiada zdolności, jakie mało która ludność na świecie posiada, chyba ludność w okolicach Toskany i Lombardyi więc ludność w krajach o najstarszej cywilizacyi zachodniej.

Ludność ruska posiada ogromną łatwość w chwytaniu pojęć i różnic językowych, które między językiem ludowym a pismienym językiem polskim istnieją.

W obronie tego ludu staję, a jeżeli panowie twierdzą, że ci ruscy patryocy, którzy żądają fonetyki, chcą obniżyć ludność do poziomu Negrów lub Hotentotów, to ja tego zdania podzielać nie mogę i twierdzę, że temu, kto ma chęci nauczyć się języka polskiego w szkole, absolutnie to żadnych trudności nie przedstawia.

I twierdzą dalej, że dla naszego ludu jest to potrzebnem, bo zdolności są tu przyrodzone instynktowe, nie zdolności do cywilizacyi ale spryt instynktowy. Rzecz inna na Mazurach, gdzie u ludu spryt instynktowy jest mniejszy i Mazurowi rzecz trudniejsza, jeśli ma do czynienia z językiem pobratymczym, który akcent zmienia, podczas kiedy język polski akcent zawsze przechowuje. Jeżeli więc trzeba będzie na Mazurach powszechnej do pewnego stopnia znajomości języka z polskim spokrewnionego, to wyjdzie to jedynie nie na korzyść ludu małopolskiego, tylko na jego szkodę, że nie będzie mógł we wszystkich okolicach kraju porozumieć się w tym języku, którego wypadkowo się nauczył.

W interesie naszego ludu na Rusi domagam się zwłaszcza w obec tego, że w miastach spotyka się wszędzie z językiem polskim, aby tego języka umiał użyć dla potrzeb praktycznych; jako obrońca tego ludu domagam się tego i tego domagała się komisya szkolna ze szczególnym naciskiem na względy i potrzeby pedagogiczne.

To odpowiedź co do jednej całej seryi zarzuktów, podniesionych w ogólnej dyskusyi. Jeżeli mam przejeść do innych zarzuktów, także ogólnej natury, to przedewszystkiem wzywam się za pierwsi plan zarzut, którego doprawdy nie rozumem zarzut który ostatni podniesiony ze wszystkich stron, nawet tam, gdzie się tego nie spodziewałem a jednak w dyskusyi nie spotyka się z tą odpowiedzią, która wydaje mi się naturalną i konieczną.

Zwracam się mianowicie do tych postów, którzy wytoczyli zarzuty, nie wiem w jakim zwisku posiadają z obecną usługą, jakoby się nie czyniło sadość w sprawie państwowej, duchowi tole ancyi religijnej, a duchowi nowożytnemu w ogóle w tej mierze, że się wprowadza nauczycieli innego wyznania tam, gdzie większość dzieci jest odmiennego wyznania. Stawiam to pytanie, mianowicie p. profesorowi historii, który w tym dachu przemawiał, czy nie slyszal przypadkowo o różnicy między wyznaniem a obrządkiem i czy sądzi, że innego wyznania jest katolik, słuchający muzy po łacinie, a innego, słuchający jej po s'owiąnsku? O to się pytam i oczekuję łaskawej odpowiedzi.

To są zarzuty najważniejsze w ogólnej uczynione dyskusyi, na które rzucę się obowiązany odpowiedzieć ze stanowiska ogólnego, jako sprawozdawca. Nie wiem, czy mam odpowiedzieć także na podniesioną kwestyę fonetyki, o której już się dyskusya toczyła powołany na sędzię nie jestem w tej mierze. Dyskusya już wyjaśniła tę okoliczność, że pomiędzy ludźmi władającymi piórem ruskim, pomiędzy najpierwszymi pisarzami ruskimi, są stanowczy zwolennicy fonetyki. Ja jako człowiek dbały o oświatę ludu, któremu leży na sercu, iżby nasza mowa ruska



którą wyszeli nasi przodkowie nie zagaśła pośród ludu, iżby żyła i nie ustępowała na d'uzie miejsce, iżby moje dzieci nie czuły się obcymi w kraju swoim ojczystym, iżby obczyzną nie zrobiła się ta nasza ojczyzna: (jako taki) powiedzieć muszę, że stwierdziłem, że język etymologiczny, o którym się wiele ze stanowiska naukowego da powiedzieć przedstawia takie trudności że z niemi modzieź bardzo długo walczyć musi.

Nie prawdą jest, aby wszystkie języki wykształcone nie posługiwały się fonetyczną, ale tylko etymologiczną pisownią. Proszę się zapytać polskich filologów, czy ich pisownia jest etymologiczną? Tak nie jest. Proszę się zapytać filologów niemieckich, stojących na stanowisku r'emieckiem, albo gotyckiem czy pisownia jest wyłącznie etymologiczna. Proszę zapytać Włochów, dlaczego piszą „filozofia“ i „fizyka“ przez fi a nie ph. Proszę się zapytać Francuzów, czy piszą teraz wyraz „noire“ przez „noisire“, jak pisałi do niedawna, czy jeszcze piszą „mèmes“, czy „medesme“ lub „mes desmes“ jak jeszcze dawniej pisano? czy też każdy żyjący w naszym czasie nie upraszcza swojej pisowni? Nawet upraszcza ją naród angielski u którego d'awiejsza ortografia, jakkolwiek etymologiczna, jest przecież mniej etymologiczną od tej, jaka była za czasów królowej Elżbiety. Podniesiono tu pisownię narodu serbskiego, otóż, jeżeli p. Antoniewicz dąży do zgody i jeżeli czysto piszący po rusku na tem stoi stanowisku — to nie mogą zrozumieć, dlaczego to, co miało swego czasu dążyć do ułatwienia porozumienia się K'osów i Serbów nie ma także dążyć do ułatwienia porozumienia a dwa narodowości kraj nasz zamieszkujących, Historycy i językiem tak blisko siebie stojących?

Teraz, zamiast wdawać się w ogólnej dyskusyi w szczegóły, zamiast wchodzić we w'ysokie zarzuty pojedyncze, które się pewnie, Fedy przyjdzie do debaty specjalnej powtórzą, powiem tylko, jaki jest duch i jaka jest myśl, która z całego tego przedłożenia wieje. Otóż proszę Panów! autonomia ma swoją wielką doniosłość, a to naprzód ze stanowiska państwowego, jako ułatwienie działania maszyny państwowej, powtóre ze stanowiska społecznego i ludowego, jako obrona przeciw tej bezczynności, tej apatyi jaka łatwo opanowuje społeczeństwo, zdające się ze wszystkiem na rozum pana starosty, a niemyślące już o własnych sprawach. Autonomia jest dla mnie skarbem drogim i zawsze jej bronie. Ale zdaję sobie sprawę z tego, że po nad każdą mniejszą autonomią wznosi się autonomia wyższa, podejmująca te sprawy, których autonomia niższa podjąć nie może. Po nad autonomią moją osobistą, nad moją wolnością, bezpośrednio wznosi się rodzina, po nad rodziną gmina albo inne bezpośrednio stojące ciała, ponad gminą powiat, ponad powiatem kraj, ponad krajem państwo.

Rad jestem i rad będę, jeżeli każde z tych niższych, wykona to wszystko, co ono samo wykonać może, ale nie porwie się do tego, co jego siły przechodzi.

Sprawy szkolnictwa są sprawami niezmiernie trudnemi.

Ja wątpię, żeby ktokolwiek chciał podnieść zarzut, że szkoła w ogóle może jest nie potrzebna. Tego głosu nie s'yszałem. Wszyscy bez wyjątku w tej Wysokiej Izbie nie tylko uznali potrzebę szkoły ludowej, ale dali już niejednoznaczne dowody wielkiej ofiarności na te szkoły, tak, że niezem więcej Izba się nie zajmuje z taką ofiarnością, na r'ic takich sum r'ie wyznacza jak na sprawy szkolne. Ale jeżeli coś kosztuje, to trzeba być pewnym, że z tego będziemy coś mieli. Otóż twierdzić stanowczo muszę, że na to, aby szkoła była dobrą, musi być kierowana przez ludzi znających się na pedagogice i dydaktyce. Pytam się więc, czy ta Rada szkolna miejscowa nawet powiększona ma intelektualne żywioły na tem się znające?

Jeżeli szkoła ma być dobrą, musi być nauczyciel, z lepszych żywiołów do szkoły powołany, który jednej dyrekcji podlega, a nie dwom lub trzem. Na to, aby od stanu nauczycielskiego lud nie stronił, potrzeba różnych rzeczy; o wszystkich w tej chwili mówić nie będę.

Jest rzeczą niezawodną, że nauczyciel, jeżeli czuje, że ma Filku Panów nad sobą, że także ojciec niepiśmienny dziecka może mu udzielić rozkazów i dawać nagany, że on czuje się pokrzywdzonym, że czuje, iż swego ohowiązku spełnić nie może, że zniechęca się. Wspomiano tu o jednym wypadku, w którym dawanie nagan i wskazówek przez ludzi niewykształconych mogło być szkodliwe, że nauczyciela mogło zniechęcić, mogło o'ay porządek szkolny zniszczyć.

W krajach o wiele więcej od naszego pod względem wykształcenia rozwiniętych, poza Austryą i w Austryi, ustawa przestrzega, aby w szkole nauczyciel wyglądał jak najstarszy, któremu r'ikt przerwać słowa nie może.

P. Huryk oświadczył wyraźnie, że im o pedagogiczny nadzór nie chodzi. Chodzi im o kwestyę, która się nie tyczy tej ustawy, o zaprowadzenie języka ruskiego, jako przedmiotu obowiązującego w okolicach Krakowa. Chodzi im o to, aby rozmaite funkcje były przekazane nowym organom, aby poprostu obszary dworskie i rady powiatowe nie miały żadnej ingerencyi w tej sprawie.

Tego dobrze zrozumieć nie mogę, bo jeżeli chodzi im o to, to nie będę z nimi polemizował. Ale muszę powiedzieć, że zrazu miałem obawy podobnie jak p. Teliszewski, że sens tej ustawy sprawi, że społeczeństwo r'ie będzie się mogło interesować szkołą.

Wiedziałem doskonale o tem, że nauczyciel nie może być podwładnym organom Rady szkol-



nej miejscowej, która się zbyt rzadko schodzi. Wszakże wiecie, nie udawajcie, że nie wiecie Panowie, że Rada szkolna miejscowa jest często malowana, że dzieją się nadużycia, o których nie moją rzeczą jest sądzić, o których mówił p. Huryk, że są rzadkie; on jeden mówił o pedagogicznym nadzorze, ale nie każdy włościanin jest tak świątły jak p. Huryk, wiecie, że dziś jeszcze jest opinia wśród wieśniaków bardzo rozpowszechniona, że szkoła jest wielkim ciężarem, a jeżeli chodzi o interwencję finansową o nadzór ekonomiczny, to ten jest.

Bałem się, że po oderwaniu szkoły od społeczeństwa pozostanie sam jeden inspektor, jako ten, który będzie donosił, jednak po porozumieniu się z p. prezydentem Rady szkolnej krajowej zrozumiałem, że tej intencji w Radzie szkolnej nigdy nie było, ale owszem była intencja ażeby jak najbardziej zainteresować społeczeństwo szkołą.

Jeżeli się wprowadza zmiany do ustawy, to muszę, aby usunąć pod tym względem wszelką wątpliwość, stwierdzić z naciskiem, że jeżeli przewodniczący Rady szkolnej miejscowej funkcyonować nie może, czyto dla wieku, czy z innych powodów, będzie mianowany zastępca, oczywiście nie z łona Rady szkolnej miejscowej, który będzie wypowiadać swoje zdanie naturalnie nie wobec dzieci ani prywatnie, tylko będzie nadsyłał opinię do inspektora, jeżeli nauczyciel inaczej nie będzie się zachowywał.

To prawda, że nadzór w praktyce będzie silniejszy, bo dzisiejszy, jako niepedagogiczny był do niczego, a ten nowy będzie do czegoś; a dołączyła komisya jeszcze do tego rezolucję. Przy tej rezolucji występowano ze skargami, że to znów jest zamachem, że niewłaściwe żywioły wejdą do szkoły. — Dlaczego koniecznie niewłaściwe? Taksamo nie rozumiem zarzutów, że ten zresztą od dawna w Radzie szkolnej zasiadający reprezentant obszaru dworskiego dlatego, że jest dożywotnim, będzie rządził. Wszakże w kraju jest taksamo. W ciałach konstytucyjnych ogólna jest teoria, że dożywotność odbiera władzę i tylko wybrani reprezentanci mają powagę, bo kogoś przedstawiają.

Nie rozumiem, dlaczego to ma być zamachem na społeczeństwo, że z łona społeczeństwa będzie oprócz Rady miejscowej ktoś powołany do tego, aby swoją opinię wypowiadał. — Czy lepiej jest, aby ktoś pisał list bezimienny albo artykuł w dzienniku, za który nie odpowiada, (bo to jest denuncyacja) — czy to, że ten przełożony rady szkolnej miejscowej lub jego zastępca z urzędu i obowiązku będą swoje zdanie wypowiadali, że będą radzie szkolnej miejscowej referowali o stanie rzeczy?

Ci nie będą denuncyantami, bo w takim razie starosta, który posyła złą notę o podwładnym urzędniku, lub nauczyciel, który ojcu po-

leca nadzór nad dzieckiem, bo źle się zachowuje, jest denuncyantem! — Denuncyacja jest tam, gdzie szkoła na klucz się zamknęła — a w takim razie stałbym po stronie przeciwników tej ustawy, bo mógłbym powiedzieć: to daje pole do polityki do denuncyacji. Ale ustawa niniejsza tego nie ma na myśli, żąda tylko, aby ten miejscowy nadzór, który temu nie dorósł — nie wkraczał w pedagogiczny okrąg szkoły, nie dawał nakazów nauczycielowi i upokarżał go przez bezpośrednie mieszanie się do szkoły, natomiast przestrzega, aby się nic niewłaściwego w tej szkole nie działo.

Dyskusya cała tak długa robi na mnie wrażenie jednego wielkiego nieporozumienia. Prawda, że w tym lub owym ustępie, w tem lub owem miejscu znajdują się jakieś usterki, potrzeba będzie poprawek pewnych, ale niepojmuję zgola wniosku przejścia do porządku dziennego, jak tu proponowano, albo odesłania całej sprawy napowrót do komisji szkolnej.

I muszę tu wielce szanownego p. Teliszewskiego zapewnić, że nie miał zupełnie słuszności, kiedy mówił, że nie chce imputować trudu wszystkim posłom, zasiadającym w komisji, ażeby jeszcze raz przypatrywali się dokładnie całej tej ustawie, bo nie ulega to żadnej wątpliwości i wiemy wszyscy o tem bardzo dobrze, że wszyscy posłowie bardzo dokładnie tę ustawę przejrżeli, a nadto przedyskutowali jej motywa i zastanawiali się nad nią w sposób należyty.

Odesłanie więc powtórne do komisji na nic się przydać nie może, a przejścia do porządku dziennego — powtarzam — nie pojmuję, bo nie widzę żadnych takich zarzutów i nie podniesiono tu w Wysokiej Izbie nic takiego, coby przemawiało przeciw głównej tej ustawy treści, głównej jej myśli.

Słyszałem, mówiono o tem, że jakaś gadzina siedzi w tym bucie ukryta; ja jednak tej gadziny na własne oczy nie widziałem, słyszałem o jakichś niedowierzaniach, ale tych przyjąć nie mogę i dlatego upraszam Wysoką Izbę, aby do szczegółowej dyskusji przystąpić łaskawie raczyła. (Brawa). Skończyłem.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zanim przystąpimy do dyskusji specjalnej zarządę głosowanie nad wnioskiem p. Antoniewicza, który żąda odesłania tego projektu napowrót do komisji szkolnej. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęty. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie artykułu 1.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

#### Art. I.

Postanowienia §§. 1—19 jakoteż końcowego ustępu §. 24. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 Dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych prze-



stają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu, a mają brzmieć jak następuje,

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Meni sia zdaje, szczo ustawa wże w nahołowku powynna wykazyty to, szczo w sobi soderżajet, a ja w debati generalnoj pidnis uwahu, kotra ne może buty ignorowana, szczo projekt tot wże maje do dilańa z elementami, kotrych dawna ustawa ne znała, szczo projekt tot' choczy kreowaty nowu instytucju dla nadzoru szkoły, a imenno rod jakijś „zbiorowej“ rady szkolnoj.

Dlatoho ja proszu, aby i toj passus maw misce w nahołowku, bo tuť ne chodyt tilku o zminu radykalnu, ale o wwdzenie czohoś nowoho, czoho dawna ustawa ne znała, a szczo komisja szkilna wymysłyła i w toj ustawi umisłyła.

Dlatoho proszu szanownoho p. referenta, aby tutu sprawu wziaw pid rozwahu i aby sam może prosyw o widroczenie rozprawy, szczo by komisja nad tim sia zastanowyla, bo to może buty przyczynou nesakejonowania ustawy, koły w nahołowku opuszczeno to, szczo tam kończe buty musyt. Ja skińczyw.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. P. Antoniewicz pozostaje w nieświadomości dawnej ustawy, kotrej nie przeczytał w swoim zapale czytania nowej, albowiem tam jest ustęp (czyta): „Rada szkolna okręgowa może utworzyć dla szkół kilka gmin jedną radę szkolną miejscową“.

To samo jest w nowej nstawie. Otóż komisya pozostawia w nowej ustawie tytuł tego starego organu, kotry może być utworzonym i nie widzę żadnej przyczyny zastanawiania się nad tem, jakoby nową stworzyć tytulaturę dla tego ciała, kotre będzie radą szkolną miejscową.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos dla faktycznoho sprostowania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Dawna ustawa prypuskaje, szczo szczoś podibnoho może sia staty, ale takich rad szkilnych „zbiorowych“

(P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos dla sprostowania faktu.)

ne ma ani odnoj. Jeslyby taka rada szkilna buła

wwdena, to trebaby okremoho postanowienia zakona i tohdy musiloby buty jakojes peredlozenie abo prawytelstwenne abo prywatne, abo komisja musylaby takie wnesenie postawyty. Nyni je wże welyka riżnycia z tym, szczo buło dawnijske, bo dawnijske buła tilko możniś' ale takoho tila ne buło, a nyni wże komisja sotworyla takie tilo. Otże wże w nahołowku musyt buty o tim hadka.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Bobrzyński do sprostowania faktu.

P. Dr. Bobrzyński. Tym razem będzie to faktycznie, faktyczne sprostowanie, bo mam zaszczyt oświadczyć, że takich rad szkolnych, kotre obejmują kilka szkół, jest w Galicyi kilkadziesiąt.

(P. Dr. Antoniewicz. Tak! po miastach).

Nie! — po wsiach — rad obejmujących szkoły należące do samych gmin wiejskich.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy artykułu pierwszego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie paragrafu pierwszego.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 1. Szkoły ludowe utrzymywane w całości lub częściowo z funduszów państwa, kraju, powiatu gminy lub obszaru dworskiego zostają pod nadzorem rady szkolnej miejscowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje paragraf pierwszy artykułu pierwszego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie paragrafu drugiego.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 2. Nadzór nad szkołami terytorium, ustanowionego prawomocnem orzeczeniem organizacyjnem, wykonywa jedna rada szkolna miejscowa.

Rada szkolna okręgowa może jednak dla szkół kilku takich terytorjów utworzyć jedną wspólną radę szkolną miejscową.

Tak samo może rada szkolna okręgowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej podzielić miejscowości, w kotrych jest kilka szkół, na kilka dzielnic szkolnych. W tym przypadku dla każdej dzielnicy szkolnej utworzyć należy osobną radę szkolną miejscową, zachowując podane w tym względzie poniżej przepisy.

W miastach, tworzących dla siebie osobny okręg szkolny, może Rada szkolna krajowa po



wysłuchaniu reprezentacji gminnej funkcy rady szkolnej miejscowej poruczyć radzie szkolnej okręgowej.

P. Dr. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Teliszewski.

P. Teliszewski. Ja wże pry generalnoj dyskusyi zajawyw, szczo pry poodynokich postanowach seho peredłożenia budu stawlaty dejaky poprawki, widpowidajuczzi moim pohladom. Pered tim sprawyty muszu po sprawozdatela i sprostowaty jeho mowly ja stawyw wnesok perechodu do porjadku dnewnoho. Ani meni sia ne snyło szczoś podobne. Ja ne postawyw wnesenia i ne buw za perechodom do porjadku dnewnoho, ja tylko zajawyw, szczo budu hołosowaty protiwyw prystupieniu do specyjalnoi dyskusyi, a w nij budu stawyw poprawky.

Tut w tym §. 2. alinea 2. po mojej dumci musyt buty zmodyfikowana.

Tu je skazano, szczo rada szkolna okružna może dla szkol kilkocch terytorjiw zložyty odnu radu szkolnu miscewu. Dumaju, szczo należyt zastereży ingerencji hromadom istnewujuczym na tych terytorjach, a to je wkazane dlatoho, poneży tii hromady sut' bezposeredno interesowani, im sut' najludsze zwistni obstawyny lokalne czejże, hromady sut' perszym czynnikiem administracyjnym, łyszitże im jako takim jakeś choczyby newełyckze słowo, boż tii hromady dneś sut' w syli w tim wzhladi daty swoju opinju i majut prawo domahaty sia, szczo aby sia ich zapytaty, czy take abo insze społuczenie jest požadane. Sły nakładajete obowiazki nowi na hromady, to wypadaje spytaty hromady i rady szkolni miscewe, bo tim sposobom zamkne sia dorohu dowilnomu wid zełenoho stolika dyktowanomu postupowaniu rad szkolnych okružnych, a szkołoju zajme sia najszyrszi kruhy.

Dlatoho proponuju ślidujuczzy dodatek, a imenno po sołowach „może jednak“ — wstawyły słowa: „na wniosek i po wysłuchaniu właściwych reprezentacji gminnych i obszarów dworskich i po poprzedniem zasiągnienu opinii możliwie na terytoryum tem już istniejących miejscowych rad szkolnych“.

Czerez tój dodatek ta postanowa zistaje ta sama, a wkładajet sia tylko obowiazok na radu szkolnu okružnu, zaky prystupyt do społuczenia hromad w odnu radu szkolnu, szczo aby ne postupowała arbitralno, ale widnosyła sia pered oreczeniem do czynnikiw kompetentnych, to jest do hromad i istnewujuczych rad szkolnych miscewych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia dodatek p. Teliszewskiego, który brzmi (czyta):

Po słowach „może jednak“ należy wstawić: „na wniosek i po wysłuchaniu właściwych re-

prezentacji gminnych i obszarów dworskich, i po poprzedniem zasiągnienu opinii możliwie na terytoryum tem już istniejących miejscowych rad szkolnych“.

(P. Dr. Antoniewicz. Ne ma kompleta.)

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jak już miałem zaszczyt powiedzieć, w tym paragrafie pod względem poruszonym przez p. Teliszewskiego żadne „novum“ nie jest zaprowadzone. Co dotąd istniało, to będzie istnieć i nadal. Wolno łączyć gminy, które nie mają sił dostatecznych, iżby tworzyły jedną radę szkolną miejscową.

Dotychczas, jeżeli się to robiło, to robiło się to bez nadużyć. Nie słyszałem o żadnych skargach. Gdzie możliwym było wysłuchanie opinii, tam ją wysłuchano i doprawdy nie wiem, dlaczego mamy mieć teraz nieufność, że nadal się to inaczej dziać będzie. Nie wiem dlaczego mamy wprowadzać dodatek i ograniczenie, które w dotychczasowej ustawie nie istnieją.

Proszę zatem o przyjęcie tego paragrafu w tem brzmieniu, jak go komisya przedłożyła.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek P. Antoniewicz zwrócił uwagę, że w Wysokiej Izbie nie ma kompletu. Ja myślę, że jest pewna liczba posłów na korytarzach i w bufecie, ale zdaje mi się i tak mnie dochodzą wieści, że komplet potrzebny jest w Wysokiej Izbie. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie pierwszy ustęp §. 2. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Ponieważ poprawka p. Teliszewskiego uzyskała poparcie, przeto podam najprzód pod głosowanie ustęp drugi §. 2. w brzmieniu komisyi, a następnie dodatek p. Teliszewskiego. Kto przyjmuje ten ustęp w brzmieniu komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Teliszewskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Dodatek upadł. Kto przyjmuje resztę §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie paragrafu trzeciego.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły, gminy, obszaru dworskiego, tudzież z delegata mianowanego przez wydział rady powiatowej.

Osoba, mająca prawo prezentowania nauczyciela, ma prawo wstąpić jako członek do rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach



z prawem głosowania czy to osobiście, czy przez swego zastępcę.

W miastach, w których korporacye i instytucye kupieckie i przemysłowe przyczyniają się stałymi dobrowolnymi datkami do utrzymania szkoły lub kursów z nią połączonych, może rada szkolna krajowa przyznać tymże korporacyom i instytucyom prawo wysyłania swego reprezentanta do rady szkolnej miejscowej z prawem głosowania.

Każdy członek rady szkolnej miejscowej ma w niej tylko jeden głos, chociażby miał kilka tytułów do zasiadania w niej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Buły uwahy pidnoszone w debati generalnoj, szczo do czysła reprezentantiw i dlatoho ja tu pozwolu sobi pry tym paragrafi postawyty poprawku, a własnywo eliminowaty kilka słiw. Sej buw §. 1., kotryj jawno krywdyt doteperiszny elementa, a imenno tot element, kotry uważajemo za reprezentanta rodyny. Znajemo ze sprawozdania i ustawy, szczo czysło członiw Rady szkolnoj miscewej dochodyt do 7, bo proszu blahoskłonno prydywyty sia suderženiu toho paragrafu, chto maje do tej Rady szkolnoj miscewej należyty.

Perwsze, reprezentanty duchowni, to znaczyt u u nas 2 abo 3, bo sut' u nas hromady, hde sut' świaszczennyki i wirmeńskoho obriadku. Dalsze wchodyt reprezentant wiroispowidania starozakonnych, to znaczyt 4. Dalsze wchodyt reprezentant obszaru dwirskoho, otže 5, — delegat Wydiłu powitowoho to je 6 i reprezentant szkoły uczytel, to je 7.

Otže proszu meni skazaty, hde je misce dla własnywych reprezentantiw rodyny, kotri do teper w znacznoj bilzosty stanowyły Radu szkolnu miscewu. Sły wže oden obriad widpadne, to bude kožda hromada maty oden hołos. A czy to sia hodyt, szczo by hromada, kotra najbilzše tiahary dla szkoły ponosyt, mała tilko odnoho reprezentanta? Jeśm dowirja, sły bude tilko oden delegat to win druhi raz ne pide na zasidanie rady, bo jeho uwahi ne budut maty znaczenia.

Meni sia zdaje, szczo toj paragraf dosadno wynen wsich perekonaty, szczo pohlady naszy na toj projekt sut' sowerszenno opravdane. Sły wže Sojm ma usposiblenje takie, szczo by toj projekt pryniaty i widkinuty sprawedywe wymohi nasze, to na tim punkti majemo prawo trybowat, szczo by ta sprawedywist' ne w takij sposib nas krywdyła i szczo by widmawłaty prawa tomu, komu sia należyty, reprezentantom rodyny, kotri wynny buty czlenamy Rady szkolnoj miscewej.

Ne maju nadiji, szczo by moje wnesenje mihło jakij bud' widnesty uspic, ale proszu

prynamniej umožywyty, szczo by 2 abo 3 z członiw hromady mały misce w Radi szkolnoj, bo sły pišla projektu 8 delegatiw wejduť w Radu szkolnu, to dla nych ne bude misca, bo projekt stanowyt 7 członiw, a hde sut 3 obriadki, tam dla reprezentantiw selaństwa misca ne bude.

Czyślacy na pryklonnist' Wysokoj Pałaty, proszu aby tii dwa pošlidni delehaty, bez kotrych obijty sia možno, buły eliminowani a tohdy selane budut maty jakies zastupnyctwo. Dlatoho proszu szczo by persza alinea paragrafu tretioho zwuczala tak: (czyta):

„Rada szkolna miscewa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy“.

a tamtych innych delehaciw szczo by na sej czas eliminowaty.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja uważaju, szczo w wewedenje delehaciw Rady powitowoj, wzhladno Wydiłu powitowoho ne widpowidaje dijestnoj potrebi i może sia tilko pryczynyty do zaputania diłowoctwo Rady szkolnoj miscewej. Ne hodžu sia z p. Antonewyczom szczo do eliminowania zastupnyka obsiahu dwirskoho, bo chto skazaw a musyt skazaty b, chto zhodyw sia, szczo by obszar dwirskij płaty na szkołu, mu syt' zhodyty sia, szczo by toj obszar maw prawo kontroli nad hrishmi, kotri płatyt! Ale szczo do druhoho delehata, to tii, szczo naležat do Rad powitowych, znajut, szczo z tymy delehatamy welykij kłopot a mała koryst'. Ony ne prynešut chosenia, bo napered trudno dobraty tak welyke ich czysło, a potom nemožywe je dla Wydiłu wzhladno Rady powitowoj na ciłyj powit wyszukaty widpowidno kwalifikowanych delehaciw i delehaty tii — jak wsi delehati powitowi budut na paperi i ne budut fungowaly, ne budut jawłaty sia na zasidaniach Rad miscewych szkolnych.

Jeśly wže chodyło w tim predloženiu o to, szczo by wijszow do Rad szkolnych miscewych nowyj element bilzše obrazowanyj, to zwernu uwahu szczo teperiszne czysło daje wže tuju intelihentnu bilzist' w Radi szkolnoj miscewej, bo wchodyt do nej reprezentant cerkwy, szkoły i obszaru dwirskoho i ony wže stanowlat bilzist' suprotyw hromadskich reprezentantiw.

Z druhoj storony mihbym skazaty, szczo pry takim w wewedeniu nowych elementiw, duže ľehko ľuczty sia może, szczo do Rady szkolnoj miscewej distanut sia lude, kotri ne znajut miscewych obstawyn, dla kotrych sprawy szkoły i obojati i czuži, kotri ne schoczut zanymaty sia sprawoju, bo za te Rada miscewa szkolna bonifikowaty ne może a na takych bezpłatnych delehatach Rady powitowi žadnoho interesu ne zrobyły.

Szcze odno: tii delehacji budut nadawaty sia z konecznocy ludiam, kotri w toj radi



z inszoho wże tytułu zasidajut, imenno świaszczeństwu, zastupnykom obszaru dwirskoho i i inczim w tych słuczajach bude to bez wsiakoj wahy, bo w parahrafi czetwertim skazane, szczo choczbj dejakij człen do Rady szkolnoj należaw z kilkoch tytułiw — hołos maje zawsihdy oden; sły bude delehatom Rady powitowoj, reprezentant obszaru dwirskoho, to maty bude łysz oden hołos i na tim sprawa nicz ne zyskaje a delehacya zwodyt sia na prostu pape-rewy formalnist'. Dlatoho dumaju, szczo by delehacji usunuty a sły Sojm ne pryklonyt sia do toho, to stawljaju postulat, szczo by tii delehaci ne buły imenowani czerez wydił Rady powitowoj, łysz czerez samu Radu powitowu a to choczbj tilko z ohladu na to, szczo p. prezident Rady szkolnoj krajewoj skazaw, szczo by tuju sprawoju zainteresowaty wes zahał ludej.

Toż na słuczaj, jakby eliminowanje delehaciw Rad powitowych ne pryjszło do skutku, proszu szczo by wybir tych delehaciw połyszty Radi powitowoj.

JE. p. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. JE. p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

JE. p. Stan. hr. Badeni. Muszę przyznać, że już w komisji nie byłem wielkim zwolennikiem delegatów Rad powiatowych, ale z innych powodów niż tu przytoczono. Powiem otwarcie: bo nie wierzę, żeby oni na prawdę funkcyonowali. Rady powiatowe są już dziś tak obarczone, że nie zawsze znajdują ludzi do spełnienia agend, które im dziś przekazują. Jeżeli delegaci tacy będą funkcyonować, to w każdym razie korzyść przynieść mogą i wykluczeniem jest, aby szkole mogli szkodzić.

Z drugiej strony nie widzę przeszkody żadnej w tem, jeżeli już ten delegat ma być wybranym, aby przez Radę a nie przez Wydział miał być wybranym.

Ale zabrałem głos właściwie w innej sprawie. Zupełnie nie rozumiem twierdzenia p. Antoniewicza i sądzę, że rzecz ta już teraz musi być tutaj stwierdzona: Jakim sposobem p. Antoniewicz wyczytał w ustawie możliwość, aby do Rady szkolnej miejscowej nie należeli reprezentanci gminy?

Nie rozumiem, na podstawie jakiego błędu doszedł p. Antoniewicz do takiego przekonania, bo przecież ograniczenia liczbowego członków rady szkolnej miejscowej w ustawie niema, a jest tylko powiedziane, kto do niej należy. P. Antoniewicz zaś stworzył sobie zupełnie dowolną fikcję i mówi: „ponieważ rada szkolna miejscowa ma tylko 7 członków a bez reprezentantów gminy ma ich być już tyle, t.j. siedmiu, więc wskutek tego nie ma miejsca na reprezentantów gmin“. Tymczasem w ustawie w żadnym paragrafie niema żadnego postanowienia o tem, że

tylko ma być siedmiu członków w radzie szkolnej miejscowej. Więc jego zapatrywanie jest zupełnie błędne, jakoby reprezentanci w gminach w liczbie dwu lub trzech mogli nie brać udziału w radzie szkolnej miejscowej; jest to zapatrywanie nie tylko błędne ale na zupełnej fikcji oparte.

To miałem za obowiązek sprostować a zabrałem głos przed sprawozdawcą, ponieważ chciałem — jeżeli Wysoka Izba temu się nie sprzeciwi dać ewentualnie p. Antoniewiczowi możliwość stwierdzenia, że się pomylił i przyznania się, że takiego postanowienia w ustawie nie ma. (Brawa).

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Muszu zrobyty czlenowj komisiji szkolnoj tuju satysfakciju i przyznaju sia po czasty, (Wesołość) odnak pidnoszu, szczo cile sprawozdanie a po czasty projekt trocha za skoro, naprasno zistaw ułożenij a sut w sprawozdaniu i projekti oszybki, ktori po czasty na perszim zasidaniu sam p. referent sprostowaw. Ta rozlyczna maszynerya rad szkolnych miscewych, okružnych, zbiorowych oczywydno to jest chaos, w kotorym sia trudno zorjentowaty. Ale wże pocztennyj poseł ne zakine mene, abym ja con amore ne czytaw kożdoho sprawozdania komisiji. Może buty, szczo w ne kotrych punktach sut riżnicy szczo do pohladiw, ale czy to z mojej wyny czy sprawozdania to łyszaju neriszene. Jest tu oden passus, z kotroho możu, aby sia perekonaty, szo szczoś podibnoho nastupyło, jest to na storoni 2. sprawozdania (czyta):

„Maksymalna ilość reprezentantów w jednej gminie w radzie szkolnej miejscowej będzie odtąd wynosiła 7 nie 5 członków“.

(JE. P. Stanisław hr. Badeni. Ale nie członków rad miejscowych, tylko reprezentantów gmin).

P. Dr. Antoniewicz. Toż proszu, czyż świaszczenyk ne jest reprezentantom hromady? Jesły ne, to powynno to buty pidnesene w sprawozdaniu.

Otże jest takij passus, kotryj może w bład zawesty.

JE. Ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Książę Czartoryski ma głos.

JE. Książę Jerzy Czartoryski. Wysoki Sejmie! Tylko w kilku słowach chciałbym odpowiedzieć p. Antoniewiczowi na zarzuty, że komisya szkolna zanadto pobieżnie i prędko się wywiązała z powierzonego jej zadania. Tak nie było. Te omyłki, o których sprawozdawca na samym wstępie powiedział, były omyłkami druku a nie komisji.

(P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos).



JE. Ks. J. Czartoryski. Zdaje mi się, że w tym razie omyłki są przeważnie, jeżeli nie wszystkie, ze strony mowcy poprzedniego.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Pozwolu sobi tilko widczytaty szcze oden dalszjy passus: (czyta):

„Uniemozliwi się tym sposobem zupełne niedopuszczenie do rady szkolnej miejscowej reprezentantów gmin mniejszych, a zapewni się większym odpowiednio liczną reprezentacyę“.

Otóż ne można jasno skazaty skilko członniw hromada ma je — bo to ne je wypysane w sprawozdaniu.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzeduszycki. Takie to już jest niesszczęcie, że żaden człowiek nie może wszystkiego umieć. Ja prócz wielu braków mojej wiedzy posiadam ten brak, że korektę robię źle, co mi się nieraz dało we znaki — tak jak dziś znowu.

Z drugiej jednak strony muszę skonstatować, że p. Antoniewicz uczył się retoryki jeszcze w owych czasach kiedy jej uczono i wie co to jest „wniosłość“, umie się odezwać przy każdej sposobności do najwyższych uczuć słuszości i sprawiedliwości Wysokiej Izby — i tu woła: krzywda się straszna dzieje, wyrzuca się reprezentantów gmin z rady szkolnej miejscowej i wprowadza się samych tylko ludzi inteligentnych, a inteligentni ludzie nie powinni zasiadać w takim cieie, które się nad szkołą zastanawia!

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos.)

Jabym prosił tylko, aby p. profesor Antoniewicz prócz retorycznych ćwiczeń, odbył także przez jakiś czas ćwiczenia jurydyczne i nauczył się czytać paragrafy, albowiem tutaj tak dalece znów nic się nie zmienia i gdyby pan poseł zechciał się poradzić jakiegoś człowieka, który jest mniej biegłym w wymowie a więcej w prawie, toby się dowiedział z tego ustępu, że tak jak dotąd będą zasiadać w radzie gminnej miejscowej reprezentanci gminy wybrani przez gminy z tą tylko różnicą, że w dużej gminie nie będzie ich pięciu tylko siedmiu, że jak dotąd będzie zasiadał w radzie gminnej miejscowej reprezentat obszaru dworskiego z tą tylko różnicą, że kiedy sam właściciel nie będzie mógł brać udziału, to zamiast posłać lada kogo na posiedzenie, zamianuje człowieka, któryby się tem interesował; że będą nadal zasiadać reprezentanci duchowieństwa łacińskiego, słowiańskiego, ormiańskiego jak dotąd było — a jeżeli w gminie są też izraelici w większej liczbie, to będą też zasiadali reprezentanci gminy izraelickiej. Wszystko zostanie tak jak było z tą tylko różnicą, że w tej gminie, gdzie oczywiście jest niebezpieczeństwo, żeby inteligentny żywioł zgubił ster miejscowej rady szkolnej, gdzie są trzy albo cztery rozmaite obrządki, tam już nie będzie pięciu jak dotąd było, tylko siedmiu repre-

zentantów, a na to wszystko przychodzi tylko jeden delegat wydziału powiatowego.

Otóż Panowie. co do wniosku p. Antoniewicza, aby wyrzucić reprezentanta obszaru dworskiego, to ja tylko zrobię uwagę, że toby było cofnięcie się w stecz w pierwszym rzędzie, a powtóre, że w imię tej wniosłej sprawiedliwości, na którą się powoływał p. Antoniewicz, sądzę, że ten, który tak bardzo znaczną sumę płaci na szkołę, powinien też mieć jakiś udział w cieie rozporządzającym finansową stroną tej szkoły. Więc tem samem i ja odzywam się do tej samej bogini z przepaską na oczach i szalą w ręku, do której odwołuje się p. Antoniewicz, co się tyczy reprezentanta powiatu, zkađ on się wziął.

Przechodzę teraz do p. Teliszewskiego. Obszar dworski jak pierwiej płacił i teraz będzie płacił (i więcej); — ogół społeczeństwa pozamiejscowy, który pierwiej płacił na utrzymanie szkoły a wskutek sankcyonowania ustawy przeszlorocznej płaci znacznie więcej, wskutek tego ma prawo do ingerencyi. Ta sama więc zasada sprawiedliwości za nim przemawia.

Co do praktycznej strony, odwołam się tylko od posła Teliszewskiego do posła Teliszewskiego. P. Teliszewski mówił, że nie potrzeba będzie inteligencyi, bo i tak już jest dość inteligentnego żywiołu.

W zwykłej gminie jest dwóch: reprezentant kościoła i obszaru dworskiego i ci reprezentują tak zwaną inteligencyę. Ale p. Teliszewski wspomniął, że nie zawsze teraz ten reprezentant obszaru, będzie odpowiadał rozmaitym naszym ideałom, a w tych okolicznościach właśnie o których p. Teliszewski wspominał... (P. Teliszewski: Ja toho ne howoryw.) Szanowny poseł mówił, że są obszary dworskie, których reprezentanci, naszym ideałom religijnym nie odpowiadają.

Otóż w takich okolicznościach będzie może pożądanem, aby był także inny reprezentant, prócz reprezentanta obszaru dworskiego.

Więc po za kwestyą sprawiedliwości zachodzi w tych okolicznościach właśnie, praktyczna kwestya wielkiej wagi.

Z tej więc także przyczyny bronię brzmienia paragrafu przedłożonego przez komisję

Co do poprawki, ażeby reprezentantów wybierały Rady powiatowe a nie — Wydziały powiatowe — to zdaje mi się, że w praktyce wybór z ciała obszerniejszego jest trudniejszy, ale do tego wielkiej nie przywiązuję wagi. Co do tej poprawki, nie zasięgałem zdania komisji, ale osobiście przeciwko niej występować nie będę.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Wnioski p. Antoniewicza i Teliszewskiego są negatywne lecz by ich myśli odpowiedzieć, podzielę głosowanie nad pierwszym ustępem



§. 3. na trzy części, a mianowicie: najprzód będziemy głosowali nad początkiem od „Rada szkolna miejscowa“ ... aż do wyrazu: „gminy“ włącznie, potem nad wyrazami: „obszaru dworskiego“ a wreszcie nad słowami: „tudzież delegata, mianowanego przez Wydział Rady powiatowej“.

Proszę zatem tych Panów, którzy przyjmują pierwszą część, aby raczyli rękę podnieść. (Większość). Część pierwsza jest przyjęta.

Kto przyjmuje słowa: „obszaru dworskiego“, raczy rękę podnieść. (Większość) Przyjęto.

Kto przyjmuje wyrazy: „tudzież delegata, mianowanego przez Wydział Rady powiatowej“, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Proszę tych Panów, którzy przyjmują resztę §. 3., by raczyli rękę podnieść. (Większość). §. 3 Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 4.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 4. Reprezentantami kościoła w Radzie szkolnej miejscowej są każdorazem duszpasterze miejscowi.

Gdzie się znajduje dwóch lub więcej duszpasterzy tego samego wyznania i obrządku, tam wyższa władza kościelna wyznacza tego, który ma być członkiem Rady szkolnej miejscowej.

W celu strzeżenia religijnych interesów młodzieży izraelskiej wstępuje do Rady szkolnej miejscowej reprezentant, wyznaczony przez zwierzchność wyznaniową.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., raczy rękę podnieść. (Większość) §. 4. jest przyjęty.

Proszę odczytać §. 5.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 5. Kierownik szkoły jest jej reprezentantem w Radzie szkolnej miejscowej

Gdzie kilka szkół podlega jednej Radzie szkolnej miejscowej, tam wstępuje do niej jako członek nauczyciel kierujący jedną z tych szkół, którego Rada szkolna okręgowa przeznaczy. Nauczyciele kierujący innych szkół uczestniczą jednak w obradach z głosem doradczym.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Stawlu zapytanie do p. sprawozdatela, imenno choczu oderżaty pojasnienie, za dla czoho zistała druha alinea toho paragrafa zminena i odminna postanowa jak w §. 5. do teperisznoho zakona. Ne jaśni meni motywa wprowadzenia toj nowosty. Doteperszynj zakon każe, szczo jesły kilka szkił pidla-

haje odnoj radi szkolnoj miscowoj wtupuje jako człen do toj rady uprawytel szkoły, szczo do stepenia wyższoj, a meży dwoma riwnymy wikom starszj. Teper na toj słuczaj ciłkom inaksze sia normuje rada szkilna okružna imenuje, bude w danym słuczaju, hde jest dwoch abo bilsze uprawyteliw, człena imenowała riszatyma na buducze ne stepen ale dictum a czasto dictum acerbum rady szkilnoj okružnoj. W misti, hde jest gimnazya ne mih piśla zakona teperisznoho wchodyty dyrektor gimnazyi samoisten rady chocz buw kermanyczem szkoły najwyszsoho stepenia Nyni może Rada szkilna okružna zaimenowaty toho dyrektora a to ne jest wkazane. Ja bym otże prosyw, szczo by meni p. sprawozdatel pojasnyw tuju sprawu i podaw motywa toj zminy. Boju sia, szczo by w danym słuczaju postanowa ta ne dała podstawy do ciłkom dowolnoho postupowania pry imenowaniu człeniw. Pokłykuju sia na słowa sprawozdatela, kotryj skazaw, szczo prypysy zakonu teperysznoho o skilko maje riczy dobre i sprawedywi, zachowuje sia, toż i z toj zasady wychodiaczy, należało dawnijszu zasadu zaderżaty aby prowdnyk najstarszy służboju wchodyw do rady szkilnoj miscowoj, jako jeji człen.

Poprawka moja zwuczyt: (czyta) po opuszczeniu słów.

„jednej z tych szkół, którego Rada szkolna okręgowa przeznaczy“.

wstawić słowa:

„szkoły najwyższej co do stopnia, albo jeżeli szkoły są tego samego stopnia, nauczyciel kierujący najstarszy w służbie“.

Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej p. Dr. Bobrzyński. Dyrektor gimnazjalny nie będzie mógł być powołany do rady szkolnej miejscowej, bo gimnazya nie podlegają radzie szkolnej miejscowej, do której wstępuje tylko nauczyciel kierujący, lub z kilku równych stopniem, wiekiem najstarszy.

Co się tyczy drugiej kwestyi, podniesionej przez p. Teliszewskiego, zwrócę uwagę na stosunki, jakie panują w gminach miejskich. W tych gminach miejskich, gdzie jest cały szereg szkół, w myśl obowiązującej ustawy wstępuje do rady szkolnej miejscowej najstarszy służbą lub wiekiem. Zdarzało się często, że trafiało to na człowieka skądinąd bardzo zasłużonego, który właśnie w skutek swego wieku, czterdziestu lat służby i steranego zdrowia i siły, nie może z należytą energią sprawować swych funkcyj w radzie szkolnej miejscowej. Jeśli każdy inny członek rady szkolnej miejscowej ma zadanie piękne i doniosłe, to nauczyciel ma zadanie ważne, bo on interesa szkoły bezpośrednio reprezentuje a nadto zwyczajem jest praktykowanym, że jest



sekretarzem rady szkolnej miejscowej, więc pełnić ma te wszystkie funkcje, — a zwać na barki 70-letniego lub prawie 70-letniego te funkcje, było niedogodnością, która sprawiła, żeśmy w brzmieniu dotychczasowem zaprowadzili tę zmianę, by nietylko najstarszy wiek, ale kierownik szkoły, człowiek młodszy, mogący sprostać obowiązkom, w radzie szkolnej miejscowej zasiadał.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Pozajak pojasnienie p. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej mendo wołyło i ja prijszow do pereświdczenia, szczo po mojej storoni buła szczo do perszoj kwestji oszybka, a druhij motyw uważaju podekudi za opravdanyj, zapowidżenych poprawok ne stawlu.

Marszałek. W obec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki (czyta):

§. 6. Reprezentantów gminy i ich zastępców wybiera do rady szkolnej miejscowej reprezentacja gminna; w razie zaś jeżeli do zakresu jednej rady szkolnej miejscowej należy kilka gmin, każda reprezentacja gminna wybiera osobno swoich, względnie swojego reprezenta i zastępców.

Reprezentantów gminy, a względnie gmin w radzie szkolnej miejscowej jak również ich zastępców ma być najmniej dwóch, najwięcej siedmiu. Ilość ich oznacza rada szkolna okręgowa, określając zarazem liczbę reprezentantów każdej gminy, jeżeli kilka gmin do zakresu rady szkolnej miejscowej należy.

Wybór dokonywa się absolutną większością głosów na lat sześć. Po trzech latach wszakże ustępuje z rady szkolnej miejscowej połowa, jeżeli zaś liczba jest nieparzysta, za pierwszym razem większa połowa reprezentantów gminy i ich zastępców, a to za pierwszym razem losem, następnie kolejną. Wybór ponowny jest dopuszczalny.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Ponieważ widzę, że kilku posłów już wyszło z sali i jest tylko bardzo mały komplet, przeto odroczę dalsze obrady nad tym paragrafem do poniedziałku. Jest jeszcze kilka formalności. Proszę o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

#### Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza Rządowego.

Wiadomo jest powszechnie, że minione trzechnie zaznaczyło się w naszym kraju ogólnym

nieurodzajem kartofli. Wylewy rzek, rzeczek i potoków, a przedewszystkiem nadzwyczaj mokre lata spowodowały, że na wyższych i przepuszczalnych gruntach urodzaj kartofli był średni, na gruntach zaś piaszkowych na nie przepuszczalnym podglebiu osadzonych, w ogólności na gruntach podmokłych, które się znajdują przeważnie w zachodniej części kraju urodzaj był zupełnie złym. Z tego też powodu kontyngent spirytusu po niższej stopie podatkowej, przydzielony w minionem trzechnie gorzelniom rolniczym, po największej części wyrobionym nie został, na czem niezmiernie ucierpiał gospodarstwa nie tylko w zmniejszonym dochozie, opasie i hodowli inwentarza, ale nadto wszędzie gdzie gorzelnia musiała być wcześniej zamkniętą, pokazały się znaczne pozostałości niedognojnnych ról.

W obecnym roku kartofle zarodziły się o wiele lepiej, szczególnie w środkowych i zachodnich powiatach, atoli kontyngent spirytusu po niższej stopie podatkowej z powodu nieurodzaju kartofli w minionem trzechnie w moc ustawy został zredukowany często do połowy często nawet do  $\frac{1}{4}$  dawniej nam udzielanego. Przytaczamy na dowód, że n. p. w okręgu tarnowskiej powiatowej Dyrekcji Skarbu suma kontyngentu w minionem trzechnie wynosiła 20.120 Hl., gdy na tegoroczną kampanię wyznaczono w tym okręgu kontyngentu prowizorycznego dla dawniejszych gorzeln rolniczych 9.860 Hl. — plus — 1.000 Hl. dla zupełnie nowej gorzeln w Szczucinie.

W dawniejszych latach gorzelniom żądającym dodatkowego kontyngentu z nierozdanej w całym kraju pozostałości takowego dodawano go w lutym, marcu — a czasami dopiero w maju, zapytywano, czy która gorzelnia nie życzy sobie przyjąć pewnej części zbywającego w ogóle kontyngentu. Wszystko to bywało tak spóźnione, że w rzeczywistości mało kto mógł z tego dobrodziejstwa korzystać.

W obecnym roku z powodu większego urodzaju kartofli pragnąłby każdy z gospodarzy, posiadający gorzelnę rolniczą, powetować sobie choć w części trzechnie straty i wypędzając własne kartofle pomnożyć zmniejszoną w ubiegłych latach ilość inwentarza i opasów, a wzmożoną produkcję nawozu zasilać niedognojnne części ról, tymczasem nadzwyczaj niski kontyngent prowizoryczny stanął temu na przeszkodzie.

Najniezawodniej okaże się na obecną kampanię gorzelnianą bardzo wielka nadwyżka nierozdanego a na Galicyę przeznaczanego kontyngentu. Gdyby jednak cała ta zwyżka dodatkow rozdzieloną została pomiędzy krajowe gorzelnie rolnicze, a to z końcem stycznia lub najdalej pierwszych zaraz dni lutego b. r. byłibyśmy w możności zastosowania produkcji naszych go-



rzelni do całości kontyngentu, tak prowizorycznego jak i dodatkowego. Każdemu gospodarzowi wiadomo, jak trudno urządzić się z produktem i opasem, gdy się nie wie na jaką ilość wypędu gorzelnianego liczyć można, — gdy się nie wie, czy w połowie opasu nie będzie się musiało stanąć z gorzelnią dla braku kontyngentu — co się stanie z pozostałymi kartoflami, których nikt wówczas potrzebować już nie będzie, i co zrobić z niedopasaniem bydlęm.

Gdyby c. k. Dyrekcyje finansowe nie przydzieliły gorzelniom rolniczym, — już nie w części pozostałości nierozzebranego w kraju kontyngentu, ale całość takowego i to z końcem stycznia lub najdalej pierwszych zaraz dni lutego 1895 r., w takim razie gospodarstwa nasze oparte na gorzelniach poniosłyby olbrzymie, niczem niepowetowane straty; największa część naszych gorzeln, wyrobiwszy swój bardzo mały kontyngent prowizoryczny, musiałyby zamknąć ruch już z końcem stycznia b. r.

Przydzielanie dodatkowego kontyngentu wtenczas, gdy już gorzelnia zostanie zamknięta, a niedokończone opasy zmarnowane, niepomogłoby nam wcale; otwierać bowiem gorzelnie i stawiać nowe opasy, li tylko z powodu spóźnionego przyznania dodatkowego kontyngentu, jest czystym niepodobieństwem.

Gospodarstwa nasze opierające się na gorzelniach, znalazły się w tym roku w zupełnie wyjątkowym położeniu, gdyż posiadając większą jak w minionym trzecieciu ilość kartofli, otrzymały nadzwyczaj mały kontyngent prowizoryczny i takowy wyrobiony zostanie w licznych miejscowościach do końca stycznia. Wobec tego wyjątkowego położenia należałoby spodziewać się, że c. k. Władze skarbowe zechcą uczynić wyjątek i o wiele wcześniej jak zwykle przydziela gorzelniom rolniczym całą resztę pozostałego kontyngentu; wymaga tego bowiem dbałość c. k. Rządu o dobro naszego rolnictwa.

Z tych powodów mamy zaszczyt zapytać JW. Pana Komisarza Rządowego, czy właściciele gorzeln rolniczych w naszym kraju mogą na to liczyć, że c. k. Rząd przyjdzie im z pomocą i na kampanią gorzelnianą 1894/5 rozda dodatkowo całą pozostałość krajowego kontyngentu, a to już z końcem stycznia, lub najdalej pierwszych zaraz dni lutego b. r.

Lwów dnia 26. stycznia 1895.

Interpelujący: M. Rey.

Fr. Jędrzejowicz, J. Wiktor, Skalkowski, Schnell, W. Siemiginowski, Stan. Stadnicki, Tadeusz Langie, Koziębrodzki, Bielański, Szeliski, Fr. Rozwadowski, Pilat, Abrahamowicz, E. Torosiewicz, Niezabitowski, G. Romer, Dydyński, St. Larysz Niedzielski, K. Scipio, Gorayski, W. Struszkiewicz, Sala, Barański, Gniewosz.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów; interpelacji tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

### Interpelacya

do JW. Pana Komisarza Rządowego.

Podpisani zapytują JWP. Komisarza Rządowego o ile jest uzasadnione żądanie ze Starostwa płacenia kosztów podróży c. k. komisarzowi za kontrolowanie po wiejskich urzędach gminnych spisów obowiązanych do pospolitego ruszenia jak to co roku ma miejsce w c. k. Starostwie w Żywcu, gdzie za te czynności po 1 zł. wszystkie urzędy gminne płacić muszą.

Lwów dnia 26. stycznia 1895.

Interpelujący: W. Mizia.

Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Żardecki, Barabas, Herasymowicz, Antoniewicz, Hamorak, Dr. Ludwik Midowicz, Huryk, Dr. Olpiński, Rożankowski, Teliszewski, Okuniewski, Palch, Kowalski.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów; interpelacji tej udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

### Wniosek

Zważywszy, że od chwili wprowadzenia w życie ustawy, normującej stosunki swojszczyzny (Heimatsrecht) z dnia 3. grudnia 1863 liczba mieszkańców gmin, niemających w tych gminach, które zamieszkują prawa swojszczyzny z każdym rokiem wzrasta; zważywszy, że już w roku 1890 na 100 mieszkańców gmin, mających prawo swojszczyzny w miejscu zamieszkania przypadało przeciętnie w całej Austrii 53.6 niemających tego prawa w niektórych krajach koronnych nawet 110 i 123<sup>0</sup>/<sub>0</sub>;

zważywszy wreszeie, że stosunki te niezdrowe i z naturą rzeczy nie zgodne w ostatnich kilku latach przybrały rozmiary zagrażające;

Sejm wyraża przekonanie, że nagląca jest potrzeba uchwalenia zmiany ustawy o swojszczyźnie w myśl projektu rządowego.

Lwów dnia 22. stycznia 1895.

Wnioskodawca: Czaykowski.

Struszkiewicz, Puzyna, Rosenstock, Borkowski, Sękowski, Czartoryski, Brykczyński, Polanowski, L. Chrzanowski, B. Horodyski, Romanowicz, Kowalski, Michalski, St. Larysz-Niedzielski, Gniewosz, Stan. Tarnowski junior, Szczepanowski, Popowski, Zagórski, Wł. Kozłowski, Ochrymowicz, Gorayski, J. Wiktor, Wereszczynski, Ed. Micewski, St. Tarnowski senior, G. Romer, Antoniewicz, Kornel Horodyski, Chamiec, Schnell, Niezabitowski, Dydyński, E. Raczynski, Rutowski, J. Vivien, Marchwicki, Czyżewicz, Dr. Olpiński, Zalewski, Wojciech Dziuduszycki, Tadeusz Langie, Zamoyski, J. Gnoiński, J. Męciński, St. Jędrzejowicz, Zoll, Koziębrodzki, Łą-



czyński, A. Jędrzejowicz, Potocki, Krynicki, Fr. Rozwadowski, Wolański, Rogoyski, Pilat, Barański, Bielański, Edw. Jędrzejowicz, Kramarczyk, Potoczek, Żardecki, Stręk, Onyszkiewicz, Korytowski, Dworski, Dr. Midowicz, Skalkowski, Lenartowicz; Palch, Goldman, St. Badeni, Rayski, Franciszek Jędrzejowicz, Barwiński, Obertyński.

Sekretarz p. Barwiński (czyta).

#### Wniosek.

Przyczyną chorób zakaźnych, wedle najnowszych badań naukowych, są drobnowidzowe twory organiczne, które niszczą tak ustrój ludzki, jak zwierzęcy i roślinny. Zbadać te drobiny, ich sposób mnożenia się i odporność, znaleźć sposób ich zniszczenia, to cel dalszych badań. Wykonać to można tylko przy największem powiększeniu, jakie znosi oko ludzkie i promień słońca oświetlić zdoła, w zakładach umyślnie do tego celu urządzonych.

W całej niemal Monarchii rakuskiej, najwięcej ofiar u nas zabierają choroby zakaźne, najbardziej niszczą gospodarstwo zwierzęce, a coraz to nowe klęski gospodarstwa rolnego jak rdza, pleśń, myszy itp. gwałtownie domagają się pomocy.

Rządy wszystkich krajów ujęły już tę sprawę w swoje ręce, chcąc ustalić skuteczność środków ochronnych, usunąć szarlataneryę i spekulacyę przy ich sprzedaży.

Krajowa Rada zdrowia od lat kilku przeznaczyła dotacje swoje, pobierane dla wynagrodzenia bezpłatnej czynności swych członków, na stworzenie pracowni bakteryologicznej, która niemałe oddała krajowi usługi. Fundusze atoli za małe, aby koszta choć w drobnej pokryły części, udano się więc powtórnie już do Władzy centralnej o pomoc i jest obecnie wszelka nadzieja, że Rząd przeznaczy potrzebne fundusze, dla budowy i utrzymania zakładu bakteryologicznego. Zakład ten powstałby wedle istniejących wzorów Pasteura, Kocha i innych, jako zakład rządowy. Celem jego będzie badać tak samo wściekliczną jak cholereę, tak samo nosaciznę jak wąglik, pleśń lub rdzę na pszenicy, jak grzybki niszczące kartofle, szukać na te klęski odtrutki i wyrabiać te, które są już znane. Zarówno więc będzie wyrabiał surowicę przeciwbłonicową, jak szczepiankę ochronną od wąglika i maleinę na nosaciznę. Musi atoli stanąć w najbliższem sąsiedztwie centrum chorób zakaźnych, a więc pawilonu tych chorób dużego szpitala.

Ze względu, że Wysoki Sejm w roku zeszłym zakupił polecił realność przy ulicy Piekarskiej, na której obecnie stoi już pawilon dla chorób zakaźnych;

ze względu, że pawilon ten zajmuje zaledwo czwartą część gruntu tej realności, którego cały obszar 6.462 m. □ obejmuje i 16.800 zł.

kosztował. a trzy czwarte po zburzeniu walących się domków, które tam stały, jest wolną i dotąd niema żadnego przeznaczenia — możliwem jest bez jakiegokolwiek szkody dla szpitala lwowskiego odstąpienie kawałka tego wolnego gruntu w obszarze 1000 m. □ i to w ten sposób, aby z szerokości frontu 47 m. długiej, odjąć 20 m. a z długości 135 metrów. 50 m., a plac w ten sposób uzyskany wystarczy na wybudowanie rządowego zakładu bakteryologicznego, odpowiednio umieszczonego.

1 metr □ gruntu kosztował 2 zł. 65 ct. więc tysiąc metrów oznacza cenę kosztu 2.650 zł. Ponieważ w naszych stosunkach nader często cała sprawa rozbija się o brak miejsca, przeto przez odstąpienie kawałka opisanego gruntu, będzie możliwem uprosić u c. k. Władz rządowych przyznania znacznej kwoty na budowę i również nie małej na roczne potrzeby zakładu.

Podpisani wobec tego wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Z gruntu realności 381 $\frac{1}{4}$  we Lwowie<sup>8</sup> położonej, funduszu krajowego Król. Galicyi i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem własnej, odstąpi ten fundusz 1000 m. □ w długości, frontu 20 m. i 50 m. w głąb c. k. Rządowi na własność, jeżeli c. k. Rząd własnym wyłącznie kosztem wybuduje na tym odstąpionym gruncie zakład rządowy bakteryologiczny w ciągu lat pięciu i ten zakład własnym kosztem utrzymywać będzie.

W razie gdyby c. k. Rząd w ciągu lat pięciu od daty uchwały Sejmu takiego zakładu bakteryologicznego nie wybudował, przyrzeczenie odstąpienia określonego kawałka gruntu realności 381 $\frac{1}{4}$  gaśnie i jako nieobowiązujące i niebyłe uważanem będzie.

Lwów dnia 24. stycznia 1895.

Wnioskodawca :

Dr. Adam Czyżewicz w. r,

Weigel, Palch, Dworski, Lenartowicz, Klemensiewicz, Goldmann, Michalski, Rogoyski, Kowalski, T. Merunowicz, Dr. Olpiński, Barwiński, Huryk, Szczepanowski, Rożankowski, Dr. Midowicz, Skalkowski, Rutowski, Ochrymowicz, Witosławski, Herasymowicz, Hamorak, Fruchtman, Chrzanowski, Teliszewski, Antoniewicz.

Sekretarz p. Barwiński (czyta).

#### Wniosek.

Uchwałą z dnia 13. lutego 1894, określony został porządek przedkładania Wysokiemu Sejmowi projektów do ustaw melioracyjnych i regulacyjnych. W tej programowej uchwale sprawa regulacyi górnego Dniestru i melioracyi bagien dniestrzańskich, jest postawiona na pierwszym miejscu, a Wydział krajowy otrzymał polecenie aby odnośne projekty Wysokiemu Sejmowi przedłożyć.



Zważywszy, że roboty przygotowawcze i studia techniczne, odnoszące się do tego przedmiotu, zostały rozpoczęte jeszcze przed kilkunastu laty, na podstawie uchwały sejmowej z r. 1878;

że wielka ważność i pożyteczność tego przedsiębiorstwa jest wszechstronnie uznana, co stwierdza także powołana uchwała sejmowa z roku 1894;

że od czasu rozpoczęcia studyów w sprawie regulacji górnego Dniestru, cały szereg przedsiębiorstw regulacyjnych i melioracyjnych nie tylko został wypracowany, ale bardzo wiele z tych przedsiębiorstw jest już w toku wykonania, podczas gdy, co do regulacji górnego Dniestru nie jest nawet wiadoma, kiedy można się spodziewać ukończenia projektu;

że sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 27. grudnia 1894, o działalności na polu budowy wodnych o tej ważnej sprawie żadnej wzmianki nie czyni;

że ludność powiatów, położonych nad górnym Dniestrem, niecierpliwie wyczekuje zapowiedzianej od dawna ochrony urodzajnych pól od zalewów i melioracji rozległych bagien;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył roboty techniczne, potrzebne jeszcze dla wypracowania projektu regulacji górnego Dniestru i projekt ten z odpowiednimi wnioskami Sejmowi jak najrychlej przedłożył.

We Lwowie dnia 24. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Skałkowski w. r.

W. Gnoiński, Ochrymowicz, Kramarczyk, Koziembrodzki, Barański, Potoczek, Witosławski, Klemensiewicz, Szczepanowski, Czyżewicz, Zoll, Fruchtmann, Klemens Dzieduszycki, Władysław Struszkiewicz, Sękowski, Gniewosz, Weigel, Sala, Mizia, Herasimowicz, Mikołaj Torosiewicz, Pilat, J. Gnoiński, F. Jędrzejowicz, Okuniewski, Hamorak, Schnell, Huryk, Krzysztofowicz, Barwiński, S. Tarnowski (jun.), Palch, Lenartowicz, Popowski, T. Merunowicz, Tadeusz Langie, Dworski, Dr. Olpiński, M. Rey, W. Rogoyski, Szeptycki, Łaczyński, Kowalski, Teliszewski.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że rozkwit rolnictwa w ościenych krajach i państwach przypisać należy głównie gęsto rozsiianym stacyom doświadczalnym;

zważywszy, że organizowanie doświadczeń polowych w poszczególnych miejscowościach kraju jest jednym z żywotnych zadań rzeczonych stacyj;

zważywszy, że w wielkiej części powodem małej rentowności naszych gospodarstw, jest brak wskazówek fachowych, dających się wysnuć

z doświadczeń polowych, prowadzonych systematycznie i pod kierunkiem stacyi centralnej;

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uważa za pożądane i dla postępu rolnictwa nieodzowne, aby działalność stacyi rolniczej doświadczalnej w Dublinach została rozszerzoną w kierunku organizowania prób i doświadczeń w kraju z sztucznymi nawozami, nasionami i różnymi rodzajami uprawy.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na następnej sesyi projekt budżetu stacyi doświadczalnej w Dublinach w myśl powyższego rozszerzenia jej działalności.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania co do odpowiedniego subwencyonowania rzeczonej stacyi ze skarbu państwa.

Lwów dnia 26. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

M. Krzysztofowicz w. r.

Stanisław Dzieduszycki, Karol Barański, J. Vivien, Wł. Kozłowski, Sala, Borkowski, Siemiginowski, Wojciech Dzieduszycki, Juliusz Korytowski, E. Zagórski, Rosenstock, Tadeusz Langie, Ed. Micewski, Mikołaj Torosiewicz, Klemens Dzieduszycki, Schnell, Sękowski, J. Gnoiński, J. Puzyna, W. Gnoiński, Onyszkiewicz, Bielański, D. Słonecki, Szeptycki.

Sekretarz p. Słonecki (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy przeprowadzeniu dalszej sieci kolei lokalnych w kraju szczególnie wziął pod rozwagę trasę Przeworsk-Dynów-Sanok.

Lwów dnia 26. stycznia 1895.

Wnioskodawca:

Żardecki w. r.

Potoczek, Mizia, Stręk, Dworski, Goldman, Tadeusz Langie, Skałkowski, Witosławski, Czyżewicz, Klemensiewicz, M. Rey, Okuniewski, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, A. Rayski, Stan. Stadniński, Pilat, S. Badeni.

Marszałek. Wnioski te są zaopatrzone dostateczną liczbą podpisów, postąpię z nimi regulaminowo. Porządek dzienny następnego posiedzenia składać się będzie z dalszego ciągu dzisiejszego posiedzenia i z innych przedmiotów. Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

Porządek dzienny:

11. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Poniedziałek dnia 28. stycznia 1895 o godz. 2. po południu.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Kołomyi tudzież gminie m. Kołomyi na zobowiązanie się do pokrywania nie-



doborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Komyję i Horodenkę do Stefanówki.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1894.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego i zakładów krajowych.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie zamierzonego przez c. k. Rząd zaprowadzenia monopolu spirytusowego.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów - Dynów - Rymanów.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym.

7. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

8. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Larysz-Niedzielski.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894.

Sprawozdawca poseł Dworski.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25 000 złr. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem przeniesienia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie, do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie. Sprawozdawca poseł Wiktor.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacji gruntów.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o

preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1895

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej, powiatu bialskiego o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr., przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stanisława Dzieduszyckiego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Antoniewicz.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów naukowych rolniczych w Dublinach, tudzież folwarku i gorzelni Dublańskiej.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1893/94, na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Piniński.

19. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/94 na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej. Sprawozdawca rektor Wojciechowski.

20. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskim i innych archiwach.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o venia studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o venia studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o venia studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

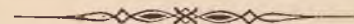
28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza, gr. kat. proboszcza w Boratynie (pow. Sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

Marszałek. Następne posiedzenie w Poniedziałek. Ponieważ z wielu stron słyszałem, że godzina 2. z południa jest dogodną, przeto posiedzenie rozpocznie się o godzinie 2. po południu.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 30 po południu.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

11. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 28. stycznia 1895.

---

**Treść:** Uwiadomienie z komisji budżetowej o konieczności nieprzekazywania jej dalszych petycyj. — Spis petycyj. — Głosy pp. Mizi, Sękowskiego i Wiktora na poparcie poszczególnych petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kołomyi tudzież gminie miasta Kołomyi na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania należności dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego i zakładów krajowych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Skalkowskiego w przedmiocie zamierzonego przez c. k. Rząd zaprowadzenia monopolu spirytusowego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Adama Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów-Dynów-Rymanów. — Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych. Głosy pp. Teliszewskiego, Barwińskiego i Antoniewicza do § 6., Teliszewskiego i Antoniewicza do § 8., Teliszewskiego i Bobrzyńskiego do §. 9. tudzież Antoniewicza; Antoniewicza i Teliszewskiego do §. 16. Oświadczenie p. Okuniewskiego. Uchwalenie ustawy i rezolucyi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. u. kr. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem przeniesienia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie, do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacyi gruntów. Głosy pp. Okuniewskiego, Krzysztofowicza, komisarza rządowego, Huryka, ponownie Okuniewskiego, Rutow-

skiego, Stan. hr. Dzieduszyckiego, ponownie Okuniewskiego, Romanowicza i sprawozdawcy — Żdz. hr. Tarnowskiego — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1895 — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej powiatu bialskiego o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u kr., przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie. — Interpelacya p. Barwińskiego w sprawie emigracyi do Ameryki. — Porządek dzienny 12. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 2. minut 43 po południu.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Zdzisław hr. Tarnowski.

Obečných posłów 105.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół dziesiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów.

Przed odczytaniem petycji prosił do formalnego traktowania o głos JE. p. Dunajewski. Udzielam mu głosu.

JE. p. Dr. Dunajewski. Komisya budżetowa jest na nkończeniu swoich prac i zajęta jest zestawieniem budżetu. Z tego powodu w imieniu tejże komisji upraszam, aby wstrzymano dalsze odsyłanie petycji do tej komisji, lecz aby je wprost odsyłano do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wnioski, aby dalszych petycji z wyjątkiem oczywiście tych, które na dzisiejszem posiedzeniu zostaną odczytane, a które już przesyłano do komisji odesłane zostały, — nie odsyłano do komisji budżetowej, lecz wprost do Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Spis petycji, wniesionych do Sejmu po dzień 28. stycznia 1895.

845. L. s. 1028. Mieszkańcy gminy Godowa, przez p. Krzysztofowicza, o utworzenie samostnej gminy — do komisji administracyjnej.

846. L. s. 1029. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Zdzisława Tarnowskiego,

o poprowadzenie linii kolejowej z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska — do komisji kolejowej.

847. L. s. 1030. Wydział powiatowy w Starem mieście, przez p. Bielańskiego, o utworzenie w mieście powiatowem magazynu soli bydłcej — do komisji gospodarstwa krajowego.

848. L. s. 1031. Gmina Tuchla, przez p. Potoczka, o subwencyę na budowę dróg i na budowę mostu na rzece Opór — do komisji drogowej.

849. L. s. 1032. Gminy i obszary dworskie: Nowa wieś, Pstrągowa i Zawadka, przez p. Stręka, o uznanie drogi, ciągnącej się przez wymienione gminy, za drogę krajową — do komisji drogowej.

850. L. s. 1033. Gmina Zeniów, przez p. Potoczka, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.

851. L. s. 1034. Gmina Dubne, przez tegoż posła, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.

852. L. s. 1035. Gmina Łęszkowice, przez p. Kramarczyka, o zarządzenie, by paszporty bydłce w pasie pogranicznym mogły być w miejscu wydawane — do komisji administracyjnej.

853. L. s. 1036. Gmina Swarzędów, przez p. Kramarczyka, o zarządzenie, by paszporty bydłce w pasie pogranicznym mogły być w miejscu wydawane — do komisji administracyjnej.

854. L. s. 1037. Gmina Ostapie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

855. L. s. 1038. Gmina Lasek, przez p. Potoczka, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania nieletniego Szczepana Garba w kwocie 107 zł. — do komisji budżetowej.

856. L. s. 1039. Gmina Wołoska wieś, przez p. Witosławskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Edwarda Staraka w kwocie 260 zł. 39 ct. — do komisji budżetowej.

857. L. s. 1040. Mieszkańcy przysiółka Nowiny ad Skowierzyn, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o wyłączenie tegoż przysiółka



- ze związku gminy Skowierzyna i utworzenie z niego samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
858. L. s. 1041. Mieszkańcy miasta Tarnopola, przez p. Merunowicza, o subwencyę dla polskiej trupy teatralnej p. Antoniewskiego w Stanisławowie — do komisji budżetowej.
859. L. s. 1042. Gmina Pewel mała, przez p. Mizię, o skłonienie c. k. Rządu do wybudowania poczekalni na przystanku kolejowym „Pewel mała“ — do komisji petycyjnej.
- Marszałek. Celem poparcia tej petycji prosił o głos p. Mizia. Udzielam mu głosu.
- P. Mizia. Wysoki Sejmie! Gmina Pewel mała powiatu żywieckiego wraz z sąsiednimi gminami wniosła petycyę do Wysokiego Sejmu o wybudowanie nowej poczekalni na stacyi kolejowej: „Pewel mała“, która do dziś dnia tam się znajduje, jednakże w pomieszkaniu budnika, a ludzie czekający na pociąg stoją na dworze, albo na dojeździe kolejowym. Z tych powodów popieram gorąco tę petycyę.
- Sekretarz p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):
860. L. s. 1043. Mieszkańcy gminy Stecowa, przez p. Hamoraka, o pozwolenie sadzenia tytoniu — do komisji petycyjnej.
861. L. s. 1044. Gmina Rozdziałowice, przez p. Rayskiego, o zapomogę dla ludności, dotkniętej niedostatkiem — do komisji budżetowej.
862. L. s. 1045. Ta sama, przez tegoż posła, o zapomogę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.
863. L. s. 1046. Gmina Chyrów, przez p. Biełańskiego, o wezwanie c. k. Rządu do spiesznego załatwienia rekursu, wniesionego w roku 1887 w sprawie dostarczania przez właściciela dóbr Chyrowa 10 sagów drzewa dla szkoły — do komisji petycyjnej.
864. L. s. 1047. Osada Gillershof, przez p. Żardeckiego, o stały zasiłek lub jednorazowy datek na utrzymanie miejscowej szkoły — do komisji budżetowej.
865. L. s. 1048. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, o subwencyę na budowę sali ćwiczeń — do komisji budżetowej.
866. L. s. 1049. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
868. L. s. 1051. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Samborze, przez p. Barańskiego, o zmianę §. 26. ust. o Reprezentacyi powiatowej — do komisji gminnej.
869. L. s. 1052. Rada szkolna miejscowa w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o subwencyę na zakupno domu w celu utworzenia osobnej szkoły męskiej 4-klasowej — do komisji budżetowej.
870. L. s. 1053. Nauczyciele okręgu bóbreckiego, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie im płac — do komisji szkolnej.
871. L. s. 1054. Nauczyciele powiatu husiatyńskiego, przez tegoż posła i Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Husiatynie, o podwyższenie płac i zniżenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
872. L. s. 1055. Antoni Rybaczek, nauczyciel w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o przyznanie mu pierwszego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
873. L. s. 1056. Rudolf Veit, nauczyciel w Rzęśnie ruskiej, przez p. Kramarczyka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
874. L. s. 1057. Rudolf Veit, nauczyciel w Rzęśnie ruskiej, przez p. Kramarczyka, o przyznanie mu dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
875. L. s. 1058. Tenże, przez tegoż posła o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
876. L. s. 1059. Cyryl Romach, nauczyciel w Zagórze konkolnickim, przez tegoż posła, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
877. L. s. 1060. Bolesław Jasiński, nauczyciel w Mędrzechowie, przez tegoż posła, o wliczenie jednego roku do lat uprawniających do emerytury — do komisji szkolnej.
878. L. s. 1061. Jan Kazimierz Kratzer, nauczyciel 5-klasowej szkoły w Kętach, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
879. L. s. 1062. Jan Kurman, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Bednarowie, przez tegoż posła, o udzielenie mu dodatku dożywotniego — do komisji budżetowej.
880. L. s. 1063. Jan Cichoński, b. nauczyciel, zamieszkały w Wójkowej, przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
881. L. s. 1064. Joanna Kobryń, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Obertynie, przez p. Kramarczyka, o dożywotnie wsparcie — do komisji budżetowej.
882. L. s. 1065. Wojciech Harmata, pleban w Bielinach, przez p. Jędrzejowicza, o subwencyę na pokrycie kosztów restauracyi kościoła w Bielinach — do komisji budżetowej.
883. L. s. 1066. Ks. Hipolit Zaremba, proboszcz w Bukaczowcach, imieniem komitetu budowy kościoła w Łukowcu wiszniowskim,

przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencyę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.

884. L. s. 1067. Piotr Wojtowicz, artysta-rzeźbiarz we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę na utworzenie pracowni rzeźbiarskiej — do komisji budżetowej.

885. L. s. 1068. Emilia Pydynkowska, właścicielka pracowni haftów i robót kościelnych w Krakowie, przez p. St. Tarnowskiego starsz., o zapomogę — do komisji budżetowej.

886. L. s. 1069. Mikołaj Faliński, emeryt, członek orkiestry teatru hr. Skarbka, zamieszkały we Lwowie, przez p. Kamarczyka, o zasiłek na koszt leczenia — do komisji budżetowej.

887. L. s. 1070. Stanisław Bauman, konduktor dróg krajowych w Nowym Targu, przez p. Gniewosza, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę w kwocie 500 zł. w. a. — do komisji budżetowej.

888. L. s. 1071. Jarosława Krupicka w Tarnowie, przez p. Barwińskiego, o remuneracyę za udzielanie nauki robót ręcznych kobiecych przy szkole ludowej w Tarnowie — do komisji budżetowej.

889. L. s. 1072. Wincenty Bielski w Wersalu, przez p. Langiego, o stypendyum na uczęszczanie na kursa wyższe w szkole ogrodniczej w Wersalu — do komisji budżetowej.

890. L. s. 1073. Teofil Terlecki, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachim, przez p. Barwińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

891. L. s. 1074. Gmina Pluty, przez p. Sękowskiego, o zapomogę na pokrycie należitości konkurencyjnej, należącej się gminie Josefsdorf za zbudowaną szkołę — do Wydziału krajowego jako komisji.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji prosił o głos p. Sękowski. Udzielał mu głos.

P. Sękowski. Wysoka Izbo! Celem poparcia petycji gminy „Pluty“ kilka słów powiem. Gmina „Pluty“ w powiecie mieleckim liczy 15 gospodarzy, 12 komorników; obciążona jest konkurencyą kościelną dla kościoła w Padwie, ma jeszcze zapłacić należitość za zbudowaną szkołę w kwocie 200 zł. gminie Josefsdorf. — Aby dać dowód, jak gmina ta jest uboga, powiem tylko, że podatku bezpośredniego opłaca ta gmina 89 zł. 95 ct. — Chciałem z początku prosić o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej, jednakowoż wobec oświadczenia JE. p. Dunajewskiego i zapodłej uchwały, że komisja budżetowa petycji odnośnych od dziś dnia załatwiać nie będzie, przeto proszę o odesłanie tej petycji do Wy-

działu krajowego celem porozumienia się z Radą szkolną krajową i upraszam o możliwe uwzględnienie tej petycji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, aby tę petycyę odesłać do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Zdzisław Tarnowski (czyta dalej spis petycji).

892. L. s. 1075. Gmina m. Brzozowa, przez p. Trzecieckiego, o przyznanie jej prawa poboru opłaty od piwa — do Wydziału krajowego jako komisji.

893. L. s. 1076. Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego o wezwanie c. k. Rządu do zaniechania centralizacji depozytów sądowych z Galicji w Banku austro-węgierskim — do komisji bankowej.

894. L. s. 1077. Związek pielęgnowania chorych studentów w Wiedniu, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

895. L. s. 1078. Piotr Litarowicz, nauczyciel w Równem, przez p. Trzecieckiego, o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.

896. L. s. 1079. M. Agnieszka, przełożona domu filialnego SS. Felicyanek w Besku, przez tegoż posła, o zapomogę na dalsze prowadzenie prywatnej 1-klasowej szkoły żeńskiej w Besku — do komisji szkolnej.

897. L. s. 1080. Alojzy Konieczny w Jasionowie, przez tegoż posła, o jednorazową subwencyę na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonij — do komisji przemysłowej.

898. L. s. 1081. Dr. Stanisław Tomkowicz, jako przewodniczący Komitetu opiekuńczego w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę dla krakowskiego Internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego — do komisji budżetowej.

899. L. s. 1082. Franciszek Tułcki, emeryt, nauczyciel w Zassowie, przez p. Gorayskiego, o podwyższenie płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.

900. L. s. 1084. Julia Klesiewicz, wdowa po nauczycielu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Smolkę, o zapomogę. — do komisji budżetowej.

901. L. s. 1089. Stowarzyszenie „Przytulisko polskie“ w Wiedniu, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.

902. L. s. 1090. Mieszkańcy prawego brzegu Sanu w powiecie tarnobrzeskim, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu — do komisji prawniczej.



903. L. s. 1091. Mieszkańcy prawego brzegu Sanu w powiecie tarnobrzeskim, przez tegoż posła, o wybudowanie szosy prawym brzegiem Sanu z Chwałowic do Jastkowic — do komisji drogowej.
904. L. s. 1092. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Kołomyji, przez p. St. Dzieduszyckiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
905. L. s. 1093. Adolf Mitera, nauczyciel w Skołyżynie, przez p. Weigla, o subwencyę na utrzymanie założonej już szkółki koszykarskiej w Skołyżynie — do komisji budżetowej.
906. L. s. 1094. Leopoldyna Kallay, właścicielka domku w Dorze, przez p. Abrahamowicza, o uwolnienie od dodatków kraj. pobieranego czynszu od gości przebywających na kuracji — do komisji petycyjnej.
90. L. s. 1095. Przemysłowe Stowarzyszenie rzeźników, masarzy i mydlarzy m. Lwowa w sprawie dostawy żywych wołów na wyrąb mięsa oraz sprowadzenia w zarządzie wojskowym słoniny i smalcu, przez p. Michalskiego — do komisji petycyjnej.
908. L. s. 1096. Adela Zielańska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Izydorówce, przez p. Michalskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
909. L. s. 1097. Komitet Internatu dla uczni seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
910. L. s. 1099. Towarzystwo bratniej pomocy i czytelnicy polskiej w Czerniowcach, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o wsparcie na budowę domu Towarzystwa — do komisji budżetowej.
867. L. s. 1050. Mieszkańcy miasteczka Lutowsk i okolicy, w sprawie utworzenia szkoły przemysłowej dla przemysłu drzewnego, przez p. Wiktora — do kom. przemysłowej.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji prosił o głos p. Wiktor. Udzielam mu głosu

P. Wiktor. Wcale nie przeceniam znaczenia, jakie mieć może przemawianie w pełnej Izbie podczas czytania petycji, jednakowoż spełniam przyjęty obowiązek, by poprzeć tę petycyę podczas czytania, a czynię to bardzo chętnie, gdyż istotnie na poparcie zasługuje.

Mieszkańcy gminy „Lutowiska“ i okolicy, jednej z najuboższych w kraju, żyjący li tylko z bardzo nędznych produktów gleby, przychodzą do samopoznania, że winni w drodze przemysłu drobnego los swój poprawić. Skoro sami tego żądają i o to proszą, sądząc, że kraj z pomocą przyjąć im powinien. Dlatego najgoręcej polecam tę petycyę komisji przemysłowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Kołomyi, tudzież gminie miasta Kołomyi na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. (Aleg. 102.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 2gi (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1894. (Aleg. 103.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 3. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału kraj. i zakładów krajowych. (Aleg. 104.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę: Wysoki Sejm zechce odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie zamierzonego przez c. k. Rząd zaprowadzenia monopolu spirytusowego. (Aleg. 105.)

P. wnioskodawca ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Wysoka Izbo! Winieniem usprawiedliwić się wobec Wysokiej Izby, dlaczego tę kwestyę w porze cokolwiek spóźnionej poruszyłem i dlaczego dzisiaj parę chwil tą kwestą uwagę Wys. Izby zając muszę. Byłbym chętnie pozostawił w tej mierze pierwszeństwo komu innemu, może w tej sprawie



kompetentniejszemu. Widząc jednak, że sesja sejmowa już dość daleko się posunęła, a o kwestyi monopolu spirytusowego wcale jeszcze nie ma mowy, sądziłem, że pominięcie kwestyi tej milczeniem mogłoby w niewłaściwy sposób być tłumaczonym; możeby wysnuto ztąd wnioszek, że w tej Wysokiej Izbie myśl zaprowadzenia monopolu już w zasadzie jest jakby przyjęta. Wydawało mi się przeto pożytecznem, ażeby temu domniemaniu przeszkodzić. Skoro miałem honor swój wniosek przedłożyć do laski marszałkowskiej, był on zaraz przedmiotem krytyki i zarzucano mi w poufnych rozmowach, że może kwestya ta jest za ostro postawiona, że zanadto stanowczo została wypowiedziana obawa o przyszłość rolnictwa, mianowicie, że pozwoliłem sobie może niepotrzebnie użyć wyrażenia, że „projekt monopolu żywotnym interesom rolnictwa zagraża”. Jeżeli takiego wyrażenia użyłem, to byłem tylko echem obaw, jakie istnieją w całym kraju u tych rolników, którzy się tym przedmiotem zajmują, którzy się nad tą sprawą zastanawiają. Na dowód, że tak jest istotnie, mogę się powołać na ankietę w tutejszem Towarzystwie gospodarskiem, która niedawno się zgromadziła i na której liczni koledzy sejmowi byli obecni. Podczas tej ankiety w gronie 30 kilku osób zostały wypowiedziane obawy, które ja w kilku streściłem wyrazach: że projekt monopolu żywotnym interesom rolnictwa zagraża.

Naturalnie, że mógłby ktoś zarzucić: Jak możecie obawy podnosić, kiedy nie wiecie, jaki to będzie monopol, jakie jego warunki; „na cóż niepotrzebnie kraj alarmować”. Jeżeli jednakowoż rzecz ta dotychczas przedstawia się tak ogólnikowo, to nie naszą zapewne jest winą; rzecz tak została postawiona przez JE. p. Ministra skarbu, który nawet w drugim swoim przemówieniu, jakie wygłosił w październiku ubiegłego roku, w ogólnych tylko zarysach tę kwestyę postawił. Nawet jest przypuszczenie, mojem zdaniem uzasadnione, że JE p. Minister skarbu umyślnie kwestyę tak ogólnie postawił, ażeby wywołać dyskusyę, ażeby rzecz wszechstronnie została wyświeconą, tak aby z tych dyskusyj z podnoszenia obaw może uzasadnionych, wyszły na jaw dodatnie i ujemne strony projektu, aby w skutek tego możliwem było tem łatwiej zapowiedzianym projekt zformułować. Ja także przypuszczam, że nie dla innych powodów ta rzecz ogólnikowo została postawiona, jak dlatego, ażeby dyskusyę prowokować. Zresztą daremnie byłby szukał w tej mierze pan Minister wzorów dla swego projektu, bo wiadomo, że kwestya ta dotychczas w żadnym państwie nie została załatwiona, z wyjątkiem Szwajcaryi, gdzie warunki są odmienne, gdzie nie ma produkcji spirytusu tylko konsumpcya Nadmieniono w mowie p. Ministra o monopolu zaprowadzonym w niektórych guberniach rosyjskich, lecz

okazuje się teraz, że monopol ten ma na celu nie fiskalny dochód, tylko położenie tamy pijaństwu, a zatem inny tam cel. Otóż pozwolę sobie przypomnieć, że w mowie p. Ministra kwestyę postawiono w ten sposób, że tylko kilka punktów wytycznych jest podanych już w formie określonej.

Mianowicie powiada p. Minister, że ma być cena zakupna stała, że gorzelnie rolnicze mają znaleźć szczególne uwzględnienie, że ma być przymus rektyfikacyjny; następnie, że państwo odbierając rektyfikowany spirytus, ustanowi dopiero ceny sprzedaży przez tak zwany dodatek monopoliczny; wreszcie, że sprzedaż drobna miałaby być wolna a nakoniec, że rząd zamierzając ogromne zyski z handlu pośredniego i szynkarstwa drobiazgowego, częściowo dla siebie zatrzymać, nosi się z zamiarem ustanowienia cen maksymalnych sprzedaży.

Otóż w tych sześciu punktach jest, że tak powiem, wskazany zasadniczy program dalszego postępowania, ale są to zawsze jeszcze dość ogólnikowe wyrażenia. Otóż gdy rzecz stoi tak ogólnie, to nic dziwnego, że rolnicy w kraju naszym mocno zostali zaniepokojeni. Bo też ogólne położenie rolnictwa w naszym kraju, a nawet w całej środkowej Europie jest tego rodzaju, że nie może nikogo zachęcać do eksperymentów, które mogłyby rolnictwu szkodę przynieść. Nie chcąc nad tym przedmiotem, który zresztą znany jest bardzo dobrze w Wysokiej Izbie, jako w przeważnej ilości z rolników złożonej, szeroko się rozwodzić, przypominam tylko, że nie tak dawno, bo w czasie od 28. maja do 2. czerwca zeszłego roku, odbywała się w Berlinie ankietą za inicjatywą ministra rolnictwa, w której specjalnie zajmowano się kwestyą położenia rolnictwa w Niemczech.

W tej ankiecie wzięli udział znakomici znawcy stosunków rolnictwa, dyrektorowie towarzystw kredytowych ziemskich, banków rentowych, reprezentanci towarzystw rolniczych, profesorowie ekonomii politycznej zajmujący wybitne stanowiska właśnie w kwestyach agrarnych. W tej ankiecie, której bardzo cenne rozprawy każdemu mogą być zalecane, dwie jednakże główne kwestye, jako niewątpliwe na pierwszym postawiono planie, mianowicie twierdzono po pierwsze, że jest obniżenie ogólne renty gruntowej, obok równocześnie idącego podwyższenia ceny sprzedażnej ziemi. To obniżenie ceny gruntowej ma swoje źródło w spadku ziemiopłodów, co zresztą my także niestety doświadczamy, tak, iż niepotrzebujemy się o tem od Niemców dowiadywać.

Powtórę stwierdzono, że jest przeciążenie hipotek ogólne, że trzeba temu zaradzić aby zapobiedz katastrofie. Nie są to rzeczy nowe, możnaby mi nawet zarzucić, dlaczego ja mówię o rzeczach tak powszechnie znanych, ale przy-



toczyłem ten rezultat ankiety berlińskiej na dowód, że ujemne strony, obecnego stanu rolnictwa zostały powszechnie uznane, że jednomyślnie panuje zgoda, iż trzeba koniecznie upadkowi rolnictwa zapobiegać, jeżeli się nie ma dojść do katastrofy zagrażającej egzystencji stanu rolniczego; że trzeba zwiększyć upadający dochód ziemi, spadek renty gruntowej koniecznie powstrzymać; że zapobiegać należy przesadnemu obniżaniu hipoteki, tak dalece, że i były proponowane rozmaite środki prawne, mianowicie: utworzenie nieobdłużalnych posiadłości włościańskich, na które żadna egzekucya nie byłaby dozwolona, reforma prawa spadkowego, ustanowienie instytucji państwowych, któreby wykupywały obecne istniejące długi hipoteczne przez emisję nowych obligacyi rentowych, słowem, cały szereg środków prawnych i ekonomicznych, o których wspomniałem dlatego, aby wykazać, że w Niemczech zostało jednomyślnie uznanem, że stan rolnictwa wymaga pomocy i środków zaradczych. Otóż jeżeli taki jest stan rzeczy w środkowej Europie, to istotnie trzeba się obawiać, że i dla nas, którzy jesteśmy dalej na wschód wysunięci, zatem, do których nie tak prędko dochodzą te przesilenia, jakim Europa ulega, które jednak po pewnym przeciągu czasu na nas spaść muszą, nie bardzo różowa przyszłość dla rolnictwa się otwiera. Otóż w takim położeniu rzeczy wszelkie projekta, które mogą grozić rolnictwu, są podwójnie zastraszające. Stwierdzonem też zostało przy ankiecie rolniczej berlińskiej, że łatwiej by się oparło rolnictwo przesileniu, gdyby nie było osłabione przedtem, tak ciężarami publicznymi, jak długami hipotecznymi i w ogóle okazało się niezdolne do dłuższej trwającego oporu. Otóż w takim ogólnem położeniu rolnictwa nic dziwnego, że rolnicy, którzy zastanawiali się nad kwestyą monopolu, istotnie zaniepokoiłi się w wysokim stopniu, widząc projekt J.E. p. Ministra rolnictwa i podnosili obawy daleko idące.

Te obawy głównie idą w tym kierunku, aby skutek zaprowadzenia monopolu nie został obniżony kontyngent, dzisiaj tak zwany kontyngent rolniczy, w przyszłości, gdyby monopol był zaprowadzony, kontyngent monopolowy.

Gdyby ten kontyngent miał pozostać niezmienny; gdyby, jak p. Minister zaznaczył, prawa gorzelnicy rolniczych były w ten sposób uwzględniane, że zagwarantowane byłoby w ustawie, że kontyngent ten zawsze pozostanie niezmienny, to jeszcze byłaby odjęta gorzelniom rolniczym możność rozwoju i rozszerzania się. W takim razie mogłoby państwo znaleźć się w tem położeniu, że będąc tym jedynym kupcem produktu, znalazłoby się w posiadaniu zbyt wielkiej ilości spirytusu i musiałoby chyba troszczyć się o eksport, a wątpię, aby to do atrybucyi monopolu państwowego koniecznie należeć musiało.

Oprócz obawy przed obniżeniem kontyngentu, jest druga niepewność, jaka będzie właściwie ta stała cena, która ma być przez państwo oznaczona. Czy cena stała może być na długi okres czasu ustanowioną, jest także wątpliwem, a prawdopodobnie trudnem się okaże w państwie parlamentarnem na długi szereg lat tego rodzaju uwzględnienie w sposób ustawowy zabezpieczyć, aby rolnicy byli przez stosowną cenę pokryci przed wszelkimi ewentualnemi stratami.

Obawa przed obniżeniem kontyngentu wynika stąd, że prawdopodobnie przez zaprowadzenie monopolu cena sprzedażna spirytusu podnieść się musi, bo oczywiście, w cenę sprzedaży musi wejść cena zakupna, rektyfikacyi, kosztów przechowywania; administracyi monopolicznej, które małemi być nie mogą, a wreszcie trzeba doliczyć cały dochód, jaki dziś państwo ma ze spirytusu.

Straconem nie może być nic z tego, co państwo ma dotychczas, owszem musi mieć państwo znacznie większy dochód, bo inaczej nie opłaciłoby się całego tego aparatu w ruch wprowadzić.

Otóż te wszystkie koszta z dodatkiem monopolowym razem zliczone, przedstawiają zapewne cenę tak wysoką, że wskutek tego konsumcya będzie obniżona.

Ta właśnie perspektywa obniżenia konsumcyi jest nader groźną dla funduszów publicznych, którymi ta Wysoka Izba się zajmuje, a zatem dla dochodów funduszu propinacyjnego z czynszów propinacyjnych, dochodów funduszu krajowego z opłat konsumcyjnych, wreszcie dla dochodów gmin miejskich z prawa propinacyi i opłat gminnych.

Tu mimochodem zaznaczę, że zaprowadzenie monopolu tak w Węgrzech jak w innych krajach austriackich z wyjątkiem Galicyi, jest daleko łatwiejsze niż u nas. W zachodnich prowincjach propinacyjne stosunki nie istnieją, a w Węgrzech administracya kraju jest zarazem administracyą państwową, tak, że jest obojętnem dla Węgier, jeżeli się skasuje dochód tak zwanych regaliów czyli z propinacyi, a na miejsce tego zaprowadzi się dochód z monopoliołów. U nas rzecz ma się odmiennie; podczas gdy w prowincjach zachodnich propinacya od dawna ustała, u nas w drodze wykupna przeszła na fundusz propinacyjny. My jesteśmy w bardzo trudnem położeniu, w obec zapowiedzianego monopolu, bo wszystko, co wpłynie na uszczuplenie dochodów propinacyjnych, będzie z uszczerbkiem dla funduszu propinacyjnego. Jeżeli dziś znaczne nadwyżki w funduszu propinacyjnym się okazują, to według tych nadwyżek w roku 1910 fundusz propinacyjny mógłby wynosić około 16 milionów. Biorąc ua uwagę, że z końcem roku 1895 będzie ten fundusz wynosił 8 milionów, a mamy do ekspiracyi prawa propinacyi jeszcze lat 15, jest widocznem, że gdyby po pół miliona tylko co roku wpływało, fundusz ten będzie wynosił w r. 1910 16 milionów. Sądzę jednak, że byłby



to rachunek zbyt skromny, bo w tym rachunku doliczam 1/2 miliona na podstawie dotychczasowego systemu podatkowego, według którego z czystego dochodu większą połowę zabiera państwo, a mniejsza pozostaje dla funduszu propinacyjnego.

Według mego zdania taki system podatkowy długi się nie utrzyma; przy reformie podatkowej wymiar podatku dochodowego musi ulegć zmianie, stosunek bowiem funduszu propinacyjnego do wykupionego prawa propinacji jest ten, że fundusz propinacyjny liczący w chwili wykupna około 4 do 5 milionów złotych — zakupił całe prawo propinacji w kraju, a zindemnizował właścicieli.

Aby to uczynić, trzeba było zaciągnąć pożyczkę w obligacjach; zaciągnął ją też fundusz propinacyjny w wysokości 62 milionów zł. Otóż procenty, które opłaca fundusz propinacyjny posiadaczom obligacji przy nowym systemie podatkowym muszą być potrącone od dochodu propinacyjnego brutto.

Odsetki bowiem od długu 62 milionów zł wynoszącego, są to według mego zdania odsetki bierne, które powinny przy nowym systemie podatkowym z dochodów brutto być potrącone. W takim razie daleko korzystniej przedstawia się wszystkie bilanse propinacyjne i daleko większe byłyby te reszty kasowe, jakieby nam corocznie pozostały. W takim razie w r. 1910 mielibyśmy nie 16 milionów, ale 20 kilka milionów. Naturalnie, że w r. 1910 umorzenie obligów wydanych dla wykupna prawa propinacji jeszcze się nie kończy, jednakowoż zebrany do r. 1910 zasób byłby tak duży, że z dołączeniem dochodu z opłat krajowych konsumcyjnych, na które nam zresztą pozwala ustawa propinacyjna z r. 1889 bylibyśmy w stanie nie tylko dokończyć wylosowania obligów propinacyjnych, ale znaczne nadwyżki przenieśliśmy do funduszu krajowego

Otóż cały ten program jest dziś zakwestyonowany projektem monopolu.

Dalej istnieje obawa uzasadniona, że w razie zaprowadzenia monopolu, będzie nam odjęta możliwość zaprowadzania konsumcyjnych opłat krajowych, nie tylko tych, które i dziś istnieją, ale i tych, które moglibyśmy nałożyć po roku 1910. Dzisiaj w budżecie krajowym te opłaty czynią 800.000 zł., jednakowoż po wycofaniu z obiegu obligacji propinacyjnych, a mam nadzieję, że nie będziemy z tem wyczekiwali końca okresu, w takim razie będziemy mieli wcześniej ręce związane i będziemy mogli znacznie więcej mieć dochodu z tych opłat dla funduszu krajowego niż dzisiaj. Przyszanujcie Panowie, że jeżeli mamy podjąć wielkim zadaniom cywilizacyjnym, jakie kraj czeka, jeżeli mamy zdążać za postępem w tym kierunku, w którym nas inne szczęśliwsze kraje wyprzedziły, to musimy mieć

lepsze środki dla zasilenia funduszu krajowego niż dzisiaj a raczej przed kilku laty, gdy mieliśmy tylko dodatki do podatków. Jest to wielka akwizycja budżetu krajowego, której inicjatywę zawdzięczamy p. Abrahamowiczowi, że możemy od niedawnego czasu nakładać konsumcyjne opłaty, tem więc większą musi być nasza obawa, abyśmy tego prawa nie postradali.

Jeszcze słów parę o budżetach gminnych. Zaznaczyłem, że dla funduszu propinacyjnego nie ma może być szkoda z zaprowadzenia monopolu, że mogą się rozwiać różowe nasze nadzieje, iż z funduszy propinacyjnych pozostanie znaczny zasób dla kraju; zaznaczyłem także, że w razie utraty tych 800.000 zł. jakie nam przynoszą obecnie opłaty konsumcyjne, kraj nie mogąc nic wstawić na ich miejsce, będzie się musiał chyba uciec do dodatków do podatków, które zniżyć jest naszym dążeniem. Otóż co do budżetów gminnych, nie chcę przytaczaniem cyfer wiele czasu Wysokiej Izbie zabierać, a przytoczę tylko jedną. W sprawozdaniu departamentu I. jest wykazane, że 30 większych miast tj. tych, które rządzą się osobną ustawą, wykazują w swoich budżetach na r. 1893 dochód z propinacji i opłat komunalnych 1,138.000 zł. Możecie sobie Panowie wyobrazić, jak te budżety będą wyglądały po wprowadzeniu monopolu, gdy główne źródło dochodu będzie zakwestyonowane.

Są to obawy zbyt realne, ażebyśmy nie mieli nad niemi się zastanawiać. Sam Sejm zajmować się tem nie może i powołanym do tego jest jedynie Wydział krajowy, a z tego powodu ośmieliłem się niniejszem wnioskiem przedstawić, a ponieważ dotyczy on przedewszystkiem skutków monopolu na budżet krajowy, przeto proszę, aby Wysoki Sejm sprawę tę odesłał do komisji budżetowej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów-Dynów-Rymanów. (Aleg. 106.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz. Nie jest mojem zadaniem dzisiaj w obszernie wdawać się motywa, przytaczać daty, cyfry, broniąc wniosku, który Wysokiej Izbie przedstawiłem, bo to byłoby przedwczesne, gdyż nie żądam, ażeby już dzisiaj przystępować do budowy tej kolei, ani nie stawiam nawet ściśle sformułowanych w tym względzie postulatów. Skromny mój wniosek zdaje mi się nie powinien przstraszyć nawet tych Szanownych Panów, których poniekąd muszę uważać za przeciwników tej linii kole-



jowej i Ci Szanowni Panowie nazajutrz po moim postawili wniosek identyczny ale w innym kierunku idący. Proszę tylko aby Wydział krajowy wziął pod rozwagę dotychczasową pracę i działalność, w tym kierunku podjętą.

Już od szeregu lat linia kolejowa Rzeszów-Dynów-Rymanów względnie Sanok, była przedmiotem żywej uwagi ze strony interesowanych, bo dotyczy kilku powiatów środkowej Galicji, przecina okolicę ludną i urodzajną, zdolną do wytworzenia zdrowej przemysłowości. Już przed kilku laty zawiązało się konsorcjum dla budowy tej kolei, ale nie doprowadziło do skutku — dzisiaj, gdy mamy już ustawę o kolejach lokalnych, jest nadzieja, że przyjdzie do budowy tej linii, jest nadzieja także i z tego powodu, że typem kolei, który właśnie dziś najwięcej w kraju powinien się rozszerzyć, są koleje wąskotorowe, jako mniej kosztowne — a tu o taką właśnie chodzi. Nadto o ile mi wiadomo dzisiejszy minister handlu hr. Wurmbbrand jest zwolennikiem kolei wąskotorowych, który będąc marszałkiem Styryi z wielkim powodzeniem tamże przeprowadzał.

Należy także uwzględnić i ofiarność stron interesowanych i to nietylko obywateli, zamieszkujących te trzy powiaty, ale także reprezentacji gmin miejskich, jak Rzeszowa, Dynowa, Rymanowa, Tyczyna. Interesowani znacznymi kosztami przeprowadzili trasowanie 96 kilometrów, wypracowane są plany, obliczone koszty budowy na 240.000 zł. a plany te są tu w Wydziale krajowym.

Jest więc rzeczą naszej magistratury autonomicznej, ażeby tę sprawę zbadała i ja też o nic więcej Wysokiej Izby nie proszę, bo proszę tylko, ażeby Wydział krajowy na podstawie tych planów sprawie się przypatrył, co potrzeba uzupełnić, plan sfinansowania przeprowadził i o ile możliwości najspieszniej z wnioskiem konkretnym przed Wysoką Izbę przyszedł. Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku mego do komisji kolejowej. (Brawa).

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji kolejowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym. (Aleg. 107.)

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Kramarczyk.

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo! Kiedy przed kilkunastu laty Rosya zasypywała ciągle swoimi produktami kraj nasz i tak rolniczy Galicyę, kiedy z produktami tymi ciągle zawlekane były do kraju naszego różne choroby bydłce a mianowicie racicowa, pyskowa a w przeważnej części księgosusz, na który tysiące

bydła padło, natenczas Wysokie nasze ustawodawstwo starało się granice złemu położyć i rozmyślało nad środkami i nad sposobem, którymi możnaby więcej chorób bydłych do kraju nie dopuścić. W tym celu została wydana ustawa z d. 29. lutego 1880 nr. 35. traktująca jedynie o chorobach zaraźliwych, w której w pierwszym rządzie kładzie warunki, jak zapobiegać chorobom zaraźliwym, a w drugim rządzie stara się postawić mocną fortecę, przez którą choroby zaraźliwe więcej do kraju naszego przedostać się nie mogły, a tą fortecą jest utworzenie pasu 30-kilometrowego wzdłuż granicy rosyjskiej. Pas ten pograniczny utworzony wzdłuż granicy rosyjskiej obejmuje bardzo znaczną część kraju naszego bo 31 powiatów pogranicznych.

Otóż przy uwzględnieniu ilości rewizorów bydła, którzy specjalnie tylko w tym pasie pogranicznym są uprawnieni do wydawania paszportów, ustanowiono zbyt małą liczbę rewizorów, która absolutnie nie może wystarczyć do zadosyć uczynienia wymogom ludności przy żądaniu paszportów bydłych.

Ażeby zaś komisya miała dokładny obraz, jaki stosunek jest w każdym powiecie, ilości rewizorów do stosunku ilości gmin należących do pasu pogranicznego, dla tego jeżeli Wysoka Izba pozwoli, wykażę dokładnie i cyfrowo tenże stosunek w każdym poszczególnym powiecie. I tak:

pow.	Biała	na	2 rewizor.	obejmuje	25 gmin
Chrzanów	8	82			
Kraków	11	115			
Wieliczka	13	136			
Wadowice	3	26			
Myślenice	2	7			
Brzesko	6	71			
Bochnia	8	172			
Tarnów	4	50			
Pilzno	1	12			
Dąbrowa	8	103			
Mielec	5	96			
Ropczyce	2	4			
Kolbuszowa	4	31			
Tarnobrzeg	7	133			
Nisko	5	62			
Łańcut	5	74			
Jarosław	3	29			
Cieszanów	6	70			
Rawa R.	6	69			
Sokal	8	117			
Kamionka	5	44			
Zbaraż	5	62			
Brody	10	110			
Złoczów	4	49			
Tarnopol	6	67			
Skałat	7	64			
Husiatyn	3	30			
Czortków	2	15			
Borszczów	6	77			
Zaleszczyki	2	26			

Otóż razem 167 rewizorów dla 2.028 gm.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Otóż proszę Wysokiej Izby, czy tych 167 rewizorów w 31 powiatach, obejmujących około 2 tysiące gmin i przeszło 300 tysięcy właścicieli bydła rogatego, czy mogą zadość uczynić potrzebie ludności rolniczej? Otóż ja poświadczam Wysokiej Izbie, jako naczelnik jednej z gmin pasu pogranicznego, że to jest absolutnie niemożliwym. Jako najlepszy dowód niech posłuży to, że każdego roku po trzydziestu kilka petycyi wpływa do Wysokiego Sejmu, żeby znieść rewizorów bydła — i gdyby Wysoka Izba zechciała przeglądać wszystkie petycyje, to przyszlaby do przekonania, że lud zna po części wartość tejsze ustawy. Zna wartość pasu pogranicznego, gdyż ten pas pograniczny chroni go czyli zabezpiecza od tychże chorób bydłych i daje mu łatwiejszą możność spieniężenia nabytku jego. Ale czego lud nie znosi? — Oto nie znosi wszelkich uciążliwości jakie z tej ustawy wypływają. Jakież one są? Oto są następujące. — Najprzód przy pojawieniu się jakiegokolwiek choroby racicowej czy pyskowej w gminie, choćby w jednym tylko domostwie, zamyka nie tylko to jedno domostwo ale zaraz całą gminę. — Jeżeli zaś w tej gminie wydarzą się dwa lub trzy przypadki, wtedy tworzy się 20-kilometry pas kontumacyjny, w którym zamyka się wszelkie targi i jarmarki w całym okręgu kontumacyjnym, więc proszę Wysokiej Izby, gdzież wtedy ów włościanin może spieniężyć bydło swoje celem zaspokojenia potrzeb życia? Drugim ciężkim procederem jest wydawanie, a względnie wstrzymanie paszpartu na trzodę swoją, otóż kiedy włościanin zechce otrzymać paszport w pasie pogranicznym, musi najpierw udać się do naczelnika gminy w celu zapłacenia taksy za oglądanie bydła. Po zapłaceniu otrzymuje kwitek i ma już w rękę jeden dokument, który go nie uprawnia do tego, czego on właściwie żąda. — Z tym kwitkiem musi strona razem z bydłem swoim udać się do miejscowego oglądacza bydła. — Tenże po zbadaniu zdrowia bydła wydaje mu poświadczenie zdrowia. Ma zatem dwa dokumenta, ale jeszcze nie osiągnął tego, czego żądał, bo żądał paszportu uprawniającego do odesłania tego bydła na targ, nareszcie z tymi dwoma dokumentami musi się udać po trzeci, a tym jest rzeczywisty paszport na bydło — otóż trzeba wiedzieć że wskutek małej liczby rewizorów trzeba nieraz iść milę, półtora lub dwie do siedziby rewizora bydła, lecz trzeba dalej zwrócić uwagę, że rewizor bydła ma swoje dni urzędowe, w których okręg objeżdża i bydło pieczętuje. — Otóż w razie niezastania w domu rewizora bydła jest dla strony stracony czas na podróż lub też musi zanocować w siedzibie rewizora. W danym więc razie udaje się wcześniej z rana do pana rewizora w celu otrzymania paszportu ale pan rewi-

zor mówi, że jest c. k. urzędnikiem, a teraz nie jest jeszcze moja godzina urzędowa, więc musisz mi przychodzić w samą porę. Strona więc musi zastosować się do otrzymanych wskazówek i czekać godziny urzędowej. Gdy już czas nadejdzie, idzie już po raz trzeci i jeżeli pan rewizor jest w dobrym humorze, to być może, że mu wydaje paszport, ale jeżeli Jego Wielmożność zechce mu kazać zaczekać jesszce 2 lub 3 godziny, aż mu się spodoba wydać paszport? to i tak strona mimo woli po raz trzeci zastosować się do rozkazu musi.

Otóż to są uciążliwości, na które lud utyskuje i z tego powodu powstało ogólne żądanie ludu, żeby bezwarunkowo rewizorów bydła znieść i gdyby mnie Wysoka Izba zapytała czy jest dziś na czasie zniesienie rewizorów bydła, to jako naczelnik gminy dałbym świadectwo Wysokiej Izbie, że bez żadnej przeszkody i obawy dla katastru możnaby rewizorów bydła usunąć a czynność tę przydzielić każdej dotyczącej Zwierzchności gminnej, jednakże takiego wniosku z obawy odrzucenia go, w tej Wysokiej Izbie nie przedłożyłem. Powiecie mi dalej Panowie: rewizorów bydła usunąć nie można. bo nie ma obecnie sił fachowych, któremi by można zastąpić ta ważną czynność katastru. — Ale proszę zauważyć, co ten rewizor w gminie działa? — Oto raz na miesiąc przyjeżdża, żeby opieczętować bydło. Posiada wprawdzie u siebie spis czyli kataster, w którym każda zmiana ma być zanotowana. Ale wiemy dobrze, że wszystkie zmiany przybytki i ubytki bydła melduje się dotyczącemu naczelnikowi gminy, więc on właściwie prowadzi ten kataster. On zapisuje wszelkie zmiany, a rewizor bydła przybywszy raz na miesiąc do gminy, odbiera niejako „ex offo“ od niego wykaz zaszłych zmian bydła.

Otóż czy rewizorowie na to mają istnieć, aby raz na miesiąc przybywszy do gminy i przy opieczętowaniu bydła odebrali sobie gotowy wykaz zaszłych zmian? Tego nie podzielam; dalej proszę zauważyć, na czem polega prawdziwa czynność rewizorów bydła?

Według instrukcyi tejsze ustawy o chorobach zwierzęcych, rewizor bydła ma prócz wydawania paszportów obowiązek kontrolowania wszystkich stajni co miesiąc i skonstatowania faktycznego stanu bydła, jednakże jest to bezwarunkowo niemożliwe. Jeżeli przyjedzie do większej gminy raz na miesiąc, gdyż nie jest wstanie wszystkie domostwa zwiedzić i przeprowadzić dokładną rewizyę, dlatego też nie jest przesadzone żądanie ludu w tych petycyjach nadesłanych do Wysokiej Izby, ażeby rewizorowie zostali zniesieni, gdyż czynność ta bowiem dałaby się z łatwością załatwić, gdyby w każdej gminie albo urząd gminny, albo ktoś ze znawców chorób bydłych był do tego specjalnie upoważniony. Możnaby w każdej gminie porobić sub-



rewizorów, którzyby byli oglądaczami bydła, ci mogliby być pouczeni przez weterynarza powiatowego o wszystkich chorobach bydłych i wtedy ten oglądacz jako miejscowy obywatel raz znalazłby wszystkich swoich właścicieli bydła powtórnie byłby bliżej zetknięty z ludem i jego potrzebami i załatwiałby wszystkie potrzeby konieczne — w każdej chwili bez wszelkich uciążliwości ludności naszej. Z tym wnioskiem jednak nie wystąpiłem, bo obawiałem się, aby go Wysoka Izba nie odrzuciła a zresztą jeżeli kraj czy Rząd chce nadal opłacać niepotrzebnych rewizorów bydła, to niechże ich jeszcze tymczasem trzyma a nam przynajmniej na razie umożliwi wydostawanie paszportów bydłych w miejscu — gdyż samo wystawienie paszportów jest niczem innym jak tylko dokumentem, za pomocą którego gospodarz może wyprowadzić bydło swoje na targ, którego jeszcze nie zawsze sprzedają.

Dalej pytam się czy jest jeszcze jaka inna uciążliwość w pasie pogranicznym, oprócz tej, którą wykazałem? — Otoż jest. — A tą uciążliwością jest, że wszystkie przekroczenia wynikające z tej ustawy w pasie pogranicznym są przydzielone sądom obwodowym.

Proszę Panów! Ustawa powyższa o chorobach zwierzęcych obowiązuje, że każde poruszenie bydła z domu do domu, przybytek lub ubytek musi się meldować w ciągu 24 godzin, co jest czasem niemożliwe, a czasem gospodarz albo sługa o tem obowiązku zapomni. — Jeżeli więc żandarmerya tę drobną pomyłkę skonstatuje, donosi zaraz do sądu powiatowego w pierwszej instancji, — ta wzywa na pierwszy termin, przesłuchując stronę jednak nie może go ukarać, bo ustawa tego nie dozwala, więc instancja pierwsza musi odesłać akta do sądu obwodowego a dopiero tutaj prokurator rządowy występuje, jakby o zbrodnię jaką i nadsyła gospodarzowi akt oskarżenia. — Na tenże akt oskarżenia musi być wyznaczony osobny termin i strona musi czasem 5, 10, a nawet i więcej, bo czasem i 20 mil udać się do sądu obwodowego.

Więc proszę Panów, czy to jest uzasadnione, ażeby za taką bagatelę ten włóścianin musiał stawać przed sąd obwodowy? prawda, że sąd obwodowy tak bardzo nie karze za te drobne przekroczenia, ale on został już ciężko ukarany tymi wszystkimi terminami i kosztami podróży.

Proszę więc Wysokiej Izby, ażeby ten wniosek, który tu postawiłem, odesłała do komisji gospodarstwa krajowego, a komisja zechce łaskawie ten wniosek załatwić. Wszak wiadomo Wysokiej Izbie, że jeszcze w r. 1890 w tej samej sprawie wpłynął osobny wniosek od kolegów Rusinów, postawiony przez posła Sawczaka, ażeby przestępstwa tego rodzaju nie należały do sądów obwodowych, ale do Sądów powiatowych. Wysoka Izba wniosek ten przychylnie załatwiła,

ale do dziś dnia żadna ulga pod tym względem nie została wprowadzoną w życie. Była wówczas przy wniosku tymże nawet stosowna rezolucya postawiona, ale do dziś dnia po 4 latach nie doczekaliśmy się żadnych ulg w tym względzie. Dlatego ja, prosząc o odesłanie mojego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, będę prosił komisję, aby zechciała odszukać wnioski p. Sawczaka i przy załatwieniu mojego wniosku postawiła stosowną rezolucję, aby koniecznie jak najspieszniej te uciążliwości złagodzone zostały.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Przystępujemy do 7. punktu porządku dziennego, w którym jest:

Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej z 25. czerwca 1873 o władzach szkolnych nadzorczych.

Do §. 6. zapisał się do głosu p. Teliszewski; udzielam mu go.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Peredwsim muszu z poperednych dekotrich wyskaziw postawyty de jaki skonstatowania faktiw i denekotri sprostawania. Imenno wys. poczt. towarysz p. Barwińskij widpowidajuczny na moju promowu, de nekotri fakta mnoju nawedeni nawet neprawdywo de nekotri pereinaczyw. Na pidstawii stenogramiw konstatuju peredwsim, szczo ja ne obwyniaw uczytelstwa w zahali, inaczeby ono ne spowniało swoich obowiazkiw. Ja widczytaw tilko pyśmo oderżane, w kotrim w perszym ustupi każe sia, szczo sut' w powiti Turczańskim w 19. wiku szkoły a po sełach tamocznych nema ludej, szczozy czytaty i pysaty umiły. Ja to potwerdyw.

Druhij ustup, de każe sia pro te, szczo uczytelstwo ne spowniaje swoich obowiazkiw, szczo ne uczyt', ja widczytaw, aże zowsim jeha ne potwerdywjem i wyraźno skazawjem, szczo wyna dlaczo ho szkilnyctwo ne prosperuje, leżyty' ne w uczytelstwi łysze w administracyi, w tim chto uczyt' w tim czoho uczyt! Uczytelstwa ciłoho jako takoho ja ne wynowaw tim mense, poza jak dobre znaju szczo meży uczytelstwom sut' lude prawi, pracowyti i po swoich syłach widpowidajut' obowiazkom, tim mense poza jak wid mene zawsihdy sut' dałeki wsi insynuacyi i kidania obidy na stan ciłyj. Pryznaju i p. Barwińskij musyt' przyznaty szczo sut' indywidua źli, aże nekoły ne pyszowjem tak dałeko, szczo-bym za nych robyw ciłyj stan widwiczalnym. Skonstatowaty takoz muszu druhij fakt towaryszom p. Barwińskim newirno suprotyw mene nawedenyj, nenaczebywm wskazaw, szczo nasza suspilnist i narid suprotyw szkoły idnosyw sia apatyczno

i niesympatycznie. Protywno ja przyznaw, szczo narid nasz widezuwaje potribu proświty i szczo horne sia do niej. Musiat' otže buty pryczyny hłubsziji; jesły tak ne je i ja widkazujuću wysoko poważanomu wiceprezydentowy rady szkilnoj, skazawjem, szczo za mało skazaty szczo hrunt nepodatnyj, ale treba pryczynu toho usunuty. Tii otóż zamity muszu z ciłoju riszuczostju oprowernuty i protyw nych sia zasterežty.

Prystupujućy do włastywoj temy § fu szestoho, žadaju konsekwentno, szczo do stanowyszczy, jakie protyw toho zakona zamawjem, inženýcy najwyższych orhaniw administracyjnich na oprydiljenje czysła reprezentantiw, delehatiw hromadzkich u radam szkilnym miscewym.

Paragraf szestyj w teperisznym predloženiu stanowyt', szczo odynoko i wyklućno rada okružna szkilna je pokłykana do oprydiluwania czysła reprezentantiw rad hromadzkich, znaczyt' sia, szczo rada szkilna okružna ne pytajućy sia nikoho, maje prawo bezmežno oprydiluwaty dla hromady respectiwe dla kilkoch hromad czysła reprezentantiw. Zdajet' sia meni, szczo to atrjbućy za daleko idućy, szczo na koždyj słuczaj naležyt' žadaty wid rady szkilnoj okružnoj, szczo aby widnesła sia do reprezentacyi widpowidnych hromad i zažadała opinii ich, szczo do oprediljenja poodynokich człeniw majućyich sia wysłaty do rady szkilnoj miscewoj.

Zdajet' sia meni toje žadanie na skriž oprowdane i słuszne, bo hromady sut' peredwsim pokłykani stojaty na storoży interesiw własnych, a jesły sia im toje prawo widbere, to perenosyt' sia je wyklućno na orhanizmy, z ustrojom hromadzkim zowsim nemajuczi nijakoho dila. Otóż w tim wzhladi pozwolu sobi postawyty poprawku pry paragrafi szestym i žadaju szczo aby w §. 6-tym w alinei druhoj po słowach: „rada szkolna okrugowa“, wstawlono słowa: „po wysłuchaniu opinii i wniosków interesowanych reprezentacyj gminnych“.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia dodatek p. Teliszewskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest dostatecznie poparty. Udzielam głosu p. Barwińskiemu.

P. Barwiński, P. Teliszewskij widysław mene do stenogramu. Tohdy, koły ja promawlaw, ne maw ja nahody korystaty iz stenogramu. Odnakož to, szczo moworyw, to na pidstawie moich dosłownych zapysok Jesły ale p. Teliszewskij pojaśniaje, szczo win zamityw protyw uczytelstwa ne widnosyt do zahału uczytelstwa, tilko do poodynokich indywiduiw, to ja tym moho wdowołyty sia; bo ja łysz protyw tomu zakidowy wystupaw nemowby win buw zwrnenyj do zahału uczytelstwa a mawjem prawo tak zrozumity tuju sprawu, pozajak p. Teliszewskij widezytujúćy słowa toho pyśma ne uwa-

żaw za widpowidne daty komentara jak teper daje. Otóż jesły teper riez pojasnyw, to ja przyjmuj to do widomosty.

Szczo do druhocho dokazu suprotyw hromady to ja takož zanotuww sobi, szczo wysoko poważanyj towarysz p. Teliszewskij skazaw, szczo selane apatycznie widnosiat' sia do szkoły. Otóż ja takož w tim o stilko prostuwaw toj wyskaz, szczo zahał naszoho selaństwa wže przyšzow do piznania potreby proświty, szczo domahajut' sia pidnesenia i rozszyrenia szkil. Otóż toj dokiz takož muszu za widperty jako neoprowdanyj a koły p. Teliszewskij teper daje taki- pojasnienie, to mene to zowsim wdowaluje.

Wice Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Do głosu zapisanym jest p. Antoniewicz. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Antoniewicz. Idućy za radoju wysoko poważanoho p. referenta, piszowjem po pereczytaniu projektu do ludej, kotrych ja uważaw za bihłych w prawi i tii sohlasno piznały, szczo postanowy §. 6. sut' nesprawedływi, sut' jawno krywdiaczi dla autonomii hromad i to samo przyznať meni p. referent, jesły pojaśniu jemu konsekwencyi toho paragrafu.

Toj §. każe, szczo reprezentantiw hromad i ich zastupnykiw do radi szkilnoj miscewoj, wybrajet Representacya hromadzka. Ale może buty komplikacya toj hromady i tohdy każda wybraje oznaczone czysło.

Czysło ich maje wynosyty, dwa a najbilsze sim. Własne dlatoho ja na takie, żadnoju miroju zhodyty sia ne moho, bo tu je jawne majoryzowanie toj czasty reprezentacyi, a własnywo reprezentantiw rodyny, kotroj ta szkoła najbilsze ležyt' na serciu. Proszu wziaty minimalne czysło.

Rada hromadska wybraje 2 człeniw do radi szkilnoj miscewoj, a czysło tych rozlicznocho roda i sorta delehatiw bude 3, 4 abo 5, i ślidowatelno budut' ony mały znaczną perewahu, a trebowania reprezentantiw rodyny ne znajdut' posłuchu a nawit baczuczy szczo niczo ne znaczat' w radi szkilnoj, ne budut' chodyty na zasedania. Jesły nawit tych człeniw w radi szkilnoj miscewoj bude 5, to szczo czysło delehatiw możeť rownoważyty to i tohdy reprezentanty hromady ne budut' mały toho głosu i znaczenia, jakie im prawno sia naležyt' choťby dlatoho, szczo reprezentujut' tuju część hromady, kotra najbilsze daje na uderżanie szkoły.

Jesły postanowy §. szestoho budut' pervedeni, budut' mohły skazaty tii, kotri najbilsze dajut' na szkołu, szczo bez nych wsio riszaje sia. Szczo do czysła reprezentantiw rad hromadzkich w radi szkilnoj miscewoj, nadijaju sia pewnoj stałej normy. I je to sprawedływe. A takoj normy nema u nas ani ślidu i zaležaty ona bude wid samowoły rady okružnoj. Rada okružna preznaczyt' w odnoj hromadi dwoch,



w druhoj troch, w inszój piat' reprezentantiw — ale na jakoj pidstawiw? Druha rada okružna, bude sia znou inszój normy derżaty, a precin poriadok wymahaje, szczo by norma buła zahalna dla rad okružnych. Dlatoho szczo w zakoni ne baczu toj normy, kotra sia wsiuda zachowuje, obstaju pry moim wneseniu i proszu szczo by toj paragraf zwernuty komisiji szkilnoj, szczo by uwzhladniajuczy żadania i prawa tych reprezentantiw, bodaj tu pewni stali normy oznaczyła, skilko czleniw rada hromadska wybyraty maje do rady szkilnoj, jako swoich reprezentantiw.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Znowu oskarżenia, które Szanowny poseł Antoniewicz wnosi przeciwko nowej ustawie. tyczą się w całej pełni dawnej ustawy, która dotąd obowiązuje. Nowa ustawa pod tym względem właśnie chce uniknąć wypadku, w którymby gmina z konieczności ze swoimi reprezentantami była w mniejszości.

Podług dotychczasowej ustawy. liczba reprezentantów gminy lub gmin ograniczała się na dwóch, najwyżej było pięciu; podług nowej ustawy zmienia się to wszystko na korzyść gmin.

Najpierw bowiem największa ilość reprezentantów wynosi siedm, wobec tego że będzie siedmiu, to nawet w tym najgorszym wypadku, który się trafić może, i przez wzgląd na który właśnie ta zmiana została zaprowadzoną, będzie nie tak, jak poseł Antoniewicz mówi. Przypuściwszy, że jest osada, w której trzy są obrządki, a prócz tego jest jeszcze obszar dworski, więc mamy czterech delegowanych, reprezentant wydziału powiatowego jest piąty, reprezentant wyznania mojżeszowego będzie szósty, więc w tym wypadku (bo będzie to dość duża osada) będzie siedmiu (a nie pięciu jak dotychczas) reprezentantów gminy.

Tak samo, gdzie kilka gmin będzie zebranych, każda gmina będzie wybierała ilość odpowiednią między dwoma a siedmioma, tak, że nie będzie już tej anomalii, która się teraz bardzo często trafia, że gdzie jedna gmina wielka z kilku małemi niezdolnemi mieć własnej szkoły lub rady szkolnej miejscowej, jest połączona, tam wszyscy reprezentanci rady szkolnej miejscowej są wybrani z tej jednej wielkiej gminy, a z tych małych nie ma nikogo. Z tego powodu we własnym interesie gmin upraszam Wysoką Izbę, żeby raczyła przyjąć ten paragraf, jak go komisya przedstawia.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Podaję najpierw do poparcia wnioszek odraczący, posła Antoniewicza. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Jest tylko pięć głosów; wniosek upadł.

Podaję teraz pod głosowanie §. 6. Kto ten paragraf przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragraf 6. jest przyjęty.

Proszę teraz p. Sprawozdawcę, o odczytanie § 7. ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 7. Wybrany do rady szkolnej miejscowej może być każdy, kto jest obieralnym do reprezentacji jednej z gmin, należących do zakresu rady szkolnej miejscowej. Utrata prawa wyborczego, pociąga za sobą wykluczenie z rady szkolnej miejscowej.

Od przyjęcia wyboru do rady szkolnej miejscowej ten tylko uchylić się może, komu ustawa gminna tożsamo prawo co do rady gminnej przyznaje, albo kto przez ostatnich sześć lat był członkiem rady szkolnej miejscowej. Za niesprawiedliwione nieprzyjęcie wyboru karze rada szkolna okręgowa grzywnami od 20—100 zł., które mają być użyte na przybory szkolne dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 7. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie §. 8. ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 8. Każdy właściciel obszaru dworskiego lub obszarów dworskich, leżących w terytorium Rady szkolnej miejscowej, ma prawo brać udział w jej obradach z głosem stanowczym, czy to osobiście, czy też przez swego zastępcę. Właściciel obszaru dworskiego może także wyznaczyć stałego reprezentanta, który mandat swój tak długo zatrzymuje, dopóki Rada szkolna miejscowa nie otrzyma pisemnego doniesienia o jego odwołaniu.

Jeżeli obszar dworski należy do kilku współwłaścicieli, lub jeżeli w jednej gminie katastralnej jest kilka obszarów, wszyscy razem wyznaczyć mają do Rady szkolnej miejscowej tylko jednego reprezentanta i jego zastępcę. Delegacya taka ważną jest na lat sześć.

Jeżeli ci właściciele nie mogą się zgodzić na wybór reprezentanta względnie jego zastępcy, wyznacza tychże z pośród nich Rada szkolna okręgowa.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu?

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sem-

bratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme!

Ja pry tim paragrafi pozwolu sobi na odno zapytanie do pocztennoho pana sprawozdatela. Imenno chotiwbywm maty widpowid' na se, jak bude w tim sluczaju poluczenia kilkoch miscewosty do odnoj rady szkolnoi w odyn okruh: kto bude reprezentantom cerkwy na pidstawi §. 4.? Bo sly kilka hromad a moze czasto kilka parochii bude poluczenych w odnu radu szkolnu miscewu, to bude w tim wzhladi sumniw i pid tym wzhladom ne ma wyrazno skazane, kto tohdy zastupaje cerkow. Jest skazano tilko w druhoi alinei, szczo koły w odnoi miscewosty jest dwoch abo bilsze swiaszczennikiw, to tohdy vlast' cerkowna wyznacza. Ale w tim sluczaju, koły poluczenie jest w odnu radu szkolnu miscewu w toj sposib, szczo jest kilka miscewosty, a w kozdoi jest okremyi paroch, to na toj sluczaj niczoho ne perewydzjeno i ne skazano kto go desygnowaty bude do zastuplenia, bo wyrazno pidnoszu, szczo alinea druha obnimaje tilko toj sluczaj, szczo do odnoi miscewosty: „Koły w odnoi miscewosty jest dwoch abo bilsze duszpastyriw toho samoho wyznania i obrjadu, to wyzsza vlast' cerkowna wyznacza toho, kotryj z nych maje buty czlenom Rady szkolnoi miscewoi“.

Jest tut prosta dumaju pohybka zakona czerez perepysanie lysz toi postanowy z peredstawienia dawnoho zakona a neuwzhlanienia wytworenia dawnych obstawen czerez postanowienie §. 8. W tim wzhladi chotiwbywm maty widpowid' pocztennoho pana sprawozdatela

Maju szcze szczo do paragrafu 8 sumniw, szczo do toho zastupnyctwa. Paragraf 8. w prawytelstwenным predlozeniu. a takoz czerez komisiju proponowanij, wprowadzaje do rad szkolnych miscewych w mistce wlastytela obszaru dwirskoho zastupnyka i rozrizniaje toto zastupnyctwo na dwa rody i tworyt dwa zastupnyctwa, odno skazawbywm wid sluczaju do sluczaju — von Fall zu Fall — a druhoho roda zastupnyctwo maje buty stale.

Zdaje sia meni, szczo wwedenie takoho zastupnyka obszaru dworskoho w rady szkolnoi miscewoi na se, szczo by win interesowaw sia szkołoj, ne jest szczaslywe, ne moze spolnyty toho zadania i obowiazkiw, jakich zakon wid reprezentanta obszaru dworskoho sia domahaje. Bo wydyt Panowe w zahali agenda ciloi Rady szkolnoi miscewoi, sly maje maty jakus wady, dla szkolnyctwa musyt buty tiahla i konsekwentna. Jakzesz choczete Panowe domahaty sia, toho wsioho wid takoho czynnika, kotryj nyni jest na zasidaniu a zawtra ni, kotryi ne jest au courant z tymy wsimy zadaczamy rady szkolnoj mistcewoi a pry chodyt na zasidanie dla toho, szczo wlastytel obszaru dworskoho pryty ne mih, buwbywm za nedopuszczeniem

takoho. Neprysutnist' odnoho czlena ne moze prynasty tak i szkody, jak takie zastupnyctwo, sly na odnym zasidaniu bude odyn, na druhym inszyj a na tretym znouu inszyj.

Pryznaju toto, szczo wlastytel obszaru dworskoho ne vse i ne w kozdoi Radi szkolnoi miscewoi moze braty uczast, ale chotiwbywm szczo by win buw obowiazanyj ustanowyty zastupnyka staloho. Takim stalym zastupnykom najwidpowidnijszym buwby nastojatel obszaru dwirskoho, a respektiwe slyby nemih braty uczasty wlastytel w dilowodztwi Rady szkolnoi miscewoi, szczo by buw obowiazanyj daty zastupnyka staloho postojannoho, a ne wid sluczaju do sluczaju.

W tim wzhladi pozwolu sobi postawyty poprawku a imenno, szczo by wyczerknuty ustup w §. 8. w perszoi alinei po slowach: „Czy to osobiście“, dalszyj ustup, tak szczo by zwuczaw w toi sposib:

„Czy przez przełożonego obszaru dworskiego, czy też w końcu przez stale zamianować się mającego zastępcę.

„Stały zastępca przez właściciela obszaru dworskiego zamianowany zatrzymuje swój mandat tak długo i td.“

Dlatoho zadanie moje o tilko jest opravdane i na interesach szkolnyctwa operte, bo sly budy czotyry, abo piet zasidań rady szkolnoj miscewoi, a wlastytel obszaru dwirskoho na pidstawi toho zakona na kozde sasidanie jakohoś inszoho zastupnyka dašt, to zdajet sia meni, szczo to ne jest wskazane, ani szczaslywe dla dila Rady szkolnoj miscewoi.

Ne budu stawlaty poprawki, ale muszu wyskazaty uwahu i szczo do tretjoj alinei toj postanowy, hde Radu szkolnu okružnu zakon obowiazuje szczo by tam, hde jest kilkoch spiwwlastyteli obszaru dwirskoho, dokończe zastupnykiw z poserednych imenowala.

Zdajet sia meni, szczo takie wiazanie Rady szkolnoj ne jest widpowidne.

Jesly ne wiazetie rady szkolnoj, szczo do imenowania czysla wzhladom hromad, to ne powynni buty wiazani radi okružui szczo do imenowania delehatiw na czleniw radi szkolnoj miscewoi, bo czasto mozna lyczty sia, szczo w danim sluczaju rada miscewa nolens volens bude musila imenowaty czołowika, o kotrim z hori bude perešwidenca, szczo ne widpowist ani toj hidnasty, ani ne spownyt swoich obowiazkiw. A potom i w tim sluczaju, sly spiwwlastyteli obsiahu ne budut sia mohly pohodyty z soboj, czyż ne lipsze szczo by Rada okružna ne buduczy zwiazana, pišla swoho mninia zaimenowala toho, koho za najwidpowidnijszoho uważaje.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sem bratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Teliszewskiego, która brzmi (czyta):



dodać po słowach: „czy to osobiście“ słowa: „czy przez przełożonego obszaru dworskiego czy też w końcu przez stale zamianować się mającego zastępcę.

Stały zastępca przez właściciela obszaru dworskiego zamianowany zatrzymuje swój mandat tak długo i td.“

Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Nie jest dostatecznie popartą.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Zdawałoby sia, szczo my może moi Panowe pidno-symo hołos dla jakojś demonstracyi abo dla jakojś borby. Ja w poślidnym moim promowieniu wyskazaw wyraźno, o szczo meni chodyt. Chodyt meni o toje, szczo by reprezentacji rodyny zapewnyty bilsze wljanje w radi szkolnoj miscewoj. Pocztennyj p. referent w swojej widpowidy bilsze mense mene uspokoiw i jabym buw słowno na toje prystaw, jeslyby tii uspokojajuczcy słowa buły i w paragrafi umiszczeni. Ale tii słowa a toj §. 6. sut z soboju w borbi. Se jest najjaśnije w świti (czyta):

„Ilość reprezentantów jednej gminy w radzie szkolnej miejscowej będzie wynosiła najmniej dwóch najwięcej siedmiu“.

Dla toho proшение moje buło ciłkom skromne i sprawedywe, szczo by ciła sprawa jeszczce raz do komisji wernuła, i szczo by ne buło przyczynty do widkynenia ustawy, kotra jest jasna.

Piszow ja do Kanosy i radyw ja sia ludej bihłych w prawi. Otże jesly do §. 8. tak łahodne wnesenie p. Teliszewskoho buło widkynene i tak łahodna poprawka ne buła nawit poperta, to ja ne možu maty nadiji, szczo by moi uwahy buły uwzhladnene. To tylko dodam, szczo toj paragraf ne jest jasnyj, a nawit czast toj postanowy budet dla spraw szkilnyctwa ne dobre.

Meni by sia łuczsze podobalo, szczo by obszar dwirskij maw reprezentanta, szczo by maw hołos w radi szkolnoj miscewoj, ale szczo by ne maw toj prywylegji jakohobud zastupnyka wyznaczaty. Bo toj zastupnyk skazaty może: „Ja ne znaju, czy toj, kotryj mene wysław, shodyt sia na moje slowo, może win toje widklycze“. Toj zastupnyk ne bude maw stysłoj plenipoten-cyi i jeho rada ne zdiašt sia czasom na niczo.

Ciła stylizacja toho paragrafu jest taka, szczo jeslyby chto chotiw proces westy to może, bo tu duzo ne jasnosty i pryczyn do narikania i procesiw. Dlatoho toj paragraf kwalifikuje sia do toho, szczo by jeho komisja szcze raz pid

(Przewodnictwo obejmuje Marszałek). swoju uwahu wziała.

Wnesenia żadnoho ne stawlaju, bo znaju, szczo ne bude pryniate.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszki. Na zapytanie p. Antoniewicza muszę odpowiedzieć, że wyraźnie przecież stoi, że reprezentacya gmin dla gmin połączonych w tym okręgu może być przynajmniej z dwóch najwięcej siedmiu członków. Ale podobna ustanowa istniała także i przedtem. Wtedy było powiedziane, że może być tych panów najwięcej pięciu, i dlatego mówiłem w mojem poprzednim przemówieniu, że ustawa ta na każdy sposób ilość reprezentantów gmin tylko powiększa a nie pomniejsza, wpływ ich osobisty wzmacnia a nie oslabia.

To w odpowiedzi na interpelację. Więcej nie zostaje mi do powiedzenia, skoro żadnych wniosków lub poprawek nie postawiono.

Marszałek. Poprawka p. Teliszewskiego nie została popartą, innych niema, podaję więc pod głosowanie paragraf ten w brzmieniu komisji. Kto przyjmuje §. 8. raczy rękę podnieść. (Większość). Paragraf 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszki (czyta):

§. 9. Rada szkolna miejscowa ma starać się troskliwie o interesa materyalne szkoły, jakoteż popierać powagę szkoły i nauczycieli.

W szczególności winna Rada szkolna miejscowa w granicach każdorazowo obowiązujących ustaw i rozporządzeń:

1) Zarządzać funduszem szkolnym miejscowym, tudzież majątkiem zakładowym szkolnym, z zachowaniem postanowień aktów fundacyjnych, tudzież czuwać nad tem, aby prestacye w naturaliach na rzecz szkoły i nauczyciela regularnie były uiszczane.

2) Starać się o dostarczanie szkole potrzebnego budynku, gruntów i sprzętów szkolnych, jakoteż o utrzymanie ich w dobrym stanie i prowadzić inwentarz własności szkolnej.

3) Wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, ady dzieci do szkoły posyłałi i przyczyniać się do wykonywania przymusu szkolnego.

4) Starać się o książki szkolne i inne środki pomocnicze dla ubogich uczniów, jak niemniej zakupno i utrzymanie przyborów naukowych.

5) Czuwać nad zachowaniem się młodzieży szkolnej po za szkołą.

6) Godzić wedle możności spory nauczycieli z gminą lub członkami gminy, o ile spory te wynikają ze stosunków szkolnych.

7) Czuwać nad udzielaniem nauki w przepisanej liczbie godzin i w czasie planem nauki wskazanym i udzielać urlopu nauczycielom w granicach osobnymi przepisami określonych.

8) Zawiadamiać Radę szkolną okręgową o wszystkim, co pod jakimkolwiek względem, czy

to materyalnie czy moralnie, niekorzystnie wpływa na szkołę a czego Rada szkolna miejscowa usunąć nie może.

9) Podawać wyjaśnienia, opinie i wnioski reprezentacyi gminnej i władzom przełożonym, bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie.

10) Wykonywać wszystko, co jej na mocy ustaw i rozporządzeń wyższych władz szkolnych poruczeniem zostanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Teliszewski. Prossu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Do tego paragrafu chotiw ja postawyty dejaki poprawki, a immenno chotiwjem stanuty na zasadi postanowy dawnoho zakona, chotiwjem żadaty, szczo aby prywerno radi szkolnoj miscewej dejaki atrybucji, dawnijszym zakonom jeji przyznanych. Tym bilsze poczuwaw ja sia do toho obowjasku, poneże ja kilka razy uczuw słowa z storony p. sprawozdателя, szczo tak prawytelstwenne przedłożenie jak i komisijne derżało sia hruntu dawnijszoho zakona i szczo w dawnijszym zakoni było to perenesło sia do zakonu nowoho. A hde ja wyskazywaw na zminy i chotiw zminy, tohdy tak wys. pocztennyj Wiceprezydent krajewoj rady szkolnoj jak i p. sprawozdatel zbywały mene argumentamy, szczo w dawnym zakoni toho ne było i nema potreby zaprowadyty w teperisznym zakoni.

Chotiwja imenno postawyty poprawku, szczo by — jak to do nyny było — radi szkolnij miscewej było oprydyleno rozporjadyty o czasi nauki, koły nauka dnewna maje udilowaty sia. czy rano, czy po obidi, czy wid semoj, czy wid wośmojoj hodyny. Se jest żądanie sprawedywe i dla toho ja chotiwbym decyzyju w tim wzhladi zostawyty radi szkolnoj miscewej, kotra znajuczy miscowi obstawyny, bude znała, koły dla ludnocy jest najlipsisza pora do uczaszczania do szkoły, imenno, szczo aby ne była taja pora, koły ciłyj narod selskij zaniatyj w praci rilnoj.

Chotiwjem postawyty zapytanie, żadajuce pojasnienia, czomu eliminowano doteperisznu postanowu, kotra przyznawała radi szkolnoj miscewej prawo układaty budżet, preliminar i obowiazok składania rachunku przed hromadoju. Taja postanowa zistała opuszczena. Dalsze czomu wykineno takóž postanowu w syli kotroj prysłuchowało radi miscewej prawo wykazowaty neuczaszczajuczych ditej, poriwnywajuczy z takymy wykazamy зробlennyj uczytelamy szczo tyżdeń. Dalsze czomu eliminowano postanowu, kotra rozwojowy szkolnyctwa mohła pry nynisznym stani duże prysłużyty sia, czomu eliminowano postanowu na karnist a redukuje sia do obowjasku donoszenia do rad szkolnych okružnych o prowadzeniu sia uczyteliw. Czomu widbyraje sia radi szkolnoj miscewej prawo rozkładania wyda-  
tkiw pišla obowiazujuczych prypysiw? Na te

chotiwjem maty wyjasnienie. Jeśm pereświdczenyj, szczo widobranie tych praw ne jest opravdane, ale w wydi tych faktiw, szczo poprawki ne uzyskajut popertia poprawok stawlaty ne budu. Wyrażaju tilko žal, szczo w tym słuczaju rada szkolna miscewa terjaje prawo odno za druhym. Dlaczoho, toho ani z motywiw predłożenia prawytelstwennoho ani z motywiw p. sprawozdателя widczytaty ne možu.

Dla toho faktu ne stawljaju żadnoj poprawki i zadowolu sia tym, szczo protyw tomu hołos zabraw i maju wnutriszne zadowolenie, szczom mij obowiazok po mojej sowisty spownyw.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Po przemówieniu p. Teliszewskiego w debacie wstępnej, w której twierdził, iż atrybucyje rady szkolnej miejscowej zostały okrojone i zmniejszone, byłem przekonany, że w §. 9. gdzie właśnie o te atrybucyje chodzi, postawi cały szereg poprawek i pokaże w jakim kierunku chciał atrybucyje rady szkolnej miejscowej rozszerzyć. I dlatego z pewnego rodzaju ciekawością służyłem jego przemówienia. Pokazało się jednak, że wnioski p. Teliszewskiego nie sięgają daleko. Szanowny poseł żąda, aby była mowa w tym paragrafie o budżetowaniu przez Radę szkolną miejscową, o prawie przedkładania rachunków i rozkładaniu wyda-  
tków. Na to odpowiadam. Pod tym względem projekt niniejszy nie robił żadnej zmiany, albowiem ta cała kwestya została ustawą z dnia 24. kwietnia 1894 uchwaloną dokładnie i szczegółowo. Dlatego nie było można powtarzać tych wszystkich postanowień tamtej ustawy, wystarczyło tylko odwołać się do nich i powiedzieć że nie rada szkolna miejscowa ma „zarządzać funduszem szkolnym tudzież majątkiem w granicach każdorazem obowiązujących ustaw i rozporządzeń“, a więc w myśl ustawy z przeszłego roku i rozporządzenia na jej podstawie wydanego, które to obie rzeczy nie zmniejszyły atrybucyi rady szkolnej miejscowej, lecz rozszerzyły ją znakomicie.

Drugi punkt przemówienia odnosił się do kwestyi uczęszczania do szkoły. Szanowny poseł zarzucał, że Rada szkolna miejscowa nie ma przyznanego prawa przygotowywania wykazów. Muszę na to zwrócić uwagę, żeśmy przed paru dniami uchwalili ustawę o uczęszczaniu do szkoły w której było to wszystko omówione i określone tak, że tu tego wszystkiego powtarzać nie podobna. Tam jest dziesięć paragrafów o tem traktujących, a tu tylko powiedziano (czyta).

„Wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, aby dzieci do szkoły posyłałi i przyczyniać się do wykonywania przymusu szkolnego“, oczywiście także „w granicach obowiązujących ustaw i rozporządzeń“, a więc ustawy, któreśmy przed kilku dniami uchwalili.

Jedyna kwestya postanowienia, kiedy ma się odbywać nauka, określenia pory dnia, zna-



lazło ograniczenie. Tu p. poseł ma racya. — Ale praktyka dawniejsza wykazała, że wprowadzenie takiego postanowienia było rzeczą trudną, ponieważ niektóre Rady szkolne miejscowe nie fungowały, inne tą materją zająć się nie chciały, tak, że Rady szkolne okręgowe to załatwić musiały. Jeżeli jednak czy rada miejscowa, czy reprezentacya gminna postanowi w tym kierunku żądania racjonalne, wpływem gospodarskich stosunków uzasadnione, to władza wyższa nie będzie miała żadnego interesu, aby w tym kierunku życzeniom ludności się sprzeciwić. — Owszem w interesie jest władzy takie godziny dla nauki znaleźć, aby zapewniły frekwencyą jak nie mniej dobry postęp nauki. Wskutek tego muszę powiedzieć na podstawie doświadczenia, — że było niewłaściwem zostawiać decyzją w ręku rady szkolnej miejscowej. Ale mogę wskazać, że rada szkolna miejscowa ma tu prawo i obowiązek przedstawiać swe wnioski, które w każdym razie uwzględnione będą.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Ja derżuczy się tekstu przedłożenia uważawjem za mij obowiazok kwestju budżetowania i składania rachunkiw poruszty, a to dlatoho, by na budusznist buło jasne, szczo prawo to, chotiaj tu ne obniate, na pidstawu zakona z r. 1894 maje rada szkolna wykonywaty. — Pojasnienie p. wiceprezydenta usuwaje wsiaki sumniwosti in non. Znajuu dobre o tim, szczo w zakoni z r. 1894 to jest ale takoz muszu zwernty uwahu p. wiceprezydenta, szczo tam ne ma toho wyrazne skazano, i to z toho zakona, kotryj teper uchwalajemo, ne nasliduit, tam ne skazano wyraźno o preliminarowaniu i składaniu rachunkiw ale skazano zdaje się meni w §. 6. al. 2. szczo rada szkolna preliminaruje wydatki.

Pojasnienie p. wiceprezydenta sut toho roda, szczo one musut służyty za pidstawu do wykonania toho zakona i pid alineu 1 subsumajet się zahalnu hospodarku, budżet i składanie rachunkiw.

Ne oderżałjem na dwi sprawy witwiti, a imenno czy rachunki majut buty składani w hromadi (bo w zakoni z r. 1894 toho nema) a druhe czomu czuwanie, kotre buło doterisznu atrybucyuu zistalo zmienene i znesene i zistalo zaminene na obowiazok donoszenia o wedeniu się uczytelstwa w szkoli o wedeniu uczytela w zahali i o całoj szkoli Szczo do perszoy sprawy, o tilko mohu pryniaty jako widpowid to, szczo buło skazane pry generalnoj dyskusyi, hde distno prawa Rady szkolnoj mistcewoj zistaly określone.

Poprawki nijakij ne stawljaju, odnakoż z toj dyskusyi wynikaje, oskilkko się ona pryczynyla do diistnoho pojasnienia, szczo preliminarowanie składanie rachunkiw i diłowodztwo najet należty do rady szkolnoj mistcewoj.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ne chocz u doświtczyty toho losu, szczo p. Teliszewskij, odnakoż uwahy stawlaty wilno, a nawit proszenia, tim bilsze, szczo wsi możut się perekonaty szczo ja chocz u pojasnenja sprawy. Ja chocz u riez kotrotko traktowaty, ne rozťahajuu uwah do ciłoho paragrafu tilko do odnoj alinei i proszu, szczo by komisya zwolyła tuju alineju wygladyty by tak ne wyszła, bo to, szczo p. Teliszewskij skazaw jest prawda. — Jest wpezatlinie tych sliw takie, szczo rada szkolna maje obowiazok „delatorski“. Jabym to skorsze poper, szczo by stylizacyu zminynty bo jak zwistno, nowy projekt widberaje radi szkolnoj mistcewoj ingerencyu nad szkołu pid wzhladom pedagogicznym i dydaktycznym — a oczywydno donos toj ne bude mistyw riez dydaktycznych i pedagogicznych, bo rada szkolna mistcewa ne ma pid tym wzhladom kompetencyi. — Jesly kto powynen donosyty o szkoli mistcewoj, to toj, kotryj ma ingerencyu a piśla ninijysznoho projektu maje krim inspektora obowiazok takze predsdatel rady szkolnoj i toj maje prawo wizytowaty szkołu. — Ale krom predsdatela bude szcze toj zastupnyk i czasom prywatna ciłkom osoba bude mala bilsza ingerencyu jak rada szkolna mistcewa i reprezentanty rodyny. Ale tu szcze jest nowy inspektor, kotryj maje prawo ohladaty szkołu i inspektorowaty, a tym jest osoba, kotru piśla postanowy §. 16. rada szkolna okružna pereznačyt. Kazu to do toho, szczo tu jest trech inspektoriw, oden predsdatel rady szkolnoj mistcewoj, druhy toj kotroho win upoważnyt, a tretyj toj, kotroho rada szkolna okružna upoważnyt.

Otoż chotiwbym, szczo by toj ustup mił buty usuneny bo w proćim jesly perezčytany do kińcia tuju alineju, perekonamy się, szczo wymahaje się wid rady szkolnoj mistcewoj, szczo by: „zawiadamiada radę szkolną okregową o wszytkiem, co niekorzystnie wpływa na szkołę, a czego rada szkolna miejscowa usunąć nie może“ a więc jesly się komin zawałyt, szczo treba ho naprawyty, szczo się piece walut, abo szczo drewa potribno dowozyty. Dlatoho to się meni wydaje szczo to maje charakter delatorski i uważaju, szczo ne rada szkolna mistcewa maje prawo i obowiazok zawiadamiaty ale tii kotry majut prawo do toj szkoly a imenno inspektor i predsdatel rady szkolnoj okružnoj.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek wobec tego, że nie ma żadnej poprawki, mógłbym zaniechać odpowiedzi, jednak mniemam, że należy zwrócić uwagę Wys. Izby, że p. Antoniewicz najpierw na część swoich zarzutów sam sobie odpowiedział. — To czemu władza szkolna nie może sama zarządzić, to jest to, co pochodzi ze względów moralnych czy materyalnych, tj. takich, które w braku egze-

kucy u rady szkolnej nie dadzą się osiągnąć, ze względów materyalnych, które np. wskutek ubóstwa gmin nie dadzą się osiągnąć i wreszcie z moralnych, które z rozmaitych stosunków szkolnych, ze sposobu w jakim nauka bywa udzielana. — Co do tych zatem rzeczy, co do których nie mogą rozporządzać, mogą rady szkolne miejscowe swoje zdanie wygłosić.

Nie wypowiedziałem zdania, jak tu wygłoszono, a które wygląda tak, że radę szkolną miejscową należałoby zredukować ad nihil czy to mianowany delegat, czy to przewodniczący rady szkolnej miejscowej, czy to jego zastępca do nadzorowania mianowani mieli prawo donosić wprost do rady szkolnej okręgowej, a rada szkolna miejscowa tego prawa by nie miała. — Wtenczas dopiero, gdyby to nie miało przejść przez dyskusję rady szkolnej miejscowej, miałby p. Antoniewicz słuszną, że najważniejsze prawa zostały Radzie szkolnej miejscowej odjęte. — Zdaje mi się, że komisya zrobiła dobrze, zostawiając prawo donoszenia radzie szkolnej miejscowej. — Zdaje mi się, że jeśli tu wogóle można mówić o denuncyacji, to złość ludzka mogłaby powiedzieć, że denuncyacja jest to, co doniesie reprezentant rady gminnej do rady szkolnej okręgowej, ale nie potrafi złość ludzka powiedzieć, że denuncyacją jest to, co wypłynęło z narad rady szkolnej miejscowej, która rozważyła np. że tak dalej iść nie może jak dotąd i o tem zawiadomiła radę szkolną okręgową. Tak samo jak nie jest denuncyacją to, jeśli między nami dadzą się słyszeć pewne utyskiwania na istniejące instytucje, których naprawa wchodzi w atrybucje tej Wysokiej Izby, tak samo nie jest denuncyacją uchwała rady szkolnej miejscowej zawiadamiania o tem, co się złego w szkole dzieje. — Dla tej przyczyny proszę Panów, abyście wnioski komisji przyjęli, warując powagę rady szkolnej miejscowej a broniący ją od podjężeń denuncyacji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. (czyta):

§ 10. Z pod władzy Rady szkolnej miejscowej wyjęte są szkoły ćwiczeń, połączone ze seminaryami nauczycielskimi; tam tylko, gdzie szkoły takie w całości lub częściowo utrzymane są ze środków gminnych, ma nad nimi Rada szkolna miejscowa władzę określoną w §. 9 ustępie 1. 2. 4.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 11. Członkowie Rady szkolnej miejscowej wybierają z pomiędzy siebie absolutną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę na przeciąg lat trzech.

Nauczyciele szkół podlegających Radzie szkolnej miejscowej nie mogą jej przewodniczyć.

Gdyby przewodniczący lub jego zastępca z powodu jakiegokolwiek przeszkody nie mógł przewodniczyć na posiedzeniu, kieruje obradami najstarszy wiekiem z obecnych członków Rady szkolnej miejscowej

Rada szkolna miejscowa, skoro się ukonstytuowała, donieść o tem powinna reprezentacyi gminnej, względnie reprezentacyom gminnym i Radzie szkolnej okręgowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 12. Termina zwyczajnych posiedzeń Rad szkolnych miejscowych oznacza Rada szkolna krajowa drogą rozporządzenia.

Przewodniczący może jednak zwołać nadzwyczajne posiedzenie, ilekroć uzna to za potrzebne, winien zaś to uczynić w przeciągu trzech dni, jeżeli tego Rada szkolna okręgowa lub dwóch członków Rady szkolnej miejscowej zażąda.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§ 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków i absolutna większość głosów. Przewodniczący ma prawo głosowania, a w razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, za którem przewodniczący głosował.

Przewodniczący ma prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły, ma jednak w takim przypadku do trzech dni sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Zażalenia przeciw rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w przeciągu ośmiu dni po doręczeniu w Radzie szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):



§. 14. Żaden z członków Rady szkolnej miejscowej nie może brać udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami dotyczącymi się interesów jego lub jego rodziny aż do czwartego stopnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 15. Jeżeli członkowie Rady szkolnej miejscowej, mimo należycie doręczonego im wezwania, na posiedzenie Rady szkolnej miejscowej nie przybyli w wymaganym komplecie, a sprawa zwłoki nie cierpi, obecni na posiedzeniu członkowie mogą ją sami uchwalić.

W sprawach zaś nieprzewidzianych i tak nagłych, że wszelka zwłoka byłaby połączonej ze szkoda szkoły, może przewodniczący sam wydać zarządzenie, jeżeli bezzwłoczne zwołanie Rady szkolnej miejscowej nie jest możliwym; winien jednak na najbliższem posiedzeniu podać wydane rozporządzenie do zatwierdzenia.

Z wyjątkiem tego jednego przypadku nie służy prawo wydawania zarządzeń ani przewodniczącemu, ani pojedynczym członkom, lecz jedynie Radzie szkolnej miejscowej jako takiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 16. Przewodniczący jest organem wykonawczym Rady szkolnej miejscowej, podpisuje jej uchwały i pisma i prowadzi jej kasowość i rachunki, o ile rzecz ta nie jest przekazana kasie gminnej. Do wykonania ważniejszych uchwał może jednak Rada szkolna miejscowa dodać mu jednego lub dwóch swoich członków.

W szczególności obowiązkiem jest przewodniczącego celem wykonania bezpośredniego nadzoru nad szkołami w zakresie przyznanym Radzie szkolnej miejscowej zwiedzać szkołę peryodycznie i donosić Radzie szkolnej miejscowej o potrzebach szkoły i o przeszkodach natury materialnej lub moralnej, które należy usunąć.

Gdzie stosunki tego wymagają, tam Rada szkolna okręgowa może do wyręczenia przewodniczącego z pośród członków Rady szkolnej miejscowej mianować osobnego nadzorcę szkolnego, przekazując mu prowadzenie kasowości i rachunków, wykonywanie zarządzeń Rady szkolnej miejscowej, wreszcie peryodyczne zwiedzanie szkoły i zdawanie o niem sprawy Radzie szkolnej miejscowej.

Zwiedzanie szkoły przez inne osoby, z urzędu do tego nieupoważnione, zależne jest od specy-

alnego zezwolenia przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Moja poprawka zmierzając do opuszczenia ustępu tretioho. Zaznaczę w generalnoj dyskusji, szczo jeśm tomu protywny, szczoaby Rada szkolna okružna mała prawu wyruczowaty peredsidatela Rady szkolnoj miscewoj czerez koho inszoho, zaznaczaju to i teper, chot' prawda bez nadiji tak jak mij towarysz p. Teliszewski, szczoob poprawka ta buła pryniata. Koly Rada szkolna okružna może suspendowaty ciłu Radu szkolnu miscewu i usuwaty peredsidatela, to czyż to ne dosyt' atrybucji?

Ja ponymaju stanowyszcze Rady szkolnoj okružnoj, kotra chce maty wsiody wilnu ruku; ja to stanowyszcze rozumiju, szczo może sia Rada okružna toho domahaty. Ależ my zastupnyki narodu musymo czej stojaty na stanowysku wpływu narodu na ekzekutywu i zabezpečenia toho narodu przed nadużytiem organiw egzekutywy.

Pytaju sia, kto meni dast' gwarancju, szczo ta włast', kotrij my tut egzekutywu dajemo, ne bude nadużyta; ja pytajuś za seju gwarancijeju a toj meni toj ustup ne daje Hdeż my budemo mały gwarancju protiwsim komerażom p starosty i protiws tendencyjnym zabahankom paniw inspektoriw? Dajte nam gwarancju, a ustupymo wam! Ja jeśm pereświdczenyj, szczo my na tim punkti ne ze stanowyska ruskoho, ale ze stanowyska autonomycznoho, powynny obstawaty pry naszych prawach i domahaju sia eliminowania toho ustupu.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Zastanowiwszy sia i widobraszy widpowid wid prezydenta Rady szkolnoj i pereczytawszy ciłyj zakon muszu tu zajawyty, szczo ta postanowa dijestno buduczera w zakoni zowsim je bezpidstawna i bez nijakoj racji. Bo proszu Paniw, tych postanow, t. j. rozwiazania i substytucyj możliwych je w tim zakoni aż dwa słuczajiw, oden toj parahraf, druhi parahraf 19. Oden je za karu to je §. 19., a §. 16. ma buty piśla wyskazu prezydenta Rady szkolnoj na toj słuczaj, sły zasiadytel ne może spowniaty swojeho obowiazku.

Proszu Paniw, postawmo pytanie, chto bude toho oplaczuwaty, czy to ma buty płatnyj uriad, czy bez płaty.

(P. Stanisław hr. Badenii: Bezpłatny.)

Toho ne ma skazano, on je członem, kotri to spowniaje, a nadzir szkolnij to ostateczno z tym jest' społuczena kwestija hroszewa.

W tim wzhladi chotiwbym pojasnienia. Z druhoj storony, sły to ma dijestno zastupyty tych, kotri ne możut wykonaty obowiazkiw na-

łożonych na prezydenta, czy nie byłyby wskazane łyszyty to inicjatywi Rady szkolnej miejscowej, i szczyby zahorodyty możliwym nadużytiom, w tim ustupi skazano: „na wniosek Rady szkolnej miejscowej i po jej wysłuchaniu“. Ma je to buty przewencyjny prepys.

Poprawky ne stawljaju, ale chotiwby, szczyby bodaj hadka buła, szczy bodaj hołos łyszaje sia Radi szkolnoj miscewoj, jak ona na buducznist' sia łyszaje.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki. P. Antoniewicz żada, ażeby na wypadek, jeżeli przewodniczący nie może wykonywać obowiązku, mianowicie zwiędzania szkoły i podawania o niej wiadomości władzy szkolnej miejscowej, ażeby w takim wypadku należało odrazu przystąpić do drakońskich środków, t. j. do złożenia z urzędu przewodniczącego, albo do rozwiązania rady szkolnej miejscowej. Zdaje mi się, że lepiej jest, ażeby do tych drakońskich środków nie przystępowano, zwłaszcza, że częstokroć ten przewodniczący, który nie może wykonywać swojego zadania, jednak będzie to człowiek szanowny i człowiek, który jako podający swe rady i wskazówki radzie szkolnej miejscowej, co ma czynić, największą słusnie cieszyć się będzie wziętością. A zatem, jeżeli choroba, albo inne powody lub zajęcie uniemożliwia mu wykonanie tego obowiązku, wtenczas ten obowiązek spływa na innego, mianowanego przez radę szkolną okręgową.

Przeto jednak od wykonania podobnych czynności nie będzie wykluczony, jeżeli zechce. Przewodniczący będzie zwiędzać szkoły, przewodniczący będzie zawsze mógł to zrobić, albo wiem stoi w ostatniej alinei, wyraźnie, że od pozwolenia przewodniczącego, a nie tego nadzorcy mianowanego, zależy prawo zwiędzania szkoły, a jeżeli będzie mógł zwiędzić szkołę, będzie mógł naturalnie wszystkie uwagi radzie szkolnej miejscowej uczynić, zarówno z tym nadzorcą, tak, że to rzeczywiście będzie pomocą dodaną, a nie przeszkodą.

Sądję, że tu o gwałceniu tej atrybucji autonomii rady szkolnej miejscowej mowy być nie może. A jeżeli rada okręgowa sobie wybór tej osobistości pozostawia, osobistości, która ma tylko głos doradczy, i która mieć będzie na każdy sposób prawo zwiędzania szkoły, oprócz swojego głosu, jako członek rady szkolnej miejscowej, z powodu spostrzeżonych usterek, to zdaje mi się, że łatwo zrozumieć, że bardzo łatwo być może, że te usterki nie będą pochodziły od osoby przewodniczącego, lecz z pewnego ustroju rady szkolnej miejscowej, nieuprawnających do środków drakońskich tj. rozwiązania rady szkolnej miejscowej, ale bardzo

łagodnego środka, że się przymus rady szkolnej miejscowej przeniesie na radę szkolną okręgową, w tem, że o niewłaściwościach okazujących się w radzie szkolnej miejscowej, mówi się w tej radzie szkolnej miejscowej i zwraca się na nie uwagę, nie można się dopatrzeć zamachu na autonomię.

Marszałek. Ponieważ p. Okuniewski jest przeciwny alinei trzeciej, zarządzę głosowanie podług alinei Kto przyjmuje alinę pierwszą i drugą §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje alinę trzecią §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje resztę paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Po zajak my sia perekonały, szczy wsi naszyi zmahania chot jak retelni, ne majut żadnoho uspiczu, szczy poprawky naszy nawet ne wysłuchujut sia, ani oden z polskich posliw za prawdoju naszoju ne obstaw, oświadczaju, szczy bilsze, toju sprawu zany maty sia ne budemo ani braty udiłu w dyskusyi nad tym zakonom.

(P. Okuniewski wychodzi z sali z kilkoma posłami ruskimi).

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki (czyta):

§. 17. Członkowie rady szkolnej miejscowej nie mają prawa do wynagrodzenia za sprawowanie swych czynności.

Koszta kancelaryjne niezbędne pokrywa fundusz szkolny miejscowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu ustawy do końca.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzie duszycki (czyta):

§. 18. Nadzorowanie nauki religii udzielanej w szkole i ćwiczeń religijnych młodzieży szkolnej należy do duszpasterzy w skład rady szkolnej miejscowej wchodzących, nie uwłaczając postanowieniom §. 2. ustawy państwowej z 25. maja 1868 (Dz. p. p. nr. 48).

§. 19. Jeżeli przewodniczący rady szkolnej miejscowej, mimo udzielonego mu przez radę szkolną okręgową upomnienia zaniedbuje swe obowiązki, a w szczególności nie zwołuje potrzebnych posiedzeń lub na szkodę szkoły działa, ma rada szkolna okręgowa prawo złożyć go z godności przewodniczącego i wezwać radę szkolną miejscową do wyboru innego przewodniczącego.

Jeżeli rada szkolna miejscowa mimo upomnienia jej nie spełnia swego zadania, lub zakres swego działania przekracza, rada szkolna



okręgowa może ją rozwiązać i albo nowe wybory zarządzić, albo postąpić w myśl drugiego ustępu §. 2. niniejszej ustawy

Od tych orzeczeń rady szkolnej okręgowej, dozwolony jest rekurs w dniach ośmiu do Rady szkolnej krajowej i rekurs ten ma moc wstrzymującą.

#### Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 18., 19. i artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

#### U s t a w a

z dnia ..... zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 Dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych, dla szkół ludowych w Galicyi i Krakowie

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową o zarządzenie, ażeby rady szkolne okręgowe o stanie szkół im podległych, obok zwykłych wizytacyj przez inspektorów szkolnych, przekonywały się, o ile zajdzie tego potrzeba, także przez delegatów, wzywanych do tego z pośród osób zajmujących się żywo szkolnictwem ludowym i znających jego stosunki“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Trzecie czytanie uchwalonej ustawy zarządzą na następnem posiedzeniu.

Przystępujemy do punktu 8 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 10. tymczasowego statutu miasta Krakowa z 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. u. kr. (Aleg. 108.)

Sprawozdawca poseł Larysz Niedzielski ma głos.

Sprawozdawca p. Larysz-Niedzielski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 108).

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Larysz Niedzielski (czyta):

#### U s t a w a

z dnia ..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem dotycząca zmiany §. 10. tymczasowego statutu król. stoł. miasta Krakowa (Nr. 7.

Dz. u. kr.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

#### Art. I.

§. 10. tymczasowego statutu król. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. Dz. ust. kraj. zostaje w dotychczasowem brzmieniu uchylony i ma opiewać jak następuje:

#### §. 10.

Od przyjęcia na własną prośbę do związku gminy pobieraną będzie na rzecz funduszu miejskiego opłata w kwocie od 20 koron (10 zł. w. a.), do 600 koron (300 zł. w. a.), którą rada miejska oznaczy stosownie do zamożności przyjętego i czasu jego pobytu w gminie.

W wyjątkowych przypadkach może Rada miejska uwolnić przyjętego od opłaty.

#### Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt dziewiąty:

Sprawozdanie komisji prawniczej ze sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep.

VI. za czas od 1. listopada 1893 do końca listopada 1894. (Aleg. 109.)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 109.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należnościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o s'emplach i należnościach, uwzględniający przytem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu pierwszego rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu drugiego rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu: (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki 25.000 zł. z kraj. funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. (Aleg. 110.)

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać z aleg. 110.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

## U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 25.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

### Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu tarnobrzeskiego w krajowym funduszu pożyczkowym dla spółek wodnych pożyczkę w sumie 25.000 zł.

### Art. II.

Pożyczka ta użyta być ma na spłatę datku konkurencyjnego celem uzupełnienia obwałowania rzeki Wisły i Sanu.

### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego względem przeniesienia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim z okręgu reprezentacyi powiatowej w Rohatynie, do okręgu takiejże reprezentacyi w Żydaczowie (Aleg. 111.)

Sprawozdawca p. Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 111.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.



Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów Reprerentacji powiatów w Rohatynie i Żydaczowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

#### Art. I.

Gmina Nowoszyn wraz z obszarem dworskim ma być przeniesioną z okręgu Reprerentacji powiatowej w Rohatynie do okręgu Reprerentacji powiatowej w Żydaczowie.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę tę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie projektu ustawy krajowej uzupełniającej ustawy państwowe z 7. czerwca 1883 o komasacji gruntów. (Aleg. 112.)

Sprawozdawca p. Żdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Żdzisław hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 112.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej wniósł pod obrady Sejmu projekta ustaw krajowych o komasacji gruntów, o wydzielaniu z lasów gruntów cudzych, o dzieleniu gruntów wspólnych względnie regulowaniu praw wspólnych użytkowania i zarządu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Sprawa przedłożenia tak się mała. W czerwcu 1883 r. ogłoszony zistaw zakon derżawnyj o komasacji hruntiw, o diłeniu hruntiw wspilnych i wydileniu z lisiw enklawiw. — Zakon toj maw tohdy westy w żytie, koły poodynoki kraji na to sia zhođiat i zakony krajewy uchwalat. Widwitno do toho, koły u nas poodynoki pošy bud' to towarystwa rilniczyi z wneseniami do Sojmu pryjszły, do dyskusyi zahalnoj nad tym predmetom ne pryjszło. W 1885 roci Sojm uchwaływ, szczo by prawytelstwo wyrobyło projekta i peredłożyło tyi projekta Sojmowy do riszenia.

Prawytelstwo odnakowoż centralne, a imenno Ministerstwo rilnyctwa widpowiło, szczo tohdy peredłożył zakony, koły kraj swoju opiniu wypowišt' i zajawłyt, szczo to je dla kraju požadane, a dalsze (czyta):

„w obec doniosłego znaczenia ustaw agraryjnych przywiązuje Ministerstwo rolnictwa szczególą uwagę do tego, aby co do zasadniczej strony kwestyi przedewszystkiem przyszła do skutku enuncyacya samego Sejmu krajowego jak się to już w innych krajach koronnych stało“.

W naślidok toj rezolucyi ministerstwa spraw rilniectwa uchwaływ Sojm w r. 1887, (czyta):

„z pierwszych dwóch ustępów ministeryalnego oświadczenia wypadałoby zatem wnosić, iżby Wysoki Sejm tylko potrzebę komasacyjnej ustawy krajowej uznać potrzebował, aby mu ze strony c. k. Rządu projekt odpowiedniej ustawy był przedłożonym, gdyby trzeci ustęp nie stawił dalej idące żądanie t. j. aby enuncyacya Wysokiego Sejmu z czasem i zasadniczą stroną tej kwestyi obejmowała“.

znaczyt sia, szczo my małyśmo zasady uchwałyty, na pidstawi kotrych zakon mawby sia wydaty i na pidstawi kotrich prawytelstwo moħłoby peredłożyty swij projekt zakona.

Zowsim widpowidno do tij rezolucyi wizwaw tohdy Sojm Wydił krajewyj, szczo by porozumiw sia z namiestnictwom i delegatamy towaristw rilniczych, i. potem doperwa wystu-

pyw z projektami zasadniczymi, na podstawie kotrich mogłoby prawytelstwo z tymi projektami wystupyty. I szczoż sia stało? Z referatu p. sprawozdatela wydziału, szczo w 1891 r. jakaś narada w Namistnictwi była, ale o tym oficjalno Sojm sia do teper niczoho ne dowidaw. Z sprawozdania Wydziału krajowego, wychodyt nawet szczo w tej sprawie oś szczo skazano (czyta): „wskutek wezwania powyższego wystosował Wydział krajowy odezwą z dnia 28. października 1887 l. 52 604 do c. k. Prezydium Namistnictwa zapytanie, ilu delegatów ma wyznaczyc do narad nad projektem ustawy; a na razie postanowił zamianować delegatami pp. członków Wydziału krajowego Dra Józefa Wereszczyńskiego, ewentualnie także pp. inżyniera Jędrzeja Kędziora i adwokata krajowego Dra Stanisława Bielińskiego. Od tej pory zaś nie otrzymał Wydział krajowy w sprawie powyższej żadnej dalszej wiadomości.

Proszu paniw! Sły sprawa tak stoit, szczo nyni my majemo zwywaty po raz druhyj Prawytelstwo, szczozy ono predłożyło hotowyj projekt pidezias koły prawytelstwo wże raz skazało, szczo do projektu aż tohdy przystupyt, koły my jemu zasady hołowni predłożymo to znaczyłyby sia kompromitowaty, kołybyśmo chotiły teper prawytelstwo po raz druhyj wzywaty, szczozy przyjszo z wneseniom. To czej niewlastywa doroha, pomyjamy toje, szczo w tak ważnoj kwestyi należyt wsi interesowani strony wysłuchaty i napered zasady uchwałyty. Z tych motywyw pozwolu sobi ślidujuczcu rezolucju postawyty:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów zdał sprawę z polecenia z dnia 12. stycznia 1887 Ls. 806.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Krzysztowicz ma głos.

P. Krzysztowicz. Wysoki Sejmie! Wniosek postawiony przez komisję gospodarstwa krajowego, idący w tym kierunku, żeby ustawa państwowa została uzupełniona ustawami krajowymi, powinien zupełnie zadowalniać nas wszystkich, a mnie osobicie zadowalnia on tem bardziej, ile że jest jednobrzmiący z wnioskiem przezemnie postawionym. Zdaje mi się, że to jest jedyna droga, którą Wysoki Sejm w tej mierze obrać powinien.

Szanowny poseł Okuniewski przypomniał dawniejszą uchwałę i odwołał się do tego, że Rząd w swoim czasie wezwany do przedłożenia ustaw komasacyjnych, domagał się, żeby Sejm wyraził zasadę, na podstawie której mają być ustawy te wyrobione. Otóż Dr. Okuniewski przytacza uchwałę z roku 1885.

Pozwolę sobie w tej mierze podnieść, że

wtedy tylko komisja gospodarstwa krajowego wypowiedziała swoje zdanie, jednakże sprawa wówczas nie przyszła pod obrady Wysokiej Izby. Dopiero w r. 1887 na wniosek samoistnie postawiony przez posła Grossa sprawa po raz drugi przyszła pod obrady Wysokiego Sejmu.

Wtedy uchwalił Wysoki Sejm tej treści uchwałę: (czyta)

„Sejm uznaje konieczność rychłego wejścia w wykonanie uchwały o komasacyi gruntów a poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl enuncyacyi Rządu poczynił dalsze kroki i przedstawił wnioski na najbliższej sesyi“. (mówi);

To było w r. 1887. Od tego czasu upłynął cały szereg lat i zaszedł fakt, który wyklucza potrzebę uczynienia tego, co nam Szanowny preopinant proponuje.

Te zasady zostały objęte projektem wniesionym do Sejmu Szląskiego, który jako projekt rządowy jest niemal gotów do dalszego traktowania. Co więcej ten projekt rządowy pległ dokładnemu rozbirowi w obradach dotyczących gdzie delegaci Wydziału krajowego, zatem w imieniu kraju i Sejmu swoje opinie wypowiedzieli.

Otóż sądzę, że dziś czynić zadość żądaniu postawionemu dawniej przez Rząd, znaczyłoby być bardziej rządowym, niż Rząd sam, gdyż dziś to żądanie rządu samo przez się odpada. Skoro Rząd uczynił zadość życzeniu kraju i przygotował projekt ustaw krajowych, dał sam do poznania, iż odstępuje od dawniejszego warunku t. j. przedłożenia zasad, na których podstawie projekt ma być opracowany, byłoby przeto z jednej strony spóźnionem dziś uchwalać te zasady a z drugiej i przedwcześnie spóźnionem, gdyż sprawa doszła do tego punktu, że mamy te zasady projektem objęte, przedwcześnie zaś, gdyż stoimy w stadyum, gdzie sprawa już dojrzała i tak została obrobiona i omówiona przez zastępców Rządu i Wydziału krajowego, że dziś nie pozostaje nic, jak tylko projekt gotowy przedłożyć pod obrady Izby.

Na sesyi przeto najbliższej, jak przypuszczam, będzie miał Wysoki Sejm sposobność zbadać zasady, na których projekt ustaw krajowych jest oparty, przyjąć je lub zmienić i dowolnie zmodyfikować.

Żądać jednak dzisiaj przedłożenia zasad, na których ma być ustawa o komasacyi oparta, równa się mojem zdaniem dążeniu do odwleczenia całej sprawy.

Dlatego sądzę, że wniosek p. Okuniewskiego nie jest dziś na czasie, że droga, jaką proponuje komisja kultury krajowej jest jedynie właściwą i że dziś należy tylko domagać się przedłożenia projektu uzupełniającego ustawę państwową.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. komisarz rządowy; udzielam mu głosu.

P. komisarz rządowy, Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś. Wysoka Izbo! Muszę Wyso-



kiej Izbie zakomunikować, że na podstawie uchwały Sejnu z r. 1887. właśnie przygotowuje się projekt ustawy o komasacji gruntów. W tej kwestyi odbyła się w r. 1890. lub 91. w namiestnictwie ankieta przy udziale delegatów Wydziału krajowego i Towarzystw rolniczych. Podstawą obrad ankiety były ustawy wydane dla Szląska. Podczas obrad ankiety zostały objawione niektóre życzenia co do poszczególnych postanowień tej ustawy, a sprawa utknęła na tem, że delegaci Wydziału krajowego oświadczyli, że potrzeba najpierw zebrać pewne daty co do gruntów wspólnych a mianowicie co do pastwisk gminnych. Dochodzenia w tej kwestyi zostały przeprowadzone, i o ile wiem, są już na ukończeniu; skoro wszystkie daty będą zebrane, ankieta będzie ponownie zwołana, i na podstawie ostatecznego wyniku jej obrad, będzie wypracowany projekt rządowy i Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedłożony.

Marszałek. Do głosu zapisany poseł Huryk; udzielam mu go.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Sprawa komasacji hruntów selskich je welykoj wahy, bo musyt zainteresowaty wsich selan zamieszkujących kraj w tak hustych hromadach, ktoribychy teper szczyby chosen z komasacyi oderzaty, musily swoi gazdistwa perenasyty i osidlaty sia tam, de im budut kompleksy zemli prydiłeni.

Toby buło odno protyw ustawi. Druha trudnist je w tim, szczyby ani prawytelstwo ani Wydił krajewyj ne w syli perewesty toho zakona w praktyci tak, szczyby wdowolyty wsich interesowanych, bo sut kraji horyst w odnym miscy, a w druhim duze nawodneni. Otóz dlatoho trudno bude prymus komasacyi perewesty.

Tu bułoby tilko misce skazaty o komasacyi dobrowilnoj i trebawy, szczyby Wydił krajewyj zasiahnuw opinii netilkho Wydiłow powitowych, ale wysluchaw i widporucznykiw hromad, czy to je na teper možlywe. Ja ne zanymajuj opozycyjnoho stanowyszczu suprotyw komasacyi i pryznaju, szczyby maje ona racju, ale tilko tam, de je možlywa. Jesly komasacja maje buty perewedena, to lysz w toj sposib szczyby prynesła chosen dla hromad selskich i kraju na buduczist a ne stratu.

Teper hrunta wid perszoho pomiru zostaly złe podilene tak, szczyby w odnoj i toj somoj klasi dilut sia hrunta na 3 abo 4 parceli chotia ne ma bilsze jak 1½ morha. To utrudniaje hospodarku ne tilku pry uprawi rili, ale potiahaje znaczni wydatki na robitnyka kotryj perehodiaczy z miscia na miscie tratyt za bohato czau, a takoz dajet mnoho pryczyn do kolotneczi z susidamy. To wsio promawlaloby za komasacjeju, ale proszu zastanowyty sia teper jesly toj prymus nastupyt, czy win zmoze wsich mieszkanicw wdowolyty, czy win ne prynese odnym nadzwyczajnoj krywdy a druhim zyskw.

Majemo na hruntach naszych ne tilko niwy pid uprawu, ale i lazy i pasowyska i lisy. Otóz jak tu pohodyty dwoch, z kotrych oden maje lis wartosty 100 zł., a druhij parcelu znyszczenu do hruntu ne wartujeczu ani 15 zł. Jak to sia dast perewesty? Sut kraji hde oden gazda maje 10 abo 15 morhiw polia i maje na tim swoje gazdiwstwo. Ale u nas pry ubozestwi hde selane zamieszkujut husto na małoj prostereni oden koło druho, czy je win w możnosty perenesty swoje gazdiwstwo?

Preciń tam ne tilko bude win musiw perenesty swoje gazdiwstwo i postawyty budynky hospodarski, ale treba bude podumaty i o wodi, kotroj moze ne bude na inczym miscy a woda to ricz welykoj wahy.

Potim treba staraty sia i o wyhon i o wywiz. To wsio treba pry komasacyi wziaty pid uwahu. A jaki to wydatki potiahne na buducznist? Otóz ne widajet sia meni praktycznoju riczeju, szczyby tak waznu sprawu tak szablounowo i pobizno traktowaty, bez zasiahnenia opinii interesowanych storon i to ne tilko wid wydiłow powitowych ale wid ciłoj rady powitowej, a wzhladno szczyby ona wizwała widporucznykiw wid hromad, dała im pouczenie i predstavyla im, szczyby promawlaje za, a szczyby protyw komasacyi a takoz uwzhladnyła wsi wnesenia i uwahy poodynokich hromad, czy taja sprawa je požadana w teperisnym czasi czy ni.

Na pidstawi takoho substratu mihby doperwa buty predloženyj projekt do uchwały. Tych kilka sliw uważaw ja za potribne predstavty Wysokij Pałati—wneska nestawlu lysz pryłuczaju sia do rezolucyi towarysza Okuniewskoho i poperaju ju.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Nedawno czulyśmo z ust szefa czerwertoho departamentu p. Jędrzejowicza wzhladom zminy §. 12 ustawy dorohowoj taki argumenta:

Zakon dorohowy ne wzyw sia, myśmy zasiahaly opinii rad powitowych, a ne wsi szczyby widpowily; ne majemo hotowoho szczyby materyalu, i dla toho z hotowym projektom zakona dorohowoho ne wystupujem. Mymo moho wnesenia popertocho czerez towarysziw, szczyby na slidujuczoj sesiji predstavtyw Wydił krajewyj projekt szczyby do zminy §. 12. ustawy dorohowoj, uchwaleno zberaty lysz materyaly, bo to paragraf duze trudnyj i waznyj.

Zbyrało sia w tij sprawi marszałkiw rad powitowych etc. etc. A tut hde chodyt o tak czastu prymusom eksproprijacyu gruntu selskoho, rustykalnoho, tut tak postupaje sia skoro tak tych. Uchwalajemo eksproprijacyu pid koleju pid dorohy, pid rozmaity budowy itd. ne boronimo ale w riwnij miri selan przed eksproprijacjeju w dorohi egzekucyi.

Uchwałyście Panowi w dumi derżawnoj zakon, kotryj boronyt pered egzekucyju perstin, obraz familijnyj, knyżki i inszy riczy ale nykto ne zdobude sia na energiu uchwałyty dla selan minimum jeho egzystencyi, pered ekspropriacyu hruntu! Tu znów choczete Panowe uchwałyty zakon o komasacyi, o ekspropriacyi (Głosy Ależ nie! To nie jest ekspropriacya. To jest komasacya przymusowa i ekspropriacya).

Pry takich razach należyt sia zastanowyty a my spuszkajemo sia na prawytelstwo i na zakon dla Szlezeyi — Dla czoho czlen Wydiłu krajewoho ne może pryjty i zdaty sprawu, czomu w toj sprawi toj pospich. czomu i tutki ne można zapytaty rad powitowych i marszałkiw?

Ja dla toho szcze raz proszu o pryniatie moho wnesenia.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Rutowski. Przedtem jeżnak nim udzię głosu p. Rutowskiemu, podam do poparcia wniosok p. Okuniewskiego.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest party. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Jestem przekonany, że bardzo wielu posłów w tej samej mierze, jak ja było zdumionych, słysząc wywody p. Okuniewskiego. Chociaż drugi poseł (p. Huryk) poszedł również w jego myśl, to zdziwienie musiało być mniejsze, boć jednak można zrozumieć, że do pewnych sfer społeczeństwa naszego cywilizacya, światło, doświadczenie całego świata przychodzą później nieco. Jeśli jednak wysoce światły p. Okuniewski stanął na tem stanowisku, na jakim stanął i rzucił tyle hasel, jak to uczynił dziś, to nie podobna tego pozostawić bez odpowiedzi. Mam to przeświadczenie, że jako prawnik zna on ustawy komasacyjne i wie, że to, co powiedział jest monstrualne. Jeśli rzucił hasło, że rezolucya proponowana jest dążeniem do ekspropriacyi jednych, to takiego powiedzenia bez odpowiedzi zostawić nie można. Na całym świecie przyszedli wszyscy do przekonania, że gospodarka rozrzucona po kawałkach gruntów, posiekana, bez względu na warunki gospodarze, na środki komunikacyi, na potrzeby melioracyi i t. d. daje smutne rezultaty. I od dawna ustawy podobne istnieją w cywilizowanym świecie. P. Okuniewski polemizował z rezolucyą która dąży do tego, aby umożliwić wprowadzenie urzędzenia istniejącego na całym świecie, które w Austrii w pięciu czy sześciu krajach już zaprowadzone zostało.

Ten wzór na przykład, którego najlepsze rezultaty mamy przed sobą, zaprowadzony został w Niższej Austrii w sposób następujący: Sejm uchwalił, że te dwie gminy, które się pierwsze zgłoszą, aby u nich grunta komasować, zostaną skomasowane na koszt kraju i wiecie Panowie jaki był rezultat? Oto, że kiedy się zgłosiły te gminy i kraj wziął na siebie te koszta, komasacyę przeprowadził, to dobrodziejstwo komasacyi

okazało się tak wymownem, że wrogowie komasacyi przeszli na jej stronę i uznali, że dziś ludność znajduje się w daleko lepszym bycie. Przykład tak podziałał, że dziś brak sił technicznych do przeprowadzania komasacyi i wszyscy proszą, aby mogli korzystać z dobrodziejstwa ustawy.

Do ułatwienia komasacyi są już dziś naukowe podstawy. Jeśli ktoś ma grunt w jednej ręce, toż wartość jego się podnosi; doświadczenie wykazało, że i wartość dzierżawy poszła w górę, tak samo jak i wartość gruntów. Nie da się wreszcie zaprzeczyć, że kiedyś i podatki gruntowe się podniosą, (gdy dochód katastralny większym się okaże) i to jest jedyną smutną stroną tej ustawy!

Więc dlaczegoż tylko my mamy zostawać w tyle! Można by wziąć ustawy austriackie za podstawę, zmienić to, co zmienić nakazuje potrzeba, natura odrębnych pod pewnemi względami warunków, — szablonu nikt nie przyjmie. Ale rzecz nie przedstawia trudności.

Mam to przekonanie, że nie forsując, rozpoczynając dla przykładu od kilku gmin, na przykład poddając po dwie gminy w każdej części kraju do komasacyi, chociażby pierwsze na koszt kraju, w najkrótszym czasie usuną się podejrzenia, które dziś mają jedni z naiwności, a drudzy rzucają z premedytacyą.

Te podejrzenia usuną się, a ludność przekonana się o dobrodziejstwach komasacyi i będzie się jej w najszerszych domagać rozmiarach.

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Do głosu są zapisani pp: Stanisław hr. Dzieduszycki, p. Okuniewski i p. Romanowicz Głos ma p. Stanisław hr. Dzieduszycki

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Wysocki Sejmie! Przemówienia p. Dr. Okuniewskiego przekonały mnie, że jest na fałszywej drodze. P. Dr. Okuniewski tak traktował sprawę komasacyi, jak gdyby komasacyi życzyła sobie większa posiadłość, a nastąpić miała do szkoda posiadłości mniejszej. Jeżeli większa posiadłość jest czasem interesowaną komasacyą gruntów, to mniejsza była nią zawsze. Jeżeli p. Dr. Okuniewski stanie przed zwymi wyborcami i powie: „bronilem was przed komasacyą gruntów, aby wam krzywdy nie zrobiono, to zrobi krzywdę krajowi. Kraj pragnie komasacyi dla dobra ludu, a nie dla krzywdy ludu; kraj pragnie komasacyi



dla podniesienia bogactwa krajowego rolnictwa. Jeżeli sprawa ta zostanie przeprowadzoną, jeżeli zostanie przeprowadzoną ostrożnie, przyniesie mnóstwo korzyści dla włościan i dla kraju

To do wiadomości szan. posła podaję.

Marszałek. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Czujuczy promowy posliw Rutowskoho i Dzeduszykoho muszu wyznaty, szczo buwjem zaczudowanyj szczo z tak welykich hromiw wyszła tak „ridiculus mus“, bo pytaju czy naprawdi ja howoriaczy o komasacyi, jako o ekspropriacyi muzyka czerez pana? Ja howorywjem o prymusowij zamini i sprodaży hruntiw w zahali i czy toje stoi w §. 1, 2, 15 i 16 zakona komasacyjnoho. Preciń § 15. kaže: (czyta):

Dritte Personen können die Zusammenlegung durch Einspruch nicht hindern, wohl aber gegen das ermittelte Ausmasz der Abfindung, oder gegen das Ausmasz der Werthung der im §. 13. Absatz 2, bezeichneten Gegenstände oder anderer Grundameliorationen und Investitionen sowie gegen die Aufhebung oder Uebertragung von Dienstbarkeiten insoweit Einwendung erheben als sie hierin eine Verkürzung ihrer Rechte erblicken;

a §. 16: Grunddienstbarkeiten (§. 474 a. b. G. B.) fallen ohne Unterschied, ob das herrschende und das dienstbare Grundstück oder nur Eines dieser beiden Grundstücke der Zusammenlegung unterzogen wird, ohne Anspruch auf Entschädigung hinweg

Czyż se ne ekspropriacya! Zwidki sia tiji zamity p Diduszykoho i Rutowskoho protiwn mene wziały? Budte spokijny Pane Dzeduszycki, szczo z ust moich ne wyjde agitacya w toj sposib, aby tam, hde sia krywda ne stała, ja kazaw, szczo sia krywda dije.

(P. hr. Za mojski To nie jest sprostowanie faktu!)

P. Dr. Okuniewski. To jest sprostowanie faktu, bo ja ne pidnosyłem, jakoby szlachta mała sposibnost', nahodu i możnost' odberania hruntiw, ale moja dumka była, daty sposibnost' by sia wsi wyhoworyły, wyskazały wsi interesowani nad toju prewažnoju sprawoju. Ja konstatuju, szczo ne mawjem tendencyi, kotru meni podsuwajut p. Rutowski i Dzeduszycki.

Marszałek. Głos ma p Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Uważam za swój obowiązek słów kilka powiedzieć, co uczynił Wydział krajowy w tej sprawie zwłaszcza, że była ona w moim referacie w Wydziale krajowym. Naturalnie mówić będę o tym okresie czasu, do którego i pamięć moja i działalność moja w Wydziale krajowym sięga. Otóż w roku, jeżeli się nie mylę 1892, Wydział krajowy został zaproszony przez Namiestnictwo, aby wydelegował dwóch delegatów na wspólną konferencyę w Namiestnictwie w sprawie komasacyi gruntów.

I przedstawiło nam Namiestnictwo ustawę szlązką, czy morawską, taką, któraby mogła służyć za wzór dla naszej ustawy, mającej się mieścić w ramach ustawy państwowej.

Nie jest to ustawa jedna, ale trzy; jedna jest ściśle, biorąc komasacyjną, odnosi się do możliwości zamiany gruntów, aby je skomasować, druga grupa odnosi się do zniesienia enklaw leśnych, t. j. usunięcie z wnętrza lasów obcych gruntów, trzecia zaś ustawa odnosi się do regulacyi, względnie do możliwości podziału wszelkiej wspólnej własności i wspólnego użytkowania. Te trzy ustawy są ze sobą w ścisłym związku, jeżeli się drugiej lub trzeciej nie uchwali, pierwsza ustawa komasacyjna żadną miarą wykonaną być nie może. Wydział krajowy mając przed sobą ten morawski czy też szląski wzór przysłany nam przez Namiestnictwo uznał za stosowne sprawę tę przedewszystkiem u siebie rozebrać. Ja byłem referentem i przedstawiłem wnioski co do zasad, które delegaci Wydziału krajowego na wspólnej konferencyi Namiestnictwa bronić mają. Odnosiły się one głównie do ustawy komasacyjnej, ta bowiem jest najważniejsza i ta przedstawia największe trudności. Przy tej konferencyi był p. Jędrzejowicz i ja. Otóż przedstawiłem tam zasady, które Wydział krajowy uważał za wytyczne dla ustawy komasacyjnej. Jednakże kiedyśmy przystąpili do ustawy trzeciej o wspólnem posiadaniu i wspólnem użytkowaniu, spotkaliśmy się z większymi trudnościami.

Spotkaliśmy się z kwestyą, która u nas w kraju zarówno dla gospodarzy, jak dla poszczególnych gmin ze względu na całą kulturę krajową jest niesłychanej doniosłości, jest kwestya pastwisk gminnych. Panowie wiecie, że te tak zwane pastwiska gminne, które czasem są istotnie gminne, a czasem są wspólną własnością pewnej ilości gospodarzy, obejmują w naszym kraju bardzo wielką przestrzeń, że są przeważnie w najwyższym stopniu zaniedbane tak, że śmiało można powiedzieć, iż olbrzymia większość tych pastwisk gminnych jest przeważnie dla kultury krajowej stracona.

Tu zadać sobie trzeba pytanie, co mamy postawić jako zasadę w dalszej akcji i czy regulacyę tych pastwisk, czy rozdział ich. Do podziału przeważnie dąży ustawa państwowa i ustawy innych prowincyj. Mnie zaś ośobiście się wydaje i sądzę, że jest to także opinią Wydziału krajowego, iż do podziału u nas chyba dążyć nie trzeba, ale gdzie tylko można zamiast podziału przeprowadzić regulacyę, ale z dobrym nadzorem nad gospodarką, z nadaniem jej kierunku takiego, aby ona była prowadzona w interesie gospodarczym, jak tego interes współposiadaczy i interes kultury kraju wymaga. Sądzę, że to jest bardziej pożądanem, aniżeli rozkawałkowanie tych pastwisk i rozdzielenie ich pomię-

dzy poszczególnych uczestników tego współposiadania. Ale gdyśmy doszli do narad nad tą ustawą, wydawało się nam, że koniecznie i przedewszystkiem potrzeba zebrać zupełnie kompletny, statystyczny materiał co do rozciągłości tych państwisk wspólnych, tych przestrzeni będących we wspólnem użytkowaniu, co do sposobu ich zużytkowania obecnego, co do różnych praw i sposobu zagospodarowania. Te daty postanowiono zbierać na podstawie formularza, który został w porozumieniu Namiestnictwa z Wydziałem krajowym ułożony. Namiestnictwo zebrało je od starostów, Wydział krajowy od wydziałów powiatowych. Niestety! panowie to wiecie, że tak się zwykle dzieje, że od wydziałów powiatowych odpowiedzi nadchodzą niesłychanie powoli, czemu zresztą w tym wypadku dziwić się nie można, bo to jest rzecz nadzwyczaj trudna. Dopiero ostatnim czasem odpowiedzi wydziałów powiatowych zostały skompletowane: i biuro statystyczne Wydziału krajowego w tej chwili nad tą sprawą pracuje. Gdy ten materiał będzie zupełnie przygotowany wtedy zwrócimy się do Namiestnictwa z prośbą, aby sprawę tę znowu podjęło. Jeżeli Wysoka Izba uznała za stosowne i zgodziła się, aby co do zasad głównych wszystkich tych trzech ustaw zasięgnąć opinii Wydziałów powiatowych, to oczywiście żądaniu Wysokiej Izby każdej chwili stać się może za dość, jak tylko będziemy mieli materiał statystyczny przygotowany, jaki będziemy mogli tym Wydziałom powiatowym te pewne punkty wytyczne dać, aby swoje opinie wyraziły.

(P. Stan. hr. Stadnicki. Już były takie pytania do Wydziałów powiatowych a Wydziały powiatowe już wypowiedziały swe opinie).

Nie, nie, tylko dały materiały statystyczne. Taki jest stan sprawy tej w tej chwili.

Uważam sprawę komasacji gruntów, jako jedną z najważniejszych spraw w naszym kraju i jestem tego przekonania, że jeżeli to się da tak wdrożyć, aby komasacja przynajmniej się zaczęła i były dane dobre przykłady skutecznego przeprowadzenia komasacji, to później rzecz raźniej pójdzie i przykład poskutkuje.

Nie przeczę, że trudności są ogromne. Z tymi spotkano się w innych krajach. Najlepszym dowodem tego, że ministerstwo rolnictwa, które bardzo gorliwie tą sprawą się zajmuje, które ogłasza rezultaty przeprowadzonych komasacji, ogłosiło dotąd dwie tylko broszurki z rezultatem przeprowadzonych komasacji w innych prowincjach, w których rzecz jest bardzo szczegółowo i dokładnie przedstawiona i z których pokazują się zarówno olbrzymie trudności jak i olbrzymie korzyści komasacji. Wydział krajowy przeto sprawy nie będzie spuszczał z oka, odniesie się do Wydziałów powiatowych, ale z drugiej strony Wydział krajowy prosi: niechaj Panowie łaskawie sprawy nie przyspieszają, bo

w tej sprawie każda pomyłka w ustawie może być nadzwyczaj szkodliwa i wpłynie szkodliwie na interes rolnictwa krajowego (Brawa).

Proszę znanadto nie przyspieszać tej sprawy, bo, jak powiedziałem wszelka pomyłka w tej sprawie może być szkodliwa. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski. Zdawało się, że w sprawie tak powszechnie uważanej za pożądaną dla kraju nie znajdzie się w tej Wysokiej Izbie głos, któryby przeciwko niej się oświadczył. Stało się inaczej. Posłowie Okuniewski i Huryk oświadczyli się przeciw wnioskowi. Pierwszy z nich dostał odprawę i odpowiedź od kilku poprzednich mówców.

Ja zaś do tego, co poprzedni mówcy odpowiedzieli, oponując p. Okuniewskiemu jeszcze dodam to, że nie mogę uważać rzeczy tak, jak on ją uważa za bardzo świeżą i nie poruszoną, skoro ona w tej Wysokiej Izbie już w roku 1869 była podniesioną i po przeprowadzonych obradach był uchwalony wniosek odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego z żądaniem postawienia pod tym względem projektu ustawy.

Co się tyczy zarzutu p. Huryka, to ten wydaje się słuszniejszym, niż wszystkie zarzuty, jakie czynił p. Okuniewski.

P. Huryk tylko może niedokładnie przeczytawszy ustawę państwową, obawa się przymusu. Jeżeli się jednak bliżej poznałomi z nią, będzie wiedział, że ustawa o komasacji nie może być wprowadzoną nigdzie, zanim interesowani sami się za ten nie oświadczą i tego nie zażądata. Ustawa komasacyjna może być wprowadzoną według projektu ustawy państwowej dopiero wtedy, jeżeli się za nią oświadczy przeważająca większość głosów interesowanych i posiadacze co najmniej  $\frac{2}{3}$  katastralnego dochodu.

Sprawa ta, jak mówiłem, już w roku 1869 była tu poruszoną, potem ustawa państwowa, którą wspominałem, wyszła w roku 1883, a jak szeroko i dokładnie objaśnił nas pod tym względem Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, przeprowadzone zostały z Namiestnictwem obrady, które już projekt takiej ustawy bardzo dokładnie krystalizują.

Sądę tylko, że pod jednym względem Członek Wydziału krajowego, nie zupełnie tak rzecz przedstawił, jak mnie się wydaje, że ona jest rzeczywiście, mianowicie co do tego, że Wydziały powiatowe nie dały odpowiedzi na zadane pytania, i ośmielam się twierdzić, że na tego rodzaju pytania, odpowiedzi Wydziałów powiatowych były dawane.

(Głosy: Tak jest!)

Zwracając się jeszcze do posła Okuniewskiego, podnoszę jedną kwestyę, którą słusznie



p. Dzieduszycki zauważył, gdybym był czuł, że sprawa ta może być dla stanu włościańskiego niekorzystną, to nie byłbym się pod żadnym warunkiem sprawozdania po tym względem podjął, gdyż jestem posłem z mniejszych posiadłości i z tego powodu poczuwam się do obowiązku bronięcia interesów mniejszej posiadłości. (Brawa.)

W najlepszej intencji, zarówno dla większych, jak i mniejszych posiadaczy i w dobrem zrozumieniu tej tak pożądaney dla wszystkich sprawy, podjąłem się sprawozdania i motywowania tego wniosku komisji.

Co się zaś tyczy samego wniosku p. Okuniewskiego, to przypatrzwszy się mu bliżej, dochodzi się do przekonania, a w każdym razie ja odniosłem wrażenie, że zmierza on do tego tylko, aby znów rzeczą na długi przeciąg czasu odwlec i zaprzepaścić.

Wobec zapatrywań wszystkich poprzednich mowców, któremi zarzuty odparte zostały i wobec tego, co sam miałem zaszczyt podnieść, oświadczam się za wnioskiem komisji kultury krajowej, prosząc, aby Wysoka Izba zechciała przychylić się do tego wniosku i uchwalić go. (Brawa.)

Marszałek. Podaję najprzód wniosek p. Okuniewskiego (czyta):

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów zdał sprawę z polecenia z dnia 12. stycznia 1887 l. s. 806.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek nie uzyskał większości.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 13. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1895. (Aleg. 113.)

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 113).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wydatki funduszu szkolnego.

II. Dochody tegoż funduszu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie szczegółowych pozycji.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. I. poz. 1—8. Place, remuneracye za udzielanie nauki religii, dodatki pięcioletnie, na pomieszkanie, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, tudzież zasiłek a względnie zaliczka dla funduszu szkolnego okregowego w Krakowie . . . . . 2,715.984 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 1—8, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. II. poz. 9—12. Remuneracye, zapomogi i zasiłki na kursa wakacyjne 53.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 9—12, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. III. poz. 13. Koszta podróży i diety nauczycieli ze względów służbowych 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 13., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. IV. poz. 14—16. Dodatek do funduszu emerytury, emerytury dla tracących posady wskutek reorganizacyi i dary łaski zwycz. 18.157 zł.  
nadm. 3.400 „  
razem 21.557 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 14—16, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. V. poz. 17. Zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych na budowę szkół 50.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 17., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki dla funduszy szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, pomniejsze potrzeby szkolne i urzędowe oraz na koszta nadzoru funduszy szkolnych miejscowych . . . . . zwycz. 70.352 zł.  
nadm. 320 „  
razem 70.672 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje od 18—21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie reszty pozycji.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Rubr. VII. poz. 22. Na przybory naukowe (ze slójdem)	18.460 zł.
" VIII. " 23. Na biblioteki okręgowe . . . . .	4.125 "
" IX. " 24. Na konferencye okręgowe . . . . .	30.222 "
" X. " 25. Na stypendya dla uczniów i uczenie seminaryów nauczycielskich . . . . .	90.000 "
" XI. " 26. Rozmaite wyd.	11.800 "
" XII. " 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye (nadm.)	18.184 "
Suma wydatków . . . . .	3,087.104 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki VII. do XII. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie działu dochodów.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

## II. Dochody.

A) Ogólny fundusz szkolny krajowy.

Rubr. I. poz. 1—4. Odsetki od kapitałów . . . . .	13.775 zł.
Rubr. II. poz. 5—9. Dochody z dóbr, realności i innych praw . . . . .	171 "
Rubr. III. poz. 10—11. Dodatki . . . . .	40 "
Rubr. IV. poz. 12. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych . . . . .	2.835 "
Rubr. V. poz. 13. Zapisy i darow. . . . .	— "
Rubr. VI. poz. 14. Taksy od spadków . . . . .	9.000 "
Rubr. VII. poz. 15—19. Rozmaite wpływy . . . . .	8 "
Rubr. VIII. poz. 20. Dodatek z c. k. Skarbu państwa . . . . .	54.943 "
Rubr. IX. poz. 21. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne . . . . .	14.600 "
Suma I. . . . .	95.372 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do IX., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

B) Poszczególne fundusze miejscowe.

Rubr. I. poz. 1. Odsetki od kapitałów szkolnych . . . . .	20.303 zł.
Rubr. II. poz. 2. Dochody z gruntów i realności szkolnych . . . . .	6.173 "
Rubr. III. poz. 3—5. Dochody z naturaliów . . . . .	21.360 "

Rubr. IV. poz. 6—8. Dochody w gotówce z dawniejsz. zobowiązań . . . . .
 438.024 zł. |

Rubr. V. poz. 9—10. Dodatki do podatków . . . . .
 388.171 " |

Rubr. VI. poz. 11. 3% dodatków okręgowy . . . . .
 282.152 " |

Suma II. . . . .
 1,156.183 zł. |

Suma I. . . . .
 95.372 " |

Suma dochodów . . . . .
 1,251.555 zł. |

Z porównania ze sumą wydatków . . . . .
 3,087.104 " |

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego:

zwyocz. 1,813.645 zł.

nadm. 21.904 " 1,835.549 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do VI. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

III. Wysoki Sejm raczy zezwolić na wstawienie niedoboru 1,835.549 zł. do pokrycia przy rubryce VII. poz. 52 wydatków funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

W skutek spóźnionej pory mam zamiar odroczyć posiedzenie, jeżeli naturalnie Panowie nie macie nic przeciw temu.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ jestem sprawozdawcą dla następnego punktu porządku dziennego, a muszę wyjechać, bo jako pocztmistrz w mojej gminie i mam zamknięcie rachunków, przeto proszę, by Wysoka Izba pozwolila mi, bym jeszcze dziś przedłożył sprawozdanie.

Głosy. Prosimy! Prosimy!

Marszałek. Wobec powszechnej zgody przystępujemy do punktu 14.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Polance Wielkiej, powiatu Bialskiego, o zezwolenie na zastosowanie ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. u. kr., przy repartycji kosztów budowy szkoły ludowej w tej gminie. (Aleg. 114.)

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (zaczyna czytać z alegatu l. 114).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnio-



skiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

P. Kramarczyk (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 377 odstepuje się Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej, aby z funduszu 50.000 zł. szkolno-krajowego udzieliła gminie Polance Wielkiej w roku 1895 odpowiednią kwotę“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie interpelacji, która teraz wpłynęła.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

Interpelacja

do c. k. Prawytelstwa na rękę Wysokopoważano c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid dowozoho czasu kraj nasz nawiszczajut' wsiaki elementarni szkody i neszczastia, kotry dowodiat naszu selańsku, majže wykluczno rilnyczu ludnist' do zubożenia. Do toho mało szczo ne rik-riczni neporody, strasznyj upadok cin zbiża i inszych płodiv rilnyczych, nedostatok wsiakoho zaribku, osoblywo wid piznoi oseny, až do rannoi wesny, dowodiat ludnist' selańsku do pownoho upadku materyjalnoho. Sej newidradnyj stan ekonomicznij naszoho selaństwa sponukuje jehohladaty sia za sposobu próżytku, ratowaty sia wid hołodowoji smerty, kotra znacznij czasty selaństwa zahladaje w oczy. Z seho strasznoho położenia naszych selan korystajut wsiakoho roda nesumlinni agenty, kotri wykorzystujut temnotu i neświadomist' zbidniłych i chotiłyby jeho pozbawity ostatnoho kusnyka baťkiwskojzi zemli.

Zubożylist' selaństwa i nedostacza wsiakoho zaribku wyklykała osoblywo w piwnicznowschidnych powitach naszoho kraju ruch emigracyjnij do Brazylji, pidmahanyj nesumlinnymy agentamy, kotri wsiakomy fantastycznymy obiciankamy obmanijut narid, szczooby za piw darmo wykuplowaty wid neho baťkiwsku zemlu, a czasto dowodiat do toho, szczo selane pozbuwszy sia tut gruntu i pustyszy sia na emigracyju, wertajut widtak nazad do kraju kruhłymy žebakamy Zadra toho pozwalajut sobi pidpysani zapytaty W. c. k. Prawytelstwo:

1. Czy widomo c. k. Prawytelstwu o dila niach agentiv emigracyjnych w piwnicznowschidnych powitach naszoho kraju, imenno w Bidszczyni, Zołocziwszczyni, Zbarażczyni i t. p., i szczo dumaje zrobyty, szczooby ony ne wykorzystuwały temnoty naszoho selaństwa, ta ne pozbawiały jehohladaty baťkiwskojzi zemli?

2. Jakim sposobom dumaje c. k. Prawytelstwo zaradyty dalszomu zubożeniu selaństwa

w naszim kraju i czy ne wważaje konieczno potribnym prysporyty jemu zaribku, n. p. budowoju dorih abo ynyszmy chotemnymy predpryjemstwamy?

U Lwowi dnia 20. sicznia 1895.

Oł Barwińskij, w. r

Popowski, Rożankowskyj, Antonewycz, Kowalskyj, Hamorak, Huryk, A. Barabasz, Stręk, Dr. Olpiński, Potoczek, Dr. Sawczak, Weigel, Dworski, Fruchtman, Rayski, Palch, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. z rana. Porządek dzienny będzie: dalszy ciąg dzisiejszego porządku, przedtem jednakowoż przyjdzie na porządek dzienny wybór 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego. W ogóle porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 29. stycznia 1895 o godz. 11. przed południem.

1. Wybór 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego.

2. Trzecie czytanie projektu ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych szkolnych. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stanisława Dzieduszyckiego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych. Sprawozdawca poseł Antoniewicz.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież tołwarku i gorzelni Dublańskiej.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku 1893/94, na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Piniński.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/94 na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca rektor Wojciechowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskim i innych archiwach.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru.

11. Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteriologicznego.

12. Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności.

13. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o rozszerzenie działalności stacji rolniczej doświadczalnej w Dublanach.

14. Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk - Dynów - Sanok.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

17. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa — do końca roku 1899.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza gr. kat. proboszcza w Boratynie (pow. sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacji na rzecz szkoły ludowej w Boratynie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

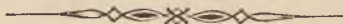
P. Chrzanowski. Zabieram głos co do porządku dziennego posiedzenia jutrzejszego. Wnoszę, żeby wybór członków komisji krajowej dla rewizji katastru nie był zamieszczony na samym początku posiedzenia, lecz po kilku innych przedmiotach, ponieważ panowie posłowie są rzadko w większym komplecie obecni na początku posiedzenia.

Marszałek. Wybór dlatego na początku umieściłem, bo chodziło o to, żeby już raz przyszedł na porządek dzienny, a z drugiej strony słyszałem, że cała sprawa będzie odesłana do Wydziału krajowego, a żeby wystąpił z propozycją, przeto do wyboru samego Izba nie przystąpi.

P. Chrzanowski. Cofam mój wniosek.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 6. minut 30 wieczorem.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 29. stycznia 1895.

**Treść:** Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację pp. Kramarczyka w sprawie odpisywania podatku domowo-klasowego, i Potoczka w sprawie skazania dwóch włościan z Bieńczyc za nielegalne zbieranie składek. — Uchwała w sprawie wyboru 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizyi katastru gruntowego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stanisława hr. Dzieduszyckiego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych. Głosy pp. Stan. hr. Dzieduszyckiego, Struszkiewicza, Abrahamowicza, Czyżewicza, Huryka, ponownie Struszkiewicza, St. hr. Dzieduszyckiego i Abrahamowicza, wreszcie sprawozdawcy p. Antoniewicza. Uchwała wniosków komisji z dodatkowemi Stan. hr. Dzieduszyckiego. ➤ Trzecie czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o nadzorach szkolnych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież folwarku i gorzelnii Dublańskiej. Głosy pp. Struszkiewicza z wnioskami i sprawozdawcy Stan. Jędrzejowicza. Uchwalenie wniosku komisji z dodatkowemi p. Struszkiewicza. ➤ Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1893/94 na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej. Głosy pp. ks. Kowalskiego z rezolucją, Reya z rezolucją, Stan. hr. Badeniego i sprawozdawcy p. Pinińskiego. Uchwalenie wniosków komisji z rezolucjami pp. Kowalskiego i Reya. ➤ Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/94 na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej. Głos p. Popowskiego. Przerwanie rozprawy. — Interpelacja p. Kołaczkowskiego w sprawie zakazu zgromadzenia ludowego we wsi Czechy. — Porządek dzienny 13. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 20 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze pp.: Barwiński, Słonecki Jan Duklan i Ździsław hr. Tarnowski.

Obecnych posłów 102.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół z wczorajszego posie-

dzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz poseł Barwiński (czyta):

Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 29. stycznia 1895.

911. L. s. 1101. Gmina miasta Grybowa, przez p. Klemensiewicza, o ulgę w prestacyi szkolnej, na opłatę nauczycieli — do komisji szkolnej.

912. L. s. 1102. Gmina Sarzyna, przez p. Żardeckiego, o regulację rzeki Sanu w tej gminie — do komisji gospodarstwa krajowego.

913. L. s. 1103. Gmina Stebnik, przez p. Barabasza, o wyjednanie wolnego poboru ropy solnej dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Barabaszowi, który oto prosił.

P. Barabasz. Zaberaju hołos łysz dla toho, szczo by poparty petycju hromady Stebnik, kotra podała o wilnij pobir ropy solnej dla bydła, 6 misiacy tomu, a to z powodu, szczo ta hromada zameszkuje nad Bystryciu zołotoju, kotra im rik riczno zaliwaje pastwiska i ohrody. Do toho płynut dwa potoki, kotre rikriczno zaberajut sianożat' i namulajut pola. Taka pasza je dla chudoby ne sposibna, bo wid nei ona hynet. Do toho dodajmo hrad i inni szkody elementarni, a zobaczymo, szczo ta hromada tak zbidniła, szczo ne ma czym podatkiw zapłatyty. Ja proszu, szczo by Wysokij Sojm izwoływ toju petycju widisłaty do komisiji gospodarstwa krajowoho.

Sekretarz p. Barwiński (czyta dalej spis petycyj).

914. L. s. 1104. Gmina Dobra Szlachecka i inne, oraz Władysław Nowacki imieniem obszarów dworskich Krecowa i Lachowy, przez p. Gniewosza, o przełożenie drogi krajowej przemysko sanockiej — do komisji drogowej.

915. L. s. 1105. Obszar dworski w Wysocku, przez p. Kramarczyka, popiera prośbę OO. Zmartwychwstańców o subwencję i oddanie im zamku w Olesku — do komisji petycyjnej.

916. L. s. 1106. Mieszkańcy dzielnicy III. miasta Lwowa, z przyległościami Kleparowa, Hołoska Małego, Zamarstynowa i Żniesienia, przez p. Dembowskiego, o regulację rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa krajowego.

917. L. s. 1107. Komitet wykupna ruin pamiątkowych w Oświęcimie, przez p. Kramarczyka, o zapomogę na wykupno klasztoru

podominikańskiego w Oświęcimie — do Wydziału krajowego jako komisji.

918. L. s. 1108. Rusko-ukraińskie Towarzystwo „Akademiczne Bractwo“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o subwencję — do Wydziału krajowego jako komisji.

919. L. s. 1109. Wydział Towarzystwa „Szkiłna pomicz“ w Stanisławowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.

920. L. s. 1110. Rada szkolna miejscowa w Swozowicach, przez p. Niedzielskiego, o przyznanie dodatku kąpielowego po 50 zł. rocznie dwom nauczycielom — do komisji szkolnej.

921. L. s. 1111. Rada szkolna miejscowa w Woli Wadowickiej, przez p. Sękowskiego, o zapomogę na budowę budynków gospodarskich przy szkole — do komisji szkolnej.

922. L. s. 1112. Nauczyciele szkół ludowych w Przemysłu, przez p. Raczyńskiego, o przeniesienie ich z drugiej klasy płac do pierwszej — do komisji szkolnej.

923. L. s. 1113. Nauczyciele powiatu Bohorodczanського, przez p. Barabasza, o przyznanie im płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych — do kom. szkolnej.

924. L. s. 1114. Piotr Rec, nauczyciel w Chrząstowie, przez p. Reya, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.

925. L. s. 1115. Józef Turasz, nauczyciel w Hruszowie, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

926. L. s. 1116. Józef Mielecki, nauczyciel w Pieniakach, przez tegoż posła, o wliczenie mu 3½ lat służby do lat uprawniających do emerytury — do komisji szkolnej.

927. L. s. 1117. Waleryan Janiszewski, emeryt. nauczyciel, zamieszkały w Niemiromie, przez tegoż posła, o przyjęcie go do czynnej służby — do komisji szkolnej.

928. L. s. 1118. Mikołaj Rajd, nauczyciel w Tu-diuwie, przez tegoż posła o zapomogę na koszt leczenia chorej żony — do Wydziału krajowego jako komisji.

929. L. s. 1114. Szymon Płaksij, nauczyciel w Kurdwanówce, przez tegoż posła, o policzenie mu lat służby w zawodzie nauczycielskim spędzonych do emerytury — do komisji szkolnej.

930. L. s. 1120. Karolina Cholewińska, nauczycielka w Porębie-Żegocie, przez p. Wodzieckiego, o przyznanie jej dwóch dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.

931. L. s. 1121. Henryk Kochaniewicz, emeryt. nauczyciel, zamieszkały w Łyscu, przez p.



- Kramarczyka, o przyjęcie go do czynnej służby — do komisji szkolnej.
932. L. s. 1122. Marya Wojniewska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Krakowie, przez tegoż posła, o stałe wsparcie na utrzymanie dzieci — do komisji szkolnej.
933. L. s. 1123. Anna Nadragowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Gorlicach, przez tegoż posła, o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
934. L. s. 1124. Józefa Stupnicka, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Przemyślu, przez p. Kramarczyka, o zapomogę i podwyższenie pensji wdowiej — do Wydziału krajowego jako komisji.
935. L. s. 1125. Karol i Jadwiga Ryziewiczowie, przez tegoż posła, o subwencyę na utrzymanie Jadwigi Ryziewiczówny w szkole sztuk pięknych — do Wydziału krajowego jako komisji.
936. L. s. 1126. Kazimierz Wolski, przełożony obszaru dworskiego w Bonarówce, przez tegoż posła, o rekonstrukcyę drogi gminnej z Bonarówki do Żyznowa wiodącej — do komisji drogowej.
937. L. s. 1127. Juhel, Wizytatorka SS. Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Kramarczyka, o subwencyę dla zakładów SS. Miłosierdzia w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — do Wydziału krajowego jako komisji.
938. L. s. 1128. Władysław Kołodziejczyk w Mogile, przez p. Paszkowskiego, o zwrot 1.200 zł. z zapłaconego czynszu dzierżawnego z myt kraj. w Bieńczykach i Mogile za lata 1893 i 1894 z powodu cholery — do komisji drogowej.

Marszałek. Udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu do odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy radca dworu hr. Włodzimierz Łoś.

Mam zaszczyt odpowiedzieć na interpelacyę, wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu d. 15. stycznia b. r. przez posłów p. Kramarczyka i tow. w sprawie odpisywania podatku domowo-klasowego od niezamieszkałych, czy opustoszałych części mieszkalnych budynków na podstawie ustawy z 1. czerwca 1890 dz. p. p. nr. 97.

Według art. III. tej ustawy dozwolone jest odpisanie podatku domowo-klasowego od budynków temu podatkowi podlegających, jeżeli budynek nie więcej jak 9 części mieszkalnych zawiera i przez cały rok bez przerwy całkiem nie był użytkowany. Z tego postanowienia ustawy wynika:

1) że jeżeli tylko pewne części domu są niezamieszkałe lub opustoszałe, w takim razie odpisanie podatku domowo-klasowego na podsta-

wie ustawy z 1. czerwca 1890 wcale nastąpić nie może, — lecz tylko wtedy, jeżeli cały budynek nie był użytkowany;

2) że odpisanie podatku domowo-klasowego nie może nastąpić natychmiast po doniesieniu o nieużytkowaniu, lecz dopiero po sprawdzeniu, że budynek był rzeczywiście przez cały rok bez przerwy nieużytkowany, zatem może nastąpić dopiero po upływie roku od czasu doniesienia.

Jeżeli więc starostwa jako władze podatkowe I. instancyi odrzuciły jak pp. interpelanci twierdzą prośby o odpisanie podatku domowo-klasowego od niezamieszkałych pewnych tylko części czy ubikacji domu. to postąpiły właśnie w duchu ustawy.

Zresztą wolno przeciw odmownej rezolucyi starostwa, jako też w razie przewlekania sprawy wnieść zażalenie do c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu; takiego jednak zażalenia żadna strona dotychczas nie wniosła.

Ta okoliczność przemawia również zatem, że c. k. Starostwa powyższej ustawy przestrzegają.

Co do wyszczególnionych w interpelacyi domów w Osiekn, zażądało Prezydium kraj. Dyrekcyi skarbu sprawozdania od c. k. Starostwa w Białej i w razie spostrzeżenia jakich nieprawidłowości w postępowaniu Starostwa zarządzi, co potrzeba.

Na posiedzeniu wys. Sejmu z 24. stycznia b. r. wniesioną została interpelacya do komisarza rządowego przez posłów p. Potoczka i towarzyszy, w sprawie ukarania dwóch włościan z Bieńczyce powiatu krakowskiego, z powodu przekroczenia ustawy o zgromadzeniach, a względnie z powodu zbierania składek pieniężnych bez pozwolenia władzy.

Mam zaszczyt odpowiedzieć na tę interpelacyę, że ukaranie nastąpiło nie z powodu nieprawnego odbycia zgromadzenia, lecz tylko z powodu zbierania składek bez pozwolenia. Starostwo krakowskie otrzymawszy doniesienie, że w Bieńczykach odbyło się zgromadzenie ludowe, na którym zbierano składki pieniężne na cel niewiadomy, przeprowadziło w tej sprawie dochodzenie, z którego się okazało, że w mieszkaniu Franciszka Ptaka w Bieńczykach, zebrano się w dniu 30 grudnia 1894 kilkunastu ludzi, i że na tem zebraniu, któremu przewodniczył Franciszek Wójcik, uchwalono utworzyć stypendyum imienia Bartosza Głowackiego dla kształcenia synów włościańskich z okręgu krakowskiego; że w tym celu postanowiono wybrać komitet, który zająć się ma czynnościami wstępnymi, jako to: ułożeniem statutu, uzyskaniem zatwierdzenia tego statutu u władzy, jak niemniej uzyskaniem pozwolenia na zbieranie składek; wreszcie, że zgromadzeni zebrali na ten cel między sobą kilkanaście zł. Nie wchodząc w to, czy zgromadzenie takie podpada pod postanowienia ustawy o zgro-

madzeniach z roku 1867 lub nie, konstatają tylko, że zasądzenie za przekroczenie tej ustawy, do czego byłby powołany sąd, nie nastąpiło, i że c. k. starostwo, zbadawszy stan rzeczy, nie widziało się też spowodowanem odstąpić aktów tej sprawy sądowi do dalszego dochodzenia. Wobec tego odpada poruszona w interpelacji potrzeba pouczenia podrzędnych władz, że włóścianie podobnie jak inni obywatele mają prawo przyjmować u siebie w domu przyjaciół i sąsiadów, gdyż nikt im tego prawa nie przeczy. Zasądzenie nastąpiło, jak powiedziałem, za nieprawne zbieranie składek, co nie po raz pierwszy zdarza się w tej gminie, gdyż już od początku r. 1894 zbierano składki i ogłaszano w dziennikach odezwę o nadsyłaniu składek, nie troszcząc się wcale o pozwolenie władzy. Przeciw zasądzeniu wniesione zostały rekursy do Namiestnictwa. Nie przesądżając, jak te rekursy załatwione zostaną, mogą tylko zapewnić, że sprawa będzie dokładnie zbadana i rozpoznana i na tej podstawie orzeczenie w toku instancyi wydane.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Wybór 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz. Na pierwszym punkcie porządku dziennego jest wybór 12 członków i 12 zastępców do komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego. Jestto czynność, którą regulamin zna pod nazwą pierwsze czytanie, wskutek czego cała ta sprawa musi być przydzieloną specjalnej komisji dla złożenia sprawozdania. W tym celu pozwolę sobie uczynić wniosek, ażeby Wysoki Sejm raczył sprawę tę przekazać Wydziałowi krajowemu jako komisji sejmowej z poleceniem, iżby w czasie najkrótszym ułożył propozycję co do członków, którzy z łona Sejmu mają być wybrani do rewizji katastru podatku gruntowego jako komisya krajowa.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt drugi porządku dziennego usuwam z tego powodu, że sprawozdawcy nie ma jeszcze w tej chwili, ale postawię go później. Przystępujemy do punktu trzeciego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Stanisława Dzieduszyckiego w sprawie przymusowego tępienia myszy polnych. (Aleg. 115).

Sprawozdawca p. Antoniewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 115).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracował ustawę o przymusowym tępieniu myszy polnych i wniósł takową na najbliższej sesji sejmowej.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby, zanim ustawa odnośna w życie wejdzie, zarządził w drodze rozporządzenia w porozumieniu z Wydziałem krajowym przymusowe tępienie myszy polnych z odpowiednim pouczeniem.

3. Petycja podhajeckiego Wydziału powiatowego L. s. 486. uważa się tem samem za załatwioną.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Dzieduszycki Stanisław.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Na jednym z poprzednich posiedzeń wniosek o przymusowym tępieniu myszy, który postawiłem, odesłała Wysoka Izba do komisji gospodarstwa krajowego, czem się jako wnioskodawca wielce uradowałem. Wiedząc, że w komisji tej zasiadają przeważnie rolnicy, zasiadają członkowie komitetu towarzystwa rolniczego, zasiadają członkowie prezydium towarzystwa rolniczego, miałem pełną nadzieję, że sprawa ta, dostawszy się w ręce zawodowe, będzie obszerniej traktowaną, aniżeli czynił to mój wniosek, który był tylko inicjatywą. Tak się nie stało. Wniosek mój otrzymał jako sprawozdawca Szanowny p. Antoniewicz. Ucieszyłem się i tem, bo byłem pewny, iż przynajmniej ze stanowiska teoretycznego w sprawozdaniu swoim obszerniej tu rzecz traktowaną będzie. Przeczytawszy jednak sprawozdanie dowiedziałem się tylko że sprawa ta była przedmiotem rozpraw jeszcze w 1888 r.

Od tego czasu zawsze się powtarzała, ale myszom nasze uchwały nie jakoś nie szkodziły. Dlatego sędzę, iż należałoby konkretniejsze wnioski stawiać, aniżeli ten, który stawia sprawozdanie komisji. W sprawozdaniu widzę pedagogiczne omawianie sprawy, czego naturalnie mogłem się spodziewać po wyborze szanownego referenta, którego erudycję słyszeliśmy tak często przy świeżo odbytych rozprawach nad ustawą szkolną. Jednakowoż to mnie nie wystarcza i mam to uczucie, jakie się ma wtedy, gdy piorun uderzył w dach i pożar się wszczyna,



a naczelnik straży ogniowej lub burmistrz miasta wykląda poszkodowanym zamiast ich mienie ratować, jaki jest system gromochronów.

Ja pragnę wniosków praktycznych, a ponieważ komisya tego nie uczyniła, przeto ośmielałem się postawić poprawki do wniosków komisji:

1. „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracował ustawę o przymusowym tępieniu myszy polnych.

2. Wzywa się c. k. rząd, aby zanim odnośna ustawa w życie wejdzie, zarządził w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie myszy polnych wraz z odpowiednim pouczeniem. Otóż chciałbym zwrócić uwagę, że pod tym względem w innych krajach rzeczywiście już dużo uczyniono, że np. w Saksonii w chwili, kiedy myszy w znacznej ilości się pojawiają, wychodzi rozporządzenie rządowe, które wyznacza dzień dla rozpoczęcia tępienia myszy. W takim dniu na całym obszarze, dotkniętym tą klęską wszyscy tak obszar dworski jak i właściciele mniejszej posiadłości rozpoczynają z temi szkodnikami walkę, a rząd wysyła delegatów, którzy pilnują, ażeby rzecz była dokładnie przeprowadzoną. U nas tę sprawę inaczej się traktuje, ale nie wątpię, że gdyby rząd wydał rozporządzenie w tym duchu i gdyby zważano na to, ażeby równocześnie na wszystkich polach, łąkach i pastwiskach w jak największym rejonie równocześnie wypowiedziano myszom wojnę i niszczone je od razu, wielką oddanoby przysługę krajowi, albowiem skutkiem tej klęski będzie głód, nieurodzaj, będą egzekucye i fantowania za podatki, będą podania o pożyczki bezzwrotne, o zapomogi i różne tym podobne finansowe operacye kraj rujnujące i demoralizujące. Zdaje mi się, że rząd przy energii, jaką okazał niedawno w czasie epidemii cholery, dowiódł że ma siłę i jeśliby energicznie wziął się do pracy, ochroniłby kraj od nieszczęść, które mu grożą. Że te nieszczęścia są, to niechaj mi Panowie wierzą, a myślę, obojętne traktowanie ich leży tylko w braku usposobienia do popierania rolnictwa w takich wypadkach.

Rolnictwo ma bardzo wielu opiekunów — mamy towarzystwo gospodarskie, komisye kultury krajowej, reprezentantów w dwóch departamentach Wydziału krajowego i mamy komisję w naszym gronie — zwaną gospodarstwa krajowego, a jednak położenie nasze przypomina ową bajkę, gdy wśród wielu przyjaciół psy zająca zjadły; tak samo nas rolników wśród wielu opiekunów myszy zjadają, a inne rzeczy także. Powinniśmy już raz wyraźnie stanąć w obronie interesu rolników. Dlatego stawiam następującą poprawkę do wniosków komisji:

3. Wydział krajowy rozszerzy działalność swoją w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych.

4. Sejm przeznaczają kwotę nie przenoszącą 4.000 fl. do rozporządzenia Wydziału krajowego

w tym celu, by środki do tępienia myszy przygotował i w razie potrzeby takowe gminom bezpłatnie, a obszarom dworskim po kosztach produkcji rozdzielił.

Pozwolą Panowie, że kilku słowy to umotywuję. Zapewne u nas przy naszej wielkiej polityce mało się tem zajmowano, co właściwie przeciw tym szkodnikom robić należy, ale są kraje, gdzie tą sprawą bardzo dużo się zajmują i są o tem szerokie sprawozdania. Bardzo szeroko można czytać o doświadczeniach z laszcznikiem Loefflerowskim i jakkolwiek co do tego środka nie wszyscy się zgadzają, uzyskano już doniosłe w tym względzie rezultaty. Zdaje mi się, że 4.000 zł. jest bardzo mało, że właściwie wolałbym proponować 40.000 zł., ale zostanie już przy tej kwocie.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Zupełnie się nie dziwię, że szanowny p. Dzieduszycki z taką werwą w tej sprawie występuje, bo sprawa ta bardzo żywo interesuje produkcję rolną. Przy całym cieple, z jakim ta sprawa powinna być traktowaną, zdaje mi się, że o niższy stopień temperatury w tym kierunku nikt mnie posądzić nie może, lecz w każdym razie jest on do pewnego stopnia obiektywny i rzeczowy. Co się tyczy osobistej kwalifikacyi samego referenta, jemu samemu pozostawiam obronę w tym względzie, a ograniczę się do samej części rzeczowej.

Sądzę, że w żadnym razie nie jest wskazane polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby urządził instytut bakteryologiczny i wyszukiwał środki, skoro tą sprawą zajmują się już inne instytucye. Czy więc ci, którzy, jak to było powiedziane w wywodzie poprzedniego Szanownego Mowcy, zajmując się wysoką polityką, nie mieli czasu zrobić coś w tym kierunku, na to jest chyba odpowiedzią przysłowie: Schuster bleibe bei dem Leisten, ale można być pewnym, że oni należycie zużytkują wyniki badań innych dla celów ekonomicznych. Zdaje mi się więc, że ten zarzut ogólnikowy, zrobiony wszystkim, zajmującym się ekonomią społeczną, nie był usprawiedliwionym. Zdaje mi się także, że wniosek, ażeby Wydział krajowy badał środki, jakichby w tym kierunku dało się użyć, jest w naszych warunkach niemożliwym, bo Wydział krajowy nie jest instytucją odpowiednią, i nie ma odpowiednich środków do dyspozycyi. Środek taki, właśnie ten, który Szanowny Mowca poprzedni wymienił: „Baccillus Typhi Murium Loeffleri, dający obecnie najwięcej szans powodzenia, bywa używany przez nasze towarzystwa rolnicze, które Szanowny P. Poseł zaliczył do przyjaciół, wśród których psy zająca zjadły, i już liczne próby w rozmaitych stronach kraju przedsięwzięte.



Oświadczam się więc przedewszystkiem przeciw pierwszemu wnioskowi, a co się tyczy wstawienia 4.000 zł. na ewentualne popieranie tych środków, to mogę powiedzieć, że tych pieniędzy jest albo za dużo, albo za mało. Bo chcąc działać tylko funduszem krajowym, to nie 4.000 ale 40.000 byłoby za mało, a wydatek tych 4.000 w warunkach obecnych byłby prosto rzuceniem w błoto.

Co do tego zaś, aby Wydział krajowy w tym kierunku ludność pouczał, żeby występował jako agitator, to niemając ze strony władzy odpowiedniego poparcia, zajmowałby się sprawą zupełnie platonicznie.

Sądzę, że z tych motywów są usprawiedliwione wnioski komisji gospodarstwa krajowego i dlatego oświadczam się przeciw poprawkom p. Dzieduszyckiego a za wnioskiem komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Podam do poparcia poprawki p. Dzieduszyckiego Stanisława, które brzmią:

3. Wydział krajowy rozszerzy działalność swoją w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych

4. Sejm przeznacza kwotę nie przenoszącą 4.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego w tym celu, by środki do tępienia myszy przygotował i w razie potrzeby takowe gminom bezpłatnie, a obszarom dworskim po kosztach produkcji rozdzielił.

Kto popiera pierwszą poprawkę, p. Stan. hr. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

Kto popiera drugą poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Jeżeli pomimo znanej wstrzemięzliwości Wysokiej Izby co do dyskusji nad poszczególnymi przedmiotami, pozwałam sobie głos zabrać, to proszę mi wierzyć, że główna przyczyna tkwi w tem, że rzeczywiście mysz, jako szkodnik, jest ogromnie dokuczliwy, a dokuczliwy jest w tej mierze, że mysz jako szkodnik może być porównaną z kłeską elementarną wielkiego znaczenia. Ale szanowni Panowie, dlatego, że to mysz, a wiele z nas zna ją tylko z pokoju lub obejścia, więc kiedy się mówi o szkodach, wyrządzonych przez myszy, mimowoli uśmiech na twarzy każdego spostrzedz się daje. W komisji wiedeńskiej, kiedy raz podobnie jak kolega Dzieduszyki, mówiłem o szkodach wyrządzonych przez myszy, jedni się uśmiechali a drudzy wprost parsknęli śmiechem i może zostałbym ośmieszony, gdyby na szczęście nie zabrał głosu komisarz rządowy, radca dworu Mayer i nie odezwał się w te słowa:

„Wiem, że to śmieszne, ale dla tych tylko, co tej kłeski nie znają, ale ja, który widziałem

w Galicyi i zabranych prowincjach Królestwa polskiego, jak wielkie są szkody przez nie zdziałane, umiem jej rozmiary ocenić“. — I rzeczywiście część tylko kraju, dzięki Bogu, jest tą kłeską nawiedzona, kto jej nie miał, jej znaczenia ocenić nie może. Ale kłeska została skonstatowaną prze komisję kultury krajowej i chodzi o środki zapobieżenia jej.

Mamy dwa środki — Jeden wskazany przez komisję kultury krajowej, drugi proponowany przez p. sprawozdawcę. — Nad nimi wypada się zastanowić.

Szanowny kolega z Wiednia i Sejmu p. Struszkiewicz powiedział, że ocenia wniosek kolegi Dzieduszyckiego, zwłaszcza cyfrowo jako ów, który daje albo za dużo albo daje za mało. To jest zwykły argument używany wówczas, kiedy się nic nie chce dać. Pozwolę sobie rzecz postawić prosto, pojedynczo, o co chodzi.

Kiedy przed rokiem Wysoki Sejm na wniosek kolegi Jędrzejowicza powziął postanowienie pod względem tępienia chrząszczy, to rzecz ta wówczas dość komicznie wyglądała, a tymczasem po uchwaleniu tej ustawy o niszczeniu chrząszcza wstawiła rada powiatowa lwowska i wiele innych w budżet kwotę 200 zł., przeznaczając ją na wynagrodzenie za zbieranie chrząszczy. Pokazuje się więc, że ludność, dotknięta kłeską ma poczucie tego, co jest potrzebne i nie należy wątpić, że myśl pożyteczna podniesiona w Wysokim Sejmie i przeprowadzona przez Wydział krajowy, znajdzie się z echem dźwięcznym tam, gdzie ludność czuje, jak wielką kłeską ten szkodnik wyrządza.

Co ma Wydział krajowy robić? Pojmuję wniosek p. Dzieduszyckiego w ten sposób, że otwiera on kredyt do wysokości 4 tysięcy Wydziałowi krajowemu, ale to nie jest obowiązkiem absolutnym: „musisz wydać“ ale mówi się niejako: Wydziale krajowy „możesz wydać“. U nas wyniszczenie myszy jest niepospolicie trudne, bo chociaż pewni gospodarze zajmują się trudem myszy, a z własnego doświadczenia powiedzieć mogą, iż trując zmniejszałem je, ale cóż mi z tego, jeżeli sąsiedzi w okolicy tego nie robią. (Gł o sy: Należy żądać przymusowego tępienia!) Powiadacie: „przymusowe tępienie!“ Nastąpi to wtedy, jeżeli odnośnej gminie dotkniętej kłeską da się bezpłatnie trutkę. Ona z pewnością tę trutkę zużytkuje, podczas gdy jeśli każe się gospodarzowi pisać do apteki i sprowadzać ją, to on tego nie uczyni. Jeżeliby Wydział krajowy przyznał tym powiatom trutkę a one przyczynią się ze swej strony funduszami, wówczas będzie gwarancya, że grosz krajowy zmarnowany nie zostanie, zwłaszcza gdy ludność przekona się, że trucie ma swą wartość, jak to i nauka jasno stwierdza.

Należę niezawodnie do rzędu ludzi, którzy oszczędzają fundusze krajowe, ale pragnąłbym oszczędzić tam, gdzie wydatki nie są konieczne,



gdzie zaś chodzi o zapobieżenie tak znacznej i doniosłej klęsce, jak niszczenie plonów przez szkodników, myszy — nie będę się wahał głosować za wnioskiem p. Dzieduszyckiego w rozumieniu tem, że Wydział krajowy ma otwarty kredyt do wysokości 4 tysięcy, który w miarę istotnej potrzeby i na podstawie działania organów należyce zużytkuje.

P. Dr. Czyżewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czyżewicz.

P. Dr. Czyżewicz. Pewną konsternację wywoła zapewne fakt, że zabieram głos w tej sprawie, ale jest to sprawa czysto lekarska. Mogę powtórzyć to, co powiedział mowca poprzedni: Jeżeli panowie chcecie wytepić myszy, możecie wytepić je przez to, że im się da trutkę na wielkich obszarach. Mysz jest to stworzeńko, które się mnoży w tak szalony sposób, że wszelkie inne uśiłowania wytepienia go, będą tylko prostru próbką, nie uwieńczoną skutkiem. Pomór między niemi trzeba wzniecić, a wtenczas można je wytepić.

Nie mogłem pominąć sposobności przemówienia tych słów kilku, bo dziś właśnie mam poprzeć wniosek, do którego sprawa obecna świetną stanowi ilustrację. Potrzeba nam trutki na myszy. Klęski wyrządzone przez te stworzonka są olbrzymie. Wytepienie myszy mogą być tylko trutką. Ale — my chcemy fundusze dawać na tępienie myszy a nie mamy warsztatu dotychczas, na którymby tę trutkę produkować można.

Pierwszą rzeczą jest mieć trutkę. Nie obrażajcie sobie panowie, że przy wielkich rozmiarach potrzeby będzie można łatwo ją zaspokoić. Połączone to jest z znacznymi kosztami. Próby się robią, sprowadza się trutkę z Wiednia, z Gryfii. Towarzystwo agronomiczne w Wiedniu daje na to subwencję, ale to wszystko kosztuje. Podobna to historia, jak była z krowianką. Sprowadzaliśmy ją ze wszystkich stron świata, a dziś sami ją produkujemy dla domu i innych krajów. Jeżeli chcemy tę sprawę na serio traktować, to musimy mieć swój własny warsztat do wyrabiania trutki. W dodatku ta trutka, ten bakcyl loeflerowski, który sprawia tyfus u myszy, musi być świeży i jeżeli ma być skuteczny, musi być ciągle w laboratorjach utrzymany. Pierwszą rzeczą, od której zacząć musimy, jest prostru postaranie się o zakład bakteryologiczny. Te zakłady, które dotychczas mamy, nie były w stanie tej sprawy załatwić. Myśmy wyrabiali trutkę na myszy, ale jak przyszła cholera, trzeba się nią było zająć i trutka poszła w zapomnienie. Potrzebny jest przedewszystkiem zakład bakteryologiczny i dlatego popieram wszystkie wnioski tu postawione, ale w pierwszej linii zalecam wniosek ten, który będzie poparty jeszcze raz na dzisiejszem posiedzeniu, to jest, żeby Wysoka Izba łaskawie umożliwiła stwo-

wienie zakładu bakteryologicznego, który Rząd ma obecnie ochotę własnym kosztem w kraju założyć.

• P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Ne hadawjem zaberaty hołos w toj sprawi, bo spodiwawjem sia, szczo wnesenie a wzhladno dodatok pocztennoho grafa Dzieduszyckoho ne znajdet takoj opozycyi, jaku nyni meni łyszyt sia poczuty, tym bilsze, szczo zasiadajut w Sojmi posły, kotri po najbilszozj czasty sut włastytelny bilszych posidlosty i sły ne na swoich poliach, to bodaj na polach susidnych mały sposibnyšt prydywyty sia, jak wełyku szkodou wyrabłajut myszy.

Słowo „mysz“ w teoryi wydajef sia może smyszna, tak jak pidnis pocztennyj p. Abrahamowicz. W praktyci ona ne jest smiszna ale straszna i hrizna.

Dokazom toho je, szczo majze rikriczno z powodu szkod elementarnych zdiłanych czerez myszy, nadchodjat petycyi w toj sprawi do Sojmu i Sojm setkamy tysiaczy musyt pomahaty rilnykom, Riad musyt widpysywyaty podatki, toż dumajut szczo w interesi kraju leży, szczo by podumaty o seredstwach zaradnych, szczo by sia to ne powtarjało na budisznyst.

Poważanyj p. Struszkiewicz wystupyw suprotyw wneseniu p. hrafa Dzieduszyckoho, ale meni sia zdajet, szczo buwby toho ne zrobyw, jak sia na własn i oczy prydywył w naszych stonach wschidnych, jak włastyteli bilszych i menszych posidlosti czasom nawet po dwa razy zasiwajut pole a myszy wse zjidajut i rujnujut ekonomiczny stan rilnikiw, ja dumaju, szczo tem samom rujnujet sia i kraj. Sły p hraf Dzieduszycki žadaje otworyty kredyt Wydiłowy krajevemu na 4.000 zł. do wyszukania sredztwa do nyszczenia myszy, to dumaju, szczo je dałeko koristnijsze poszukaty sredstw za 4.000 zł. jak rikriczno dawaty na widszkodowanie elementarnych neszczast czerez myszy.

Poważanyj posol Czyżewicz każe, szczo my ne majemu do teper własnoho warstata na trutku. Pytajuš, chto maje zawesty toj warstat i zdaje meni sia, szczo sprawa ta powynna buty najpersze obhoworena w Sojmi. I sły wykaže sia potreba, treba bude raz toj wydatok ponesty, aby raz tym neszczastjam kinieć polożyty. Sły łysz w tim trudnist, szczo brak warstata do wyroblenja trutki na myszy, to wže ne majemo niczo robyty, to łyszyt panowe pola myszam, a budete baczyły, szczo tyi, kotri teper sia suprotywłajut tomu wneseniu, pryjdut sami z wnesenjom, sły ti myszy, kotri robiat szkodou wo wschidnoj Hałycyni, perenesut sia do zachidnoj.

I tohdy treba bude dałeko bilsze wydaty jak nyni kraj i prawytelstwo ponesus dałeko bilsze straty. Dlatoho ja wnesenja p. hr. Dzieduszyckoho horjaczko popyraju.. Byłoby takoz ne



wid riczy w perszim riadi ochraniaty pomi-  
nykiw rilnyka n. p. szczoby włastyteli polowań  
ne ubywały zaraz psów i kotiw hospodarskich,  
jesły ich zastanut na poły, a tak samo ochra-  
niaty worony, sowy i inczi czynnyki, kotri roblat  
prysłuhu selanynowy a kotri sia bez poszczady  
nyszczyt.

Czerez toje ochronyt sia może ne odnoho  
zajacia ale pryneset sia krywdu selanynowy  
a tym samom krajewy.

Marszałek. Do głosu zapisał się p. Stru-  
szkiewicz. P Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Muszę dorzucić kilka  
słów w obronie tego, co powiedziałem. Naprzód  
p. Abrahamowicz posadził mnie, że tylko dlatego,  
aby ukryć niechęć nie dania niczego powiadam,  
że suma 4000 zł. jest za duża lub za mała.

W praktyce 12-letniej parlamentarnej, mia-  
łem sposobność spostrzedz, że właśnie p. Abra-  
mowicz trzymał się tej maksymy w wielu wy-  
padkach, gdy ja zawsze rzeczowo idę.

Pozornej więc argumentacyi z mej strony  
nie było. Wywody p. Abrahamowicza stoją na  
równi z wywodami p. Huryka; obaj jako empiry-  
cy widzą zjawiska, a przyczyny nie znają  
i dlatego podają środki paliatywne a nie grun-  
towne.

P. Huryk powiada znów, że psy powinny  
wolno chodzić. Wtedy musiałbym chyba wnieść,  
aby wyhodowywać prócz zarazka tyfusu mysiego,  
także bakterye przeciwko wścieklicznie, bo wtedy  
będziemy mieli z wielu więcej wypadkami uką-  
szeń przez wściekłe psy do czynienia. Jest to  
także środek, który lansowany przez empiryków  
wydaje się skutecznym niby, a w rzeczywistości  
jest bez znaczenia.

Jeszcze zauważę, że nikt, gdy się mówi  
o szkodach zrzadzonych przez myszy, nie bę-  
dzie się uśmiechał, bo to rzecz nadto poważna  
i kłęska formalna, ale z drugiej strony każdy  
wie, że dla myszy szczególnem polem do roz-  
mnażania się są okolice, gdzie gospodarstwo  
jest ekstenzywne, gdzie rozgraniczenie gruntów  
dokonywa się przez miedze szerokie, których  
nikt nie rusza i gdzie się te myszy gnieździć  
mogą. Więc podniesienie kultury i przymus  
ustawowy tępienia to są środki do przeciwdzia-  
łania kłęsce. Pojedynczy człowiek nic nie zdziała.

Środek proponowany przez p. Dzieduszy-  
ckiego, aby Wydział krajowy miał 4.000 zł. do  
rozporządzenia, nie pomoże; wnioski komisyi  
gospodarstwa krajowego konsekwentnie prze-  
prowadzone, daleko gruntowniej rzeczy zaradzić  
będą w stanie i dlatego jestem przeciw wnio-  
skowi p. Dzieduszyckiego.

P. Abrahamowicz. Wnoszę zamknięcie  
dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia  
dyskusyi. Kto go przyjmuje, zechce rękę pod-  
nieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany jest p. Stanisław Dzie-  
duszycki. — Udzielam mu głosu.

P. Stanisław Dzieduszycki. Stawiając  
dzisiejsze poprawki spodziewać się mogłem opo-  
zycyi z różnych stron, ale nigdy ze strony re-  
prezentanta rolnictwa w rządzie. Gdyby radca  
ministerjalny p. Struszkiewicz był powiedział,  
że gdy wróci do Wiednia, przysła 40.000, aby-  
śmy tych 4.000 nie wydawali, byłbym mu po-  
dziękował i sam cofnął mój wniosek. Ale spo-  
sób traktowania sprawy ze strony reprezentu-  
jącego sprawę rolnictwa w Wiedniu -- przepra-  
szam -- ale jest błędny i po tem, co słyszałem  
powtarzam, że opieka nad rolnictwem leży  
w nieodpowiednich rękach. Za wielu się nią  
opiekuje -- wołałbym mniej opiekunów, ale żeby  
sprawy rolnictwa w jednych zdolnych energi-  
cznych i dzielnych rękach się znajdowały dla  
ochrony odpowiedniej interesów jego.

Szanowy poseł wniósł sprawę melioracyi  
na ostatniem posiedzeniu i wszyscy mu przy-  
klasnęli. Pytam, co pomogą wszystkie melioracye,  
jeśli przeciw takim kłęskom nie będzie się wy-  
stępywać energicznie. Poparł mnie wprawdzie  
szanowny poseł w tem, że rząd rozporządze-  
niami swemi powinien działać. Pewnie, ale są-  
dzę, że potrzeba, ażeby kraj też coś zrobił. Czy  
za 4.000 zł. dużo zrobimy, nie wiem, ale z pe-  
wnością więcej jak bez żadnych tunduszków.  
Wiem, że jedna epruwetka lasecznika Loefflera  
kosztuje we własnym wyrobie 10 ct., zatem za  
4.000 zł. mieć można 40.000 próbek, a jedna  
rozpuszczona w litrze wody daje znaczną ilość  
trucizny

Byłem przekonany, że p. radca pouczy nas  
o tem, co robiono pod tym względem w depar-  
tamentach rolniczych, ja dotąd z ust Jego ani  
wiadomości ani rady nie słyszałem.

Czy te pieniądze będą rzucone w błoto,  
nie wiem, ale 40.000 epruwetek rozrzucone po  
kraju będą rzucone myszom na truciznę, a nie  
w błoto, a jeśli dotknięta kłęską część kraju  
stoi niżej pod względem kultury, to tem bar-  
dziej trzeba ją ratować. Mam doświadczenie,  
że myszy w czarnoziemiu głównie szkodę robią,  
bez względu, czy są tam miedze i czy gospo-  
darstwo jest intenzywne lub nie. Robiły szkody  
w Saksonii i Bawaryi, gdyż kultura rolna wy-  
soko stoi, ale tam chroniono się i walczone  
z nimi. Suma 4.000 zł. w budżecie naszym  
w obec tego, że rząd grecki dał 60.000 zł. na  
ten cel, wobec wydatków, jakie robimy na spe-  
cjalne rzemiosła i inne cele, nie jest tak wielką  
ofiara i tu oszczędność byłaby nie na miejscu.

Dlatego proszę, aby Wys. Izba rzecz po-  
ważnie traktowała i przyjęła wnioski komisyi  
i poprawki, do których, do ile wiem, p. sprawo-  
zdawca przyłączyć się zamierza

Marszałek. Do głosu zapisany jest je-  
szcze p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.



P. Abrahamowicz, Kiedy p. Dzieduszycki wystąpił z wnioskiem, z góry wiedziałem, że zostanie jego wniosek uwieczony skutkiem choćby ze względu na historię, która nam coś o myszach i Popielu mówi. Ale w ciągu dyskusji myśl wnioskodawcy wystąpienia z energiczną akcją coraz więcej zyskiwała adeptów, podczas gdy rzucona w pierwszej chwili wywołała pewne zdziwienie.

Teraz szanowny oponent mój kolega ze Sejmu i Wiednia powiada: cóż wy empirycy w swej nieświadomości rzeczy chcecie o tem mówić! Przyznaję, jestem empirykiem i nie mam pretensyi do teoryi, ale życie nauczyło mnie, że stokroć lepszy empiryk jak niezupełnie wykończony teoretyk. Empiryk mówił sobie: że chcąc ludzi nauczyć czegoś, trzeba im co dobre przymusem niejako wcisnąć do rąk i dlatego Towarzystwo gospodarskie dawało nasiona lucerny, lnu i t. p. włościanom darmo, a ci potem biegli i kupowali, przekonawszy się, jak się im opłaca. Taka sama droga prowadzi do tepienia myszy za pomocą trutki, która ma włościanom z początku darmo być dawana. Jeśli oni przekonają się, że trucinka usuwa szkodnika, to za własne pieniądze nie omieszkają jej kupić. Będą tak robić jak przy próbach ze sztucznym nawozem. Ja dawałem na próbę włościanom proszek, który oni rozsiewali potem skwapliwie, gdy przedtem śmiali się ze mnie mówiąc: Pan to dla dzieci obsiewa na zabawkę Kiedy potem urosła śliczna pszenica, mówili: „to szczęście pańskie“. Odpowiedziałem: nie, spróbuj i ty posiać proszek, a będziesz miał je także. Spróbowali i mówili potem „a taki, to prawda“.

Tak jest na świecie. Empirycy wybrawszy tę drogę pewnie lepiej zasłużyli się jak ci, którzy wiele o teoryi pisali, których pisma spoczywają jednak w archiwach i mają chyba tylko wartość naukową — ale nie zeszedli na dół.

Szanowny oponent powiedział: empirycy skarżą się, a zapominają, że sami utrzymują rozsądniki tych myszy w brzdach, gdzie myszy się gnieźdzą. Czyż Panowie nie wiecie, że są to myszy wędrownie przeważnie, że w jednej nocy zajmują ogromne przestrzenie, że nie my je produkujemy, lecz z innych krajów po największej części się tu dostają i potem utrzymują.

Tych kilka słów wyjaśnienia chciałem powiedzieć.

Marszałek. Do głosu nikt więcej nie jest zapisanym, głos ma więc p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz. Wysoka Izbo! W debacie, która miała charakter ogólnej walki, mnie jako sprawozdawcy komisji przedewszystkiem przypada rola ataki ad personam odeprzeć.

Szanowny pan hr. Dzieduszycki sprawę tak przedstawił, że i referent i komisya obojętnie się zachowuje w obec tak doniosłego wniosku

i dlatego przyszedł z wnioskiem przed Wysoką Izbę, który w teoryi może mieć znaczenie, a w praktyce nic nie osiągnie. Jeżeli te wnioski komisji nie będą poparte przez posła kołomyjskiego, i w imieniu komisji i swoim, atak ten nie tak straszny, ale nie sprawiedliwy odeprzeć jestem obowiązany.

Posel Dzieduszycki przewodniczącemu naszej komisji oświadczył, że chciałby być obecnym na debacie w komisji o tym wniosku.

Ja mogę tylko o sobie powiedzieć, że sprawozdanie wygotowałem w przeciągu jednej nocy i sprawę, którą uważam za nieskończenie ważną, komisji przedłożyłem.

Niestety, cztery dni czekaliśmy, a pana Dzieduszyckiego nie było, bo się ulotnił ze Lwowa. Ja wiedząc z praktyki parlamentarnej, jaką historię mają wnioski, jakkolwiek ważne, ale mniejszej wagi, z obawy, żeby ten wniosek nie spadł z porządku dziennego, jak się niestety w r. 1889 stało, nagliłem i prosiłem, żeby ten wniosek najprędzej był załatwiony. Rzeczywiście komisya gospodarstwa krajowego na to przystała i przyjęła moje sprawozdanie z wnioskiem, którego dziś mam zaszczyt bronić. Więć nie komisya, nie sprawozdawca, tylko wnioskodawca w znacznej części jest winowajcą, jeżeli dziś ma humor popsuty (wesołość). Zresztą co do tego przemówienia, że ja jako profesor mogę się myszami zajmować, ale tylko w teoryi — to bardzo chętnie rolę wojewody w tej myszomachii oddam w godniejsze ręce, i zdaje mi się, że i komisya na to się zgodzi, aby naczelnym wodzem był czcigodny poseł Dzieduszycki.

Zarzuca nam poseł, że komisya okazała się niefachową. Zdaje mi się jednak, że komisya więcej działała nie była powołaną, i nie była w stanie. Wszak przyjęła najważniejszą petycję, jaką poseł Dzieduszycki w swoim wniosku zakomunikował. Że w komisji są fachowi ludzie, nie podlega wątpliwości, ale komisya jako taka naraziłaby się na wielką kompromitację, jeżeli wypowiedziała doktrynę, która by się mogła okazać mylną, a już sam czcigodny praktyk powiada, że obecnie są rozmaite wątpliwości w tej sprawie, a teoretyk ma zatem oświadczyć, że ten a ten środek jest skuteczny i zbawienny. Zresztą trudno, żebym ja z Przemyśla jeździł pod Gwoździec na niszczenie myszy, dlatego też chętnie rolę moją odstępuję.

Uwaga o systemie gromochronów nie odnosi się do sprawozdania komisji, tylko do czcigodnego atakującego, bo on sprawę zagmatwał i przyczynił się do tego, że to, czego sobie życzy, będzie odłożone — ad calendas graecas. — Pospiesznie nową ustawą uszczęśliwić nasz kraj, byłoby to może niebezpiecznie.

Praktyka wykazała, że ustaw mamy zanadto, brakuje tego, co jest najważniejsze t. j. ścisłego wykonania. Nie chcę o tych wspominać jak usta-

wa o kianiance i ostach, bo wiadomo czcigodnemu oponentowi, że istnieje na papierze, ale nie ma jej w wykonaniu. Że w innych krajach koronnych, a głównie za granicą już myszomachia ma rezultaty, przyznaję; dlatego też nie jednym lasecznikiem, ale całym aparatem, którymby mogłaby być walka rozpoczęta, do tej walki przystąpić należy.

Co się tyczy uwag Dr. Czyżewicza, to one są bardzo poważne i rzeczywiście może jedynie zbawienne, bo 4000 zł., które poseł Dzieduszycki proponuje, nie nie pomogą. Ja właśnie słyszałem od praktyka, który także czuje klęskę, jaką myszy wyrządzają i ten powiada, że poseł Dzieduszycki jest teoretyk, że on sam na swoich gruntach nie gospodaruje, że na 50 morgów, na których się pojawiły myszy, kupił lasecznika za 540 zł., a i to się okazało za mało i skutek był żaden. Więc te 4000 zł. także żadnego skutku nie odniosą. Ja sobie tylko krótko pozwolę ocenić te wnioski specjalne, które mają „sytuację zbawić. Mianowicie wniosek:

„Wydział krajowy rozszerzy działalność swoją w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych“ — to ja co do swoich sympatyj dla posła kołomyjskiego byłbym bardzo chętnie za przyjęciem tego wniosku. Jednak jeżeli się nad nim bliżej zastanowię, jestem przekonany, że poseł sam będzie głosował przeciwko niemu, bo ten wniosek więcej zaszkodzi, niż pomoże.

Raz: czy Wydział krajowy jest kompetentny robić próby, eksperymenty, czy ma siły i środki odpowiednie. Odpowiedź jest twierdząca. Wydział krajowy nie będzie mógł tego uczynić.

(P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Ale Departament rolnictwa).

Na to jest tu daleko lepsza uwaga Dra Czyżewicza, t. j. jeżeli taka instytucja będzie w kraju, to będzie tańszy ten lasecznik. Jeżeli jednak ten wniosek odczytany będzie przyjęty, to ja posła zapewniam, że lata upłyną, a nie nie będzie przedłożone, bo Wydział krajowy zawsze będzie miał furtkę i powie: nie mamy jeszcze tego najlepszego środka do tępienia, a tego przeciwieństwo wniosek się domaga.

Więc sprawa pójdzie w odwłokę, a ja zapewniam, że wtenczas każdy z nas przekroczy wiek normalny i kto inny będzie musiał objąć dowództwo myszomachii.

Zdaje mi się, że wniosek ten jest zgubny dla samej tendencji posła i on nam przypomina ten ustęp z mitologii Greków, gdzie jest mowa o bożku, który własne dzieci zjadał (wesołość). Dlatego jestem absolutnie przeciwny temu wnioskowi, bo on tej sprawie zaszkodzi a nie pomoże.

Co się tyczy drugiego wniosku, to ja w ogólności nie jestem przeciwny, żeby przyszedł pod obrady, a jeżeli będzie uchwalony, to będę zado-

wolony, chociaż nie wierzę, żeby to sprawie wiele pomogło. A mianowicie wniosek tak brzmi:

Sejm przeznaczą kwotę nie przenoszącą 4000 zł. do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu w tym celu, by środki do tępienia myszy przygotował, a w razie potrzeby takowe gminom bezpłatnie, a obszarom dworskim po kosztach produkcji udzielał.

Więc raz się okaże, że ta kwota jest za małą, a po drugie jest niebezpiecznym ten ustęp, bo Wydział krajowy mając kwotę „by w tym celu środki do tępienia myszy przygotował“ nie rozumie, czy Wydział krajowy ma przygotować, czy zakupić te środki. Jeżeli ma przygotować, to absolutnie nie będziemy zadowoleni, bo przygotowanie daleko więcej kosztować będzie niż 4000 zł., a wtedy ten lasecznik nie będzie nikomu ani darowany ani za cenę kupna udzielony. Więc z tych powodów, że te wnioski posła Dzieduszyckiego możnaby uważać za szyber w tej całej sprawie, że komisya wykazała, że jest konieczny cały aparat wprowadzić w życie, a żeby skutecznie rozpocząć walkę z tymi szkodnikami, odrzucamy przyjęcie drugiej poprawki, a przeciwko pierwszej stanowczo się oświadczamy.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos dla sprostowania faktów.

Marszałek. Udzielam głosu p. Stanisławowi Dzieduszyckiemu dla sprostowania faktów.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Przepraszam, że raz jeszcze głos zabieram, jednak dla sprostowania kilka słów muszę powiedzieć. Najprzód co do pierwszego wniosku podnoszę, że próby i doświadczenia były robione przez Wydział krajowy, a nawet ma Wydział krajowy departament, który się rolnictwem zajmuje, żeby w tego rodzaju sprawach był przez ten departament reprezentowany.

Co do drugiego wniosku czy 4000 zł. na tępienie wystarczają, zwracam uwagę, że ten pan, który za 540 zł. kupił lasecznika, sprowadził go z Niemiec, gdzie on jest niesłychanie drogi. A wiem od ludzi fachowych jak to już powiedział dr. Czyżewicz, że dr. Krokiewicz, gdy był urzędnikiem rządowym, wyrabiał ten lasecznik i bardzo się tem zajmuje, a teraz tenże dr. Krokiewicz jest jako lekarz urzędnikiem Wydziału krajowego i może się tem zająć. Wreszcie dodam, że jedna epruwetka lasecznika kosztuje 10 centów. — To tylko chciałem sprostować.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu co do ustępu pierwszego? (Nikt). Kto przyjmuje ustęp pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Żąda kto głosu co do ustępu drugiego? (Nikt). Kto przyjmuje ustęp drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami. Poprawka pierwsza St. hr. Dzieduszyckiego brzmi (czyta):



„Wydział krajowy rozszerzy działalność swoją w kierunku wyszukiwania najskuteczniejszych środków dla niszczenia myszy polnych“.

(Mówi): Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest większość. Poprawka została przyjęta.

Druga poprawka p. Dzieduszyckiego brzmi (czyta): „Sejm przeznaczą kwotę nie przenoszącą 4000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego w tym celu, by środki do tępienia myszy przygotował, i w razie potrzeby takowe gminom bezpłatnie, a obszarom dworskim po kosztach produkcji rozdzielił“.

Kto przyjmuje tę poprawkę zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy obecnie do punktu drugiego, porządku dziennego, którym jest: Trzecie czytanie projektu ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych szkolnych.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25 czerwca 1873. Dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych w Galicji i Krakowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Postanowienia §§. 1—19 jakoteż końcowego ustępu §. 24 ustawy z dnia 25. czerwca 1873 Dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych przestają obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu, a mają brzmieć jak następuje.

§. 1. Szkoły ludowe utrzymywane w całości lub częściowo z funduszków państwa, kraju, powiatu, gminy lub obszaru dworskiego zostają pod nadzorem Rady szkolnej miejscowej.

§. 2. Nadzór nad szkołami terytorium ustanowionego prawomocnem orzeczeniem organizacyjnem wykonywa jedna Rada szkolna miejscowa.

Rada szkolna okręgowa może jednak dla szkół kilku takich terytorjów utworzyć jedną wspólną Radę szkolną miejscową.

Tak samo może Rada szkolna okręgowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej podzielić miejscowości, w których jest kilka szkół, na kilka dzielnic szkolnych. W tym przypadku dla każdej dzielnicy szkolnej utworzyć należy osobną Radę szkolną miejscową, zachowując podane w tym względzie poniżej przepisy.

W miastach, tworzących dla siebie osobny okręg szkolny, może Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej funkcyje

Rady szkolnej miejscowej poruczyć Radzie szkolnej okręgowej.

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły, gminy, obszaru dworskiego, tudzież z delegata mianowanego przez Wydział Rady powiatowej.

Osoba mająca prawo prezentowania nauczyciela ma prawo wstąpić jako członek do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania, czy to osobiście, czy przez swego zastępcę.

W miastach, w których korporacye i instytucye kupieckie i przemysłowe przyczyniają się stałymi dobrowolnymi datkami do utrzymania szkoły lub kursów z nią połączonych, może Rada szkolna krajowa przyznać tymże korporacyom i instytucyom prawo wysyłania swego reprezentanta do Rady szkolnej miejscowej z prawem głosowania.

Każdy członek Rady szkolnej miejscowej ma w niej tylko jeden głos, chociażby miał kilka tytułów do zasiadania w niej.

§. 4. Reprezentantami kościoła w Radzie szkolnej miejscowej są każdorazem duszpasterze miejscowi.

Gdzie się znajduje dwóch lub więcej duszpasterzy tego samego wyznania i obrządku, tam wyższa władza kościelna wyznacza tego, który ma być członkiem Rady szkolnej miejscowej.

W celu strzeżenia religijnych interesów młodzieży izraelskiej wstępuje do Rady szkolnej miejscowej reprezentant wyznaczony przez zwierzchność wyznaniową.

§. 5. Kierownik szkoły jest jej reprezentantem w Radzie szkolnej miejscowej.

Gdzie kilka szkół podlega jednej Radzie szkolnej miejscowej, tam wstępuje do niej jako członek nauczyciel kierujący jedną z tych szkół, którego Rada szkolna okręgowa przeznaczy. Nauczyciele kierujący innych szkół uczestniczą jednak w obradach z głosem doradczym.

§. 6. Reprezentantów gminy i ich zastępców wybiera do Rady szkolnej miejscowej reprezentacya gminna; w razie zaś, jeżeli do zakresu jednej Rady szkolnej miejscowej należy kilka gmin, każda reprezentacya gminna wybiera osobno swoich, względnie swojego reprezentanta.

Reprezentantów gminy, a względnie gmin w Radzie szkolnej miejscowej jak również ich zastępców ma być najmniej dwóch, najwięcej siedmiu. Ilość ich oznacza Rada szkolna okręgowa, określając zarazem liczbę reprezentantów każdej gminy, jeżeli kilka gmin do zakresu Rady szkolnej miejscowej należy.

Wybór dokonywa się absolutną większością głosów na lat sześć. Po trzech latach wszakże ustępuje z Rady szkolnej miejscowej połowa, jeżeli zaś liczba jest nie parzysta, za

pierwszym razem większa połowa reprezentantów gminy i ich zastępców, a to za pierwszym razem losem, następnie kolejną. Wybór ponowny jest dopuszczalny.

§. 7. Wybrany do Rady szkolnej miejscowej może być każdy, kto jest obieralnym do reprezentacji jednej z gmin, należących do zakresu Rady szkolnej miejscowej. Utrata prawa wyborczego pociąga za sobą wykluczenie z Rady szkolnej miejscowej.

Od przyjęcia wyboru do Rady szkolnej miejscowej ten tylko uchylić się może, komu ustawa gminna tożsamo prawo co do Rady gminnej przyznaje, albo kto przez ostatnich sześć lat był członkiem Rady szkolnej miejscowej. Za nieusprawiedliwione nieprzyjęcie wyboru karze Rada szkolna okręgowa grzywnami od 20—100 zł., które mają być użyte na przybory szkolne dla ubogiej młodzieży szkolnej.

§. 8. Każdy właściciel obszaru dworskiego lub obszarów dworskich, leżących w terytorium Rady szkolnej miejscowej, ma prawo brać udział w jej obradach z głosem stanowczym, czy to osobiście, czy też przez swego zastępcę. Właściciel obszaru dworskiego może także wyznaczyć stałego reprezentanta, który mandat swój tak długo zatrzymuje, dopóki Rada szkolna miejscowa nie otrzyma pisemnego doniesienia o jego odwołaniu.

Jeżeli obszar dworski należy do kilku współwłaścicieli, lub jeżeli w jednej gminie katastralnej jest kilka obszarów, wszyscy razem wyznaczyć mają do Rady szkolnej miejscowej tylko jednego reprezentanta i jego zastępcę. Delegacja taka ważną jest na lat sześć.

Jeżeli ci właściciele nie mogą się zgodzić na wybór reprezentanta względnie jego zastępcy, wyznacza tychże z pośród nich Rada szkolna okręgowa

§. 9. Rada szkolna miejscowa ma starać się troskliwie o interesa materialne szkoły, jakoteż popierać powagę szkoły i nauczycieli.

W szczególności winna Rada szkolna miejscowa w granicach każdorazem obowiązujących ustaw i rozporządzeń:

1. Zarządzać funduszem szkolnym miejscowym, tudzież majątkiem zakładowym szkolnym, z zachowaniem postanowień aktów fundacyjnych, tudzież czuwać nad tem, aby prestacje w naturaliach na rzecz szkoły i nauczyciela regularnie były uiszczane.

2. Starać się o dostarczanie szkole potrzebnego budynku, gruntów i sprzętów szkolnych, jakoteż o utrzymanie ich w dobrym stanie i prowadzić inwentarz własności szkolnej.

3. Wpływać drogą zachęty i rady na rodziców i opiekunów, aby dzieci do szkoły posyłali, i przyczyniać się do wykonywania przymusu szkolnego.

4. Starać się o książki szkolne i inne środki pomocnicze dla ubogich uczniów, jak najmniej zakupno i utrzymanie przyborów naukowych.

5. Czuwać nad zachowaniem się młodzieży szkolnej po za szkołą.

6. Godzić wedle możliwości spory nauczycieli z gminą lub członkami gminy, o ile spory te wynikają ze stosunków szkolnych.

7. Czuwać nad udzielaniem nauki w przepisanej liczbie godzin i w czasie planem nauki wskazanym i udzielać urlopu nauczycielom w granicach osobnymi przepisami określonych.

8. Zawiadamiać Radę szkolną okręgową o wszystkim, co pod jakimkolwiek względem, czy to materialnie czy moralnie, niekorzystnie wpływa na szkołę, a czego Rada szkolna miejscowa usunąć nie może.

9. Podawać wyjaśnienia, opinie i wnioski reprezentacyi gminnej i władzom przełożonym, bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie.

10. Wykonywać wszystko, co jej na mocy ustaw i rozporządzeń wyższych władz szkolnych poruczonem zostanie.

§. 10. Z pod władzy Rady szkolnej miejscowej wyjęte są szkoły ćwiczeń, połączone z seminarjami nauczycielskimi; tam tylko, gdzie szkoły takie w całości lub częściowo utrzymane są ze środków gminnych, ma nad nimi Rada szkolna miejscowa władzę określoną w §. 9. ustępie 1. 2. 4.

§. 11. Członkowie Rady szkolnej miejscowej wybierają z pomiędzy siebie absolutną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę na przeciąg lat trzech.

Nauczyciele szkół podlegających Radzie szkolnej miejscowej nie mogą jej przewodniczyć.

Gdyby przewodniczący lub jego zastępca z powodu jakiegokolwiek przeszkody nie mógł przewodniczyć na posiedzeniu, kieruje obradami najstarszy wiekiem z obecnych członków Rady szkolnej miejscowej.

Rada szkolna miejscowa, skoro się ukonstytuowała, donieść o tem powinna reprezentacyi gminnej, względnie reprezentacyom gminnym i Radzie szkolnej okręgowej.

§. 12. Termina zwyczajnych posiedzeń Rad szkolnych miejscowych oznacza Rada szkolna krajowa drogą rozporządzenia.

Przewodniczący może jednak zwołać nadzwyczajne posiedzenie, ilekroć uzna to za potrzebne, winien zaś to uczynić w przeciągu trzech dni, jeżeli tego Rada szkolna okręgowa lub dwóch członków Rady szkolnej miejscowej zażąda.

§. 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków i absolutna większość głosów. Przewodniczący ma



prawo głosowania, a w razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, za którem przewodniczący głosował.

Przewodniczący ma prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły, ma jednak w takim przypadku do trzech dni sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Zażalenia przeciw rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w przeciągu ośmiu dni po doręczeniu w Radzie szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą.

§. 14. Żaden z członków Rady szkolnej miejscowej nie może brać udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami dotyczącymi się interesów jego lub jego rodziny aż do czwartego stopnia.

§. 15. Jeżeli członkowie Rady szkolnej miejscowej, mimo należycie doręzonego im wezwania, na posiedzenie Rady szkolnej miejscowej nie przybyli w wymaganym komplecie, a sprawa zwłoki nie cierpi, obecni na posiedzeniu członkowie mogą ją sami uchwalić.

W sprawach zaś nieprzewidzianych i tak naglących, że wszelka zwłoka byłaby połączonej ze szkoda szkoły, może przewodniczący sam wydać zarządzenie, jeżeli bezzwłoczne zwołanie Rady szkolnej miejscowej nie jest możliwem; winien jednak na najbliższem posiedzeniu podać wydane rozporządzenie do zatwierdzenia.

Z wyjątkiem tego jednego przypadku nie służy prawo wydawania zarządzeń ani przewodniczącemu, ani pojedynczym członkom, lecz jedynie Radzie szkolnej miejscowej jako takiej.

§. 16 Przewodniczący jest organem wykonawczym Rady szkolnej miejscowej, podpisuje jej uchwały i pisma i prowadzi jej kasowość i rachunki, o ile rzecz ta nie jest przekazaną kasie gminnej. Do wykonania ważniejszych uchwał może jednak Rada szkolna miejscowa dodać mu jednego lub dwóch swoich członków.

W szczególności obowiązkiem jest przewodniczącego celem wykonania bezpośredniego nadzoru nad szkołami w zakresie przyznanym Radzie szkolnej miejscowej zwiadać szkołę peryodycznie i donosić Radzie szkolnej miejscowej o potrzebach szkoły i o przeszkodach natury materialnej lub moralnej, które należy usunąć.

Gdzie stosunki tego wymagają, tam Rada szkolna okręgowa może do wyłączenia przewodniczącego z pośród członków Rady szkolnej miejscowej mianować osobnego nadzorcę szkolnego, przekazując mu prowadzenie kasowości i rachunków, wykonywanie zarządzeń Rady szkolnej miejscowej, wreszcie peryodyczne zwiadzanie szkoły i zdawanie o niem sprawy Radzie szkolnej miejscowej.

Zwiedzanie szkoły przez inne osoby, z urzędu do tego nieupoważnione, zależne jest od specjalnego zezwolenia przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej.

§. 17. Członkowie rady szkolnej miejscowej nie mają prawa do wynagrodzenia za sprawowanie swych czynności.

Koszta kancelaryjne niezbędne pokrywa fundusz szkolny miejscowy.

§. 18. Nadzorowanie nauki religii udzielanej w szkole i ćwiczeń religijnych młodzieży szkolnej należy do duszpasterzy w skład Rady szkolnej miejscowej wchodzących, nie uwłaczając postanowieniu zawartemu w §. 2. ustawy państwowej z 25. maja 1868 (Dz. p. p. Nr. 48).

§. 19. Jeżeli przewodniczący rady szkolnej miejscowej mimo udzielonego mu przez radę szkolną okręgową upomnienia zaniedbuje swe obowiązki, a w szczególności nie zwołuje potrzebnych posiedzeń lub na szkodę szkoły działa, ma rada szkolna okręgowa prawo złożyć go z godności przewodniczącego i wezwać radę szkolną miejscową do wyboru innego przewodniczącego.

Jeżeli rada szkolna miejscowa mimo upomnienia jej nie spełnia swego zadania lub zakres swego działania przekracza, rada szkolna okręgowa może ją rozwiązać i albo nowe wybory zarządzić, albo postąpić w myśl drugiego ustępu §. 2. niniejszej ustawy.

Od tych orzeczeń rady szkolnej okręgowej dozwolony jest rekurs w dniach ośmiu do Rady szkolnej krajowej i rekurs ten ma moc wstrzymującą.

## Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

**Marszałek.** Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce powstać. (Większość). Ustawa jest przyjętą.

Przystępujemy do punktu czwartego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów naukowych w Dublinach, tudzież folwarku i gorzelnii Dublańskiej. (Aleg. 116).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 116).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 21. grudnia 1894 L. 60455 o krajowych zakładach naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież o folwarku i gorzelni dublańskiej.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania co do pokrycia ze skarbu państwa połowy kosztów nadkosztorysowych robót, wykonanych i wykonąć się mających w gmachu internatowym szkoły wyższej w Dublanach.

3. Sejm udziela veniam aetatis prow. dyrektorowi szkół dublańskich p. Juliuszowi Frommłowi i prow. prefektowi internatu p. Gabryelowi Lipskiemu.

4. Sejm ustanawia drugą etatową posadę sługi krajowego przy internacie dublańskim w charakterze magazyniera z poborami, ustanowionemi uchwałą sejmową z 7. lutego 1894.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do nabycia na własność kraju za maksymalną kwotę 5500 zł. domu murowanego, zbudowanego na gruncie zakładowym, a będącego własnością p. Krasuskiego.

6. Dotychczasowy etat osób i płac pomocniczych nauczycieli w krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach przestaje obowiązywać z dniem 31. grudnia 1894, w jego miejsce ustanawia Sejm od dnia 1. stycznia 1895, począwszy następujący etat:

a) Pierwszy nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 1000 zł.  
dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł.;  
dodatek pięcioletni po 100 zł.

b) Drugi nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 700 zł.;  
dodatek aktywalny w rocznej kwocie 100 zł.;  
dodatek pięcioletni po 80 zł.

Co do przyznania dodatków pięcioletnich obowiązują postanowienia ustawy służby krajowej.

7 Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem co do przyczynienia się ze skarbu państwa w połowie do kosztów założenia i kosztów utrzymania stacyi doświadczalnej gorzelniczej w Dublanach“.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 21. grudnia 1894 L. 60455 o krajowych zakładach naukowych rolniczych w Dublanach, tudzież o folwarku i gorzelni dublańskiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania co do pokrycia ze skarbu państwa połowy kosztów nadkosztorysowych robót, wykonanych i wykonąć się mających w gmachu internatowym szkoły wyższej w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

3. Sejm udziela veniam aetatis prow. dyrektorowi szkół dublańskich p. Juliuszowi Frommłowi i prow. prefektowi internatu p. Gabryelowi Lipskiemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

4. Sejm ustanawia drugą etatową posadę sługi krajowego przy internacie dublańskim w charakterze magazyniera z poborami, ustanowionemi uchwałą sejmową z 7 lutego 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do nabycia na własność kraju za maksymalną kwotę 5500 zł. domu murowanego, zbudowanego na gruncie zakładowym a będącego własnością p. Krasuskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

6 Dotychczasowy etat osób i płac pomocniczych nauczycieli w krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach przestaje obowiązywać



z dniem 31. grudnia 1894, w jego miejsce ustanawia Sejm od dnia 1. stycznia 1895, począwszy następujący etat:

a) Pierwszy nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 1000 zł.;  
dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 zł.;  
dodatek pięcioletni po 100 zł.

b) Drugi nauczyciel pomocniczy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera:

roczną stałą płacę w kwocie 70 zł.;  
dodatek aktywalny w rocznej kwocie 100 zł.;  
dodatek pięcioletni po 80 zł.

Co do przyznania dodatków pięcioletnich obowiązują postanowienia ustawy służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem co do kosztów założenia i kosztów utrzymania stacyi doświadczalnej gorzelniczej w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek 7. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Zwyczajem było w dawniejszych sprawozdaniach Wydziału krajowego, że przy szkole rolniczej dublańskiej, zarazem mówiono o torfowiskach dublańskich, o eksploatacyi ich i kulturze. W tym roku odstąpił Wydział krajowy od tego zwyczaju, ograniczając się do zbadania i przedstawienia Sejmowi działalności na polu eksploatacyi torfowisk przy sprawozdaniu o popieraniu kultury krajowej i na polu budowy wodnych. Otóż tutaj rzecz ma ścisłą łączność ze szkołą dublańską, a głównie z tego powodu, że to jest zakład, który w wszystkich tych kierunkach, które się odnoszą do rolnictwa, winien mieć koniecznie to wszystko, co powinien mieć wyższy zakład rolniczy, a nadto ze względu na wielką doniosłość torfowiska w bliskosci tak wielkiego miasta, jakim jest Lwów. Dotychczasowe próby w tym kierunku robione niestety nie były dostatecznie pomyślne, ażeby można było w tym kierunku iść dalej. Przyczyny, jakie się składają na niepowodzenie do pewnego stopnia działalności w tym kierunku, były nadzwyczaj liczne a to z jednej strony wskutek nieznanomości rzeczy przez tych, którym ta rzecz była powierzona, z drugiej strony wskutek czysto miejscowych i także klimatycznych stosunków. Nie ma żadnej wątpli-

wości, że przy bliższem zbadaniu, jak się przypatrzemy, co z torfami gorszymi, jak nasz dublański dzieje się w innych krajach, jakie tam kolosalne zyski z eksploatacyi torfowisk się odnosi, a z drugiej strony, jak na podstawie opału torfowego, przemysł się rozwija, a wreszcie, o ile ważnem jest dla nas, szczególnie dla wschodniej części kraju, żeby obywatele, mający torfowiska byli poinformowani należycie co do eksploatacyi i możności sposobu użycia; że wreszcie przy dalszem zbadaniu tej sprawy i zajęcie się nią przez ludzi, którzy przyszli do przekonania, że zaprowadzenie pewnych oszczędności przy wyrobie suchego torfu i przy zastosowaniu nowych mechanicznych urządzeń, które utaniają robotę, eksploatacyja mogłaby się powieść: — to wszystkie te motywa powinny skłonić Wydział krajowy, ażeby tę sprawę na nowo podjął.

Wniosek, który będę miał zaszczyt przedstawić nie żąda wielkich sum, ani ryzyka, lecz tylko, żeby Wydział krajowy na podstawie ostatniej broszury p. inżyniera Dzbańskiego, który sprawę wyczerpująco przedstawił, Wydział krajowy ponownie pod tym względem podjął próbę i do rezultatów starał się doprowadzić.

Dlatego proszę, ażeby Wysoki Sejm zechciał uchwalić następującą rezolucyę: (Czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby z pomocą sił fachowych prowadził w tym roku eksploatacyą torfu opałowego w Dublanach tak, — żeby służyć mogła za wzór licznym właścicielom torfowisk“.

Rzecz ta da się załatwić bez jakiegokolwiek pozycyi w budżecie, bo Wydział krajowy łatwo bardzo tę drobną kwotę — jaka będzie potrzebną — znajdzie w funduszu przeznaczonym dla popierania przemysłu rolniczego.

Drugą także rezolucyę w tym kierunku chciałbym postawić i prosiłbym Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Jeżeli tak żywo interesujemy się kulturą torfowisk, ze stanowiska produkcyi rolnej, to także musimy wziąć na uwagę te liczne doświadczenia i rezultaty, jakie poczyniono i uzyskano za granicą.

I u nas także przy ofiarności pojedynczych ludzi, chwytano się idei, które za praktyczne uznano: mianowicie p. Hompesch w Rudniku i p. Żeleński w zachodniej Galicyi, jak też i te stacye, które kraj postanowił, z poparciem rządu zaprowadza.

Sądzę, że szkoła dublańska nie powinna pod żadnym warunkiem zaniedbywać tego działu, który przynajmniej w formie okazowej i doświadczalnej uczniom szkoły wyższej powinien być znany, choćby nawet nie było ztąd dochodu folwarcznego.

Zarazem zaznaczę, że niesłusznem jest twierdzenie, jakoby stosunki wodne torfowiska dublańskiego były tego rodzaju, że kultura tych

torfowisk nie daje się przeprowadzić w całości; nie ma bowiem wątpliwości, że są miejsca w tych torfowiskach, gdzie przy stosunkowo średnim obniżeniu zwierciadła wodnego, dadzą się zastosować czy to z nakrywką, czy bez nakrywki dla produkcji czy rolnej, czy łąkowej, proszę przeto, ażeby Sejm zechciał przyjąć drugą rezolucję, która brzmi: (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał o ileby można zaprowadzić kulturę rolną na torfowiskach dublańskich i aby wynik tych badań przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi“.

(Wicemarszałek J.E. ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wicemarszałek J.E. ks. Metropolita Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucję p. Struszkiewicza. Kto popiera pierwszą rezolucję, która brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z pomocą sił fachowych prowadził w tym roku eksploatację torfu opałowego w Dublanach tak — żeby służyć mogła za wzór licznym właścicielom torfowisk“ — zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya dostatecznie poparta.

Kto popiera drugą rezolucję, która brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby zbadał, o ileby można zaprowadzić kulturę rolną na torfowiskach dublańskich i aby wynik tych badań przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi“ — zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Jako sprawozdawca szkoły dublańskiej i folwarku dublańskiego, nie mogę jak tylko jak najkorzystniej i najprzychylniej oświadczyć się za obiema rezolucjami, postawionemi przez p. Struszkiewicza. Jest rzeczą niewątpliwą, że Zakład dublański, mając pod bokiem, tak zasobne pokłady torfu, już od dawna powinien był się zająć nietylko dla korzyści materyjalnej, ale także i dla nauki uczniów, lepszą eksploatacją torfu. W ostatniej chwili zdarzyła się sposobność przez memoryał, którzy komisji i Wydziałowi krajowemu wręczył p. inżynier Dzbański. Ja mam przekonanie, że Wydział krajowy zawezwie p. inżyniera Dzbańskiego do współdziałania i będzie w możności na przyszły rok przedłożyć Wysokiemu Sejmowi pewne dane co do eksploatacji torfu. Ja mam to przekonanie i najzupełniej przyjmuję i popieram obie rezolucye.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Rezolucya pierwsza p. Struszkiewicza opiewa (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z pomocą sił fachowych prowadził w tym roku

eksploatację torfu opałowego w Dublanach tak, żeby służyć mogła za wywóz licznym właścicielom torfowisk“.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya pierwsza jest przyjęta. Rezolucya druga brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, o ileby można zaprowadzić kulturę rolną na torfowiskach dublańskich i aby wynik tych badań przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi“.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya druga jest przyjęta.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1893/94, na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej. (Aleg. 117.)

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Piniński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 117).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1893/4.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez stopniowe coroczne podwyższanie ilości okręgowych inspektorów szkolnych liczba ich już w najbliższych latach zrównaną została z ilością szkolnych okręgów, tem samem zaś dla każdego okręgu odrębny inspektor był mianowany.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez stosowne zarządzenia, w szczególności zaś przez wzmocnienie sił pomocniczych i kancelaryjnych przy Radach szkolnych okręgowych uwolnił inspektorów szkolnych okręgowych od zajęć administracyjnych i kancelaryjnych nie odpowiadających ściśle ich właściwemu powołaniu.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest ks. Kowalski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Kowalski. Wysokaja Pałato! Z wdowoleniem widczytaw ja tii ustupy sprawozdania komisijnoho, kotri widnosiat sia do



dokonania poślidnoj w sut spraw szkolnych siahajuczoj reformy i zdaje sia meni, szczo pry perewedeniu reformy mała krajewa Rada szkolna poważny trudnasty do usunenja, trudnasty wpływajuczy wże z samoho ducha derżawnych zakoniw szkolnych z roku 1868 i 1869.

Umiała odnak Rada szkolna wpływ tych zakoniw na nasze krajowe szkolnyctwo i prawodawstwo do korystnoho nam znamennyka sprwadadyty, po zmożi znaczo zlahodyty.

Zlahodzenie to widczuty musyt, chto tisznijsze zżyw sia z szkoleju, chto schoce poriwnaty stan teperijszny ze stanom pered reformoju i chto nauczeni sumnymi doświdamy mohuszczich derżaw i narodiw daw sia pereświdczyty o tij prawdi, szczo nauka bez wychowania jesły ne ohromnu szkodnu, to w duże ridkich słuczajach neznacznij tilko choseń narodam prynosyt.

Ne dawnyj to czas, koły takij szczoślywyj zworot buw nemysływyj i na samu wspominku o religijno moralnim wychowaniu mołodiży w szkołach ludowych pidnosyw sia żywczyk dejakich mirodajnych mužiw do nezwyčajno hroznoj wysoty. Prote za perewedenie toj reformy sprawedytwa należyt sia Radi szkolnoj krajewoj uznanie i czest. Ne mensze uznanie należyt sia jej za zawedenie praktycznoho napryamu do szkolnyctwa ludowoho, chotiaj toj napryam szczo nyni, imenno szczo do szkół druhoho typu, z charakterom rolnycho-hospodarskim w pełenach spocrywaje, ale sły Rada szkolna krajewa zumije wytwority znacznij zastup uczyteliw widpowidno do cili i obrazowanych i wychowanych — szczo jak meni sia wydaje, bude wozmožno tilko w internatach widdanych pid uprawu mužiw takoj miry i takoho zakroju, jak kołyś z nyj zurychskij pedagog, — jesły Rada szkolna wwe-de w życie trilitny kursy dopowniajuczy, tii malenki uniwersytety chłopski, kotrymy meni pry toricznych rozprawach dokoziuwano to bude opravdana nadija, szczo szkolnyctwo nasze ludowe stane sered naroda swojeho na wysoti swych zadacz cywilizacyjnych.

Z dosy skazanoho ne wypływaje wże, szczo bym w wsim hodyw sia z pohladamy Rady szkolnoj, i tak w persze: Ne podilaju rożowych nadiji, butby to kwota 90.000 zlr. rikriczno Sojmom na stypendya dla uczenykiv seminarii uczytelskich uchwalowana i kwota 30.000 zlr. czerez prawytelstwo centralne na tuju cil przywoluwana, buły w syły wytwority takij zastup uczyteliw, szczo by nymy možna buło zapownyty wsi posady. Zdaje sia meni, szczo, szczo by te czudo stworyty, treba w perszim riadi pidwyższyty dotacyu uczyteliw stałych do toj wysoty, kotraby im pozwołyła mirno dostatoczno swoi rodyny uderżaty, a na szczo na žal nasz kraj nyni spomohty sia ne hoden.

A druhe ne hodžu sia z prymusom szkolnym nadto surowym i strohym, bo pišla mojej

hadki wsiakij prymus wykluczaje wże zaocho-czenje do szkoły i zamyłowanje do nauky i dawby sia tilko dokazaty chyba argumentacju sławnoho Tomy Babingtona: „chto maje prawo wiszaty, maje prawo wychowaty“.

Wproczim ja dumaju, szczo sam szlache-tnoj lord w stijnist' i syłu toj swojej argumen-tacji ne wirowaw.

Ne hodžu sia takož z hrywnami i arez-tamy, na jaky buwajut zasudżowany najbidnij-szi rodcyzy ditej za neposylanje ich do szkoły.

Uważaju to srectwo za nepedagogiczne, a nawit neludzke (głos: Bravo). Traflaje sia cza-som, szczo poślidnaja kożuszynka, jaku rodyna maje, wijt zahrablaje za neposylanje ditej do szkoły. Ja dumaju, szczo słyby buły widpo-widno obrazowani i wychowani uczyteli, a pry tim łahodni, toby bez prymusu dowely do toho, szczo rodcyzy i dity uważałyby za karu, słyby im buw wzbronenyj prystup do szkoły. (P. Hu-ryk: Tak jest).

Dalsze ne hodžu sia z teperijszoju prak-tykoju stawlanja okazałych, kosztownych bu-dynkiw szkolnych. Wprawdi tomu nadużytiu zariadyła Rada szkolna krajewa, koły wydała nowy plany dla majuszczich sia stawlaty bu-dynkiw, imenno dla szkół selskich, i ja zaczu-waju, szczo nawit ministry uhorskoj derżawy, koły buły na naszoj wystawi, czudowały sia nad tak deszewnym stawlanjem szkolnych budynkiw. Jabym tilko bażaw, szczo by cyfra prelimino-wana na stawlanje tych budynkiw buła widpo-widna możnasty konkurujuczych storon i ne buła nykoły perekraczuwana

Wproczim dumaju, szczo wartist' szkoły ne sudyt sia z powerchownosty, tilko z wnutra. Koły oden z duże cinnych i mnoho zasłużonych mužiw perejizdżaw czerez pewne mistoczko w wschodnoj Hałyczyni i pobaczyw okazałyj budynok zakrawajuczy trocha na pałatku i spy-taw sia prypadkowo prysutnoho pana inspek-tora, szczo to za budynok? a toj widpowiw, szczo to je szkoła, widkazaw Ekscelencya: wi-dże, pałace budujecie.

Wproczim ja lubytel archeologii i staran-nysty, — chot' w teperijsznych czasach z po-hladom takim ne hodžu sia, przyhadaju Szano-wnym Panom, szczo szkoła starożytna, kotora wydawała mužiw welytiw sprostytym nas pig-meiw mała za pokrytje strip nebesnyj

Ne hodžu sia takož z biuralizmom w naj-nowijszych czasach wwdenym w szkołach, ob-tiażajuczym nadmirno uczyteliw hołowno naj-zdolniejszych i najpilniejszych. Pry nyni zahalno praktykowanuj podilnoj nauci sowistny uczytel cilyj deń wid wschodu sońca do zapadu pracuje w szkoli, a kilka den w tyżdniu poświaszczuje biuralistyci rżnych wykaziw, kotri pan inspek-tor żadaje. Hodžu sia z centralizacju szkoły, ale z centralizacyeju, kotraby spoczywała na



hołowach, serciach i rękach świadomych welykoj zadaczy pryjemujuszczoj do szcze wyższych cilij.

Duże horosza to riez zasadnyczo boronyty samouprawu, ałe w dejakych słuczajach dla samoj samouprawy nebezpečna, bo traflaje sia, szczo czynniki poklykany w skład jakoho tyla autonomicznoho nawet inteligentny, abo ne choczut spowniaty swoho obowiazku, abo ne sprostajut jemu. 35 lit służby szkilniczoj na skromnoj wprawdi posadi katychety silskoho i duszpastera, to dostatočne pole i czas do poczynienia rozlycznych doświdiw i do bodaj pozornoho prawa prohovorowaty w toj donosjoj sprawi.— Ti doświdy dowely mene do nizomnoho perświdzenia, szczo szkoła nasza ludowa selska teperiszna druhoj typu z charakterom rolnyčno-hospodarskim powynna stanowyty, sły ne okremu, to zaokruhłenu cilist, z teju zadaczaju, szczo by przyhotowyty uczennyka po pry elementarnych naukach: czytania, pysania i rachowania do produktywnoj pracy, jaka jeha w najbliźszoj buduczności czekaje i bażawby, szczo by ne używano za sporoj dozy cudzych teoryj swojskoju suszczoju praktykoju neoprawdanych, teoryi pryswojenych z bohatelych wzoriw nimeckoj szkolnoj ludowej literatury.

Meni rozchodyt sia peredowsim o żyźnenu zasadu wychowawczoho poriadku w pedagogici a w dydaktyci, a radsze w objem nauczania predmetiw obowiazkowych, o zasadu dijstnoho chosna i sprawedywosty: „suum cuique“, ne pid wzhladom nacyonalnym, ja bo pereswideny, szczo szkoła teperijszna nas Rusyniw ani spolszczyt ani zlatynizuje. My znajemo, jakby to Nimec skazaw: „ein zähes Leben“, tak z druhoj storony ne možemo toho žadaty wid naszych pobratymciw Polakiw, szczo by ony dla naszych horoszych ruskich oczej chotiły pozbutysia praw mozolno nabutyh, skažu otwerto i z rukoju na serciu, praw nabutyh ciłymi struhami krowiu, zabarwłenyh słuź (Brawa). Ne bojuś oto, szczo by teperijszna szkoła nas mohła spolszczyty, abo zlatinizowaty, tilko pracujmo my ne jazykom, ałe czynami, a tohdy budemo powni uspicchu korystnoho dla naszoho naroda ruskoho.

Rozchodyt sia meni w druhe o ducha zwucznoho žytia i pożytia suspilnoho, kotryj zbudženyj w zarani, skriplenyj w czas jeszcz na ławkach szkilnych czerez poszanowanie powah religijnych, rodynnych i narodnych, horożańskich i derżawnych poważno ożywyt žytie semejnoje i zawodowe a w suspilnim i politycznim zabezpečujuje ład posredstwom swobody a swobodu posredstwom poriadku, ochronyt wid choroblywych zбочeń i w słuczaju poważnych a nawit hroznych nebezpečnostij sprowadyt skorsze wyliczenie.

Tak jak proham ludiw cywilizowanych welyt: szyryty prawdu ludu czerez zaochoczu-

wanie i ułekszenie produkcyi praci dla wzmańania krajewoho dobrobytu tak jak toj proham welyt pidnosyty uroweń jeha moralnu do možlywo vysokoho stepenia. Tak jak toj proham welyt, statys wzorome jednosty ne prowokujučy – czy to nasylny czy pidstupno nikoho, tak zdaje meni sia majemo prawo i obowiazok domahatysia toho zdorowoho wychowania publyčnoho.

W takoj atmosferi widdyhajucza i wzrastajucza mołodiž bude przyhotowana do ocinenia, zrozumienia i spownienia buducznych twerdyh obowiazkiw, bude hotowa w doli i nedoli, Rusyn czy Polak widwdziaczyty sia krajewy, derżawy i suspilnosty za dobrodijstwa oświty, jaku wid tych mohucznych i mirodajnych czynnikiw w szkoli oderżała i imowirno prawodawci ne buły zmuszeni przyzaduwatys nad wynachodom wyniatkowych ustaw w ciły spynenia socialistyčnoho i anarchistyčnoho ruchu, nurtujučych wže sowsim jawno w dejakych okrainach naszoho kraju. Tak poniatu nauka nerozlučno spojena z wychowaniem, bude presylnym dwyhaczem cywilizacyjnym, sered selskoho pełskoho i ruskoho ludu, sered obu narodiw, majuczych po za soboju staru, świtłu, wsimo szanowanu, a na žal czerez roskladowi domaszni faktory prydušzewanu istorju. Taka szkoła diistno narodna bude w syli zaporucyty nam lipszu sprawedywu naleźnu buduczniś, jesły pomynaju jenszy bodaj w dwoch naprjamach: materjalnym i moralnym dla zdwyhnenia narodnoho dobrobytu. Skutečnoj rozwij tych oboch naprjamiw bude, zdaje sia meni, doperwa wid toj szczaślywoj chwyły zapewnenyj, wid koły ony stanut wzaimno sobi dopomahaty tak, jak w normalnim ludzkim organizmi dla osiahnenia zdrowitnych žytiewych ciłej dopowniajut sia moralny siły ducha i fizyczny tyla.

Ne ulahaju sumniwowy, szczo dokładne znanie poniatij religijnych jakoho nebud' naroda mnoho zawažuje pry slidženiu rozwu ju jeha cywilizacyjnoho.

Ony pojašnjajut mynuwsze žytie kulturne, ony tołkujut stan teperysznij, ony sut kluczom do stawłania imowirnych horoskopiw na buduczniś i ja nepomyłu sia, jesły skažu, szczo na dohmati wiry o Bozi wsemohuczim uzasadniaje sia weś byt politycznyj i suspilnyj.

Koły my toje pryjmemo za prawdu, to ne bude ulahaty sumniwowy, szczo perworjadnym mirodajnym motorom do tych podwyhiw w zdobuwaniu narodowoho dobrobytu buła zawsihdy religja, inconcreto cerkow katolycka. Jak persza buła duszeju i kaminiom uholnym wsia-koj cywilizacyi, tak druha buła jedynoju szyrytelkoju do nyny istnujučoj a na žal soromiaczoj sia swojej matery prošwity.

Ona stawłala perszi szkoly, ona jeszcz w XII. wiku na tretim lateranskim sobori welila



ustanowliaty pry každoj katedri i pry každoj znaczniejszoj cerkwi okremoho uczytela, dla nauki czytania, pysania i rachowania ubohoj młodizy, a dijałoš sese w wiku, w kotrim nikomu o prošwiti ne prysnyłoš. Ona i pid teperisznu nezawydnu poru stawyt sia tyhym ale heroiskimy truždennykamy na szerokym poły etyki ludzkoj, chrystyjanskoj. Naj meni wilno bude wspimnuty takich bratiw szkil chrystiańskich z požertwowaniem i deszewo pracujuczych w szkołach, wspomnyty i o sestrah myłoserdja.

Ale ne dumajte Panowe. szczo ja wykluczno ze stanowyska klerykalnoho abo ultramontan-skocho howorju. Ja moi Panowe, Alp i Apeninow netylko ne perechodyw, ale ich nawit na oczy ne bacyw, chotiaj bym toho sobi bażaw, otže ja ne howorju ze stanowyska, wystupajuczoho wsudy i wsehda rekomo woroho protyw wsilakim liberalnym podwyham i naukam.

Tak ne ješt! Ale i tak ne jest jak w pošliidnych czasach napysaw profesor Dr. Singer redaktor i wydawca tyždennyka „Die Zeit“, z 26. sicznia 1895. Wysoko dostojny wicemarszałok pozwołył meni korotki ustup pereczytaty (czyta):

Seitdem die katholische Kirche in Österreich die concordatsmäßige Herrschaft über die Schule verloren, hat sie keinen anderen Gedanken, als den, jene Herrschaft wieder zu gewinnen. Fünf-undzwanzig Jahre lang hat sie diesen Gedanken im fanatischen Kampfe gegen die österreichischen Schulgesetze vertreten.

Tak ne jest. My ne wystupajemo z zaczypkamy, my boronimo sia suprotiw napadiw fanatycznych. Druhyj ustup zwuczyt tak (czyta):

Nur die Schulgesetze gelten noch heute als die grösste That, als das unvergängliche Denkmal des Liberalismus in Österreich, weil der Clericalismus sie mit so unversöhnlichem Hass verfolgt.

Susza prawda tak by sia predstaviala, „der Liberalismus hat uns Katholiken mit unversöhnlichem Hasse nicht nur immer verfolgt, er thut es noch jetzt“.

Prawda wełyt przyznaty, szczo religia i katolicyzm ne mohut buty przyjatelamy nauk, wełycajuszezycych sia liberalnymy w dili že usiłujuszczemy prowałyty staryj 19-ma wikamy wyprobowanyj ład etycznyj i pereminyty jeho w rozkład socjalizmu i anarchii. Takich nauk my ne możemo buty przyjatelamy i to nam czest' prynosyt. Ale religia i my ješto szczyrymy druhamy nauk rozpowsiudnuczych prawdu, sprawedywist', spokoj i ład, chotiajby ony nawit wid krajnych liberalistiw pochodyły, bo taki nauki sut' religijnymy, a wsilaka filozofia chot'by pozorne najhlubsza bez religii buła zawsihdy i bude nieszczęściem dla odynyc' i dla narodiw. Ja szczyro, bez fałszu zajawłaju, szczo — ješm z ciłym poczuciem prychylnykom nauk nechaj-

by ony z jakoj ne bud' storony prychodyły, ale nauk zdorowych, pryczyniajuczych sia do skupienia ładu wo wsilakim naprjami i odnoho żaluju, szczom w młodosti ne maw czy nahody, czy i dobroj woli nauczyty sia toho wsioho, szczo czołowik majuczcu pretensju do pownoho obrazowania umity powynen. A jednakže riwno szczyro twerdyty muszu, szczo wid czasu, wid koły poczato u nas zasnowuwaty po za sferoju i wpływom religii, po za kontaktom z neju rozliczni zakłady, bud'toby wykluczno światyni rozumu, zanykw w nych zdorowy, po za sebe, skriż sebe, pered sebe prozostywo pronykajuszczyj duch, zanykało obrazowanje sercia i kiełkujuczych w nemu porywin do wsioho, szczo idealne, szlachotne, jedynoretelno korzystne. Piatnuwano ich znamenem nezdarnosty, nedoluztwa, wprost bigoterii abo zabobonu.

Do nedawna jeszcze buła taka praktyka, buło hordywete perešwidczenje, szczo skoro nauczeno dytyny czytaty, pysaty, obczyśliwaty objemystist' stiatych stożkiw i boczk, obrachowaty prostoron płoszcz posredstwom czotyrokutnykiw, rhombiw, priamokudnykiw i rhombidiw, dokonano wže wseho dla czołowika i pekuczycych potrzeb jeho žytia a zabuto, szczo pustarom polyszene sercie bez obrazowania zaderžyt i skriptyt w sobi wsi przyrodny wady i ułomnosty, szczo nedosyt' jest' rozwywaty poniatlywist' do przydbania czym raz szczyrzo kruha widomostyj, skoro sorozmirno ne wzmacniaje sia woli, ne ubezpeczuje sia młodizy pered nasyliem pytomoj i czużoj žłoby, i szczo jedyne suprotiwidajucze sredstwo zaczerpuje sia z jednoho jedynoho — jesly ne wsim wydymoho to wsimy predczutoho a taki wsim dostupnoho žereła a szczo buła taka praktyka systema tyczno płekana šwidcžit nezručnyj Hassnerowskij rozdił nauki od wychowania. Nedwuznacnyj wyraz toho znajde chto schoče znajty w §. 2 zakona z 25. maja 1868.

Skazete może Panowe: „Co teź ten ksiądz wygaduje, skoro to wszystko było wprawdzie, ale bezpowrotnie przeminęło. Sudy Boże, szczo-by ono tak buło, szczo bezpoworotno peremynuło, bo ja boju sia, szczo — mymo rozlycznych rozporjadzeń ministerstwa koalicyjnoho bezperezno w korist' religijnoho i moralnoho wychowania młododeży w szkoli ludowej wydanych — tii paragrafy czasowo tilko leżat snom letargicznym spowyt, czy za lada podmuchu protywnoho witu ne woskresnut do zdorowoho, a nam duże nezdorowoho žytia.

Ale prypustim optymystyczno, szczo ony pry czujnoj storozy koalicyi ne woskresnut, to jeszcze wsi najluczszzi rozporjadzenia ministeryalni i Rady szkilnoj krajewoj ne budut wystarczajuczemy, doky duch religijno-moralnyj ne wsiakne *in succum et sanguinem* wseho ciłoho uczytelstwa. Ja ješm pewnym, szczo taki bażania i żadania żywyt i suspilnist' i kraj i deržawa.



Pryhadaje sobi, szczo w 70-tych rokach howoreno, — ne znaju, czy to prawda? czy paradoks? szczo nimeckij uczytel pobyw francusko. W słuczaju sprawdzenia retelnosty toho twerdzenia bułob sese perworiadnym interesom derżawy, szczo by toj duch religijnij zawołodiw cilym uczytelstwom. Ja wydžu lysze odnu dorohu, kotra by buła w syli naszi żądania zdijstnył a to zakładuwanje internatiw, kotri bułyb widdany w uprawu mužam doświdczonym, sylnym rozumom i serciem, bo taki tilko proniałyby wełyku zadaczu obrazowania i wychowania buduczych uczyteliw ludu.

Kończuczy moju promowu pozwolu sobi wnesty ślidujucz rezolucju do Wydiłu kraje-woho (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z ciałami samorząd-nymi w kraju istniejącymi w celu stopniowego zakładania internatów przy każdym seminaryum nauczycielskiem w tej myśli, żeby w nich znaleźli pomieszczenie uczniowie trzech ostatnich lat, kształcący i wychowujący się na nauczycieli szkół ludowych“.

Wice Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaje do poparcia rezolucją p. Kowalskiego. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest dostatecznie poparta. Głos ma p. hr. Rey.

P. hr. Rey. Z uwagi, że Wysoki Sejm przetrwał dopiero co dwie ciężkie debaty szkolne, że stoi przed nim obecnie trzecia a za chwilę wejdzie czwarta, dla uspokojenia Wysokiej Izby oświadczam z góry, że nie zamierzam trutynować sprawozdania komisji szkolnej, ponieważ się z niem w zupełności zgadzam, nie zamierzam też iść w ślady poprzednika mego i rozpoczynać dyskusję ogólną nad oświatą, tembardziej, że kierunek tejże coraz bardziej praktyczny, coraz bardziej odpowiada tym myślom, które miałem zaszczyt wypowiedzieć w tej Wysokiej Izbie. Pragnę tylko podnieść jedną, ale piękną potrzebę oświaty ludowej.

Przy dyskusji ogólnej nad drugim przedłożeniem rządowem słyszeliśmy głos p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, w którym zaznaczył stanowisko tak swoje jak i Rady szkolnej krajowej i złożył oświadczenie, że ta władza nie dozwoli nigdy, aby szkolnictwo ludowe izolowane zostało od reszty społeczeństwa; oświadczenie to przyjęła nie tylko cała Izba z zadowoleniem, ale nie wątpię, że wywoła ono i w całym kraju odpowiedni poklask. Idąc w ślad tej myśli i widząc w sprawozdaniu komisji szkolnej na końcu dwie rezolucye, ty-czące się inspektorów okręgowych, pragnę do-łożyć trzecią i upraszam Wysoką Izbę, aby ją raczyła przyjąć.

Oświata ludu nie jest to rzecz tak dawna, nie tylko w naszym kraju, ale w całej Europie.

Możemy się pocieszyć, że Anglia, szczycają się wysoką cywilizacją, rozpoczęła myśleć o oświa-cie niższych warstw dopiero w pierwszych dzie-siątkach naszego stulecia i tak oni, jak inni kroczyli po zwykłej drodze, właściwej zdrowemu ruchowi społecznemu, w którym zawsze wielkie idee i przedsięwzięcia rozpoczynano na drodze prywatnych ofiar i prób, a dopiero, gdy te próby wykazały, że cel i środek były dobre, dopiero znaczna większość reprezentantów kraju ubiera je w szaty praw i wypłynione na szerokie morze, na nawie ustaw, z całym zastępem sterników urzędowych, czerpiąc pomoc i siłę popędową w najpotężniejszym źródle, obowiązku podatko-wym; wtedy wszelka inicjatywa i pomoc pry-watna ustaje.

Jednakże ludzkość podejmuje czasami tak wielkie zadania, że nie dość uzbroić je w moc prawa i nadać im skończoną organizację urzędową, potrzeba jeszcze, aby posuwała się do założonego celu, potrzeba współdziałania całego społeczeństwa ciągłego i nieustannego. Takim wielkiem zadaniem jest oświata milio-nów, tembardziej, że nie można oznaczyć jej kresu i ona sama sobie ciągle rozszerza hory-zont, im dalej idzie tem dalej patrzy i widzi, a postępując ciągle wymaga zwiększenia siły popędowej, a potrzeby swe zwiększa w miarę przebytej już drogi, i tak dalej, dalej bez końca. A już dzisiaj ten olbrzym milionoworamienny, który zwiemy siłą zbiorową państwa lub kraju, ten nieraz już zaznaczył, że siły jego z podatkowych źródeł płynące nie wystarczą na posu-wanie tego co jest, a nie dopiero tego, co być dzie, lub co być może

Gdy rozpoczynaliśmy wielkie dzieło oświaty ludowej, zaczęło się budżetem skromnym, wynoszącym 300.000 zł. a dziś suma ta urosła do poważnej cyfry wyżej 3 milionów. Nie sędzę, aby kto z członków tej Wysokiej Izby był tak optymistycznie usposobiony, aby nie widział już dziś, że ciągle wydatki na szkolnictwo ro-snąć będą i rosnać muszą i zagrażać będą ciągle równowadze budżetu krajowego. Rosnąć one muszą nie tylko w prostej konsekwencji uchwa-lonych już ustaw — ale wzmacać się będą, gdyż te szkoły, które istnieją, potrzebują po-prawy i uzupełnienia, jak to mieliśmy dowód w pierwszym przedłożeniu rządowem, przyjętem przez Sejm

Jeżeli jednak oświata niema końca, to mo-żność podatkowa pokazywała już dno swoje, a poza suchem dnem nawet z najobfitszego źródła nie zaczerpać się nie da. W krajach i narodach w ogólności, a w naszym w szczególności tam gdzie źródła oficjalnych przymusowych opłat już wyschły, tam biją i bić mogą liczne źródelka ofiarności prywatnej, które zebrane razem mogą dać znaczną ilość wody, tylko trzeba umieć te źródelka zakłąć, chcąc, by się otworzyły.



Raczą sobie panowie przypomnieć czasy około 1873 r. w którym właśnie ta Wysoka Izba pisała pierwsze ustawy szkolne w czasach, kiedy wiele prywatnych czynników nie wypuściło jeszcze z ręki sznurów, trzymając wielką publiczną nawę, mając pławić oświatę ludową w krainę lepszej przeszłości.

Jakaż to była wielka ofiarność na cele oświat, gmin, korporacyj, prywatnych osób, i jak olbrzymie wydają się te ofiary wobec dzisiejszej obojętności prywatnej. Ja nie chcę twierdzić ani rozstrzygać, kto temu winien, czy społeczeństwo czy może władze szkolne w zbyt ciasny mundur urzędowy zapięte, i tą postawą mrozące ogół.

Prawdopodobnie okazałoby się, że jedna i druga strona winę ponosi. Ale naszym zadaniem, — zadaniem Sejmu — i jak z radością słyszeliśmy zadaniem Rady szkolnej jest i powinno być, aby zagrać jednym z zniewolić drugich do przyjęcia trochę sympatycznej postawy i złączyć tym sposobem wszystkich do wspólnego celu i wspólnymi siłami osiągnąć te środki, które nam są niezbędne.

Należy nawiązać cieplejsze stosunki wspólności celu, a zdaje mi się, że czynnikiem najwięcej się nadającym do nawiązania takich cieplejszych stosunków pomiędzy szkolnictwem a społeczeństwem są inspektorowie okręgowi.

Oni z urzędu swego, wizytując szkoły, zajeżdżają do każdego zakątka powiatu, oni też najlepiej nadawaliby się do nawiązywania z całą inteligencją wiejską tego stosunku wspólnego celu, aby przez nich wydobyć nowe środki do poparcia oświaty.

Panowie, którzy mieszkacie na wsi, z własnego wiecie doświadczenia, że inspektorowie tego nie czynią, ale przeciwnie zamykają się ściśle w swoim urzędowym charakterze. N. p. mnie, prawdopodobnie z powodu moich przemów sejmowych uważa pewna część ludzi za interesującego się szkolnictwem ludowym; a w moim bardzo małym zakresie działania powiatowego interesuje się czynnie, a jednak proszę panów, przez całe moje życie, raz przed 14 laty miałem zaszczyt widzieć inspektora okręgowego w swoim domu i to wtedy, gdy umyślnie i osobiście zaprosiłem go na obiad, aby mieć więcej czasu do pomówienia z nim o potrzebach swojej najbliższej szkoły.

W tej szkole nie było naówczas nauki robót ręcznych, nie było biblioteki, czytelnii, ochronki, otóż prosiłem inspektora, aby raczył dopomóc mi do uniesienia tych braków szkoły aby raczył urządzać kurs nauki szycia dla dziewcząt i zręczności dla chłopców, aby raczył do tego wyszukać odpowiednią osobistość, a ja chętnie poniosę koszt, lub ją wyszukam sam, lecz aby on tak rozłożył godziny szkolne, aby nauka mogła się z korzyścią odbywać.

Prosiłem go o przeglądnięcie statutu orga-

nizacyjnego dla ochronki, którą urządziłem, jednym słowem wiele mieliśmy do mówienia; prosiłem go, by dał wskazówki co do urządzenia czytelnii, którą chciałem z proboszczem zaprowadzić. Mówiliśmy bardzo wiele o oświacie ludu, a żegnając powiedział mi: „Ja się dziwię, przyznam się Panu, że Pan tyle sobie pracy zadaje. Czy nie lepiej, aby pan, jako poseł wyrobił w Sejmie odpowiednie fundusze, a my to zrobimy, i panowie nie będziecie ponosić ani specjalnych ofiar ani trudów, bo to nasza rzecz i zadanie“.

Innego inspektora nie widziałem, chociaż dom jest otwarty i to nietylko dla inspektorów ale i dla nauczycieli ludowych; wszak z największą chęcią i bardzo często przyjmuję włościan z tej samej wsi, i z okolicznych, gdy się udają do mnie po radę lub pomoc, lecz inspektora okręgowego więcej w moim domu nie widziałem.

Czy panowie sędzicie, że gdyby inspektor szkolny, nawiązywał stosunki wspólności celów z całą inteligencją wiejską, dworem i plebanią, czy sędzicie, że w tej drodze dobrowolne ofiary i pomoc, nie zdołałyby wiele piekących spraw lokalnych załatwić; czy znacie panowie dużo dworów i plebanij, gdzieby nie odpowiedziano serdecznie i z dobrą wolą na żądania inspektora, gdyby naturalnie to żądanie postawione było w ciepłej, obywatelskiej, a nie w zimnej, urzędowej formie!?

Szkoły nasze w małej części posiadają biblioteki i czytelnie, posiadają pewną część książek, które prywatną hojnością są zaoferowane lub założone staraniem Towarzystw oświaty ludowej; te książki są w spokoju nienaruszalnym, bo zwykle nauczyciel zamyka je szczelnie na klucz, aby się nie potargały w rękach nie umiających się z nimi obchodzić włościan.

To nie jest celem czytelnii! Czy panowie sędzicie, że gdzie takiej czytelnii nie ma, gdyby inspektor przywiózł katalog dzieł w dobrym duchu pisanych, katalog takich pisemek gdyby pokazał miejscowej inteligencji, to czyby tam nie odłożono pewną sumkę na założenie tej czytelnii i czy sędzicie, że dwór albo plebania nie zajęłyby się prowadzeniem tejże?

Nie ma u nas ochronek, lub bardzo mało, nie można żądać, aby były w każdej miejscowości, lecz gdyby inspektor pomówił w bogatszym dworze, czy z panem domu, czy z panią, to prawdopodobnie nakłonił by ich do założenia ochronki, gdyby przedstawił, jak wielkie usługi oddaje w cywilizacyjnym zadaniu społeczeństwa; gdyby przedstawił, że te dzieci, które tam uczęszczać będą, nauczą się modlitwy, religii, wyówiczą pamięć, ucywilizują się przez wspólne bawienie się, a przechodząc do szkoły, inaczej się będą uczyły niż te dzieci, wychodzące z chałupy wiejskiej, gdzie nie miano czasu się zajmować niemi i które zaledwie umiejają kilkaset wyrazów wypowiadających ich ograniczone potrzeby.



Nie ma w wielu szkołach nauki robót ręcznych; ja jestem przekonany, że jeśliby inspektor serdecznie przemówił w tej sprawie do właścicielki dworu, że ta bardzo chętnie przeznaczy pewną sumkę na urządzenie tej nauki i albo sama będzie uczyć z córkami, lub może wyszle garderobianę umiejącą dobrze szyć, i te dzieci przecież wiele skorzystają!

Nauczyciel także cierpi często brak, ale główną przyczyną jego niedostatku jest to, że mieszkając na wsi, nie ma kawałka roli, aby posadził trochę kartofli, warzywa i rzucił parę garści zboża, które potem stanowiłoby utrzymanie jego domu. Takie dwa morgi nietylko zapewnią egzystencję nauczycielowi, ale zrobią go solidarnym z całą gminą, zrobią go rolnikiem do pewnego stopnia, a to właśnie jest także do życzenia.

Także jestem przekonany, że jeśli p. inspektor przemówi nieco serdeczniej do właściciela obszaru dworskiego, że ten niezawodnie skłoni się do dania nauczycielowi ludowemu morga lub dwóch do użytkowania, co także nawiązałoby lepszy stosunek dworu z nauczycielem.

Zrobiłby się cieplejszy stosunek między nauczycielem a dworem, a toby bardzo dobrze wpłynęło na stosunek szkoły do czynników w gminie.

Bardzo wiele jest jeszcze innych potrzeb, na które dziś kraj poprostułożyć nie jest w stanie, a na zaspokojenie których znalazłyby się środki, gdyby inspektorowie przy wizytacjach szkoły zechcieli rozpiąć cokolwiek swój mundur urzędowy, gdyby w tej sprawie zapukali do serca tych, którzy coś dać chcą i dać mogą.

Ażeby popchnąć naprzód wielkie dzieło oświaty ludu, potrzeba współdziałania wszystkich; a tę wspólność można tylko stworzyć przez ciepło obywatelskie, a nie zimno urzędowe, które często i dobre chęci zmrozić potrafi.

W r. 1882 na wniosek posła Czerkawskiego Wysoki Sejm przekazał komisji szkolnej wszystkie trzy ustawy szkolne do przerobienia. Komisja też wywiązała się z tego trudnego zadania, ale niestety na drugi dzień, gdy zostały ustawy te wniesione na stół Wysokiej Izby, Sejm został nagle zamknięty i na wniosek p. Grocholskiego sprawy te spadły z porządku dziennego. W komisji szkolnej przy ustawie trzeciej przyjęto jednogłośnie na prośbę moją odnośny ustęp, wyrażający mniej więcej tę samą myśl, którą obecnie wypowiedziałem i umyślnie w art. 32., wliczając obowiązki inspektora, dodano punkt 6., który brzmi (czyta):

„porozumiewać się z reprezentantami gmin i obszarów dworskich co do środków podniesienia oświaty ludowej (jako to ochronek, bibliotek, nauki robót ręcznych) i co do wyszukania źródeł, potrzebnych do opędzania kosztów, stąd wynikających. W czem szczególnie winni mu są

pomoc delegaci rad powiatowych do rad szkolnych okręgowych“.

Tych delegatów do rad szkolnych okręgowych wybiera rada powiatowa zawsze dwóch ze swego grona, a ja bym pragnął, ażeby oni należąc do rady szkolnej okręgowej, byli pośrednikami między inspektorem a obywatelstwem powiatu, a w razie potrzeby zaznajamiali z obywatelstwem tych inspektorów, którzy nie są jeszcze znani w powiecie, chociaż i bez tego ranga inspektora daje mu prawo wkraczania w najwyższe nawet progi, a brzmienie punktu 6. do tego go obowiązuje.

Otóż należało mi wtenczas, gdy część tej ustawy na mocy przedłożenia rządowego przysłała pod obrady, prosić Wysoką Izbę, aby zgodziła się na umieszczenie w artykule 32. odpowiedniego ustępu, ale względ regulaminowy nie pozwolił mi na to, ponieważ rządowe przedłożenie obejmowało tylko 18 artykułów, a o dalszych nie było mowy. Mam atoli przekonanie, że ustawa ta czy to z inicjatywy poselskiej, czy to z inicjatywy samej Rady szkolnej krajowej, a zatem Rządu, wcześniej lub później w całości musi być przerobiona, ponieważ jest już okropnie połataną rozmaitymi dodatkami i w pewnych względach nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom. Otóż z góry upraszam już dziś Wysoki Sejm i Radę szkolną krajową i komisję, aby raczyli nie zapomnieć o tych ustępach i raczyli sobie odczytać sprawozdanie komisji szkolnej z r. 1882, a w onym czasie sprawozdawcą był p. Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademii umiejętności, który umotywowaniu tym właśnie dodatkowych ustępów poświęcił znaczną część sprawozdania.

Dzisiaj nie mogąc na ustawodawczej drodze, pragnąłbym przynajmniej drogą rezolucyjną mniej więcej ten sam skutek osiągnąć, a mam najzupełniejsze przekonanie, że dzisiejsza Rada szkolna krajowa spełni ścisłością, jak gdyby w samej było ono wyrażone ustawie.

Otóż moja poprawka jest, iżby po trzecim punkcie wniosków komisji dołożony był punkt czwarty tej treści:

„Sejm wzywa c. k. Rząd względnie Radę szkolną krajową, aby w drodze administracyjnej zarządziła, iżby inspektorowie okręgowi nawiązywali z reprezentantami gmin i obszarów dworskich stosunki wspólności w celu popierania oświaty ludowej i co do środków podniesienia takowej (jakoto: ochronek, czytelnie, nauki robót ręcznych itp.), oraz do wyszukania źródeł potrzebnych na opędzenie kosztów stąd wynikających, w czem szczególnie winni są im pomoc delegowani Rad powiatowych do Rad szkolnych okręgowych.“

Tu jest mniej więcej dosłownie tylko w for-



mie rezolucyi powiedziane to, co było w projekcie ustawy z r. 1880.

Ośmielam się polecić Wysokiej Izbie ten wniosek skromny i proszę o łaskawe poparcie. (Brawa i oklaski.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Reya, który brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd względnie Radę szkolną krajową, aby w drodze administracyjnej zarządziła, iżby inspektorowie okręgowi nawiązywali z reprezentantami gmin i obszarów dworskich stosunki wspólności w celu popierania oświaty ludowej i co do środków podniesienia takowej (jakoto: ochronki, czytelnie, nauki robot ręcznych itp.), oraz do wyszukania źródeł potrzebnych na opędzenie kosztów stąd wynikających, w czym szczególnie winni są im pomoc delegowani Rad powiatowych do Rad szkolnych okręgowych.“

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. O głos prosił Stanisław hr. Badeni. P. Stanisław Badeni ma głos.

JE. Stanisław hr. Badeni. Chciałem wyrazić tylko dwa życzenia do Rady szkolnej, życzenia, które nie wnoszą się na wyżyny, jakie zajął p. ks. Kowalski i p. Rey. Nie mam też zamiaru ubierać tych życzeń w formy rezolucyi, bo mam przekonanie, że wystarczy, jeżeli tylko zwrócę uwagę Wysokiej Izby i Rady szkolnej, aby uwzględnione zostały w przyszłorocznym sprawozdaniu Rady szkolnej.

Pierwsze. Chciałem, aby Rada szkolna w przyszłym sprawozdaniu z czynności swoich podała nam po raz pierwszy dokładny i ścisły obraz nauczycieli według kategorii i płac, które pobierają. Dotąd mamy tylko ustawę, która powiada, że nauczyciel w pewnej kategorii ma pewną płacę i ustawę, która przyznaje rozmaite dodatki pięcioletnie za kierownictwo, na mieszkanie i inne dodatki w miejscowościach położonych pod Lwowem, w miejscach kąpielowych i przemysłowych. Otóż zdaje mi się zachodzi konieczność, ażebyśmy raz mieli już dokładny obraz, ile nauczyciel pobiera pewnej płacy w pewnej kategorii i jak te płace wyglądają wraz z dodatkami. Dotychczas ani Sejm, ani kraj nie miał takiego obrazu i nie można sobie było zdać sprawy, jak ta rzecz wygląda, gdyż prócz tego są i nauczyciele niestabilizowani, którzy nie pobierają całej płacy, ale tylko 60%. Koniecznym jest, ażeby Rada szkolna zechciała nam taki obraz z zupełną dokładnością przedłożyć w sprawozdaniu swem na rok przyszły.

Drugie życzenie moje dotyczy także administracji szkolnej. W bieżącym roku Rada szkolna krajowa jest po raz pierwszy w położeniu wykonania ustawy, mocą której kraj ma się przyczynić do kosztów budowy szkół. W budżecie

na rok bieżący uchwaliliśmy na ten cel 50 tysięcy, w budżetach na lata przyszłe będziemy uchwalali kwoty wyższe, któreśmy już w przybliżeniu obliczyli na 100 tysięcy.

Będziemy przeto mieli w budżecie tylko uchwalenie ryczałtowej kwoty, w zamknięciu rachunkowem będziemy mieli rezultat finansowy czy i o ile tę kwotę wydano. Zdaje mi się koniecznym, aby Sejm miał obraz dokładny, w jaki sposób Rada szkolna będzie tą kwotą zarządzała i aby kraj widział imiennie, kto z tej subwencji skorzystał, po drugie w jakiej wysokości, a po trzecie jaki jest koszt preliminarza przez Radę szkolną przyjętego, dla pojedynczego budynku szkolnego, do kosztów którego kraj przyczyniać się będzie.

Sejm będzie miał możność wypowiedzenia zdania o sposobie administracji tym funduszem, a zarazem skończą się także żale i skargi na kosztowność budynków, bo Sejm będzie miał dokładny obraz kosztów tych budynków, do których się obecnie przyczyniać ma.

To jest moje drugie życzenie.

Chciałem poprzestać na tych dwóch życzeniach, ale wydaje mi się niemożliwe po przemówieniu posła Mieleckiego, abym jednej uwagi nie zrobił. — Na rezolucyę przez niego postawioną zgadzam się, — bo jak się nie zgodzić na rezolucyę, której celem jest poparcie zasady przez nas wszystkich uznawanej, że szkoła musi być w najściślejszym związku z społeczeństwem, że musi szukać w społeczeństwie sił do rozwoju i do osiągnięcia tego pożytku, który ma przynieść.

Zdaje mi się, że p. Rey trochę za czarno na tę sprawę się zapatruje, jeżeli podnosi pojedyncze wypadki do ogółu, gdyż muszę stwierdzić, że mnie dochodziły przeciwne żale.

P. Rey pragnie, aby pukano a ja słyszałem, że zanadto często się puka. — Nie zdaje mi się także, by było słusznem, a na to muszę nawet nacisk położyć, że koniecznie potrzeba, by na pukanie czekać i nie sądzić, by właśnie ci, o których p. Rey wspomniał, że czekają, by do nich pukano, że ci czekają na pukanie. — Jeżeli się żąda od władzy, od inspektorów, by oni z całym ciepłem zajmowali się szkołami we wszystkich okręgach i to ciepło przenosili do pojedynczych ludzi i gmin, to zdaje mi się, że można rzecz postawić także inaczej, że także potrzeba, ażeby to ciepło istniało w pojedynczych gminach i aby się tej władzy udzieliło. Jeżeli więc tu odezwał się apel, który zdążył do tego, ażeby istniał związek między szkołą a społeczeństwem, to słusznosc nakazuje, ażeby ten obowiązek nie był jednostronny i trzeba by postawić drugą rezolucyę, któraby już odnosiła się nie do władzy, do inspektorów, ale do samego społeczeństwa, (Brawa i oklaski).

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.)



Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta — głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Piniński. Wysoka Izbo! Jest rzeczą zupełnie naturalną, że dyskusya nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w bieżącym roku nie mogła przybrać wielkich rozmiarów. Niedawno bowiem zajmowała się Wysoka Izba dwoma przedłożeniami szkolnemi, odnoszącemi się do tej samej kwestyi, dyskusya pod tym względem była wyczerpująca, chwilami nawet dość namiętną, naturalna więc rzecz, że teraz odbywa się spokojniej i mniej żywo, aniżeli można tego się spodziewać!

Ustawy, o których była mowa niedawno w Wysokim Sejmie odnoszą się do tych samych przedmiotów, do których się odnosi do pewnego stopnia i sprawozdanie rady szkolnej krajowej i szkolnej komisji.

Jednym z głównych motywów sprawozdania były owe wszystkie zmiany planów naukowych, które zostały jeszcze więcej rozwinięte i urzeczywistnione w ustawie szkolnej pierwszej, którąśmy uchwalili. — Można powiedzieć, że sprawozdanie Rady szkolnej z r. 1893/4 a tem samem i sprawozdanie szkolnej komisji były niejako pierwszym krokiem, pierwszą podwaliną na podstawie której następnie dopiero ściślejsze ukształtowanie pod tym względem szkolnictwa mogło nastąpić. — Podobnie jak plany naukowe wprowadzone przez krajową Radę szkolną spotkały się z uzasadnionem powodzeniem, tak też i ustawa, która była dalszem rozwinięciem tych planów, została przychylenie przyjętą przez Sejm. Jest więc naturalną rzeczą, że o tym całym dziale sprawozdania stosunkowo niewiele powiem.

Dziś jednakże poruszoną została kwestya w odniesieniu do szkoły ludowej wiejskiej i małomiasteczkowej przez szanownego ks. Kowalskiego. Zupełnie słuszne słowa, które ks. Kowalski wypowiedział o wychowaniu praktycznem nauczycieli znajduje zupełnie swoje potwierdzenie także w sprawozdaniu Rady szkolnej i sprawozdaniu komisji szkolnej. W samej rzeczy uważa komisya szkolna za jedną z bardzo ujemnych stron, że dotąd szkoły niższe ludowe mniej mają praktycznego kierunku, aniżeli by ze względu na zawód przyszłych rolników możnaby wymagać.

Zaradzić temu Rada szkolna się stara i komisya w dwojakim kierunku; najpierw, żeby całe elementarne wykształcenie w szkołach ludowych przybrało charakter więcej praktyczny zastosowany do potrzeb rolnika, a ten cel może być osiągnięty — wie o tem dobrze Rada szkolna krajowa — tylko w takim razie, jeżeli już samo wychowanie tych, którym ma być potem powierzone kształcenie młodzieży, będzie miało charakter więcej praktyczny niż ma dzisiaj. Mam nadzieję, że się tak stanie i że z seminariów nauczycielskich będą wychodzili ludzie, bardziej

obznajomieni z potrzebami, zapatrywaniami, celami rolników, aniżeli to do dziś dnia ma miejsce.

Co do niektórych kwestyi wychodzą nowe plany naukowe, a na ich podstawie wychodzą ustawy dalej idące i kursa rolnicze jako dopełniające.

Otóż komisya szkolna pod tym względem znajduje, że dziś jest słusznem i odpowiednem, że tego rodzaju kursa mają charakter rolniczy.

Krokiem przygotowawczym jest kształcenie nauczycieli na specjalnych kursach rolniczych, ponieważ tylko na tej drodze można się spodziewać, że te kursa będą miały znaczenie takie i że z pożytkiem dla młodzieży będą połączone. Gdyby ci nauczyciele, którzy mają uczyć rolnictwa nie uczyli się go w sposób praktyczny w szkołach odpowiednio urządzonych, to rzeczywiście zachodziłaby raczej obawa, że mogliby tymi kursami zabałamucić umysł tych, którzy z domu więcej praktycznych wiadomości wynoszą, aniżeli na podstawie ogólnikowych pojęć mogliby uzyskać. Otóż mam nadzieję, że ten cel trudny do przeprowadzenia dojdzie do skutku i dobre wyda owoce.

Dalej zajmował się ks. Kowalski także bardzo doniosłą kwestyą, o ile z kształceniem w szkole powinno się łączyć wychowanie religijno-moralne. Pod tym względem mogę wskazać na słowa, które wypowiada komisya w swoim sprawozdaniu, które nie natrafiło na opozycyę, a tymczasem muszę je uważać za objaw zdania całej komisji. Sądzi komisya, że szkoła także wychowywać powinna i że podstawą wychowania są zasady religijno-moralne, i że na tej podstawie szkoła dzisiejsza współdziała a stosunek między nauczycielem, a tym, który uczy religii, może wydać stokratne owoce.

Posel ks. Kowalski zupełnie słusznie podniósł, że aby szkoła w ten sposób mogła unorminalniać działać na młodzież, to potrzeba przede wszystkim, aby wychowanie pozostawało w rękach takich ludzi, co do których można się spodziewać, że zasady te rozszerzać będą. A mogę się zgodzić ze zdaniem ks. Kowalskiego, które podziela i komisya, skoro odnośny ustęp znajduje się w sprawozdaniu, że większą gwarancyę aniżeli inny sposób wychowania — dają dobrze urządzone internaty nauczycielskie. Nie chcę tego podnosić o internatach nauczycielskich, co jest w sprawozdaniu, tylko to, że skoro zostało podniesione życzenie, żeby całą kwestyę wyrazić w formie rezolucyi, to zupełnie się można na to zgodzić i prosić Wysoką Izbę, aby za rezolucyą, do tej kwestyi się odnoszącą a przez ks. Kowalskiego postawioną, zechciała głosować.

Rezolucya brzmi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z ciałami samorządniemi w kraju istniejącemi w celu stopniowego zakładania internatów przy każdym seminarjum nau-



czyielskiem w tej myśli, żeby w nich znaleźli pomieszczenie uczniowie trzech ostatnich lat, kształcący i wychowujący się na nauczycieli szkół ludowych.

To co tu jest powiedziane, nie jest czemś nowem, tego rodzaju pertraktacje były i musiały być przeprowadzone przy zakładaniu internatów, jednakże zgadzam się, żeby w ten sposób Sejm wyraził swoje życzenie.

Przechodzę do przemówienia drugiego, które tu słyszeliśmy t. j. do hr. Reya. w którego przemówieniu jest też wiele cennych uwag. Mogę z góry powiedzieć, że na rezolucyę posła Reya się zgadzam i proszę, żeby Wysoka Izba zechciała za nią głosować.

Rezolucya ta wyraża rzecz, która właściwie powinna być rozumiana sama przez się.

Naturalną jest rzeczą, że byłoby zupełnie chybionem powołanie inspektora szkoły, gdyby on zasklepił się w tem, co niezbędnie robić musi, i gdyby w całej swojej ważnej funkcji nadzorowania i popierania szkół ograniczał się do tego, co się w jego głowie i myśli przy zielonym stoliku urodzi. — Ale o ile obowiązek inspektora jest dzisiaj rzeczą całkiem zrozumiałą, o tyle w dzisiejszym stanie rzeczy dla pewnych inspektorów jest rzeczą niesłychanie trudną zastosować się do tych obowiązków, ponieważ są przeciążeni pracą bardzo znaczną kancelaryjną, tak, że nie mogą zostawać w dostatecznej styczności ze społeczeństwem, jakby wykonanie ich zadania tego wymagało.

Proszę sobie tylko przypominieć słowa Reya, że przy wizytacji każdej gminy powinien inspektor konferować z członkami gminy, z obszarem dworskim i t. p. starać się ich namówić do większej ofiarności, co się nie zawsze udaje, a proszę sobie wyobrazić, jakby taki inspektor był przeciążony, jeżeliby w takim okręgu jak zbarazki i skałacki starał się co do każdej miejscowości z tego polecenia się wywiązać. Ale niezaprzeczenie wskazówka jest potrzebna i popieramy w niej tylko to, co wyrażamy w innej rezolucyi, t. j. że życzeniem naszym jest, żeby inspektor był pozbawiony tego całego balastu czynności kancelaryjnych, które mu utrudniają spełnianie zadania. Przypominam sobie, jakie zarzuty robiono tej ustawie, gdy projekt był przedłożony Radzie państwa. Zarzucono, że inspektor nie będzie pedagogiem, tylko urzędnikiem. Otóż mam przekonanie, żeśmy się już o projektach rezolucyjnych przekonali, że zarzut był niesłuszny. Także i ten zarzut, że inspektor będący urzędnikiem, będzie się zajmował sprawami urzędowymi i więcej będzie oddzielony od społeczeństwa aniżeli ktoś czasowo tylko powoływany na stanowisko inspektora a zresztą będący zawodowym nauczycielem. Być może, żeśmy się co do tego punktu pomylili, że się inspektorowie, którzy są zbyt zasklepieni w swych

czynnościach urzędowych, jednak sądzę, że w znacznej części, polega na tem, że są zbyt przeciążeni pracą, a jeżeli będą uwolnieni od tych czynności kancelaryjnych o wiele łatwiej zastosują się do życzenia zupełnie słusznego, wypowiedzianego w rezolucyi posła Reya.

Na tych słowach kończę i ponawiam prośbę, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić rezolucyę proponowaną przez komisję a potem te, które podczas debaty zostały postawione.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek I. komisji brzmi: (czyta):

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1893/4“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek II. brzmi: (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez stopniowe coroczne podwyższanie ilości okręgowych inspektorów szkolnych liczba ich już w najbliższych latach zrównaną została z ilością szkolnych okręgów temsamem zaś dla każdego okręgu odrębny inspektor był mianowany“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek III. brzmi: (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez stosowne zarządzenia, w szczególności zaś przez wzmocnienie sił pomocniczych i kancelaryjnych przy Radach szkolnych okręgowych uwolnił inspektorów szkolnych okręgowych od zajęć administracyjnych i kancelaryjnych, nie odpowiadających ściśle ich właściwemu powołaniu“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz przystępujemy do rezolucyi pierwszej p. Kowalskiego. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje rezolucyę drugą p. Reya, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 6, który jest: Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/4. na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej. (Aleg. 118).

Sprawozdawca rektor Wojciechowski ma głos.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor Wojciechowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 118).

Sekretarz p. Słonecki. (Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania).



Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor Wojciechowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893 i 1894 do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby zakładając nowe szkoły średnie, tworzył samoistne zakłady przede wszystkim z istniejących już klas równorzędnych, tam gdzie ich jest najwięcej.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby podniósł płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył im możliwość awansu, dającego coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby dokładał dalszych starań do zaprowadzenia nauki gimnastyki we wszystkich szkołach średnich, i to przede wszystkim w większych miastach, gdzie stan zdrowotny jest niższy.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził konsekwentnie uporządkowanie wewnętrzne i asanację budynków szkolnych, i ażeby postarał się o zaprowadzenie lekarzy szkolnych.

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do założenia szkoły nauczycieli religii mojżeszowej.

VII. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził zmianę przepisów egzaminacyjnych dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich, w kierunku uproszczenia egzaminów w myśl wniosków przez Krajowe komisje egzaminacyjne i Radę szkolną krajową przedłożonych, i aby przytem rozważył, czy nie dałoby się rozdzielić egzaminu z poszczególnych grup na częściowe egzamina, które mogłyby być składane osobno, albo nawet w ciągu studyów uniwersyteckich.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu jest zapisany p. Popowski. Udzielam mu głosu.

P. Popowski. Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich znalazłem ustęp dotyczący bardzo ważnej sprawy, który w sprawozdaniu komisji szkolnej co mnie zadziwiło ani jednym słowem wzmiankowany nie został. Ustęp ten brzmi (czyta):

„Ogłaszając w roku zeszłym nowy plan nauki języka ruskiego, c. k. Rada szkolna krajowa zachęciła gorąco młodzież polską i ruską do korzystania z nauki drugiego języka krajowego, a dyrekcjom poleciła, aby gdzie potrzeba, naukę tę organizowano i młodzieży korzystanie z niej ułatwiano. Wezwanie to nie pozostało w wielu

zakładach bez skutku, i Rada szkolna krajowa zapisuje z prawdziwym zadowoleniem objaw wielce pocieszający i pożądaný, że młodzież polska w gimnazyjach wschodniej części kraju w znacznej liczbie uczęszcza na naukę języka ruskiego, zwłaszcza tam, gdzie nauczyciel prowadzi ją z ożywieniem i widocznym skutkiem. Na odwrót też młodzież uczęszczająca do gimnazjum akademickiego we Lwowie i do ruskich klas równorzędnych w gimnazyjach w Przemyślu i Kołomyi, korszta pilnie z nauki języka polskiego, a c. k. Rada szkolna krajowa żywi nadzieję, że znajomość obu języków krajowych w najbliższej przyszłości u młodzieży naszych szkół średnich stanie się powszechną“.

Muszę zwrócić uwagę na ten ustęp jako objaw pocieszający. Prowadzi on nas do dyskusji, która toczyła się w r. 1886 wówczas, gdy sprawozdawca komisji szkolnej p. Dr. Zoll stawiał jako rezolucję trzecią (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w myśl art. V. lit. c. ustawy krajowej z dnia 22. czerwca 1867 w szkołach średnich naukę języka polskiego i ruskiego zaprowadził o tyle jako obowiązkową, iżby tylko na wyraźne żądanie rodziców uwalniano uczniów w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim od nauki języka ruskiego, w szkołach zaś średnich z językiem wykładowym ruskim od nauki języka polskiego“.

Wskutek tej rezolucji wywiązała się wówczas pamiętna i gruntowna dyskusja, która trwała dwa dni. Oczywiście nie mogę jej streszczać, tylko podniosę kilka myśli, które wówczas wypowiedzieli posłowie, z których zdaniem dziś jeszcze w kwestyach szkolnych przywykliśmy liczyć się. W pierwszym rzędzie mówił p. ks. Czartoryski ówczesny członek komisji szkolnej, a dziś jej przewodniczący (czyta):

„Wymagając od Rusinów, ażeby się uczyli po polsku, w czem, sądzę, trudności wielkiej nie ma, wymagam także i kładłbym na naszych synów obowiązek nauczania się po rusku, gdyż uważam, że leży to w interesie ruskim i polskim“.

Również mówił i ks. Sapieha (czyta):

„Nie wierzę w pomyślność ani moralną, ani materyalną tego kraju póty, póki Rusin po polsku a Polak po rusku mówić nie będą“.

Wreszcie p. Wojciech hr. Dzieduszycki mówił (czyta):

„Czyniłem tamtego roku dobry i konieczny wniosek domagając się tego, aby wszyscy wykształceni mieszkańcy kraju obydwa języki zarówno znali. A jeśli dziś komisja szkolna przeszłoroczną myśl moją wniosła w formie o tyle obciętej i oględnej, o ile komisja dopuszcza uwolnienia uczniów od drugiego języka, na wyraźne żądanie rodziców, to powinien wiedzieć szanowny mój poprzednik, że to się stało nie z braku stanowczej woli tylko z konieczności, spowodowanej istnieniem 19. artykułu ustaw za-



sadniczych państwa, wymyślonem przez centralistów na to, aby zgodzie rozmaitych narodowości po krajach koronnych przeszkodzić“.

Otóż ta kwestya prowadzi nas do §. 19. o którym wówczas toczyła się także obszerna i ożywiona dyskusya. Odczytam panom z protokołu z posiedzenia z 2. stycznia 1886 r. po niemiecku ten ustęp, paragrafu 19. który zabezpiecza równouprawnienie wszystkich narodowości monarchii. Brzmi on tak (czyta):

„In den Ländern, in welchen mehrere Volksstämme wohnen, sollen die öffentlichen Unterrichtsanstalten derart eingerichtet sein, dass ohne Anwendung eines Zwanges zur Erlernung einer zweiten Landessprache jeder dieser Volksstämme die erforderlichen Mittel zur Ausbildung in seiner Sprache erhält“.

Otóż tu widzimy, że gdybyśmy opuścili wyrazy: „ohne Anwendung eines Zwanges zur Erlernung einer zweiten Landessprache“ ustęp ten byłby tylko logiczniejszym i prawo zabezpieczone konstytucją nicby na jasności nie straciło. Ile razy mówiono o kwestiach dotyczących się uczenia drugiego języka w krajach zamieszkałych przez rozmaite narodowości, zawsze natrafiano na szkopuł „ohne Anwendung eines Zwanges“. Tą sprawą zajmowano się kilkakrotnie w rozmaitych Sejmach krajów koronnych i w 1886 roku rektor Małecki stawiając wniosek o utrakwizmie starał się wytłómaczyć, że utrakwizm da się pogodzić z istniejącymi ustawami. Mianowicie dowodził on: (czyta):

„W ogólności nigdy z uwagi spuszczać nie można, że co innego jest język w wykładowey (Vortragssprache- albo Unterrichtssprache) a co innego jako przedmiot nauki (Unterrichts- albo Lehrgegenstand). Stosować wyraz Erlernung do języka jako przedmiotu to logiczne i zrozumiałe każdemu, ale stosować go do języka wykładowego to bezsens“.

Na to odpowiedział mu ówczesny sprawozdawca p. Bobrzyński — obecnie Wiceprezydent Rady szkolnej, że (czyta):

„Jeżeli jest powiedziane, że nie można przymuszać do nauczania się drugiego języka, to tem mniej ten drugi język może być wykładowym, tem mniej może służyć do wykształcenia się w innych w ogóle gałęziach umiejętności. Nie dlatego więc, abym się in merito wnioskowi p. Małeckiego sprzeciwiał, nie dla tego, abym jego piękną, dodatnią i polityczną i pedagogiczną stronę chciał pomijać, ale dlatego, że jako prawnik, wiem, że ten wniosek, gdybyśmy go uchwalili, sankcyi nie uzyska, nie widzę sposobu, abyśmy uchwaleniem go załatwili sprawę, która stoi na porządku dziennym“.

Dalej mówiąc o rezolucyi, którą przeczytałem na początku mojego przemówienia, mówił: (czyta):

„Komisya w ustępie trzecim swego wniosku uczyniła wszystko to, co w tym kierunku dziś wobec istniejących ustaw uczynić można“.

Przed miesiącem w „Vaterlandie“ zjawił się bardzo zajmujący artykuł o gimnazyach w krajach zamieszkałych przez rozmaite narodowości, pisany przez Dr. Helferta, znanego historyka austriackiego i członka Izby Panów. On podaje nam genezę §. 19. Wówczas, mówi on, spodziewali się Niemcy centraliści, iż zabraniając uczenia drugiego języka krajowego w gimnazyach i wyższych zakładach, uśmiercą w Czechach i na Morawii zakłady czeskie, że staną one pustkami, że cała młodzież podaży do gimnazjum niemieckiego.

Rachuby te, jak wiemy, nie sprawdziły się i gimnazya czeskie i morawskie są przepelnione. Natomiast w Czechach obie narodowości zaczęły uczuwać niedogodności, wynikłe z zaniedbania nauki drugiego języka krajowego i literatura obu narodowości coraz bardziej wykazywała szkodliwe strony tego postanowienia. Od tego też czasu rzeczywiście poglądy co do doniosłości i pożytku tego ustępu konstytucyi naszej znacznie się zmieniły.

Przed rokiem wyszła w Berlinie broszura Delbrücka o sprawie polskiej, w której autor wykazując, że w ostatnich 30 latach za rządów księcia Bismarka żywił polski znacznie się wzmógł w stosunku do żywiu niemieckiego w Poznańskiem, podnosi, że największą krzywdę zrobił Bismark ludności niemieckiej, przeszkadzając jej uczyć się po polsku a Polakom korzystać zmuszając ich do uczenia się po niemiecku, gdyż prócz urzędów, gdzie wyłącznie panuje język niemiecki, jest jeszcze ogromne pole do działania ekonomicznego, gdzie ludzie są zmuszeni stykać się z inną narodowością, i tak kupcy Niemcy, którzy nie umieją po polsku są zmuszeni brać Polaków do swoich sklepów, fabrykanci Niemcy muszą brać urzędników Polaków itp. W ten sposób tłumaczy br. Delbrücke wykluczenie języka polskiego ze szkoły przyniosła ogromną stratę dla Niemców.

Jeżeli to już w Prusach tak dotkliwie uczuć się dało, o ileż bardziej to się daje uczuć w Austrii, gdzie znajomość drugiego języka w urzędach i sądach i rozmaitych innych zawodach jest potrzebna.

Tak naprzykład wspomina baron Helfert, że „Linzer Tagesbote“ podnosi ten fakt, że co chwila spotyka się w dziennikach konkursy na posady i jako warunek jest postawiona znajomość obu języków, krajowych. Każdy, który nie zna obu języków, jest wykluczony od ubiegania się o rozmaite posady.

Baron Helfert idzie w ślad dr. Małeckiego i podaje w jaki sposób dałoby się wprowadzić naukę języka krajowego. Wprawdzie według konstytucyi nie wolno uczyć drugiego języka, ale nikt nie zmusza malca do chodzenia do



gimnazyum. Niech państwo zaprowadzi gimnazyum, gdzie drugi język będzie obowiązkowym, a należy to od dalszej woli rodziców oddawać swoje dzieci do gimnazyum. Więc nie zmieniając konstytucyi, będziemy mogli uczyć drugiego języka na zasadzie ustawy.

Taksamo, jak wykazał p. wiceprezydent Bobrzyński, że wniosek Dra Małeckiego nie da się pogodzić z ustawą, tak samo nie trudno dowieść, że nie da się pogodzić z ustawą, jeżeli państwo za pieniądze państwowe będzie zakładać gimnazyum, gdzie będą uczyć dwóch języków, wbrew wyraźnemu brzmieniu paragrafu 19.

Ale ja zapytuję, dlaczego dzisiaj mamy obchodzić ustawę? dlaczego mamy szukać sztucznych środków, kiedy, aby uczynić ustawę nieszkodliwą w chwili, gdy opinia publiczna zmienia nawet u Niemców, którzy wprowadzili ustawę tę w życie, istnieje daleko prostszy środek zmienienia tej ustawy. Rozumiem dobrze, że konstytucyi boją się naruszać, że konstytucya, która się wzięła, jest świętością, której dotykać nie można, bo mamy gdzieindziej dowody, do czego doprowadza częsta zmiana konstytucyi, ależ tu nie chodzi o zmianę konstytucyi, której ja nie doradzam, lecz wskazuję, że rzecz sama dałaby się sanować przez opuszczenie kilkunastu wyrazów konstytucyi, a mianowicie w §. 19.

Wiadomo, że ludzie łatwiej się zgadzają co do negacyi, jak co do pozytywnych wniosków. Gdyby potrzeba było zmienić ustawę, byłoby trudnem znalezienie nowej formy, któraby dogodziła wszystkim stronnictwom. Tu zaś zupełnie paragraf 19. nie zmienia się co do swej istoty przez opuszczenie tych kilku wyrazów: „ohne Anwendung eines Zwanges zur Erlernung einer zweiten Landessprache“.

Sądzę zatem, że daleko łatwiej będziemy się mogli pogodzić, co do zmiany tego paragrafu. Są szanse, że wkrótce większość się znajdzie; przeto o tej kwestyi chcę trochę pomówić. Jak wiadomo, trzeba do zmiany konstytucyi uchwalić  $\frac{2}{3}$  głosów. Zobaczymy, czy te  $\frac{2}{3}$  głosów znaleźć można. Rozpocznę od Niemców, którzy uchwalili tę konstytucyę i którzy uważali to postanowienie za jedną z głównych swych zdobyczy narodowych.

Otóż, jakem wspomniał, baron Delbrück przedstawił, że to jest szkodliwe dla Niemców w Prusiech. Zobaczymy, jaka ogromna zmiana poglądów nastąpiła w obozie niemieckiego stronnictwa liberalnego w Wiedniu.

W zeszłym roku poseł Russ, dzisiejszy przywódca lewicy mówił w sejmie czeskim z powodu dyskusyi o kolejach lokalnych, że wielką szkodą jest dla Niemców, że nie umieją po czesku i że to się im w życiu ekonomicznem bardzo dotkliwie czuć daje. Następnie powtórzył swe wywody wobec swoich wyborców w Karlsbadzie.

W zeszłym roku Dr. Hallwich, jeden z wybitnych posłów z lewicy powtórzył to w Trautenu; nareszcie Dr. Fuchs w Neu-Titschein. Ale przed paru tygodniami nastąpił fak jeszcze donioślejszy. Mianowicie 14. stycznia b. r. postawił Dr. August Weber w imieniu swoich towarzyszy wniosek. na mocy którego, żądał, ażeby w szkołach realnych zaprowadzono jako obowiązkowy przedmiot naukę drugiego języka krajowego dla wszystkich szkół niższych realnych, a mianowicie dlatego ograniczył się do szkół niższych realnych, iż prawodawstwo co do szkół realnych w Czechach i na Morawach należy do sejmów, podczas kiedy prawodawstwo gimnazyów należy do rządu. W kilka dni później motywując swój wniosek, oświadczył, że wniesie rezolucyę, wzywając rząd, ażeby w gimnazyach uczynił to samo.

Wniosek ten został jednomyślnie przekazany do komisji szkolnej morawskiej. Widzimy zatem, że już w Niemczech poważny odłam stronnictwa liberalnego niemieckiego podziela nowe zapatrywania. Wobec tego trudno liczyć, żeby się ze strony stronnictwa lewicy niemieckiej znalazł opór.

O grupie hr. Hohenwarta nie potrzebuję mówić. Baron Helfert należy duchem i ciałem do klubu hr. Hohenwarta i w ścisłym z nim zostaje stosunku. Zdaje mi się, że jego artykuły ogłoszone w Vaterlandzie są odbiciem myśli tego klubu.

O nas nie potrzebuję mówić, że z naszej strony nie będzie przeszkody, tak, że śmiało twierdzić mogę, że niedalekim jest czas, gdy te kępujące nas przepisy ustawy będą mogły być usunięte.

W obec tego sądzę, że zamiast szukać rozmaitych sztucznych sposobów omijania tej ustawy, byłoby prostszym sposobem porozumieć się i usunąć te szkodliwe postanowienia. Jeżeli nie stawiam jednak dzisiaj wniosku z następujących powodów:

Wszelka zmiana konstytucyjna jest bardzo doniosłą kwestyą, ponieważ dotychczas nie wiadomo, żeby ktokolwiek inny tę myśl podniósł, i ja ją pierwszy podnoszę, przeto sądzę, że myśl ta musi być rozważona we wszystkich stronnictwach i nie wątpię, że w dość krótkim czasie ta myśl przyjdzie do skutku. Dzisiaj kończę swoje przemówienie oświadczając, że Rada szkolna krajowa starając się rozpowszechnić znajomość drugiego języka krajowego u młodzieży polskiej i ruskiej rozpoczęła akcyę bardzo doniosłą i dobrze zasłużyła się krajowi, stosując się do ducha rezolucyi, która w r. 1886 była postanowiona. (Brawa).

Marszałek. Z powodu spóźnionej pory, jeżeliby nikt przeciw temu nie wystąpił, z przyczyny, że niektóre komisye zwołane są na godzinę  $\frac{1}{2}$ , mam zamiar obecnie posiedzenie zam-



knąc i zwołać posiedzenie następne na jutro o godzinie 11.

Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Tarnowski starszy.

Porządek na jutro jest dalszym ciągiem dzisiejszego. Proszę przed jego odczytaniem p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

### Interpelacja

do c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Wasył Nycz i Wasył Czerniak razem z kolkanadciatny selanamy z Czech, wnesły do c. k. Starostwa w Brodach zajawlenie, szczo sozwały na deň 19 sicznia t. r. na hodynu 11. pered połudnem do hromadskoho doma, w komnati obszczestwa czytalni w Czechach, publiczne narodne sobranjje ily wicze z šlidujuczoju prohamoju: 1. referat ekonomicznyj; 2. referat o wseobszczom hołosowaniu; 3 referat o ustawi dorohowoj i. 4. wnesenyja uczastnykiw. Na to połuczily zajawljajuszczjji na ruki Wasyla Nyczaja 17 t. m od Starostwa brodskoho pyśmo z dnia 17. sicznia 1895 cz. 1312, i zhotowlene w ruskom jazyci, na łatynskymy bukwamy, toho soderžanja, szczo Starostwo na podstawi § 6. zakona z 15. lystopada 1867 cz. 135 w. z. d. zaboronijae ustrojienie seho sobranjja, poneže cil toho sobranjja soprotjwylajje sia ustawam karnym, a urjadzenie sobranjja uhrožaje bezpečenstwu i zahalnomu dobru.

W osobennosty operajucyś na postanowlenjja toho §. 6 poklykanoho zakona, dla kotrych publiczne wsenarodne sobranjje može byty zapreszczene, motywuje Starostwo swoje powyższe rozporjadzenie tym, szczo usmotruje w namirenem wiczy charakter agitacyjnyj, imenno o skolko ono dotyczyt referatu o wseobszczom hołosowaniu pry wyborach i referatu o ustawi dorohowoj, szczo do kotrych predmetow własne na porjadku dnewnom sut' debaty w deržawnoj Dumy i krajewom Sojmi, dalsze tym, szczo pry ľehko dajuczim sia osiahnuty u selskoj ludnosty podražnieniu umow mož nadijatyś karydostojnoho podburenia ludnosty protjw zhadanych zakonodatelných tiľ i włastej, ily protjw poodynokich klas i stanow ludnosty, a tym samym urjadzenie namirenoho wsenarodnoho sobranjja uhrožaje bezpečenstwu i zahalnomu dobru, — a kromi toho nakonec epidemycznymy zarazylywymy chorobamy odry, szkarlatyny i tyfa, kotri pošlidnymy czasamy w Czechach i okrestnych mistcewostcach panujut, a wzhladno panowaly.

Zważywszy odnako, szczo publiczna wsenarodna dyskusyjja ne tolko o sprawach ekonomicznych, ale i o sprawach wseobszczoho hołosowania pry wyborach i reformy dorohowoj ustawy nijakymy zakonamy ne jeśť zapreszczena i ne zazčyślena do nedozwoľených agitacyi ily prestuplenyj jakoho nybudź roda, zatim cil namirenoho selanamy z Czech publicznoho wse-

narodnoho sobranjja w Czechach dla obhoworky tych spraw oczewyldno karnym ustawam ne protjwyłt sia i nijak ne soprotjwylajšby i w takim sluczaju, jeśly by o tych sprawach wełyś duže rownoczastno debaty w deržawnoj Dumy i krajewom Sojmi.

Zważywszy, szczo Starostwo w swoim rozporjadzeniu ne nawodyłt nijakych faktow, z kotrychby po powodu namirenoho w Czechach wicza wyplywala w dokazujucy sposob opasnost' uhrozenia bezpečenstwa i zahalnoho dobra, a hołosowna bojaźń ily hołosowne predpołożenie takoji opasnosty ne dajut zakonnoji podstawy do zapreszczenyja publicznoho wsenarodnoho sobranjja, jak to deržawnyj Trybunał oreczeniem z dnia 13. lystnia 1881 r. wyrazno wyskažal, zważywszy dalsze, szczo nema podstawy do twerđenja, budžtoby wyczysleni w powyższom rozporjadzeniu Starostwa zarazylywi choroby teper w seli Czechach ily w okrestnych mistcewoścach epidemiczno panowaly, a obstojatelstwo, szczo takiji choroby tamže dawnijske epidemiczno panowaly, oczewyldno nijakoho značenja ne maje i chyba dla nedostatka zakonnych argumentow nawedene zostalo.

Zważywszy, szczo takoje postupowanie rownaje sia unycztożeniu zaporuczenoho art. 12 osnovu zak. derž. z dnia 21. hrudnia 1867 r. cz. 142 w. z. d. wsim bez izjatyja awstryjskym hraždanam prawa ustroiwania publicznych wsenarodnych sobranjy, i jeśť w sostojanjji podražniaty u selskoj ludnosty umy i neprykľonno nastroiwaty, a kromi toho stojit na pereszkođi rozwojowy hraždanskoho poczutia;

Zważywszy nakonec, szczo upotreblenie łatynskych bukw w ruskom jazyci w powyższom rozporjadzeniu Starostwa jeśť pomysły art. 19. osnov. zak. deržaw. z dnia 21. hrudnia 1867 r. cz. 142 w. z. d. i oreczenia deržawnoho Trybunału z dnia 25. ćwitnia 1882 cz. 54 jawnym naruszeniem praw takže ruskomu narodu konstytucyjno zaporuczených,

zapytujut podpysani:

1. Czy i jak opravdaje c. k. Prawytelstwo postuplenie c. k. Starostwa w Brodach, naruszajuszczoje:

Z odnoj storony zapreszczanyjem namirenoho selanamy z Czech publicznoho wsenarodnoho sobranjja w Czechach prawo zaporuczene konstytucyjno wsim hraždanam ustroiwania takych sobranjy, a

z druhoj storony upotreblenyjem w ruskom jazyci łatynskych bukw prawo zaporuczene konstytucyjno takže ruskomu narodu szczo do jeho jazyka i pyśma?

2. Czy w wydu premnohyh i neumolkaemyh žalob na neuwaženjje ruskoho jazyka i ruskoho pyśma ne uwažaje c. k. Prawytelstwo otwitnym w interesie sprawedyłwosty i powahy obowiazajuczych zakonow zminyty doteperisznju



systemu w postępowaniu szczo do ruskocho naroda w toj sposob, szczo by c k. Prawytelstwo w misto wyżydaty dalszyji w tom wzhladi żaloby i załahodźuwaty tiji że poodynoko ot słuczajaja do słuczajaja, wydało do wsich c. k. włastej i organow raz na wsehdu obszczyj przykaz stroho sobludaty zakony szczo do praw, osnownymy zakonamy derżawnymy także ruskomu narodu zaporuczenych, a to pod uhrozoju potiahnienia wynownych do otwiczatelnosty?

Lwów dnia 29. stycznia 1895.

Kułačzkowskyj w. r.

Rożankowskyj, Antonewycz, Huryk, A. Barabasz, Herasymowycz, Dr. Olpiński, Barwiński, Okuniewskyj, Korol, Hamorak, Potoczek, Stręk, Mizia, Kramarczyk, Teliszewskyj, Klemensiewicz, Palch, Żardecki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny na jutro jest następujący (czyta):

Porządek dzienny:

13. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Środę dnia 30. stycznia 1895 o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10-milionowej pożyczki komunalnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami;
2. Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;
3. Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko - Kuźmina;
4. Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzece utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska - Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów - Chotylub, Lubaczów-Hruszów, Podhajce - Bożyków i Jaworów - Sądowa Wisznia.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w latach 1893/94.

Sprawozdawca rektor Wojciechowski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencyi na badanie historyczne w Archiwum Watykańskiem i innych archiwach.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

9. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa — do końca roku 1899.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o przyspieszenie regulacyi górnego Dniestru.

11. Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteryologicznego.

12. Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności.

13. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o rozszerzenie działalności stacyi rolniczej doświadczalnej w Dublinach.

14. Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk - Dynów - Sanok.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za r. 1893.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków wstawionych



do preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. poz. 4., 14. i 15., w Rubr. II. poz. 16., 20., 21. i 22.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

20. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o uznaniu za drogę krajową dojazdu łączącego Dublany z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z pe-

tycyi p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza, gr. kat. proboszcza w Boratynie (pow. Sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie.

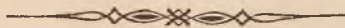
Sprawozdawca poseł Okuniewski.

28. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji osadników kolonij powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Hołosków i Mołodylów (w pow. Nadwórniańskim) o utworzenie z tych kolonij osobnej gminy administracyjnej pod nazwą „Dobra Wola“.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 56 po południu.







# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

#### 13. posiedzenie, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 30. Stycznia 1895.

---

**Treść:** Spis petycji. — Urlop p. Jaworskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10 milionowej pożyczki komunalnej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzielenie gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1) Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina - Rozdół - Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami; 2) Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze; 3) Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina; 4) Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska - Grzymałów, Miłocin - Bratkowice, Cieszanów-Chotyłub, Lubaczów Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów-Sądowa Wisznia. — Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w latach 1893—1894. Głosy pp. Stan. hr. Tarnowskiego (sen.), Antoniewicza, Czartoryskiego, ponownie St. Tarnowskiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy Dr. Wojciechowskiego. Uchwalenie wniosków komisji z dodatkowymi Antoniewicza. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w Archiwum Watykańskiem i innych archiwach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa do końca roku 1899. — Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteryologicznego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności. — Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza o rozszerzenie działalności stacyi rolniczej doświadczalnej w Dublanach. — Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Dynów-

Sanok. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15 sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie. Głosy pp. Okuniewskiego i sprawozdawcy Ad. Jędrzejowicza. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1893. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków wstawionych do preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. poz. 4, 14 i 15, w Rubr. II. poz. 16, 20, 21 22. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o uznanie za drogę krajową dojazdu łączącego Dubliny z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o venia studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o venia studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o venia studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele świętego Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania przyswien od naczelników gmin. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza gr. kat. proboszcza w Boratynie (pow. Sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie. — Porządek dzienny 14. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 35 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Sekretarze pp: Barwiński, Jan Duklan Słonecki, Zdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 113.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 11. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzania. Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

#### Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 30. Stycznia 1895.

939. L. s. 1131. Wydział powiat. w Rohatynie przez p. Ohrymowicza, przedkłada petycję urzędników swoich o zmianę §. 26. ust. o reprezentacji powiatowej, dotyczącej mianowania urzędników — do komisji gminnej.

940. L. s. 1132. Gmina Łany Sokołowskie przez tegoż posła, o subwencyę na regulacyę rzek

Świcy i Sukiela — do komisji gospodarstwa krajowego.

941. L. s. 1133. Gmina Błudniki, przez t. posła, o zapomogę na przekop rzeki Łomnicy w Błudnikach — do komisji gospodarstwa krajowego.

942. L. s. 1134. Gmina Świątniki górne, przez tegoż posła, o zasiłek na budowę linii telegraficznej z Mogilan do Świątnik górnych — do komisji petycyjnej.

943. L. s. 1135. Gmina Zakopane przez p. Raczyńskiego, o subwencyę na podniesienie chowu bydła — do Wydziału krajowego, jako komisji.

944. L. s. 1136. C. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie przez p. Ohrymowicza w sprawie budowy kolei z Przeworska do Rozwadowa — do komisji kolejowej.

945. L. s. 1137. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny w Kołomyi, przez tegoż posła, o subwencyę dla szkoły muzycznej — do Wydziału krajowego jako komisji.

946. L. s. 1138. Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie, przez p. Weigla, w sprawie pomnożenia względnie utworzenia nowych aptek — do komisji petycyjnej.

947. L. s. 1139. Wydział Straży pożarnej w Besku, przez p. Potoczka, o subwencyę na zakupno rekwizytów ogniowych — do Wydziału krajowego jako komisji.

948. L. s. 1140. Urzędnicy Wydziału powiatowego w Husiatynie przez p. Czaykowskiego o zmia-



- nę §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do komisji gminnej.
949. L. s. 1141. Urzędniczy Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Rozwadowskiego o zmianę §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej — do kom. gminnej.
950. L. s. 1142. Redakcja „Szkolnictwa przemysłowego i handlowego we Lwowie“, przez p. Merunowicza, o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Dźwigni“ — do komisji budżetowej.
951. L. s. 1143. Gminy: Czechów, Filipowice, Piaski i Ruda kameralna, przez p. Ochrymowicza o regulację rzeki Dunajca — do Wydziału krajowego, jako komisji.
952. L. s. 1144. Nauczyciele z Łyśca przez tegoż poślą, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
953. L. s. 1145. Nauczycielki i nauczyciele w Brodach, przez p. Barwińskiego, o zaliczenie Brodów do II. klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
954. L. s. 1146. Antoni Budziński, nauczyciel w Grąziowej, przez p. Kozłowskiego, o przyznanie mu płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
955. L. s. 1147. Emil Kulczycki, emeryt. nauczyciel, w Drohobyczu zamieszkały, przez p. Ochrymowicza, o wliczenie mu trzech lat do służby uprawniającej do emerytury — do komisji szkolnej.
956. L. s. 1148. Kajetan Kulczycki, emeryt. nauczyciel, zamieszkały w Buczaczu przez p. Czaykowskiego, o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
957. L. s. 1149. Marya Irodenkowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Delatynie, przez p. Ochrymowicza, o pomoc materyjalną celem kształcenia córek — do Wydziału krajowego jako komisji.
958. L. s. 1150. Marya Petuchowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Izdebniku, przez p. Zolla o zapomogę — do Wydziału krajowego, jako komisji.
959. L. s. 1153. Karolina Orłowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Buczaczu, przez p. Czaykowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego, jako komisji.
960. L. s. 1154. Julia z Zaradzkich Strzegocka, wdowa po zastępcy nauczyciela gimnazjalnego, zamieszkała w Bołszowcach, przez p. Kozłowskiego, o dar z łaski — do Wydziału krajowego, jako komisji.
961. L. s. 1155. Dr. Zoll, poseł na Sejm krajowy, o udzielenie emerytury wdowie po nauczycielu szkół ludowych, Józefie Boguszowej, zamieszkałej w Krakowie — do komisji szkolnej.
962. L. s. 1156. Marta Ostrowska, wdowa po rzeźbiarzu, zamieszkała we Lwowie, przez p. Ochrymowicza o zapomogę na kształcenie syna Stanisława w państwowej szkole przemysłowej — do Wydziału krajowego jako komisji.
963. L. s. 1157. Szymon Szalit, buchhalter w Borysławiu przez tegoż p. o stypendynn dla córki Pauliny, celem kształcenia jej w muzyce — do Wydziału krajowego, jako komisji.
964. L. s. 1158. Jan Neider, były maszynista, zaszkały w Krakowie, przez tego p. o zapomogę lub przyjęcie go do służby krajowej — do Wydziału krajowego, jako komisji.
965. L. s. 1159. Ks. Bronisław Markiewicz, w Miejscu, przez p. Sawczaka, przedstawia sprostowanie sprawozdania p. Dr. Sawczaka odnośnie do zakładu chłopców we wsi Miejsce — do komisji administracyjnej.

Marszałek. P. JE. Minister Jaworski prosi o urlop do końca sesji. Proszę tych Panów, którzy się zgadzają z udzieleniem tego urlopu, aby raczyli rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10 milionowej pożyczki komunalnej. (Aleg. 119).

Nieobecnego w tej chwili sprawozdawcę poślą Wereszczyńskiego zastąpi p. Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego.

P. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy król. stoł. miasta Lwowa o przyznanie poręki kraju dla 10 milionowej pożyczki komunalnej.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Jarosławski Wydział powiatowy wniósł do Wydziału krajowego prośbę gminy miasta Jarosławia o wyjednanie przedłużenia na dalsze trzy lata koncesyi do poboru myta kopytkowego pod wa-



runkami ustawą z dnia 25. czerwca 1892 (dz. ust. kraj. Nr. 50) określonymi.

Oceniając wniesioną prośbę stwierdzamy najpierw, że prosząca gmina uczyniła zadość warunkom połączonym z prawem poboru myta kopytkowego, a mianowicie na cele ustawą koncesyjną wskazane obróciła cały dochód z poboru myta kopytkowego uzyskany, również zużytkowała obowiązkowe prestacje zamienione na ekwiwalent pieniężny, nadto zaś przyczyniła się zasiłkami z funduszków miejskich.

Badane w Wydziale krajowym rachunki z lat 1892 i 1893 wykazują rzeczywiste wydatki połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich poszczególnie za r. 1892 na 6351 zł. 95 ct. i za rok 1893. na 11.756 zł. 52 ct.

Na pokrycie tych wydatków użyte zostały:

a) ekwiwalent pieniężny zamiast prestacji w naturze w r. 1892 w kwocie . . . . .	2987 zł. 62 ct.
w r. 1893 . . . . .	2495 „ 58 „
b) dochód z kopytkowego w r. 1892 (za 4 miesiące) . . . . .	2033 „ 58 „
w r. 1893 . . . . .	5117 „ 35 „
c) zasiłki z funduszków miejskich w r. 1892 . . . . .	1335 „ — „
w r. 1893 . . . . .	4000 „ — „
przygodne dochody w r. 1892 . . . . .	2 „ 05 „
w r. 1893 . . . . .	144 „ 40 „

Niezależnie od tego wykazała gmina z powyższego tytułu za r. 1894. wydatki na . . . . . 18358 zł. 31 ct.

a dochody jak następuje:

ekwiwalent za prestacje . . . . .	3975 „ 01 „
dochód z kopytkowego . . . . .	6472 „ 12 „
zasiłek z funduszków miejskich . . . . .	4000 „ — „
przygodne . . . . .	4140 „ 81 „

Wyżej podane daty stwierdzają, że od roku 1892, to jest od czasu zaprowadzenia w gminie Jarosławskiej poboru myta kopytkowego, prawie w trójnasób wzrosły potrzeby drogowe, co wskazuje na intensywniejszą działalność mającą na celu ulepszenie środków komunikacyjnych miasta, do czego głównie przyczyniło się udzielenie gminie prawa do poboru myta kopytkowego.

Faktycznie dochód ztąd uzyskany stanowi znacznie większą część funduszu drogowego i umożliwia gminie należyte spełnianie obowiązków włożonych na nią ustawą drogową.

Gmina miasta Jarosławia, która w pierwszym okresie trzechletnim trwania poboru myta kopytkowego zaledwie zapoczątkowała potrzebne roboty mające na celu uporządkowanie dróg, ulic i placów miejskich i wprowadzenie nowych urządzeń komunikacyjnych, które z rozwojem miasta wypadnie w najbliższej przyszłości wykonać, uzasadnia swą prośbę o pozostawienie jej dochodu z myta kopytkowego względami w miejscowych stosunkach ugruntowanymi. Na uwagę zasługuje szczególnie ten wzgląd, iż ze wzrostem potrzeb miasta w różnych działach administracji publicznej położenie

finansowe gminy się pogorszyło. Na dowód tego wykazuje ona, na podstawie wynikłości funduszu miejskiego z lat ostatnich, że wydatki miasta ponad budżet się zwiększyły, a mianowicie w r. 1893 był niedobór w kwocie 19.046 zł., w r. 1894 w kwocie 35.039 zł.

W obec tak niekorzystnych warunków finansowych pragnie prosząca gmina, w następnym okresie trzechletnim, dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich zabezpieczyć w sposób dotychczasowy, a to częścią z zasobów prestacji drogowych i dochodu z kopytkowego, częścią z zasiłków z funduszków miejskich.

Na tej podstawie obejmuje gmina w programie robót na następny okres czasu od 1. stycznia 1895 do 30. czerwca 1898 prócz znacznych robót konserwacyjnych ułożenie nowych chodników płytowych lub ich przebudowanie przy ulicy Opolskiej, Dominikańskiej, Hetmańskiej, Sobieskiego, 3 maja, Badeniego, Grodzkiej i Trybunalskiej, rekonstrukcję bruków przy ulicy Trybunalskiej, Węgieńskiej i Sobieskiego, tudzież budowę szutrowanej drogi wiodącej do Sieniawy. Zarazem wyłączając z programu tego roboty mniej pilne i pozostawiając tylko niezbędnie potrzebne do wykonania obniża gmina szczegółowy preliminarz dalszych potrzeb z kwoty 57.242 zł. na 50.103 zł.

Na zabezpieczenie wykazanych potrzeb preliminowane są, z uwzględnieniem wynikłości z lat poprzednich, następujące źródła dochodów:

a) ekwiwalent za prestacje . . . . .	12.000 zł.
b) dochód z myta kopytkowego . . . . .	19.250 „
c) zasiłki z funduszków miejskich . . . . .	14.000 „

Pozostałaby jeszcze niezabezpieczona kwota wydatków 4.853 zł., którą wypadnie gminie zapewnić z funduszków miejskich, o ile na pokrycie niedoboru nie dadzą się uzyskać oszczędności przy wykonywaniu robót.

Bada powiatowa na posiedzeniu z dnia 15. grudnia 1894, na 17 głosujących większością 1 głosu, mimo przychylnego dla gminy wniosku Wydziału powiatowego, oświadczyła się za odmówieniem proszonej koncesyi.

Z uwagi na przedstawione powyżej okoliczności przemawiające za uwzględnieniem wniesionej prośby zresztą co do żadnego szczegółu przez Radę powiatową niezaprzeczone, Wydział krajowy zgodnie z przychylnym wnioskiem Wydziału powiatowego, oświadcza się za udzieleniem gminie miasta Jarosławia prawa do dalszego poboru myta kopytkowego przez lat trzy, czyniąc zarazem zażyciem wykonywanie tego prawa od ścisłego wypełniania warunków unormowanych w projekcie do ustawy koncesyjnej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:



## U s t a w a

o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

## Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Jarosławia prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami:

## Art. II.

Gmina miasta Jarosławia pobierać ma myto kopytkowe na następujących sześciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) na gościńcu rządowym od strony Przeworska,
- 2) na gościńcu rządowym od strony Radymna;
- 3) na drodze krajowej Jarosławsko - Bełzkiej za mostem na Sanie,
- 4) na drodze powiatowej Jarosław - Hucisko, przed drogą do Pawłosiowa wiodącą.
- 5) na drodze Pełkińskiej przed karczmą Langsama,
- 6) na drodze gminnej prowadzącej przez Szwarzmanówkę na przedmieście Misztale.

## Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu. od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego. zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

## Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich, na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

## Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

## Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

## Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile prelimitowane na ten rok z funduszy poboru myta kopytkowego roboty skutecznionu zostały i czy cały dochód, który z poboru myte kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

## Art. IX.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywaniem z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7 lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

## Art. X.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24 września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego, lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, nie mniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

## Art. XI.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe, pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

## Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami;

2. Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;

3. Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina;

4. Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem, a Iwanowicami;

2. Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;

3. Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina;

4. Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Wysoki Sejmie!

Żydaczowski Wydział powiatowy prosi o odnowienie koncesyi z dnia 12. stycznia 1890 (dz. ust. kr. N. 17.) do poboru myta na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów i o odnowienie koncesyi z dnia 14. marca 1890 (dz. ust. kraj. N. 28.) do poboru myta od mostu na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami, a Wielicki Wydział powiatowy o odnowienie koncesyi z dnia 20 listopada 1888 (dz. u. kr. Nr. 3 z r. 1889) do poboru myta od mostu na rzece Wildze.

Prócz tego weszły prośby o wyjednanie nowych koncesyi, a mianowicie Wydziału powiatowego w Dobromilu do poboru myta na drodze powiatowej Krościenko-Kuźmina i Wydziału powiatowego w Husiatynie do poboru myta na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

Do oceny wniesionych próśb służą następujące okoliczności:

ad 1) W ubiegłym pięcioleciu w skutek nadanej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów uzyskany dochód w łącznej kwocie 7043 zł. 31 ct. użyty został na pokrycie kosztów utrzymania drogi, a mianowicie tej części, która podczas omycenia już wybudowaną została na przestrzeni 12. klm., w kwocie 5749 zł. 82 ct. a pozostałą ztąd nadwyżkę z dochodu mytniczego w kwocie 1293 zł. 49 ct. obrócono na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dalszej części t. j. drogi od Brzeziny przez Demenkę podniestrzańską, Wołeniów do Żydaczowa prowadzącą, która to przestrzeń drogi w długości 11 klm. już po wyjednaniu wspomnianej koncesyi z dnia 12. stycznia 1890 została wybudowana. Dalsze utrzymanie całej drogi wynoszącej obecnie 23. klm. jest możliwe tylko przy pomocy dochodu mytniczego, którego pobór, mimo zwiększonych kosztów konserwacyjnych, zamierza Reprezentacja powiatowa Żydaczowska zatrzymać wedle dotychczasowego niższego wymiaru, a mianowicie 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Ad 2) Koszta utrzymania staraniem powiatu wybudowanego mostu na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami, w latach od 1890 do 1894 wynosiły ogółem 6045 zł. 25 ct. Na pokrycie tych kosztów obrócono uzyskany z poboru myta dochód w kwocie 4.916 zł. 72 ct. oraz przeznaczono na ten cel z funduszu powiatowego zasilek 1128 zł. 53 ct. Reprezentacja powiatowa Żydaczowska pragnie zatrzymać na dalszy okres pięcioletni pobierany dochód mytniczy, przeznaczając takowy na częściową spłatę zaciągniętej na budowę mostu pożyczki w resztującej kwocie 5483 zł. 67 ct., tudzież na opędzenie kosztów połączonych z dalszym utrzymaniem omynionego mostu.

Ad 3) Wielicki Wydział powiatowy, uzasadniając wniesioną prośbę o odnowienie zgasłej już koncesyi na dalszy pobór myta od mostu powiatowego na rzece Wildze, wykazuje, że w latach od 1889 do 1894 koszta utrzymania mostu wynosiły łącznie 1173 zł. 70 ct., zaś dochód z poboru myta w tym czasie uzyskany uczynił 1100 zł. 3 ct.

Wyjednanie żądanej koncesyi umożliwi utrzymanie tegoż mostu dla komunikacji publicznej w dobrym stanie.

Ad 4) Staraniem Reprezentacji powiatowej w Dobromilu wybudowana droga gminna Krościenko-Kuźmina w łącznej długości 26 klm. 193 metr. z jednej strony łącząca się z drogą krajową Przemysł-Sanok, z drugiej zaś z gościńcem rządowym podkarpackim i stacją kolejową w Krościenku, należy do najważniejszych duktów w powiecie i dla-



tego Rada powiatowa uznała ją za drogę powiatową. Starając się o utrzymanie tej drogi i częściowe przeprowadzenie na niej potrzebnej rekonstrukcji Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 20 grudnia 1894 uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia myta drogowego z opłatą 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu. Dochód ztąd uzyskany służyć ma do ulżenia powiatowi ciężaru utrzymania drogi z rocznym wydatkiem w kwocie 1559 zł. 19 ct.

ad 5) Rada powiatowa w Husiatynie uchwała z dnia 29. grudnia 1894, postanowiła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego uprawnienia do poboru myta w celu uzyskania funduszów na konserwację drogi powiatowej z Husiatyna do Horodnicy. Na tej podstawie wniesiona prośba poparta jest następującymi datami. Pomieniona droga zaliczająca się do ważniejszych dróg w powiecie została nowozbudowana w długości 15 klm. Na koszt budowy w łącznej kwocie 54.478 zł. 44 ct., złożyła się rządowa zapomoga głodowa w roku 1890 7.596 zł. 83 ct. datki prestatyjne 281 zł. 5 ct. i fundusze powiatowe 46.600 zł. 57 ct. Koszta konserwacji drogi wraz z 13 obiektami mostowymi obliczone są rocznie na 1.630 zł.

Co się tyczy projektowanego przez Reprezentację powiatową zaprowadzenia na przestrzeni 15 klm. wybudowanej drogi dwóch myt, a to w 1-szym i 10-tym kilometrze nadmieniamy, że to jest niedopuszczalne, z uwagi, że w myśl obowiązujących przepisów, myta drogowe mają być w odległości 15, względnie 22½ kilometrów ustawiane. Natomiast dopuszczalnym być może pobór jednego myta wedle taryfy klasy II-giej na drogach krajowych obowiązującej.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za odnowieniem Radom powiatowym w Żydaczowie i Wieliczce żądanych koncesyi mytnicznych, tudzież za udzieleniem Radom powiatowych w Dobromilu i Husiatynie nowych koncesyi mytnicznych z prawem poboru jednego myta tak na drodze Krościenko - Kuźmina jak i na drodze z Husiatyna do Horodnicy.

Na podstawie powyższego wyводу, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych.

1) Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina - Rozdół - Rozwadów i od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami;

2) Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze;

3) Radzie powiatowej w Dobromilu na drodze powiatowej Krościenko - Kuźmina;

4) Radzie powiatowej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy.

### Art. I.

Radom powiatowym w Żydaczowie, Wieliczce, Dobromilu i Husiatynie nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

#### 1.

Radzie powiatowej w Żydaczowie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Brzezina - Rozdół - Rozwadów na jednej stacyi mytnicznej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

#### 2.

Radzie powiatowej w Żydaczowie prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Stryju pod Żydaczowem a Iwanowicami, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

d) od jednej osoby, czy to idącej, czy to jadącej na wozie, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

#### 3.

Radzie powiatowej w Wieliczce prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wildze, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

#### 4.

Radzie powiatowej w Dobromilu prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Krościenko - Kuźmina na jednej stacyi mytnicznej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki była pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

## 5.

Radzie powiatowej w Husiatynie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej z Husiatyna do Horodnicy, na jednej stacyi mytniczej, według następującego wymiaru;

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

## Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska-Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów-Chotylub, Lubaczów-Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów-Sądowa Wisznia.

Sprawozdawca p. Edw. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

## S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław - Kańczuga, Podwołoczyska-Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów - Chotylub, Lubaczów-Hruszów, Podhajce-Bożyków i Jaworów - Sądowa Wisznia.

## Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Jarosławiu i Skałacie proszą o odnowienie koncesyi do poboru opłat mytniczych, a mianowicie pierwszy z nich pod warunkami koncesyi z dnia 20. listopada 1888 (Dz. u. kr. Nr. 4. z r. 1889) na rzecz utrzymania drogi gminnej Jarosław - Kańczuga, drugi zaś pod warunkami koncesyi z dnia 28. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 8. z r. 1890) na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Wniesione prośby poparte są następującymi datami:

Koszta utrzymania drogi gminnej Jarosław-Kańczuga, w latach od 1889 do 1893 wynosiły łączną kwotę 10.941 zł. Na koszta te złożyły się następujące źródła pokrycia:

- a) dochód z poboru myta . . . 5.750 zł.
- b) prestacje drogowe w wartości 2.577 zł.
- c) fundusze powiatowe . . . 2.614 zł.

Utrzymanie drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów połączone było z rocznym wydatkiem w kwocie 5.400 zł. Wydatek ten znalazł pokrycie w dochodzie z poboru myta w kwocie 2.673 zł. pozostały zaś niedobór 2.727 zł. wyrównano w części z zasobów prestacyjnych, w części z funduszków powiatowych.

O wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego nowych koncesyi do poboru opłat mytniczych proszą Reprezentacje powiatowe w Rzeszowie, Cieszanowie, Podhajcach i Jaworowie, a mianowicie: Rzeszowski Wydział powiatowy na rzecz utrzymania drogi gminnej Miłocin - Bratkowice, Cieszanowski Wydział powiatowy na rzecz utrzymania dróg gminnych Cieszanowsko - Chotylubskiej i Lubaczowsko-Hruszowskiej, Podhajcki Wydział powiatowy na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce - Bożyków i Jaworowski Wydział powiatowy na rzecz utrzymania drogi gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia.

Prośby te są poparte w ogólności tem, że wymienione drogi staraniem Reprezentacji powiatowych przy użyciu zasobów prestacyjnych i funduszków powiatowych zbudowane zostały w celu utworzenia nowych dla powiatów ważnych arteryi ruchu komunikacyjnego i że Wydziały powiatowe po myśli §. 28. noweli drogowej z dnia 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) objawszy te drogi w bezpośredni zarząd, nieodzownie potrzebują celem ich utrzymania w dobrym stanie, nadzwyczajnej po-



mocy, jaka używana być może przyzwoleniem poboru opłat mytniczych na rzecz funduszów konserwacyjnych. W szczególności zasługują na uwagę następujące dane:

Droga gminna Miłocin-Bratkowice obejmuje przestrzeń wybudowanej już w 1894 roku, drogi w łącznej długości 6 klm. 900 mtr., a dalsza przestrzeń dochodząca najmniej do 8 klm. wkrótce zostanie ukończona.

Koszta wybudowanej drogi wykazane są na 35.638 zł., a koszta jej konserwacji obliczone rocznie na 1.080 zł. Żądany pobór opłat mytniczych byłby dopuszczalny dopiero po oddaniu drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej 7½ kilometrów.

Drogi gminne Cieszanowsko - Chotyłubska i Lubaczowsko - Hruszowska wybudowane zostały każda w łącznej długości 9 kilometrów, kosztem 74.100 zł.

Wydatek potrzebny rocznie na utrzymanie obu dróg pomienionych, obliczony jest na 5.500 zł.

Nadto na drodze Lubaczowsko - Hruszowskiej znajdujące się mosty w łącznej długości 42 metr. posiadają przepisane warunki do omycia.

Droga gminna Podhajce - Bożyków w długości 9 kilometrów, wybudowana została kosztem 36.200 zł.

Utrzymanie jej preliminowane jest z wydatkiem rocznym w kwocie 3.000 zł.

Droga gminna Jaworów - Sądowa Wisznia wybudowaną została w długości 15 klm., kosztem 83.658 zł. Wydatek roczny na jej utrzymanie obliczono na 3.037 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego żądany pobór opłat mytniczych może być przyznany na przeciąg lat pięciu, a mianowicie na drogach Jarosław-Kańczuga i Podwołoczyska - Grzymałów wedle taryf dotąd obowiązujących, dalej po myśli ustawy z dnia 25. Grudnia 1871 (Dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872) na drogach Miłocin-Bratkowice, Cieszanowsko - Chotyłubskiej, Lubaczowsko - Hruszowskiej i Podhajce-Bożykowskiej wedle taryfy klasy I-szej. tudzież na drodze Jaworów-Sądowa Wisznia wedle taryfy klasy II-giej.

Nadto może być przyzwolony pobór myta mostowego na drodze Lubaczowsko - Hruszowskiej wedle taryfy klasy II-giej.

Powyższe omycie nastąpić może jednak tylko z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające drogami uzyskany dochód mytniczy obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

## U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Kańczuga, Podwołoczyska - Grzymałów, Miłocin-Bratkowice, Cieszanów - Chotyłub, Lubaczów - Hruszów, Podhajce - Bożyków i Jaworów - Sądowa Wisznia.

### Art I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru myta:

#### 1.

Na drodze gminnej Jarosław-Kańczuga, Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 3 (trzy) ct.;

2. Od bydłał przepędzanych;

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

#### 2.

Na drodze gminnej Podwołoczyska - Grzymałów, Wydziałowi powiatowemu w Skałacie jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy na dwóch stacyach, na każdej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

#### 3.

Na drodze gminnej Miłocin-Bratkowice Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Pobór myta na drodze gminnej Miłocin-Bratkowice rozpocznie się dopiero po oddaniu tej drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej siedmiu i pół kilometrów.

#### 4.

Na drodze gminnej Cieszanowsko - Chotyłubskiej Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### 5.

Na drodze gminnej Lubaczowsko - Hruszowskiej Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowo - mostowego pobierać należy według następującego wymiaru:

#### Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

#### 6.

Na drodze gminnej Podhajce - Bożyków Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### 7.

Na drodze gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże opłaty.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

5. Ciąg dalszy rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w latach 1893—1894.

Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Poseł Stanisław hr. Tarnowski (starszy) ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy.) Wczorajszych swoich uwag p. Popowski nie zakończył żadnym wnioskiem, przeto możnaby już do nich nie wracać. Wszelako zdaje mi się, że jest rzeczą przypomnieć, iż sprawa zmiany konstytucji właściwie nie na tem polu może się rozstrzygać, a nie sądzę, iżby nam właśnie było potrzeba poruszać ją choćby zdaleka. Gdyby w tem miejscu, gdzie może być rozstrzyganą tj. w Radzie Państwa była poruszona, jaki w dzisiejszych okolicznościach wywołałaby skutek? Sądzę, że niezbyt pożądana. W każdym razie nie sądzę, żeby nam przysłało brać inicjatywę w tej sprawie: bo nasz stan pod tym względem nie potrzebuje zmiany i poprawy. Uważam to za bardzo piękne i cenne prawo, że mamy wolność uczenia się obu języków bez przymusu tego uczenia. Sądzę, że wychodzi nam na pewną zaletę — chwałę, byłoby za wiele powiedzieć ale z pewnością zaletę i ozdobę, że bez przymusu uczenie się obu języków wzrasta; a gdyby nie to, że wogóle w naszych gimnazjach stosunkowo za mało liczymy nauczycieli, sądzę, że nauka języków krajowych byłaby znacznie bardziej rozpowszechnioną, aniżeli jest. Otóż domagać się ustawy tam, gdzie rzecz robi się naturalnie, swoim porządkiem, z dobrej woli, byłoby rzeczą dla nas niepotrzebną. Raczej będziemy mieli nawet czem się przed ludźmi pochwalić, jeżeli powiemy, że na zasadzie istniejącego prawa bez użycia przymusu doszliśmy dobrowolnie do tego, co wszyscy uważamy za pożądane. Z tego powodu uwagi p. Popowskiego może trafne w teorii nie wiem — wydają mi się nie do wysuwania naprzód w tych czasach, nie do wysuwania tu u nas.

Skoro zaś mam głos, pozwolę sobie jeszcze na chwilę przeciągnąć uwagę Prześwietnej Izby, zwrócić ją do sprawozdania komisji, a w szczególności do punktów, które się tyczą rezolucji siódmej, tej, która poleca rządowi zmianę, reformę przepisów egzaminów nauczycielskich. Te zmiany i poprawki uważam za konieczne i bardzo pożądane; wszelako sposób ich, jak jest określony tu w sprawozdaniu ten, muszę zastrzec, że nie wynikał z powszechnej opinii komisji, nie jest jej wyrazem, ale był zdaniem p. Sprawozdawcy i może

niektórych innych. Żądanie mianowicie, iżby uczniowie wydziału filozoficznego w chwili, kiedy się na studia zapisują, oświadczeni z góry, iż przeznaczają się na nauczycieli gimnazjalnych, żeby przytem oznaczali przedmioty, do których się sposobią, wydaje mi się nie wykonalnem, bo taki młody człowiek, wstępujący do uniwersytetu, sam jeszcze swojego powołania jasno nie widzi. Skutek zaś, który ma być tym sposobem osiągnięty, mianowicie, że ten uczeń, zapisujący się jako przyszły nauczyciel gimnazjalny, przez to już zwróci na siebie uwagę swojego profesora, żeby nie jako powód uczniów wydziału filozoficznego istniała pewna grupa kandydatów do stanu nauczycielskiego i pozostawała w ciągłej styczności z profesorami, którzy mają ich egzaminować, to w praktyce jest osiągnięte, skoro każdy, który się przeznaczą do stanu nauczycielskiego, chodzi na seminaryum tego przedmiotu, który jest dlań głównym i z profesorem tego seminaryum pozostaje w związku. Zatem ten kontakt pomiędzy komisją egzaminacyjną a kandydatami trwa przez cały ciąg nauk. Również nie wiem, jak dalece byłoby rzeczą możliwą, ażeby przedmioty były rozbite przy egzaminach na kilka działów. Ułatwienia się robi o ile można, w tem np. że niektóre seminaryjne wypracowania o ile były dobre przyjmuje się za kandydackie rozprawy przy egzaminach. Czy ten jednak sposób, jaki tu jest wskazany, da się w praktyce przeprowadzić, nie wiem i uważałem za stosowne zastrzedz, że o ile z wnioskami komisji samej się zgadzam o tyle ja a może i inni z członków komisji tym motywom byli przeciwni.

Proszę uważać to za zastrzeżenie, które może Wysokiej Izby nie wiele obchodzi, ale które poza Izbą w naszym zawodzie może być nieraz nam w praktyce potrzebne.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Ja z hory zajmują, szczo ne namirjaju westy nowoj polemiki, ałe moim i moich czestnych kolegiw imenem zajmują błałodarnu podiaku komisji szkolnij, szczo tak horiaczo, i aby tylko bilsze uspisno sprawamy serednych szkił sia zaniała. Pozwolu sobi hde nekotori uwahy pidnesty i jeszcze odnu rezolucju dodaty w uwireniju, szczo intencya moja jest czysto predmetowa, szczo ona stremyt do pidnesenia szkolnyctwa i łeżyt ne tilko w interesi szkił, ałe i rodyny. Poneże bude może najwłastywszem trymaty sia poriadku rezolucyj, jakij nam pocztenna komisya predkladaje, dlatoho ja w mojej korotkij promowi budu sia trymaty toho samoho poriadku. Ja szczo do druhoj rezolucyi jeśm trocha widminnoho mninija.

Komisya szkilna obiciuje, szczo na nyini ne mozet prystupyty do pobilszenia gimnazyj, ałe na buduczniś pryobiciuje w perszij linii nowi gimnazya tam potworyty, hde nyini w gimnazjach je najbilsze paralelok, hde je najbilsza frekwencya. Sły choczete panowe korystaty z mojej dołhoj praktyki, to ja innu radu podam, bo imenno nyini ne



je to korzystne dla szkolnictwa, sły w odnym miści bilsze szkół sia hromadyt, tohdy wlijanja postoronni i tiazkóst kontroli sut' hołowni pryczyny, szczo tĩa uczytelski mymo najszczerszoy woli, czasto ne mohut swoju zadaczu spownyty. Pozwolu sobi z mojej praktyki nadminyty, szczo ja buduczny w Drohobyczu každoho uczennyka znawjem juk sia należyt. Mohłem o každom pożytyelno skazaty „Toj zdaś' maturu, a toj ne, toj perejde do wyższoy klasy, a toj ne“. W gimnazyach czystniejszych, hde kontrola je tiazsza i uczytelam trudno je czasto uczenykiw piznaty toje ridko sluczajet sia. Dłatoho dumaju, szczo bułoby praktycznijsze i dla szkolnictwa lipsze, aby, sły pryjde czas na zakładanie nowych gimnazyj, pomiszczaty ich o skoliko wozmožno ne w mistach najbilszych, ale w mistach meńszych. Tohdy i frekwencya w tij bilshoy gimnazii, kotra maje mnoho paralelok, znacno sia zmenzyt, bo do toi gimnazii chodyt i mołodiż z okolicy, a to tym skorsze, szczo soderżanie i opłaty szkolni w menszim miści sut' menszi. Pid tym wzhladom ne stawljaju osibnoho wnesenia, tylko pozwolu sobi uwahu pidnesty, i jeśm perekonanyj. szczo własty a imenno Rada szkolna takoz nad tym woprosom zastanowlat sia bilsze.

Szczo do tretoj rezolucyi, to pozwolu sobi tylko małyj dodatek doluczuty, iły uwahu, kotra wynna buty uwzhladnena. Komisyja pryznaje, i to je nezbytym faktom, bo na czysłach opertym, szczo czysło uczyteliw je szczo raz meńsze. Tii uczyteli w szkołach serednych sut' peretiażeni praceju. W Peremyszly ne ma nikoho z uczyteliw, kotryjby maw czysło hodyn mensze wil maximum, wsi majut maximum, a hde kotri i bilsze jak maximum. Pry tim obtiażeniu pracia ne może buty duże uspiszna. Czasto sia trafłaje, szczo czerez chorobu kolegi peretiażanie stajet sia bilsze.

Ja pozwolywbym sobi zwernuty uwahu komisyji i Rady szkolnoj krajewoj, czy ne dałoby sia jakoku dorohoju osiahnuty, po krajnoj miri szczozy za tuju nadwyżku hodyn oderżaw toj uczytel widpowidnu remuneracyju, chotiaby zastupstwo trewało korotkij czas. To sia duże ridko dije, by uczytela za nadwyżku pracii buła nadhorodżeno, bo je norma pryniata, szczo profesor w serednych szkołach tohdy może maty pretensyju do remuneracyi za hodyny po nad czysło hodyn obowiazkowych, sły najmęnsze 3 misiaci zastupowaw, abo uczyw w nadobowiazkowych hodynach. Meni sia trafyw sluczaj takij. Ja wid 30 lit moho zawodu, raz tolko i dla poratowania zdorowla prosywjem o urlop i otrymawjem ho. W toj chwyły, koły rozpoczynawjem urlop, buw inspektor w gimnazii. a dyrektor tohdy skazaw jemu: „Budemo znow maty peretiażenie, požadanem by buło prysłaty uczytela, kotryjby zastupyw hodyny toho, kotryj prosyw o urlop“. Na toje widpowiw inspektor: „To bude trudno, majemo mało sył, możeby kolegi sa mi jeho zastupyły a distanut widiwituu remuneracyu“. Toje skazaw inspektor. Kolegi rozdilyły hodyny meze sebe, ja buwjem 2 i 1/2 misiaci na urlopi, oni obczysłyly swoi pretensye, ale ne dano

im ani krejcara. Koły sia upomynały o to, skazano im: „Preciń wy bułyšte obowiazani waszoho kolegu zastupyty“.

Dłatoho szczo raz proszu Radu szkolnu krajewu, czyby sia ne dało zminyty to postanowienie w toj sposib, szczo zastupelstwo bude wynadhorodżene, chotiaby ono trewało i korotsze jak try misiaci.

Szczo do uwah, pidnesenych czerez moho dostojnoho peredbesidnyka, pozwolu sobi de neszco dodaty. Stoju otwerto i riszytelno po storoni poczt. referenta, a zdajet sia meni, szczo po jeho storoni jest prawda. Hospodyn prezes howorył, szczo wypysujuczny sia na fakultet filozoficznj ne znae szczo, czy bude uczytelem szkół serednych i jakoho predmetu bude udilaty. To jest trocha za bohato skazano, bo to jest fakt pewnyj, szczo zapytujuczny sia na fakultet filozoficznj z pewnostiju na 100 majut 95 abo 96 namirenje obniaty službu uczyteliw w szkołach serednych. Jabyjm szczo dalsze sia posunuw i skazaw, tu ne treba sia pytaty, to sia samo rozumije, szczo zapysujuczny sia na kursa filozoficzni maje namirenje pošwiatyty sia szkolnictwu.

Szczo na tim poły może buty ułekszenie, to pozwolu sobi opowisty, jak np. w czasach dawnijszych na wiedeńskim uniwersyteti ta ricz buła traktowana. Tam starały sia profesory, kotri własne o toje, aby ułekszyty kandydatom ispyt, postupały tak jak otci rodyny stojaly bezwarunkowo w najblyszsoj koneksyi, z kandydatamy chotia tiji szczo profesory mały bohato bilsze pracii, bo ony w nedilu i świata, w feryi meńsi, mały hodyny oznaczeni, w kotrych do nych pryhodyły sluszateli i ony z nymy bezustanno konferowały, rozhovorjuwały, ich pytały i uczyły. Preporuczały to jescze perezytajte, toho sia nauczyt iły powtoryt, tak szczo toj profesor znaw každoho swojeho sluszatela duże dobre. Dłatoho duże ridko traflył w Widni za czasiw Aszbacha i Bonitza, aby kohoś reprobowano, bo tilko toj prystupaw do ispytu, kotromu skazano, ty wże możesz prystupyty, bo ty pryhotowaw sia, a koły de nekotoryi skrupulatnyj widtiahaw sia od ispyta, to ho daże syłuju znewońeno do ispyta sia podaty. Takym sposobom prynewońeno do ispyta buwszoho profesora na krakowskim uniwersyteti pok. Iskryckoho. A jeslv kotryj kandydat bojaw sia prystupyty do ispytu. to jeho znewońeno do toho słowamy: „Sie müssen die Prüfung machen — reichen sie gleich ein“. Ślidowatelno sami profesory uniwersyteta mnoho w tim zdifajut. Szczo do rozbytia predmetiw jak skazaw hr. Tarnowski, mij peredbesidnyk to ne ma obawy, bo np. wymahaje sia widomosty pedahomicznych, widomosty jazykowych i pr. bo to na odno wyjde, chotij jemu ułekszyt sia jeslv win bude zdawaty dwa misiaci pered tym czy aż pry zełenym stolyku, ja dumaju, to szczo ispyt daśt sia podilyty a tim samym ułekszyty i dla toho stoju riszytelno po storoni referenta, a ne podilaju pohładiw hrafu Tarnowskoho.

Buła jescze odna ważna pryczyna, chotij tut ne pidnesena, szczo czasto ispyty kandydatam



utrudniały się, odnaka nuni to jak izwistno ispra-  
włeno. Dawnijske bo buło mnoho takych profeso-  
riw uniwersyteta, kotri sobi sławu w tim zakła-  
dały, szczyoby najspecałnijske predmety traktowały,  
takym buw Kērgel w tych czasach, tak szczo słu-  
szatel kursamy chodył na prelekcji, a mało z nych  
korzystał a ne mih z predmetu do ispytu przyhota-  
wały się. Ta specałnist dla nauki jest waźna dla  
profesora, ał treba takōż aby win buw prakty-  
cznyj, aby toto braw szczo dla kandydatiw jest po-  
tribne, aby mu ułekszyty ispyt. Dla toho ja duże  
proszu o pryniatije toho dodatku, aby na tim poły  
to ułekszenie nastupyło.

Ja zwyczajno pry debatach nad sprawozda-  
niem o szkołach seređnych, predkładano mnoho  
rezolucyj, perekonawjem się odnaka, szczo doroha  
ta ne weđe do ciły, bo jesły bilsze rezolucyj się  
predložyt, to majut menszu wartist; ja pozwolu  
sobi tilko odnu rezolucyu Wysokomu Sojmowy  
predložyty do błahosłownoho uwzhladnienia a imen-  
no rezolucyu, kotra ma je na ciły szczyoby pidnesty  
uspich w szkołach.

Musymo wsi przyznaty, szczo Polaky i Rusyny  
jako Sławiane ne dokończe majut ambicyju, szczo-  
by się rwały do nauki, szczo dokoneczno potrzeba  
sredstwo, szczyoby ich zachotyty. Jak to u nas  
każut: u nas bez prynuki niczo się ne dije, otże  
i to jest potrebnie w szkołach.

Choču jak dohadujete się howoryty o loka-  
cyach. Pryhadaju sobi czas, koły my buły w szko-  
łach seređnych, to buło dobre i dla uczennykiw  
i dla rodyteliw. Oteć chotiajby najmēsze obrazo-  
wanyj mih piznaty zaraz, jak się jeho syn uczyt,  
jesły poriw naw lokacyju odnoho kursa z druhym.  
Ne znaju pryczyny dla kotroi lokacyji ne mohlyby  
buty wwedeni, bo jako sredstwa pedahohiczni  
buły duże dobri i uspizni. A imenno proszu zwernu-  
ty uwahu, na tych seređnych uczennykiw, kotri  
własne majut buduczništ. Ja znaju to z praktyki,  
szczo ony potomu w žytiu idut dobre. Nuni dije  
się odnako tak, szczo uczennyki lipsze obdarowani,  
kotri ne majut nadiji distaty klasu z widznacze-  
niem, kažut tak: to wsio odno, czy ja distanu do-  
bre, czy dostatoczno, a ja jeśm kripko perekona-  
nyj, szczo to ne jest wsio odno, bo wsiaka obo-  
jatnist prynosyt szkody, i w tim jest riźnycia.  
Dłatoho pozwolu sobi dodaty odnu rezolucyu, czy  
to bude pryniata jako rezolucya, czy widstuplene  
komisiji abo Radi szkolnoj krajewoj, meni wse odno  
bo meni chodyt ne o formu, ałe o riez. Rezolucya  
moja zwuczyt:

„Wprowadzenie napowrót lokacyi w szkołach  
sređnich uważa Sejm jako środek pedagogiczny,  
za požadane“.

Szczo do inszych uwah ne chotiwjem ich pid-  
nosyty, chot'by dlatoho, szczo komisya a wzhladno  
sprawozdanie o nych niczo ne kaže, pozwolu sobi  
odnu riez pidnesty, a imenno sprawu knyżok szkil-  
nych. Rada szkilna w swoim sprawozdaniu o tim  
howoryt, i kaže szczo knyżky szkilni sut teper li-  
pszi. Odnaka ja pozwolu sobi przyznaty, szczo to jest  
w zahali prawda, ałe czasom okazujut się tiji kny-

żky ne praktyczni. Ne choču howoryty o innych,  
skažu tilko o predmeti moho zwania, imenno o isto-  
ryi. Ne dawno zawedena knyżka dla wyższoj gim-  
nazyi autora Dra Zakrzewskoho, knyżka duże  
chorosza i dobra pid wzhladom dydaktycznym, ałe  
pid wzhladom pedagogicznym ne może maty toho  
sowerszeństwa, tym mensze, szczo w wyższiej hy-  
mnazyi zawedeno istoriju, kotra operaje się na  
biohrafii. W wyższoj gimnazyi ma je buty nauka do-  
powniajuca, no koły w wyższiej tryma je się innych  
zasad, imenno biograficznych w wyższych pragma-  
tycznych. Dla toho uczennyk kotryj z tych nowych  
knyżok bude się uczyty, bude maty pohladu na  
rozwij istoriji, jemu budut stojaty pered oczamy  
poodynoki osoby iły fakta. W knyżci Zakrzewskoho  
jest oczywdno predpołożenie, szczo uczennyk tiji  
fakta z soboju prynosyt. Chotiajby i mih uczennyk  
ti fakta w inszoj dorozji sobi pryswoity, to czas  
czotyroch lit wystarczyt, szczyoby ich zabuty. Dłato-  
ho w wyższiej hymnazyi ma je profesor bilsze za-  
niatija, bo musyt tii fakta podawaty, w knyżci bo  
nowoj jest filozofia nad faktamy, a faktiw duże  
mało. Dłatoho pozwolu sobi zwernuty uwahu Rady  
szkilnoj krajewoj, szczyoby się zastanowyla, bo kny-  
żka Zakrzewskoho, chotiaj pid wzhladom dydakty-  
cznym duże dobra, ałe pid wzhladom pedahohi-  
cznym okazuje ne wełyki rezultaty.

W zahali zdajet się nuni szczo knyżki szkil-  
ni ne tilko musiat zwernuty uwahu na moment  
dydaktycznyj ałe i na pedahohicznyj, a meni zda-  
wałoby się nawet, szczo moment pedahohicznyj  
waźniejszyj dla toho prosywbym aby Rada szkilna  
poruczala pysanie knyżok ne profesorom Uniwer-  
syteta, tilko profesorom szkil seređnych.

Kińczn moje przedstawlenie i proszu Wyso-  
koho Sojma a wzhladno Referenta komisiji szkil-  
noj, szczyoby błahosłowno objawyłs za moimy uwa-  
hamy, kotri majut na ciły pidnesenie szkil w na-  
szym kraju.

JE. Ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. Książę Czartoryski ma głos.

JE. Ks. Jerzy Czartoryski.

Wysoka Izbo! We wczorajszem swoim prze-  
mówieniu poseł Popowski poruszył sprawę, o któ-  
rej sądzę, że jest wielkiej doniosłości. Nie byłbym  
zabiorał głosu co do tego przedmiotu, myśląc, że  
p. Popowski wszystko wypowie, co na razie można  
było o tem powiedzieć, i miałem to wrażenie, że  
intencyą posła Popowskiego było tę sprawę, która  
tu była poruszona przez rektora Małeckiego w swoim  
czasie i przedyskutowaną w tej Wysokiej Izbie,  
na nowo poruszyć, a mianowicie dalej sięgnąć od  
ówczesnego wniosku, który się zajmował stosun-  
kami naszego kraju, sięgnąć mianowicie do sto-  
sunków innych krajów, należących do monarchii  
austriackiej.

Jednakże głos tak poważny, któryśmy dziś  
usłyszeli w odpowiedzi na to, co p. Popowski powie-  
dział, zmusza mię do wypowiedzenia słów kilku.

Nie mogę wiedzieć, czy Szanowny p. hr.  
Tarnowski mówił w swoim imieniu, czy też w po-  
rozumieniu ze swoim stronnictwem; ja oświadczam



że mówię w moim imieniu. Nie mogę się zgodzić na argumenta przytoczone przez hr. Tarnowskiego.

P. Okuniewski. (Brawo! brawo).

Najprzód szanowny poseł hr. Tarnowski wcale nie wspomniał o tej stronie przemówienia p. Popowskiego, w której jak już pozwoliłem sobie nadmienić, sięga dalej po za granice naszego kraju i wskazał wielką doniosłość tej ewentualnej akcji do podjęcia w tym kierunku dla innych krajów, należących do monarchii. Ja nie myślę, że sprawy innych krajów mogą być nam obojętne. Wszak właśnie specjalnie z tej strony, z której szanowny hr. Tarnowski w wielu ważnych wypadkach przypomina nam związek istniejący między naszym krajem a krajami należącymi do monarchii austriackiej i nie pozwalają nam zapominać o tym związku i że mamy prawo i obowiązek zajmowania się sprawami, dotyczącymi tych krajów. Ale p. Tarnowski zajmował się tylko ewentualnym skutkiem tej akcji względnie do naszego kraju. I muszę z góry powiedzieć, że (ja nie myślę, że tak jest w istocie), że to co p. Tarnowski powiedział zupełnie brzmiało tak, jak brzmią głosy tych, (zastrzegam się, że tego nie myślę), którzy nie koniecznie życzą sobie zbliżenia i porozumienia między obiema narodowościami, ten kraj zamieszkującami.

(P. Okuniewski. Tak jest).

Jestem głęboko przekonany, że poseł hr. Tarnowski tak nie myślał, tylko powiadam, że tak mówią ci, którzy są przeciwni i obojętni, na takie zbliżenie się, a to zdaje mi się, że nawet przeciwnicy utrakwizmu przyznają, że ten utrakwizm byłby znakomitym środkiem zbliżenia się. Przytoczył hr. Tarnowski dwa argumenta tylko, przeciwno myśli tu podniesionej.

Jeden, że nie można rozstrzygnąć tego tu w Wysokiej Izbie tylko w Radzie Państwa ale to samo powiedział p. Popowski. Zdaje mi się jednak, że do takiego stopnia nie można nas wykluczać, żeby nam nie było wolno tutaj w Sejmie mówić o ogniach monarchii.

Ale główny argument rzeczowy p. Tarnowskiego był ten, że pożądanem byłoby, (bo o to oczywiście chodzi, żeby Polacy po rusku się nauczyli) żeby to się działo bez przymusu. Proszę Panów co to jest przymus?

Niedawno p. Kowalski powiedział, że nie jest za przymusem w szkołach ludowych. Można by pewnie powiedzieć: pożądanem jest, aby każde dziecko chodziło do szkoły ludowej ale bez przymusu; to przecież w interesie rodziców, niechże je posyłają jeśli chcą. A przecież przymus jest. P. Popowski słusznie zauważył, że w szkołach średnich niema przymusu co do posyłania dzieci, ale cała konstrukcja szkół średnich polega na przymusie co do przedmiotów. Gdyby kto pytał dlaczego trzeba uczyć się po niemiecku, odpowiedzielibyście mu i ja też, że to jest pożądanem, bo to jest język bardzo ważny co do literatury a dla nas głównie z powodu związku naszego kraju z monarchią z urzędowym językiem w innych prowincjach, władz centralnych, wojskowości etc.

Możnaby powiedzieć argumentami hr. Tarnowskiego, że jest to pożądanem, ale dlaczegoż przymus, gdy przecież każdy musi czuć potrzebę tego, każdy kto chce karierę robić i t. d. Tymczasem jest u nas przymus co do języka niemieckiego i to od trzeciej klasy ludowej. Więc dlaczego przymus przyjęty dla wszystkich przedmiotów jak starożytnych języków i niemieckiego, który nie jest krajowym, ma być wykluczonym dla jednego z języków krajowych. (Brawo). Jabym też wolał żeby przymusu nie było, ale kto chce osiągnąć cel, musi i środków sobie życzyć a przyznacie Panowie, że tak bardzo pojętnem dla młodzieży polskiej nie jest, z dobrej woli przy dzisiejszem przeciążeniu w gimnazjum, zapisywać się ochoczo do nadobowiązkowej nauki języka ruskiego. Dlatego jeśli chcemy, by nauczyła się ona po rusku — a mamy do tego liczne powody — to musimy sobie życzyć aby był przymus, względny, bo wszak nikt nie może być zmuszonym chodzić do gimnazjum. Tyle co do samej rzeczy. Wracając do dalej sięgającego znaczenia wczorajszej przemowy, muszę powiedzieć, że nikomu, kto się stosunkami monarchii zajmuje, nie mogą być obce niedogodności, żeby nie powiedział fatalności i nieszczęścia wynikłe z zakazu przymusu, zwłaszcza np. w Czechach. Ja tak jak p. Popowski nie stawiam wniosku. Uważam, że jego przemówienie miało tylko to znaczenie, aby rzucić tę myśl, aby ją ponowić, aby dalej kielkowała. Ja tylko życzyć sobie mogę, aby nietylko kielkowała, dalej, lecz by przyszedł czas, kiedy zostanie urzeczywistnioną. (Brawo).

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Proszę o głos.

Marszałek. P. Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (starszy). Wyzwany niejako osobiście, oświadczam, że mówiłem tylko za siebie bez porozumienia z nikim, że więc to co mówiłem nikogo nie wiąże i na nikogo nie spada. Nie mówiłem zaś, żeby sprawy i stosunki krajów innych monarchii były nam obojętne, przeciwnie miałem i mam przekonanie, że nas obchodzą bardzo żywo i oddziaływają na nas bardzo silnie. Powiedziałem tylko, że inicjatywę brać w tych sprawach nie jest naszą rzeczą.

Wierzę, że sprawa dwu języków w Czechach mogła być źle prowadzoną i doprowadziła do smutnych skutków. Zdaje mi się jednak, że do Czechów a nie do nas należy tę sprawę poruszać. To było znaczenie mych słów.

Co do naszych stosunków krajowych i przymusu uczenia drugiego języka krajowego, który się jednym może wydawać potrzebnym, drugim nie, widzę z praktyki, że młodzież polska bez przymusu zapisuje się wcale nierazadko na naukę języka ruskiego. W świadectwach widzę poświadczenia z tych przedmiotów, również wiem, że kiedy zaprowadzono w Krakowie katedrę literatury ruskiej, to miała ona słuchaczy. Więc jeśli bez przymusu dochodzimy do celu, to sądzę jest zaszczytniej i piękniej, niż gdybyśmy to prawem nakazali i mam



nadzieję, że nauka drugiego krajowego języka bez przymusu będzie się rozwijać.

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Po wczeraszniej promowi p. Popowskoho przynaju, buw ja zakłopotanyj, bo bojawjem sia, szczo by iz szczyrych jeho dumok ne wytiały dekotori nesowistni lude w naszym kraju newłastywych konsekwencyj. Dałekij buw ja pidozriwaty w neczystosty p. Popowskoho, tilkom sia bojaw, szczo echo jeho promowy widobje sia po kraju, tak jak by wże Boh znaje szczo panowe Polaky dla nas zrobily a tymczasom pomy szcze krasni jeho słowa o pojednaniu oboch narodostej o wyrozumieniu odnoj czeresz druhu, ne zakinczyły sia nawit rezolucyjeju, kotraby zmirjała do wykonania tych choroszych dumok. Z toi to pryczyny chotiw ja sehodnia zakinczyty ładnu promowu p. Popowskoho widpowidnoju rezolucyjeju, szczo by w toj sposib merytoryczno dokińczyty promowu p. Popowskoho i daty moźništ bilszosty Sojmowoj naszoj wyskazatyś jasno czy distno tak dobre usposoblenyj Sojm dla nas czy to buła tilko deklamacyja odnoho posła bez wsiakych konsekwencyj. Na szczastie p. hraf Tarnowskij zwilnyw mene z toho. Swoim chołodnym jak wsehda i obczyštenym promowieniem, daw dokaz, szczo tak horiaczo w kraju ne bazaje sia toho zriwnania jazykiw krajowych w szkołach, jak to dumaw p. Popowskij. Ta po promowi p. ks. Czartoryskoho piznawja, szczo sprawedywist w kraju szcze ne ciłkom zaumerła, szczo sut' hołosy, kotri sprawu szczyro domahajut sia zriwnania oboch jazykiw. P. hraf Tarnowskij kazaw pozistawmo ciu sprawu pryrodnomu chodowy, — „nierzadko zapisuje się młodzież polska na język ruski“. Jabył chotiw na druhij rik pobaczyty w sprawozdaniu Rady szkolnoj, skilko to mołodeży polskoj zapisuje sia dobrowolno na jazyk ruskyj. a kilko ruskoj musyt uczyty sia po polsky. Howoryty o tendencyji ładno a ne prytoczyty cyfr, to meni wyhladaje precin' trocha na blagu. Howoryw p. hraf Tarnowskij dalsze: „po co nam inicjatywę brać w stosunkach pozakrajowych?“ Chybaż zriwnanie polskoho i ruskoho jazyka to: stosunki pozakrajowi. Art. 19. dla nas rusyniw wlastywo ne istnieje bo my z pryczyny neczystyennych ruskych himnazyj musymo uczyty sia po polsky i uczymo sia rado i koždyj z nas musyt przynaty, szczo duże mnoho krasnych dumok z literatury polskoj wziaw. Ałe meni žal, szczo stilko prawd ruskoj narodowosty ne chce uznaty narodnist polska a to wse w welykij miri tilko dlatoho, mołodziż polska naszoj literatury ne znaje, szczo i starszi naszych gazet ne czytajut. Zrobit tił prawdy przystupnyj dla swojej mołodeży a porozumijemo sia pewno. Ja z praktyki ukažu p. hrafowij Tarnowskomu, szczo koły ja tut u naszoj wschidnij czasty kraju wnosyw podanie ruskie do sudu, toj formalno blahaw mene; zmyłoserdyś nad mnoju, taż ja ne wynen szczo taki zakony szczo ne każut nam umity za młodu czytaty, czoho chocete wid mene, ne se-

kujte mene? No, i ja wydzu, szczo toj neszczastywyj czołowik, sprawdi maje racyju. ne win wynen, szczo pyśmo moje dla neho jest sekatura; zakonodawstwo wynne? Otóż tak: „tut nas widysyłajut do spodu a tam do Sojmu“ a praktyka ot tak wyhladaje. Zawedit dla toho i wy dla waszych ditej toj „wzhladnyj prymus“ uczenia sia ruskoho jazyka a jesly zawedete predstavljaje sia meni buduczništ nasza tak jak je np. w Szwajcaryi, de żyje odna narodnist w zhodi pobicz druhoj i ładna ne posiahaje odna na odnu, ładna ne dumaje, szczo ona wyższa nad druho. Jesly teper mołodziż ruska po hymnazyach polskych, a takych je bilsze wid ruskych musyt de facto uczyty sia po polsky a protywno dity polski ruskoho jazyka ne musiat to poczucie pohordźuwania jazyka ruskoho i cerkwy roste wże w szkoli. Dlatoho ja Panowe z ciłoj dušoju pryłuczaju sia do wywodiw p. Popowskoho i ks. Czartoryskoho. (Brawo).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz (obejmując przewodnictwo). Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). W takim razie podaję do poparcia poprawkę p. Antoniewicza aby w uchwale III. po słowach: lepsze utrzymanie i stanowisko wstawić słowa: „aby remuneracye za zastępstwa wypłacano nauczycielom choćby one krótki czas trwały“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparta. Kto popiera drugą poprawkę p. Antoniewicza aby jako ustęp VIII. wstawić słowa: „Wprowadzenie napowrót lokacyj w szkołach średnich, uważa Sejm jako środek pedagogiczny za pożądane“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca człon. Sejmu rektor dr. Wojciechowski. Wysoki Sejmie! Będę miał zaszczyt odpowiedzieć po kolei szanownym posłom, którzy przemawiali. Najprzód co do rzeczy podniesionej przez p. Popowskiego, pozwolę sobie przypomnieć, że na początku swojego przemówienia wytknął jakoby opuszczenie w sprawozdaniu komisji szkolnej, które miało polegać na tem, że sprawozdanie komisji nie uczyniło wzmianki o ustępie sprawozdania Rady szkolnej, gdzie Rada szkolna wyraziła radość i zadowolenie z tego, że dobrowolna nauka języków krajowych czyni postępy. Chcę najprzód usprawiedliwić komisję szkolną z tego, że o tem nie spomniała. Rzeczywiście w sprawozdaniu o tem i o innych niektórych rzeczach nie ma mowy, ale komisja usprawiedliwia się z tego pominięcia na samym początku swojego sprawozdania, gdzie powiedziano, że o tych kwestyach, o których sprawozdanie Rady szkolnej traktuje w dalszym ich ciągu i w których nie zaszła żadna zmiana zasadnicza, o takich kwestyach, ponieważ w dawniejszych referatach komisji szkolnej była już mowa merytorycznie, przeto tym razem nie uważała komisja za potrzebne rzecz tę szerzej omawiać. Do takich punktów pominiętych należą też i ten punkt



o którym mówił, szanowny p. Popowski. Co do samej treści tego wniosku wybaczy Wys. Sejm, że nie będę o tem mówił, bo nie czuję się powołanym. Intencja szan. posła Popowskiego jest niewątpliwie dobrą i sympatyczną, o ile rozchodzi się o to, żeby umacniać zgodę między narodowościami. Nie tylko u nas w kraju, ale w całej monarchii ci, których można nazwać najlepszymi obywatelami państwa, myślą troskliwie o tem jak wzmacniać zgodę między narodowościami i usuwać te trudności, które stoją na przeszkodzie dobremu porozumieniu. Ale czy myśl podniesiona przez p. Popowskiego prowadzi do celu i w jaki sposób miałyby być urzeczywistnioną, o tem nie czuję się powołanym mówić. Natomiast pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o tem, jakie konsekwencje ta sprawa musiałaby mieć na polu szkolnictwa, gdyby była ustawodawczo przeprowadzoną. Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że dziś w naszych szkołach średnich, w gimnazyjach, mamy już obowiązkową naukę czterech języków, to jest dwóch żywych i dwóch martwych. Gdyby miała być zaprowadzona obowiązkowa nauka jeszcze piątego języka, należałoby się obawiać, że nasze gimnazya nie przemienią się w szkoły językowe, oczywiście z uszczerbkiem nauki innych przedmiotów niejęzykowych. I proszę sobie wyobrazić w tem trudność, jaką miałaby sama Rada szkolna w tem, żkąd wziąć godziny potrzebne do zaprowadzenia nowego przedmiotu obowiązkowego. Była dalej podniesiona kwestya, i przez szan. p. Popowskiego i przez ks. Czartoryskiego, że przecież nie ma przymusu posyłania dzieci do gimnazyum. Zapewne nauka gimnazyalna nie jest rzeczą przymusu lecz dobrowolną. Ale pozwolę sobie powiedzieć, że w istocie jest przymus, wprawdzie nie przymus poparty egzekutywą ale przymus moralny, ekonomiczny oparty na warunkach bytu i stosunków, całego życia. Na uwagi, które szanowny p. Okuniewski dołączył o utrakwizmie, i o tym jakoby obecnie istniejącym przymusie do nauki języka polskiego w szkołach ruskich, pozwolę sobie odpowiedzieć incydentalnie, że sprawa utrakwizmu była przecież dawniej przesądzoną i odrzuconą, jeżeli się nie mylę — nie miałem zaszczytu być wtedy członkiem tej Wysokiej Izby, przez którą fachowe szkolne, a zwłaszcza ze strony ruskiej, jako rzecz niepraktyczna. Tyle miałem do powiedzenia w sprawie podniesionej przez p. Popowskiego.

Co do kwestyi, którą następny mowca najszanowniejszy prezes Akademii poruszył, rzecz miała się tak, że co do niektórych punktów tego sprawozdania nie było w komisji szkolnej zgody; przy głosowaniu większością zgodziła się na to, żeby te projekta, które jako sprawozdawca miałem honor przedłożyć były w całości wydrukowane w sprawozdaniu. Otóż mniemam, że gdy wniosek dąży do tego, aby całą tę rzecz oddać ankiecie specjalnej, fachowej do rozważy, przeto nie ma obawy, aby jakkolwiek koncept niepraktyczny, przadezwszystkiem przez ręce ankiety, mógł się utrzymać, skoro ankieta będzie mieć prawo modyfikować rzeczy. Wreszcie co do

głosu prof. Antoniewicza muszę wyrazić wdzięczność, że ze strony specjalisty pedagoga sprawozdanie Komisji zostało pochwalone. Jednakże nie do wszystkich poprawek i dodatków przez niego proponowanych mógłbym się przychylić. Najprzód stawia poprawkę do drugiej rezolucyi:

„Wzywa się Rząd, aby zakładając nowe szkoły średnie, tworzył samoistne zakłady, przedewszystkiem z istniejących już klas równorzędnych, tam, gdzie ich jest najwięcej.

P. Antoniewicz stawia żądanie, że raczej należałoby zakładać gimnazya w mniejszych miasteczkach, gdzie i w przyszłości nie tak prędko byłaby obawa o przepełnienie. Ja wszakże mniemam, że nowe szkoły średnie trzeba zakładać przedezwszystkiem tam, gdzie najgorętsza potrzeba, t. j. tam, gdzie jest w jednym gimnazyum 700 do 800 uczniów. Zmienić kierunek napytywu młodzieży do pewnych miast, nie leży w mocy ustaw szkolnych. Co do poprawki do trzeciej rezolucyi, jaką wniósł p. Antoniewicz, aby profesorom gimnazyalnym za zastępstwo udzielać remuneracyi, nawet i wtenczas, gdy to zastępstwo trwa krócej, mam honor oświadczyć, że zgadzam się z tą poprawką i uważam ją za usprawiedliwioną. (brawo). Wreszcie co do tego novum, jakie p. Antoniewicz proponuje, jako ósmą rezolucyę, w sprawie lokacyi uczniów, nie chcę przesadzać tego, co Rada szkolna powie o tem na podstawie tych doświadczeń jakie poczyniła w tym względzie w późniejszych czasach; ale pozwolę sobie powiedzieć, że w tych czasach, kiedy byłem w gimnazyum, uważaliśmy lokacyę za coś dobrego, korzystnego, powiem nawet miłego; a gdy dzisiaj sobie przypomnę owe czasy, pozwolę sobie powiedzieć, że lokacya miała nawet wpływ dodatni, I dlatego oświadczam się za tą poprawką, a tylko w innej stylizacyi, mianowicie:

Wzywa się Rząd, względnie Radę szkolną, aby rozważył, czy lokacya ta nie byłaby pożądaną.

Wicemarszałek JE ks. metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ do I. i II. wniosku nie wniesiono żadnych poprawek, podam je razem pod głosowanie.

Kto przyjmuje wnioski I. i II. (czyta).

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej kajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893 i 1894 do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby zakładając nowe szkoły średnie, tworzył samoistne zakłady przedezwszystkiem z istniejących już klas równorzędnych, tam gdzie ich jest najwięcej; zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto przyjmuje wniosek III. w brzmieniu komisji bez dodatku p. Antoniewicza (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby podniósł płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył im możliwość awansu, dającego coraz lepsze utrzymanie i stanowisko, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Antoniewicza (czyta) po słowach, „lepsze utrzymanie i stanowisko“ dodać: „aby remuneracye za zastępstwa



wypłacano nauczycielom, choćby one krótki czas trwały“.

Kto przyjmuje ten dodatek p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ do dalszych wniosków nie ma żadnych dodatków ani poprawek, podam pod głosowanie wnioski IV, V, VI i VII (czyta).

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby dokładał dalszych starań do zaprowadzenia nauki gimnastyki we wszystkich szkołach średnich, i to przede wszystkim w większych miastach, gdzie stan zdrowotny jest niższy.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadzał konsekwentnie uporządkowanie wewnętrzne i asanację budynków szkolnych, i ażeby postarał się o zaprowadzenie lekarzy szkolnych.

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do założenia szkoły nauczycieli religii mojżeszowej.

VII. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził zmianę przepisów egzaminacyjnych dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół średnich, w kierunku uproszczenia egzaminów w myśl wniosków przez Krajowe komisje egzaminacyjne i Radę szkolną krajową przedłożonych, i aby przy tem rozważył, czy nie dałoby się rozdzielić egzaminu z poszczególnych grup na częściowe egzamina, które mogłyby być składane osobno, albo nawet w ciągu studyów uniwersyteckich.

Kto przyjmuje odczytane wnioski IV, V, VI i VII, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Teraz podam pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza jako wniosek VIII.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja ochotno sowuszczaju sia ze stylizacyu pana referenta, bo meni ne chodyt o to, szczoby Sojm wze teper powzias jakus uchwalu, bo ne je do toho poklykany. Dlatoho hodzu sia na stylizacyu p. referenta i proszu o jej pryntatie.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. Uchwała VIII. według stylizacji p. Antoniewicza opiewa: „Wprowadzenie napowrót lokacyj w szkołach średnich uważa Semj jako środek pedagogiczny za pożądane“ zaś według stylizacji p. sprawozdawcy brzmi: „Wzywa się Rząd, względnie Radę szkolną, by rozważył, czy wprowadzenie lokacyj nie byłoby pożądaniem“.

Ponieważ p. Antoniewicz zgodził się na stylizację p. sprawozdawcy, przeto podaję wniosek w tem ostatniem brzmieniu pod głosowanie.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego t. j. (czyta).

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1893 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1895. (Alleg. 120).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

JE. Stanisław hr. Badeni (w zastępstwie sprawozdawcy p. Skałkowskiego zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 120).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 25. maja 1894 L. 4.014 przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi uznanie za gorliwą i sprężystą administrację.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta). Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 25 maja 1894 L. 4.014 przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi uznanie za gorliwą i sprężystą administrację.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JE. P. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zamknięcie rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1893, przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta). Wys. Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków gal. funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1895.

#### Dochody:

Poz. 1.	czynsze propinacyjne . . .	3,580,434 zł.
„ 2.	opłaty od szynkarzy . . .	196,300 „
„ 3.	opłaty od zakładania gorzelní	— „
„ 4.	grzywny . . . . .	3,300 „
„ 5.	ze sprzed. skonfisk. przedm.	20 „
„ 6.	odsetki zwłoki . . . . .	7,000 „
„ 7.	subwencya rządowa . . .	891,129 „
	Suma dochodów . . .	4,6 8.183 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye dochodów od 1 do 7 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

W y d a t k i :

Poz. 1.	wypłata wylosowan. obligacyi	1,701.450 zł.
" 2.	wypłata kuponów . . . . .	2,168.508 "
" 3.	prowinizye bankowe . . . . .	3.200 "
" 4.	należytości stemplowe . . . . .	2.790 "
" 5.	podatek dochodowy . . . . .	553.890 "
" 6.	podatek zarobkowy . . . . .	60 "

Suma wydatków . . . 4,429.898 zł.

Nadwyżka dochodów 248.285 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatki t. j. pozycye od 1 do 6 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego z a s o b o w e g o na rok 1895.

Dochody: poz. 1. odsetki 42.566 zł. — ct.

Wydatki: . . . . . — " — "

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 42.566 złr., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1895.

D o c h o d y .

poz. 1. odsetki od kapitałów . . . . . 243.668 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochody w kwocie 243.668 złr., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

JE. p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W y d a t k i :

poz. 1.	płace urzędników . . . . .	27.640 zł.
" 2.	" sług . . . . .	939 "
" 3.	adjuta . . . . .	800 "
" 4.	dyurna . . . . .	14.461 "
" 5.	ryczałt do skarbu państwa na koszt utrzymania kasy . . . . .	10.000 "
" 6.	czynsz najmu lokalu biurowego . . . . .	2.500 "
" 7.	koszta administracyi powiat. . . . .	27.000 "
" 8.	djety i koszta podróży członków Dyrekcji . . . . .	1.000 "
" 9.	koszta kancelaryjne . . . . .	3.000 "
" 10.	koszta zarządu . . . . .	1.000 "
" 11.	koszta sądowe . . . . .	600 "
" 12.	remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane . . . . .	10 000 "

Suma wydatków . . . 98.940 zł.

Nadwyżka dochodów 144.728 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę: wydatki t. j. pozycye od 1 do 12, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie dalszej subwencyi na badania historyczne w Archiwum Watykańskim i innych archiwach. (Aleg. 121.).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 121.).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wyznacza na trzy lata następne: 1895/6, 1896/7, 1897/8 po 1.500 zł. rocznie na poszukiwania historyczne w archiwach watykańskich i w innych archiwach. Kwotę tę należy zamieszczać corocznie w VII. rubryce budżetu wydatków.

2) Ten zasiłek na poszukiwania archiwalne, wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy Zarządowi Akademii umiejętności, upoważniając ją do używania tego zasiłku na poszukiwania w archiwach watykańskich a także i w innych archiwach, o ile to Akademia uzna za potrzebne ze względu na pożytek badań historycznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1) Sejm wyznacza na trzy lata następne: 1895/6, 1896/7, 1897/8 po 1.500 zł. rocznie na poszukiwania historyczne w archiwach watykańskich i w innych archiwach. Kwotę należy zamieszczać corocznie w VII. rubryce budżetu wydatków.

2) Ten zasiłek na poszukiwania archiwalne, wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy Zarządowi Akademii umiejętności, upoważniając ją do używania tego zasiłku na poszukiwania w archiwach watykańskich a także i w innych archiwach, o ile to Akademia uzna za potrzebne ze względu na pożytek badań historycznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje oba te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.



Następuje punkt 8. t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk elementarnych w r. 1893. (Aleg. 122.).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 122.).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do wykonania uchwał sejmowych z 9. lutego 1894 r. w celu złagodzenia skutków klęsk elementarnych w r. 1893, oraz co do zarządzonych i wykonanych przez Wydział krajowy środków dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w 1894 r., przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Jako kredyt dodatkowy do budżetu na r. 1894 zamieszcza się XVII. rubryce tegoż budżetu, 317 pozycyj, 6.200 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do wykonania uchwał sejmowych z 9. lutego 1894 r. w celu złagodzenia skutków klęsk elementarnych w r. 1893, oraz co do zarządzonych i wykonanych przez Wydział krajowy środków dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w 1894 r., przyjmuje Sejm do wiadomości.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Jako kredyt dodatkowy do budżetu na r. 1894 zamieszcza się w XVII. rubryce tegoż budżetu, w 317 pozycyi, 6.200 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, od miodu i od piwa — do końca roku 1899. (Aleg. 123.).

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 123).

Głosy. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy tedy uchwalić załączony projekt ustawy.

## U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie miasta Zaleszczyki na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od miodu i od piwa do końca r. 1899.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

### Art. I.

Gminie miasta Zaleszczyki zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca roku 1899 opłatę gminną od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1) Od jednego litrostopnia alkoholu (podług stu-stopniowego alkoholometra) w wódce lub okowicie po 7 centów, czyli od stu litrostopni (jednego hektolitra) 7 zł.

2) Od jednego litra słodzonych trunków spirytusowych jak od araku, rumu, koniaku, esencji ponczowej, likieru, rozolisu i t. p. tudzież od miodu po 1½ centa, czyli od jednego hektolitra 1 zł. 50 ct.

3) Od jednego litra piwa 1½ centa, czyli od hektolitra 1 zł. 20 ct.

### Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w artykule I. wyszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miejska Zaleszczyki.

### Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty, wyda c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

S-kretarz p. Duklan Słonecki: Wnoszę o przyjęcie en bloc...

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Punkt 10 porządku dziennego odpada, ponieważ nie ma wnioskodawcy.

Przystępujemy do punktu 11, t. j.:

Pierwsze czytanie wniosku posła Czyżewicza w sprawie założenia we Lwowie rządowego zakładu bakteriologicznego. (Aleg 124.).

P. wnioskodawca poseł Czyżewicz ma głos.

P. Dr. Czyżewicz. Wysoka Izbo! Nie chcę wyczerpywać cierpliwości Wysokiej Izby popieraniem sprawy, która uznana jest ogólnie za potrzebą i której korzyści leżą w niej samej. Rozchodzi się tu o odstąpienie kawałka gruntu, który jest niepotrzebny, wedle mego zdania i na którym ma stanąć zakład bakteriologiczny. Rozchodzi się więc o to, ażebyśmy szczepianki węgla przykład nie sprowadzali z Wiednia, tyfusu na myszy z Gryfii i innych miejscowości, malciny na nosaciznę z Pesztu, rdzenia suszonego na wściekliznę z Bukaresztu, surowicy przeciwbłonicowej z Höchst nad Menem albo z Paryża, tylko żebyśmy potrafili te przetwory wyrabiać w domu. Ja sądzę, że wczorajsze uchwały, które poleciły Wydziałowi krajowemu, ażeby badał dalej przyczyny tych właśnie szkodników rolnych, o jakich była mowa, wskazały jako jedyną drogę, postaranie się o zakłady bakteriologiczne. Badań tych bowiem wprost nie można robić gdzie indziej. Odrutki bowiem sztucznie wydobyte, muszą być nietylko dostarczane w wielkiej ilości, ale zarazem utrzymane w ciągłej świeżości, jeżeli mają być skuteczne. Kto nie ma zakładu, to tej rzeczy bezwzględnie przeprowadzić nie może. Koszt, jaki jest z wnioskiem moim i moich towarzyszy połączony, jest nadzwyczaj mały, bo rozchodzi się o odstąpienie gruntu, którego wartość wynosi 2 tysiące zł., a na którym ma wybudować Rząd zakład bakteriologiczny. Prócz tego jest w tym wniosku zastrzeżeniem, że gdyby

ten zakład w ciągu lat kilku nie stanął, w takim razie grunt wraca napowrót do funduszu krajowego.

Wobec tego sądzę, że Wysoka Izba zezwoli na to, i przyjmie wniosek przychylnie, jak przyjął raczyła i wszystkie dotychczas, które połączone były z korzyścią dla kraju. Wnoszę, aby wniosek ten odesłany został do komisji budżetowej.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Czyżewicza, aby odesłać tę sprawę do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 12 porządku dziennego t. j.

Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o przynależności. (Aleg. 125).

Wnioskodawca p. Czaykowski ma głos.

P. Czaykowski. Zdaje mi się, że przed rokiem zrobił poseł JE. ks. Czartoryski uwagę słuszną, że Sejm nasz rzadko korzysta z przysługującego mu prawa — wypowiedzenia opinii w sprawach ważnych.

Sądzę, że jeżeli kiedy, to dziś Sejm korzystając z przysługującego mu prawa według §. 19. statutu krajowego powinien z całą stanowczością wypowiedzieć swoją opinią w tej sprawie. Może ona zaważy na szali w obec agitacji egoistycznej i stronnicy, podjętej ze strony mia-<sup>ta</sup> Wiednia.

Wiadomo Panom, że w roku 1863. ustawa regulująca stosunki swojszczyzny odstąpiła od zasady, według której dłuższy pobyt w gminie nadawał prawo swojszczyzny. Tak ustawy z r. 1849 i 1859 przyznają tym, którzy cztery lata bezpośrednio w gminie mieszkają, albo prawo swojszczyzny, albo tytuł do nabycia tego prawa. Ustawa z roku 1863 wywraca tę zasadę. Odtąd kto mieszka 10—20 lat, nawet całe życie, w jednej i tej samej gminie, choćby miał tam posiadłość, ani prawa, ani tytułu do prawa swojszczyzny nie nabywa. Konsekwencją tej wadliwej ustawy jest naturalnie szybki wzrost takich mieszkańców gminy, którzy prawa swojszczyzny w swojej gminie nie mają. Wzrost ten jest olbrzymi. Kiedy w roku 1860 na 100 mieszkańców mających prawo swojszczyzny było 25% mieszkańców bez tego prawa, to w roku 1890 mamy 53<sup>6</sup>/<sub>10</sub>% mieszkańców pozbawionych prawa swojszczyzny w miejscu stałego mieszkania. Jest to cyfra przeciętna w całej Austrii; są jednak kraje, gdzie cyfra ta dochodzi do 110% i 123%. Tych dat dostarczył nam Rząd do roku 1890, po roku 1890 dat urzędowych nie mamy. Sądząc jednak z analogii lat ubiegłych, w których cyfra ta stale i poważnie wzrasta, wnosić można, że dziś przybrała ona rozmiary zastraszające. Można o tem wnosić z głosów, które odzywały się w Radzie Państwa.

Jeden z posłów lewicy wykazywał, że są gminy, gdzie do wyjątków należą ci, którzy mają prawo swojszczyzny. Tak na przykład, gmina Königsl. Weinberge ma 583 mieszkańców z prawem swojszczyzny, zaś 34000 bez tego prawa, gmina Žiz-



ków ma 387 mieszkańców z prawem swojszczyzny, a 40000 takich, którzy nie mają tego prawa.

Następstwem, proszę Panów tej wadliwości tego niestosunku cyfrowego było prócz innych niedogodności n. p. w zakresie szupaśnictwa, służby wojskowej i t. p. przedewszystkiem wielkie niebezpieczeństwo przeciążenia gmin mniej zamożnych ciężarami niestojącymi w żadnym stosunku do siły podatkowej tych gmin. Któż nie zna takich przypadków oburzających poczucie sprawiedliwości.

To też Sejm w roku 1881 wzywa Rząd do przeprowadzenia reformy ustawy o swojszczyźnie w tym kierunku, aby ostatni stały pobyt uprawniał do swojszczyzny. W roku 1882 powtarza się to samo, powtarza się w roku 1884; 20. sierpnia 1885 urguje Wydział krajowy, w roku 1889 i 1890 są również uchwały sejmowe idące w tym samym kierunku. Liczne głosy w Radzie państwa wtórowały nam. Pod tym względem wniesiono w Radzie Państwa cały szereg wniosków. I tak jest wniosek pp. Roser und Genossen, z obozu liberalnego, dalej Kuenburg und Genossen. Kaiser und Genossen, z lewicy skrajnej, Robitsch und Genossen, z prawicy, nawet młodocześni poparli usiłowania koalicji w tej sprawie — oto wnioski młodocześców: Pazak und Genossen. Koło polskie popierało także gorliwie postulaty Sejmu.

Owoce tych postulatów i głosów był projekt ustawy, który Rząd wniósł na ubiegłej sesji, a który niedawno został rozdany komisji i Izbie.

Wciągu mojej praktyki parlamentarnej zasiadałem podobno w dziewięciu komisjach, ale nie zdarzyło mi się nigdy widzieć takich owacyj, z jakimi spotkał się minister Baquehem, kiedy ów projekt wniósł w komisji. (Głosy: Tak jest). Charakterystycznym jest, że pierwsze podziękowanie wyszło od liberała Dr. Fuxa z Morawy, który w gorących słowach podziękował p. Ministrowi. Prawica i lewica skrajna nie skąpiły Rządowi wyrazów uznanja. Wyrażono zatem życzenie, aby wybrać referenta, któryby do kilku dni przyszedł z projektem ustawy przed Izbę i żebyśmy się rozjechali z gotową ustawą. Lecz tutaj przychodzi Deus ex machina i dziś rychłe uchwalenie ustawy jest zagrożone. Oto Prezes komisji, książę Schwarzenberg złożył mandat, dlatego, że nie wybrano młodoczecha p. Schwarza referentem.

Zanim nowego wybrano prezesa, było dość czasu, aby rozpocząć agitację przeciw ustawie. Nowo wybrany poseł wiedeński Noske dopatrył, że dzieje się krzywda stolicy, która ma 480.000 mieszkańców mających prawo swojszczyzny, a 890.000 takich, którzy nie mają prawa swojszczyzny. Ci dostarczają ciężarów innym gminom i krajom. Wiedeń za nich kosztów szpitalnych nie ponosi.

Kiedy wiadomość o tej agitacji doszła do komisji rolniczej, wszyscy jej członkowie postanowili w swoich krajach walczyć z agitacją sztuczną, przeciwstawiając jej interes społeczeństwa całego.

Wiadomo Panom, że zwołano wiec wszystkich burmistrzów do Wiednia, co nastąpi wkrótce i to

będzie prawdopodobnie poważną demonstracją, którą ustawa również będzie zagrożoną.

Sądzę, że nasze miasta w tym chórze nie wezmą udziału, nie przyłożą ręki do działania wbrew postulatom naszego Sejmu przez tyle lat wypowiedanym. Wyższą im będzie solidarność narodowa nad rzekome niebezpieczeństwa, sądzę zaś, że te niebezpieczeństwa są przesadzone.

Najpierw ustawa nie działa wstecz, ci, którzy od 30 lat już mieszkają we Wiedniu, nienabędą prawa swojszczyzny. Skutki ustawy dadzą się czuć za lat 10, 12 lub 14 i wtedy dopiero będą mogli kompetenci wnieść podania, o nabycie prawa swojszczyzny. Ustawa będzie działała zbyt powoli i bardzo stopniowo. Tymczasem niezawodnie powstaną fundusze, które przyjdą w pomoc miastom. Czyż dziś tych funduszy nie ma? Czemże są kasy chorych i ubezpieczeń od wypadków? A wiecie Panowie, ile te kasy wypłacają rocznie na rzecz kalek i chorych? 25 milionów koron z górą, a do dziesięciu lat będą wypłacać 40 milionów. Czyż to nie przysporzy ulgi miastu Wiedniowi i innym wielkim miastom?

Jeszcze jedna uwaga. Nasz kraj nie przedstawia takich cyfr jak te, które przytoczyłem ze statystyki innych krajów. U nas na 100 mieszkańców jest tylko 19 takich, którzy nie mają prawa swojszczyzny. Ogromna zaś większość ma prawo swojszczyzny, to znaczy, ogromna większość ma prawo do zapomogi w razie zubożenia lub choroby. A ileż z tej większości wychodzi za granicę, do ognisk przemysłu i przemysłowości, do Pragi lub Wiednia. Niejedni tam oddają swoje siły, swoją młodość, swoją pracę jako producent, tam zostawia swój grosz zarobiony jako konsument? A kiedy na starość zubożeje i zaniemoże i potrzebuje pomocy szpitalnej, czyż mu jej udzieli to miasto, które z niego przez całe życie korzyści ciągnęło? Nie — koszt szpitalne zapłaci biedna gmina kraju naszego. (Brawo) Z względów więc słuszności należy bronić ustawy projektowanej.

Tu musimy odpowiedzieć sobie na pytanie czy słuszniej, żeby ta stolica państwa, na której świetność składają się wszystkie kraje koronne, powiedziała sobie: „noblesse oblige“ i wstawiła w swój budżet 50 lub 100 tysięcy na rzecz mieszkańców swoich ubogich i chorych, czy też słuszniej, żeby suma ta spadała, jak gromy z jasnego nieba, na biedne gminy rolnicze i miejskie kraju naszego, wyracając równowagę budżetową tych gmin. Zdaje mi się, że w interesie kraju naszego leży rychłe uchwalenie projektowanej ustawy. Dlatego ośmieliłem się przedłożyć Panom do uchwały wniosek, który jak liczne podpisy świadczą wszechstronnie został poparty.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej, a miałbym tylko jeszcze jedną prośbę o jednomyślną uchwałę. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.



Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofowicza o rozszerzenie działalności stacji rolniczej doświadczalnej w Dublinach. (Aleg. 127).

Wnioskodawca p. Krzysztofowicz ma głos.

P. Krzysztofowicz. Jest to już pewnością, który wzrósł w przekonanie świata rolniczego, że rolnictwo tylko na umiejętnej podstawie może się skutecznie rozwijać i że współdziałanie naukowego badania z praktyką stało się koniecznością. Z pracowni mężów nauki spłynęło mnóstwo myśli i podnieć najskuteczniejszych na niwę rolnika i niema już wątpliwości, że dalszy postęp rolnictwa zawisł bezpośrednio od badań i doświadczeń czynionych w dziedzinie chemii rolniczej, fizjologii roślinnej i zwierzęcej.

Uznanie tej prawdy wywołało w Niemczech olbrzymi ruch tak co do ilości jak też rozmiarów stacji doświadczalnych. Do r. 1889 było ich wżyz 60, a liczba ich ciągle się zwiększa. Na samo królestwo pruskie mające 350 tysięcy kilom. kwadr. przypada z tej ogólnej liczby 19 stacyj, których przychody wynosiły w r. 1886 razem około 312 tysięcy marek. Wysokość subwencji udzielanych tym zakładom jest najlepszą miarą ich użyteczności.

W przeciwieństwie do tego olbrzymiego ruchu, równa się zeru to, co kraj nasz rolniczy o przeszło 78 tysięcy kilom. kwadr. o 78% ludności żyjącej wyłącznie z rolnictwa,łożył i łoży na powyższe cele.

Rzecz zaś najważniejsza, że powyższe stacje zostają w ciągłej styczności z praktycznymi rolnikami, organizują na ich polach pod własnym kierunkiem doświadczenia rolnicze wszelkiej kategorii z nawozami sztucznymi, nasionami i różnymi rodzajami upraw, porównują i zestawiają wyniki doświadczeń poczynionych, i podają je do wiadomości kół rolniczych, dalej opracowują i ogłaszają w pismach fachowych plany pożądaných doświadczeń, do których podejmowania zachęcają rolników, udzielają im wskazówek o racjonalnem gospodarstwie przez pouczanie na polu, przez stosowne wykłady i publikacje.

Tak więc stacje doświadczalne są w Niemczech, Francji i Anglii fachowym doradczym organem praktycznych rolników, szerzą prawdziwą wiedzę rolniczą i przyczyniają się do jej umiejętnego stosowania w praktyce.

Rolnik niemiecki nieodznacza się większą inteligencją od naszego rolnika ani też, w przecięciu biorąc — nie jest lepiej teoretycznie przygotowany do rolnictwa. Pomyślny przeto stan rolnictwa przypisać należy prawie wyłącznie gęsto rozsianym stacjom doświadczalnym, które chroniąc rolnika od wyzysku handlarzy, udzielają mu rady w każdym wypadku, zachęcają go do wypróbowania wszystkiego, co może przynieść korzyść dla rolnictwa. Tak jest w Niemczech i krajach ościennych, dla tego tam kwitnie i rozwija się rolnictwo, podczas gdy nas przygniatają zastój, zacofanie, chwiejne i ujemne rezultaty.

O ile my niżej stoimy w produkcji rolniczej, wyjaśnią następane luźne i przecięciowe daty:

Hektar pszenicy wydaje w Niemczech 17 hektolitrow, we Francji 18, w Szwecji 18, w Belgii 21½, w Angji 28 hekt. — my zaś z hektara zbieramy 10—12 hektolitrow. Taki sam mniej więcej stosunek znajdujemy przy innych gatunkach zboża. Z cyfr i zestawień statystycznego rocznika ministerstwa rolnictwa za r. 1891 i 1892 dochodzimy do rezultatu, że n. p. w r. 1892 Czechy w porównaniu z Galicyą wyprodukowały z przestrzeni mniejszej o 200.000 hektarów taką samą prawie ilość pszenicy i że gdyby nasze gospodarstwa stały na tym samym co w Czechach stopniu kultury, to w pomienionym roku byłibyśmy otrzymali samej tylko pszenicy około 3 miliony cetn. metr. więcej, co licząc podług ówczesnej średniej ceny 8 zł. reprezentuje sumę około 24 milionów zł.

Zapewne nie da się zaprzeczyć, że na ten pomyślny stan rolnictwa w Czechach rozliczne złożyły się czynniki mianowicie: znana pracowitość ludu czeskiego i stuletnia troskliwa opieka rządu, podczas gdy my do nastania ery konstytucyjnej byliśmy traktowani po macoszemu.

Bądź cobądź faktem jest, że nie będąc ani tak pracowici, ani też niedoznawszy szcudrej opieki rządu, gospodarowaliśmy i gospodarujemy szablonowo i empirycznie. Zdawałoby się, żeśmy powinni w szkołach rolniczych i stacjach doświadczalnych szukać tego światła, co ma nam rozświecić drogę zbyt ciernistą, a wiodącą w warunkach obecnych niechybnie do upadku i wywłaszczenia. Tymczasem wobec intensywnych zabiegów podejmowanych gdzieindzie, my oszczędzamy najskrupulatniej na cele związane z rolnictwem, niepomni, że oszczędność w tej rubryce wydatków w obecnej dobie to oczywiście marnotrawstwo sił przyrodzonych naszej gleby.

Rolnictwo krajowe ma zaprawdę wielu opiekunów, jak to słusznie podniósł wczoraj mój kolega i przyjaciel, poseł kołomyjski, jednak i tutaj sprawdza się przysłowie obrazowane na dziedzinie kulinarnej. Wszak rolnictwem kraj. zajmują się dwa towarzystwa gospodarskie z całym szeregiem oddziałów gosp., komisya kraj. dla spraw rolniczych, Wydział krajowy aż w dwóch departamentach, wreszcie komisya sejmowa gosp. kraj. Widać ruch, krzątanie się na całej linii niewątpliwe, słyhać hałas pochodzący z tarcia kół i kólek tej maszyny skomplikowanej, rezultat zaś w stosunku do podjętych wysiłków nieproporcjonalnie wąty. Rzeka im więcej przyjmie w siebie potoków i strumieni tem poważniej płynie, a prąd jej jest tem silniejszy. Tak w naturze. A u nas w dziedzinie rolnictwa, rzeka naszych usiłowań im bliżej ujścia tem staje się płytszą i gubi się gdzieś w mieliznie, jak owe dziwne rzeki w Turkestanie. Nie chcę bynajmniej krytykować, lecz tylko obserwuję, a obserwując wraz z innymi, przyjmujemy chętnie na siebie współwinę. Całe społeczeństwo winno, że organizm jego nie funkcjonuje normalnie. Nie przeszkadza to jednak w uznaniu rzetelniej pracy



tych licznych jednostek, które około ekonomicznego dźwignienia społeczeństwa niespożyte położyły za-  
sługi.

Przyznaję, że jest postęp, ale ten postęp jakby nieorganiczny, bo nieproporcjonalny do tych zabiegów, które się widzi i o których się słyszy. Jeśli postąpimy cokolwiek, to zdaje się, jak gdybyśmy się bali własnej odwagi, bo się wnet cofać zaczynamy. Wszak akcja dotycząca stacyi doświadczalnych naszkicowana w r. 1892 w komisji dla spraw rolniczych w wielkim stylu na podstawie referatu Dr. Godlewskiego, została w rok później w komisji sejm. gospodarstwa krajowego w puch rozbitą i zostały po niej tylko strzępy, o których niewiadomo czy i jaki przyniosą pożytek.

Najgorszem zaś złem i anomalią, niedającą się niczem usprawiedliwić, jest okoliczność, że sprawy rolnicze znajdują się pomieszczone w Wydziale kraj. aż w dwóch departamentach pomieszane z jednej strony ze sprawami gminnymi i wodnymi, z drugiej zaś z finansowemi, górniczemi i przemysłowemi.

Szefowie obu tych departamentów mimo jasnego poglądu i niepospolitej skrętności jaka niewątpliwie ich cechuje, z natury rzeczy nie mogą się ustrzedz kollizji i niejednolitości, która tamuje ich działalność, zachodzi przeto konieczność nieodzowna ześrodkowania wszystkich spraw dotyczących rolnictwa w jednym departamencie pod kierownictwem szefa obznajomionego dokładnie z potrzebami rolnictwa. Jest to postulat, którego spełnienia w najbliższym czasie domagać się musimy z całą stanowczością. Zależy nam bowiem na tem, aby sprawy rolnicze nie były traktowane dorywczo, lecz z pewną konsekwencją i ciągłością i według planu z góry obmyślanego.

Nie przesądzam, ale widzi mi się, że w niedalekiej przyszłości agendy dotyczące rolnictwa tak się pomnożą, iż dla nich nowy departament VII będzie musiał być wytworzony i wyłącznie tym sprawom oddany.

Po tej dygresyi przystępując do uzasadnienia wniosku postawionego, proszę Wys. Izbę o pozwolenie, abym w ścisłej krótkości przedstawił co kraj w tej mierze zamierzał uczynić, a co faktycznie przyszło do skutku. Na posiedzeniu z d. 9 kwietnia 1892 powziął Wys. Sejm uchwałę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesyi przedłożył projekt urządzenia i utrzymania dwóch stacyi doświadczalnych i kontrolnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. Komisya rolnicza rozbiegając powyższą sprawę uchwaliła na posiedzeniu z dnia 11. Maja 1892 przedłożyć Wydziałowi krajowemu następną opinię, że uważa za rzecz pożądaną, a nawet w interesie rolnictwa konieczną, założenie w kraju w jak najbliższym czasie przynajmniej dwóch rolniczych stacyi doświadczalnych z obszerniejszym zakresem działania, z siedzibą w Dublanach i Czernichowie. Zadaniem tych stacyi byłoby: a) kontrola i ocena nasion, b) kontrola chemiczna i ocena sztucznych nawozów, pasz handlowych itd. c) wykonywanie na

miejscu i organizowanie w kraju polowych doświadczeń rolniczych tak z użyciem nawozów sztucznych, jak z uprawą mało znanych roślin gospodarskich.

W myśl powyższej opinii, przedstawił Wydział krajowy tej Wysokiej Izbie na sesyi sejmowej w r. 1893 projekt utworzenia dwóch samoistnych stacyi doświadczalnych z obszerniejszym zakresem działania, przeprowadziwszy przedtem rokowania z Rządem, co do uzyskania odpowiedniej subwencji.

Podług projektu Wydziału krajowego miał wynosić koszt roczny utrzymania obydwóch stacyi 10.000 zł., z której to kwoty byłby prawdopodobnie poniósł Rząd połowę t. j. 5.000 zł. Komisji gospodarstwa krajowego wydały się jednak wkłady i wydatki na urządzenie i utrzymanie dwóch stacyi samoistnych potrzebne, za wysokie, w skutek czego Wysoki Sejm uchwalił założyć dwie stacje w Dublanach i Czernichowie, jako wcielone do tych zakładów instytucje. Rezultat zaś tych wszystkich starań jest ten, że w miejsce dwóch instytucji o zamierzonym pierwotnie obszerniejszym zakresie, wchodzi w życie dopiero w r. 1895 jedna stacya w Dublanach, o skromnym zakresie działania, z wykluczeniem działu najważniejszego, t. j. organizowania w kraju polowych doświadczeń, z użyciem nawozów sztucznych i z uprawą roślin gospodarskich. Koszt zaś, jaki kraj poniesie w roku 1895 na utrzymanie stacyi w Dublanach, jedynej na kraj cały, jest nie do uwierzenia minimalny, bo wynosić będzie 1.370, względnie 1870 zł. wal. austr.

Zasięgałem informacji od osób fachowych i na podstawie tych informacji śmiem twierdzić, że to, co Wysoki Sejm w roku zeszłym uchwalił, a co obecnie znowu na r. 1895 komisya gospodarstwa krajowego proponuje, jest nad wyraz biedne, drobne i skromne. Akcja doświadczalna w tak skromnych rozmiarach prowadzona, albo żadnych owoców nie wyda, albo będą one bardzo znikome.

Przedewszystkiem doświadczenia rolnicze, wykonane w Dublanach, mogą być miarodajne tylko dla tej miejscowości i bezpośredniej okolicy — nigdy zaś dla innych okolic z odrębnym klimatem i inną glebą.

Dla tego też słusznie podniosły się głosy dość natarczywe na walnem zgromadzeniu tow. gospod. r. 1894 we Lwowie, za wykonaniem prób i doświadczeń w całym kraju. One są dla naszego właśnie dźwigającego się rolnictwa nieodzowną koniecznością. Próby te i doświadczenia winny być wykonane dokładnie podług planu opracowanego przez stację centralną i pod jej dozorem, gdyż tylko w razie jednoczesnego przeprowadzenia prób w różnych punktach kraju w tych samych rozmiarach i podług tego samego systemu, rezultat tych robót zebrany i streszczony przez stację centralną, będzie nosić na sobie cechę prawdziwego doświadczenia i przyniesie niepospolitą korzyść rolnikowi.

Nie ulega zaś wątpliwości, że znajdują się obywatele w kraju w wystarczającej liczbie dość wykształceni w tym kierunku, którzy bądź sami bądź



zastąpieni przez fachowych ofycjalistów, zechcą się poddać w zupełności rozporządzeniom kierowników stacyi i wskazówkom udzielonym przez inspektorów stacyi. Oddziały tow. gospod., niższe szkoły rolnicze, jak też wędrowni nauczyciele będą zdolni użyzyć tej sprawie uiepośledniej pomocy. Z czasem akcyja wdrożona musi doprowadzić do wytworzenia związków gospodarczych po powiatach, które złączywszy się w „Towarzystwie ku urządzeniu stacyi doświadczalnych“, wybiorą komisję doradcą dla kierowników stacyi centralnych.

Z tą chwilą akcyja mogąc liczyć na obfite subwencye ze strony kraju i państwa — szerokiemi popłynię korytem i poważne przyniesie owoce dla rolnictwa krajowego. Rzeczoznawca, od którego zacerpniętem powyższego zarysu akcyi doświadczalnej, właściwej dla naszego kraju, utrzymuje, iż dla jej zainicyjowania potrzebaby oprócz preliminowanej w budżecie kwoty, jeszcze około 4.000.

Nie proponuję żadnej kwoty uważając, że sprawa wymaga dokładnego zbadania i fachowego przedstawienia. Mój wniosek ogranicza się do zasadniczej strony sprawy, przyczem jednak zaznaczam, że wobec niezawodnych korzyści, jakich spodziewać się można dla kraju z propowanego rozszerzenia działalności stacyi, strona budżetowa musi iść na drugi plan.

Idzie nam oto, aby stacya doświadczalna w Dublinach zostawała w ścisłej styczności z rolnictwem krajowem — idzie nam o to, aby ją postawić w możności zaopiekowania się postępem rolnictwa w kraju, wreszcie o to, aby rolnicy praktyczni, organizując pod kierownictwem naczelnem stacyi doświadczenia, znajduwali w fachowych wyjaśnieniach w każdym wypadku skuteczną poradę, pouczenie i dalszą zachętę do badań, dochodzeń i postępu nieustannego.

Nie ulega wątpliwości, że droga ta będzie jedną z najdzielniejszych dźwigni w sanacyi naszych stosunków rolniczych, której grozy nie potrzebuje przedstawiać Szanownym Panom, bo ją wszyscy czujemy nadto dobrze, zarówno włościanin na zagonie pracujący, jak właściciel folwarku o kilkuset lub tysięcy morgów, z tego stanu iście rozpaczliwego wydobędziemy się z pomocą Bożą, ale na to trzeba nam pracy mrówczej, do której stanąć muszą skupieni ręka w rękę męzowie nauki, obok praktycznych surdutowych czy siermiężnych rolników.

Z takiego rozszerzenia zakresów działalności stacyi doświadczalnej w Dublinach, odniesie korzyść nie tylko szkoła rolnicza, ale i kraj cały.

W miejsce dzisiejszego odgraniczenia Dublin od praktycznego rolnictwa, czego następstwem jest małe zainteresowanie się kraju Dublinami, widzieć będziemy wzajemne, ścisłe i ciągłe oddziaływanie między szkołą połączoną ze stacyą i jej ciałem nauczycielskiem z jednej, a rolnictwem krajowem z drugiej strony.

Wówczas staną się Dubliny tem, czem być powinny, ogniskiem wiedzy rolniczej nie abstrakcyjnej i oderwanej, ale wiedzy, której światło

ożywcze rozleje się na najszersze kręgi rolników, użyźni nasze pola i łąki, dźwignie dobrobyt u warstwy społecznej, podstawowej, a tem samem wywoła wzrost bogactwa i zamożności w całym kraju.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego w przedmiocie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Dynów-Sanok. (Aleg. 127.).

Wnioskodawca p. Żardecki ma głos.

P. Żardecki: Wysoki Sejmie!

Od chwili uregulowania skarbu krajowego, zwraca uwagę Wysoki Sejm w szerszej mierze na rozwój sieci kolei lokalnych a szczególnie tam, gdzie koleje te swoją trasą przyczynić się mogą skutecznie do podniesienia ekonomicznego kraju. Pojmując w ten sposób intencye Wysokiego Sejmu, zwracam uwagę na trasę Przeworsk-Dynów-Sanok. Znaczenie tej trasy podnosi ta okoliczność, że projektowana przez rząd kolej z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska ostatecznie w komisji sejmowej kolejowej, znalazła poparcie i nie mam żadnej wątpliwości, że w odpowiedniej porze Wysoka Izba tę trasę zatwierdzi.

Znaczenie tej trasy podnosi dalej założenie zakładu przemysłowego o tak wielkim zakroju jak cukrownia w Przeworsku i wreszcie kierunek samejże trasy. Projektowana kolej długości 88 km. przetnie najpierw żyzną dolinę rzeki Mleczka, a przetnie ją na znacznej przestrzeni, bo 32 km. począwszy od Przeworska aż do Zagorzan. Od Zagorzan do Szklar, przetnie w czterech kilometrach część górską, od Szklar pójdzie niziną, dalej doliną Sanu do końcowej stacyi — do Sanoka. Tak wywóz surowych płodów w najobszerniejszem słowa znaczeniu, jak również ruch kolejowy z cukrownią w Przeworsku, przyczyni się niewątpliwie do ekonomicznego podniesienia tych okolic i daje rękomię, że kolej ta będzie się rentować. Wniosek mój, który przedstawiam Wysokiej Izbie jest ogólnikowy, gdyż ocenienie tej ważności i potrzeby przeprowadzenia tej trasy, zostawiam Wydziałowi krajowemu i fachowym tegoż organom. Obecnie nic nie przesądzam, tylko upraszam, aby Wysoka Izba rączyła wniosek ten przekazać komisji kolejowej do załatwienia. (Brawa).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr.

Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji kolejowej, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Zolla w sprawie zmiany niektórych



postanowien ustawy konkurencyjnej kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 i o wniosku posła Okuniewskiego w tej samej sprawie. (Aleg. 128.).

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos. Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 128).

P. Zdzisław Tarnowski: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby po porozumieniu się z ordynarytami naszego kraju, w jak najbliższym czasie przedłożył w myśl ustawy państwowej z 31. grudnia 1894, (Dz. u. p. z roku 1895 Nr. 7) projekt noweli do ustawy konkurencyjnej z dnia 15. sierpnia 1866, w którymbu uwzględnione były życzenia Wysokiego Sejmu, dążące przedewszystkiem do zmiany §§. 8 i 9 teje ustawy.

II. Tem samem załatwiony jest wniosek posła Okuniewskiego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta.

P. Dr. Okuniewski: Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski: Zanim przystupymy do uchwałenia zakocu konkurencyjnoho muszu zajawyty, szczo wydźu, szczo komisya administracyjna w swoich motywach sohłaszaJET sia z moimy motywamy, odnakoż ne przystupajet do sanacyi naszych obstawyn w toj sposib jak to ja chotiw, ale wzywaje prawytelstwo, szczozy po porozumleniu z ordynarytami peredłozyw nowy projekt. Ja dowolywbym sia moze tym, w pereświdczeniu odnakoże, jeslybym znaw, szczo na seryo podumana jest ta dumka i szczo wezwanie do prawytelstwa poparte bude z naszoj storony tak sylnoju akcyu i serdecznu, szczo prynesył dodatni rezultaty. Jesly pan referent mene uspokoił i zabezpeczył, szczo z riwnu natarczywostju bude sia staraw, szczozy dodatni rezultaty osiahnuty, to ja Panowe ne postawju rezolucyu, kotry maju pryhotowłenu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz: Jestem bardzo wdzięczny poprzedniemu mowcy, że w tych kilku słowach, które wypowiedział, wyraził niejako poparcie tego, z czem komisya administracyjna do Wysokiego Sejmu weszła. Bo chociaż komisya administracyjna w ustępie II. załatwiła wniosek p. Okuniewskiego i nie uważała za właściwe przyjść do Wysokiej Izby ze sformu-

lowaną ustawą, jednakże myśl wniosku p. Okuniewskiego znalazła najzupełniejszy wyraz w sprawozdaniu, a apelacya, z którą p. Okuniewski zwrócił się do referenta, jest apelacya do Wysokiej Izby, że sprawa ta będzie seryo załatwiona i że będzie popartą w myśl wniosków i życzeń, to pod tym względem zdaje mi się może być mowca zapewniony i przekonany. Historia całej sprawy, której przebiegu przedstawiać nie myślę, bo wszystkim jest dostatecznie znana, świadczy o dobrej woli wszystkich posłów bez wyjątku, do jakiego stronnictwa należą. Jest ona jednym z najważniejszych postulatów kraju, które skłaniały wszystkich posłów, wszystkich odcieni do stawiania wniosków, przez szereg lat i skłoniły ostatecznie rząd (mogę powiedzieć jasno i otwarcie) na życzenie posłów naszego kraju, że przyszedł w grudniu zeszłego roku z wnioskiem do Izby, który umożliwia zmianę §. 8 i 9 ustawy konkurencyjnej. Jeśli rząd, na życzenie kraju, sprawę bardzo trudną ustawodawczo chce przeprowadzić, to koło polskie także swoim głosem i akcją potrafiło sprawę tę, we Wiedniu, pomimo opozycji przeprowadzić i nie wątpię, że Rząd przychylnie żądanie Sejmu załatwi i sprawę jak najprędzej przeprowadzi. Zdaje mi się, że do tego twierdzenia uprawniają nas postanowienia ustawy z grudnia r. z. i że możemy żądać od Rządu, aby z podobnymi wnioskami, z jakimi przychodzi komisya administracyjna, jak najprędzej przyszedł. Komisya administracyjna nie była zdania, że byłoby rzeczą odpowiednią sprawę tę przesądzać i załatwić ją w ten sposób, jak to w sprawozdaniu zamieszczono, a z którym to sposobem p. Okuniewski się zgadza. Rozchodzi się o to, aby rzecz była seryo traktowana, a ja jestem przekonany, że Wys. Izba przyjmie wnioski i że możemy apelować do Rządu, aby sprawę nam jak najrychlej przedłożył do rozstrzygnięcia w miarę tylekrotnych uchwał Sejmu.

(P. Okuniewski: Bravo! bravo!).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustępy I. i II. odczytanych wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 16.

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego. (Aleg. 129.)

Sprawozdawca poseł Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. Sękowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 129).

P. Dr. Klemensiewicz. Proszę uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnio-



sek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Sękowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić“.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady dyrektora krajowego biura kolejowego przyjmuje się do wiadomości.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do ustanowienia stałej etatowej posady dyrektora krajowego biura kolejowego z poborami i prawami przywiązanymi do najwyższej posady urzędnika Wydziału krajowego (radcy, dyrektora oddziału techniczno-drogowego, dyrektora biura melioracyjnego).

3. Upoważnia się Wydział krajowy do wydania p. Kazimierzowi Zaleskiemu b. jeneralnemu inspektorowi c. i k. uprzyw. Towarzystwa austrwęg. kolei państwowej, nominacji w myśl §. 14. ustawy służby krajowej z dnia 23. grudnia 1866 na pomienioną stałą posadę dyrektora krajowego biura kolejowego, a to na podstawie warunków zawartego z nim układu z dnia 23. czerwca 1894 L. W. 32.741, który Sejm krajowy zatwierdza.

4. Ustęp trzeci §. 4. statutu organizacyjnego galicyjskiej krajowej Rady kolejowej, uchwalonego na posiedzeniu sejmowym dnia 13. maja 1893 zostaje w dotychczasowem brzmieniu uchylony i ma opiewać, jak następuje:

Dyrektor krajowego biura kolejowego, względnie jego zastępca, uczestniczy w posiedzeniach jako referent fachowy z ramienia Wydziału krajowego“.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do punktu pierwszego wniosku, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. Co do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty. Co do punktu trzeciego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto przyjmuje punkt trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty. Co do punktu czwartego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje punkt czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt czwarty jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1893. (Alegat 130).

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 130).

P. Jan Duklański Słonecki. Proszę uwolnić od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

#### Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych złożonych za rok budżetowy 1893.

#### Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

#### Uchwała trzecia.

Kwotę 523.000 zł. wstawia się jako kredyt dodatkowy na rok 1894 do rubr. XIV., poz. 174 wydatków.

#### Uchwała czwarta.

Taką samą kwotę 523.000 zł. wstawia się jako dodatkowe pokrycie powyższego dodatkowego kredytu do rubr. I. poz. 1 dochodów budżetu r. 1894.

#### Uchwała piąta.

Pozostałość z rachunków r. 1893 po wydzieleniu z niej kwoty 523.000 zł. przeznaczonej na pokrycie dodatkowego kredytu na r. 1894 wstawia się w kwocie 1,148.828 zł. do rubr. I. dochodów preliminarza na r. 1895.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do uchwały pierwszej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała pierwsza jest przyjęta. Co do uchwały drugiej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje uchwałę drugą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała druga jest przyjęta. Co do uchwały trzeciej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto przyjmuje uchwałę trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała trzecia jest przyjęta. Co do uchwały czwartej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie.



Kto przyjmuje uchwałę czwartą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała czwarta jest przyjęta. Co do uchwały piątej, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zarządzam głosowanie. Kto przyjmuje uchwałę piątą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała piąta jest przyjęta. Przystępujemy do punktu 18.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie urządzenia kursu nauki pielęgnowania chorych przy szpitalu powszechnym we Lwowie. Alegat 131).

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 131).

P. Jan Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, zaprowadzenie jak najrychlejsze przy szpitalu krajowym we Lwowie, szkoły dla dozoreczny przy chorych, wspólnym kosztem z Towarzystwem Czerwonego Krzyża. Na ten cel wstawia się do budżetu szpitala lwowskiego w rubr. XIV. poz. 72 a), połowę potrzebnych wydatków na dziewięć miesięcy b. r. w kwocie 825 zł.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków wstawionych do preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w Rubr. I. poz. 4, 14 i 15, w Rubr. II. poz. 16, 20, 21 i 22.

(All. 132).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki zaczyna czytać sprawozdanie z all. 132).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta).

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W ustanowionym przez wysoki Sejm krajowy w r. 1875 etacie posad i płac przy szpitalu lwowskim w ustępie I. B. „służba lekarska“.

a) Dla zakładu chorych pod poz. 4 ma być ośmiu (\*) sekundaryuszy kl. I.

b) Dla zakładu położnic pod poz. 2 dwóch (2) sekundaryuszów klasy I.

VI. D. Służba administracyjna pod poz. 3 ma być trzech pisarzy zaś jak poz. 4 Dozorca domu z płacą 600 zł. rocznie, trzema dodatkami pięcioletniemi po 50 zł., z pomieszkaniem i wiktem w naturze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do punktu pierwszego czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt a) i b), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do rubryki VI. czyli punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi czyli rubrykę VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta).

Wysoki Sejm raczy usprawiedliwienie Wydziału krajowego przyjętą do Swej wiadomości i zatwierdzić wnioski, zamieszczone w tym kierunku w preliminarzu budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o uznanie za drogę krajową dojazdu łączącego Dublanv z drogą krajową Lwowsko-Stojanowską. (All. 133).

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 133).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta).

„Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę

#### U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, którą się uznaje dojazd, łączący krajowe zakłady naukowe rolnicze w Dublanach z drogą krajową lwowsko-stojanowską, za drogę krajową.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:



## Art. I.

Dojazd wiodący od drogi krajowej lwowsko-stojanowskiej do krajowych zakładów naukowych rolniczych w Dublinach, uznaje się za drogę krajową.

## Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do artykułu pierwszego żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do artykułu drugiego żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do nagłówka czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Szima, asystenta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o venia studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta).

## S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej o petycji p. Józefa Jana dw. im. Szima, asystenta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o zwolnienie od obowiązku wykazania się świadectwami z wymaganych studyów.

Wysoki Sejmie!

P. Józef Jan dw. im. Szim, asystent manipulacyjny Wydziału krajowego, służy przy Wydziale kraj. rok ósmnasty i okazał się tak pożytecznym pracownikiem, że Wydział krajowy zamianował go prowizorycznym urzędnikiem. Wobec tego faktu, jak niemniej wobec bardzo pochlebnego świadectwa dla petenta ze strony Wydziału krajowego wnosi komisja petycyjna zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm uchwała zwolnić P. Józefa Jana dw. im. Szima od obowiązku przedkładania świadectwa z ukończonej IV. klasy szkół średnich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 22. t. j. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Władysława Chmielewskiego, pisarza etatowego w Wydziale krajowym o venia studiorum,

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta).

## S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Władysława Chmielewskiego, prowizorycznego pisarza etatowego oddziału manipulacyjnego Wydziału krajowego o udzielenie uwolnienia od obowiązku przedłożenia świadectwa z ukończenia IV. klasy szkoły średniej.

Wysoki Sejmie!

P. Władysław Chmielewski posiadający ukończoną III. klasę realną, pracuje w Wydziale krajowym już od lat dziesięciu. Jak świadczy referat Wydziału krajowego, petent pracował przez cały przeciąg czasu gorliwie i z pożytkiem dla służby, tak że Wydział krajowy postanowił powołać go na posadę urzędnika, popierając równocześnie prośbę jego. Wobec tego wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm udzieli p. Władysławowi Chmielewskiemu uwolnienia od obowiązku przedłożenia świadectwa z ukończenia IV. klasy szkoły średniej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o venia studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta).

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie podania P. Józefa Górskiego, praktykanta krajowego biura melioracyjnego, o nadanie mu posady stałej w technicznym biurze melioracyjnym.

Wysoki Sejmie!

Pan Józef Górski przyjęty 11. lutego 1877 jako bezpłatny praktykant do krajowego biura melioracyjnego użyty był, oprócz spraw pomniejszych, przy pracach przygotowawczych dla regulacji rzeki Białej, Wisły i Sanu; następnie z polecenia biura pracował przy spółce wodnej dla regulacji Nowego Brnia; w ostatnich zaś czasach zajmował się pracami przy kolmatacyi bagien naddniestrzańskich. Prace te świadczą, że P. Józef Górski dał się z korzyścią użyć w biurze melioracyjnym, a biuro to wystawiło mu bardzo pochlebne świadectwo. Pan Górski nie ma jednak możliwości uzyskania stałej posady z tego powodu, że nie ma prawem przepisanych zupełnych studyów technicznych, i dlatego uprasza Wysoki Sejm o uwzględnienie tych braków. Wydział krajowy przedkładając tę petycję zauważył, że petent zachowuje się wzorowo pod każdym względem oraz okazuje nadzwyczajną pilność. Wobec tego świadectwa, jak niemniej wobec faktu, że P. Józef Górski wykazał zupełnie



dostateczne wykształcenie (praktyczne wnosi Komisyja petycyjna:

Wysoki Sejm uchwała uwzględnić zachodzące braki w studiach technicznych P. Józefa Górskiego i upoważnia Wydział krajowy do nadania mu stałej posady technicznej w krajowym biurze melioracyjnym, z policzeniem lat dotychczasowej służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób, w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie ks. Piotra Strzelichowskiego proboszcza przy kościele św. Mikołaja w Krakowie o przyznanie mu taksy po 25 ct. za wpisywanie w księgi metrykalne aktów urodzenia i śmierci osób w szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie zmarłych.

Wysoki Sejmie!

Ksiądz Piotr Strzelichowski proboszcz przy kościele św. Mikołaja w Krakowie, w której to parafii znajduje się szpital krajowy św. Łazarza, czuje się być ukrzywdzonym przez to, że bezpłatnie sprawować musi bardzo rozległą i męczącą czynność prowadzenia metryk urodzenia i śmierci osób zrodzonych i zmarłych w rzeczonym szpitalu.

Petent wykazuje cyfrowo, że czynność ta jest większą jak czynność jego dla całej parafii, wykazuje, że w trzechleciu 1892, 1893 i 1894. wpisać musiał dla szpitala św. Łazarza w księgi metrykalne 1150 wypadków urodzenia i 3683 wypadków śmierci, a nie dość na tem, lecz musiał wypadki te podawać i podaje zawsze do wiadomości różnych władz rządowych i autonomicznych, wypełniać musi różne formularze i przysyłać takowe władzom.

Czynność ta sama przez się zabiera mu wiele czasu i powoduje nadto różne wydatki, których petent ponosić nie czuje się obowiązany.

Do załatwiania czynności tych utrzymuje petent według podania pisarza z roczną płacą 240 zł. w. a. a nadto kupuje druki i rekwizyta pisarskie.

Petent twierdzi dalej, że on tak ciężkiej pracy i połączonych z nią wydatków za darmo sprawować nie jest obowiązany, albowiem na mocy rozporządzenia komisji organizacyjnej z dnia 10. czerwca 1816 reskryptami ministerstwa oświaty i wyznań z dnia 10. października 1856 l. 10838 i z dnia 8. sierpnia 1887 l. 14870 zatwierdzonego w obrębie b. Rzeczy, ospolitej krakowskiej za wpisanie każdego aktu ślubu, urodzin i zejścia w księgi metrykalne należy się urzędowa taksa dla osób I. klasy 3 złp. II. klasy 2 złp. a III. klasy 1 złp.

Petent twierdzi, że takse tę t. j. po 25 ct. od wpisu pobierał proboszcz parafii św. Mikołaja za osoby w szpitalu św. Łazarza zmarłe aż do czasu przejścia tegoż Zakładu, pod Zarząd władzy krajowej, tak, jak ją pobiera dotąd za akta wpisu urodzonych i zmarłych w c. k. klinikach uniwersyteckich i dopiero gdy Zarząd szpitala przestał odsyłać strony interesowane wprost do proboszcza w celu spisania tych aktów i Sam takowe przesłał na kartkach pośmiertnych do zapisania w księgi metrykalne, odtąd zaprzestano uiszczać te takse z pokrzywdzeniem proboszcza.

Komisja petycyjna z uwagi, że petent prosi się co do pobierania opłat za wpisy metrykalne na rozporządzenia komisji organizacyjnej dla WW. Księstwa krakowskiego z dnia 10. czerwca 1816, które też w oryginale dołącza, cytuje też reskrypta W. c. k. Ministerstwa oświaty rozporządzenie powyższe zatwierdzające, z uwagi na to, że petent twierdzi, iż proboszcz parafii św. Mikołaja do ostatnich czasów takse te pobierał i dopiero od czasu gdy Zarząd szpitala nie strony interesowane, lecz tylko kartki pośmiertne jemu przysyła, takse te uiszczać zaprzestano — z uwagi wreszcie że przed dokładnem zbadaniem twierdzonego uprawnienia sprawa ta przez Wysoki Sejm stanowczo załatwioną być nie może, wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ks. Piotra Strzelichowskiego, L. s. 318, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, o wyjednanie mu u c. k. Rządu zaliczki 3 000 zł. na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie p. Mieczysława Tretera, b. właściciela dóbr Dźwiniacz górny, wniesionej przez p. Gorayskiego, o wyjednanie mu u Wysokiego c. k. Rządu zaliczki 3.000 zł. na rachunek przyznanego mu wynagrodzenia indemnizacyjnego z dóbr Dźwiniacz górny.

Wysoki Sejmie!

P. Mieczysław Treter, były właściciel dóbr Dźwiniacz górny, obwodu Sanockiego, uprasza o wstawienie się za nim do c. k. Rządu, iżby mu z przyznanego już odszkodowania za zniesione powinności poddańcze w dobrach Dźwiniacz górny kwota 3.000 zł. jako zaliczka czy to z fundusów państwowych, czy też krajowych, celem poratowania zdrowia została wyjednaną, pozosta-



wiając prawo odbioru reszty tegoż wynagrodzenia synowi swemu p. Wiktorowi Treterowi.

Co do prośby udania się do c. k. Rządu o wypłatę zaliczki 3.000 zł. z funduszków indemnizacyjnych, to takowej wprost zadość uczynić nie można dla tego, ponieważ fundusze te oddane zostały w zarząd kraju. Zbadać więc należy, czyli i jaka kwota przyznana została p. M. Treterowi tytułem odszkodowania za zniesione w dobrach Dźwiniacz górny powinności poddańcze, oraz czy i o ile petent ma lub może jeszcze mieć prawo do żądania wynagrodzenia z funduszków indemnizacyjnych obecnie pod zarządem kraju pozostających, czy i o ile zatem obecnej prośbie jego zadość uczynionem być może?

W tej mierze udzielone nam akta c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego dają dokładne wyjaśnienia — a mianowicie:

W roku 1854 przeprowadziła komisya indemnizacyjna powiatowa w Sanoku likwidacyę zgłoszonych przez dwór państwa Dźwiniacz górny, powinności poddańczych.

Przy dochodzeniu tem obecnym był p. Mieczysław Treter, jako właściciel tej posiadłości oraz pełnomocnicy gminy. Zeznania właściciela i pełnomocników gminy różniły się co do wysokości i jakości dni roboczych, a p. Wł. Treter zażądał dochodzenia na miejscu.

Rezolucyą z dnia 30. grudnia 1854 l. 299 oznajmiła mu komisya, że dochodzenie na miejscu odbędzie się, jeśli pan Treter zobowiąże się ponieść kosztą tego dochodzenia.

Na to wezwanie nie dał p. Treter żadnej odpowiedzi — wniósł atoli po otrzymaniu odnośnej likwidacyi, zatwierdzonej przez c. k. komisję ministeryalną pod dniem 9. lutego 1855 do l. 315 jemu doręczonej, prośbę o 30-dniową zwłokę, celem zebrania potrzebnych dat do wniesienia przedstawienia przeciwko rzecznej likwidacyi, którą to prośbę odrzucono, a komisya powiatowa w Sanoku zamknawszy czynności likwidacyjne w dniu 9. lutego 1855 po ponownem przesłuchaniu pełnomocników gminy co do zarzutów przez p. Tretera podnoszonych, przedłożyła akta komisji ministeryalnej we Lwowie, która też pod dniem 8. maja 1855 do l. 174 wydała wyrok likwidacyjny, przyznając państwu Dźwiniacz górny kapitał 13.585 zł. 35 kr. m. konw.

Wedle protokołu ogłoszenia w aktach do l. 3499 ex 1855 znajdującego się, wyrok ten doręczono p. M. Treterowi, a tenże oznajmił przy tem, że przyznanem wynagrodzeniem się zadawał i podpisał własnoręcznie klauzulę niemiecką: »Dass ich mich mit dem berechneten Betrage zufriedenstelle«.

Tak przyznany kapitał ind. w połowie jemu, w drugiej zaś połowie siostrze jego przyznanej, otrzymał p. M. Treter, a względnie odstąpił takowy Markusowi Fraenklowi, który tę połowę sobie odebrał na zasadzie cessyi z d. 16. stycznia 1856, zaś oktawę dóbr tych w sumie 1.700 fl. podniósł Dr.

Feliks Śmiałowski jako cessionaryusz Mieczysława i Celiny Treterów.

Dopiero po upływie lat 9-ciu, bo w r. 1864 wniósł p. M. Treter prośbę do Tronu o zreasumowanie przeprowadzonej w r. 1854 likwidacyi — a względnie o zniesienie skutków z powodu zaniedbania terminu do wniesienia rekursu przeciw wyrokowi likwidacyjnemu z dnia 8. maja 1855 l. 174.

W prośbie tej starał się p. Treter wykazać, że o sumę 18.000 zł. został ukrzywdzony, sprawa została rozpatrzoną, c. k. Ministerstwu stanu przedłożoną, a takowe dekretem z dnia 6. października 1865 l. 19593 odrzuciło prośbę p. M. Tretera jako zgola bezzasadną.

Podobne prośby wnosił p. Treter w latach 1868—1880 i 1881, zawsze bez skutku, a przeciwko reskryptowi c. k. Ministerstwa z dnia 8. stycznia 1882 l. 1203 wniósł on zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego, które również odrzucone zostało.

Następnie wystąpił p. Treter z innego rodzaju żądaniem, a mianowicie: wystąpił on w r. 1882 z żądaniem zindemnizowania czynszów z łąk uiszczanych przez włościan dóbr Dźwiniacz górny »Mneźne« zwanych, bez względu na to, że dobra te były już dawno własnością osób trzecich i bez względu na to, że sprawa ta serwitutowa prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa jako komisji krajowej dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych prawomocnem orzeczeniem z dnia 10. października 1879 l. 531 stanowczo zatwierdzoną została.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 3. lipca 1882 l. 1387 oddaliła p. Tretera z tem żądaniem, raz z powodu braku uprawnienia do stawiania takiego żądania, drugi raz z powodu nie zgłoszenia tych pretensyj w terminie ustawą krajową z dnia 10. stycznia 1870 ustanowionym.

P. Treter i w tej mierze udawał się z rekursami do Wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych i Trybunału administracyjnego bezskutecznie jak świadczył dekret ministeryalny z dnia 30. listopada 1882 l. 12164 i intymał orzeczenia Trybunału administracyjnego do l. 867 ex 1883.

Nie zadawał atoli się p. M. Treter jeszcze tyloma niepowodzeniami, wnosił dalej i w jednym i w drugim kierunku ciągle podania i prośby, zażalenia i rekursa tak, iż władze zmuszonemi się widziały zarządzić p. M. Treterowi postępowanie w myśl par. 7 i 11 Ces. pat. z dnia 20. kwietnia 1854 Nr. 96 Dz p. p. za nagabywanie najwyższych Władz temi niezasadnionemi podaniami.

Został też p. M. Treter trzykrotnie za te przekroczenia grzywnami w kwotach 5, 10, 15 zł ukarany.

Mimo to wszystko petent nie zaniechał dalszego upominania się o rzekome swe pretensye, zredukował tylko sumę swych należności z kwoty 18.000 zł. do 6.000 zł., udawał się już raz do Wys. Sejmu o poparcie u Wys. Rządu, a gdy Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1888



\*petycję jego o reasumację likwidacji wynagrodzenia za zniesione w dobrach Dźwiniacz górny powinności poddańcze odstąpił c. k. Rządowi do do zbadania i załatwienia. nabrał petent dalszej otuchy i powołując się na rzeczoną uchwałę sejmową, udawał się z prośbami swoimi do najwyższych położonych osób, jako to do JE. hr. Taaffego, hr. Schoenborna, do Najjdosojniejszej Osoby Najjaśniejszego Pana, szukał poparcia u najwybitniejszych członków Sejmu i Rady państwa, podając przytem zupełnie błędnie i fałszywie, że mu kwota 6.000 zł. przyznana została, że to jest jego depozytem, który mu c. k. Rząd bezprawnie zatrzymuje.

Tak niezwykle upoczywie lat przeszło 30 trwające z tyloma trudnościami i kosztami połączone działanie p. M. Tretera spowodowało komisję do dokładnego zbadania i przedstawienia tej sprawy, a z przedstawienia tego nabrała komisya to głębokie przekonanie, że p. Mieczysławowi Treterowi zgoła nic się nie należy, albowiem nie tylko, że wyrok likwidacyjny z dnia 8. maja 1855 l. 174 już od tak dawna jest prawomocnym — a ponadto on sam prawomocność takowego uznał przez to, że w dniu 19. maja 1855 oświadczył, że wymiarem wynagrodzenia w sumie 13.585 zł. 35 kr. m. konw. się zadawalnia i oświadczenie to własnoręcznie podpisał.

Wobec tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją p. Mieczysława Tretera L. 304 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Merunowicza, ma głos p. Klemensiewicz jako sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Rudkach w sprawie egzekucyjnego ściągania grzywien od naczelników gmin (L. S. 236 pet. 175).

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rudkach zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą, w której podnosi, że grzywiny nakładane przez Wydziały powiatowe na naczelników gmin nie bywają dość szybko ściągane przez c. k. władze polityczne, głównie wskutek tego, że ściąganie tych grzywien odbywa się przy sposobności egzekucyj podatkowych.

Opóźnienie zaś w ściąganiu grzywien, nakładanych przez Wydziały powiatowe na wójtów, jakie z tego powodu wynika, zdaniem Wydziału powiatowego w Rudkach osłabia się ich skuteczność.

Wydział Rady powiatowej w Rudkach uprasza przeto, iżby Wysoki Sejm uchwalił raczył wezwanie do c. k. Rządu, ażeby grzywiny, nakładane przez Wydziały powiatowe, ściągane były przez c. k. Starostwo do 30 dni i to oddzielnie, nie zaś przy sposobności ściągania innych należności skarbowych.

W łonie komisji petycyjnej były zdania podzielone co do twierdzenia Wydziału powiatowego w Rudkach, jakoby przez ściąganie grzywien od wójtów równocześnie ze ściąganiem należności rządowych, umniejszało się ich skuteczność.

Nadto sądzi komisya petycyjna, iż orzeczenie Wysokiego Sejmu w podobnej sprawie powinno opierać się na opinii nie tylko jednego Wydziału powiatowego. Z tych przeto względów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. S. 236 Wydziału powiatowego w Rudkach odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza grecko-katol. proboszcza w Boratynie (powiat Sokalski) o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie. Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca p. Okuniewski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej z petycji księdza Oresta Czechowicza grecko-katol. proboszcza w Boratynie powiat Sokalski o zwolnienie od obowiązku dobrowolnej prestacyi na rzecz szkoły ludowej w Boratynie.

Wysoki Sejmie:

Ksiądz Orest Czechowicz, proboszcz w Boratynie powiatu Sokalskiego zobowiązał się podczas organizacyi szkoły ludowej w Boratynie w roku 1882 płacić na utrzymanie nauczyciela tamże, jak długo będzie duszpasterzem w Boratynie po 5 zł. rocznie. Obecnie żąda zwolnienia go z tego obowiązku.

Komisya petycyjna wnosi:

Ponieważ Sejm nie jest powołany do zwolnienia kogoś z zobowiązań na siebie dobrowolnie przyjętych, przeto przechodzi się nad petycją księdza Oresta Czechowicza do liczby 300/895 do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 28, z powodu nieobecności p. referenta usuwam z porządku dziennego. W ten sposób porządek dzienny dzisiejszy został wyczerpany. Następane posiedzenie jutro o godzinie 11 przed



południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

### Porządek dzienny

14. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Czwartek dnia 31. Stycznia 1895 o gndz. 11 przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence i Reprezentacji gminnej w Horodence na pokrywanie ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Pawłowa, Krzywe i Capłapy (w powiecie Jarosławskim) ze związku gminy Majdan i utworzenia z nich samostnej gminy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności pod liczbą 466<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, na której mieści się c. k. szkoła weterynaryi we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru.

5. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z dnia 30go marca 1893. (Nr. 65 Dz. ust. kraj.).

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Depart. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Raczyński.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Jagielnicy względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w miasteczku Jagielnicy w powiecie Czortkowskim.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby miasta Nowego Sącza o pożyczkę w celu odbudowania spalonych części miasta.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji konwentu PP. Benedyktynek w Przemyśle o wyznaczenie zasiłku 5.000 zł. na budowę domu dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

11. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów,

Witkowice i Chwałowice o wybudowanie im nowej drogi.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

12. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o przyznanie mu większej dotacyi na budowę dróg.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

13. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminy Wiśniowczyk i innych o wybudowanie drogi z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

14. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach w sprawie uregulowania poboru podatków w gminach.

Sprawozdawca poseł Rogoyski.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Karola Schmieda, b. ekonoma Zakładu Kulkowskiego o zatrzymanie w dotychczasowej służbie, względnie o przyznanie emerytury po 15 zł. miesięcznie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

16. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji J. Königvalda, właściciela patentu na wyrób kół tarczowych kutych, o bezprocentową pożyczkę 50.000 zł. na założenie fabryki takich kół w Żywcu.

Sprawozdawca poseł Weigel.

17. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycji związkowej fabryki pieców kaflowych w Dębniakach pod Krakowem o udzielenie pożyczki a względnie subwencji.

Sprawozdawca poseł Weigel.

18. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Nalborczyka o udzielenie mu subwencji na podróż do Włoch i Paryża dla dopełnienia studyów.

Sprawozdawca poseł Weigel.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Pawła Fröhlicha, właściciela warstata wyrobu narzędzi rolniczych w Starym Sączu o pożyczkę 2.000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie i ulepszenie warstata.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

20. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji huculskiej spółki przemysłowej w Kołomyi o udzielenie jednorazowej subwencji 400 zł.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Gustawa Dunajewskiego o udzielenie subwencji albo pożyczki 500 zł. na założenie wzorowego warstata ślusarskiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Żarecki.

22. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Karola Scholca, nauczyciela w Orzechówce, powiat Brzozowski o udzielenie zasiłku w celu kształcenia się za granicą w pewnej obranej gałęzi przemysłu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

23. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jakóba Karpińskiego, majstra wyrobów koszykarskich w Nowym Sączu o udzielenie zapomogi a względnie pożyczki na podtrzymanie warstata.

Sprawozdawca poseł Żardecki.



24. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji miasta Rohatyna o zaprowadzenie tamże warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukiennictwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

25. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Golińskiego, b. ucznia szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem o subwencję a względnie pożyczkę 200 zł. na założenie warsztatu rzeźbiarskiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

26. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Józefa Bernasia z Piotrkowic o subwencję na rozszerzenie miodosytni.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

27. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wład. Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie, o subwencję albo pożyczkę 4000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie warsztatu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

28. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasteczka Za-

łożce o założenie tamże wzorowego warsztatu dla nauki tkactwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

29. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Baldwina Ramułta właściciela dóbr Dwernik (powiatu Liskiego) w sprawie utworzenia w Lutowiskach krajowej szkoły dla domowego przemysłu drzewnego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

30. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Sapsy Fischmanna, sukiennika w Rohatynie, o subwencję albo pożyczkę 3000 zł. na zakupno surowych materiałów i rozszerzenie warsztatów sukienniczych.

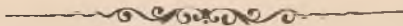
Sprawozdawca poseł Żardecki.

31. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Alojzego Koniecznego, organisty w Jasionowie, o subwencję na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 30 popołudniu.







# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

14. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 31. stycznia 1895.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Urlop p. Zenona Słoneckiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence i Reprezentacji gminnej w Horodence na pokrywanie ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Pawłowa, Krzywe i Capłapy (w pow. jarosławskim) ze związku gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności pod l. 466<sup>4</sup>/<sub>4</sub>, na której mieści się c. k. szkoła weterynaryi we Lwowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia etatu oddziału techniczno-drogowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z dnia 30. marca 1893 (Nr. 65. Dz. u. kr) — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Jagielnicy względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w miasteczku Jagielnicy w powiecie czortkowskim. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby m. Nowego Sącza o pożyczkę w celu odbudowania spalonych części miasta. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji konwentu PP. Benedyktynek w Przemyślu o wyznaczenie zasiłku 5000 zł. na budowę domu dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji gmin Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice o wybudowanie im nowej drogi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o przyznanie mu większej dotacji na budowę dróg. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej w sprawie petycji gminy Wiśniowczyk i innych o wybudowanie drogi z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach w sprawie uregulowania poboru podatków w gminach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji Karola Schmieda, b. ekonoma Zakładu kulparkowskiego o zatrzymanie w dotychczasowej służbie względnie o przyznanie emerytury po 15 zł. miesięcznie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej o petycji J. Königswalda, właściciela patentu na wy-

rób kół tarczowych kutyh, o bezprocentową pożyczkę 50.000 zł. na założenie fabryki takich kół w Żywcu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej o petycji związkowej fabryki pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem o udzielenie pożyczki a względnie subwencji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Jana Nalborczyka o udzielenie mu subwencji na podróż do Włoch i Paryża dla dopełnienia studyów. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Pawła Fröhlicha, właściciela warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych w Starym Sączu o pożyczkę 2000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie i ulepszenie warsztatu — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji huculskiej spółki przemysłowej w Kołomyi o udzielenie jednorazowej subwencji 400 zł. — Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Gustawa Dunajewskiego o udzielenie subwencji albo pożyczki 500 zł. na założenie wzorowego warsztatu ślusarskiego we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Karola Scholca, nauczyciela w Orzechówce (pow. brzozowski) o udzielenie zasiłku w celu kształcenia się za granicą w pewnej obranej gałęzi przemysłu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Jakóba Karpińskiego, majstra wyrobów koszykarskich w Nowym Sączu o udzielenie zapomogi a względnie pożyczki na podtrzymanie warsztatu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji m. Rohatyna o zaprowadzenie tamże warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukiennictwa. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Jana Golińskiego, b. ucznia szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem o subwencyę a względnie o pożyczkę 200 zł. na założenie warsztatu rzeźbiarskiego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Józefa Bernasia z Piotrkowic o subwencyę na rozszerzenie miodosytni. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Wład. Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie o subwencyę albo pożyczkę 4000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie warsztatu. — Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasteczka Założce o założenie tamże warsztatu wzorowego dla nauki tkactwa. Głos p. Barwińskiego i uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Baldwina Ramuła właściciela dóbr Dwornik (pow. liskiego) w sprawie utworzenia w Lutowiskach krajowej szkoły dla domowego przemysłu drzewnego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Sapsy Fischmanna, sukiennika w Rohatynie o subwencyę albo pożyczkę 3000 zł. na zakupno surowych materiałów i rozszerzenie warsztatów sukienniczych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Alojzego Koniecznego, organisty w Jasionowie o subwencyę na rozszerzanie fabryki organów i fisharmonii. — Wniosek p. Męcińskiego w sprawie obniżenia kontyngentu podatku gruntowego. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 23 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze: Pp. Barwiński, Żdzisław hr. Tarnowski, Słonecki Jan Duklan, Trzeciecki.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 12. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 13. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz poseł Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Spis petycji,

wniesionych do Sejmu po dzień 31. stycznia 1895.

966. L. s. 1165. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Rozwadowskiego, popiera petycyę Wydziału powiatowego w Grybowie o ułatwienie w nabywaniu soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
967. L. s. 1166. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Wodzickiego, o zapomogę i pożyczkę bezprocentową dla ludności nawiedzanej wylewem Wisły w r. 1894 — do Wydziału kraj. jako komisji.
968. L. s. 1167. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o przyznanie subwencji do wysokości 60% na budowę dróg z Przeworska na Gać do Markowy i Przeworska na Markówkę do Zarzecza — do komisji drogowej.
969. L. s. 1168. Gmina Bałcze Podrózne, przez p. Harasimowicza, o subwencyę na regulacyę rzek Świcy i Sukiela — do komisji gospodarstwa krajowego.



970. L. s. 1169. Gmina Bortiatyn, przez p. Stanisława Stadnickiego, o przyjęcie kosztów leczenia w kwocie 154 zł. Fewrony Łuć na fundusz krajowy — do Wydziału kraj. jako komisji.
971. L. s. 1170. Gminy Torki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko, przez p. Okuniewskiego, o regulację rzeki Sanu — do kom. gospodarstwa kraj.
972. L. s. 1171. Rada szkolna miejscowa w Nagórzance, przez p. Czaykowskiego, o podwyższenie płacy lub przyznanie dodatku miejscowego nauczycielom miejscowym do komisji szkolnej.
973. L. s. 1172. Komitet parafialny w Husiatynie, przez p. Olpińskiego, o subwencję na budowę kościoła unickiego w Husiatynie — do Wydziału kraj. jako komisji.
974. L. s. 1173. Mikołaj Michałowski, nauczyciel w Ostrowczyku, przez p. Schnella, o zapomogę — do Wydziału kraj. jako komisji.
975. L. s. 1174. Edward Zygmunt Motylewicz, emerytowany nauczyciel i właściciel handlu towarów mieszanych w Złoczowie, przez p. Stanisława Badeniego, o zapomogę lub pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 1.500 zł. — do komisji przemysłowej.
976. L. s. 1175. Maurycy Ryniewicz, emerytowany nauczyciel zamieszkały w Pasiecznie, przez p. Barwińskiego, o przyznanie mu trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
977. L. s. 1176. Piotr Bieroński, emerytowany nauczyciel zamieszkały w Makowie, przez p. Popowskiego, o zapomogę — do Wydziału kraj. jako komisji.
978. L. s. 1177. Erazm Ziółowski, emerytowany nauczyciel zamieszkały w Tarnowie, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie emerytury względnie o zapomogę — do komisji szkolnej.
979. L. s. 1178. Aniela Bałko, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Mostach wielkich, przez p. Polanowskiego, o zapomogę lub podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
980. L. s. 1179. Paulina Małachowska, wdowa po gr. kat. proboszczu, zamieszkała w Dobrosinie, przez p. Midowicza, o zapomogę — do Wydziału kraj. jako komisji.
981. L. s. 1180. Anna Kowalska, wdowa po dyktaryuszu Wydziału krajowego, zamieszkała we Lwowie, przez p. Rutowskiego, o zapomogę — do Wydziału kraj. jako komisji.
- Marszałek. O urlop prosił p. Zenon Słonecki do końca sesji sejmowej. Proszę tych Panów, którzy się z udzieleniem tego urlopu zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.
- P. Goldmann. Proszę o głos do formalnego traktowania.
- Marszałek. P. Goldmann ma głos do formalnego traktowania.
- P. Goldmann. Do komisji budżetowej odesłane zostały dwie petycje, mianowicie petycja l. 65 małżonków Małeckich i petycja l. 1093 Adolfa Mitera. Obie te petycje odnoszą się do spraw czysto przemysłowych. W obec tego z upoważnienia prezydium komisji budżetowej, pozwalam sobie postawić wniosek, aby te dwie petycje odesłane zostały do komisji przemysłowej.
- Marszałek. Jest wniosek odesłania petycji l. 63 i 1093 do komisji przemysłowej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Przystępujemy do porządku dziennego.
- Punkt 1. (czyta):
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence i Reprezentacji gminnej w Horodence na pokrywanie ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. (Aleg. 134).
- Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos. (Głosy. Nie ma go w Izbie).
- P. Hoszard członek Wydziału krajowego. Ja obejmę referat w zastępstwie p. Wereszczyńskiego.
- Marszałek. W zastępstwie p. Wereszczyńskiego głos ma p. Hoszard.
- P. Hoszard członek Wydziału krajowego (w zastępstwie sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego). Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji kolejowej.
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Punkt 2 (czyta):
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Pawłowa, Krzywe i Capłapy (w pow. Jarosławskim) ze związku gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy. (Aleg. 135).
- Sprawozdawca p. Wereszczyński.
- W zastępstwie p. Wereszczyńskiego głos ma p. Hoszard.
- Członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Punkt 3 (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności pod l. 466<sup>4</sup>/<sub>4</sub>, na której mieści się c. k. szkoła weterynaryjna we Lwowie. (**Aleg. 136**).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę:

Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 4. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o przyspieszenie regulacji górnego Dniestru. (**Alleg. 137**.)

Wnioskodawca p. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Wysoki Sejmie! Sprawa regulacji Dniestru tyle razy już była przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu i tyle razy przedmiotem sprawozdań Wydziału krajowego, jak i komisji kultury krajowej, że byłoby zbyt ciężkim, gdybym chciał jeszcze uwagę Wysokiego Sejmu zajmować, wykazując ważność i doniosłość tej sprawy. Wniosek, który posłowie powiatów naddniestrzańskich z łaskawym poparciem licznego grona kolegów w tej sprawie przedłożyli, jest formalnym tylko. Chodzi nam o to, ażeby ta sprawa raz już została do Wysokiego Sejmu wniesiona do definitywnego traktowania.

Wprawdzie jeszcze w r. 1890 Wysoki Sejm uchwalił, iż poleca Wydziałowi krajowemu w ciągu r. 1891 wypracować szczegółowe projekta regulacji górnego Dniestru i jego dopływów, pod względem technicznym i finansowym, tudzież zdać sprawę Sejmowi na sesji najbliższej. Zatem można się było spodziewać, że ta sprawa na sesji r. 1892 przyjdzie pod obrady Wysokiego Sejmu. I to nie nastąpiło. Wydział krajowy usprawiedliwił się, że projekt tak obszerny dłuższych jeszcze studyów wymaga. I ostatecznie rzecz została załatwiona w ten sposób, że uchwalono ustawę, co do regulacji Dniestru od Żurawna do Rozwadowa. Regulacja ta jest w toku, a raty na ten cel w budżecie krajowym figurują. Co się tyczy regulacji górnego Dniestru, została powzięta uchwała programowa w Wys. Sejmie w roku ubiegłym, w którym znowu na wniosek komisji gospodarstwa krajowego z naciskiem naznaczono, że na pierwszym miejscu ma być wypracowany projekt regulacji górnego Dniestru i melioracji bagien naddniestrzańskich.

Obecnie rzecz tak stoi, że zdjęcia są na miejscu poczynione i należałoby wypracować projekt w biurze melioracyjnym. Gdy ten projekt będzie wypracowany nie obejdzie się bez przedłożenia go ministerstwu, ponieważ udział rządu

będzie bardzo znaczny, a jest przecież możliwość, że może rząd zechce jeszcze raz na miejscu przez swojego delegata rzecz badać.

Zależałoby na tem, ażeby Wydział krajowy zechciał przydzielić odpowiednie siły techniczne do wypracowania tego projektu, siły wystarczające, któreby do innych czynności odrywane nie były, tak, ażeby można było w ciągu roku bieżącego w Wiedniu ten projekt przedłożyć. Ten cel mieli posłowie z powiatów naddniestrzańskich, mianowicie, by przypomnieć raczej tę sprawę Wysokiemu Sejmowi i mamy nadzieję, że komisya gospodarstwa krajowego, jak nie raz w tej sprawie przychylnie się oświadczała i teraz u niej uznanie dla niej wyrazi. Upraszam o odesłanie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek, aby odesłać tę sprawę do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia a etatu oddziału techniczno-drogowego. (**Aleg. 138**.)

Sprawozdawca p. Gustaw Romer ma głos. Sprawozdawca p. Gustaw Romer ( zaczy na czytać sprawozdanie z Aleg. 138.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta): Komisya drogowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dotychczasowy etat osób i płac technicznej służby drogowej Wydziału krajowego uchwalony przez Wys. Sejm dnia 1. kwietnia 1892 zmienia się w sposób następujący:

a) W ustanowionym etacie znosi się jedną posadę elewa technicznego I. klasy, jedną posadę elewa technicznego II. klasy i trzy posady elewów technicznych III. klasy, a natomiast powiększa się tenże etat o cztery posady inżynierów-adjunktów i trzy posady asystentów technicznych z dodatkami aktywnymi odpowiedniego stopnia.

b) W miejsce dotychczasowego dyurnisty manipulacyjnego ustanawia się stałą posadę w charakterze pisarza manipulacyjnego z płacą 600 zł. rocznie.



II. Upoważnia się Wydział krajowy do mianowania extra statum jednego inżyniera I. klasy w oddziale techniczno-drogowym do zastępowania inżyniera tejże klasy, przydzielonego do krajowego biura kolejowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

I. Dotychczasowy etat osób i płac technicznej służby drogowej Wydziału krajowego, uchwalony przez Wysoki Sejm dnia 1. kwietnia 1892 zmienia się w sposób następujący:

a) W ustanowionym etacie znosi się jedną posadę elewa technicznego I. klasy, jedną posadę elewa technicznego II. klasy i trzy posady elewów technicznych III. klasy, a natomiast powiększa się tenże etat o cztery posady inżynierów-adjunktów i trzy posady asystentów technicznych z dodatkami aktywnymi odpowiedniego stopnia.

b) W miejsce dotychczasowego dyurnisty manipulacyjnego ustanawia się stałą posadę w charakterze pisarza manipulacyjnego z płacą 600 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

II. Upoważnia się Wydział krajowy do mianowania extra statum jednego inżyniera I. klasy w oddziale techniczno-drogowym do zastępowania inżyniera tejże klasy, przydzielonego do krajowego biura kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 6. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie poboru denaturowanej soli dla bydła na podstawie ustawy z dnia 30. marca 1893. (Nr. 65. Dz. u. kr.) (Aleg. 139.)

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 139.)

Sekretarz p. Słonecki Jan Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał na jakich warunkach, przy magazynach

sprzedaży krajowej soli kuchennej, we wszystkich miasteczkach, będących siedzibą sądów powiatowych, dały się zaprowadzić magazyny soli bydłowej, dozwolone rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 28. grudnia 1894 r. i w tym celu, postarał się wyjednać u c. k. Rządu potrzebne koncesye w myśl §. 2. tegoż rozporządzenia, przeprowadził rokowania z zastępcami sprzedaży soli kuchennej, a w razie pomyślnych wyników, magazyny soli bydłowej jeszcze w bieżącym roku zaprowadził.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem, by dla Galicyi Wschodniej, gdzie sól bydłowa z powodu zbyt wielkiej odległości od miejsca wyrobu wypada za drogo, zezwolił na sprzedawanie jako sól bydłową, omoków szczególnie po możliwie najniższej cenie

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dotychczasowe rozporządzenie wykonawcze zmienił w ten sposób, żeby zwierzchności gminne i obszary dworskie obowiązane były odtąd tylko do uskuteczenia corocznie wykazu każdego rodzaju bydła posiadanego przez każdego gospodarza w gminie.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby obniżył cenę soli bydłowej.

Tem samem petycyje do l. 804, 805, 483, 253, 434, 439, 624, 870, 872, 873. w sprawie ułatwienia zakupna soli bydłowej uważa się za załatwione.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał na jakich warunkach przy magazynach sprzedaży krajowej soli kuchennej we wszystkich miasteczkach będących siedzibą sądów powiatowych, dały się zaprowadzić magazyny soli bydłowej, dozwolone rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 28. grudnia 1894 r. i w tym celu postarał się wyjednać u c. k. Rządu potrzebne koncesye w myśl §. 2. tegoż rozporządzenia, przeprowadził rokowania z zastępcami sprzedaży soli kuchennej, a w razie pomyślnych wyników, magazyny soli bydłowej jeszcze w bieżącym roku zaprowadził.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem, by dla Galicyi Wschodniej, gdzie sól bydłowa z powodu zbyt wielkiej odległości od miejsca wyrobu wypada za drogo, zezwolił na sprzeda-

wanie jako sól bydłęca, omoków szczególnie po możliwie najniższej cenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dotychczasowe rozporządzenie wykonawcze zmienił w ten sposób, żeby zwierzchności gminne i obszary dworskie obowiązane były odtąd tylko do uskutecznienia corocznie wykazu ilości każdego rodzaju bydła posiadanego przez każdego gospodarza w gminie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby obniżył cenę soli bydłowej.

Tem samem petycyje do l. 804, 805, 483, 253, 434, 439, 624, 870, 872, 873, w sprawie ułatwienia zakupu soli bydłowej uważa się za załatwione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. porządku dziennego.

Z powodu nieobecności sprawozdawcy usuwam ten punkt z porządku dziennego.

Punkt 8. (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Jagielnicy względem utworzenia nowego sądu powiatowego w miasteczku Jagielnicy w powiecie Czortkowskim. (Aleg. 140).

Sprawozdawca p. Krynicki ma głos.

Głosy. Nieobecny w Izbie!

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Ja obejmę referat w zastępstwie p. Krynickiego.

Marszałek. P. Zoll ma głos w zastępstwie p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 140).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby przyspieszył będące w toku dochodzenia w spra-

wie reaktywowania Sądu powiatowego w Jazłowcu, i w połączonej z tem sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Jagielnicy, a potem, w miarę wyników tych dochodzeń przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie próby m. Nowego Sącza o pożyczkę w celu odbudowania spalonych części miasta. (Aleg. 141).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 141).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm powziąć raczy uchwałę następującą:

Uchwała.

1. Sejm przyjmuje na skarb krajowy obowiązek opłacania przez lat dwadzieścia odsetek bieżących, w wysokości oznaczonej w 2. ustępie uchwały, od pożyczki 200.000 zł. w. a., którą gmina miasta Nowego Sącza zaciągnie na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, na uregulowanie ulic w spalonej części miasta i na inne inwestycje.

2. Odsetki te, najwyższej po 4%, opłacać będzie skarb krajowy przez pierwszych dziesięć lat po zaciągnięciu pożyczki, od całej sumy pożyczkowej 200.000 zł w. a. zaś przez następne lat dziesięć od sumy kapitalnej zmniejszanej corocznie o 20.000 zł. w. a.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu czuwać nad tem, aby pożyczki tej używała gmina miasta Nowego Sącza na cele wymienione w ustępie 1. uchwały niniejszej.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał uwolnienie od opłaty taks, stempli i należności prawnych, skrypta dłużne, podania o intabulacje i extabulacje oraz kwity i w ogóle wszelkie dokumenta i akta prawne, odnoszące się do tej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.



Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sejm przyjmuje na skarb krajowy obowiązek opłacania przez lat dwadzieścia odsetek bieżących, w wysokości oznaczonej w 2. ustępie uchwały, od pożyczki 200.000 zł. w. a., którą gmina miasta Nowego Sącza zaciągnie na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, na uregulowanie ulic w spalonej części miasta i na inne inwestycje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Odsetki te, najwyżej po 4%, opłacać będzie skarb krajowy przez pierwszych dziesięć lat po zaciągnięciu pożyczki, od całej sumy pożyczkowej 200.000 zł. w. a., zaś przez następne lat dziesięć od sumy kapitałnej zmniejszanej corocznie o 20.000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu czuwać nad tem, aby pożyczki tej używała gmina miasta Nowego Sącza na cele wymienione w ustępie 1. uchwały niniejszej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał uwolnienie od opłaty taks, stempli i należytości prawnych, skrypta dłużne, podania o intabulacje i ekstabulacje oraz kwity i w ogóle wszelkie dokumenta i akta prawne, odnoszące się do tej pożyczki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 10. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji konwentu PP. Benedyktynek w Przemyśle o wyznaczenie zasiku 5 000 zł. w. a. na budowę domu dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych. (Aleg. 142.)

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142).

P. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Przed odczytaniem wniosku wnoszę sprostować omyłkę druku w sprawozdaniu, mianowicie na stronie 2. alinea siedemnasta zamiast „1.100 zł.“ ma być „11.100 zł.“ Odczytam wnioski:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm udziela Konwentowi PP. Benedyktynek w Przemyśle pożyczki bezprocentowej w kwocie 5 000 zł. w. a. na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych, utrzymywanej przez ten konwent.

2. Pożyczkę tę winien spłacić Konwent PP. Benedyktynek, począwszy od r. 1897, w ciągu lat siedemnastu, ratami rocznymi po 300 zł. w. a. rocznie przez lat 16, zaś w siedemnastym roku resztę pożyczki 200 zł. w. a.

3. Wydział krajowy wypłaci Konwentowi PP. Benedyktynek w Przemyśle tę pożyczoną kwotę 5.000 zł. w r. b., jak tylko konwent złoży deklarację co do spłacenia tej pożyczki ratami w terminach oznaczonych na drugim punkcie uchwały niniejszej. Na pokrycie tej pożyczki zamieścić należy w XVII. rubryce wydatków budżetu na rok 1895 kwotę 5.000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sejm udziela Konwentowi PP. Benedyktynek w Przemyśle pożyczki bezprocentowej w kwocie 5.000 zł. w. a. na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych, utrzymywanej przez ten konwent.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Pożyczkę tę winien spłacić Konwent PP. Benedyktynek, począwszy od r. 1897, w ciągu lat siedemnastu, ratami rocznymi po 300 zł. w. a. rocznie przez lat 16, zaś w siedemnastym roku resztę pożyczki 200 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Wydział krajowy wypłaci Konwentowi PP. Benedyktynek w Przemysłu tę pożyczoną kwotę 5.000 zł. w. r. b., jak tylko konwent złoży deklarację co do spłacenia tej pożyczki ratami w terminach oznaczonych w drugim punkcie uchwały niniejszej. Na pokrycie tej pożyczki zamieścić należy w XVII. rubryce wydatków budżetu na rok 1895 kwotę 5000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 11. porządku dziennego tj. (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice o wybudowanie im nowej drogi.

Sprawozdawca p. Dr. Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycji gmin Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice o wybudowanie im drogi.

Wysoki Sejmie! Gminy Wrzawy, Antoniów, Pniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice położone w powiecie tarnobrzeskim przedstawiając smutne swe położenie, iż nie tylko, że jako zamknięte między rzekami Wisłą i Sanem narażone są na coroczne nieraz straszne wylewy, lecz że nadto ponoszą dotkliwie szkody w najżywniejszych swych interesach w skutek braku komunikacji z Gorzycami lub Skowierzynem, — proszą o „podanie im miłosiernej ręki przez wybudowanie im w tym zakątku powiatu odpowiedniej drogi“ nie oznaczają jednak jej kierunku.

Sprawa budowy lub rekonstrukcji dróg miejscowych należy w moc ustawy drog. przede wszystkim do zakresu działania miejscowych władz autonomicznych, z drugiej atoli strony nieszczęsne położenie gmin petycjonujących na coroczne wylewy Wisły i Sanu narażonych wskazuje, że im wśród ciężkich warunków, w jakich pozostają, choć częściową ulgę przynieść należy w sposób ustawą drog. określony. Komisya drogowa też żywiąc przekonanie, że Wydział krajowy po sprawdzeniu stanu rzeczy w petycji przedstawionego chętnie przyjdzie petentom z pilną pomocą, jeśli oni sami w sposób ustawą określony do budowy pożądanej drogi przystąpią, wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję gmin Wrzawy i innych z dnia 12. stycznia 1895 do l. 495 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i pouczenia petentów, w jaki sposób uzyskać mogą subwencję na budowę czy naprawę drogi pożądanej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o przyznanie mu większej dotacji na budowę dróg.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Midowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycji Wydziału Rady powiatowej w Sokalu o przyznanie mu wyższej dotacji na budowę dróg.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Sokalu twierdzi w petycji z dnia 4. stycznia 1895. do l. 250, że powiat sokalski jest wielce upośledzonym pod względem dróg, ile że na 900 kilometrów posiada tylko 8 kilometrów drogi murowanej na trakcie krystynopolskim, przynajmniej jednakże, że aż do 1892 roku żadnych u siebie nie budował dróg, zaś obecnie okolicznościami zmuszony postanowił wydatniejszą w tym względzie rozwinąć akcyę, mianowicie wybudować w ciągu 11 lat 44 kilometry, zatem corocznie około 4 kilometry dróg na dwóch traktach, z Bełża do Wareża i z Sokala do Byszowa, kosztem 25 do 28 tysięcy zł. corocznie; wyjaśnia następnie Wydział Rady powiatowej, że na pokrycie zamierzonej tej budowy, uchwaliła Rada powiatowa wstawiać do każdorocznego budżetu kwotę 12.000 zł., zaś strony interesowane obowiązały się składać na ten cel corocznie dobrowolne datki w łącznej kwocie 2 000 zł. tak, iż potrzebnaby mu była na zupełne kosztów każdorocznej budowy pokrycie subwencya w kwocie 12.000 zł., a ponieważ Wydział krajowy przyznał mu na budowę wymienionych dróg roczną subwencję do wysokości 50% kosztów budowy z tem jednak zastrzeżeniem, że coroczna ta subwencya nie może przekraczać kwoty 7 000 zł., prosi Wysoki Sejm o podwyższenie tej przyznanej subwencyi z kwoty 7.000 zł. do kwoty 12.000 zł.

Komisya drogowa jakkolwiek z uznaniem podnieść musi terazniejszą energię i ofiarną powiatu, z jaką tenże przystąpił do budowy dróg tak mu wielce potrzebnych a zaniębanych, jak przynajmniej, nie może przecież oświadczyć się za udzieleniem tak wielkiej powiatowi sokalskiemu dotacji rocznej z tej przyczyny, że udzielenie jej nastąpiłoby musiało z ujmą i powstrzymaniem takiejże samej dawno już rozwiniętej akcyi w innych powiatach, które acz uboższe pod względem wydatności dodatków przecież od lat wielu choć skromniej zawsze jednak stale budżety swe na cele budowy dróg obciążały i obciążają; a nadto udzielenie tak znacznej



dotacyi pociągnęłoby za sobą koniecznie przekroczenie uchwalonego przez Wysoki Sejm na subwencye drogowe ryczałtu.

Z tych powodów wnosi komisya drogowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału Rady powiatowej w Sokalu z dnia 4. stycznia 1895 do l. 250 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl obowiązujących okólników.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminnej Wiśniowczyk i innych o wybudowanie drogi z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos

Sprawozdawca p. Dr. Midowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminy Wiśniowczyka i innych o wybudowanie drogi z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminne z Wiśniowczyka, Zarwanicy, Sapowa i Hajworonki wraz z ludnością tameczną odwołując się do okoliczności w petycji zeszłorocznej do l. 252/1894 wniesionej przytoczonych a żadnych nowych nie przytaczając, proszą w roku bieżącym ponownie, aby im wybudowano drogę między Podhajcami a Dobropolem. W przeszłym roku Wysoki Sejm na podstawie sprawozdania komisji drogowej, mianowicie z powodu, że sprawa budowy lub naprawy dróg należy do zakresu działania miejscowych władz autonomicznych, powziął był na posiedzeniu w dniu 30. stycznia 1894 odbytem uchwałę przejścia nad petycją do porządku dziennego. Stan sprawy w niczem się do dziś dnia nie zmienił, przeto powinnaby komisya drogowa przedłożyć Wysokiemu Sejmowi taki sam, jak w roku zeszłym wniosek.

Z uwagi jednak, że komisya drogowa żywi to przekonanie, iż Wydział krajowy nie odmówi petentom pomocy i subwencyi na budowę pożądaną przez nich drogi, jeżeli tylko petenci sami zajmą się budową w sposób ustawą drogową określony, przeto wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę gmin Wiśniowczyka, Zarwanicy, Sapowa i Hajworonki z dnia 10. stycznia 1895 l. 401 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ponczenia petentów, w jaki sposób uzyskać mogą subwencyę na budowę lub naprawę drogi pożądaną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach w sprawie uregulowania poboru podatków w gminach.

Sprawozdawca p. Rogoyski ma głos.

Sprawozdawca p. Rogoyski (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycji l. 365. wydziału powiatowego w Bohorodczanach co do uregulowania poboru podatków w gminach.

W powiecie Bohorodczańskim odbywa się pobór podatków gruntowych i domowych dotąd przez kolektantów w gminach.

Tamtejszy Wydział powiatowy spodziewa się przez projektowane już utworzenie drugiego c. k. Urzędu podatkowego w powiecie niezadługo doczekać zaprowadzenia systemu indywidualnego poboru podatków wprost przez c. k. Urzędy podatkowe; — obawia się jednak powołując się na petycyę Wydziału powiatowego w Mościskach z dnia 31. marca 1893 l. 3.483., aby pod naciskiem c. k. Starostw gminy nie podejmowały się wykonywania poboru podatków nadal w sposób dotychczasowy.

Zważywszy, że ścisłe przeprowadzenie indywidualnego poboru podatków gruntowych i domowych przez c. k. Urzędy podatkowe w tych powiatach, w których liczba tychże już pomnożoną została, jsst dla ludności wiejskiej wielce pożądaną, wnosi komisya podatkowa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Wydziału powiatowego w Bohorodczanach odstępuje się c. k. Rządowi do wiadomości i uwzględnienia w swoim czasie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 15.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Karola Schmieda, b. ekonomy Zakładu Kulparkowskiego o zatrzymanie w dotychczasowej służbie względnie o przyznanie emerytury po 15 zł. miesięcznie.

Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca Dr. Okuniewski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Karol Schmied ekonom w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie został po 23 letniej służbie w tym zakładzie przez dyrektora tegoż Zakładu Dr. Neussera rzekomo bez podania przy-

czynny ze służby wydalony. Prosi on obecnie o przyjęcie go napowrót na stanowisko poprzednio zajmowane a względnie o dar z łaski po 15 zł. miesięcznie.

Komisya petycyjna wnosi:

Petycję Karola Schmieda do L. 572/95 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

(Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 16. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycyi J. Hönigsvalda, właściciela patentu na wyrób kół tarczowych kutyh, o bezprocentową pożyczkę 50.000 zł. na założenie fabryki takich kół w Żywcu.

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

#### Sprawozdanie

Komisji przemysłowej sejmowej o petycyi J. Hönigsvalda, radcy rządowego i właściciela patentu na wyrób kół tarczowych kutyh o bezprocentową pożyczkę 50.000 zł. z funduszy krajowych na założenie fabryki takich kół w Żywcu lub pobliżu, płatną po wykończeniu teje fabryki.

Wysoki Sejmie!

Właściciel patentu na wynalazek kół tarczowych do wagonów kolejowych, (kół wykutych w właściwy sposób z żelaza kutego) p. J. Hönigsvald w Wiedniu na ręce posła Stanisława Szczepanowskiego wniósł prośbę o bezprocentową pożyczkę 50.000 zł. płatną po założeniu fabryki, którą z dogodnych do tej fabrykacji powodów w Żywcu lub okolicy wystawić pragnie, obliczając kosztorys na 400.000 zł. w kapitale zakładowym i obrotowym; i prelinując, że rocznie 10.000 takich kół tarczowych do wagonów kolejowych sąsiednich kolei potrzebować będą zarządy kolejowe.

Pobieżny projekt tego przedsiębiorstwa i kosztorys ogółowy nie podają możliwości obliczenia szans takiej fabryki; projektujący liczy na obsługę kolei krajowych i przytycznych jak kolei Koszycko-bogumińskiej ewentualnie ościennych.

Z uwagi, że do poważnego rozbioru takiego projektu trzebaby dan bardziej szczegółowych co do popłatności takiego przedsiębiorstwa lubo liczy ono na to, że kapitał przyniósłby 8mio procentowe odsetkowanie i że gdyby tylko za każde koło fabryka co najmniej 37 zł. dostawała a własny wydatek na sporządzenie takiego koła 18 względnie 25 zł. by kosztował widocznego zysku spodziewały się można, to jednak mimo

że projekt zysk roczny czysty na 67.000 zł. podaje, rentowność przedsiębiorstwa tego przepowiedzieć się snadnie nie da; choć przeczyć nie chcemy:

że w pomyślnym razie przybyłaby znaczna gałęź rozwoju przemysłu fabrycznej w kraju, dająca zarobek sporej liczbie robotników i utrzymanie ich rodzin.

Nie przesadzając wszakże już z góry skutku, komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję tę przesyła się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisją przemysłową projekt ten zbadał i z takowym stosownie postąpił.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 17. Sprawozdanie komisji przemysłowej o petycyi związkowej fabryki pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem o udzielenie pożyczki a względnie subwencyi.

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

#### Sprawozdanie

Komisji przemysłowej sejmowej o petycyi związkowej fabryki pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem, proszącej na ręce Franciszka Jabłońskiego tamże, o najłaskawsze udzielenie pożyczki względnie subwencyi.

Wysoki Sejmie!

Franciszek Jabłoński i Jan Blaut przedstawiciele związkowej fabryki kafi w Dębnikach ad Podgórze założonej tam w r. 1888 upraszają celem poparcia tego przemysłu o udzielenie im pożyczki ewentualnie w drodze łaski subwencyi; bez bliższego podania rękoi i warunków, kwoli rozpoznania tej prośby.

Komisya sejmowa przemysłowa przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję tę odsyła się do Wydziału krajowego dla zbadania szczegółów i stosownego poinformowania petentów.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Jana Nalbortczyka o udzielenie mu subwencyi na podróż do Włoch i Paryża dla dopełnienia studyów.

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.



Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Sprawozdanie

przemysłowej komisji sejmowej o petycji Jana Nalborczyka co do udzielenia mu subwencji na półroczny wyjazd do Włoch i Paryża, dla dopełnienia studyów

Wysoki Sejmie!

Jan Nalborczyk artysta rzeźbiarz i nauczyciel c. k. zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem wniósł dnia 4. stycznia 1895 roku do Ls. 305 na ręce posła Dra Asnyka petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie mu stypendyum na półroczny wyjazd do Włoch i Paryża celem dopełnienia swych studyów.

Petycja 6-ma załącznikami poparta naprowadza, że proszący ukończywszy oddział rzeźbiarski w szkole sztuk pięknych w Krakowie i cesarskiej akademii sztuk pięknych w Wiedniu jako stypendysta rządowy z powodu braku dalszych środków utrzymania się i wykształcenia objął od 2 lat posadę nauczyciela w c. k. zawodowej szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem, przypuszczając, że zaoszczędzi coś na dalsze wykształcenie się i podróż za granicę, gdyż w praktyce uczuwał pewien brak wiadomości w zawodzie swoim, jakieby uzupełnić mógł kilkumiesięcznym choćby pobytom i pracą we Włoszech i Paryżu, czego zaś bez pomocy i fundusów osiągnąć mu niepodobna.

Pokładając więc dowody chlubnych postępów ze szkoły sztuk pięknych w Krakowie z ukończenia 4-go roku ces. akademii sztuk pięknych w Wiedniu, świadectwo z muzeum narodowego krakowskiego i otrzymanego medalu brązowego szkoły sztuk pięknych w Krakowie, tudzież pierwszej nagrody otrzymanej w akademii sztuk pięknych w Wiedniu, prosi o udzielenie mu środków na półroczny wyjazd do Włoch i Paryża, aby tamże pracować i braki wykształcenia nabyciem potrzebnych wiadomości i nauki pokonać zdołał.

Komisya przemysłowa sejmowa po zbadaniu świadectw uzdolnienia petenta przekonawszy się, że odnoszone przez niego dotąd pochwały i uznania rokują dobry skutek, gdyby się jeszcze przez pół roku kształcił we Włoszech i Paryżu — wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Jana Nalborczyka, artysty rzeźbiarza i nauczyciela w oddziale rzeźbiarskim zawodowej szkoły drzewnego przemysłu w Zakopanem, przesyła się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu zdania dyrekcji szkoły fachowej w Zakopanem poparł prośbę Nalborczyka jako b. stypendysty rządowego u c. k. Ministerstwa oświaty.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Pawła Fröhlicha, właściciela warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych w Starym Sączu o pożyczkę 2.000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie i ulepszenie warsztatu.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Pawła Fröhlicha, właściciela warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych w Starym Sączu, o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 2.000 zł. na rozszerzenie i ulepszenie warsztatu.

Wysoki Sejmie!

Właściciel warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych p. Paweł Fröhlich ze Starego Sącza uprasza o udzielenie mu pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 2000 zł.

Petent na poparcie swej prośby podaje, że w r. 1889 otrzymał pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 1000 zł., raty regularnie spłaca i z pożyczki pierwotnie udzielonej pozostaje winien jedynie kwotę 150 zł., wreszcie, że pożyczki wyższej potrzebuje na ulepszenie i dalsze rozszerzenie warsztatu. Z uwagi, że Paweł Fröhlich za wykonane w swoim warsztacie wyroby znajduje wszechstronne uznanie u swych odbiorców i z uwagi na naprowadzone w petycji motywa —

Komisya przemysłowa wniosł:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Petycję Pawła Fröhlicha, właściciela warsztatu wyrobu narzędzi rolniczych w Starym Sączu z prośbą o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 2000 zł., odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji huculskiej spółki przemysłowej w Kołomyi o udzielenie jednorazowej subwencji 400 zł.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji huculskiej spółki przemysłowej w Kołomyi o udzielenie jednorazowej subwencji w wysokości 400 zł. a. w.

Wysoki Sejmie!

Huculska spółka przemysłowa w Kołomyi założyła i utrzymywała warsztat naukowy dla

domowego przemysłu drzewnego. Do utrzymania warsztatu fundusz krajowy przyczynił się roczną subwencją i wypłacał tak długo dopokąd w Kołomyi nie weszła w życie c. k. Państwowa szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego. Spółka nie rości sobie pretensyi do subwencji z powyżej określonego stosunku, jednakowoż zaznacza, że pomimo otwarcia szkoły państwowej warsztat naukowy w skromniejszym zakresie utrzymywać będzie, szczególnie dla uczniów, którzy nie mają warunków przyjęcia do szkoły państwowej a wreszcie, że wskutek zepsucia towarów wysłanych na wystawę krajową poniosła znaczną stratę i na pokrycie strat uprasza o udzielenie subwencji. Mając na uwadze powody w petycyi naprowadzone komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Huculskiej spółki przemysłowej w Kołomyi o udzielenie jednorazowej subwencji w wysokości 400 zł. odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i stosownie do wyniku badań odpowiedniego załatwienia.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Sprawozdawca Dunajewskiego o udzielenie subwencji albo pożyczki 500 zł. na założenie wzorowego warsztatu ślusarskiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycyi Gustawa Dunajewskiego, wykształconego w artystycznym ślusarstwie o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki w wysokości 500 zł. na cel założenia wzorowego warsztatu ślusarskiego we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Wedle dołączonych do petycyi świadectw Gustaw Dunajewski kształcił się we Lwowie i Wiedniu w artystycznym ślusarstwie i w obranym przez siebie zawodzie posiada zupełne uzdolnienie do samoistnego prowadzenia warsztatu. Treść petycyi nie daje jeszcze zupełnego dowodu, czy petent posiada odpowiednie warunki, by mógł otrzymać zasiłek ewentualnie pożyczkę z funduszu przemysłowego, przeto komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Petycyę Gustawa Dunajewskiego, ślusarza artystycznego we Lwowie o zasiłek ewentualnie o pożyczkę w wysokości 500 zł. na cele założenia wzorowego warsztatu ślusarskiego — odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie kra-

jowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Karola Scholca, nauczyciela w Orszakówce (pow. Brzozowski) o udzielenie zasiłku w celu kształcenia się za granicą w pewnej obranej gałęzi przemysłu.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycyi Karola Scholca nauczyciela w Orszakówce o udzielenie zasiłku w celu kształcenia się za granicą w pewnej obranej gałęzi przemysłu.

Wysoki Sejmie!

Karol Scholc, nauczyciel szkoły ludowej z Orszakówki uprasza o zasiłek w celu kształcenia się w pewnej gałęzi przemysłu odpowiedniej jego zdolnościom. Wedle zasiągniętej informacji w krótkiej drodze tenże nauczyciel posiadać ma nadzwyczajny talent szczególnie do ślusarstwa artystycznego a zarazem zamiłowanie i chęć do pracy w przemyśle rękodzielniczym, przeto komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Karola Scholca nauczyciela z Orszakówki o udzielenie zasiłku na kształcenie się za granicą w pewnej gałęzi przemysłu

„Odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia“.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Jakóba Karpińskiego, majstra wyrobów koszykarskich w Nowym Sączu o udzielenie zapomogi a względnie pożyczki na podtrzymanie warsztatu.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycyi Jakóba Karpińskiego, majstra wyrobów koszykarskich z Nowego Sącza o udzielenie zapomogi względnie pożyczki za odpowiednią poręką na podtrzymanie warsztatu.

Wysoki Sejmie!

Petent Jakób Karpiński posiada warsztat wyrobów koszykarskich w Nowym Sączu — w tymże warsztacie zatrudnia znaczną ilość ubo-



gich robotników, jednakowoż dla braku kapitału obrotowego zawisły jest w zupełności od handlarzy. W celu uzyskania potrzebnej gotówki do obrotu uprasza o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki za odpowiednią poręką.

Zważywszy, że żądanie petenta nie jest cyfrowo określone a treść petycyi nie daje dostatecznej podstawy do oceniania czy i o ile tenże posiada warunki do uzyskania zasiłku ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego, przeto:

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Jakóba Karpińskiego Ls. 431. o udzielenie zasiłku ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Reprezentacyi m. Rohatyna, o zaprowadzenie tamże warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukiennictwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej z petycyi Reprezentacyi gminy król. wolnego miasta Rohatyna o zaprowadzenie w Rohatynie warsztatów poprawnych dla kuśnierstwa i sukiennictwa.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya gminy m. Rohatyna w petycyi swej przedstawia dzisiejszy nader smutny stan mieszczan tamtejszych, zatrudnionych w kuśnierstwie i sukiennictwie.

Wedle twierdzenia Repr. gminy zaprowadzenie wzorowych warsztatów dla nauki kuśnierstwa i sukiennictwa spowoduje ulepszenie wyrobów a temsamem przyczyni się skutecznie do rozwoju tego przemysłu jak również do podźwignięcia mieszczan od grożącej im ruiny materialnej.

Zważywszy, że wedle sprawozdania Wydziału krajowego w zakresie przemysłu krajowego, przedłożonego Sejmowi pod datą 5. stycznia b. r. sprawa zaprowadzenia poprawnych warsztatów jest w toku i że Wydział krajowy w tym przedmiocie odpowiednie wnioski przedstawi, przeto Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Petycyę Repr. gminy m. Rohatyna Ls. 494, odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do odpowiedniego załatwienia“.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje punkt 25. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Jana Golińskiego b. ucznia szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem o subwencję a względnie pożyczkę 200 zł. na założenie warsztatu rzeźbiarskiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej z petycyi Jana Golińskiego, ukończonego ucznia c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki w wysokości 200 zł. na założenie warsztatu rzeźbiarskiego.

Wysoki Sejmie!

Petent, Jan Goliński, był stypendysta Wydziału krajowego wedle dołączonego świadectwa ukończył z dobrym postępem c. k. szkołę zawodową przemysłu drzewnego w Zakopanem i zamierza obecnie założyć samoistny warsztat dla wyrobów rzeźbiarskich.

Że treść petycyi nie daje dostatecznego dowodu czy petent posiada odpowiednie warunki, by mógł uzyskać zasiłek ewentualnie pożyczkę z funduszu przemysłowego, przeto

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Petycyę Jana Golińskiego Ls. 574. odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia“.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 26. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Józefa Bernasia z Piotrkowic o subwencję na rozszerzenie miodosytni.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycyi Józefa Bernasia z Piotrkowic o udzielenie subwencji na cel rozszerzenia miodosytni.

Wysoki Sejmie!

Petycyja Józefa Bernasia nie zawiera dowodów ani też podstaw, któreby uprawniać mogły petenta do uzyskania zasiłku se skarbu krajowego, przeto

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycyą Józefa Bernasia L. s. 599 o udzielenie subwencji 300 zł. na rozszerzenie miodosytni przechodzi Sejm do porządku dziennego,



Wicemarszałek JE, ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 27.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wład. Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie o subwencję albo pożyczkę 4.000 zł. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie warsztatu.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

#### S p r a w o z d a n i e

komisji przemysłowej z petycji Władysława Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie o subwencję ewentualnie pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 4000 zł. na cele rozszerzenia warsztatu.

Wysoki Sejmie!

W petycji swej p. Władysław Jankowski, właściciel mechanicznego warsztatu w Zborowie, uprasza o subwencję ewentualnie pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 4.000 zł

Poświadczenia, dołączone do petycji niewątpliwie udowadniają, że Władysław Jankowski rzeczywiście jest właścicielem warsztatu mechanicznego w Zborowie i że wykonane przez penta roboty znalazły u odbiorców wszechstronne uznanie.

Wprawdzie udzielenie subwencji w tak znacznej kwocie uważa komisja za wprost niemożliwe, jednakowoż nie przesądza prośbę penta w tym kierunku, iżby otrzymać mógł pożyczkę z funduszu przemysłowego zwłaszcza, że posiada własny warsztat mechaniczny.

Z naprowadzonych powyżej powodów komisja przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję Władysława Jankowskiego, właściciela warsztatu mechanicznego w Zborowie z prośbą o uzyskanie pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 4000 zł. odstępuje się Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej komisji przemysłowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość), Jest przyjęty.

Następuje punkt 28.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasteczka Założce o założenie tamże warsztatu wzorowego dla nauki tkactwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji przemysłowej z petycji zwierzchności gminnej miasteczka Założce o założenie tamże warsztatu wzorowego dla nauki tkactwa.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna miasta Załoziec uprasza o założenie warsztatu dla nauki tkactwa. W petycji zwierzchność gminna podnosi tę okoliczność, że mieszkańcy gminy Załoziec, liczącej 8.000 dusz przeważnie są ubodzy i trudnią się tkactwem a w szczególności wyrabiają płótna, ręczniki, obrusy, kilimki i t. p.

Wyroby uskuteczniają się na dawnej konstrukcji warsztatach i dla tych powodów tamtejsi tkacze tak co do jakości wyrobu jak również i cen konkurować nie mogą z wyrobami, które wykonane zostały na ulepszonych warsztatach.

Zważywszy, że sprawa utworzenia warsztatu wzorowego dla nauki tkactwa w Założcach nie jest dojrzała, bowiem wpierw poprzedzić muszą badania fachowe w dalszej konsekwencji rokowania z czynnikami miejscowymi czy i o ile do założenia i utrzymania warsztatu naukowego przyczyniać się zechcą, przeto Komisja przemysłowa wnosi,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Założce o założenie warsztatu wzorowego dla nauki tkactwa odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do odpowiedniego zbadania, przeprowadzenia układów i zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesji.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisany p. Barwiński. Udzielam mu go.

P. Barwiński. Skoro wpłynęła petycja gminy Założce mawiem ochotu wykazały motywa, jaki sponukały mene tuju petyciu jak najhorjatsze poperty. Nyni, koły komisja promysłowa prychylaje sia do żadania toho mista, dodaju jeszcze, szczoby w tij storoni kraju, de tak oposiudnyj jest promysł kilimkarskij, należałoby dokończe nawit z pewnymy ofiramy kraju ustroity taku szkołu, kotraby buła w syli promysł toj postawyty na wyższym stepeni rozwoju jak do teper je.

Wystawa krajewa wykazała, szczo tam, de zawedno warszaty, promysł nasz domasznyj może konkurowaty całkom uspiszno z zahranycznym. Otże koły by i tut w toj storoni kraju czerez zawedno wzircewoho tkacko-kilimkarskoho warsztatu, kraj nasz pryjszow w pomicz toi hałuzi promysłu, to ne sumnywaju sia szczo w duże korotkim czasi możnaby ludnosity toj storony kraju znaczo pomoczy do materyalnoho podwyhnenia. Zachody pp. Fedorowycziw w Klebanci, w Towstım i Wilını pokazujut, szczo toj promysł kilimkarskij dijszno zasłuhuje na usil-



nniejsze popertie i dlatoho pidperaju tuju sprawu jak najhoriatsze, proszuczy, szczyoby Wydił krajewyj takoz tuju sprawu jak najprychylnijske staraw sia polahodyty na koryst' žadania gminy Załoźce.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Żardecki. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji racy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Baldwina Ramuła, właściciela dóbr Dwernik (pow. Liskiego), w sprawie utworzenia w Lutowiskach krajowej szkoły dla domowego przemysłu drzewnego.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji p. Ludwika Baldwina Ramuła i tow., właśc. dóbr Dwernik pow. Liskiego, w sprawie utworzenia w Lutowiskach krajowej szkoły dla domowego przemysłu drzewnego.

Wysoki Sejmie!

Pan Ludwik Baldwin Ramuła, właściciel dóbr Dwernik, pow. Liskiego w petycji swej przedstawia ważność i potrzebę utworzenia w Lutowiskach warsztatu naukowego dla domowego przemysłu drzewnego.

W motywach petent podnosi tę okoliczność że część wschodnia powiatu Liskiego zgrupowana około drogi Ustrzyki-Czarna-Lutowiska jest zbyt oddaloną od centrum powiatu i że tę okolicę zamieszkuje uboższa ludność, która przeważnie czerpie dochody i podtrzymuje swą egzystencję z wyrobów drzewnych, wreszcie że w tej części powiatu znajduje się w obfitej ilości materiały drzewny, przeto w razie założenia warsztatu naukowego w Lutowiskach zwiększy się produkcja a również i wartość wyrobów będzie znacznie wyższą.

Zważywszy że ulepszenie wyrobów drzewnych niewątpliwie wpłynie dodatnio na produkcję i cenę wyrobów, a tem samem skutecznie przyczynić się może do podniesienia dobrobytu tamtejszej ludności.

Zważywszy że utworzenie warsztatu naukowego dla jakiegokolwiek gałęzi przemysłu poprzedzić muszą badania fachowe odnośnie do ważności i potrzeby wprowadzenia w życie tego rodzaju warsztatu, jak również i rokowania z czynnikami miejscowymi w tym kierunku czy i o ile wspomniane miejscowe czynniki do założenia

i utrzymania warsztatu naukowego przyczyniać się zechcą.

Z naprowadzonych powyżej powodów komisja przemysłowa wnosi,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję p. Ludwika Baldwina Ramuła, właśc. dóbr Dwernik o założenie w Lutowiskach warsztatu naukowego dla domowego przemysłu drzewnego odstępuje się Wydziałowi krajowemu z tem, iżby za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw przemysłowych przeprowadził badania fachowe oraz odpowiednie rokowania, a wyniki podał do wiadomości Sejmu na najbliższej sesji“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Sapsy Fischmanna, sukiennika w Rohatynie, o subwencję albo pożyczkę 3.000 zł. na zakupno surowych materiałów i rozszerzenie warsztatów sukienniczych.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Sapsy Fischmanna, sukiennika z Rohatyna o udzielenie subwencji, ewentualnie pożyczki w wysokości 3.000 zł. na cel zakupna surowych materiałów i rozszerzenie warsztatów sukienniczych.

Wysoki Sejmie!

Sapsa Fischmann, sukiennik i właściciel warsztatów sukienniczych w Rohatynie w petycji swej uprasza o udzielenie subwencji względnie pożyczki nisko oprocentowanej w celu uzyskania kapitału obrotowego na zakupno materiału potrzebnego do wyrobu sukna oraz na rozszerzenie warsztatów.

Zważywszy, że petycja nie daje należytych podstaw do ocenienia w tym kierunku, czy proszący rzeczywiście posiada odpowiednie warunki, by mógł uzyskać zasiłek względnie pożyczkę z funduszu przemysłowego, przeto komisja przemysłowa wnosi,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Sapsy Fischmanna, sukiennika z Rohatyna o udzielenie zasiłku ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego odstępuje się Wydziałowi krajowemu względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Alojzego Koniecznego, organmistrza w Jasionowie o subwencyę na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Alojzego Koniecznego, organmistrza w Jasionowie o udzielenie subwencyi na rozszerzenie fabryki organów i fisharmonii.

Wysoki Sejmie!

Petent Alojzy Konieczny, właściciel fabryki organów i fisharmonii w Jasionowie, bez wymienienia w swej petycji wysokości żądanej kwoty, uprasza o udzielenie subwencyi na rozszerzenie fabryki.

Zważywszy, że treść petycji nie daje dostatecznego dowodu, czy i o ile petent posiada warunki do uzyskania zasiłku ze skarbu krajowego, przeto komisya przemysłowa wnosi,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Alojzego Koniecznego, organmistrza z Jasionowa, odstępuje się Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do odpowiedniego załatwienia<sup>4</sup>.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Nikt. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Trzeciecki. (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że niekorzystna zmiana stosunków rolniczych, jaka nastąpiła w ostatnich latach bardzo dotkliwie czuć się daje właścicielom ziemi i wielu z nich grozi ruiną ekonomiczną, a co w państwie i kraju przeważnie rolniczym do nieobliczalnych a w każdym razie bardzo groźnych prowadzić musi wyników, już nie tylko ekonomicznej, ale i społecznej natury;

zważywszy, że przy regulacji podatku gruntowego w r. 1880 dokonanej na mocy ustawy z dnia 24. maja 1869 za podstawę do obliczania czystych dochodów z ziemi, brane były ceny produktów rolnych — które to ceny obecnie obniżyły się prawie o 50% w stosunku do cen, między rokiem 1870 a 1880 praktykowanych;

zważywszy, że na podstawie tych, dziś nie istniejących cen produktów rolnych obliczony czysty dochód, splanca 22·7% tytułem podatku gruntowego jest to więc podatek gruntowy w takiej wysokości procentowej, w jakiej on nie istnieje w żadnym państwie europejskiem;

zważywszy wreszcie, że obecnie przy nastąpić mającej przewidzianej ustawą rewizyi podatku gruntowego, nadarza się chwila stosowna, aby choć w części naprawić krzywdę, jaka się dzieje rolnikom płacącym tak wysoki podatek od tego dochodu gruntowego, którego nie mają i przy obecnej wszechświatowej konkurencyi mieć nie mogą.

Z tych przeto powodów podpisani wnoszą,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd:

1) Aby w drodze konstytucyjnej wniósł i wyjednał ustawę, mocą której kontyngent podatkowy w kwocie 37,500.000 zł. w. a. obliczony jako podatek gruntowy dla krajów w Radzie państwa reprezentowanych, zmniejszony został do kwoty możliwie najniższej, w każdym razie w stosunku do obniżenia się cen produktów rolnych, które istniały w czasie ustanawiania tuż co powołanej kwoty kontyngentu podatku gruntowego.

2) W każdym pojedynczym wypadku c. k. Rząd winien przestrzegać i baczyć na to, aby o ile obniżenie podatku gruntowego w pojedynczych powiatach i krajach nastąpi skutkiem uwzględnienia wniesionych reklamacji, obniżenie to odbywało się tylko na rachunek ogólnego zniżenia całości kontyngentu podatku gruntowego, a nie kosztem innych powiatów i krajów.

Lwów dnia 30. stycznia 1895.

Wnioskodawca: J. Męciński.

Z. Dembowski, Zamoyski, Szeptycki, A. Sapięha, Fr. Jędrzejowicz, Skałkowski, Gorayski, Zdzisław Obertyński, Zenon Słonecki, Gniewosz, D. Słonecki, Czartoryski, Dydyński, Struszkiewicz, Wojciech Dzieduszycki, M. Rey, Z. Tarnowski, St. Larysz Niedzielski, Tadeusz Langie, J. Vivien, Albin Rajski, Sala, Wodzicki, Paszkowski, J. Gnoiński, Rutowski, St. Tarnowski star., Stanisław Polanowski, Stanisław Dzieduszycki, E. Jędrzejowicz, W. Siemiginowski, Ed. Micewski, Brykczyński, Zoll, St. Tarnowski jun, Chamiec, Borkowski, W. Gnoiński, Koziebrodzki, Łączyński, J. Stadnicki, G. Romer, Schnell.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest dostateczna ilość podpisów. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11 przedpołudniem. Proszę o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Porządek dzienny:

15. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 1. lutego 1895 o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1894 w przedmiocie subwencyi krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.



2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.

Sprawozdawca poseł Raczyński.

4. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I.

Sprawozdawca poseł Rayski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1894.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Schnell.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Balicze zarzeczne i Podrózne w powiecie żydaczowskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Turze wielkiej.

Sprawozdawca poseł Schnell.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Starebystre (powiatu nowotarskiego) w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła.

Sprawozdawca poseł Schnell.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej rolniczej i o folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

10. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasteczka Sokołów (powiatu kolbuszowskiego) o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Żywcu zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego pana Wojciecha Mizi z powodu zarzuconych mu przekroczeń z §. 496 u. k.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji miasta Mrzygłodu o utworzenie c. k. sądu powiatowego tamże.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej

o petycji Rady powiatowej w Jaworowie w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu badania, czy nie możnaby uznać szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

14. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycyach kilku Wydziałów powiatowych w sprawie zmiany przepisów o wymierzaniu należitości za przeniesienie własności.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji osadników kolonij powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Hołosków i Mołodyłów o utworzenie osobnej gminy administracyjnej pod nazwą „Dobra Wola“.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach gmin Wilamowice, Hermanowice, Pisanowice i innych, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Wilamowicach.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Karłów (pow. śniatyńskiego) w sprawie wydzielenia niektórych parcel z gminy katastralnej Uście i wcielenia ich do związku gminy katastralnej Karłów.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Olszyny (pow. gorlicki) o utworzenie osobnego probostwa lub ekspozytury.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Teodora Krupy, dyetariusza Wydziału krajowego o odpisanie 132 zł. 40 ct. jako reszty z udzielonej mu przez Wysoki Sejm zaliczki.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Stecowa (pow. śniatyńskiego) w sprawie pozwolenia na uprawę tytoniu.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji stowarzyszenia wzajemnej pomocy djaków dyecezyi lwowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Domicelli hr. Skarbkowej o wsparcie z fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 30 z południa.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

15. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 1. lutego 1895.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1894 w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich). — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1894. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Balicze zarzeczne i Podróżne w powiecie żydaczowskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Turze wielkiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Starebystre (powiatu nowotarskiego) w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej rolniczej i o folwarku w Czernichowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasteczka Sokółów (powiatu kolbuszowskiego) o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Żywcu zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego pana Wojciecha Mizi z powodu zarzuconych mu przekroczeń z §. 496 u. k. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o petycji miasta Mrzygłodu o utworzenie c. k. Sądu powiatowego tamże. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o petycji Rady powiatowej w Jaworowie w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu badania, czy nie możnaby uznać szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji podatkowej o petycjach kilku Wydziałów powiatowych w sprawie zmiany przepisów o wymierzaniu należności za przeniesienie własności. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej z petycji osadników kolonij powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Hołosków i Mołodyłów o utworzenie osobnej gminy administracyjnej pod

nazwą Dobra Wola. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o petycjach gmin Wilamowice, Hermanowice, Pisanowice i innych o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Wilamowicach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Karlów (pow. śniatyńskiego) w sprawie wydzielenia niektórych parcel z gminy katastralnej Uście i wcielenia ich do związku gminy katastralnej Karlów. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Olszyny (powiat gorlicki) o utworzenie osobnego probostwa lub ekspozytury. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Teodora Krupy, dyetaryusza Wydziału krajowego o odpisanie 132 zł. 40 ct., jako reszty z udzielonej mu przez Wys. Sejm zaliczki. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Stecowa (pow. śniatyńskiego) w sprawie pozwolenia na uprawę tytoniu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji stowarzyszenia wzajemnej pomocy djaków dycezy lwowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany §. 12. ustawy o konkurencji kościelnej z 15. sierpnia 1866. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Domicelli hr. Skarbkowej o wsparcie z fundacyi Stanisława hr. Skarbką Głósy pp. Romanowicza i sprawodawcy Merunowicza Uchwała wniosku komisji. — Wniosek naglący p. Stadnickiego Jana w sprawie zapomogi dla pow. ropczyckiego. — Interpelacya Żdz. hr. Tarnowskiego w sprawie należności za doręczenie pism urzędowych. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie wykonywania prawa polowania. — Wniosek p. Paszkowskiego w sprawie zmiany przepisów o wywłaszczaniu gruntów pod fortyfikacye. — Wniosek pp. Midowicza - Rutowskiego w sprawie kolei lokalnej z Tarnowa do Jasła i ewentualnie Bardyjowa. — Wniosek p. Michalskiego w sprawie dostaw dla wojska — Zapowiedź 16 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Rada Dworu.

Sekretarze: Pp. Barwiński, Żdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki, Jan Duklan Słonecki.

Obecnych posłów: 113.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 13. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów; protokół z 14. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz poseł Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 1. lutego 1895.

982. L. s. 1184. Henryk Mendocha, emerytowany dyrektor szkoły wydziałowej męskiej, zamieszkały w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, o wliczenie sześciu lat służby do emerytury — do komisji szkolnej
983. L. s. 1190. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Niedzielskiego, o pokrycie połowy kosztów utrzymania drogi Świątniki-Mogilany — do komisji drogowej.
984. L. s. 1191. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Barabasza, o udzielenie subwencji w wysokości 90% ogólnych

kosztów budowy drogi Dzwiniacz-Sołtwna — do komisji drogowej.

985. L. s. 1192. Wydział powiatowy w Dąbrowie, przez p. Męcińskiego, o ułatwienie zakupna soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
986. L. s. 1193. Gmina Żabno, przez tegoż p., o przyjęcie kosztów leczenia Nechy i Henocha Weitzów na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego jako komisji
987. L. s. 1194. Gmina Putiatyńce, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o niższenie prestacyi szkolnej — do Wydziału krajowego jako komisji.
988. L. s. 1195. Gmina Wójkowa, przez p. Potoczka, jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisji.
989. L. s. 1196. Gminy Nuszcze, Podlipce, Iwaczów i t. d., przez p. Rożankowskiego, o przyspieszenie budowy drogi Płuhów-Podkamień do komisji drogowej.
990. L. s. 1197. Gmina Narol, przez p. Puzynę, o przeistoczenie dwu klasowej szkoły na cztero-klasową — do komisji szkolnej.
991. L. s. 1198. Redakcyja pisma dla dzieci i młodzieży, pod tyt. „Mały świat“, przez p. Goldmana, o subwencyę na wydawnictwo — do Wydziału krajowego jako komisji
992. L. s. 1199. Franciszek Zarudzki, nauczyciel w Żulicach, przez p. Barwińskiego, o wypłacenie 50 zł. jako trzeci dodatek pięcioletni za czas od 1. lutego 1892 do 31. stycznia 1893 — do komisji szkolnej.
993. L. s. 1200. Szymon Naływajko, nauczyciel w Torhowie, przez p. Barwińskiego, o wli-



czenie pięciu lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

994. L. s. 1201 Wojciech Michna, emerytowany nauczyciel, zamieszkały w Krakowie, przez p. Chamca, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.

995. L. s. 1202. Stanisław Wyspiański, artysta malarz w Krakowie, przez p. Weigla, o zapomogę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego jako komisji.

996. L. s. 1203. Wydział powiatowy w Tarnopolu, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, o zmianę trasy kolei lokalnej Borki Wielkie-Tarnopol — do komisji kolejowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1894 w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich). **(Aleg. 143.)**

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu drugiego, którym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych. **(Aleg. 144.)**

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu trzeciego, którym jest:

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. **(Aleg. 145.)**

Sprawozdawca poseł Raczyński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Raczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 145).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Raczyński (czyta): Komisja szkolna wnosi: Sprawozdanie III. Departamentu Wydziału krajowego Wysoki Sejm raczy wziąć do wiadomości

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt czwarty:

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. **(Aleg. 146.)**

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego Departamentu I. Sejm przyjmuje do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1894. **(Aleg. 147.)**

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 147).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi. (Aleg. 148).

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 148).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1895. do wysokości 4.000 zł na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4 ustawy z dnia 20. lipca 1892 i wstawia tę kwotę do Rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1895.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wdrożył rokowania z c. k. Rządem celem pokrycia z funduszków państwowych połowy kosztów, połączonych z wykonaniem ustawy z dnia 20. lipca 1892 N. 52. Dz. u. kr.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę odczytać wniosek I.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicyi, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1895. do wysokości 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892. i wstawia tę kwotę do Rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku III.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wdrożył rokowania z c. k. Rządem celem pokrycia z funduszków państwowych połowy kosztów, połączonych z wykonaniem ustawy z dnia 20. lipca 1892. N. 52. Dz. u. kr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyj gmin Balicze zarzeczne i Podrózne w powiecie Żydaczowskim, Medynia w powiecie kałuskim i Stebnik w powiecie bohorodezańskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł.

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycyj gmin Balicze Zarzeczne i Podrózne w powiecie Żydaczowskim, Medynia w powiecie kałuskim i Stebnik w powiecie bohorodezańskim o wyjednanie im prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł.

Wysoki Sejmie!

Gminy powyżej wymienione upraszają, by Wysoki Sejm wyjednać im rączy pozwolenie na pobór surowicy solnej dla bydła ze źródeł znajdujących się w pobliżu. Ze względu, że używanie soli przyczynia się niepoślednio do lepszego i łatwiejszego żywienia bydła a c. k. Rząd zezwala zwykle gminom położonym w pobliżu źródeł surowicy solnej na bezpłatny pobór tejże — Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Petycje gmin Balicze Zarzeczne i Podrózne w powiecie Żydaczowskim, Medynia w powiecie kałuskim a Stebnik w powiecie bohorodezańskim o pozwolenie korzystania ze źródeł solnych dla celów hodowlanych odstępuje się c. k. Rządowi z zaleceniem do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Starebystre (powiatu Nowotarskiego) w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła.

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.



Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin: Poronin, Ciche, Starebystre i Zubsuche powiatu Nowotarskiego w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła.

Wysoki Sejmie!

Gminy Poronin, Ciche, Starebystre i Zubsuche przedstawiając opłakany stan materialny mieszkańców swoich — do którego w ostatnich dwóch latach przyczyniły się najbardziej powodzie, upatruje w chowie bydła najodpowiedniejszy środek podniesienia dobrobytu w okolicy tamtejszej i proszą o udzielenie subwencji na zakupno bydła.

Z uwagi, że subwencje wyznaczone przez Wysoki Sejm i przez skarb państwa, mające na celu podniesienie hodowli bydła w kraju, przez Wydział krajowy w porozumieniu z działającą w kraju Towarzystwami rolniczymi użyte zostają niemniej też z uwagi, że subwencje te w pierwszym rzędzie służyć mają do utworzenia stacyi buhajów a w programie użycia tych subwencji udzielanie gminom zasiłków w gotówce na zakupno bydła umieszczonymi zostało.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Ls. 874, 875, 876 i 956 gmin: Poronin, Ciche, Starebystre i Zubsuche w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. W wykonaniu ustawy państwowej o tępieniu chorób zaraźliwych bydła, przystąpiono w powiecie nowotarskim do tępienia zarazy płucnej i wybito w ciągu r. 1893 i 1894 przeszło 1.500 sztuk bydła w kilku gminach powiatu nowotarskiego, graniczących z Węgrami. Sam fakt, że tysiąc kilkaset sztuk bydła w jednej okolicy przeważnie ubogiej wybito, zasługuje na uwagę, a jeżeli się nadto zważy, że okolica ta biedna z natury, w ostatnich latach ciężko dotknięta powodzią, pożarem i t. d. upadła ekonomicznie, nie jest w możności zdobyć się na własną pomoc, więc łatwo zrozumieć, że tutaj żądanie tej gminy Starebystre nie idzie w tym kierunku, aby pomódz jej, w tym celu, żeby one hodowlę bydła u siebie podnieść mogły, ale w ogóle o akcję ratunkową w obec upadku ekonomicznego tych okolic, w jakich one się znajdują.

Ja oczywiście zgadzam się z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego i nie chcę żadnej zmiany wprowadzić w tej uchwale. Chciałem tylko przy tej sposobności zaznaczyć stanowisko, na jakim stoi żądanie tej okolicy.

Rozchodzi się o to, aby Wydział krajowy przy ewentualnych z Rządem rokowaniach, lub też przy popieraniu żądania tych gmin ze stanowiska tego traktował tę sprawę, że chodzi tu więcej o akcję zapomogową, aniżeli o akcją hodowlaną. Zauważyć trzeba, że gminy te, sąsiadując z Węgrami narażone są przede wszystkim na to, że ta zaraza płucna, w Węgrzech dość rozpowszechniona ciągle tam przez wymianę bydła musi być wprowadzana, i akcją hodowlaną, jako taka, potrzebuje innych zarządzeń, a mianowicie zamknięcie granicy od Węgier, przynajmniej zapomocą tak zwanego katastru, który praktykujemy od granicy rosyjskiej. W takim kierunku powinno być żądanie Wydziału krajowego do Rządu wystosowane. Sądzę, że jeżeli tę rzecz będzie się traktowało, najprzód ze stanowiska zapomogowego a nie hodowlanego, a potem, jeżeli się zarządzi tę ochronę od Węgier, która w tem miejscu konieczna jest wskazana, to będzie można zapobiedz dalszym klęskom, jakie te okolice górskie czekają z powodu wybuchów zarazy. Zgadzam się z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell Komisja petycji gminy Stare Bystre w inny sposób załatwić nie mogła, aniżeli w ten, jak wniosek opiewa, a mianowicie z tego powodu, że program udzielania subwencji z funduszu hodowlanego nie obejmuje zasiłków w gotówce, o które gmina się upomina. Dlatego musiała komisja gospodarstwa krajowego ograniczyć się na tem, że odstąpiła sprawę tę Wydziałowi krajowemu do urzędowania. Upraszam przeto: Wysoka Izba raczy przyjąć wniosek komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji gospodarstwa krajowego (czyta): „Petycję l. 876 gminy Stare Bystre w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Sprawozdaniem tem załatwione zostały petycje l. 874, 875 i 956“, — zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej rolniczej i o folwarku w Czernichowie (Aleg. 149).

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 149).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czynia sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść.

(Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole i folwarku w Czernichowie do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w najkrótszym czasie zarządził sporządzenie inwentarza szkoły i folwarku w Czernichowie.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w możliwie najkrótszym czasie postarał się dla szkoły Czernichowskiej o podręczniki dla działu nauk praktycznych.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy pomocy sił fachowych zarządził dalsze badania, dotyczące urządzenia stawków rybnych dla praktycznej nauki rybactwa w Czernichowie i aby poczynił starania u c. k. Rządu celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia tychże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole i folwarku Czernichowskim do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w najkrótszym czasie zarządził sporządzenie inwentarza szkoły i folwarku w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w możliwie najkrótszym czasie postarał się dla szkoły Czernichowskiej o podręczniki dla działu nauk praktycznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy pomocy sił fachowych zarządził dalsze badania, dotyczące urządzenia stawków rybnych dla praktycznej nauki rybactwa w Czernichowie i aby poczynił starania u c. k. Rządu celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia tychże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 10. (czyta):

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie udzielenia gminie miasteczka Sokółów (powiatu Kolbuszowskiego) o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych. (Aleg. 150)-

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 150).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

#### U s t a w a

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasteczka Sokółowa w powiecie Kolbuszowskim, na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

#### Art. I.

Gminie miasteczka Sokółów dozwala się pobierać przez pięć lat licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego litro-stopnia alkoholu w wódce, okowicie lub spirytusie (podług stu-stopniowego alkoholometra) po 8 ct w. a., czyli od stu litro-stopni (jednego hektolitra) alkoholu po 8 zł. w. a.; wódka, okowita lub spirytus niżej 40 stopni, podlega opłacie od pełnych 40 stopni.

2. Od jednego litra rumu i słodzonych trunków spirytusowych po 1½ ct. w. a. czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct.

3. Od jednego litra miodu po 1½ ct. w. a. czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct. •

4. Od jednego litra piwa po 1 cencie, czyli od hektolitra po 1 zł.

#### Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają bądź to na sprzedaż bądź na własny użytek.



## Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Sokołów.

## Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

## Art. V.

Bliższe postanowienie co do sposobu poboru tych opłat, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy „en bloc“.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę „en bloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 11. (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Żywcu zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego pana Wojciecha Mizi z powodu zarzuconych mu przekroczeń z §. 496 u. k. (Aleg. 151).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

## Sprawozdanie

komisji prawniczej o żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Żywcu co do zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego pana Wojciecha Mizi z powodu zarzuconych mu przekroczeń z §. 496 u. k.

## Wysoki Sejmie!

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu odezwał się dnia 10. stycznia L. 34 i 5.586 udał się do Wys. Prezydium Izby sejmowej o wyjednanie u Izby sejmowej zezwolenia na sądowe ściganie posła Wojciecha Mizi, z powodu wniesionych przez Jana Czule, zastępcę naczelnika gminy Jeleśnej przeciwko Wojciechowi Mizi i spółnikom dwóch skarg o obrazę czci z §. 496 u. k.

1. Skarga pierwsza, wniesiona pod dniem 3. stycznia 1895 r. L. 34, mieści w sobie zarzut, że Wojciech Mizia, jako naczelnik gminy Jeleśna,

wraz z innymi radnymi, w dniu 24. grudnia 1894 r. na posiedzeniu rady gminnej, zwołanej z powodu wyjazdu posła Mizi na Sejm krajowy, uchwalili jednogłośnie: „aby urzędowanie oddać nie skarżącemu Janowi Czule, jako zastępcy naczelnika gminy, lecz radnemu Marcinowi Klimczakowi, a to z tego powodu, że skarżący Jan Czula ma majątek nieruchomy znacznie obdłużony, zaś majątku ruchomego żadnego nie posiada, a nadto jest w śledztwie o krzywoprzysięstwo“ — i że to wszystko na hańbę skarżącego w księdze uchwał gminy Jeleśny wpisano.

2. Druga skarga pod dniem 22. grudnia 1894 r. do L. 5.586 wniesiona, mieści w sobie zarzut, że gdy skarżący Jan Czula na posiedzeniu rady gminnej w dniu 9. grudnia 1894 r. żądał od p. Wojciecha Mizi zapłacenia kwoty 354 zł. 68 ct., należącej mu się z kasy gminnej — wtedy Wojciech Mizia w obec zebranej rady gminnej odrzec miał: „że wprowadzie skarżącemu należy się kwota 354 zł. w. a., ale wyrzekł też zarazem, że skarżący kwotę 370 zł. z funduszu lasowego sobie zatrzymał i na własną korzyść użył“. — W tem, publicznie uczynionem obwinieniu, widzi skarżący obrazę swojej czci — albowiem jakkolwiek prawdą jest, że skarżący pobierał należytości za drzewo z lasu ekwiwalentowego w Sopotni, to przecież z dochodów tych czynił wydatki i wypłacał na zasadzie poleceń p. Wojciecha Mizi, różne kwoty pieniężne, tak, że z pobranych funduszy lasowych u skarżącego zgola nie się nie znajduje.

Komisja prawnicza, nie wchodząc w istotę zarzuconych posłowi Wojciechowi Mizi czynów — nie widzi wcale żadnych powodów do oświadczenia się za zezwoleniem na sądowe ściganie tegoż posła — ile że sprawa ta po zamknięciu sesji Sejmu krajowego, które wkrótce nastąpi — z prawnym skutkiem przez c. Sąd powiatowy w Żywcu załatwioną być może — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odmawia się żądaniu c. k. Sądu powiatowego w Żywcu z dnia 10. stycznia 1895 r. L. 34 i 5.586, o zezwolenie na sądowe ściganie posła Wojciecha Mizi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 12. (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji miasta Mrzygłodu o utworzenie c. k. Sądu powiatowego tamże.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

## Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji miasta Mrzygłodu o utworzenie c. k. Sądu powiatowego tamże.

## Wysoki Sejmie!

Reprezentacya miasta Mrzygłód, powiatu Sanockiego przez posła Wgo D. Słoneckiego ponawia swoją w r. 1893 wniesioną prośbę o ustanowienie tamże c. k. Sądu powiatowego a powołując się na uchwałę Wysokiego Sejmu z d. 20. maja 1893 i z uwagi, że w międzyczasie Rada gminna w Tyrawie wołoskiej również ich o ustanowienie w Tyrawie c. k. Sądu powiatowego starania poczyniła i wykazując że Mrzygłód o wiele więcej na siedzibę c. k. Sądu się nadaje aniżeli Tyrawa wołoska uprasza o łaskawe przychylenie się na jej stronę.

Po przejrzeniu aktów komisya przekonawszy się, że dochodzenia uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 20. maja 1893. Wydziałowi krajowemu poleczone są już ukończone i że tak c. k. Sąd krajowy wyższy w odezwie z d. 31. grudnia 1894 l. 27.106 dał swoje (niestety ujemne) oświadczenie co do ustanowienia c. k. Sądu powiatowego w Mrzygłodzie a ewentualnie w Tyrawie wołoskiej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę miasta Mrzygłód L. s. 374 oddaje się Wydziałowi krajowemu odnośnie do uchwały z dnia 20. maja 1893 r. do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 13. (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi Rady powiatowej w Jaworowie w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu badania, czy nie możnaby uznać szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyi Rady powiatowej w Jaworowie w sprawie zbadania czy nie możnaby uznać szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny.

Wysoki Sejmie!

W Krakowcu istnieje schludny szpitalik fundacyi księżny Lotaryńskiej urządzony na 15 łózek dla biednych z siedmiu wsi okolicznych.

Majątek szpitala składa się z domu własnego, urządzenia domu czynszowego i kapitału 45.333 zł. Z polecenia Rady powiatowej opiekują się szpitalem panowie Kazimierz Łubiński i X. Metella. Przeciętnie dziennie pielęgnuje 5—6 chorych. Śmiertelność jest mała zaledwie 4% średni pobyt chorego 16.3 dni. Wikt chorych oddano w przedsiębiorstwo. Cała porcyja kosztuje 26 ct. pół porcyi 20 ct. a dyeta 15 ct. Lekarzem jest Dr. Gracka.

W powiecie Jaworowskim i na północ położonych aż do granicy królestwa polskiego niema szpitala publicznego.

Okolica ta zatem niewątpliwie nadałaby się na założenie szpitala powszechnego tembardziej, że śmiertelność w jaworowskim powiecie jest duża, większa jeszcze w rawskim. Komisya sympatycznie przeto przyjęła myśl Rady powiatowej w Jaworowie dążenia do otwarcia szpitala w tej okolicy. Czy jednak szpital w Krakowcu jako fundacyjny prywatny nadaje się jako szpital publiczny, czy może być kosztem fundacyjnym rozszerzonym, orzec bez poznania aktu fundacyjnego nie można.

Komisya zatem nie proponuje przychylić się do prośby Rady, by obecnie polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu czynić jakiegokolwiek badania w kierunku uznania szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny.

Rzeczą jest Rady powiatowej przedstawić akt fundacyjny, udowodnić możność użycia kapitału na rozszerzenie szpitala a potem prosić o zbadanie. Komisya jednak nie chce jakimkolwiek ujemnym wnioskiem zrażać dobrych chęci petentów, przeciwnie widziałaby chętnie, by Rada powiatowa dalsze kroki czyniła, ma zaszczyt przeto proponować odstąpienie petycyi Wydziałowi krajowemu w nadziei, iż Wydział krajowy wezwie petentów do obszerniejszego umotywowania prośby.

Komisya prosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycyę Rady powiatowej w Jaworowie L. s. 587. Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 14. (czyta):

Sprawozdanie komisji podatkowej o petycyach kilku Wydziałów powiatowych w sprawie zmiany przepisów o wymierzaniu należności za przeniesienie własności.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Sprawozdanie

komisji podatkowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Zbarażu (L. s. 26) Bochni (L. s. 27) Jarosławiu (L. s. 88) Rudkach (L. s. 235) Cieszanowie (L. s. 248) Dąbrowie (L. s. 356) Bohorodczanach (L. s. 364) Podhajcach (L. s. 366) domagających się zmiany §. 11. rozp. minister. z dnia 3. maja 1850 roku Nr. 181. dz. p. p. w tym kierunku, aby c. k. władze skarbowe obowiązane były, przy wymierzaniu należności za przeniesienie własności z urzędu badać, czy nie zachodzą okoliczności uzasadniające przyznanie opustu powołaniem rozporządzeniem dopuszczzonego.

Wysoki Sejmie!

Na mocy najwyższego postanowienia z d. 1. maja 1850 c. k. Ministerstwo Skarbu rozp.



z d. 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p. przyznało przy wymiarze należności od przeniesienia własności rzeczy nieruchomości znaczne opusty, jeżeli od czasu ostatniego poprzedniego przeniesienia pewien czas jeszcze nie upłynął.

Opusty te są dość poważne, bo wynoszą  $2\frac{1}{2}\%$  całej wartości rzeczy nieruchomości, jeżeli od ostatniego poprzedniego przeniesienia 2 lata jeszcze nie upłynęły;

$2\%$	z	też	wartości	jeżeli	4	lat	nie	upłynęło,
$1\frac{1}{2}\%$	"	"	"	"	6	"	"	"
$1\%$	"	"	"	"	8	"	"	"
$\frac{1}{2}\%$	"	"	"	"	10	"	"	"

Rzecz jasna, że takie opusty stanowią znaczne ulgi dla opodatkowanych. Jednak Wydziały powiatowe w petycyach w nagłówku wymienionych żalą się, że w kraju naszym mało kto z dobrodziejstw tych przepisów korzysta może raz dlatego, że istnienie takich przepisów nie każdemu jest znane i przy niższym stopniu oświaty i nieporadności ludu wiejskiego lud ten nie umie się o prawa swoje upominać, — a powtóre dlatego że urzędy wymiaru należności żądają przedłożenia ekstraktów tabularnych, dokumentów intabulowanych i t. p. dla udowodnienia, że warunki, pod którymi opust może być dozwolony istotnie zachodzą, a dostarczanie takich dowodów bardzo często szczególnie przy przeniesieniu rzeczy mniejszej wartości wymaga większych wydatków aniżeli sam opust wynosi.

Skargi te jak wogóle zażalenia na całą ustawę o należnościach prawnych z dnia 9. lutego 1850 Nr. 50. Dz. p. p. i wszystkie niezliczone późniejsze ustawy i ogłoszone a co gorzej nieogłoszone rozporządzenia w tym przedmiocie wydane — nie są nowe.

Słyszymy o nich ciągle w całym kraju a nie mija prawie żadna sesja sejmowa, na którejby one się i w Sejmie nie odzywały.

W licznych uchwałach swoich Wysoki Sejm wzywał c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do radykalnej reformy całego ustawodawstwa o należnościach prawnych — niestety dotąd bez skutku.

Co się tyczy w szczególności poruszonych w petycyach opustów z należności, to i tą sprawą Wysoki Sejm kilkakrotnie się zajmował i uznał że postępowanie Władz skarbowych przy wymiarze należności nie jest odpowiedni i nie uwzględnia spraw opodatkowanych.

Dlatego Wysoki Sejm na sesji swojej z r. 1885 powziął uchwałę, wzywającą c. k. Rząd o polecenie Władzom skarbowym, aby wymierzając należności prawne uwzględniały z urzędu wszystkie okoliczności wpływające na obniżenie należności.

Komisji podatkowej, której Wysoki Sejm petycy na wstępie wymienione przekazał, nie jest wiadomem czy i jakie zarządzenia c. k.

Rząd wydał wskutek tej uchwały Wysokiego Sejmu.

Tyle jednak jest pewnem że narzekania ludności dotąd nie ustały; że c. k. urzędy wymiaru należności dotąd tylko na żądanie strony wchodzi w ocenianie kwestyi, czy i w jakiej wysokości opust prawem przyznany się należy i zawsze żądają od stron dostarczenia materiału dowodowego często dość drogiego i tylko z wielkim zachodem i trudem wyszukać się dającego.

Wprawdzie ekstrakta tabularne, odpisy i t. p. w celu wymiaru należności wydawane są wolne od stempli, lecz sama konieczność udawania się do sądu o ekstrakt, sporządzenia odpisów dokumentów, uwierzytelnienia tych odpisów, napisania podania domagającego się opustu, lub w celu przedłożenia dokumentów i t. d. połączone jest z kosztami i stratą czasu bardzo dotkliwymi, często zaś dla ludzi mniej oświeconych takie przedstawia trudności, że dobrodziejstwo opustu staje się dla nich nieprzystępnem.

Sama ustawa z dnia 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p. o takich trudnościach nic nie wie; przyznaje ona opusty bezwarunkowo a zdawałoby się, że urzędy wymiaru tej ustawę same nie czekając wniosków stron zastosować winne. Dopiero rozporządzenie wykonawcze z dnia 2. grudnia 1850 Nr. 470 Dz. p. p. §. 6 nakłada na opodatkowanych ciężar dostarczania dowodów. I — jak to niestety nieraz się dzieje — sposób wykonania ustawy niweczy po części najlepsze jej tendencje. Cytowany §. 6 mówi o podaniach, jakie strony wnosić mają o żądaniu opustu, które one przedstawiają i o ekstraktach i dokumentach, jakie przedłożyć winne. Wprawdzie w §. 28 rozp. Min. skarbu z dnia 17. stycznia 1885 L. 1728 wydanego pod tytułem „Unterrecht über die formelle Geschäftsbehandlung der unmittelbaren Gebühren polecono władzom, aby z urzędu uwzględniały należący się stronom opust z należności prawnych.

Zdaje się jednak, że przepis ten zresztą niestety należycie nie ogłoszony i dla ogółu ludności nieprzystępny już poszedł w zapomnienie, bo wiadomo z doświadczenia, że urzędy wymiaru należności o opusty w mowie będące się nie troszczą i że trzeba z nimi formalne walki staczać, aby przyznania opustu uzyskać. Komisya podatkowa musi tedy zupełną słuszność przyznać Wydziałom powiatowym, które na sposób wykonania ustawy o opustach z należności od przeniesienia własności się żalą a komisya pozwala sobie tylko uczynić uwagę, że skargi te odnoszą się tylko do jednej a może nawet nie najdotkliwszej z tych wszystkich dolegliwości, które z wadliwej i nad wszelki wyraz uciążliwej ustawy o należnościach prawnych dla ludności wpływają.

Komisya jest przeto zdania, że Wysoki



Sejm powinien nie ustawać ani na chwilę w usiłowaniach dążących do ogólnej i radykalnej reformy ustawodawstwa o należytościach prawnych ale także nim taka reforma nastąpi wskazać c. k. Rządowi te działy, w których częściowa naprawa nieznośnych wręcz stosunków w drodze administracyjnej jest możliwą.

Do tych działów należy bezsprzecznie także sprawa poruszona w petycyach, któremi niniejsze sprawozdanie się zajmuje

W ogromnej większości wszystkich spraw wymiarowych dotyczący referent w krótkiej drodze z ksiąg gruntowych, które teraz prawie w całym kraju są otwarte – przekonać się może, kiedy ostatnie poprzednie przeniesienie nastąpiło a tem samem od razu bez żądania stron, bez ekstraktów i dokumentów może ocenić czy i jaki opust się należy. W bardzo nielicznych wypadkach, w których księga gruntowa nie znajduje się w miejscu siedziby urzędu wymiaru należytości, krótkie zapytanie do przynależnego sądu wystosowane wystarczy dla uzyskania potrzebnego materiału. Taki proceder nie powiększy czynności urzędów w sposób uciążliwy i dopomoże ludności do uzyskania praw ustawą jej przyznanych.

Komisya podatkowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża ponownie swoje przekonanie, że rychła radykalna reforma o należytościach prawnych jest naglącą potrzebą i wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej w drodze konstytucyjnej reformę tę przeprowadził w duchu licznych uchwał sejmowych w poprzednich latach powziętych.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd o polecenie c. k. władzom, do których wymiar należytości prawnych należy, aby z urzędu badały i sprawdziły okoliczności uzasadniające prawo do opustu na mocy rozporządzenia minister. z dnia 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek 1. (czyta):

„Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża ponownie swoje przekonanie, że rychła radykalna reforma ustawodawstwa o należytościach prawnych jest naglącą potrzebą i wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej w drodze konstytucyjnej reformę tę przeprowadził w duchu licznych uchwał w poprzednich latach powziętych“

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek drugi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd o polecenie c. k. władzom, do których wymiar należytości pra-

wnych należy, aby z urzędu badały i sprawdziły okoliczności uzasadniające prawo do opustu na mocy rozporządzenia minister. z dnia 3. maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p.“

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 15.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi osadników kolonij powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Hołosków i Mołodyłów o utworzenie osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Dobra wola.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

### Sprawozdanie

komisji administracyjnej nad petycją osadników kolonij powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Hołosków i Mołodyłów w powiecie Nadwórna: o utworzenie z tychże oddzielnej gminy administracyjnej pod nazwą: Dobra Wola.

Wysoki Sejmie!

Z rozparcelowanych częściowo dóbr tabularnych Hołosków i Mołodyłów w powiecie Nadwórna powstało około 160 gospodarstw, które w myśl ustawy krajowej z d. 21. marca 1888 Dz. ust. kr. Nr 41 i na mocy reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 18 grudnia 1888 l. 70.230 wcielone zostały częścią do gminy Hołosków, a po części do związku gminy Mołodyłów.

W roku 1889 wnieśli osadnicy kolonii w Hołoskowie petycję do Wysokiego Sejmu, o wyłączenie ich ze związku tej gminy i utworzenie odrębnej samoistnej gminy administracyjnej. Sprawa ta została uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 26. listopada 1889 przekazaną Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

W skutek tego zarządził Wydział krajowy ustawą wskazane dochodzenia i przedłożył Wysokiemu Sejmowi wraz ze sprawozdaniem z d. 23. października 1890 projekt ustawy o utworzeniu odrębnej gminy administracyjnej pod nazwą Dobra wola Hołoskowska. Jednakże sprawa ta nie została przez Wysoki Sejm załatwiona. W skutek tego wznowił Wydział krajowy sprawę, przedkładając w marcu r. 1892 Wysokiemu Sejmowi swe sprawozdanie z d. 23. października 1891, które komisji administracyjnej do zbadania przydzielone zostało.

Komisya zażądała map katastralnych Hołoskowska i Mołodyłowa, które jednak nie znajdowały się w aktach Wydziału krajowego a przysłane zostały komisji na kilka dni przed zamknięciem Sejmu. Nie była przeto komisya w stanie sprawy tej „in pleno“ załatwić.

Jednak dołączony do aktów referat ówczesnego sprawozdawcy komisji administracyjnej, podnosi wątpliwość co do potrzeby utworzenia



z osad mazurskich w Hołoskowie odrębnej gminy administracyjnej.

W skutek ponownie zarządzonych dochodzeń przez Wydział krajowy okazało się: że nowo powstałe osady w Hołoskowie, których mieszkańcy domagają się utworzenia odrębnej gminy rozłożone są w pięciu różnych miejscowościach, terytoryalnie ze sobą nie złączonych, lecz przedzielonych gospodarstwami gminy Hołoskowa.

Że te miejscowości leżą w niewielkiej odległości naokoło miejscowości Hołosków i że oddalenie każdej z tych pięciu osad od Hołoskowa jest mniejsze jak oddalenie między pojedynczymi osadami, główny zatem cel, dla którego utworzenie odrębnej gminy mogłoby być pożądanem, to jest łatwiejsze sprawowanie polityki miejscowej i dogodniejsze korzystanie z urządzeń gminnych nie zostałby osiągnięty.

Wydział powiatowy w Nadwornie, któremu Wydział krajowy pismem z dnia 3. czerwca 1892 L. 26.096, ponowne zbadanie sprawy polecił — oświadczył, że po rozpatrzeniu się w mapach doszedł do przekonania, iż względny terytoryalny nie przemawiają wcale za wydzieleniem nowo powstałych osad mazurskich ze związku gminy Hołosków i że z tego powodu przeciwny jest takiemu wyłączeniu, — że osadnicy zadłużeni w banku z powodu zakupu tych osad, nie mogliby materyjalnie podołać wymogom wpływającym z własnego i poruczonego zakresu działania mającej się utworzyć nowej gminy, a to tem mniej, że gmina ta nieposiadałaby żadnego majątku zakładowego, wreszcie dodaje Wydział powiatowy w Nadwornie, że przy wyborach do rady gminnej w Hołoskowie w roku 1892 wybrano na 18 radnych 5 radnych z pomiędzy osadników, przeto ci mają owe zastępstwo w radzie gminnej, a ta może po myśli §. 53 ust. gminnej mianować delegatów dla poszczególnych osad celem łatwiejszego sprawowania polityki i innych spraw miejscowych.

Wydział krajowy rozpatrywał następnie sprawę na Radzie dnia 6. września 1892 a reasumując poprzednie swe uchwały z dnia 23. października 1890 L. 44.700 i z dnia 23. października 1891 L. 24.044 postanowił odrzucić rządanie osadników i sprawy ich w Wysokim Sejmie nie popierać.

O tem postanowieniu zostali osadnicy w Hołoskowie zawiadomieni.

Pomimo odmowy ze strony Wydziału krajowego wnieśli osadnicy mazurscy w Hołoskowie petycję do Wysokiego Sejmu o utworzenie z osad odrębnej gminy administracyjnej.

Komisya zbadawszy sprawę, podziela w zupełności zdanie Wydziału krajowego objawione w uchwale Wydziału z dnia 6. września 1892 i jest zdania, że nie zachodzą żadne powody przemamające za uwzględnieniem petycji i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją osadników mazurskich w Hołoskowie w powiecie Nadworna z dnia 29. grudnia 1894. L. s. 111. przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 16.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach gmin Wilamowice, Hermanowice, Pisanowice i innych o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Wilamowicach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycjach gmin Wilamowice, Hermanowice, Pisanowice, Stara wieś górna, Stara wieś dolna, Zasola ad Bielany, Bestwina, Daszkwice, Jawiszowice, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Wilamowicach.

Wysoki Sejmie!

Petycyonujące gminy liczące według podania łącznie 10.403 mieszkańców, podają na uzasadnienie swojej prośby, że ludność gmin przydzielonych od c. k. sądu powiatowego w Kętach rzeką Sołą, przez którą nie mając ustalonego koryta ani bezpiecznego przewozu, ani mostu nie ma, musi robić objazdy do rządowych gościńców 20 do 24 kilometrów, by do sądu się dostać lub też narazić swe życie na niebezpieczeństwo, przebywając przestrzeń krótszą drogą przez rzekę Sołę — podają dalej, że założenie Sądu w Wilamowicach przyniosłoby ludności tamtejszej trudniącej się przemysłem i uprawą roli znaczne ulgi materyjalne i że w sądach powiatowych w Białej, Kętach i Oświęcimie jest przeciążenie z powodu przepełnienia tychże sprawami sądowymi, czemu tylko przez utworzenie nowego sądu w Wilamowicach i przyłączenie do tegoż także i okręgu c. k. sądu powiatowego w Oświęcimie wyłączyć się mających gmin Brzeszcze i Skidańce z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Białej gmin Bestwinka, Kaniów i Janowice liczących według podania 4361 mieszkańców możnaby zaradzić, skutkiem czego nowo utworzyć się mający Sąd w Wilamowicach liczyłby 14.764 mieszkańców — nareszcie ofiaruje gmina Wilamowice dla nowego sądu potrzebne ubikacje na lat 10 bezpłatnie.

Podobną petycją o utworzeniu nowego sądu powiatowego w Wilamowicach wniosła do Wysokiego Sejmu gmina Wilamowice z innemi okolicznemi gminami jeszcze w roku 1889, była ona wówczas przedmiotem badań zarządzonych przez Wydział krajowy, które wykazały, że tylko część gmin i obszarów dwoskich najbliższej Wilamowice położonych 7545 mieszkańców liczących gotowe były przynależać do ewentualnie nowo utworzyć się mającego sądu, inne zaś pro-

ponowane przez petycyonujących do przyłączenia gminy, przyłączenia tego wówczas sobie wcale nie życzyły.

Z tego powodu i ze względu, że c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie wówczas nie uznawał potrzeby tworzenia w powiecie bialskim czwartego sądu powiatowego i to z ludnością 7545 osób.

Wysoki Sejm uchwałą z 18. marca 1892, nad rzezoną petycją przeszedł do porządku dziennego. Gdy jednakże od czasu wniesienia owej petycji już szósty rok upływa i w tym czasie stosunki miejscowe powiatu bialskiego i życzenia interesowanych gmin proponowanych do przyłączenia do ewentualnie utworzonych mającego sądu w Wilamowicach tak zmienić się mogły, że obecnie potrzeba kreowania tam nowego sądu może być uzasadnioną, co tem bardziej przypuszczać można, skoro Rada powiatowa w Białej już pierwszej potrzebę kreowania w tamtej okolicy nowego sądu powiatowego uznawała a to z powodu bardzo trudnej komunikacji z Kętami, gmin położonych po drugiej stronie rzeki Sały, nie popierała, jednak przyłączenia tych gmin, które tego sobie nie życzyły, przeto komisya prawnicza mniema, że w powyższej petycji obecnie naprowadzone powody do utworzenia nowego sądu w Wilanowicach, ponownie zbadać, gminy i obszary dworskie, któreby do tegoż przyłączone być miały, do oświadczenia swoich życzeń, wezwać, a także opinie władz tak rządowych jakoteż autonomicznych zasięgnąć należy.

Z tych powodów komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Wilamowice i innych okolicznych gmin o utworzenie nowego sądu powiatowego w Wilamowicach przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta? Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Karłów (pow. Sniatyńskiego) w sprawie wydzielenia niektórych parcel z gminy katastralnej Uście i wcielenie ich do związku gminy katastralnej Karłów.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Karłów w powiecie Sniatyńskim w sprawie wydzielenia niektórych parcel z gminy katastralnej Uście i wcielenie ich do związku gminy katastralnej Karłów.

#### Wysoki Sejmie!

Na ubiegłej sesji wniosła gmina Karłów tej samej treści petycję, w załatwieniu której powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z 17. lutego 1894 następującą uchwałę: „Petycję mieszkańców gminy Karłów l. 615 o wydzielenie parcel l. kat. 486 do 1002 i od 1005 do 1103 z gminy katastralnej Uście i wcielenie ich do gminy katastralnej Karłów odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia“.

W wykonaniu tej uchwały zarządził Wydział krajowy wskazane dochodzenia za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Sniatynie

Z wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez Wydział powiatowy okazuje się, iż rozchodzi się o zmianę granic sąsiadujących ze sobą dwóch gmin administracyjnych a zarazem katastralnych t. j. gminy Karłowa i gminy Uścia, a to przez wydzielenie z gminy Uścia obszaru gruntów około 550 morgów należących do mieszkańców gminy Karłowa i wcielenie ich do związku gminy Karłowa.

Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie rzeczonyj zmiany granic w wysokim stopniu leży w interesie gminy Karłowa, gdyż uwolni ją od obowiązku opłacania dodatków gminnych na rzecz gminy Uścia, od dodatków, które się zwiększyć muszą w skutek zmiany ustawy państwowej o konkurencyi kościelnej.

Należy jeszcze zbadać, czyli taka zmiana granic ze względów technicznych a w szczególności ze względu na operaty katastru podatku gruntowego jest dopuszczalną oraz jak wielki wpływ wywarłaby na siłę podatkową gminy Uście, czyli mianowicie przez odpisanie podatku gruntowego od wydzielić się mającego obszaru z gminy Uścia, gmina ta jako jednostka administracyjna nie stałaby zachwianą w swej egzystencji.

W myśl §. 4. ustawy gminnej muszą być względy powyższe jako względy publicznej natury rozstrząśnięte przez władzę polityczną krajową i dopiero w razie nie sprzeciwiania się tejże może Rada powiatowa udzielić swego przyzwolenia na zmianę granic.

Dlatego według zasięgniętych przez komisję informacji w Departamencie I. Wydział krajowy odstąpił powyższą sprawę c. k. Namiestnictwu do zaopiniowania, poczem dopiero Rada powiatowa może przystąpić do ostatecznego jej załatwienia.

W obec tego stanu rzeczy komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję niniejszą gminy Karłowa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do łącznego traktowania z petycją wniesioną w tej samej sprawie na ubiegłej sesji.



Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Olszyny (pow. gorlicki) o utworzenie osobnego probostwa lub ekspozytury.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Olszyny w powiecie Gorlickim o utworzenie osobnego probostwa lub ekspozytury w tejże gminie.

Wysoki Sejmie!

Gmina Olszyny powiatu Gorlickiego przyłączona do parochii w Olpinach prosi w swej do Wysokiego Sejmu dnia 15. stycznia b. r. wniesionej petycji, ażeby Wysoki Sejm gminę Olszyny od parochii Olpiny odłączył i w Olszynach osobną parochię lub ekspozyturę utworzył. Tak postawionemu żądaniu gminy Olszyny Wysoki Sejm nie może zadość uczynić.

Z uwagi jednak, że motywa w petycji naprowadzone za utworzeniem co najmniej osobnej ekspozytury przemawiają i na uwzględnienie zasługują, — komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Olszyny w powiecie Gorlickim o utworzenie nowej parochii lub ekspozytury w Olszynach odstepuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 19.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Teodora Krupy, dyetaryusza Wydziału krajow. o odpisanie 132 zł. 40 ct. jako reszty z udzielonej mu przez Wysoki Sejm zaliczki.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji p. Teodora Krupy dyetaryusza przy Wydziale krajowym, byłego kierownika dwuklasowej szkoły w Oleszycach o odpisanie 132 złr. 40 ct. jako resztującej kwoty z udzielonej mu uchwałą W. Sejmu z dnia 5. października zaliczki w kwocie 250 zł. aw.

Wysoki Sejmie!

Pan Teodor Krupa, jako kierownik dwuklasowej szkoły w Oleszycach, wniósł w roku 1881 prośbę do Wysokiego Sejmu o zaliczkę w kwocie 250 zł. z powodu, że Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa nie mając funduszu na zaliczki nie może petentowi przyjść w pomoc.

Petycja była motywowana w następujący sposób:

1. Petent z powodu dłuższej słabości własnej, dziecka i żony popadł w długi lichwiarskie.

2. Spłacenie odsetek od tych długów pochłania prawie całomiesięczną płacę i nie ma z czego z rodziną składającą się z 7 dusz żyć.

3. Petent mając zamiar egzamin do szkół wydziałowych złożyć, nie jest w stanie kosztów z tego powodu powstać mogących znieść a wreszcie

4. że na stałej posadzie już dziesięć lat odsłużył i mając prawo do emerytury obawy o spłatę rat być nie może, osobliwie, że jeszcze gotów jest policę Towarzystwa Krakowskiego na ubezpieczenie życia złożyć, aby nawet na wypadek śmierci zaliczka zabezpieczoną była.

Te motywa poparte były świadectwami lekarskimi, chlubnym świadectwem c. k. Rady szkolnej okręgowej, że petent c. k. Radę szkolną krajową zadawalnia i podziękowaniem zwierzchności gminnej Oleszyc za chwalebne prowadzenie szkoły, wyrażone w 30. Nr. pisma „Szkoła“.

Uwzględniając to wszystko raczył W. Sejm dnia 5. października uchwalić: „Poleca się Wydziałowi krajowemu znieść się z c. k. Radą szkolną krajową celem udzielenia Teodorowi Krupie, kierującemu nauczycielowi dwuklasowej szkoły w Oleszycach zaliczkę w wysokości 250 zł. na jego płacę spłacalnej w 48 miesięcznych ratach.

W wrześniu 1884 roku ustąpił Teodor Krupa z posady nauczycielskiej i przyjął posadę dyetaryusza przy Wydziale krajowym z płacą dzienną 1 zł. 20 ct., na którym to stanowisku i teraz pozostaje, a to głównie w celu umożliwienia wychowania dzieci.

Petent podnosząc, że wynagrodzenie w kwocie 1 zł. 20 ct. dziennie jest bardzo szczupłe, co zresztą udowodniać nie potrzeba, że jego rodzina i teraz z 6 osób się składa i że więc jego rozpaczliwe położenie jak i zasługi położone w stanie nauczycielskim i więcej jak 10-letnie na stanowisku dyetaryusza przy Wydziale krajowym na łaskawie uwzględnienie zasługują, — prosi o odpisanie resztującej zaliczki w kwocie 132 zł. i 40 ct.

Z uwagi jednak, że petent, to co w petycji naprowadził żadnymi świadectwami nie udowodnił, z uwagi, że Wydział krajowy zaliczkę w porozumieniu z c. k. Radą szkolną udzielił, z uwagi wreszcie, że Wydział krajowy przy którym petent nad 10 lat jako manipulacyjny dyetaryusz jest zatrudniony najlepiej ocenić może, na jakie uwzględnienie petent zasługuje, komisja petycyjna nie jest w położeniu stawiać wniosku na odpisanie resztującej kwoty 132 zł. 40 ct. z udzielonej mu przez Wysoki Sejm zaliczki w kwocie 250 zł. lecz wnosi:



Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się petycyę Teodora Krupy, byłego nauczyciela kierującego przy szkole dwuklasowej w Oleszycach, obecnie manipulacyjnego dyetaryusza przy Wydziale krajowym o odpisanie 132 zł. 40 ct. jako resztującej kwoty z udzielonej mu prez Wysoki Sejm dnia 5. października 1881 zaliczki w kwocie 250 zł. spłacalnej w 48 miesięcznych ratach do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z Wysoką c. k. Radą szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 20.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Stecowa (pow. Śniatyńskiego) w sprawie pozwolenia na uprawę tytoniu.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej o petycji gminy Stecowa, powiatu Śniatyńskiego, w sprawie pozwolenia na uprawę tytoniu.

Wysoki Sejmie!

Gmina Stecowa w swej do Wysokiego Sejmu pod dniem 28. stycznia b. r. wniesionej petycji uzala się, że c. k. Zarząd fabryki tytoniu w Zabłotowie nie naprowadzając żadnych powodów, już od trzech lat tej gminie pozwolenia na uprawę tytoniu odmawia i że Wysoka c. k. Dyrekcyja skarbowa na wniesione zażalenie i prośbę w tej sprawie wcale nie odpowiada, tak że gminie tylko jedyna droga została, to pozwolenie za łaskawem pośrednictwem Wys. Sejmu otrzymać.

Na poparcie petycji naprowadza Zwierzchność gminna Stecowska znane zresztą kłęski, które cały kraj już od kilku lat nawiedzają, jak myszy, gradobicia i ulewy, które po części zupełnie plony zniszczyły, po części nieurodzaj sprowadziły. Jeśli komisya petycyjna do tego doda zamknięcie targów z powodu grożącej i po części istniejącej cholery i wreszcie niskie ceny zboża, to łatwo pojąć, że włościanom trudno gotówkę dobyć i że w nadzwyczajny sposób zadłużać się muszą, aby żywić i c. k. podatki z różnorodnymi dodatkami uiścić. Uprawa tytoniu mogłaby gminom co najmniej taką ulgę przynieść, że zawsze jakaś część gotówki do gminy wpłynęłaby, którą choć część c. k. podatków upłacić by się dało bez zaciągania długów hipotecznych, które już tak zastraszaającej wysokości dosięgły, że bez obawy przesady twierdzić można, że wszystkie grunta stecowskie już do połowy wartości hipotecznymi długami obciążonymi są, a drugą połowę wartości posiadłości ziemskiej gminy pokrywają długi lichwiarskie.

Tak, że mamy gminę, która jest tylko nominalną właścicielką swojej posiadłości ziemskiej.

Nic dziwnego więc, że w tak przykrych stosunkach włościan tych okolic cholera tak odpowiedni teren znachodzi i myśl emigracyi w świat za oczy coraz popularniejszą się staje. Takie same stosunki panują nie tylko w Stecowie, ale i w całej niegdyś bogatej okolicy, a jednakowoż c. k. Zarząd fabryki tytoniu w Zabłotowie odmawia nie tylko gminie Stecowa, ale i innym gminom a nawet i obszarom dworskim w okolicy Zabłotowa pozwolenia na uprawę tytoniu, chociaż ta okolica znakomita pod uprawę tytoniu nadające się grunta posiada i uprawa tytoniu bardzo wielką ulgę włościanom i wogóle rolnikom w ich przykrem położeniu przynieść by mogła.

Poseł Szczepanowski statystycznymi danymi udowodnił, że Galicya najmniejszy podatek płaci, chociaż jak szanowny poseł zaznaczył najdotkliwej ciężar podatkowy odczuwa a to z tych powodów, że administracyja państwowa w otwieraniu nowych źródeł dochodów nie w jednakowej mierze z nakładaniem podatków postępuje i że niemal jedyne źródło dochodów przeważnej części ludności, rolnictwo nadmiernymi ciężarami podatkowymi obciążone w ostatnich latach za ledwie włożony nakład pokrywa i nader szczupłe dochody daje. Rzeczą przeto dobrej administracyi powinno być ludności coraz nowe źródła dochodów dostępnymi czynić. Z tego powodu komisya petycyjna nie może się godzić z postępowaniem c. k. Zarządu fabryki tytoniu w Zabłotowie który mogąc znacznej części w rozpaczliwym położeniu znachodzącej się ludności w okolicach Zabłotowa znaczną ulgę przynieść, pozwolenia na uprawę tytoniu proszącym gminom i obszarom dworskim bez żadnych racjonalnych przyczyn odmawia. Jeśli komisya petycyjna doda, że w Stecowie i okolicy w jesieni zeszłego roku wielką część oziminy i konicza myszy zniszczyły i że przeto wielka część gruntów odłogiem stać będzie, za które administracyja skarbowa podatki odpisać będzie zniewoloną, to okazuje się że nawet dla c. k. administracyi skarbowej daleko korzystniej będzie tym gminom, które o uprawę tytoniu prosić będą a których zasiewy przez myszy zniszczone zostały, tego pozwolenia nie odmawiać. Z tych powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. 1.043 gminy Steców odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia i z wezwaniem, ażeby odpowiednimi zarządzeniami uchylano samowolne i nie jednostajne traktowanie przez organa podwładne prośb gmin i obszarów dworskich o licencye na uprawę tytoniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Następuje punkt 21.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji stowarzyszenia wzajemnej pomocy diaków dyecezyi lwowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji stowarzyszenia wzajemnej pomocy diaków dyecezyi lwowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany §. 12. ustawy konkurencyjnej krajowej z dnia 15. sierpnia 1866 Nr. 28.

Wysoki Sejmie!

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy diaków dyecezyi lwowskiej wznawia liczne przez różne stowarzyszenia wzajemnej pomocy diaków od roku 1886 niemal co rocznie podawane do Wysokiego Sejmu petycje o poprawę ich bytu materialnego w drodze ustawodawstwa krajowego i bieżącego roku, prosząc aby §. 12. ustawy konkurencyjnej krajowej z dnia 15. sierpnia 1866 Nr. 28., który dla służby kościelnej 50 zł. wyznacza, dla służby zaś cerkiewnej t. j. dla diaków nie w ten sposób zmieniony został, ażeby jako płacę minimalną dla diaków 120 zł. rocznie ustanowiono.

Wspomniane liczne od roku 1886 do roku 1894 od różnych stowarzyszeń diaków podawane do Wysokiego Sejmu petycje o poprawę ich materialnego bytu w drodze ustawodawstwa krajowego doznawały z wyjątkiem petycji wniesionej w roku 1889 od komitetu krajowego stowarzyszenia wzajemnej pomocy diaków jednakowego losu, to jest Wysoki Sejm przechodził nad niemi do porządku dziennego.

Nad petycją wniesioną do Wysokiego Sejmu w roku 1889 do l. 914 zastanawiała się ówczesna komisja petycyjna więcej szczegółowo i przyszła do przekonania, że liczne przez stowarzyszenia diaków do Wysokiego Sejmu podawane petycje o poprawę ich materialnego bytu w drodze ustawodawstwa krajowego nie są zupełnie bezpodstawne i że cała sprawa pewnego rozjaśnienia wymaga, powzięła uchwałę wnoszącą na przekazanie w mowie będącej petycji Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania, w szczególności w kierunku co do dotacyj diaków zabranych na rzecz funduszków szkolnych i do sprawozdania na następnej sesji sejmowej.

Ten wniosek komisji nie przyszedł jednak na porządek dzienny sesji sejmowej, a Wydział krajowy zwrócił petentom petycję ich nie uznawszy za odpowiednie bałanie tej sprawy.

W roku 1894 wniesione zostały znowu dwie równobrzmiące petycje stowarzyszeń wzajemnej pomocy diaków przemyskiej i stanisławowskiej

dyecezyi o poprawę ich materialnego bytu w drodze ustawodawstwa krajowego. W komisji petycyjnej, której załatwienie tej petycji przydzielono, zdania członków komisji podzieliły się.

Większość komisyjna postawiła wniosek na przejście do porządku dziennego nad wspomnianymi petycjami, mniejszość zaś postawiła wniosek: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycje stowarzyszeń wzajemnej pomocy diaków gr. kat. dyecezyj przemyskiej i stanisławowskiej w porozumieniu z gr. kat. ordynaryatami w kierunku wskazanym w uchwale komisyjnej z 14. listopada 1889 zbadal i najbliższej sesji Sejmowi o tem sprawę zdał“.

Na posiedzeniu sejmowym dnia 8. lutego 1894 wniosek większości komisyjnej upadł, wniosek zaś mniejszości komisyjnej polecający sprawę polepszenia bytu materialnego diaków Wydziałowi krajowemu do zbadania w myśl uchwały komisyjnej z 14. listopada roku 1889 stał się uchwałą sejmową. Z uznaniem podnieść należy, że Wydział krajowy ściśle do uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1894 zastosował się i odezwą z dnia 2. maja 1894 udał się do wszystkich trzech gr. kat. Ordynaryatów kraju o wyjaśnienie wskazane w uchwale sejmowej z dnia 8. lutego 1894.

Na tę odezwę, o ile można było wyczerpującą odpowiedź, dał tylko gr. kat. biskupi Ordynaryat stanisławowski.

Niedostateczną i ogólnikową gr. kat. metropolitalny Ordynaryat lwowski, żadnej zaś odpowiedzi nie dał gr. kat. Ordynaryat przemyski.

Sprawozdania więc w myśl uchwały Wysokiego Sejmu, z dnia 8. lutego 1894 Wydział krajowy nie z swojej winy przedłożyć nie mógł i sprawa diaków o polepszenie ich materialnego bytu przez zmianę §. 12. ustawy konkurencyjnej z roku 1866 znachodzi się obecnie niemal w takim samym stadium, w jakim w roku 1894 znachodziła się. Wobec tego komisja petycyjna stojąc na stanowisku uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1894 wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Z powodu petycji stowarzyszenia wzajemnej pomocy diaków gr. kat. metrop. dyecezyi lwowskiej o polepszenie ich bytu materialnego w drodze zmiany §. 12. ustawy konkurencyjnej z roku 1866 poleca się Wydziałowi krajowemu w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1894 dalsze badania czynić przez wezwanie gr. kat. metrop. Ordynaryatów: lwowskiego i przemyskiego do przedłożenia wyczerpujących sprawozdań i o tem najbliższej sesji sejmowej sprawę zdać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Następuje punkt 22.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Domicelli hr. Skarbkowej o wsparcie z fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Domiceli hr. Skarbkowej, o wsparcie z fundacji Stanisława hr. Skarbka (l. s 762, pet. 646).

Wysoki Sejmie!

Hrabina Domicela Skarbkowa, wdowa po ś. p. Szwerynie, synowcu ś. p. Stanisława hr. Skarbka, założyciela filantropijnej fundacji tego imienia, zostając w nadzwyczaj przykrem położeniu materyalnem, uprasza o wyznaczenie dożywotniej zapomogi dla niej i dla jej syna z dochodów fundacji.

Komisja petycyjna uznaje to za słuszne, że tak bliscy członkowie rodziny wielkodusznego twórcy fundacji, w której tysiące sierót i starców ma zapewniony przytułek i opiekę, powinni doznać w jakiejkolwiek formie pomocy o tyle, ażeby uchronieni byli od nędzy i połączonej z nią poniewierki.

Zważywszy jednak, że fundacja hr. Stanisława Skarbka dla sierót i starców w osobie kuratora i przydanej mu Radzie administracyjnej posiada własny zarząd, samoistnie zawiadującą jej sprawami, chociaż pod zwierzchniczą kontrolą Wydziału krajowego —

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję hrabiny Domiceli Skarbkowej o wsparcie dożywotnie dla niej i dla jej syna z dochodów fundacji Stanisława hr. Skarbka odstępuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia w porozumieniu z zarządem tejże fundacji

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Już sama treść tego sprawozdania tak jak jest na porządku dziennym umieszczoną wskazuje, że tu nie jest możliwe nic innego, jak tylko proste przejście do porządku dziennego nad tą petycją. Raczcie panowie posłuchać. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Domiceli hrabiny Skarbkowej o wsparcie z fundacji Stanisława hr. Skarbka, to jest tak samo, jak gdyby ktoś do mnie list napisał z prośbą, ażebym ja mu dał wsparcie od sąsiada mego kolegi p. Goldmana, jemu pieniądze zabrał, a temu dał.

Fundacja Stanisława Skarbka jest fundacją zupełnie samoistną, która podlega tylko zwierzchniczemu nadzorowi co do zarządu majątku, co do kierownictwa szkołą nadzorowi Wy-

działu krajowego, ale jak można prosić Sejm, ażeby Sejm z fundacji skarbkowskiej komuś wyznaczył jakikolwiek dar z łaski, jakiegokolwiek wsparcie, tego nie rozumiem i zdaje mi się, że choćby tylko dla tego, ażeby Sejmowi nie nagabywano petycjami takimi, które nie mają najmniejszego — przepraszam za wyrażenie — sensu, należy nad każdą tego rodzaju petycją przejść do porządku dziennego.

Nie jest możliwe, ażeby to nasze biuro sejmowe stało się zbiorowiskiem dla wszystkich tysięcy rośb, takich, które nie mają cienia najmniejszego uzasadnienia i które się odnoszą do Sejmu z prośbami przekraczającymi najkompletniej kompetencję Sejmu. Komisja petycyjna odstępuje tę petycję Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Ależ i Wydział krajowy nie może pani hr. Skarbkowej nie poradzić, bo gdyby nawet Wydział krajowy uchwalił, że fundacja skarbkowska ma jej coś zapłacić, to fundacja ma prawo powiedzieć: „nie zapłacę, bo ja rozporządzam tymi pieniędzmi, ja rozdaję dary z łaski, jakie z tych funduszków mogą być rozdawane“.

Muszę jeszcze jedno powiedzieć, że pani hr. Domicela Skarbkowa, petentka, ma z fundacji Skarbkowskiej stałą roczną pomoc, i że wszystko to, co ze sprawozdania komisji słyszałem, że nie wyjada, aby bliscy krewni fundatora byli w nędzy i niedostatku, że to wszystko nie może przemówić do serca fundacji, bo fundacja wyznacza pani hr. Skarbkowej stałą pomoc roczną. Ze względu, że petycja z faktycznym stanem rzeczy jest niezgodna, że rozumie, że pani hr. Skarbkowa może żądać więcej od fundacji jak ma, z drugiej strony ze względu na to, że uwzględnienie tej petycji przekracza kompetencję Sejmu i Wydziału krajowego, ośmielam się postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją pani Domiceli hr. Skarbkowej, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Wszystko, co powiedział Szanowny oponent miałoby rację, gdyby komisja przysłała z wnioskiem, aby Sejm uchwalił takie wsparcie dla pani Domiceli hr. Skarbkowej. Tak jednak nie jest, komisja wyraźnie zaznacza w swoim sprawozdaniu, że ta sprawa nie należy do Sejmu, a załatwienie jej należy do zarządu fundacji Skarbkowskiej, ale co podniosła komisja petycyjna, a co pominął poprzedni mówca, mianowicie to, że należy się okazanie pewnego pietyzmu ze strony Wysokiej Izby dla nazwiska hr. Skarbka, twórcy tej tak rzadkiej dobroczynnej fundacji, że to nazwisko należy chronić od poniewierki i nędzy. — Mówi Szanowny mówca, że pani Skarb-



kowa nie ma racji odnosić się do łaski Wysockiej Izby dla tego, że już ma wsparcie. — To wsparcie wynosi 15 zł miesięcznie, a z rodziną się z tego utrzymać, to nie podobna, i sam ten fakt tłumaczy, że jeśli fundacja Skarbkowska uznała obowiązek do pewnego wsparcia, to nie należy nad tem przechodzić do porządku dziennego. Do petycji dołączone są dokumenta, nakazy płatnicze; pani hr. Skarbkowa ma nędzny domek pod Wyskim Zamkiem, bank ją z tego domku wyrzuca; komisya informowała się w fundacji skarbkowskiej i tam potwierdzono wiarygodność wszystkich tych szczegółów. Komisya nie żąda, aby Wysoka Izba przekroczyła swoją kompetencję, każdemu petycyonować można, a nie podzielam zapatrywania p. Romanowicza, aby Sejm zamknął wstęp do wnoszenia petycji, bo to każdemu wolno, a załatwienie petycji należy do Wysockiej Izby; tembardziej nie możemy zabronić, aby ktoś apelował do łaski i miłosierdzia Izby. Komisya petycyjna wnosi przeto: Wysoki Sejm raczy odstąpić petycję Domicyli hr. Skarbkowej Wydziałowi krajowemu do załatwienia w sposób odpowiedni. Dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji

Marszałek Podaję najpierw do głosowania wniosek p. Romanowicza przejścia do porządku dziennego. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty

Porządek dzienny wyczerpany Wpłynął do łaski marszałkowskiej wniosek następującej treści (czyta):

Wniosek nagłący.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatu ropczyckiego udziela się z funduszów krajowych bezzwrotną subwencję w sumie 3000 zł. na zapomogi dla dotkniętych w r. 1894 gradem i wylewami mieszkańców tego powiatu tudzież na roboty publiczne w celu dostarczenia zarobku ludności powiatu ropczyckiego.

We Lwowie dnia 1. lutego 1895.

J. Stadnicki.

Żdz. Tarnowski, D. Słonecki, St. Tarnowski sen., Klemensiewicz, Zoll, St. Tarnowski jun., Wodzicki, Koziebrodzki, Łączyński, Paszkowski, Marchwicki, G. Romer, Ż. Dembowski, Korytowski.

Marszałek. Wniosek zaopatrzony dostateczną liczbą podpisów. Jest propozycja traktowania tej sprawy, jako nagłej. Udzielam głosu hr. Janowi Stadnickiemu.

P. Jan hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Nagłość tego wniosku jest umotywowaną tem, że zbliżamy się ku końcowi sesyi, że lada dzień nastąpi referowanie budżetu w całości,

(JE. p. Dunajewski: Dziś!)

tak, że przyjdzie on do druku. Chodzi zatem o to, aby ta petycja, jeżeli Wysoki Sejm raczy ją odesłać do komisji budżetowej, mogła być wzięta pod obrady. Co do samej merytorycznej strony nie mam na poparcie nic innego do powiedzenia, jak to, że znana jest bardzo wielu z naszego grona wstrzeźliwość prezesa Rady powiatowej ropczyckiej p. Józefa Michałowskiego, byłego kolegi naszego, który jeżeli podpisał tę petycję, jeżeli, co mogę podać do wiadomości Wysockiej Izby, osobiście się do mnie zgłosił z nagłą prośbą o poparcie tej petycji, że musi on czuć, że powiatowi jego zagraża więcej jak zwykła klęska, że powiat jest zniszczony gradobiciem i wylewami w ten sposób, że w niektórych okolicach i ciężka niedola i niedostatek panuje.

Gdyby Wysoka Izba raczyła uwzględnić to, co w tej chwili mówię na poparcie tej petycji, t. j. znaną bardzo wszystkim wstrzeźliwość p. prezesa Rady powiatowej ropczyckiej, możeby Wysoki Sejm raczył odesłać bez drukowania do komisji budżetowej, aby mogła nad nią powziąć uchwałę.

Marszałek. Otwieram rozprawę nad nagłością. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za nagłością, raczy rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest przyjęta.

Czy wnioskodawca p. hr. Stadnicki żąda głosu dla merytorycznego umotywowania wniosku?

P. Jan hr. Stadnicki. Ja tylko powtarzam prośbę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać ten wniosek do komisji budżetowej z poleceniem sprawozdania na jednym z najbliższych posiedzeń bez drukowania.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego wniosku do komisji budżetowej z poleceniem skróconego traktowania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wpłynęły interpelacye i wnioski. Proszę o ich odczytanie.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Uchwałą z dnia 26. listopada 1889 r. wezwał Sejm c. k. Rząd, aby należytość za doręczenie pism sądowych, w sprawach cywilnych ustanowioną w kwocie 17½ ct. zniżył na kwotę 10 ct.

Drugą uchwałą z 5. kwietnia 1892 powołując się na poprzednią, wezwał Sejm c. k. Rząd o przyspieszenie przeprowadzenia sprawy zniesienia obecnej taksy za doręczenie pism sądowych; żądając zniesienia z 17½ ct. na 5 ct.

Odezwą z dnia 8. października 1892 roku l. 11.342 pr., odpowiedziało c. k. Prezydium

Namiestnictwa Wydziałowi krajowemu, że uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 5. kwietnia 1892 tyczącą się należytości za doręczenie pism sądowych przedłożyła c. k. Ministerstwu sprawiedliwości, żąd decyzya dotąd nie nadeszła.

Zważywszy, że obie wyżej cytowane uchwały dotąd skutku żadnego nie odniosły, podpisani zapytują, czy i kiedy można się spodziewać załatwienia tej sprawy, po myśli powyższych uchwał sejmowych.

Lwów dnia 1. lutego 1895.

Zdzisław Tarnowski, interpelujący.

A. Jędrzejowicz, J. Stadnicki, Zoll, Stan. Stadnicki, Brykczyński, St. Tarnowski snr., Stan. Jędrzejowicz, Stan. Dzieduszycki, E. Raczyński, M. Rey, Zdzisław Skrzyński, Zamoyski, D. Słonecki, St. Tarnowski jnr., Vivien, Czaykowski, Koziobrodzki, Zaleski, Borkowski, Popowski, Jan Trzeciecki, Potoczek, Mizia, Barabasz, Stręk, Dr. Midowicz, Sękowski.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

Zważywszy, że przy dzisiejszym wykonaniu ustaw łowieckich włościanie ponoszą wielką szkodę w rolnictwie od dzikiej zwierzyny, czego dowodem są liczne publiczne skargi i petycje do Sejmu.

Zważywszy, że wynagrodzenie szkód sposobem dziś praktykowanym, nie tylko nie zabezpiecza własności włościanina, ale raczej odbiera mu wszelką możliwość poszukiwania tych szkód przez nieodpowiedni sposób postępowania.

Zważywszy, że w myśl §. 11. obowiązującego dotąd patentu Cesarza Józefa o polowaniu, władza polityczna ma prawo i obowiązek chronić rolnictwo od szkód przez dzikie zwierzęta wyrządzonych, a w myśl §. 15. szkody przez zwierza poczynione, powinny być natychmiast wynagrodzone.

Zważywszy, że władze polityczne powiatowe, przysługujące sobie z §. 3. rozporządzenia z r. 1852 prawo zatwierdzenia dzierżawy według swobodnego uznania tłumaczą nie na korzyść ochrony rolnictwa, ale na korzyść pewnych myśliwych i na podstawie tego prawa oddają polowanie gminne podług upodobania tym pewnym myśliwym nawet za mniejszą cenę aniżeli ją chłop ofiaruje, aby tylko chłopia nie dopuścić do polowania, co znów wychodzi na szkodę rolnictwa.

Zważywszy, że w ten sposób urzędy powiatowe, mając dziś wszystkie sposoby ochrony rolnictwa we własnym ręku, gdy ich nie używają albo używają ze szkodą rolnictwa, ściągają całe narzekanie na rząd cesarski, w którym chłop miał zaufanie i obronę.

Zapytujemy Wysoki Rząd krajowy, czyby

nie był skłonny wydać ponczenie do władz politycznych powiatowych, że swobodne uznanie władzy z §. 3., to nie znaczy „dowolność“ odśnej władzy powiatowej, że na to swobodne uznanie wpływać mają obowiązujące przepisy a między innymi i ów wymieniony §. 11. patentu Cesarza Józefa o ochronie rolnictwa, że chłopą zgłaszającego się do licytacji polowania nie wolno z góry uważać za złodzieja i kłusownika albo podejrzanego i że na tej podstawie nie wolno nie dopuszczać go do dzierżawy własnego polowania.

Dalej, czyby Wysoki Rząd krajowy nie zechciał wydać rozporządzenia, aby w wykonaniu §. 15. patentu Cesarza Józefa o szkodach, wszystkie szkody przez zwierza poczynione były natychmiast wynagrodzone, aby zwierzeźnościom której (w myśl tego paragrafu) donosić się ma o szkodach, była ustanowiona zwierzeźność gminna, któraby w poruczonym zakresie działania, dochodziła szkód na sposób przepisany w ustawie polowej i o wynikach dochodzenia donosiła c. k. starostwu zanim będziemy mieli odpowiednią ustawę łowiecką.

Lwów dnia 1. lutego 1895.

Stanisław Potoczek,  
interpelujący.

Stręk, Żardecki, Mizia, Kramarczyk, A. Rayski, Klemensiewicz, Hamorak, Barabasz, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Teliszewski, Palch, Okuniewski, Harasimowicz, Kułaczkowski, Antoniewicz, Korol.

M a r s z a ł e k. Obie interpelacye opatrzone dostateczną liczbą podpisów, udzielił p. komisarzowi rządowemu. — Proszę o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy na uciążliwość istniejących przepisów co do tak zwanych rewersów demolacyjnych i zakazów budowy w rejonach fortyfikacyjnych;

zważywszy, że dotychczasowe starania i czynione w delegacjach wspólnych wnioski nie odniosły żadnego skutku, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził reformę tych przepisów w duchu zgodnym z przepisami ustawy cywilnej i przy słusznym uwzględnieniu interesów mieszkańców okolic, położonych w rejonach fortyfikacyjnych, zanim zaś ustawodawcze uregulowanie tej sprawy nastąpi, złągodził surowe wykonywanie obowiązujących przepisów.

We Lwowie dnia 1. lutego 1895.

Wnioskodawca: Paszkowski.

St. Larysz-Niedzielski, Hoszard, Z. Dembowski, Korytowski, Dworski, Weigel, Palch, Dr. Olpiński, St. Tarnowski jun., St. Tarnowski st., Po-



powski, Zoll, Dydyński, Z. Skrzyński, J. Stądniński, Wodzicki, Męciński, G. Romer.

Sekretarz poseł Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

**Wniosek.**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy badaniu dalszego rozwoju tras kolei lokalnych w kraju, wziął pod szczególniejszą rozwagę trasę Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło z ewentualnym przedłużeniem jej do Bardyowa.

Lwów dnia 1. lutego 1895.

Wnioskodawcy:

Dr. Ludwik Midowicz w. r.

Palch w. r.

Rutowski, Weigel, Dworski, Wiktor, W. Rogoyski, Sękowski, Klemensiewicz, Potoczek, Mizia, Zoll, Fruchtmann, Dr. Olpiński, Stręk, Gorayski, A. Rayski, Wereszczyński, Romanowicz, Krzysztofowicz, J. Męciński, Czyżewicz, Michalski, Lenartowicz.

Sekretarz poseł Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

**Wniosek.**

Z dniem 1. kwietnia 1894 oddał c. k. rząd wojskowy dostawę mięsa i tłuszczów na lat 6 względnie 10, wbrew dotychczasowej praktyce, nie miejscowym oferentom, lecz przedsiębiorcy węgierskiemu.

Zważywszy:

1. że zarządzenie to okazało się w swych skutkach szkodliwym dla ogółu konsumentów miasta Lwowa;

2. że oddziałać musi niekorzystnie na hodowlę bydła w kraju;

3. że zarządzenie to okazało się nawet dla skarbu państwa wadliwym, gdyż mięso obecnie dostarczane jest gorszem i faktycznie znacznie droższem;

4. zważywszy wreszcie sprawę zasadniczą,

że uszczupla ono i tak już bardzo skromny zakres dostaw, mogących być uskutecznianych przez kraj nasz;

wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby sprawę dostawy mięsa dla garnizonu lwowskiego we właściwej drodze zbadał i poczynił stosowne zarządzenia z jak największym uwzględnieniem dostawców krajowych.

II. Poleca się komisyi przemysłowej, tudzież krajowej Komisyi rolniczej, ażeby rozpatrzyła dokładnie rozmaite dostawy dla państwa, zbadała, które z nich w kraju uskutecznione być mogą i przedstawiła stosowne wnioski w kierunku zapewnienia obszerniejszego zakresu dostaw dla przemysłowców i rękodzielników naszego kraju, — a również

ażeby zbadała sprawę kucia koni dla osób prywatnych przez weterynarzy i konowalów wojskowych i postawiła celem usunięcia tego nadużycia odpowiednie wnioski, lub zaradziła temu w sposób, jaki uzna za stosowny.

Lwów dnia 1. lutego 1895.

Wnioskodawca: M. Michalski w. r.

Dr. Olpiński, Ochrymowicz, Klemensiewicz, Rayski, Fruchtmann, Weigel, W. Rogoyski, Żardecki, Goldman, Dr. Midowicz, Romanowicz, T. Merunowicz, Palch, Wiktor, Rutowski.

Marszałek. Wnioski te zaopatrzone są dostateczną liczbą podpisów; postąpię z nimi regulaminowo.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11. z rana. Porządek dzienny będzie ponom do domów rozesłany.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. z południa.







# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 4. lutego 1895.

**Treść:** Spis petycyj. — Głos p. Barwińskiego na poparcie petycji gminy Strutyna. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje: p. Mizi w sprawie kosztów kontroli pospolitaków, p. Rożankowskiego w sprawie wymiaru płacy dla administratorów parafij, i p. Barwińskiego w sprawie emigracji ludu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wędrownych nauczycielach gospodarstwa wiejskiego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Midowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło z ewentualnem przedłużeniem do Bardyjowa. — Pierwsze czytanie wniosku posła Michalskiego w przedmiocie dostaw dla skarbu państwa. — Pierwsze czytanie wniosku p. Paszkowskiego o zmianę istniejących przepisów co do t. zw. rewersów demolacyjnych i zakazu budowy w rejonach fortyfikacyjnych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Męcińskiego o zniesienie kontyngentu podatku gruntowego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności na polu budowy wodnych. Głosy pp. Rutowskiego z rezolucjami, Popowskiego, Badeniego Stanisława, Huryka, Wereszczyńskiego, Struszkiewicza i sprawozdawcy p. Gorayskiego. Uchwalenie wniosków komisji z rezolucjami p. Rutowskiego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycyach spółek wodnych dla osuszania bagien Oleskich i Rudnickich. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji spółki wodnej dla osuszenia bagien Rudnickich o zasilek na wykończenie kanałów osuszających. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji miasta Żywca o regulację rzeki Soły. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach gmin Zniesienie, Zamarstynów, Hołosko małe i Kleparów, tudzież mieszkańców III. dzielnicy m. Lwowa w sprawie regulacji Pełtwi. Głos p. Merunowicza. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji 10 gmin i obszarów dworskich pow. tarnowskiego i brzeskiego o obwałowanie lewego brzegu Dunajca. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Babica (pow. rzeszowskiego) o częściową regulację i zabezpieczenie brzegów rzeki Wisłok. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Balicze Zarzeczne o regulację rzeki Świcy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Bielany i obszaru dworskiego Kańczuga o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Solą. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Dembno (pow. łańcuckiego) w sprawie odsypisk rzeki Sanu.

— Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Wróblewice i Janowice (pow. tarnowski) o częściowe obwałowanie Dunajca z dopływami Siemiankówki i Lubinki. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Wierchomla Wielka (pow. nowosądeckiego) o uregulowanie miejscowego potoku. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wrzawy o przesunięcie wału nadwiślańskiego w Dąbrowie wrzawskiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Rohatynie i gminy Boleszowce wraz z właścicielem tych dóbr o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Boleszowcach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej w sprawie nadzwyczajnego kredytu na budowę klinik, kuchni, pralni i adaptacje w szpitalu lwowskim. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o petycji Dr Bujwida o subwencyę na surowicę antydifteryczną. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o wniosku posła Michalskiego w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej i pocztowych tudzież c. k. żandarmeryi. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym. Głos p. Żdzisława Tarnowskiego. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Emeryka Polaka dyetaryusza rachunkowego Wydziału krajowego o zwolnienie od obowiązku wykazania się studjami wymaganymi do uzyskania posady urzędnika rachunkowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej w sprawie p. Sylwerego Strzelbickiego inżyniera-adjunkta kraj. biura melioracyjnego o policzenie lat służby spędzonych przy kolei Karola Ludwika do służby krajowej. — Wniosek p. Zaleskiego o kolei lokalnej z Kut do Śniatyna. — Wniosek p. Abrahamowicza o uwolnienie transportu materiałów budowlanych od myta rogatkowego we Lwowie. — Wniosek p. Abrahamowicza o kolei lokalnej z Winnik do Lwowa. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze: Pp. Barwiński, Żdzisław hr. Tarnowski, Słonecki Jan Duklan, Trzeciecki.

Obecnych posłów 106.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokoły z 14. i 15. posiedzenia są przyjęte, bo nikt nie wniósł zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz poseł Żdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 4. lutego 1895.

997. L. s. 1210. Gmina miasta Kołaczyce, przez p. Palcha, o założenie kraj. szkoły garncarskiej w Kołaczycach — do komisji przemysłowej.

998. L. s. 1225. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, popiera petycję Wydz. pow. w Grybowie, o ułatwienia w nabywa-

niu soli dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

999. L. s. 1226. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Mikołaja Torosiewicza, popiera petycję Wydziału powiatowego w Jarosławiu o uwolnienie od opłat pocztowych urzędowych korespondencji — do komisji administracyjnej.

1000. L. s. 1227. Mieszkańcy gminy Głogowa, przez p. Adama Jędrzejowicza, o utworzenie c. k. urzędu podatkowego w Głogowie — do komisji administracyjnej.

1001. L. s. 1228. Mieszkańcy gmin i obszarów dworskich powiatu Rzeszowskiego, okręgu sąd. Strzyżowskiego, przez tegoż posła, o regulację Wisłoka i dopływami Stobnicy — do komisji gospodarstwa krajowego.

1002. L. s. 1229. Stała delegacja III. Zjazdu techników polskich we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego o subwencyę na dalsze pogłębienie otworu wiertniczego na placu wystawy — do komisji górniczej.

1003. L. s. 1230. Ta sama, przez tegoż posła, o utworzenie stacyi doświadczalnej dla przemysłu gorzelniczego przy c. k. szkole politechnicznej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1004. L. s. 1231. Michał Koczorowski, nauczyciel w Mikołajowie, przez p. Sawczaka, o udzielenie zaliczki na płacę — do Wydziału krajowego jako komisji.



1005. L. s. 1232. Eliasz Gizella, nauczyciel w Jasionowie, przez p. Lenartowicza, o zapomogę na utrzymanie dzieci w szkołach — do Wydziału krajowego jako komisji.
1006. L. s. 1233. Honorata Budycz, wdowa po nauczycielu zamieszkała w Buczaczu, przez p. Czaykowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
1007. L. s. 1234. Anna Srokowska, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Husiatynie, przez p. Okuniewskiego, o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
1008. L. s. 1236. Ferdynand Baczyński, emeryt. konduktor, zamieszkały w Starym Sączu, przez p. Potoczka, o podwyższenie płacy emerytalnej — do Wydziału krajowego jako komisji.
1009. L. s. 1235. Kornelia Strnad, wdowa po urzędniku Wydziału kraj., zamieszkała we Lwowie, przez p. Ochrymowicza, o jednorazową zapomogę — do Wydziału kraj. jako komisji.
1010. L. s. 1237. Jan Köhler, artysta-spiewak sceny lwowskiej, przez p. Harasimowicza, o zapomogę na koszt leczenia — do Wydziału kraj. jako komisji.
1011. L. s. 1238. Aleksander Nosalewicz, we Lwowie, przez p. Lenartowicza, o zasiłek na kształcenie się w spiewie — do Wydziału kraj. jako komisji.
1012. L. s. 1239. Chaim Hersch Kunke, poddierzawca prawa propinacyi w okręgu propinacyjnym Kulparków, przez p. Goldmanna. wnosi zażalenie z powodu naruszenia prawa wyszynku — do komisji petycyjnej.
1013. L. s. 1240. Wacław Oborski, właściciel dóbr Mielec, przez p. Żardeckiego, o założenie kraj. szkoły koszykarskiej w Mielcu — do komisji przemysłowej.
1014. L. s. 1241. Ks. Walenty Mączka, proboszcz parafii Weselskiej, przez p. Viviena, o poparcie kas pożyczkowych i oszczędności Reifeisena — do komisji petycyjnej.
1015. L. s. 1244. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Borkowskiego, o subwencję w kwocie 2000 zł. dla gmin powiatu borszczowskiego na roboty asanacyjne i urządzenia szpitali cholerycznych — do Wydziału krajowego jako komisji.
1016. L. s. 1249. Gmina Strutyn niżny, przez p. Barwińskiego, o zapomogę na ubezpieczenie i dokończenie roboty brzegów rzeki Czezwzy — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Barwińskiemu.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Petycyja hromady Strutyn widnosyt sia do rehaulacyi potoka hirsoko Czezwzy, na kotrym to selo polożene. Wże pered dwoma rokamy taja sprawa w czasty zostala załahodżena i z fondiw krajewych udiłeno subwencyu na rehaulaciju toho popotoka. Hromada pryczynyla sia odnoju trefnoju do pokrytia tych kosztiw. Odnak w mynuwszym liti pozajak toj potok składow sia z dwoch ruseł a odnoj młyniwki, wizbraw naślidkom doszcziw, tak szczo w czasty tiji rehaulacyjni roboty zostaly znow nyszczeni. Otoż jesly wydatki ponese ni majut buty darowanymy, to je konieczne, szczo by Wysokaja Pałata wzhladno świtlyj Wydił krajewyj i na sej rik preznaczyw jakujuś sumu, szczo by rozpozatu robotu dowerszyty i tym sposobom zapobiczy dalszomu nyszczeniu hruntiw a nawit chat, cze rez wyliwy toho potoka.

Poruczaju otże siu petycyu uwazi i peczalywosty Wysokoho Wydiłu krajewoho.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta dalszy ciąg spisu petycji):

1017. L. s. 1250. Lecznica powszechna we Lwowie, przez p. Sawczaka, o subwencję — do Wydziału kraj. jako komisji.
1018. L. s. 1251. Stefania Dąbrowska, nauczycielka w Brzeżanach, przez p. Sawczaka, o przyznanie jej dodatku po zmarłym synie, na rzecz pozostałych dzieci — do Wydziału kraj. jako komisji.
1019. L. s. 1254. Wydział powiatowy w Trembowli, przez p. Olpińskiego o zezwolenie pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Trembowla-Ilawcze-Skała — do komisji drogowej.
1020. L. s. 1256. Zarząd szkoły w Królówce, przez p. Rutowskiego, popiera prośbę p. Karola Chorążego, nauczyciela, o udzielenie mu zapomogi — do Wydziału kraj. jako komisji.
1021. L. s. 1257. Gminy Siedleszczany i Nagnajów, przez p. Zdzisława Tarnowskiego, o zezwolenie na repartycję kosztów budowy szkoły filialnej w Nagnajowie lub uwolnienie ich od postawienia tego budynku — do komisji szkolnej.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelację udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś:

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 26. stycznia b. r. przez posłów p. Mizię i tow. w sprawie płacenia kosztów podróży komisarzowi delegowanemu przez starostwo Żywieckie do kontrolowania spisów obowiązanych do pospolitego ruszenia — mam zaszczyt odpo-

dzieć, że nie chodzi tu o kontrolowanie spisów osób obowiązanych do pospolitego ruszenia, lecz o sprawdzanie spisu popisowych, powołanych do poboru wojskowego i o sprawdzanie wniesionych reklamacyi.

W starostwie Żywieckiem zaprowadzono od r. 1890 za zgodą gmin system sprawdzania spisu popisowych w siedzibach urzędów parafialnych, przyczem przeprowadza się także urzędowe dochodzenia w sprawach reklamacyjnych, a koszta podróży i dyet urzędnika repartuje się tak, że na każdą gminę i na każdego reklamanta wypada 1 zł. w. a., w czem mieści się także wynagrodzenie dla dyetaryusza za sporządzenie na podstawie wyciągów metrykalnych najmłodszego rocznika spisu popisowych.

Gminy odnoszą ztąd tę korzyść, że oszczędzają sobie nierównie większych wydatków na koszta podróży i dyet dla wójtów, pamiętników i pisarzy gminnych, których obecność w siedzibie starostwa przy sprawdzaniu spisu popisowych, byłaby konieczną; że dalej nie potrzebują sporządzać najmłodszego rocznika spisu popisowych co jest ich obowiązkiem. Reklamujący zaś, ludzie przeważnie ubodzy, odnoszą tę korzyść, że również zaoszczędzają sobie wydatków na podróży i strawne dla siebie, wójta i dwóch świadków.

Sprawdzając spisy popisowych i reklamacye, delegowany urzędnik sprawdza zarazem tylko najmłodszy rocznik spisu pospolitaków, który w swoim czasie ma służyć do ułożenia spisu popisowych I. klasy.

Ten sposób postępowania praktykowany jest także w innych starostwach ku zadowoleniu gmin i nie zdarzyło się nigdzie, by z tego powodu gminy lub strony interesowane wnosily skargi lub zażalenia.

Na interpelacyju wnesenu na zasidaniu Wysokoho Sojmu z 19. stycznia seho roku, wid posliw pana Rożankowskoho i towarzysziw w sprawie wynadhorody zawidateliw oporożnonych parochij maju czest' widpowisty szczo śliduje:

Piśla paragrafu piatoho zakona z 19. ćwintnia 1885 roku Wistnyka zakoniw derżawnych czysło sorok seme — zawidateli oporożnonych parochij ne majut prawa do używania temporalij, no należyt sia im płatnia hotiwkoju. Żadla toho zakonnoho postanowlenia przykazało Wyokie cisarsko-koroliwske Ministerstwo ispowidań i proświty reskryptom z 22. serpnia 1887 r. czysło 12.222, szczo by temporalia wsich oporożnonych parochij administrowano w koryst' fondu interkalarnoho, odnakoż na wnesenje c. k. Namistnytwa predložene z ohladu na zachodiaczki tukrajewi widnosiny, a imenno na widnosiny rodinni u hrecko-katolyckoho duchowienstwa — upoważnene zysłało c. k. Namistnytwo reskryptom ministeryalnym z 12. marcja 1889 r. czysło 3.215,

szczo by w poodynokich, uwzhladnienia hidnych sluczajach widdaty grunta parochyalni pry sel-skich parochiach zawidatelewuy parochii do użytku in partem salarii piśla oszacowania inwentaryalnoho (katastralnoho), odnako łysz tohdy, jesly oszacowanie jest wyższe wid płatni zawidatela, to test trysta sześćdesiat' złr. jesly kromi toho zawidatel zajawyt, hotowist' pryniaty grunta i zreczesia wsiakich pretensij z tytułu seho używania do fonda religijnoho; i jesly nakonec piśla obstawyn zachodiaczch w každim sluczaju nema powodu strachatys, szczo czerez widdanie gruntiw zawidatelewuy do użytku fond religijny na stratu bude wystawlenyj.

To poslidne uslowje robyt dejaki trudnosity. Widomo bo, szczo grunt raz tylko na rik rodyt, a zawidatel ne maje prawa używania ciłoricznoho, no tylko prawo do używania czerez toj czas, jak dowho trywaje jeho administracya. Z toho śliduje, szczo zawidatel, beruczy grunt, pryniaty musyt na sebe obowiazok, podilytys ciłoricznym dochodom pro rata temporis zi swoim naślidnykom na urjadi, jesly sej obyyme parochiju w protiahu biżuczoho roku kanonycznoho; potom, szczo zawidatel powynen z ciłoricznoho dochodu wynadhorodyty takoz swojeho poperednyka wzhladno jeho masu spadkowu, jesly parochia oporożnenow jest czerez smert parochia t. j. wydilyty jemu (wzhladno masi spadkowij) czast prypadajuczuz za czas wid poczatku roku kanonicznoho aż do dnia jeho ustupu; a wkincy maje zawidatel wynadhorodyty swojemu poperednykowuy, a wzhladno masi spadkowij koszty ewentualnych pozaobowiazkowych zasiwyw i uprawy zemli.

Wyriwnanie sych obostoroonych należytostej pozistawlaje sia otze zawidatelewuy i dawnijsze ne buło z toj pryczyny sporiw. W nowszych odnako czasach nastaly supereczki, imenno mezy zawidatelem a jeho nastupnykom w urjadi, w tim osoblywo naprjami, szczo zawidatel ne chotiw z nastupnykom podilyty sia dijstnym dochodom z gruntu, do czoho nastupnyk pro rata temporis maje prawo, no podawaw jemu łysz czast dochodu fasyjnoho.

Spory taki wytoczeni byly neraz pered konsystoryamy, najczastijsze odnako wystupowano z pretensyamy do fonda religijnoho.

To jest powodom, szczo w takich sluczajach, de je osnowana obawa, szczo czy to poperednyk w urjadi, wzhladne jeho spadkowa masa, czy to nastupnyk zawidatela w swoich prawach do czasty dochodu z gruntiw mozut buty pokrywdzeni, a fond religijny na stratu wystawlenym, ne widdaje sia gruntiw do użytku zawidatelewuy, ino daje sia ich w arendu i rozdilaje sia czynsz za arendy pro rata temporis, komu należyt, szczo bez nijakich trudnosity i bez wsiakich sporiw lehko daje perewesty sia. De nema takoj obawy, tam buwajut grunta i na



dalsze ostawieni do używania zawidatełewy in partem salari.

Derżawni władzy musiat peresterihaty toho postupowania, szczooby ochoronyty fond religijny wid szkody, a zawidateli oporożnonych parochij ne majut tytułu do żaloby z toho powodu, bo jak skazawjem na poczatku, piśla zakonu ne majut prawa do użytku temporalij.

Na interpelacyu wnesenu na zasidaniu Wysockoho Sojmu z dwadziatoho wośmoho sicznia seho roku wid posływ pana Barwińskoho i towarysziw w sprawi ruchu emigracyjnoho selan do Brazylji maju cześć widpowisty, szczo śliduje:

Ruch emigracyjnyj do Brazylji projawlaje sia wże wid dowsozho czasu. W mynuwszim roci brazyljske prawytelstwo pryostanowilo pryjmowanie, emigrantiw z ohladu na nekorystni widnosyny sanitarni w najnowszym odnako czasi zizwołyło znow na wychodztwo i zadla toho ruch sej wzmił sia ponowno. Prawytelstwenni władzy, buduczy dokładno poinformowani o sumnim położenin, w jakim nachodiat sia austro-uhorski pereseleńci w Brazylji, ne ominiajut nijakoj nahody, szczooby narid pouczyty i osterehczy pered sumnoju doleju, na jaku wystawljut sia pereseleńcy w Brazylji, a wzhladno pered poślidstwiami, jaki potiahaje za soboju nepravna emigracya, imenno z ohladu na obowiazok służby wojskowij.

W tim naprjami połuyczyły nełysze wsi starostwa widpowidni pryказы, no widneseno sia takož do władczych konsystoryj wsich trjoch obrjadiw z prośboju o wydanie kurendy do duchowienstwa eparchyalnoho, doradzajuczy jemu, szczooby z kazalnyci pouczalo i peresterihalo narid, imenno selaństwo pered emigracyow i objaśniało narid o oplakanoj doli, jaka nechybno prypadaje wsim widprawljajuczym sia za more.

Z druhoj storony prawytelstwo znajuczy o tim, szczo pewne towarystwo zobowiazalo sia dostarczyty brazyljskoj derżawi w protiahu deśiatylit miljon kolonistyw, i szczo se towarystwo staraty sia bude za pomoczyju oplaczonych agentiw, nakłaniaty, takož tutesznich piddanych do emigracyi, prykazalo powitowym urjadom, szczooby zwertaly na siu sprawu bacznu uwahu i z ciloju zahrozaju prawa postupowały proti agentom neuprawnnyim w razi prydybania.

Do teper były łysz sporadyczni sluczajy emigracyi i ruch emigracyjny ne nabraw nihde bilszych rozmiriw, a nadijatyś należyt, szczo zaspilnym usyłowaniem władzej, duchowienstwa i w zahali ludej dobroj woli powede sia i na buduczniść widwesty tutesznu ludniść wid emigracyi, kotraby jeji tylko na zahubu wyjty mihła.

Szczo do sprawy dostarczenia ludnocy zarobku, to prawytelstwo ne zapiznaje swojeho obowiazku prychodyty z pomoczyju tam, de nezwyčajni neszczastia elementarni sprowadyły

nemożniść prożywlenja sia ludnocy i zasijania gruntiw.

Zahalny odnako stan peresylenia, w jakim nyny nachodyt sia rilnyctwo ne tylko w naszym kraju, no i w inszych krajach i derżawach, dostarczeniem zarobku usunuty ne daś sia, a w ciły usunenia pryczyn toho peresylenia, kotre wid prawytelstwa ne zawisył, potribnym je spiwdiłanie wsich pokłykanych czynnikiw, a peredowsim takož wseho zahału rilnykiw tym peresyleniem bezposeredno nawiszczenyh.

Ne potrebuju dodawaty, szczo prawytelstwo, kotromu tak samo na tim zależyt, szczooby widnosyny, polipszyły sia, poświatyt tij sprawi bacznu uwahu i wsio zdiłaje, szczo je w jeho syli, szczooby sej złom perechidny usunuty.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest.

Pierwsze czytania sprawozdania Wydziału krajowego o wędrownych nauczycielach gospodarstwa wiejskiego. (Aleg. 152).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Midowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Tarnów-Pilzno-Brzostek-Jasło z ewentualnem przedłużeniem do Bardyowa.

Głos ma p. Midowicz.

P. Midowicz. Wysokie Sejmie! Dobrą i pożyteczną jest rzeczą, jeśli czy to jednostki czy korporacye wskazują coraz to inne, nowe kierunki komunikacyj krajowi naszemu tak potrzebnych i o wytworzenie nowych lub doskonałych komunikacyj we wskazanych kierunkach u najwyższej władzy się starają.

Nierównie jednak lepszą, sędzę, pożyteczniejszą, a niewątpliwie i zyskowniejszą byłoby dla kraju rzeczą, gdyby czynniki i organa do kierownictwa w tej organicznej pracy około wytworzenia nowych lub lepszych komunikacyj zechciały zwrócić większą uwagę na te kierunki niektóre, które nam wiekowa przeszłość nasza wytknęła.

Nam tu na myśli ten odwieczny nie tatarski, lecz cywilizacyjny szlak polski, który prowadzi z Tarnowa na Pilzno, Jasło, Duklę do Węgier.

Komuż zaś z historyi nie wiadomo, że drogą tą odbywali królowie nasi, posłowie, szlachta



nasza, podróże do Węgier polityczne i handlowe, a na odwrót węgierscy możnowładcy do Polski, przybywali, że drogą tą od najdawniejszej zamierzonej przeszłości aż po najnowsze czasy szły przeróżne a mnogie towary węgierskie i krajowe bądź surowe bądź przerobione do centrum handlu polskiego z Krakowa a stąd dalej na obczyznę na północ i zachód.

Przeszło sześć wieków była droga z Tarnowa na Jasło-Duklę jedną z najgłówniejszych arterii komunikacyjnych łączących Polskę z południem. Jeszcze do niedawnych czasów codziennie setki bryk ładownych przenosiło rozliczny towar do wywozu na zachód przeznaczony do Tarnowa, zabierając z powrotem towary potrzebne dla pogranicza węgierskiego.

Cały ten ruch handlowy gęsty i bogaty, który zabiło wybudowanie kolei transwersalnej, można napowrót do życia powołać przez połączenie koleją lokalną Dukli z Tarnowem t. j. południa z zachodem, o 20 kilometrów bliższe niż koleją transwersalną a tem samem i tańsze o wiele.

Przekonany jestem tedy głęboko, iż wybudowanie tej kolei przyniosłoby krajowi rzeczywiste korzyści tak pod względem handlowym jak cywilizacyjnym i społecznym.

Nie mniejsze też usługi oddałaby ta kolej i państwu w danym wypadku i z tego to powodu właśnie c. k. Ministerstwo wojny zajmowało się gorąco trasą pomienioną przed siedmiu laty.

Podczas zeszłorocznej sesji wnieśli miasta i miasteczka na tracie wspomnianym położone petycję o wybudowanie tej kolei, wskutek której Wydział krajowy poinformował petentów, żeby przedłożyły Wydziałowi krajowemu odnośny projekt.

Ależ projekt taki już istnieje zachowany w archiwum najprawdopodobniej c. k. Ministerstwa handlu lub c. k. Ministerstwa wojny wypracowany i zbadany przed 7 laty w r. 1886 lub 1887.

Jest tedy rzeczą w interesie kraju nader pożądaną, aby Wydział krajowy za pośrednictwem Wys. c. k. Namiestnictwa zażądał udzielenia sobie tego projektu, a następnie po rozpatrzeniu tegoż zarządził odpowiednie badania, przeprowadził rokowania z interesentami, mianowicie zeszłorocznymi petentami, a w końcu po wysłuchaniu opinii Rady kolejowej zastanowił się nad tem, czy i w jakiej mierze mogłoby nastąpić poparcie budowy pomienionej kolei po myśli ustawy z 17. lipca 1893.

Aby właśnie w tym duchu Wydział krajowy postąpił, — proszę gorąco, raczy Wysoki Sejm uchwalić i polecić. Pod względem formalnym proszę o odstąpienie mego wniosku komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Michalskiego w przedmiocie dostaw dla skarbu państwa. (Aleg. 154.)

Głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Wysoki Sejmie! Od czasu istnienia garnizonu wojskowego we Lwowie, poruczano zawsze dostawę mięsa, słoniny i tłuszczu dla wojska tutejszym przedsiębiorcom. Dopiero od 1. kwietnia 1894 oddano tę dostawę przedsiębiorcy węgierskiemu Hermanowi Grünfeldowi. Jakie były tego motywa — tego do dziś nikt nie wie, skutki jednak dały się nam uczuć we Lwowie aż nadto, a że są one ujemne nie tylko dla Lwowa, lecz dla kraju również — dowodzić zdaje mi się nie potrzeba; każdy zrozumie, że sprowadzanie tak znacznej ilości mięsa z zagranicy, musi szkodliwie oddziaływać na hodowlę bydła w kraju.

Zdawałoby się, że układ z Grünfeldem jest przynajmniej dla skarbu korzystnym — ale i to nie! dziś pono sam rząd wojskowy przyszedł do tego przekonania.

Jak uprzywilejowane warunki przyznano owemu Grünfeldowi, dowodem porównanie obu kontraktów: kontraktu poprzednio obowiązującego naszych dostawców z kontraktem obecnie obowiązującym Grünfeda.!

Kontrakty z krajowymi dostawcami były zawierane na przeciąg trzech miesięcy z kaucją 10.000 zł., Grünfeld ma kontrakt na 6, ewentualnie na 10 lat z kaucją 3000 zł.

Nasi dostawcy musieli się bezwzględnie zastosować do zarzutów władz wojskowych co do jakości mięsa — Grünfeld ma prawo powołać rzeczoznawców i zdać się na ich zdanie.

Nasi dostawcy musieli utrzymywać swym kosztem całą służbę, Grünfeld dostaje do pomocy 20 do 30 ludzi, i dwie pary koni z wozami do rozwożenia mięsa.

Nasi dostawcy opłacali sami całą należność akcyzową — Grünfeld opłaca tylko  $\frac{1}{3}$ , a  $\frac{2}{3}$  płaci skarb.

Słowem po zliczeniu wszystkiego 1 kg. mięsa u dawniejszych, tutejszych dostawców kosztował 44 kr. dla żołnierzy, a 56 kr. dla oficerów; obecnie zaś u teraźniejszego dostawcy Grünfelda kosztuje 54 kr. dla żołnierzy a 61 kr. dla oficerów, a więc o 10 kr. drożej dla żołnierzy a o 5 kr. drożej dla oficerów. A pomimo to żołnierz dostaje przecież mięso gorsze i kości więcej zupełnie do kuchni nie przydatnych; bo gdy nasi dostawcy musieli prócz innych części odrzucić — i słusznie — część dolną nóg od 8 cm. od kolana, Grünfeld ma prawo do kości oddać całą nogę aż do dolnego składu, głowę i tak zw. grube kości.

Że za to, co wypowiedziałem, biorą odpowiedzialność ci, których to interesuje, tj. kor-



porady rzeźników lwowskich, pozwolił ks. Marszałek, że przeczytam ustęp z petycji przemysłowego stowarzyszenia rzeźników, masarzy i mydlarzy król. stol. miasta Lwowa. (czyta):

„ażeby z korzyścią dla wojskowości objąć tę dostawę, którą oddano spekulantom węgierskim z wielką szkodą dla kraju naszego i jego przemysłu rzeźnickiego, a tak samo i dla samejże wojskowości, gdyż dziś żołnierz bezwzględnie nie może dostawać tak pożywnego i dobrego mięsa jak ongi za dostawy rzeźników lwowskich, bo dziś na wagę mięsa idzie głowa, całe nogi, i grube kości, których rzeźnikom lwowskim bezwzględnie nie wolno było dostarczać w myśl warunków kontraktu“.

Dla lwowskich dostawców ustanowioną była minimalna waga żywego wołu na 375 kgr. — dla Grünfelda tylko 350 kg. — a jak się władza przekonała, bardzo często woły i tej wagi nie mają.

Charakterystycznym objawem życzliwości dla owego Grünfelda jest i to, że w razie jego śmierci prawa jego i obowiązki przechodzą na spadkobierców, natomiast w razie wojny on ma prawo zawiesić dostawę i objąć ją znowu po wojnie. A więc w chwili najgroźniejszego niebezpieczeństwa, on się wycofuje i pozostawia sprawę dostawy wojsku!

Tak samo ma się rzecz i z dostawą tłuszczów, mianowicie słoniny, smalcu i łoju z tą różnicą, że tu i stosunki zdrowotne są narażone.

A co dodać należy, że dostawcy lwowscy nietylko że nie mieli przeciw sobie skierowanych żadnych zarzutów, ale co większa dostawali niejednokrotnie pochwałę, czego zresztą najlepszym dowodem jest to, że przy rozwiązywaniu kontraktu wydano im kaucję bez wszelkich trudności lub zastrzeżeń.

Skutkiem tego postępowania władz wojskowych wniosło stowarzyszenie rzeźników, masarzy i mydlarzy przedstawienie do c. k. ministerstwa wojny, wykazując szkodę, jaka z zawarcia kontraktu z Grünfeldem dla miasta wynika, dla hodowców bydła, a w końcu i dla skarbu państwa.

Dodatkowo zaś wspomnieć muszę, że dostawa mięsa dla wojska dla Lwowa wynosi dziennie przeszło na 1.000 zł. oprócz słoniny i smalcu, rocznie na kilkadziesiąt tysięcy.

A skoro już o tem mowa, wypada mi poruszyć z ogólniejszego stanowiska kwestyę dostaw nie tylko dla wojska, lecz i dla państwa w ogóle.

Zabierając głos w tej sprawie, obawiam się istotnie, że mogę znużyć Wysoką Izbę; tyle już razy przy różnych sposobnościach mówiło się o tej sprawie.

Skutki dotychczasowych usiłowań są bardzo małe; dostawy są ciągle oddawane ze szkodą krajów koronnych, gdyż rząd z żelaznym uporem obstaje przy dotychczasowej praktyce, pomimo, że upór ten najfatalniej wpływa na stosunki

ekonomiczne krajów koronnych i samego skarbu państwa.

Bo i cóż mogą pomódz nasze wysiłki w kierunku podniesienia przemysłu w kraju, gdy najpoważniejszy konsument t. j. państwo stale od nas stroni. A jednak w ostatnich latach ma ten rząd dowody, że tam, gdzie dopuszczano nasz kraj choć w drobnej części do dostaw, wywiązuje się w najlepszy sposób.

Wszak w ostatnich czasach — dzięki generalnemu dyrektorowi kolei państwowych panu Drowi Bilińskiemu, powołany został nasz kraj do dostawy potrzeb kolejowych na większą skalę i widzimy, że nie tylko wyroby galicyjskie mogą śmiało konkurować z innymi wyrobami tego rodzaju — ale co ważniejsza, już ten przebłysk dobrej woli rządu dla naszego kraju wywołał utworzenie się towarzystwa akcyjnego z poważnym kapitałem, który pomoże do rozwinięcia skromnego przedsiębiorstwa na większą skalę.

Niestety przykład Dra Bilińskiego, akt sprawiedliwości dla naszego kraju a pożytku dla skarbu państwa, nie znajduje naśladowców.

W ilu to jeszcze gałęziach zarządu państwa znajdują się źródła dostawy dla naszego kraju, o których większa część przedsiębiorców nawet nic nie wie, gdyż władze rządowe ogłaszają dostawy z reguły tylko w gazecie urzędowej wiedeńskiej, tak jakby nie istniały w każdym kraju koronnym dzienniki urzędowe, utrzymywane przez skarb państwa, a więc przez kieszenie podatkujących.

Oto, jak to mówią na chybił trafił — wybrałem dwa numera Wiener Zeitung, w których są ogłoszenia dostaw dla ekonomatu pocztowego i dla wojska. W tych długich litaniach znajdziecie panowie przedmioty wchodzące w zakres garbarstwa, tkactwa, smuklerstwa, powroźnictwa, mosiężnictwa, kowalstwa, stolarstwa, kołodziejstwa, blacharstwa, rymarstwa i krawiectwa. A rozchodzi się tu o sumy poważne bo n. p. roczne zapotrzebowanie worków pocztowych wynosi 42.000 sztuk, roczne zapotrzebowanie szpagatu 40.000 kg., roczne zapotrzebowanie menaszek blaszanych dla wojska 121.000 sztuk, roczne zapotrzebowanie krawat wojskowych 292.000 sztuk, roczne zapotrzebowanie rękawiczek 151.200 sztuk.

Ale nie tylko, że tych i wielu jeszcze innych przedmiotów dostarczać nam nie pozwalają, co większa, wojsko wkracza w prawa zawodowych rzemieślników, opłacających znaczne podatki. I tak drobne to na pozór, ale ważne dla licznych rodzin sprawy.

Tak na prowincyi jak i we Lwowie wykonują weterynarze i konowały wojskowi kucie koni dla osób prywatnych i to nie tylko w kuźniach wojskowych lecz i w domach prywatnych. Ale czy jest możliwą konkurencją z wojskowymi kowalami, proszę Wysoką Izbę łaskawie posłuchać. Weterynarz wojskowy nie płaci czynszu,



nie płaci czeladzi, nie płaci należytości do kas chorych, słowem nie ma żadnych a żadnych wydatków, cywilny zaś podkowacz ponosi wszystkie te wydatki, o których wspominałem. To też jaki skutek tego? Oto przeszło 70 czeladzi, którzy mają egzamin, chodzi bez pracy, bo wojskowi kowale zabierają im tę pracę, którą oni powinni wykonywać.

A co się dzieje z nimi i z ich rodzinami, zrozumie Wysoka Izba, że niedostatek ich gniewa i nędza. Dokąd zaś ich wiedzie ten głód i nędza i to nędza niezasłużona, nie z własnej winy pochodząca, o tem niestety wszyscy zbyt dobrze wiemy. A dzieją się te fakta, które Wysokiej Izbie przedłożyłem tu we Lwowie pod okiem władz najwyższych. Te słowa skargi, która tu wypowiedziałem, powinny znaleźć posłuch, gdzie należy, jeżeli w ogóle nie mamy zwątpić o sprawiedliwości.

Kończąc to przemówienie, wnoszę odesłanie pierwszej części mego wniosku co do dostawy mięsa do komisji gospodarstwa krajowego, a drugiej do komisji przemysłowej (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z tem, aby pod względem formalnym pierwszą część wniosku p. Michalskiego co do dostawy mięsa odesłać do komisji gospodarstwa krajowego, a drugą część do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Przystępujemy do punktu 4.

Pierwsze czytanie wniosku posła Paszkowskiego o zmianę istniejących przepisów co do t. z. rewersów demolacyjnych i zakazu budowy w rejonach fortyfikacyjnych. (Aleg. 155).

Wnioskodawca p. Paszkowski ma głos.

P. dr. Paszkowski. Wysoka Izbo! Poruszona w moim wniosku sprawa tak zwanych rewersów demolacyjnych wprawdzie terytoryalnie ograniczona tylko do najbliższej okolicy dwóch istniejących w Galicyi fortec, to jest Krakowa i Przemyśla, jest jednak ze względu na interes mieszkańców tych okolic dość ważna, abym nią zajął uwagę Wysokiej Izby i upraszał o poparcie interesów mieszkańców tychże okolic.

Przepisy normujące tak zwane rewersa demolacyjne opierają się na wydanem w czasach przedkonstytucyjnych rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych i najwyższej wojskowej komendy z roku 1859 i postanawiają, iż w obrębie 300 sążni od wszelkich fortyfikacji wszelkie budowy są wzbronione, w tak zwanym zaś rejonie szerszym 600 sążni budowy dozwolone są jedynie za wystawieniem przez właścicieli rewersu demolacyjnego, w którym tenże zobowiązuje się na żądanie władz wojskowych budynki własnym kosztem zburzyć, w razie zaś, gdyby zburzenie to nastąpiło za pośrednictwem władz wojskowych, wydatek na ten cel poniesiony skarbowi zwrócić. — Przepisy te ograniczają wła-

sność prywatną w sposób nadzwyczaj dotkliwy dla mieszkańców, a tem są dotkliwsze, że odnoszą się nie tylko do budynków w przyszłości powstać mających, ale także do wszelkiego rodzaju przebudowań istniejących już budynków, które wskutek starości lub innych powodów wymagają naprawy. Władze wojskowe bowiem pozwalają przebudowań lub napraw starych budynków pod tym tylko warunkiem, że właściciel wystawi rewers demolacyjny dotyczący nie tylko przebudowanych lub naprawionych części, ale całego dawniej już istniejącego budynku.

Obciążenie rewersami demolacyjnymi po- ciąga oczywiście za sobą znaczne zmniejszenie wartości i ograniczenie kredytu hipotecznego, gdyż instytucje kredytowe w miejscowościach, na których ciążyą rewersy demolacyjne, udzielają pożyczek tylko na wartość samego gruntu. Przepisy te więc nie tylko ograniczają własność, ale zawierają wprost częściowe wywłaszczenie na rzecz użyteczności publicznej. Ten sposób wywłaszczenia jednak sprzeciwia się wprost przepisom ustawy cywilnej, mianowicie §. 365. u. c., który postanawia, że każdy obywatel państwa jest obowiązany odstąpić nawet zupełną własność swoją, jednak za zupełnem odszkodowaniem, sprzeciwia się również ustawie zasadniczej o ogólnych prawach obywateli, mianowicie artykułowi piątemu ustkiwy z 21. grudnia 1867, w którym zagwarantowaną została nietykalność własności.

Niesprawiedliwość i niezgodność z ustawą cywilną przepisów o rewersach demolacyjnych jest i była przez miarodajne czynniki uznawaną oddawna. Jeszcze w roku 1874, ówczesny minister wojny oznajmił w delegacjach wspólnych, że Rząd wygotował projekt nowej ustawy zmieniającej przestarzałe przepisy o rewersach demolacyjnych.

Sprawa ta była też niejednokrotnie poruszana w delegacjach wspólnych i w Radzie państwa wskutek licznych petycyj mieszkańców miejscowości położonych w pobliżu fortec i z inicjatywy poselskiej. W r. 1878 na wniosek ówczesnego jeneralnego sprawozdawcy budżetu wspólnego Dra Banhansa powzięta została rezolucya, w której wyrażone było wezwanie do Rządu, aby przystąpił do reformy tych przepisów zgodnie z postanowieniami ustawy cywilnej, w tym kierunku, aby ograniczenia własności wynikające z rewersów demolacyjnych mogły nastąpić tylko za wynagrodzeniem, jak się to dzieje przy kolejach żelaznych i innego rodzaju wywłaszczeniach na cele publiczne.

Mimo upływu tak długiego przeciągu czasu, mimo podnoszenia kilkakrotnego tej sprawy przez naszych delegatów, że tylko wspomnę o rezolucjach, uchwalonych na wniosek szanownego posła Popowskiego w Radzie państwa w roku 1891, nastąpienie o rezolucyi powziętej w Delegacjach w r. 1893 na skutek petycji interesowanych z okolicy Przemyśla, które to rezolucje wszystkie zmierza-



ją do zmiany dzisiejszych przepisów o rewersach demolacyjnych, dotychczas sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód. Bezowocność dotychczasowych usiłowań skłoniła mnie do tego poruszenia tej sprawy w Wysokiej Izbie w nadziei, że uchwała Wysokiego Sejmu będzie mogła stanowić tem silniejszą podstawę dla delegatów w Radzie Państwa i Delegacyach do tem energiczniejszego poruszenia tej sprawy, że tak poważny głos zaważy w końcu na szali.

Przykład, w jaki sposób w jaki sprawa ograniczeń własności prywatnej w rejonach fortecznych załatwioną być winna, mamy w Niemczech, skąd wiele bardzo ustaw, może mniej odpowiadających naszym stosunkom, jak ta właśnie sprawa, wzięto. W Niemczech postanawia §. 34. ustawy dotyczącej ograniczenia własności w okolicach leżących w pobliżu fortec, co następuje (czyta): „Für die, infolge dieses Gesetzes eintretenden Beschränkungen in der Benützung des innerhalb dieser Rejone gelegenen Eigenthums, leistet der Staat eine Entschädigung“.

(Wice-marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ponieważ jednak można mieć obawę, że ustawodawcze uregulowanie tej sprawy nie tak prędko nastąpi, pozwoliłem sobie w drugiej części mego wniosku zamieścić wezwanie do Rządu, aby przynajmniej wykonanie dzisiejszych przepisów było łagodniejsze. Dla wykazania, w jaki sposób przepisy te bywają wykonane, pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów.

Pierwszy przykład wzięty jest z petycji wniesionej w roku 1883 do Delegacji, w którym to wypadku właściciel budynków stojących od lat 22 w pobliżu Przemysła, gdy zamierzał przystąpić do dobudowania spalonych części budynku, dowiedział się, że przed paru laty wybudowano baterię w pobliżu jego gruntu i że nie wolno mu budynków spalonych odbudować bez pozwolenia wystawienia rewersu demolacyjnego. Formalności połączone z uzyskaniem takiego pozwolenia są i tego rodzaju, że oprócz znacznych kosztów, wymagają pół roku czasu. Proszę sobie wyobrazić położenie człowieka, który się zupełnie spalił, nie ma gdzie mieszkać ani dobytku umieścić i musi czekać kilka miesięcy na to, aż z Ministerstwa wojny otrzyma zezwolenie na budowę.

Drugi drastyczniejszy może jeszcze przypadek wydarzył się w pobliżu Krakowa.

Właścicielka pewnej posiadłości zniosła zepsuty dach gątowny na pewnym budynku i zastąpiła go dachem ogniotrwałym z dachówek.

Po pewnym czasie wstrzymano jej budowę z powodu, iż budynek ten położony jest w rejonie fortyfikacyjnym i żądano podpisania rewersu, w którym była umieszczoną klauzula: „że właścicielka zręka się żądania odszkodowania nietylko tych szkód, któreby mogły dla niej wyniknąć wskutek wypadku w położonej w po-

bliżu prochowni, ale obowiązuje się nadto wynagrodzić skarb wojskowy za wszystkie straty, jakieby wskutek eksplozji w owej prochowni spowodowanej sąsiedztwem pokrytego nowym dachem budynku nastąpić mogły“.

Tego rodzaju deklaracyi zażądano mimo, że budynek ten został pokryty dachem ogniotrwałym, wskutek czego oczywiście niebezpieczeństwo pożaru się zmniejszyło! (Wesołość i brawa).

Muszę dla słuszności powiedzieć, że po usilnych staraniach udało się tę dziwną klauzulę, w rewersie usunąć, ale świadczy ona o tendencji, jaka jest w wykonaniu przepisów o rewersach demolacyjnych. Zdaje mi się więc, że rezolucya w tym kierunku nie będzie także zbyt cenną.

Z tych powodów pozwalam sobie upraszać o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej z tem, aby komisya jeszcze w ciągu bieżącej sesji zdała o tem Wysokiej Izbie sprawozdanie. (Brawa).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. Paszkowskiego, aby tę sprawę odesłać do komisji administracyjnej z tem, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji zdała o tem sprawozdanie, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. porządku dziennego t. j. Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o zniesienie kontyngentu podatku gruntowego. (Aleg. 156.)

Wnioskodawca p. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Wniosek, który pozwoliłem sobie postawić w Wysokiej Izbie, domaga się, aby przy mającej w roku bieżącym nastąpić rewizji katastru podatku gruntowego — rząd wniósł w drodze konstytucyjnej odnośne przedłożenie w tym kierunku, żeby podatek ten w znacznej wysokości został niższy. A jest to koniecznością, wobec zmienionych z gruntu stosunków rolniczych i klęsk bezmiernych jakich w ostatnich latach doznaje rolnictwo nasze.

Nie wątpię, że wniosek ten zyska uznanie i poparcie Wysokiej Izby. Budzi on bez wątpienia poważne zainteresowanie i przywodzi na myśl akcyę wykonawczą rozpocząć się mającej nie długo rewizji podatku gruntowego.

Więc pewny jestem, że Wysoka Izba tej ważnej sprawie poświęci swą głęboką rozważę i otoczy ją gorącym poparciem. Bo wierzę że nie jest tak, jak niektórzy sądzą, jakoby Sejm nasz w ostatnich czasach stał się tylko wielką ankietą pedagogiczną, która głównie sprawami szkolnictwa żywo się zajmuje im wyłącznie swoją sympatię poświęca, swą pracę, kieszeń i czas ofiaruje. (Brawa).

Wiem, że ta ważna sprawa ekonomiczna, tak żywo obchodząca wszystkich rolników już nie tylko w kraju naszym, ale w całej mo-



narchii znajdzie wśród Was przychylnych i gorących rzeczników i opiekunów, znajdzie życzliwe zajęcie się w niedalekiej przyszłości tych wszystkich, którzy do załatwienia jej powołani będą czy to w parlamencie wiedeńskim czy w kraju.

Pozwoli więc Wysoka Izba, jeżeli może nieco dłużej zatrzymam też uwagę przy tej sprawie, a to dlatego, aby motywa, których użyłem, stawiając mój wniosek rozwinąć obszerniej — i poprzeć je datami i cyframi autentycznymi, które głównie mówić za mnie i popierać mnie będą. Muszę przedewszystkiem, dla zrozumienia rzeczy całej, cofnąć się nieco wstecz i choć w krótkich wyrazach naszkicować przeszłość tej sprawy.

Na mocy ustawy z maja 1869 r. podjęta została w kraju naszym w całej monarchii regulacja podatku gruntowego. Ówczesny minister skarbu Dr. Brestel wnosząc w roku 1869 tę ustawę w Radzie państwa zapowiedział wyraźnie, że nie idzie rządowi wcale o podniesienie kwoty podatkowej, ale tylko o równomierny jej rozkład, i jak się ustawa wyrażała o dokonanie tej czynności przez samozaszacowanie.

Tymczasem, gdy w kraju rzecz do praktycznego przysła wykonania, wcale inaczej cała czynność się obróciła. Urzędnicy wydelegowani do tej czynności z fiskalnym uprzedzeniem i kierunkiem bez uwzględnienia stosunków miejscowych szablonowo, często wbrew ustawie traktowali sprawę od początku do końca.

Daremnie nieodżałowanej pamięci a tak dobrze zasłużony w kraju i państwie poseł Krzczunowicz nawoływał kraj do baczności i czuwania, zachęcał do pracy, wykazywał usterki i niesprawiedliwości w czynnościach wbrew ustawie popełniane, wskazywał skutki, jakie z takiej roboty wynikną.

Daremnie podnosił głos niejednokrotnie, już to w tej Wysokiej Izbie, już to w Radzie państwa, gdzie byliśmy wówczas w mniejszości, więc głos jego, został tam głosem wołającego na puszczy.

Sprawę zabagniono, że tak powiem, bezmiernie. Wlokła się lat 10. Powstał istny chaos. Rezultatów pracy dodatnich — prawdziwych — żadnych. Stosy fiskalnych szablonowych kombinacji, fałszywych obliczeń — nic więcej.

Toteż, kiedy w roku 1880 rząd ogłosił taryfy, czystych dochodów dla wszystkich kultur ekonomicznych, wtenczas dopiero kraj poznał, jak rozumne były rady i wskazówki posła Krzczunowicza, jak trzeba było nielekceważyć sprawy ale zajmować się nią, pilnować jej na każdym kroku, aby nie dopuścić do najniesprawiedliwszego przeciążenia podatkowego. W r. 1880 pojawiła się taryfa tak zwana Chertekowska, która jednym cięciem podniosła podatek dla kraju naszego o 2 miliony zł. i dotychczas pła-

cona kwota 4,548.000 podnieść się miała wedle rzeczony taryfy do kwoty 6.520.000 zł. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności — Chertekowskie projekta znacznej uległy korekturze.

Nastąpiła częściowa zmiana ministeryum, a tekę ministra skarbu objął JE. p. Dunajewski. Dawna to przeszłość, nie wszystkim może dokładnie w szczegółach znana, więc niech mi wolno będzie w tej Wysokiej Izbie zaznaczyć i podnieść z uznaniem, że pierwszą jego wówczas czynnością było sprostować o ile się jeszcze dało błędy popełnione. (Brawa).

Minister Dunajewski nie wyrządził nam łaski, ale sprawiedliwość a dodam, że my nigdy niczego więcej nie pragnęliśmy od władzy. Otóż taryfa Chertekowska została zawieszona przeklasowaniem do klas wyższych wbrew ustawie zarządzone, dla której to czynności setki urzędników było już rozesłanych po całym kraju, zostało wstrzymane słowem zapewnione zostało sumienniejsze, lepsze i sprawiedliwsze wykonanie ustawy z r. 1869 a rezultatem tego było to, że podatek gruntowy dla Galicji zamiał kwoty proponowanej 6,520.000 zł. obliczony został na kwotę 5.547.844 zł. i ten podatek płacimy dzisiaj. Tu muszę zauważyć, że tym, których trapiła zwyżka na mocy ustawy wniesionej i uchwalonej w Radzie państwa zwyżkę tą przypisywano częściowo w 10% wysokości dawniej opłacanych podatków przez lata następne.

W każdym więc razie z przyjemnością zaznaczyć przychodzi, że nie dla naszego kraju wyłącznie ale dla całej monarchii, wobec rolników wszystkich prowincji austriackich minister finansów, rodak nasz spełnił w możliwych granicach akt sprawiedliwości, poprawił błędy, o ile się dało, i kraj zasłonił od nagłej zwyżki podatku gruntowego. (Brawa). Taka jest wstępna historia podatku gruntowego, który dziś opłacamy.

Ale zaszacowanie ówczesne odbywało się w zupełnie innych warunkach ekonomicznych, i wobec odmiennych stosunków rolniczych aniżeli te, w jakich dzisiaj jesteśmy. A w tym roku właśnie ma być dopełniona rewizya tego podatku, liczyć się ona więc winna ze zmianami, jakie czas przyniesł.

Konkurencya pozamorska i pozaeuropejska nie była w tych rozmiarach, jak dzisiaj, ceny produktów rolnych były inne a nasze wydatki krajowe i wszelkie inne ciężary publiczne wzrosły niepomiernie.

Pozwoli Wysoka Izba, że tylko kilka cyfr wymownych przytoczę. Oto nasz budżet krajowy na rok 1880 wynosił 3,279.549 zł. strącając zaś z tego budżetu kwotę 552.826, która była prelimitowana na spłacenie długów i procentu (budżet indemnizacyjny był wówczas osobny) wypada, że na nasze potrzeby krajowe, prelimitowaliśmy r. 1880 kwotę 2.726.723 zł. Uply-



nęło lat 15, a budżet przedłożony na r. 1895 wynosi już kwotę 11,547.278 zł. od której to kwoty stracając spłatę skonwertowanego długu indemnizacyjnego, procentów i długów, jakie spłacamy, która figuruje w kwocie 4,998.965 okazuje się, że na potrzeby czysto krajowe, tej samej natury, w r. 1880, mamy zapłacić 6,548.313 zł., to jest o 3,821.590 zł. więcej jak w r. 1880. Więc o 140% podniosły się wydatki na potrzeby krajowe.

Odwołać się mogą do świadectwa wszystkich obecnych tu Panów, że w tym samym stosunku wzrosły potrzeby powiatów i gmin. Ktoś, nie znający bliżej naszego budżetu i interesów krajowych, spytałby może „więc jak się to dzieje — gdzie wy podziewacie pieniądze, na co je wydajecie? Zkąd wzrost tak gwałtowny?”

Odpowiedź bardzo prosta. Płacimy w teraźniejszości za zaniedbanie w przeszłości. Robić obecnie musimy to, czego przed dziesiątkami lat nie zrobiono. Oto gdzie główny wzrost budżetu krajowego. W rubryce VII. na cele naukowe i oświatę prelinowano w r. 1880, 510.891, na r. 1895 przedłożony budżet na ten sam cel prelinuje 2,098.683 zł. W rubryce XIII. melioracje i budowle wodne prelinowano w r. 1880 13.500 zł. teraz 589.657, w rubryce XV. rolnictwo, przemysł i górnictwo prelinowano w r. 1880, 122.043 zł., dzisiaj 654.270 zł. i t. d.

Daleki jestem od tego i ani na chwilę nie myślę zaprzeczać użyteczności tych wydatków i inwestycji, ale muszę skonstatować, że wzrost tak gwałtowny napędza mnie obawą i mimo woli rodzi się w duszy niepokój a rozumowi nasuwa pytanie, czy idąc dalej w tym kierunku kraj czy poddała się żądaniom mu stawianym, czy sprosta co raz nowym ciężarom, jakich się wciąż żąda od niego? Boć oprócz budżetu krajowego, zwiększenia się budżetów powiatowych i gminnych rosną w szalonym tempie i inne ciężary publiczne, rosną podatki państwowe.

Np. podatek od spirytusu, którego kraj nasz zapłacił za r. 1881, wedle zamknięcia rachunków państwowych 2,273.476 zł. obecnie wedle tegoż zamknięcia państwowego za r. 1891 zapłaciliśmy 11,037.544, zatem więcej o 8,764.068 zł. Podatku naftowego od dystalacji w r. 1880 nie było wcale. Za rok 1892 zapłaciliśmy go 2,630.007 zł.

Robiąc więc bardzo pobieżny rachunek, zobaczymy wzrost podatku gruntowego o milion, wzrost budżetu krajowego o 3,820.000, podatku spirytusowego o 8,760.000, nowego podatku naftowego o 2,630.000; a doliczywszy do tego jeszcze poważny wzrost budżetów powiatowych i gminnych, spowodowany powstającymi ciągle drogami i szkołami, również choćby tylko normalny przyrost podatków dochodowych i zarobkowych a wszystko to razem wyniesie bardzo poważną kwotę przynajmniej 20 milionów, które te ciężary jako nowe już po r. 1880 spadają na kie-

szanie i głowy opodatkowanych. Powie kto może: „ależ tu są liczone podatki konsumpcyjne także“.

Prawda, ale z drugiej strony, czyż one nie oddziałują także na produkcję rolniczą? Zresztą kieszeń kraju, to niemowlę, ono nie umie się skarżyć, nie może pytać za co płaci, wie tylko, że płaci. A tymczasem w ciągu tego czasu, kiedy ciężary wzmogły się, tak znacznie coż się stało z cenami, co z konkurencją zamorską? Oto kurscetel giełdy wiedeńskiej wykazuje, że kiedy w r. 1880 przeciętna z tego roku cena pszenicy była we Wiedniu 13 zł. 14 ct. a żyta 10 zł. 60 ct, to w roku 1893 ta cena przeciętna pszenicy jest liczona loco Wiedeń na 8 zł. 56 ct., żyta na 7 zł. Ceny zatem spadły bardzo znacznie a wydatki publiczne w kraju wzmogły się o przeszło 20 milionów, które kraj płacić musi.

Pocieszają się niektórzy: „Przecież to się poprawi, będzie kiedyś lepiej“. Daj Boże, żeby mieli rację ci, co tak mówią! Mnie się jednak zdaje, że patrzą na rzecz optymistycznie. Ceny zboża nie podnoszą się, bo wielkoświatowa produkcja wzmaga się i rośnie w sposób dotychczas niebywały.

W r. 1880, kiedy miała miejsce regulacja podatku gruntowego, mieliśmy do czynienia tylko z wielką konkurencją amerykańską, która nas zastraszała — i rzeczywiście była groźną, ale ta nie odpadła — a przybyli nowi współzawodnicy. A każda nie słabnie ani na chwilę, ale rośnie rok rocznie, wzmaga się, potężnieje.

I tak n. p. kiedy w r. 1871 ogólna przestrzeń zajęta w Ameryce pod uprawę pszenicy wynosiła 19,947.000 akrów, to już w r. 1891 wynosiła ona 39,916.000. Wywóz pszenicy z Ameryki do Europy mimo wzrostu tamtejszej ludności z 67 milionów buszli, którą to ilość wywieziono w r. 1880 zwiększył się w r. 1890 na 83,000.000 buszli; czyli w ciągu lat 10 — przeciętne zwiększenie roczne wynoi 16,000.000 buszli.

Ale przybyli i nowi współzawodnicy: Indye, Argentyna, Australia, Rosya.

I tak Indye, które w r. 1872 wywoziły do Europy tylko 394.000 cetnarów angielskich już w roku 1885 przywoziły 21 milionów cet. ang. A chociaż był to rok wyjątkowo straszny dla produkcji europejskiej — niemniej i dalszy przeciętny wywóz i systematyczny wzrost takowego daje dużo do myślenia. Bo kiedy od r. 1872 do 1880 wywoziły Indye przeciętnie rocznie 3,147.000 cet. ang., to w następnym dziesięcioleciu od 1880 do 1890 przeciętny roczny wywóz z Indyj zwiększa się już do 17,674.000.

Nie skończyło się jednak na tej jednej nowej konkurencji, przybyła wnet Argentyna, kraj, o którym dotychczas mało kto wiedział, o którym nikt chyba nie przypuszczał, że on tak szybko zrobi światową konkurencję rolnikom starej Europy. Od roku 1889—1893 wzrósł



wywóz z Argentyny niesłychanie, bo kiedy wynosił wówczas tylko 700.000 cetnarów metrycznych, to już w roku 1892 wynosił 4,701.000, a w roku 1893 — 7,000.000 cetn. metrycznych!

Aby się nie rozszerzać w nieskończoność, pomijam cyfry także bardzo poważne wzrostu wywozu z Australii i Rosyi — nadmienię tylko, że z czasem, kiedy zostanie ukończoną kolej tak zwana syberyjska, to jedyny nasz produkt, na który rolnik europejski trochę liczyć może t. j. bydło, przyjść musi także do spadku w cenie, bo olbrzymie stopy bujną pokryte trawą — będą w stanie wypasać krocie sztuk bydła i rzucać je na targ europejski o wiele taniej, niżeli my produkując sztucznym sposobem uczynić to będziemy w możności.

Wobec wzrostu tak szalonej konkurencji wszechświatowej powie kto może „ale oni będący daleko za Europą, muszą ponosić koszta dalekiego transportu; to nas ochroni“. Niestety tak nie jest. Zachodzi tu dziwny fenomen: W miarę wzrostu produkcji, coraz liczniej do przewozu zaofiarowanego towaru, przewóz ten zamiast drożeć taniej ze zadziwiającą szybkością. I tak np. w roku 1880 (zatem w chwili regulacji u nas podatku gruntowego, bo tę datę biorę za punkt wyjścia) przywóz 10 cetnarów metrycznych zboża z portów amerykańskich do Anglii kosztował 22 do 28 marek.

W r. 1892 koszt przywozu 10 cetn. metr. z Ameryki do Anglii wynosi już tylko 8 do 10 marek. Zatem produkcya się podwoiła a cena transportu spadła na trzecią część dawnych kosztów.

Jeszcze niekorzystniej dla rolnika europejskiego przedstawia się zniżka kosztów transportu z Indyj do Europy. I tak koszt przewozu 10 cetn. metr. z Bombaju do Anglii kosztował: w r. 1872 od 60—65 marek, w r. 1880 już tylko 25 do 42 marek, w r. 1885 17 do 30 marek, w r. 1892 12 do 19 marek. W tym samym więc szalonym wzroście, w jakim tam zwiększała się produkcya, tu w takim samym stosunku taniał transport. Tymczasem u nas za 10 cetn. metr. z Tarnopola do Krakowa naturalnie w ładunku całowagonowym płaci się 10 zł. ze Lwowa do Wiednia 15 zł. 90 ct., z Krakowa do Wiednia 9 zł. 11 ct. czyli że ze Lwowa do Wiednia kosztuje transport przeszło 3 razy tyle ile z Ameryki do Anglii, — a przeszło dwa razy tyle ile z Bombaju do Anglii.

Więc bez obawy, aby być posądzonym o przesadę twierdzić można, że stosunki są groźne — straszna katastrofa zdaje się wisieć nad rolnictwem naszym a zapobiedz jej — odwrócić ją bodaj częściowo, jest zadaniem rządów i społeczeństwa.

Jeżeli upadek jakiegokolwiek gałęzi przemysłu lub handlu powoduje straty ekonomiczne i pewną część ludności doprowadza do biedy

lub ruiny, — to kryzys rolnicza, zwłaszcza w państwie i kraju przeważnie rolniczym do nieobliczalnych prowadzi musi rezultatów, do strasznych wstrząśnień — już nie tylko ekonomicznych ale i społecznej natury. Dlatego czuwać nad tem, zapobiegać złemu, użyć energicznych środków chociaż częściowego ratunku jest obowiązkiem i rządu i zbiorowej pracy społeczeństwa. Więc należy podnieść kulturę i wydajność ziemi — zabezpieczyć rolnika od strat powodziowych — do możliwych granic postanieć transport — stworzyć komunikacje wodne, ująć ziemi ciężaru produktywnego — słowem otoczyć rolnictwo troskliwą opieką i poparciem, aby było w stanie stanąć do walki z konkurencją zamorską — i miało siłę bronić własnej egzystencji i bytu.

Ale wróćmy do naszych stosunków.

Wykazałem przed chwilą, że w ostatnich latach 15 tu roczny ciężar kraju zwiększył się o 20,000.000 zł.

W obec spadku cen produktów rolnych i kłęk elementarnych jak zdobywał się ten kraj ubogi na wydatek tak znaczny? jak mu podołał? Takie pytanie postawić sobie musi przyszły statysta, który kiedyś badać będzie stosunki ekonomiczne naszego biednego kraju.

I ciekawość swoją wnet zaspokoi. Oto pójdzie on do hipotek krajowych, powiatowych i miejskich — a te mu powiedzą, że podołaliśmy tym wydatkom nie z dochodów ale z kapitału wartości ziemi i nieruchomości — że robiliśmy długi!

Robił więc długi kraj, robiły powiaty, gmiry miejskie i wiejskie, robili właściciele ziemi i domów.

JE. p. minister rolnictwa przedkładając w Radzie państwa projekt do ustawy o włościach rentowych, dołączył jako alegat liczny materiał statystyczny, wśród którego znajduje się także wykaz hipotecznego obciążenia naszego kraju doprowadzony po koniec roku 1892. Z tego urzędowego wykazu dowiadujemy się, że w roku 1880 długi hipoteczne ciężące na nieruchomości u nas wynosiły 188,919,613, w roku zaś 1892 wzrosły do kwoty 255,058,985 czyli zwiększyły się o 66,141,272 zł. Takim to tedy sposobem sprostaliśmy tym ciężarom, które na nas potrzeby i okoliczności nałożyły — tylko nie z dochodów to czerpaliśmy. Myśmy się obdłużali *ad infinitum*.

Jeszcze wymowniejsze bez wątpienia będą daty z lat ostatnich, do których naturalnie nie ma jeszcze źródeł statystycznych urzędowych. Więc zebrać je w całym kraju człowiekowi prywatnemu jest niepodobieństwem, bo trzeba by je wydobywać ze wszystkich tabul sądów obwodowych, powiatowych i miejskich.

Ale zawdzięczając uprzejmości jednego z finansistów, otrzymałem wykazy obdłużenia



się hipotecznego w trzech latach 1891, 1892 i 1893 tylko w czterech większych instytucjach lwowskich. Wykaz to bardzo ciekawy, ale jeszcze bardziej smutny.

Otóż w tych trzech tylko latach zaciągnięto nowych pożyczek:

w Towarzystwie kredytowym ziemsk.	21,469.500
„ Banku krajowym . . . . .	12,598.150
„ Kasie oszczędności lwowskiej . . . . .	4,501.211
„ Banku hipotecznym . . . . .	16,085.200
<u>Razem . . . . .</u>	<u>54,656.061</u>

Odrzucając co sprawiedliwość każe kwotę 21,562.574, którą dłużnicy zapłacili tytułem umorzenia długów dawniejszych, pozostaje jako czysty przyrost długów kwota 33,093 487 zł.

To może za wiele! Idziemy w nieznaną nam przyszłość mnie się zdaje, że pod tym względem straszną i groźną i gdybyśmy tak dalej postępowali, to nie trzeba być prorokiem, aby powiedzieć, że do smutnych bardzo dojsz musi konsekwencyj.

Dlatego sądzę, że po tych czarnych a zaszczających datach i cyfrach, które miałem zaszczyt Wysokiej Izbie przytoczyć, wezwanie do Rządu, ażeby w pierwszym rządzie nie chcąc pomoc zagrożonemu rolnictwu zniżył podatek gruntowy, jest żądaniem bardzo na czasie, rzeczą nietylko potrzebną, ale konieczną i sprawiedliwą.

Wniosek mój adresuję do Rządu, a przesyłam go na ręce naszej Szanownej Delegacji w Radzie Państwa, która z rozumem politycznym taktem i wytrwałością broni spraw naszych i tu więc niewątpliwie nie omieszką ona zabrać swego poważnego głosu i być naszym energicznym rzecznikiem w tej sprawie. Pamiętam, że przed laty kilkunastu, kiedyśmy to jeszcze byli w mniejszości w Radzie Państwa, mówiono: „Nic nie możemy zrobić, bo jesteśmy w mniejszości”.

Mam nadzieję, że teraz, kiedy stosunek ugrupowania się stronnictw jest inny — i należymy do większości, — Szanowna Delegacja znając stan finansowy i położenie kraju, wymowny głos swój w tej sprawie podniesie i z całą stanowczością domagać się będzie zniżenia podatków gruntowych, a to tem łatwiej, że ten podatek, jak już powiedziałem w motywach jest u nas wyższy jak w którymkolwiek kraju europejskim. Bo kiedy we Francji podatek gruntowy od dochodu katastralnego wynosi 4%, w Belgii 7%, w Prusiech 10%, w Holandyi 11%, we Włoszech 13%, to u nas 22.7%. Dlatego niewątpliwie nawet bez przesilenia ekonomiczno-rolniczego, które istnieje bez przywozów z europejskich, tak olbrzymich bez zwiększenia się ciężarów naszych mielibyśmy prawo domagać się, abyśmy pod względem stopy podatkowej od dochodu katastralnego byli traktowani mniej więcej w równej mierze, jak rolnicy we wszystkich innych cywilizowanych krajach europejskich

Czas na to w obec groźnych okoliczności, o których wspominałem w obec tego, że p. Minister skarbu przedkładając Radzie Państwa przedłożenie do Nr. 1.014 zapowiedział w § 23, że ten wymiar ogólnego kontyngientu w kwocie 37,500.000 zł. jest tylko tymczasowym.

Sam Minister więc przewiduje niejako możliwość zniżenia kontyngientu tylko na teraz nie oznacza tych granic zniżenia. Ja jednak tej tymczasowości bardzo się boję. Wolałbym, żeby to, co się ma zrobić, zrobiło się zaraz i żebyśmy z tą nadzieją nie odsyłani byli do nieokreślonej przyszłości.

Pan Minister skarbu obiecał, że kiedy projektowana ustawa o podatku dochodowym wejdzie w życie, wtedy podatek gruntowy będzie zmniejszony o 10 lub ewentualnie 15%. Ale gdyby to się i stało, zniżenie to wyjdzie na korzyść jednej tylko warstwy społecznej, a to tej, która nie będzie płacić podatku dochodowego. Bo płacącemu podatek dochodowy jeśli i zniży się podatek gruntowy na p. o 100 lub 200 zł., to przybędzie mu z pewnością dochodowego 200 lub 400 zł. Spuścimy się już w tym względzie na naszych inspektorów podatkowych i w ogóle na władze fiskalne, i wierzymy, że tak się stanie

(Brawa i wesołość).

Dlatego nie radbym rzeczy tej odkładać w jej załatwieniu.

Czytałem, że w krajach alpejskich musi być zniżony podatek gruntowy, bo jest za wysoko obliczony w stosunku do innych prowincyi. Nie przeczę, ale znajduję, że nasze stosunki rolnicze ani jotę nie są lepsze od stosunków krajów alpejskich. U nas nie ma rozwiniętego przemysłu, nie ma handlu, nie ma konsumenta, któryby produkcję rolniczą konsumował na miejscu. My mamy do walczenia z tak fatalnym klimatem jak żaden inny kraj w monarchii. Powie kto może: „bo źle gospodarujecie“. Zapewne. Tu i ówdzie może źle się dzieje, ale to skonstatować stanowczo należy, że na polu kultury rolniczej w ostatnich latach kilkunastu nastął postęp olbrzymi w stosunku do niedawnej przeszłości. Ale w kraju, gdzie jest 6 miesięcy zimy a 6 miesięcy zimno, (Głosy: Bardzo dobrze) nie zawsze wszystko w rolnictwie zrobić można, walczyć nie raz przychodzi z trudnościami, o jakich rolnicy innych prowincyi pojęcia nie mają.

Nie chcę dłuższymi wywodami zajmować uwagi i tak zbyt na mnie łaskawej Wysokiej Izby, więc tylko pozwolę sobie raz jeszcze polecić jej uwadze i poparciu mój wniosek, na który w zasadzie godzicie się wszyscy Panowie.

Kończąc — niech mi wolno będzie, apelować do wszystkich sumień obywatelskich, aby w tej akcji reklamacyjnej, i rewizyi podatku gruntowego, która się wkrótce rozpocznie, wszyscy wzięli gorący udział, pilnowali własnych interesów a nie spuszczaali się na innych, nie lekce-



ważyli sprawy, aby potem narzekać i biadać po czasie. Niech każdy spełni swój obowiązek a interes całego kraju znajdzie dobre i odpowiednie załatwienie

A delegacyi naszej, o której usiłowaniach szczerych nie wątpię, raz jeszcze gorąco zalecam tę sprawę. Proszę Wysokiej Izby, aby raczyła wniosek mój odesłać do komisji podatkowej. a ze względu na krótkość czasu, aby Wys. Izba poleciła komisji, żeby na bieżącej jeszcze sesyi bez drukowania sprawozdania zdała z niego sprawę Wys. Izbie. (Huczna brawa i oklaski. — Mowca otrzymuje liczne gratulacje).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z propozycją p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności na polu budowlı wodnych. (Aleg. 157).

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos

Sprawozdawca p. Gorayski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 157)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 27. grudnia 1894 l. 63.621 o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dn. 6. października 1892 w rubr. XIII. poz. 152., wydatków na rok 1895. następujące zasilki:

a) na regulację Soły pod Cięcina 2.367 zł.

b) na regulację Skawy pod Witanowicami i Graboszcycami 750 zł.

c) na regulację Skawy pod Jaroszwicami i Wadowicami 1.600 zł.

d) na regulację Raby pod Dolną wsią i Osieczanami 2.580 zł.

e) na regulację Raby pod Dobczycami i Niezdowem 2.435 zł.

f) na regulację Raby pod Dobczycami 2.969 zł.

g) na regulację Raby pod Winiarami 1.000 zł.

h) na regulację Raby pod Kunicami i Gdowem 2.000 zł.

i) na regulację Raby pod Niedarami 1.352 zł.

k) na regulację Raby pod Bochnią, Proszuwkami i Damianicami 4.825 zł.

l) na regulację Raby pod Krzyżanowicami 1.000 zł.

m) na regulację Dunajca pod Jazowskiem i Maszkowicami 2.000 zł.

n) na regulację Dunajca pod Witowicami dolnemi 500 zł.

o) na regulację Dunajca pod Zabełczem i Chełmcem 1.825 zł.

p) na regulację Dunajca pod Chełmcem 2.185 zł.

r) na regulację Dunajca pod Podegrodziem i Stadłem 1.000 zł.

s) na regulację Dunajca pod Drużkowem, Tropiem, Będzieszyną i Trąbkami 1.000 zł.

t) na regulację Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami 1.800 zł.

u) na regulację Dunajca pod Stróżami 683 zł.

w) na regulację Dunajca pod Charzewicami 1.446 zł.

x) na regulację Dunajca pod Wesołowem 418 zł.

y) na regulację Dunajca pod Lusławicami 2.247 zł.

z) na regulację Dunajca pod Wróblowicami 2.144 zł.

aa) na regulację Dunajca pod Roztoką 1.900 zł.

ab) na regulację Dunajca pod Olszynami 3.165 zł.

ac) na regulację Dunajca pod Sukmaniem 800 zł.

ad) na regulację Dunajca pod Rożnowem 279 zł.

ae) na regulację Dunajca pod Melsztynem 2.000 zł.

af) na regulację Dunajca pod Wielogłowami 1.493 zł.

ag) na regulację Wisłoki pod Parkoszem 646 zł.

ah) na regulację Wisłoki pod Mokrczem 418 zł.

ai) na regulację Wisłoki pod Kleciami i Skurową 429 zł.

ak) na regulację Wisłoki pod Skurową 888 zł.

al) na regulację Wisłoki pod Lipinami 375 zł.

am) na regulację Wisłoki pod Przeczycą 2.500 zł.

an) na regulację Wisłoki pod Brzyskami i Bukową 2.000 zł.

ao) na regulację Wisłoki pod Bukową 1.000 zł.

ap) na regulację Wisłoki pod Pilznionkiem 2.644 zł.



ar) na regulację Wisłoki pod Błażkową, Kleciem i Skurową 3.220 zł.

as) na regulację Wisłoki pod Skurową i Zawadką 1.000 zł.

at) na regulację Wisłoki pod Bobrową 497 zł.

au) na regulację Wisłoki pod Rzemieniem, Rzochowem i Rzyskami 2 000 zł.

aw) na regulację Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną 500 zł.

ax) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem 1 726 zł.

ay) na regulację Sanu pod Sośnicą i Składem Solnym 3 421 zł.

az) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami 2.000 zł.

ba) na regulację Sanu pod Bachorzem i Letnicą 815 zł.

bb) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Nienadową 450 zł.

bc) na regulację Sanu pod Tarnawcami i Ostrowem 2.202 zł.

bd) na regulację Sanu pod Ruską wsią 700 zł.

be) na regulację Sanu pod Ostrowem i Przemyślem 2 759 zł.

bf) na regulację Sanu pod Chyrzyną 2.730 zł.

bg) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską 1.479 zł

bh) na regulację Sanu pod Pawłokomą 2.344 zł.

bi) na regulację Sanu pod Bachorzem 1.799 zł.

bk) na regulację Sanu pod Siedliskami i Warą 723 zł.

bl) na regulację Sanu pod Iskaniem 2 506 zł.

bm) na regulację Sanu pod Gdyczyną 442 zł.

bn) na regulację Sanu pod Krzemienną 2.033 zł.

bo) na regulację Sanu pod Munią i Sobiecinem 2.410 zł

bp) na regulację Świcy i Sukiela pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi 2.500 zł.

br) na regulację Świcy pod Hoszowem 2.500 zł

bs) na regulację Świcy pod Sulatyczami 1.012 zł

bt) na regulację Świcy pod Baliczami podgórnymi i zarzecznymi 1.000 zł.

bu) na regulację Świcy pod Mielniczem i Dubrawką 1.000 zł.

bw) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami 3.135 zł.

bx) na regulację Łomnicy pod Babinem 1 500 zł.

by) na regulację Bystrzycy pod Mykietynkami i Uhornikami 1.000 zł.

bz) na regulację Bystrzycy pod Uhrynówem, Jamnicą i Jezupolem 1.000 zł.

ca) na premiowanie zawikieł, odsypisk 1.000 zł.

cb) do dyspozycji Wydziału krajowego 5.000 zł.

Ogółem 119.066 zł.

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII. poz 167 wydatków na r. 1895 następujące dotacje:

a) na regulację Czezwycy pod Strutynem wyżnim 1.400 zł.

b) na regulację Lubaczówki pod Monasterzem 1.284 zł.

c) na regulację Łęgu w powiecie Kolbuszowskim 1.200 zł.

d) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk: w Rtdniku 1.000 zł., w Korsowie 1.000 zł., w Nowym Targu 1.000 zł. Razem 3.000 zł

e) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z d. 6. kwietnia 1892) 5.000 zł.

f) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł. Ogółem 21.884 zł.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1895 subwencję 5.000 zł. z państwowej dotacji melioracyjnej.

V. Sejm wyznacza stypendyum w kwocie 1.200 zł. na wykształcenie technika melioracyjnego w kulturze i eksploatacji torfowisk i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu na rok 1895 kredyt w kwocie 500 zł.

VI. Sejm wyznacza trzy stypendya po 300 zł. rocznie na przeciąg lat pięciu od roku naukowego 1895/6 do r. 1899/1900 dla słuchaczy inżynierji, którzy zobowiążą się po ukończeniu studyów poświęcić się technice melioracyjnej w służbie krajowej, i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu na rok 1895 kredyt w kwocie 270 zł.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia w ciągu roku 1895 i 1896 ekspozytur krajowego biura melioracyjnego w Stanisławowie i Jaśle i powiększa w tym celu personal tego biura o dwóch etatowych inżynierów I. klasy.

VIII. Sejm zmieniając uchwałę swą z dnia 6. kwietnia 1892 poleca Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od roku 1895 udzielił właścicielom gruntów nisko oprocentowanych pożyczek na zakładanie fabryk drenarskich z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

IX. Sejm upoważnia Wydział krajowy do powołania dwóch stypendystów krajowych po ukończeniu przez nich kursu melioracyjnego w c. k. akademii rolniczej w Wiedniu na elewów komasacyjnych w biurze melioracyjnem i



otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1895 w kwocie 500 zł.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego połowy kosztów utrzymania galicyjskiego oddziału państwowego biura hydrograficznego i otwiera w tym celu kredyt na rok 1895 w kwocie 5 000 zł.

XI. Sejm uchwała załączone projekty ustaw:

- a) o regulacji Przegnojówki,
- b) o osuszeniu bagien stojanowskich,
- c) o regulacji środkowej sekcji Gniłej

Lipy,

d) o uzupełnieniu regulacji Łęgu w powiecie tarnobrzesckim,

e) o konserwacji robót regulacyjnych na rzece Trześniówce.

XII. Sejm przyznaje na rok 1895 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację Przegnojówki dotację w kwocie 12 000 zł.

b) na osuszenie bagien stojanowskich dotację w kwocie 12.000 zł.

c) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy dotację w kwocie 19.771 zł.

d) na uzupełnienie regulacji Łęgu w powiecie Tarnobrzesckim dotację w kwocie 16.767 zł.

e) na konserwację robót regulacyjnych na rzece Trześniówce dotację w kwocie 500 zł.

XIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl ustawy z d. 4. sierpnia 1892 dz. u. kr. nr. 67. przeprowadził w r. 1895 zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja.

XIV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w Rubr. XIII. na rok 1895 do końca lutego 1897 r., a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

XV. Uchwałami pod XI. i XII. załatwione zostają petycje: l. s. 251 Wydziału powiatowego w Rohatynie, l. s. 257 gminy Rohatyn i l. s. 951 gminy Podgrodzie o regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, tudzież petycja l. s. 403 gmin Gliniany, Zamoście, Przegnojów, Zeniów, Krzywice i Słowita o regulację Przegnojówki.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Rutowski P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Nie wątpię, że wszyscy byliśmy pod wrażeniem niepospolitej mowy p. Męcińskiego, który istotnie w czarnych barwach przedstawił stosunki nasze ekonomiczne pod wielu względami i wskazał na cały szereg faktów, które z niesłychaną siłą oddziaływać muszą na szkodę kraju i wobec których jesteśmy prawie bezsilni. — Obraz to był istotnie czarny. Jeśli jednak mimo to mam odwagę podnieść głos w sprawie, która nie idzie zupełnie zgodnie z wnioskami, jakie wyciągnął p. Męciński, to czynię to w nadziei, że Panowie i memu sta-

nowisku przyznacie słuszność, bo jeśli p. Męciński przedstawił te ciężary i olbrzymie straty jakie ponosi rolnictwo, to wspominał tylko mimochodem o jednej rubryce, która także do najczarniejszych należy, o klęskach elementarnych. Jeśli podnosił olbrzymie cyfry obciążenia kraju długami hipotecznymi, to wskazywał jako główny tego powód obciążenie wysokimi podatkami kraju, ale prócz tego są wszystkie te ciężary, które kraj ponosić musi, aby wzrosć w siłę podnieść się i uczynić zdolniejszym do znoszenia wszystkich klęsk elementarnych. Otóż najstraszniejszą klęską i stałą, wobec której jesteśmy ciągle bezbronni choć ciągle o niej mówimy, jest klęska spowodowana przez wylewy rzek i znowu rozpoczną od daty, od której rozpoczął p. Męciński od r. 1880. Obliczyliśmy już to dawno, że jedno dziesięciolecie od r. 1880 do r. 1890 kosztowało kraj 25 milionów w produktach zniszczonych bezpowrotnie powodziami, a jeden wylew rzek w r. 1884 pochłonął przeszło 13,000.000. I w ostatnich czasach stosunki się nie polepszyły, bo r. 1893 wedle obliczeń urzędowych kosztował samych rolników przeszło 8,000.000 nie licząc strat w komunikacjach.

W obec tych klęsk jesteśmy prawie bezsilni, a kraj poszedł nareszcie na drogę drobnych ofiar, aby bronić małe przynajmniej przestrzeni od wylewu potoków i potoczkw. Akcja na tem polu bardzo szczęśliwie się rozwinęła, ale jest ona znikomą w porównaniu z tem, co kraj od tych wielkich niszczycieli ponosić musi, od rzek podkarpackich, które rok rocznie wylewają.

I dziś nie ulega kwestyi, że ten głos, żeby się nie dać tej klęsce, żeby się przeciw niej bronić, że ten głos stał się powszechnym i już na wszystkich słyszeć go można zgromadzeniach i wiecach; głos ten poszedł pomiędzy lud i od jednego końca kraju do drugiego słychać ciągle wodanie, że nie można się chwytać regulacji rzek na całej linii odrazu. Po bezskutecznych wysiłkach, ażeby nakłonić rząd, by rozpoczął regulację rzek, kraj po długiej rozprawie wybrał drogę najskromniejszą, ale zarazem drogę, która raz już musi być podjęta, wskazał i wybrał środki po temu, które z pewnością doprowadzić muszą kraj do uratowania siebie, chociażby nieco później. Potrzeba jednak, aby na tej drodze wytrwał

13. lutego zeszł. roku Sejm uchwalił system regulacji rzek, postanowił, ażeby regulacji nie rozpoczynać naraz, ale rok rocznie przez cały lat szereg podejmowano regulację dwóch rzek, jednej na wschodzie, drugiej na zachodzie przy udziale 60 % ze skarbu państwa. Byliśmy przekonani, że jest to droga sprawiedliwa, że wymagania nasze do państwa są bardzo skromne, jeśli się pomyśli o zaniedbaniu poprzedniem ze strony państwa, byliśmy przekonani, że przyśleliśmy istotnie na drogę rozumną i dobrą. — I w roku obecnym kraj po raz pierwszy przy-



chodzi do wykonania systemu, rok temu uchwalonego, ale niestety widzimy przed sobą rezultat bardzo smutny. W roku bieżącym miała wejść w życie regulacja rzek Soły na zachodzie i Łomnicy na wschodzie, rzek wielkich o szalonym spadku, namulających urodzajne przestrzenie żwirem, szutrem i gnejsem. Otóż kiedy w tym roku Wydział krajowy przychodzi z dwoma projektami i wnosi wprowadzenie w życie tej ustawy, muszę skonstatować z pewnym żalem, że komisya gospodarstwa krajowego była zanadto tolerancką dla rządu i zgodziła się na środki, których rząd zwykle używa, gdy mu chodzi o odepchnięcie większego ciężaru, przyjęła je bez rezerwy, bez zbadania i ponownie wnosi, ażeby już w tym roku, więc w rok po uchwale zasadniczej Sejmu, odroczyć regulację Soły i Łomnicy. I załatwiła się z tem komisya w sposób niezwykajnie krótki, bo powiada, że w krótkiej drodze poinformowano komisję, że ministerstwo zwróciło projekt do przeobrażenia i że wskutek tego komisya widzi się spowodowaną nie przedkładać Sejmowi żadnych wniosków. Więc w krótkiej drodze poinformowano komisję, a komisya jeszcze krócej, nie pytając, czy możnaby może jeszcze walczyć przeciw tej opinii ministerstwa, nie pytając czy ministerstwo ma rację, nie pytając o zdanie szefa biura melioracyjnego, który przecież w tych rzeczach zdał niejednokrotnie niepospolity egzamin i złożył dowody, że rzeczy te doskonale rozumie i nie uważając nawet za stosowne zapytać delegacyi wiedeńskiej, co o tem myśli, przyjęła i zgodziła się na zapatrywanie rządu. A mam przekonanie, że gdyby tak skwapliwie nie była się chwyciła w tak krótkiej drodze udzielonej informacyi, wynik byłby zupełnie inny.

Proszę Panów, projekt techniczny, na jakim oparł się projekt regulacyi Soły i Łomnicy datuje się z tej wielkiej pracy, jaką przy wielkiej pomocy skarbu krajowego, rząd krajowy przedsięwziął. W ten czas dla przygotowania regulacyi wszystkich rzek karpackich wygotowano w roku 1885 projekt.

Od tego czasu minęło sporo lat. Nie ulega wątpliwości, że wtenczas hasło, jakie rzucono, aby z największą oszczędnością projekt obmyśleć, było do pewnego stopnia czynnikiem, który wpłynął na to, że projekt nie był dostatecznie pomyślany, że był, licząc się z motywami oszczędności w wielu miejscach zanadto oszczędny a w skutek tego niedostateczny. To też, kiedy w roku 1894. ministerstwo zesłało jedną pierwszorzędną siłę techniczną dla rewizyi robót dotąd przy pomocy funduszków państwowych przedsięwziętych i zbadania projektów nowych, dla których żądamy subwencyi państwowej, to ten inżynier naczelnym zbadal rzecz na miejscu i przyszedł do przekonania, że projekty z roku 1885 wymagają rewizyi i uzupełnienia. Wykazał, że projekty miały za mało budowli odpowie-

dnich, że te budowle były pomyślane z materiału niedostatecznego, że łuki w jakich ma być regulacya prowadzona, są za krótkie, że trzeba program rozszerzyć, więcej budowli ochronnych stawiać i że trzeba korektur i uzupełnień. — To samo odniósł do Łomnicy, do Soły zaś zarzuty były mniejsze

W jednym jednak i drugim wypadku inżynier ten oświadczył, że trzeba zmian i uzupełnień, lecz nie wskazywał, by trzeba było porzucić podstawę i przystąpić do nowych zdjęć i opracowań.

W każdej literze sprawozdania, w którym macie Panowie załączony odpis pisma ministerstwa rolnictwa, widać, że żądał on uzupełnień korektur potrzebnych jakie wywołane zostały w skutek zmiany koryta rzek, podstawę natomiast uważał za dostateczną. W daleko wyższym stopniu odnosi się to do Soły. Rząd krajowy zajął się tą sprawą i z gorącem poparciem odesłał do ministerstwa. Tak stała sprawa w zimie, gdyśmy z Wiednia na Sejm jechali. Przyznaję się, że w dzień wigilijny byłem w dwóch ministerstwach w tej sprawie i miałem przeświadczenie, że przy jakim takim nacisku z naszej strony, mimo że rząd chciałby odroczyć tę sprawę, powiedzie się nam ją przeprowadzić, jeśli Sejm będzie stał twardo przy swych uchwałach i od zasad nie odstąpi; wówczas możemy liczyć na to, że wywalczymy regulację tych dwóch rzek na ten rok.

Rząd obecny wniósł, bardzo często w Austrii praktykowanego, „Schiebera“ i zażądał nowej rewizyi projektu, a wiem napewne, że rząd krajowy wystąpi z energiczną opozycją przeciw temu żądaniu.

Kto zajmował się sprawą regulacyi rzek, musi powiedzieć, że to jest czysto zmarnowaniem pieniędzy takie odroczenie, jeśli raz były porządnie zrobione zdjęcia, a takie były, to trzeba parę zmian, uzupełnień, lecz byłoby trwonieniem publicznego grosza, gdyby na nowo zaczynano.

Mamy tu do czynienia z rzeką, która jest sławną ze swej szkodliwości. Gdybym przedstawił porównanie rzeki Soły z innymi rzekami alpejskimi, to przekonalibyście się Panowie, że co do stosunku spadku, stanu wody nawet przy normalnym stanie przewyższa ona tamte. Cyframi jednak nie chcę Panów trudzić. Że te rzeki ciągle zmieniają koryto, na to mamy mnóstwo ciągłych dowodów. Mam tu petycję wystosowaną do mnie mieszkańców z nad rzeki Soły, którzy błagają o litość i ratunek, a piszą, że wylew jeden, jedna katastrofa przerzuciła rzekę w ten sposób, że przeszło o jeden kilometr przestrzeni zasutrowanej i najlepszych gruntów w dolinie rzeki Soły jest zalany, domy zabrane a ich samych czeka ostatnia nędzka.

Takie samo pismo przyszło i do Koła polskiego we Wiedniu.



Otóż jak wiadomo, te rzeki zmieniają koryto, przerzucają się, to wiedzą wszyscy, którzy znają się na regulacji, i wiedzą oni także że przy regulacji rzek może być mowa tylko o generalnym planie, o generalnym jakimś systemie, reszta zaś szczegółów musi być pozostawiona doświadczeniu i wypracowaniu na miejscu. W piśmie ministerstwa rolnictwa, na podstawie opinii naczelnego inżyniera stoi, że należy eksperymentować w poszczególnych miejscach i stawiać budowle, celem przekonania się, jaka jest siła naporu wody. Nie ulega kwestyi, że podstawa techniczna taka jak jest, zupełnie wystarczy, żeby z czystym sumieniem rozpocząć regulację, a czy tak, czy siak, choćby nie wiem jak były wypracowane plany, będą konieczne potrzebne pewne zmiany, a choćby ktoś nie znający się na stosunkach regulacyjnych, chciał ciskać dogmatami, woda ich nie usłucha, woda sama sobie dyktuje prawa — i konieczne zmiany muszą być z czasem przeprowadzone. Nie ulega kwestyi, że cały szereg rzek alpejskich został zregulowany, chociaż nie było takiego substratu, z jakim mamy dziś do czynienia — jednak tam chodziło o Tyrol — „Bauer, das ist was anderes“.

Jeśli to stanowisko się zakorzeniło w biurach centralnych, to trzeba wiele czasu stracić nim te stosunki się zmieniają i o tem musimy być przekonani.

Kiedy w lecie mieliśmy w centralnem biurze ministerstwa człowieka niepospolitej miary, który osiągnął bardzo wysokie stanowisko pracą sumienną i obiektywną, którego powołano na zaszczytne stanowisko, człowieka, o którym wspominał J.E. p. Namiestnik, że ma do niego najwyższe zaufanie, który wszystkie opinie o rzekach dawał, dopóki był tam, to zaręczam Panom, że taki cios niebyłby padł, a dziś nie mamy ani jednego polaka, któryby bronił tam interesów kraju. To jest ważny szczegół, przeciw któremu walczyć nam przychodzi. Lecz brońmy się, stojmy twardo przy raz powziętych uchwałach i zasadach, nie porzucajmy ich, a skoro ministerstwo żąda rzeczy niesłusznej, która nie wytrzymuje żadnej krytyki, my nie cofamy się.

Mówi się wiele o łączności Rady Państwa ze Sejmem. Niech Panowie wierzą, mam to przekonanie, że mówię imieniem tych wszystkich, którzy tam pracujemy we Wiedniu, że nie ma dla nas świętszego wyroku jak uchwały Sejmu. Lecz tę łączność trzeba utrzymać. Jeśli we Wiedniu powiadamy, że dla nas są święte uchwały sejmowe, to panowie powinniście pozostać w czuciu, a nie przerywać tego nadczem pracujemy lata, za czem deptamy po schodach ministerstw, narażamy się na przykrości. Taką rzecz cisnąć bez porozumienia się, to jest błąd polityczny. Dlatego w tem miejscu muszę seryo wypowiedzieć, że mamy przeświadczenie,

że gdy Sejm nie tylko w platonicznych uchwałach, lecz po wypowiedzeniu tych uchwał będzie stać seryo za niemi, to mam to przekonanie, że sprawa regulacji rzek, jeśli nie załatwiona, to przynajmniej na zupełnie innej byłaby drodze. Lecz gdy jedni, ci którym woda gruntu zalewa, wołają o regulację, to przeszkadzają im ci, którzy na wysokich brzegach mieszkają i w skutek tego ten głos Sejmu nie jest jednolity, i mimo uchwał, zostaje wszystko w teorii, bo nie ma dość sił, dość nacisku, by wywalczyć to, o co olbrzymia część kraju rok rocznie prosi. Według mego przekonania, które z całą rozwagą wypowiadam, mam to przeświadczenie, że Wysoka Izba powinna przywrócić wnioski Wydziału krajowego z małą korekturą, aby nie dzielić funduszków, które państwo ma dostarczyć, pomiędzy fundusz melioracyjny i państwowy, lecz by wypowiedzieć, że z funduszków państwowych ma być dostarczonych 60%.

Mam to przeświadczenie, że Sejm powinien to uchwalić, mam to przeświadczenie, żebyśmy przewalczyli opór podrzędnych referentów w Ministerstwie i stoczyli kampanię finansową z ministrem finansów, niechby się rozstrzygnęło czy od tej kombinacji politycznej możemy oczekiwać regulacji. Mam dalej to przekonanie, że z pewnością byśmy wygrali. Jeśli jednak wniosku takiego nie stawiam, to dlatego, że lękam się, że nie znajdę większości i wtenczas poniósłby szkodę nie ja, bo to najmniejsza ale sama rzecz. Dlatego nie chcę ryzykować rzeczy tak poważnej, tego wniosku nie mam odwagi stawiać, ale apelując do Panów, abyście w konsekwencji tego, coście uchwalili, sprawę tak lekko płazem nie puścili, ośmielam się zgłosić przy dyskusyi szczegółowej następujące rezolucye (czyta):

a) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 13. lutego 1894 przedłożył Radzie państwa w obecnej sesyi projekta ustaw dla regulacji rzek Soły i Łomnicy przy 60 proc. udziale państwa w kosztach.

b) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 13. lutego 1894 zarządził rewizyę projektów technicznych rzek Raby, Świecy, Wisłoki i Bystrzycy naddniestrzańskiej.

Bo zajdzie np. ten wypadek, że jeśli w zimie każą rewidować projekt Łomnicy i Soły, to na przyszły rok, jeśliby według uchwał ważnych miałyby przyjść do regulacji Raby i Świecy, mogliby w styczniu zwrócić ten projekt. Trzeba tę rewizyę zaraz przeprowadzić, aby roboty mogły być rozpoczęte.

Jeśli w skutek jednej odwołki musi się czekać z regulacją Raby, Świecy, odwlece się regulację Wisienki, Bystrzycy, Dunajca, Sanu, (bo rozłożyliśmy na szereg lat tę kolejkę) to trzeba naprzód myśleć, aby było coś przygotowane.



Trzecia rezolucya, którą proponuję wynika z tekstu sprawozdania, gdzie powiedziane, że rząd „do tej chwili odpowiedzi nie dał“. Proponuję więc rezolucyę trzecią która brzmi:

c) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 13. lutego 1894 powziął stanowczą decyzyę w sprawie przeprowadzenia systematycznej regulacyi rzek przy udziale 60 proc. państwa w kosztach.

Kończąc proszę o łaskawe przyjęcie tych trzech rezolucyi. (Brawa).

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucyę p. Rutowskiego. Kto popiera pierwszą rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Kto popiera drugą rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Kto popiera trzecią rezolucyę p. Rutowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Głos ma zapisany p. Popowski.

P. Popowski. Wysoka Izbo! W przeszłym roku, gdy w ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych, przemawiał jeden mowca w tej Wysokiej Izbie zatem, aby po wypuszczeniu lat w tym porządku, w jakim miała być rozpoczęta ich regulacya, aby został wyliczony porządek, lecz aby nie był wymieniony rok.

Otóż tegoroczne sprawozdanie robi na mnie to wrażenie, jak gdyby ta intencya, która wtedy kierowała mowcą, wchodziła powoli w wykonanie. Jeżeli rzeczywiście w tym roku odroczyliśmy regulacyę Soły i Łomnicy, w następnym roku innych i t.d. to zamiast tego, by do roku 1901 przeprowadzić regulacyę wszystkich rzek, kto wie, czy za lat 10, czy za lat 20 rozpocznie się regulacya obecna.

Każdy, kto mieszka w okolicach, gdzie wylewy się zdarzają, każdy kto widział, jak wyglądają okolice po wylewie, nie może zgodzić się na to, abyśmy tę piekącą dla nas sprawę na długie lata chcieli odroczyć. Przypominam dalej, że rzeki nieuregulowane zamieniają grunta najżyźniejsze, okolice najurodzajniejsze w kamieńce.

Z tego powodu po najusilniejszym poparciu rezolucyi p. Rutowskiego ograniczę się do prośby, aby Wysoka Izba zechciała z większym naciskiem wszystkie przeszkody, jakie staną po drodze do wprowadzenia w życie tych planów usunąć.

J. E. p. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław Badeni ma głos.

J. E. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izbo!

Między projektami, które Wydział krajowy a względnie komisya przedkłada, jest także projekt osuszenia bagien stojańskich.

Witam z wielkiem zadowoleniem ten projekt, gdyż będzie to pierwsza melioracya w tej części kraju, która dotychczas tego była pozbawioną. Jeżeli jednak dobrodziejstwo to w całej pełni ma osiągnąć rezultaty, których się spodziewamy, pozwolę sobie wyrazić w obec Wydziału krajowego pewne życzenie, nie chcę zaś stawiać rezolucyi. Chodzi o to, że Wydział krajowy zwykle czekać musi z rozpoczęciem robót, póki nie nastąpi najwyższa sankcyja. Wskutek tego następuje zwykle zwłoka do miesiąca czerwca. Następują żniwa, tak, że wskutek tego z jednej strony robota wypada drożej, bo robotnik w czasie żniw jest droższy, a z drugiej strony ludność nie może korzystać z zarobku w takiej porze, w której zarobku najwięcej potrzebuje.

Dlatego wnoszę gorącą prośbę do Wydziału krajowego i mam nadzieję, że ją szanowny p. sprawozdawca poprze, aby Wydział krajowy zechciał osuszenie bagien stojańskich rozpocząć z pierwszą wiosną nie czekając sankcyi, gdyż wówczas i robotnik jest tańszy i ludności powiatu, której przedstawicielem tutaj być mam zaszczyt, nadarzy się sposobność zarobku.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ja jeśm wdiacznyj peredbesidnykowy, wysokopoważanomu posłowu p. Rutowskiemu, szczo win tak znamenyto peredstawy w sprawu regulacyi rik hałyckich. Dumaju, szczo bułoby zlycznym powtorjuwaty słowa, kotri p. peredbesidnyk wyskaw izaberaty darmo czas Wysokoj Pałati. Koły odnak zaberaju hołos, to tylko zaznaczyty choctu, szczo ne raz sprawa sia buła na porjadku dnewnym i neraz buły peredstawły taki potiszajuczcy cyfry, jaki nyni baczymo w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajewoho z czasom łszyty sia bez uspichu, wstawlaje sia w rubryku budżetu pewnu sumu na regulacyu jakojś riky, wzywaje sia prawytelstwo prystupyty z takim samym procentom, storony takož hotowi sut daty hroszy, a faktyczno odnak wykonywania ne ma. Koły se pidnoszu, to maju na dumci Bystryciu naddnistrańsku w Stanisławszczydni. W mynuwszym roci na regulacyu Bystryci w Jezupoly, Jamnicy i Uhrynowy buła wstawłena kwota 2000 złr. z takuju samoju kwotoju maw Rjad prystupyty i storony zajawyły hotowist, mynuw odnakże rik, a do toho czasu niczoho ne зробleno, mymo toho, szczo regulacya mała buty wedena pišla nowych planiw regulacyjnych.

Regulacya taja buła konieczna takož z druhyh wzhladiw, a imenno szczo by ludnosty, kotra z przyczyny wylewu Bystryci jak i druhyh



rik, kotri tam krużat, jak Dnister, Łukwa i Bystrycia nadnistrzańska ponesa welyky straty na hruntach, daty zarobok pry regulacji; odnakoż to ne nastupyło.

Ja obawlaju sia, czy tak samo ne robyt sia pry druhyh rikach w Hałyczyni, szczomy uchwalajemo, poruczajemo Wydyłowy krajewomu a w praktyci niczoho ne ma.

Ne wid riczy bude, jesły zwernu uwahu pocztennyh Paniw na sprawu, kotra takož może ne mienzoy jest wahy. Pan Komysar prawytelstwenyj skazaw, szczo Rjad pry robotach stremyt do toho, bude, szczo robotu widdawaty selanam, szczo roboty im zaniatie i tym sposobom zapobihczy emigracji. Duże potiszajuczyj to dla mene objaw. Odnak tak faktyczno ne dije sia. Chotiaj ne raz robota nawit dribna, chotiaj konieczno trebaby hromadi widdaty robotu, chotiaj hromada daje gwarancju, kotra jest pewna, mymo toho inżyniry, kotri dajut robotu hromadi, stawljajut tak nekorystni usłowia, szczo roboty ji widstraszyty, aby potom robotu pryniaw generalnyj peredpryjemcia. A koły generalnyj peredpryjemcia potom robotu pryjme, inaksze sia postupuje, bo ony za nyższu ofertu osiahajut roboty.

Inny usłowia stawlaje sia pry pertraktacji a inakszy sut potom; na prymir tak każut, szczo pry perekopi musyt buty zemla widkynena na 25 metriw wid berehu, a potom jesły woźme druhyj dozwalajut mu zemlu na oba berehy wykynuty; potom roboty sut lekszi.

Tak samo dije sia, szczo do dostawlenia faszyn. Inaksze żadaje sia wid hromad i poodynokich ludej a inaksze z generalnym peredpryjemcim.

Jesłym wże jeśm pry słowi naj meni wilno bude wspomnyty, jak sia postupuje pry dorohach krajowych. Kraj i tut wydaje welyki hroszi na budowu, rekonstrukciju, szutrowanie i tut pomynaje sia selian, bo roboty widdajut sia najbilsze żydam, a selane za połowu toho robiut. Tut Wydył krajewyj i wydyły powitowi tołkujut, szczo generalni peredpryjemcia beryt bilszu robotu, na dowszyj czas, szczo czerez se wkoročuje sia pysanyna. Jesły my chcemo prynesty prysłuhu dla toho bidnoho naroda, kotryj z koniecznocy bere sia do toho zarobku bo inszoho nema, to chotiajby ta pysanyna zaberala bilsze czasu i bilsze trudu, to seż treba selanam i hromadam roboty widdawaty. Panowe precin zna-jete, szczo tak hromady jak i generalni peredpryjemci sami roboty ne robiut, bo jej ne rozumijut, ale jest inżynier, kotroho tak hromady jak i peredpryjemci musiat maty. Ale generalny peredpryjemci berut znacnu czast hroszej, kotri wydajut sia z fonda krajewoho, derżawnoho i ustoron a selanam ne distaje sia niczo.

Z tych otże wzhladiw jaby m prosyw Wysokoho Sojmu, szczo roboty poruczony Wydyłowy krajewomu, szczo na buducznist tut roboty pry regulacji hałyckich rik i pry dorohach der-

żawnych i krajowych poruczony hromadam z wykluczeniem generalnych peredpryjemciw.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wysoka Izbo! Przebieg dyskusji generalnej nad tą sprawą może być tylko bodźcem dla Wydziału krajowego i dla biura melioracyjnego, które z równą, jak dotychczas gorliwością starać się będzie tę sprawę rokrocznie posuwać naprzód. Nie byłoby zatem powodu z mojej strony do zabrania głosu. Nie z trudnością przychodzi obecnie komisji gospodarstwa krajowego przeprowadzić wnioski swoje w tej Izbie a Wydział krajowy już się nie spotyka z zarzutem gorączkowego działania i zbytcej gorliwości.

Prosiłem zatem o głos głównie z powodu przemowy p. Huryka, mianowicie chciałem go zapewnić, że rezolucji i wezwania do Wydziału krajowego pod tym względem nie potrzeba, bo przedsiębiorcom generalnym robót się nie oddaje. Co się zaś tyczy Bystrzycy bohorodeżańskiej, to należy ta robota do tych robót, które Namiestnictwo wykonywa i nie jestem w stanie powiedzieć, dlaczego te roboty nie zostały wykonane. Jednakże wszystkie te roboty są z taką energią i szybkością wykonywane, że nie można wątpić, iż musiała zachodzić taka przeszkoda, iż robota nie mogła być przeprowadzona. Mogę także zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, by stało się zadość żądaniu szanownego posła.

W końcu ośmielam się zwrócić uwagę, że wobec życzenia, by osuszenie bagien stojanowskich nastąpiło z początkiem wiosny, to jeżeli szanowny sprawozdawca komisji zgodzi się na to, Wydział krajowy nie ma żadnego zarzutu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Zapisany p. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wysoka Izbo! Tylko parę słów pozwolę sobie powiedzieć wobec cieplego przemówienia posła Rutowskiego, który jest zarazem członkiem komisji gospodarstwa krajowego w Radzie Państwa, a który tam w Radzie państwa nie bronił tak tego stanowiska jak obecnie. Ta okoliczność mogłaby wywołać pewnego rodzaju wrażenie, że poseł Rutowski może upadł w komisji ze swoimi wnioskami. Na posiedzeniu komisji nie był, mimo że jest jej członkiem, a tu czynił zarzut komisji gospodarstwa krajowego, że ona łatwo i bez zastanowienia przeszła do porządku dziennego nad rzeczą, która tak ważna ma znaczenie.

Tej doniosłości komisja gospodarstwa krajowego wcale nie zapoznaje, ale rozważając przedmiot, przyszła do przekonania, że z powodu jego ważności ekonomicznej i finansowej należy



z całą ostrożnością przejść do wykonania planów, które znaczne kwoty kosztują i obciążają nie tylko skarb państwa ale ogromnie fundusz krajowy. Tu proszę panów nie mogę pominąć bez uwag tego, co poseł Rutowski powiedział, że to wszystko wykonać się da, bo tam, gdzie jest mowa o przedłużeniu trasy o 11 km., że jak powiedział rzeczoznawca: (czyta:) „Die Aenderungen der Flussbett-Verhältnisse grösstentheils gegenstandslos gewordenen Trace dringend ingerathen werden“.

To są bardzo poważne motywa, które muszą koniecznie do traktowania poważnego być zastosowane, a sądzę, że jeżeli biuro melioracyjne, które niewątpliwie sumiennie wypracuje swoje projekta już w przeciągu tego lata mogło przyjść do świadomości tego, co potrzeba zmienić, to przecież na każdy sposób potrzeba zostawić i ministerstwu czas, żeby mogło ocenić, czy zmiany projektowane przez biuro melioracyjne są przyjmowalne, czy nie.

To się dotąd nie stało, bo stać się w ciągu zimy nie mogło. Nie sprzeciwiam się rezolucji p. Rutowskiego, ale chciałem tylko tych parę słów powiedzieć, żeby Wysoki Sejm miał przeświadczenie, że komisya gospodarstwa krajowego nie z lekkim sercem — jak powiedział p. Rutowski — ale po gruntownem zastanowieniu się, przyszła do tego, że rzecz nie jest jeszcze tak dojrzała, aby mogła być traktowana.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorayski. Rzeczą jest niewątpliwą, że kraj nasz w ciężkiem materialnem znajduje się położeniu, ale równie jest niewątpliwem, że jeżeli temu położeniu ma sprostać i wytrzymać ciężkie próby, jakie teraz przychodzą, może się to stać w dziedzinie rolnictwa jedynie na podstawie powiększenia produkcji i uchronienia się od klęsk elementarnych, dlatego akcja w przedmiocie regulacji rzek, melioracji gruntowych jest niewątpliwie dodatnią i korzyść krajowi przynoszącą, jednakże zaprzeczyc się nie da, że wszelkie, chociażby największe nakłady muszą się koniecznie liczyć ze środkami i muszą być przedsiębrane ostrożnie i pewnie.

Proszę panów! Komisya gospodarstwa krajowego zawsze stała na tem stanowisku i dziś na niem stoi; najlepszy dowód, że na jej wnioski Sejm w roku przeszłym uchwalił cały program regulacji rzek, który wiele milionów kosztować będzie.

Ale do tak daleko idących czynności, do tych rzeczy, które grubo obciążają skarb krajowy, musi się przystępować rozważnie, na podstawie ścisłego i dobrego obliczenia, dlatego właśnie komisya gospodarstwa krajowego żądała dla tak wysokich kwot na regulację rzek podstaw finansowych i technicznych i dlatego też

nie mając tych podstaw, nie „wcisnęła“ przeciwko temu wyrażeniu się zastrzegam, bo komisya postawiła tę sprawę w roku przeszłym na porządku dziennym, więc nie „wcisnęła“, ale odroczyła i odroczyć musiała, bo substratu nie było.

Jeżeli nie ma stanowczego wyrachowania finansowego i stanowczych planów technicznych, jakżesz komisya może przyjść z tą ustawą do Wysokiego Sejmu.

Nie załatwiła się komisya zatem w krótkiej drodze — przeciwnie może wtedy zasłużyłaby na zarzut, gdyby w krótkiej drodze załatwiła się z budżetem krajowym, gdyby przychodziła z rzeczami, które nie są skończone, ani dojrzałe.

Rzecz dotychczas nie załatwiona pod względem technicznym, sprzeciwia się wyrachowaniu finansowemu, i dlatego komisya ustawy, która na cyfry brzmi, skoro tych cyfr nie ma, przedkładać nie może.

Co do porozumiewania się z wszystkimi czynnikami dla urzeczywistnienia tej istotnie bardzo korzystnej akcji, ze strony komisji gospodarstwa krajowego, to zdaje mi się że ten zarzut jest nie odpowiedny, bo komisya przez referenta swego porozumiewała się bardzo dokładnie tak z biurem krajowem, jak z Rządem, jak nawet z tym referentem Koła polskiego, który w jej łonie zasiada, bardzo żałowałem, że szanowny mowca, który dopiero co głos zabierał, nie mógł nam udzielić bliższych wskazówek wtedy, kiedy ta sprawa była na porządku dziennym. Dziś podniesione tu zarzuty komisji także nie dotyczą. Dlatego upraszam, żeby Wysoka Izba z tego stanowiska na działanie i wnioski komisji zapatrywać się raczyła.

Co się tyczy rezolucji szanownego posła, to ja osobiście nie mam nic przeciwko nim; nie mogę tu mówić w imieniu komisji, bo się z nią nie porozumiałem, nie mam jednak przeciwko nim nic do nadmienienia, bo dwie pierwsze wypływają z programu Wysokiej Izby przez Sejm uchwalonego, a trzecią nawet osobiście najmocniej popieram.

Co do uwag p. Huryka to mogą być słuszne, ale to nie do Wydziału krajowego się odnosi, tylko do Rządu, bo regulację Bystrzycy Rząd w swoim zarządzie prowadzi, więc wszystkie fundusze z dotacji Wydziału krajowego są oddawane na ręce Rządu, a on nimi zawiaduje. O ile są uwagi słuszne i oskarżenia odpowiednie, to bliższe zbadanie mogłoby to objaśnić; sądzę, że Rząd uwzględni te wszystkie życzenia, które będą mogły być przeprowadzone.

Co do wniosku posła Stanisława Badeniego to nawet go osobiście popieram, że na dzisiejszym porządku dziennym jest zupełnie analogiczny wniosek przez komisję gospodarstwa krajowego przyjęty, a rezolucya proponowana Wysockiemu Sejmowi przy obwałowaniu lewego

brzegu Dunajca też sankcyi nie otrzymała, aż dopiero w czerwcu, lub lipcu, jednakowoż rzecz jest o tyle dojrzała, że nie ulega wątpliwości, że w ten czas, kiedy pora będzie odpowiedna, roboty nastąpić mogą.

Dlatego ja przy propozycyach komisji gospodarstwa krajowego obstaję i upraszam o przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie uchwały I.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 27. grudnia 1894 l. 68.621 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych Sejm przyjmuję do wiadomości.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta).

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w Rubr. XIII. poz. 152. wydatków na rok 1895 następujące zasiłki:

a) na regulację Soły pod Cięcina 2.367 zł.

b) na regulację Skawy pod Witanowicami i Graboszcycami 750 zł.

c) na regulację Skawy pod Jaroszwicami i Wadowicami 1.600 zł.

d) na regulację Raby pod Dolną wsią i Osieczanami 2.580 zł.

e) na regulację rzeki Raby pod Dobczycami i Niezdowem 2.435 zł.

f) na regulację Raby pod Dobczycami 2.969 zł.

g) na regulację Raby pod Winiarami 1.000 zł.

h) na regulację Raby pod Kunicami i Gdowem 2.000 zł.

i) na regulację Raby pod Niedarami 1.352 zł

k) na regulację Raby pod Bochnią, Proszówkami i Damianicami 4.825 zł.

l) na regulację Raby pod Krzyżanowicami 1.000 zł.

m) na regulację Dunajca pod Jazowskiem i Maszkowicami 2.000 zł.

n) na regulację Dunajca pod Witowicami dolnemi 500 zł.

o) na regulację Dunajca pod Zabelczem i Chełmcem 1.825 zł.

p) na regulację Dunajca pod Chełmcem 2.185 zł.

r) na regulację Dunajca pod Podegrodzem i Stadłem 1.000 zł.

s) na regulację Dunajca pod Drużkowem, Tropiem, Będziszyną i Trąbkami 1.000 zł.

t) na regulację Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami 1.800 zł.

u) na regulację Dunajca pod Stróżami 683 zł.

w) na regulację Dunajca pod Charzewicami 1.446 zł.

z) na regulację Dunajca pod Wesołowem 418 zł.

y) na regulację Dunajca pod Lusławicami 2.247 zł.

z) na regulację Dunajca pod Wróblowicami 2.144 zł.

aa) na regulację Dunajca pod Roztoką 1.900 zł.

ab) na regulację Dunajca pod Olszynami 3.165 zł.

ac) na regulację Dunajca pod Sukmaniem 800 zł.

ad) na regulację Dunajca pod Rożnowem 279 zł.

ae) na regulację Dunajca pod Melsztynem 2.000 zł.

af) na regulację Dunajca pod Wielogłowami 1.493 zł.

ag) na regulację Wisłoki pod Parkoszem 646 zł.

ah) na regulację Wisłoki pod Mokrczem 418 zł.

ai) na regulację Wisłoki pod Kleciem i Skurową 429 zł.

ak) na regulację Wisłoki pod Skurową 888 zł.

al) na regulację Wisłoki pod Lipinami 375 zł.

am) na regulację Wisłoki pod Przeczycą 2.500 zł.

an) na regulację Wisłoki pod Brzyskami i Bukową 2.000 zł.

ao) na regulację Wisłoki pod Bukową 1.000 zł.

ap) na regulację Wisłoki pod Pilznionkiem 2.644 zł.

ar) na regulację Wisłoki pod Błazkową, Kleciem i Skurową 3.220 zł.

as) na regulację Wisłoki pod Skurową i Zawadką 1.000 zł.

at) na regulację Wisłoki pod Bobrową 497 zł.

au) na regulację Wisłoki pod Rzemieniem, Rzochohem i Rzyskami 2.000 zł.

aw) na regulację Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną 500 zł.

ax) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem 1.726 zł.

ay) na regulację Sanu pod Sośnicą i Składem Solnym 3.421 zł.

az) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami 2.000 zł.

ba) na regulację Sanu pod Bachorzem i Letnicą 815 zł.

bb) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Nienadową 450 zł.



bc) na regulację Sanu pod Tarnawcami i Ostrowem 2.202 zł.

bd) na regulację Sanu pod Ruską wsią 700 zł.

be) na regulację Sanu pod Ostrowem i Przemysłem 2.759 zł.

bf) na regulację Sanu pod Chyrzyną 2.730 zł.

bg) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską 1.479 zł.

bh) na regulację Sanu pod Pawłokomą 2.344 zł.

bi) na regulację Sanu pod Bcshorzem 1.799 zł.

bk) na regulację Sanu pod Siedliskami i Warą 723 zł.

bl) na regulację Sanu pod Iskaniem 2.506 zł.

bm) na regulację Sanu pod Gdyczyną 442 zł.

bn) na regulację Sanu pod Krzemienną 2.033 zł.

bo) na regulację Sanu pod Muniną i Sobiecinem 2.410 zł.

bp) na regulację Świcy i Sukiela pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi 2.500 zł.

br) na regulację Świcy pod Hoszowem 2.500 zł.

bs) na regulację Świcy pod Sulatyczami 1.012 zł.

bt) na regulację Świcy pod Baliczami podgórnymi i zarzecznymi 1.000 zł.

bu) na regulację Świcy pod Mielniczem i Dubrawką 1.000 zł.

bw) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami 3.135 zł.

bx) na regulację Łomnicy pod Babinem 1.500 zł.

by) na regulację Bystrzycy pod Mykietyńcami i Uhornikami 1.000 zł.

bz) na regulację Bystrzycy pod Uhrynowem, Jamnicą i Jezupolem 1.000 zł.

ca) na premiowanie zawikień, odsypisk 1.000 zł.

cb) do dyspozycji Wydziału krajowego 5.000 zł.

Ogółem 119.066 zł.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII. poz. 167 wydatków na r. 1895 następujące dotacje:

a) na regulację Cieczwy pod Strutynem wyżnim 1.400 zł.

b) na regulację Lubaczówki pod Monasterzem 1.284 zł.

c) na regulację Łęgu w powiecie Kolbuszowskim 1.200 zł.

d) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

w Rudniku 1.000 zł.

w Korsowie 1.000 zł.

w Nowym Targu 1.000 zł.

Razem 3.000 zł.

e) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z d. 6. kwietnia 1892) 5.000 zł.

f) do dyspozycji Wydziału kraj. 10.000 zł.

Ogółem 21.884 zł.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1895 subwencję 5.000 zł. z państwowej dotacji melioracyjnej.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

V. Sejm wyznacza stypendyum w kwocie 1.200 zł. na wykształcenie technika melioracyjnego w kulturze i eksploatacji torfowisk i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu na rok 1895 kredyt w kwocie 500 zł.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

VI. Sejm wyznacza trzy stypendya po 300 zł. rocznie na przeciąg lat pięciu od roku naukowego 1895/6—1899/900 dla słuchaczy inżynierii, którzy zobowiążą się po ukończeniu studyów poświęcić się technice melioracyjnej w służbie krajowej, i otwiera w tym celu Wydziałowi krajowemu na rok 1895 kredyt w kwocie 270 zł.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia w ciągu roku 1895 i 1896 ekspozytur krajowego biura melioracyjnego w Stanisławowie i Jasle i powiększa w tym celu personal tego biura o dwóch etatowych inżynierów I. klasy.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa

zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

VIII. Sejm zmieniając uchwałę swą z dnia 6. kwietnia 1892 poleca Wydziałowi krajowemu, aby począwszy od roku 1895 udzielił właścicielom gruntów nisko oprocentowanych pożyczek na zakładanie fabryk drenarskich z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

IX. Sejm upoważnia Wydział krajowy do powołania dwóch stypendystów krajowych po ukończeniu przez nich kursu melioracyjnego w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu na elewów komasacyjnych w biurze melioracyjnym i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1895 w kwocie 500 zł.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego połowy kosztów utrzymania galicyjskiego oddziału państwowego biura hydrograficznego i otwiera w tym celu kredyt na rok 1895 w kwocie 5.000 zł.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

XI. Sejm uchwała załączone projekty ustaw:

- a) o regulacji Przegnojówki,
- b) o osuszeniu bagien stojanowskich,
- c) o regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy,
- d) o uzupełnieniu regulacji Łęgu w powiecie tarnobrzeskim,
- e) o konserwacji robót regulacyjnych na rzece Trześniówce.

Wice-marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Proszę o odczytanie dotyczących ustaw.

#### U s t a w a

z dnia..... o regulacji Przegnojówki z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

#### §. 1.

Regulacja potoku Przegnojówki od stawu w Żeniowie do młyna w Krzywicach z dopły-

wami ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

#### §. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1894 preliminujący koszta robót na 84.000 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

#### §. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze polityczne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się uskuteczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

#### §. 4.

Do rozłożenia i ściągnięcia datków stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych zawiązaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną wydać się mający.

#### §. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z tem ograniczeniem, że rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

#### §. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót regulacyjnych po ukończeniu budowy ma być utworzony oddzielny fundusz.



Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów:
2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych do konserwacji wykonanych robót wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

#### §. 7.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określili rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

#### §. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

JE. p. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszę o odczytanie następnej ustawy.

Sprawozdawca p. Gorayski. W tej ustawie są błędy drukarskie, które chcę sprostować.

I tak: w §. 1. ma być „przedsiębiorstwo“ zamiast „przedsiębiorstwa“.

W §. 4. zamiast słów dla „rozłożenia i osiągnięcia“ ma być „dla rozłożenia i ściągnięcia“.

Wreszcie w §. 6. w piątym wierszu ma być „przedsiębiorstwa nie zaś „przedsiębiorstw“ (czyta):

#### U s t a w a

z dnia..... o osuszeniu bagien Stojanowskich.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

#### §. 1.

Osuszenie bagien w gminach i obszarach dworskich powiatu kamionckiego: Stojanów, Tetewczyce, Peratyn, Sienków i Wolica baryłowa ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

#### §. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1894 preliminarz kosztów robót na 60.000 zł. Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

#### §. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

- a) fundusz krajowy bezwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminarzowych kosztów;
- b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu I. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;
- c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminarzowych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tych podstawach nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

#### §. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych zawiązaną będzie przez Administrację państwa

w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną wydać się mający.

#### §. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z tem ograniczeniem, że rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

#### §. 6.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu budowy obejmie Wydział krajowy. Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do rozpoczęcia i czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

#### §. 7.

Koszta utrzymania wykonanych robót ponosić mają członkowie spółki wodnej według wskazanego w §. 3. pod c) stosunku.

#### §. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

JE. p. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

JE. p. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę tę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie następnej ustawy.

Sprawozdawca p. Gorayski. W ustawie tej należy w §. 7. w wierszu trzecim od dołu zamiast słowa „wykazaniu“ wstawić słowo „wykonaniu“.

(Czyta):

### U s t a w a

z dnia . . . . o regulacji środkowej sekcji rzeki Gniłej Lipy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### §. 1.

Regulacya rzeki Gniłej Lipy na przestrzeni od mostu na drodze państwowej w Rudzie do mostu na drodze gminnej w Bursztynie, w powiecie Rohatyńskim, ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

#### §. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma zatwierdzony przez Ministerstwo rolnictwa projekt Wydziału krajowego z r. 1886, preliminujący koszta robót na 346.000 zł. Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

#### §. 3.

Koszta regulacyi włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884, Dz. u. p. Nr. 116 bezwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

#### §. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wy-



mienionych zawiązaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną wydać się mający.

#### §. 5.

Prestacje konkurencyjne mają być uiszczone w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry, zasiłki zaś krajowe i państwowe w miarę konstytucyjnego zezwolenia.

Wyplata zasiłków z państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w miarę rzeczywistej potrzeby dla programowego wykonania przedsiębiorstwa.

#### §. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów;
2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;
3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp rzeki.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych dla konserwacji wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

#### §. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do rozpoczęcia i czasu trwania budowy, co do terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które wyda Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

#### §. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sekretarz p. Zdzisław Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.

Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie dalszej ustawy.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

### U s t a w a

z dnia . . . . . o uzupełnieniu regulacji rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzeskim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

#### §. 1.

Uzupełnienie regulacji rzeki Łęgu od granicy powiatu Nizańskiego do ujścia do Wisły w powiecie Tarnobrzeskim, ma być wykonanem jako przedsiębiorstwo krajowe.

#### §. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1894, który preliminuje kosztą robót na 120.000 zł. w. a. a mianowicie:

a) kosztą ubezpieczenia i pogłębienia łożyska Łęgu na przestrzeni uregulowanej w myśl ustawy z dnia 1. lipca 1886 Dz. u. kr. Nr. 65, na 97.000 zł. w. a.;

b) kosztą przedłużenia regulacji Łęgu od granicy gminy Krawce do granicy powiatu Nizańskiego wraz z ustaleniem i zalesieniem odsypisk na 23.000 zł. w. a.

#### §. 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent kosztów wymienionych w §. 2. pod a) oraz pięćdziesięciu procent kosztów wymienionych w §. 2. pod b) razem w kwocie 50.300 zł. w. a.;

b) państwowy fundusz melioracyjny bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów w §. 2. pod a), oraz pięćdziesięciu procent kosztów w §. 2. pod b) wymienionych, razem w kwocie 40.600 zł. w. a. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) zawiązana w myśl §. 4. ustawy z dnia 1. lipca 1886 Dz. u. kr. Nr. 65 spółka wodna resztą preliminowanych kosztów budowy w kwocie 29.100 zł. w. a., która ma być rozłożoną na uczestników spółki w myśl postanowień obowiązującego statutu z r. 1887.

#### §. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa, kraju i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy, wspólnie z Administracją państwa.

#### §. 5.

Wykonanie regulacji oraz zarząd funduszu regulacyjnego obejme Wydział krajowy.

Tak Administracji państwa jak i spółce wodnej zastrzega się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, określa instrukcja techniczno-administracyjna z dnia 18. listopada 1887 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 68.

#### §. 6.

Co do konserwacji wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 1. lipca 1886 Dz. ust. kr. Nr. 65.

#### §. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie następnej ustawy.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

#### U s t a w a

z dnia ..... o konserwacji robót regulacyjnych na rzece Trześniówce.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Kra-kowskiem rozporządzam na podstawie §. 6.

ustawy z d. 11. czerwca 1887 Nr. 43. Dz. u. kr. jak następuje:

#### §. 1.

Koszta zwyczajnego utrzymania wykonanych robót regulacyjnych na rzece Trześniówce ponosić będzie po połowie fundusz krajowy i spółka wodna, zawiązana w myśl §. 4. ustawy z d. 11. czerwca 1887 Nr. 43. Dz. u. kr.

Koszta zarządu technicznego pokrywane będą wyłącznie z funduszu krajowego.

#### §. 2.

Wysokość rocznych datków kraju i spółki na utrzymanie wynosić ma bez względu na istotną potrzebę w pierwszych trzech latach tj. od r. 1895 do r. 1897 włącznie, po 500 zł. czyli razem 1.500 zł. w. a.

Wysokość rocznego datku w latach następnych wynosić będzie sumę, jaka z przecięcia trzech lat ostatnich wypadnie.

#### §. 3.

Pozostałe z końcem roku 1894 zapasy funduszu konserwacyjnego, które uzyskane zostały z dochodów w myśl §. 6. ustawy z dnia 11. czerwca 1887 Nr. 43. Dz. u. kr. niemniej też nieużyte nadwyżki corocznych datków kraju i spółki wodnej (§. 2.) mają być odpowiednio fruktyfikowane i służyć będą jako fundusz rezerwowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, wynikłych z powodu szkód elementarnych lub innych nadzwyczajnych wypadków.

#### §. 4.

O ileby fundusz rezerwowy okazał się niewystarczającym na pokrycie nadzwyczajnych wydatków utrzymania, brakująca reszta rozłożoną zostanie niezależnie od stałych datków rocznych w §. 2. ustanowionych, po połowie na fundusz krajowy i na spółkę wodną.

#### §. 5.

Zarząd funduszu konserwacyjnego sprawuje stosownie do postanowienia §. 7. ustawy z d. 11. czerwca 1887 Nr. 43. Dz. u. kr. Wydział krajowy.

Wszelkie też datki na utrzymanie wpływać mają do kasy krajowej w półrocznych ratach z góry w dniu 1. stycznia i 1. lipca każdego roku.

#### §. 6.

Ściąganiem datków od stron konkurencyjnych zajmie się spółka wodna według miary ustanowionej w prawie obowiązującym statucie spółki.

#### §. 7.

Wszelkie uszkodzenia wykonanych robót regulacyjnych: jak łożyska, brzegów, wałów, szluz, przepustów, rowów i wszelkich innych urządzeń wodnych jest wzbronionem.

W szczególności wzbronionem zostaje:

a) Przejazd i przepęd zwierząt przez łożysko rzeki, wały i rowy, oraz pojenie zwierząt



w innych miejscach, aniżeli do tego przeznaczonych;

b) wydobywanie ziemi, mułu, piasku, lodu i t. p. w miejscach niedozwolonych;

c) skopywanie brzegów rzeki, skopywanie, przebijanie, zasadzanie drzewami i wiklinami, i w ogóle jakiegokolwiek rodzaju uszkodzenie wałów, jakoteż ramp i ogrodzeń ku ochronie wałów służących;

d) Paszenie zwierząt i zbieranie trawy bez zezwolenia Wydziału krajowego na skarpach rzeki, wałów i rowów.

#### §. 8.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego wzbronionem zostaje:

a) wznoszenie budynków, wałów poprzecznych i jakichkolwiek budowli tamujących przepływ wody, tudzież sadzenie drzew z wyjątkiem wikliny (lit. *d.*) w profilu inundacyjnym rzeki;

b) kopanie dołów dla dobywania piasku, gliny i t. p. zbiorników wody i studzien w odległości do dwudziestu metrów (włącznie) od wałów;

c) oranie ziemi bliżej aniżeli na dwa metry po obu stronach wałów i brzegów rzeki a na pół metra od rowów;

d) sadzenie wikliny w profilu inundacyjnym z wyjątkiem miejsc, gdzie sadzenie to jest bezwzględnie koniecznem dla ubezpieczenia brzegów rzeki i ustalenia odsypisk. Miejsca te wskaże Wydział krajowy i oznacza je w sposób łatwy do poznania dla ogółu.

#### §. 9.

W razie zagrożenia wałów ochronnych przez wielką wodę obowiązane są gminy i obszary dworskie położone w okręgu konkurencyjnym na wezwanie inspektorów wałowych, których ustanowi Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla poszczególnych sekcji rzeki, dostarczyć bezzwłocznie potrzebnych sił roboczych i pociągowych, oraz materiałów i narzędzi do obrony wałów.

Siły robocze i pociągowe mają być dostarczane bezpłatnie, za materiały zaś otrzymują strony interesowane wynagrodzenie z funduszu konserwacyjnego według cen, jakie ustanawiać będzie co pięć lat z góry Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i spółką wodną.

Dalsze postanowienia mające na celu obronę wałów w czasie powodzi, zarówno jak i ochronę wykonanych budowli wodnych wydane zostaną w osobnem rozporządzeniu wykonawczem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Rozporządzenie to ma być przedłożonem Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia.

#### §. 10.

Wszelkie przekroczenia niniejszej ustawy, o ile nie będą podlegać przepisom powszechnej ustawy karnej, karane będą według przepisów kraj. ustawy wodnej z d. 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kr., oraz ustawy z d. 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr. Według tychże samych przepisów orzeczonem będzie co do obowiązku wynagrodzenia szkody, usunięcia zmian własnowolnych, zaniechania rozpoczętych robót i w ogóle co do przywrócenia do pierwotnego stanu.

#### §. 11.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie uchwały XII.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

XII. Sejm przyznaje na rok 1895 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację Przegnojówki dotację w kwocie 11.200 zł.

b) na osuszenie bagien stojanowskich dotację w kwocie 12.000 zł.

c) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy dotację w kwocie 19.771 zł.

d) na uzupełnienie regulacji Łęgu w powiecie Tarnobrzeskim dotację w kwocie 16.767 zł.

e) na konserwację robót regulacyjnych na rzece Trześniówce dotację w kwocie 500 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

XIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl ustawy z d. 4. sierpnia 1892 dz. u. kr. nr. 67. przeprowadził w r. 1895 zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

XIV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubr. XIII. na rok 1895 do końca lutego 1897 r.; a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

XV. Uchwałami pod XI. i XII. załatwione zostają petycje: l. s. 251. Wydziału powiatowego w Rohatynie, l. s. 257. gminy Rohatyn i l. s. 951. gminy Podgrodzie o regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, tudzież petycja l. s. 403. gmin Gliniany, Zamoście, Przegnojów, Zeniów, Krzywice i Słowita o regulację Przegnojówki.

(Ks. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Teraz podaję pod głosowanie rezolucję pierwszą p. Rutowskiego, która brzmi (czyta):

a) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 13. lutego 1894 przedłożył Radzie państwa w obecnej sesji projekta ustaw dla regulacji rzek Soły i Łomnicy przy 60 proc. udziale państwa w kosztach.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rezolucya druga brzmi (czyta):

b) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 13. lutego 1894 zarządził rewizję projektów technicznych rzek Raby, Świcy, Wisłoki i Bystrzycy naddniestrzańskiej.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rezolucya trzecia brzmi, (czyta):

c) Sejm wzywa rząd, aby w myśl uchwały Sejmu z dnia 13 lutego 1894 powziął stanowczą decyzję w sprawie przeprowadzenia systematycznej regulacji rzek przy udziale 60 proc. państwa w kosztach.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 7-go porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach spółek wodnych dla osuszenia bagien Oleskich i Rudnickich. (Aleg. 158.)

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 158).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by odjął od pożyczek z funduszu melioracyjnego pobierał 3%, a to zarówno przy pożyczkach już udzielonych, jakceż w przyszłości udzielić się mających.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 8. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji spółki wodnej dla osuszenia bagien Rudnickich o zasiłek na wykończenie kanałów osuszających. (Aleg. 159.)

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca poseł Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 159).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego  $\frac{1}{3}$  części kosztów uzupełnienia kanałów osuszających spółki wodnej Rudnickiej, pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd przyczyni się do tych kosztów dalszym zasiłkiem z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości.

2. Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na rok 1895 kredyt w wysokości 6.424 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):



1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego  $\frac{1}{3}$  części kosztów uzupełnienia kanałów osuszających spółki wodnej Rudnickiej, pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd przyczyni się do tych kosztów dalszym zasiłkiem z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

2. Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na rok 1895 kredyt w wysokości 6.424 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 9. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji miasta Żywca o regulację rzeki Soły. (Aleg. 160.)

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca poseł Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 160.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zaprojektowaną w roku 1893 przez c. k. Namiestnictwo lokalną regulację Soły pod Żywcem przeprowadził w ciągu roku 1895.

2. Na cel powyższy przyznaje Sejm tytułem drugiej raty  $33\frac{1}{3}$  % zasiłku krajowego dotację na rok 1895 w kwocie 2557 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zaprojektowaną w roku 1893 przez c. k. Namiestnictwo lokalną regulację Soły pod Żywcem przeprowadził w ciągu roku 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Gorayski (czyta):

2. Na cel powyższy przyznaje Sejm tytułem drugiej raty  $33\frac{1}{3}$  % zasiłku krajowego dotację na rok 1895 w kwocie 2.557 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt (czyta):

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach gmin Zniesienie, Zamarstynów, Hołosko małe i Kleparów, tudzież mieszkańców III. dzielnicy m. Lwowa w sprawie regulacji Pełtwi.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyach gmin Zniesienie, Zamarstynów, Hołosko małe i Kleparów, tudzież mieszkańców III. dzielnicy miasta Lwowa w sprawie regulacji Pełtwi.

Wysoki Sejmie!

Gminy Zniesienie, Zamarstynów, Hołosko małe i Kleparów, tudzież mieszkańcy III. dzielnicy miasta Lwowa upraszają Wysoki Sejm o przeprowadzenie częściowej regulacji rzeki Pełtwi od placu Gołuchowskich we Lwowie do młyna zwanego „na Blichu“ w gminie Zniesienie przy gościńcu Żółkiewskim najdalej do 15. czerwca 1895 r. a to tak w celu asanacji miasta Lwowa i gmin nadbrzeżnych, jako też dla umożliwienia zmiany trasy kolei państwowej między głównym dworcem we Lwowie a Podzamczem, na której to przestrzeni kolejowej drugi tor najpóźniej do końca sierpnia 1895 ma być założonym.

W sprawie tej zasięgnęła wiadomości komisya gospodarstwa krajowego u kierownictwa budowy drugiego toru na kolei państwowej między Lwowem a Złoczowem oraz w biurze melioracyjnem, które zdjęcia dla regulacji Pełtwi w r. 1894 wykończyło i obecnie zajmuje się opracowaniem szczegółowego projektu.

Wedle tych informacji kierownictwo budowy drugiego toru kolei państwowej między Lwowem a Podzamczem nie otrzymało dotychczas polecenia od władz przelazonych co do jakiegokolwiek zmiany trasy kolei; opinia zaś projektanta regulacji Pełtwi opiewa w tej sprawie jak następuje:

„Częściowa regulacja rzeki Pełtwi na długości od mostu kolejowego we Lwowie, a względnie od placu Gołuchowskich — aż po gościńiec Żółkiewski, jest ze względów technicznych możliwą.

Koniecznym jednak warunkiem regulacji tej jest wykupno młyna na Blichu, który znajduje się tuż obok gościńca Żółkiewskiego.

Co się tyczy skutków tej częściowej regulacji, to takowe dla asanacji niżej położonych części miasta Lwowa, będą bezsprzecznie bardzo doniosłe.

Nie należy jednak zapomnieć, że w tym samym stosunku, o ile polepszą się warunki dla odpływu wody w górze, o tyle pogorszyć się muszą na dole t. j. że dopóki regulacja Pełtwi dalej nie postąpi, grunta położone poniżej gościńca Żółkiewskiego, będą na częstsze wylewy narażone, aniżeli to ma miejsce dzisiaj.

Również pogorszyć się muszą stosunki sanitarne w miejscowościach nad samą Pełtwią położonych; albowiem po regulacji zanieczyszczenie Pełtwi sięgać będzie dalej aniżeli obecnie.

Jeżeli w dzisiejszych warunkach wpływ nieczystości miasta Lwowa daje się uczuć aż poniżej Pełtwi a nawet do Kutkorza, to po regulacji zanieczyszczenie zdrowia szkodliwe dojdzie aż do Buska.

Dlatego projekt regulacji Pełtwi musi obejmować oprócz właściwej regulacji t. j. ułatwienia odpływu i zabezpieczenia częściowego od zalewu, także sprawę oczyszczenia wody Pełtwi przez użycie jej do nawadniania, a następnie do stawów rybnych.

Ponieważ operat techniczny dotyczący tej drugiej części projektu, nie jest jeszcze o tyle wykonany, ażeby choć w przybliżeniu podać można koszt, przeto mogą być podane tylko przybliżone koszty samej regulacji Pełtwi od Lwowa po gościńiec Żółkiewski.

Koszta te mogą wynosić:	
na roboty ziemne . . . . .	86.000 zł.
„ wykupno gruntów . . . . .	35.000 „
„ objekty t. j. mosty, aquadukt, szluzy i t. d. . . . .	15.000 „
„ wykupno młyna na Blichu . . . . .	30.000 „
t. j. razem . . . . .	166.000 zł.

Ze względu na powyższą opinię biura melioracyjnego tudzież znaczny koszt 166.000 zł. w. a., jakiego wymaga częściowe uregulowanie Pełtwi żądane przez gminy petycyonujące, komisya gospodarstwa krajowego nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi merytorycznego traktowania tej sprawy, dopóki Wydział krajowy nie przedłoży Wysokiemu Sejmowi gotowego projektu technicznego z wnioskami co do pokrycia jego kosztów.

Komisya tedy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Zniesienie, Zamarstynów, Kleparów i Hołosko małe, tudzież mieszkańców III. dzielnicy miasta Lwowa odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem przyspieszenia całego projektu technicznego regulacji Pełtwi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie! Sprawa regulacji Pełtwi rzeczywiście nie ma szczęścia. Trzynaście lat temu zapadła pierwsza uchwała

w tej Wysokiej Izbie polecająca Wydziałowi krajowemu, ażeby się zajął sporządzeniem planów technicznych tych robót. Później były te uchwały ponawiane jeszcze dwa razy w r. 1886 i 1890.

Dziesięć lat temu w r. 1885 po raz pierwszy wysłano zastęp inżynierów na pomiary. Ludność przyzwyczaiła się co roku widzieć podróżujących inżynierów, pracujących nad pomiarami według rozmaitych metod, według rozmaitych sposobów, ale do dzisiaj nie może się doczekać, aby nareszcie te pomiary doprowadziły do rzeczywistego wykonania robót. Petycyja, która stanowi przedmiot sprawozdania komisji dla spraw gospodarstwa krajowego, jest jednym z tych objawów niecierpliwości ludności z powodu tego długiego oczekiwania na rzeczywiste rozpoczęcie robót. Od tego czasu cały szereg rozmaitych robót, które później weszły na porządek dzienny Wysokiego Sejmu, już są na ukończeniu Regulacya potoku „Dumny“, regulacya Przegnojówki i Bugu do takich robót należą.

Sprawy te o wiele później zostały podjęte niż sprawa regulacji Pełtwi, a roboty są już w pełnym toku, tylko ta sprawa nie może się doczekać załatwienia. Wdzięczny jestem komisji gospodarstwa krajowego z powodu trafnego rozwiązania sprawy poruszonej w petycyi mieszkańców gmin Kleparowa, Zamarstynowa i Zniesienia, mianowicie, że komisya nie oświadczyła się za tem, aby w myśl ich żądania częściowo tylko przeprowadzić sprawę, ale uwzględniając słuszny interes także miejscowości poniżej miasta Lwowa położonych żąda przyspieszenia ostatecznego robót technicznych przygotowawczych. Ja zupełnie zgadzam się z tym wnioskiem. Jeżeli ośmieliłem się pomimo tak spóźnionej pory kilka słów wypowiedzieć, to tylko dlatego, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ta sprawa przez 13 lat zatrudniając Wysoką Izbę, przecież byłaby pora, aby się doczekała stanowczego załatwienia. Przypuszczam i nie wątpię, że Wydział krajowy nareszcie spełni obietnicę już tyle razy ponawiane i z wnioskiem skutecznym na najbliższej sesji przyjsć zechce. W tej myśli popieram wniosek komisji.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorayski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 11 porządku dziennego tj.: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi 10 gmin i obszarów dworskich pow. Tarnowskiego i Brzeskiego o obwałowanie lewego brzegu Dunajca

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.



Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego o petycji L. s. 237 dziesięciu gmin i obszarów dworskich powiatu Tarnowskiego i Brzeskiego o obwałowanie lewego brzegu Dunajca.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z d. 7. lutego 1894 uchwalił Wysoki Sejm zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego i komisji gospodarstwa krajowego projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich, wedle którego melioracja ta ma być przeprowadzoną w drodze przedsiębiorstwa krajowego.

Uchwalając jednak odnośny projekt ustawy, nie przychylił się Wysoki Sejm do wniosku komisji gospodarstwa krajowego, ażeby na wykonanie robót w r. 1894 wyznaczyć dotację proponowaną przez Wydział krajowy w kwocie 14.000 zł., lecz dzielając zapatrywanic referenta komisji budżetowej odroczył rozpoczęcie budowy do roku 1895, następnie zaś uchwala z d. 16. lutego 1894 polecił Wydziałowi krajowemu wstawić na ten cel I. ratę 40% zasiłku krajowego do preliminarza na rok 1895.

Tymczasem w czerwcu 1894 wydarzyła się na Dunajcu powódź, która prawie dosięgła rozmiarów powodzi z r. 1893, a zatopione gminy i obszary dworskie udają się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót.

Jakkolwiek wobec przytoczonych uchwał uchwał Wys. Sejmu należy w roku bieżącym oczekiwać wejścia w życie ustawy i rozpoczęcia robót, to jednak z uwagi, że sankcja ustawy może nastąpić dopiero po uchwaleniu przez Radę państwa preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1895, a do tego czasu najniżej położona gmina Głów może być nawiedzona wylewem Dunajca, Komisja gospodarstwa sądzi, że dla przyspieszenia robót, a w szczególności przewalowania niziny Głowskiej, które w kilku miesiącach może być dokonane, należałoby upoważnić Wydział krajowy do bezzwłocznego podjęcia robót z wiosną r. b. ze względu na spodziewaną wkrótce sankcję ustawy.

Z tego powodu komisja gospodarstwa krajowego wniosła:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z wiosną r. 1895 rozpoczął budowę lewego wału Dunajca na terytorium gminy Głowa w myśl uchwalonego przez Sejm d. 7. lutego 1894 projektu ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 12. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Babice (pow. Rzeszowskiego) o częściową regulację i zabezpieczenie brzegów rzeki Wisłok.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Babice.

Wysoki Sejmie!

Gmina Babice, w powiecie Rzeszowskim, prosi o częściową regulację i zabezpieczenie brzegów rzeki Wisłok. Rzeka ta wypływa ze środkowego pasu gór właśnie w obrębie gminy Babice w bardzo ostrych łukach, zanim wjedzie w szeroką dolinę Rzeszowską i niezmiernie wyrządza szkody, podrywając wysokie namuliste brzegi bardzo urodzajnej ziemi i niszcząc tym sposobem cały niemal majątek nadbrzeżnych włościan. Zdaniem komisji rzeka Wisłok w tej przestrzeni nadaje się do tak zwanych lokalnych regulacji przez częściowe regulacje i ubezpieczenie brzegów, co stosunkowo małym kosztem a skutecznie da się osiągnąć.

Z tych powodów komisja gospodarstwa krajowego wniosła:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Babice w powiecie Rzeszowskim odstępować się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 13. (czyta).

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Balicze Zarzeczne o regulację rzeki Świcy.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Balicze Zarzeczne.

Wysoki Sejmie!

Z uwagi że przedmiotem petycji gminy Balicze Zarzeczne jest lokalna regulacja rzeki Świcy, którą przeprowadza c. k. Namiestnictwo w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z d. 6. października 1882 przy 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłkach kraju i państwa.

Komisja gospodarstwa krajowego wniosła:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 955 gminy Balicze Zarzeczne, powiatu Żydaczowskiego, odstępować się c. k. Rządowi do zbadania i ewentualnego uwzględnienia po myśli uchwały Sejmowej z d. 6. października 1882.



Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 14. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Bielany i obszaru dworskiego Kańczuga o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Bielany i obszaru dworskiego Kańczuga o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą.

Wysoki Sejmie!

Z powodu znacznych szkód, jakie wyrządzają wylewy potoku Macocha w kilku gminach i obszarach dworskich powiatu Bialskiego, zarządził Wydział krajowy w wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 16. marca 1892 L. s. 438 opracowanie projektu kanału ulgi, który nadmiar wielkiej wody Macochy odprowadzać ma do rzeki Soły.

Do kosztów tego kanału ulgi, obliczonych na 16 000 zł. w. a. przyczynił się kraj. fundusz zapomogowy w r. 1892 zasiłkiem 7.000 zł. w., c. k. Ministerstwo rolnictwa zaś na skutek rezolucji Wys. Sejmu z dnia 30. stycznia 1894 L. s. 117. dalszym zasiłkiem z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości.

Roboty koło rzeczonoego kanału zostały już przez Wydział powiatowy w Białym po części wykonane, w r. 1894 zaś musiały być wstrzymane z powodu uciążliwych warunków, jakie c. k. Starostwo w Białym postawiło przy udzieleniu koncesji orzeczeniem z dnia 28. czerwca 1894 l. 13.563.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł Wydział powiatowy Bialski przedstawienie do c. k. Namiestnictwa poparte przez Wydział krajowy odezwą z dnia 10. października 1894 l. 47069, o rezultacie jednak tego przedstawienia nie został dotychczas powiadomionym Wydział krajowy.

Gdy więc roboty z powodu wzmiankowanego orzeczenia c. k. Starostwa zostały wstrzymane, upraszają gmina Bielany i obszar dworski Kańczuga o usunięcie tych przeszkód, ażeby kanał mógł być jak najrychlej wykończonym.

Z uwagi, że sprawa poruszona w petycji należy do zakresu działania władz politycznych, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 368. gminy Bielany i obszaru dworskiego Kańczuga powiatu Bialskiego o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Dembno (pow. łańcuckiego) w sprawie odsypisk rzeki Sanu.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Dembno powiatu łańcuckiego w sprawie odsypisk rzeki Sanu.

Wysoki Sejmie!

Gmina Dembno powiatu łańcuckiego użala się w powyższej petycji, że c. k. zarząd budowlanych na rzece Sanie, której regulacya na odnośnej przestrzeni znajduje się pod wyłączną pieczę państwa, korzystając z postanowienia §. 47. kraj. ustawy wodnej, które grunta uzyskane przez regulacyę przyznaje na własność przedsiębiorcy, zabiera właścicielom nawet te odsypiska, które powstają skutkiem naturalnego namulania.

Gdyby ten fakt przytoczony w petycji był zgodnym z rzeczywistością, byłoby to naruszeniem posiadania, gdyż wedle §. 411 kodeksu cywilnego ziemia namulona jest własnością gruntu nadbrzeżnego.

Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego uważa petycję za zasługującą na bliższe zbadanie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 960. gminy Dembno, powiatu łańcuckiego w sprawie odsypisk rzeki Sanu odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia stosownie do postanowienia §. 411. kodeksu cywilnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Wróblowice i Janowice (pow. tarnowskiego) o częściowe obwałowanie Dunajca z dopływami Siemiechówki i Lubinki.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji właściciela obszarów dworskich Wróblowice i Janowice powiatu Tarnowskiego o częściowe obwałowanie Dunajca z dopływami Siemiechówką i Lubinką.

Wysoki Sejmie!

Już w roku 1889 udawały się gminy i obszary dworskie Janowice i Wróblowice do Wy-



sokiego Sejmu z prośbą o uregulowanie potoków Lubinki i Siemiechówki, tudzież o miejscowe obwałowanie prawego brzegu Dunajca.

Ponieważ jednak wedle zarządzonych za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Tarnowie badań w obwałowaniu tem interesowany jest tylko obszar 240 morgów, zatem Wydział krajowy stosując się do obowiązującej wówczas uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1882, która dopuszczała udzielanie bezpłatnej pomocy technicznej tylko dla obszarów przynajmniej 200 hektarów (347 morgów), odmówił stromom interesowanym opracowania projektu technicznego na koszt funduszu krajowego, wskutek czego pomieniona melioracja została odroczone.

Obecnie po kilkakrotnych wylewach, które w ostatnich dwóch latach się wydarzyły, wnoszą właściciele obszarów dworskich Wróblowice i Janowice prośbę do Wysokiego Sejmu o zarządzenie tego miejscowego obwałowania oraz udzielenie po  $33\frac{1}{3}\%$  zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj.

Z uwagi, że uchwałą z dnia 6. kwietnia 1892 Wysoki Sejm upoważnił Wydział krajowy udzielać bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego do projektowania melioracyj bez względu na obszar gruntu, przez zamierzone zaś obwałowanie odwrócone zostaną znaczne szkody, jakie wyrządzają wylewy Dunajca i dopływów w urodzajnej dolinie Wróblowic i Janowic.

Komisya gospodarstwa krajowego przychylając się do prośby petentów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 428. właścicieli obszarów dworskich w Wróblowicach i Janowicach powiatu Tarnowskiego o miejscowe obwałowanie Dunajca z dopływami Lubinką i Siemiechówką przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem zarządzenia opracowania projektu technicznego, a następnie udzielenia względnie wyjednania  $33\frac{1}{3}\%$  zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 17. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Wierchomla Wielka (pow. Nowosądeckiego) o uregulowanie miejscowego potoku. Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Wierchomla wielka.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wierchomla Wielka powiatu Nowosądeckiego narażoną jest na wielkie szkody z powodu wylewów potoku górskiego Wierchomla, który przy wezbraniach zrywa igrunta i domy, pola zaś uprawne zanosi szutrem.

Gdy podlegająca zalewom dolina tego potoku stanowi podstawę utrzymania mieszkańców, uprasza gmina Wierchomla o uregulowanie tego potoku dla ochrony od dalszych klęsk powodziowych.

Z uwagi, że ta regulacja należy do zakresu działania oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich c. k. Ministerstwa rolnictwa, a roboty dadzą się prawdopodobnie wykonać przy pomocy państwa i kraju bez wydawania osobnej ustawy — komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 957 gminy Wierchomla Wielka powiatu Nowosądeckiego, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania, zarządzenia, opracowania projektu technicznego i wykonania potrzebnych robót ochronnych przy pomocy państwowej i krajowej dotacyi melioracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje pktkt 18:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Wrzawy o przesunięcie wału nadwiślańskiego w Dąbrowie wrzawskiej.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Wrzawy o przesunięcie wału nadwiślańskiego w Dąbrowie wrzawskiej.

Wysoki Sejmie!

W projekcie uzupełnienia obwałowania Wisły w powiecie Tarnobrzeskim, który się obecnie wykonuje, przewidziano na terytorjum Dąbrowy wrzawskiej tylko podwyższenie istniejących wałów nadwiślańskich bez zmiany ich kierunków.

Ponieważ część domów w Dąbrowie wrzawskiej przypiera bezpośrednio do wałów, a niektóre z nich położone są nawet na wałach istniejących, zatem zwierchność gminy Wrzawy uprasza Wysoki Sejm o przesunięcie trasy wału ku rzece Wiśle dla umożliwienia egzystencyi mieszkańców posiadających domy na wale.

Wedle informacji otrzymanej w biurze melioracyjnem możliwem byłoby przesunięcie wału nadwiślańskiego do trasy ustanowionej przez komisję międzynarodową dla regulacyi Wisły na długości około 600 metrów na przeciętną odległość 25 metrów, co jednak spowodowałoby znaczne podwyższenie sumy kosztorysowej.



Z uwagi, że decyzja co do żądanej przez gminę Wrzawy zmiany trasy wału nadwiślańskiego wymaga bliższych studyów, mianowicie obliczenia kosztów przełożenia wału z jednej strony, z drugiej zaś skonstatowania obszaru, jaki przez tę zmianę od wylewów będzie ochronionym, od tych bowiem obliczeń zależy ocenienie rentowności.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 809. gminy Wrzawy o zmianę trasy wału nadwiślańskiego w Dąbrowie wrzawskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Rohatynie i gminy Bołszowce wraz z właścicielem tych dóbr o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Bołszowcach. (Aleg. 161.)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać z aleg. 161).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji w Wielkiem Księstwie Krakowskiem obstawając przy swej uchwale z dnia 29. grudnia 1885, iż dla dogodności mieszkańców okręgu c. k. Starostwa Rohatyńskiego przy wymiarze sprawiedliwości utworzenie trzeciego sądu powiatowego w tym okręgu jest koniecznem, wzywa Wydział krajowy przy udzieleniu obydwóch petycyj do L. 252 i do L. 633. aby wdrożone już dochodzenie celem ustanowienia najodpowiedniejszej miejscowości na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w okręgu c. k. Starostwa w Rohatynie i przydzielenia do takowego odpowiedniej ilości gmin, z uwzględnieniem, o ile możliwości równomiernego ulżenia obydwu sądom powiatowym w Bursztynie i Rohatynie, przeprowadził i swoje sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie nadzwyczajnego kredytu na budowę klinik, kuchni, pralni i adaptacye w szpitalu Lwowskim. (Aleg. 162).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 162).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu kraj. na rok 1895 kredyt nadzwyczajny w kwocie 75.000 zł. jako pierwszą ratę na budowę klinik.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

a) do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1896 na ten sam cel drugiej raty w kwocie 75.000 zł.

b) do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1897 trzeciej raty w kwocie 49.100 zł. na dokończenie budowy domu administracyjnego i kosza wewnętrznego urzędzenia tudzież adaptacyi w gmachu głównym szpitala dokonać się mających.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do punktu I. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Dr. Bujwida o subwencyę na surowicę antydifteryczną. (Aleg. 163).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Zwracam uwagę, że w drukowanym wniosku zaszła omyłka drukarska; zamiast „szczepów ochronnych“ ma być „szczepień ochronnych“. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 163).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.



Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wyznacza się z funduszków krajowych kwotę 500 zł. do dyspozycji Prof. Dr. Bujwida w Krakowie, jako jednorazową subwencję na prowadzenie szczepień ochronnych od wścieklizny i przygotowanie surowicy przeciwdyfterycznej i wstawia się ten wydatek w rubrykę XVII. budżetu na rok 1885.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju (Aleg. 164).

Sprawozdawca poseł Duklan Słonecki ma głos.

Sprawozdawca p. Duklan Słonecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 164).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Sprawozdawca raczy odczytać wnioski.

Sprawozdawca poseł Duklan Słonecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju przyjmuje się do wiadomości.

II Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby we większej niż dotychczas mierze wciągał Wydziały powiatowe do współdziałania w zarządzie sprzedaży soli;

2. aby pozostawił zastępcom i Wydziałom powiatowym, o ile są zastępcami, swobodę pobierania soli wprost od pełnomocnika Wydziału krajowego w salinach po cenach, przez Wydział krajowy oznaczonych.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby uchylił zarządzenia, któremi ograniczono 14-dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionej soli z żup, oznaczony w ustępie 6. reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11. grudnia 1892 r. l. 40 296, i w tym celu powiększył magazyny w tych salinach, w których za małą pojemność takowych spowodowała powyższe zarządzenie.

2. aby zezwolił Wydziałowi krajowemu pobierać sól pod warunkami, oznaczonymi w powyżej przytoczonym reskrypcie Ministerstwa skarbu nie w stałej ilości rocznej 420.000 etn. metr., ale w ilości  $\frac{9}{10}$  części każdoczesnej produkcji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do punktu I. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie; kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do punktu II. czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Co do punktu III. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie, kto przyjmuje punkt III. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Michalskiego w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej i pocztowych tudzież c. k. żandarmeryi (Aleg. 165).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg 165).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 (Dz. u. kr. Nr. 24) po myśli i duchu tych rozporządzeń ściśle i bez uchylenia się od tych postanowień stosował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów o wydawaniu paszportów bydłych w pasie pogranicznym. (Aleg. 166).

Sprawozdawca poseł Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 166).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę po-



dnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):  
Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, aby nie naruszając ustawy o księgosuszu z dnia 29. lutego 1880 r. w każdej gminie w pasie pogranicznym leżącej, o ile przedstawi odpowiedniego kandydata, ustanowił podrewizora, którego obowiązkiem byłoby prowadzenie duplikatu księgi katastralnej dla bydła, oraz wydawania paszportów.

Tem samem petycyje do l. 965, 964, 370, 1035, 106, 570 i 357 uważa się za załatwione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu jest zapisany p. Zdzisław hr. Tarnowski. P. Zdzisław hr. Tarnowski ma głos.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnioski i petycyje żądające zmiany ustawy o rewizorach bydła są może niezbyt wielkiej wagi, ale kiedy się spojrzy na nie z punktu widzenia mieszkańców pasu pogranicznego, których skórą kraj cały słusznie zasłaniać się musi od przywleczenia księgosuszu i różnych zaraz bydłęcych, to niewątpliwie w oczach tak patrzącego sprawa ta większego nabierze znaczenia.

Ja jako zamieszkujący taką właśnie okolicę i wybrany przez tych, którym ustawa ta najwięcej dolega, uważałem za wskazane kilkoma słowami sprawę tę w właściwem świetle Wysokiej Izbie przedstawić.

Słusznych zarzutów, którymi wnioski i petycyje są motywowane, a które już w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego zostały wyliczone, nie będę tu powtarzał, — pozwolę sobie tylko jako naoczny świadek zapewnić, że są zupełnie słuszne i na uwzględnienie zasługują. — Z drugiej strony w całej pełni rozumiem konieczną potrzebę zachowania takiej ustawy, ze względu na bezpieczeństwo całego kraju, pragnę tylko, aby przy jej zastosowaniu na uwadze miano 2 względy.

Pierwszy, to zupełne zabezpieczenie kraju od mogącej się dostać z zewnątrz zarazy, drugi, to oszczędzenie mieszkańcom pogranicznym niepotrzebnych przykrości i strat na czasie i majątku. — Wniosek komisji gospodarstwa krajowego obywatelom względem w zupełności czyni zadość, dlatego najusilniej go popierając, upraszam, żeby go Wysoka Izba uchwalić raczyła.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Aleg. 167).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 167).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za r. 1894 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm zezwala na dalsze uzupełnienie urządzeń Zakładu ogrodniczego szkoły tarnowskiej, kosztem nie wyższym jak 2.500 zł. i upoważnia Wydział krajowy do wstawienia tej kwoty w budżet na rok 1896.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. — Co do punktu pierwszego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. — Co do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę — kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi p. Emeryka Polaka, dyetaryusza rachunkowego w Wydziale krajowym, o zwolnienie od obowiązku wykazania się studjami wymaganymi do uzyskania posady urzędnika rachunkowego.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie prośby p. Emeryka Polaka, dyetaryusza Wydziału krajowego o zwolnienie od obowiązku wykazania się studjami wymaganymi do uzyskania posady urzędnika w oddziale rachunkowym.

Wysoki Sejmie!

P. Emeryk Polak, dyetaryusz pracujący w Wydziale krajowym od 15. kwietnia 1889 r., poprzednio zaś w krajowej Dyrekcji skarbu, nie ma wprawdzie zupełnych wymaganych studjów, ale wykazał on zupełnie dostateczną, a nawet, jak poświadczył Wydział krajowy, bardzo dobrą aplikację na urzędnika w oddziale rachunkowym. Żgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm uchwała udzielić p. Emerykowi Polakowi zwolnienie od obowiązku wykazania się wymaganymi studjami do uzyskania posady urzędnika w oddziale rachunkowym.



Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 27.

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie p. Sylwero Strzelbickiego, inżyniera-adjunkta kraj. biura melioracyjnego, o policzenie lat służby spędzonych przy kolei Karola Ludwika do służby krajowej.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie prośby P. Sylwero Strzelbickiego, inżyniera-adjunkta krajowego biura melioracyjnego o policzenie lat służby spędzonych przy kolei do służby krajowej.

Wysoki Sejmie!

P. Sylwery Strzelbicki, inżynier-adjunkt krajowego biura melioracyjnego, pracujący w tym dziale od 15. września 1891 roku, uprasza o wliczenie mu do lat służby krajowej także 4 lata i 8 miesięcy, które spędził w służbie kolejowej. Wydział krajowy popiera to podanie, wydając p. Strzelbickiemu pochlebne świadectwo za jego pilność i pracę; zgodnie zatem z opinią Wydziału krajowego wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby p. Sylwero Strzelbickiemu wliczył czas spędzony przy służbie kolejowej od 1. marca 1887 do 31. października 1891 do lat służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory mam zamiar posiedzenie obecne zamknąć.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11 z rana. Wpłynęły trzy wnioski. Proszę o ich odczytanie.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w dalszym rozwoju programu budowy kolei lokalnych w najbliższej przyszłości wziął pod uwagę trasę z Kut do Śniatyna.

We Lwowie dnia 4. lutego 1895.

Wnioskodawca:

Zaleski w. r.

Barański, Barwiński, Ed. Micewski, Schnell, Kornel Horodyski, Emil Torosiewicz Sękowski, B. Horodyski, Z. Tarnowski, J. Męciński, M.

Rey, Okuniewski, Niezabitowski, Popowski, Wojciech Dzieduszycki, W. Struszkiewicz, Le-nartowicz, S. Koziębrodzki, Polanowski, Abrahamowicz, Krzysztofowicz, Łączyński, S. Tarnowski jun., Fr. Jędrzejowicz, St. Larysz-Nie-dzielski, G. Romer, Smolka, S. Badeni, Sem-bratowicz, Wodzicki, Paszkowski, Szeliski, Stanisław Dzieduszycki, Klemens Dzieduszycki, Siemiginowski, Borkowski, Korytowski, Pinińcki, J. Stadnicki, Czaykowski, A. Jędrzejowicz, Goldman, Zdzisław Skrzyński, T. Merunowicz, Gorayski, Szeptycki.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. (czyta):

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rewizję przepisów mytniczych dla król. miasta Lwowa, obowiązujących na mocy ustawy krajowej z dnia 12. października 1873. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 266 z roku 1873), i przedstawił na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy zawierający dodatek do ust. B. 13, według którego od opłaty myta miejskiego we Lwowie mają być uwolnione także wszystkie za-pręgi, wiozące potrzebny materiał do budowy i utrzymania dróg powiatowych i gminnych, jako dróg publicznych, stosownie do ogólnych przepisów mytniczych, obowiązujących w myśl okólnika Wydziału krajowego do l. 13.995/1879.

Lwów 4. lutego 1895.

Wnioskodawca Abrahamowicz w. r.

Schnell, Barański, Bielański, Fr. Jędrzejowicz, Gnoiński, Szeptycki, T. Merunowicz, Borkowski, Wojciech Dzieduszycki, Vivien, Torosiewicz, Sękowski, Zdzisław Obertyński, Piniński, Niezabitowski, A. Jędrzejowicz, Skrzyński.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania o budowę połączenia kolejowego c. k. głównej fabryki tytonu w Winnikach ze stacją „Lwów - dworzec główny“ zamiast projektowanej linii frachtowej (Schleppbahn) Winniki - Podborce“.

We Lwowie dnia 4. lutego 1895.

Wnioskodawca Abrahamowicz w. r.

T. Merunowicz, Borkowski, Gnoiński, Schnell, Barański, Piniński, Ad. Jędrzejowicz, Rutowski, Sękowski, Czyżewicz, Wojciech Dzieduszycki, Vivien, Zdzisław Obertyński, Niezabitowski, Z. Dembowski, Szeptycki.

Marszałek. Wszystkie trzy wnioski mają dostateczną ilość podpisów, postąpię z nimi regulaminowo. Proszę o odczytanie porządku dziennego przysłego posiedzenia.



Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Porządek dzienny:

17. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 5. lutego 1895 o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ w powiecie niskim.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamku oleskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Podkamień-Pieniaki, Świątniki-Swoszowice i Tarnopol-Grzymałów tudzież na rzecz utrzymania mostów na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, na rzece Mlecze przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czerniechów.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od mostu na rzece Mlecze w Gniewczynie łańcuckiej tudzież Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław-Schodnica.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Sokala koncesji na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug.

Sprawozdawca poseł Ed. Jędrzejowicz.

7. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru zastępcy członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Zaleskiego w sprawie budowy kolei lokalnej z Kut do Sniatyna.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza o zmianę przepisów mytniczych obowiązujących dla miasta Lwowa.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie (przynależności).

Sprawozdawca poseł Czaykowski.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Dworskiego w sprawie wykończenia w roku 1895 i oddania do użytku mostu na rzece Sanie w Przemyśle.

Sprawozdawca poseł Dworski.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynności Dep. V. Wydziału kraj. w r. 1894.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

14. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji Rady powiatowej Krakowskiej w przedmiocie zarządu majątku i dobra gminnego.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Handzlówki w sprawie gospodarstwa stawowego.

Sprawozdawca poseł Langie.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie o subwencję na budowę szpitalne.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji trzech nauczycieli ludowych o przyznanie lub podwyższenie emerytury i wdowy po nauczycielu, Waleryi Iwańskiej, o przyznanie pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji kilku gmin o niższenie prestacji na płace nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Trembowelskiej o zasiłki lub pożyczki ze Skarbu krajowego dla gmin tego powiatu dotkniętych gradobiciem w roku zeszłym oraz o wniosku posła Olpińskiego w tej samej sprawie.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

20. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Buczackiej o zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla gmin zniszczonych przez gradobicie w tym powiecie.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

21. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacyom powiatowym w Kołomyi i Horodence na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

22. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Stubienko (pow. Przemyckiego) w sprawie wykupna przysługującego grecko-katolickiemu probostwu w Stubnie prawa pasania bydła na pastwiskach do gminy Stubienko należących.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

23. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Ostrów (pow. Przemyckiego) o uwol-



nienie jej od opłaty myta lub zniesienie myta drogowego na drodze krajowej z Przemyśla do Krzywczy. Sprawozdawca poseł Gniewosz.

24. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Reprezentacji gmin Szczawnicy wyższej i niższej, Szlachtowy, Jaworek, Białej Wody i Czarnej Wody (w pow. Nowotarskim) o zniesienie myta mostowego dla przechodniów pieszych przez most na Dunajcu na drodze krajowej Szczawnicko-Krościeńskiej.

Sprawozdawca poseł Gniewosz.

25. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy miasteczka Krościenko w sprawie budowy mostu kosztem funduszu krajowego na rzece Dunajcu.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

26. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie budowy drogi dojazdowej z Kopek do Krzeszowa.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

27. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego Staromiejskiego o subwencję na budowę dwóch dróg powiatowych.

Sprawozdawca p. Stan. Dzieduszycki.

28. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Medyń, Pieńkowce, Prosońce i Worońcówka (w pow. Zbaraskim) o wyjednanie wypłaty należności za roboty przy budowie drogi z Tarnopola do Podwołoczysk.

Sprawozdawca poseł Stan. Dzieduszycki.

29. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi o koncesję na pobór myta na drodze gminnej z Jabłonowa do Delatyna.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz.

30. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Izraela Nestla, dzierżawcy myta na dro-

dze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej o opust czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz.

31. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Dawida Wallacha, dzierżawcy myta na drodze krajowej, o opust zaległości czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz.

32. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Adolfa Mitery o subwencję na utrzymanie szkoły koszykarskiej w Skołyszynie.

Sprawozdawca poseł Weigel.

33. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Ludwika Hipolita Małeckiego i Janiny Małeckiej o odpisanie pożyczki 3.000 zł. udzielonej z funduszu przemysłowego na poparcie garbarni we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Goldman.

34. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji zwierzchności gminnej m. Kołaczyce o założenie w tej gminie krajowej szkoły dla nauki garncarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

35. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Edwarda Zygmunta 2 imion Motylewicz o udzielenie subwencji, ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego na utworzenie Zakładu pszczelniczo-handlowego.

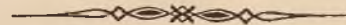
Sprawozdawca poseł Żardecki.

36. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji p. Wacława Oborskiego o założenie krajowego warsztatu wzorowego dla nauki koszykarstwa w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 15 po południu.







# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 5. lutego 1895.

**Treść:** Spis petycyj. — Urlop p. M. Borkowskiego. — Głos p. Hamoraka na poparcie petycji nr. 1.036 a p. Barabasza do petycji nr. 1.037 i 1.038. — Odpowiedź Wydziału krajowego na rezolucję p. Antoniewicza w sprawie polepszenia bytu ludności wiejskiej — Uwagi p. Antoniewicza z tego powodu. — Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ w powiecie Niskim. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Podkamień-Pieniaki, Świątniki-Swoszowice i Tarnopol-Grzymałów tudzież na rzecz utrzymania mostów na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, na rzece Mlecze przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czerniechów. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od mostu na rzece Mlecze w Gniewczyźnie łańcuckiej tudzież Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław-Schodnica. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Sokala koncesyi na pobór opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Bug. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Zamku Oleskim. — Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru i wybór zastępcy członka Rady nadzorczej Banku krajowego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Zaleskiego w sprawie budowy kolei lokalnej z Kut do Śniatyna. — Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza o zmianę przepisów mytnicznych obowiązujących dla m. Lwowa. — Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie (przynależności). Głosy pp. Weigla, Chrzanowskiego, Paszkowskiego, ponownie Weigla i sprawozdawcy Czaykowskiego. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Dworskiego w sprawie wykończenia w roku 1895 i oddania do użytku mostu na rzece Sanie w Przemysłu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o czynności Dep. V. Wydziału krajowego w roku 1894. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej z petycji Rady powiatowej

krakowskiej w przedmiocie zarządu majątku i dobra gminnego — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie o subwencyę na budowę szpitalne. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Handzlówki w sprawie gospodarstwa stawowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj trzech nauczycieli ludowych o przyznanie lub podwyższenie emerytury i wdowy po nauczycielu, Waleryi Iwańskiej, o przyznanie pensji wdowej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj kilku gmin o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej trembowelskiej o zasiłki lub pożyczki ze Skarbu krajowego dla gmin tego powiatu dotkniętych gradobiciem w r. z. oraz o wniosku posła Olpińskiego w tej samej sprawie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej buczackiej o zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla gmin zniszczonych przez gradobicie w tym powiecie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyom powiatowym w Kołomyi i Horodence na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej z petycji gminy Stubienko (pow. przemyskiego) w sprawie wykupna przysługującego grecko-katolickiemu probostwu w Stubnie prawa pasania bydła na pastwiskach do gminy Stubienko należących. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji gminy Ostrów (pow. przemyskiego) o uwolnienie jej od opłaty myta lub zniżenie myta drogowego na drodze krajowej z Przemysła do Krzywczy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Reprezentacyi gmin Szczawnicy wyżnej i niższej, Szlachtowy, Jaworek, Białej Wody i Czarnej Wody (w pow. Nowotarskim) o zniesienie myta mostowego dla przechodniów pieszych przez most na Dunajcu na drodze krajowej Szczawnicko-Krościeniskiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji gminy miasteczka Krościenko w sprawie budowy mostu kosztem funduszu krajowego na rzece Dunajcu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie budowy drogi dojazdowej z Kopek do Krzeszowa. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego staromiejskiego o subwencyę na budowę dwóch dróg powiatowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji gmin Medyń, Pieńkowce, Prosoyce i Worobijówka (w pow. zbarskim) o wyjednanie wypłaty należności za roboty przy budowie drogi z Tarnopola do Podwołoczysk. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi o koncesyę na pobór myta na drodze gminnej z Jabłonowa do Delatyna. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Izraela Nestla, dzierżawcy myta na drodze krajowej lwowsko-rohatyńskiej o opust czynszu dzierżawnego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Dawida Wallacha, dzierżawcy myta na drodze krajowej, o opust zaległości czynszu dzierżawnego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Adolfa Mitera o subwencyę na utrzymanie szkoły koszykarskiej w Skołyszynie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Ludwika Hipolita Małeckiego i Janiny Małeckiej o odpisanie pożyczki 3.000 zł. udzielonej z funduszu przemysłowego na poparcie garbarni we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji zwierzchności gminnej m. Kołaczyce o założenie w tej gminie krajowej szkoły dla nauki garncarstwa. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji Edwarda Zygmunta 2 imion Motylewicz o udzielenie subwencyi ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego na utworzenie zakładu pszczelniczno-handlowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji p. Wacława Oborskiego o założenie krajowego warsztatu wzorowego dla nauki koszykarstwa w Mielcu Interpelacya p. Okuniewskiego do przewodniczącego komisji administracyjnej w sprawie reformy wyborczej. — Interpelacya p. Zdzisława Skrzyńskiego do komisarza rządowego w sprawie nadużyć żandarma w Dynowie. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony rządu: JE. Dr. Kazimierz hr.

Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Rada Dworu.

Sekretarze: Pp. Barwiński, Zdzisław hr. Tarnowski, Słonecki Jan Duklan, Trzeciecki.

Obecnych posłów 121.



Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 16. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia. O urlop prosił poseł hr. Borkowski na dni 8. Udzieliłem mu go.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

### Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 5. lutego 1895.

1022. L. s. 1264. Wydział powiatowy w Kosowie, przez p. Zaleskiego, popiera petycję Wydziału powiatowego w Jarosławiu, w sprawie uwolnienia korespondencji Wydziałów powiatowych od opłat pocztowych — do komisji administracyjnej.

1023. L. s. 1265. Tenże, przez tegoż posła, popiera petycję Wydziału powiatowego w Gródku, w sprawie zmiany przepisów przy wymiarze należytości przenośnej — do komisji podatkowej.

1024. L. s. 1266. Tenże, przez tegoż posła, popiera petycję Wydziału powiatowego w Grybowie, w sprawie ułatwienia zakupu soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1025. L. s. 1267. Gmina Przeworsk, przez p. Żardeckiego, o uchwalenie budowy kolei lokalnej z Przeworska na Dynów do Sarnoka — do komisji kolejowej.

1026. L. s. 1268. Gmina Liczkowce, przez p. Kornela Horodyskiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla ludności, nawiedzanej w roku zeszłym gradobiciem — do Wydziału krajowego, jako komisji.

1027. L. s. 1269. Gminy: Mikołajów, Podsosnów, Podjarków, Horodysławice, Siedliska i t. d. przez p. Sawczaka, o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Mikołajowie — do komisji prawniczej.

1028. L. s. 1270. Gmina Mikołajów i t. d. przez tegoż posła, o zamianowanie lekarza okręgowego z siedzibą w Mikołajowie — do komisji administracyjnej.

1029. L. s. 1273. Gmina Olszyny, przez p. Skrzyńskiego, o zapomogę na wybudowanie drugiej sali szkolnej — do Wydziału krajowego, jako komisji.

1030. L. s. 1274. Gminy Cieszacin mały, i Kisielów, przez p. Zamoyskiego, o niżenie prestacji na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.

1031. L. s. 1275. Te same, przez tegoż posła, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

1032. L. s. 1276. Te same, przez tegoż posła, o ulgę w ponoszeniu wydatków na szkołę — do komisji szkolnej.

1033. L. s. 1277. Te same, przez tegoż posła, o ulgę w ponoszeniu wydatków na cele drogowe — do komisji drogowej.

1034. L. s. 1278. Te same, przez tegoż posła, o zarządzenie, by obszar dworski w Cieszacinie małym, oddał im połowę pastwisk — do komisji petycyjnej.

1035. L. s. 1279. Te same, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji petycyjnej.

1036. L. s. 1280. Gmina Śniatyn, przez p. Hamoraka, o przyspieszenie robót przedwstępnych, około regulacji rzeki Prutu — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do poparcia tej petycji udzielam głosu p. ks. Hamorakowi.

P. ks. Hamorak. Wysoki Sojme! Prosywjem o hołos na pidpertie petycji Śniatyna o pryspisenie regulacji Pruta, kotryj tam straszni spustoszenia robyt! Podibni petycji pojawyły sia wże kilka raziw i Wydił krajowyj zaridyw nawet zniatie riki Pruta i plany dla czastkowej regulacji toj riki. To dijało sia w r. 1892 w czerwniu a poneże wże ciłyj rok mynuw a niczo ne zdiłano, to magistrat Śniatyna znow udaw sia do Wydiłu krajewoho i prosyw o wysłanie uriadnyka technicznoho. Na to proszenie, kotre buło podane w maju 1893 wyznaczyw Wydił krajowyj Ludwika Sobolewskoho, predwodytela bióra melioracyjnoho w Kołomyi, szczoby zniaw i podaw plany rehulacyi.

No stało sia, szczo Sobolewskij umer i ciła sprawa zaczynała perechodyty w zabutie i hejby umerła. Ale Prut ne wmer i robyt spustoszenia jak pereditm.

Wsio to szczo skazaw p. Rutowskij o włastywostiach hirskich potokiw, posidaje Prut. Zabyraje kawał zemli za kawałkom na urodźajnu zemlu, kidaje cilu mineralogiu kaminiw i zminiaje nawet hrancyi kraju, bo widbyraje czašt berehiw Hałyeczyny i przyłuczaje do Bukowyny. Wczera postawyw JE. p. Zaleskij wnesenie, szczoby połuczty Kuty z Śniatynom. Ta żeliznycia może buty duże potribna, ale duże potribnijsza dałeko je rehulacya Prutu i myślu, szczo Wysoko poważanyj poseł swoim welykim wpływom bude popyraty rehulacyu tych rik jak Prut i Czeremosz, kotryj robyt' duże welykie spustoszenia na szczo utyskujut' lude z tych okołyč.

Otóż ja proszu, szczoby. Wydił krajowyj jak najskorsze wysław uriadnyka technicznoho, szczoby wże raz zdjaw i wyrobyw plany rehulacyjni, a proszu w imeny tych bidnych, kotrych ostatne majno woda zabyraje. Ja skińczyw.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta dalszy spis petycyj):

1037. L. s. 1281. Gmina Łysiec, przez p. Barabasza, o wyjednanie wolnego poboru surowicy ze źródeł solnych w Żarakach — do komisji gospodarstwa krajowego.

1038. L. s. 1282. Gmina Pochówka, przez tegoż posła, o wyjednanie wolnego poboru surowicy — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tych petycyj udzielam głosu p. Barabaszowi.

P. Barabasz. Zabyraju hołos łysz na toje, szczo by pidperty petycyu hromad Łysiec i Pochiwki o wyjednanie wolnoho poboru surowicy solnoj na szisć misiaciw zymowych.

Popyraju petycyu tym, szczo toje mistoczko leży nad berehom zołotoj Bystryci, kotra rik riczno nanosyt wełyki szkody meszkańcam i do toho pryczyniaje sia jeszcze potok Radra, kotryj zamuluje im sinożatia i pasowyska, tak szczo zibranu paszu ne może hudoba spożywaty tak jak powynna smakom. Do toho w tym mistoczku nema żadnoho promysłu okrim kilkoich kowaliw i stelmachiw, reszta uderżujet' sia wykluczno rilnyctwom, a widomo Wysokomu Sejmowu jak na sej czas rilnyctwo upało czerez elementarni szkody w mynuwszych rokach, szczo tak zbidniły jak mistoczko Łysiec tak i hromada pochiwka szczo nedosyt, szczo ne majut' czym podatku płatyty, ale ne majut' czym swoju rodynu żywyty.

Dla toho wnoszu pid wzhladom formalnym, szczo by tii petycyi obi peredati komisji gospodarstwa krajowoho.

Marszałek. Wniosek ten jest już zatławiony, gdyż obie petycyje prezydyalnie odesłano do komisji gospodarstwa krajowego. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta dalszy spis petycyj):

1039. L. s. 1283. Gmina Dawidów, przez p. Żardeckiego, wnosi zażalenie na swego proboszcza ks. Marcina Fijałkowskiego — do komisji petycyjnej.

1040. L. s. 1284. Gmina Krynica, przez p. Antoniewicza o wyjednanie pobierania soli bydłowej z Drohobycza albo ze Stebnika w czasie dowolnym — do komisji gospodarstwa krajowego.

1041. L. s. 1285. Polskie Towarzystwo handlowe geograficzne we Lwowie, przez p. Żardeckiego, w sprawie ruchu emigracyjnego — do komisji petycyjnej.

1042. L. s. 1286. Towarzystwo lekarskie Krakowskie, przez p. Paszkowskiego, o budowę kolei z Chabówki do Zakopanego — do komisji kolejowej.

1043. L. s. 1287. Komitet budowy zgorzałego rzym. kat. kościoła parafialnego w Harkłowy, przez p. Skrzyńskiego, o wsparcie — do Wydziału krajowego, jako komisji.

1044. L. s. 1288. Włościanie i wyborcy z powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego,

o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji administracyjnej.

1045. L. s. 1289. Obywatele Kosowa, przez p. Potoczka, wnoszą zażalenie w sprawie sprzedaży soli warzonki — do komisji solnej.

1046. L. s. 1290. Tomasz Januszewicz, nauczyciel w Utoropach, przez p. Rutowskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1047. L. s. 1291. Julian Ortyński, nauczyciel w Brzozowie, przez p. Puzyńkę, o zapomogę na koszt leczenia — do Wydziału krajowego, jako komisji.

1048. L. s. 1292. Jakób Bilikowski, były nauczyciel zamieszkały w Wierzbiażu, przez p. Barańskiego, o stałe zaopatrzenie — do komisji szkolnej.

1049. L. s. 1293. Anna Arendarczyk, wdowa po c. k. adjunkcie podatkowym, zamieszkała we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajowego, jako komisji.

1050. L. s. 1301. Gmina miasta Lwowa, przez p. Goldmana, o częściowy zwrot wydatków, poniesionych wskutek restauracji sali teatralnej w gmachu hr. Skarbka we Lwowie — do Wydziału krajowego, jako komisji.

Marszałek. Udzielam głosu członkowi Wydziału krajowego p. Romanowiczowi w celu odpowiedzi na interpelacyę.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z 12. stycznia 1895 poseł Dr. Antoniewicz i towarzysze (p. Dr. Antoniewicz: proszu po ruski widpowidaty) wnieśli interpelacyę do Wydziału krajowego, która opiewa:

(P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos!)

Proszę nie przerywać.

Interpelacya ta opiewa: 1) dla jakich ważnych przyczyn Wydział krajowy nie spełnił uchwał sejmowych z 5. kwietnia 1892, po drugie — czy i kiedy zamierza Wydział krajowy spełnić uchwałę Wysokiego Sejmu z 5. kwietnia 1892.

Ta interpelacya była motywowana w sposób, na który także muszę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, mianowicie oświadczył poseł Antoniewicz w motywowaniu interpelacji, że Wydział krajowy okazał się dla uchwał Wysokiego Sejmu tak obojętnym i tak lekceważącym (wyraz bajdużny, został mi w ten sposób przez posła Antoniewicza wytłómaczony), że dotychczas nie zdziałał tego, do czego był uchwałą Wysokiego Sejmu zobowiązany, chociaż chodziło o obmyślenie sposobów i środków w celu ochronienia włościan od jawnej ruiny materyalnej.



Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 5. kwietnia 1892 przy sposobności sprawozdania komisji przemysłowej sejmowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przemysłu krajowego poseł Antoniewicz postawił wnioski, z których pierwszy obejmuje wezwanie do Rządu, żeby Rząd nie stawiał przeszkód włościanom i małomieszczanom w prowadzeniu przemysłu domowego, żeby wpływał na korporacje przemysłowe, żeby one nie robiły im trudności w prowadzeniu przemysłu domowego, żeby Rząd osobno powiadał o wolności prowadzenia przemysłu domowego; aby władze skarbowe nie obciążały ich niesłusznymi podatkami.

Drugi wniosek opiewał: poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby zwołał ankietę w celu obmyślenia sposobów odpowiedniego zajęcia włościan w miesiącach zimowych, kiedy oni są od zawodowej pracy wolni i siedzą beczynnie.

Te wnioski tu przez posła Antoniewicza postawione, zostały przez Wysoki Sejm uchwałą z 5. kwietnia 1892 przekazane Wydziałowi krajowemu, jako komisji sejmowej; dnia 9. kwietnia 1892 sesja sejmowa została zamknięta, zatem mandat Wydziału krajowego, jako komisji sejmowej do tej sprawy w cztery dni potem zgasł, ponieważ z zamknięciem Sejmu komisje sejmowe, a więc i Wydział krajowy jako komisja sejmowa traci mandat.

Mógłbym przeto w mojej odpowiedzi poprzestać na prostym powołaniu się na ten fakt, że Wydział krajowy tego wykonać nie mógł, skoro w cztery dni po zapadłej uchwale sesja sejmowa została zamknięta, jednakże ja na tem poprzestać nie chcę, i pragnę posła Antoniewicza uspokoić, że wszystkie sprawy w tych wnioskach poruszone, a są to sprawy niezawodnie wielkiej doniosłości, od wielu lat są przedmiotem mozolnych badań i troskliwej opieki Wydziału krajowego, który nie pomija żadnej sposobności, żeby dźwigać i zaszczipać przemysł domowy, i żeby usuwać trudności stawiane rolnikom, trudniącym się tym przemysłem, przez władze skarbowe.

Byłoby rzeczą zbytęczą wchodzić w szczegóły tej sprawy, ponieważ w sprawozdaniach Wydziału krajowego z czynności w sprawach przemysłu i w sprawozdaniach krajowej komisji przemysłowej od roku 1886 począwszy Wysoki Sejm znajdzie nieustanne ślady tej czynności Wydziału krajowego. Co rok mamy bardzo liczne sprawy w Departamencie przemysłowym Wydziału krajowego takie, że ludzie trudniący się przemysłem a niesłusznie przez władze skarbowe zmuszani do opłacania podatku, udają się do nas, i przy naszej interwencji bywają od tego podatku uwalniani, oczywiście w tych wszystkich wypadkach, w których nałożenie podatku było niesłuszne.

Drugi wniosek odnosi się do tego, żeby Wydział krajowy zwołał ankietę w celu obmyślenia sposobu odpowiedniego zajęcia włościan i małomieszczan.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że to nie była uchwała sejmowa polecająca Wydziałowi krajowemu zwołanie tej ankiety, tylko była to uchwała odsyłająca ten wniosek o zbadanie, czy ankietę ma być zwołana, do Wydziału krajowego, jako komisji, której to mandat w cztery dni zgasł. Wydział krajowy takiej ankiety nie zwołał i zwołać jej nie zamierza a to z dwóch powodów: raz dlatego, że nie wyobraża sobie, jaka może być skuteczność takiej ankiety, któraby obejmując swemi badaniami cały kraj powieździła: w tej okolicy masz tem włościan zając, a w tamtej owem. To są rzeczy, które dopiero na podstawie bardzo dokładnych badań i dochodzeń stosunków każdej okolicy kraju dałyby się na jakąś drogę urzeczywistnienia wprowadzić. Powtóre zaś taką stałą ankietę ma Wydział krajowy nadana mu przez Wysoki Sejm w krajowej komisji dla spraw przemysłowych, która wszędzie tam, gdzie są czynniki do tego odpowiednie, żeby przemysł domowy podnieść, wszelkich do tego dokłada starań. W sprawozdaniach Wydziału krajowego z czynności przemysłu macie Panowie dowód, że wyrazy przez posła Antoniewicza użyte, że Wydział krajowy okazał się dla uchwał sejmowych obojętnym a nawet lekceważącym, były użyte co najmniej szepiesnie i bez dokładnego namysłu ze strony Szanownego posła.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła Antoniewicza, że na podstawie §. 79 regulaminu może szanowny poseł postawić tylko wniosek, a żeby została otwartą rozprawa nad odpowiedzią Członka Wydziału krajowego, innej dyskusji nie mógłbym dopuścić na podstawie regulaminu. Udzielam do tej sprawy głosu p. Antoniewiczowi.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! I meni postanowienia regulaminu sut' słuczajno izwistni; ja odnak ne maju namiranja wdawaty sia w meritum sprawy i ne chozczu stawlaty wnesenia w tim wzhladi, szczyoby Sojme izwoływ debatu nad otwitom, bo znaju dobre błohoskłonnost' Wysokoho Sojma dla nas, i ne wiruju daże w toje, szczyoby takie trebowanje buło pryriate. Wproczim ja najdu otwitne mistce i czas i o tom otwiti blyższe pohoworyty. Odnakoż na pidstawi regulaminu wilno meni uże nyni wijty w formu, w jakoj widwit buw zdilanyj. Wydił krajowyj stoit wyższe po nad wsiakimy prawamy pryrodnymi i nabutyj, jakisjmy czasto uże sia perekonały. Jeslyby uże ne buło pownych i stysłych perepysiw pid tym wzhladom, to wże powynen buw Wydił krajowyj z analogii nauczytyś, szczo jesly dostojnyj



przedstawiciel prawytelstwa na interpelację wniesenu w języku ruskim daje widit w języku ruskim, to i Wydił krajowy jako włast' autonomiczna do toho jest' obowiazanyj, a to tym bilsze, szczo i regulamin do toho ho obowiazuje. Pozwolu sobi zwernuty uwahu na tuju nowu bajdużnost' Wydiła, a w tim wzhladi prysłuhuje meni prawo na pidstawi regulaminu, bo regulamin jest' naruszonyj Wydiłom. Może poczennyj Człen Wydiłu krajowego skáže, szczo Rusyny sia o to ne upominały; ale ja skážu, szczośmy sia wid poczatku o toje upomynały, a to ne tilko jawnymy a czasto daże newiżlywymy słowamy, ale takož roptaniem, otwertym zajawlenjem, szczo my ne pryjmajemo takoho widwitu, bo nam sia należył widwit w tim samim jazyci, w jakom interpelacja buła wniesena.

Poczennyj Człen Wydiłu krajowego prosyt, jesły zwernu jeha uwahu na postanowlenje regulaminu, z kotroho jawno śluduje, czoho my uprawnieni żadaty wid Wydiłu krajowego, i do czoho on regulaminom obowiazan; a imenno, aby na interpelację w języku ruskim dano nam widwit w tym samym jazyci. Proszu wchlanuty w dodatek do prowizorycznoho regulaminu z 27. listopada 1865 tam jest tak: (czyta):

Na podania ruskie daje Marszałek odpowiedź w języku ruskim. Wydział krajowy obowiazany jest na podania w języku ruskim dać odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne w języku polskim. Przy stawianiu wniosków, wnoszeniu interpelacji, przy rozprawach powinien być użyty język polski i ruski.

Sliduwatelno jest najwyraznijsze w regulamini postanowlenje, szczo my majemo prawo trebowaty, szczo Wydił krajowy nasz jazyk naridnyj szanowaw, a to tym bilsze, szczo najwyżsi instancii ho szanujut i my majemo widwity wid najwyższych trybunaliw i ministerstwa spraw wnutrennych w jazyci ruskim, a Wydił krajowy, kotryj jest' najwyższeju własteju autonomiczneju w kraju wse bajdużno traktuje nasz prawa. Protiw tomu zasterihajus i proszu na buduczniśt', szczo Wydił krajowy trymaw sia styślo regulamyniw i ne naruszaw naszych przyrodných praw.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ w powiecie niskim (Aleg. 168.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński.

Sprawa utworzenia nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce, była przedmiotem rozpatrywań w komisji administracyjnej.

Wys. Sejm dnia 15. lutego 1894 projekt odnośnej ustawy uchwalił, ale ustawa nie mogła być podana do najwyższej sankcji, bo Dyrekcyja skarbu podniosła pewne wątpliwości co do granic parcel.

W ciągu roku w myśl życzeń Dyrekcyi skarbu za zgodą Wydziałów powiatowych i gmin, usterki w ustawie zachodzące, zostały poprawione, tak że sprawa teraz ponownie przychodzi pod uchwałę Wys. Izby. Sprawa jest nagłą, czas trwania sesji już nie długi, komisya, która tę sprawę raz już rozpatrywała, mogłaby tylko z trudnością przyjść z wnioskiem, a że wątpliwości „in merito“ nie ma, zatem upraszam, raczy Wys. Izba postąpić w tym wypadku wedle regulaminu i sprawę tę jako nagłą traktować; pozwolić, aby Wydział krajowy już dziś zamiast w pierwszym wprost w drugim czytaniu tę sprawę zreferował.

Marszałek. Na podstawie §. 50. regulaminu mogą przedłożenia Wydziału krajowego za zezwoleniem Sejmu być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do komisji. Podaję zatem wniosek p. sprawozdawcy pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy tedy do rozprawy nad tem sprawozdaniem.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168.).

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

#### Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnych Golce, objęte wykazami hipotecznymi księgi gruntowej dla gminy katastralnej Golce, począwszy od porządkowej liczby 84 (osiemdziesiąt cztery) do liczby 420 (czterysta dwadzieścia) włącznie, dalej od l. 422 (czterysta dwadzieścia dwa) do l. 426 (czterysta dwadzieścia sześć) włącznie, tudzież objęte spisem I., obejmującym dobro publiczne, oznaczone liczbami katastralnymi 1.230, 1.234 do 1.239 włącznie i 2.365, następnie parcela gruntowa l. kat. 2.256/1, stanowiąca ekwiwalent gminy Jarocin i parcele gruntowe l. kat. 1.530, 1.531, 1.532 i 1.533, stanowiące ekwiwalent gminy Mostki, wreszcie następujące, dotąd w gminie katastralnej Golce położone, a to parcela bud. 87, parcela drogowa l. kat. 1.233/2 powstała z podziału parceli l. kat. 1.233, oraz parcele gruntowe l. kat. 1.262, 1.259, 1.260, 1.261, 197, 198, 199, 201, 202, 203, 194, 195, 196, 191, 192, 193, 190, 189,



188, 187, 186, 185, 184, 183, 182, 181, 178, 177, 179, 174, 175, 176, 171, 172, 173, 170, 169, 168, 165, 166, 167, 164, 163, 162, 157, 158, 159, 180, 160/1, 160/2, 161/1, 161/2, 154, 155, 156, 152, 153, 151, 150, 149, 148, 147, 146, 145, 144, 143, 142, 141, 140, 139, 138, 137, 136, 127, 126, 123, 122, 121, 119, 118, 116, 117, 115, 114, 111, 112, 113, 110, 108, 107, 106, 1.557, 2.256/2, 2.256/3, 2.256/4, 2.256/5, 2.256/6, stanowić mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Majdan“.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o utworzeniu posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce, nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ w powiecie Niskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

#### Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnych Golce, objęte wykazami hipotecznymi księgi gruntowej dla gminy katastralnej Golce, począwszy od porządkowej liczby 84 (osiemdziesiąt cztery) do liczby 420 (czterysta dwadzieścia) włącznie, dalej od l. 422 (czterysta dwadzieścia dwa) do l. 426 (czterysta dwadzieścia sześć) włącznie, tudzież objęte spisem I, obejmującym dobro publiczne, oznaczone liczbami katastralnymi 1.230, 1.234 do 1.239 włącznie i 2.365, następnie parcela gruntowa l. kat. 2.256/1, stanowiąca ekwiwalent gminy Jarocin i parcele gruntowe l. kat. 1.530, 1.531, 1.532 i 1.533, stanowiące ekwiwalent gminy Mostki, wreszcie następujące, dotąd w gminie katastralnej Golce położone, a to parcela bud. 87, parcela drogowa l. kat. 1.233/2 powstała z podziału parceli l. kat. 1.233, oraz parcele gruntowe l. kat. 1.262, 1.259, 1.260, 1.261, 197, 198, 199, 201, 202, 203, 194, 195, 196, 191, 192, 193, 190, 189, 188, 187, 186, 185, 184, 183, 182, 181, 178, 177, 179, 174, 175, 176, 171, 172, 173, 170, 169, 168, 165, 166, 167, 164, 163, 162, 157, 158, 159, 180, 160/1, 160/2, 161/1, 161/2, 154, 155, 156, 152,

153, 151, 150, 149, 148, 147, 146, 145, 144, 143, 142, 141, 140, 139, 138, 137, 136, 127, 126, 123, 122, 121, 119, 118, 116, 117, 115, 114, 111, 112, 113, 110, 108, 107, 106, 1.557, 2.256/2, 2.256/3, 2.256/4, 2.256/5, 2.256/6, stanowić mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Majdan“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce, nowej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Majdan“ w powiecie Niskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

P. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystąpić winniśmy do punktu 2. porządku dziennego, ponieważ jednak sprawozdawcy p. Chamca nie ma w tej chwili w sali, odkładam



punkt drugi i trzeci porządku dziennego a przystępujemy do p. 4. którym jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Podkamień-Pieniaki, Świątniki-Swoszowice i Tarnopol-Grzymałów tudzież na rzecz utrzymania mostów na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, na rzece Mlecze przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czarniechów.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Podkamień-Pieniaki, Świątniki-Swoszowice i Tarnopol-Grzymałów tudzież na rzecz utrzymania mostów na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, na rzece Mlecze, przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czarniechów.

#### Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe Brodzki i Wielicki proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta drogowego mianowicie pierwszy z nich na drodze gminnej Podkamień-Pieniaki, zaś drugi na drodze gminnej Świątniki-Swoszowice.

W dalszym ciągu Wydział powiatowy w Tarnopolu, na mocy koncesyi z dnia 4. sierpnia 1893 (dz. ust. kraj. Nr. 47) uprawniony do poboru myta drogowego na drodze gminnej Tarnopol-Grzymałów wedle najniższego wymiaru, obowiązującego na drogach krajowych, prosi o podniesienie przyznanych opłat do podwójnej wysokości.

Nadto proszą o wyjednanie koncesyi do poboru myta mostowego: Wydział powiatowy Gorlicki od mostu na rzece Ropie, przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, Wydział powiatowy Łańcucki od mostu na rzece Mlecze przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i Wydział powiatowy Tarnopolski od mostu na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czarniechów.

Wniesione prośby są przede wszystkim poparte w ogólności tem, że Wydziały powiatowe po myśli §. 28. noweli drogowej z dnia 7. lipca 1885 (dz. ust. kraj. Nr. 39) wymienione drogi i mosty w interesie publicznej komunikacji zbudowane objawszy w bezpośredni zarząd będą mogły przy pomocy proszonych opłat mytnicznych zapewnić potrzebny fundusz na rzecz utrzymania przedmiotów omyconych. W szczególności zasługują na uwagę następujące dane:

ad 1) Droga gminna Podkamień-Pieniaki w długości 9 klm. 15. mt. wybudowana została kosztem 35.934 zł.

Utrzymanie jej preliminowane jest z wydatkiem rocznym w kwocie 1.706 zł. Pobór myta mógłby być przyznany z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy I.

ad 2) Droga gminna Świątniki-Swoszowice obejmuje przestrzeń wybudowanej już drogi w łącznej długości 6 klm. 800 met., a dalsza przestrzeń dochodząca do 9 klm. wkrótce zostanie ukończona. Koszta wybudowanej drogi wykazane są w kwocie 14.263 zł., a koszta jej konserwacji obliczone rocznie na 1.670 zł. Żądany pobór myta wedle taryfy klasy I. byłby dopuszczalny dopiero po oddaniu drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej 7 $\frac{1}{2}$  klm.

ad 3) Droga gminna Tarnopol-Grzymałów pierwotnie wybudowana na długości 7 $\frac{1}{2}$  klm., w r. 1894 wykończona została na łącznej długości 15 klm. 600 mt. Koszta budowy wykazane są w sumie 76.251 zł. Zwiększone koszta konserwacyjne rocznie w kwocie 3.432 zł. wymagają odpowiedniego podwyższenia dotąd pobieranych opłat mytnicznych, co byłoby zgodnie z przyjętą normą postępowania, możliwem przez uchylenie koncesyi z dnia 4. sierpnia 1893 (dz. ust. kraj. Nr. 47) a natomiast udzielenie nowej koncesyi i przyznanie w niej podwyższonej taryfy klasy II.

ad 4) Przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice wybudowany most długości 72 mt. kosztował 4.555 zł. Utrzymanie jego obliczono rocznie na 680 zł.

Żądany pobór myta wedle taryfy klasy III. odpowiada wymiarowi ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18 z r. 1872) oznaczonemu.

ad 5) Most przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice długości 25 m. zbudowany został kosztem 1.500 zł. Zwyczajne jego utrzymanie preliminowane jest z wydatkiem rocznym w kwocie 100 zł. Projektowana taryfa do poboru myta jest zgodną z obowiązującymi przepisami.

ad 6) Wybudowany most przy drodze gminnej Jankowce-Czarniechów długości 32 mt. kosztował wraz z drogą dojazdową 6.776 zł. Utrzymanie samego mostu obliczone jest rocznie na 140 zł. Pobór myta byłby dopuszczalny wedle najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyi mytnicznych na przeciąg lat pięciu, z uwzględnieniem jednak warunków omycenia w powyższym wywodzie zaznaczonych, tudzież z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające drogami i mostami uzyskany dochód mytniczny obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, w których terytorium drogi i mosty się znaj-



dują, przyczyniać się będą do ich utrzymania wedle postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Podkamień-Pieniaki, Świątniki-Swoszowice i Tarnopol Grzymałów, tudzież na rzecz utrzymania mostów na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, na rzece Mlecze przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice i na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czerniechów.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru myta:

1. Na drodze gminnej Podkamień-Pieniaki Wydziałowi powiatowemu w Brodach, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

2) Na drodze gminnej Świątniki-Swoszowice Wydziałowi powiatowemu w Wielicze, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Pobór myta na drodze gminnej Świątniki-Swoszowice rozpocznie się dopiero po oddaniu tej drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej siedmiu i pół kilometrów.

3. Na drodze gminnej Tarnopol-Grzymałów Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do

utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 4. sierpnia 1893 (dz. ust. kr. Nr. 47), którą nadane było Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu prawo do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Tarnopol-Grzymałów.

4. Od mostu na rzece Ropie przy drodze gminnej Zagórzany-Dominikowice, Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach, jako władzy nadzorującej na rzecz tegoż mostu, do utrzymywania którego obowiązana jest zresztą gmina i obszar dworski, na których terytoryum omycony most się znajduje, uiszczać w miarę potrzeby prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta mostowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $1\frac{1}{2}$  (półtora) ct.

5. Od mostu na rzece Mlecze przy drodze gminnej Urzejowice-Krzeczowice Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie, jako władzy nadzorującej na rzecz tegoż mostu, do utrzymywania którego obowiązana jest zresztą gmina i obszar dworski, na których terytoryum omycony most się znajduje, uiszczać w miarę potrzeby prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta mostowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

6. Od mostu na rzece Serecie przy drodze gminnej Jankowce-Czerniechów Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu, jako władzy nadzorującej na rzecz tegoż mostu, do utrzymywania



którego obowiązana jest zresztą gmina i obszar dworski, na których terytorium omycony most się znajduje, uiszczać w miarę potrzeby prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta mostowego pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniesieniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz Trzecieński. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzecieński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od mostu na rzece Mlecze w Gniewczynie łańcuckiej, tudzież Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław-Schodnica.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych Radzie powiatowej w Łań-

cutcie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od mostu na rzece Mlecze w Gniewczynie łańcuckiej tudzież Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław-Schodnica.

#### Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Łańcucie prosi o przyzwolenie na dalszy pobór opłat mytniczych a mianowicie pod warunkami koncesyi z dnia 8. stycznia 1888 (dz. ust. kr. Nr. 12) od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach i pod warunkami koncesyi z dnia 14. marca 1890 (dz. ust. kr. Nr. 28) od dwóch mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od Mostu na rzece Mlecze w Gniewczynie łańcuckiej, na następny okres pięcioletni.

Z uwagi, że wyżej wymienione mosty potrzebne są dla komunikacji publicznej i że dalsze ich utrzymanie w dobrym stanie połączone z rocznym wydatkiem w kwocie 3.060 zł., który pokryty być może tylko przy pomocy dotąd pobieranego dochodu mytniczego, Wydział krajowy oświadcza się za wniesioną prośbą.

Wydział powiatowy w Drohobyczu prosi o wyjednanie koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Borysław-Schodnica. Budowa pomienionej drogi, stanowiącej ważną arterię komunikacyjną zwłaszcza ze względu na połączenie kopalni naftowych ze stacją kolejową, podjęta została na łącznej przestrzeni 11 klm. 700 mt. Część tej drogi na przestrzeni 6 klm. 600 mt., została już wybudowana, za przyczynieniem się subwencji krajowej i rządowej, kosztem 35.000 zł., pozostała zaś część wkrótce będzie wykonana. Koszta utrzymania wybudowanej już drogi, ze względu na znaczną na niej frekwencyę obliczone są rocznie na 3000 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego może być przyznany Radzie powiatowej w Drohobyczu pobór myta na drodze powiatowej Borysław-Schodnica z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18 z r. 1872) taryfy klasy I-iej z zastrzeżeniem, iż pobór myta rozpocznie się dopiero po oddaniu drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej  $7\frac{1}{2}$  klm.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mlecze w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie i od mostu na rzece Mlecze w Gniewczynie łańcuckiej, tudzież Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław-Schodnica.



## Art. I.

Radom powiatowym w Łańcucie i Drohobyczu nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszków powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Łańcucie od dwóch mostów na rzece Mlecze w Kańczudze na jednej stacyi mytniczej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

3. Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Trzebosi w Rudzie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny i t. p. 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Radzie powiatowej w Łańcucie, od mostu na rzece Mlecze w Gniewczyńie łańcuckiej, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń albo cieląt, od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

5. Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Borysław - Schodnica, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Pobór myta na drodze powiatowej Borysław - Schodnica rozpocznie się dopiero po oddaniu tej drogi do użytku publicznego na długości przynajmniej siedmiu i pół kilometrów.

## Art II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zochce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zochce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje :

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Sokala koncesyi na pobór opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Bug.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Sokala koncesyi na pobór opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Bug.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Sokala prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Bug, na podstawie taryfy wydanej rozporządzeniem byłej Władzy obwodowej w Żółkwi z dnia 2. maja 1861. l. 3491.

Wydział powiatowy Sokalski prośbę tę przedstawia i popiera z następujących powodów:

Prosząca gmina już dawniej przez c. k. Rząd uprawnioną była do utrzymywania przewozu przez rzekę Bug i pobierania na ten cel dochodu z opłat mytnicznych.

Koszta połączone z urządzeniem tego przewozu wynosiły 8000 zł. a koszta zwyczajnego utrzymania wynoszą rocznie w przecięciu 500 zł.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi blisko 100 mtr.

Przewóz ten wyłącznie staraniem gminy sokalskiej urządzony i przez nią utrzymywany służy dla celów komunikacji publicznej.

Wobec tych danych mniemamy, że żądana koncesya mytnicza może być udzielona na przeciąg lat pięciu.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu gminie miasta Sokala koncesyi na pobór opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Bug.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem gminie miasta Sokala powiatu Sokalskiego od przewozu przez rzekę Bug według następującego wymiaru:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego woła na rzeź, albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 2 (dwa) ct.;

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze przewozowego mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytnicznej lub o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Wracamy teraz do punktu drugiego, którym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie. (Aleg. 169.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, aby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 3. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Zamku Oleskim. (Aleg. 170.)

Sprawozdawca poseł Chamiec. Wnoszę, aby ten przedmiot również przekazano komisji budżetowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Przystępujemy do punktu 7-go porządku dziennego (czyta):

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru zastępcy członka Rady nadzorczej Banku krajowego. (Aleg. 171.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru zastępcy Członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Wysoki Sejmie!

Wskutek zatwierdzenia uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 22. stycznia b. r. propozycji Wydziału krajowego z dnia 31 grudnia 1894 l. W. 43267 w sprawie wyboru 4 członków i 2 zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego, opróżniony został mandat zastępcy członka tejże Rady, piastowany dotąd przez p. Karola Schayera, wybranego wspomnianą wyżej uchwałą członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego.

Wobec tego przedstawia Wydział krajowy, na podstawie postanowień §. 110. statutu Banku krajowego wniosek wybrania zastępcą członka Rady nadzorczej Banku krajowego p. Stanisława Niezabitowskiego.

Marszałek. Wzywam Panów, abyście raczyli przystąpić do wyborów. Na skrutatorów zapraszam panów Jana Gnoińskiego, Lenartowicza i Rożankowskiego.

(Po przerwie 3-minutowej, wśród której skrutatorowie zebrali kartki.)

Ponieważ pp. skrutatorowie udali się do skrutynium, udzielię później jednemu z skrutatorów głosy celem ogłoszenia rezultatu skrutynium a teraz przystępujemy do punktu 8. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku p. Zaleskiego w sprawie budowy kolei lokalnej z Kut do Śniatyna. (Aleg. 172.)

Wnioskodawca JE. p. Zaleski ma głos.

JE. p. Zaleski. Budowa kolei lokalnej z Kut do Śniatyna jest pierwszorzędnej wagi i żywotnego znaczenia dla okolicy interesowanej, eksploatującej lasy gór karpaccich i podgórze karpacciego, eksportującej wielkie masy drzewa i produktów leśnych, a natomiast sprwadzającej z dalekich stron cerealia dla wyżywienia ludności. Z tych powodów także i dla kraju w ogóle nie może ta sprawa być obojętną.

Na dzisiejszym porządku dziennym zamieszczonych jest 36 przedmiotów, z tych dopiero 7 jest załatwionych, czas trwania sesji sejmowej liczy się już na dzień. Z tego powodu zdaje mi się, że nie wypada mi nadużywać czasu i cierpliwości Wysokiej Izby i zajmować ją szczegółowym motywowaniem merytorycznej strony wniosku już w pierwszym czytaniu, zwłaszcza,

że będzie do tego sposobność w właściwej i stosowniejszej chwili. Ograniczam się tedy do formalnej prośby o załatwienie mego wniosku w pierwszym czytaniu przez odesłanie go do komisji kolejowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. JE. Zaleskiego, aby tę sprawę odesłać do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 9-go (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahama o zmianę przepisów mytniczych obowiązujących dla m. Lwowa (Aleg. 173.)

Wnioskodawca p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Przedewszystkiem poczuwam się do obowiązku zaprośić Wysoką Izbę, że bodaj czy nie w ostatnim tygodniu jej obrad pozwoliłem sobie uczynić aż dwa wnioski, a oba więcej znaczenia czysto lokalnego. Zdarza się jednak, że pewne wnioski muszą być stawiane w ostatniej chwili obrad, bądź tej Wysokiej Izby lub innej reprezentacji, gdy powstaną okoliczności nagłe i ważne, które do wniesienia takiego przynaglają. Ten wypadek zaszedł co do obu moich wniosków. To co powiedziałem, niech Wysoka Izba raczy przyjąć jako usprawiedliwienie.

Wniosek mój pierwszy, bo o pierwszym mi przedewszystkiem mówić wypada, opiera się na słusznym żądaniu reprezentacji powiatu lwowskiego, iżby podwoły, używane do transportu materiałów budowlanych dla dróg powiatowych i gminnych, przechodzące przez miasto Lwów, wolne były od myta. Tymczasem zarząd miasta, opierając się na swoim regulaminie, stojącym w pewnej sprzeczności z ogólnym postanowieniem ustawy, twierdzi, iż obowiązek ten miasta, uwolnienia od myta podwołów odnosi się wyłącznie do dróg państwowych i krajowych, a więc podwoły użyte do transportowania materiałów dla dróg powiatów i gmin dobrodziejstwu uwolnienia od myta ulegać nie mają. Istotnie wedle taryfy opłat myta drogowego i rogatkowego dla królewskiego stołecznego miasta Lwowa z r. 1873, która zatwierdzona została, czytamy w ustępie 13: że opłacie nie podlegają (czyta): „Podwoły z materiałami do budowy i utrzymania dróg państwowych i krajowych na podstawie certyfikatu dostawy“.

A więc jak rzekłem państwowych i krajowych wyłącznie. Tymczasem w rozmaitych instrukcyach i rozporządzeniach a raczej interpretacyach ustawodawstwa dotychczasowego drogowego, które Wydział krajowy wydał, stoi wyraźnie, że (czyta):

„Wszystkie zaprzęgi, wiozące potrzebne materiały do budowy i utrzymania wszystkich dróg publicznych, czy we własnym zarządzie,



czy w przedsiębiorstwie — wolne są od opłaty myta za okazaniem certyfikatu“.

W nazwie dróg publicznych mieszczą się drogi gminne i powiatowe. Spór ten więc musi być załatwiony i rozstrzygnięty, w tym celu pozwolę sobie uczynić wniosek następującej treści (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rewizję przepisów mytniczych dla król. stol. miasta Lwowa, obowiązujących na mocy ustawy krajowej z dnia 12. października 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 266 z roku 1873), i przedstawił na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy zawierający dodatek do ust. B 13, według którego od opłaty myta miejskiego we Lwowie mają być uwolnione także wszystkie zaprzęgi, wiozące potrzebny materiał do budwy i utrzymania dróg powiatowych i gminnych, jako dróg publicznych, stosownie do ogólnych przepisów mytniczych, obowiązujących w myśl okólnika Wydziału krajowego do l. 13 995/1879“.

Pod względem formalnym proszę, ażeby wniosek przezemnie uczyniony, przydzielony został komisji drogowej do załatwienia, wszakże ze sprawozdaniem ustnem, a zatem z pominięciem postanowień regulaminu, które nakazuje drukować odnośne sprawozdanie komisji. (Brawa).

**Marszałek.** Jest wniosek odesłania wniosku p. Abrahamowicza do komisji drogowej, z poleceniem, ażeby jeszcze w tej sesji ustne zdała sprawozdanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Teraz udzielam głosu p. Lenartowiczowi, aby nam ogłosił rezultat skrutynium.

**P. Lenartowicz.** Rezultat wyboru zastępcy członka Rady nadzorczej Banku krajowego jest następujący: Oddano głosów 78. Wybrany został jednogłośnie zastępcą członka Rady nadzorczej Banku krajowego p. Stanisław Niezabitowski.

**Marszałek.** P. Stanisław Niezabitowski jest zatem wybrany zastępcą członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Przystępujemy do punktu 10. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik. (Aleg. 174).

Wni skodawca p. Abrahamowicz ma głos.

**P. Abrahamowicz** Wniosek mój drugi ma również znaczenie lokalne, jednak jest bardzo ważny i doniosły i zasługuje na szczególną uwagę Wysokiej Izby.

Domagamy się od Wysokiej Izby wezwania c. k. Rządu, aby zamiast projektowanej linii

frachtowej z Podborzec do Winnik, linia tej kolei państwowej przeprowadzoną została przez miasto Lwów.

Kto zna położenie obu tych projektowanych torów, ten wie z góry, że przeprowadzenie kolei przez miasto Lwów, połączone jest dla administracji kolejowej państwowej z nierównie większymi wydatkami jak bezpośrednie połączenie miejscowości Podborce z fabryką tytoniu w Winnikach

W tej mierze nie ma wątpliwości. Ale pomimo, że koszty są bardzo znaczne, może kilkakrotnie przechodzące wydatki preliminowane na budowę kolei z Podborzec do Winnik, — my, zarówno już w Wiedniu jakoteż i w czasie rokowań we Lwowie od żądania tego odstąpić nie mogliśmy i żądanie to w interesie miasta i powiatu bardzo słusznie podnieść nam wypada.

Koszta te w przybliżeniu wynosiłyby 300 do 400 tysięcy złotych, ale jeżeli się zważy korzyści, jakie miasto Lwów i jego ludność stąd odniesie, to wówczas przyjść musimy do przekonania, że ofiara państwowa na ten cel nie tylko byłaby usprawiedliwiona, ale żądanie tej ofiary jest ze wszech miar zasługujące na uwzględnienie.

Miasto Lwów w ostatnich czasach niepospolicie wzrosło, a jednak nie przybrało charakteru miasta wielkiego, albowiem miasta tego nie otaczają liczne koleje prowadzące do okolic, w których ludność wielko-miejska spędza czas letni, a co dla życia ludzi, znużonych pracą całoroczną, a zmuszonych pozostawać cały rok w mieście, wprost jest rzeczą konieczną. Gdyby Lwów połączony został koleją bezpośrednio z Winnikami, nie tylko administracya państwowa miałaby doskonałe połączenie dla transportu wyrobów tytoniowych, ale zarazem Lwów i okolice odniosłyby niepospolite korzyści, albowiem kolej ta musiałaby być przeprowadzoną przez okolice o położeniu górzystem, lesistem nadzwyczaj uroczem, gdzie wzniesienie will z chwilą ułatwienia komunikacji urzeczywistnionem bardzo łatwo być może i z pewnością urzeczywistnionem będzie. A więc względy higieny publicznej i względy podniesienia miasta, — wszystko to przemawia zatem, aby Rząd w tym kierunku poniósł pewne ofiary.

Tych ofiar mamy prawo domagać się, bo kiedy w rozprawie adresowej zaatakowano zapowiedziane w najwyższej mowie tronowej wielkie inwestycje komunikacyjne w mieście Wiedniu, wówczas my, polscy reprezentanci tego kraju oponowaliśmy zarzutem czynionym przez reprezentantów innych krajów, że wszystko dla Wiednia a nie dla innych krajów i powiedzieliśmy: „Umiemy ocenić znaczenie stolicy państwa, chcemy, aby ta stolica prosperowała, na ten cel fundusze wotować będziemy, ale czynimy to w tem przekonaniu, że to, co dziś czynimy



dla stolicy, jutro będziemy domagać się dla nas i domagania nasze zostaną uwzględnione co do innych stolic krajów koronnych Monarchii“.

Otóż dziś jest sposobność do takiego żądania usprawiedliwionego, dlatego ośmieliłem się postawić wniosek, co do którego formalnego załatwienia wnoszę, aby został przydzielony komisji kolejowej z upoważnieniem, aby ustne sprawozdanie jeszcze w tej sesyi przedłożyła.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisji kolejowej z upoważnieniem, aby jeszcze w ciągu tej sesyi ustne zrobiła sprawozdanie. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Czaykowskiego w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie (przynależności). (Aleg. 175.)

Sprawozdawca p. Czaykowski ma głos

Sprawozdawca p. Dr. Czaykowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 175.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania sprawozdania

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zważywszy, że od chwili wprowadzenia w życie ustawy, normującej stosunki swojszczyzny (Heimatsrecht) z dnia 3 grudnia 1863 liczba mieszkańców gmin, niemających w tych gminach, które zamieszkują prawa swojszczyzny, z każdym rokiem wzrasta;

zważywszy, że już w r. 1890. na 100 mieszkańców gmin, mających prawo swojszczyzny w miejscu zamieszkania przypadało przeciętnie w całej Austrii 53·6 niemających tego prawa, w niektórych krajach koronnych nawet 110 i 123%;

zważywszy wreszcie, że stosunki te niezdrowe i z naturą rzeczy niezgodne w ostatnich kilku latach przybrały rozmiary zastraszające;

Sejm wyraża przekonanie, że nagląca jest potrzeba uchwalenia zmiany ustawy o swojszczyźnie w myśl projektu rządowego“.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Weigel. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Weigel. Jestem wobec postawionego przez p. wnioskodawcę, a obecnie sprawozdawcę komisji Dr. Czaykowskiego wniosku w kłopotliwym położeniu. Bo nie chciałbym wyrazić, że uważam wniosek ten za zupełnie zbyt, ile że w Radzie państwa rzecz się traktuje i w drugiej połowie bieżącego miesiąca rozstrzygnięta będzie. Winienem nadmienić, że komisya administracyjna wybrała mnie, sine me, referentem tego przedmiotu i opowiedziałem się Kołu polskiemu w Wiedniu na posiedzeniu Koła, że z tym przedmiotem nie pójdę prędzej do Izby, nim nie wyrozumię zdania Koła polskiego w Wiedniu i nim nie strutynguję stu kilkudziesięciu petycyi, które przeciw tym zmianom ośmiu paragrafów ustawy o swojszczyźnie wniesiono i z którymi ja jako referent liczyć się mam obowiązek.

Nie jest to, jakby się panom zdawać mogło, jakaś monstre-petycyja którą wniósł magistrat wiedeński, dowodząc w niej, że kiedy dzisiaj trzy miliony wychodzi na wydatek z powodu swojszczyzny i z nią w związku opieki nad ubogimi, to na przyszłość czeka ich wydatek sześciu milionów i oni się bronią nie od całego projektu rządowego, któremu przyznają zaletę, ale bronią się od tego, coby gminę rezydencyjonalnego miasta najbardziej obciążało. Echo tego rozeszło się rzeczywiście po miastach stołecznych w kraju i partykularnych. Petycyjami byłem i jestem tak zarzucony i mam tu cały ten materyał se sobą we Lwowie, bo go studyuję bardzo głęboko, odpowiedzialny za wniosek, jaki postawię, że byłem skłonny, jak to panu wnioskodawcy powiedziałem na Kole sejmowem najszersze dać sprawozdanie i powiedzieć, jakimi kierować się będę zasadami; że nie mogę, ani projektu wręcz odrzucić, ani iurare in verba magistri, bo ustawa ani przeprowadzić, ani przyjąć się nie da tak, jak jest i przewiduję, że minister tak zręczny, jakim jest minister spraw wewnętrznych, który bardzo piękne exposé tego przedmiotu i pobudek, jakimi się Rząd kierował komisji administracyjnej w Radzie państwa przedstawił, sam wysłuchawszy w czem ześrodkowały się petycyje, których ja ignorować nie mogę, oświadczył że pewne koncesye zrobi i przez kompromis obopólny ustawa ta rzeczywiście potrzebna, faktycznie przedłożona przez rząd w projekcie do skutku przyjdzie.

Pragnąłem w tej mierze wszelkiego starania dołożyć sumiennego sprawozdawcy i Koło polskie, ufając mi, czekało, iżbym ja w swoim czasie po odczytaniu petycyi i streszczeniu ich w zasadzie z tem do Koła przyszedł. W przykrem położeniu stawia mnie ten wniosek, który omawia przedmiot ściśle do naszej kompetencyi nie należący, ale nie przeczę, że tę rezolucyją Wysoka Izba ma prawo powziąć, jeżeli chce presye jakieś wyrzucić na rząd sam. Ale rząd sam



przedłożył to i przyznaje to p. sprawozdawca, więc ja nie wiem, po co jest ta cała uchwała, którą ja tak, jak jest przyjąłbym nie mógł, jako drogowskaz, jako marszrutę obowiązującą mnie do pełnienia obowiązków w Wiedniu, jako sprawozdawcy. Z drugiej strony będę tyle lojalnym, że jeżeli Wysoka Izba uchwali tak, jak jest wniosek ten, ja przeciw niemu nie wystąpię w Wiedniu tylko musiał się będę uciec do srodka, jaki mi otworem stoi, tj. złożę referat, który komisya administracyjna dlatego zwała na mnie, bo pragnęła wybrać sprawozdawcę, nietylko z partyi koalicyyjnej, ale obznajomionego ze stosunkami gminnymi. Gminy miasta Krakowa i Lwowa obradowały i obradują nad tym przedmiotem, a gmina miasta Wiednia rozpisala wiec, na który wszystkich burmistrzów większych miast do udziału zaprosila. Co wiec uchwali czy w tym kierunku petycji, czy w odmiennym kierunku, jakie rząd zajmie stanowisko względem wiecu, to wszystko dzisiaj nie wiadomo.

Daleki jestem od tego, iżbym szanownego kolegę, z którym mnie zawsze łączyły stosunki koleżeńskie, chciał urazić wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem moim zdaniem bezprzedmiotowym i tego stawiać nie będę, ale proszę panów bardzo to rozważyć; bo to nadzwyczaj przedmiot drażliwy, a zaignorować nie można, co gmina wiedeńska, krakowska i lwowska proponować będą. Upraszam sobie u panów zaufanie, że najsumienniejszą będę się rachował z żądaniem tych miast i z petycjami i że nie pozwolę zaprzepaścić projektu rządowego.

Ale położenie referenta wybranego w Radzie państwa jest nadzwyczaj trudne; jeżeli mu się daje marszrutę przez przedczesne, bezprzedmiotowe wywołanie wniosku.

Mógłbym tylko w takim razie podtrzymać referat w Wiedniu, jeżeli ostatecznie we wniosku p. Czaykowskiego wypuści się ostatecznie cztery słowa: „w myśl projektu rządowego“. Bo ja tego projektu rządowego i tak będę obrońcą, o ile tylko będę mógł, ale nie mogę mając 180 petycji, a wiele innych zastanę w Wiedniu, zaignorować, co gminy stołecznych miast powiadają, bo ciężar, jaki spadnie na gminy miast jest ogromny. Domagają się one w petycjach, aby Rząd zapewnił w drodze ustawodawczej udział ze swej strony, aby 30% podatku dochodowego dać na utrzymanie ubogich, aby kraje i gminy przyczyniały się w pewnym stosunku, nie zaś aby o 3 miliony ciężary podskoczyły w Wiedniu. Żądanie z ich strony jest dowodami poparte.

Ponieważ 180 petycji, jakie weszły, podpisane są każda przez posłów w Radzie państwa, którzy będą się ujmowali za petycjami, które wnieśli (P. Trzeciński: Niekoniecznie) byłoby moje stanowisko jako sprawozdawcy po prostu

zachwiane, bo bronilibym straconego posterunku, gdyż nie mógłbym do żadnej zmiany się przychylić, nie chcąc wykroczyć przeciw uchwale Wysokiej Izby.

Nie przeszkadzając więc rezolucyi i przyrzekając panom, że bardzo uporczywie stać będę przy projekcie rządowym, gdzie się traktować będzie o poszczególnych ustępach, że nie pozwolę zaprzepaścić tego projektu, wszyscy przyjdziecie do przekonania, że nie wszystkie życzenia petycyjne wysłuchane być mogą, ale rachować się musi z niemi projekt rządowy, tem bardziej zaś sprawozdawca, jako wnioskodawca, że projekt rządowy odpowiada zasadniczemu poglądom dawniejszym i to nie we wszystkim; że co do kategoryzowania postawił nam nie 5 lat do nabycia przez zasiedzenie swojszczyzny, ale 10 lat, że we wszystkim trzymać się będę tego, co odpowiada uchwale sejmowej. Wobec tego proszę, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył, że Sejm wyraża przekonanie, że nagląca jest potrzeba, co i Rząd uznaje, ku temu, abyście panowie opuścili słowa: „w myśl projektu rządowego“, bo ja tego projektu w całości utrzymać i przeprowadzić nie mogę, jeżeli Koło polskie każe go zmienić, jeżeli komisya administracyjna porobi zmiany; że będę skrepowany tak, że z największą lojalnością dla uchwały Sejmu, przeciw której nigdy jako poseł krajowy nie wystąpiłbym, złożę mandat et salvabo animam meam

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski Rzeczywiście wyrażenie: „w myśl projektu rządowego“ jest za daleko idące a raczej nieokreślone.

Wszyscy prawie domagamy się oddawna zmiany ustawy dotychczas obowiązującej, która okazała się złą. Ale z wyrażenia proponowanej przez komisję uchwały „w myśl projektu rządowego“ możnaby wnosić, iż Sejm nasz żąda, aby nowa ustawa uchwalona była ściśle według projektu rządowego. Wprawdzie z powyższego wyrażenia w projektowanej uchwale można także wysnuć, iż Sejm pragnie tylko, aby główna myśl projektu rządowego była utrzymana; ale nie sprzeciwia się poprawkom projektu, któreby komisya Izby poselskiej Rady państwa i taż Izba uznały potrzebnymi. Dlatego do powyższego wyrażenia w proponowanej przez komisję sejmową uchwale potrzebny jest komentarz a raczej objaśnienie, które może szan. sprawozdawca w imieniu komisji doda. Takie objaśnienie uchwały Sejmu potrzebne jest bardzo dla nas, którzy jesteśmy także posłami do Rady państwa. Koło posłów polskich zasiadających w Radzie państwa w działaniu tam swoim stosuje się zawsze do uchwał Sejmu. Koło posel-



skie polskie w Wiedniu czułyby się za bardzo związane projektowaną uchwałą sejmową, jeżeliby do tej uchwały nie dodał sprawozdawca żądanego przezemnie objaśnienia, iż uchwała ta sejmowa nie sprzeciwia się zmianom i poprawkom w rządowym projekcie ustawy, któreby uznano za stosowne.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu.

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Wniosek komisji, przeciwko któremu p. Weigel jako sprawozdawca reformy ustawy o swojszczyźnie w Radzie państwa, podnosił wątpliwości, zdaje mi się, w żaden sposób inaczej zrozumiany być nie może, jak w ten, iż należy starać się o przeprowadzenie zasadniczych myśli, jakie w projekcie rządowym zgodnie z poprzednimi uchwałami przez Wysoki Sejm w tej sprawie powziętymi się znajdują. Nie podobna narzucać ani sprawozdawcy, ani innemu ciału ustawodawczemu przyjęcia projektu, który w tej Wysokiej Izbie nie może być szczegółowo przedyskutowany, do którego nie mogą być szczegółowo stawiane poprawki, lecz oczywiście rozumieć należy podobną rezolucję tylko w tym duchu, że mają być przeprowadzone myśli zasadnicze, które w projekcie rządowym są zawarte, a które są zgodne z uchwałą powziętą przez Wysoki Sejm w r. 1881 i z późniejszymi uchwałami, i że tylko o tyle sprawa ta przez Wysoką Izbę partą być winna.

To jest co do strony formalnej. Co do meritum rzeczy, dla mnie wniosek rządu jest może trochę nie wystarczający, w pewnych szczegółach. Znadto by nas daleko zaprowadziło, gdybyśmy szczegółowo, merytorycznie badali całą sprawę reformy ustawy o swojszczyźnie, jednak pozwolę sobie zwrócić uwagę, szczególnie uwagę tych panów, którzy w Radzie państwa tą sprawą zajmować się będą, że projekt tak, jak dzisiaj jest sformułowany, nie uczyni zadość tej potrzebie, która u nas u ludności wiejskiej się objawia. O cóż więc krajowi i jej ludności się rozchodzi?

Chodzi o jedną konsekwencję prawa swojszczyzny, o obowiązek utrzymania swoich ubogich, przynależnych do gminy. Projekt rządowy powiada, znowu zgodnie z uchwałą Wysokiej Izby z r. 1881, że nabywa się prawa do żądania przyjęcia do gminy przez dziesięcioletni nieprzerwany pobyt w gminie. Dalej znajduje się w ustawie określony wyjątek od tej zasady, mianowicie wyjątek jedynie na korzyść służby wojskowej, tj. że przez nieobecność z powodu służby wojskowej, dziesięcioletni pobyt nie zostaje przerwany. Zdaje mi się, że co do tej kategorii ludności, która może się stać cięża-

rem dla gminy, do której przynależy, co do ludności niezamożnej, która niezależnego ekonomicznego stanowiska sobie nie wyrobiła, przeprowadzenie dowodu nieprzerwanego pobytu dziesięcioletniego w gminie jest rzeczą trudną tak, że skutki dobroczynne, jakie sobie ludność po tej ustawie obiecuje, mogą się stać iluzoryczne. Co więcej, zdarzyć się może, że nawet pewne gminy chcąc się uchronić od obowiązku przyjmowania osób niezamożnych po prostu same się postarają, żeby ten pobyt nie był nieprzerwany. A w takim razie zostanie wszystko tak, jak było dzisiaj.

Niepodobieństwem jest dłużej nad tą sprawą się rozwódzić, ani też przedstawiać projektu, któryby temu zaradził, chciałem tylko na tę okoliczność zwrócić uwagę szanownego sprawozdawcy i tych panów, którzy w Radzie państwa sprawą tą zajmować się będą.

Co do wniosku szanownego p. Weigla, to zdaje mi się, że odpowiadałoby duchowi jego przemówienia i byłoby dogodnym dla niego jako sprawozdawcy, gdyby zamiast słów: „w myśl projektu rządowego“ powiedzieć: „w duchu uchwał przez Sejm w tej sprawie powziętych“. Rzecz będzie traktowana bardziej ogólnie, a jeżeli p. Weigel czułby się związanym uchwałą powziętą na podstawie wniosku komisji, to tak ogólnikowo stylizowanym wnioskiem związany nie będzie. Stawiam wniosek, by ostatnie wyrazy wniosku komisji zastąpić wyrazami: „w duchu uchwał przez Sejm w tej sprawie powziętych“.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Weigel.

P. Dr. Weigel. Nawiązując do tego, co powiedział szanowny p. Chrzanowski i ostatni mówca p. Paszkowski, mogę skonstatować, że jeden i drugi z mówców nie chciał kompromisu na to żeby w myśl projektu rządowego iść co do wszystkich 8 ustępów, jak je rząd do zmiany proponuje, ale radzą średnią drogę, że tak powiem krakowskim targiem myśl projektu odrzucić i zostawić wolne ręce, a natomiast pójść w duchu uchwał Sejmu. Znam uchwały sejmowe od lat 26, bo w r. 1869 wszedłem na Sejm, nie licząc przerw spowodowanych mojem urzędowaniem. Nie do roku 1881 się cofam, ale do r. 1878. Wtedy członkowie Sejmu stawiali rezolucje w 8-miu punktach, a konieczność przedstawiała, ażeby prawo swojszczyzny autonomicznym władzom krajowym przyznano. Szliśmy dalej i odtąd zawiązały się desyderaty co do zmiany swojszczyzy i przynależności. Ale że z tem połączone jest prawo starania się i ubiegania o prawo swojszczyzny, a w tem ani obszar dworski, ani gmina wiejska tyle interesowaną nie jest, ile miasta, — zadziwić Panów nie może, że miasta bronią się, żeby nic nie weszło, coby środki pieniężne gminy przechodziło.



Ale gmina wiejska ulegnie i ja sam będę chciał, żeby w tych wypadkach, jakie się zdarzają, że jakiś członek gminy poszedł do Pesztu lub do Rumunii, tam zachorował, a potem koszta leczenia spadają na gminę, do której należy, żeby nie ona sama, ale jak to Wysoka Izba uznaje w wypadkach godnych uwzględnienia, kraj na siebie przyjmował. — My chcemy wymusić na rządzie: „daj gminom na utrzymanie ubogich jakiś fundusz, a wtedy gminy i kraj chętnie się przyczynią“. Ja się liczę, co więcej, z tem, że te dążenia do polepszenia bytu robotników, te tak zwane „Wohlfahrthseinrichtungen“ wpłyną na polepszenie doli robotników i ubogich, ale panowie sami wiedzą i przekonywują mowcy poprzedni, że krępować się projektem takim, jak jest, byłoby trudno. — W duchu sejmu można zmianę podnieść i użyć jej jako tarczy. — Gdyby coś chciano uchwalić większością komisji administracyjnej, możnaby powiedzieć: „Przepraszam, Sejm się inaczej na to zapatrywał. — Nie po pięciu, ale 10-ciu latach ma mieć ktoś prawo zasiedzenia przynależności i swojszczyzny itd.“ Będę więc wszelkich starań dokładał w tym kierunku, a najlepszego kontrolora mam w kole polskim, któremu muszę zdać sprawę z tego, z czem pójdę przed Izbę. — Zgadzam się na tę poprawkę, jaką kolega Paszkowski proponuje, ażeby zamiast krępujących wyrazów: „w myśl projektu rządowego“ było: „w duchu uchwał sejmowych“ a tego ducha domagać się i ja i koło polskie i koledzy w wydziale administracyjnym będą umieli.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Trzeciecki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Zdawałoby się, Szanowni Panowie, że toczy się walka o słowa, sądząc według wyводу ostatniego mowcy i przedmowcy, tymczasem raczcie Panowie zwrócić uwagę, że tu jest walka zasadnicza, która się ukrywa pod formą słów niewinnych. — Mniemam, że jeżeli kogo, to z pewnością reprezentacyi kraju nie należy wzywać, ażeby zastosowała się do uchwał Wysokiej Izby, — bo wiercie mi Panowie i wszyscy koledzy to potwierdzą, że w każdym kroku, w każdym czynie, myślą pierwszą, która nam przewodzi, są uchwały Panów. — Raczcie niemniej uwzględnić, że tak jak my powziąć możemy uchwałę, ażeby ustawa była napisaną w duchu uchwał Sejmu galicyjskiego, tak może powziąć uchwałę Sejm czeski, morawski, kroacki i wiele innych, ażeby ta ustawa w duchu uchwał tamtych sejmów była uchwaloną, a wtedy, Panowie, będzie wiele duchów

sejmowych, z pośród których wyjść będzie niepospolicie trudno.

Dlatego drogą dla nas i wskazówką w działaniu będzie niewątpliwie zastosowanie się do woli tego Sejmu, ale stawianie rzeczy z góry tak, że ustawa ma być w duchu tego Sejmu napisaną, skoro ta ustawa nie jest jedynie dla kraju tego, ale dla całej monarchii, — to jest rzeczą podług mnie taktycznie niebezpieczną, bo wiąże i wytyka nam marszrutę, z której zejść nie można, podczas gdy my stając na gruncie interesów kraju i woli Sejmu w danych okolicznościach przedewszystkiem tę wolę na oku mieć będziemy.

Powiedział szanowny preopinant: „Najlepiej będzie, jeżeli nic nie będzie powiedziane“. Więcej nadto w istocie nic uzyskać nie można, bo to znaczy eliminować tło główne, a tem jest wniosek rządowy.

Pozwólcie Panowie teraz słów kilka powiedzieć o tym wniosku rządowym, tak wymownie bronionym przez mego kolegę.

Kiedy rząd wniósł projekt do ustawy o swojszczyźnie, wtedy rozległ się jeden głos po Izbie, głos wyrażający uznanie Rządowi za rozwiązanie trafne i słuszne całej tej sprawy, i zdawało się, że sprawa ta tak łatwo przesunie się przez Izbę i wniosek rządowy zamieniony zostanie tak łatwo w uchwałę Izby wiedeńskiej, — że jedna z najtrudniejszych spraw, doczeka się najszybszego załatwienia. Nagle, jak w każdym wypadku, tak i w tym obudziły się interesa pojedynczych korporacyi i miast, powstała agitacya w Wiedniu i ona rozeszła się po miastach innych krajów koronnych i kwestya ta, ujęta i przedstawiona przez Rząd obiektywnie, stała się do pewnej miary sprawą sporną między miastami, a ludnością nie miejską. — Dlatego wszystko, cokolwiek bądź byście panowie zrobili odstępując od wniosku pana wnioskodawcy i sprawozdawcy — mam przekonanie — nie byłoby dobrem. Bo jak rzekłem, — z pewnością wasze uchwały będą przewodzić naszemu działaniu, ale z drugiej strony muszę prosić o wolność działania i liczenie się z tem, że ustawa jest nie dla jednego kraju, ale dla całej monarchii. Dlatego będę przeciw obu poprawkom głosować.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Paszkowskiego, która brzmi: ażeby do wniosku komisji dodać słowa: „w duchu uchwał przez Sejm w tej sprawie powziętych“. — Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca p. Czaykowski.

P. Czaykowski. Przedewszystkiem muszę skonstatować fakt wobec słów posła Abrahamowicza: „Coby się stało, gdyby były uchwały rozmaitych sejmów, skoro Rząd wszystkim



zadość uczynić nie może? — Faktem jest, że Rząd, mając bardzo wiele uchwał rozmaitych Sejmów, poszedł za głosem Sejmu galicyjskiego.

Kto przeczytał uważnie sprawozdanie, ten musiał skonstatować, że wniosek rządowy co do meritum, w najważniejszej rzeczy jest identyczny z uchwałą Sejmu naszego.

(Głosy: tak, tak!).

P. Weigel powiada, że od 20 lat są uchwały sejmowe, ale proszę Panów, my ustawy nie uchwalamy my uchwaliliśmy sentencję, tylko od roku 1881 ponawiamy nasze uchwały bez skutku, wreszcie na interpelację moją w komisji, Rząd zgłosił gotowość przyjścia do roku z ustawą. — Dotrzymał słowa i przyszedł z nią, a gdy przyszedł, podziękowanie go spotkało ze wszystkich stron. Pytam więc, czy podobna teraz, mając tę ustawę zamiast powiedzieć: „Rządzie, poszedłeś w myśl naszych intencji, dziś przyjmujemy twoją ustawę“, — powiedzieć: „zostawmy wolną rękę agitacji“.

Szanowny p. Weigel powiada, że tu nie ma monstre demonstracyi, muszę zapytać jak wyobrazić mamy sobie inaczej monstre demonstracyę? — Przedstawiam rzecz, jak się faktycznie ma, to jest, że w komisji ani jeden głos, a wszystkie stronnictwa są tam reprezentowane, nie oświadczył się przeciw tej ustawie i uchwalono, aby tę ustawę jak najprędzej z małymi zmianami przyjąć.

A co za efekt agitacji jest dzisiaj, chociaż nie wiele czasu upłynęło. P. Weigel ma już 180 petycyi z miast, a p. Weigel dodaje, że za każdą petycją stoi jeden poseł! I to nie jest agitacją poważną?

A cóż my robimy? Przeciwstawiamy tej agitacji nasze postulaty sejmowe i powiadamy: „w myśl projektu rządowego należy jak najprędzej ustawę uchwalić“, ponieważ ta ustawa zgadza się z postulatem sejmowym.

Tu są dwa momenta. Najważniejszą jest rzeczą, że Sejm wyraża przekonanie, iż potrzeba zmiany ustawy jest nagłą. Inaczej rzecz łatwo może pójść do kosza. Tu jest bardzo trudno wszystkim stronnictwom dogodzić. Rząd studyował tę rzecz lat kilkanaście i kiedy pojawiał się uśmiech powątpiewania w komisji, rząd powiadał, będziemy studyować dalej, bo zawsze był ktoś, kto był z ustawy nie zadowolony. Nareszcie rząd przyszedł z ustawą, która minimum naszych żądań zadowala i my mamy przeciw niej występować?

Drugim ważnym momentem jest, ażeby ta ustawa w niczem nie stanęła w sprzeczności z postulatami Sejmu. Czy to niedość. (P. Weigel. Z projektem rządowym). Powiadają Pano wie, że będziemy mieli ręce związane *gebundene Marschrute*, ale ja muszę powiedzieć, że nikt nie miał tej myśli w komisji, można przeciw stawiać poprawki, można podawać nad „i“ kropki

i z tych ośmiu paragrafów zmienić nie jeden. Chodzi tylko o to, aby duch ustawy pozostał.

Zdaje mi się, że poprawka p. Paszkowskiego i moja interpretacja jest zupełnie identyczna, i byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby on, cofnął swój wniosek. Co do uwag p. Chrzanowskiego, z którym nigdy nie walczyłem, uważając go za przyjaciela politycznego — zaznaczę tylko, że na wniosku w mojej stylizacji widzę także jego imię.

Zapytuje p. Weigel, na co ta uchwała? Zdaje mi się, że z przemówienia mego już wynika odpowiedź na to pytanie. Gdyby rzecz w komisji była traktowaną tak, jak należy, a nie przez wzgląd na 180 petycyj, to nie potrzeba by było ponawiać naszej uchwały. Ale skoro p. Weigel nie ma za złe miastu Wiedniowi i innym miastom, które petycye wysłały i zmusiły posłów swoich do ich podpisania, to odpowiedź jasna, dlaczego sejm swoje wypowiada przekonanie.

Po tych wyjaśnieniach wątpić nie można, że tu nikt nie życzy sobie wiązać rąk komisji, co do czynienia poprawek, a gdyby p. Weigel — jak zagroził — złożył swój referat, to nie wątpię, że komisya go znowu referentem obierze i on sam niezawodnie uzna, że nam nie wolno tu stać na stanowisku wyłącznie miast, ale że my musimy stawać w obronie całego społeczeństwa i kraju.

Sądzę przeto, że wcale nie jest rzeczą niebezpieczną uchwalenie wniosku komisji w całości. Nie odstępuję od niego absolutnie, a gdybym został w mniejszości, przyjąłbym naturalnie poprawkę p. Paszkowskiego.

Jeszcze jedna uwaga. Podczas gdy p. Weigel znajduje, że ta ustawa jest niebezpieczną dla miast, że je przeciąża, to przeciwnie p. Paszkowski znajduje, że efekt ustawy jest zbyt nieznaczny i sytuacji dzisiejszej nie zmieni. Sądzę, że prawda leży pośrodku i proszę o uchwalenie wniosku komisji (Liczne brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Przystępujemy do głosowania. Ponieważ jest poprawka p. Paszkowskiego, więc podam pod głosowanie wniosek komisji aż do słów: „zmiany ustawy o swojszczyźnie“. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto zamiast słów wniosku komisji: „w myśl projektu rządowego“, przyjmuje poprawkę p. Paszkowskiego brzmiącą: „w duchu uchwał przez Sejm w tej sprawie powziętych“, rączy powstać. (Niepewność). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Jest większość przeciwna poprawce. Wniosek p. Paszkowskiego upadł. Kto przyjmuje końcowe słowa wniosku w brzmieniu komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Dworskiego w sprawie wykończe-



nia w roku 1895 i oddania do użytku mostu na rzece Sanie w Przemyśle. (Aleg. 176).

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dworski (zaczyna czytać z aleg. 176).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał dodatkowy na rok 1895 kredyt potrzebny na całkowite wykończenie budowy mostu na rzece San w Przemyśle i zarządził co potrzeba, aby budowa tego mostu w roku 1895 ukończoną została, a most do użytku publicznego oddano.

2. Uchwałą tą zatwierdzoną zostaje petycja mieszkańców przedmieścia Zasanie w Przemyśle do l. s. 923. wniesiona.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynności Dep. V. Wydziału krajowego w roku 1894. (Aleg. 177).

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać z aleg. 177).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności V. Departamentu Wydziału krajowego, za czas od 1. listopada 1893 do listopada 1894 r.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej z petycji Rady powiatowej Krakowskiej w przedmiocie zarządu majątku i dobra gminnego. (Aleg. 178).

Sprawozdawca p. Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. Sękowski (zaczyna czytać z aleg. 178).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Sękowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy (ewentualnie noweli do ustawy gminnej) regulującej użytkowanie dobra gminnego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. Ponieważ nie ma obecnie p. sprawozdawcy, przystępujemy do dalszego punktu szesnastego:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie o subwencję na budowę szpitalne. (Aleg. 179).

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać z aleg. 179).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Konwentowi Braci Miłosierdzia w Krakowie wyznacza się jako jednorazowy datek z funduszów krajowych kwotę pięciuset zł. w. a. na utrzymanie szpitalu konwentu i poleca wstawić na wydatek w Rubr. XVII. budżetu krajowego na rok 1895.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wracamy teraz do punktu 15. porządku dziennego. Sprawozdawca przyszedł.



15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Handzlówki w sprawie gospodarstwa stawowego. (Aleg. 180).

Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać z aleg. 180).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po przekonaniu się, że w Handzlówce są pomyślne warunki do zakładania stawów na gruntach włościańskich, udzielił tamtejszym mieszkańcom stosownej pomocy.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji trzech nauczycieli ludowych o przyznanie lub podwyższenie emerytury i wdowy po nauczycielu, Waleryi Iwańskiej o przyznanie pensji wdowiej (Aleg. 181).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski. (Zaczyna czytać z aleg. 181.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Janowi Antoniemu Lisowskiemu, emerytowanemu nauczycielowi, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1895 r., emeryturę rocznych 300 zł. w miejsce dotąd pobieranej.

II. Grzegorzowi Sądowemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1895 stałe zaopatrzenie rocznych 120 zł.

III. Michałowi Dmytrykowi, tymczasowemu nauczycielowi w Tyśmienicy, przyznaje Sejm

stały dar z łaski w rocznej kwocie 200 zł. od dnia uwolnienia go od dalszego pełnienia obowiązków nauczycielskich.

IV. Waleryi Iwańskiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm stały dar z łaski w rocznej kwocie 72 zł. od dnia śmierci męża.

V. Wysoki Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia w r. 1895 wydatku w kwocie 120 zł. na zaopatrzenie Grzegorzowi Sądowemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, 200 zł. na stały dar z łaski dla Michała Dmytryków i 72 zł. na stały dar z łaski dla Waleryi Iwańskiej. z ryczałtu pod rubr. IV. poz. 16 b) krajowego funduszu szkolnego, przeznaczzonego na jednorazowe dary z łaski i do wstawienia powyżej wyszczególnionych stałych zaopatrzeń w budżet na r. 1896.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta.

Kto przyjmuje wnioski komisji I. II III. IV. i V., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje punkt 18.

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji kilku gmin o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych (Aleg. 182.)

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać z aleg. 182).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Nad petycją gminy Babuchów o zniesienie prestacyi na płacę nauczyciela przechodzi Sejm do porządku dziennego

2. Począwszy od 1. stycznia 1895 r. zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli następującym gminom: Kłusów w powiecie sokalskim z 200 zł. na 150 zł., Niepla w powiecie jasielskim z 150 zł. na 100 zł., Tenetniki w powiecie rohatyńskim z 140 zł. na kwotę równającą się 20%, Stebnik w powiecie bohorodezańskim z 126 zł. na kwotę równającą

się 20%, Jędruszkowce w powiecie sanockim, z 50 zł. na kwotę równającą się 15%, Jasienna w powiecie nowosądeckim z 150 zł. na kwotę równającą się 30%, Dembowa w powiecie pilzneńskim z 120 zł. na kwotę równającą się 20% i Rehfeld w powiecie bobreckim z 80 zł. na kwotę równającą się 40%, wszystkich podatków bezpośrednich w gminie każdego roku opłacanych. W znizeniu tem mieści się już ulga, przyznana artykułem 4. ust. z 24. kwietnia 1894 l. 49. Dz. ust. kr

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Trembowelskiej o zasiłki lub pożyczki ze Skarbu krajowego dla gmin tego powiatu dotkniętych gradobiciem w r. z. oraz o wniosku posła Olpińskiego w tej samej sprawie. (Aleg. 183.)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać z aleg. 183.)

P. Zdzisław hr. Tarnowski Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm udziela ze skarbu krajowego zasiłek bezzwrotny 4.000 zł na zakup zboża na zasiewy wiosenne, do rozdzielania przez Radę powiatową trembowelską między włościan czterestu gmin zniszczonych gradobiciem w powiecie trembowelskim.

2. Wydział krajowy wypłaci tę kwotę w ręce prezesa Rady powiatowej trembowelskiej, z poleceniem wyrażonem w pierwszym ustępie uchwały.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z sumy zamieszczonej w X. rubryce wydatków na bezzwrotne zasiłki w celu budowy dróg powiatowych i gminnych, wyznaczył odpowiednią, według własnego uznania, kwotę na budowę tej drogi powiatowej lub gminnej w okolicy zniszczonej gradobiciem, w powiecie trembowelskim, której budowę uzna za potrzebną.

4. Uchwałą tą jest załatwiona także petycja gminy Wierzbowiec, wniesiona 10. stycznia r. b. do l. 380.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski odczytane, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Buczackiej o zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla gmin zniszczonych przez gradobicie w tym powiecie. (Aleg. 184.)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać z aleg. 184.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm udziela zasiłku bezzwrotnego w kwocie 2.000 zł. i pożyczki bezprocentowej w kwocie 3.000 zł. dla zakupienia zboża na zasiewy wiosenne i rozdzielania go przez Radę powiatową buczacką między ludność ośmiu gmin, zniszczonych gradobiciem w r. 1894.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu kwoty te wypłacić Radzie powiatowej buczackiej za poręczeniem przez tę Radę powiatową zwrotu pożyczki 3.000 zł.

3. Kwoty te 2.000 zł. na zasiłek bezzwrotny i 3.000 zł. na pożyczkę bezprocentową należy zamieścić w XVII. rubryce budżetu wydatków na 1895 r.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyom powiatowym w Kołomyi i Horodence na zobowiązanie się do pokrywania niedoborów linii kolei lokalnej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (zaczyna czytać z aleg. 185.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.



Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone projekty ustaw.

#### U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Horodenka do pokrywania niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Reprezentacyi powiatu Horodenka zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu wobec funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązku uiszczania corocznie przez lat 75 od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki, kwot potrzebnych na oprocentowanie po 4%, tudzież planem wskazane umorzenie sumy 231.287 zł. w. stanowiącej część kapitału zakładowego powyższej kolei.

#### Art. II.

Kiedy i o ile obowiązek wymieniony w artykule I niniejszej ustawy ma być dopełnionym, określi osobna umowa między Reprezentacyą powiatową, a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Proszę odczytać drugą ustawę.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Kołomyja do pokrywania niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Reprezentacyi powiatu Kołomyja zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu wobec funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązku uiszczania corocznie przez lat 75 od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną z Delatyna na Kołomyję i Horodenkę do Stefanówki, kwot potrzebnych na oprocentowanie po 4%, tudzież planem wskazane umorzenie sumy 277.800 zł. w. a. stanowiącej część kapitału zakładowego powyższej kolei.

#### Art. II.

Kiedy i o ile obowiązek wymieniony w artykule I niniejszej ustawy ma być dopełnionym, określi osobna umowa między Reprezentacyą powiatową, a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje u-



stawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta. Następuje punkt 22.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Stubienko (powiatu Przemyskiego) w sprawie wykupna przysługującego grecko-katolickiemu probostwu w Stubnie prawa pasania bydła na pastwiskach do gminy Stubienko należących. Sprawozdawca p. Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji gminy Stubienko, powiat Przemyski, w sprawie orzeczenia c. k. Namiestnictwa, jako komisji krajowej do odkupu i regulacji ciężarów gruntowych z dnia 27. maja 1892. L. 884 S. ex 95.

Wysoki Sejmie!

Orzeczeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27. maja 1892 L. 466 postanowiono na podstawie dobrowolnej ugody stron, że przysługujące gr. kat. probostwu w Stubnie z filią w Stubienku prawo pasania bydła w Stubienku na pastwiskach do gminy Stubienko należących ma być wykupione kapitałem w kwocie 400 zł. przez gminę Stubienko na rzecz pomienionego probostwa złożyć się mającym.

Przeciwko temu orzeczeniu c. k. Namiestnictwa wniosła gmina Stubienko rekurs do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, którego to rekursu c. k. Ministerstwo reskryptem z dnia 3. października 1893 L. 22.188 nie uwzględniło.

Obecnie gmina Stubienko zważywszy, jak sama pisze, że jej nie przysługują żaden środek prawny, do obalenia powyższego orzeczenia, udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o wyjednanie u c. k. Rządu zniesienia tegoż orzeczenia.

Z uwagi, że orzeczenie c. k. Namiestnictwa we Lwowie stało się prawomocnem, z uwagi, że zarzuty poczynione przez gminę Stubienko uznane zostały przez Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych jako nieuzasadnione,

z uwagi, że przez to prawomocne orzeczenie druga strona nabyła pewne prawa, które przez c. k. Rząd samowolnie zniesione być nie mogą, komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Stubienko LS. 884 przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje p. 23.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Ostrów (pow. Przemyskiego) o uwolnienie jej od opłaty myta lub zniżenie myta drogowego na drodze krajowej z Przemyśla do Krzywicy. Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy Ostrów, powiatu Przemyskiego, o uwolnienie jej od opłaty myta lub zniżenie opłaty myta drogowego na drodze krajowej z Przemyśla do Krzywicy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Ostrów położona przy trakcie przemyskim, względnie przy drodze prowadzącej z Przemyśla do Krzywicy, jest od śródmieścia w Przemyślu oddaloną o 2 klm. 300 m., a od rogatki przemyskiej ledwie 1 klm. Za tę dwukilometrową przestrzeń drogi krajowej wedle istniejącej teraz taryfy płacą mieszkańcy gminy Ostrów myto drogowe 16 ct. i 4 ct. kopytkowego t. j. razem 20 ct. za jazdę parokonną z Ostrowa do Przemyśla i napowrót. Płacą zatem taką należytość, jaka jest ustanowioną za przestrzeń 16 kilometrów, mianowicie z Przemyśla do Krzywicy.

Otóż gmina Ostrów czuje się z tego powodu bardzo pokrzywdzoną a mianowicie z następujących powodów:

Gmina Ostrów, granicząca bezpośrednio z Przemyślem, jest prawie przedłużeniem jego przedmieścia i stoi z tem miastem w nieprzerwanym związku zarobkowym.

Ponieważ zaś mieszkańcy tej gminy posiadają bardzo mało ornego pola, są zmuszeni celem utrzymania swych rodzin oddawać się zarobkowaniu, a mianowicie trudnią się furmanką, dowożąc do Przemyśla szuter, kamienie i piasek i inne materyały. Płaca dzienna wynosi za tę robotę ledwie 1 zł. 50 ct. do 2 zł. Biorąc jednak na uwagę, że włościanin przejeżdżając dziennie pięć razy drogą krajową, zapłaci tytułem myta drogowego 1 zł., to pozostaje z dziennego zarobku 50 ct. do 1 zł. najwięcej, co nawet nie starczy na utrzymanie paru koni. Ta wysoka taryfa myta drogowego uniemożliwia mieszkańcom tej gminy zarobek.

Proszą więc albo o uwolnienie ich od opłaty tego myta, lub przynajmniej o przyznanie im ulg.

Żądanie gminy Ostrów nie jest w odnośnych przepisach o uwolnieniu od opłat mytniczych na drogach krajowych uzasadnione. Komisja drogowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Ostrów, powiatu Przemyskiego, o uwolnienie jej od opłaty myta lub zniżenie opłaty myta drogowego na drodze krajowej z Przemyśla do Krzywicy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i właściwego załatwienia przy przedłożeniu Sejmowi w swoim czasie wniosku o odnowienie koncesyi na pobór myta kopytkowego dla gminy miasta Przemyśla, tudzież przy odnowieniu kontraktu o dzierżawę myta krajowego pod Przemyślem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda



kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje p. 24.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Reprezentacji gmin Szczawnicy wyżnej i niższej, Szlachtowy, Jaworek, Białej Wody i Czarnej Wody (w pow. Nowotarskim) o zniesienie myta mostowego dla przechodniów pieszych przez most na Dunajcu na drodze krajowej Szczawnicko-Krościeńskiej.

Sprawozdawca poseł Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Reprezentacji gmin Szczawnicy wyżnej i niższej, Szlachtowy, Jaworek, Białej wody i Czarnej Wody, (w powiecie Nowotarskim) o zniesienie myta mostowego dla przechodniów pieszych przez most na Dunajcu na drodze krajowej Szczawnicko-Krościeńskiej.

#### Wysoki Sejmie!

Wybudowany kosztem funduszu krajowego most na rzece Dunajcu pod Szczawnicą został w Grudniu 1872 oddany do użytku publicznego.

Most rzeczony wybudowany znacznym nakładem, blisko kwotą 50.000 zł. wynoszącym, łączy się z drogą krajową Krościeńsko-Szczawnicką, która od roku 1872 nie była omyconą.

Wskutek tego ustanowił Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 3. marca 1873 L. 3057 począwszy od 1. kwietnia 1873 pobór myta drogowo-mostowego na drodze Krościeńsko-Szczawnicka.

Z uwagi jednak, że most rzeczony służy nie tyle dla ruchu handlowego, ile raczej dla wygody okolicznych mieszkańców i gości, przybywających letnią porą do Szczawnicy, że zatem przeważnie przez osoby pieszo idące uczęszczany jest, w podobnych zaś okolicznościach dochód z myta w stosunku do poniesionego wydatku na budowę i roczne utrzymanie mostu okazałby się nadzwyczaj małym, postanowił Wydział krajowy zaprowadzić także opłatę mytniczą od osób przez most pieszo idących i w tym celu przedłożył w r. 1873 Wysokiemu Sejmowi projekt do ustawy o udzielenie funduszowi krajowemu prawa do poboru dodatkowej opłaty mytniczej przy moście w Szczawnicy na gościńcu krajowym Krościeńsko-Szczawnickim.

Projekt ten przez Wysoki Sejm uchwalony uzyskał najwyższą sankcję.

Według tej ustawy z dnia 17. maja 1874 Dz. u. kr. Nr. 44 pobiera się opłatę myta osobowego, a to:

a) od każdej osoby pieszo idącej z wózkiem, saniami lub taczkami 2 ct.

b) od każdej osoby pieszej bez różnicy 1 ct.

Otóż zdaniem reprezentacji gmin Szczawnicy wyżnej i niższej, Szlachtowy, Jaworek, Białej wody i Czarnej wody w powiecie nowotarskim — to myto osobowe jest dla biednych

mieszkańców tych wsi, udających się za zarobkiem w strony obce, nadzwyczaj uciążliwym. Proszą zatem o uchylenie tego myta osobowego.

Komisya nie jest na razie w możności ocenić, czy uchylenie tego myta osobowego mogłoby już nastąpić bez uszczerbku dla funduszu krajowego. Mogłaby to orzec jedynie na podstawie uprzednich badań władza administracyjna do tego powołana.

Komisya drogowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by słuszność przedstawionego w powyższej petycji żądania jako i oddziaływanie tegoż na fundusz krajowy zbadał i na podstawie wyniku Sejmowi na przyszłej sesji odpowiedni przedstawił wniosek

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 25.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy miasteczka Krościeńko w sprawie budowy mostu kosztem funduszu krajowego na rzece Dunajcu.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy miasteczka Krościeńka w sprawie budowy mostu z funduszu krajowego na rzece Dunajcu.

Miasteczko Krościeńko jest przedzielone Dunajcem na dwie połowy. Gdy w jednej części miasta znajduje się kościół, szkoła, apteka i lekarz, gdy dalej płony gospodarskie mieszkańce z jednej części do drugiej przewozić muszą, utrzymanie mostu na Dunajcu jest dla nich koniecznością.

Wydział krajowy badał już raz na miejscu przez swego inżyniera sprawę budowy rzeczono-mo mostu i doszedł do przekonania, że budowa zwykła mostu na palach w sposób dotychczasowy jest niewłaściwą, co stwierdza fakt, że most taki zbudowany przez gminę w ciągu pięciu lat był sześć razy zrywany i przebudowywany.

Według informacji zasięgniętej w biurze technicznym Wydziału krajowego, byłaby racjonalna budowa mostu na filarach murowanych, o wielkich otworach. Koszt zaś budwy wyniósłby 20—25.000 zł. Budowę poprzedzić musiałaby regulacja miejscowa Dunajca w celu ustalenia prawego brzegu.

Most ten wprawdzie ma tylko lokalne znaczenie, gdyż służy tylko dla połączenia dwóch części miasteczka.



Z drugiej zaś strony uwzględnić należy, że gmina bardzo uboga licząca 1700 mieszkańców nie jest w możności udźwignąć tak wielkiego ciężaru zbudowania i utrzymania tak kosztownego mostu.

Komisya drogowa sądzi przeto, iż należałoby przyjść gminie z pomocą przez pożyczkę bezprocentową dłuższoterminową z funduszu pożyczkowego dla dróg i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję miasteczka Krościenka przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji drogowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 26.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie budowy drogi dojazdowej z Kopek do Krzeszowa.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie budwy drogi dojazdowej z Kopek do Krzeszowa.

Wysoki Sejmie!

Droga z Kopek do Krzeszowa w powiecie niskim ma nie tylko wojskowe ale i ekonomiczne znaczenie. Cały ruch towarowy i osobowy dawnego rzeszowskiego obwodu z gubernią lubelską odbywa się na Krzeszów to jest drogą prowadzącą z Kopek do przewozu na Sanie pod Koziańnią, gdzie po prawej stronie Sanu handlowe miasto Krzeszów położone.

Droga ta przeto zasługuje na subwencjonowanie z funduszu krajowego pod warunkami objętymi okólnikiem Wydziału krajowego do l. 3326/90 tem bardziej, że c. k. Rząd także przyrzekł w swoim czasie udzielić subwencji na jej zbudowanie.

Komisya drogowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie budowy drogi z Kopek do Krzeszowa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 27. Sprawozdawca Stanisław hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Dzieduszycki (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego staromiejskiego o subwencyę na budowę dwóch dróg powiatowych.

Wydział powiatu Staremiasto przedłożył Sejmowi prośbę, by ze względu na wyjątkowe jego położenie zezwolił na udzielenie powiatowi maksymalnej subwencji na budowę dwóch dróg powiatowych, a mianowicie: jednej z Ławrowa przez Leninę małą i Mszaniec do powiatu liskiego, a drugiej ze Strzyłek od gościńca rządowego przez Hołowecko do Mszańca również do powiatu liskiego.

Komisya drogowa przekonała się, że powody popierające podanie są słuszne i sprawiedliwe; że powiat staromiejski żadnych dróg krajowych nie posiada; że powiat ten jest jednym z najuboższych w kraju; że ofiary, które niósł dotąd na budowę dróg są w porównaniu z ubóstwem powiatu wielkie; że drogi powyżej wymienione, są do wywozu materiałów drzewnych a do przywozu środków do życia mieszkańcom tej okolicy niezbędne, wnosi:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia subwencji powiatowi Staremiasto na budowę dróg powiatowych z Ławrowa do Mszańca i ze Strzyłek do Mszańca, w wysokości ponad normy oznaczone okólnikiem z 1892 r., jednak nie wyżej jak 75% ogólnych kosztów budowy“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 28.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Medyń, Pieńkowce, Prosołce i Worobijówka (w pow. zbaraskim) o wyjednanie wypłaty należności za roboty przy budowie drogi z Tarnopola do Podwołoczysk.

Sprawozdawca poseł Stan. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca poseł Stan. hr. Dzieduszycki (czyta):

Gminy Medyń, Pieńkowce, Prosołce i Worobijówka, wszystkie w powiecie zbaraskim leżące, przysły do Wysokiego Sejmu z petycją, by im Bank krajowy wypłacił należność, jaką u c. k. Rządu mają za nadwyżkę robót przy budowie drogi z Tarnopola do Podwołoczysk, wykonanej przed laty 30-tu.

Domagają się zaś, by należność od tych ściągnięto, którzy do tej drogi kontrybuować



mieli, a od lat 30-tu zalegają ze swą należytoscia.

Wysoki Sejm uchwala:

„Petycję gmin Medyn, Pieńkowce, Prossowce i Worobijówka przekazuje się c. k. Rządowi i jeżeli się słusność po stronie petentów okaże, do możliwego uwzględnienia“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje punkt 29.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi o koncesyę na pobór myta na drodze gminnej z Jabłonowa do Delatyna.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz (czyta):

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi, prosi o koncesyę na pobór myta na drodze gminnej z Jabłonowa do Delatyna.

Zważywszy że w petycji tej jak i w sprawozdaniu do Wydziału krajowego nie podano bliższych dat wymaganych okólnikiem z 28. sierpnia 1869 l. 9649 — komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i do przedłożenia w swoim czasie Wysokiemu Sejmowi odnośnego wniosku.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Izraela Nestla, dzierżawcy myta na drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej o opust czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz.

Sprawozdawca p. Emil Torosiewicz (czyta):

Pan Izrael Nestel dzierżawca myta na drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej na stacyach mytniczych Szpilczyna i Repechów z rocznym czynszem dzierżawnym 1140 zł. prosi o opust.

Zważywszy, że w tej okolicy cholera grasowała i że targi i jarmarki w miasteczkach Bóbrka i Strzeliska przez dłuższy czas zamknięte były i ruch komunikacyjny zupełnie przez 4 miesiące był ustał, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Izraela Nestel odstępuje się Wy-

działowi krajowemu do zbadania i do możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Dawida Wallacha, dzierżawcy myta na drodze krajowej, o opust zaległości czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Torosiewicz (czyta):

Pan Dawid Wallach dzierżawca myta na drodze Suchostaw-Śmiechowce w stacyach Suchostaw i Kluwince prosi o zwolnienie zaległości czynszowej, jaka na nim jeszcze ciąży.

Zważywszy, że petent nie wykazał ugrunтовanych powodów do opustu zaległości, i że myto na drodze Suchostaw-Śmiechowce o 420 zł. rocznie wyżej poszło, a myto Suchostaw-Kluwince w tej samej wysokości, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Dawida Wallacha przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Adolfa Mitery o subwencję na utrzymanie szkoły koszykarskiej w Skołyszynie.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej sejmowej o petycji Adolfa Mitery proszącego o subwencję na utrzymanie szkółki koszykarskiej w Skołyszynie.

Wysoki Sejmie!

Adolf Mitera, kierownik dwuklasowej szkoły ludowej w Skołyszynie (pow. Jasielskim) wniósł petycję o subwencję odpowiednią na utrzymanie założonej przezeń szkółki koszykarskiej w Skołyszynie. Wysoki Sejm przekazał komisji przemysłowej tę petycję, do której gotowy statut tej szkółki i sprawozdania jasielskiej szkoły koszykarskiej dla dowiedzenia swej zabiegliwości proszący załączył. X. proboszcz Wojciech Filar z Sławęcina jako uwzględnienia bardzo godną podpisem swym gorąco prośbę tę poparł, polegając na wieści jakoby 400 zł. subwencji w r. 1893 dla szkoły koszykarstwa w Skołyszynie Wysoki Sejm był przeznaczyl. W petycji przytoczono



szczegółowo, że okolica tamtejsza obfituje w obszernie przestrzenie łożyny i że ludność w okolicy zajmuje się prymitywnym przemysłem koszykarskim domowym, nie ma jednak środków rozwinięcia takowej. Szkołka podchowuje uczniów postępowo w tymże przemyśle oddających się. Petent prosi Sejm o odpowiednią subwencję.

Sejmowa komisya przemysłowa pragnąca poprzeć użyteczną pracę petenta — ile na to środki funduszu krajowego pozwolą — po bliższym zbadaniu okoliczności miejscowych ile zaprawa ludności sąsiedniej w tym przemyśle domowym na to zasługuje, rokując dobry po temu skutek wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Adolfa Mitery, kierownika dwuklasowej szkoły ludowej w Skołyshynie o subwencję na utrzymanie założonej już szkółki koszykarstwa w Skołyshynie, udziela się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisją przemysłową takową według możliwości odpowiednią subwencją obdzielił zbadawszy bliżej stosunki miejscowe tameczne i wsi okolicznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Ludwika Hipolita Małeckiego i Janiny Małeckiej o odpisanie pożyczki 3.000 zł. udzielonej z funduszu przemysłowego na poparcie garbarni we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie sejmowej komisji przemysłowej z petycyi l. 65. Ludwika Hipolita Małeckiego i Janiny Małeckiej o odpisanie pożyczki 3000 zł. udzielonej z funduszu przemysłowego na poparcie garbarni we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Pan Ludwik Hipolit Małecki założył w r. 1881 garbarnię we Lwowie, a w r. 1884 Wydział krajowy udzielił mu z funduszu przemysłowego pożyczkę w kwocie 3000 zł. na skrypt dłużny przez niego i jego żonę podpisany.

Wobec trudności, z którymi przemysł garbarni w kraju naszym walczyć musiał, p. Małecki zwinął w r. 1886 przedsiębiorstwo straciwszy na niem cały swój majątek, wynoszący przeszło 20.000 zł.

Wydział krajowy kilkakrotnie wzywał p. Małeckiego do zwrotu pożyczonej kwoty, lecz nie mając na czem pretensyi swojej poszukiwać

nie wdrożył do r. 1893 żadnych kroków sądowych.

W tymże roku jednak doszło do wiadomości Wydziału krajowego, że małżonkowie Małeccy nabyli realność lk. 105 w Krakowie, zaczem Wydział krajowy obowiązany do strzeżenia całości powierzonego mu funduszu przemysłowego udał się na drogę sądową i uzyskał zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla rzeczyczonej kwoty 3000 zł.

W tym stanie rzeczy udali się małżonkowie Małeccy do Wydziału krajowego z prośbą o odpisanie im dłużnej kwoty 3000 zł. i zaniechanie dalszych kroków egzekucyjnych. Wydział krajowy nie mógł naturalnie uczynić zadość tej prośbie i dlatego małżonkowie Małeccy ponawiają w obec Wys. Sejmu swoją prośbę o odpisanie im dłużnej kwoty 3000 zł. Małżonkowie Małeccy powołują się na okoliczność, że przedsiębiorstwo upadło nie z ich winy, że sami stracili na tem przedsiębiorstwie cały swój majątek, że materyalnie zrujnowani muszą ciężko na życie pracować, że realność nabyta za pieniądze odziedziczone przez panią Małecką, a obciążona znaczną stosunkowo pożyczką kasy oszczędności, stanowi jedyne źródło ich utrzymania, że gdyby byli zmuszeni zapłacić kwotę 3.000 zł. byłby ich stare lata zupełnie zachwiany.

Sejmowa komisya przemysłowa zasiągnawszy opinii Wydziału krajowego przysłała do przekonania, że małżonkowie Małeccy jęli się przedsiębiorstwa garbarni w najlepszej wierze, chcąc tę gałęź przemysłu w kraju zaszczerpić, że nie szczędzili pracy i trudów, by przedsiębiorstwa podtrzymać, że jednak nie mogąc zwyciężyć napotykaných trudności, byli zmuszeni przedsiębiorstwo zwinąć ze stratą całego swego mienia.

Z tego powodu małżonkowie Małeccy zaśluguwaliby na pewne ze strony Wys. Sejmu względy.

Z drugiej jednak strony sejmowa komisya przemysłowa nie może przeczyć tej okoliczności, że Wys. Sejm ustanawiając fundusz przemysłowy celem udzielania niskoprocentowanych pożyczek dla przedsiębiorstw przemysłowych orzekł zarazem, że przy udzielaniu pożyczek mają być brane pod rozwagę gwarancje zwrotu wypożyczonych kapitałów, że więc zabezpieczenie zwrotu pożyczonych kapitałów było, jeżeli nie głównym, to w każdym razie ważnym warunkiem udzielania pożyczek. Również nie może sejmowa komisya zataić, że uwzględnienie prośby małżonków Małeckich czyli odpisanie kwoty dłużnej stanowiłoby mogło niebezpieczny precedens w obec innych dłużników funduszu przemysłowego.

Z tych powodów sejmowa komisya przemysłowa nie może doradzać Wys. Sejmowi odpisanie kwoty dłużnej 3.000 zł.



Natomiast komisya pozwala sobie proponować, aby Wys. Sejm zezwolił na rozłożenie dłuższej kwoty bezprocentowo na dłuższy szereg lat celem ułatwienia małżonkom Małkim spłaty dłuższej kwoty 3.000 zł.

Sejmowa komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozłożenia małżonkom Małeckim spłaty dłuższej do funduszu przemysłowego kwoty 3.000 zł. bezprocentowo w ratach kwartalnych lub półrocznych na dłuższy szereg lat.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt

34. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji zwierzchności gminnej m. Kołaczyce o założenie w tej gminie krajowej szkoły dla nauki garncarstwa.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji zwierzchności gminnej m. Kołaczyce o założenie w tejże gminie krajowej szkoły dla nauki garncarstwa.

Wysoki Sejmie!

Miasto Kołaczyce znane było omal nie na całym obszarze dawnych ziem polskich ze swoich wyrobów garncarskich. Na spopularyzowanie wyrobów garncarskich z Kołaczyce wywarły wpływ rozmaite czynniki jak dobroć i trwałość użytego materiału surowego, wyrób odpowiedni wymogom czasu, nadany przywilej cechowi garncarskiemu przez Konwent Tyniecki (1618 r.), a wreszcie poparte przywilejem zapobiegliwości i pewien wyrobiony zmysł kupiecki u samychże garncarzy.

Zapiski przechowane w aktach cechu garncarskiego, dalej i tradycya utrzymująca się wśród mieszczan zatrudnionych garncarstwem dają miarę prawdziwie imponującego rozwoju i stanu tego przemysłu na ówczesne czasy, jeżeli się zważy, że wyroby garncarskie z Kołaczyce prócz zbytu drogą kołową wysyłane były w znacznej ilości galarami do Warszawy i Gdańska.

(Przewodnictwo obejmuje Marszałek.)

Z upływem lat, ze zmianą stosunków politycznych zbyt wyrobów z Kołaczyce ograniczony został przeważnie na Galicyę, jednakowoż i u nas w kraju nastąpił znaczny postęp w technice wyrobów, do czego przyczynia się krajowa stacya keramiczna we Lwowie, krajowa szkoła garncarska w Kołomyi i warsztaty naukowe w Porębie i Toustem. Dawne i znane siedlisko garncarzy w Kołaczycach nie miało i nie ma sposo-

bnosci, ażeby zgodnie z postępem nauki, odpowiedniemi fachowem wykształceniem wyroby ulepszać, wskutek czego pozostaje odnośnie do wykonywania swego rzemiosła na tym samym poziomie nie wyższym jak przed wiekami. Wyroby garncarzy z Kołaczyce znajdują jeszcze odbiór, co zawdzięczać mają wyłącznie dobroci i trwałości użytego materiału, natomiast odczuwają też oni, że bez zdobycia sobie odpowiednich fachowych wiadomości, które spowodować muszą ulepszenie wyrobów z biegiem czasu ten przemysł zupełnie upadnie.

Komisya aczkolwiek nie zapoznaje wartości tradycyi garncarzy z Kołaczyce, uważała za potrzebne przedewszystkiem nabrać przekonania, czy na miejscu znajduje się obecnie materiał surowy, który odpowiada wymogom techniki keramicznej. Ta okoliczność zupełnie wyczerpująco przedstawioną została wydanem urzędowem poświadczeniem przez p. Edmunda Krzena, kierownika krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej we Lwowie.

Wedle poświadczenia opartego na rozbiórce surowego materiału, Kołaczyce posiadają w pewnych, bliżej w orzeczeniu oznaczonych miejscowościach 1) glinę tłustą garncarską wolną od marglu, przydatną do wyrobu cegły zwyczajnej, rurek drenowanych, dachówek zwykłych, dachówek falcowanych prasowanych i ciągniomych, wyrobów kaflarskich i garncarskich; 2) mielik gliniasty wolny od marglu, przydatny do wyrobu cegły i jako przymieszka do schudzenia gliny tłustej, aby wyrób przy suszeniu i wypaleniu nie pękał; 3) piasek gliniasty wolny od marglu, przydatny jako dodatek do glin tłustych.

To urzędowe poświadczenie p. kierownika stacyi keramicznej ma doniosłe znaczenie, w tym wypadku bowiem dowodnie wykazuje, że Kołaczyce mają wszelkie warunki po temu, ażeby tamtejszy przemysł garncarski doprowadzić do wyższego stopnia rozwoju. Zwierzchność gminy Kołaczyce odczuwa doniosłość i potrzebę założenia krajowej szkoły garncarskiej, podnosi obszerne tę okoliczność w swej petycji wniesionej przez posła Romualda Palcha i w tejże samej petycji zwraca uwagę Wysokiego Sejmu na pomieszczenie szkoły. W szczególności projektuje gmina zakupno realności zupełnie na ten cel odpowiedniej, położonej w pobliżu miasta w „nawsiu Kołaczyckim“.

Komisya w zupełności uznaje potrzebę istnienia warsztatu dla nauki garncarstwa w Kołaczycach, jednakowoż założenie poprzedzić muszą rokowania z czynnikami miejscowymi, czy i w jakiej mierze miejscowe czynniki do założenia i utrzymania warsztatu naukowego przyczyniać się zechcą. Kwestya pomieszczenia szkoły względnie warsztatu naukowego obecnie jest również przedmiotem rokowań przeto zakupno czy też na-



jem wskazanej przez gminę realności musi być przedmiotem decyzji natenczas, gdy wyniki rokowań będą wiadome i sprawa temsamem będzie dojrzała do załatwienia.

Mając na uwadze powyżej naprowadzone motywa,

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę zwierzchności gminnej m. Kołaczyc Ls. 1.210 o założenie szkoły garncarskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu z tem, iżby za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw przemysłowych przeprowadził odpowiednie rokowania i układy a wyniki podał do wiadomości Sejmu na najbliższej sesyi.

Marszałek. (Objawszy na powrót przewodnictwo). Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Edwarda Zygmunta 2 imion Motylewicza o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego na utworzenie zakładu pszczelniczo-handlowego.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Edwarda Zygmunta 2 imion Motylewicza o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego na cel utworzenia zakładu pszczelniczo-handlowego.

Wysoki Sejmie!

Petent p. Edward Zygmunt 2 imion Motylewicz, emeryt. nauczyciel szkół ludowych i właściciel handlu towarów mieszanych w Złoczowie od lat wielu hodowca pszczół, zamierza w okolicy Złoczowa założyć zakład pszczelniczo-handlowy i na ten cel uprasza o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki z funduszu przemysłowego. Z treści petycji komisya nie może należycie ocenić, czy projektowany zakład hodowcom pszczół i handlowi oddać może szersze usługi a wreszcie czy tenże petent do uzyskania subwencji ewentualnie pożyczki posiada odpowiednie wymogom warunki, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycę p. Edwarda Zygmunta 2 imion Motylewicza ls. 1.174 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji p. Waclawa Oborskiego o założenie krajowego warsztatu wzorowego dla nauki koszykarstwa w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji p. Waclawa Oborskiego właściciela dóbr Mielec o założenie krajowego warsztatu wzorowego dla nauki koszykarstwa w Mielcu.

Wysoki Sejmie!

Pan Waclaw Oborski, właściciel dóbr Mielec, w petycji swej wskazuje na potrzebę założenia krajowego warsztatu dla nauki koszykarstwa w Mielcu. W motywach naprowadzonych w petycji p. Waclaw Oborski podnosi tę okoliczność że nad rzeką „Wisłoka“ w zupełnie racjonalny sposób i na znacznych przestrzeniach właściciele gruntów nadbrzeżnych plantują wiklinę koszykarską i że ludność włościańska w tamtych okolicach przeważnie uboga, przerwaniem wikliny koszykarskiej pozyskać umie obfite źródło zarobku.

Na podstawie treści petycji komisya nie umie wypowiedzieć stanowczo, czy Mielec posiada warunki potrzebne, by należało utworzyć szkołę koszykarską tem więcej ile że nie jest również wiadomem czy miejscowe czynniki do założenia szkoły względnie warsztatu naukowego przyczyniać się zechcą. Zamierzony cel założenia szkoły natenczas osiągnięty być może, jeżeli wpierv poprzedzą badania fachowe jak również rokowania z czynnikami miejscowymi, dlategoż z konsekwencji komisya przemysłowa wnosi,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę p. Waclawa Oborskiego, właściciela dóbr Mielec ls. 1.240 o założenie szkoły koszykarskiej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do przeprowadzenia badań fachowych i ewentualnie odpowiednich rokowań z tem, iżby z wyniku zdana była sprawa Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Mam zamiar zwołać następne posiedzenie na jutro na godzinę 10 z rana, gdyż porządek dzienny bardzo duży. W sprawie formalnej prosił o głos p. Okuniewski. Udzielam mu głosu?

P. Dr. Okuniewski. Ze wzglądu, szczo wże cztery dni delat nas wid kińcia sesyi, a do teper ne wydzu ani na poriadku dnewnym ani rozdanoho sprawozdania z wnesenja p. Romańczuka o reformi wyborczij, śmiju zapytaty poczttennoho peredsidatela komisji administra-



cyjnoj, szczo myślyt zrobyty i czy komisja prynesynt czy ne w toj sesji referat w toj sprawi.

Marszałek. P. prezesa komisji administracyjnej obecnie w Izbie nie ma, odpowie więc prawdopodobnie na przyszłej sesji. Proszę o odczytanie interpelacyi

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

#### Interpelacya.

do c. komisarza rządowego.

W miasteczku Dynowie powiatu brzozowskiego na dniu 30. kwietnia r. z. po odbytej w największym porządku uroczystości Kościuszkowskiej aresztował bezprawnie żandarm Janowski włościanina Franciszka Krupę za to, że w grubiański sposób odpowiedział żandarmowi w służbie nie będącemu, za zrobione mu uwagi. Po aresztowaniu przeprowadzał żandarm aresztowanego Franciszka Krupę wobec zgromadzonych włościan z gmachu sądowego do urzędu gminnego a z tamąd znowu do gmachu sądowego. Takie postępowanie rozdrażniło do najwyższego stopnia w niezupełnie trzeźwym stanie będącego Franciszka Krupę tak, że stawił opór dalszemu pochodowi, łapiąc się za słup telegraficzny. Wskutek tego wynikło szamotanie się z żandarmem, który uznał za stosowne pchnąć bagnetem w piersi Franciszka Krupę w biały dzień na rynku mając do pomocy cały posterunek żandarmeryi i straż miejską.

Czy Wysokiemu Rządowi jest znanym ten wypadek?

Czy Wysoki Rząd żandarma odpowiednio ukarał?

Czy Wysoki Rząd wynagrodził Franciszkowi Krupie koszta leczenia i stratę czasu?

Lwów 5. lutego 1895.

Zdzisław Skrzyński  
interpelujący.

Niezabitowski, Stadnicki, Sękowski, Stanisław Dzieduszycki, Schnell, F. Jędrzejowicz, Krzysztofowicz, Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Kornel Horodyski, Bielański, Barański, Vivien, Szeliski, Ed. Micewski, Siemiginowski, Żardecki.

Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów; interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Porządek dzienny:

18. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 6. lutego 1895 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie dodatkowego sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia

gminie Maków na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przysiółka Zieleniec ze związku gminy Semenowa a przyłączenia go do związku gminy Podgórzany w powiecie trembowelskim.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy m. Kołomyi o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od czynszów najmu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi Wydziału powiatowego i gminy miasta Jarosławia o utworzenie w Jarosławiu sądu obwodowego.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru 12 członków i 12 zastępców komisji krajowej w celu przeprowadzenia rewizyi katastru podatku gruntowego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu, wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 l. 1.139.

Sprawozdawca poseł Szeptycki.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Slemieniu do Suchej i utworzenia równocześnie nowego sądu powiatowego w Jeleśni.

Sprawozdawca poseł Weigel.

9. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego obejmującym sprawozdanie z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. krajowa komisya dla spraw przemysłowych, zasilki i stypendya, fundusz przemysłowy i pożyczki z tego funduszu).

Sprawozdawca poseł Goldman.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatu brodzkiego na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 19.400 zł.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności, w której się mieści c. k. szkoła weterynaryi we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie użycia reszty pożyczki 1½ miliono-

wej zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa za poręczeniem kraju.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

13. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia miasta Czortkowa w poczet miast, którym Bank krajowy udziela pożyczki na hipotekę domów murowanych podlegających podatkowi domowo-czynszowemu.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

14. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego, w zakresie spraw rolnictwa i leśnictwa za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1894.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Rutowskiego co do zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego” oraz o petycjach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca większości komisji poseł Piniński.

Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Rutowski.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1895. Sprawozdawcy specjalnych działów budżetu posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Barwiński, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Marchwicki, Paszkowski, Piniński, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Stadnicki Jan, Szczepanowski, Zagórski.

Sprawozdawca generalny Stanisław Badeni.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycjach Łany sokołowskie i Balicze podróżne w sprawie regulacji rzeki Świcy i Sukieli.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Filipowce, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów w sprawie regulacji rzeki Dunajca.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Sarzyny (powiatu łańcuckiego) w sprawie regulacji Sanu.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z petycji gminy Błudniki (pow. stanisławowski) o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji rzeki Łomnicy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas” w Krakowie w sprawie organizacji aptekarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Handzlówka (pow. łańcucki) z żądaniem na zbyt dużą ilość szynków i na nadużycia szynkarzy.

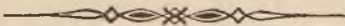
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Świątniki (pow. wielicki), o zasiłek na koszt urządzenia linii telegraficznej ze Świątnik do Mogilan.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Marszałek. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 10 z południa.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

18. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 6. lutego 1895.

---

**Treść:** Urlopy pp. Fedorowicza i Sapiehy. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie dodatkowego sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Maków na pobór opłaty gminnej od napojów spirytnsowych, od piwa i miodu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przysiółka Zieleńcze ze związku gminy Semenowa a przyłączenia go do związku gminy Podgórzany w powiecie Trembowelskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z petycji gminy m. Kołomyi o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od czynszów najmu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego i gminy miasta Jarosławia o utworzenie w Jarosławiu Sądu obwodów. — Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie wyboru 12 członków i 12 zastępców komisji krajowej w celu przeprowadzenia rewizyi katastru podatku gruntowego. — Głosy pp Okuniewskiego, Abrahamowicza, Kramarczyka, Huryka, Badeniego St. i sprawozdawcy Chamca. Uchwalenie wniosku odraczającego — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu, wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 l. 1139. — Głosy pp. Sękowskiego i sprawozdawcy Szeptyckiego. Przyjęcie wniosku komisji — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchej i utworzenie równocześnie nowego Sądu powiatowego w Jelesni. — Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego obejmującym sprawozdanie z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. krajowa komisya dla spraw przemysłowych, zasiłki i stypendya, fundusz przemysłowy i pożyczki z tego funduszu). Głosy pp. Żardeckiego z poprawką i sprawozdawcy Goldmana. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką Żardeckiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Brodzkiego na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 19.400 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności, w której się mieści c. k. szkoła weterynaryi we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w sprawie użycia reszty pożyczki 1½ milionowej zaciągniętej przez gminę miasta

Krakowa za poręczeniem kraju. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia miasta Czortkwa w poczet miast, którym Bank krajowy udziela pożyczki na hipotekę domów murowanych podlegających polatkowi domowo-czynszowemu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie spraw rolnictwa i leśnictwa za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1894. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Rutowskiego co do zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“ oraz o petycjach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Głosy pp. Rutowskiego i Pinińskiego. Uchylenie wniosku mniejszości. Rozprawa szczegółowa nad wnioskiem większości komisji. Głosy pp. Kramarczyka, Dzieduszyckiego Wojciecha, Czartoryskiego, Merunowicza i sprawozdawcy Pinińskiego. Uchwała wniosku większości komisji. — Przerwa posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Odpowiedź p. Zaleskiego, prezesa komisji administracyjnej na interpelację p. Okuniewskiego w sprawie reformy wyborczej. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1895. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Antoniewicza, Barwińskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Szczepanowskiego Teliszewskiego i sprawozdawcy St. hr. Badeniego. — Porządek dzienny 19. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze: Pp. Barwiński, Zdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki, Jan Duklan Słonecki.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Komplet jest. Otwieram posiedzenie. Protokół z 16. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z ostatniego posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

O urlopy prosili pp. Fedorowicz do 9. lutego, również ks. Adam Sapięha do końca Sejmu. Ponieważ czas trwania Sejmu i tak na dnie się liczy, udzieliłem tych urlopów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

Spis petycji,

wniesionych do Sejmu po dzień 6. lutego 1895.

1051. L. s. 1312. Wydział powiatowy w Starem mieście przedkłada petycję swoich urzędników o zmianę §. 26. ustawy o Reprezentacji powiatowej przez p. Bielańskiego — do komisji gminnej.

1052. L. s. 1313. Gmina m. Sambora, przez p. Czyżewicza o uwolnienie od dodatków krajowych budynków na umieszczenie wojska użytych — do komisji administracyjnej.

1053. L. s. 1314. Gmina Grzęska, przez p. Zardeckiego, o budowę kolei lokalnej Przeworsk-Dynów-Sanok — do komisji kolejowej.

1054. L. s. 1315. Gmina Sokołów, przez p. Rozwadowskiego o regulację rzeki Świecy do komisji gospodarstwa krajowego.

1055. L. s. 1316. Gmina Brzegi, przez p. Niedzielskiego o bezzwrotną zapomogę na zakupno zboża na zasiewy i na żywność dla ludności cierpiącej niedostatek — do Wydziału krajowego, jako komisji.

1056. L. s. 1317. Gmina Dorożów, przez p. Barańskiego o ulgę w podatkach z powodu gradobicia w roku zeszłym — do komisji podatkowej.

1057. L. s. 1318. Gmina Balnica, przez p. Wiktora, o zarządzenie, by przy budowie kolei Łupków-Cisna wybudowano dworzec w gminie Balnicy — do komisji kolejowej.

1058. L. s. 1319. Gmina i obszar dworski Siary, przez p. Adama Skrzyńskiego o uchylenie zapory mytniczej na drodze gminnej w Siarach się znajdującej — do komisji drogowej.

1059. L. s. 1320. Wydział Bursy Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego o zapomogę do Wydziału krajowego jako komisji.

1060. L. s. 1221. Jędrzej Krupski, nauczyciel w Rzepedzi, przez p. Duklana Słoneckiego o wliczenie 9 lat spędzonych w zawodzie nauczycielskim do emerytury — do komisji szkolnej.

1061. L. s. 1322. Michał Worobiec, nauczyciel w Wodnikach przez p. Barwińskiego, o wliczenie 8 lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.

1062. L. s. 1323. Stanisława Krawczykowa, wdowa po nauczycielu, zamieszkała w Brzeżanach przez p. Duklana Słoneckiego, o dar z łaski — do Wydziału krajowego jako komisji.

1063. L. s. 1324. Bronisława Szyszkowicz we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o wsparcie



celem kształcenia się w śpiewie — do Wydziału krajowego jako komisji.

1064. L. s. 1332. Gmina Stale w powiecie Tarnobrzskim przez p. Tarnowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Heleny Lenard w szpitalu peszteńskim — do Wydziału krajowego, jako komisji.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie (dodatkowego sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska. (Aleg. 186.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę przekazanie tego sprawozdania komisji administracyjnej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 2.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Maków na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu. (Aleg. 187.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos Popowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Popowski ma głos.

P. Popowski. Ze względu na krótki już czas trwania Sejmu wnoszę, aby sprawozdawca Wydziału krajowego odrazu i w drugim czytaniu tę sprawę Wysokiej Izbie przedłożył.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do drugiego czytania tego sprawozdania, co się zgadza z §. 50 regulaminu. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 187.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Art. I.

Gminie miasteczka Maków w powiecie myślenickim zezwala się pobierać w latach 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899 opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu,

wiśniaku, maliniaku i dereniaku w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych według następującej taryfy:

- 1) Od hektolitra piwa po . . . 1 zł. 20 ct.
- 2) od napojów spirytusowych, których wartość alkoholowa da się oznaczyć 100 stopniowym alkoholometrem od stopnia alkoholu po 8 ct. czyli od hektolitra alkoholu po 8 zł.
- 3) od hektolitra araku, rumu, esencji pończowej, rosolisu i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych po . . . 1 zł. 50 ct.
- 4) od hektolitra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku po . . . . . 5 zł.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Maków.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Maków powiatu myślenickiego na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 3.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przysiółka Zielenche ze związku gminy Semenowa a przyłączenia go do związku gminy Podgórzany w powiecie trembowelskim. (Aleg. 188.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos. P. Popowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Popowski ma głos.

P. Popowski. Z podobnych motywów jak poprzednio wnoszę co do p. drugiego i trzeciego, przystąpienie od razu do drugiego czytania.

Marszałek. Kto się zgadza z tym formalnym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 188).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Art. I.

Osada Zielenche w powiecie trembowelskim zostaje wyłączoną ze związku gminy Semenów a wcieloną do związku gminy Podgórzany.

Art. II.

W trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy zostaną reprezentacje gminne w Semenowie i Podgórzanych rozwiązane, nowe wybory przeprowadzone i nowe reprezentacje gminne ukonstytuowane.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o wyłączeniu osady Zielenche ze związku gminy administracyjnej Semenów i przyłączenie jej do gminy Podgórzany w powiecie trembowelskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, jak następuje:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt 4.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy m. Kołomyi o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od czynszów najmu. (Aleg. 189.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 189.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Art. I.

Gminie miasta Kołomyja zezwala się pobierać przez lat dziesięć opłaty od czynszów najmu każdej nieruchomości znajdującej się w obrębie miasta a podlegającej podatkowi domowo-czynszowemu.

Art. II.

Opłata wynosić ma 4 centy od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złotego w. a. czynszu najmu.

Art. III.

Opłacie tej nie podlegają mieszkańcy miasta Kołomyi, którzy opłacają roczny czynsz najmu w kwocie poniżej 40 zł. w. a.

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do przeprowadzenia poboru tej opłaty uchwali Rada miejska.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie od najbliższego półroczu roku administracyjnego po jej ogłoszeniu.



## Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

## U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Kolomyi na pobór opłaty gminej od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt 5.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego i gminy miasta Jarosławia o utworzenie w Jarosławiu Sądu obwodowego. (Aleg. 190.)

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 6.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru 12 członków i 12 zastępców komisji krajowej w celu przeprowadzenia rewizji katastru podatku gruntowego (Aleg. 191.)

W zastępstwie nieobecnego p. Chamca głos ma Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wydział krajowy przedkłada propozycję wyboru 12 członków i 12 zastępców do krajowej komisji dla rewizji katastru podatku gruntowego i zaleca jej przyjęcie.

P. Dr. Okuniewski. Proszu hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Piśła §. 41. zakona z 24. maja 1869 r. maje sia szczo 15 lit perewodyty nowe klasowanie hruntiw w cili riwnijszoho i sprawedywoho rozdilenia podatku hruntowoho. Zakon derżawnyj w tim wzhladi mowyt szczo cileju rewizyi katastru jest' — (czyta):

§. 1. Die Aufnahme und Berücksichtigung der eingetretenen dauernden Culturänderungen.

§. 2. Die Behebung auffälliger Missverhältnisse in den Reinertragstarifsätzen für die einzelnen Schätzungsdistricte.

§. 3. Die Behebung von Irrthümern oder groben Verstößen in der Einreihung in die verschiedenen Bonitätsclassen.

Piśła §. 3. toho zakona derżawnoho majut' perewesty sia tii zadaczy w punkti 2. i 3. oznaczeni czerez komisiju krajewu, kotra stanowyt' tiło kollegialne a maje hładaty o skilko dochid z hruntiw czerez riżni fakta w ostatnych czasach zajszowszi bud'to czerez wpływy klimatyczni, bud'to czerez zawedenia nowych koliewych komunikacyj i zminyw sia, o skilko ti zminy w klasowaniu hruntiw i w wymini czystoho dochodu-swoje przyznaneczenie znajty powynno. Komisya krajewa składaje sia z 24 czleniw a z tych 12 wybyraje Sojm a 12 prawytelstwo.

P. Abrahamowycz postawyw pered kilkoma dniami wnesok, szczo by Wydił krajewyj wystupyw z propozycyjeju szczo do czleniw majuczych buty wybranymi w Sojni. Bujjem pryypadkowo świdkom, jak układała sia lista buduszczych czleniw komisiji z wsich trech rejoniw kraju a chotia meni de neszczu wpało w oko, szczo nyni ne podobało sia imenno to cilkowyte ignorowanie zastupnykiw rustikalnoi zemli, dumawjem szczo sły sprawa pryjde do Wydiłu krajewoho win zastanowyt' sia nad neju i rozważył, szczo tuł' chodyt ne łysz o dominikalnu, ale o 2-razy bilszu rustikalnu zemlu i widpowidno do toho zaproponuje nam ne łysz samych paniw ale i reprezentantiw rustikalnoi zemli. Na moje prewełyke zdywowanie, wydźu teper szczom sia w moich sprawedywych nadijach pomyływ, bo ani odnoho reprezentanta rustikalnoho ne peredłozhyw nam tuł' Wydił krajewyj na dijswtwytelnoho czlena komisiji katastralnoi krajewoi a łysz tak na pokaz postanowłeno zastupnykamy dwoch nasych towarzysziw p. Huryka i Kramarczyka.

Pryhaduju Panom, szczo tiło to, tj. komisija katastralna krajewa maje obradowaty kollegialno. Baczuczy pered soboj p. Abrahamowycza uhaduje uże upered szczo win skaże, ależ tii zastupnyki budut' rozidżajut sia po kraju i budut' maty riwno waźnu funkcyi do spownienia, jak i dijsni człeny. Na to ja skažu, szczo w ustawi szczoś podibnoho zowsim nema skazanoho a chot'by szczoś takoho w praktyci raz abo i druhij



trafyło sia, to toj człen oden, kotryj bude izdyw ne bude maty hołosu lysz komisya krajewa cila.

Iduczy za tym tokom myslj, o skilko majut w toj sprawie udił rustykalnyi, a o skilko domikalnyi włastyteli, zahlanuw ja do praci p. Rutowskoho i znachodzu: 39% dominikalnoj zemli a 60% rustikalnoj, pidezas koły na pola dominikalni prypadaje 1,700.000, to na rustykalni 4,800.000.

Tyi cyfry powynni dostatoczno perekonaty, szczo reprezentanty rustykalni w komisji krajewoj znajty sia czejże powynni. Tymczasom czytajemo :

Z rejonu lwowskiego na członków:

Torosiewicz Klemens, Stadnicki Stanisław hr., Breyer Jan, Gniewosz Stanisław.

Z rejonu krakowskiego na członków:

Stadnicki Jan hr., Męciński Józef, Jędrzejowicz Stanisław, Dydyński Maryan.

Z rejonu tarnopolskiego na członków:

Puzyna Julian kniaź z Czarnołożec, Garapich Michał z Cebrowa, Dzieduszycki Klemens hr. z Martynowa, Cieński Leszek z Okna.

a ani odnoho rustykalisty. Ja ne howorju w imeny ruskoj narodnocy, ale w imeny tak ruskich, jak i polskich selan. Hodyło sia czej chot' po odnomu tut' wstawyty.

Może buty, szczo bilsza posilist łuczsze rozumije interesa zahalni kraju, ale szcze skończe może buty szczo zajde kolizya między interesamy obszariw dwirskich a spidnymy rustykalnymy i chtoż tohdy rustykalnu zemlu w komisji reprezentowaty maje?

Ja pryznajy w pytaniach, czy czerez poli pszenie komunikacyj, pobilszenie melioracyj, otworenie nowych rynkiw zbytu naszych produktiw, szczo w tak welykich riszeniach selanyn ne zmoże daty im rady, szczo interesa tak welykoj jak mensuszj posilosty sut' riwnobiżni szczo reprezentanty bilsoj posilosty budut' tu bilsze rutynowani, ja to pryznajy. Szczo bilsze ja ne wychodzu iz stanowyszczaz jakobym naszu ekonomicznu ruinu prypysuwaw reprezentantom bilsoj naszoj posilosty.

Chrony mene Boże! Z dyskusyj w Sojmi pruskim i iz zmahań tamosznych szczo aby zapobicy agrarnym nieszczęściom w Prusach muszu maty pereświdczenie szczo my wsi tomu ne wynni, bo chtoż z nas tomu wynen, szczo czerez transport deszewszyj zboża z Ameryki abo Indyi wschidnych zbiże tamoszne deszewsze zmoże sia na europejskich rynkach prodaty jak nasze, ja pryznajy szczo sut' sprawy, kotri perechodiat syły krajewoho prawytelstwa abo bilsoj sojmowoj, pryznajy, szczo w tym wzhladi reprezentanty bilsoj bilsze rutynowani jak prosti selane, ależ Panowe pryhlańte sia dejakim objawom naszo ho ustroju suspilnoho i ekonomicznoho i schotit zobacyty szczo tut kolizyj zachodity mohut miż interesamy bilszych i mensuszych posilostej.

W wykazach prawytelstwa centralnoho znachodzu oś szczo: pidezas koły w inecznych krajach lisy prynosyły dochodu czysto 2 zł. 57 ct. 2 zł. 78 ct. u nas mynuwszoho katastru dochid oznaczonyj buw tilko na 63 ct.

Panowe proporcja u nas szczo do lisiw w rukach dwirskich i w rustykalnych jest' 80 do 20 znaczyt' sia musyt buty interes paniw włastyteliw lisiw zwolnyty lisy a obiażyty rustykalny rilu. Dalsze pidezas koły w inszych krajach dochid iz stawiw wynosyt' 4 zł. 80 ct., 4 zł. 30 ct., 5 zł. 50 ct., 6 zł. 58 ct. to u nas tilko 96 ct.

A Panowe własnist stawiw dominikalnych wynosyt w procentach 91 a rustykalnych (na 9.) Otoż tu sut' znów kolizii. A kraj wże szczoś daw i na połuczszenie stawiw czerez towarystwo rybackie. Tak samo wyłożyw wże kraj na kolii czerez szczo wartist lisiw dwyhnuła sia.

Ja ne choczuy nikoho draznyty odnak pozwolu sobi z czasiw moich jeszczu studenckich pryhadaty, szczom buw świidkom, jak komisar katastralnyj obidźajucy powit kołomyjskij, uważaw za duże intratnyj interes wstupowaty do dworiw i z widtam z poroznoju kieszeniu ne wertaw do domu. Za szczoż otże mu płaczeno? Sły dalsze zważymo szczo kontyngent 37 i 1/2 miliona ustanowlenyj dla ciłoj derżawy szcze i dalsze obowiazuwaty maje (poki imenno ne zistane urehulowanyj nasz podatek osobisto dochodowyj i ne znajdenyj bude nowyj dochid katastralnyj), jesły zwernemo uwahu na kolizyu interesiw między dominikalistamy i rustykalistamy, to pytaju czy je sprawedywe szczo aby w tych 3 rejonach chotijby oden rustykalista zasidaw w koźdij komisji krajewoj. A chtoż bude storozom interesiw selańskich pry kolizyi interesiw odnych i druhych? Skażete welykoduszno: my Panowe kažit szczo choczete, ale ja dumaju szczo interes zastupowaty powynen w perszoj linii toj, koho taja sprawa boły!

Ja Panowe pouczenyj doświdom w tim Sojmi, ne waży sia stawlaty wnesenia, apeluju tilko do Was Panowe i dumaju, szczo tuju pochybku, kotru zdiław Wydił krajewyj, szlachotnym czuwstwom wedenyj chtoś z Was samych poprawyt! Nadijaju sia, szczo nadija ta mene ne zawedet' a sły zawede, no tohdy prypysyt' sobi konsekwencyi z toho, jesły może toj narid w nedałekij buduczności sam zahoworyt, szczo bilsza posilist opikuje sia soboju bilsze jak prostym narodom. Skińczywjem.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Szanowny poseł Okuniewski zapowiedział, że duchem wieszczym przewiduje, co mu odpowiem. Z tego co tu przytoczył muszę skonstatować, że w tym wypadku ten duch wieszczy pomylił się; przedewszystkiem odpowiem mu, że tak o tej



sprawie ani się godzi ani należy mówić. Ani się godzi, ani należy zwłaszcza koledze Okuniewskiemu, który brał udział w porozumieniu naszym co do wyboru członka dla poszczególnych komisji, a umiał sobie zdać sprawę, jaka myśl przewodnia kierowała tymi, którzy wskazywali na poszczególnych ludzi, którzy mają temu zadaniu odpowiedzieć.

Szanowny poseł Okuniewski był świadkiem, że wielu kandydatów wymieniano, ale zarazem był świadkiem tego, że ci kandydaci upadali, a ostatecznie otrzymywał większość — kto? ludzie, których znajomość nie ogranicza się do stosunków powiatu jednego i okolicy, lecz do stosunków krajowych, gdyż czynność ich nie będzie to ograniczenie do rozklasowania gruntów w pojedynczych wsiach, lecz tu chodzi o wyrównanie podatków pomiędzy wielkimi płachtami kraju, a więc muszą być ludzie, którzy znają stosunki nie lokalne, ale stosunki całego kraju. A gdyby nam był poseł Okuniewski wskazał włościan, którzy znają te stosunki należycie, to nie potrzebowałby nas namawiać do wyboru, ale nie był w tem położeniu — i prośba do posła Huryka, żeby przyjął czynność zastępcy w komisji, wyszła odemnie i powiedziałem, że kolega Huryk będzie bardzo użytecznym, bo na zastępców przypada czynność lokalna, t. j. rozklasowanie gruntów pojedynczych powiatów. To był motyw i innego nie było.

Ale kolega Okuniewski jakkolwiek z pełnem zastrzeżeniem, jednakowoż dał wyraz temu, co na dziś jest agitacją dość głośną i szeroką. Ileż to razy zdarzyło mi się słyszeć, jak z tym samym rachunkiem, który poseł Okuniewski Panom odczytał, usiłowano wmówić w lud wiejski, że inaczej jest zaszacowana większa własność a inaczej mniejsza, jak usiłowano wykazać, że lasy dlatego są nisko oszacowane, że są przeważnie w rękach większych własności, a rola dlatego wysoko, że jest w rękach przeważnie mniejszych własności.

Otóż proszę Panów! Rzućcie okiem na inne kraje, a mianowicie na Dalmacyę, gdzie tensam zarzut w innej formie występował. I cóż odpowiadano publicznie w parlamencie na ten zarzut, że tego rodzaju zarzuty mogą być agitacją a nie są zarzutami, które odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy. Bo pytam się posła Okuniewskiego, czy są lasy włościańskie, o ile je posiadają, może niżej czy wyżej szacowane, niż dworskie? lub czy grunta włościańskie w tejsamej okolicy powiatu mają inną taryfę jak dworskie? Czy poseł Okuniewski był wówczas czynnym, kiedy ja się tem zajmowałem? Jak postąpiliśmy? Oto wybrano wzorowe grunta i według tego zaszacowano naokoło nich leżące, nie pytając, czyje są. Poseł Okuniewski zna jeden z moich majątków doskonale i wie jak się tam ma sprawa. Zdarzyło się tam,

że dwór miał szczęśliwiej położone grunta, — i proszę zajrzeć do katastru, kto ma wyżej klasowane, włościanie, czy dwór? To dowodzi, że wszelkie szacowania nie odbywają się na podstawie: czyje? tylko: jakie? Wobec tego nie należy walczyć podobnymi argumentami jak p. Okuniewski, bo ciemni mogą je przyjąć jako krzywdę, a ci co jasno patrzą, a mam nadzieję, że wszyscy wkrótce jasno patrząc będą, umieją ocenić wartość gruntów. (Brawa).

A teraz do rzeczy.

Uskarża się Szanowny mowca, że jest tylko w liczbie tych członków komisji dwóch włościan.

(P. Okuniewski: tylko zastępców) tak zastępców, a ci zastępcy będą mieli bardzo ważną czynność.

Otóż czy wiadomo jest posłowi Okuniewskiemu? zapewne nie — że ze strony Rządu także liczą się z tem, żeby byli wybrani ludzie fachowi. Mówiono w kołach poufnych, którzy są ci ludzie, którzyby stali na straży interesów krajowych, a proszę mi wierzyć, że tak tu, jak i ze strony Rządu szukano i szukają po kraju włościan, którzyby temu zadaniu mogli odpowiedzieć, a chcieliśmy ich mieć, bo interesa są tak wspólne, że w razach trudnych głos włościan może się odezwać o wiele skuteczniej, niż tego, kto ma więcej do płacenia podatku. Więc wobec tej wspólności interesów, wytoczenie skargi takiej, jak poseł Okuniewski, może być tylko celem agitacji.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek Udzielam głosu p. Kramarczykowi.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Nie spełniłbym swojego obowiązku obywatelskiego, gdybym nie zabrał głosu w sprawie, jaka dziś jest na porządku dziennym.

Wybór 12 członków do komisji rewizji katastru jest bardzo ważnym, albowiem kataster nowy będzie obowiązywał przez długi szereg lat, przez który ludność będzie obowiązana ponosić ciężary i podatki gruntowe.

Kiedy przed 15 laty był wybór członków do komisji rewizji katastru podatkowego i kiedy odbywała się rewizja tegoż katastru, wiadomem jest, że ani jednego włościanina wówczas nie zaproszono do komisji rewizyjnej. Z cennych wywodów Szanownego posła Męcińskiego przed kilku dniami w Wysokiej Izbie wypowiedzianymi, dowiedzieliśmy się, jak kraj nasz zanadto uciskany jest podatkami, lecz dziwić się nie można, bo wszystkie potrzeby kraju poszły w górę, ale zato z wywodów posła Okuniewskiego dowiadyje się Wysoka Izba, że przyczyna ta jest a względnie leży w nierówności zaklasowania gruntów rustykalnych, do gruntów dawnych dominiów. Jednakowoż ja się w dyskusyj tej nierówności wcale wdawać nie będę, zaznaczę



tylko, że dzisiejszy wybór komisji rewizyjnej jest cokolwiek odmienny od poprzedniego, gdyż tu powołano już dwóch włościan; jednakże nas to zadowolnić nie może, gdyż wybrano nas tylko jako zastępców, którzy mogą być powołani do tej czynności, a mogą wcale nie wiedzieć, czy rewizja katastru w kraju się odbywa. Dlatego ponieważ Wysoka Izba wie, że są pewne utyskiwania pomiędzy ludnością, że zawsze ci, którzy mają władzę w ręku, potrafią się uwolnić od ciężarów, a ci, którzy jej nie mają, muszą ponosić większe ciężary, więc ja nie pod zarzutem ani jakąkolwiek interpretacją występuję, ale więcej z prośbą, żeby raz na zawsze te wszystkie utyskiwania ludu ustały, a ustaną one, jeżeli Wysoka Izba uwzględni i przyjmie do komisji rewizji katastru podatkowego jakąś znacznieszą ilość włościan.

Dlatego też Wysoka Izba dziwić się nie będzie, jeżeli ja postawię wniosek z prośbą, ażeby sprawę tak ważną z porządku dziennego odroczyć, i przekazać ją Wydziałowi krajowemu, ażeby się gruntownie zastanowił, i przynajmniej po jednym członku dla każdego rejonu rewizyjnego z włościan wybrał.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ne agitacya była cileju mojej besidy, bo sły by tak było, buwbyłm cilkom inaksze howoryw. Zwołył p. Abrahamowicz, szczo toj fakt sprostuju. Sze oden fakt muszu sprostowaty, jakobym brał uczast' w tych naradach, szczo do propozycyi członów komisji, protywno bułem prypradkowo tu, koły komisya sia zebrała, a koły komisya piszła na merytoryczne narady, mene tam ne buło. To druhi fakt, kotri małem do sprostowania. W zahali muszu zajawłyty, szczo z pomeży nas nikoho sia ne spytano, czy precień ne ma ludej, kotriby mohły zastupyty nas w tak ważnoj sprawi.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kramarczyk uczynił wniossem odracający, odesłania propozycyi do Wydziału krajowego z tem, aby przyszedł z inną propozycyą tego rodzaju, by w każdej komisji był jeden włościanin. Proszę o poparcie tego wniosku. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Prosywjem o hołos, bo obawlałem sia, szczo to wnesenie ne bude poperte, ale teper proszu o hołos tohdy, koły sprawa bude riszena.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Poseł Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoka Pałato! Po zajawleńniach posła Okuniewskoho i Kramarczyka ne mawbyłm bohato do wyskazania. Odnak ne mohu pomynuty tych žalob, jaki tutka przedstawyły ti Panowe po czasty. Ja wiru w dobrost

bilszych posiadłości, wzhladno ich członów, kotri sut wybrani do komisji katastralnoj, szczo ony riwnoczasno choczut traktowaty sprawu hruntiw rustykalnych, jak dominikalnych, — odnak ne wiru w to, czy ti Panowe zmożut sia dowydyty sia dokładno o stosinkach rustykalnych, czy zmożut dokładno zibraty materyał, szczo własne nekorystno wpływa je na hrunta rustykalne, szczo własne je pereszkodeju w teperisznym czasi, szczo peremawla je za tem, szczo podatok hruntowy dla hruntiw rustykalnych teper należy konieczne usunuty. Otże słyby ti Panowe mały najlepszu woliu i chotily promawlaty w interesi selan, ne budut w możnosti zebrały takoho materyálu potrebnoho do toj sprawy. Dlatoho ne stawljaju okremoho wnesenia, tilko horiaczo poperaju wnesene p. Kramarczyka, szczo by sprawozdanie widosłaty nazad do Wydiłu krajewoho.

J. E. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

J. E. Stanisław hr. Badeni. Nie wątpię ani na chwilę, że komisya katastralna w tym składzie, w jakim jest propagowana, bez względu na to, czy który z jej członków jest właścicielem obszaru dworskiego, czy zastępcą gminy, będzie broniła interesów jednej i drugiej strony zupełnie słusznie, ale w obec z kilku stron objawianych życzeń przyznaję się, że należę do tych, którzyby gorąco pragnęli, aby jednym z członków każdej komisji był włościanin. (Brawa). Przyznaję, że on refentem fachowym komisji być nie może i nie będzie, mimoto nie widzę w tem żadnej przeszkody.

Popieram tedy wniosek p. Kramarczyka z prośbą, aby Wydział krajowy na jutrzejszem posiedzeniu w tym kierunku skład komisji zmieniony przedłożył (Brawa.) tem bardziej, że zdaniem mojem pod względem imion już proponowanych faktyczna zmiana zająć nie musi, wobec tego, że Rząd będzie członków swoich proponował i że mógłby zamianować takiego członka, któryby miejsce swe ustąpił na rzecz jednego włościanina. Gorąco popieram tedy wniosek odesłania propozycyi do Wydziału krajowego, iżby jutro w myśl proponowanych żądań zmienione propozycye przedłożył. Właśnie dlatego, że stanowimy tu większość, jest naszym obowiązkiem być umiarkowanym i słusznym i umiarkowanym żądaniom zadość uczynić. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jesszse kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Członek Wydz. krajowego p. Chamiec. Wysoka Izbo! Przedewszystkiem muszę stanąć na stauowisku, które zajął Wydział krajowy, nie wchodząc w merytoryczne żądania, jakie tu były postavione. Otóż Wydział krajowy wychodzi



z tego założenia, że to jest kwestya czysto fachowa, której obrobienie ludziom fachowym powinno być powierzone bez względu na to, do jakiej klasy społecznej należą. Wydział krajowy wychodził z tego założenia, że nie chodzi tu o klasyfikację gruntów w poszczególnych gminach, nie chodzi o porównanie pomiędzy jedną gminą, a drugą, ale chodzi o wyrównanie rażących bardzo niesprawiedliwości i nierówności w całym kraju. Na to, żeby takie wyrównanie mogło nastąpić, nie dość jest znać lokalne stosunki tej lub owej gminy, tej lub owej okolicy.

Potrzeba na to mieć znajomość innych czynników, bardziej ogólnej natury, potrzeba tu znajomości warunków klimatycznych, potrzeba znajomości warunków handlu zbożowego, potrzeba dokładnej znajomości warunków komunikacyjnych. Wszystko to są wiadomości takie, które przysługują tylko niewielkiej ilości osób, specjalnie tą kwestyą się trudniących. I właśnie takie osoby Wydział krajowy starał się wśród kraju wynaleźć i te imiona Wysokiej Izbie przedstawił był do wyboru.

Wydział krajowy nie widział bynajmniej możliwości jakiegokolwiek kolizji pomiędzy interesami własności większej a interesami własności mniejszej. I jestem tego przekonania, że kolizya nie będzie miała miejsca, bo nie może mieć miejsca. Jest to interes w całym znaczeniu tego wyrazu interesem wspólnym własności większej i mniejszej.

Dlatego też Wydział krajowy był tego przekonania, że najlepiej zrobi, jeżeli tu nie będzie się ze stanowiska klas społecznych zapatrywał na tę kwestyę, ale po prostu ze stanowiska czysto praktycznego. Jeżeli wszakże niektórzy z posłów włościańskich życzą sobie, ażeby bodaj jeden z nich był wybrany do każdej z komisji i jeżeli Wysoka Izba z tem zapatrywaniem się zgadza, to Wydział krajowy jest skłonny do tego, aby swoją propozycyę zmodyfikować.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. P. Stanisław hr. Badeni postawił wniosek, aby propozycyę odesłano napowrót do Wydziału krajowego.

(JE. Stanisław hr. Badeni. Nie stawiałem tego wniosku, tylko popierałem wniosek p. Kramarczyka). Tak, oświadczył się za tem, odwołując się na to, że prosiliśmy o kandydatów, ze stanu włościańskiego, a nie wskazano nam ich, więc dziś kiedy głosy oto ponownie się odezwały, proszę nam dać sposobność, abyśmy mogli imiennie w tej izbie o tych kandydatach mówić. Pragniemy ich poznać.

Nie zachodzi jednak potrzeba odesłania tego do Wydziału krajowego, możemy porozumieć się w Izbie i ja wnoszę prośbę, aby ks. Marszałek raczył sprawę tę postawić jako ostatni punkt dzisiejszego porządku dziennego.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. Jeżeli nie będzie opozycyi z żadnej strony, to ja z swego stanowiska zgadzam się na propozycyą p. Abrahamowicza i postawię ten przedmiot jako ostatni punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Czy żąda kto głosu w tej kwestyi co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przechodzimy do punktu 7. (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu, wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892 l. 1139. (Aleg. 192.)

Sprawozdawca poseł Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca p. Szeptycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 192).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby 1., z nowego wzorowego statutu dla gminnych i powiatowych kas oszczędności wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1892. L. 1139. uchylił dodatkowe postanowienie zamieszczone w drugim ustępie §. 2., podług którego Kasy oszczędności nie mogą być zakładami gminnymi względnie powiatowymi lecz instytucjami samodzielnymi, jedynie tylko pod kontrolą państwową zostającymi.

2. Wstawił napowrót do §. 43. postanowienie, że co do ważności i zapadania uchwał Wydziału obowiązują odnośne postanowienia ustawy gminnej względnie ustawy o Reprezentacyi powiatowej.

3. Uchylił z §. 25. dodatkowe postanowienie, iż pożyczki z takich kas udzielane być mogą krajom, powiatom i gminom tylko za uzyskanem poprzednio zezwoleniem Władzy politycznej.

Wreszcie 4. Uchylił z §. 10. ograniczenie wkładek do 1 zł. zamiast do 25 ct. w. a. z §. 11. zaś postanowienie, że stopa procentowa od wkładek ma być tem niższą im wyższy kapitał został złożony.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Sękowski. Udzielam mu głosu.

P. Sękowski. Wysoka Izbo! Nie będę nużył Wysokiej Izby wywodami o pożyteczności kas oszczędności wogóle, gdyż są to rzeczy zbyt



powszechnie znane, ażebym dłużej przy tym przedmiocie pozostawał i w szczególności się wdawał.

Trzymając się przedmiotu, pragnę mówić tylko o kasach oszczędności powiatowych a zmiierzając wprost do rzeczy, chcę mówić o czynności, jaką, zdaje mi się, że w przyszłości kasy oszczędności powiatowe, z pożytkiem dla ogółu i ludności włościańskich spełnić by mogły, mianowicie chcę mówić o kredycie włościańskim.

Że potrzeba kredytu włościańskiego, taniego jest ogólnie odczuwaną, nie potrzebuje się powoływać na nic więcej, jak jedynie na to, że w tej Wysokiej Izbie pojawiały się i pojawiają wnioski, które żądają, aby rozszerzyć działalność pewnych instytucji finansowych, któreby udzielały tanich, hipotecznych kredytów włościańskich.

Jak każdy kredyt, tak specjalnie kredyt włościański, szczególnie w naszych warunkach, ma pewne właściwości, o których zapominać nie wolno. Tu pamiętać należy o tem, że przy udzielaniu hipotecznego kredytu włościańskiego zachować trzeba wiele ostrożności: trzeba badać wartość hipoteki, która ma być obdłużoną, nie wystarcza bowiem zbadanie rentowności hipoteki, ale potrzeba zbadać przedewszystkiem osobiste przyniosły przyszłego dłużnika, a więc pracowitość, oszczędność, obrotność a co w naszych warunkach niestety trzeba brać bardzo w rachubę, trzeźwość.

Chcąc udzielić kredytu włościańskiego, aby z korzyścią był użyty, potrzeba badać na miejscu, czy udzielenie takowego jest konieczne i w jakiej wysokości potrzeba, aby na miejscu była jakaś osobna finansowa instytucja, któraby mogła te wszystkie warunki zbadać. Centralizowanie w jednej instytucji mnóstwa drobnych włościańskich pożyczek hipotecznych mogłoby nas zaprowadzić bardzo daleko, tam gdzie zaszedł Bank włościański, a zdaje mi się, że pod tym względem moje zdanie odosobnione nie będzie w tej Wysokiej Izbie, tuszę, że się wszyscy tego obawiamy i tego sobie nie życzymy. Mam pod ręką bardzo ciekawe i zajmujące daty wyjęte ze statystyki Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicyi za r. 1893. Jest to statystyka kas zaliczkowych, które w wielkiej mierze wypełniają lukę tak dotkliwie u nas odczuwaną: w udzieleniu kredytu włościańskiego. Oto na tablicy pierwszej w rubryce wykazującej ilość członków znajduję, że na ogół członków towarzystw zaliczkowych, który wynosi 197,076, jest 104,360 członków rolnikami t. j. 53% ogólnej liczby klientów tych stowarzyszeń. Mam cyfrę drugą: rozdano pożyczek 29.584,340 zł. Brak mi daty jednej, która mi jest bardzo potrzebna w moim wywodzie. Nie ma tu rozdziału tej ogólnej sumy udzielanych pożyczek, nie ma podanej cyfry o wysokości udzielonego kredytu włościańskiego, o których tu mowa.

Chcę być ostrożnym i mimo to, że jak wprzód wykazałem na podstawie tych tablic 53% ogółu klientów należy do stanu rolniczego, przyjmuję tylko  $\frac{2}{5}$  kapitału rozpożyczonego jako kapitału rozpożyczonego włościanom i otrzymuję poważną sumę około 12 milionów. Sięgając do rubryki innej, w której wykazanem jest, ile ten kredyt włościański kosztuje, otrzymujemy przecięcie, że stopa procentowa wynosi  $7\frac{1}{2}\%$ . Zdaje mi się, że na to, czy ta stopa procentowa odpowiada ogólnym warunkom rolniczo-gospodarczym, odpowiadać nie potrzebuje, bo odpowiedź sama zbyt jasno się formuluje. Jestem daleki od tego, ażeby krytykować działalność kas zaliczkowych, które wiele zdziałały, zdaje mi się, że dobrze będzie, mówiąc o kasach zaliczkowych, skonstatować, że działalność tychże była bardzo doniosła i przyniosła społeczeństwu naszemu olbrzymie korzyści, co chętnie w tej Wysokiej Izbie konstatuję.

Niech mi wolno będzie jednak badać, dlaczego kasy zaliczkowe zmuszone okolicznościami pobierają tak wysokie procenta. Otóż znajduję na tablicy drugiej, że towarzystwa zaliczkowe płacą od wkładek oszczędności przecięciowo 5%. Trzysta kas zaliczkowych co do kosztów administracji wykazują wedle wielkiego przecięcia 1.67% rozchodu a trzeba przecież wypłacić dywidendę od udziałów, z zysków trzeba utworzyć fundusze rezerwowe, a ztąd jasno wypływa, dlaczego Towarzystwa zaliczkowe wymierzają od wypożyczonego kapitału  $7\frac{1}{2}\%$  — dla rolnika zbyt wygórowaną stopę procentową.

Wyobrażam sobie, że kasy oszczędności powiatowe, jako instytucje czysto autonomiczne muszą się oprzeć o Bank krajowy, od której instytucji żądają, aby uczynił zadość ogólnie odczutej potrzebie udzielania kredytu włościańskiego hipotecznego. Wyobrażam sobie, że Bank krajowy wspierając finansowo te autonomiczne instytucje, rozsiane po prowincyi, zdziałałby bardzo wiele, a pośrednio spełnił żądanie ogółu, nie narażając się na ryzyka, które ponosiłyby powiatowe kasy oszczędności robiąc te interesa na własny rachunek, mając znajomość stosunków miejscowych, mogąc znać osobiste przyniosły przyszłych dłużników.

Jeżeli przytoczyłem daty kas zaliczkowych, to nie od rzeczy będzie sięgnąć do wiadomości statystycznych redagowanych przez profesora Pilata. W tomie XIII. zeszytcie trzecim na stronie 72. czytamy, że kasy oszczędności powiatowe pobierały wraz z amortyzacją przeciętnie 6% od kapitału wypożyczonego. Dostyc na razie zaznaczyć różnicę stopy procentowej pobieranej przez kasy zaliczkowe a kasy oszczędności. Gdyby kasy powiatowe tak się rozwinęły, jak ja sobie przedstawiam, to działalność ich byłaby bardzo zbawienna a zarazem odpowiedziałyby ogólnie uznanej potrzebie.



Kończąc swoje przemówienie, słów parę chcę powiedzieć o statucie normalnym, wydanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Nie wchodzę w zasadnicze trudności, jaki ten statut naprowadza. Praktyczny cel w tym wypadku jest ten, że Rada powiatowa chcąc kasę oszczędności powiatową założyć, jest w tem niemilem położeniu, że jeżeli weźmie za wzór statut normalny, narazi się na to, że Wydział krajowy statutu nie zatwierdzi. Zdaje mi się, że wykażalem dostatecznie, o ile jest pożyteczne, aby kasy oszczędnościowe jak najszybciej się rozwinęły i najliczniej zakładały.

Popierając z całych sił rezolucyę szanownego sprawozdawcy, ośmielam się zarazem polecić postulatę komisji rozwadze miarodajnych czynników rządowych, krajowych oraz delegatom naszym w Radzie państwa. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szeptycki. Szanowny p. Sękowski bardzo wymownie popierał wnioski komisji, za co imieniem komisji mogę mu tylko swoją wdzięczność wyrazić. Ponieważ żadnej opozycji nie ma, muszę się na tem ograniczyć i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby 1) z nowego wzorowego statutu dla gminnych i powiatowych kas oszczędności wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1892. L. 1139. uchylił dodatkowe postanowienie zamieszczone w drugim ustępie §. 2. podług którego Kasy oszczędności nie mogą być zakładami gminnymi względnie powiatowymi lecz instytucjami samodzielnymi, jedynie tylko pod kontrolą państwową zostającami.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

2. Wstawił napowrót do §. 43. postanowienie, że co do ważności i zapadania uchwał Wydziału obowiązują odnośne postanowienia ustawy gminnej, względnie ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

3. Uchyli z §. 25. dodatkowe postanowienie, iż pożyczki z takich kas udzielane być mogą krajom, powiatom i gminom tylko za uzyskanem poprzednio zezwoleniem Władzy politycznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Wreszcie 4. Uchylił z §. 10. ograniczenie wkładek do 1 zł. zamiast do 25 ct., a z §. 11. zaś postanowienie, że stopa procentowa od wkładek ma być tem niższą, im wyższy kapitał został złożony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu: 8.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchej i utworzenie równocześnie nowego Sądu powiatowego w Jeleśni. (Alleg. 193.)

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel, (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 193.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, wyraża c. k. Rządowi w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868, (Nr. 59. Dz. u. p.) swe zdanie, że w interesie dogodności mieszkańców, tudzież należytego wymiaru sprawiedliwości, pożądanem jest wielce i należy przenieść siedzibę c. k. Sądu powiatowego z Ślemienia — im prędzej i pilniej do Suchej, pod warunkiem utworzenia równocześnie Sądu powiatowego w Jeleśni z następującym przydziałem gmin, do poszczególnych sądów powiatowych z tego ustroju się następującym:

1. do Sądu powiatowego w Jeleśni, gminy: Jeleśnia, Peweł mały, Mutne, Peweł wielki, Koszarawa, Sopotnia mała, Przyborów, Sopotnia wielka, Hucisko, Krzyżowa i Kobielow — (należących dotąd do powiatowego Sądu w Żywcu).

2. do sądu powiatowego w Żywcu, przydzielonoby z okręgu dotychczasowego w Ślemieniu — gminy: Peweł, Gilowica, Łysina, Kocierz ad Rychwałd, Kocierz ad Moszczanica, Okrajnik, Łękawica, Rychwałd, Rychwałdek i Oczków.

3. do sądu powiatowego w Suchej resztę gmin okręgu sądowego w Ślemieniu: Koców, Krzczewka, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Pewełka, Ślemień i Sucha.

4. C. k. Sąd powiatowy w Ślemieniu temsamem miałby zostać zwinięty.



Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Podam ten wniosek w całości pod głosowanie. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego obejmującym sprawozdanie z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. krajowa komisja dla spraw przemysłowych, zasiłki i stypendya, fundusz przemysłowy i pożyczki z tego funduszu). (Aleg. 194).

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 194).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego odnośnie do stypendyów i zasiłków jakoteż do pożyczek z funduszu krajowego przemysłowego.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby imieniem krajowego stałego funduszu przemysłowego i z majątku tego funduszu przystąpił do akcyjnego lub udziałowego przedsiębiorstwa przedsiębiorzanego z sumą akcyjną lub udziałową 50.000 zł., na wypadek, jeżeliby przedsiębiorstwo takie zostało w kraju założone na racjonalnych podstawach i z uwzględnieniem potrzeb krajowego przemysłu, tudzież zrzekł się — na przeciąg pierwszych pięciu lat istnienia tego przedsiębiorstwa — prawa pobierania prowizji od powyższego kapitału.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Zgłaszam rezolucję trzecią do wniosku komisji przemysłowej tej treści: Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze rozporządzenia polecił Władzom skarbowym, iżby wspomniane władze w mylnem zastosowaniu ustawy o należnościach nie wymierzały jakichkolwiek opłat od subwencji czy też dotacyi udzielonych przez gminy i powiaty w celu zakładania i utrzymania szkół zawodowych o charakterze publicznym.

Marszałek. Podają do poparcia rezolucję p. Żardeckiego. Kto ją popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann. Rezolucya proponowana przez p. Żardeckiego była przedmiotem obrad komisji przemysłowej. Komisja jednogłośnie uznała, że dzieje się często, iż władze skarbowe nakładają należności skarbowe od kwot przeznaczonych przez Wydziały powiatowe lub gminy na rzecz szkół zawodowych o charakterze publicznym. Wydawało się komisji, że takie postępowanie władz skarbowych nie opiera się na przepisach ustawy i dla tego chciała tę rezolucję dołączyć do następnych sprawozdań swoich, do części drugiej lub trzeciej, t. j. tam gdzie jest mowa o szkołach zawodowych. Gdy jednak teraz w obec krótkości czasu pozostającego do obrad sejmowych zachodzi obawa, że dalsze części sprawozdania komisji przemysłowej nie przyjdą pod obrady, imieniem komisji przyjmuję rezolucję p. Żardeckiego.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji specjalnej. Czy żąda kto głosu co do punktu 1. wniosku komisji? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do punktu 2. czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie; kto przyjmuje punkt 2., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Co do rezolucji p. Żardeckiego przyjętej przez komisję. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie; kto ją przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do punktu 10.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatu Brodzkiego na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 19.400 zł. (Alleg. 195.)

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Tososiewicz. (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 195.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz. (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić następujący projekt.

U s t a w a

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim w przed-



miocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Brodach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 19.400 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Brodach zezwala się w myśl §. 24 ustęp ostatni ust. o Repr. pow. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 19.400 zł. na wykończenie budowy drogi powiatowej Brody-Założce.

#### Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do Art. I. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę; kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Co do Art. II. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje Art. II. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Co do nagłówka, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto przyjmuje nagłówek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie uregulowania stosunków prawnych własności i posiadania realności, w której się mieści c. k. szkoła weterynaryi we Lwowie. (Aleg. 196.)

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 196.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do złożenia imieniem kraju deklaracji, iż realność pod l. 466<sup>4</sup>/<sub>4</sub> położoną we Lwowie, stanowiącą własność funduszu krajowego a oddaną do użytku c. k. Rządowi na Szkołę weterynaryi i szkołę kucia koni, oddaje kraj c. k. Skarbowi państwa na własność a to w takiej rozciągłości, jaka w obecnej chwili oddana jest do użytku powyższej przytoczonej szkoły, t. j. z wyłączeniem tych części gruntu do tej parceli należących, które są obecnie w posiadaniu szkoły gospodarstwa lasowego a to pod warunkiem, iż c. k. Rząd z Skarbu państwa wykona przebudowanie i rozszerzenie budynków c. k. Szkoły weterynaryi kosztem około 150.000 zł.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie użycia reszty pożyczki 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionowej zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa za poręczeniem kraju. (Aleg. 197.)

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 197.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm odstępując częściowo od postanowień rezolucji z dnia 5. kwietnia 1892 zezwala na użycie kwoty 300.000 zł. z reszty półtoramilionowej pożyczki, przez miasto Kraków za poręczeniem kraju zaciągniętej, na cele asanacji miasta, t. j. na budowę kanałów wymienionych w podaniu Magistratu do L. 742/95 i zakładu czyszczenia miasta.

Pozostała jeszcze po wydaniu kwoty 300.000 zł. na wymienione cele reszta 100.000 zł. ma być zachowana i nadal z utrzymaniem w mocy istniejących zastrzeżeń, według których rozporządzenie tą kwota zależy od zezwolenia Wydziału krajowego.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy wykonaniu poleconego mu uchwałą sejmową z 5. kwietnia 1892 nadzoru nad gospodarką miasta Krakowa czuwał nad tem, by wymieniona ad 1. suma 300.000 zł. tylko na cele, w poprzedniej rezolucji wymienione, użytą została.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Do punktu 1. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Co do punktu 2. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje punkt 2. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 13.:

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia miasta Czortkowa w poczet miast, którym Bank krajowy udziela pożyczki na hipotekę domów murowanych podlegających podatnikowi domowo-czynszowemu. (Aleg. 198.)

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 198.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta)

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

Petycję gminy m. Czortkowa odstępować się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 14.:

Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Aleg. 199.)

Sprawozdawca poseł Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 199.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności w sprawach górniczych w ciągu roku 1894 przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z Rządem w celu uzyskania kwoty 7.500 zł. na kosztą dalszego pogłębienia świdrowego otworu wywierconego na Wystawie lwowskiej.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd do systemizowania katedry górnictwa ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie i udzielenia Subwencji obu krajowym niższym szkołom górniczym we Wiertrnie i Borysławiu.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do punktu 1. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Do punktu 2. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Do punktu 3. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 15.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego, w zakresie spraw rolnictwa i leśnictwa za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1894. (Aleg. 200.)

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 200.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na myłki drukarskie. Na str. 3. przekrecono nazwisko Sękowskiego na Dembowskiego, a na str. 11. mylnie wydrukowano imię stypendysty i wysokość stypendjum. Stypendysta nazywa się Stanisław Górski, a stypendjum udzielono mu w wysokości 300 zł. a nie 200 zł. (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie II. departamentu Wydziału krajowego w zakresie spraw dotyczących rolnictwa i leśnictwa

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby przyspieszył zarządzenia co do utworzenia niższych szkół rolniczych w Bereźnicy i w Krośnie, i szkoły rolniczej w Wojśławiu.



b) ażeby przedłożył wnioski w sprawie pomnożenia ilości stypendyów dla kształcących się na nauczycieli do szkół rolniczych i wstawił do preliminarza na r. 1896 odpowiednią kwotę;

c) ażeby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie z czynności krajowej komisji rolniczej;

d) ażeby przedłożył ankiecie obradującej w sprawie lnu także i sprawy ulepszenia i rozszerzenia uprawy konopi i przedłożył na najbliższej sesji wyczerpujące sprawozdanie;

e) ażeby wszedł w rokowanie z c. k. Rządem celem zwołania ankiety dla zbadania przepisów dotyczących uprawy tytoniu jak również środków do podniesienia tej uprawy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu I. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę — kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie — kto przyjmuje punkt II., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 16.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Rutowskiego co do zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego” oraz o petycjach w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. (Aleg. 201. 202.)

Sprawozdawca większości komisji poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Piniński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 201.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Piniński (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

I. Zważywszy, że uwzględnienie petycji nauczycieli szkół ludowych, domagających się podwyższenia ich poborów w tym stopniu, by najniższa płaca wynosiła 700 zł. dojść zaś mogła do 1.400 zł. rocznie, pociągnęłoby za sobą roczny wydatek kilkamilionowy a tem samem obciążenie przechodzące stanowczo zasoby finansowe kraju;

zważywszy, że okoliczność ta znaną być musiała petentom, a pomimo tego nie powstrzymała ich od stawiania tak wygórowanych żądań;

zważywszy, że źródło akcyi tej leży w agi-tacyi zmierzającej do obudzenia przesadnych nadziei i wywołania w następstwie rozgoryczenia pomiędzy nauczycielstwem

Sejm nad petycjami l. s. 98, 165, 178, 208, 243, 280, 285, 288, 312, 323 354, 359, 384, 386, 386, 407, 410, 446, 472, 517, 518, 519, 520, 523, 525, 526, 530, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 567, 581, 582, 672, 674, 678, 728, 731, 752, 755, 816, 817, 819, 820, 822, 899, 930 972., 973, 974, 975, 1053, 1054 1113 przechodzi do porządku dziennego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną licząc się z obecnymi ekonomicznymi stosunkami kraju i ograniczając się do uwzględnienia potrzeb najbardziej naglących zastanowił się nad kwestyami:

1) zaprowadzenia ulg w opłacie 10%, którą nauczyciele przy zamianowaniu uiszczają na rzecz funduszu emerytalnego;

2) polepszenia bytu nauczycielom młodszym IV. klasy a w pewnej mierze także nauczycielom starszym tejże klasy;

3) przyznania dodatku na mieszkanie nauczycielom młodszym na wsi, po bliższem zaś zbadaniu tych kwestyi zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji, ewentualnie postawił odpowiednie wnioski.

III. Przez przyjęcie uchwały pod l. II. zatwierdzony jest wniosek p. Rutowskiego aleg. 62 l. s 480/1895 oraz petycyje l. s 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 90, 91, 92, 93, 95, 168, 169, 170, 175, 210, 244, 278, 279, 284, 286, 287, 289, 310, 311, 387, 400, 404, 405, 406, 408, 409, 416, 444, 447, 448, 449, 451, 452, 453, 471, 496, 513, 514, 515, 516, 521, 522, 524, 527, 528, 529, 531, 532, 539, 558, 580, 603, 628, 671, 673, 675, 676, 677, 679, 680, 684, 685, 686, 688, 694, 729, 732, 736, 753, 754, 757, 758, 818, 824, 827, 828, 855, 861, 900, 931, 976, 977, 978, 982, 983, 1058, 1071, 1110, 1112, 1115, 1144, 1145, 1171 i 1178.

Ograniczam się na razie na odczytaniu wniosku, a zastrzegam sobie dalsze uwagi co do sprawozdania i wniosków p. Rutowskiego na końcy debaty. Muszę tu tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w sprawozdaniu ogranicza się większość komisji do uwag zawartych w pierwotnem przedłożeniu wniosku p. Rutowskiego, a nie mogła uwzględnić modyfikacji później przedłożonych.

Marszałek. Udzielam głosu sprawozdawcy mniejszości komisji.

P. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 202.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):  
Mniejszość komisji proponuje uchwalenie następującej ustawy:

## I.

## U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca postanowienia artykułów 35, 40, 44, 45, 46, 47 i 52 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16 oraz Art. 11 ustawy z dnia 15. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 40) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, postanawiam co następuje:

## § 1.

Artykuł 11 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (Dz. u. kr. Nr. 40) znosi się w całości, i ma odtąd opiewać:

## Art 11.

A) Roczne płace stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

a) W szkołach pospolitych:

I. klasa we Lwowie i w Krakowie, w połowie posad 900 zł., w drugiej połowie 800 zł.

II klasa w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie 700 zł.

III. klasa w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku, Jasle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stryju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie, Żółkwi 600 zł.

IV. klasa wreszcie miast i miasteczek, w połowie posad każdego powiatu 550 zł., w drugiej połowie 500 zł.

V. klasa w gminach wiejskich dla 20% posad każdego powiatu 400 zł., dla 30% posad 350 zł., dla 50% posad 300 zł.

b) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod a) I. 900 zł.

II. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod b) I. 800 zł.

III. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod c) I. 700 zł.

IV. klasa we wszystkich innych szkołach wydziałowych 600 zł.

B) Płaca stałego młodszego nauczyciela w pierwszych trzech klasach plac szkół pospolitych, tudzież we wszystkich klasach plac szkół wydziałowych wynosi 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. Płaca młodszego nauczyciela w klasie trzeciej plac szkół pospolitych wynosi 350 zł. rocznie, zaś w klasie piątej wynosi 300 zł. rocznie.

C) Wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej niż 250 zł. rocznie, ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

## §. 3.

Postanowienia tytułu IV. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego zawarte w artykułach 35, 40, 44, 45, 46, 47, 52 znoszą się w dotychczasowym brzmieniu i mają brzmieć jak następuje:

## Art. 35.

Po trzydziesto-pięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art 24 d, e) pozbawia prawa do emerytury jakoteż do odprawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi, nie może tenże zrzekać się posady.

## Art. 40.

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należności, obliczonej według artykułu poprzedniego.

Po wysłużonych dziesięciu latach dostaje emeryt  $\frac{10}{35}$  części, a za każdy rok dalszy jeszcze  $\frac{1}{35}$  część należności, obliczonej jak wyżej.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby otrzyma  $\frac{10}{35}$  pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż dziesięciu lat nie wysłużył.

## Art. 44.

Wdowy po nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat dziesięciu, otrzymają stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać dwóch piątych części półtorarocznej należności męża, obliczonej według art. 39.



Taka sama odprawa należy się sierotom niżej lat dwudziestu życia po nauczycielach, którzy nie wysłużyli lat dziesięciu.

Jeżeli prócz wdowy pozostało potomstwo niżej lat dwudziestu życia, otrzyma wdowa dla tego potomstwa jako odprawę połowę należyłości, którą sama tytułem odprawy otrzymała.

#### Art. 45.

Wdowie po nauczycielu, który służył lat dziesięć albo więcej, należy się stała roczna pensja wdowa, wynosząca dwie piąte części ostatniej płacy rocznej zmarłego nauczyciela, o ile się ona miała liczyć przy wymiarze emerytury.

W tej samej wysokości otrzyma pensję wdowa po nauczycielu zmarłym w stanie spoczynku, jeżeli jego emerytura przynajmniej tyle wynosiła; w przeciwnym bowiem razie otrzyma wdowa pensję, równającą się emeryturze zmarłego męża.

Jeżeli jednak małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku, lub jeżeli z winy żony nastąpiła separacja sądowa od stołu i łoża lub nastąpił rozwód, w takim razie wdowa a względnie rozwiedziona żona po zmarłym nauczycielu nie ma prawa do pensji wdowiej, ani do odprawy.

Z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa wypłata pensji wdowiej ustaje. Wdowa jednak ma prawo albo żądać tytułem odprawy wypłacenia dwuletniej pensji wdowiej, którą przed powtórnym zamęściem pobierała, albo zastrzec sobie tę samą pensję wdowią na wypadek powtórznego owdowienia.

#### Art. 46.

Wdowa po nauczycielu, zmarłym w czynnej służbie, mająca prawo do pensji wdowiej (art. 45), otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzyć, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższało trzech piątych ostatniej płacy męża.

Pensja wdowy po nauczycielu emerytowanym wraz z dodatkami na wychowanie nie może być w żadnym razie wyższą od kwoty emerytalnej, jaką pobierał zmarły w stanie spoczynku nauczyciel.

Wysokość dodatku na wychowanie każdego dziecka oznacza Rada szkolna krajowa.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko ukończy lat dwadzieścia lub zyska inne utrzymanie.

#### Art. 47.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje, lub nie ma prawa do pensji wdowiej (art. 45), wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat dwudziestu i nie mają innego utrzymania, pensja sierocińska wynosząca dla wszystkich dzieci razem jedną piątą część ostatniej płacy ojca.

Wypłata tej pensji ustaje dopiero wtedy, gdy już nie ma ani jednego dziecka, które nie skończyło lat dwudziestu.

Powyższe postanowienia stosują się i do sierót po nauczycielce mającej prawo do emerytury.

#### Art. 52.

Na pokrycie wydatków, wypływających z tytułu IV. niniejszej ustawy, służy osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

a) dochody majątku zakładowego;  
b) stały corocznie udzielany, datek z funduszu szkolnego krajowego;  
c) zapisy i darowizny, na ten cel przeznaczone;

d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;

e) spłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w artykule 50.;

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 5% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu teje 5% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 1% od rocznej płacy;

g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 35-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat, pod lit. f).

#### §. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam memu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Nadto proponuje mniejszość komisji następującą rezolucję:

#### R e z o l u c y a.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zbadał, czy nie należałoby ustanowić dla etatowych nauczycieli młodszych szkół wiejskich, gdzie nie ma mieszkania w naturze, odpowiedniego dodatku na mieszkanie, i ewentualnie przedłożyć wniosek na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma sprawozdawca mniejszości komisji p. Rutowski.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. Wysoka Izbo! Mniejszość komisji, która stanęła po stronie wnioskodawców wychodziła z przeświadczenia, że chociaż niedawno, bo przed kilku laty dopiero Sejm poszedł na drodze ofiarności dość daleko i przez częściowe polepszenie bytu nauczycieli niezawodnie przyniósł znakomitą poprawę doli nauczycieli, to jednakowoż na tej



drodze ustawiać nie należy, bo dotychczasowe doświadczenia wykazały, że pomimo polepszenia w r. 1892 brak sił nauczycielskich w szkołach ludowych jest zatrważający. — Nie myślę podnosić cyfr, tylekrotnie podnoszonych. Faktycznie jesteśmy w tem położeniu, że mimo zastawiania organizacji nowych szkół, nie jesteśmy w stanie mieć w szkołach istniejącej liczby nauczycieli, wskutek czego mnóstwo szkół się zamyka i pozbawia dzieci nauki.

Nie ulega kwestyi, że stosunki finansowe kraju nie pozwalają na to, żeby na tej drodze zrobić krok taki, jak inne kraje. Stosunki finansowe nie pozwalają nam zmierzenia się z innymi prowincjami. Jeżeli faktem jest, że Galicya stoi na ostatniem miejscu, że uposażenie nauczycieli jest najniższe, niższe jak n. p. w takiej biednej Bukowinie albo Dalmacyi, to trudno się dziwić i tylko potrzeba ubolewać, że do tego stanu nikt się nie ciśnie i że nauczycielstwo w zatrważający sposób porzuca szeregi. Niech panowie przegłdną czasopisma poświęcone szkolnictwu, a zobaczą tam zatrważające cyfry. Są tam prowadzone formalne rejestra nauczycieli, którzy opuszczają szeregi nauczycielskie.

Wobec tego miałem przekonanie, że odraczać sprawę tej nie należy. Setki petycyi wpłynęły do Sejmu, zaopatrzone tysiącami podpisów, są tam niezawodnie niektóre głosy przesadne, nie liczące się z danymi okolicznościami, ale jest w tem i wyraz rzeczywistych stosunków, wyraz strasznej i zatrważającej nędzy w tych kołach. Projekt, który miałem zaszczyt przedstawić, nie sanuje wszystkich stosunków, ale pragnie przynieść ulgę tam, gdzie jest niezbędnie potrzebną, pragnie wprowadzić korekturę niektórych zaniedbań, niedopatrzeń, jakie zostały popełnione w r. 1892.

Jeżeli byśmy sobie przypomnieli daty z 1892 r., to byśmy mogli stwierdzić, że wtedy wiele posłów czuło, że są popełnione błędy, że przez błędną kwalifikację miast i miasteczek stworzono 4 kategorie miast i miasteczek, bez liczenia się ze stosunkami faktycznymi, obliczono 4-ej klasy zwłaszcza utrzymanie dla tych nauczycieli zbyt niskie.

Te miasteczka są w bardzo smutnym stanie, nauczyciele nie chcą ubiegać się o posady w tych miasteczkach i dopiero w drodze służbowej trzeba ich tam wysyłać. To samo co do nauczycieli w szkołach wiejskich. — Ustawa dotychczasowa dla 65% nauczycielstwa szkół wiejskich przeznaczyła płacę 300 zł. i tylko 35% nauczycieli wiejskich ma płacę wyższą. Jest to minimum egzystencji zbyt skąpo wymierzonej i trudno się dziwić, że dezercya ze szeregów nauczycielskich jest tak kolosalną.

Niezawodnie ofiarność kraju musi mieć swoje granice w możności sił kraju. Jeżeli się

Panowie zastanowicie, że za pomocą jednego centa dodatku, jesteśmy w stanie przynieść ulgę 1600 nauczycielom przez efektywne polepszenie im bytu i zapomocą tego samego centa załatwić kilka długoletnich petytów nauczycielstwa całego, to zdaje mi się, że wybieriecie drogę, jaką wskazuje mniejszość komisyi.

Od mnóstwa lat prosi się o obniżenie lat służby. Przy ciężkich warunkach służbowych nie dziw, że chorobliwość zatrważające przybiera rozmiary i szeregi nauczycieli się przerzedzają. Nauczyciele, którzy dochodzą do 35 lub 36 roku, należą do rzadkości.

Nauczyciele na wszystkich zebraniach i wiecach stawiają jako jeden z pierwszorzędných petytów i jest obowiązkiem Sejmu wymierzyć sprawiedliwiej płacę dla wdów i sierot. Straszna jest myśl nauczyciela, który przewiduje, że w razie śmierci, zostawi wdowę i sieroty w stanie najopłakańszym. Nie ma żadnego ciała urzędniczego w całej Austrii i Galicyi, dla któregoby wymiar plac wdowich i sierocych był tak niesłychanie niesprawiedliwy jak tu. Więc tu jest korektura konieczną. Myśleliśmy o częściowym polepszeniu bytu nauczycieli młodszyc w 4-ej klasie. Należy pomyśleć o dodatku na mieszkanie dla wiejskich nauczycieli i to w formie rezolucyi Panom proponujemy.

Różnica między większością a mniejszością komisyi, która z początku była ogromną, obecnie zasadniczą już nie jest. Większość proponuje Panom odwołkę, schodzi więc na stanowisko, że potrzeba coś zrobić, wymaga także ofiary budżetowej, zostawia na razie jednak tylko nadzieję, i apeluje do Wydziału krajowego i do Rady szkolnej, żeby rzecz zbadała i na przyszły rok z wnioskami przysłała. Owoż jeżeli na ośmiu posiedzeniach, po tylu debatach, powszechnem stało się przekonanie, że należy krok zrobić dalej, żeby przyjść w pomoc nauczycielstwu, to zdaje mi się, że jest lepszą polityką szkolna, która pragnie przyjść nauczycielstwu na razie ze skąpą pomocą, ale przyjść z pomocą odrazu, aniżeli zostawić im nadzieję obietnicy, a w rzeczywistości przynieść im odwołkę.

Nie wiem, kto na tych ławach poselskich w roku przyszłym zasiadać będzie, ale sądzę, że Sejm opuszczając tę Izbę, powinien żegnając ją zostawić ten dowód pamięci o nauczycielstwie, które u nas musi stać na pierwszym miejscu, bo jemu poruczamy przyszłość narodową. Skończyłem. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma sprawozdawca większości komisyi p. Piniński.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Przemówienie sprawozdawcy mniejszości musiało na Wysokiej Izbie zrobić to wrażenie, że rzeczywiście całkiem zasadniczej różnicy między stanowiskiem większości a mniej-



szości nie ma, ponieważ tak jak mniejszość komisji proponuje pewne polepszenie bytu nauczycieli tak i większość.

W sprawozdaniu większości, które zostało Panom rozdzielone, jakoteż i w samych uchwałach zupełnie nie usuwa się od tej myśli i wyraża przekonanie, że pewne poprawy braków i niedostatków, które najbardziej są naglące i dotkliwe dla stanu nauczycielskiego, nastąpić powinny. Różnica zachodzi jednak pod tym względem: podczas gdy mniejszość komisji chce, ażeby uchwały już dzisiaj zostały powzięte przez odpowiednie zmiany ustawy, to większość stoi na tem stanowisku, że sprawa dostatecznie w szczegółach nie jest zbadaną, że w sposób skuteczniejszy i odpowiedniejszy przez Sejm przyszyły załatwioną być może. — Sprawozdawca mniejszości p. Rutowski, w końcowych zdaniach swego przemówienia apelował do Wysokiego Sejmu i powiedział, że opuszczając tę Izbę powinien zostawić pamięć po sobie, że dbałym był o szkolnictwo ludowe, oświatę i los nauczycieli. — Proszę panów, tę pamięć zostawi Izba uchwałami swemi, a zostawi i z tego powodu, ponieważ w ciągu ostatnich 6 lat wielkie i bardzo znaczne ofiary na rzecz polepszenia bytu nauczycieli ta Izba poniosła i pod tym względem, jeżeli jaki zarzut Izbę trafić może, to nie ten, że była nieczułą i obojętną dla spraw oświaty ludowej i nauczycielstwa. Pod tym względem daty, które zestawione są w sprawozdaniu o budżecie szkolnym, wymownie świadczą, jaka była działalność Wysokiego Sejmu, a cyfry podane przez generalnego sprawozdawcę, wykazujące, że w ciągu ostatniego sześćdziesięciu lat wydatek na nauczycieli wynosił jeden milion, są wymownym dowodem, że obojętności nie ma.

Jeżeli większość komisji proponuje, ażeby dziś merytorycznie sprawy nie załatwiano, to przedewszystkiem kieruje się tym względem, iż ograniczając się do najniezbędniejszych zmian — lepiej jest przestudyować całą rzecz gruntownie przez jeden rok, a następnie powziąć decydujące uchwały. Że sprawa co do szczegółów swoich dojrzałą nie była, o tem świadczy wniosek p. Rutowskiego i modyfikacje, które zostały wprowadzone. Proszę panów porównać wniosek p. Rutowskiego z tym, jak został dzisiaj wniesiony, a przekonacie się, że nastąpiły znaczne zmiany w tym wniosku, które spowodowały uwagi reprezentanta Rady szkolnej o tem, co jest najbardziej naglące, dla bytu nauczycieli szkół ludowych, — uwagi przedstawione przez poszczególnych członków komisji, a które sprawozdawcę mniejszości komisji przekonały, że to, co pierwotnie w swoim wniosku proponował, nie wyczerpywało tego, co jako najniezbędniejsze obecnie uważać można.

Jeżeli dziś panowie przeczytacie sobie wniosek p. Rutowskiego, to przekonacie się, że dzi-

siaj nie jest zupełnie tak dojrzałym, ażeby go uchwalić można w tej myśli i w tem przekonaniu, że zmiana ustawy w najbliższej przyszłości będzie potrzebowała nastąpić.

Zwracam uwagę panów na to, że pierwotnie wniosek posła Rutowskiego pomijał nauczycieli młodszych na wsi, a właśnie smutny los tych ostatnich jest głównym powodem braku sił nauczycielskich. Do wniosku swego dołącza wnioskodawca rezolucję (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zbadał, czy nie należałoby ustanowić dla etatowych nauczycieli młodszych szkół wiejskich, gdzie nie ma mieszkania w naturze, odpowiedniego dodatku na mieszkanie i ewentualnie przedłożył wniosek na najbliższej sesji sejmowej“.

Zatem mamy we wniosku p. Rutowskiego sprawę nie załatwioną, która w inny sposób jak przez nową zmianę ustawy załatwioną być nie może i kto wie, czy w debacie nie pojawiłaby się znowu inna jaka sprawa, któraby się wydała odpowiednią i stosowną i która w ramach jego wniosku załatwioną nie jest.

Natomiast według mego zdania przeciw załatwieniu merytorycznemu wniosku p. Rutowskiego przemawia ta okoliczność, że trzymając się tej zasady, iż polepszenie powinno nastąpić w skromnych granicach, co do pewnej kategorii nauczycieli idzie on za daleko, a mianowicie co do wszystkich starszych nauczycieli klasy czwartej. Tu polepszenie powinno nastąpić co do wszystkich, tymczasem większość komisji nie może się na to zgodzić, że pod tym względem zmiany ogólne były na swoim miejscu. Jeżeli się panowie zastanowicie, jakie miejscowości należą do czwartej klasy, to przyznacie, że jest znaczna ilość takich miejscowości, które stoją na równi ze wsiami i gdzie nie ma racji, żeby tutaj jeszcze dalej idące oddzielenie tych miejscowości od wsi właściwych nastąpić mogło.

Zatem wniosek p. Rutowskiego idzie pod pewnym względem za daleko, co do innych kwestyj nie jest dostatecznie sformułowany i sformułowanie musiałoby nastąpić w przyszłym roku. Obciążenie, które p. Rutowski proponuje, jest trzymane w miernych granicach w około 100.000, lecz pomimo tego zdawało się nam, że obciążenie to ze względu na stosunki ekonomiczne kraju jest za daleko idące. Otóż rezultat jest ten, aby odroczyć sprawę do przyszłego roku, zwracając uwagę w rezolucji na to, że zdaniem naszym i zdaniem Rady szkolnej krajowej uważamy sprawę za najbardziej pilną, piekącą i najbardziej pożyteczną.

W tej myśli większość komisji uprasza Wysoką Izbę, aby raczyła się przyłączyć do wniosków, które przez większość komisji zostały uchwalone. (Oklaski).



Marszałek. Pod względem formalnym mam zamiar zapytać Wysoką Izbę przedewszystkiem, ażali chce wziąć pod obrady wnioski p. Rutowskiego, względnie mniejszości komisji. Jeśli ten wniosek będzie przyjęty, ustąpi z trybuny sprawozdawca większości, a przyjdzie sprawozdawca mniejszości i będziemy prowadzić specjalną dyskusję nad wnioskiem mniejszości komisji, a jeśli za wnioskiem mniejszości komisji nie będzie większości w Izbie, wówczas już bez osobnej uchwały jak to regulamin przepisuje przestąpimy do szczegółowej dyskusji nad wnioskiem większości komisji.

P. Rayski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Rayski ma głos.

P. Rayski. Stawiam wniosek na głosowanie imienne.

Marszałek. Proszę o poparcie tego wniosku, gdyż według §. 72 regulaminu, powinien wniosek imiennego głosowania być poparty przez 30 członków. Proszę tych Panów, którzy są za imiennem głosowaniem, aby raczyli powstać. (Dostateczna liczba). Wniosek na imienne głosowanie jest poparty i zarządzę głosowanie imienne w ten sposób, że ci panowie, którzy są za wzięciem pod obrady wniosku mniejszości, głosować będą przez „tak“, przeciwni zaś, przez „nie“. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu pp. Posłów.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta alfabetyczny spis posłów, — posłowie głosują).

Przez „tak“ głosowali:

Antoniewicz, Barabasz, Czartoryski, Dworski, Fruchtmann, Goldman, Hamorak, Herasymowicz, Hoszard, Isakowicz, Klemensiewicz, Kramarczyk, Kułaczkowski, Lenartowicz, Marchwicki, Merunowicz, Michalski, Midowicz, Mizia, Okuniewski, Opiński, Palch, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Rutowski, Sawczak, Sembratowicz, Strzygowski, Szczepanowski, Weigel, Witosławski, Żardecki.

Przez „nie“ głosowali:

Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Barański, Bielański, Bobrzyński, Brykczyński, Chamiec, Chrzanowski, Dembowski, Dunajewski, Dydziński, Dzeduszycki Klemens, Dzeduszycki Stanisław, Dzeduszycki Wojciech, Gniewosz, Gnoński Jan, Gnoński Wincenty, Gorayski, Horodyski Bronisław, Horodyski Kornel, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Korytowski, Kowalski, Koziębrodzki, Kozłowski, Krynicki, Krzysztofowicz, Łączyński, Męciński, Micewski, Onyszkiewicz, Paszkowski, Pilat, Piniński, Puzyna, Raczyński, Rey, Romer Gustaw, Rozwadowski, Sala, Schnell, Scipio, Sękowski, Siemiginowski, Skrzyński Adam, Skrzyński Żdzisław, Słonecki Jan, Smolka, Stadnicki Jan, Szeliski, Szeptycki, Tarnowski Żdzisław, Tarnowski Stanisław (sen.),

Tarnowski Stanisław (jun.), Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciecki, Tyszkowski, Vivien, Wereszczyński, Wiktor, Wolański, Zagórski, Zaleski, Zamoyski.

Marszałek. Według obliczenia biura głosowało przez „nie“ 68 posłów, przez „tak“ 33 posłów, 50 posłów było nieobecnych lub się wstrzymało od głosowania.

W obec tego wniosek mniejszości komisji upadł, przystępujemy do rozprawy szczegółowej, nad pierwszym wnioskiem większości komisji. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Większość komisji szkolnej stanęła na tym gruncie, na jakim ja w Wysokiej Izbie stanąć byłem powinien, Komisya ta wychodzi z zasady, że nie należy podwyższać plac dla nauczycieli z powodu, że rolnik nasz jest uciśniony. Proszę Panów, gdyby mnie Wysoka Izba zapewniła, że nigdy więcej podobne wnioski o podwyższenie płacy dla nauczycieli do tej Izby wpływać nie będą, to zgodziłbym się zupełnie z wnioskiem większości komisji, ale jeśli Wysoka Izba zapewnienia tego nie daje, więc nie wiem jak mam nazwać postąpienie z wnioskiem mniejszości komisji, który jest za podwyższeniem płacy. Jeżeli nam bowiem Wydział krajowy przedstawia budżet, i powiada: masz kraju cztery centy zniżki wydatku krajowego na rok 1895, to czy to jest obciążeniem rolnictwa, jeżeli libyśmy około 100.000 zł. w granicach 1 centa dodatków do podatku przyszli naszemu nauczycielstwu w pomoc?

Otóż ja nie widzę podstawy, aby Wysoka Izba stała na tym gruncie, aby dla oszczędności 1 centa popelniała ten krok, na jaki się dziś odważyła.

Powiadacie Panowie, że podatki są za wysokie, i włościanie płacą bardzo wiele, ja wierzę, w to mocno, gdyż sam jestem włościaninem i płacę podatki, lecz czy tym jednym centem ulgi podatkowej ten lud rolniczy zostanie wzbogacony, zdaje mi się, że nie, a ja to mogę udowodnić następującymi przykładami. Otóż jestem naczelnikiem gminy od lat 10, a przedtem przez lat 9 byłem sekretarzem, więc mam razem pracy w urzędzie gminnym lat 19, a przez te lata prawie wszystkie trudnię się poborem podatków w gminie i znam tę rzecz dokładnie, jak się dzieje z podatkami na wsi; otóż norma podatkowa, jaką każdy włościanin corocznie płaci, jest już w przybliżeniu każdemu obowiązany znaną i każdy włościanin wie, w jakiej wysokości podatek coroczny na niego przypadnie, stara się więc uzyskać czy zebrać tę kwotę na oznaczony czas, aby należytość podatkową zapłacić. W tych 19 latach, jak się zajmuję poborem podatków,



W  
tak dodatki gminne szkolne krajowe falowały w różny sposób t. j. raz się dźwigały, to znów zniżały. i mogę zapewnić Wysoką Izbę, że chociaż nieraz te dodatki znacznie się obniżały, i temu włościaninowi pozostało po zapłaceniu podatku kilka albo kilkanaście centów, choćbym później poszedł i zapalił świecę i przeszedł cały kraj i zbadał od krańca jednego do drugiego wszystkie gminy, to z wielką trudnością tę zwykłą wydaną mógłbym tam odszukać, gdyż włościanin tej oddanej parucentowej kwoty nie oszczędził, ani jej do kasy oszczędności nie złożył, gdyż z powrotem do domu z pewnością ją utracił.

Ja nie mówię tego dlatego, abym chciał ubliżać naszemu włościanstwu, lecz jest to słabość ogólna ludu, ciężko pracującego, że i Mośka koniecznie odwiedzić trzeba, a słabość ta jedynie da się wyleczyć, ale kiedy? Oto tylko przez oświatę. Jeśli zaś Panowie odrzucacie to, co my uważamy za cel i fundament oświaty naszej, to nas nie podnosicie materyalnie ani moralnie, ale poniżacie. Ja jestem urzędnikiem gminnym i staram się zachowywać ściśle przepisy zakresu policyi gminnej, staram się kontrolować wyszynki, lecz nigdy nie zastałem tam porządnego włościanina, by marnie bez potrzeby tracił grosz swój, lecz tego, nad którym ubolewać by należało, że się tam znajduje — a przyczyny tego, gdzie należy szukać, oto w ciemnocie, bo gdyby był oświecony, i miał możność zdobycia tej oświaty, to nie traciłby bez potrzeby resztek swojego mienia, jak się to często dzieje.

Powiadacie Panowie, że nauczyciele na wsi mają dosyć 300 zł. rocznie, że przed dwoma latami poprawiliśmy ich byt i przyznali do każdej szkoły jeden morg ziemi. Otóż jakże się przedstawia ten morg ziemi i jeżeli Wysoka Izba pozwoli, to cyfrowo wykażę, jaki jest roczny dochód nauczyciela ludowego z tego morga.

Morg ziemi potrzebuje koniecznie nawozu 32 fur, każda po 3 zł. wartości z wywiezieniem, to razem wartość nawozu wynosi 96 zł. przyoranie nawozu, kupno kartofli do sadzenia, obrobienie i cała praca przy zebraniu plonów wynosi około 30 zł., tak, że całość wydatków wynosi 126 zł.

Ale zażądają Panowie wykazania sumy dochodów, a te są następujące: musiałoby się bardzo dobrze urodzić, aby plon z tego morga 6 fur ziemniaków po 10 cetnarów metrycznych, t. j. 60 cetnarów metrycznych, licząc po cenach terazniejszych od 1 zł. 20 ct. do 1 zł. 40 ct. — otrzymamy 72 zł., a względnie 84 zł., gdy tym czasem nakład kosztował 126 zł., strata więc przeciętnie wynosi w 1 roku około 50 zł.

(Głosy: ale nawóz na 6 lat.)

Dobrze powiadacie Panowie, że na lat 6, być może, że mieszkacie w takich egipskich

okolicach, że co 6 lat potrzebujecie nawozić, ale wiedzieć potrzeba, że w przeważnej części kraju naszego prowadzi się gospodarstwo tylko trzypolowe tak, że co trzy lata trzeba koniecznie nawozić. — Otóż w drugim roku znów robota konna, zasiew, kupno ziarna, skoszenie, wymłócenie i t. d. kosztuje 18 zł., musiałby zaś w drugim roku plon żyta być bardzo dobry, aby jego wartość wynosiła 30 zł., więc ma zysk 12 zł., co potrąciwszy od niedoboru pierwszego roku 50 zł. pozostaje jeszcze niedobór około 38 zł., pozostaje jeszcze wprawdzie trzeci rok zbioru, ale w tym roku znów wartość ziarna do siewu, obrobienie i t. d. wyniesie około 18 zł., a dochód roku ostatniego ledwie także przyniesie tę samą kwotę.

Otóż te cyfry wykazują, czy nauczyciel może mieć tak wielką pomoc z tego morga ziemi; spotka mnie może zarzut od Wysokiej Izby, dobrze, ale rolnik jakimże sposobem potrafi wyżyć i z czego opędza konieczne potrzeby swoje, jeżeli każdy morg ziemi zamiast zysku stratę przynosi? otóż w tem leży cały sekret ten, że nasz rolnik sam ze swoją rodziną pracuje na swojej roli nie wydając wiele na robotnika i dlatego jego praca sprzedaje się rentuje, a dalej, że żaden rolnik nie sprzedaje surowego produktu, ale po największej części chowa trzodę, wypasa bydło i to mu przynosi pewien nie wielki dochód. To samo mogą mi poświadczyć ci Panowie, którzy posiadają większe obszary, i oni nigdyby nie wyszli z korzyścią, gdyby surowe produkty sprzedawali, ale zakładają gorzelnie, wypasają bydło, prowadzą gospodarstwa rybne, co im pewien dochód przynosi, ale na jednym morgu ziemi trudno się ludzić, by nauczyciel miał pomoc; cyfrowo wykazałem, że ma prawie stratę około 40 zł.

Jeśli Panowie nie wierzą, to mogą poświadczyć ci nauczyciele, którzy w podobnych warunkach się znajdują.

Powiadacie Panowie: „Oszczędność“, dobrze, i ja się na to godzę, ale oszczędzajmy na każdej rubryce budżetowej, ale nie kosztem biednych nauczycieli, którzy podwyższenia płacy za ciężką swoją pracę żądają, oszczędzajmy dalej, gdzie potrzeba; ja nie chcę tu dzisiaj wykazywać, gdzie możemy oszczędności robić, ale sama Wysoka Izba wie dobrze, że są cyfry w budżecie, które może nie powinnyby mieć miejsca, a mają je. Dlatego kończę tem, że za podwyższeniem płac nauczycieli śmiało głosować mogę.

P Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Nauczyłem się w ciągu sześcioletniego koleżeństwa z p. Kramarczykiem, posła tego wielce szanować i poważać, gdyż przekonałem



się o jego najlepszych dla kraju zamiarach i chęciach. I nie zmieniło się w niczem to poszanowanie wskutek ostatniej mowy tego posła, którą Wysoka Izba przed chwilą słyszała. Te uczucia moje owszem jeszcze się wzmocniły. Z wielkiem poważaniem jestem dla włościanina, który tak przekonany jest o potrzebie oświaty ludowej, że utrzymuje, iż wszystkie inne sprawy wobec tej jednej stanąć powinny odłogiem, a powinno się tylko pracować nad podniesieniem oświaty. Stanowisko to idealne, piękne, a Wysoka Izba niezawodnie niejednokrotnie dała tego dowody, że oświata ludu jest dla niej sprawą świętą, że dla tej sprawy gotowa jest ponosić ofiary tak z funduszków poszczególnych, jak z całego funduszu krajowego. I w tem właśnie jest łączność uczuć p. Kramarczyka z całą Izłą. Mowa ta z ust włościanina cieszy nas, rozczula, bo słyszymy, że stan włościański coraz bardziej rozumie, czego potrzebuje.

(Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo)

Muszę jednak zwrócić uwagę szanownego posła, a tem samem wytłómaczyć sposób głosowania mój i większości tej Wysokiej Izby, na tę okoliczność, że książka sama nie potrafi oświaty ludu rozszerzyć i skupić, i że nauczyciel nie jest jedynym narzędziem, za pomocą którego oświata ludowa ma się podnieść.

Kiedy były prądy dążące do oszczędności w szkole, prądy, które dążyły do tego, aby aby wstrzymać regularny wzrost ciężarów i kosztówłożonych przez kraj na szkoły, wtedy byłem już w tej Wysokiej Izbie i wtedy tym prądom silnie się sprzeciwiałem, jakkolwiek z najdostojniejszej strony i od człowieka najbardziej szanowanego pochodziły. Ale sądzę, że p. Kramarczyk, którego okolica tak bardzo się różni od reszty kraju, że morg ogrodowiny przynosi 40 zł. straty, (co zresztą polecano uwadze panów w Radzie państwa, kiedy przyjdzie kwestya opodatkowania) i że tam na świeżym gnoju sady kartofle, (Wesołość) ale jedną rzecz musiał stwierdzić z pewnością, a mianowicie to, że skoro włościanin jest bardzo biedny, wtedy jego dziecko, chociaż chodzi do szkoły, żadnej z tej szkoły nie odnosi korzyści, że korzyść odnosi dopiero wtedy, jeżeli w domu rodzicielskim spotka się z tą miarą dostatku i porządku, które jakie takie wychowanie umożliwiają. Głodny w szkole niczego się nie nauczy, a jakkolwiek przysłowie łacińskie powiada, że pełny żołądek nie chętnie się uczy, to ja twierdzę, że głodny żołądek jeszcze mniej się nauczy.

Zatem te rzeczy nie są w związku, że wzmoczeniu oświaty przeszkadza, to, że parę centów włościanin wyda w szynku, a w skutek tego, że parę centów w szynku wyda, nie podniesie swego dobrobytu. Nie, panowie! Te dwie rzeczy, oświata i dobrobyt są ze sobą nierozłącznie związane,

a Sejm nie może swoich wydatków ograniczać we wszystkich innych kierunkach a wydawać tylko w tym jednym kierunku.

Jeżeli mamy stanąć na idealnem stanowisku, że tylko o oświatę mamy dbać, to w interesie oświaty musimy robić także wydatki inne, bo głodny oświeconym nie będzie. Aby ta oświata mogła przynieść owoce, nie tylko trzeba stanowi nauczycielskiemu zapewnić utrzymanie, któreby młodzież do tego zawodu przyciągały i od tego Wysoka Izba swoim głosowaniem nie odstąpiła, ale trzeba takżełożyć grosza na to, aby się dobrobyt całego kraju dźwignął, aby się lud mógł podźwignąć, aby gospodarstwo kwitło, aby przemysł się wzmógł, aby włościanin miał zarobek i możność odsprzedaży swego towaru. Jeżeli ojciec będzie zamożny, jeżeli wyrobi się w chacie włościańskiej ład i porządek, który zrobi, że syn będzie mógł korzystać z nauki, wtedy oświata ludu dźwignąć się będzie mogła. Więc Sejm nie może stanąć na innym stanowisku, jak, że się patrzy na całość budżetu, a jeżeli większość komisji sejmowej a z nią i większość tej Wysokiej Izby była tego zdania i z natychmiastowem polepszeniem bytu nauczycieli się nie pospieszyła, to nie dlatego, iżby ważność sprawy oświaty ludowej zapoznawała, owszem Sejm zawsze o tem pamięta, i niejednokrotnie tego dał dowody, i nie chciał powiedzieć, żeby w danej chwili nie miał polepszyć płac nauczycieli, — ale utrzymywał, że obecna Izba dogorywając nie powinna pomnażać ciężarów krajowi.

Powiada p. Kramarczyk, że tu o ten cent chodzi, który z kieszeni pójdzie do karczmy, bo w tej chwili tylko opust będzie mniejszy. Prawda, w tej chwili. Ale większość komisji a także i większość Sejmu zapatrywała się nie na chwilę, ale na rachunek powszechny. Jeżeli w tej chwili możemy pomnożyć ulgę o cent, to znaczy, że w przyszłości, która da się przewidywać a która jest niepewną, bo nie wiemy, jaki będzie budżet krajowy w obec regulacyi podatków, bo nie za długo nastąpi spłata z powodu zniesienia prawa propinacyi, gdy długi po opłaceniu i ciężary będą istniały, musimy być gotowi i nie wydawać ani jednego centa, dlatego żeśmy w tej chwili swobodnie uchwalili. To było stanowisko większości komisji. I komisya zamiast odmawiać, zamiast zastrzedz się, powiada: Ten Sejm, który dla szkolnictwa zrobił bardzo wiele, ten Sejm, który dogorywa, ten Sejm w tej chwili do rozstrzygnięcia sprawy jeszcze nie przystąpi, tylko pragnie w obec tego, że prócz potrzeb wyłuszczonej we wniosku p. Rutowskiego są inne rzeczy, które się bardziej na pierwszy plan wysuwają, my, dopóki kraj będzie tak jak jest biedny i dopóki kraj się nie podźwignie tak, aby mógł dźwigać ciężary, my nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego, coby było ostateczną ulgą w kwestyi szkolnictwa.



Dlatego nadziei wielkich u stanu nauczycielskiego budzić nie trzeba, ale trzeba mu przypomnieć że ten młody człowiek, który mniejsze nauki pobierał, aniżeli ten, który kończył uniwersytet albo politechnikę, że ten młody człowiek nie o wiele gorzej ma się od niejednego, który ciężko nauki odbywał o głodzie i chłódzie, a który nie zawsze może ma się lepiej. P. Kramarczyk mówi o nędzy włościańskiej, a jeżeliby się przypatrzył nędzy miejskiej, nędzy inteligencji, która się poświęcała nauce całe życie, toby go aż strach przejął. Powinien przypomnieć nauczycielom ludowym, że nie są w tym biednym kraju najbiedniejszymi i że ci, którzy o chłódzie i głodzie zdobyli nauki, częstokroć z największą walczą nędzą.

O tem wiedzieć należy Sejmowi, i Sejm musi się jako dobry gospodarz, liczyć z całokształtem swego gospodarstwa. To też większość komisji znając stanowisko mniejszości i większość sejmowa nie stojąc w żadnej zasadniczej opozycji do mniejszości, przysłała do tego przekonania, że uczyni najroztropniej, najbardziej po gospodarsku, najmeźniej, jeżeli powie: mało możemy zrobić, w obec tego, że nie mamy sum, co do tej małej sumy zastanowić się należy, aby ta mała suma na razie największą ulgę stanowi nauczycielskiemu, największą korzyść szkolnictwu ludowemu przynieść mogła.

To jest odpowiedź, którą w tej chwili dać chciałem, tak ze względu na dobre chęci i światłe zamiary p. Kramarczyka, jak ze względu na to, że chciałem ujawnić, dlaczego tak głosowała większość i ja z nią: nie przez niechęć dla stanu nauczycielskiego, bo o ten stan dbamy; nie przez zapoznawanie jego biedy, gdyż ta bieda w kraju jest wszędzie, ale że musimy się liczyć z największą ostrożnością gospodarza i myśleć o tem, gdzie i jak biedę usunąć i nędzę zwalczyć.

To było nasze stanowisko i mam nadzieję, że głos przezemnie wypowiedziany to stanowisko całej większości wyjaśnił i nieporozumień nie dopuści. (Brawa.)

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

P. Leon hr. Piniński. Przemówienie p. Kramarczyka odnosiło się raczej do wszystkich wniosków komisji niż do punktu pierwszego, i z punktem pierwszym nie zostaje nawet w bezpośredniej styczności.

Wobec odpowiedzi p. Dzieduszyckiego ograniczę się tylko do kilku słów. Otóż p. Kramarczyk mówi, że zgodziłby się na stanowisko większości komisji, gdyby go zapewniono, że podobne wnioski w przyszłości nie będą przychodzić i że tym sposobem sprawa będzie załatwioną.

Pytam się p. Kramarczyka, czy w razie uchwalenia wniosków mniejszości nie mielibyśmy

z takimi wnioskami do czynienia? Pewnie taki byłoby uzasadnione i zwracam uwagę jego, że ci, którzy przyszliby z petycjami do Sejmu w wypadku uchwalenia wniosku p. Rutowskiego, byłiby to nauczyciele wiejscy. Zatem stanowisko jego właśnie jako reprezentanta gmin wiejskich nie jest jasne, gdyż we wniosku p. Rutowskiego byli właśnie uwzględnieni nauczyciele z miast i miasteczek, nauczyciele wiejscy nie.

Wniosek był przez p. Kramarczyka popierany. Otóż nie wątpię, gdyby ten wniosek był uchwalony, to żądania i to jak najsilniejsze byłyby przedstawione ze strony nauczycieli wiejskich. Przedłożenie zaś większości silniej uwzględnia interes włościan niż wniosek p. Rutowskiego.

Co do kwestyi, ile morg przynosi dochodu, to wywód p. Kramarczyka był interesującym, ale przyzna mi on, że jeśli stosunki wiejskie i rolnicze są tak niekorzystne, że morg (choć nie zawsze) może przynieść stratę, to w takim razie pewnie szanowny poseł przyzna, że to się nie odnosi do tego jednego morga nauczyciela, ale do całej ludności i stanu włościańskiego.

Całkiem zrozumiałe są w tym wypadku narzekania na smutne stosunki ekonomiczne włościan, którzy więcej mają tych morgów, ale tylko z tych morgów żyją nie mając innego dochodu.

Zresztą cieszę się bardzo, że właśnie ze strony włościaństwa uznaje się, że oświata jest rzeczą wielkiej doniosłości, że należy ją popierać. Ale p. Kramarczyk przyzna, że do tego, aby kraj stał silnie, sama oświata nie wystarczy, potrzeba jak najdalej idącego umoralnienia jednakoż i sił ekonomicznych i z tego powodu na wielkie finansowe ofiary w czasie terażniejszego ludności w naszym kraju narażać nie można.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie uchwały pierwszej.

Sprawozdawca p. Leon hr. Piniński (czyta):

I. Zważywszy, że uwzględnienie petycji nauczycieli szkół ludowych, domagających się podwyższenia ich poborów w tym stopniu, by najniższa płaca wynosiła 700 zł., dojść zaś mogła aż do 1400 zł. rocznie, pociągnęłoby za sobą roczny wydatek kilkamilionowy, a tem samem obciążenie przechodzące stanowczo zasoby finansowe kraju;

zważywszy, że okoliczność ta znaną być musiała petentom, a pomimo tego nie powstrzymała ich od stawiania tak wygórowanych żądań:

zważywszy, że źródło akcji tej leży w agitacji zmierzającej do obudzenia przesadnych nadziei i wywołania w następstwie rozgoryczenia pomiędzy nauczycielstwem,

Sejm nad petycjami L. s. 98, 165, 178, 208, 243, 280, 285, 288, 312, 323, 354, 359, 384,



385, 386, 407, 410, 446, 472, 517, 518, 519, 520, 523, 525, 526, 530, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 567, 581, 584, 672, 674, 678, 728, 731, 752, 755, 816, 817, 819, 820, 822, 899, 930, 972, 973, 974, 975, 1053, 1054, 1058, 1113 przechodzi do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leon Piniński (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. krajową Radą szkolną licząc się z obecnymi ekonomicznymi stosunkami kraju i ograniczając się do uwzględnienia potrzeb najbardziej naglących zastanowił się nad kwestyami:

1. zaprowadzenia ulg w opłacie 10%, którą nauczyciele przy zamianowaniu uiszczają na rzecz funduszu emerytalnego.

2. polepszenia bytu nauczycielom młodszym IV. klasy, a w pewnej mierze także nauczycielom starszym tejże klasy.

3. przyznania dodatku na mieszkanie nauczycielom młodszym na wsi, po bliższem zaś zbadaniu tych kwestyi zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi, ewentualnie postawił odpowiednie wnioski.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. P. ks. Czartoryski ma głos.

JE. ks. Jerzy Czartoryski. Panowie!

Dwóch członków komisji szkolnej przemawiało do poprzedniego punktu, ale głównie mówili oni o tem, co już było zawotowane, to jest o różnicy między wnioskiem mniejszości, a wnioskiem większości.

Ja poczuwałem się do wypowiedzenia mojego zdania jako przewodniczący komisji szkolnej, wskutek pewnego rozdwojenia, które panowało w łonie komisji, a które się wyudatnia w tych dwóch mowach. Czekalem, czy nie zabierze głosu ktoś z poza komisji, bo dla komisji jest często wielce pożądanem usłyszeć głosy tych członków Izby, którzy do komisji nie należą. Jednakże głosy te, chociaż się nie odezwały dziś w Izbie, są i były komisji szkolnej dostatecznie znane.

Co do mnie, głosowałem za wnioskiem mniejszości, a chcę wytłómaczyć dlaczego. Rozumie się, że po zapadłej tak znacznej większości uchwałę, muszę uważać wnioski większości za postępy, w obec tego na co się zanosilo poprzednio i będą głosował za tymi wnioskami.

Kiedy się zjawily petycye ze strony nauczycielstwa ludowego o podwyższenie ich płacy, a nadto wniosek kolegi Rutowskiego, łatwo było uważać, że poruszenie tej sprawy było przez ogół tej Izby dość nie chętnie przyjęte. Słyszałem argumenta szanownych oponentów, wprawdzie nie dzisiaj, ale poprzednio, a one nie pozostały bez wpływu na rozprawy, które się toczyły w łonie komisji. Powstało było niezadowolnienie dość ogólne, uważano te petycye jako rodzaj próśb ludzi natrętnych, którzy pomimo, że pomagano im nie dawno do pewnego stopnia, odważają się ponownie udawać się do Izby. Pojmuję to stanowisko, sędzę jednak, że ono nie było zupełnie obiektywnie pojęte.

Co nam jako posłom może być nie przyjemne co nas może razić nawet, to nie koniecznie zasługuje na potępienie.

Ażeby obiektywnie sądzić, zdaje mi się trzeba się postawić na stanowisku drugiej strony, a nie wiem, czy kto z szanownych kolegów, którzy się żalą na to natręctwo tych nauczycieli, mógłby ze spokojnem sumieniem powiedzieć, że gdyby on nie był tem, czem jest, ale gdyby był jednym z tych nauczycieli, mających 300 albo 400 zł na utrzymanie całej rodziny przy żmudnej pracy, czyby tak bardzo zważał na ten wzgląd delikatności, żeby błędnego spokoju naszego jako posłów nie poturbować (brawa i wesołość w Izbie) i nie sprawić nam kilka chwil nieprzyjemnych.

Zdaje mi się, że przy osądzeniu słuszności jakiegoś żądania nie trzeba zważać ani na charakter proszącego, ani na chwilowe lub stałe usposobienie tego, co żąda, tylko trzeba wejść w głąb, w rdzeń rzeczy i postawić sobie pytanie, czy to żądanie postawione jest słuszne, i o ile jest słusznem.

Powiedziano dalej: jeżeli teraz ponownie podwyższymy płacę, to ich ośmielimy, to znowu przyjdą dalej sięgające żądania. Może być, ale kto mi z Panów zaręczy, że po odmowie tego żądania to nie nastąpi?

Zdaje mi się, że to jest logiczniej po odmowie spodziewać się ponownego żądania albo po skromnem przyznaniu, aniżeli po przyznaniu dalej idącym.

Powiedziano dalej, — a to teoretycy powiedzieli — iż pierwszą regułą w prawodawstwie jest, żeby ustawy, którą się niedawno uchwalilo, w tak krótkim czasie nie zmieniać.

Bardzo to dobrze, znana stara reguła parlamentarna, tylko to jest fatalną rzeczą, że stronnictwa zwykle takiej reguły się trzymają, póki jest im potrzebną i dogodną, a kiedy nie, to nie, to jej tak ściśle nie pilnują. A skoro mowa o sprawach szkolnych, to przypominam Panom, że od kilku lat ciągle zmieniamy właśnie ustawy szkolne, a mamy słuszność, bo utrzymujemy, że je zmieniać potrzeba, tymczasem



w obecnym wypadku to, co proponował poseł Rutowski, nie było zmianą ustawy co do jej struktury ustawodawczej, tylko zmianą cyfr. Bardzo ważną cyfra gra wprawdzie rolę, o czym zaraz później mówić będę.

Niektórzy tymczasem przeciwnicy powiadają: jakżeż można przyjąć wniosek posła Rutowskiego, skoro on nie jest wyczerpujący? nie jako za mało przyznaje? co wprawdzie nie wiąże się bardzo logicznie z uwagami tych, którzy uważali, że wydatek jest za duży, ale słyszeliśmy i takie głosy. Zdaje się, że ci Panowie, którzy sądzili, że jest za mało przyznane, zwracając uwagę n. p. na młodszych nauczycieli, mieli piękne pole w komisji, żeby postawić poprawki i dodatki, a poseł Rutowski byłby się z pewnością chętnie na to zgodził.

Najważniejszym argumentem zaś, który słyszeliśmy podczas rozpraw komisji i do którego największą wagę przywiązywaliśmy i to się odbiło jako echo nie dzisiejszego dnia, ale minionych w przemówieniu posła hr. Dzieduszyckiego, to był argument finansowy: że nas na tyle nie stać, że to będzie kosztowało 100.000 zł. co się równa jednemu centowi dodatków do podatku. Tymczasem mniejszość komisji zajmowała takie stanowisko: nie zapoznajemy wartości tego centa, ale przedewszystkiem nie chodzi tu o podwyższenie dodatku tylko o zmniejszenie ulg w dodatkach proponowanych przez Wydział krajowy, a to przecież jest niesłychana różnica.

Dalej mieliśmy przed sobą deklarację złożoną przez referenta budżetowego Wydziału krajowego, który imieniem Wydziału krajowego oświadczył się rzeczowo za podwyższeniem płacy, a finansowo oświadczył, że to się stać może bez uszczerbku dla skarbu krajowego.

Otóż to nam dało otuchę, prawo do myślenia, że możemy śmiało postąpić tą drogą, jaką wskazał wniosek posła Rutowskiego.

Jakoż oświadczenie to ze strony Wydziału krajowego miało ostatecznie ten skutek, że nastąpił zwrot dość znaczący, który się uwydatnił w sprawozdaniu i wnioskach większości, o tyle przynajmniej, że proponują nam wezwanie do Wydziału krajowego, dążące przeciw także do podwyższenia płac, chociaż w skromniejszych rozmiarach, a więc także nie uwzględnia tak, jak niektórzy Panowie sobie życzyli rzekomych trudności finansowych. A co więcej większość powiada wyraźnie w swoim sprawozdaniu: „względy finansowe wszakże nie były dla komisji w pierwszym rzędzie decydującymi dla powzięcia uchwały“. Ja z tego najwięcej się cieszę, bo cała opozycja, jaka się okazała w czasie zjawienia się petycji i wniosku posła Rutowskiego, szła głównie tym argumentem: nas nie stać, a z powodów finansowych nie możemy tego uchwalić.

Cieszę się, że większość komisji to uznała, że uznała, jakoby argumentu finansowego nie powinno się uważać za rozstrzygający, skoro także proponują nam wydatki, tylko na trochę dłuższą metę odroczone. Sprawozdawca większości powiada, że się chce ograniczyć do niezbędnych potrzeb, pojmując to, jest to stanowisko mniej daleko rażące, niż stanowisko mniejszości, ale wtenczas zdaje się, że im więcej się większość ograniczała do tego, co nazywa „niezbędną potrzebą“, to jest do jakiegoś minimum, to więcej byłoby pożądanem, zaspokojenie tych niezbędnych potrzeb właśnie w drodze ustawy, a nie odwlec, bo prędzej można odwlec dalej idące wnioski, a większość przedstawia nam wnioski skromniejsze a do tego jeszcze odwołkę. Zdaje mi się, że to ona nie jest zupełnie w zgodzie z sobą.

P. Dzieduszycki powiedział, że nauczyciele są wprawdzie biedni, ale w kraju są inni, są biedniejsi jeszcze. Przyznają, że takiego rodzaju argumentów nie mogą uznać za słuszne. Niechętnie, przyznają się, słyszę, kiedy mówią o biedzie, o nędzy w kraju, o tem wiecznem żebractwie, o tem wiecznem zlitowaniu się ludności naszej nad sobą. Nauczyciele też nie powinni mówić, a porządni między nimi nie mówią o sobie jak o żebrakach; ja też nie powiadam, że są w biedzie, ale za swą żmudną pracę i na to aby wśród niej wyżyć z rodziną za mało są wynagradzani. (Brawa).

Otóż gdybyśmy mieli przed sobą dwie drogi: albo zaspokoić potrzeby stanu nauczycielskiego albo zamiast tego, zaspokoić potrzeby innej warstwy społeczeństwa, inną biedę, jak to nazywa p. Dzieduszycki, tobyśmy mieli wybór. Ale powiedziec: uznajemy potrzebę, ale tego nie robimy nie dlatego że chcemy co innego robić dla kogo innego ale że są inni ludzie lub warstwy, co biedują więcej albo tak samo — tej logiki nie rozumiem. Albowiem ci, o których mówił p. Dzieduszycki że są biedni, to n. p. młodzież przygotowująca się o głodzie i chłodzie do karyery ci i dalej będą biedować bez względu na to, czy my co uchwalimy dla nauczycieli czy nie. Z tego co my odmówimy nauczycielom z tego tym pojedynczym osobom nic nie przyjdzie. (Brawa).

To są otóż argumenta, które się przytacza, kiedy się chce czegoś odmówić — a jak Goethe powiedział, że darmo się dużo słów używa, aby odmówić, „der andere hört vor allem nur das nein!“

Wnioski mniejszości są dla mnie cenniejsze w rezultaty niż to, co p. Dzieduszycki powiedział. P. Dzieduszycki mówił jak twierdził, imieniem większości Izby, ale nie jestem bardzo przekonany, że wszystkim odcieniam tej większości stoją na temsamem stanowisku, są dę, że raczej uwydatnił usposobienie jednego



odcienia tej większości, bo między tą większością jest z pewnością pewien zastęp bardzo szczerych posłów, których za tę szczerą wielce poważam, którzy znajdują, że nauczyciele są wcale dostatecznie uposażeni, że nie potrzebują poprawy losu i my im centa nie damy. Myślę, że się mylą, ale takie ich przekonanie powinno ich było doprowadzić do postawienia wniosku o przejściu do porządku dziennego. Tego nie zrobili, i za to im dziękuję ale specjalnie muszę dziękować większości komisji.

Różnice były w komisji z początku zasadnicze, a na końcu już tylko formalne. Z początku zasadnicze; wielkie było niebezpieczeństwo, że wszystko upadnie, później formalne tylko, gdyż szło o sposób załatwienia i o porę roku, czyli o porę sejmową, w której zmiana ma być urzeczywistniona. Nie będę mówił o stanowisku materialnym tych nauczycieli, którzy należą do czwartej klasy i mają 400, 450 zł. i muszą płacić mieszkanie, opał, gruntu nie mają i muszą żyć w mieście, gdzie pomimo, że jest nędzną miściną, ale życie tam jest drogie.

Dość ogólnie uznaną jest potrzeba poprawienia losu tych nauczycieli. W klasie piątej ci co mają 300 zł. i mieszkanie i opał, jeżeli do tego jeszcze mają kawałek gruntu, jeżeli są oszczędni, pracowici i skromni, jeżeli mają żony skromne, rzadne, jeżeli znajdują opiekę u dworu i plebanii, jeżeli się spotykają z ludźmi życzliwymi we wsi, a nie z ludźmi, którzy utrudniają im zadanie, to wtenczas chętnie przyznam, że mogą żyć. Niech Panowie jednak zważą, że nie wszyscy są w tem położeniu, że grunt nie każdy ma, (bo w ustawie powiedziano, że powinien mieć grunt, ale przymusu nie ma) że nieraz jest w trudniejszym położeniu nie z własnej winy, a ostatecznie że człowiek młody przychodzi na wieś, doświadczenia nie ma, gospodarzyć nie umie, a więc i ci z piątej klasy potrzebują polepszenia losu, a co do tych szanowny kolega Rutowski tylko skromne żądanie postawił, to jest o zmniejszenie liczby tych, których ostatnia zmiana ustawy pozostawiła przy płacy 300 zł.

Wracam teraz do tego, com na początku powiedział i nie finansowe przeważnie tylko względy i nie względy formalistyczne, okolicznościowe, ani względy teoretyczne, ani względy usposobienia, większej czy mniejszej życzliwości, winne tu rozstrzygać, ale istotna, rzeczywista potrzeba. Otóż za tą potrzebą polepszenia bytu nauczycieli czwartej i po części piątej klasy przemawiają, nie już petycje — one pochodzą od interesantów, a ci nie mogą być bezstronni, przemawiają nie uchwały zgromadzeń fachowych, pedagogicznych, które wypowiadają także tylko polecenia ich mandantów, lecz na pytanie to, czy jest potrzeba, potrzeba istotna, odpowiada twierdząco wniosek nietylko mniejszości, ale i wniosek większości, odpowiada twierdząco sprawa-

wozдание Rady szkolnej krajowej, wykazuje ilu nauczycieli brak, ile szkół nieczynnych, stwierdzając, że to pochodzi przeważnie z braku potrzeby materialnej do objęcia posad nauczycielskich, odpowiada twierdząco p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, który w łonie komisji oświadczył, że to, co wymagał p. Rutowski jest słuszną, odpowiada wreszcie twierdząco oświadczenie, o którym już mówiłem, członka Wydziału krajowego. Więc myślę, że można było uchwalić, co mniejszość proponowała. Jeżeli zaś te względy, które przytoczył sprawozdawca większości były słuszne, można było uchwalić mniej, ale zaraz.

Jeszcze jedno żądanie:niżenie lat służby. To było też objęte wnioskiem p. Rutowskiego i znikło zupełnie w wniosku większości.

Szkoda, bo to jest postulat, który z jednej strony może uspokoić tych, którzy zważają głównie na finansową stronę, bo mało kosztuje, a który zadawała całe nauczycielstwo nadzieją mniejszej liczby lat tej żmudnej pracy. Powiadają przeciw temu, że przeciw nauczyciel ludowy zaczyna zawód tak wcześniej i że też może dłużej pracować. To właśnie jednak, że zaczynają wcześniej, to jest ze szkoda ich sił fizycznych, umysłowych, moralnych; bo to całkiem co innego, jeśli nie jeden młody człowiek pracuje może nad siły w swoim pokoju, przygotowując się do przyszłego zawodu, ale nauczyciel wstępuje już w 19, 20 roku do czynnej służby, co nie jest ułatwieniem, ale utrudnieniem, — tak młody już musi objąć posadę pod surową dyscypliną, musi utworzyć rodzinę, musi gospodarować i musi ponosić całe brzemie odpowiedzialności ojca rodziny i kierownika młodzieży. To jest co innego, to działa na nerwy, to działa ujemnie na rozwój fizyczny w wieku, w jakim ten rozwój nie jest ukończony i to stera siły i dlatego niżenie lat służby jest tem właśnie uzasadnione. Wniosku nie stawiam, bo w obec usposobienia większości Izby, tej większości, o której mówił p. Dzieduszycki, nie spodziewałem się, żeby ten wniosek mógł być dziś rozważany, a tem mniej przyjęty, ale spodziewam się, że kiedy te wnioski, które, jak się spodziewam będą przyjęte, dojdą do Wydziału krajowego i do Rady szkolnej, że władze te nie będą się trzymać tak absolutnie ściśle w ramach naszkicowanych im przez większość komisji, ale że zechcą wziąć pod rozwagę też inne kwestye, które się z tym wnioskiem łączą, choćby nie były nim objęte. Wszak sprawa ponownie do Izby przyjdzie i będzie mogła być dokładnie rozważaną, — wtenczas przyjdzie chwila, spodziewam się, że wszyscy Panowie, którzy powiedzieli, że to jest sprawa niedojrzała (choć ja się z tem nie zgadzam), wtenczas może będą ją mieli za dojrzałą i dlatego uważam wynik głosowania dzisiejszego, chociaż żałuję, że nie poszło się dalej, za stosunkowo



pomyślny dlatego, że się okazało, że w nadzwyczajnej mniejszości zostały te głosy, które chciały przejść do porządku dziennego nad dola nauczycieli, że Wydział krajowy dostał polecenie zajmowania się wspólnie z Radą szkolną tą sprawą i przyjscia do Izby z wnioskami, które będą mogły być przedstawione z wszystkimi szczegółami, cyframi, datami, a wtenczas Izba da się przekonać, że zarządzenie doli nauczycieli jest sprawą słuszną, piekącą i dobrą. W tem tedy zrozumieniu rzeczy będę głosował za wnioskiem większości. (Brawa.)

Merunowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

Merunowicz. Zabrałem głos, ponieważ p. Dzieduszycki w swem przemówieniu zaznaczył, że oznacza to pewną odwagę, jeżeli większość Izby głosowała przeciwko wnioskowi p. Rutowskiego. Wyrażenie to zawiera pośrednio zarzut przeciw tym, którzy głosowali za wnioskiem p. Rutowskiego, jakoby to uczynili dla popularności Takiego zarzutu bez odpowiedzi zostawić nie mogą. Zaznaczam, że ci wszyscy, którzy głosowali za wnioskiem p. Rutowskiego, byli świadomi, że ten wniosek nie ma najmniejszych szans do przejścia, czynili to nie z efektu na zewnątrz, owszem zdawali sobie najzupełniej sprawę z tego, że jeżeli chodzi o popularność, to nie chodzi tylko o uznanie ze strony nauczycielstwa, ale potrzeba liczyć się z kwestyą, że nie bardzo uszczęśliwieni byłiby ci, co mają płacić podatki na to, aby zapełnić fundusze na polepszenie bytu nauczycieli. Myśmy się liczyli z tem przeciwnie, że wniosek ten w kraju u większości wyborców niekoniecznie będzie popularny, jednak, jeżeli głosowaliśmy za tem, to mieliśmy przekonanie, że jeżeli szkoła kosztuje 2 miliony, to powinna być zupełnie dobrą. Jeżeli wotujemy co roku 60.000 zł. na stypendya dla kandydatów nauczycielskich, to niech nauczyciele wykształceni kosztem tych stypendyów, nie idą potem na żandarmów, konduktorów kolejowych, dyetaryuszów przy sądzie, jak to dotychczas się dzieje. Uważaliśmy, że to jest właśnie trafnem pojęciem oszczędności kraju, aby w tych kategoriach nauczycieli, gdzie dezercya jest najlichniesz, aby starano się ich zatrzymać. To był jeden wzgląd.

Ja tak samo, jak czcigodny poseł, który przedemną zabrał głos, nie stawiam żadnego wniosku, jednak czytając pilnie sprawozdanie większości komisji, znajduję w niem dwa momenta, o których wyjaśnienie ze strony p. sprawozdawcy upraszam. Jedną kwestyą jest ta rzecz, której dotknął JE. ks. Czartoryski, dlaczego kwestya co do zniżenia lat służby do emerytury jest w wnioskach zupełnie pominięta, a druga rzecz co do ustępu trzeciego, dlaczego

wiesz z całą odpowiedzialnością, jaką mają nauczyciele stali, a najgorzej są zaopatrzeni materialnie, mianowicie nauczyciele tymczasowi. W wniosku trzecim jest przypuszczana ewentualność przyznania dodatku na mieszkanie dla nauczycieli młodszych na wsi. Czytając to sprawozdanie, wydawało mi się konsekwentnem, aby była także wzmianka o nauczycielach tymczasowych. Szanowny p. sprawozdawca objaśnił mnie, kiedy go zapytałem o to prywatnie, że czynią to z tego powodu, że wnioski obejmują tylko te momenta, które mogą być uwzględnione w ustawie, a ponieważ ustawa o nauczycielach tymczasowych nie mówi, dlatego większość komisji nie proponuje, aby Rada szkolna, względnie Wydział krajowy zastanowił się nad kwestyą przyznania dla nich dodatku na mieszkanie.

Chętnie przyjąłbym to tłumaczenie, ale pragnąłbym w interesie tego dość licznego zastępu nauczycieli, znajdujących się w najprzychylniejszych stosunkach materialnych, przychodzących na wieś świeżo ze szkoły pragnąłbym, aby wnioski komisji nie zmierzały do tego, aby ten zastęp nauczycieli pozbawić dodatku na mieszkanie.

W tej myśli zabrałem głos i byłbym wdzięczny p. sprawozdawcy większości komisji, gdyby mnie te dwa momenta wyjaśnił

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Piniński. Przedewszystkiem chcę odpowiedzieć na pytania zwrócone do mnie ze strony ostatniego mowcy p. Merunowicza.

Otóż p. Merunowicz zapytuje komisję, dlaczego w trzecim punkcie uchwały drugiej, gdzie jest mowa o przyznaniu dodatku na mieszkanie dla nauczycieli młodszych na wsi, nie wspomina o nauczycielach tymczasowych. Szanowny poseł Merunowicz sam przyznaje, że w sprawozdaniu komisji jest powiedziane, iż także co do nauczycieli tymczasowych o ile okoliczności tego będą wymagały, uważałyby za stosowne, aby pewien dodatek na mieszkanie mógł być przyznany. Do uchwały tego nie wciągnięto z następujących powodów.

Co do nauczycieli młodszych stałych musi nastąpić pewna zmiana ustawy, jeżeli ten dodatek ma być przyznany co do nauczycieli tymczasowych, to tego nie potrzeba, nie dlatego, aby o nich nie było wzmianki, przeciwnie wzmianka jest ogólnie powiedziana, że pobory mają być takie, a nie niżej jak 250 zł. Tu ma Rada szkolna możność bez wszelkich zmian w ustawie proponować pewien ryczałt na tego rodzaju dodatek i jeżeli Wysoka Izba na to się zgodzi i zezwoli to bez żadnej zmiany może być to przeprowadzone. Dlatego komisya nie uważała za potrzebne



specyalnej wzmianki o tem czynić, a ze sprawozdania wynika, że dla samej myśli komisya była życzliwą.

Co do drugiej kwestyi, co do zmian ustawy pod względem emerytury nie chcę przesądzać, co się stanie w przyszłości.

Podniosłem w sprawozdaniu, iż jest to dla nas sympatyczne i przywiązujemy do tego wagę, że nauczycielstwo tej zmiany się domaga, ale nie mogliśmy się zdecydować na to, aby ten postulat za najważniejszy na razie uznany został.

Teraz przechodzę do przemówienia ks. Czartoryskiego. Przypnę, że to przemówienie zadziwiło mnie o tyle, że zawierało ono polemikę z zapatrywaniami, które wyznawał może ktoś między posłami, ale które nie były wypowiedziane ani w Sejmie, ani w komisji. Naturalnie w bardzo pięknej formie, ale przedstawiał ks. Czartoryski tak rzecz, jakoby większość komisji z góry chciała stanąć na stanowisku, żeby nie nie zrobić. Tak jednak nie było, bo od razu po wnioskach p. Rutowskiego pojawił się n. p. wniosek profesora Pilata, który głosował z większością komisji, a który dążył do tego, ażeby już teraz rzecz została załatwioną w sposób jednak taki, na który się większość członków komisji zgodzić nie chciała. A więc zamiar zabagnienia sprawy nie był wcale w komisji niczem uwytłaczony.

Ks. Czartoryski podnosi dalej, że wniosek p. Rutowskiego idzie dalej, niż wniosek komisji.

W tem ma słusność, ale pomimo to zasadniczych różnic nie ma, a ta część polemiki jego wygląda tak, jak gdyby zasadnicze różnice istniały, a zostały przez komisję zmienione. Tak zdaje mi się nie było. Co do kwestyi, kiedy i ile się ma dać na cele podniesienia bytu nauczycieli, to tu zachodziła różnica rzeczywiście, ale na tym punkcie różnice będą zachodzić także między ks. Czartoryskim a innymi posłami, którzyby w tym względzie wnioski stawiali. Wnioski tak daleko idące, jak były zawarte w niektórych petycyach n. p. aby pensję nauczycieli zrównano z płacami urzędników niższych rang nie zostały w komisji podniesione, ale nie wątpię, że gdyby były podniesione, sam ks. Czartoryski byłby się na nie nie zgodził, możnaby w części i jego zapatrywaniami zarzucić to samo, co on teraz przeciw naszym zapatrywaniami podnosi.

Sądzę więc, że zasadniczej różnicy nie było, i może nie jest dobrze, jeśli się rzeczy daje pozor taki, jak gdyby większość komisji tylko z niechęcią do uchwalenia zmiany się decydowała.

Jeśli książę Czartoryski mówi, że tu nie ma tak dalece mowy o obciążeniu pieniężnem, bo tu nie idzie o podwyższenie dodatków, ale o utrzymanie zniżenia dodatków, to ja różnicy nie widzę, bo jeśli Sejm uchwali zniżenie do-

datków, to temsamem uzna to zniżenie za potrzebne, a zniżenie tego zniżenia dodatków nie jest niczem innym jak podwyższeniem dodatków.

Jeśli wreszcie trafia nas zarzut, iż to, co odmawiamy nauczycielom, nie dajemy właściwie nikomu, to powiedzieć muszę, że tak nie jest; bo jeśli się odmawia pewnego wydatku, to czyni się to z bolem serca, ale korzyść z tego wynika dla samych opodatkowanych. Jednakowoż tu nie ma mowy o jakiejś nieprzychylności większości komisji, lecz przeciwnie my uznajemy, że sprawa jest słuszna i piekąca, ale sądzimy, że ją w skromnych granicach w skuteczniejszy sposób załatwi może Sejm przyszedłszy aniżeli teraźniejszy i dlatego prosimy, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić wnioski tak, jak zostały przedłożone przez większość komisji (Brawa.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt II. wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Do punktu III. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę — kto przyjmuje punkt III., rączy rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt 17.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1895. (Aleg. 202) Głos ma jen. sprawozdawca JE. Stan. hr. Badeni.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Z przyczyny, szczo nastupaje duże ważna dyskusya a wże doteperrisznoju kwestju szkilnu zmuczona je Wysoka Pałata, proszu o odroczenie zasidania.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Jeśli nikt przeciw temu opozycyji nie robi, mam zamiar z uwagi, że już jest godzina 2, przerwać posiedzenie i prowadzić dalej obrady od godziny 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, a komisye mogą się zejść wieczorem. Proszę więc Panów, abyście byli łaskawi zejść się o godzinie pół do 4. po południu.

(Przerwa o godzinie 2. po południu.)

Ciąg dalszy posiedzenia. Początek o godzinie 4 minut 10 popołudniu.

Marszałek. Zawieszono posiedzenie owtwieram na nowo. Przed porządkiem dziennym udzielam głosu JE. p. Zaleskiemu, jako przewodniczącemu komisji administracyjnej.

JE. p. Zaleski. Na zapytanie p. Okuniewskiego jak stoi sprawa wniosku p. Romańczuka co do reformy wyborczej, mam zaszczyt oznajmić imieniem komisji administracyjnej, że wniosek p. Romańczuka został w komisji zała-



twiony a sprawozdanie referenta komisji znajduje się obecnie w drukarni.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie do rozpraw nad budżetem krajowym.

Głos ma sprawozdawca generalny p. JE. St. hr. Badeni.

Sprawozdawca JE p. Stan. hr. Badeni. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 203).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca rączy odczytać wniosek.

Sprawozdawca JE p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Komisyja budżetowa wnosi:

1. Do budżetu wydatków rubr. XIV. poz. 186 na spłatę dawniejszych długów krajowych wstawia się kwotę 2,420.597 zł.

2. Na rok 1895 ustanawia się dochody własne funduszu krajowego na 4,505.987 zł. a wydatki na 11,097.407 zł.

3. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1895 pobierany będzie dodatek do podatków bezpośrednich państwowych w wysokości 61 ct. od każdego złotego całej należitości tych podatków.

4. Opodatkowani w mieście Krakowie, w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim opłacać będą dodatek w kwocie o 14 ct. niższy od postanowionego w ustępie 3. a zatem w kwocie 47 ct. od każdego złotego całej należitości państwowych podatków bezpośrednich.

5. Kwoty przyzwolone na rok 1895 w rubr. i poz. wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, nie mniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

a) w rubr. I. między poz. 5, 6, 7 i między poz. 8, 9, 10;

b) w rubr. II. między lit. a) b) c) d) poz 24;

c) w rubr. X. między poz. 137 b) i 138 tudzież między poz. 142, 143 i 144;

d) w rubr. XV. między poz. 224 i 225, 231 i 232 i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarno-

wie i szkoły uprawy lnu w Gródku, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) Rubr. XVI. między poz. 280 i 329 między poz. 328 i 333, wreszcie między poz. działów A., B., C., D., i E wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani pp.: Dr Antoniewicz przeciw, a Barwiński, Dzieduszycki Wojciech i Szczepanowski za budżetem.

Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Tiażko prychodyt z kińcem peryoda sojmowoho pidnesty tii wsi uwahy, jaki sia nasuwajut podynokomu poslowy.

Ja z mojej storony pryobiciuju, szczo kotrotko tylko promawlaty budu; odnak ne možu zapowisty perspektywy rożewoj, jasnoj, bo widnoszenia ne sut' takoho roda, szczo by sia nimi radowaty ily daże uduszewlaty.

Jesly whlanemo w czysła budżetowi, udaryt nas w perszorej linji ubidymo sia, szczo postupaje sia w progresji geometrycznoj tam, de chodyt o wydatki, a jesly wopros stane, jaka z toho koryst; to progresja bude duże mała nawit ne na prawdu matematyczna.

Ja jako predstavytel selaństwa i jako Rusyn tylko markuju stanowysko, z kotroho na nynisznyj budżet a w zahali na gospodaruku krajeju w osobnosti muszu sia dywyty i ju ocinity. Ja jako Rusyn mohu buty spokijnyj — ne obawlaju sia buducznosty, bo sowist' Rusyniw czysta i nadiju sia, szczo buducznist' jańniyszym zaswyte dla nas sońcem Wsiaki próby, szczo by spinyty toj progres i rozwij pryrodnyj Rusyniw peredstawlajut sia tak jakoby ktoś chotił dołoniju San wzderżaty. To do niczoho ne dowede, a sprawa ruska i dalsze prawylnym chodom bude sia rozwywaty jak sia do nyny rozwywaje. Na wsilakij sposib rok 1890 bude pamiatnyj w historyi kraju, ale chto blyższe whlane w żytie, toj pryjde do perekonania, szczo to buła chwyla duże temna, bo wypłynula z toho, czoho nichto ne żelaw, chto dobre żelaw krajowy.

Jesly opikuny nepoklykani naczały sia miszaty w naszi diła domaszny, i dla jakichś tajnych ciłej wyklykały rozdor, kotryj Boh daś' spokojno zakończyt sia. Bo szczo by osla-byty syłu widpornu Rusyniw, to ne trudno, ale czy to, prynese komu korist', to szczo najmniejsze sumnitelno. A to czoho my sobi żelały, i to do czoho my stremiły t. j. do szczyroho porozumienia i zhody, to ne udało sia, czerez taki Deus ex machina, zhoda ne osiahnuła sia a protywno i znyszczyło sia zarody jej i treba bude może desiatky lit czekaty, treba bude dolho trudyty sia, aż pryjde do porozumienia.



Dlatoho tii, kotri do toho pryczynyły sia, na wdiaznist' kraju ne zasłużyły, chotajby dla toho, szczo ludej kotri mały dobru wolu, skompromitowały i zneochotyły do dalszoy pracy — dla kraju duże požadanoj. A dla nas jest tolko wopros lubopytnyj; kto włastywo polityku taku robił. Czy Polaki? Ni, czy Koło polskie? takóž, zdaje meni sia, szczo ni. Zdaje sia, szczo był to tolko sport jedynyc', chotiaczych sia na dorozii takoy dyplomacyi popysowaty. A z jakim uspicom? Naj sami ociniut. Na wsiakij słuczaj ne buło to po chrestyjański, ne buło po katolycki, szczo by takij rozdor wyklykaty meży bratnim narodom, i ne znaju, czy kto moh znaty jakujuś koryst' z toho zamiczatelno tolko to, szczo nyny nikto do toj zasłuhi przyznaty sia ne choczet. Oczywidno stydajet sia tohož.

Druha uwaha, kotra meni sia nasuwaje' kotru konieczno treba wyskazaty, jest ta, szczo u nas w kraju stremlenia ne nadeźni; ne wchodžu czy to dobre czy złe; szczo odno sosłowje na szczet druhych pidnesło swoje wlianie, swoju perewahu na wsi storony.

Czerez naruszenie tym pewnoj koniecznoj riwnowahy, požadanoj harmoniji w gospodarstwi kraju poslidowały taki słuczaji, kotri ne duże sut utiszytelni. Bo jesly sia odnu storonu, odno sosłowije za duże faworyzuje, to druhi stajut sia duże ne zadowolonymi. Proszu posmotryty na tii wsi objawy, a lehko ubidyte sia o prawdi moich zamiczanij.

Dawnijske buła sprawa polska i ruska. Duże horoszo. Tohdy stałyśmy na pryncypi nacjonalnym, najbłahorodniejszym; na nem bo najskorsze do sohlasyja — prijty mohli. Nyny inakszy objawy sia pokazaly, nyny sut inakszi naprawlenija. To uže ne jest sprawa nacjonalna, ale socjalna.

U nas radykalizm szczo raz bilsze zaczytuje sia rozszerjowaty. Czy to jest požadane? Meni sia zdaje, szczo ni. Meni sia nasz radikalizm ne wydaje straszlywym i nebezpečnym, ale ono może sia potoczyty duże daleko bo doroha daleka a pochylisť duże znaczna.

Dla pidnesenia powahy i wliania odnoho sosłowia, pidkopało sia druhiji. Czy princyp nacjonalnyj wam mensze požadanyj, jak chłopskij *De gustibus non disputandum!*?

U nas świaszczeństwo mało welyku powahu — polityka ze riszyła, szczo treba buło jeju osłabyty i praciovano nad tym systematyczno i z uspicom. Powaha świaszczeństwa upała. Im bilsze upadała powaha świaszczeństwa, tim bilsze pidnosiat sia taki doktryny, o kotrych nedawno buła besida. Toj fakt, kotryj nezapereczyt sia, szczo powaha świaszczeństwa zistała naruszena, okazała duże sumni naślidstwa. Nyny pojawyły sia innoho roda, stremlenia; a imenno do emigracji w Brazylju i w Rosji, a świaszczennyki ne sut' w syli toho stremlenia wstrymaty, bo ne majut powahy jak

dawnijske. Nyny Ordynarjaty do toho wzywajut, a okazuje sia, szczo ne ma uspicu, szczo agitacja ne moskiwska, ale innoho roda uspiszno praciuje nad tym, szczo by selan do emigracji nakłonyty. Ja tut konkretnych faktiw podawaty ne budu; riez bo pewna, szczo ne oden wnesok, ne odnu interpelaciju my wnesły, i to opertu na faktach, ne odnu žalobu my predkładały; ale nasz hołos buw hołosom wołajuczoho na pustyni! i na nych ne zwerneno daże uwahy, koly my nasze žaloby peredstawlały w Widny i we Lwowi. W Widny skazano nam: „Wir müssen concrete Thatsachen haben“; i my nawely faktiw bilsze jak potreba, ale i to ne pomohło. A we Lwowi jak sobi postupłeno?

Na prymir mynuwszoho roku, wsim to szczo w pamiaty wysokopowažanyj referent komisji budžetowoy skazaw: Ja w tii fakta ne wchodžu, to należyt do prawytelstwa. My nadijaly sia, szczo reprezentant prawytelstwa zbije tii fakta. Zamist toho win tilko serdeczno podiakowaw referentowoy za toje, szczo tak osnowno zbyw nasze žaloby i tak zruczno wyruczyw prawytelstwo! (Wesołość.) Duże choroszo! i to dijało sia w naszym Sojmi krajewym, a ne w Honolulu. A nawit pry kincy zasidania poslidnoho mynuwszoy sesji skazaw, szczo na naszych reprezentantiw ne bude sia nawit reflektowaty i prawytelstwo zrobyt dla nas toje, szczo uważaty bude za dobre. Czy to jest konstytucijno? My ne wirymo w perepowidni Falbowi; no z toho, szczo baczymo, my jako Rusyny ne majemo pryczyny radowaty sia, odnak wirym, szczo wskori my budem horoju. I ja jako zastupnyk selaństwa ne možu zadowolyty sia gospodarstwom krajewym. Tutki wydžu riez, kotri konieczno treba pidnesty i zminyty.

Oto nedawno dostojnyj reprezentant Wydiłu krajewoho widpowidajuczuy na moju interpelaciju, dla czoho Wydił krajewyj niczoho ne zdiław, chotaj jemu Sojm przykazaw; zabawyw sia w jurysterju wyższoho sorta wydedukowaw, szczo Wydił krajewyj ne buw obowiazanyj spownyty uchwał sojmowych. Jesly Wydił krajewyj bawyt sia sportom takoy wyższoy jurysterji, to ja ne zawuduju jeho szczastia; ale jesly czast' mensze waźni sprawy, pidneseni poodynokimi posłami były traktowany serjo w Wydiłu krajewym; to sprawa taja powynna buła bezwzhladno nwwzhladnena, a to tym bilsze szczo uchwałoju Sojmu buła poruczona. Jesly sobi pryhadamo se nedawni słuczaji, to uzrymo, szczo Wydił krajewyj w menszych kwestjach zbyraw ankiety a nawit kwestjonary rozsyław. Na prymir wysław Wydił krajewyj kwestjonar za kwestjonarem, sly chodyło o propinaciju, a nawit o myszy i chruszczi; no hde chodyt o bidnoho selanyna tam toho dla Wydiłu krajewoho nepotreba... Preciń selanyn bilsze znaczyt w nauci i w praktyci jak chruszcz abo mysz. (Wesołość.)



Proszu Paniw! Selany darmujut ciły hodyny w zymowych wecerach — miliony ruk i hodyn marnuje sia; czy ne ma sposobu, szczo-by im możnost' daty, szczo-by im dopomocy i daty sposib do zarobkowania a do toho autonoma krajewa obowiazana. Tut chodyt woprosne menszyj jak chruszcz abo mysz; odnak Wydił krajewyj niczoho ne diłajet. Dumaju, szczo tut Wydił krajewyj wynen buw diłaty tym bil-sze, szczo buła uchwała sojmowa. Szczo sia ne stało, to powynno staty sia i to stane sia. Ja w zahali z hospodarki Wydiłu krajewoho ne jeśm wdowołenyj. Pokazuje sia, szczo my musymo narikaty i dokorjaty jemu, bo chozczem, by buło lipsze. Naszi szkoły hospodarski niższy powynny buty szkoły selański t. z. Bauernschulen.

Ale koły one sia takimi stanut, to Boh znaje, chotiaj majemo rik riczno obitnyci, szczo trebowania naszi społniat sia. Jak dowho odnakoż ricz po dawnomu westy budut, ne dast sia obczysłyty. Szkoły druhi seredna i wyższa hospodarski, pid uprawlenjem Wydiłu krajewoho ri noż nekoneczno sia szczoastlywo rozwywajut. Szkoła dublańska kosztuje duży hroszy i ne znaju, czy jest' szczo hdeś na świti druha szkoła, kotraby tolko kosztowała; a korist' z nej dla kraju newelyka. Wydatki na uczyteli wsiakoho roda sut' wełyki. No i teper dyrektor oderżaw 5.000 zł. pensji ricznoj i 500 zł. na uderżanje konej; chotiaj tam jemu ich ne duży potribna. Hojno sia płatyt, a czy bude korist i pożytok, toho ja ne znaju, a daże osumniwaju sia.

W czernichowskoj szkoli ne lipsze sia dije. Sut' tam legiony profesoriw; a koły w szkołach serednych profesor maje 18 do 20 hodyn na tyždeń, w toj szkoli serednoj tilko 8 do 10. Ja jemu toho ne zawyduju, bo i jabym woliw maty mensze hodyn; ale to jest' dla fondu krajewoho krywda. Można tam usunuty trech abo czterech profesoriw, abo užyty ich w inszych szkołach bo wydatki na tu szkołu serednu sut' za wełyki. Kromi toho wid uczytela ne wymahaje sia kwalifikacji; a jaki to mohut buty uczyteli bez kwalifikacji?! Odnim słowom hospodarka ne jest' normalna, za mnoho tam jest' hospodyn, jest' i dyrektor i kuratorja, itd i tam powynen buty ład, szczo-by szkoła tak uspiwała, jak powynno buty. Uczennyki ne majut praktyki, ne ma tam profesora, kotryby buw praktycznym hospodarom, a jak szkoła seredna rilnycza może buty bez praktyki, to na to tilko Wydił krajewyj dast' zadowlujuczcu otwit. Jest' tam folwark, ale tim folwarkom zawidaje agronom wyższoj klasy, bo uczytel rysunkiw (wesolość) — tak jak składami krajowymi dla zbiża skrypacz! (Wesolość.)

Czy takie hospodarstwo może buty wzorom dla uczennykiw, kotri nijakoho uczastia w hospodarstwi ne berut, po nauci wypoczywajut i tilko na teorji sia ohranyczajut. Czy

może buty z toho pożytok dla szkoły, na to ne trudna widpowist'. Odnak Wydił krajewyj bohatyj na charaszty słowa, jesły Wydił krajewyj chozcze szczoś perewesty; abo maje jaku „upatrzonu osobistość“; — i tohdy wsio perewede.

Pered kilku litami Wydił krajewyj zachwaław torf w Dublanach, obiciaw szczo bude netilko korist dla Dublan, ale i dla całoho bidnoho kraju. Tymczasom pokazało sia, szczo to wsio blaga, hospodarka torfowa pokazała znaczny deficyt nad 9000 zł.; no może to sia jakoś naprawyt. A tak zwanyji uczyteli wandrujuczji, do nyni takoż ne prynesyły pożytku nijakoho; a toj inspektor dla promysłu mołoczarskoho, toj jest takoż lucus a non lucendo.

Ja bażaju, szczo-by wydatki jaki kraj ponosyt prynosyły i korist, szczo-by Wydił krajewyj zaniaw sia toju sprawoju, a szczo do wydatkiw skazaw sobi raz: dalsze uže ne pijdu.

Jesły my na wsiaki eksperymenty majemo wydawaty duży znaczny kwoty, to zdaje sia meni, szczo i najlagodnijszy poseł ne z opozycyi sohłaszaty sia z tim, szczo nyni podnoszu i czoho od Wydiła krajewoho trebuju.

Dalsza sprawa, kotru pidnesłem, jest sprawa promysłu i chozczu na niu zwernuty uwahu Sojmu, Jest riczoju pewnoju szczo promysł daleko skorsze pidnesyt dobrobyt kraju jak rilnytctwo; i buły ljude i sut w naszym Sojmi, kotri poperajut tuju hałuž zaniatja, odnakoż Wydił krajewyj i pid tym wzhladom piszoł ne na duży dobry i pewny dorohy.

Pidnosyłem i ja i inszy pošły, szczo można pidnesty promysł ale domowyj, fabrycznyj ne daśt sia pidnesty sredstwami naszoho bidnoho kraju i czasto bude toj hrosz uważany za wykinyeny, kotryj sia daje iły wypożyczaje na promysł fabrycznyj.

To sia sprawdyło w pownem znaczeniu słowa u nas. Pytałem sia u Lwowi i na prowincyi czyslennyšt promysłowciw, jakoje jest ich mniuje; uznał ja, szczo oni ohorzenci sut' na postupowanie Wydiłu krajewoho, szczo czasto daje znaczne subwencyi i pożyczki ljudam mensze dostojnym a ne daje tym, kotri sut dostojni a ne majut protekeji.

Oni narikajut, i każut szczo promysł fabryczny ne daśt sia tim dwihnuty, ale jesły odnoho subwencyonujut to czerez toje robyt konkurencyu tym, kotryi szczo i czestno pracujut. Jesły oden distane kredyt lepszy może i tańsze produkowaty i zbywaty swoj produkt skirsze jak toj, kotry kredytu ne distane i toj sprawedywo narikajet bo ne może wytrymaty konkurencyi, musyt pożyczty hroszy na bilszy procent a to ne pidnosyt ale speniaje sprawedywyj i normalnyj rozwyj promysłu fabrycznoho.

Ale w perszym rjadi powynnymy poperaty promysł domowyj, bo to prynesył korist dla kraju, jesły na toj doroz budemo postupowaty.



U nas sia dije, szczo jesly selanyn zani-  
majet sia promyslom domowym, misto oderzaty  
pomocz i ochotu, distaje arkusz i sprawa skiń-  
czena. Win zaledwo robyt deszczo dla sebe  
i rodyny, a zato musyt platyty wełykij podatok,  
dlatoho misto szczo by sia promysl maw rozwy-  
waty, on upadaje.

Ja znaju, szczo pocztennyj czlen Wydiłu  
krajewoho, kotryj sia zajmaje sprawami promy-  
słu, wyczesyłt nam tych, kotrych Wydił kra-  
jewy poper, ale ne wyczesyłt nam tych, ko-  
trych ne poper — ale taka odpowied' mene ne

(P. Romanowicz. To z pewnością).

zirytuje. Na odnim punkci potreba, szczo by  
Wydił krajewy zrobyw riszytelnyj krok napered.

U nas ze wsich hałuzi promysłu najlipsze  
pryniaw sia promysl tkacki, a sut szkoły, kotri  
wyskazały wełyki uspic — jak np. w Krośnie,  
w Kossowi i w Hłynianach, hde z zapałom ne  
tilko molodeż ale i starsi uczat sia na tych no-  
wych warstatach, ale szczoż, koły z toho ne  
mnoho koristi. Opowidano meni w Kossowi,  
a hołowno w Hłynianach szczo towaru ne można  
zbywaty, szczo ich towary ne majut pokupu  
i to sprawedywo ne dla toho, szczo by były  
złe, ale tut w kraju ne ma pryadylni, i oni  
zamawljajut prjażu z Czech i Morawii; ale tiji  
fabrykanty duże mudry ljude, obawiajucy sia  
dla swoich konkurencyi, dajut hirsze towar,  
prjażu perepałeno i dla toho ich połotna ne  
majut takoj wartosty. Tut Wydił krajewy mihby  
sia duże pryczyny do pidnesenia toj hałuzi  
promysłu, jeslyby sredstwami prywatnymi abo  
subwencyami taku prjadylniu zalożyw.

Dijstno nużda naszoho selanstwa jest tak  
wełyka, szczo hodi jej pomocy, dlatoho nepo-  
wynnyśmo ruki za pas zalożyty, ale pomahaty  
szczo by toj nużdi zapobicyz.

Proszu sia podywyty po sełach, hde egze-  
kucya wsio pozaberala, a jesly teper do toho  
dijszło: szczo sut chaty hde nema kozucha, hde  
nema poduszki, bo egzekutor zabraw, hde sut  
chaty hde nema kurki na podwirju, to treba  
nad tim pomyslyty, treba zrobyty szczoś, szczo by  
selanyna ne dowesty do krajnoj nuży i roz-  
puki.

Ne dywno, szczo agenty emigracyi do  
Brazylji takie lehkije majut žnywo. — Može to  
koalicya tomu wynna, szczo ne wypada tym  
agentom na ruki sia dywyty.

W zahali ustawy naszy ne sut duże ko-  
ristny. — Zwistno, szczo ustawy wsiake duże  
sut korystny dla tych kotry je układajut a  
w parlamenci tak wiedeńskim jak lwiwskim jest  
bilzost ne selańska, to i ustawy ne duże ko-  
ristne sut dla selan.

Ale z druhoj storony powynen nam interes  
kraju leżyty na sercu i ja moi uwahy kładu na  
serdciu Wydiłowi krajewomu i tomu departa-

mentowi kotryj maje tiji sprawy w swoim re-  
sorti; w zahali i proszu, szczo by te sprawy  
z serdciem traktowano, szczo by tiji posły, kotri  
nam wiczni w oczy kidajut hasło chrystyanizmu,  
kotelicyzmu, — były uže raz katolikami, a to  
ne słowami ale diłom — i szczo by sobi pryha-  
dali i wziały do serdca słowa Otcia światoho:  
w jeho znanoj allokucyi, „Pomahajte słabym,  
bo sylni sami sobi dadut radu, sami sobi po-  
możut“. Na tim kinczu.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Jest zwyczajem parla-  
mentarnym, szczo w generalnoj debati polityczni  
storonnycstwa i kluby wyholoszujut swoji pro-  
gramy, zaznaczajut swoje stanowyszcze i zma-  
hania. — Meni dowelo sia buty odnym z tych  
posliw, kotry pid koniec szestojsesji szestego  
peryodu Sojmowoho wstupyw do toj pałaty.

A naszi polityczni obstawyny, zalożyły sia  
na žal tak, szczo hodi meni buło pryłuczty  
sia do kotroho ne but' z sojmowych klubiw.  
Koły otże pozwoływjem sobi zabraty hołos  
w toj Pałati, to ne imenem klubu sojmowoho  
promawljaju, ale jako ruskij poseł imenem tych  
Rusyniw, kotri dorohoju realnoj pracy bażajut  
dojty do riwnowahy i dowest narid ruskij do  
krasnijsoj i lipszoj doli. — Poki odnakoż pe-  
rejdu do włastywych moich wywodiw, muszu  
spynyty sia na mowi moho poperednyka.

Do toho sponukuje mene odna tilko zamitka  
pocztennoho posła, kotra widnosyt sia do r. 1890.  
Z inczymy jeho wywodamy polemizowaty ne  
budu. Tuju chwylu 1890 roku, kotra stanowyt  
nepereczno duże ważnu epizodu w żytni i roz-  
wytku Rusyniw, nazwaw pocztennyj poseł tem-  
noju chwyteju, skazaw, szczo nichto ne želaw  
sobi jej, szczo to jakis neznanyj opikun dla  
jakichś cilej wyklykaw rozdor, szczo dawnijske  
czasto prychylnyki posła stremiły do porozu-  
minia i zhody, a teper w r. 1890 czerez jakis  
deus ex machina nastupyw toj zworot i treba cze-  
katy desiatki lit szczo by to sia naprawyło. Dalsze  
żałuwaw sia na upadok pryncypu nacyonalnoho,  
na kotrim i jeho prychylnyki mały staty, odnak  
ne skazaw, jakij buw toj pryncyp.

Žałowaw sia takož na upadok powolny świa-  
szczeństwa i naruszenie jej. Ale chot tak tem-  
nymy kaskamy zmałowaw pocztennyj poseł toj  
epizod, to mymoto skazaw, szczo w korotkim  
czasi pokażet sia, szczo my pijdemo napered.  
Otoż na tii zamitki muszu zauważyty, szczo  
rozdor meży Rusynami buw zowsim z inczoj  
storony i inszymy pryczynami wyklykanyj, szczo  
win istnuwaw pered r. 1890.

P. Posłowy jako historykowy powynen  
buty dobre w pamiaty manifest z r. 1866, jakij  
odna storona Rusyniw proholosyla w tim roci,  
kotrij zdilaw toj rozdor, bo ne wsi Rusyny cho-  
tily pryznaty sia do toho, szczo Ruś siahaje wid  
Karpata do Kamczatki. (Brawo.)



Otoż w tym leży przyczyna rozdorru a ne w zmahaniach tu pidnesenych poslom teper ne-prysutnym a na žal ne dowedenych do kińcia. Kołyż p. posoł każe, szczo pryncyp nacyonalnyj upaw, szczo teper radykalizm zaczyńaje sia pro-jawlaty, to ja zamiezu, szczo pry wsim rozwoju radykalizmu stoimo kripko i nepochytno na osnowi nacyonalnoj okremisznosty narodu ruskoho i jego samostijnosty. A zdajet sia meni, szczo na takoj osnowi stoit wełyka czašt ruskoho naroda.

Sprawa ruska, kotroj p. posoł dotiknuw sia, wże wid perszoho poczynu nacyonalnoho widrodzenia w Hałyčyni wyrynuła na jaw, a skoro łysz narodom austrijskim zašwityło świtło konstytucyjnoj swobody, perenesła sia ruska sprawa takož na wydiwniu toj Wysokij Pałaty. Wid troch z hory desiatkiw lit buła predmetom rozpraw tutka.

Ne dumaju obhoworjuwaty wsich faz, jakie perechodyła, bo czas za korotko wymirenyj i wsim ta sprawa nadto zwistna, i ostaje jeszczce w żywoj tiamci.

Ne mohu odnak promowczaty, szczo buw (Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

czas, koły z polskoj storony de chto pidnosyw okłyk: „nie ma Rusi!“ koły to z ruskoho boku dechno stanuw na stanowiszczy zapereczuwania istnowania Rusy „adin narod ot Karpat po Kamczatku“ chot siu negacyju Rusy z toho boku zakrywano smokwowym łystkom soromływosty i inczych mracnych fraz. Pryznaty treba, szczo tii negacyjni hołosy z polskoi storony netilko zatychły, ale można buło pocuty tut hołosy, kotri wyraźno i riszuczco przyznawały istnowanie Rusy i przyznawały sprawedywi zmahania Rusyniw wsichstoronnoho ich rozwoju kulturnoho, potrebnie riwnopravnosty ruskoj mowy i wskazywano na potrebu nauki ruskoj mowy meży Polakamy.

Ot chothy ne dawno taki hołosy jak pp. Popowskoho, kn. Czartoryskoho. Se riez znajoma szczo wydnokruh ne z wsich storon projasnyw sia, szczo szcze temni chmary zatemnijať jasnyj pohlad na zrozuminie toj sprawy, szczo dla zatemnienia ruskoj sprawy ne mało pryczynyły sia bałamutswa i objedynytelni „adia narod, obszczerruskij jazyk literaturnyj“. Može chto skaže, szczom zijszow na pole jazykowe i filologiczne, z kotrym polityka ne maje niczo spilnoho.

Odnak koły mowa o zbereženiu i rozwoju ruskoj nacyonalnosti, to ne można ne uwzhladnyty sprawy ruskoj mowy. Pry oznaczaniu indywidualnosti tak poodynokich indywiduiw, jak i narodiw je pobiez inczych psychologicznych momentiw, na kotrich czoli stoit religia, najmiorodajniszoju kryterjeju je mowa. Pobiez neji wsii inczi charakterni prykmety jak fizyczni swiństw, terytorjalna i derżawna prynależnist, ustupajut na druhij plan. Mowa je tym społu-

czynkom, szczo narodnoj indywidualnosti kłade osnowu okremosty i zasib do pytomoho żytia. Koły czerez mowu stajemoš członamy ludzkoj suspilnosti, to nasza narodna materna mowa robyt nas prynależnymy toj narodnosty, z kotroju my organiczno zwiazani ridnoju mowoj. Bez okremisznosty samostijnosty mowy nema indywidualnoho samostijnoho żytia, nema historyi własnoj, bo chotia mowa historju w zahali łysze umożływjae ale jej ne usłowiaje bo nema narodu okremoho samostijnoho bez okremosty mowy, chot je narody bez istorji.

Materna mowa je otoż pryrodnym organom naszych dumok, wnutrisznoho naszoho żytia, je toju żywotwornoju syloju i dlatoho je tak tismo zwiazana z zamošwidomostiji naroda. Dlatoho narid dašt sobi wsio insze skorsze widobraty niż ridnu mowu, toho usłowia jeho żytia, najdorozszoho skarbu, kotorym stoit i z kotrym hyne.

Otoż niczo dywnoho, szczo Rusyny tak dorozat tym skarbom, szczo koło neho obertajut sia ich wsi polityczni i nacyonalni zmahania. Sprawa ta nabyraje bilszoho znaczenia, sły zważymo, szczo wid jiji korystnoho połałodzenia zależyť i szczastywe poriszenie pytania ruskoho, meży narodnych widnosyn Polakiw i Rusyniw.

Wsiaka prowoloka w połałodzeniu toho pytania, je tiażkim hrichom w istorii tych oboch narodiw, pereszkođoju w ich kulturnim i ekonomicznim rozwoju. Može buty, szczo sut indywidua pidderżujeczy tii prowoloku nadijeju na spolszczenie Rusyniw, a z druhoj hladiaczy spasenia w potopleniu w moskiwskim morju, odnak ja ne boju sia ani odnoho ani druhoho. Narid, kotryj buw dowhi wiki zaborođom chrystijańskoj Euro-py, kotryj prošwityw Łytwy i daw syłu mohucznoj dynastyi Jahelloniw, zanis kulturu Moskwi daw jej takoho Hohola, a w Polscei wytworzyw szkołu ukraińskich poetiw, wytworzyw tak wznesłu i harnu poezyju ludowu, pobiez, kotroj možnaby postawyty chyba ludowu poezyju serbsku podywlanu takim geniem jak Goete, narid, kotroho wyroby domasznoho promysłu na wystawach budiat zacudowanie, narid toj ne propade i ne może (Brawo) ani spolszczyty sia ani ne zmoškowszyt sia, bo maje do spownienia wełyku zadaczu seređ europejskich narodiw. Ne stane sia amalgamom tych narodiw, meży kotrymy ciđi wiki pereżywaw łychu i dobru dolu.

Pora otoż koły szcze zaderżałys dejaki mrija, ponechaty ich, bo jak w pryrodi mohut wyhidno istnuwaty i rozwywatyš riżnorodni organizmy i ta riżnorodnist je tilko okrasoju wsešwita i dokazom nedošlidymoju mudrostiju Sotworytela, tak riżnorodnost nacyi je dokazom wsestromnoho rozwoju ludzkosty. Inszi narody i kraji zachidnoj Euro-py połałodnyły w bilszij czasty swoi miscewi widnosyny, nacyonalno-polityczni sprawy i idut teper w zawody tilko na poły kulturnim i ekonomicznim.



U nas do toho szcze ne dojszlo, a tymczasom nastyhajut welyki pytania ekonomiczni i suspilni, wymahajuczi micnoho i uporiadkowanoho organizmu. Upadok selaństwa i miszczaństwa, rilnycza i promysłowa krizys, wystawljajut kraj nasz na tiazki próby i wymahajut wsich sył oboch narodiw, szczyby kraj dwyhnuty. A moze naspity i welyka polityczna katastrofa, kotra wymahaty bude, szczyby sprawy miscewych widnosyn byly dobre polahodzeni. A do ulahodzenia ich treba w perszij linii żywoj i szczyroj uczasty narodnosty polskoj. Odnak nechaj sia uczasty ne bude prymusowa abo neszczyra, bo tilko szczyri widnosyn Polakiw, kotri i w Sojmi i w Radi derżawnij i w inszych tilach autonomicznych znaczo perewazajut, mohut wyriwnaty propast, jaku wytworyla mynuwszyna.

Polska suspilnist wynna pamiataty, szczo tilko spokojna i kulturna pracia i uspisznyj rozwytok oboch narodnostej mohut i muszut wplynuty na dalszu buduszczyynu oboch narodiw.

Hałyczyna je toczkoju Archimeda z kotroj mohut uspiszno Rusyny i Polaki podwyhnuty swoju naridnist. Pylnujmyż otoż, szczyby nas ne zastaly nepryhotowanymy welyki podiji od jakich zalezaty moze dola oboch narodiw, a pozajak wze za kilka dniw rozijdemo sia, wypadaje nad tim powazno wsestronno i spokojno zastanowyty sia. Ne sumniwaju sia, szczo wsi szczyri zmahania iz strony Polakiw najdut sered ruskoj suspilnosty szczyryj prywit, a ne sumniwaju sia, szczo i prawytelstwo krajewe bude szczyro pidpyraty obustoronni zachody, bo tilko tym sposobom skriplat sia oba narody, tilko tym sposobom dwyhnemo kraj i dopomożemo do skriplenia naszoj derżawy. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Wojciech Dzieduszycki.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Jestem nie w tem położeniu, co poprzedni mowca, nie wolno mi tylko w mojem imieniu przemawiać, ale jeżeli głos zabieram, to zabieram dlatego, ażeby pewne wspólne myśli, pewne wspólne zdania i pragnienia licznego grona posłów, do którego mam zaszczyt należeć, teraz przy sposobności debaty budżetowej wyłuszczyć i Wysokiej Izbie przedstawić.

Gdybym miał wszystko to powiedzieć, o czem należałoby mówić, nie wkraczając nawet w dziedzinę politycznych zagadnień, tobym musiał Wysoką Izbę znużyć swoją przemową; gruntownie przeto w rzecz nie będę wchodził, tylko naszkicuję to co mnie się zdaje, i moim przyjaciółom politycznym w tej chwili, nie całym programem Wysokiego Sejmu, lecz mniej programem społeczeństwa naszego, ale częścią programu ważną, o której zapomnieć nie wolno, jeżeli bardzo złe wróżby się nie spełnią.

Jestem zabobonny. Niedawno temu słyszałem z wymownych ust posła Męcińskiego wy-

wody cyfrowe, posiadające nie retoryczną wymowę, która bardzo trafia do przekonania. która bardzo wstrząsa umysłem a nawet uczuciem, mimo swej materyjalnej suchości, lubo mniej jest uchwytną dla pamięci i wyobraźni.

Słyszałem te wywody i zarysował mi się przed oczyma jakiś obraz morza wzburzonego, jakaś fala, która bije o brzegi tego kraju, tej opoki Archimedesowej, na której chce postawić dzwignię poseł Barwiński, na której tę dzwignię i ja chciałbym ugruntować, a która to fala grozi, że tę skałę podkopie, zawali, pogrąży w nurtach jakiejś wielkiej zatoki. I w tych myślach pogrążony, kiedy szedłem na tę debatę budżetową, spotkałem pogrzeb. Jako człowiek zabobonny w pierwszej chwili przeraziłem się tą wróżbą, szczęściem, że przypomniałem sobie, co od starych ludzi na wsi słyszałem, że to nie jest zła wróżba, że kiedy ktoś bierze się do ciężkiej pracy, jeżeli pogrzeb spotka, to wróży mu to, że rzecz ta, której się chce poświęcić pogrzebaną nie będzie, lecz owszem żyć będzie.

Więc mam nadzieję, że sam pesymizm z moich słów wyglądać nie będzie, i wierzę, że pesymizm nie jest jedyną rozsądną rzeczą w tej Izbie i w tej chwili w naszym społeczeństwie. Jednak i optymizm pewien bywa zgubny; jest to ten optymizm, który nie widzi skrupułów, nie widzi niebezpieczeństw, które się ze wszystkich stron na społeczeństwo walą.

Mamy hasło polskie i w literaturze i w życiu publicznym i prywatnym, święte, przestrzegane, a przynajmniej głoszone z największą powagą, któremu większa część powieści polskich się poświęca, hasło, które w wielu względach i okolicznościach jest słusznym i świętym — trzymajcie się ziemi, przedewszystkiem trzymajcie się ziemi. I to hasło przeszło w naszą krew i życie. Wyjątki, które lekko ziemię puszczają, bywają za to przez społeczeństwo strofowane, palcami publicznie pokazywane. Trzymamy się tryły, hipoteki, tytułu ziemi, ale czy tę ziemię istotnie dzierżymy, czy ona w inny sposób nam z pod nóg się nie wymyka, czy nie ma niebezpieczeństwa, że będzie wprawdzie tytułarnie naszą, ale w istocie nie będzie do nas należeć, tylko do jakiegoś anonima za granicą tego kraju przebywającego, posiadającego listy dłużne, pobierającego dochody a że my tu będziemy robić tylko pańszczyznę my wszyscy a nie jeden tylko. Są w tej Wysokiej Izbie mowcy, chociaż ich jest mało, mała tylko garstka, którzy mają zwyczaj przemawiać w interesie jednego stanu, jednej klasy. Na tem stanowisku poseł stać nie powinien, jeżeli wołam o to, abyście się nie stali cudzymi dzierżawcami, żebyśmy się wszyscy nie stali niewolnikami cudzych kapitałów, nie mam na myśli jednego stanu, pod tym względem wyraźnie się zastrzegam, nie myślę przemawiać ani w interesie większej własności, ani włościan, ani mieszczan, tylko w in-



teresie kraju. Kraj nasz jest rolniczy i grożą mu wszystkie niebezpieczeństwa, wynikające ze światowej kryzys rolniczej. Pomnażany przez niegdyś proste nadużycie kredytu, i dzisiejsze anormalne położenie, kiedy w obec wysokiej ceny ziemi, a małego dochodu, kredyt, który teoretycznie jest umiarkowany, bywa często tak ciężki, iż nawet raty tego kredytu tylko nowym kredytem bywają opłacane. Kraj nasz jest rolniczy i interes rolnictwa jest interesem wszystkich ludzi w naszym kraju bez względu na to, czy oni są rolnikami, czy nie. Gdzieindziej na świecie przeciwstawiają interesu rolnicze przemysłowym i jedne drugimi służą, dlatego że tam, gdzie przemysł doszedł do tego rozwoju, że jest samodzielną wielką siłą, i dźwignią narodowej potęgi, że ludność gęsta i zamożna musi zboże i inne produkty rolnicze sprowadzać, tam powstają dylematy między interesami rolników i przemysłowców; u nas o tem nie ma mowy, u nas przemysł może się zrodzić wtedy, jeżeli ludność rolnicza będzie miała ten dostatek, który umożliwi zbyt przemysłu. U nas rolnictwo może się spodziewać nabywcy na miejscu, na którego przy wielkiej ludności naszego kraju i klimacie utrudniającym produkcję przede wszystkim liczyć chcemy.

Gdy o wielkim eksporcie własnego zboża już marzyć nam nie wolno, to jeżeli taka ludność u nas powstanie, wtedy ta harmonia społeczna, o której mówią ekonomiści, która jest pięknym frazesem u nas może mieć grunt rzeczywisty.

Podobnie zachodzą do nas hasła takie, jak hasło niebaczne o przeciwieństwach miejskiego i wiejskiego interesu, hasła te u nas są kłamstwem. Dochodzą do nas tak zwane hasła socjalnych stosunków i związków, które się opierają na podstawie nędzy i niedostatku, jakiego nie ma tam, gdzie te hasła najgłośniejsze odzywają.

U nas nie ma pola do tej walki, bo nie ma robotnika fabrycznego walczącego z fabrykantem, u nas jest nędza, ubóstwo; poprostu sum kapitału, który możnaby rozdzielić pomiędzy pojedynczych ludzi, jest tak mało, że ktoby się nazywał na zachodzie człowiekiem bardzo ubogim, u nas nazywa się dostatnym, że nasz bogacz uchodziłby na zachodzie za człowieka o bardzo miernem mieniu. Trzeba sumę tego mienia, które mamy do rozdania na głowę, trzeba poprostu podnieść, aby całe społeczeństwo było bogatsze, a w ten sposób każdy odniesie korzyść. Jestem przekonany, że przemawiam w imieniu potrzeb całego kraju rolniczego, który jako rolniczy przez długie lata jeszcze istnieć może, którego przemysł ma w przyszłości oprzeć się o rolnictwo, który musi koniecznie zrzucić się z tej nędzy, w której dotąd przebywał.

Tamtego roku radowaliśmy się, gdy schoziliśmy się na stryjskiem wzgórzu, aby przypatrzeć się pięknym pawilonom, aby wziąć

udział w święcie krajowem. Ci, którzy organizowali tę wystawę, dali dowód sprężystości i zdolności wytworzenia zbiorowego dzieła, jednak wszelka wystawa chybiłaby celu, gdybyśmy z zewnętrznej świetności chcieli wyciągać wnioski nieusprawiedliwione, sądząc, że wystawa była dowodem jakiegoś bogactwa krajowego odpowiadającego świetności tych pawilonów, które ujrzelśmy na wystawie. Są pewne rzeczy, z których sobie zdać musimy sprawę. Obok sztuki, pewne płody rolnictwa, bydło i konie przede wszystkim na uwagę zasługiwały, ujrzelśmy, że pewien przemysł charakterystyczny poczyna u nas się rozwijać, który godny jest uwagi społeczeństwa i opieki całego kraju.

Jeżeli mamy korzyści z tego wyciągnąć, trzeba tej nauki szukać nie w przechwałce, że potrafiliśmy wystawę urządzić, ale potrzeba podnieść to, co jest żywotne. Przemysłem zajmujemy się w tej Izbie może więcej jak rolnictwem, a oświatą ludową znowu więcej, jak temi obydwiema sprawami.

O kwestyi oświaty i o jej prawach do opieki, o jej ogromnej doniosłości w tej chwili mówić nie będę.

Zaczynam od owego przemysłu, na który myślę zwrócić uwagę, ztamtąd przejdę do rolnictwa, które przedstawia ważny interes narodowy.

Pozwólcie Panowie, abym zrobił pewne uwagi, nie podnoszę żadnej krytyki. Nie chcę uwłaczać usiłowaniam rozumnym, które względem podniesienia przemysłu domowego w kraju naszym powstały, ale które wypowiedają moje „ale“. Nie zawsze jest dobrze, jeżeli się techniką wydoskonaloną szczególnie rysunkiem i modelem profesorskim chce jakiś przemysł oryginalny naginać na inną formę.

Profesorowi wychowanemu na zachodzie, który zechce poprawić czy to hafciarstwo ludowe, czy to stolarstwo, zduństwo, czy inny oryginalny przemysł, trudno będzie, aby nie niszczył tego charakteru, tej duszy ludowej, która temu przemysłowi nadała wartość estetyczną. Tu chciałbym dodać przestrożę, abyśmy się w to nie wdali. Ale na tym przemyśle, który może tylko na zbytek targowy spekulować, który tylko o tyle będzie żył, o ile potrafi estetycznie rozwiniętemu gustowi się przypodobać, poprzestać nie możemy. Szukać pod ziemią źródeł nie możemy tak dalece, że mówić o tem, jakby się kraj przedstawił w obec wielkiego przemysłu, byłoby marnowanie słów.

Jeden rodzaj jest przemysłu, który jedynie, z wyjątkiem nafcjarstwa, wódki i cukrowni, które się zakładają, rozwinałyby się mógł, to jest owe tkactwo, o którym mówił p. Antoniewicz, to jest owe zduństwo bez pretensyj żadnych, szewiectwo, kuśnierstwo; ten przemysł istnieje i mógłby mieć warunki życia w własnym swoim



zakresie; mógłby mieć targ zapewniony i przyczynić się do dobrobytu ludu, wszystkich klas rolniczych; mieszkańców tego kraju. Niestety ten przemysł niszczonej bywa przez przemysł tandetni, jak to mówił p. Antoniewicz, chociaż wartość jego jest większą.

Przyczyna leży w tem, że nie ma regularnego nabywcy dla produktów tego przemysłu, nie ma kupca, któryby tkactwu, zduństwu, lub innym przemysłom zapewnił odbiór tego produktu, co do którego znów nabywca mógłby z pewnością na czas produkt znaleźć.

Otóż przemysł rodzimy jest u nas zajęciem dorywczem, na produkt trzeba długo czekać, ceny są naturalnie wysokie, a korzyść dla przemysłowca żadna.

Otóż podnoszę myśl, że jedną z pierwszych rzeczy, któremi kraj zająć się powinien, jest organizacja handlu tych rzeczy po powiatach, ale to dorywczo zrobić się nie da, nawet sklepiki temu nie poddają. Potrzeba tu pewnej umiejętności włożonego kapitału, opieki społeczeństwa, tu otwarłyby się młodzieży nowe drogi, dla której teraz, zwłaszcza wykształconej, one są zamknięte.

Przechodzę teraz do rolnictwa, owego, któreby było ważnem, gdyby taka regulacja handlu nastąpiła, jak to się zaczyna u nas z mleczarstwem.

Wielkich korzyści z handlu zewnętrznego zbożem my mieć nie możemy, ale jest mnóstwo innych produktów rolniczych, które mogą nas podźwignąć. Nawet ten handel światowy zbożem i mięsem może się stać źródłem bogactwa dla kraju, a po zatem handel drobiazgowy: kurka, jajem, roślinami i liśćmi, nasionami, na który dotąd uwagi nie zwracano, i znów w wielkim zakresie handel drzewem. To wszystko u nas chroma, nie mamy zorganizowanego handlu wewnętrznego i zewnętrznego, nie mamy ludzi, którzyby się temu poświęcili ze znanstwem i to ujęli w swe ręce. O tem pomyśleć powinniśmy.

Między produktami szlachetnymi gospodarzami a prostymi jest u nas wprawdzie różnica cen, ale jest to niczem w porównaniu z różnicą cen, między szlachetnymi produktami u nas w kraju a tymi samymi na zachodzie Europy. W czasie, kiedy przestrzenie znikły, kiedy kolej wszystko przewozi, różnica ta cen jest tak przerażająca, że człowiek nawet pomyśleć nie może, jak olbrzymi procent tonie w rękach pośredników, nie tylko u nabywcy na miejscu, ale są także zorganizowane za granicą agentury prawdziwych znawców, któreby ten handel umożliwiły, przez co nasz kraj rozwinałby się pod względem rolniczym.

Wiele mówimy tu o komunikacjach, uchwalamy melioracje, ale myśleć się powinno, aby szczególnie w naszym kraju o klimacie zimnym,

osuszyć bagna, podać pod uprawę roli przestrzenie, które mogły być najlepsze, a są dotąd bezużytkami.

O tem pomyśleć powinniśmy i Wydział krajowy winien w przyszłości całą uwagę zwrócić, aby inicjatywą swoją zająć Sejm temi sprawami rolniczemi, bez których handel rolniczy się nie rozwinie.

Niech Wysoka Izba zrozumie, że nie chcę w niczem uwłaczać gorliwej pracy tego członka Wydziału, który dźwiga na sobie oprócz mnóstwa innych ciężarów i agendy rolnicze ma w ręku, ale w kraju przeważnie rolniczym trzeba Atlasa dźwigającego świat, aby mógł wraz z innymi również ważnemi agendami ciężary te udźwignąć.

I znów nie uwłaczając inicjatywie Marszałka krajowego, o którym mam nadzieję, że i w przyszłości będzie nam przewodniczył, przedkładam tę myśl i sądzę, że dla dobra kraju zrobiłoby się wiele, gdyby w przyszłym Wydziale tak ugrupowały się agendy, aby mógł być jeden departament zajmujący się wyłącznie stosunkami rolniczymi i z rolnictwem w łączności będącymi.

Że to rzecz posunie, o tem wątpić niepodobna, bo mamy przykład na tem, jak z centralizowanie w rękach dzielnego człowieka spraw szkolnych sprawiło, że temi sprawami Izba się zajmuje więcej, niż kiedykolwiek, że w tych sprawach mnóstwo się robi. Taksamo z centralizowanie inicjatywy, co do kwestyi ekonomiczno-rolniczych w jednym departamencie Wydziału krajowego, mogłoby program wydać ekonomiczny.

Ale o handlu nie skończyłem, bo poruszyłem tylko tę stronę kredytu, a właściwie rzecz kredytu się tycząca, która nie leży w naszych rękach.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak, jak w tej połowie monarchii austro-węgierskiej dawniej lekceważone są sprawy rolnicze, tak Bank austro-węgierski z tą pomocą rolnictwu nie przychodzi, która byłaby jego powołaniem. Nie ulega wątpliwości, że względnie wysoka stopa procentowa kas oszczędności w tej chwili niekorzystnie na uregulowanie stopy procentowej ciąży. To są sprawy, których my tu załatwić nie możemy. Jest inny sposób uregulowania tych spraw, inny sposób zaradzenia. Z pewną obawą mówię o tym sposobie, bo są bardzo szanowni panowie, którzy się stanowczo przeciw temu oświadcniają. Mam na myśli kwestyą parcelacji. Opozycja przeciw tej kwestyi bywa podnoszona z tego powodu, że parcelacja może doprowadzić do zniknięcia jednego narodowego i społecznego czynnika, jakim są u nas dwory. Tak jest, ale twierdzą, że ta parcelacja już się odbywa i to w najgorszych możliwych warunkach, bo odbywa się tak, że w niejednym miejscu już zni-



knął ów dwór, a natomiast nie powstało nic tywotnego.

Powstało rozszarpanie gruntu pomiędzy ludzi, którzy takie małe szmaty ziemi posiadają, że na nich się ostać nie mogą. Co gorzej, parcelacja odbywa się z bezprzykładną niebacznością. Nieraz agencye, jakieś spółki tajne które zajmowały się parcelacją, a nie postarały się o pozbycie ciężarów, potem ten grunt odprzedają ludziom, którzy zostają wyrzuceni i wzięci w sekwestrację. Więc niebezpieczeństwo jest tu wielkie, a chodzi o to, żeby to w ryzyko pewne ująć. Rzucając pewną myśl, jak mnie się przedstawia ta rzecz, a to że możnaby kwestyą parcelacji z korzyścią załatwić przez ulżenie ciężarów hipotecznych z jednej strony, a z drugiej z korzyścią przez stworzenie jakiegoś nowego średniego stanu włościańskiego zamożnego usunąć to niebezpieczeństwo społeczne.

Przedstawiam sobie, że należałoby w pierwszym rzędzie, aby Bank krajowy zajmąwszy się tą sprawą przedstawił nam przypadki, w których do parcelacji przyłoży swe ręce. Inne banki niech baczą, aby nie ułatwiały parcelacji w innych warunkach, jeżeli nie potrafimy takiej zdołać ustawy krajowej lub państwowej, któraby innej szkodliwej parcelacji kładła granicę. Warunki, w których parcelacja jest wskazana, są różnorakie. Naprzód tam, gdzie jest majątek z wielkimi pustkami t. j. z gruntami, które wprawdzie podstawę pod hipotekę dają, ale rzeczywiście w gospodarstwie są prawie nullami, więc korzyści nie przynoszą, a tylko do złudnej wartości majątku się przyczyniają. — Otóż tam, jeżeli nie potrafi się przeprowadzić komasacji, wtenczas przychodzi kolej na parcelację. Jeżeli te parcelacje są tak zrobione, że nie będą odpowiadać warunkom, o których potem będę mówił, trzeba być bardzo ostrożnym z kredytem dla tej parcelacji. Bank krajowy lub inna instytucja musiałaby tylko oczyścić majątek i dać kredyt nabywcom, którzyby w obec niego nie byli obdłużani, a jakaś inna instytucja miejscowa, powiatowa znająca człowieka, mając dowody na to, o ile on jest zdolny zapłacić, tutajby w funkcję tę wejść musiała.

Druga jest parcelacja, gdzie konieczność nie zachodzi, gdzie gospodarstwo jest do tyła skomasowane, że dobrem gospodarstwem być może, ale stan zadłużenia hipotecznego jest tak wysoki, iż należy się parcelację lub innym heroicznym sposobem wyratować istotę majątku. Wtenczas marzyłbym o dwu wypadkach, w których Bank krajowy przychodziłby z pomocą, dając kredyt do połowy wartości i marzyłbym o takich instytucjach, któreby miały się zorganizować wedle takiego statutu, na któryby się obie władze, mające nad ich założeniem rozstrzygać, zgodzić się mogły. Jest to parcelacja w takich warunkach, gdzie chodzi o parcelację dużą.

Nie chcę oznaczać granicy — może ta wielkość na zachodzie musiałaby być inna a inna na wschodzie.

Na wschodzie może dojść do 24 morgów, na zachodzie do 12 morgów. To jest minimum. Maksimum dochodziłoby do 100 morgów. Zatem gdzie się wie, z kim się ma do czynienia, trzeba dać temu kredyt, który tego kredytu jest wart, o którym się instytucja przekona, że jest dobrym rolnikiem, że będzie siedział na roli, że będzie mógł się stać jedną z tych sił, których nam brak po powiatach a któreby wreszcie autonomii gmiunnej i powiatowej nadali życie.

Kto wie, czy niejeden człowiek, który teraz marnuje swój mająteczek na bezpłatnej służbie, który nawet nie ma wielkiej nadziei, że dostanie się do tego przybytku, czy nie jeden nie rzuciłby się sam i czy nie mniej kwestyą, która dzisiaj niepokoi społeczeństwo, dlatego, że młodzież nie ma czemś się zająć, czyby się nie dała usunąć.

Okok takich wypadków nakreśliłbym inne, gdzie chodzi o założenie całej kolonii czy to mniejszej, gwoli pomocy, tam gdzie kraj nie bardzo ludny, czyto większych osad chłopskich jednolitych.

Tu trzeba postępować innemi normami, ale i tu kredyt powinien się odnosić do osób, a nie do całej komuny, powinien się odnosić do osobistego nabywcy, a tu także powinni lokalni agenci być powołani do tego, aby orzekli, o ile ten kredyt dać można.

Proszę Panów! Ludność w naszym kraju jest źle rozsiedlona. Są okolice, gdzie tej ludności jest za wiele, i wskutek tego źle się dzieje, tudzież takie gdzie ludności jest za mało i znowu tam jeszcze gorzej się dzieje. Są okolice, gdzie włościanin ma ogromne grunta, nawet 40 morgów i te są źródłem jego nędzy, bo nie mając robotników, oprócz siebie i synów i najwyżej dwóch parobków, nie jest w stanie dobrze tego gruntu obrobić, nie jest w stanie pójść na zarobek, a pod ciężarem się ugina. Więc regulacja, przez tę drugą formę parcelacji mogłaby tu mieć bardzo błogie skutki. Powiedziałem to ażeby raz zakreslić, co ja i moi towarzysze polityczni pod tym hasłem „parcelacja“ rozumiemy, ażeby określić, że tu nie chodzi o zniszczenie rusztowania społecznego, ale o nabycie nowych sił, że nie chodzi o zniszczenie dawnego konserwatyzmu, który utrzymuje to, co inaczej mogłoby zagać.

To są sprawy, które tylko w zakresie naszego kraju dadzą się załatwić, ale są inne, których niestety dla niedostatecznej autonomii po części, a po części z warunków, które w każdym organizmie państwowym istnieją — nie mogą być załatwione.

Tu muszę się zwrócić ku reprezentantom naszym w Wiedniu, ku delegacji naszej. Wiem o tem doskonale, że ci panowie nie mogą być



tylko reprezentantami ekonomicznych interesów, wiem o tem, że na nich ciężą wielkie, doniosłe polityczne obowiązki, za które są odpowiedzialni, wobec całego narodu, wobec całej przyszłości. Wiem, że oprócz tych spraw, o których teraz wspomniałem, muszą czuwać także nad interesami całej monarchii, w której się ta Archimedesowa opoka, o której mówił p. Barwiński, znajduje. Wiem, że muszą niejedną ofiarę dla dobra tej monarchii ponieść. Wiem o tem, że górują nad sprawami ekonomicznymi sprawy politycznej natury, w których trzeba ratować nie tylko nasze wpływy, znaczenie, podstawy parlamentaryzmu zdrowego, ale oprócz tego tradycje narodowe naszej delegacji i tego Sejmu, który stoi na podstawach historycznej indywidualności wewnątrz monarchii, i na tem stanowisku, że to, co się załatwia tam we środku, przechodzi miarę tego, co jest potrzebne dla zdrowia i organizmu całego państwa.

Wiem o tem wszystkim, to uznaję, ale mimo to proszę i zaklinam panów! pamiętajcie także o potrzebach ekonomicznych kraju. Wiem, że będziecie o nich pamiętać, że, gdyby kraj ekonomicznych podstaw nie miał, runąłby wtedy w przepaść i straciłby moralne zdobycze, a żadne wpływy, żaden rozum polityczny nie przydałby się tam w Wiedniu w spełnianiu tego zaszczytnego zadania. Wiem, że wiecie doskonale o tem, że jeżeli ten kraj stanie na siłach moralnych, natenczas zabliznia się także niejedne spory i nieporozumienia, które dotąd między warstwami i odłamami ludności istnieją i wtenczas będzie inna siła, która umożliwi wam wystąpić z podniesionymi głowami. Wiem, że o tem pamiętacie i dlatego z wielką otuchą do Was się Panowie odzywam.

A potem sprawa podatków. Nie potrzebuję przypominać, że sprawa podatku gruntowego, o którym tak wymownie mówił p. Męciński, o którym każdy wie, jak jest groźnym i niebezpiecznym dla kraju; o którym każdy wie, że jest to ciężar, który przez swój niezręczny rozkład i nierówność człowieka przygniata, który jest niemożliwym, jeżeli nie jest niestałym, ale powiększyć się może — a który jednak ma naturę ciężaru hipotecznego i zamienić się może w konfiskatę jednemu, a darowanie drugiemu.

Wobec wielkiej kryzys światowej, o której rozwodzić się nie potrzebuję — rolnictwo krajowe dopomina się opieki głowej. Nie lekceważymy trudności, jakie czekają przeprowadzenia tej sprawy, wiemy, że tej kwestyi nie zdołacie wysunąć na pierwszy plan, wiemy, iż nie zapomnieliście, iż jeszcze mięso, żywy inwentarz nie jest zagrożony w tym stopniu tak, i że tak dla większych jak dla mniejszych właścicieli przedstawiają wartość. Ale są cła odwrotne, protekcyjne dla obcych produktów, są dyferencyjne, a te cła, które w jednej połowie Monarchii są ułożone tak, ażeby dopomagać

produkcji rolniczej, a w drugiej tak, ażeby dopomagać produkcji obcej. O tych taryfach głos podnieść winniście, upominać się o inne, stać na wyłomie. A potem pytam, czy ta cena zboża i innych produktów jest tak złą, że Ameryka i Rosya zapychają żołądek W. Brytanii? Nie! Ale winną tu spekulacya, oto wąż, który wplótł się do współczesnego życia ekonomicznego, który wszelkie prawdy ekonomiczne w nieprawdę zamienia, oto wąż, który sprawia, że w chwili kiedy cena powinna być dobrą — ona staje się złą. Spekulacya, która uniemożliwia handel wewnętrzny i zabija kupca. Giełda zbożowa stoi nad nami jak zmora; wystąpcie przeciw tej hydrze; miejcie odwagę wystąpić przeciw temu węzowi, który ani rolnictwu ani przemysłowi korzyści nie przynosi, a tylko spekulacyi zyski przynosi.

Ale jest jeszcze jedna sprawa, która nam grozi, że każdy ciężar w budżecie krajowym musi się odbić na możliwości działania. Pamiętajcie Panowie, jakie poważne obawy powstały w Izbie z powodu monopolu wódeczanego, pamiętajcie, że jeśli ta sprawa nie trafi w rólki wielkich, i tych, którzy jedyny ten przemysł rolniczy prowadzą, to trafi chyba konsumentów, co dla kraju obojętnem nie będzie. Pamiętajcie Panowie, że tu trzeba się bronić, to ostatecznie są granice, gdzie ofiary dla dobra państwa poniesione zamienić się mogą w szkodę, jeśli ta kura złote jaja nieść przestanie. Do Was więc zwracam się Panowie i na tem kończę, to co dziś powiedzieć miałem. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Poprzednie przemówienia odnosiły się więcej do ogólnego położenia do ogólnych kwestyi krajowych, lub też do kwestyi politycznych nie mających bezpośredniej styczności z budżetem krajowym. Gdybym miał pod względem budżetowym wyciągnąć jaką konkluzję pocieszającą z tej dyskusji, to byłoby nią przemówienie p. Antoniewicza, który przemawiał jedyny w imieniu opozycji, a który znalazł wielki grawamen, że się nie zwołało ankiety w celu zbadania kwestyi, czyby nie można dla włóścian galicyjskich odkryć jakiegoś lepszego zimowego zatrudnienia. Przypominało mi to jakieś opowiadanie o przeszłym sułtanie tureckim, który mówił, że przeciw warto jest czegoś nauczyć się od Europy; dawniej jeśli nastąpiła jakaś kwestja, a Turcja jej nie chciała załatwić, Europa się gniewała, a teraz nauczyliśmy się od Europy i nie mówimy „nie“, tylko zwołujemy ankietę. (Wesołość.) Otóż gdyby Wydział krajowy chciał się posłużyć tak łatwym środkiem, jak zwołanie ankiety, to ankietą byłaby wprawdzie zwołana, ale nie byłoby żadnej zmiany w sytuacji. Bo przecież Szanowny p. Antoniewicz powinien wiedzieć, co Wydział krajowy robi na polu przemysłu od lat 20, a co



jest właśnie tą robotą, której on dopiero chciał szukać początku w zwołaniu ankiety. Praca w tym podjęta kierunku wydała już rezultaty takie, że zwróciły one na siebie uwagę nietylko kół krajowych, ale i zagranicznych.

A co do uwag dotyczących przemysłu, to w tem pobożnem życzeniu, abyśmy rozwinęli przemysł, to Szanowny poseł z opozycji znajduje sympatię u nas wszystkich, ale w jego uwagach nie widzę znowu wskazania tej drogi królewskiej, któraby prowadziła do celu, a widzę sprzeczność. Mówił, że powinniśmy wspierać przemysł domowy, a nie fabryczny, a przyszedł do konkluzji, że przemysł tkacki nie może się rozwinąć nie mając przedzalni, więc dlatego, że nie ma przemysłu fabrycznego, który wspiera przemysł domowy.

Takie wyniki opozycji w Sejmie są dowodem, że w zapatrywaniach naszych na całość gospodarki krajowej niewielka pomiędzy nami istnieje różnica, że wszyscy mniej więcej mamy tesame życzenia, a często nie musimy tym życzeniem dać wyrazu praktycznego i widzimy, że ci, którzy w naszym imieniu prowadzą sprawy, prowadzą je w miarę nie naszych życzeń, ale środków naszych bardzo ograniczonych. Ale wszystkie te sprawy w gałęziach górnictwa, rolnictwa i melioracyi w ogóle stoją o wiele wyżej, jak stały przed laty 30, 20, a nawet 10.

Nie będę dlatego więcej zajmował się mocami poprzedniami, ale chciałbym z mej strony dać pewien bardzo skrótowy obraz tych konkluzji, który obecny budżet nam daje t. j. wyników, które mi cyfry obecnego budżetu pokazują. I tu powiem odrazu, że nie będę się zapuszczał w szczegóły i że dla mnie punktem wyjścia będzie tabliczka zamieszczona przez referenta na 13. stronie sprawozdania pokazująca budżet w r. 1890 i 1895, więc zmiany zasze w czasie obecnego sześćdziesiątka. Szanowna Izba zapewne ją czytała i wie, żeśmy w tym czasie największej części działów podwoili wydatki na oświatę, górnictwo, rolnictwo i t. d. Jestto rezultat nadzwyczaj pomyślny, a dodam tu jedną konkluzję, że podczas gdy wydatki na r. 1890 wynosiły 4,651.356 zł., to na r. 1895 wynoszą 8,676.810 zł., czyli o 4 miliony więcej. Otóż cóż to znaczy? To znaczy, że te wszystkie działy pracy krajowej, które zależą od budżetu krajowego, rozwijały się podczas trwania tej jednej kadencji w równej mierze, jak podczas czterech poprzednich kadencji sejmowych. Więc kiedy w poprzednim ćwierć wieku budżet podniósł się coś ponad cztery miliony, to taki sam rozwój nastąpił w tej jednej kadencji. Zdaje mi się, że to jest wielkiem zwycięstwem dla obecnego Sejmu, że postęp okazany i że to szybsze tempo jest najlepszą wróżbą na przyszłość. Bo przecież nie można powiedzieć, że ten kraj płacąc o tyle więcej na fundusz krajowy znajduje się w gorszej sytuacji ekonomicznej jak dawniej. A nie

potrzeba przytem zapominać, że to, co Galicya płaci na rzecz państwa, przez ten czas się prawie potroiło, że zatem obecnie ten kraj ponosi bez porównania więcej ciężarów, jak ponosił z początkiem obecnej generacyi, a jednak pod każdym względem postęp jest widoczny.

Mówi się o biedzie i nędzy, ale muszę zwrócić uwagę na jedną cyfrę, cyfrę dość słuszną i prawdziwą t. j. cyfrę śmiertelności. Otóż w całym trzydziestoleciu ostatniem śmiertelność stale się zmniejsza i podczas gdy dawniej wynosiła 35, 40 nawet więcej jak 40 na tysiąc, to w ostatnim wykazie rady sanitarnej państwa śmiertelność w Galicyi po raz pierwszy spadła poniżej cyfry 30, bo wynosiła 29 na 1000.

Jestto fakt wielkiej wagi i ten starczy mi za wszelkie inne dowody odnoszące się do porównania obecnej zamożności kraju, jestto dowód, że nie tylko zamożność się powiększyła, ale że powiększyła się zamożność w wielkiej masie ludności. Dodać mi wypada ten szczegół, kiedy ten przełam nastąpił w stosunkach krajowych. Można powiedzieć, że były dwa okresy, pierwszy z początkiem rozwoju komunikacyi t. j. kiedy doszła do skutku pierwsza kolej galicyjska ze Lwowa do Krakowa w r. 1863 i 1864, a potem nastąpił okres stosunków pogorszonych, a obecna era postępu datuje się od otwarcia kolei transwersalnej. Do r. 1883 lub 1882 postęp ekonomiczny nie dorównywał powiększeniu ludności, a od r. 1883 zdaje mi się, że postęp ekonomiczny kraju wzmagą się w większej mierze jak wzrost ludności; przeto od r. 1883 do teraz jesteśmy w okresie postępu.

Zapewne smutnem jest, że ta większa działalność i skarbu krajowego i skarbu państwowego dla nas nastąpiła w takim okresie, w którym główna gałąź gospodarstwa krajowego cierpi pod wpływem kryzys rolniczej i pod wpływem spadku cen, które się okazały na całym świecie. Każdemu bowiem nasuwa się myśl: „co by było, gdyby te wszystkie usiłowania były się odbywały w okolicznościach bardziej korzystnych, gdyby to, co nas teraz ratuje od ostatecznej zagłady znajdowało pewną pomoc w ogólnej sytuacji i gdyby rzeczywiście, doniosłe zmieniono całą sytuację ekonomiczną. Ale chociaż pod względem tej ogólnej sytuacji rolniczej okoliczności światowe działają przeciwko nam, jednak w ostatnim czasie było kilka okoliczności, które do pewnego stopnia ulżyły ten ogromny ciężar publiczny na rzecz kraju, który Galicya płaci — mianowicie fakt, że w historii Galicyi nigdy nie było czasu, w którymby tak znaczna część całkowitych podatków galicyjskich skonsumowana była w samym kraju. Mówią bardzo wiele o „Zahlungsbilans“ państw niepodległych — np. Austria w stosunku do regulacyi waluty. Ale to, co ma wielkie znaczenie w państwach niepodległych, zupełnie ma takie same znaczenie w częściach państw, chociaż one są od siebie



odgraniczone granicą słową i nie możemy ująć w cyfry statystyczne.

Dla Galicyi nie jest obojętną rzeczą, czy podatki, które płacimy, przejdą do Wiednia, czy też są użyte w Galicyi z przyczyn, które z kądem inąd nie byłyby symptomatem radośnym, to jest z przyczyny, że w Galicyi od wielu lat buduje się koszary dla wojsk i buduje się szereg komunikacyj; z tej przyczyny wynika, że te zwyczajki ogromne podatków w coraz większej mierze skonsumowane są w samej Galicyi. Chociaż płacimy te podatki, to pieniądze z jednej kieszeni przechodzą do drugiej i nie uszczuplają gospodarstwa krajowego, jak gdybyśmy płacili mniejsze podatki, a te w Wiedniu lub na granicy tureckiej skonsumowano. To jest okoliczność kompensująca wielkie ciężary, jakie nastąpiły w ostatnich czasach.

Przypatrzmy się teraz naszemu budżetowi w pojedynczych działach. Gotów jestem zupełnie dzielić zadowolenie referenta, że w ubiegłym stuleciu Sejm był w stanie samemu rolnictwu dać o milion więcej i myśmy na cele górnictwa, rolnictwa i melioracyjne podwoili wydatki krajowe. Ale w tem wszystkiem powstaje jedno pytanie zasadnicze, to jest: jeżeli progresya wydatków dotychczasowych odbywała się w tej mierze, to coż będzie nadal? Czy nadal możemy ograniczyć się do tej stopy, którą dzisiaj przyjęli i starać się nadal gospodarować w miarę tych środków obecnych, które teraz posiadamy?

Nie potrzebuję Wys. Izbie powiadać, że te nasze obecne środki ograniczają się prawie wyłącznie do dodatków od podatków stałych, że oprócz tego mamy rubrykę stosownie małą bo nie przekraczającą 800 tysięcy w podatkach konsumcyjnych na rzecz kraju, — że dotąd gospodarka cała oparta jest na dochodach z podatków stałych Cechą tych dochodów, cechą w dzisiejszej kryzys rolniczej jest pewien brak elastyczności tych dochodów. Jeżeli z podatków stałych można liczyć na powiększenie niektórych innych, to na powiększenie podatków gruntowych liczyć nie można. A jeżeli mamy przyjąć już jako rzecz dokonaną reformę podatkową, która ma być przedłożoną w Radzie państwa za parę miesięcy, to tam jako zasada jest postawione, żeby obecne podatki stałe w przyszłości były zmniejszone, a ma nastąpić nowy podatek stały to jest osobisto-dochodowy, od którego kraj nie ma prawa brać dodatków.

Ten podatek osobowy przyniesie dochód mały, większą część bo  $\frac{9}{10}$  będzie Wiedeń, Tryest i Praga płacić. — Te podatki dla nas nie byłyby wielkiem źródłem dochodu. Trzeba przyznać, że w zamian za to prawo udało nam się uzyskać pewną kompensatę, to jest, że z ogólnych dochodów tego osobowego podatku przypadnie część krajom koronnym, a Galicyi wię-

ksza niż ta, jakbyśmy mieli prawo do poboru dodatków od podatków osobowych.

Cała ta kwestya podatków stałych będzie załatwioną dosyć korzystnie dla kraju i z pewnym miernym zyskiem dla skarbu krajowego, ale nie zmniejszy tej sytuacji, że w przyszłości te dochody mniej więcej będą stałe nie tylko w tem znaczeniu, że będą dochodami pewnymi, ale w tem znaczeniu, że się będą bardzo mało powiększały. A zatem co do głównej rubryki naszych dochodów mamy pewną granicę. Jedyną pozycją elastyczną dochodów w naszym budżecie są podatki konsumcyjne na rzecz kraju.

Pozycya ta wiąże się z kwestyą monopolu wódczanego, z kwestyą w ogóle uregulowania podatków konsumcyjnych od spirytusu i innych napojów, w Radzie państwa.

Ja tylko przypomnę, że minister finansów zapowiedział, iż takie nowe uregulowanie podatku wódczanego nastąpi w związku z przekazaniem znacznej części nowo uzyskanych dochodów na rzecz pojedynczych krajów koronnych. To jest cenne zapowiedzenie, które potrzeba wyegzekwować i którego wykonanie trzeba przy pilnować, tak, żebyśmy nie zapłacili więcej, jak to dobrodziejstwo, które mamy otrzymać. Ale tu jest nadzieja pewnej elastyczności w naszych dochodach. Wprawdzie można powiedzieć: Powiększenie naszych dochodów niestałych, to jest nasz udział w podatkach konsumcyjnych, jest rzeczą niepewną, a tymczasem wedle stawu grobla. Mamy takie dochody, powinniśmy w przyszłości w granicach tych dochodów gospodarować. (Brawa)

Nie dziwię się, że są członkowie tej Wysokiej Izby, którzy wołają brawo! — jabym był nadzwyczaj zadowolony, gdybym mógł powiedzieć, że taka perspektywa wystarczy dla kraju, to jest, że nasza sytuacja jako kraju, jako narodu politycznego i historycznego pozwoli się nam zapatrywać na tę przyszłość, jako zadowalającą, w której będziemy gospodarować w tych niesłychanie skromnych granicach. Znowu przyznam się, że patrząc na rzeczywisty postęp we wszystkich gałęziach administracji krajowej w ubiegłym stuleciu nie widzę przyczyny, żeby postęp w dalszym stuleciu nie nastąpił i t. d., że gdyby Galicya była rodzajem wyspy, w której sprawy załatwia się odnośnie do naszych stosunków, to można powiedzieć, że będzie postęp.

Ale właśnie co do tego punktu chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną okoliczność, że gdybyśmy tylko byli mieszkańcami Królestwa Galicyi i Lodomerji i nie myśleli o niczem dalszem, nie myśleli ani o przeszłości ani o przyszłości, to taki horoskop byłby zupełnie zadowalniającym i jedyną wskazówką, którą możnaby dać Wydziałowi krajowemu i przyszłemu Sejmom by było: „Masz pewne środki



i możliwość zachowania budżetu, gospodaruj w tych środkach a będzie dobrze“.

Ale mnie się zdaje, że jeżeli się uważamy za część narodu historycznego, mającego pewną przeszłość i liczącego na pewną przyszłość, to w takim razie znika ta miara czysto osobista dla naszych usiłowań tak pojedynczych jak zbiorowych, znika ta miara wygodna dla Wydziału krajowego i dla naszego Sejmu. Każdy naród historyczny dopełnia swojej misji tylko czyto w walce czy konkurencyi, czyto w spółce z innymi narodami historycznymi; każdy jest związany szeroką nicią wpływów umysłowych, moralnych, finansowych, ekonomicznych, ze wszystkimi swoimi sąsiadami i jego przyszłość nie zależy od tego tylko, co sam robi, ale od tego, co robią sąsiedzi i od tego, czy on tych sąsiadów wyprzedza, czy pozostaje w tyle. To już jest widoczne aż nadto na polu ekonomicznem. Ja tylko jeden fakt wskazuję.

Gdyby ten wielki rozwój przemysłu naftowego był nastąpił nie po roku 83cim, w którym po raz pierwszy kopalnie kaukaskie połączyły się koleją z morzem Czarnem, ale nastąpił w 25 lat wprzód wtenczas, kiedy te same płody naftowe miały wartość cztery, pięć a może i więcej razy większą od obecnej, to zdaje się, że gdyby taki rozwój przemysłu krajowego, który był w tej gałęzi możliwy nastąpił temu lat 25, toby niesłychane bogactwa spłynęły do tego kraju i kraj byłby uzyskał środki do działań ekonomicznych, o których marzyć nie mógł. Robota się zrobiła o kilkanaście lat później i to wystarczyło, żeby przemysł zachować od zagłady, ale w skutek tego w skromnej tylko mierze przysporzył środków krajowi. To jest przykład jak dalece to, co robimy na polu ekonomicznem, zależy od tego, co robią nasi sąsiedzi.

Nie chcę zupełnie przenosić dyskusyi na pole polityczne, ale zdaje mi się, że wszyscy się zgodzą, że jeśli mamy mieć jakąś przyszłość, to zależy ona od tego, ażebyśmy się nie dali wyprzedzić w poziomie cywilizacyjnym od naszych sąsiadów na wschodzie. (Brawa).

Naród liczebnie szczupły, naród ekonomicznie ubogi może znaleźć kompenzatę za ten brak ziemi, za ten brak liczebny narodu tylko w pewnej wyższości umysłowej, wyższości cywilizacyjnej. (Brawa).

Można powiedzieć, że my jako naród należymy do tych, którzy przyznają się do najwyższego typu cywilizacyjnego, że my jesteśmy narodem, który uwierzył w wolność, który uwierzył w obowiązek obywatelski, który uwierzył w sumienie publiczne i który widzi w tych czynnikach najsilniejszą dźwignię postępu i działania zbiorowego.

I można się cieszyć tem poczuciem teoretycznym, że społeczeństwo oparte na dobrej

woli, na obowiązku obywatelskim jest wyższem od społeczeństwa opartego tylko na ślepej posłuszeństwie. (Brawa).

Ale mnie te teoretyczne zaspokojenie zupełnie nie zadowala, ja oprócz tej wyższej zasady chcę widzieć te wyższe i lepsze owoce, które z tej zasady wynikają.

Może być kiepski reprezentant wyższego typu, a może być dzielny reprezentant typu niższego i wtenczas sprawa szlachetna może upaść nie dlatego, że jest niższą, od sprawy mniej szlachetnej, ale dlatego, że reprezentanci jej nie dorosli do obowiązków, które ta sprawa szlachetna na nich nakładać powinna.

Otóż chcę się streścić, chcę wyciągnąć z tego faktu pewne wskazówki dla naszego budżetu, bo w tym budżecie widzę te środki zbiorowe, które nasze społeczeństwo posiada jako zbiorowa całość.

I przedewszystkiem uderza mnie tutaj rubryka wydatków na oświatę, która nadzwyczaj została zaspokojoną podczas obecnego sześciolecia. Zapewne dla tego Sejmu wielką jest chluba i chwała, że podwoił wydatki na cele oświaty, jednakże nie możemy się ludzić, że to wszystko, co dotychczas robimy, jest nie wystarczające.

To dla życzeń ludności Galicyi zupełnie nie wystarczające, jeżeli mierzymy tą miarą historyczną, którą pozwalam sobie Wysokiej Izbie przypomnieć.

Jeżeli rozglądnjemy się dalej na wschód, widzimy, że cały szereg gubernij wielkorosyjskich posiada szkolnictwo lepsze od galicyjskiego, widzimo, że broszury ludowe jak Tołstoj i innych w tysiącach i milionach egzemplarzach się rozchodzą, w takich ilościach, w jakich żadne nasze pismo się nie rozchodzi.

Widzimy, że w użyciu tych sprzężyn oświaty i wykształcenia to społeczeństwo niższego typu wyżej postąpiło aniżeli nasze wyższego typu, które do tej wysokości dojść powinno.

Pozwoliłem sobie przed dwoma laty przedstawić Wysokiej Izbie porównanie naszego szkolnictwa z szkolnictwem czeskim i zapytać, czy to jest możliwe, żeby wszystkie inne rzeczy, w których możemy porównać jeden kraj z drugim, u nas kosztują więcej aniżeli w Czechach.

Jeżeli budujemy drogę, kosztuje tyle, co w Czechach, jeżeli budujemy kolej, kosztuje tyle, ile w Czechach, a nam wydaje się, że my mając blisko 7 milionów ludności możemy opłacić trzema milionami cele oświaty, podczas gdy tam wydają 14 milionów. (Brawa).

Otóż liczę się ze stosunkami naszymi, liczę się ze względami ubóstwa naszego kraju i wielkimi trudnościami i pozwalam sobie dać najskromniejszy układ systemu szkolnego dla naszego kraju, któryby w jakiejkolwiek mierze mógł odpowiedzieć rzeczywistej potrzebie naszego spo-



liczeństwa i utrzymania nas na poziomie cywilizacyjnym a to pociągnie wydatki co najmniej 6 milionów.

My teraz z budżetu krajowego wydajemy dwa miliony, ale my nie możemy postępować per saltum, bo gdybyście mi teraz Panowie dali 6 milionów, to ani ja, ani nawet P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej nie byłby w stanie tej sumy wydać dlatego, że oświata oprócz tej jednej cechy, że bardzo wiele kosztuje, ma jeszcze i drugą cechę, to jest, że nadzwyczaj powoli można rozwijać poziom wydatków.

Bo szkolnictwo ludowe nie zależy od ilości szkół wybudowanych, ani od ilości dzieci do szkół uczęszczających, ale od dobrze zorganizowanego ciała nauczycielskiego. (Brawa).

Organizacja ciała nauczycielskiego trwa przez wiele lat, a jeżeli się do tej roboty dziś weźmiemy, to ze dwadzieścia lat potrwa, nim skutki w naszym kraju zobaczymy.

Wszystkie te ziarenka musimy dziś zasadzić, aby drzewo wyrosło za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt. Jeżeli te pierwsze prace organiczne nie powstaną, wtedy późniejszy Sejm mimo najlepszej woli nie będzie mógł nic zrobić.

Śmiem twierdzić, że w tem sześcioleciu gdybyśmy byli mieli większe środki, nie byłibyśmy mogli korzystnie użyć, użycie środków większych będzie w przyszłości, bo użycie środków odbywa się w progresy geometrycznej.

W przyszłości powinniśmy mieć na uwadze, że powinniśmy dążyć do organizacji szkolnej, któraby stała wyżej od obecnej, powinniśmy przewidywać sposoby, które nam mają służyć w przyszłości.

Więc zupełnie nie nawołując do pośpiechu niemożliwego, gdyż sama natura pośpiechu nie znosi, gdyż, jak pomimo wszelkich telefonów, telegrafów i elektryki organizm ludzki potrzebuje do rozwoju lat 20, tak system szkolny do zupełnego rozwoju i wydoskonalenia potrzebuje lat 20, jednakże chciałbym, aby Wysoka Izba przejęła się tą myślą, że taki koszt na oświatę, taki postęp w oświacie jest konieczny, jeżeli się mamy poczuwać do historycznego powołania naszego narodu.

Powiedział jeden z szanownych posłów, że oświata sama nie wystarcza, że szkoły nie wystarczą, że powinien być dobrobyt. Zapewne. Mnie się zdaje, że najsilniejszą dźwignią dobrobytu jest oświata. A tu znowu jest okoliczność, którą powinni powtarzać codziennie ci, którzy się zajmują sprawami publicznymi, to jest, że nam brak wielkich bogactw, nam brak ziemi, że jedynym inwentarzem, którym jesteśmy zaopatrzeni, jest inwentarz ludzki. My w stosunku do ziemi mamy daleko więcej ludzi, aniżeli inne kraje od nas zamożniejsze.

W Rumunii na kilometr kwadratowy przypada 40 mieszkańców, u nas przeciętnie liczba ludności wynosi 86, na Węgrzech 56. Te wszystkie kraje, które mają ogrom ziemi do dyspozycji, mają także bardzo prosty program ekonomiczny, tj. korzystać najbardziej z tej ziemi, którą posiadają. Galicya ze wszystkich krajów europejskich ma najmniej ziemi na każdego rolnika.

W Czechach, choć one są ludniejsze, przypada na głowę każdego rolnika 2 hektary, w Galicyi zaś przypada 1 $\frac{1}{2}$ . Ten Czech ma więcej roli do dyspozycji jak rolnik u nas i u nas ten problem nie tak łatwo da się rozwiązać jak w Rumunii, Węgrzech lub Ameryce, gdzie powiada się: idźcie i korzystajcie z tych przestrzeni, które leżą odłogiem.

U nas jest problemem, jak z tej małej części, którą ktoś posiada, jak najwięcej wyciągnąć korzyści.

Jeśli my każdego mieszkańca rolnika, Polaka, Rusina, nie zrobimy oświecenijszym jak są ci, którzy mają więcej środków ekonomicznych, to nigdy się nie wydźwignemy z naszej niedoli ekonomicznej. I to doprowadza mnie do jednej uwagi na polu wykształcenia, że nie jest dość dla nas dążyć do średniego poziomu, abysmy w kiepski sposób przyswoili sobie to, co już gdzieindziej istnieje. Nam to nie wystarcza, lecz należy nam dążyć do wyższego stopnia wykształcenia narodu, który ograniczony w środkach materialnych musi każdą jednostkę zrobić dzielniejszą i oświecenijszą, jak w narodach sąsiednich tj. że cel naszej oświaty powinien być wysoko zmierzony. Historia pokazuje, że naród uboższy, w trudnych okolicznościach położony tego celu dopiął. Te rzeczy, moralna działalność oświaty, nie podlegają zwykłemu prawom statystycznym, tu usiłowania zależą więcej od ustroju umysłowego, od sił, zapału, entuzjazmu, niż od pewnych danych cyfr statystycznych.

Można płacić nauczycielowi więcej, ale jeśli sił moralnych nie ma, to nauczyciel więcej nie zrobi i nie skorzysta. Jeśli spodziewamy się, że nasz system szkolny więcej zdziała, to dlatego, że widzę zarodki pierwiastków moralnych, których rozwinięciu brak funduszków stoi na przeszkodzie.

Jeszcze raz wracam do tego: Nie tylko oświata, ale i postęp ekonomiczny. Dla mnie oświata jest jedną z głównych dźwigni ekonomicznych, a jeśli się spełnią nadzieje p. wiceprezydenta, że każdy powiat będzie miał swoją szkołę rolniczą, to zobaczymy, że oświata będzie miała znaczenie ekonomiczne. Wydaje się trudną rzeczą do przypuszczenia, lecz zdaje mi się w jednym z krajów, nie prowincyj, który jednak bardzo blisko jest tego, t. j. w Bośni i Hercegowinie, w miejscu, gdzie nie mają własnego Sejmu, przeprowadzono to, że mają 12 szkół rolniczych



i to staraniem ministra. Dlaczego my, którzy mamy Sejm, którzy mamy motywa i cel, nie mamy tego zrobić, co robi zdolny minister dla obcego narodu jako mąż stanu, z poczucia obowiązku.

Chcę jeszcze jedną uwagę zrobić o postępie ekonomicznym. Wracam do tego obrazu przeciętnego rolnika galicyjskiego, który ma mniej ziemi do dyspozycji jak rolnik czeski, i dziwna rzecz że w tym Sejmie, który przedstawia kraj wyłącznie rolniczy, łatwiej uzyskać coś na górnictwo przemysł itp. jak na rolnictwo. To jest ten dział wydatków, gdzie trudniej uzyskać większą akcyę sejmową. A jednak przyznają się jako przemysłowic, potrzebujący komunikacji i kolei, przyznają się, że te działy mniej wymagają nakładów jak rolnictwo. Co do kolei jestem zadowolony tym funduszem kolejowym i jego dotacją, i jestem przekonany, że to zupełnie zaspokoi nasze potrzeby na całą generacyę naprzód.

W dziale przemysłu oczekuję wielkich rezultatów nie na podstawie rubryk funduszu i budżetu krajowego; to zależy od środków komunikacyjnych, stosunków kredytowych, od wielu innych rzeczy, ale rubryki budżetowe mało wpłyną na to.

Ale wracam do ziemi. Jeśli rolnik czeski ma dwa hektary, nasz zaś tylko półtora, to jedynym sposobem, aby tę ziemię rozszerzyć, jest polepszenie jakości. Nie ma społeczeństwa, w którymby polepszenie jakości gruntu, polepszenie gospodarstwa miało donioślejsze znaczenie jak u nas, i tą uwagą ja, nie rolnik, do Sejmu rolniczego kończę. (Brawa).

Marszałek. (Obejmując przewodnictwo). Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Głosy: Prosimy o odroczenie posiedzenia.

Głosy: Nie, nie.

Marszałek. Jest wniosek odroczenia posiedzenia, który podam do decyzji Wysokiej Izby, Kto jest za odroczeniem posiedzenia, raczy powstać. (Mniejszość). Wniosek na odroczenie posiedzenia upadł. Udzielam głosu p. Teliszewskiemu.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Ne zaberu Wysokoi Pałati mnoho czasu i z hory zjawlaju, szczo budu obertatys toiko w ramach budżetu gospodarki krajewoi i teperisznych finansiw krajewych, a wsiaki pytania polityczni łyszu na boku.

Ja baczuczy oczywydnu neochotu Wysokoj Pałaty — do czysłowoho rozboru — czyto zadla spuznenoj pory, czy może zadla poruszonych pytań politycznych — hotow wże buw ne zaberaty hołosu, odnakże de jaky uwahy szczo ino teper зробleni czerez posła Szczepanowskoho znewołyły mene zminyty postanowu wstupyty w tuju debatu, taj wyskazaty choc korotenko kilka ha-

dok, kotri pry widczytuwaniu cyfer w budżeti naszym tohoricznym nasuwajut sia. Meni sia zdaje szczo dekotri hadki posła Szczepanowskoho sut' zowsim neshidni z włastywym stanom naszoho budżetu ta i w zahalnim położeniu naszoho kraju neoprawdani.

Ricz jasna szczo w teperisznoj chwili, pid koneć periodu, budiat sia u wsich nas hadky retrospektywni. Majuczy dneś w rukach budżet na r. 1895, sama soboju napyraje sia konieczniś' poriwnaty ho z posłidnym budżetom poperednoho perioda, szczo pryrewesty paralelu z tym stanom finansiw krajewych, jakij my zastaly wstupajuczy pered 6 rokamy do toj Pałaty. Tych retrospektywnych hadok pryderżuwała sia komisya, ta sama tendencya projawyła sia w wsich hołosach besidnykiw, kotri peredimnoju promawłały. Wsi wskazujut na se, szczo wydatki na potreby krajewi majže ztroiły sia, szczo wid czasu perszoho perioda wid 1889 r. dochid okazuje sia w desciatero wyższym jak pered tim.

Pid tym wzhladom zhoda, ale pid nijakym usłowijem zhodyty sia ne možu na to, szczo p. Szczepanowskij zwiw pryczynu toho kolosalnoho rozrostu budżetowoho do zbilshenoj zamožnosti ne naczeby pryczyna toho rozwiwu bez perezno kolosalnoho ležala w pobilszeniu bohactwa zahalnoho, nenaczeby take wełyke zbilshenie tiahariw wskazuwało wže samo soboju na takiež same zbilshenie zamožnisty zahalnoj i szczo taja zamožniś' znajsza swij wyraz w sohorocznim budżeti krajewym. Ni tak ne jest. P. Szczepanowskij predstavyy ricz chybnó.

Moi Panowe, chocze dijty prawdy, poriwnajte cyfry jaki my zastaly wstupajuczy do toj Pałaty z cyframy, kotri po sobi łyszajem.

Budżet na rik 1889 kinczyw sia cyfroju dochodiw 442.270, na sej rik jeś' 4,955.858. Tož zbilshenie toi rubryki jeś' bezperezno kolosalne, bo rižnycia wynosyt ani mensze ani bilsze tiko 4,513.588. Woźmete pod poriwnanie rubryky wydatkiw z r. 1889 i 1895, to znajdete toju rižnyciu szcze wyższu, bo koły w r. 1889 zahalna cyfra wydatkiw wynosyla na wsioho 4,201.000 otže o 700.000 zł. mensze jak ciła cyfra dochodowa w budżeti na rik 1895, dneś jeś' preliminarowa i bude uchwalena cyfra 11,547.278 piw dwajciat miliona rižnycia miž tym szczo buo w 1889 r. a tym szczo jeś' dneś wynosyt kolosalnu sumu piw osmy milioniw dokładno : 7,345.697 zołotyeh.

Ne dywo, szczo majuczy pered soboju taku wełyku rižnyciu, koždyj zadaje sobi pytanie, szczo sia stało w peretiahu toho zisłlitia, szczo wpłynulo na toj rozrist, dlaczocho tak w stosunkowo korotkim czasi rozmohły sia tii cyfry dochodiw ta rozhodiw. Dumaju, szczo hodi zminu tuju zwodyłu do toi pryczyny nenaczeby ti cyfry znachodyły swoju pidstawu w takimže samim zbilsheniu zahalnoj zamožnosti ta na widwrot nenaczeb ti cyfry buły zerkałom zahalnoho dobrobytu w sered ludnosti seho kraju.



Tak ne jest; — boż toj zrist cyfr budżetowych jest wprawdi tilko iluzorycznyj tilko chwyłewyj. Poriwnajucy i rozbyrajucy cyfru dochodiw wykazanu w teperisznym budżeti na 4,955.858 zołotyh muszu zwernuty na se uwa-hu, szczo cyfra dochodiw zbilshena, ażej toje pidnesenie rubryky dochodiw powstało w toj sposib szczo w budżeti ne perewedeno dokladnoho perediłu dochodiw zwyczajnych wid nadzwyczajnych. W budżeti wpysano wprawdi czy-sła dochodiw jako „zwyczajni“ i „nadzwyczajni“ aże pid rubryku zwyczajnych pidtiahneno docho-dy — kotri charakteru toho ne majut, bo ti do-chody, kotri ne sut' stałymy, kotri w korotkim czasi znyknuty musiat w budżeti jako nadzwyczajni figurowaty winni. Sły my toj peredił stricte perewedem, to sia okaże, szczo dochody zwyczajni, dochody na kotri kraj w kożdym razi czysłyty może ta na kotrych sia operaw budżet z 1889 i wynosyt mnoho ne wsioho lysz 1,740.617 a nadzwyczajni dochody wynosiat sumu 3,214.000 a składajut sia z dochodiw czysto chwyłewych. Pid rubryku nadzwyczajni należyt pomestyty w perszim riadi sumu 1,671.000 zna-czyt sia „Pozostałist kasowa z dawnych lit“, poneże ta cyfra jest' na zkríž chwyłewoju istnu-wanie jej zależyt wid istnuwania cyfry w ru-bryci XVII. zamiszczenoj datok derżawnyj na ra-chunek ugody indemnizacyjnoj.

Odże baczycy szczo ti dwi cyfry stanówlat gros toho dohodu — i szczo odna wid druhoi zależyt. Znaczyt sia, szczo koły w 1897 ustanie obowiazok derżawy składania toj sumy — to sej czas zhyne w budżeti zwyżka kasowa na szczo własne Wydił krajewyj w sprawozdaniu swoim wyražno zwertaje uwa-hu, każucy, szczo wże po roci 1897 można nadijaty sia, szczyoby ta zwyżka kasowa na buduce uderżała sia w budżeti.

Koły odże ti dwi tak poważni cyfry — pe-reneseno z rubryky dochodiw zwyczajnych zesta-wymo, to okaże sia szczo wzrist dochodiw zwy-czajnych, na kotri kraj vse i zawsihde czysłyty może spade do sumy 1,740.000, a po za jak my zastały w 1889 r. dochodiw na 442.000 ober-nołenyh to zrost dochodiw ne takyj wełykyj win jest' pryrodnyj, bo ciła rižnycia wynosyt tilko 1,300.000 a koły w tim milioni mistyt sia suma 800.000, jako dodatok konsumcyjnyj na-łożenyj zakonom w peryodi teperisznym uchwałe-nym.

Dumaju szczo sprawa ta jest duże waźna, iz wzhladu na buduszczynu naszych finansiw, bo take budżetowanie samosoboju pokazuje, szczo buduczij Sojm musyt o tim pamiataty, szczo na sumy dochodowi, kotri teper figurujut jako nadzwyczajni po roci 1897 reflektowaty ne może, szczo po tim roci budżetu swoho budowaty ne może, szczo musyt hladaty žereł pokrytya wydatkiw bo z r. 1897 zhyne dochid rubryki XVII a rubryka persza ne pokryta rubrykoju XVII. ne bude wże figurowaty, „pozostałość

kasowa w budżeti“, zhyne złe ne zhynut wy-datki do toho czasu rubrykoju toju pokrywani.

Bezpereczno szczo postup w gospodarci w uprawylnieniu finansow krajewych oczewydnij.

Rubryki wydatkiw wid r. 1889, pidneseni majže w dwoje i tak na szkilnyctwo, zwyżka wynosyt bilshie jak milion (1.270 000 zł.) na rilnyctwo o 300.000 zł. na promysl o 50.000 zł. a na komunikacyjni sredstwa o 500.000 zł. To prawda, ażej i to prawda, szczo z nymy pidnesła sia cyfra dosy w bużeti nebuwała i cyfra na pokrytie dowhiw krajewych o pridilena cyfra ta wynosyt dneš 4½ miliona suprotyw 214.000 zł. wykazanych na r. 1889. Tu odże p. Szczepanowskij roblaczy swij bilans, pochybyw sia; win pryjmajucy tych 11,540.000 zł. w rubryci wydatkiw jako wypływ rozwoju ekonomicznoho zabuw o tim, szczo w toj cyfri 4½ miliona opre-dilena na splatu dowhu w toj cyfry pamiatajmy mistyt sia ne tilko dowh indemnizacyjnij aże i pokrytie dowhiw popered'nyh Sojmamy naroble-nych a o tych wydatkach czeje ne można howo-ryty szczyoby ony šwiczyły o zbilsheniu zamoźnosti naszoho kraju. Ni moi Panowe — dowhy ne wskazujut na dobrobyt.

Studujucy budżet wid 1889 r. uchwalu-wani baczymo, stału tendencju zbilshenia i zrostu wydatkiw, z kożdym rokom potreby kraju rostut a tymasamym i wydatki. Toż ne mała riez szu-katy žereł dochodiw, bo w dodatkach do podatkiiw ich szukaty wże hodi, bo dneszna suspil-nist' jest wże tiaharamy wsilakymy prosto pry-dawłena. Riezeju otoż buduczoho Sojmu bude hladaty za inszymy žerełamy dohodu, szczo odynda doroha chyba bude žadaty pokrytya potreb kraju czasteju dochodiw dneš na zahalni potreby derżawiu używanych. Treba nastawaty na toje, szczyoby derżawa z doteperesznych poboriw swoich czast' pewnu widstupyła na riez budżetu krajewoho.

Wprawdi p. Szczepanowskij duże mnoho obiciuje sobi z reformy podatkowej, aże ja ne optymist i znaju, szczo z toj reformy de neszczo pryjde na riez kraju to bude za mało, szczyoby tym dalszu hospodarku krajowu tak jak doteper i tak jak jeju sobi p. Szczepanowskij zmaluwaw westy można. Meni sia zdaje, szczo my chotiaczy bez deficytiw, bez nakładania nowych tiahariw gazdo-waty budem mus'ły žadaty widstupłenia czasty podatkiw bezposerednych na pokrytie potreb krajewych, a zadanie to tym bilshie opravda, szczo teper kraj do spowninja tii obowiazki, kotri prawytelstwa za dawnych lit suprotyw kraju ponechały a dopownienia ti teper i tiazši i przykryjsi.

Howorjaczy pro budżet, ne mohu bodaj kilkoma słowamy ne zhadaty pro teperiszne newidrodne położenie ekonomiczne selaństwa ta miszczaństwa. Wsi znajut, szczo i selaństwo nasze w krytycznym położeniu, a pryczyna tomu leży w bezmirnym peretiażeniu, w braku



zarobku w nezdorowej konkurencyi, suprotyw kotroj selane sut bezsilni w bezmirnim wyzysku, suprotiw kotroho lude naszi bez wsiakoj oborony nema nikoho, szczo by ludiam pomih. Brak kredytu dla selan ta miszczan zorganizowanoho, a w kincy bezustanne i bezwzhladne stiahanie nadmirnych podatkiw, ot pryčyny upadku selaństwa.

Bilans kraju wydyte ne wypadaje tak korystno jak otim howoryw p. Szczepanowski, sprawedlywejszym buw p. Dzieduszycki wkazujucy, szczo stoimo majze pered ruinoju wid kotroj boronoty sia dokoncze treba. Zdjajet sia meni, szczo orhanizacya deszewoho kredytu wyklučno dla selan i meszczan oprydiłenoho, orhanizacya ciłoho selaństwa, wwedenie prymusu asekuracyjnoho, budut tymy pytaniamy, kotri w najblyższoj buducznostry w koryst' selaństwa riszeni buty muszut.

Ilustrowaty wysokimi cyframy budżetu postup, rozwiw i zamiżnist' kraju, metoda zowsim ne opravdana, i dumaju luczsze i patryotycznisze bude pryznaty tepereszne tiażke ta newidradne połoženie kraju, pryznaty, szczo tii cyfry to, wże summum toho, szczo kraj znesty može.

Sly pidnesemo tiji tiahary, budmo pewni pidnesenie to musyt widbyty sia tiażko na supilnocy i prywesty jeju do ciłkowytoho upadku Howoreno tu pro wystawu jako o świtłym momentu na naszym neboskłoni. Buw to bezperezčno świtlyj moment, ałe ne dla wsich, ne buła ałe ona świtloju dla naszoho selaństwa protywno, jest i bude ona memento powaźne, bo wykazała po storoni selan i meszczan sami braki i sami nedostaczy i bidu i nuždu. Wykazała szczo selanstwo upadaje szczo raz bilsze i dowedła wsich do pereświdczenia, toho szczo toje połe leżył widlohom, szczo treba sia nym zaniaty, bo czym raz bilsze bezzemelnych ludej, brak zemli, brak zarobku, ot dla ilustracyi radywbym ja Wam Panowe zajty do szpikliriw hromadskych. Tam małoby buty zboże, ałe hdetam zbize—tam znajdete mistce zbiza powniski zasiky fantiwr zahrańlenych liudam za zalehli podatki.

Naklykuje to Was do toho, abyście sia wże raz schamenuły ta dla rilnywstwa dla selan, dla miszczan, pryszly do pomicznoju rukoju, bo hotowo buty za pizno.

Zamało toho, szczo w budżeti naszym majze wsiu wahu kłade sia na proświtu, pidpomoha rilnyctwa riwnoż waźna, bo i szkolnyctwo i byt ekonomicznyj razom musiat ity z soboju w pari, bo szkolnyctwo tilko tam rozwywaty sia može, de bude zapewnenyj ekonowicznyj byt, a byt toj bude dawaw podatnyj grunt dla szkolnyctwa o kotrim zhaduwaw wiceprezydent Bozryński.

Ne choču dalsze Was zajmaty, bo baczu szczo i Wy Panowe zmuczeni i pizna pora, toż i kińču tym, szczo hołosowaty budu za budże-

tom i przystupieniem do dyskusyi specyjalnoj. (Brawa).

Marszałek. Do głosu nikt nie jest zapisany, udzielam przeto głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni. Wysoki Sejmie! Dyskusya budżetowa ogólna miała cechę dyskusyi pożegnalnej, co zresztą wynika nietylko z tego spotkania, jaki miał szanowny poseł stanisławowski, idąc na dzisiejsze posiedzenie, ale wynika z pewnego elegijnego smętnego a w niektórych przemówieniach dziwnie łagodnego tonu, który tu słyszeliśmy.

Ponieważ jest to pożegnanie, możnaby je zakończyć zwykłymi słowami „do widzenia“, ale ja sądzę, że nie wszystkim mowcom mogą szczerze to słowo powiedzieć. (Wesołość).

Przechodząc do pierwszego mowcy, który mówił przeciwko budżetowi, muszę nadmienić szczerze, że na mnie jego przemówienie dobre wrażenie zrobiło, bo było spokojne i przedmiotowe, ale kiedy porównam je z mowami jego przyjaciół politycznych i jego samego, które tu słyszałem i na rozmaitych innych zebraniach, muszę twierdzić, że droga, po której szliśmy z ostatnim wnioskiem w sprawie stosunków polsko-ruskich nie musiała być tak złą, kiedy go sprowadziła w ostatnim roku do przemówienia w tym tonie jak dzisiaj. Szanowny poseł wracał znowu do tak zwanej akcyi ugodowej z r. 1890. Do tego wracać nie będę. Ale nie mogę pozostawić bez odpowiedzi jednego zarzutu, t. j. że rezultatem tej akcyi jest brak uszanowania i czci dla duchowieństwa ruskiego.

Zdaje mi się, że Szanowny poseł idzie prądem i kierunkiem, który się dziś często zdarza a który jest wprost przeciwny temu, który był dawniej. Szanowny poseł zdaje się być zdania, że obowiązkiem uszanowania dla duchowieństwa idzie aż do pewnej rangi hierarchii u góry — dawniej się mówiło u dołu. Zwracam więc jego uwagę, że on i jego przyjaciele polityczni i prasa która ich reprezentuje, zachowują się w obec duchowieństwa ruskiego w sposób, który wszystkich Polaków i Rusinów do najwyższego stopnia oburza, nie wątpię więc, że w najbliższych czasach — może tak w letnich miesiącach będzie szanowny poseł, jego polityczni przyjaciele i organa prasy mieć sposobność w praktyce okazać cześć a nawet posłuszeństwo, dla władzy duchownej. My będziemy się starać służyć szanownemu posłowi przykładem (Brawo).

Alle przedewszystkiem cieszę się z jednej rzeczy — znów mówię zupełnie poważnie — i mam przekonanie że to będzie miało istotnie wpływ na stosunki nasze. Otóż p. Antoniewicz powiedział dziś stanowczo i szczerze, że w dniu feralne Falba przestał wierzyć, bo zdaje mi się było jednym z głównych powodów zachowania się p. Antoniewicza i jego przyjaciół politycznych dotychczas było to, że w dniu feralne Falba



wierzyli, a nawet spodziewali się, że kiedyś przyjdą.

Jeżeli rzeczywiście się przekonali, że taki dzień nie przyjdzie, to zmieni się postępowanie jego stronnictwa. Tak jest Panowie — dzień Falba nie przyjdzie Panowie zechcecie to przyjąć do wiadomości i w tej Wysokiej Izbie, po za nią, i wykluczonem jest, aby taki dzień feralny przyszedł kiedykolwiek.

Tak jest — stosunki w kraju naszym są stałe i zmianie żadnej nie ulegną, być może, że my sami byliśmy powodem, że Panowie mogliście liczyć na radykalne zmiany w stosunkach krajowych. Czasy się zmieniły a to co było minęło bezpowrotnie. Uważam za bardzo znaczną korzyść tego cośmy sobie nawzajem w r. 1890 powiedzieli, że od tej chwili stosunek między nami jest jasny i nie zmieni się nigdy.

Jesteśmy gotowi spełnić wszystko to, co jest potrzebnem dla rozwoju narodowości ruskiej a zarazem żądać musimy, byście do nas tak przemawiali jak to uczynił dziś p. Barwiński.

Jeżeli sobie tego Rusini życzą, od nich tylko zależy przekonać nas, że głos posła Barwińskiego nie jest odosobnionym. Za kilka miesięcy stanie naród ruski do urny wyborczej a poruczając mandat ludziom, którzy będą do nas mówić tak jak to uczynił p. Barwiński, z pewnością najbardziej przyczynią się do uregulowania wszelkich spornych kwestyi między obydwojma kraj ten zamieszkującymi narodami. Oczekujemy od Was, byście to umożliwili przez wprowadzenie do Sejmu tego rodzaju ludzi narodowości ruskiej, jakim był poseł Barwiński.

(P. Okuniewski. To trudno).

P. Szczepanowski mówił za budżetem i zgadzał się z komisją i z generalnym sprawozdawcą komisji, co do zapatrywań jego na stan budżetu w ogóle. Mógłbym to tylko przyjąć do wiadomości. Na jedno jednak zwrócę uwagę. Jeżeli p. Szczepanowski powiedział, że dążyć należy do wyszukania nowych źródeł dochodu, a wtedy będziemy mogli wydatki nasze także powiększać, to na to zgoda, tylko zdaje mi się, że obowiązkiem nas wszystkich jest czuwać nad tem i przestrzegać, aby się nie stało odwrotnie, abyśmy wydatków nie mnożyli w oczekiwaniu nowych źródeł dochodu, bo w takim razie musiałby być budżet na szwank narażony, zatem dopiero wtedy, gdy będą nowe dochody, będziemy mogli mówić o nowych wydatkach.

Nie zupełną miał słuszność p. Szczepanowski, kiedy twierdził, że Sejm w ostatnich latach tak mało robił dla rolnictwa. Sam stwierdził, że o 300 tysięcy złotych powiększył się wydatek, a potem dodał, żeśmy zrobili za mało.

Wydatek na cele rolnictwa i melioracye został powiększony w ostatnim sześcioleciu o pół miliona. P. Dzieduszycki wyraził życzenie, aby w przyszłości wszystkie sprawy rolnicze były

połączone w jeden departament, jak to ze statutu wynika życzenie swoje zwrócił wprost do ks. Marszałka. Życzenie p. Dzieduszyckiego uważam za zupełnie usprawiedliwione, ale jeżeli p. Dzieduszycki obiecuje, że konsekwentnie z tem będziemy się wtedy sprawami rolniczemi równie gorliwie zajmować, jak obecnie sprawami szkolnemi, to obawiam się, że ta zmiana dla budżetu krajowego nie będzie bardzo zdrowa.

P. Dzieduszycki przypomniał, że jednym z powodów, dla których Wysoki Sejm w latach ostatnich tak gorliwie się zajmował sprawami szkolnemi, było przekonanie, że na czele administracyi szkolnej stoi człowiek posiadający zupełne zaufanie Sejmu i kraju. Gdy jednak fakt ten znalazł wyraz w wzroście wydatków na rzecz szkół ludowych o milion, więc pragnąłbym ze stanowiska budżetowego, aby myśl departamentu rolniczego nie miała w przyszłości takich samych lub podobnych następstw. Muszę jeszcze sprostować rzecz.

P. Szczepanowski porównał nasze stosunki szkolne, ze stosunkami szkolnymi innych sąsiednich krajów. Zdaje mi się, że to jest porównanie niesłuszne, bo jeżeli się porównuje kraj, to trzeba porównać cały jeden kraj z całym drugim krajem, a nie z jednym okręgiem szkolnym, bo w takim razie moglibyśmy bardzo łatwo wziąć jako model okręg lwowski lub krakowski, a wtedy porównanie wypadłoby całkiem inaczej. To porównanie nie odpowiada rzeczywistości.

Trudno mi jednak w tem ostatniem sześcioleciu nie zakończyć mego przemówienia skromną uwagą, że za kilka miesięcy staniemy wobec naszych wyborców i zapytamy się ich o wydanie sądu o naszej działalności a może będziemy ich prosić o ponowny wybór. Radbym, ażebyśmy w tej przyszłej akcji wyborczej, szukali tego co nas łączy a nie tego co dzieli. Zdaje mi się, że mamy do tego nie tylko możliwość i prawa ale i obowiązek. W tej akcji wyborczej powinniśmy pamiętać o tem, że w naszym położeniu politycznem nie wolno nam pozostawać sobie na zbytek stronnictw politycznych na podstawie pewnych utartych zasad i formułek, że mamy przedewszystkiem jeden program, który miał ten kraj i Sejm od chwili jego istnienia, — rozumiem tu odrębność i autonomię kraju, autonomię, która ma przedewszystkiem podstawę swoją w naszych prawach narodowych i historycznych; jeżeli ten program przedewszystkiem będziemy mieli przed oczyma, to sądzę, że zachowując swoje przekonanie, znajdziemy nie jedną rzecz, która nas łączy. A przyjmując autonomię jako podstawę polityki kraju — pamiętajmy, że ten kierunek może i powinien być nie tylko kierunkiem kraju ale i rządu a już przedewszystkiem rządu krajowego, że przeto autonomia nie polega na pewnej rywalizacyi między władzą rządową a władzami autonomi-



cznemi, lecz musi i powinna opierać się na ich zupełnej harmonii.

Sądzę, że autonomia w tem pojęciu nie straci na sile ale raczej zyska. Ale zarazem powinniśmy pamiętać o tem, że program autonomicznej odrębności kraju naszego jest zgodny z dążeniem naszym do utrzymania i wzmocnienia potęgi państwa co było i zawsze będzie podstawą naszej polityki.

Kończąc pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że przyjmując przedłożony przez komisję budżet, dajemy krajowi środki i możność dalszego rozwoju i dlatego proszę, abyście panowie ten projekt za podstawę dyskusji szczegółowej przyjąć chcieli. (Brawa.)

Marszałek. Mam zamiar przerwać obecnie posiedzenie i zaprosić panów na jutro o godzinie 10 zrana.

Proszę o odczytanie porządku dziennego na jutro.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 6. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 7. lutego 1895 o godzinie 10. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1895. Sprawozdawcy specjalnych działów budżetu posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Barwiński, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldmann, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Marchwicki, Paszkowski, Piniński, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski Jan, Szczepanowski, Zagórski.

Sprawozdawca jeneralny p. Stanisław Badeni.

2. Wybór 12 członków i 12 zastępców komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego.

3. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie komisji kolejowej o poręczeniu budowy kolei lokalnych przez kraj.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o funduszu koszarowym.

Sprawozdawca poseł Popowski.

6. Sprawozdanie ustne komisji podatkowej o wniosku posła Męcińskiego w sprawie zniesienia kontyngentu podatku gruntowego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o przyjęciu poręki kraju za 10 milionową pożyczkę za-

ciągnąć się mającą przez gminę król. stołecznego miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie zapowiedzianego przez p. Ministra Skarbu projektu zaprowadzenia monopolu spirytusowego.

Sprawozdawca poseł Zagórski.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady powiatowej Stryjskiej o przełożenie zapory mytniczej na stacy w Bratkowcach, drogi rządowej Samborsko-Podkarpackiej.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopów.

Sprawozdawca poseł Wodzicki.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia regulacji górnego Dniestru.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie rozszerzenia działalności krajowej stacy doświadczalnej w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Dydyński.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Paszkowskiego co do rewersów demolacyjnych.

Sprawozdawca poseł Popowski.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Abrahamowicza względem budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji w przedmiocie zniesienia kilku gminom prestacy na płace nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

18. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy i obszaru dworskiego Słoboda (pow. Brzeżański) o opust podatków z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Stan Dzieduszycki.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Waleryana Wolskiego, dyetaryusza w oddziale technicznym Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

20. Sprawozdanie kom. prawniczej w przedmiocie ustawy krajowej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Sprawozdawca większości komisji p. Fruchtmann. Sprawozdawca mniejszości komisji p. Krynicki.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 7. minut 7 wiecz.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 7. lutego 1895.

**Treść:** Spis petycyj. — Interpelacya p Okuniewskiego w sprawie aresztowania Stapińskiego w pow. brzozowskim. — Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelacye: p. Kramarczyka w sprawie eksportu bydła i nierogacizny do Niemiec i p. Kułaczkowskiego w sprawie zakazu zgromadzenia ludowego we wsi Czechach. — Szczegółowa rozprawa nad preliminarzem budżetu krajowego na r. 1895. Uchwała działu dochodów poz 1—96. Głosy pp. Pinińskiego i sprawozdawcy Paszkowskiego do poz. 97. Uchwała tej pozycyi z poprawką p. Pinińskiego. Uchwalenie poz. 98—103 b). Głosy pp. Chrzanowskiego, Zolla i sprawozdawcy Paszkowskiego do poz. 103 c) i uchwała tej pozycyi z poprawką p. Chrzanowskiego, tudzież poz. 103 d) e) f). Głos p. Marchwickiego do poz. 103 g) i uchwała tejże pozycyi z poprawką p. Marchwickiego, tudzież poz. 54. Rozprawa nad poz. 65. Głosy pp. Kramarczyka, Raczyńskiego, Abrahamowicza, Wojciecha Dzieduszyckiego, Czartoryskiego i St. hr. Badeniego, i uchwała tej pozycyi. Głosy pp. Sawczaka i sprawozdawcy Stan. hr. Badeniego do poz. 66 i uchwała tejże z poprawką p. Sawczaka, tudzież poz. 67—69 i 69 a) 69 b). Przyjęcie poz. 69 c) z poprawką p. Okuniewskiego, tudzież poz. 70—87 i 104—108. Przyjęcie poz. 109 z dodatkowymi wnioskami pp. Kramarczyka i Chamca. Przyjęcie poz. 110—140. Głosy pp. Kozłowskiego, Edwarda Jędrzejowicza i Stanisława Stadnickiego do poz. 141 i przyjęcie tejże. Przyjęcie poz. 142 do 159. Uchwała dodatkowego wniosku p Langiego. Uchwała poz. 160—186. Rozprawa nad rubr. XV. wydatków. Głosy pp. Abrahamowicza, Rutowskiego, Kozłowskiego, Stan. Badeniego, Pinińskiego i Szczepanowskiego. Uchwała poz. 187—211. Głosy pp. Skalkowskiego, Paszkowskiego, Merunowicza, Trzecieckiego i sprawozdawcy Pinińskiego do poz. 212. Uchwalenie tejże z rezolucyą p. Skalkowskiego, tudzież poz. 213—214. Głosy pp. Stan. Stadnickiego, Wereszczyńskiego i Scipia do poz. 215. Przyjęcie tejże z poprawką Stanisława hr. Stadnickiego. Uchwała poz. 216—365. Uchwalenie preliminarza funduszu policyi krajowej i funduszków samoistnych budżetem objętych, tudzież działu dochodów funduszu krajowego z uchyleniem poprawki p. Sawczaka do rubr. XVI dochodów. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 45 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr.

Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze: pp. Barwiński, Duklan Słonecki, Zdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Komplet jest. Otwieram posiedzenie. Protokół z 17. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowem do przejrzania.

O urlop prosił p. Struszkiewicz na dni 3. Urlogu tego udzieliłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki (czyta):

#### Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 7. lutego 1895.

1065. L. s. 1343. Wydział powiatowy w Drohobyczu, przez p. Stan. Tarnowskiego jun., o zapomogę dla gmin dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1894 — do Wydziału krajowego jako komisji.
1066. L. s. 1344. Wydział powiatowy w Dobromilu, przez p. Tyszkowskiego, przedkłada petycję 10-ciu gmin tamtejszego powiatu, o odpisanie zaległości z pożyczki z r. 1866 — do Wydziału krajowego jako komisji.
1067. L. s. 1345. Gmina Dolnawieś, przez p. Popowskiego o wyjednanie u c. k. Rządu, aby przypadająca na nią kwota na regulację rzeki Bugu z funduszy państwowych pokrytą została — do kom. petycyjnej.
1068. L. s. 1346. Gminy i obszary dworski powiatu dobromilskiego, przez p. Gniewosza, o odpisanie zalegających należności konkurencyjnych do budowy drogi krajowej przemysko-sanockiej — do komisji drogowej.
1069. L. s. 1347. Miasto Rohatyn, przez p. Miłkołaja Torosiewicza, o zapobieżenie zaprowadzenia przez c. k. Rząd monopolu spirytusowego — do komisji gospodarstwa krajowego.
1070. L. s. 1348. Gmina i obszar dworski Zagórz, przez p. Żardeckiego, o uchwalenie trasy kolejowej z Przeworska na Dynów do Sanoka — do komisji kolejowej.
1071. L. s. 1349. Gmina Zadwórze, przez p. Rożankowskiego, o osuszenie gruntów — do komisji gospodarstwa krajowego.
1072. L. s. 1350. Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie subwencji z 1.000 na 3.000 zł. — do Wydziału krajowego jako komisji.
1073. L. s. 1351. Wydział Stowarzyszenia bursy im. Kopernika w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisji.
1074. L. s. 1352. Zofia Czechowicz, wdowa po literacie ruskim, zamieszkała we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
1075. L. s. 1353. Szczerban Aleksy, b dyetaryusz Wydziału krajowego, zamieszkały we Lwowie, przez p. Rutowskiego, o odpisanie reszty w kwocie 70 zł. z pożyczki zaciągniętej z funduszu krajowego — do Wydziału krajowego jako komisji.
1076. L. s. 1354. Komitet wykonawczy szkoły koronkarskiej w Kańczudze, przez p. Żardeckiego, o bezprocentową pożyczkę na rzecz szkoły — do komisji przemysłowej.
1077. L. s. 1355. Szabsa Weinberger, właściciel domu w Tylmanowej, przez p. Potoczka, z zażaleniem na rozporządzenie Wydziału krajowego, nakazujące rozebranie domu jego, zbudowanego przy drodze Sącz-Niedzica — do komisji petycyjnej.
1078. L. s. 1356. Józef Matyciowski w Tarnawce, przez p. Okuniewskiego, o przyjęcie kosztów leczenia żony jego, w kwocie 55 zł. 95 ct. na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego jako komisji.
1079. L. s. 1357. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie, przez p. Czaratoryskiego, o subwencyę na utrzymanie wyższego Instytutu żeńskiego naukowo-wychowawczego — do Wydziału krajowego jako komisji.

Marszałek. Wpłynęła interpelacya i proszę p. sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. Barwiński (czyta):

#### Interpelacya

do Pana Komisarya prawytelstwennoho.

Dnia 27. sicznia t. r. aresztowano w Haczowie w powiti Bereziwskim Iwana Stapyńskoho w chywyły, koły jako sprawozdatel dennyka „Kuryer Lwowski“, kotroho jest stałym spiwrobitnykom, udajuczys na wieze narodne do Horłyć na deń 29. sicznia t. r., wstupyw do Haczowa, szczo by widwidaty rodynu.

Iduczoho w towarystwi Osypa Boczara, stryja i Herarda Stepka, znajemoho, oboch hospodariw z Haczowa do mieszkania witecia w prysilku Budynie, spitkaw wachmajster z posterunku żandarmeryi w Jasency, nazwyskom Jeger, wspilno z kerownykom haczewskoho posterunku żandarmeryi Wrublewskym. Stapyńskij wytajuczzy znajemoho żandarma Wrublewskoho, uważaw za widpowidne predstawytys takozh żandarmowy Jegerowy. Po prywytanii zaprosyw Jeger Stapyńskoho na bik y oświadczyw mu, szczo ho prytrymuje, po czim udałys na posterunok żandarmeryi.

Tam na zapytanie Stapyńskoho oświadczyw aresztujuczzy wachmajster, szczo wprawdi ne maje specyjalnoho pyśmennoho rozkazu do aresztowania, ale szczo „takij witer wije zi Lwowa“ y dlatoho bez rozkazu prydybawszy Stapyńskoho, musyt ho widstawyty do Starostwa. Wsiaki tokowania ne zdałys na niczo. Stapyńskij musiw



Sam firmanku naniaty y w otoczeniu t. j. pid eskortoju wachmajstra Jegera y žandarma Wrublowskoho udaty sia w morožnu nicz na 28. sicznia, w lekkim jak buw ubraniu do izdy kolijeju, do Berezowa o 2 myli dorohy widdale-noho.

W Berezowi musiw do rana bidytyś wraz z žandarmamy, a o hod. piw do 10 widstawleno jeha do Starostwa w prysutnosti czyslenno na torh zibranych ludej. W Starostwi ne buło jeszce Starosty hr. Augusta Diduszyczkoho, kotryj doperwa około piw do 11 z Jasenewa pryichaw a komisar uriadujuczij p. Mondzel zapytanyj czerez Stapyńskoho, zwydky pochodyt to nahle aresztowanie bez prykazu sudowoho i bez podania w zahali žadnoi pryczyny, ošwidezyw Stapyńskomu, szczo mu nycz o žadnim prykazi aresztowania ne widomo, szczo treba zatim pozekaty až na prybutie p. Starosty. Po prybutiu p. starosta ne chotiw odnak howoryty o tim z Stapyńskym ale rozkazaw p. komisarewy spy-saty protokil y pustyty Stapyńskoho, szczo y stało sia.

Doperwa piźnijske, z inczoho žereła udało sia Stapyńskomu zobaczyty až 3 obižnyky czerez Wys. Namistnyctwo proty Stapyńskoho wy-stosowani do posterunkiw žandarmeryi. W obižnyku z 24. sicznia 1894 donosiaczy posterunkam žandarmskym w powitach Sanok, Bereziv, Kro-sno, Jasło y t. d. szczo „do powitiw tych zaiž-džaje czasto znanyj a nebezpečnyj agitator so-cyalistycznyj p. Iwan Stapyńskij“ prykazuje tym posterunkam, szczo aby na se bacznyj wzhlad mały y w razi prydybania, bez wzhladu hde y w jakych obstawynach, do Starostwa ho widsta-wlały.

Zważywszy, szczo obižnyky takyi ne sut zhidni z duchom zakoniw konstytucyjnych y za-gwarantowanu každomu horožanynowy deržawy wilnist perenoszenia sia z misca na misce znosiat;

Zważywszy, szczo w toj sposib utrudniaje sia dijalist horožańsku a takož bez pryczyny znesławlaje sia newynnoho czołowika w oczach nešwidomych sprawy, kotri w každim prowa-dženiu czerez žandarma dobaczujut jakožs zło-czyńcia.

Szczu w kincy taki tajni neuzasadneni obižnyky mohut žandarmam posłużyty za pretekst do najstrasznijšych nadužit — zapytujut pid-pysani Wys. Prawytelstwo czy znani sut jemu ti obižnyky i czy mož nadijatyś, szczo dalsze rozsyłanie takych obižnykiw ne powtoryt sia, a takož jaku Wys. Prawytelstwo w takij sposib skrywdženomu hotowe jest daty satysfakcyju?

Treba žandarmiwiw pouczyty o duchu zakoniw konstytucyjnych.

Okunewskij w. r.

Korol, Kułaczkowskij, Antonewycz, Herasymo-wycz, Barabasz, Teliszewskij, Romanczuk, Ro-

žankowskij, Žardecki, Mizia, Dr. Olpiński, Hu-ryk, Hamorak, Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu. — Udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu do odpowiedzi na inter-pelacyę.

Komisarz rządowy Radca dworu Włodzi-mierz hr. Łoś.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 12 stycznia b. r. wnieśli posłowie p. Kramarczyk i tow. in-terpelacyę do komisarza rządowego w sprawie wywozu bydła i nierogaczyny do Niemiec.

Mam zaszczyt odpowiedzieć na tę interpe-lacyę, że wywóz bydła do Niemiec był w roku 1894 ograniczony tylko o tyle, że z powodu za-razy płucnej, która panowała w niektórych miej-scowościach powiatu Nowotarskiego, na podsta-wie konwencyi weterynarskiej, zawartej między Austryą a państwem niemieckiem wzbroniony był czasowo wywóz bydła z pierwszego obszaru zamkniętego z powodu tej zarazy, do którego należy powiat Nowotarski a który oprócz tego obejmuje jeszce 14 powiatów Galicyi zachodniej i miasto Kraków. Ze wszystkich innych powia-tów Galicyi wywóz bydła do Niemiec nie ulegał w r. 1894 żadnym ograniczeniom — a obecnie jest wolnym wywóz bydła z całej Galicyi, jak to podano do powszechnej wiadomości obwie-szczeniem c. k. Namiestnictwa z 8 stycznia b. r. l. 1842. Zakaz wywozu nierogaczyny do Niemiec trwa prawie od roku i odnosi się nietylko do Galicyi, lecz do wszystkich krajów, reprezento-wanych w Radzie państwa, — chociaż przez ca-ły rok 1894 zaraza pyskowa nierogaczyny w Ga-licyi tylko w niewielu miejscowościach przez krótki czas panowała i chociaż zakład obserwa-cyjny w Biale od roku a zakład obserwacyjny w Krakowie przez cały czas swego istnienia wolne są od zarazy.

Reskryptem z 24. stycznia b. r. l. 1941 oznajmiło wys. c. k. Ministerstwo spraw wew-nętrznych że się odniosło do c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wyjednanie cofnięcia tego zakazu, wskazując na to, że stosunki we-terynarsko-policyjne w Galicyi są zupełnie po-myślnie a zakłady obserwacyjne w Krakowie i w Bialej tak wzorowo urządzone i prowadzone, iż od czasu otwarcia tychże nie zaszedł ani jeden wypadek zawleczenia zarazy tych zakładów, mi-mo że w roku 1894 wyprowadzono ztąd około 750.000 sztuk nierogaczyny. Spodziewać się należy, że te usiłowania Rządu odniosą pomyślny rezultat.

Na interpelacyju wnesenu na zasidaniu Wysokoho Sojmu z dwadziat dewiatoho sicznia seho roku wid posliw pana Kułaczkowskoho i towarzysziw w sprawie wydanoho c. k. Starostwa w Brodach, zakazu ustrojenia narodnoho wieża w Czechach, maju cześć widpowisty szczo śliduje:

Z aktiw zażadanych z powodu sej interpelacji i predłożonych Starostwom w Brodach okazuje się, szczo Starostwo dijestno wydało zakaz ustrojenia wicza z powodiw w interpelacji nawedenych. Pozajak proti w semu zakazowy ne zistaw wnesenym rekurs, prote werchiwni władsty ne mały nahody do rozpiznania, czy motywy w riszeniu Starostwa nawedeni sut' osnowani abo ni. Dla wyjasnienia tylko podaju, szczo w Czechach i susidnych hromadach neduhi zaraźni lutylys w lystopadi i hrudniu aż do perszyj połowyny sicznia seho roku, i tak w Czechach zanedużało sto trydciat piat' osib na kir, wmerło sim osib; w Zabołotciach zanedużało takoz na kir sto sziszt' desiat' czotyre osib, umerło sim; w Poni-kowyci zanedużało na tyfus sorok czoty, re osib, umerło czotyre. I w mnoho inszych hromadach lutywsia kir i pojawlały się sluczaji szkarlatyny z dyfteryjeju. Ne rozberajuczy otze druhi powody zakazu, mozu skonstatowaty, szczo wze ta odna obstawyna, aby ne dopustyty zawolicezenie zaraźnych chorib, pišla zakonu buła dostatecznoju, szczo aby zaboronyty zboriw, ko-trych ustrojenie z wzhladu sanitarnoho hrozyło zahalnomu dobru.

Szczo do sprawy, szczo rozporządzenie Starostwa pisany m było w ruskim jazyci łatyńskimi bukwamy, to mozu zepewnyty, szczo je intencyeu prawytelstwennyh władstej, w ruskich pyśmach używaty bukw ruskich, a jesly se do teper jeszcze ne wsiuda dije się, to pryczynuju toho je lysz nedostatek syl, kotri ruskimi bukwamy pysaty umijut, — nezakonnosty w tim nema nijakoj.

O skillo w kińcy panowe interpelanty żadajut, szczo aby wydaty do wyższych władstej nahalnjy przykaz, aby praw ruskomu narodowy prysłużajuczych toczno peresterihaty, to dumaju, szczo nema osnowanoho powodu do wydania takoho przykazu, pozajak władsty i bez toho obowiazujuczych zakoniw przyderżywatyś musiat i znajut o tim, szczo ruskomu narodowy taki sami prawa prysłużajut, jak koźdomu inszomu — żaloby z powodu naruszenia sych praw sut' neczystłenni, a sluczaj w interpelacji przywedeny jako ukoroczenie praw ruskoho naroda, jako takoho nijak uważany buty ne moze.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest :

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1895.

Rozpoczynamy od rubr. I. wydatków.

Głos ma sprawozdawca p. Skalkowski.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 203.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Komisja budżetowa przedstawia Wysokiemu Sejmowi wydatki rubryki I. zupełnie zgodnie z preliminarzem Wydziału, mianowicie :

A. Sejm krajowy:

Poz.	1. Koszta podróży pp. Posłów	4.486 zł.
"	2. Dyety " " "	36.000 "
"	3. Koszta druków . . .	20.000 "
"	4. Spisywanie sprawozdań .	5.000 "
"	5. Pisarze dzienni . . .	650 "
"	6. Remuneracye urzędników	1.200 "
"	7. Służba . . . . .	1.200 "
"	8. Opał . . . . .	1.300 "
"	9. Oświetlenie . . . . .	950 "
"	10. Zapuszczenie i mycie podłóg	100 "
"	11. a) Potrzeby kancelaryjne	200 "
"	11. b) Uzupelnienie biblioteki sejmowej . . . . .	100 "
"	12. Rozmaite drobne wydatki	260 "
	Razem .	71.446 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział A. rubr. I. w sumie 71.446 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

B. Wydział krajowy:

Poz.	13. Marszałek krajowy .	6.000 zł.
	dodatek na reprezentacyę	4.000 "
"	14. Sześciu członków Wydziału krajowego . . .	24.000 "
"	15. Zastępcy członków Wydziału krajowego . . .	2.000 "
"	16. Dodatek dla członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym . . . . .	1.000 "
	Razem .	37.000 zł.

Suma wydatków rubryki I. 108.446 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. poz. 1—16. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Rubr. II.

Poz. 17. płace urzędników conceptowych z dodatkami pięcioletnimi 60.322 zł.

Poz. 18. płace urzędników rachunukowych z dodatkami pięcioletnimi 64.424 zł.



Poz. 19. płace urzędników kasowych z dodatkami pięciolatecznymi 19.230 zł.

Poz. 20/21. płace w oddziale sanitarnym 2.900 zł.

Poz. 22. płace w oddziale statystycznym 4.160 zł.

Poz. 23. płace w oddziale manipulacyjnym 24.174 zł.

Poz. 24. Płace w oddziale djurna; komisyja przedstawia preliminarzowe zgodnie z zeszłorocznym budżetem następujące cyfry:

a) djurna w oddziale koncepcyjnym 3.477 zł.

b) djurna w oddziale rachunkowym 3.500 zł.

c) djurna w oddziale statystycznym 2.375 zł.

d) djurna w oddziale manipulacyjnym 8.539 zł.

e) djurna i inne wydatki przy zarządzie pożyczki krajowej z r. 1893 4.155 zł.

f) djurna w oddziale rachunkowym z powodu złączenia funduszy szkolnych okręgowych z funduszem szkolnym krajowym 1.460 zł.

Suma pozycyi 24. 23.506 zł.

Poz. 25. zasługi 4.265 zł.

Poz. 26. emolumenta i dodatki osobiste 1.667 zł.

Poz. 27. remuneracye 5.950 zł.

Poz. 28. a) koszta podróży i dyety w ogóle 7.000 zł.

b) dla inspektora szpitali 400 zł.

Poz. 29. pensye i zaopatrzenia 28.741 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 17—29 zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 30. dary z łaski; — Wydział krajowy preliminarz w tej pozycyi 580 zł.

Do tej pozycyi odnosi się osobne sprawozdanie Wydziału L. s. 229. którym Wydział odnośnie do zeszłorocznej uchwały sejmowej zawiadamia o przeniesieniu sługi biurowego Szymona Wojciechowskiego w stan spoczynku, i stawia wniosek, aby mu przyznać, ze względu na długoletnią służbę i niezdolność do dalszej pracy, dożywotni dar z łaski w kwocie 190 zł. — Komisya zgadzając się z tym wnioskiem uprasza o jego uchwalenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 30 z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski — (czyta):

Dalej wnosi komisya, w załatwieniu przydzielonych jej petycji, na przyznanie następujących jednorazowych darów z łaski:

L. s. 598. Waleryi Łopuszańskiej, wdowie po urzędniku, dodatek na wychowanie syna 100 zł.

L. s. 241. Józefie Orzechowskiej, wdowie po urzędniku, dodatek na wychowanie dzieci 100 zł.

L. s. 213. Emilii Sternalowej, wdowie po urzędniku, dodatek na wychowanie dzieci 100 zł.

L. s. 193. Rozalii Piotrowskiej, wdowie po dyetaryuszu 250 zł.

L. s. 191. Wandzie Dziubińskiej, wdowie po urzędniku kasowym 200 zł.

L. s. 707. Marcyannie Zakrzewskiej, wdowie po urzędniku 100 zł.

L. s. 185. Joannie i Leontynie Sapałaczyńskim, siostrom rewidenta rachunkowego Roberta Sapałaczyńskiego 200 zł.

L. s. 475. Zofii Kunisch, wdowie po zmarłym w r. 1894. protokoliście 150 zł.

L. s. 46. Maryi Baryckiej, wdowie po dyetaryuszu 150 zł.

L. s. 298. Wandzie Szymańskiej, wdowie po urzędniku 150 zł.

L. s. 239. Joannie Chrzanowskiej, wdowie po wicedyrektorze oddziału rachunkowego, dodatek z powodu choroby 200 zł.

L. s. 709. Karolinie Ploder, wdowie po dyetaryuszu 150 zł.

L. s. 351. Julii Kowalskiej, wdowie po dyetaryuszu 100 zł.

L. s. 457. Helenie Komaniewskiej, wdowie po dyetaryuszu 100 zł.

Suma wydatków w pozycyi 30. 2.630 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 30., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Petycyę L. 708. Maryi Pini, wdowy po dyetaryuszu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia, jeżeli okoliczności w tej petycji przytoczone zostaną udowodnione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Nad petycjami L. 295. Albina Kiszcelki i L. 710. Honoraty Sałamaszyńskiej wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta);

Poz. 30. lit. aa. na pokrycie połowy kosztów stemplowych dekretów nominacyjnych 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 30 lit. aa. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 31. lit. a) na wydawnictwo rozporządzeń krajowych 3.000 zł.

lit. b) na sprzęty 1.500 zł.

lit. c) potrzeby kancelaryjne 2.300 zł.

lit. d) druki ksiąg i wzorów jako wydatek zwyczajny 2.500 zł. i w tej samej pozycji 1.100 zł. jako wydatek nadzwyczajny, z powodu złączenia okręgowych funduszków szkolnych z krajowym funduszem szkolnym.

lit. e) oprawa ksiąg i druków jako wydatek zwyczajny 500 zł., i w tejże pozycji z powodów ad d. przytoczonych wydatek nadzwyczajny 400 zł.

lit. f) oświetlenie 1.500 zł.

lit. g) opał 3.000 zł.

lit. h) uzupełnienie biblioteki:

zakupno książek 800 zł.

oprawa książek i dzienniki 700 zł.

lit. i) rozmaite drobne wydatki 1.500 zł.

Suma wydatków pozycji 31. 18.800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 31. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta);

Poz. 32. gmach krajowy:

a) płaca inspicjenta 300 zł.

b) płaca maszynisty i emolumenta 651 zł.

c) wynagrodzenie kominiarza 320 zł.

d) froterowanie i zapuszczanie podłóg 700 zł.

e) mycie podłóg 100 zł.

f) pompowanie wody 450 zł.

g) zgartywanie i wywóz śniegu 100 zł.

h) czyszczenie kloak 320 zł.

i) zabezpieczenie od ognia 260 zł.

k) podatki 150 zł.

l) utrzymanie skwerów 150 zł.

m) konserwacja gmachu jako wydatek zwyczajny 3.000 zł., w tej samej pozycji, jako wydatek nadzwyczajny na adaptacje 2.000 zł.

n) na restaurację kaloryferów jako jednorazowy wydatek nadzwyczajny 4.000 zł.

Suma wydatków pozycji 32. 12.501 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 32. lit. a) do n) w sumie 12.501 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

poz. 33. zaliczki na płace jako wydatek zwyczajny 12.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 33. wydatków w kwocie 12.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta):

W tejże pozycji, w dziale wydatków nadzwyczajnych, w uwzględnieniu petycyj zgodnie z wnioskami Wydziału, wnosi komisya na udzielenie następujących zaliczek:

1. Stanisławowi Chudzikiewiczowi 3.365 zł. spłacała w 180 ratach miesięcznych;

2. Aleksandrowi br. Lewartowskiemu 1.000 zł. spłacała w 120 ratach miesięcznych;

3. Wiktorowi Tyblewiczowi 800 zł. spłacała w 120 ratach miesięcznych.

Wszystkie te zaliczki mają być zabezpieczone policami, opiewającymi na Wydział krajowy.

Przy wypłacie tych zaliczek wszelkie dawniej udzielone, a jeszcze nie umorzone zaliczki mają być całkowicie spłacone.

Ponieważ zabezpieczeniem takich zaliczek, udzielonych urzędnikom Wydziału z funduszu krajowego, są police asekuracyjne, których ważność zawisła jest od regularnego opłacania premii, przeto komisya wnosi, aby polecić Wydziałowi krajowemu zarządzenie płacenia tych premii wprost przez kasę krajową do kasy Towarzystwa ubezpieczeń na rachunek osób, obowiązanych do opłacania premii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyżej odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski — (czyta):

Wreszcie została komisji udzielona petycja oficyałów oddziału rachunkowego, l. 917, domagająca się zrównania ich poborów z płacami rachunkowych oficyałów w służbie rządowej. Wydział krajowy tę petycję popiera, zauważając, że po uchwaleniu nowego etatu oficyałowierachunkowi i kasowi są jedyną kategorią urzędników Wydziału, która w porównaniu z odpowiednią rangą służby rządowej jest pod względem swoich poborów upośledzoną. Różnica między poborami urzędników tej kategorii w służbie krajowej a płacą urzędników rządowych odpowiedniej rangi wynosi 60 zł., gdyż z posadą oficyała rachunkowego rządowego jest połączona płaca 900 zł. i dodatek aktywalny 240 zł., razem zatem 1.140 zł. a oficyałowi rachunkowi i kasowi w służbie krajowej pobierają tytułem płacy 900 zł. i tytułem dodatku aktywalnego 180 zł.,



różnica przeto na niekorzyść urzędników krajowych wynosi 60 zł.

Ponieważ jednak Wysoki Sejm nie zgodził się w ubiegłym roku na wnioski Wydziału krajowego, zmierzające do takiego zrównania plac, przeto komisya nie może proponować, aby Wysoki Sejm od swojego dopiero przed rokiem wypowiedzianego zapatrywania odstąpił i wnosi przejście do porządku dziennego nad rzezoną petycją.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do rubr. III., Głos ma sprawozdawca p. Marchwicki.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta) zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. III. z aleg. 205).

P. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Podaje ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta): Komisya budżetowa wnosi:

W rubr. III. poz. 34. na koszt leczenia w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych 880.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. poz. 34., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

W załatwieniu petycji do l. 64. pani Maryi Zengtellerowej wdowy po śp. Łucyanie Zengtellerze prymaryuszu szpitala powszechnego w Nowym Sączu, Komisya budżetowa w częściowem uwzględnieniu wniesionej prośby wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznana reskryptem Wydziału krajowego z dnia 4. września 1894. l. 47.106 pani Maryi Zengtellerowej pensję emerytalną w kwocie 250 zł., podwyższa się w drodze łaski na 400 zł., nad prośbą zaś o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

W załatwieniu petycji do L. 194. Tomasza Kramarczyka, gospodarza z Osieka, Komisya budżetowa w uwzględnieniu przytoczonych motywów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu resztującą część w kwocie 55 zł. 28 ct. za leczenie Franciszka Domnika w szpitalu powszechnym w Białej, pokryć z funduszków krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

W załatwieniu petycji do L. 711. wniesionej przez Waleryę Schmid, wdowę po rządcy szpitala powszechnego w Przemyślu, Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się pani Waleryi Schmid dar z łaski w kwocie 100 zł. i wstawia się do rubr. XVII. poz. 362. wydatków funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

W załatwieniu petycji gminy Kudryńce L. 630 o przyjęcie kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Korwinowej w powszechnym szpitalu we Wiedniu, Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu poruczoną w petycji sprawę zbadać, zaradzić co należy, aby zapobiedz dalszemu wzrostowi kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Korwinowej w szpitalu we Wiedniu, oraz przedłożyć wnioski na najbliższej sesji sejmowej co do przyjęcia narosłych kosztów na ciężar funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

W załatwieniu petycji do l. s. 733 zarządu kasy chorych król. stoł. m. Lwowa, petycji do l. s. 760 komisji wykonawczej II. zjazdu kas chorych Galicyi, petycji do l. s. 734 powiatowej kasy chorych w Podgórzu a wreszcie petycji do l. s. 998 powiatowej kasy chorych w Tarnowie, Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyzsze petycye odstepuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania, o ile żądanie petentów zmniejszenia ciężarów w ponoszeniu kosztów szpitalnych na mocy obowiązujących ustaw jest uzasadnionem — i przedłożenia odnośnego sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,



rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do rubr. IV. Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann czyta (sprawozdanie do rubr. IV).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta): Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. IV. Koszta szczepienia:

Poz. 35. utrzymanie i odświeżanie krowianki 12.200 zł.

Poz. 35 a) koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy 59.300 złr.

Suma rubryki IV. 71.500 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IV. poz. 35 i 35 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. — Następuje Rubr. V.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Rubr. V. Wydatki sanitarne: poz. 36.  $\frac{1}{3}$  część na lekarstwa dla epidemicznie chorych 4.000 złr.

poz. 37. Na koszta podróży dla lekarzy okręgowych, oraz na subwencje na pokrycie wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 18.000 zł.

Suma rubr. V. 22.000 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. V. poz. 36 i 37. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następuje Rubr. VI.

Głos ma sprawozdawca p. Barwiński.

Sprawozdawca p. Barwiński (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. VI. z alleg. 203.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać pozycje.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Komisya przedkłada Wysokiemu Sejmowi zgodnie z Wydziałem krajowym następujące wnioski:

Poz. 38. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 900 zł.

Poz. 39. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach 300 zł.

Poz. 40. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 zł.

Poz. 41. Zakład św. Józefa dla osieroczonych chłopców w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 42. Komitet ochronek w Krakowie 550 zł.

Poz. 43. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 44. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie 1.200 zł.

Poz. 45. Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 500 zł.

Poz. 46. Zarząd towarzystwa weteranów z r. 1831 w Krakowie 2.700 zł.

Poz. 47. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie 1.800 zł.

Poz. 48. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 49. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 300 zł.

Poz. 50. Lecznica powszechna we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego po zasięgnięciu opinii Towarzystwa lekarskiego 1.000 zł

Poz. 51. Kolonia lecznicza w Rabce na utrzymanie dzieci w lecznicy stały zasiłek roczny 300 zł.

Tem załatwione zostały petycje L. s. 391 Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu w Nowosiólkach zahalczynych w powiecie złoczowskim o subwencję 600 zł. dla szpitala w Nowosiólkach, L. s. 271 Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych chorych i wyzdrowieńców we Lwowie o podwyższenie subwencji rocznej i o zapomogę na dobudowanie skrzydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 38. do 51. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Do tej rubryki odnoszą się jeszcze petycje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 a). Załatwiając petycję Dyrekcyi galic. Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie o zasiłek na cele Towarzystwa Ls. 238 przyznaje się jednorazowy datek na cele pomienionego Stowarzyszenia 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 51 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 b). Załatwiając petycję komitetu I. krajowej kolonii leczniczej w Rymanowie Ls. 203 przyznaje się temuż na dokończenie budowy domu i na wewnętrzne urządzenie jednorazowy datek 300 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,



rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 51 b, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją pp. Ekonomek mających opiekę nad ochronką w Tarnopolu (Is. 205) o zasiłek na cel budowy nowej ochronki przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją dam dobroczynności w Śniatynie Ls. 395 o subwencję dla ochronki SS Felicyanek w Śniatynie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 c). Załatwiając petycję Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie (Ls. 506) przyznaje się na rozszerzenie „Domu pracy“ jednorazowy datek 300 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 51 c), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 d). Załatwiając petycję Zakładu św. Elżbiety dla sierót w Krakowie na Kazimierz pod zarządem SS. Miłosierdzia (L. 566/470) przyznaje się jednorazowy datek 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 51 d), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 e). Załatwiając petycję Towarzystwa opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie Ls. 657 przyznaje się jednorazowy datek 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę petycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 f). Załatwiając petycję Instytutu ruskiego dla dziewcząt sierót w Przemyśle Ls. 665 o subwencję na dokończenie domu dla

Instytutu przyznaje się jednorazowy zasiłek 300 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 51 f), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 g). Załatwiając petycję Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków gr. katol. archidiecezyi lwowskiej (Ls. 666/556) o subwencję, przyznaje się jednorazowy datek 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje petycję 51 g), zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 51 h). Załatwiając petycję S. Elenteryi Czech Zgromadzenia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach (Ls. 42) o zasiłek dla ochronki na dokończenie wewnętrznego urządzenia ochronki, przyznaje się tejże jednorazowy datek 200 zł

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 51 h), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Towarzystwa ochronki dziewcząt sierót w Stanisławowie (Ls. 346) o subwencję w kwocie 300 zł. przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, a zarazem sumę rubryki VI. w kwocie 18.947 zł., raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki VII. poz. 52, 55—62, 73—86, 88—103. Głos ma jako sprawozdawca p. Paszkowski.

Sprawozdawca p. Paszkowski (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. VII. z aleg. 203.)

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie poszczególnych pozycji.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

A. Wydatki stałe:

Poz. 52. Akademia umiejętności w Krakowie:

a) zasiłek stały 26.000 zł.

b) zasilek na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej pod kierunkiem profesora Dra Smolki w archiwum watykańskim, 3 cia rata z trzechlecia 1892/93—1894/95 1.500 zł.

c) na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem 2.500 zł.

razem 30.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę tej pozycji w kwocie 30.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 55. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. — 7 200 zł.

Poz. 56. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków 8.400 zł.

b) na utrzymanie zakładu 500 zł.

razem 8.900 zł.

Poz. 57. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł.

Poz. 58. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 59. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 60. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Krakowie 500 zł.

Poz. 61. Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół” na prowincyi, oraz ruskiego Towarzystwa „Sokół” we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 800 zł.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Tem samem załatwia się petycye L. s. 36, 261, 262, 315, 320, 321, 332, 388, 344, 502, 655, 778, 889, 939 i 1048, przyczem zauważa komisya, iż petycye powyższe o ile dotyczą zasilków na budowę własnych budynków uwzględnić nie mogły.

Poz. 62. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie XVII. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł., na budowę gmachu 7.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 55 do 62 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 73. Na subwencye dla internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego 4.400 zł.

(Jak w r. 1894 wskutek uchwały Wys. Sejmu z d. 16. lutego 1894 r.)

Tem samem załatwione zostają petycye L. s. 161, 272, 276, 330, 896, 1081 i 1097.

Poz. 74. Internatowi ks. Zmartwychwstańców we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 4.500 zł.

(Jak corocznie od r. 1886).

Poz. 75. Ks. Siemaszki Kazimierza dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczo-

nych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 700 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 73, 74 i 75, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 76 a) na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł.,

b) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 4.200 zł.

razem 6.200 zł.

Poz. 77. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 76 a) i b), tudzież poz. 77, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycye: Tadeusza Rychtera (L. s. 578), Jana Kazimierza Olpińskiego (L. s. 600), Tytusa Romańczuka (L. s. 706), Jana Trusza (L. s. 719), Ireny Serdównej L. s. 741), Władysława Maślakiewicza (L. s. 788), Mieczysława Wierszyłowskiego (L. s. 832), Józefa Mshofera (L. s. 834), Władysława Skibińskiego (L. s. 863), Feliksa Wygrzywalskiego (L. s. 933), Władysława Rossdorfera (L. s. 991), Marcina Gużkowskiego (L. s. 992), Piotra Wójtowicza (L. s. 1067) i Teofila Terleckiego (L. s. 1073).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Nad petycjami Konstantego Dzbańskiego (L. s. 427) i Eugeniusza Biłkiego (L. s. 715) przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 78. Dla fundacyi „Macierz polska” na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 5.000 zł

(Jak corocznie od r. 1892.)

Poz. 79. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

(Jak corocznie od r. 1883.)

Poz. 80. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł (Jak corocznie od r. 1891.)



Tem samem załatwioną zostaje petycja L. s. 277.

Poz. 81. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

(Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego jak w r. 1894.)

Poz. 82. Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwione zostały petycje Towarzystw „Gwiazda“ w Zaleszczykach (L. s. 204), Lwowie (L. s. 442), Gródka (L. s. 499), Tarnowie (L. s. 649), Przemyślu (L. s. 650), Jarosławiu (L. s. 651), Krakowie (L. s. 751), Brodach (L. s. 890), Tarnopolu (L. s. 969), Stanisławowie (L. s. 1049) i Kołomyi (L. s. 1092); Towarzystwa rzemieślników „Zoria“ we Lwowie (L. s. 316); Stowarzyszeń katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ w Krakowie (L. s. 393) i „Skala“ we Lwowie (L. s. 500); wreszcie Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej „Ojczyzna“ w Tarnowie (L. s. 813), Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ we Lwowie (L. s. 893) i Stowarzyszenia izrael. rękodzielników „Jad Charuzim“ we Lwowie (L. s. 941).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 78. włącznie do 82. wraz z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 83. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną 200 zł.

Poz. 84. Tenże na pokrycie kosztów walnego zebrania 200 zł.

Poz. 85. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej, II ga rata z subwencyi 5.000 zł. rozłożonej na lat 10 — 500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 83, 84 i 85, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 86. Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 86. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 88. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 500 zł.

Poz. 89. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 1.000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. s. 399.

Poz. 90. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja L. s. 283.

Poz. 91. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ do wypłaty ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu we Lwowie 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. s. 274.

Poz. 92. Dla Towarzystwa „Proświta“, na wydawnictwo dzieł ludowych 2.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 88—92 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 93. Ks. Dżułyński grecko katolicki proboszcz w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie „Posłannik“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. s. 436.

Poz. 94. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. s. 329.

Poz. 95. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 700 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. s. 398.

Poz. 96. Ryczałt na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież polską i ruską 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 93—96, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

W ten sposób załatwione zostają petycje: Bursy św. Onufrego w Jarosławiu (L. s. 35), Bursy imienia Kościuszki w Nowym Sączu (L. s. 156), Bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu (L. s. 159), Bursy imienia ś. p. ks. Dymnickiego w Rzeszowie (L. s. 160), Bursy Archanioła Michała w Kołomyi (L. s. 206), zarządu instytutu dla dziewcząt pp. Bazyliank we Lwowie (L. s. 267), ruskiej Bursy w Tarnopolu (L. s. 313), Bursy imienia Jakubowicza w Brzeżanach (L. s. 389), Bursy w Przemyślu (L. s. 390), Bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach (L. s. 660), Bursy polskiej w Kołomyi (L. s. 724), Bursy imienia Kraszewskiego w Stanisławowie (L. s. 814), Bursy św. Mikołaja w Przemyślu (L. s. 836) i Towarzystwa Bursy w Samborze (L. s. 843).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski czyta:

Poz. 97. Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 97., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca czyta:

Tem samym załatwione zostają petycje: Towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej“ (L. s. 38), Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie (L. s. 264), Akademickiego Towarzystwa „Watra“ we Lwowie (L. s. 265), Towarzystwa „Rustan“ we Lwowie (L. s. 268), Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej (L. s. 661), Towarzystwa „Gromada“ w Wiedniu (L. s. 668) i przytuliska w Wiedniu (L. s. 812 i 1089).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Leon hr. Piniński: Proszę o głos?

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Leon hr. Piniński. Pozwolę sobie przerwać na chwilę spokój panujący przy uchwalaniu poszczególnych pozycji budżetu i postawię wniosek odnoszący się do poz. 97.

Ryczałt 800 zł. dla wszystkich towarzystw tu wymienionych jest niewątpliwie bardzo mały. Są to towarzystwa mające na celu właściwie dobroczynność i popieranie ubogiej młodzieży. Między nimi jednak jest i towarzystwo biblioteki słuchaczy prawa, które ma odmienne cele, zdaje mi się, nie powinno być tu wliczone, a które z tego ryczałtu albo nic, lub niewystarczającą kwotę dostanie. Towarzystwo to jest bardzo pożyteczne, bo ułatwia młodzieży nabywania podręczników do kształcenia się w zawodzie prawniczym, publikuje skrypta i dzieła, które za podręczniki mogą służyć. Jeżeli uwzględnimy, że bardzo wiele tego rodzaju towarzystw pobiera subwencję, sądzę byłoby uzasadnionem, aby odrębną przyznać subwencję temu towarzystwu. Stawiam więc wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić poz. 97. a. dla „Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa“ subwencją w kwocie 200 zł.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Będąc związany uchwałami komisji budżetowej muszę obstawać przy jej wnioskach, ale osobiście bar-

dzo mi przyjemnie przychylić się do wniosku p. hr. Pinińskiego, a sądzę, że i komisja gdyby była poinformowana tak jak się to dziś stało, byłaby prawdopodobnie datek osobny dla Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa uchwaliła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Naprzód podaję wniosek komisji pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisji z opuszczeniem słów Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie L. s. 264. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Pinińskiego, aby dodatkowo wstawić jako poz. 97. a) dla Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie kwotę 200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

Nad petycjami Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej o subwencję na wycieczki naukowe i Rektoratu politechniki o to samo (L. 37 i 263.) Czytelnia akademickiej we Lwowie (L. 501.), Towarzystwa rygorozantów, praktykantów conceptowych i auskultantów we Lwowie (L. 592.), wreszcie związku koleżeńskiegó byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie (L. 838.), przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 98. Towarzystwu imienia Adama Mickiewicza, na wydawnictwa 400 zł.

Tem samym załatwioną zostaje petycja do L. 397.

Poz. 99. Dla szkoły Sióstr Felicjanek w Uhnowie 300 zł.

Tem samym załatwioną zostaje petycja do L. 656.

Poz. 100. Barwiński Aleksander, na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej we Lwowie 500 zł.

Tem samym załatwioną zostaje petycja do L. 343.

Poz. 101. Towarzystwo imienia Szewczenki we Lwowie, na wydawnictwo dzieł naukowych ruskich 1000 zł.

Tem samym załatwioną zostaje petycja do L. 602.

Poz. 102. Czasopismo dla dzieci „Dzwinek“ 100 zł.

Tem samym załatwioną zostaje petycja do L. 275.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję



98—102 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 103. a) Ks. Cyryl Sielecki, grekokatolicki proboszcz w Żużlu na nowicyat Sióstr służebniczek ruskich do rozporządzenia Wydziału krajowego 100 zł.

Poz. 103. b) Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 100 zł.

Tem samem są załatwione petycyje L. s. 301., 612.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycyje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 103. c) Wydawnictwo starodawnych prawa polskiego pomników, subwencya wypłacalna za pośrednictwem Akademii umiejętności w Krakowie 1500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wysoka Izbo! W petycyi wniesionej do Wys. Sejmu, profesorowie Uniwersytetu lwowskiego Dr. Balzer i dr. Abraham, oraz profesorowie uniwersytetu krakowskiego dr. Piekosiński i dr. Ulanowski, będący członkami komisji prawniczej przy Akademii umiejętności w Krakowie, prosili o wyznaczenie subwencji stałej 3.000 zł. na wydawnictwo źródeł i pomników dawnego prawa polskiego i o wypłacanie tej rocznej subwencji na ręce Akademii umiejętności do rozporządzenia komisji prawniczej tejeż Akademii na cel właśnie wskazany.

Komisya budżetowa wnosi o uchwalenie tylko jednorazowej subwencji na bieżący rok w kwocie 1.500 zł.

Jakkolwiek jestem członkiem komisji budżetowej, jednak zastrzegłem sobie na jej posiedzeniu prawo postawienia wniosku, aby wyznaczyć przynajmniej po 2.000 zł. rocznie na ten cel, co najmniej przez 4 lata. Krótko uzasadnię swój wniosek. Naród polski w dawnych wiekach, gdy okoliczne narody były jeszcze w stanie prawie barbarzyństwa, posiadał bardzo wysoko rozwinięte ustawodawstwo, które w porównaniu z ową epoką, chludę mu przynosi. Wydanie zabytków tego ustawodawstwa polskiego, które się następnie w 16 i 17 wieku pięknie rozwinęło, nietylko byłoby jednym z dowodów, okazujących światu, jak wysoko nasz naród stał w cywilizacji, ale rozjaśniłoby tok życia politycznego naszego narodu i wewnętrzne stosunki jego społeczne i ekonomiczne. Te zabytki i pomniki prawa polskiego nie są dotychczas zebrane i wydane. Nie tylko nie są dotąd wydane zabytki najdawniejszego prawa polskiego w średnich wiekach, których część zebrała już wspomniana komisya prawnicza, ale

nawet ustawy i konstytucyje uchwalane przez sejmy walne, nie są wydane w całym komplecie i według autentycznych tekstów.

Albowiem tak zwane „Volumina legum“ nie są kompletnym zbiorem ustaw i konstytucyj uchwalonych przez sejmy walne polskie. Nie wydano zaś dotychczas wcale uchwał sejmików generalnych i sejmików różnych ziem polskich t. zw. „laudów“, lecz komisya prawnicza przy Akademii umiejętności zgromadziła znaczny zbiór mianowicie uchwał sejmików ziemi krakowskiej, sandomierskiej, oświęcimskiej i innych. Należy także zgromadzić wydane statuta prowincjonalnych i dyecezyalnych synodów. Znaczne są także zabytki polskiego prawa gminnego i włościańskiego, które można jeszcze teraz zebrać z ksiąg gromadzkich i z inwentarzy gromadzkich; a z każdym rokiem wiele ich ginie.

Sądzę, że Wysoki Sejm z tego krótkiego szkicu przekonał się, jak ważnem dla całego narodu naszego, jak użytecznem i jak wielkich rozmiarów dziełem jest zebranie i wydanie źródeł, zabytków i pomników prawa polskiego. Dzieło to podjęła komisya prawnicza, Akademii umiejętności, w której imieniu wymienieni czterej profesorowie Uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego wnieśli petycyę. To wydawnictwo rozpoczął już przed 40 laty śp. Antoni Zygmunt Helcel w Krakowie, a śp. Wacław Maciejowski w Warszawie; potem zostało przerwane; zaś od lat kilku na nowo podjęte przez wspomnianą tylokrotnie komisję prawniczą. Członkowie tej komisji nie szczędząc własnej bezinteresownej pracy, wydatki na druk i papier, na szukanie zabytków pokrywali małą kwotą 750 zł. wyznaczaną corocznie przez Akademię umiejętności z jej dotacyi szczupłej w porównaniu z wielkim zakresem czynności tej Akademii i z licznymi zadaniami, które Akademia spełnia. Ten niewielki zasiłek roczny, jaki Akademia jest w możności dawać na wydawnictwo źródeł i zabytków prawa polskiego, jest nie wystarczający i podający petycyę przedstawiają, że musieliby przerwać wydawnictwo, gdyby nie otrzymali subwencji od kraju i upraszają Wys. Sejm, aby wyznaczył stałą subwencyę roczną 3.000 zł. Ja wnoszę, aby Wys. Sejm wyznaczył przynajmniej po 2.000 zł. rocznie przez 4 lata. Komisya budżetowa zaproponowała tylko zasiłek jednorazowy na r. b. w kwocie 1.500 zł. Może komisya uczyniła to w tej nadziei, że Sejm następnie w roku przyszłym zasiłek ten ponowi. Ależ Wys. Sejm zważy, czyż wydawnictwo tak wielkie można systematycznie rozłożyć i pomyślnie prowadzić, jeżeli na pewną liczbę lat nie ma wydawnictwo zapewnionych funduszków. Dlatego przedkładam wniosek, aby przynajmniej na lat cztery zapewnić wydawnictwu subwencyę po 2.000 zł. rocznie.

Wniosek mój brzmi: (czyta).

1. Sejm wyznacza na lat cztery: 1895, 1896, 1897 i 1898 r. po 2.000 zł. rocznie jako zasiłek



na wydawnictwo źródeł i pomników prawa polskiego.

2. Ten zasiłek po 2.000 zł. wypłacać ma corocznie Wydział krajowy za pośrednictwem Akademii umiejętności w Krakowie, komisji prawniczej tejże Akademii.

3. W rubryce VII. wydatków na r. 1895 zamieszcza się jako zasiłek roczny na wydawnictwo źródeł i pomników prawa polskiego kwotę 2.000 zł.

(Mówi). Czynię tu uwagę, że ponieważ ten zasiłek jest roczny a nie jednorazowy, przeto winien być zamieszczony nie między zasiłkami jednorazowymi.

Któż, jeżeli nie Sejm galicyjski, może dzisiaj w zastępstwie całego narodu, dać urzędową opiekę i pomoc wydawnictwu mającemu na celu uchronienie od zagłady i zatracenia bogate zabytki pracy ustawodawczej minionych pokoleń polskiego narodu. W tym przekonaniu odzywam się do Sejmu i sądzę, że ten obowiązek Sejm spełni.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Po przemówieniu posła Chrzanowskiego poczuwam się i ja do obowiązku dorzucić kilka słów w sprawie obecnie w Wysokiej Izbie poruszanej a to jako przewodniczący komisji prawniczej Akademii umiejętności w Krakowie, która tak wnioskiem komisji, jak i wnioskiem Szanownego posła Chrzanowskiego jest żywo interesowaną. Wiadomo Panom, co zresztą stwierdził tu szanowny poseł Chrzanowski, że komisya powyższa wytknęła sobie jako główne zadanie zbieranie wszelkich materyałów, odnoszących się do historii prawa polskiego, i wydała już cały szereg tomów które są dalszym ciągiem wiekopomnej pracy śp. Antoniego Zygmunta Helzla, o której wspomniał poseł Chrzanowski. Z mojej strony mogę dodać, że w tej chwili są na ukończeniu nowe 4 tomy, które niebawem zostaną drukiem ogłoszone.

Największy udział w tej pracy, jak również w szkrętnym wyszukiwaniu materyałów ze wszystkich stron ziem polskich bierze profesor Ulanowski z Krakowa, w czem mu jest bardzo pomocnym profesor Balzer ze Lwowa. Jednakże mimo hojnego wyposażenia, jakiego doznaje Akademia umiejętności ze strony Wysokiego Sejmu, komisya jej prawnicza skutkiem licznych i coraz bardziej się mnożących publikacji Akademii, rozporządza tak małymi funduszami, że nie jest w stanie wydać wszystkich tych materyałów, które są już w jej rękę i każdej chwili mogłyby być oddane do druku. Otóż to jest przyczyna, która spowodowała petentów do udania się wprost do Wysokiej Izby z prośbą o wyznaczenie na ten cel osobnej subwencji.

Czem się te materyały dla historii prawa w ogólności, a dla historii prawa polskiego,

w szczególności, o tem szerzej mówić nie będę, bo ani miejsce, ani czas po temu, zresztą doznał tego już szan. poseł Chrzanowski; z mojej strony tyle tylko dodam, że w materyałach tych tkwi jeden z najważniejszych czynników cywilizacyjnych epoki, z której pochodzą i że na materyały te coraz więcej uwaga całego uczonego świata prawniczego jest zwróconą. To też jako przewodniczący komisji prawniczej Akademii żywą wdzięcznością przejęty jestem dla komisji budżetowej, że w zrozumieniu powyższych celów wstawiła kwotę 1.500 zł. na tak pożyteczne wydawnictwo. Z drugiej strony jak najgoręcej muszę także poprzeć wniosek posła Chrzanowskiego, albowiem kwota uchwalona przez komisję budżetową nie wystarcza na ogłoszenie tych nawet materyałów, które już są do druku przeznaczone. A muszę jeszcze nadmienić, że w prywatnych rękach znajdują się nieraz materyały niesłychanie ważne, których odczytanie z każdym dniem staje się trudniejszym, mogą być niechybnie dla nauki zgubione. Upraszam przeto Wysoką Izbę, aby raczyła przyjąć nie tylko wniosek komisji, ale i poprawkę posła Chrzanowskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Wysoka Izbo! Komisya budżetowa bynajmniej nie zapoznawała ważności celów, dla których wymienieni profesorowie prosili o subwencyą, mianowicie potrzeby wydawania zabytków prawa polskiego, które w znacznej części znajdują się w takim stanie, że spóźnione wydawanie mogłoby grozić zupełną ich zaturą. Jednakże jeżeli komisya wstawiła kwotę 1.500 zł. jednorazowo, to tylko dlatego, że wydawnictwo to ma charakter przejściowy, otóż sądziła, że tego rodzaju zasiłek powinien być w drugim dziale pomieszczony, w którym są wydatki jednorazowe. Oświadczam, że komisya zgadza się aby subwencya przez 4 lata była płacona tylko nie zgadza się na kwotę. Wydawnictwo może liczyć na pomoc Akademii umiejętności, więc komisya sądzi, że kwota 1.500 zł. powinna najzupełniej wystarczyć. Obsta je zatem przy kwocie 1.500 przyznając ją na 4 lata.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. Ale tylko pod względem formalnym udzielam głosu posłowi Chrzanowskiemu.

P. Chrzanowski. Ponieważ sprawozdawca komisji zgodził się na mój wniosek, aby Sejm wyznaczył zasiłek wydawnictwu nie jednorazowo, jak to wnosił, ale na lat cztery po 1500 zł. co obecnie p. Sprawozdawca imieniem komisji wnosi, przeto modyfikuje mój wniosek co do kwoty, aby zasiłek roczny był po 1500 zł. przez cztery lata.



Marszałek. Podaję tedy pod głosowanie ten wniosek. Kto przyjmuje pożyczkę 103 c. z sumą 1.500 zł. na lat cztery, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 103. d) Komitet budowy domu słuchaczy lwowskiej politechniki, na budowę domu 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do Ls. 40.

Poz. 103 e) Towarzystwo ruskie szkolna pomoc (szkilna pomoc) w Kołomyi 100 zł

Poz. 103. f) Towarzystwo ruskie szkolna pomoc (szkilna pomoc) we Lwowie 100 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje do Ls. 207. i 837.

Poz. 103. g) Julian Nasalski z Kołomyi na wydawnictwo biblioteki dla ruskiej młodzieży 100 zł

Tem samem załatwioną zostaje petycja do Ls. 437.

Marszałek. Podaję naprzód pod głosowanie pożyczkę: 103. d), 103. e), 103. f) i 103. g) Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). „Sa” przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Nad petycjami gal. Towarzystwa ochrony zwierząt o subwencyę na wydawanie Miesięcznika (Ls. 199.). Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolskich o subwencyę na wydawnictwo podręczników do gimnastyki (Ls. 260.), Zygmunta Sarneckiego o subwencyę dla czasopisma ilustrowanego „Świat“ (Ls. 458.), Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo „Biblioteki dla starszej młodzieży szkolnej“ (Ls. 512.), ks. Ludwika Bikowskiego o subwencyę na budowę kaplicy i służebniczki (Ls. 722.), Janiny Sedlaczówny o subwencyę na czasopismo dla kobiet „Przedświt“ (Ls. 746), Wydziału Towarzystwa filologicznego „Eos“ (Ls. 860.), wreszcie Rektoratu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie o ustanowienie z funduszu krajowych 20 stypendyów po 300 zł. dla słuchaczy c. k. szkoły politechnicznej (Ls. 997.), przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Marchwicki. Proszę o głos

Marszałek. P. Marchwicki ma głos.

P. Dr. Marchwicki. Wysoki Sejmie!

Związek polskich towarzystw gimnastycznych wniósł petycję o subwencyę, a referent komisji budżetowej po zbadaniu sprawy postawił wniosek, żeby udzielić 300 zł. Wniosek jednak nie uzyskał większości. Ze względu jednak, że w języku polskim nie posiadamy takiego podręcznika; ze względu, że wydanie takiego podręcznika będzie tylko logicznym następstwem opieki, jaką Wydział krajowy otacza towarzystwa gimnastyczne,

podnoszę wniosek referenta, i proszę, żeby Wysoki Sejm raczył uchwalić poz. 103. h) Związkowi polskich Towarzystw sokolskich petycja Ls. 260. na wydawnictwo podręczników do gimnastyki 300 zł.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Wys. Izbo! Sprawozdawca znajduje się w bardzo trudnem położeniu, bo musi występować przeciwko wnioskowi, który sam w komisji postawił. Mogę wskazać jako jedyny powód odmowy ten, że komisya nie uważała, żeby doniosłość owego podręcznika była tak ważną, aby obciążać budżet kwotą 300 zł. Ponieważ wobec coraz liczniej wznagających się żądań na różne cele należące do rubryki VII. komisya, które są równie pożyteczne, komisya zmuszona była kierować się oszczędnością i dlatego tylko tę petycję odrzuciła.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Marchwickiego, aby wstawić do budżetu jako nową pożyczkę 103 h) dla Towarzystw polskich sokolskich na wydawnictwo podręczników do gimnastyki kwotę 300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek komisji:

Nad petycjami gal. Towarzystwa ochrony zwierząt o subwencyę na wydawanie Miesięcznika (Ls. 199.), Zygmunta Sarneckiego o subwencyę dla czasopisma ilustrowanego „Świat“ (Ls. 458.), Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo „Biblioteki dla starszej młodzieży szkolnej“ (Ls. 512.), ks. Ludwika Bikowskiego o subwencyę na budowę kaplicy i służebniczki (Ls. 722.), Janiny Sedlaczówny o subwencyę na czasopismo dla kobiet „Przedświt“ (Ls. 746.), Wydziału Towarzystwa filologicznego we Lwowie o subwencyę na wydawanie czasopisma filologicznego „Eos“ (Ls. 860.), wreszcie Rektoratu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie o ustanowienie z funduszu krajowych 20 stypendyów po 300 zł. dla słuchaczy c. k. szkoły politechnicznej (Ls. 997.), przechodzi się do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Poz. 53. jest już uchwaloną.

Marszałek. Poz. 53. Rada szkolna krajowa — na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego, w myśl uchwały sejmowej z dnia 28. stycznia 1895 r. 1,835.549 zł.

Następuje: Poz. 54.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Bądni w zastępstwie p. Włodzimierza Koźłowskiego ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Stanisław hr. Bądni (zaczyna czytać sprawozdanie o poz. 54. z aleg. 203).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Wydatki.

Rubr. I. Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 7.500 zł.

Rubr. II. Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 127.035 zł.

Rubr. III. Pensye dla wdów po nauczycielach 50.313 zł.

Rubr. IV. Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 14.052 zł.

Rubr. V. Odprawy i kwartały pozgonne 9.040 zł.

Rubr. VI. Zwroty z interkalaryów zł.

Rubr. VII. Zwroty z wkładek emerytalnych 940 zł.

Rubr. VIII. Koszta zarządu 50 zł.

Rubr. IX. Rozmaite wydatki.

Suma wydatków 208.930 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków w kwocie 208.930 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

#### Docho dy.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 1.340 zł.

Rubr. II. Datki stałe z krajowego funduszu szkolnego 12.800 zł.

Rubr. III. Zapisy i darowizny zł.

Rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad 16.683 zł.

Rubr. V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 56.686 zł.

Rubr. VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 11.337 zł.

Rubr. VII. Rozmaite przychody — zł.

Suma dochodów 98.846 zł.

W porównaniu z sumą wydatków 208.930 zł. okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 110.084 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki dopiero co odczytane w kwocie 98.846 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wstawić niedobór do pokrycia pod Rubr. VII. poz. 53. funduszu krajowego w kwocie 110.084 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki VII. pozycje 63 do 72 i pozycja 87. Sprawozdawca Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca Stanisław hr. Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Poz. 63. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 8.000 zł.

Poz. 64. Budowa teatru w Krakowie II. i III. półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 150.000 zł. zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa 7.500 zł.

Poz. 65. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia 14.200 zł.

b) opera polska 10.000 zł.

Razem 24.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest co do tych pozycji p. Kramarczyk. Udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Jakie wobec tej rubryki zająłem stanowisko przy pierwszym wstąpieniu do Wysokiej Izby, zdaje mi się, że dziś powtarzać nie potrzebuję. I dziś po sześciu latach okresa pracy naszej sejmowej ani na włos nie zmieniłem pod tym względem mojego zapatrywania. Nie występuję nigdy przeciw temu, co może podnieść moralną wartość naszą narodową, ale jestem nieprzyjacielem wszystkiego złego, co moralną stronę naszą obniżyć może. Nie przesądzam, że teatr jest potrzebny dla podniesienia sztuki polskiej, ale wiem obok tego, że w teatrze wiele rzeczy odgrywa się takich, które źle wpływają na moralną stronę młodzieży naszej. Powiadacie panowie, że do teatru tylko publiczność z wiekiem odpowiednim uczęszczać może, ja stoję na tem samym stanowisku, ale kiedykolwiek miałem sposobność zwiedzić choćby przypadkowo teatr we Lwowie lub Krakowie, spotykało mnie zawsze coś takiego, co nigdy nie licowało z mojem przekonaniem, i zawsze wynosiłem wrażenie tego rodzaju, że moralna strona wiele cierpiała na tem. Jeżeli wotujemy grosz publiczny na podniesienie sztuki, to ja nigdy nie będę się temu sprzeciwiał ale chciałbym, aby przez ten grosz publiczny nie podnoszono nigdy tego, co może obniżyć wartość moralną młodzieży naszej.

Dlatego, jeżeli zabrałem dziś głos w tej Izbie, to nie dlatego, aby postawić wniosek na obniżenie tej rubryki, ale dlatego, żeby to stanowisko, na jakim po raz pierwszy stanąłem, dosadnie dzisiaj zaznaczyć.

Postawiłbym jeszcze raz ten wniosek, jaki w poprzednich latach stawiałem, ale nie mam nadziei, żeby się utrzymał, mianowicie, żeby dzieci niżej lat 15 do teatru nie chodziły, ale mam nadzieję, że jeżeli tak dobitnie zaznaczam stanowisko moje, to może się rozwiązać szersza dyskusya. Może moje przekonanie wnuknie w serca szanownych panów, i może ktoś inny zechce pod tym względem głos zabrać i poprzeć mnie w tej sprawie. Jeżeliby taki wniosek wyszedł z łona poważniejszych osób, to natenczas miałbym nadzieję, lepszego rezultatu.



P. hr. Raczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Raczyński ma głos.

P. hr. Raczyński. Nie sędzę, aby wniosek p. Kramarczyka mógł się utrzymać w tej Izbie, szanowny poseł Kramarczyk od szeregu już lat zabiera głos w sprawie uczęszczania młodzieży do teatrów, mimo niezupełnie przychylnego przyjęcia, jakiego w tej materji w Wysokim Sejmie doznał, wytrwałość jednak jego dowodzi szczerych i dobrych chęci i głębokiego przekonania. I rzeczywiście każdego z nas widok młodzieniaszków, dzieci prawie w teatrze na pewnych sztukach w bardzo przykry sposób musiał uderzyć, i każdy zadawał sobie pytanie, kto ich tu mógł przyprowadzić lub kto mógł pozwolić, żeby oni sami tu przyszli. Z tą jednak przyjsć do tak radykalnego wniosku, jak to p. Kramarczyk uczynił, żeby uczniom szkół naszych niżej dajmy na to lat 15. zakazać zupełnie uczęszczania do teatru, nie można, albowiem któż nie wie i nie sprawdził tego na sobie samym, jak uczucia piękne w szlachetnej wyrażone formie z żywych ust w relatywnej rzeczywistości sceny brzmiące, silnie i głęboko ryją się w umysłach i sercach słuchaczy, a cóż dopiero tak młodych i wrażliwych słuchaczy, w ich świeże umysły i serca. Wrażenia te unoszą oni ze sobą do domu, a brzmią one długo w ich pamięci daleko silniej i potężniej niżeli gdzieindziej usłyszane nawet w własnym domu. Entuzjazm, który te uczucia obudziły wśród widzów, i ich młode dusze za sobą porywa, dając im odczuć, tych idei, tych prawd całą wielkość i moc (Brawa).

Otóż zdaje mi się, że w takich warunkach zamykać teatru dla wszystkich uczni nie można. A więc co? Zakazywać odgrywania na scenach subwencyonowanych sztuk niemoralnych, byłoby bardzo dobre, tylko że niezmiernie trudno niekiedy ocenić, jakie sztuki na takie napiętnowanie zasługują. Spekulowanie na niezdrówą ciekawość albo wyszukiwanie tematów lub epizodów zdroźnych lub gorszących celem łatwego zysku albo powodzenia, jest wobec sumienia pisarskiego nędznym szarlatanizmem, a wobec sumienia prostu człowieczego ciężkim grzechem, czasami może nawet zbrodnią, jeżeli się przyczyniła do zboczenia pojęć albo do sprowadzenia z drogi prostej. Ale z drugiej strony teatr z natury swej wyszukuje przeważnie obrazy, w których namiętności ścierają się z namiętnościami, lub z nieubłaganymi prawami życia, logika serca z logiką rozumu, a sofizmaty uczucia z podstawowymi prawdami. Otóż w takich warunkach teatr nie może uniknąć zupełnie scen drażliwych, ale dla tego teatru niemoralnym nazwać nie można. Kiedy niemoralności nie wychwała, zdroźności nie mieni cnotami, przeciwnie, złe skutki zboczeń nawet sympatycznych przykładami stwierdza. Niemoralnym więc nie jest, ale mimo tego dla młodzieży szczególnie w młodszym wieku

jednak nie odpowiednim, bo młodzież prawd psychologicznych nie pojmuje, lub przynajmniej ich w takich sztukach nie szuka. A jakaż konkluzya? Czy zamknąć teatr?

Przecież proszę Panów, czyż wszystkie książki są dobre i pożyteczne, czyż wiele z nich nie zawiera w sobie trucizny i wielkiego zgorzszczenia, a jednak, czyż można sobie wyobrazić rozporządzenie, któreby młodzieży do pewnego wieku zakazywało zupełnie czytania książek, czyż nie byłoby to niedorzecznością niesłychaną, najskrajniejszym absurdem?

Chodzi tylko o to, aby złych książek nie czytała, tak samo, jak powinni starać się rodzice lub opiekunowie lub w ogóle osoby, którym dozór nad tą młodzieżą powierzony, aby na złe dla niej sztuki do teatru nie chodziła.

W zadaniu tem, zdaje mi się, władze szkolne mogłyby im przyjsć z pomocą i to z pomocą skuteczną w zakresie przysługującej jej jurydyceki. A to tem łatwiej stać by się mogło, ponieważ zaprowadzono w zasadzie uniformy w szkołach i w krótkim czasie wszyscy uczniowie będą uniformowani.

O dobrych chęciach władz szkolnych nikt wątpić nie może, chodzi tylko oto, aby te dobre chęci urzeczywistniły w sposób praktyczny i skuteczny. Zdaje mi się, że nie będę się sprzeciwiał zapatrywaniu tej Wysokiej Izby, jeżeli wyrażę gorące życzenie, aby władze szkolne zechciały uregulować kwestyę uczęszczania uczniów gimnazyalnych, szczególnie z klas niższych do teatru w takim duchu, aby nie zabraniając wcale chodzenia do teatru na sztuki pożyteczne albo nawet obojętne — zakazywała chodzenie na sztuki niebezpieczne lub szkodliwe. W ten sposób unikając ujemnych jego stron, nie wyrzekamy się tego bardzo dodatniego wpływu, który teatr mieć musi i powinien.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Polemizować z p. Kramarczykiem wcale nie mam zamiaru, ale ponieważ z jego uwagi wysnuł Szanowny ostatni mowca konkluzyę, więc ja chciałbym o niej parę słów powiedzieć.

Czy i o ile władze szkolne znajdują się w tem położeniu, aby prowadziły indeks wszystkich sztuk, które się pojawiają na scenie i wymieniały publicznie w owych zakazach, na które sztuki młodzież może chodzić lub nie, to na to odnośnie władze szkolne najlepiej odpowiedzą. Dla mnie jedynem lekarstwem na to wszystko, co mówił p. Kramarczyk, jest ta naturalna, jedyna, a najwłaściwsza opieka rodziców. (P. Kramarczyk: A gdy rodziców niema?)

Proszę Panów, krytyka zagraniczna posuwa się do tej miary, iż nowo wystawione sztuki pewną techniczną nazwą określa. W Wiedniu n. p. (znakomity recenzent Hanslick zwykł



pewnymi nazwami rozróżniać sztuki, i tak np. są sztuki, które nazywa „Comtessenstücke“. Pod tem słowem rozumie się, że są to sztuki, na które młodzież uczęszczać może, podczas gdy sztuki pozbawione miana „Comtessenstück“ są takie, że należy być ostrożnym.

Przedewszystkiem do rodziców apelować należy. Ale kolega Kramarczyk powiedział, że będąc w teatrze lwowskim i krakowskim, takie miał nieszczęście, że ile razy był, tak zawsze coś niemoralnego spotkał. Ja przyznam się, że mnie takie nieszczęście nie przesładuje. (Wesołość). Ja nie mogę o sobie powiedzieć, że ile razy byłem w teatrze lwowskim lub krakowskim, spotkałem się z niemoralnością, która gorszy młodzież, a nie poprawia starszych. Przeciwnie śmiem twierdzić, że na obu tych scenach nowe sztuki, które ściągają tłumy publiczności w innych scenach, należą do bardzo rzadkich. A jeżeli ten wypadek zachodzi, że jakaś sztuka ściąga publiczność do teatru, to wiem, że staraniem jest tych, którzy kierują teatrem owe ustępy sztuki drażliwe, silniej uwydatnione i poruszające nerwami, gorszące młodzież, o ile można osłabić i dlatego nie należy w szerokich kołach rzucać hasła, że teatr jest to zepsucie lecz należy to co było powiedziane, zaadresować do rodziców i opiekunów młodzieży, których pierwszym zadaniem jest nad młodzieżą czuwać.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos!

Marszałek. P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Widać, że sympatyje moje z posłem Kramarczykiem, wszelkie próby wytrzymać muszą, bo w tej chwili znów stanę bardzo blisko tego szanownego posła. Jest rzecz, nad którą zastanowić się warto. Mianowicie, czy teatr zawsze i we wszystkich okolicznościach jest rzeczywiście świątynią ducha narodowego czy jest rzeczywiście tym przybytkiem szlachetnej sztuki, który przyczynia się do podniesienia cywilizacji, moralności i do podźwignięcia całego społeczeństwa? Nie staję na tem stanowisku, iżbym jakakolwiek cenzurę teatralną chciał wnosić; nie stoję na tem stanowisku, iżbym miał komukolwiek zabraniać chodzić do teatru! Co więcej liczę się z okolicznością, a nie z prądem, który istnieje i wiem, że nie jedno ustępstwo zrobione być musi ze względu na ogólny smak, nie tylko w tym kraju, ale na całym świecie, że nie raz potrzeba, aby teatr polski przedstawiał coś, coby wolał nie przedstawiać, ażeby nie dopuścić iżby przyszedł jakiś teatr w innym nie krajowym języku grający i dawał niższe jeszcze rzeczy, które niby przyciągał tłumy. To są rzeczy, na które ja znowu zwrócić uwagę muszę, dla których muszę się wstrzymać z tem, coby może w innym

razie powiedział. Ale krótko tylko mówię i rad-bym, żeby głos przez p. Kramarczyka wypowiedziany, tak na piszących, jak i na kierujących teatrem pewne zrobił wrażenie.

My dzisiaj przebywamy chwilę przejściową rozwoju naszej literatury, naszego teatru i naszej sceny. Temu lat 40 lub 50, przed połową wieku literatura cała i teatr miał rzeczywiście charakter kapłański, rzeczywiście nie idąc za prądem, który już wtenczas istniał na zachodzie, u nas pisano tylko z pewnem namaszczeniem to, co, spodziewano się, że przydać się może dla moralnego i narodowego zdrowia społeczeństwa; pisano czerpiąc z własnego życia, z własnej myśli, pisano stojąc na gruncie rzeczywiście swojskim. Koło czytelników i widzów było nadzwyczaj małe, ale to grono składało się z tych, którzy na gruncie swojskim absolutnie stać chcieli. Koło piszących było też nadzwyczaj małe w porównaniu z chwilą dzisiejszą.

Nastąpiła chwila, kiedy się koło czytających rozszerzyło bardzo znacznie, ale kiedy zaczęto równocześnie wymagać od literatury! o czystości tego, co daje literatura nieprawdziwa tylko książki czytane na kolei lub w buduarze, pisane w języku zagranicznym, która musząc się liczyć z okolicznościami zaczęła karmić społeczeństwo z jednej strony tłómaczeniami, a z drugiej naśladowaniami rzeczy, które z prądem naszego życia a jeszcze bardziej jego zdrowiem żadnej łączności nie mają. Ta chwila przechodnia, zdaje mi się, ma się ku końcowi, a głos p. Kramarczyka i głosy podobne, które się słyszy w kraju wszędzie, ku temu moją nadzieję nastrajają. Czytelnicy zaczynają się coraz bardziej mnożyć. Oprócz czytelnika, który po strudzeniu nerwów pracą życia miejskiego czyta cobydz, rodzi się czytelnik, który w tej książce chce znaleźć rzeczywistą myśl żywotną. Niechaj się już raz pisarze z tem dobrze liczą, niechaj do tego przywykną, iż zaczyna się tworzyć ten czytelnik wielki: lud nie w tym sensie jak przed trzydziestu laty rozumieliśmy, ale ten, który chce czytać rzeczy, rzeczy poważnie napisane, który chce widzieć na scenie rzeczy poważne, które z naszego ducha wypływają.

Gdyby wszyscy nasi pisarze, wszyscy, którzy kierują naszymi scenami i częścią ich literacką, gdyby wreszcie także i teatru nasze przysłył przedko do przekonania, że trzeba tej zdrowej prawdziwej literackiej i dramatycznej strawy, utworów nie szarpiących nerwów dekadentów, tylko opartych na prawdzie życia, i na podstawie ducha narodowego, dotąd dzięki Bogu, zdrowego, gdyby ten głos p. Kramarczyka był wpływowy, ażeby i dyrekcje teatrów i redakcje dzienników i samych piszących ku temu zwrócił, że dzisiaj mają publiczność ogromną, do której się odezwać mogą, i która pragnie tego rzeczywiście co od wiek wieków dobrem się nazywało, nie tego co



jest modnem w dekadansie, co pewnym usposobieniem albo bardzo wykwintnemu gustowi odpowiada: — to wtenczas przemówienie p. Kramarczyka byłoby wielką zasługą dokonaną dla narodu.

JE. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. ks. Czartoryski ma głos.

JE. ks. Czartoryski. Z wielkiem zajęciem służyłem przemówienia wszystkich poprzednich mowców. W każdym z tych przemówień było tyle poczciwości, tyle zajęcia się wartością i doniosłością sztuki teatralnej, tyle zajęcia się dobrem młodzieży, że sądzę, że przemowy te nie mogą zostać bez rozgłosu, a jeżeli możemy przypuścić wogóle, że publiczność szersza zajmuje się naszymi obradami, to sądzę, że słowa tu wypowiedziane przez wszystkich tych poprzednich mowców, może gdzieś, w pojedynczych przynajmniej wypadkach skutki osiągną; na szerszą skalę może nie, — tej iluzji sobie nie robię. Chciałem tylko dorzucić parę słów do tego, co tu wypowiedziano.

W zapatrywaniach moich na sztukę dramatyczną i na sztukę wogóle stoję najbliżej tego, co powiedział szanowny mój sąsiad p. Abrahamowicz: Znajduję, że przedewszystkiem trzeba się zapatrywać ze stanowiska istoty sztuki, a względy moralne z jednej strony, a narodowe z drugiej, przychodzą w drugim rzędzie.

Pierwszą rzeczą dla każdej sztuki jest, żeby dzieło było dobre jako takie, jako dzieło sztuki, żeby było ze stanowiska artystycznego udane.

Jednakowoż nie tylko nie przeczę, ale jestem stanowczo zdania, że u nas, oprócz tego głównego zadania wszelkiej sztuki, sztuka teatralna u nas ma zadanie specjalne, tj. narodowe. Nie przeczę, że można żądać, i jestem zatem, żeby sztuka nie wykraczała przeciw zasadom moralności, ale już jeden z mowców z tamtej strony (hr. Raczyński) słusznie powiedział, że osądzić, czy i o ile i w jakiej mierze, w jakiej scenie wykracza sztuka przeciw zasadom moralności jest niezmiernie trudno.

O ile byłbym zatem, żeby władze szkolne wpłynęły na to, aby uczniowie bywali tylko na sztukach moralnych, o tyle myślę, że to będzie dla szanownych dyrektorów szkół średnich może nieco trudne, ale może dla teatrów pożyteczne, że będą musieli pomnożyć liczbę zwiedzających teatr, co by dla teatrów było korzystne, bo zwyczaj liczbą widzów jest stosunkowo bardzo mała.

Przyznaję się, że gdy jestem w teatrze czasem mnie przedstawienie razi, ale częściej razi mnie publiczność, a mianowicie — i ta publiczność, która uczeszcza do teatru i ta, która, nie uczeszcza. (Brawa).

Jeżeli się żąda od dyrekcji, jeżeli się żąda od autorów, od artystów, ażeby się przyczyniali czynnie i skutecznie do wrażenia, które sztuka

ma wywierać, to z drugiej strony można żądać i trzeba żądać od publiczności, ażeby uczeszczała do teatru, a uczeszczając, ażeby umiała ocenić to, co w tych przedstawieniach jest udane.

Myślę, że to w małej tylko mierze się dzieje, i że artyści, kiedy dobrze grają nie znajdują otuchy i poparcia ze strony publiczności. (Brawo).

(P. Dembowski. To prawda!)

Jeżeli szanowny p. Kramarczyk żąda, ażeby młodzież nie uczeszczała na sztuki niemoralne, albo mniej moralne, to ma zupełną rację, ale tu się łączy z szanownym p. Abrahamowiczem, że to zależy głównie od rodziców. Ale to co powiem, nie odnosi się tyle do uczniów gimnazjalnych, ile co do warstw różnych w społeczeństwie wogóle i nie tyle do warstw niższych, ile do wyższych. Nieraz mnie razi w parterze i w łóżach, kiedy widzę matki, które przywodzą dzieci od siódmego, ósmego roku — (brawa), — które przecież przedewszystkiem nie rozumieją co się dzieje na scenie, a jeżeli rozumieją, to jeszcze gorzej — (wesołość) — rodzice, którzy mają w swoich łóżach panny 14, 16, 18-letnie na sztuce, o którejby istnieniu te ostatnie nie powinny nawet wiedzieć.

Ale jeżeli już apeluje się do rodziców, to pozwolę sobie jeszcze parę słów dodać w innym kierunku.

Z drugiej bowiem strony odwołać się trzeba do autorów. Tu muszę powiedzieć, że co do tych scen drażliwych, o których mówił p. Raczyński, to jest ogromna różnica, gdzie i w którego rodzaju sztuce one się znajdują.

Jeżeli scena, choćby najdrażliwsza znajduje się w sztuce poważnej, w tragedji, w uczciwie zresztą, co do ten decyzji napisanym dramacie seryo, to wtenczas ona nie szkodzi, albo mniej szkodzi.

Ale w sztukach płytkich, które noszą miano komedyi, chociaż zasługują chyba na miano farsy, tylko mają pretensją być komedyami, jeżeli tam zawarte są drażliwe sceny, to te są stanowczo szkodliwe.

Uważałem w nowszej literaturze polskiej, że autorowie rzeczywistym nawet talentem obdarzeni i którzyby mogli w inny sposób przeprowadzić akcją, którą zamierzają w sztuce, nieraz umieszczają jedną lub drugą scenę tak drażliwą, że uczciwa panna nie może być przy tej sztuce obecną. Jest jakaś między autorami chęćka podchlebiania niskim instynktom publiczności, naśladowanie zatem czy francuskich czy też niemieckich oryginałów i wprowadzania do swych sztuk uczciwych zresztą zupełnie, jedną lub drugą scenę, która razi, a która często nawet wcale nie jest potrzebną.

Jeżeliby słowa moje dojsć miały do autorów, o których talencie jestem przekonany, to bym wyraził życzenie, aby tu się pilnowali, aby swego talentu nie nadużywali i aby płyt-



kich, drażliwych i niemoralnych scen unikali. A to jest tem potrzebniejsze, że jest dużo talentów zdolnych do pisania komedyi polskich oryginalnych, a których dzieła dyrekcye chętnie przyjmują.

Można jeszcze żal wyrazić z tego powodu, że nasza starsza literatura dramatyczna jest prawie zupełnie zaniedbaną, że starego Fredry prawie nigdy, z wyjątkiem raz lub dwa razy na rok nie widzimy, żałować wypada, że niejedna sztuka Korzeniowskiego nie bywa przedstawiana, sztuka, któraby się dała przedstawić albo tak jak jest, albo po pewnem obrobie i zastosowaniu do wymogów najnowszych.

Autorowie nowsi, choć są między nimi niektórzy bardzo utalentowani, zdaniem mojem, biorą rzecz trochę za lekko; zadanie swoje powinni brać seryo, i jak mówię, używając swego talentu do rzeczy poważnych bez uszczerbku dla komizmu i efektownych sytuacji.

(Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo)

I z drugiej strony jest przesadne żądanie od teatru, jakoby miał być szkołą moralności. To na seryo brać nie może, nie może być przyjęte przez nikogo, który zna rdzeń i że tak powiem, rzemiosło teatralne i przez żadną dyrekcją teatru nie może być uważane za pierwszorzędnym wymóg tego się trzymać wyłącznie nikt nie może. Trzeba żądać od dyrekcji, aby wybór sztuk był dobry ze stanowiska sztuki, aby sztuka była dobrze przedstawioną, przytem, aby ile można nie było rażącego przeciw moralności i uczuciom narodowym, głównie zawsze, aby wszystko ze stanowiska artystycznego było zaokrąglone, aby się sztuka podobała jako taka. Od autorów można żądać, aby niepotrzebnie śliskich sytuacji nie umieszczali w swoich utworach. Żądać także należy od rodziców, jak tu już było powiedzianem, aby dziecku swemu pokazywali tylko to, co nie razi uczuć moralnych.

Tyle chciałem ze swej strony dodać zgadzając się zresztą prawie we wszystkim z poprzednimi mowcami.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izbo! Był czas, kiedy istotnie przypuszczano, że teatr ma zadanie wychowawcze i że spełnić może pewnego rodzaju zadanie kształcące ludzi.

Proszę Panów! Zdaje mi się, że teatr jako taki i my od tych iluzyj dawno odstąpiliśmy. Teatr zadania takiego nie ma, my tego od niego nie żądamy, a to mając na uwadze będziemy dla niego pobłażliwsi. Zdaje mi się, że teatr

jest zawsze takim, jakim jest społeczeństwo i teatr był zawsze takim, jakim go społeczeństwo mieć chciało. Bądźcie przekonani Panowie, że kiedy w społeczeństwie smak się zmieni, i autorowie zmieniają swój kierunek, a wtedy i dyrekcye teatrów zmieniają kierunek swych przedstawień.

Czy u nas teatr jest niemoralny? Pod tym względem i w tej dyskusji zapatrywania były rozmaite, jednemu z kolegów zdawało się, że kiedy był w teatrze, spotykał się zawsze z niemoralnością, inny zaś nie. Sądzę, proszę Panów, że to zależy od subiektywnego zapatrywania i od indywidualnej wrażliwości. Na to teatr poradzić nie może. Zdaje mi się jednak, że teatr u nas w tym kierunku jest mniej niemoralny aniżeli w innych krajach — i to w dwóch kierunkach. Jakkolwiek bowiem niektórzy autorowie w scenach poszczególnych hołdują naśladowaniu autorów francuskich lub niemieckich, to większość autorów nie idzie tak daleko, a w drugim kierunku mogą stwierdzić, że dyrekcye teatrów tak lwowskiego jak i krakowskiego również nie idą tak daleko jak dyrekcye teatrów francuskich i niemieckich — i w ogóle pod tym względem są u nas stosunki lepsze.

Co się tyczy studentów, przyznaję, że uważałbym za usprawiedliwione, gdyby dyrekcye szkół średnich i ludowych wpływały w sposób właściwy, czy to w formie zakazu lub wpływu starały się o to, aby chłopcy szczególnie z niższego gimnazjum nie chodzili na niewłaściwe sztuki. Podnosi się jednak przeciw temu zarzut, że skoro się powie, że nie wolno chodzić uczniom na te a te sztuki, to wtedy z pewnością będzie pełno. Zdaje mi się, że tej zasady za daleko przeprowadzać nie można, bo są najrozmaitsze najgorsze miejsca, do których trzeba by pozwolić uczniom uczęszczać, gdyż inaczej będą bardzo pełne. (Wesołość). Trzeba więc przypuścić, że władze szkolne mają jakiś wpływ i jeżeli wydają jakieś polecenia, to te polecenia będą wykonywane.

I słusznie powiedział p. Raczyński, że właśnie z tych powodów zostały zaprowadzone mundurki, aby władze szkolne bardziej mogły czuć nad tem, by rozporządzenia były wykonywane.

Specjalnych wniosków nie było, a ja z mego stanowiska muszę zaznaczyć, że mnie wypowiedziane tu życzenie nie raziło. Uważam jako wskazówkę dążącą do poprawy stosunków i są możliwe do przeprowadzenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 63, 64 i 65, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozyce te są przyjęte.

Sprawozdawca JE Stanisław hr. Badeni (czyta): poz. 66. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ 7.250 zł. Tem samem za-



łatwiona jest petycja Ls. 663 Tow. „Besida“ o podniesienie subwencji do kwoty 8.000 zł.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Do głosu zapisany p Sawczak. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Sawczak. Wysoka Pałato! Na zasiedaniu Wysokoho Sojmu z dnia 25. padoly-sta 1890, poruczyw Wysokij Sojm Wydiłowi krajewomu skłykaty ankietu, kotraby mała zastanowyty sia nad powedenjem teatru tak polskoho jak i ruskoho pid wzhladom artystycznym i naprjamom narodnym. Wydił krajewyj wykonnuczy se poruczenie dijstno w r. 1890 ankieta skłykaw i w tym samim r. 1890 z toho poruczenia Wysokomu Sojmowy sprawu złożyw.

W sim roci, tak samo jak w wsich inszych litach ruska Besida u Lwowi wnesła petyciju do Wysokoho Sojmu z prośboju o pidwyższenie subwencji z 6.000 zł. na 8.000 zł Tohdy komisja budżetowa na osnovi sprawozdania Wydiłu krajewoho a se sprawozdanie operało sia znovu na sprawozdaniu ankiety skłykanoi pry-chyłyła sia do toj petycji a imenno w toj spobib, szczo stału ricznju subwencju z 6.000 zł. pidwyższyła na 7.250 zł. a dalszu kwotu 750 zł przyznała na nahrody za najlpszy twory sceniczny. Wysokij Sojm tuju propozycju pryntaw i to na osnovi sprawozdania komisji budżetowej (czyta):

„Komisya budżetowa na podstawie wyniku obrad ankiety, która stwierdziła z jednej strony, że teatr ruski pod zarządem Besidy czyni zadose słusznym wymaganiom pod względem artystycznym i pod względem kierunku narodowego, z drugiej strony zaś uznala konieczną potrzebę podwyższenia obecnej subwencji, zgadza się w zasadzie na podwyższenie przez Wydział krajowy proponowane.“

Ale jak kažu rozdiłeno subwencju na rik 1891 na stału 7 250 zł. i przyznano krim toho nahorodu za najlpszy utwory sceniczny 750 zł Ja wże maw czest' pry czytaniu petycji sehoricnoi ruskiej Besidy o pidwyższeniu subwencji skazaty, szczo Besida ruska u Lwowi wede wid dwoch lit teatr ruskij pid własnym zarjadom i czerez toj czas okazało sia, szczo subwencja 7.250 zł. absolutno ne wystarczaje

Teatrowi ruskomu, kotryj jest' wandrownyj, powodyty sia może dobre pid dwoma ustiwjamy, persze jesły twory dramatyczni budut nowi, a druhe, jesły garderoba i inszyj inventar bude widpowidna, a toje z dochodiw i subwencji ne jest' možlywe.

Świtła komisja budżetowa ne była łaskawa prychyłyty sia do sej petycji a tuju widmowu motywuje tym, szczo doteperiszna subwencja widpowidna jest' do czysła osib należaczych do czysła personału teatru ruskoho. Meni sia zdaje, szczo motywa tiji ne sut' oprawdani. Czysło osib musyt zastosowaty sia do dochodiw.

Zarjad Besidy przyznaje, szczo personal jest'

za małyj, ale ne chotiaczy popasty w bilszyj deficyt, musyt ohraniczyty sia do fondiw, a to piśła posłowyci i piśła stawu hrebla. Ja ne možu w ciłosty obstawaty pry petycji Besidy, bo ne chcuzu w Wysokoj Pałati zaprowadyty zwyczaju, szczo, że tak skažu prychapcem, bez należytoho zastanowienia sia, bilszi jakijś kwoty w ciłoj Pałati uchwalaty, bo toby mohło budżetowy krajewomu zaszkozyty. W r. 1890 poruczeno. szczo Wydił krajewyj rozpysaw konkurs na najlpszy utwory dramatyczni. To stało sia. Ale puruczeno było, szczo szczo do tworiw polskich rozpysowano szczo try lita, a o ruskich zabuto. Na osnovi toho poruczenia Wydił krajewyj rozpysaw takij konkurs i pry kińcy marta b. r. bude win riszenyj. A Rusyny ne mohły doczekaty sia takoho konkursu. Do tej chyły wid toj uchwały mynuło lit czotyry, po rozpysaniu konkursu teatr otrymaw 3 sztuki, a za 12 musiw zapłatyty około 2.000 zł. ze subwencji.

Z tych otże przyczyn ne chotiaczy teper stawlaty wnesenia o pidwyższenie ricznjoj stałoj subwencji, dumaju, szczo byłoby słusznym i oprawdanym, jesłyby Wysoka Pałata przyznast bodaj odnorazowo kwotu 750 zł. przyznaczajuczy jeji na nahrody za najlpszy twori sceniczni, na kotryby Wydił krajewyj tak samo jak na twory polski mih rozpysaty jeszcze w tym roci konkurs Dłatoho proszu Wysokoji Pałaty, szczo była łaskawa mij wnesok pryntaty — (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na nagrody za najlepsze ruskie utwory sceniczne przeznaczaj się kwotę 750 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego i wstawia się ją jako poz. 66a) na rok 1895 z poleceniem do Wydziału krajowego, ażeby w porozumieniu z Towarzystwem Ruska Besida we Lwowie rozpisal konkurs na najlepsze utwory sceniczne w języku ruskim.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję wniosek p. Sawczaka do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Baden. Komisya miała petycję towarzystwa Besidy o podwyższenie subwencji 7250 złr. na 8000. Co do tej petycji oświadczyła komisya, że zdaniem jej nie zachodzą powody, by w budżecie na r. 1895 subwencją na teatr ruski podwyższono, gdyż subwencja ta w stosunku do subwencji udzielonych innym teatrom jest dość wysoka. P. Sawczak podnosi jednak teraz inne okoliczności, które w petycji towarzystwa Besida nie były podniesione, a mianowicie, że istotnie kiedy odbyła się ankieta w celu podniesienia teatru polskiego i ruskiego, uznano konieczną potrzebę rozpisania co trzy lata konkursu na napisanie najlepszych utworów sce-



nicznych. Konkurs odbył się tak dla sztuk polskich jak ruskich; i upłynęły trzy lata tak co do polskich jak co do ruskich sztuk. Co do konkursu na sztuki polskie Wydział krajowy wstawił odpowiednią kwotę, konkurs rozpiął i nawet w ciągu najbliższego miesiąca konkurs ma być rozstrzygnięty.

Niewątpliwie było wówczas intencją Wysokiej Izby, aby rozpisywano konkurs także na utwory ruskie i ja muszę tylko żałować, że p. Sawczak, jako członek Wydziału krajowego, gdy wiedział, że taka była intencja Wysokiego Sejmu, — jakkolwiek nie wyrażona w formie uchwały nie postarał się, aby Wydział krajowy wstawił odpowiednią kwotę. Przyznaję, że było intencją Wysokiego Sejmu, aby się konkurs taki odbywał, a jeżeli Sejm pamiętając na tę intencję, której dał wyraz przed trzema laty, zgodzi się na to, by Wydział krajowy rozpiął konkurs na ruskie utwory, tak jak na polskie to konsekwencją byłoby, że należałoby tę kwotę 750 złr. wstawić. Przyznaję, że kwota ta nie była w komisji budżetowej przedmiotem dyskusji, nie mam prawa imieniem komisji oświadczyć się pozytywnie lub negatywnie; przedstawiłem rzecz obiektywnie, a rzeczą Wysokiej Izby jest oświadczyć się za tym wnioskiem lub przeciw niemu. P. Sawczak pragnie, aby Wydział krajowy mógł rozpisywać co trzy lata konkurs; jeśli Wysoka Izba tego pragnie, wówczas konsekwencją jest przyjęcie wniosku p. Sawczaka i wstawienie kwoty zł. 750 na nagrody za napisanie najlepszych utworów scenicznych.

Wicemarszałek JE. hr. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania; kto przyjmuje pozycję 66. rączy rękę podnieść (większość). Pozycja 66. została przyjęta. Do tej pozycji jest dodatek p. Sawczaka — który brzmi:

„Na nagrody za najlepsze ruskie utwory sceniczne przeznaczona się kwota 750 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego i wstawia się jako poz. 66. a) na rok 1895 z poleceniem do Wydziału krajowego, ażeby w porozumieniu z Towarzystwem Besida we Lwowie rozpiął konkurs na najlepsze utwory sceniczne w języku ruskim.

Kto ten wniosek przyjmuje rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni (czyta):

poz. 67. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

poz. 68. Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie 2.000 zł.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 67. i 68., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni (czyta):

poz. 69. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

poz. 69 a) Towarzystwo muzyczne w Samborze jednorazowo 100 zł.

poz. 69 b) Towarzystwo muzyczne w Stanisławowie imienia „Moniuszki“ jednorazowo 100 zł.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Do tej pozycji ma głos p. Dr. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Dnia 31. stycznia toho roku wpłynęła do Wysokoho Sojmu wid towarystwa muzycznoho Moniuszki w Kołomyji petycja o zapomohu.

Stało sia to dwa dni piśla toho, koły Sojm uchwaływ wsi petycji dotykajuczy komisji budżetowej widsyłały do Wydiła krajewoho. Z toj przyczyny petycja ta ne zistała czerez komisiju budżetowu załahodżena.

Pozwolu sobi postawyty wnesenje, szczo by Wysoka Pałata zwołyła, tak jak Towarystwu muzycznomu w Stanisławowi i Sambori udiłyty odnuzawemu zapomohu w kwoti 100 zł. Oderżawjem pyśmo wid peredsidatela toho Towarystwa prokuratora Rebczyńskoho, kotre zwołył meni JE. ks. Metropolita odczytaty (czyta):

„Towarzystwo zawiązało się w grudniu 1885, a przyszedłszy po kilku miesiącach do przekonania, że tylko urządzenie systematycznej szkoły muzycznej może byt jego usprawiedliwić, przystąpiliśmy w r 1886 do założenia tej szkoły, postaraliśmy się o zdolnego kierownika a praca nasza wydała bardzo dodatnie rezultaty, gdyż liczna tutejsza młodzież szkół średnich do niej się garnie, tak, że w r. 1894 liczba uczni urosła do poważnej cyfry 56. Za naukę pobieramy miesięcznie 3 zł. jest zatem nawet dla niezamożnych przystępną a rokrocznie przyjmujemy kilku uboższych uczni na naukę bezpłatnie.

Po kilkuletniej egzystencji okazało się rzeczą niemożliwą utrzymywania nadal tej szkoły li tylko ofiarnością członków, to też dla umożliwienia dalszej egzystencji udało nam się przeprowadzić zlanie w jedno stowarzyszenie z tutejszem towarzystwem dramatycznym, którego przedstawienia niedobory po części pokrywają.

Ja proszu, szczo by Wysoka Izba udiłyła tomu towarystwu tak jak i inszym odnuzawemu 100 zł. a motywuju to tym, szczo Kołomyja jest tym zakutkom naszoi zemli, hde sia wytworyw sylny oryginalny typ piśnej, szczo perejszow ciłu Europu pid nazwu „Kołomyjka“. Jesły wsi inszy naszymy piśni widznacajut sia liryzmom i tuhoju a tu własne ta piśni widznacaje sia żywostju, temperamentom i wpływ toj piśni ne dast sia zapoznaty w naszymy czasach, kołyśmy szcze ne wyjszli z liryzmu, ona wpływa na



dijałniści suspilnu. Dłatoho proszu, szczyoby tak jak uwzhlaneno petycyi Towarystw muzycznych w Stanisławowi i Sambori, uwzhlaneno petycyu Towarystwa muzycznoho w Kołomyji, i szczyoby po pozycyi 69. 69. a) 69. b) dodaty 69. c) Towarystwu muzycznomu imenia Moniuszki w Kołomyji odnorazowo 100 zł.

Wicemarszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Stan. hr. Badeni

P. Okuniewski stawia wniosek, aby udzielić towarzystwu muzycznemu w Kołomyji 100 zł. Nie mogę powiedzieć, żeby to był wniosek, któryby potrafił zachwiać równowagę budżetu, i gdybym był pewnym, że znajdujemy się przy ostatniej pozycji budżetu, że to jest ostatni akt hojności tej Wysokiej Izby, możebym się nawet wprost za nią oświadczył. Petycyja ta weszła do Sejmu wtedy, kiedy petycyje nie były już przekazywane komisji budżetowej, lecz Wydziałowi krajowemu, przeto i komisja budżetowa nie mogła zbadać tej ważnej sprawy.

W obec tego muszę pozostawić ocenieniu Wysokiej Izby, jak zechce postanowić

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 69, 69 a. i 69 b. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do tej pozycyi jest dodatek p. Okuniewskiego, by udzieleno jako 69 c) Towarystwu muzycznemu Moniuszki w Kołomyi jednorazowo 100 zł. Kto ten dodatek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni (czyta):

poz. 70. Towarzystwo „Harmonia“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 300 zł.

poz. 71. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 zł.

Tem samem załatwiona jest petycyja Ls. 613.

poz. 72. Towarzystwo śpiewackie „Bojan“ we Lwowie 300 zł.

Tem samem załatwiona jest petycyja Ls. 669.

poz. 72 a) Towarzystwo śpiewackie „Echo“ 200 zł.

Tem samem załatwiona jest petycyja do Ls. 345.

poz. 72 b) Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie 200 zł.

Tem samem załatwiona jest petycyja do Ls. 39.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ko przyjmuje pozycyę 70 do

72 b) włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Nad petycyą L. s. 508. Koła gimnastyczno-szpiewackiego nauczycieli szkół ludowych we Lwowie wnosi Komisya przejście do porządku dziennego, gdyż Stowarzyszenie to ma charakter wyłącznie lokalny.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. Stanisław hr. Badeni (czyta):

poz. 87. Zgodnie z Wydziałem krajowym dla teatru Stanisławowskiego im. Aleksandra hr. Fredry 500 zł.

Tem samem załatwiona jest petycyja do Ls. 999. obywateli miasta Kołomyi o udzielenie subwencyi dla teatru im. hr. Fredry w Stanisławowie, do Ls. 1.000 petycyja obywateli m. Stanisławowa w tej samej sprawie i Ls. 1005. Władysława Antoniewskiego, Dyrektora teatru im. Aleks. hr. Fredry w Stanisławowie o subwencyę na r. 1895. Ls. 1041 obywateli m. Tarnopola w tej samej sprawie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Do tej pozycyi głos ma, zapisany do głosu p. Brykczyński.

P. Brykczyński. Nie da się zaprzeczyć, że w czasach dzisiejszych teatr staje się istotną potrzebą dla każdego cywilizowanego społeczeństwa. Jeżeli teatr jest dobrze prowadzony, jeżeli dyrekcya w sumiennych spoczywa rękach, to teatr taki nie tylko bawi ale i kształci i dlatego na poparcie ze strony kraju zasługuje.

Zdaje mi się, że Wysoka Izba to zdanie podziela; najlepszym dowodem są w naszym budżecie cyfry, jakie corocznie jako subwencye dla obu teatrów stołecznych we Lwowie i Krakowie znajdujemy. — Ale potrzeba teatru nie tylko daje uczuwać się w miastach stołecznych. Mamy miasta prowincjonalne o kilkudziesięciu tysiącach ludności, które także tę potrzebę odczuwają i znaczne sumy łożą. — I tak w Stanisławowie kosztem Towarzystwa Moniuszki powstał znaczny murowany gmach, w którym jest odpowiednio do stosunków miejscowych dość duża sala teatralna.

Miejskie instytucje, magistrat, Kasa oszczędności, Rada powiatowa stosownie do swoich funduszków teatr ten subwencyonują i zdaje mi się że teatr stanisławowski odpowiada swojemu zadaniu, a nawet komisya budżetowa w sprawozdaniu swoim o nim, mówi: (czyta).

Stwierdzić należy, że teatr w Stanisławowie pod obecną dyrekcją odznacza się starannością i wzorowym doбором sztuk, tak oryginalnych, jak i tłumaczonych; może on przeto oddawać nie-



wątpliwie usługi także i w tym kierunku, iż wyrabia artystów dla teatru lwowskiego i krakowskiego.

Otóż proszę Panów, to jest bardzo piękna pochwała, jednak niestety kończy się zbyt platonicznym wnioskiem aby teatrowi takiemu, który jest odpowiednio prowadzony, który ma służyć za szkołę dla teatrów stołecznych, wyznaczyć subwencji 500 zł. Mnie się zdaje, że ta subwencja jest za mała. Teatr stanisławowski nie tylko istnieje dla Stanisławowa, ale dla Kołomyji i Tarnopola, bo po parę miesięcy w roku w tych miejscowościach bawi i zadość czyni tamtejszym potrzebom. — Zdaje się, że zasługuje na wyższą subwencję i dlatego wnoszę, aby w poz. 87 zamisat 500 zł., wstawić 1000 zł. dla teatru Stanisławowskiego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni. Wysoka Izba objawia widocznie sympatyje dla rubryki VII., tej części której mam zaszczyt być referentem, gdyż już po raz piąty nietylko pojedynczy koledzy stawiają wnioski, ale Wysoka Izba z nadzwyczajną życzliwością, jak to przystoi na pożegnanie, wnioski posłów przyjmuje.

P. Brykczyński powołał się na życzliwe wyrazy, jakie komisya budżetowa i jej referent w sprawozdaniu pomieścił o teatrze stanisławowskim. Przyznaję się do winy. Zdawało mi się, że będzie dobrze, jeśli nie dając wyższej kwoty jako subwencye, dodamy przynajmniej dobre słowo. Poseł Brykczyński jednak odwraca rzecz i powiada jeśli dajecie dobre słowa, dajcie także wyższą subwencyę. Okoliczność ta ma dla komisji na przyszłość zachowawcze znaczenie, bo i komisya będzie niezawodnie na przyszłość oszczędną także i w dobrych słowach, a oszczędzając słów będzie mogła także doprowadzić do większych oszczędności w budżecie. Co do kwestyi samej nie mogę przyznać, abym znalazł dość argumentów wymownych za wnioskiem p. Brykczyńskiego. Komisji zdawało się, że ta kwota jest dostateczną, jeśli jednak Wysoka Izba inaczej orzecze, to już jest jej rzeczą. W każdym razie, kiedy czytałem petycyę miast Tarnopola, Stanisławowa i Kołomyi, opatrzoną nader licznymi podpisami, o subwencyę dla teatru Stanisławowskiego, to muszę stwierdzić, że jeśliby każdy mieszkaniec, który podpisał tę petycyę, przynajmniej trzy lub cztery razy do roku był w teatrze stanisławowskim, w ten czas teatr ten mógłby się obejść zupełnie bez subwencyi krajowej. Niech mieszkańcy tych miast chodzą do teatru, a przez to dadzą mu najsilniejsze moralne i materyalne poparcie.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania. Podaję najprzód wyższą cyfrę 1000 zł. postawioną przez p. Brykczyńskiego. Kto przyjmuje wniosek p. Brykczyńskiego, ażeby zamiast proponowanej przez komisję w poz. 87 dla teatru w Stanisławowie kwoty 500 zł wstawić kwotę 1000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Stanisław hr. Bardeni (czyta): Petycyje o subwencye na zasiłki i kształcenie się w muzyce i śpiewie wnieśli: Bohus Irena Ls 304, Marya Praschil Ls. 489, Cudziejewicz Julian Ls. 245, Garnysz August Ls. 761, Karczewska Karolina Ls. 725, Kielarski Franciszek Ls. 67, Korczyńska Michalina Zofia Ls. 432, Korolewicz Janina Ls. 717, Lewicki Stefan Mikołaj Ls. 716, Radkiewicz Wanda Ls. 216, Radkiewicz Teodora Ls. 47, Raab Ema Ls. 240, Rojek Helena Ls. 712, Dawidowiczowa Aleksandra Ls. 585, Tygier Marya Ls. 190, Urysz Michalina Ls. 576, Teodorowicz Antoni Ls 743, Zawziętówna Wanda Ls. 718, Zawistowska Wanda Ls. 325.

Komisya budżetowa wnosi:

Wszystkie powyższe petycyje przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z poz. 77 Rubr. VII. gdyby nahił przekonania, że między petentami są talenta istotne i wybitne, tudzież że udzielona subwencya, cel, na który jest przeznaczoną w zupełności osiągnie; w żadnym razie zasiłki nie mogą być udzielone petentom jako wsparcie wskutek stosunków materyalnych ich rodziców, lecz jedynie jako środek wykształcenia artystów w właściwem tego słowa znaczeniu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do Rubryki VIII. Głos ma sprawozdawca p. Barwiński.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta): Poz 104. Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 3.000 zł

Poz. 105. Na pokrycie dachu kościoła OO. Bernardynów w Dukli (jednorazowo) 500 zł.

Poz. 106. Na restauracyę zamku królewskiego w Żółkwi (I połowa subwencyi 6.000 zł.) do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 107. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł



Poz. 108. Stała subwencya roczna dla muzeum narodowego w Krakowie 500 zł.

Wicemarszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 104—108, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):  
Poz. 109. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

- |   |           |
|---|-----------|
| a) dyrektor we Lwowie . . . . .   | 1 200 zł. |
| b) dyrektor w Krakowie . . . . .  | 1.000 "   |
| c) adjunkt we Lwowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie . . . . .  | 1.640 "   |
| d) adjunkt w Krakowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie . . . . . | 1.640 "   |
| e) 4 aplikantów we Lwowie, adju-ta rocznie po 300 zł. . . . .   | 1.200 "   |
| f) 2 aplikantów w Krakowie, adju-ta rocznie po 300 zł. . . . .  | 600 "     |
| g) czynsz za najem lokalu we Lwowie . . . . .   | 600 "     |
| h) stróże . . . . .   | 840 "     |
| i) opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite inne wydatki . . . . .  | 500 "     |

Wicemarszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 109 od a—i zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta: Do tej rubryki odnoszą się następujące petycje:

1. Przełożony konwentu OO. Bernardynów w Leżajsku (l. 396/320) o subwencję na restaurację kościoła.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 109 a). Załatwiając petycję przełożonego konwentu OO. Bernardynów w Leżajsku (Ls. 396) o subwencję na restaurację kościoła, przynajmniej się na restaurację stalli i organów jednorazowy datek 500 zł

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

2. Konwent OO. Dominikanów w Krakowie (l. 158/115) o subwencję w kwocie 4.400 zł. na odrestaurowanie starożytnych gotyckich kruż-

ganków przy klasztorze się znajdujących, a pożarem w r. 1850 zniszczonych.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 109 b). Załatwiając petycję konwentu OO. Dominikanów w Krakowie (Ls. 158) o subwencję w kwocie 4.400 zł. na odrestaurowanie starożytnych gotyckich krużganków przy klasztorze się znajdujących a pożarem w roku 1850 zniszczonych, przyznaje się z subwencji 4.400 zł. płatnej w dwóch rocznych ratach, jako Iszą ratę na rok 1894 2.200 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

3. Konwent OO. Franciszkanów w Krakowie o zaliczkę na restaurację krużganków (Ls. 503). Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję konwentu OO. Franciszkanów w Krakowie (Ls. 503) o zaliczkę na restaurację krużganków przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

4. Komitet obywatelski do zbierania składek na odbudowanie rzym. kat. kościoła w Ciężkowicach (Ls. 41) o datek pieniężny na cel powyższy.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję komitetu obywatelskiego do zbierania składek na odbudowanie rzym. kat. kościoła w Ciężkowicach (l. 41) o datek pieniężny na cel powyższy, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

5. Grono konserwatorów Galicyi zachodniej w sprawie ochrony zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie (Ls. 759). Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej zarządowi wojskowemu przypomniiał ściśle przestrzeganie przepisów dotyczących się konserwacji pamiątek historycznych.

P. Kramarczyk Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Kiedy już budżet krajowy był na wykończeniu, wpłynęła do Wysokiej Izby petycja z komitetu obywatelskiego w Oświęcimie o udzielenie subwencji na wykupno szczątek klasztoru podominikańskiego w Oświęcimie.

Rzecz miała się następująco :

W 12-tym stuleciu, kiedy księstwo oświęcimskie nie należało do korony polskiej, gdyż zostało dopiero wykupione przez króla Kazimierza w r. 1440, naówczas w mieście Oświęcimie jako książę oświęcimski i zatorski mieszkał samodzielnie książę Władysław z bogobojną żoną swoją Eufrozyną. Ci bogobojni małżonkowie wybudowali tuż nad rzeką Sołą klasztor w stylu gotyckim, w którym osadzili księży dominikanów. Klasztor ten przechodził różne smutne koleje.

I tak kilka wieków był w rękach katolickich, później, kiedy w okolicach Oświęcima zasady Aryana bardzo się wzmogły, klasztor ów dominikański został przez Aryanów katolikiem wydarty i w ręku Aryanów pozostawał przez lat 150. Później kiedy duch katolicki rozwiął ciemne błędy zasady Aryana, klasztor ów przeszedł znowu w ręce katolickie. Niestety w 17-tym stuleciu za nieszczęśliwych dla kościoła katolickiego, czasów cesarza Józefa II., który skazał mnóstwo kościołów i klasztorów na kassacyę otóż i tenże klasztor uległ temu samemu nieszczęśliwemu wyrokowi i skazany został na wymarcie, a kiedy w r. 1816 ostatni przeor klasztoru owego był już nad grobem, naówczas klasztorowi temu odjęto świętość, czyli zdesakrowano. Od roku też więc 1816 klasztor tenże zostawał w rękach żydowskich, albowiem miasto i dobra miasta Oświęcima stały się własnością izraelitów, od tego też r. 1816 stał się ów klasztor podominikański zbiorem wielkiej nieczystości i magazynów izraelickich. W r. 1845 kiedy dach kościoła groził zawaleniem, kazano rozebrać z niego powierzchnie okrycie i klasztor stał się zupełną ruiną bez dachu i przykrycia, i został jako tęskny świadek 12-tego stulecia swoich bogobojnych fundatorów Władysława i Eufrozyny książąt Oświęcimskich.

Taki stan tegoż klasztoru podominikańskiego istniał do roku bieżącego a względnie r. 1894 kiedy znów podobało się Bogu wzbudzić ducha litości nad ową starożytną świątynią, wzmógł się ruch okolicznego pobożnego ludu, który orzekł, że te szczątki nie powinny być tak zprofanowane, więc w tem celu zawiązał się komitet

obywatelski w Oświęcimie i postanowił, że te szczątki mają być wykupione. Zawarto zatem układy z właścicielem klasztoru izraelitą, który ów klasztor wraz z kaplicą św. Jacka za 16 tysięcy zł. wykupiono — lecz kwota owa w r. 1895 ma być właścicielowi zapłaconą. W tym celu komitet obywatelski odezwał się do ofiarności publicznej. Jednakże ona nie wystarczy na zakupno pamiątek owych, dlatego też wniósł petycję do Wysokiej Izby, która niestety przysłała za późno. Została wprawdzie oddana Wydziałowi krajowemu do zbadania, jednakowoż, ponieważ koniecznie w tym roku 1895 będzie potrzebną suma do wypłacenia izraelitom a sprawa owa przez konserwatora z Krakowa jest popartą, dlatego może Wysoka Izba pozwoli gdyż czy w tym, czy w przyszłym roku kwota pewna klasztorowi przyznana będzie, aby zamiast czekać roku przyszłego, przyjąć poprawkę moją jako punkt c. do poz. 109, a poprawka ta brzmiałaby w ten sposób: iż Wydziałowi krajowemu otwiera się w budżecie krajowym nową rubrykę w kwocie 3.000 zł. do jego dyspozycji z którejby po zbadaniu prawdziwości faktów jeszcze w r. 1895 mógł komitetowi Oświęcimskiemu na cel powyższy udzielić odpowiedniej kwoty.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Kramarczyka. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

JE. P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Stanisław Badeni.

JE. P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Muszę prosić Wysoką Izbę, aby w tej przynajmniej formie — jak był postawiony — wniosku p. Kramarczyka nie przyjęła. Izba dotąd nie subwencjonowała nigdy budowy kościołów, klasztorów i cerkwi w ścisłym słowa znaczeniu, ale udzielała im tylko wtedy subwencji, gdy były jakimś pomnikiem starożytnym, który przez konserwatorów został zbadany i potrzeba restauracji uznana. I w tym więc wypadku potrzeba stwierdzenia okoliczności, czy to jest zabytek starożytny.

Nie twierdzą że nim nie jest, ale twierdzą, że to musi być zbadane. Dalej musimy także wiedzieć, na co ten budynek ma być przeznaczony, kto jest właścicielem, komu oddać pieniądze i t. d. i dlatego proszę usilnie o nieprzyjęcie wniosku p. Kramarczyka i odesłanie sprawy Wydziałowi krajowemu dla zbadania i zdania sprawy.

Czy Szanowny p. Kramarczyk zechce się tem kontentować, że odnośna petycja została już odesłaną do Wydziału krajowego, czy zechce postawić jakiś specjalny w tym sensie wniosek, to jemu pozostawiam i jeśli taki wniosek posta-



wi, chętnie za nim głosować będę, ale uchwalanie już dzisiaj subwencji na rzecz, o której nie wiemy czem jest, byłoby drogą, na którą Wysoki Sejm nigdy nie wstępował.

Że potrzeba pieniędzy okazała się już tego roku, to nie jest winą Izby, ale komitetu, który nie tylko tą sprawą dawniej się nie zajął, lecz nadto petycję wniósł w ostatnich dniach sesji tak, że nie mogła być odesłana do komisji. Więc jest to winą nie Sejmu, ale komitetu, który tak późno do Sejmu się udał o subwencję. Wnoszę dla tego;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek p. Kramarczyka w sprawie udzielenia kwoty 3000 zł. na cele wykupna i restauracji klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimiu odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Żałuję bardzo, że Szanowny p. Stanisław Badeni nie był w Izbie z początku, kiedy przemawiałem za moim wnioskiem, bo zaznaczyłem wyraźnie, że budynek ten historyczną stanowi pamiątkę, zbudowany przez Władysława i Eufrozyne w 12 stuleciu. Nadto jest świadectwo konserwatora z Krakowa, załączone do petycji, które stwierdza, że to jest rzeczywiście historyczna pamiątka. I ja nie stawiam wniosku, żeby wprost temu komitetowi udzielić subwencji, lecz ażeby dać możność Wydziałowi krajowemu by w tym już roku mógł tę sprawę zbadać i przyjść z pomocą komitetowi kwotą, którą proponuję.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Barwiński. Wywody p. Badeniego wyprzedziły moją opinię w tej mierze i dlatego oświadczam, że najzupełniej się z nim zgadzam.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje punkt 5. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem p. Kramarczyka. Ponieważ w tej sprawie jest dalej idący wniosek p. Badeniego, który brzmi: „Wniosek posła Kramarczyka odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy, na uajbliższej sesji“ — przeto podam go pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego P. Chamiec Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. W preliminarzu budżetu na rok 1895 mianowicie w rubr. XVII. wstawił Wydział krajowy kwotę 3000 zł. na pokrycie kosztów częścią już przedsięwziętych, a częścią jeszcze koniecznie potrzebnych restauracji zamku w Olesku, bez której to restauracji gmach stanowiący własność kraju byłby zagrożony nowymi daleko idącymi uszkodzeniami. Komisja budżetowa w sprawozdaniu o rubr. XVII. zrobiła wzmiankę o tem, wszelakoż nie wstawiła kwoty 3000 zł. preliminarzowej przez Wydział krajowy dlatego, że nie było sprawozdania uzasadniającego ten wniosek i wyraziła zarazem opinię, że kwota ta powinna być wstawiona w rubr. VIII. preliminarza.

Otóż istotnie, przez zaniedbanie popełnione w kancelarii czy w drukarni, sprawozdanie to dostało się do rąk Szanownych panów, cokolwiek później, niż zamknięte zostało sprawozdanie komisji budżetowej; tak, że dzisiaj tej kwoty 3000 zł., która jest w części wydana, a w części musi być wydana, preliminarz na rok 1895 nie zawiera. Co więcej, niema dotychczas żadnej uchwały dotyczącej innych wniosków objętych sprawozdaniem naszym z 11. stycznia 1895 w sprawie zamku Oleskiego. Tym samym potrzeba koniecznie wnioski te, w bieżącej sesji Wysokiego Sejmu załatwić, jeśli się chce uniknąć znacznych strat, któreby dotkliwie dotknęły budżet krajowy lat następnych.

Jeżeliby sprawozdanie Wydziału krajowego miało być — jakby to z reguły być powinno — przedmiotem uchwały komisji budżetowej, następnie sprawozdanie komisji oddanem do drukarni, a potem Wysokiej Izbie rozdanem i na porządek dzienny postawione to przedmiot spadłby z porządku dziennego i sprawa zostałaby niezafatwioną. Tymczasem naglącą rzeczą jest, oddać raz ten zamek w posiadanie ludzi takich, którzyby zajęli się sumiennie jego restauracją i konserwacją.

Na to Wydział krajowy środków potrzebnych nie ma i dlatego jest rzeczą naglącą te wnieski Wydziału krajowego tutaj przy tej sposobności załatwić,

Wnioski te wyrażone w sprawozdaniu Wydziału krajowego, opiewają jak następuje:

I. Upoważnia się Wydział krajowy do oddania zamku Oleskiego wraz z należącymi do niego gruntami jednej z istniejących w kraju kongregacji zakonnych w bezpłatne używanie na czas nieograniczony pod warunkiem, że kongregacya ta przyjmie na siebie obowiązek strzeżenia całości zamku i gruntów, utrzymywania zamku z zachowaniem jego pamiątkowego charakteru własnym kosztem zawsze w dobrym stanie, ponoszenia kosztów ubezpieczenia zamku i wszyskich z posiadaniem zamku i należących do niego gruntów połączonych ciężarów i danin wszelkiego rodzaju i używania zamku w ten sposób,



izby zachowaną była możność zwiedzania każdego czasu bez żadnych opłat tej przynajmniej części zamku, z którą łączy się najściślej wspomnienia z życia króla Jana III.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do przyznania kongregacji zakonnej, którejby na mocy powyższego upoważnienia oddał zamek Oleski, ryczałtu na częściowe pokrycie kosztów restauracji zamku w maksymalnej kwocie 10 tysięcy zł.

III. Wszystkie koszta połączone z oddaniem zamku, koszta kontraktu, stempli, należytość rządową i t. d. pokryć ma obejmująca zamek kongregacya z własnych funduszów.

IV. Do budżetu funduszu krajowego na r. 1895 wstawia się w rubr. VIII. na pokrycie kosztów restauracji zamku Oleskiego w latach 1894 i 1895 i innych wydatków z posiadaniem tego zamku łączonych kwotę 3.000 zł.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby do projektu budżetu funduszu krajowego na rok 1896 wstawił w rubryce VIII. wydatków kwotę 10.000 zł. do dyspozycji Wydziału krajowego na pokrycie ryczałtu na koszta restauracji zamku Oleskiego, w razie oddania go w używanie jakiej kongregacji zakonnej na podstawie upoważnienia udzielonego niniejszą uchwałą.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Barwiński. Rubryka VIII. została wcześniej w komisji budżetowej załatwiona, więc sprawa, o której szanowny p. Chamiec wspomniał, nie mogła być przedmiotem narad komisji budżetowej. Dlatego nie mam żadnego upoważnienia objawiać w imieniu komisji budżetowej jakiegokolwiek zdania i nie przesądzam temu, jak Wysoka Izba w tej sprawie postąpi i jaką poweźmie uchwałę.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad punktem I. wniosku p. Chamca, który opiewa (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do oddania zamku Oleskiego wraz z należącymi do niego gruntami jednej z istniejących w kraju kongregacji zakonnych w bezpłatne używanie na czas nieograniczony pod warunkiem, że kongregacya ta przyjmie na siebie obowiązek strzeżenia całości zamku i gruntów, utrzymywania zamku z zachowaniem jego pamiątkowego charakteru własnym kosztem zawsze w dobrym stanie, ponoszenia kosztów ubezpieczenia zamku i wszystkich z posiadaniem zamku i należących do niego gruntów łączonych ciężarów i danin wszelkiego rodzaju i używania zamku w ten sposób, iżby zachowaną była możność zwiedzania każdego czasu bez żadnych opłat tej przynaj-

mniej części zamku, z którą łączy się najściślej wspomnienia z życia króla Jana III.“

Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt I. jest przyjęty.

Co do punktu II. (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do przyznania kongregacji zakonnej, którejby na mocy powyższego upoważnienia oddał zamek Oleski, ryczałtu na częściowe pokrycie kosztów restauracji zamku w maksymalnej kwocie 10.000 zł.“

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt II. jest przyjęty.

Co do punktu III. (czyta):

„Wszystkie koszta połączone z oddaniem zamku, koszta kontraktu, stempli, należytość rządową i t. d. pokryć ma obejmująca zamek kongregacya z własnych funduszów“

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt III. jest przyjęty.

Co do punktu IV. (czyta):

„Do budżetu funduszu krajowego na r. 1895 wstawia się w rubr. VIII. na pokrycie kosztów restauracji zamku Oleskiego w latach 1894 i 1895 i innych wydatków z posiadaniem tego zamku łączonych kwotę 3.000 zł.“

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt IV. jest przyjęty.

Co do punktu V. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby do projektu budżetu funduszu krajowego na rok 1896 wstawił w rubryce VIII. wydatków kwotę 10.000 zł. do dyspozycji Wydziału krajowego na pokrycie ryczałtu na koszta restauracji zamku Oleskiego, w razie oddania go w używanie jakiej kongregacji zakonnej, na podstawie upoważnienia udzielonego niniejszą uchwałą.“

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt V. jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania uchwał powziętych w sprawie zamku Oleskiego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta nad wnioskiem Członka Wydziału krajowego p. Chamca, ażeby Wysoka Izba przystąpiła do trzeciego czytania bez czytania uchwał powziętych w sprawie zamku Oleskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.



Kto przyjmuje powyższe uchwały dotyczące zamku Oleskiego w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Marszałek (obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Przystępujemy do rubryki IX. Głos ma p. Adam Skrzyński.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. IX. z aleg. 203.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie poszczególnych pozycji.

P. Sprawozdawca (czyta):

W y d a t k i.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Poz. 110. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 9,562 zł.

Poz. 111. Oświetlenie koszar 3 415 zł.

Poz. 112. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 1 200 zł.

Poz. 113. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 30 zł.

Poz. 114. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy 3 111 zł.

Poz. 115. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 1 110 zł.

Poz. 116. Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furyerów i woźnych 3 625 zł.

Poz. 117. Naprawa bielizny pościelnej 316 zł.

Poz. 118. Pranie koców zimowych i letnich, sienników i poduszek włosianych i słomianych 844 zł.

Poz. 119. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1 977 zł.

Poz. 120. Uzupełnianie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 7 761 zł.

Poz. 121. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 1 462 zł.

Poz. 122. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych 1 931 zł.

Poz. 123. Rozmaite inne wydatki 600 zł

Poz. 124. Najem pomieszczeń i koszar 149 617 zł

Poz. 125. Wartość czynszowa gmachu lwowskiego 12 936 zł.

Poz. 126. Na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających 1 000 zł.

Poz. 127. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 2 000 zł.

Poz. 128. Na koszt administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmeryi 2 713 zł.

Suma rubryki IX. wydatków 205 210 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IX. wydatków, poz. 110 do włącznie 128 w ogólnej kwocie 205 210 zł., zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęta.)

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

D o c h o d y.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Rub. XIII. poz. 46. Kwaterunkowe 21 262 zł.

Poz. 47. Noclegowe 44 225 zł.

Poz. 48. Udział administracji politycznej 13 372 zł.

Poz. 49. Dochód z gmachu lwowskiego 12 936 zł.

Suma rubryki XIII. dochodów zwyczajnych 91 795 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIII. dochodów, poz. 46 do 49 włącznie w ogólnej sumie 91 795 zł. w. a. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje rubr. X. Głos ma sprawozdawca p. Abrahamowicz.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. X. z alegatu 203).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie rubryki wydatków.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki na komunikacje.

I. Na drogi.

a) Koszta zarządu:

Rubr. X. poz. 129. Płace inżynierów, rysowników i służby na prowincyi:

a) dyrektor oddziału technicznego, płaca 2 800 zł., dodatek aktywalny 480 zł. Razem 3 280 zł.

b) zastępca dyrektora oddziału technicznego, płaca 2 000 zł., dodatek aktywalny 360 zł. Razem 2 360 zł.

c) 4 inżynierów starszych, z płacą po 2 000 zł., 8 000 zł., dodatek aktywalny po 360 zł., 1 440 zł. Razem 9 440 zł.

d) 9 inżynierów I. klasy, z płacą po 1 500 zł., 13 500 zł., dodatek aktywalny dla 4 po 300 zł. — 1 200 zł., dla 1 po 250 zł. — 250 zł. dla 4 po 200 zł. — 800 zł. Razem 15 750 zł.

e) 7 inżynierów II. klasy z płacą po 1 200 zł., 8 400 zł., dodatek aktywalny dla 2 po 240 zł. — 480 zł., dla 1 po 200 zł. — 200 zł., dla 4 po 160 zł. — 640 zł. Razem 9 720 zł.

f) 2 inżynierów adjunktów techn. z płacą po 1 000 zł., 2 000 zł., dodatek aktywalny po 180 zł., 360 zł. Razem 2 360 zł.

g) 3 asystentów technicznych, z płacą po 800 zł., 2.400 zł., dodatek aktywalny po 180 zł. 540 zł. Razem 2.940 zł.

h) 3 elewów techn. z adjutum po 700 zł.— 2.100 zł., 3 elewów techn. z adjutum po 600 zł.— 1.800 zł., 3 elewów techn. z adjutum po 500 zł.— 1.500 zł. Razem 5.400 zł.

i) 2 rysowników dziennie po 2 zł. 1.460 zł., 2 rysowników dziennie po 1 zł 50 ct. 1.095 zł., 1 dyurnista jako manipul. dziennie po 1 zł. 50 ct. 548 zł. Razem 3.103 zł.

k) 6 konduktorów I. klasy z płacą po 800 zł. 4.800 zł., dodatek aktywalny po 100 zł., 600 zł., 16 konduktorów II klasy, z płacą po 650 zł. 10.400 zł., dodatek aktywalny po 75 zł. 1.200 zł., 16 konduktorów III. klasy, z płacą po 500 zł. 8.000 zł., dodatek aktywalny po 75 zł. 1.200 zł. Razem 26.200 zł.

l) 342 droźników po 150 zł. Razem 51.300 zł.

Poz. 130. Zaliczki na płace:

a) dla inżynierów i konduktorów 3.200 zł.

b) dla konduktora Kordzika Antoniego 750 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

W załatwieniu petycji Ls. 299. Antoniego Kordzika, konduktora dróg kraj. w Cieszanowie, wstawiła Komisya budżetowa w poz. 130 b) tytułem zaliczki na płacę 750 zł. wnosi: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypłatę tej zaliczki uskutecznił pod warunkami co do jej spłaty i zabezpieczenia dotychczas praktykowanymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 131. Pięciolecia: 400 zł.

Poz. 132. Dodatki osobiste:

a) dla zastępcy dyrektora oddziału technicznego Władysława Szyszkowskiego 400 zł.

b) dla inżyniera I. klasy Stanisława Grzegorzewskiego 450 zł., dla inżyniera I. klasy Antoniego Barancowicza 300 zł., dla inżyniera I. klasy Aleksandra Brochockiego 300 zł., dla inżyniera II klasy Władysława Turskiego 360 zł.,

c) dla dyrektora oddziału technicznego Gustawa Reutta 80 zł., dla inżyniera I. klasy Teofila Baranowskiego 260 zł., dla inżyniera adjunkta Szczęsnego Barzykowskiego 60 zł., dla elewa techn. Kazimierza Engla 30 zł., dla elewa techn. Stanisława Latkowskiego 30 zł., dla elewa techn.

Juliana Orzelskiego 30 zł., dla elewa techn. Władysława Ziemińskiego 57 zł. Razem 2.357 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 131 i 132 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Ryczałty:

Poz 133. a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów na prowincyi 6 090 zł.

2. dla 38 konduktorów 7.893 zł.

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1 dla 2 inżynierów we Lwowie i Krakowie po 120 zł. Razem 240 zł.

2. dla 10 inżynierów na prowincyi po 60 zł. Razem 600 zł.

c) na kancelaryę:

1. dla 12 inżynierów na prowincyi po 48 zł. Razem 576 zł.

2. dla 38 konduktorów na prowincyi po 16 zł. Razem 608 zł.

Remuneracye i zapomogi:

Poz. 134. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług 3 000 zł.

Poz. 135. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego, inżynierów okręgowych i konduktorów 5.000 zł.

Poz. 136. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów, inspektorów i komisij nadzwyczajnych 7.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 133 do 136 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

B) Nowe budowy i konstrukcyje dróg.

Poz. 137. a) Na budowę drogi Kańczuga-Dynów (nadzwyczajne) 20 000 zł

b) Na rekonstrukcyę dróg Chabówka-Sieniawa-Nowy Targ, Strusów-Buczacz i Zakliczyn-Sącz-Niedzica między Zbyszycami a Dąbrową, tudzież na częściowe wzmocnienie pokładu szutrowego na drogach krajowych Rohatyn-Tarnopol, Złoczów-Brzeżany, Zborów-Założce i Gorlice-Konieczna (nadzwyczajne) 50.000 zł

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

C. Utrzymanie dróg krajowych.



Poz. 138. Na utrzymanie dróg krajowych dawniej wybudowanych długości kilometrów 1.818, jak również nowo zbudowanej drogi krajowej Dynów - Kańczuga długości kilometrów 9, czyli razem na utrzymanie kilometrów 1.827 po 222 zł. od jednego kilometra 405.594 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

D Zasiłki.

Poz 139. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych:

a) zwyczajne 300.000 zł.

b) nadzwyczajne 50.000 zł.

Pcz. 140. Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych 20.000 zł.

Poz. 141. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 zł. trzynasta rata (nadzwyczajna) 20.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kt głosu?

P. Dr. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Dr. Kozłowski. Śmiem prosić Wydział krajowy, aby w rozdzielaniu zasiłków uwzględnił powiaty, które nie mają kamieni i szutru i z tego powodu wysokie wydatki drogowe muszą ponosić.

Pod tym względem pozwolę sobie zwrócić uwagę Wydziału krajowego na powiat mościcki na oplakany stan dróg w tym powiecie. Już w r. 1891 udałem się do Wydziału krajowego z prośbą o przeprowadzenie pertraktacy z radą powiatową w Mościskach w tym względzie. Powiat jaworowski zrobił dotąd co mógł, aby przywrócić prawidłową komunikację między Jaworowem a Sądową Wiśnią. Powiat Mościcki dotąd jeszcze z tą drogą nie jest gotów, a sprawa subwencji o ile wiem, nie jest dotąd zfinalizowana.

Prosiłem też o subwencję na drogę Mościcka — Sambor, bo i ta droga dotąd jest w stanie oplakany Mam nadzieję, że porozumienie się z Wydziałem powiatowym w Mościskach, rzecz tę do szczęśliwego rozwiązania doprowadzi.

Szanując drogi czas Wys. Izby nie widzę potrzeby rekonstrukcyi tych dróg wyczerpująco udowodniać, tylko mam zaszczyt prosić Wydziału krajowego nie tylko o przyspieszenie lecz i wzięcie pod rozwagę petycyi mieszkańców powiatu mościckiego o rekonstrukcyę drogi Mościcka, Hussaków na Myślątycze 9. lutego 1894 Ls. 458 na 17. pos. sejmowem nr. 1.426. Ls. 1.180, które zeszłego roku wniosłem.

Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Z przemówienia p. Kozłowskiego mogłaby Wys. Izba powziąć przekonanie, że rozdział subwencji w Wydziale krajowym jest jakimś aktem grzeczności albo łaski, że niektóre powiaty są faworyzowane a inne upośledzone. Niechcąc zostawiać Wys. Izby pod tem wrażeniem, zabieram głos, by wyjaśnić, że Wydział krajowy rozdając subwencye powoduje się trzema motywami: najpierw względ na równowagę i granice swego budżetu, musi uważać, żeby rozdzieleniem zbyt licznych subwencji nie przekroczył granicy, którą mu Wysoki Sejm wskazał, następnie bierze na oko ważność przedsięwziętej budowy dla ekonomicznych stosunków jakiegoś powiatu, a względnie kraju całego, a nareszcie bierze na uwagę gorliwość i ofiarność powiatu, o który chodzi.

Otóż tu muszę powiedzieć, że Wydział mościcki zupełnie nie jest tak po macoszemu przez Wydział krajowy traktowany, jakby to z przemówienia posła Kozłowskiego wnioskować można. Wydział mościcki do roku 1889 dostał subwencji około 26.000, następnie dla drogi ku Dmytrowicom w roku 1891 2.500 zł. na jakąś pomniejszą drogę 600 zł., na drogę ku Samborowi zdaje mi się około 1.000 zł., a jest obecnie 50% subwencji na drogę ku Husakowowi. Jednakże na wszystkich udzielonych subwencyach natrafiamy na trudność dlatego, że albo nie był projekt dostatecznie opracowany przez Wydział powiatowy albo też Wydział powiatowy sam ze zbyt skromnymi ofiarami przystępował, dlatego i nasze usiłowania nie mogły iść w znaczniejszych rozmiarach.

I tak na drogę Sądowa Wiśnia ku granicy jarosławskiego powiatu Wydział krajowy oświadczył się z gotowością tę drogę subwencyonować, jak ją subwencyonował do Niemirowa, a zależy od gorliwości Wydziału powiatowego mościckiego, żeby robota ta mogła być w tym roku wykonana. Jako objaśnienie powiedzieć muszę, że wogóle wydatki powiatu mościckiego na rzecz dróg są bardzo skromne, bo o ile mię pamięć moja nie myli, to cały dodatek obraca się w granicach 5 centów.

W takim razie, jeżeli Wydział powiatowy mościcki nie robi usiłowań, to trudno aby Wydział krajowy posuwał się do jakiejś ofiarności.

P. hr. Stadnicki Stanisław. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Stadnicki Stanisław ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem muszę złożyć dzięki niespodziewanemu opiekunowi, który wziął pod swoje opiekuńcze skrzydła powiat mościcki, i przyłączam się najzupełniej do tego życzenia zwróconego do Wydziału krajowego, ażeby prócz tych szczegółów, które tu Członek Wydziału krajo-



wego raczył wyrozumieć o gorliwości i ofiarności pojedynczych powiatów zechciał wziąć na uwagę i ten szczegół, który poseł Kozłowski przytoczył, mianowicie, że znajdują się liczne powiaty w naszym kraju, których kilometr drogi kosztować musi dwa lub trzy razy tyle, jak w innym powiecie z powodu drogiego materiału budowlanego. Otóż ta ofiarność Wydziału krajowego musi i powinna być w takim wypadku większą, jak w innych powiatach.

O ile wdzięczny byłem posłowi Kozłowskiemu za to, że zaopiekował się powiatem mościckim, o tyle muszę z drugiej strony zaprzeczyć temu, żeby wszystkie drogi w tym powiecie były w tak opłakanym stanie.

To głównie mogą twierdzić tylko ci, którzy bardzo mało wyjeżdżają ze swego powiatu gdzie indziej, i sądzą według tych tylko dróg, przypuszczając, że gorszych nie ma nigdzie. Ja jako Marszałek powiatu mościckiego mający sposobność jeździć także po drogach w innych powiatach, mogę skonstatować, że opłakany a często nawet opłakawszy stan dróg istnieje i w innych powiatach.

Co się tyczy szczegółów, które tu były podniesione, a odnoszących się specjalnie do powiatu mościckiego, jesteśmy w tem stadium, że o cały szereg subwencji na cele drogowe Wydział krajowy prosiliśmy.

Mam przed sobą cały spis tych dróg, o których materialne poparcie Wydział krajowy prosiliśmy; a mianowicie droga z Chorynowic do Chusakowa, którą Członek Wydziału krajowego przytoczył, mająca około 1700 m. długości, a koszta jej wynosić mają 9.487 zł. 84 ct.

Prosimy o subwencję Wydziału krajowego w wysokości 50% resztę pokryje fundusz powiatowy i ofiarności prywatna. W Sądowej Wiszni koniecznie potrzeba zbudować drogę szutrowaną łączącą gościniec rządowy z wybudowaną już szutrowaną drogą ku Samborowi; drogę która będzie kosztowała 6.072 zł. gdyż istnieje potrzeba budowy kilku większych mostów na potoku tem płynącym. Na to prosiliśmy Wydział krajowy o subwencję tylko 25% wynoszącą. Na trzecią drogę z Dmytrowic ku Samborowi prosiliśmy tylko o 1.500 zł. tj. około 40% ogólnych kosztów. A wreszcie na drogę z Sądowej Wiszni do Ożomli ku granicy powiatu jaworowskiego; na którą to drogę c. k. Rząd bardzo hojną ofiarował subwencję jednak dopiero w r. 1896 i 1897 płatną. Prosimy Wydział krajowy również o subwencję w wysokości 25% ogólnych kosztów.

Jednak interesowanym w tej drodze nie tylko z Mościsk ale z sąsiednich powiatów chodziło o spieszniejsze wybudowanie tej drogi; prosiliśmy zatem, aby Wydział krajowy udzielił subwencji na tę drogę już w tym roku a zatem wcześniej jak to c. k. Rząd uczynić obiecał. Wynosiłaby ona także tylko 25% — powiat daje 2725 zł.

tj. 15—20% a Rząd daje przeszło 60%. Otóż nie wątpię, że Wydział krajowy zechce do tych kilku mniejszych projektów przyczynić się, zaś tych kilka cyfr niech służą do wiadomości że ofiarność powiatu Mościska przedstawia się dość wyraźnie. Co do gorliwości — nie chcę mówić za sobą — ale dokładamy wszelkich starań, aby komunikacye w powiecie się rozszerzały, kończąc zwracając się do Wydziału krajowego z prośbą, by łaskawie pamiętał w przyszłości o powiecie mościckim.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt).  
Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycje 139—141 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

E. Wydatki na myta.

Poz. 142. Budowa i utrzymanie domków mytniczych (nadzwyczajne) 3.000 zł.

Poz. 143. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye i inne 2.000 zł.

Poz. 144. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 400 zł.

F. Zaopatrzenia.

Poz. 145. a) Borzęcki Leonard, emeryt. konduktor dróg krajowych 312 zł.

b) Hławaty Alojzy emeryt. konduktor dróg kraj. 300 zł.

c) Ulanowski Rafał emeryt. konduktor dróg kraj. 180 zł.

d) Darowski Stanisław emeryt. konduktor dróg kraj. 230 zł.

e) Skwarczyński Jan emeryt. konduktor dróg kraj. 481 zł.

f) Reicher Stanisław emeryt. konduktor dróg kraj. 546 zł.

g) Niewiadomska z Hoszowskich Sabina wdowa po inżynierze okręgowym rocznie 350 zł. i dla dwojga jej dzieci mianowicie:

Maryana Ignacego Henryka do 10. marca 1897 i Juwenala Ignacego Maryana do 20. stycznia 1900 po 58 zł., 116 zł. Razem 466 zł.

h) Pochowska Ewelina, wdowa po pełn. obow. inżyniera rocznie 200 zł.

i dla czworga jej dzieci mianowicie:

Bohdana Leona do 9. lutego 1900., Michała Mieczysława Maryana do 12. września 1902. Zofii Róży do 25. kwietnia 1901. i Stanisławy do 7. sierpnia 1907 po 50 zł., 200 zł. Razem 400 zł.

i) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze 167 zł.

j) Chodorowska Leokadya, wdowa po konduktorze 100 zł.



k) Zarembiny Franciszki dzieciom pozostającym po konduktorze, mianowicie:

Władysławie do 24. czerwca 1895 i Julianowi do 4. stycznia 1910 rocznie po 13 zł. Razem 19 zł.

l) Grzymalina z Gerzabków Melania Bronisława, wdowa po konduktorze rocznie 250 zł. i dla czworga jej dzieci mianowicie:

Maryi Henryki do 19. stycznia 1898, Kazimierza Maryana do 6. października 1898, Jędrzeja Włodzimierza do 21. października 1901, i Natalii Anny do 7. lutego 1902 po 25 zł., 100 zł. Razem 330 zł.

m) Hryniewiczowa Emilia Amalia, wdowa po konduktorze rocznie 325 zł.

n) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor dróg krajowych 494 zł.

o) Rymaszewski Adam, emerytowany inżynier I. klasy 1.435 zł.

p) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze rocznie 220 zł.

i dla trojga jej dzieci, mianowicie:

Hilarego do 14. stycznia 1896, Kazimierzy do 19. września 1897 i Stanisławy do 1. marca 1905 po 22 zł., 66 zł. Razem 286 zł.

r) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze rocznie 325 zł.

i dla pięciorga jej dzieci:

Antoniego do 17. stycznia 1895, Kazimierza do 28. sierpnia 1896., Emilii do 13. czerwca 1898, Juliana do 16. kwietnia 1902 i Bertolda do 27. czerwca 1906 po 32 zł. 50 ct. rocznie 132 zł. Razem 457 zł.

s) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze rocznie 260 zł.

t) Rząśnicka Helena, wdowa po konduktorze rocznie 325 zł.

u) Raciborski Ludwik, emerytowany nadinżynier oddziału technicznego 3.245 zł.

v) Jeziorańska Natalia, dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

w) Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze-asystencie 350 zł.

x) Birgfelnerowa Julia, wdowa po inżynierze-asystencie rocznie 500 zł.

i dla trojga dzieci, mianowicie:

Julii do 1. stycznia 1897, Karola Jana do 5. maja 1900, i Jana Pawła do 19. października 1901 po 50 zł. rocznie 150 zł. Razem 650 zł.

y) Chrzanowska Ignacowa dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

z) Zieliński Aleksander, emeryt. adjunkt oddziału technicznego tytułem emerytury rocznie 808 zł.

zz) Rondewald Eleonora, jednorazowy dar z łaski 50 zł.

Suma wydatków na drogi 1,053.397 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę odczytane 142, 143, 144, i 145 aż do 145 zz) włącznie, oraz całą sumę wydatków na drogi w kwocie 1,053. 397 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## II. Na koleje żelazne.

Poz. 146. Koszta utrzymania prow. biura kolejowego 24.000 zł.

Poz. 147. Dotacje na cele popierania kolei niższego rzędu II. rata nadzwyczajna 300.000 zł.

Poz. 148. Subwencya na budowę kolei od stacji Pałahicze (kolei państwowej) do miasta Tłumacza IV. rata nadzwyczajna 2.000 zł.

Suma wydatków na koleje żelazne 326.000 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 146, 147 i 148, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W załatwieniu wniesionych petycyj raczy Wysoki Sejm uchwalić:

Nad petycjami L. s. 29 Wydziału Rady powiatowej w Nadwornie o odpisanie, względnie darowanie reszty pożyczki krajowej zaciągniętej na budowę mostu na Prucie, L. s. 459 Paraski Kucharskiej, wdowy po droźniku dróg krajowych o zapomogę i L. s. 215 Stanisława Darowskiego, byłego konduktora dróg krajowych o zapomogę, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta).

Petycja L. s. 911 Franciszka Goeringa, konduktora dróg krajowych Lwów — Rohatyn, komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Upoważnia się Wydział krajowy do zaliczenia lat czynnej służby przy drogach krajowych panu Franciszkowi Goering bez względu na przerwę, przy ewentualnym wymiarze emerytury w myśl Statutu emerytalnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta).

Petycja L. s. 1070. Stanisława Baumanna, konduktora dróg krajowych w Nowym Targu o udzielenie zapomogi i bezprocentowej

pożyczki w kwocie 500 złr. spłacalnej w ratach miesięcznych. Komisya budżetowa wnosi: Odstępuje się tę petycję Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszków oznaczonych pod poz. 134. Rubr. XX. Budżetu krajowego na rok 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III. dochodów poz. 3 — 6.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dochody z dróg krajowych jak następuje:

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 225.000 zł.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 800 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 100 zł.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 2.850 zł.

Suma rubryki III. 228.750 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje Rubr. III. dochodów poz. 3. 4. 5 i 6. i sumę dochodów tej Rubryki w kwocie 228.750 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Przystępujemy do rubryki XI. poz. 149 i 151. Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. XI. lit. c. z all. 203).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ jest już godzina 2. z południa, przeto mam zamiar odroczyć posiedzenie, jeżeli nikt nic nie ma przeciw temu. (Nikt). Posiedzenie odraczam i proszę Panów na godzinę 6. wieczorem.

Przerwa posiedzenia o 2. z południa.

Dalszy ciąg posiedzenia godz. 6. min. 35 wieczorem.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram na nowo. Następuje Rubr. XI. Wydatków budżetu krajowego lit. c. Krajowy szpital powszechny we Lwowie. Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta).

Wysoki Sejm uchwali:

Przyznaje się dla dwóch oficyałów szpitala powszechnego lwowskiego dodatek służbowy

(aktywalny) po 150 zł. w załatwieniu petycji L. s. 315.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do przyznania p. Erazmowi Malinowskiemu, przeniesionemu w stały stan spoczynku, rządcy szpitala powszechnego we Lwowie, pełnej emerytury w kwocie 1.800 zł., tudzież do udzielenia mu jednorazowej remuneracyi w kwocie 1.800 zł. i wstawienia tych wydatków w odnośne rubryki budżetu krajowego powszechnego szpitala we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Wydział krajowy sprawozdaniem do LW. 60.279/94 usprawiedliwia udzielenie dożywotniego wsparcia w kwocie 5 (pięciu) reńskich miesięcznie Dmytrowi Kozłowskiemu b. parobkowi w służbie kraj. szpitala powszechnego we Lwowie uzasadniając swoją uchwałę tem, że Kozłowski dzisiaj 67-letni starzec podczas 16-letniej wzorowej służby istotnie sterał swe zdrowie i pozostał bez żadnych środków do życia. Komisya budżetowa wniosł:

Wysoki Sejm raczy:

Usprawiedliwienie powyższe Wydziału krajowego przyjąć do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta): W załatwieniu petycji Ls. 586

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm przyznaje Grzegorzowi Matwejkowi b. stróżowi szpitala powszechnego lwowskiego, dożywotnie wsparcie w kwocie 60 zł. rocznie i kwotę tę wstawia w poz. 42 a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):



## Zestawienie wydatków.

Rubr.	I.	Fundusz chorych	30.707 zł.
"	"	" położnic	3.415 "
"	II.	" chorych	29.049 "
"	"	" położnic	3.920 "
"	III.	" chorych	10.373 "
"	"	" położnic	808 "
"	IV.	" chorych	234 "
"	"	" położnic	10 "
"	V.	" chorych	94 "
"	"	" położnic	6 "
"	VI.	" chorych	2.965 "
"	"	" położnic	190 "
"	VII.	" chorych	93.915 "
"	"	" położnic	30.259 "
"	VIII.	" chorych	19.829 "
"	"	" położnic	871 "
"	IX.	" chorych	940 "
"	"	" położnic	60 "
"	X.	" chorych	226 "
"	"	" położnic	14 "
"	XI.	" chorych	79.200 "
"	"	" położnic	620 "
"	XII.	" chorych	1.760 "
"	"	" położnic	— "
"	XIII.	" chorych	25 "
"	"	" położnic	10 "
"	XIV.	" chorych	1.457 "
"	"	" położnic	93 "
"	XV.	" chorych	— "
"	"	" położnic	30 "
"	XVI.	" chorych	16.000 "
"	"	" położnic	— "

Suma wydatków w funduszu chorych i położnic 330.080 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków od I—XVI., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

## Sumaryczne zestawienie dochodów.

Rubr.	I.	Fundusz chorych	27.429 zł.
"	"	" położnic	155 "
"	II.	" chorych	8.000 "
"	"	" położnic	— "
"	III.	" chorych	174.200 "
"	"	" położnic	13.500 "
"	IV.	" chorych	94 "
"	"	" położnic	6 "

Suma dochodów 223.384 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów od I—IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Bilans całego szpitala powszechnego we Lwowie wykazuje:

Wydatki . . . . .	330.080 zł.
Dochody . . . . .	223.384 "
zatem niedobór w kwocie . . . . .	<u>106.696 zł.</u>

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1895 i pokryć wykazany niedobór w kwocie 106.696 zł. z rubr. XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje niedobór w kwocie 106.696 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Petycję pani Zofii Gralewskiej do Ls. 326. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu przeznaczanego na kształcenie artystów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje lit. D. Fundusz podrzutek w Lwowie.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

## Fundusz podrzutek w Lwowie.

Komisya budżetowa zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego przyjmuje na rok 1895. wydatki:

W rubr.	I. potrzeby kancelaryjne	—
"	II. remuneracye i zapomogi	20 zł.
"	III. koszta utrzymania dzieci	96 "
"	IV. zapomogi dla położnic	5.200 "
"	V. rozmaite wydatki	10 "
	Suma wszystkich wydatków	<u>5.326 zł.</u>

Dochodów ten fundusz nie ma żadnych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutek w Lwowie 5.326 zł. i pokryć takową z funduszu krajowego rubr. XI.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki tego funduszu w kwocie 5.326 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje „krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie“.

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski czyni czytać sprawozdanie o tym zakresie z alg. 203.

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Proszę o odczytanie pojedynczych rubryk.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I. poz. 1—11. Płace i emolumenta etatowe . . . . .	21.923 zł.
Rubr. II. poz. 12—18. Koszta utrzymania osób nieetatowych . . . . .	37.025 "
Rubr. III. poz. 19—28. Pensye i emerytury . . . . .	1.061 "
Rubr. IV. poz. 29—32. Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski . . . . .	110 "
Rubr. V. poz. 33. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych . . . . .	40 "
Rubr. VI. poz. 34—35. Remunercyje i zapomogi . . . . .	726 "
Rubr. VII. poz. 36—44. Koszta gospodarze Zakładu a) zwyczajne . . . . .	93 699 "
b) nadzwyczajne . . . . .	9.260 "
Rubr. VIII. poz. 45—48. Koszta gospodarze folwarku . . . . .	15.038 "
Rubr. IX. poz. 49—53. Koszta sanitarne . . . . .	6.810 "
Rubr. X. poz. 54. Koszta kancelaryjne . . . . .	440 "
Rubr. XI. poz. 55. Koszta kapliczne . . . . .	200 "
Rubr. XII. poz. 56—61. Koszta utrzymania budynków etc.: a) zwyczajne . . . . .	9.090 "
b) nadzwyczajne . . . . .	12 170 "
Rubr. XIII. poz. 62. Podatki z ekwiwalentem i daniny . . . . .	175 "
Rubr. XIV. poz. 63—66. Rozmaite . . . . .	2 710 "
Rubr. XV. poz. 67. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe . . . . .	55 "
Rubr. XVI. poz. 68. Koszta podróży i diety członków opieki nad obłąkanymi . . . . .	150 "
Razem a) zwyczajne . . . . .	189.252 zł.
b) nadzwyczajne . . . . .	21.430 "
Suma wydatków . . . . .	210.682 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków Rubr. I do XVI włącznie w kwocie 210.682 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. poz. 1. Odsetki od kapitałów . . . . .	230 zł.
" II. " 2—3. Dodatki . . . . .	660 "
" III. " 4—5. Dochody z dóbr . . . . .	18.400 "
" IV. " 6—8. Zwroty kosztów leczenia . . . . .	189.000 "
Rubr. V. poz. 9—11. Rozmaite . . . . .	1.100 "
Suma dochodów . . . . .	209.390 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody szpitala w Kulparkowie w kwocie 209.390 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

Suma dochodów . . . . .	209.396 zł.
W porównaniu z wydatkami . . . . .	210.682 "
Okazuje się niedobór . . . . .	1.292 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie i wstawić wykazany niedobór w kwocie 1.292 zł. do rubr. XI. funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje „Lit. F. Krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie“. Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Czyżewicz (czyta):

P. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać dział wydatków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalił raczy:

W załatwieniu osobnego sprawozdania Wydziału krajowego Drowi Stanisławowi Ponikle, dyrektorowi szpitala św. Łazarza w Krakowie przyznaje się dodatek osobisty roczny w kwocie 500 zł. do pobieranej płacy, niewliczalny do emerytury i wstawia się kwotę tę na r. 1895 w rubr. I. wydatków „płace i emolumenta etatowe“ przy poz. 1. budżetu szpitala św. Łazarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):  
W załatwieniu petycji Ls. 347.



Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Dwom oficyalom szpitala św. Łazarza w Krakowie przyznaje się do płacy i dodatków 5-letnich dodatek aktywalny w kwocie 150 zł. rocznie dla każdego i wstawia się ten wydatek 300 zł. na rok 1895 w rubr. I. poz. 12. wydatków, do budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycją Ls 424 Wiktora Wojciechowskiego o podwyższenie emerytury przechodzi się do porządku dziennego

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):  
W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego Ls. 342. Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Byłej posługaczce szpitala św. Łazarza w Krakowie Helenie Lorenz udziela się dożywotnie wsparcie po 6 zł. miesięcznie i wstawia się kwotę 72 zł. na rok 1895 do budżetu szpitalu św. Łazarza w rubr. IV. poz 40.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W załatwieniu petycji Ls. 561 i Ls. 426 Jakóbowi Skibskiemu, byłemu dyetaryuszowi szpitala św. Łazarza udziela się dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski w kwocie 180 zł. rocznie płatnych w ratach miesięcznych, i wstawia tę kwotę na rok 1895. do wydatków szpitala św. Łazarza w Krakowie w rubr. IV. jako nowa pozycja 40 a).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

W obec tych uchwał przedstawia się pojedyncze rubryki jak następuje:

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

A. W y d a t k i.

Rubr. I. Płace i emolumenta etatowe 32.210 zł.

Rubr. II.	Koszta utrzymania osób nieetatowych . . . . .	29.668 zł.
„ III.	Pensye i emerytury . . . . .	6.625 „
„ IV.	Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski . . . . .	968 „
„ V.	Odprawy i spłata kwartałów pośmiertnych . . . . .	50 „
„ VI.	Remuneracye i zapomogi . . . . .	900 „
„ VII.	Koszta gospodarcze . . . . .	95.550 „
„ VIII.	Koszta sanitarne . . . . .	13.533 „
„ IX.	Koszta kancelaryjne . . . . .	1.000 „
„ X.	Koszta kapliczne . . . . .	415 „
„ XI.	Utrzymanie budynków . . . . .	5.600 „
„ XII.	Podatki i daniny . . . . .	1.027 „
„ XIII.	Rozmaite . . . . .	800 „
„ XIV.	Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale położnic . . . . .	600 „
„ XV.	Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu św. Ludwika . . . . .	19.300 „
„ XVI.	Zapisy . . . . .	109 „
„ XVII.	Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi . . . . .	50 „
„ XVIII.	Dyety, koszta podróży i różne inne . . . . .	300 „
	Razem	208.705 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki szpitala św. Łazarza rubr. I. do XVIII. włącznie w kwocie 208.705 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I.	Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyi . . . . .	19.147 zł.
„ II.	Dochody z dóbr i realności . . . . .	9.800 „
„ III.	Zwroty kosztów leczenia . . . . .	182.000 „
„ IV.	Dochody rozmaite . . . . .	300 „
	Suma . . . . .	211.247 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody rubr. I do IV. włącznie, jak zostały odczytane w ogólnej kwocie 211.247 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dochody . . . . . 211.247 zł.  
Wydatki . . . . . 208 705 „

Nadwyżka dochodów 2.542 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy pre

liminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1895 i polecić pobrać nadwyżkę dochodów w kwocie 2.542 zł do funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje „L. it. G. Fundusze podrzutek w Krakowie“. Ten sam p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Fundusz podrzutek w Krakowie:

Wydatki.

Rubr. I.	Płace urzędników . . . . .	50 zł.
„ II.	Potrzeby kancelaryjne . . . . .	20 „
„ III.	Remuneracye . . . . .	20 „
„ IV.	Koszta utrzymania podrzutek . . . . .	1.556 „
„ V.	Koszta leczenia dzieci podrzutek . . . . .	10 „
„ VI.	Zapomogi dla położnic podrzutek . . . . .	3.140 „
„ VII.	Rozmaite . . . . .	40 „

Ogólna suma wydatków 4 836 zł

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 4.836 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.	Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyi . . . . .	1 696 zł.
----------	--	-----------

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 1696 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta).

Dochody 1.696 zł.

Wydatki 4.836 zł.

Niedobór 3.140 zł.

Komisja budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie przyjąć na r. 1895 i polecić pokryć niedobór w kwocie 3.140 zł. z funduszu krajowego na potrzeby rubr. VI. wydatków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Następuje Rubryka XII. Wydatki na szupaństwo. Sprawozdawca p. Adam Skrzyński ma głos.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy wstawić do budżetu na rok 1895:

Rubr. XII. poz. 154 wydatków:

Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 23.000 zł.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki tej rubryki w kwocie 23.000 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następuje Rubryka XIII. poz. 155 – 168.

Budowy wodne i melioracye.

Sprawozdawca p. Jan Stadnicki ma głos.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie preliminarza.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wypadkach nie cierpiących zwłoki w miarę przez oddział budownictwa c. k. Namiestnictwa wykazanej potrzeby, zaprowadził virement między pozycjami przeznaczonemi na regulację jednej i tej samej rzeki w roku budżetowym, jak również aby zaprowadził virement między pozycjami na regulację rzek przeznaczonemi a w okresie budżetowym nie dającymi się zużytkować a funduszem dyspozycyjnym na regulację rzek przeznaczonym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Komisja wnosi do przyjęcia:

Budowy wodne i melioracye:

A. Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze. Rubr. XIII. poz. 155. Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya.

a) Dyrektor biura: płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł. Razem 3.280 zł.

b) 3 starszych inżynierów: płaca po 2.000 zł., — 6.000 zł., dodatek aktywalny po 360 zł. — 1.080 zł. Razem 7.080 zł.

c) 4 inżynierów I. klasy: płaca po 1.500 zł., — 6.000 zł. — dodatki aktywne: dla 2 inżynierów we Lwowie po 300 zł., — 600 zł., dla



1 inżyniera w Tarnowie 250 zł., dla 1 inżyniera w Sanoku 200 zł. Razem 7.050 zł.

d) 8 inżynierów II. klasy: płace po 1.200 zł., — 9.600 zł., dodatki aktywne po 300 zł., — 2.400 zł. Razem 12.000 zł. Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 5 inżynierów za 8 miesięcy po 1.000 zł. Razem 5.600 zł.

e) 8 inżynierów-adjunktów po 1.000 zł., — dodatki aktywne po 200 zł. — 1.600 zł. Razem 9.600 zł. Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 5 inżynierów-adjunktów za 8 miesięcy 4.000 zł. Razem 5.000 zł.

f) 6 inżynierów-asystentów: płace po 800 zł., — 4.800 zł., dodatki aktywne po 200 zł. — 1.200 zł. Razem 6.000 zł. Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 3 inżynierów-adjunktów za 8 miesięcy po 666<sup>2</sup>/<sub>3</sub> zł., — 2.000 zł. Razem 4.000 zł.

g) 4 elewów technicznych: adjuta dla 2 elewów po 600 zł., — 1.200 zł., adjuta dla 2 elewów za 5 miesięcy 500 zł. Razem 1.700 zł. Z tego pokryje fundusz obwałowania Wisły w powiecie Wielickim adjutum 1 elewa za 8 miesięcy 400 zł. Razem 1.300 zł.

h) 2 elewów komasacyjnych (stypendystów): adjuta za 5 miesięcy po 600 zł. — rocznie 500 zł.

i) dyetaryusze: 2 dyetaryuszów w biurze centralnem po 2 zł. dziennie 1.460 zł., ryczałt dla rysownika ekspozytury w Krakowie 480 zł. Razem 1.940 zł.

k) Utrzymanie ekspozytur: w Krakowie 450 zł., w Tarnowie 300 zł., w Sanoku i Kołomyi po 200 zł. Razem 1.150 zł.

l) Stypendya: dla 2 techników melioracyjnych za 7 miesięcy po 100 zł. miesięcznie, 1.400 zł., dla 2 techników komasacyjnych za 7 miesięcy po 50 zł. miesięcznie, 700 zł., dla wykształcenia technika do kultury i eksploatacji torfów 500 zł., dla 3 słuchaczy inżynierii po 300 zł. rocznie (za 3 miesiące) 270 zł. Razem 2.870 ct.

m) Referent administracyjno-prawny dla spraw melioracyjnych: płaca 2.000 zł., dodatek aktywny 420 zł. — 2.420 zł. Razem 44.190 zł.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że pożyczki lit. h. i lit. l. dwie ostatnie pożyczki jako już uchwalone przez Sejm na posiedzeniu z dnia 4. lutego br. nie wymagają więc powtórnego głosowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 155 z opuszczeniem lit. h. i 2 ostatnich ustępów lit. l. jako już uchwalonych tudzież kto przyjmuje całą sumę tej pożyczki w kwocie 44.190 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 156. Utrzymanie służby dozorców melioracyjnych:

a) wynagrodzenie dozorców za czas zajęcia w biurze i po 2 dla ekspozytur w Krakowie, Tarnowie, Sanoku i Kołomyi, a 4 dla biura centralnego po 120 zł. Razem 1.440 zł.

b) dotacja funduszu emerytalnego dozorców melioracyjnych 500 zł. Razem 1.940 zł.

Poz. 157. Zaliczki na płace dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 1.000 zł.

Poz. 158. Remuneracje i zapomogi dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 2.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczki 156 a), b), 157 i 158, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta).

Poz. 159. Pensje i zaopatrzenia:

a) Karpuszkowa Marya, wdowa po inżynierze melioracyjnym 350 zł.

b) Karpuszkowski sieroty: Aniela Filipina, Adam Olgierd i Helena Janina po 50 zł. rocznie 150 zł.

c) Wasilewski Piotr, emerytowany inżynier asystent 320 zł.

d) Biegański Antoni, emerytowany inżynier adjunkt 424 zł. — Razem 1.244 zł.

Marszałek. Do tej pożyczki zapisał się do głosu p. Langie — P. Langie ma głos.

P. Langie. Wdowa po inżynierze Wydziału krajowego Karpuszcze wniosła petycję, a komisja budżetowa tej petycji nie uwzględniła. Mnie się zdaje, że w takich razach, gdy wdowa czuje się pokrzywdzoną, należy wymierzyć jej sprawiedliwość, a ponieważ ona jest sparaliżowana i nie może sama biegać za swoją sprawą, przeto pozwalam sobie prosić o zbadanie jej prośby i w tym celu wnoszę rezolucję, która opiewa: „Petycję Ls. 425. wdowy po inżynierze Karpuszcze odstępować Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku na przyszłej sesji sejmowej“. Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tej rezolucji.

Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki. Zgadza się z rezolucją postawioną przez posła Langiego.

Marszałek. Podam naprzód do głosowania pożyczkę 159. Kto tę pożyczkę przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Pożyczka jest przyjęta. Kto się zgadza z rezolucją p. Langiego, rączy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 160. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa narzędzi, oraz zakupno potrzeb rysunkowych 3.000 zł.

Poz. 161. Na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 4.500 zł.

Poz. 162. Studya hydrograficzne:

a) utrzymanie krajowych stacyj ombrometrycznych i wodoskazowych, oraz odnośne publikacye 2.750 zł.

b) zasilek kraju na utrzymanie galic. oddziału państwowego biura hydrograficznego 5.000 zł. Razem 7.750 zł.

Poz. 163. Na zdjęcia i projekty:

a) dla publicznych robót melioracyjnych (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1882) 5.000 zł.

b) dla melioracyj prywatnych, (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. kwietnia 1892) 6.000 zł. Razem 11.000 zł.

Suma działu A. 76.624 zł.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że poz. 162, b) została już uchwaloną. na posiedzeniu z 4. lutego 1895, że więc nie zachodzi potrzeba poddania jej pod głosowanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 160, 161, 162 a) z opuszczeniem poz. 162 b) jako już uchwalonej, tudzież poz. 163 a) i b) oraz ogólną sumę wydatków działu A. w kwocie 76.624 zł. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

B. Wykonanie budowli wodnych.

Poz. 164. Na regulację systematyczną rzek karpackich:

a) na regulację rzeki Białej z dopływami i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca IV. rata 43.317 zł.

b) na regulację rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem III. rata 42.667 zł. Razem 85.984 zł.

Poz. 165. Zasilki  $33\frac{1}{3}\%$  na lokalne regulacje rzek niespławnych w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882.

a) na regulację Soły pod Cięcina i Żywcem 2.367 + 2.557 — 4.924 zł

b) na reg. Skawy pod Witanowicami i Graboszcycami 750 zł.

c) na regul. Skawy pod Jaroszwicami i Wadowicami 1.600 zł.

d) na regul. Raby pod Dolną wsią i Osieczanami 2.580 zł.

e) na regul. Raby pod Dobczycami i Niedzdomem 2.435 zł.

f) na regulację Raby pod Dobczycami 2.969 zł.

g) na regulację Raby pod Winiarami 1.000 zł.

h) na regul. Raby pod Kunicami i Gdowem 2.000 zł.

i) na regulację Raby pod Niedarami 1.352 zł.

k) na regul. Raby pod Bochnią, Proszówkami i Damianicami 4.825 zł.

l) na regul. Raby pod Krzyżanowicami 1.000 zł.

m) na regul. Dunajca pod Jazowem i Maszkowicami 2.000 zł.

n) na regul. Dunajca pod Witowicami dolnymi 500 zł.

o) na regul. Dunajca pod Zabelczem i Chełmcem 1.825 zł.

p) na regulację Dunajca pod Chełmcem 2.185 zł.

r) na regul. Dunajca pod Podegrodziem i Stadłem 1.000 zł.

s) na regul. Dunajca pod Drużkowem, Tropiem, Będziszyną i Trąbkami 1.000 zł

t) na regul. Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami 1.800 zł.

u) na regulację Dunajca pod Stróżami 683 zł.

w) na regul. Dunajca pod Charzewicami 1.446 zł.

x) na regulację Dunajca pod Wesołem 418 zł.

y) na regulację Dunajca pod Lusławicami 2.247 zł.

z) na regulację Dunajca pod Wróblowicami 2.144 zł.

aa) na regulację Dunajca pod Roztoką 1.900 zł.

ab) na regulację Dunajca pod Olszynami 3.165 zł.

ac) na regulację Dunajca pod Sukmaniem 800 zł.

ad) na regulację Dunajca pod Rożnowem 279 zł.

ae) na regulację Dunajca pod Melsztynem 2.000 zł.

af) na regulację Dunajca pod Wielogłowami 1.493 zł.

ag) na regulację Wisłoki pod Parkoszem 646 zł.

ah) na regulację Wisłoki pod Mokrczem 418 zł.

ai) na regulację Wisłoki pod Kleciami i Skurową 429 zł.

ak) na regulację Wisłoki pod Skurową 888 zł.

al) na regulację Wisłoki pod Lipinami 375 zł.

am) na regulację Wisłoki pod Przeczycą 2.500 zł.

an) na regulację Wisłoki pod Brzyskami i Bukową 2.000 zł.

ao) na regulację Wisłoki pod Bukową 1.000 zł.

ap) na regulację Wisłoki pod Pilznionkiem 2.644 zł.

ar) na regulację Wisłoki pod Błażkową, Kleciem i Skurową 3.220 zł.

as) na regulację Wisłoki pod Skurową i Zawadką 1,000 zł.



- at) na regulację Wisłoki pod Bobrową 497 zł.
- au) na regulację Wisłoki pod Rzemieniem, Rzochowem i Rzyskami 2.000 zł.
- aw) na regulację Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną 500 zł.
- ax) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem 1.726 zł.
- ay) na regulację Sanu pod Sośnicą, Składem Solnym 3.421 zł.
- az) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami 2.000 zł.
- ba) na regulację Sanu pod Bachorzem i Letnicą 815 zł.
- bb) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Nienadową 450 zł.
- bc) na regulację Sanu pod Tarnawcami i Ostrowem 2.202 zł.
- bd) na regulację Sanu pod Ruską wsią 700 zł.
- be) na regulację Sanu pod Ostrowem i Przemysłem 2.759 zł.
- bf) na regulację Sanu pod Chyrzyną 2.730 zł.
- bg) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską 1.479 zł.
- bh) na regulację Sanu pod Pawłokomą 2.344 zł.
- bi) na regulację Sanu pod Bachorzem 1.799 zł.
- bk) na regulację Sanu pod Siedliskami i Warą 723 zł.
- bl) na regul. Sanu pod Iskaniem 2.506 zł.
- bm) na regul. Sanu pod Gdyczyną 442 zł.
- bn) na regulację Sanu pod Krzemienną 2.033 zł.
- bo) na regulację Sanu pod Muniną i Sobiecinem 2.410 zł.
- bp) na regulację Świcy i Sukiela pod Sokołowem i Łanami sokołowskiemi 2.500 zł.
- br) na regulację Świcy i Sukiela pod Horszowem 2.500 zł.
- bs) na regulację Świcy i Sukiela pod Sulatyczami 1.012 zł.
- bt) na regulację Świcy i Sukiela pod Balciami podgórnymi i zarzecznymi 1.000 zł.
- bu) na regulację Świcy i Sukiela pod Mielniczem i Dubrawką 1.000 zł.
- bw) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami 3.135 zł.
- bx) na regulację Łomnicy pod Babinem 1.500 zł.
- by) na regulację Bystrzycy pod Mykietynkami i Uhornikami 1.000 zł.
- bz) na regulację Bystrzycy pod Uhrynówem, Jamnicą i Jezupolem 1.000 zł.
- ca) premiowanie zawikłań odsypisk 1.000 zł.
- cb) do dyspozycji Wydziału krajowego 5.000 zł.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że cała poz. 165 jako uchwalona już na posiedzeniu

Sejmu z dnia 4. lutego nie wymaga ponownej uchwały (czyta):

Poz. 166. Na popieranie przedsięwzięć melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116:

a) na regulację Nowego Brnia VI. rata (ostatnia) 15.471 zł.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy IV. rata 10.394 zł.

c) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami VI. rata 14.533 zł.

d) na regulację rzeki Bugu od ujścia Pełtwi do granicy państwa, III. rata 19.800 zł.

e) na zabudowanie potoku Nizzkówki, III. rata (ostatnia) 4.287 zł.

f) na regulację Złotej Lipy, II. r. 13.200 zł.

g) na osuszenie bagien łańcucko-jarosławskich, II. rata 11.500 zł.

h) na regulację potoku Dumnego, II. rata (ostatnia) 11.520 zł.

i) na regulację Przegnojówki, I. r. 11.200 zł.

k) na osuszenie bagien stojanowskich, I. rata 12.000 zł.

l) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, I. rata 14.000 zł.

m) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, I. rata 19.771 zł.

n) na uzupełnienie regulacji Łęgu w powiecie tarnobrzeskim, I. rata 16.767 zł.

o) na uzupełnienie regulacji Kisieliny, I. rata (w myśl uchwały sejmowej z 26. stycznia 1895), 14.848 zł.

Poz. 166 a). Na konserwację krajowych robót melioracyjnych: 189.291 zł

a) regulacji Trześniówki 500 zł.

Poz. 167/8. Dotacje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 26. listopada 1889:

a) na regulację Czeczwy pod Strutynem wyżnym 1.400 zł.

b) na regulację Lubaczówki pod Monasterzem 1.284 zł.

c) na regulację Łęgu w powiecie kolbuszowskim 1.200 zł.

d) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk: w Rudniku 1.000 zł., w Korsowie 1.000 zł., w Nowym Targu 1.000 zł.; razem 3.000 zł.

e) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 6. kwietnia 1892) 5.000 zł.

f) do dyspozycji Wydziału krajowego 10 tysięcy zł.

g) zasiłek dla spółki wodnej rudnickiej 6.424 zł.

Suma działu B. 425.706 zł.

Suma rubryki XIII. 502.330 zł.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w poz. 166 lit. i), k), l), m), n), o), dalej poz. 166,

a wreszcie cała poz. 167/8 zostały już w dniu 4. lutego 1895 uchwalone a że więc nie będą obecnie przedmiotem głosowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 164 i 166 lit. a), b), c), d), e), f), g), h), następnie całą sumę poz. 166 w kwocie 189.291 zł., wreszcie sumę działu B. w kwocie 425.706 zł. tudzież całą sumę rubr. XIII. w kwocie 502.330 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. XIV. z aleg. 203).

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Podaję ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie poszczególnych pozycji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

#### Rubryka XIV.

Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Poz. 169. Umorzenie pożyczki 40 400 zł., zaciągniętej w gal. Kasie oszczędności na budowę Kulparkowską 2.536 zł.

Poz. 170. Umorzenie pożyczki 10.000 zł., zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Kasie oszczędności 678 zł.

Poz. 171. Umorzenie pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej przez Zbór izraelski w Krakowie 379 zł.

Poz. 172. Opłatę procentów od obligacji pożyczki krajowej z r. 1883, na podatek stempłowy dochodowy od kuponów, druki, inseraty i t. p. 140.088 zł.

Poz. 173. Funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie 19.578 zł.

Poz. 174. Umorzenie pożyczki 22.500 zł., zaciągniętej w Kasie oszczędności na budowę pralni 2.025 zł.

Poz. 175. Umorzenie pożyczki 70.000 zł., zaciągniętej w Banku krajowym na wybudowanie prawego skrzydła w szpitalu lwowskim 7.065 zł.

Poz. 176. Na pokrycie niedoboru funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 — 51 070 zł.

Poz. 177. Umorzenie pożyczki krajowej z r. 1891 — 80.950 zł.

Poz. 178. Umorzenie połowy kapitału 27.500 zł., zaciągniętego w Banku krajowym na odbudowanie części budynku w szpitalu tarnowskim 1.398 zł.

Poz. 179. Umorzenie pożyczki 3.000 zł., ciężącej na hipotece realności zakupionej przez fundusz krajowy na budowę domu dla żandarmerji 282 zł.

Poz. 180. Umorzenie pożyczki 300.000 zł. dla dotkniętych w r. 1889 klęską nieurodzaju 49.854 zł.

Poz. 181. Spłata pożyczki 19.000 na wybudowanie dwupiętrowego domu dla żandarmerji 855 zł.

Poz. 182. Odsetki od efektów imien. wartości 224.281 zł. wydanych z majątku zarodowego funduszu szkolnego krajowego, krajowej Radzie szkolnej na fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół 12.888 zł.

Poz. 183. Umorzenie 4% pożyczki krajowej z r. 1893 imiennej wartości 29,425.000 zł., zaciągniętej na spłatę reszty długu indemnizac. 1,367.462 zł.

Poz. 184. Bonifikacja c. k. Skarbowi państwa z tytułu podatku dochodowego od kuponów obligacji byłych funduszy indemnizacyjnych 88 589 zł.

Poz. 185a). Na spłatę niezgłoszonych obligacji byłych funduszy indemnizacyjnych 100 tysięcy zł.

b) Na spłatę niezgłoszonych kuponów od obligacji funduszy indemnizacyjnych 245.000 zł.

Poz. 186. Na spłatę dawniejszych długów krajowych — kwota na ten cel wstawioną zostanie przy uchwale finansowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 169 do 185 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje rubryka XV. pożyczki 187—237. Na cele rolnictwa i górnictwa.

Sprawozdawcy pojedynczych działów: p. Piniński dla pożyczek 187, 202—214 i 217—237, p. Stanisław Jędrzejowicz dla pożyczek 188—196 włącznie, p. Scipio dla pożyczek 215 i 216.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos w zastępstwie p. Pinińskiego.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pojedynczych pożyczek.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 187. Urzędnik fachowy dla spraw rolniczych 2.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,



rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 187, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 177. Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego.

#### Wydatki.

##### Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Profesor fachowy zarazem dyrektor, płaca 2.000 zł.

dodatek aktywalny 480 zł

osobisty 80 zł., razem 2 560 zł.

Poz. 2. Dwóch profesorów fachowych, płaca po 1.300 zł., dodatki aktywne po 400 zł. i dodatki pięcioletni dla jednego 200 zł., razem 3.600 zł.

Poz. 3. Dwóch nauczycieli adjunktów, płace po 1.000 zł. i dodatki aktywne po 300 zł., razem 2.600 zł.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele pomocnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 480 zł.

b) geografii fizycznej i politycznej 240 zł.

c) fizyki eksperymentalnej 300 zł.

d) matematyki 500 zł.

e) geometrii wykreslonej 300 zł.

f) mechaniki zastosowanej 300 zł.

g) budownictwa i rysunków 500 zł.

h) chemii ogólnej 300 zł.

i) chemii technologicznej 300 zł.

k) ekonomii społecznej 200 zł.

l) encyklopedyi rolnictwa 300 zł.

m) ustawodawstwa w ogóle i leśnego 200 zł., razem 3.920 zł.

Suma rubryki I. 12.680 zł.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Rubr. II. poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyrektor, emerytura 2.600 zł.

Poz. 5 a). Benedykt Moroz b. dozorca, dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski 120 zł.

Suma rubryki II. 2.720 zł.

##### Koszta administracyi.

Rubr. III. poz. 6. Druki, inseraty, portorya i inne wydatki kancelaryjne 250 zł., poz. 7. Podatki 20 zł., poz. 8. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 100 zł., poz. 9. Opał i oświetlenie 400 zł., poz. 10. Utrzymanie budynków wydatków zwyczajny i nadzwyczajny 1.630 zł., poz. 11. Wewnętrzne urządzenie: a) utrzymanie 50 zł., b) uzupełnienie (nadzwyczajne) 300 zł., poz. 12. Dozorca domu i pomocnik dozorczy 540 zł.

Suma rubryki III. 3.290 zł.

##### Środki naukowe.

Rubr. IV. pozycya 13 Biblioteka i czytelnia 300 zł., poz. 14. Laboratoria: a) chemii ogólnej i technologicznej 90 zł., b) botaniczno-fizyologicznej 60 zł.; razem 150 zł.

Poz. 15. Muzea, zbiory i środki do demonstracyi i ćwiczeń;

a) do geografii fizycznej i politycznej 10 zł.,

b) fizyki zwyczajne 20 zł., nadzw. 50 zł.,

c) meteorologii i klimatologii 20 zł.,

d) geometrii wykreslonej i mechaniki 50 zł.,

e) inżynierii leśnej zwyczajne 50 zł., nadzwyczajne 300 zł.,

f) botaniki, fizyologii, geognozyi i mineralogii zwyczajne 60 zł., nadzwyczajne 60 zł.,

g) zoologii zwyczajne 20 zł., nadzwyczajne 40 zł.,

h) technologii chemicznej 50 zł.,

i) leśnictwa w ogóle zwyczajne 150 zł., nadzwyczajne 200 zł., razem 1.080 zł.,

Poz. 16. Wycieczki naukowe z uczniami 1.000 zł.

Poz. 17. Utrzymanie ogrodu przy szkole 150 zł.

Suma rubr. IV. 2.680 zł.

##### Splata pożyczki.

Rubr. V. poz. 18. Bankowi krajowemu we Lwowie splata kapitału i odsetek 400 zł.

Suma wydatków 21.770 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 21.770 zł. na rok 1895, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

##### Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Zasilek z c. k. skarbu państwa 6.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 20 nowych po 2 zł. 40 zł.,

b) czesne od 30 ogółem po 10 zł. 300 zł; razem 340 zł.

Suma dochodów 6.340 zł.

W porównaniu z wydatkami 21.770 zł., okazuje się niedobór 15.430 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 6.340 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

##### Sprawozdanie

komisji budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków, kursu gorzelniczego, folwarku i stacyi doświadczalnej w Dublanach na rok 1895.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Chciałem w ogóle zabrać głos co do rubryki XV. i przemówić ze względu na tę ważną okoliczność, że pod tą rubryką XV. mieszczą się wszystkie dotacje na cele rolnictwa, które przecież wymagają obszerniejszego omówienia. I dlatego nie prosiłem do pojedyn-



czych pozycyji o głos, ale do całej rubryki XV. tak, jak to się zwykle dzieje w innych parlamentach, a nie jak u nas, gdzie mowcy zgłaszają się do głosu przy poszczególnych pozycyach i wykazują swoje żądania co do tej pozycyi, bądź, by ją powiększyć, bądź zmniejszyć.

Ja zaś korzystając z prawa, jakie w ogóle w życiu parlamentarnem panują, chcę mówić ogólnie o tej rubryce mianowicie, która obejmuje gospodarstwo rolne, aby pod tym względem do uwag, które tu padły w czasie generalnej dyskusyi dać pewną ilustracyę, któraby w danych okolicznościach była wielce pożądaną. I jeżeliby Książę Marszałek raczył mi udzielić głosu do tej rubryki jako całości, wtedybym moje uwagi wypowiedział.

Marszałek. Nie odmawiam wcale Szanownemu mowcy możności mówienia o całej rubryce. Obecnie nie otwieram generalnej dyskusyi z osobna nad każdą rubryką, ale gdyby kto zażądał głosu i do głosu się zapisał, z pewnością głosu mu udzielię. To się jednak nie stało, nikt do całości rubryki naprzód nie zażądał głosu. Ja jednak jak powiadam nie tamuję wcale dyskusyi i proszę Szanownego mowcy, jeżeli chce co do tej rubryki w ogólności mówić, aby głos zabrał i przemówił.

P. Abrahamowicz Z pewną dumą i zadowoleniem podniesiono w ciągu dyskusyi wczorajszej okoliczność, iż na popieranie rolnictwa znajdujemy w budżecie naszym poważną cyfrę, bo kwotę 503.753 zł. I istotnie Panowie, jeżeli kwotę tę porównamy z kwotami, które były preliminowane przed sześciu laty, to przychodzimy do przekonania, że kwota ta jest podwójnie wysoką jak przed laty sześciu. Ale Szanowni Panowie! Jeżeli wejdziemy w analizę tej kwoty, to znajdziemy, że ona jest tylko budżetowo wysoką, nie zaś treścią swoją, gdyż jako wydatki na cele rolnictwa figuruje kwota 503.000 zł. podczas gdy w dochodach z tych samych rubryk macie Panowie następujące kwoty. Najpierw na cele górnictwa odpada kwota 13.410 zł, potem dochody ze szkół rolniczych 6.340 zł, dochody ze szkół i folwarku w Dublanach 74.000 zł, w Czernichowie 54.000, dochody z innych szkół 20.000 zł. etc. etc. tak, że jeżeli Panowie od tej sumy wydatków na rolnictwo, która właściwie zawiera pojedyncze pozycye wydatków brutto na szkolnictwo odtrącić sumę dochodów i tej sumy nie będziecie oceniali ze stanowiska ściśle budżetowego, ale rzeczowego przyjdziecie do przekonania, że wydatki wynoszą 291.000 zł. a nie 503.000 zł. i że w tych wydatkach 291.000 zł. gros wydatków są wydatki na szkolnictwo fachowe. A prócz jednej pozycyi znacznej, na hodowlę bydła, wszystkie inne pozycye wypełniają koszta na utrzymanie szkoły lasowej, rolniczej itd.

Rzeczą jest naturalną, proszę Panów, że chcąc rolnictwo popierać, popierać trzeba szkoły

rolnicze zawodowe, ale niemniej rzeczą jest pewną, że weszliśmy w okres, gdzie z pewnymi prawami do kraju rolnictwo, o którego stosunkach niepomysłnych tak wiele tu mówiono, apelować może do budżetu krajowego i zwracam uwagę administracyi krajowej, że są pewne potrzeby gospodarstwa wiejskiego, która u jednych pobudzić, a u drugich poprzeć potrzeba.

Szanowny kolega p. Szczepanowski, przemawiając dnia wczorajszego przedewszystkiem podniósł że w Czechach przypadają dwa hektary gruntu na duszę.. (Głos: rolnicza!) — na duszę rolniczą (Wesołość), a w Galicyi tylko półtora. Nie chcę wchodzić w analizę tych dat, choć żywo mam w pamięci następujące daty. W galicyi jest 6,200.00 hekt. ornej ziemi podczas gdy w Czechach 4,100.000, w Galicyi jest półtora miliona z górą łąk, podczas gdy w Czechach 900.000, nadto w Galicyi jest wedle ostatniego spisu ludności 6,600.000 ludności, w Czechach wynosi ona 5,840.000. Jakim sposobem szanowny kolega Szczepanowski doszedł do swego wyniku w to nie wchodzę, przyjmuję te cyfry jako wyniki statystyczne, które mogą służyć za podstawę dyskusyi, a chcę na podstawie danych, które w ciągu dyskusyi przedewszystkiem podniósł o potrzebach rolnictwa pomówić.

I tak szanowny p. Szczepanowski pomiędzy innemi powiedział, że my z tego 1½ hektara musimy wyciągnąć więcej jak inni, którzy mają na jedną duszę rolniczą aż dwa hektary. Zapewne. I wskazał nam jako drogę, która wiedzie do tego celu, jako drogę jedyną: podniesienie szkolnictwa ludowego.

(P. Szczepanowski: Nie jedyną!)

Ani na chwilę nie przeczę, ale z drugiej strony chcę zwrócić uwagę w jakich warunkach klimatycznych znajduje się kraj nasz a w jakich warunkach Czechy. A jeżeli przyjdziemy do tych warunków klimatycznych jednego i drugiego kraju, to w szczególności zwrócę uwagę na tę jedną okoliczność, że prawie trzy czwarte części Galicyi stanowi ziemię podmokłą, i musimy przyjść do przekonania, że jedną z najważniejszych czynności do podniesienia rolnictwa krajowego jest obok działalności rolnej melioracyjnej drenowanie gruntów (Brawo). I dlatego trzeba się starać, aby się u nas wzięto powszechnie do drenowania gruntów (Brawo — tak jest), gdyż podniesienie produkcji rolniczej na wielką skalę w inny sposób nie może być przeprowadzone. (Brawo).

Dlatego niech się nie dziwi Szanowny p. Szczepanowski, jeżeli powiem, że jasną stroną jego przemówienia był moment kiedy powiedział, iż, aby szkolnictwo wydało owoce należyte potrzeba, abyśmy mieli korpus nauczycieli wykształconych. A więc dążmy do wykształcenia tych nauczycieli! Nie gorączkujmy się, tem, że pewna



część szkół jest zamknięta, ale pocieszajmy się tem, że kształcimy materyał nauczycielski odpowiedni, który zadaniu swemu podoła.

Z drugiej strony co do funduszków, które mamy na ten cel, będzie można dyskutować, będzie można się o to sprzeczać, ale rzeczą jest pewną, że jeżeli nie przez dobrobyt do oświaty, to w każdym razie między dobrobytem a oświatą musi być równowaga.

(Głosy: Tak jest).

I odwołam się na gospodarke holenderską, która p. Szczepanowskiemu pewnie dobrze będzie znana, i zapytam, czy pytano się tam, kiedy takiemu żywiolowi jak morze wyrwano część ziemi, ilu tam między nimi było analfabetów? Czy tam wszyscy umieli czytać i pisać, nie wiem! (Brawo). I dla tego stoję na tem stanowisku — można je nazwać praktycznym lub oportunistycznym, — które określił śp. Krzeczunowicz Kornel przy sposobności kiedyśmy uchwalili pierwszy budżet w tej Wysokiej Izbie mówiąc:

„Popierajmy szkolnictwo, budujemy szkoły; ale w ten sposób, aby ci, którzy do tych szkół chodzić mają, mieli buty a nie boso chodzili, stawiamy gościńce, ale tak aby nie zarastały, abyśmy mieli czem po gościńcach jeździć“.

I dlatego wypada zwrócić się do owych kwot, które na szkolnictwo ludowe płyną i porównać je z temi, które rolnictwu są poświęcone. P. Szczepanowski powiada: Na szkolnictwo wydajemy 2,000.000 zł. i podniósł z pewnem zadowoleniem, że kwota ta wzrosła. Ja tę kwotę muszę sprostować w kierunku zwykłym, boć widzimy że wydatki, które się pokrywa z rad szkolnych okręgowych i funduszu szkolnego sięgają trzech milionów. Czy są to wszystkie wydatki? Dodajcie do tego Panowie wszystkie lokalne wydatki a dojdziecie do rezultatu, że obecne wydatki na szkoły wynoszą cztery miliony. W powiecie lwowskim, gdzie się w ostatnich kilkunastu latach z wielką intensywnością szkolnictwem zajmowano wydają 240.000 zł. na samą budowę szkół.

Jeżeli przytoczyłem te daty to zapewne, nie aby akcją powstrzymać, lecz aby wykazać że w tym kierunku działośano bardzo wiele w tej Wysokiej Izbie, w powiecie i w gminie.

Jeżeli z jednej strony podnoszę, że wydatki, na oświatę ludową wynoszą cztery miliony nie dziwcie się Panowie, że kwotę 500.000 zł. na cele rolnictwa wydawaną sprowadziłem do cyfry istotnej. (Głosy: Śmiesznej) i z tą cyfrą związałem konkluzją, że tak dalej być nie może. Na rolnictwo musi iść większa suma. A jeżeli mnie Panowie zapytacie: „Na co?“ odpowiem: „Na drenowanie!“

Skończyłem (Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Nie mogę dopuścić, ażeby obecnie była powtórzoną ogólna debata budżetowa, muszę prosić, żebyście panowie byli ła-

skawi w dyskusyi trzymać się tego, że ta debata jest debatą specjalną nad rubryką, o której mówimy to jest nad rubryką rolnictwa. — Głos ma zapisany p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Znaną jest rzeczą, że zawsze w gminie jest wielka radość, jeżeli się stary i zatwardziały grzesznik nawróci, a niezawodnie taki akt nawrócenia mieliśmy przed sobą, kiedy p. Abrahamowicz przemówił, że należy coś zrobić dla rolnictwa, bo od kiedy mam zaszczyt zasiadać w Wysokiej Izbie, to nie pamiętam, ażeby ktoś w Izbie tyle trudności robił wydatkom na rolnictwo jak p. Abrahamowicz. Ja mu przyznaję, że wszystko od a do z, co powiedział, ma świętą rację, tylko zapomniał, że przed tych 6 lat ile razy był wniosek poparcia rolnictwa, to on w pierwszym rządzie czy to ze stanowiska budżetu krajowego, czy z wyższego zawsze temu przeszkadzał.

(Głosy: Nie, nie!). — Jeżeli panowie prześlądnicie przeszłe sześćdziesiąt lat, to przyznacie, że dziwnym zbiegiem okoliczności, jeżeli kto parł na to, że kraj rolniczy musi o sobie myśleć byli nie ci, którzy przy pługu stoją, lub w gorzelni na kotle, ale ci, którzy patrząc na całość interesów krajowych musieli powiedzieć, że jest śmieszna rzeczą, ażeby kraj tak nie o sobie nie myślał jak to w kraju naszym się działo.

Jeżeli sobie p. Abrahamowicz przypomni, że kiedy ja miałem postawić wniosek, ażeby coś dano na cele hodowli bydła, kto był przyczyną, że Sejm o rok później poszedł na tę drogę? Między innymi p. Abrahamowicz, który znalazł szereg argumentów i trudności i koniec końcem Sejm rolniczy złożony z większej części z rolników nie nie dawał na rolników. Dziś pokazuje się, że po 6-ciu latach p. Abrahamowicz, rolnik, był redaktor pisma rolniczego, właściciel dóbr ziemskich robi rachunek, że mimo jego współdziałania rezultat śmieszny, cyfra 200 tysięcy złotych na rolnictwo. Któż temu winien? Czy kto kiedykolwiek w tej Wysokiej Izbie przeszkadzał, aby cokolwiek zrobić dla rolnictwa? To jest zdumiewajacem, że faktycznie w tym Sejmie rolniczym jest tak mało zrozumienia dla podniesienia kultury. Jeżelibyśmy porównali to co się dziś dzieje w świecie cywilizowanym pod względem podniesienia techniki, pod względem znajomości rolnictwa, to to co my robimy są zabawki.

JE. P. Stanisław hr. Badeni. (Proszę o głos.)

Zaledwie zrobiliśmy pierwsze kroki drobne, tak można nazwać tę akcyę na polu rolnictwa. To co p. Abrahamowicz mówi, przychodzi za późno, jest to musztarda po obiedzie i gdyby ten głos podniósł się temu lat 6, bylibyśmy mu wtórowali i jestem przekonany, że nie 200 tysięcy netto wydatków, ale gdyby kraj milion



wkładał na swoje cele rolnicze ten grosz włożony wydałby owoce stokrotne, bo Opatrzność nam dała przestrzenie kolosalne, żyzne, na których mogłaby ludność się rozwijać we wszystkich kierunkach, a my marnujemy dary boże, bo nic nie robimy. Przychodzi regulacja rzek, to ją zepchniemy, przychodzi podniesienie oświaty, to samo nic się nie robi. Można by cały szereg gałęzi gospodarstwa wykazać, które marnujemy.

Ze znacznych lasów zostały pustkowia, miłowe przestrzenie trzask, a jak dalej po szczytach Karpat zaczniemy jeździć koleją, to zostanie się step głuchy i tylko potoki niszczyć kraj będą. (Brawa i głosy zaprzeczenia).

A czyśmy pomyśleli, o tem, żeby to kolosalne bogactwo od wieków nagromadzone utrzymać i tę trwałość dla przyszłych pokoleń zabezpieczyć?

Nie. — Dziś niezajomość rzeczy u rolników jest tak wielką, że olbrzymie skarby marnujemy, dziś do reguły należy, że sprzedaje się las na morgi. Czyż taka rzecz jak kwestya drenowania, dopiero dziś urodziła się?

Pracował nad tem cały szereg ludzi i wskazywał, że to jest pole, gdzie można wiele zrobić, a cośmy zrobili? Czyja w tem wina? Wina naszej ospałości. Nazywa się to stanowiskiem oszczędnościowem. (Głosy: nie tak.) „Powiadamy „oszczędzajmy grosza“. Wygląda to tak, jak gdyby ktoś powiedział: „Nie posiałem, oszczędziłem na zasiewie“, — oczywiście więc, że nic nie będzie zbierał. To jest rzecz jasna, a my tak czynimy w każdej gałęzi gospodarstwa.

Mówił p. Abrahamowicz o zmianie klimatu. Czyż o tem nie pisano w gazetach, czy nad tem ludzie nie myśleli, że grozi wschodowi Galicji straszna klęska to jest posuwający się klimat stepowy? Na to są środki, ale potrzeba się do nich wziąć, trzeba przysporzyć wilgoci, przywrócić stawy zniszczone, trzeba nawodnienia. Do tego przychodzi jeszcze klęska myszy.

Na wszystkich polach jest dużo do zrobienia, ale cóż zyskuje tutaj uwzględnienie? We wszystkich dziedzinach należy z całą intensywnością działać i dlatego witam głos p. Abrahamowicza, chociaż spóźniony z tą otuchą, że w nowym Sejmie z inną energią weźmie się do pracy, on i ci wszyscy, którzy jego przekonania dzielą, żeby ten kraj rolniczy zrobić krajem prawdziwie rolniczym, bo dochodzimy do tego, że ten kraj przestaje eksportować, że się staje biednym krajem, a witając to, mam przeświadczenie, że nie będzie walczył z tymi, którzy z pewnością nigdy jednym słowem, jednym wnioskiem nie przeszkadzali rolnictwu, tylko wszelkimi środkami starali się mu przyjść w pomoc. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kozłowski.

P. Dr. Kozłowski. Muszę prosić o połaźliwość Wysoką Izbę, że odważam się mówić

w chwili, kiedy Izba znużona, -- (Głosy: Nie nie!) — jednakowoż słów mego szanownego poprzednika nie mogę pozostawić bez odpowiedzi. W tej mierze muszę powiedzieć, że do napomnienia a raczej przestrogi ks. Marszałka najściślej się zastosuję. Przeszłość parlamentarną p. Abrahamowicza, która stanowiła „pièce de resistance“ pierwszej części przemówienia p. Rutowskiego, pozostawię na boku, albowiem pod tym względem obaj szanowni posłowie — gdyby zachodziła „jalousie du métier“ — mogli by się między sobą rozprawić a naszego współdziałania nie potrzeba.

W chwili, w której szanowny p. Rutowski mówił, że stary grzesznik zaczyna się nawracać i leczyć się z rzeczy na które nigdy nie chorował i poprawiać się z grzechów, których nigdy nie popełniał — przypomniałem sobie wrażenie doznane wczoraj. A muszę powiedzieć, że pod innym wrażeniem wczoraj tę Izbę opuszczałem, aniżeli dziś po przemówieniu p. Rutowskiego — opuszczałem Izbę wczoraj pod wrażeniem mowy p. Szczepanowskiego, która dowodzi, że stronnictwo lewicy zaczyna się zapatrywać na budżet jako na całość — nie myślę robić rekryminacyi co do przeszłości — że stronnictwo lewicy uznaje, że musimy się trzymać programu finansowego, że pod tym względem większość i mniejszość Wysokiej Izby będzie postępować ręką w rękę.

Jeżeli się chce mieć całość, ażeby poszczególne części stały do niej w należytej proporcji a jeżeli przy poszczególnych pozycjach wykazuje, że trzeba dać więcej, to proszę, żeby wykazał z kąd dać, z kąd źródło! Proszę tych, którzy żądają większych wydatków na rolnictwo, aby w innych kierunkach wydatków nie powiększali, bo na jedno i drugie nie wystarczy.

Potrzeba się skupić w tym kierunku, z którego żyje kraj i monarchia, albowiem 63% mieszkańców Austrii żyje z rolnictwa a w Galicji ten procent jest wyższy. (Brawo!)

P. Rutowski mówił o swoich wnioskach. Bardzo daleki jestem od tego, ażeby szanownemu posłowi w jakimkolwiek kierunku odejmować zasługi i zaprzeczać mu wielkiej pracowitości i inicjatywy, którą powziął z wielką zasługą; ale pozwolę sobie przypomnieć, że w tej Wysokiej Izbie pracowali przed nim i równocześnie z nim inni, i Wysokiego Sejmu, nie będę trudu wyliczaniem ich mów, ale pozwolę sobie, jeżeli poseł Rutowski zażąda tego zasiąść z nim do stenogramów sejmowych i wykazać, że nie było dyskusyi budżetowej, w którejby nie było mowy o rolnictwie.

O melioracyi mówiono dawniej znacznie, a o regulacyi rzek mówiono w r. 1866 wówczas, gdy szanowny poseł był zanadto młody, żeby o tem rozprawiać. Tutaj konserwatywna większość Sejmu nie zasłużyła na zarzut, i ten zarzut należy odeprzeć.



Muszę się zwrócić do tamtej (lewej) strony Wysokiej Izby i powiedzieć, że jeżeli mamy razem pracować, a jest to naszym obowiązkiem, to nie jest naszym zadaniem spierać się o patenta, o to, kto to, lub owo wynalazł, lecz starać się, żeby nadal stosunki polepszyć w granicach budżetu, w granicach tej harmonii dochodów i wydatków, którą koniecznie zachować należy. Jednego tylko punktu przed oczyma mieć nie można n. p. wyłącznie tylko na szkoły wydawać i nauczycieli, bo naturalnie, jeżeli wszystko wydamy na nauczycieli, to nic nie zostanie na rolnictwo. Szanowny poseł raczy się zdecydować na jedno lub drugie albo większe wydatki na nauczycieli, albo na większe poparcie rolnictwa, albo na zachowanie programu finansowego.

Mowę p. Szczepanowskiego z radością powitałem, bo widziałem w niej jasny program finansowy, P. Szczepanowski powiedział, że chce w granicach programu finansowego w kraju gospodarować, a ja mu przyklasnałem, poseł Rutowski natomiast chce równoczesnego zwiększenia wydatków w dwóch kierunkach. Temu kraj nie podola.

P. Szczepanowski mówił o wielkim postępie, którego w pewnej mierze nie myślę zaprzeczać, jakkolwiek innej może miary na polu postępu będę się trzymał, bo mówię o wielkim postępie dlatego tylko, że więcej wydajemy to mi się nie wydaje słusznym kryterium, bo nie wydatki, ale praktyczny sposób użycia ich przez administrację jest miarą postępu.

Jeszcze mniej słusznym wydaje mi się mówić o guberniach rosyjskich, a jeśli się je ma oceniać ze stanowiska cywilizacji, trzeba wiedzieć czyli ten, który rachuje analfabetów sam dał dowody, że jest cywilizowanym człowiekiem.

O ile p. Szczepanowski pod względem postępu powiedział za dużo, o tyle p. Rutowski za mało. Mówić, że w kraju nic się nie robi na polu rolnictwa, jest to rzecz sądzić z za zielonego stolika, sądzić ją z dat statystycznych, ale, jeżeli kto rozglądnie się po kraju, to zobaczy, że się robi to, co można. Zapewne, że więcej robić można, tylko trzeba mieć warunki do tego potrzebne, pod względem klimatycznym i pod tymi ekonomicznymi względami, które od woli naszej niezawisłe.

Dlatego pozwolę sobie stanąć po środku między obu postami i prosić, żeby w przyszłości tak opinia większości jak mniejszości pod względem ocenienia postępu i przyszłej miary wydatków trzymała się tej środkowej linii.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stanisław Badeni.

JE. P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wracam do rubryki XV., a sądzę, że to odpowie życzeniu księcia Marszałka.

Muszę stwierdzić, że wszyscy panowie wychodzili z premisy, że kraj dla celów rolnictwa mało czyni i że w ostatnim sześcioleciu za mało zrobiono. Według mego zdania cyfry mówią przeciwnie. — Kraj nie 200 tysięcy łoży, ale łoży milion, bo panowie prawdopodobnie przyznacie mi, że melioracye nie służą innym celom tylko rolnictwu i jeżeli kraj w ostatnim sześcioleciu na cele rolnicze coś ofiarował, to nie może być bardzo mało, albo jak mówią wcale nic. — W ostatnim sześcioleciu na te cele rolnicze właśnie wydatki wzrosły o 1/2 miliona. — Ja nie wiem, czy to dobrze jest ze stanowiska budżetu krajowego, który uwzględnia faktyczne potrzeby kraju powiadać, że znajdujemy tempo za powolne i zapowiadać samym sobie i krajowi, że zamierzamy iść daleko raźniej; zapowiadać, że już w przyszłym roku, przyszły Sejm w szybszym w tym kierunku będzie postępował tempie. Panowie! Nie łudźmy się, nie łudźmy kraju, bo fundusz krajowy na to nie pozwala.

Że rolnictwo istotnie wymaga nowych wkładów i nowych dróg, — na to zgoda. — Ale ja pytam, gdzie jest to powiedzianem, że ten obowiązek ciąży na funduszu krajowym. że fundusz krajowy powinien dawać inicjatywę, impuls w sprawach rolnictwa i pytam, czy nie należy nic pozostawić inicjatywie prywatnej tych, których to przedewszystkiem dotyczy.

Czyż mamy mówić krajowi i wszystkim; „Czekajcie, to jest rzecz Sejmu, to rzecz funduszu krajowego, od niego macie prawo oczekiwać inicjatywy, impulsu, a wy możecie nic nie robić“. — Ja sądzę, że tej drogi my krajowi wskazać nie możemy, przeciwnie, myśmy powinni powiedzieć, że my, Sejm robimy dużo, w niektórych rzeczach za dużo, resztę trzeba pozostawić interesowanym.

Co do wkładów na cele rolnicze, to ja nie znajduję wcale, aby inwenstycye wynosiły tak mało, przeciwnie ja znam dość znacznych inwenstycyi, które dochodzą do 1/2 miliona a pytam się, czy przynoszą one odpowiednie korzyści? Czy chcecie kraj zachęcić, aby szedł dalej na drodze takich inwenstycyi? Ale o tem się zapomina, kiedy się mówi, że kraj jest po macoszemu traktowany.

P. Rutowski zrobił tu porównanie, które już gdzieś słyszałem, to jest, że wygląda akcyja Sejmu tak, jak gdyby ktoś nie siał i nie orał, a pomimo to oczekiwał zbiorów.

Ja w praktyce nie słyszałem o takim przykładzie ale ja w praktyce i tu i gdzieindziej o innych przykładach słyszałem. — Oto komuś się zdawało, że podniesie dochód z majątku, jeżeli będzie ciągle wkładał i ciągle robił inwenstycye, przechodzące jego środki finansowe a rezultat był taki, że majątek sprzedał, a komu sprzedał, tego już mówić nie chcę. — Więc jeżeli tu mowa jest o przykładach, to my ze względu na fundusz krajowy musimy pamiętać, że nie każda inwenstycya jest koniecznie potrzebna, że nie



każdy ten dobrze roli służy, kto ma przekonanie, że tylko ciągłymi wkładami, możność jego przechodzącymi, tę rolę podniesie. (Brawa).

P. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. dr. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Proszę się nie dziwić, że ja na chwilę przynajmniej zatrzymam uwagę Wysokiej Izby. Czynię to z tego powodu, że jestem referentem właściwie całego działu rubryki XV. i być może, że wobec obszernej dyskusji nad tą pozycją inne pozycye przejdą bez dyskusji, w skutek czego nie mógłbym zabrać głosu przy rubryce, której jestem referentem.

Dyskusya, którąśmy dziś słyszeli jest dla mnie zupełnie uzasadniona, bo jest ona niejako uzupełnieniem ogólnej dyskusji budżetowej, która była nieco za krótka, aforystyczna tak, że ogólne uwagi nie mogły znaleźć odpowiedzi z pomiędzy szeregu posłów, którzy nieco inne w tym względzie mają zapatrywania.

To co p. Szczepanowski powiedział wczoraj bardzo efektownie, to dziś w sposób bardziej drastyczny wypowiedział p. Rutowski i z zastosowaniem do kwestyi rolnictwa. P. Szczepanowski powiedział, zanadto jesteśmy trwożliwi w wydatkach, że powinniśmy iść dalej, a w szczególności na oświatę postawił sumę maksymalną, która nieco przerazić musiała, ale dodał, że to jest jedyny sposób, ażeby podnieść nasz kraj moralnie, a w konsekwencji i materyalnie. Poseł zaś Rutowski, który z pewnością zgadza się z zapatrywaniami p. Szczepanowskiego powiedział, że potrzeba znacznego podniesienia wydatków na cele oświaty, zrobił nam prawie zarzut w tym względzie, chciałby podnieść tę kwotę do kilku milionów, a prócz tego, że na cele rolnictwa nie dajemy nic, że marnujemy skarby, na których inni robią majątki, że jesteśmy na stanowisku ośpałości, które nazywamy oszczędnością i t. d. A więc mamy dwie ważne rubryki, które należą do najważniejszych w budżecie, a w których powinniśmy podnieść wydatki do bardzo znacznej wysokości. Przejdźmy jednakowoż inne rubryki, a mam przekonanie, że także co do nich p. Rutowski nie będzie oszczędności proponować, ani pod względem przemysłu, ani w rubryce XVII. ani w innych. Dlatego radbym, aby p. Rutowski powiedział nam ogólną mowę budżetową ale w cyfry ujętą, w którejby swój nam program budżetowy przedstawił. Jeśli podnosi pozycye wydatków na oświatę, na rolnictwo i na cele inne — a jestto bardzo łatwo przy każdej rubryce powiedzieć: jesteście obojętni, powinniście dać więcej, powinniście poprzeć — to niechże da i pokrycie na to, niechaj powie w jaki sposób kraj obciążyć tak, żeby kraj mógł się zorientować i powiedzieć, czy na jego program się godzi. Jestto zdaje mi się zadanie, które dla posła stojącego na stanowisko p. Rutowskiego byłoby nieco za trudne i w tym wypadku cały ogół byłby może

mniej wdzięczny, aniżeli wtedy, gdy przy każdej rubryce mówi się: ja jestem ten, który tę rubrykę kocha, a ci Panowie, którzy jej nie popierają, są obojętni. (Brawa. Wesołość).

Co do specjalnej rubryki rolnictwa, to ja jako rolnik chociaż niepraktyczny lecz w każdym razie z roli żyjący, nie bardzo jestem z tą sprawą obznajomiony, ale to mogę powiedzieć, że zarzut, iż na rolnictwo daje się bardzo mało, nie ma należytego uzasadnienia, a na to dostatecznej nie zwrócono tu uwagi. Gdyby tak było, że tylko to dajemy na rolnictwo, co zawarte jest w rubryce XV., to rzeczywiście byłoby smutnem, ale przecież środki komunikacyjne, na które kraj daje bardzo wiele, popierają także rolnictwo. Uchwalamy przecież wiele na koleje lokalne, które przecież popierają rolnictwo.

Rezultat więc, do którego dochodzę jest ten, że jeśli mówi się o jakiejś specjalnej pozycyi rolnictwa, to można powiedzieć: ten lub ów wydatek jest potrzebny, ale nie można tak wszystkim cisnąć w oczy, że są obojętni na cele rolnictwa. To jest niesprawiedliwe i niezasadnione ze względu na to, co dotychczas na tem polu Sejm zdziałał. (Brawa i oklaski).

P. Stanisław Szczepanowski. Proszę o głos.

J.E. Stanisław hr. Bądni. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji; kto się z tym wnioskiem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya ogólna nad rubr. XV. jest zamknięta. Głos ma poseł Szczepanowski.

P. Stanisław Szczepanowski. Wysoka Izbo! Na dowód, że nie zabiorę Wysokiej Izbie długo czasu, aby jej nie znużyć, zapowiadam, że zupełnie się nie wdaję w sprostowanie tych pewnych cyfr lub faktów, które wczoraj przytoczyłem, a które dziś są zakwestyonowane, bo chciałbym z okazji dyskusji przy rubryce XV. powiedzieć kilka słów, które w dyskusji ogólnej nie były powiedziane, a które leżą także na spodzie tego nieporozumienia, które się okazało przy wydatkach na cele rolnictwa, mianowicie że cokolwiek się proponuje dla kraju z rubryki wydatków najpotrzebniejszego, to jest jeden ogólny взгляд, który jest wyższym i ważniejszym od tych poszczególnych względów, a to jest równowaga budżetowa.

Zajmując się od wielu lat właśnie kwestyami finansowemi i budżetem, wystawiłbym sobie świadectwo zupełnego ubóstwa umysłowego na tem polu, gdybym mógł myśleć o jakiegokolwiek gospodarce finansowej, któraby nie była oparta na równowadze budżetowej. Mówiono wiele o zasługach tego Sejmu a nie wspomniano i ja także nie wspominałem, że ten Sejm jest pierwszym Sejmem w Galicyi, który



zaprowadził wzorowy porządek w budżecie, że od czasu tego Sejmu mamy nie tylko preliminarz pojedynczych funduszków i wydatków, tylko budżet w całości, oparty na pewnym przeciwstawieniu wydatków regularnych kraju, a z pewnymi przewidzianiami na przyszłość.

Wiemy, że dwie sesje tego Sejmu były zajęte kwestyą uregulowania budżetu i ujęciem go w pewne normy. Mamy równowagę i od niej na przyszłość nie powinniśmy odstąpić, jeżeli w każdym poszczególnych rubrykach pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że nas czeka większy wydatek, to tylko dlatego, żebyśmy mogli przygotować jako politycy tę przyszłość, która zdaje mi się nie odzowną i z tego właśnie wyprowadzam obowiązek nie tylko Sejmu, ale tej drugiej gałęzi prawodawstwa tj. rady państwa, że obowiązkiem jest naszej delegacji w Wiedniu w tym czasie, kiedy się toczą bardzo ważne rozprawy, które mają uregulować cały stosunek finansów państwowych i krajowych, by czuwała żeby takie uzyskała środki, aby się liczone ze wszystkimi potrzebami kraju, aby równowaga budżetowa nie została naruszona. (Brawa). Nigdy nie miałem na myśli, żeby proponować jakikolwiek wydatek, nie mając odpowiednich dochodów i zdaje mi się, że jeżeli w tej chwili zabrałem głos, to może nie było czasem zmarnowanym, jeżeli zwrócę uwagę, że w pierwszej linii powinniśmy się starać, żeby pozyskać te dochody w miarę preliminarza wydatków, który się nam tu przedstawia, i że tak jak tu w Sejmie tak i w Radzie państwa poczuwamy się do obowiązku czuwania nad tem, żeby niektóre ze spraw, które zostały załatwione po części w ostatnich czasach zostały załatwione pomyślnie. Reforma podatku, jeżeli przyjdzie do skutku nie będzie dla kraju szkodliwą a przy innych sprawach, będziemy pamiętali, abyśmy mogli urzeczywistnić inne potrzeby kraju i zachować tę równowagę budżetu, która jest dziś chlubą naszą i która nie powinna być naruszona

Marszałek. Ponieważ zapisany jeszcze do głosu poseł Kozłowski zrzeka się głosu, uważam tę dyskusję niejako ogólną nad rubryką XV. za zamkniętą i udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Ponieważ w dyskusji nie było nic konkretnego, co by się odnosiło do rubryki XV. przeto się zrzekam głosu.

Sprawozdawca czyta: Szkoła w Dublinach

Wydatki na rok 1895.

Rubr. I. Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.400 zł.  
dodatek aktywalny 360 zł.  
dodatek osobisty 2.840 zł.  
dodatek na utrzymanie koni 500 zł.  
Razem 6.100 zł.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płaca po 2.000 zł, dodatki aktywne po 360 zł, po 3 dodatki pięcioletnie dla dwóch po 600 zł, dodatek osobisty dla jednego 800 zł. Razem 11.440 zł.

Poz. 3. 3 profesorów fachowych, płaca po 1.300 zł, dodatek aktywalny po 240 zł, i 3 dodatki pięcioletnie dla jednego po 200 zł. Razem 5.220 zł.

Poz. 4. 2 stałych adjunktów, płaca po 1.000 zł, dodatek aktywalny po 200 zł, 2 dodatki pięcioletnie dla jednego 200 zł. i dodatek osobisty dla jednego 240 zł. Razem 2.840 zł.

Poz. 5. Asystent a zarazem docent zoologii, płaca 600 zł, remuneracja 540 zł. Razem 1.140 zł.

Poz. 6. 2 asystentów, płaca po 600 zł. Razem 1.200 zł.

Poz. 7. Docent fizyki 800 zł.

Poz. 8. " hodowli 800 zł.

Poz. 9. " weterynaryi 480 zł.

Poz. 10. " leśnictwa 240 zł.

Poz. 11. " ogrodnictwa 200 zł.

Poz. 12. " melioracji 240 zł.

Poz. 13. " fizjologii zwierząt domowych 540 zł.

Poz. 14. Docent historii i literatury polskiej 600 zł.

Poz. 15. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 200 zł.

Suma rubryki I. 32.040 zł.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 16. Kasyer zarazem rachmistrz, płaca 500 zł.

dodatek aktywalny 100 zł.

dodatek osobisty 50 zł.

Razem 650 zł.

Poz. 17. Pisarz dyrekcji 600 zł.

Poz. 18. Kapelan 300 zł.

Poz. 19. Lekarz zakładowy 400 zł.

Poz. 20. Pomocnik w bibliotece 200 zł.

Suma rubryki II. 2.150 zł.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 21. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 600 zł.

Poz. 22. Auowa Berta, wdowa po profesorze 300 zł.

Poz. 23. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku 150 zł.

Poz. 23. a) Kasprzycka Julia, dodatek na wychowanie 2 dzieci 100 zł.

Poz. 24. Macherowa Marya, wdowa po instruktorsze melioracyjnym 50 zł.

Poz. 25. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorecy 50 zł.

Suma rubryki III. 1.250 zł.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 26. Służba wyższa:

a) preparator i obsługa uczniów w laboratorium 1 440 zł.

## Poz. 27. Służba niższa:

a) dwóch służących szkolnych, płaca oraz ubranie dla jednego 510 zł.

b) dwóch stróżów, domowy i nocny 372 zł.

Poz. 28. Remuneracja dla służby (do rozporządzalności Dyrekcyi) 50 zł.

Suma rubryki IV. 2 372 zł.

## Koszta administracyjne.

Rubryka V. poz. 29. Zarząd:

a) potrzeby kancelaryjne 100 zł.

b) druki i inseraty 100 zł.

c) portorya i posyłki 100 zł.

d) koszta podróży dyrekcyi 200 zł.; razem 500 zł.

Poz. 30. Opał 1.300 zł.

" 31. Oświetlenie 300 zł.

" 32. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.500 zł.

Poz. 33. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 200 zł.

Poz. 34. Ubezpieczenie budynków 400 zł.

Poz. 35. Najem pomieszczeń:

a) dla dyrektora (przybudówka p. Lubońskiego) 300 zł.

b) dla kasyera 180 zł.

c) dla dwóch asystentów 192 zł.

d) dla pisarza Dyrekcyi 120 zł.

Suma pozycji 35. 792.

Poz. 36. Płaca kominiarza 100 zł.

Poz. 37. Sprzęty i ruchomości (wydatek zwyczajny 120 zł. nadzwyczajny 160 zł.) 280 zł.

Poz. 38. Koszta przewozu prelegentów 1.500 zł.

Poz. 39. Koszta lustracji zakładu 100 zł.

Poz. 40. Koszta nabożeństwa 50 zł.

Poz. 41. Apteka i inne koszta sanitarne 100 zł.

Suma rubryki V. 7.122 zł.

## Potrzeby naukowe.

Rubr. VI. Poz. 42. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora rolnictwa 50 zł.

b) dla prof. hodowli zwierząt 50 zł.

c) dla prof. anatomii i fizyologii 25 zł.

d) dla prof. weterynaryi 25 zł.

e) dla prof. botaniki 50 zł.

t) dla prof. chemii rolniczej 50 zł.

g) dla prof. fizyologii zwierząt 20 zł.

h) dla prof. fizyki 40 zł.

i) dla prof. miernictwa 15 zł.

k) dla prof. organizacyi gospodarstw 50 zł.; razem 375 zł.

Poz. 43. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie:

a) zbioru rolniczego 200 zł.

b) " hodowlanego 60 zł.

c) " fizykalnego 100 zł.

d) " botanicznego zwyczajne 75 zł. nadzwyczajne 100 zł.

e) zbioru zoologicznego 100 zł. nadzwyczajne 50 zł.

f) zbioru mechanicznego 300 zł.

g) " mineralogicznego 60 zł.

h) " technologicznego 60 zł.

i) " okazów leśnych 10 zł.

k) " okazów ogrodniczych 10 zł.

l) " okazów weterynaryjnych 25 zł.

m) " instrumentów mierniczych 10 zł.

n) " modeli do budownictwa 50 zł.

o) " okazów do geogr. fizycznej 10 zł.

p) " okazów melioracyjnych 10 zł.

r) " okazów fizyologii zwierząt 150 zł.

s) " okazów do nauki rybactwa 100 zł.

t) Utrzymanie stacyi meteorologicznej 90 zł.; razem 1.570 zł.

Poz. 44. Laboratoria:

a) laboratorium rolnicze 225 zł.

α) na bibliotekę podręczną 60 zł.

b) laboratorium chemii rolniczej 300 zł.

c) " roślinno-fizyologiczne 250 zł.

β) na bibliotekę podręczną 60 zł.

d) laboratorium chemii ogólnej 600 zł.

γ) na bibliotekę podręczną 60 zł.

e) laboratorium zootomiczne 200 zł.

na bibliotekę podręczną 60 zł.; razem 1.815 zł.

Poz. 45. Biblioteka i czytelnia:

a) na zakupno dzieł 500 zł.

b) na oprawę książek 50 zł.

c) na czasopisma 450 zł.; razem 1.000 zł.

Poz. 46. Utrzymanie pola doświadczalnego 500 zł.

Poz. 47. Wycieczki naukowe z uczniami 600 zł.

Poz. 48. Utrzymanie pasieki 30 zł.

Poz. 49. Ogród:

a) płaca ogrodnika 600 zł.

b) utrzymanie ogrodu zwyczajne 600 zł., nadzwyczajne 300 zł.

c) druk katalogu 25 zł.; razem 1.525 zł.

Poz. 50. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 1.000 zł.

Suma rubryki VI. 8.415 zł.

## Podatki i opłaty.

Rubr. VII. poz. 51. Podatek gruntowy i domowy 513 zł.

Rubr. VIIa. poz. 52. Na budowę internatu łącznie z kosztami urządzenia wodociągów i rozszerzenia pokoiów nadzwyczajne 12.000 zł.

Rubr. VIIb. poz. 53. Na kupno domu nadzwyczajne 5.500 zł.

Rubr. IX. poz. 54. Na splantowanie dziedzińca i zasypanie dołów po cegielni. I. rata nadzwyczajne 1.500 zł.

Rubr. X. poz. 55. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 510 zł.; razem 6.120.



Rubr. XI. poz. 56. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

#### Utrzymanie internatu.

Rubr. XII. poz. 57. a) Przełożony internatu: płaca 1.000; wikt 294 zł.; opał i światło 100 zł.; razem 1.394 zł.

b) Portyer: płaca 150 zł.; wikt 180 zł.; opał i światło 40 zł.; ubranie 60 zł.; razem 430 zł.

c) Magazynier: (jak pobory portyera 430 zł.)

d) Dwóch lokajów: płaca po 96 zł.; wikt po 174 zł.; opał i światło 40 zł.; ubranie 60 zł.; razem 740 zł.

e) Dwóch stróżów po 204 zł.; razem 408 zł.; — suma poz. 57. 3.402 zł.

Poz. 58. Wynagrodzenie lekarza 200 zł.

Poz. 58a. Koszt lekarstw 100 zł.; suma poz. 58. 300 zł.

Poz. 59. Wikt 38-u uczniów przez 10 miesięcy po 24 zł. 50 ct. miesięcznie; suma poz. 59., 9.310 zł.

Poz. 60. Ubranie dla 38 uczniów po 110 zł.; suma poz. 60., 4.180 zł.

Poz. 61. Opał internatowego budynku 900 zł.

Poz. 62. Oświetlenie internatowego budynku 700 zł.

Poz. 63. Utrzymanie budynku i sprzętów 100 zł.

Suma rubryki XII. 18.892.

Suma wydatków 97.974 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje odczytane wydatki 97.974 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

#### Dochody.

Subwencya z c. k. Skarbu Państwa:

Rubr. I. poz. 1. a) na potrzeby szkoły 8.500 zł.

b) na budowę internatu III. rata nadzwyczajne 5.000 zł.

c) na roboty nadkosztorysowe nadzwyczajne 4.000 zł.

Suma rubryki I. 17.500 zł.

Rubr. II. poz. 2. Subwencya z funduszu kultury krajowej 3.433 zł.

#### Oplaty od uczniów.

Rubr. III. poz. 3. Wpisowe od 26 uczniów po 5 zł.; razem 130 zł.

Poz. 4. Czesne od 26 uczniów po 100 zł.; razem 2.600 zł.

Poz. 5. Oplaty za ćwiczenia w laboratoriach, od 26 uczniów po 4 zł.; razem 104 zł.

Suma rubryki III. 2.834 zł.

Rubr. IV. poz. 6. Oplaty uczniów za utrzymanie po 510 zł. od 38 uczniów 19.380 zł.

Rubr. V. poz. 7. Dochód z pasieki 10 zł.

Rubr. VI. poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 70 zł.

Rubr. VII. poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 100 zł.

Rubr. VIII. poz. 10. Dochody rozmaite 200 zł.

Suma dochodów 43.527 zł.

W porównaniu z wydatkami 97.974 zł.

Okazuje się niedobór 54.447 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody w sumie 43.527 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 190 B. Szkoła parobków i dozorców gospodarskich w Dublinach na rok 1895.

#### Wydatki.

##### Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. a) Nauczyciel fachowy,

b) Zastępstwo nauczyciela fachowego nadzwyczajne 1.375 zł.

Poz. 2. Dwóch nauczycieli pomocniczych:

a) dla jednego płaca 1.000 zł.

dodatek aktywalny 140 zł.

b) dla drugiego płaca 700 zł.

dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.940 zł.

Poz. 3. Docent weterynaryi 150 zł.

Poz. 4. Katecheta 200 zł.

Poz. 5. Instruktor robót ręcznych 600 zł.

Suma rubryki I. 4.265 zł.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Rubr. II. poz. 6. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 250 zł.

##### Koszta administracyjne.

Rubr. III. poz. 7. Zarząd:

a) remuneracya dyrektora wyższej szkoły 400 zł.

b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.; razem 500 zł.

Poz. 8. Opał i oświetlenie 300 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz, zwyczajne 300 zł., nadzwyczajne 200 zł.; razem 500.

Poz. 10. Koszta nabożeństwa obrządku gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki III. 1.600 zł.

##### Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. poz. 11. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł.; razem 5.184 zł.

Poz. 12. Odzież, pościel i pranie tychże po 60 zł.; razem 2.160 zł.

Suma rubryki IV. 7.344.

##### Potrzeby naukowe.

Rubr. V. poz. 13. Zaprzęgi do demonstracyi 80 zł.

Poz. 14. Przybory do pisania i nauki uczniów 130 zł.

Poz. 15. Przykupno zwierząt do sekcji 30 zł.

Poz. 16. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki V. 440 zł.

Rubr. VI. poz. 17. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Rubr. VII. poz. 18. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 13.989 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 13.989 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.500 zł.

#### Oplaty i datki.

Rubr. II. poz. 2. Oplaty na utrzymanie uczniów 300 zł.

Rubr. III. poz. 3. Zarobek 36 uczniów po 18 zł.: razem 648.

Rubr. IV. poz. 4. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 2.498 zł.

W porównaniu z wydatkami 13.989 zł.

Okazuje się niedobór 11.491 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 2.498 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### C) Szkoła gorzelnicza.

##### Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni 600 zł.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 1.000 zł.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 150 zł.

b) fizyki 150 zł.

c) chemii 150 zł.

d) gorzelnictwa 500 zł.

e) nauki o kotłach i maszynach 200 zł.

f) nauki o opodatkowaniu gorzelni 200 zł.

g) administracji i rachunkowości 60 zł.

Suma rubryki I. 3.010 zł.

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. d. 30 zł.

Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów 100 zł.

Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w sprawach szkolnych 60 zł.

Suma rubryki II. 190 zł.

Rubr. III. Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Szkole rolniczej za użycie laboratorium 80 zł.

Poz. 8. Przyrządy do laboratorium w gorzelni 50 zł.

Poz. 9. Książki i czasopisma 60 zł.

Poz. 10. Wycieczki profesorów z uczniami 200 zł.

Suma rubryki III. 390 zł.

Rubr. IV. Poz. 11. Zpomogi dla uczniów.

a) z funduszków krajowych 300 zł.

b) z subwencji państwowej 500 zł.

Suma rubryki IV. 800 zł.

Rubr. V. Poz. 12. Rozmaite.

a) koszta prowadzenia rachunków szkoły gorzelniczej i gorzelni 150 zł.

b) rozmaite drobne 20 zł.

Suma rubryki V. 170 zł.

Suma wydatków 4.560 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki szkoły gorzelniczej w Dublanach w łącznej kwocie 4.560 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencye z c. k. Skarbu Państwa:

a) dla szkoły 1.500 zł.

b) na zapomogi dla uczniów 500 zł.

Suma rubryki I. 2.000 zł.

Rubr. II. Poz. 2. Oplaty od uczniów 300 zł.

Suma dochodów 2.300 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.560 zł.

Okazuje się niedobór 2.260 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody szkoły gorzelniczej w Dublanach w sumie 2.300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

D) Krajowa gorzelnia w Dublanach.

##### Wydatki.

Rubr. I. Płace.

Poz. 1. Maszynista 400 zł.

Poz. 2. 5 robotników po 15 zł. miesięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 15 zł. miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na pomieszkanie 690 zł.

Suma rubryki I. 1.090 zł.

Rubr. II. Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał (przez 5 miesięcy po 12 q. torfu dziennie po 60 ct. z dowozem do gorzelni) 1.089 zł.



Poz. 4. Ziemniaki (2.700 q. po 1 zł. 20 ct.) 3.240 zł.

Poz. 5. 4% jęczmienia (108 q. po 5 zł. 50 ct.) 594 zł.

Poz. 6. Żyto (180 q. po 5 zł. 50 ct.) 990 zł.

Poz. 7. 15% jęczmienia (27 q. po 5 zł. 50 ct.) 149 zł.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże itp. 200 zł.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi zwyczajne 300 zł. nadzwyczajne 820 zł. 1.120 zł.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i urzędzeń 210 zł.

Suma rubryki II. 7.583 zł.

Rubr. III. Rozmaite.

Poz. 11. Utrzymanie budynków i podwórza 100 zł.

Suma wydatków 8.773 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 8.773 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu.

a) 300 hl. kartoflanego po 15 zł., 4.500 zł.

b) 60 hl. żytniego po 20 zł., 1.200 zł.

Razem 5.700 zł.

Rubr. II. Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów 550 zł.

Rubr. III. Poz. 3. Bonifikacya od 360 hl. spirytusu po 5 zł., 1.800 zł.

Suma dochodów 8.050 zł.

W porównaniu z wydatkami 8.773 zł.

Okazuje się niedobór 723 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody gorzelnii w Dublanach w kwocie 8.050 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### E) Folwark w Dublanach.

##### Wydatki.

Rubr. I. Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera 200 zł., 2.300 zł.

Poz. 2. Najem robotnika 4.000 zł.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 300 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchów i t. d.) 2. 600 zł.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży 400 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń zwyczajne 150 zł. nadzwyczajne 300 zł. razem 450 zł.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 400 zł.

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg 50 zł.

Poz. 10. Melioracye łąk nadzwyczajne 300 zł.

Poz. 11. Drenowanie pól nadzwyczajne 400 zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy 300 zł.

Poz. 13. Kuchnia folwarczna 200 zł.

Poz. 14. Koszta kancelaryjne 25 zł.

Poz. 15. Światło i smarowidło 50 zł.

Poz. 16. Kultura lasu i plantacye nieużytków 50 zł.

Poz. 17. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku 100 zł.

Poz. 18. Uzupełnienie inwentarza użytkowego dokupnem krów, przed dochowaniem się bydła rasowego (nadzwyczajne) 2.000 zł.

Suma rubryki I. 14.325 zł.

Rubr. II. Poz. 19. Cegielnia zwyczajne 1.000 zł. nadzwyczajne 1.510 zł. Razem 2.500 zł.

Rubr. III. Poz. 20. Podatki, opłaty i daniny 582 zł.

Rubr. IV. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych

Poz. 21. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie:

a) 33. i 34. rata wraz z 5% odsetkami od pożyczki 5.000 zł., 300 zł.

b) 23. i 24. rata wraz z 5% odsetkami od pożyczki 11.600 zł., 696 zł.

Razem 996 zł.

Poz. 22. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubryki IV. 2.596 zł

Rubr. V. Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma wydatków 20 103 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do włącznie Rubr. V. folwarku w Dublanach 20 103 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### Dochody.

Rubr. I. Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów 7.000 zł

b) Za owies i siano dostarczone szkołom 600 zł.

Poz. 2. Z wynajętych łąk 1.100 zł.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) Krowiarnia: a) mleko 3.200 zł.

β) przychówek 500 zł.  
 γ) braki i opasy 500 zł Razem 4.200 zł.  
 b) Nierogacizna 200 zł  
 c) Owce 60 zł.  
 d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1 000 zł. Razem 5.460 zł.

Poz. 4 Z lasu i stawów 50 zł.

Sumą rubryki I. 14 210 zł.

Rubr. II. Poz. 5. Z cegielni 2 000 zł.

Rubr. III Z dzierżaw.

Poz. 6. Czyszczenie z karczmy i dodanych gruntów 150 zł.

Poz. 7. Z polowania 25 zł.

Suma rubryki III 175 zł

Rubr. IV. Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 16.435 zł.

W porównaniu z wydatkami 20 103 zł.

Okazuje się niedobór 3.668 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody folwarku w Dublinach w kwocie 16.435 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

F) Krajowe stacje kontrolne i doświadczalne.

#### Wydatki

Rubr. I Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacji botaniczno-rolniczej 600 zł.

Poz. 2. Kierownik stacji chemiczno-rolniczej 600 zł.

Poz. 3. Remuneracja profesora rolnictwa 240 zł.

Poz. 4. Asystent w stacji chemiczno-rolniczej 600 zł

Poz. 5. Remuneracja asystentowi stacji botanicznej 120 zł

Poz. 6. Remuneracja słuźącemu stacji botanicznej 60 zł.

Poz. 7. Słuźący w stacji chemicznej 300 zł.

Suma rubryki I. 2.520 zł.

Rubr. II. Utrzymanie stacji.

Poz. 8. Dotacja dla stacji botanicznej 200 zł.

Poz. 9. Dotacja dla stacji chemicznej 300 zł.

Suma rubryki II. 500 zł

Suma wydatków 3 020 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie krajowych stacji doświadczalnych kontrolnych w kwocie 3.020 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

#### Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 1.500 zł.

Rubr. II. poz 2. Dochody stacji botanicznej 50 zł.

Poz. 3. Dochody stacji chemicznej 100 zł.

Razem 150 zł.

Suma dochodów 1.650 zł.

W porównaniu z wydatkami 3.020 zł.

Okazuje się niedobór 1.370 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody krajowych stacji kontrolnych i doświadczalnych w kwocie 1.650 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie na rok 1895.

A. Szkoła.

#### Wydatki.

##### Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor: płaca 1.700 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., dodatek osobisty 500 zł., razem 2.760 zł.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych do nauk zawodowych:

a) płaca dla dwóch po 1.300 zł. 2.600 zł., dodatki aktywalne dla jednego z tychże 240 zł., a dla drugiego 140 zł. 380 zł., dodatek pięcioletni dla pierwszego 200 zł.;

b) płaca dla dwóch po 1.100 zł. 2.200 zł., dodatki aktywalne dla tychże po 140 zł. 280 zł.;

c) dodatki osobiste dla dwóch po 200 zł. 400 zł.; razem 6.060 zł.

Poz. 3. 3 profesorów fachowych do nauk zasadniczych:

a) płaca dla jednego 1.300 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.;

b) płaca dla dwóch po 1.100 zł. 2.200 zł., dwa dodatki pięcioletnie dla jednego, a jeden dla drugiego po 200 zł. 600 zł.;

c) dodatki aktywalne dla trzech po 140 zł. 420 zł.; razem 4.720 zł.

Poz. 4. Profesor do nauk ogólnie kształcących: płaca 1.100 zł., dodatek aktywalny 140 zł.; razem 1.240 zł.

Poz. 5. Kapelan i katecheta: płaca 800 zł., wikt 360 zł., światło 10 zł.; razem 1.170 zł.

Poz. 6. Docent weterynaryi 800 zł.

Poz. 7. Docent leśnictwa 400 zł.

Poz. 8. Docent sadownictwa i warzywnictwa oraz chmielarstwa i uprawy wikli 200 zł.

Poz. 9. Instruktor do robót praktycznych 100 zł.

Poz. 10. Prefekt internatu: płaca 800 zł., wikt 360 zł., światło 10 zł.; razem 1.170 zł.

Suma rubryki I. 18.629 zł.



Place urzędników administracyjnych etatowych.

Rubr. II. Poz. 11. Kasyer zarazem rachmistrz: płaca 1.200 zł.

Poz. 12. Sekretarz dyrekcyi, zarazem magazynier: płaca 600 zł.

Suma rubryki II. 1.800 zł.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Rubr. III. Poz. 13. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły zarazem woźny: płaca 150 zł., na ubiór 50 zł., wikt 150 zł.;

b) Laborant chemii i fizyki: płaca 150 zł., wikt 150 zł.;

c) Portyer (bramy zakładowej), zarazem dozorca nocny: płaca 150 zł., na ubiór 50 zł., wikt 150 zł.; razem 1.000 zł.

Poz. 14. Służba niższa (przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych): 2 chłopców, płaca rocznie po 50 zł. 100 zł., wikt po 106 zł. 212 zł.; razem 312 zł.

Suma rubryki III. 1.312 zł.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Rubr. IV. Poz. 15. Dr. Prażmowski Adam, b. profesor fachowy do nauk zawodowych, emerytura 645 zł.

Poz. 16. Planecina Maryanna, b. piekarka, zaopatrzenie 40 zł.

Suma rubryki IV. 685 zł.

Koszta administracyjne.

Rubr. V. Poz. 17. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla kuratorji szkoły 100 zł.;

b) potrzeby kancelaryjne szkoły 150 zł.;

c) druki i inseraty 100 zł.;

d) portorya i przesyłki 150 zł.;

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 450 zł.;

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 200 zł.; razem 1.150 zł.

Poz. 18. Opał w gmachu szkolnym i w internacie 1.316 zł.

Poz. 19. Oświetlenie gmachu szkolnego i internatu 800 zł.

Poz. 20. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.000 zł.

Poz. 20a. Przebudowanie jednej części domu na Leśniczówce nadzwyczajne 2.100 zł.

Poz. 20b. Budowa domu mieszkalnego dla dwóch profesorów I. rata nadzw. 5.000 zł.

Poz. 21. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 330 zł.

Poz. 22. Najem pomieszczeń dla funkcyjnarystów szkoły 1.200 zł.

Poz. 23. Płaca kominiarza 120 zł.

Poz. 24. Sprzęty i ruchomości zwyczajne 150 zł., nadzw. 400 zł.; razem 550 zł.

Poz. 25. Koszta lustracyi zakładu 200 zł.

Poz. 26. Koszta nabożeństwa zwyczajne 60 zł., nadzw. 200 zł.; razem 260 zł.

Poz. 27. Lekarz zakładowy: płaca 500 zł., na aptekę 150 zł.; razem 650 zł.

Poz. 28. Utrzymanie dziedziców zwycz. 150 zł., nadzw. 150 zł.; razem 300 zł.

Poz. 29. Na budowę nowego gmachu ostatnia rata nadzw. 8.000 zł.

Poz. 29b. Na przebudowanie i adaptację przejścia łączącego internat z gmachem szkolnym nadzw. 5.500 zł.

Suma rubryki V. 28.476 zł.

Utrzymanie uczniów.

Rubr. VI. Poz. 30. Żywność (65 uczniów po 210 zł.) 13.650 zł.

Poz. 31. Opał do kuchni 400 zł.

Poz. 32. Służba internatu:

a) kredensowy, płaca 130 zł., wikt 106 zł.; razem 236 zł.;

b) 5 chłopców do obsługi uczniów płaca po 50 zł., wikt 106 zł.; razem 780 zł.;

c) palacz do obsługi kaloryferów, płaca 150 zł., wikt 106 zł.; razem 256 zł.; suma 1.272 zł.

Poz. 33. Służba kuchenna:

a) gospodyni, płaca 240 zł., wikt 210 zł.; razem 450 zł.

b) kucharz, płaca 180 zł., wikt 150 zł.; razem 330 zł.;

c) piekarz, 180 zł., wikt 150 zł.; razem 330 zł.;

d) 3 dziewczki, płaca po 30 wikt po 106 zł.; razem 408 zł.; razem 1.518 zł.

Poz. 34. Sprzęty:

a) do sal sypialnych i infirmaryi 100 zł.;

b) do kuchni i naczyń stołowe 250 zł.

Poz. 35. Odzież (dla 65 uczniów po 60 zł.) 3.900 zł.

Poz. 36. Pościel zwycz. 200 zł., nadzwycz. 100 zł.; razem 300 zł.

Poz. 37. Pranie bielizny i pościeli zwycz. 350 zł., nadzw. 200 zł., razem 550 zł.

Suma rubryki VI. 21.940 zł.

Rubr. VII. Poz. 41. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł 300 zł.;

b) oprawa książek 50 zł.;

c) czasopisma naukowe i polityczne 150 zł.; razem 500 zł.

Poz. 42. Ogród pomologiczny i warzywny:

a) ogrodnik, płaca 500 zł., pięciolecie 50 zł.; razem 550 zł.;

b) pomocnik ogrodnika, płaca 200 zł., wikt 210 zł.; razem 410 zł.;

c) utrzymanie i uzupełnienie ogrodów 400 zł.;

d) na urządzenie skrzyń i okien inspekcyjnych nadzw. 100 zł.; razem 1.460 zł.

Poz. 43. Ogród botaniczny 100 zł.

Poz. 44. Utrzymanie pola doświadczalnego 150 zł.

Poz. 45. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 500 zł.

Suma rubryki VII. 5.175 zł.

## Rozmaite.

Rubr. VIII. Poz. 46. Na sprawienie nowej bryczki nadzw. 300 zł.

Poz. 47. Nieprzewidziane 150 zł.

Suma rubryki VIII. 450 zł.

Suma wydatków 78.458 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do Rubr. VIII. włącznie wydatków średniej szkoły rolniczej w Czernichowie w łącznej kwocie 78.458 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

## Dochody.

## Subwencye.

Rubr. I. Poz. 1. C. k. Skarbu Państwa na potrzeby szkoły 7.000 zł.

Poz. II. C. k. Skarbu Państwa III. rata na budowę internatu nadzwyczajne 10.000 zł.

Suma rubryki I. 17.000 zł.

## Opłaty od uczniów.

Rubr. II. Poz. 3. Opłaty na utrzymanie 65 uczniów po 320 zł. 20.800 zł., strąca się za półrocze, gdyż nowe opłaty wpłyną od kursu 650 zł.; razem 20 150 zł.

Poz. 4. Czesne od 65 uczniów po 50 zł. 3.250 zł. straciwszy  $\frac{1}{4}$  część uwolnionych przez Wydział krajowy 820 zł.; razem 2.430 zł.

Suma rubryki II. 22.580 zł.

## Inne dochody.

Rubr. III. Poz. 5. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 700 zł.

Poz. 6. Ze sprzedaży płodów z pola doświadczalnego 50 zł.

Poz. 7. Z pożyczki zaciągnąć się mającej na budowę domu dla profesorów w myśl uchwały Wys. Sejmu z 12. lutego 1894 nadzwyczajne 6.500 zł.

Suma rubryki III. 7.250 zł.

Rubr. IV. Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma dochodów 46.930 zł.

W porównaniu z wydatkami 78.458 zł.

Okazuje się niedobór 31.528 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody średniej szkoły rolniczej w Czernichowie w sumie 46.930 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Folwark w Czernichowie.

## Wydatki.

Wydatki na gospodarstwo.

Rubr. I. Poz. 1. Płace i zasługi:

a) ekonom, płaca 300 zł., wikt 210 zł., opał i światło 40 zł.; razem 550 zł.;

b) służba folwarczna (płaca i ordynarya) 1.200 zł.; razem 1.750 zł.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 850 zł.;

b) do chmielarni:

a) dodatek zawiadowcy chmielarni 50 zł.;

b) roboty przy chmielarni 150 zł.;

c) sprawienie tyk 70 zł.; razem 1.120 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 300 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.000 zł.

Poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa u-przeży) 70 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 100 zł.

Poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie rowów 100 zł.

Poz. 10. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 90 zł.

Poz. 11. Światło i smarowidło 40 zł.

Suma rubryki I. 4.820 zł.

## Las i plantacya wikla.

Rubr. II. Poz. 12. Służba, roboty i zalesienie zwyczajne 680 zł., nadzwyczajne 300 zł.; razem 980 zł.

Poz. 13. Wikle i ogrodnik, utrzymanie i uzupełnienie plantacyi zwyczajne 400 zł., nadzwyczajne 450 zł.; razem 850 zł.

Suma rubryki II. 1.830 zł.

Rubr. III. Poz. 14. Utrzymanie brzegów Wisły 170 zł.

Rubr. IV. Poz. 13. Podatki i daniny zwyczajne 600 zł., nadzwyczajne 100 zł.; razem 700 zł.

Rubr. V. Poz. 16. Rozmaite nieprzewidziane 200 zł.

Suma wydatków 7.720 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki folwarku w Czernichowie w łącznej kwocie 7.720 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

## Dochody.

## Z gospodarstwa.

Rubr. I. Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.200 zł.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 500 zł.;

b) nierogacizna 1.500 zł.; razem 2.000 zł.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 500 zł.

Poz. 4. Czynnosc z kuźni 40 zł.

Poz. 5. Za wynajęte konie 150 zł.

Poz. 6. Za nawóz stajenny do ogrodów 50 zł.

Suma rubryki I. 3.940 zł.



## Z lasu i wikla.

Rubr. II. Poz. 7. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 1.200 zł.

Poz. 8. Z wikla i trawy wśród wikla 2.100 zł.

Suma rubryki II. 3.300 zł.

Rubr. III. Poz. 9. Z rybołówstwa 60 zł.

Rubr. IV. Poz. 10. Z pieca wapiennego 550 zł.

## Z dzierżaw.

Rubr. V. Poz. 11.

a) z bud jarmarcznych 50 zł;

b) z budynków podkarczemnych 70 zł.;  
razem 120 zł.

## Ładowe i olborne.

Rubr. VI. Poz. 12. Z ładowego 10 zł.

Poz. 13. Olborne za łamanie kamienia 60 zł.

Suma rubryki VI. 70 zł.

Suma dochodów 8.040 zł.

W porównaniu z wydatkami 7.720 zł.

Okazuje się nadwyżka dochodów 320 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do VI. włącznie dochody folwarku w Czernichowie w kwocie 8.040 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Leon hr. Piniński (czyta):

## Sprawozdanie

komisyi budżetowej o preliminarzu szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na rok 1895.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence.

## Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatki pięcioletnie 300 zł., razem 1.740 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca i dodatek na wikt 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. katol. 200 zł.

Suma rubryki I. 4.190 zł.

Rubr. II. Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł.

b) koszta kancelaryjne 100 zł.

c) służba szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków, (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 300 zł.; (nadzwyczajne) 500 zł., razem 800 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., (nadzwyczajne) 150 zł., razem 250 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł., (nadzwyczajne) 100 zł. razem 500 zł.

Poz. 12. Należyłość rządowa od przeniesienia własności gruntów szkolnych, 10. rata z wymierzonych 463 zł. 75 ct. — 46 zł.

Poz. 13. Podatek od gruntu szkolnego 30 zł.

Suma rubryki II. 2.846 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uoźniów.

Poz. 14. Stołowanie 38 uczniów po 150 zł. 5.700 zł.

Poz. 15. Odzież, pościel i pranie (nadzwyczajne) 160 zł.

Poz. 16. Lekarz, apteka i różne inne 150 zł.

Poz. 17. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 6.160 zł.

Rubr. IV. Potrzeby do nauki.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty itd.) 120 zł.

Poz. 19. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 150 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. d.) 20 zł.; razem 250 zł.

Poz. 20. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890) 20 zł.

Suma rubryki IV. 390 zł.

Rubr. V. Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 23. Kurs uprawy tytoniu 60 zł.

Suma rubryki V. 160 zł.

Suma wydatków 13.746 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki niższej szkoły rolniczej w Horodence w kwocie 13.746 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz (czyta):

## Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencja z c. k. skarbu państwa 2.500 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa Horodeńska, 3 stypendya po 100 zł. i 1 stypendyum 150 zł. razem 450 zł.

b) Gmina m. Horodenki, 1 stypendyum 100 zł.; razem 550 zł.

Rubr. III. poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 60 zł.

Suma dochodów 3.110 zł.

W porównaniu z wydatkami 13.746 zł.

Okazuje się niedobór 10.636 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody niższej szkoły rolniczej w Horodence w sumie 3.110 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

#### Wydatki.

##### Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., hodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.; razem 1.640 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny i pięcioletni 200 zł.; razem 1.200 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł.; razem 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., pięcioletni 50 zł., ryczałt na pomieszkowanie 120 zł.; razem 720 zł.

Poz. 5. Katecheta obrządku łac. i gr. kat. 200 zł.

Suma rubryki I. 4.360 zł.

##### Rubr. II. Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 120 zł.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł.; razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków, (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 250 zł., nadzwyczajne 700 zł.; razem 950 zł.

Poz. 9. a) Na postawienie budynku mieszkalnego dla nauczycieli (nadzwycz.) 9.000 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., nadzwyczajne 100 zł.; razem 200 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 200 zł.

Poz. 12. Czynnysz dzierżawny za grunta odstąpione szkole przez skarb Jagielnicki 50 zł.

Poz. 13. Podatek od gruntów szkolnych 30 zł.

Suma rubryki II. 11.650 zł.

##### Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie 32 uczniów } po 150 zł.

Poz. 15. Odzież, pościel i pranie }  
razem 4.800 zł.

Poz. 16. Lekarz, apteka i rozmaite inne 150 zł.

Poz. 17. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 5.100 zł.

##### Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papier, zeszyty, książki, mapy i t. d.) 120 zł.

Poz. 19. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 150 zł., nadzwyczajne 300 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona okazów, nawozy i t. d.) 50 zł.; razem 550 zł.

Poz. 20. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 20 zł.

Poz. 21. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 740 zł.

##### Rubr. V. Kursy specjalne.

Poz. 22. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł., nadzwyczajne 50 zł.; razem 100 zł.

Poz. 23. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 24. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 100 zł.

Poz. 25. Nauka kołodziejstwa 150 zł.

Suma rubryki V. 400 zł.

Suma wydatków 22.250 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy Rubr. I. do włącznie Rubr. V. w łącznej kwocie 22.250 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

#### Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.500 zł.

Poz. 2. Subwencya nadzwyczajna z c. k. Skarbu Państwa na postawienie budynku mieszkalnego dla nauczycieli I. rata z przyznanych 4.500 zł. (nadzwyczajne) 2.000 zł.

Suma rubryki I. 4.500 zł.

Rubr. II. poz. 3. Opłaty na utrzymanie uczniów:

Od rady powiatowej w Borszczowie nadzwyczajne 300 zł.



Rubr. III. poz. 4. Czysty dochód z gospodarstwa szkolnego 300 zł.

Rubr. IV. poz. 5. Zarobek 32 uczniów po 12 zł. — 384 zł.

Suma dochodów 5.484 zł.

W porównaniu z wydatkami 22.250 zł.

Okazuje się niedobór 16.766 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do włącznie Rubr. IV. dochodów niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy w kwocie 5.484 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

#### Wydatki.

##### Plące nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł. i osobisty 200 zł.; razem 1.640 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł.; razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł.; razem 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł.; razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łącz. (płaca 150 zł. i wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł.); razem 200 zł.

Suma rubryki I. 4.090 zł.

##### Koszta administracji.

Rubr. II. poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł.; razem 500 zł.

Poz. 7. Opał 500 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 200 zł., nadzwyczajne 900 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., nadzwyczajne 100 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Poz. 12. Czynnosc dzierżawny za folwark z inwentarzem 758 zł.

Suma rubryki II. 3.578 zł.

##### Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie } 35 uczniów po

Poz. 14. Odzież, pościel i pranie } 150 zł. 5.250 zł.

Poz. 15. Lekarz, apteka i rozmaite inne 200 zł.

Poz. 16. Uczeń-praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 5.600 zł.

##### Potrzeby naukowe.

Rubr. IV. poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itd.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych zwycz. 150 zł., nadzw. 300 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. d.) 50 zł.; razem 580 zł.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 750 zł.

##### Kursy specjalne.

Rubr. V. poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej zwyczajne 50 zł., nadzwyczajne 50 zł.

Poz. 21. Kurs młeczarstwa zwycz. 50 zł.

Poz. 22. Nauka kołodziejstwa 150 zł.

Suma rubryki V. 300 zł.

Suma wydatków 14.318 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wydatki niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach Rubr. I. do włącznie rubr. V. w ogólnej sumie 14.318 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

##### Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Oplaty na utrzymanie uczniów.

Rubr. II. poz. 2. a) Rada powiatowa Bialska 450 zł. b) z innych źródeł 250 zł.; razem 700 zł.

Rubr. III. poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 60 zł.

Rubr. IV. poz. 4. Dochód z dzierżawy folwarku 758 zł.

Rubr. V. poz. 5. Zarobek 35 uczniów po 12 zł. 420 zł.

Suma dochodów 4.938 zł.

W porównaniu z wydatkami 14.318 zł. okazuje się niedobór 9.380 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach rubr. I. do V. włącznie w kwocie 4.938 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon hr. Piniński (czyta):

Budżet kraj. Szkoły ogrodniczej w Tarnowie na rok 1895.

#### Wydatki.

##### Plące nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 140 zł.; razem 1.340 zł.

poz. 2. Nauczyciel fachowy, pomocniczy, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na pomieszkanie 200 zł.; razem 1.100 zł.

poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków 240 zł.

poz. 4. Nauczyciel fachowy do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na pomieszkanie 180 zł.; razem 780 zł.

poz. 5. Ochmistrz i instruktor płaca 480 zł., wikt 120 zł. razem 600 zł

poz. 6. Kapelan i katecheta 200 zł.

Suma rubryki I. 4.260 zł.

Koszta administracyjne.

Rubr. II. poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

b) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł.; razem 400 zł.

poz. 8. Opał 300 zł.

poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 100 zł., w nadzwyczajnych 500 zł.; razem 600 zł.

poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Suma rubryki II. 1.500 zł

Utrzymanie uczniów.

Rubr. III.

poz. 12. Stołowanie } dla 25 uczniów  
poz. 13. Odzież, pościel i pranie } po 165 zł. 4.125 zł.

poz. 14. Lekarz, apteka i rozmaite inne wydatki 100 zł.

Suma rubryki III. 4.225 zł.

Potrzeby naukowe.

Rubr. IV. poz. 15. Przybory do nauki 100 zł.

100 zł. poz. 16. Zbiory środków do demonstracji

poz. 17. Biblioteka i czytelnia 100 zł.

poz. 18. Wycieczki naukowe 50 zł

400 zł. poz. 19. Na utrzymanie ogrodu szkolnego

poz. 20. Szklarnia (nadzwycz.) 1.000 zł.

Suma rubr. IV. 1.750 zł.

Suma wydatków 11.735 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta

Kto przyjmuje wydatki krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie rubr. I. do IV włącznie w kwocie 11.735 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Piniński (czyta):

Dochody.

3.000 zł. Rubr. I. poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa

poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 250 zł.

300 zł. poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie

Suma rubryki I. 3 550 zł.

Rubr. II. poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 260 zł.

Rubr. III. poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 300 zł.

Rubr. IV. poz. 6. Zarobek uczniów w ogrodzie miejskim 100 zł

Suma dochodów 4.210 zł.

W porównaniu z wydatkami 11.735 zł. okazuje się niedobór 7.525 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie na rok 1895 w łącznej sumie 4 210 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Sprawozdawca p. hr. Piniński (czyta):  
Krajowa szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku na rok 1895.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Kierownik, zarazem nauczyciel rolnictwa 800 zł.

poz. 2. Nauczyciel zawodowy do uprawy i wyprawy roślin włóknistych 720 zł.

poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych 240 zł.

poz. 4. Katecheta 60 zł.

poz. 5. Relutum na pomieszkanie dla nauczycieli 240 zł.

Suma rubryki I. 2.060 zł.

Koszta administracji.

Rubr. II. poz. 6. Inspekcya zakładu 120 zł.

50 zł. poz. 7. Potrzeby kancelaryjne, druki i t d.

poz. 8. Opał i oświetlenie 120 zł.

100 zł. poz. 9. Utrzymanie i asekuracja budynków

60 zł. poz. 10. Utrzymanie inwentarza szkolnego

poz. 11. Podatki 50 zł.

Suma rubryki II. 500 zł.

Potrzeby do nauki

Rubr. III. poz. 12. a) Na utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi do uprawy roślin włóknistych (łamaczy, trzepaczy, wialni) 50 zł.

40 zł. b) Na utrzymanie narzędzi do uprawy roli

c) Na utrzymanie moczarni 20 zł.

poz. 13. przybory do pisania i książki do nauki uczniów 40 zł.

60 zł. poz. 14. Zbiory okazów do demonstracji

poz. 15. Biblioteka i czytelnia 40 zł.

Suma rubryki III. 250 zł.

Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. poz. 16. Stołowanie dla 9 uczniów po 160 zł. -- 1.440 zł.



Poz. 17. Odzież i pościel tudzież na uzupełnienie pościeli i kożuszków 190 zł.; razem 1.630 zł.

Suma rubryki IV. 1.630 zł.

Suma wydatków 4.440 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wydatki krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku Rubr. I. do włącznie IV. w kwocie 4.440 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya c. k. Skarbu Państwa 2.200 zł.

Rubr. II. poz. 2. Dochód czysty z gospodarstwa szkolnego i wyrobu włókna 100 zł.

Rubr. III. poz. 3. Zarobek uczniów 90 zł.

Suma dochodów 2.390 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.440 zł. okazuje się niedobór 2.050 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki dopiero odczytane w Rubr. I. do włącznie Rubr. III. w łącznej kwocie 2.390 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Piniński. Wracamy teraz do poz. 202. (czyta):

Poz. 202. Szkoła weterynaryi we Lwowie:

a) subwencya c. k. Rządowi 2.000 zł.

b) asekuracya budynku 41 zł.

c) spłata Bankowi krajowemu 4½% pożyczki 12.400 zł. z pierwotnej 5% na 16.000 zł. zaciągniętej swego czasu w galicyjskiej Kasie oszczędności na realność L. 466¼ we Lwowie:

α) XIII. i XIV. rata kapitału 252 zł. 91 ct.

β) 4½% odsetki 491 zł. 09 ct.

γ) ⅛% na administracyę 27 zł. 30 ct

δ) 4 stypendya dla uczniów szkoły kucia koni 300 zł. Razem 3.112 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pożyczkę 202. w łącznej kwocie 3.112 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

Poz. 203. Krajowy nauczyciel weterynaryi:

placa 1.300 zł.

dodatek aktywalny 240 zł.

ryczałt na koszta podróży 500 zł. Razem 2.040 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 203., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

Poz. 204. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 205. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Poz. 206. Towarzystwo tatrzańskie L. s. 271. 400 zł.

Poz. 207. Na zalesienie wydm piaszczystych:

a) w okręgu roboczym Tarnobrzeg 300 zł.

b) w okręgu roboczym Jarosław-Cieszanów 400 zł.

c) w okręgu roboczym Jaworów-Mościska 400 zł.

d) w okręgu roboczym Nisko (II. rata) 620 zł.

e) w okręgu roboczym Kraków 100 zł.

Poz. 208. Stypendya dla abiturjentów krajowej szkoły rolniczej w Dublanach lub krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 2.600 zł.

Poz. 209. Stypendya dla uczniów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2.500 zł.

Poz. 210. Stypendya dla uczniów i abiturjentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego wa Lwowie, wysyłanych na praktykę 1.200 zł.

Poz. 211. Na stypendya w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forstcultur), celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa lasowego 800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 204. do 211 włącznie zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

Poz. 212. Dla kółek rolniczych, na koszta zakładania i lustracyi tychże, na urządzenie zjazdów i t. d. 5.000 zł.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tych pożyczek?

P. Skałkowski. Proszę o głos do pożyczki 212.

Marszałek. Podaję pierwszej pod głosowanie pożyczkę 202 do 211 włącznie. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do poz. 212. głos ma p. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski Komisya budżetowa przy poz. 112 uczyniła uwagę, iż byłoby do życzenia, aby Wydział krajowy dołożył starań, aby subwencya kraju przez zarząd Kółek rolniczych pobierana, była użyta w sposób przynoszący pożytek. Jestto uzasadnione życzenie, lecz sądzę, że należałoby wyraźniej zaznaczyć, że Wys. Izba zgadza się z tem życzeniem, zastanowić się nad rozszerzeniem działalności tej dobroczynnej instytucji, znaleźć środki, aby cały kraj z jej dobrodziejstw mógł korzystać. Przed kilku laty gdy Sejm przeznaczył tej instytucji



5.000 zł., była ona dopiero w zawiązku. Dziś liczy ona 1000 Kółek rolniczych w kraju i ma 40.000 uczestników. Dat szczegółowych nie potrzeba przytaczać, bo kto się tem interesuje, mógł je mieć podczas wystawy krajowej, zresztą działalność kółek zyskała wiele przez to, że w Krakowie założono osobną instytucję „Związek handlowy Kółek rolniczych“, która popiera działalność kółek w kierunku handlowym przez zaopatrywanie sklepików kółek towarami zakupowanymi hurtownie w najlepszej jakości i zabezpieczanie ich przed wyzyskiem. Jednak ta działalność pozostawia jeszcze wiele do życzenia, gdyż są to pierwsze kroki kółek w tym kierunku, gdzie kierownicy sklepików nie są należycie wykształceni i potrzebują informacji, aby zadaniu należycie odpowiedzieć.

Zarząd centralny dostarcza im dziełek fachowych, jednak tymi środkami, jakimi towarzystwo w tym kierunku rozporządza, tyle, ileby należało działać, nie można.

Nie chcę się rozwodzić nad innymi kierunkami działalności tego towarzystwa, stawiam tylko rezolucję ogólnikową, aby „polecić Wydziałowi krajowemu, by zbadał dotychczasową działalność towarzystwa Kółek rolniczych i obmyślił środki, któreby umożliwiły rozszerzenie się i utrwalenie działalności tego towarzystwa w całym kraju z jak największym pożytkiem dla ludności rolniczej“.

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos

Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Wysoka Izbo! Wdzięczny jestem p. Skałkowskiemu za poruszenie tej sprawy. Kto bliżej przypatrywał się działalności Kółek rolniczych w naszym kraju, musiała mu się ona przedstawić jako rzecz wielkiej wagi. Idea stowarzyszeń jest ideą, która w kraju naszym we wszystkich kierunkach ludzkiej działalności się przebija, tak że wszystkie zawody w idei tej stowarzyszenia szukają poparcia dla swoich interesów i rozwoju.

Jedynie stan włościański aż do ostatnich lat nie miał żadnej organizacji, żadnego stowarzyszenia, tak że zupełnie oddany był samopomocy. Że za pomocą stowarzyszeń tego rodzaju, jak kółka włościańskie osiągnąć można dla produkcji rolnej, dla konsumpcji bardzo doniosłe rezultaty, tego dowodem jest, że dziś stowarzyszenia rolników doszły do tego stopnia, że w zeszłym roku rząd wniósł projekt o przymusowych stowarzyszeniach rolników.

Nie chcę wdawać się w omawianie tego projektu, można mieć wątpliwości czy w chwili obecnej tego rodzaju przymus stowarzyszeń byłby dla nich stosownym, ale w każdym razie uznać trzeba, że Kółka rolnicze zapełniają lukę i odpowiadają potrzebom rzeczywistej i powszechnie odczuwanej. Zajmując się od kilku lat Kółkami rolniczymi, przychodzę do przekonania,

że na razie najważniejsza działalność ich skierowana jest ku celom konsumpcji więcej, aniżeli produkcji. To jest stadium zdaniem mojem pierwotne, z którego potem wejść na drogę donioslejszą działania w kierunku produkcji; dziś jednak tam kółka tylko prosperują, gdzie obok nich zawiązane są sklepiki.

Szanowny poseł Skałkowski mówiąc o tej organizacji kółek poruszył sprawę bardzo aktualną i poruszył w sposób taki, który nie powinien być w żadnej wątpliwości co do proponowanych przez niego rezolucji

W sklepikach tych gdzieśgdzie rozwój jest nadzwyczajny, jednak mają one do walczenia z wielkim brakiem znajomości, wskutek tego wydane są na łup wyzyskiwania ze strony handlowej, tak iż jest nieodzowną rzeczą, żeby instytucje tego rodzaju jak związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie powstawały i dostarczały sklepikom dobrych towarów i przyczyniały się do ich rozwoju. Wiem, że instytucja tego rodzaju Kółek rolniczych nie cieszy się wszędzie sympatją, że budzą się co do nich pewne wątpliwości i że nie mają w społeczeństwie tego poparcia, jakieby mieć powinny.

Jednak sądzę, że wobec dotychczasowej działalności te uprzedzenia powinny zniknąć i właśnie ujęcie tej sprawy w sposób taki, jak proponuje poseł Skałkowski, poparcie silniejsze jeszcze jak dotychczas ze strony Wysokiej Izby, może wprowadzić je na tę drogę rozwoju,

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.

Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

która wszystkie dotąd przeciw nim istniejące uprzedzenia, niewątpliwie rozwieje. Z tych względów upraszam o przyjęcie rezolucji p. Skałkowskiego.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Towarzystwo kółek rolniczych wniosło petycję żądającą wyższej subwencji, jaką im komisya budżetowa przyznać raczyła.

Wniosek p. Skałkowskiego o tyle przynajmniej ratuje sytuację, że przypuszcza, iż proponowane w jego rezolucji badania Wydziału krajowego doprowadzą do lepszego subwencyonowania kółek w przyszłości, niż to dziś komisya proponuje.

P. Paszkowski powiedział, że instytucja kółek nie wszędzie cieszy się sympatją. Należąc do zarządu głównego wiem, że tak jest, że z rozmaitych stron spotykają się one z nieufnością, gdyż jedni widzą w nich społecznie niebezpieczną organizację, a drugim nie wydaje się ich działalność praktyczną. Co do drugiego zarzutu powiem, że z działalności kółek polityka jest statutowo wykluczona, że zajmują się tylko sprawami rolniczymi i ekonomicznymi, rozsze-



rzaniem czyteln i umoralnieniem ludu. Z tego względu wszystkie konsystorye i władze czuwające nad ogólnym interesem kraju popierają tę instytucję, ale niestety u ogółu światlejszego nie cieszy się ona poparciem, na jakie zasługuje, a najdobitniejszym wyrazem tego są wnioski komisji. P. Paszkowski zaznaczył, że jedną z najważniejszych działalności Towarzystwa jest popieranie rozwoju sklepików, których obecnie jest przeszło 600 i słusznie powiedział, że najślabszą ich stroną jest brak fachowego prowadzenia.

Zarząd kółek od trzech lat domaga się pomocy od kraju, ustanowienia wędrownego funkcyjaryusza, któryby miał obowiązek zwiedzać kółka i udzielać prowadzącemu informacji w zawodzie handlowym, praktycznych wskazówek co do prowadzenia rachunkowości i przedsiębiorstwa. Brak takiego instruktora przynosi nieobliczone szkody, bo niejedyn, co się zabrał do handlu, stracił, zniechęcił siebie i drugich i jeśli dochodzenia Wydziału krajowego wykażą, że działalność kółek nie jest tak obfita, jakby spodziewać się należało, to sędzę wytlómaczyć by to należało właśnie tym brakiem środków.

Miłośnicy pracujący w zarządzie kółek z poświęceniem, muszą walczyć z trudnościami dla braku środków, a wiemy jak przykro musi ich dotknąć — nie powiem nieżyczliwość, ale jakby jakieś takie traktowanie ze strony komisji budżetowej, które wygląda na to, jak gdyby komisja nie miała zaufania w użyteczność tej instytucji.

Wniosek p. Skałkowskiego zdaje mi się przynajmniej doprowadzi do tego, że na podstawie urzędowych dochodzeń Sejmu dowiemy się, że ten (daj Boże bym się mylił) wyraz nieufności w użyteczność kółek ze strony komisji budżetowej, zostanie odpartym. W tej myśli popieram najgoręcej rezolucję p. Skałkowskiego.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. P. Paszkowski wspomniał, że część produkcyjna kółek mniej się rozwija jak konsumcyjna. Jest to powszechnie wiadome, że nie wszyscy są tak gorącymi przyjaciółmi tej instytucji, jakby to należało, ale między tem, co powiedział p. Merunowicz, a p. Paszkowski, jest bardzo wielka różnica. P. Merunowicz powiedział słowa, które są ciężkim zarzutem, powiedział dosłownie: „U ogółu światlejszego społeczeństwa nie cieszą się kółka poparciem“ — a dowodem tego ma być wniosek komisji budżetowej. No, wniosek komisji budżetowej mógłby ewentualnie co najwięcej dowodzić, że się kółka nie cieszą poparciem komisji budżetowej, ale nie można mówić, by nie cieszyły się poparciem ogółu światlejszej klasy ludzi. Jeśli w tak krótkim

czasie rozwinęły się te kółka w kraju, jeśli w części handlowej te kółka tak świetnie prosperują i w Krakowie zawiązało się towarzystwo centralne przez bardzo światłych ludzi prowadzone, które w tej handlowej części kółkom dopomaga, to to jest pewnym dowodem, że światła część społeczeństwa w kraju bardzo gorąco te kółka popiera.

Ja chciałbym te słowa p. Merunowicza odeprzeć, bo smutno byłoby, gdyby były w tej Wysokiej Izbie mówione rzeczy, których udowodnić trudno. Przeciwnie, Panowie! wszędzie, gdzie zostały kółka założone, tam na wsi światła czynniki, to jest plebania i dwór wszędzie kółka popierają. (Brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Piniński. P. Skałkowski postawił rezolucję, która opiewa (czyta):

„Polecić Wydziałowi krajowemu, by zbadał dotychczasową działalność towarzystwa kółek rolniczych i obmyślił środki, któreby umożliwiły rozszerzenie się i utrwalenie działalności tego towarzystwa w całym kraju z jak największym pożytkiem dla ludności rolniczej“.

Już samo postawienie tej rezolucji w ogólnej dyskusji, która z powodu przemówienia p. Skałkowskiego została wywołana, wskazuje na to, że zupełnie słuszna była uwaga komisji budżetowej, która brzmi w ten sposób, że komisja wyraża życzenie, żeby Wydział krajowy dołożył wszelkich starań, żeby subwencja krajowa użyta była przez zarząd Kółek rolniczych w sposób praktyczny.

To, czego sobie życzy p. Skałkowski, to do pewnego stopnia jest już i tak obowiązkiem Wydziału krajowego, ponieważ Kółka rolnicze składają sprawozdania ze swojej działalności Wydziałowi krajowemu, a Wydział krajowy w sprawozdaniu z czynności departamentu drugiego, o czem panowie możecie się przekonać, sprawę o tem zdaje Wysokiemu Sejmowi.

Nie mam wszakże nic przeciwko temu, żeby to było wyrażone w odrębnej rezolucji. Nie będzie to miało innego znaczenia, jak tylko to, że Wysoki Sejm interesuje się tą doniosłą sprawą dla kraju i rolnictwa, Kółek rolniczych. Tem samem więc rezolucja może być uchwalona. Będzie ona świadczyć o tem, że Sejm uważa tę sprawę za wielkiej doniosłości i niejako podnosi bardziej obowiązek Wydziału krajowego, który i tak ciąży na nim.

Muszę się zwrócić do pewnego stopnia przeciwko uwadze p. Merunowicza. P. Merunowicz zarzuca komisji budżetowej, że komisja nieprzychylnie zajęła stanowisko w obec rolniczych, że wnioski komisji są skąpe i łączy z tem pewien zarzut, że niejako i społeczeństwo za mało



Kółkami się interesuje. Zarzuty te nie są słuszne. Najpierw świadczy o tem subwencya dość znaczna w stosunku do innych, że zatem i komisya budżetowa obojętna dla interesów Kółek rolniczych nie jest. Z drugiej strony, aby się przekonać, że ta subwencya nie wystarcza, a działalność Kółek rolniczych jest tak bardzo pożyteczna i wymagająca bezwzględnie wyższej subwencji, na to musimy czekać jeszcze przez pewien szereg lat. Według mego przekonania byłoby wte dy możliwe subwencję podnieść, gdybyśmy się przekonali, że działalność tych Kółek się rozwija. Otóż co do Kółek rolniczych, to nie ma wątpliwości, że w obec bardzo różnorodnej działalności tych Kółek i nie ujętej w ścisłe formy, działalność ich jest bardzo rozmaita. W niektórych okręgach Kółka są rzeczywiście bardzo czynne, bardziej w kierunku konsumpcji niż produkcji, jak to podniesiono, a znowu są Kółka rolnicze, których działalność jest minimalna. To całkiem otwarcie muszę powiedzieć.

Dzisiaj idzie o to, aby działalność tamtych Kółek także do pewnego stopnia rozszerzyć; ale można wpływać na to moralnymi środkami, a nie tylko samą subwencją, która w każdym wypadku byłaby za małą i nie mogłaby być tak wysoka, aby Kółka te ożywić.

Z tego powodu mam przekonanie, że na razie trudnoby było podnieść subwencję na ten cel proponowaną przez komisję budżetową. Co zaś do rezolucji stawianej przez p. Skałkowskiego, wprawdzie nie mam upoważnienia do oświadczenia się w tym kierunku za nią, ja mogę jednak w imieniu własnem oświadczyć, że nie mam nic przeciwko tej rezolucji.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję 212. w sumie 5.000 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Rezolucya p. Skałkowskiego opiewa (czyta): „Polecić Wydziałowi krajowemu, by zbadał dotychczasową działalność towarzystwa Kółek rolniczych i obmyślił środki, któreby umożliwiły rozszerzenie się i utrwalenie działalności tego towarzystwa w całym kraju z jak największym pożytkiem dla ludności rolniczej“. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta

Sprawozdawca p. hr. Piniński (czyta):

Poz. 213. Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi 1.000 zł.

Poz 214. Umorzenie pożyczki 400.000 zł., zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na założenie składów publicznych we Lwowie i w Krakowie:

a) XIII. i XIV. rata kapitału 11.546 zł. 80 ct.

b) 4½% odsetki z góry 14.945 zł. 20 ct razem 26.492 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 213. i 214. zechce rękę podnieść. (Większość), Są przyjęte.

P. Scipio jako sprawozdawca następných pozycyji ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Przystępujemy teraz do budżetu na rok 1895 krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie (czyta):

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie

#### W y d a t k i.

Rubr. I. Koszta zarządu i służby  
 Poz. 1. Dyrektor (płaca 2.500 zł., dodatek na fiakry 500 zł.); razem 3.000 zł.  
 Poz. 2. Likwidator, płaca 1.200 zł.  
 Poz. 3. Kasyer, płaca 800 zł.  
 Poz. 4. Magazynier, płaca 1.000 zł.  
 Poz. 5. Pomocnik magazyniera, płaca 500 zł.  
 Poz. 6. Kancelista i pomocnik biurowy, płaca 600 zł.  
 Poz. 7. Maszynista, płaca 600 zł.  
 Poz. 8. Woźny, płaca 360 zł., mundur 60 zł., razem 420 zł.  
 Poz. 9. Stróż nocny po 85 ct. za 365 dni 282 zł.  
 Poz. 10. Odźwierny, zarazem stróż dzienny 240 zł.  
 Suma rubryki I. 8.652 zł.

#### Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 11. Podatki 264 zł.  
 Poz. 12. Utrzymanie zabudowań, urządzeń i obejścia:  
 a) magazynu zbożowego zwyczajne 400 zł.  
 b) magazynu spirytusowego zwycz. 200 zł.  
 c) adaptacye dla działu towarowego w magazynie zbożowym nadzwyczajne 500 zł.  
 d) przebudowanie frontowej przybudowli na biura Dyrekcyi (nadzwyczajne) 7.200 zł.  
 Poz. 13. Zabezpieczenie od ognia i wypadków:  
 a) budynków od ognia 187 zł.  
 b) robotników od wypadków i w kasie chorych 270 zł.  
 Poz. 14. Potrzeby kancelaryjne:  
 a) inseraty 240 zł.  
 b) druki i księgi 190 zł.  
 c) telefon 60 zł.  
 d) rozmaite 120 zł.  
 Poz. 15. Opał i oświetlenie 140 zł.  
 Poz. 16. Motor gazowy (za gaz) 300 zł.  
 Poz. 17. Tory kolejowe, zwrotnica, dojazdy 150 zł.



Poz. 18. Remuneracye, noworoczne dla służby kolejowej, pocztowej i własnej i inne przewidziane wydatki zarządu 600 zł.

Suma rubryki II. 10.821 zł.

Rubr. III. Ekspozytura cłowa.

Poz 19. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa zwyczajne 300 zł., nadzwyczajne 300 zł.

Rubr. IV. Koszta manipulacyi magazynowej.

a) zbożowej:

Poz. 20. Najem robotników dzienn. 1.100 zł.

Poz. 21. Dostawa i odstawa wagonów 200 zł.

Poz. 22. Szpagat 50 zł

Poz. 23. Asekuracja 200 zł.

Poz. 24. Stemple i porta 100 zł.

Poz 25. Rozmaite drobne manipulacye 50 zł.

b) spirytusowej:

Poz. 26. Najem robotników dzienn. 400 zł.

Poz. 27. Dostawa i odstawa wagonów 100 zł.

Poz. 28. Asekuracja 350 zł.

Poz. 29. Stemple i porta 50 zł.

Poz. 30. Rozmaite drobne manipulacye 50 zł.

Suma rubryki IV. 2.650 zł

Suma wydatków 22.423 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoka Izbo! Rzeczą zapewne dość niezwykłą w tej Wysokiej Izbie, będzie propozycya z mojej strony, ażeby pewną kwotę już w budżet wstawioną, Wysoka Izba wymazała raczyła. Jestem spowodowany do uczynienia tej propozycyi na podstawie tego, iż jako sprawozdawca dotyczącego sprawozdania, z którym komisya gospodarstwa krajowego stanęła przed Wysoką Izba, a które Izba przyjęła do wiadomości, w motywach ówczesnych wykazałem, iż pozycya ta jest zbytęzną. Chodzi o wydatek nadzwyczajny przy składzie zbożowym we Lwowie na budowę osobnego piętrowego domu dla administracyi — o wydatek preliminowany w wysokości 7.200 zł. Otóż motywa, które tam przytoczyłem, a które tu byłoby zbytęcznym powtarzać, gdyż są Wysokiej Izbie wiadome, streszczają się w tem, iż przy dobrej woli, niewątpliwie, ten wydatek pominać się da, bo znajdzie się mieszkanie, w którym niewątpliwie niewielka liczba urzędników, którzy zawiadują tym składem pomieścić się zdoła. Byłaby obawa, że budowa nowego gmachu zmusiłaby w przyszłości Zarząd składu do wypełnienia tego gmachu; tych trzech dotychczasowych urzędników miałoby tam za obszerne pomieszczenie, i trzeba by się starać szereg tych urzędników zwiększyć. Bałbym się tego dla przyszłych budżetów. Dla tego w obronie bud-

żetu, a przeciwko referentowi budżetu, pozwolę sobie postawić wniosek, ażeby z motywów tych, które w specjalnem sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego już przytoczone i przyjęte zostały, z pozycyi w preliminarzu budżetu krajowego składu zbożowego we Lwowie, na przebudowanie frontowej przybudówki na biura dyrekcji kwota 7.200 zł. wymazaną została. — (Brawa).

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że nawet mogłoby to wprowadzić Wydział krajowy w kłopot, na jaki cel ma być ta kwota użyta. Jeżeli Panowie, zechcecie zaglądnąć do preliminarza budżetu, to na stronie drugiej, gdzie jest mowa o tej kwocie, jest powiedziane, że jest ona przeznaczona na dobudowę przy składzie krajowym ubikacyi dla pomieszczenia biur Zarządu. Zdawałoby się, że chodzi o przybudówkę. Na stronie trzeciej, gdzie jest ta kwota pod pozycyą 17. pomieszczona, jest powiedziane inaczej, że tu chodzi o przebudowę frontowej przybudówki na biura dyrekcji. O co chodzi, na jaki cel komisya budżetowa tę kwotę przeznacza — oczywiście nie wiemy. W komisji gospodarstwa krajowego było wyraźnie powiedziane, że chodzi o wybudowanie nowego piętrowego domu dla administracyi składu zbożowego. Ponawiam zatem wniosek, aby Wysoka Izba wydatku tego uchwałać nie raczyła.

P. Wereszczyński, Członek Wydziału krajowego. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wysoka Izba pozwoli, że ja kilka słów przemówię w obronie tej pozycyi. Naprzód pod względem formalnym, czy sprawa jest przez Wysoki Sejm przesądzoną lub nie? Mnie się zdaje, że sprawa nie jest przesądzoną. W sprawozdaniu zeszłorocznem Wydział krajowy przedstawił Sejmowi konieczną potrzebę przebudowania tej przybudówki, lub postawienia czegoś nowego na pomieszczenie biur przy składach zbożowych we Lwowie. Komisya gospodarstwa krajowego była wtedy odmiennego zdania, poleciła, by rzecz zbadano ponownie, co Sejm uchwalił.

Wydział krajowy w tegorocznem sprawozdaniu przedstawił ponownie stan rzeczy i konieczną potrzebę zrobienia czegoś. Na to komisya gospodarstwa krajowego nie stawiając wniosku przejścia do porządku dziennego nad tą pozycyą w tekście sprawozdania, wypowiedziała przekonanie, że pomimo uwag Wydziału krajowego obstaje przy swem zdaniu, kończyło się zaś sprawozdanie wnioskiem: Izba raczy przyjąć całe sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości. Zatem nie mamy przed sobą nic, coby była Wysoka Izba przesądziła, mamy z je-



dnej strony zdanie Wydziału krajowego, w obec którego komisya gospodarstwa krajowego wypowiada swoje zdanie, to znaczy przy swoim ob- staje, — ale wniosku na wykreślenie tej pozy- cyi formalnego przy końcu sprawozdania nie ma postawionego. Pozwolę więc sobie zwrócić uwagę, że, jeżeliby chodziło oto, czy sprawa jest formalnie przesądzoną, to ona nią nie jest.

In merito: O co się rozchodzi — to wia- domo.

Wydział krajowy w tej sprawie nie jeden, ale cztery plany przedłożył czterema kosztory- sami, każdy na odrębny sposób, ze wszystkich wybrał najtańszy, i zażądał na pokrycie tego przybudowania funduszu.

Teraz co do kwestyi że raz jest mowa o przybudowaniu, a komisya budżetowa użyła sł- wa „dobudowanie“. O co się rozchodzi? Wska- zuje na to sama cyfra 7.200 zł. Przybudówka jest zupełnie do zamieszkania, omal że powie- dzieć można, nieprzydatną. Próbowano wszystko z nią zrobić; iękły belki nad oknem i przed drzwiami wchodowymi wsuwało się trawersy żelazne. Jeden pokój, który zajmował dyrektor, stał się do zamieszkania niemożliwy, opróżnio- no ten pokój. Przybudówka ta jest w tym st- nie, że dziś, gdyby ten budynek nie był wła- snością kraju i zamieszkały przez instytucję krajową, to Magistrat mógłby wydelegować ko- misję i kazać dełożować ten dom, bo jest z je- dnej strony mur zawilgocony, a z drugiej st- rony rozsuwa się poprostu i z czasem ostatecznie rozsunać się musi. Byłoby zatem nie miłe, gdy- by Magistrat lwowski przystąpił do urzędowa- nia w tym względzie, gdyby w pierwszej i dru- giej instancyi polecił Wydziałowi krajowemu opróżnić tę przybudówkę, a Wydział krajowy chybaby sam do siebie rekurs od tego wniosł, aby siebie wyratować z tej przykłej sytuacji. (Wesołość)

Ja też w sprawozdaniu komisji gospodar- stwa krajowego, przyznać muszę, żadnej wątpli- wości pod tym względem nie znalazłem. Nie ma zaprzeczenia, że stan jest zły, ani nie jest wy- powiedziane zdanie, że stan ten pozostać może. Tam jest wprawdzie wskazany środek odmienny i byłby dobry, — gdyby był możliwy i gdyby nie wyczerpano w-zystkiego, aby temu życzeniu komisji gospodarstwa krajowego zadość się sta- ło! Jest środek do najeścia innego pomieszkania. Pomijam to już, że ten środek nie jest zupełnie dobrym, jak go początkowo nazwałem, ale jest względnie dobrym, bo połączony jest z trudno- ściami w urzędowaniu w składach zboża. Wy- soka Izba raczy na chwilę zapomnieć, czy one się opłacają czy nie, są wprowadzone na pole- cenie Wysokiego Sejmu przez Wydział krajowy w życie, istnieją, urzędować zatem trzeba tam prawidłowo i dla interesu stron odpowiednio. Otóż urzędowanie to składa się z mnóstwa dro-

bnych czynności, za każdą sprawą trzeba pole- cić do magazynu, do biura lub na kolej, jeżeli w tym celu urzędnicy będą musieli za każdym razem dodawać kawał drogi od ulicy Gródeckiej, to nie wiem, czy to urzędowanie ułatwi lub stronom ten stosunek ze składem zboża uprzy- jemni. Mimo to nazwałem ten środek wzglę- dnie dobrym, bo nie przynosi to przedsiębir- stwo krajowi tych korzyści, jakich się spódzie- wano i ochroniłoby od wydatku 7.200 zł.

Takie załatwienie rzeczy, jakkolwiek nie zupełnie dobre i z wielkimi trudnościami dla stron połączone, jednak nazwałem względnie dobrym, gdyby było możliwem. Ale Wydział krajowy wszelkich dołożył starań, i zdał sprawę żeby temu wnioskowi komisji stało się zadość; szukało się na wszystkie strony i nie ma pomie- szkania i Wydział krajowy nie może zaręczyć czy się znajdzie.

Ponieważ wydatek ten nie jest tak wielki tam, gdzie wydano krocie, ponieważ nie wy- pada ostatecznie dla Wysokiego Sejmu, żeby budynek zajęty przez biura instytucji krajowej był przez niższą władzę autonomiczną uznany, jako niemożliwy do zamieszkania, a nie ma najmniejszej pewności, czy pomieszkanie się znajdzie, zatem ja bym prosił, żeby Wysoka Izba z dwojga złego wybrała mniejsze i raczyła tę stosunkowo nie wielką kwotę uchwalić, tem- bardziej, że komisya budżetowa nasza, która bardzo skrupulatnie obchodzi się z przyznaniem wydatku, mianowicie na tego rodzaju cele uznała tę potrzebę i taki sam wniosek Wysokiej Izbie postawiła.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawo- zdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Jako spr- wozdawca tych dwóch pozycyi rubryki XV., po wyczerpając-m przemówieniu szefa departa- mentu Wydziału krajowego, prawie nic nie mam więcej do nadmienienia. Kładę jeszcze nacisk na jeden ustęp tego przemówienia, tj. na niemożli- wość obejścia się bez tej przybudówki sposobem tym, który wskazywała komisya gospodarstwa krajowego, tj. przynajęcia lokalu na biura admi- stracyi składów krajowych zboża we Lwowie. Nie tylko jest to niemożliwe ze względów przy- toczonych przez p. Wereszczyńskiego, że wszel- kie poszukiwania przez Wydział krajowy doko- nane okazały się bezskuteczne, że nie można było znaleźć lokalu w bliskości składów; ale kładę nacisk na niemożliwość osobnego lokalu, chociażby tylko przez szerokość ulicy od składu krajowego położonego, a wiadomo każdemu człon- kowi tej Wysokiej Izby, jak składy są położone, że tylko w mieście, a nie w obrębie zabudowań i gruntów kolejowych może być mieszkanie do- najęte. Każdy wie, jakie są trudności, kiedy o



kilkanaście domów odległości z kartkami tam i napowrót trzeba chodzić, jak tego manipulacja zbożowa wymaga.

Muszą być biura koło składów i nie mogą być w znaczniejszej odległości. Na jedną okoliczność pozwolę sobie zwrócić uwagę, tj. że bod j jeden pokoiik koniecznie wymagany jest dla urzędu cłowego. Wątpię, czy urząd cłowy podjąłby się urzędowania o kilkanaście kamienic do składu krajowego, nie mając dachu tam, gdzie ma urzędowanie. Jeżeli, o co proszę pańców, żeby miejsca nie miało, pozycya ta miała być skreśloną, jeżeli z wiosną ten fundament się usunie, w takim razie cała administracya instytucyi krajowej znalazłaby się bez dachu. Nic nie mam więcej do powiedzenia. Komisya budżetowa badała tę sprawę, plany miała przedłożone, sprawozdawca komisji, który był na miejscu oglądał to, ze wszystkich planów przez Wydział krajowy przedłożonych wybrany jest najtańszy, a zatem ten nadzwyczajny wydatek do wykreślenia przez komisję nie został uznany.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję najpierw pod głosowanie pozycye: Wydatki objęte rubryką I. następnie poz 11. Rubr. II. dalej poz. 12. lit. a) b) c) z opuszczeniem kwoty w poz. 12. lit. d) wniosku komisji 7.200 zł., na pomieszczenie biur dyrekcyi. Sumę Rubr. II. w kwocie 3.621 zł. wreszcie Rubr. III. i IV. tudzież całą sumę wydatków na lwowskie publiczne krajowe składy zboża i spirytusu na rok 1895 w kwocie 15.223 zł. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto jest za wykreśleniem wydatku 7 200 zł. na pomieszczenie biur Dyrekcyi, zechce powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Większość przeciwna). Pozycya ta wydatku w kwocie 7 200 zł. została wykreśloną.

#### D o c h o d y.

Rubr. I. poz. 1. Składowe od zboża 1.860 zł.

Rubr. II. Manipulacya przy zbożu.

Poz. 2. Dostawa wagonów 300 zł.

" 3. Ekspedycya wagonów 300 zł.

" 4. Wyładowanie wagonów 700 zł.

" 5. Za ładowanie wagonów 550 zł.

" 6. Przyjęcie i wydanie partyi — zł.

" 7. Asekuracya 400 zł.

" 8. Stemple i porta 250 zł.

" 9. Odsetki 200 zł.

" 10. Rozmaite:

a) czyszczenie, wietrzenie i t. p. 800 zł.

b) formalności cłowe 50 zł.

c) wypożyczenie worów 40 zł.

d) szpagat 100 zł.

e) wystawienie poświadczeń składowych

10 zł.

f) przepisanie na innego właściciela, prowizye i t. d. 120 zł.

Suma rubryki II. 3.820 zł.

Rubr. III. poz. 11. Składowe od spirytusu i osuszka 7.500 zł.

Rubr. IV. Manipulacya przy spirytusie.

Poz. 12. Dostawa wagonów 50 zł.

" 13. Ekspedycya wagonów 50 zł.

" 14. Wyładowanie wagonów 150 zł.

" 15. Za ładowanie wagonów 50 zł.

" 16. Asekuracya 350 zł.

" 17. Stemple i porta 50 zł.

" 18. Odsetki 100 zł.

" 19. Rozmaite: a) komisye akcyzowe odbiorcze, b) komisye akcyzowe wydawcze, c) wystawienie poświadczeń składowych 50 zł.

Suma rubryki IV. 850 zł.

Suma dochodów 14.030 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.223 zł.

Okazuje się niedobór 1.193 zł.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu we Lwowie Rubr. I. do Rubr. IV. włącznie w sumie 14.030 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Karol hr. Scipio (czyta): Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

#### W y d a t k i.

Rubr. I. Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2 000 zł.

Poz. 2. Likwidator i korespondent, płaca 1 000 zł.

Poz. 3. Likwidator i korespondent drugi, płaca 600 zł.

Poz. 4. Kasyer, płaca 600 zł.

Poz. 5. Kancelista i pomocnik 630 zł.

Poz. 6. Magazynier I, 1.000 zł.

Poz. 7. Maszynista, płaca 600 zł.

Poz. 8. Woźny, płaca 360 zł, mundur 60 zł., 420 zł.

Poz. 9. Stróż dzienny płaca 300 zł., mundur 40 zł., razem 340 zł.

Poz. 10. Stróż nocny 300 zł.

Pomoc biurowa — zł.

Suma rubryki I. 7.490 zł.

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 11. Podatki: a) zarobkowy, dochodowy i dodatki gminne 300 zł.

b) za lata 1894 i 1895 po 850 zł.

Poz. 12. Utrzymanie zabudowań i urzędzeń:

a) budynków administracyjnych 100 zł.

b) trzech magazynów zbożowych i urzędzeń 600 zł.

c) magazynu spirytusowego i urzędzeń 150 zł.

d) podtrzymanie dachu i ścian w magazynie Nr. 2. nadzwyczajnie 400 zł.

Poz. 13. Zabezpieczenie od ognia i wypadków:

a) budynków 265 zł.

b) robotników od wypadków i w Kasie chorych 150 zł.

Poz. 14. Potrzeby kancelaryjne:

a) ogłoszenia i dzienniki 180 zł

b) książki i druki 230 zł.

c) telefon 50 zł

d) rozmaite 150 zł.

Poz. 15. Opał i światło 220 zł

Poz. 16. Motor gazowy 300 zł.

Poz. 17. Oplata drogi dojazdowej 150 zł

Poz. 18. Remuneracye, noworoczne, koledy i inne nieprzewidziane 800 zł.

Suma rubryki II 4.045 zł.

Rubr. III Ekspozytura słowa.

Poz. 19. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 300 zł.

Rubr. IV. Koszta manipulacyi magazynowej.

a) zbożowej:

Poz. 20. Robocizna 5.000 zł.

" 21. Szpagat i worki 285 zł.

" 22. Asekuracya 300 zł.

" 23. Stemple i porto 240 zł.

" 24. Rozmaite 120 zł.

b) spirytusowej:

Poz. 25. Robocizna 100 zł.

" 26. Asekuracya 50 zł

" 27. Stemple i porto 50 zł.

Suma rubryki IV. 6.145 zł

Rubr V. poz. 28. Odsetki 250 zł.

Suma wydatków 18.230 zł.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu w Krakowie od Rubr. I. do włącznie Rubr. V. w kwocie 18.230 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. poz 1. Składowe od zboża 5.900 zł.

Rubr. II. Manipulacye przy zbożu.

Poz. 2. Dostawa wagonów 520 zł.

" 3. Ekspedycya wagonów 280 zł.

" 4. Wyładowanie wagonów 1.300 zł.

" 5. Załadowanie wagonów 1.530 zł.

" 6. Przyjęcie i wydanie partyi 470 zł

" 7. Asekuracya 610 zł.

" 8. Stemple i porto 300 zł

" 9. Odsetki od zaliczek na frachty

800 zł.

Poz 10. Rozmaite:

a) czyszczenie, wietrzenie i t. d. 2.380 zł.

b) formalności słowe 650 zł.

c) wypożyczanie worów 70 zł.

d) szpagat 290 zł.

e) poświadczenie składowe 60 zł.

f) rozmaite drobne 370 zł.

Suma rubryki II. 9.630 zł.

Rubr. III. poz. 11. Składowe od spirytusu 500 zł.

Rubr. IV. Manipulacye przy spirytusie.

Poz. 12. Dostawa wagonów 10 zł.

" 13. Ekspedycya " 10 "

" 14. Wyładowanie " 50 "

" 15. Załadowanie " 50 "

" 16. Asekuracya " 50 "

" 17. Stemple i porto 5 "

" 18. Odsetki od zaliczek na frachty 15 zł.

" 19. Rozmaite: 10 zł.

Suma rubryki IV. 200 zł.

Suma dochodów 16.230 zł.

W porównaniu z wydatkami 18.230 zł.

Okazuje się niedobór 2000 zł.

Zastępca Marszałka, JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu w Krakowie Rubr. I. do Rubr. IV. włącznie w ogólnej sumie 16.230 zł., zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Leon hr. Piniński (czyta) Rubr. XV.

Poz. 217. Krakowskiemu Towarzystwu gospodarskiemu, na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 500 zł.

Poz. 218. Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu, na wydawnictwo organu Towarzystwa „Sylwan“ 100 zł.

Poz. 219. Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8000 zł.

Poz. 220. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownego rolnictwa 320 zł.

Poz. 221. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie 250 zł.

Poz. 222. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi II. rata 3.000 zł.

Poz. 223. Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicyi:

a) na utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży 2.000 zł.

b) na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa 200 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 217 do 223 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Piniński (czyta):

Poz. 224. Krajowa komisya dla spraw rolniczych, komisya naukowa i konferencye nau-



czycieli szkół niższych (do dyspozycji Wydziału krajowego) 3.000 zł.

Poz. 225. Na rozmaite zasilki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej (do dyspozycji Wydziału krajowego) 2.000 zł.

Poz. 226. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższ. szkół rolniczych 1.000 zł.

Poz. 227. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 1. kwietnia 1892);

a) III. rata na utworzenie stałego funduszu hodowlanego w sumie 50.000 zł. 12.500 zł.

b) na inne środki podniesienia hodowli bydła 30.000 zł.

c) na koszt komisji licencyjonujących, po myśli §. 4. Ustawy z dnia 20. lipca 1892. 4.000 zł.

Poz. 228. Na koszt przygotowania środków do tępienia myszy (w myśl uchw. sejmu z 29. stycznia 1895). 4.000 zł.

Poz. 229. Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, mianowicie na naukę wędrowną (misy) ogrodnictwa i pszczelnictwa, tudzież utrzymanie szkółki ogrodniczej we Lwowie nadzwyczajne 1000 zł.

Wicemarszałek. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje od 224 do 229 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Piniński (czyta):

B. Na cele górnictwa.

Poz. 230. Inżynier górnik przy Wydziale krajowym:

a) płaca 2.000 zł.

b) dodatek aktywalny 360 zł.

c) trzy dodatki pięcioletnie po 200 zł.; 600 zł.; razem 2.960 zł.

Poz. 231. Na badanie kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalni i popularnego opisu ich występowania 2.000 zł.

Poz. 232. Na chemiczno-technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego 500 zł.

Poz. 233. Subwencje praktycznym szkołom wierzenia i górnictwa naftowego 3.500 zł.

Poz. 234. Na stację doświadczalną produktów naftowych 1.000 zł.

Poz. 235. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego 800 zł.

Poz. 236. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych 2.500 zł.

Poz. 237. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 150 zł.

Suma rubr. XV. 496.553 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236 i 237 oraz wydatki Rubr. XV. budżetu krajowego w kwocie 496.553 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. hr. Piniński (czyta):  
Wysoki Sejm raczy nadto uchwalić:

I. Sprawozdaniem niniejszem załatwione są petycje L. s. 270, L. s. 894, L. s. 590 i L. s. 507.

II. Petycję Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (L. 308) odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem bliższego zbadania kwestyi i zdania sprawy Sejmowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

III. Petycję redaktora „Bartnika postępowego“ (L. 784) odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem, aby z pozycji 225 rubryki XV. udzielił na rok 1895 subwencji 300 zł. podobnie jak w roku zeszłym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

IV. Petycję galicyjskiego Towarzystwa weterynarskiego (L. 352) odstępuje się Wydziałowi krajowemu ze zleceniem, aby z pozycji 225 rubryki XV. udzielił na rok 1895 subwencji 300 zł. podobnie jak w r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

V. Petycję Towarzystwa gorzelników polskich (L. 1.009) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z poz. 225 Rubr. XV. budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

VI. Petycję słuchaczy stypendystów na rolniczym kursie nauczycielskim w Horodence (L. 737) odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

VII. Petycę galicyjskiego Towarzystwa ornitologicznego w Jarosławiu (L. 314) odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

VIII. Petycę Erazma Ziółowskiego (L. 595) odsyła się do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Piniński (czyta):

IX. Nad petycyami l. 394 i l. 328 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do rubryki XVI.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. XVI. z alleg. 203).

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

- Poz. 238. W Białej 546 zł.  
 Poz. 239. „ Bochni 395 zł.  
 Poz. 240. „ Brodach 309 zł.  
 Poz. 241. „ Brzeżanach 444 zł.  
 Poz. 242. „ Drohobyczu 540 zł.  
 Poz. 243. „ Gorlicach 755 zł.  
 Poz. 244. „ Jarosławiu 528 zł.  
 Poz. 245. „ Jaśle 301 zł.  
 Poz. 246. „ Kołomyi 446 zł.  
 Poz. 247. „ Krakowie na Kleparzu 400 zł.  
 Poz. 248. „ Krakowie w Ogródzie angielskim 400 zł.  
 Poz. 249. „ Krakowie na Smoleńsku 400 zł.  
 Poz. 250. „ Krakowie na Kazimierzu 400 zł.  
 Poz. 251. „ Krakowie na Dajworze 400 zł.

Poz. 252. W Krośnie 575 zł.

Poz. 253. „ Lwowie u św. Anny 400 zł.

Poz. 254. „ Lwowie u św. Antoniego 400 zł.

Poz. 255. We Lwowie u im. Czackiego 400 zł.

Poz. 256. We Lwowie u im. Elżbiety 400 zł.

Poz. 257. We Lwowie u św. Maryi Magdaleny 400 zł.

Poz. 258. We Lwowie u św. Marcina 400 zł.

Poz. 259. We Lwowie u im. Piramowicza 400 zł.

Poz. 260. We Lwowie u im. Staszica 400 zł.

Poz. 261. We Lwowie u im. Mickiewicza 400 zł.

Poz. 262. We Lwowie u im. Bernsteina, izraelska 485 zł.

Poz. 263. W Nowym Sączu 600 zł.

Poz. 264. „ Nowym Targu 525 zł.

Poz. 265. „ Podgórzu 225 zł.

Poz. 266. „ Przemyślu 575 zł.

Poz. 267. „ Rzeszowie 600 zł.

Poz. 268. „ Samborze 576 zł.

Poz. 269. „ Sanoku 424 zł.

Poz. 270. „ Stanisławowie 509 zł.

Poz. 271. „ Starym Sączu 590 zł.

Poz. 272. „ Sądowej Wiśni 400 zł.

Poz. 273. „ Stryju 550 zł.

Poz. 274. „ Tarnopolu 469 zł.

Poz. 275. „ Tarnowie (z kursem handlowym) 674 zł.

Poz. 276. W Wadowicach 470 zł.

Poz. 277. „ Wieliczce 375 zł.

Poz. 278. „ Żółkwi 406 zł.

Poz. 279. Na uzupełnienia przyborów szkolnych nadwycz. 1.500 zł.

Poz. 280. Na nowo założyc się mające szkoły w roku 1895 nadwycz. 2.200 zł. — Razem 22.592 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział I. Rubr. XVI., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Szkoły fachowe przemysłowe i warsztaty instrukcyjne.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 281. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli zwyczajne 650 zł.

Poz. 282. Szkoła koszykarska w Jaśle zwyczajne 400 zł.

Poz. 283. Krajowa szkoła koszykarska w Dźurowie zwyczajne 316 zł.

Poz. 284. Krajowy instrukcyjny warsztat kołodziejski w Grybowie zwyczajne 1.480 zł., nadwyczajne 1.050 zł. Razem 2.530 zł.



Poz. 285. Wzorowy warsztat kołodziejski w Grzymałowie 1.390 zł.

Poz. 286. Krajowy instrukcyjny zakład kołodziejski i bednarski w połączeniu z kuźnią w Kamionce strumiłowej zwyczajne i nadzwyczajne 3.276 zł.

Poz. 287. Krajowy instrukcyjny warsztat stolarski w Stanisławowie zwyczajne 1.790 zł., nadzwyczajne 100 zł. Razem 1.890

Poz. 288. Krajowy instrukcyjny warsztat stolarski i wyrobu zabawek w Żywcu zwyczajne 1.100 zł., nadzwyczajne 600 zł. Razem 1.710 zł.

Razem A. 12.162 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane poz. 281. do włącznie 289 Działu II. Lit. A. subwencje dla szkół fachowych przemysłowych i dla wyrobów z drzewa i łożyny w kwocie 12.162 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 289. Krajowa szkoła garncarska w Kolumy zwyczajne 2.700 zł., nadzwyczajne 250 zł.

Poz. 290. Krajowy instrukcyjny warsztat garncarski w Porembie zwyczajne 912 zł.

Poz. 291. Krajowy instrukcyjny warsztat garncarski w Toustem zwyczajne 1.290 zł.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 292. Krajowy instrukcyjny warsztat szewski w Uhnowie zwyczajne 574 zł., nadzwyczajne 120 zł. Razem 694 zł.

Poz. 293. Krajowy instrukcyjny warsztat szewski w Witkowie zwyczajne 610 zł., nadzwyczajne 750 zł., Razem 1.360 zł.

Poz. 294. Krajowy instrukcyjny warsztat szewski w Starym Sączu zwyczajne 400 zł., nadzwyczajne 150 zł. Razem 550 zł. — Suma 2.604 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 290., do 295 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

D) Dla wyrobów tkackich:

Poz. 295. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie, zwyczajne 3.998 zł.

Poz. 296. Zasilek na budowę nowego budynku szkolnego: pierwotny zasilek, piąta i ostatnia rata 1.000 zł.

Poz. 297. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Błażowej, zwyczajne 820 zł.

Poz. 298. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Glinianach, zwyczajne 920 zł.

Poz. 999. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Gorlicach, zwyczajne 300 zł.

Poz. 300. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Korczynie, zwyczajne 830 zł., nadzwyczajne 250 zł.

Poz. 301. Instrukcyjny warsztat tkacki w Kossowie, zwyczajne 550 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 302. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Łańcucie, 1.320 zł.

Poz. 303. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Rychwałdzie, zwyczajne 1.032 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 304. Na budowę budynku szkolnego w Rychwałdzie, 1-sza rata, nadzwyczajny 500 zł.

Poz. 305. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Wilamowicach, zwyczajne 740 zł.

Poz. 306. Krajowy instrukcyjny warsztat sukieniczny w Rakszawie, zwyczajne 1.280 zł. nadzwyczajne 400 zł.

Poz. 307. 1-sza rata na budynek mieszkalny w Rakszawie, nadzwyczajne 5.000 zł.

Suma działu D) 19.670 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział D) Rubr. XIV. w kwocie 19.670 zł. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

E) Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 208. Krajowy instrukcyjny warsztat powroźniczy w Radymnie, zwyczajne 600 zł. nadzwyczajne 350 zł. Razem 950 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 308., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

F) Dla wyrobów koronkarskich.

Poz. 309. Szkoła koronkarska w Kańczudze, zwyczajne 696 zł., nadzwyczajne 200 zł. Razem 896 zł.

Poz. 310. Krajowa szkoła koronkarska w Muszynie 678 zł.

Poz. 311. Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem 1.800 zł.

Poz. 312. Szkoła koronkarska u SS. Miłosierdzia w Przeworsku 300 zł.

Razem 3.754.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 309. do 312., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.



Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

G) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 313. Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie 500 zł.

Poz. 314 Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie 700 zł.

Poz. 315. Szkoła specjalna robót kobiecych u PP. Benedyktynek w Przemysłu 420 zł.

Poz. 316. Towarzystwo pracy kobiet w Kołomyi 250 zł.

Poz. 317. Towarzystwo pracy kobiet w Krakowie 500 zł.

Razem 2.370 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział II. Lit. G. w kwocie 2.370 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

H) C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe subwencyonowane z skarbu krajowego.

Poz. 318. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 1.650 zł.

Poz. 319. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 1.100 zł.

Poz. 320. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach 1.612.

Poz. 321. Zasiłek na zapomogi dla majstrów kształcących się w szkole ślusarskiej w Świątnikach 500 zł.

Poz. 322. Zasiłek na utrzymanie warsztatu instrukcyjnego kowalskiego w Sułkowicach 440 zł.

Razem 5.302.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział II. Lit. H) Rubr. XVI. w sumie 5.302 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):  
III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 323. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 4350 zł.

Poz. 324. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 325. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 zł

Poz. 326. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 327. Na wydawnictwo wzorów rysunkowych 1.500 zł.

Na stypendya przemysłowe:

a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających 2.000 zł.

b) na inne stypendya przemysłowe 10.000 zł.

Poz. 329. Na nowe warsztaty instrukcyjne powstać mające w roku 1895 2.000 zł.

Poz. 330. Koszta inspekcyi i nadzoru szkół przemysłowych 1.600 zł.

Razem 26.950 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział III. rubryki XVI w kwocie 26.950 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):  
IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych

Poz. 331. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 200 zł.

Poz. 332. Biuro Komisji krajowej dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży, dyety i inne wydatki 1.400 zł.,

b) płaca sekretarza 1.200 zł,

c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 600 zł.

d) płaca pomocnika biurowego 480 zł.

Razem 3.880 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział IV. poz. 331, 332 w sumie 3.880 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 333. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 7.000 zł

Poz. 334. Dotacya krajowa funduszu przemysłowego, II. rata 25.000 zł.

Razem 32.000 zł

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział V. i sumę wydatków tego działu w kwocie 32.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 335. Szkoła handlowa w Krakowie 1.200 zł.

Poz. 336. Na stypendya dla młodzieży handlowej 2.000 zł.

Razem 3.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki działu VI. rubr. XVI. w sumie 3.200 zł., tudzież całą sumę wydatków rubryki XVI. w kwocie 140.676 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:



I Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłej sesji sejmowej przedłożył ułożony przez siebie, po porozumieniu się z krajową komisją dla spraw przemysłowych, projekt zasad, według których należy wyznaczać płace kierowników, instruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrukcyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby corocznie przedkładał Sejmowi do zbadania zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów w latach poprzednich, każdej krajowej szkoły fachowo-przemysłowej i każdego krajowego warsztatu instrukcyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka XVII.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. XVII. z aleg. 203.)

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać pojedyncze rubryki.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubryka XVII.

Wydatki rozmaite.

Poz. 337. Do rozporządzenia Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 338. Na fundację wieczystą im. Jego ces. król. Apostolskiej Mości cesarza Franciszka Józefa I. 12.000 zł.

Poz. 339. Dotacja dożywotnia JE. Dra Franciszka Smolki 4.000 zł.

Wszystkie te trzy pozycje wydatków na mocy dawniejszych uchwał sejmowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 337, 338 i 339, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 340. W uznaniu zasług s. p. Oktawa Pietruskiego położonych w trzydziestoletniej nie-

skazitelnej służbie kraju, jako członka Wydziału kraj. i zastępcy Marszałka krajowego—Sejm wyznacza stały roczny dodatek ze skarbu krajowego do pensji emerytalnej dla pozostałej po nim wdowy, pani Stefanii Pietruskiej 1.800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 340, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Na mocy uchwał sejmowych dawniejszych:

Poz. 341. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.500 zł.

Poz. 342. Jadwidze Sawczyńskiej, wdowie po s. p. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek ze skarbu krajowego do pensji emerytalnej 500 zł.

Poz. 343. Julii Szaszkiewicz, wdowie po poecie ruskim Markijanie Szaszkiewiczu, dożywotnie stałe zaopatrzenie (na mocy uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 12. lutego 1894 r.) 300 zł.

Poz. 344. Felicji Korosteńskiej, byłej nauczycielce szkoły P. P. Klarysek w Starym Sączu, z łaski zaopatrzenie dożywotnie, rocznie 80 zł.

Poz. 345. Teofili Czyrniańskiej, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejkiej i bednarskiej w Kamionce strumiłowej, z łaski zaopatrzenie lub ewentualnie aż do wyjęcia za mąż 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję od 341 do 345 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 346. Na misye katolickie, do rozporządzenia Wydziału krajowego jak na rok 1894 nadzwyczajne 3.000 zł.

Przez tę uchwałę załatwiona jest zarazem petycja l. 909.

Poz. 347. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie, petycja Ls. 505 300 zł.

Poz. 348. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie, petycja Ls. 844 300 zł.

Poz. 349. Krajowemu Związki ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały roczny 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje od 346 do 349 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania sprawozdania z Powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie w 1894 r.

II. Dla pokrycia wydatków na wydanie tego sprawozdania wyznacza się do rozporzą-



dzenia Wydziału krajowego w Rubr. XVII. poz. 350. budżetu wydatków na rok 1895 kwotę 15.000 zł. nadzwyczajne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek i pożyczkę 350 w kwocie 15.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 351. Na mocy uchwały sejmowej z 31. stycznia r. b. ma być wypłacona w r. b. ze skarbu krajowego konwentowi P. P. Benedyktynek w Przemysłu pożyczka, na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych, utrzymywanej przez ten konwent, przeto na wypłatę tej pożyczki zamieszcza się w tej pożyczce nadzwyczajne 5.000 zł.

Marszałek. Pożyczkę 351 jako już uchwaloną na posiedzeniu Sejmu z dnia 31. stycznia b. r., nie poddaje obecnie pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 352. Do rozporządzenia Wydziału krajowego na opłatę procentów przez skarb krajowy przez trzy kwartały 1895 r. od pożyczki 200.000 zł., którą miasto Nowy Sącz ma zaciągnąć w instytucji kredytowej na odbudowanie budynków miejskich i inne wydatki oznaczone w uchwałach sejmowej, wydatek nadzwyczajny 6.000 zł.

Marszałek. Pożyczka 352. jako już uchwalona na posiedzeniu z dnia 31. stycznia b. r. nie wymaga ponownego głosowania.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do rozstrząśnienia i w miarę swego uznania do możliwego uwzględnienia z kwoty na ten cel wyznaczonej petycyje następujące:

1. Petycyę L. s. 151. gmin Kropielniki i Kościelniki w powiecie rudeckim, dotkniętych gradobiciem 18. Lipca 1894 roku i proszących o pożyczkę 4000 zł. i mały zasiłek bezzwrotny na zasiewy wiosenne i zakup żywności dla ludzi. — 2. Petycyę L. s. 807 gminy Jankowice w powiecie Chrzanów, o udzielenie bezprocentowej pożyczki włościanom tej gminy zniszczonym przez powódź 1894 r. i pożyczkę bezprocentową na zasiewy wiosenne. — 3. Petycyę L. s. 842 dwadzieścia czterech gmin powiatu kolbuszowskiego, które z powodu gradobicia i braku zarobku proszą o zapomogę, bez oznaczenia kwoty. — 4. Petycyę L. s. 877 naczelnika gminy Kamionka w powiecie ropczyckim, dotkniętej 15. lipca 1894 r. klęską gradobicia, o zasiłek bezzwrotny lub bezprocentową pożyczkę w kwocie nie oznaczonej. — 5. Petycyę L. s. 878 urzędu gminnego Zdzary leżącej (o ile Komisya zasięgała wiadomości) w powiecie ropczyckim, dotkniętej klęską gradobicia 15. Lipca 1894 r. o udzielenie zasiłku bezzwrotnego, lub pożyczki bezprocentowej w kwocie nieoznaczonej. — 6. Petycyę L. s. 879 gminy Mizuń w powiecie

stryjskim o zapomogę z powodu pożarów, które zniszczyły 40 gospodarstw włościańskich. — 7. Petycyę L. s. 880 gminy Odrowąż, powiatu nowotarskiego o zasiłek w kwocie nieoznaczonej na zakupno bydła dla gospodarzy, którzy utracili bydło z powodu zarazy płucnej. — 8. Petycyę L. s. 869 Wydziału Rady powiatowej w Nowymtargu o subwencyę dla gospodarzy powiatu nowotarskiego w kwocie nieoznaczonej, z powodu, że po wybuchu zarazy płucnej zabrano i wybito na mocy ustawy z 17. sierpnia 1892 r. 1370 sztuk bydła w sześciu gminach powiatu nowotarskiego; w petycyi nie wspomniano wcale że za bydło zabrane i wybite zapłacono z skarbu państwa właścicielom tegoż bydła na mocy wspomnianej ustawy z 17. Sierpnia 1892 r. Jednak dodać należy, że właściciele bydła ponieśli znaczne straty przez to, że po wybicciu zarażonego bydła nie mogli innego kupić, dopóki trwała zaraza, przeto przez brak mleka dla wyżywienia swych rodzin i brak nawozu na storkoryzacyę pól ponieśli straty, jak to wykazało podanie wystosowane do Koła posłów polskich w Wiedniu. Lecz o tych stratach nie wspomniano wcale w petycyi Wydziału Rady powiatowej nowotarskiej. — 9. Petycyę L. s. 928 gminy Zastawce w powiecie podhajeckim zniszczonej gradobiciem 13. Lipca 1894 r., o pożyczkę bezprocentową 1.000 zł. i o zasiłek bezzwrotny 1.000 zł. — 10. Petycyę L. s. 966 gminy Dobrowody w powiecie podhajeckim, która z powodu, że gradobicie 13. lipca 1894 r. zniszczyło plony, a następnie myszy zniszczyły zasiewy jesienne, uprasza o bezprocentową pożyczkę w kwocie 5.000 zł. i zasiłek bezzwrotny w kwocie nieoznaczonej. — 11. Petycyę L. s. 967 gminy Grabie w powiecie wielickim, z powodu zniszczeń zrzadzonych przez wylew Wisły o pożyczkę bezprocentową w kwocie 5.000 zł. — 12. Petycyę L. s. 573 Edwarda Amta, właściciela gospodarstwa rolnego w Brzezinach w powiecie ropczyckim, zniszczonego powodziami i gradobiciami powtarzającemi się w latach 1891, 1892, 1893, 1894, o pożyczkę bezprocentową 1.000 zł. — 13. Petycyę L. s. 988 Bolesława Stoczkiewicza dzierżawcy we wsi Brzeziny górne w powiecie ropczyckim, z powodu zniszczeń przez powodzie i gradobicie w latach 1893 i 1894 o zasiłek 500 zł. i pożyczkę bezprocentową 1.000 zł. — 14. Petycyę L. s. 962 gminy Długo-pole w powiecie nowotarskim podupadłej z powodu klęsk elementarnych o zasiłek w kwocie nieoznaczonej. — 15. Petycyę L. s. 1044 gminy Rozdziałowice w powiecie rudeckim o pożyczkę w kwocie nieoznaczonej. — 16. Wniosek naglący posła Stadnickiego i towarzyszy, „o wyznaczenie 3.000 zł. na zapomogi dla dotkniętych w 1894 r. gradem i wylewami mieszkańców tego powiatu i na roboty publiczne w celu dostarczenia zarobku dla ludności“. Komisya budżetowa z powodów wyżej wykazanych wnosi:



I. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania, jaka kwota jest niezbędna dla ulżenia skutków klęsk elementarnych w tym powiecie i po zbadaniu do uwzględnienia według własnego uznania.

II. Zamieszcza się w rubryce XVII. pozycy 353 budżetu wydatków na r. 1895, jako wydatek jednorazowy kwota 12.000 zł. w. a. do rozporządzenia Wydziału krajowego na pożyczki i zasilki. które Wydział krajowy, na podstawie petycyj i wniosków mu przekazanych do zbadania, w razie i w miarę swego uznania, ndzielać będzie pożyczek bezprocentowych i zasilków bezzwrotnych, imieniem Sejmu w granicach wyznaczonej sumy. (Wydatek nadzwyczajny 12.000 zł.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski i poz. 353 wydatku w kwocie 12.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Ch r z a n o w s k i (czyta):

Poz. 354. Zasiłek bezzwrotny do rozporządzenia Rady powiatowej trembowelskiej, dla zakupu zboża na zasiewy wiosenne i rozdzielania tego zboża między włościan w czernastu gminach powiatu trembowelskiego zniszczonych gradobiciem w 1894 roku. Na mocy uchwały sejmowej nadzwyczajny. 4.000 zł.

Poz. 355. Zasiłek bezzwrotny do rozporządzenia Rady powiatowej buczackiej dla zakupu zboża na zasiewy wiosenne i rozdzielania go między włościan ośmiu gmin zniszczonych gradobiciem w 1894 roku, na mocy uchwały sejmowej nadzwyczajny 2.000 zł.

Poz. 356. Na pożyczkę bezprocentową wypłacalną Radzie powiatowej buczackiej, za poręczeniem przez tę Radę zwrotu tej pożyczki, dla niesienia pomocy ludności zniszczonej gradobiciem w gminach powiatu buczackiego, na mocy uchwały sejmowej nadzwyczajny 3.000 zł.

Marszałek. Odczytane pozycy 354, 355 i 356, zostały już uchwalone na posiedzeniu z dnia 5. lutego b. r. nie poddaję je ich przeto pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Ch r z a n o w s k i (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu dla dokładnego zbadania, a w razie i w miarę uznania, do uwzględnienia kwoty na ten cel wyznaczonej następujące petycje: 1. Petycję Ls. 355 gminy Zabrnia w powiecie dąbrowskim o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia 56 zł. Michała Jopka w szpitalu Rudolfa w Wiedniu. 2. Petycję Ls. 309 gminy Wisnicz stary o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia 47 zł. Maryanny Bereta w szpitalu w Preszowie na Węgrzech. 3. Petycję Ls. 589 gminy Krzywaczka w powiecie myślenickim o przyjęcie na

fundusz krajowy kosztów leczenia 51 zł. Maryanny Herman w szpitalu w Pradze. 4. Petycję Ls. 645 gminy Leśnica w powiecie nowotarskim o przyjęcie na fundusz krajowy w kwocie 1.735 zł. żądanej przez gminę miasta Buda-Pesztu za wyżywienie i przewiezienie Katarzyny Ciszkowej. 5. Petycję Ls. 644 gminy Brzegi w powiecie nowotarskim, o przyjęcie na skarb krajowy zapłacenie kwoty 254 zł., żądanej przez gminę miasta Buda-Peszt za żywienie i utrzymanie małoletniej Teresy Stokłosówny. 6. Petycję Ls. 950 gminy miasta Brzeska o przyjęcie na fundusz krajowy obowiązku zapłacenia kwoty 341 zł., żądanej przez magistrat Buda-Pesztu jako zwrot kosztów utrzymania małoletnich Spenców w szpitalu tego miasta. 7. Petycję Ls. 234 Wydziału Rady powiatowej w Rudkach, o przyjęcie na fundusz krajowy obowiązku zapłacenia kwoty 310 zł., żądanej od gminy Chiszewice w powiecie rudeńskim przez magistrat wiedeński, jako zwrot kosztów leczenia i utrzymania Breindli Hartfeld (niegdyś karczmarki w tej gminie) w wiedeńskim domu schronienia, gdyż ją do szpitala nie przyjęto jako nieuleczalną. — 8. Petycję Ls. 1.038 gminy Lasek w powiecie nowotarskim, o przyjęcie na fundusz krajowy 107 zł., żądanej przez gminę Ober-Rusbach, jako zwrot kosztów utrzymania i odtransportowania małoletniego Szczepana Garba. — 9. Petycję Ls. 146 gminy Tołszczów w powiecie lwowskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 145 zł., żądanej przez lwowski zakład dla nieuleczalnych, za utrzymanie Zubatej. — 10. Petycję Ls. 149 gminy Bolesław w powiecie dąbrowskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 26 zł., żądanej przez gminę Rzeszów za koszta szupawania Franciszka Münza. — 11. Petycję Ls. 441 gminy Kopaliny w powiecie bocheńskim, o przyjęcie na fundusz krajowy obowiązków zapłacenia kwoty 202 zł., żądanej przez władze komitatu Koszyckiego, jako zwrot kosztów utrzymania i odstawienia najprzód Ewy Gotz, następnie jej dziecka do gminy Kopaliny, która twierdzi, że jest wątpliwość, czy te osoby przynależą do gminy Kopaliny. — 12. Petycję Ls. 1.039 gminy Wołoska wieś, w powiecie doliniańskim o przyjęcie przez skarb krajowy obowiązku zapłacenia kwoty 260 zł., żądanej przez magistrat miasta Lwowa jako zwrot kosztów utrzymania Edwarda Staraka.

Poz. 357. Na wydatki w razie i w miarę uznania przez Wydział krajowy żądań petentów o przyjęcie na skarb krajowy kosztów leczenia i utrzymania osób wymienionych w powyższych petycjach, wyznacza się w tej pozycy budżetu do rozporządzenia Wydziału krajowego kwota (jako wydatek nadzwyczajny) 2.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję



357 i odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz 358. Koszta utrzymania Rozalii Teresy dw. imion, oraz Heleny Julii dw. im. Lubasiów w kwocie 163 zł. 33 ct, należącej się gminie Buda Peszt od gminy Moderówki w powiecie krośnieńskim przyjmuje się na fundusz krajowy (jako wydatek nadzwyczajny) 163 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 358., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 359. Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy: petycję L. s 1060 Emilii Pydynkowskiej udziela się jako zasiłek jednorazowy 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 359. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poz. 360. I. Sejm udziela gminie ewangelickiej w Nowym Sączu zasiłku bezwrotnego, na odbudowanie budynku dla pomieszczenia szkoły, w kwocie (jako wydatek nadzwyczajny) 600 zł.

II. Petycję L. 682 gminy ewangelickiej w Nowym Sączu o udzielenie zapomogi na odbudowanie kościoła, budynków plebańskich i szkolnych zniszczonych pożarem Nowego Sącza w dniu 17. kwietnia 1894 r. odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia z sumy 200.000 zł., której na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 24. lipca 1894 roku c. k. Rząd użyć jest upoważniony na dawanie bezprocentowych pożyczek dla pogorzalców w Nowym Sączu w celu odbudowania budynków zniszczonych pożarem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pożyczkę wraz z wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 361. Dr. Bujwid w Krakowie na prowadzenie szczepień ochronnych od wścieklizny i przygotowanie surowicy przeciwdyfterycznej (w myśl uchwały sejmowej z 4 lutego 1895) jednorazowo 500 zł.

Marszałek. Ponieważ wydatek ten uchwalony już został na posiedzeniu z dnia 4. lutego b. r. przeto nie wymaga ponownego głosowania.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz 362 Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu, dar z łaski 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 362. dla Waleryi Schmidowej dar z łaski w kwocie 100 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 363. Petycje następujące: L. s. 862. Zofi Gołemberskiej, L. s. 919. Ludomira Benedyktowicza, L. s. 987. Albiny Stanisza, L. s. 896. Stowarzyszenia polaków w Budapeszcie, L. s. 1.103 Magdaleny Snieszkowej, L. s. 430. Salomei Lipińskiej, L. s. 565 Emilii Balickiej, L. s. 575 Józefa Leszczyńskiego, L. s. 720 Feliksa Stankiewicza, L. s. 764. Antoniny Kwiecińskiej, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia w miarę uznania, z wyznaczonej w pozycji 363 kwoty (nadzwyczajne) 900 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 363. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Petycję L. s. 198. zarządu Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, który uprasza o subwencję w kwocie 1.000 zł. na r. 1895, a nadto o jednorazowy datek na wybudowanie własnego domu w Mikuliczynie w kwocie 3.000 zł. oraz petycję L. s. 662 zarządu Kółka rolniczego w Rabce proszącego o udzielenie datku w nieoznaczonej kwocie na zakupienie rekwizytów dla straży ochotniczej pożarnej w Rabce, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na następującej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje przeczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz 364. W załatwieniu petycji L. s. 971. wniesionej do Wysokiego Sejmu 24. stycznia r. b. przez Towarzystwo wzajemnej pomocy djaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej Sejm udziela jednorazowej zapomogi w kwocie (jako wydatek nadzwyczajny) 50 zł.

Poz. 365. W załatwieniu petycji L. s. 914 Teofli Kulczyckiej, wdowy po księdzu gr. kat. obrządku i byłym suplencie w gimnazyum w Samborze, udziela Sejm jednorazowo zapomogi w kwocie (jako wydatek nadzwyczajny) 50 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 364. i 365., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.



Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Petycyę L. s. 187. Józefa Kaute, byłego dyetaryusza c. k. Namiestnictwa i petycyę L. s. 1.006 Antoniny Werndl, wdowy po drogomistrzu kolei państwowej, o zapomogi z powodu ubóstwa, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Nad petycyami następującymi: Ll ss. 433, 577, 833, 940, 627, 162, 218, 302, 281, 322, 392, 445, 504, 593, 782, 789, 857, 897, 916, 927, i 1.066 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ponieważ uchwała przedłożona przez komisję budżetową w oddzielnem jej sprawozdaniu drukowanem i Sejmowi przedłożonem, poleca zamieścić jeszcze w rubryce XVII budżetu kwotę 4.166 zł którą według tej uchwały ma skarb krajowy zapłacić w zastępstwie powiatu bóhorodczańskiego skarbowi państwa, przeto teraz odczytam i przedłożę Wys. Sejmowi wniosek w tym względzie komisji budżetowej (zaczyna czytać sprawozdanie).

Marszałek. To sprawozdanie jest osobnym punktem dzisiejszego porządku dziennego, i dlatego przyjdzie potem pod obrady.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ale komisja budżetowa poleciła referować ten przedmiot przy rubryce XVII. gdyż wydatek zaprojektowany przez Wydział krajowy i komisję budżetową do tej rubryki należy i w niej ma być zamieszczony.

Marszałek. Przedmiotu tego obecnie pod obrady dać nie mogę, mógłby ktoś z Panów być niezadowolony, gdyż jako osobny punkt porządku dziennego może stanowić przedmiot dyskusji. Dlatego usuwam na teraz ten punkt z porządku. Następuje:

H. Fundusz policyi krajowej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

H Fundusz policyi krajowej.

Dochody tego funduszu preliminarz Wydział krajowy podług stanu efektów z końcem roku 1894 na kwotę 5.485 zł. Wydatki preliminarzowane są na 2.805 zł, a to na utrzymanie więźniów przynależnych do Galicji w domach przymusowej pracy i poprawy w innych prowincjach Monarchii.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policyi krajowej 5.485 zł.

Wydatki funduszu policyi krajowej 2.805 zł.

Nadwyżka dochodów 2.680 zł.

wpłynie do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nadwyżkę 2.680 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następują fundusze samoistne budżetem objęte.

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

J. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki funduszu kultury krajowej 3.475 zł.

Dochody funduszu kultury krajowej 3.475 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

K Fundusz stanowy sierociński.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego 1.737 zł.

Wydatki funduszu stanowego sierocińskiego 1.692 zł.

Nadwyżka dochodów 45 zł.

użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego tego funduszu

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 1.074 zł.

Wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 830 zł.

Nadwyżka dochodów 244 zł.

użyta zostanie na zwrot funduszowi krajowemu zaliczek pobranych w latach 1893 i 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wydatki tego funduszu preliniuje Wydział krajowy na podstawie planu umorzenia na kwotę 52.270 zł.

Dochody własne tytułem zwrotu kapitałów wypożyczonych Wydziałom powiatowym i odsetek od tych kapitałów preliniuje Wydział krajowy na kwotę 1.200 zł, a to jako częściowy zwrot zalegającej jeszcze z obu powyższych tytułów kwoty ogólnej 7.200 zł.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki funduszu pożyczki krajowej z r. 1873., 52.270 zł.

Dochody funduszu pożyczki krajowej z r. 1873., 1.200 zł.

Nadwyżkę wydatków 51.070 zł pokryje fundusz krajowy z rubr. XIV. wydatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do działu dochodów funduszu krajowego. Sprawozdawca p. Zagórski ma głos.

Sprawozdawca p. Zagórski (zaczyna czytać sprawozdanie o dziale dochodów z alegatu 203).

P. Duklan Słonecki Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

Poz. 1. Zamknięcie rachunków funduszy krajowych za rok 1893 wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 1,671.828 zł.

Zamknięcie rachunków tychże funduszy za rok 1894 nastąpić jeszcze nie mogło. Według przyjętych zasad budżetowania, wyżki czyli pozostałość z rachunków przenoszone bywają do dochodów własnych roku następującego po przedłożeniu przez Wydział krajowy zamknięcia rachunków; wykazana więc powyżej pozostałość z roku 1893 powinna być przeniesiona do budżetu na rok 1895. Wydział krajowy korzystając z tak znacznych zapasów kasowych, wchodząc w intencję Wysokiego Sejmu i komi-

sy budżetowej, spłacił po nad preliniowanych 1,543.709 zł. przez Wysoki Sejm na spłatę długów funduszu krajowego na rok 1894 kwotę 522.999 zł. z pozostałości z rachunków z roku 1893., co Wysoki Sejm uchwałą z dnia 30 stycznia 1895 przy sprawozdaniu komisji budżetowej: „O zamknięciu rachunków za rok 1893“ potwierdził i odnośny wniosek komisji budżetowej uchwalił.

Komisya budżetowa wstawia zatem zgodnie z uchwałą Wysokiego Sejmu po straceniu kwoty okragłej 523.000 zł. przeznaczonej na pokrycie dodatkowego kredytu na r 1894. w tej rubryce 1,148.828 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I poz. 1. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. poz. 1. dochodów jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Poz. 2. Wydział krajowy preliniuje w tej rubryce kwotę 10.000 zł., zatem mniejszą od preliniowanej na rok 1894. o 15.000 zł. a od wynikłości z roku 1893. o 28.273 zł. motywując to zmniejszeniem uposażenia funduszu kasy krajowej o 300.000 zł. w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9. lutego 1894, użytych na bezprocentową pożyczkę dla dotkniętych klęskami elementarnymi

Również z uwagi, że wynik z r. 1893. w którym się odbywała konwersya, nie może być uważany za normalny, gdyż konwersya przysporzyła w roku tym znaczne kapitały do chwilowej lokacyi, Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wstawia w tę rubrykę kwotę 10.000 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rub. II. poz. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. poz. 2. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych.

(Wedle specjalnego preliminarza).

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 225 000 zł.

„ 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 800 zł.

„ 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 100 zł.

„ 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 2.850 zł.

Suma rubryki III. 228 750 zł.

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

(Wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 7. Od funduszu policji krajowej 2.680 zł.



Poz. 8. Od fund. szpitala św Łazarza w Krakowie: oddział chorych 5.133 zł., oddział obłąkanych 801 zł.

„ 9. Od funduszu szpitala lwowskiego nic.

„ 10. Od fund. zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie nic. — Suma rubr. IV. 8.614 zł.

Marszałek. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że rubr. III. i IV. dochodów jako już uchwalone przy specjalnych preliminarzach, nie wymagają ponownego głosowania.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 11. Od urzędników krajowych z płac: Wobec spodziewanych znaczniejszych zwrotów w tej pozycji, wstawia Komisyja budżetowa zamiast preliminowanych przez Wydział krajowy 19 900 zł. — kwotę 21.900 zł.

Poz. 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 16.200 zł.

Poz. 13. Od gmin za dawniejsze koszty leczenia 600 zł.

Poz. 14. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 1.200 zł.

Poz. 15. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych: a) od funduszu regulacji rzeki Przegnojówki 317 zł., b) od funduszu obwałowania lewego brzegu Dunajca 2 270 zł., c) od funduszu osuszenia bagien stojanowskich 360 zł.

Poz. 16. Rozmaite 2.500 zł. — Suma rubryki V. 45.347 zł.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. poz. 11—16 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 17. Chorzewska Spółka wodna dla odpływu wód w powiecie mieleckim między Wiślą a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, od pożyczki 6.300 zł. IX. rata: a) w kapitale 630 zł. b) w 4% odsetkach 37 zł. 80 ct. — razem 668 zł.

Poz. 18. Chrzanów, Wydział powiatowy, VI. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 19. Myślenice, Wydz. powiatowy, VII. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 20. Wieliczka, Wydz. powiatowy, XI. i XII. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 21. Kańczuga, szkoła koronkarska, VII. i VIII. rata bezprocentowej pożyczki 200 zł., udzielonej na fundusz obrotowy 40 zł.

Poz. 22. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek udzielonych dla ludności dotkniętej kłęską nieurodzaju w roku 1889. a mianowicie:

1. Borszczów, Wydział powiatowy IV. rata od pożyczki 25.000 zł. —

2. Brzesko, Wydział powiatowy IV. rata od pożyczki 3.500 zł. — 583 zł.

3. Brzoźów, Wydział powiatowy IV. rata od pożyczki 8.000 zł. — 1.333 zł

4. Buczacz, Wydział powiatowy IV. rata od pożyczki 10 000 zł. — 1.667 zł.

5. Chrzanów, Wydział powiatowy IV. rata od pożyczki 5.000 zł. — 833 zł

6. Czortków, Wydział powiatowy IV. rata od pożyczki 41.000 zł. — 6.833 zł.

7. Horodenka, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 15.000 zł. — 2.500 zł.

8. Kolbuszowa, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 12.000 zł. — 2.000 zł.

9. Mielec, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 18.000 zł. — 3.000 zł.

10. Rohatyn, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 4.000 zł. — 667 zł.

11. Ropczyce, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 2.000 zł. — 333 zł

12. Sokal, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 9.000 zł. — 1.500 zł

13. Stryj, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 8.000 zł. — 1.333 zł.

14. Trembowla, Wydział powiatowy IV. rata, od pożyczki 10.000 zł. — 1.667 zł.

15. Wadowice, Wydział powiatowy III. rata, od pożyczki 10.000 zł. — 1.667 zł

16. Zbaraż, Wydział powiatowy III. rata, od pożyczki 18 000 zł. — 3.000 zł.

17. Złoczów, Wydział powiatowy III. rata, od pożyczki 1.500 zł. 250 zł

Poz. 23. Zarząd centralny galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł. IV. rata 50 zł.

Poz. 24. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczek 200 zł. i 300 zł., ogółem 500 zł., udzielonych na zakupno materiałów, VII. i VIII. rata 100 zł.

Poz. 25. Muszyna, szkoła koronkarska, zwrot zaliczki 200 zł., udzielonej na zakupno materiałów, VI. i VII. rata 40 zł.

Poz. 26. Sanok, komitet parafialny gr.-kat., zwrot bezprocentowej pożyczki 1.200 zł. udzielonej na restaurację cerkwi, IV. rata 120 zł.

Poz. 27. Od wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek udzielonych dla ludności dotkniętej kłęską nieurodzaju w roku 1890, mianowicie:

1. Biała, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.

2. Bochnia, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 5.000 zł. — 1.667 zł.

3. Brzesko, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.500 zł. — 1.167 zł.
4. Chrzanów, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 4.000 zł. — 1.333 zł.
5. Czortków, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 1.000 zł. 333 zł.
6. Dąbrowa, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 2.500 zł. — 833 zł.
7. Gorlice, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.
8. Grybów, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.
9. Kolbuszowa, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 4.000 zł. — 1.333 zł.
10. Kraków, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.
11. Mielec, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.
12. Myślenice, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 4.000 zł. — 1.333 zł.
13. Nisko, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.
14. Nowy Sącz, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.500 zł. — 1.167 zł.
15. Nowy Targ, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.500 zł. — 1.167 zł.
16. Pilzno, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 1.000 zł.
17. Ropczyce, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź 3.500 zł. 1.167 zł.
18. Rzeszów, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 2.500 zł. — 833 zł.
19. Tarnów, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 4.500 zł. — 1.500 zł.
20. Tarnobrzeg, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 2.000 zł. — 667 zł.
21. Wadowice, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.500 zł. — 1.167 zł.
22. Wieliczka, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 5.000 zł. — 1.667 zł.
23. Żywiec, Wydział pow. III. rata (ostatnia) od poź. 3.000 zł. — 1.000 zł.
- Poz. 28. Zarząd krajow. naukowego warsztatu szewskiego w Witkowie Nowym, zwrot zaliczki 500 zł., udzielonej na fundusz obrotowy, V., VI., VII., i VIII. rata — 200 zł.

Suma Rubr. VI. 60.785 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę VI. i sumę dochodów tej rubryki w sumie 60.785 zł. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

#### Rubryka VII.

Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

(wedle specjalnego preliminarza).

Poz. 29. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 6.000 zł.

Poz. 30. Opłaty od uczniów 340 zł.

Suma rubryki VII. 6.340 zł.

#### Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

(wedle specjalnego preliminarza).

Poz. 31. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach nadzwycz. 9.000 zł., zwycz. 34.527 zł.

Poz. 32. Szkoła parobków w Dublanach 2.498. zł.

Poz. 33. Folwark w Dublanach 16.435 zł.

Poz. 34. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 2.300 zł.

Poz. 35. Gorzelnia krajowa w Dublanach 8.050 zł.

Poz. 36. Stacya kontrolna i doświadczalna w Dublanach 1.650 zł.

Suma rubryki VIII 74.460 zł.

#### Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

(wedle specjalnego preliminarza).

Poz. 37. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie zwyczajne 30.430 zł., nadzw. 16.500 zł.

Poz. 38. Folwark w Czernichowie 8.040 zł.

Suma rubryki IX. 54.970 zł.

#### Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

(wedle specjalnego preliminarza).

Poz. 39. Niższa szkoła rolnicza w Horodence 3.110 zł

Poz. 40. Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy zwyczajne 3.184 zł., nadzwyczajne 2.300 zł.

Poz. 41. Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach 4.938 zł.

Poz. 42. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 4.210 zł.

Poz. 43. Szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku 2.390 zł.

Suma rubryki X. 20.132 zł.

Sprawozdawca p. Zagórski. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że rubr. VII, VIII., IX., X. nie wymagają głosowania jako uchwalone przy specjalnych preliminarzach odnosnych zakładów, (czyta):

#### Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 44. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki XI., poz. 44, zechce rękę podnieść. (Większość). Rub XI. poz 44 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

#### Rubryka XII

Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866

Poz. 45. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym 1.482 zł.



Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki XI. i XII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 46. Kwaterunkowe 21.262 zł.

„ 47. Noclegowe 44.225 zł.

„ 48. Udział administracji politycznej 13.372 zł.

Poz. 49. Dochód z gmachu lwowskiego 12.936 zł.

Suma rubryki XIII. 91.795 zł.

Sprawozdawca p. Zagórski. Zwracam uwagę, że rubr. XIII. dochodów przy sprawozdaniu o rubr. IX. wydatków została uchwalona i nie wymaga ponownego głosowania (czyta):

Rubryka XIV.

Poz. 50. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 8 000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV. poz. 48, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. XIV. poz. 48 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XV.

Dochody krajowych składów zbożowych i spirytusowych

(wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 51. We Lwowie 14.030 zł.

Poz. 53. W Krakowie 16 230 zł.

Suma rubryki XV. 30.260 zł.

Sprawozdawca p. Zagórski. Dochody rubryki XV. jako już uchwalone nie wymagają powtórnego głosowania (czyta):

Rubryka XVI.

Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych.

Poz. 53. Komisya budżetowa sądzi, że należytości mające wpłynąć do krajowego funduszu za dzierżawę opłat konsumcyjnych preliminarzowane być powinny w takiej sumie, jaka wynika z dotyczących kontraktów. Zobowiązania bowiem, odnoszące się do dzierżawy prawa poboru tych opłat, są zapewnione kontraktami i złożeniem odpowiednich kaucyi, a jest rzeczą Wydziału krajowego czuwać nad tem, aby czynsze dzierżawne były w terminach płacone i w razie niedotrzymania terminów przedsięwziąć stosowne kroki. Komisya budżetowa wstawia zatem do budżetu całą sumę jaka według sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wykonania ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych do LW. 2421/95 kontraktowo jest zapewnioną wraz ze spodziewanym czystym dochodem z miasta Lwowa, po strąceniu kosztów

insercyjnych, druków i pośrednictwa wynoszących około 6000 zł. t. j. sumę 844.735 zł.

Marszałek. Do tej rubryki zażądał głosu Członek Wydziału krajowego p. Sawczak.

P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Sawczak. Jako referent Wydziału krajowego jestem zniewolony zabrać głos, aby dać następujące wyjaśnienie. Wydział krajowy robiąc preliminarz tej rubryki dochodów na dniu 1. grudnia r. z. obliczył ten dochód brutto na 820.000 zł. Jak powiadam, obliczył Wydział krajowy tylko w przybliżeniu, bo wtedy nie był jeszcze cały kraj wydzierżawiony, i około jedna trzecia część kraju pozostała. Mając na względzie, że jeszcze będą liczne nieprzewidziane wydatki, proponował wstawić czysty dochód 800.000 zł., a 20.000 zł. na te nieprzewidziane wydatki.

Do dnia 1. stycznia wydzierżawiono wszystkie powiaty, lecz w tem rozumieniu, że wszystkie oferty zostały zatwierdzone, t. j. że wszystkie oferty na te objekta wniesione, zostały przez Wydział krajowy zatwierdzone. Muszę powiedzieć, że to się działo w grudniu, ale kontrakty jeszcze nie były spisane, gdyż te zawarte zostały dopiero w przeciągu stycznia.

W ten sposób na dniu 11. stycznia Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie osobne o poborze krajowych opłat konsumcyjnych i w tem sprawozdaniu nadmieniał i dokładnie wykazał, że wszystkie powiaty zostały wydzierżawione, że czynsz zatwierdzonych około 200 ofert wynosi brutto 850.735 zł. Na tej też podstawie Wydział krajowy zaproponował, aby jako dochód z tych opłat zamiast, jak pierwotnie proponowano 800.000 zł. wstawić 825.000 zł.

Zauważyłem już, że w r. 1894 przy wydzierżawieniu były różne wydatki, a mianowicie rozpisywano trzykrotnie licytację, komisya Wydziału krajowego objeżdżała po całym kraju, urzędnicy pracowali poza godzinami urzędowymi całymi dniami, tak że ten wydatek wynosił około 6.000 zł., a zatem suma 850.735 zł. nie była netto tylko brutto.

Z tego też powodu Wydział krajowy w tem osobnem sprawozdaniu proponował tak jak w latach poprzednich począwszy od r. 1891, 1892 i 1893 parę tysięcy zostawić na te nieprzewidziane wydatki. Proponował 825.000 zł.; 6.000 zł. było już wydatków, więc około 20.000 zł. na te nieprzewidziane wydatki przeznaczono. Tymczasem komisya budżetowa na to się nie zgodziła, i proponuje Wysokiemu Sejmowi całą sumę brutto wstawić do dochodów.

I motywuje to w ten sposób, że zobowiązania odnoszące się do dzierżawy prawa poboru tych opłat są zapewnione kontraktami i złożoną kaucją, a jest rzeczą Wydziału krajowego, aby czynsze dzierżawne były w terminach płacone i t. d. Naprzód nie było w sprawozdaniu powie-



dziane i nie mogło być, żeby było zabezpieczenie kontraktowe, bo kontrakty nie były jeszcze wtenczas sporządzone i do dzisiaj dnia jeszcze brak nam do 10 kontraktów, a zresztą zauważam, że kontrakty to jeszcze nie są pieniądze, ale tylko obowiązek do zapłacenia. Czy więc zapłacą dzierżawcy, to jest jeszcze kwestyą, bo do dziś 10 kontraktów faktycznie bez winy Wydziału krajowego nie jest podpisanych, bo kontrahenci jeszcze się targują, żądają ustępstw i kontrakty zalegają w Wydziałach powiatowych.

Dalej Wydział kraj. proponował i obliczał na podstawie dat z r. 1893 czysty dochód z opłat na 52000 zł. w Krakowie, ale tam jest własna administracja i obliczono tylko w przybliżeniu; czy więc te cyfry się osiągnie, tego na pewne twierdzić nie można.

Dawniej było kontraktów mniej, bo niepełna 100, a dziś jest przeszło 200, nadto spraw prawnych jest bardzo dużo, a często aż egzekucje trzeba przeprowadzać, co znaczne za sobą pociąga koszta. Prócz tego miał Wydział kraj. wiele trudności do zwalczenia, a już w styczniu b. r. wpłynęło 2 względnie 5 podań o zmniejszenie czynszu. Dwa podania załatwiono odmownie, a trzy są jeszcze w zawieszeniu.

Nadto 17 kontraktów zostało zawartych tylko na rok jeden, a zatem w roku bieżącym w sierpniu lub wrześniu potrzeba będzie przeprowadzać nowe dochodzenia i wydzierżawiania, co znowu z wydatkami jest połączone. Prócz tego zaznaczam, że już na jeden obiekt wniósł pewien dzierżawca ofertę, Wydział ją zatwierdził, ale do kontraktu nie przyszło, bo dzierżawca odstąpił rezygnując na zwrot wadyum. Wydział więc był w przymusowym położeniu, bo dzierżawca stracił wprawdzie wadyum, ale my, musieliśmy wydzierżawić ten obiekt za kwotę o 400 zł. mniejszą.

Zatem 844, 735 zł. jestto dochód brutto bez uwzględnienia wydatków i koniecznych ewentualnych opustów, a zdaje mi się, że budżetowanie takie, gdy dziś już wiadome, że się takiej kwoty nie osiągnie, byłoby nieodpowiednie.

Z tych więc powodów, a mianowicie, że jest jeszcze 10 kontraktów niezawartych, że nie ma pewności, ile dochodu będzie z Krakowa, że zastępstwa prawne będą wiele kosztować, że Wydział kraj. będzie nieraz zmuszony opuszczać coś z czynszu i że będzie musiał wydzierżawiać innym, ze względu na to, że już dziś np. wydzierżawiono jeden obiekt za kwotę o 400 zł. niższą, a z drugiej strony ze względu na to, że sprawa właściwie nie jest tak ważną, bo przecież nadwyżka każda musi być wykazaną w zamknięciu rachunkowym, wnosząc w imieniu Wydziału krajowego, ażeby ten dochód zmniejszyć nie tak już jak przedtem proponowano na 825.000 zł., ale na 835.000 zł., a resztę pozostawić na możliwe nieprzewidziane wydatki, które wykazałem.

JE. P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Badeni.

JE. P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Z zapatrywaniami p. Sawczaka, członka Wydziału krajowego, zgodzić się nie mogę. Nie chodzi mi tak bardzo o różnicę cyfrową, jak przedewszystkiem o różnicę zasadniczą, a ta jest przedewszystkiem formalną.

Wydział krajowy, a względnie p. Sawczak pragnąłby tu preliminować dochody z opłat brutto. Otóż przeciw temu oświadcza się komisya budżetowa, ponieważ Wydział i Sejm preliminuje wszelkie dochody netto. Jeśli zaś z tego tytułu miałyby być jakie wydatki, to należy je zapreliminować w rubryce wydatków.

Po drugie: Wydział krajowy podał do wiadomości naszej wyniki swoich pertraktacji co do wydzierżawienia dochodów z opłat konsumcyjnych, komisya budżetowa przyjęła je do wiadomości i nie mogła uczynić inaczej, jak przyjąć, że dochody te wpłyną. Sądzę, że gdyby komisya przypuszczała, że ten dochód, który Wydział przedkłada jako zapewniony, nie jest rzeczywistym, to postąpiłaby niesłusznie. Wydział nam nigdy nie mówił, że uważa dochód za zapewniony, chociaż kontrakty nie są podpisane. Jeżeli niektóre kontrakty nie były podpisane, to Wydział nie powiadał, że dochód w ogólnie wykazanej wysokości jest zapewniony — ale mówił: dochód z tych a z tych obiektów zapewniony, a z innych nie. Gdyby Wydział tak był i teraz uczynił, to komisya nie byłaby proponowała takiego jak teraz dochodu.

Ale najstanowczej i to nie tylko imieniem mojem, ale i komisji muszę się zastrzedz, jakoby można było co do zobowiązań kontraktem zapewnionych powiedzieć: „Cóż robić, jak nie będą chcieli płacić!?”

Wychodzę bowiem z zapatrywania, że kto się zobowiązał, ten płacić musi i Wydział nie będzie czekał z upominaniem się o należytość aż do czasu, gdy kaucya już będzie stracona, ale zaraz w trzy dni po upływie terminu płatności przedsięweźmie środki prawne, a wtedy trudno przypuścić, ażeby wydzierżawiający wolał kwartalną ratę stracić, niżeli dopełnić zobowiązania.

Musiałby chyba z góry przypuścić, że ten czynsz jest wyższy ponad  $\frac{1}{4}$  część dochodu. bo w przeciwnym razie fundusz krajowy jest zupełnie kryty.

Nadto w uzasadnieniu zmniejszenia dochodu podał Wydział krajowy argument, że pewną część dochodu przeznaczają na administrację. Otóż komisya była zdania, że każdy nowy dochód nie musi obciążać administracji krajowej nowym wydatkiem, bo w takim razie każda władza po uchwaleniu ustawy, która niewątpliwie jej czynności powiększa, musiałaby żądać specjalnych kredytów na jej wykonanie. Wszak Wydział jest dość znacznem ciałem, aby tak



nie nadzwyczaj wielka czynność jak administracya krajowych opłat konsumcyjnych wymagała nowych wydatków, a komisya prelininując całą tę kwotę chciała zaznaczyć, że administracya tego funduszu nie może spowodować nowych wydatków lub przyjęcie specjalnych funkcyonaryuszy dla tych agend.

Jeśli istotnie zatem niektóre z tych obiektów nie są wydzierżawione, to naturalnie dochód będzie mniejszy, ale komisya wolała, ażeby wynikłość była mniejsza, aniżeliby miała prelininować dochód na podstawie czego innego jak sprawozdania Wydziału, które zapewnia dochód w tej a tej wysokości.

Jeśli Wydział na przyszły rok będzie zdania, że administracya musi spowodować jakieś wydatki, to powinien to wstawić w rubrykę wydatków.

A że to jest dobrze, to ten przykład Członka Wydziału nas przekonuje, bo gdyby Wydział prelininując dochody brutto wstawił pewne wydatki do budżetu, to Sejm miałby sposobność powiedzieć o tem swe zdanie, czy te wydatki uważa za uzasadnione, czy nie, a przez prelininowanie netto Sejm tę sposobność traci zupełnie.

Zresztą powodowaliśmy się także precedensami. Wszak dyrekcya funduszu propinacyjnego prelininuje budżet także na podstawie dochodów kontraktami zapewnionych, ale przy tem nie robi nigdy uwagi: ponieważ nie będziemy w stanie zmusić dzierżawców do uiszczenia się z rat, prosimy o niższenie prelininowanych dochodów.

Wobec tego komisya musi obstawać przy tem, ażeby Wysoki Sejm tę pozycyę przyjął uważając, że Wydział krajowy nie może odpowiadać za to, jeśliby wskutek niepodpisania kontraktu dochód był mniejszy.

P. Dr. Sawczak. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Nie będę się wdawał w zbijanie podniesionych zarzutów, bo ostatecznie, co do płacenia lub nie teoria może być taka, ale praktyka pokaże co innego, a odpowiem tylko na zarzut co do sposobu budżetowania.

Za to ani ja, ani Wydział krajowy nie może odpowiadać absolutnie, bo taki sposób budżetowania zaprowadziła komisya budżetowa jeszcze w r. 1891. i referent idąc tym śladem w ten sam sposób budżetował. Jeślibyśmy byli przewidzieli, że komisya budżetowa innego będzie zdania, coby się stało, gdyby mnie wezwano do komisji, to rzeczywiście stałoby się tak, jak żąda JE. Stanisław Badeni i przyznają to — że tak być powinno. Więc nie ja, ani Wydział krajowy, ale kto inny spowodował ten sposób budżetowania, za co odpowiadać nie mogę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zagórski. Po przemówieniu p. Badeniego trudno mi jeszcze dodać cokolwiek, ale muszę zaznaczyć, że Wydział krajowy w swoim prelininarzu dochód z opłat konsumcyjnych obliczył w przybliżeniu na 1,400.000 zł. a zatem ta kwota 844.735 zł. jest w porównaniu z tamtą taką, że Wydziałowi krajowemu nie powinno się zdawać, by była za wysoką, choćby w danym wypadku, ktoś nie dotrzymał kontraktu i powstały pewne straty.

Powtórę, jeśliby komisya budżetowa uwzględniła myśl Członka Wydziału krajowego i już z góry 20.000 zł. przeznaczyła na pewne straty, to to zdaje mi się byłoby pewnego rodzaju premią, o którejby każdy z dzierżawców wiedział i był pewnym, że może nie dotrzymać kontraktu, bo już jest na to pewna kwota uchwalona.

Niechając dłużej zabierać czasu Wysokiej Izbie, proszę o przyjęcie tej kwoty tak, jak ją komisya proponuje.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje kwotę 844.735 zł. w tej rubryce, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje rubryka XVII. Głos ma sprawozdawca p. Zagórski.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XVII.

Rozmaite dochody.

Poz. 54. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 300 zł.

Poz. 55. Za analizy wykonane dla stron przez stacyę doświadczalną produktów naftowych 100 zł.

Poz. 56. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

- a) Buczac, rata roczna 1.000 zł.
- b) Czortków, rata roczna 528 zł. 99 ct.
- c) Krosno, rata roczna 631 zł. 62 ct.
- d) Limanowa, rata roczna — zł. — ct.
- e) Nowy Targ, rata roczna — zł. — ct.
- f) Sanok, rata roczna — zł. — ct.
- g) Stanisławów, roczna rata 944 zł. 22 ct.
- h) Tłumacz, rata roczna 717 zł. 69 ct.

Suma poz. 56. 3.823 zł.

Poz. 57. Od funduszu „Spółek wodnych“ na umorzenie pożyczki krajowej z r. 1889, zaciągniętej w kwocie 700.000 zł. dla spółek wodnych a spłacić się mającej w roku 1894 zastępczo przez fundusz krajowy:

- a) w kapitale 12 i 13 rata 9.100 zł.
- b) w odsetkach za I. i II. półr. 29.455 zł.

Suma poz. 57. 38.555 zł.

Poz. 58. Subwencye z c. k. Skarbu państwa:

- a) dla biura melioracyjnego 3.000 zł.



b) na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 1.500 zł.

c) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 4.000 zł.

d) na założenie niższej szkoły rolniczej w Uhersku 6.000 zł.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 1.000 zł.

f) z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego 1.488.935 zł.

Poz. 59. Dochód ze spieniężenia efektów otrzymanych z wykupna propinacyi w Czernichowie:

a) obligacyj propinacyjnych drukowanych im. wart. 17.300 zł. po kursie 96.80 — 16.746 zł. 40 ct.

b)  $4\frac{1}{2}\%$  list. zast. Banku krajowego im. wart. 3.000 zł. po kursie 100.00 — 3.000 zł.

c)  $4\frac{1}{2}$  koronowych listów zastaw. Banku krajowego im. wart. 6.000 koron czyli 3.000 zł. po kursie 96.50 — 2.895 zł.

d) książeczki wkładkowej Banku krajowego na 75 zł. 37 ct.

Razem 22.716 zł. 77 ct. — 22.717 zł.

Poz. 60. Dochód ze spieniężenia efektów otrzymanych z wykupna propinacyi w Dublinach:

a) obligacyj propinacyjnych drukowanych im. wart. 4.250 zł. po kursie 96.80 — 4.114 zł.

b)  $4\%$  koron. listów zastaw. Banku krajowego im. wart. 3.300 koron czyli 1.650 zł. po kursie 96.50 — 1.592 zł. 25 ct.

c) książeczki wkładkowej Banku krajowego na 31 zł. 76 ct.

Razem 5.738 zł. 01 ct. — 5.738 zł.

Poz. 61. Dochody byłych funduszów indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wpłata kapitałów i rent: Galicya wschodnia 845 zł.  $21\frac{1}{2}$  ct., Galicya zachodnia 60 zł. 65 ct., W. Ks. Krakowskie — 906 zł.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody: Galicya wschodnia 957 zł. 94 ct., Galicya zachodnia 1.047 zł. 20 ct., W. Ks. Krakowskie — 2.005 zł.

2. Dochód z dodatków indemnizacyjnych od kontrahentów: Galicya wschodnia 247.000 zł., Galicya zachodnia 34.000 zł., W. Ks. Krakowskie 9.000 zł. — 290.000 zł.

Poz. 62. Rozmaite dochody:

a) Sprzedaż książek i drzków 2.200 zł.

b) Sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) Różne drobne 10 zł.

Suma rubryki XVII. 1,870.889 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XVII, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. A zatem dyskusya specjalna nad budżetem jest skończona.

Z powodu spóźnionej pory, jeśli nikt się nie sprzeciwi, ciąg dalszy porządku dziennego odłożę na jutro o godzinie 10. rano

Proszę p. sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. (czyta):

Porządek dzienny

20. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 8. lutego 1895 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Bohorodzany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Samborze koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów na rzekach Czerehawce i Błażówce przy drodze gminnej w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

3. Wybór 12 członków i 12 zastępców komisji krajowej dla rewizyi katastru gruntowego.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zapłacenia przez skarb krajowy kwoty 4.166 zł. 65 ct. jako reszty pożyczki 5 000 zł. zaciągniętej za poręczeniem kraju przez powiat bohorodezański w r. 1889.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

5. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1895. Sprawozdawcy specjalnych działów budżetu posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Barwiński, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldmann, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Marchwicki, Paszkowski, Pmiński, Scipio, Skrzyński Adam, Skalkowski, Stadnicki Jan, Szczepanowski, Zagórski.

Sprawozdawca generalny poseł St. Badeni.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o funduszu koszarowym.

Sprawozdawca p. Popowski.

7. Sprawozdanie komisji kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj.

Sprawozdawca p. Szczepanowski.

8. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zrealizowania subwencyi krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich).

Sprawozdawca poseł Korytowski.

9. Sprawozdanie ustne komisji podatkowej o wniosku posła Męcińskiego w sprawie zniżenia kontyngentu podatku gruntowego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przyjęciu poręki kraju za 10 milionową pożyczką zaciągniętą się mającą przez gminę król. stołecznego miasta Lwowa

Sprawozdawca poseł Skalkowski.



11. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

12. Sprawozdanie komisji bankowej o banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia w Jarosławiu nowego c. k. Sądu obwodowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie zapowiedzianego przez p. Ministra Skarbu projektu zaprowadzenia monopolu spirytusowego.

Sprawozdawca poseł Zagórski.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Paszkowskiego co do rewersów demolacyjnych

Sprawozdawca poseł Popowski.

16. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady powiatowej stryjskiej o przełożenie zapory mytniczej na stacji w Bratkowcach, drogi rządowej Samborsko-Podkarpackiej.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia regulacji górnego Dniestru.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie rozszerzenia działalności krajowej stacji doświadczalnej w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Dydyński.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencji władz autonomicznych od opłaty pocztowej.

Sprawozdawca p. Klemens Dzieduszycki.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Michalskiego w sprawie dostaw wojskowych.

Sprawozdawca p. Rutowski.

22. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie założenia w w kraju osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopców.

Sprawozdawca poseł Wodzicki.

23. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Okuniewskiego w sprawie założenia nowego seminarium nauczycielskiego we wschodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Piniński.

24. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Abrahamowicza względem budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

25. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji w przedmiocie zniżenia kilku gminom prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

26. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Waleryana Wolskiego, dyetaryusza w oddziale technicznym Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Józefa Paszkowskiego, prowizorycznego aplikanta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum.

Sprawozdawca poseł Tyszkowski.

29. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy i obszaru dworskiego Słoboda (pow. brzeżański) o opust podatków z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Stan. Dzieduszycki.

30. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie o subwencję na budowę drogi z Przeworska do Markowy i z Przeworska do Zarzecza.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

31. Sprawozdanie kom. prawniczej w przedmiocie ustawy krajowej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych.

Sprawozdawca większości komisji p. Fruchtmann.

Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Krynicki.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 45 wieczorem.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

**z dnia 8. lutego 1895.**

**Treść:** Spis petycyj. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Samborze koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce przy drodze gminnej w Czerchawie. — Wybór 12 członków i 12 zastępców komisji krajowej dla rewizyi katastru gruntowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zapłacenia przez Skarb krajowy kwoty 4.166 zł 65 ct. jako reszty pożyczki 5.000 zł zaciągniętej za poręczeniem kraju przez powiat Bohorodczański w r. 1889. — Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1895 i przyjęcie uchwały finansowej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o funduszu koszarowym. — Sprawozdanie komisji kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj. Głosy pp. Teliszewskiego, Huryka, Romera Gust. z poprawką, Chamca, Jędrzejowicza Edwarda i sprawozdawcy Szczepanowskiego, a w specjalnej rozprawie pp. Onyszkiewicza, Sawczaka, Jędrzejowicza Edw., Szeliskiego i sprawozdawcy Szczepanowskiego. — Uchwały wniosków komisji z poprawkami Romera Gust. i Jędrzejowicza Edw. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zrealizowania subwencji krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich). — Sprawozdanie ustne komisji podatkowej o wniosku posła Męcińskiego w sprawieniżenia kontyngentu podatku gruntowego. Głosy pp. Czajkowskiego, Huryka i sprawozdawcy Stan. Stadnickiego. — Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o przyjęcie poręki kraju za 10 milionową pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę król. stołecznego miasta Lwowa. — Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie. Głosy pp. Kramarczyka, Abrahamowicza i sprawozdawcy Stan. Badeniego. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji bankowej o banku krajowym. Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Pilata, Rutowskiego, Gorajskiego, Okuniewskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Merunowicza i sprawozdawcy Skalkowskiego. Przyjęcie wniosku komisji z rezolucją Dzieduszyckiego Klemensa poprawioną przez Dzieduszyckiego Wojciecha. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia w Ja-

rosławiu nowego c. k. Sądu obwodowego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie zapowiedzianego przez p. Ministra Skarbu projektu zaprowadzenia monopolu spirytusowego. Głos p. Reya i sprawozdawcy Zagórskiego Przyjęcie wniosku komisji. — Porządek dzienny 21. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszek, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze: pp. Barwiński, Jan Duklan Słonecki, Zdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Komplet jest. Otwieram posiedzenie. Protokół z 18. posiedzenia jest przyjęty, protokół z 19. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzania.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 8. lutego 1895.

1080. L. s. 1362. Gmina Sufczyn przez p. Tyszkowskiego, o uwolnienie od prestacyi na nauczyciela ludowego — do Wydziału krajowego.

1081. L. s. 1363. Gminy Nawojowa, Frycowa, Kunina i Rybień, przez p. Stanisława Stadnickiego, o wyasygnowanie pozostałego kapitału za wykup prawa poboru drzewa z lasów — do Wydziału krajowego.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie kilku słowy poprzeć petycję właśnie odczytaną, tem bardziej potrzebującą poparcia, że merytorycznie nie może być załatwioną przez Sejm, a ponieważ załatwienie zależy od Wydziału krajowego, dla tego poparcie moje zwracam w kierunku Wydziału krajowego.

Chodzi tu o petycje czterech gmin powiatu górskiego nowosandeckiego proszących, żeby im z kapitału serwitutowego, który leży w Wydziale krajowym, procent, a względnie kapitał mógł być wypłacony jako pomoc na budowę kościoła, który w jednej z tych wsi jest już w toku budowy.

Gminy te, jak wszystkie gminy górskie, są bardzo ubogie, i zdaje mi się, że tak z jednej strony cel, który zasługuje na poparcie, jak i możność przyjscia z pomocą tym gminom, które takich wydatków nie są w stanie pokryć, przemawia za tem, aby prośbę ich uwzględnić. Dlatego też zwracam się do Wydziału krajowego, prosząc, żeby petycję tę zechciał w myśl żądania petentów ile możności w krótkim czasie skutecznie załatwić.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski (czyta dalszy spis petycyj):

1082. L. s. 1364. Kulczyccy, Helena, Piotr Włodzimierz, Marya i Olga, sieroty po nauczycielu, przez p. Korolę, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1083. L. s. 1365. Jadwiga Stanisława Lang, praktykantka przy szkole im. Elżbiety we Lwowie, przez p. Szeptyckiego o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

1084. L. s. 1366. Dr. Henryk Jasiński właściciel dóbr w Zarzyszczach, oraz gmina Rosochowaciec, przez p. Pinińskiego o konwersję drogowych prestacyi — do Wydziału krajowego

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Ne posiedzeniu w dniu 16. lutego 1894, uchwalił Wysoki Sejm ustawę o zezwoleniu gminie miasteczka Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa na lat sześć. Ustawa ta jednak nie otrzymała Najwyższej sankcyi, ustanowione nią bowiem opłaty łącznie z podwyższonemi ustawą krajową z dnia 15. kwietnia 1894. Dz. ust. kr. nr. 33. krajowemi opłatami konsumcyjnymi od spirytusu, napojów spirytusowych i od słodzonych trunków przewyższałyby granicę maksymalną, ustanowioną reskryptem ministeryalnym z dnia 30. marca 1891. l. 6.241.



Obecnie wniosła gmina gorąco popartą przez Wydział powiatowy w Bohorodczanach ponowną petycję o zezwolenie jej na pobór w mowie będących opłat, których wysokość Rada gminna, uchwałą z dnia 12. grudnia 1894 r. znacznie obniżyła.

Przeciw powyższej uchwale, która podług poświadczenia Zwierzchności gminnej z 31. stycznia 1895 l. 943 została w gminie należycie ogłoszoną wniosło kilkudziesięciu członków gminy protest, streszczający się w tem, że opłata ta jest niepotrzebną a dla konsumentów dotkliwą. Zarzuty te są jednak w zupełności niezasadnione.

Jak świadczą bowiem przedłożone budżety gminne, wynosił ogólny niedobór w roku 1893 kwotę 2.399 zł. 91 ct. a na jego pokrycie nałożono, dodatki do podatków bezpośrednich w wysokości 64%, — w roku 1894 wynosił niedobór kwotę 1480 zł. 4 ct., który pokryto dodatkami do podatków w wysokości 30% — w roku 1895 kwotę 1.407 zł. 35 ct., na pokrycie którego wypadnie nałożyć znowu około 30% dodatków gminnych.

Podatki przypisano na rok 1894 w kwocie 4.941 zł. Wydział krajowy zaznacza nadto, że podług przedłożonego obecnie oznajmienia c. k. Starostwa w Bohorodczanach, zakondykowało ono dodatki gminne na pokrycie zaległej należitości na utrzymanie nauczycieli po koniec roku 1894 w kwocie 2.072 zł. 90 ct.

Wreszcie, jak to w naszym, zeszłorocznym sprawozdaniu podnieśliśmy, zmuszoną jest gmina przystąpić do budowy własnego budynku szkolnego kosztem zwyż 30.000 zł., na pokrycie zaś odnośnych rat amortyzacyjnych nie miałyby gmina żadnego innego źródła dochodu jak tylko podwyższenie dodatku gminnego, czem aż nadto obciążonoby i tak już ubogich mieszkańców gminy.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego w odezwie do Wydziału krajowego z dnia 1. stycznia 1894, l. 9.926. zgodziła się na zaprowadzenie w gminie Bohorodczany proszonych opłat z zastrzeżeniem, że co do sposobu wydzierżawienia prawa poboru rzeczonych opłat, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Bohorodczanach porozumie się gmina z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego i że na razie wydzierżawienie to nastąpi tylko do końca 1895 r., t. j. do czasu, w którym upływa kontrakt o dzierżawę prawa propinacji w Bohorodczanach.

Zastrzeżenie to podajemy już obecnie gminie do wiadomości i zastosowania się.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

## Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Łodomeryi z wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasteczka Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

### Art. I.

Gminie m. Bohorodczany dozwala się pobierać od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca roku 1900, opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego litrostopnia alkoholu (podług 100 stopniowego alkoholometra) w wódce, okowicie lub spirytusie po 6 ct., czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 6 zł.

2) Od hektolitra rumu, araku, koniaku, rosolisu, likieru, śliwowicy, tudzież wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych bez różnicy zawartości alkoholu po 1 zł.

3) Od hektolitra miodu po 1 zł.

4) Od hektolitra piwa po 1 zł.

### Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. wyszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż bądź na własny użytek.

### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Bohorodczany.

### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

### Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kt. głosu?

P. Barabasz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Sprawa predłożena nynie czerez Wydił krajewyj je sprawa nahlaszcza; a szczo podibno wże zautra Sojm zamknennyj bude, dlatoho proszu, szczo aby zaraz przystupyty do druho i tretioho czytania.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.



**Marszałek.** Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje, ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sekretarz p. Duklan Słonecki.** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Samborze koncesji do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce przy drodze gminnej w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Samborze koncesji do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce, przy drodze gminnej w Czerchawie.

#### Wysoki Sejmie!

Gmina wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawie, powiatu samborskiego, Najwyższem postanowieniem z dnia 16. marca 1889 (dz. u. kr. nr. 34) uprawnione zostały do pobierania opłat mytniczych od mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce, na przeciąg lat pięciu.

Przed upływem tej koncesji, gmina w Czerchawie wniosła prośbę o przedłużenie prawa mytniczego dla niej wspólnie z tamtejszym obszarem dworskim i podwyższenie taryfy dotychczasowych opłat z klasy Iszej na IIgą. Jednocześnie obszar dworski w Czerchawie wniósł prośbę o przyznanie mu wyłącznego prawa do pobierania wyż wspomnianych opłat mytniczych, również wedle podwyższonej taryfy klasy IIej.

Na tej podstawie zarządzone przez Wydział powiatowy miejscowe oględziny, wykazały, że z omyconych mostów most na Czerchawce 53 metrów długi i most na Błażówce 34 metrów długi posiadają przepisane warunki do omycenia wedle podwyższonej taryfy klasy IIej. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że Zarząd nad pomienionymi mostami, znajdującymi się na ważnej i ożywionej linii komunikacyjnej jest ze wszech miar niedostateczny, i że nie byłoby wskazaniem, utrzymać nadal ten zarząd w dotychczasowych rękach.—

Zasługuje w tym względzie na uwagę zdanie c. k. Starostwa samborskiego wyrażone w odezwie z dnia 4. b. m. L. 3417 w następujących słowach:

„Jak długo gmina i obszar dworski w Czerchawie na podstawie udzielonej im koncesji mytniczej zobowiązane były wspólnie mosty wyżej wspomniane w dobrym utrzymywać stanie, zobowiązaniom swoim w razie potrzeby tak gmina jak i obszar dworski w niedostatecznej od powiadały mierze, a zwłoka powodowana ustawicznymi przypomnieniami i zarządzeniem środków przymusowych, utrudniała niezmiernie utrzymanie swobodnej i bezpiecznej komunikacji na linii Sambor-Łopuszna, w trakcie której mosty wspomniane są położone. Zarazem toż Starostwo po myśli §. 28. ust. 2. noweli drogowej z dnia 7. lipca 1885 (dz. ust. kraj. nr. 39) oświadczyło się za objęciem przez Wydział powiatowy wspomnianych mostów w bezpośredni zarząd Wydział powiatowy zgodnie z tem oświadczeniem Władzy politycznej, postanowił mosty na rzekach Czerchawce i Błażówce objąć w bezpośredni zarząd i wnosi obecnie prośbę o udzielenie mu koncesji do pobierania myta na rzecz funduszu konserwacyjnego tych mostów wedle taryfy klasy IIej. W obec przytoczonych powyżej okoliczności Wydział krajowy nie może się oświadczyć ani za powyższą prośbą gminy Czerchawy, ani też za prośbą tamtejszego obszaru dworskiego, natomiast oświadcza się za prośbą Wydziału powiatowego z tem jednakże dołożeniem, że mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Czerchawie jak dotąd wolni będą od ponoszenia opłat mytniczych, że natomiast winni będą w miarę potrzeby uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej na rzecz utrzymania omyconych mostów.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Samborze koncesji do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce, przy drodze gminnej w Czerchawie.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru myta od mostów na rzekach Czerchawce i Błażówce przy drodze gminnej w Czerchawie, Wydziałowi powiatowemu w Samborze, jako władzy nadzorującej na rzecz tychże mostów, do utrzymywania których obowiązana jest zresztą gmina i obszar dworski, na których terytorjum omycone mosty się znajdują, uiszczać w miarę potrzeby prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.



Opłatę myta mostowego pobierać należy przy jednej rogatce według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct,

b) od pięciu świń, albo cieląt 1 (jeden) ct.,

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Czerchawie wolni są od ponoszenia tej opłaty mytniczej.

#### Art. II.

Przy poborze tych myt mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o niżeniu tejsze.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do wyboru 12 członków i 12 zastępców członków komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego. Zapraszam na skrutatorów pp. Sękowskiego, Dydyńskiego, Szeptyckiego, Teliszewskiego i Klemensiewicza.

Marszałek. Ponieważ nie ma posłów Teliszewskiego i Klemensiewicza w Izbie, powołuję na ich miejsce posłów Okuniewskiego i Palcha.

(PP. skrutatorowie zbierają głosy).

Zanim pp. skrutatorowie ukończą swoją czynność, możemy przystąpić do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zapłacenia przez Skarb krajowy kwoty 4.166 zł. 65 ct. jako reszty pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej za poręczeniem kraju przez powiat bohorodczański w r. 1889. (Aleg. 204).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 204).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zapłacił skarbowi państwa kwotę 4.166 zł. 65 ct. którą skarbowi państwa winien był zapłacić powiat bohorodczański, jako resztę pożyczki bezprocentowej 5.000 zł., zaciągniętej przez ten powiat w 1889 r. za poręczeniem kraju.

II. Polecenie zawarte w I-ym ustępie tej uchwały wykona Wydział krajowy dopiero po złożeniu do rąk jego, urzędowej deklaracji przez Radę powiatową bohorodczańską, iż kwotę 4.166 zł. 65 ct. zapłaconą skarbowi państwa przez skarb krajowy w zastępstwie powiatu bohorodczańskiego, zwróci powiat bohorodczański skarbowi krajowemu w dziesięciu równych rocznych ratach, po 416 zł. 66 $\frac{1}{2}$  ct., z których pierwsza płatną być ma w dniu 1. stycznia 1896 r., a każda następna 1. stycznia w następnych dziesięciu latach.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby bacznie czuwał nad wykonaniem przez powiat bohorodczański zobowiązania, wyrażonego w II. ustępie uchwały.

IV. Wydatek ten 4.166 zł. 65 ct., który ma być dokonany w 1895 r., w zastępstwie powiatu bohorodczańskiego, należy zamieścić w rubryce XVII. wydatków budżetu na r. 1895.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Czy żąda kto głosu co do punktu pierwszego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie i kto ten punkt I. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu co do punktu II.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie, kto ten punkt przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do punktu III., czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają pod głosowanie, kto przyjmuje ten punkt III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do punktu IV.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają ten punkt IV. pod głosowanie, kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wskutek właśnie powziętej uchwały przez Wysoki Sejm, przybyła w rubryce XVII. budżetu na r. 1895 nowa pozycja wydatku jednorazowego czyli nadzwyczajnego w kwocie 4.166 zł. 65 ct.

czyli w okrągłej cyfrze 4.167 zł. i ogólna suma wydatków w rubryce XVII., w której także zapisano uchwalony przez Wysoką Izbę zasiłek przyznany klasztorowi Bonifratrów w Krakowie w kwocie 500 zł., wynosi 114.110 zł.

Marszałek. Podaję tę zmienioną cyfrę 114.110 zł. w rubryce XVII. preliminarza wydatków na r. 1895 pod głosowanie. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad wnioskami komisji budżetowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Przedewszystkiem muszę podać do wiadomości Wysokiej Izby, że wskutek uchwał Wysokiej Izby budżet został zmieniony w następujących cyfrach, a mianowicie (czyta):

Wysoka Izba uchwaliła Konwentowi braci Miłosierdzia w Krakowie 500 zł.

W myśl uchwały z dnia 7. lutego b. r. wstawiono:

1. Towarzystwo biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie na wydawnictwa 200 zł.

2. Na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki 300 zł.

3. Na nagrody za utwory sceniczne ruskie 750 zł.

4. Towarzystwu muzycznemu Moniuszki w Kołomyi 100 zł.

5. Teatr hr. Fredry w Stanisławowie podwyższono o 500 zł.

6. Na restaurację zamku w Olesku 3.000 zł.

W myśl wreszcie uchwały z dnia dzisiejszego wstawiono dla powiatu Bohorodeczany na spłatę pożyczki c. k. Rządowi 4.167 zł.

Razem więc dodano 9.517 zł.

Natomiast jednak na wniosek p. Stadnickiego skreśliła Wysoka Izba przy pozycyi: składy publiczne kwotę 7.200 zł.

Ogólny przeto wydatek wyższym jest o 2.317 zł. od preliminarza Wydziału krajowego. Wskutek tego wnioski komisji brzmieć będą następująco (czyta):

1. Do budżetu wydatków Rubr. XIV. poz. 186. na spłatę dawniejszych długów krajowych wstawia się kwotę 2,418.280 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

2. Na rok 1895 ustanawia się dochody własne funduszu krajowego na 4,505.987 zł., a wydatki według załączonego sumaryusza na 11,097.407 zł.

Sumaryusz budżetu krajowego na r. 1895.

D o c h o d y.

I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 1,148.828 zł.

II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 10.000 zł.

III. Dochody z dróg krajowych 228.750 zł.

IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 8.614 zł.

V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 45.347 zł.

VI. Zwroty pożyczek 60.785 zł.

VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 6.340 zł.

VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach 74.460 zł.

IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie 54.970 zł.

X. Dochody innych szkół krajowych 20.132 zł.

XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 zł.

XII. Dochody z przelania do funduszu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866 1.432 zł.

XIII. Dochody z kwaterunku żandarmerji 91.795 zł.

XIV. Dochody ze zwrotu wydatków szupasowych 8.000 zł.

XV. Dochody krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie 30.260 zł.

XVI. Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych 844.735 zł.

XVII. Różne dochody 1,870.889 zł.

Suma dochodów własnych 4,505.987 zł.

W y d a t k i.

I. Koszta reprezentacji kraju 108.446 zł.

II. Koszta zarządu 298.835 zł.

III. Koszta leczenia 880.000 zł.

IV. Koszta szczepienia 71.500 zł.

V. Wydatki sanitarne 22.000 zł.

VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 18.974 zł.

VII. Na cele wykształcenia i oświaty 2,105.133 zł.

VIII. Utrzymanie pomników historycznych 22.420 zł.

IX. Kwaterunkowe żandarmerji 205.210 zł.

X. Wydatki na komunikacje 1,379.397 zł.

XI. Dotacje dla zakładów krajowych 119.846 zł.

XII. Wydatki na szupaństwo 23.000 zł.

XIII. Budowy wodne i melioracje 502.330 zł.

XIV. Umarzanie pożyczek 4,588.977 zł.

XV. Na cele rolnictwa i górnictwa 496.553 zł.



XVI. Na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu 140.676 zł.

XVII. Rozmaite wydatki 114.110 zł.

Suma wydatków 11,097.407 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

3. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1895 pobierany będzie dodatek do podatków bezpośrednich państwowych w wysokości 61 ct. od każdego złotego całej należytości tych podatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

4. Opodatkowani w mieście Krakowie, w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim opłacać będą dodatek w kwocie o 14 ct. niższy od postanowionego w ustępie 3. a zatem w kwocie 47 ct. od każdego złotego w. a całej należytości państwowych podatków bezpośrednich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

5. Kwoty przyzwolone na rok 1895 w rubr. i poz. wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, nie mniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

a) w rubr. I. między poz. 5, 6, 7 i między poz. 8, 9, 10;

b) w rubr. II. między lit. a) b) c) d) poz. 24;

c) w rubr. X. między poz. 137 b) i 138 tudzież między poz. 142, 143 i 144;

d) w rubr. XV. między poz. 224 i 225, 231 i 232 i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) Rubr. XVI. między poz. 280 i 329, między poz. 328 i 333, wreszcie między poz. działów A., B., C., D., i E. wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania uchwały finansowej bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwały finansowej bez czytania: Żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę finansową w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Udzielam głosu p. Sękowskiemu, celem podania nam do wiadomości rezultatu skrutynium wyboru członków i zastępców komisji krajowej dla rewizji katastru gruntowego.

P. Sękowski. Głosujących było 82, absolutna większość 42.; wszystkimi głosami wybrani zostali z rejonu krakowskiego na członków: Stadnicki Jan hr., Męciński Józef, Kramarczyk Franciszek, Dydyński Maryan; na zastępców członków: Żaba Stanisław, Hupka Jan, Dąbowski Stanisław, Potoczek Stanisław; z rejonu lwowskiego: Głosujących 82. absolutna większość 42. wszystkimi głosami wybrani zostali na członków: Torosiewicz Klemens, Stadnicki Stanisław hr., Gniewosz Stanisław, Tyszownicki Roman; na zastępców członków: Szeptycki Jan hr., Trzeciński Jan, Firlej Feliks z Rolowa, Wasilewski Wojciech. Z rejonu tarnopolskiego: głosujących 82. absolutna większość 42. wszystkimi głosami wybrani zostali na członków: Puzyna Julian książ z Czarnożożec, Huryk Józef, Dzie duszycki Klemens z Martynowa, Cieński Leszek z Okna; na zastępców członków: Onyszkiewicz Mieczysław z Żółczowa, Fedorowicz Tadeusz, Strawiński Gustaw z Husiatyna, Piniński Mieczysław hr. z Koszyłowiec.

Marszałek. Ci zatem Panowie są wybrani. Przystępujemy do punktu 6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o funduszu koszarowym (Aleg. 205.)

Sprawozdawca poseł Popowski ma głos. Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 205.)

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

szość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska za czas od 1. stycznia do 30. listopada 1894 r. przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy ażeby:

a) w razie koniecznej potrzeby i braku zasobów w krajowym funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska wydawał gminom a ewentualnie i prywatnym przedsiębiorcom za dostatecznym zabezpieczeniem na budowę tych koszar promesy na pożyczki płatne z pomienionego funduszu w latach późniejszych;

b) pożyczki, które zrealizowane będą w drodze eskontu promes wymienionych wyżej ad a) w razie potrzeby poręczał imieniem kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim;

c) odsetki, jakie wskutek zeskontowania wymienionych wyżej ad a) promes Wydziału krajowego opłacane będą, pokrywał z krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska, a jako dotację tego funduszu wstawiał odpowiednie kwoty odsetek do corocznego budżetu funduszu krajowego.

3. Sejm poleca ponownie Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem, w celu uzyskania zasiłku z c. k. Skarbu dla gmin a względnie dla kraju na budowę koszar.

4. Petycję miasta Lwowa l. 588. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Czy żąda kto głosu co do punktu 1. wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję go pod głosowanie, kto ten punkt 1. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do punktu 2.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto ten punkt 2. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do punktu 3.? (Nikt). Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do p. 4.? (Nikt). Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 7. (czyta):

Sprawozdanie komisji kolejowej o poparciu budowy kolei lokalnych przez kraj (Aleg. 206.)

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 206.)

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w sprawozdaniu zaszło wiele błędów drukarskich które w czytaniu już uwzględnię (czyta):

Komisja kolejowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następujące uchwały:

#### I.

Uchwała obejmująca program akcji kolejowej mającej być podjętą za współudziałem kraju w najbliższym czasie.

1. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby pod warunkami poniżej wymienionymi zapewnił wybudowanie następujących kolei żelaznych, które Sejm ze względu na ogólne interesa kraju uznaje za użyteczne i potrzebne.

A. Linie kolei lokalnych projektowane przez konsorcya prywatne.

a) Trzebinia-Skawce, normalnotorowa.

b) Chabówka-Zakopane, wąskotorowa.

c) Borki Wielkie-Grzymałów, normalnotorowa.

d) Delatyn - Kołomyja - Horodenka - Stefanówka, normalnotorowa.

e) Jaworzno - Chrzanów - Piła, normalnotorowa.

f) Łupków - Cisna, wąskotorowa.

B. Linie projektowane przez c. k. Rząd.

g) Rozwadów-Przeworsk, normalnotorowa.

h) Podwysokie-Chodorów, normalnotorowa.

2. Na podstawie ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. k. Nr. 42) upoważnia się Wydział krajowy, w razie wydania koncesyi państwowej na linie projektowane przez konsorcya prywatne, wyliczone pod literami a) do d), do udzielenia imieniem kraju na rzecz każdej z pomienionych linii, i na czas nie dłuższy jak do końca roku 1968 gwarancji dochodu równającego się oprocentowaniu po cztery od sta (4%) wraz z umorzeniem prawidłowem od kolejowej pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej przez koncesyonaryszów po kursie nie niższym od tego, jaki Wydział krajowy ustanowi a w szczególności:

a) 1,660.000 wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy zł. dla linii Trzebinia-Skawce z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę nie wyższą niż 2,500.000 zł. wyraźnie dwa miliony pięćset stotysięcy zł. Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa a to



co najmniej zł. w. a. 840.000, wyraźnie ośmset czterdzieści tysięcy złotych wal. austr. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej zł. w. a. 420.000 obejmie państwo, a co najmniej zł. w. a. 420.000 interesenci miejscowi, i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;

b) 930.000 wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy zł. dla linii Chabówka-Zakopane z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak 1,400.000 zł. wyraźnie milion czterekroć sto tysięcy złotych wal. austr. Z tego kapitału imiennego suma potrzebna po nad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa a to najmniej 470.000 wyraźnie czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych wal. austr. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej zł. w. a. 235.000 obejmie państwo, a co najmniej zł. w. a. 235.000 interesenci miejscowi, i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;

c) 600.000 wyraźnie sześćkroćstotysięcy zł. dla linii Borki Wielkie Grzymałów z zastrzeżeniem, że kapitał imienny rzeczonyj kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak zł. w. a. 900.000 wyraźnie dziewięć kroć sto tysięcy złotych w. a. Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa a to co najmniej zł. w. a. 300.000 wyraźnie trzy kroć sto tysięcy złotych wal. austr. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej zł. w. a. 210.000 wyraźnie dwa kroć dziesięć tysięcy złotych wal. austr. obejmie państwo, a co najmniej zł. w. a. 90.000 interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;

d) 2,270.000 wyraźnie dwa miliony dwakroć siedemdziesiąt tysięcy zł. dla linii Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny nie może być wyższy jak 2,550.000 wyraźnie dwa miliony pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych wal. austr., dla linii Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, a 1,300.000 wyraźnie milion trzy kroć sto tysięcy złotych wal. austr. dla linii Delatyn-Kołomyja, i że reszta kapitału imiennego ponad powyżej wymienioną pożyczkę pierwszeństwa dostarczoną będzie:

a) na podstawie zagwarantowania przez interesentów miejscowych czystego dochodu w kwocie zł. 35.835, wyraźnie trzydzieści pięć tysięcy ośmset trzydzieści pięć złotych wal. austr. rocznie przez lat 75 po nad kwotę roczną

potrzebną do oprocentowania i umorzenia wyżej oznaczonej pożyczki pierwszeństwa 2,270.000 zł. w. a.; przyczem upoważnia się Wydział krajowy do przelania tej gwarancji na rzecz koncesjonariusza pod warunkiem, że tenże zobowiąże się do pokrycia odpowiedniego do pomienionej gwarancji kapitału, objęciem akcji zakładowych w pełnej ich nominalnej wartości;

β) przez wpłatę 425.000 zł. w. a., wyraźnie czterystu dwudziestu i pięciu tysięcy złotych wal. austr. przez państwo w zamian za akcje zakładowe objęte w pełnej ich imiennej wartości;

γ) przez zapewnienie przez koncesjonariusza wpłaty całej reszty potrzebnego kapitału w zamian za akcje zakładowe objęte w pełnej ich imiennej wartości, a to także w tym wypadku, jeżeliby potrzebny na budowę linii Delatyn-Kołomyja kapitał imienny wynosił więcej niż 1,300.000 zł.

3. Co do kolei wymienionej w punkcie 1. pod literą e) Jaworzno-Chrzanów-Piła upoważnia się Wydział krajowy, by po przedłożeniu przez ubiegającego się o koncesję, kompletnych operatów wstępnego projektu rzeczonyj kolei, po zbadaniu tychże w myśl powołanej ustawy, i w razie gdyby wydana została na takową koncesya państwowa a spodziewany czysty dochód tej kolei wystarczał na oprocentowanie po 4% rocznie oraz umorzenie do końca roku 1968 co najmniej  $\frac{2}{3}$  części kapitału imiennego potrzebnego na jej budowę, i zabezpieczony został subsydiarnie przez interesentów miejscowych w sposób, jaki Wydział krajowy uzna za dostateczny, cała zaś reszta potrzebnego kapitału imiennego pokryta została przez czynniki interesowane (interesenci miejscowi i państwo) przez wpłatę akcji zakładowych w pełnej ich imiennej wartości — przyznał imieniem kraju na rzecz tej kolei pod warunkami wymienionymi w punkcie 2. gwarancją dochodu do dwóch trzecich części całego kapitału imiennego tej kolei.

4. Co do kolei wymienionej w punkcie 1. pod literą d) Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka mają być uwzględnione następujące dodatkowe postanowienia. W razie gdyby koncesya państwowa na kolej lokalną Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka udzieloną była istniejącemu Towarzystwu kolejowemu, zapewnioną będzie zupełna odrębność kolei Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka od linii rzeczonyj Towarzystwa, — a to:

a) przez założenie osobnego wykazu w księdze krajowej według §. 4. ustawy z dnia 19. maja 1874 (Dz u. p. 70.);

b) przez wydanie specjalnie na tę kolej opiekujących akcji zakładowych, od dotychczasowego kapitału akcyjnego Towarzystwa kolejowego zupełnie odrębnych, mających tytuł własności kolei Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, zapisany w księdze kolejowej;



c) przez prowadzenie rachunkowości tej kolei zupełnie odrębnie od innych linii istniejącego Towarzystwa kolejowego a to tak odnośnie do kapitału budowy, jak w ogóle do kapitału zakładowego, do wszelkich funduszy, oraz wszelkich przychodów i wydatków.

5. Co do kolei wymienionej w punkcie 1. pod lit. f) Łupków-Cisna upoważnia się Wydział krajowy do objęcia po kursie 95% akcji pierwszeństwa w sumie nie wyższej jak zł. w. a. 465.000 wyraźnie czterykroć i sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych wal. austr., a to pod następującymi warunkami:

a) kapitał imienny tej kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak zł. w. a. 700.000, wyraźnie siedemkroć sto tysięcy zł. wal. austr.;

b) z tego kapitału imiennego reszta w sumie zł. w. a. 235 000, wyraźnie dwakroć i trzydzieści pięć tysięcy złotych wal. austr. dostarczoną będzie przez interesentów miejscowych w zamian za akcje zakładowe objęte w pełnej ich imiennej wartości, do których nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy;

c) po otwarciu kolei posiadacze akcji zakładowych w takim dopiero razie pobierać będą dywidendę w stosunku 4% rocznie, jeżeli czysty dochód przynosić będzie kwotę potrzebną na oprocentowanie akcji pierwszeństwa po 4% rocznie i umorzenie ich w ciągu lat 30 od czasu otwarcia kolei, w razie zaś dalszej jeszcze nadwyżki czystego dochodu, takowa w całości używana będzie na umorzenie akcji pierwszeństwa.

6. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod literami a) do e) kontraktów gwarancyjnych a z koncesyonaryuszami kolei f) Łupków-Cisna, kontraktu spółkowego, w których oprócz poszczególnych postanowień zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia ogólne:

a) warunki koncesyi państwowej na koleje pomienione ułożone zostaną w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a udzielona koncesya bez przyzwolenia tegoż Wydziału nie może być na nikogo innego przeniesiona;

b) co do eksploatacyi przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §§. 7. i 12. powołanej już ustawy krajowej rokowania celem porozumienia się z c. k. Dyrekcyą generalną kolei państwowych o objęcie zarządu wymienionych linii z zastosowaniem jak najdalej sięgających ułatwień i ulg dopuszczonych ustawą państwową z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) o kolejach lokalnych. Jeżeli porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a zarządem kolei państwowych nie przyszkodzi do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego;

c) w ogóle co do finansowania, budowy i eksploatacyi przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionej kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, które Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia powyższej kolei odpowiedniej rentowności;

d) że statuta mające się przedłożyć Rządowi co do założenia Towarzystwa akcyjnego dla każdej kolei będą układane w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w radzie nadzorczej Towarzystwa, na ustanowienie taryf kolejowych, oraz w myśl § 5. ustawy z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42) wystarczającą kontrolę nad sporządzeniem planu szczegółowego budowy, tudzież kontroli podczas trwania budowy kolei i przy jej odbiorze;

e) dla każdej kolei sporządzony będzie plan finansowy zawierający oprócz rat rocznych na oprocentowanie i umorzenie gwarantowanej kolejowej pożyczki pierwszeństwa, także plan oprocentowania nie wyżej jak na 4% i umorzenia w okresie wynikającym z koncesyi, akcji pierwszeństwa i akcji zakładowych. Z dochodów kolejowych mają być opłacane wydatki w następującym porządku pierwszeństwa: naprzód koszta ruchu i koszta administracyi Towarzystwa. Dalsze nadwyżki dochodu mają służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie rat rocznych pożyczek lub akcji pierwszeństwa gwarantowanych przez kraj a w dalszym rzędzie na oprocentowanie po 4% i na umorzenie akcji zakładowych. Dalsza nadwyżka dochodów ma służyć na zwrot dopłat, uczynionych w latach poprzednich przez interesentów prywatnych lub rząd z tytułu gwarancyi oprocentowania i umorzenia akcji zakładowych, a wreszcie na zwrot dopłat uczynionych przez fundusz krajowy z tytułu gwarancyi, przyczem się postanawia, że od dopłat w całym tym ustępie wymienionych nie liczy się odsetek. Dopiero po pokryciu wszelkich dawniejszych dopłat, może nadwyżka dochodów być użytą na korzyść właścicieli akcji zakładowych tak, ażeby one przynosiły oprocentowanie wyższe niż 4% planem umorzenia objęte.

7. Sejm uchyla uchwałę swoją z dnia 19. maja 1893 r. w przedmiocie kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) z odnogami do Brzeżan i Podhajec, którą upoważnił Wydział krajowy, iżby do kosztów budowy tych kolei przyczynił się subwencją bezzwrotną z funduszu krajowego, nie przenoszącą łącznie z ofiarami interesentów sumy jednego miliona zł. w. a. i upoważnia Wydział krajowy, w razie wydania koncesyi państwowej na koleje przez państwo projektowane a wymienione w punkcie 1. pod literami g) Chodorów-Rohatyn-Podwysokie i h) Rozwadów-Przeworsk do przyznania imieniem kraju na rzecz kolei Chodorów-Rohatyn-Podwysokie subwencji bez-



zwrotnej w takiej wysokości, jaka będzie potrzebna, aby subwencją również bezzwrotną miejscowych interesentów (powiaty, gminy, obszary dworskie, osoby prywatne) na rzecz tejże kolei uzupełnić do sumy jednego miliona złotych w. a. a na rzecz kolei Rozwadów-Przeworsk subwencji bezzwrotnej w kwocie 250.000 zł. — a to pod następującymi warunkami:

a) cała reszta potrzebnego kapitału na budowę, urządzenie i zaopatrzenie każdej z tych kolei będzie dostarczoną lub zapewnioną przez państwo bez wszelkiego dalszego obciążenia kraju;

b) koleje te będą budowane i zarządzane jako koleje państwowe;

c) wypłata subwencji krajowej nastąpi w połowie przy rozpoczęciu budowy rzeczonyj kolei, w połowie zaś najdalej do dnia 14 po otwarciu na niej ruchu;

d) w razie gdyby przy budowie kolei Przeworsk-Rozwadów, wprzódki dokonana być miała budowa tylko częściowego szlaku tej kolei z Rozwadowa do Rudnika, ewentualnie do Leżajska, nastąpi wypłata takiej tylko części subwencji, jaka wyniknie ze stosunku kosztów budowy tego częściowego szlaku do sumy kosztorysowej całej linii;

8. Upoważnia się Wydział krajowy do zaściągnięcia imieniem kraju pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1968 w 4% obligacjach kolejowych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w takiej wysokości, jaka w uwzględnieniu osiągniętego najlepszego kursu okaże się potrzebną, celem a) nabycia po myśli punktu 5. akcji pierwszeństwa kolei Łupków-Cisna w sumie 465.000 zł. w. a. po kursie 95%; b) pokrycia wpłat (subwencji bezzwrotnych) w sumach aż do 1.000.000 zł. w. a. i 250.000 zł. w. a. po myśli punktu 8. na rzecz kolei Chodorów-Podwysokie i Rozwadów-Przeworsk.

Na pokrycie rat powyższej pożyczki, jakoteż na ewentualną dopłatę lub zapłatę rat od pożyczek pierwszeństwa wymienionych w punkcie 2. wynikającą z udzielonej tymże pożyczkom gwarancji kraju, służy krajowy fundusz kolejowy, utworzony uchwałą sejmową z dnia 13. lutego 1894, zatwierdzoną Najwyższym postanowieniem z dnia 24. czerwca 1894, którego to funduszu roczne preliminarze i zamknięcia rachunkowe przedkładane będą Sejmowi do zatwierdzenia.

## II.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projekty niższośćnych kolei żelaznych, które po zbadaniu okazały się lub okażą użytecznymi i potrzebnymi ze względu na interes kraju, a co do których interesanci dopełnili warunków oznaczonych w ustępie b. §. 2. ustawy krajowej

z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42.), oraz zastosowali się do przepisów instrukcyi z dnia 2. marca 1894 L.W. 11.537/94, przedkładał Sejmowi do decyzji po myśli postanowień ustawy pomienionej, a to w miarę rozporządzalnych zasobów krajowego funduszu kolejowego.

Tem samem są załatwione wnioski pod L.L.ss. 868, 947, 1026, 1217. i 1262. posłów Struszkiewiczza, Adama Jędrzejowicza, Żardeckiego, Midowicza i Zaleskiego przekazane komisji kolejowej.

## III.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad gospodarstwem lasowem w obrębie obszaru ciężenia kolei Łupków-Cisna, w tym celu udawał się w razie potrzeby do c. k. Rządu i o wyniku tego nadzoru zdawał sprawę Sejmowi, a koszta wynikające z nadzoru wykonywanego pokrywał z dochodów powyższej kolei.

## IV.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedłożenia odnoszące się 1) do udziału w kapitale zakładowym wymienionych w I. uchwale kolei lokalnych oraz 2) do budowy kolei rządowych Chodorów-Podwysokie i Rozwadów-Przeworsk wniósł jeszcze w ciągu bieżącej sesyi Rady Państwa.

## V.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w większej mierze niż dotychczas uwzględniał zastosowanie do kolei lokalnych wąskiego toru, który w wielu wypadkach zupełnie odpowiada potrzebom ekonomicznym kraju i umożliwiał budowę linii, których urzeczywistnienie przy przyjęciu szerokiego toru byłoby z finansowych względów niemożliwym.

## VI.

Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV., w zakresie spraw kolejowych za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894.

Niniejszem sprawozdaniem zostały załatwione następujące petycje: L.L. 254, 256, 402, 429, 485, 498, 601, 614, 652, 654, 970, 1029, 1136, 1209, 1267, 1286.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.  
Czy żąda kto głosu?

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego. Zwróć tylko uwagę, że w tych uchwałach zakradły się zapewne przez omyłki drukarskie pewne niejasności. Niektóre z tych p. referent uwzględnił; jednakże zostało wiele z nich pominiętych. Zastrzegam sobie zatem głos przy specjalnej dyskusyi, żeby zwrócić na nie uwagę.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.



P. Teliszewki. Riecz pewna, szczo zakon z 17. lypnia 1893 teperijsnym Sojmom uchwalenyj, bude na polu zytia i rozwoju ekonomicznego naszoho kraju stanowyty epoku. Zakon o kolijach lokalnych, kotrych potrebu od dawna widczuwajem, pryczynyt sia do dwihnienia materialnoho i ekonomicznego bytu ciloho kraju. Odnak, szczo by win w ciloj powni, spownyw ti oczekiwania, jaki zahał suspilnocy i my wsi do toho zakona prywiazujemy, to to zalezaty bude wid toho, w jakij sposib tii linii perewodyty i zakladaty sia budut. Pry wykonaniu toho zakona uwarzaju za riez najwaznijszu zlozenie pownoho planu, kotryby obnymaw wes kraj a ne podynoki tilko storony, szczo by ne budowano kolei tylko tam, hde je jakeś peredywymstwo abo hde to lezyt' w interesie de jakych promyslowciw ale pry zlozeniu takoho planu uwzhladnyty treba potreby naszoho kraju jako cilosty, — uwzhladniajucy jeho potreby jako na skris rolniczoho. Uwzhladneni musiat buty tii dorohy, kotrymy dneś ide handel, ti arteryi, kotrymy idut do teper wsiaki plody naszoho kraju.

Uwarzawbym to za wskazane dlatoho, szczo i derzawa na toj dorozy ity postupaty. Zeliznycy, jak dosy budut stawleni, czy to ze wzhladiw strategicznych, czy z ohladu na interes derzawy.

Obie tii akcyi to jest krajewa ta derzawna musiat ity w pari musiat wiazaty sia hodyty, pro toje treba na tych dorohach zakladaty koleje lokalne, kotrych cilozu je dalsze storony widdalene wid centrum, zluczowaty i zblyzowaty.

Taka systema, obnymajucza zalozenie kolei na cilym kraju dalaby poruku dla wsich storon interesowanych, imenno dla rolnikiw, szczo na nich pryjde czerha szczo w tym ruchu zahalnym pomyneny ne budut.

To je riez, kotra z ohladu na samo zainteresowanie sia tuju sprawa ciloj suspilnocy, je duze wazna, bo storony budut znaly, szczo na nych pryjde czerha, szczo budut poluczony z centrum, tohdy ne budut zawydowaty i ne budnt odtiahaty sia wid obowiazkiw, jaki ta sprawa nakladaje na wes zahał naszoho kraju.

Toho perekonania z hołosiw, jaki w dewnykach pereczytawiem i wid osib prywatnych slyszaw, kotre do mene w toj sprawi sia udawaly.

I w najnowszych czasach, bo wczera, malyśmy sposibnist' czytaty korespondenciu z podhirskich storon, hde lude z zalom odzywajut sia, szczo o wsich pamiatajut, a o tych storonach podhirskich nichto slowa ne zhadaje.

Podywyt sia na mapu naszoho kraju, a budete wydily, szczo ja w prawi, szczo pidhirski storony sut' wid centriw, szczo raz dalsze widbyti, koły inni okruhy stajut sia czerez sredstwa komunikacyi czym raz blyzsi centriw, to tamti ostajut w tem bilszym zastozu.

Woźmit sobi cilu Sambirszczynu wid Łupkowa aż po samo Skole. Kraj to bohaty w naftu, w derewo, w zahali w surowy produkty, w pasowyska; w porieczu Dnistru welykańska produkcy zboża, a szczo najwaznijsze hodiwla chudoby, kotra w teperisnych czasach je duze wazna, a kotra teper czym raz bilsze upadaje i zanykaje.

Proszu Paniw, z doświdu nawedu prymir. W roci 1884 czy 1885 była založona w turczanohorach, fabryka celulozy. Ona dawala riezno dochodu piśla rachunkiw, kotre sam mawiem w rukach, 90.000 zł., a snma ta zistawala pomezy ludnosteju dookrestnoj. Taja fabryka upala a z neju toj zarobok riezny. Toj zarobok ustaw a naślidkom toho było, szczo narid stratyw zarobok i zistaw sia bez wsiakoho zarobku a w wydu toho zbilszyla sia nužda ta bida. Fabryka ta upala dijestno z braku komunikacyi, boż tam sut' tilko hromadzki dorohy, eksport buw duze tiażki a import materialiw potribnych do fabrykacyi, na szczo buw czas zimowy preznaczeny, buw zowsim nemożlywi. Buły czasy, hde wid stacyi kolijowej do fabryki tyzdniamy, a nawit' misiaciamy nikto dobyty sia ne mih. Naślidkom toho fabryka ta upala, a to stało sia tilko z nekorysteju z toho ne była dla okresnocy i ciloho powitu.

Ne mensze wazny je eksport derewa. Derewo w horach de facto teper sia marnuje zadla braku widpowidnych sredstw komunikacyjnych. Derewo tam w horach ne przedstawlaje nijaku majze wartist'. Koły woźmite cinu toho derewa w innych storonach, hde lasiw ne ma, to tam znow cina je neimowirno wysoka.

Slybyšte uwzhladnyły pry perewodzeniu nowych zelizno doroznych szlakach i mały na oci tyi dwi styczni, to wyrivnanie wypadne na koryst oboch tych storon i tych kotri drowa bohati.

To je czysto ekonomiczny wzhlad, ta akcyja tak wedena moze pryczynyty sia do kontrastiw ekonomicznych, kotri w naszym kraju szczo raz sylnijsze wystupujut.

Ne stawlaju w tym wzhladi wnesenia, odnak zabyrajucy w toj sprawi hołos zwertaju sia z usylnoju prośboju do Wydiłu krajewoho, szczo by zwołył wziaty inicjatywu i ne wyczikaw, aż interesenti sami sia zhołosiat, bo tam u dolny za mało doświdu i znania w tych diłach. Wydił krajewy poklykany z inicjatywoju wystupyty i wskazaty ludiam dorohu jak majut postupaty, szczo by czym skorsze były, poluczony z centrum za pośredstwem kolei lokalnych.

Zwertaju specyjalno uwahu na powit turczański, kotroho spoluczenie je duze wazny nawit z ohladu na strategiczne. Dlatoho spoluczenia mohłaby buty wyjednana daleko bilsza subwencyja wid derzawy, jak se piśla zakona z 17. lypnia było moźlywe. Kolej ta je takoz wazna dla



toho, szczo bude najblyższym połuczeniem z Uhrami czerez Ungwar korzystnim dla naszoj Hały-czyny i dla eksportu naszoho derewa na połudne.

Wprawdi w tym napryami robłeno wsiaki moźlywy projekta; ne jest' to kwestya, kotru poraz perszyi poruszaju dla braku kapitału i brak inicjatywy, brak znanja, jak do tej ryczy sia imaty, sprawa ne mohła pryjty do rozwiazania.

Otże riczeju Wydiłu krajewoho bude zaniaty sia tuju sprawoju i tomu powitowy, kotryj do teper odbity wid centrum, pryjty z pimocznoju rukoju i radoju.

Zwertaju uwahu na moźlywist' połuczenia toj kolei ze stacyow drohobyczkow, czerez Borysław, bo na tim ciłym obszari zaczynaj sia rozbu-dżowaty ruch naftowy, kotri obhartaje powit turczański. W tym powiti je mnoho produktiw surowych, a brak tilko inicjatywy do perewedenia sredstw komunikacyjnych. Z czasom toj powit może stanuty na riwni pid wzhladom kultury i ekonomicznym z innymi powitami.

Z całoju serdecznisteju i z pownim dowir-jem zwertaju sia do Wydiłu krajewoho i proszu, szczo by tuju sprawoju jak najskorsze zaniaw sia i w jak najkorotszim czasi w toj plan budowy żeliznyć lokalnych wtiahnuw ti storony, za kotrymy ja dneś promawłaju. (Brawa).

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokaja Pałato! Z pryeczyny, szczo ti żeliznyci, pišla postanowleń uchwałonych czerez Wysoku Pałatu majut systematyczno perechodyty czerez hrunta selskie, kotri majut buty wywłaszczeni za cinu kupna a do seho czasu znaczna czast' selan dla niskoho stepeny oświty ne postawyla należytu cinu za hrunta swoi, otże osterihaju pered tim, szczo by na buduczniś se ne powtariało sia. W interesi czy to peredprzyjemstwa, czyto poodynokych ludej jest', szczo by jak najtańsze hrunta pid żeliznyciu kupyty Se je koźdomu zwistno, szczo lude stojacy na wyższoj stepeni oświty ne dat sia pokrywdyty, a selane ne distajut nawet cze-twartej czasti za swoi hrunta, jak susiadujuczy z nymy włastyteli bilszych posiłosty. Tuju sprawoju zajmowaly sia do teper spekulanty, kotri wpered dowiadalyś, kotroju dorohoju maje żeliznycia ity, starały sia napered hrunta wykupyty za bezcin, a koły narid ne hodyt sia, zji-żdziała komisja, kotra takoz ne uwzhladnyła interesiw selan, — straszuczy ich, szczo koły dobrowilno ne zhodiat sia, to pryjde komisja szacunkowa. Sły selan wdaw sia na dorohu procesu to wyjszow na tim złe, bo zrobyw sobi koszta i nijakoi korysti ne maw. Szczo by obmynuty na piźnijsze tii wsiaki nepryjem-nosty i krywdy selan, treba wziaty to pid uwahu. Ja ne peresudżaju, szczo by żeliznyci ne prynosyły koryst' dla kraju; toho skazaty

ne možu. Ale sły żeliznyci perechodyt czerez hrunta mokryi, hde kopaje sia rowy, to pomahaje to hruntowy, ale hde je hrunt suchy to jemu szkodyt.

Znaju, szczo za słusznem wynahrodzenjem koźdyj włastytel mawyt na cil zahalnu widstupyty hrunt i oporu stawłaty ne może, ale treba wziaty pid uwahu, ne tilko szczo sam hrunt wart, ale szkody, jaki sia robyt selanynowi czerez to, szczo parcela ne ma toj wartisti, jaku mała w ciłosti, szczo utrudniaje sia uprawu, a czasto narażaje sia jeho na nebezpeczenstwo. (Głosy: Bardzo dobrze!)

Neraz czerez wypadok żeliznyć porywaje korowu abo konia a za to każut szcze płatyty! Bułoby otże požadane, szczo by pry takich hruntach selskich buła doroha zabezpeczena bud'to parkanem, abo żywopłotem.

Tych kilka sliw uważawjem za potrzebne wyskazaty, szczo by na buduczniś to sia ne powtariało. Do teper praktykowało sia, koły sia w roku 1866 żeliznycia robyła zi Lwowa do Czerniweć, szczo płaczeno za sužen hruntu 20 krajcariw. W roci 1873 dawano tyleż, ale znaju, jakich sredstw używano do toho.

Tych kilka sliw so wzhladu na interes selan chotiwjem skazaty, szczo by tak prawytelstwo jak i Wydił krajewyj starały sia, szczo by selanom krywdy na tim polu ne robyty.

P. Gustaw Romer. Prośę o głos.

Marszałek. P. Gustaw Romer ma głos.

P. Dr. Gustaw Romer. Wysoka Izbo! Zapisałem się do głosu nie dlatego, że bym o wniosku całym komisji kolejowej chciał mówić i z wnioskiem komisji kolejowej w zupełności się zgadzam. Chciałem tylko w ogólnej debacie zapowiedzieć poprawkę, a raczej uzupełnienie do pierwszej uchwały. W uchwale pierwszej znajduje się upoważnienie dla Wydziału krajowego do przyjęcia gwarancyi imieniem kraju za oprocentowanie i umożliwienia pierwszeństwa kolejowemu krajowemu pożyczkom. Otóż ja chciałbym, żeby to upoważnienie, które jednak finansowo kraj bardzo znacznie angażować będzie, było ograniczone pewnym terminem czasu, iżby mianowicie było powiedziane, że upoważnienie to ma trwać trzy lata. W uchwale przedłożonej przez komisję kolejową, o terminie takim nie ma mowy, a zdaje mi się, że taki termin jest potrzebny.

Stosunki nasze w kraju, stosunki w ogóle kolejowe, stosunki, pod jakimi w przyszłości koleje może będziemy budowali, mogą się w przeciągu lat kilku zmienić, mogą się zmienić tak w ogóle co do tych warunków, pod jakimi koleje budować chcemy, jak i w szczególe co do pojedynczych kolei, o których dzisiaj jest mowa. Dlatego po kilku latach te warunki, które dzisiaj uchwalimy, możeby nie były odpowiednie. Może być, że praktyka nas pouczy, iż trzeba niektóre postanowienia zmienić, że może



trzeba niektóre postanowienia dodać, i w takim razie, jeżeliby nie było czasu określonego, w jakim nas te uchwały dzisiaj powziąć się mające obowiązują, kiedy nie było czasu określonego, kiedy ten obowiązek ustaje, w takim razie trzeba by te uchwały cofnąć, nie wiedzieć z jakiego powodu i zatem prawdopodobnie byłoby tak, żeby przy zmienionych a przynajmniej mogących się zmienić stosunkach uchwały te Wysockiej Izby stały jako obowiązki moralne Sejmu i Wydziału krajowego i mogłoby przyczynić się do tego, że strony, które zamierzałyby przystąpić do budowy kolei, byłyby do pewnego stopnia w błąd wprowadzone, ponieważ Wydział krajowy przy zmienionych okolicznościach mógłby inne stawiać warunki, a strony prywatne, mając tę dzisiejszą uchwałę Sejmu, możeby nie wiedziały o tem, że Wydział krajowy już pod tym względem na innem stanowisku stoi i dlatego mogłoby być do pewnego stopnia przynajmniej w błąd wprowadzone. A zarazem mogłoby mieć żal czy to do Wydziału krajowego, czy to do Sejmu, że w myśl uchwał powziętych przez Sejm i obowiązujących nie chcą się przyjąć tych zobowiązań, do jakichby oni sobie moralne rościli prawo. Dlatego sądzą, że dla wyjaśnienia tej rzeczy jest potrzebny pewien okres czasu, kiedy te uchwały nas bezwarunkowo powinny obowiązywać. To nie przeszkadza, że po upływie pewnego czasu uchwały mogą być napowrót powzięte, albo, gdyby to nie było właściwem w tym samym czasie.

Mam nadzieję, że wszystkie koleje, o których mówiłem, w krótkim czasie do skutku przyjdą. Nie wątpię, że w ciągu 3 lat koleje zaczną się budować, jednakowoż tego wiedzieć nie możemy i łatwo być by mogło, że któraś z tych kolei odpadnie. W skutek tego, jeżeli się zastrzeżemy, że uchwały nas obowiązują przez pewien przeciąg czasu krótszy, to będziemy mogli nie potrzebując cofać dzisiejszej akcji i inne koleje do naszego programu wprowadzić, a wtedy jest łatwiej robić to, gdy ta uchwała nas nie obowiązuje, jak dopiero tę uchwałę cofać. Dlatego sądzą, że takie uzupełnienie tej uchwały jest potrzebne i pożądane, a mówię że i w ustawach o kolejach lokalnych czeskich takie samo postanowienie się znajduje, tylko tam jest mowa o 2 latach, a tu bym proponował 3. Mianowicie proponowałbym do uchwały pierwszej poprawkę tego brzmienia — (czyta):

Wysocki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnienia do przyjęcia imieniem kraju zobowiązań finansowych udzielone Wydziałowi krajowemu w tej uchwale gasną z końcem roku 1897.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoka Izbo! Z góry powiadam, że tej popraw-

ce nie mam nic do zarzucenia, chciałbym tylko przedstawić, że myśl tej poprawki nie była nam obcą i wyłożyć powody, dla których tegośmy w projekcie ustawy nie umieścili. Jestem tego przekonania, że koleje, o których mowa, muszą być w krótkim czasie wybudowane.

Zapewne może jeszcze w tym roku niektóre z nich, a może nawet i wszystkie będą rozpoczęte. To nie ulega wątpliwości, że gdzie chodzi o budowę kolei żelaznej, tam trzeba starać się o to, ażeby budowa poszła szybko, bo inaczej traci procent od kapitału i wszystkie korzyści dla kraju, jakie kolej zapewnić musi. Bezpośrednio po ukończeniu sesji sejmowej rozpoczniemy rokowania z konsorcyami, które się tworzą, i jestem przekonany, że w ciągu kilku tygodni one się skończą i będzie można przystąpić do robót przygotowawczych a następnie brać się do budowy. Niema wątpliwości, że tam, gdzieby te rokowania nie doprowadziły do skutku, w ciągu następujących kilku tygodni, tam zaniecha się wszelkiej roboty i następnej sesji przyjdzie wniosek, ażeby pieniądze oszczędzonych użyć na budowę innej linii kolejowej. Jeżeli Wydział krajowy nie umieścił w projekcie ustawy takiego postanowienia, jakiego się wnioskodawca domaga, to dlatego, że był przekonany, że to stanie się niepotrzebnem, bo przed upływem lat 3 cała sprawa musi być rozwikłana.

Nie mam nic przeciwko temu, żeby to postanowienie zostało zamieszczone w ustawie, tem bardziej, że ono w niczem nie narusza i nie ukróca naszych zobowiązań względem Rządu co do budowy kolei z Hodorowa do Podwysokiego i z Rozwadowa do kolei Karola Ludwika. Spodziewam się, że te koleje będą przed upływem lat trzech zaprowadzone, a gdyby to dla powodów mi nie znanych nie mogło mieć miejsca, wtedy Wydział krajowy będzie prosił Sejm o przedłużenie tego upoważnienia na dłuższy przeciąg czasu. Ja przeciwko temu postanowieniu żadnych zasadniczych zarzutów nie stawiam.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Szanowny p. Teliszewski zrobił pewien zarzut ogólnemu programowi budowy kolei żelaznych lokalnych w kraju, jaki sobie Wydział krajowy wytknął.

Zarzucone mu było, że nie przeprowadzono ogólnych studyów nad potrzebą kolei żelaznej, w pewnych okolicach, że nie przeprowadzono studyów dróg i warunków handlowych a nawet o ile zrozumiałem, zdaje mi się, że był pewien zarzut, iż w braku tych studyów Wydział krajowy w swoim programie w przedsięwzięciu specjalnych budowli kierował się czasem może wpływami stronnictwami, albo przynajmniej wzglę-



dem na bezpieczeństwo i korzyści funduszu krajowego.

Uwagę tę robiono nam już nieraz przy ankietach dla spraw kolejowych, podnoszono ją na posiedzeniach rady kolejowej; zaznaczono, że przed rozpoczęciem budowy kolei, przed wytknięciem sobie specjalnego programu, należy poczynić studia ogólnych stosunków ekonomicznych kraju i dopiero według tego wytknąć sobie drogę, jaką iść należy. Wydział krajowy zastanawiał się nad tymi zarzutami i propozycjami gruntownie i przyszedł do przekonania, że gdybyśmy tej drogi się trzymali, to mimo to nie zaspokoilibyśmy wszystkich pretensyi i życzeń, jakie się w kraju mogą pojawić. — Choćbyśmy nie wiem jak dalekie studia przeprowadzali, to zawsze jeszcze znalazłby się ktoś, któryby powiedział, że jego potrzeby i potrzeby okolicy nie zostały uwzględnione i przyszedłem do przekonania, że gdybyśmy szli po tej drodze, to rozpoczęcie akcji kolejowej musiałoby się odwlec do takich odległych czasów, iż kraj więcejby na tem ucierpiał, niż odniósł korzyści.

Żeby mózdz osądzić większą pożyteczność jednej kolei od drugiej, trzeba do tego gruntowne techniczne i komercyjne studia przeprowadzić, pozbierać wszystkie daty ruchu handlowego, wszystkie dowozy istniejących kolei, a narzeczcie obrachować kosztowność kolei i wszystkie przeszkody, jakie się przeciw budowie kolei znaleźć mogą. Gdybyśmy takie postępowanie rozciągnęli do akcji na kraj cały, to przyznacie mi panowie, iż lataby na to nie wystarczyły.

Wydział krajowy wytknąć sobie musiał inną drogę. — Jakaż on sobie wytknął, jakiej miary się trzymał pożyteczności i potrzeby kolei.

Zdaje mi się, że najwłaściwszą miarą kolei jest ofiarność tych, którzy przy kolei mieszkają, i którzy jej pragną.

Jeżeli ich ofiarność sięga daleko, to znaczy, że okolica jest dość bogatą do ponoszenia tej ofiarności; że jest taki ruch handlowy, który kolei potrzebuje i że ta kolej nie będzie dopiero tworzyć jakiegoś przemysłu, tworzyć coś, co nie istnieje, tylko będzie z pożytkiem dla istniejących już stosunków.

Daliśmy więc pierwszeństwo tym kolejom, których interesanci najbardziej się niemi zajmowali i którzy najwięcej ofiar dla nich ponieśli, a czyniliśmy to tem chętniej, że ta droga łączyła się także z największem bezpieczeństwem funduszu krajowego. Gdybyśmy zaczęli od tych kolei, które kraj dopiero bogacić mają, i budzić dopiero przemysł, to oczywiście bylibyśmy na długie lata fundusz krajowy wprowadzili w akcyę taką, któraby zwrotu wyłożonych pieniędzy nigdy nie obiecywała. — Wydział krajowy, kierował się — jak to zobaczylibyśmy w sprawozdaniach — tą uwagą, że akcyja kolejowa, którą

prowadzimy nie powinna ustać, że Wydział krajowy powinien dokładać usiłowań, żeby wybudowanie tych kolei, które dziś są w programie nastąpiło bez obciążenia finansów krajowych. A obciążenie nie jest tak małym, idzie ono w milion — i gdybyśmy bez miary inwestycyę prowadzili, to zaszlibyśmy tam, gdzie zaszła Argentyna i wiele krajów europejskich.

Naszem zadaniem jest, iżbyśmy z tym skromnym i małym funduszem mogli jak najszerszą akcyę rozwinąć.

Byliśmy tego przekonania, że potrzeba zacząć od tych kolei, które według naszego przypuszczenia bezpieczeństwo dla tych kapitałów dawały.

Nie przeczę, że prócz tych dróg jest wiele innych dróg potrzebnych; nie przeczę, że jest wiele dróg, któreby nie mogły się dziś rentować, a które są potrzebne, jednakowoż te przedsięwzięcia, te budowy można tylko naturalnym biegiem rzeczy wtedy dopiero prowadzić, gdy już tym potrzebom dziś wywołanym zadość się uczyni. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Do słów członka Wydziału krajowego, który tak jasno i dobitnie wytlómaczył zasady, na których polega obecna ustawa, dodam tylko słów kilka.

Członek Wydziału krajowego powiada, że kraj, rozporządzając funduszem dość skromnym na te cele musi kierować się względami budżetowymi t. j. musi wybierać takie koleje, przy których zagwarantowanie pożyczek pierwszeństwa naraża na kraj jak najmniejsze dopłaty, bo tylko w ten sposób powzięta już akcyja kolejowa może być dalej prowadzoną. Gdybyśmy od razu fundusz kolejowy przeznaczyli na koleje może bardzo pożądane dla pewnych okolic, może przyczyniające się do rozwoju bogactwa krajowego, ale któreby w przyszłych latach domagały się tak wielkich dopłat zagwarantowanych, że fundusz kolejowy nie posiadałby funduszków, to rozpoczęlibyśmy tylko usiłowanie, które do lat kilku byłoby skończone. Cała więc nadzieja dalszej akcji kolejowej polega właśnie na stosownym wyborze linii kolejowych.

Ta okolica, o której p. Teliszewski mówił, jest wszystkim, którzy studjowali plany kolei galicyjskich, bardzo dobrze znaną, bo na ankiecie przed dwoma laty było kilka planów, które się do tej okolicy odnosiły, ale dotychczas te plany nie skryształizowały się i nie było zresztą żadnych co do nich konkretnych wniosków w biurze kolejowem. Szanowny poseł żąda, iżby Wydział wziął inicjatywę i pobudził okolicę do działania, a mnie się zdaje, że jeśli ten pierwszy okres działania na polu kolei się skończy, to ta akcyja sama mając tak dobre rezultaty, sama



okolice tę zachęci. Zwróć uwagę Jego, że w propozycjach obecnych znajduje się kolej, co do której miasto Kołomyja i dwa powiaty biorą na siebie gwarancję przeszło 800.000 zł. t. j. blisko milion, podczas gdy gwarancja całego kraju na wszystkie koleje wynosi tylko około 6 milionów.

Wiele komitatów węgierskich odważa się na nadzwyczaj wielkie gwarancje więc i tę okolice te fakta powinny więcej zachęcać do akcji aniżeli inicjatywa Wydziału krajowego.

Na polu funduszowym nie tak nie przemawia, jak cyfry. Otóż, jeżeli cyfry wykażą, że koleje przez kraj popierane będą przynosić należyte dochody, to to będzie najwymowniejszym sposobem zachęcenia do budowania dalszych kolei. Zdaje mi się, że p. Teliszewski powinien się tem zadowolić.

P. Huryk wspominał o ekspropriacji gruntów przy budowach kolei. Takie kwestye zdarzają się w każdej okolicy, ale tym wszystkim dolegliwościom można zapobiedz przy należytej uwadze wtenczas, kiedy się trasę obchodzi. We wszystkich wypadkach, gdzie w skutek budowy gruntu zostają deprecjonowane, to przy komisji należy żądania przedstawić; komisya jeżeli żądania te będą słuszne, z pewnością je uwzględni. Z drugiej jednak strony dobrowolna umowa zawsze daleko bywa korzystniejszą, aniżeli wywłaszczenie na podstawie ocenienia komisji i dlatego każdy dobrze życzący ludowi powinien doradzać, aby się nie dawał obalamuwać i przystawał na dobrowolną umowę w tenczas, skoro ją proponują.

Co się tyczy wniosku p. Romera, to porozumiewszy się z przewodniczącym komisji nie widzę powodu sprzeciwiania się; owszem, uważam go za bardzo dobre poprawienie ustawy, tembardziej, że n. p. w Czechach także jest podany termin dwuletni! Widzę także korzyść takiego postanowienia, a to psychologiczną i faktyczną. Psychologiczną, bo łatwiej w razie potrzeby przedłużyć uchwałę, niż cofnąć raz powziętą, a widzę i korzyść budżetową, ponieważ taka uchwała ratuje Wydział od użycia pewnych środków. Np. niechaj pewna subwencya będzie przyznana pewnej linii, a w ostatecznej chwili interesenci się cofną, to tej kolei nie będzie, a w funduszu kolejowym nagromadzi się pewna kwota, która nie będzie mogła być użytą na inne koleje, chociaż te będą już zupełnie dojrzałe do budowania, bo istnieje ta uchwała, która nie pozwała Wydziałowi użyć tych funduszy na inne koleje. Widzę więc tylko korzyści z tej poprawki, a nie widzę żadnej szkody, któreby podany wniosek mógł uczynić dla sprawy. Przychylam się więc do niego i to by stanowiło punkt 9. a terażniejszy punkt 9. stałby się punktem 10. Proszę więc Wysoki Sejm o wzięcie tego za podstawę do obrady szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej pierwszego wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Szczępanowski (czyta):  
I.

Uchwała obejmująca program akcji kolejowej mającej być podjętą za współudziałem kraju w najbliższym czasie.

1. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby pod warunkami poniżej wymienionymi zapewnił wybudowanie następujących kolei żelaznych, które Sejm ze względu na ogólne interesa kraju uznaje za użyteczne i potrzebne.

A. Linie kolei lokalnych projektowane przez konsorcya prywatne.

- a) Trzebinia-Skawce, normalnotorowa.
- b) Chabówka-Zakopane, wąskotorowa.
- c) Borki Wielkie-Grzymałów, normalnotorowa.

d) Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, normalnotorowa.

e) Jaworzno-Chrzanów-Piła normalnotorowa

f) Łupków-Cisna, wąskotorowa.

B. Linie projektowane przez c. k. Rząd.

- g) Rozwadow-Przeworsk, normalnotorowa.
- h) Podwysokie-Chodorów, normalnotorowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

2. Na podstawie ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. k. Nr. 42) upoważnia się Wydział krajowy, w razie wydania koncesyi państwowej na linie projektowane przez konsorcya prywatne, wyliczone pod literami a) do d), do udzielenia imieniem kraju na rzecz każdej z pomienionych linii, i na czas nie dłuższy jak do końca roku 1968 gwarancji dochodu równającego się oprocentowaniu po cztery od sta (4%) wraz z umorzeniem prawidłowym od kolejowej pożyczki pierwszeństwa zaciągnąć się mającej przez koncesyonaryuszów po kursie nie niższym od tego jaki Wydział krajowy ustanowi a wszczęłości:

a) 1,660.000 wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy zł. dla linii Trzebinia-Skawce z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak 2,500.000 zł. wyraźnie dwa miliony pięćset stotysięcy zł. Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa a to co najmniej zł. w. a. 840.000, wyraźnie osmset czterdzieści tysięcy zł. wal. austr. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej zł. w. a. 420.000 obejmie państwo, a co najmniej zł. w. a. 420.000 interesenci miejscowi, i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;



b) 930.000 wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy zł. dla linii Chabówka-Zakopane z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak 1,400.000 zł., wyraźnie milion czterekroć sto tysięcy złotych wal. austr. Z tego kapitału imiennego suma potrzebna po nad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa a to najmniej 470.000 zł. wyraźnie czterysta siedmdziesiąt tysięcy złotych wal. austr. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wypłaconych w pełnej ich imiennej wartości z których co najmniej zł. w. a. 235.000 obejmie państwo, a co najmniej zł. w. a. 235.000 interesenci miejscowi, i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;

c) 600.000 wyraźnie sześćkroćstotysięcy zł. dla linii Borki Wielkie-Grzymałów z zastrzeżeniem, że kapitał imienny rzeczonyj kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak zł. w. a. 900.000 wyraźnie dziewięć kroć sto tysięcy złotych wal. austr. Z tego kapitału imiennego suma potrzebna po nad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa a to co najmniej zł. w. a. 300.000 wyraźnie trzy kroć sto tysięcy złotych wal. austr. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej zł. w. a. 210.000 wyraźnie dwa kroć dziesięć tysięcy złotych wal. austr. obejmie państwo, a co najmniej zł. w. a. 90.000 interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy;

d) 2,270.000 wyraźnie dwa miliony dwukroć siedmdziesiąt tysięcy zł. dla linii Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny nie może być wyższy jak 2,550.000 wyraźnie dwa miliony pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych wal. austr. dla linii Kołomyja - Horodenka - Stefanówka a 1,300.000 wyraźnie milion trzy kroć sto tysięcy złotych wal. austr. dla linii Delatyn-Kołomyja i że reszta kapitału imiennego po nad powyżej wymienioną pożyczkę pierwszeństwa dostarczoną będzie:

a) na podstawie zagwarantowania przez interesentów miejscowych czystego dochodu w kwocie zł. 35.835, wyraźnie trzydzieści pięć tysięcy ośmset trzydzieści pięć złotych wal. austr. rocznie przez lat 75 po nad kwotę roczną potrzebną do oprocentowania i umorzenia wyżej oznaczonej pożyczki pierwszeństwa 2,270.000 zł. w. a. przyczem upoważnia się Wydział krajowy do przelania tej gwarancji na rzecz koncesjonariusza pod warunkiem, że tenże zobowiąże się do pokrycia odpowiedniego do pomienionej gwarancji kapitału, objęciem akcji zakładowych w pełnej ich nominalnej wartości;

β) przez wpłatę 425.000 zł. w. a. wyraźnie czterystu dwudziestu i pięciu tysięcy złotych wal. austr. przez państwo w zamian za akcje zakładowe objęte w pełnej ich imiennej wartości;

γ) przez zapewnienie przez koncesjonariusza wpłaty całej reszty potrzebnego kapitału w zamian za akcje zakładowe objęte w pełnej ich imiennej wartości, a to także w tym wypadku, jeżeliby potrzebny na budowę linii Delatyn-Kołomyja kapitał imienny wynosił więcej niż 1,300.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

3. Co do kolei wymienionej w punkcie 1. pod literą e) Jaworzno-Chrzanów-Piła upoważnia się Wydział krajowy, by po przedłożeniu przez ubiegającego się o koncesję, kompletnych operatów projektu wstępnego rzeczonyj kolei, po zbadaniu tychże w myśl powołanej ustawy, i w razie gdyby wydana została na takową koncesya państwowa a spodziewany czysty dochód tej kolei wystarczał na oprocentowanie po 4% rocznie oraz umorzenie do końca roku 1968 co najmniej  $\frac{2}{3}$  części kapitału imiennego potrzebnego na jej budowę, i zabezpieczony został subsidiarnie przez interesentów miejscowych w sposób, jaki Wydział krajowy uzna za dostateczny, cała zaś reszta potrzebnego kapitału imiennego pokrytą została przez czynniki interesowane (interesenci miejscowi i państwo) przez wpłatę akcji zakładowych w pełnej ich imiennej wartości — przyznał imieniem kraju na rzecz tej kolei pod warunkami wymienionymi w punkcie 2. gwarancję dochodu do dwóch trzecich części całego kapitału imiennego tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

4. Co do kolei wymienionej w punkcie 1. pod literą d) Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka mają być uwzględnione następujące dodatkowe postanowienia. W razie gdyby koncesya państwowa na kolej lokalną Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka udzieloną była istniejącemu Towarzystwu kolejowemu, zapewnioną będzie zupełna odrębność kolei Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka od linii rzeczonyj Towarzystwa, — a to:

a) przez założenie osobnego wykazu w księdze kolejowej według §. 4. ustawy z dnia 19. maja 1874 (Dz. u. p. 70.);



b) przez wydanie specjalnie na tę kolej opiewających akcyi zakładowych, od dotychczasowego kapitału akcyjnego istniejącego Towarzystwa kolejowego zupełnie odrębnych, mających tytuł własności kolei Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, zapisany w księdze kolejowej;

c) przez prowadzenie rachunkowości tej kolei zupełnie odrębnie od innych linii istniejącego Towarzystwa kolejowego a to tak odnośnie do kapitału budowy, jak wogóle do kapitału zakładowego, do wszelkich fundusów, oraz wszelkich przychodów i wydatków.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Co do niektórych punktów mam do poczynienia pewne uwagi i zmiany w porządku punktów. I tak na stronie 13. punkt 4. litera b) ustęp brzmi (czyta):

„b) przez wydanie specjalnie na tę kolej opiewających akcyi zakładowych, od dotychczasowego kapitału akcyjnego istniejącego Towarzystwa kolejowego zupełnie odrębnych, mających tytuł własności kolei Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, zapisany w księdze kolejowej“.

Ten ustęp wiąże się z tem zastrzeżeniem, ażeby na wypadek, gdyby koncesya była udzielona jakiemuś istniejącemu już towarzystwu kolejowemu, rachunki tej kolei były zupełnie odrębnie prowadzone. Zdaje mi się więc, że tu po słowach „mających tytuł własności“ potrzeba umieścić słowo: „koncesyi“, bo towarzystwo jeśli dostanie koncesyę na tę kolej nie staje się właścicielem tej kolei, gdyż po szeregu lat przejdzie ona na państwo, tylko właścicielem koncesyi. Proponuję więc umieszczenie słowa „koncesyi“ w tym ustępie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do punktu 1. i 3. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do punktu 4. jest poprawka p. Jędrzejowicza. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Ponieważ nie widzę żadnej zmiany zasadniczej przez dodanie tego słowa „koncesyi“ po słowach „mających tytuł własność“, przeto przyjmuję tę zmianę.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje punkt 4. i ustępy a) b) i c) w brzmieniu komisji z dodatkiem słowa „koncesyi“ przyjętym przez p. sprawozdawcę, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

5. Co do kolei wymienionej w punkcie 1. pod lit. f) Łupków-Cisna upoważnia się Wydział krajowy do objęcia po kursie 95% akcyi pierwszeństwa w sumie nie wyższej jak 465.000 zł. wyraźnie czterokroć i sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych w. a., a to pod następującymi warunkami:

a) kapitał imienny tej kolei ustanowiony będzie na sumę nie wyższą jak 700.000 zł., wyraźnie siedemkroć sto tysięcy zł.;

b) z tego kapitału imiennego reszta w sumie 235.000 zł., wyraźnie dwakroć i trzydzieści pięć tysięcy złotych dostarczoną będzie przez interesentów miejscowych w zamian za akcyje zakładowe objęte w pełnej ich imiennej wartości, do których nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy;

c) po otwarciu kolei posiadacze akcyi zakładowych w takim dopiero razie pobierać będą dywidendę w stosunku 4% rocznie, jeżeli czysty dochód przenosić będzie kwotę potrzebną na oprocentowanie akcyi pierwszeństwa po 4% rocznie i umorzenie ich w ciągu lat 30 od czasu otwarcia kolei, w razie zaś dalszej jeszcze nadwyżki czystego dochodu, takowa w całości używaną będzie na umorzenie akcyi pierwszeństwa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5., wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

6. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod literami a) do e) kontraktów gwarancyjnych a z koncesyonaryuszami kolei f) Łupków-Cisna kontraktu spółkowego, w których oprócz poszczególnych postanowień zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia ogólne:

a) warunki koncesyi państwowej na koleje pomienione ułożone zostaną w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a udzielona koncesya bez przyzwolenia tegoż Wydziału nie może być na nikogo innego przeniesiona;

b) co do eksploatacyi przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §§. 7 i 12. powołanej już ustawy krajowej rokowania celem porozumienia się z c. k. Dyrekcyą generalną kolei państwowych o objęcie zarządu wymienionych linii z zastosowaniem jak najdalej sięgających ułatwień i ulg dopuszczonych ustawą



państwową z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) o kolejach lokalnych. Jeżeli porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a zarządem kolei państwowych nie przyszedłoby do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego;

c) w ogóle co do finansowania, budowy i eksploatacji przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionej kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, które Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia powyższej kolei odpowiedniej rentowności.

d) że statuta mające się przedłożyć Rządowi co do założenia Towarzystwa akcyjnego dla każdej kolei będą układane w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w radzie nadzorczej Towarzystwa, na ustanowienie taryf kolejowych, oraz w myśl §. 5. ustawy z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42) wystarczającą kontrolę nad sporządzeniem planu szczegółowego budowy, tudzież kontroli podczas trwania budowy kolei i przy jej odbiorze;

e) dla każdej kolei sporządzony będzie plan finansowy zawierający oprócz rat rocznych na oprocentowanie i umorzenie gwarantowanej kolejowej pożyczki pierwszeństwa, także plan oprocentowania nie wyżej jak na 4% i umorzenia w okresie wynikającym z koncesyi, akcyi pierwszeństwa i akcyi zakładowych. Z dochodów kolejowych mają być opłacane wydatki w następującym porządku pierwszeństwa: najprzód kosztu ruchu i kosztu administracji Towarzystwa. Dalsze nadwyżki dochodu mają służyć w pierwszym rzędzie na pokrycie rat rocznych pożyczek lub akcyi pierwszeństwa gwarantowanych przez kraj, a w dalszym rzędzie na oprocentowanie po 4% jak i na umorzenie akcyi zakładowych. Dalsza nadwyżka dochodów to ma służyć ua zwrot dopłat uczynionych w latach poprzednich przez interesentów prywatnych lub rząd z tytułu gwarancyi oprocentowania i umorzenia akcyi zakładowych, a wreszcie na zwrot dopłat uczynionych przez fundusz krajowy z tytułu gwarancyi, przyczem się postanawia, że od dopłat w całym tym ustępie wymienionych nie liczy się odsetek. Dopiero po pokryciu wszelkich dawniejszych dopłat, może nadwyżka dochodów być użyta na korzyść właścicieli akcyi zakładowych tak, ażeby one przynosiły oprocentowanie wyższe niż 4% objęte planem umorzenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu głos ma zapisany p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Punkt 6. zaczyna się tak:

6. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod literami a) do e) kontraktów gwarancyjnych a koncesyonaryuszami kolei f) Łupków-Cisna kontraktu spółkowego, w którym oprócz poszczególnych postanowień zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia ogólne:

Następuje punkt a) gdzie jest położony warunek, dalej punkt b) a punkt c) opiewa: (czyta):

c) w ogóle co do finansowania, budowy i eksploatacji przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionej kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia powyższej kolei odpowiedniej rentowności.

Otóż z tym punktem ja się w zasadzie zgadzam, tylko zdaje mi się, że on powinien być na innym miejscu umieszczony jako osobny paragraf. Zdaje mi się, że w zawieraniu kontraktu nie można stawiać warunku, który nie będzie zależał od tego, który kontrakt zawiera. My możemy w kontrakcie umieszczać, że Rząd przyzna na rzecz pewnych kolei takich ulg i ułatwień, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne my możemy powiedzieć, że gwarancya będzie dana tym koncesyonaryuszom kolei, jeśli Rząd da ulgi w myśl ustawy, jakie Wydział krajowy uzna za dostateczne. Jeśli Rząd dojdzie do ulgi i dostanie gwarancję, wówczas kontrakt będzie zawarty i wtenczas ten warunek w kontrakcie nie miałby miejsca.

Stawiam więc wniosek, aby zatrzymać ten punkt, lecz zrobić z niego osobny punkt 7. w następującem brzmieniu:

7. Przyznanie powyższych gwarancyi, względnie finansowego poparcia czyni Sejm nadto zależnem od warunku, że w ogóle, co do finansowania, budowy i eksploatacji przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionych kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. p. p. Nr. 2. z r. 1895) takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia powyższym kolejom odpowiedniej rentowności.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Wniosek postawiony przez członka Wydziału krajowego jaśniej i dobitniej stanowi to, co obecna ustawa miała postanowić; i jeśli w opinii członka Wydziału krajowego ustawa przeto będzie jaśniejsza że punkt c) stanowić będzie oso-



bny §. 7. to przychyliam się z chęcią do tego wniosku.

Numeracja następnych paragrafów wówczas się zmieni, a raczej posunie o jedną cyfrę naprzód.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 6 z opuszczeniem ustępu c) rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca. Dawny ustęp c) punktu 6 wniosków komisji w brzmieniu proponowanym przez członka Wydziału krajowego jako punkt 7 (czyta): Punkt 7. Przyznanie powyższych gwarancji, względnie finansowego poparcia czyni Sejm nadto zależnym od warunku, że w ogóle co do finansowania, budowy i eksploatacji przyznane będą przez c. k. Rząd na rzecz pomienionych kolei w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 (Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895). takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za dostateczne ze względu na potrzebę zapewnienia powyższym kolejom odpowiedniej rentowności.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ustęp c) punktu 6 jako nowy punkt 7, rączy rękę podnieść. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta).

8. Sejm uchyla uchwałę swoją z dnia 19. maja 1893 r. w przedmiocie kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) z odnogami do Brzeżan i Podhajec, którą upoważnił Wydział krajowy, iżby do kosztów budowy tych kolei przyczynił się subwencją bezzwrotną z funduszu krajowego, nie przenoszącą łącznie z ofiarami interesentów sumy jednego miliona zł. w. a. i upoważnia Wydział krajowy, w razie wydania koncesyi państwowej na koleje przez państwo projektowane a wymienione w punkcie 1. pod literami g) Chodorów-Rohatyn-Podwysokie i h) Rozwadów-Przeworsk do przyznania imieniem kraju na rzecz kolei Chodorów-Rohatyn-Podwysokie subwencji bezzwrotnej w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną, aby subwencją również bezzwrotną miejscowych interesentów (powiaty, gminy, obszary dworskie, osoby prywatne) na rzecz tejże kolei uzupełnić do sumy jednego miliona złotych w. a. a na rzecz kolei Rozwadów-Przeworsk subwencji bezzwrotnej w kwocie 250.000 zł. — a to pod następującymi warunkami:

a) cała reszta potrzebnego kapitału na budowę, urządzenie i zaopatrzenie tej kolei będzie dostarczoną lub zapewnioną przez państwo bez wszelkiego dalszego obciążenia kraju;

b) koleje te będą budowane i urządzane jako koleje państwowe;

c) wypłata subwencji krajowej nastąpi w połowie przy rozpoczęciu budowy rzeczonych

kolei, w połowie zaś najdalej do dnia 14 po otwarciu na niej ruchu;

d) w razie gdyby przy budowie kolei Przeworsk-Rozwadów, wprzódki dokonana być miała budowa tylko częściowego szlaku tej kolei z Rozwadowa do Rudnika, ewentualnie do Leżajska nastąpi wypłata takiej tylko części subwencji, jaka wyniknie ze stosunku kosztów budowy tego częściowego szlaku do sumy kosztorysowej całej linii.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu ma głos zapisany p. Onyszkiewicz.

P. Onyszkiewicz. Punkt 8 jest co do rzeczy indyferentny z wnioskiem Wydziału krajowego, różni się tylko co do formy, zawiera mianowicie trzy proponowane Wysokiemu Sejmowi akty, które przez Wydział krajowy w uchwałach oznaczone zostały przez a) b) c). Do rozwinięcia przedmiotu o którym mówię zamierzam zatrzymać określenie przez Wydział krajowy przyjęte. — Zazwyczaj mówimy, że kto powie „a“ musi powiedzieć „b“ ale bardzo rzadko zdarza się, by ten musiał powiedzieć „a“ kto chce powiedzieć „b“. W tym wypadku my się właśnie znajdujemy. „A“ znaczy zaniechanie postanowionej kolei do Podhajec, „b“ zaś zapewnienie budowy kolei do Chodorowa, i my musimy się zgodzić na pierwsze, jeśli chcemy uchwalić drugie. — Jest to przykro, my musimy się zgodzić na zaniechanie kolei do Podhajec mimo, że Sejm dwukrotnie potrzebę i użyteczność tej kolei uznał a w ogóle nie nie zaszło, co by na zmianę opinii Sejmu wpłynąć mogło, i musimy to uczynić dlatego, że jest to warunek, który umożliwia zbudowanie kolei z Podwysokiego do Chodorowa, kolei pod względem ekonomicznym bez porównania ważniejszej. — Zmusza nas do tego jeszcze jeden wzgląd ważny, do którego później przejdę. W to przykre i trudne położenie, w te kolizje interesów publicznych z temi drogami powiązane wprowadziły nas dziwne losy budującej się obecnie kolei państwowej Halicz-Ostrów a mianowicie postanowione przez administrację państwową, a z punktu interesów ekonomicznych kraju najniefortunniesze przełożenie trasy tej kolei Halicz-Ostrów. Zapewne, że rząd musiał mieć ważne powody, dlaczego tak a nie inaczej postąpił; były to pewnie względy strategiczne.

Ja względów tych analizować nie mogę i nie znam powodów, lecz tak rząd zrobił i nie mam prawa tej rzeczy rozpatrywać, bo kolej ta jest państwową, budowaną z funduszy państwowych bez współdziałania kraju. — Jednak wolno mi wyrazić ubolewanie, że dość znaczna kolej, budująca się w naszym kraju, nie przynosi krajowi i tym okolicom przez które przechodzi najmniejszego pożytku. — Gdy bowiem wedle pierwotnie założonej trasy kolej Halicz-Ostrów miała być poprowadzoną do Potutów i Tarnopola i zaspokajałaby w pełnej mierze potrzeby powiatu



Podhajeckiego, to przeprowadzona na Podwysokie do Potutor i Tarnopola daje w rezultacie to, że część tej kolei państwowej a mianowicie prowadząca z Halicza do Podwysokiego zostaje na zawsze zupełnie nieużyteczna, nieczynna i ze względów ekonomicznych nie przedstawiałaby żadnej wartości, a nadto dla wyzyskania tego kompleksu kolejowego i dla celów gospodarskich czyniłaby niezbędną potrzebę wybudowania odnog z Podwysokiego do Chodorowa i drugiej do której się odnosi uchwała, którą mamy cofnąć tj. z Potutor do Podhajec, gdy przy pierwotnej trasie wystarczała jedna odnoga, nieco dłuższa lecz tańsza niż te obie, a tj. z Potutor do Podwysokiego.

Jest to więc skład rzeczy najnieszcześliwszy dla powiatu Podhajeckiego, bo jak z obecnego projektu wynika, musimy jeszcze cofnąć kolej, która miała stanowić odnogę tej nowo przyjętej przez Rząd trasy do Podhajec, a mianowicie z Potutor do Podhajec. Zbieg okoliczności powoduje nas do tego, że te odnogi jeśli nie zupełnie zaniechać, to bodaj odroczyć musimy na jakiś czas. Powody są następujące. Ustawą państwową z 26. listopada 1893. art. 2. upoważniony został Rząd do zbudowania ze stacyi Potutory kolej Halicz - Ostrów do Brzeżan i Podhajec, pod warunkiem, jeśli kraj do budowy przyczyni się kwotą jednego miliona.

Nasze biuro kolejowe wyliczyło dla tej kolei, która wynosiłaby blisko 30 klm. koszt wedle typu zastosowanego do natury tej kolei na kwotę sięgającą zaledwie jednego miliona. Wedle tej ustawy zatem my, chcąc uzyskać tę odnogę, musielibyśmy się przyczynić do budowy częścią kosztów kwotą, która równa się całkowitym kosztom budowy tej kolei. Naturalnie interes byłby zbyt niekorzystny, by ktokolwiek mógł go krajowi doradzać.

Stąd konsekwencya, że uchwałę, na której oparła się ta ustawa, musi Sejm cofnąć. Jeśli jednak wniosek Wydziału krajowego i konsekwencya komisji co do cofnięcia tej uchwały uważam w tem położeniu za usprawiedliwione, naturalne i konieczne, na które zgodzić się wypada, to z drugiej strony nikt zapewne z szanownych Panów nie zaprzeczy, i każdy podziela to wrażenie, że niepodobna w konsekwencyi dojść do tego rezultatu, aby miał powiat Podhajecki i okolica pozbawione tak bardzo potrzebnej komunikacyi kolejowej. Przypominam, że Sejm dwukrotnie tę potrzebę uznał i pomoc materyalną dla powiatu przyrzekł; stało się to uchwałą Sejmu z dnia 28. listopada 1890., a poraz wtóry tą uchwałą, którą cofnąć mamy, i która jest niczem innym, jak uznaniem potrzeby i konieczności wybudowania komunikacyi dla powiatu Podhajeckiego.

Ta okoliczność, że ta potrzeba została uznana i że pomoc została przyrzeczona, — uwal-

nia mnie od obowiązku uzasadniania tej potrzeby i tych wszystkich względów, które decydują, czyli kolej dla pewnej okolicy ma być zbudowaną czy nie, — okoliczność jednak, że uchwałę z roku 1893 cofamy, wkłada na mnie obowiązek skonstatowania, że uchwała ta nie staje w żadnym związku z kwestyą użyteczności, przez Sejm uznana. — Z tego muszę wyprowadzić i ten wniosek, że uchwała nasza i cofnięcie uchwały z r. 1892 nie może być zrozumiane jako zaniechanie budowy kolei do Podhajec, lecz jako odroczenie, i niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że odroczenie nie na długi czas bo nie ma po temu najmniejszych powodów. Kolej ta już jest uznana przez Sejm jako użyteczna i potrzebna, ma gotowe plany i projekty, więc czegoż jeszcze brakuje.

Potrzeba ofiarności ze strony interesowanych przyczynienia się ze skarbu kraju i potrzeba zorganizowania akcji na miejscu przez zorganizowanie konsorcjum.

Co do ofiarności skarbu i interesentów, to ta została udowodnioną. Pokazuje się to ze sprawozdania Wydziału krajowego, mianowicie dla przestrzeni z Potutor do Podhajec wynoszącej około 22 kilometrów ofiarnosc wynosi na każdy kilometr 1.400 zł. Jest to z pewnością w stosunku do kosztów budowy może mało ale w stosunku do tych osób, które się poczuwają do ofiarności i ze względu na zamożność ludności tamtejszej jest to dużo, a w każdym razie nie zbyt mało. Jestem przekonany, że jeżeli przyjdzie do zawiązania konsorcjum, i jeżeli okolica przekona się, że tylko własnymi środkami z własnej kieszeni zdoła doprowadzić do skutku kolej, to ta ofiarnosc się wzmoże.

Co do rządu trudno przypuścić, aby pod tym względem rząd miał i mógł robić jakiegokolwiek trudności, żeby nie miał przyczynić się dla kolei, którą miał sam budować. Ustawa z roku 1893 obejmuje tę kolej i rząd tę kolej sam miał budować dlatego nie wątpię, że rząd w wydatniejszy sposób do tej kolei się przyczyni. Jest to zresztą rzeczą naturalną, wszakżeś odnoga wpłynie na podniesienie rentowności kolei głównej i jestem pewny, że i ten ogólnie państwowy wzgląd poprze rząd do poparcia tej kolei.

Z tych więc wszystkich względów oświadczam, że zgadzając się na projektowany przez komisję wniosek cofnięcia uchwały z roku 1893, jakoteż na dalsze konsekwencye, stawiam i polecam następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by celem zabezpieczenia o ile to możliwem się okaże, już w najbliższym okresie akcji kraju — budowy linii kolejowej z Potutor do Podhajec rokowania z c. k. Rządem i stronami interesowanymi przeprowadził i we właściwej chwili wnioski swe Sejmowi przedłożył.



Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucję p. Onyszkiewicza. Kto tę rezolucję popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wysokij Sojme! W ciły popertia rezolucji wnesenoj posłom Onyszkiewiczom, chozczu i ja do sliw jeho kilka sliw dodaty.

Meszkajuczcy dowszjy czas w powiti pidhajeckim i powitach susidnych znaju duże dokładno tuju okresnist', o kotrych howoryw popeprednyj besidnyk; wproczim, ne treba buty na miscy, wystarczaje perszjy pohlad na kartu, szczo aby perekonaty sia, szczo powit toj pid wzhladom komunikacji jest upoślidzjenyj. Z toji przyczyny i Wysokie Prawytelstwo riszywszjy budowaty kolij Halicz-Ostriw pryblżyło sia do toho powitu.

Perwistna trasa powit toj w cilosty zadowołyła i stacja Rudnyky o kilka kilometriw buła widdalena wid jeho sere diny. Odnak tuju trasu zminyły Wehodyty w motywa, dlaczo ho to sia stało, czy ze wzhladiw strategicznych, czy może inszych ja ne chozczu, ale zdaje meni sia, szczo meży innymi ważnymi przyczynami buła i tota obstawyna, szczo kraj zapytanyj o swoje mninje i koły wid neho zažadano żertwy skazaw, szczo pid wzhladom ekonomicznym najpotrebniejsza bułaby kolij z Chodorowa czerez Rohatyn do Brzeżan. Zdaje sia otże, szczo Prawytelstwo chotiaczy tij koniecznij ważnij potrebi w pryblżeniu zaradyty, trasu zminyło i poweło nowu trasu dołynoju Narajiwki czerez Neczyszcziw do Potutor. Koły zważył sia, szczo żertwy prywatnych strin do perwistnoi trasy buły dosyt' znaczni, koły zważył sia dalsze, szczo toj powit jest' oden z najbohatszych, koły nareszty ujawymo sobi, szczo majże wsi wstupni roboty sut' wże przyhotowawczy, wże hotowi, to zdaje meni sia, szczo ne ulahaje najmenszomu sumninowy, szczo postawlena posłom Onyszkiewiczom rezolucja jest' opravdana i ja z toji przyczyny jak najhoriaczijsze jeju Wysokoj Pałati do pryntiatia popyraju.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! Szanowny p. Onyszkiewicz wyłożył cały historyczny przebieg kolei Halicz-Ostrów i odnogi do Podhajec. Wyraził to tak ściśle, dokładnie, że ja do tej części jego przemówienia nie mam nic do dodania. Nie mogę także zaprzeczyć, jekoby kolej Podhajce-Potutor nie była dla tej okolicy potrzebną, aby w dalszym ciągu dla rolniczych stosunków nie była krajowi pod pewnym względem poży-

teczną. Dlatego, jeżeli teraz przemawiam, to nie dlatego, abym chciał tę kolej odroczyć na nieograniczony czas, a tem mniej za jej zupełnem zaniechaniem, chcę tylko zaznaczyć, że obecnie po subwencyonowaniu milionem kolei Podwysokie-Halicz i po całych rozprawach, jakie się toczyły pod względem cofnięcia tej kolei Halicz-Ostrów sprawa Podhajce-Potutor weszła w zupełnie odmienną fazę i nie może być tak traktowana, jak przedtem. W sprawozdaniu kolei Podwysokie-Chodorów ministeryum wyraźnie zaznaczyło, że kolej Potutor-Podhajce musi być traktowaną na podstawie ustawy krajowej, uchwalonej przez Wysoką Izbę co do popierania budowy kolei lokalnej, to znaczy, że rząd w zasadzie przyczynić się może jakimś małym datkiem, pokrytym akcyjami zakładowemi, i że ofiarność interesentów wraz z pomocą rządu musi wynosić przynajmniej 33%, a reszta kapitału ma być w taki albo w inny sposób zabezpieczoną przez kraj.

Otóż dlatego chcąc tę budowę tej kolei niejako zabezpieczyć, żąda p. Onyszkiewicz, by przeprowadzić nad tą koleją obecnie takie studia, jakie były prowadzone dla innych kolei. Trzeba wynaleść źródła finansowe, jakie były obmyślane dla innych kolei w kraju. Dopiero od wyniku tych badań będzie zależało o ile Wydział krajowy weźmie ją na oko i przystąpi do tej budowy. P. Onyszkiewicz podniósł, że te studia są już zrobione. Zwracam uwagę, że te studia dziś zupełnie nie są odpowiednie, i że nie odpowiadają tym zasadom, jakimi my się kierujemy, popierając koleje lokalne drugo lub nawet trzeciorzędne, takie jak ta kolej Podhajcka. Zatem myślę, nie odpierając żądań p. Onyszkiewicza należy zmodyfikować, mianowicie w ten sposób, że zatrzymując brzmienie przed wyrazem „przeprowadził“ wstawić słowa „w myśl ustawy o kolejach lokalnych“. Wtedy będzie mógł kraj nie przekraczając granic uczynić zadość życzeniom p. Onyszkiewicza.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. Zgadzam się na dodanie słów proponowanych przez p. Jędrzejowicza.

P. Szeliski Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Szeliski zapisany ma głos.

P. Szeliski. W położeniu jest miasto Brzeżany, ponieważ leżąc między dwiema kolejami, leży z jednej strony, o ośm kilometrów od Potutor, a z drugiej strony siedm kilometrów od Podwysokiego W poprzednim projekcie był także projekt Potutory-Brzeżany, ale obecnie w skutek tych zmian o tym projekcie mowy nie ma.



Nie chcę żadnej rezolucyi wnosić, muszę jednak wyrazić nadzieję, że Wysoki Rząd, zważy, iż Brzeżany są miastem wielkiem, mają znaczną załogę i budują kolej Halicz-Ostrów, oraz kolej Brzeżany-Potutory. W razie takim, gdyby projekta tych kolei nie przyszły do skutku, muszę wyrazić nadzieję, że Wysoki Wydział krajowy, gdy się zajmie odnogą Podhajce-Potutory, również będzie reflektować na linię Brzeżany-Potutor.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. Co do rezolucyi, wniesionej przez szanownego p. Onyszkiewicza, a tyczącej się kolei z Podhajec do Potutor, członek Wydziału krajowego oświadczył gotowość i przystał na tę rezolucję pod warunkiem, że p. Onyszkiewicz zgodzi się na poprawkę członka Wydziału krajowego. Ponieważ to się stało, nie mam żadnej przyczyny stawiać opozycję, sądzę, że rezolucya ta jako osobna, powinna być powzięta jako dodatkowy ustęp po punkcie III. wniosków komisji.

P. Szeliski odezwał się w obronie Brzeżan, które także mają być pokrzywdzone przez cofnięcie tej ustawy. Ale zdaje mi się, że p. Szeliski jako trochę wtajemniczony nie potrzebuje nalegać na przyjęcie tej rezolucyi, ponieważ tę kolej przeprowadzi w sposób łatwiejszy. Może się więc zadowolić obecną sytuacją i nie forytować tej rezolucyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad ustępem ósmym. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rezolucję p. Onyszkiewicza wraz z poprawką p. Jędrzejowicza podam pod głosowanie stosownie do życzenia p. sprawozdawcy po uchwaleniu II. i III. punktu wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

9. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki z terminem umorzenia do końca roku 1898 w 4% obligacjach kolejowych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w takiej wysokości, jaka w uwzględnieniu osiągniętego najlepszego kursu okaże się potrzebną, celem a) nabycia po myśli punktu 5. akcji pierwszeństwa kolei Łupków-Cisna w sumie 465.000 zł. w. a. po kursie 95 zł.; b) pokrycia wpłat (subwencyi bezzwrotnych) w sumach aż do 1,000 000 zł. w. a. i 250.000 zł. w. a. po myśli punktu 8. na rzecz kolei Chodorów-Podwysokie i Rozwadów-Przeworsk.

Na pokrycie rat powyższej pożyczki, jako-

też na ewentualną dopłatę lub zapłatę rat od pożyczek pierwszeństwa wymienionych w punkcie 2. wynikającą z udzielonej tymże pożyczkom gwarancyi kraju, służy krajowy fundusz kolejowy, utworzony uchwałą sejmową z dnia 13. lutego 1894, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 24. czerwca 1894, którego to funduszu roczne preliminarze i zamknięcia rachunkowe przedkładane będą Sejmowi do zatwierdzenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 9. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz następuje jako punkt 10. wniosek p. Romera który brzmi:

10. Upoważnienia do przyjęcia imieniem kraju zobowiązań finansowych, udzielone Wydziałowi krajowemu w tej uchwale, gasną z końcem roku 1897.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

## II.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projekty niższej kolejki żelaznych, które po zbadaniu okazały się lub okażą użytecznymi i potrzebnymi ze względu na interesa kraju, a co do których interesenci dopełnili warunków oznaczonych w ustępie b) §. 2. ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 (Dz. u. kr. Nr. 42) oraz zastosowali się do przepisów instrukcyi z dnia 2 marca 1894 LW. 11.537/94, przedkładał Sejmowi do decyzji po myśli postanowień ustawy pomienionej, a to w miarę rozporządzalnych zasobów krajowego funduszu kolejowego.

Tem samym są załatwione wnioski pod Ll ss. 868, 947, 1026, 1217, 1262, posłów Struszkiewicza, Adama Jędrzejowicza, Zardeckiego, Midowicza i Zaleskiego, przekazane komisji kolejowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę II. (dawniejszy punkt 9.), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

## III.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad gospodarstwem lasowem w obrębie



obszaru ciążenia kolei Łupków-Cisna, w tym celu udawał się w razie potrzeby do c. k. Rządu i o wyniku tego nadzoru zdawał sprawę Sejmowi, a koszta wynikające z nadzoru wykonywanego pokrywał z dochodów powyższej kolei.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

Teraz następuje jako punkt IV. wniosków komisji, dodatkowa rezolucya wniesiona przez p. Onyszkiewicza wraz z poprawką p. Edwarda Jędrzejowicza, (czyta):

#### IV.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by celem zabezpieczenia, o ile to możliwem się okaże, już w najbliższym okresie akcji kraju, budowy linii kolejowej z Potutor do Podhajec, rokowania z c. k. Rządem i stronami interesowanemi przeprowadził w myśl ustawy krajowej o kolejach lokalnych i we właściwej chwili wnioski swe przedłożył.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

#### V.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedłożenia, odnoszące się 1) do udziału w kapitale zakładowym wymienionych w I. uchwale kolei lokalnych oraz 2) do budowy kolei rządowych Chodorów-Podwysokie i Rozwadów-Przeworsk wniósł jeszcze w ciągu bieżącej sesji Rady Państwa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje obecnie odczytany pierwotnie punkt IV. wniosków komisji, a obecnie w skutek przyjęcia poprzedniej rezolucyi punkt V. wniosków, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

#### VI.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w większej mierze niż dotychczas uwzględnił zastosowanie do kolei lokalnych wąskiego toru, który w wielu wypadkach zupełnie odpowiada potrzebom ekonomicznym kraju i umożliwi budowę linii, których urzeczywistnienie przy przyjęciu szero-

kiego toru byłoby z finansowych względów niemożliwem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

#### VII.

Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. w zakresie spraw kolejowych za czas od 1. stycznia do 15. grudnia 1894.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek jako punkt VII. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

Niniejszem sprawozdaniem zostały załatwione następujące petycje: L. 254, 256, 402, 429, 485, 498, 601, 614, 652, 654, 970, 1029, 1136, 1209, 1267, 1286.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Ponieważ nie ma poprawek, którymby sprzeciwił się był p. sprawozdawca, podaję przeto pod głosowanie wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. — Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zrealizowania subwencji krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich). (Aleg 207). Sprawozdawca poseł Korytowski ma głos.

Sprawozdawca p. Korytowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 207)

Sekretarz p. Trzeciecki. Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Postawiono wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce



rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. — Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Korytowski (czyta):

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 13. lutego 1894 w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy wschodnio-galicyjnych (podolskich) kolei lokalnych i zezwala, aby zrealizowanie kredytu 500.000 zł. w. a. przeznaczonego na wypłatę pomienionej subwencji, mogło nastąpić w ciągu roku budżetowego 1895, po dopełnieniu warunków powołaną uchwałą objętych.

Wice Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 9 t. j.:

Sprawozdanie ustne komisji podatkowej o wniosku posła Męcińskiego w sprawieniżenia kontyngentu podatku gruntowego

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Na posiedzeniu z 4. lutego postawił p. Męciński wniosek w sprawieniżenia kontyngentu podatku gruntowego, przydzielony komisji podatkowej z poleceniem zdania ustnego sprawozdania z niego. Sądzę, że jest obowiązkiem sprawozdawcy choć krótko uzasadnić wnioski komisji.

Wnioskodawca poruszył sprawę bardzo ważną i jak wszystkie tego rodzaju sprawy dotkliwą.

Ilekróć mówi się o jakiejś reformie podatkowej, zawsze jakieś dreszcze przeniknąć muszą, każdego opłacającego podatki, gdyż z reformą tą połączona jest obawa zwykłego rezultatu takich reform, t. j. nowego podwyższenia podatków. Obawy te są i dlatego uzasadnione, że kwestya podatkowa jest dla każdego mającego z nią do czynienia tym prawie codziennym kolcem i nie ma tu pewnie nikogo, ktoby płacąc podatki rządowe, krajowe, powiatowe lub gminne, nie miał jakiejś specjalnej przykrości i mniej więcej uzasadnionej skargi w swej tece. Niewątpliwie znajdują się w tej tece skargi nieuzasadnione i nieuprawnione żale, że ten i ów płaci za mało, ale są to iluzje skarżącego się, któremu się zdaje, że płaci za tamtego.

Ileż razy mówi się o nierównomiernym rozkładzie ciężarów lecz nie z przekonania ale z obcej namowy lub niesumiennej agitacji?

Schodząc jednak ze sfer tych ogólnych uwag, muszę wyrazić przedewszystkiem najszersze podziękowanie wnioskodawcy, iż poruszył jedną z najważniejszych i najaktualniejszych spraw, bo sprawę podatku gruntowego

dotykającą w naszym przeważnie rolniczym kraju większą część mieszkańców, sprawę podatku opartego na prawie urojonem z czystym dochodem z ziemi, która stanowi podstawę bytu właściciela, a która w razie nadmiernego naciągnięcia struny podatkowej spowodować może usunięcie się tej ziemi z pod nóg właściciela i zachwianie jego bytu.

Szanowny wnioskodawca poruszył sprawęniżenia kontyngentu podatku gruntowego i jak zwykle świetnymi wywodami i przekonywującymi argumentami ją popierał. Komisya jak najmocniej popiera wnioski p. Męcińskiego a zadaniem ma o tyle łatwiejsze, że już w drukowanym uzasadnieniu wniosku p. Męcińskiego, mieszczą się te decydujące argumenta, które za przyjęciem wniosku przemawiają a jest tych głównych momentów cztery.

Twierdzeniem nie potrzebującym dowodów jest, że w ostatnich latach nastąpiła tak ogólna depresya cen i niekorzystna zmiana stosunków rolniczych, że posiadaczowi ziemi ta różnica stała, której się mógł słusznie spodziewać i która miała w pierwszej linii służyć mu na opłacenie ciężarów a potem dopiero na ledwie możliwą egzystencyę, stała się skutkiem takich anormalnych stosunków zupełnie odpadła. Konsekwencye z tego każdy sobie łatwo dopowie, a każdy przyzna, że ratunek tu jest konieczny.

Drugim może najważniejszym momentem jest twierdzenie nie dające się zbić, że ilekróć podstawa obliczeń okaże się błędną, lub straci skutkiem może jakiejś nieprzewidzianej okoliczności realną wartość, to cała budowa oparta na tej podstawie musi uleść permutacyi, lub okaże się bezpodstawną. W tym wypadku znów niepotrzeba dowodzić, że ceny w r. 1880 brane za podstawę obliczeń czystego dochodu, obniżyły się obecnie prawie o 50% a stąd wynika konieczna strata i potrzeba zmiany i przebudowy tego, faktami porysowanego fundamentu.

Dalszy moment jest fakt, iż procentowy udział, który od czystego dochodu z ziemi jako podatek gruntowy dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa nałożonym został, jest najwyższym w Europie. Jeśli się to zważy, musi się przyjść do przekonania, że w tym kierunku pewna korektura wydaje się nieodzowną.

Czwarty wreszcie moment jest aktualność sprawy. Jeżeli się zważy, że ustawa obowiązująca przewidziała potrzebę obowiązującego podatku gruntowego a stwierdza się, że równocześnie w b. r. wybiła godzina tej rewizyi, przyznać trzeba, że pominięcie obrony własnej byłoby zaniedbaniem nie mającem żadnego usprawiedliwienia.

Kończąc na tych uwagach i uzasadnieniach potrzeby uchwalenia postawionych wniosków, które Szanowny poseł Męciński przy pierwszym czytaniu, całą siłą mej wymowy, przekonywu-



jących argumentów i całym arsenałem cyfr uzasadnił, w przeświadczeniu, że wnioski te trafią do przekonania nie tylko tych co dają, ale i tego co bierze, że zatem c. k. Rząd uwzględnić zechce słuszne żaloby Reprezentacyi naszego kraju: — proszę Wysokiej Izby, ażeby wnioski komisji zamienić raczyła w swoją uchwałę. Wnioski te prócz kilku stylistycznych zmian, są zgodne z wnioskami Męcińskiego, brzmią one (czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, by w drodze konstytucyjnej wniósł i przeprowadził ustawę — w myśl której kontyngent podatku gruntowego obliczony na kwotę 37.500.000 zł obniżonym został w szczególności w stosunku do obniżenia się cen produktów rolnych, w porównaniu do cen, które istniały w czasie ustanowienia tego kontyngentu.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby obniżenie podatku gruntowego wynikające z uwzględnienia wniesionych reklamacyi w pojedynczych powiatach względnie krajach, odbywało się tylko na rachunek ogólnego zniżenia całości kontyngentu podatku gruntowego, nie zaś na koszt innych powiatów względnie krajów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Czaykowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. dr. Metropolita Sembratowicz. P. Czaykowski ma głos.

P. Władysław Czaykowski. Wysoka Izbo! W tej arcyważnej sprawie byłoby do powiedzenia wiele rzeczy niezmiernie zajmujących i wielkiej doniosłości, ale proszę Panów liczyć się musimy z naszym sejmowym zegarem, który nie idzie równo z wiedeńskim, gdzie na samej budżetowej rozprawie pół roku schodzi, ograniczyć się więc muszę do kilku słów.

Jako członek komisji podatkowej podziękować muszę wielce szanownemu wnioskodawcy, który w tak wymownych słowach przedstawił nam smutny a niestety na prawdziwych danych oparty obraz naszego rolnictwa, a ma on tem większą doniosłość, że nie jest wykluczone niebezpieczeństwo podwyższenia podatku gruntowego, chociaż zdawałoby się, że na tle tego obrazu oparty eksperyment zwyżki podatkowej, byłby już chyba vivisekcyą.

Jednakże to niebezpieczeństwo nie jest wykluczone pomimo najlepszych intencyj rządu, bo rząd się zmienia a ustawa zostaje, a ustawa nie przyjęła naszego wniosku, który wykluczał wszelkie przenoszenie ciężarów podatkowych z jednego kraju na drugi.

Zostawiono furtkę otwartą niestety, i z tej strony grozi nam niebezpieczeństwo. Zadaniem komisji podatkowej i koła polskiego jest usunięcie a przynajmniej ograniczenie tego niebezpieczeństwa. A gdy szanowny mowca w tym kierunku

apelował do naszej delegacyi wiedeńskiej to zaznaczyć muszę, że między sejmem a kołem polskim istnieje w tej sprawie jednomyślność. Na dowód przytaczam wniosek rezolucyi uczyniony z upoważnienia koła. Wniosek ten opiewa „Die Regierung wird aufgefordert bei der bevorstehenden Revision des Grundsteuercatasters dahin zu wirken, dass die derzeit erfahrungsgemäss uneinbringliche Grundsteuerhauptsomme entsprechend herabgesetzt werde“. Skończyłem. (Liczne brawa).

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ne raz w toi Wysokoi Pałati pidneseni buły žali sprawelywi na utysk podatkowyj; ne raz uchwaleno rezolucyi, wzywajucze Prawytelstwo, szczo by dokonče starało sia obneżyty podatok gruntowyj, kotryj teper ne widpowidaje interesam włastyteli realnocy. Dochid jest szczo raz jak sia spodiwały menszyj tohdy, koły podatok buw nałożenyj. Rik riczno stosunki rilnikiw czy to bilszych, czy menszych posiłosty stajutsia nekorystni. Ne tolko z pryczyny neszczast elementarnych, ne tolko z pryczyny konkurencyi zahranyci, kotra w szczastywyszim jest położeniu, daleko bilsze jej zemlia wyda je majuczy swoji zapasy, ne jest w syli widzyskaty włastytel zemli naszoj tych włożonych wydatkiw z produkcy, jaki dokonče zbywaty mohut. Toż zachodyt konieczna potreba, szczo by pry teperisznim stani riczy tak nuždennym położeniu naszo kraju dokonče podatok hruntowyj obmeżyty, bo koły w roci 1882 pidneseno o 22% podatok hruntowyj, tohdy wziato za pidstawu wartišt zbiżewu, kotroi peresieczna wartišt buła za korec prenyci 8 zł. a za korec żyta 7 zł.

Nyni majže w ciłoj Europi toi ciny nema. Prawda jest, szczo de jak koły chotiajby cina zbiża spała naślidkom konkurencyi zahranyci, odnakoż sut w tych krajach w miscy konsumenty, de možna ho zbuwaty. U nas toho nema i musymo sia ohranyczaty tymy cinamy osiahanymy na tarhach miscewych i stosuwatyś do cin, jaki sut.

Koły woźmemo w rachubu, szczo ne tolko żałujut sia na toje bilszi posiłosty, kotri trocha, jak Panowe przyznajut, sut' w korystnijszym położeniu, a żałujut sia sprawelywo, szczo podatek hruntowyj perewažaje syły materyalni tych, szczo ne majut tolko dochodu, szczo by podatok zapłatyty, o skilkoż bilsze uczuwaje sej tiahar selanyn? Koły woźmemo na uwahu, szczo hrunta ich sut rozdrobłeni, szczo uprawa ich jest o mnoho bilsze utiažywa, szczo bilsze roboty potrebuje, szczo i inwentarom inczoho ne zarobyt szczo by sobie pomoczy; jesly sia to woźme na uwahu i dalsze toje, szczo w naszim kraju ne ma fabryk, szczo nema regulacyi rik, kotri tak znacztu szkodu prynosiat, szczo u nas znaczna czašt'



zemli jest pidmokła, szczo klimat wschidno ewropejskij hrozyt takoz szkodlywo w naślidku wyrubania lisiw.

To wse promawlaje za obmyżeniem podatku. Dumaju, szczo ne ma nikoho w tej Pałati, kotryby ne wideczuwam toho tiaharu, kotryby ne skazaw, szczo selanyn dalsze toho tiaharu udwyhnuty ne może. Otże w interesi Prawytelstwa je zdijmyty tiahar z tych, kotri pid nim wże upadajut. Skinczywjem. — (Brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoka Izbo! W obec tego, iż nikt — czego się można było spodziewać, wnioskowi przez komisję podatkową stawianym nie sprzeciwił się, mam tylko kilka słów do powiedzenia odnośnie do przemówienia obu p. posłów w tej sprawie. Co do przemówienia p. Czaykowskiego, streszczającego się w tem, iż kraj może liczyć na poparcie Delegacji naszej w Wiedniu, stwierdzić muszę, iż p. Czaykowski stwierdził, że od dawien dawna tkwi w Sejmie naszym to przekonanie, że pewność poparcia i że Sejm otacza takim zaufaniem i taką pewnością, że najżywotniejszych interesów w kraju delegacya ta z całym poświęceniem bronić będzie, że oczywiście pod tym względem jednomyślność panuje.

Jestem wdzięczny p. Hurykowi, że popiera wniosek przez komisję przedłożony i oczywiście nie miałbym nic do powiedzenia przeciwko tym argumentom, które przytoczył. Chcę tylko sprostować to mniemanie, które jeszcze tu i ówdzie się przebija, ale z czasem coraz mniej się uwydatnia, to przekonanie, iż ta większa własność jest w jakimś lepszym położeniu, niż mniejsza własność. Niechaj p. Huryk wierzy, że tak nie jest. Być może, że ten większy właściciel dużo ziemi posiada, ale również dużo on płaci z tej ziemi i płacić musi oczywiście w stosunku do tego, co ma. Jeżeli są pewne okoliczności, które może przemawiałyby za tem, że ma większą możność produkcji, większą sposobność lepszego odbytu, to tylko zasługa gospodarstwa, które do tego doprowadzić może. Są okoliczności, któreby przemawiały zatem, że ta większa produkcya jest droższa i więcej kosztuje. Sam nie jest w stanie do roli ręki przyłożyć i potrzebuje otaczać się całym szeregiem ludzi, którzy go przeciw kosztują i koszta produkcji znacznie zwiększają. W obec tego, że nikt żadnej kwestyi ani wątpliwości nie poruszył, pozwolę sobie prosić Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisji podatkowej, jak je miałem zaszczyt odczytać.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę 1. (czyta):

1. „Sejm wzywa c. k. Rząd, by w drodze konstytucyjnej wniósł i przeprowadził ustawę w myśl której kontyngent podatku gruntowego obliczony na kwotę 37,500.000 zł. obniżonym został w szczególności w stosunku do obniżenia się cen, produktów rolnych, w porównaniu do cen które istniały w czasie ustanowienia tego kontyngentu.“ — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje uchwałę 2. (czyta):

2. „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby obniżenie podatku gruntowego wynikające z uwzględnienia wniesionych reklamacyi w pojedynczych powiatach względnie krajach, odbywało się tylko na rachunek ogólnego zniżenia całości kontyngentu podatku gruntowego, nie zaś na koszt innych powiatów względnie krajów.“ — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 10. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o przyjęciu poręki kraju za 10 milionową pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę król. stołecznego miasta Lwowa. (Aleg. 208.)

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 208.)

Sekretarz p. Słonecki Duklan. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

#### Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę do wysokości 10,000.000 zł. wal. austr., czyli 20,000.000 koron, którą gmina król. stoł. miasta Lwowa zamierza zaciągnąć w drodze emisji 4% obligacyi komunalnych, spłacalnych najpóźniej w ciągu lat 60.

Pożyczka ta jest przeznaczona na asanacyę miasta, na inwestycyę i na konwersyę długów dotychczasowych.

#### Art. II.

Raty amortyzacyjne od tej pożyczki obowiązana jest Rada król. stoł. miasta Lwowa przez cały czas okresu umorzenia wstawiać do budżetu i obowiązana jest przy uchwaleniu budżetu uchwalić stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. Gdyby Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła — Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne od rzeczonyj pożyczki w budżet gminy miasta Lwowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków, na po-



krycie pożyczkowych rat amortyzacyjnych, względnie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony (§. 80. statutu miasta Lwowa z 14. października 1870 Nr. 79. Dz. ust. i rozp. kraj.) przedłoży Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 15. grudnia.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku, przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte, przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 1. września.

### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi Skarbu.

### U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poręczeniu przez kraj pożyczki 10,000.000 zł. w. a., czyli 20,000.000 koron, którą król. stołeczne miasto Lwów zaciągnąć zamierza

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucyj.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):  
Rezolucya.

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu swego obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad użyciem fundusów 10-milionowej pożyczki, zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Lwowa, stosownie do programu określonego ustawą krajową, uchwa-

loną w roku 1894, tudzież by kontrolował umarzanie tej pożyczki wedle planu amortyzacyjnego.

II. O wykonaniu tego polecenia, niemniej też o wykonaniu ustawy krajowej, o poręczeniu przez kraj wymienionej powyżej 10-milionowej pożyczki, Wydział krajowy przedkładać będzie Sejmowi corocznie sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane rezolucje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 11. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę teatru miejskiego we Lwowie. (Aleg. 209).

Sprawozdawca poseł Stanisław hr. Badenima głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 209).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I Sejm przyznaje gminie miasta Lwowa na pokrycie kosztów budowy miejskiego teatru we Lwowie z funduszu krajowego subwencyę w kwocie równającej się  $\frac{1}{3}$  części ogólnych kosztów budowy teatru, nie wliczając w to wartości placu pod budowę pod następującymi warunkami:

a) subwencya kraju nie może w żadnym razie przenosić sumy 300.000 zł.;

b) plany budowy przedłożone zostaną do zatwierdzenia Wydziałowi krajowemu, który mieć też będzie zapewniony odpowiedni udział w komitecie budowy;

c) Wydziałowi krajowemu zostanie zapewniony odpowiedni wpływ na teatr miejski we Lwowie od chwili wybudowania nowego teatru, a to bez względu na to czy gmina prowadzi teatr we własnym zarządzie lub go wydzierżawi. W tym ostatnim wypadku Reprezentacya kraju a względnie Wydział krajowy mieć będzie prawo zatwierdzania umowy o dzier-



żawę teatru, umowa ta wejdzie w życie dopiero po jej zatwierdzeniu przez Wydział krajowy, a teatr przed jej zatwierdzeniem nie będzie mógł być oddanym dzierżawcy.

II. Uchwała pod I. przestaje Sejm obowiązywać, jeżeli budowa teatru nie zostanie rozpoczętą najdalej w roku 1896.

III. Subwencya ma być w ten sposób wyplaconą, że kraj przyjmuje zobowiązanie do płacenia procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki przez gminę miasta Lwowa zaciągnąć się mającej.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z gminą miasta Lwowa czuwał nad tem, iżby pożyczka zaciągnięta została pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby do budżetu funduszu krajowego na rok 1896. wstawił w rubryce VII. wydatków kwotę potrzebną na pokrycie rat amortyzacyjnych i odsetek od tej pożyczki, które w roku 1896 do wypłaty przypadną.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Zabierając głos przy tej pozycji, nie dlatego zabieram, ażeby z kwoty 300.000 zł. cokolwiek obniżyć na budowę teatru lwowskiego, ale chciałem Wysokiej Izbie przypomnieć jedną okoliczność. Dopiero przed paru dniami, kiedy mniejszość komisji szkolnej stanęła z wnioskiem, aby poprawić byt nauczycieli, żądając na to 100.000 zł., to wtenczas większość szanownych panów w tej Wysokiej Izbie wypowiedziała nam, można powiedzieć ogólne motywa nędzy naszej ludności galicyjskiej i jedynie na tej podstawie, że kraj nasz jest tak biedny i nędzny, że niema jeszcze dostatecznych funduszków i nie może jeszcze przyjść nauczycielom ludowym z pomocą, a dzisiaj za parę dni, bo niewiem czy minęło 48 godzin od owej chwili my staliśmy się już krajem bogatym, zamożnym, (Brawa.) tak dalece, że możemy dzisiaj wotować 300.000 zł. na budowę teatru lwowskiego, gdy wtenczas, gdyśmy w mniejszości przyszli z wnioskiem o 100.000 zł., nie było miejsce dla niego i nas. (Brawa.) Szanowny p. Abrahamowicz, wykazał nam na wczorajszym wieczornem posiedzeniu i przypomniał nam słowa jednego z poprzedników tej Wysokiej Izby p. Krzczunowicza, że chcąc chodzić do szkoły, potrzeba najpierw mieć niegłodny żąłdek i dobre buty. Proszę Panów, mnie się zdaje, że chcąc iść do teatru także nie można iść bez butów, ani z głodnym żąłdkiem. (Wielka wesołość i brawa.) a dalej proszę jeszcze zwrócić uwagę, na jedną okoliczność. Wszakże stoimy dzisiaj w chwili

wojny japońsko-chińskiej, zdaje mi się, że Chinacy mają buty niezłe i głodu nie cierpią, że mniej są oświeceni i wykształceni, przeto Japonia, chociaż kraj mniejszy, ale posiadający większą oświatę, potrafiła pobić z kretesem Chiny, tak że dzisiaj już o stolicę samego Pekinu się rozchodzi, a cóż spowodowało upadek Austrii w r. 1866, jeżeli nie okoliczność ta, że pruska armia stała co do wykształcenia wyżej od armii austriackiej.

Otóż kiedyśmy przychodzili tu z wnioskiem o zapomogę dla stanu nauczycielskiego, o tę oświatę ludu, to wtenczas Wysoka Izba powiada, że jest nędza w kraju, że nie można tego wotować co my na cele oświaty żądamy.

Ja uważam, że ta ciągła uwaga o nędzy ludności naszej, to tylko sprężyna, którą można przy każdej dyskusji naginać tak, jak się komu podoba. (Brawa).

Otóż ja nie stawiam wniosku, aby teatrowi lwowskiemu nie udzielać subwencji pomimo tego, że miałbym prawie tę konieczność zaznaczyć to, że kiedy budowano teatr krakowski, to wówczas nie udzielano 300.000 zł. ale tylko 150.000 zł., ale chcę przez to zaznaczyć, żeby szanowny p. referent, a względnie sprawozdawca był łaskawszy, hr. Badeni, jeżeli jeszcze kiedykolwiek z wnioskiem mniejszości przyjdziemy do tej Wysokiej Izby, aby raczył być łaskawszy na nas i na nasze względy. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Bardzo dobrze się stało, że w tej dyskusji mówił pierwszy p. Kramarczyk, i to podwójnie dobrze. Bo najpierw przez postawienie kwestyi, dał możliwość tym, którzy po nim mówią, wyjaśnienia sprawy, a powtórę dobrze się stało, P. Kramarczyk zrozumiał różnicę jaka zachodzi pomiędzy wydatkiem na teatr w wysokości 300.000 zł. a wydatkiem, który miał onegdaj nastąpić, w razie gdyby się wniosek mniejszości utrzymał t. j. owe 100.000 zł., owóż zrozumiał tak, że Wysoka Izba skłonniejsza będzie zawotować te 300.000 zł. niż tamte 100.000 zł. To przypuszczenie p. Kramarczyka mogłoby być przypuszczeniem innych, a zatem dobrze się stało, że p. Kramarczyk poprzód mówił.

Nie wchodzę w meritum wniosku komisji szkolnej; nad tem Wysoka Izba już obradowała i powzięła decyzją, ja tylko z ołówkiem w rękę pociągnę porównanie pomiędzy ofiarą pieniężną, którą ma Wysoka Izba w tej chwili zawotować a ofiarą, której żądała mniejszość komisji szkolnej. Otóż gdyby kraj znalazł się w tem położeniu, że najwyższa dotacya przeznaczona na teatr



lwowski musiałaby być wyplacona, to jest najwyższa kwota 300.000 zł., bo jak szanownym panom wiadomo, jest to suma w kwocie najwyższej, a właściwem zobowiązaniem jest pokrycie jednej trzeciej części kosztów, przyczem grunt ma być przez gminę miasta Lwowa bezpłatnie oddany.

Więc kwota 300.000 zł. nie jest wydatkiem już dzisiaj jakoby dokonany, ona jest najwyższym datkiem, który ze strony kraju do budowy teatru dać zamierzamy, ale pomijam ten szczegół — zapytajmy jak się ta rzecz w finansowym efekcie przedstawia? Gdyby kraj dał 300.000 zł. to wówczas obowiązek kraju wynosić będzie rokrocznie po 15.000 zł., podczas gdy wniosek mniejszości komisji szkolnej miał tę zaletę, że dzisiaj naraz żąda się 120.000 zł. albo 100.000 zł. w roku tak, że przyszlaby chwila, żeby kraj podczas gdy tu będzie płacił za teatr 15.000 zł. rocznie, tam musiałby płacić może 200.000 zł. a może i więcej. Tyle ze stanowiska cyfrowego.

Szanowny p. prawodawca podniósł ważny moment w swoim referacie. Mianowicie zastrzeżenie on, że ostatecznie decyzja reprezentacji miasta Lwowa co do budowy teatru już raz nastąpić musi, bo wprawdzie reprezentacja miasta Lwowa powzięła już niejedną decyzję, ale decyzja ta była później zmieniona przez decyzję drugą. (Wesołość).

Otóż dziś jest warunek ściśle określony, że w granicach tego terminu musi gmina najprzód przystąpić do budowy teatru, nim ma liczyć na subwencję kraju. To jest niepospolity dodatek na przyszłość ze strony sprawozdania i wniosków komisji.

W sprawozdaniu, które odczytano, nawiasowo tylko wspomniano, że teatr ma stanąć na placu Gołuchowskiego. Nie jest moją rzeczą sądzić o tem, który plac najwłaściwszy; reprezentacja miasta Lwowa najlepiej może o tem sądzić. Ja tylko korzystam ze sposobności, aby moje indywidualne zdanie powiedzieć. Leży to w charakterze miast wielkich, iż starają się piękne gmachy w rejonie jak najciaśniejszym umieszczać, ażeby to stanowiło całość zamkniętą w sobie. Otóż z tego założenia wychodząc i mając na oku Monachium, Frakfurt i wiele innych miast, ile razy przechodziłem ulicą Trzeciego Maja, myślałem sobie: jakby to pięknie mógł stać teatr w ogrodzie Jezuickim!

To jest uczucie moje własne czysto osobiste. Może ono być zwalczane ale niemniej przeto wykluczonem nie jest. Wspomniałem o tem tylko dlatego jedynie, ażeby to zdanie, iż tutaj teatr stanąć nie może, czy nie powinien, nie uważano jako zdanie ogólne, bo już jeden z posłów w tej Wysokiej Izbie ma zdanie przeciwne.

Przechodzę do samej rzeczy. Jest rzeczą niewątpliwą, że teatr lwowski przedewszystkiem

musi uwzględnić publiczność miejscową, musi się z nią liczyć i być dla niej urządzony. Zwracam uwagę na jedną okoliczność, że w teatrze lwowskim dla tej części publiczności, która potrzebuje teatru, jako czynnika uzupełniającego oświatę, nie masz tegoż umieszczenia, jakie znajdujemy w innych teatrach, gdzie na warstwy ludności, jak np. studentów, albo robotników, których reflektowano przy skonstruowaniu teatrów. Ośmieliłem się podnieść to dlatego, że z doświadczenia wiem, iż pewne przedsiębiorstwo teatralne, które około kilkadziesiąt gmachów teatralnych w ostatnich latach trzydziestu wzniosło, zanim przystępuje do zrobienia planów, wysyła specjalistów, którzy się obznajamiają z publicznością i do tego ukształtowanie wnętrza teatru zastosowują.

P. ks. Czartoryski. (Bardzo słusznie).

Marszałek. (Obejmuje przewodnictwo).

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawodawca.

Sprawodawca p. Dr. Stanisław Badeni. Różnicę cyfrową między tem, co przed chwilą zostało uchwalone, a tem, co mam nadzieję, niebawem także w uchwałę zamienione zostanie wskazał już p. Abrahamowicz, a sądzę, że Wysoka Izba czułaby się szczęśliwą, gdyby i tamtą kwestyę mogła załatwić nie takimi wydatkami, jak proponujemy, lecz chociażby dziesięć razy wyższymi.

Gdyby wydatek ten, o którym mówił p. Kramarczyk był 10 razy wyższy, toby Wysoka Izba chętnie go uchwaliła, ale niestety różnice cyfrowe są znaczniejsze. Bo tu chodzi o wydatek jednorazowy, a tam o wydatek corocznie się powtarzający. Ale, spotkamy się tu może za rok, lub za lat kilka, a wtedy będziemy mogli stanowiska swego bronić i o tej kwestyi decydować, zwłaszcza, że ta kwestya została tylko odroczonej i rzeczywiście dziś nie można mówić o tem, jakie stanowisko zajmie Wysoka Izba co do tej kwestyi w roku przyszłym.

Co do rzeczy samej nie chciałbym wchodzić w atrybucyę rady miasta Lwowa, ale mam prawo o jedną rzecz prosić i jednej rzeczy się domagać, a to starałem się nietylko w sprawozdaniu, ale i we wnioskach powiedzieć. Wobec tego, że przed chwilą powzięliśmy uchwałę, dając gwarancję pożyczki, a niezadługo jak się spodziewam, uchwalimy i subwencję na teatr — wobec tego mamy prawo mieć nadzieję, że budowa teatru po latach jedenastu wyjdzie ze stadyum pertraktacyi i stanie się faktem, bo tego miasto, kraj i teatr potrzebuje. (Brawa).

Ponieważ kilku z kolegów zapytywało mnie, jak należy rozumieć punkt II. wniosku: „Uchwała pod I. przestaje obowiązywać, jeżeli budowa teatru nie zostanie rozpoczęta najdalej w r. 1896“,



czy np. rozpoczęciem budowy jest już rozpisanie konkursu lub zatwierdzenie jego, muszę z tego miejsca dać interpretację taką, że pod rozpoczęciem budowy rozumiemy murowanie fundamentów. I tylko w takim razie, jeśli fundamenta będą położone pod teatr, uchwała obowiązuje (Brawa.) a w przeciwnym razie uchwała przestaje Wysoką Izbę obowiązywać.

Po takiej interpretacji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Co do punktu I., czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Co do punktu II., czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Co do punktu III., czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Co do punktu IV., czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Co do punktu V., czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wobec spóźnionej pory zapytam Wysoką Izbę, ażali życzy sobie obradować dalej mniej więcej do godziny 3., albo czy woli przerwać teraz obrady i zejść się o godzinie 4. Uprzedzam Wysoką Izbę, że jest obecnie na porządku dziennym sprawozdanie komisji bankowej, i zapisało się do głosu już kilku mowców, a dyskusja potrwa zdaje się dość długo. Proszę tych Panów, którzy są za tem, aby dalej obradować, aby rączyli powstać. (Niepewność). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Jest większość za przerwą. Przerynam zatem obecne posiedzenie i proszę Panów, aby byli łaskawi zejść się o godzinie 4-tej po południu.

Przerwa o godzinie 2-giej min. 5. po południu.

Ciąg dalszy posiedzenia o godzinie 4 minut 30 po południu.

Marszałek. Komplet jest, zawieszono posiedzenie otwieram. Przystępujemy do punktu 12. porządku dziennego (czyta):

„Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym“ (Aleg. 210).

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 210).

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Komisja przedkłada Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia rezolucje następujące:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym z dnia 31. grudnia 1894.

2. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1893.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął w porozumieniu z Zarządem Banku pod rozwałę kwestyę zamknięcia emisji 5% obligacyi komunalnych Banku krajowego i rozpoczęcia emisji obligacyi niżej oprocentowanych.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby zbadał dokładnie obecne warunki kredytu włościańskiego, zabezpieczonego hipotecznie, udzielanego przez Bank krajowy i instytucje lokalne, bądź to zostające w stosunkach z Bankiem, bądź też podlegające ingerencyi Wydziału krajowego i reprezentacyi powiatowych;

b) obmyślił środki zmierzające do tego, aby kredyt włościański uczynić tańszym pod względem stopy procentowej, dogodniejszym pod względem terminów spłaty, i ułatwionym przez rozpowszechnienie instytucji lokalnych, zajmujących się tym działem kredytu nie w celach spekulacyjnych, lecz dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są pp. Klemens Dzieduszycki, Pilat, Rutowski, Gorayski i Okuniewski.

Głos ma p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoki Sejmie! Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym w tym roku nam przedłożone jest tem bardziej interesujące, że przedstawia nam na podstawie sprawozdań: Dyrekcyi i Rady nadzorczej Banku krajowego działalność dziesięcioletnią tej naszej instytucji. Z zestawienia tego ogólnego okazuje się cyfrowo zupełnie jasno, że Bank krajowy, jeżeli go zechcemy ocenić ze stanowiska bankowego spełnił swoje zadanie w zupełności i wykazuje wielką zwyżkę w dochodach a w szczególności w zamknięciu rachunków za rok 1893 wykazał bardzo znaczne zyski. Różne działy Banku krajowego a w szczególności te, które noszą na sobie cechę bankową jak dział komunalny, hipoteczny, oszczędnościowy itp. rozwijają się szybkim tempem i prawidłowo.

Niedawno też utworzony jeszcze został nowy dział kolejowy. Zachodzi tedy uzasadnione pytanie, czy Bank krajowy, jako instytucja założona nie na zyski, ale jako instytucja po-



wołana przede wszystkim do popierania interesów ekonomicznych kraju naszego spełnia w zupełności swoje zadanie i zaspokaja wszystkie potrzeby? Bank krajowy przede wszystkim zwraca uwagę na tworzące się w kraju liczne Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, unormował też stosunek swój z temi towarzystwami, założonemi na zasadzie ustawy z roku 1873. Jeżeli o tem w tej chwili wspominam, to dlatego, że Bank krajowy popierając te zarobkowe i gospodarcze instytucje, żąda także aby i wszystkie towarzystwa mające jakiegokolwiek inne cele, a w szczególności cele popierania rolnictwa wobec dziś obowiązującego statutu i ustanowionych norm, były przede wszystkim założone na podstawie ustawy z roku 1873. Jest wielkie pytanie, czy wszystkie gałęzie gospodarstwa krajowego wymagają tego, aby te instytucje mające cele wytknięte nie tyle w kierunku kredytowym, ile ekonomiczno-rolniczym były konieczne na podstawie ustawy z roku 1873 założone?

Na dowód, że pod tym względem jest wątpliwość przytoczyć muszę, że w statystyce Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, które mają za cel ochronę własności ziemskiej, które zupełnie nie należą do Związku tych Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; n. p. Towarzystwo ochrony ziemskiej w Bieczu, które to towarzystwo mające na celu udzielanie kredytu właścicielom ziemskim, dawania rady i pomocy pieniężnej nie należy do tych stowarzyszeń.

Drugim takim towarzystwem jest n. p. Towarzystwo wzajemnej pomocy obywatelskiej w Jarosławiu, gdzie prezesem jest Wp. Dembowski a wiceprezesem p. Scipio, także nie należy do Związku Towarzystw gospodarczych.

Ta wątpliwość nasunęła mi się i przytoczyłem ją na to, aby wykazać, że normy i warunki pod jakimi mógłby Bank krajowy przychodzić w pomoc towarzystwom, które nie należą do Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, nie wystarczają, i że potrzeba w tym kierunku pewnego zastanowienia się i ustanowienia pewnych odmiennych norm i warunków.

W szeregu kwestyj dotyczących przyszłej działalności Banku krajowego, a które zostały przekazane sejmowej komisji bankowej do rozpatrzenia jest kwestya uczestnictwa banku w parcelacji. Sejm uchwalał wielokrotnie rezolucyje, wzywające Wydział krajowy, by się zastanowił, czy nie wypadałoby utworzyć przy Banku krajowym oddział parcelacyjny. Jeżeli w tej Wysockiej Izbie w przeszłym roku nad tą sprawą toczyła się dyskusya do pewnego stopnia nawet zasadnicza, to zmierzała przede wszystkim do tego, a w szczególności podnosiły się niektóre głosy w tej Izbie, które twierdziły, że utworzenie osobnego działu parcelacyjnego w Banku krajowym nie jest właściwem i że należy pod

tym względem pewne głębsze badania poczynić, w ogóle wykazywano, że nie zachodzi konieczna i gwałtowna tego potrzeba.

Jeżeli ja i pewne grono posłów podzielamy zapatrywanie tych, którzy byli przeciwni na razie utworzeniu oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym, to z tego jeszcze nie wynika zupełnie, żeby Bank krajowy nie miał brać inicjatywy w tej bardzo ważnej sprawie, a w ogóle nie miał ująć w swoje ręce akcji dla popierania upadającego rolnictwa. Nie ulega żadnej wątpliwości i to nas przede wszystkim uderzyło, że Bank krajowy a względnie oficjalny zwierzchnik jego t. j. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu omawiając tę arcyważną sprawę nie dwuznacznie wykazał, że podjęcie akcji parcelacyjnej w rozmiarach szerszych uważa dla kraju naszego za przedwczesne i w ogóle za niewłaściwe. Być może, że Wydział krajowy, który nam tę opinię wydał, rzecz zbadał wszechstronnie i rzeczywście przedłożył kilka w tej materji sprawozdań, jednakże muszę zwrócić uwagę, że Wydział krajowy w tych sprawozdaniach przytoczył opinię różnych instytucyj, między innymi i Towarzystwa rolniczego krakowskiego a „pomiął zupełnie milczeniem opinię komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego“, którą w sformułowanej uchwale, walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego przed rokiem uchwaliło.

Jestem w tej sprawie w szczęśliwym do pewnego stopnia położeniu, bo sprawozdawcą komitetu na ogólnem zebraniu Towarzystwa gospodarczego był dzisiejszy szanowny p. sprawozdawca komisji bankowej. Tenże sam p. sprawozdawca przedłożył do uchwały Radzie ogólnej Towarzystwa gospodarskiego postulat a raczej opinię komitetu towarzystwa, które się co do parcelacji nie tak niechętnie wyrażało jak komitet Towarzystwa krakowskiego, jest bowiem u nas wyrobione już przekonanie, które rolnicy na zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego w uchwale zamieniło, „że parcelacja częściowa większych posiadłości a w szczególności we wschodniej części kraju jest wskazana“, nie tylko dla ratowania właścicieli tych posiadłości większych, ale nawet ze względów narodowych, społecznych i gospodarczych jest konieczną, w tej części kraju bowiem mamy brak robotnika, mamy brak elementu gospodarczo-robotniczego. Z drugiej jednak strony jesteśmy stanowczo przeciwni parcelacji spekulacyjnej, zupełnej, w którejby obszar dworski, czy posiadłość większa miały zniknąć, albowiem panującą opinią w kraju i słuszną jest to, że dwór na wsi jest elementem ekonomicznym i cywilizacyjnym, daje on też stały zarobek biedniejszej ludności na swoich obszarach.

O co tu chodzi? O to, aby nie zajmować stanowiska wyczekującego wobec tej bardzo ważnej sprawy, aby nie czekać i nie zostawiać



budzącej się akcji parcelacyjnej w kraju bez żadnej opieki z naszej strony, zadaniem naszym być powinno właśnie ją na właściwe tory wprowadzić, z zachowaniem narodowych, społecznych i gospodarczych interesów, aby te zasadnicze zapatrywania nasze na tę kwestyę w niczem naruszone nie zostały.

Bank krajowy nie jest tylko bankierem kraju, nie powinien się zasklepiac w sferze ściśle finansowej, ale powinien zastosowywać się do potrzeb tego kraju rozszerzać statut w miarę potrzeby, występować z inicjatywą wobec Wydziału krajowego, a Wydział krajowy jako organ sejmowy mógłby przedstawiać Sejmowi odpowiednie opinie i wnioski.

W sprawozdaniu komisji bankowej poraz pierwszy czytamy cały traktat bardzo trafnie przedstawiający trudną sprawę parcelacyjną, komisja bankowa niedwuznacznie wykazuje, że nie podziela zapatrywań Wydziału krajowego; uważa, iż potrzebną jest akcja parcelacyjna, należałoby ją ująć w ręce, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, z jakim i my pragniemy, t. j. aby parcelacja nie była zupełną, t. j. aby przede wszystkim dwór polski nie runął — Chodzi nam o to, aby normy, t. j. stosunek banku krajowego nie był ten, jak bankiera do klienta; ale chodzi o to, aby bank krajowy w tym kierunku działał, by ustanowił osobne normy i warunki, któreby tworzenie się na zdrowych podstawach opartych towarzystw ułatwiały, dopomagały i finansowo wspierały. Komisja przecież w swoim sprawozdaniu sama stwierdza, że ustanowienie osobnych norm w popieraniu parcelacji przez bank krajowy jest rzeczą wskazaną i pożądaną gdyż stosunek banku krajowego do towarzystw zarobkowych i gospodarczych już jest unormowany.

Mówiono tu wczoraj, przy rozprawie budżetowej, że rolnictwo nie powinno domagać się, aby fundusz krajowy bezpośrednio rolnictwu wspomagał. I słusznie. — Jednakże my nie w tem rozumieniu domagamy się od kraju pomocy, lecz w tem, aby nie bezpośrednio funduszami rolnictwo wspierać lecz aby upadające rolnictwo otoczyć należytą opieką. W smutnym stanie rolnictwa widzimy przecież dwa i jaśniejsze punkta, które pragnęlibyśmy, aby Wydział krajowy i bank krajowy wziął pod rozwagę i dał nadzieję podźwignięcia się rolnictwu, jeden z tych punktów jest w parcelacji, drugi w melioracji rolnej.

Usiłowania skierowane do urzeczywistnienia parcelacji udać się muszą, stwierdza to wrodzone zamięłowanie włościan do ziemi z jednej strony, a z drugiej strony to, że właściciel większego obszaru dworskiego chętnie się pozbędzie dla uboższych elementów, skrawków ziemi, części mniej użytecznych, oddalonych od centrum gospodarstwa, na których trudniej administrować, na to, aby ten element do siebie

zbliżyć i tym sposobem wzmódc siłę roboczą w danej okolicy.

Zdawałoby się z tenoru sprawozdania komisji bankowej, że wyniknie wniosek, lub rezolucja polecająca Wydziałowi krajowemu i załatwiająca parcelacyjną sprawę. Tymczasem w szeregu wniosków kończących sprawozdanie, nie czytamy żadnej podobnej rezolucji, ani też wniosku. Sądzę, że postawienie rezolucji bardzo oględnej, która może zadowolić wszystkie opinie dążące do rozwiązania tej ważnej sprawy jest wskazane; zamierzam też ją postawić i przy szczegółowej dyskusji, uzasadnić bliżej.

Pozwolę sobie tedy dla dalszego umotywowania przeczytać wniosek, aby Wysoka Izba jasno wiedziała, jakie jest nasze w tej kwestyi zapatrywanie i jak pragniemy, aby ważna ta kwestya była załatwiona.

Do punktu 4. rezolucji komisji bankowej, zamierzam postawić następującą rezolucję: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcją i Radą nadzorczą Banku krajowego przedłożył projekt norm i warunków, pod jakimi Bank krajowy mógłby przychodzić w pomoc spółkom parcelacyjnym w takich interesach, których celem byłoby częściowe parcelowanie dóbr ziemskich“.

W tej rezolucji podkreślamy słowo „częściowe“ z tego powodu, albowiem chciałbym aby Bank krajowy popierał takie spółki i towarzystwa, które nie będą zmierzać do rozdarcia tego obszaru dworskiego, ale do umniejszenia go tylko i postawienia go na zdrowych i ekonomicznych podstawach.

Mam to przekonanie, że zamiast finansowo i ekonomicznie słabych właścicieli wielkich obszarów, ich miejsce mogą zastąpić właściciele obszarów mniejszych, którzy wraz z zwiększoną ludnością roboczą, szczególnie we wschodniej części kraju, będą zdrowym społecznym elementem dla naszego kraju, i w tym też rozumieniu chciałem Wysokiej Izbie tę rzecz przedstawić w właściwym świetle.

Chcę tu jeszcze dodać, że Bank krajowy na podstawie sprawozdania Rady nadzorczej i opinii przez nią wydanej wykazuje przecież niedwuznacznie, że tu nie może wystarczyć udzielenia hipotecznego kredytu pojedynczym cząstkowym nabywcom gruntu, że tu potrzeba czegoś więcej, i że lokalne instytucje po kraju rozrzucone nie posiadające znacznych funduszy pieniężnych nie potrafią sprostać finansowo zadaniu, i że tu potrzeba będzie Bankowi krajowemu wystąpić w innym charakterze aniżeli Bank krajowy występuje w stosunku do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. W warunkach kredytowych Banku krajowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, czytamy, że cała finansowa pomoc polega na kredycie wekslowym, na reeskoncie weksli i na



aktach notaryalnych pod pewnymi trudnymi warunkami i zastrzeżeniami, a za to mają te towarzystwa tę tylko ulgę, że opłacają o jeden procent mniej niż inni dłużnicy Banku.

Tu chodzi o co innego; ja podzielałam to zapatrywanie Banku krajowego, tu potrzeba większych zaliczek, większych funduszków, bo bez większej zaliczki parcelacya udać się nie może, potrzeba zatem innych norm i warunków.

Zdaje mi się, że to powinno wystarczyć na umotywowanie rezolucyi, którą odczytałam i którą przy szczegółowej rozprawie postawić zamierzam.

Myślę, że to przemówienie moje powinno wywołać w tej Izbie dyskusję, może nastąpi pod tym względem zasadnicza wymiana zdań i mam nadzieję, że przeciw zdrowa myśl, nie naruszająca w niczem ani narodowych, ani gospodarczych, ani ekonomicznych interesów kraju, powinna znaleźć w tej Izbie należyte poparcie.

Marszałek P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Nie zamierzam wdawać się w rozbiór wszystkich przedmiotów, poruszonych w sprawozdaniu komisji bankowej, chcę ograniczyć się do kwestyi, na którą szczególną uwagę zwróciła komisya bankowa w swoim sprawozdaniu i której znaczną część sprawozdania poświęciła. Jest to ta sama kwestya, której dotyczyła też najznacniejsza część przemówienia Szanownego mowcy poprzedniego.

Kwestya to ważna i szczególnie doniosła, a ważność jej tłómaczy się tem, że załatwienie jej wpływa na podział własności ziemskiej. Wszystko, co z tą wielką kwestyą podziału własności stoi w związku, dotyka podstaw bytu ekonomicznego, społecznego i politycznego. Pozwoli tedy Wysoka Izba, że te rzeczy bliżej, ze stanowiska naszych stosunków rozpatrzę, a rozpatrzenie to zdaje mi się będzie nieco pomocnem do zdania sobie sprawy z tego, w jaki sposób ta kwestya powinnaby być ujęta. Zwracam uwagę na to, że ta kwestya jest tego rodzaju, iż zajęcie się nią, zajęcie się gorliwe, czynne, jest niezbędnie konieczne, i zdaje mi się, że się Panowie przekonacie, jeśli dotąd nie jesteście przekonani, że nie ma kwestyi, któraby miała taką doniosłość dla wszystkich naszych stosunków jak ta kwestya obecnego podziału własności, zmian, jakie się dokonywają i środków, którymi ten podział uczynić odpowiedniejszym a stosunki przemienić w korzystniejsze.

Spierano się dawno w literaturze, czy wielkie, czy małe posiadłości są dla rozwoju rolnictwa najodpowiedniejsze.

W dzisiejszej literaturze kwestya inaczej bywa stawiana i według mego przekonania słusznie. Bywa ona stawiana tak, że obok siebie istnieć winny w należytych stosunkach rozmiarów

i liczb, posiadłości drobne, średnie i wielkie, bo każda z tych kategorii własności ma swoje i ekonomiczne i społeczne i polityczne misye.

Własność wielka ma przodować w postępkach gospodarczych, ma za zadanie być podstawą racjonalnego gospodarstwa, i tylko przy wielkich rozmiarach może być prowadzoną; własność wielka ma służyć za podstawę do utworzenia możności spełnienia doniosłych obowiązków społecznych i narodowych; własność drobna, najmniejsza, pod którą rozumiem tę, która pociągowego bydła utrzymać nie może, ta jest niezbędną, żeby utworzyć stan roboczy, przywiązany do ziemi, znajdujący oparcie w tej własności ziemskiej, nie przerzucający się z miejsca na miejsce jak piasek pod wpływem wiatru. Ta własność drobna jest najlepszą kasą dla tych, którzy z pracy cokolwiek sobie oszczędzili, i było błędem dawniejszych ustaw, że wprowadzały zakaz dzielenia w ogóle, nie rozróżniając pomiędzy poszczególnymi kategoriami własności.

Własność średnia, to jest ta, która i pod względem uprawy rolniczej i połączonego z nią chowu bydła ma spełniać najważniejsze zadanie, własność, na której główna część tej pracy produkcyjnej spoczywa, która spełnia, niedające się ani przez małą ani wielką własność spełnić zadania, pod którą rozumiem nie tylko większą własność, jak ją nazywa sprawozdanie komisji bankowej, ale rozumiem także, przynajmniej w naszych stosunkach, mniejszą własność tabularną. W naszych stosunkach — nie waham się powiedzieć, że własnością średnią nazywamy z jednej strony własność w rozmiarach mniejszej od 200 morgów w górę, a następnie i własność tabularną z pewnością do 500 morgów.

Ja nie wahałbym się wśród naszych stosunków pójść i wyżej do 1.000 morgów, bo co za granicą ma już charakter z pewnością własności wielkiej, to u nas ma przeważnie charakter średniej własności.

Otóż jest w najwyższym stopniu pożądanę, żeby ta mniejszych rozmiarów własność średnia miała znaczną ilość posiadaczy, którzy byliby zdolni do spełnienia tych ekonomicznych, społecznych i politycznych zadań, jakie na niej ciąży.

Jeżeli u nas zachodzi taka trudność we wprowadzeniu urzędów samorządnych na dole, to znaczną część tych trudności należy położyć na karb tego, że materyału u nas nie ma odpowiedniego w ludziach, a tym materyałem jest ta średnia własność niższej i wyższej kategorii.

(Głosy: Tak jest! Bardzo słusznie!)

Na tych spoczywają te zadania publiczne, do których właściciel wielki nie jest usposobiony, bo on nie może spełnianiem zadań lokalnych się trudnić, bo nie może być naraz we wszystkich miejscach, gdzie są jego posiadłości; na tych spoczywają zadania te, których nie może spełnić



właściciel drobny, bo ten musi myśleć ciągle o swoich zajęciach zarobkowych, a pracy publicznej poświęcić się nie jest w stanie.

Jakżeż wobec tego podziału wyglądają u nas stosunki rzeczywiście? Nie będę Panów nużył cyframi, pozwolę sobie w ogólnym najwięźlejszym poglądzie przedstawić stan rzeczy, jaki istnieje.

W naszym kraju na własność wielką, na tę własność wyżej, 1.000 morgów, przypada mniej więcej 33% całego obszaru kraju; na własność drobną przeważnie niżej 10 morgów, rzadko wyżej tego, przypada 54% obszaru kraju; na własność średnią przypada tylko 6.1% całego obszaru, według przybliżonych obliczeń 831 morgów, (przypadało, bo te obliczenia są z roku 1890). Stan rzeczy jest tedy u nas taki: że to środkowe ogniwo w tym łańcuchu stopniowania własności ziemskiej jest nadzwyczaj szczupłe, o wiele szczuplejsze niż gdzie indziej, podczas kiedy przemagają pod względem obszaru stanowczo ogniwa skrajne. Stan rzeczy był w r. 1890 taki, że w tej środkowej kategorii mieści się, jeżeli się ograniczymy tylko do własności tabularnej, 1.611 posiadaczy w rozmiarach od 200—1.000 morgów.

To się u nas zmieniło. Nie potrzebuję tu opowiadać, że zmiana własności ziemi jest u nas bardzo szybką, o wiele szybszą niżby to ze względu na ekonomiczne stosunki kraju było pożądane, że w nie wielkiej liczbie lat ostatnich zwłaszcza, od kiedy ten ruch się wzmógł po uzyskaniu kapitałów propinacyjnych, są majątki, które kilkakrotnie zmieniły swoich właścicieli i liczba majątków, które w ogóle zmieniły swoich właścicieli, jest bardzo znaczna.

Ten ruch, jakoteż i ten, który następuje przez zmiany spadkowe, ten nie idzie ku temu, żeby te stosunki podziału się poprawiły, przeciwnie w drodze tych zmian stosunki podziału własności się pogarszają i to znacznie.

Żeby dać przykład, mogę przytoczyć dat kilka (w bardzo skąpej mierze, aby Panów nie nużyć) — są to daty zmian, jakie nastąpiły między rokiem 1891 — 93. Więc starałem się zdać sobie sprawę, jakie w obrębie własności tabularnej nastąpiły zmiany w obrębie tych 3. lat. Otóż szeregując właścicieli pod względem obszarów posiadanych, napotykam, że w ciągu tych 3 lat w kategorii od 7500 — 10.000 morgów przybyło 9. właścicieli nowych, natomiast w kategoriach od 200 — 500 morgów ubyło 16., a w kategorii od 500 — 1000 morgów ubyło 35 właścicieli, zatem razem ubyło 51 właścicieli w kategorii od 200 — 1000 morgów. Zatem obecnie nie 831.000 morgów i nie 1611. właścicieli jest, ale o 51. właścicieli jest mniej, a ten obszar, o który się ta kategoria uszczupliła, wynosi 33.000 morgów, t. j. 4% całego pierwotnego rozmiaru własności średniej.

Jeżeli teraz weźmiemy na uwagę, jak się te rzeczy mają w poszczególnych częściach kraju,

to pozwolę sobie tylko to nadmienić, że parcelują u nas tam, gdzie własności bardzo wielkiej prawie nie ma, a średnia jest stosunkowo skąpo zastąpiona, a największą część obszaru zajmuje własność drobna. Parcelują u nas najwięcej w powiatach zachodnich i południowo-zachodnich, gdzie własność tabularna stanowi mniej niż 30% obszaru całego, gdzie składa się z folwarków drobnych 200 — 400 morgów mających, gdzie liczba posiadaczy wielkich jest stosunkowo nieznaczna, a natomiast nie odbywa się ten ruch w okolicach tych, w których własność wielka znaczne zajmuje obszary, w okolicach, gdzie procent własności tabularnej w stosunku do całej przestrzeni wynosi 40 — 47% całego obszaru, gdzie istniały niejednokrotnie folwarki mające wyżej 1000 morgów, administrowanych z jednego centrum gospodarczego, gdzie zatem wskutek tego uprawa musi być ekstenzywniejszą niż gdzie indziej, gdzie nie jednokrotnie byłoby pożądanem, z niejednych względów czy to oczyszczenia majątku z długów czy też innych sparcelować, części odleglejsze sprzedać, i utworzyć osady któreby pomagały do obrobienia reszty i t. d.

Z tego powodu nie da się zaprzeczyć, że jeżeli te stosunki w naszym kraju nie mają się co raz bardziej pogarszać w kierunku wzrastania bardzo wielkiej i bardzo małej własności, na rzecz kategorii pośrednich, jeżeli to ogniwo środkowe nie ma co raz bardziej topnieć i zanikać, to ta akcja parcelacji musi być kierowana z tych okolic, gdzie się odbywa, a gdzie nie jest potrzebną, ku tym okolicom, gdzie się nie odbywa, a gdzie byłaby właśnie potrzebną i pożądaną.

Kierownictwo takie jest pożądanem też dlatego, by nie zajmowały się parcelacją czynniki do odpowiedniego załatwiania tej sprawy mniej powołane. Potrzeba parcelacji wywołała u nas organizacje, mające ten cel na oku, nie można jednak powiedzieć, aby wszystkie takie organizacje były odpowiednie i należycie spełniały zadanie. Jedną z najdawniejszych instytucji takich jest towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowcy.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ale z drugiej strony wiecie Panowie, że w Wadowicach powstało towarzystwo parcelacyjne, na które z poważnych kół włościańskich słyszałem bardzo uzasadnione narzekania.

W końcu z jednego jeszcze względu potrzeba, aby z pewną wytkniętą myślą działano ku odpowiedniejszej parcelacji, tj. względ, aby tą parcelacją kierowano tam, gdzie są najodpowiedniejsze warunki miejscowe i byśmy w rezultacie nie dochodzili tylko do tworzenia własności drobnej, ale w naszych warunkach najbardziej po-



żądaney własności średniej. Gdzie będzie się parcelować tylko dla tego, aby zyskać, tam niejednokrotnie okaże się korzystnie tworzyć tylko własność drobną, a jeśli się będzie kierować wyższą myślą, co z tego, dla kraju wyniknie, to będzie się rezygnując z chwilowego większego zysku, wszelkie starania skłaniać do wytworzenia właśnie własności średniej, na której w pewnych zwłaszcza okolicach kraju nam tak bardzo zbywa.

Niech Panowie nie myślą, abym był zdania, że załatwienie sprawy parcelacji w tym lub owym kierunku wystarczy do wpłynięcia w sposób odpowiedni na zmianę na lepsze stosunków podziału własności ziemskiej.

Wiem, że sprawa parcelacyjna jest tylko jedną częścią tej akcji, która jest rzeczą nie tylko wykonawczą ale i ustawodawczą czynności. Są i na innych polach działania, które trzeba przedsięwziąć, a które wszystkie powinny się łączyć w celu osiągnięcia z góry wytkniętego rezultatu najodpowiedniejszego ze względu na stosunki i potrzeby kraju w danej chwili.

Tu należy rozważenie ewentualnej zmiany prawa spadkowego, zmian w prawie kredytowym, w przepisach przedłożeń o szacowaniu dla kredytu hipotecznego, reforma instytucji dla kredytu osobistego i t. p. cały szereg kwestji, które w tak bezpośrednim związku z tym przedmiotem nie stoją i w które wchodzić nie będę.

Cel mego przemówienia byłby osiągnięty, gdybym zdołał wpoić u Panów przekonanie, że stosunki pod tym względem u nas nie odpowiadają, że zmieniły się na gorsze i że należy koniecznie obmyśleć środki, któreby nas do polepszenia tych stosunków doprowadziły. Nie możemy się spuszczać, że samo z siebie coś się zrobi, ale wszystkie siły społeczeństwa skierować do tego, by w tej kardynalnej kwestji, dotyczącej podstaw bytu społeczeństwa naszego, obmyśleć sposób wprowadzenia stosunków na lepsze tory. — (Brawo).

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli chodzi o osiągnięcie jakiegos większego zamiaru, to trudno bardzo zjednoczyć umysły wszystkich dla taktyki, dla sposobów i szczegółów jakiejś akcji. Dobrze, jeśli umysły się skupiają w pewnym kierunku, choćby różnice w szczegółach miały jak występować. Witam z wielką radością pewne objawy wskazujące, że zachodzi niepospolita zmiana w umysłach w kraju a zwłaszcza w Sejmie naszym.

Jeśli rzucicie okiem wstecz kilka lat, spostrzeżecie, że myśli dziś wydrukowane w sprawozdaniu komisji bankowej, myśli, jakie wypowiedział przed kilku dniami jeden z przywódców

większej frakcyi Sejmu, (p. Wojciech hr. Dzie duszycki) wnioski dzisiejsze p. Klemensa Dzie duszyckiego i wywody p. Pilata, zdradzają przemianę w pojęciach, przyznacie, że jest nawet niepospolita zmiana. Wszak jeszcze przed kilku laty, bardzo niedawno potrzeba było podejmować walkę w Sejmie i to walkę bardzo niewdzięczną, żeby choć w jakiejś mierze zwrócić uwagę w tym kierunku, że parcelacya jest jednym z ekonomicznych i społecznych objawów, który w dalszym rozwoju gospodarstwa narodowego i ustroju społecznego musi być wzięty pod baczna rozważę, że w parcelacji jest jeden ze środków, jakich należy się chwycić dla ratowania większej i średniej własności ziemskiej, dla przeciwdziałania zbyt niemu rozdrobnieniu własności włościańskiej, spostrzeżlibyście, że gdy wtedy zaledwie można było tę sprawę poruszyć, dziś występuje ona już z niepospolitą siłą.

Gdy w roku zeszłym Sejm odesłał sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie stanowiska, jakie Bank krajowy zająć winien co do parcelacji, do komisji gospodarstwa krajowego, byłem referentem komisji i co mi się nie często zdarza w tej Wysokiej Izbie, referentem większości, komisya w większości swej zgodziła się na moje wywody i wnioski. Sprawozdanie komisji było wydrukowane, wnioski prawie dosłowne z tymi, które dziś słyszeliśmy, a jednak za radą przyjacielską kolegów z większości, nie przyszliśmy z tem sprawozdaniem do Izby, bo po stronie przeciwników stali ludzie niepospolitej miary w kraju i czuliśmy, że sprawa jeszcze dość korzeni w umysłach nie zapuściła, żeby ją hazardować w walce z nimi, że jeszcze dojrzeć musi. Był w rzędzie przeciwników nieodżałowanej pamięci Jan hr. Tarnowski, był i p. August Gorayski. Nie weszliśmy do Wys. Izby ze sprawozdaniem, ale jestem pewny, że myśl poruszona kiełkowała, a dziś widzę jej rezultaty w tem, co dziś mamy przed sobą. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że jeżeli dzisiaj zmalął jeszcze zastęp tych, co stoją na stanowisku śp. Jana hr. Tarnowskiego i p. Gorayskiego, to widać, że mamy przed sobą proces dziejowy silniejszy od najpoważniejszych argumentów.

Ci Panowie byli przeciwnikami, by parcelację organizować, bo widzieli w tem: organizację a więc zachętę i uznanie systematyczne, że parcelacya jest potrzebną, więc bali się w swem poczuciu narodowym, że tak prowadzona parcelacya stanie się zachętą na całej linii, że ci, co się jej chwytają w potrzebie, co ją dziś wstydliwie tylko popierają, wtedy otwarcie popierać ją będą, skoro Sejm uzna, że jest środkiem uznanym, że leży w programie ekonomicznym i społecznym kraju. Bali się, że wtedy możnaby przyspieszyć jeszcze proces, który według nich ma być uważany tylko jako nieszczęście, jako ostatni akt w procesie z konieczności, nigdy



jako środek przez kraj uznany. Bali się, że wtedy mogłaby pójść w strzępy ta wielka własność i może zniknęłaby wtedy w wielkiej mierze ta wieś szlachecka, ten dwór szlachecki i wszystko, co się z nim wiąże w życiu narodu i społeczeństwa naszego.

Były to tedy obawy szlachetne i trzeba się było liczyć z nimi. Ale my w większości mieliśmy przeświadczenie, że proces parcelacyi odbywać się będzie na coraz większą skalę, tylko że będzie się odbywać źle, bo istotnie z doświadczenia widzimy, że parcelacya tak jak ona jest dziś prowadzoną, niestety przeważnie niszczy ten dwór polski, i ztraca wielką własność jako taką, a na jej miejsce nie stwarza nic, nie stwarza osad, któreby miały jakieś warunki społecznej, ekonomicznej, narodowej żywotności, nie myśli ani o jakiejś melioracyi ani o drogach, o miejscu na szkołę, o kawałku miejscy pod kościół czy budynek jaki gminy, jednym słowem, że tej akcyi przewodzi tylko myśl prostej spekulacyi. Większość komisji obawiała się, że jeżeli kraj nie weźmie sprawy tej w ręce swoje, to będą korzystać z prądu jaki jest i być musi tylko ci, którym będzie przewodniczyć tylko jedna myśl tj. myśl zrobienia dobrego interesu na posiekaniu wielkiej własności.

Dlatego, Panowie, większość komisji w roku zeszłym była tego przeświadczenia, że tego procesu, który się odbywa w tej mierze, jak się odbywa w kraju naszym, nie wolno zostawić własnej naturze, swemu elementarnemu popędowi.

Szanowny p. Dr. Pilat wskazywał pewne wymowne bardzo cyfry, jak się odbywa w kraju naszym przemiana posiadania własności ziemskiej. Analogiczne miałem cyfry i chciałem na to samo zjawisko zwrócić uwagę szanownych Panów, chociaż niektóre obliczenia inne nieco dały mi rezultaty. Są to jednak tylko drobne w szczegółach różnice.

Szanowni Panowie! ten proces jest dzisiaj całkiem jawny. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że to, co w kraju ginie, to jedno, dwuwioskowy szlachcic, że to, co jest najbardziej zagrożone, to jest ta właśnie średnia własność, ta rdzennie polska własność, która stanowi istotnie rdzeń politycznego bytu narodowego. Ona ginie, bo z jednej strony ją wykupuje własność magnacka starych i nowych rodów i szereg obcych wielkich spekulantów, z drugiej strony ta sama wieś szlachecka przechodzi w ręce jeszcze nienarodowe, — a nareszcie w pewnej mierze przechodzi w ręce włościańskie za pomocą parcelacyi. Ten proces odbywa się z niesłychaną siłą

Bardzo jestem wdzięczny Dr. Pilatowi, że stwierdził to cyfrowo, tylko niektóre wywody zdawały mi się nie zupełnie licującymi z faktami. Jeżeli p. Dr. Pilat wskazuje jako główny

nasz program, żeby wytworzyć coś pośredniego, pomiędzy wielką a chłopską czyli drobną własnością, to zachodzi tu *petitio principii*. Jeżeli tak trudno zachować to, co ginie, a ginie i ubywa niezawodnie, skoro tak znaczny szereg czynników działa niszcząco, to utrzymanie dzisiejszej t. z. wielkiej, to jest wioskowej własności ziemskiej, jest już wielkiem zadaniem, a rekonstrukcyja ba! wytworzenie nowej, może chyba być tylko pragnieniem. Konsekwentnie z tem, co mówił p. Dr. Pilat należałoby inwitować przede wszystkim magnatów, których tytu, jak wykazał przybywa, żeby zechcieli swoje majątki parcelować! Tymczasem ten, co majątek swój parceluje, to właśnie i jedynie ten jeden, dwuwioskowy właściciel.

Ale profesor Pilat chce nowego typu średniej własności i średniego właściciela; musimy się więc przyjrzeć rzeczywistości, i pytamy, skąd się ma wziąć ten średni właściciel?

Kiedy rzucicie Panowie okiem wstecz, setkę lat wstecz, to stan był taki: Galicya była głównie wręku państwa, były królewsczyzny olbrzymich rozmiarów, następnie było dużo bardzo wielkich magnackich majątków, z których część wielka runęła z kataklizmem narodowym. Jeżeli Panowie rzucicie okiem na spis szlachty, która do stanów dopuściła cesarzowa Maryja Teresa, to zobaczycie tej „wielkiej własności“ garsteczkę. Urasta, choć zawsze jeszcze znikomą jest cyfra „wielkich właścicieli“, którą po rok 1817 widzimy w spisie odnowionych stanów galicyjskich. Ze sprzedaży królewsczyzn i z kryd magnackich mnożyła się od rozbioru w kraju naszym ta wielka własność w sposób całkiem niepospolity. Dzisiaj można liczyć właścicieli na przeszło 2000, jeżeli porównamy z tem, co było przed laty stu dwudziestu, stu czy siedemdziesięciu widzimy przysto olbrzymi. Oczywiście, że na to nie wystarczało tylko starej szlachty, trzeba było i nowej, nie starczyło samych starościńskich rodów, trzeba było się wyręczyć rodzinami podstarościch, ale przybywało tych jedno, dwu i kilkowieśskich właścicieli niepospolicie i niezawodnie ten przybytek w latach pierwszej połowy wieku stworzył u nas w Galicyi na tym obszarze wielkich królewsczyzn i magnackich kluczów, rdzeń wielkiej własności polskiej, na którą przeszły wszystkie tradycye przeszłości, wszystkie zadania narodowe, która z początku sama jedna, w kraju bez miast, bez przemysłu, bez średniego stanu miała budować na gruncie przeszłości, gmach lepszej przyszłości.

Dzisiaj niestety jest coraz trudniej o ten polski żywioł, któryby miał zluźnić dotychczasowego obywatela, gdy upada, i któryby mógł i chciał być znowu tym rolnikiem i obywatelem, tym szlachcicem jedno lub dwuwioskowym, tą „wielką własnością“ z tem wszystkim, co pod tem rozumiemy. Wszak należy do skarg



powszechnych, że np. nie widzimy tych dawnych polskich dzierżawców; ta species zaginęła. To był element, z którego rósł dorobkiewicz, później właściciel dóbr. Tego materiału nie ma; przybywa niestety zbyt mało, nabywca ziemi z szeregów polskiej inteligencji, całkiem wyjątkowo z polskiego przemysłu. Że tego za mało, świadczy stały ubytek szlacheckiej ziemi na rzecz magnatów, w ręce nienarodowe lub w ręce chłopskie. Tak ubywa średniej polskiej własności starego typu i trzeba się z tem liczyć. Tego materiału, na zastąpienie go nie ma ni co do liczby ni jakości, nie ma i nie widzę go, jabym gorąco pragnął, ażeby był.

Otóż tutaj nasuwa się u wielu myśl, że skoro na typ dotychczasowej średniej własności nie ma dość materiału, to stworzyć nowy typ średniej własności, mniejszy od wsi szlacheckiej a większy od zagrody chłopskiej. Otóż ceniąc zamiar, obawiam się, że tu jest iluzya, do której doprowadzeni bywają ludzie, którzy porównują kraj nasz z krajami zagranicznymi. Taka średnia własność, taki typ własności i jednostki gospodarczej potrzebuje pewnych społecznych, narodowych, historycznych warunków, ażeby się wytworzyła. Tak jak się nie wytworzył zamożniejszy średni stan mieszczański, tak samo taka nowa średnia własność trudno by się wytworzyła. Więc boję się czy nie jest tylko iluzją życzenie, by tę nową średnią własność z jakichś nowych elementów wytworzyć. Ja tego elementu, o którym wspominał Dr. Pilat, tych nabywców, o których wspominał p. Wojciech hr. Dzieduszycki, nie widzę.

Boję się, żeby przez przyjęcie tych pewnych iluzji, akcya, któraby mogła być bardzo korzystną, znowu nie opóźniła się, a względnie nie wstrzymała. Ja tego materiału nabywców 24 do 100 morgów nie widzę na wschodzie a także i na zachodzie nabywców 12 do 100 morgów, jak wspominał hr. Dzieduszycki i Dr. Pilat. O takiego właściciela, któryby miał wydać kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt tysięcy za „kawałek“ ziemi, co nie jest w kraju ni chłopską ni pańską własnością, o tę nową „średnią“ własność jest ogromnie trudno w naszym kraju.

Inny objaw jest korzystniejszy, względnie musimy przyjąć fakt, że mamy zwłaszcza na zachodzie w kraju nabywców na kilka i kilkonastomorgowe parcele większej własności, a tym jest — chłop.

Proces straszego rozdrobnienia, drobnej własności, jaki dzisiaj w kraju odbywa się, doszedł istotnie do ostatnich granic.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

W ostatnich latach chciano we Francji rozstrzygnąć, czy to prawda, że we Francji jest własność ziemską najbardziej rozdrobnioną, spul-

weryzowaną jak ją okrzyczano powszechnie. Otóż okazało się, że to jest nieprawda, że przez pewne mylne obliczenia puszczono w świat rzecz niezgodną z możliwością prawdy. We Francji na własność poniżej 10ha wypada przestrzeni 17 milionów hektarów. Od 10 do 40ha jest 12 milionów; zaś od 40 i wyżej jest do 19 milionów. Widzicie panowie, że mała własność we Francji wynosi tylko 39 $\frac{1}{2}$ %, a średnia i większa 60%. Francya nie jest krajem pulweryzacyi, tam średnia własność stanowi typ własności ziemskiej, wytwarza tę cudną kulturę francuską, stanowi ten rolniczy warsztat, który w rękę kochającego ziemię inteligentnego pracownika, wydaje owe zdumiewające rezultaty, które nasuwają myśl i pragnienie, żeby do takiej średniej własności dążyć.

Faktycznie nie ma kraju na świecie, który doszedł do tego stopnia rozdrobnienia, istnej pulweryzacyi ziemi wskutek nieszczęśliwych ustaw, jak kraj nasz. Ta połowa ziemi, która jest w rękę małych własności — bo 60% — przedstawia taki stan rozdrobnienia, jakiego na całym świecie nie znajdujemy. Bo Panowie widzicie, że z całego szeregu powiatów obliczenia wykazują, że ze stu posiadaczy z przychodem gruntowym katastralnym do 5 zł. wypada przeciętnie w Galicyi 45%, od 5 do 10 zł. 17%, od 10 do 20 zł. 16·7%, od 20 do 30 zł. 7%. Jeżeli to panowie zliczycie razem, to zobaczycie, że w Galicyi na stu posiadaczy włościańskich gruntów wypada 86% takich, których dochód katastralny obliczony jako podstawa podatkowa wynosi 86·48%, czyli, że zaledwie 15% chłopskiej własności wypada na własność gruntową, która daje dochodu katastralnego wyżej 30 zł.

To są cyfry istotnie zatrważające i oczywiście, że fakta te wywołały w kraju to, co na całym świecie wywołują tj. że jak podzielnosc dochodzi do granicy tak zatrważającej, to następuje proletaryat rolniczy i emigracya. Na tym warsztacie już nie można żyć, więc uchodzi się w świat. Tylko oczywiście szczęśliwszy kraj swoich wychodźców nie marnuje, bo ci idą do kolonii, które należą do macierzystego kraju, albo stoją z nim w ścisłym związku. Tymczasem u nas ten proletaryat rolniczy wędruje w świat, zaledwie część wraca, reszta się marnuje społecznie i narodowo.

Proces ten odbywa się w sposób zatrważający, bo dziwnym jest objaw historyczny u nas, że chociaż niepodzielnosc gruntów włościańskich była w tradycyi polskiej własności, to jednak odkąd zaprowadzono zupełną wolność dzielenia, wytworzyła i wytwarza ona stan, nieznan w tym stopniu w żadnym kraju europejskim, dzielenie nie doszło chyba wszędzie do takiego absurdum ekonomicznego i społecznego, co u nas.

Jeżeli weźmiecie Panowie wypadki obdłużenia hipotecznego, to na 100 wypadków jakaś część wypadnie na obdłużenie wskutek resztują-



cej ceny kupna, część, z powodu inwestycji, z powodu nieszczęść itp., nareszcie przychodzą wypadki, że gdzie wskutek śmierci, niespłacony spadek rodzinny obciąży własność, lub że spadkobierca przez pożyczkę hipoteczną spłaca, współspadkobierców — Jeżeli porównacie Galicyę z innymi krajami autryackimi, to zobaczycie, że na 100 wypadków nowego obciążenia hipotecznego w Austrii Górnej jest 41%, w Salzburgu 40%, w Karyntyi 55%, w Czechach 70% wypadków obciążenia wskutek spadku, to w Galicyi 6%, — bo tutaj podział następuje w naturze, wszystko dzieli się na kawałki. — Jestem z Mazurów, a wiem, że w wielu okolicach zachodnich dochodzi do tego, że nie można mówić o warsztacie rolniczym ziemi, własność włościańska rozpada się na zagony, strzępy kompletne. — Nie dziw, że ten prąd emigracyjny naturalnie musi występować w wielkich rozmiarach.

Równocześnie odbywa się, jak w całym świecie, ten naturalny objaw, że gdy pewien proces doszedł do absurdu, następuje cofanie się pewne, pewna sanacja. — U nas przychodzi w pierwszym rzędzie przedsiębiorczy chłop, który wziął się do hodowli i wypasu bydła, do handlu drzewem, który pojechał do Ameryki i wrócił z 1000 zł. lub 2000 zł., tu zaczyna się tworzyć nowy materiał, włościanin, który nie chce żyć na strzępie zagonu, chce mieć grunt, na którym warto oddać się pracy.

Ten objaw jest korzystny, tu widzę materiał tego chłopca, który kupuje 5, 8, 10 i 15 morgów, tego znam, ale nie znam tego, któryby kupił 24—100 morgów. (Nie mówię o poszczególnych wypadkach, ale o regule). Cieszyłbym się gdybym go zobaczył, ale na razie nie widzę go. To też te projekta, o których mówiono, nie wiem, czy byłyby łatwe do urzeczywistnienia. Bo jeżeli p. Pilat mówił o innych środkach, jak o zmianie ustawodawczej prawa spadkowego, o innych ustawodawczych środkach przyspieszających rozbijanie wielkich własności na średnią i małą, to jednak należy w każdym razie do przyszłości. Nie chcę, żeby proces naturalny rozdziału własności ziemskiej podległ jakiemuś ustawodawstwu, któreby nie było naszym własnym, a jakoś w bliższej przyszłości nie zanoszą się na takie. I wyznam szczerze, że takich reform ustawodawczych, któreby chciały dla wszystkich krajów austriackich pewnej przemiany natury, typów własności ziemskiej nie pragnę i boję się, i tych reform jestem przeciwnikiem i przeciw nim walczyć będę.

Jednak, jak powiadam, widzę u nas objaw faktyczny rozproszkowania ziemi, widzimy coraz częściej chłopca, który chce większy grunt kupić, ma głód za ziemię, który przepłaca ją w sposób szalony; znam wypadki na zachodzie, gdzie włościanin płaci nie *prix d'affection* ale ceny szalone, amatorskie, znane tylko przy działach sztuki. Do tego zjawiska potrzeba przystąpić z

największą rozważą, po zbadaniu wszystkich stosunków, ale warto się obecnie tem zająć.

Otóż ta sprawa od kilku już lat, coraz więcej zjawia się w tej Wysokiej Izbie, zajmował się nią Sejm w uchwałach nawet dotąd platonicznych. Z początku zaledwie można było hasła rzucić, dziś już widzę, umysły tem się zajmują. W roku zeszłym większość komisji gospodarstwa krajowego, zdecydowała się już na wnioski zupełnie zgodnie z tymi, jakie dziś mamy przed sobą, a przecież bała się przegranej w Izbie. A nareszcie widzimy w tym roku te same wywody już nawet w sprawozdaniu komisji bankowej.

W ostatnich latach ta sprawa co się naprzód ruszyła, to się cofała wskutek opozycji wpływowej a jednostronnie rzecz pojmującej, w obecnym Wydział krajowy nie czuł się dość odważnym, żeby ująć prąd parcelacyjny, a Bank krajowy chociaż w łonie Dyrekcyi było zrozumienie, że potrzeba pewnej świadomej akcji banku w tym kierunku, to jakoś ze swoimi wnioskami nie przychodził. — Otóż dobrze, że sprawa ta już nareszcie i w formie sprawozdania komisji bankowej do Sejmu przysłała.

Przypominać nie będę jak się rzecz miała istotnie przed 3-ma laty. Dyrekcyja banku proponowała, żeby w tym kierunku akcją rozpocząć. Wydział krajowy w swoim czasie udawał się tam, gdzie mamy najciekawsze objawy świadomej organizacyi dla ratowania ziemi polskiej mianowicie w poznańskim, rady te były udzielane z najlepszego źródła.

Mam tu przed sobą nadzwyczaj cenny operat p. Kalksteina, żeby tworzyć w kraju naszym Spółki ziemskie parcelacyjne, żeby zorganizować lokalne instytucye, któreby podjęły to, co przy parcelacyi należy do pracy lokalnej, gdzie potrzeba znajomości czynników miejscowych, zaś by Bank krajowy objął to, co do centralnej finansowej instytucyi należeć winno. Prysł projekt także spółki. Jak panowie wiecie, wszystko to wpadło w wodę. Otóż w roku zeszłym większość komisji gospodarstwa krajowego uznała, że należy pomyśleć o tem, żeby instytucję centralną jaką jest Bank krajowy do tej akcji wciągnąć, nie w tem znaczeniu, aby stworzyć w Banku krajowym biuro, oddział, któryby prowadził zawodowo miejscową parcelację, ale żeby Bank krajowy określił stosunek do tworzących się spółek ziemskich, żeby wypowiedział pod jakim warunkiem on przyjdzie z tym kredytem; a zdarzyło się, że kiedy się zawiązała spółka taka parcelacyjna, a stali na jej czele ludzie, którzy dawali niepospolitą gwarancję powodzenia, mimo to nie została przez Bank krajowy uwzględniona.

Otóż przeszłego roku miałem zaszczyt zaproponować komisji gospodarstwa krajowego i komisya przyjęła rezolucję następującą (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Dyrekcyą i Radą nadzorczą



Banku krajowego wypracował i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt norm i warunków, pod jakimi Bank krajowy mógłby przychodzić w pomoc spółkom ziemskim i podobnym instytucjom na wzajemności opartym, których celem byłoby parcelowanie dóbr tabularnych, oraz racjonalna kolonizacya.

Mniejszość komisji, którą składali: pp. Struszkiewicz, Jan hr. Tarnowski, Gorajski, Stanisław hr. Stadnicki i Dydyński, tej akcji nie chciała.

Wniosek, jaki hr. Klemens Dzieduszycki obecnie proponuje, jest identyczny z wnioskiem, jaki miałem zaszczyt przedłożyć w roku zeszłym.

Nie wątpię, Panowie, że nie ma w tej Izbie nikogo, co z nami czuje, coby nie czuł, że zatrata wielkiej własności to nieszczęście i klęska narodowa. To też tak zwanej zupełnej, doszczętej parcelacji całego obszaru dawnej wsi szlacheckiej, prócz wyjątkowych wypadków, chcielibyśmy unikać. Inaczej ma się rzecz z częściową parcelacyą. Jeżeli doszczętną parcelacyę tylko z największym smutkiem usprawiedliwić można, to przecież jak doświadczenie pokazuje, widzimy, że z tego włościanina, który tę wieś, ten spadek po dawnej wielkiej własności nabędzie, będzie obywatel narodowy, a nie przejdzie ta wieś w ręce cudze, ale przez parcelacyę częściową osiąga się dwa cele: można uratować ziemię dla dotychczasowego właściciela i jego rodziny z jednej, i można dopomóc do odtworzenia się znowu większej włościańskiej własności. w miejsce zaginionej kmiecej, i wstrzymać nieco emigracyę i przynęcić zubożonych emigrantów do powrotu nadzieją nabycia wdzięczniejszego kawałka ziemi.

To też staje się powszechnem przekonaniem, że jednym z najskuteczniejszych środków ratowania wielkiej własności będzie, jeżeli te części odleglejsze, nie dość związane, parcele graniczne, luźne, będzie się obcinać, odsprzedawać, aby uratować jądro ziemi. Wtedy dzisiejsze ekstenzywne gospodarstwo się zmieni, ale na skurczonym wprawdzie warstacie da się gospodarować intensywniej i rozumniej. A choć się ziemia skurczy, to te kawałki odcięte, choćby poła zostanie w rękach naszych.

Musimy się jeszcze z jednym czynnikiem liczyć. Nie ulega kwestyi, że czas już wielki, żeby dla tego wschodu naszego kraju, którego olbrzymie przestrzenie cierpią w straszny sposób na brak rąk, zdobyć te ręce, które marnują się przez wędrowną do Ameryki, Brazylii, Rosyi i Węgier, żeby te siły w kraju zatrzymać, lub do powrotu skłonić i dla kraju odpowiednio zużytkować.

Cały szereg czynników narodowych, społecznych i ekonomicznych przemawia za tem, żeby się tą sprawą parcelacji i kolonizacji we-

wewnętrznej zająć szczerze i poważnie. Nie chciałbym, aby się rzucić w jakieś eksperymenta, chodzi o to, aby tę sprawę najgłębiej zbadać, prąd niezawodny a elementarny silną ręką ująć, w potrzebnych granicach utrzymać, w należyтым kierunku prowadzić. Bez tej „organizacji“ on nie ustanie, ale dostanie się w ręce brutalnej spekulacji i będzie prostą destrukcyą. Dla tego gorąco popieram wniosek posła Klemensa hr. Dzieduszyckiego. (Brawa)

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Gorajski.

P. Gorajski ma głos.

P. G o r a y s k i. Sprawozdanie komisji bankowej obraca się około dwóch spraw, to jest wytworzenia kredytu hipotecznego dla małej własności i sprawy parcelacji.

Sprawa druga sięga niezmiernie daleko i porusza zagadnienia ekonomiczno-społeczne. — A skoro przedmiot ten tak szeroko omawiano przy dzisiejszej rozprawie, to i ja proszę Wysoką Izbę o chwilę cierpliwości dla omówienia drugiej sprawy, która ważne zajmuje miejsce w życiu naszym ekonomicznem. Podniesionem było, że brak dostatecznego i odpowiedniego kredytu dla mniejszej własności jest jedną z największych klęsk dla naszego ludu, że z 53 milionów obdłużenia mniejszej własności tylko 3,000,000 pokryły pożyczki Banku krajowego, a 50,000,000 pozostaje jako kredyt uciążliwy i do wywłaszczenia dążący. Koniecznie trzeba ten kredyt zastąpić odpowiednim innym kredytem normalnym.

Zgadzam się z tem, jestem przekonania, że ludowi możemy i musimy przyjść z pewną pomocą pod tym względem, ale sposób, w jaki mamy się tem zająć, wskazany przez posła Merunowicza, nie trafia do mego przekonania.

Najprzód w ogóle zasadniczo utrzymuję, że kredyt hipoteczny dla bardzo małej pożyczki jest nie właściwy, bo jest drogim i musi koniecznie obciążać na zawsze tę małą własność. Drogim jest dla tego, bo wszystkie formalności i koszta, jakie ponosić trzeba przy większej pożyczce, są dla małych te same, a kredyt hipoteczny raz zaciągnięty na zawsze już grunt obciąża.

Właściciel z tak małego kawałka gruntu wyżyć nie potrafi, jeżeli kredytu potrzebuje, to go nie zdoła pokryć z dochodów kilkunastu zagonów, lecz musi go opłacać swoją pracą w jakimkolwiek kierunku, zarobkiem lub przemysłem domowym.

Więc ten drobny kredyt powinien być ukształtowany tak, żeby dług można spłacić w przeciągu roku lub dwóch, ale nigdy żeby nie pozostawał na tym kawałku ziemi na zawsze, bo to do iluzji należy sądzić, że jak raz pożyczka hipoteczna jest zaciągnięta, z czasem



zostanie spłaconą i grunt oczyszczony, ona nigdy z hipoteki nie zejdzie, bo druga generacya będzie potrzebować tylko dopełnić pożyczki na to, ażeby znowu zrobić podział familijny, lub pokryć jaką inną potrzebę; więc pożyczka pozostanie na zawsze i tu już jedna część majątku włościańskiego jest stale uszczuploną. Gdyby życzenie posła Merunowicza było możliwe do wykonania, t. j. żeby całe 50 milionów ciążących na włościańskich posiadłościach Bank krajowy pokrył i gdybyśmy przyjęli przypuszczenie najdalej idące, t. j. że przeciętnie jedna pożyczka 500 zł. by wynosiła, w takim razie wypadłoby 100 tysięcy pożyczek; więc pytam się, jakby wtedy Bank krajowy wyglądał, gdyby miał 100 tysięcy pożyczek włościańskich we wszystkich częściach naszego kraju na setki kilometrów oddalonego i przy tych stosunkach, które już dziś dają do myślenia. Na 3 tysiące bowiem pożyczek włościańskich, które Bank krajowy dotąd wypłacił, jest w obecnej chwili 1871 zaległości. Jeżeli panowie pomyślicie, że przy 100 tysiącach pożyczek byłoby 50 do 60 tysięcy zaległości, to nie wiem, czy jest jaka instytucya, któraby to wytrzymać mogła. Z tych wszystkich powodów sędzę, że chcąc przyjść w pomoc mniejszej własności kredytem właściwym i odpowiednim, powinno się całą robotę rozdzielić i organizację tego najdrobniejszego kredytu przenieść na powiaty i instytucje powiatowe. Instytucyj powiatowych mamy dosyć, ale nie wszystkie w tym kierunku działają, a tam gdzie działają — (a mogą przytoczyć ich kilka jak w Krakowie, we Lwowie, Radziechowie, Sokalu — to jest chcą zastąpić potrzebę odpowiedniego kredytu dla tych małych pożyczek), tam żadne podania o pożyczki hipoteczne do Banku krajowego nie przychodzą. Gdzie idzie o pożyczki na kilkanaście morgów, tu już i Bank krajowy rozszerzy swą działalność do najdalszych granic, jeżeliby to było korzystnym dla samych poszukujących pożyczki. Jeżeli instytucje powiatowe tem się szczerze zajmą a mianowicie powiatowe kasy oszczędności, to bank krajowy wkrótce przystąpiłby doniżenia stopy procentowej od obligacji komunalnych i wtedy mógłby zaopatrzyć bardzo szerokiem skrzydłem te instytucje kredytowe, które oparte na znajomości własnych stosunków miałyby najszerszą drogę do udzielenia kredytu bądź to osobistego, bądź zastawniczego, bądź hipotecznego w mniejszych rozmiarach. To jest jedyna droga, która mi się wydaje odpowiednią i właściwą.

Po tych krótkich uwagach, co do wniosku p. Merunowicza przystąpię do parcelacji. Sprawa ta już kilkakrotnie uwagę Wysokiej Izby zajmowała, ale nigdy nie wystąpiła z taką dokładnością i jasnością, jak dzisiaj, bo z dzisiejszej rozprawy możecie panowie mieć nietylko jasne wyobrażenie o korzyściach parcelacji, ale także

jasne wyobrażenie o położeniu kraju i o tej warstwie, która ma być parcelowaną. Otóż warstwa ta należy według słów Szanownego kolegi Pilata do najgłówniejszych czynników narodowych, ekonomicznych i społecznych, a warstwa ta według tego gruntownego przemówienia przedstawia tylko 6% całej własności ziemskiej. A do tego muszę zwrócić uwagę Szanownych Panów, że ta 6% biedna warstwa znajduje się w najgorszym położeniu ze wszystkich innych warstw. Wielki pan może sobie poradzić, chociaż będzie miał mniejsze dochody, chłop pracowity poradzi sobie, bo żyje z pracy rąk; ale średni właściciel, który za wszystko zapłacić musi i musi spełniać zadania ekonomiczne, społeczne i polityczne w kraju, który prócz ciężarów podatkowych i innych dających się w cyfrę ująć, ma jeszcze ciężary, które się ani ująć ani ściśle określić nie dadzą, a jednak są konieczne, to taki właściciel, należący do tej właśnie warstwy, znajduje się w najgorszym położeniu.

Jak stworzymy organizację parcelacyjną i wprowadzimy w życie aparat, który tę sprawę podniesie jako narodową, to się obawiam i przestrzegam Panów, że ta warstwa, znajdująca się obecnie w bardzo opłakanych stosunkach materialnych uczepli się tego oburącz i dalej zajdziemy w tem działaniu, niżbyśmy chcieli. Wiem i ze wszystkich stron Izby słyszę, że ci Panowie, którzy za rozwojem parcelacji przemawiają są przekonania, że zniszczyć, rozdrapać większej własności nie można, ale niech Panowie raczą zdać sobie sprawę, że naturalnym skutkiem akcji samej będzie rozdrapanie, że parcelacya nia będzie szła tym trybem jak sobie Panowie życzą. Poseł Pilat powiada, że parcelację przenieść trzeba tam, gdzie ona nie istnieje, a nie tam gdzie istnieje; ale to się zrobić nie da. Parcelacya tam się da wprowadzić, gdzie ma warunki po temu, to jest, gdzie chłop ma dosyć pieniędzy, gdzie spory grosz zarobiłby, kupił grunt obok swego zagonu, ale mimo to na kolonizację nakłonić się nie da. Takich zaś nie ma, którychby można do wagonu wsadzić i przewieźć do innych odległych okolic, żeby tam zaprowadzić kolonizację, według z góry powziętego planu; to się uskutecznić nie da. Tam gdzie nie ma miejscowych warunków, i chłop nie jest dostatecznie bogaty, żeby kupić szmat ziemi, parcelacya się nie uda, ale dokończy się tam, gdzie naturalnym trybem już dziś idzie.

Proszę Panów, czy uszczuplenie tej jednej części, tych 6%, a podobno już niżej bo 4% własności średniej spełni życzenie Panów? Czy kto z Panów przemawiających za organizacją parcelacyjną przedstawił jakkolwiek myśl możebną do wykonania, czy przedstawił jaki program? Nie! Tylko jest pobożne ogólnikowe życzenie, żeby parcelować, żeby tym sposobem reszta skrawków ziemi weszła w ręce włościan.



Otóż ja jestem przedewszystkiem za tem, jeżeli coś ma być parcelowanem, żeby poszło w ręce włościan. Ale tego jest zbyt mało, i nie ma czego dzielić, i stan włościan przez taką parcelacyę się nie poprawi, bo nie wierzę w kolonizacyę.

Jeżeli nawet pozostającą resztę rozdzieli się między włościan, czy byt ich się poprawi? czy to jest przyczyną, że chłopci dzisiaj dzielą grunta na zagony, że tej ziemi jest za mało?

Nie! inna jest przyczyna, a to ta, że ludność u nas jest tylko rolniczą a nie przemysłową lecz ziemi nie mamy jeszcze za mało. Więc popierajcie Panowie przemysł krajowy, niech część ludności skieruje się do przemysłu i tym sposobem umniejszą liczbę ludności czysto rolniczej, to ziemi nam jeszcze nie zabraknie.

Przeniesienia ludności i kulturowania ziemi parcelowanej przez jakiegoś rodzaju nowe osiedlenia nie przypuszczam, tak samo jak nie mogę brać na seryo tego życzenia, albo raczej objawionego zdania, żeby magnaci dla dobra ogółu rozparcelowali swoje dobra, z którychby się potworzyła średnia większa własność, która tak dla nas potrzebna.

Zresztą tam, gdzie parcelacya ogranicza się w tych warunkach, jak tutaj wczoraj p. Wojciech Dzieduszycki przedstawił, to jest głównie na podstawie ekonomicznych potrzeb gospodarstwa, to ja przeciwko temu zupełnie nie występuję.

Gdzie intensywnie gospodarować nie można, z powodu szerokiego rozrzucenia folwarku lub gruntów, z powodu braku komasacyi, parcelacya może przynieść dobry skutek. Ale jeżeli ona ma na celu ratowanie w jego stosunkach majątkowych właściciela, to darujcie mi Panowie, że ja takiej nadziei podzielać nie mogę. Jeżeli jedna generacya doszła do tego, że na swojej ziemi nie zdoła się utrzymać i potrzebuje obciąć jedną część na to, aby przy drugiej zostać, to w tych stosunkach ekonomicznych i agraryjnych, w jakich obecnie się znajdujemy, nie długo będziemy czekać na to, że i druga połowa się także rozejdzie. A wtenczas uczucia szczerze dla dworu polskiego chyba nie sprawdzą się nigdy.

Dwór zostanie osamotniony i w przyszłości będzie chyba użyty na szkołę ludową a kiedyś — nie daj Boże — na dom dla dzieci chowanych przez gminę.

Na tę drogę ja wchodzić nie mogę. Wiem, że w działaniu ludzkim doskonale niczego zrobić nie można, ale między dwojgiem złego trzeba wybierać. Ja stanowczo chcę wybrać mniejsze. Jeżeli idzie o to, żeby się nie uszczuplił ten zastęp, który stanowi największą podstawę naszego życia intelektualnego i narodowego, to przyjmuję mniejsze złe, to jest, wolę, że właściciel, który jest nie do wyratowania przepadnie, a przyjdzie na jego miejsce drugi i ten drugi przyjmie na siebie i spełni obowiązki, jakie

na niego z mocy nowego stanowiska nałożone zostaną. Nie wnoszę, aby nad tą sprawą przechodzić do porządku dziennego, gdyż jest aktualną i wymaga zastanowienia, ale koniecznem jest, żeby wszystkie niebezpieczeństwa tej sprawy zbadać sumiennie, złagodzić i ile się da naprawić. To co jest w sprawozdaniu powiedzianem, żeby Wydział krajowy z bankiem krajowym nad tem się zastanowił i obmyślił odpowiednią drogę postępowania, z tem się zgadzam, ale wywieśnienie sztandaru parcelacyi i stworzenie aparatu, któryby akcyę przyspieszył, tego wszystkiego przyjąć nie mogę i dlatego sprzeciwiam się rezolucyi kolegi p. Dzieduszyckiego

(Brawa! Głosy: bardzo dobrze.)

Marszałek. Głos ma p. Dr. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wdziacznyj ja p. s. Gorajskomu, szczo rozważnym swoim hołosom zwernuw uwahu i na protywnu storonu seho medalu tak, szczo i mij hołos, hołos Rusyna, taki bude maty jakieś znaczenie.

W ciłoj toj akcji muszu z hory zajawyty, szczo udaryło mene traktowanie toj sprawy, jako sprawy dwirskoj i polskoj. Howoryt sia tutki (czyta):

„należy zatem starać się pokierować tą siłą tak, aby przyniosła rezultaty dodatnie dla społeczeństwa i kraju.“

Dumawby kto, szczo rozumije sia suspilnost' i kraj ciłyj, ale dalsze inaksze stoit (czyta): „że taka parcelacya także pod względem narodowym i społecznym dodatnie mieć będzie skutki, jeżeli prowadzoną będzie rozważnie i umiejętnie“, a dalsze „dwór polski jest czynnikiem cywilizacyjnym“ i t. d.

Sam p. Gorajski naznaczyw, szczo ta zymyna parcelacya jest własnywo zamirena kolonizacya z zachodu na w schid i jakżeż można tut ne wyjty ruskij duszi z riwnosty.

Skazaw p. Pilat: „skierować należy parcelacyę tam, gdzie ona jest pożądaną“ a wszystko to — „z myślą pewną wytkniętą“. P. Rutowski wypiewaw piśń pochwalnu „o wsi szlacheckiej“ i nazwaw wsio, szczo ne ide w dusi narodnym „myślą spekulacyjną“ i zahrozyw szczo „pójdzie wszystko w ręce cudze“. Szczo oznaczajut wsi ti nedokończeni słowa?

W sprawozdaniu p. refenta stoit' szczo na zachodi czysło ludnosty bilsze jak na wschodi, szczo bilsze tam i oszczadnych ludej i szczo otże należałoby spriamowaty parcelacyju z zachodu na wschid.

Szukawjem w statystykach Rutowskoho i Pilata, czy nema tam tabeli wykazujuczoi hustist naselenia selańskoho w poodynokych powiatach ale na žal ne znajszow ja toho.

Czerez to musiw ja posłużyty sia dokazamy ynczymy. I tak znachodzu w Borszczowi 104, w Cieszanowi 105, w Husiatyni 102, w Limano-



wej 78, w Mielcu 79, w Pilzni 87, w Śniatyni 126, a w Starym misti 81 i t. d.

Wychodyt z toho, szczo sama hustist naseleńia ne buła riczoju do powitiw namiru kolonizacyi z zachodu na wschid bo wyniawszy Wieliczku Bochniu, hde zresztow bilsze jest' ludnocy promysłowciw jak rilnycoj na wschodi je w pewnych powitach bilsze ludnocy rilnycoj jak na zachodi.

Czej szcze bude w pamiaty Paniw nedawna emigracya selan z wschidnych powitiw do Rosyi a o czym to świadczyt jak ne o nadmirnym pereludnieniu własne wschidnych powitiw? I przy czym tut' kolonizacya z zachodu na wschid? Po szczo ti eksperymenty?

P. Rutowski pidnis odnak odnu zdorowu dumku, a to szczo bułoby to prawdywym dywohľadom staraty sia po dumci p. Pilata, wytworyty własnost' bilszu powyższe 200 morhiw przy pomocy dijalnocy Banku krajewoho. Prawdu każe p. Rutowski, szczo własnist' serednu treba wytworyty z chłopa serednoho. Toj czołowik z potrebami mencyimi jak my, skromniszyj w wymohach, sposibniszyj do wytworenia w tiazkich naszych ekonomicznych widnosynach kripkoi pidwałny suspilnoi jak miahki paniatka. Ale ne hodžu sia z p. Rutowskim w tim, szczo do osiahnienia toi cily ne wwodyty reform prawnych do toho koniecznych jak naprymir zminy zakona spadkowo i zakona o dileniu hruntiw. Dumaju, szczo sły choczemo sotworyty toj srednyj stan selańskij, to potrzeba dokoncze zakona zakazujuczoho dilenia posiłocy naprymir 10 morhowi w dorozii naślidstwa.

Nad seju sprawy zastanawlano sia po wydylach powitowych, toho domahajut sia wże u spodu, szczoby selańskij stan uderżaty w możnocy zatrymania zemli.

Odže na tim punkti potrzeba reformy, kotraby dała to czoho sia p. Rutowski domahaje.

Idu dalsze do dumki, kotra sia może Panom ne podobaty, ale ja jeju wyskazaty muszu. Perewodiaczy parcelacyi w powiti moim i susidnych baczyw ja, szczo najprzyrodnisza parcelacja, je ne kolonizacya przy pomocy banku, eksperyment, kotryj zrobyw Bismark na waszim organizmie do kotroho i wy Panowe wydžu zmahajete ale prodaż bilszych kompleksiw zemli selanam, kotrych nywy przykajut do majuczoho sia rozparcelowaty obszaru.

Sut' sela riżni i ja z praktyki znachodyw sela powni energii i syły, kotri zakupyły obszar dwirskij żydowskij, rozdiłyły ho miż sebe i teper stały sylnymi ekonomiczno i suspilno, znachodyw ale i taki, w kotrych i odnoho ochoczoho do toho ne znajszow. Se sela oczywysto przyznaczeni na smert'.

Treba sia podywyty, jak w tych perszych elach toj selanyn majuczony wywinowaty dity,

z energijeju dywnoju wpadaje na riżni predprijemci dumky, bere sia do łutszoj gospodarki i handlu. Dla tych selan majte Panowe serce i schotit szczoś zrobyty, a ne szukajte kolonizacyi na wschid.

Ja bojawbym sia, szczo by ti dumki, kotri tut' w sprawozdaniu wyskazani a ne doskazani powni neterpywocy i szowinizmu ne perenesły sia do Banku krajewoho i szczo by z toj finansowej instytucyi ne zrobyła sia instytucya szowinizmu. Proszu łyszeń mene zrozumity ja ne jeśm protiwnyj parcelacji — protywno duże rado jiji wytaju i jeśm za tym szczo byw Banku krajewym rozszeryty wididł parcelacyjnyj, szczo by przyty w pomicz, selanom zakupowajuczym zemlu bilszych obszariw o skilko ony uderżały sia własnymi syłami ne możut, ale kažu, słyby Bank krajewyj maw parcelacyi perewodyty jako krajewa instytucija kolonizacyjna z zachodu na wschid, to wybaczte Panowe, do toho ruk swoich ne peryłozym ale skilko naszych sył stane protestowaty budem.

J.E. P. Stanisław hr. Badenii. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Przed zamknięciem dyskusyi proszę o głos dla postawienia poprawki.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi; kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do głosu zapisany jest p. Wojciech Dzieduszycki i p. Merunowicz. Udzielam głosu p. Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Poseł Gorayski oświadczył, że przeciw popieraniu akcyi parcelacyjnej w interesie gospodarstwa nie ma, obawia się jedynie, że parcelacya, jeśli wywieszoną zostanie jako sztandar, w takim razie przypsieszy się akcyę parcelacyjną i znikną mimo wszystkich wysiłków, z naszej strony podejmowane, majątki tych, którzy się znajdują pod wielu względami w najtrudniejszym ekonomicznym położeniu. Nie ulega wątpliwości, że obraz, który p. Gorayski nakreślił, jest zgodny z prawdą.

Tak jest, nietylko drobniejsza własność większa, ale może jeszcze bardziej własność większa, któraby miała warunki życia wszędzie dla siebie, która na żyznej glebie istnieje, ta własność większa znajduje się w położeniu, które bardzo często tłómaczyć może sposób zapatrywania się na niejedną sprawę krajową, na możność podjęcia pewnej rzeczy nie w Sejmie, ale w powiecie, gminie, na miejscu, ma możność wykonania pewnych obowiązków, które są zaszczytnem brzemieniem, ciążących na barkach większej własności, która ma przecież dziejowe tradycye po za sobą i trzyma się francuskiego przysłowia: „noblesse oblige“, i myśli chrześcijańskiej a polskiej, że „mienie nakłada obowiązki“. Takie obo-



wiązki nakłada i spełniać może mienie, jeśli jest realne a niepozorne tylko, taki obowiązek nakłada to mienie, które może i rzeczywiście rozrządza dostatecznymi funduszami, aby swoją ziemię do najwyższej doprowadzić produkcji i które zapewnia spokojny dochód nie kupca, dochód nie na żebranie o kredyt opierającego się człowieka i nie nawet dzierżawcy lecz właściciela, świadomego swej odpowiedzialności, obowiązanego do przekazania dzieciom tego mienia, dla dobra kraju i swojej okolicy, A na to, aby to było, trzeba się dźwignąć do dzieła jakiegoś ratunku.

Wiemy o tem, że lekkomyślnych żadne środki nie uratują, lecz są położenia, gdzie nie chodzi o lekkomyślność, lecz gdzie zasadniczo większa własność, nieraz z fałszywego zrozumienia zasady, utrzymuje się przy całości bez podziału pomiędzy dzieci, gdzie najrozmaitsze dziejowe burze lub elementarne, (a dziejowe bardziej niż elementarne) podkopały grunt pod nogami, że rzerzywiście nic nie może dać ratunku, a długą agonię powstrzymuje się przez wysoką stopę kredytową. Tam już ratunku nie ma i dwór biały runie niechybnie mimo wysiłków dlatego, że jeśli się jemu nie poda środków ratunku, które w danej chwili, w której opamiętanie pod względem życia nad stan nastąpiło,

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz.)

i w której to opamiętanie dlatego nie jest zupełne, bo dlatego nie jeden nie żyje z dochodów, gdyż dochodu przy wysokiej stopie obdłużenia mieć nie może, w takiej chwili sędzę i tuszę, że to nie będzie podaniem noża do rzezi, lecz deską zbawienia.

Ostatecznie każdy środek, który się daje, może społeczeństwo lekkomyślne na samobójstwo obrócić; ale społeczeństwo, które coś warte, ku ratunkowi swemu go obróci. Ja nie wiem, czy zwolennicy parcelacyi sprawie tej parcelacyi wielką przynieśli przysługę przeto, co tu mówili. Nie wiem, czy nie przemawiała tam myśl inna, jak ta, którą miałem zaszczyt tu przed kilkoma dniami wypowiedzieć. Niewiem, ale to wiem, że parcelacya się robi, a gdzie się nie robi, tam następuje ruina.

Proszę Panów, zajrzyjcie do ksiąg hipotecznych a zobaczycie jak się ruiny te mnożą. Kto więc chce, aby się waliło, kto nie chce podłożyć podpory pod chwiejący się gmach, ten niech bierze odpowiedzialność. Rozumiem doskonale, jeżeli kto twierdzi, że jest za pewnem rodzajem parcelacyi z pewną ostrożnością podjętej; rozumiem, że ten na drugi rodzaj parcelacyi zgodzić się nie może, bo wiem, że są niektóre parcelacye zgubne, zgadzam się na to, że wywieszanie hasła tych drugich parcelacyi może zgubnie oddziaływać.

Są jednak parcelacye rozumne i należy koniecznie wstrzymać prądy, które powstają i pędzą i prą ku parcelacyi niszczącej. Sędzę, że ta była myśl, która p. Klemensa Dzierżyszyckiego spowodowała do wniesienia rezolucyi, którą bez uchwały jakiegokolwiek grona postawił, której jednak myśl nie tak wyraźnie i jasno postawił, byśmy za nią głosować mogli. A chodzi mi o to, by rzecz była tak określona, iżby każdy rozumiał, iż wzywamy Wydział krajowy tylko do tego, aby się zastanowił nad sposobami, aby nie przychodziło w pomoc parcelacyi złej, a ze skuteczną pomocą spieszyć parcelacyi rozumnej, aby to hasło było jasno wypisane, które jest zgodne z myślą p. Gorayskiego i z tą myślą, którą ja podniosłem.

Dla tej przyczyny sędzę, że byłoby bardzo źle, jeśli byśmy odmówieniem uchwały rzecz pogrzebali, bo rzecz się mrowi, rusza i napiera, i to mrowienie i ruszanie, jeśli czegoś jako Sejm, my stanowczo nie powiemy, przerośnie nasze głowy a wówczas nie będzie już czasu brać sprawę w ręce swoje. Chodzi tylko o to, aby sformułować uchwałę takimi wyrazami, by Wydział krajowy wysłuchawszy co za i co przeciw sprawie mówiono, odczuwszy, jakie było zapatrywanie znacznej większości tej Izby, przyszedł z wnioskiem, któryby nas zaprowadził tam, gdzie byśmy iść chcieli z wnioskiem, któryby ratował, a nie gubił.

Dlatego pozwałam sobie do wniosku p. Klemensa Dzierżyszyckiego postawić poprawkę, a mianowicie (czyta): po słowach: Spółkom parcelacyjnym w takich interesach których celem byłoby, dodać słowo „jedynie“, a po słowach „dóbr ziemskich“ dodać jeszcze słowa: „o ile korzystnie wpłynąć może na interesa rolnicze i społeczne kraju naszego“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany do głosu p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Nie miałem zamiaru zabierać głosu, zwłaszcza że Sejm u schyłku sesyi i wiele ważnych spraw czeka załatwienia. Jednakże nie mogę pozostawić bez odpowiedzi niektórych uwag Szanownego posła Gorayskiego. Mianowicie to, że jego twierdzenie, że tylko dla dobra włościan wskazaniem jest usuwanie ich od kredytu hipotecznego w Banku krajowym zniewala mnie do uwagi, że właśnie ten fakt „że jeżeli włościanie nie mają przystępu do Banku krajowego, zmuszeni są szukać innego kredytu, jest stanowczem zaprzeczeniem tej teoryi, jakoby właśnie dobro włościan wymagało, aby ich usunąć od przystępu do Banku krajowego“.

Przypominam, że warszawskie towarzystwo kredytowe ziemskie starało się ze względów narodowych i politycznych, aby właśnie przy-



garnąć włościan do siebie, i temi powodując się pobudkami uchwalilo utworzyć osobny oddział włościański z oznaczeniem granicy kredytu do stu rubli, a której to uchwały Rząd ze względów politycznych nie dopuścił. Uznaję zupełnie te wszystkie trudności, jakie zachodzą co do formalnego sposobu przeprowadzenia rzeczy, ale na to nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, jakoby włościańskie posiadłości nie były zdolne do kredytu hipotecznego. Zapewne inną trzeba mieć miarę dla wielkiej własności ziemskiej a inną dla własności drobnej. Musi być obmyślana właściwa, odpowiednia forma do załatwienia tych rzeczy i uznaję, że parcelacja jest konieczna. W jaki sposób będzie ona przeprowadzona, jest rzeczą przyszłości, badań i dochodzeń bardzo sprawiedliwych. Ale z góry już odsądzać tak liczną warstwę właścicieli ziemskich od kredytu, do którego się cisną, a który znachodzą pod warunkami bardzo uciążliwymi byłoby niesprawiedliwym. I nie chciałbym aby się rozszalała między ludność wieś, że większość Sejmu chce od najtańszego, najdogodniejszego i najkorzystniejszego kredytu, jaki może ofiarować Bank krajowy, usunąć te szerokie warstwy włościańskie. Nie chcę, aby takie wieści się rozchodziły.

Zwrócę zaś uwagę, że jeżeli Bank krajowy nie spełni w tym względzie swego obowiązku, w takim razie znajdują się inni, którzy Bank krajowy w tym względzie zastępują. Oto otrzymałem od pewnego notaryusza z Podola, człowieka bardzo zacnego, doniesienie, że wielką akcją rozszerza Zakład kredytowy bukowiński przez rozsianych licznych agentów w tym kierunku, aby włościanom udzielić kredytu w warunkach bardzo nieszczęśliwych, a według mego zdania i dla zakładu bardzo niebezpiecznych. Ale włościanie z tego kredytu korzystają.

Wiadomo mi także, że są także inne projekta zmierzające do tego samego celu. Powstają coraz liczniej towarzystwa zaliczkowe nie należące do związku, ale po za związkiem działające, które także na to spekulują. I w tej sumie kilku milionów pożyczek hipotecznych na drobną własność ziemską znajduje się bardzo wiele takich, które podług wszelkich ludzkich obliczeń muszą doprowadzić włościan do zniszczenia.

Więc godząc się w zupełności ze sposobem zapatrywania w sprawozdaniu komisji bankowej, że to jest rzecz, która się dziś nie da rozstrzygnąć i wymaga badań, nie mogę zostawić bez odpowiedzi tego, aby tak jak rzekł p. Gorayski zasadniczo orzec, że mała własność nie jest zdolną do kredytu hipotecznego.

Jeszcze skorzystam z tego, że mam głos i zwrócę uwagę na jedno odezwanie się p. Okuniewskiego. P. Okuniewski w rzeczach politycznych jest nadzwyczaj liberalny, jest zwolennikiem tak radykalnej reformy wyborczej, że

chciałby oddać kraj w ręce proletaryatu a tymczasem w sprawie tej ekonomicznej, w sprawie własności ziemskiej oświadcza że stanowczo za odsądzeniem właścicieli małej własności ziemskiej od prawa swobodnego rozporządzania swą własnością i podnosi wniosek przymusowej ustawy o niepodzielności gruntów. Jak jedno z drugim pogodzić, tego ja nie rozumiem i na tych dwóch uwagach kończę swe przemówienie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya wyczerpana. Do głosu nikt już nie jest zapisany, głos ma zatem p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Wysoka Izba nie będzie żądała, a może nawet będzie przeciwną, abym odpowiadał poszczególnie wszystkim tym mowcom, którzy w tej kwestyi głos zabierali. Nie mam nawet do tego powodu, ponieważ wnioski komisji przez nikogo nie były atakowane. Pozwolę sobie tylko kilka uwag uczynić, co do niektórych podniesionych zdań i zapatrywań, o ile z zapatrywaniami większości komisji nie są w zgodzie.

P. Klemens Dzieduszycki w przemowie godząc się na zapatrywanie komisyjne postawił rezolucję, co do której ja w imieniu komisji oświadczyć się nie mogę, jakkolwiek ona memu osobistemu zapatrywaniu dość odpowiada zwłaszcza po oświadczeniu p. Wojciecha Dzieduszyckiego, ale tego oświadczenia w imieniu komisji dać nie mogę i dlatego zostawiam to decyzji Wysokiej Izby.

Godzę się zupełnie na zdanie p. Klemensa Dzieduszyckiego, że zadanie Banku krajowego jest wyższe, aniżeli zwykłej instytucji finansowej. Jest on, jak to przy zakładaniu tego Banku podnoszono instytucją taką, jaką sobie Sejm królestwa polskiego wyobrażał, kiedy zakładał Bank na wniosek posła Lubeckiego.

To jest głównie jednym z powodów, dla czego komisja wypowiedziała swoje zdanie, w tem przekonaniu, że znajdując się wobec tak doniosłego ruchu, jakim jest parcelacja, nie powinna stać na uboczu, ale w tej tak ważnej sprawie powinien Bank wystąpić czynnie dlatego, aby tą akcją pokierować. Bo jak zaznaczyliśmy w sprawozdaniu, ruch ten wychodzi z szerokich mas ludowych, które posiadają siłę elementarną i których ruchu powstrzymać nie może żadna uchwała sejmowa, żadne choćby najwymowniejsze wywody, że parcelacja jest niepożądana, gdyż jest to siła elementarna, którą trzeba pokierować. Otóż pokierowanie rozumieliśmy w ten sposób, aby zapobiedz zupełnemu usunięciu dworu, co p. Gorayski uważa za zgubne, i aby dać mniejszej własności należyte umieszczenie grosza zaoszczędzonego włościańskiego.

To właśnie częściowe tylko rozparcelowanie obszarów dworskich jest przedmiotem dyskusji kół ziemiańskich i pod tym względem wyłoniły



się dwa bardzo wybitne zapatrywania odrębne na zachodzie a odrębne na wschodzie.

Podczas gdy Towarzystwo rolnicze krakowskie w tym kierunku się oświadczyło, jak to poseł Gorayski zaznaczył, to znowu na wschodzie na posiedzeniach Towarzystwa rolniczego lwowskiego uznano niejednokrotnie, że częściowa parcelacja jest pożądana. Nie jest to nic tak nowego, i poseł Rutowski nie całkiem ściśle rzecz tę przedstawił, jeżeli twierdzi, że ogromna zmiana zapatrywań zaszła od paru lat, bo w sferach ziemiańskich przekonanie o pożyteczności częściowej parcelacji jest oddawna uznane naturalnie na wschodzie.

Otóż zapytać się trzeba skąd ta różnica w zapatrywaniach? A odpowiedź na to jest właśnie w tem, że prąd parcelacji wystąpił na zachodzie wcześniej i objawił się tak silnie, że dążył do pochłonięcia większej własności nawet tam, gdzie jej wcale nie było za wiele i gdzie po usunięciu jej zostałyby same osady włościańskie. Taki stan rzeczy nikomu nie mógł być pożądanym i niech szanowny poseł Okuniewski się nie gniewa, że użyłem tego wyrażenia, że upadek dworu polskiego uważam za rzecz nie pożądaną, uważam nie za postęp, ale cofnięcie się wstecz, niech mi poseł Okuniewski wybaczy ten wyraz — dwór polski — ja się w niem wychowałem, więc jest mi drogim, a nie miałbym mu za złe, gdyby bronił dworu ruskiego.

Otóż na zachodzie większość widząc ten prąd parcelacji, uznała że idzie za daleko i zajęła stanowisko odporne. Na wschodzie jednak, gdzie są duże obszary, gdzie są gospodarstwa na 1000 kilkaset do 2000 morgów z jednego tylko centrum kierowane, tu przeważało przekonanie, że przy obciążeniu podatkowem, przy zmniejszającej się rentowności ziemi, częściową sprzedaż ziemi i zachowania reszty wzmocnionej ekonomicznie jest pożądanem.

Otóż ta sprawa, jak to sobie panowie przypominają na posiedzeniach towarzystwa poruszana, na komitecie została sformułowana i doprowadzona do tego, że nawet statut był ułożony i miała spółka towarzystwa ochrony ziemi wejść w życie, gdy zaczęła się parcelacja zupełnie inna i te kapitały, jakie były przeznaczone dla Galicyi głównie, przeniosły się nad Wartę, aby stawić czoło nie parcelacji, ale wykupnu ziemi z rąk polskich i doprowadzić do tego, aby ona w rękach polskich pozostała. Otóż niech poseł Okuniewski będzie spokojny, my o takiej kolonizacji, którą potępiamy w Poznańskim nie marzymy, bo na wschodzie ze stanowiska nawet narodowego jest nam wszystko jedno, czy te parcele kupi włościanin Mazur czy Rusin, my pod tym względem żadnych różnic nie czynimy, owszem życzymy sobie, żeby przy włościaninie

te grunta zostały w rękę, a nie w rękach spekulantów.

Co się tyczy tych nabywców, to poseł Rutowski zbyt czarno się zapatruje skoro tak rzecz stawia, że o wytworzeniu średniej własności marzyć nie można. Owszem, przychodzę do przekonania, że między włościanami można znaleźć takich, którzy przez oszczędność dochodzą do tego, że mogą cokolwiek większe kupować kompleksy, a zdaje mi się, że pójdzie rzecz tak daleko, że oni kupować będą mogli po kilkaset morgów, a to mi ze stanowiska narcdowego i społecznego jest obojętnem, czy tu nabywca będzie swoje drzewo genealogiczne wywodził w ten lub inny sposób.

Przyznaję się, że tego punktu, o który mimochodem p. Rutowski potracił, nie rozumiem, nie widzę, żeby te różnice miały jakieś znaczenie pod względem narodowym i społecznym. Mam nadzieję, że nawet i ta średnia własność będzie miała odpowiednie miejsce przy parcelacji. Z początku może to nie pójdzie łatwo, może będzie musiał Bank krajowy z wielką pieczołowitością tak działać, iżby kilkudziesięcio-morgowe posiadłości tworzyć, aby wytwarzanie i nabywanie ich przez ułatwienia kredytowe naprzód posuwać; ważność takich własności średnich jest tak powszechnie uznaną dla autonomicznej egzystencji kraju, że żadne w tym kierunku ofiary nie są za wielkie, aby do tego rezultatu doprowadzić. Otóż czynności takiej nie mogą się podjąć spółki prywatne, kierujące się duchem spekulacji, musi tu być czynnik, kierowany myślą wyższą i tem właśnie komisya kierowała się, stawiając w tym kierunku swoje wnioski.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Podaję pod głosowanie najpierw 1. rezolucję komisji (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym z dnia 31. grudnia 1894.

Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje odczytaną rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta):

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1893.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął w porozumieniu z Zarządem banku pod rozwagę kwestyę zamknięcia emisji 5% obligacyi komunalnych Banku krajowego i rozpoczęcia emisji obligacyi niżej oprocentowanych.



Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ponieważ do rezolucji 4. nie stawiam żadnych poprawek a tylko jest dodana do niej jako litera c) poprawka, przeto podaję naprzód rezolucję 4. lit. a) i b) pod głosowanie.

Rezolucja 4. brzmi:

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby zbadał dokładnie obecne warunki kredytu włościańskiego, zabezpieczonego hipotecznie, udzielanego przez Bank krajowy i instytucje lokalne, bądź to zostające w stosunkach z bankiem, bądź też podlegające ingerencji Wydziału krajowego i reprezentacji powiatowych;

b) obmyślił środki zmierzające do tego, aby kredyt włościański uczynić tańszym pod względem stopy procentowej, dogodniejszym pod względem terminów spłaty, i ułatwionym przez rozpowszechnienie instytucji lokalnych, zajmujących się tym działem kredytu nie w celach spekulacyjnych, lecz dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludności.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Jako lit. c) jest dodatek p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Zdawało mi się, że rezolucja do Wydziału krajowego w mojej stylizacji jest tylko logicznym rezultatem wywodów w sprawozdaniu komisji, więc różnica polega w tem, że jeśli by tej rezolucji nie było, to oczywiście samo sprawozdanie komisji bankowej, i tak Wydział krajowy względnie Bank krajowy wzięłyby pod rozwagę. Jeśli moja rezolucja w najogólniejszej formie postawiona w niczem nie tanguje ani jednego ani drugiego kierunku w zasadniczych zapatrywaniach, ale nadaje ramy, w których Bank krajowy w dobrze zrozumianym interesie narodowym, społecznym i ekonomicznym miałyby w tej kwestyi się obracać. zdawało mi się, że postawienie takiej rezolucji jest wskazane. Bank krajowy nie mając tej rezolucji uchwalonej, nie mając opinii Sejmu jasno wyrażonej, poprostu w tej sprawie żadnych kroków by nie robił. Jeżeli znowu tak zrozumiemy, że tej rezolucji nie potrzeba, to jest wątpliwość, czy Bank krajowy uwzględni to, o czem w tekście sprawozdania komisji bankowej jest mowa.

Sprawozdanie komisji bankowej będzie w każdym razie przedmiotem rozważy Wydziału i Banku krajowego, i dlatego mnie się wydawało, że postawienie takiej rezolucji jest niczem innym jak dopełnieniem uwag sprawozdania komisji bankowej i wskazówką dla Banku krajowego.

W pierwotnej mojej stylizacji rezolucji, którą przedstawiłem, była myśl zawarta, aby parcelowanie, jeżeli ma się w ogóle odbywać, nie odbywało się nagle i za szybko. W rezolucji nie ma przecież wcale mowy, aby Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie koniecznie na najbliższej sesji, tylko markuje ona intencję i nagłą potrzebę działania w pewnym kierunku; umieściłem też pierwotnie słowa: „rozważnie i umiejętnie“, zwrócono jednak uwagę, że w rezolucji te słowa nie powinny być umieszczone, że to się samo przez się rozumie i że zupełnie wystarczy, jeżeli będą tylko słowa: „części dóbr ziemskich“, że z jednej strony nie może być popieraną parcelacya nieracjonalnie prowadzona, a z drugiej strony nie będzie miała celu, aby obszary dworskie miały w rezultacie zniknąć. Jest rzeczą Wysokiej Izby ocenić, czy dodanie słowa tu proponowanego „jedynie“ jest potrzebne czy nie, jeśli jest potrzeba, nie mogę przecież mieć nic przeciw temu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Rezolucja p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego z dodatkiem p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego brzmi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Dyrekcją i Radą nadzorczą Banku krajowego przedłożył projekt norm i warunków, pod jakimi Bank krajowy mógłby przychodzić w pomoc spółkom parcelacyjnym w takich interesach, których celem byłoby jedynie częściowe parcelowanie dóbr ziemskich, o ile korzystnie wpłynąć może na interesa rolnicze i społeczne kraju naszego.

Proszę tych Panów którzy są za tą rezolucją, aby raczyli powstać! (Po obliczeniu.) Jest większość. Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skałkowski. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wstawia się na porządek dzienny sprawozdanie komisji bankowej o petycji L. s. 1076 Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w sprawie centralizacji depozytów sądowych w Banku Austro-węgierskim.

Zastępca Marszałka JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek p. Sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Skałkowski (czyta):



## Sprawozdanie

komisji bankowej o petycji Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w sprawie centralizacji depozytów sądowych w Banku austro-węgierskim.

Wysoki Sejmie!

Bank austro-węgierski otworzył u siebie oddział dla depozytów sądowych, a reskryptem ministerjalnym z 21. czerwca 1893 zaleconem zostało c. k. Sądom, aby papiery wartościowe, w ich przechowaniu się znajdujące, w depozycie bankowym składały.

Zasadnicza myśl tego rozporządzenia ministerjalnego zasługuje na uznanie, gdyż daleko odpowiedniejszym jest przechowywanie depozytów pupilarnych, masalnych i t. p. w Banku, aniżeli w kasach c. k. urzędów podatkowych.

Znane są powszechnie trudności manipulacyjne, jakie są połączone z dotychczasowym sposobem przechowywania depozytów sądowych, a przyjęcie zaleconego przez Rząd przechowywania tych depozytów w Banku będzie zapewne dla interesentów pożądanem, zwłaszcza jeżeli się weźmie na uwagę bardzo umiarkowane opłaty bankowe z takim przechowaniem połączone.

Lecz w naszym kraju, którego reprezentacja założyła pod gwarancją krajową własny zakład bankowy, nie zachodzi wcale potrzeba, aby wszystkie depozyta sądowe miały być wysyłane do Wiednia, gdyż z tem samym bezpieczeństwem mogą być przechowywane w Banku krajowym.

Słusznie przeto domaga się petycja Związku stowarzyszeń, aby wezwany został Rząd o zaniechanie centralizacji depozytów sądowych, gdyż znajdujące się w kraju naszym depozyta sądowe przechowywać powinien Bank krajowy.

Komisja bankowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c k: Rząd, aby zaniechał dążenia do przechowywania wszystkich depozytów sądowych w Banku austro-węgierskim w Wiedniu, a mianowicie aby wydał odpowiednie rozporządzenia, upoważniające c k: Sądy do przechowywania depozytów, znajdujących się w Galicji, w kasach Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim księstwem Krakowskim.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia w Jarosławiu nowego c. k. Sądu obwodowego. (Aleg. 211).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 211).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania; kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę zatem o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim księstwem Krakowskim w myśl ustawy z dnia 26. kwietnia 1883 Nr. 62 (Dz. u p.) udziela c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości uznaje utworzenie w mieście Jarosławiu Trybunału I. Instancyi z wcieleniem Sądów powiatowych leżących w okręgu powiatów politycznych Łańcut, Cieszanów i Jarosław za konieczne potrzebne.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

P. 14. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie zapowiedzianego przez P. Ministra Skarbu projektu zaprowadzenia monopolu spirytusowego. (Aleg. 212).

Sprawozdawca poseł Zagórski ma głos.

Sprawozdawca p. Zagórski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg 212).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

„Sejm wyrażając przekonanie, że wprowadzenie rządowego monopolu spirytusowego pociągnęłoby za sobą wielkie niebezpieczeństwa dla interesów kraju, poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie skutki, jakie wynikłyby dla funduszu krajowego, funduszy gminnych i rolnictwa z zaprowadzenia monopolu, i poczynił stosowne kroki celem zabezpieczenia kraju od szkodliwych następstw z prowadzeniem monopolu połączonych.“

Wice-Marszałek JE. ks. dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. hr. Rey. Udzielam mn głosu.



P. hr. Re y. Bardzo to trudno przychodzi mówić rzeczowo, o czemś, co dotąd nie ma ani kształtów ani form, ale jest tylko rzuconą myślą.

Łatwo jest krytykować budowlę skończoną, rozbiierać czy pod względem architektonicznym czy też wygody ma wszystkie warunki lub nie, ale taka krytyka nie zda się na nic, budynek który stoi, stać musi i ci, co muszą pod tym wspólnym dachem mieszkać, muszą mieszkać w tym domu bez względu, czy której partyi jest mniej czy więcej wygodnie.

Różnie przecież oceniać można plany pewnej budowy i w tym planie żądać poprawy i przestoczenia, atoli w naszym życiu publicznym w państwie austriackim przekonaliśmy się wielokrotnie, że jak taki plan jest zrobiony i sformułowany i sygnolowany przez rządy obu połów monarchii, ten plan staje się niejako faktem i bardzo trudno albo go cofnąć, albo coś w nim przemienić, ponieważ przeciwko temu przemawiają bardzo poważne przyczyny polityczne i parlamentarne stosunki stronniczości do siebie, większości i mniejszości i t. p.

To też za ledwie pojawiła się myśl rzucona przez p. ministra skarbu, wnet cały kraj, a z nim znaczna część Wysokiej Izby zaniepokojona była ową myślą, owym embryonem, który jeszcze formy nie miał, a zaniepokoił z powodów czysto rzeczowych, a nie tylko z powodu jajka, które się wylęгло poza Karpatami, wśród naszych przyjaciół może politycznych, ale w każdym razie bardzo silnych naszych przeciwników ekonomicznych, którzy nie prowadzą polityki sentymentalnej, ale politykę utylitarną i korzystają z tego stanowiska wyjątkowego, jakie mają w monarchii, ażeby dla swoich interesów ekonomicznych wystąpić z jak największym naciskiem, a ja zazdroszczę, że my nie mamy takiego stanowiska, że my tej realnej polityki prowadzić nie możemy. Chcąc jednak mówić o czemś, nie mającemu formy i kształtu, można tylko mówić niejako zastrzegając się, iżby to, co się ma z owego jajka wylęgnąć, nie powinno wyglądać tak, ażeby kraj jak najmniej poniósł straty. Otóż ja sobie tę kwestyę tak wystawiam.

Jeżeli monopol przyszedł ma być nieszkodliwy dla kraju, musi:

I. nie narażać na zniszczenie naszych gospodarstw opartych na gorzelnictwie;

II. nie narażać na straty kraju z powodu gwarancyi, jaką powziął dla funduszu propinacyjnego i ziścić te nadzieje, które kraj ma w tej operacyi finansowej i zarazem, ażeby nie odcinać możliwości miast nie tylko owych 30 większych, do których jeszcze propinacya należy, ale i wszystkich innych do przyjscia do jakiej równowagi budżetowej.

III. Ażeby nie przeciął nam tego planu naprawy naszego skarbu, który sobie wytworzyliśmy nie tylko dzisiaj obecnie, ale i po r. 1910.

IV. Aby rozkład ciężarów, jaki spadłby na konsumentów, był równomiernie rozłożony pomiędzy konsumpcyę naszą a innych krajów do monarchii należących.

Co do pierwszego. Nasze gorzelnictwo jest zupełnie w wyjątkowym stanowisku w porównaniu z gorzelnictwem reszty monarchii.

Gorzelnictwo nasze nie ma charakteru fabrycznego, ani przemysłowego, na zyski obliczonego. Jestto malum necessarium, niezbędne dla prowadzenia naszego gospodarstwa.

Zmusza nas do tego klimat i rodzaj gleby, jaką posiadamy. Na zachodzie np. przeważna część powiatów posiada glebę piaszczystą, na której nie rodzą się listkowe i wszystkie pastewne rośliny (bardzo źle) a głównym produktem są kartofle i żyto. Zatem tam, chcąc gospodarstwo rozwinąć, polepszyć chów bydła, mamy jedyny produkt na karmę dla bydła, tj. kartofle, przerobione przez gorzelnie. Wielka zaś wyżyna wschodnia, posiadająca klimat zupełnie kontynentalny o bardzo długich posuchach, a czasami i o równie długich porach deszczowych, także nie nadaje się do kultury zbóż kłosowych, a także bardzo wielkie upały, przychodząc w czasie dojrzewania zboża, ścinają w mleczeniu będące ziarno i dlatego ten kraj dużo słomy wydaje, ale mało ziarna.

Najlepszą rośliną, która się tam udaje, jest kartofel; tak więc i dla Podola kartofel jest głównym produktem. Tak samo jak na zachodzie, gorzelnie tu stanowią jedyną możliwość wykarmienia inwentarza. Różnica pomiędzy naszym krajem a resztą prowincyj austriackich jest bardzo wielka i żadna z tych prowincyj nie znajduje się pod względem gorzelnictwa w takich warunkach, w jakich znajduje się Galicya, a to dla tego, bo ten przemysł jest koniecznością spowodowany, rozwijać się zaczął bardzo pomyślnie, po r. 1888 zaczął upadać, a dziś zachwiał się częściowo.

Centralizacya u nas tego przemysłu gorzelnianego jest niemożliwą, raz z powodu, że gorzelnictwo jest potrzebą czysto lokalnej, rolniczej natury, a powtóre, że kartofel jest produktem o wielkiej objętości i ciężarze, a o małej zawartości skrobi, aby zniósł daleki transport, a tem samem, aby mógł być centralizowany, tak, jak na Węgrzech, gdzie przerabiają spirytus z kukurudzy, gdzie też naturalnym biegiem rzeczy wyrobiły się fabryki, które przepędzają w olbrzymich ilościach kukurudzę na spirytus.

Wiem, że tym fabrykom niedogodny jest ten sposób odsprzedawania spirytusu, jaki się obecnie wytworzył. Woląłyby one mieć pewnego odbiorcę i lepiej płaćcego, bo oprocentowanie się ich zakładowego i obrotowego kapitału nie odpowiada ich nadziejom. Nasze gorzelnie nie są obliczone na zyski, a istnieją, bo dla pomocy gospodarstw istnieć muszą.



Tu znosić musi właściciel, że mu kartofel przyniesie zł. 1, 0·9, 0·8, lub 0·6 zł., za korzec, on musi go wypędzić w gorzelnii, bo inaczej nie mógłby utrzymać inwentarza i należycie sterkorzować roli.

Z kimkolwiek w tej Wysokiej Izbie rozmawiałem, słyszałem, że postulatem jest nieuchronnym, aby kontyngent dzisiejszy dla Galicyi był i nadal w całości zachowany, że tylko pod tym warunkiem mógłby kraj przystać na zaprowadzenie monopolu, gdyby kontyngent w swej wysokości nienaruszony został. Bardzo słusznie i dobrze, chociaż w tych warunkach o rozwoju gorzelnictwa i mowy być nie może.

Ja atoli nie wiem, czyby ten dzisiejszy krajowy kontyngent przy zaprowadzeniu monopolu mógł być na długi czas utrzymany w całości. Zrobiłem krótkie obliczenie, co będzie kosztował przy monopolu 1 hl. wódki, oddany szynkarzowi. Przypuszczam, że najniższą wartością, jaką naznaczą na sam spirytus, będzie 15 zł., destylacja 2 do 3 zł., podatek obecny 35 zł., obliczam, że ciężar propinacyjny na 1 hl. wynosi 18 do 20 zł., bonifikacja przeciętnie 4 zł., korzyść monopolowa dla Rządu 15 zł., w takim razie 1 hektolitr spirytusu oddanego do wyszynku będzie kosztował 92 zł. W obec tego rachunku konsumpcya zmniejszyć się musi, to nie ulega żadnej wątpliwości. Wprawdzie u nas wódka dla chłopa jest niezbędną potrzebą, ale i zaspokojenie potrzeby konsumenta ma swoje granice, jeżeli cena przechodzi jego możność finansową. Konsumpcya krajowa nie zniknie, ale się zmniejszy. Kraj nasz produkuje 450.000 hektolitrów spirytusu, z tego konsumuje 300.000 hektolitrów, 50.000 hl. rozchodziło się za granicę wschodnią, zostawało 100.000 hektolitrów, które szły na targ światowy.

Przy podwyższeniu ceny kupna na 92 zł. już odbył 50.000 hektolitrów ku Wschodowi jest nie możliwy; liczę, że co już najmniej o 50.000 hektolitrów spadnie konsumpcya, zostanie 200.000 hektolitrów. Otóż to zostanie na barkach Rządu i on będzie musiał coś z tem zrobić.

Przypuszczam, że gdyby jakaś wielka spółka bankierów, spekulantów, żydów miała monopol wyrobu wódki w całej monarchii austriackiej, mogłaby wytworzyć drogę zbytu, ale Panowie, weźmy historycznie, Rząd austriacki nigdy do handlu nie był zdolny, on tym handlem dobrze kierować nie będzie, a będzie musiał gdzieś te 200.000 hektolitrów zbyć.

Weźmy, ile te 200.000 hektolitrów Rządowi przynieśoby miały: 15 zł. wartość towaru, 35 zł. podatek, który się liczyć musi, 4 zł. bonifikacja, zysk monopolowy 15 zł., to robi 69 zł. od hektolitra, czyli za 200.000 hl. 13,800.000 zł., a że ta wódka zbywa ponad potrzeby konsumenta, przeto Rząd będzie zmuszony sprzedać ją jako prosty towar za 2,000 000 zł

Proszę sobie wyobrazić, że z jednej strony stoi potężny Rząd, który traci miliony, a z drugiej strony właściciel gorzelnii i ci stoją do siebie we wprost przeciwnym interesie, gdyż Rządu interesem jest obniżenie kontyngentu, interesem pojedynczego właściciela, aby kontyngent był nienaruszony. To też bardzo słusznie zauważyła komisya budżetowa w referacie, że chyba trudno nie wiedzieć, kto w tej walce zwycięży. Wszak Rząd w ogóle może przeróżną walczący bronią w obronie swego interesu. Dość mu będzie ustanowić kontrolę nad kontrolą — hiperkontrolę i jeszcze superkontrolę, która wprawdzie Rząd kosztuje miliony, która atoli ostatecznie dopnie celów tego nieszczęśliwego fiskalizmu austriackiego i producenta rozmaitymi sposobami tak zgnębi, że ten w końcu powie: „niech stracę, ale zamknę gorzelnię, bo tego znieść nie mogę“. Jako dowód przytoczę: W dystrykcie dyr-kecyi finansowej tarnowskiej było przed rokiem 1888 około 50 gorzelnii. — Dziś po zaprowadzeniu nowych kontroli jest 29 gorzelnii, choć tu Rząd nie miał interesu, a jednak ten sposób działania austriackiego fiskalizmu spowodował ich zamknięcie.

Ponieważ mieliśmy 3 lata zupełnego nieurodzaju kartofli, przez co kontyngent się zmniejszył o połowę, to proszę policzyć, ile z tych gorzelnii po roku zostać jeszcze może.

Gorzelnie przy obecnym kontyngencie, a na zachodzie jest ich najwięcej, mają od 200 do 500 hektolitrów kontyngentu. Jak im odejmiemy część tegoż, to w takim razie nie opłaci się utrzymywanie gorzelnika, przeprowadzanie reparacyi i t. p. administracyjne wydatki i te gorzelnie będą musiały być zamknięte. Że tak będzie, to proszę sobie przypomnieć, iż Wysoki Sejm nie czynił przy przeprowadzeniu ustawy z r. 1878 wielkich remonstracyi i prosił tylko o jedno, że skoro trzeba dla równowagi budżetowej państwa koniecznie, ażeby na naszym gorzelnictwie przeprowadzono tak bolesną operacyę, to niechajby przynajmniej ręka operująca była lekką i nie sprawiała bezpotrzebnego bólu. Jaka była ta ręka, to panowie sami najlepiej wiecie. Zatem mam przekonanie, że w walce tych dwóch przeciwnych interesów musi uleść słabszy i ten kontyngent jeżeli nie dzisiaj, to w przyszłości będzie obniżony, a w końcu, gdyby ta ręka była najłżejszą i kontyngent chciano zatrzymać, to w przeciągu pewnego czasu, minister finansów stanie przed Rząd państwa i powie: „Z monopolu galicyjskiego wstawiłem w przychód tyle a tyle milionów i takowe zostały wydane, a obecnie pokazuje się, że konsument nie spożył całej tej ilości po cenie kontyngentowej i Skarb Państwa ponosi stąd tyle a tyle milionów straty w różnicy pomiędzy preliminarzem dochodu, a rzeczywiście pobranym, przeto żądam dopełnienia mi brakującej sumy



z innych źródeł — bo Rada państwa przyjęciem preliminarza budżetowego wydatki uchwalone poczynić mi poleciła“. A wtenczas na płacze nasze i na lamenta Koła polskiego nasi najlepsi przyjaciele podniosą rękę i powiedzą: „Lepiej Galicyi odciąć część kontyngentu jak żebyśmy mieli sami płacić za Galicyę“.

Teraz co do drugiego założenia, ażeby kraj nie poniósł strat z powodu gwarancyi za listy propinacyjne i osiągnął ztąd spodziewane korzyści, i słusne nadzieje, jakie sobie robił. Otóż propinacya została zniesiona w dwóch krajach, u nas i na Bukowinie w odmiennym nieco sposobie. Na Bukowinie ustawa orzekła, że po rozdziale pierwszym wszystkie reszty, jakie pozostaną z operacyi finansowej i wszystkie superplus z tych reszt, będą rozdzielone powtórnie po expiracyi czasu przeznaczanego, pomiędzy właścicielei dawnych propinacyj. U nas rzecz się inaczej przedstawiała. Taki sam wniosek był przedłożony przez Rząd, jednakowoż Sejm uchwalił inaczej, uchwalił, że tylko jedna część, ta pierwotna będzie rozdana pomiędzy właścicielei gorzelni, a resztę, jaka pozostanie, właściciele propinacyi przekazują na własność skarbowi krajowemu.

Ponieważ przez zaprowadzenie monopolu konsumpcya zmniejszyć się musi, przez to samo i dochód propinacyjny, przeto skarb państwa musiałby przyjść z odszkodowaniem dla Bukowiny, nie chcąc naruszać własności prywatnej, w Galicyi zaś nie chcąc naruszać własności kraju przez prywatnych właścicielei temuż odstąpionej. A zresztą krajowi należy się coś także za ryzyko, które poniósł, gwarantując obligacye propinacyjne. Ryzykował, bo jeśli szczęśliwie operacya się powiedzie, to zyska i zysk do niego będzie należał.

W tym właśnie wypadku nie możnaby przyznać słusności stanowisku, które miał zająć p. minister skarbu w prywatnej rozmowie, twierdząc, że „jeżeli monopol na propinacyi zaszkodzi, to on przyjmie na skarb państwa aktywa i passywa tejże“. Ale tu są aktywa, które należą do kraju z powodu ryzyka i odstąpienia mu dodatkowego wynagrodzenia przez właścicielei prawa propinacyi. Chodzi tu także o miasta, które zajmują i będą zajmowały bardzo wielką rolę w naszym życiu społecznym. Wszak podnieść i budżet może tylko propinacya i opłaty konsumcyjne, a tę ich podstawę budżetową Sejm ciągle rozszerza, bo na każdej sesyi przychodzą żądania z miasteczek nawet bardzo małych, o pozwolenie nałożenia podatku na gorące napoje, czemu Sejm nigdy nie odmawia, ponieważ wie, że są konieczne tym miastom potrzebne. Zatem musiałby tu skarb państwa dać nie tylko odszkodowanie funduszowi propinacyjnemu, ale i miastom.

Zapomniałem jeszcze o jednym, mianowicie, że dyrekcya funduszu propinacyjnego

niezmiernie dbała o całość operacyi jej powierzonej, wydzierżawiając te propinacye po największej części większym właścicielom, zastrzegając w kontrakcie, że żadna bonifikacya nie będzie miała miejsca nigdy i w żadnym razie. Dyrekcya jest w swoim prawie, ci zaś, którzy brali te propinacye, — a brali je nie dla zysku, bo nie wiem, czy znajdzie się jeden większy właściciel, który miałby z niej zysk, — ale dlatego, żeby poprzeć naszą produkcyę tak wódki jak i piwa i stworzyć odbyt, dla nich już dziś trudny. Otóż, czyżby było sprawiedliwością, ażeby dyrekcya propinacyjna powiedziała: „Co mi do tego, ja zedrę z was ostatnią koszulę, ale wy musicie płacić“. To jest także stanowisko, którego ani Sejm ani dyrekcya propinacyjna urzeczywistnić nie może, boby to było czemś wołającym o pomstę do nieba.

Tak więc i z tego powodu musi fundusz propinacyjny otrzymać wynagrodzenie ze strony Rządu.

Przechodzę do trzeciego założenia.

Kraj stworzył sobie niejako system finansowej poprawy budżetu krajowego. De jure należało się krajowi prawo, ażeby nakładał pewne opłaty na rzecz kraju od produktów w nim konsumowanych. Te prawa były przeczone przez długi czas, ale nakoniec kraj je sobie wywalczył i posiadłszy je de facto. Nałożyliśmy pierwszy dodatek, który przyniósł 300.000 zł., w roku zeszłym nałożyliśmy drugi dodatek, który ma przynieść 800.000. I to jest dźwignia, która powinna zreparować nasze finanse i dać nam możność robienia dalszych inwestycyj. Mamy bowiem nadzieję, że po skończeniu wykupna propinacyi w r. 1910, kiedy ten ciężar propinacyjny przestanie obarczać każdy hektolitr spirytusu, a który jest obliczony na 18 do 20 zł, będziemy mogli przysporzyć krajowi większych dochodów i przenieść część ciężaru z ziemi na podatki konsumcyjne.

Racziecie Panowie przypomnieć sobie, że wszyscy prawie mowcy we wczorajszej dyskusyi użalali się, że łożymy na rozmaite cele zbyt mało, a każdy z nich mniej więcej dodawał: „ale my więcej czynić nie możemy bez naruszenia równowagi budżetu krajowego“. P. Szczepanowski powiedział, że zadaniem naszym jest postarać się o nowe źródła dochodu. Otóż lepszego źródła nie widzę, jak to, które nam służyć będzie od r. 1910, a nadto prawo do poboru opłat szynkarskich aż do roku 1916 a nawet i dalej. A czy Panowie przypuszczacie, że te opłaty będą możebne przy monopolu? Stanowczo nie. Raz nie zgodzi się na to p. minister skarbu, a powtóre, czyż można do monopolowej ceny wódki 92 zł. za hkltr. dodawać nowe jeszcze opłaty? To przecież niepodobieństwo. Tu więc musiałoby także nastąpić bardzo wielkie odszkodowanie za zrujnowanie nam tego systemu finansowego na przyszłość, który nam świeci



jak gwiazda przewodnia, że dzisiejsze ciężary znosimy i z powodu którego nie robimy tych inwestycji, któreśmy robić powinni, mając nadzieję, że po r. 1910 będziemy mieli inne obfitsze źródło dochodu.

W skutek monopolu byłoby to źródło zupełnie nam odcięte i w tem tkwić będzie właśnie największa trudność, ażeby monopol przeprowadzić tak, iżby kraj szkody nie poniósł, a nadzieje nasze nie były w niwecz obrócone.

Czwartem założeniem jest równomierność obciążenia konsumcyi. Ale to nie będzie równomiernością obciążenia, jeśli ta sama skala opłaty monopolowej do wszystkich prowincyj będzie w równej mierze zastosowaną. My produkujemy połowę wódki, a konsumujemy jedną trzecią część, i nasz kraj wobec takiego klimatu musi ją konsumować,

(Głosy: bardzo słusznie)

inne zaś prowincye nie muszą, ale w każdym razie coś konsumować będą, bo to już rzecz ludzkiej natury, że tej wódki i w gorącym klimacie potrzebuje, ale nie w tym stopniu, co my. I jeżeli ta wódka dla Niemca, Czecha lub Węgra będzie za droga, to napije się piwa lub wina, co u nas jest niemożliwością, bo wina nie ma, a przynajmniej bardzo drogie, a piwo przy lichem pożywieniu naszego ludu nie zawsze zastąpi wódkę. Toż gdyby n. p. robotnik lasowy napił się zimnego piwa po kartoflach i barszczu, i w ciężkiej zimie poszedł pracować do lasu, wątpię, czyby ztamtąd zdrowy powrócił do domu.

Równomierność w opodatkowaniu konsumcyi wszystkich prowincyj byłaby wtenczas, gdyby opłatę konsumcyjną nałożono na te artykuły, które znowu przeważnie konsumowane są poza granicami naszego kraju, a w takim razie też reprezentanci innych krajów koronnych nieco odmiennie będą się zapatrywali na monopolową sprawę, ale żądając tego, sprawiedliwość będzie po naszej stronie.

Ale jeszcze parę słów raczcie panowie pozwolić. Jeśli rząd chce mieć mały zysk z monopolu, to nie warto mu go zaprowadzać, nie warto zaprowadzać tak ciężkiej maszyny, bo rząd musiałby odszkodować prawa prywatne, propinację, nasze prawa do skarbu państwa. Więc cóżby zyskał? Musiałby jeszcze zwiększyć kontrolę, która także będzie wiele kosztowała wobec systemu fiskalnego, który ma to wspólne ze starym prokuratorem, że wszędzie widzi złodzieja, chce kontrolować każdego obywatela i zmusić go do tego, żeby nie kradł. Ten system kosztuje bardzo wiele i jeśliby tych wszystkich kontroli nie było, to defraudacye, jakieby może gdzie były, nie dorównywałyby i połowie kosztów kontroli.

Dzisiaj, kiedy jest przeprowadzony kontyngent, każdy z nas kontroluje jeden drugiego, bo

jeśli sąsiednia gorzelnia wywozi spirytus bez opłaty, to mnie zabija konkurencją swoją, gdyż sprzedawać może taniej. Tu więc kontrola nie jest tak bezwzględnie potrzebną.

Jeśli ale rząd chce wielkie zyski osiągnąć z zaprowadzenia monopolu, no to trzeba się zapytać, czy konsument nasz jest w stanie przelać nowe miliony do skarbu państwa. Nie darmo dał 12 milionów, a teraz znowu żądać milionów wielkich, to tego zdaje mi się nasz konsument nie wytrzyma, a nie można go znowu zmusić, ażeby nie konsumował tych produktów, które mu są potrzebne.

Ofiarność nasza na rzecz monarchii była zawsze bardzo wielka, czujemy się do niej skłonni i daliśmy tego dowody w r. 1888, kiedy zażądano od nas tak wielkiej sumy; ale wtenczas były potrzeby rzeczywiste, bo budżet nie był w równowadze, ale dziś ta równowaga jest, chociaż zaprowadził ją mąż tego narodu, o którym się mówi: „polnische Wirtschaft“ (brawa) i możemy mieć nadzieję, że to gospodarstwo się utrzyma i że będzie pamiątką po naszym rodakuministrze.

Ogólnie mówią, że potrzeba pieniędzy na podniesienie płac urzędników. Jestto rzecz piękna wprawdzie, powiadają i to nietylko w Austrii ale w całej Europie, że ta klasa oddać może wielkie usługi społeczeństwu, ale produkuje ona tylko rzeczy pośredniej wartości. Powiadają, że wraz z cywilizacją wzmagają się jej potrzeby, ale nigdy się nie pytają, czy wzmagają się potrzeby tych, którzy produkując bezpośrednie wartości z ich sumy wszystko inne opłacać muszą. Ci więc chcą korzystać bez względu na to, czy tamci są w stanie tym ciężarom sprostać. Ale to nie należy do mojego przedmiotu. Mogą się znaleźć przecież inne źródła na podniesienie płac urzędników, niż obciążenie ludności obciążonej już i tak wielkimi podatkami, inne źródła nie zagrażające rolnictwu naszemu, naszemu skarbowi i naszemu funduszowi propinacyjnemu. Wszak ten podatek monopolu wódczanego zaprowadzony został tylko w Szwajcaryi, która nie produkuje zupełnie spirytusu; tam więc jest on niejako cłem wchodowym, ale nie pozostaje w żadnym związku ekonomicznym z rolnictwem szwajcarskiem. Zaprowadzono go tak samo w czterech guberniach rosyjskich, ale tylko dlatego, że pijaństwo było tam tak wielkie, iż rząd chciał tą drogą tamę mu położyć. A wreszcie chciał go zaprowadzić kanclerz niemiecki ks. Bismark, ale w całej radzie państwa związkowej na 500 członków znalazło się tylko 40 landratów, którzy za tem głosowali.

Nie chcę podnosić kwestyj zasadniczych, bo dzisiejszy prąd epoki, w jakiej żyjemy, liczy się tylko z oportunistem, a zasadnicze kwestye na bok odkłada; jednakowoż właśnie w obecnej chwili, kiedy pod gmachem społecznym, jak



krety, ryją ciągle i kopią rozmaici ludzie przewrotu, miałyby wielka nasza monarchia odstąpić od zasady, nie obawiając się, że przez ten krok w samych podstawach gmachu państwowego i społecznego mogą porobić się rysy. Czy jest więc rzeczą bezpieczną, panowie, wobec tych prądów wrogich łaadowi społecznemu, a podnoszonych z różnych stron powiedzieć, iż część socyalnego programu ma być urzeczywistnioną przez państwo, ograniczeniem dzielności ekonomicznej prywatnej, skasowaniem tych praw na rzecz państwa i że państwo ma wstąpić na drogę państwowej produkcji i handlu.

Ten pierwszy krok po drodze socyalnej nie zdaje mi się być bezpiecznym; bo co raz zacznie się toczyć po równi pochyłej, nie można wiedzieć, czy aż na sam dół się nie stoczy.

Nie mam nic do zarzucenia sprawozdaniu komisji, choć ostatni ustęp jest zupełnie stanowczy, i nie zupełnie licuje ze złagodzoną rezolucją. Lecz nie chodzi o to, czy Wydziałowi krajowemu zaostriamo rezolucję, czy ją złagodzimy, bo mam to przekonanie, że Wydział krajowy zrobi swoją powinność.

Projekt wprowadzenia monopolu miałby w naszym kraju możebniejsze podstawy po r. 1910. Wówczas, jeśli 20 zł. spadnie z hektolitra szynkowanej wódki, które przypadają na fundusz propinacyjny, wtenczas łatwiej moglibyśmy przyjść do porozumienia się z Rządem na podstawie, iżby część nałożyć się mającego podatku szła na rzecz potrzeb państwa, druga na rzecz potrzeb kraju.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zagórski. Zadanie moje w tej chwili jest bardzo łatwe. Sprawa monopolu spirytusowego, którą tu szanowny p. Skałkowski podniósł swoim wnioskiem, znalazła wszędzie jak najżywsze zajęcie, w Sejmie i poza Sejmem, a równie w kraju całym, kiedy sprawa ta przysłała pod rozprawy komisji budżetowej tej Wysokiej Izby, a następnie na plenum okazało się, że treść sprawozdania nie znalazła żadnej opozycji. Jest to moment bardzo ważny. Nie wdając się w szerokie wywody, podniosę, że wnioski stawia komisja sejmowa, złożona z reprezentantów najpoważniejszych naszego kraju.

Powtóre, zaznaczyć muszę iż przeciw samej rzeczy, przeciw argumentom w sprawozdaniu użytym, ani jeden głos nie został podniesiony. — To jest główny moment i zdaniem mojem najważniejszy.

Zabrał głos w tej sprawie p. hr. Rey i tak rzeczowo, tak wyczerpująco całą sprawę przedstawił, iż nawet mam pewien żal do niego, że mnie, jako sprawozdawcy komisji budżetowej nie dał bliżej umotywić całego mego sprawozdania.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby, muszę tylko zaznaczyć jedną jeszcze rzecz, a to że u nas w Galicyi jeden produkt, który wyrabiamy, przemysł jeden, który ciągle się rozwijał i rozwija i ma grunt do rozwoju, ciągle narażony jest na rozmaite zmiany. Zdaje mi się, że Wysoka Izba musi stanowczo przeciw temu zaprotestować. Zarzucił sprawozdaniu komisji szanowny kolega p. hr. Rey, że motywa komisji są silne, a wniosek za słaby.

Muszę odpowiedzieć, że nie chodzi tu o wniosek i jesteśmy w pełnem zaufaniu do Wydziału krajowego, że Wydział krajowy sprawy naszego kraju potrafi obronić w tej lub innej formie.

Inaczej wniosku nie można było wystylizować zdaniem mojem. Musimy położyć wagę na to, że jeżeli wniosek jest cokolwiek słabiej stylizowany, to w motywach jest on znacznie wzmocniony. Kończę, polecając Wysokiej Izbie, wniosek komisji budżetowej do przyjęcia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje z porządku dziennego punkt 15.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Paszkowskiego co do rewersów demolacyjnych. (Aleg. 213).

Sprawozdawca poseł Popowski ma głos.

Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 213).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta).

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził reformę tych przepisów w duchu zgodnym z przepisami ustawy cywilnej i przy słusznem uwzględnieniu interesów mieszkańców okolic, położonych w rejonach fortecznych, zanim zaś ustawodawcze uregulowanie tej sprawy nastąpi, złagodził surowe wykonywanie obowiązujących przepisów“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dla spóźnionej pory zamknę posiedzenie. Na porządku dziennym następnego posiedzenia, prócz pozostałych z dzisiejszego porządku dziennego, przyjdą jeszcze inne. — Proszę pana sekretarza o odczytanie porządku dziennego.



Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski  
(czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia, 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 9. lutego 1895 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie m. Brzozowa na pobieranie opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Antoniemu Boroniowi w Jeziorzanach koncesyi do pobierania opłat mylnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę między Jeziorzanami a Kopanką.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie przyspieszenia regulacji górnego Dniestru.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie rozszerzenia działalności krajowej stacji do świadczalnej w Dublinach.

Sprawozdawca poseł Dydyński.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencyj władz autonomicznych od opłaty pocztowej.

Sprawozdawca p. Klemens Dzieduszycki.

7. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (o szkołach przemysłowych zawodowych).

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady powiatowej Stryjskiej o przełożenie zapory mylniczej na stacji w Bratkowcach, drogi rządowej Samborsko-Podkarpackiej.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Michalskiego w sprawie dostaw w. jskowych.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

10. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy i obszaru dworskiego Słoboda (pow. Brzeżański) o opust podatków z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Stanisław Dzieduszycki.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Okuniewskiego w sprawie założenia

nowego seminarium nauczycielskiego we wschodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Piniński.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowych szkół niższych rolniczych.

Sprawozdawca poseł Langie.

13. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Abrahamowicza względem budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji w przedmiocie zniżenia kilku gminom prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Waleryana Wolskiego, dyetaryusza w oddziale technicznym Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum

Sprawozdawca poseł Hamorak.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Józefa Paszkowskiego, prowizorycznego aplikanta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum.

Sprawozdawca poseł Tyszkowski.

18. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie o subwencję na budowę drogi z Przeworska do Markowy i z Przeworska do Zarzecza.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

19. Sprawozdanie ustne komisji drogowej o wniosku posła Abrahamowicza co do zmiany przepisów mylnicznych obowiązujących dla m. Lwowa.

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński.

20. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Kuźnina, Kreców, Lachowa, Rozpućcie, Tyrawa wołoska, Bircza, Siemuszowa i Brzeżawa o przełożenie drogi krajowej Przemysko-Sanockiej na przestrzeni Tyrawa-Wójskie.

Sprawozdawca poseł Gniewosz.

21. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo poprawczej dla 150 nieletnich chłopców.

Sprawozdawca poseł Wodzicki.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycjach gmin Łany Sokołowskie i Balicze podróżne w sprawie regulacji rzeki Świcy i Sukieli.

Sprawozdawca poseł Gorayski

23. Sprawozdanie komisji gospodarstwa



krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów w sprawie regulacji rzeki Dunajca.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

24. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Sarzyny (pow. Łańcuckiego) w sprawie regulacji Sanu.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

25. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Błudniki (pow. Stanisławowskiego) o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji rzeki Łomnicy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

26. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Ludwikę Urbańskiego i innych o policzenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji „Polskiego Towarzystwa handlowo geograficznego we Lwowie“ w przedmiocie emigracji ludu do Brazylii.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

28. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich pow. Dobromilskiego o odpisanie zalegających należności konkurencyjnych do budowy drogi krajowej Przemysko-Sanockiej.

Sprawozdawca poseł Sala.

29. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji kilku gmin powiatu Złoczowskiego, w sprawie budowy drogi gminnej z Płuchowa do granicy powiatu Brodzkiego.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

30. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dawidów, o urządzenie tam przystanku c. k. kolei państwowej.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

31. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji kraj. Towarzystwa dla handlu i przemysłu o pożyczkę.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

32. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Radomyśl nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu nad Sanem albo o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

33. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Pewli małej o wyjednanie u c. k. Rządu wybudowania poczekalni na przystanku kolejowym „Pewel mała“.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

34. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie ustawy krajowej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych.

Sprawozdawca większości komisji poseł Fruchtmann.

Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Krynicki.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10ej z rana. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 8ej min. 5 wieczorem.





# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

21. posiedzenie 6. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 9. lutego 1895.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Głos p. Barwińskiego na poparcie prośby gm. Peczenia o zapomogę. — Uchwała przekazania Wydziałowi krajowemu wszystkich niezalatwionych petycyj. — Wniosek p. Kramarczyka na wzięcie pod obrady przedewszystkiem ostatniego punktu porządku dziennego t. j. sprawozdania komisji prawniczej o ulgach legalizacyjnych. Uchylenie tego wniosku. — Przyjęcie wniosku p. Kułaczkowskiego na zalatwienie sprawy przyznania m. Bóbrce prawa poboru opłat od napojów spirytusowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o zezwolenie gminie m. Brzozowa na pobieranie opłaty gminnej od piwa, a gminie miasta Bóbrki opłaty od napojów spirytusowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzielenie Antoniemu Boroniowi w Jeziorzanach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Jeziorzanami a Kopanką. — Zalatwienie petycji gm. Pluty w sprawie konkurencyi szkolnej — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skalkowskiego, w sprawie przyspieszenia regulacyi górnego Dniestru. Głosy pp. Barańskiego z rezolucyą, Wereszczyńskiego, Skalkowskiego i sprawozdawcy Gnoińskiego. Przyjęcie wniosku komisji z rezolucyą p. Barańskiego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym. Głosy pp. Gnoińskiego Jana, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Gorajskiego. Przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie rozszerzenia działalności krajowej stacyi doświadczalnej w Dublinach. Głosy pp. Krzysztofowicza i sprawozdawcy Dydyńskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencyj władz autonomicznych od opłaty pocztowej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (o szkołach przemysłowych zawodowych). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji Rady powiatowej Stryjskiej o przełożenie zapory mytniczej na stacyi w Bratkowcach, drogi rządowej Samborsko-Podkarpackiej. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Michalskiego w sprawie dostaw wojskowych. Głosy pp. Męcińskiego, Michalskiego z poprawkami sprawozdawcy Rutowskiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawkami pp. Męcińskiego i Michalskiego. — Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy i obszaru dworskiego Słoboda (pow. Brzeżański) o opust podatków z powodu klęsk elementarnych. Głosy pp. Huryka i sprawozdawcy Stan. hr. Dzie-

— duszyckiego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o wniosku p. Okuniewskiego w sprawie założenia nowego seminarium nauczycielskiego we wschodniej części kraju. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowych szkół niższych rolniczych. Głosy pp. Barabasza, Antoniewicza, Romanowicza i sprawozdawcy Langiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o wniosku p. Abrahamowicza względem budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji w przedmiocie zniżenia kilku gminom prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do funduszu szkolnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Waleryana Wolskiego, dyetaryusza w oddziale technicznym Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Józefa Paszkowskiego, prowizorycznego aplikanta manipulacyjnego w Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie o subwencyę na budowę drogi z Przeworska do Markowy i z Przeworska do Zarzecza. — Sprawozdanie ustne komisji drogowej o wniosku p. Abrahamowicza co do zmiany przepisów mytniczych obowiązujących dla m. Lwowa. Głos p. Goldmana z poprawką i głos sprawozdawcy Gnoińskiego Jana. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gmin Kuźnina, Kreców, Lachowa, Rozpucie, Tyrawa wołoska, Bircza, Siemuszowa i Brzeżawa o przełożenie drogi krajowej Przemysko-Sanockiej na przestrzeni Tyrawa-Wójskie. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłopców. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycjach gmin Łany Sokołowskie i Balicze podróżne w sprawie regulacyi rzeki Świcy i Sukieli. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin i obszarów dworskich Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów w sprawie regulacyi rzeki Dunajca. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Sarzyny (pow. Łańcuckiego) w sprawie regulacyi Sanu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Błudniki (pow. Stanisławowskiego) o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi rzeki Łomnicy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej z petycji Ludwika Urbańskiego i innych o policzenie lat służby do emerytury. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji „Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie“ w przedmiocie emigracyi ludu do Brazylii. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Dawidów o urządzenie tam przestanku c. k. kolei państwowej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej z petycji kraj. Towarzystwa dla handlu i przemysłu o pożyczkę. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Radomyśl nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu nad Sanem albo o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Pewli małej o wyjednanie u c. k. Rządu wybudowania poczekalni na przestanku kolejowym „Pewel mała“. — Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie ustawy krajowej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Głosy pp. Kramarczyka, Huryka, Skalkowskiego, Męcińskiego, Lenartowicza, ponownie Huryka, sprawozdawcy mniejszości p. Krynickiego i sprawozdawcy większości komisji Fruchtmana. Głosowanie imienne. Uchylenie wniosku większości komisji. Przyjęcie wniosku mniejszości. — Wniosek p. Okuniewskiego w sprawie reformy wyborczej. Uchylenie tego wniosku. — Przyjęcie protokołu 21. posiedzenia. — Przemowa Marszałka z wnioskiem obchodu 50-letniego jubileuszu cesarza. Uchwała tego wniosku. — Przemowy Marszałka, pp. Dunajewskiego, Barwińskiego, Romańczuka, ks. Kowalskiego, Namieśtnika i ponownie Marszałka. — Zamknięcie sesyi.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 45 z rana.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguzko, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namieśtnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Sekretarze: pp. Barwiński, Jan Duklan Słonecki, Zdzisław hr. Tarnowski, Trzeciecki.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Protokół z 19. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.



Sekretarz p. Zdzisław hr. T a r n o w s k i  
(czyta):

Spis petycyj,

wniesionych do Sejmu po dzień 9. lutego 1895.

1085. L. s. 1369. Gmina Balińce i Trofanówka, przez p. Okuniewskiego, o wyłączenie z gminy katastralnej Kułaczkowce, parceli gr. 2162 do 2858/2 i przydzielenie do gminy Trofanówki — do Wydziału krajowego.

1086. L. s. 1370. Gmina Peczenia, przez p. Barwińskiego, o bezprocentową pożyczkę albo zapomogę dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do poparcia tej petycji udzielam głosu p. Barwińskiemu.

P. B a r w i ń s k i Wysoka Izbo!

Hromada Peczenja, kotra wnesła petyciju do Wysokoho Sejma o pidmohu na zasiwy, buła wid paru lit nawiduwana elementarnymy szkodamy, to neurożaj, to znowu myszy zjyły to szczo sia łyszły, tak szczo tim sposobom diyszła ta hromada do cilkowytoho upadku materialnoho, i popała w straszni dowhy. Stan terisnyj jest takij, szczo hromadi ne tolko dostaje zbiża, szczooby wyżywyty sia do nowoho zbiża, a ne bude maty zbiża do zasiw wesińnych. Dla toho pozajak naślidkom uchwały Wysokoi Pałaty ta petycija bude perekazana Wydiłowy krajewomu do połałodzenia, proszu o łaskawe uwzhlanienie toi hromady, szczooby z fondi krajowych można udilyty jeji dokończe pidmohy na wesińni zasiwy.

Sekretarz p. Zdzisław hr. T a r n o w s k i  
(czyta dalszy spis petycyj):

1087. L. s. 1371. Mieszkańcy gminy Mikołajowa, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.

1088. L. s. 1372. Komitet parafialny w Mikołajowie, przez tegoż p., o zapomogę na budowę cerkwi w Mikołajowie — do Wydziału krajowego

1089. L. s. 1373. Feiweł Teitler i Jakób Edelstein, dzierzawcy myta kraj. w Horodence, przez p. Okuniewskiego o opuszczenie względnie zwrot zapłaconego czynszu dzierzawnego — do Wydziału krajowego.

1090. L. s. 1374. Gmina Dawidów, przez p. Merunowicza, o urządzenie przystanku na linii Lwów Czerniowce w gminie Dawidów, do Wydziału krajowego.

1091. L. s. 1377. Michał Kuszniceńko, nauczyciel w Jezierzanach, przez p. Huryka o zapomogę -- do Wydziału krajowego.

1092. L. s. 1378. Gmina Nieszkowice małe, przez p. Hoszarda, o umorzenie reszty pożyczki

w kwocie 210 zł. zaciągniętej z krajowego funduszu szkolnego — do Wydziału krajowego.

M a r s z a ł e k. W sprawie formalnej prosił o głos p. Kramarczyk. Udzielam mu go.

P K r a m a r c z y k. Ponieważ sprawa tlg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych jest bardzo ważną dla stanu włościańskiego i ponieważ już kilka razy spadła z porządku dziennego, przeto proszę, obawiając się i dziś tego samego, aby dostojny ks. Marszałek postawił ją jako punkt drugi lub trzeci porządku dziennego.

Marszałek. Porządek dzienny jest już ułożony, a ponieważ prawie każda sprawa ma w Wys. Izbie kogoś, kto się nią interesuje, i gotów się czuć dotkniętym tem że się zmienia porządek dzienny, dla tego proszę o uchwałę Wys. Izby pod tym względem.

Czy żąda kto głosu w tej sprawie, aby punkt 34. dzisiejszego porządku dziennego postawić jako trzeci? (nikt). Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną (Po obliczeniu). Wniosek nie uzyskał większości.

Co do formalnego traktowania prosił także o głos p. Klemensiewicz, i udzielam mu go.

P. K l e m e n s i e w i c z. Proszę aby jak to dotąd było zwyczajem, wszystkie petycje i wnioski niezalatwione, przekazane zostały Wydziałowi krajowemu do zalatwienia.

Marszałek. Według regulaminu nie jest dopuszczalne przekazanie całego niezalatwionego materiału Wydziałowi krajowemu do zalatwienia. Jest to bardzo daleko idący wniosek, z któregoby się chyba Wydział krajowy nie mógł wywiązać. Co do petycji, to rzeczywiście był zwyczaj iż niezalatwione petycje przekazywano Wydziałowi krajowemu.

P. K l e m e n s i e w i c z. W takim razie odstępuję co do wniosków od mej prośby.

Marszałek. Podaję więc wniosek p. Klemensiewicza, aby wszystkie niezalatwione petycje odstąpić Wydziałowi krajowemu, pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Pod względem formalnym prosił o głos p. Kułaczkowski. Udzielam mu głosu.

P. K u ł a c z k o w s k i Wysoka Pałato! Hromada Biberka wnesła petyciju do Wysokoho Sojma na ruki Wydiłu krajewoho o pozwolenie poboru opłat konsumcyjnych wid trunkiw spirytusowych na riez hromady toho mistoczka. Chotiaj hromada sia spiznyła, odnak prosiłym duże, szczooby ta sprawa szcze na bizuczoi sesji buła połałodżena; a poperaju prośbu tym, szczo słyby na nynisznym zasidaniu, kotre maje buty poslidne ne buła riszena, to hromada utratyła by

ciły rik i musilaby aż na druhyj rik pryjty z prośboju. Hromadski sprawy mistoczka Biberki sut' w duże łychym stani, dlatoho toj pobir opłat jest' duże požadanyj. Pro toje ja proszu, poneże wsio jest pryhotowane i Wydił krajowyj pryhotowaw sprawozdanie, szczyoby Wysokij Sojm pozwoły wziaty tuju sprawu na porjadok dnewnyj, na pidstawi §. 50 regulaminu z połyszenjem wsich formalnocy, szczyoby Wydił krajowyj ustno zdaw sprawu.

Marszałek k. P. Kułaczkowski wnosi, aby sprawozdanie Wydziału krajowego odnośnie do gminy Bóbrki, której chodzi o zezwolenie na zaprowadzenie opłat od napojów spirytusowych, postawić na dzisiejszym porządku dziennym odrazu w drugim i trzecim czytaniu. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Postawię ten przedmiot na drugim punkcie porządku dziennego.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie m. Brzozowa na pobieranie opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Brzozów na pobór opłaty gminnej od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 28. stycznia 1895 przekazał Wysoki Sejm petycję gminy Brzozowa o przyznanie prawa do poboru opłaty od piwa Wydziałowi krajowemu jako komisji.

W wykonaniu wysokiego polecenia przedkłada Wydział krajowy następujące sprawozdanie.

Rada gminna w Brzozowie uchwałą z 13. grudnia 1892 postanowiła zaprowadzić opłatę gminną od piwa na lat 10 w wysokości 1 zł. 20 ct. od hektolitra.

Przeciw powyższej uchwale, która została w gminie należycie ogłoszoną, nie wniesiono żadnego protestu a Rada powiatowa uchwałą z 24. kwietnia 1893 takową zatwierdziła.

Według przedłożonych budżetów gminy uchwałała Rada gminna w roku 1893, 1894 i 1895 po 30% dodatku gminnego do podatków stałych wynoszących 4.095 zł. Nadto została gmina przez c. k. Starostwo w Brzozowie zniewoloną do pobudowania rzeźni miejskiej i urzędzenia targowicy, i w tym celu, jak nie mniej w celu rekonstrukcji budynku szkolnego i prze-

prowadzenia innych inwestycji gminnych, zmuszoną była, nie chcąc podwyższać i tak już wysokich dodatków gminnych zrealizować za zezwoleniem Rady powiatowej papiery wartościowe na 24.000 zł., a prócz tego zaciągnąć osobno pożyczkę w wysokości 4.000 zł.

C. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego w odezwie swej z dnia 6. lutego 1895 l. 1067 podnosi wprawdzie, jakoby gmina Brzozów przedłożonymi preliminarzami nie wykazała koniecznej potrzeby pokrycia niedoboru budżetowego; proszoną opłatą, czemu przeciwstawić należy fakt nakładania 30% dodatku gminnego, uprasza jednak, aby na wypadek, gdyby gmina żądane przyzwolenie miała otrzymać, Wydział krajowy zastrzegł, że co do wydzierżawienia proszonej opłaty, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Brzozowie, ma się gmina przed wprowadzeniem w życie tej opłaty porozumieć z c. k. Dyrekcją.

To zastrzeżenie udziela Wydział krajowy już obecnie gminie do wiadomości i zastosowania się.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

dołączony projekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie m. Brzozów na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

#### Art. I.

Gminie m. Brzozowa zezwala się pobierać przez lat 10 od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy opłatę gminną od piwa w wysokości 1 zł. 20 ct. w. a. od hektolitra.

#### Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy piwo dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub wprowadzają czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Brzozów.

#### Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.



## Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 2

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu gminie m. Bóbrki na pobór opłat od napojów spirytusowych.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. W skutek uchwalenia wniosku p. Kułaczkowskiego przystępuję wprost do drugiego czytania tego sprawozdania (czyta):

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bóbrka na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, wiszniaku, maliniaku, dereniaku i miodu.

## Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Bóbrce uchwaliła na posiedzeniu z 10. stycznia 1895 zaprowadzenie opłat gminnych od napojów spirytusowych słodzonych, napojów spirytusowych, wiszniaku, maliniaku, dereniaku i miodu, a nadto także opłatę od mąki pszennej i żytniej, pochodzących z młynów parowych walcowych i amerykańskich.

Powyższa uchwała została należycie ogłoszoną i przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu na ręce Zwierzchności gminnej. Wydział powiatowy zatwierdził powyższą uchwałę Rady gminnej i poparł wspomnianą petycję jak najusilniej.

Podług przedłożonych preliminarzy gminy wynosił niedobór roczny w roku 1892 2.587·90 zł., pokryty 36% dodatkiem do podatków stałych

w r. 1893 2.928·74 zł., pokryty 40% dodatkiem do podatków stałych w r. 1894 3.911·21 zł., pokryty 48% dodatkiem do podatków stałych na rok 1895 4.167 zł., na których pokrycie potrzebny byłby 68% dodatek do podatków stałych przypisanych w kwocie 6.246 zł.

Już z tego zestawienia wynika, że niedobory budżetowe wskutek wzrastających potrzeb, ciągle się wzmagają, a dodatki gminne, nakładane na pokrycie niedoborów w coraz to większej wysokości obciążają w wysokim stopniu członków gminy, a tem samem osłabiają i siłę podatkową.

Prośba zatem gminy o przyznanie jej prawa pobierania opłat gminnych od napojów spirytusowych, słodzonych trunków, wiszniaku, maliniaku, dereniaku i miodu jest zupełnie uzasadnioną, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż wysokość opłaty od słodzonych napojów musi stosować się do granic oznaczonych w rozporządzeniu ministerjalnym z r. 1891. Natomiast nie może Wydział krajowy popierać prośby gminy o przyznanie jej prawa poboru opłaty od mąki, opłata bowiem tego rodzaju musiałyby wpłynąć na podrożenie tak niezbędnego i powszechnie używanego artykułu żywności.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego w odezwie swej z d. 8. lutego 1895 L. 1094 oświadczyła, że wobec niekorzystnych stosunków majątkowych gminy, nie sprzeciwia się zasadniczo udzieleniu gminie pozwolenia na pobór wspomnianych opłat, żąda jednak, iżby opłaty rzeczzone przyznane być mogły tylko do końca roku 1899 i tylko pod zastrzeżeniem, że przed wprowadzeniem tych opłat ma się gmina porozumieć z c. k. Dyrekcją co do samego wydzierżawienia, względnie co do połączenia dzierżawy tych opłat z dzierżawą prawa propinacji.

Zastrzeżenie to podaje Wydział krajowy już obecnie gminie do wiadomości i zastosowania się.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

## Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, o zezwolenie gminie miasteczka Bóbrka na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, wiszniaku, maliniaku, dereniaku i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam:

## Art. I.

Gminie miasteczka Bóbrka zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca roku 1899 gminną opłatę od poniżej wy-

szczególnością napojów w gminie wyrabianych, lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego litrostopnia alkoholu (podług 100 stopniowego alkoholometra) po 5 ct., czyli 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 5 zł.

2. Od jednego litra araku, rumu i słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct., czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct.

3. Od jednego litra wiszniaku, maliniaku, dereniaku i miodu po 5 ct., czyli od hektolitra po 5 zł.]

#### Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź to na własny użytek.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Bóbrka.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje p.:

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Antoniemu Boroniowi w Jeziorzanach

koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę, między Jeziorzanami a Kopanką.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Antoniemu Boroniowi w Jeziorzanach, koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę, między Jeziorzanami a Kopanką.

#### Wysoki Sejmie!

Na prośbę Antoniego Boronia w Jeziorzanach o wyjednanie dla niego w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę, między Jeziorzanami a Kopanką, Wydział powiatowy krakowski przeprowadził na miejscu dochodzenie komisyjne. — Dochodzenie to wykazuje następujące szczegóły: C k. Namiestnictwo po myśli §. 76. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875. (Dz. ust. kr. nr. 38) wydało konsens na utrzymanie przewozu przez rzekę Wisłę, między Jeziorzanami, a Kopanką. — Przewóz ten znajdujący się na granicy powiatu krakowskiego i wielickiego potrzebny jest do komunikacji publicznej tak dla miejscowej, jak i okolicznej ludności. — Rzeka Wisła w miejscu przewozu przy niskim stanie wody wynosi przeszło 80 metrów. Na podstawie powyższego konsensu Antoni Boron gospodarz w Jeziorzanach, trudniący się rybołówstwem, wyłącznie własnym kosztem urządził wspomniany przewóz i zaopatrzył takowy w prom, łodzie i inne przyrządy przewozowe. — Koszta zwyczajnego utrzymania tego przewozu obliczone są rocznie na 115 zł. — Gmina w Jeziorzanach i Wydział powiatowy popierają wniesioną prośbę.

W obec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy mniema, że żądany pobór myta może być przyznany Antoniemu Boroniowi na przeciąg lat pięciu.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu Antoniemu Boroniowi w Jeziorzanach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę, między Jeziorzanami a Kopanką.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem Antoniemu Boroniowi w Jeziorzanach od przewozu przez rzekę Wisłę,



między Jeziorzanami, a Kopanką według następującego wymiaru:

a) Od jednej osoby pieszej lub jadącej wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) ct.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzęzonego 3 (trzy) ct.

c) od jednego zrzebięcia do dwóch lat 1½ (półtora) ct.

d) od jednego wołu na rzeź, albo w jarmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1½ (półtora) ct.

#### Art. II.

Przy poborze powyższych opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o zniesieniu tejże.

#### Art. III.

Na żądanie Wydziału pow. w Krakowie może Wydział krajowy prawa i obowiązki koncesjonariusza przenieść na miejscowy zarząd dróg gminnych, względnie na Wydział powiatowy, a to za wynagrodzeniem oszacować się mającej wartości przewozu urządzonego.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Kto się zgada z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Udzielam głosu p. Chamcowi, który o to prosił.

Członek Wydziału kraj. p. Chamiec. Wnoszę, żeby Wysoki Sejm zechciał wziąć pod obrady jako następny punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o petycji gminy Pluty powiatu mieleckiego o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego na budowę szkoły z uwolnieniem od formalności.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta): Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji, o petycji gminy Pluty powiatu mieleckiego, o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego z tytułu budowy szkoły.

Wysoki Sejmie! Uchwałą z 28. stycznia 1895 przekazała Wysoka Izba Wydziałowi krajowemu jako komisji, petycję gminy Pluty powiatu Mieleckiego o subwencyę na pokrycie datku konkurencyjnego z tytułu budowy szkoły. Ponieważ ta sprawa wymaga bliższego zbadania, przeto pozwolę sobie zakomunikować Wysokiej Izbie, iż w razie, gdyby okazało się po zbadaniu, że gmina Pluty potrzebuje koniecznie subwencyi na budowę szkoły, to Wydział krajowy będzie się starać uwzględnić tę prośbę przy rozdziale zapomóg z funduszu szkolnego z roku 1872. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę, Wysoka Izba raczy to sprawozdanie przyjąć do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skalkowskiego w sprawie przyspieszenia regulacji górnego Dniestru. (Aleg. 214.)

Sprawozdawca p. Gnoiński.

Sprawozdawca poseł Gnoiński. (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 214.)

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skalkowskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barański. Proszę o głos.

Marszałek. P. Barański ma głos.

P. Barański. Wysoka Izbo! Z wyczerpującego sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, możemy się przekonać w jakim stopniu stoi sprawa regulowania Dniestru. Ze sprawozdania tego okazuje się, że techniczne roboty w polu zostaną zaledwie w 14 dni załatwione, pozostają tylko roboty binowe, to znaczy urządzenie planów.



Wiem dobrze, że takie roboty w okamgnieniu nie mogą być uskutecznione, jednakże komisya gospodarstwa krajowego w swoim końcowym ustępie wnosi Wysokiej Izbie uchwałę, żeby Wydział krajowy zdawał zawsze sprawę z postępu tej roboty. To jest nie wystarczające; zdawałoby się, że Wydział krajowy zostaje powołany robić to Bóg wie jak długo i tylko zdawać sprawozdania, otóż w obec zaniepokojenia, jakiego pomiędzy interesowanymi musiało powstać, ośmielam się wnieść rezolucyę, o której przyjącie proszę.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył roboty techniczne, potrzebne do ostatecznego ułożenia projektu regulacyi górnego Dniestru, i żeby ten projekt z odpowiednimi wnioskami Sejmowi jak najrychlej przedłożył“.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wysoka Izbo! Nie chciałbym, żeby dyskusya nad regulacyą Dniestru w tej Wysokiej Izbie przeszła bez zapewnienia ze strony Wydziału krajowego, że sprawy tej nie spuszcza z oka, że uważa te roboty za jedne z najważniejszych. Że Wydział krajowy uważa za stosowne jeszcze raz Izbę w tym kierunku zapewnić, to pochodzi ztąd, że w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego jest uwaga, że Wydział krajowy o dotychczasowym przebiegu robót na tej części Dniestru, co do której ustawa jest uchwaloną, nie zdał sprawy, a powtóre, wniesiono rezolucyę w tym względzie, przeciwko której nie mam zresztą żadnych zarzutów. Otóż zwracam uwagę, że Wydział krajowy zdaje sprawę z robót przeprowadzonych w r. 1892—1893; roboty regulacyi Dniestru rozpoczął rząd w roku 1894, więc w sprawozdaniu tegorocznem o tem wzmianki nie ma i być jeszcze nie mogło.

Co się tyczy ciągłego sprawozdania o postępie robót niwelacyjnych — postęp ten zaznaczony jest w ogólnym wykazie, z którego można poznać do jakiego stopnia Wydział krajowy zajmuje się temi sprawami.

Tam jest powiedziane, ile było klm. zniwelowanych na jakiej przestrzeni, ślady robót jakie się prowadzi są uwidocznione i t. d. Obszerne zdawać sprawozdanie byłoby nieco trudno, a to z tego powodu, że sprawozdanie biura melioracyjnego już teraz wzrosło do tomu. Gdybyśmy jeszcze wciągnęli w sprawozdanie szczegółowe o postępie zdjęć i projektów, to byłaby rzecz za daleko może idąca. Mogę tylko zapewnić, że tak jak Wydział krajowy uważa tę robotę za jedną z najważniejszych i najdonioślejszych, tak z drugiej strony zwracam uwagę, że to jest jedna z najtrudniejszych robót melioracyjnych, które następują niepospolite trudności,

przedewszystkiem robota z tem bagnem, które jest najgłówniejszym przedmiotem melioracyi. Otóż dopiero przed dwoma laty, kiedy przyjechał p. Kieszkowski z Wiednia, uradziliśmy w jaki sposób się postąpi i od tego czasu były prowadzone tego rodzaju zdjęcia, które wprost do wykonania robót prowadzą, tak że mogę zapewnić, że skoro robota jest najdonioślejsza i najpilniejsza nie wypada wątpić, że i biuro melioracyjne i Wydział krajowy w tej sprawie tak postąpi jak zapewniam, aby projekt mógł być Wysokiemu Sejmowi jak najprędzej przedłożonym.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Najpierw podają do poparcia rezolucyę p. Barańskiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest dostatecznie poparta.

P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Po wyjaśnieniu ze strony członka Wydziału krajowego, wszyscy, którzy sprawą regulacyi Dniestru się interesują doznali znacznego uspokojenia. Jednakże dla ludności powiatu, która od tylu lat oczekuje wykonania tej sprawy, będzie niezmiernie pożądanem, jeżeli Wysoki Sejm przyjmie rezolucyę przez p. Barańskiego proponowaną. Właśnie szanowny p. Barański, jako mieszkający nad samym Dniestrem i świadek od tylu lat klęsk, jakich ludność tamtejsza doznaje, jest najkompetentniejszy, aby o tę sprawę prosił.

Wysoki Sejm raczy sobie przypomnieć, że przed kilku laty, kiedy większe klęski dotknęły te powiaty, wszedł tu cały szereg petycyi ze wszystkich gmin tam położonych, proszących, ażeby ta sprawa była o ile możności naprzód posunięta, a ówczas na wniosek komisji gospodarstwa krajowego zapadła uchwała, zmierzająca do wypracowania tych projektów. Otóż ten termin już minął, wskutek czego ludność w wysokim stopniu jest zaniepokojona, czy sprawa ta przyjdzie rzeczywiście do zrealizowania.

Zatem kiedy Wydział krajowy nic nie ma przeciw tej rezolucyi, upraszam, aby Wysoki Sejm raczył tę rezolucyę przyjąć.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gnoński Jan. Komisya gospodarstwa krajowego miała do załatwienia wniosek p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia regulacyi górnego Dniestru. Nie mogła go załatwić w ten sposób, żeby proponować przejście do porządku dziennego, ze względu na ważność sprawy i osobę wnioskodawcy. Mogła załatwić go w inny sposób, tj. przyjmując rezolucyę proponowaną tym wnioskiem, co komisya uważała, jako rzecz zupełnie zbyteczną. Wniosek J. Skałkowskiego wywołany był tem, iż Wydział krajowy w sprawozdaniu o postępie robót regulacyjnych i melioracyjnych bardzo



lakoniczną uczynił wzmiankę o postępie robót nad górnym Dniestrem, co wywołało obawę, że sprawa ta została zupełnie na bok odłożoną. Dowiadując się w biurze melioracyjnym, jak ta sprawa stoi przekonała się komisya, że tak nie jest; przeciwnie, jak w sprawozdaniu powiedziane, roboty postąpiły o tyle w ciągu dwóch lat, że chociaż projekt do ustawy nie może być Wysokiemu Sejmowi przedłożony, jednak zdjęcia wszystkie na całym obszarze bagien, 27.000 morgów, są zrobione, projekt cały jest w  $\frac{3}{4}$  częściach wypracowany, wszystkie profile są gotowe, tylko jeszcze pozostaje do zrobienia rachunek i przeprowadzenie rokowań z c. k. rządem, poczem projekt do ustawy będzie przedłożony. W obec tego uważała komisja gospodarstwa krajowego, że postawienie takiej rezolucyi jest zupełnie zbyteczne, że nie ma zupełnej potrzeby rzecz tę przyspieszać, bo i tak idzie ona swoim torem, jak może iść w obec trudności terenu.

Dlatego obrała komisya drogę pośrednią, podała do wiadomości Wysokiego Sejmu co dotychczas zarządzono, żąda, aby Wydział krajowy przedkładał sprawozdania i utrzymywał Wysoki Sejm w świadomości tego, co się w tej sprawie robi, i prosi, żeby Wysoki Sejm sankcyonował to wezwanie, przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisji.

Z rezolucją proponowaną przez p. Barańskiego, popartą przez p. Skalkowskiego zupełnie się zgadzam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, aby przyjmując sprawozdanie do wiadomości, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje rozolucję p. Barańskiego, a przez p. referenta popartą, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Struszkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym. (Al. 215.)

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

W zastępstwie p. Struszkiewicza zda sprawozdanie p. Gorayski. P. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 215.)

Sekretarz Zdzisław hr. Tarnowski. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wobec spodziewanej ustawy państwowej o kredycie melioracyjnym, poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze, ażeby w chwili, kiedy ustawa ta uchwaloną i sankcyonowaną zostanie, wprowadzenie jej natychmiast w życie było umożliwionem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Jan Gnoiński ma głos.

Poseł Gnoiński Jan. Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu będącym obecnie na porządku dziennym znalazłem ustęp, z którego treścią żadną miarą zgodzić się nie mogę. Ustęp ten brzmi: „Nasuwa się też w tem miejscu uwaga, że w chwili, kiedy spodziewana ustawa państwowa, o której mowa, wejdzie w życie, uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 6. kwietnia 1892 zarządzająca bezpłatne sporządzanie planów przez krajowe biuro melioracyjne winna być zniesioną“.

Rzecz może się wydawać błahą. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że jeżeli dwie te drogi się rozchodzą, to w dalszym biegu mogą być od siebie znacznie oddalone, lecz w punkcie wyjścia są bardzo zbliżone, dlatego należy się zastanowić gruntownie nad tem, którą z tych dróg obrać. Dlatego pozwalam sobie zwrócić uwagę na ten ustęp sprawozdania, gdyż nie chciałbym, aby przeszedł niespostrzeżenie i żeby przyjęcie sprawozdania do wiadomości mogło być uznane jako wyraz opinii Wysokiego Sejmu.

Uchwałą sejmową z r. 1882 przyznano bezpłatną pomoc spółkom wodnym gmin i powiatów, któreby zamierzały wykonać melioracyjne roboty trzeciorzędne to znaczy, nawodnianie, osuszanie i drenowanie.

Krajowa komisya rolnicza zastanawiając się nad sprawą melioracyj trzeciorzędnych przysłała do przekonania, iż należałoby te ułatwienia przyznane uchwałą sejmową z r. 1882 spółkom wodnym przyznać w ogóle wszystkim właścicielom gruntów tak małej jak i większej własności

W tym sensie przedłożył Wydział krajowy wniosek motywując go tem, że w kraju jest 1,600.000 morgów takich gruntów, które wymagają koniecznie drenowania, że sprawa jest w ogóle mało znana, że rolnicy nie mają naocznych przykładów, z których mogliby się przekonać, o ile tego rodzaju melioracje korzystnie wpływają, że przeto należy do czynienia tego rodzaju melioracyj zachęcać i poczynić wszelkie możliwe ułatwienia. Wydział krajowy przychylił się do wniosku krajowej komisji rolniczej z tą modyfikacją jednak, iż żądał, aby te ułatwienia były przyznane tylko w takim wypadku, gdzie rozchodzi się o meliorację gruntów włościańskich albo wspólnie z gruntami obszarów dworskich.



Sprawa przyszła do Wysokiego Sejmu na sesji z roku 1892 i była przedmiotem bardzo obszernej dyskusji w komisji gospodarstwa krajowego, która postawiła wniosek, aby przyjąć pierwotną myśl krajowej komisji rolniczej, to znaczy, aby tę bezpłatną pomoc techniczną wszystkim bezwarunkowo właścicielom gruntów uczynić dostępną, aby jednak nie obciążano zbyt ciężko sił technicznych biura melioracyjnego projektami, któreby później wcale nie były wykonane, dodano postanowienie, że jeżeli projekt do lat trzech nie będzie wykonany, natenczas strona obowiązana będzie zwrócić funduszowi krajowemu cały wydatek poniesiony na zdjęcie i wygotowanie projektu; w ogóle tylko takie roboty miały być wykonane i projektowane, o których użyteczności z góry organa biura melioracyjnego korzystnie się oświadcza. Wnioski komisji Wysoki Sejm przyjął, uchwalił kredyt dodatkowy w kwocie 6.000 zł. na utrzymanie ośmiu techników, których zadaniem być miało wypracowywanie tych projektów i polecił Wydziałowi krajowemu, aby ułożył instrukcję normującą warunki, pod jakimi ta pomoc techniczna bezpłatna miałaby być udzielona.

W późniejszym sprawozdaniu Wydziału krajowego znalazłem wypowiedziane zdanie, że ta uchwała Wysokiego Sejmu przyniosła bardzo dodatnie rezultaty i rzeczywiście z cyfr, które można ze sprawozdania wyczytać, okazuje się, iż ilość morgów, które zgłoszono do melioracji, zaraz po wejściu w życie tej uchwały sejmowej, podwoiła się. I tak, kiedy w roku 1892 zgłoszono do melioracji 3400 morgów, to w roku 1893 zgłoszono 6945 morgów, a w roku 1894 5675 morgów. Widzimy z tego, że postęp jest bezsprzecznie bardzo znaczny, żeby można myśleć o tem, aby to, co było uchwalone dla ułatwienia, dla ożywienia tego ruchu już dziś cofnąć.

Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze kilka cyfr. W roku 1892 na 3450 morgów zgłoszonych do melioracji wykonano projekta i przeprowadzono melioracje faktycznie na 2448 morgach, w roku 1893 na 2590 morgach, w roku 1894 na 2690 morgach. Co roku więc daleko znacznieszą ilość morgów zgłaszano do melioracji, a faktycznie wykonywaną bywa tylko mniej więcej na tej samej przestrzeni 2500 do 2600 morgów.

Gdybym w sprawozdaniu Wydziału krajowego wyczytał, że w pierwszym roku wykonano roboty na 2500 morgach, w drugim na 4000 morgach, w trzecim na 10000 morgach i t. d., to możnaby twierdzić, że rzecz się przyjęła i że te melioracje w przeciągu lat 50 będą wykonane, jeżeliby zaś roboty szły w tem tempie, jak dziś, to potrzebowałyby mniej więcej 600 lat, aby wszystkie grunta drenować.

Czyż wobec takich stosunków można myśleć o cofnięciu uchwały Wysokiego Sejmu z r. 1892, czyż można obalać to, co już kilkakrotnie

przez Wysoki Sejm powziętymi uchwałami uznano za dobre i użyteczne i jeszcze co konieczne jest potrzebnem, jak to stosunki faktyczne cyfrowo wykazują.

Jakie motywa spowodowały szanownego sprawozdawcę do podniesienia tej myśli? Oto powiada, że ponieważ jest wniesiony w Radzie Państwa projekt do ustawy o kredycie melioracyjnym, więc jak ta ustawa będzie uchwalona, będzie można cofnąć te ułatwienia. Ale z tego, że jest wniesiony projekt nie można na pewne twierdzić, że ustawa będzie uchwalona, w ogóle nie wiemy, kiedy i czy będzie uchwalona. Zresztą, czy byłoby właściwem, aby w tej chwili, kiedy Państwo uznaje potrzebę melioracji i chce sprawę zainicjować i popchnąć na właściwszą tory, żeby ze strony tej reprezentacji kraju, który przedewszystkiem potrzebuje melioracji, wyszło zapatrywanie, iż można to cofnąć, co zrobiono dotychczas w tym względzie. To byłoby zupełnie nielogiczne i niewłaściwe.

Jeżeli Rząd wnosi taki projekt, to wychodzi z tego stanowiska, iż należy utrzymywać i zwiększać siłę podatkową państwa. Zdaje się, że my oprócz tego względu mamy i powinniśmy mieć inne bardzo ważne względy na oku. Jeżeli te grunta są podmokłe i przez to nie mają prawie żadnej wartości, jeżeli nie będą drenowane, to niezawodnie za lat kilkanaście właściciele tych gruntów wywedrują do Brazylii a na ich miejsce przyjdą inni z większym kapitałem i inteligencją, ziemię zdrenują i podwoją jej wartość. Nam powinno zależeć na tem, żeby ci inni nie przyszli, żeby ta ziemia została w posiadaniu dzisiejszych właścicieli i dla tego także że oprócz względów ekonomicznych wchodzi w grę inne ważne, których pominąć nie wolno.

W obec przychylnego przyjęcia, jakiego doznało przemówienie posła Abrahamowicza, kiedy przemawiał o potrzebie drenowania gruntów, sądzi, że Wysoki Sejm podzieli w swojej większości zapatrywanie, które miałem zaszczyt wypowiedzieć.

P. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego. Proszę o głos!

Marszałek. P. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, ma głos.

P. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego. W sprawie dostarczania bezpłatnej pomocy stronom, co do zdjęcia i wypracowania bezpłatnych planów trudno, żebym przesądzał zapatrywanie Wydziału krajowego. Jednak zdaje mi się, że uchwalenie ustawy o kredycie melioracyjnym nie powinno wpływać na zdanie Wydziału krajowego dotychczasowe i dotychczasową praktykę, bo rzeczywiście nie podobna znaleźć związku pomiędzy jedną a drugą sprawą, któryby usprawiedliwiał na przyszłość cofnięcie, przyznam, hojnie udzielanej pomocy ze strony Wysokiego Sejmu tym, którzy u siebie roboty



melioracyjne zaprowadzić zamierzają. Myślę, że do cofnięcia tej pomocy, która dotychczas była przyznawana przyjść nie powinno, jednak zwracam uwagę na jedną rzecz: jeżeli biuro melioracyjne w myśl uchwalić się mającej ustawy powołane będzie do wydawania orzeczeń pod tym względem, o ile i w jakim stopniu melioracje przeprowadzić się mające, wpłynęłyby na bonifikację własności i o ile tym sposobem poprzędzić mogą wszystkie dotychczasowe ciężary hipoteczne, to, jeżeli biuro melioracyjnemu Wydziału krajowego przybędzie, jak łatwo można przewidzieć, czynność nowa, zupełnie odmienna od wypracowywania planów, tj. udzielanie rad, czy ma być melioracja przeprowadzona, czy nie, czynność z przeprowadzaniem zdjęć w żadnym związku nie stojąca, a jednak wymagająca bardzo częstych komisji i może sumienniejszych i dokładniejszych badań, aniżeli dzisiaj, to sądzę, że ta dodatkowa czynność biura melioracyjnego, jakaby mogła wyniknąć z tej nowej uchwalić się mającej ustawy z natury rzeczy, zastanowić się trzeba mojem zdaniem, że koszta tej czynności powinny być przecież przez strony pokrywane, które w ten sposób będą kredytu żądały.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gorajski. Wysoka Izbo! Jeżeli nowa wydać się mająca ustawa, niezmiernie przez nasz kraj pożądana i oczekiwana, — bo wysła nawet z inicjatywy Sejmu naszego — przyjdzie do skutku, to poprzez rzeczywiście w znakomity sposób rozwój melioracji mniejszych, mianowicie drenowanie i obudzi pod tym względem nowy ruch, nowy rozwój w przeprowadzaniu tych melioracji. Więc biuro melioracyjne Wydziału krajowego o wiele szerszą rozwinię działalność, aniżeli dotychczas w tym właśnie nowym kierunku, a dlatego zdawało się większości komisji gospodarstwa krajowego, że w obec unormowania z jednej strony kredytu melioracyjnego, a z drugiej przy powiększonej czynności biura melioracyjnego, należy także pewną bardh, małą część kosztów złożyć na interesowanych, którzy z tego nowego położenia największą korzyść osiągnąć będą mogli. Jeżeli Panowie uprzytomnią sobie, że w obec kosztów, które mogą wynieść, dajmy na to na przestrzeni 50.000 morgów 67.000 zł., a plany są na 50 000 zł. według umiarkowanych norm Wydziału krajowego, to ta kwota tak bardh interesowanego, w obec rzeczywistych korzyści obciążyć nie może.

Natomiast bardh zwiększona liczba tych czynności może obciążyć budżet krajowy i dlatego większość komisji gospodarstwa krajowego nie wahała się rzucić myśli, że ten ciężar mógłby być na interesowanych przerzucony. Wszelako znowu ta sprawa, oprócz zdania komisji

gospodarstwa krajowego, nie jest aktualną, bo komisya gospodarstwa krajowego przecież nie przychodzi z żadnym nadzwyczajnym wnioskiem, żądającym kredytu, stawia tylko wniosek, że Izba przyjmuje sprawozdanie do wiadomości. W tej formie, jak dzisiaj jest przedstawione, jest to tylko zdanie większości komisji gospodarstwa krajowego, ale Sejm zato odpowiedzialności wcale nie bierze. Sądzę, że ta sprawa stanie się aktualną wtenczas, gdyby Wydział krajowy, lub jakiś poseł postawił wniosek, żeby ta myśl rzucona tu w sprawozdaniu przeszła w życie i wtenczas p. Gnoiński i towarzysze mogliby zwalczać ten wniosek. Jeżeli Wysoka Izba go nie przyjmie, to w takim razie będzie tylko dowód, że chce być jeszcze więcej hojna dla rozwoju melioracji gruntowej. Naturalnie ja, jako dzisiejszy sprawozdawca nie mógłbym mieć nic przeciwko temu i z uchwały Wysokiego Sejmu byłbym bardh zadowolony, ale jednakowoż według zdania większości komisji, ten wydatek nie jest konieczny, mógłby obarczyć budżet krajowy i dlatego może być przerzucony na pojedynczych właścicieli gruntów.

Proszę Panów! dzisiaj ta sprawa jest zupełnie bezprzedmiotowa. Przyjdzie dopiero kiedyś na porządek dzienny, zatem broniąc tylko opinii większości komisji, nie mam nic do zarzucenia przemówieniu szanownego preopinanta.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie rozszerzenia działalności krajowej stacyi doświadczalnej w Dublinach. (Aleg. 216).

Sprawozdawca poseł Dydyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dydyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 216.)

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dydyński (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na następną sesję sejmową przygotował projekt uzupełnienia krajowej stacyi doświadczalnej w Dublinach, w kierunku dokonywania w kraju lokalnych prób i doświadczeń z nawozami handlowymi, oraz z uprawą rozmaitych gatunków i odmian roślin.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. Rządu dodatkową subwencję na pokrycie kosztów z powyższem uzupełnieniem stacyi połączonych.



III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy studjum rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, utworzył stacyę doświadczalną dla celów rolniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Krzysztofowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzysztofowicz ma głos.

P. Krzysztofowicz. Wysoki Sejmie! Wobec okoliczności, iż wnioski przedstawione przez komisję gospodarstwa krajowego są identyczne z wnioskiem, jaki postawiłem, mógłbym nie zabierać głosu. Jednakowoż w sprawozdaniu znajduję jeden ustęp, który nie mogę zostawić bez odpowiedzi. Dlatego śmiem prosić Wysoką Izbę o chwilę cierpliwości w celu zaprzątnięcia jej tą sprawą.

Przy umotywowaniu wniosku swojego powiedziałem, mówiąc o rolniku niemieckim, że nie jest ani teoretycznie lepiej przygotowany, ani inteligentniejszy od naszego w przecięciu biorąc i powiedziałem, jak dowodzi stenogram trzynastego posiedzenia z 30. stycznia 1895 r. str. 304. „Pomyślny przeto stan rolnictwa przypisać należy prawie wyłącznie gęsto rozsianym stacyom doświadczalnym itd“. Otóż zapewne przez przeoczenie zostało opuszczone to drobne słówko „prawie.“

Jednakże to słowo łagodzi krańcowość twierdzenia i chroni mnie od zarzutu przesady, który został wypowiedziany w sprawozdaniu komisji. Jest to rzecz drobna i uznaję w szczególności z wdzięcznością, przychylność, z jaką ta sprawa była w komisji gospodarstwa krajowego traktowana.

Że w tej mierze nie jestem odosobniony, pozwolę się powołać na artykuł Dra Jentysa o rolniczych stacyach doświadczalnych zawarty w roczniku wyższej szkoły rolniczej z roku 1889 strona 182. Z tej gruntownej bardzo ciekawej pracy informowałem się a znajduje się w niej identyczny ustęp.

Przy omawianiu rolnictwa w Niemczech powiada autor, że stan gospodarstwa pomyślny przypisać należy tylko gęsto rozrzuconym po całych Niemczech stacyom doświadczalnym. Autor więc jeszcze dalej idzie w tym kierunku. Dlatego to podnoszę, gdyż nie chciałbym uchodzić za entuzyastę dla pewnych środków, niby specyfików albo środków uniwersalnych na polu naszego gospodarstwa.

Podzielaam opinię wypowiedzianą w sprawozdaniu, że do podniesienia rolnictwa zdążają różne drogi i środki i pójde dalej, twierdząc że sanacyi naszych stosunków spodziewać się należy, jeżeli wszystkie środki będą współdziałać dla celu założonego. Po zastanowieniu się przychodzimy do przekonania, że podczas gdy pouczanie czy to pisemne czy też ustne nieraz

przebrzmi i pozostanie bez efektu, to przeciwnie okazanie rolnikowi nowych narzędzi, zwłaszcza rolnikowi włościańskiemu, wskazanie mu nowych, lepszych sposobów uprawy roli musi przynieść mu korzyść i odwrócić go od grzechów, które popełniał, a tem samem musi się przez to podnieść renta gruntowa.

Najlepszą przeto metodą nauczania będą pola doświadczalne rozrzucone po całym kraju. Samo okazanie rolnikowi dwóch pól, jednego poprawnie, z pewną myślą i systemem, a drugiego sposobem dawnym, tradycyjnym uprawionego i wskazanie wyników korzystnych nowej uprawy, warte więcej, niż wszelkie naukowe desertacye i rozprawy. Ideałem w tej mierze byłoby urządzenie w każdej gminie takich pól doświadczalnych.

Jeżeli się jednak zważy, że waga tych doświadczeń spoczywać musi w dobrem prowadzeniu tychże, i nie ma nic niebezpieczniejszego dla celu założonego niż nieudanie się doświadczeń, to dojdziemy do przekonania, że ilość tychże musi być ograniczoną i zastosowaną do danych stosunków do osobistości bądź chętnych, bądź do tego przygotowanych. W tej mierze dzieję przekonanie sprawozdania komisyjnego, że akcyja musi rozwijać się ostrożnie i stopniowo się rozszerzać. Coż pociąga za sobą nieudanie się doświadczenia? Oto wyjść musi na niekorzyść tych zasad, które miało udowodnić.

Rolnik konstatując, że próba czy z nasieniem, czy ze zbożem nie udała się, przychodzi do zgubnej konkluzji, że jego rutyna, jego szablon jest lepszy niż wszelkie zdobycze na polu wiedzy rolniczej. Dlatego te doświadczenia powinny być stopniowo rozszerzane, z początku niech będą mniej liczne, z czasem liczniejsze, aż wreszcie dojdzie się do tego, że w każdym powiecie będzie po kilka pól doświadczalnych.

Dobrze prowadzone doświadczenia mogą dostarczyć najcenniejszych informacyi i jestem przekonany, że rolnik trzymając się pewnych zresztą pojedynczych zasad po pewnym przeciągu czasu dojdzie do świadomości, jakie rośliny, jakie sposoby uprawy i jakie nawozy odpowiadają warunkom przyrodzonym i klimatycznemu jego gleby i całego gospodarstwa, a tem samem są w stanie zapewnić najwyższą rentę gruntową.

Jedną jeszcze pozwoliłbym sobie podnieść uwagę i poddać światłej rozprawie tych, którzy będą zajmować się opracowaniem projektu organizacyi doświadczeń. — Radbym, żeby pola doświadczalne były podzielone na dwie kategorie. Zadaniem jednej z nich wszystkich tych pól, które we Francyi nazywają się „champs de démonstrations“ byłoby przedstawić pewniki utarte, sposoby uprawy pewne i prowadzące do niezawodnych wyników. Są bowiem procedery postępowe w gospodarstwie przyjęte i adoptowane



przez światłych rolników; procedury których nie przyjęliśmy, gdyż o nich albo nie nie wiemy, albo doświadczeniem ich nie stwierdziliśmy. Zadaniem tych wszystkich pól byłoby popularyzować wiedzę rolniczą i informować rolników o zdobyczach rolniczych.

Zadaniem drugiej kategorii pól zwanych we Francji „champs d'expériences“ byłoby przeprowadzać badania i studia nad tem, jakie melioracje odpowiadają tym lub owym warunkom, tej lub owej miejscowości, glebie, klimatowi etc.

Pewniki tutaj zdobyte, przeniesionoby na pola wpraw omówione, tak, iż obydwie kategorie pól uzupełniałyby się i zlewały.

Co się tyczy wniosku trzeciego, jako gospodarujący we wschodniej części kraju, nie jestem kompetentnym do oświadczenia się, która z miejscowości, Czernichów czy Kraków będzie odpowiedniejszą na stacyę doświadczalną, wydaje mi się jednak, że stacya doświadczalna w Krakowie, będąc opartą o Wydział rolniczy na uniwersytecie i dobrze wyposażone laboratorium, byłaby bardziej w możności oddać rolnictwu w zachodniej części kraju poważne usługi.

Przeświadczenie w kraju jest ogólne, że się źle dzieje w rolnictwie, że należy akcyę w celu wdrożenia środków zaradczych rozszerzyć i z funduszu krajowego w wyższym stopniu wspierać rolnictwo, niż to dotąd ma miejsce. Zdanie to jest jednomyślne i z obu stron Wysokiej Izby dały się słyszeć głosy odnośne z wyjątkiem jednego głosu poważnego, który w kierunku przeciwnym się oświadczył. Z drugiej strony trzeba podnieść, iż niejedna myśl bardzo powoli w czyn przechodzi, że odstęp między powzięciem myśli a wprowadzeniem jej w czyn nieraz zbyt wielki. Dlatego miałbym pokusę wyrazić obawę, że myśl zawarta we wnioskach komisji natrafić może na przeszkody czy rzeczywiste, czy urojone.

Budując atoli na dążności energicznie uwydatniającej się między rolnikami w kierunku zwalczania ciężkich warunków w jakich się znajdujemy, wolę oddać się nadziei, że myśl podniesiona padnie na grunt odpowiedni, zostanie przez rolników przychylnie przyjętą, że wywoła inicjatywę prywatną, że jednym słowem, organizacya tutaj proponowana wejdzie najrychlej w życie, bo już z początkiem roku przyszłego. W tej nadziei proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dydyński. Zadanie sprawozdawcy komisji gospodarstwa krajowego jest w tej chwili niesłychanie łatwe, a to z dwóch szczególnie względów. Naprzód dlatego, że wnioskodawca nie zaczął zupełnie wniosków po-

stawionych przez komisję gospodarstwa krajowego, lecz jedynie polemizował z wywodami sprawozdawcy. Co więcej zadanie moje jest z tego względu łatwe, że zdanie szanownego wnioskodawcy o stacyach doświadczalnych, jakoby one były głównym warunkiem rozwoju rolnictwa, nie jest zdaniem jego specjalnie, ale zdaniem jednego autora, na którego on się powołał i którego sentencyę dosłownie przytoczył. Tutaj między wnioskodawcą a zdaniem komisji jest — że się tak wyrażę — różnica tylko co do zapatrywania na zadanie stacyi. Wnioskodawca uważa stacyę za główny warunek rozwoju rolnictwa, podczas gdy komisya sądzi, że stacye takie, chociaż mają bardzo doniosłe znaczenie, jednak wyłącznym warunkiem rozwoju szkoły nie są i być nie mogą. Ponieważ szanowny wnioskodawca nie zaczął zupełnie wniosków komisji, zatem sądzę, że zadanie moje jest łatwe i nie potrzebuję polemizować dłużej z jego wywodami, pozostawiając Wysokiej Izbie ocenienie, czy stacye, jakie sobie życzy mieć wnioskodawca są głównym i wyłącznym warunkiem rozwoju szkoły, czyli też tak, jak je zdefiniowała komisya, są jednym z warunków do rozwoju tego zmierzających.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej

Co do punktu I. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II, raczy rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Co do punktu III. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 6.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie uwolnienia urzędowych korespondencyj władz autonomicznych od opłaty pocztowej. (Aleg. 217.)

Sprawozdawca poseł Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Klemens hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 217.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Klemens hr. Dzieduszycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

I. „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował i uzyskał w drodze konstytucyjnej zmianę ustawy z dnia 2. października 1865 Nr. 108 Dz. p. p. w tym kierunku, iżby wszelkie korespondencye i przesyłki urzędowe władz autonomicznych w równej mierze z władzami rządowymi wolne były od opłaty pocztowej“.

II. Niniejszem załatwione zostają petycye do L. s. 21, 22, 23, 24, 25, 89, 102, 249, 353, 362, 363, 440, 488, 723 i 1.226 w tym przedmiocie do Sejmu wniesione.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu I. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (o szkołach przemysłowych). (Aleg. 218.)

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 218):

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przeznaczają do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 5.000 zł tytułem ryczałtowego czynszu, względnie odszkodowania dla gminy m. Żywca za umieszczenie tamtejszego krajowego naukowego warsztatu stolarskiego i wyrobu zabawek drewnianych w budynku gminnym, wystawionym według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego, tudzież poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby powyższą kwotę wstawił do preliminarza budżetu krajowego na rok 1896

II. 1) Sejm przeznaczają do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 10.000 zł. na wystawienie budynku mieszkalnego w Rakszawie dla nauczycieli tamtejszej krajowej szkoły sukien-

niczej, płatną w dwóch równych ratach w r. 1895 i 1896.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tytułem II. raty powyższej dotacyi wstawił do preliminarza budżetu krajowego za rok 1896 kwotę 5.000 zł

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Aleksandra Klimaszewskiego, na posadzie kierownika i nauczyciela fachowego krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 24. lipca 1890 l. 31.783, przyznał mu stałą płacę w kwocie 1.500 zł. oraz mu przyznał prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12 ust. 2 lit. b) statutu emerytalnego, uchwalonego przez Wysoki Sejm dnia 21. stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami, tą uchwałą określonymi, wymierzał Aleksandrowi Klimaszewskiemu trzy pięciolecia po 200 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby pełnionej przy tych samych stałych poborach na posadzie kierownika i nauczyciela zawodowego krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia 16. sierpnia 1890, do kwinkweniów zaś od 1. stycznia 1894.

IV Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Edwarda Pandlera na posadzie kierownika krajowego zakładu zawodowego dla nauki kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej, nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 7. lutego 1893 l. 5835, przyznał mu stałą płacę w kwocie 1.200 zł. rocznie, oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12. ust. 2 lit. b. statutu emerytalnego, uchwalonego przez Wysoki Sejm dnia 21. stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi wymierzał Edwardowi Pandlerowi trzy pięciolecia po 150 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby pełnionej przy tych samych stałych poborach, na posadzie kierownika krajowego zakładu zawodowego dla nauki kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia 1. kwietnia 1893, do kwinkweniów zaś od dnia 1. stycznia 1895.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Eustachego Merunowicza na posadzie kierownika i nauczyciela fachowego w krajowym naukowym warsztacie stolarskim i tokarskim w Stanisławowie, nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 21. sierpnia 1891 r. l. 34289, przyznał mu stałą płacę w kwocie 960 zł rocznie, oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi sta-



bilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12. ust. 2 lit. b) statutu emerytalnego uchwalonego przez Wysoki Sejm dnia 21. stycznia 1889, tudzież w zastosowaniu uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 roku i pod warunkami, tą uchwałą określonymi, wymierzał Eustachemu Merunowiczowi trzy pięciolecia po 100 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby pełnionej przy tych samych stałych poborach na posadzie kierownika i nauczyciela fachowego krajowego naukowego warsztatu stolarskiego i tokarskiego w Stanisławowie. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia 1. września 1891, do kwinkweniów zaś od dnia 1. stycznia 1894.

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby stabilizował Jana Jurajdę na posadzie kierownika i instruktora fachowego, w krajowym naukowym warsztacie tkackim w Glinianach nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 25. sierpnia 1893 l. 10194 przyznał mu stałą płacę w kwocie 800 zł. rocznie, oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12. ust. 2 lit. b) statutu emerytalnego, uchwalonego przez Wysoki Sejm dnia 21. stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi wymierzał Janowi Jurajdzie trzy pięciolecia po 80 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej przy tych samych stałych poborach na posadzie kierownika i instruktora fachowego w naukowym warsztacie tkackim w Glinianach. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od 1. września 1893, do kwinkweniów zaś od 1. stycznia 1895.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

JE. p. Dr. Stan. hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje punkt 8.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady powiatowej stryjskiej o przełożenie zapory mytniczej na stacyi w Bratkowcach, drogi rządowej samborsko-podkarpackiej.

Sprawozdawca p. Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji Wydziału Rady powiatowej stryjskiej w przedmiocie przeniesienia

zapory mytniczej ze stacyi mytniczej drogi rządowej samborsko-podkarpackiej w Bratkowcach pod Stryjem.

Wysoki Sejmie!

Aż do wejścia w życie ustawy z dnia 26. sierpnia 1891 L. 140. Dz. p. p. znoszącej myto mostowe na gościńcach rządowych, — istniała w Stryju stacya myta mostowego a zapora mytnicza tej stacyi sztucznie ustawiona była w takim miejscu, że ludność wszystkich gmin położonych na prawym brzegu rzeki Stryja jadąc przez most do miasta Stryja myto mostowe opłacać musiała.

Skoro zaś w skutek §. 1. wyż powołanej ustawy, myto za używanie mostów eraryalnych z dniem 1. stycznia 1893 zniesionem zostało, ludność ta spodziewała się, że odtąd od ciężaru tego będzie zwolniona.

Tak jednak się nie stało, albowiem równocześnie ze zniesieniem myta mostowego utworzono w Bratkowcach pod Stryjem nową stacyę myta drogowego i ustawiono zaporę mytniczą tak, że ludność wszystkich gmin powiatu stryjskiego na prawym brzegu rzeki Stryja położonych, jadąc ze Stryja opłacać muszą myto drogowe za 16 kilometrów, chociaż ona dopiero bezpośrednio przed miastem Stryjem z dróg gminnych i powiatowych zjeżdża na gościńiec rządowy i jedynie jeden lub półtora kilometra tego gościńca używa.

Wskutek prośb licznych gmin do Wydziału Rady powiatowej stryjskiej wniesionych, tenże Wydział powiatowy złożył na stół Wysokiej Izby petycję do L. 623/1 w której uprasza, aby Wysoki Sejm prośbę znacznej części ludności powiatu stryjskiego o przełożenie zapory mytniczej na stacyi Bratkowce drogi samborsko-podkarpackiej uwzględnił. Wydział powiatowy podaje w swej petycji, że opłata myta na stacyi w mowie będącej dla ludności zmuszonej dla rozlicznych interesów i zbytu swych plonów i wyrobów udawać się często do miasta Stryja — jest bardzo dotkliwym ciężarem, a to przepisami ustawy o opłatach mytniczych weale nie usprawiedliwionym.

Należytość mytnicza może być pobierana za długość gościńca 8 klm. względnie 16 kilom. a długości niżej 4 kilometrów mają pozostać nie omycane (§. 14. cytowanej ustawy).

Ludność zaś powiatu stryjskiego na prawym brzegu rzeki Stryja zamieszkała, opłacać musi za 16 kilometrów chociaż ledwie 1½ kilometra gościńca używa.

Według ustawy jedna stacya mytnicza od drugiej może być oddalona 8, a względnie 16 kilometrów, w miarę tego czy na stacyi dotyczącej pobiera się myto, za 8 lub 16 kilometrów.

Wydział powiatowy stryjski zaś podaje w swej petycji i mapką do takowej dołączoną

wyказuje, że na stacyi w Bratkowcach, gdzie się pobiera myto za 16 kilometrów umieszczona zapora mytnicza w miejscu oddalonym od zapory mytnicznej w Gajach Wyżnych o 14 kilom. od zapory mytnicznej w Błoniu Dołhołudzkim na drodze stryjsko-beskidzkiej, o 14 kilometrów — od stacyi mytnicznej w Morszynie o 11 kilom. — od zapory mytnicznej w Stryju na drodze Lwów-Stryj tylko o 3 kilometry.

Ze wszystkich stron więc przepisana ustawą długość gościńca dla każdej stacyi mytnicznej przepisana jest za krótka.

Dla użycia tej przepisanej długości, należałoby zaporę mytniczną w Bratkowcach najmniej o 2 kilometry dalej ku Bolechowowi przelożyć, a wtedy, ludność stryjska, która jeździ gminnymi lub powiatowymi drogami używając gościńca tylko w długości 1½ kilometra byłaby wolną od tej tak uciążliwej opłaty.

Jeżeli wszystkie okoliczności w petycyi do L. s. 623 podane są prawdziwe, (a komisya administracyjna nie ma powodu o tem wątpić), to skargi ludności powiatu stryjskiego uważać należy za zupełnie usprawiedliwione.

Gdy jednak komisya administracyjna sama okoliczności tych zbadać i sprawdzić nie może, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału Rady powiatowej stryjskiej L. s. 623. o przełożenie zapory mytnicznej na stacyi mytnicznej drogi rządowej samborsko-podkarpackiej w Bratkowcach pod Stryjem odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego przychylnego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt:

9. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Michalskiego w sprawie dostaw wojskowych. (Aleg. 219.)

Sprawozdawca poseł Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 219.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy dostawach bydła i mięsa dla garnizonów wojskowych w Galicyi uwzględniał ile możności do-

stawców krajowych, a wyłącznie bydło krajowe.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy pomocy krajowej komisyi rolniczej, rozpatrzył sprawę dostaw bydła i mięsa dla wojska i przyszedł ewentualnie z wnioskami.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Sprawa dostaw wojskowych w ogóle jest jedną z ważniejszych spraw nie tylko pod względem ekonomicznym, ponieważ odgrywa bardzo ważną rolę tak dla rolników, jak i przemysłowców, ale jest to także jedna ze spraw tego rodzaju, które rodzą pewne w kraju niezadowolenie, i wystawiają zarząd wojskowy na dotkliwy zarzut, często być może niezasadniony, że bądź co bądź, naraża producentów i fabrykantów na pewne straty. Słusznie więc komisya powiada (czyta):

„Komisya gospodarstwa krajowego nie jest w możności u schyłku sesyi sejmowej w szerszej mierze podjąć badania nad całością przedmiotu“ — i to zdaje mi się jest powodem dla czego komisya we wniosku mówi tylko o dostawie bydła, a pomija zupełnie dostawę zboża dla wojska.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że przed dziesięciu podobno laty sprawa ta żywo w tej Izbie była poruszana i nie można zaprzeczyć, że wówczas stosunki się poprawiły. Za czasów mianowicie ministra wojny ś. p. Bauera tu i ówdzie w bardzo wielu okolicach kraju rolnicy byli dopuszczeni do dostaw wojskowych. Mówię o części zachodniej kraju, nie znając stosunków części wschodniej. My rolnicy doznawali pod tym względem gorącego poparcia ze strony komendującego w Krakowie i zawsze doznaliśmy od niego wiele pomocy w tym względzie. Jeśli nie zawsze mógł wszystkim życzeniom zadość uczynić, to mimo to jesteśmy mu za to zawsze wdzięczni za jego dobre chęci i w ogóle w zarządach miejscowych spotkaliśmy się zawsze z życzliwością.

Natomiast we Wiedniu, często nasze zabiegi i starania były uniemożliwiane. Bronić się przeciwko temu nie można, bo wszystko odbywa się w pewnej tajemnicy i nikt nie wie, kto daje ofertę niższą, ale ci którzy tę ofertę niższą dają, zawsze wiedzą, kiedy ją wnieść wypada.

Otóż zdarzało się, że kiedy w ostatnich latach rolnicy z zachodniej części kraju korzystali z dostaw wojskowych, to w roku bieżącym (a zdaje mi się i przeszłym), do bardzo chyba nielicznych wyjątków należeli ci rolnicy krajowi, którzy takie dostawy otrzymali.

Formie czyni się zadość i ponieważ wyszedł okólnik ministra, ażeby zawiadamiać producentów, więc ich zawiadamiają, ale gdy oni wnoszą oferty stosunkowo bardzo niskie, i te pójdą do Wiednia, zjawiają się nagle oferty innych spekulantów jeszcze niższe, którzy też



dostawy otrzymują, a nasi oferenci dostają krótką odpowiedź, że ich oferty nie zostały uwzględnione.

Różnica jest często tak mała, że używano do pertraktacji rolników, aby na miejscu kwestyę rozsądzili. Jakie się rzeczy tam dzieją, — być może, że zarząd intendatury w ministerstwie wojny chce manifestować, że nie należy do stronnictwa antisemickiego, że nie ma uprzedzenia do żadnej z warstw społecznych.

Nicbyśmy przeciwko tej manifestacji nie mieli, gdyby ona się nie odbywała kosztem naszej kieszeni, a przyznacie Panowie, że jak lwowskich dostawców razi dostawa większa z Węgier, tak nas razi, jeżeli nie możemy zboża za zbyt niską sprzedawać cenę, a w tym samym czasie przychodzą dostawy zboża z Węgier nawet na potrzeby wojska.

To jest rzecz, której nie wiemy jak zarządzić mamy. My zwykle uchwalamy rezolucyje w Sejmie, czynimy zabiegi u Delegacji w Radzie Państwa — ale u nas z rezolucjami bywa tak, że skoro nie możemy wybrnąć z jakiej ważnej sprawy, to polecamy Wydziałowi krajowemu, żeby zwołał ankietę. Wydział krajowy zwołuje ankietę, a w rezultacie do końca dojść nie może. Tak samo jest z dostawą wojskową.

Ktoś ze sprawą nieobznajomiony powie: „bo wy dajecie wyższe oferty“. Nie powiem, że oferty są niższe, tylko że kontroferenci znajdują tysiączne sposoby, przy których wydaje się, że ich oferta jest niższą. Nie chcę zajmować Wysockiej Izby długimi wywodami, tembardziej, że czas obrad Sejmu na minuty już porachowany. Jednak przytoczę przykład tych sztucznych sposobów.

W roku 1887 na 1888, w czasie toczącego się Sejmu zaczęły się pojawiać pogłoski wojenne. Rząd z pospiechem wykonywał koleje, budował baraki i t. d.

Wówczas zażądano znacznych dostaw wojskowych. Za życzliwą inicjatywą księcia Windischgratza w Krakowie ja i kilku posłów, z którymi w bliższym stosunku zostawałem, zostaliśmy zwołani do zajęcia się tą sprawą.

Zwołano nas do sali komisyjnej i tam uchwaliliśmy, że ze względu na gwałtowne potrzeby państwa powinniśmy się tem zająć, i ofertę znaczną, na bardzo znaczne dostawy, bo kilkadziesiąt tysięcy centnarów owsa i żyta wniosliśmy na ręce intendatury krakowskiej. Termin dostaw był po koniec lutego.

Każdy pojmie, że jeżeli się robi ofertę przy końcu grudnia, a ma się dostawić po koniec lutego, to oferta ta musi być stosunkowo wyższą, bo ceny wobec wielkiego zapotrzebowania idą w górę, a koszt przyspieszonego transportu odgrywa także wielką rolę. Tymczasem obok naszej oferty pojawiła się oferta inna spekulantów, niesłychanie niższa od naszych. To wyrodziło

przykre uczucie tak w łonie tych, którzy ofertę podpisali, a którzy należeli do najpoważniejszych ludzi w kraju, że wymienię tu tylko śp. Alfreda Potockiego i Jana hr. Tarnowskiego. Ale i w sferach wojskowych, które chciały, żeby tego rodzaju dostawy oddać w ręce ludzi odpowiedzialnych i dbających o należyte przeprowadzenie sprawy, wywołało to niezadowolenie.

Podano ofertę o 1 zł. 20 ct. na centnarze niższą. Czekaliśmy jak to się skończy. Dostawa była po koniec lutego. Upłynął styczeń, upłynął luty, a owi oferenci nie dostawili zboża. W końcu lutego wniosli podanie do ministerstwa, że z powodu zasp śnieżnych nie mogą dostawić, więc proszą o prolongację. Tymczasem obawy wojny się zmniejszyły, a w końcu marca wniosli prośbę, że z powodu wielkiego błota nie mogą dostawy uskutecznić i proszą o przedłużenie po koniec kwietnia, — a potem prośbę, że z powodu siewów utrudnioną jest dostawa i summa summarum dostarczyli w lipcu, a to jest prośbę Panów różnica, jeżeli się otrzymuje defalkę w terminie i idzie się drogą prośb, a inna rzecz, jeżeli oferenci chcą ściśle dotrzymywać swoich zobowiązań.

Ba, ale tacy spekulanci mają jeszcze inne sposoby, bo nie dość, że dostawili o pięć lub sześć miesięcy później; ale gdy nie mają zboża, pożyczają w magazynie wojskowym. Taki liwerant zjawia się i powiada: pożyczam z magazynu zapasowego, 5 albo 10 centnarów, a potem w jesieni napowrót oddam do magazynu. Tem pożyczonem zbożem zaspokaja się potrzeby bieżące, a w jesieni robi się zapasy i uzupełnia się magazyn zapasowy. Pojmiecie tedy Panowie, że w tych warunkach konkurencja dla rolnika jest nietylko trudna, ale wręcz niemożliwa.

Zachodzi jeszcze druga okoliczność. Oto gdyby skarb wojskowy szedł częściowymi dostawami i od jednego dostawcy 300, od drugiego 400 lub 600 centnarów metrycznych, gdyby się skarb wojskowy trzymał tej metody, która w Prusiech jest z powodzeniem praktykowana, gdzie znawcy z grona producentów zasiadają, i skarb płaci za dostawione zboże po cenach targowych, to jeszcze byłoby nieźle. Powiecie panowie: zawiążcie się w spółkę. Próbowaliśmy i tego, lecz tu spotkaliśmy się z inspektorem podatkowym, który nam powiada: założyliście spółkę, więc płacie podatek. Więc tedy źle i tamtedy nie dobrze. Zmieniliśmy tedy sposób postępowania i podawaliśmy zboże swoje, bo jak się oddaje zboże swoje, wówczas łatwiej się uwolnić od pana inspektora podatkowego. Słowem, biedzimy się ciągle a dobić się końca nie możemy. Bywały jednak pewne chwile, w których rzecz ta w kraju szła lepiej. Dopóki śp. Bauer był ministrem wojny, przecież jakoś dostawę zbożową mieliśmy. Być może, że nowy pan minister, któremu dobrych chęci nie chcę zaprzeczać, nie



dość się rozpatrzył w sprawie, jednakże od czasu śmierci ś. p. Bauera dostawy dostały charakter czysto wyznaniowy, a my producenci, katolicy, dostaw nie mamy, chociaż długie lata je mieliśmy, i wywiązywaliśmy się dobrze ze swoich obowiązków i nawet dostawaliśmy wyrazy uznania od władz.

Chciałem zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Nie mam wielkiej nadziei, aby żądania w rezolucyi wyrażone w całej pełni były uwzględnione, ale zdaje mi się, że podnieść głos w tej sprawie w Sejmie, że krajowi dzieje się niesprawiedliwość, podnieść głos w tym czasie, gdy zbyt produktów zbożowych jest niesłychanie trudny, jest naszym obowiązkiem. A ponieważ rezolucya, którą komisya przedkłada do uchwalenia, mówi o dostawie bydła i mięsa dla garnizonu, dlatego ja kończąc te krótkie moje uwagi, gdyż nie chcę nużyć długimi wywodami Wysockiej Izby, pozwalam sobie prosić, aby po słowach „a wyłącznie bydło krajowe“ dodano: „a przy dostawie zboża, producentów krajowych“. Jeśli, jak powiedziałem, nie spodziewam się, aby rezolucya stanowczy wpływ wywarła, to przynajmniej może częściowo, przy życzliwym poparciu władz wojskowych konsystujących w kraju, może władze we Wiedniu zajmujące się intendaturą, zechcą się na tę sprawę przychylniej zapatrywać.

Faktem jest; że taryfa przy dostawie zboża przy eksporcie z Węgier jest tak niska, że za ledwie za cenę własnych kosztów się zboże transportuje. Zawijają się więc konsorcya wśród izraelitów, zakupują zboże w Węgrzech, transportują je po minimalnych cenach do granicy i narażają nas na to, że opłacając znaczne podatki i ponosząc wszystkie ciężary państwa, musimy się patrzeć, jak armia, w kraju lokowana zasila swoje potrzeby zbożem ze sąsiedniego kraju. Dlatego proszę o przyjęcie w rezolucyi komisji po słowach „a wyłącznie bydła krajowego“ słów „a przy dostawie zboża, producentów krajowych“.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

P. Michalski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Gdyby nie spóźniona pora w dniu zamknięcia Sejmu, mógłbym jeszcze jedną rzecz o dostawach powiedzieć, lecz że niedługo ma się Sejm zamknąć, dlatego muszę się ograniczyć na kilku słowach.

Przemówienie p. Męcińskiego wystarcza mi do poparcia mego wniosku, i uzasadnia niejako dodatek, który zamierzam postawić, a mianowicie aby po słowach: producentów krajowych, jeszcze umieścić tak w pierwszym ustępie rezolucyi do Rządu, jak w drugim, odnoszącym się do Wy-

działu krajowego, słów: „tudzież krajowych artykułów przemysłowych i rękodzielniczych“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia obie poprawki. Kto popiera dodatek p. Męcińskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Kto popiera dodatek p. Michalskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. Komisya gospodarstwa krajowego musiała się ograniczyć do wniosku, który wyszedł z inicjatywy poselskiej i mogła tylko uwzględniać dostawę bydła i mięsa.

Zdaje mi się jednak, chociaż nie mam upoważnienia od komisji, że mogę imieniem komisji przyjąć dodatek posłów Męcińskiego i Michalskiego, gdyż wiem, że jeśliby ze strony poselskiej był ten wniosek w komisji podniesiony, byłby uzyskał poparcie. P. Michalski dołącza kilka słów o dostawach artykułów przemysłowych i rękodzielniczych. Sądzę, że i ten ustęp nie byłby się spotkał w komisji z opozycją.

Przy tej sposobności muszę jeszcze kilka uwag wypowiedzieć. Wszystkim wiadomo, z jaką niesłychaną trudnością ma kraj a względnie jego reprezentanci do walczenia w sprawie dostaw. Jest to forteca prawie nie do zdobycia i chyba ciągłymi naleganiami można uzyskać pewne ustępstwa.

Jednym z takich epizodów, który wyjaśnia postępowanie władz, jest ten. Kiedy na wniosek koła polskiego, Izba wiedeńska uchwaliła zwołać ankietę parlamentarną w sprawie dostaw dla wojska, ankietę podzieliła się na dwie części, na część dla spraw rolniczych i część dla spraw przemysłowych. Wtenczas z niezwykłym naciskiem atakowano intendaturę wojskową i to stanowi datę, od której pewien zwrot się zaczął.

Wtenczas powiodło się wywalczyć dla dostaw przemysłowych i rękodzielniczych, 25% udziału dla naszego rękodzielnictwa. Mam to przeświadczenie, że jeśli Sejm ze swojej strony z pewną siłą pójdzie, Wydział krajowy wykona poruczone polecenie, i nie wątpię, że ten impuls przyczyni się do nowych nabytków na rzecz produkcji krajowej. Dlatego proszę o przyjęcie rezolucyj komisji wraz z dodatkami posłów Męcińskiego i Michalskiego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pierwszy punkt wniosku komisji z dodatkiem p. Męcińskiego i Michalskiego, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje drugi punkt wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Z porządku dziennego następuje punkt 10.

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy i obszaru dworskiego Słoboda (pow. Brzeżański) o opust podatków z powodu klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł Stan. hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Dzieduszycki (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycji gminy i obszaru dworskiego Słoboda (w powiecie Brzeżańskim) w sprawie opustu podatków z powodu klęsk elementarnych.

Wysoki Sejmie!

Gmina Słoboda i obszar dworski Słoboda w powiecie brzeżańskim wniosły do Wysokiego Sejmu petycję o wyjednanie opustu podatku gruntowego z powodu spustoszenia, jakie myszy polne w jesieni roku 1894 w oziminach poczyniły. Równocześnie domagają się petenci pouczenia c. k. inspektorów podatkowych jak ustawę o opustach podatkowych zrozumieć należy a narazcie proszą o zmianę odnośnej ustawy z dnia 6. czerwca 1888 roku dotyczącej opustów podatku gruntowego z powodu zdarzeń elementarnych. Komisja podatkowa uważa powody i twierdzenia w tej petycji zawarte jako słuszne i uzasadnione, a załatwiając powyższą petycję wnosi komisja żądanie dotyczące opustu, odstąpić c. k. Rządowi. Zarazem uważa za potrzebne, by c. k. Rząd okólnikiem c. k. Dyrekcji skarbu objaśnił organa podwładne i rządowe jako też interesowanych, jak ustawę o opustach podatkowych tłómaczyć należy. Żądanie to opiera komisja nie tylko na petytach zawartych w powołanej petycji, lecz oraz na podstawie licznych a głośnych skarg, iż ustawa ta najrozmaiciej tłómaczoną bywa. Co się zaś tyczy żądania zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1888 r., komisja podatkowa przychyliła się do zapatrywania, że ustawa ta nie odpowiada istotnym potrzebom rolników.

Mianowicie w §. 1. niejasnym jest postanowienie, czy oznaczone minimum przestrzeni 4 hektarów ma być własnością pojedynczego lub może być własnością kilku właścicieli, ztąd najrozmaitsze interpretacje.

Najdotkliwszem dla poszkodowanych jednak jest postanowienie, iż w wypadkach:

1) Jeżeli plon rolniczy zniszczony został w takiej rozciągłości, że przez to większość całości gospodarczych (korpusów gospodarczych) w gminie podatkowej jest dotknięta i

2) jeżeli w pojedynczych całościach gospodarczych ów czysty dochód na uszkodzone parcele według wypracowania podatku gruntowego przypadający, który stosownie do stopnia uszkodzenia

za zniszczony uważać należy, wynosi więcej niż trzecią część ogólnego czystego dochodu z tej całości gospodarczej, lub

3) jeżeli pojedynczy posiadacze gruntowi ponieśli taką stratę w polach, że przez to popadli w czasowy niedostatek, opust podatku gruntowego zawisłym jest od każdoczesnego uznania Ministra skarbu, a więc w rzeczywistości od subiektywnego ocenienia organów sprawdzających podaną szkodę, przyczem warunek pod 3) podany, t. j. czasowy niedostatek bywa najroznorodniej pojmowany.

Na większych obszarach skoro niedostatek ten nie uwidoczni się brakiem najpotrzebniejszych środków egzystencji, bywa nie uznawany, podczas gdy u włościan, gdy niedostatek jest często prawdą życia, uważanym bywa ten stan za normalny a przeto za nie zasługujący na uwzględnienie.

Komisja zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Podanie gminy i obszaru dworskiego Słoboda odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, by wniósł do traktowania konstytucyjnego projekt, dotyczący zmiany ustawy z dnia 6. czerwca 1888 r. w tym kierunku:

a) Iżby szkody wyrządzone przez mróz, posuchę, owady lub myszy na równi traktowane były z szkodami zrządzonymi przez wypadki elementarne.

b) Iżby do mianowania rzeczoznawców, oceniających szkodę przypuszczani zostali poszkodowani.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz.

P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ustawa z r. 1888 o szkodach elementarnych ne obnymaje szkody wyrządzone czerez myszy i może tilko dla toho, szczo tohdy ne tak duże czasto powtariały sia szkody wid tych szkodnykiw jak nyni. Majże ne ma odnoho roku, aby jesły ne w odnim to w dwoch, abo i w desiat powitach szkody czerez myszy wyrjadżene, ne doweły rilnikiw do krajnoj nuždy. Widpysanie podatkiw za szkody, czerez myszy zdiłane, zależył wid dobroj woli inspektora samho i wid dobroj woli ministra rolnyctwa. Wid dobroj woli inspektora zależył to, szczo by peredstawyw toj ważnyj punkt, szczo rilnyctwo, czerez tuju szkodou, jaku ponesło czerez myszy, znachodył sia w krytycznem położeniu.

Wypada otże upomnuty sia, szczyoby ta sprawa należyto była traktowana. Rilnyki wiczno skarzut sia na nuźdu a to jest zowsim opravdane. Własti kompetentni ne majut należyto toj dobroj woli a wzhladno sposibnosity, szczyoby należyto szkodou ocinyty i dla toho oczewywdno tii, kotri szkodou oderżały ne majut żadnoho polipszenia. Ne dywno otże, szczo nasz narod opuskaje kraj i perechodyt hranyciu kraju, szukajuczy prystanku dla sebe. Bo jesły każut płytyty podatok wid toho, wid czoho rilnyk netylko ne beryt dochodiw, ale wid czoho nawet wydatki mu sia ne wertajut, jaki włożył, ne dywno szczo emigruje.

Otże ja jeśm wdziaczny p. referentowy, że tuju sprawu petycyi hromady Słoboda i obszaru dwirskoho sia zaniaw i peredłōzyw wnesenie, wzywajucze Prawytelstwo, szczyoby ono wydało ustawu, szczo szkoda zdiłana czerez myszy była traktowana na riwni z szkodamy elementarnymy jak ohoń abo hradobytye.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Dzieduszycki. Ponieważ, jak się tego spodziewałem żaden głos nie przemawiał przeciwko wnioskowi komisji, mogę się ograniczyć na bardzo krótkim tylko przemówieniu. Komisja bowiem podatkowa musiała się trzymać formy, której sprawozdawca w ustnym sprawozdaniu niekoniecznie trzymać się musi.

Mnie się zdaje, że jeżeli Państwo uważało za potrzebne, aby ustawa o opustach podatkowych istniała, to tylko na to, aby naprawdę opusty miały miejsce. Ja zapytam p. rolników, czy były kiedykolwiek komukolwiek opusty jakie czynione, na jakie kłeska lub szkoda zasługiwała? Sądzę, że ustawa podatkowa nie tylko w tych punktach, które podnosi komisja podatkowa, ale w całym duchu swoim jest błędną i jest tylko na to, aby najmniej, najrzadziej albo wcale nigdy nikomu nie polepszać, a nie na to, aby rolnikom, którym się należy, którzy z największym natężeniem ponoszą ciężary, ulgi przynosić. Ustawa podatkowa nie odpowiada potrzebom rolników i należy do tych właśnie spraw, które dowodzą, że za mało obrońców znajdują. Cały szereg spraw dotyczących rolnictwa w kierunku agrarnym był w ostatniej epoce życia sejmowego i w ostatniej sesji sejmowej podniesiony. Pragnąłbym, iżby zrozumiano dobrze, że Sejm i Reprezentacja kraju czują niezbędną potrzebę tego, by rolnictwem naszym Rząd krajowy, władze autonomiczne krajowe i Rząd państwowy, jakoteż parlament się zaopiekowały. Zdaje mi się, że sprawa niniejsza kończy szereg tych spraw, które w interesie rolnictwa na sesji obecnej podniesione były; że mamy prawo powiedzieć, że Sejm

niniejszy zapisał w życiu politycznym niejako paragraf moralny, żeby Reprezentacja kraju w Wiedniu, która tam niepoślednie zajmuje stanowisko, zaznaczyła ten punkt, na którym stać powinna.

Dlatego chciałbym zwrócić kilka słów do tych Panów, którzy są we Wiedniu, u tego źródła bogactwa i niebogactwa naszego, aby tam zwrócili uwagę, że kraj nasz w takich warunkach nie tylko podnieść się nie może, ale przeciwnie coraz bardziej cofać się będzie.

W tej myśli proszę Wysokiej Izby, by łaskawie wnioski komisji podatkowej przyjęła w całości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy i drugi wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje punkt 11. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Okuniewskiego w sprawie założenia nowego seminarium nauczycielskiego we wschodniej części kraju. (All. 220).

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 220).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową zbadał bliżej kwestję utworzenia nowego seminarium nauczycielskiego we wschodniej części kraju, zdał o niej sprawę Sejmowi, a ewentualnie postawił odpowiedni wniosek.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 12.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie krajowych szkół niższych rolniczych. (All. 221).

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 221.)

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.



Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje raczy ręce podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły wyprawy i uprawy lnu w Gródku i założyć się mających niższych szkołach rolniczych w Krośnie i Bereźnicy.

2. Sejm zatwierdza przyjęcie przez Wydział krajowy ofiarowanych przez Juliusza br. Brunickiego gruntów na rzecz niższej szkoły rolniczej w powiecie Stryjskim.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył plany organizacyi i kosztorysy założenia i utrzymania szkół niższych rolniczych w Krośnie i Bereźnicy i wstawił do budżetu na r. 1896 potrzebne na ten cel kwoty.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i stronami prywatnemi o udział w kosztach założenia i utrzymania szkoły niższej rolniczej w Wojsławiu i zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barabasz. Proszu o hołos.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz, P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Wysokij Sojme! Szkoły rilnyezy niższy sut pryznaczeni hołowno dla selan, kotry swoimy podatkamy do ich oderżania pryczynajut sia. Do nyny ony selaństwu ne prynosyły żadnoho użytku, bo dity selański po ukińczeniu tych szkół idut perewažno w służbu na obszary dworski. A jesły dekotroj objime gospodarstwo selskie, do dobroho gospodarstwa na nim ne jest sposibnyj.

Po mynszym sprawozdaniu, możemo sia nadijaty, szczo nasze żelanie, by szkoły hospodarski niższy prynosyły bilszyj pożytek menszym hospodarstwam czej społnyt sia. Dla toho ja wdiaznyj Hospodynu sprawozdatelu i zjawlaju, szczo ne tilko za wnesieniem ale także za ciłym sprawozdaniem hołosowaty budu.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Ot wydyte Panowe, sluchałyšte hołos selanyna, kotryj bude kompetentnyj w oprawi toj wyskazyaty swoje mninie i wyrazyty swoje perekonanie. I z toho okazuje sia, szczo my ne dla jakojś borby, ale dla samoj diistnoj potreby wid samoho poczatku, wid toj chwyły, koły sia okazała w tym Sojmi hadka zakładaty niższy szkoły rilnyezy w tym duchu promawlały.

Ja duże sia raduju, szczo komisya jak p. sprawozdatel każe, riszyła sia wid toho staroho szablonu. Duże krasno, duże horoszo. Raduju sia jeśm blahodarnyj dla toho komisji, szczo ona riszyła zblyżyty sia do typu toho, szczo by szkoły tii były w pownym słowa znaczeniu szkołamy selskimy, jak sut w inszych krajach i za hranyciu, szczo by były tak zwani Bauernschulen. I ja nadijaju sia, szczo toj krok dowede nas do požadanoj cili.

Ja pijdu dalsze, i poproszu komisju a wzhladno Wysokij Sojm, szczo by widstupyw wid toho szablonu, i traktowaw koźdu okołyciu tak, jak traktowaty należyt. Proszu, szczo by w tych internatach mołodiż selska była kormlena pojedynczym ale zdorowym wiktom do jakoho doma prywykla, szczo by mundurki były guniamy i połotniankamy i kotri jej pry roboti okazałut sia pożytecznymy, a zwertaju tuju uwahu dla dobra tych szkół i tych, kotri w tych szkołach nauki poberajut. A tym samom ne bude sia takij uczenyik wstydaw swoho narodnoho stroju, jesły ne prywykne do inszoho ubrania. Raduju sia takoż, szczo plan nauki w tych szkołach bude zminenyj, a chotiwbym jeszcz dalsze pijty, szczo by tiż „chemji i azoty“ ze szkoły selskoj zowsim usunuty.

(Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Proszę o głos.)

Cil powynna buty taja, szczo by daty możnist naszomu selanynowu nauczyty sia, jakim sposobom może z toj czasty zemły wytiahnuty bilszy pożytek. To jest poślidna cil, kotra powynna buty osiahnena. Jeśm uwirenyj, szczo dostojnyj fundator, czest' jemu za jeho fundaciju, zwerne sia do toho pohladu, i szczo szkoła barona Brunyckoho w powiti stryjskim, bude perszoju typowuju szkołuju selańskoju.

Tii uczenyiki szkół selańskich ne majut buty sposobłeni na karbownykiw abo ekonomiw obszariw dwirskich, bo na to sut inszi szkoły, ale na hospodariw selskich menszych i dlatoho ja jeśm wdiaznyj komisji, szczo uwaha moja cil swoju osiahne by tii nauki i widomosty rozdiłyty meży uczenyikiw, kotri sut własne synamy selan. Szczo tak bude, jeśm wdiaznyj za toje p. Sprawozdatelu a poczasti i moja w tim zasłuha, moja hardišt i z mojej inicjatywy piszło toje szczo riez bude korzystno zorganizowana. Dlatoho proszu, szczo by Wysoka Pałata zwołyła pryniaty wneski, jaki nam komisya przedstawlaje.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoka Izbo! Choć żaden z mowców poprzednich nie przemawiał przeciw wnioskowi komisji, ani nie uderzał na sprawozdanie Wydziału krajowego, które jest obecnie przedmiotem sprawozdania komisji i obrad Wysokiej Izby, jednakże czuję się obowiązany kilka słów odpowiedzieć na przemówienie Wielce Szanownego posła Antoniewicza.

Przedewszystkiem dziwi mię to, że Szanowny poseł Antoniewicz wyraża teraz pewne uznanie i wdzięczność za zdarzenia, które od lat wielu w Wydziale krajowym i sprawozdaniach wydziału krajowego bardzo silnie się uwytłaczają.

Szanowny poseł Antoniewicz w tej chwili mi podpowiada, że bez pośpiechu się to objawia. Otóż rzecz taką, jak doskonale zorganizować szkołę, która w kraju naszym dopiero od niewielu lat istnieje nie mogła być przeprowadzona szybko, tu potrzeba doświadczenia, naginania ludzi do nowych kierunków i systemów, tego od razu dokonać nie można.

Szanowny poseł powiada, że pragnąłby, ażeby ci uczniowie szkół niższych rolniczych rzeczywiście kształceni byli na samoistnych gospodarzy. To co Wydział krajowy dotychczas w tym kierunku zdziałał, sądzę że najzupełniej celowi temu odpowiada; i tak, podczas kiedy dawniej przyjmowało się do tych szkół uczniów na podstawie konkursów na ubóstwo uczniów był położony nacisk główny, tak że uczeń ubogi miał pierwszeństwo do miejsca fundacyjnego przed zamożnym, to obecnie od szeregu lat nacisk się kładzie, że pierwszeństwo mają synowie gospodarzy rolnych, a świadectwa ubóstwa się nie wymaga tak że do tych szkół przyjmowani bywają chłopcy, którzy kiedyś na gruncie ojcowskim gospodarować będą.

Powtóre cały system nauki w tych szkołach jest taki, żeby ich wykształcić na samodzielnych gospodarzy.

Wspomniał poseł Antoniewicz o wikcie.

Ile razy jestem na egzaminie w szkołach niższych rolniczych a z wyjątkiem roku 1892. byłem zawsze, staram się przekonać, jaki jest wikt i widzę, że jest taki, do jakiego oni w domu swoim są przyzwyczajeni, a nawet niepoprzestając na tem mamy normę żywienia, zaświadczoną u nas w Wydziale krajowym, od której nie wolno odstępować, a która ma to na celu, żeby ich nie przyzwyczajając do zbytłych. Może to kto nazwie zbytlikiem, że w czasie cholery kazaliśmy dawać chłopcom dwa razy dziennie gorącą herbatę?

Mówił poseł Antoniewicz o guniach i płótniankach. Mają płótnianki na lato, a gunie krótkie z twardego nieco szorstkiego sukna na zimę.

Proszę Panów jeżeli wezmiecie na uwagę że tak utrzymani chłopcy robią wszystkie roboty

gospodarskie, jeżeli bezwarunkowo wszyscy na tym folwarku szkolnym 30-morgowe pole sami obrabiają, że zaczawszy od wynoszenia nawozu ze stajni do zmłocki i czyszczenia zboża, te roboty ich rękoma są wykonywane, to chyba przyznacie, że my ich na paniczów nie kształcimy.

Pozwolę sobie opowiedzieć fakt, który mię przejął największą radością, kiedy byłem temu dwa lata na egzaminie w Jagielnicy; był egzamin 3-go roku, wszyscy profesorowie i uczniowie 3-go roku byli w sali, widzę przez okno, że chłopcy 1-go i 2-go roku biegną gromadnie. Po jakimś czasie wychodzę z sali na podwórze i widzę chłopców wracających. Pytam się — gdzieście biegli — a proszę Pana chmura nadciągała, a w polu było siano rozrzucone, więc my pobiegli, żeby go poskładać i ochronić od deszczu — a któż wam kazał — to my sami pobiegli.

Proszę Panów, byłem z tego jednego faktu więcej zadowolony, aniżeli z najpiękniejszych odpowiedzi, bo to dowodzi, jak oni się zespolicili z tem gospodarstwem, skoro na widok nadciągającego niebezpieczeństwa, sami spieszyli ratować od zalewy siano, czy koniczyne.

Ten fakt dowodzi więc, że kierunek w tych szkołach nie jest teoretyczny, ale praktyczny, że on jest skierowany ku temu, żeby z nich zrobić praktycznych zawodowych gospodarzy.

Poseł Antoniewicz chce koniecznie chemię i azoty wykluczyć.

Nie ma chemii jako osobnego przedmiotu, tylko mają ci nauczyciele, uczący rolnictwa tj. uprawy roli i roślin, dawać te elementarne wiadomości z nauk przyrodniczych, które im później do fachowych nauk rolnictwa są potrzebne i w tym zakresie, w jakim są potrzebne.

Ależ proszę Panów, jeżeli ja chcę tego chłopca nauczyć uprawy gleby, to muszę mu dać pewne elementarne pojęcia z chemii i fizyki, tylko że jego umysłu nie zapełnię formułkami chemicznymi i fizykalnymi, tylko mu powiem, jakie są własności fizykalne gleby i co z tą glebą robić, żeby była odpowiednio przysposobioną do przyzwoitej uprawy roślin na tej glebie, i muszę powiedzieć jakie są chemiczne składniki tej gleby i jakiego do pewnej gleby użyć nawozu, aby dobrze funkcjonowała. To są rzeczy nieuniknione, ale nie traktowano ich, jako osobnej umiejętności, tylko jako elementarne wiadomości.

Tak samo się ma z hodowlą bydła, do której są konieczne pewne elementarne wiadomości z nauk, któreby szumnie można nazwać fizyologią zwierząt, anatomią, zoologią i t. p. ale to wszystko streszcza się w pewnej sumie tych elementarnych wiadomości, bez których nie może uczeń zrozumieć, dlaczego profesor z bydłem każe mu tak postępować a nie inaczej.

Jeżeli chcemy wykształcić samodzielnego gospodarza, to żadną miarą n'e można tego



chłopca uczyć we formie dogmatycznej katechizmowej reguł postępowania z rośliną i zwierzęciem, lecz doprowadzić go trzeba do tego, aby wiedział dlaczego coś robi w danych warunkach, bo w razie przeciwnym mógłby przypomnieć sobie złą formułkę w głowę mu włożoną i w innych warunkach źle ją zastosować. Więc te elementarne wiadomości są mu potrzebne.

Gdybyście Panowie przejrzeni szereg sprawozdań Wydziału z lat ostatnich o tych szkołach, przekonalibyście się, że bez żadnej różnicy zdań idzie tu Wydział krajowy z tą komisją dla spraw rolniczych a choć może sejmowa komisja gospodarstwa krajowego wyobraża sobie, że owa reforma może szybciej być przeprowadzoną a Wydział krajowy skutkiem różnych okoliczności przeprowadza ją powoli, to jednak powiadam, że zupełnie paralelnie te usiłowania idą ku uprządkowaniu tych szkół.

Jeśli uczniowie tych szkół opuściwszy je idą w służbę, to nie nasza wina. My dajemy wszystko, by z tych uczniów zrobić gospodarzy i tu muszę się zwrócić właściwie do posłów włościańskich, niech oni wpływają na to, aby ci uczniowie zostawali na ojcowiznie, bo my tu nic zrobić więcej nie możemy.

Jeszcze kilka słów o kursie dla nauczycieli szkół rolniczych w Horodence. Komisja gospodarstwa krajowego wytknęła nam nieodpowiedni wybór tej szkoły i p. Antoniewicz cieszy się tem i mówi że się z tem zgadza. Owoż my musieliśmy zwrócić uwagę przy urządzaniu tych kursów na ciało nauczycielskie w danej szkole, przy której kurs ten miał być urządzony.

Jeśli chodziło, aby ludzi o wyższym stopniu wykształcenia do przyszłej nauki rolnictwa przysposobić, to musieliśmy urządzić kurs tam, gdzie mamy nauczycieli i kierownika stojących na wyższym naukowym poziomie i dlatego zaproponowaliśmy szkołę horodeńską, gdzie kierownikiem jest Dr. Bargel znany powszechnie z tego, że stoi na wysokości swego zadania i najnowszej wiedzy rolniczej. Byłoby pożądanem gdybyśmy byli mogli kurs urządzić przy szkole mającej własne gospodarstwo ale ze względu na skład personelu nauczycielskiego innych szkół nie mogliśmy tego uczynić. Dodaję, że szkoła horodeńska otrzymała wtedy do użytku dwa morgi pola, na których ci nauczyciele wszelkich robót rolniczych się uczą i sami je wykonują, więc niema obawy, aby wyszli ztamtąd jacyś filozofowie rolniczy tylko jako ludzie praktyczną stroną rolnictwa znający dokładnie. Kończę, zapewniając Wys. Izbę, że tak przy istniejących jak i mających się założyć szkołach, Wydział krajowy przedewszystkiem kierunek praktyczny ma na oku.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Langie. Muszę wynurzyć radość moją z powodu, że reprezentanci ludu w Sejmie wyrazili swe uznanie dla przekonani komisji gospodarstwa krajowego Niech mi wierzą, że dobro i oświata ludu leżą nam równo na sercu jak dobro innych warstw społeczeństwa. Co do ulepszeń w szkołach rolniczych nie da się zaprzeczyć, że idą one w coraz bardziej przyspieszonym tempie, ale każda instytucja musi się rozwijać stopniowo i nagłe skoki byłyby szkodliwe. Stwierdzam tu tylko, że wszystkie rady i wskazówki komisji gospodarstwa krajowego udzielane Wydziałowi krajowemu, są przezeń stosowane, i potwierdzam słowa członka Wydziału krajowego, że idziemy zupełnie jednomyślnie. Nie wątpię, że Wydział krajowy będzie przy zakładaniu nowych szkół użytkować doświadczenie nabyte w innych szkołach i stosować się do głosów słusznych, aby dla kół włościańskich te szkoły jak najprzystępniej zorganizowane były. Ponieważ nikt nie wystąpił przeciw wnioskowi komisji, pozwolę sobie je jeszcze raz odczytać i proszę Wys. Izbę o ich uchwalenie (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły wyprawy i uprawy lnu w Gródku i założyć się mających niższych szkołach rolniczych w Krośnie i Bereźnicy.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

2. Sejm zatwierdza przyjęcie przez Wydział krajowy ofiarowanych przez Juliusza br. Brunickiego gruntów na rzecz niższej szkoły rolniczej w powiecie stryjskim.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył plany organizacji i kosztorysy założenia i utrzymania szkół niższych rolniczych w Krośnie i Bereźnicy i wstawił do budżetu na r. 1896 potrzebne na ten cel kwoty.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i stronami prywatnemi o udział w kosztach założenia i utrzymania szkoły niższej rolniczej w Wojsławiu i zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 13.

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Abrahamowicza względem budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik. (Aleg. 222.)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 222.)

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania o budowę połączenia kolejowego c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach ze stacją „Lwów-dworzec główny“ — zamiast projektowanej linii frachtowej Winniki-Podborce.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 14. (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji w przedmiocie znizienia kilku gminom prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych. — (Aleg. 223). Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 223).

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Począwszy od 1. stycznia 1895 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminie Ulanicy z kwoty 160 zł. rocznie do wysokości 18% podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach odnoszących się do funduszu szkolnego. (Aleg. 224).

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 224).

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku:

Sprawozdawca p. Kozłowski. Zanim odczytam wnioski komisji, muszę sprostować, że komisya budżetowa na stronie 3ej punkt 8. zmieniła o tyle uchwałę, iż nad petycją emerytowanego nauczyciela Józefa Gutowskiego l. s. 562 przechodzi się do porządku dziennego. (Czyta):

Komisya budżetowa uchwaliła przedłożyć Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

1. Petycę L. s. 767. Wizytatorki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia o subwencyę dla szkoły żeńskiej w Rozdole, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1896.

2. W przedmiocie petycji Sióstr Felicjanek, L. s. 658 w Uhnowie o zapomogę, komisya przedkłada następujący wniosek:

Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do udzielenia Siostrom Felicjanom w Uhnowie z funduszu pożyczkowego na budowę szkół bezprocentowej pożyczki, z zapewnieniem zwrotu.

3. Petycę m. Now. Sącza, L. s. 492 w sprawie opłat na szkoły ludowe, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania, w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego przedłożenia wniosku Sejmowi.



4. Petycję Rady miasta Tarnopola, L. s. 938 o odpisanie zaległości funduszu szkolnego, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego przedstawienia wniosku Sejmowi.

5. Petycyę reprezentacji gminy kr. miasta Rohatyna L. s. 258. Gminy Poznanki Gnilej w pow. skałackim L. s. 924, gminy Czerniszówki L. s. 30, gminy Przydonicy z Glinnikiem L. s. 114, gminy Siedliska L. s. 841, gminy Dobra szlachecka w pow. dobromilskim L. s. 859, gminy Zboiska L. s. 920, Osady Gillersdorf L. s. 1047, gminy Dubno w pow. nowosądeckim L. s. 1034, gminy Rozdziałowice L. s. 1045, gminy Zeniów L. s. 1033, Rady gminnej i Rady szkolnej miejscowej w Ochojnie L. s. 629, gminy Malec L. s. 378, gminy Koziary L. s. 382, gminy Mukanie L. s. 33, o zniżenie prestacji szkolnych i gminy Alwerni L. s. 473 o zwolnienie od zaległości w kwocie 1.705 zł., odsyła się do Wydziału krajowego dla zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego przedłożenia wniosków Sejmowi.

6. Petycyę L. s. 749 kr. miasta Sokala o subwencyę na budowę szkół, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej.

7. Petycyę L. s. 888 gminy Dołzka, L. s. 898 Rady szkolnej w Bolechowie, L. s. 1052 Rady szkolnej miejscowej w Mikulińcach, L. s. 750 gminy Jaćmierz i Posada Jaćmirska, gminy Kulparków L. s. 259, gminy Glinnik Maryampolski L. s. 381, gminy Dąbrowica L. s. 806, gminy Kujdańcy L. s. 730, gminy Bereznica L. s. 996, gminy Pacyków L. s. 632, zwierzchności gminnej w Parchaczu L. s. 383, gm. Bodnarów L. s. 147, gminy Wołoska Wieś i Bolechów Ruski L. s. 31, gminy Krauszów L. s. 112, gminy Ciche L. s. 808, o zasiłki a względnie pożyczki na budowę szkół i Zarządu Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie o zasiłek na budowę polskiej szkoły w Białej L. s. 815, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Obok tego przedkłada komisya budżetowa następujący wniosek:

Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do udzielania z funduszu pożyczkowego na budowę szkół bezprocentowych pożyczek gminom miejskim.

8. Petycyę Aleksandra Sikorskiego, stałego nauczyciela w Zimnowodzie L. s. 687 o dodatek osobisty, Rudolfa Veita, o przydzielenie dodatku drożyznianego L. s. 1056, i Rady szkolnej miejscowej w Ciemierzniach L. s. 443 z powodu nie przyznania miejscowemu nauczycielowi płacy w myśl art. 11. ust. szk. kr. z d. 1. stycznia 1889 odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

9. Nad petycyą emerytowanego nauczyciela Józeta Gutowskiego, L. s. 562, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

10. Petycyę emerytowanego nauczyciela Wincentego Korola L. s. 48. o podwyższenie emerytury odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

11. Wysoki Sejm uchwalić raczy przejście do porządku dziennego nad petycyami nauczycieli: L. s. 826 Mikołaja Horoski, L. s. 695 Bazylego Czeredarczuka, L. s. 696 Andrzeja Jurczyńskiego, L. s. 697 Michała Malicza, L. s. 698 Ambrożego Wróblewskiego, L. s. 932 Jana Hanuszowskiego. L. s. 1059 Cyryla Romacha, L. s. 1061 Jana Kazimierza Kratzera, L. s. 1062 Jana Kurmana, L. s. 1063 Jana Cichańskiego, L. s. 211 Juliana Dolińskiego, L. s. 450 Antoniego Rzeszotko, L. s. 418 Jana Stankiewicza, L. s. 411 Karola Gemsera, L. s. 563 Mik. Stetkiewicza, L. s. 594 Leona Łotockiego, L. s. 559 Kazimierza Wiktora Nowotarskiego, L. s. 291 Stefana Kawczyńskiego, L. s. 699 Onufrego Słuzza, L. s. 1002 Jana Mikuły, L. s. 766 Tomasza Krzysia, L. s. 172 Jana Fałowicza, L. s. 195 Ludwika Pelczara i wdów po nauczycielach L. s. 49. Rozalii Gebus, L. s. 189 Petroneli Rogulskiej, L. s. 192 Emilii Junosza Grochowskiej, L. s. 186 Olimpii Rubacha, L. s. 184 Klementyny Bihunowej, L. s. 183 Franciszki Tarnawieckiej L. s. 423 Waleryi Markiewiczowej, L. s. 422 Antoniny Pajęczkowskiej, L. s. 421 Teofili Żebrowskiej, L. s. 597 Tatyany Mussykiewiczowej, L. s. 922 Józefy Żegiestowskiej, L. s. 596 Emilii Gurkowej, L. s. 564 Kazimiry Zdrójkowskiej, L. s. 294 Teofili Hrycynowej, L. s. 324 Maryi Bursztynowej, L. s. 908 Maryi Wiatrowskiej, L. s. 713 Sydonii Miejskiej, L. s. 705 Lubiny Krasickiej, L. s. 704 Maryi Chmurowej, L. s. 703 Teodozji Niklosowej, L. s. 702 Franciszki Krokowskiej, L. s. 701 Julii Tott, L. s. 700 Klementyny Alojzy i Picyk, L. s. 831 Tekli Sobotkiewicz, L. s. 1064 Joanny Kobryń, L. s. 1084 Julii Klesiewiczowej, L. s. 1096 Adeli Zielańskiej, oraz L. s. 188 Cyryli Płoszczak, sieroty po nauczycielu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje punkt 16 (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Waleryana Wolskiego, dyetaryusza w oddziale technicznym Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji p. Waleryana Wolskiego dyetaryusza przy Oddziale techniczno-drogowym Wydziału krajowego.

## Wysoki Sejmie!

Waleryan Wolski pochodzi z Królestwa polskiego i urodził się jako syn dziedzica dóbr ziemskich Strykowiec Błotnych 20. września 1842 r., liczy więc pełnych 52 lat, miał ukończyć 6 gimnazjalnych klas w Pinczowie, pomagał później ojcu przy gospodarce i wziął czynny udział w powstaniu z roku 1863. Po ukończonym powstaniu zmuszony był emigrować do Galicyi. Tu przechodził różne koleje, zachowanie się jego jednak było zawsze pochwałą godne, co po części i chlubnymi świadectwami udowadnia i został wreszcie w roku 1884 przez Wydział krajowy jako konduktor dróg krajowych z siedzibą w Sanoku do służby krajowej przyjęty.

Inspekcjonując drogi krajowe w porze zimowej, przeziębził się, chował ciężko i stał się niesposobnym do tej służby. Wydział krajowy uwzględniając jego gorliwość w służbie przydzielił go do mniej uciążliwej służby w biurze archiwum Wydziału krajowego.

W roku 1892 przydzielony został jako dyetaryusz do Oddziału techniczno-drogowego dla prowadzenia części manipulacyjnej i magazynu, na której to posadzie i teraz pozostaje wywiązując się zawsze bardzo chlubnie z poruczonego mu zakresu działania, jak to uchwala Wydział krajowy i świadectwo szefa biura Dep. IV. poświadcza, polecające prośbę petenta uwzględnieniu Wysokiego Sejmu.

Z uwagi, że petent w służbie krajowej zdrowie stracił i swoje obowiązki bardzo pilnie i gorliwie wypełnia, wobec tego Komisya petycyjna uwzględniając 10-letnią gorliwość i pożyteczną pracę dla kraju, uwzględniając, że na wypadek śmierci rodzinę składającą się z żony i trojga nieletnich dzieci po niestabilizowanym dyetaryuszu bardzo smutny los spotkać by mógł, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Waleryanowi Wolskiemu, dyetaryuszowi Wydziału krajowego, udziela się venia aetatis i studiorum.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 17. (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Józefa Paszkowskiego, prowizorycznego aplikanta manipulacyjnego w Wydziale krajowym, o udzielenie veniae studiorum.

Sprawozdawca poseł Tyszkowski.

W zastępstwie p. Tyszkowskiego głos ma p. Hamorak.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta):

Wysoki Sejmie!

W załatwieniu petycji Józefa Paszkowskiego, prowizorycznego aplikanta manipulacyj-

nego przy Wydziale krajowym, o veniam studiorum oraz wniosku Wydziału krajowego w tej mierze, Komisya petycyjna ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Petent ukończył 6 klas gimnazjalnych i był przyjęty do służby przy Wydziale krajowym a to od dnia 28. marca 1885 do 30. kwietnia 1885 jako dyetaryusz rachunkowy, od 1. maja 1885 do 30. lipca 1894 jako dyetaryusz manipulacyjny.

Dekretem z 31. lipca 1894 l. 40961 zamianował go Wydział krajowy aplikantem manipulacyjnym pod warunkiem wykazania się do roku studjami waganiami §. 4. l. 5. ustawy służby krajowej względnie uzyskania od Wysokiego Sejmu veniam studiorum. Według poświadczenia Wydziału krajowego petent w ciągu swej prawie 10-letniej służby pełnił swe obowiązki gorliwie i należycie, zachowywał się bez zarzutu, a nawet zasłużył sobie na wyszczególniające uznanie ze strony Wydziału krajowego wyrażone we właśnie co wspomnianym dekrete nominacyjnym.

Wobec tego jak nie mniej z uwagi, że petent z powodu zajęć urzędowych i przy szczupłej płacy, a nadto obciążony obowiązkami familijnymi nie ma ani dość czasu ani dość funduszków do odbycia wymaganych studyów, a bez dopełnienia warunków dekretu nie mógłby uzyskać stałej posady — Komisya petycyjna zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy petentowi Józefowi Paszkowskiemu, prowizorycznemu aplikantowi manipulacyjnemu przy Wydziale krajowym, udzielić veniam studiorum wymaganych §-fem 4. l. 5. ustawy służby krajowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18. (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie o subwencję na budowę drogi z Przeworska do Markowy i z Przeworska do Zarzecza.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie o przyznanie subwencji na budowę dróg; I. z Przeworska na Gać do Markowy, II. z Przeworska na Maćkówkę do Zarzecza

Wysoki Sejmie!

Obie te drogi mają znaczenie więcej miejscowe, gdyż obsługują bezpośrednio gminy Stu-



dzian, Dębów, Białoboki, Gać i Markowę a z drugiej strony Maćkówkę i Zarzecze. Łączna ludność rzeczonych miejscowości wynosi 8.300 ludzi.

Znaczenie atoli tych dróg podnosi okoliczność, że pod Przeworskiem zostaje założona wielka cukrownia, której prosperowanie w znacznej części zawisło od łatwości dostawy buraków cukrowych umożliwiającej produkcję tychże w szerszej mierze.

Burak cukrowy bowiem należy do produktów, które dla swej tanioci nie znoszą drogiego transportu. Gdy zaś koszt transportów na dobrej drodze szutrowanej prawie trzy razy jest mniejszy niż na drodze w złym stanie, wynika przeto stąd, iż zbudowanie rzeczonych dróg leży zarówno w interesie przedsiębiorców fabryki jak też i rolników okolicznych.

Wydział powiatowy w Łańcucie nie przedłożył projektu wstępnego budowy obydwu dróg, bez którego w myśl dodatkowej instrukcji Wydz. kraj. lw. 3.326/90 nie można ocenić warunków trudności i kosztów budowy jak też oznaczyć, w jakiej wysokości może być udzieloną subwencya. Według jednak danych przybliżonych, które komisya mogła zaczerpnąć w biurze technicznem Wydz. kraj., wynosi długość obydwu pomienionych dróg 25 klm.

Koszt przeto całej budowy — licząc po 5.000 1 klm. wynosiłby prawdopodobnie około 125.000 zł.

Wydział powiatowy w Łańcucie prosi o udzielenie subwencji w wysokości 60% kosztów ogólnych budowy, co by według powyższego zestawienia wynosiło 75.000 zł.

Komisya drogowa jest najprzychylniej usposobioną dla projektowanej budowy, czego dowodem podniesienie na wstępie momentu dotyczącego budowy cukrowni i przedstawienie go we właściwym świetle.

Mimo to nie uważa się komisya za uprawnioną doradzać Wys. Sejmowi w wymierzeniu subwencji wyjść po za maksymalną granicę 50% kosztów ogólnych, przyjętą w zasadniczej sejmowej uchwale z d. 13. paźdz. 1882 r. a mianowicie z trzech powodów:

1. dla braku projektu wstępnego jako legalnej podstawy do oznaczenia wysokości subwencji,

2. ponieważ powiat łańcucki zalicza się do bogatszych w kraju i po r. 1893 otrzymał z funduszu krajowego subwencye na cele drogowe w łącznej kwocie 59.295 zł.,

3. ponieważ obydwie projektowane drogi, jako ułatwiające miejscową komunikację, należą do mniej ważnych i tylko wskutek budowy cukrowni otrzymują większe znaczenie.

Z tych przeto powodów wnosi komisya drogowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Łańcucie odstepuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl okólnika lw. 51.432/82 i dodatkowej instrukcyi lw. 3.326/90.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 19 (czyta):

Sprawozdanie ustne komisji drogowej o wniosku posła Abrahamowicza co do zmiany przepisów mytnicznych obowiązujących dla m. Lwowa.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji drogowej o wniosku p. Abrahamowicza względem przeprowadzenia przez Wydział krajowy rewizyi przepisów mytnicznych dla król. miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Prawo poboru myta drogowego i rogatkowego nadane zostało król. stołecznemu miastu Lwowowi przywilejem ces. z dnia 11. listopada 1789 w przeszłym wieku. Podwodom dostarczającym materyał do budowy i utrzymania dróg państwowych przysługiwało uwolnienie od myta.

Ustawa krajowa z dnia 12. października 1873 Dz. u. kr. Nr. 226. zmieniła samą taryfę opłat, rozciągając uwolnienie od myta także i na podwozy dowożące materyały konserwacyjne i budowlane do dróg krajowych.

Okólnikami gub. z dnia 15. czerwca 1821 l. 31.269 i z marca 1827 uwolnione zostały zaprzęgi dowożące materyał do budowy i utrzymania „wszystkich dróg publicznych“ od opłat myta; a ustawa krajowa z dnia 25. grudnia 1871 uwalnia pod tym względem podwozy dowożące materyały do dróg krajowych.

Słuszną zatem jest rzeczą, aby przepisy obowiązujące w całym kraju zastosowane zostały także i co do król. stoł. miasta Lwowa.

Zgodnie przeto z wnioskiem p. Abrahamowicza komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy, uwalniającej od opłaty myta miejskiego w król. stoł. mieście Lwowie, zaprzęgi dowożące potrzebny materyał do budowy i utrzymania dróg powiatowych i gminnych, jako dróg publicznych.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Goldmann. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Goldmann ma głos.

P. Dr. Goldmann. Komisya drogowa przedkłada Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia wniosek p. Abrahamowicza w niezmienionej formie. Żąda od Wysokiego Sejmu, ażeby polecił Wydziałowi krajowemu nie zastanowienie się nad tą sprawą, zbadanie jej, ale zakreśla już Wydziałowi krajowemu granicę tej przyszłej jego działalności tj., że Wydział krajowy ma tylko ująć w formę prawną te wszystkie żądania, jakie tu szanowny p. Abrahamowicz w pierwszym czytaniu przedstawił. W tej formie jednak, Wysoka Izba wniosku tego, spodziewam się, nie zechce przyjąć, a to z następujących powodów.

W tej Wysokiej Izbie jest wieloletnią praktyką i uchwałą uświęcony zwyczaj, że wnioski mogące wywrzeć wpływ bądźto na budżet krajowy, bądź też na fundusz krajowy nie bywają zatwierdzone przez sprawozdanie pisane, ale muszą być przedkładane Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniach drukowanych i w należytych czasie szanownym posłom rozdanych. Wprawdzie Wysoki Sejm zrobił wyłom w tej zasadzie, uchwalając przy pierwszym czytaniu wniosek, ażeby komisya drogowa przyszła do Wysokiego Sejmu z pisanym sprawozdaniem.

Snać w nawale pracy, jaka się nagromadziła w ostatnich dniach obrad sejmowych, Wysoki Sejm przeoczył, że wniosek ten zmierza do uszczuplenia dochodów funduszu krajowego a że tak jest, dowodzą tego następujące okoliczności. Szpital powszechny we Lwowie należy do zakładów dotowanych ze skarbu krajowego, to znaczy, że fundusz krajowy pokrywa niedobory jego, tj. tę kwotę, jaka nie może znaleźć pokrycia w zwrotach kosztów leczenia i innych dochodach funduszu szpitalnego. Między tymi innymi dochodami szpitala lwowskiego figuruje także dochód z tytułu  $\frac{1}{5}$  części myta drogowego we Lwowie. Rok rocznie kwota ta czyni 23.000 zł. do 25.000 zł. Jeżeli więc wniosek komisji drogowej zostanie uchwalony, Wydział krajowy obowiązany będzie bez zbadania i bez zastanawiania ująć w paragrafy te żądania

Uszczuplą się naturalnie dochody z opłat myta dla miasta, a tamsamem w  $\frac{1}{5}$  części także dla funduszu krajowego. Przyjąwszy, że to zmniejszenie będzie wynosić 5% tylko, to to dla funduszu krajowego będzie rocznym ubytkiem w kwocie takiej, która daje dostateczną podstawę, ażebyśmy nieraz długie i rozwlekłe dyskusje i debaty prowadzili. To jest jeden z powodów, dla których w tej formie nie mogę się zgodzić na wniosek komisji drogowej. Co do rzeczy samej. Komisya drogowa, ani nie wykazała nam efektu pieniężnego, jaki te wnioski mogą sprowadzić, ani też nie daje nam argumentu żadnego na udowodnienie konieczności i słuszności tych zmian, dotychczas obowią-

zującej ustawy. Komisya drogowa powołuje się na gubernialne okólniki wydane 15. czerwca 1821 r. i w marcu 1827 r. W tych okólnikach gubernialnych jest wprawdzie orzeczenie, że zaprzęgi dowożące materyały do budowy i utrzymania wszystkich dróg publicznych są wolne od opłaty myta. Ależ opłata myta w mieście Lwowie opiera się nie na tych gubernialnych okólnikach, ale na ustawach krajowych wydanych znacznie później, a mianowicie na ustawie z 25. grudnia 1871 r. i na ustawie z 12. października 1873 r. Otóż w tych ustawach krajowych nie ma już wzmianki i mowy o drogach publicznych, pomimo, że ustawodawca ówczesny musiał znać te okólniki gubernialne, ale w tych okólnikach z przed 50 laty jest mowa, że zaprzęgi są wolne te, które dowożą materyały do budowy i utrzymania dróg krajowych. Otóż powołanie się wobec powyższych późniejszych ustaw na okólniki gubernialne nie daje dostatecznej podstawy do orzeczenia o słuszności i uzasadnieniu tych wniosków.

Z tych powodów formalnych i realnych nie chcę Wysokiej Izby dłużej nużyć, pozwolę sobie odmienny postawić wniosek zmierzający do tego, aby nie nakreślając już Wydziałowi krajowemu kierunku, w jakim ma wniosek p. Abrahamowicza załatwić, ale wniosek polecający Wydziałowi krajowemu, ażeby się nad tą sprawą zastanowił, ją zbadał i ewentualne wnioski i rezultat swego badania na najbliższej sesji sejmowej przedstawić zechciał.

Wniosek mój brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Abrahamowicza i towarzyszy w sprawie zmiany przepisów mytniczych obowiązujących dla miasta Lwowa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję najprzód do poparcia wniosek p. Goldmanna.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie party. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński. W obec zarzutów, że komisya drogowa przychodzi z ustnem sprawozdaniem, przypomnieć muszę, że było wolą Sejmu, ażeby sprawozdanie było ustnie przedłożone.

Co do meritum sprawy, to zwrócę uwagę p. Goldmanna, że uwolnienie od myta fur przywożących materyał na drogę polega na tem, że chciano usunąć wszelkie przeszkody wpływające szkodliwie na rozwój komunikacji. — Tej zasady trzyma się także przywilej z r. 1789, gdzie



wyraźnie uwolnione zostały zaprzęgi od myta wożące materyał na drogi państwowe. Wówczas nie było dróg krajowych i gminnych, zatem ta zasada odnosi się do dróg rządowych. Już jednak w r. 1873, kiedy miasta pobierając myta na podstawie taryfy z r. 1744 wniosły do Sejmu prośbę o podwyższenie taryf, to Wydział krajowy przedstawiając Sejmowi, a Sejm uchwalając zmianę taryfy, rozciągnął to uwolnienie i do dróg krajowych.

Wtenczas nie było mowy o drogach powiatowych i gminnych, ponieważ ich było zaledwie kilkanaście kilometrów szutrowanych. — Tymczasem zasada wypowiedziana w spomnionym okólniku powiada, że wszystkie drogi publiczne szutrowane mają być uwolnione od myta dla wozów, dowożących im materyał budowlany. Nie wiem dlaczego to wyjątkowe postanowienie nie ma być zastosowane i co do tego. Czy miasto Lwów wskutek tego może ponieść stratę, tego wniosek komisji nie przesądza, gdyż proponuje, aby Wydział krajowy przedsięwziął rewizję. — Pozostawiamy Wydziałowi krajowemu wolność przyjscia i z pewnem podwyższeniem taryfy, aby wynagrodzić ubytek dla Lwowa ztąd wynikający.

Proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski, wniosek komisji i p. Goldmana. Wedle brzmienia swego wniosek komisji jest dalej idący, bo jest kategorięczniejszy.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Goldman.

P. Dr. Goldman. Zdaje mi się, że mój wniosek jest najdalej idący jako odraczający.

Marszałek. Istotnie. Wicę podaję pod głosowanie wniosek p. Goldmana, odraczający sprawę. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Niepewność). Proszę o próbę przeciwną (Większość). Wniosek upadł. Podaję pod głosowanie wniosek komisji. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 20.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Kuźmina, Kreców, Lachawa, Rozpucie, Tyrawa wołoska, Bircza, Siemuszowa i Brzezawa o przełożenie drogi krajowej Przemysko-Sanockiej na przestrzeni Tyrawa-Wojskie.

Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta).

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji gmin Kuźmina, Kreców, Lachawa, Rozpucie, Tyrawy wołoskiej, Birczy, Siemuszowy, Brzezawy o przełożenie drogi krajowej Przemysko-Sanockiej na przestrzeni

Tyrawa-Wojskie.

Wysoki Sejmie!

Droga krajowa przemysko-Sanocka zbudowana swego czasu przez c. k. Rząd w drodze

konkurencyi w długości 68·5 kilometrów prowadzona była grzbietem wysokich gór, mianowicie między Prałkowcami i Olszanami, dalej między Olszanami i Birczą przez górę Krepak, między Leszczawą dolną i Kuźminą przez górę Bzianę ostatecznie między Tyrawą i Załużem przez górę Słonne, który to trakt tak z powodu utrudnionego transportu w górę i na dół jako nieustannych przeszkód w komunikacji w zimowej porze spowodował już przełożenie drogi z Prałkowic do Olszan na Krasiczyn, a przełożenie gościńca tego z góry Krepaku zwanej między Olszanami i Birczą na Krzaczkową już od lat dwóch jest przedmiotem rokowań między Wydziałem krajowym a c. k. Władzami dotąd nieskończonych.

Obecnie proszą petycyonujące gminy i obszary dworskie miast Birczy i Tyrawy wołoskiej, Kuźminy, Krecowa, Lachawy, Rozpucia, Siemuszowej i Brzezawy o przełożenie drogi przez górę Słonne z Tyrawy wołoskiej idącej przytaczając na uzasadnienie, iż przez przełożenie tej drogi potokiem na prawo od gościńca ku Tyrawie do Wojskiego, skróci się droga co najmniej o 6 kilometrów zamiast dwudziestu kilku serpentyn w górę i tyleż na dół, gdzie corocznie zaspły śnieżne tamują komunikację, uzyska się trasę prawie równą, wolną od zawiei śnieżnych, co wpłynie na ożywienie ruchu handlowego okolicy obfitującej w kopalnie ropy, tartaki parowe, ułatwi zarobek biednej ludności a w każdym razie wpłynie dodatnio na fundusz drogowy, który oszczędzi znaczne kwoty z powodu skrócenia trasy na konserwację, jako i rok rocznie na rozkopywanie zasp śnieżnych łożone.

Twierdzenia petentów poparte przez posłów z tej okolicy — winny jednak w każdym razie być tak pod względem technicznym jak i finansowym pierwiej zbadane, zanim komisya drogowa byłaby w stanie w tej sprawie zdanie swe stanowczo objawić, dlatego też wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwali!

„Petycyje gmin i obszarów dworskich, Kuźminy, Krecowa, Lachawy, Rozpucia, Tyrawy wołoskiej, Birczy, Siemuszowej i Brzezawy, o przełożenie drogi krajowej Przemysko-Sanockiej na przestrzeni Tyrawa-Wojskie, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 21. (Czyta):

„Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie założenia w kraju osady rolniczo poprawczej dla 150 nieletnich chłopów. (Aleg. 225).

Sprawozdawca p. Wodzicki ma głos

Sprawozdawca p. hr. Wodzicki (zaczy na czytać sprawozdanie z alegatu 225).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Wodzicki (czyta):

1. Sejm wstrzymuje się na razie z zatwierdzeniem kontraktu kupna.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli § 2. ustawy z dnia 24. maja 1885 po przeprowadzeniu rokowań uzyskał od c. k. Rządu oświadczenie, w jakiej wysokości zechce się c. k. Rząd przyczynić do kosztów założenia osady rolniczo poprawczej.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po otrzymaniu wyżej wspomnianego oświadczenia c. k. Rządu przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia cały, na podstawie planów i ko-ztorysów opracowany projekt założenia i utrzymania osady rolniczo-poprawczej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu 1go czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do punktu 2. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do punktu 3. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego (czyta):

„Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach gmin Łany Sokołowskie i Balicze podróżne w sprawie regulacji rzeki Świcy i Sukieli.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycyach gmin Łany sokołowskie powiatu Stryjskiego i Balicze podróżne powiatu Żydaczowskiego w sprawie regulacji rzeki Świcy i Sukieli.

Wysoki Sejmie!

Gminy Łany sokołowskie i Balicze podróżne narażone na wielkie szkody, z powodu podry-

wania gruntów nadbrzeżnych przez rzeki górskie Świcę ze Sukielcem, upraszają Wysoki Sejm o udzielenie z funduszków państwa i kraju zapomogi na wykonanie miejscowych robót regulacyjnych.

Z uwagi, że na tych rzekach już od szeregu lat przeprowadza c. k. Namiestnictwo lokalne regulacje przy pomocy państwa i kraju, a Świca ze Sukielcem należą do najszkodliwszych i najgroźniejszych rzek górskich — komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. s. 1132 gminy Łany sokołowskie o regulację Świcy i Sukiela, tudzież L. s. 1168 gminy Balicze podróżne o regulację Świcy, — odstępuje Sejm c. k. Rządowi do uwzględnienia po myśli uchwały Sejmowej z dnia 6. października 1882.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gmin i obszarów dworskich Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów w sprawie regulacji rzeki Dunajca.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gmin i obszarów dworskich Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów w sprawie regulacji rzeki Dunajca.

Wysoki Sejmie!

Wymienione gminy i obszary dworskie uzalają się, że z powodu niedostatecznie uregulowanego łożyska rzeki Dunajca utworzył się w gminach Piaski-Drużków i Filipowice zator, który grozi zatopieniem całej okolicy — i upraszają Wysoki Sejm o uregulowanie tej rzeki.

Z uwagi, że roboty regulacyjne na odnośnej przestrzeni Dunajca prowadzi c. k. Namiestnictwo przy pomocy funduszu krajowego — Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. s. 1143 gmin i obszarów dworskich: Filipowice, Piaski, Drużków, Ruda kameralna i Czchów o regulację rzeki Dunajca, odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia po myśli uchwały Sejmowej z dnia 6. października 1882.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-



sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 24. (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Sarzyny (pow. Łańcuckiego) w sprawie regulacji Sanu.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Sarzyna powiatu Łańcuckiego w sprawie regulacji rzeki Sanu.

Wysoki Sejmie!

Rzeka San, której regulacja na przestrzeni od Jarosławia do ujścia zostaje pod wyłącznym zarządem państwa, wyrządza w gminie Sarzyna powiatu Łańcuckiego wielkie szkody przez podrywanie brzegów a tem samem uszczuplanie terytorjum państwa, gdyż brzeg prawy leżący naprzeciw Sarzyny należy do Królestwa Polskiego. Z tego powodu uprasza gmina Sarzyna Wysoki Sejm o wyjednanie u c. k. Rządu przyspieszenie regulacji, a w szczególności wykonania przekopu Sanu zamierzonego przez komisję międzynarodową.

Przychylając się do tej prośby gminy. Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L s. 1102 gminy Sarzyna powiatu Łańcuckiego o uregulowanie granicznej przestrzeni Sanu odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 25. (Czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Błudniki (pow. Stanisławowskiego) o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji rzeki Łomnicy.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Błudniki powiatu stanisławowskiego o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łomnicy.

Wysoki Sejmie!

Do kosztów regulacji lokalnej rzeki Łomnicy w gminie Błudnikach powiatu stanisławowskiego obliczonych na 25.642 zł. 46 ct. mają się przyczynić członkowie tej gminy, oraz sama gmina wedle reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 1. sierpnia 1894 datkiem w wysokości 2.851 zł. 35 ct.

Ze względu na częste klęski elementarne, jak: wylewy Łomnicy i gradobicia, gmina Błudniki miała tak zubożeć, że nie jest w stanie pokryć wymierzonego jej datku konkurencyjnego, wskutek czego zwierzchność gminna wnosi obecnie prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie zapomogi, chociażby tylko na częściowe pokrycie tego datku konkurencyjnego.

Z uwagi, że regulację rzeki Łomnicy przeprowadza c. k. Namiestnictwo przy 33 $\frac{1}{3}$ % zasilkach skarbu państwa i kraju, komisja gospodarstwa krajowego z powodów zasadniczych nie może się przychylić do prośby gminy, sądzi jednak, że możnaby jej przyjść w pomoc przez udzielenie pożyczki z krajowego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, o ile konkurencją przedstawiać będzie dostateczną gwarancją zwrotu.

Z tego powodu komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję ls. 1.133 gminy Błudniki powiatu stanisławowskiego o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łomnicy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia pożyczki z krajowego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 26.:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Ludwika Urbańskiego i innych o policzenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Ludwika Urbańskiego i innych o przyznanie lat służby do emerytury.

Wysoki Sejmie!

Ludwik Urbański (L s. 63.) nauczyciel w Wyciążach rozpoczął pracę nauczycielską w roku 1865 jako pomocnik przy szkole św. Barbary w Krakowie i służył tam lat 2 i 4 miesiące. Służbę policzono mu dopiero od 1. stycznia 1868 w myśl obowiązujących ustaw, nie wliczając powyższych dwóch lat i czterech miesięcy. Proszący nie przedkłada żadnych dowodów swej skutecznej pracy, któreby mogły skłonić komisję do polecenia go lasce Wysokiego Sejmu. Komisja sądzi, iż winien prośbę swą ponowić wówczas, kiedy postanowi podać się na pensję.

Marceli Śnigur (L s. 417.) obecnie nauczyciel w Samborze prosi o wliczenie trzech lat służby przy izraelskiej szkole wyznaniowej w Tarnopolu. Rada szkolna krajowa liczy mu



emeryturę dopiero od otrzymania posady przy szkole etatowej w Czortkowie od dnia 27. września 1888. Proszący zaczyna dopiero służbę, a zasługami uprawniającymi do żądania łaski nie wykazał się, komisya sądzi, iż prośba jego winna być dopiero wówczas wniesiona i rozstrzygnięta, kiedy tenże postanowi podać się na pensyę.

Michał Skoryk (Ls. 557.) nauczyciel w Łące służył lat 4 przy szkole prywatnej OO. Bazylianów w Ławrowie. Emeryturę policzyła mu Rada szkolna krajowa od 1. marca 1883, w którym to czasie przeszedł do służby krajowej. Komisya sądzi, że petent winien prośbę swą ponowić wówczas, kiedy zamierzy podać się na pensyę.

To samo zapatrywanie wyrazić musi komisya w prośbie Piotra Słapy (L. 690) nauczyciela w Zakopanem, któremu Rada szkolna krajowa z powodu zaszłej przerwy w służbie nie policzyła 4 lat do emerytury

Prośbę Jędrzeja Kochana ponowioną w roku bieżącym (L. 413.) rozstrzygnął Wysoki Sejm odmownie uchwałą zapadłą w ostatniej sesyi, to też komisya nie przedkłada jej do uwzględnienia.

Paweł Medwid (L. 212.) emerytowany nauczyciel w Nowosiólkach otrzymał emeryturę w wysokości  $\frac{21}{40}$  a uprasza o przyznanie mu  $\frac{22}{40}$  w drodze łaski. Proszący wysłużył tylko 21 lat pełnych, do 22 lat brakło mu jeszcze wyżej miesiąca czasu Rada szkolna krajowa nie policzyła mu zatem ostatniego roku, stosując się do obowiązujących ustaw.

Komisya nie znajduje powodów polecenia go łasce Wysokiego Sejmu.

Prośby Jana Macewicza (L. 904.), Andrzeja Gałęzyka (L. 583.), Daniela Pezdańskiej (L. 693.), Mikołaja Raczyńskiego (L. 829.) i Józefa Hanuli (L. 738.) są jednakowej kategorii i żądają wliczenia do emerytury lat spędzonych przy szkołach, których Rada szkolna krajowa wliczyć nie mogła stosując się do ustaw obowiązujących. Proszący służą jeszcze i na emeryturę podawać się nie myślą.

Komisya sądzi, że winni prośby swe wnieść w chwili, kiedy postanowią się spensyonować, a do tej chwili usilną i wytrwałą pracą zasłużyć sobie na łaskę Wysokiego Sejmu. Obecnie komisya nie popiera ich petycyj.

Piotr Koczyndyk (L. 180.) nauczyciel emerytowany, od lat kilku każdej sesyi sejmowej wnosi prośbę o powiększenie płacy emerytalnej. Istotnie los jego bardzo jest pożałowania godny. Służył lat 35, przy końcu służby ociemniał i musiał pójść na pensyę — prócz tego jest jeszcze częściowo sparaliżowany i często tygodniami całami musi leżeć. Przy braku wzroku i tak ciężkiej chorobie potrzebuje ciągłej opieki, pomocy i obsługi. Płaca jego emerytalna wynosi 18 zł. 12 ct miesięcznie, przeto tak mało, że proszący cierpi ciąglą nędzę.

Stan ten trwa od roku 1885 to jest od chwili spensyonowania. Piotr Koczyndyk był pilnym i pracowitym nauczycielem, ma też za czas swej służby dekreta pochwalne od władz przełożonych. Komisya sądzi, że prośbę jego należy uwzględnić i płacę emerytalną tak podnieść, by nędzy nie cierpiał.

Również ciężkie jest położenie Antoniego Horniatkiewicza emerytowanego nauczyciela w Lisku. Służył lat 31. W ciągu służby pełnionej pilnie mieszkając w budynkach szkolnych zimnych, wilgotnych, źle zaopatrzonych, dostał takiego reumatyzmu, że się stał niezdolny do służby i musiał pójść na pensyę. Ma 8 dzieci, z tych jedno jest kaleką, sam zarobić nie może będąc chorym i potrzebując opieki, a wyżywić musi z małej pensyi 10 osób. Prosi o wymierzenie całej emerytury. Komisya sądzi, że i ten wypadek jest uwzględnienia godny i poleca go łasce Wysokiego Sejmu, zalecając równocześnie zbadanie prawdziwości okoliczności powyż wzmiankowanych Wydziałowi krajowemu.

Klementyna Hilowa (L. 419.) emerytowana nauczycielka w Drohobyczu, służyła lat 30 i  $9\frac{1}{2}$  miesięcy. Rada szkolna krajowa przyznała jej tylko  $\frac{30}{40}$  emerytury, w myśl obowiązującej ustawy.

Prosząca ma dekret pochwalny krajowej Rady szkolnej za gorliwą i skuteczną pracę. Komisya sądzi, że prośbę należałoby uwzględnić.

Emilia Jaglarska, żonata Melechowa (L. 739.) rozpoczęła służbę w roku 1881 służyła do 1887. W tym roku wyszła za mąż, musiała zatem z posady ustąpić. W roku 1892, 3. sierpnia otrzymała znów posadę nauczycielki tymczasowej przy szkole w Dębniu. Wskutek zaszłej przerwy Rada szkolna krajowa policzyła jej lata służby dopiero od 1892. Prosząca pracowała gorliwie, a nawet po zamążpójściu pomagała mężowi Janowi Melechowi, nauczycielowi w Monasterze w pracy szkolnej nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia. To też komisya sądzi, że prośbę jej należałoby uwzględnić.

Tak samo uważa komisya za stosowne polecić łasce Wysokiego Sejmu prośbę (L. 692.) Antoniego Deki, nauczyciela w Hryniowie, który uprasza o policzenie do emerytury 10 lat służby przed uzyskaniem kwalifikacyi. Musiał on ponowić naukę w seminaryum dla braku utrzymania i objąć posadę nauczycielską. Mimo niedokończonych studyów praca jego była gorliwa i skuteczna, czego dowodzą dołączone dekreta pochwalne władz przełożonych.

Franciszka z Barańskich Szczudłowska prosi o odprawę za 10 lat służby i o przyjęcie powtórne do dalszej służby. Pierwszej prośbie nie mogła Rada szkolna krajowa zadość uczynić, gdyż nie upoważniły ją do tego obowiązujące ustawy. Komisya nie może także tej pierwszej prośby polecić Wysokiemu Sejmowi. Co do dru-



giej prośby, by jej nadano posadę nauczycielki, sądzi komisya, iż przy braku nauczycieli kwalifikowanych, spełnienie tego życzenia nie powinno by natrafiać na trudności. Powołując się na powyż przytoczone wywody, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycjami Ludwika Urbańskiego Ls 63., Marcelego Śmigura Ls. 417., Michała Skoryka Ls. 557., Piotra Słapy Ls. 690, Jędrzeja Kochana Ls. 413., Pawła Medwidia Ls. 212, Jana Macewicza Ls. 904., Andrzeja Gałęzka Ls. 583., Daniela Pezdańskiej Ls. 693., Mikołaja Raczyńskiego Ls. 829., i Józefa Hanuli Ls. 738., przechodzi Sejm do porządku dziennego.

2. Petycye Piotra Koczyndyka Ls. 180, Antoniego Horniatkiewicza Ls. 420., Klementyny Hiloway Ls. 419., Emilii Melechowej Ls. 739 i Antoniego Deki Ls. 692., odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

3. Petycye Franciszki Szczudłowskiej Ls. 455., odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy obsadzeniu posad nauczycielskich.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu 1. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu 2. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu 3. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 27.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji „Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie“ w przedmiocie emigracji ludu do Brazylii. (Aleg. 226).

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 226).

P. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. Petycye „Polskiego Towarzystwa handlowo geograficznego we Lwowie“ w sprawie emigracji włościan do Brazylii, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby w porozumieniu z c. k. rządem, zebrał przede wszystkim o ile możliwości dokładne informacje o powodach, rozmiarach, kierunku i organizacji wychodźstwa we wszystkich okolicach kraju, gdzie ruch emigracyjny istnieje.

II. Wydział krajowy zbada, jakimi środkami możnaby skutecznie wpłynąć na powstrzymanie ruchu emigracyjnego, np. przez kolonizacyę wewnętrzną, następczanie ludności sposobności do zarobków i t. p. środkami.

III. Jeżeli zarządzone dochodzenia wykażą nadużycia lub szkodliwe niewłaściwości w urzędzeniu ekspedycyi wychodźców, obmyśli Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. rządem odpowiednie środki ochronne dla przeszkodzenia tego rodzaju nadużyciom agentów emigracyjnych.

IV. Wydział krajowy wejdzie w rokowania z c. k. Rządem co do ewentualnego zapewnienia wychodźcom galicyjskim w Brazylii odpowiedniej opieki konsularnej.

V. Wydział krajowy zbada: czy i w jakim kierunku mogłyby być nawiązane stosunki handlowe z koloniami polskimi i ruskimi w Ameryce z korzyścią dla przemysłu krajowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu co do punktu I.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt II. jest przyjęty.

Co do punktu III. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt III. jest przyjęty.

Co do punktu IV. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt IV. jest przyjęty.

Co do punktu V. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt V. jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 28. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin i obszarów dworskich pow. Dobromińskiego o odpisanie zalegających należności konkurencyjnych do budowy drogi krajowej Przemysko-Sanockiej.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz w zastępstwie p. Sali ma głos.

Głosy: P. Krzysztofowicz nieobecny.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do następnego punktu 29.

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji kilku gmin powiatu złoczowskiego, w sprawie budowy drogi gminnej z Płuchowa do granicy powiatu Brodzkiego. (Głosy: Nie ma referenta). Ponieważ p. Gustaw Romer jest nieobecny, następuje punkt 30.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Dawidów, o urządzenie tam przystanku c. k. kolei państwowej. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. (Czyta):

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Dawidów o urządzenie tam przystanku c. k. kolei państwowej z powodów wyłuszczonych w podaniu teje gminy do Prezydium c. k. kolei państwowych we Wiedniu, odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 31.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji kraj. Towarzystwa dla handlu i przemysłu o pożyczkę. Sprawozdawca p. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji przemysłowej o petycji kraj. Towarzystwa dla handlu i przemysłu o pożyczkę.

Rada nadzorcza krajowego Towarzystwa dla handlu i przemysłu prosi o pożyczkę amortyzacyjną w kwocie 12000 zł. na rozszerzenie interesu. Towarzystwo to zajmuje się przemysłem tkactwa, zatrudnia 200 tkaczy w Korczyńcu, podnosi ten przemysł przez wprowadzenie ulepszonych warsztatów, a zwłaszcza przez ułatwienie zbytu we własnych magazynach we Lwowie i Krakowie.

Komisja przemysłowa nie jest w możności ocenić doniosłości użyteczności publicznej, jaką rozwija Towarzystwo, które wedle własnych wykazów Towarzystwa trudni się także zbytem wyrobów zagranicznych, czeskich, irlandzkich, etc. Gdy nadto komisji wiadomo, że z ramienia krajowej komisji przemysłowej zarządzone zostało zbadanie działalności Towarzystwa, Komisja przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję krajowego Towarzystwa dla handlu i przemysłu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 32.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Radomyśl nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu nad Sanem albo o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem. Sprawozdawca p. Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej o petycji gminy Radomyśl nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie w obrębie c. k. Starostwa tarnobrzeskiego nowego c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu nad Sanem, lub przynajmniej przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego Rozwadowskiego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem.

Wysoki Sejmie!

Wniesioną dnia 28. stycznia 1895 r. do L. 1090 petycją domagają się reprezentacje gminy miasteczka Radomyśla nad Sanem i położonych po prawym brzegu Sanu okolicznych gmin wiejskich, jakoteż mieszkańcy tych dotychczas w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie, położonych gmin, utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu nad Sanem z przydzieleniem do tegoż gmin, należących obecnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie, a położonych po prawym brzegu rzeki San z ludnością około 12.000 lub przynajmniej przeniesienia siedziby Rozwadowskiego c. k. Sądu powiatowego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem, popierając żądanie to okolicznością, iż większa część okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie położoną jest po prawym brzegu rzeki San, a miasteczko Radomyśl jest punktem środkowym nie tylko tej części, lecz nawet całego okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie, podczas gdy rzeczony miasteczko Rozwadów leży na samym krańcu rzeczonoego okręgu sądowego po lewym brzegu rzeki San, która to rzeka częstokroć wylewając znacznie większej części mieszkańców okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie utrudnia, a nawet uniemożliwia komunikację z Rozwadowem.

Komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję gminy miasteczka Radomyśla nad Sanem i gmin okolicznych o utworzenie w obrębie c. k. Starostwa w Tarnobrzegu nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Radomyślu nad Sanem, lub przynajmniej o przeniesienie obecnej siedziby c. k. Sądu powiatowego Rozwadowskiego z Rozwadowa do Radomyśla nad Sanem, udziela się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i do sprawozdania z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesji sejmowej.



Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 33.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Pewli małej o wyjednanie u c. k. Rządu wybudowania poczekalni na przystanku kolejowym „Pewel mała“.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Pewli małej o wyjednanie u c. k. Rządu zbudowania poczekalni na przystanku kolejowym „Pewel mała“.

Wysoki Sejmie!

Na przestrzeni linii kolejowej c. k. kolei państwowej między Zwardoniem a Nowym Sączem utworzony jest dla ruchu osobowego przystanek „Pewel mała“.

Zważywszy, że przystanek stanowi zwykły dom budnika kolejowego i nie ma żadnej ubikacji potrzebnej dla ochrony i wygody osób, które z przystanku korzystają są zmuszone,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę gminy Pewli małej L. s. 1042 odstępuje Sejm c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje ostatni punkt 34.

Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie ustawy krajowej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. (Aleg. 227 i 228.)

Sprawozdawca większości komisji poseł Fruchtmann.

Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Krynicki.

Sprawozdawca większości p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 227.)

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad projektem ustawy o wpisywaniu do ksiąg gruntowych na podstawie dokumentów prywatnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych, sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 16. marca 1894 l. 7136 przedłożonym, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Sprawozdawca mniejszości p. Krynicki ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 228.)

P. Duklan Słonecki Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy w ślad uchwały powyższej na dniu 1. lutego 1894 i zgodnie z projektem sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 16. marca 1894 l. 7136 przedłożonym, uchwalić załączoną ustawę.

U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wpisywaniu do ksiąg gruntowych na podstawie dokumentów prywatnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Sprawy hipoteczne należy po myśli §. 1. ustawy z dnia 5. czerwca 1890, Dz. u. p. Nr. 109, uważać za drobiazgowie wtedy, jeśli w dokumencie prywatnym, na podstawie którego ma być uzyskany wpis do ksiąg gruntowych, kwota wierzytelności, cena, lub wartość nieruchomości lub prawa w ogóle, mające być przedmiotem wpisu do ksiąg gruntowych, są oznaczone i bez odsetek i należytości ubocznych nie przenoszą kwoty pięćdziesięciu (50) zł. w. a. (stu koron).

§. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi sprawiedliwości.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Od czterech lat toczy się w Sejmie sprawa na pozór małej wagi. Już od czterech lat komisya i Wydział krajowy zadają sobie w tej sprawie trudu.

Komisyja prawnicza powinna się być zająć tą sprawą już nie tylko ze względu na osobiste straty i zyski włościan, ale choćby z tego względu, że to jest projekt rządowy. I ta komisyja nie chce być winną krzywdy ludu, i powiada: „Ty Wydziale krajowy patrz!” — Wydział krajowy nie chce zaś przyjąć odpowiedzialności przed krajem i narodem i odsyła sprawę do komisyji prawniczej. W rezultacie, że sprawa w czterech latach ciągle była albo spychana z porządku dziennego, albo ciągle odsyłana z Wydziału krajowego do komisyji i z komisyji do Wydziału krajowego.

Nareszcie na ostatniemu posiedzeniu komisyji prawniczej rozdzieliła się też na dwa obozy. Większość komisyji prawniczej powiedziała: ten lud włościański jest nieoświecony, ciemny, więc mu nie można przyznać tych ulg legalizacyjnych. Mniejszość zaś powiada, że należą się temu ludowi rolniczemu pewne ulgi, a to z tego powodu, że projekt ten wyszedł od rządu, i że projekt ten przyjęty przez inne kraje w Radzie państwa reprezentowane. Ale pytam się tych Panów z większości komisyji, którzy powiadają, że lud jest ciemny, aby zeń eli powiedzieć, co rozumieją przez prawdziwą oświatę człowieka? co rozumieją przez prawdziwe wykształcenie? Czy człowieka z pewnym wykształceniem, który nie wie jaki obraz na sobie nosi, nie wie, jaka go czeka przyszłość, jeśli natura dług swój ziszcí; — czy człowieka z mniejszem wykształceniem, ugruntowanem na zasadach religijnych, który ma przed oczyma wielką księgę żywota. Zdaje mi się, że oświata ludu jest rzeczą najważniejszą. Bo czyż tylko ten ma się nazywać wykształconym, który nad księgami mózg wysuszył?

Wszak społeczeństwo kształci się w prywatnym życiu, rolnik przy pługu, sędzia w biurze, rzemieślnik nad warsztatem, ale ubliżać stanowi włościańskiemu, że on do niczego, że ciemny, to znaczy ubliżać krajowi i narodowi.

Nie chcę wdawać się w krytykę, nie chcę przytaczać wszystkich momentów, które większość komisyji zaznaczyła. Powiada komisyja, że przed rokiem 1876, póki kraj nie objął szkół w swoje ręce, nie było żadnych szkół w kraju, nie było człowieka, któryby w owych czasach umiał czytać i pisać. Nie chcę przykładów przytaczać, ale Wysoka Izba wie dobrze, że te wszystkie wywody są iluzją, aby to dobro, które nam rząd daje koniecznie znieść. Nie chcę iść dalej, ale proszę, by to, co nam rząd daje, — i co Wydział krajowy przyjął, — do kwoty 50 zł., a rząd chce nawet do kwoty 100 zł. Wysoka Izba uznała za rzecz dla nas potrzebną. Proszę o to, ażeby nie było powodów do narzekania między ludem, że Wysoka Izba wszystkie sprawy czysto włościańskie zawsze usuwa z porządku dziennego. Dlatego też pro-

szę, aby Wysoka Izba głosowała za wnioskiem mniejszości komisyji.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Zdawałoby się może na oko, szczo menszist komisyji toczyła borbu z bilszostiju, wzhladno z ciloju Pałatoju o tak mału dribnyciu, jaku bilszyst komisyji w swoim sprawozdaniu przedstawłaje, szczo chodyt tuteczka o 36 abo 40 krajcariw. Tuteczka Panowe ne chodyt o 36 ani o 40 krajcariw; chodyt o wydatki, jaki pry koźdim kontrakti dochodiat wid 5 do 25 zřr. Bo storony prycho-diaczy do notara dajut jemu dokument opertyj na widomosty z tabuli, a notar ne chce toho kontraktu legalizowaty (chotiajby nawet adwokatom buło zrobłeno) szczo jest faktom. I jesty Panowe choczete, možu prytoczyty ludej, kotri toje udowodniat. Bilszist komisyji każe szczo taka ulha na 50 zřr. dla selanyna ne pryнесе korysty i taki kontrakty legalizowani czerez Sud ne uznaje za otwitni motywujuczy tim, szczo budut' czysłenni pidpysy sfałszowani, szczo żydy szpikulanty wykorzystajut toje, szczo aby uchodyty w toj sposib z tabulu selanyna i po jeho smerty osidut na jeho hrunt! Ta obawa zowsim neoprawdana bo chotiajby sia nalazły taki szpikulanty to precin z mocy intabulacyi ne možut hruntu widobraty, ale musiat wytoczyty protest, a jakiž tohdy arhumenta nawedut? Tož to za mała dribnyeia, szczo aby až dopuskaty sia fałszowania kontraktiw, wzhladno wypsu do tabuli. W protesti treba udowodnyty, szczo tamtoj prodaw, a jak ne udowodniat to storona protywna potiahne tamtoho do odwiczalnosty i win bude sidyw w kryminali. Tož obawy bilszosty komisyji ne traflajut meni i druhy m do pereswidczenia.

Ne znaju, dla czoho Wydił krajewyj zminyw swoi postanowłenia bo w r. 1890. wijszow z cily m projektom a po zasiahnieniu opinii rad powitowych, komnat notarjalnych i adwokackich i sudiw krajewych, przyjszow do perekonania szczo toho doderžaty ne može i z tym zhadžaje sia i bilszist komisyji. Bilszist komisyji każe szczo tyi kontrakty budut sia robyty po szynkach, pry kieliszku horiwki. To za bohato ubližajuczyj narid selskij argument, bo kto chce robyty interes, maje interes a ne horiwku na oku. Selanyn ne tak znow nysko stoit pid wzhladom prošwity, szczo aby takoj dribnyci ne mih dowesty. A dež sut dokazy szczo tak sia dijało, jak każe bilszist komisyji. — Prytaczaje ona iż z sprawozdań sudiw w Krakowi i Lwowi szczo taki perestupstwa buły czysłenno karani a wid wprowadženia knyžok hruntowych tii kary zmenszyły sia.

Ne perezcu, szczo mohły buty taki słu-czaji ale za toje, szczo w odnim abo druhy m powiti traflały sia szachrajstwa, ne można toj



sprawy tak ważnej dla kraju zignorowały. W procim szczo za szkoda może z toho wyjty? Preciń kupujucy kawałek hruntu znajut szczo kupujut, a prodajucy znajut, szczo prodajut, a świadki, majucy zastupowaty legalizacyu miszkajucy w tojże hromadi znajut obi storony a ich pidpys daje lipszu gwarancju wid pidpysu notara, kotryj opyraje sia na pidpysi świadków, każuczych szczo znajut obi strony. (Głosy: Tak! Tak!)

Koły u notara np. zrobyt sia kontrakt ne zowsim zhidnyj z tabulu a świadki przyznajut, szczo znajut storony, to szczoż potom zrobyt toj kupujucyjesły win kupyw np. oden morg, a jemu tilko  $\frac{1}{4}$  zapysały i świadki to przyznały, koły win po kilkoch misiaciach distane klauzulu tabularnu i pobaczyt, szczo kupyw oden morh a jemu tilko odnu czwertynu zapysały? U notara mu skażut szczo tak kupyw jak napysane, i treba znów druhij kontrakt robyty. Szczoż zrobyt tamtoj, sły prodajucyjesły zapereczyt tomu? Može świadkami udowodnyt? Kołyż to sut świadki, szczo stojut za dwermy i każut szczo znajut storony. Z toho wychodyt doperwa szkoda.

Bilzist komisiji każe, szczo świadki w hromadi ne dajut gwarancyi, bo ne znajdiat sia lude pyśmenni w hromadi, a oden pysar je na kilka hromad.

Tak nysko ne można sudyty selan, szczo by ne buło w hromadi pyśmennyh ludej. Ne chozczu dalsze argumentowaty za wneskami mienzosty, kotra wże po raz tretijszy to samo predstavlaje, ale kažu, szczo sut ony zhidny z prawdoju i woliu narodu. Obawy o szachrajstwa czerez neświadomist ludej sut bezpidstawni i ja budu hołosowaty za wnesaniem mienzosty.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski.

Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, że sprawa objęta wnioskami większości komisiji jest daleko większej doniosłości, aniżeli by się z osnowy wniosku mniejszości wydawało, wprawdzie projekt ustawy mówi o drobnych interesach do 50 guldenów, w rzeczywistości rozchodzi się o to, czyli wszystkie prawie interesa włościańskie mają być wyjęte z pod współdziałania prawników zawodowych i uwierzytelnionych, a oddane niepowołanym pośrednikom.

Idzie poprostu o to, czego większość komisiji nie zamierza, ale być może, że się nie zastanowiła nad koniecznymi konsekwencyami.

Czy Wysoka Izba może się zdecydować, iżby wszystkie interesa włościańskie oddać do pokątnych kół całkowicie.

W tej Wysokiej Izbie podnoszono już kilka razy, że pisarstwo pokątne jest plagą, a ja na

podstawie doświadczenia, nie mam najmniejszej wątpliwości, że jeżeli ta ustawa będzie uchwalona, to właśnie tego rodzaju ludzie, którzy i dziś się zajmują interesami procesowymi włościan, pożytek dla siebie wyciągną.

Jakikolwiek mógłby być żal na kosztowność dzisiejszego postępowania notaryalnego, to mam to przekonanie i muszę je głośno wypowiedzieć, że interwencya notaryalna daje większą gwarancję, aniżeli interwencya pisarza pokątnego.

Rzecz prosta, że każdy interes włościański zmieści się w ramach tej ustawy, bo interesa na 200 300 guldenów mogą być podzielone n. p. na 6 po 50 zł. a sprzedaż gruntu wynosząca 200 guldenów, może być podzielona na 4 częściowe sprzedaże po 50 zł.

Posel Kramarczyk wyraził się, że przy sprzedaży nieruchomości pisze się cenę niższą od rzeczywistej, tak jest; mają w tem strony interes, żeby mniejszą zapłacić należytość przenośną. Jest to publiczną tajemnicą, że tak się robi, a bardzo zresztą łatwo interesentom wytłumaczyć: — „Cóż ci to szkodzi, i tak będziesz zainstabulowany, chociaż cena kupna jest podana niższą“.

Gdyby w całym naszym kraju oświata ludu była tak rozpowszechnioną, gdybyśmy wszędzie znaleść mogli na stanowisku naczelników gmin takich obywateli, jak poseł Kramarczyk albo Huryk, to możnaby się zdecydować, żeby tym naczelnikom gmin oddać czynności notaryalne, ale to wiemy, że takich wykształconych włościan, jak poseł Kramarczyk albo Huryk niestety do wyjątków zaliczamy; niechże nie biorą nam za złe, że my nie możemy się stosować do tego, co możnaby uważać za stosowne w ich lub niektórych tylko okolicach.

Mam przekonanie, że jeżeli wniosek mniejszości się utrzyma, i stanie się ustawą, to instytucya ksiąg hipotecznych włościańskich i dziś pod każdym względem niedokładna, stałaby się wkrótce pozbawioną wartości. Należałoby się nad tem zastanowić, czy dalej utrzymać, czy nie znieść ksiąg gruntowych. Nie mogę zaprzeczyć, że narzekania na kosztowność postępowania mogą być uzasadnione. — Ale temu można zaradzić. Można się domagać, żeby taryfy notaryalne obniżyć; żeby sądy legalizowały dokumenty prywatne z większą łatwością — ale po za to dalej iść nie wypada, bo się obawiam, że dla pocztyw legalizacyjnych zrobimy to, co Niemiec powiada: „Das Kind mit dem Bade ausgiessen“.

Pozwalam sobie więc, w razie utrzymania się wniosku większości, następujące rezolucyje zaproponować (czyta):

1) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przeprowadził rewizję taryfy notaryalnej w kierunku zniżenia należytości od układania dokumentów

hipotecznych opiewających na kwoty poniżej 100 zł.

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby spowodował wydanie polecenia do c. k. Sądów względem legalizowania dokumentów w drobnych sprawach hipotecznych z możliwym pospiechem.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. p. Zaleski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Dyskusya jest zamknięta

(P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę wybór mowców generalnych.) Podaję teraz do poparcia rezolucyę p. Skalkowskiego w razie przyjęcia wniosku większości postawioną. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

Zapisani są do głosu pp.: Lenartowicz, za większością, Rożankowski za mniejszością, Męciński za mniejszością, Stanisław hr. Dzieduszycki za mniejszością.

P. JE. Stanisław hr. Badeni. Stawiam wniosek o wybór generalnych mowców.

Marszałek. Jest wniosek o wybór generalnych mowców. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę posłów Rożankowskiego, Męcińskiego, Stanisława hr. Dzieduszyckiego, aby wybrali między sobą mowcę generalnego.

(Posłowie ci wybierają p. hr. Męcińskiego mowcą generalnym).

P. hr. Męciński Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Odkąd mam zaszczyt zasiadać w tej Wysokiej Izbie, nigdy nie znalazłem się w tem położeniu, abym musiał głosować przeciw wnioskowi p. Skalkowskiego. Znany jest jego wytrawny sąd o rzeczy, rozumne zapatrywanie się na sprawę — i dlatego występując przeciwko niemu, znajduję się w wyjątkowym położeniu.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownych Panów, że p. Skalkowski stawiał rzecz zanadto teoretycznie. Już ustawa państwowa z 5. lipca 1890 przewidywała i dopuszczała ulgi legalizacyjne nie tylko dla nas, ale i dla innych krajów. Ta plaga, która nazywa się pokątnymi pisarzami, istnieje w wszystkich innych krajach austriackich, a jednak Rząd w ustawie swej przypuszczał możliwe wyjątki, obowiązek ograniczył do pewnej kwoty; kwotę, do której wolno bez legalizacyi sądowej postępować, przekazał ustawodawstwu krajowemu.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że Sejm wybrał do obradowania nad tym przedmiotem porę stanowczo spóźnioną.

Na posiedzeniu z dnia 1. lutego 1894, zatem niedawno, bo rok temu, przychylił się Sejm do wniosku mniejszości ówczesnej komisyi, a sprawę odesłał do Wydziału krajowego, aby Wydział krajowy przyszedł z ustawą normującą tę kwotę do Wysokiej Izby.

Jak pragnę, aby moje zdanie i prawo moje, jako posła było szanowane, tak samo szanuję zdanie innych, ale zaznaczę, iż z pewnem zdziwieniem zobaczyłem, że komisya prawnicza przysłała napowrót z wnioskami, które Wysoki Sejm roku zeszłego odrzucił a Sejm nie zmienił się w swym składzie, jakimże sposobem stać się mogło, iż Sejm, który był tego zdania, że mniejszość komisyi ma racyę dnia 1. lutego 1894 roku, naraz dnia 9. lutego 1895 roku na odmiennem staje stanowisku? (Brawa).

Powiada p. Skalkowski, że sprawa jest ogromnej doniosłości. Nie przeczę, że doniosłość sprawy jest wielką. Faktem jest, że została podniesioną w całym kraju, na wszystkich zgromadzeniach przedwyborczych, na relacyach z czynności poselskich, na wiecach, gdzie setki włościan obraduje, zawsze stanowiła ona jeden z głównych postulatów, ten mianowicie, że domagano się i domagają zniesienia legalizacyi sądowej.

(Głosy: tak jest).

Powiadają poważnie zapatrujący się na sprawę: „ale w cóż obróci się tabula włościańska, gdy wejdzie do niej mnóstwo pozycyji drobnych, nie dość uzasadnionych, i ztąd włościanstwo szkodę ponieść“.

Ja się tak czarno na tę sprawę nie zapatruję. Nasz włościanin w cywilizacyi znacznie postąpił. Nie jestem tym, który par force chce uszczęśliwić pewne warstwy społeczne. Włościanie tego nie żądają. Żądają oni zniesienia legalizacyi sądowej. I pocóż silić się mamy, aby włościanina uszczęśliwić? —dlaczego — dlatego przyszłego dobra, które mamy zabezpieczyć, koniecznie chcemy to uchwalić?

Zresztą powiedzmy sobie otwarcie: rozmaitego rodzaju agitacye nie tylko prawniczej, przedmiotowej, ale i społecznej natury, szerzą się w kraju naszym coraz bardziej. Agitatorowie nie patrzą na to, czy powody są słuszne, czy nie, ale na to, aby mieć jak najwięcej zwolenników. Powiadają oni włościanom: Oto patrzcie, ta większość sejmowa nie chce wam tego zrobić! Tam się nie patrzą, czy rzecz słuszna czy nie, — bo to im jest wygodne.

Wytrąćmy broń z ręki agitatorów, to jest zadaniem naszym i obowiązkiem.

W tem przekonaniu, że spełnię wolę nie tylko wszystkich wyborców swoich, ale i włościanstwa wolę, która się w całym kraju jedno-



głośnie objawiła; nie wdając się zresztą w zbyt długie wywody, oświadczam, że będę głosował za wnioskiem mniejszości komisji. (Huczne oklaski).

Marszałek. P. Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Wysoka Izbo! Ja nie miałem zamiaru zabierać głosu w tej sprawie. Jako notaryusz bowiem mógłbym łatwo popaść w podejrzenie, że przemawiam chęć w sprawie własnej, w imieniu moich kolegów, pro domo suo. Z tych tedy powodów nie myślę wcale w meritum sprawy wchodzić, zostawiając odpowiedź na szczegóły, jakie podniesiono przeciw motywom wniosku większości komisji w zupełności p. sprawozdawcy.

Wyzwany zostałem do zabrania głosu przez p. Huryka, który w taki sposób przemawiał do Wysokiej Izby z zarzutami przeciw notaryuszom, nadmieniając, że ma na to kilkanaście faktów, jak gdyby te zarzuty miały trafić ogół notaryuszów. Powiedział bowiem, że notaryusz, nie mówiąc który, skąd, nie przyjmuje kontraktów do legalizacji, lecz sam się narzuca do spisywania kontraktów i każe sobie płacić za takowy 5, 10 do 20 zł.

W tem mieszczą się zarzuty bardzo ciężkie. Notaryusz piastujący urząd publicznego zaufania, musi stać na straży tego zaufania, musi zaskarbiać sobie takowe i w tem się utrzymywać. Bolebny należało zatem, gdyby takie zarzuty na ogół notaryuszów miały być rozciągnięte.

Te zarzuty muszą stanowczo odeprzeć. Podobnie rzecz się ma z zarzutami co do świadków. Powiedział szanowny p. Huryk, że świadkowie nie znając osoby tego, który ma dokument podać, każą sobie płacić po 50 ct. i notaryusz legalizuje tożsamość osoby, nie wierząc w te podpisy.

P. Trzeciecki. U nas płacą 10 ct.

Notaryusz według ustawy świadków musi znać, lecz nie do notaryusza należy przybierać świadków dla strony przy spisaniu jakiegoś dokumentu, lecz jest to obowiązkiem stron wobec swoich świadków jakichkolwiek bądź przyprowadzać i notaryusz, jeżeli ich zna, to musi urzędowanie przeprowadzić. Jeżeli zaś ich nie zna, dowanie przeprowadzić. Jeżeli zaś ich nie zna, dowanie przeprowadzić. To jest czynność taka, którą notaryusz według ustawy wykonać musi. Jeżeli przytem jakiegokolwiek jest nadużycie, czego ja wykluczyć nie mogę, gdyż nie ujmuję się za tymi notaryuszami, którzy błędzą lub nawet naruszają przepisy, to zdarzyć się to może wyjątkowo w pojedynczym wypadku, z którego ogółowi zarzutu czynić nie można.

Nie chcę zresztą jak już powiedziałem wchodzić bliżej w treść samej sprawy. Mogłoby się wydawać, że jestem jeneralnym mowcą, ale ponieważ sam jeden tylko do głosu za wnioskiem

większości byłem zapisany i dlatego tylko zapisałem się i zabrałem głos, ażeby, korzystając z swego stanowiska poselskiego mógł ująć się za tymi notaryuszami, którzy sumiennie i należycie obowiązek spełniają, przeto kończę na tem swoje przemówienie.

P. Huryk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Poneże pocztenny p. Lenartowicz zrobił mena zakid, szczo ja skazawjem za ostry zasud o wsich notarach, to muszu sprostowaty, szczo p. Lenartowicz mene ne rozumiw. To szczo ja skazałem se mało sia widnosyty ne do wsich notariw. Ja zastiahaju sia, szczo ja ne dumawjem tak i tak ne skazawjem. Sły howorywjem, szczo tak je, to mohu pokłykaty sia na świdkiw wiryhodnych, kotry przynajut, szczo tak je. Ja skazałem o poddynokych notarach a ne o zahali.

Marszałek. Sprawozdawca mniejszości komisji p. Krynicki ma głos.

Sprawozdawca mniejszości komisji prawniczej p. Krynicki. Wysoka Izbo! Nie będę przytaczał argumentów, które przemawiają za wnioskiem mniejszości komisji. Wyrezył mnie w tym względzie już generalny mowca, który przemawiał za wnioskiem mniejszości komisji, p. Męciński. Ja mogę tylko dodać, iż rzeczywistość mniejszość komisji wychodziła z tego założenia, że kwestya czy i jak daleko mają być przyznane ulgi legalizacyjne, została już na posiedzeniu dnia 1. lutego zeszłego roku załatwiona.

Skoro Wysoki Sejm po przeprowadzonej dyskusji równie wyczerpującej, jak dzisiaj, po wysłuchaniu głosów licznych pro i contra i mając przed sobą takie dwa, wprost przeciwne wnioski oświadczył się właśnie za tym wnioskiem, którego dzisiaj bronimy, i Wydziałowi krajowemu polecił, ażeby wygotował projekt ustawy w tych, a tych ramach, to już dla komisji prawniczej tego roku wybranej nie pozostało nic innego, jak się rozpatrzyć, czy ten projekt odpowiada intencyom Sejmowi i warunkom prawnym. A ponieważ mniejszość komisji znalazła właśnie wszystkie te wymogi, dlatego mogła Wysokiemu Sejmowi bez dalszych wywodów zalecić przyjęcie niniejszego projektu.

Większość komisji wróciła do swoich dawnych zapatrywań, i sprowadziła znowu rzecz, że tak powiem, na manowce ponownej dyskusji. Panowie nie będą żądali odemnie — ja bym nawet nie śmiał nadużywać ich cierpliwości — żeby powtarzać tutaj te wszystkie wywody, które zeszłego roku skłoniły Sejm, że właśnie nie projekt większości tylko wniosek jednego posła, mój wniosek przyjęła. Wydawałoby się to tak, jak gdyby ktoś na temsamem miejscu, w tym samym celu, z tym samym przeci-



wnikiem bitwę już raz rozegraną na nowo chciał staczać. A jednak do pewnych argumentacji obecnego sprawozdania większości komisji muszę przecież powrócić i te omówić. Sądzę bowiem, że te wyjaśnienia tych argumentacji, stanowiących „gros“ motywów większości komisji, przyczynią się poniekąd, żeby rzecz także i w tym kierunku wyswiecić

P. sprawozdawca większości komisji między innymi mówi: (czyta): „Sejm galicyjski był tym, który pierwszy, a może sam jeden upomniał się o ochronę ludności, przeciw lichwie i wydał dla naszego kraju odnośną ustawę“. Wielka to prawda, i zaśługa. Sejm galicyjski zainicjował ustawę przeciw pijaństwu, to także prawda — i państwo poszło też za tym przykładem. Sejm galicyjski dał impuls do ustawy, przepisującej, że podpis analfabetów na wekslu musi być legalizowany. Na tej podstawie, że w r. 1874 w Tarnowie procesa wekslowe spadły o 1.316 liczb, chciał wskazać szan. mowca, jakże dobrodziejstwo leży w przymusie legalizacyjnym.

Postanowienie ustawy, które każe legalizować podpis każdego analfabety, jeżeli chce zobowiązać wekslowe zaciągnąć, jest jeszcze z r. 1850. — §. 94 ustawy tej powiada: „Kto nie umie pisać i tylko znak umie położyć, tego podpis musi być legalizowany. Proszę Panów! Odkąd to trwało? Od r. 1850 do 1874, a jednak widzimy, że mimo tego legalizowania, było tyle procesów wekslowych! Zatem legalizacja, którą ustawa postanawia paragrafem 94 z r. 1850, nie wpłynęła w niczem na liczbę procesów wekslowych, co atoli jedynie jest prawdą, że w r. 1874 rzeczywiście te procesa wekslowe ogromnie odrazu spadły. Ale dlaczego? Nie dlatego, że przymus legalizacyjny trwał już lat 20, tylko dlatego, że w r. 1874, uchwalono ustawę w sprawach drobnostkowych i to nie tylko było w Tarnowie, to było w całym świecie; w pierwszym i drugim roku; z tysiąca procesów wekslowych spadło ich na kilkaset, ale to wszystko się przewaliło do postępowania drobnostkowego, a to jest rzeczą całkiem naturalną, że nie legalizacja wpłynęła na to, tylko większa łatwość dojścia do wyroku. Kiedy w procesie wekslowym za sam nakaz zapłaty trzeba płacić za stempel 1 zł. 50 ct. do kwoty 50 zł., a oprócz tego, trzeba mieć adwokata, któryby podpisał pismo sporne, któryby chodził na termin — i ostatecznie po długim przewodzie procesu, który czasem do trzech instancji dochodzi i to w sprawach drobiazgowych, otrzymać się to wszystko przy dobrej chęci i uzdolnieniu sędziego w jednym terminie.

Owoż tak się rzecz ma z tym jednym z najważniejszych argumentów, który nadto — ma polegać na powadze wyższej magistratury sądowej. A w tym względzie właśnie największy

nacisk kładzie p. sprawozdawca większości komisji i w tym samym kierunku tyle poważnych opinii się oświadczyło. Szanuję każde zdanie, ale przyznaję w obec tych wszystkich opinii, że moja admiracja nie sięga dalej jak moje przekonanie tam, gdzie je mieć mogę i jako poseł mieć powinienem. Dlatego też proszę Pańów żebyście temi konsekwencyami ze względu na powagi tu przytoczone nie dali się tak dalece opanować, żebyście tylko dla jakichś powag, głosowali a tem mniej, jeśli, jak ten przytoczony przykład dowodzi, zdanie takiej powagi polega na tak mylnem zapatrywaniu

Co do argumentów, które przytoczył p. Skałkowski, to tylko mogę powiedzieć, że jestto zdanie całkiem osobiste. Jeden rzecz widzi na kilka kroków drugi dalej; jeden z tego stanowiska, drugi z innego, a mogą jeszcze powiedzieć, że jego zdanie jest uzasadnione, ale tylko w wielkich rzeczach. Jestto miara przeznaczona dla rzeczy wielkich, ważnych, ale tu przecież idzie o kwotę co najwyżej 50 zł. dla ludu najbiedniejszego i tu nie ma obawy, ażeby człowiek zamożny mając wielkie sprawy chciał robić interes na tem i rozdzielał wielką kwotę na kwoty po 50 zł.

Co do obaw, iż pokątni pisarze wezmą w swoje ręce sprawy, to muszą powiedzieć, żeśmy jeszcze nie próbowali i nie wiemy jak będzie, ale wiemy, że dziś są skargi, że chód do notaryusza kosztuje za wiele.

A teraz zwrócę uwagę Wysokiej Izby na to, że cała trudność kwestyi leży w tem, że tu połączono rzeczy, które do siebie zupełnie nie należą i przeto sprawa ta cała jest zaciemnioną. Sprawę ulg legalizacyjnych połączono z kwestyą, kto ma chłopu kontrakt robić. Ależ z przymusu legalizacyjnego nie wpływa bynajmniej, iżby ten, który swoje podpisy musi legalizować, musiał z każdym kontraktem iść i spowiadać się przed notaryuszem. (Brawa). Gdybyście Panowie te sprawy rozłączyli, oddzielili kwestyę sporządzania kontraktów od kwestyi ulg legalizacyjnych, tobyście się ani na chwilę przyznać tych ulg nie wahali. Są one przyznane w tyłu prowincjach państwa austriackiego; dla czegoż więc i u nas ich nie dać i to nie do stu zł. ale do pięćdziesięciu tylko. Państwo na tem mogłoby najwięcej szkody ponieść, a mimo to, jakkolwiek nie bez walki, dało tę ustawę wszystkim krajom koronnym.

Nie wątpię, że wątpliwości, jakie były w tej sprawie przez dyskusję usunięte zostały, a jeśliby były jakieś nadal (kiedyś i ja je miałem), to rozwiać je powinny głosy posłów włościańskich, których i ja pytałem, a którzy bardzo wymownie nawet w Izbie dziś wypowiedzieli, że nie mają troski o to, czy sobie lud da radę. Możemy więc zupełnie spokojnie głosować za tem, żeby kraj nasz tak, jak inne sąsiednie, otrzymał tę ustawę.



Nie potrzeba tu nawet podnosić kwestyi, czy to nie jest może sprawą polityczną, że inne prowincye mają tę ustawę, a my nie. Można by nawet postawić kwestyę czy to podrażnianie opieki prawnej u nas, ta nadzwyczaj trudna droga w uzyskaniu wymiaru sprawiedliwości, czy trudność dostania każdego orzeczenia i połączone z tem koszta; — czy to wszystko nie jest jednym z ziarenek posiewu, który się przyjmuje i z czego wypływają takie kwestye jak np. kwestya emigracyi, którą Wysoki Sejm do pewnego stopnia zatrudniała?...

Wspomniałem tylko o tem, i nie chcę o tem bliżej mówić, zostawiając to każdemu z Panów a kończę prośbą, ażeby Wysoki Sejm wniosek mniejszości komisji wziął za podstawę obrad swoich.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca większości komisji Dr. Fruchtman.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman. Panowie zrozumiecie, że znajduję się w nadzwyczaj przykrem położeniu, mając mówić w ostatniej chwili przed zamknięciem Sejmu. Każdy z panów oczekuje tej chwili z niecierpliwością. Jednak muszę kilka chwil przynajmniej zająć uwagę Wysokiej Izby. — Przepraszam z góry za to, że może będę dłużej mówił, ale sprawę uważam za tak ważną, że muszę na wszystkie odpowiedzieć zarzuty.

Proszę Panów, sprawozdanie większości komisji przed dwoma czy trzema dniami kiedy już był taki nawał druków, że bez ubliżenia komukolwiek mogę przypuścić, że znaczna część panów jego nie czytała. Z żalem wyznać muszę, że zdaje się, iż z tego powodu sprawozdania, że zdaje się, iż z tego powodu sprawozdania większości a nawet sprawozdania większości a nawet sprawozdania większości (Wielka wesołość). Podniósł on zarzuty, na które odpowiedziałem już w sprawozdaniu.

Najgłośniejszy zarzut uczyniony przez p. Męcińskiego, był ten, że sprawa jest przesadzona, że przecież w zeszłym roku Sejm uchwalił, aby taka ustawa była wniesiona. Większość komisji nad tem się zastanawiała i w sprawozdaniu swoim to samo powiedziała. Powiedziała: „Wszak Sejm jest w tym samym składzie co w zeszłym roku, ktoś może więc powiedziałem w sprawozdaniu, że lono“. Nato odpowiedziałem w sprawozdaniu, że ten sam Sejm w tym samym składzie wybrał komisję prawniczą i tej samej komisji przekazał ten sam wniosek, który ta komisya w zeszłym roku odrzuciła. Komisya składa się z posłów, z których każdy ma swoje przekonanie i poseł, miał w zeszłym roku pewne przekonanie mógł to przekonanie zmienić.

Komisya uważała za swój obowiązek nie zważając na żadne okoliczności dać wyraz temu samemu przekonaniu, jakiemu sumiennie i po zbadaniu rzeczy w zeszłym roku dała wyraz.

Pierwszy z oponentów wystąpił p. Kramarczyk. Zalił się, że cztery lata błąka się ta sprawa pomiędzy Sejmem a Wydziałem i użył zdaje mi się wyrazu „dla jakichś osobistych względów nie zostaje załatwioną“. Przeciw temu wyrażeniu muszę się zastrzedz. W komisji prawniczej żadne osobiste względy w grę nie wchodziły; każdy z posłów postępował tak, jak mu sumienie jego nakazywało. Proszę pamiętać o tem, że adwokaci w tej sprawie bynajmniej nie są interesowani, owszem, że adwokaci w małych miasteczkach pragną zniesienia przymusu legalizacyjnego, bo wtedy wszystkie kontrakty mogą iść przez ich ręce a teraz nie, i muszą iść przez ręce notaryusza. Proszę pamiętać: Kto zasiada z notaryuszów w komisji prawniczej? czy chociaż jeden z nich może mieć w tem interes, żeby ktoś z kilkudziesięciucentowym kontraktem przychodził do niego? Poseł Kramarczyk sędzi, że większość komisji twierdzi, że lud jeszcze nie jest na tej wysokości wykształcenia, iżby mógł się obejść bez prawnej pomocy i wyraził się, że tem ubliża się ludowi. Ja tego nie rozumiem skoro się bierze liczby statystyczne i je się przytacza, to potrzeba je należycie zastosować. Jeżeli będziemy w siebie wstawiali, że stoimy na równi z Czechami lub innymi więcej wykształconymi narodami, to zdaje mi się daleko nie zajdziemy.

Musimy sobie prawdę powiedzieć a prawdą jest, że według statystyki jest u nas przeszło 70% analfabetów. a skoro z tego potrącimy ludność miejską, która jest piśmienna obznajomiona, to pokaże się, że po wsiach jest procent analfabetów 80 a nawet więcej.

Jaka będzie konsekwencya? Powiada p. Huryk, że interesowani będą mogli wystąpić z procesem kryminalnym albo procesem cywilnym i sprawa skończona. Ależ o to właśnie chodzi. Nam przecież o to chodzi, abyśmy procesów kryminalnych i cywilnych, które będą nieuniknione, uniknąć mogli. Zarzucają Wydziałowi krajowemu, że przedłożył wniosek co do ulg, a teraz te wnioski cofa i jest temu przeciwny. Mnie się zdaje, że to jest bardzo łatwe do wytłómaczenia, gdyż Wydział krajowy przyszedł z wnioskiem ulg aż do 100 zł., to jest doszedł aż do przez ustawę państwową przyznannej granicy. Kiedy się sprawa o to toczyła, Sejm uchwalił, że nie powinniśmy tak pośpiesznie działać, że trzeba wprzód zasięgnąć opinii czynników poważnych. I Wydział krajowy otrzymał na swe zapytanie odpowiedź od 74 Rad powiatowych, które przecież pod tym względem są najbliższymi ludu.

Z tych Rad powiatowych 46 oświadczyło się przeciw ulgom, a tylko 19 oświadczyło się za ulgami. Oto jest odpowiedź; jest stosunek 46 do 19. A przecież nie można lekceważyć i pomijać takich poważnych opinii, jakimi są opinia wyższego Sądu krajowego we Lwowie i w Krakowie.



Zalecam Panom lekturę tej opinii wydanej przez wyższy Sąd krajowy w Krakowie. Jestto cenny dokument, który warto przeczytać. Jest tam stanowczo powiedziane, że to jest klęska dla kraju i że ulga nie może być zaprowadzoną nie dla stu złotych, nawet nie dla 50 lub 25 ale co najwyżej dla 10 zł, bo nasza ludność uważa tę drobną kwotę nawet za sprawę ważną.

Sądzę, że Wydział krajowy po takich poważnych opiniach i po takich motywach nie tylko mógł, ale musiał zmienić przekonanie.

Przyznaję, że jeden argument, który podniósł p. hr. Męciński zgadza się z argumentami p. Kramarczyka, z którym walczyć nie mogę. Większość komisji oddała swoją opinię, ugruntowaną, na podstawach realnych opartą, na znajomości ludu i kraju; na znajomości sprawy, o którą chodzi. Polityka tu żadną miarą wpłynąć nie mogła i względ na to, że lud powie, i „my tego pragniemy“ a nam tego większość Sejmu dać nie chciała, nie mógł być decydującym. Powiedział p. Kramarczyk, że stoimy przy końcu sesji i prosi, aby przy końcu sesji dać ludności tę tak ważną ulgę. Ale ja tego jako ulgi nie uważam. To jest rzecz czysto przedmiotowa, czysto rzeczowa i z takimi argumentami ja walczyć nie będę.

Słyszemy głosy: Uszczęśliwiamy ten lud. Pod tym względem muszę odpowiedzieć, że od kiedy jestem w Sejmie, a jestem już lat 22, zawsze słyszę o tem, że trzeba opiekować się ludem, a powiedziałem to w mojem sprawozdaniu. Kiedy się lichwa rozwieliła, rozpanoszyła, wówczas Sejm galicyjski był pierwszym i podobno jedynym, który się tą sprawą zajął. I wtedy ten sam sprawozdawca, który dziś ma zaszczyt stać przed Wami, Panowie, przedłożył sprawozdanie i wnioski o zaprowadzenie środków przeciw lichwie.

(Głosy: Rutowski! Rutowski!)

Podniesioną tu kwestyę pijaństwa pomijam.

Co do legalizacji weksli p. sprawozdawca mniejszości przedstawił rzecz tak, jakobym ja nie znał artykułów ustawy wekslowej z roku 1856. Ustawę wekslową znam dobrze. W ustawie wekslowej powiedziano, że kto nie umie się podpisać, lub podpisuje się krzyżykiem, ten musi podpis legalizować. Ale jest inna ustawa, do której w sprawach wekslowych trzeba się stosować.

W tej ustawie jest jeden nieszczęśliwy paragraf, który utrzymuje, że jeżeli prawdziwość podpisu jest zakwestyonowaną, podpisujący ma przysiąc, że podpis na dokumencie jest położony przez niego własnoręcznie, albo za jego zezwoleniem przez osobę trzecią. Wskutek tego podpisano nie krzyżykiem ale po prostu „Iwan X“, a pod tem podpisywano „durch mich N. N. als Zeuge und Namensfertiger“, a jeżeli ten Iwan X. przyszedł i powie-

dział: Ja nie podpisałem, bo pisać nie umiem, musiał przysiąc, iż podpis nie jest za jego zezwoleniem położony. To było nieszczęście, bo takich weksli kursowało kilkaset tysięcy. I dlatego za inicjatywą p. Jasińskiego ówczesnego posła, którego starsi członkowie tej Wysokiej Izby pamiętają, w roku 1872 wydana została ustawa, że weksli nie wolno było w obieg puszcząć, jeżeli nie były własnoręcznie podpisane. Proszę mi wierzyć, że lichwiarz czy też oszust woli weksel niż sprawę o bagatelkę. Bo przy bagatelce przychodzi pozwany przed sąd i tam się może wygadać, a przy wekslu dostaje nakaz zapłaty z tem, że do trzech dni ma wnieść pisemne zarzuty przez adwokata podpisane.

(Głosy: Tak jest.)

Ale wskutek tej ustawy, że kazano legalizować podpisy na wekslach, weksle kursować przestały. I wtedy broniliśmy chłopą czy chodziło o 50 zł., czy o 100 zł., czy więcej

Powiada szanowny p. sprawozdawca mniejszości, że sprawę gmatwamy, i że wiążemy dwie rzeczy, które do siebie nie należą, t j. sporządzenie kontraktu i legalizację. I tu mam do niego żal.

Powiada, że legalizacja podpisu nie znaczy jeszcze, że dokument zgadza się z wolą tego, który podpisał. To wyrażone jest wyraźnie w sprawozdaniu. Gdyby było, zdaje mi się, iż taki dokument powinien być wygotowany w formie aktu notaryalnego. Ale legalizacja podpisu daje pewność, że ten, którego podpis jest, podpisał; on wiedział, że podpisuje dokument taki, i wiedział, że coś się dzieje z majątkiem i sprawami jego. Jeżeli będą zaprowadzone te ulgi, to — wiercie mi Panowie — ja znam stosunki dokładnie — że będzie olbrzymią moc dokumentów z podpisanymi świadków, którzy nigdy nie egzystowali i nie istnieją, a w tabuli to będzie intabulowane.

Powiadają przeciwnicy, że trzeba za każdą rzeczą iść do miasta; zawsze przecież trzeba iść do miasta, bo trzeba zaglądnąć do tabuli, bo nikt nie pamięta na pamięć liczby wykazu tabularnego, a powtóre powtarzam i stanowczo twierdzę, że na wsi nie zawsze znajdzie się kogoś, ktoby podpisał kontrakt. Świadek bowiem jak się tego od niego wymaga, musi być człowiekiem wiarygodnym, musi umieć pisać, podpisał imię i nazwisko, (wszystko własnoręcznie) miejsce zamieszkania, zatrudnienie. a dodać jeszcze osobno klauzulę: potwierdzam, że osoba, która kontrakt podpisała, znaną mi jest osobie. A zatem, znaczy to, że umieć musi całą formułę legalizacyjną napisać i podpisać. Niech mi kto z ręką na sercu powie, czy znajdzie się w każdej wsi choćby dwóch ludzi, którzyby to umieli?

(P. Huryk: O! ze dwadzieścia).



Nie zdaje mi się, ale da Bóg, że w krótkim czasie będziemy takich włóścian mieli, to wówczas to zrobimy.

Nareszcie powiedział p. Krynicki: „gdyby tu chodziło o wielkie rzeczy — ale tu chodzi o 50 zł.“ Moi Panowie, gdybym tu skąd inąd przyjechał, tobym mógł powiedzieć, co to znaczy 50 zł, że to nie wielka rzecz, ale my znamy ten kraj i lud, toż to czasem majątek dla niejednego.

Jeśli chłop będzie o 50 zł. oszukany, a to jeszcze wzrośnie w nieskończoność, to do czegoż to w końcu dojdzie?

To nie jest drobnostka, to wielka rzecz, a w stosunkach naszych nie możemy tego ludu puścić na łup oszustów, na niego czyhających.

Przyznaję, że miałbym jeszcze wiele do powiedzenia, ale kto nie nabrał przekonania, ten nie nabędzie; a kończąc zalecam Wysokiej Izbie wniosek większości.

Imieniem Komisji oświadczam, że przyjmuję rezolucję p. Skalkowskiego.

P. Rożankowski. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Perepraszaju duże, szczo mymo spiznenoj pory, w chwyły, koły Sojm maje buty zamknenyj, prychođžu z wnesenjem na imienne hołosowanie, ale poneże sprawa dla naszoho selanstwa jest duże ważna, chotylibyśmo znaty, kto hołosujet za, a kto proti.

Marszałek. Jest wniosek o imienne głosowanie. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Przystąpimy do głosowania, a mianowicie w ten sposób, że kto jest za wnioskiem większości komisji prawniczej, zechce głosować przez „tak“, kto przeciw, przez „nie“.

Proszę Pana sekretarza o odczytanie spisu pp. Posłów.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta spis posłów, posłowie głosują).

Przez „nie“ głosowali:

Abrahamowicz, Antoniewicz, Badeni Stanisław, Barwiński, Barabas, Bielański, Brykczynski, Chrapkowski, Czaykowski, Czartoryski, Dydyński, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Stanisław, Gniwosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Gorajski, Hamorak, Horodyski Bronisław, Horodyski Kornel, Hoszard, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Korol, Kowalski, Koziobrodzki, Kozłowski, Kramarczyk, Krynicki, Krzysztofowicz, Kulaczkowski, Langie, Łączyński, Męciński, Micewski, Michalski, Mizia, Obertyński, Okuniewicz. Olpiński, Popowski, Potoczek, Puzyna, Rayski, Rey, Romańczuk, Rosenstock, Rożan-

kowski, Rutowski, Scipio, Sembratowicz, Siemiginowski, Skrzyński Zdzisław, Słonecki Jan, Stadnicki Stanisław, Stręk, Szeliski, Tarnowski Zdzisław, Tarnowski Stan. (jun.), Trzeciński. Vivien, Wiktor, Wodzicki, Zagórski, Zaleski, Zamoyski, Zardecki.

Przez „tak“ głosowali:

Badeni Kazimierz, Bobrzyński, Chamiec, Dembowski, Dunajewski, Dworski, Fruchtmann, Goldman, Lamorak, Horodyski Bronisław, Horodyski Kornel, Hoszard, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Korytowski, Lenartowicz, Marchwicki, Merunowicz, Midowicz, Niezabitowski, Onyszkiewicz, Pałh, Pilat, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Rozwadowski, Sawczak, Skalkowski, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Szeptycki, Wereszczyński, Witosławski, Zagórski.

Marszałek. (po obliczeniu).

Pzez „nie“ głosowało 70 posłów, przez „tak“ 29. Zatem wniosek przejścia do porządku dziennego został odrzucony.

Proszę pana sprawozdawcę mniejszości komisji, aby zechciał wejść na trybunę. Odpadają zatem także wnioski posła Skalkowskiego, postawione na wypadek, gdyby się był utrzymał wniosek większości.

Ponieważ wniosek mniejszości, t. j. projekt ustawy został odczytany, przeto otwieram dyskusję nad projektem ustawy.

W rozprawie ogólnej nad tym projektem nikt głosu nie żąda? (Nikt). Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sekretarz p. Słonecki. Stawiam wniosek przyjęcia ustawy en bloc.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Ponieważ obawiam się nadzwyczajnych nadużyć ze szkoda ludności, przeto stawiam poprawkę bez motywowania, żeby zamiast 50 zł. włożyć 25 zł.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę posła Merunowicza, kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Większość). Jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. Rożankowski.

P. Rożankowski. Wysokaja Pałato! Sprotywłaju sia wneseniu posła Merunowycza, bo raz dla spiznenoj pory, a podruhe pro przyczyni, szczo uchwała sojmowa z mynuwszoho roku jest dla mene mirodatelnoju. Ne stawłaju w tim napriami, szczo by kwotu 50 zł. na 100 zł. pidnesty dumaju, jesly argumenta promawłajut za tim wneseniem, szczo by sprawy hipoteczni w kotrych rozchodyt sia ne bilsze jak o 50 zł. uważaty za dżibni, szczo wże zistała

prejudykowana uchwała Wysokoho Sojmu z mynuwszoho roka.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu więcej nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Krynicki. Wysoka Izbo! Imieniem mniejszości komisji muszę sprzeciwić się wnioskowi, żeby kwotę 50 zł. o 25 zł. niżono, ponieważ mniejszość a zdaje mi się że i Wysoka Izba poszła za tem zapatrywaniem, że stoimy na podstawie uchwały sejmowej z 1. lutego 1894, która wyraźnie oznacza ramy, a mianowicie to, że ulgi legalizacyjne mają być przyjęte do kwoty 50 zł., ani wyżej ani niżej, dlatego też sprzeciwiam się temu wnioskowi,

Marszałek. Podaję najpierw pod głosowanie §. 1. z poprawką p. Merunowicza, a jeżeliby nie uzyskał większości, podam go pod głosowanie w brzmieniu komisji.

Kto przyjmuje ten §. 1. z poprawką p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Nie uzyskał większości

Kto przyjmuje §. 1. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do §. 2? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje §. 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do §. 3. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje nagłówek i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Ponieważ nie było zmiany żadnej w tekście ustawy, może być postawionym wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania. Tym sposobem został wyczerpany bardzo długi porządek dzienny. Do formalnego traktowania prosił o głos p. Okuniewski, udzielam mu go.

P. Dr. Okuniewski. Przed kilka dniami postawiłem ja interpelację do JE. prezydenta komisji administracyjnej, szczo dije się iz sprawu reformy wyborczej wnesenoj p. Romańczukom. Na toje widkazaw JE. p. Zaleskij szczo sprawa wże je w druku i przyjde na poriadok dnewnyj. Zrozumięte Panowe z jakich zasad wychodyłyśmo. Dumalyśmo szczo pijdemo po dumci autonomicznoj, jesły z naszoj storony postawymo wnesenie i damo sposibniśt wyskazaty się w toj sprawi, kotra zajmaje wsi umy naszoj Monarchii, szczo by wyskazaty i nasi uwahy i hadki pid tym wzhladom. Na žal do nyny to zapowidżene w druku sprawozdanie ne zjawyło się.

Dumaju, szczo bude może w intencyach Wysokoj Pałaty szczo raz daty możniśt wysłuchaty dumok wsich i poruszty tu pereważnu sprawu szczo by naszoj delehacyi, kotra za kilka dniw w Widni się najde, daty możniśt zastanowyty się nad riszeniem toj Pałaty, szczo by ne zasłaniła się w buducznosty tim, szczo ne znaje, szczo autonomia każe pid tym wzhladom.

Dlatoho proszu wysokodostojnoho kniazia Marszałka, szczo by tuju sprawu postawyw na poriadku dnewnym.

Marszałek. Muszę zwrócić uwagę, że sprawy w druku będącej niemam, że zatem gdyby Wysoka Izba chciała się jeszcze raz zejść, będzie to jedyny przedmiot, któryby mógł na porządku dziennym postawić. Ponieważ posiedzenia ani na jutro ani na poniedziałek zwołać nie mogę a we wtorek nastąpiłoby prawdopodobnie zamknięcie Sejmu ze strony Wysokiego Rządu, więc zapytuję Wysoką Izbę, ażali chce się zejść we wtorek na posiedzenie, celem dyskutowania nad sprawozdaniem komisji o wniosku p. Romańczuka. Upraszam tych Panów którzy są za tem, aby raczyli powstać (Po obliczeniu).

Jest niedostateczna liczba. Ponieważ wniosek p. Okuniewskiego nie uzyskał większości, uważam, że mi przyjdzie za chwilę zamknąć sesję. Upraszam p. sekretarza, aby był łaskaw przystąpić do czynności, które w takim razie są konieczne, tj. do odczytania protokołów z poprzedniego i obecnego posiedzenia.

Sekretarz p. Zdzisław hr. Tarnowski. (Czyta protokół 20 posiedzenia).

Sekretarz p. Jan Duklan Słonecki. (czyta protokół 21 posiedzenia).

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do odczytania protokołów? (Nikt). W takim razie uważam te protokoły za przyjęte.

Wysoka Izbo! Wezwany z bardzo wielu stron, pozwolę sobie w tej ostatniej chwili Sejmu postawić wniosek, który zostanie niewątpliwie przez wszystkich członków tej Wysokiej Izby jednogłośnie przyjęty.

Wiadomo, że na rok 1898 przypada 50-letni jubileusz rządów Najmiłościwiej panującego nam Cesarza i Króla. (Posłowie powstają). Wiadomo także tej Wys. Izbie, że inne Sejmy powzięły niektóre formalne uchwały w sprawie uczczenia tego jubileuszu. Wiadomem mi jest, jak głęboko przywiązany Kraj cały do Najdostojniejszej Osoby Panującego Monarchy i dlatego pozwalam sobie w tej ostatniej chwili Sejmu uczynić wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przyszedł z wnioskami, których celem będzie uczczenie należyte jubileuszu 50-lecia panowania ukochanego naszego Monarchy“.



Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, konstatauję, że jest jednomyślnie.

Za chwilę będę w położeniu, iż zamknę ostatnie posiedzenie 6-lecia Szóstego peryodu naszego Sejmu krajowego. Pomimo pory zwołania Sejmu przerywanej świętami dwóch obrządków i pomimo pewnego chłodnego usposobienia, które w tej Wysokiej Izbie panowało a które z resztą daje się łatwo wytłómaczyć okolicznością, że to ostatnia sesya przed wyborami, spełniła ta Wysoka Izba swój obowiązek. — Uchwaliła sumiennie budżet, uchwaliła bardzo ważne a wskutkach swoich dla podniesienia ekonomicznego blę przedłożenia kolejowe, uchwaliła wreszcie ustawy szkolne, będące wprowadzeniem w życie uchwał zasadniczych poprzednio przez nią powziętych.

Charakterystyka tej Wysokiej Izby w jej obecnym składzie i jej działalności w ubiegłym 6-cio leciu zarysowała się już częściowo przy dyskusyi budżetu. Jeżeli dawniejsze Sejmy zajmowały się więcej kwestyami zasadniczymi i politycznymi, jeżeli Sejm w kadencji, która poprzedziła obecną, dziś się kończącą, był świetniejszy pod względem wymowy i wiele czasułożył na ściernie się stronnictw — to o Sejmie w ostatniej kadencji powiedzieć można, że postępował jak dobry i zapobiegliwy gospodarz kraju. Przez uchwalenie konwersyi uporządkował znakomicie finanse kraju i podniósł jego kredyt na zewnątrz; zajmował się skrętnie sprawami administracyjnymi i sprawami gospodarstwa krajowego na wszystkich polach. — Jak to już powiedziano w tej Wysokiej Izbie unikał roztropnie tego co rozdziela a podnosił skwapliwie to co łączy. — Starał się też bacznie usuwać i w Sejmie i w kraju to wszystko, co dać mogło powód słuśny do niezadowolenia a czynił to nie dla tego, aby zaspokoić daleko dalej idące żądania, ale niejako dla zadośćuczynienia własnemu sumieniu, w mierze, którą uważał za słuszną.

Z tego usposobienia Sejmu wypływa to przychylnie, prawdziwą sympatią nacechowane postępowanie Sejmu względem wielu postulatów ruskich, ztąd także polepszenie, z znacznym obciążeniem krajowego funduszu połączone, bytu materialnego nauczycieli ludowych. Ztąd wreszcie uregulowanie ciężarów na zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych, przez które znaczna część ciężarów, dotąd przez gminy ponoszonych, przesunięta została na obszary dworskie i na kraj.

Niebawem przystąpi kraj do nowych wyborów. Mam nadzieję, że przystąpi do nich z poczuciem ważności zadania, z tem przeświadczeniem, że wielkim, największym może nieprzyjacielem naszym jest waśń — waśń narodowa — waśń społeczna.

Oby Bóg od niej nas raczył ochronić,

a zniweczył zamiary tych, którzy jej pragną i ją zasiewają (Oklaski).

Wy Panowie mojem skromnem zdaniem, możecie do ognisk swoich wrócić z przeświadczeniem, żeście zbiorowo wiele uczynili, aby tę waśń ze społeczeństwa naszego wypłenić, a przynajmniej ją złagodzić.

Wernuwszy do swoich domasznych ohnyszczeń spownyte obowiązków obywatelskich, koły budete w kraju szyryty i plękaty myśl wzaimnoho porozumienia, konieczno potribnoho dla koźdoi dodatnoi praci. (Oklaski.)

Wzywam Panów, ażebyście raczyli wraz ze mną wznieść okrzyk na cześć Najmiłościszego nam panującego Cesarza i Króla: Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba powtarza okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita! trzykrotnie).

JE p. Dr. Dunajewski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. poseł Dunajewski ma głos.

JE. p. Dr. Dunajewski. Wysoka Izbo! Grono kolegów moich włożyło na mnie miły obowiązek pożegnania Waszej książęcej Mości u schyłku naszej pracy i naszych mandatów. Podniosłeś W. ks. M. główną pracę tego Sejmu, wskazując na to, żeśmy starali się szukać raczej jedności i tego co nas łączy, niż tego, co nas dzieli. Również zwróciłeś Mości książę uwagę na pracę gospodarczą dla kraju naszego niewątpliwie bardzo ważną, bo rokującą w przyszłości błogie owoce.

Wysoki Sejm w ostatnich latach zamknął się głównie w granicach zadań gospodarczych. Skromne jest to jego zadanie i w ogóle zakres działania, bezstronny sędzia może przecież oddać tę sprawiedliwość, że co do sposobu prowadzenia rozpraw, co do sposobu zwalczania zdania przeciwnika, lub obrony swoich własnych, słowem co do całego wewnętrznego naszego życia w tym Sejmie, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeri, już nie powiem dorównywa, ale kto wie czy nie przewyższa wielkich parlamentów, których większość składa się z wyśłańców narodu, według ich zdania przodujących w cywilizacji nowoczesnej. (Brawa)

Jeżeli jednak w tym Sejmie, tak spokojnym, cała różnica zdań, sposób prowadzenia dyskusyi był możliwy, to wielką część tej zasługi oddać należy Waszej książęcej Mości. Znana jest Jego gorliwość i pracowitość w sprawie publicznej, znana uprzejmość i sprawiedliwość dla wszystkich i szlachetna prostota, która nie tylko umysły, ale i serce zniewala. (Brawa huczne)

Te przymioty niewątpliwie bardzo wiele się przyczyniły do tego błogiego, że tak powiem tonu, i sposobu, w jakim się dyskusya prowadzi.

Pozwól więc W. ks. M., że imieniem kolegów i licznych gron posłów naszych u schyłku nie tylko sesji ale i mandatów złożę wyrazy gorącego podziękowania za Jego trudy, za Jego ofiarność w sprawie publicznej, a zarazem ponieważ nikt z nas nie wie, czy będziemy jeszcze mieli sposobność posłowania tu wspólnie, żegnając W. ks. M. z tem życzeniem — niech Ci Bóg błogosławi na drodze żywota w Tej pracy publicznej, w Twoich zamiarach i nadziejach i w życiu prywatnem. (Huczne brawa i oklaski.)

Niewątpliwie spokojny regularny i normalny tryb życia parlamentarnego zawisł też od harmonii, jaka panuje między ciałem prawodawczym, a reprezentantem władzy wykonawczej. Jestto zasada starodawna, która w naszych czasach coraz więcej jakoś znika, i mgłą jakąś się pokrywa. My jednak jesteśmy w szczęśliwszem położeniu.

Zapewne Sejm, który dawniej i dziś przejęty jest głęboką czcią i miłością ku Najdosłójniejszemu Monarsze stara się w odpowiedni sposób i będzie się starał o stosunek właściwy z reprezentantem Jego rządu, ale te starania Sejmu są tem łatwiejsze i tem obfitsze w skutki, jeżeli tak jak dziś mamy do czynienia z osobistością, która gorliwością swoją w sprawach publicznych, bystrością w sądzeniu stosunków i energią w działaniu, podczas tej całej dość długiej sesji, gorliwym popieraniem wszystkich naszych próśb życzeń lub żądań, ułatwia tę konieczną harmonię między Sejmem a rządem

Pozwolę sobie za to naszych pracoparcie złożyć w moim i moich kolegów imieniu należyte podziękowanie JE. p. Namiestnikowi. (Brawa i oklaski.)

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Nechaj i meni bude wilno pry zakińczeni toj Sesji promowity sliw kilka. Toj peryod sesji sojmowej może wykazaty sia naślidkamy zakonodatnoj roboty kotra uładyla ne tilko finansowyj stan i położyła moci podwałyny do ekonomicznego rozwoju kraju naszoho, ale takoz dowela do opustu dodatki do podatkiw tak potribnoj riczy dla naszoho selanstwa, a zarazom orhanizaczej i widpowidnym wyposazeniem naszoho narodnoho szkilnyctwa wytworyła pidstawu do rozszyrenia proświty i duchownoho postupu ludnocy. Se stało sia možlywe lysze czerez zhidne i spilne dilanie reprezentanta najw. zsoj Wlasty autonomicznej, Jeho Świtlosty Kniazia Marszałka jak i Zastupnyka Korony JE. p. Namistnyka. Ja ne sumniwaju sia, szczo ta parlamentarna Reprezentacya neszoho kraju. widczuwaje szczyru wdiacznist dla tak srawedywoho i chosennoho dilania oboch reprezentantiw najw. zsoch vlastej krajowych, bo tilko tym sposobom może nasz kraj stanuty porucz inszych kraiw kulturnych.

Ne mohu takoz pomynuty szczyrych zachodiw oboch reprezentantiw najw. zsoch vlastej krajowych w sim naprjami, szczo by dowesty do porozumienia i zhidnoj pracy dla dobra kraju i oboch tu posełenyh narodnostej ruskoj i polskoj. Pered kilku dniami czulyśmo z duze powaznych ust z polskoj storony, zajawlenie, szczo porozumienie takie ne tilko je bażane ale szczo porozumienie i polahodzenie nacyonalnych potreb i bażan Rusyniw daśt sia perewesty bez szkody i krywdy narodnocy polskoj. Naj otoż toj polahlad znajde sobi najszyrszyj hrunt, a ne sumniwaju sia, szczo z oboch storon znajduťt sia lude, kotri dołozut zmahan, szczo by dowesty do myrnoho polahodzenia nacyonalnych widnosyn na choseni oboch narodnostej kraju. (Brawa).

JE. Namiestnik hr. Baden i. Proszę o głos.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JE Namiestnik hr. Baden i. Proszę pierwej dać głos. p. Romańczukowi.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

Pry naszym rozstaniu na kińcy periodu Sojmu uważajut ruski posły za swij obowiazok peredowsim podiakowaty Tobi Dostojnyj Kniaziu Marszałku za bezstoronne, spokojne i wyrozumile wedenie narad sojmowych, kotre z odnoj storony choronyło swobodu słowa a z druhoj zabezpeczuwało poriadok narad. Czerez ciły czas trwania 5 litnoho Twoho periodu, my ne małyśmo pryczyny do narikania na toj prowid i baczylśmo z wdowołeniem Twoich zmahan do uwzhladnienia praw naszoho jazyka, a szczo takoz Twij pokijnyj poperednyk pry otweraniu i zamykaniu Sojmu staw perszyj używaty i ruskoho słowa, to wyskazaju Jemu teper eszeťt jeho pamiaty. (Brawa).

Praszczajemo sia i zwirymo, Panowe Towarysze polskoj narodnocy za wsiaku prychilnist, jaku wid was koły diznały, immenno wid tych, kotry ne sut neżyczliwi naszomu nacionalnomu rozwojowi i od tych, szczo stojut na odnym z nami demokratycznym ludowym hrunti, my składjemo szczyru podiak. Ale ne možemo pry tim ne wyskazaty żalu, szczo łucznist wzajemna, jaka nastala po ostatnoj sesji z roku 1890, imenno w czasi wiosennoj sesji z roku 1892 meży reprezentaciami obu narodiw kraju, opisla zniw ustała, szczo požadana zhoda obu narodiw ne z naszoy winy ne nastupyla. Daj Boże, szczo by do toj zhody dowely buduczni reprezentanti, ale musymo z ciłym natyskom zaznaczyty, szczo do dijtnoj i trwałoj, a ne lysz fikcyjnoj zhody (Brawa) może dowesty tilko taka reprezentacya, kotra bude wyrazom prawdywoj i wspólnoj woli obu narodiw (Brawa). Nakonec praszczajemo sia tu z szefom krajewoho prawytelstwa. Musymo wyskazaty szczo bilszi żal, szczo oprawdani nadii, i ożadania ruskoho narodu ne spelnyły sia, chotiaz pry energii



i zrucznosty JE. pana namestnyka seje diło ne zdawało sia nadto trudne. Ruski narid ne domahaje sia niczoho, jak łysz ruczajuszoho i sestorronnoho pereprowadzenia konstytucyjnych praw (brawa) i toj opieki, jaka jemu jako słabszój i pokrywdenoj storony, sia należyt, ne widtruczowaniem reprezentantiw naroda, ne dyplomatycznymi sztukami i rozbyjaniem organizacyi naroda (brawa) ale perejednaniem ciłoho zahału naroda robyt sia diło koristne dla derżawy i dostijnych mužiw derżawnych. Takich dił ruski narod doperwa musyt wyžadaty, daj Boże, szczoby dožadaty jak najskorsze. (Brawa.)

Marszałek. Głos ma zapisany ks. Kowalski.

P. ks. Kowalski. Wysoka Pałato! Wsi narody majut ohremi, pislia ich osudu oprawidani žadania i bažajut zdijstienia swoich dosy nespownenych nadij.

Se zakon neskodefikowanij wprawdi na paperi ale tradicijno żywym słowom zapysanij w serciach sumliniach narodnych.

Ustawy derżawny i krajewy normujut i kontrolujut sej nespysanij zakon narodnij. Dla nas (mene) jest jeszcze jeden i peredowsim zakon prowidymlj Bożyj

Win syłojt nezmynnych etycznych poriadkiw wskazaw narodowi ciły, do kotrych nezłomno stremity powynen, połyszajuczuy sredstwa woli i sumliniu narodnomu.

Wybir tych sredstw prypade w udili mužam, kotri nepochytnym charakterom, doświdom, rozumom, naukoju i roztropnostyju newykluczajuczoyu czuwstw zdobudut prowid w narodi.

Dla nas teju wskazanoju ciłejy, płemennym pobratymstwom i syniństvom jednoj zemli, oprawdanoju jest i zhidne žytie butie Rusyna z Polakom, Naroda z Narodom. (Brawa.)

Sredstwa dosy używani ne buły wo wsim szczastlywi, a mnohi pryczyny stojały na zawadi osuszczennia toho welykoho spasennoho diła.

Dwi tylko nawedu:

Obustorronno ne sowsim odpowidno poniatyj interes Polakiw i Rusyniw, siahajuczuj — wże ne skažu pered-Witoldowych czasiw, ale druhoj połowyny 16 wiku w toj czas, koły Bajda-Wisniowiecki kłoniaczuj sia raz na piwnicz raz na połudne zasnowaw na dniprowoj Chortycej syrmiażne bractwo wojenne Ukrainy.

Powedenie nekorektne pewnoj frakcyi naszoj, kotra zabuwszy prowidinnoj ciły — w misto przyrodnoho łahidnoho sposobu postupowania z dawna wolila wybraty szorstku dorohu ostrijszoho tonu.

Pochibki zapodijani pradidamy i prawnukamy do nas poładnaty należało.

Na tu spasennu dorohu riszczoho połaohdzenia żywnnych naszych spraw narodnych

wstupyły: i Reprezentacya kraju ciła i prawytelstwo derżawne z dostojnym cisarskim Namiestnykom na czoli.

Toż pewna nadija, szczo czynnyki ti mirodajni rozumno i z sercem takich sredstw użyju, że pobratymstwo oboich narodiw wspilnyj zwucznyj interes syniw jednoj zemli wikamy społuczonych a tim samym interes derżawnyj — nebudut wid toj pory zwodnyczym marewom, ale dowerszennym diłom. Sława Bohu! (Brawa.)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

My włościanie opuszczajac progi tej Wysokiej Izby przy zamknięciu ostatniej sesji sejmowej. ośmielamy się wyrazić szczere i serdeczne podziękowanie wszystkim Panom tej Wysokiej Izby, Panom tak z prawej, jak z lewej strony (brawa) za możliwe uwzględnienia naszych życzeń, naszej wspólnej pracy. Jakie stanowisko zajęliśmy właśnie w tej Izbie i czy praca nasza przez tych sześć lat była dodatnią, niech Wysoka Izba osądzi.

Prawdą jest, że może jeszcze wiele życzeń nie zostało uwzględnionych, lecz my wychodząc z tej Izby, nie wyniesiemy z tego powodu żadnego zażalenia, bo wiemy, że to jest dopiero początek pracy włościanina w Sejmie. Zatem obok tego najszczersze uznanie i podziękowanie wyrażam dla Jego Ekscelencyi Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka, który nie tylko na ostatniej sesji ale od samego objęcia laski marszałkowskiej zawsze okazuje nam swoją życzliwość i to nietylko nam ale wszystkim stronnictwom tej Wysokiej Izby.

Mości Książę Marszałku! możesz się cieszyć, że za Twoje prace, za Twoje fatygi jak najchlubniejsze świadectwo Ci wystawiamy.

Żyj nam Mości Książę długie lata, a pod berłem laski Twojej niech się wzmagą sława narodu polskiego!! (Brawa i oklaski.)

Marszałek. JE. Pan Namiestnik prosił o głos.

JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Za pochlebne i bardzo łaskawe słowa do mnie zwrócone, pozwalam sobie złożyć jak najserdeczniejsze i najgłębsze podziękowanie. Wysoka Izba, a przynajmniej znaczna jej część, zdawała się tym słowom, o ile były wprost do mnie zwrócone przyklaskiwać. A ponieważ po raz ostatni mam zaszczyt zabierać głos w tej Izbie, w obecnym jej składzie, przeto jest to potrzebą mego serca i sumienia skonstatować, że jeżeli istotnie zadaniu swemu sprostałem, to zasługa w tem nie moja, ale Wasza Szanowni Panowie, albowiem we wszystkich bez różnicy stronnictwach tej Izby, znajdowałem zawsze wyrozumiałość, uwzględnienie i poparcie. A pochodziło to stąd, żeśmy szli wszyscy w jednym kie-

runku, bitą drogą. Że i na bitej drodze czasem na przeszkody się natrafia, wątpliwości nie ulega. Chodzi tylko o to, aby tym przeszkodom nie dać wzrosć do rozmiarów takich, którychby się potem zwalczyć nie mogło, trzeba je zaraz w zarodzie usuwać lub je obchodzić. Zdaje mi się, żeśmy obopólnie to zrozumieli; zrozumieliśmy, że to nie leży w interesie naszym osobistym, ale w interesie rzeczy i sprawy, której służyć pragniemy. Mam też nadzieję, że nadal ten sam stosunek pozostanie, jeżeli wzajemnie sobie pomagać będziemy i na tej samej drodze wytrwamy, Panowie, jeżeli raczycie pamiętać, że jestem Namiestnikiem cesarskim, a ja nawzajem, jeżeli zapominać nie będę że jestem obywatelem tego kraju. (Huczne przeciągłe brawa i oklaski).

Nie mogę jeszcze milczeniem pominąć głosu, który, sądzę, jest może w tej Wysokiej Izbie wyjątkowym, a w każdym razie ani w tej Wysokiej Izbie — ani w kraju licznego zastępu za sobą nie znajduje. Otóż jeżeli szanowny p. Romańczuk przypisał mnie zręczność, co dla mnie jest bardzo pochlebne i zarazem skonstatował, że nie wszystko nam się udało, to pokazuje się, że niezręczność musiała być po stronie innej, w każdym razie nie po mojej, bo oświadczył, że ja jestem zręczny. (Wesołość). Ale ja sądzę, że te pojedyncze głosy pochodziły od ludzi, którzy po tej bitej drodze, o której wspomniałem, nie zawsze kroczyli. Wiemy, że u nas są bagniste okolice i złe komunikacye. Niedaleko trzeba szukać jak w Bóbrce. Tam odbywały się rozmaite akty polityczne — a że tam drogi bitej nie ma temu ja nie winienem, i nie ja tam jeździłem. (Huczne przeciągłe oklaski).

Marszałek. Jest moim obowiązkiem po słowach, jakie tu były wypowiedziane, podziękować. — Zaczynam od JE. p. Dunajewskiego. Dziękuję najgoręcej za to zaszczytne uznanie, które mnie się dostało w udziale z jego ust. — Jest mi ono bardzo drogie, dla tego, że pochodzi od bardzo dla mnie szanownego grona posłów, jest ono specjalnie dla mnie drogie, tem, że wyszło z ust tak szacownych, tak wysoko przezemnie poważanych i tak wymownych ust męża stanu tej miary, jakim jest JE. p. Dunajewski.

Jeśli moje działanie w tej Wysokiej Izbie było tego rodzaju, że przyczyniło się choćby w najmniejszej mierze do tego, że obrady tej Wysokiej Izby przez porozumienie i przez wyrozumiałość raczej wzajemną, mogły postępować raźniej, to rzeczywiście to świadectwo jest dla mnie wielkiem wynagrodzeniem wielu trudów, jest dla mnie zaszczytnem, i bardzo czuję się niem w pewnych wątpliwościach z mej strony co do mojej działalności pokręzionym. Al. działalność moja w tej Wysokiej Izbie była bardzo ułatwioną zachowaniem się całej tej Wysokiej Izby. Znalazłem od początku, a może w wyższej jeszcze mierze w ostatnich czasach takie u\_sposobienie, że łatwo było prowadzić te obrady — że one szły rażno i poważnie. Za ten sposób, przyjęcia mego przewodnictwa zachowam całe życie moją wdzięczność dla tej Wysokiej Izby i jest mi bardzo miło, że mogę z mej strony wyrazić uznanie dla niej, i konstatuje, że wiele jest parlamentów i sejmów w obrębie monarchii czy też po za nią, co dają obraz całkiem innego postępowania; nasz zaś Sejm może służyć za wzór, w jaki sposób winny się ścierać zdania i myśli między sobą i jak wygląda Izba, w której są pewne wspólne myśli przewodnie, myśli przewodnie o dobru kraju, i te myśli wszystkich łączą.

Podziękowanie z mej strony należy się także p. Barwińskiemu za łaskawe słowa do mnie skierowane, a to samo i p. Romańczukowi.

P. Kramarczyk odezwał się do mnie imieniem posłów włościańskich i jemu bardzo serdecznie dziękuję; starałem się zawsze być bezstronnym i to świadectwo z jego strony bardzo mnie ucieszyło.

Ja myślę, że odpowiem także intencyom wszystkich Panów, jeśli nietylko w swoim, ale i wszystkich imieniu podziękuję JE. księdzu Metropolicie (liczne brawa) za łaskawe pomaganie i przewodnictwo bardzo obiektywne.

Wreszcie wszystkim Panom opuszczającym tę Wysoką Izbę najserdeczniejsze „Szczęść Boże“

Posiedzenie i 6 sesyę VI. peryodu sejmowego zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 4ej min. 20 po południu.

